



PODRĘCZNA ENCYKLOPEDIA KOŚCIELNA.

PODRĘCZNA

ENCYKLOPEDIA KOŚCIELNA

OPRACOWANA

pod kierunkiem ks. ks. Stan. Galla, Jerzego Gautier, Rom. Jajbrzykowskiego, Jana Niedzielskiego, Marcelego Nowakowskiego, Henr. Przedzieckiego, Czesł. Sokołowskiego, Ant. Szlagowskiego i redaktora ks. Zygmunta Chelmskiego.



N.—O.—P.

Tom XXIX—XXX.



W A R S Z A W A

Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa

KRAKÓW — G. Gebethner i S-ka

—
1913.

POLISH NEWS AGENCY, INC.
38 UNION Sq. NEW YORK

N

Niepokalane Poczucie—przywilej Najśw. Maryi Panny.

I. Określenie tego pewnika — Wiary św., jako dogmatu, dał pż Pius IX w bulli *Ineffabilis Deus* (8 grudnia 1854 r.): „Na cześć Świętej i Niepodzielnej Trójcy.... wyjaśniamy, oświadczamy i określamy, że nauka, która twierdzi, iż Najśw. Marya Panna zachowaną została wolną od wszelkiej z mazy pierworodnej winy (ab omni originalis culpaē labe praeservata immunis) w pierwszej chwili swego poczęcia (in primo instanti suae conceptionis), a to za szczególną łaską i przywilejem, udzielonym przez Boga Wszechmocnego dla zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego—jest nauką od Boga objawioną, a przeto wszyscy wierni powinni w nią wierzyć mocno i stale“. (Por. Denzinger-Bannwart, *Enchir. Symbol.* Frib. Brig., 1908, ed. X i n. 1641).

Wyjaśnienie tego przywileju N. Maryi P. podają słowa określenia:

1-o. Przywilej ten dotyczy poczęcia N. M. P. (conceptio passiva), nie zaś aktu generacyi, czy koncepcyi (actus parentum, quo concipitur proles conceptio activa); również nie dotyczy conceptionem passivam inchoatam primam seminis positionem, lecz chwili, w której połączyła się dusza Najśw. Maryi P. z Jej ciałem (animatio) (Por. Benedicti XIV, *De festis*, l. 2, c. 15, n. 1.

2) Przywilej ten sprawił, iż Najśw. Marya P. „została wolną od wszelkiej z mazy pierworodnej“, czyli grzech pierworodny nie miał de facto do Niej przystępu. Jako jedna z potomków Adama, naturalnie zrodzona N. M. P. powinna byłaby podlegać grzechowi pierworodnemu (habuit debitum remotum contrahendi pecc. orig.), lecz otrzymała szczególną „łaskę i przywilej“, czyli wyjątek (więc nie miała debitum proximum). Wyjątek ten polegał na udzieleniu łaski poświęcającej (infusio gratiae sanctificantis) N. Maryi P. w chwili, gdy Jej dusza łączyła się z ciałem. Że zaś grzech pierworodny w nas (peccatum originale originatum) polega na pozbawieniu łaski poświęcającej (ob. art. Grzech) stąd przez wlanie tego daru Wszechmocność Boża uwolniła N. M. P. od wszelkiej z mazy winy pierworodnej“.

3-o. Daru tego udzielił Bóg Maryi „dla zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego“. Gdy bowiem „jeden tylko jest pośrednik między Bogiem i ludźmi, człowiek Chrystus Jezus....“ (I Tim. II, 5, 6), jeden najdoskonalszy Odkupiciel, przysłało (Mu) nawet ze wszechmiar zastosować przynajmniej względem swej Rodzicielski najdoskonalszy sposób odkupienia, aby Matkę swoją od winy, nie oczyścił dopiero, ale uchronił“ (Ks. J. Urban T. J., *Niepokalane Poczucie*

Bogarodzicy.... w *Przegl. Powsz.*, 1904, t. 84, str. 44—45).

II. Uzasadnienie dogmatu Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny.

W bulli *Ineffabilis Deus* Pius IX poucza, że Niepokal. Poczęcie N. M. P. jest „nauką od Boga objawioną”, a zatem znajduje się w źródłach Objawienia.

A) Pismo św. naogół skąpo mówi o Maryi (ob. art. Marya, II, 1). O Niepokalanem Jej Poczęciu nie mamy świadectw biblijnych, „któreby bezpośrednio i wyraźnie dowodziły tego osobliwego przywileju Maryi.... (o czym zresztą przekonywa nas) sam fakt, że przez kilka wieków nauka o Niepokalanem Poczęciu była przedmiotem długich i gwałtownych sporów w łonie katolic. Kościoła“ (Ks. J. Urban, art. cyt., str. 36). Tegoż zdania są teologowie Suarez (*De immac. Conc.*, n. 10) i in. Dopiero w sensie tradycjonalnym rozumiane teksty można tu przytoczyć

Gen. III, 14—15 słynne protoewangelium „Bóg przepowiada tu, że z krwi niewiasty powstanie kiedyś mściciel, który pomści na wężu krzywdę, jaką wyrządził ludzkości całej, przywiódłszy pierwszych rodziców do grzechu.... Między Matką (Pogromcy szatana) a szatanem będzie nieprzyjaźń i to taka, jaka będzie między Jej Synem a szatanem.... czyli nieprzyjaźń największa, najpełniejsza, bezwzględna, a to dlatego, że Chrystus nie miał żadnego najmniejszego grzechu.... więc i Marya musiała być wolną od grzechu pierworodnego bo.... kto go ma na duszy, ten przyjacielem i sługą jest szatana, a nie jego wrogiem“, Ks. J. Bilczewski, *O cześci N. M. P. List pasterski w dz. Listy pasterskie i mowy okoliczn.*, Mikołów-Warszawa 1908, str. 227—228).

Luc. I, 42. Anioł mówi do Maryi: „Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą“—w greck. *εὐχαρί τωμένη* — gratiosissima, Deo dilectissima — Bogu najmiłsza, jako pełna łaski (gratia plena). Więc „nigdy bez łaski, a więc nigdy w grzechu“. Jeśli „błogosławioną“ (Luc. I, 42), a więc nigdy dotkniętą przekleństwem i hańbą grzechu“ (Ks. J. Bilczewski, dz. cyt. str. 228). W podobny

sposób rozumieć należy inne teksty Pisma św., typiczne czy tylko stosowane (accommodata) do Niepok. Począ. Maryi (Por. Passaglia, *De Immac. Deiparae conceptu*, Neap. 1854, 3 t., n. 451... 887... 1075; Patrizi, *De imm. Maria V. a. Deo praedicta*; zresztą bullę *Ineffabilis*; M. Flunk, *Das Protoevang. und seine Beziehung zum Dogma der Unb. Empf.* w *Zeischr. für kath. Theol.*, 1904, p. 206..., 641...; L. Fonck, *Das sonnenumglänzte und sternenbekränzte Weib in der Apokal.*, tamże 1904, p. 672...).

B) Tradycja dostarcza świadectw bardzo poważnych:

1-o. Historia tego dogmatu, czyli jego rozwoju (ob. art. Dogmatów w rozwój) wykazuje, że prawda o Niep. Począ. została objawiona czyli podana Kłowi, aczkolwiek tylko in germine, czyli zawarta w innych prawdach chijańskich, z których pod działaniem Ducha św. miała się z czasem jasno wyłonić w świadomości katolickiego Kłā.

Co do drogi, którą kroczył rozwój tego dogmatu, niektórzy teologowie mniemają, że Niep. Począ. Maryi przeszło trzy niemal typowe stadya:

a) dogmat w ogólnej wierze zawarty: „do XII stulecia przywilej ten Bożej Rodzicielki był jakby własnością mężów głębokiej nauki—OO. Kłā...“;

b) dogmat naukowo roztrząsany: „od XII do XV st.... prawda (ta) staje się przedmiotem rozpraw i dyskusyj, nieraz bardzo zaciętych....“ nawet przyjmują, że wtedy „aliquandium veritas obnubilata fuit“ (Tanqueray, *Synopsis theol. dogm. spec.*, v. I, Rom., 1911, ed. XIII, p. 792);

c) dogmat, jako taki, określony i ogłoszony: „Stolica Aplska zabiera głos. Sykstus IV, Paweł V, Grzegorz XV, Aleksander VII potępiając przeciwników Niepok. Począ. i t. d.“, aż nareszcie ostatecznie określa dogmat Pius IX. (Por. ks. A. Wróblewski S. J., *Dogmat Niepokal. Poczęcia a Sobór Watykański*, w dz. *Księga Pamiątk. Maryańska*, Lwów 1903, t. I, str. 7—9).

Słynne trzy stadya w rozwoju dogmatu Niep. Począ. inni teologowie podają krytyce, albowiem nie do wszy-

stkich dogmatów, a tem 'mniej do Nie-ok. Pocz. można stosować wpływ zewnętrznych przyczyn: herezy, sporów i t. p., wszakże w samym Kle tkwi wewnętrzna potrzeba coraz dalszego rozwoju, od wiary prostszej, ogólniejszej, ku wierze coraz bogatszej, wyraźniejszej. Tak też było z wiarą w Niepok. Pocz. Maryi. Z wiary w Jej świętość niezwykłą wynika wiara wyraźna i szczegółowa w Niepokal. Jej Poczęcie.

Dubosé de Pesquidoux (*L'Immaculée conception, Histoire d'un dogme*, Tours-Paris, 1898, 2 t.) przypuszcza, iż stało się to już w IV lub V w. naszej ery; na dowód tego zdania przytacza świadectwa z onych i wcześniejszych czasów. Krytyka teologiczna nie przyjmuje mniemania Dubosé'a de Pesquidoux, wykazując mu słusznie, że w tekstach tych lub owych patrystycznych o niezwykłej świętości Maryi ukryta jest wiara w Jej świętość w chwili Poczęcia, lecz nie możemy twierdzić, jakoby przy wygłaszaniu zdań przyswiecała OO. Kła wyraźnie idea Niepokal. Poczęcia. Zwłaszcza że OO. Kła nie mogli jasno i powszechnie wyłączać Maryi z ogólnego prawa grzechu pierwotnego, dopóki samo prawo nie stało się przedmiotem rozważań, a nadto brak było bliższego określenia Poczęcia, jako stworzenia i wiania duszy (animatio), a pojęcie to, jak zaznaczyliśmy, jest niezbędne do jasnego uświadomienia sobie Niepokal. Poczęcia Maryi.

To też słusznie nakreślamy z ks. J. Urbanem T. J. (art. cyt. wyżej) cztery stadia w stopniowym rozwoju tego dogmatu, czyli w coraz wyraźniejszej afirmacji rzeczzonego przywileju Najśw. Maryi Panny.

a) Pierwsze stadium to część od początku Kła oddawana N. M. P., w wierze głębszej a miłosnej w zgoła wyjątkową pod każdym względem świętość Maryi. Dowodem literatura klna od najdawniejszych czasów, wysilająca się wszelkimi możliwymi sposobami na uczczeni Bożej Matki. OO. Kła dają Jej epitety: najświętsza, wszechświęta (παραία), najczystsza, niepokalana (illibata, immaculata), najniepokalańsza (funditus immaculata), czysta i święta zawsze i w każdym czasie; czystość i świętość sama i t. p. ob.

Akta męcz. św. Andrzeja (z I wieku według in. z III w.); tekst Tesifona; Orig. *Hom. I*; św. Efrema, *In Carmin. Nisib.*; św. Grzegorz Neoccez., *In Deip. annunt. orat. 3*, c. 1; św. Ambroży. *In ps. 118, serm. 22*, n. 30; św. Augustyn, *De nat. et grat.*, c. 36 i in Świętość i godność Maryi OO. Kła wyrażają w obrazach i symbolach: słońca bez plam; raj; nieba i t. p.; w zestawieniach z Ewą, która była począta bez grzechu i t. p. ob. św. Ireneusz, *Adv. Haeres. l. III*, c. 22; św. Efrema, *In div. Scrip. sermo*, 4 i in.

b) W drugim stadium z wiary w nieograniczoną świętość Maryi wyłonił się przywilej, wyjmujący Ją od wszelkiego grzechu uczynkowego. (Ob. art. Marya III. 3, A, b).

c) Jako trzeci przywilej świętości Maryi wyłonił się przywilej wolności od wszelkiej pożądlivosti grzechowej. (Ob. art. Marya III. 3, A, c).

d) Wreszcie ogólne pojęcie o świętości Maryi zrodziło się i wydało ze siebie wiarę w to, że Marya samej winy pierworodnej zaciągnąć nie mogła. „Przedmiotowo była tą prawdą źródłem i podstawą wszystkich innych poprzednio wyjaśnionych przywilejów, ale podmiotowo, w świadomości Kła, miała wystąpić na końcu, gdyż wymagała skupienia myśli na jednym momencie istnienia Maryi, jak również subtelnych precyzji w określeniu grzechu pierwotnego, do których nie przedko doszła myśl teologiczna“ (Ks. J. Urban. art. cyt., str. 48). To też w pismach Paschazego Radberta, *De partu Virginis* u Migne'a P. L. t. 120, k. 1369—72; dz. *De conceptione B. Marie Vir.*, przyp. św. Anzelmowi i in. chodzono około dogmatu, lecz dopiero Duns Skot (*In 3*, d. 3, q. 1, n. 4...; d. 18, q. 1, n. 12), wskazał drogę do poznania tego dogmatu, podkreślając, między innemi, że P. Bóg wlał łaskę w duszę Maryi in animatione, a przeto Ona nie zagarnęła skazy grzechu pierwotnego. Widzimy tedy, że nauka o Niep. Pocz., ściśle i dobrze rozumianem pochodzi dopiero z pierwszych lat XIV w. (Por. Denifle, *Chartul. univ. Paris.*, II, 118; Minges, art. w *Theol. Quartalschr.*, Tübingen 1902, p. 272...).

Zdanie Skota było nawet przez niego samego uważane za prawdopodobną opinię. Wiele teologów wyrażali się z pewnym zastrzeżeniem o tej kwestyi. Św. Anzelm zdaje się być przeciwnikiem tej prawdy *De Conceptu Virg.* c. III, *Cur Deus Homo*, l. II, c. XVI, a jednak przemawia za Niep. Począ. w dz. *De Conceptu Virg.*, c. XVIII. Podobnie św. Bonawentura mówi jakoby contra *Epist.* 174, lecz jest to tylko nieporozumienie terminologiczne ob. rozprawę O-Manrique'a w *Annales Cisterc.*, an. 1136, c. IV — V. Bł. Albert. W. broni bez zastrzeżeń Niep. Począ. *Sup. Missus est.*, q. 31, aczkolwiek zdaje się być zdania, że uświęcenie Maryi dokonało się post animationem *III Sent.*, Dist. 3, q. 1. Podobnie św. Bonawentura *In 3*, d. 3, a. 1, q. 2. co tłumaczy wydawcy dzieł Jego *Schol. in 3*, d. 3, a. 1, q. 1. Św. Tomasz z Akw. uważany jest za przeciwnika Niep. Począ. ze względu na niektóre wyrażenia, jak 3 q. 27, a. 2. Tymczasem w *In I*, d. 44, q. 1, a. 3 Doktor Anielski mówi bez zastrzeżeń o Niep. Począ. N. Maryi P. Stąd wielu teologów broni św. Tomasza od zarzutów mu stawianych, owsem wykazują, że Doktor Anielski rozumiał nie gorzej od Skota tę kwestyę, konieczność grzechu pierwotnego w Maryi przyjmował nie jako peccatum formale, ale virtuale t. j. debitum proximum (ob. 1, 2) i t. p. (Por. l. Berthier O. P., *L'étude de la Som. Theol.* Paris (1905?) nouv. ed. w *Appendices* rozpr. w *L'opinion de S. Thomas sur l'Immaculée Conception*, p. 399 — 461 i tam cyt. literaturę dawną i nową p. 408 — 409).

Jeżeli św. Tomasz mylnie jest posądzany o sprzeciwianie się tej prawdzie, to samo też można powiedzieć o innych tomistach — Dominikanach, zwolennikach i obrońcach tej prawdy. Cytuje ich O. J. Berthier, dz. przytoczone.

Duns Scot niewątpliwie dużo rzucił światła na tę kwestyę, to też od jego czasów całe zgromadzenia, jak Franciszkanów, część Dominikanów, potem Jezuitów i in.; liczne uniwersytety przyjmują prawdę Niep. Począ. nawet przysięgą zobowiązują swych mistrzów do bronięcia jej przed zarzutami. Nasza Alma Jagiellońska wystawia obrońców

Niep. Począ. Mateusza z Krakowa, *Kazania* (z r. 1408—09); Pawła z Pyskowicz, swego profesora (*Questio disputata* z r. 1447), wydaje *Pia dicta aina* ku czci Panny Niepok., Krak. w 1447 i in. (ob. art. ks. dr. J. Fijałek, *Nasza nauka krakowska o Niepok. Począ. N. M. P. w wiekach średnich...* *Przegląd Polski*, Kraków 1900, czerw., str. 420—485).

Każdy wiek przynosi nowych wykładców Niep. Począ. W XVII w. Vasquez (*In 3*, disp. 116, c. 6) pisze: „w czasie obecnym nie tylko wszyscy profesorowie i doktorzy teologii... lecz wszyscy nawet, którzykolwiek imię chłian noszą, zdanie to zgodnym umysłem i sercem podzielają, tak iż przeciwnego twierdzenia nikt nie może wygłosić w kazaniach, by wielkiego zgorszenia ludu nie wywołać”. Stąd dzieła teologiczne zjawiają się liczne o Niep. Począ. Maryi P. przed bullą *Ineffabilis*, a po niej i po roku jubileuszowym (1904) zyskaliśmy gruntowne i wszechstronne opracowania dogmatu. Ob. niżej Bibliografia.

2-o. Liturgia przemawia za dogmatem Niepok. Poczęcia Najśw. Maryi P.

a) Ustanowienie święta Niepok. Począ. sięga starożytności. Grecy obchodzili d. 9 grudnia „*Poczęcie św. Anny, kiedy się poczęła Bogarodzica*“ zwane też „*Zwiastowanie o Poczęciu św. Bogarodzicy*“ od VI w. Ob. św. Sabby, *Typikon*, ok. 500 r.; hymny św. Andrzeja z Krety ok. 700 r.; mowy o tej uroczystości Jana z Euboea ok. 740 r., Piotra bpa Argos i Grzegorza z Nikomedyi z IX w., dekret ces. Michała Komnena z 1166 r. Z treści tych dokumentów wynika, że w świętowaniu nie chodzi o św. Annę, lecz o świętość niezwyklej Maryi przy Jej Poczęciu.

Na Zachodzie rozpowszechnia się to święto: w IX w. Neapol (dokument *Vetus marmoreum Kalendarium*) w Rzymie (klasztor św. Sabby); w IX wieku w Irlandyi; ok. 1100 jest we Francyi i Anglii; około tegoż czasu w Hiszpanii i Niemczech. W liturgii glagolicznej jest to święto w kodeksie z 1371 r.; teksty we Mszałe z 1483 r. i w Breviarzu z 1561 z oktawą, (Ob. J. Vajs, *Ucta neposkorneného poceti B. M.*

P. w liturgicznych księgach hlaholskich w *Casopis katol. duchov.*, Praga 1905, p. 1 — 6, streszczenie po łac. w *Slavorum litterae theol.*, Praeae 1906, v. II, p. 16).

b) Nazwy nadane Maryi w liturgiach wyrażają, aczkolwiek impli- citem, wiarę w Jej Niepok. Poczęcie np. *Brewiarz Syryjski* (cyt. A. Spaldak, art. *Recti Otcood cirkevni o neposkornem poceti P. M.* w *Casopis*, jak w., p. 162 w *Slav. lit. theol.*, cyt. wyżej, p. 17).

Zwłaszcza liturgia grecko-słowiańska mówi o tem wyraźnie: Marya „jedyna niepokalana“ (9 grudnia, po 2 kafizmie, siedalen), „niepok. i najczystsza Bogarodzica (9 września); „Matko Boża, jedyna w rodzaju... Niepok. ponad wszystko“ (13 września), podobnie indziej (9 grudnia; pieśń 3; Święto wprowadzenia N. Boga; odzicy do świętyni i in. (Por. Zabużnyj, *W Zaszczytu wiery*, dz. cyt., str. 154—165).

c) Bractwa, instytucje i t. p. istniejące w Kleku czci Niepok. Poc. Maryi, jak Akademia Niep. Poc. założona przez bpa Jana w Rotterdamie 1072 r. Nawet prawosławni uznają ten przywilej: w Kijowie profesorem Akademii ślubem zobowiązywali się do obrony nauki o Nep. Poczęciu N. M. P. Bp Gorbackij, aczkolwiek prawo ławny zatwierdził Konfraternie N. M. P. Niepok. Poc. w Połocku d. 10 czerw. 1651 r. Inni prawosł. arch. czernichowski Łazarz Baranowicz w dziele *Truby sławes*, Kijów 1684, str. 99 i nast. i rektor seminarium kijowskiego Joannicyusz Galatowski w dz. *Klucz rozumienia*, Kijów 1639, str. 172 głoszą tak samo Niepok. Poc. Maryi P. S. Goltubiew w art. *Objasniti paragrafy po istoryi zapadno-ruskoj cerkwi* (w dz. *Trudy kijew. duchow. Akademii*, Kijów 1904, t. III, str. 446—482; świadczy, że wyznanie Niepok. Poc. przechowało się w Akademii Kijowskiej do przeszło XVIII w., archbp kijowski Barlaam Jasiński z dzieł swych wykreślił naukę o Niepok. Poc., lecz na rozkaz patryarchy, nie zaś z przekonania. (Por. Zabużnyj, dz. cyt., str. 187 188; *Slav. litt. theol.*, dz. cyt., p. 92).

Aczkolwiek liturgia dostarcza nam dowodów o wierze w Niepok. Poc. N.

Maryi P., jednak i tu widzimy ewolucję tego dogmatu, równoległą z tą, o której mówiliśmy w poprzednim punkcie (1-o). „Szybkie rozpowszechnienie w XI i XII stuleciu rzeczony uroczystości (Niep. Poc. Maryi) — pisze ks. J. Urban (art. cyt. *Przeł. Powsz.*, str. 42) zaważyło wprawdzie na szali naszej kwestyi, jednak nie w ten sposób, jakoby miało świadczyć o istniejącej już przedtem wyraźniej wierze w wolność Maryi od winy pierworodnej, lecz przeciwnie tym sposobem, że wywołało w swoim czasie prawidłowe postawienie samej kwestyi“.

3-o. Nauczycielstwo klne przez usta swych naczelnych wodzów przemawiało w sprawie Niep. Poc. Maryi. Naprzód więcej ubocznie (indirecte) za tym przywilejem Bogarodzicielki: Sylstus IV potępia dzieło W. Bandellego przeciwko Niepok. Poc. Maryi i tłumaczy znaczenie święta Niepok. Poc. konst. *Cum praeexcelsa*, 28 lut. 1476 i in. (Denzinger-Bannw. n. 734—735). — Sob. Tryd. sess. V (1546 r.), can. 5 (Den.-Bannw. n. 792) oświadcza, iż orzeczeniem dogmatu o powszechności grzechu pierworodnego nie chce objąć „błogosławionej i niepokalanej P. Maryi“, lecz każe zachować dekret pza Syktusa IV. — Pius V w 1567 r. potępia 73 zdanie Bajusa, przypisujące N. M. P. grzech pierworodny (Denz.-Bannw. n. 1073) — Aleksander VII w bulli *Sollicitudo omnium eccl.*, 8 grud. 1661 r. mówi wyraźnie, niemal słowy późniejszej bulli *Ineffabilis* o Niepok. Poc. N. M. (Denz.-Bannw. n. 1100).

W prosti wyrażnie dogmat ten określił Pius IX (ob. wyżej n. I).

C) Rozum sam, w świetle wiary, widzi, jak ze wszechmiar przystoi Maryi przywilej Niep. Poc. (*Rationes convenientiae*). Racje te w streszczeniu podaje bulla *Ineffabilis*, rozwijają je teologowie.

1-o. N. M. Panna była od wieków przeznaczona na matkę Syna Bożego. A przecież przypuścić nie można, aby Bóg miał się narodzić z tej, która choćby przez chwilę podlegała grzechowi i pozostawała pod klątwą Boga, jako niewolnica szatana.

2-o. Marya pozostaje w szczególniejszym stosunku do Trójcy św.: Pierworo-

dna Córa Ojca, Matka Syna, Oblubienica i Świątynia Ducha św. (ob. art. Marya, III, B, a, b, c), a ta Jej godność pomysłcie się nie da wierzącemu bez Niep. Począ.

3-o. Wreszcie, jeżeli Jeremiasz i Jan Chrzc. ze względu na swe wzniosłe powołanie byli uświęceni przez Boga jeszcze w żywocie matki (Jerem. I, 5; Luc. I, 15), to godność Maryi niewysłowna (ob. art. Marya, III, A. B) każe się w Niej spodziewać większego przywileju i staje się zadość miłości i pobłości naszej, gdy dowiadujemy się, że Marya jest Niepok. Począ., uświęcona w sposób wyjątkowy. Albowiem „między uświęceniem Jana a Maryi, różnica jest bezmierna. Dla Maryi to, co Jan św. otrzymał, było za mało; za mało też dla Pana Boga. Jan św. począł się bowiem w grzechu pierworodnym i zostawał w grzechu, czyli bez łaski poświęcającej przez kilka miesięcy, to jest aż do chwili, kiedy Marya odwiedziła swą ciotkę, św. Elżbietę“ — Marya zaś jest Niepok. Począ., uświęconą w chwili poczęcia w łonie św. Anny (in animatione). (Por. Ks. J. Bilczewski, dz. cyt., str. 227).

III. Zarzuty głównie stawiają teologowie i pisarze prawosławni.

1-o. Zarzucają, że to dogmat nowy, wymyślony przez łacinników! Zbijamy to dowodami z Pisma ś., z tradycji, zwłaszcza ze świadectw OO. Kł. greckiego, teologów i liturgii wschodnich jak to w poprzednim rozdziale zaznaczyliśmy. Por. popularne zbiecie zarzutów: *Odpowiedzi katolickie*, Kraków, n. 7) po rosyjsku, rusińsku i po polsku; Zabużnyj, dz. cyt. str. 160—169. Zarzuty archimandr. Augustyna, *Rukowódstwo k'osnown. bogost.*, 1898, p. 257 i in. zbija Jez. A. Spaldak w art. *Námityky ruskych teologi proti nauce o neposkor. Poceti P. M.* w *Ca-sopis katol. duch.*, Praha 1906, p. 50—57, 100—106 (streszczenie po łacinie w *Slavorum litt. theol.*, 1907, t. III, p. p. 101—104), tegoż art.. *Die griech-rus. Kirche und die Unb. Empf.* w *Zeitschr. für kah. Theologie*, 1904, p. 767...

2-o. Najczęściej teologowie prawosławni rosyjscy przypisują nauce Kł.

katol. o Niepok. Począ. Maryi to, czego katolicyzm nie uznaje i wyprowadzają wnioski fałszywe np. Epifanowicz, *Zapiski po obliczycielnomu bogostłowi*, Rjazań, 1900, str. 38... twierdzi, iż przez wiarę w Niep. Począ. „część oddawana Dziewicy Maryi u katolików... przesłała w część jedynie“ Bogu przynależną... i t. p. Tymczasem, my katolicy rozumiemy, iż największe przywileje Maryi wskazują, że to Pan Bóg Ją tak uczcił i Jemu część się należy najwyższa, a część Maryi przynależa cześci Synowi Jej i Bogu. (Por. ks. A. Bukowski T. J., *Katolicka nauka wiary w przedstawieniu rosyjsk. prawosł. podreczników teologii w Miesięczniku kośc.*, Poznań 1911, str. 44—45).

IV. Niepok. Począ. w ikonografice chijskiej spotykamy od połowy XV w. w tak zw. metterzia t. j. na obrazach św. Anny, piastującej na jednym ręku Pana Jezusa, na drugim Maryę i na obrazach symbolicznych np. Niewiasty w obłokach z symbolami Litanii Loret. Z czasem poczęto Maryę Niepok. wyobrażać, jako Dziewicę stojącą na globie ziemskim lub na obłokach (Sogliani, Signorelli, Botticelli). W XVI wieku zjawia się do dziś znany typ: Marya na globie ziemskim, w obłokach unoszącym się, na pod nogami rogi księżycy, na głowie koronę z gwiazd (12-tu), jak to klasycznie przedstawił Murillo. (Por. Graus, *Maria in Aehrenkleid*, 1904; Tenze, *Conc. immac. in alten Darstellungen*, 1906; Herder, *Konversationslexikon*, t. VIII, k. 948).

V. Bibliografia. Oprócz dzieł ogólnych maryologicznych, wliczonych przy art. Marya, wspomniamy łacińskie: Andreas Perusinus ab Ursiano, O. S. F., *Analysis purissimae Concepc. Deiparae*, Venet. 1634, zebranych ok. 300 świadectw teol. o Niepok. Począ.; Gonzalez, *Tract. theolog. de certitudinis gradu, quem... nunc habet sententia pia de Im. Conc.* B. M. V., Dilingae 1900; inne z XVIII w. wylicza bp H. Ko-sowski w art. *Niepokalne Począ. N. M. P.* w *Encyklop. Kośc. X. Nowodworskiego*, t. XVI, str. 237—239. Polscy teol. z XVII w. o Niepok. Począ.: Stanislaus a Łowicz., Simon Starowski, Sim. Makowski; N. Cichovius S. J., *Ang. Doctoris... de*

B. V. *Deiparae Immac. Conc. sententia*, Posnaniae 1651; J. Grudziński, W. Białowicz i in. wyliczeni w *Bibliografii Maryologii Polskiej* w dz. *Księga Pamiątkowa Maryańska*, Lwów 1905, t. II, cz. I, str. 243 i nast.; Z XVIII w. D. Lossada, *Discussio theol. super definibilitate proxima mysterii Im. Conc. Dei Genitricis, Matriti*, 1733; G. Gengell, *Vindiciae Marianae innocentiae... etc.*, Leopoli 1725 i in. w art. *Encykl. Kośc. X. Nowodworskiego*, cyt. wyżej, str. 239—240. Z polskich teologów: St. Miaskowski, A. Węgrzynowicz, F. J. Bąkowski i in. wyliczeni w *Bibliogr. Maryol.*, jak wyżej, str. 246—249.

W XIX w. Passaglia, *De Immaculato Virginis Deiparae Conceptu*, Romae 1855—55, Neap. 1855; A. Balzerini, *Sylloge monumentorum ad myst. Conc. Immac. Virg. Deiparae illustrandum*, Paris 1855—57; Roskowsky, B. V. *Maria in suo conceptu immaculata*, Nitrae (Budapeszt) 1873—92, 9 vol. (t. VI—IX obfita bibliografia). Le Bachelet, *R. Bellarmini de Immac. Conc. votum*, Paris. 1905—Nowsze opracowania w teologiach dogmat. Palmieri, Huber, Pesch, A. Tanqueray, *Synopsis theol. dogmat. specialis*, v. I, Rom. 1911, ed. XIII, p. 789—798; z rozpraw A. Palmieri, *De pristinae academiae ecclesiast. Kioviensis doctrina*, B. M. V. *praemunitam juse a peccato originali*; M. Jugie, *De immac. Deiparae conceptione apud Byzantinos scriptores post schisma consummatum defensa* w *Acta II Conventus Velehrad.*, Pragae Bob. 1910.

Z niemieckich i angielskich dzieł głównejsze: F. Morgott, *Die Mariologie des h. Thomas v. Aquin*, Freiburg 1878, p. 76 i nast. bibliografia; Knittel, *Die Lehre des h. Thomas über die Befreiung Mariens von der Erbsünde in Theol. Quartalschrift*, Tübing. 1879, p. 355—401; G. Preuss, *Zum Lobe der unbefleckte Empf. der allerseligst. Jungfrau...*, Freiburg 1879—dzieło konwertyty-pastora, byłego przeciwnika dogmatu; Hurter, *Der hl. Thomas und die unbefleckte Empfängniss*, w *Zeitschrift für kath. Theologie*, Innsbr. 1893; W. W. t. IV, k. 456—474; Th. Livius, *The*

blessed Virgin in the Fathers of the first six Centuries, London 1893; tł. niem. 1901, t. I; Bishop, *On the Origin of the Feast of the Conc.*, London 1904; rozprawy Flunka, Foncka, Spaldaka (cyt. wyżej), Krössa i in. w *Zeitschrift für kath. Theologie*, Innsbr. 1904; H. Bremer w *Theolog.-Prakt. Quartalschr.*, Linz 1904, p. 752...; Z. Kösters, *Maria die unbeflect. empfangene*, Regensburg 1905; nado w niem. całokształtach teol. dogm. Scheeben, Pohle i in.; art. u Buchbergera, *Kirchl. Handlex.*, München 1907, t. I, k. 1289—1290.

Z bogatej literatury francuskiej i włoskiej cytujemy: Tom. Strozzi, *Controversia della Concezione della B. V. M. descritta istoricamente*, Palermo 1700, 2.; 2 ed. 1703; D. Guéranger, *Mémoire sur la question de l'Imm. Concept.* Paris 1850; Malou, *L'Immac. Concept. de la B. V. M.*, Bruxelles 1857; Gagarin, *L'Eglise Russe et l'Immac. Conception*, Paris 1876; D. de Pesquidoux, *L'Immac. Conception*, Paris 1898; Le Bachelet, *L'Immac. Conception, courte histoire d'un dogme*, Paris 1903, 2 ed.; Sardi, *La solenne Definizione...*, Roma 1604, 2 v.; J. et P. Hobeika, *Témoignages de l'Eglise Syro-marion. en faveur de l'Immac. Conception*, Vazconto-Liban 1904; Marini, *L'Immac. Concezione di M. V. e la Chiesa orthodoxa dissidente* w Bessarione, 1904. n. 3; Lesêtre, *L'Imm. Conc. et l'Eglise de Paris*, Paris 1905, 2 ed.; Petrides, *L'Immac. Concept. et les Grecs modernes* w czasop. *Echos d'Orient*, 1905, p. 267...; De Meester, *L'Immac. Concept. et la doctrine de l'Eglise grecque*, Paris 1906.

Polską literaturę podaje specjalna praca w *Księdze Pamiątkowej Maryańskiej*, Lwów 1905, t. II, cz. I, str. 243—251; S. Szczaniecki, *Księga żywota przy niezmazanym Poczęciu, bez cenzury, Marya*, Kraków 1716; Antistius Hispanus, *Traktat o Niepok. Poc. N. P. Maryi* (po hiszp. franc.) z francus. tłum. A. Thomas, 1716, 1722; S. Puzyna, *Głosy wolne o wolnej od zmyzy Maryi P.*, Warszawa 1737; L. Misiewicz, *Sława Niepok. Poc. Maryi*, 1776; Ks. W. Grzegorzek, *Dogmat Niepok. Poc. N.*

Maryi P., rozprawa historyczno-dogmatyczna, Tarnów 1855; Ks. Z. Odelewicz, *O Niepok. Poczęciu Najśw. P. Maryi*, Lwów 1858; Badeniowa, *O Niepok. Poczę. N. M. P.* przekład z niem.; St. Kossowski bp, art. *Niepok. Poczę. N. M. P.* w *Encykl. Kośc.* ks. M. Nowodworskiego, Warszawa 1885, t. XVI, str. 204-241; ks. A. Sas-Krechowiecki, *Niepokalana Bogarodzica Marya...*, Wiedeń 1890, 2 t.; Dr. J. Jaugey-ks. Wł. Szcześniak, *Słownik apologetyczny Wiary katol.*, Warszawa 1894, t. II, art. *Niepok. Poczęcie*, str. 728—730; ks. dr. J. Fijałek, *Nasza nauka krakowska o Niepok. Poczę. N. M. P. w wiekach średnich...* w *Przeglądzie Polskim*, Kraków 1900, czerwiec; ks. J. Tylka, *Dogmatyka Katolicka*, Tarnów 1900, cz. szczegółowa, str. 216—220; ks. J. Urban T. J., *Niepok. Poczę. Bogarodzicy na tle dogmatycznego rozwoju Kościoła w Przeglądzie Powszechnym*, 1904, t. 84, zeszyt jubileuszowy, str. 15—31; Ks. J. Pawełski T. J., *Niepokalne Poczęcie a chwila obecna*, tamże str. 3—14; Ks. A. Wróblewski, S. J., *Dogmat Niep. Poczę. a Sobór Watykański (1854—1869) w Księdze Pamiętkowej Maryańskiej*, cyt. wyżej, t. I, str. 3—12; Ks. J. Bilczewski, arcbp, *Listy pasterskie i mowy okolicznościowe*, Mikołów - Warszawa 1908, zwłaszcza str. 225—229; Lubecki K. dr., *Polska dań dla Niepokalanej*, odczyt na międzynarodowym kongresie maryjańskim w Trewirze w sierpniu 1912 r. w *Miesięczniku Kościelnym*, Poznań 1912 r. rocz. IV, str. 172—179).

Ks. Cz. Sokołowski.

Niepokalanego Poczęcia Bracia ob. Maryjańskie zakony. n. 47.

Niepokalanego Poczęcia Bracia szpitalni (Concettini) ob. Maryjańskie zakony n. 50.

Niepokalanego Poczęcia Kanonicy, zgromadz. zakonne założone przez ks. Dom Adryana Gréa, dotąd żyjącego w Saint-Claude (Jura) w r. 1886, aprobowane w 1887; konstytucje mają zatwierdzone dn. 10 paźdz. 1908 r. na lat 10. Członków liczy zgrom. 100. (Por. Bat-

tandier, *Annuaire pontif.* 1912, -s. 459).

Niepokalanego Poczęcia Kanonicy regularni ob. Kanonicy Regularni n. X.

Niepokalanego Poczęcia Kapłani ob. Maryjańskie zakony i zgromadzenia. n. 35 i 77.

Niepokalanego Poczęcia N. M. P. w Lourdes arcybractwo ob. Arcybractwo.

Niepokalanego Poczęcia Służebnicy ob. Maryjańskie zakony n. 40.

Niepokalanego Serca Maryi Kongregacya ob. Ducha św. zakony i kongregacye. n. 4 b.

Niepokalanej P. M. i św. Alojzego stowarzyszenie ob. Bractwa. 29.

Niepokalanki. Zgromadzenie Sióstr Niep. Poczę. N. M. P. zawiązek swój miało w Rzymie 1854 r. na kilka miesięcy przed ogłoszeniem dogmatu Niep. Poczę. Założycielka N-ek, Marcelina Darowska córka Jana Kotowicza h. Korczak, marszałka szlachty i Maksymilii z Jastrzębskich, ur. 28 stycz. 1827 w Szulakach na Ukrainie, owdowiawszy przybyła 1854 r. do Rzymu, gdzie czasu rekolekcyi odebrała natchnienie założenia pod wezw. Niep. Poczę. Zgromadzenia wychowawczego dla kraju rodzinnego. Spowiednik jej ks. Kajsiwicz (ob.) zbliżył ją do innej swej penitentki, panny Józefy Karskiej z Kiolestwa, bawiającej w Rzymie dla poratowania zdrowia, która również widziała potrzebę chrześcijańskiego wychowania młodzieży w naszym społeczeństwie. R. 1856 przybyły im 2 towarzyszki. M. Darowska z powodu urządzania interesów majątkowych, nie mogła zrazu stale bawić w Rzymie, zatem przewodnictwo objęła p. Karska (+ 11 paźdz. 1860 r.): Rok przedtem otrzymało Zgromadzenie pozwolenie przyobleczenia się w szatę zakonną o barwach Niep. Poczę. (habit biały z szafirowym płaszczem). Otrzymawszy breve pochwalne 1863 r. M. Darowska założyła pierwszy dom N-ek na ziemi ojczystej w Jazłowiec na Podolu w archidiece. lwowskiej i otworzyła tu obok szkółki

wiejskiej zakład wychowawczy, zastosowany do potrzeb w danej chwili społeczności naszej. Zaczem nie wolno Zgromadzeniu wychowywać szablonowo, ani ograniczać się na biernem ustrzeżeniu od złego istot sobie powierzonych, ale ma je przygotowywać do życia, dać im podstawę praktyczną niewzruszoną miłości obowiązku, a zarazem zamilowania piękną prawdziwego, na zasadach wiecznych i niezmiennych Prawdy Bożej. Zakład wychowawczy w Zgromadzeniu to nie pensjonat, ale wielki dom działań naszej co w nim u siebie tworzy razem z mistrzyniami jedną rodzinę. W naukach są wykłady ustne, duszą każdej nauki religia. Moralne prowadzenie dzieci w duchu wolności Bożej, z całym uszanowaniem władzy, starszeństwa i prawa. Zamiast emulacji jest zasada obowiązkości; dla lepszego wychowania dzieci jeden zakład nie przyjmuje ich dużo — wystarcza mu 60. W r. 1872 ułożyła na piśmie M. Darowska regułę Zgromadzenia; w 1875 r. powstał nowy dom w Jarosławiu nad Sanem; w 8 lat później w Niżniowie na Rusi Czerwonej (niedaleko od Jazłowca) ufundowano bezpłatny dom wychowawczy dla nauczycielek, córek obywateli zubożających wskutek klęsk kraju, w 1897 wystawiono czwarty dom wychowawczy w Nowym Sączu; w 1908 zamieszkały N-ki w Szymanowie pod Warszawą. Zgromadzenie liczy obecnie 820 sióstr, ostateczne zatwierdzenie Stolicy ś. nastąpiło 1899 r. Śluby wieczyste składają się w 8 lat po wstąpieniu t. j. po ścisłej próbie w postulacie, nowicyacie i 6 letnim alumnacie o ślubach rocznych. Zgromadzenie jest klauzuralne (o klauzurze bpiej); poświęca przeszło 5 godzin dziennie ćwiczeniom duchownym i modlitwie, jednocześnie ma zadanie misyjne (przez wychowanie, rekolekcyje i t. d.). Składa się z 2-ch chorów: pierwszy oddany przeważnie pracy nauczycielskiej, drugi zajęciom gospodarskim. Jednym z jego zadań szerzenie czci Bogarodzicy Niepokalanej. Uczennice wychowało się przeszło 1,200 domach Zgromadzenia, a kilka tysięcy dzieł z ludu po szkołach Zgromadzenia. Dwie Siostry ogłosiły drukiem swe prace: M. Emilia od Aniołów (Cyfrowiczowna) napisała *Historję polską i Dzieje literatury polskiej*; M. G. rtruda od Niep. Pocz. N. M. P. poemata i

pisma prozą, jak powieść: *Irena, Savonarola, Bogiem a prawdą*. Sama fundatorka dokonała pełnego zasług życia w Jarosławiu d. 5 Stycznia 1911 r. (Por. *Księga pamiątkowa Maryańska*, Lwów 1905, t. I, str. 516 i n.; oraz Wstęp, str. 131 i nst.; *Krótkie słowo o zgr. SS. Niep. Pocz. N. P.* Jazłowiec 1900; *Matka Marcelina Darowska*, mowa żałobna przez arbp. Teodorowicza, Lwów 1911).

Niepokojczycki Krzysztof T. J. ur. na Litwie w r. 1695, wstąpił do nowicyatu w 1713. Rządził kolegium w Ostrogu i domem profesów w Warszawie, oddawał się duszpasterstwu, uczył teol. moralnej w Krzemieńcu i Ostrogu, w końcu był ojcem duchownym w Krakowie, Lwowie i Lublinie, gdzie † w r. 1777. Napisał: *Niewierny nie mający wymówek*, Księga W. X. Pawła Segnerego S. J... z włos. na łac. 1721, z łac. na pol. przetłum. Lwów 1759, 4-a; *Człowiek chrześcijański* w swoim prawie y powinności wyuczony... X. Pawła Segnerego... przetłum. Warszawa 1759—61, 3 tomy in 4-o; *Ćwiczenia duchowne S. O. Ignacego* przez dni osm i t. d. Lublin 1771, 4-a. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. V. 1724).

Nieposłuszeństwo ob. Posłuszeństwo.

Nieprski Aleksander T. J., ur. w r. 1654, wstąpił do Jezuitów 1669, uczył gramatyki i humaniorów, był kaznodzieją, instruktorem 3-go r. powołań i rektorem kolegiów w Piotrkowie, Łucku i Krośnie. † we Lwowie w r. 1729. Napisał: *Żywot Bł. Jana Franciszka Regis S. J. Wyznawcy i t. d.* Kraków 1716, 8-a. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. V, k. 1724 i nst.).

Nieprzecki Jan T. J., rusin, ur. w r. 1718, wstąpił do zakonu w 1733 r., uczył retoryki i matematyki. † w domu profesów w Warszawie 1754. Był to mąż zdolny, słynący z wymowy, pilnie przez uczonych słuchany i podziwiany. Napisał: *M. Ducatus Lithuniae in suos Palatinatus et Districtus etc.* Norimbergae 1749, fol., 1812; *Orationes habitae initio scholarum* ed. a P. Raph. Hempel S. J.—dotąd w rękop.

pisie. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque* t. V, k. 1725; Tromler, *De Polonis latine doctis*, p. 27—28; Janocki, *Polon. litt.* p. I, 120).

Nieracki Hieronim T. J. ur. w Małopolsce w 1619 r., wstąpił do Towarzystwa w 1634 r., uczył przez lat 8 teologii, był prefektem studyów i † w Rawie w 1670. Napisał: *Praxis Catechetica seu faciles modi, quibus parvo cum labore possint instillari rudibus articuli fidei scitu necessarii etc.* Cracoviae 1661. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque* t. V, k. 1725).

Nieremberg Jan Euzebiusz T. J., Niemiec z pochodzenia, ur. w Madrycie w r. 1595, przyjęty do Towarzystwa Jezusowego w Salamance w 1614 r., był profesorem historii naturalnej w Madrycie przez lat 14, trzy lata nauczał Pisma św., był spowiednikiem infantki, † w Madrycie w 1658. Napisał: *Obras y Dias*, Manual de Senores y Principes etc. Madrid 1627, 4-o, *Sigalion* sive de Sapientia Mythica. Matriti 1629, 8-o; *De la aficion y amor de Maria*. Madrid 1639; *De la aficion y amor de Jesus*... 1630; toż samo po polsku *O afekcie i miłości ku Panu Jezusowi*... 1698; *Curiosa Filosofia*. Madrid 1630, 8-o; *De arte voluntatis* libri sex etc. Lugduni 1631, 8-o; *De adoratione in Spiritu et Veritate etc.* Antverpiae 1631, 8-o; jest po polsku *Droga do nieba*... Zamość 1663, 4-a; *Vida del glorioso Patriarca* San Ignatio de Loyola. Madrid 1631, 8-o; *Vida divina*... Tże 1633, 4-o, *Aprecio y estima de la divina gracia*. Tże 1638; toż samo wyszło po niemiecku *Die Herrlichkeiten der Göttl. Gnade*. Freiburg 1862, 8-o; polski przekł. ks. J. Tyłka, *Uwielbienia łaski Bożej*. Tarnów 1891, 16-o; *De la diferencia entre lo Temporal y Eterno*. Madrid 1640, ostatnie wyd. Barcelona 1886, 4-o; tłum. to dzieło na różne języki; *Practica del Catecismo Romano* y Doctrina Christiana. Madrid 1640, 4-o; wyd. nowe tże 1884, 8-o; *Theopoliticus etc.* Antverp. 1641, 8-o; *Stromata S. Scripturae*. Lugduni 1642, fol.; *Ideas de Virtud etc.* Madrid 1643, fol.; *Doctrinae Asceticæ* sive Spirituum institutionum Pandectæ. Lugduni 1643, fol.; *Libro*

de la Vida Jesus Crucificado. Madrid; *Partida a la Eternidad*, y preparation a la muerte. Tże 1645, 4-o; *Homiliae catenatae etc.* Lugduni 1646 fol.; *Obras christianas espirituales* y filosoficas. Madrid 1651, 3 t. in fol.; *De perpetuo obiecto festi Immaculatae Conceptionis Virginis*. Valentiae 1653, 4-o; *Theoria compendiosa* de solida veritate conceptæ Deiparae absque labe originali etc. Valentiae 1656, 8-o; *De sanctitate instituti festi* certa et necessaria ad cult. eccl. singillatim im festo Immacul. Concep. etc. Tże 1657, 8-o; *Trophæa Mariana*. Antverp. 1658, fol.; *Opera Parthenica* de Supereximia... Puritate Matr. Dei. Lugd. 1659. *Doctor evangelicus etc.* Tże 1659, fol.; *Omen honori Immac. Concept. B. Virg. Mariae etc.* Cracoviae 1666, 8-o; *Devocion a la santissima virgen Maria etc.* Mexico 1802, 16-o, i w. in. (Por. Sommervogel, *Biblioth. de la Comp.* Brux. 1894, t. V., k. 1725 — 1766; *Hijos de Madrid*, III, 190—9; De Backer, II, 1571 83).

X. J. N.

Niesiecki Kasper ks. T. J., sławny heraldyk-genealogista polski, ur. 1684, przyjęty do zgromadzenia, uczył czas jakiś humaniorów, matematyki, filozofii i teologii moralnej; oddawał się też kazańdziejstwu. † dn. 9 lipca 1744 r. w Krasnymstawie. Głównem dziełem N-o, które kosztowało go wiele pracy był t. zw. *Herbarz*, wydany nakładem i kosztem Elżbiety z Branickich Tarłowej wojewodziny lubelskiej p. t. *Korona polska przy złotej wolności starożytnemi wszystkimi Katedr, Prowincyi y Rycerstwa Kleynotami... pobożnością y świętobliwością... ozdobiona i t. d.* Lwów 1728 — 1743, 4 tomy in fol.; wydanie nowe p. t. *Herbarz polski powiększony i t. d.* wyd. Bobrowicza. Lipsk 1839 — 44, 10 tom. in 8-o. Dzieło to jedyne w języku polskim ściągnęło na N. wiele przykrości i zmartwień; niektórzy obywatele uczuli się dotknięci opuszczeniem swych nazwisk w Herbarzu, inni niedokładnymi wiadomościami; skarżono nawet na N-o do generała. Zarzuty te i skargi były niesprawiedliwe, bo nie ze złej woli N-ki błędów pewnych przy takim ogromie materyału i notatek mógł się dopuścić.

Potomność sprawiedliwej oceniła pracę uczonego jezuitę. Jocher powiada, że N-ki zasłużył na wieczną pamięć przez swoją pracę, a Łukaszewicz (*Rys dziejów pism.* Kraków 1851) mówi, że obszerniejszego i dokładniejszego herbarza, jakim jest N-go dotąd nie mieliśmy. Nadto w państ. austr. d-kretem nadwornym z dn. 6 paźdz. 1800 r. wyd. w Wiedniu Herbarz N-go uznany został, do wywodów szlachty polskiej, za dzieło klasyczne. Pracę N-o kontynuował o. Czapliński Stanisław T. J., która jednak pozostała w rękopisie. (Por. Chodynicki, *Dykcyonarz ucz. polak.* t. II, s. 167—169; Sommervogel, *Bibliothèque.* t. V., k. 1766—67; Janocki, V. II).

X. J. N.

Niesielski Adam ks. T. J., żyjący w XVII w., napisał polemiczne dzieło *Speculum zeli pro clero* in materia decimarum adversus polonam Societatem Jesu. B. m. i r. 4-o pko książce ks. Jana Markiewicza: *Decima cleri saecularis in Regno Poloniae* defensa contra exemptionem Patrum Societatis. Parisiis 1664, 4-o. (Por. De Backer, II, 1554; Jocher, *Obraz bibl. - hist. lit.* t. III, n. 7409).

Niesiołowski Rajmund malarz, ur. w r. 1866 w Krakowie, kształcił się pod kierunkiem Gersona w Warszawie, następnie u Matejki w szkole sztuk pięknych w Krakowie, wreszcie w akademii Canovy. Cenniejsze obrazy N-go są: „Wskrzeszenie córki Jaira“ (1885). „Św. Sebastyan pod Dyoklejanem“ (1885), „Głowa Chrystusa“, „Przed Częstochową“ (1892), „Bractwo Różańcowe“ i w. in. N-ki pracował też jako nauczyciel w szkołach prywatnych w Warszawie.

Niestojemski Marcin, dominikanin, z pierwszej połowy XVIII w. na Litwie. Wydał: *Snopek myrrhowy* gorzkiej Męki, Supraśl 1712, in 4-o; *Rozmyślenia o Męce Pańskiej* na 9 dni rozłożone, tze 1711 in 4-o; *Modlitwy* do wszystkich części Męki Pańskiej, tamże 1711, in 4-o.

Nieszporkowicz Ambroży, paulin, doktor teologii, żyjący w drugiej połowie XVII w., panegirysta i historyk. Wydał: *Nuptialis Clari Montis appa-*

tus, Cracoviae 1670; panegiryk na ślub króla. Michała Korybuta z Eleonorą; *Lemmata ornamentorum* Wierusoviensis Basilicae..., Cracoviae 1680; *Officina emblematum*, quae praecipuos Virginis et Matris Dei Mariae titulos et elogia complectuntur, ib. 1680—1681; *Analecta Mensae Reginalis* seu Historia imaginis Divae Virginis Claramontanae..., ib. 1681; to samo dzieło wydał N. po polsku p. t. *Odrobiny stołu królewskiego* abo Historia o cudownym obrazie N. P. Maryi Częstochowskiej..., Kraków 1683. Po niemiecku *Gnad und Wundert-volle Brodsamen so von der Königl. Taffel...*, 1750; *Triumphalis Honoris Candidi* et Candidoris Honorati Coronae Divis Martyribus Honorato et Candidae..., 1862, Cracoviae; *Confessio et instructio idiotae*, sive modus excipiendi confessiones sacramentales rusticorum, puerorum in peccatis inveteratorum, ac ignorantium profectum in vita christiana..., Cracoviae 1686; *Fragmenta cogitationum* sive anagrammata purissima ex Angelica Salutatione: Ave Maria gratia plena, Dnus tecum. Per tres Chiliades disposita..., Cracoviae 1701.

Ks. St. G.

Nieszpory, wyraz przekreślony z łac. Vesperae, ten zaś od hesperus — gwiazda wieczorna. N-y to godzina kanoniczna, część pacierzy kapłańskich, które się wieczorem odmawiać zwykło. Święta kłue większe mają N-y większe w przeddzień święta i drugie w sam dzień tegoż święta; tylko simplicia i nabożeństwa żałobne drugich N-ów nie mają; N-y dawniej nazywały się Duodecima, bo według dawnego podziału dnia o godzinie dwunastej t. j. wieczorem je odprawiano; zwano je też Lucernarium, bo do IX w. po zachodzie słońca, przy świetle były odprawiane (Gavant., *Thesaurus SS. Rit.* Venet. 1749, t. 2, p. 88). N-y składają się z pięciu psalmów z antyfonami, capitulum, hymnu, wiersza, antyfony do Magnificat, modlitwy—wszystko odpowiednie do okresu roku kłnego i obchodzonego święta. W ostatnie trzy dni W. Tygodnia opuszcza się Capitulum, hymn i werset. Opuszcza się je także w uroczystości i dni oktalwalne wielkanocne, ale zamiast nich, mówi się: Haec dies.

W ferye adwentu, postu, aż do W. Środy włącznie, w suche dni wrześnieowe, jeżeli nieszpory są feryalne, przed modlitwą odmawiać trzeba prośby feryalne (preces) umieszczone w psalterzu w ordinarium divini officii ad laudes. Sufragium de omnibus Sanctis, gdy rubryka przepisuje, po modlitwie odmawia się. Po modlitwie powtarza się Dnus vobiscum, Bened. Dno i Fidelium animae. Jeżeli po N-ch ma być mówiona kompleta, odmawia się Pater noster. W W. Czwartek i Piątek po powtórzeniu antyfony po Magnificat, mówi się „Christus factus est.“ W W. Sobotę mówi się tylko antyfoną alleluja i psalm Laudate przed antyfoną do Magnificat. N-y można odprawiać uroczystości lub mniej uroczyste. Nieszpory mniej uroczyste odprawia celebrans w komży i bez kadzenia na Magnificat. Uroczyste zaś N-y odprawiają się z kadzeniem (Ś. K. Obrz. d. 15 kwiet. 1853 r.) w komży, bez studły (Ś. K. Obrz. d. 7 wrześ. 1816 r.) i w kapie barwy zgodnej z officium; gdy N. od kapitulum są o uroczystości dnia następnego, to i barwa winna odpowiadać tej uroczystości. Wolno jest śpiewać N-y nie o tem święcie, które podaje rubrycel, ale o święcie obchodzonym przez lud w danej miejscowości. Wolno jest zawsze śpiewać N-y o N. Maryi Pannie, lecz celebrans powinien prywatnie odmówić N-y przepisane w rubryceli. (Por. *Herdt. S. Liturg. Prax.* t. 2, n. 46; t. 3, n. 127; Ks. A. Nowowiejski, *Ceremoniał parafialny*, t. I, 146 i 390, t. II, 249). We wszystkie dni W. Postu aż do W. Soboty włącznie, z wyjątkiem niedziel, poczynając od soboty przed 1 Niedzielą Postu, N-y odmawiają i śpiewają się przed południem, dlatego, iż dawniej w poście dopiero po nieszporach był pierwszy i jedyny posiłek.

Ks. St. G.

Nieśmiertelność duszy ob. Dusza.

Nieśwież pod względem klnym i szkolnym. Sławna i głośna w swoim czasie rezydencya Radziwiłłów znajduje się teraz w gubernii mińskiej w powiecie i dekanacie słuckim. Pierwszą świątynią katolicką w Nieświeżu był drewniany kościółek p. t. św. Ducha, przez Kiszaków zbudowany, istniejący może już przy końcu XV w., oddany następnie

przez Mikołaja Czarnego Radziwiłła kalwinom ok. 1554 r. Syn owego Radziwiłła, znany pod nazwą sierotki, powrócił na łono Kłā katolickiego i gorliwie się zajął sprawami katolicyzmu w swoim N-u: sprowadził tu oo. Jezuitów 1584 r., zbudował im kolegium, a potem kł Bożego Ciała (konsekrowany 1601 r.), dźwigał miasto, uposażał je przywilejami, a potem powstały tam inne zakonne fundacye: Benedyktynów, sprowadzonych w 1590 r. przez żonę Sierotki, Eufemię z Wiśniowieckich, które tu w swoim czasie miały pensyę dla świeckich panienek, działając z powodzeniem na polu pedagogicznem; klasztor ten skasowany po r. 1873; w 8 lat później sprowadzeni Bernardyni, których tam zniesiono po r. 1803. Smutnej pamięci Szymon Makarewicz był tu jednym z ostatnich kustoszów; w r. 1672 powstał tu Dominikanie, za sprawą Bakanowskiego, podstolego smoleńskiego i przyłożeniem się dzieciów; ulegli kasacie po r. 1872; w r. 1673 zbudowano sławne opactwo p. w. Św. Krzyża dla Benedyktynów, zostających tutaj do r. 1865; mieli nadto o. o. Jezuici i drugi kł św. Michała. Z tego wszystkiego do naszych czasów pozostał tylko jeden kł Bożego Ciała (opis jego u o. Zaleskiego, *Jezuici w Polsce*, t. IV, p. 429) parafialny, liczący (1910 r.) wiernych z górą 9 tysięcy, kapłanów 2 i 3 kaplice w parafii bez księży. Gdy się rozparli w N-u kalwini, zaryzykowanie potem, to musieli tam zaprowadzić jakąś uczelnię, ale to trwało niedługo; następnie Jezuici otworzyli tutaj szkoły, które kwitły aż do kasaty tego zakonu, przyswiecając nietylko N-wi, ale i najdalszym okolicom. Po r. 1773 nauczali eks-Jezuici, a potem w części świeccy księża. Wiemy np., że w r. 1782 szkoły te były o 3 klasach i miały uczniów 106; uczono ściśle podług Komisji Edukac.; prorektorem był ks. Adam Szaniawski, nadto 3 nauczycieli uczyło rozmaitych nauk; wykładano też język niemiecki. W r. następnym uczniów 123, „postęp znaczny“; kaznodzieja bernardyn. W wizycie z tego roku powiedziano o eks-jezuicie ks. A. Szaniawskim, że „z wielką swoją zaletą“ uczył w tych szkołach lat 7, a potem prefektował 3; inni nauczyciele też eks-Jezuici. W r. 1785 liczone już uczniów 228, a pomiędzy nimi było 60 kadetów z korpusu, powoła-

nego do życia przez dziedzica nieświeskiego, ale zakład ten bytował tam nie długo. We dwa lata potem uczęło się chłopców 181; kadetów, jak się zdaje, już nie było; szkoły zostawały zawsze pod opieką ks. Adama Szaniawskiego. Była tu też osobna szkoła parafialna kosztem proboszcza miejscowego, ks. Katembrynka, też eks-jezuity (znanego ulubienca księcia „Panie Kochanku”) utrzymywana dostanio; szkoła ta miała dom własny i wygodny, a zabudowania dawne jezuickie w tym czasie (1782—1784) chyliły się ku ruinom, bez reperacji i doзору. Dawna drukarnia przez kalwinów sprowadzona, oddana potem Jezuitom, teraz dostała się Dominikanom miejscowym, ale zostawała jeszcze w kolegium jezuickim, też utrzymywana przez ks. Katembrynka. Do szkoły podwydziałowej nieświeskiej należały w owym czasie szkoły parafialne (oprócz N-za): w Klecku, w Ceprze u Bazylianów i w Mirze przy plebanii łacińskiej. Po drugim kraju zaborze w 1798 r. skasowano szkoły po-jezuickie w N-żu i jakiś czas nie było tam wcale szkół średnich, aż dopiero w r. 1809 otworzyli tu o. o. Dominikanie szkoły powiatowe, istniejące do 1836 r. W tych szkołach uczył się w ostatnich latach jej egzystencyi Ludwik Kondratowicz, nasz śpiewak liryczny a rzewny Syrokomla, który tak się wyraził o swoich nauczycielach i kierownikach: „Wdzięčen im jestem, iż pod moralnym względem wyrobili we mnie tę skrupulatność sumienia, z którą mi dobrze w dalszem było życiu“. Szkoły te dość liczne bywały, tak np. w 1816 r. podczas wizyty szkolnej Jana Gwalberta Rudominy uczyło się tam chłopców 163, a mianowicie w kl. I—52, w II—40, w III—38, w IV—19, w V—9 i w VI—10. „Postępek uczniów w ogólności uważany po większej części był dość dobry, tylko z języków zagranicznych mało odniesiono korzyści“, powiada wizytator. Domu szkolnego osobno nie było (kolegium jezuickie zapewne do zupełnej doprowadzono ruiny) i w klasztorze dominikańskim znajdowały się sale lekcyjne. (Por. *Słownik Geograf.*; O. St. Załęski, *Jezuici w Polsce*; Wł. Syrokomla, *Wędrowniki po moich niegdyś okolicach*, Wilno 1853. Nieśwież; *Syrokomla o sobie*, przez W. Korotyńskiego, Warszawa 1896; Materiały rękopiś. do

dziejów szkół Kom. Eduk. i wizyty szkolne w Muz. Czartoryskich etc.),

J. M. G.

Nietowcy albo **Spasowcy** (Głuchaja nietowszczyzna) sekta tak się nazywająca od wyrazu *niet* — niema, gdyż nie mają żadnego sakramentu. Spasowcami zaś nazywają się od *Spasa*—Zbawiciel, gdyż wierzą, że otrzymawszy chrzest od prawosławnego kapłana, niepotrzebują go powtarzać, bo miłosierdzie Spasa otworzy im niebo. Przystępujący do sekty z prawosławia czynią siedem pokłonów i przyrzekają że odąd modlić się i jeść z prawosławnymi nie będą. Tych co tego przyrzeczenia nie dotrzymują nazywają światowymi i wyłączają ich z sekty; toż samo czynią z półświatowymi t. j. tymi, którzy tylko jedli wspólnie z prawosławnymi. Umarłych grzebią oddzielnie. Nabożeństwo polega na czytaniu psalterza; ci zaś, którzy godzinny kanoniczny śpiewają, nazywają się N-i śpiewającymi. Inni wreszcie, którzy oderwali się od N-w w połowie zeszłego wieku, nazywają się N-i otręcancami, bo od przystających do ich sekty prawosławnych żądają wyrzeczenia się (otręcenie) wiary prawosławnej. Zwolennicy tych sekt mieszkają w guberniach: włodzimierskiej, niżegorodzkiej, kostromskiej i nad Wołgą aż do Astrachania. (Por. Debiński Karol ks., *Raskoń i sekty Praw. Cerk. Rosyj.* Warszawa 1910, 8-a, str. 63 i nst.).

Nietykalność ob. Asylum.

Nietzsche Fryderyk, Wilhelm filozof ur. 15 paźdz. 1844 r. Röcken pod Lützen, jako syn miejscowego pastora, sam wywodził się ze starej polskiej rodziny Nieckich herbu Radwan. Studya odbywał w Bonn i Lipsku początkowo teologii, następnie filologii klasycznej. Jako student, mając zaledwie 24 lat, na rekomendacyę prof. bońskiego Ritschla, został powołany na katedrę staro klasycznej filologii w Bazylei. Wnet Lipsk, na podstawie wydanych prac udzielił mu tytułu doktora filologii. W r. 1879 N-e z powodu strasznych bólów głowy, złożył profesurę i poświęcił się wyłącznie piśmiennictwu. W r. 1889 popadł w nieuleczalną chorobę umysłową, tak, że musiał być umieszczony w zakładzie dla

obłąkanych, skąd w r. 1890 zabrała go matka, po jej zaś śmierci siostra do Wejmaru, gdzie † 25 sierp. 1900 r.

Nie ulega wątpliwości, że N-e był umysłem niepospolitym, przy zbyt bujnej fantazyi i skłonności do krańcowych poglądów i dążeń, i wyjątkowo pysznym charakterze. Raczej poeta, niż filozof, systematycznie swoich poglądów nie umiał rozwijać, przytem władając czarującym i olśniewającym stylem wyrzucał z siebie aforyzmy, niby wybuchy kotłujących się w jego chorej duszy myśli. Ta dynamiczność porywała wielu i zjednywała mu całe legiony wyznawców, którzy w tym odmiecie krzyżujących się poglądów znajdowali pożądaną dla siebie strawę. Słusznie nadąc mu można miano filozofa przewrotu, gdyż wstrząsał podstawami pojęć etycznych, społecznych i religijnych. Filozoficznie zbliżał się do Schopenhauera, wnet jednak wybiegł ponad niego i na miejsce „pożądania życia“, które ten uznawał za istotę i podstawowy czynnik wszechrzeczy, postawił „pożądanie władzy“, gdyż według niego wszystko zdrowe dąży do podwyższenia i rozszerzenia siły, aby zdziałać jak najwięcej, na czem polega cała kultura. Gdzie tego niema następuje upadek i rozkład. Wielki rozgłos i popularność zdobył mu odczytami swymi w Kopenhadze i innych miastach krytyk duński, żył z urodzenia Jerzy Brandes, który ogłosił go nieomal mesyaszem nowoczesnej filozofii. Oba łączyła nienawiść do Chijaństwa, z tą jednak różnicą, że gdy Brandes przyniósł ją z sobą na świat, N-e tonąc coraz więcej w swoich halucynacjach filozoficznych widział w etyce chijańskiej zapórę pko rozwojowi na jego modłę pojętej kultury. Zwał on ją „moralnością niewolników“, odpowiednią dla klas niższych, dla wyższych zażądał „przewartościowania wszelkich wartości“, czy „moralności panów“, według której dobrem jest to wszystko, czego życie wymaga, co je podnosi i wzmacnia, złem zaś co mu szkodzi i je poniża. Wzmagala się więc w N-em coraz większa odraza do religii chijańskiej, która pod koniec jego poczytalnej pracy dosięgła istnej ideosynkrazyi. Dużo też zapisać należy na poczet nurtującej go choroby umysłowej, której śladów nie trudno dopatrzyć się w jego pismach. Wymownym wyrazem jego wewnętr-

nych szamotań się był stosunek do Wagnera, który rozpoczął się niemal ubóstwieniem mistrza tonów, a zakończył nieublağaną nienawiścią. N-e jest przykładem onej wielkiej tragedyi rozgrywającej się w nowoczesnych duszach, gdy im zabraknie twardej podstawy wiary i cnoty chijańskiej. To też i wpływ jego na młode pokolenie był fatalny, nie odradzał bowiem, ale rozjątrzał nurtującą je chorobę. Sam mienił się „nadczołowiekiem“, spłodził zaś karłów, którym raczej przystoi nazwa „podludzi“.

Z dzieł N-go wymienić należy następujące: *D. Geburt d. Tragödie aus d. Geiste d. Musik* (1872); *Unzeitgemässe Betrachtungen* (1873); *Menschliches, Allzumenschliches* (3 t. 1878); *Morgenröthe Gedanken über moral. Vorurteile* (1881); *Fröhliche Wissenschaft* (1882); *Also sprach Zarathustra* 1883); *Jenseits v. Gut u. Böse* (1886); *Zur Genealogie d. Moral* (1887); *D. Fall Wagner* (1888); *Götzendämmerung* (1888). Główne jego dzieło p. t. *D. Wille als Macht* wydała jego siostra Elżbieta Förster N. 1901 r. Ogólny zbiór pism N-go wśród których znajdują się także pisma ulotne, poezye, napaści na Wagnera, *Antichrist* i in. ukazał się w 12 tom. Pisma pośmiertne zawierają się w 4-ch tomach, wydane 1904. (Por. Literaturę o N-m stanowiącą obecnie całą niemal bibliotekę. Wyczerpującą biografię napisała jego siostra w 2 t. 1904 r. a nadto M. A. Mugge, Londyn 1908; Möbius, *D. pathologische bei N* Lipsk 1902; Naumann, *Zarathustra Kommentar*. Lipsk 1899—1901; Steiner, *Fr. N. d. Kämpfe gegen s. Zeit*. Weimar 1895; M. Fritsche, *D. Weltanschauung N-es in Thüring. Kirchl. Jahrb.* t. 13, 1908. Z polskich pełna entuzjazmu *biogr.* Daszyńskiej, *N. Zarathustra*. Kraków 1899; Kurnatowski Jerzy, *Nietzsche*. Łódź 1903. Krytyczne oceny Gostomskiego, Struwego, wreszcie ks. Wład. Mich. Dębickiego, *Studia i Szkice*, t. I, „Waryacko zbójcka filozofia, Warszawa 1901, wyd. *Bibl. Dzieł Chrz.*)

(Ch.).

Nieuwentyt lekarz, filozof i matematyk holenderski, ur. w 1654 r. † w 1718, w wydanej przez siebie i przetłumaczonej na angielski i francuski książ-

ce p. t. *La véritable usage de la contemplation de l'univers* pour la conviction des athées et des incrédules. (1716), rozwija dowody istnienia Boga, czerpane z porządku natury,

Niewiadomość (ignorantia) oznacza brak znajomości jakiejś rzeczy ob. art. Actus (czyn); Błąd. N. ze względu na trudność zwalczenia bywa pokonalna (vincibilis) lub niepokonalna (invincibilis), zależnie od tego, czy przy usilnem staraniu da się usunąć lub nie. Ze względu na przedmiot, może dotyczyć bądź prawa (ignorantia iuris), bądź faktu (ignorantia facti). Ze względu na stosunek do woli bywa uprzednia (antecedens), gdy akt woli poprzedza, lub następująca (consequens), gdy idzie w ślad za nim. N. uprzednia nie jest ani dobrowolna, ani pokonalna, stąd nie może być poczytywana za karygodną. Przeciwnie N. następująca, jako dobrowolna i dająca się zwalczyć, nie uwalnia od mniej lub więcej ciężkiej winy (S. Thom., *Summa theol.* I, 2 q., 6 a. 8). N. gruba (crassa, supina) zachodzi wtedy, gdy ktoś zgół żadnych, albo prawie żadnych nie przedsięwziął środków w celu dotarcia do prawdy; sztuczna (affectata), gdy uczynił to świadomie, ponieważ mu wygodnie trwać w niewiadomości. N. niepokonalna wyklucza działanie woli, ale ani pokonalna, ani tem bardziej crassa lub affectata tego działania nie wyklucza (Gury-Ballerini, *Comp. Theol. mor.*, I, 13 ss.). Do N. niepokonalnej pod względem skutków da się porównać nieuwaga (inadvertentia), która jest jak gdyby N. na krótką metę (D'Annibale, *Summa Theol. mor.* I, 1, 32).

Odnosnie do podstawowych zasad moralności i wniosków, jakie z nich bezpośrednio wpływają, N. nie jest dopuszczalna. Kto nie zna tajemnic Trójcy Przen., Wcielenia, poza wypadkiem konieczności nie może być rozgrzeszony godziwie, jakkolwiek udzielone w tych warunkach rozgrzeszenie, jeśli penitent znajduje się w stanie niepokonalnej N., byłoby prawdopodobnie ważne (Ojetti, *Synopsis rerum mor. et iuris Pontif.*, ob. art. Ignorantia).

Istnieje zasada ogólna, że in foro interno zarówno N. prawa jak i fak-

tu uwalnia od winy. Jednakże in foro externo N. a prawa nikt się tłumaczyć nie może (*Reg. 13 iuris*, in 6-o; *Por. Reg. 14 i 17 iuris*, in 6 o). Nie-dopuszczalna jest również, przynajmniej w zwykłych warunkach. N. własnego factu (czynu). Dla uniknienia kary wystarcza N. pokonalna, nawet crassa, jeśli prawo zawiera klauzulę: „Si quis scienter praesumpserit.“ N. nawet niepokonalna nie stanowi przeszkody do zastosowania skutków prawa, przewidując nieważność aktu (t. zw. lex irritans), jeśli tylko nieważność nie ma charakteru kary, lecz głównie ze względu na dobro ogółu została przez prawodawcę ustanowiona (Sanguinetti, *Juris eccles. institutiones*, n. 85 ss.).

Czy i o ile N. zwalnia od irregularitate ob. art. Irregularitas, od przeszkód małżeńskich ob. art. Małżeństwo; od cenzur klnych ob. art. Cenzury klnie. X. J. G.

Niewiadomski Tymoteusz od św. Krzysztofa, pijar, znakomity kaznodzieja, rektor kolegium w Łukowie, † 22 marca 1740 r. w 58 r. życia. Wydał panegiryki: *Victima Regni coronata* in Bolesłao Krzywousto Poloniae Principe theatri pompi adumbrata Gentilissimi Agnus Illustrissimi et Excellentissimi Domini D. Chrysostomi Henrici Comititis in Żółskie Żółski Capitanei Lublinensis etc. anno Domini 1718 die 7-a Julii, Varsaviae typ. Coll. Schol. Piar., in fol.; *Culmen infulati honoris in Culmensi cathedra cruce refulgens*, Soleato nomini ad Scopum Sagitae propositum. Meritis et Virtutibus Illustrissimi Excellentissimi ac Reverendissimi Domini D. Felicis Ignatii in Kretkow Kretkowski, Dei et Apostolicae Sedis gratia Episcopi Culmensis et Pomesaniae erectum etc. Anno Coelestis Culminis cum Verbo Incarnato in terras demissi 1723. Varsaviae typis Schol. Piar., in fol.; Trzeci panegiryk na cześć Teodora Lubomirskiego wydany był r. 1730. (*Por. Vita et scripta quorundam e Congr. Sch. Piar. professorum.* Varsaviae 1812, 12-o, 43).

Niewiara—brak wiary nadprzyrodzonej w człowieku (ob. art. Wiara).

I. Nazwa łac. infidelitas—niewiara oznacza brak wiary, na ogół

w człowieku nieochrzczonym; incredulitas—niedowiarstwo oznacza brak wiary w człowieku ochrzczonym. Aczkolwiek nazwa niewiara, niewierny w znaczeniu szerszym stosuje się też do niedowiarków. Pospolicie jednak niewiernymi zowie my zaś niedowiarków ochrzczonych. (Por. J. Karłowicz, A. Kryński i W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, Warsz. 1904, t. III, odpowiednie wyrazy).

II. Rodzaje niewiary. Rozróżniają teologowie niewiarę materialną negatywną (infidelitas negativa seu materialis) t. j. brak wiary u tych, którzy nic o wierze nie słyszeli; niewiarę formalną (infidelitas formalis) to jest brak wiary pochodzący z własnej winy niewiernego, czy niewierzącego. Wina niewiernych sprowadza się do tego, iż z niewiedomości grzesznej (ex ignorantia vincibili) nie znają zasad wiary (infidelitas privativa); lub też głoszoną sobie wiarę odrzucają, lub nią gardzą (infidelitas positiva seu contraria).

Niewiary pozytywnej formalnej dopuszczają się niewierni (infideles) nieochrzczeni: poganie, mahometanie, żydzi, niedowiarzkowie (increduli) czyli ochrzczeni niewierzący: heretycy i apostaci (ob. art. Apostazya, Herezja).

III. 1-o. Grzechu niewiary nie dopuszczają się niewierni negatywni, albowiem nie posiadają wiary bez własnej winy. Przeciwnie zdanie Bajusa (ob.) 68-e Kł wyraźnie potępił. (Por. Denzinger-Bannwart, *Enchiridion symbolorum...*, ed. XI, n. 1068). A jednak nawet taki brak wiary jest nie szczęściem, często karą za grzechy. Teologowie (św. Tomasz, 2, 2, q. 10, a. 1), pouczają, że niewierny negatywny, mając uścienie rozumu, winien iść za głosem rozumu, przyjmować łaski sobie udzielane i w ten sposób przygotować się do wiary, a Opatrzność Boża nie pozostawi go bez światła i pomocy. Zaniedbując tego przygotowania, niewierny nawet negatywny, grzeszy. (Ob. art. Łaska, VI, 2-o, D. Por. Ks. J. Bilczewski, *List... o Kościele Chryst.*, Lwów 1907, str. 111—117).

2-o. Niewierny, czy niewierzący nie mający znajomości prawdziwej

wiary dla grzesznego niedbalstwa grzeszy ciężko (Infidelitas privativa est peccatum grave). Albowiem zaniedbał się w rzeczy najważniejszej, bo w sprawie zbawienia. Grzechu tedy dopuszcza się heretyk, czy niewierny, wątpiący o prawdziwości swej religii, a zaniedbujący pracy nad rozwijaniem swych wątpliwości. (Ob. art. Herezja).

3-o. Grzeszy przeciwko wierze katolik zawsze, ilekroć odstępuje od niej, czy niedowiarstwo (apostazya czy herezja) nigdy nie bywa w dobrej wierze. „Albowiem uczy Sobór Watykański (Sess. III, cap. 3. Denz. - Bannw. n. 1794)—najłaskawszy Pan pobudza i wspiera łaską swoją błędzących, aby ci do poznania prawdy przyjść mogli; jako też i tych, których z ciemności przeniósł do przedziwnego światła swojego, (Bóg) łaską swoją wspomaga, aby w tem też świetle wytrwali, nie opuszczając nikogo, jeżeli sam opuszczonym nie będzie. A zatem nie jest jednakowe położenie tych, którzy z niebieskiego daru wiary przylgnęli do wiary katolickiej — z tymi, co wiedzeni mniemaniami ludzkimi, wyznają religię fałszywą; ci bowiem, którym wiarę wskazało nauczycielstwo Kł, nie mają nigdy żadnej przyczyny słusznej do jej zmiany lub do podawania jej w wątpliwość.

Sobór Wat. miał na celu zbić poglądy Hermesa (ob.) i pouczyć, że wątpienie w wierze jest niedozwolone. (Por. Granderath, *Constitut. Conc. Vatic. explicatae*, 1892, p. 61; ks. J. Żukowski, *O źródłach niewiary*, Lwów 1903, str. 63 — 65). Sobór nie określił jak rodzajowo i jak wielki grzech popełnia zawsze odstępca od wiary? Niezawodnie odstępstwo bywa połączone z ciężkim grzechem formalnej herezyi. Czasami jednak niedość oświecony, młody katolik pod wpływem mów i pism hereetyckich i racjonalistowskich, odwraca się od Kł i stopniowo dochodzi do odstępstwa. Taki odstępca, choćby to czynił bez grzechu formalnej herezyi, z większe grzeszy, co najmniej lekkomyślnością w ważnej sprawie i t. p. (Por. A. Tanquerey, *Synopsis theol. dogm. specialis*, Romae 1911, v. I, ed. XIII, p. 149—151).

4-o. Niewiara formalna pozytywna (infidelitas formalis positi-

va) jest b. ciężkim grzechem. Za taką poczytuje niewiarę sam Zbawiciel Marc. XVI, 15 — 16; Joan. III, 18; Mat. X, 14; XI, 20—24. — Stary Test. przypisuje ją złej woli: Ps. XIII, 1; Ps. LII, IX, 5; Sap. I, 1—5; Eccl. I, 33. Apologeci i OO. Kła rozwijają w takiż sposób poglądy na niewiarę: Minucius Feliks, *Octavius*; św. Ireneusz, *Adv. haer.* I, 3, c. 3, n. 1; I, 1, c. 10; św. Augustyn, często w dz. *De vera religione* i in. Nadto OO. Kła, teologowie i pisarze świeccy, których cytuję obficie ks. J. Żukowski, *O źródłach niewiary*, str. 82—108. Zresztą, pisze św. Tomasz: „niewiara, jako i wiara, jest wprawdzie w rozumie, jako w bliższym podmiocie; w woli zaś jako w pierwszej pobudce” (2. 2. q. X, a. 2),... „niechęć woli sprawia, że rozum nie uznaje prawdy, na czem polega niewiara, a zatem przyczyna niewiary spoczywa w woli“..... (tamże, ad 2). To też niewiara jako czyn od woli zależy, pociąga za sobą odpowiedzialność; jak tedy wiara jest cnotą, jak niewiara jest występkiem. (Por. Ks. J. Żukowski, dz. cyt. str. 67—68).

IV. Źródła niewiary wynikają z samej istoty wiary i niewiary. Dokładne pojęcie aktu i cnoty (analiza wiary ob. art. Wiara) pozwala źródła niewiary poznać i zbadać.

Jeżeli w akcie wiary rozróżniamy czynniki: 1) akt rozumu; 2) akt woli, której rozkazuje akt rozumu; 3) wpływ łaski Bożej: światła dla rozumu, mocy dla woli, tu działających, to niewiara pochodzi z uchybień co do tych czynników.

Więc 1) przyczyna niewiary spoczywa albo w poznaniu; 2) albo w woli samej; 3) albo w zachowaniu się woli wobec wpływu łaski.

1-o, Niewiedomość, czyli ignorancja religijna jest dziś pospolitem źródłem niewiary. „Niewiedomość istotna, lub choćby tylko pozorna, jest jednym z niedostatków, których człowiek najbardziej się wstydzi... W oczach ludzi wstyd ten jest większy..., aniżeli z powodu pewnych występków.... Człowiek wstydzi się niewiedomości, a wstyd ten dotyczy wszystkiego za wyjątkiem chijaństwa“—pisał E. Hello. (*Z życia i sztu-*

ki, tł. Gostomskiego, Warszawa 1901, str. 15)..

Wzrostowi ignorancji religijnej sprzyjała następujące, między innymi warunki:

a) Usposobienie obojętne, a nawet lekceważące religię w pewnych środowiskach społeczeństwa uzuchwala ignorantów i przez to niewiedomość religijna zatacza zatrute koło coraz szerzej pośród ludzkości. Pomiedzy niewierzącymi zarzut najbliższy byłoby niechętny religii przyjmuje się, powtarza bezkrytycznie; złośliwość chodzi tu w parze z ignorancją.

b) Do ignorancji usposabia też brak myślenia, brak skupienia myśli. Encyklopedyczny sposób nabywania wiadomości, bez przetrawienia sprostowania powierzchowność, dyletantyzm, szkodliwy w nauce, zgubny w dziedzinie religijnej.

c) Wreszcie taktyka uznawana przez bezwyznaniowców, jako krytyków i pisarzy, pomijania milczeniem pogardliwem dzieł religijnych, odstrasza słabe charaktery od zapoznania się z głębszym wykładem i uzasadnieniem prawd wiary.

Czytaj o tem ks. J. Żukowski, dz. cyt., str. 111—139; Bougaud, *Wiara i niewiara*, tł. polskie, Warszawa 1906, str. 63 i nst.; Storchonau-Hurter, *Wiara chrześcijanina*, tł. ks. F. Starowiejskiego, Brody 1911, str. 71 i nst.

2-o, Zboczenia woli są decydującą przyczyną niewiary, albowiem, jak to zaznaczyliśmy wyżej (III, 4) z woli pochodzi niewiara całkowita (pozytywna formalna).

Nadto zboczenia woli są też źródłem niewiary, albowiem skażenie obyczajów w usposabia do odrzucania światła wiary. „Historja mej bezreligijności (=niewiary)—wyznał Coppée—brzmi nader banalnie, była to pospolita dezercja żołnierza, zmęczonego karnością“. To samo powinno uznać wielu niewierzących.

Zboczenia obyczajowe każe I Joan., II, 16 sprowadzić do tego, co jest na świecie,.... pożądlivość ciała i pożądlivość oczu, i pycha żywota. Pycha, chciwość i zmysłowość — oto trzy obok siebie lub razem idące, źródła niewiary.

A) Pycha „jest początkiem grzechu każdego“ (Eccle. X, 14...) więc i niewiary. Wierzący spoczywa bezpiecznie na powadze Boga objawiającego (ob. art. Wiara). „Pyszny jest intelektualnym egoistą“ (2. 2. q. 162, a. 2. Por. Żukowski, dz. cyt., str. 179—180). Pyszny gardzi wszelką powagą, więc nie podda rozum pod posłuszeństwo Chrystusowe (2 Cor. X, 5). Przeciwnie zaufany we własny rozum, odrzuca, czego nie może pojąć, zmierzyć, zważyć — pycha rozumu; dla woli swej nie zna si skrepowania — pycha woli. Przyznali się do tego niewierzący, zwłaszcza nawróceni: „Pycha ludzka, ten bóg egoistów, zamykała mi usta przed modlitwą, a wylekła dusza uspokajała się nadzieją nicości“ (Alfred de Musset); „Chcąc się odznaczyć czemś wzniosłe zuchwałem, przed krzyżem głowy odkrywać nie chciałem“ (W. Gomułicki, wiersz *Dzieło i Autor*). Słusznie pisał ks. M. Morawski, *Wieczory nad Lemanem*, Kraków 1902, wyd. 3-e, str. 63 — 64): „Lekcyi pokory potrzebuje nasz wiek. Pycha umysłowa jest uderzającą jego cechą. Tłumaczy się ona nadzwyczajnemi jego zdobyczami w nauce i przemyśle, które zawróciły mu głowę; niemniej jednak jest ona przyczyną pewnej kolowacizny w filozofii, jakiej wieki poprzednie nie znały. Najtrzeźwiejszy w badaniach naukowych nasz wiek — rzecz dziwna — jest najszałeńszy w filozoficznych spekulacjach. I ta sama pycha wieku tłumaczy jego niewiarę, aż do ateizmu posuniętą. Jest to logiczne następstwo — i słuszną karą“.

B) Chciwość („pożądliwość oczu“) — „nadmierne przywiązanie się do dóbr ziemskich, nieporządna żądza wzbogacenia się, zatopienie się w sprawach materialnych, jest źródłem niewiary“ (Ks. J. Żukowski, dz. cyt., str. 169).

„Korzeń wszego złego jest chciwość: której niektórzy pragnąc, pobłądzili od wiary i uwikłali się w wiele boleści“ (I Tim. VI, 10; Eccle. XI, 10).

Namiętność ta prowadzi do niewiary: a) zaprzatając umysł doczesnością, czyni go nieczułym na sprawy wieczne, napierw obojętnym, potem oziębłym, wreszcie niewierzącym (Mat. XIII, 22; Tom. 2. 2. q. 188 a. 7); b) zapalając żądze posiadania, chciwość skłania

do użycia środków w nawet niegodziwych na to, by zdobyć dobra doczesne; że zaś wiara stoi na przeszko-dzie nieuczciwościom, stąd chciwy depcze jej przepisy, a potem zasady i im przeczy, dochodząc w ten sposób do niewiary; c) zwłaszcza w chwili przesładowania za wiarę, ciężkich pokus, groźby konfiskat, ogołocenia z dóbr doczesnych, chciwy łatwo odpada od wiary, apostazyę przekładając nad utratę majątności, wygod i t. p. (Judasza, czasy t. zw. Reformacyi w XVI wieku, Wielka Rewolucya franc. i t. p.).

C) Zmysłowość, lubieżność sprzyja niewierze. „Świat nie byłby niewierzącym, gdyby nie był nieczystym“ (św. Augustyn). „Sprzątnij szóste i siódme przykazanie, a usunąłś niewiarę“ — słusznie powiedziano. Zmysłowcowi wiara zatrzuwa spokój niezbożny, więc usiłuje ją odrzucić, chwytając się lada okazji, zarzutu i t. p. „Każdy bowiem, który źle czyni, nienawidzi światłości, ani idzie na światłość, żeby nie były zganione uczynki jego“ (Joan. III, 19—21). „Kto oddał się życiu zmysłowemu — pisze św. Jan Chryzostom (*Hom. II i in ep. I ad Tim.*) — tego wzrok staje się zamglonym, a umysł tępy; on nie może, jakoby odurzony rozkoszą, wydać zdrowego sądu o prawdzie“.

Zresztą zmysłowość upośledza całą naturę człowieka, sprowadza przytępienie władz umysłowych, a zatem idzie osłabienie charakteru, pocucia moralnego, nie tedy dziwnego, że zwyrodniały człowiek przez lubieżność jest skłonny do niewiary. „Na stu takich, którzy się odsunęli od wiary, 99-ciu nie praktykuje przepisów religii dlatego, że są niewolnikami nieczystości“ (Pesch, *Chrześcijańska filozofia życia*, t. I, str. 185, wyd. Biblioteki dzieł chrześcijańskich).

Czytaj ks. J. Żukowski, *O źródłach niewiary*, dz. cyt., str. 140—191; Bougaud, dz. cyt., str. 55 i nst.; Storchenau-Hurter, dz. cyt., str. 65 i nst.; Ks. M. Morawski, *Wieczory nad Lemanem*, dz. cyt., zwłaszcza *Wieczór II*, str. 36—64; Ks. M. I., *Skąd się bierze niedowiarstwo między katolikami?* Kraków 1896.

3-o. Łaska Boża jest współczyn-

nikiem nadprzyrodzonym dla aktu wiary (ob. art. Wiara). Pan Bóg daru łaski swej nikomu nie odmawia (ob. art. Łaska). Musi jednak człowiek przez praktyki religijne płomyk wiary w swem sercu ożywiać.

Lenistwo duchowe, czyli ociężałość, oziębłość duchowa jest jednym ze źródeł niewiary. Grasuje ona pośród ludzi, chodząc w parze z związkami pychy, często z chciwością i t. p. Przyczyniają się do tego: niedbałe wychowanie dzieci; przykład zły rodziców, zaniedbujących wypełniania obowiązków religijnych; sztucznie rozsiewana niechęć do Kłā i kapłanów, wreszcie kompleksy słaba fizyczna i t. p.

Czyt. Ks. J. Żukowski, dz. cyt. str. 192—202 i inne dzieła wyżej przytoczone.

V. Środki przeciwko niewierze, odpowiadają naturze wiary. a zarazem zatrutym źródłom, z których płynie niewiara.

1.o. Ignorancję religijną może usunąć zapoznanie się z zasadami wiary, ewentualnie lektura odpowiednich książek.

Ponieważ zasadniczo niewiara spoczywa w złej woli, stąd przedewszystkiem zboczenie woli leczyć należy. Wiara jest darem bożym. Argumentam; nikt jej nie straci, ani też argumentam; nie zyszcze.

Dysputy religijne z niewierzącymi rzadko ich nawracają. Publiczne w wyjątkowych razach mogą być użytecznymi (ob. art. Dysputa). O prywatnych pisał słusznie Skarga: „Jeśli się czego od nas (niedowiarkowie) nauczyć chcą, niech na to czas i osoby do tego służące wezmą..... mówmy im śmiejąc: nie u stołu, nie przy świecach sprawach, ale z modlitwą, ze czcią, z przygotowaniem prawdy Bożej szukajcie, nie tak lekkomyślnie i porywczo, jako chleba, albo piwa“ (Kazanie na N. VII po Świątkach).

Ignorantom i wątpiającym należy wskazywać odpowiednio do trudności, im się nasuwających, wyjaśnienie podstaw i zasad wiary. Stopniowy pochód do racjonalnego przyjęcia dogmatów wykazuje apologetyka (ob. art. Apologetyka); człowiek rozumny w imię zasad zdrowego myśle-

nia i doświadczenia (dowody filozoficzne i historyczne) musi odrzucić sceptycyzm (agnostycyzm); odrzucić materyalizm, ateizm, być religijnym, uznać religię objawioną; stać się chrześcijaninem, prztem katolikiem i od Kłā przyjąć dogmaty t. j. prawdy poruczone straży wykładowi Nauczycielstwa kłnego. Plastycznymi przykładami i zachętą ku wierze są konwertyci (ob. art. Konwertyci), dzieje ich życia, wyznania własnych przeżyć i t. p. Mamy po polsku pisma Coppée'go, Rettée'go, Ruville'a i innych (ob. odpowiednie artykuły).

2.o. Wolę uleczyć jest rzeczą najważniejszą w nawracaniu niewierzących, ale też zarazem najtrudniejszą.

A) Pysze przeciwstawić należy pokorę. Pychę rozumu leczyć można, wykazując ograniczonosc naszych wiadomości, granice wiedzy ludzkiej itp. Nie wolno jednak w duchu modernistycznej apologetyki odmawiać rozumowi praw do poznawania prawdy i dowodów wiary (ob. art. Modernizm). Upředzonym do podstaw naukowych wiary należy wskazywać, że poważni uczeni też byli i są wierzącymi. Czyt. np. dzieło Knellera, *Chrześcijaństwo a przedstawiciele nowoczesnej wiedzy przyrodniczej*, tł. S. Barszczewski, Warszawa 1909. *Biblioteka dzieł chrześc.*

Pychę woli często leczą cierpienia. J. I. Kraszewski o boleści pisał: „Posłanko Boża — dłoń twa z powszedniego chleba, pokarm duszy wyciska, chleb niebieski czyni; sercom wielkim tyś matką... Idziez królową w jednej różgę, a palmę w drugiej niesiesz dłoni“ (*Hymny boleści*). Zresztą głębsze zastanowienie się nad sobą wskazuje człowiekowi własną jego niemoc i nędzę.

B) Nieczystość, zgubną w następstwach trudno usunąć, gdy stanie się źródłem niewiary. Lekarstwem będą środki wskazujące ohydę i skutki straszne lubieżności, zachęta do naśladowania dusz czystych; wreszcie głosy lekarzy nawołujących do czystości, jako zupełnie możliwej, wysoce pożytecznej dla organizmu, wreszcie niezbednej dla odrodzenia narodu i społeczeństwa (ob. art. Celibat, Czystość i t. p.).

C) Chciwość i zbytnia pogoń

za dobrami doczesnymi usuwają niepowodzenia, klęski i doświadczenia życiowe: choroby, śmierć drogich osób, niezastużone kary więzienia, wygnania i t. p. Odrywają one od ziemi i wiodą ku wierze, ku wieczności. Motywy te, a nadto nakreślenie piękna i godności dóbr wiecznych, pociągnąć mogą dusze, pogrążone w doczesności, do szczytnych ideałów nadziemskich, wskazanych przez wiarę.

3 o. Wreszcie lenistwo w służbie Bożej, usposabiające do niewiary, usunąć należy górliwem spełnianiem praktyk religijnych. W tem też znaczeniu należy rozumieć słowa Pascala do niewierzących—oziębłych: „Zaczynajcie od kropienia się wodą święconą i chodzenia na Mszę. Wiara przyjdzie za tem“. Bo też praktyki pobożne ożywiają w nas pokorę, a ta jest podłożem dla łaski Bożej. „Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę dawa“ (I Petr. V, 5). Aksyomat Pascala obacz w dobre zastosowaniu W. Kosiakiewicz, *Z powrotem. Pamiętnik człowieka współczesnego*, Warszawa 1908).

Środkiem najskuteczniejszym, prowadzącym do wiary, przynajmniej w wielu wypadkach, jest spowiedź. Ona to „streszcza i skupia w sobie wszystkie inne środki do nabycia wiary. Ona bowiem przypomina człowiekowi główne prawdy wiary i nad nimi wzrok duszy zatrzymuje; ona osusza źródła niewiary, usuwając przeszkody; zasłaniające widok rzeczy Bożych; ona jest czynem, upokarzającym pychę człowieka; ona wreszcie jest sakramentem, czyli źródłem łaski Bożej.... Spowiedź (Nicolas) istotnie jest środkiem środków,... jest wielkiem źródłem wiary“ (Ks. J. Żukowski, dz. cyt., str. 516—517).

VI. Bibliografia: O niewierze traktują dzieła, omawiające kwestye wiary. Ob. art. Wiara.

Nadto z łac. Perrone S. J., *De virtutibus fidei, spei et charitatis...*, Ratis. 1865; T. Bouquillon, *De virtutibus theologis*, Brugis 1890; Schifflini, *De virtutibus infusis*, Frib. Brig. 1904; Tanqueray, *Synopsis theol. dogm. spec...*, v. I, Romae 1911, XIII ed., *Trac. De Fide*. Nadto kwestye moralne u Lehmkuhla, Noldina, Genicot'a, zwłaszcza u systemat. Marca, In-

stitutiones Morales..., Romae, 1900, ed X, t. I, p. 286 et sq.

Z dzieł niemieckich wspominamy Storchenau, *Der Glaube des Christen*, ed. Hurter, Freib. Brig. 1895 — tłum. polskie dał ks. F. Starowieyski, p. t. *Wiara chrześcijanina, jaką być powinna*, Brody 1911; Cathrein S. J., *Durch Atheismus zum Anarchismus...*, Freib. Brig. — tłum. polskie W. Cathrein, *Dlaczego stałem się anarchistą? Obrazek z dzisiejszego życia studenckiego*, Warszawa 1909; Lehmkuhl, *Gedanken über die Behandlung von Conversions - Fällen w Theol. prakt. Quartalschrift*, Linz 1896, IV; W. W. t. XII, k. 283 — 285; J. Näf, *Woher der Unglaube in den Gelehrtenwelt w Theol. prakt. Quartalschrift*, Linz 1900, Heft I; Koch, *Moraltheologie*, 1910, 3 Aufl., p. 289...; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912. t. II, k. 2502.

Z dzieł francuskich: Laforet, *Pourquoi l'on ne croit pas*, Louvain 1864, 3 ed., 1867, tłum. niem. dał Bosen p. t. *Der moderne Unglaube*, Mainz 1873; Baunard, *La Foi et ses victoires*, Paris 1887, 5 éd.; Dubois, *La Raison suffit - elle pour aller à la Foi w Science Catholique*, 1895, août, p. 811 et suiv.; J. Bainvel, *La foi et l'acte de foi*, Paris 1898; 1908; Bougaud, *Le Christianisme et les temps présent*, v. I; tłum. polskie p. t. *Wiara i niewiara*, dała J. Bitnerowa, Warszawa 1906; Turinaz, *La foi catholique*, 1905; Mallet, *Qu'est ce que la Foi?* Paris 1907; Catherinet, *La role de la volonté dans l'acte de foi*, Paris 1908; A. Crosnier, *Les Convertis d'hier*, Paris 1910; Lewengard, *La splendeur catholique*, Paris 1910; Rousselot, *Les quæz de la Foi w Recherches de science religieuse*, 1910; Mai - Juin, p. 253—258; R. Hourcade, *La volonté de croire w Bulletin de litt. eccles.*, Toulouse 1911, p. 229...

Z dzieł polskich: art. Niewiara w *Encykl. kośc.* ks. M. Nowodworskiego, Warszawa 1885, t. XVI, str. 249—251; Szczęsny ks. (Feliński arcbp.). *Wiara i niewiara...*, Lwów 1886; Dębicki W. M., *Bezwyznaniowość, jej przyczyny i skutki*, Warszawa 1886; tegoż inne dzieła ob. art. o nim; Niedziałkowski bp różne pisma ob. art. A-

pologetyka i art. Niedziałkowski; Ks. M. J., *Skąd się bierze niedowiarstwo między katolikami*, Kraków 1896; Ledóchowski W. ks. T. J., *O wątpliwościach przeciwko wierze*, *Przegląd Powszechny*, 1898, t. 59, str. 1 nst.; t. 60, str. 222 i nst.; J. Zamorski, *Z ostatnich kierunków literackich*, tamże 1898, t. 58, str. 461.; dużo materiału podał ks. Jan Żukowski, *O źródłach niewiary*, Lwów 1903; Ks. bp J. Pelczar, *Obrona religii katolickiej*. Tom. I, *jak wielkim skarbem jest religia katolicka i dlaczego ta religia ma dzisiaj tylu przeciwników*, Przemyśl 1911, zwłaszcza o niewierze rozdz. IX, X, XI.

Ks. Cz. Sokołowski.

Niewiarowski Stanisław ks. ur. 1849 r. w Warszawie, kształcił się w Warszawie w gimnazjum i w b. Szkole Główniej na wydziale filologicznym, wyśw. na kapłana w r. 1873. W r. 1878 był profesorem literatury polskiej w seminarium warszawskim, a także nauczycielem religii w warszaw. instytucie głuchoniemych i ociemniałych. W r. 1883 został wikaryuszem i wicekustoszem przy katedrze św. Jana, w 1885 profesorem w szkole realnej, a w 1884 proboszczem parafii Narodz. N. M. P. na Lesznie. Był także kanonikiem honorowym kapituły warszawskiej, w r. zaś 1908 został szambelanem pskim. † d. 12 października. 1910 r. Napisał: *Kościół archikatedralny św. Jana w Warszawie*, Warszawa 1884, 8-a; *Książka do nabożeństwa dla uczniów i uczennic*. Tę 1886, 12-a, wyd. 3-ie 1894, 16-o; *Krótki wykład historii Kł. katolickiego*. Warszawa 1893, 8-a; *Katechizm mały* wyd. przez ks. Piotra Stojakowskiego, przerob. wydanie, i t. d. Pisywał też do „Przeglądu Katolickiego”.

Niewiasta. Bóg stwarzając pierwszą parę ludzi; dał każdemu z nich jednakię przeznaczenie, naturę i godność ludzką, lecz różne obowiązki i posłannictwa odpowiadające harmonii życiowej. W miarę jak ludzkość oddalała się od pierwotnego Objawienia i położenie N-y ulegało przeistoczeniu na jej niekorzyść pograżając ją coraz więcej w zależność od mężczyzny i poniżeniu towarzyskiem,

społecznem a nawet religijnem. O ile w Judaizmie w znacznej mierze utrzymało się jej pierwotne stanowisko, o tyle poganizm odzierał ją powoli z jej godności, praw i obowiązków, z towarzyski męża stawała się sługą, niewolnicą. Nie mówiąc o ludach zamierzonego wschodu i zachodu (z tych ostatnich np. u Germanów i Celtów N-a była swego rodzaju sprzężajem domowym) ale nawet u pogan kulturalnych dzieje przedchijańskiej niewiasty są po większej części nieprzerwanem pasmem niedoli kobiecej. U Babilończyków N-y obowiązane były złożyć hołd Wenerze przez nierząd. Znane są kapłanki Afrodyty. U Persów oprócz wielożenstwa i kupczenia niewiastami, istniał krwawy zwyczaj zabijania najbardziej umiłowanej żony na grobie męża. W Armenii najznakomitsi obywatela oddawali córki swoje bogini Anaitis (na nierząd) skąd po kilku latach wychodziły za mąż. W Grecji mimo tak wysokiej kultury i względnej czci jaką otaczano niewiastę, los jej w ogóle nie musiał być zbyt pomyślny, skoro Arystoteles nazywa je „mas occasionatus“ (*De animal genes*, 2, 3) a Demosthenes ma dla niej pogardliwe słowo (*Or. in Neaerum*, 122). Nawet w Rzymie, gdzie tyle czytamy o znaczeniu „matrony rzymskiej“, za czasów cesarów doszła N-a do takiego upadku moralnego, że według Dio Kassiusa kobiety prześcigały mężczyzn w rozpuście. (Pcr. Grupen, *Tractatio de uxorero mana*. Hanov. 1727). W Chinach N-a pozbawiona była wszelkich praw, nawet uchylana od dziedziczenia. (Sprawę tę obszernie traktuje Mausbach w *Stellung d. Frau in Menschheitsleben*. 1906).

Dopiero Chinizm przywrócił N-cie jej pierwotną godność i posłannictwo, co św. Paweł tak treściwie a dokładnie określa: „Non est masculus neque femina; omnes enim vos unum estis in Christo“ (Gal. 3, 28). W osobie Bożej Rodzicielki N-y uzyskały nie tylko wzór najpodnościejszy, ale uświęcenie i ustalenie ich posłannictwa. W małżeństwie podniesionem do godności sakramentu N-a znalazła właściwe stanowisko jako „towarzyszka męża“, połączona z nim węzłem podobnym do tego, jaki jednoczy Chrystusa z Kłem (Ef. 5, 22 i nst.; Kolos. 3, 18 i nst.). Na gruncie religijnym Chinizm urównoprawił N-ę z mężczyzną.

Na innych polach, prawem i społecznym dążność do równouprawnienia N-y ma swój wyraz w walce emancypacyjnej.

Walka emancypacyjna, należąca do t. zw. kwestyi na dobre ma swoje zdrowe i słuszne strony, nie brakuje jej jednak wykoszlawionych i chorobliwych. Emancypacja ta w pojęciu katolickim jest ze wszęch miar dopuszczalna, byleby nie obniżała i nie paraliżowała stanowiska N-y jako matki, żony i dziewicy. W tym duchu powstawały i powstają różne stowarzyszenia N. chijańskich i katolickich, mające na celu ochronę praw N-y, jej praw boskich i ludzkich, a jednocześnie pielęgnowanie godności i cnoty. W Niemczech powstało takie stowarzyszenie 16 listop. 1903 r. p. t. „Verein v. kathol. Frauen u. Jungfr.“ z siedzibą w Kolonii. U nas również powstały w 1907 r. „Związek kobiet katolickich“, oraz w r. 1903 „Ochrona kobiet“ w Warszawie. W Krakowie „Związek kobiet katol.“ założono w r. 1901. W Austrii liczne stowarzyszenia kobiet katolickich zrzeszyły się 1909 r. „Allg. östr. Organisation kathol. Frauen“. To samo i we Francji w „La Ligne patriotique de Françaises“. Tu także nastąpiło ogólne zcentralizowanie „La Federation internationale de ligues catholique Féminines“. W ogóle nie ma dziś już kraju gdzieby nie istniał w tej lub owej formie związek niewiast katolickich z celami religijnymi, kulturalnymi, społecznymi i etycznymi.

Inne zgółła cele wykreśliła sobie emancypacja antichijańska, począwszy od prądów radykalno - postępowych aż do socjalistyczno - anarchicznych. Zadaniem pierwszych jest wywalczyć N. całkowite równouprawnienie z mężczyzną na wszystkich polach, nie wyłączając politycznego. Rzecznikiem jej był J. Stuart Mill (*Subjection of Women*) Lond. 1891. Charakterystyczny przejaw tego rodzaju emancypacji wyraził się w skandalicznych wystąpieniach sufrażystek angielskich ostatniej doby. U nas kierunek ten, acz w formie nie tak drastycznej reprezentuje postępowy Związek równouprawnienia kobiet. Socjaliści na tle emancypacji N-y osnuwają swój program reformy społecznej, której ewangelia jest głośna i niesłychanie rozpowszechniona książka przywódcy demokratów socjalnych niemieckich Be-

bla, *Die Frau*. Pierwiastek religijny, a więc przedewszystkiem sakramentalny charakter małżeństwa jest tu zupełnie wykluczony. (Por. Röslér, *D. Frauenfrage v. Standp. d. Natur. d. Gesch. u. Offenb. beantwortet*, Wien, 2wy 1906; Mausbach, *Altchristl. u. moderne Gedanken über Frauenberuf*. 1900; Orzeszkowa, *O kobiecie*. 1886; tejże, *O kobiecie polskiej*. 1900).

(Ch.).

Niewinność oznacza 1-o stan łaski (innocentia) otrzymany przez Chrzt. św. (ob. art. Chrzt., Usprawiedliwienie); gdyby ten stan łaski był utracony przez grzech śmiertelny, wówczas odzyskujemy go przez sakrament Pokuty. Wogóle przez sakramenta ś.ś. Pan Bóg „restitutor innocentiae“ (*Oratio in feria IV pt. Dom. II Quadr.*) przywraca nam niewinność, którą posiadał pierwszy człowiek. Nauka objawiona głosi, że pierwszy człowiek był wyniesiony do porządku nadprzyrodzonego (ob. art. Porządek nadprzyrodzony), stąd był w stanie pierwotnej sprawiedliwości (in statu iustitiae vel innocentiae originalis). 2-o. Niewinność oznacza dziewictwo (virginitas) dla wysokiej godności tej cnoty (ob. art. Dziewictwo). (Por. J. Karłowicz, A. Kryński i Wł. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1904, t. II, str. 363 — 364).

X. C. S.

Niewolnictwo w ścisłym znaczeniu jest to stan człowieka zależnego bezwzględnie od woli drugiego człowieka. Zależność taka odziera istotę wolną ze wszelkich praw społecznych i do rzędu zwierząt ją straca. Jeśli ta zależność tylko do obowiązku oddawania swej pracy bezpłatnie na rzecz pracobiorcy się redukuje, z pozostawieniem pewnych praw osobistych — zowie się N. poddaństwem — pańszczyzną.

W pierwszym wypadku N. jest przeciwne naturze ludzkiej, w drugim — godności człowieka.

Źródła niewolnictwa były różne. Prawo pięści grało tu największą rolę. Jeńiec wojenny stawał się niewolnikiem. Przemoc w stosunkach społecznych: pod-

bijano bezgranicznie jednych pod wole drugich. Wreszcie kara rozciągająca się aż do niewolnictwa—servitus.

Różniło się N. w szczegółach stosownie do tego w jakich czasach i pośród jakich narodów było uprawiane.

W Indyach nie było wcale zakazane niewolnictwo, czemu się dziwią Grecy i Rzymcy pisarze (Pliniusz, *Nat. Hist.* VI, 24; Diodor, *Bibl.* II, 39).—Chiny, jako naród pracowity również nie posiadały niewolników; ślady N. pojawiają się dopiero około XII w. przed naszą erą (Walon, *Hist. de l'esclavage*, t. I, 38—45; E. Biot, wyjątki z pamiętników *Sur la condition des esclaves et serviteurs gagés en Chine*, „Journal Asiatique“ 1837).

W prowincjach starożytnych assyro-babilońskich nie zachowywano niewolników, mordując jeńców wojennych bez skrupułu. Tam również dopiero w XII w. przed Chr. zamieniano śmierć na niewolę, na co wskazuje napis Teglathplasar (Maspero, *Hist. des anciens peuples de l'Orient*, 1886, p. 296). W VIII w. widać już powszechne ślady N. (Ménant, *Babylone et la Chaldée*, 1875, p. 228). Stary Testament stwierdza niejednokrotnie jak traktowani byli Żydzi w niewoli ludów ościennych (Jerem. 29; 4—17; Tob. I, 18—24; 2, 3—10; Ps. 86; por. Oppert et Ménant, *Documents juridiques de l'Assyrie et de la Chaldée*, 1877).

Persowie nie zmienili stosunków socjalnych. Początkowo niewolnicy w Persyi mieli dość znośne warunki, często nawet używani byli jako żołnierze (Herodot, VII, 96, 103; Henophon, *Cyropedia*, VIII, 8). Z czasem dopiero niewolnictwo rozwinęło się z ogromną siłą, łącznie z coraz okropniejszą niedolą niewol. (Amiann Marcellin (XXXIII, 6).

Egipt nie ustępował państwom wspomnianym. Z historyi Józefa (*Gen.* 37, 28; 39, 1) dowiadujemy się o handlu niewolnikami. Pliniusz (*Nat. Hist.* VII, 34) wspomina o targu niewolnikami przybranymi w rogi i skóry zwierząt. Polowano wprost na niewolników w Sudanie i sprzedawano ich potem na targach publicznych (F. Lenormant, *Hist. ancienne des peuples de l'Orient* jusqu'aux guerres médiques, t. I, 1882,

p. 269—271). Niewolników tych prawdopodobnie używano do budowy wielkopomnych piramid i pałaców Faraonów (Herodot, II, 108). Ci nazywali się publicznymi w przeciwstawieniu do niewolników domowych (Wallon, t. I, p. 22—32). Żydzi (ob. Niewolnictwo u Hebrajczyków) odmiennymi tradycjami przepojeni innym też hasłem hołdowali.

Grecy również posiadali niewolników. Lekceważenie pracy ręcznej było powszechne u Greków (Herodot, II, 167). Czy też pogardę do pracy człowieka wolnego wyrodziło niewolnictwo, czy też odwrotnie, trudno orzec. Pewnem jest, że poezya epicka chwali ludzi pracą zajętych choć wolnych (Guiraud, *Etudes économiques sur l'antiquité*, 1905, p. 28—38).

Niewolnicy Grecy dzielili się na dwie kategorie: na pół-wolnych i helotów bezwolnych. Stanowili oni lwią część ludności, prawdopodobnie dawnych autochtonów. W Sparcie np. na 32 tys. obywateli było 100 tys. pół-wolnych i 200 tys. helotów. Stosownie do miejsca pobytu niewolnicy byli do ziemi przywiązani i do mowy, do robót ręcznych i rzemiosł używani. Pogardzani od wszystkich pędzili żywot trudny, choć nie beznajdziejny. Pewna część zarobków pozostawiała do ich użytku, za co mogli się wykupywać. Odziani inaczej niż wolni, chodzili z piętnem służebnem. Jako pomocnicy wojowników stawali do rozpraw wojennych. Nawet gdy się odznaczali w bitwie nie zadawalniali swych panów. Tucydides (*Wojna pelop.* IV, 80) wspomina o bohater-skim oddziale helotów, których po zwycięstwie przybrano w różane wieńce, ale też pocichu pozbyto się ich zupełnie, (Fustel de Coulanges, *Le droit de propriété à Sparte* w „Journal des Savants“, luty, marz., kwiec. 1880; Claudio Jannet, *Les institutions sociales et le droit civil à Sparte*, 1880; Castellani, *Il diritto internazionale privato nel antica Graecia* w „Studi e documenti di Storia e Diritto“, 1893, p. 267). W Attyce, nawskroś demokratycznej, nie wstydzono się tak pracy jak w Sparcie i w Atenach. Jednak tu zastosowanie N-a było większe. Bogaci przemysłowcy używali nie tylko swoich niewolników, ale wynajmowali cudzych.

Życie niewolnika było zabezpieczone prawem. Tylko własny pan mógł paścić się nad nim, choć za zabójstwo i on był karany. Inni za zabójstwo cudzego niewol. karani byli narówni z helotami. Jednak zawsze dola niewolnika była twarda. W sądach nie uznawano przysięgi N-a, tylko tortury mogły sprawdzać jego świadectwo. Według Xenofonta (*Economica*, 9) niewolnik tyle powinien mieć dzieci, na ile pozwoli pan. Plato (*Repubblica*) twierdzi, że człowiek dobrze wychowany obowiązany pogardzać niewolnikiem. (Mauri, *Il salario libero e la concorrenza servile in Atene* w „Studi e Documenti di St. e Dirit.” 1895, p. 97—119).

Ciekawe są prądy intelektualne koryfeuszów myśli hellenickiej co do N-a. Najwięksi myśliciele greccy Sokrates, Plato i Arystoteles nie widzą upodlenia ludzkiej natury w pozbawieniu jej wolności. Zakochani w pięknych formach swojego ciała, w rozwoju intelektualnym, w dogadaniu estetycznym pragnieniom, Grecy nie uznawali w innych prawa do rozwoju ich aspiracji i dążeń. Co nie było greckiem, miało służyć podłożem do jego osobistej wielkości. Greczyn powinien być wolny, a „próżniactwo jest siostrzycą wolności” (Sokrates, Elien, *Var. hist.* X, 14). „Praca ręczna zajmuje ciało, mówi Xenofont, zmuszając ludzi siedzieć, pracować w cieniu, pożywać się ogniu... ona przeszkadza nam oddawać się przyjemności i społeczeństwu”... (*Econ.* 4), Plato w swojej *Republice* myśląc o Grekach, chce widzieć ich wszystkich wolnymi, ale w prawach nawet nie wyobraża sobie by kiedykolwiek powstała równość pomiędzy wolnym i niewolnikiem. Dla niewolnika jest surowym, inne kary dla niego przepisuje jak dla wolnego, uważa go za rzecz (*Prawa*, VI, VIII, IX, XI). Według Arystotelesa „niewolnik niedolny jest wyczuć szczęścia wolności” (*Politica*, III, 5, 11). Dzielał ludzi na dwie klasy wolnych i niewolników tak jak i powyżsi, mniej więcej te same dowody podaje; stara się tylko głębiej sprawę argumentami poprzeć (*Nicomach.* VII; XI, 6 i cała *Politica*). (S. Talamo, *Il concetto della Schiavitù da Aristotele ai dottori scolastici*, 1908, p. 1—16; J. Denis, *Hist. des théories et*

des idées morales dans l'antiquité, t. I, 1856, p. 138—142).

Rzymianie wychowani na wzorach myśli greckiej, posiadając przytem w charakterze swym wielką dozę bezwzględności dla słabszych, doprowadzili No u siebie do finezy okrucieństwa, uragającego wszelkim prawom ogólnoludzkim. Do opinii filozofów i pisarzy dodają swoje zdanie prawnicy a prawodawstwo pogłębia bezwzględny przepisaniami tragiczny stan niewolników. Ciągłe zwycięzkie boje dostarczały mnogie ich zastępy. Maryusz sprzedał 140 tys. Cymbrów, Cyceron na sprzedaży N-ów osiągnął 2 i pół miliona franków. Cezar i Pompejusz sprzedali 3 miliony ludzi. Bogaci Rzymianie posiadali tysiącami niewolników. Były to małe państwka w państwie z sądami domowymi i fabrykami. Wszystko spełniał N-k, počawszy od najgrubszej pracy, skończywszy na wykształceniu dzieci pańskich (Seneca, *De tranquillitate animi*, 9; Petronius, *Satyricon*, 53; Plinius, *Nat. Hist.*, XXXIII, 47). Wobec tak układających się stosunków socjalnych, ubogi rzymianin nie był w stanie konkurować ani na roli, ani w rzemiośle z wyrobami niewolnika, który w usługach pańskich obejmował wszystkie gałęzie wytwórczości. Tworzyły się pańskie latyfundya i ogromne fabryki miejskie.

Głodny, wyzuty z ojcowizny rolnik, pobawiony chleba, przechodził na żołąd państwa jako balast społeczny (Montesquieu, *Grandeur et décadence des Romains*, XV). W dziedzinie moralności nastąpiła gwałtowna zmiana na gorsze. Próżniaczy żywot rzymianin zapełniał znęcaniem się nad podwładnymi. Niewolnik mścił się jak umiał. Wychowując młode pokolenie, schlebiał mu i rozwijał w niem poziome instynkty, płacił nienawiścią za poniżenie. Rzymianin doszedł do szczytu w frymarczeniu godnością ludzką niewolnika. Nie pozostawił mu praw rodzinnych, odarł z praw państwowych, wyrzucił poza nawias praw społecznych, wreszcie nawet ześmierci uczynił dla się ohydny ucztę. Gladyator z góry przeznaczony był by składał daninę z życia na ołtarzu zachcianek rzymskiego obywatela (Valerius Maximus, VI, 13; Tacyt, *De orat.*, 28, 29;

Svetonius, *Nero*, 6; Plutarch, *Cato major*, 20; *De educ. pueror.*, 7; Epictet, *Diss.*, III, 26; Seneca, *De brev. vitae*, 12; *De ira*, I, 4, 12, 16; I, 5, 25; III, 21, 24, 29, 30; *Ep.* 46, 66; Petronius, *Satyr.* 34, 45, 53, 54, 67, 69, 126; Ovidius, *Amor.*, I, VI, 19; VII, 21; XIV, 14; *Codex Just.*, IX, IX, 23) w zamian za to zarabiać chciał rzymianin na swych niewolnikach jak mógł, nawet dzieci na sprzedaż wystawiał i więcej na rynku sprzedażnym cenil sobie niewolnicę ciężarną (*ventrem cum liberis* (Marcianus u Digeste'a XXX, 1, 21). Na równi też z inwentarzem domowym go cenil. Prawo nawet wymagało takie same mostowe od niewolnika jak i od konia; —nieuznawano w N-u duszy, był on tylko ciałem — *corpus* (Seneca, *Ep.* 47). Tak upośledzony osobnik niejednokrotnie skracal sobie życie czarnie przez samobójstwo albo też zrozpaczony chwytal za broń przeciw swemu ciemniejszy (Seneca, *De ira*, III, 5; Diodor z Sycylii, *Fragm.*, XXXIV, 2. XXXVI, 2—10; Appius, *De Bello civ.* I; Seneca, *Ep.*, VI; Cicero, *Pro domo*, 34, 42; *Pro Caelio*, 32; *Pro Plaucio*, 36). Dopiero Klaudiusz poczał osłaniać niewolników, obowiązujać panów doglądać swoich chorych n-ów (*Digeste*, XL, 8, 2). Renan wprawdzie deklamuje, iż wielka szkoła prawników osłabiła trudne położenie niewolnika, jednak Allard (*Dictionnaire Apol.* I, 1473) wykazuje, że to przedwczesne pochwały. Prawnicy należeli przeważnie do szkoły stoików, więc i swoje poglądy zastosowywali do jej zasad. Wprawdzie Seneka protestował przeciwko okrucieństwom panów, ale nie wzniósł się na wyżyny miłości bliźniego; jak Cicero tak i on z lekceważeniem i pogardą do n-ów się odnosi (*Ep.* 88). Co do niewolnika, na wszystko pozwala, wyjąwszy zakusy na życie (*De Clem.*, I, 18). Miasto głosić wyzwolenie prawne, doradza tylko wyzwolenie przez samobójstwo. Tam *prope libertas est, et servit aliquis* (*Ep.* 80, 88, 91). Jest to smutny paradoks. Prawnicy starają się uzasadnić nawet N-o, mówią *servitus est constitutio juris gentium, qua quis dominio alieno contra naturam subicitur* (Wallon, dz. cyt. cały t. II i III, roz. 1 i 2; Paull

Allard, *Les esclaves chrétiens depuis les premiers temps de l'Eglise jusqu'à la fin de la domination romaine en Occident*, wyd. III, 1900, I, 3—184; A. I. Carlyle, *A History of mediæval political. Theory in the West*, 1903, I, 20; 45—53).

Chryścjanizm wniósł nowe hasła i odrodził ludzkość. Nikt przed Chryścusem nie zdobył się na jasne postawienie obrony godności człowieka. Nikt też nie mógł o sobie tego powiedzieć co napisał pż Leon XIII o Kłe: „*Sedula custos doctrinae Conditoris sui Ecclesia suscepit neglectam servorum causam, ac strenua vindex libertatis extitit, etsi prout res et tempora parebant sensim rem gereret et temperate*“ (20 list. 1890 r.).

Kł jako społeczeństwo, nie zaś szkoła filozoficzna, idąc śladem wytkniętym przez Chrystusa, wszystkim zbawieniem bez różnicy zapewnia — wszyscy są jednak Kłwią św. odkupieni. Stąd też „nie jest żyd ani greczyń: nie jest niewolnik, ani wolny: nie jest mężczyzna, ani niewiasta. Albowiem wszyscy są jedno jesteście w Chryście Jezusie“ (Gal. III, 28), mówi św. Paweł. Przez moc Bożą słowa Apostołów wsparte różnią się też i siłą. Stoicy biadali nad okrucieństwem panów, ale nikt nie uznawał tego za grzech. Kł nakazuje, nie radzi postępować po ludzku z niewolnikami i wpłata promień miłości pomiędzy władzą a poddanym. Sakcyonuje przytem swój nakaz jednością w Chryście (Ef. VI, 5—9; Kolos. III, 22—24; I Piotr. II, 48; Galat. III, 27; Filem. 16). List ś. Pawła do Filem. najlepiej stwierdza, że nie chce Kł pierwotny łamać stosunków społecznych, chce je tylko uporządkować na podstawie miłości Boga i bliźniego. Kiedy rzymianin nie uznawał potrzeby religijnej dla niewolnika (Tacyt, *Ann.* XIV, 4) Kł jednak o wszystkich dopuszczał do wewnętrznej wspólnoty, jako członki ciała mistycznego-Chrystusa. To też Laktancyusz pisze: „*nobis servi non sunt, sed eos et habemus et dicimus spiritu fratres, religione conservos*“ (*Divin. Inst.* V, 15, cf. Iren. IV, 21; Aristid., *Apol.* 15; Tertul., *De corona*, 13). Do najwyższych godności kłnych dochodzili dawni niewolnicy — do papieżstwa, jak św. Pius I i Kalikst I. Praw-

da, że Kł zawsze starał się o uprzednie wyzwolenie z niewolnictwa duchownych, czy to ze względów praktycznych, czy taktycznych. Św. Bazyli jednak i św. Grzegorz z Nazjanzu konsekrowali niewolników na bpów. Socyalnie ważną rzeczą było uznanie przez Kł od pierwszych wieków małżeństwa niewol. za prawne—legitimum—posiadające ten sam walor, co i małżeństwa wolnych (*Const. Ap.* VIII, 32; Chrysos., *in Ep. ad Eph.*, IV, Hom. XV, 3; Hom. XXII, 2; Bazyli, *Ep.* 190, 42; *Philosophumena*, IX, 11).

Najlepszy dowód, że Kł pragnął zrównania w obliczu Boga wszystkich jest to, że w katakumbach, gdzie chowano wszystkich, nie zaznaczano na nagrobku słowem *servus* stanu niewolnika (*De Rossi. Bull. di archeolog. christ.*, 1862, 24). Wprawdzie Harnack wątpi czy to traf, czy zasada, ale trafu nie może być tam, gdzie fakt może być wytłumaczony przez związek wewnętrzny z zasadą teoretyczną, z której wypływa i jest jej naturalnem dopełnieniem (*Die Mission und Ausbreitung des Chthums in den ers. 3 Jahrh.*, wyd. 2-e, t. I, 146, 1906). Szczątki byłego niewol. Hyacenta męczen. (*Bull.* 1866, 24) owinięte były w drogą materję, co dowodzi czci ze strony współwyznawców bogatych, na co nie zdobył się stary porządek. Ten co nie miał prawa przeczyć, stając się chijaninem, opierał się aż do śmierci rozkazom czy swego pana czy państwowym, jeśli były wbrew jego przekonaniom (św. Dulia, *Acta S.S.* marz. III, 552). Uznanie godności ludzkiej w niewol. stwierdza Laktancjusz (*Div. Inst.* V. 17): „U nas nie ma różnicy pomiędzy bogatym biednym, niewolnikiem i wolnym“. Nawet Renan przyznaje, że religijna równość przy obrzędach wpłynąć musiała na obniżenie idei N-a (*Marc Aurèle*, 610; *L'Antichrist*, 273).

Temu kierunkowi musiało ulegać i prawodawstwo za cesarzów chijańskich piewszych wieków po Chrystusie. Zabroniono śmierci krzyżowej, sprzedaży dzieci, zabójstwa niewolników, męczarni, walk gladiatorów, pozwolono w kłe wyzwalać niewolników księżom (*Cod. Theod.* IX, 40, 2; XI, 27, 1; IX, 12, 1; IV, 7, 1; XV, 12, 1; II, 25, 1; XVI, 19, 1; *Cod. Just.* I, XII,

I; Sosomenus, *Hist. Eccles.* 1, 8). Boissier twierdzi, że chijańscy władcy obostrzyli prawodawstwo o niewol., jednak cytaty powyższe przeczą temu (*Des origines du christian.* w „*Revue D. M.*“ 1 mars. 1882, 49). Wprawdzie Konstantyn W. wydał prawo, że matrona rzymska za stosunek płciowy z niewolnikiem stracona ma być do stanu niewol., a niewolnik karany śmiercią (*Cod. Theod.*, IX, 9, 1), jednak to tylko stwierdza pragnienie poprawy moralności. Każdy z cesarzy dorzucał pewne ulgi dla niewol. Konstans pozwala chijanom siłą wykupywać niewolników narażonych na prostytucję. Gracyan znosi prawo dziedziczości komedianstwa. Honorjusz znosi walki gladiatorów. Teodozjusz II pozwala zasłaniać się niewolnikom prawem, jeśli są narażeni na prostytucję (*Cod. Theod.*, XV, 18, 1; VII, 2, 4; III, 3, 1, XV, 7, 12; VIII, 2; *Cod. Just.* I, 4, 14; Theodoret, *Hist. Eccl.* V, 26). Jeden Julian Apost. zastosowywał tortury na sādach (*Ep.* 36) według praw pogańskich i gardzi niewolnikami. Justynian najwięcej posunął się naprzód. Przy zniesieniu *servitus poenae* zaznacza, iż celem jego jest znieść zupełnie niewolnictwo. Ten prócz wielu zarządzeń na rzecz niewol. wydaje prawo, iż wstępujący do stanu duchownego może być uwolniony nawet wbrew woli pana. (*Cod. Just.*, II, 20, 34; VII, 2, 15; 4, 14; 5; 6; 15, 3; 8, 1; 24, 1; 52, 3; VIII, 3, 1; *Institut.* I, 6, 7; III, 7, 1; 13, 1; Allard, *Les Esclaves chrétiens*, 431—487).

Ojcowie Kł'a w swych pismach i przemówieniach nie tylko pietnowali złe traktowanie niewolnika, ale z namaszczaniem religijnem grozili prześladowcom karami. Idąc coraz dalej w zrównaniu praw domagali się tych praw i dla niewolników, których tenże sam Bóg jest Ojcem i Panem, co i wolnych (Chryzostom, *De Lazaro concio*, VI, 8; August. *De civ. Dei*, XIX, 15; Ambr., *De Joseph patriarcha*, 4; *Ep.* 37 i 77; Grzegorz z Nazjan., *Poematą moralia*, XXIII, 133—140; Grzegorz z Nyssy, *In Eccl.*, Hom. IV; Św. Ignacy, *Ad Polic.* 4; *Const. Apost.* IV, 9; Św. Cypryan, *Ep.* 60). Wpływ ducha Kł'a katolickiego był widoczny i na wiernych. Niektórzy bliżej śmierci pro remedium animae uwalniali swych niewolników

(Le Blant, *Inscr. chrét. de la Gaule*, n. 374, t. II, 1865, p. 6). Niektórzy wielką ilość uwalniali np. senatorowa Melania uwolniła naraz 8000 (Rampolla, *S. Melania giuniore, senatrice romana*, 1905, p. 221).

Wobec tego zmieniały się stosunki socyalne. Już w IV w. zmniejsza się pogarda do pracy ręcznej, Kł daje tego przykład. Św. Jan Chryzostom zaznacza wyższość pracy niewol, nad próżniactwo bogatego-wolnego (*In Gen. Hom.* 50, 2).

Życie zakonne, rozwijające się szybkim tempem w Kle, powoduje żywe zastosowanie praw równości. Dawny niewolnik modli się i pracuje obok swego pana. Łączy ich jedna idea, wspólność interesów.

Opanowanie rzymskiego państwa przez barbarzyńców wprowadza pewien zastój w pochodzie ku rozwijającej się wolności. Prawa Germanów były ostre dla niewol. Pan miał prawo życia i śmierci nad nim (Tacyt, *De mor. Germ.*, 25). Nawet dla zabawy podczas uczt palono niewolników (Grzegorz z Tours, *Hist. Franc.*, VI, 45). Prawa złagodzone przez Kł w Italii obostrzył Teodoryk (*Mon. Germ. hist. L. t. V*, 166). Kościół ujmując nowe narody łagodził ich obyczaje. Cały szereg synodów zajmując się sprawami niewol. Synod Orléański (511 r.) rzuca ekskomunikę na panów, którzy nie są względni na prawo ucieczki pod protekcję Kła poniewieranych niewol. (*Cod. Theod.*, IX 45, 5). To prawo rozwijają następne synody Orléańskie (538; 549). Samo wyzwoleń N. ujmuje Kł i protekcją swą osłania wyzwolonych (M. Fournier, *Les affranchissements du V au VIII siècle* w „Revue hist.“, 1883, XXI, 23). Niewolnicy, co zawarli związek małż. przeciw woli pańskiej pod protekcją Kła, są według synodów w Verberie (752) i Compiègne (759) prawomocnie pobłogosławieni.

Obowiązek świętowania jest wielką ulgą dla niewolników. Tego obowiązku broni Kł (Thorpé, *Ancient Laws and Institutes of England*, t. I, 105).

Idąc śladem dawnych praw, by Żydzi nie posiadali niewolników chijan, nowe narody wprowadzają to u siebie (Janowski, *De l'abolition de l'esclavage*

ancien au moyen âge, 1860, 49). Tak jak w państwie rzymskiem, poświęcający się stanowi duchownemu niew., bywał uwalniany. Była nawet specjalna formuła uwalniania, którą podpisywał (Bonvalot, *Nouvelles formules alsatiques* w „Revue h. du droit frau.“, 1863, 442). Jeśli weźmiemy pod uwagę to, że wiele praw klnych przechodziło do praw państwowych, to działalność Kościoła w zwalczaniu niewolnictwa była potężna.

W wiekach średnich N-o właściwie znikło zupełnie a pozostało poddaństwo. Wobec tego, że scholastycy kształcili się na Arystotelesie, niejednokrotnie chcą tłumaczyć swego mistrza. Nie mówią oni o niewolnictwie starożytnem, tylko poddaństwo im współczesne mają na oku. Roztrząsanie wszechstronne N-a, choć niektórzy może i niezręcznie się o niem wypowiadali, pomogło wiele do zrobienia wielkich kroków naprzód ku ogólnej swobodzie (Rousselot, *Etudes sur la philosophie dans le moyen âge*, 1840, t. II, 294; Zamboni, *Gli Ezzelini, Dante e gli schiavi*, 1906, p. 23, 476 „Rev. E. f. prot. Theol. u. Kirche“ t. XVIII, 43).

Kł katolicki z samego swego założenia wychodząc, iż wszyscy są conservi Christi, musiał swą etyką wpłynąć na złamanie N-a.

Odrodzenie N-a, kiedy zdawało się, iż zupełnie zanikło, nastąpiło po tryufalnym pochodzie muzułmanów po krajach chijańskich. Chijanie pomieszczeni z muzułmanami, szli ich śladem, zapominając o swych tradycjach. Krzyżowe wyprawy w państwie jerozolimskiem i innych nie zniosły N-a muzułmanów, ale je utrzymały (Beugnot, *Mémoire sur le régime des terres fondées en Syrie par les Francs* w „Bibl. de l'Ecole des Chartes“, 1854, 411 ss.). Hiszpanie, zwalczwszy Maurów, również utrzymali N-o osobiste. Nie odczuwali nawet tej niewłaściwości Ferdynand i Izabela, którzy posłali pżowi Innocentemu VIII sto niewolników maurytańskich. Jeszcze za Filipa V (1772) są ślady N-a w Hiszpanii. Włochy na swych galerach utrzymywały również N-ników tureckich. Celowały w tem bogate republiki Wenecya i Genua. Pragnienie zarobku zabijało uczucia huma-

nitarne, nawet posuwano się do handlu niewolnikami.

Paweł III, po wstąpieniu na Stolicę Ap. wydał walkę N-u, zniósł je w Rzymie, pisząc: „ob reverentiam religionis christianae asperum servitutis iugum penitus extinctum“ ma być w mieście, które jest głową Kłā.

Pius V kazał uwalniać tureckich niewolników (1566 i 1570). Jednak mimo wszystko N-o we Włoszech trwało do końca XVII w. (Cibrario, *Della Schiavitù et del servaggio*, 1869; Brandi, *Il Papato et la Schiavitù*, 1903).

Zakony żebrające ubocznie wpływały na zmniejszenie niewolników, ale los tysięcy jęczących w jarzmie muzułmańskim wywołał heroiczny odruch w szeregiach chijańskich. Powstały specjalne zakony, by wykupywać lub osładzać los niewolników. Trynitarze, założeni przez św. Jana z Matty (1198) wyzwolili z niewoli do r. 1787 według Allard'a 900 tys. osób. Zakon N. P. de la Mercede przez św. Piotra Nolasco w Barcelonie założony, a przez pży Grzegorza IX i Honoriusza III potwierdzony, z czasem rozszerzył się. Roczniki zakonu pomiędzy r. 1218 a 1632 wykazują 490,736 wykupionych. Śwā gorliwość zakonnic posuwali do heroizmu według reguły: „in Saracenorum potestate manebō, si necesse fuerit in redemptionem Christi fidelium“. Św. Wincenty a Paulo, będąc 2 lata w niewoli w Tunisie, poznał całą nędzę (1605) niewolników, dlatego założony przez niego zakon począł pracować nad nimi. Śladem zakonników szły nowożytnie państwa, walcząc z bronią w ręku o prawa i godność ludzką.

Innego rodzaju choć niemniej ohydne było N-o i handel murzynami. Od czasu owdzięcia Gwinei przez Portugalczyków (1442) zaczęło się nieczne rzemiosło. Po odkryciu Ameryki, używano murzynów - niewolników całemi tysiącami tutaj do pracy na polu. Czynią zarzut Apostołowi Indyan, Las Casas, że on to podał projekt zastąpienia Negrami wytepienych Indyan. Pamiętać należy, że handel niewol. przedtem istniał, a Las Casas kierował się tylko myślą, by Negrowie pomagali Indyanom (Aimes, *History of Slavery in Cuba*, 1907, 7; A Cochin, *L'Abolition de l'esclavage*, 1861).

Krdnał Ximenes, wielkorządca Hisz-

panii sprzeciwiał się projektowi, ale później Karol V dozwolił na handel (1517). Potem handel ten rozwinął się gwałtownie. Ludwik XIV pozwala (1702—12) pewnemu stowarzyszeniu handlowemu na ten proceder. Hiszpania po wystąpieniu pza Urbana VIII przeciw handlowi niewol. przycichła na jakiś czas, ale nie na długo. Dopiero 1815 r. na kongresie wiedeńskim wypowiedziano się przeciw handlowi niewol. Stany Zjednoczone toczyły długą walkę pomiędzy sobą. Jedni bowiem chcieli wyswobodzenia, drudzy utrzymania niewolników.

Kł w ostatniej dobie uczynił również wiele dla swobody niewolników. Ernest Havet twierdzi, że filozofia nowożytna liberalna przyczyniła się do tego i zarzuca Kłowi bezczynność (*Le Christianisme et ses origines*, t. I, XXI, 1871). Tymczasem dwóch filozofów można zacytować podnoszących głos przeciw niewolnictwu—Montesquieu i Raynal. Pierwszy jednak uznawał dobroczynny wpływ moralny Kłā, drugi wszystko w nim ośmieszał. Za to Voltaire brał udział w aferach handlowych niewolników (Cantu, *Storia universale*, 1888, t. VII, p. 132, n. 13). Beaumarchais napisał statuty dla towarzystwa handlem niewolnikami. Maby uzasadniać prawo handlu niewolnikami (*Le Droit public de l'Europe*, 1790, t. II, 394). Fryderyk II nie zniósł poddaństwa, liberalna Katarzyna II obostrzyła poddaństwo na Ukrainie. Tymczasem rola Kościoła jest wręcz przeciwną. Pius II (1462) nazywa handel murzynami *magnum scelus*, a tych co neofitów sprzedają piętnuje słowem *nefarii*. (Raynald, *Annal. eccl.*, a. 1842, n. 42). Paweł III daje pełnomocnictwo arbpowi z Toledo obrony niewol. w Indyach brevem z d. 29 maja 1537 (Pastor, *Gesch. d. Päpste*, V. 720), Urban VIII występuje z ostrym zakazem stracania w stan niewoli Indyan 1639 (*Bull. Rom. XIV*, 713). Benedykt XIV w liście do króla portugal. i rządu brazylijskiego piętnuje niewolnictwo (*Bull. Bened. XIV*, const. 38, t. I, 1845, p. 123—125). Grzegorz XVI w 1839, ponawia dawne rozporządzenia (*Acta Gregorii Papae*, 1901, t. II, 387 ss.). Pius IX ubocznie potępił niewolnictwo beatyfikując Piotra Clavera (*Bull. Soc. Jesu*, 1894, p. 369). Leon XIII kilkakrotnie występował prze-

ciwko temu nadużyciu (*Leonis Acta*, t. VIII, 169—192).

Wspierani przez Stolicę Ap. Franciszkanie, Jezuici, Oblaci, Ojcowie Biali, Stowarzyszenie Piotra Clavera, na czele którego stoi hr. Ledóchowska, Ojcowie św. Ducha czynili i czynią wiele, by nie tylko w krajach chijańskich ale i pogańskich znieść niewolnictwo. Pośród tych tysięcy pracowników wybija się świetlana postać kardynała Lavigérie (Klein, *La Cardinal Lavigérie et ses oeuvres d'Afrique*, 11 éd. 1898). Ten jakby zestrzelił w sobie wszystkie dążenia i pragnienia Kła katolickiego, który od swej kolebki do dzisiejszego dnia bronił i broni uciśnionych, piętnuje niesprawiedliwość, gardzi kompromisem moralnym. (Por. J. Margraf, *Kirche und Sklaverei seit der Entdeckung Amerikas*, 1865; Kayser, *Gesetzgebung der Kulturstaaten zur Unterdrückung des afrik. Sklavenhandels* (1905), zwłaszcza cyt. art. Allard'a).

Ks. M. N.

Niewolnictwo u Hebrajczyków. Niewolnictwo według świadectw Pisma św. było wprowadzone i rozszerzone w najdawniejszych czasach już przed potopem (Gen. 9, 25 — 27; 14, 14; 16, 3; 29, 24 29; 32, 6; 33, 1).

Hebrajscy niewolnicy byli dwojakiego rodzaju: 1-o rodem Hebrajczycy, 2-o obcego pochodzenia. Wielką można zauważyć różnicę w położeniu pierwszych i drugich.

Niewolnicy - Hebrajczycy pozostawali w niewoli przez *pewien tylko czas* Prawem określony; byli raczej służącymi i najemnikami, aniżeli niewolnikami. Przyczyny, dla których podpadali w stan niewolniczy, dadzą się streścić w następujących: 1-o wskutek ubóstwa, nie mając środków do utrzymania, sami się zaprzędawali w niewolę; 2-o dłużnicy, nie mogący się wypłacić, stawali się niewolnikami swoich wierzycieli; 3-o złodziejcie, nie mogący zadość uczynić przepisom prawa co do restytucji, przez sędziego byli zaprzędawani właścicielowi rzeczy skradzionej.

Niewolnicy - obcy, chociaż narwroćeni do religii Mojżeszowej, jako też i ich potomstwo, pozostawali w stanie niewolniczym *na zawsze*. Nabywano

ich: 1-o podczas wojny jako jeńców wojennych, 2-o przez kupno.

Chananejczyków nie używano za niewolników ze względu na ich bałwochwalstwo i złe obyczaje, a stąd łatwość zgorzenia.

Wymienimy tu niektóre z praw jakie-mi Mojżesz złagodził i określił położenie niewolników:

1-o Wszyscy niewolnicy w szabat i wszystkie święta mieli wypoczynek zupełny (Exod. 20, 10; Deut. 21, 17).

2-o Panowie winni byli łaskawie się obchodzić ze swymi niewolnikami.

Pana, któryby zabił na miejscu niewolnika pałką lub pięścią, sąd skazywał na śmierć (Ex. 21, 20). Jeśliby jednak wskutek bicia śmierć nie nastąpiła bezpośrednio lecz po jednym lub dwóch dniach, panu nie groziła żadna kara, bo przypuszczalnie nie miał zamiaru pozbawić życia niewolnika, a tylko chciał mu wymierzyć zasłużoną karę.

Niewolnik, któremu pan wybił oko, ząb, albo też przyprowadził o kalectwo, *ipso facto* odzyskiwał swobodę.

3-o Po upływie sześciu lat, na początku siódmego, niewolnik - Hebrajczyk razem z żoną, z którą przyszedł do niewoli i z dziećmi otrzymywał wolność. Przy tej okazji, na mocy prawa dostawał od swego pana ilość bydła, zboża, wina, oleju, bo inaczej byłby zmuszony dla swego ubóstwa znowu zaprzedać się w niewolę. — Niewolnice Izraelitki również korzystały z prawa wyzwolenia po sześciu latach. — Niewolnica cudzoziemka, którą pan dał za żonę swemu niewolnikowi hebrajczykowi, pozostawała w niewoli jakoteż i potomstwo z niej spłodzone; pan w tym razie miał prawo zrywać małżeństwo.

4-o Jeśliby niewolnik, (niewolnica) mający prawo do emancypacji, nie chciał korzystać z ofiarowanej mu swobody ze względu na przywiązanie do swego pana lub też miłość ku żonie (mężowi) i dzieciom i wolał pozostać u swego pana — udawał się według przepisu Prawa ze swym panem do trybunału, przed sędziami wyjawiał swą wolę, następnie pan przyprowadzał go do progu drzwi swego domu i przekładał mu sztyłem ucho, na znak dożywotniej niewoli, do której się niewolnik zobowiązał tym faktem (Ex. 21, 3—6).

W roku jubileuszowym wszyscy niewolnicy - Hebrajczycy odzyskiwali wolność.

5-o Niewolnicy - cudzoziemcy i ich synowie urodzeni w niewoli winni byli się poddać obrzezaniu (Gen. 17, 12).

Porównyując warunki, w jakich się znajdowali niewolnicy u Hebrajczyków i u innych, chociażby najbardziej cywilizowanych narodów w starożytności, łatwo się przekonamy, że położenie niewolników hebrajskich było znacznie lepsze. Tak up. Rzymianie obchodzili się z niewolnikami jak ze zwierzętami: pan nad niewolnikiem miał prawo życia i śmierci. — Niewolnictwo tak z dawien dawna zakorzeniło się głęboko u ludzi, że Mojżesz go nie mógł znieść zupełnie, ale je bardzo złagodził. Dopiero Chrystyanizm potępił stanowczo niewolnictwo, nauczając że Bóg jest wspólnym wszystkich ojcem, że Chrystus Pan umarł za wszystkich w którym „wszyscy są jedno“ niewolnik, czy wolny (Galat. 3, 28; Colos. 3, 11). Św. Paweł każe poczytywać niewolnika „już nie jako sługę, ale jako brata najmilszego“ (Philem 16). Pod wpływem Chijaństwa niewolnictwo znikło stopniowo, ale w szczuplejszych rozmiarach handel niewolnikami trwa do dnia dzisiejszego.

Bibliografia. M. Mandl, *Das Sklavenrecht des alten Testaments*, Hamburg 1886; A. Grünfeld, *Die Stellung der Sklaven bei den Juden nach biblischen und talmudischen Quellen*, Jena 1886; J. Winter, *Die Stellung der Sklaven bei den Juden in rechtlicher und gesellschaftlicher Beziehung nach talmudischen Quellen*, Breslau 1886; Artykuły w „archeologiach biblijnych“ i „słownikach biblijnych“.

X. A. L.

Niezabitowski Anastazy, uczony pijar, ur. w r. 1803 w Łubkach, kształcił się w dawnym uniwersytecie warszawskim, był nauczycielem we Wrocławiu i na Żoliborzu, od r. 1840 prowincjałem, † w r. 1858 w Grójcu.

Nifo (Niphus) Augustyn filozof włoski i komentator Arystotelesa ur. prawd. ok. 1472 r. w Kalabrii, uczęszczał na kilka uniwers. włoskich i na po-

lu filozofii i astrologii zyskał sobie taką sławę, że pż Leon X pozwolił mu używać herbu Medyceuszów. Od Averroesa przyswoił sobie naukę o jednolitości rozumu u wszystkich ludzi, którą wyłożył w dziele *De intellectu et daemonibus*; następnie jednak odwołał je. Na zlecenie pża Leona X napisał *De immortal. animae contra Pomponatium*, który twierdził, że aczkolwiek z punktu chijańskiego należy wierzyć w nieśmiertelność duszy, na zasadzie jednak rozumu dusza jest materialną i śmiertelną. Wreszcie opracował komentarze na wszystkie prawie dzieła Arystotelesa, które wyszły w 6-u tom. p. t. *Opera* w Wenecyi 1559 r. N. był pochlebcą i rozpustnikiem, co nawet ujawnia się w jego dziełach. W dziele pko Pomponatusowi zalecał moralność bardzo luźną. † m. r. 1545—1560. (Por. Werner, *Gesch. d. Thomismus*, Regensb. 1869, gdzie przytoczone są wszystkie jego dzieła).

Nifon, ihumen wołyński, kontynuator Nestora, w r. 1130 był bpem nowogrodzkim, zakładał kły, klasztory. Kronikę Nestora doprowadził do r. 1155. Nazwany fizyognomistą, bo dokładnie opisywał wygląd zewnętrzny wielkich książąt. † w r. 1156.

Niger (Nigeria)—2 prefektury apłskie w Afryce. Nad rzeką Niger, główną w środkowej Afryce, położone kraje stanowią posiadłości W. Brytanii, Niemczech i Francyi. Pod względem kłnym jest tu wikaryat apłski Kamerun (ob. art. Kamerun), nadto 2 prefektury apłskie: 1-o. Górny Niger (Niger - Binue), założona w r. 1884, reorganizowana w 1894 i 1901 r. Prefekt apłski rezyduje w Assaba. Na 15 milionów mieszk. liczą tu około 900 katolików, 350 katechumenów, 18 kapłanów seminarium misyjn. Lyonńskiego; 6 głównych i 14 drugorzędnych stacyj misyjnych, 11 kłw i kaplic. 2-o. Dolny Niger, pref. apost. erygowano w 1869 r. z rezydencją w Onitscha. Na 3 miliony mieszkańców liczą około 12 tysięcy katolików; 9 kapłanów Misjonarzy od św. Ducha, 3 głównych stacyj, 5 kłw i kaplic. (Por. Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Br. 1890, p. 206; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 623; Buchberger, *Kircht. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1132—1133).

Niger albo *Le Noir* Piotr dominikanin niemiecki, sławny ze swych konferencji religijnych miewanych do Żydów w Niem. zech; zwiedził Francję i Hiszpanię. † w r. 1484 w Budzie. Wydał: *Clypeus Thomistarum adversus omnes doctrinae Doctoris angelici obtractatores*. Venet. 1481 i 1504, in 4-o; nadto *Rozprawy i o Cechach prawdziwego Mesyasa*. (Por. Echard, *Script. Ord. Praedic.* t. 1861 i nst.; Touron, *Hommes ill. de l'Ordre de S. Dominique*. III, 523 i nst.).

Niger Daniel, teolog, ur. w Krakowie, był w zakonie franciszkańskim bakałarzem teologii. Wysłany z końcem XVI w. do Rzymu, długie lata tam przebywał. Wydał: *Oratio in comitiis provincialibus*, 1590; *Categoria ante disputationem de SS. Eucharistiae Sacramento*, Rzym 1598; *Oratio ad Sigismundum*, III. Tamże 1599; *Oratio in funere Geor. Radziviłli*. (1600).

Niger (Negri v. de Nigris) Tomasz bp. Skordony, legat, przez papieża Hadryana VI wysłany do Zygmunta I-go króla Polskiego w r. 1523 w celu ustalenia pokoju między Polską a Prusami, oraz dla zapobieżenia szerzącym się w tych krajach nowościom religijnym. Opis jego poselstwa zamieszczony w *Tomiciana* t. VI Górskiego.

Niglutsch Józef ks., dr. teologii, współczesny, ur. w r. 1844 w Kempen, wysł. na kapł. w r. 1868, był od r. 1879 profesorem egzegezy w semin. w Trydencie przedtem egzeg. St. Test. od r. zaś 1894 do 1910 do N. Test.: Napisał komentarze na Pis. św.: *Brevis explicatio psalmorum*, 1895; wyd. 3-ie 1905; *Brevis commentarius in evang. S. Matthaei* 1896; wyd. 2-ie 1906; Toż samo... in *S. Pauli Apost. epist. ad Galatas et primam ad Corinthios*. 1899, 8-o; wyd. 2-ie 1907; Toż samo... in *S. Pauli Apost. epist. ad Romanos*. 1903; wyd. 2-ie 1909. (Pol. Keiters, *Kathol. Liter. - Kalender*. 1910, s. 307).

Nigranus Jan ob. Czerny Jan.

Nigrinus albo **Nigrinul** (Schwartz) Bartłomiej, syn Jerzego Nigrinusa arianina z Rakowa; z arianina został luterani-

nem, następnie z luteranizmu przeszedł na kalwinizm i był pastorem, w końcu w r. 1643 przyjął wiarę katolicką i został sekretarzem króla Władysława IV. On to poradził królówi zwolanie zjazdu różnowierców t. z. *Colloquium charitativum* (ob.) do Torunia w r. 1645. Na tym zjeździe N. pomagał powi Tysskiewiczowi. Zjazd, jak wiadomo, do żadnych dodatnich rezultatów nie doprowadził. (Por. S. Orgelbr., *Enc. Pow.* 1901, t. X, s. 537)

Nihilizm. 1) N. społeczno-polityczny, nazwa ruchu rewolucyjnego w Rosyi po r. 1860, który dążył do zupełnego zniweczenia istniejącego porządku społecznego i na jego gruzach stworzenia nowego, bliżej nieokreślonego. Nazwę dla tego ruchu zapożyczono z powieści Turgeniewa *Ojcowie i dzieci* (1862 r.), gdzie autor bohatera swego Baranowa zwie nihilistą. Właściwie jest to krańcowa anarchia, torująca przez zniszczenie drogę do rzekomo lepszej przyszłości społecznej i politycznej. Nazwa innych krajach nie przyjęła się dla dążeń anarchistycznych a specyficznie była stosowana do Rosyi. Znika on powoli po r. 1870 ustępując miejsce mianom nowych prądów rewolucyjno-przewrotowych przejawiających się w innych krajach.—2) N. filozoficzny krańcowy sceptycyzm, przeczący wszelkiemu istnieniu. Jako teoretyczno-poznawczy, przeczy możności wszelkiego poznania; jako metafizyczny, uznaje za najwyższy absolut nicotę. W tem ostatniem znaczeniu sięga VI w. przed Chr. i znalazł swój wyraz w Budyzmie (ob.). W Europie reprezentuje go filozof grecki Gorgiasz z Leontinoi, sofista z czasów Sokratesa, który postawił zasadę: a) właściwie nie nie istnieje, b) gdyby cośkolwiek istniało, toby tego nie można poznać, c) gdyby nawet można było poznać, to niepodobna tej wiedzy udzielić innym. Z nowoczesnych filozofów N-wi holdują Max Stirner, a poniekąd także Schopenhauer i Mailänder w swojej filozofii wyzwoleń. Wielu o nihilistyczne dążności posadza Nietschego lecz niesłusznie, gdyż fantastyczna jego filozofia raczej grzeszy wykoszlawionym idealizmem, ubóstwiającym nieokiełzany subiektywizm.—3) N. etyczny przeczy istnieniu wszelkich praw moralnych.

Do przedstawicieli tego kierunku zaliczyć można znanego Żyda Nordaua, który w swoim dziele *Konventionelle Lügen*, obala wszelkie prawa moralne. Sprzyja mu też nowoczesny naturalizm.

Z.

Nihus (Neuhauser) teolog, kontrowerszysta, konwertyta bp sufr. w Erfurcie ur. 7 lut. 1590 r. w Haltorf w Hanowerskiem, studiował medycynę i teol. protest. w Helmstad i Jenie, poczem zmęczony sporami teologicznymi udał się do Kolonii, gdzie zapoznawszy się bliżej z nauką katol. 1622 r. przeszedł na łono Kłā i otrzymał święcenia kapłańskie. W 1627 r. otrzymał probostwo Cysterskie klaszt. żeńskiego w Althaldensleben pod Magdeburgiem, skąd wkrótce powołany został na opata Premonstratensow w Ilfeld w Harcu. W r. 1631 wypędzili go stąd Szwedzi; udał się więc do Hildesheimu, gdzie otrzymał kanonię, lecz i stąd zmuszony był schronić się przed Szwedami do Amsterdamu. W r. 1645 nuncyusz Fabro Chigi (później pż Aleksander VII) powołał go do Monasteru. Wkrótce arbp Moguncki Filip pozyskał go dla swojej archidiecezyi. W 1655 zostaje dziekanem w Erfracie i bpm sufr. dla Saksonii i Turyngii, gdzie † 10 mar. 1657 r. Z jego dzieł polemicznych *Ars nova*, Hildesheim 1632 i *Apologeticus*, Colonia 1640 zwrócone były pko Kalikstowi, który napadał na jego powrót do Kłā katol. Z in. jego pism wymienić należy: *Commentatio de comunione Graecorum sub unica specie*, Mogun. 1644; *Do cruce epistola ad Tomam Bertholinum* Colon. 1646; *Tractatus chorographicus de nonnullis Asiae provinciis*, Colon 1658; *De templis Graecorum*, Colon 1645; *Confutatio fabulae de Joanna papis-sa*, Colon 1645; *De eccl. occidentalis et orientalis perpetua consensione*, Colon 1646; *Dissert. exponens utriusque eccl. occidentalis consensionem perpetuam in dogmate de purgatorio*, Francf. 1656 i in. (Por. Ammer, *Galerie denkwürdiger Personen d. v. evang. zur kathol. Kirche zurückgekehrt sind*, Erlangen 1833; A. Räss, *D. Convertiten*, t. V, str. 97—103).

(Ch.).

Nikanor — imię wodza syryjskiego i

jednego z siedmiu pierwszych dyakonów.

1) **Nikanor** syn Patrokla, wódz syryjski, wysłany przez Lizyasza namiestnika króla Antyocha IV Epifanesa do walki z Żydami. Oprócz Nikanora dowodzili syryjczykami Ptolomeusz i Gorgiasz. Na czele Żydów stał Judasz Machabeusz. Doszło do walki przy Emmaus. Syryjczycy zostali rozbici. (I Mach. III, 42—IV, 25; II Mach. VIII, 12—29).

2) **Nikanor**, wielkorządcą Cypru, prawdopodobnie jest ta sama osoba co syn Patrokla chociaż może być i inny. Wysłany przez Demetriusza I do Judei przeciwko Judaszowi Mach. Na razie z Judaszem zawarł przymierze, ale potem na rozkaz króla wystąpił do walki przy Kafarsalama i został pobity. (I Mach. VII, 26—38; II Mach. XIV, 30—46). W bitwie przy Betharon poniósł śmierć.

3) **Nikanor** — jeden z siedmiu pierwszych dyakonów, z kolei czwarty, z pochodzenia żyd hellenista. (Act. Ap. VI, 5).

X. R. J.

Nikel — 1) Emil ks. kompozytor muzyczny klny, współczesny, prałat pski, wice-dziekan kapituły wrocławskiej, ur. w r. 1851 w Sohrau, napisał: „Bonifatius Messe“; „Lauret. Litanei“; „Marienlob“; 2 „Te Deum“; „Lauda Sion“ (gradnaly i ofertorya); „120 hymnów nieszpornych“; 2 „Requiem“; Psalmy nieszporne i „Pange lingua“; „120 Begräbnisgesänge“; „Veni Creator Spiritus“; „Ecce sacerdos“; „Josephsmesse“; „Herz Jesumesse“; „40 Festgesänge“; „Marianisch Antiphonen“; „Herz Jesu und Namen Jesu - Litanei“; „Lauret. Litanei“; (op. 49.); „Orgel Präludien“; *Geschichte des gregor. Chorals*. 1908; i w in. — 2) Jan ks., brat poprzedniego, współczesny, prof. uniw. wrocławskiego, ur. w r. 1863 w Sohrau, od r. 1907 jest konsultorem komisji biblijnej. Od r. 1908 wydaje „Alttestament. Abhandlungen“ i „Biblische Zeitfragen“ wraz z Rohrem. Napisał: *Die Lehre des Alt. Test. über die Cherubim*. u. Seraphim. 1890; *Der hl. Rock zu Trier* u. seine Geschichte. 1891, wyd. 2-ie; *Die heidn. Kulturvölker des Altertums* u. ihre Stellung zu fremden Religionen. 1891; *Der Monotheismus Israels* in d. vorexil. Zeit. 1893; *Herodot und die Keilschriftforschung*. 1896; *Die*

Wiederherstellung des jüd. Gemeinwesens nach d. babyl. Exil. 1900; *Genesis u. Keilschriftforschung.* 1903; *Zur Verständigung über Babel u. Babel.* 1903; *Das Alt. Test. u. die vergl. Religionsgesch.* 1907; *Die Glaubwürdigkeit des Alt. Test. im Lichte der Inspirationslehre u. der Bibelkritik.* 1908; *Das Alt. Test. im Lichte der altorient. Forschung.* I. Die bibl. Urgeschichte. 1909, i w. in. (Por. Keiters, *Kath. Lit.-Kalender.* 1910, s. 307 i nst.).

X. J. N.

Nikodem — jeden z przełożonych żydowskich, członek Synedryum, ukryty z obawy przed Żydami uczeń Chrystusa. Wspomina o nim Ewangelia św. Jana (III, 1-21) „Ten przyszedł do Jezusa w nocy i rzekł mu: Rabi, wiemy iżeś przyszedł od Boga Nauczycielem, bo żaden tych znaków czynić nie może, które ty czynisz, jeśli by z nim Bóg nie był.“ Na naradzie faryzeuszków przeciwko Zbawicielowi występuje Nikodem z obroną: „Rzekł do nich Nikodem, on który w nocy przyszedł do niego, który był jeden z nich: izali zakon nasz sędzi człowieka, jeśli by pierwej nie usłyszał od niego i zrozumiał co czyni. Odpowiedzieli i rzekli mu, aboś i ty jest Galilejczyk? Rozbieraj Pismo i zobacz, że w Galilei prorok nie powstaje.“ (Joan VII, 50—53).

Po ukrzyżowaniu Chrystusa Nikodem z Józefem z Arymatei występują otwarcie jako uczniowie, zdejmują Roskie Ciało z krzyża, obwijają w prześcieradła z wonnościami i składają do grobu. (Joan. XIX, 39—42). Imię Nikodema nosi jedna ewangelia apokryficzna.

X. R. J.

Nikodema Ewangelia ob. Ewangelie apokryficzne.

Nikodem I, patriarcha Jerozolimski. Ur. w Konstantynopolu w r. 1827. Na kapłana wyświęcony w 1847 r. Przez jakiś czas był profesorem w szkole teologicznej Jerozolimskiej. Jako przedstawiciel patriarchy kilkakrotnie przyjeżdżał do Rosji w r. 1860, 1877, 1881. Synod Rosyjski mianował go arzbpem Taboru w r. 1881, a w 1883 r. został patriarchą Jerozolimskim.

Nikolaici ob. Mikołaj dyakon.

Nikomedes św. kapłani męczennik w Rzymie, uwięziony za prześladowania Domicjana z powodu pomocy jaką podawał wyznawcom wiary św. i za grzebanie ze czią ciał św. męczenników. Stawiony przed bożyszcza pogańskie N. odmówił złożenia im ofiar i został zabity kijami ok. r. 95. Chowanie ze czią pochowali jego ciało na drodze Nomentańskiej, gdzie mu później postawiono pomnik. Święto 15 wrześ. (Por. Petin, *DiCTIONN. hagiogr.* t. II, 570).

Nikon patriarcha ruski. Ur. w 1605 r. Po przyjęciu stanu duchownego przez jakiś czas był przełożonym pustelni białozerskiej, a od r. 1646 osiadł w Moskwie jako archimandryta monasteru Nowospaskiego. Miał wielkie względy u cara Alek-ego Michałowicza. Wskutek tego został wyniesiony na metropolitę nowogrodzkiego w 1648, a po śmierci patriarchy moskiewskiego Józefa został mianowany na jego miejsce. Był to człowiek żelaznego charakteru, ale niezwykłe zarozumiały i nieznoszący najmniejszego oporu. Z tego względu godność patriarszą przyjął tylko pod warunkiem, że mu nikt przeszkadzać nie będzie w zarządzie Cerkwią. Od początku swych rządów z całą energią zabrał się do poprawienia ksiąg liturgicznych zeszpeconych różnymi błędami. W r. 1654 zwołał biskupów i duchowieństwo do Moskwy na sobór. Wyjaśnił potrzebę poprawienia ksiąg. Wszyscy jednomyślnie na to się zgodzili, ale podpisać uchwały nie chcieli, bp Kołamneński Paweł, dwóch archimandrytów, dwóch protopopów i jeden ihumen. Patriarcha konpłski Taisysz pochwalił uchwałę synodu. Nikon zebrał do 700 starożytnych rękopisów wschodnich, według których można by poprawić miejscowe księgi liturgiczne słowiańskie. W r. 1655 znów zwołał synod do Moskwy. Oprócz duchowieństwa rosyjskiego przybyli: Makary, patriarcha antychoeński, Gabryel, patriarcha serbski, Grzegorz, metropolita nicejski, i Gedeon - moldawski. Zatwierdzono uchwałę z 1654 r., poprawiono „Służebnik“ który niezwłocznie wydrukowano. Na soborze w r. 1656 wyklęto żegnających się dwoma palcami, orzeczono, że imię Zbawiciela należy wyma-

wiać „Iisus,” i zatwierdzono do druku przekład greckiej książki „Skryżal” (tablica praw cerkiewnych i wykład liturgiki), do której dodano akta soboru moskiewskiego z r. 1654 i odpowiedzi patriarchów wschodnich. Ta energiczna akcja Nikona nie podobała się jego przeciwnikom. Utworzyła się przeciwko Nikonowi opozycja z bp. Pawłem na czele. Nikona zaczęli oni obrzucać różnymi obelgami, nazywali go „odstępca od Boga,” „synem piekła,” „poprzednikiem antychrysta,” „przyjacielem czarta” i t. p. Nikon odpowiadał prześladowaniem opozycjonistów. To jeszcze więcej wzmogło niechęć. Sprzykrzyło się to Nikonowi. Zrzekł się w 1658 r. godności patriarchalnej, co znacznie dopomogło opozycjonistom. Car Aleksy dla zażegnania zamieszek zwołał synod do Moskwy w r. 1666. Znowu potwierdzono uchwały z r. 1654. Wskutek tego względem opozycjonistów znowu zastosowano różne surowe kary. W r. 1667 r. zebrał się nowy sobór; byli obecni patriarchowie aleksandryjski, antyochański, czterej rosyjscy i sześciu greckich metropolitów, i wiele innego duchowieństwa. Przewodniczył sam car. Nikona pozbawiono godności patriarchalnej i osadzono na całe życie do klasztoru za samowolne opuszczenie swej katedry biskupiej. Opozycjonistów wyklęto. Od tej chwili Raskoł w Cerkwi stał się faktem. Nikon umarł w r. 1681 w klasztorze białozierskim. (Por. Joz. Kard. Hergenröther, *Historia powszechna Kościoła Katolickiego*, Warszawa 1903, t. XIV, str. 87; Szuszerin, *Żiżń Nikona*, Petersburg, 1784 r.; Subotin, *Dieta Patr. Nikona*, Moskwa 1862; Ks. Kar. Dębiński, *Raskoł i sekty*, Warszawa, 1910, str. 18—23).

X. R. J.

Nikopol — bpstwo w Bułgarii (dioec. Nicopolitana). Miasto Nikopol v. Nicopoli, nad Dunajem położone, założył w VII w. cesarz Herakliusz. N. wpadł w ręce tureckie; w 1396 r. sultan Bajazed zwyciężył wojska chijańskie Zygmunta króla węgierskiego. W 1810 i 1829 N. zajęły wojska rosyjskie. W r. 1877 zdobyli Rosjanie N. Od r. 1878 należy N. do Bułgarii. Obecnie N. jest silnie obwarowanym grodem w okręgu Swisztowskim, liczy około 5,300 miesz-

kańców, w tem ok. 3,700 mahometan, posiada szkoły, zabytki budowlane, kły i t. p.—Biskupstwo w N. istniało w pierwszych wiekach ery chijańskiej. Religiję Chrystusową głosili tu arcbp grecki Manuel z Adryanopola, nadto pracowali misjonarze łacińscy, których posłał pż Mikołaj I. Przeważały wpływy greckie, a następnie schyzma wschodnia. Katolicy obrz. łacińskiego byli w N. po słynnym 1396 r. Bp łaciński N. istnieją jeszcze w latach 1394 — 1447; 1513—98; 1648. W 1781 r. dyecezyę N. i misye objeli Pasyoniści. W 1883 oddzielono od N. Wołoszczyznę. Bp rezyduje w Ruszczuku. Dyecezya N. bezpośrednio zawisa od Stolicy Apłkiej, liczy ok. 13 tysięcy katolików obrządku łacińskiego, 17 parafij, 5 świeckich, 18 kapłanów z zakonu Pasyonistów, Marystów i Asumpejonistów; 3 zgromadzenia zakonne żeńskie. (Por. *Encyklop. Powszechna Orgelbr.* z ilustr., t. 10, str. 540; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Br. 1890, p. 119—120; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 938—639; *Kirchenhist. Nachr. aus der Diöz. Nicopoli*, Wien 1891; *Missiones cath.*, Romae 1907, p. 117.; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1146—1147).

X. C. S.

Nikowski Szymon ks. T. J., ur. w r. 1555 w Łobżenicy (Wielkopolska), wstąpił do zakonu w 1575 r., uczył retoryki w Wilnie, był superyorem misyi w Sztokholmie, po śmierci Katarzyny Jagiellonki królowej szwedzkiej powrócił do Polski i przez czas dłuższy oddawał się duszpasterstwu; zasiąnął jako dobry kaznodzieja. † w r. 1591 w Krakowie. Napisał: *Martyrologium Kościoła Rzymskiego*. To jest: Poczet Abo Dziennik Męczenników, y innych wszelakich Świętych i t. d. Kraków 1591, 4-a; Tże 1593, 4-a; Sandomierz 1747, 4-a. (Por. Brown, *Biblioteka*; Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.*, t. V, k. 1775; *Scriptores rerum polonicarum*, VII, 114—5).

Nikuta Marcin, filozof eklektyk i moralista, zwolennik kierunku filantropów, żył za czasów Stanisława Augusta, ur. w r. 1741 we wsi Schaufdsdorf w Prusach kształcił się w Królewcu i otrzy-

mał stopień magistra filozofii; w r. 1765; wezwany przez Stan. Augusta był przez czas dłuższy profesorem w korpusie kadetów w Warszawie. Predko nauczył się po polsku i ukochał Polskę. Wychowywał Wacława i Aleksandra hr. Chodkiewiczów. W r. 1778 otworzył zakład wychowawczy. Od r. 1794 N. poświęcił się dzieleniu filantropii, kształcać własnym kosztem ubogą młodzież, zdolniejszych wysyłał nawet za granicę na studia. † w Warszawie w r. 1812, pochowany na cmentarzu ewangelickim. Napisał w jęz. franc. *Teinture de la Morale*. Varsovie 1796, 8-o; *Recueil des idées element. pour servir des princip. aux sciences morales*. Tż 1797, 8-o; *Sciographie de l'art de penser*. Tż 1798, 8-o; i w in. w jęz. polsk., franc., niem. i łacińsk., które pozostały w rękopisie w posiadaniu hr. Aleks. Chodkiewicza, ucznia N-y. Pomiedzy uczniami N-y figurują takie nazwiska jak Kościuszki, Niemcewicz, Madaliński, Kniaziewicz, Sowińskiego i in. (Por. Bentkows., *Hist. lit. pols.*; Chodynicki, *Dykcyonarz uczonych polaków*. Lwów 1833; t. II, s. 169 i nt.; art. prof. M. Straszewskiego w „Kurjerze Warszawsk.” n. 138. z dn. 19 maja 1912 r.).

X. J. N.

Nil rzeka ob. Egipt.

Nil, nazwa dwóch słynnych ascetów greckiego pochodzenia. — 1) N. starszy św., z przydom. Mądry, żył w drugiej połowie IV w. Przed udaniem się na pustelnię był żonatym i jakoby prefektem Knstpola, gdzie zetknął się ze św. Janem Chryzostomem, który go skłonił do życia pustelniczego i zagłębienia się w pracy nad Biblią. Udał się więc wkrótce przed r. 400, wraz z synem Teodulem do mnichów na górze Synai. Podczas napadu barbarzyńców Teodul został wzięty do niewoli, lecz przez bpa Eleuzy wykupiony i wraz z ojcem N-em na kapłana wyświęcony. Powróciwszy na Synai N. rozwinął nader obszerną korespondencję z licznymi i wybitnymi osobistościami, celem zachowania czystości wiary i obyczajów. Pisał też do ces. Arkadyusza w sprawie wygnania św. Jana Chryzostoma, zapowiadając kary, jakie go za to spotkają. Wydał upomnienia i rady dla mnichów, zalecenia

poszczególnych cnót i obowiązków, traktaty ascetyczne i t. p. Pisma te, o ile się zachowały są u Mign'a *PP. gr.* LXXIX, 81 — 1280. N. † ok. r. 430. Święto jego zarówno w wschodnim jak i zachodnim Kle obchodzi się 2 listop. — 2) N. młodszy św. (zw. z Rosano w Kalabrii) ur. ok. 910 r. z rodziców greckiego pochodzenia. W młodości był prawdopodobnie żonaty, wnet jednak porzucił świat i wśród ćwiczeń pobożnych oraz prac nad Pismem św. i Ojcami Kła spędził resztę życia w klasztorach bazylikańskich, przeważnie przez siebie zakładanych w dolnych i środkowych Włoszech. Czas jakiś spędził na pustelni, gdzie z powodu mądrości i daru cudów, cieszył się wielką czcią. Dobroczynność i usługność jego były tak rozległe, że wielbili go nawet Żydzi i Saraceni. Wkrótce przed śmiercią założył fundamenta pod słynne opactwo Grottaferrata. Nil czynił ces. Ottonowi III i pżowi Grzegorzowi wyrzuty z powodu srogiego obejścia się z bpem Philagolusem, czyli z Janem z Placencji, który ogłosił się antpżem jako Jan XVI. Nieszczęsnego tego po wypuczeniu oczu i ucięciu języka ofiarował cesarz N-wi, a pomimo to nie przestawał nad nim się pestwić. Aby w Gaecie, gdzie stale osiadł, nie był czczony jako Święty, udał się do Rzymu, w drodze jednak wstąpiwszy do klasztoru św. Agaty pod Frascati † 27 grud. 1005 r. Święto N-a obchodzi Kł 26 września. Uczeń jego i trzeci opat w Grottaferrata Bartłomiej († ok. 1020) napisał jego *Vita*, ważne także pod względem kulturalno - historycznym, pomieszczone u Migne'a, *PP. gr.*, t. CXXVII i CXX. N. pisał poezye, które wydał Gassis w *Oriens christianus*.

(Ch.).

Nil Cabasilas ob. Cabasilas Mikołaj v. Nil.

Nilles Mikołaj T. J. dr. teologii i prawa, ur. w r. 1828 w Rüppweiler (Luxemburg), studia odbywał od r. 1847 w Collegium Germanicum w Rzymie, w r. 1852 został tamże kapłanem w 1855 proboszczem w Tütingen, w 1858 wstąpił do Jezuitów, w 1859 został suplentem a w 1860 zwyczaj. profesorem prawa klnego w Innsbrucku, nadto re-

gensem teologicznego konwiktu, a w 1861 członkiem luksemburskiego towarzystwa archeologicznego, † w r. 1907 w Innsbrucku. Napisał: *D. feierl. Begleitung d. hl. Sterbestakramentes*. 1885; *Die grossen Plagen der Gegenwart*. 1886; *Jesus a. d. Throne unserer Altäre*. 1887; *De computo ecclesiastico*. 1884; *Centuria computistica*. 1886; *De libertate religionem ingrediendi*. 1866; *De rationibus festi SSmi Cordis Jesu*. 1867; *De rationibus festorum mobilium utriusque ecclesiae, orient. et occid.*. 1868; *De rationibus festorum utriusque ss. Cordis*. 1868, wyd. 5 o 1885; *Selecta pietatis exercitia erga utrumque SS. Cor.* 1869; *Heortologien seu Kalendarium utriusque ecclesiae*. 1870 71, 2 tomy; *Cor Jesu caritatis symbolum* 1872; *Conspectus anni ecclesiastici Orientis et Occidentis*. 1882; *Symbologiae ad illustrandam historiam ecclesiae orientalis in terris Coronae S. Stephani*. 1885, 2 t my *De solemnitate votorum*. 1885; *De unione utriusque ecclesiae*. 1886; *De vita et honestate clericorum*. 1890; *Memoria S. Petri Claver*. 1890; *Commentarium in conc. plenar. Baltimorense anni 1894*. 1890—94; *De vocatione ad statum eccles.* 1892; *Tolerari potest*. 1893; *Disputationes academicae*. 1895; *Kalendarium manuale utriusque. eccl. orient. et occident.* Innsbruck 1896, 8-o, 2 tomy; *Varia pietatis exercitia*. 1898; *Innocenz IV und die slawische Liturgie*. 1899. i inne. (Por. Keiters, *Kath. Liter. Kalendar.* 1902, s. 218; Schafier, *Handlexik. d. Kath. Theol.* t. III, s. 310)

X. J. N.

Nilu Delta—prefektura apłska w Afryce (praef. apost. ad delta Nili). Delta Nilowa, należąca początkowo do wikaryatu apłst. Egiptu, w 1877 r. posiadała misyję osobną, prowadzoną przez OO. Misyjonarzy z semin. Lyonńskiego. Stacve założono w Tanta i Sagasig. W Tanta w 1883 r. założono kolegium, w Sagasig szkołę w 1884 r. W 1885 r. było tu około 100 uczniów, w tem 60—70 mahometan.—Prefektura apłska Deltu Nilowej powstała w 1894 r., w 1886 zaliczono do niej 4 prowincye: Garbieh, Manufieh, Szarkieh. Stacve misyjne w tych prowincjach prowadzili Franciszkanie. Od

r. 1891 prefektura należy do seminarjum Lyonńskiego. Na 8 milionów mieszkańców licza tu około 8 tysięcy katolików obrządku łacińskiego, 35 kapłanów misyonarzy, 16 stacyi, 12 klów i kaplic. (Por. Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Brig. 1890, p. 196; *Konversationslex.* Herder, t. VI, k. 641—642; Buchberger, *Kirch. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1147).

X. C. S.

Nimbus ob. Aureola.

Nîmes — bpstwo we Francyi (dioec. Nemausensis). Miasto N. w dolinie Vistre położone, w starożytności nosiło nazwę Nemausus, było stolicą Volcae Arecomici. W 121 r. przed Chr. N. zajęli Rzymianie, Agryppa uczynił N. kolonią. W 407 r. złupili miasto Wandalowie, potem Wizygoci, Saracenowie. W 737 r. zajął N. Karol Martel. W r. 1229 r. N. stało się miastem francuskim. W N. osiedlili się Hugonoci, trapiąc miejscowych katolików (1567 r. i in.). Obecnie N. jest stolicą franc. depart. Gard, liczy ok. 73 tys. mieszk., posiada zabytki z czasów rzymskich; katedrę zbudowaną na ruinach świątyni pogańsk. rzymsk., w 1030 r. odbudowaną, pustoszoną w XVI i XVII w., budowla ta nosi ślady rzymskie, romańskie i gotyckie; kl. rom. św. Pawła z 1840 50 r.; kl. St. Baudile got. w r. 1870—75 odbudowany i in., muzea, bibliotekę o 110 tys. tomach i t. p.—Bpstwo w N. istniało w IV w. Bpa Feliksa zamordowali Wandalowie w 407 r. W N. był bpem znakomity ks. Fléchier (ob. art. Fléchier Esprit). W r. 1801 z dyec. N. połączono bpstwa Alais i Usèz. Obecnie N. sufragania metr. Avignon, obejmuje depart. Gard. W r. 1909 r. liczono tu 46 parafij, 239 filij (succursales) i ok. 300 tys. katolików. Synody w N. w 396 r. czy też w 394 jak ma Hefele, *Conciliengesch.*, II², p. 48, 61; w 1096 r. synod pod pżem Urbanem II. (Por. *Orgelbr. Encykl. Powsz.* z ilustr., t. X, str. 542—543; A. Ch. Germain, *Hist. d'église*., Paris 1838—42, 2 t.; L. Ménard, *Hist.*, 1875; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brig. 1890, p. 61; H. Bazin, *N. gallo-rom.*, Nîmes 1891; Durand, *Nemausia-na*, Nîmes 1905; *Etudes*, 1905, t. 102,

p. 457—88; Herder, *Konversationslex.* t. VI, k. 644—645; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1148).

X. C. S.

Nina Wawrzyniec kródnął sekretarz stanu, ur. w r. 1812 w Recanati, po odbyciu studyów teologii i filozofii w Rzymie został wyśw. w r. 1835 na kapł. i poświęcił się studyowaniu prawa, następnie został „uditore” a potem prosekretarzem Kongr. Soboru i kanonikiem u św. Piotra. Mianowany przez Piusa IX asesorem św. Oficjum w r. 1868, w 1877 kardłem, a w r. 1878 po śmierci króla Franchi jego następcą w obowiązkach sekretarza stanu. Na tem stanowisku położył niemałe zasługi usiłując wynaleźć modus vivendi między Kościołem a władzą świecką, zwłaszcza w Niemczech. W r. 1880 złożył urząd sekr. stanu i zatrzymał tylko prefekturę pałaców apłskich. † w r. 1885 w Rzymie.

Ninian św. apł Piktów południowych, ur. w drugiej połowie IV w., był synem księcia bretońskiego, mieszkającego w hrabstwie Cumberland. Wcześniej nauczony zasad wiary chińskiej, udał się do Rzymu, gdzie przez czas dłuższy studyował naukę wiary, praktykując ściśle jej przepisy. Prawdopodobnie wyświęcony został w tem mieście na bpa i powróciwszy do ojczyzny opowiadał ewangelię swym ziomkom, dotąd pozostającym w ciemnościach balwochwalstwa. Nawrócił wielką ich liczbę, i jakkolwiek nie udało mu się pozyskać króla Tudowala, to jednak złagodził jego dzikość i uprosił pozwolenie wymurowania kła w królestwie Galloway. Bretończycy, którzy dotąd nie widzieli budynków murowanych, nazwali miasto Whitehern, w którym stanął ów kł Domem Białym. Tu N. założył swą stolicę bpią a kł poświęcił pod wezwaniem św. Marcina. Apłskie swe prace rozwinął N. wśród Kuabryczyków i Piktów aż do góry Grampus. Sławy ze swych kazań i cudów † dn. 16 wrześ. 432 r. Relikwie jego przechowywano w Whitehern aż do pseudo-reformacji. Kł jezuicki w Douai posiada ramie św.—Święto 16 wrześ. (Por. Petin, *Diction. hag.* 1850, t. II, k. 575).

Niniwa najglówniejsze miasto Assyrii,

hebr. Niniweh, Sept. Nivev, assyr. Nina, Ninua, leżące po lewej stronie Tygru, naprzeciwko dzisiejszego Mossulu. O założeniu Niniwy czytamy w pierwszej księdze Mojżeszowej (10, 11—12): „Z onej ziemi (t. j. Babilonii) wyszedł Assur, i zbudował Niniwę, i ulice miasta (hebr. Rehoboth Ir = ulce miasta), i Chale, Resen też między Niniwą i Chale: to jest miasto wielkie — Otóż Niniwa, Chale i Resen — to zapewne części owego „wielkiego miasta” Niniwy. Ruiny Niniwy znajdują się na rozległej przestrzeni. Pod kierunkiem wybitnych assyriologów rozkopano rozmaite świątynie, gmachy publiczne, pałace z licznymi sprzętami, rzeźbami, napi-ami klinowymi. Po Babilonie, który stopniowo upadał, stosunkowo mało pomników pozostało, gdy tymczasem po Niniwie odrazu zburzonej, pod grubą warstwą gruzu i ziemi zachowało się bardzo wiele zabytków wymownie świadczących o wysokiej cywilizacji Assyryjczyków. Na zwaliskach Niniwy dziś spotykamy cztery wioski Kujundżyk, Selamieh, Nimrud i Khorsobad. Położeniu tych wiosek mniej więcej odpowiada położenie dawnych części Niniwy: Kujundżyk — właściwej Niniwie; Selamieh na południo-wschód od Kujundżyka — biblijnemu Resen; Nimrud jeszcze dalej na południo-wschód — biblijnemu Chale; wreszcie Khorsobad, położony na północ od Kujundżyka — twierdzy Sargona, Dur-Sarrukin, części Niniwy znacznie późniejszej od poprzednich.

Bibliografia. A. Layard, *Nineveh and its remains, a narrative of a first expedition to Nineveh* London 1848 (w niemieck. przekł. w Lipsku 1850, 1854 r.); tenże, *The Monuments of Nineveh*, London 1849 — 53; Botta et Flandin, *Monuments de Ninive*, Paris 1846 — 50; V. Place, *Ninive et l'Assyrie*, Paris 1867; G. Rawlinson, *The five great monarchies*, London 1871; Fr. Kaulen, *Assyrien und Babilonien*, 5 wyd. str. 274 i 284 nast. (Literatura); Schrader — Whitehouse, *The Cuneiform Inscriptions and the O. Test.*, t. I, str. 79 nast.; F. Vigouroux, *La Bible et les découvertes modernes*, 6-e wyd., t. I, str. 347, 361; t. III str. 452 — 96; t. IV, str. 135 —

140; Ks. Wł. Knapiński, *Niniwa w „Enc. K.”*, t. XVI, str. 282 — 287, Maspero, *Opowiadania historyczne*, przekład J. Popławskiego, Warszawa 1893, str. 251 — 75.

X. A. L.

Nirstein Numa v. Joachim żyd polski, introligator, współczesny, przełożył wierszem polskim: *Przysłowia Salomona* (Proverbia Salomonis). Warszawa 1895, 8-o; *Ecclesiastes. Koheleth* czyli Kazania Salomona. Tęże 1898, 8-a. (Por. Esteicher, *Bibliogr. polska XIX stul.* Kraków 1911. 8-a, t. III, str. 254.).

Nirschl Józef, teolog katolicki, ur. w r. 1823 w Durchfuhr, wysw. na kapł. w 1851, był w 1855 nauczycielem religii w Passawie, od r. 1862 prof. hist. klnej w liceum tże, od 1879 prof. hist. klnej, w Würzburgu, w 1892 dziekanem kapituły. † w r. 1904 w Würzburgu. Napisał: *Ursprung u. Wesen d. Bösen nach der Lehre des hl. Augustin* 1854; *Das Dogma der unbefleck. Empfängn. M.* 1855; *Einfluss des Studiums d. Naturwissenschaft auf die Geistesbildung.* 1857; *Gedanken über Religion und religiöses Leben.* 1862; *Wyd 2-ie* 1894; *Todesjahr des hl. Ignatius v. Antiochien* 1869; *D. Briefe des hl. Ignatius v. Antioch.* 1870; *Die Katechesen des heil. Cyrill von Jerusalem* 1871; *Der Hirt d. Hermas* 1879; *Die Theologie des hl. Ignat. v. Antioch.* 1880; *Lehrb. der Patol. und Patristik.* 1881—85, 3 tomy; *Propädeutik d. Kirchengesch.* 1888; *Die Therapeuten.* 1890; *Das Grab d. hl. Jungfrau Maria* 1896; *Das Haus und Grab der hl. Jungfrau Maria* 1900 i inne. (Por. Keiters, *Kath. Literaturkalend.* 1902, s. 219; Buchberger, *K. H. s.* 1150).

Nirwana ob. Buddyzm.

Nisan ob. Kalendarz u Hebrajczyków.

Nisard — 1) Marja Mikołaj, ur. w r. 1809 w Châtillon-sur-Seine, w r. 1853 został rektorem akad. w Grenobli a w 1855 inspektorem akad. w Seine. Gdy założono uniwersytet katolicki w Paryżu, N. został w r. 1875 profesorem wymo-

wy łacińskich. W r. 1847 otrzymał order Legii honorowej † w Paryżu dn. 17 lut. 1892. Oprócz prac filologicznych napisał: *Le libre retour à la foi.* 1853, 8 o; *La Franchise de la chaire chrétienne* 1853, 8-o; *La maison et l'Eglise.* 1884, 18-o; *Les Deux imitations de Jesus-Christ.* 1888, 8-o, i inne. Pisał też do czasopism „Contemporain,” „Correspondant” i in. — 2) Th. współczesny, napisał *L'Archeologie musicale et le vrai chant grégorien.* Paris 1901, 8-o.

Nisibis — miasto stołeczne Armenii dolnej pomiędzy górami Sındzer (Singara) a aramejskim łańcuchem gór Dszudi (Tur Abolin). Grecy nazywali to miasto Antiochia Mygdonia. Nazwa Nisibis powstała z aramejskiego Medzpin, a stąd Nesibin i Nisibis, co oznacza „stacyę,” „przystanek”. Dzieje tego miasta pierwotnie związane z historią dynastji Arsacydów. Bogate niegdyś miasto z biegiem czasu wskutek różnych wojen uległo zupełnej ruinie. Była tu też sławna szkoła egzegetyczna. Dzis jest to nędzna wieś. (Ob. Armenia; Syrya; Abgar).

Nisilon św. ob. Eustachiusz.

Nisius Jan Chrzc., współczesny jezuita niemiecki, egzegeta, ur. w r. 1853 w Trewirze, wstąpił do Jezuitów w 1879 r. studia odbywał w Germanicum w Rzymie, w r. 1877 wysw. na kapłana, był od r. 1888—1901 profesorem uniwers. w Innsbrucku, nadto od r. 1898—1900 redaktorem czasopisma „Zeitschrift für kath. Theologie”, od 1904 jest współredaktorem i współwydawcą „Kirchliches Handlexikon”. Napisał m. i. *Commentari in selectas partes evangeliorum.* 1892; *Die unbefleckte Jungfrau.* Predigten. 1904. (Por. Hurter, *Konvers.-Lexikon.* t. dodatk. 1910, k. 1767).

Niskienicze v. Nizkienicze — wieś na Wołyniu w pow. włodzimierskim o 2 z czem milę od Włodzimierza. W tej wiosce od niepamiętnych czasów była cerkiew, przy której znajdowały się groby Kisielów; otóż z tego rodu głośny w swoim czasie Adam, wojewoda kijowski, z żoną swoją, Anastazją z Bohuszeviczów, ufundował tutaj monastyr w r. 1643, dawszy mu dostatnie uposażenie;

w tej cerkwi pochowano też Adama († 1653 d. 3 mj) i postawiono mu wspólny marmurowy pomnik z szumnym polskim i łacińskim napisem. Po śmierci Adama Kisiela musiał monastyr prowadzić procesy z sukcesorami jego (dzieci wojewoda nie miał), co pociągało za sobą znaczne koszty, a więc uszczuplenie funduszu. Ok. r. 1686 znalazł się nowy mnichów benefaktor, Jerzy Dogiel Cyrynah-Działosza, który zapisał monasterowi 4,300 złp. i pamiętał o potrzebach tej zakonnej siedziby. Cyrynowie byli dzierżawcami Nizkiewicz, ale nie zawsze dobre były ich stosunki z zakonnikami. Potem z powodu tego monasteru wywiązały się zatargi pomiędzy episk. p. A. Szumlańskim i Aleksandrem Łodzią; jakiś czas nawet nie było tam zakonników wcale, ale przy końcu XVII w. już tam zawitała Unia. Na zjeździe w Dubnie w 1745 r. przyłączono do tego klasztoru siedziby bazylikańskie w Zimnem i Turopinie, a na kapitule generalnej w Brześciu 1751 r. wymieniony on jako wokalny i z takim tytułem zastajemy go w 1772 r.; zapewne fundusze tego klasztoru wtedy musiały być jeszcze znaczne, bo około tego czasu wykładano tu teologię i filozofię i kilku mieszkało Bazylianów. W drugiej połowie XVIII w. znamy tu superyörów: o. Jana Wizanskiego, o. Oleśnickiego, o. Hieronima Oziemkiewicza i Marcelego Bilińskiego. Na początku w. XIX mieszkali tutaj 4 kapłani i jeden kleryk. Następnie siedziba ta bardzo zubożała i w 1810 r. przyłączono ją do klasztoru bazyl. w Włodzimierzu. (Por. *Spis klasztorów Bazyl. w województwie wołyńskim*. Kraków 1905; Petrow, *Kratkija swieden. o monastr. wołyńskiej eparchii* w „Woł. eparch. wiadomościach“ z r. 1867 et alia).

J. M. G.

z Nissy Bernard ob. Bernard z Nissy.

z Nissy Michał, z zakonu Kanoników Regularnych, opat w Nissie na Szlasku, żyjący w końcu XV w. Napisał *Kronikę* tego klasztoru od r. 1350 do 1488, rękopis zachowany w Bibliotece uniwers. wrocławskiego.

Niszczycycki Krzysztof Karol z Radza-

nowa, prawnik kanonik, gnieźnieński, archidyakon plocki. Napisał: *Conclusiones juris universi*. Macerata 1611; *De remedio recuperandae adversus vitiosum successorem et fidei commissio et prohibitions alienandi*. Tze 1611; *Actiones accademicae*. Tze 1611; *Zbiór rytmów* rozmaitych. Kraków 1616, i inne. (Por. S. Orgelbr., *Enc. powsz.* t. X, s. 545; Jocher, *Obraz bibl. liter.* t. II, n. 2871).

Nitra — bpstwo na Węgrzech (dioec. Nitrens).—Miasto Nitra, po węgiersku Nyitra, po niem. Neutra, zw. też Neitra, Nitrava, nad rz. Nitą, dopływem Waagi położone, było grodem słowiańskim, siedzibą księcia Priwina, który się ochrzcił. W 1248 r. N-a stała się miastem wolnem, w 1288 grodem bpim. Obecnie N-a jest głównym miastem komitatu Nitra, liczy ok. 15,200 mieszkańców. posiada bazylikę, erygowaną przez ks. Priwina i konsekrowaną przez arcpa Adalwina z Salzburga ok. 830 r., kł katedralny dawny kł zamkowy; barok. przebudowany w 1723—1736 r., kł niższy założyła królowa Gizela, górną posiada relikwie św. Zoerarda, patrona dyecezyi; szkoły katolickie i seminarium duchowne.—Bpstwo w Nitra w 1024 r. erygowano, podlegało reorganizacyom; kapitułę reorganizowano w 1780 r. Dyecezya Nitra, sufragania metr. Granu, obejmuje część komitatu Trenczyńskiego i Nitra. W 1907 r. liczono tu 350,398 katolików w tem 73 procent Słowaków; 237 kapłanów świeckich, 4 archidyakonaty, 24 wicearchid.. 148 parafij. (Por. *Encykl. Orgelbr.* z ilustr., t. 10, str. 546; Herder, *Konversationslex.* t. VI, k. 543; Pray, *Specimen hierarch. Hung I*, 1776, p. 359—75; Wurum, *Episcopatus Nitrien*. 1835; Peterffy, *Concilia Hung I*, Viennae 1742, p. 244—88; Werner, *Orbis terr. cath.* 1890, 93; Buchberger, *Kirch. Handl.* München 1912, t. II, k. 1113—1114).

X. C. S.

Niwicki Świętosław Zygmunt ks. T. J., ur. w r. 1640 w Wielkopolsce, wstąpił do Towarzystwa w r. 1653, lecz po 3-ch latach wystąpił i został kanonikiem w Warszawie. W r. 1696 przyjęty powtórnie w Rzymie, uczył humaniorów i od-

dawał się kaznodziejstwu. † w 1702 r. w nowicyacie w Krakowie. Nazywany też jest Kiwickim Stanisławem. Napisał: *Kazanie na wyprowadzenie z Warszawy Michała I*, Korybuta Wiśniowieckiego, Kraków 1676, 4-s; *Regula vitae Sacro-politica* etc. Dantisci 1683, 8-o; *Hebdomada Sancta* seu Christus Rex, Judex, Mediator etc. Gedan 1692, 4-o; *Tydzień święty* albo Chrystus Król Sędzia, Pośrednik i t. d. Gdańsk 1692; 4-o; *In Festo SS. Trinitatis oratio*. Romae 1694; *In festo S. Casimiri sermo habitus*. Posnaniae 1695, 4-o. (Por. Brown, *Biblioteka*; Sommervogel, *Bibliothèque*, 1894, t. V, k. 1778).

Nix Herman Józef T. J., teolog, ur. w r. 1841 w Akwizgranie, wstąpił do Jezuitów w 1856, w r. 1868 wyśw. na kapłana, został w r. 1870 kapelanem wojskowym, od r. 1892 do 1900 był dyrektorem niemieckiej misji św. Józefa w Paryżu. Pełnił też inne obowiązki zakonne. Napisał: *Notiones theologicae de cultu SS. Cordis Jesu*, 1886, wyd. 2-ie; *SS. Cordi Jesu cur sint addicti Soc. Jesu Filii*, 1886, wyd. 2-ie; *Exercitia spiritualia* S. P. Ignatii, versio literalis cum notis P. Roethaan, 1887; *Cultus SS. Cordis Jesu*, 1889; 1905, wyd. 3-ie; *Wiederssehen im Jenseits*, 1905—07, wyd. 2-ie i 3-ie; Dosenbach, *Besuche des hl. Altarsakr.* 1-94, wyd. 2-ie; Dosenbach, *Die schönste Tugend* opr. na nowo 1900—09, 5 i 6 wyd.; *Die Verehrung des heiligst. Herzens Jesu* u. des reinst. Herzens Mariä, 1908 i w. in. (Por. Keiters, *Kath. Lit. - Kalender*; 1002, s. 219; 1910, s. 308; Herders, *Konvers.-Lexikon*, tom dopeln. 1910, k. 1067).

Nizolli albo Nizolius Maryusz, pisarz Odrodzenia, ur. w r. 1498 w Brescello (ks. Modeny), † w 1566. Był autorem dzieła *Antibarbarus*, w którym napada na Arystotelesa w celu zawstydzenia scholastyków. Cała filozofia, według N. zawiera się w dobrze ułożonej gramatyce, a wszystkie tezy scholastyczne można zbić za jej pomocą. Leibnitz wydał dzieło N. *O prawdziwych zasadach*.

Nizza (Nicea) — bpstwo we Francji (dioec. Niciensis).—Miasto N-a, u

stóp Alp Morskich, nad zatoką morza Śródziemnego położone, przy ujściu rz. Paillon, w starożytności była kolonią Massalistów, zw. Nicaea. W wiekach średnich N. należała do Prowen-cyi, Sawoi, Pizy, Genui, Francyi. Od 1388 r. hr. Sawojskie samodzielne, częściej należało do Francyi. Od r. 1814—1860 N-a należała do ks. Sardynii. Od r. 1860 jest francuską. Obecnie Nicaea, po francusku Nice jest stolicą departamentu francus. Alpes - Maritimes, liczy ok. 79 tys. mieszkańców, posiada zabytki dawne, ruiny dawnej katedry; katedrę Ste Réparate, bud. rom. z 1650 r.; kl N. Dame, neogot. K. Lenormand'a; kl S. Jean Bap. z 1835 r. i in.; szkoły, muzea, bibliotekę z 60 tys. tomów, 300 inkunabuł. i 150 rękopisów i t. p.—Bpstwo N. powstało w III w. Przedstawiciel bpa N. podpisał akta synodu w Arles. w 314 r. odbytego; bp Amantius z N. był w 381 r. na synodzie w Akwleji; w V i VI w. ze stolicą bpią N. połączona była dycezya Cimmiez. W 1886 r. dyec. N. uległa reorganizacyi. Bpstwo Nizza sufr. metr. Aix liczyło w 1909 r. 32 parafie, 185 filij (succursales), ok. 260 tys. katolików. (Por. *Orgelbr. Encykl. Pow. sz.*, z ilustr., t. X, str. 549; Duchesne, *France Eccles.*, 2 éd., v. I, p. 296—9; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Br. 1890, p. 59; Chapon, *Statuts synodaux*, éd. par..., Nice 1906; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 660—661; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1151).

X. C. S.

Nizankowski Andrzej, sławny organista kła O. O. Dominikanów w Krakowie. Rształcił się w Rzymie u Hieronima Frescobaldi'ego. † dn. 3 kwietnia 1655 r. w Krakowie. (Por. Surzyński, *Muzyka figuralna w kłach polskich*. 8-a, str. 32 i 41).

No albo No Amon — tak się nazywa w tekście hebrajskim miasto w Egipcie górnym. Wspomina o nim Nahum (III, 8) i Ezechiel (XXX, 14—16). W Wulgacie mamy przetłum. przez „Aleksandria“, w tekście Sept. u Ezechiela — Αλεπολις i Μέμφις, u Nahuma μερίδα Ἀρών —Sw. Hieronim oświadcza się za nazwą Aleksandrya, gdy mówi że „Aleksandrya

dawniej miała nazwę No. Z Nahuma (III, 8) wypadłoby, że nie Aleksandrya ale raczej Teby odpowiadają dawnemu No, tembardziej, że Teby w górnym Egipcie nazywano Diospolis wielki, który trzeba odróżnić od Diospolis w Nubii i od Diospolis w Egipcie d. l. nym. (Por. Kaubenbauer, *Comment. ad Nahum.*, III, 8; Chabas, *Recherches sur le nom égyptien de Thèbes*, 1863, p. 35—37; Dumichen, *Geschichte des Alten Aegyptens*, 1879, p. 70—76; Brugsch, *Dictionnaire géographique de l'Égypte ancienne*. Leipzig 1879, p. 705; Maspero, *Histoire de l'Orient classique*, t. II, p. 305—314; 553—560; F. Vigouroux, *La Bible et les découvertes modernes*, ed. 6, IV, p. 80; *Dictionnaire de la Bible*, d. IV, p. 1635—1664).

X. R. J.

Noailles Ludwik Antoni kródnął arbp paryski. Ur. w r. 1651. Pochodził ze znakomitej rodziny, otrzymał gruntowne wychowanie. To było powodem szybkich jego awansów w hierarchii duchownej. W r. 1679 został bpem w Cahors, w r. 1680 bpem w Chalons sur Marne, w r. 1695 arbpem paryskim i w 1700 kródnem. Był to człowiek zący, pobożny, ale nieodpowiedni do zajmowania tak wysokiego stanowiska; szczególnie w owych czasach jansenistowskich, brak mu było samodzielności i oryentowania się w zawiłych kwestiach teologicznych. To mu przyczyniło nie mało kłopotów i przykrości. W r. 1695 jeszcze jako bp z Chalons zaaprobował on *Rozmyślania* Quesnella, które wyszły drukiem w nowym wydaniu. W roku następnym wydany został *Wykład wiary katolickiej* de Barcosa. Przeciwko temu dziełu zawierającemu jawnie pięć błędnych zdań Janseniusza arbp N-es ogłosił list pastercki w r. 1696. Jansenista Thierry de Viaixnes w r. 1698 wydał bezimiennie *Zagadnienie kościelne*, w którym omawiał pytanie: komu wierzyć należy, czy bpowi Chalons N-owi, który w 1695 r. aprobował *Nowy Testament* Quesnella, czy arbpowi paryskiemu Noilles'owi, który w r. 1696 potępił *Wykład wiary*, zawierający zupełnie to samo? Dumny arbp uczuł się dotkniętym do żywego, ale nie odpowiadał.

Chwiejnym się też okazał kródnął N-es w sprawie dzieła *Kwestya sumienia* i w

sprawie *Rozmyślań moral.* Quesnella. N-e chciał z udziwieniem innymi bpami przyjąć bulli papieskiej *Unigenitus* z r. 1713, w której pż potępił 101 zdań z książki Quesnella. Pż Klemes XI chciał wezwać do Rzymu nieposłusznego kródną N-sa, aby się usprawiedliwił przed Stolicą Ap. Sprawę tę jednak odroczył król. Kródnął, idąc za podszeptem swych doradców, przejętych duchem jansenizmu, brnął dalej w oporze. Sprawa coraz więcej się gmatwała, wywołując zamęt w Kle we Francji, zamieszanie na uniwersytetach, a zgorzelenie wśród wiernych. Trwało to aż do r. 1728, kiedy wreszcie otworzyły się oczy kródnłowi N-wi; poznał, że był tylko igraszką w rękę podstępnych stronictwa jansenistowskiego, ich przewrotne machinacje i podstępny, zawiadomił 19 lipca pża o chęci swej odwołania dotychczasowego postępowania i danego zgorzelenia, sporządził wreszcie 11 października 1628 r. dokument, w którym przyjął bullę „Unigenitus“ z zupełnem posłuszeństwem, potępił 101 zdań, jak to uczynił pż i odwołał swe błędy. Nie podobało się to wielce jansenistom, natomiast ucieszyło wielce wszystkich wiernych synów Kła. + kardnał N-s pojeżdżany zupełnie z Klem 4 maja 1729 r. (Por. kródnął J. Hergenröther, *Historia Powszechna Kła katolickiego*, w „Bibliotece dzieł chijskich“, Warszawa 1903. t. XIII; str. 184—2033; A de Cesena *La maison de Noailles*, Paris 1842; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Cath.*, Paris 1883, t. XI, p. 205, 262).

X. R. J.

Nobe i Nob—imię jednego izraelity i nazwa dwóch miast.

1) Nobe—wódz żydowski z pokolenia Manasse. Przy zdobywaniu Palestyny wschodniej wziął wieś Kanat i od swego imienia nazwał ją Nobe. (Num. XXXII, 42).

2) Nobe—miasto zajordzańskie wspomniane w dziejach Gedeona przeciwko Madyanitom. (Jud. VIII, 11).

3) Nobe—miasto kapłańskie za czasów Saula; był w tem mieście przybytek, a Achimelech był arcykapłanem. Było ono w pokoleniu Benjamina (I Sam. XXI, 2; XXII, 9; I Reg. XXI, 1; XXII, 9, 11, 19; Neh. XI, 32). Miało ono tak

blisko być od Jeruzalem, że z niego można było doskonale widzieć miasto święte i „potrząsać ręką swoją ku górze córki Syon“ (Is. X, 31). Dziś z tego miasta nie zostało ani śladu (Por. V. Guerin, *Judée*, t. I, p. 286—290, 314—317; F. Buhl, *Geographie des alten Palästina*, Leipzig 1896, p. 198; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1655).

X. R. J.

Nobili Robert de T. J., ur. w r. 1577 w Rzymie, z rodziny pochodzącej z Montepulciano, wstąpił do nowicyatu w Neapolu w r. 1596. Poprasił sam o wysłanie go na misję do Indyj. W r. 1604 z Lizbony udał się do Madury i przybył tu w 1606 r. Chcąc łatwiej trafić do przekonania ludu udał bramina, przyjął ich strój, zwyczaje, nawet surowe i ostre pokuty; jako bramin wywoływał wśród innych braminów dysputy, przekonywał ich i nawracał. Obdarzony talentem językoznawczym poznał gruntownie języki tamul, badaga i malabarski, najbardziej będące w użyciu. Słowem i piórem zjednywał coraz więcej Chrystusowi Panu wyznawców. W sprawie obrzędów malabarskich, którym starał się nadać chijańskie znaczenie, wiele miał przykrości. Praktyka N. wywołała dyskusję słowem i piórem i żywą opozycję ze strony Franciszkańców zarówno, jak i niektórych Jezuitów (ob. *Akomodacyjny spór*). W końcu zwyczaje te i obrzędy zostały potępione. Po 42-letniej pracy apłiskiej w Madurze, N. usunął się naprzód do kolegium w Dżafnapatnam a w końcu do Meliapur. Tu spędził ostatnie pięć lat życia na pisaniu dzieł w języku tamul i innych narzeczach. † dnia 16 stycznia 1656 r. Napisał w narzeczach indyjskich; *Katechizm w Częściach; Znajomość duszy*, książka w której oprócz wykładu prawd wiary, są potępione i zbite błędy wschodnie o fatum i wędrówce duszy; *O życiu wiecznem; Podręcznik katechizmowy; Zasady doskonałości; Życie N. M. P.* wierszem w języku tamulo ułożone; *Pieśni pobożne* i t. d. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. 1894, t. V, k. 1779 i nast.; Glaire, *Dictionnaire*. II, 1604; Sotvel, *Bibl. Scrip. Soc. Jesu*, s. 724—25; Francis Ellis, *Asiatic Researches*, t. XIV; P. Nor-

bert, *Mémoires hist. sur les missions du Malabar*. t. II, s. 145).

X. J. N.

Nobilus ob. Flaminius. n. 2.

Noc św. Bartłomieja ob. Bartłomieja św. noc.

Nocera—bpstwo włoskie: 1) Nocera Umbra diec. Nuceria; miasto Nocera U., pod górą Pennino, w prow. włoskiej Perugii położone, w starożytności nosiło nazwę Nuceria. Obecnie liczy ok. 1,700 mieszk., posiada kł. katedr. Wniebowzięcia N. Maryi Panny (Assunta); seminaryum duchowne i t. d. Bpstwo Nocera Umbra istnieje od V w.; jest bezpośrednio zawisłe od Stolicy Apl.; w 1909 r. liczono tu ok. 60 tysięcy katolików, 82 parafie, 150 kłów i kaplic i 110 kapłanów świeckich. — 2) Nocera de Pagani — diec. Nocerina v. Nuceria Paganorum; miasto Nocera de Pagani, pod miastem Salerno położone, nosiło w starożytności nazwę Nuceria Alfaterna; z powodu Saracenów tu mieszk. zwano je N. de Pagani. Obecnie N. zw. Inferiore, liczy ok. 9 tys. mieszk., N. zw. Superiore ok. 8 tys. mieszk. W N. Inferiore są szkoły, katedra bpia, klasztory Franc. i Domin. i in. W N. Superiore baptysterium Sta Maria Maggiore z IV w.—Bpstwo N. de Pagani powstało w VII w., jest sufrag. metr. Salerno. W 1909 r. liczono tu około 60,250 katolików, 18 parafij, 28 kłów i kaplic, 191 kapłanów świeckich i 50 zakonnych. (Por. *Orgelbr. Encykl. powsz.*, z ilustr. t. X., str. 552; G. Orlando, *Storia*, Napoli, I, 1884; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Brig. 1890, p. 12, 32; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 667—668; Buchberger, *Kirchlich. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1153).

X. C. S.

Noe—hebr. noah, greckie Nōe lub Jos. Fl. Nōeas, dziesiąty z patriarchów przedpotopowych, syn Lamecha i wnuk Matuzalema. Urodził się w 1056 r. od stworzenia świata. Imię Noe pochodzi od wyrazu hebrajskiego niham = pocieszać, lub nuah = odpoczywać. Widać to ze słów: „I nazwałem imię jego Noe, mó-

wiać, ten nas pocieszy z prac i robót naszych na ziemi, którą Pan przeklął". (Gen. 5, 29). Przepowiednia ta była proroctwem. Potwierdzają to Sap. XIV, 6; Eccli XLIV, 17—19.

Wśród ogólnego skażenia rodzaju ludzkiego Noe prowadził życie cnotliwe. Dla tego też „znalazł łaskę przed Panem... Noe mąż sprawiedliwy i doskonały był w rodzajach swoich, z Bogiem chodził". (Genes. VI, 8, 9). Za życie występne postanowił Pan ukarać świat skażony i rzekł do Noego: „koniec wszelkiemu ciału przyszedł przedemną, napelniona jest ziemia nieprawością od oblicza ich, a ja wytracę je z ziemią. Uczyni sobie korab z drzewa heblowanego... i uczynię przymierze moje z tobą i wnijdziesz do korabia ty i synowie twoi, żona twoja i żony synów twoich z tobą" (Gen. VI, 13—18). Sto dwadzieścia lat budował arkę według wskazówek otrzymanych od Pana Boga. Ludzie się nie poprawili. Dzień kary nastał. Wszystko zostało wytracone z wyjątkiem tego co z Noem znalazło schronienie w Arce. Żył Noe przed potopem 600 lat (Gen. VII, 6), a po potopie 350. Miał trzech synów: Sema, Chama, Jafeta. O innych dzieciach w Piśmie św. wzmianki nie ma. Po wyjściu z arki po potopie Noe złożył Panu ofiarę dziękczynną, a Bóg przyrzekł nie karać więcej świata potopem. Nie znając mocy winy, Noe wypilił zawiele, i nieprzytomny leżał w namiocie. Śmiał się z ojcu Cham, ale Sem i Jafet nakryli obnażonego ojca. Za to po wytrzeźwieniu się Noe przepowiedział błogosławieństwo Semowi i Jafetowi, a przekleństwo Chanaanowi, synowi Chama (Genes. IX, 20—29).

Ze względu na życie bez skazy, na zachowanie w arce rodzaju ludzkiego od zupełnej zagłady Noe jest typem Chrystusa Pana. (ob. Arka Noego, Potop, Cham). (Por. F. Vigouroux. *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1661—1667).

X. R. J.

Noecyanie—zwolennicy Noeta (ob.) filozofa i herezyarchy z połowy III w. Pochodził ze Smyrny, czy z Efezu. Należał do rządu heretyków antytrynitarzy. Nauczał, że ta sama istota boska nazywa się Ojcem i Synem, zrodzonym i niezrodzonym, odpowiednio do rozma-

tości ich wzajemnych stosunków, widomy i niewidomy. W Chrystusie urodził się Ojciec, cierpiał i umarł. Uważał on że w ten sposób wysławia Chrystusa. Z uczeni Noeta wyróżnili się Epigenus, Kleomenes i Sabeliusz. O Noecie opowiada św. Epifaniusz, że podawał się za Mojżesza a brata swego za Aarona. (Św. Epiph., *Haer.*, 57). (Por. Joz. Kard. Hergenröther, *Historia Powszechna Kła Katolickiego*, Warszawa, 1901, t. II, str. 16; H. G. Wouters, *Historiae Ecclesiasticae Camp. Lovanii*, ed. 3, 1858, t. I, p. 127).

Noel ob. Aleksander Natalis.

Noël L., prof. uniwersytecki w Lowanium, współczesny, napisał *La Conscience du libre arbitre*. Paris 1899; artykuły w „Revue Néo-scholastique” *Le principe du déterminisme*. 1905, fevr. s. 5—26; mai, s. 161—177; *Bulletin d'épistémologie. Le pragmatisme*. 1907, mai, s. 220—243; 1908, mai, s. 278—301. Artykuł „Le principe du déterminisme” w niektórych punktach sprzeczny z poglądem Edwarda Le Roy’a i Bergsona. (Por. Blanc, *Dict. de Phil.* Suppl. 1906—1908, k. 105).

Noeldeke Teodor, bibliista. Urodzony w Hamburgu w 1836 r. W r. 1861 był prywatnym docentem w Getyndze, w 1864 profesorem w Kiel, a w 1872 w Strassburgu. Napisał wiele dzieł w zakresie nauk biblijnych i orientalistyki: *Geschichte des Korans*, Göttingen, 1860; *Das Leben Mohameds*, Hanower, 1863; *Ueber die Amalekiter*, Göt. 1864; *Die Alttestamentliche Literatur*, Lipsk, 1868; *Untersuchungen zur Kritik des alten Testaments*, Kiel, 1869; *Die Inschrift des Königs Mechesa von Moab*, Kiel 1870; *Beiträge zum Kenntnis der Poesie der alten Araber*, Hanower, 1864; *Grammatik der neu-syrischen Sprache*, Lipsk 1869; *Die semitischen Sprachen*, 1887. (Por. E. O. 555).

Noema—córnka Lamecha i Selli, siostra Tubalkaina (Gen. IV. 22). Zdaniem egzegetów ona wynalazła sztukę przedzenia i tkania materii. Według podań rabinów żona Noego nazywała się Noema. (Por. Fabricius, *Apocrypha Veteris Testamenti*, t. I, p. 281; F.

Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1667).

Noemi—hebr. no'omi, gr. Νωεμί—żona Elimelecha z Betleemu. Z mężem w czasie głodu udała się do krainy Moab. Tam umarł jej mąż i dwaj synowie, ożenieni z moabitkami, jeden z Orfą a drugi z Rut. Gdy Noemi wracała do kraju rodzinnego, Rut synowa towarzyszyła jej, nie chcąc pozostawić jej samotnej, w smutku pogrążonej. Pan Bóg wynagrodził ją za dobre serce—wyszła za mąż za Boozą. Historia ta opowiedziana w Księdze Rut (ob.).

Noet patrypasyański antytrynitarz, miał pochodzić ze Smyrny i wystąpił pod koniec II w. z nauką, że Chrystus jest samym Ojcem, który narodził się i cierpiał. (ob. Noecy anie). Upomniany przez prezbiterów, twierdził, że nic złego nie czyni, skoro chwalebny Chrystusa podnosi. Ostatecznie N. został ze wspólności wiernych wykluczony. Nauka jego dotarła nawet do Rzymu, gdzie ją ogłosił Praxeasz. (Por. Hilgenfeld, *Ketzergesch. d. Urchristenthums*, Leipzig 1884, str. 615—618).

Nogaret de la Valette Wilhelm, wpływowy minister króla franc. Filipa IV zw. Pięknym, ur. w drugiej połowie XIII w. w S. Felix de Carmagne dyec. Tuluzy; słuchał prawa w Montpellier i wnet zasłynął jako wybitny prawnik, wskutek czego 1296 r. powołany został do rady królewskiej, a w r. 1307 został wicekanclerzem. Umiął on pozyskać na króla wpływ przemożny i dla tego w zatargu z pżem Bonifacym VIII (ob.) odegrał rolę fatalną. On to w Agnani stał na czele wysłańców mających porwać pżę i uprowadzić do Lyonu i stawić przed sobór powszechny. Z tego przedsięwzięcia umknął zaledwie z życiem przed wzburzonym ludem rzymskim. Obłożony klątwą dopiero w 1311 roku. zwolniony z niej został przez Klemensa V z obowiązkiem odbycia pielgrzymki do Ziemi św., czego nigdy nie dokonał. N. † w kwietniu 1314 r. wśród strasznych cierpień, które współcześni m. i. Jan Denuelles (kronika z 1388) uważali za wściekłą. N. jako organizator kraju i budowniczy wszechwładzy królewskiej położył zasługi niezaprzeczone. Walkę jego z Kłem przypisać należy jego

bezwzględnemu absolutyzmowi. Usiłował też zagarnąć na rzecz króla dobra po Templaryuszach, z zamiarem użycia ich na wyprawę krzyżową. N. pozostawił sporo pamiętników i notatek, w których usiłuje usprawiedliwić się z postępowania względem pżę. Ziarno przez niego rzucone stało się zarodkiem późnego ejszego gallikanizmu. (Por. Art. Bonifacy VIII; Renan, *Un ministre de Philippe le Bell* w „Revue des deux Mondes“ z r. 1872; L. Thomas, *Życiorys*, Toulouse 1904; *Hist. litt de France*, XXVII, str. 233—371). (Ch.).

Nogawski v. Nagawski Józef Michał kaznodzieja tarłowski, pleban jurkowski, pisał wierszem i prozą w pierwszej połowie XVIII w. Wydał: *Seminarium Spiritus et artis concionatoriae*, Varsaviae 1731, in 8-o; *Skarb nieoszacowany* prześwieatnej Bazyliki Klimuntowskiej Jezus, Marya, Józef, ostatnia konającego światła pochodnia, Kraków 1733, in 4-to; *Wolny głos na wałną radę warszawską*, względem obierania szczęśliwego Regnanta zgromadzoną... Kraków 1733; *Akt zbawienia miłość Pana Boga...* Kraków 1755; *Rez cordium* Amor Deus summe amabilis; *Święta Pańskie* symbolicznie i politycznie wyrażone, Kraków 1724; *Uroczystości* czyli hymny i akty duszy pokutującej, ib. 1729; *Festa Sanctorum carminibus elegiacis celebrata*, ib. 1724; *Historia vitae insignium* in Ecclesia atque humanit. stud. carmine eleg. exposita. ib. 1746; *Zbiór trenów*, ib. 1739, *Dobry Pasterz Kościoła* t. j. skrócony skarbiec dla parochów, ib. 1734; *Kazania o Najśw. M. P.* ib. 1773. (Por. Jocher, *Obr. bibl.* III, n. 5, 569, 5970).

X. S. G.

Noggler Godfryd, z zakonu Kapucynów, profesor teologii w Innsbrucku, ur. w r. 1837 w Graun w Tyrolu, piszący pod pseudonimem Gottfried a Graun. Napisał: *Ordensleben in der Welt*, 1868; wyd. 9-te 1885; *Compendium Theologiae Dogmaticae Specialis*, 8-o; wydał Alberta a Bulsano, *Institutiones Theol. Dogm. Specialis*, 1893—96, 3 tomy in 8-o, i inne.

Noghera Jan Chrz. T. J., ur. w r. 1719, był czas jakiś profesorem wymo-

wy św. w Wiedniu, † w r. 1784. Dzieła N-y wyszły w 18 t. in 12-o w 1775—1790 r. w Bassano. Pisane pięknym stylem, gruntownie i przekonywająco. Ważniejsze z nich są: *Riflessioni su la filosofia del bello spirito*; Toż samo... *su la natura humana e su la religione naturale*. Bassano 1768, 2 t. in 8-o; Toż... *su la religione rivelata*. 1773, 8-o; Toż... *su i caratteri divini del Cristianesimo e del suo autore*; Toż... *per discernere la vera Chiesa cristiana fra tutte le sette etc.*; Toż... *sulla infallibilita della vera Chiesa etc.* Toż... *sulla diozione e su i divoti*; *Osservazioni sull'analisi del libro delle Prescrizioni di Tertulliano*. 1784; *Alle proposte: cosa è il Papa? cosa è un vescovo? Esame sugli spiriti di novità e antichità*, i w. in. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius*. t. III, k. 178 i nast.).

Noirlieu de ks., ur. w r. 1792 w Saïnte-Menehould, † w r. 1872 w Paryżu, gdzie był proboszczem. Napisał: *Souvenirs de Tusculum* ou Entrétiens philosophiques près de la maison de campagne de Cicéron. 1833, *Exposition des dogmes principaux du Christianisme*. 1853; *Catéchisme philosophique à l'usage des gens du monde*. 1860, i inne.

Noirot ks., ur. w Latrecey w 1793 r., studia odbywał w Langres i w Dijon. był profesorem filozofii w liceum lyońskim od r. 1827—1852, następnie rektorem akademii. Miał słuchaczy takich jak: Ozanam, Ponsard, de Laprade, H. Fortoul, de Parieu, Gourju. Dzieła jednak żadnego nie zostawił. Tissandier w r. 1852 r. ogłosił drukiem jego wykłady, spisane przez uczniów. Metody używał sokratycznej.

Nojszewski Antoni ks., magister teologii, prałat scholastyk kapituły lubelskiej, regens seminarium, ur. w r. 1844 we wsi Górki-Grubeki, w gub. siedleckiej, w 1862 r. wstąpił do sem. podlaskiego w Janowie, w 1865 wysłany do akademii warszawskiej, w 1867 po zamknięciu akademii wysł. na kapłana i w tymże roku wysłany do akademii duchownej w Petersburgu, którą ukończył w r. 1869 ze stopniem magistra teologii. Następnie pracował w Garwolinie

jako wikaryusz przez lat 7 aż do 1876 r., w którym został wice regensem seminarium lubelskiego, a w 1885 r. regensem; w 1891 kanonikiem kapituły, a w 1896 prałatem scholastykiem. Napisał: *Liturgia Rzymska* Warszawa 1903, 8-a. (Por. Pleszczyński, *Dzieje Akad. Duchownej Warszawskiej*. Warszawa 1907, 8-a, s. 207).

Nokturn—część pacierzy kapłańskich; obecnie składa się z trzech psalmów. Dawniej dzielono noc, od zachodu do wschodu słońca na cztery części: 1) conticinium, 2) intempestum, 3) gallicinium, 4) antelucanum, i officium składające się z trzech nokturnów i Laudes wówczas odmawiano, stąd pochodzi nazwa horae nocturnae (S. Benedicti regula cap. 8et XVI; Hugo a S. Victore, *Spec. ecclesiast.* cap. 3).

Nola—bpstwo włoskie (dioec. Nolana). Miasto N-a, pod Caserta (Kampania Rzymska) położone, istniało w starożytności. W 313 r. przed Chr. N-a przeszła pod panowanie Rzymian. Tu August † 14 r. przed Chr. Wespazjan założył w N. rzymską kolonię. W IV w. w Noli odlane zostały pierw. ze dzwony klnie. Obecnie N. jest miastem prow. włoskiej Caserta, liczy ok. 9 tys. mieszkańców, posiada katedrę S. Felice z 1470 r., odbudowaną w 1870 r.; seminarium duchowne, klasztory Kapucynów, Kamedułów, Franciszkanów i Sióstr Miłosierdzia.—Bpstwo N-a powstało w II w. Znakomici bpi św. Feliks i św. Paulin. Dyecezya N., sufrag. metr. Neapolu, w 1909 r. liczyła ok. 200 tys. katolików, 86 parafij, 430 kłw i kaplic, 15 świeckich i 110 kapłanów zakonnych w 9 klasztorach, 120 sióstr zakonnych w 14 domach. (Por. *Orgelbr. Encykl. powsz.*, z ilustr., t. X, str. 555; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brig. 1890, p. 30; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 672; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1154).

X. C. S.

Nolasco ob. Piotr Nolasco.

Noldin Hieronim T. J., współczesny. emerytowany profesor uniwers., rektor we Freienburgu pod Linzem, ur. w r. 1838 w Salurn (Tyrol). Napisał: *Die*

Andacht zum hl. Herzen Jesu. 1883; wyd. 8-e 1906; *Summa theologiae moralis.* 1899 i nst. 3 t.; 1908, wyd. 7-e; Suplement do dzieła: I. *De sexto praecipio et de usu matrimonii* 1898; wyd. 10-e 1908; II. *De poenis ecclesiasticis.* 1899; 1908, wyd. 7-e; *Decretum de sponsalibus et matrimonio.* 8-o.

Nomenclator ob. K u r y a R z y m s k a.

Nominacya—termin prawny, używany często, chociaż mniej właściwie, jako synonim wolnej kollacyi (ob. art. Collatio), prezenty (ob. art. Patronat, Prezentat) lub elekcyi (ob. art. Elekcyja kanoniczna).

Ścisłe biorąc N. oznacza: bądź prośbę skierowaną do zwierzchnika przez uprzywilejowaną osobę, w celu uzyskania beneficjum dla przedstawionego kandydata, bądź czynność przedwyborczą, poprzedzającą właściwą elekcyę kanoniczną.

W przeciwstawieniu do zwykłej supliki, niepopartej żadnym tytułem prawnym, którą każdy wystosować może do władzy, N. opiera się na prawie interwencji, uznanem przez Kł. Stąd, chociaż sama przez się nie daje przedstawionemu kandydatowi żadnych praw do beneficjum, jednakże do pewnego stopnia krępuje swobodę zwierzchnika w obsadzeniu tegoż. N. tedy jest jedną z form kollacyi koniecznej (*necessariae*). Od prezenty znów różni się tem, iż wynika, nie jak ona z prawa patronatu, lecz ma swe źródło w specjalnym przywileju, nadanym przez Stolicę Apłską.

Co się tyczy N. poprzedzającej elekcyę, prawo kanoniczne zna dwa jej rodzaje. Pierwszy—to t. zw. *Nominatio consultoria* inaczej minus solemnitis, polegająca na tem, iż z liczby osób, posiadających odpowiednie kwalifikacye, upoważnieni do głosowania wybierają paru lub kilku kandydatów (*tractatus praeuius*, terna, *Aufstellung der Liste*), z których grona następnie dokonują właściwej elekcyi. Drugi—jest to t. zw. *Nominatio solemnitis*, zasadzający się na tem, iż paru lub kilku kandydatów, na których padła największa liczba głosów, kolegium wyborców przedstawia zwierzchnikowi, aby tenże jednemu z nich udzielił beneficjum (cap. 28, X, I, 6). Widoczna jest tedy różnica, zachodząca pomiędzy

tymi dwoma rodzajami N. a elekcyą w ścisłym tego słowa znaczeniu. Albowiem N. minus solemnitis jest aktem przygotowanym do właściwej elekcyi, N. zaś solemnitis jest jak gdyby prezentą, wystosowaną przez ciało zbiorowe. Przytem—w przeciwstawieniu do elekcyi, ani N. consultoria, ani solemnitis nie ogranicza się do wyboru jednej osoby i dlatego żadnemu z nominatów nie daje ius ad rem.

O N. pod względem historycznym, ob. art. Prowizya beneficjów.

X. J. G.

Nominalizm jest teorią, która odmawia pojęciom powszechnym wszelkiej rzeczywistości i sprowadza je do rzędu prostych nazw ogólnych (*nomina-flatus vocis*). Za założyciela i twórcę szkoły nominalistów bywa uważany Roscellin z Compiegne; właściwie jednak on nie był założycielem tej szkoły, gdyż przeciwieństwo między nominalizmem a realizmem już przed nim zaczęło się wytworzać. Roscellin żadnych pism nie zostawił, a poglądy swe tylko ustnie wykladał. Doktrynę jego poznać można z dzieł Anzelma, Abelarda i Jana z Salisburzy. Według Anzelma, Roscellin uczył, że pojęcia powszechne są to tylko imiona ogólne, któremi ten lub inny ogólnie rzecz oznaczamy. Anzelm używa wyrażenia *flatus vocis*, t. j. zarzuca nominalistom, że ci pojęcia powszechne stawiają na równi z „technicznymi głosu”. Pokonany nominalizm naukowo w XII i XIII w. pojawił się na nowo na początku XIV w. i taką zdobył sobie powagę, że potrafił skupić całą szkołę, która przetrwała do końca wieków średnich. Impuls do wznowienia i rozwinienia teorii nominalistycznej wyszedł od skotystów i tomistów. Pierwszym skotystą, który torował drogę nominalizmowi, był Piotr Aureolus († 1321). Twierdził on, że pojęcia powszechne są tylko wytworem myślenia, bo w rzeczywistości istnieją tylko rzeczy indywidualne, że powszechniki nie są czem innym, jak tylko pojęciami umysłu—conceptus. Ze szkoły tomistycznej wyszedł zwolennik nominalizmu Wilhelm Durand († 1332). Uczył on, że powszechnik nie istnieje w rzeczach, ale jest tylko wytworem rozumu i na tem polega, że porównujemy rzeczy ze sobą i obejmujemy myślą te-

których podobieństwo poznaliśmy, abstrahując od różnicy, jaka między jedną a drugą zachodzi. Właściwym wszakże założycielem nominalizmu był Wilhelm z Okkam (+ 1347). Według Okkama pojęcia są tylko znakami przedmiotów, podobnie jak słowa są znakami pojęć — ogół zaś tylko abstrakcyą, a abstrakcyą — fikcyą, poznanie zaś polega na podobieństwie, jakie zachodzi między pojęciem, jako znakiem i przedmiotem jako rzeczą oznaczoną. Pojęcie jest tu terminem — *terminus*; stąd nazywano nominalistów także terministami. Subiektywnie pojmowane pojęcie jest aktem myślenia, skierowanym ku danemu przedmiotowi. Zgodnie z powyższemi przesłankami, najbliższym i bezpośrednim przedmiotem naszego poznania jest nie sama rzecz, lecz znak rzeczy w naszym umyśle i dopiero za pomocą tego znaku poznajemy przedmiot przezeń oznaczony, suponując, że jest przedstawiając pojęcie jako znak rzeczy za rzecz, przez ów znak oznaczoną. Stąd łatwo już wyjaśnić w jakim stosunku pozostaje universale do swoich przedmiotów pojedynczych. Nie jest to bowiem nic innego, jak pojęcie tak sformułowane, że może objąć wiele rzeczy, że suponować może mnogość przedmiotów. Pojmowane jako myśl, jest universale czemś czysto pojedynczem; jest zaś ono o tyle powszechnem, o ile może być jako znak za wielość rzeczy podstawione. Dlatego odróżnianie rzeczy według gatunków i rodzajów, opiera się nie na jakimś stosunku przedmiotowym a wynika ztąd tylko, że jedno pojęcie może jako znak suponować więcej, inne — mniej przedmiotów. Ponieważ więc ogół nie jest rzeczywistością, przeto o zasadzie indywidualizacji nie może być mowy. Doktryna Okkama o poznawaniu ludzkim, a mianowicie teza, że właściwie nie masz wiedzy o rzeczach, a jest tylko wiedza o znakach, i że tamta dopiero przez tę się wytwarza, prowadzi do sceptycyzmu. Władze kłnę musiały niejednokrotnie wydawać wyroki potępienia na doktryny nominalistyczne; tezy szkodliwe dla nauki i wiary Mikołaja de Autricuria potępił pż, tezy zaś Jana de Moricour potępił uniwersytet paryski 1473 r. Obejmując poglądem ogólnym dzieje średniowiecznego nominalizmu dostrzedz można, że w pewnym swo-

im peryodzie rozwija on stronę empiryczno-realistyczną i, za pomocą dyalektyki, na swój sposób uprząstępnia dla rozumu tajemnice chijańskie, skutkiem czego w końcu gubi się w toniach nauk heretyckich; Roscellin odnawia herezję tryteistyczną, a Berengariusz z Tours dochodzi do zaprzeczania transsubstancjacji. W drugim zaś peryodzie swego rozwoju nominalizm nosi cechę doktryny subiektywistycznie-sceptycznej, przyczem zacieśnia doniosłość i znaczenie naturalnego poznania, kładąc jednocześnie główny nacisk na niezbędnosć i doniosłość wiary. Lecz i tu druga tendencya nominalizmu, niemniej od pierwszej okazywała się szkodliwą dla naukowej wiedzy chijańskiej, i rzecz to wielce zbawienne, że nominalizm, jako system szkolny, w swoich własnych konsekwencyach wyczerpał się i zaginął. (Por. A. Stöckl, *Geschichte der Philosophie des Mittelalters*, II, 973; Kleutgen, *Philosophie der Vorzeit*, I, 252; Johann Heinrich Löwe, *Der Kampf zwischen dem Realismus u. Nominalismus in Mittelalter*, Prag 1876; D. Mercier, *Kryterjologia*, Warszawa 1901; Ks. Dr. Fr. Gabryl, *Noetyka*, Kraków 1900; Pesch, *Institutiones logicales*, t. II. str. 188). X. S. G.

Nomokanon z greckiego znaczy *prawo i regułę*. Używa się w znaczeniu jako: 1-o Zbiór kanonów i praw państwowych do nich się odnoszących; 2-o Zbiór dawnych kanonów apłskich, koncyliów, Ojców bez względu na rozporządzenia państwowe; 3-o Księgi pokutne Greków. W r. 554 lub 564 Jan z Antyochii nazyw. także Scholastykiem zebrał N. w znaczeniu pierwszym; podobnego rodzaju N. ułożył Focjusz patr. knstpski w r. 885. Najślawniejszym jest komentarz na N. opracowany przez Teodora Balsamona (ob.) prawnika greckiego w r. 1180.—Drugiego rodzaju N. wydał Cotelier, oraz *Księgi pokutne Jana Pościciela*, patr. knstpskiego, stanowiące trzeciego rodzaju N.—Nomokanon ogłoszony przez Coteliera znajduje się w jego „*Monumenta Ecclesiae graecae*” wraz z łacińskiem tłumaczeniem i uwagami. (Por. Glaire, *Dictionnaire*, t. II, s. 1612).

Nona rozpoczyna się od Pater noster i Ave Maria, potem mówi się „Deus in

adjutorium“, następnie hymn „Rerum Deus“. W ostatnie trzy dni W. tygodnia opuszcza się Deus in adjutorium i hymn a w uroczystość i dni oktalne Wielkanocne sam tylko hymn. Następnie antyfona i 3 psalmy, potem antyfona, capitulum, responsorium krótkie. W uroczystości i dni oktalne Wielkiejnocy capitulum i responsorium krótkie są zastąpione antyfoną „Haec dies“. Po responsorium mówi się „Dnus vobiscum“ i modlitwa. W ferye adwentowe i postne, oraz w suche dni wrześnie i wigilie odmawiają się prośby feryalne. Po modlitwie powtarza się „Dnus vobiscum“ i mówi się „Benedicamus Duo“, „Fidelium animae“, „Pater noster“. Gdyby inna godzina kanoniczna miała być zaraz odmawiana, nie powtarza się już Pater noster. W ostatnie trzy dni W. tygodnia nie mówi się antyfony, ale po psalmach odmawia się „Christus factus est“....

X. S. G.

Nonna św. matka św. Grzegorza Nazyazneńskiego, św. Cezarego i św. Gorgonii, poślubiła św. Grzegorza Nazyazneńskiego Starszego i stała się sławną z wielkich cnót miłości Boga i miłosierdzia względem nbogich. Mąż jej pierwszy urzędnik miasta, dzięki wpływowi pobożnej małżonki, wyrzekł się błędów pogaństwa i, po przyjęciu chrztu, św. został bpem Nazyanzu. Św. N. dożyła późnego wieku, przeżyła ona swą córkę św. Gorgonię, która † na jej rękach w r. 372. Troje jej dzieł zostało wyniesionych na ołtarz, równie jak i święta ich matka, która odbiera w Kleczęść dn. 5 sierpnia. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* II, 578).

Nonnotte K audyusz Adryan T. J., ur. w Besançon w r. 1711, wstąpił do nowicyatu w 1730 r., przez lat 30 był kaznodzieją w Amiens, Paryżu, Wersalu, Turynie, Avignonie i Chambery. W r. 1755 został superyorem rezydencji w Paray-le-Monial. Po r. 1773 powrócił do Besançon i poświęcił się całkowitej obronie religii. W r. 1781 przyjęty został do akad. rodzinnego miasta, gdzie przeczytał wiele rozpraw z okresu historii tej prowincji. † w Besançon w r. 1793. Mapiisał: *Examen critique*. Paris 1757, 12-o; *Les Erreurs de Voltaire*. Avignon 1762, 12, 2 t.; ostatnie

wyd. Paris 1823, 18-o, 3 t.; były liczne przekłady na języki obce; na polski tłum. ks. Paprocki T. J., *Błedy Woltera...* 1780, jest to tylko częściowe tłumaczenie; *Dictionnaire philos. de la Religion etc.* Avignon 1772, 12-o, 4 t.; wyd. ostat. B. m. 1775, 12-o, 4 t.; na polski tłum. o. Tadeusz Brzozowski T. J.; jest także po polsku: *Mowa o duchu filozoficznym X. Nonnotta*. Warszawa 1782, 8-a; *Les Philosophes des trois premiers siècles de l'Eglise etc.* Paris 1789, 12-o; *Principes de critique sur l'époque de l'établissement de la relig. chrét. dans les Gaules*. Avignon 1789, 12-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. V, k. 1803 — 1807; *Biogr. univ.*) X. J. N.

Nonnus z Edessy św. żył w połowie V wieku. Przez dłuższy czas prowadził życie zakonne w klasztorze Tabenesyatów. Następnie wyniesiony na bpstwo w Heliopolis czyli w Edessie. Zawsze odznaczał się świętobliwością życia i postępowaniem bez nagany. Kazaniem swem i modlitwami nawrócił w Antyochii pogańkę jawnogrzesznicę Pelagię. Bliższe szczegóły z jego życia nieznanne. (Por. W. W., 446; *Martyrologium romanum*, 2 decembris).

Nonnus z Panopolis — poeta grecki. Żył w V wieku, data dokładnie nieznana. Napisał poemat w 48 księgach *Dionysiaca* i *Metaphrosis Evangelii Joannei*. Napisane po grecku. Oba te dzieła po wielokroć były wydawane. (Por. Ouvaroff, *Nonnos von Panopolis Dichter*. Petersburg 1817; A. F. Naecke, *De Nonno imitatore Homeri et Callimachi*, Bonn 1835; Arth. Ludwick, *Beiträge zur Kritik d. Nonnos von Panopolis*, 1873; W. W. 446; E. O., 557).

Noort Van G. jezuita holenderski, współczesny teolog. Wydał po łacinie: *De Fontibus revel. et de Fide divina*, Amstelodami 1906; *Tract. de Deo Uno et Trino*, ibid, 1907; *De Deo Creatore, De Deo Redemptore*, ibid, 1910 2 ed.

Norbert św. z nazwiska hr. Gennep, urodz. około r. 1082 w Xanten. Od najmłodszych lat przeznaczony od rodziców do stanu duchownego, jako potomek ma-

gnackiego rodu, zostaje kapłanem Henryka V i kanonikiem wielu kapituł, chociaż jeszcze święceń wyższych nie przyjął. Przez jakiś czas prowadził życie wolne, oddawał się zamięłowaniem rozrywkom światowym. W r. 1114 rozpoczął prowadzić życie pobożniejsze. Nagłe nawrócenie jego przypisują historycy uderzeniu pioruna podczas burzy tuż u nóg jego, co naprowadziło lekko-myślnego młodziana na myśli poważniejszego. Nietylko zreformował swoje życie, przyjął święcenia wyższe, ale zaprzagnął zreformować kapitułę, do których należał. To mu się jednak odrazu nie udało. Wtedy św. N-t rozdał swój majątek między ubogich, a sam jako kaznodzieja wędrowny przebiegał Niemcy i Francję, zachęcał słuchaczy do pokuty, łagodził zatargi, godził powaśnionych. W r. 1119 na soborze w Reims uprosił sobie u Kaliksta II pozwolenie i założył w Premontre w lesie Coucy pod Reims swój zakon, który otrzymał nazwę Premontreńców od miejscowości albo Norbertanów od założyciela. Zakonnicy ci otrzymali regułę św. Augustyna, suknię nosili białą, łączyli życie kontemplacyjne z czynnem, obowiązki kanoników z obowiązkami mnichów, poświęcając się kaznodziejstwu, duszpasterstwu i krzewieniu wiedzy. Pp Honoriusz II zatwierdził ten zakon w r. 1126. W tym też roku wybrano św. N-ta na arcybiskupa magdeburskiego. Przyjął tę godność niechętnie, jedynie tylko ulegając prośbom duchowieństwa i naleganiom króla Lotaryusza. Na tem stanowisku przeszedł wiele przykrości tak ze strony kapituły magdeburskiej, której się niepodobaly nowe porządki, jak i ze strony ludu, nie rozumiejącego zarządzeń swego arcybiskupa i jego rygoru. W r. 1132 został mianowany kanclerzem cesarza dla Włoch. † w r. 1134. Śmierć św. Norberta rozbroiła przeciwników jego, wywołała powszechną żałobę. Wszyscy pragnęli posiadać relikwie po św. mężu. Zwłoki jego na skutek decyzji cesarskiej złożono w klasztorze norbertańskim w Magdeburgu.

Nadmienić należy, że pp Inocenty II w r. 1133 ustanowił św. Norberta arcybiskupem nad Pomorzem i Polską. Chociaż od chwili śmierci N-t był czczony i uważany za Świętego, jednak uroczyste kanonizowany nie był. Grzegorz

XIII wydał dwa dyplomy, jeden 28 lipca 1582 r. o obchodzeniu święta św. Norberta 6 czerwca, a drugi 15 sierpnia t. r. o odpustach na tenże dzień dla kościołów norbertańskich. W r. 1625 na skutek starań kapituły jeneralnej zakonu pp Urban VIII polecił przenieść uroczystość św. N-ta na 11 lipca, ale wkrótce potem ten sam pp znów polecił obchodzić święto patriarchy norbertańskiego w całym Kle ritu semiduplici 6 czerwca. Klemens X podniósł święto do rzędu duplex dla całego Kła (dekret 7 września 1672 r.). Gdy klasztor norbertański w Magdeburgu przeszedł w ręce protestantów, na skutek starań opata klasztoru strachowskiego w Pradze, Kacpra von Questenberg, ciało św. Norberta przeniesiono w r. 1626 do Strachowa, gdzie się dotychczas przechowuje. Od św. Norberta wzięły też regułę i początek zakonnice Norbertanki (ob.). (Por. Bolland, *Acta SS.*, 6 iunii; H. G. Wouters, *Historiae Ecclesiasticae Compendium*, ed. 3, Lovanii 1858, t. II, p. 208—209; Krdnał Józef Hergenröther, *Historia Powszechna Kościoła katolickiego*, Warszawa 1902, t. VII, str. 99—100; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris 1883, t. VI, p. 415—422, 459).

X. R. J.

Norbertanów zakon. Norbertanie,—tak się nazywają u nas od imienia swego założyciela św. Norberta, a gdzieindziej od pierwszego i naczelnego klasztoru swego w Premontre—Premonstratami, Praemonstratensibus, Praemonstratenser, de Premontre, powołani do życia w 1121 r. Św. Norbert nie pragnął utworzyć nowego zakonu, a tylko zreformować zakon Kanoników Regularnych, podług reguły św. Augustyna, do których sam ze swoimi towarzyszymi należał. Św. Norbert postanowił też dokonać reformy, zalecając ściśle wypełnienie reguły św. Augustyna, obostrzywszy posty i umartwienia, zabroniwszy tłumaczenia tej reguły każdemu po swojemu, a nakazawszy zastosowanie się do zwyczajów i praktyki, zaprowadzonych w Premontre, połączywszy nakoniec klasztory swoje ustanowieniem hierarchicznej organizacji, na której czele postawił opata premonstratenskiego, wraz ze starszązną zakonu.

nu, generalną kapitułą, co miała władzę wykonawczą i kontrolującą. Św. Norbert chciał, aby instytucja jego łączyła życie zakonne z aplskiem, chciał, aby członkowie jej pracowali nad własnym uświęceniem się, a także byli czynni w duszpasterstwie i na kazalnicy. Tak zw. Statuta primaria Ordinis Praemonstratensis nie zostały ułożone i wydane przez św. Norberta.

W klasztorach zaprowadzono ścisłą klauzurę, biczowanie, czuwanie, ręczną pracę, osłabianie ciała przez posty i krwi puszczanie, do początku w. XVI sześć razy do roku, ale od 1630 r. nie mająż tego przepisu i tylko za radą lekarza pozwolone; sypiano w ubraniu i obówie, przestrzegano nawet, żeby nie od razu się kłaść na łóżku, lecz wprzód usiąść na krawędzi i potem dopiero nogi na posłaniu złożyć; używanie kąpeli ciepłej pozwolone zostało za czasów Innocentego IV i to w chorobie lub starości; milczenie zachowywano niemal ciągle i wszędzie. Pieczę o ubogich zalecał św. Norbert i gościnność na równi prawie z ascezą i pracą nad własnym zbawieniem. Co się nabożeństwa tycze, to Norbertanie mają własne Ordinarium i rozmaite księgi liturgiczne i chórowe zatwierdzone przez Aleksandra III. Z początku było zalecone nietylko wstrzymanie się od mięsa (perpetua abstinencia), ale i post ustawiczny (perpetuum jejunium). Na posiłek, t. j. niby na obiad (refectio), dawano w dawnych wiekach 2 tylko gotowane potrawy; wieczerzy (coena) nie było, lecz kolacya (collatio), składająca się z napoju tylko; naturalnie dla zdrowych; o śniadaniu pierwotnie mowy niema, jadać poza obrębem refektarza nie wolno. Zamiast nazw, zwykłych u Kanoników Regularnych, pan, mistrz, ojciec, Norbertanie używają tytułu tylko Bracia duchowni; fratres clerici, nazywają się u nich kanonikami, canonici, a świeccy, fratres laici, noszą miano konwersów, jak gdyby nawróconych, fratres conversi; jedni i drudzy są prawdziwymi zakonnikami, bo składają jednakowe śluby, ale konwersi nie mają takich praw jak kanonicy, nie należą do narad, nie piastują urzędów, są tylko rzemieślnikami, posługaczami, pracują w polu, ogrodach, nie uczestniczą w kapitule z „kanonikami“, lecz odbywają ją osobno.

Niższym od konwersów są t. zw. darowani, donati; ci nie są właściwymi zakonnikami i do chórów nie chodzą, pełnić niższe posługi w klasztorze; noszą ubiór kroju świeckiego, koloru szarego, pod którym krótki szkaplerz. Habit norbertański biały, welniany z takimże szkaplerzem, długości tej samej co habit, szerokości 10 cali; części odzienia Norbertanów są takie: tunica pectoralis sive sutana cała z przodu spięta; na wierzchu może być druga tunika, tunica talaris, otwarta; na sutannie szkaplerz obwiązany pasem, około szyi kaptur, z przodu szeroki na 6 cali, z ramion spada na 4 cale, z tyłu się przedłuża i koniec jego dotyka do pasa; idąc do chóru, przywdziewają kapę czyli szeroki do ziemi spadający płaszcz, z przodu otwarty; kapą wdziewa się tak, żeby kaptur był na wierzchu, pod kapę bierze się jeszcze komża płócenna w niektórych miejscowościach; bez pasa i szkaplerza nie wolno po ulicy chodzić. Tunika, szkaplerz, pas, kapą, kaptur dla wszystkich jednakowy z welnianej materii białej. W niektórych czasach dla konwersów chciano wyznaczyć szkaplerz szary, ale się to nie utrzymało i było nawet powodem do gorszących zawichrzeń i smutnych wypadków... Konwersi nosili jednak szkaplerz krótszy, do pasa sięgający. Nowicyusz różnił się od profesów tem tylko, że noszą pas skórzany nie welniany, a opat nie używa wcale pasa; strój jego takiż sam, jak innych zakonników, tylko z cieńszego materyału, a zamiast kaptura nosi mucet, zapiany z przodu. Norbertanie niemieccy noszą kapy koloru czarnego.

Św. Norbert do r. 1129 faktycznie był głową wszystkich przez siebie założonych klasztorów; rezydował w Prémontré zwykle nim do Magdeburga się udał, ale Hugo I dopiero przyjął tytuł opata premonstrańskiego i rzeczywistym został przez elekcję generałem zakonu; on też pozwolił się mianować opatami przełożonym 4 najważniejszych klasztorów: w Floreff (w Antwerpii), u św. Marcina (w Laon), w Val-Sery i Bonne Espérance (we Francji); inni pozostali przy tytule proboszczów, lecz następnie i im przyznano opacką godność. Tylko prepozyt magdeburski nie korzystał z tego przywileju, aże był głową Norbertanów saških i innych ziem niemieckich, więc i

jego podwładni nie przestawali się nazywać proboszczami, opat bowiem mógł pochodzić z gminu, a praepositus, probst, proboszcz przewodniczył w kolegiach, do których tylko szlachtę dopuszczano, woleli więc proboszczowie w Niemczech norbertańscy nie używać przywilejów opackich, niż być poświadczonymi o nieszlacheckim pochodzeniu.

Było postanowiono, aby w d. 9 paźdź. na św. Dyonizego zbierali się do Prémontré wszyscy opaci na kapitułę generalną—oto władza prawodawcza. Jak w zakonach benedyktyńskich, tak i u Norbertanów jest t. zw. *stabilitas in loco*, w którym profes składa śluby zakonne; *stabilitas* ta jednak nie jest bezwzględna, dla ważnej i słusznej przyczyny może nastąpić przeniesienie (emisio) do innego klasztoru. Klasztory jedne nazywają się opactwami, drugie probostwami (*abbatiae*, *praepositurae*), stosownie do tego, czy zwierzchnik jest opat, czy proboszcz, co jednak natury rzeczy nie zmienia, bo władza jednego i drugiego jednakowa. Według prawa kanonicznego do tytułu opata przywiązany ubiór pontyfikalny podczas celebry, lecz ponieważ opaci norbertańscy rzekli się tego przywileju, to tylko za pozwoleniem Stolicy Apł-kiej używać go mogą.

Po miastach będących ogniskami oświaty, bywały t. zw. kolegia; dawały one czasowe schronienie studentom zakonnym, dopóki nie ukończyli nauk uniwersytec., opactwa zaś i probostwa powinny się być znajdować za obrębem miast, zwłaszcza większych. Założenie opactwa w mieście nastąpić mogło za pozwoleniem generala lub kapituły generalnej. Klasztor składał się z następujących części: oratorium, dormitorium, refectoryum, izby gościnnej, cella hospitum, celi furtyana, infirmaryum, nadto, naturalnie, różne cele dla zakonników, kuchnia, rozmaite zabudowania gospodarskie, tak zwane audytorium do rozmowy z osobami obcymi, lokutoryum, sala rekreacyjna, biblioteka, nowicyat i izby do nauki. Od opactw zależały mniejsze rezydencje: *curiae*, *grangiae*, *prioratus*, w którym przebywało po kilku zakonników. Łączność pomiędzy jednym klasztorem a drugim opiera się nie tylko na ugrupowaniu według prowincji, ale jeszcze na stosunku duchownego ojcostwa i synostwa. O-

pactwo dawniejsze, z którego pochodzili zakonnicy nowo założonego klasztoru, ma zwierzchność nad nowo powstałym; opat pierwszego jest dla drugiego opatem—ojcem, a opat nowego—opatem synem. Opat-ojciec bezpośrednim zwierzchnikiem opata-syna, szczególnie jeżeli uposaża nowy klasztor i w każdym razie wpływa na elekcje. Głową klasztoru jest opat lub proboszcz; urząd ten zwykle obieralny i dożywotni, tylko statuta hiszpańskie mówią o tej godności na 3 lata i nowo obrany może być ten sam po upływie 3 lat znowu. Elekta potwierdza opat-ojciec; z chwilą zatwierdzenia przechodzi do niego zarząd duchowny i ekonomiczny opactwa, ustanowienie przeora, podprzeora i innych urzędników, przyjmowanie do nowicyatu, wkładanie habitu na nowicyuszów, odbieranie od nich profesji, przyzdywanie w kapitule codziennej, naznaczanie pokut, udzielanie dyspens etc. Przeor pilnuje zachowania reguły w klasztorze; za opata odprawia niekiedy nabożeństwo i przewodniczy w chórze. Sub-przeor zastępuje jego miejsce i utrzymuje w chórze porządek. Tak zw. cyrkator w wyznaczonym czasie obchodzi (*circuit*) zabudowanie klasztorne i notuje wszystko, co znajdzie przeciwne ustawom; klucze konwentu u niego są złożone. Magister nowicyuszów, obierany większością głosów przez przełożonych prowincji, uczy kleryków i kieruje nimi, co 3 miesiące zdając sprawę opatowi. Magister infirmorum ma pieczę o chorych. Kantor przewodniczy w śpiewie godzin kanonicznych, przez brewia ośmiu braci, przypomina o rocznicach ich zgonu i otrzymuje takie brewia z innych klasztorów; ma on pomocnika—podkantorze (succentor). Zakrystyan piłnuje zegara, światła, kościoła. Bibliotekarz utrzymuje w całości książki i katalogi sporządza. Prowizor zajmuje się gospodarstwem, sprawami ekonomicznymi i majątkiem z wiedzą i upoważnieniem opata. Szatny (*vestiarius*) ma za zadanie dostarczać ubrania, obuwia, bielizny, zachowując jedynostajność w habitach. Szafarz (*cellarius*) stara się o należyte wyżywienie podług przepisów zakonnych; pomaga mu subcellarius. Furtyan ciągle przy bramie, uwiadamia przełożonego o przybyłych. Brat dla gości (*frater hospitalis*) ma pieczę o wygodach gości i przy-

jeznych. Klasztory grupują się w prowincye, zwane u Norbert. cyrkarye, na których czele stoi cyrkator lub wizytator, zwiedzający siedziby zakonne w pewnych terminach; obok nich wizytowali jeszcze generalowie i ich wikaryusze. — Każdy wstępujący do zakonu, skoro zwierzchność uzna go godnym tego, uroczyście habit otrzymuje i odbywa 2-letnią próbę, tak aspirujący do kapłaństwa jak i konwersi; donaci—rok tylko „Kanonicy“ nie mogą ślubów składać przed rokiem 18, a „nawróceni“ przed 20 rokiem. Ślubujący w ręce przełożonego przyrzeka posłuszeństwo, czystość, ubóstwo i życie wspólne. Donaci osobnym aktem siebie i swoją własność, jeśli nią dotąd nie rozporządzali a mają, zapisują na dożywotnią własność klasztoru, zobowiązując się na posłuszeństwo, czystość i ubóstwo.

Surowe a przykładne życie, jakie prowadzili Norbertanie, było powodem, że chętnie im biskupi oddawali curam animarum, nawet posady rozmaite duchowne; tych parafij z czasem mieli oni znaczną ilość w różnych biskupstwach, a nawet całe kapituły bywały nimi obsadzone, jak w Rydze, Brandeburgu, Hawelbergu, Raczburgu; fundacyj też przybywało bardzo dużo. Na Boże Narodzenie w 1121 r. ś. Norbert przyprowadził do Prémontré około 30 kleryków i laików a może nawet więcej. Honoryusz II dnia 16 lut. 1126 r. potwierdził nowy zakon, mający już wtedy z 9 siedzib, lecz bardzo szybko ilość ich zaczęła rosnąć, bo Norbertanie mieli powodzenie wielkie w całym świecie i zaślugiwali na to wzorowem czynieniem zadość swoim obowiązkom. Codzienne zajęcia Norbertanów w pierwotnych wiekach było następujące: o północy szli do chóru, gdzie śpiewano matutinum podwójne—de festo i de Beata; po ukończeniu Laudes wracali do cel swoich na krótki spoczynek, drugi raz wstawali na prymę; potem msza konwencka, której słuchali klerycy, a kapłani odprawiali przy bocznych ołtarzach; około g. 9 kapituła codzienna, na której każdy wyznawał publicznie swoje wykroczenia przeciw ustawom zakonnym; potem odprawiano tercyę i sekstę w chórze; następnie msza uroczysta. Jeśli dzień postny, nonę śpiewano przed mszą; w poście wielkim po kapitule psalmy pokutne, a

po mszy nieszpory; obiad o g. 11; z rektarza szli wszyscy do chóru przy śpiewie psalmu Miserere, odmawiali nonę i niespory, jeśli już pierwszej nie były odmówione; w późniejszych czasach wprowadzona rekreacya pomiędzy obiadem a noną; wieczerza o 5 lub 5 $\frac{1}{4}$, w dni postne kolacya o godzinę później; po tym posiłku w chórze dziękczynienie, completorium, benedykcyja, aspersya, potem kaptur na głowę i do dormitarza; tam medytacya, rachunek sumienia i spać o g. 8. Na wspólną rozmowę wyznaczano jedną godzinę po obiedzie, drugą po wieczerzy; w innych czasach nie wolno mówić, czas nie objęty tym regulaminem poświęcał się zatrudnieniom według woli lub rozkazu przełożonych, w nim mieściły się też nauki kleryków.

Ile było klasztorów tej reguły w pierwszej dobie istnienia i w najbliższych wiekach potem, tego dokładnie nie wiemy z pewnością, chociaż nie brak różnych katalogów klasztorów z rozmaitych epok; tak istnieje ułożony na kapitule generalnej w 1320 r., znowu drugi z 1603 r., Lairuelza, też trzeci podany 1737 r. przez historyografa zakonu K. L. Hugo. Podajemy je tutaj:

Cyrkarye	Ilość siedzib			
	1320 r.	1603 r.	1734 r.	
1. We Francyi właściwej	23	20	31	
2. Floreff w Belgii	15	16	20	
3. Pont vy w Bretanii	12	13	16	
4. W Brabancyi	23	21	26	
5. We Flandryi	10	8	15	
6. W Westfalii	39	17	44	
7. Wadgosen, w Lotaryngii	19	3	25	
8. Ilfeld w Hanowerskiem	15	2	21	
9. W Lotaryngii	20	22	32	
10. W Anglii północ. i Szkocyi	15	5	32	
11. Anglii środkowej	12	2	18	
12. Anglii południowej	11	3	11	
13. Irlandyi	6	1	6	
14. Normandyi	14	12	13	
15. Gaskonii	16	11	15	
16. Hiszpanii	25	22	42	
17. Burgundyi	8	8	9	
18. Auvergne	5	6	8	

19. Fryzyi	23	14	55
20. Bawaryi i Szwabii	23	24	35
21. Czechach i Morawii	18	12	33
22. Polsce	14	6(?)	14
23. Inflantach	1	1	1
24. Węgrzech	39	13	64
25. Danii, Norwegii	9	4	14
26. Sławonii	5	2	11
27. Grecyi i Jerozolimie	12	10	15
28. Saksonii	17	6	29

Razem. 449 284 655

Pierwsza pozycja 449 przedstawia ilość klasztorów większą, niż była w rzeczywistości w 1320 r., ponieważ tam umieszczono fundacje późniejsze. Pozycja druga 284 zaznacza stan zakonu do prawdy zbliżony w nowych czasach, kiedy to t. zw. reformacja, ruchy husyckie, gwałty Hugonotów wielkie zrobiły spustoszenia. Trzecia 655 obejmuje niemal wszystkie siedziby norbertańskie, jakie kiedykolwiek istniały, ale których w znacznej ilości już wtedy nie było. Co się zaś tyczy owych wyrachowań, co to na tysiące liczą klasztorów norbertańskich, to można o nich z pewnością powiedzieć, że hyperbolicznie podane i z rzeczywistością są niezgodne.

Kwitający stan zakonu nie trwał zbyt długo. Nagromadzone bogactwa zrodziły przepych, szczególnie w opactwach, a tem samem odstąpienie od reguły; obserwa zwolniła, wkradły się nadużycia ciągle się powtarzające. Stolica Apska i niektórzy członkowie zakonni starali się zapobiegać złemu, usuwając nadużycia, chociaż się to nie zawsze udawało. Zakon ustawicznie kołatał do pła o przywileje, dyspensy różne, zwalniające od dawnych surowych przepisów. Posty, umiarkowania, praktyki pobożne powoli poszły w zaniedbanie, bez mięsa trudno było się obejść; dawne, długie modły już męczący, więc je skrócono. W owych to czasach Norbertanie nieodznaczała się duchem jedności kłnej; soborowi Bazylejskiemu schlebiali, aby potwierdzenie obecnym przywilejom łatwiej uzyskać; prawie w sto lat później wzięli udział w soborze Pizańskim przeciw Juliuszowi II; udział ten był dobrowolny i niemal zbiorowy; wysłano nań delegata; chociaż prawy sobór Laterański V, już został zwołany. Kreowanie opatów komendataryjnych straszny wyłom uczy-

nił, w konstytucyi zakonnej. Instytucja takich opatów obcych zakonowi, czasem nawet nie duchownych, nie mogła się przyczynić do podniesienia zakonu.

W tych smutnych czasach, kiedy opactwo premonstrackie i inne bezkarne rujnowali niepowołani intruzi i marnowali majątki duchowne z uszczerbkiem dla Kła i wiary, znaleźli się podniosłego ducha mężowie, którzy chcieli zakon ratować. Inicytywa pod tym względem należy O. Janowi des Pruets, syndykowi zakonnemu, potem opatowi generalnemu, w jego ślady wstępował O. Franciszek Longpré i O. Piotr Gosset, gorący zwolennicy naprawy zakonu, stojący na jego czole; lecz nie zawsze zakon miał takich zwierzchników; częściej bywali tacy, co o dobro zakonu nie dbali wcale. Wdarcie się na opata komendataryjnego króla Richelieu de Prémontré wywołało mnóstwo skandalów, gwałtów strasznych, dokonanych przez koronę francuską; takie rzeczy powtarzały się niejednokrotnie ku wielkiemu zgorzeleniu wiernych. Jednak ludzi dobrej woli, zakonników pocciwych spotykamy, pragnących zakon ratować. Z czasem uformowały się w samym zakonie dwie partje, — obserwantów *antiqui rigoris* i konserwatywnych *observantiae communis*, chcących zstawić rozwołnienie zakonne, które walczyły z sobą nieraz zawzięcie, dążąc do różnych celów, rząd zaś nie sprzyjał należytemu zreformowaniu Norbertanów i dobra ich chętnie oddawał swoim wybrańcom, gnębiącym zakon i dążącym do jego ruiny szybkimi krokami. Taki był stan rzeczy, gdy został instalowany na generała zakonnego O. Jan Chrzecieli L'Écuy (Lécuy) d. 4 lut. 1781 r., ostatni generał Norbertanów dawnego pokroju. Zwierzchnik to dość czynny i dbały, ale jak się pokazało, bez mocy charakteru i głębszych przekonań; po wybuchnięciu rewolucyi, nie mając odwagi męczennika, złożył przysięgę na konstytucję cywilną dla duchowieństwa francuskiego († r. 1824)... W ostatnich czasach zakon Norbertanów we Francyi miał 92 domy; z tych 52 *observantiae communis* a 40 *antiqui rigoris*; zakonników wszystkich 1318, ale z nich zaledwie część trzecia 383 okazała chęć wytrwania w regule lecz i tych w 1793 r. motłoch rewolucyjny rozpedził. Nie lepiej

się działo gdzieindziej. Już przed tem rewolucja klna w Niemczech t. zw. reformacya, zniszczyła klasztory Norbertanów w Hesyi, Wirtembergii, Saksonii, Brandenburgii i innych częściach Niemiec, a takż los spotkał siedziby tego zakonu na Pomorzu, w Inflantach. w Danii, Szwecyi i Norwegii. W Siedmiogrodzie i na Węgrzech od czasu bitwy pod Mohaczem (1526) zniknęło pięćdziesiąt trzy „probostwa” Norbertanów. W Niderlandach przy końcu w. XVI czterdzieści dwa opactwa zniesiono, a w Anglii — pięćdziesiąt siedem. O spustoszeniach husyckich w Czechach i na Morawach mówiliśmy wyżej. Na Wschodzie toż samo się działo; na Cyprze istniał jeszcze klasztor norbertański w połowie XVI w. Józef II w Austrii i na Węgrzech skasował nie mało siedzib zakonnych, uprzedzając w tym swoim zapale nawet rewolucyę francuską. Słowem, z końcem XVIII wieku zdawało się, że wybiła ostatnia godzina istnienia tego wielkiego niegdys i znakomitego zakonu; sądząc po ludzku na zawsze egzystować on przestał i nie było już nadziei, aby się mógł kiedy dźwignąć jeszcze. Jednakże musiała być wielka żywotność w instytucyi św. Norberta, siła jeszcze niespożyta, bo jak tylko stosunki zmieniły się nieco na lepsze, zaraz na początku dziewiętnastego stulecia zaczyna na nowo odżywać i ożywiać się ten zakon, nauczony smutnem doświadczeniem, na trwalszych fundamentach i zasadach umocowuje swoją przyszłość, zawsze za podstawę mające maksymy swego św. Zakonodawcy.

Zaraz na początku XIX w. na Węgrzech wznowiono jedną siedzibę dawną Norbertanów, potem ocknęły się one gdzieindziej. We Francyi w drugiej połowie tego stulecia były już 2 klasztory męskie tej reguły, jeden *communis observantiae* a drugi *antiqui rigoris*, pod zwierzchnictwem generalnego przełożonego O. Edmunda Boulbon, zmarłego w 1883 r. Ponieważ nie miały one uznania rządowego, więc prędko istnieć przestały, ale wtedy już uformowane cyrkarye znajdujemy w innych krajach; tak w 1865 r. w Austrii, od tegoż roku datuje swoją egzystencyę cyrkarya brabantka z rozgałęzieniem w Holandyi, Rzymie i na różnych misyach, od r. 1889 węgierska, we Francyi zno-

wu jedna w 1896 r., a druga 1899, a od 1883 r. uorganizowano generalne przełożenstwo, powoławszy na tę godność (2 października 1883 r.) O. Zygmunta Antoniego Starego, opata ze Strahowa, in Monte Sion w Pradze; jednocześnie generalnym prokuratorem w Rzymie został O. Witalis-Teofil van den Bruel, a kardynałem protektorem już od roku 1877 był Aloizy Oregia di S. Stefano. Tak się wszystko dobrze rozwijało, gdy złowrogi r. 1903 we Francyi zmusił Norbertanów opuścić ziemię ojczystą, co tyle Świętych wydała i zakonodawców, i szukać schronienia gdzieindziej.

Obecnie, z początkiem XX w. posiada zakon prowincyj 5, opactw 17, 5 przeoratów (męskich), zarządza 13 misyami, ma 119 parafij, 7 gimnazyów zakonnych, 1 konwikt, 5 kolegiów, 9 teologicznych zakładów i około tysiąca zakonników; pomiędzy nimi 40 doktorów. Mgr. Albert Battandier zaznacza (*Annuaire pontifical Catholique*, 1911), że w 1910 r. było wszelkich ich siedzib razem 42 i 1,250 (?) zakonników. Wyliczymy te prowincye: Cyrkarya austriacka składa się z następujących siedzib: Strahów, mons Sion, już w XII w. istniejący; Tepl, w Czechach, trochę późniejsza fundacya; Geras, w Austrii niższej, z r. 1153; Selau, Siloe, Żeliw, z r. 1149, w dyecezyi Keniigradzkiej (Hradec-Kralowe; Nova-Rise, Neureisch, z 1211 r., na Morawach, Schlägl w dyec. linckiej z r. 1218; Wilten około Innsbruka z 1128 r.; do tej cyrkaryi należy probostwo św.-Góra około Olomuńca, gimnazjum w Pilźnie, studia teologiczne w Wilten; 21 Norbertanów są profesorami szkół średnich, 4 profesorów teologii, 1 uniwersytetu i znaczna ilość katechetów. Po śmierci O. Starego generalnem zakonem obrano 1906 r. O. Norberta Schachingera, rezydującego w Schlägl; kapituły generalne co 6 lat; na czele każdej cyrkaryi stoi generalny wikaryusz, też będący wizytatorem. Cyrkarye węgierską tworzą: Czerna z r. 1160 i Jászó, z 1170 r., do niej należy 5 probostw, konwikt, 5 gimnazyów, Collegium Norbertinum w Budapeszcie; 68 Norbertanów pracuje na polu pedagogicznem w różnych zakładach. Cyrkarya brabantka posiada: Averbode, ok. 1132 k.; Grimbergen, z 1131 r., Pare,

z 1129 r., Postel, z 1130 r., Tongerlo, 1128, wszystkie w Belgii; w Holandyi-Berne-Heeswijk, z 1134 r., do tej cyrkary należy 6 zakładów teologicznych: Collegium Norbertinum w Rzymie, nowicjat i gimnazjum w Tongerlo, również misye w Danii, w Brazylii, w Kanadzie, w Północnej Ameryce, w Kongo, w Anglii i w Południowej Ameryce. Cyrkarya francuska obejmowała 3 domy, część jej członków przebywa teraz w Belgii w klasztorze Bois Seigneur Isaac około Lillois; były w niej 2 szkoły i zakład teologiczny. Cyrkarya prawacka, też zniesiona w 1903 r., posiadała 2 domy w Francyi, jeden w Anglii, jeden na Madagaskarze, obecnie niedobitki z tej prowincyi mieszkają w Belgii w opactwie Leffe około Dinant. Nadto rezydencya w Rzymie, 4 ojców; w Anglii w Storrington, przeorat utworzony w 1882 r., 10 ojców i misya w Bedworth, tamże, dwóch ojców.

W życiu Norbertanów spotykamy niezraz bardzo ujemne strony: odstąpili od ducha pierwotnej reguły, były wykroczenia różnego rodzaju i nadużycia przerażające, niektóre jednostki zakonne zakale przenosiły tej świętej instytucyi, ale były też i wiele dodatnie przynioty. Znanie są zasługi tego zakonu około misyi i kolonizacyi (też germanizacyi) chijskiej; ochrztili oni Wendów na prawym brzegu Elby, popierając gorliwie kolonizacyę germańską pomiędzy Elbą i Odrą, co potem wytworzyło wschodnie i północno-wschodnie posiadłości germańskie. Słowiański Dziewin (Parihenopolis) stał się Magleburgiem i takim już został. To miasto i wiele innych (Brandenburg, Hawelberg, Jerychów etc.) obowiązane Norbertanom swe wyniesienie; chrystyanizacya Meklemburga przez nich dokonana została, ale z tem razem element słowiański tu zaginął zupełnie. Jednak i po t. zw. reformacyi bronili tam Norbertanie katolicyzmu, szczególnie O. Seb. Raden, opat w Klosterbruck, O. Mikołaj Schnell i Jan Bellefond, opaci z Ballenay, walezyli tu w XVI w. z zapalem, a w XVII w. w ich ślady szedł Schönhainz, pracujący skutecznie w sprawie podźwignięcia katolicyzmu w Wirtemberskiem. Uprawa pól, gospodarstwo rolne, a więc pomyślność materialna miejscowej ludności, za ich staraniem zawitały w tamte kraje, a z tem

razem szkoły, biblioteki od nich wzięły początek. Posiadali nawet oni dwie tam własne drukarnie: w Obermarchthal i Klosterbruck. Architektura też była przez ten zakon uprawiana; ich kły - na arkadach, z wielu wieżami, z podwójnym chórem, jak to bywało z początku - mają swoją osobną cechę. Świątynie ich w wielu miejscach (np. w Knechtsteden, Arnstein Obermarchthal, Jerychów, Steingaden etc.) słynęły w swoim czasie ze swojej pięknej budowy. Biblioteki były wspaniałe; dotychczas jeszcze w Strahowie i Tepel odznaczają się stylem poprawnym. Bardzo dobrze się też oni zasłużyli około duszpasterstwa; podnieśli kult Przenajświętszego Sakramentu i Matki Boskiej, z tego zakonu mamy 9 Świętych (2 męczenników) i czterech Błogosławionych; z tych Hroznata (14 lipca), w Czechach szczególnie czczony; nie mało też takich, którzy świat opuścili in odore sanctitatis; wielu biskupów, w Czechach, w Magdeburgu, Brandenburgu, Hawelburgu, Raceburgu i na innych katedrach, wyszło z tego zakonu.

Zajmowali się też gorliwie i nauką; zakon ten wydał kilku nieposledniej miary swoich historyografów; Norbertanie z Tangerloo przyczynili się do wydania jednego tomu Bollandystów (tom ten nosi nazwę Tangerloo), jest to 53 z porządku; O. Zacharyasz Chrysopolitanus, † 1155, jest znanym bardzo egzegetą; Gerlach, † 1228, kontynuował kronikę Wincentego z Pragi; Piotr z Kaiserslautern, † 1339, nazywany „Doctor praeclarus“, odznaczył się jako teolog, filozof i prawnik; Jan Zahn słynął znowu jako fizyk i matematyk w XVI w., Gotfryd Stehr, † 1712 r., jako kanonista; Wilibald Held, † 1789, pracował też na polu prawa kanonicznego, a w nowszych czasach w Tangerloo kilku Ojców (Jan Chr. de Swert, J. F. Clement, Serwacy Daëms) zaszczytnie się odznaczyli w literaturze. Najbardziej może znany i wślawiony z Norbertanów jest O. Leonard Goffiné, 1643-1719, autor postylli, wykładów rozmaitych Ewangelii, kazań, które przetłumaczono na wiele języków: jego *Neuermehrte Handpostille, Unterrichtsbuch* etc., wielokrotnie wydawane, tłumaczone nawet na język polski, wyszło w Poznaniu 1846 r., jedno z ostatnich wydań u Herdera 1886 r.;

wiele innych dzieł tego autora słusznie są cenione wysoko. Głośny też był bardzo w swoim czasie Jan Jahn, † 1816 r., prof. uniwersytetu wiedeńskiego, hebraista doskonały, znawca języków wschodnich, archeolog biblijny (może nie bardzo ortodoksyjny), który za przewodnika służył profesorom wileńskim, Bobrowskiemu i Gientylli (też nie słynącym z prawowierności). Dr Prokop Diwisch na Morawach, jakoby na kilka lat przed Franklinem wpadł na myśl konduktora.

Nie można powiedzieć, aby i w dobie obecnej w tym zakonie nie zajmowano się naukami. Takie nazwiska i znane ich prace, jak np. Waltman van Spilbeek, Gerlach van den Elsen, Dominik Cermak (Strahów), Dr Alfons Žák, którego ostatnia praca p. t.: *Oesterreichisches Klosterbuch*, wydana w Wiedniu 1911, in 8-o, 452, zasługuje ze wszech miar na wyszczególnienie, a także Dr. Izydor Zahradnik, autor *Catalogus generalis Praemonstratensis ineunte Saeculo XX*, wydane w Pradze, Dr Eugeniusz Kaderawek, Dr Bazvli Graszl i wielu innych chlubnie świadczą o uczoney zakonu działalności. Nie mało też czasopism rozmaitych wydają Norbertanie. Czynności na polu pedagogicznym też należy tu zaznaczyć. Zakon posiada rozmaite szkoły i zakłady teologiczne: w Pilźnie, Koszycach, Rosenau, Grosswardein, Steinsamangen, Heeswijk etc., gdzie gorliwie i z pożytkiem OO. Norbertanie uczą. Na rozmaitych misjach, w Ameryce, Afryce, w Danii również ochoczo pracują duchowni św. Norberta synowie; polska Francja tegocześnie od 1905 r. przeszkodziła im naukę Chrystusa głosić w niektórych i tam miejscowościach.

J. M. G.

Norbertanki. Drugi zakon św. Norberta, powołany do życia także przez arcybpa magieburjskiego. Te zakonnice mają za patronkę również błogosławioną Rykwę, alias Ricovere de Clastre, z domu Vermandois, która welon zakonny przyjęła od samego św. Norberta i w Prémontré dokonała bogobojnego żywota w 1136 r. Pierwotnie obok opactw zakonników, pod osobnym dachem, oddzielone grubym, wysokim murem, mieszcili się zakonnice; tak było w Prémon-

tré i gdzieindziej; zakonnicy obsługiwali duchowne potrzeby mniszek, administrowali sakramenty, śpiewali godziny kanoniczne, a zakonnice odmawiały bez śpiewu oficjum, wywdzięczając się swoim ojcom duchownym robotami kobiecymi i gospodarskimi; prowadziły żywot bardziej surowy, niż „kanonicy“. Po wstąpieniu do kła-ztoru obcinano im włosy, zamykano na całe życie, nie wolno było rozmawiać nawet z najbliższymi, chyba przez okienko przy innych zakonnicach; odzież z wełny, nawet koszule pierwotnie miały welniane, lub ze skór owczych; za welon służył kawałek czarnego sukna; krój habitu i kolor, jak u zakonników; z początku nie miały one osobnych fundacji i utrzymywały się z łaski klasztorów męzkich. Pomimo tej ostrości reguły mnóstwo dusz pobożnych a żądných doskonałości garnęło się do Norbertanek, a nawet z najwyższych sfer społecznych; niektóre klasztory zaznaczone, jako *nobilis monasteria*; w Brabancji, Westfalii, Francji najczęściej je spotykamy; w pierwszych wiekach istnienia Norbertanek liczono je na tysiące. Bliskie sąsiedztwo sióstr i braci, chociażby najlepiej odgradzonych i najszczelniej zamkniętych, jeżeli nie było okazywało zgorszenia, to mogło dać powód do podejrzeń i plotek, zwłaszcza gdy zapal pierwotny z jednej i drugiej strony zaczął słabnąć; więc na kapitule generalnej w 1140 r., postanowiono wniosek, aby oddalić zakonnice od klasztorów męzkich; nie zawsze było to łatwe, bo fundusze bywały wspólne, a na utrzymanie ogromnej liczby zakonnic wychodziło bardzo dużo. Tej wielkiej ilości mniszek starali się „kanonicy“ kłaść tamę (co nie było rzeczą słuszną i godziwą nawet), lecz mniszki się broniły; sprawa przeto rozłączenia się klasztorów ciągnęła się jeszcze dość długo i dopiero ukończono ją w ostatniej ćwierci XIII w. Gdy się ona jeszcze agitowała to czyniono różnicę pomiędzy siostrami: *sorores cantantes* i *sorores non cantantes*; te ostatnie odmawiały oficjum bez śpiewu za klauzurą, a bracia śpiewali w chórze; *sorores cantantes* mieszkające zaczęły w osobnych klasztorach i śpiewały swoje godziny kanoniczne; statuty zakonne z czasem przychylniejsze były dla sióstr śpiewających, aby szerzyć rozdział klasztorów i liczba

ich wzmagała się coraz to więcej; nakoniec takie już tylko były. Siostry działały się tak samo jak i bracia, a *canonissae*, a są też *donatae*; nowicyuszki i konwerski używają białego welonu, donatki noszą ubranie kroju niewiast świeckich koloru białawo-szarego. U Norbertanek to samo zjawisko, co i w męzkim zakonie: z czasem zwolnienie z pierwotnej surowości. zaniedbanie pewne w klanzurze, słabnący rygor zakonny. Naturalnie, starano się temu zaradzić i porządek dawny wprowadzać.

W późniejszych czasach Norbertanki nie były już także liczne, jak z początku, ale zawsze jeszcze w XIV stuleciu liczo no jakich 400 ich siedzib; potem już znacznie mniej. T. zw. reformacya, rewolucya, sekularyzacya zniosły doszczętnie nie mało tych Domów Bożych; w pierwszej połowie XVIII w. było, jakoby, jeszcze 40 klasztorów, potem jeszcze mniej.

Norbertanki i dawniej i teraz gorliwie się zajmowały nauczaniem panienek, szczególnie warstw arystokratycznych; ich pensya w Doksau w Czechach należała do cenniejszych, gdzie nieraz królowny i rozmaite księżniczki krwi wychowanie otrzymywały. Jeszcze i dotąd pracują Norbertanki z powodzeniem na tem polu; liczba ich klasztorów obecnie bardzo jest mała i nieznaczna. Na początku XX stulecia jeszcze istniały w Europie zachodniej następujące opactwa: w Bonlieu, Boniloci, we Francyi, pod wezwaniem św. Anny, w diecezyi walenceńskiej, utworzone w 1866 r., ksieni natenczas Marya od Krzyża. Odiot de Benoit de la Paillonne, zakonnic 30; Św. Zoffi de Toro w Hiszpanii w diecezyi Zamorskiej ufundowane 1350 r., ksieni Euzebia Misol, zakonnic 21; Ś. Maryi de Villoria de Orbigo, w Hiszpanii, w diecezyi Astorga, założone w r. 1243, ksieni Joanna Cabrera, zakonnic 20 i cztery przeoraty: w Mesnil St. Denis, w diecezyi wersalskiej, założony w r. 1889, przeorysza Marya od Serca Jezusa Mony, zakonnic kanon. 12, konwersek 10, donatek 3; N. M. P. de Neerpelt, w Belgii, w diecezyi w Liège, w 1858 r. powstały, przeorysza Róża Bierwagen, zak. kan. 12, konw. 6, donatek 4; Św. Katarzyny w Oosterhout, w Holandyi, w dyec. Breda, założony 1250 r., przeorysza Siarda Dijmphna

Dirven, zak. kan. 24, konw. 10, donatek 4; na górze Sion Sitten, w Szwajcaryi, St. Gallen, założony w 1762 r., przeorysza Marya Dorota Huber, zakonnic 33.

J. M. G.

Norberta św. zakon trzeci. Gdy Teobald, hrabia Szampanii pragnął zostać norbertaninem i cały swój zapisać majątek temu zakonowi, to św. Norbert dla pewnych względów nie przyjął tej ofiary, a hrabięgo zaliczył do uczestników świeckich zakonów i obdarzył go białym szkaplerzem z zaleceniem, aby go nosił pod swoim ubraniem; miało to nastąpić r. 1128 r. Teobald więc stał się niby pierwszym tercyarem tego zakonu, a następnie to zgromadzenie zaczęło się szerzyć; lecz później, gdy tercyarze św. Franciszka i Dominika powstałi, to trzeci św. Norberta zakon znacznie mniej miał adeptów, aż dopiero w XVIII w. opaci bawarscy wznowili i ożywili tę instytucję i w tym celu wyszedł w Pasa-wie 1750 r. dzieło p. t.: *Idea et Summa antiqui sacri tertii Ordinis divi Norberti*, a Benedykt XIV w roku następnym potwierdził na nowo to zgromadzenie i przywilejami obdarzył, a w naszych czasach szczególnie cyrkarya brabancka zajęła się szerzeniem tej konfraterni, a także druga kapituła generalna (wznowiona) w Tangerloo w 1889 r.; konwerska zaś Róża Mirabal, († 1882 r.), która założyła konfraternię mszy ekspiacyjnych, potwierdzoną przez Leona XIII, też ma zasługi w tym względzie. W Mesnil St. Denis w 1889 r. utworzono nawet klasztor takich tercyarek św. Norberta, również i jeden w Anglii w Spalding, w diecezyi Nottingham.

Obecnie Tercyarki z prostymi ślubami tego zakonu mają klasztor około Ołomuńca Svátý Kopeček p. w. Św. Józefa, powołany do życia w 1901 r. staraniem kanonika premonstrat. O. Wojciecha Trejki; na przełożoną została tam przysłana zakonnica ze Żwierzyńca; są tam 3 siostry i 2 nowicyuszki i mają dom dla sierot; sporządzają też kościelne paramenty; a także druga taka siedziba w Streszowicach około Pragi, w parafii Andělka, założona w 1904 r. za przyczynieniem się opactwa strahowskiego, tam tylko trzy siostry.

Literatura do trzech zakonów św. Norberta: Aubertkele Mire, zwykle nazyw. Miraeus, *Ordinis Praemonstratensis Chronicon* Kolonia 1613, in 8-o, 245, oprócz spisu klasztorów z podziałem na cyrkarye i rejestrem; *Katalog albo Summariusz Żywotów S. Zakonników Ordinis Praemon.* z Kroniki Zakonu od W. O. Auberta Mireusa... językiem Łacińskim w 1613 r. napisany y z inszych... pisarzów y autorów wylety y Tetrastychem summowany prez X. Tomasza Romana L., tegoż Zakonu Brata, w r. 1615 w Krakowie; Maurice Du Pré (Pratanus), *La vie du S. Norbert*, fondateur de l'ordre Prémontré, contenant l'origine, progrès et avancement de a cet ordre, Paryż 1627; O. Ignacy van Spilbeck, z tegoż zakonu, wydał to samo w Namur 1889, in 8-o, 189; Tenże sam Du Pré (Dupré), *Annales breves ordinis Praem.*, Amiens 1645, a van Spilbeeck też w Namur 1886 powtórnie wydrukował. Joannes le Paige. *Bibliotheca Praem. ordinis*, Paryż 1633; Polikarp de Hertoghe, *Religio Canonicorum Ord.-Praem.*, Antwerpia 1663; Ludwik - Karol Hugo, też norbertanin; *Sacri et canonici Ord. Praem. Annales* in 2 partes divisi; pars prima (więcej nie wyszło) *Monasteriologia*, t. I od A do J, t. K do Z, Nancaei 1734—36; bardzo ważne i wyczerpujące dzieło, autor uskarża się, że zakonnicy polscy oprócz opata i księni zwierzynieckiej, nie chcieli mu żadnych przysłać materyałów (widać od dawna chorujemy na ową nieuczynność!). Jerzy Lienhard, opat rogenburski, *Ephemerides hagiologicae Ord. - Praem.*, 1764, Augsburg, in 4-o, 376, 40; Ant. Józef. Daniel. Kraszewski, *Życie Świętych...* zak. Premonst., Warszawa 1752, fol., w 2 częściach, 301, 356; Tegoż *Spiritus literarius norbertinus*, Augsburg 1771; Fr. Winter, *Die Praemonstenser des XII Jahr. etc.*, Berlin 1865; Charles Taiée, *Prémontré etc.* w 2 częś., Laon 1872—1873, in 8-o, 171, 256; Sebast. Bruner, *Ein Chorherrenbuch*, Wiedeń 1883; Leon Goovaerts, *Ecrivains, artistes et savants de l'orde de Prémontré*, Bruxelles 1899—1909, 3 tomy, o *Norbertanach polskich* dostarczyła wiadomości S. Michalina Andrusikiewiczówna ze Zwierzynca; Louis de Gonzaga, *Les écrivains de*

l'ordre de Prémontré, Toulouse 1884, 8-o, 99—45—3; S. Timmermans, *Brevis dissertatio de fine et instituto O. Praem.*, Brugis 1892; Alfons Zak, *Werke des hl.-Norbertus in unseren Tagen*, Wien 1895; Tegoż, *Schwester Rosa nur die hel. Sühneneste*, Wien 1895; tegoż, *Oesterreichisches Klosterbuch*, Wien 1911; dużo najnowszych szczegółów o Norbertanach, Bouquerel, *Schwester Rosa etc.*, Dülmen 1901; F. Danner, *Catalogus totius sacri... Or. Praem.*, Innsbruck (Wilen) 1894; też *Catalogus generalis Ord. - Praem.*, Praga 1900; *Litaniae Beatorum Ord.-Praem.*, wydane na nowo przez Spilbeecka, Taminiae 1893, etc. etc.; Naturalnie w Helyot, *Histoire des ordres* i u *Heimbuchera* (II wyd. Paderborn 1907), *Die Orden und Kongregationen* mnóstwo jest szczegółów o tym zakonie. Nakoniec znakomite dzieło ś. p. prof. Wł. Knapieńskiego, z którego najwięcej korzystaliśmy, *Święty Norbert i jego zakon*, Warszawa 1884.

J. M. G.

Norberta św. zakon w Polsce. Najpierwszym u nas klasztorem tej, reguły było opactwo św. Wawrzynca pod Kaliszem, w miejscowości nazywanej z tego powodu Kościół czyli Wieś Kościelna; czas fundacyi tej, przez słynnego Piotra Własta Dunina dokonanej, nie jest dokładnie znany, ale można ze względną pewnością twierdzić, iż pomiędzy rokiem 1126 i 1139 ona nastąpiła. Z początku byli tam Norbertanie i Norbertanki, ale niedługo, bo Norbertanki przeniesiono do Strzelna a Norbertanie tam jeszcze zostawali do r. 1180, kiedy ich do Wrocławia wyprawiono, a na ich miejsce probstwo benedyktyńskie utworzono.

Drugi klasztor pod Brzeskiem, później w Hebdowie, w dekanacie miechowskim, dyecezyi kieleckiej dawn. krakowskiej; jest tu mowa o teraźniejszym mieście powiatowem w Galicyi; przeniesienie z Brzeska do Hebdowa (w Proszowskiem) nastąpiło w XV wieku. Z tej fundacyi nie mamy pewnej daty; prawdopodobnie pomiędzy rokiem 1141 i 1170: dwaj możni panowie Strzeżysław i Wrocisław, za zgodą Bolesława Kędzierzawego, darowali Norbertanom miasto Brzesko i wsi—Drwęę, Modary, Go-

nów, Mniszów, Niekanowice. Chebów, Suchę i Górkę, a bp Iwo nadal im potem pewne dziesięciny i czynsze; posiadali też lasy w puszczy Niepołomickiej. Z początku było tu również urządzenie utrakwistyczne, a później tylko męski konwent. Opat strachowski był zawsze „ojcem“ opata hebrowskiego, który miał podobno 6 „probostw“ (Nowy Sącz, Zwierzyniec, Imbiamowice, Busk, Krzyżanowice i Płock), oraz jedno opactwo w Witowie. Bp Iwo uwolnił opactwo (jak się Norbertanie wyrażali) od zakonu, wyjednałszy dla nich fundację w Dłubni (w Imbrowicach). Pomyślał stan opactwa przerwany został komendą, niewiadomo kto pierwszym był opatem komendataryjnym; niezawodnie był takim Michał Olszewski, kanonik wrocławski † 1619 r. Gotard Tyzenhauz † 1673 r., wyjednał zniesienie komendy, ale trwało to tylko czas krótki; potem jednak oddzielono fundusze opactwa od konwenckich i opaci komendataryjni nadal tam gospodarowali; jakie ich tam rządy bywały, widać z działalności Antoniego Bystrzanowskiego, dziekana katedry krakowskiej, opata komendataryjnego po r. 1814; w 1819 w Hebrowie mieszkali tylko trzej zakonnicy, a 4 było na probostwach. Zniesienie klasztoru nastąpiło w 1819 r. Po r. 1832 do kła poklasztornego przeniesiono parafię z Brzeska Starego a w zabudowaniach klasztornych urządzono mieszkanie proboszcza.

Strzelno—miasto w pow. inowrocławskim w dawnej diecezji wrocławskiej a teraz poznańskiej. Roku powstania tej fundacji też nie znamy i pierwotne jej dzieje bardzo pogmatwane, a sam Długosz błędnie podał o tem wiadomości. Jest to zasługa X. Wł. Knapińskiego, że wiele bardzo wyjaśnił szczegółów w tej mierze; on też przyszedł do wniosku, iż powołano do życia tę siedzibę zakonną pomiędzy r. 1148 i 1153; ale nieogłędnie przyjął, idąc za Długoszem, że fundatorem był Piotr Dunin; Małecki jednak dowiódł, że zbudował tu klasztor, ale wcale nie Dunin, lecz t. zw. Magnus (Stary), wojewoda kujawski, kasztelan kruszwicki ok. 1176 r., syn komesa Wszeborza a ojciec Krystyna wojewody mazowieckiego, który zginął w 1217 r.; a pochodzą oni z rodu Gozdawitów. Kł ten znacznie pierwzej powstał, bo go kon-

sekrowano w 1133 r. (fundatorami są też z tej rodziny), początek zaś klasztoru Małecki zaznacza ok. r. 1190; zdaje się jednak, że to już wcześniej nastąpiło; były tu tylko zakonnice odrazu. Uposażenie z początku było bardzo bogate, ale zła gospodarka i ustawiczne procesy pociągnęły za sobą zubożenie, a co zatem idzie zmniejszenie personelu zakonnego (niegdyś ogromnego). W pierwszej połowie XIX w. znajdowały się tam tylko cztery Norbertanki.

Zwierzyniec pod Krakowem. Początek tej fundacji zasłaniają nie pewne, nawet sprzeczne sobie podania. Kł klasztoru z siedzibą zakonną wybudował Jakś z Miechowa, co się zapewne stało pomiędzy rokiem 1149 i 1164. Równie jest zawiłą kwestyą, czy był tu z początku klasztor żeński czy i męski razem; zdaje się, są świadectwa o utrakwizmie świadczące; ale w XIV w. była tu niewątpliwie rezydencya panien pod prepozytem. Pierwotne uposażenie, przez Jakś uczynione, składało się ze Zwierzynca, Zabieżowa i Babie; bp Getko dodał parafię zwierzyniecką, osobno istniejącą, z jej dochodami i dziesięcinami, potem Kazimierz sprawiedliwy powiększył dotację przez darowanie kilku wsi w lubelskiem. Kł klasztoru pod wez. Św. Augustyna. Wyższa zwierzchność nad klasztorem zwierzynieckim należała do opata brzeskiego (hebrowskiego). Pomiedzy przełożonemi tej siedziby było kilka niewiast wybitne stanowisko zajmujących: świętobliwa Judyta, błogosł. Bronisława Dorota Kacka († 1443), prawie sto lat żyjąca a pół wieku niemal klasztorem rządząca i inne. Przełożona nosi tytuł ksieni, ale ze zwyczaju tylko, bo w przywilejach nie ma o tem wzmianki; majątkiem klasztornym rządził teraz komisarz bpi. Około r. 1882 było czterdzieści kilka zakonnic, na początku zaś tego wieku — 37, a ksieni Norberta — Franciszka Zajączkówna, piastująca swoje dostojństwo od początku 1896 r.

Witów, wieś w dekanacie piotrkowskim, w diecezji kujawsko-kaliskiej, założona przez Wita z Chotela h. Janina, bpa płockiego, który tu ufundował klasztor pomiędzy 1160 i 1179 r.; byli tu początkowo też zakonnicy i zakonnice, t. j. opactwo mieszane, ale następnie zakonnice przeniesiono do Buska i pozostali sami Norbertanie. Ok. 1601

r. opactwo to stało się komendataryjnym; ostatnim takim opatem był Józef Łaszcz (1732); w parę lat potem wyjęto Witów z pod komendy i głośny, znany historyk zakonu O. Antoni - Daniel Kraszewski, piastował godność opata witowskiego († 1758). Po ostatnim kraju podziale dobra witowskie, leżące w zaborze pruskim, uległy sekularyzacji (1797) i ostatnim opatem był O. Wojciech Kamiński († 1833), który dzierżał dobra opackie od rządu księstwa Warszawskiego. Liczba zakonników coraz się tutaj zmniejszała i podczas ostatecznej supresji (dnia 17 kwietnia 1819 r.) miało ich być tylko ośmiu. Potem wspaniała świątynia norbertańska stała się kościołem parafialnym pod zarządem księdza świeckiego.

Klasztor pod Płockiem. Początku tego klasztoru na przedmieściu płockim dokładnie oznaczyć też jest rzeczą bardzo trudną. X. Knapieński utrzymuje, że założenie „probstwa“ Norbertanek przez wyżej wymienionego Wita stało się pomiędzy rokiem 1160 i 1179, t. j. w czasie między erekeją opactwa witowskiego a przeniesieniem zakonu z Witowa do Buska, kiedy Wit nie był jeszcze bpem płockim; że tam od początku mieszkali zakonnice, rządzące dobrami z proboszczem na czele. Małecki na podstawie dokumentów nieznanych X. Knapieńskiemu twierdzi, że bp płocki Werner († 1170) do tak zw. kła Wojsławowej pod Płockiem wprowadził Norbertanów z opatem, więc że to było z początku opactwo i zakonnicę sprowadzeni zapewne z Brzeska, ponieważ opat brzeski uchodził tu za opata-ojca; od wieku zaś XIV niewątpliwie był tu klasztor tylko żeński, znany też pod imieniem Magdalenek od patronki tego kła. Bp Getko też w swoim czasie mówi o opatach tutejszych, niema więc kwestyi, że tu czas jakiś byli. Zakonnice tutejsze same obierały proboszczów (szereg ich od 1326 — 1738 wylicza Kraszewski), o co na początku XVII w. był spór, który się oparł o sejm; przyznano im prawo wolnej elekcji. W r. 1819 klasztor ten, jak wiele innych wtenczas skasowano, a Norbertanki przeniesiono do Czerwińska, o czem niżej.

Busk vel Busko w dekanacie stopnickim w diecezji kieleckiej. Derśław, brat bpa Wita, założył ten klasz-

tor dla Norbertanek tylko; opat witowski był opatem-ojcem dla Buska; datę założenia też trudno dokładnie oznaczyć: Kraszewski utrzymuje, że się to stało ok. 1179 r., a Długosł odnosi do r. ok. 1190; jedna i druga data są prawdopodobne i nie mają żadnych poważnych zarzutów. Dalszymi uposażycielami tej prepozytury byli: bp Wit, za którego staraniem otrzymała ona od bpa krakowskiego pewne dziesięciny, a także Sławosz, dziedzic Sławoszewa (pod Miechowem), który na początku XIII w. zapisał cały swój majątek. Na początku XV stulecia, kiedy to były czasy ogólnego osłabienia karności kłej po wielkiem odszczepienstwie zachodniem, Norbertanki buskie też zarzuciły klauzurę klasztorną, bp więc krakowski Wojciech Jastrzębiec, zamierzał połączyć w jeden wielki klasztor zakonnic z Buska, Zwierzynica, Imbramowic i Krzyżanowic. Norbertanki zwierzynieckie oparły się temu i zostały na miejscu, ale z Imbramowic i Krzyżanowic przeniesiono je do Buska, gdzie były do supresji w r. 1819; potem resztki ich przeniesiono do Pińczowa, do rezydencji dawnej Paulinów i tam zostawały do r. 1864, a następnie trzy ostatnie przewieziono do Imbramowic.

Pod Wrocławiem opactwo Św. Wincentego było przedłużeniem fundacji podkaliskiej czyli kościelskiej od r. 1180. Zwaną tę, dokonaną przez bpa wrocławskiego, archbpa gnieźnieńskiego, za zgodą sukcesorów fundatora i patronów, potwierdził pż Celestyn III w r. 1193 (choć jeszcze prawie pół wieku toczył się spór pomiędzy Benedyktynami a Norbertanami o klasztor św. Wincentego). Pierwszy Norbertański opat u św. Wincentego, Cypryan, został następnie bpem lubarskim. Kiedy tak zwana reforma ogarnęła Śląsk, tłumy wrocławskie obległy i zburzyły (14 paździer. 1529 r.) starczytną tę zakonną siedzibę a potem cesarz oddał kościół pofranciszkański Norbertanom pod wezw. ś. Jakóba. Opat ten wrocławski otrzymał liczne przywileje od panujących i możnowładców; z urzędu swego należał do rady panów; był ojcem-opatem w Strzelnie, Czarnewasie i Żukowie, a od r. 1416 podlegał mu zakonnice w Krzyżanowicach, sam zaś był synem św. Marcina w Laon. Po wojnie 30-letniej Szwedzi

zrabowali i spalili klasztor, który w r. 1810 sekularyzowano; kl jest dotąd parafialnym.

Rybnik - Czarnowas, Domus Dei in aquis na Szląsku niedaleko od Opoli. Wdowa po księciu opolskim Mieszku, Ludmiła, stryjenka Henryka Brodatego wystawiła w Rybniku klasztor dla Norbertanek, co mogło nastąpić około 1210. Zakonnice mieszkaly tutaj do 1227 r., kiedy za Rybnik otrzymały Czarnowas od księcia Kazimierza, syna Ludmiły i ta miejscowość zwana w języku klasztornym Domem Bożym. Prepozytura czarnowska uchodziła za filię opactwa wrocławskiego. Do tego klasztoru należała spora liczba plebanij; w XVIII w. było ich jeszcze siedemnaście. Podczas wojny szwedzkiej klasztor ten został zupełnie zniszczony i zakonnice, (większość ich wtedy pochodziła „z narodu polskiego“), zmuszone były szukać schronienia czasowo gdzieindziej, mianowicie w Bolesławcu. Gdy spokój zawiązał, powróciły one do swojej siedziby; w pierwszej XVIII stulecia ćwierci liczono tam 25 zakonnice. W r. 1810 zniesiono Dom Boży.

Żuków, alias Stolpa po niemiecku Zuckau, na Pomorzu, o parę mil od Gdańska w diecezyi teraz chełmińskiej, dawniej wrocławskiej. Fundował tu Norbertanki Mestwin, książę pomorski ze swą żoną Swinislawą ok. 1210 r. Pierwsze zakonnice wzięte były ze Strzelna i wprowadzone przez opata z Wrocławia. Tenże Mestwin a potem Świętopelk uposażyli dostatnio ów klasztor zniszczony przez Prusów pogańskich; przestraszone panny szukały w ucieczce ocalenia, a 10 z nich okrutnie zamordowano; Świętopelk, syn fundatora, odbudował tę siedzibę (ok. 1228 r.), pomnażając uposażenie, ale (ok. 1316 r.) od czasu zaboru Pomorza Gdańskiego przez Krzyżaków zaczął się klasztor chylić ku upadkowi. Przebywały tam często książeczki pomorskie, ucząc się pobożności i zdobywając potrzebną sobie wiedzę; niektóre z nich zostawały potem w klasztorze i z chwałą w nim przewodniczyły. Za polskich czasów też córki znanych rodów pobierały tam edukację i następnie stawały się przełożonemi. Prześladowane i gnębione przez swoich „proboszczów“, wyjednaly sobie Norbertanki opiekunów i wizytatorów ze świeckiego kleru

i odżyły, ale po zaborze kraju utraciły swoje mienie, otrzymawszy za to od rządu pruskiego skromną bardzo kompetencję do wymarcia. W r. 1827 + ostatnia przeorysza, a w 1834 r. rozwiązano całe zgromadzenie; ostatnia norbertanka, Agnieszka Bojanowska dnia 9 grudnia 1862 r. oddała Bogu ducha.

Imbramowice w dekanacie olkuskim w diecezyi kieleckiej. Wieś ta pierwotnie nazywała się Dłubnia (Lubna, Olubin etc.). X. Knapieński dowodzi, że fundatorem był komes Imbram, wuj Iwona bpa krakowskiego (a syn lubzić Siecislawa), on też nadał uposażenie (potem przez innych powiększone), co mogło nastąpić pomiędzy rokiem 1223 — 1225; bp zaś Iwo wystawił kl, oraz mieszkanie dla proboszcza i braci, a także klasztor dla zakonnice, które tu przybyły ze Zwierzyńca. Przez 10 lat prawie mieszkaly tam Norbertanki, potem (1418 r.) przeniesiono je do Buska a w Imbramowicach pozostała tylko prepozytura męska, niewiadomo dokładnie jak długo; według tradycyi klasztornej w 70 lat po przeniesieniu do Buska oddano Dłutnię napowrót Norbertankom, ale znowu na początku już XVIII w. ogromny pożar zmusił je na czas jakiś ustąpić z Imbramowic; pozostała tam tylko przełożona (ksieni), Zofia Grotówna aby się starać o nową świątynię i siedzibę. Kazimierz Łubieński, bp krakowski i X. Dominik Lochman, kanonik krakowski, zajęli się czynnie tą sprawą i doprowadzili wszystko szczęśliwie do końca — stanął piękny Dom Boży i zabudowania klasztorne; X. bp Łubieński konsekrował nowy kl d. 29 sierpn. 1717 r., a trochę wcześniej wprowadzono tutaj na nowo zakonnice. Za czasów owej Zofii Grotówny, a nawet już wcześniej, znajdowała się tutaj szkoła żeńska, do potrzeb owych wieków za stosowana, następnie elementarna, staraniem przełożonej Bronisławy Świtanowskiej przekształcona potem (w 1834 r.) na instytut wyższy o 4 klasach. Z najodleglejszych stron kraju oddawano tu panienki na wychowanie; uczennice bywało czasem 60 i więcej nawet. Wykładami trudniły się same Norbertanki, a do niektórych przedmiotów sprowadzały one guwernantki z zagranicy; nauczanie to trwało do 1864 r. Podczas supresyi klasztorów w Kongresówce w 1819 r.

klasztór imbramowicki przeznaczony był na wymarcie, dobra zabrane, a na utrzymanie każdej zakonnicy przeznaczono po 800 złp. rocznie; było ich wtedy 16; bibliotekę klasztorną zabrał do Warszawy Linde w 1820 r. Następnie Aleksander Walewski, senator-kasztelan Kongresówki, postarał się o wskrzeszenie tego klasztoru; rząd wydał na to pozwolenie w 1837 r.,—wyznaczono na utrzymanie 16 zakonnice 17,000 złp. i potem to siedlisko zakonne zostało zaliczone do eta- towych. W 1880 r. było w Imbramowicach Norbertanek 9; w 1895 r. mieszkało tam razem z Cysterskami przywiezionymi z Kimbarówki, tylko osiem zakonnice; na początku tego wieku była przełożoną (ksienią) Marya Nidecka, profesa od 1868 r., nadto jeszcze trzy Norbertanki, z których jedna konwersa. W r. 1905 uzyskano pozwolenie otworzyć tam nowicjat, na żądanie konsystorza kieleckiego wyjechały ze Zwierzynca (29 kwiet. 1907 r.) 2 zakonnice w ubraniu świeckiem do Imbramowic, aby tam kierować przywróceniem obserw i nowicyatu; d. 4 czerwca tegoż roku odbyły się tam uroczyste obłóczyny 4-ch postulantek, z których 2 rozpoczęły już próbę na Zwierzynca. Uroczystość była wielka: ze 30 księży i ogromny zjazd obywateli i ludu (*Revue de l'Ordre de Premontré*, Louvain 1907, nr. 5, p. 196).

Krzyżanowice, wieś nad Nidą, w malowniczym położeniu, dekanat pińczowski, dyecezya kielecka. Kto był fundatorem tego, też z początku utrakwistycznego, klasztoru—nie wiadomo; to tylko można powiedzieć, że ani Leszek Biały, ani syn jego Bolesław; erekcja miała nastąpić pomiędzy r. 1227 i nawet 1240. Siedziba żeńska istniała tutaj do r. 1418 r.; zakonnice prawdopodobnie zarządzały same majątkiem, więc klauzurę mało zachowywały; przybyły one tu ze Strzelna. Po r. 1418 został w Krzyżanowicach proboszcz z pewną liczbą braci, a na utrzymanie ich przeznaczono kilka wsi z uposażenia Krzyżanowickiego i oddano pod zwierzchnictwo opata witowskiego. W drugiej połowie XVII w. chcieli oni sobie zdobyć tam nowicjat, co było pierwszym krokiem do wytworzenia osobnego opactwa, więc opat-ojciec, witowski, sprzeciwiał się temu energicznie i sprawa ta

oparła się nawet o nuncyaturę; nowicyatu nie otworzono, ale zakonnicy krzyżanowicecy odtąd krzywo na Witów patrzeć zaczęli, i popierani przez bpa krakowskiego, wystąpili z żądaniem, aby ich przyłączono do opactwa hebdowskiego, co znowu wywołało spory gwałtowne pomiędzy Witowem i Hebdowem; wdawała się w to kurya biskupia i nawet rządy świeckie; ciągnęło się dość długo i przechodziło przez rozmaite fazy: za czasów prepozyta krzyżanowickiego Piotra Chryzologa Rechezyńskiego w 1767 r. bp Kajetan Ignacy Sołtyk parafię krzyżanowicką, ze wszelkimi prawami, dobrami, dochodami inkorporował do klasztoru hebdowskiego, orzekając, że każdy wybrany przeor hebdowski będzie jednocześnie proboszczem krzyżanowickim i ma otrzymać do obsługi parafialnej 2 zakonników z Hebdowa; księdza zaś Rechezyńskiego zastawiono ad cessum vel decessum illius, przy zarządzie tylko duchownym parafian; jednocześnie z tem dał Sołtyk prowizję na probostwo w Krzyżanowicach Fr. Sal. Waśkiewiczowi, a po nim byli 2 inni z ramienia Hebdowa; lecz wito- wianie nie dali za wygraną i urządzili komisję z nuncuszem na cele; ta tedy zawyrokowała 1776 r. w czerwcu, pomiędzy innemi: prepozytura w Krzyżanowicach ma być oddana witoowanom, O. Rechezyńskiego do śmierci zostawiono prepozytem ez wszystkimi dochodami, a potem alternatim mają być obierani proboszczowie krzyżanowicecy to z klasztoru hebdowskiego, to z witońskiego, zaczynając od Witowa; proboszczowie z witowan mają płacić do Hebdowa tysiąc złp. i odwrotnie. Prawo ojcostwa co do Krzyżanowic ma pozostać przy Witowie Ten wyrok zatwierdził Rzym 26 lipca 1777 r. W rok potem umarł Rechezyński i głosił w swoim czasie Hugo Kollataj wyrobił sobie w Rzymie prowizję na Krzyżanowice; były protesty, różne przeszkody, ale się Kollataj potrafił tam utrzymać do połowy czerwca 1793 r. kiedy to kongr. gener. uznała go za „incapacem honorum et amicorum“. Za jego czasów majątek klasztorny miał w posesyi Jan Kollataj, starosta serbinowski, brat rodzony Hugona, a przy kle mieszkał tylko jeden kapłan, Adam Kollataj, pijar, zapewne też jaki jego krewny. Powszechnie twierdzą, że Hugo tam

kl. zbudował nowy (powtarza to nawet X. Knapiński), jednakże X. L. Stuczeń na mocy inwentarza tam miejscowego zaznacza (co już Łękowski w swoim czasie pisał), że on zaczął dość nieudolnie i niedbale restaurować, poprawiać dawny kl., czego nawet do końca nie doprowadził. Po Kollataju był tam prepozytem jakiś Sierakowski (Wacław?), bp prusniański, a po nim od r. 1799, Isfryd Biegański, prezentowany przez klasztor hebdowski; za jego czasów, w 1819 r. nastąpiło przeniesienie klasztoru.

Nowy Sącz przy ujściu Kamienicy do Dunajca. Przez kogo i kiedy byli tu sprowadzeni Norbertanie—nie wiemy, ale to jest faktem, iż przed 1409 r. przy kle św. Mikołaja mieszkali tu Norbertanie, następnie uposażeni i ulokowani przez Jagiellę przy kle pod wezw. św. Ducha; dokument erekcyjny podpisany przez króla w Kaliszu 1409 r. Dzieje tego opactwa, właściwie, zaczynają się od r. 1410. O założeniu tego klasztoru obszernie mówi Długosz, utrzymując, że król to uczynił za przyczynieniem się i na prośby mistrza Jana z Pragi, który też pierwszym został tam opatem. Otóż słusznie bardzo wykazał X. Knapiński, że ten Jan z Pragi, którego akta norbertańskie nazywają „Joannes Heremita de Praga, S. Th. dr.” nie może być identyfikowanym z historyczną postacią i znaną dobrze pod imieniem O. Jana, słynnego profesora teologii w uniwersytecie praskim, uciekającego przed złością Husytów. Opactwo to, hojnie uposażone i przywilejami obdarzone przez króla i jego rodzinę, miało też innych dobrodziejów i nie mało różnych zapisów w późniejszych wiekach. W połowie XVIII w. przyłączono je do prowincji morawskiej, a w 1782 r. zostało uśmiercone przez Józefa II.

Łęczyca, główne miasto dawnego województwa, teraz w archidiec. warszawskiej, posiada też klasztor Norbertanek, ufundowanych przez Mikołaja Szczawińskiego, kasztelana Łęczyckiego w r. 1609 i uposażonych przez niego i jego rodzinę; potem przybyły zapisy innych. Obserwa nie zawsze tam w kwitnącym zostawała stanie (zakonnice przyjechały ze Strzelna)... W r. 1819 przeniesiono klasztor i potem zabrano nawet kl.

Bolesławiec, miasteczko nad Prosną, niedaleko od Wielunia, w dyecezyi

włocławskiej. Uciekające przed okrucieństwem szwedzkiem Norbertanki z Czarnowasa osiadły w Bolesławcu około 1646 r. Prymas M. Łubiński pozwolił im tam zamieszkiwać i wyjednał uposażenie, a O. Benedykt Lachenius, namiestnik generalski zgodził się na utworzenie tam klasztoru. Jan Radziejowski, starosta bolesławski, darował więc jedną, a należeli się też inni benefaktorzy. To też siedziały sobie tam Norbertanki i Boga chwaliły; w połowie wieku XVIII było ich 12; co się z niemi stało w stuleciu następnem—nie wiadomo dokładnie; są niektóre wskazówki, że jakoby jeszcze tam istniały przed połową XIX-go wieku.

Kraków. Ksieni zwierzyniecka Dorota Kacka wprowadziła tutaj Norbertanki, które przy kle św. Norberta były od 1643 do 1803 r.

Czerwińsk w malowniczym położeniu na wyniosłym Wiśle brzegu w powiecie płońskim w dyecezyi plockiej. W 1150 r. postawiono tutaj kl. i klasztor dla Kanoników Regularnych Laterańskich, którzy od XV w. zarządzali parafią miejscową i mieli ją w swojej pieczy do r. 1819, kiedy ich tam skasowano i do ich klasztoru przeniesiono Norbertanki z Plocka, gdzie ich siedzibę obrócono na koszary wojskowe. W 1870 r. była przełożoną Marya Locińska, a oprócz tego 10 jeszcze zakonnic; w 6 lat później taki ich wykaz: przeoryszą też sama, ur 1820, prf. 1845; Teresa Aufszlag 1827, 1835; Bronisława Brochocka 1820, 1842; Antonina Jabłońska 1804, 1838, Matylda Jasińska 1819, 1838; Filomena Browarska 1817, 1845; Stanisława Marchwicka 1841, 1861; Tekla Siedlecka 1830, 1855; Józefa Schroeber 1805, 1835 i Scholastyka Swirska 1826, 1861. W r. 1880 jeszcze wszyscy-tyko bez zmiany. W 1890 już tylko 8 Norbertanek, ale Antonina Jabłońska jeszcze żyje. Na początku tego wieku (1901 r.) mieszkaly tam jeszcze: Locińska (piszą ją i Lucińska), Aufszlag, Browarska, Marchwicka, Siedlecka i Swirska = 6. W następnym roku przeniesiono je do Imbramowic. (Por. *Klasztory norbertańskie cyrkaryi polskiej*, X. Knapińskiego, za którym głównie poszliśmy, (*S. Nober t i jego zakon*, Warszawa 1884); X. Stanisław Muzaerowski, *Wieś kościelna pod Kaliszem*, „Kronika dyec.

kujaw.-kalisk. „Włocławek 1908. X. M. był proboszczem we wsi Kościelnej, gdzie korzystał z akt i dokumentów, znajdujących się w arch. gubern. w Kaliszu. A. Małecki, *Z dziejów i literatury*, Lwów 1896 (Norbertanie, 307 — 323); Łuszczkiewicz, *Kościół i rzeźby dunińskie* (Strzelno), „Pam. A. U. wyd. filog. i histor.“ 4, III, 1876; Tenże, *Ode wy gipsowe ze Strzelna* w Muz. Narod., „Wiadom. numiz. arch“ 1895; dokumenta dotyczące się Strzelna wydał Ulanowski w „Arch. Kom. Histor. Ak. Um.“ t IV; *Lib. mortuorum tego klasztoru* w V t. „Mon. Polon.“; Łuszczkiewicz, *Studia nad zabytkami arch. rom. w Polsce*, Kraków 1889 (Zwierzyniec); Soeur Caroline, Norbertine (ze Zwierzynicy), *Destruction de l'Abbaye de Witów* (Revue de l'Ordre de Prémontré 1908); Görlich, *Urk. Geschichte der Abtei z. h. Vincenz von Breslau*, Wrocław 1836—41; u Stenzla w „Scrip. rer. Sils.“, *Gesta Abbatum S. Vinc.*; Wattenbach, *Gesch. des Klost. in Czar-nowan* w „Zeitsch. für Alt. Schlesiens“ 1858; X. Fankidejski, *Klasztory żeńskie w dycezyi chełm.*, Peplin 1883 (Żuków); X. Stuczeń, *Kilka przyczyn-ków do historyi klasztoru w Krzy-żanowicach*, Kwest. teolog. 1902; X. Sy-gański T. J., *Historia Nowego Sącz-a*, Lwów 1901, 2; Witanowski, *Mo-nografia Łęczycy*, Warszawa 1899; *Dyar. o fundacyi kościoła Ś. Nor-berta*, Kraków 1860 etc.). J. M. G.

Norcia—bpstwo włoskie (dioec. Nursi-na). Miasto Norcia pod Monti Sibillini położone, w staroż. było gro-dem zw. Nursia w Umbrii. Tu urodził się św. Benedykt (ob.). Obecnie N. jest miastem w prow. włoskiej Perugii, liczy ok. 3500 mieszk., posiada katedrę Sta Maria, kl S. Benedetto, klasztor, szkoły i t. p.—Bpstwo w N. istnieje od V w. Jest bezpośrednio zawisłe od St. Apl., w 1909 r. liczono tu około 28,800 wiernych, 100 parafii, 258 klów i kaplic, 125 świeckich i 11 kapłanów zakonnych. (Ob. Werner, *Orbis terr cath.* Frib. Br. 1890 p. 12; Herder, *Konv-Lex.*, t. VI, k. 681; Buchberger, *Kirch. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1159).

Norfolk kard. ob. H o v a r d E d - w a r d .

Noris Henryk krdał. Ur. w 1631 r. w Weronie. W młodym wieku wstąpił do zakonu Augustyanów eremitów. Tu przez czas jakiś w Rzymie nauczał w uczelniach augustyańskich. W r. 1674 został profesorem uniwersytetu w Pizie, w r. 1692 mianowany przez Innocentego XII bibliotekarzem w Watykanie, następnie konsultorem inkwizycji, w r. 1695 — kardynałem; w r. 1697 wezwany był do współpracownictwa nad poprawą kalendarza. † w r. 1704. Był to jeden z najuczeńszych mężów XVII wieku. Z dzieł jego najważniejsze: *Historia Pelagiana et Dissertatio de synodo Voecumenica*, Patavii 1673; Lipsiae 1677; Lovanii 1702. Dzieło to po śmierci autora wywołało ostre polemiki. Poczęto dopatrywać się w niem błędów jansenistowskich, a wielki inkwizytor hiszpański umieścił tę książkę na indeksie ksiąg zakazanych. Po gruntownem zbadaniu zarzuty okazały się nie-luszne, a pż Benedykt XIV polecił inkwizytorowi, aby cofnął swą decyzję. Z innych dzieł godne zanotowania: *Ad Ant. Magliabecchium Florentinum in notas J. Garnerii ad inscriptionem epplorum synodaliū 90 et 92 inter augustinianas censura*. Florentiae 1674; *Dissertatio de numismate imp. Diocletiani et Maximiani, de nummo Liciniani Licinii Augusti...* Patavii 1675; *Cenotaphia Pisana Caji et Lucii caesarum*, Venetiis 1681; *Somnia 50 Francisci Macedo in Itinerario s. Augustini post baptismum Mediolano Romam*, Lugd. Batav. 1631. Wszystkie dzieła krdała Norisa wydane zostały przez braci Ballerich Piotra i Hieronima. *Henr. Norisii Opera omnia*, Veronae 1729, 4 vol. in fol. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius*. II, 795—803).

A. R. J.

Normandowie (Normanowie) pierwotnie zwali się mieszkańcami półwyspu skandynawskiego, w szczególności zaś pochodzące ze Skandynawii hordy wojownicze, które zwłaszcza od IX w. urządzały wyprawy rabunkowe na półn. wybrzeże środkowej Europy i w niektórych miejscowościach na stałe się osiedlały. Hordy te najezdzące Niemcy, Francyi i wyspy Brytańskie, sprawiały straszne spustoszenia, nie oszczędzając nikogo i ni-

czego. Dali się też one srodze we znaki życiu chijańskiemu niszczać kły, klasztory, mordując kapłanów, mnichów i ludność chijańską. Powoli jednak wci-kał się do nich Chijanizm. Król angielski Alfred W. tak skutecznie walczył z N-mi że im nie pozostawało, jak przyjąć Chijanizm, albo opuścić wyspę, Ci, którzy się poddali, zmieszali się z miejscową ludnością, przyjęli chrzest, chociaż w duży i obyczajach pozostawali jeszcze poganami. Około rzeczywistego nawrócenia osiadających w Anglii N-ów zasłużył się głównie król Kanut W. Założywszy państwo w Dublinie, po spustoszeniu znacznej części Irlandyi Nie ci do części w X w., po części w XI w. nawrócili się, ok. r. 1040 otrzymali pierwszego bpa w Dublinie Donatusa. Następca jego Patryk 1074 r. poddał się jako sufragan arcbpowi Cantenbury, co świadczy, że osiedli w Irlandyi N. ciążyli ku swoim pobratymcom w Anglii (por. Döllinger, *Lehrb. d. Kirchengesch.*, II Abth. Regensb. 1838, str. 110). Szczególnie straszliwymi okazali się N. we Francyi, gdzie w ostatnich dziesiątkach X i pierwszych XI w. potężny wódz Rollo albo Rolf napelnił cały kraj grozą. Wobec niemożności oporu Karol Prostat 911 r. wysłał do niego posłów ofiarując mu część kraju, oraz rękę córki Gizelli, jeżeli przyjmie Chijanizm. W ten sposób Rollo otrzymał Bretanię, a chrzest św. przyjął z rąk bpa Franko z Rouen. Na cześć swojego ojca chrześtnego Ks. Roberta Francyi, przybrał też imię Robert. Wraz z wodzem ochrzciło się i wielu N-ów. Pod sprężystymi i mądrymi rządami Rolfa, kraj wnet zakwitł, ludność się pomnożyła, a Chijanizm coraz głębsze zapuszczał korzenie. Kraj nazwano odtąd Normandją. O Normanach w Sycylii i Neapolu por. art. Grzegorz VII, Włochy, Monarchia sycylijska, Neapol. (Por. Duchesne, *Historiae Normannorum scriptores antiqui*, Paris 1619; Weathon, *History of the Northmen, to the conquest of England*, London 1831; P. A. Munch, *D. heroische Zeitalter*, Lübeck 1854; Dondorf, *D. Norm. u. ihre Bedeutung für d. europäische Culturleben im M. A.* Berlin 1875; W. W. t. IX, k. 500).

(Ch.).

Norris Jan, filozof angielski, był pastorem anglikańskim, ur. wr. 1657, † w r. 1711. Jako filozof był wyznawcą pewnego rodzaju mistycyzmu podobnego do marzeń p. Guyon (ob.), zresztą filozofią swą starał się pogodzić ze swemi wierzeniami chijańskimi i spirytualistycznymi. Naukę swą wyraził w dziełach: *Letters concerning the love of God*. London 1695, 1705; *Tractatus adversus reprobationis absolutae decretum*. Tł. 1683; *Reason and Religion*. Tł. 1689; *Christian Blessedness*. Tł. 1690; *Practical discourses upon several divine subjects*. Tł. 1691—98, 4 tomy; *Two treatises concerning the divine light*. Tł. 1692; *A Philosophical discourse concerning the natural immortality of the soul*, Tł. 1708, i w in. N. występował pko socynianizmowi i deizmowi. (Por. Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, k. 888).

North Carolina — wikaryat apłski w Stanach Zjednocz. Ameryki Północnej (vicariatus Carolinae Septentrionalis). Erygowano go z części dyec. Charleston (ob. art. Charleston) w 1868 r. i i poddano metropolii Bałtymskiej. Do wikaryatu apost. North Carolina należy część północ. Stanu Karolina (Charleston). W 1909 r. liczono tu 5608 katolików, 39 kłw i 47 stacyi misyjnych: 5 kaplic, 16 świeckich i 16 kapłanów zakonnych, 1 klasztor Benedyk. z opac. Belmont i 4 żeńskie zgrom. zakonne. (Por. Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Br. 1890, p. 229; *Cath. Direct.*, Milwaukee 1909, t. I, p. 672.; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1912, t. II, k. 1159).

Northampton—bpstwo w W. Brytanii (dioec. Northamptoniensis). — Miasto Northampton (zw. też Northamptonia, Camelodunum), nad rzeką Nen położone, jest głównym miastem hr. Northampton w środkowej Anglii; liczy ok. 88 tys. mieszk., posiada katedrę we wczesnym gotyku przez Pugina zbudowaną; w stylu romańskim kościół św. Piotra, norm. kł Grobu Pańskiego z XII w.; kł Wzyszt. Świętych z XIV w. i in.; szkoły, muzea, bibliotekę i t. p. Bpstwo N. powstało w 1850 r., jest sufraganią arcbpa Westminster. W 1909 r. liczono tu 14 tys. katolików, 92 kły i kaplice; 71 świeckich a 16 zakonnych

kapłanów, 3 mężkie a 16 żeńskich zgromadzeń zakonnych. (Por. *Encykl. Orgelbranda* z ilustr., t. X, str. 563; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brig. 1890, p. 104; Herder, *Konv. - Lex.*, t. VI, k. 708 — 709; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, Münch. 1912, t. II, k. 1162; *Cathol. Direct.* London 1909, p. 232 — 40).

X. C. S.

Northote James Spencer, ks. konwertyta, archeolog, ur. r. 1821 z rodziców angikańskich, studia odbywał w koleg. Corpus Christi w Oxfordzie. Gruntowne studyowanie kontrowersystów angielskich zwróciło N na drogę prawdy; w r. 1846 przyjął katolicyzm i udał się do Rzymu, gdzie aż do r. 1849 studyował katakumby, rezultaty zaś swych poszukiwań ogłosił w czasop. „Rambler”. Po stanowiwszy poświęcić się Bogu N. po odbyciu studyów teologicznych i otrzymaniu stopnia dra teologii, został w r. 1855 wyśw. na kapłana, w r. 1862 mianowany dyrektorem kolegium Oscott i kanonikiem dyec. Birmingham. † dn. 3 marca 1907 r. w Stoke-on-Trent. Napisał: *The fourfold difficulty of the Anglicanism etc.* London 1846; *Clifton Tracts*. Tże 1856; *Maria in the Gospels*. Tże 1867; 1906 wyd. ost.; *Roma sotteranea* or some account of the Roman catacombs especially of the cemetery of San Callisto. Tże 1869; wyd. 2-ie 1879 — 80; po francusku z uzupełn. Allard'a, Paris 1872, 8-o; po niemiecku z dodatkami Fr. Ka. Krausa p. t. *Roma sotterranea*. Freiburg 1873; wydanie nowe 1879; *A Visit to the Roman Catacombs*. London 1877, i inne. (Por. Rosenthal, *Convertitenbilder*, II, 390—2; Schäffler, *Handlex. der kath. Theol.* III, s. 331 i nt.; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* 1909, k. 1162).

X. J. N.

Norwegia królestwo, 1389 r. na mocy unii Kalmarskiej połączona z Danią i Szwecją przez unię osobistą, od r. 1536 tylko prowincya duńska zarządzana przez duńskich namiestników, z 1660 z Danią zrównana. Od r. 1814 ogłoszona była N. jako państwo samoistne pod wspólnym ze Szwecją królem. Wreszcie 7 czerwca 1905 r. i ta unia została roz-

wiązana. 18 list. tegoż r. N. wybrała sobie własnego króla Hakona. Religiją panującą jest protestantyzm, a naczelną władzę w kłe wykonywa król, który też obsadza posady kłne. Władzą prawodawczą dla kła jest parlament. Kłnie kraj dzieli się na 6 kapituł czyli bpstwo z 487 parafiami.

Chijanizm do N-i dostał się z Anglii i znalazł poparcie w królu Hakonie Dobrym (936—61), szczególnie zaś w Olawie I i II, który zszedłszy z tego świata śmiercią bohaterską (27 lipca 1030 r.) przez całe średniowiecze a nawet i dotąd jest czczony jako patron zjednoczonego przez siebie kraju. Już za Olawa Kyrre (1'66—93) posiadała N-a dycezye: Nidaros (Drontheim), Selje i Oslo. Od Selje (wkrótce Berken) odłączyło się jako samoistne bpstwo Stavanger, od Osła zaś Hamar. Pierwotnie dycezye te podlegały archid. Bremie-Hamburg, od r. 1114 Lund, od r. zaś 1152 wraz z wyspami Färöern i Orkney, oraz Islandyą i Grenlandyą stanowiły osobną prowincyę pod arbpem Drontheimu. Za panowania ks. Sverresa (1170—1202) wynika ostry zatarg skutkiem ceszaropapieżnych dążeń monarch. arcbp Eysteinn i Eryk Ivarson poszli na wygnanie, a pż Innocenty III rzucił na kraj interdikt. Za jego następców dwóch Hakonów stosunki ułożyły się i życie kłne zakwitło, zwłaszcza też dzięki żarliwej pracy arbp'a Sigarda Eindrides-öna (1231—52). Syn Hakona Magnus (1263—80) uprządkował prawnie stosunki kłne i przyznał kłowi swobodę oraz znaczne przywileje. Podczas małoletności jego syna Eryka znowu wybuchnął zatarg kłny konkordat został zerwany, a dwaj bpi zmarli na wygnaniu. Sam Eryk doszedłszy do rządów stosunki ułożył i w porozumieniu z arbpem Iörundem modus vivendi zaprowadził. Grasująca w r. 1349—1371 morowa zaraza pochłonięła przeszło 100 tys. ludności m. i. 4 bpów i zdziesiątkowała kler, co na obsługę wiernych wywarło wpływ fatalny. Niepomysłny wpływ na stosunki kłne, po połączeniu z Danią wywierał nacisk królów duńskich na wybór cudzoziemczych bpów Duńczyków i Włochów, co nawet popierała Stolica apłska.

W tym czasie przy kłach katedralnych istniały szkoły dla wykształcenia duchowieństwa, biblioteki, a także zdol-

niejszych kleryków wysyłano na uniwersytety do Bolonii, Orleanu, Paryża, Kenterbury i in. Z zakonów posiadali Augustianie, Dominikanie i Franciszkanie po 4, Benedyktynki, Benedyktyni i Cystersi po 3, Cysterki, 2 klasztory, Norbertanie, Joanici i Brygidki po 1 klasztorze.

Znieszenie klasztorów rozpoczęło się już za Chrystyana II (1513—23), Fryderyk I (1523—33) zobowiązał się wprowadzić w Dani i Norwegii bronić praw Kościoła katolickiego i karać nowinkarzy, lecz już w r. 1526 wziął pod opiekę kaznodziejów luterskich i pozwolił mnichowi niemieckiemu Antoniuszowi publicznie agitować na rzecz nowej nauki, wreszcie Chrystyan III 13 sierpnia 1536 r. po uwięzieniu bpów, ogłosił N-ę duńską prowincją i narzucił jej luteranizm. Od tego czasu do r. 1845 nabożeństwo katolickie w N-ii było pod surowymi karami zabronione. Dopiero w 1856 r. otrzymała Chrystyana kościół katolicki, a w r. 1869 ustanowiono prefekturę apłską dla N-ii, w r. zaś 1892 wikaryat apłski z bpem. Obecnie rząd przyznaje swobodę wyznania, nie dopuszcza tylko do kraju Jezuitów. Według spisu z roku 1909 w N-ii istnieje 20 kłów i kaplic z 24 m. kapłanami, 13 katolickich szkół ludowych i 2 szkoły wyższe dla chłopców i 1 dla dziewcząt. Z zakonnic czynne są Józefitki w 8, Elżbietanki z Wrocławia w 4 domach i specjalnie dla N-ii założyły siostry s. Ksawerego. Katolików licza w N-ii ok. 3,000. (Por. Maurer, *Bekehrung d. norweg. Stammes d. Christ.* 2 t. 1855; Ph. Zain, *Staat u. Kirche in N. bis z. XIII Jahrh.* 1875; Fallize (w k. apłski), *Une tournée pastorale en N.* Lyon 1896; Buchberger, *Kirchlich. Handlexicon.* t. II, k. 1162).

(Ch.).

Norwewska literatura. Aż pod koniec XIV w. N. lit. schodzi się z Islandzką (ob.), pomimo kilku nieznacznych różnic językowych. a raczej narzeczowych. To też ze znanych do r. 1400 Skaldów, autorami ich jest 379 Islandczyków, a tylko 45 Norwęgów; w prasie literackiej udział tych ostatnich jest jeszcze mniejszy. To samo w większej mierze dotyczy Sagów. Nawet po połączeniu się Norwegii z Danią 1380 r. nie

zyskała ona samostatnej literatury, a do języka wdzierał się coraz więcej duński. Wprawdzie pż Marcin V 1418 r. dał pozwolenie na założenie uniwersytetu w Norwegii, ale do tego nie doszło i Norwegowie wyjeżdżali na studia przeważnie w Niemczech do Rostoku, a także do Parcy, Oxfordu, Louvain, Bolonii i in. Szkoły istniały przy klasztorach, zniszczyła je wszakże reformacja i punktem centralnym oświaty stała się Kopenhaga. W w. XVI było zaledwie kilku wybitniejszych pisarzy norweg.; Laurits Hansen rozpoczął tłumaczenie królewskiej sagi, Pedersen († 1574) opisał Norwegię, również Peder Klausön (1545—1614). Poezja ograniczyła się wyłącznie do pieśni ludowej. Wiek XVII wydał jednego tylko godnego wspomnienia poetę Pedera Dassa (1647—1708), którego pieśni katechizmowe, opowieści biblijne, a zwłaszcza *Nordlands Tømpel*, zyskały sobie znaczną popularność. Pierwsze przejawy samostatnej literatury ukazały się na polu nauk ścisłych, zwłaszcza też dzięki pracom Lineusza. Jego to przykład zachęcił bpa Cunnerusa (1717—1775) do poświęcenia się botanice i zoologii. Zasłużoną sławę zyskał też botanik Marcin Wahl (1749—1804). Gerhard Schöning (1722—1789) rozpoczął historię Norwegii, lecz doszedł tylko do 1000 r. Z poetów wyróżnili się Chr. Stenersen († 1776), R. de Stockfleth († 1808); i P. H. Frimann († 1839). Na scenie zabłysnął Jan Nordal Brun (1772) dramatem „*Varin o.*”. Kilku też Norwęgów pisało po duńsku, a utalentowany Henrik Steffens, † 1845 jako prof. filozofii w Berlinie. Założenie uniwersytetu w Chrystyanii nie zdołało oswobodzić N. lit. od wpływów duńskich. Po oderwaniu się od Danii i połączeniu z Szwecją, życie polityczne pochłonęło powszechną uwagę i dla tego też poza literaturą polityczną dorobek literacki z tego okresu jest bardzo ubogi. Wyróżnić należy H. A. Bejerregaarda (1792—1842), autora hymnu narodowego *Sønner of Norge* i Moryca Chryst. Hansera (1794—1842), który do swoich powieści wciągnął życie chłopskie i miejskie.

Burzliwa epoka 1830—1860 nie pozostała bez wpływu i na Norwegię. przede wszystkim zaś pobudziła chłopski stan do żywego udziału w życiu polity-

cznem. Jej rzecznikiem był Henrik Helgoland (1808 — 1845), który owionięty ideami rewolucyjnymi napisał *Stworzenie człowieka i Mesjasz*, które sam nazwał biblią republikańską. Pko niemu powstał subtelny Jan Sebast. Wethagen (1807—1873), który w swoim *Zaraniu Norwegii* utorował drogi poezji narodowej. Romantykiem nawskroś był Andrzej Munch (1811—1884), który lubował się w tematach zaczerpniętych z katolickiego średniowiecza, jak *Pż i reformator*, *Wieczór na Giske*, *Salomon de Caus* i inne. Poczęto też zbierać klechdy i baśnie ludowe, w czem celował Moe (1813 - 1882) i P. Chr. Asbjørnsen (1816—1885), Ivar Aasen (ur. 1813), Kristofer Janson (ur. 1841) i in. Niemale też prace podjęto na polu dziejów języka m. i. Pedero Munch (1810—1863) brat poety napisał *Det Norske Folks Historie*, Rudolf Keyser (1803—1869) szereg dzieł w zakresie dziejów Kła i kultury; Chrystyan Lange zaś (1810—1961) dzieje klasztorów norweg. Z innych dziedzin teolog. W. A. Wexel (1797—1866) walczył z racjonalizmem, C. P. Caspari neofita odznaczył się jako orientalista, egzegeta i historyk dogmatów. Bogata też jest literatura wolnościowa z onej epoki, wśród której zasługuje na uwagę Sören Jaabbaek (ur. 1814) wojownik pko przywilejom szkoły luterskiej.

Najjaskrawiej zabłysła N. lit. na schyłku zeszłego i początku obecnego stulecia, dzięki dwom niezaprzeczonym talentom Ibsenowi i Bjørnsonowi. Pierwszy jako dramaturg czerpał u podstaw chijańskiej etyki, drugi jako nowelista i powieściopisarz hołdował racjonalistycznym ideałom; obaj, można śmiało powiedzieć, nie wnieśli zdrowia do swego społeczeństwa, a tłumaczeni na wszystkie niemal żyjące języki, teorie swoje rozprzestrzeniały daleko za granice swego kraju. W ogóle radykalne prądy przeważają wśród nowoczesnych pisarzy norweskich. Kamilla Collet (ur. 1813) potępia współczesne stosunki społeczne, Aleksander Kjellund (ur. 1846) wyszydza różne stany, zwłaszcza duchowieństwo, kupców i przemysłowców, Hans Jüger (ur. 1854) i Chr. Krogh występują pko małżeństwu za wolną miłością.

Katolicka literatura ostatniej doby ma swego przedstawiciela w barnabie

o. Janie Danielu Stub ur. 1813 w Bergen, który w r. 1830 nawrócił się, a w 1837 w Rzymie przyjął święcenia kapłańskie. Napisał szereg pism ulotnych w obronie Kła katolickiego. Od 1890 r. wychodzi w Chrystyanii katolicki tygodnik p. t. St. Olaf. (Por. P. Botten Hansen, *La Norvège littéraire*, Chr. 1868; A. E. Eri Ksen, *Danskog Norsk Literaturhistorie*, Krist. 1878; A. Baumgarten, *Ibsen in Stimmen aus Maria Laach*, XXXIV, 1888: W. W., t. IX, k. 502 i nst.).

(Ch.).

Norymberga (Nürnberg)—stary gród nad rzeką Pegnitz położony.—Dzieje miasta N. wskazują, iż powstało ono przed XI w. Najstarszy dokument z r. 1050 wspomina N-ę. Zwano ją Nurenberg od norung, nure, co znaczy prawdopodobnie „Nowy kraj“ lub t. p. W 1127 r. N-a przeszła w posiadanie Hohenstaufów, lecz N-a stała się wolnem miastem. Od r. 1192 burgrabiami byli Hohenzolerni. W 1427 r. N. kupiła burgrabstwo norymberskie na swoją własność, odąd rozwijała się handlowo, brouiła dzielnie swej niezależności. W czasie nowinkarstwa luterskiego N. uległa pseudo-reformacyi (1525) ogłoszonej przez Ozyandra. W czasie 30 - letniej wojny N. wiele ucierpiała. Potem w 1792 r. Bawarya, a 1796 Prusy zajęły terytorya N. Wreszcie 1806 r. N. przeszła w posiadanie Bawarii. Obecnie jest N. stolicą bawarskiego obwodu średniej Frankonii, liczy ok. 294 tys. mieszk. W 1810 r. przywrócono w N. jedną parafię kat., w 1905 — dwie, a od 1906 istnieją trzy parafie. Liczba katolików w 1810 r. wynosiła 900 wiernych, obecnie jest ich ok. 90 tys. dusz.—Zabytki dawne N. przechowuje głównie Stare Miasto, zachowując charakter XV—XVIII w. Stare świątynie są po części w rękach protestanckich; katolickie kły: N. M. P. gotyk z 1355—61 r., odnow. 1878 r., portal G. Heussa z 1509 r.; wewnątrz rzeźby Wita-Stwosza; kl św. Klary, wczesny gotyk z XIII w.; kl św. Elżbiety z 1784—1805, odnow. 1903 r. i nowe kły Serca Jezusowego, św. Józ fa i św. Antoniego. Z innych zabytków wspominamy posąg Dürera z 1840 r. p. Raucha projekto-

wany; Melanchtona z 1826 r. i in.; Muzeum germańskie otw. w 1853 r. w dawnym klasztorze Kartuskim; muzea, biblioteki i t. p.—Kościołna sztuka przed pseudo-reformacją miała w Norymberdze licznych przedstawicieli, którzy tu zostawili cenne arcydzieła: malarz A. Dürer, rzeźbiarz A. Kraft, P. Vischer, nasz Wit Stwosch (Veit Stoss); malowidła oltarzowe zostawili H. Pleydenwurf i M. Wolgemut; witraże — rodzina Hirschvogel. — Sejm i zjazdy w N. odbywały się często. Dla spraw ważnych klnych mają znaczenie: sejm z 1522 r. legaci pła Hadryana VI domagali się powstrzymania nowinkarskich zapędów w Niemczech; władzy dla zwierzchności klniej karania duch. apostatów i t. p. Sejm okazał dobrą wolę, lecz nie mógł usunąć wpływów nowinkarskich. Sejm w 1532 r. odbył się w N. i zawarto tu t. zw. pokój Norymberski (ob. art. Luter itp.). — Bibliografia: *Orgelbr. Encykl. Powisz.* z ilustr., t. X, str. 567 — 568; Herder, *Konversationslex.* t. VI, k. 752—755; Mayer, *Nürnberg und seine Merkwürdigkeiten*, Nürnberg. 1852; Ortwien, *Nürnberg's Renaissance-Denk-mäler*, 1878; Roth, *Die Einführung der Reform. in Nürnberg*, 1885; O. Redlich, *Der Reichstag zu Nürnberg. 1522—1523*, Leipzig. 1887; M. Herold, *Alt-nürnberg und seine Gottesdiensten*. 1890; H. Thode, *Malerschule von Nürnberg. im XIV und XV Jahrh.*, 1891; O. Winckelmann, *Der Schmalkaldische Bund 1530 — 32 und der Nürnber. Religionsfriede*, 1892; G. Ludewig, *Politik Nürnberg. im Zeitalter der Reformation*, 1893; H. Barbuk, *Alt-Nürnberg, kulturgeschichte. Bilder aus Nürnberg. Vergangenheit*, 14 Lief. 1894—1902; *Mitteil. des Vereins für Gesch. der Stadt Nürnberg*, 18 Hefte od r. 1879; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München 1912, t. II, k. 1175.

X. C. S.

Noryszkiewicz Jan ks., nauczyciel religii w Szrenie, współczesny, ur. w r. 1876 w Walentynowie w Poznańskim, napisał *Melanchthons ethische Prinzipienlehre und ihr Verhältniss zur Moral der Scholastik*. 1904. (Por. Keiters, *Katholischer Liter. - Kalender*. 1910, s. 309).

Nosewicz Bonawentura, franciszkanin, dr teologii, napisał: *Mowa przy obcho-dzie żałob. naboż.* za duszę ś. p. Alojzego Dmochowskiego. Wilno 1816; *Mowa przy żałob. naboż.* za zmarłych fundatorów Zakł. Tow. Dobroc. Wilno 1823; *Kazanie przy żałobnem nabo-żeństwie* za duszę ś. p. Pusa VII. Wilno 1823. (Por. Pelczar, *Zarys dzie-jów kaznodz.* II, 342).

Noskowicz Jan, ks. kanonista, żyjący w pierwszej połowie XVII w. w Wielk-kiem ks. Poznańskim, napisał m. in. *Judex ecclesiasticus* Posnaniae 1650; *Questio de invenienda vera in terris ecclesia*. Tł. 1663.

Noskowski Franciszek Ksawery T. J. ur. w r. 1673 w Małopolsce, wstąpił do Towarzystwa w 1696, uczył humaniorów, filozofii i teologii, był rektorem koleg. w Ostrogu, soeyuszem prowincyała, prepozytem domu profesów; przez ostatnie 6 lat swego życia oddawał się pracy nad duszami. † w Krakowie dn. 15 grudnia 1761 r. Napisał: *Skarb niebieski na ziemi znaleziony* albo ćwiczenia duchowne i t. d. Kraków 1751, 4-a; tamże 1758, 4 a. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. V, k. 1810).

Noskowski Jędrzej h. Łada.—Urodzo-ny 1492 r. w ziemi zakroczymskiej, syn Floryana i Anny z Leszczyńskich. Zo-stawszy kapłanem był przy Pawle Trą-bie, podkanclerzem ostatnich ks. mazo-wieckich; mianowany przez Jędrzeja Krzyckiego (ob) kan. pułtuskim udał się do Rzymu; pobywawszy tam rok, o-trzymał koadyturę kanonii gnieźnień-skiej, a niebawem potem został kanoni-kiem plockim i krakowskim. Po zgo-nie Jana Bielińskiego starania N. o ka-tedrę plocką zostały pomyślnym skut-kiem uwieńczone, jakoż 6 maja 1547 r. odprawił wjazd od stolicy, na której za-siadł do zgonu d. 23 list. 1567 r., po-łożywszy nie małe zasługi. Odnowił ka-tedrę plocką; w kolegiacie pułtuskiej dał nowe sklepienie; kl i kolegium Jezuitom wystawił, w Brańszczyku kl parafialny; odnowił i rozszerzył w Krakowie bur-sę filozofów, odtąd zwaną „Noskowskiego“ i opatrzył funduszem 12.000 złp. na u-trzymanie 20 alumnów z dyec. plockiej, kształcących się na nauczycieli w szko-łach w Plocku i Pułtusk (bursa ta

spłonęła 1841). Odprawił N. synod dycezyalny plocki 1557 r.; z jego polecenia wydano 1553 r. rytuał (agendę) dla dyce. ploc. Zapobiegał szerszeniu się nowinek heretyckich zakazując, sprzedaż książek herezję zawierających, zabraniając by młodzież nie wyjeżdżała na nauki do miast nowatorstwem zarażonych, a pewnego możnego innowiercę pozbył się ze swej diecezji, odkupując od niego dobra. Pochowany w Pułtusk. (Por. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy katedry gnieźnieńskiej*; Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*; *Encykł.* Nowodworskiego, t. XVI).

M. B.

Nostradamus Michał (Michel de Nôtre Dame) słynny lekarz i astrolog. Ur. w 1503 r. w Saint Remi w Prowancji. Obdarzony zdolnościami wybitnymi już jako student filozofii w Avignon zwrócił na siebie powszechną uwagę, a jeszcze więcej, gdy w r. 1525, jako student medycyny w Montpellier, skutecznie zwalczał lekarstwem węgry wyznawcy zarazy, która grasowała w tamtejszych okolicach. Otrzymał za to stopień doktora medycyny w r. 1529 i został profesorem uniwersytetu w Montpellier, lecz na niedługo. Po stracie żony i dzieci, przez lat kilkanaście podróżował, aż do r. 1544, kiedy osiadł na stałe w Salon. W r. 1546 i 1547 z całem poświęceniem się ratował nawiedzonych czarną zarazą w Aix i Lyonie. Lekarstwa jego były zawsze pomocne. Inni lekarze przez zazdrość oskarżyli N-a o czarodziejstwo i herezję. Zarzuty były niestudne, ale zniechęciły go do praktyki lekarskiej. Po kilku latach tej pracy napisał sławne przez wieki całe Centurie prorocze, tak zwane dla tego, że składają się z kilkuset czterowierszy pod nap. *Propheties de M. Nostradamus*. Lion 1555. Przepowiednie były bardzo trafne. N-s stał się głośnym po całym świecie. Król Henryk II sprowadził go do Paryża, aby go poznać i usłyszeć przepowiednie o losie rodziny królewskiej. Karol IX w r. 1564 mianował go swoim lekarzem nadwornym i doradcą. † w r. 1566 opatrzony śś Sakramentami. Centurie doczekały się wielu wydań. O osobie Nostradamusa i jego prorocत्वach wytworzyła się z biegiem czasu cała obszerna literatura, jak to widać z wyszczególnio-

nych dzieł: Cesar Nostradamus, *L'histoire et chroniques de Provence*. Lyon 1614; Palamedes Franc de Condonlet, *Abrégé de la vie de Michel Nostradamus*; P. J. Haitze, *Vie de Nostradamus*. 1711; bezimiennie, *La vie et le Testament de Michel Nostradamus docteur en médecine, astrophile, conseiller médecin ordinaire du Roi*. Paris 1789; B. uche, *Essai sur l'histoire de Provence*, Marseille 1785, II, p. 63; Laur Videl, *Déclaration de abus, ignorances et séditions de Michel Nostradamus de Salon de Craux en Provence*, Avignon 1558. To dzieło i następne nieprzychylnie i stronniczo traktują Nostradamusa. La Lovete, *Impostures d'impies des fausses puissances et dominations attribuées à la lune et planètes, sur la naissance, vie moeurs, états, volontés et conditions des hommes et choses inférieures du cieul*. Sedan 1600; Bordelon, *De l'astrologie judiciaire*. 1689; Menestrier, *La philosophie des images des images énigmatiques*, Lyon 1691; Forné-Chavigny, *Nostradamus devant nos interprètes de prophétie modernes*, Paris 1875; F. Deperlas, *L'Avenir! ou les grands personnages et les grands événements de ce temps prédits par Nostradamus*, Versailles 1875; W. W. 512).

X. R. J.

Notaryat instytucja sięgająca czasów przedchrześcijańskich, mająca na celu przez odpowiednich urzędników nadawanie umowom prywatnym charakteru urzędowego. Za przykładem starożytnego Rzymu i Kł ustanowił notaryuszów, którzy będąc przy boku biskupów spisywali protokolarnie ich przemówienia. Instytucja N-u jeszcze ważniejszą rolę odgrywała w kancelaryach królewskich. N-sze bowiem kontrasygnowali nadania i dyplomy królewskie, a równocześnie legalizowali dokumenta prywatne, które przez to nabierały znaczenia dowodu nienaruszalnego. W Polsce znaczenie N-ów, pierwotnie wyłącznie ze stanu duchownego, było o wiele szersze, w epoce bowiem kiedy prawodawstwo krystalizowało się, wpływali oni na jego ujednolicanie, gdyż nie tylko spisywali urzędowe dokumenty, ale w znacznej części

byli też interpretatorami niejasnych praw i ustaw. O ile początkowo N-mi byli cudzoziemcy, już za Kazimierza W. spotykamy swoich, jak Klemens Jastrzebia z Lubnicy, Jaśko z Buska, Mikołaj z Wolborza, Jakób z Ossawy i in. Powoli czynności N. rozszerzają się, że z początkiem XV można ich podzielić na trzy kategorie N-ów: 1) nadworni królewscy, 2) sądowi świeccy i 3) sądowi klni. Pierwszych obowiązkiem było wpisywać do metryki koronnej przywileje, dekrety i inne sprawy przez króla decydowane. Drugi dzielili się na ziemskich i grodzkich. Należało do nich kierownictwo kancelaryi sądowej i uczestniczenie w rozprawach sądowych, w granicach danego województwa. Grodzcy datują od XVI i XVII w., kiedy zapisom ksiąg grodzkich przyznano trwałość i moc wieczną. Wreszcie trzeci, zw. także kapitulnymi, wybierani przez kapituły i przed nimi zaprzysiężeni na zachowanie wierności i tajemnicy, spisywali protokoły kapitulne i wyroki kłne. Z tych względów dokumenta wszelkiego rodzaju spisywane przez N-ów, stanowią pierwszorzędne i wysoce wiarogodne źródło historyczne (ob. art. *Dyplomatyka*, *Kancelarya papieska*, *Kancelarya w Polsce* a także *Stanisław Kutrzeba*, *Sądy grodzkie i ziemskie w wiekach średnich*; *Oswald Balcer*, *Kancelarye i akty grodzkie w XVIII w.*; W. E. I. t. III—IV (2 seria), str. 250 i nst.).

Notburga ś. Żyła w drugiej połowie XIII i w połowie XIV w. w Tyrolu. † w 1313 r., pochowana w Eben. Prawie całe życie spędziła na służbie jako kucharka a następnie jako piastunka dzieci w zamku rotenburskim. Odznaczała się wielką łagodnością i miłością a bliźniego. Cuda dokonane na jej grobie rozsławiły jej świętość po świecie. Pp. Pius IX w r. 1863 zatwierdził kult św. Notburdy oddawna praktykowany. Kł obchodzi jej pamiątkę 14 września. (Por. *Bolland*, *Acta SS.* 14 septembris, IV, 717; *Cordula Peregrina*, *Die heilige N-ga von Rottenburg*. Inshr. 1871, s. 114; *Rohrbacher*, *Histoire Universelle de l'Eglise catholique*. Paris 1883, t. VIII, l. 78, p. 449).

Notger bp z Liège, ur. ok. r. 930, po 38 letnim sprawowaniu obowiązków bpa †

1008 r. Naprzód był mnichem klasztoru St. Gallen, gdzie obrany został opatem, później mianowany bpem. Był to mąż rzadkiej pobożności i wiedzy, pełen miłosierdzia dla ubogich, surowy i nieubłagany dla pysznych i możnych tego świata; dla prostaczków wyrozumiały, był podporą steranych pracą i wiekiem, mądrym przewodnikiem młodzieży. Wielkie oddał usługi, jako mąż stanu, panującym podówczas w Niemczech monarchom. Za jego biskupstwa Liège, jak drugie Ateny, zdobyło sławę uczoności, dzięki szkole katedralnej, którą doprowadził do kwitnącego stanu i dzięki poparciu jakie okazywał naukom. Napisał: *Vitae SS. Hadalini, Landoaldi et Remacii* w Migne'a, P. L. t. CXXXIX. (Por. *Kurth*, *Notger de Liège*. 1905; *Stang*, *Historiographia eccles.* 1897, s. 62 i nst.; *Blanc*, *Diet. de Philos.* 1906, k. 888).

Notker Balbulus cz. Jakała dla trudnej wymowy zw., uczony benedyktyn z St. Gallen, ur. ok. r. 830 w Elgau, w szwajcarskim kantonie Zurych; w r. 842 wstąpił do benedyktynów w St. Gallen, † jako kierownik szkoły klasztornej tamże w r. 912. Pp. Juliusz II ogłosił go w r. 1513 Świętym. Zasługą wielką N-a było oczyszczenie i ukształcenie śpiewu kłnego i choralnego. Okazał też swój talent poetycki w licznych hymnach ułożonych przez siebie. Głównem dziełem N-a jest *Liber sequentiarum* cz. zbiór 38 pieśni czyli modłów odmawianych we Mszy św. przed Ewangelią. Wydał je B. Petz w swoim „Thesaurus anecdotorum“ Augsburg. 1721—29, 6 tomów i Rambach w swej „Antholog. christ. Gesänge“. Altona 1817-22, 2 tomy. Zresztą tych sekweny liczbą nie jest ustalona. Według najnowszych badań (*Dictionary of Hymnology*. London 1892 str. 513) od N-a pochodzi na pewno 46 sekweny, 24 prawdopodobnie, 3 z pewną możliwością, wreszcie 8 jest nieautentycznych. Nado skomponował on 4 hymny o św. Szczepanie, śpiew wielkanocny *Cum rex gloriae Christus* i hymn na W. W. Świętych *Omnes superni ordinis*. Ma on być autorem pieśni *Media vita in morte sumus*, którą śpiewało rycerstwo chijańskie podczas bitew. Sekwencje N-a utrzymały się gradualach, mszałach, aż

do reformy ksiąg liturgicznych za Piusa V. Niemale też położył N-r zasługi jako nauczyciel śpiewu klnego. Wykształcił on cały zastęp uczniów w śpiewie klnym na antyfonarzu Grzegorza W. przez co znacznie przyczynił się do rozpowszechnienia go. Napisał też niedonaleziony dotąd traktat *De musica et symphonia*. Napisał wreszcie *Liber interpretibus divinarum scriptur.* wyd. nowe. Hamburg 1737; *Martyrologium* i *De gestis Caroli Magni*, oba dzieła są w Canisius'a „Antiquae lectiones“. (Por. Schäfter, *Handl. der kath. Theol.* Regensb. 1891, 8 o., t. III, str. 333; G. Meyer v. Knorau, *Lebensbild d. heil. Notker v. St. Gallen*. Zürich 1877; Werner, *Natkers Sequenzen*. 1901; W. W. t. IX, k. 831).

Notker Labeo albo le Lippu, scholastyk niemiecki, urodzony w r. 952, † w r. 1022, wiele zasłużony w sprawie rozwoju języka narodowego. Posiadał gruntowne wiadomości w wielu kierunkach: był teologiem, poetą, muzykiem, astronomem, matematykiem, lekarzem, malarzem, znawcą klasyków greckich i rzymskich zarówno jak i Biblii. Był kierownikiem szkoły w St. Gallen, i wydał wielu również znakomitych uczniów, wśród których szczególnie wyróżnia się Ekkehard IV, który w swoim *Li. ber benedictionum* dał wzruszający opis śmierci mistrza. Z miłości ku swoim uczniom N. wiele dzieł klasyków łacińskich przetłumaczył na niemiecki (Katona, Wirgiliusza, Terencyusza, Macyjon Kapellę i Arystotelesa), oraz z teologicznych: Grzegorza, „Moralia“, i „De Trinitate“. Nadto sam napisał: *Re'orykę*, *Computus* i *De partibus logicae*. Przekładał nadto na język niemiecki: Hioba, Psalmi p. t. *Psalterium Davidicum*, *cantica et symb.* *Athanasianum* ex lat. in theodiscam ling. versa etc. Ulm 1727, 3 tomy; klasyków: *Kategorije* Arystotelesa i jego *Περὶ εὐρυθείας* wyd. w Berlinie 1837; Boecyusza, *De consolatione philosophiae* i t. d. (Por. Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, s. 889; Schäfter, *Handl. d. Kath. Theol.* III, 333 i nst.; Keller, *Gesch. der deutsch. Liter.* t. I, 1892).

Notker Physicus z przyd. *Piperis granum*, słynął jako lekarz i malarz, żył ok. połowy X w. w klasz-

torze St. Gallen, † ok. r. 975 r. Miał pokryć kl. klasztorny freskami, a również wykonywał inicjały do rękopisów. Przypisują mu kilka hymnów (Migne, *P. p.* lat. LXXXVII, 48) m. i. „Receptor metuende saeculi“. Przydomek N-a pochodzi od ścisłości w prze-trzeganianiu reguły. (Por. Burgener, *Helvetia sancta*, II, Einsiedeln 1860; Sivet, *Dictionnaire hist. des peintres*. Paris 1874, str. 640).

Noto—bpstwo włoskie (dioc. Neten-sis).—Miasto Noto v. Netum na Sycylii, o 6 kilom. od m. Jońskiego położone, uległo trzęsieniu ziemi w 1693 r., część zburzoną zowią Noto Vecchio; Noto obecne powstało w 1703 r. jest miastem okręgowym w prow. włoskiej Syrakuzy, liczy ok. 22,600 miesz., posiada katedrę S. Nicolò, szkoły, klasztor i t. p.—Bpstwo N. erygowano w 1844 r. jako sufraganię metr. Syrakuz. Dyecezya N. obejmuje 14 gmin w prow. Syrakuskiej. W 1909 r. liczono tu 148,400 wiernych, 19 parafij z 102 kłami; 277 świeckich a 74 kapłanów zakonnych. (Por. *Orgelbr. Encykl. Powsz.* z ilustr., t. X, str. 572; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brig. 1890, p. 34; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 731; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1912, t. II, k. 1167).

X. C. S.

Notoryczność (Notorietas, notorium) może być faktyczna (notorietas facti) lub prawna (N. iuris). *Arg. Cap.* 10, X, III 2).

N. faktyczna zachodzi wtedy, gdy jakaś okoliczność stała się tak dalece znaną wielu osobom, że dłużej ukryć się nie da (*Glossa in cap.* 7, X, III, 2).

N. prawna ma miejsce, gdy ujawnienie okoliczności nastąpiło wobec sądu lub przezeń zostało stwierdzone (*Arg. cap.* 24, X, V. 40); Layman, *Theol. moral.* lib. III, tr. III pars alt. c. 3, n. 7.

Niektórzy prawnicy rozróżniają jeszcze trzeci rodzaj N., a mianowicie N. domniemania (N. praesumptionis). Jest to odezwanie lub fakt, uznany za prawdziwy na podstawie ogólnie znanych okoliczności, lub oczywiście prawo, oparte na bardzo silnem domniemaniu. Tak np. za Notorium praesumptionis

prawo uznaje stosunek filiacy, zachodzący między ojcem i synem. Jakkolwiek bowiem, ściśle biorąc, dowieść się nie da, że dany osobnik jest synem takiego a takiego ojca (I. 83, *de conditionibus D. XXXV*), to jednak prawo wychodzi z założenia, że każde dziecko, zrodzone z legalnego związku w czasie jego trwania, jest potomkiem prawowitych małżonków (I. 5 *de in ius vocando D. II, 15*).

Ażby występki posiadał cechę notoryczności, musi być spełniony: 1) w miejscu publicznym, 2) wobec wielu świadków (ilu mianowicie — prawo nie określa, 3) w ciągu dnia. Występek dokonany w nocy tylko w okolicznościach wyjątkowych może być uznany za notoryczny.

Gdy występki okryty jest tajemnicą, sędzia przy dochodzeniu prawdy musi się trzymać przepisów procedury sądowej, gdy zaś jest notoryczny, z tego obowiązku jest zwolniony *Cap. 21, X, II, 24*. Oskarżonemu, uznanemu za notorycznego winowajcę, nie przysługuje prawo apelacji (*cap. V, X, II, 28*). O procedurze in notorio por. Perès, *La procédure canonique moderne dans les causes disciplinaires et criminelles*, Paris 1898).

X. J. G.

Nottingham—bpstwo w W. Brytanii (dioec. Nottinghamiensis).—Miało N. nad rzeką Trent i kanałem Trunk położone, jest głównym m. hrabstwa Nottingham, liczy ok. 250 tys. mieszk.; posiada katedrę św. Barnaby (gotyk wczesny) wybudowany w 1842—44 przez Pugina, i in. kły (6), University College i inne szkoły i instytucje.—Bpstwo N. powstało w 1850 r. jako sufragania metr. Westminster. W 1909 r. liczono tu ok. 32 tys. katol., 108 kłw i kaplic, około 82 kapłanów świeckich i 45 zakonnych, 6 męskich a 12 żeńskich zgromadzeń zakonnych. (Por. *Orgelbr. Encykl. Powsz.* z ilustr., t. X, str. 573; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brig. 1890, p. 104; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 733; *Cath. Direct.*, London 1909, p. 241—52; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1168).

X. C. S.

Noüet Jakób T. J., ur. w Moguncyi

w r. 1605, wstąpił do nowicyatu w Rouen w r. 1623. Uczył humaniorów, retoryki w Paryżu, w końcu poświęcił się kaznodziejstwu. Rządził kolegiami w Alençon i w Arras; † Paryżu w r. 1680. N. pierwszy przeczuł niebezpieczeństwo jansenistowskich błędów co do usuwania się od częstej komunii i spowiedzi, i gorąco pko temu występował z ambony, wykazując truciznę kryjącą się w podobnym postępowaniu i wyraźnie wiernych o niej ostrzegał. Z dzieł N-a najważniejsze są: *Bouquet de Myrrhe* ou *Considerations sur les Playes de Jesus-Christ*, Paris 1653, 12-o; *La Presence de Jesus-Christ* dans le tr. s. Sacrament. Tże 1666, 4-o; *Exercitia spiritualia* S. P. Ignatii. Dilingae 1686, 12 o; Toż samo p. t. *Homo orationis*, wyd. najnowsze, Paryż 1867, 12-o; *La vie de Jesus dans les Saints*. Tże 1677, 8-o, 2. t.; *La devotion vers Notre Seign. Jesus-Christ*. Tże 1679, 4-o, i inne. Zbiorowe wyd. dzieł o. N. wyszło w Lyonie w r. 1860, w 27 t. in 12-o. (Por. Haureau, *Hist. litter. du Maine*. IV, 297; Sommervogel, *Bibliothèque*, t. V, k. 1813—28).

X. J. N.

Nourrisson Jan Feliks, filozof franc., nr. w Thiers w r. 1825, studyował prawo, następnie od r. 1846 jako suplent generalny należał do grona profesorów Koleg. Stanisława, później jako agregowany filozofii i dr. ès lettres w r. 1852. Był profesorem filozofii w Kolegium Stanisława w r. 1850, w liceum w Rennes w 1854, w 1855 przeszedł do fakultetu w Clermont i powróciwszy do Paryża był profesorem w liceum Napoleona w 1858. Wybrany na członka akad. nauk moralnych i polityczn. w r. 1870 na miejsce księcia de Broglie, od r. 1874 aż do zgonu był profesorem filozofii współczesnej w College de France. † w r. 1899 w Paryżu. Był trzykrotnie laureatem Instytutu, w r. 1862 ozdobiony krzyżem Legii honorowej.—N. był filozofem chiałńkim, mimo pewnych przesądów szkoły, którym ulegał np. przypuszczał konieczność stworzenia i t. d. Napisał wiele, m. i. *Essai sur la philosophie de Bossuet*. 1852, 8-o, 1862; *Le Card. de Bérulle*, sa vie, ses écrits, son temps. 1856, 18 o; *Tableau des Progrès de la pensée humaine de-*

puis Thalès jusqu' à Leibniz. 1858, 8-o; 1867, najlepsza praca N-a; *Les Pères de l'Eglise latine*, leurs vie, leurs écrits leurs temps. 1858, 2 t. 18-o; *Histoire et philosophie*. 1860, 18-o; *La Philosophie de Leibniz*. 1860, 8-o. *La Philosophie de saint Augustin*. 1865, 2 t., 8-o; 1866; *La Nature humaine*, essai de psychologie appliquées. 1865, 8-o, te 3 dzieła zostały odznaczone przez Akademię; *Spinoza et la naturalisme contemporain*. 1866, 18-o; *De la liberté et du hasard*. 1870, 8-o; *Morceaux choisis de Pères de l'Eglise latine*. 1874, 16-o; *Machiavel*. 1875, 18-o; *Pascal physicien et philosophe*. 1885, 18-o; *Trois révolutionnaires*: Turgot, Neckar, Bailly. 1885, 8 o; *Philosophie de la nature*. 1887, 18 o; *Voltaire et le voltairisme*. 1896; *Rousseau et le rousseauisme*, dzieło poświęcone, i w. in. (Por. Vapereau, *Dictionn. des Contemp.* 1893, s. 1179; Blanc, *Dict. de Phil.* k. 889).

X. J. N.

Nourry (Le) Dom Mikołaj, benedyktyn z kongr. św. Maura, ur. w Dieppe r. 1647, † w Paryżu w 1724 r., znawca starożytności chijskiej. Napisał: *Apparatus ad Bibliothecam Patrum*. Parisii 1703; *Lucci Caecilii Liber ad Donatum confessorum de mortibus persecutorum hactenus Lactantio adscriptus etc.* Tęże 1710, 8-o, autor zaprzecza Lactancyuszowi autorstwo tego dzieła; dzieło o *autorach łacińskich III stulecia*. 1715, w tej pracy znajdują się ułożone rozprawy o życiu i pismach Ojców; *Firmini Lactantii epitome inst. dio.* ad Pentadum fratrem etc. 1712 i in. (Por. Glaire, *Dictionnaire*. t. II, 1617; Le Cerf, *Bibl. des auteurs de la Congr. de Saint-Maur*, Haga 1726; Nicéron, *Mémoires*, t. I; Feller, *Biogr. univ.*; Cassin, *Hist. littér. de la congr. de la St. Maur*. Paris 1726).

Nouvelle A., oratoryanin współczesny, dawny przełożony generalny zakonu, napisał niewielką rozmiarami, ale cenną ze względu na treść książkę, stanowiącą gruntowną refutację książki apostaty ks. Loisy o Ewangelii św. Jana: *L'Authenticité du Quatrième Evangile et la Thèse de M. Loisy*. Paris, chez Blou et Cie.

Nova Militia zakon rycerski ob. A-vis.

Novara—bpstwo włoskie (dioec. Novariensis).—Miasto Novara nad rz. La Gogna (Novara) położone, w starożytności nosiło nazwę Novaria; w wiekach średnich było częścią księstwa Medyolańskiego; w 1735 r. przeszło do Sardynii; obecnie jest stolicą prowincji włoskiej tej też nazwy, liczy ok. 20 tys. mieszk.; posiada katedrę rzymską z r. 1650 i bapstwierium z 417 r.; kl S. Gaudenzio, renes. i barok z XVI w. i in.; seminarium duchowne, liceum i in. szkoły; muzeum z bogatym działem epigraficznym i t. p.—Bpstwo N-a istnieje od IV w. Piewszym bpem był św. Gaudencyusz. Dyecezya N., obejmuje 284 gminy w prow. Novara jest sufraganją arcbpa Vercelli. W 1908 r. było tu 408 tys. wiernych, 372 parafie, 500 kłw i kaplic, 600 świeckich a około 40 kapłanów zakonnych. (Por. *Orgelbr. Encykl. Powsz.* z ilustr., t. X, str. 573; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Bris. 1890, p. 19; Herder, *Konversationslex.* t. VI, k. 735—736; F. Savio, *Gli antichi vescovi di d'Italia I: II Piemonte* Torino 1898, p. 238—80; Strobl, *Mortara und Navara*, 1899, *Miscellanea storica Novarese*, Novara 1906; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München 1912, t. II, k. 1168).

X. C. S.

Novarino Alojzy, teatyn, egzegeta włoski ur. 1594 r., mając lat 16 wstąpił do zakonu, † 14 stycz. 1650. W prawdziwe zdumienie wprowadza ilość jego dzieł dotyczących przeważnie przedmiotów mało opracowanych z zakresu egzegezy, teologii dogmatycznej i mistycznej. Z pośród nich wymienić należy; *Sacrorum electorum*, tom. I—in quo ex latino, graeco, hebraico, chaldaico fonte et, quaedam div. Scripturae loca illustrantur etc., Lugduni 1639. Następne tomy traktują: II o Naśw. Pannie III o ś. Józefie, IV o Eucharystyi, V o Małżeństwie i różnych przedmiotach. Ten ostatni ukazał się w Weronie 1646 r.; *Schediasmata sacro - profana* etc., Lugduni 1635; *Adagia ex ss. patrum eccl. scriptorum monumentis prompta*, ib. 1639; *Mathaeus et Marcus* etc., ib. 1642; w następnych trzech tomach wyklada resztę Pisma św. N. T.

głównie dla użytku kaznodziejów. W podobny sposób zamierzał opracować i St. Test., o czym świadczy jego *Moyses expensus* etc., Veronae 1847—48, t. 2; *Omnium scientiarum anima etc*, Lugduni 1644; *Variorum opusculorum*, 3 t., Veronae 1645—49 i in. Na język polski tłum. *O skrytych dobrodziejstwach boskich...* tł. ks. Ksawerego Wyszomirskiego Schol. Piar., Wilno 1759. (Por. Vezzozi, I *Seritori de Chierici regolari detti Teatini*, Roma 1781. t. II, 100—112).

Novello Augustyn bl. ob. Augustyn Novello.

Novicampianus ob. Nowopolski Wojciech.

Nowa Gwinea — wikaryaty apłskie na na wyspie N. G.—Wyspa N. G. leży na północ od Australii, obejmuje kilóm. kw. 805,541 i ok. 722,000 mieszk. (Papuasij). Odkryli wyspę Portugalczycy w 1512 r., w 1526 przybyli tu Hiszpanie; Holendrzy mieli swą osadę 1828—36 r. W 1884 r. zajęli terytorya Niemcy i Anglicy, część wyspy pozostaje pod protektoratem Holandyi. — W posiadłościach W. Brytanii na wyspie N. G. (część południowo-wschod. 229,102 kilóm. kw. i ok. 350 tys. mieszk.) istnieje wikaryat apłski N. G. Brytańskiej, utworzony z części wik. apłskiego Melanezyi w 1889 Wik. apłski rezyduje w m. Port Leon na wyspie Yule. Pracują tu Misyonarze od Najśw. Serca Jezusowego. W 1909 r. liczono tu 4,597 wiernych, 15 głównych i 15 drugorzędnych stacyj misyjnych, 50 misyonarzy i 38 siostr zakon.—W posiadłościach Niderlandzkich (w części zachod. wyspy obszar 394,789 kilóm. kwadr. z 262 tys. mieszk.) istnieje prefektura apłska N. G. Niderlandzkiej, erygowana w r. 1902 z części wik. apłs. Batawii; pracują tu ci sami co w poprzedniej prowincyi Misyonarze; prefekt apłski rezyduje na wyspie Langur. W 1909 r. liczono tu 2,500 katolików, 7 głównych i 21 drugorzędnych stacyj misyjnych i 26 misyonarzy.—Część północną-wschodnią wyspy stanowią posiadłości niemieckie t. zw. Ziemia ces. Wilhelma (Kaiser Wilhelm Land), obszar 181,650 kilóm. kw. z 110 tys. mieszk.

W 1896 r. erygowano tu prefekturę apłską N. G. Niemieckiej z części wikaryatu apost. Nowej Pomeranii. Pracują tu Misyonarze Słowa Bożego, liczą 6 stacyj, ok. 900 ochrzczonych, 450 uczniów, 14 Ojców, 12 Braci i 18 Sióstr Kongr. ze Steyl. (Por. *Orygelbr. Encykl. Powsz.* z ilustr., t. X, str. 575; Werner, *Orbis. terr. cath.*, Frib. Brig. 1890, p. 255; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 509—11; A. Julien, *Les missions de la N. Guinée*, Issoudun 1898; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1912, t. II, k. 262—263).

X. C. S.

Nowa Holandya ob. Australia.

Nowa Kaledonia—wikaryat apłski na wyspie tej nazwy. — Wyspa N. K., zw. dawniej B-aladea, leży na oceanie Spokojnym; odkrył ją Cook w r. 1774. Od roku 1853 należy do Francyi, która tu 1864 r. urządziła kolonię dla przestępców. Gubernator rezyduje w Numei. Obszar wyspy 20 tys. 79 kilóm. kwadr., w 1906 r. było tu 53,346 mieszk., w tem 22,174, białych z których 7,034 deportowanych skazańców.—Wikaryat apłski dla N. K. erygowano w 1847 r. z części wikaryatu apostolskiego Oceanii Środkowej. Misyę prowadzą Maryści. W r. 1907 było tu 32,500 katolików, 59 klów i kaplic, 1 świecki kapłan a 48 zakonnych, 2 mezkie i 4 żeńskie zgromadzenia zakonne. (Por. *Orygelbr. Encykl. Powsz.* ilustr., t. X, str. 575; Werner, *Orbis. terr. cath.*, Frib. Brig. 1890, p. 255; D. A. de Saliris, *Marius et missionnaires*, Paris 1892; Bernard, *L'archipel de la N. Calédonie*, Paris 1895; P. Lambert, *Moeurs et superstitions néo-caléd.*, Numea et Paris 1900; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 515—516; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1107).

X. C. S.

Nowa Pomerania—wikaryat apłski w Oceanii. — Nowa Pomerania jest wyspą w Oceanii, która nosiła nazwę Birara, a do 1885 r. Nowa Brytania, należy do archipelagu Bismarka, obejmuje 25 tys. kilóm. kw., ok. 12

tys. mieszk. — Wikaryat apłski Melanezyi. Na misjach pracują Misyonarze od Najśw. Serca Jez. z Issoudun (Hiltrup); wikaryusz apłski rezyduje w Vuna - Pope. Do wikaryatu należą nadto wyspy Nowy Meklemburg, Nowy Hannover, wyspy Admiralskie i t. p. archipelagu Bismarka. W 1906—1907 r. liczono tu 12,518 katolików, 26 głównych, 64 mniejszych stacyj misyjnych z 77 kłami, 29 szkołami; 68 misyonarzy (28 kapłanów i 40 braci); 27 siostr i 55 katechetów z tubylczej ludności (Por. Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brig. 1890, p. 255; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 527 — 528; A. Kleintitschen, *Die Küstenbewohner der Gazellehalbinsel*, Hiltrup 1907; *Kath. Miss.*, t. 32, 1903—1904, p. 133... etc.; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1112).

X. C. S.

Nowacki Andrzej T. J. ur. w Wilnie w r. 1578, wstąpił do Towarzystwa w 1595. Uczyl 8 lat humaniorów i retoryki, filozofii w Wilnie i był wice-rektorem uniwersytetu w tem mieście, następnie rektorem w Pułtusk, prepozytem domów profesów w Warszawie i Wilnie, gdzie † w r. 1629. Napisał cenne pamiętniki swego czasu, bogate w wiadomości i pięknym stylem ułożone p. t. *Memorabilibus sui aevi*, w rękopisie. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* t. V, 1831).

Nowacki Jan, biegły hellenista, żyjący w drugiej połowie XVI w. w Krakowie; przełożył z greckiego: *Sententiae et regulae vitae ex Gregorii Nazianzeni scriptis collectae* per Joannem Sambucum Pannonium, Cracoviae 1578, in 4 o. Rękopis tego dzieła ofiarował w r. 1577 bpowi Stan. Karnowskiemu tak przepisany, aby z tekstem greckim mógł wyjść z druku; wydał zaś tylko tekst łaciński. (Por. *Encykl. Powsz.* S. Orgelbranda. t. X, s. 574).

Nowacyanie—zwolennicy N-a, kapłana rzymskiego. Był to człowiek zdolny, uczony, ale wysoce ambitny i niespokojnego ducha. Bardzo był niezadowolony z wyboru Korneliusza na pza, gdyż sam pragnął tę godność otrzymać. Powstał też przeciwko pżowi za to, że przyjmował do Kł i jednał z Bogiem grzeszni-

ków upadłych w wierze. Znalazł sporo zwolenników wśród kleru i ludzi świeckich. Utrzymywali oni, że Kł nie ma prawa upadłych (lapsi) w większe grzechy przyjmować do pojednania z Bogiem i udzielać im rozgrzeszenia choćby nawet pokutowali za swe grzechy, — takim, zdaniem owych rygorystów, pozostaje tylko pokuta wewnętrzna i wprost od Boga mają się starać otrzymać przebaczenie. Pż Korneliusz zwołał synod w r. 251 do Rzymu, na którym zdecydowano, że Kł ma prawo przyjmować do pokuty i udzielać rozgrzeszenia upadłym, a Nowacyana i jego zwolenników ekskomunikowano. To samo potwierdzono na wielu synodach w Italii i w Afryce. Nowacya tymczasem sprwadził do Rzymu trzech jakichś bp w, którzy go konsekrowali na bpa rzymskiego i dali o tem odezwę do wszystkich kłw. Pozorami gorliwości i rygoryzmu pociągali do siebie ludzi nie biegłych w rzeczach wiary. Mieli oni w swej nauce wiele rzeczy wspólnych z Montanistami, którzy ich poprzedzili (ob.) i z Donatystami (ob.). Bardzo skutecznie Nowacyanów zwalczał św. Dyonizy Aleksandryjski i św. Cypryan swemi pismami. Pomimo to przetrwali oni na Zachodzie do V w, a na Wschodzie aż do VII w. Historya nie podaje, jaką śmiercią zakończył swój żywot Nowacyan. (Por. Walch, *Ketzerhistorie*. t. II, 185 310; G. H. Wouters, *Historiae Ecclesiasticae Compendium*. Lovanii 1858, t. I, 140; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*. Paris 1883, t. II, p. 533 — 547).

X. R. J.

Nowaczyński Tadeusz, pijar, ur. na Mazowszu 1717 r. wstąpił do Pijarów i w kolegiach był profesorem. Był nauczycielem synów księcia Stanisława Czartoryskiego, prefektem szkół w Warszawie i regensem konwiktu szlacheckiego. Jeździł na kapitułę generalną do Rzymu 1772 r. jako radca i konsultor. Potem został proboszczem w Raszynie i tamże † 1794 r. Wydał: *O prozody i harmonii języka polskiego*, Warszawa 1781; *Medytacye o męce Chrystusa Pana* i o czterech rzeczach ostatecznych, tże 1754.

Nowak Anatol bp tytularny Irenopo-

litański, sufragan krakowski, ur. w dyec. przemyskiej 1862 r., wyśw. na kapł. 1885, wszedł do kapituły 1896, konsekr. 30 grud. 1900 r.; jednocześnie był egzam. prosynod., prefektem sodalicji mariańsk. dla kapł., i do 1912 rektorem semin. Po † kręła Puzyny zarządzał dyeceryą. Obecnie jest dziekanem kapituły krakowskiej.

Nowakowski Antoni, paulin, ok. 1718 r. zarządzał drukarnią klaszorną na Jasnej Górze i do dzieł tam drukowanych dorabiał ryciny. Sztuchy jego znajdują się w bezimiennym zbiorze wierszy na cześć N. Maryi. Panny Częstochowskiej: p. t.: *Splendor Korony z dwunastu gwiazd...* Jasna Góra, 1717; *Nowa Korona chwały najwyższej Monarchini*. 1718.

Nowakowski Edward, kapucyn, znany pod imieniem Ojca Wacława. Ur. 1829 r. w Kiryłówce na Ukrainie nadnieprzańskiej; po ukończeniu wydz. matematycznego w uniw. kijow. był bibliotekarzem u Konstantego Świdzińskiego w Sulgostowie, stąd też pochodzi jego pseudonim literacki Edward z Sulgostowa. Idąc za głosem powołania d. 11 czerw. 1860 r. przywdział w klasztorze OO. Kapucynów w Lubartowie habit zakonny, a dn. 25 stycz. 1862 r. złożył śluby. Studya filozoficzne odbył w Lublinie, a teologiczne zaczął w Warszawie, gdzie zastał go r. 1863. Wzięty z klasztoru lubelskiego został skazany na śmierć i, tylko dzięki wstawianictwu kilku wybitnych osobistości, w zamian za tę karę wysłano go na Syberję. Przepędził lat 8 w Ussolu i Tuncie, był w r. 1872 internowany w Wołodzie; w 1873 przybył do Krakowa, a nie mając jeszcze zapewnionego przyjęcia do tamecznej prowincji swego zakonu, wyjechał za granicę, poczem dwa lata mieszkał we Lwowie, oddany pracy literackiej. W r. 1878 rozpoczął ponowny nowicyat w Sędziszowie, a 1 lut. 1880 r. został wyśw. na kapłana przez bpa Dunajewskiego w Krakowie. Przeznaczony do klasztoru krakowskiego pozostał w nim aż do śmierci, oddany pracy w konfesyjone, na ambonie, w szkole (u św. Jana, gdzie był katechetą) i naukowej. Umartwionego życia (w zakonie mięsa nie jadai), był poszukiwanym spowiednikiem dla niewyczerpanej cierpliwości i łagodności z

penitentami; w sądach politycznych nieugięty, może nawet do uporu, czego wpływ dawał się odczuwać i w jego pracach historycznych. † dn. 9 stycz. 1903 r. Pisał wiele. Największem dziełem o. N., wydanem na kilka miesięcy przed śmiercią jest wielka praca p. t. *O cudownych obrazach w Polsce Przenajśw. Matki Bożej*. Wiadomości historyczne, bibliograficzne i ikonograficzne. Kraków 1903. Sprawozdanie krytyczne o tem dziele wraz z uwagami co do sposobu jego kontynuowania zamieściło czasopismo „Sodalis Marianus“, roczn. II. Kraków 1903, str. 286—293, oraz jeden z referatów na Kongr. Maryańskim we Lwowie w r. 1904 (por. *Księga Pamiątkowa Maryańska*, t. II, c. 2, str. 3—9). Prócz tego napisał monografię historyczną o obrazach *Matki Bożej Ostrobramskiej w Wilnie*, 1895 i 1897; *w Berdyczowie*, 1897; *w Karmelu Krakowskim* na Piasku, 1898; *w Białyniczach*, 1899; *w Nowogrodzku na Litwie*, 1899; *Częstochowa w obrazach historycznych*, Kraków 1898; *Wiadomości hist. o cudow. obrazie N. P. M. Łaskawej w katedrze Lwowskiej*. Tamże 1896; *O cudownym obrazie Matki Bożej w Rokicinie*, 1900. Nadto napisał: *Wspomnienie o duchowieństwie pols. w Syberji* w Tuncie. Poznań 1875; *Św. Franciszek Seraf.* Wspomnienie 700-letniej rocznicy jego urodzin (w „Kalendarzu katol.“ w Krak. 1883); *Wspomnienie o bpie Kasprze Borowskim* (w „Wiadom. klnych“). Lwów 1876; *O. Elizeusz z Uściługa* kapucyn w Syberji. 1899; *Dwaj Biskupi*: Adam Krasziński i Paweł Rzewuski (w „Kalend. kat.“ Kraków 1888); *Statua N. M. Panny przed kłem OO. Kapucynów w Krakowie*. 1894, wyd. 2-ie: *Kard. Albin Dunajewski bp krakowski*. 1891; *Kilka słów o dziele*: Wizerunek Rzeczypospolitej polskiej p. Eustachego Helenjusza. Poznań 1892; *Wilia r. 1865 w Ussolu na Syberji*, 1894; *Nabożeństwo majowe* (4 ser. Czytań ks. Hołyńskiego, Lwów 1876; *Kraków w r. 1749*, 1894; *Warszawa w r. 1874*, 2 cz.; *Pamiętka 200-letniej rocznicy przybycia OO. Kapucynów do Krakowa*, 1895; *Kościół i klaszory zakonów reg. św. Francisz. w Polsce*, Kraków 1896; *Podhorce*: o zamurowa-

niu Ludwika z Kunickich Rzewuskiej, 1896; *Najnieszcz. działki i najnieszcz. matki*, 1897; *Modlitwy podczas Mszy św.* 1898; *Toż... za dusze drogich nam osób.* 1898; *Zestawienie przedmiotów* dzieł Eust. Helenjusza. 1900; *Ks. Aleksander Sipajło*. 1891; *O. Stanisław Krysik*. 1884; *Kazania* i mowy różne. Są też o. N. art. w „Enc. Powsz. więk.“, w lwowskich „Wiad. kośc.“, w „Ruchu liter.“, w „Przeglądzie lwow.“ i w „Kuryerze późn.“. (Por. O. Floryan kapucyn, *Krótki życiorys O. Wacława N.* Kraków 1903; Tenże, *Ostatnie chwile O. Wacława N. kapucyna*. Tze 1903).

M. B.

Nowakowski Jakób, proboszcz w Kamionie Strumiłowej w archidiecezji lwowskiej, ur. 1811, kapłanem został 1836 r. Wydał: *Droga do szczęścia prawdziwego*, czyli nauka praktyczna chrześcijańskiej cnoty i pobożności, Bochnia 1844, in 12-o; *Głos sumienia*, głos Boży, Lwów 1856, in 8-o; *Kolendy*, tze 1857; *Kolendy nowe*, Kraków 1853; *Litania do N. Panny Maryi Matki B.* podług Jej życia i czynów złożona, Lwów 1853; *Sposób odprawiania nabożeństwa majowego*, Lwów 1854; *Miesiące Maj poświęcony Bogarodzicy*, Lwów 1855; *Nabożeństwo za dusze wiernych zmarłych*, ib. 1823; *Różany wianek*, 1842; *Nabożeństwo do N. M. P.* 1853; *Nabożeństwo do św. Stanisława Kostki*, Kraków 1853; *Podarek dla cnotliwego młodzieńca*, 1853; *Podarek dla młodzieży*, 1854; *Kulka słów przeciw nauczycielom fałszywym*, 1862; *Obraz cnotliwego i wiernego sługi*, 1865.

Nowakowski Marcin Józef, proboszcz w Jaśliskach dyec. przemyskiej, żył w połowie XVIII wieku. Drukiem ogłosił: *Przewodnik miłosierny... albo sposób pomagania do śmierci szczęśliwej...* Kraków 1747; *Kolenda duchowna* parafianom od Pasterzów... Kraków 1753. Oba dziełka wzajemnie się dopełniają i stanowią wyborny przewodnik urzędowania pasterskiego.

Nowat heretyk z III w., był kapłanem kła kartagińskiego. Ograł on wdowy i sieroty, przywłaszczyl sobie daniny kłne i wystąpił pko św. Cypryanowi, pod pozorem, jakoby ten nie był dosyć pobożnym względem odpadłych

do bałwochwalstwa podczas prześladowań. W r. 251 udał się do Rzymu gdzie złączył się z Noacyanem, któremu dopomógł do zostania antypżem, następnie powróciwszy do Afryki, odnowił błędy Montanistów, i uczył że sakr. Pokuty jest bezużyteczny do odpuszczenia grzechów i że powtórne małżeństwo jest grzeszne. Św. Cypryan z wielką gorliwością zwalczał te błędy, a Kły wschodni i zachodni jednomyślnie je potępiły. (Por. Cypryan, *Epist.* XLVI i LII; Epiph., *Haeres.* LIX; Euseb., *Hist. eccl.* I. VI; Glaire, *Dictionnaire*. II, 1618).

Nowe Hebrydy — wikaryat apłski w Oceanii.—Wyspy Nowe Hebrydy dawniej zwane Archipelagiem św. Duchy, obejmują 13,227 kilom. kw. i ok. 85 tys. mieszk. Odkrył je Quiros w 1606 r., zbadał je Cook w 1774 r. Mieszkają tu Melanezyjczycy. Od r. 1887 N. H. pozostają pod wspólnym protektoratem Francji i Anglii.—Prefekturę apłską N. H. erygowano w 1901 r. z części wikaryatu apłskiego Nowej Kaledonii.—Wikaryat apłski N. H. utworzono w 1904 r. Pracują tu na misjach Maryści, wikaryusz apłski rezyduje w Port-Vila na w. Vate. W 1901 r. liczono tu 1,000 katolików, 22 kły i kaplice, 15 głównych i 6 drugorzędnych stacyj misyjnych, 29 misyonarzy i 11 sióstr zakon. (Por. *Ongelbr. Encykl. Powsz.*, z ilust. t. X, str. 578; Bourge, *Les Nouv. Hébrides de 1606 à 1906*, Paris 1906; Politis, *Le condominium franco-anglais des Nouv. Hebr.*, Paris 1908; Buchberger, *Kirchl. Handl.* München 1912, t. II, k. 1107).

X. C. S.

z **Nowego Dworu Dobrogost** ob. Dobrogost z Nowego Dworu.

Nowenna pochodzi od łac. wyrazu novena, novemdialia, praktyka religijna, trwająca dziewięć dni nieprzerwanie lub z przerwami przed jakąś kłną uroczystością lub dla własnej pobożności. Nie jest rzeczą konieczną, aby podobne ćwiczenia religijne miały koniecznie odbywać się dziewięć dni, mogą być 3, 5, 7-dniowe, gdyż powyższe liczby mają pewne mistyczne w liturgii znaczenie. N-y nie są rzeczą zabobonną, bo Kł je zaleca, a choć nie są prawem

klnem ustanowione, to jednak Kł prze-
pisuje pewne rubryki przy ich odbywa-
niu, np. dekret S. K. O. z dnia 9 lip-
ca 1718 r. powiada, że przy nowennach
wystawienie Najśw. Sakr. może być do-
konane za pozwoleniem miejscowego bpa
„de licentia Episcopi“, Msze św. z racyi
nowenny odprawiane, mają być uważa-
ne za wotywnie (prywatne) a zgadzać się
z rubrykami mszału, t. j. podług miej-
scowej rubryceli, jeżeli ryt jest wyższy od
semiduplex (S. R. C. 2 Sept. 1690). W
niektórych zakonach po zmarłym bywa
we zwyczaju odprawianie 9-ciu Mzy
św. zw. *novendialia* (Por. Mühlbauer,
Decr. Authent. S. R. C. t. 2, p. 194).
Z nowennami są zazwyczaj łączone pe-
wne dobre uczynki, jak: post, umartwie-
nia, jałmużna, zwykle też spowiedź oraz
Komunia św. Kł odprawiających no-
wenny obdarza rozlicznymi odpustami,
nawet zupełnymi. (Por. Ks. Arndt T.
J., *Odpusty*. Kraków 1890, str. 260,
261).

X. M. S.

Nowicyat. Prawo kanoniczne wymaga
aby kandydaci do stanu zakonnego, czyli
t. zw. postulanci, zanim dopuszczeni zo-
staną do złożenia profesyi (ob. art. Pro-
fessya), przebyli okres próby, przez
którą z jednej strony przekonaby się
mogli o swem powołaniu, z drugiej
zaś dali zakonowi możliwość zbadania
swych obyczajów i przymiotów. Ten
właśnie okres próby, bezpośrednio po-
przedzający profesję a niekiedy i miej-
sce, w którym się odbywa, nazywa się
N-em, osoby zaś, sposobiące się do pro-
fesyi, nowicyuszami.

Prawo przyjmowania nowi-
cyuszów przysługuje zakonowi, do
którego chcą wstąpić. O przyjęciu lub
odrzućeniu postulanta decyduje kapituła
zakonna na zasadzie objaśnień, udziel-
onych przez kandydata oraz prywatnych
i urzędowych informacji o jego przeszo-
łość. Informacyi urzędowych w formie
litterarum testimonialium lub poufne-
go li-tu (S. C. Ep. et Reg. 1 maii 1851 r.)
obowiązani są dostarczyć bezpłatnie (ib.)
Ordynaryusz: miejsce urodzenia postu-
lanta oraz miejsca, w których po ukoń-
czeniu lat 15 postulant przebywał po-
nad przeciąg roku (S. C. Ep. et Reg.
25 jan. 1848 r.) lub nawet 3 miesięcy,
jeśli je spędził na służbie wojskowej (S.
C. Ep. et Reg. 27 novem. 1892).

Powyższe dokumenty zawierać powin-
ny dane co do pochodzenia, wieku, o-
byczajów, zawodu, kwalifikacyi umysło-
wych aspiranta wraz z zaświadczeniem,
iż nie ciąży na nim żadna cenzura klna
lub irregularitas, że wolny jest od zobo-
wiązań pieniężnych i zdawania rachun-
ków z zarządu cudzym majątkiem. Jeśli
ordynaryusz odpowie, że żądanych in-
formacyi udzielić nie jest w stanie, po-
stulant dopiero po upływie 3 miesięcy
od daty wstąpienia może otrzymać su-
kienkę zakonną. W przeciwnym razie
przywdziewa ją z chwilą rozpoczęcia no-
wicyatu.

Do N-u przyjmowani być
mogą ci wszyscy, których nie wykluc-
cza prawo ogólne lub specjalne ustawy
danego zgromadzenia. Z prawa ogólne-
go nie mogą wstępować: 1) Nieletni
przed ukończeniem lat 15, jeśli sposobią
się do kapłaństwa i przed ukończeniem
lat 21, jeżeli zostają przyjęci na braci-
szków (S. C. de Rel. 1 jan 1911). Prócz
tego braciszkwowie zanim rozpoczną N-at,
muszą odbyć dwuletni postulat (ib.). 2)
Oblężani. 3) Osoby, pozostające w waż-
nie zawartem i spełnionem małżeństwie,
bez zgody współmałżonka (c. 2, 3, 7, 8,
X, III, 32). Uzyskanie zezwolenia współ-
małżonka staje się zbytecznem, gdy ten-
że popełnił cudzołóstwo lub przystał
do herezy (c. 15, 16, 21, X, III, 32;
c. 4, 6, X, IV, 19), albo małżeństwa
nie spełnił. 4) Bpi bez pozwolenia Sto-
licy św. (c. 18, X, III, 31; c. 2, X, I,
7; c. 10, X, I, 9). Kler niższych stop-
ni pozwolenia Stolicy św. ani bpa nie
potrzebuje (Bened. XIV in brevi *Ex
quo* 14 jan. 1747). Jednakże beneficja-
ci, zwłaszcza sprawujący pieczę nad du-
szami, powinni o zamiarze wstąpienia do
zakonu zawiadomić władzę dycezyalną
(Sixti V con. *Cum de omnibus* 26 no-
vem. 1587). 5) Obarczeni długami, do-
póki ich nie spłacą (l. c.). 6) Przestępcy,
zwłaszcza gdy winą ich została
stwierdzona sądownie (Clem. VIII con.
In suprema 2 apr. 1602). 7) Dzieci,
których rodzice lub rodzeństwo potrze-
buje opieki, jak również rodzice, po-
siadający drobne dzieci. 8) Wreszcie na
mocy dekretu Kongregacyi Zakonnej z
7 września 1909 r. bez specjalnego po-
zwolenia Stolicy Św., pod groźą nieważ-
ności profesyi, w zgromadzeniach męż-
kich nie mogą być dopuszczani do no-

wicyatu: a) osoby za złe obyczaje lub inne występki wydalone ze szkół, choćby nawet świeckich. b) Młodzieńcy dla jakiegokolwiek powodu wydalen z seminarjów, szkół katolickich lub zakonnych. c) Wydaleni z zakonu nowicyusze lub profes, choćby nawet uzyskali dyspensę od ślubów. d) Wydaleni z jednej prowincji zakonnej, gdy w innej pragną powtórnie poświęcić się życiu zakonnemu w tem samem lub innem zgromadzeniu.

Dzieciom nieprawego łoża prawo ogólne wstępu do N-u nie broni. Zastrzeża jednak, aby nie byli przyjmowani do tego samego zgromadzenia, w którym żyje ich ojciec (Gregorz XIV con. 15 mart. 1561).

Ozas trwania N-tu wynosi rok jeden (Trid. ses. 25, c. 15 de Reg.), w niektórych zgromadzeniach nawet dłużej. Rok liczy się od chwili przywdziania sukienki zakonnej, winien zaś być ciągle czyli nieprzerwany i całkowity. Inaczej N-t byłby nieważnie odbyty i należałoby go rozpocząć na nowo. Bardzo właściwą jest rzeczą, by N-t odbywał się w klasztorze ad hoc przeznaczonym. Jednak prawo ogólne bezwzględnie tego nie wymaga.

O b o w i ą z k i n o w i c y u s z ó w polegają na tem, iż mają nosić habit zakonnny, okazywać posłuszeństwo zwierzchnikom i we wszystkim stosować się do porządków, przyjętych w zgromadzeniu, do którego wstąpili. Bezpośredni nadzór nad nowicyuszami spoczywa w rękach przełożonego N-tu czyli t. zw. magistra nowicyuszów. Główne jego zadanie polega na urobieniu wewnętrznem nowicyusze oddawać się mogą tylko w ograniczonym zakresie, według planu, ułożonego przez kongr. zakon. w dekrety z d. 27 sierpn. 1910.

Prawa nowicyuszów są następujące: 1) korzystają z przywileju canonis et fori (ob. art. Privilegium canonis; Privilegium fori), oraz odpustów udzielonych zakonowi. 2) W ciągu roku N-tu zachowują prawa do posiadanego przedtem beneficyum, które w tym okresie czasu komu innemu konferywane być nie może. Co więcej rezygnacja z beneficyum, przed profesją przez nowicyusza uczyniona, nie pociąga żadnych następstw prawnych (S. C. Ep.

et Reg. 1 aug. 1862). Dopiero złożenie ślubów uroczystych ipso facto sprowadza utratę beneficyum. Po złożeniu prostych tylko ślubów beneficyum zaczyna wakać, gdy profes w terminie przez bpa wskazanym nie stawi się na zajmowany poprzecznie posterunek. 3) W celu zapewnienia nowicyuszowi zupełnej swobody powrotu do życia świeckiego, sobór Tryd. (ses. 25, c. 19 de regul.) ogłosił za nieważne wszelkie darowizny, zrzeczenia, sprzedaże, uczynione przez nich w czasie trwania N-u i znacznie uszczuplające ich majątek. Dopiero na dwa miesiące przed złożeniem ślubów uroczystych nowicyusz odzyskuje swobodę rozporządzania swą własnością, ale i wtedy może to uczynić nie inaczej, jak z wiedzą i za zgodą bpa, w którego dyecezyi odprawia N-t. Przytem takie rozporządzenia wchodzą w wykonanie dopiero z chwilą złożenia uroczystych ślubów. Zgromadzeń o ślubach prostych, powyższe prawo nie dotyczy.

Sobór Trydencki zabronił też zakonom pobierać od nowicyuszów lub jego rodziny jakichkolwiek opłat z wyjątkiem tych, które są obracane na pokrycie kosztów utrzymania nowicyusza, jeżeli zakon jest tak ubogi, że skądinąd zaspokoić ich nie może (Trid. ses. 25, c. 16 de reg.).

W zgr. madzeniach żeńskich od nowicyuszek wolno jest przyjmować posag, w rozmiarach oznaczonych przez Kongr. Zakon. Do chwili złożenia profesyi uroczystej posag nie przestaje być własnością nowicyuszki, jakkolwiek dochody z niego pobiera klasztor. Po złożeniu uroczystej profesyi posag przechodzi na własność zakonu. Jeżeli zaś nowicyuszka zgromadzenie opuszcza, posag winien jej być zwrócony (Tryd. l. c.). (Por. Bouix, *Tractatus de iure regul.*, Parisiis 1867; Biederlack, *De iure regul.*, Oeniponte 1892; Piatius Montensis, *Praelectiones iuris regul.*, Tornaci 1898; Battandier, *Guide canonique pour les constitutions des soeurs à voeux simples*, Paris 1905; Vermersch, *De religiosis institutis et personis*, Brugis 1907; Heimbucher, *Die orden u. Kongregationen der kathol. Kirche*, Paderborn 1907).

X. J. G.

Nowiejski Wojciech, dr. filozofii, pro-

fesor wymowy i poetyki w poznańskim kolegium Lubrańskiego, kanonik warszawski. Ok. r. 1637 uczęszczał do akademii krakowskiej (por. Muczkowski, *Statuta neen. Liber promotion.* p. 305, 307), † 1665 r. Wydał: *Pancratias Academics in Philosophiae circo laurea donatus secunda*. Kraków 1638, in 4-o; *Oratio in laudem D. Thomae Aquinatis Doctoris Angelici in eiusdem festo etc.* Poznań 1642 i panegiryk na śmierć Władysława IV w Poznaniu 1648. Bieżanowski uczcił N-go panegirykami: *Mnemosynon panegyricum*. Kraków 1665. *Panegiryk* inny na cześć N-go wydał W. Mazurkiewicz, *Monumen. gratitudinis*. Kraków 1665.

Nowiński Tomasz, bp biblijski, ostatni generał (generalis praepositus) Bożogrobców miechowskich. Ur. 1746 r., studia odbywał w Krakowie i w Rzymie, gdzie też otrzymał stopień d-ra teologii 1778 r. N. od r. 1786 był kustoszem miechowskiego konwentu, a w trzy lata potem został obrany generałem Miechowitów. Pż Pius VII prekonizował go na bpa biblijskiego, a konsekracji w r. 1816 dokonał bp Woronicz. N wskrzesił w Miechowie bractwo Stróżów Chrystusowych, które ongi zatwierdził pż Urban VIII r. 1626, a za Nowińskiego Pius VI r 1787. Za staraniem N. powstał też order Krzyża Jerozolimsk., który dawano nawet cudzoziemcom. Wi. lu z oficerów walczących w r. 1806 przeciwko Austrii nosiło oznaki tego orderu. Od 1828 r. wskutek zakazu cesarza Aleksandra I zaprzestano rozdawać wyżej wymienione oznaki, przyznano tylko proboszczowi miechowskiemu prawo wpisywania do bractwa Krzyża Jerozolimskiego. (Por. ks. Nowodworski, *Encykl. kość*. Warszawa 1888, t. 16, str. 447).

NowoChłysty, sekta, która wyloniła się z sekty Chłystów po r. 1880 w kubańskim okręgu i jest obecnie w okresie kształtowania się. Początek jej dał Jęwdokim Kozin Chłyst, który postanowił sektę, do której należał, zreformować. W nauce o Bogu głosi panteizm: istota Boża łączy się ze światem, poza światem istnieć nie może. Wskutek wytyżenia woli bożej zrodziła się osoba Boża—Ciało; Duch wcielony swoim słowem stworzył świat widomy. W ten więc sposób powstała Trójca św.: Duch, Ciało i Sto-

wo. Przed stworzeniem Adama istnieli już ludzie ale z rozumem tak przyémionym, że różnicy pomiędzy sobą a zwierzętami zauważyć nie mogli. Dopiero Adam uświadomił sobie swoją łączność z Bogiem. Od niego to właśnie pochodzą ludzie dobrzy cz. N-i. Naukę o grzechu pierworodnym odrzucają. Chrystus był tylko N-m, ale miał w sobie Ducha św. Po śmierci dusze przechodzą w postaci małego człowieka w innego sekciarza, dobrego idą do nieba, gdzie błyszczą w postaci gwiazd. Końca świata nie będzie; wszyscy zostaną N-i i utworzą jedną owczarnię. Co do przepisów moralności przestrzegają ściśle nie jedzenia mięsa a zwłaszcza jaj, w których jest zarodek żywej istoty. Małżeństwa zawierają, ale źle się z żonami obchodzą, natomiast utrzymują stosunki cielesne z t. zw. „siostrzyczkami“, a pożycie z niem. nazywają „miłością Chrystusa“. (Por. Ks. Karol Debiński, *Raszkół i sekty Prawosł. Cer. Ros.* Warszawa 1910, 8-a, s. 143—146).

X. J. N.

NowoChrześciany albo anabaptyści — sekta protestancka z XVI w., skrajny odłam luteranizmu. Praojcami ich byli Münzer Tomasz i Storch Mikołaj. Wystapili oni w mieście Zwikau ze swą doktryną założenia nowego królestwa Chrystowego na ruinach dawnego. W królestwie owem, wszelki kult zewnętrzny niepotrzebny, wszyscy mają być sobie równi, dobra wspólne wszystkich, wszyscy mają być kapłanami i królami. Wybrali sobie 12 apostołów i 72 uczniów. Münzer miał być „mistrzem“. Było to w r. 1521. W Zwikau rada miejska oparła się tej nauce i do 50 sekciarzy wtrącono do więzienia. Reszta zbiegła. Münzer zbiegł do Wittenbergi i tu rozpoczął propagować swoją naukę, że wszyscy księża powinni być wyrznięci; że chrzest dzieci powinien być zniesiony W r. 1523 Münzer osiedlił się w Altstädt i głosił „nową naukę“ odmienną nie tylko od katolickiej, ale też i od luterskiej. Zdaniem Münzera Luter wprowadził zamieszanie swoją wiarą fałszywą. Nazywał Lutra niewieścinciem, który zbyt wynosi wiarę a poniża uczynki, jego martwa nauka wiary jest szkodliwszą dla ewangelii, niż nauka papistów. Zgadzał się z Lutrem tylko w odrzucaniu

powagi Kłā. Münzer uważał za potrzebne wyniszczyć mieczem tych wszystkich, którzy nie przyjmują jego „objawienia”. Wypędzony z Altstädt przeniósł się do Mülhausen, stanął na czele zbuntowanego pospólstwa i poległ w bitwie w r. 1525. Zwolennicy jego rozbiegli się na różne strony, a głównie do Szwajcaryi. Wszędzie jednak zwolenników nowej nauki prześladowano. Jako głosiciele nowej nauki odznaczali się Melchior Rink w Hesi, Melchior Hoffman w Strassburgu, Jan Bockelsohn (Jan z Lejdy) w Monasterze. Tu się udało N-om za sobą pociągnąć całe prawie miasto; do tego miasta sprowadzono z Holandyi głównego swego proroka Jana Mathysa. Gdy ten zginął, zwierzchnictwo po nim objął Jan z Lejdy. Ten wprowadził do sekty wielożęństwo, siebie uznał za monarchę świata całego. Szybko wzrastać poczęła sekta w Niemczech. Ale od r. 1535 los się ich odmienił. Rozpoczęto walkę przeciwko tym sekciarzom na całej linii. Pojmamy „monarcha” nowej religii, Jan z Lejdy został stracony. Sekta zaczęła się rozpadać na różne nowe, zależnie od kraju, w którym się znajdowała: na hofmanianów, jorysów, socynianów (ob.). W Polsce mieli oni swoją gminę w Gdańsku.

Stronnicy tej sekty odrzucają chrzest dzieci jako bezużyteczny, jako Janowy, przyjmowali chrzest nowy—chrzest ognia i ducha Chrystusowego. Stąd posłała ich nazwa „nowochrześcij”. Przez chrzest swój rozumieli oni tylko symbol odrodzenia swego duchowego, ducha z Ducha, zupełne oddanie się Bogu, uświecenie woli, napelnienie człowieka siłą Bożą. Jedną z głównych zasad ich nauki było, że każdy kto otrzymał pieczęć przymierza, objawienie, nietylko może występować jako prorok i nauczyciel, ale nawet powinien to czynić. W całej ich nauce widać wielki chaos i chorobliwy wytwór marzycielskiej fantazyi. Raz występowali z bronią w rękę, to znów zabraniali swym zwolennikom brać udział w walkach. Zabraniali składać przysięgi, choćby nawet w potrzebie i t. d. Słowem wielka gmatwanina. (Por. I. Keller, *Ein Apostel der Wiedertäufer*, Leipzig 1882; E. Egli, *Die Züricher Wiedertäufer zur Reformationzeit*, Zurich 1878; Jansen, *Geschichte des deutschen Volkes seit dem Ausgange*,

des Mittelalters, t. II—III, ed 9, 1884; Józ. kard. Hergenröther, *Historia powszechna Kościoła katolick.* Warszawa 1903, str. 34 — 35; XII, 62; XIV, 155; XVII, 23).

X. R. J.

Nowodworski Adam, h. Nałęcz. ur. w Nowym Dworze na Mazowszu 1572, kształcił się w Krakowie, na kapłana poświęcony 21 kwiet. 1601. Jako delegat kapituły był na synodzie prowincjonalnym w Piotrkowie 1607 r. i wysłany został przez tenże synod na sejm warszawski, celem układów ze stanem rycerskim w rozmaitych kontrowersyach. Roku 1608 został prowizorem seminarium duchownego i bursy Karnkowskiego w Kaliszu, r. 1609 wraz z kanonikiem Janem Kochanowskim, reprezentował kapitułę na sejmie walnym warszawskim. Potem powołany został na sekretarza i radcę przybożnego królewicza Władysława, znajdującego się w obozie pod Smoleńskiem. R. 1618 otrzymał opactwo przemęckie. 1620 po Macieju Łubieńskim bpstwo kamienieckie, na którym przez lat 7 z wielką pracował gorliwością. 1627 r. został bpem przemyskim a 18 czerwca 1631 r. objął bpstwo poznańskie. † 20 sierpnia 1634 r. w Winnogórze, skąd zwłoki jego przewieziono do Poznania i w kaplicy św. Krzyża pochowano. Rzepnicki (*Vitae praesul. Pol.*, II, 250) i Niesiecki (*Korona*, III, 332) chwala go jako gorliwego obrońcę praw i wolności Kłā, oraz osobliwego N. Maryi Panny czciciela. (Por. Pawłowski, *Praemisia Sacra*; J. Korytkowski, *Pracaci i kanonicy katedry gnieźn.*, t. III).

X. S. G.

Nowodworski Bartłomiej, chijański rycerz i opiekun nauk, ur. 1544 r. w Tucholi. W wyprawie Stefana Batorego przeciw Moskwie 1579 r. złożył dowody swej waleczności, 1599 r. na zlecenie króla Henryka IV przyjęty został w poczet rycerzy św. Jana Jerozolimskiego na Malcie. Jako członek tego rycerskiego zakonu, brał udział w wyprawie na twierdzę Lepant, do której zdobycia wielce się przyczynił. Zygmunt III mianował N-go 1609 r. kapitanem harcerzów i dowódcą rotę niemieckiej, trzymającej straż przy osobie królewskiej.

W czasie oblężenia Smoleńska 1609 r. i w ciągu całej wyprawy Zygmunta III tak ważne oddał usługi biegłością w sztuce wojennej i odwagą osobistą, że król włożył nań złoty łańcuch i darował mu kosztowną szablę. † 13 mar. 1624 r. pochowany w kle św. Jana w Warszawie. Jak waleczny tak pobożny, gdy widział, że starożytna pieśń „Bogarodzico“ zaczęła wychodzić z obozowego użycia, wydrukował ją swoim nakładem r. 1621, umieszczając w końcu te dwa pełne prostoty wiersze:

„Daję Boga Rodzicę na pogrom po-
[gański
Bartłomiej Nowodworski, kawaler mal-
[tański“.

Przyjaciół jego ks. Fabian Birkowski uczcił go panegirycznym p. t. *Krzyż kawalerski* albo Bartłomiej N., Warszawa 1625. (Por. Goliński, *Dwie fundacje B. N.*, Kraków 1622; Świczakowicz-Smialecki, *Vita ill. B. N.*, Leopoli 1626; A. E. Koźmian, *Życie B. N.* w dziele *Żywoty sławnych Polaków XVII w.* wydał Ed. Raczyński, Poznań 1841).

X. S. G.

Nowodworski Dobrogost ob. Dobrogost z Nowego Dworu.

Nowodworski Felicyan Józef ks. T. J., ur. w Małopolsce, był profesorem filozofii i teologii, rządził kolegiami w Ostrogu i w Krakowie, umarł w podeszłym wieku, bo w 84-ym życia a 66 powołania, w r. 1761 w Krakowie. Na pisał: *Cnoty, honory i sławy portret* Marcyana Michała Ogińskiego na pogrzebowym akcie wyrażony. Wilno 1753, fol.; *Pamiętka wstępującej do Zakonu S. Benedykta W. JMCP. Felicyanny Wołodkowiczowej...* albo Kazania w Jej oblóczynach i Professyi w klasztorze WW. PP. Benedyktynek mińskich. Nieśwież 1655, 4-a. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. V, k. 1832).

Nowodworski Jan (syn Franciszka i Maryanny z Dryackich i młodszy brat bpa Michała) ur. 1838 r. † w Warszawie w r. 1893, historyk. Porzuciwszy rozpoczęte studia prawnicze, celem przygotowania się do działalności profesorskiej w Szkole Głównej, ukończył w uniwersytecie moskiewskim wydział hi-

storyczno-filozoficzny, poczem spędził lat kilka na dalszych studiach w Getyndze, Berlinie i Paryżu. Zmienione warunki w kraju zmusiły go do objęcia stanowiska nauczyciela gimnazjalnego, na którym wykładał przez ciąg lat kilkunastu z początku język polski i dzieje powszechne, później zaś języki starożytne. Jednocześnie gruntowna wiedza historyczna i głębokie przekonania katolickie zrobiły zeń gorliwego współpracownika wydawnictw brata, bpa Michała. Z pod jego pióra wyszły prawie wszystkie artykuły treści historycznej w *Encykl. Kościelnej*; jednocześnie stale zabierał głos w różnych sprawach społecznych w *Przegl. Katolic.* Po wycofaniu się z zajęć pedagogicznych, poświęcił się całkowicie pracy literackiej i studiom historycznym. Owocem tej pracy było najpoważniejsze i najobszerniejsze w języku polskim dzieło z zakresu dziejów powszechnych, dziesięciotomowa *Historja Powszechna*, wydana ze względu na ówczesne warunki wydawnicze; jako przekład z niemieckiego dzieła Holzwartha, stanowiąca jednak prawie w całości samodzielną pracę Jana Nowodworskiego, który ujawnił swe autorstwo dopiero w przedmowie do ostatniego tomu. Z pomniejszych jego prac zaznaczyć należy przekład dzieła Kurth'a, *Dzieje cywilizacji nowożytnej*.

Nowodworski Korwin Wawrzyniec od miasta rodzowego Nowodworu (Neumarkt) na Śląsku, pl-zący się Laurentius Corvinus Novoforensis, sławny poeta łaciński za Zygmunta I, kształcił się w Krakowie pod Janem Głogowskim i Walentym z Olkusza. Wróciwszy do Wrocławia uczył tu oraz w Świdnicy języka łacińskiego. Następnie objął w akademii krakowskiej katedrę wymowy; był także profesorem filozofii. Wróciwszy powtórnie do Wrocławia, zawarł tam związki małżeńskie, przeniósł się do Torunia, lecz wkrótce (w r. 1518) znów powrócił do Wrocławia i został tam sekretarzem miasta. Czczony przez wszystkich; zostawał w przyjaźni z Mikołajem Kopernikiem, oraz ze Stanisławem Bylińskim, archidyakonem przemyskim. Z tym ostatnim jednak przyjaźń nie długo trwała, bo N. uwikławszy się w błędy religijne Lutra, przystał do nich, i posyłał Bylińskiemu pisma Melanch-

tona i Bugenhaga wraz ze swojemi uwagami (r. 1525—1527). Byliński pisma te spalił i odpowiedział na nie w obszernem i gruntownem dziele *Defensorium Ecclesiae adversus Laurentium Corvinum Lutheranae haereseos sectatorem editum etc.* Cracoviae 1531, 18-o. N. † w r. 1527. Z pism poetyckich i innych główniejsze są *Eptalamium in nuptiis Sigismundi Iuligis compositum.* Cracoviae 1518, 4 o; *Theophylacti Scholastici Simocatti, epistolae morales, rurales et amatoriae.* Tłz 1509, 4-o; *Cosmographia,* dans manuductionem in tabulas Ptolomaei. Basileae 1496, i inne. (Por. Chodnicki, *Dykcyonarz uczonych Polaków.* Lwów 1833, t. II, s. 172—176).

X. J. N.

Nowodworski Michał bp. ur. w Włocławku 27 lipca 1831 r., kształcił się w szkołach włocławskich i kaliskich, wstąpił do seminaryum duchownego w Włocławku 1848 r., do akademii duchownej warszawskiej 1851, święcenia kapłańskie przyjął 20 sierpnia 1854, a 1855 ukończył akademię ze stopniem kandydata św. teologii. Po ukończeniu akademii mianowany wikaryuszem w Konecku na Kujawach, w 1856 d. 1 września został bibliotekarzem akademii i w zastępstwie wykładał prawo kanoniczne w akademii do r. 1858. Następnie 31 stycznia 1859 r. został profesorem archeologii biblijnej i hermeneutyki, 1859 r. mianowany przez J. E. arcbpa Fijałkowskiego kanonikiem honorowym warszawskim, 1861 kanonikiem gremialnym warszawskim, 1863 członkiem rady akademickiej. W końcu tego roku został wywieziony do Czerdynia w gub. Permskiej. Już od r. 1861 pracami swemi zasiłał „Pamiętnik religijno-moralny”, jedyny wówczas miesięcznik katolicki wychodzący pod redakcją ks. Szelewskiego, a mianowicie napisał rozprawę: O dyable; Czy Kościół uczy, iż kobiety nie mają duszy; O ile uzasadniona jest u nas potrzeba nowego tłumaczenia Biblii; O wychowaniu chijańskiem; Recenzja literatury włoskiej w sprawie władzy doczesnej Ojca św.; O studiach teologicznych w Rzymie; O postępie umysłu ludzkiego przez Chrystyanizm. Gdy ks. Szelewski, kierownik „Pamiętnika relig. - moral.” ustąpił praw swo-

ich ks. N-u, ten przemienił miesięcznik na tygodnik p. t. „Przegląd katolicki” 1863 r. Obok artykułów sprawozdawczych z życia klnego, art. polemicznych, biograficznych, krytycznych, godne są wyszczególnienia rozpraw filozoficzne i teologiczne: O wychowaniu, 1863; Ocena Historii i filozofii dra Schweglera; z konferencji O. Feliksa opracował: Tajemnica stworzenia i mądrość świata; Tajemnica grzechu pierworodnego; Tajemnica Wcielenia; Tajemnica przeznaczenia. Przetłumaczył mowę Doellingera o przeszłości i teraźniejszości teologii; Ekonomia antychyjańska w stosunku do człowieka, rodziny, pauperyzmu, chijańska praca, chijańskie wyrzeczenie się, 1866; Pozytywizm, 1847; tłumaczenie wykładów Reuscha, 1867. W r. 1868 powrócił w rodzinne strony, otrzymał probostwo Burzenin w diecezyi kaliskiej, ale oddając się obowiązkom parafialnym nie mógł podjąć poważnej pracy naukowej, skutkiem czego postanowił zrezygnować z probostwa. R. 1871 przeniósł się na mieszkanie do Warszawy i osiadł przy kln. Najśw. M. P. na Lesznie, oddany pracy naukowej, tworząc przy udziale innych kapłanów najpiękniejszą kartę w klniej literaturze, w tym czasie, kiedy filozoficzny i religijny sceptycyzm przyjmował rozliczne kształty, układał się w systemy pod nazwami: materyalizmu, darwinizmu, ewolucjonizmu, pozytywizmu, naturalizmu, racjonalizmu i t. p. W odpiernianiu pocisków trzymał się N-i taktyki nieprzyjaciela: peryodycznym piśmie przeciwstawiał czasopismo, książkom — książki, zbiorowym wydawnictwom — encyklopedję i katolickie wydawnictwa. Przez lat przeszło trzydzieści ks. N. był wydawcą, redaktorem, oraz najgłówniejszym i najdzielniejszym pracownikiem „Przeglądu Katolickiego”. Jako redaktor umiał piśmo utrzymać na wysokości ruchu umysłowego i religijnego; występował do walki z niewiarą, pseudo nauką, zwalczał błędy różnorodnych doktryn i doktrynerów. Od 1882 r. wprowadził stałą rubrykę polemik p. t. „Notatki z prasy peryodycznej” i był ks. N. mistrzem w polemice. Oprócz wydawnictwa „Przeglądu” ks. N-i wydał w r. 1871 przekład z niemieckiego dzieła p. t. *Symbolika*, dra J. A. Moehlera; w 1872 *Biblia i natura* dra W. Reuscha; w 1875 *Bo-*

gactwo w społeczeństwie chijskim, ks. Perina; w 1876 *Jezus Chrystus*, L. Veuillota; w 1878 *Pius IX*, J. M. Vilefranche'a; *Żywot księdza Bosco*, 1886; *Żywot ks. Surowieckiego*, 1872; *Leon Tołstoj i jego doktryna*, 1896; Pomnikowe dzieło *Encyklopedya Kościelna*, rozpoczęta w r. 1873 i doprowadzona przez ks. N. do t. XXI, według Wetzera i Weltego. W r. 1887 uniwersytet Jagielloński d. 14 czerwca i akademii rzymsko-katolickiej duchowna petersburska jako dowód swego uznania zasług na polu naukowym w 25-lecie wręczyły ks. N. dyplomy dra teologii, pasterze diecezji ofiarowali zasłużonemu redaktorowi wspamiętanie biurko z napisem inkrustowanym, duchowieństwo zaś upamiętniło rok jubileuszu (1888) odbiciem medalu, który z jednej strony ma popiersie jubilata a z drugiej napis „perfidus compescuit, fidelium animos erexit, et iustitiam erudit multos“. W tymże czasie rząd przywrócił mu prawa i przywileje godności kanonickiej, i przedstawił Ojcu św. Leonowi XIII jako kandydata na bpa diecezji płockiej, na którą to godność d. 30 grud. 1889 został prekonizowany, a 13 maja 1890 r. konsekrowany w kle św. Katarzyny w Petersburgu przez J. E. ks. bpa A. Bereśniewicza, pasterza diecezji kujawsko-kaliskiej, a 13 czerw. 1890 r. odbył ingres do Płocka. Sześć lat kierował diecezją, gorliwy o karność i świętość kapłanów, wiele troskłożył około materialnego i duchowego podniesienia seminarjum. † d. 12 czerwca 1896 r. nagle w Warszawie, pochowany w katedrze płockiej. Duchowieństwo płockie uczciło go wspianiem pomnikiem brązowym w katedrze płockiej, przedstawiającym bpa w naturalnej wielkości, w postaci nauczającej.

X. S. G.

Nowogródek Litewski pod względem kłnym i szkolnym. Wschodni niejednoczony obrządek jest tu starszy naturalnie; kilka odwiecznych cerkwi i monasterów istniało w N-u od dawnych wieków; potem zastajemy tam dwa monastera unickie: borysohlebski męski, urządzony staraniem metropolity Ruckiego i borysohlebski żeński, powołany do życia przez Adama Chreptowicza w 1632 r. Najstarsza, znana, świątynia obrządku łacińskiego

go, zapewne jest kl farny, datujący swoje bytowanie od końca jakoby XIV w., uposażony niby przez Witolda (posiadał on do r. 1842 włók ziemi 35 i annuaty 360 r.); był on parafialnym do r. 1857, mniej więcej, potem długo filialnym bez kapłana, nakoniec zamknięty i zrujnowany.. W jednej z kaplic fary kasztel. nowogr. Jan Rudomina wznosił pomnik marmurowy dla poległych towarzyszy broni pod Chocimem w 1621 r. Franciszkanie, egzystujący tu także, mieli się znajdować za czasów Gedymina, ale reminiscencye nawet w zakonie zaginęły o tem i ich katalogi zaznaczają swój tam początek w 1714 r. kiedy otrzymali małe uposażenie od Tomasza Wojniłowicza, podstolego nowogr. a potem sami wymurowali sobie kl pod wezwaniem św. Antoniego z Padwy. Zakonnicy przetrwali tutaj podobno do 1840; kl ich zabrano; mieli oni 50 włók ziemi i 9,000 r. kapitału. Dominikanie nowogrodzcy, podług podania, sięgają też dawnych bardzo wieków, ale śladów historycznych na to niema; wiadomo, że dopiero w 1624 r. Krzysztof Chodkiewicz, brat hetmana, z drzewa postawił kl p. t. św. Michała Archanioła, wymurowany już potem przez Dominikanów; większe uposażenie otrzymali przy końcu XVII w. (przed r. 1842 mieli ziemi włók 105 i kapitałów 23,657 r., poddanych 123). Po wywiezieniu zakonników ok. 1857 r. przeniesiono tutaj parafię. Kiedy zawiwały tutaj Dominikanki — pewnością niema; jedni powiadają, że w r. 1654, a drudzy podają dopiero r. 1678; posiadały one do r. 1842 ziemi wł. 126 i 12,000 rb. kapitału. Siedziały one w N-ku do r. 1865, circa propter, potem je wywieziono i w kle urządzono cerkiew wojskową. Braci Miłosierdzia sprowadził i dał uposażenie Kazimierz-Leon Sapieha, podkanclerz litewski w 1649 r., byli oni tutaj jak się zdaje do 1842; posiadali 8 włók ziemi. OO. Jezuici w pierwszej ćwierci XVII w. urządzili w N-ku misję, potem rezytencyę, nakoniec kolegium sławne mieli ze szkołami. Z tego wszystkiego jest teraz tutaj obecnie (1910) jeden poddominikański, kl parafialny, przy nim z górą 5 000 wierzni i dwu kapłanów; nadto kilka kaplic bez księży. Po zniesieniu Jezuitów Kom. Eduk. w 1779 r. jedno skrzydło bylego ich kolegium oddała aptekarzowi

Emie, a po jego śmierci — jego synowi za czynsz roczny (60 r.); kł i reszta murów w 1803 r. darowane zostały miastu; później te mury rozebrano i rozprzedano (z notatek Polińskiego). Kom. Eduk. urządziła w N-ku szkoły wydziałowe, gdzie eks-Jezuici nauczali, do tego wydziału należały szkoły: w Nieswieżu. Słucku, Bobrujsku i Mozyrzcu. W N-ku było klas 6 o tyluż nauczycielach z rektorem na czele (długo tam rektował ks. Michał Bauer); w 1782 r. było uczniów 142, w następnym 160, ale w 1787 tylko 130. W dziesięć lat potem objęli te szkoły, już powiatowe, ale z prawami i przywilejami gimnazyum, miejscowi Dominikanie; klasy znajdowały się w ich klasztorze; uczyli oni z wielkiem powodzeniem do r. 1832, we trzy lata potem utworzono tam już szkoły rosyjskie, gdzie kończył nauki Syrokomla (por. *Szkolne czasy* Jana Dęboroga). Z początku szkoły dominikańskie mniej były liczne; tak np. 1808 r. tylko 91; w kl. I—27, w II—17, w III—16, w IV—16, w V—9, w VI—6; w 1810 uczniów 110; 1820—183, 1822—165. Roku 1815 jak wiadomo, ukończył te szkoły Adam Mickiewicz. Był wtedy prefektem o. Marcin Rokicki. O. Jacek Terlecki uczył fizyki i historii przyrodniczej, o. Franciszek Giedzewicz—matematyki, o. Joachim Więckiewicz—wymowy, o. Feliks Petrusiewicz—nauki moralnej i prawnej (oryginał w Krakowie w Muzeum Narodowym). Do szkół nowogródzkich Dominikanie lepsze swoje siły pedagogiczne posyłali: jakiś czas działał tutaj o. Antoni Jacyns, o. Jakób Falkowski, sławny też kaznodzieja; o. Feliks Ciecierski (autor znanego *Pamiętnika* 1797—1801, wydanego we Lwowie 1865 r.); o. Dzwonkowski z powodzeniem wykladał tutaj wymowy. Z przeorów w ostatnich czasach na wyróżnienie zasługują: o. Antoni Mieczkowski, który własnym kosztem i ze składkowych pieniędzy odbudował spalony kł w r. 1832, o. Dominik Okołów (ur. 1801 r. prof. 1818), kaznodzieja wymowny w N-ku ok. 1836 r., potem był tam przeorem około 1848, też niemałe położył zasługi w tej siedzibie zakonnej; o. Karol Czaplic, dr te. log., przeor w r. 1837 (ur. 1787, prof. 1803), mający pod sobą 16 zakonników, też z godnością i pożytkiem sprawował rządy i inni także

dotąd się odznaczali. (Por. *Istori-czesko-statist. opisane minskoj e-parchii*, przez archmd. Mikołaja. Petersburg 1864; *B skupstwo mińskie*, przez X. Y. Z. Kraków 1889; *Słownik Geograficzny*; katalogi zakonne i Directoria dycecyalne; materyały do dziejów szkół Kom. Eduk., manusk. w muzeum Czarotoryskich et alia).

J. M. G.

Nowomiejski Jan z Rozdrażewa Rozdrażewski bp nominat margaryteński, sufragan włocławski, już jako subdyakon mianowany został w r. 1585 przez bpa kujawskiego Hieronima Rozdrażewskiego, swego krewnego sufraganiem włocław., który sprowadził go do Włocławka. Kapituła do. 7 lut. 1586 r. przyjęła go do grona swego i do stali sufraganowi należnej; otrzymał też dobra Lubomin i Łżyce kanonikatu kruszwickiego. Tegoż roku wyświęcony został na kapłana; kanonicy kapituły czynili mu różne ustępstwa przez wzgląd, że był krewniakiem bpim. Gdy bulle prekonizacyjne długo nie nadchodziły z Rzymu, bp Rozdrażewski skorzystał z bytności kardła Al-dobrandini w Polsce i prosił go o przyspieszenie wysłania nominacyjnych dokumentów jego sufragana. Prekonizacya No na bpa margar. i sufr. włocł. nastąpiła już 28 stycz. 1587 r. Tymczasem N. przebywał w Włocławku, uczestniczył na kapitułach i synodach dycecyalnych w 1586 i 1593 r., korzystał z bogatych beneficjów sufragkańskich, a o przyjęciu naznaczonej sobie przez swego krewnego bpa godności i związanych z nią obowiązków zupełnie nie myślał. A potrzeby dycecyj były wielkie; kłopoty pasterskie bpa Rozdrażewskiego podkopywały jego zdrowie; z drugiej strony, ówczarni zagrażał protestantyzm sam bp musiał spełniać pontyfikalia, a sufragan nominat wcale się o to nie troskał i bpiej godności, mimo poczynionych mu ułatwień, nie przyjmował. Wtedy to Rozdrażewski wystąpił przeciwko niemu z całą surowością prawa: zebrano dowody różnych nadużyć, jakich dopuścił się N-ki i zagrożono mu, iż jeżeli w ciągu miesiąca nie zwróci pobranych dochodów z dóbr sufragkańskich pobranych, i nie stawi się przed sąd na to wyznaczony, wpadnie w kary kłne, pozbawiony będzie i sufraganatu i bene-

ficyów z nim złączonych, i t. d. W razie nie stawienia się pozwanego ma być wydany wyrok zaoczny. Akt ten podpisano w Wolborzu d. 10 lut. 1593 r. Wobec takich zastrzeżeń N-ki zrezygnował z sufraganii. Co było powodem, że konsekracyi bpiej nie przyjął, niewiadomo. Widocznie ocknęło się w nim sumienie, co późniejsze jego czyny potwierdzają; z dochodów bowiem pobranych poczynił fundacye pożyteczne: podźwignął upadające kolegium i szkołę Lubrańskiego w Poznaniu, akademii krakowskiej zapisał 10,000 złp. Dominikanom poznańskim na studia zakonne również zapis uczynił. Usunawszy się do życia prywatnego dni swoje skończył. (Por. Chodyński Stan. ks., *Biskupi sufragani włocławscy*. Włocławek 1906, 12-o, s. 42—46).

Nowopolski Wojciech, zwany pospolicie Albertus Novicampianus, profesor akademii krakowskiej, pierwszy w swoim wieku anatom i fizyolog, a zarazem or teologii. Ur. w Małopolsce w Nowopolu r. 1508. Kształcił się w akademii krakowskiej, którą ukończył r. 1532. Poświęcił się naprzód medycynie, potem filozofii i teologii; nauczał fizyki, gramatyki, dyalektyki i Pisma św. Znałwa łaciny i grecczyzny. Był nauczycielem Jana Zygmunta siostrzeńca Zygmunta Augusta. Umarł w Krakowie 1558 r. Z powodu różnorodności dzieł N-kiego niektórzy twierdzą, iż w akademii krakowskiej jednocześnie było 2-ch profesorów jednego imienia i nazwiska, jeden lekarz drugi teolog. Janocki, a za nim Meyer w 1840. (Ob. *Rocznik wydawnictwa lekarskiego*, t. I, str. 49 i *Pismo zbiorowe wileńskie*. 1861, str. 258) wykazali, że lekarz i teolog byli jedną osobą. Dzieła N-go są: *De accentibus et recta pronuntiatione*. Cracoviae. 1548, 1551, 1566, 1567, *De laude physices* ibid 1551... *Fabricatio hominis a Cicerone descripta* (ib. II, *de natura deorum*... Crac. 1551; *Scopus biblicus Veteris et Novi Testamenti*... Crac. 1553, Antverp. 1555, 59, 62, 66, 72, 59, Lugduni 1572 (ob. Jocher, *Obraz bibliogr.* t. II, str. 196, 476); *Assertio quorundam, quae inter caeteras non paucas affirmant caritatem non esse majorem, seu praestantiorum fide in hac vita*. Crac. 1555;

Oratio in comitiis Colosaurini de corruptissimis hujus Saeculi moribus etc. Crac. 1557, Coloniae 1561, Lugduni 1572; *Apologia pro catholica fide et doctrina de veritate Corporis Christi Jesu in Eucharistia*... Crac. 1559. W rekopisze: *Commentarius in Evangelium Joannis*, oraz *De potestate gemina, qua regitur mundus*. (Por. ks. S. Nowodworski, *Encykl. kośc.* t. 16, str. 476; S. Orgelbranda, *Enc. Powsz.* t. X, str. 586).

X. M. S.

Nowosielski Augustyn, bazylianin, rodem z Litwy, teolog, sekretarz generalny prowincyi, potem opat kobryński, † 1799 r. Wydal: *O kunsztach dobrego kochania, albo o miłości boskiej ksiąg troje*. Wilno 1764, in 8-o; tamże 1767. (Por. Orgelbrand, *Encykl. Powsz.* X, str. 587).

Nowoskepcy sekta powstała w Rumunii. Głoscicielami jej byli Lisin, Wołoszyn i inni, którzy chcąc usunąć ciężką i bolesną operacyę, jakiej każdy wstępujący do sekty Skopców poddać się musiał, a którą nazywano „wybielenie”, nauczali, że to fizyczne „wybielenie” może być zastąpione duchownem. Polega ono na powstrzymaniu aię od wprowadzenia w czyn pożądań cielesnych. Fizyczne zaś „wybielenie” można przyjąć dopiero przed samą śmiercią. Sekta ta będąca zwrotem do Chłystowstwa ma dużo zwolenników w powiecie skopińskim. Do N-ów też zaliczeni być mogą zwolennicy i uczniowie Filipa Lichaczewa (ob.) włościjanina z gub. Ufimskiej. (Por. Dębiński Kar. ks. *Raskol i sekty Praw. Cerk. rosyjsk.* Warszawa 1910, 8-a, s. 163 i nst.).

Nowowiejski Antoni Jul. od r. 1908 bp plocki. Rodził się ze szlachty ziemi plockiej w radomskim, z ojca Antoniego i matki Maryanny z Sutkowskich d. 11 lutego 1858 r. w Lubieni, parafii Krynki, pow. Iłżeckiego. W Radomiu kończył szkołę średnią. W Płocku, kiedy tu rodzice przeprowadzili się i zamieszkali, w r. 1874 wstąpił do seminarium duchownego. Wyższe nauki pobierał w Petersburgu w Akademii duchow. i tam w r. 1882 otrzymał stopień magistra teologii. Już w Akademii wyświęcony na kapłana, po powrocie do Płocka został mia-

nowany profesorem semin. dyec. przez ówczesnego administratora dycecz. bpa Gintowta. W seminarjum dalsze swe życie, aż do objęcia rządów dycecyi, spędził (26 lat), a pracował tu wciąż jako profesor, nadto jako wice regens od 1893—1901 r., mianowany nim przez ks. bpa Borowskiego i jako regens seminarjum, od r. 1901 do konsekracji (6 grud. 1908 r.) mianowany przez ks. bpa hr. Szembeka. W katedrze plockiej przez długi czas był ceremoniarzem, zarazem kanonikiem, a od r. 1903 prałatem prepozytem kapituły. Nadto za ks. bpów Szembeka i Wnukowskiego był oficjałem a po przejściu bpa Szembeka do Petersburga przez krótki czas był wikaryuszem kapitulnym. Odznaczył się wielce jako prokurator i proboszcz katedry; wpłynął na jej odrestaurowanie i dość szybko swoją pracą i energią przeprowadził gruntowne odnowienie tego zabytku historycznego. W pracy społecznej Płock mu zawdzięcza powstanie i rozwinięcie zakładu „Aniola Stróża“ dla moralnej nędzy, a seminarjum zreorganizowanie i reformę planu podwyższającego program nauki. Przedewszystkiem odznaczył się jako jeden z najznakomitszych znawców ceremonii, rubrum i liturgii i jako na tem polu pisarz klny. Pierwszą wydał książkę p. t. *Śpiew liturgiczny, muzyka i chóry kła katolickiego*, Warszawa 1886. Tęż roku jeszcze napisał: *Dyakon i jego czynności* podczas mszy św. i w innych obrzędach. Inne dziełka są: *Subdyakon i jego czynności*; *Ceremoniarz i jego czynności*; *Akolici i ich czynności*; *Turyferarz i jego czynności*. W 1892 wydał w 2 tomach in 8-o: *Ceremoniał parafialny*, jako przewodnik liturgiczny dla duchowieństwa. Dzieło to jako taki przewodnik, polecone zostało przez bpów duchowieństwu, przez nie chętnie przyjęte, tak iż w 1912 r. ukazało się w wydania 4-em, udoskonalone i do najnowszych rubryk brewiarza (nowego psalterza) zastosowane. Najobszerniejszą jednak i najpoważniejszą pracą jest dzieło, od 1893 r. od czasu do czasu ukazujące się: *Wykład liturgii Kła katolickiego* (in 4-o, Warszawa, druk Czerwinińskiego). Dotąd zaledwie ukazała się część 1-sza o środkach rozwinięcia kultu; trzy duże tomy, z licznemi ilustracyami. Dalsze części bp opracowuje i do dru-

ku szykuje. Przytem wciąż zasila swemi artykułami dawniejszy „Przegląd Katolicki“, zaśila dotąd „Encykl. Klną“ bpa Nowodworskiego i in. jak np. „Encykl. Wychowawczą“; swoją też inicjatywą wpłynął na powstanie w Płocku pism katolickich: *Mazura* tygodnika popularnego i *Miesięcznika Pasterskiego Plockiego*. Obecnie w r. 1912 z rozporządzenia bpa i pod jego nadzorem ukazał się *Katechizm dla młodzieży katolickiej* zabierającej się do stanu małżeńskiego (Płock) i *Podręcznik do nabożeństw dodatkowych* w dycecyi plockiej (Płock, druk Miecznikowskiego).

X. A. M.

Nowowiejski Felicyan, dominikanin, dr. teologii ur. 1687 r. w Poznaniu i tam wstąpił do zakonu. Był przeorem w Warszawie, Sieradzu i Łucku, † w Poznaniu 1762 r. Wydał *Phoenix decoris et ornamenti provinciae Poloniae S. Ordinis Praedicatorum etc. anno Dni 1752* w Poznaniu, in 4-o. Dzieło to zostało napisane z polecenia kapituły generalnej bonońskiej i prowincjonalnej łuckiej i miało obejmować całkowitą historję Dominikanów w Polsce; *Życie doczesne pięciu kapłanów zakonu kaznodziejskiego*. Poznań 1753, in 4-o, przełożone z włoskiego; *Limpidissimae Aquinalis... seu conclusiones Theologicae*. Kraków 1722.

Nowowiejski Feliks, kompozytor muzyczny, ur. w r. 1877 w Wartenburgu, kształcił się w Berlinie i Regensburgu; do r. 1909 był nauczycielem kompozycji i kapelmistrzem w Berlinie, następnie dyrektorem Towar. muzycz. i kapelmistrzem symfon. - koncert. w Krakowie. Skomponował oratoria: „Quo vadis“, „Znalezienie Krzyża św.“, nadto wiele utworów na orkiestrę, organy, pieśń i t. d.

Nowowiejski Józef Hipolit, naprzód zakonnik bernardyn, potem kapłan świecki, proboszcz cerekiewski, kanonik kielecki, następnie sandomierski. W 1811 r. otrzymał probstwo w Ilży. † tamże 1824 r. Słynny kaznodzieja. Ogłosił drukiem: *Kazanie na urocz. św. Józefa Kalasa*. Warszawa 1815; *Mowa w czasie obrzędku pogrzebowego hr. Katarzyny z Działyńskich Mała-*

chowskiej 14 grudnia 1814 r. miana; *Mowa pogrzebowa na śmierć Kajetana Swiżińskiego*. Warszawa 18 5; *Mowa żałobna w dniu dorocznym zgonu Jędrzeja Dobieckiego* d. 25 paźdź. 1805 r. miana... (Por. Sam. Orgelbranda, *Encykl. Powsz.* Warszawa 1901, t. X, str. 589).

Nowy Orlean—arbpstwo w St. Zjedn. Ameryki Północ. (archidioec. Novae Aureliae). — Miasto Nowy Orlean (New Orleans), na lewym brzegu rz. Mississippi położone, założyli Francuzi w 1718 r. i od ks. Orleańskiego, regenta dali nazwę miastu. Nowy Orlean w latach 1722—1852, 1865—80 był głównym miastem Luizyany. W 1762 r. N. O. uległ Hiszpanii, 1800 r. Francji. Od r. 1803 należy do Stanów Zjedn. Ameryki Północ. Obecnie N. O. jest miastem w stanie Luizyana, liczy ok. 288 tys. mieszk., posiada katedrę św. Ludwika wzniesioną w 1788—93 r. w stylu hiszp.-kreol., odnowioną w 1851 r.; kł. Jezuitów w stylu maurytańskim z 1852—57 r.; kł. renesansowy św. Alfonsa z r. 1855—58, wielki kł. św. Józefa z 1871—92 i in. ogółem 33 kł. kat.; szkoły, biblioteki i t. p.—Bpstwo w N. O., erygowano w 1793 r.—Arbpstwo powstało tu w 1850 r. Do metropolii kłnej N. O. należą bpstwa Dallas, Galveston, Little Rock, Mobile, Natchez, Natchitoches, Oklahoma, S. Antonio i wikaryat apost. Brownsville.—Archidiecezja Nowo-orleańska obejmuje część stanu Luizyany. W 1908 r. liczono tu 480 tys. kat. 290 kł. w i kaplic; 150 świeckich a 122 zakonnych kapłanów; 7 męskich a 20 żeńskich zgrom. zakonnych. (Por. Orgelbrand, *Encykl. Powsz.* z ilustr. t. 10, str. 590—591; Herder, *Konversationslex.* t. VI, k. 525—526; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Bris. 1890, p. 236; A. Fortier, *A. Hist. of Louisiana*. Par. i New-York 1904, t. 4; *Cath. Dir.* Milw. 1908, p. 102 113; o synodach prowinc. z r. 1856 i 1860 *Coll. Lac.* t. III, p. 233..., 249..., Buchberger *Kirchl. Handl.* München 1908, t. II, k. 1117).

X. C. S.

Nowy Rok odnosi się do dnia 1 stycznia, w którym obchodzi się święto Obrzezania Pańskiego, zaprowadzone je-

śli nie równocześnie ze świętem Bożego Narodzenia, to jednak bardzo dawno. Najdawniejsze Sakramentarze św. Gelażego mówią o 1 stycznia jako o święcie oktawy Narodzenia Chrystusa. W przeddzień N. wego Roku zwykło się odprawić nabożeństwo dziękczynne za odebrane łaski i dary Boże. (Por. Guéranger, *L'année liturgique*. t. I; *Pamiętnik religijno-moralny*, II, l. 21, 1842; XVIII t., 1850).

Nowy rok u Hebrajczyków ob. Święta u Hebrajczyków.

Nowy-York—arbpstwo w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północ. (archidioec. Neo-Eboracensis). — Miasto Nowy-York v. New-York, nad zatoką N. Y. położone, założyli Holendrzy w 1613 r. zowiąc je Nowy Amsterdam; w 1764 r. zajęli je Anglicy i nazwali Nowym-Yorkiem. Do 1783 r. miastem władali Anglicy. Obecnie N. Y. jest głównym miastem stanu N. Y., od 1893 r. do miasta należy przestrzeń 930 kilometrów kw. i około 3 i pół miliona mieszk. N. Y. posiada 1,262 świątynie, w tem 259 katolickich. Katedra św. Patryka, gotyk wybudowany w r. 1858—79; kł. gotyc. Zbawiciela z 1852; najstarszy kł. św. Pawła wykończony w 1766 r. i in. Szkół bardzo dużo, katolicki Fordham-University, otworzony 1905 r. z S. John College połączony, prowadzony przez Jezuitów, Cathedral-Collge i wiele in. Nadto liczne biblioteki, muzea i t. p.—Bpstwo Nowy-York powstało w 1808 r. z części diecezji Baltimore, jako jej sufragania.—Arbpstwo Nowy York erygowano w 1850 r. Metropolia obejmuje bpstwa: Albany, Brooklyn, Buffalo, Newark, Ogdensburg, Rochester Syracuse i Trenton. Archidiecezja N. Y. obejmuje z miasta N. Y.: część Boroughs Manhattan, Bronx i Richmond (reszta miasta N. Y. należy do dyec. Brooklyn), nadto poza wyliczonymi: Counties Dutchess, Orange, Putnam, Rockland, Sullivan, Ulster, Westchester i wyspę Bahama. W r. 1908 r. liczono 1,200,000 katolików, 317 kł. w, 186 kaplic, 33 stacje mis., 596 kapłanów świeckich i 298 zakon., 21 męskich a 40 żeńskich zgrom. zakon. Synody prowinc. N. Y. odbyły się w latach 1854, 1860, 1861. (Por. *Coll. Lac.*, t. III, p. 259..., 271..., 291...; Or-

gelbranda Encykl. Powsz. z ilustr., t. X, str. 592; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 546—551; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brig., 1890, p. 231; Brodhead, *New York Oldano New*, N. Y., 1903, 2 t.; *Cath. Direct.*, Milwaukee 1908, t. I, 114—44; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1117—18).

X. C. S.

Nubia — kraina w północno-wschodniej Afryce pomiędzy Egiptem a Abisynią, zajmuje 743,000 kilm. kwad. przestrzeni, mająca przeszło milion ludności składającej się z plemion Kenusi i Mahassi. Do XIV w. Nubia stanowiła niezależne państwo ze stolicą w Donkoli. Za Justyniana I Nubijscy przyjęli Chyjanizm, ale według herezyi monofizyckiej, którą zaszczerpił tam kapłan aleksandryjski Julian. Monofizycki patriarcha aleksandryjski Teodozjusz wyświęcił niejakiego Longina na bpa Nubii. Pozostawali Nubijscy w zależności religijnej od Teodozjanów aleksandryjskich, w liturgii używali języka greckiego. Gdy N-a w XIV w. dołała się pod panowanie Arabów, wprowadzono tam islamizm. Od r. 1820 do 1883 Nubia należała do Egiptu. Wskutek powstania Mahdiego, znaczna część w 1883 r. oderwała się od Egiptu. Ludność zajmuje się rolnictwem i handlem. (Por. W. W. 551; Kard. Józ. Hergenröther, *Historja Powszechna Kła katolic.* Warszawa 1901, t. II, str. 132—133).

X. R. J.

Nuce (v. Noce) Angelus de, bened. uczony, arbp Rossano, ur. z aryst. rodziny 1600 r. w Massa pod Sorento. Mając 22 lata złożył śluby w Monte Cassino. Obdarzony szczególnymi zdolnościami poświęcał się różnym gałęziom nauki. Był też opatem w licznych klasztorach benedykt., podnosząc wszędzie naukę i dobre obyczaje mnichów, a przytem gorliwie zabiegając o stan materyalny kłów i klasztorów. Klemens IX mianował go swoim teologiem, a także nadzw. egzaminatorem przy procesie informacyjnym bpów, oraz konsultorem kongr. Indeksu. Klemens X nadał mu arbpstwo Rossano, którem chwalebnie przez 4 lata zarządzał. W r. 1675 odczuto tak dalece jego potrzebę w Rzymie, że za pomocą kar-

dynała Barberiniego N. rezygnował z arbpstwa i powrócił do wiecznego miasta. Wówczas napisał naukowo umotywowane opinie pko 4 artykułom gallickaniskim kleru francusk. i jansenistowskim tezom Quesnela. N. zakończył swój pobożny i miłosierny żywot 8 lipca 1691 r. Dzieła wylicza opat Maryan Armellini w *Biblioth. Benedictino - Cassin.* I, Assisii 1731 (Por. Hurter, *Nomenclator*, II ed. Oeniponte 1893, str. 542).

Nuceryn Sebastyan inaczej Nucerynus właściwie Orzeszko ks., ur. w Szkalmierzu w 1565 r., kształcił się w akad. krakows., gdzie otrzymał stopień magistra *in artibus* i filozofii, został kanonikiem, następnie kosztem Krysztyny z Myszkowskich Badińskiej, staroścień dobrzyckiej wysłany za granicę do Włoch, w pierany tam przez Konstancję z Mirowa Bużeńską, staroścień brzezińską i dobrzycką. kształcił się w naukach teologicznych i ze stopniem dra teologii i obojga praw powrócił do ojczyzny. Następnie był kaznodzieją w Tarnowie, regensem seminarjum w Krakowie, cenzorem ksiąg religijnych, przez lat 24 kaznodzieją katedralnym. † tamże w 1635 jako kanonik zandomierski. Był to głośny swego czasu kaznodzieja. Starowski (*De clar. orat.*) nazywa go „orbis sarmatici de us, alter Nazianzenus”; Vitellius w mowie pogrzebowej nad N. mówi, że był to „divinus et supra quam optimus orator”, którego kazania nie były „jako próżne brzęcadła, ale jakby miecz obosieczny”. Z pism kaznodziejskich mamy: *Oratio in incoeptione lectionum* domo ordinandorum Cracoviae habita. Cracoviae 1603; *Monitum sacerdotale* in synodo diocesana cracoviensi a 1634 d. 18 octobr. clero congregato datum. Ibid. 1634; nadto pochwały różnych znakomitych mężów. Ułożył też hymny kłne i zastosował je do śpiewu; z polecenia Jana Wężyka arbp'a gnieźn. ułożył wraz z Janem Foxusem i Marc'iem Kłocińskim: *Rituale Sacramentorum* ac aliarum Ecclesiae caeremoniarum... Cracoviae 1631, 4-o. Tłumaczył też z języka włoskiego dzieła ascet. św. Teresy oraz żywot tej Świętej i opis jej działalności p. t.: *Żywot św. Teresy* zak. Karm. y Karmelitanek bosych fundatorki. Kraków 1608, 4-a; Poznań 1638, 4-a, z obraz. św. Te-

resy; *O fundacyach zakonu i klasztorów Karmelitów i Karmelitank* b. o. sych, Kraków 1622, 4-a; *Księgi duchowne* S. Matki Teresy od P. Jezusa i t. d. Tł. 1664, fol., przetłum., razem z z kilku zakon. tej reguły; *Droga do skonałości*. Tł. 1625, 8-a; *Zamek wewnętrzny* albo grze hy dusze ludzkiey. Tł. 1633, 4-a; *Summariusz* albo zebranie przedniejzych nauk z dzieł św. Teresy. Tł. 1654, 16-a, wyd. nowe, i in. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* t. II, s. 129—130; Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. VIII, s. 172; t. IX, 202, 223; Jocher, *Obraz bibl. hist. nauk.* t. I, n. 1292, 1595; t. III, str. 190, n. 6064, 6066, 6223, 6372 i t. d.).

X. J. N.

Nuckowski Jan T. J. współcz. ur. 1867 r., wstąpił do Jezuitów 1883 r., wyświęcony 1899, po odbytych studiach w zakonie i w wydziale filozof. uniwersytetu Jagiell. uczył w gimnazjum w Chyrowie nauk przyrodniczych, matematyki i fizyki; od r. 1905 do 1910 był rektorem kolegium tamże. Napisał: *Dziedziczność i ewolucja*, Kraków 1895; *Zasadniczy punkt wyjścia w badaniu filozoficznym*, Kraków 1899; *Początki logiki ogólnej dla szkół*, 1906; *Kilka uwag o nowym podręczniku logiki* (odpowiedź swoim krytykom), Chyrow 1904; *O uczeniu się na pamięć*, Chyrow 1908. (Por. Załęski, *Jezuici w Polsce*).

Nueva Caceres—bpstwo na Filipinach (dioec. Novae Caceres). — Powstanie i dzieje dyec. N. C. ob. art. Caceres Nueva. Statystyka z 1909 r.: 893,937 katolików, 98 klów; 135 świeckich i 14 kapłanów zakon. (Por. Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brig., 1890, p. 182; *Cath. Direct.* Milwaukee 1909, t. I, k. 711—14; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1171).

Nueva Pamplona—bpstwo w Kolumbii (dioec. Neo-Pampilonensis). — Miasto Nueva Pamplona (Neo-Pampelo) jest stolicą prowincji depart. Santander, liczy ok. 20 tys. mieszk.—Dycezya N. P. powstała w 1835 r. Jest sufrag. metr. Bogotą Sancta Fé de Bogotą; obejmuje prowincje Cúcuta, Garcia, Rovira, Soto w depart. kolumbijskim Santander. W 1909 r. liczono tu 250,480

katolików, 76 klów i kaplic, 50 parafij; 8 świeckich i 7 kapłanów zakonnych. (Por. Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brig. 1890, p. 216—17; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 1166—67; Bat-tandier, *Annuaire Pontif.*, Paris 1909, p. 253; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, s. II, k. 1171).

Nueva Segovia—bpstwo na Filipinach (dioec. Novae Segobiae). — Nazwa Nueva Segovia nosiło miasto na wyspie Luzón (Filipiny), erygowane w 1581 r. w okręgu Cagayán. Obecnie miasto to opuszczone zostało przez mieszkańców. — Bpstwo N. S. erygowano w 1595 r. Od r. 1758 bp rezyduje w Vigan. Dycezya N. S. jest sufraganią metr. Manila. W 1909 r. liczono tu ok. 1 milion katolików, 120 parafijalnych i 26 filialnych klów, 40 kaplic, 121 kapł. świeckich. (Por. Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Br. 1890, k. 182; Herder, *Konversationslex.*, t. VII, k. 1484; *Cath. Direct.*, Milwaukee 1909, t. I, p. 715—18; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1912, t. II, k. 1171).

Nullius (sc. episcopi) terytorya. Podobnie jak w średn.owieczu cesarze wyjmowali nieraz poszczególne miasta z pod władzy panujących na terytoryach, gdzie one się znajdowały i brali je w swą bezpośrednią opiekę, tak samo i w klezną jest instytucja *exemptioni* (ob.) a jednym z jej sposobów są terytorya nie należące do żadnej dycezyi, których przełożeni (praelati) zazwyczaj nie są biskupami, a jednak mają wszelkie prawa bpa w stosunku do tego terytoryum z wyjątkiem udzielania wyższych święceń i konsekrowania Olejów śś., również synodu zwoływać nie mogą, chyba, że mają na to osobny przywilej Stolicy Apłskiej. Kleryków po wyższe święcenia muszą posyłać do bpa najbliższego; do udzielania zaś sakramentu Bierzmowania na swe terytoryum mogą zaprosić którego bądź bpa. Imienia ich nie można wymieniać w kanonie Mszy św., ani w preces feriales. Mają prawo zasiadania na soborach powszechnych, oraz na synodach prowincjonalnych jednej z sąsiednich prowincyj klnych; pontyfikałłów używać mogą jednak z pewnemi tylko ograniczeniami. Obecnie opactw i prałatur nullius jest ogółem 25, z czego 18 w Europie, 5 w Ameryce, po je-

dnej w Afryce i Oceanii. Oto ich lista w porządku alfabetycznym: 1) Altamura i Acquaviva archiprezbiterat w prowincyi Bari w południowych Włoszech. Niezależność Altamury sięga 1248 r., Acquavivy 1848. Altamura obejmuje 4 parafie, Acquaviva 1. 2) Ciudad Real prioryt zjednoczonych zakonów rycerskich w Hiszpanii od 18 list. 1875. Z tym przeoratem połączona jest na zawsze stolica bpa tytularna w Dora. Terytorium prowincyi Ciudad Real obejmuje 99 parafij. 3) Einsiedeln opactwo Benedyktynów w Szwajcaryi, słynne statua cudowna N. M. P., założone przez św. Meinrada 834 r.; do klasztoru jest inkorporowanych 10 parafij, ale exempcyja odnosi się tylko do opactwa nie zaś do parafii. 4) Quidalupa, opactwo pod Meksykiem w miejscowości słynnej pielgrzymkami do cudownego wizerunku N. M. P. (Por. *Misye katolickie*, XIV, str. 75. 5) Monte Cassino arcyopactwo benedyktyńskie w południow. Włoszech, ma 58 par., imię opata wymienia się w kanonie. 6) Monte Oliveto Maggiore, opactwo Oliwetanów w Toskanii, kolebka tego zakonu. Klemens XIII r. 1766 i Leon XIII 1899 uznali to opactwo jako nullus. 7) Monte Vergine opactwo benedyktyńskie w południowych Włoszech, liczy 7 parafij. 8) Mozambik, pralatura w koloniach portugalskich Afryki południowej, utworzona przez Pawła V 1612 r. 9) Nonantula, opactwo w dawnym ks. modeńskim; Pius VII połączył je z bpstwem modeńskim. 10) Nowa Nursia, opactwo benedyktyńskie w Australii, założone 1847, nullus od 12 marca 1867. 11) Ś. Aleksander de Orochi opactwo w Albanii, ma 15 parafij. Leon XIII 25 grud. 1888 ogłosił je nullus. 12) Ssmae Conceptionis de Araguayana, pralatura w Brazylii od 18 lipca 1911. 13) Ś. Marya Wspomożycielka wiernych, opactwo w Karolinie północ., w Stanach Zjednoczonych, od 8 czerwca 1910. 14) Ś. Marya z Monseratu, opactwo w Brazylii, od 15 sierpn. 1907. 15) Ś. Marcin w Monte Pannoniae, arcyopactwo benedyktyńskie w Węgrzech, ogłoszone nullus przez Paschalis II, 1102. 16) Ś. Marcin w Monte Ciminio, opactwo w środkowych Wło-

szach; Innocenty X ogłosił je nullus. 17) Ś. Maurycy w kantonie Valais w Szwajcaryi, opactwo kanon. regul. ś. Augustyna; opat jest zawsze bpem tyt. belemskim. Należą tu 3 parafie. 18) Ś. Paweł z Murami Rzymu, opactwo Be edyktyńów, ma 3 parafie. 19) ŚŚ. Wincenty i Anstazy przy 3 źródłach pod Rzymem, obecnie Cystersów reformowanych (Trapistów); opatem komendataryjnym bywa jeden z kardynałów; ma 3 parafie. 20) Santa Lucia de Mela pralatura na Sycylii, ma 7 parafij. 21) Santarem pralatura w Brazylii, utworzona przez Piusa X 21 wrześ. 1906. 22) Santissima della Cavadei Tirreni opactwo benedyktyńskie w połud. Włoszech, ma 15 parafij. 23) Subiaco opactwo benedyk. pod Rzymem. 24) Wettingen-Meckerau opactwo Cystersów w Vorarlbergu, uznane za nullus przez Leona XIII 1890. 25) Archimandrytat ś. Salvatora w Messyniełączony z arcbpstwem tamiecznym, ma 9 parafij. Ciekawym punktem w historii klniej był fakt, że na czele terytoriów nullus były niekiedy i ksienie (opatki), opatrzone prawami w zakresie jurydykcyi napozór nieprawdopodobnymi, a w każdym razie nader niezwykłymi, które wykonywały za pomocą swego wikaryusza. Takie przywileje miała od 1818 r. ksieni Benedyktynów w Conversano w królestwie neapolitańskim, a ksieni Cystersek klasztoru królewskiego de las Huelgas pod Burgos; odjął je dopiero Pius IX. O tego rodzaju jurydykcyi por. *Analecta Ecclesiastica* z czerwca 1898 r. (Por. *Die kathol. Kirche unserer Zeit und ihre Diener in Wort und Bild*; Batandier, *Annuaire pontifical catholique*, 1898, 1899, 1912; M. Michel Novoa et Varela, *Monastère royal de las Huelgas de Burgos*, Madrid 1886).

M. B.

Numenius—syn Antyochoa, po dwakroć posłował od Żydów do Rzymu: raz za czasów Jonaty Mach. posłował z Antypatrem do Rzymu, po drodze wstępowali do Sparty (I Mach XII, 16; XIV, 22), a drugi raz w r. 139 za czasów Szymona Mach.—odniósł do Rzymu tarczę złotą wielką i przymierze odnowił. (I Mach. XIV, 25 i XV, 15).

Numeri księga ob. Pentateuch.

Nun—izraelita z pokolenia Elrima, ojciec zdobywcy Ziemi obiecanej, Jozuego. (Exod. XXXIII, 11; Num. XI, 28; XIV, 6; Ios. I, 1). W Wulgacie raz jeden imię to spotyka się w formie Nave (Eccl. XLVI). Szczegóły jego życia nieznane.

Nuncyusz ob. Legat papieski.

Nuncyatury w Polsce ob. Legaci w Polsce.

Nunez de Miranda Antoni T. J., ur. w r. 1618 w Zacatecas, przyjęty do nowicyatu w 1638 r., uczył humaniorów, filozofii i teologii w Meksyku, był tamże rektorem kolegium i prowincyałem. Pod koniec swego życia stracił wzrok, co zresztą nie przeszkodziło mu w dalszym ciągu głosić słowo Boże, słuchać spowiedzi i nawiedzać chorych w szpitalach oraz więźniów. † w sławie wielkiej świątobliwości dn. 17 lutego 1695 r. w Meksyku. Napisał: *Compendio de las obligaciones comunes etc.* B.m. i r. 8-o; *Pias consideraciones etc.* Mexico 1695, 8-o; *Epitome historial y moral historia*, de la vida, virtudes etc... de nuestra Ama, y Senora Santa Ana. Tze 1682, 4-o; *Explicacion mystica de la regla 18 de la Congreg. de la Purissima etc.* Tze 1684, 8-o; *Explicacion literal y sumaria*, al decreto... contra algunos abusos etc. Tze 1687, 8-o; *Explicacion Theorica y Practica aplicacion del Libro quarto del Contemptus mundi etc.* S. l. a., 24-o; *Cartilla de la doctrina religiosa*. Mexico 1698, 8-o; *Testamento mystico de una alma religiosa etc.* S. l. et a. 32-o, i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. V, k. 1844—50).

Nuoro dyecezya ob. Galtelli.

Nurki ob. Aryanizm w Polsce.

Nürnberg August Józef historyk klny i dr. teologii, ur. w r. 1854 w Habelschwerdt na Szląsku, był zwyczajnym profesorem uniwers. wrocławskiego, od r. 1906 takimże profesorem historii dogmatów, patrologii, nowej historii klniej i archeologii chijańskiej. † dn. 20 kwiet. 1910 r. we Wrocławiu. Napisał: *Zur*

handschr. Überlieferung der Werke des hl. Bonifatius, 1883; *Hinterlassenschaft des hl. Bonif.* u. des hl. Burchardus. 1888; *Über eine ungedruckte Kanonensammlung aus dem VIII Jahrh.* 1890; *De S. Bonifatii vitis codicum manuscr.* ope denuo edendis commentatio. 1892; *Vita S. Bonifatii* auct. Willib. 1895; *Die Namen Vynfreth—Bonifatius*. 1896; *Papsttum u. Kirchenstaat*. 1897 i nst., 3 tomy; *Synod. Rom. sub Zacharia*. 1898; *Neue Dokumente zur Gesch. des P. A. Faulhaber*. 1900; *Zum 200 jähr. Bestehen der Kath. Theologen - Fakultät an der Univ. Breslau*. 1904, i inne. (Por. Herder, *Konvers.* - *Lexik.* 1910. *Ergänzungsbd.* k. 1076; Kaiters, *Kathol. Lit.-Kalender*. 1910, s. 310).

X. J. N.

Nustaum Hilary, ur. w r. 1821 w Warszawie, kształcił się w szkole rabinów tamże, był członkiem zarządu gminy żydowskiej. Um. w r. 1895. Napisał: *Der Talmud in seiner Wichtigkeit*. 1840; *Opis synagogi przy ul. Nalewki* od czasu wprowadz. do niej polskich kazań w r. 1852. 1864; *Szkice historyczne z życia Żydów w Warszawie*. 1881; *Historja Żydów od samego ich początku do obecnej epoki*. 1888—1890. 5 t.: *Przewodnik judaistyczny*. 1893 i inne. (Por. S. Orgelbranda, *Encykl. Powszechna* t. X, s. 599).

Nusco—bpstwo włoskie (dioec. Nuscana)—Miasto Nusco w prowincyi neapol. Avellino położone, liczy ok. 900 mieszk.—Bpstwo Nusco powstało ok. 1100 r. Obejmuje 8 gmin w prowincyi Avellino. Dyecezya Nusco, sufr. metr. Salerno w 1909 r. liczyła 38,200 wiernych, 19 parafij z 118 kościołami i kaplicami, 107 świeckich i 4 kapłanów zakon. (O. F. M.) i 3 zgromadzenia zakonne żeńskie. (Por. Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brig., 1890, p. 32. Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 756; Buchberger, *Kirch. Handlex.* München 1912, t. II, k. 1177).

Nuyens W. J. F., lekarz holenderski, sławny historyograf katolicki, † w r. 1894. Pismami swemi podnosił ducha ziomków swoich upadającego w przesła-

dowaniach i pobudzał do słusznego domagania się praw przynależnych katolikom. Napisał cenną historję Kłā w swej ojczyźnie p. t. *Geschiedenis des Nederlandschen Volks*. Amsterdam 1870, 24 t.; nadto *Geschiedenis der Nederlandsche Beroerten*. t. 4; *Leven van Pius IX*. 1862, i w. in. pism polemicznych i historycznych, pomieszczanych w czasopismach „Onze Wachter“ i „De Wachter“. (Por. Hurter, *Nomenclator liter.* t. III, 1499; Stang, *Historiographia eccles.* Frib. Brisg. 1897, s. 237).

Nuytz Jan Nepomucen, profesor na-przód prawa kanonicznego w akademii turyńskiej, następnie po potępieniu dzieł jego przez Stolicę Aolską, prawa rzymskiego. † ok. 1856 r. Dzieła jego przepelnione są błędami, zwłaszcza *Institutiones juris ecclesiastici*. Taurini 1844, które według zdania Schulte'a i Reusch'a nie mają żadnej wartości. Pius IX w breve „Ad Apostolicam“ surowo błędy N-a potępił, i wiele z nich do „Syllabusu“ prawie dosłownie włączył. Potępione również zostało inne dzieło N-a: *In jus ecclesiasticum universum tractationes*. Taurini 1846—53. (Por. Hurter, *Nomenclator lit. theologiae*. t. III, k. 1431 i nast.; Bund, *Catalogus auctorum*. Rothomagi, 8-o, 118).

Nyanza v. Victoria Nyanza — 2 wikaryaty apost. w Afryce.—Nyanza, w narzeczu plemion Afryki środkowej oznacza jezioro, stąd Victoria Nyanza, jez. Ukerewe. Kraj nad tem jeziorem położony pod względem misyjnym należał do wikaryatu apost. Nyanza Victoria, erygowanego 1880 r., ostatecznie 1883 r. W r. 1894 powstały tu 2 wikaryaty apost.: 1) Wikaryat apost. północnej Nyanza-Victoria, apostołowany przez Białych Ojców, który liczy na 2 i pół miliona mieszk. ok. 92 tys. katolików, 153 tys. katechumenów, 63 kapłanów, 973 katechistów i 43 stacye misyjne z 38 kościołami, 850 kapłanami i 307 szkołami. — 2) Wikaryat połudn. Nyanza Vict. obejmuje t. zw. niemiecką wschodnią Afrykę (Deutsch-Ostafrika); apostołują tu OO. Biali; na 2 i pół miliona mieszk. liczą ok. 4 tys. katolików, 12 tys. katechu-

menów, 30 kapłanów, 148 katechistów; 20 stacyj misyjnych z 20 kłami i kaplicami i 89 szkołami. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelb.* z ilustr., t. X, str. 600; Werner, *Orbis terr. cath.*, Fribgii-Brisg. 1890, p. 203; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1912, t. II, k. 1178).

X. C. S.

Nyassa—wikaryat apost. w Afryce.—Kraj Nyassa leży we wschodniej części południowej Afryki nad jeziorem Nyassa. Obejmuje ok. 100 tys. kilom. kwadr.; od r. 1889 jest pod protektorem Anglii. Misye dla kraju N. założono w 1889 r.—Wikaryat apost. N. powstał w 1897 r. W 1903 r. z południowej części kraju N. utworzono prefekturę apost. Na misjach pracują OO. Biali. W 1907 r. Istotono w wikaryacie apost. Nyassa: 900 katolików, 2 katechumenów, 31 kapłanów; 9 stacyj z kościołami. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelb.* z ilustr., t. X, str. 600; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1912, t. II, k. 1178).

X. C. S.

Nymfa św., panna, ur. w Palermo, żyła w V w. Podczas najścia Gotów N. schroniła się do Włoch i † w Soanie w Toskanii. Ciało jej przeniesiono do Rzymu i złożono w kle św. Tryfona i Respcyusza, obok relikwii tych dwóch Świętych. Pamiątka jej obchodzi się 10 i 12 listopada. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 1850, t. II, k. 586).

Nys D., profesor Instytutu filozoficznego w Lowanium, współczesny. Ogłosił drukiem: *La Notion du temps* d'après les principes de S. Thomas d'Aquin. Louvain 1898, 12-o; *La Notion d'espace au point de vue cosmologique et psychologique*. Tamże 1901, 12-o; *Cosmologie ou Etude philosophique du monde inorganique*. 1903; wyd. 2-o 1906, dzieło to stanowi VII t. „Cours de philosophie“ wyd. przez Inst. wyższy filoz.; *La nature de l'espace* d'après les théories modernes depuis Descartes—memo-ryał odznaczony przez akademię belgijską. N. pisuje też w „Revue neo-scolastique“. (Por. Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, k. 890; *Supl.* 1906—08, k. 106; Tenze, *Répert. bibliogr.* 1902, s. 288).

Nyssseński Grzegorz ob. Grzegorz Nyssseński.

Nyulassy Antoni Ignacy, benedyktyn poeta węgierski, ur. 19 stycznia 1820 r. do zakonu wstąpił 1837, profesję wykonał 26 lipca 1845 r. W tymże roku wyświęcony na kapłana pełnił obowiązki

kaznodziei, profesora, wreszcie proboszcza w klasztorach parafiach Bakonybel i Nyalka. Wydał: *Wiersze, powinszowania, poezye i pieśni*. (Por. *Scriptores Ord. S. Bened. 1750 — 1880 in imp. Austr.-Hungar.* Vindob. 1881, p. 321).



Oakeley Fryderyk, konwertyta, ur. ze znakomitej rodziny w 1804 r., był współtowarzyszem Newmana, Puseya, Wilberforce'a, Froude'a i innych, proboszcz anglikański w r. 1839, pozbawiony w r. 1845 parafii dla swych skłonności ku katolicyzmowi, w tymże roku wrócił na łono Kłā. Wyświęcony w r. 1847 na kapłana zarządzał parafią na przedmieściu Londynu i wielu oczy otworzył na poznanie prawdy; niedługo potem został kanonikiem kapituły metropolit. w Londynie, gdzie zmarł w r. 1880. Napisał m. i. *The Church of the Bible* or. *Scripture Testimonies to Catholic Doctrines and Catholic Principles*, London 1867; *Subject of tract etc.* historicaly examined etc.; *Lyra liturgica*, London 1865, nadto kazania, pisma kontrowersyjne i pouczające i t. d. (Por. Schäfler, *Handl. der kath. Theol.* III, s. 342; Rosenthal, *Convertitenbilder* aus dem XIX Jahrh. Schaffh. 1865—70, 3 t.; Hurter, *Nomencl. lit.* III, 1186).

Oates Tytus ur. 1649 w Oakam, otrzymawszy bardzo niedostateczne wykształcenie teologiczne, pełnił przez pewien czas obowiązki predykanta okrętowego, lecz za krzywoprzysięstwo i zbrodnicze wykroczenia został usunięty. Teraz zamarzył okaryerze na istic szatańskiej drodze. Udając nawróconego wstąpił 1677 r. do kolegium jezuickiego w Valladolid, z którego wnet wypędzony weisnął się do seminaryum w St.

Omer, z którego również dla złych obyczajów 1678 r. wydano go. Pragnąc wyciągnąć od Jezuitów pieniądze, zaczął głosić, że uczestniczył na ich zebraniu prowincjonalnem w d. 27 kwiet. 1678 r., na którym uknuty zosłał spisek na życie króla Karola II, celem przywrócenia religii katolickiej w Anglii. Oskarżenie zawarte w 84 punktach było tak potworne i bezczelne, że po przesłuchaniu sam Karol II nazwał O-sa największym łotrem na świecie. Opinia publiczna była jednak tak zaniepokojona, że zarządzono śledztwo. Jakkolwiek śledztwo nic podobnego nie odkryło, nadarzała się jednak sposobność do wszczęcia prześladowania katolików, więc postanowiono oskarżenia O-sa wyzyskać. Wnet też przyłączył się do niego drugi łotr Wiliam Bedloe, który jego zeznania poparł. Zarządzono rewizyę u Jezuitów i ze znalezionych tam papierów poczęto kompromitować różne osoby, zwłaszcza też wybitnych lordów katolików. Pomimo zupełnego braku dowodów i świetnej obrony O. Gavona 5 Jezuitów i 25 świeckich zostało na śmierć skazanych i wśród okrutnych męczarni ściętych 20 czerw. 1678 r. Wielu katolików uległo konfiskacie dóbr, wygnaniu z kraju i długoletniemu więzieniu. Przy tej okazji parlament powziął uchwałę wykluczającą linię katolicką od tronu. Po wstąpieniu na tron Jakóba II zarządzono 1685 r. rewizyę procesu, w którym stwierdzono podwójne krzywoprzysięstwo

O-sa, on sam zaś skazany, lecz Wilhelm III, wstąpiwszy na tron uwolnił 1688 r. O-sa od wszelkich kar i przeznaczył mu dożywotnią pensję. Macaulay w swojej historii Anglii nazywa oskarżenie O-sa „odstrasającym romansem, posiadającym większe podobieństwo do halucynacji chorego, niż jakiegokolwiek inne intrygi w dziejach.“ O-s † 23 lip. 1705 r. w Londynie. (Por. Macaulay, *The Hist. of England*, I, London 1857, str. 239 i nast.; *Przegląd Katolicki*, od Nru 32 z r. 1884 i od Nru 19 z r. 1885; *Stimmen aus M. Laach*, rocznik z r. 1882 i 1883). (Ch).

Oaxaca — arbpstwo w Meksyku (archid. Antequerenis seu Oaxacensis). — Miasto Oaxaca w Meksyku powstało w 1532 r. Po Diaz zdobył je w 1865 r. Obecnie O. jest głównym miastem południowego stanu meksykańskiego, Oaxaca; liczy ok. 29 tys. mieszk., posiada katedrę z r. 1553, wyższą szkołę „Instituto de Ciencias“, szkoły średnie, bibliotekę miejską z 14,900 tomów, muzea i t. p. — Bpstwo Oaxaca, zw. Antequera powstało w 1535 r., jako sufragania arbpa Meksyku. — Arbpstwo Oaxaca erygowano w 1891 r. Do metropolii tej należą bpstwa: Chiapa i Tehuantepec. Archidiecezja O. obejmuje część stanu Oaxaca, w 1909 r. liczyła ok. 920 tys. katolików, 999 kościołów i kaplic, 209 kapłanów. (Por. *Orgelbr. Encykl. Powsz.* z ilustr., t. XI, str. 1; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brisg. 1890, p. 220; Herder, *Konversations-Lexikon*, t. VI², k. 766; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1178).

X. C. S.

Obadja prorok ob. Abdiasz.

Obadowaki Krzysztof, kaznodzieja polski z drugiej połowy XVIII w. wyróżniający się pięknym stylem. Posiadał jedno jego *Kazanie* na uroczystość św. Wincentego a Paulo, miane w Siemiatyczach 1788 r., wyszło drukiem w Warszawie 1789 r. w drukarni X. X. Pijarów.

Obcowanie Świętych — dogmat katolicki.

I. Nazwa polska Obcowanie Św. nie oddaje tak ściśle pojęcia dog-

matu, jak łac. *Communio Sanctorum* t. j. jedność i wspólność pomiędzy członkami Kła Chrystusowego. Albowiem dzisiejsze pojęcie obcowania stosuje się do przedstawiania więcej zewnętrznego. Filolodzy jednak widzą w tym wyrazie pierwiastek obcy, jak w rosyjsk. *obszczij*, co oznacza wspólny, najprawdopodobniej wprowadzony w tem znaczeniu z czeskiego. A zatem historycznie używanie tego terminu Obcowanie więcej zbliża się do pojęcia „*Communio SS.*“ (Por. J. Karłowicz, A. Kryński i W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polski*, Warsz. 1904, t. II, str. 443). Podobną uwagę czyni ks. M. Morawski, (*Świętych obcowanie*, Kraków 1904, str. 10), że znaczenie to samo co łac. „*Communio SS.*“ musiały też mieć polskie wyrazy „Świętych Obcowanie“ w epoce, kiedy Skład Apostolski przyoblekał się w nasz język.“

II. Określenie tego dogmatu ujmuje istotę tej prawdy wiary św. Obcowanie Świętych polega na jedności wiernych, tworzących jeden mistyczny organizm i na wspólnem używaniu środków zbawienia. Wspólność ta opiera się na jedności członków tego organizmu, albowiem dzięki tej jedności istnieje solidarność pomiędzy wiernymi tak, iż korzyści jednych udzielają się drugim i owszem korzyści (zasługi) członków wpływają na wzrost całego organizmu mistycznego, który oni stanowią.

III. Uzasadnienie pewnik ten ma w nauce objawionej.

A) Pismo św. nawet St. Zakonu mówi o tem, że Pan Bóg dopuszcza solidarność w zadośćuczynieniu — Sodomie byłby przebaczył, gdyby się w niej znalazło 10 sprawiedliwych. Jeszcze więcej karze za grzech jednego, np. P. Bóg mówi, „zgrzeszył Izrael...“ (Jos. VII, 11), chociaż prawo przekroczył Achan i t. p. Owszem „cały szereg podobnych znajduje się w St. Zakonie przykładów i nauk: o solidarności plemion lub rodzin wobec Boga, o pochodzeniu czy to zasług, czy grzechów ojców na synów, bądź przez kilka pokoleń, bądź przez wieki całe“ (Ks. Morawski, dz. cyt., str. 38).

Nowy Zakon jasno tę prawdę kła-

dzie przed oczy wiernym. Zwłaszcza w nauce o Kle Chrystusowym, jako cie-le mistycznym Zbawiciela, idea jedności i wspólności „Świątych“ jasno występuje (ob. art. Kościół, IV, B. 2. b.); porównanie społeczności chijańskiej z budowlą (tamże n. IV, B, 2, a) plastycznie wskazuje na mistyczną solidarność wiernych, ich czyny uważając za dodawanie cegiełki do gmachu Bożego. Lecz co godne uwagi, wyraz ten „budować“ — „budowanie“ od św. Pawła tak wszedł „w życie i zwyczaje chijan, że po dziś dzień wszystkie narody chijańskie, ile razy chcą mówić o jakimkolwiek wywieraniu dobrego wpływu na drugich, zawsze tłumaczą, chcą nie chcą, Pawłowe: οἰκοδομεῖν: budować — erbauen — édifier—to edify — aedificare. A nikt może już nie zwraca uwagi na rdzenną myśl, jaka w tem słowie tkwi: myśl udziału wszystkich w wznoszeniu gmachu Chrystusowego“. (Ks. Morawski, dz. cyt., str. 41).

Wyraźnie Nowy Test. mówi o wspólności duchowej pomiędzy wiernymi, którzy posiadają jeden wspólny skarb: wiarę, sakramenta, Ducha miłości (Eph. IV, 5; I Cor. XII, 13; Philem. 6; Philip. II, 1; II Cor. XIII, 13; I Petr. V, 1; I Joan. I, 3, 6, 7. Wspólność tę nazywa Wulgata „societas“, Wujek „towarzystwo“, często Wulg. „communio“, Wujek „spółuczestnictwo“, tekst grecki ma κοινωνία, co lepiej oddaje ideę „duchowego spółuczestnictwa wiernych z Bogiem i między sobą“.

Katechizm rzymski (tłum. polsk. ks. W. Kuczborskiego, Kraków 1880, str. 104) przypomina też, że „dlatego Chrystus ten nam sposób modlenia się przypisał, abyśmy mówili: Chleba naszego, nie mego; i o inne rzeczy tak prosić mamy, abyśmy w nich nie własne tylko, lecz wszystkich zbawienie uważali“.

B) Tradycja przynosi bardzo dużo świadectw, że wierni od początku Kła żyli w duchu dogmatu Świętych Obcowania. Mówią o tem liczne zabytki starych chijan: a) „pisma, które po nich pozostały; b) ślady myśli, jakie wyrzili lub wymalowali na ścianach swych domów i miejsc modlitwy i aż na swych grobowcach“ (epigrafika) i c) rozwinięta praktyka życia w duchu tej niezwyklej solidarności.

a) Do pism zaliczamy Hermasa dz. *Pastor* (ob. art. *Świątych obcowanie* w „*Pasterzu*“ Hermasa w dz. cyt. ks. Morawskiego, str. 234 243). Świadectwa liczne w dziełach OO. Kła. Zebrzał je Rouët de Journel S. J. *Enchiridion Patrist.* Frib. Br. 1911. n. 852 etc. por. *Index theol.* (ad calcem op.) n. 284.

b) Epigrafika daje w tej materii obfite świadectwa. Ks. M. Morawski (dz. cyt.) zebrzał je skrzętnie str. 72 — 104; 163 — 166; Ks. J. Bilczewski, *Archeologia chrześc.* Kraków 1890, str. 282...; 306 — 310; P. Syxtus O. C. R., *Notiones Arch. Christ.*, v. II, p. I. *Epigraphia*, Romae 1909, p. 93 etc.... Tu należą wizerunki i symbole archeologii starochijańskiej odnoszące się do przedstawień nieba, czyśca, wsta-wiennictwa Świętych i t. p. (Por. H. Marucchi, *Elements d'Archéologie chrét.*, *Notions gener.* Paris - Rome 1899, p. 306...; 321... etc.; P. Syxtus, op. c. v. II, p. 2, *Symbola et picturae caemet.* Romae (1910?), p. 205 etc... passim).

c) Praktyka życia wskazuje wiarę w ten dogmat najdawniejszą:

Symbol wiary zawiera artykuł: Wierzę w Świętych Obcowanie; formy Symbolu wschodnie, które znamy mają ten artykuł w IV w., — zachodnie — w połowie V w. por. Denzinger-Bannwart, *Enchiridion Symbol.*, Frib. Bris. 1908, ed. X., n. 1 et sq.; u ks. Morawskiego, art. *Świątych obcowanie w Składzie Apostolskim* w dz. cyt., str. 227 — 233.

Modlitwy kłne są wyrazem wiary we wspólność zasług wiernych, zwłaszcza modlitwy za zmarłych (ob. art. Czyściec) i do ś. ś. Pańskich zanoszone (ob. art. Niebo). „Zresztą Msza jaka się obecnie u nas w rzymskim obrządku odprawia, w swych głównych i najstarszych częściach (zwłaszcza Kanon, w nim Communicantes), dosadnie uwydatnia wiarę w Świętych Obcowanie“ jak to wykazał ks. M. Morawski, dz. cyt., art. *Świątych obcowanie we Mszy pierwsz. wieków*, str. 218 — 226.

Fakty zastępczego zadośćuczynienia mówią o wierze w solidarność duchową wiernych. Opowiada o nich np. Clemens Alex., *Quis dives salvabitur*; Eus. *Hist. Eccl.* III, 22; to samo widzą w

praktyce spowiedzi publicznej Tertulian, *De Poenit.*, n. 10; w praktyce t. zw. „świadeztw pokoju“ — *libelli pacis*, przez które męczennicy zasługi swoje udzielali pokutującym (ob. Lapsi). O poczuciu duchownej wspólności u starych chijan mówią też praktyki komunikowania i ekskomunikowania t. j. przyjmowania do wspólności lub z niej wykluczania. Wskazują na to t. zw. listy komunii v. pokoju — *litterae communicatariae pacificae; litterae commendatitiae* (ob. art. *Commendatitiae litterae*); dyptyki, do których wpisanie znaczyło przyjęcie do komunii; wykreślenie było oznaką wyłączenia z Kł. „W ten sposób dyptyki były całkowitym obrazem Obcowania i oficjalnym jego spisem“ (ob. Dyptychy).

C) Nie brak t. zw. *rationes convenientiae* dla tego dogmatu. Nowożytna filozofia podnosi bardzo doniosłość zasady, prawa solidarności, panującego pomiędzy ludźmi (np. H. Marion, *De la solidarité morale*, streszcz. u ks. M. Morawskiego, dz. cyt., str. 5—10). „Cała ludzkość dzisiejsza... jest moralnie solidarna z ludzkością przeszłą i ludzkością przyszłą; każda w niej jednostka, jak ta komórka w organizmie jest z nią solidarna, wpływu jej moralnego doznaje i na nią wpływa... Na podkładzie fizjologicznej solidarności rodu ludzkiego, wznosi się... moralna solidarność ludzi... Ale i ta jest dopiero podścieliskiem jeszcze wyższej, tajemniczej, nadprzyrodzonej, a przecież najrealniejszej spójni między duszami, którą Bóg na szczycie wszech dzieł swych buduje — zwanej u przodków naszej wiary... *communio* — tyle co *wspólność*... A że wszystkich, którzy w tej wspólności uczestniczą, zwano onego czasu świętymi, stąd *communio sanctorum*“ (X. Morawski, dz. cyt., str. 9—10).

IV. Rozciągnięcie Obcowania Świętych wynika z pojęcia Kł (ob. art. Kościół), który jest zjednoczony spójnią wewnętrzną i solidarnością w trzech swych stadiach Kł wojującego, cierpiącego i tryumfującego.

1-o. Kł wojujący pozostaje wso-lidarnej wspólności między sobą t. j. wiernymi na ziemi. *Katechizm rzymski* (tłum. pol. cyt., str. 104) pisze:

„Którękolwiek rzeczy od jednego człowieka pobożnie i świątobliwie przyjmowane bywają, te wszystkim należą i aby im pożyteczne były, miłość, która nie szuka, co swego jest (I Cor. XIII, 5), to sprawuje“. Zasługi współczesnych pomagają im wzajemnie. Nie uwłacza to nieskończonej cenie wysługi Chrystusowej, albowiem tylko dla zasług Chrystusa nasze czyny mogą coś ważyć na żywot wieczny. Dogmat ten wyjaśnia wiele tajemniczych praw w naszym życiu: cierpienia niewinnych, uczynki pokutne dusz świętych. A w tem wszystkim okazuje się nieskończona „Dobroć Boża, która chce, żeby stworzenia przyczyniały się i pomagały jedno drugim do brania darów, odwiecznie im przeznaczonych“ (Ks. Morawski, dz. cyt., str. 14). Piękne uwagi o tem czyni ks. J. Bilczewski, arbp., *List... o Kościele*, Lwów 1907, str. 35—36 i t. d.

Z pomiędzy żyjących komunია ta obejmuje wiernych, a w pełnej mierze tylko „świętych“ t. j. takich, którzy są w stanie łaski poświęcającej. — Do grzeszników rozciąga się w rozumieniu szerszem i niezupełnem, albowiem grzesznicy zachowują wiarę „korzeń usprawiedliwienia“, z której może się odrodzić miłość. — Ekskomunikowani są do czasu odcięci od komunii św., aby powrócili do niej.

2-o. Z Kłem cierpiącym t. j. z duszami w czyśćcu cierpiącymi Kł wojujący utrzymuje łączność (ob. art. Czyściec).

3-o. Z Kłem tryumfującym, czyli ze Świętymi w niebie istnieje również duchowna komunია (ob. art. Niebo).

V. Bibliografia: Z dzieł łacińskich wspominamy: (H. Vicius), *De Sanct. Communione*, *ex symbolo, sacris scripturis et hist. eccl.*, *dilucida et orthodoxa explicatio*, Antverp. 1596; J. Katschthaler, *Theologia Dogm. Cath. Spec.*, Ratisb. 1888, Liber IV... *Eschatologia*, p. 189 et sq. dosyć obszernie; treściwie w trakt. o *Theol. Dogm.* Egger, Hurter, Pesch, Tanqueray i in., zwłaszcza a w trakt. *De Novissimis*, czasami w trakt. *De Ecclesia*.

Z dzieł niem. oprócz całokształt. teologii dogm. Scheeben, Pohle i in., W., t. V, k. 1621...; J. P. Kirsch, *Die*

Lehre von der Gemeinschaft der Heiligen im christ. Altertum, Mainz 1900; Niederhuber, *Die Lehre des hl. Ambrosius von Reiche Gottes auf Erden*, 1904; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München 1907, t. I, k. 1629—1630.

Z francus. dzieł Morin, art. w *Révue de l'Histoire et Littér. Religieuse*, Paris 1904, t. IX, p. 209—235; L. Labauche, *Leçons de Théol. Dogmatique, L'homme...*, Paris 1908, p. 329 etc.

Z polsk. oprócz podręczników szkolnych do nauczania Dogmatyki szczegól. ks. ks. Jougana, Sieniatyckiego i in. ks. J. Tylka, *Dogmatyka katolicka*, część szczeg., Tarnów 1990, 2 wyd., str. 572 i nst.; Ks. A. Zaremba, art. *Święci* w *Encyklopedyi Kośc. X. M. Nowodworskiego*, t. XXVII, Warszawa 1904, str. 199—200; Ks. M. Morawski T. J., szereg artykułów w *Przeglądzie Powszechnym*, Kraków 1898 i nst., wydanych w dziele *Świętych Obcowanie*, Kraków 1904 (dzieło znakomite).

X. Cz. Sokołowski.

Obed—hebr. Obéd, 'Ēbéd i w niektórych manuskryptach 'Ebér, gr. Ὠβήδ, Ἰωβήλ i Ἰωβήδ,—imie sześciu Izraelitów wspomnianych w Piśmie św.

1) **Obed**—ojciec Gaala czy też Gaada, wodza Sychymitów, którzy powstałi przeciwko ciemieży Achimelechowi synowi Gedeona (Jud. IX, 26, 28, 30, 31, 35).

2) **Obed**—syn Booza i Rut z pokolenia judzkiego, dziad Dawida, wymieniony w genealogii Chrystusa Pana. (Ruth IV, 17, 21, 22; I Paral. II, 12; Matth. I, 5; Luc. III, 32).

3) **Obed**—jeden z potomków Hersona, wnuk Sesana z córki Oholai i egipteczanina niewolnika Jerai. (I Paral. II, 34—38).

4) **Obed**—jeden z rycerzy króla Dawida. (I Paral. XI, 46).

5) **Obed**—lewita, syn Semei i wnuk Obededoma, odzwierny świątyni. (I Paral. XXVI, 7).

6) **Obed**—ojciec Azaryasza, który był za czasów królowej Atalii. (Paral. XXIII, 1).

X. R. J.

Obededom—hebr. 'Obed 'Edom, gr. Ὠβεδδαμ (II Reg. VI, 10—12; I Paral. XII, 13—14); Ὠβεδοόμ (II Paral. XXV, 24; Cod Alex. Ὠβεδδαρομ, Ὠβεδδαρυν, Ἰαβδόδομ—właściciel domu, w którym przez trzy miesiące złożona była Arka przymierza, gdy ją przenoszono za króla Dawida z Karyatyrym do Jeruzalem. (II Reg. VI, 8—17; I Paral. XIII, 13—14).

Dokładniejszych wiadomości w Piśmie św. nie znajdujemy o Obededomie, nazwanym Hetejczykiem. Niektórzy z egzegetów mniemają, że to był filistyn z Get, inni, że to był izraelita z pochodzenia, ale przez czas dłuższy przebywał w Get. Większość egzegetów jest zdania, że to był lewita z Get Remnon, z miasta w pokoleniu Dan, oddanego lewitom z rodziny Kaat. To zdanie najprawdopodobniejsze. W I Paral. XV, 18—24 znajdujemy Odededoma w liczbie odzwiernych skrzyni Przymierza. Jak widać z I Paral. XXVI, 1, był to potomek Korego. W I Paral. XVI, 38 wspomniani inni odzwierny Obededom syn Idithun. Egzegeci niektórzy uważają, że to ta sama osoba. Niewiadomo też dokładnie, gdzie się znajdował dom Obededoma, w Jeruzolimie czy za miastem. (Por. F. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, c. IV, p. 1719; M. Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. III, p. 422—423).

X. R. J.

Obedienca. Tak nazywano uznanie zwierzchności papieskiej lub antypapieskiej w poszczególnych krajach podczas schizmy zachodniej. Kiedy niezadowoleni królowie z pza Urbana VI wybrali króla Roberta z Genewy d. 20 września 1378 r.), świat chijański podzielił się na obedencje (posłuszeństwo). Na stronę antypza przeszła Francja, Hiszpania i Szkocja; inne państwa pozostały w posłuszeństwie (obedencji Urbana VI. Schyzma (ob.) przybrała większe rozmiary po soborze pizańskim (r. 1409) kiedy wybrano Aleksandra V. Nowemu antypzowi przyznała swoje posłuszeństwo większa część świata chijańskiego w tej liczbie i Polska, ale i dwaj inni: antypz Benedykt XII miał za sobą Hiszpanie, Portugalie i Szkocję; pza Grzegorza XII uznali Włochy, Neapol i część Niemiec. Były więc trzy obed-

cye. Sobór Konstancyeński zakończył schyzmę (ob.) i słowo obedencya zatraciło swoje czasowe znaczenie. Na krótko odżyło podczas wyniesienia antypa Feliksa V, którego i krnął Oleśnicki (ob.) jakiś czas popierał.

Ks. M. N.

Obediencya zakonna wynika ze ślubu posłuszeństwa, składanego przy professyi (ob. Professya) i zasadza się na wykonywaniu wszystkich rozkazów zwierzchności, zgodnych z regułą i konstytucją zakonną (Suarez, *De relig.* I, c. 8, n. 5; Lessius, *De iustitia et iure*, I, c. 41, n. 74 ss.).

Obediencya nie rozciąga się na rzeczy: zdrożne, sprzeczne z regułą, heroiczne, a w regule nieprzewidziane, zgola bezcelowe lub śmieszne (Vermeersch, *De regularibus*, I, 291; Castropalao, *Theol. moral.* tr. XVI *De Statu rel.* d. 4 p. 4 n. 7).

Na mocy ślubu posłuszeństwa lub, jak się krótko mówi, „pod posłuszeństwem“ rozkazywać mogą przedewszystkiem prałaci czyli przełożeni, stojący na czele lub śmieszne (Vermeersch, *De regularibus*, I, 291; Castropalao, *Theol. moral.* tr. XVI *De Statu rel.* d. 4 p. 4 n. 7).

Należy do niego zobowiązań odróżnić należy cnotę posłuszeństwa zakonnego, która polega na ochotnem, szybkim i dokładnem spełnianiu rozkazów przełożonych z pobudek nadprzyrodzonych (Bouix, *De iure regul.* t. II, p. VI, c. 3, § 1, prop. 24).

Wszelki objaw niekarności ze strony zakonnika sprzeciwia się cnotie posłuszeństwa, ale nie zawsze i koniecznie stanowi grzech przeciwko ślubowi. Na to, aby ów grzech miał miejsce, trzeba iżby przełożony wydając rozkaz, wyraźnie dał do zrozumienia, iż spełnienia tego wymaga pod posłuszeństwem zakonem (Suarez, I, c. 4, n. 11 ss.; S. Alphonsus, *Theol. moral.* IV, 38).

Złamanie obedieneyi w takich właśnie

dokonane okolicznościach stanowi grzech śmiertelny, jeżeli nieposłuszeństwo objawia się w rzeczy ważnej, lub nawet drobnej, ale łączy się z objawami lekceważenia względem przełożonego (Lugo, *De poenit.* disp. 20 n. 48 ss.; Gury-Ballerini, *Compendium theol. moral.* I, 121), jeżeli przewidzieć można, iż pociągnie za sobą wielkie zgorzsenie lub zgromadzeniu poważną wyrządzi krzywdę. (Ob. Ślub; Posłuszeństwo).

X. J. G.

Obelga, jest to niesłuszną zniewaga na honorze kogoś w jego obecności lub nawet w nieobecności, ale z zamiarem, aby się dowiedział ten, komu zniewaga wyrządzona. Może się to stać w wieloraki sposób: 1) negatywnie czyli przez nieoddanie komuś czci należnej; 2) pozytywnie, już to słowem, już to czynem lub jakimś znakiem wzgardy. Obelga z natury swej jest grzechem śmiertelnym. Widać to ze słów św. Pawła Ap. z Listu do Rzymian (I, 30—32) i ze słów Zbawiciela „Ktoby rzekł bratu swemu —raka—będzie winien rady, a ktoby rzekł głupcze—będzie winien ognia piekielnego“ (Mat. V, 22). Większą jest obelga, gdy jest wyrządzona przełożonemu, wyższe stanowisko zajmującemu, lub człowiekowi starszemu wiekiem.

Obelga w malej rzeczy lub bez złośliwości, dla żartów tylko wyrządzona, jest grzechem powszednim, lub zupełnie bez grzechu, jeżeli ma na celu poprawę tego, przeciwko komu skierowana. Wszak i Pan Jezus nazwał apostołów głupimi a św. Paweł Galatów bezmyślnymi.

Obelgę wyrządzoną trzeba odpowiednio naprawić, gdyż tego sprawiedliwość wymaga. Trzeba naprawić osobiście lub przez inną osobę. Najodpowiedniejszy sposób to przeproszenie. Wtedy tylko nie trzeba naprawiać obelgi, gdy jest pewność, że znieważony tego sobie nie życzy, że obelgę darował lub gdy jest obawa, żeby przez to nie odnowić nienaści. Również niema potrzeby wymagać naprawy, gdy obelgi były wzajemne lub gdy kto za obelgę sam poszukał sobie satysfakcyi.

Czytamy w Dziejach Apost., że przełożeni żydowscy „wezawszy apostołów i obiwszy je, zakazali, aby zgola nie mówili w imię Jezusowe i puścili je. A oni szli od obliczności rady, radując się,

iż się stali godnymi dla imienia Jezusowego żelżywość cierpieć“ (V, 40—41). Cierpliwość w znoszeniu obelg zalecona wielokrotnie w N. T. (Matth. X, 24; Luc. VI, 22, 40; Joan. XV, 19; Act. XIII, 52; Rom. XV, 38, 17; II Cor 1, 5; IV, 17; XII, 10; I Petr. 1, 6; IV, 1, 16; Jac. I, 2). Wszelako można bronić się przed obelgą dla dobra samego znieważyciela aby się nie rozzuchwalał i dla dobra innych: np. jeżeli znieważony jest przełożonym, nie zawsze może pomijać milczeniem zniewagę, aby przez to nie wpasć w pogardę u swoich podwładnych (S. Thomas, 2, 2, q. 72, a 3). Podług prawa państwowego rosyjskiego za wyrządzenie komu obelgi winowajcy podlegają aresztowi do 15 dni lub karze pieniężnej do 50 rb. Wymierzenie mniejszej lub większej kary zależy od okoliczności obciążających lub łagodzących: *Ustaw o nakazaniach nałagaemych Mirowymi sudjami*, izd. 1888, izdan Tagancewym w S. Peterburgie 1898, par. 130—135, roz. 11, str. 229—250. (Por. P. Scavini, *Theologia moralis Universa*, Paris 1867, p. 128—132. t. III; Gury Ballerini-Palmieri, *Compendium Theologiae Moralis*, Prati 1894, t. I, p. 443—445; A. Lehmkühl, *Theologia Moralis*, Friburgi Brisgoviae 1896, t. I, p. 758—760).

X. R. J.

Obelus ob. Orygenes.

Oberaltaich b. opac. bened. w dyec. Regensburg, zwane obecnie Oberaltaich na lewym brzegu Dunaju. Początek swój O. wywodzi od ś. Pirmina; historycznie założone ok. r. 1100 przez hr. Fryderyka na Altach. W r. 1109 klasztor wraz z kłem ś. Piotra został poświęcony i osadzeni Benedyktyni, którzy wnet pracą i życiem umartwionem zyskali sobie powszechne uznanie i znaczne wpływy. Pż Honoriusz III ofiarował kłowi częśćkę drzewa Krzyża św. do której zdala i zblizka przybywali liczni pielgrzymi. Klasztor otrzymał liczne dary, lecz w r. 1245 spłonął, ale przy pomocy okolicznej szlachty został 1256 r. odbudowany. Ces. Ludwik Bawarski hojnie obdarował klasztor a zwłaszcza zabezpieczył go od zalewu Dunaju. Z O. wielu zakonników powołanych zostało na przełożonych innych klasztorów, a biblioteka zdobyła sobie sławę istnej

skarbnicy naukowej. Napady Szwedów wiele wyrządziły klasztorowi szkody, a po reformacyi powoli zaczęło się tu zakradać rozluźnienie reguły, opat zaś Beda Aschenbrenner holdował niekatolickim prądom. W roku 1803 opactwo zostało sekularyzowane, a kł zamieniony na parafialny, biblioteka zaś przeniesiona do Monachium. (Por. A. Lindner, *Schriftsteller d. Benedikt. Ordens in Bayern*, Regensb. 1880; Stadelbauer, *Die letzten Aebte d. kloster O.* Landsbut 1880).

Oberammergau wieś w Wyższej Bawarii, licząca ok. 1230 mieszkańców, zajmujących się przeważnie rzeźbiarstwem w drzewie przedmiotów dewocyjnych. O. słynne jest z powodu religijnych przedstawień scenicznych t. zw. pasyjnych z życia Chrystusa Pana cierpiącego. Przedstawienia te odbywają się w O. od r. 1633 na pamiątkę grasującej tam w r. 1632—33 zarazy. Urządza je gmina co lat 10 od maja do września. Udział w nich bierze przeszło 500 osób. Tekst i muzykę ułożyli mnisi pobliskiego klasztoru Eital w XVII w.; w ciągu wieków udoskonalono je, ostatecznie opracowano i poprawiono tekst w 1850—60; muzykę zaś do nowo opracowanego tekstu skomponował w r. 1811 Roch Dedler (+ w r. 1822). Przedstawienia pasyjne w O. mają liczną literaturę w formie monografij, opisów i przewodników. Znakomitsze są: E. Devrient, *Das Passionsspiel in O.* Leipz. 1851; J. A. Daisenberg, *Geschichte des Dorfes O.* München 1858; Tenze, *Hist. topogr. Beschreib. der Pfarrei in O.* Regensb. 1880; Fr. Schöberl, *Das O-er Passionsspiel etc.* z rysun. Dürera. Eichst. u. Stuttg. 1870; Fr. Lampert, *O. u. das Passionsspiel* im J. 1880. München 1880; Paris Mme, *Le Mystère de la Passion à O.* Paris, 18-o; De Vogelsang et de Schaching, *Guide pratique du voyageur à O.* Paris, 18-o, Lethielleux; Schroeder Mgr., *O. et la représentation de la Passion etc.* Tamże 16 o; Diemer, *O. et les mystères de la Passion.* Tze 4-o i w. in.; z nowszych: H. Rommel, *O. Guide de pèlerin et du touriste.* Bruges 1910. (Por. Schäfler, *Handl. der kath. Theol.* t. III, 345—346). X. J. N.

Oberdoerffer Piotr ks., dr teologii, współczesny, ur. w r. 1852 w Breidt, napisał: *De inhabitatione Spiritus Sancti in animabus iustorum*. 1889; *Verzeichnis geeigneter Bücher und Bühnenstücke für kath. Vereinsbibl* 1894 *Die christl. Frau u. ihr Dienstmädchen*. 1906.

Oberleitner Andrzej Franciszek, benedyktyn, ur. w r. 1789 w zamku Angern w Dolnej Austrii, studia gimnazyalne odbył w Wiedniu u św. Anny, a od r. 1805—7 w uniwersytecie kurs filozofii, w 1807 wstąpił do klasztoru Benedyktynów w Wiedniu, słuchał teologii w uniwersytecie i studiował przytem języki obce; ze szczególniejszem zamiłowaniem oddawał się studjom lingwistycznym nad wschodnim dyalektem pod kierunkiem maronickiego kaznodziei Aryda. W r. 1810 O. złożył profesyę zakonną, 1812 wyśw. na kapłana, w r. 1813 został nauczycielem greckiego i poezyi w gimn. zakonnem, w 1816 profesorem wschodnich dyalektów w uniw. wiedeńskim, w r. 1817 został drem teologii i t. d. † w r. 1832 w Wiedniu. Napisał: *Joan. Jahn, Elementa aramæicæ seu chald. - syriacæ linguae lat. redd.* Wien; *Fund. linguae arabicæ*. Vindob. 1822; *Chrestom. arabica etc.* Tze 1823; *Chrest. Syriaca*. Tze 18-6, 2 tomy; wiele też prac zostawił O. w rękopisach, które przechowują się w bibliotece Schottenklosters w Wiedniu, przeważnie dotyczących się języków wschodnich. (Por. *Scriptores ord. s. Benedicti*, qui 1750—1880 fuerunt in imperio Austr. - Hung. Vindob. 1881).

Oberlin Jan Fryderyk pastor protestantki i filantrop, założyciel ochronek dla małych dzieci, ur. 31 sierpnia 1740 r. w Strasburgu, ostatnio pastor w Waldbach na pograniczu Alzacyi i Lotaryngii. Protestanci chętnie wysuwają go jako twórcę nowej galezi filantropii chijańskiej, co nie jest słuszne, gdyż ochronki dawno przed nim istniały przy klasztorach; zaś do szczytu doskonałości idee opieki nad dziećmi rozwinął ś. Wincenty a Paulo. Niemniej nie należy mu odmówić zasług, iż wśród protestantów umiał zapalić dla tak pięknego dzieła rozbudzić. † 1 czerwca 1826 r. (Por. K. G. v. Raumer, *Gesch. d. Pädagogik*, t. 1^o, wyd. 5, Harsloh 1879, str. 236).

Obermayer Fulgencyusz, pijar, ur. w r. 1733 w Wieluniu w Wielkopolsce, uczył się w Podolińcu, następnie został profesorem w Collegium novum w Warszawie, potem w kolegium dawnem uczyl humaniorów, teologii, prawa kanoniczn. i historii kłnej; w Piotrkowie — wymowy i t. d. † w Szczuczynie w r. 1783. Był to mąż wysokiej nauki, znawca języków starożytnych, mówca niepospolity. Napisał: *3 mowy; Traktaty między mocarstwami europejskimi* od r. 1648 zaszle i t. d. Warszawa 1773—90, 6 t.; *Krótki zbiór arytmetyki*. Tamże 1812 (Por. *Vita et Scripta... e Congr. Cler. Reg. Sch. Piarum etc. Varsaviae* 1812, s. 134 i nast.).

Obernderfer Celestyn, benedyktyn ur. w r. 1724 w Landshut, wstąpił w r. 1745 w Oberaltaich do zakonu i po złożeniu profesyi i ukończeniu nauk filozoficzno - teologicznych, wyświęcony na kapłana w 1748 r.; w 1756 został profesorem fizyki w liceum w Freisingu, od r. 1763—65 uczył tamże teologii, od 1761—65 był nadto rektorem i † tze 1765 r. Napisał cały szereg dysertacyj teologicznych, pism polemicznych, nadto: *Brevis apparatus eruditionis de fontibus theologicis*. Augsb. - Frib. 1760; 5 t.; *Theologia dogm. - historico-scholastica*. Freis. 1762—65, t. 5; *Auctoritas verbi divini tum traditi method. - pol. - hist. - schol. expensa*, Augsb. 1768 i inne. (Por. Linder, *Die Schriftsteller... des Benedictinerordens* im heut. Königr. Bayern, Regensburg 1880, 2t.).

Oberrauch Antoni Mikołaj, franciszek (O. Herkulan) ur. 1728 r. w Tyrolu, wstąpił 1750 r. do klasztoru w Kollern, gdzie 1753 r. przyjął święcenia kapłańskie. Od r. 1765 był profesorem filozofii i prawa kanonicznego w główn. klasztorze w Insbruku. † 1808 r. Żarliwy opiekun młodzieży, słynął też jako uczony. Sławne dzieło jego *Institutiones justitiae christianae seu Theologia moralis*. Oeniponte 1774 dostało się na indeks, drugie jednak wydanie poprawione p. t. *Theologia moralis* Bamberg. et Norimb. 1797—98 nie podległo cenzurze. W piśmie *Theon u. Amyntas etc.* Insbr. 1786 — 88 występował ostro pko indyferentyzmowi i sceptycyzmowi. O-wi przypisują, że po śmierci

ci Józefa II seminarya generalne zostały zastąpione znowu przez dyceazyalne. O. napisał też kilka dzieł treści ascetycznej m. i. *Anleitung z. christl. Volk-kommenheit*. Insbr. 1800; *D. Allerwichtigste u. einzig Nothwendige. The* 1801. (Por. Teoph. Nelk, *Herkulan Oberrauch, e. merkwürdige Lebens-gesch.* 2 wyd. Münch 1834).

Oberthür Franciszek, ur. 6 sierp. 1745 w Würzburgu, dzięki opiece księcia bpa v. Seinsb imia otrzymał wyższe wykształcenie, a po skończeniu seminaryum wysłany został do Rzymu na studia, skąd powróciwszy 1773 r. otrzymał katedrę dogmatyki przy uniwer. w Würzburgu. Ponieważ jednak na tem stanowisku nie okazał należytego uzdolnienia, następuy bp v. Erthal mianował go 1780 r. dyrektorem wszystkich szkół miejskich, chcąc tym sposobem usunąć go z uniwersytetu. O. czuł się jednak powołany do profesury i mimo wyraźnej niechęci bpa, wszelkimi sposobami trzymał się katedry, aż do czasu reformy uniwersytetu. Lecz i teraz nie dał za wygraną i w 1805 r. dzięki interwencyi ks. tosańskiego znowu otrzymał katedrę aż 1809 r. ostatecznie musiał ustąpić i przyjąć emeryturę. † w Würzburgu 30 sierpnia 1831 r. O. był przekonany, że poglądy jego w dogmatyce stanowiły epokę, tymczasem ze wszech miar zbliżały się one do nowoczesnego modernizmu. Stąd też snuła się po jego głowie idea połączenia wszystkich wyznań chrześcijańskich. O-wi brakło przedewszystkiem logicznej konsekwencyi a przy charakterze miękkim i przesadnie pobłażliwym błąkał się wśród samorodnych utopij, których następstw nie umiał ocenić. Był jednak wielce miłosierny i wszystko, nawet dochody swoje, obracał na popieranie młodzieży i upośledzonych. Zastąpił się lit-raturze wydaniem *Opera polemica S. S. P. P. de veritate religionis christianae contra judaeos et gentiles*, w 34 tomach, Würb. 1777—1794. Wydał też *Józefa Flawiusza* (Lipsk 1742—1786; w „*Bibl. Antropol.*“ Münster 1807—1810 i in. (Por. K. Werner, *Gesch. d. kath. Theologie*. Münster 1866; Hurter, *Nomenclat. lit.* III, str. 834). (Ch.).

Objawienia Boże — cecha charakterystyczna prawdziwej religii.

I. Nazwa łac. *revelatio* zn. odsłonięcie zasłony (velum), która przeszkadza poznać jakąś prawdę. Greckie ἀποκαλύψις w podobnym znaczeniu używa Plutarch (*Cat. mai.*, c. 20); in φανέρωσις ozn. objawienie na zewnątrz rzeczy ukrytej. — Polsk. objawienie, objawienie ozn. wydobyć na jaw coś ukrytego. Podobnież niem. Offenbarung. (Por. Schanz, *Apol. chrześc.* tłum. polsk., t. V, str. 84; J. Karłowicz, A. Krysiński i W. Niedzwiedzki, *Słownik języka polsk.*, Warsz., 1904, t. III, str. 465).

II. Pojęcie i podział Objawienia. 1o. W znaczeniu ogólnem, stosownie do etymologii, O. oznacza pouczenie o prawdzie nieznaney. Może uczyć człowiek człowieka o prawdzie naturalnej—o b j a w i e n i e l u d z k i e (revelatio humano); P. Bóg człowieka o jakiej prawdzie — objawienie Boskie (revelatio divina).

O. Boskie rozumieją w znaczeniu mniej ścisłym (improprie)—O. naturalne t. j. poznanie Boga z dzieł stworzenia; więc światłem rozumu (lumen rationis). Zazwyczaj w teologii w ten sposób terminu O. nie używamy.

W ścisłym rozumieniu O. Boskie jest pouczeniem przez Boga istoty rozumnej o prawdzie w sposób nadprzyrodzony. Pouczenie to (revelatio gratiae) podmiot (subiectum revelationis) przyjmuje przez wiarę (lumen fidei), albow. (revelatio gloriae) przez widzenie błogosławionych (lumen gloriae. Ob. art. Niebo). W teologii pospolicie przez O. Boże, zw. nadprzyrodzonym, nadanem (revelatio positiva) rozumiemy to, któremu odpowiada wiara nasza. — O. to jest pouczeniem o jakiej prawdzie t. j. P. Bóg wykazuje w sposób nadprzyrodzony zgodę lub niezgodę pomiędzy pojęciami, które podmiot O. zna skądinąd, nawet drogą naturalną np. Bóg jeden we trzech Osobach.

O prawdzie objawionej uczy Pan Bóg, który swą powagą poręcza to, o czem mówi, jest to t. zw. „locutio Dei attestans“ (Por. H. van Laak S. J., *Instit. theol. fund.*, tract. II, p. 2—4). Dzieje się to w sposób nadprzyrodzony, czyli P. Bóg wdaje się w bieg naszego poznania i poza nad-

naturalnymi środkami t. j. oddziaływaniemi poucza ludzkość.

2-o. Błędne pojęcia O. Bożego spotykamy u racjonalistów: Kant O. Bożem nazywa głos sumienia, czyli rozum praktycznego; Schleiermacher († 1834) — O. Bożem zowie uświadomienie sobie stosunków z Bytem nieskończonym; Ritschl († 1899) podobnie prowadzi swe wywody. A. Sabatier († 1901) objawieniem nazywa stopniowy rozwój znajomości Boga, który wewnętrznie w sumieniu każdego indywidualnie człowieka przemawia. To samo głoszają Ménégoz, Stapfer i in.

Moderniści zapożyczyli swe pomysły o O. z racjonalistycznej teologii protest. (ob. art. Modernizm). Loisy (ob.) nazywa O. Bożem, odbywające się w nas, uświadomienie stosunku do P. Boga; dzieje się to przez „intuicyę nadprzyrodzoną i przez doświadczenie religijne” indywidualnie w każdym człowieku (dz. *Autour d'un petit livre*, p. 201). W modern. *Programma dei modernisti* spotykamy podobne zdania: O. Boże jest słowo Boże, które w nas przemawia wewnątrz; O. to nie przynosi pojęć abstrakcyjnych, lecz dyrektywy dla czci Boga i t. p.

W. Lutosławski O. Boże nazywa natężeniem subiektywnem, lub wpływem obiektywnym wyższych jaźni (telepatya) (por. ks. J. Urban T. J., *Katolicyzm eleuzyński w Przegl. Powsz.* 1910, t. 107, str. 301 i nst. lub w osobn. obitce, Kraków...). Pomysły o telepatycznym oddziaływaniu Chrystusa na dusze wiernych głosili protestanci liberalni: Wegscheider, *Instit. theol.*, 1841, § 12, p. 58; Schultz, *Grundriss der christ. Apolog.*, 1902, § 6, 4, p. 35 i in. (Por. Denzinger, *Vier Bücher von der relig. Erkenntniss*, Würzb., 1856, t. I, p. 118—231—błędy do r. 1856; nowsze Hettinger, *Lehrb. d. Fund. Theol.*, 1882³, p. 136—48; najnowsze—v. Laak, op. cit. p. 4—6; Tanqueray, *Synopsis Th. dogm. fund.*, ed XIII, p. 108—109).

3-o. Rodzaje Objawienia.

A) Podmiotowo (subiective) jest akt Boga objawiającego. Przedmiotowo (obiective) — treść, czyli religia objawiona.

B) Ze względu na sposób, w który bywa udzielane, O. różnią albo

bezpośrednie (rev. immediata) przez Boga lub Anioła udzielone, bez pośrednictwa ludzkiego; albo pośrednie (rev. mediata) t. j. udzielone za pośrednictwem innych ludzi.

Bezpośredniego O. udziela P. Bóg działając już to na zmysły zewnętrzne człowieka (Dan. V, 5—12) — O. zewnętrzne (rev. externa) v. zmysłowe (rev. sensitiva); już to działając na władze wewnętrzne — O. wewnętrzne (rev. interna) t. j. albo na zmysły wewnętrzne — wyobraźnię — O. obrazowe (rev. imaginativa); albo na umysł — O. umysłowe (rev. intellectualis). Num. XII, 6; III Reg. III, 5...; Jerem. I, 13; ś. Tomasz 2. 2. q. 173. a. 2.

C) Ze względu na cel O. jest publiczne (rev. publica v. communis) dane dla całej ludzkości; O. prywatne (rev. privata) dane dla jednej osoby, kilku lub małej społeczności kłnej np. zgromadzenia, domu zakonnego.

O. publiczne posiadamy całkowite, zamknięte ze śmiercią ostatniego apostoła św. Jana Ewangelisty (ok. 100 r.). Ob. art. Dogmatów historya. II.

O prywatne udzielane (per se) bywa dla pożytku ludzi prywatnych, aczkolwiek ubocznie (indirecte) przynosi pożytek całemu Kłowi.

Sobór Trydencki przyjmuje, że Pan Bóg może np. przez specyalne, prywatne O. pouczyć człowieka o tem, że jest w stanie łaski (Sess. VI, cap. 12, can. 15. Denzinger — Bannwart, *Enchirid. Symb.*, Frib. Brig. 1908, ed. X, n. 805—825). Stąd wnioskuja teologowie, że kto otrzymał takie i t. p. O. i ma pewność, że O. te pochodzą od P. Boga, może, a nawet powinien je przyjąć, jako O. Boże (fide divina). Mogą to uczynić wszyscy, ilekroć wiedzą na pewno, że są to objawienia od P. Boga udzielone. Ci zaś, dla których są uczynione, choćby przez inne osoby, bezpośrednio od Boga pouczone, powinni je przyjąć nawet fide divina, o ile mają pewność, że iluzya lub nadużycia są wyłączone. Znaki pewności będą te same, co sprawdziany O-a publicznego np. cuda (ob. niżej).

Aprobata Kł'a nie jest tak zw. propozycja, jakoby uznane przez Kł O-a stanowiły dogmaty (fide catholica credenda, ob. art. Dogmat). Lecz jak wyjaśnił pż Benedykt XIV (*De Cano-*

niz. *Sanct.*, b, II, c. 32, n. 11) Kł a-
probując książki z prywatnemi O-mi,
pozwala czytać je wiernym; uznaje,
że mogą posłużyć do zbudowania mo-
ralnego; jednak nie dodaje im przez
to pewności historycznej, lecz
uważa za rzeczy prawdopodobne i mogą-
ce być pobożnie przyjęte (*probabiles et
pie credibiles*). To samo wyjaśnia S.
R. C. 22 maii 1877, n. 3419, ad 2; pż
Pius X w encykl. *Pascendi* (ob. art.
Modernizm). Stąd słuszny wniosek,
że objawienia prywatne nie mogą
być dowodem pewnym (*argumentum
certum*) dla poparcia tezy dog-
matycznej, aczkolwiek dla ilu-
stracyi wykładu prawd objawionych mo-
gą bardzo się przydać, jak to np. uczy-
nił ks. M. Morawski w dz. *Świętych
obcowanie*, Kraków 1904, *passim*.

Teologowie, głównie pisarze - mistycy
podają znaki, po których można o d-
różnić O. Boże prywatne od
złudzeń wyobraźni chorej, lub atakowa-
nej przez szatana.

Sprawdzają je do cech, zaczępię-
tych a z treści (*ex parte materiae*),
więc złudzeniem jest O. prywatne, gło-
szące rzeczy sprzeczne z O. pu-
blicznem, zawartem w Piśmie św.
(Galat. I, 8), tradycyi i nauczaniu Kł;
jako też sprzeczne z zasadami moralno-
ści, a wreszcie głoszące wieści między so-
bą sprzeczne np. o szczegółach Męki Pań-
skiej i t. p.

b) z charakteru moralnego
osoby, miewającej O. prywatne wni-
oskujemy o ich fałszu, jeśli osoba ta
zdradza historię (ob.), błąd, lub wady
pychy, niewczesnej ciekawości i t. p.

c) wreszcie z owoców poznajemy
drzewo t. j. ze skutków O. rzekomo boskie
a niosące posiew grzechu, zgorzenia
i t. p. (Por. Bened. XIV, op. c., l. II,
c. 32; l. III, c. ult.; Schram, *Instit. the-
ol. myst.*, p. II, c. 4; Ribet, *La Mys-
tique divine*, c. XVI; J. Zahn, *Christ.
Mystik*, 1908, p. 500; Tanquerey, *Syn-
opsis theol. dogm. specialis*, v. I,
ed XII, Rom. 1911, p. 110—112; W.
W. t. X², art. *Privatoffenba-
rung*; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*
Münch. 1912, t. II, k. 1595—96).

D) Ze względu na stronę dzie-
jową i stopień rozwoju rozróżniają O.
pierwotne, Mojżeszowe, Sta-
rego Test. wogóle o O. chijań-

skie. (Ob. art. Religia pierwot-
na, Religia chijańska i t. p.).

E) Wreszcie ze względu na przed-
miot rozróżniają objawienie prawd
naturalnych i O. tajemnic. Pierwsze zowią
O. nadprzyrodzone, co do spo-
sobu (*rev. supernaturalis quoad mo-
dum v. praeternaturalis*); drugie O. nad-
przyrod. co do istoty (*rev. su-
pernat. quoad substantiam*). Ob. art.
Tajemnica wiary.

III. Możliwość objawienia
atakują racjonałści. A) Na ogół
Sobór Wat. (*Sess. III de Revel.*, c. 2,
ob. Denzinger - Bannwart, op. c., n.
1807). określił (de fide) iż O. Boże jest
rzeczą możliwą i odpowiednią
(*fieri posse, expedire*).

Apologetyka uzasadnia rozumowo
możliwość O., słusznie wykazując, iż
pojęcie O. Bożego nie zawiera w
sobie sprzeczności. Czyli 1-o
P. Bóg, 2-o człowieka, 3-o w sposób
nadprzyrodzony może pouczyć o „Bogu
i czei Mu przynależnej“ (Sobór Wat.
cyt. wyżej).

1-o. P. Bóg wszechwiedzący i wszech-
mocny ma możność (*potentia physi-
ca*) pouczenia człowieka, któremu dał
rozum, mowę i t. p. dary przyrodzone;
którym rządzi i prowadzi go do celu w
porządku naturalnym. Może więc przez
szczególne swe wdanie (Objawienie) tak
zależną od siebie istotę P. Bóg po-
uczyć.

Niesłusznie racjonałści głoszą nie-
możność moralną (*impotentia mor-
alis*) t. j. niezgodność O. z atrybutami
Bożymi. Majestat Boży, Jego Mądrość
nie tylko nie tu nie tracą, lecz jaśnieją
w pełniejszym świetle. Zresztą człowiek
z O. te i inne atrybuty Boże poznaje z
większą jasnością, niż rozumem natural-
nym.

2-o. Godność ludzka nie nie
cierpi na tem, że P. Bóg uczy człowie-
ka. Wszak Nauczyciel - Bóg Sam, więc
wszechwiedzący i prawdomówny powagą
swoją uszlachetnia ucznia. Bo też z ma-
drego i dostojnego nauczyciela zwykli-
śmy się chlubić i w stosunkach ludz-
kich. Tem ci większa dla nas chwała
i godność, że nauczycielem jest Bóg,
objawiający szczytne prawdy religijne.

Wegscheider i in. mniemają, że uwła-
cza to człowiekowi, gdy pod działaniem
O. musi pozostać zupełnie biernym. Ks.

A. Langer T. J. (art. O Objawieniu, *Przegl. Powsz.* Kraków 1887, t. 13, str. 69) odpowiada na to: „biernym jest człowiek pod działaniem Bżem nie inaczej, jak każdy uczeń pod przewodem nauczyciela poddajac się mu, ale samo poznanie pod wpływem Bżym jest czynnością żywoćną, płynacą z sił rozumu, które Bóg wzmacnia i kieruje do kojarzenia (nawet takich) pojęć i idei, którychby człowiek z własnej inicjatywy nigdy nie zdołał połączyć (ob. art. Tajemnica).

3-o. Co do sposobu pouczenia przez O. Bżę zarzucał Strauss, Reimarus in., że przecież P. Bóg stworzył tak człowieka, iżby ze świata poznawał prawdy, a teraz sobie przeczy, gdy każe mu uczyć się ich z O. Van Laak (dz. cyt., str. 13) słusznie tu przypomina, iż O. nie jest w sprzeczności z naturalnem przeznaczeniem, lecz jego udoskonaleniem w stosunku do celu nadprzyrodzonego, do którego P. Bóg wyniósł ludzkość“.

Loisy (ob.) wyśmiewa pojęcie O. katolickie, które jakoby przyjmowało, że prawdy objawione spadają z nieba! Odporoedziano mu jasno, że katolicy rozumieją, iż w O-u P. Bóg w sposób nadprzyrodzony poucza o zgodzie lub niezgodzie pomiędzy ideami już znanymi skądinąd (ob. wyżej określenie O-a). Por. też ks. J. Rostworowski T. J., *Objawienie i dogmat w teol. kat. a w teol. modernizmu w Przeglądzie Powsz.*, cyt. w Bibliogr. i w zbiorowem wydaniu *Szkice o modernizmie*. Kraków 1911, str. 231—259).

Wreszcie nie widzimy sprzeczności w określaniu tych sposobów, którymi P. Bóg bezpośrednio zwykły był pouczać swego wysłańca: a) w O. umysłem P. Bóg wywołuje w umyśle człowieka „pojęcia różne, łączy je w sądy, dając poznać, że jedno pojęcie należy do drugiego i przedstawia własności jego, nakłania wreszcie umysł, żeby z niezachwianą pewnością uznawał prawdziwość tego poznania... (Przecież to samo) czyni nauczyciel zwykły, który prowadzi umysł ucznia od poznania jednej rzeczy do poznania drugiej. „Czyż —pyta św. Tomasz— Wszchemocnemu brakuje siły do bezpośredniego działania na umysł człowieka bez zewnętrznych znaków albo Stwórcy czyż nie wolno

działać na umysł swego stworzenia w sposób, jaki mu się podoba?“ (*C. Gentet*, c. 22. Por. ks. A. Langer, dz. cyt. str. 69).

b) O. obrazowe również pochodzi może z działania Bżego. „Jeśli człowiek może w swej wyobraźni tworzyć obrazy pełne znaczenia i prawdy, dla czegożby Bóg nie mógł tego samego dokazać... Ileż to razy posługuje się zdolny nauczyciel takimi obrazami, ażeby uczniowi prawdę zrozumiałą i dostępną uczynić“.

c) O. zmysłowe, czyli przez znaki podpadające pod nasze zmysły, może pochodzić od P. Boga, albowiem Bżu służy wszelkie stworzenie, może więc ich używać jako środków do pouczenia człowieka, podobnie jak człowiek posługuje się najczęściej zewnętrznymi znakami, by wyrazić swe myśli i pragnienia. (Por. ks. A. Langer, dz. cyt., str. 70).

B) O. pośrednie ma więcej przeciwników niż bezpośrednie. Do nich należą pseudomistycy; deści, jak Herbert Cherbury, Locke, Collins; nowi zwolennicy ewolucjonizmu religijnego, zwłaszcza z zabarwieniem panteistycznym (Immanentysty), jako też Moderniści.

Wysuwają zarzuty. O. pośrednie jest niepewne;—na to odpowiedź niżej o sprawdzianach O-a. Pytają o los tych, którzy nie otrzymali O-a; odp. ob. art. Kościół, Łaska.

Apologetyka katolicka wykazuje, że O. pośrednie, czyli pouczanie ludzi o rzeczach Bżych przez innych ludzi-wysłańców Bżych—jest zgodne (convenit) a) ze zwykłymi rządami Opatrzności Bżej i b) z usposobieniem człowieka:

a) Opatrzność Bża w swych rządach nad światem i nad ludzkością przestrzega praw jedności i prostoty (leges unitatis et simplicitatis). Jedność planu Bżego w prowadzeniu ludzkości jaśnieje w urzędzeniu i zachowaniu społeczności ludzkiej: Homo animal sociale. Przez społeczeństwo człowiek łatwiej i skuteczniej dąży do celu, to jest do dobrobytu doczesnego. Przez społeczny porządek najlepiej osiągnie cel, czyli dobrobyt wieczny. O. pośrednie wprowadza ten stosunek społeczny do religii. Wysłańcy Boscy występują jako autorzytet od Boga dany, uczą innych i prowadzą do celu. „W tym

tedy sposobie Boskiego postępowania jaśnieją miłosierne drogi Boskiej Opatrzności nad człowiekiem. Chce Bóg zgromadzić rodzaj ludzki w jedną wielką rodzinę, w jedno wielkie królestwo duchowe. Sam będąc jednym, najdoskonalszą jednostką obok wszech doskonałości, jednostką też ma za cel wszystkich dzieł swoich... Dlatego ustanowił nauczycielstwo dla całego świata, aby nauczając go prowadzili prawdziwą drogą do najwyższego końca i pomagali mu do tego celu, przez rozdawnictwo środków, które im Bóg razem z nauką powierzył". (S. Thom., *Contra Gentes*, I, III, c. 154. Por. ks. A. Langer, dz. cyt., str. 68).

Dodajmy, że droga O. pośredniego jest prostszą, aniżeli O. bezpośredniego; bezpośrednie O. potrzebuje ustawicznych cudów na poparcie swego Boskiego pochodzenia, podczas gdy raz zagwarantowane Bożymi znakami, O. pośrednie wystarcza dla całej ludzkości.

b) O. pośrednie odpowiada usposobieniu człowieka, który chętnie od innych się uczy, zwłaszcza gdy nauczyciel występuje z powagą wiedzy i godności. Apologety widzą w O. pośrednim "działanie sprawiedliwości Bożej. Bóg od początku nauczał człowieka, ale człowiek wierzył więcej stworzeniu (szatanowi) niż Bogu, choć nie miało (to stworzenie) żadnej od Boga powagi, owszem wierzył stworzeniu wbrew Bogu, bo gardząc Jego O. z własną swą zgubą, teraz więc musi wierzyć stworzeniu, ale Boską powagą widocznie obdarzonemu, wierzyć musi stworzeniu dla Boga i dla własnego zbawienia" (Ks. A. Langer, str. 68-69). Przypomnieć też należy, że we wszystkich religiach spotykamy O. pośrednie uznane jako drogę, którą Bóg poucza ludzkość. Przecież Indowie, Persi, Arabowie, nawet Grecy i Rzymianie chętnie słuchali mężów, których uważali za wysłańców Bożych, głosicieli O.

IV. Potrzeba O. Że do poznania tajemnic Bożych O. nadprzyrodzone jest bezwzględnie (absolutnie) potrzebne, nie ulega wątpliwości, albowiem wynika to z samych pojęć tajemnicy i porządku nadprzyrodzonego.

Co zaś do praw porządku naturalnego O. Boże nie jest bezwzględnie potrzebne, jak to utrzymywali

tradycyonalisci (ob.) i fideiści (ob. art. Fideizm). Apologetyka katolicka uzasadnia tu potrzebę moralną (necessitas moralis), lecz tylko wtedy, gdy chodzi: 1-o o rodzaj ludzki, t. j. o wszystkich ludzi, nie zaś o pojedynczego człowieka; 2-o o poznanie „doskonałe, z wszelką pewnością i bez domieszki żadnego błędu" (Sob. Wat., *Const. Dei Filius*, Sess. III, cap. 2. ob. Denz.-Bannw., nn. 1786); 3-o wreszcie, gdy nowa o poznaniu wszystkich prawd religii przyrodzonej, która nawet według wskazówek rozumu potrzebna jest każdemu człowiekowi.

Stawiamy te warunki, albowiem: 1-o nie jeden człowiek możeby mógł rozwinać swe zasoby umysłowe, by sobie prawdy te rozwinąć, lecz nie można tego rzec o każdym człowieku i dla racji psychologicznych, o których powiemy; 2-o podkreślamy tu poznanie całkowite, pewne i bezpieczne, albowiem gdzie chodzi o religię, czyli o osiągnięcie celu, takiego poznania potrzeba każdemu i zawsze człowiekowi; 3-o dla tej samej przyczyny mówimy o potrzebie poznania wszystkich prawd odnoszących się do religii natur., czyli racjonalnej części P. Boga.

Mówimy tu o moralnej potrzebie pomocy Bożej, wdania się Bożego na ogół, albowiem człowiek posiada możność fizyczną (potentia physica) do poznania tych prawd, jako pewników porządku naturalnego, a jednak natura jego tak jest słabą, iż de facto rozum ludzki w religii sobie nie wystarcza (impotentia moralis).

Św. Tomasz z Akw. (2. 2. q. 2. a. 4; *Contra Gentes*, I, c. 4) dał w tej kwestyi wyczerpującą analizę tych powodów, dla których nasza natura nie wystarcza sobie w sprawie religii nawet przyrodzonej. Zaznacza, że

A) to chodzi o prawdy wzniosłe, niepospolite, do których poznania potrzebuje umysł przygotowania, czasu i wyrobienia. Życie jednak wskazują, że a) „jednym ludziom staje na przeszkodzie brak fizyczny, przez co stają się niezdolnymi do nauki" (defectus ingenii); b) „innych zaprzęta troska o życie" (defectus temporis); c) „innych znowu przeszkadza lenistwo" (defectus industriae).

B) Dodajmy ze św. Tomaszem, że

nawet zdolny, chętny i pracowity człowiek potrzebuje dużo czasu do poznania a tych prawd, albowiem a) nie są one zbyt przystępne, wymagają wysiłków dłuższych i większych, a zresztą b) „do dać i to należy, że wiek młodzieńczy, wiek bujnych namiętności, nie lubi prawd poważnych, które swą surowością kładą wędzidło porywom, uczuciom, zmysłom i wyobraźni. Jeśliby więc rodzaj ludzki musiał siłą rozumu do znajomości prawdziwej religii i moralności drogę sobie torować, to w każdej generacji tylko podeszły wiek i i zgrzybiała starość miałyby religię i moralne obyczaje, a przecież religia i moralność winny obejmować wszystkich członków społeczeństwa a przedewszystkiem młodzież: bo tylko z pobożnej i moralnej młodzieści wyrasta pobożna i moralna starość“ (Słowa ks. A. Lange-ra, art. cyt. w *Przegl. Powsz.* 1887, t. 14, str. 71).

C) Wreszcie „trzeci szkopuł, naucza Doktor Anielski, to fałsz, najczęstszy towarzysz rozumowego badania“ a) Prawdy pośrednio oczywiście poznajemy przez wnioskowanie, a jak łatwo w zestawianiu sądów się mylić, sofizmat wziąć za sylogizm! b) Zmysłowe obrazy w wyobraźni i pamięci zmysłowej pomagają nam w pracy umysłowej, ale „permixtio phantasmatum“ jak często utrudnia czystą refleksję umysłową, czyli poznanie prawdy!

Analiza ta to zarazem dowód psychologiczny o konieczności moralnej wdania się Bożego w sprawy religijne.

Apologeti przytaczają nadto dowód historyczny. Każą przyjrzeć się historii religii. Przecież najkulturalniejsi poganie: Grecy i Rzymianie hołdowali w religii błędom, co do pojęć i zasad najistotniejszych; moralność głosili i uprawiali znieprawioną szpetnymi występkami, więc nie posiadli wyrozumowanej religii, odpowiadającej Bogu prawdy i dobra.

Zresztą nawet najmędrsi filozofowie a) nie chcieli, a nawet b) nie mogli być nauczycielami ludu w rzeczach religijnych.

a) Gmin „profanum vulgus“ (Horat., *Od.* III, 1) mieli w pogardzie. Umiejętność rezerwowali dla wybrańców (Cicero, *Tuscul.* I, II, c. I).

b) Gdyby jednak chcieli, nie mogli być nauczycielami, albowiem brakło im wiedzy czystej, wolnej od błęd; brakowało też powagi tym wiecznie swarzącym się słowosiewcom, oddanym zmysłowości, a zresztą zarażonym sceptycyzmem w poglądach na najważniejsze zagadnienia bytu człowieka i jego zależności od Istoty Najwyższej.

Nowsza niechijańska filozofia cierpi na te same braki. Zwłaszcza jak rak toczy umysłowość współczesną, agnostycyzm (ob.) rozwiewa wszelkie iluzje, któreby ktoś zechciał mieć poza Chrystyanizmem szukając religii, zadawalającej aspiracye serca ludzkiego do prawdy, dobra i piękna. To samo rzec należy o t. zw. religii monistycznej, czyli chorobliwym wytworze Haeckla (ob.) i jego zwolowników (ob. art. Monizm).

Z dowodu historycznego wysnuwamy następujący wniosek: „jeżeli po upływie tylu wieków żaden naród nie zdołał własną siłą rozumu wznieść się do prawdziwej religii i moralności, toć widoczną jest rzeczą, że ta siła rozumowa przy pomocy naturalnych tylko środków nie wystarcza do poznania prawdziwej religii..., a więc, że koniecznie potrzebuje mistrza Bożem oświeconego światłem, któryby miał powagę nauczania narodów religii i cnoty, a zarazem dostateczną moc, aby ich przekonać o prawdziwości i świętości swojej nauki“. (Ks. A. Langer, dz. cyt., str. 80).

V. Sprawdzalność Objawienia Bożego odbywa się przez zastosowanie kryteriów Objawienia (criteria revelationis). Wylicza je i ocenia ich wartość apologetyka, zwłaszcza w zagadnieniu o metodzie apologetyki. (Ob. art. Apologetyka, Modernizm).

VI. Bibliografia. Na ogół tu należą dzieła, cytowane przy art. Apologetyka. Ważniejsze i nowsze przypominamy i dodajemy:

Z łacińskich: S. August, *De magistro l. unus; de Genesi ad litt.* I, 12 et al.; S. Thom. Aq., *Contra Gentes*, I, I, c. 3 — 6; III, c. 155; *S. Th.*, I, q. 1, a. 1; 2. 2, q. 2, a. 4; Valsecchi, *De fundamentis religionis*, Venet. 1772, I, II, c. 6 et al.; Zigliara, *Propaedeutica ad Theol.*, Rom. 1890, 3 ed., passim; nadto w kompendsach i

dzielał Perrone, Mazzella, Hurter, Egger, Peschi inni; Michaelitsch, *Elementa Apologetica*. Graz 1901, t. II, *Theoria Revelationis*, p. 1—43; obszerne studia: Ottiger S. J., *Theologia Fundamentalis*, Frib. Brig. 1897, t. I, p. 37 et sq.; H. van Laak S. J., *Institutiones Theol. Fundamentales*. Trac. II. *De religionis revelatione in abstr. considerata*, Romae 1908, p. 1—158; najnowsze oprac. Tanquerey, *Synopsis Theol. Dogm. Fundam.*, Romae etc., 1910, ed. XIII, p. 106—137.

Z francuskich dzieł notujemy Nicolas, *Etudes philosoph. sur le Christianisme*, Paris 1847, tł. polsk. *Wywód Prawdy Chrześcijańskiej*, przez R. Michałskiego, Warszawa 1856, str. 32 i nst.; Jaughey, *Dict. apologetique de la Foi cath.*, Paris 1891; tł. polsk. *Słownik Apolog. Wiary kat.*, przez ks. W. Szcześniaka i in., Warszawa 1894, t. II, str. 745—52; Didiot, *Logique surnaturelle objective*, Paris et Lille 1892, pa-sim; Gondal, *Le surnaturel*, Paris 1904; *Mystère et Révélation*, ibid 1905; de Broglie, *Les Fondamens intellectuels de la Foi*, Paris 1908, p. 88, etc.; L. Boucard, *Conferences apolog.*, Paris 1907, I série; E. Roupain, *Leçons et lectures d'apologetique, La vraie religion*, Tournai 1912; A. Dettillieux, *Essai d'apologetique integrale. La religion expliquée etc.*, Paris 1912, t. I, et s.

Z dzieł niemieckich wspominamy: Ditzinger, *Vier Bücher von der religiösen Erkenntniss*, Würzburg 1856—1857, 2 t., zwłaszcza t. I, 118 i nst.; Hagemann, *Vernunft und Offenbarung mit Rücksicht auf neueren kirch. Entscheidungen*, Freib. 1869; A. Schmid, *Untersuchungen über den letzten Gewissheitsgrund des Offenbarungs glaubens*, München 1879; Mach, *Die Nothwendigkeit der Offenbarung Gottes*, Mainz 1883; nadto odp. art. w Apologiach Hettlingera, Weissa, Gutberleta i in.; zwłaszcza P. Schanz, *Apologie des Christenthums*, Freib. Breisg. 1887, t. II, w tłum. polskiem. *Apologia chrześc.* przez W. Gostomskiego, Warszawa 1905, t. V, str. 82—114; 176—215, wyd. *Biblioteki Dziel chrz.*; tegoż art. W. W., t. IX², k. 770—781; S. Weber, *Christl. Apo-*

logetik, Freib. im. Breig. 1907, p. 132 i nst.; F. Sawicki, *Die Wahrheit Christentums*, Paderborn 1911, p. 221 i nst.; Esser u. Maussbach, *Religion, Christentum, Kirche...* Kempt. -u. Münch. 1911, I B. passim; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, Münch. 1912, t. II, k. 1194—1195.

Z polskich zaznaczamy art. *Objawienie* w *Encykl. Koś.* ks. M. Nowodworskiego, Warsz. 1885, t. XVI, str. 507—523; 550—556; ks. A. Langer, T. J., *O Objawieniu* art. w *Przegl. Powsz.*, Kraków 1887, t. XII, str. 55 i nst.; t. XIV, str. 61 i nst.; ks. J. Tylka, *Dogmatyka Katolicka*, część ogólna, Tarnów 1900², str. 52—72; Ks. dr. Gabryl, *Czy rodzaj ludzki mógłby się obejść bez Objaw. Bożego?* art. w *Miesięczn. Paster. Płockim*, 1907, n. 2—5; wykład popularny w szkolnych podręcznikach Apologetyki czyli Dogmatyki Fund., ks. ks. Jougan-na, Kwiecińskiego, Pechnika, Sieniatyckiego i ks. S. Bartynowskiego, który przerobił ks. J. Schmitza, *Apologetyka Podręczna*, Kraków 1911, str. 60—73; ks. bp Pelczar, w dz. *Obrona religii katolickiej*. T. I., Przemysł 1911, zwłaszcza str. 66 i nst.; *Zbiór Wykładów Apologet.*, Poznań 1912, zwłaszcza str. 41—49.

O poglądach modernistycznych na Objawienie ob. art. *Modernizm i tam* podana obfita bibliografia.

X. Cz. Sokołowski.

Objawienie św. Jana ob. Apokalipsa.

Oblaci zwą się Kongregacye zakonne składające po większej części zamiast ślubów, zaofiarowanie (oblatio) na ręce przełożonego lub bpa z przyrzeczeniem wytrwania.

1) Męscy O.ś. Ambrożego (ob. Ambrozjanie 4), albo jak dzisiaj się zowią O. od ś. Karola odnowieni przez Romili'ego arcybiskupa Mediolanu, a w r. 1856 przez króla Manninga wprowadzeni do Anglii, ze zmienioną do miejscowych warunków regułą, zatwierdzeni przez Stolicę Apską w 1857 i 1877 r.

2) Oblaci Niepok. Poczęcia (Congregatio Missionariorum Oblatorum

Sanctissimae et Immaculae Virg. Mariae, w skróceniu: O. M. I.). Zgromadzenie to już obecnie wiele zasłużone założył 1816 r. ks. Karol Józef Eugeniusz de Mazenod. Ur. 1 sierpnia, 1782 r. w Aix w Prowancji, został 22 grudnia 1811 r. wyświęcony na kapłana. By zaradzić potrzebie duchownej ludności swej prowincji połączył się z kilkoma kapłanami, celem odprawiania misyj ludowych i 25 stycznia 1816 r. osiadł wraz z ks. Templier w klasztorze należącym niegdyś do Karmelitanek w Aix. To był początek Zgromadzenia, które wraz z ustawami ułożonemi przez ks. M. zatwierdził Leon XII 21 marca 1826 r. Rozszerzyło się ono niebawem i w innych diecezjach francuskich, a zwłaszcza w Marsylii, gdzie M. został 1827 wikaryuszem generalnym swego stryja tamecznego bpa Karola Fortunata M. W 5 lat później, jako bp nikozyjski został jego koadytorem, a od 7 kwietnia 1837 r. był jego następcą aż do swego zgonu d. 21 maja 1861 r. i jednym z najślawniejszych pasterzy w. XIX z zaszczytnym przydomkiem „misyjonarza ubogich“. Ciało jego spoczywa we wspaniałej katedrze marsylskiej, której kamień węgielny za jego rządów położono. Celem zgromadzenia jest: 1) odprawianie misyj ludowych po wsiach i miastach; 2) kierownictwo seminariami duchownemi; 3) praca duchowna nad młodzieżą po stowarzyszeniach, przez dawanie rekolekcji i t. p.; 4) pomoc duchowna dla więźniów; 5) misye wśród pogan. Ostateczne zatwierdzenie konstytucji nastąpiło 7 września 1910 r. Na czele zgromadzenia jest dożywotni superyor general, mający przy boku 5 asystentów na lat 6 przez kapitułę general. Wybranych. Zgromadzenie dzieli się na prowincje i wikaryaty misyjne; prowincyałów mianuje generał, przełożonych prowincyał w porozumieniu z generałem na lat 3. Po roku nowicyatu składa się śluby; klerycy zazwyczaj po drugim roku próby są przypuszczeni do ślubów wieczystych, braciszkwowie zaś składają je zrazu na 5 lat, a później na zawsze. Śluby te: ubóstwa, czystości, posłuszeństwa i wytrwałości są proste. Noszą zwykłe kapłańskie sutanny z bawelnianym pasem, za który jest zatknęty krucyfiks, jaki każdy w dniu złożenia ślubów wieczystych otrzymuje. Pacierze kapłańskie odmawiają wspólnie. — W scholastyka-

tach zależnych wprost od generała młodzież zakonna kształci się w filozofii i teologii, w junioratach chłopcy pragnący zostać kapłanami i misyonarzami otrzymują wykształcenie gimnazjalne. Zgromadzenie liczy 10 prowincji: rzymska, południowo-francuska (obecnie na Korsyce, w Hiszpanii i Włoszech), północno - francuska (obecnie na Jersey i w Belgii), niemiecka, belgijska, angielska, kanadyjska, manitobańska, w Stanach Zjednoczonych Północ. Ameryki i w państwach Zjednoczonych połud. Ameryki. Nadto ma powierzone wikaryaty apłskie: Atabaska, Basuteland, Keewatin, Mackenzie, Natal, Kimberley w Orange, Transvaal i dwie prefektury apostolskie: Cimbebazya dolna i Goukon. W roku 1910 członków było 2100. Do Zgromadzenia należał między innymi Karol Dominik Albini † 1839, zwany „cudotwórcą Korsyki“, którego proces beatyfikacyjny rozpoczęto. Józef Hipolit Guibert krdł i arbp paryski; Antonin Taché arbp w. Ś. Bonifacyum w Kanadzie, † 1894 r., co z górą lat 40 najzbawienniej pracował jako pasterz diecezji: D'Herbomea † 1890 r. pierwszy bp w Nowym Westmisterze i jego następca Paweł Durieu, zwany „apostolem Kolumbii brytańskiej“. Znakoomite są zasługi O-ów na polu językoznawstwa i etnografii; dość tu wymienić takiego O. Vigneron'a, misyonarza w Transvaalu, urodzonego lotaryńczyka, co prócz swej macierzystej mowy i t. z. klasycznych języków mówi i pisze w 25 językach. Wielu z nich wymienia Heimbucher'a: *Die Orden und Kongregationen der katholischen Kirche*, 3 wyd. str. 338 i 339 (Por. Battandier, *Annuaire Pontifical catholique*).

M. B.

3) O-ci ś. Hilarego z Poitiers, kongregacya kapłanów świeckich, założona 1850 r. na wzór Ambrozjanów przez krdła Piusa arbpa Poitiers, celem urządzenia misyj dla ludu, zatwierdz. przez Stolicę apłską 1855 r., obecnie czynni są także na Antyllach. (Por. Bannard, *Hist. du card. Pie*, I, Paris 1886). Podobna Kongr. bez tytułu O-ów, założona 1867 przez bpa Paderbornu Martina pod nazwą Maryańska Kongr. kapłanów.

4) O-ci Najśw. Maryi Panny

z Pignerolo, ob. Maryańskie zakony i zgromadzenia. 33.

5) O-ci od Dzieciątka Jezus założ. 1666 przez Annę Moroni, bardzo rozpowszechnieni w środkowych Włoszech.

6) O-ci ś. Franciszka Salezego z Troyes, założ. 1872 r. z inicjatywy czcigod. Maryi z Sales Chappuis z zakonu Nawiedzenia N. M. P., przez o. Ludwika Brisson. celem wychowania chłopców oraz opieki nad młodymi robotnikami. Reguła zatwierdz. 1897 r. Dom macierzysty znajduje się w Rzymie. O. posiadają 3 prowincje: łacińską, anglo-saksońską i niemiecką. Oddano im też 1884 prefekturę apłską nad rzeką Oranie (w Afryce połud.) a od 1889 r. kierownictwo kolegium Leoninum w Atenach. Od r. 1898 r. posiadają dom w Wiedniu, a od r. 1902 w Schmieding w górnej Austrii.

7) O-ci ś. Franciszka Salezego z Annecy, założ. 1833 r. przez mgra Rey i ks. Mernier dla misyj ludowych, kierownictwa duch. seminariów oraz misyj wśród pogan. Działają obecnie w Anglii, Indyach centr. i Chinach.

II. O-tki żeńskie.

1) O-tki od Wniebowzięcia N. M. P. v. Asumpcjonistki (ob. Alzon, d').

2) O-tki od Siedmiu boleści N. M. P. założ. 1659 r. przez rzymiankę Kamilę Wirginie Savelli Farnese księżną na Lateranie, zatwier. 16 czerw. 1663 r. przez Klemensa X. Celem było pomieszczenie niewiast rodzin szlacheckich, które dla wątpliwych sił nie mogły być przyjęte do innego zakonu. Ślubów nie składają a tylko przyrzeczenie zachowania reg. ty ś. Augustyna, klauzury nie przestrzegają, odmawiają pacierze w chórze, czynią pokutę. Noszą czarny welniany habit i żółtawą nakrywkę na głowie. (Por. Moroni, *Diz.* XLVIII, str. 203 i nast.).

3) O-tki ś. Franciszki rzymskiej lub Damy z Tor de Specchi założ. 1425 r. przez tę Świętą według reguły ś. Benedykta, zatwierdzone 1433 r. przez Eugeniusza IV. Nie składają one ślubów a przyrzekają posłuszeństwo przełożonej wybieranej dożywotnio pod prezydencją delegata pskiego Zajmowały się pielęgnowaniem chorych. Noszą strój dawnych matron rzymskich.

(Por. Stelzer, *Leben d. h. Francisca Romana*, Mainz 1888).

4) O-tki Maryi z Viterbo, założ. ok. 1620 r. przez Hiacyntę Kларыsse Moriscotti (ur. 1585 † 1640 r.). Celem ich było pielęgnowanie chorych i wspieranie ubogich wstydzących się żebrać. Kongregacya ta 1870 r. została zniesiona.

5) O-tki ś. Franciszka Salezego z Troyes (żeńską gałąź poprzed. męskich), założ. przez fundatorkę tychże czcig. matkę Maryę Sales Chappuis oraz bpa Mermilloda. Celem ich opieka i wychowanie biednych dziewcząt robotniczych. Dom macierzysty jest w Perudzii. Pracują w Anglii, Ekwadorze, Afryce połudn., Grecyi i Wiedniu.

(Ch.).

Oblati-Oblatae — nazwa dzieci i osób Bogu ofiarowanych w wiekach średnich. Etym. od offero=ofiaruję, poświęcam.

1-o. Dzieci nosiły tę nazwę (pueri oblati; puellae oblatae), jako też nazwę Donati (ob. art. Donati, 2) wtedy, gdy je rodzice jako votum składali na służbę Bożą w klasztorach. Dzieje tego zwyczaj ukażą sięgnąć do St. Test. (Jud. XIII, 5...; I Reg. I, 11 in.). Zwyczaj ten był na Wschodzie u Ojców na Pustyni (Róswydz, *Vitae Patrum*. Antr. 1628, p. 126, 739, 926), uświęcił go ś. Bazyli w *Reg. maj. Interrog.* 15 (u Migne P. G. t. 31, k. 951...). Reguła ta nie nakładała obowiązku ofiarowanym dzieciom, aby zostawali zakonnikami. W 16—17 r. mieli Oblati-Oblatae zdecydować się na pozostanie, jako zakonnicy czy zakonnice, lub opuścić klasztor. Na *Zachodzie* zwyczaj ten był również praktykowany, na co wskazują ś. Hieronima, *Ep. 107 ad Laetam*; *Ep. 128 ad Gaudent.* i in. *Reg. S. Bened.* 59 zna instytucję Oblatorum, wprowadza jednak przymusowe pozostanie w Zakonie dla dzieci, zaofiarowanych przez rodziców. Zdanie to poparł Synod w Toledo, can. 49. Trzymano się tego zdania w sprawie nieszczęsnego Gotszalka (ob. art. Gotszalk). W X i XI w. poczyniła się pogląd na tę sprawę zmieniać. Uznano, że przymusowi zakonnicy są szkodą dla życia wspólnego, to też opactwa w Clugny (Francya), domagają się od O-ów dobrowolnych ślubów; a opactwo nie-

mieckie Hirsau (XI w.) znosi tę instytucję. Zakony wtedy powstające: Kartmელი, Premonstratensi, Kartuzi, Cystersi, Gilbertanie, Humiliaci jako też zakony rycerskie i żebrzące nie uznają tej instytucji. Św. Tomasz wykazuje, iż śluby składać należy dobrowolnie (2. 2. q. 88, a. 8 et 9). Zdanie to przyjmuje prawo kanoniczne (c. 11, X, 3, 31) i przepisuje wiek przyjęcia do zakonu, co decydująco rozstrzyga Sobór Trydencki, *Sess. XXV, c. 15. De Reg.* To też instytucję Oblatów kongr. bened. Beuron wskrzesza na nowych zupełnie zasadach.

2-o. Dorosłe osoby Oblati v. Oblatae, vel Donati są to t. zw. Bracia laicy w klasztorach niektórych zakonów (ob. art. Donati, Bracia laicy, Konwersi i Konwerski). U Benedyktynów nazwę święckich Oblatów św. Benedykta noszą osoby oddane pobożności, lecz pozostające poza klasztorem. Kongregacya Kassyńska zorganizowała ich w 1884 r. W 1888 i 1891 r. zostali ci Oblaci uznani przez St. Ap., obdarzeni odpustami, a w r. 1895 zrównani z Tercyarzami. (Por. Maggnotti, *De antiq. Ritu Offerendi Deo Pueros etc.*, c. 10, n. 2; P. Galade, *Puer religioni Oblatus*, Heidelberg, 1759; Fleury, *Discip. populi Dei*, Venet. 1761, t. II, 3, diss. 47, p. 321...; Benedicti XIV, *De Synod. Dioec.*, 6, 3; Thomassin, *Vel. et nov. Eccl. disc.*, 1, 3, 53 etc.; Seidl, *Die Gottverlobung von Kindern*, München 1872; Heigl, *Die weltlichen Oblaten des hl. Benedictus* w *Studien und Mittheil. aus ordem Benedict. und dem. Cistercienserorden*, 1885, VI, 2, p. 349...; 1888, IX, p. 628...; W. W. t. IX², k. 620—626; Besse, *Du droit d'oblat dans les anciens monastères français* w *Revue Mabillon*, III, 1907, p. 1—21; 116—133; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, Münch, 1912, t. II, k. 1182—1183).

X. C. S.

Oblationarium zwano miejsce w dawnych bazylikach w pobliżu ołtarza, gdzie wierni składali swe ofiary (oblaciones). Liturgie wschod. św. Jana Chryzost. i św. Jakóba zowią to miejsce, czy też stół tam umieszczony — ὁλόθυσ; *Ordines Romani* używają nazw: oblationarium, prothesis, paratorium. Alu-

zyę do takiego miejsca czynią św. Cypryan w *De op. et elemos.*; św. Paulin, *Epist. XII. Ad Sever.* i IV Synod Kartagiński, can. 93. (Por. Martigny, *Diction. des antiq. chrétienn.* art. *Oblationarium*). W wiekach średnich Oblationarium nosiła nazwę mensa—stół przy ołtarzu, a nawet t. zw. diaconicum, gdzie były przechowywane szaty liturgiczne, księgi, ofiary wiernych, wreszcie Eucharystya. (Por. Ks. A. Nowowiejski, *Wykład Liturgii Kłā kat.*, t. I, cz. I, Warszawa 1893, str. 162, 394, 436).

Oblaty zwa się w języku klnym wszelkie dary składane przez wiernych na potrzeby kłne, utrzymanie kleru i ubogich i oddawane do rozporządzenia Kłā (oblacionis nomine intelligitur, quidquid offertur ecclesiae, quocunque modo in missa vel extra, et in ecclesia vel extra; c. 29, X, 5, 40). Pierwotna forma składania ofiar utrzymała się dotąd, mianowicie, gdy wśród czynności klnych składane bywają podczas pochodu procesyonalnego około ołtarza lub w pobliżu dary dla celów klnych. Forma ta sięga czasów apłskich. (Por. Probst, *Liturgie d. 3 ersten christ. Jahrh.*, Tübingen 1870, str. 99). Do XI wieku świeccy dyakonicy podczas Mszy ś. składali diakonowi chleb w białym obrusie i wino. Część z tego używano do Mszy ś. resztę na agapy (ob.) utrzymanie kleru, kłā i ubogich. Pochód ofiarny odbywał się na początku Ofertorium. Od XI w. forma ta wyszła ze zwyczajów i zastąpiona została przez składanie pieniędzy na ołtarzu. Gdy i ten zwyczaj począł ustawać, synody jak medyolański w r. 1576 i inne jeszcze w XVII w. usiłowały przywrócić pochód ofiarny przynajmniej w niedziele i święta i podczas mszy za zmarłych. Śpiew podczas O., kł6-ry w antyfonarzu Grzegorza II obejmował wiele wierszy psalmów przy antyfonie śpiewanych przez dwa chóry, zredukowany został w mezale do ofertorium złożonego z jednego wiersza lub antyfony. Pierwotny zwyczaj oblat w różnych postaciach zachował się dotąd m. i. w obrządku ambrozyjskim, przy święceniach począwszy od cstyaryatu aż do episkopatu, przy błogosławieństwie opata, króla, składaniu ślubów i in. Zazwyczaj składają się świece lub jak przy episkopacie

—chleb i wino. Składanie ofiar przy pierwszej adoracji krzyża w Wielki Piątek, podczas Mszy za nowożeńców, żałobnych i z innych okazji, według różnorodnych w poszczególnych krajach i prowincjach zwyczajów, odnieść należy do dawnych O.

W miarę, jak pochód ofiarny ustawał, wchodził zwyczaj inny sposób składania darów. Do ich rzędu zaliczyć można stypendya mszalne, zastępujące O. przy Mszy ś., iura stolae, dziesięciny i t. p. św. Tomasz wylicza 4 wypadki, w których O. są obowiązkowe: 1) na mocy układu, 2) z testamentu, 3) dla koniecznego utrzymania kleru, gdzie inne dochody nie wystarczają, 4) na mocy zwyczaju. W innych wypadkach O-y są dobrowolnymi darami. Wogóle czynność klna nie może być w żadnym razie zależną od O. W obrębie parafii według prawa kanonicznego O. należą do proboszcza (por. Ferraris, *Oblationes*), chyba że intencja wyraża dającego była inna, np. na ozdobienie lub restaurację kła. Zapisy i znaczne ofiary zwykle czynione bywają w tym ostatnim celu. (Por. Berlendi, *De Oblationibus*. Venet. 1743; van Espen, *Jus eccl. univers.* II sect. 4, tit. 2, c. 10).

(Ch.).

Oblicze Najśw. Pana Jezusa. Nabożeństwa początek, bractwo, arcybractwo ob. art. Dupont Leon; Arcybractwo Oblicza Pana Jezusa; Chusta św. Weroniki.

Obłok. W historii St. Test. obłok odgrywał wielką rolę i miał wielkie znaczenie. Zwykle egzegeci potrójną naznaczają mu rolę: 1) prowadzić naród Izraelski do kraju obiecanego (Exod. 13, 21; Num. 14, 14; Neh. 9, 19). Od chwili wyjścia Izraelitów z Egiptu aż do ich wejścia do Chanaan obłok w postaci słupa prowadził Izraelitów. Raz czytamy o słupie obłokowym, to znów o słupie ognistym, ale nie były to dwa różne słupy, ale jeden, który w nocy widziany był przez Izraelitów, jako słup ognisty, a w dzień jako słup obłokowy (Num. IX, 17—23; Exod. XL, 34—35). 2) opiekować się narodem Izraelskim i bronić go przed nieprzyjacielem, jak to miało miejsce, kiedy wojsko egipskie dopędzało Izraelitów (Ex. 14, 19, 20). 3)

wreszcie obłok był tronem Bożym, w którym Bóg wyrażał obecność wśród swojego narodu (Eccl. XXIV, 7). W obłoku ukazał się Pan na górze Synaj (Ex. 19, 9, 16), obłok stał u wejścia przybytku i z niego Pan przemawiał (Ex. 33, 9, 10; Num. 10, 11; 11, 25; 12, 5; 14, 14; 16, 43). Późniejsi rabini dali specjalną nazwę obecności Pana w obłoku—Szekinach (ob.).

Po przejściu Żydów przez Jordan obłok więcej się nie ukazywał. Raz tylko jeden, przy poświęceniu świątyni jerozolimskiej przez Salomona, ukazał się obłok i chwala Pańska, dla wyrażenia ciągłości opieki bożej nad narodem wybranym i zaznaczenia, że świątynia była prawną spadkobierczynią dawnego przybytku (III Król. VIII, 10—12; II Par. V, 13—14; VII, 1—2).

Obłok, jak również i słup obłokowy miał charakter nadprzyrodzony. Będąc słupem dlatego niektórzy tłumaczą słup obłokowy, jako pochodnię olbrzymią, która w nocy świeciła, a w dzień wydzielala wiele dymu.

Słup obłokowy według św. Pawła był figurą chrztu (I Kor. X, 1—2, 6). Niektórzy zaś OO. Kła widzą w słupie figurę Ducha św., który prowadzi Kł-jak również poszczególne dusze w ich podróży do wieczności. (Por. Fr. Hummelauer, *Com. in ll. Exod. et Levit.*, str. 141—142, Paris 1897; *Dictionn. de la Bible*, t. II, 853—856; M. Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. III, 409—411, Paris 1911).

X. J. A.

Obłuda nazywana także **hypokryzją** albo **udawaniem** jest grzechem przeciwnym szczerości i prostocie. O-kazi i szpeci najlepsze czyny i przymioty serca i umysłu, psuje stosunki ludzkie i rzuca cień na najwznioślejsze uczucia, jak przyjaźń, zaufanie. Często jest tylko wadą, błędem, z łatwością jednak stać się może grzechem; jest ona bowiem kłamstwem, którem brzydzą się serca czyste. O. jest grzechem ciężkim, gdy ktoś pogardza w duszy cnotą, którą usiłuje okazywać na zewnątrz, nie posiadając jej zupełnie, albo gdy obłuda jest dla innych przyczyną znacznej straty, albo gdy szkodzi religii, wzbudzając w kimś zaufanie, albo wreszcie gdy ktoś za pomocą O-y usiłuje uzyskać jakie bene-

ficyum, godność lub urząd. Jest grzechem powszednim, gdy ktoś usiłuje okazać się lepszym aniżeli jest w istocie, wszakże bez złej intencji. Jest bez winy, gdy ktoś usiłuje ukryć jakiś występki z obawy zgorzelenia. O. zwykle bierze początek z próżności, która skłania do okazania się lepszym czy zdolniejszym aniżeli się jest w rzeczywistości; niekiedy pochodzi z fałszywej skromności. O. szkodzi każdej cnocie poszczególnie i ma związek z każdym niemal grzechem. (Por. S. Thom. in 4, dist. 16, q. 4, art. 1, quaest. 3; II, 2-ae, 4, 3, art. 4).

Obmowa ob. Sława dobra.

Obojczyk w znaczeniu anatomicznem jest to kość znajdująca się pod szyją, w znaczeniu zaś kłnem jest to kołnierzyk z materii czarnej, obwieszony u góry tasiemką koloru białego, stanowiący z sutanną całość ubioru duchowieństwa świeckiego. Synody rzymskie nakazują nosić obojczyk przy sprawowaniu wszelkich czynności klnych. Jednak dzisiaj czy to w Rzymie, czy u nas, zamiast dawniejszych obojczyków czarnych noszą koloratki, czyli kołnierzyki stojące, z tyłu zapinane. We Francyi nadto nosi duchowieństwo pod szyją dwa paski jedwabne zwane strefitkami, obwieszone białą tasiemką; używano ich dawniej i u nas. (Por. Martinucci, *Manuale sac. Caerem.* Romae 1869, I, p. 7; De Herdt, *Sacrae Lit. Prax.* t. I, n. 192; Mühlbauer, *Decret. auth. C. S. R. Suppl.* t. I, p. 675).

X. M. S.

Obol - hebr. gerah, gr. ὀβολός, drobna moneta żydowska, dwudziesta część sykla (Exod. XXX, 13; Lev. XXVII, 25; Num. III, 47; XVIII, 16). Moneta owa była złota albo srebrna. Podług F. Vigouroux (*La Sainte Bible Polyglotte*, t. V, str. 899) obol złoty miał wartość 2 franków 17 centymów, 78,3 kop., obol srebrny—14 centymów, około 5 kopiejek. (Por. F. de Sauley, *Recherches sur la numismatique Judaique*, Paris 1854; *Numismat. de la Terre Sainte*, Paris 1874; E. Menzbacher, *De siclis nummis antiquissimis Judaeorum*, Berlin 1873; Th. Reinach, *Les monnaies juives*, Paris 1888; M. Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. IV, p. 554—558).

Obolewicz Karol ks., współczesny autor dzieł popularno obyczajowych. Główniejsze są: *Pijaństwo zguba ludzi na ciełe i na duszy*. Wilno 1881, 8-a, wyd. 2-ie tże 1900; *O przekleństwach* pochodzących z gniewu i zapalczywości, Warszawa 1888, 8-a; *O miłości światowej* w świetle wiary i rozumu, Tże 1890, 8-a; *Obrona sławy bliźniego*. Wilno 1894, 16-a; *Słowo prawdy o ubiorze, strojach i wdziękach*. Tże 1894, 8-a; *Rolnik chrześcijański*. Tże 1897, 16-o; 1903, wyd. 2-ie; *O sadach wiejskich*. Warszawa 1900, 8-a; *Zachęta do pokuty i spowiedzi św.*, Wilno 1901; 16-a; *O świętości i czci Domu Bożego*. Tże 1907; *Poradnik duchowny* pożytkowi ludzi świec. Tże 1908 i inne.

Oborski—1) z Obór Mikołaj h. Roch. Syn Jana na Łukowcu i Anny z Oledzkich h. Rawicz, synowiec Tomasz (ob.), ur. 1611, nauki ukończył w Rzymie ze stopniem obójga praw, gdzie też odprawił pierwszą Mszę ś. na grobie ś. Piotra, 1637 r. zostaje kan. krakow., archidyakonem 1654 r., scholastykiem 1670 r.; bp Zadzik mianuje go oficjalem, a 4 sierp. 1658 r. zostaje konsekrowany na bpa laodyckiego i jest sufraganiem krakowskim aż do zgonu 16 kwietnia 1689. Dwukrotnie zarządzał dyec. krakowską po zgonie Gembickiego i Trzebieckiego, arbpstwa lwowskiego nie przyjął. Pobożny, pokorny, hojny na ubogich, pilny w wizytowaniu dycezyi, był z Rzymu naznaczony komisarzem do procesu o cudach i życiu bł. Stanisława Kostki, Jana Kantego, Kunegundy i Salomei. Katedra krakowska w której leży pochowany i ma pomnik, zachowuje z jego daru monstrancję i 2 wielkie lichtarze miedziane. Bibliografię podaje *Encykl. Nowodworskiego* — 2) Tomasz, stryj Mikołaja (ob.). Ur. 1571 r. w Oborach, syn Prokopa podczaszego czerskiego i Katarzyny Łosiowej kasztelaniki wyszogrodzkiej. Lat 18 mając został kan. krak., poczem dla ukończenia nauk udał się za granicę. Wróciwszy, wyświęcony na kapłana budował szczerą i głęboką pobożnością wszystkich, żadnych godności nie przyjmując, krom bpstwa laodyckiego wraz z sufraganią krakow. i to nakłoniony przez swego spowiednika Fryderyka Szembeka (ob.). 30

lat nosił tę infułę w pracy pasterskiej niezmordowany, jak to głosi w cyfrach jego pomnik w katedrze krakow., konsekrował 6 bpów, 143 kłów, 705 ołtarzy stałych, 1,000 portatyłów, 1757 kielichów. W 158 święceniach wyświęcił 2,185 kapłanów. Mąż prawdziwie apostołski i świątobliwy bp odznaczał się wielką pokorą i miłosierdziem. Katedrze krakow. różne kosztowności i aparaty przekazał. † 3 lipca 1645 r., pochowany w katedrze na Wawelu.—Rodzony brat jego Mikołaj, był jezuita, rektorem kolegium w Gdańsku, Lublinie, Lwowie, † w rok po bpie w Krakowie. (Por. Kukliński Stanisław, *Virtutes Thomae O. imitationi fidelium expositae*, Kraków 1663, 1664, 1675; *Encykl. Nowodwor.* — 3) Stanisław od Przenajświętszego Sakramentu. Ur. na Wołyniu, ochrzczony 21 lut. 1702 r. w kleberestekim; wstąpił do zakonu Trynitarzy Bosych 1716 r., nowicjat przebył w klasztorze lwowskim u ś. Mikołaja, gdzie też 13 marca 1718 r. złożył śluby. Następnie w klasztorze antokolskim w Wilnie uczył się filozofii, a we Lwowie teologii. Wzorowy w życiu kapłańskim i zakonem; znał języki: francuski, łaciński, włoski, hiszpański i niemiecki. Różne godności w zakonie sprawował, jako to: w Stanisławowie był magistrem uczniów filozofii i lektorem teje, w Łucku kaznodzieją, we Lwowie przez 4 lata uczył teologii, ministrem klasztoru rzymskiego Santa Maria dei Fornaci i sześć lat prokuratorem gen. zak., następnie komisarzem gen. zakonu poza Hiszpanią, następnie prezydentem klasztoru na Kazimierzu przy Krakowie, aż wreszcie od r. 1753 — 1759 pierwszy z Polaków został generałem zakonu. † 8 maja 1772 r. na Kazimierzu i pochowany tamże w klebnie Trynitarzy, obecnie Bonifratrów, gdzie jest jego pomnik i portret. (Por. O. Antonin od Wniebowzięcia, *Monumenta ord. Excalceatorum SS. Trinitatis redemptionis capivorum ad provincias s. Joachim (Poloniae) et s. Josephi (Austriae-Hungariae) spectantia*, Rzym 1911, str. 13 i in.).

M. B.

Obotryci—szczęp słowiański. Nazywano ich także bodrycami, abotrytami i abodrytami. Zamieszkiwali ziemie nad

brzegami morza Bałtyckiego w dzisiejszej Meklemburgii i Holsztynii.

Na widowni publicznej poraz pierwszy występują Obotryci w 780 r. jako sprzymierzeńcy Karola W. przeciwko Sasom. Obotryci byli jeszcze wtedy poganami. Zależność od Franków trwała niedługo. W r. 817 książę obotrycki Sklaomir odpadł od Ludwika Pobożnego. Pierwszym księciem Obotrytów, którzy przyjął chrzest w 821 r. miał być Sławomir. W 834 r. powstało bpstwo hamburskie, które obejmowało także Obotrytów. Chrystyanizm jednak powoli się zaszczepiał wśród nich. Główną przyczyną tego było apostołstwo rycerstwa niemieckiego za pomocą broni i ucisku. Oburzało to Słowian. W 933 r. książęta obotryccy Mistewoj (Mściwoj), Billung z synem Mieczysławem, Mizzodrog, Nakko i Gedoryk wystąpili z orężem przeciw Chrześcijaństwu, zdobywając miasta jedno po drugim Hawelberg, Brandenburg, Hamburg, wszędzie niszczyli kły, mordowali księży, a przywracali pogaństwo. Walki te ciągnęły się przez długie lata. Chijanim zaczął się utrwalać wśród Obotrytów, gdy objął rządy nad nimi w r. 1043 Gotszalk. W r. 1066 obotryccy poganie wystąpili przeciwko Chijanimowi. Gotszalk poległ w bitwie. Poganizm zaczął przeważać. W r. 1105 objął rządy Henryk, syn Gotszalka. Nastąpił spokój. Henryk powołał do Lubeki pobożnego Vancelina, zwanego apostołem Obotrytów. Pierwszym ich bpem był w Szwerynie Berno. W ciągu XII wieku Obotryci ulegli zupełnemu zniemczeniu. Od w. XIII znika ich nazwa. (Por. Ks. Melchior Buliński, *Historja Kościoła Powszechnego*, Warszawa 1862, t. III, str. 123—128; Heffter, *Der Weltkrieg der Deutschen und Slaven*, 1848; Józ. krdnał Hergenröther, *Historja Powszechna Kła Katolickiego*, Warszawa 1902, t. 8, str. 55).

X. R. J.

Obowiązek—łac. obligatio, fr. le devoir, niem. das Sollen,—jest to działanie i skutek prawa, gdyż wszelkie prawo obowiązuje nas do czegoś. Niekiedy pod wyrazem „obowiązek“ rozumiemy przedmiot prawa albo działania, do którego prawo nas obowiązuje. W ścisłym znaczeniu pod wyrazem obowiązek rozu-

mieć należy konieczność moralną albo przymus moralny wewnętrzny, poważny, zastosowany do natury rozumnej, składający nas do czynienia czegoś lub o puszczenia. Można to wyjaśnić innemi słowami. Przez wszelkie prawo jesteśmy niejako związani. Ten węzeł moralny, który nas do jakiegoś działania wiąże, jest zobowiązaniem albo obowiązkiem. Ponieważ wszelkie prawo moralne wyrzute jest przez Boga w ludzkim rozumie, stąd wniosek, że wola Boża jest działającą przyczyną obowiązku i żadna teoria ateistyczna istoty obowiązku należyte wytłumaczyć nie może pomimo wszelkie wysiłki.

Z punktu widzenia chrześcijańskiego obowiązek polega na konieczności przestrzegania porządku moralnego dla osiągnięcia ostatecznego celu człowieka, czyli na łączności porządku moralnego z Bogiem. Porządku tego naruszyć nie można bez wypowiedzenia posłuszeństwa Bogu, bez wzbudzenia Jego niezadowolenia i bez obrazy Mu wyrządzonej. Z tego względu obowiązek może być określony jako konieczność czynienia dobra a unikania zła w uznaniu tego, że Bóg, nasze Dobro najwyższe, pierwszego od nas żąda a drugie potępia, za obrazę swą poczytuje. Bóg wymaga od nas pewnych działań z całą mocą swej najwyższej władzy, tak, że one nie mogą być zaniechane bez ściągnięcia na nas gniewu obrażonego Boga i odwrócenia nas od istotnego celu naszego bytu, — jest to obowiązek w najściślejszym słowa znaczeniu a przekroczenie jego jest grzechem ciężkim. Innych znów działań wymaga od nas takich, których zaniechanie wzbudza pewne niezadowolenie Boga, ale nie ściąga jego gniewu — jest to obowiązek w niezupełnym znaczeniu, a przekroczenie jego jest grzechem powszednim. Bynajmniej jednak stąd nie wynika, żeby rozkazy Boga miały być nie bezwarunkowym i kategorycznym, ale tylko warunkowym i hypotetycznym rozkaznikiem, gdyż Bóg wyrzaga od nas przestrzegania porządku moralnego dla niego samego, nakazuje to bezwarunkowo, i wszelkie naruszenie tego porządku zawsze i wszędzie wzbudza niezadowolenie Boże. A więc działać z obowiązku jest pewnego rodzaju posłuszeństwem Bogu.

Nieśluszne zdanie jest tych co utrzymują, że czynić coś z obowiązku znaczy to

czynić z obawy. Z dwojakiej obawy można wykonywać obowiązek: z obawy przed karą (obawa niewolnicza i z obawy wzbudzenia niezadowolenia prawodawcy (obawa synowska). W pierwszym wypadku pobudką działania jest miłość własna, w drugim miłość ku sprawcy nakazu, miłość ku Bogu. Ten chijański pogląd na pojęcie obowiązku tem wspanialej się przedstawia, gdy go porównamy z pojęciami obowiązku różnych systematów antyteistycznych, w których wszelkie wyjaśnienia obowiązku są raczej jego zaprzeczeniem, w których motywem etyki jest cześć dla rozkaznika kategorycznego, dla godności ludzkiej — system Kanta, albo wzgląd na własne i cudze dobro — system utylitaryzmu, albo litość — jedyny motyw Schopenhauera, albo wzgląd na postęp kulturalny — jedyny motyw najnowszych filozofów.

Jak różne są prawa, które kierują naszymi czynami, tak różne są obowiązki nasze. Dzielią się one na: 1) główne (primaria) i drugorzędne (secundaria), 2) naturalne i pozytywne, 3) twierdzące (affirmativa) i przeczące (negativa), 4) proste i złożone, 5) kategoryczne i warunkowe czyli hypotetyczne i rozłączne, 6) określone i nieokreślone, 7) bezpośrednie i pośrednie, 8) powszechne, szczegółowe i indywidualne, 9) obowiązki względem Boga, samego siebie i bliźniego. W razie pozornej kolizji różnych obowiązków, ciężących na tej samej osobie, pierwszeństwo mieć powinny ważniejsze przed mniej ważnymi. (Por. W. Cathrein S. J., *Filozofia Moralności*, Warszawa wydawnictwo Bibliot. dzieł chrześc. 1904, t. II, p. 54—80; Ks. M. Morawski, *Podstawy etyki i prawa*, Kraków 1891, str. 153—163; P. Scavini, *Theologia Moralis Universa*, Paris 1867, t. I, p. 363 ss.). X. R. J.

Obrączka ślubna znana była już u Żydów, dawał ją pan młody panu młodej. U Chijan weszła w zwyczaj i przy uroczystościach ślubnych ma swój ryt poświęcenia. Jest ona gładka, bez żadnych kamieni i może być z jakiegokolwiek metalu. (Por. Rytuał, *De sacram. matr.*). Znana jest także obrączka ślubu czystości, noszona przez niektóre zgromadzenia zakonne żeńskie i przez osoby świeckie.

Obraz i podobieństwo Boże w człowieku. — Wyrażenie biblijne na oznaczenie godności człowieka. (Gen. I, 26, 27; V, 1, 3; IX, 6; Sap. II, 23; Eccl. XVII, 1, 2; I Cor. XI, 7; Jacob. III, 9; Rom. VIII, 29; II Cor. III, 18; Colos. III, 10).

Wyrażenie to ma odmienne znaczenie w Star. i Now. Test.

I. W Starym Test. podstawą całej nauki o tej prawdzie jest tekst: „Uczyńmy człowieka na obraz i podobieństwo nasze“ (Gen. I, 26), jak to słusznie zauważa Scheeben, *Handbuch der kath. Dogmatik*, Freib. Breis. 1878, II tom, I Abth., p. 116 — 118; Hummelauer, *Comment. in Gen.*, Parisiis 1805, p. 275 et al., i nst.

W hebr. (Gen. I, 26) brzmi: „betsalmenu kidmuthenu“, co zn. „w obrazie naszym, według podobieństwa naszego“ Sept. ma: „κατ' εικόνα ἡμετέραν καὶ καθ' ομοίωσιν“, podobnież Wulg. „ad imaginem et similitudinem nostram“. Zasadniczej różnicy w tych tekstach niema. (Hummelauer, op. cit. p. 109; V. Zapletal, *Alttestamentliches*, Freib. Schw. 1903, p. 2; Corluy, *Spicilegium dogmat.-biblicum*, Gand. 1884, t. I. 296). Zgadza się egzegeci, że w tekście cyt. spotykamy figurę retoryczną t. zw. hendyadis (ob. art. Hendyadis), a zatem oznacza: „Uczyńmy człowieka na obraz nasz najpodobniejszy“. Hendyadis tłumaczy nam takie wyrażenia, jak Sap. II, 23: „ad imaginem similitudinis suae“ (Gen. I, 27; IX, 6; Eccl. XVII, 1; I Cor. XI, 7); lub o samym tylko „podobieństwie“ (Gen. V, 1; Jacob. III, 9). Filologia biblijna kładzie nacisk na pierwiastki wyrazów tselem=obraz i demuth = podobieństwo i stąd Gen. I, 26 każą tłumaczyć: „Uczyńmy człowieka tak, iżby był naszym obrazem dla podobieństwa z nami“, a ten sposób przekładu z mocą zaznacza, iż jesteśmy bardzo podobnym obrazem Boga. (Scheeben, op. cit. p. 124; Zapletal, op. cit. 3; Jeiler, W. W. IV^a, k. 67; Kaulen *Der biblische Schöpfungsbericht*, Freib. Breis. 1902, p. 74—75).

Co do znaczenia słów Gen. I, 26, już Pismo ś. podkreśla, że tu jest mowa o godności człowieka (Eccl. XVII, I, 3). (Por. Knabenbauer, *Comment. in Ecclesiasticum*, Paris 1902,

p. 194 — 195); (I Cor. XI, 7). Tegoż zdania są OO. Kłā: Grzegorz W. (Migne, *P. L.* t. 79, k. 687); Grzegorz z Nyss., *De hominis officio*, c. III (Migne, *P. G.* lat. ed. t. 24, col. 92 — 94).

O wytłumaczeniu, na czem ta godność polega, postawiono kilka twierdzeń:

1-o. Antropomorfści, hertycy z IV — V w. utrzymywali, że człowiek co do ciała stworzony jest na obraz i podobieństwo Boże. Błąd ten przypisuje ciało P. Bogu, co jest, oczywiście, niedorzeczne (ob. art. Bóg). Zbijał te błędy Orygenes, *In Gen. Hom.*, I, c. 13. (Por. też W. W., t. I^a, k. 915 — 917; Zapletal, op. cit. p. 4).

Błąd ten odnowili w formie nieco subtelniejszej racjonalności niemcecy współcześni: de-Lagarde, Gunkel i in. Doskonale zbija ich Zapletal (op. cit., p. 5—8), wykazując błędne zestawienie miejsc równol. w wywodach tych racjonalistów, tłumacząc też prawdziwe znaczenie antropomorfizmów w Biblii (ob. art. Antropomorfizm, Antropopatyzm).

2-o. Prawdziwe zdanie OO. Kłā i pisarzów katol. „obraz i podobieństwo Boże“ widzi w duszy człowieka, albowiem a) P. Bóg jest Duchem najczystszy (ob. art. Bóg); b) Biblia ani o roślinach, ani o zwierzętach, lecz tylko o człowieku tak się wyraża, niezawodnie chcąc zaznaczyć naturę naszą rozumną — obraz Boży; c) wynika to również z miejsc równol. (Gen. II, 7; IX, 6 i t. d. (Por. Scheeben, op. cit. p. 117).

Pomimo zgody co do zasadniczego twierdzenia, OO. Kłā rozchodzą się w szczegółowym wykładzie kwestyi, w czem mianowicie spoczywa „obraz i podobieństwo“ Boże w człowieku.

A) Przedewszystkiem kładą nacisk na naturalny stan i władze duszy. W rozumie widzi obraz Boży August, *In Joan.* tr. 3, n. 4; *Enarratio in Ps. 54*; Macar, *Hom.* XV, cap. 23. W rozumie i wolności naszej spoczywa obraz Boży według Ambros., *Hexaem.* VI, 8, m. 45; Joan. Damasc., *De fide orthodoxa*, lib. II, c. 12. W nieśmiertelności duszy obraz ten kładzie Sap. II, 23, 24, co rozwija August, *De Trinitate*, XIV,

c. 4, n. 6. Człowiek jako obraz Boży panuje nad światem widzialnym, co zaznacza Gen. I, 26, 27. (Por. Hummelauer, op. cit., p. 111; Kaulen, op. cit., p. 76 i nt.; tłumacza też Gregor. Nys., *De opific. hom.*, c. 4; Joan. Chrys., *In cap. I Gen. Hom.*, VIII, n. 3, 4, IX.

Słuszne Petavius, Hummelauer (op. cit.) zaznaczają, że zdania te można sprowadzić do jednego: obraz Boży spoczywa w całej rozumnej naszej naturze.

B) Nadto mówią OO. Kłā o obrazie i podobieństwie Bożem w człowieku, jako o istocie wyniesionej do porządku nadprzyrodzonego, Iren., *Adv. Haeres.* lib. III, cap. 18, n. 1. Przytem niektórzy OO. Kłā zarówno „obraz” jak i „podobieństwo” Boże w człowieku widzą w darze łaski mu udzielonej: Ambroz. *Hexaem.* lib. VI, cap. 7, n. 42; August., *De Spiritu et Lit.* XXVII, n. 47. Inni OO. Kłā „obraz” Boży widzą w darach naturalnych człowieka, „podobieństwo” zaś do łaski Bożej: Anast. Sinait. *In Hexaem.* lib. VI, Hieron. (?), *In Hexaem.*, XXI. Hom. X.

II. W Now. Test. spotykamy mówę o „obrazie” Bożym (I Cor. XI, 7; Jacob. III, 9; Rom. VIII, 29; II Cor. III, 18; Colos. III, 10). Występuje tu wyraźnie idea wyższa: człowiek na „obraz i podobieństwo” Boże stworzony co do swej natury rozumnej, przez łaskę Bożą staje się „uczestnikiem Bożej natury” = upodobnionym Bogu w sposób nadprzyrodzony; wreszcie przez chwałę (lumen gloriae) będzie podobny Bogu w sposób doskonały, albowiem będzie widział Boga, „jako jest” (I Joan. III, 2). W ten też sposób syntezytycznie ujmują nankę Pisma św., OO. Kłā (cyt. wyż.); teologowie, jak św. Tomasz z Akwinu I, q. 93, a. I — IX; św. Bonawentura, *In 2 dist.* XVI, a. 1, q. 1; Bellarmin, *De amis. grat. et statu pecc.*, V, 3, n. 23; Scheeben, op. cit.; Ern. Dubois, C. SS. R., *De exemplarismo... divino* Romae, p. 49—56; Pesch, Mazzella, Hurter, Tanquerey i w ogóle autorowie całokształtów teologii dogmatycznej.

Bibliografia. Dzieła OO. Kłā cyt. w art. niniejszym. Thomas Aq. I, q. 93, a. I—IX; Corluy, *Spicilegium dogmat.-biblic.*, Gandavi, 1884, t. I,

p. 206 etc.; Hummalauer, *Comment. in Gen. Cursus Scr. S.*, Paris. 1895, in loc.; E. Dubois, C. SS. R., *De exemplarismo divino*, Rom., p. 49 — 56.

Z niemiec: Scheeben, *Handbuch d. kathol. Dogm.* Freib. Breisg. 1878, II B., I A. Abth. p. 116 i nt.; W. W. t. IV², k. 64 73; Zapletal, *Der Schöpfungsbericht*, Freib. Schw. 1902, p. 28 etc.; Tegoż, *Alttestamentliches*, tamże 1903, p. 2 etc.; Kaulen, *Der bibl. Schöpfungsbbericht*, Freib. Breisg. p. 74, 1902; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1907, t. I, k. 1212.

Z franc.: Lesêtre, art. w Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. III, k. 843 — 844; Labauche, *Leçons de Théologie Dogm.*, L'homme, Paris 1908, p. 31, tet.

Z pols.: Ks. dr. Piotr Nowakowski art. *Uczyńmy człowieka na obraz...* w *Wiadom. archid.* Warsz., 1912, grud., i tegoż osobna rozprawa w cyklu *Współczesne zagadn. podstawowe*, Warszawa 1913.

X. P. N.

Obraza (laesio famae) jest to wszelka ujmā slawy i opinii. Nazywa się też ubliżeniem, uchybieniem lub zniesławieniem. Dobra opinia, sława jest dla każdego człowieka wielkim skarbem, fundamentem szacunku i poważania u innych. „Lepsze jest imię dobre, niż wielkie bogactwa” (Prov. XXII, 1). „Staraj się o dobrą sławę, bo ta dłużej trwać będzie tobie, niż tysiąc skarbów drogich i wielkich” (Eccl. XLI, 15). Człowiek pozbawiony dobrej opinii jest mniej pożytecznym członkiem społeczeństwa. To też samo już prawo przyrodzone nakazuje człowiekowi troszczyć się o swą dobrą opinię, aby jej nie utracić, a gdy się utraci, aby ją przywrócić. Stąd widoczna jest rzecz, że wszelki zamach na dobrą opinię człowieka jest przedmiotem jego obrazy, jest wykroczeniem przeciwko miłości bliźniego. O ile takie zniesławienie jest niegodziwe i niesprawiedliwe, jest ono grzechem i to z natury swej ciężkim, jeżeli wielką szkodę wyrządza obrażonemu, w przeciwnym razie jest grzechem powszednim.

Obraza może być dokonana wprost albo ubocznie przez obmowę, posądzenie lub oszczerstwo, jeżeli zarzut zmyślony,

postawiony bez najmniejszej słuszności, słowem żywym lub na piśmie. Obraza komuś niesłusznie wyrządzona naprawiona być powinna, gdyż tego wymaga zasada sprawiedliwości. Zasada ta obowiązuje, chociażby były pewne trudności. Znane są powszechnie słowa: „Diffamare cave quia revocare grave“. Od naprawienia obrazy uwalnia tylko: 1) niemożność fizyczna lub moralna; 2) jeżeli zarzucony komu występki stał się później jawnym; 3) jeżeli uległ zapomnieniu; 4) darowanie obrazy; 5) przywrócenie sławy przez wyrok sądowy i 6) jeżeli obmawiającemu nie wierzono, dla tego, że zwykle kłamie.

Do obrazy odnoszą się też same zasady ascetyczne co i do obelg. Najlepszy oręż w takich razach cierpliwość i milczenie. Droga jest nasza sława, bolesną jej utratą, ale złośliwe słowo ludzkie nie zdola nam jej odjąć w zupełności; pozostanie człowiek w rzeczywistości tem, czem jest w oczach Boga. Prędzej czy później prawda się okaże. „Mgła—mówi św. Franciszek Salezy—opada w końcu na ziemię, a wtenczas okazuje się słońce w całym blasku; podobnie dzieje się z cnotą, tylko trzeba cierpliwości“.

Podług dawnego prawa polskiego wyzającego i statutu małopolskiego oszczerca przekonany o rzuceniu potwarzy musiał pod ławą uczynić odwołanie czyli odszczekać. Miało to związek z wyrażeniem staropolskim „Iże jak pies“. Długosz opowiada o Gniewoszu z Dalewic, który musiał odszczekać pod ławą potwarz rzuconą na królowę Jadwigę, jakoby miała miłośćki z Wilhelmem rakuskim. Statut litewski stanowi karę odszczekiwania na tego, ktoby zarzucił drugiemu bękarstwo a udowodniłby nie mógł. Skazany musiał w izbie sądowej wobec sądu i osoby spotwarzzonej, skórczywszy się we dwoje niby pies i zawołać: „zełgałem jako pies“, a potem trzy razy zaszczekać. Jeszcze w r. 1670 trybunał koronny wydał wyrok odszczekania za niedowiedziony zarzut nieszlachectwa. (Por. Z. Gloger, *Encyklop. Staropolska ilustr.*, t. III, str. 277—278).

Prawo państwowe rosyjskie za obrazę oszczerstwem wymierza karę od jednego dnia do dwóch miesięcy aresztu; zwyczajna obmowa nie podlega karze. (*Ustaw o nakazaniach nałagaemych Mir-u. Sudjami*, Tagancew, izd. 11, S.-Peterr-

burg 1898, str. 250—270, st. 136—138). (Por. Aug. Lehmkuhl S. J. *Theologia Moralis*, Fribur. Brig. 1895, ed. 8, t. I, p. 748—758; P. Scavini, *Theologia Moralis Univerſa*, Paris 1867, ed. V, t. III, p. 109—128; Gury-Palmieri-Ballerini, *Compendium Theologiae Moralis*, Prati 1894, ed. 12, t. I, p. 438—446).

X. R. J.

Obraza Majestatu czyli obraza osoby monarszej. Od najdawniejszych czasów prawodawstwo szczególniejszą pieczę otaczało cześć monarchy. Statut litewski a w Koronie konstytucya sejmowa z 1588 r. uważają za obrazę majestatu spiski, sprzysiężenia, zamach na życie króla, słowem to wszystko, co dziś zowią zbrodnią stanu. Ta tylko zachodzi różnica, że dawniej w Polsce względem krewnych królewskich nie było obrazy majestatu. W sprawie tej przeciwko każdemu każdy mógł być oskarżycielem, byleby zarzut potrafił udowodnić. Jeżeli szlachcica posesyonata oskarżał o obrazę majestatu nieposesyonat, musiał pod strażą składać akt oskarżenia. Jeżeli obwiniony okazał się niewinnym, natenczas oskarżyciel szlachcic płacił 200 grzywien, koszta procesu i dwanaście tygodni odsiadywał w dolnej wieży; nieszlachcic był karany na gardle. Jeżeli oskarżony nie mógł udowodnić swej niewinności, ale się tylko odprysnął, wówczas skarżący żadnej kary nie ponosił. (Por. Z. Gloger, *Encyklop. staropolska ilustr.*, Warszawa 1902, t. III, str. 271).

Podług prawa państwowego rosyjskiego winowajca obrazy majestatu panującego cesarza, cesarzowej lub następcy tronu bywa karany robotami ciężkimi do lat 8. Jeżeli obraza majestatu dokonana bez zamiaru szkodzenia osobom panującym, winowajca podlega zamknięciu w twierdzy. Jeżeli obraza dokonana nieświadomie, po pijanemu, i to zaocznie, winowajca podlega aresztowi. Za obrazę majestatu kogoś z członków domu panującego winowajca podlega wysłaniu na osiedlenie; jeżeli to popełniono bez zamiaru złośliwego szkodzenia—podlega zamknięciu w twierdzy do lat trzech, jeżeli w stanie nietrzeźwości, nieświadomie, podlega aresztowi do trzech miesięcy. Za obrazę pamięci osób zmarłych ojca,

dziadka lub poprzednika panującego cesarza winowajca podlega zamknięciu w twierdzy do lat trzech, a w okolicznościach łagodzących aresztowi do trzech miesięcy. (Por. N. S. Tagancew, *Ugołownoe Ułożenie 22 Marta 1903 g.* S.-Peterburg 1904, gł. 3, st. 103—107, str. 190—195).

X. R. J.

Obrazy u Żydów. Są ślady w Piśmie św., że pierwotnie u Żydów cześć obrazów była w użyciu. Świadczy o tem arka przymierza, postacie cherubinów, wąż miedziany za pozwoleniem, a nawet z rozkazu Boga na puszczy przez Mojżesza wystawiony.

„Dwa też Cherubiny uczynisz złote i bite po obu stron wyrocznicy, Cherub jeden niech będzie na jednym boku, a drugi na drugim“ (Exod. XXV, 18—19). I rzekł Pan do niego: „uczyn węża miedzianego, a wystaw go na znak; który ukąszony wejrzy nań, żyw będzie. Uczynił tedy Mojżesz węża miedzianego i wystawił go na znak“ (Num. XXI, 8). „Oto skrzynia przymierza Pana wszej ziemi pójdzie przed wami przez Jordan“ (Jos. III, 11, 14; VII, 6; I Reg. VI, 19; II Reg. VI, 6). Tak tłumacza te ustępy Pisma św. Jan Damasceński (*Or. I de imag.* n. 15; *Orat.* III, n. 26 wykazuje, że Pan Bóg uczynił pierwszy obraz), Grzegorz II (*Epist. I ad Leonem Isauricum*), Hadrianus I (*Epist. ad Car. M.* Migne 98, 1278).

Ze względu jednak na niebezpieczeństwo bałwochwalstwa, do którego Żydzi byli bardzo skłonni, cześć obrazów pod wszelką postacią została Żydom wzbroniona. „Nie uczynisz sobie ryciny ani żadnego podobieństwa, które jest na niebie wzgórę i które na ziemi nisko, ani z tych rzeczy, które są w wodach pod ziemią, ani się będzie im kłaniał, ani służył“ (Exod XX, 4—5). „Nie będziecie sobie czynić bałwana, ani ryciny, ani znaków stawiać będziecie, ani kamienia znacznego postawicie w ziemi waszej, żebyście się mu kłaniali. Bom ja jest Pan Bóg wasz.“ (Lev. XXVI. 1. „Abyście snąć oszukani nie uczynili sobie podobieństwo rytego, albo obrazu mężczyzny albo niewiasty“ (Deut. IV, 16—17; V, 8; XXVII, 15). Prawo to obowiązuje Żydów i po dziś dzień, ale jak dawniej tak i obecnie często bywa prze-

kraczane. (Por. J. Buxtorf, *Lexicon* 2660—2664; F. X. Kortleitner, *Archeologiae Biblicae Summarium*, Oeniponte 1906, p. 183—185).

X. R. J.

Obrazy ewangeliczne ob. Ewangeliczne obrazy.

Obrazów cześć sięga do pierwszych wieków Kłā. Wprawdzie pierwsi chijanie z Żydów pochodzący nie mieli obrazów; powodem tego był wzgląd na Prawo Mojżeszowe (Exod. XX, 4—5) i obawa aby nie dać powodu poganom do mniemania, że chijanie tę samą cześć obrazom swym oddawali. W miarę upadku pogaństwa obawa ta niknęła; poczęto przedstawiać w kłach wyobrażenia Zbawiciela, N. Maryi Panny, Świętych Pańskich i męczenników, różne tajemnice ze Starego i Nowego Testamentu. Te obrazy były jakby księgą dla ludów przyjmujących wiarę chińską, pomagały mu do zrozumienia wzniosłych prawd ewangelicznych. Gdy Nestoryusz zaprzeczył Matce Boskiej tytułu Jej należnego, poczęto wszędzie wystawiać po koncylium efezkiem N. Maryę Pannę z Dzieciątkiem na ręku. Nie odrazu jednak i nie wszędzie cześć obrazów jednako przyjęto. Wcześniej na Wschodzie, później na Zachodzie. Obrazy Świętych znajdujemy w katakumbach i na ścianach kłnych, na naczyaniach świętych i na szatach liturgicznych. Św. Bazyli nie waha się twierdzić, że cześć obrazów z podania apostolskiego pochodzi. Jednocześnie jednak czytamy, że Serenus bp Marsylii, kazał powyrzucać z kłā obrazy i posągi, którym lud cześć oddawał. Grzegorz W. pż, dowiedziawszy się o tem, napisał do niego list w te słowa: „Chwale twoją gorliwość, iż nie dozwolasz oddawać czci posągom ręką ludzką zdziałanym. jednak zdaje mi się, iż nie powinienes ich niszczyć, bo one na to są postawione w kłach, ażeby ci, którzy nie umieją czytać, mogli widzieć na murach, o czem się z książek nie są w stanie dowiedzieć. Lepiejbyś był uczynił, gdybyś zostawił te obrazy i tylko lud objaśnił, że błędem jest cześć im oddawać“ (Greg. M., *Epistola* VIII). Pod koniec VII w. cześć obrazów rozpowszechniła się w całym Kłē. Ale tu i owdzie pod względem czci obrazów zaczęły za-

kradać się nadużycia, cześć obrazów zaczęła wyradzać się w zabobon, zwłaszcza u narodu greckiego obdarzonego bujną wyobraźnią. To wywołało reakcję, która wytworzyła herezję obrazobórców (ob.), potępioną na soborze powszechnym VII w Nicei w r. 787. Ta nauka została potwierdzona na koncyljum Trydenckiem przeciwko nowatorom XVI w. na sesyi 24. „Obrazy mają być czczone nie w tem znaczeniu, jakoby się wierzyło, że w nich jest boskość albo siła, dla której powinny być czczone, albo żeby od nich trzeba było czegoś prosić, albo żeby w obrazach miała być pokładana ufność, jakto czynili poganie, którzy w bałwanach nadzieję pokładali ale w tem znaczeniu, że cześć, którą się obrazom oddaje, odnosi się do prototypów, które one przedstawiają, a tak przez obrazy, które całujemy, przed którymi pochylamy głowy, lub kłękamy, czcimy Chrystusa i Świętych szanujemy, których podobieństwa one noszą”. To samo głosi wyznanie wiary Trydenckie. Dlatego też Kł św. stale naucza i podaje jako prawdę niezbita, że cześć obrazów jest pożyteczną, godziwą i pobożną. Szczególniejszą czią obrazów odznaczali się z dawien dawna Polacy i Litwini, którzy nietylko swe domy jak najchętniej ozdabiali obrazami ale umieszczają je też na drzewach przydrożnych.

O-i cudownemi nazywają się takie, przy których lub z okazji których Bóg działa cuda. Historia wykazuje, że już w odległej starożytności były figury i O-y cudowne, a z biegiem czasu liczba ich wzrosła tak, że dziś nie ma prawie kraju, w którymby ich nie było. Nic tu niema przeciwnego wierze ani rozumowi, że Bogu podoba się w tych a nie innych miejscach, przy tych a nie innych obrazach hojniej zlewać swe łaski na wiernych. To też lud ze szczególniejszą wiarą i ufnością zawsze śpieszył i śpieszy, często nadto z odległych krajów, do miejsc wstawionych cudownymi O-mi, a liczne wota, napisy i inne oznaki, tam przez wdzięczność składane, są wymownym dowodem łask, w tych właśnie miejscach otrzymanych.

Największą czią cieszą się u nas wizerunki cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, Matki Boskiej Ostrobramskiej i Matki Boskiej Nieustają-

cej Pomocy. Historję cudownych O-w Najśw. M. Panny w Polsce bardzogruntownie opracował ks. Al. Fridrich T. J. i wydał w Krakowie w r. 1908 w trzech tomach. (Por. H. Hurter, *Theologiae Dogmaticae Compendium*, ed. 9, Oeniponte 1896, t III, o. 658—663; X. Łunkiewicz, *Wykład Obrzędów*; wyd. 5-e, Wilno 1880; Józ. kard. Hergenrother, *Historja powsz. Kł. Katolickiego*, t. IV, Warszawa 1901, str. 162—164; Ks. M. Buliński, *Historja Kościoła Powszechnego*, t. II, Warszawa 1851, str. 339—342; por. także art. Koronacya obrazów i Maryańskie miejscowości cudami i łaskami słynne).

X. R. J.

Obrazów koronacya ob. Koronacya obrazów.

Obrazobórcy—z grec. Ikonoklaści,—tak nazwano stronnictwo burzycieli albo nieprzyjaciół czi obrazów w okresie czasu od 726—842 r. Poprzednikami O-w są Żydzi i muzułmanie, którzy za przykładem swego proroka zawsze się oburzali na cześć obrazów, i zarzucali z tego powodu bałwochwalstwo chijanom. Kalif Jezyd II w r. 723 zabronił chijanom, zostającym pod jego panowaniem, umieszczać w swych kłach obrazy. To w znacznej mierze dało powód cesarzowi Leonowi III Izauryjskiemu (716—741 r.) do rozpoczęcia walki z czią obrazów. W cesarza tego mówiono, że cześć obrazów jest powrotem do bałwochwalstwa i stanowi przeszkodę w nawracaniu się Żydów i muzułmanów i przyczynę upadku jego państwa. Chcąc się wstawić w historji, przywrócić większą jedność w państwie i zbliżyć się do nowej potęgi muzułmańskiej Leon III postanowił do szczeru wykorzenić cześć obrazów. W r. 726 wydał on pierwszy wyrok przeciwko obrazom. Wywołało to wielkie oburzenie w Konstplu. Cesarz na razie się cofnął, chcąc naprzód skłonić na swą stronę patryarchę konstplskiego Germana. To się jednak nie udało. Cesarz skazał na wygnanie Germana w r. 727, a na stolicy patryarszej osadził dworaka Anastazego. Wtedy rozpoczął prześladowanie obrazów na dobre nietylko po kłach, ale i po domach prywatnych. Karał surowo wszelki opór.

Niszczył w sposób barbarzyński pamiętki i dzieła sztuki, zniszczył krucyfiks miedziany postawiony przez Konstantyna W. w bramie pałacu cesarskiego, kazał spalić bibliotekę publiczną, zwaną oktagonem, zawierającą przeszło 30 tys. ksiąg rozmaitej treści, za to, że pracujący w tej bibliotece uczeni nie chcieli podpisać wyroku przeciwko obrazom. Wszystko to wywołało powszechne oburzenie a nawet powstanie na Cykladach. Przeciwko cesarzowi obrazobórcy wystąpił w swych pismach św. Jan Damasczeński i Grzegorz II pż. Perswazye nie pomogły. Rozgniewany cesarz uknuł spisek na życie bpa. Zamach się nie udał. Wobec zaślepienia cesarza pż Grzegorz III zwołał koncylium, na którym wszyscy niszczyiele obrazów potępieni zostali w r. 732. Oburzony cesarz postanowił się pomścić, uzbroił liczną flotę w zamiarze podbicia Włoch, ale burza na Adryatyku ją rozbiła. Po † Leo a IV Iz. wstąpił syn jego Kopronim w r. 741. Ten był jeszcze gorszym prześladowcą tych wszystkich, którzy stawiali w obronie obrazów. W r. 754 zwołał on synod do kościoła św. Zofii w Konstplu, na którym zebrani bpi w liczbie 338 pod przewodnictwem Teodowego bpa z Efezu z nikczemnej uległości potępił cześć obrazów i rzucili anatemat na wszystkich ich czcicieli, a głównie na Germana patriarchę i na Jana Damasczeńskiego. Wtedy wznowiono jeszcze sroższe prześladowanie trwające aż do r. 775, kiedy † cesarz, a nawet za jego syna następcy Leona IV. Umęczono w okrutny sposób Szczepana opata i Andrzeja pustelnika z wyspy Cypru, obrońców obrazów. Dopiero gdy po krótkim panowaniu Leona IV objęła rządy Irena z powodu małoletności Konstantyna VI Porfirogenity, prosiła pża Hadryana, aby zwołał sobór powszechny. Stało się to w r. 787 w Nicei. Zebrało się 350 bpów pod przewodnictwem legatów papieskich Piotra archiprezbitera i Piotra opata. Potępiono koncyliabulum odbyte za Konstantyna Kopronima i orzeczono jednozgodnie, że można wystawiać ku uczczeniu święte obrazy Jezusa Chrystusa, Najświętszej Maryi Panny, oraz aniołów i Świętych, albowiem obrazy przywodzą nam na pamięć tych, których przedstawiają. Ta jednak cześć nie ma być taką, jaka się

należy Bogu. Cześć obrazów została przywrócona. Prześladowanie i niepokoje ponawiały się za Leona V Armeńczyka i innych aż do r. 842, kiedy za rządów cesarzowej Teodory stronnictwo obrazobórców ostatecznie zniknęło. Kł wschodni obchodzi uroczystą pamiątkę przywrócenia czci obrazom w pierwszą niedzielę postu (Por. Józ. Kard. Hergenröther, *Historja Powsz. Kościoła Katolickiego*, Warszawa 1901, t. IV str. 164—202; Ks. M. Buliński, *Historja Kościoła Powsz.*, Warsz. 1861, t. II, str. 339—349).

X. R. J.

Obreński Michał ks. T. J. rusin, ur. w r. 1677, przyjęty do Towarzystwa w r. 1693, uczył humaniorów, 4 lata filozofii, 8 teologii i prawa kanonicznego, był superyorem w Warszawie i rektorem kolegium w Brześciu od 1743 do 1746 r.; w r. 1748 mianowany penitencjarzem. † w Brześciu w 1753 r. Napisał *Kazania na pogrzebie Antoniny z Zahorowskich Zamoykskiej* miane w R. P. 1747. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. Bruxelles 1894, t. V, k. 1859).

Obregoni, zw. także *minimi*, szpitalnicy trzeciego zakonu św. Franciszka; są gałęzią Franciszkanów. Założycielem był Bernardyn z Obregonu, ur. 20 maja 1510 r. w Las Huelgas pod Burges. Za młodu wstąpił on do wojska Filipa II, widząc jednak zniewagę wyrządzoną biednemu człowiekowi przez pewnego oficera, opuścił wojsko i poświęcił się usługiwaniu chorym w szpitalach Madrytu. Powoli zaczęli się do niego przyłączać towarzysze, na co uzyskał 1568 r. pozwolenie nuncjusza Carraffy. Od r. 1589 towarzysze Bernardyna poczęli składać 3 śluby według reguły św. Franciszka, do których dodawali 4 ty—gościnności. Podczas choroby Filipa II pielęgnował, go lecz już r. 1599 sam †. Zgromadzenie Bernardyna rozwinęło swoją działalność także w Belgii i Indyach. W r. 1609 pż Paweł V pozwolił O-om nosić czarny krzyż na lewej piersi dla odróżnienia od innych Franciszkanów. Obecnie zgromadzenie O-ów nie istnieje. (Por. Helyot - Migne, *Dictionn. des ordres religieux*).

Obreptio i subreptio znaczy „podstęp”, „podejście”—są to terminy prawne. Je-

żeli dla pozyskania dyspensy zmyśla się jakiś powód fałszywy, którego w rzeczywistości niema, nazywa się obreptio, a dyspensa w ten sposób otrzymana nazywa się „obreptitia dispensatio“. Jeżeli znów dla pozyskania dyspensy zamilcza się prawdę w prośbie, co należałoby wyjawić, nazywa się to „subreptio“, a dyspensa taka nazywa się „subreptitia“. Wielu jednak prawników używa tych terminów jednego zamiast drugiego bez różnicy. (Por. Reiffenstuel, *In Lib.* I, Tit. 3, n. 154).

Jeżeli obreptio lub subreptio były głównym powodem do otrzymania dyspensy, taka dyspensa nie ma żadnej wartości. Jeżeli obreptio lub subreptio posłużyły tylko za powód podrzędny do uzyskania dyspensy, wtedy rozróżnić należy; czy to się stało świadomie „ex malitia petentis“ czy też nieświadomie i z prostoduszności. W pierwszym wypadku dyspensa nie ma wartości, w drugim ma wartość. Jeżeli wśród innych słusznych powodów dopuszczono się podstępny także (subreptionis - obreptionis), dyspensę uważa się za ważną. (Por. Alph. Liguori, *Op. Mor.* I, I, n. 185; P. Scavini, *Thologia Moralis Universa*, ed. V, Paris 1867, t. I, p. 231; Gury, Ballerini - Palmieri, *Compendium Theologiae Moralis*. Prati 1894 pt. I, p. 103, n. 114).

X. R. J.

Obrona konieczna (defensio naturalis, necessaria) oznacza w teol. moral. i prawie obronę pko czynnej, groźnej i nieprawidłowej napaści. Wypływa ona z prawa naturalnego, a nie sprzeciwia się boskiemu, gdyż miłość bliźniego nie obowiazuje do ofiarowania własnego życia dla oszczędzenia napastnika. Prawo kanoniczne dopuszcza zabójstwo, okaleczenie lub inne obezwładnienie napastnika na życie lub znaczne dobro doczesne, jeżeli obrona innymi środkami skuteczną być nie może (c. 2, 3, 18, X, 5, 12). Warunki dopuszczające O. k. są następujące: 1) Napaść musi być czynna i aktualna, a nie w zamiarze lub nawet przygotowaniu. 2) Napaść musi być bezprawna t. j. dokonana przez nie mającego do tego prawa, jak np. władze policyjne chwytające przestępcę. 3) Nie istnieją żadne inne środki skutecznej obrony. Granice O. k. nie dadzą się ści-

śle określić, inaczej bowiem bronić się wypadnie np. przeciwko napastnikowi z gołą ręką, a uzbrojonemu bronią, zwłaszcza palną. W pierwszym wypadku ucieczka ocalić może, w drugim nie będzie ona po większej części środkiem skutecznym. (Por. Lehmkuhl, *Theolog. Moralis*. I, 7 ed Friburg 1893, str. 494 i nast.).

Obronca kościoła ob. Defensor ecclesiae.

Obronca Sakramentu Małżeństwa ob. Defensor matrimonii.

Obronca wiary ob. Defensor fidei.

Obrus kościelny jest to nakrycie ołtarzowe białe, płócienne, przypominające przykrycie stołu w wieczerzniku, gdzie sam Chrystus Pan ofiarę Nowego Testamentu odprawił. Obrus ten znany jest w liturgii jako mappa itobolea altaris. Św. Klemens, współczesny Apostołom, o tym obrusie już wspomina, a jak z rozporządzenia św. Piusa pza czytamy (lekcya w Breviarzu 11 lipca), że obrusów na ołtarzu powinno być cztery, t. j. trzy zwykłe ołtarzowe i czwarty korporał. Pierwsze dwa obrusy mają okrywać cały ołtarz a przynajmniej kamień ołtarzowy, 3-ci zwierzchni ma okrywać całą mensę i spuszczać się po bokach aż do ziemi. O koronkach i szlakach obrusów rubryki nie mówią. Mogą być i wypadają nawet, ażeby obrusy były podobne w hafty i koronki, nawet jedwabne lub przetykane złotem, byleby nie zasłaniały ozdób ołtarzowych i antepedyów. Wszystkie obrusy klnie mają być bezwarunkowo płócienne, t. j. konopne lub lniane, w żadnym razie bawełniane lub z jakiej innej podobnej materii (S. R. C. 15 maja 1819 r. *). Odmianą obrusa ołtarzowego jest korporał, mała chusta płócienna, która bezpośrednio styka się z Najświętszym Sakramentem. Wspomnieć należy i o tem, co często bywa zapomniane, że przy udzielaniu Komunii św. potrzebny jest obrus, któryby w razie wypadku zabezpieczył Najśw. Sakrament

*) Spodnie obrusy ołtarzowe mogą być z surowego płótna, lecz muszą być bielone.

od zniewagi, gdyby komunikant przypadkowo wypadł. Tego rodzaju obrus może być trzymany podczas udzielania Komunii św. przez ministrantów lub przypinany do balustrady presbiterium.

X. M. S.

Obrzezanie, hebr. mula, Sept. περιτομή, Vulgata, circumcisio. Sam Bóg przepisał obrzezanie Abrahamowi i jego potomstwu płci męskiej (Gen. 17, 10—14). Jest ono jednym z sakramentów Starego Testamentu (obok pożywania baranka paschalnego i chlebów pokładnych, poświęcenia arcykapłanów i kapłanów oraz rozlicznych oczyszczeń).

Co do zewnętrznej strony O-e polegało na odcięciu napletka, odbywało się ósmego dnia po narodzeniu chłopca, początkowo w domu, później w synagogach. Dopelniał tej ceremonii w dawniejszych czasach ojciec, a nawet matka, później zaś i aż do dnia dzisiejszego specjalista „operator Obrzezania”. Za narzędzie służył pierwotnie nóż kamienny, następnie żelazny.

Znaczenie wewnętrzne tej ceremonii: 1-o według niektórych teologów O-e dla przyszłych zasług Jezusa Chrystusa gładziło grzechu pierworodny; 2-o jeśli nie gładziło grzechu pierworodnego O-e, to w każdym razie było znakiem przymierza między Bogiem i ludem wybranym, tudzież wyobrażało przyszłe oczyszczenie z grzechu pierworodnego i uświęcenie przez łaskę Chrztu św.; 3-o Obrzezanie było także obrazem duchowego obrzezania, t. poskramiania żądz i namiętności.

Według najnowszych badań praktykowanie O-a sięga początków ludzkości. W najdawniejszych czasach znane ono było Egipcyanom, od nich przeszło do Fenicyan i Syryjczyków. Praktykowane jest dotąd przez niektóre plemiona Azji, Afryki, Ameryki, Oceanii. „Przytem zauważono także i to, że wszędzie obyczaj ten miał podkład religijny, łączył się z jakimś poczuciem winy, która droga rodzenia się przechodziła z pokolenia na pokolenie i wkładała na ludzi obowiązek pewnego umartwienia, jakiejś pokuty (Ks. arbp Symon, *Pięćoksiąg Mojżeszowy*, str. 68). Mimo to jednak nigdzie O-e nie miało tak wybitnie religijnego charakteru jak u Hebrajczyków: obrzęd ten u

nich wpływał bezpośrednio z ustanowienia Bożego, jak to wyraźnie nam świadczy Biblia (Gen. 17, 10—14). Podobają się Panu Bogu przyjąć O-e, chociaż już dawniej znane co do zewnętrznej strony, na znak przymierza ze swym ludem;—podobnie jako i tęczy o potopie, zjawisku przyrodzonemu już znanemu przodem, nadaje Bóg znaczenie zmiłowania swojego. (Por. Bl. Ugolinus, *Thesaurus Antiquitatum sacrarum*, Venetiis 1744 69, t. XXII; A. Glassberg, *Die Beschneidung in ihrer geschichtlichen, ethnographischen und medicinischen Bedeutung*, Berlin 1896; A. Le Roy, *Circumcision in Dictionnaire apologétique de la foi catholique*, A. D'Ales, Paris 1909, t. I, kol. 536 i nst.; Ks. Dr. S. Trzeciak, *Literatura i religia u Żydów*, Warszawa 1911, cz. II, str. 30—41).

X. A. L.

Obrzezańcy ob. Circumcisi.

Obrzędy ob. Ceremonie.

Obrzędy chińskie ob. Akomodacyjnyspór.

Obsequiale w ogólnem rozumieniu znaczy tyle co Agenda (ob.) w ściślejsem—książka zawierająca obrzędy pogrzebowe i żałobne (obsequiae, exequiae) nie wyłączając officium żałobnego.

Obserwanci ob. Franciszkańskie zakony; Bernardyni i Eremici. n. 16.

Obserwantki ob. Klaryski.

Obserwancya w pojęciu kanonicznem jest częścią prawa zwyczajowego, które przez szereg czynności pewnej korporacyi lub stowarzyszenia stało się obowiązującą regułą. Siła obowiązująca O-cy leży w jedności łączącej korporację i dla tego w imię tej siły jednoczącej mniejszość winna poddać się większości, a następnie iść torami poprzednika; dotyczy to nie tylko celów ale i środków do niego wiodących. Rozumie się samo przez się, iż O a będąca w rozdźwięku z celem jest nadużyciem i dla tego sama przez się utracą siłę obowiązującą. Z tego względu wszelkie czynności sprzeciwiające się regule zakonnej, choćby przez długi czas wykonywane, nie nabierają znaczenia obserwancyi i

nie posiadają siły obowiązującej. O. powinna też być i rozumna i na tem punkcie schodzić się z prawem zwyczajowem, różni się zaś od niego tem, że nie wymaga pewnego czasu do nabycia siły obowiązującej. (Por. Puchta D., *Gewohnheitsrecht*, II Erlangen 1837; Phillips, *Kirchenrecht*, III, Regensb. 1850, nr. 716—741).

Obserwatorium watykańskie składa się z dwóch oddzielnych części: *Specola Vaticana* i wieża *Leonowa* przeznaczona do zdjęć fotograficznych nieba w celu otrzymania dokładnej jego mapy.

„*Specola Vaticana*“ nazywana niegdyś „*Tor dei venti*“ z powodu swej wysokości, zawdzięcza istnienie swe Grzegorzowi XIII, który mając przeprowadzić reformę kalendarza, oraz pragnąc ustalić obchodzenie świąt klnych zgodnie ze zjawiskami astronomicznymi, zwrócił się do uczonych i dla ich obserwacji kazał wystawić wieżę mającą 73 metry wysokości nad poziom morza.

Po dokonaniem poprawienia kalendarza „*Specola Vaticana*“ poszła w zapomnienie, jakkolwiek zachowała nazwę „obserwatorium“ i przechowywała pewną ilość instrumentów. Z powodu trzęsienia ziemi dn. 2 lut. 1703 r. p.ż Klemens XI polecił umieścić w wieży gregoriańskiej pierwsze, jakie były w użyciu instrumenty seismograficzne. W r. 1780 r. kardł Zelada zaprzagnął przekształcić „*Specola*“ na obserwatorium astronomiczne, lecz o. Boscowich, uczony jezuita zwrócił mu uwagę, że znajdująca się w bliskości kopuły św. Piotra zasłania część nieba, z drugiej znowstrony, z powodu swego ogromu ogrzewa powietrze i przez to uniemożliwia wszelkie poważne i ścisłe badania naukowe. Natomiast zaproponował urządzenie obserwatorium w Kolegium rzymskiem, które to miejsce, ze względu na licznie zbierającą się tu młodzież, a nie mające ujemnych stron, jakie ujawniała „*Specola*“, uważał za odpowiedniejsze dla tak poważnej instytucji. Kardł zgodził się. Taki był początek obserwatorium w Collegium Romanum, które uświetnił uczony astronom o. Secchi. W r. 1789 za Piusa VI, mgr. Filippo Gilii uzyskał pozwolenie na odbywanie w „*Specola Vaticana*“ studiów meteorologicznych. Badania mgra

Gilii (1800—1821 r.) ogłosił później drukiem o. Lais, wice-dyrektor obserwatorium pskiego. Po śmierci mgra Gilii († 1821) „*Specola*“ znowu opustoszała, a jej ubikacje po r. 1870 zostały zajęte na mieszkanie dla magistrza *Sacri Palatii*. Za pontyfikatu Leona XIII „*Specola*“ otrzymała właściwe sobie przeznaczenie.

O. Denza barnabita i meteorolog powziął myśl, aby dla uczczenia kapłań. jubil. Leona XIII, urządzić na wystawie specjalną sekcję instrumentów, aparatów i kolekcję, któreby świadczyły o holdzie, jaki zawsze składała nauka wiedzy. Na wezwanie uczonego zakonnika zewsząd popłynęły dary w formie proponowanej przez niego. Markiz de Mauroy ofiarował wspaniałą kolekcję mineralów, z obietnicą dopełniania jej, mgr Rougerie kolekcję przyrządów do badania prądów powietrznych i oceanicznych i t. d. Po skończeniu wystawy instrumenty i kolekcje otrzymane zostały umieszczone w obserwatorium astronomicznem i meteorologicznem. a Leon XIII przez *motu proprio* z dn. 14 mar 1891 r. otworzył obserwatorium watykańskie i byt mu zapewnił. O. Denza został jego dyrektorem, O. Lais, uczony oratoryanin znany z licznych prac naukowych wice-dyrektorem. Obserwatorium miało być meteorologiczne, ale nie brakło w niem instrumentów astronomicznych. Gdy w Paryżu odbył się zjazd międzynarodowy, mający na celu obmyślenie środków wykonania za pomocą fotografii mapy nieba i ułożenie katalogu wszystkich gwiazd aż do czternastej wielkości, O. Denza, który reprezentował na kongresie pża, oświadczył w imieniu Ojca św., że obserwatorium watykańskie będzie miało sobie za zaszczyt przyjąć udział w wykonaniu tak wielkiego dzieła. Propozycję przyjęto z entuzjazmem i Watykan został wliczony w poczet stacyj, które wzięły na siebie trud tego przedsięwzięcia. Teraz należało urządzić obserwatorium oddzielne i zaopatrzyć je w odpowiednie do tego dzieła instrumenty. „*Specola Vaticana*“ nie odpowiadała temu celowi, raz że była przeznaczona do badań meteorologicznych, powtóre, że jej położenie w bliskości kopuły św. Piotra czyniło ją niezdatną do nowych obserwacyj. Wtedy Leon XIII postanowił zużytkować na ten

cel wieżę Leonową, stanowiącą część murów postawionych przez Leona IV p. w r. 848 dla obrony Bazyliki i Watykanu przed napaścią Saracenów. Resztę tych murów stanowią dwie wieże do dziś istniejące: jedna z nich bliższa Watykanu służy płowi za mieszkanie podczas lata, druga więcej oddalona znajduje się poza ogrodami blisko bramy Pertusa; dzieli się na trzy kondygnacje i w najwyższej mieści przyrządy do fotografowania gwiazd. Pracę fotografowania wziął na siebie O. Lais, mając do pomocy p. Fryderyka Manucci. Zdjęcia przez nich dokonane tak są dokładne, że według zdania komisji w niczem nie ustępują kliszom innych obserwatoriów. Przyrządy do fotografowania zostały sporządzone i ustawione podług wskazówek komisji kierującej pracami w ten sposób, aby wszystkie klisze można było zestawić i połączyć w jedną całość.

O. Denza † dn. 14 grud. 1894 r., cała więc praca w obserwatorium spadła na barki O. Lais. Jemu to zawdzięczamy 5 tom wydawnictwa „Specola Vaticana“. Obecny dyrektorem Obserwatorium jest O. Jan Hagen T. J. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1899, 8-o, str. 384—389; 1900, s. 465 — 467; 1912, s. 675).

X. J. N.

Obszczyje sekta założona w pierwszej połowie XIX w. przez Michała Popowa, włociscjanina z gub. samarskiej. Główną cechą sekty jest wspólność majątkowa. Zwolennicy składają swe majątki w ręce skarbnika, który zaopatruje potrzeby wszystkich ze wspólnej kasy. Gdy jednak znaleźli się tacy, którzy żyli cudzym kosztem, a majątki swe chowali lub nie chcieli pracować dla ogólnego dobra, Popow nakazał składać dziesiątą część majątku i dobrowolne ofiary. Potrzebujący korzystają z kasy wspólnej w formie pożyczki, której jeżeli zwrócić nie są w możności, winni dług odpościć — za rubla jednodniowy surowy post obowiązują. Gminą rządzi 12 osób przez nią wybranych. Obowiązuje spowiedź publiczna przed „sędzią“, wolno jednak spowiadać się prywatnie przed „Żer-twiennikiem“. Pismo św. tłumaczy „Sędzia“ i tylko jego wyjaśnienia uważane bywają za autentyczne. Sekta przeważnie znajduje się w pow. szemachińskim,

(Por. Dębiński, *Raskoł i sekty Prawo-Cerkwi Ros.* Warszawa 1910, s. 90—91).

Obżarstwo i pijaństwo. Te nazwy dają nadmiernej niepowściągliwości w pokarmach i napojach. Organizm człowieka wymaga pewnej ilości pokarmów; uszczuplenie ich przyprawia o głód, zwiększenie zaś o obżarstwo. Nie jednakowej ilości pokarmów potrzebuje każdy człowiek: ludy krajów gorących nieraz i połowy nie potrzebują tego, co mieszkawanie krajów polarnych będzie uważał za skromny posiłek, tak, że tu miary ogólnej postawić niepodobna, dopiero rozum w praktyce może postawić pewną granicę. (Por. Gury-Ballerini, *Theol. mor.* t. I, n. 30, annot. a, ed. Rom. 1878, p. 26).

Św. Grzegorz podaje następujące gatunki obżarstwa: „Trzeba wiedzieć, że na pięć sposobów nas kusi nałóg nieumiarkowania: niekiedy uprzedza czas potrzeby, niekiedy czasu nie uprzedza wprawdzie, ale domaga się pokarmu wyszukanego, niekiedy chce mieć pokarmy przygotowane z przesadną starannością, niekiedy zaś zgadza się na czas odpowiedni i stosowną jakość pokarmu, lecz za to w ilości pożywienia przekracza granicę umiarkowanego posiłku. Czasem wcale podle jest to czego żąda, a mimo to gorzej grzeszy gorączką nadmiernego pożądania...“. W słowach do Jeruzalem wyrzeczonych: „Ta była nieprawość Sodom, siostry twej, pycha, sytość chleba, a dostatek“... (Ezech. 16, 49) okazuje się złość tego grzechu. Obżarstwo samo przez się jest grzechem powszednim, lecz przypadkowo (per accidens) może stać się grzechem ciężkim, gdy np. ktoś pobudza się do wymiotów, by przez to móżdż w dalszym ciągu jeść i pić, rozkoszować się jedzeniem (Św. Alfons, *Theol. Mor.* I, 5, n. 73 *Tract. de pecc.*), jeśli szkodzi zdrowiu, jeśli przez to łamie się post, jeśli powoduje niezdolność do wypełnienia obowiązków, jeśli się je tylko dla dogodzenia podniebieniu, choćby nawet przekroczyć przykazania. Obżarstwo i pijaństwo, jako grzech główny, bywa przyczyną innych grzechów. Za następstwa jego Grzegorz Wielki (*Moral.* XXXI, c. 45) i święty Tomasz uważają: niestosowną weselość, błaznowanie, zmacę cieles-

na, wielomówstwo i ociężałość umysłu. Obżarstwo i pijaństwo zgubnie działają na duszę i na ciało. Można zapobiedz temu nalogowi przez: unikanie biesiad kuszających do obżarstwa i pijaństwa, ściśle oznaczać sobie do jakiego stopnia można jeść, odbywać codziennie rachunek sumienia, a zwłaszcza z głównej wady, każdy upadek wynagradzać jakimś dobrym uczynkiem.

X. M. S.

Occam Wilhelm, główny przedstawiciel nominalizmu w XIV w. Ur. w Occam w angielskim hrabstwie Surrey, kształcił się w Merton College w Oxfordzie, wstąpił do Franciszkanów i został uczniem Duns Scota. Nauczał jakiś czas filozofii i teologii w Paryżu, gdzie wywoływał wielkie wrażenie swymi teoriami nominalistycznymi (ob. Nominalizm) i gdzie skupił wielu zwolenników, od których otrzymał przydomek: doctor singularis, venerabilis inceptor. W sporze między Bonifacym VIII a królem francuskim Filipem Pięknym, stanął po stronie króla. W tym przedmiocie wydał przeciw papiestwu: *Disputatio super potestate pro clavis ecclesiae atque principibus terrarum commissis*, Paris 1598 i *Quaestiones octo super potestate ac dignitate papali*, Lugduni 1496. Jak przeciw Bonifacemu VIII tak samo wystąpił O. przeciwko jego następcy Janowi XXII. Wytworzyła się partya w zakonie Franciszkanów tak zw. „spirituales“, która utrzymywała, że Franciszkanie jako naśladowcy Chrystusa i apostołów nie mogą posiadać własności. Jan XXII potępił tę doktrynę. Nienawiść spirytualistów zwróciła się przeciwko papieżowi; nazwali pą heretykiem i głosili, że od Celestyna IV nie było prawdziwego pą. Z biegiem czasu utworzyli sektę formalną zw. Fraticellów. O. przeszedł na stronę spirytualistów. Napisał przeciwko Janowi XXII: *Compendium errorum papae Joannis XXII; Opus non agitata dierum i Epistola defensoria*. Skutkiem tego wezwany został do usprawiedliwienia się przed sądem w Avinionie i tam zatrzymany został 1328 r. Zdołał stąd uciec wraz ze współnikami Michałem z Ceseny i Bona Gratia z Bergamo na galerze Ludwika Bawarczyka, pod którego opiekę schronili się.

Odtąd zawzięcie bronili sprawy cesarza przeciw papiestwu. Uznani za heretyków i odszczepieńców przez kapitułę generalną zakonu odbył w Perpignan (1331), ale osłaniani w Monachium przez zbrojną potęgę Ludwika Bawarczyka, sztydził z rzuconej na nich kłatwy „Bronnie mieczem, mówił O. do Ludwika, a ja cię bronić będę piórem“ (Tritemius, *De scrip. eccl.* c. 563). Odstępcy odwoływali się od pą do Kł. Było to już ostateczne zerwanie z Klem. W jednym z ostatnich pism swoich p. t. *Dialogus de potestate papali et imperiali* (Lugduni 1495) O. w obronie Ludwika Bawarskiego przeciw kłatwie, jaką na niego rzucił Klemens VI w 1343 r. zamieścił błędne twierdzenie o władzy kłnej, o prymacie pą, o soborze powszechnym. O. w r. 1349 zaprzestał teologicznej opozycji i jak przypuszczano, że przed śmiercią, która nastąpiła w Monachium 1349 r. pojednał się z pą i w jedności z Klem. zakończył życie. Oprócz pism wyżej wymienionych zostały po nim: *Quaestiones super 4 libros Sententiarum*, Lugd. 1495; *Expositio aurea super totam artem vetarem videlicet in Porphyrii Praedicabilia etc.*, Bononiae 1496; *Summa totius Logicae*, Venetiis 1532; *Maior summa Logicae*, ib. 1532; *Quaestiones in libros acto Physicorum*, Argentinae 1491; *Quodlibeta 7.*, Parisiis 1487; *Tractatus de Sacramento altaris*, Venetiis 1516; *De Corpore Christi* liber, Argent. 1491. Occam zajmował się logiką; teorię poznania tomistyczną odrzuca. Aby objaśnić poznanie Occ. przyjmuje pewne podobieństwo między poznaniem a przedmiotem poznania. Lecz to podobieństwo nie jest czem innem, jak podobieństwem zachodzącem między rzeczą a znakiem rzeczy. Stąd pojęcia dla O-a są tylko znakami tego, do czego one się odnoszą. Pojęcie jest tu tylko terminem, stąd zwolenników O-a nazwano „Terministami“. Zgodnie z powyższymi premissami najbliższym i bezpośrednim przedmiotem poznania jest nie sama rzecz, lecz znak rzeczy w naszym umyśle i dopiero za pomocą tego znaku poznajemy przedmiot, przezeń oznaczony, „supponując“ to jest podstawiając pojęcie jako znak rzeczy, za rzecz, przez ów znak oznaczoną. Według O. pojęcie powszechne - universale

nie posiada rzeczywistości przedmiotowej i jest cno tylko produktem rozumu. rezultatem poznawania abstrakcyjnego. Uniwersale jest czemś czysto pojedynczym, jest zaś ono o tyle powszechnem, o ile może być jako znak za wielość rzeczy podstawione.

Doktryna O-a o poznawaniu ludzkim prowadzi do sceptycyzmu... Do zwolenników doktryny O-a należą: Adam Goddam, Armand de Beauvoir, Robert Holcot, Grzegorz z Rimini, Jan de Mercuria, Mikołaj de Autricuria, Jan Buridan, Henryk z Oyta, Henryk z Hesyi i Gabryel Biel. O. jako nominalista jest niejako ojcem empiryzmu angielskiego; w jego ślady weszli: Bacon, Tomasz Hobbes, Jan Locke i Stuart Mill. (Por. Waddin, *Annal. Minor.*, Hauréau, *Philos. scholas.*, 1850, II, 418—474; Stöckl, *Gesch. d. Philos. d. Mittelalt.*, 1866, II, 986 — 1011; Silbernagl, *Wilhelms von Ockam. Ansichten über Kirche und Staat*, w „Historische Jahrbuch Görres - Gesellschafts“. München 1886, t. VII, p. 423 — 433; Elie Blanc, *Histor. de la Philosophie*, Paris 1896, t. I, n. 308).

X. S. G.

Occurrentia w języku liturgicznym oznacza zbieg dwóch lub więcej świąt w jednym dniu. Najczęściej O. ma miejsce przy świątach ruchomych, zwłaszcza przywiązanych do niedzieli. O. może być dwójaka: wykluczająca i łącząca. Pierwsza ma miejsce, gdy mowa o święcie rytu wyższego, np. zdwojonego pierwszej klasy (dx. 1 cl.), wtedy wyklucza wszystkie inne święta, z wyjątkiem komemoracyi oktagw uprzywilejowanych Bożego Narodzenia, Trzech Króli i Bożego Ciała, oraz Niedzieli, druga, gdy wypadnie obchodzić jakieś święto rytu zdwojonego 2 kl., lub zdwojonego większego, czy też mniejszego. W pierwszym wypadku święto przeszkodzone przenosi się na inny dzień, gdy ma ryt zdwojony 2 kl., lub opuszcza zupełnie, gdy jest rytu niższego, z wyjątkiem Niedzieli; w drugim wypadku komemoruje się, czyli wspomina w obchodzonem tego dnia święcie.

Obok O-i mamy termin techniczny w liturgii *concurrentia officiorum*, czyli współzawodnictwo o nieszpory przy zbiegu dwóch świąt różnych

lub podobnych co do rytu. W tym wypadku zasada jest taka: jeśli dziś i jutro mam ryt jednakowy, nieszpory będą dzisiaj, a od Capitulum jutrzejsze. Jeżeli ryt różny, wtedy będą o święcie rytu niższego, z pewnym jednak wyjątkiem, Święta jednak Pańskie (festa Domini) mają pierwszeństwo przed świętami N. M. P., te znów przed świętami Aniołów, Św. Jana Chrzciciela, Św. Józefa, Ś. Ś. Apostołów, tak że w konkurencyi, z innymi świętami równego rytu zawsze mają nieszpory swoje z komemoracją święta sąsiedniego. W konkurencyi również gra rolę i to, czy święto jest pierwszorządne czy drugorzędne, bo wtedy pierwszorządne ma pierwszeństwo przed drugorzędnem, np. każde święto główne, czyli t. zw. narodziny Świętych będą świętem pierwszorzędnem, inne zaś jak np. Nawrócenie św. Pawła (25 stycz.), Znalezienie rel. św. Szczepana (2 sierp.) będą zawsze świętem drugorzędnem. (Por. *Bulla Divino afflatu* z dn. 1 list. 1911 r.; de Herdt, *Sacrae Lit. praxis*, t. II, n. 250, 302—305).

X. M. S.

Oceania ob. Australia.

Oceania centralna—wikaryat apost. (vicariatus apost. Oceaniae centralis).—Oceania, dawniejsza Polinezja oznacza grupę wysp, rozsiągniętych na Oceanie Wielkim. Stanowią one obszar 1,250,000 kilom. kw. z ok. 2,600,000 mieszkańców. Wyspy te pod względem klnym należą do kilku wikaryatów apost. W 1842 r. powstał tu wikaryat apost. dla Oceanii centralnej. Na misjach pracują tu Maryści. W 1841 r. śmierć męczeńską poniósł bł. O. Chanel. Pierwszym wikaryuszem apost. był bp Bataillon. Obecnie do wik. apost. Oceanii centralnej należą wyspy: brytańskie Tonga i w. Towarzyskie, Niutabutabu i Niuafo; franc. Wallis (Uea), Alofi i Futuna. Na ogólną liczbę mieszkańców 34 tys. było 9200 katolików, 15 głównych stacyi misyjnych, 3 kapłanów świeckich z tubylczej ludności, 20 zakonnych, w tem 1 tubylca, 51 sióstr Marystek. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelbr.* z ilustr., t. XI, str. 15; Mangere, *Monseigneur Bataillon et les missions de l'Oceanie centrale*, Lyon 1885; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib.

Brig. 1890, p. 254; Monfat, *Les Tonga et le P. Chevron*, Lyon 1893; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 1095—97; Spillmann, *Ueber die Südsee*, Frib. Brig. 1902²; Buchberger, *Kirchl. Handlexik.*, München 1912, t. II, k. 1280).

X. C. S.

Ochabowicz Wojciech, dominikanin, przeor konwentu warszawskiego 1729 r. po śmierci ks. Drogoszewskiego, jednocześnie był wikaryuszem prowincyałskim na kontratę mazowiecką, w r. 1734 powołany na prowincyała Polski. † 1746. O. przerobił dykcyonarz kontrowersyjny ks. Drogoszewskiego i wydał pod. tyt. *Tarcza wiary św. rzymsko-katolickiej*, Lublin 1736; *Zyci ot św. Benedykta XI papieża*.

Ochino Bernardino, kapucyn, apostata włoski, ur. 1487 r. w Siennie. Odebrał wykształcenie bardzo staranne, nie znał żadnego języka prócz ojczystego, stąd i pisma jego są przez innych tłumaczone na łaciński, również i wiadomości teologiczne posiadał mało i płytkie. Wcześniej wstąpił do Franciszkanów lecz wnet opuścił ich i słuchał medycyny w Perugii, gdzie zaprzyjaźnił się z późniejszym pżem Klemensem VII. Po kilku latach powrócił do Franciszkanów, lecz ich znowu opuścił i wstąpił 1534 r. do Kapucynów w Siennie. Trawiony pychą znalazł tutaj jej zaspokojenie, gdyż wkrótce, bo już w r. 1538 na kapitule zakonu we Florencyi został wybrany generalnym wikaryuszem zakonu. Jednocześnie sława jego jako kaznodziei ludowego rozpoczęła rozbrzmiewać po całych Włoszech. Karol V mówił o nim, że „gotów z kamieni wycisnąć lzy“. N-o przestrzegał ubóstwa i abnegacyi, co tem bardziej powiększało jego urok, marzył też o szerokich reformach w Kle, co w owych burzliwych czasach zjednywało mu ogromną popularność. W Neapolu ponownie wybrany generałem, zetknawszy się z pismami Lutra, Bucera i Kalwina, zaczął już kazać w ich duchu. Wytocono mu proces, lecz się usprawiedliwił, co go tem więcej uzuchwiliło; to też już 1541 w Wenecyi zaczął zrzucać dotychczasową maskę. Paweł III nie przypuszczając, że O. aż tak daleko posunął się w swoim zbłąkaniu, wezwał go

do Rzymu. Podobno pż miał nawet zamiar mianować go krdeu. Wezwanie to zastało go 1542 r. w Weronie, gdzie otoczony zakonikami wyklądał im w duchu nowatorskim listy ś. Pawła. Zaproszenie pskie wprawiło go w zakłopotanie, jakkolwiek jednak pobożny bp Werony Giberti, nie podejrzewając O. o herezję, radził mu udać się do Rzymu, usłuchał swoich nowatorskich przyjaciół i podążył do Genewy. Teraz zrozumiano dokąd zmierza O., nie tracono jednak nadziei; król Caraffa późniejszy pż Paweł IV wysłał do niego pismo, w którym z ojcowską dobrocią usiłował go opamiętać. O. odpowiedział swemu przyjacielowi Tolomei i radzie miejskiej Sienny otwartem listem, w którym odrzuca powagę Kła i pża nazywa antychrystem. Kalwin zajął się jego osobą i polecił mu w Genewie kazać dla emigrantów włoskich. Tutaj też O. się ożenił.

Z pism swoich wydał O. 1542—43 r. swoje *Dialogi*, VII, w Genewie zaś 1542—44 r. ukazały się 6 tomów jego *Kazań*, w r. zaś 1544 *Apologi*, zawierające w tonie grubiańskim satyryczne anegdoty o pżu i kłrze katolickim, wreszcie objaśnienia do listu ś. Pawła do Rzymian.

O. opuścił niebawem Genewę, gdyż nie mógł zgodzić się z Kalwinem, i podążył do Bazylei, Strasburga i Augsburga. Po zdobyciu Augsburga przez wojska ces., gdy zażądano wydania O-a, uciekł on i po wielu błąkaniach, na wezwanie Kranmera udał się do Londynu aby stać się podporą reformacyi. Tutaj napisał i wydał swoją *Tragedyę* zięjącą nienawiścią ku Kłowi i pżowi. Po wstąpieniu na tron Maryi katol. 1553 r. O. znowu uciekł do Bazylei i Genewy a w r. 1555 objął miejsce pastora gminy włoskiej w Zurychu. Przez ogłoszenie pism: „*Labirynt*“ i „*Katechizm*“ wywołał tutaj i w innych miejscach wielkie niezadowolenie, gdy zaś ukazały się jego „*30 Dyalogów*“ rada miejska Zurychu uznała je za bluźniercze, uwłaczające nauce o Trójcy św. i jednoźństwie, i O. z miasta wydała. Teraz O. skierował swoje kroki do Polski, gdzie przedtem już Franc. Lismann, spowiednik król Bony, rozpowszechniał jego pisma, a nadto łączył go stosunek z Antytrynitarzami. Pierwotnie chciano mu zabronić wstępu do Polski,

ale na wstawieństwo arbpa gnieźn. Jana Porębskiego, aby nie uprzedzać ogólnego wyroku pko odszczepieńcom, a także Hozyusza, aby przez klótnię Kalwina z Antytrynitarzami odstraszyć chwiejnych od herezyi, nie uczyniono tego. W maju 1564 r. przybył O. do Krakowa. Tutaj jawnie połączył się z z Antytrynitarzami. Gdy wyszły prawa ogólne pko innowiercom, O. schronił się do Pińczowa pod opiekę Mich. Oleśnickiego. Wkrótce jednak był zmuszony opuścić zupełnie kraj. W drodze na Morawy utracił dwóch synów na morowe powietrze. Wkrótce zmarł i sam (zdaje się w tymże roku) w Sławkowie (Schlakau) na Szląsku austriackim.

O. przedstawia typ pychy wykolejonego z drogi prawdy heretyka. Odstąpiwszy od Kłā staczał się coraz niżej, gorszył samych protestantów, którzy początkowo witali go jako taran pko Kłowi katolic. i grzęznąć zaczął w negacyi wiary chijańskiej. Z tego ostatniego względu zyskał sobie uznanie i sławę wśród dzisiejszych ateuszów, którzy stawiają go obok Giordano Bruno i innych t. p.

Na język polski Ostafij Trepka przełożył O-a „Tragedyę“ p. t. „Bern. Okina z Seni męża bardzo uczynego i zacnego o zwierzchności papieskiej nad wszystkim światem krześcijańskim Tragedia krótkochwilna“. Szamotyły 1558. Pozostało też sporo tłumaczeń polskich w rękopisie, jak „O mdtłych wymowkach przy wierze tych, który żywią pod bezbożnem Królestwem Antichristowem“; „Jeśli Kł katolicki mówi błędnie“; „O zdradach Antichristowych i członkow jego“; „Obraz Antichristow“. (Por. K. Benroth, *Bern. O. v. Sienna*, Leip. 1875; C. Cantu, *Gli eretici d'Italia*, Torino 1866; Hettinger, *Aus Welt u. Kirche*, I, 3 Aufl. Freib. 1898; Ebert, *Bibliogr. Lex.*, gdzie wyliczone są prace O-a; E. K., t. XVII, str. 35).

(Ch.).

Ochozjasz — hebr. Ahazyah, gr. Ὀχοσίας — imię jednego z królów izraelskich i jednego z królów judzkich.

1) Ochozjasz, syn Achaba, król izraelski, panował około dwóch lat. Był to król bezbożny i bałwochwalczy. Za

samo przymierze z nim król Jozafat został ukarany (III Reg. XXII, 40; L, 52; II Par. XX, 35–37). Po śmierci jego na tronie zasiadł brat jego (IV Reg. I, 1–18).

2) Ochozjasz syn Jorama i Atalii, król judzki, sprzymierzeniec króla izraelskiego Jorama w walce z Hazaelem, królem syryjskim. † w Mageddo. Następca była Atalia (IV Reg. VIII, 24; IX, 16; X, 13; XI, 1; XII, 18; XIII, 1; XIV, 13; I Par. III, 11; II Par. XXII, 1). (Por. F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1733–1735; M. Hagen T. J., *Lexicon Biblicum*, t. III, p. 424).

X. R. N.

O'Connell Daniel, ur. 1774 r. z zawodu adwokat, twórca „Assocjacyi katolic.“ w Irlandyi w 1809–10, wielki patriota irlandzki i gorliwy katolik. W 1828 r. został wybrany do parlamentu. Na tem stanowisku odznaczył się porywającą wymową; niezmordowanie pracował nad polepszeniem losu swego narodu. Agitował za zniesieniem unii pomiędzy Irlandyą i Anglią (repealassociation), za uchyleniem ciężaru utrzymywania anglikańskiego kłā państwowego, za rozszerzeniem prawa wyborczego, za sprawiedliwym i stosunkowym udziałem w reprezentacyi narodu, za ulepszeniem ustawy gminnej. Jak wielkiem uznaniem cieszył się u swych rodaków, widać z tego, że nie tylko jego, ale i jego trzech synów wybrano do parlamentu. Rząd wszelkimi środkami starał się uniemożliwić działalność polityczną O'Connellowi. W r. 1844 O'Connell został nawet wtrącony przez rząd do więzienia, ale wkrótce uwolniony na skutek kasacyi do izby lordów. W r. 1847 O'Connell udał się na pielgrzymkę do Rzymu i tu w drodze w Genui umarł 15 maja okrywając całą Irlandyę żałobą głęboką. Kierunek ruchem narodowym objął po nim Smith-O'Brien i syn jego John O'Connell. (Por. *Biograph*, Cusack, 1872; Lecky, 1902; Macdonagh, 1902; *Life et Speeches of Dan. O'Connell*, Dublin 1846, 3 t.; Józef Karol Hergenröther, *Historja Powsz. Kościoła Katolickiego*, Warszawa 1904, t. XVII, str. 125–127).

X. R. J.

Octapla wyraz grecki oznaczający „ułożony w 8 kolumn“. O. była to Biblia

poliglotta — wielojęzyczna, mająca tekst podzielony na 8 kolumn; był tam tekst hebrajski literami hebrajskimi; tenże tekst literami greckimi; tłumaczenie greckie Akwili; tłumacz. Symmachus; Septuaginta; tłum. Teodocyona; tłumaczenie nazywane *piątem greckiem*; tłum. naz. *szóstym*. Autorem O-i jest Orygenes.

Octateuchus, wyraz złożony z dwóch grec.: *ośm* i *księga ośmioksiąg*. Nazwę tę dawano ósmiu pierwszym księgom Star. Test., jak pierwsze pięć nazywano Pentateuchem. O. więc zawiera 5 ksiąg Mojżesowych i 3 następne: Jozuego, Sędziów i Rut. Prokop z Gazy ułożył Komentarz w 10 księgach na O.

Octavarium Romanum jest to niejako dopełnienie Breviarza, zawierające lekcye 2-go i 3-go Nokturnu Oficjów, zawartych w Breviarzu, jeżeli gdzie takowe wypadnie chchodzić z oktawą z racyi Tytułu lub Patrona Kł. Początek Oktawaryusza zawdzięczamy uczonemu barnabie Bartłomiejowi Gavantiemu († 1638). Ś. K. O. Oktawaryusz Gavanti'ego zatwierdziła 19 lutego 1622 r. i używać go pozwoili, lecz nie nakazała, tak że można w braku Oktawaryusza lekcy 2-go i 3-go Nokt. brać w Komunalu czy też z samego święta, co zresztą zależy od samego Oficjum. Pierwszy Oktawaryusz wydrukowano w Antwerpji 1628 r., mamy też wydanie z r. 1883 staraniem i nakładem Fr. Pusteta z Ratyzbony.

Oczykowski Romuald, współczesny, napisał *O życiu i śmierci św. Wiktory*, szczególniejsz. j patronki miasta Łowicza. Warszawa 1879, 16 a; *Przechadzka po Łowiczu*, Łowicz 1883, 8-a; *Droga Krzyżowa* cz. Stacye męki Pańskiej. Tamże 1886 16-a, jest tu opis histor. kł. PP. Bernardynek w Łowiczu; *Obrazy cudowne w dawnym powiecie Łowickim* (Łowicz, Domaniewice, Miedniewice). Tże 1886, 16-a, i in.

Oczyszczenia u Hebrajczyków. Nieczystota legalna u Hebrajczyków wtrącała jakby w stan irregularitatis w stosunku do Boga i ludu wybranego, chociaż sama w sobie nie była grzechem. Nieczystym nie wolno było wchodzić do świątyni, uczestniczyć w publicznych kulcie, a szczególnie w ucz-

tach ofiarnych, nadto w niektórych razach i obcować z ludźmi, by przez to nie przenosili na nich nieczystoty.

Zaciągano nieczystotę: 1-o przez dotknięcie się trupa ludzkiego, lub padliny;—2-o przez trąd;—3-o przez funkcy płciowe.

Tu zauważyć należy, że nieczystota przechodziła i na przedmioty nieżywotne, jak naczynia, szaty i t. d., którą przez wykonywanie odpowiednich przepisów usuwano.

Nieczystotę sprowadzoną przez dotknięcie się trupa ludzkiego, trwającą 7 dni, usuwali kapłani przez pokropienie nieczystego wodą oczyszczenia, hebr. me nidda, Sept. ὁδὸν παντισμοῦ, Vulg. aqua lustrationis lub expiationis (Num. 19, 12, 17—19; 31, 19, 24). Nieczysci przez dotknięcie się padliny pozostawali w nieczystocie do wieczora tegoż dnia i usuwali ją przez obmycie (Lev. 11, 24, 39; 17, 15 i t. d.).

Oczyszczanie z trądu trwało 7 dni, dokonywał go kapłan przez kropienie wyzdrawiałego krwią ptaszcza przez ofiary. Nadto trędowaty musiał się gościć i obmywać (Lev. 14, 1—32) ob. art. Ofiary St. T. i Trąd.

O oczyszczeniach nieczystych wskutek funkcyj płciowych poucza księga Kapłańska (roz. 15), szczególniejsz. o oczyszczeniu niewiasty po połogu.

„Niewiasta“, czytamy tam (Lew. 12, 2 nast.) „jeśli przysiąwszy nasienie, porodzi mężczyźne, nieczystą będzie przez 7 dni... a 8 dnia będzie obrzezane dzieciątko. A ona (jeszcze następnych) 33 dni mieszkać będzie we krwi oczyszczenia swego: żadnej rzeczy świętej nie dotknie się i nie wnijdzie do świątyni, aż się wypełnią dni oczyszczenia jej... A gdy się wypełnią dni oczyszczenia jej... przyniesie baranka rocznego na całopalenie i gołębia albo synogarlicę (na ofiarę) za grzech do przybytku i odda kapłanowi, który je ofiaruje przed Panem i będzie się modlił za nią, i tak będzie oczyszczona...“ Zaraz potem dodaje Bóg drugi przepis łagodzący poprzedni: „A jeśliby z powodu ubóstwa) nie znalazła ręką jej, ani by mogła ofiarować baranka, weźmie parę synogarlic, albo dwoje gołębiat; jedno na całopalenie, a drugie za grzech i będzie się modlił za nią kapłan i bę-

dzie oczyszczona.“ Czas przeto nieczystości matki po narodzeniu dziecięcia płci męskiej trwał dni 7+33, to jest 40, po wydaniu zaś na świat dziecięcia płci żeńskiej, jak czytamy dalej, dwa razy dłużej, czyli 14 — 66 dni, razem 80. (Por. Vigouroux, art. *Lustration* w *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, k. 422 — 30; Hagen, art. *Immunditia, immundus* w *Lexicon biblicum*, t. II, k. 752 — 55; Kortleitner, *Archaeologiae biblicae summarium*, Oeniponte 1906, str. 144 — 47; Zschokke, *Historia Sacra Antiqui Testamenti*, Viindobonae et Lipsiae, 1910, str. 127 — 29).

X. A. L.

Oczyszczenie Najśw. Maryi Panny. —

Według prawa Mojżeszowego każda matka po urodzeniu syna była naprzód przez 7 dni nieczysta, a przez 33 dni następne nie mogła się dotknąć żadnej rzeczy świętej, ani wniknąć do świątyni. Poczem winna była przynieść baranka jednorocznego na ofiarę całopalenia i gołębia na ofiarę za grzech. Gdyby zaś dla ubóstwa nie mogła przynieść baranka, wówczas winna była ofiarować parę synogarlic albo dwie gołębiat. Prócz tego każda matka (z wyjątkiem pokolenia Levi) miała wykupić swego syna pierworoźnego od służby kapłańskiej za opłatą 5 syklów, które składane do skarbu kłnego miały służyć na pokrycie kosztów nabożeństwa. Przepisy powyższe nie odnosiły się ani do Matki Bożej ani do Chrystusa Pana. Jakoż Najśw. Panna poczwąwszy Syna Bożego nie z męża, jedno z Ducha ś. wolną była od wszelkiej zmy, choćby tylko z przepisów St. Zak. wynikającej i zewnętrznej; Pan Jezus zaś tędący we własnej osobie ceną odkupienia wszystkiego świata, Kapłan Najwyższy i ofiara Boża w jednej osobie nie potrzebował być ze służby Bożej wykupionym. Mimo to Marya w duchu bezwzględного posłuszeństwa prawu spełniła ten przepis upokarzający; ofiarowanie zaś Chrystusa w kłę było aktem publicznym oznajmującym Ofiarę Jego rozpoczętą w samejże chwili Wcielenia, którą spełnił swoim całem życiem i śmiercią a tak jak śmierć na krzyżu odpowiadała ofierze wieczornej codziennie w kłę Jerozolimskim składanej, tak Ofiarowanie to w kłę odpowiadało ofierze porannej tamże składanej.

Marya spełniła tę ofiarę nie tylko w imieniu Jezusa, ale i za Niego i w Jego zastępstwie, skoro według przyrodzonego porządku rzeczy, mając dopiero 40 dni nie był zdolnym działać sam za siebie. Składając zaś tę ofiarę poznała Matka Najśw. powód i pobudkę do zrzeczenia się swoich względem Syna swego praw macierzyńskich, o ileby one nie zgadzały się ze spełnieniem Jego Boskiego posłannictwa. Z O-em N. M. P., która dla swego ubóstwa złożyła jedną parę gołębiat czy synogarlic i Ofiarowaniem Pana Jezusa, łączy się spotkanie w kłę Symeona pobożnego starca (prawdopodobnie nie kapłana) i Anny prorokini, córki Phanuelowej z pokolenia Asser. Pierwszemu oznajmiono było przez Ducha ś., że „nie miał oglądać śmierci, ażby pierwszy oglądał Chrystusa Pańskiego“ (Łuk. II, 26). Wziąwszy tedy Dzieciątka Jezus na ręce, dziękował Bogu za tę łaskę, że ujrzał „światłość na objawienie poganów i chwałę ludu Izraelskiego“, a zarazem przepowiedział Maryi, iż „duszę Jej własną przeniknie miecz“. Anna prorokini po siedmioletnim pożyciu z mężem była wdową do lat 84, „nie odchodziła z kła, postami i modlitwami służąc Bogu we dnie i w nocy“. Ta ujrzawszy Dzieciątka „powiedziała o Nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia Izraelskiego“ (Łuk. II). Pamiątkę tych 3 zdarzeń (Oczyszczenia N. M. P.), Ofiarowania Pana Jezusa, i Spotkanie Go przez Symeona i Annę) obchodzi Kł 2 lut., jako 40-go dnia od Bożego Narodzenia. Święto to jest po części świętem Pańskim („festum Domini), poczęści Bogorodzicy. Liturgie wschodnie uważają je za pierwsze, a mając na myśli Symeona i Annę, przedstawiciele St. Zak, co Chrystusa w kłę spotkawszy, ujrzeli w nim spełnienie prorocत्व zowią Grecy to święto: ἐορτή της διπαρατης τοῦ κυρίου; Ormianie nazywają je „Adventus Filii Dei in templum id est Domini occursus“; Koptowie zowią je „Ingressus seu praesentatio Domini in templo“. Niektórzy pisarze zachodni używają podobnej nazwy: „Festum praesentationis Domini, Festum occursus, Festum Simeonis“, a obrządek ambrożyński nazywa je: „Oblatio Christi ad Templum“. W kłę łacińskim przeważa nazwa: „Purificatio B. V. M.“, mimo to z pacierzy kapłańskich i ze

Mszy ś. na ten dzień widać, że uroczystość ta jest festum Domini i festum B. M. V. Święto to jest ritus duplicis II classis (niektóre zakony obchodzą je z oktawą) i ma ten przywilej, że gdyby wypadło w niedzielę większą (Dominico maior), to przenosi się je na d. 3 lut., o ile w ten dzień nie ma święta I klasy. Gdyby wypadło w piątek, nie można w ten dzień wotywy o Sercu Jezusa (jako w 1 piątek miesiąca) odprawiać. Wigilii w te święta niema; post jednak wigilijny zachowuje się w niektórych miejscach, np. w dyecezyach polskich. Pius X w *Motu proprio* z 2 lipca 1911 r. uwolnił wiernych od obowiązku słuchania Mszy ś. i wstrzymania się od pracy ciężkich w ten dzień; w niektórych jednak dyecezyach (np. u nas) święto to za zezwoleniem Stolicy Ap. bywa z dawną ścisłością zachowywane. Pierwszy ślad święcenia tej uroczystości znajdujemy w Jerozolimie w ostatnich dziesiątkach IV w., obchodzonej, jako czterdziesty dzień po Epifanii, którą wówczas święcono tam jako rocznicę Bożego Narodzenia. Stąd powoli rozszerzył się na cały Kł. W Knstplu po ustaniu ogromnej zarazy za Justyniana, obchodzono je na rozkaz tego cesarza poraz pierwszy 542 r. Data wprowadzenia tego święta do Rzymu nie jest znaną dokładnie. W Sakramentarzu Gelazyńskim z VII w. już się znajduje p. n. Purificatio, ale o procesyi nie ma wzmianki. Procesję zaprowadził Sergiusz I (687—701) w ten dzień, podobnie jak i w inne wielkie święta Matki Bożej. Wielu pisarzy było dawniej zdania, że uroczystość tę zaprowadził w Rzymie Gelazyusz I (492—496) w miejsce świąt pogańskich zw. Luperalia obchodzonych 15 lutego na cześć bożka Pana; Kellner w swej *Heortologie* 3. wyd. Freib. in Br. 1911 zbija to mniemanie. W dniu 2 lut. przed sumą święci się świece, gromnicę (ob. art. Gromnica), stąd nazwa u nas dnia tego: święto Matki Bożej Gromnicznej; poczem następuje uroczysta procesya, w czasie której kler i wierni niosą je zapalone w rękę, a choćby uroczystość Oczyszczenia była przeniesiona, święcenie to zawsze jest w ten dzień. (Por. Benedykt XIV, *De Festis D. N. J. C. et B. M. V. lib. II*, c. 2; W. W. 2 wyd., t. VIII, str.

814; Gay-Kossowski, *Wykład tajemnic Różańca ś.*, t. I. str. 219 i nast.; Gaume, *Zasady i całość wiary katolickiej*, t. VIII).

M. B.

Oczyszczenia N. M. P. bractwo ob. Bractwa n. 25.

O'Daly Daniel (Dominicus de s. Rosano) dominikanin ur. w hr. Kerry w Irlandyi, wstąpiwszy wcześniej do zakonu już w r. 1624 był profesorem w kolegium w Liège, następnie zaś 1634—41 uczył w kolegium w Lizbonie. O'D. cieszył się wielkiem uznaniem u króla Jana IV portug., którego w 1642 został spowiednikiem. W r. 1657 spotykamy go jako posła portugalskiego na dworze Ludwika XIV, wreszcie w r. 1662 otrzymuje sakrę jako bp Coimbrę. † 30 czerw. 1662 r. w Lizbonie. Napisał on *Initium; incrementa et exitus fam. Graldinorum*, Lisb. 1655. (Por. Bellesheim, *Gesch. d. kath. Kirche in Irland*. Mainz 1890).

Oderich de Portu Naonis ob. Odo-ryk z Pardenone.

Odericus Vitalis ob. Orderich.

Odescalchi stara rodzina włoska, z której pochodził pż Innocenty XI (ob). Synowiec jego Livio odznaczył się w walce z Turkami, został księciem Rzeszy (1689) i ks. Sirmium (1697).

Karol król T. J., ur. 5 mar. 1786 wstąpiwszy do stanu duchownego 1809 r. został wyświęcony na kapłana. Wnet z całą gorliwością poświęcił się pracy nad ludem i zasłynął jako katecheta oraz kaznodzieja misyjny. Towarzyszył on w ciężkich chwilach Piusowi VII, który używał go kilkakrotnie do poufnych misyj, zwłaszcza do Wiednia, a w r. 1823 mianował krđm i arbpem Ferrary. W r. 1826 rzekł się arbpstwa i osiadł w Rzymie, gdzie stanął na czele Kongregacyi bpów i zakonników. W r. 1833 pż Grzegorz XVI mianował go krđm bpem Sabiny i wicekanclerzem Kł. św., a w roku następnym wikaryuszem Rzymu. Jako taki w kaplicy św. Stanisława Kostki 1837 r. udzielił święcenia Joachimowi Pecci (późn. pż Leon XIII). Nosząc się od najmłodszych lat z powołaniem zakonnem 1838 r. złożyłszy za zgodą pża wszystkie godności,

wstąpił do Jezuitów, gdzie z młodzień-
czym zapalem poświęcił się pracy mi-
syjnej wśród ludu oraz kierownictwure-
kolekcyj dla kapłanów, zakonników i
świeckich. Wkrótce niestety ożjawiły
się u niego początki choroby, której u-
legł w Modeń 17 sierpnia 1841 r. O.
jako młodzieniec pomagał ojcu przy o-
pracowaniu poważnego dzieła historycz-
nego p. t. *Memorie storico-critiche
dell' Accademia de Lincei edel prin-
cipe F. Cesi*. Roma 1806. Jako bp
Sabiny ogłosił list pasterski p. t. *Ma-
ssime sacerdotali... al suo itero di
Sabina...* Roma 1834. (Por. Antonio
Angolini, *Storia della vita del p.
Carlo O. della Com. di Gesu*. Romae
1850; Sommervogel, I, s. I).

Odescalchi Aloizy ks. T. J., ur. w
Como w r. 1547, poświęcił się życiu za-
konnemu w r. 1562 w Rzymie, następnie
uczył retoryki, filozofii i nauk matema-
tycznych w tem mieście. W r. 1575
powołany został do Polski dla kierowania
wychowaniem Zygmunta, syna Ba-
torego, króla polskiego, lecz z powodu
ostrości klimatu zmuszony był powrócić
do Włoch. W drodze powrotnej do oj-
czyzny zatrzymał się w Padwie i tu
znów objął obowiązki profesora nauk ma-
tematycznych, lecz z porady lekarzy u-
dał się do Puzoli i tu † ok. 1590 r.
Zostawił niedokończone dzieło o nauce
perypatetyków, któremu Sotwel wielkie
oddaje pochwały. (Por. Sommervogel,
Bibliothèque, t. V, k. 1870 i nst.; de
Backer, t. II, 1601—2).

Odilon św., 5-y opat w Clugny, ur.
w r. 962 w Clermont, opatem został w
994 r., wybudował nowy piękny klasz-
tor, podniósł nauki, rozszerzył regułę
swego zakonu prawie po wszystkich
klasztorach francuskich. O. dał począ-
tek nabożeństwu dnia Zaduszniego, ob-
chodzonemu nazajutrz po święcie Wszy-
stkich ŚŚ.; przyczynił się do zaprowa-
dzenia t. zw. Pokoju Bożego (treuga
Dei). † w r. 1049 w Sauvigny. Kano-
nizowany przez Klemensa VI w r. 1345.
Święto 2 stycz. Napisał: *Vita st. Ma-
joli; Vita Adelaidae reginae etc.*, ka-
zania, listy, hymny i t. d. (Por. Schäf-
ler, *Handlex. der kath. Theologie*,
Regensb. 1891, t. III, s. 361).

Odkupienie—podstawowy dogmat Wia-

ry chijańskiej, przedmiot Soteriolo-
gii (ob).

I. **Nazwa**. W grec. λύτρωσις, ἀπο-
λύτρωσις, co po łac. redemptio —
odkupienie, oznaczają element ne-
gatywny dogmatu t. j. zastępcze zado-
sycuczynienie za ludzkość, będącą pod
grzechem; nazwa καταλλαγή, po łac.
reconciliatio—pojednanie wy-
suwa pozytywny moment w dziele zbaw-
czem Chrystusa t. j. wysłужenie nam
łaski Bożej; a przez to dokonane poje-
dnanie nadprzyrodzone człowieka z Bo-
giem.

II. **Określenie dogmatu**. Cał-
kowitą ideę dogmatu O-a otrzymamy,
łącząc oba momenty negatywny i pozy-
tywny w dziele zbawczem Chr. P. Stąd
teologowie określają O-e, jako „akt, któ-
rym Chrystus Pan, przez swoje zastę-
pcze zadośćuczynienie i zasługę, upadły
rodzaj ludzki wybawił z niewoli szatań-
skiej i przywrócił do przyjaźni Bożej“.

Określenie to wyczerpuje całą treść
dogmatu Wiary naszej św.

1-o mówi, że podmiotem O-a
(subiectum redemptionis) jest rodzaj ludz-
ki, będący w grzechu pierwotnym i
pod następstwami tego grzechu (ob. art.
Grzech, t. XIII—XIV, str. 370 —
373).

2-o Sprawcą O-a jest Chrystus-
Bóg-człowiek, działający za nas zastę-
czo (vicaria satisfactio).

3-o Sposób, w który dokonało się
O-e, obejmuje, a) ment negatywny:
zadośćuczynienie (satisfactio),
gładzące nasze grzechy — i b) moment
pozytywny: zasługa (meritum), przez
którą nam Zbawiciel przywrócił utra-
coną łaskę Bożą.

4-o Skutki O-a: uwolnienie
nas z niewoli szatańskiej; — b)
przywrócenie do łaski i przyjaźni
Bożej, a zatem przywrócenie praw do
dziedzictwa niebieskiego, wiecznej szczę-
śliwości.

„Dzieło więc Chrystusa Pana—dodaje
ks. J. Tylka (*Dogm.*, cz. szcz., str. 232)
—obejmowało trzy niewysłowne do-
brodziejstwa: okup, który złożył
jako Kapłan najwyższy; — oświece-
nierozumu naszego, które sprawił
jako Prorok; — i skierowanie
woli naszej ku dobremu, którego do-
konał jako Król. A więc Odkupi-
ciel nasz jednocy w sobie te trzy urzę-

dy: Kapłana, Proroka i Króla, które wszystkie obejmuje nazwa Pośrednika" (I Tim. II, 5; Hebr. IX, 15).

III. Konieczność O-a przesadzają ci heretycy i filozofowie, którzy wychodząc z błędnych założeń optymistycznych, przyjmują konieczność Wcieleńia Syna Bożego (ob. art. Wcieleńie).

Teologowie katolicycy w kwestyi konieczności O-a głosili różne zdania:

1-o Wobec grzechu pierworodnego O-e stało się niezbędne. Zdanie to miał głosić św. Anzelm (*Cur Deus homo*, I. I) i in.

Ogólne zdanie teologów podaje, że nawet wobec grzechu pierworodnego mógł P. Bóg albo unicestwić rodzaj ludzki, albo doprowadzić do porządku przyrodzonego, lecz o konieczności O-a mówić nie można. Przypominają słusznie, że Pismo św. zowie O-e dziełem miłosierdzia (np. Ephes. II, 4; Tit. III, 5), a zatem nie można je zwać dziełem koniecznem. Rozum też mówi, że P. Bóg w działaniu ad extra jest wolnym, więc i w sprawie O-a i t. p. Zresztą, człowiek też stracił przez grzech pierworodny dar sobie darmo dany, dar naddany naturze (nadprzyrodzony, niezależny); utracił go dobrowolnie, a zatem o konieczności przywrócenia takiego daru mowy być nie może (S. Thom. I, q. 64, a. 2; Suarez, *Disp.* 4, sect. I, n. 1).

2-o W przypuszczeniu, że Bóg chciał rodzaj ludzki upadły dźwignąć, nie należy mówić o niezbędności O-a przez Chrystusa, jak to głosił Tournely (*De Incarn.* Q. 4, conc. 4; q. 5, a. 1) i in.

Albowiem a) mógł P. Bóg dla wewnętrznej skruchy człowieka darować mu winę (św. Atanazy, *Contra Arian. Sermo*, 2, n. 68; b) mógł przyjąć niedoskonałe zadośćuczynienie, na które stać każdego człowieka; lub też c) zgodzić się, iżby zwykły człowiek za innych zadośćuczynił w sposób niedoskonały. (S. Thom., 3. q. 64, a. 2).

2-o O-e, dokonane przez Słowo Wcielone, było tylko wtedy niezbędne, jeżeli przypuścimy, że Pan Bóg żądał zadośćuczynienia doskonałego i zupełnego (satisfactio perfecta et aequivalens) od upadłego rodzaju ludzkiego.

Zdanie to ogólnie głoszą teologowie, powołując się a) na tradycję; OO. Kłā zaznaczali wyraźnie, że tylko Bóg-człowiek mógł przebłagać za nasze winy: św. Bazyli, *In Ps.* 48; św. Cyryl Aleks., *Ep. 50 ad Valerian*; św. Leon W., *Sermo 21 de nativ. Domini*, 1, c. 2 i in.

b) Tomiści dają dowód z nieskończonej złości grzechu pod względem moralnym (in genere moris); albowiem obraża Boga nieskończonego, a że zniewaga (offensa) mierzy się godnością osoby obrażonej (injuria est in persona injuriata), stąd grzech zawiera w sobie złość nieskończoną.

Naprawić takiej złości nie mogła istota tylko stworzona, albowiem miara, czyli jest godność osoby cześć oddającej (honor est in honorante), a zatem naprawa taka nie wyrówna nigdy zniewadze. Dopiero Bóg-człowiek mógł nadać swemu dziełu wartość nieskończoną, a zatem dać zadośćuczynienie doskonałe. (S. Thom., *De Veritate*, q. 28. a. 2 i in).

Wobec tego upada tłumaczenie Skotystów, że grzech, jako akt istoty stworzonej, nie zawiera nieskończonej deordynacji moralnej (malitia), albowiem jak to słusznie zaznaczyli Tomiści, mowa tu o nieskończonej zniewadze (offensa), wyrządzonej Bogu. (S. Thom. 3. q. 1. a. 2. ad. 2; Scot. *In III Sent.* d. 20; Salmantic., disp. I; Suarez, disp. IV, s. II, n. 5 i s. VII, n. 29—30).

IV. Odkupienia naszego dokonał Chr. Pan nie tylko przez swą naukę i przykład, lecz w szczególniejszy sposób przez swą mękę i śmierć krzyżową.

Dogmat ten naszej Wiary podają Symbol Nic - Konst. (por. Denzinger-Bannwart, *Enchirid. Symbol.*, ed X, n. 86); Sobór Efez. can. 10 (Denz. Bannw., n. 122); Sobór Trydencki Sess. VI, cap. 7 (Denz.-Bannw. n. 799) Sess. XXII, cap. 1 (tamże, n. 938).

Błędnie nauczali Nowatorzy XVI w., z przesadą głosząc, że Chrystus pokutował za nasze grzechy, jako grzesznik, od Boga przeklęty, w piekle dręczony i t. p. (Por. Moehler-Nododworski, *Symbolika*, Warszawa 1871, str. 178 i in.). Wobec tej przesady Scynianie zwalczając błędy luterskie, wpadli w inną ostateczność, utrzymując, że

Chrystus nas zbawił nauką, przykładem, nie zaś przez śmierć swoją.

Odnawili te błędy liberalni protestanci, jak Schleiermacher, Ritschl, Harnack, Sabatier i in., a za nimi Moderniści, utrzymując, że pojęcie O-a przez śmierć Chrystusa obce było samemu Zbawcy, dopiero je stworzyli Paweł i późniejsza gmina chijańska (por. dzieła protest., Grébillat, *Essai de theologie system.* Neufchatel 1890, t. IV, p. 291 — 333; A. Sabatier, *La doctrine de l'expiation et son évolution histor.* Paris 1903, p. 66—73 i in.; doskonałe studjum katolickie: J. Rivière, *Le dogme de la Rédemption*, p. 17—27 i in.; Ks. Kaczmarczyk, *Bóstwo Chrystusa — istotą Ewangelię*, Kraków 1910, § III, *Soteryologiczne znaczenie śmierci Jezusa* etc., str. 29 i nat.).

Nauka katolicka ma za sobą d o w o d y.

A) Z Pisma św. Już w St. Test. spotykamy słynne proroctwo Izaaszowe (XLII, 1—4; XLIX, 1—6; L, 1—9; LII, 13—15 i LIII ob. art. Mesjasz, 3, B, d; C, b).

Nowy Test. głosi tę prawdę z całą oczywistością. Sam Pan Jezus mówił, że przyszedł „zbawiać, co było zgineło“ (Luc. XIX, 10; Mat. XVIII, 11), wyjaśniał to w przypowieściach (Luc. XV, 1—32). Pouczał Jezus uczniów „iż potrzeba jest, aby... wiele cierpieć... i być zabity...“ (Mat. XVI, 21); mówił też wyraźnie: iż przyszedł, „aby służyć i dać duszę swą okupem (λύτρον — redemptionem) za wielu“ (Mar. X, 45). Oprócz tych i t. p. świadectw u Synoptyków, mamy u św. Jana licznie rozsianą tę naukę, zwłaszcza III, 14—15; XII, 32—33; XV, 13; XVII, 19 i in.

Apostołowie w swych pouczeniach rozwijają te same idee (Act. VI, 23—36; III, 13—20; IV, 10—12; V, 30); św. Piotr obok innych pouczeń o tej prawdzie (I Petr. II, 9—10, 25; II, 9) pisze: „jesteście wykupieni (ἐλυτρώθητε — redemptionem) drogą krwią jako baranka niezmazanego i niepokalanego Chrystusa“ (I Petr. I, 18), indziej uczy, że Chrystus „sam na ciele swem grzechy nasze nosił na drzewie... którego śmiercią jesteście uleczeni“ (tamże II, 24). Św. Paweł ex professo mówi o tym dogmacie, jako o prawdzie nie wynalezionej przez siebie, jak chcą protestanci libe-

ralni, lecz mówi wyraźnie: „podałem wam com też wziął: iż Chrystus umarł za grzechy nasze według pisma“ (I Cor. XV, 3). Rozwija tę naukę w Rom. III, 24—25; V, 10—21...; Ephes. I, 7; V, 2; Colos. I, 20; II Cor. V, 18 i wielostronnie uzasadnia i wyjaśnia Hebr. VI, VII, zwłaszcza IX.

B) Tradycja daje nam liczne i poważne świadectwa, na poparcie nauki katolickiej, a zarazem pozwala śledzić rozwój tego dogmatu w trzech stadiach:

1-o Gdy Gnostycy (ob.) w w. I i II głosili, że Chrystus zbawił nas przez swą γνῶσις. Mężowie apostołscy, Apologety owych czasów jako prawdziwą od Boga objawioną umiejętność, przypominali, że O-e nasze dokonało się przez mękę i śmierć Zbawiciela i t. p. Św. Klemens Rzym. *Ep. ad Cor.* VII, 4; XLIX, 6; t. zw. *Ep. Barnabae*, V, 1—7; VII, 2; XIII; XIV; św. Polikarp, *Ep.* I, 1; św. Justyn, *Apol.* I, 63; II, 13; *Dial. cum Tryphone*, 95; św. Ireneusz, *Adv. haeres.* I. V. I, 1; 2, 1; 17, 1; I. IV, 5, 4...

2-o W w. III—V OO. Kł. jednogłośnie podając fakt odkupienia naszego, dokonanego przedewszystkiem przez mękę i śmierć P. Jezusa, głoszą teorie, celem wykazania, w jaki mianowicie sposób dokonało się nasze O-e.

a) W sposób realistyczny (theoria realistica) tłumaczy O-e: Orygenes (*In. Leo. Hom.* I, 3; *In. Joan.* XXVIII, 14; *In. Ep. ad Rom.* III, 8); Euzebiusz z Cezarei (*Demonstr. evang.* IV, 12); św. Bazyli (*In ps. XLVIII*, III, 4); św. Jan Chryz. (*In Galat.* II, 8) i w. in. OO. Wsch.; — z Zachodnich OO.: Tertulian (*De carne Christi*, 5; *De baptismo*. II i in.); św. Cypryan, *De op. et elemos.* I, 26); św. Ambroży (*De Incarn. dom. sacram.* 60); św. Hilary (*In ps. LIII*, 13) i w. in. Nauczyciele ci kładą nacisk na zastępcze zadośćuczynienie, które dokonał Chrystus Pan przedewszystkiem przez mękę i śmierć swą krzyżową.

b) Teoria mistyczna (theoria mystica seu physica) kładzie nacisk na tajemnicę Wcielenia, czyli mniema, że przez tę tajemnicę natura nasza skażona grzechem, jakoby zetknęła się z naturą Boską i została uświęcona, więc przedewszystkiem

w ten sposób odkupiona. Poglądy te rozwijają św. Atanazy (*Orat. de Incarn. Verbi*, 54 i in.), św. Grzegorz Nys. (*Contra Eunomium*, V—VII), św. Hilary (*De Trinit.*, II, 24). Aczkolwiek ci OO. Kła nie pomijają tłumaczenia realistycznego, lecz starają się je powiązać z wykładem mistycznym.

c) Wreszcie niektórzy pisarze wyrażają się w ten sposób, że Chrystus Pan nas odkupił, składając krew swoją jako dług szatanowi, który przez grzech pierwotny wziął rodzaj ludzki w swoją niewolę. Do tego zdania zdają się skłaniać św. Grzegorz Nys. (*Oratio catechet.* 22—24, 26), św. Ambroży (*Epist.* 72, n. 8) i in. Aczkolwiek ostro je krytykuje św. Grzegorz Naz. (*Orat.* 45, 22). Zwolennicy tej ostatniej teorii nie pomijają jednak wykładów poprzednich, owszem starają się powiązać te trzy teorie, jako wykończoną całość.

Syntezę taką daje już św. Augustyn (*Tract. adv. Jud.* 6; *De Trinit.* IV, 17; XIII, 16—18, 21; *Contra Faustum*, IV, 4 i in.), rozwinęła ją i wykończyła teologia scholastyczna.

3-o W XI, XII, XIII w. opracowali syntetyczną naukę o O-u św. Anzelm (*Cur Deus homo*) i św. Tomasz z Akw. (*In III Sent.*, dist. XX. q. 1. a. 1). *Sum th.* 3, q. 1. a. 2; q. 46). Genialne ujęcie i zasadniczy wykład św. Tomasa jest podstawą dla wykładu tej prawdy w teologii katolickiej aż do dnia dzisiejszego.

Uwaga. Dzieło O-a obejmuje 1-o zadośćuczynienie zastępcze (*satisfactio vicaria*) i 2-o zasługę (*meritum*).

Rozpoczęło się to dzieło od chwili Wcielenia (Hebr. X, 5); dokonywało przez wszystkie czyny Zbawiciela całego Jego żywota; Pismo św. przypisuje O-e krwi i śmierci P. Jezusa (I Joan. I, 7; I Petr. I, 19).

V. O możliwości w ten sposób pojętego O-a, czyli o stosunku tej tajemnicy Wiary do rozumu Socynianie, nowsi liberalni teologowie i modernisci głoszą, że O-e zastępcze sprzeciwia się atrybutom Bożym i t. p. (A. Sabatier i in. cyt. wyżej. Por. J. Rivière, op. cit. p. 15—27; 489—498).

Teologowie katolicy zbijają te zarzuty. Przyznać należy, że O-e jest tajemnicą Wiary (I Cor. I, 23). Katechizm rzymski pisze: „cokolwiek my-

śli i rozumowi ludzkiemu trudność działa, przyznać musimy, iż ze wszystkich trudności tajemnica krzyżowa jest najtrudniejsza, gdyż ledwie zrozumieć możemy, jak to zbawienie nasze i z krzyża samego i z tego, który dla nas na krzyżu zawieszon był, moc swoją ma“ (Tł. polsk. ks. W. Kuczborskiego, wyd. nowe, Kraków 1880, str. 57).

Pomimo tego dogmat o O-u w rozumieniu katolickim wyłożony A) nie zawiera sprzeczności z pojęciem o doskonałościach Bożych, lecz owszem, B) harmonizuje z zasadniczymi prawdami Wiary i moralności.

A) Niema w pojęciu O-a sprzeczności ani a) z dobrocią Bożą, albowiem dzieło O-a mówi do nas o tej miłości, która sprawiła Wcielenie Słowa Bożego i nasze zbawienie (Joan. III, 16; św. Augustyn, *De Catech. rudibus*, c. 4. n. 7). ani też niema sprzeczności b) z pewnością, że P. Bóg nas darmo (gratis) odkupił. Albowiem mówiąc o zastępczym dziele zadośćuczynienia i o zasłudze Chrystusa nie przeczymy, że to dar nam darmo dany (Rom. III, 24), nienależny zupełnie, jak to zaznaczyliśmy, mówiąc o konieczności O-a (ob. wyżej III).

c) Socynianie gorszą się z tej nauki, jakoby czyniła P. Boga mściwym (!), co jest defektem moralnym. Przyznajemy, że luterskie pojęcie O-a zasługuje na te zarzuty, lecz katolicka nauka podkreśla tutaj sprawiedliwość Bożą. Obraża Boga domaga się naprawy. Doskonale to czyni O-e. A zatem jest zgodne ze sprawiedliwością, oddając Bogu co Mu się należy. O mściwości może być nie może.

d) Zarzucali, że obraża sprawiedliwość Bożą dogmat, podług którego niewinny cierpi za grzeszników. Katolicy (3. q. 17. a. 3 ad 1) przypominają że Bóg przyjął tu dobrowolne zaoferowanie Syna swego, który podjął zadośćuczynienie za wszystkich ludzi. A ten sposób rozumienia O-a, aczkolwiek nie jest wolny od pewnej tajemniczości w przedstawianiu zamiarów Bożych, to jednak nie obraża sprawiedliwości, lecz raczej pozwala wytłumaczyć, w jaki sposób w O-u triumfuje sprawiedliwość Boża z miłosierdziem.

B) O-e przez mękę i śmierć Chrystusa jest dogmatem harmonizują-

cym z prawdami wiary i moralności chijańskiej. Albowiem a) opowiada o nieskończonej mądrości Bożej w pogodzeniu ścisłej sprawiedliwości z niewysłowioną dobrocią. Sprawiedliwość chciała i otrzymała karę dla winnego; miłość obmyśliła ekspiację... Za powszechny grzech potrzeba było powszechnego zadośćuczynienia, w ten sposób, by się cała ludzkość na nie zgodziła. Węć potrzebny był bohater, poświęcający się za wszystkich. Nieograniczona miłość Boża znalazła takiego bohatera, ofiarę powszechną. Lecz by taka ofiara osiągnęła cel prześlągalny i jednoczący ludzkość upadła z Bogiem musiała być „najzupełniej ludzka: żeby jakimś tajemniczym sposobem całą ludzkość w sobie zawarła; żeby była nie jednym z ludzi, ale Człowiekiem, aby ofiarnik, wymierzając jej cios, mógł zawołać. Oto Człowiek! Po drugie, a to wydawało się zadaniem nie do rozwiązania, trzeba było, by ten człowiek był zarazem występny i niewinny: niejako najwystępniejszym ze wszystkich, aby mógł być ukarany bez niesprawiedliwości, a jednocześnie najniewinniejszym, żeby kara mogła zmienić się w zadośćuczynienie“. Musiał być „istotą różną od wszystkich lecz zarazem powszechną, by posiadał jakąś moc nieznaną, pozwalającą mu rozciągnąć swoje działanie na wszystkich ludzi, wylewać zadośćuczynną krew na wszystkich punktach przestrzeni i przez wszystkie czasy“. Wreszcie musiał posiadać godność równą Bogu: aby zadośćuczynienie było zupełne. I oto miłość Boża uczyniła te „przedziwne wynalazki“, ziszcila te warunki w dziele zbawczym Chrystusa, a dokonała tego w sposób tak przedziwny, że „trzeba przyznać, że jeżeli Bóg mógł wprost przebaczyć grzesznemu człowiekowi, co dla wielu wydaje się ideałem, to jednak było coś piękniejszego, głębszego, godniejszego Boga, ale lepiej zastosowanego do zranionej naszej natury, zdolniejszego zachwycić i wzruszyć ludzkość na wieki: i to Bóg uczynił“ (Bp. Bougaud, *Credo*, tłum. polsk., Warszawa 1910, str. 256–260).

b) Dogmat O-a harmonizuje z podstawami moralności, ucząc człowieka, że jak wielką cenę jest odkupiony (I Cor. VI, 20), jak wielką jest godność chijana (św. Leon W., *Sermo 21 de nativ.*

Domini, 1, c. 3) a złość grzechu. Przewszystkiem ofiara krzyża obudza wielką miłość w sercu ludzkim dla Pana Boga, a ta jest „związką doskonałości“. Wobec nędzy przeogromnej upadłej ludzkości, wobec pychy, wzruszającej serca, zmysłowości je zbeszczeczającej, potrzeba było uderzenia silnego w serca ludzkie, któreby je obudziło z letargu, targnęło silnie i skutecznie, zapalając miłość dla Boga. „Serce—to harfa, na której jedynie miłość grać może, a znowu miłość to jedyny—artysta, który umie w sercu dźwięki rozbudzić. Tyłko tu potrzebną była nadzwyczajna, dziwna miłość... I taką była miłość Ukrzyżowanego. On umarł... za ukochanych... umęczony rękami tych, których miłował tak, że ostatnie Jego tchnienie było zarazem okupem, wybawieniem, przebaczeniem“.... Tajemnica taka wskrzesiła w ludziach miłość ku Bogu, a zarazem miłość ku bliźnim. Chrystus, jak mówi do nas krzyż Jego—umarł za wszystkich bez wyjątku.... „czyż moglibyśmy ich nie kochać?... Wszystkie miłości jedne po drugich zmartwychwstały; a zmartwychwstając przyoblekły odrazu wielki charakter poświęcającej się miłości. Miłość Boga dla człowieka zrodziła miłość człowieka dla Boga i dla ludzkości“. (Bougaud, dz. cyt., str. 276–278; czytaj też ks. Constant d'Ollioules, *Żłobek i Kalwarya*, po polsku opr. ks. J. Piotrowski, Warszawa 1909, passim).

VI. Własności O-a t. j. zadośćuczynienia zastępczego i zasługi Chrystusa są 1-o powszechność i 2-o doskonałość.

1-o Powszechność zadośćuczynienia (universalitas redemptionis) obejmuje A) wszystkich ludzi; B) wszystkie grzechy i C) wszelkie dobra przez grzech utracone.

A) Predestynacyja dawniejsi i nowsi (ob.) zacieśniali zadośćuczynienie Chrystusa tylko do przeznaczonych (wybranych).

Kł potępiał te błędy: sobór Tryd., sess. VI, cap. 3; potępienie zdań Janseiusza (Por. Denzinger - Bannwart, n. 1096), jako dogmat określając, że Chr. P. umarł za wszystkich wiernych, nawet i takich, którzy nie są przeznaczonymi. Mówi o tej prawdzie I Tim. IV, 10; Rom. XIV, 15; cała trady-

cya por. np. św. Augustyna, *De Spir. et litt.* c. 33 i in.

Nauka katolicka głosi jako pewnik (*certum et fidei proximum*), że Chrystus P. umarł za wszystkich ludzi, nawet za niewiernych; zdanie przeciwne tej nauce potępił pż Aleksander VIII. Głosił prawdziwą naukę już św. Paweł I Tim. II, 1 — 6; św. Jan I ep. II, 2; rozwijał św. Jan Chryz., *Com. in ep. ad Galat.*, 2, 20 n. 8 i inni OO. Kła.

Wreszcie powszechnie, przeciwko Vasquezowi, nauczają teologowie, że Chr. umarł nawet za te dzieci, które nie mogą być ochrzczone przed śmiercią. Uczyl tego św. Augustyn, *Contr. Julian.* IV, 8, 24, powołując się na Rom. V, 15. Że dzieci te umierają bez Chrztu św., więc bez aktualnej korzyści z dzieła Chrystusowego, dzieje się to przypadkowo (*per accidens*) i samej sprawy powszechności O-a nie zmienia.

B) Z poprzednich punktów wynika, że Chrystus zadośćuczynił za grzech pierworodny i za wszystkie grzechy uczynkowe całej ludzkości. Zresztą por. też Hebr. IX, 15; Tit. II, 14; I Joan. I, 7. *Katechizm rzymski*, poucza, że przyczyną męki Pańskiej były: „naprzód dziedziczny zakał pierwszych rodziców naszych; potem grzechy i nieprawości, tak te, których się ludzie od początku świata aż do tego dnia dopuścili, jako też i owe, których się potem aż do skończenia świata dopuszczają i dopuszczają będą. To bowiem Syn Boży w męce i śmierci swojej przedsiębrał, aby wszystkich wieków grzechy odkupił i zgładził, a za nie dostatecznie i obficie Ojcu swemu zadość uczynił“ (tłum. polsk., cyt. wyżej, str. 61).

C) Wreszcie Chr. P. zasługami swojemi przywrócił nam.

a) łaskę Bożą t. j. usprawiedliwienie i łaski uczynkowe. Sobór Trydencki, sess. VI, cap. 7. Co też jasno głosi św. Paweł Ephes. I, 3. Wraz z łaską Bożą wysłużył nam Chr. dokonanie naszego zbawienia t. j. chwałę w niebie, czyli żywot wieczny (Hebr. V, 9; I Cor. XV, 22).

b) dary pozanaturalne, które utracił Adam, przywrócił nam P. Jezus, wprowadzić nie w tem życiu, lecz dopiero w żywocie wiecznym.

Uwaga. Sobie Chr. P. wysłużył u-

wielbienie ciała (Hebr. II, 9) i wywyższenie swego imienia (Philipp. II, 9—10; Por. św. Tomasz, 3. q. 19. a. 3).

2-o Doskonałość dzieła O-a (*perfectio redemptionis*) okazuje się w tem, że zadośćuczynienie za nas dał Chr. P. nie tylko zupełne (*aequivalens*), lecz też nadmierne (*superabundans*).

Pż Klemens VI wyłożył tę naukę, przypominając, że „nawet mała kropla krwi Chr. byłaby wystarczyła dla O-a całego rodzaju ludzkiego, a jednak Chr. wyłał ją obficie jakoby potok cały“ (Bulla, *Unigenitus* w *Extravag.*, l. V, t. 9, c. 2, *inter communes*. Ob. Denzinger-Bannwart, n. 550).

Naukę tę podaje Rom. V, 15—20; Ephes. I, 8; Hebr. X, 14; rozwijają OO. Kła św. Cyryl Jeroz., *Catech.* 13, n. 23; zwłaszcza św. Jan Chr. *Hom. X in Rom.*, n. 2; wykłada św. Tomasz 3. q. 48. a. 2 i powszechnie teologowie: Suarez, disp. IV, sect. 3, n. 11 i in. Owšem teologowie podkreślają, że zadośćuczynienie Chrystusowe było najściślej zupełne (*ad strictos juris apices*): a) uczynione Osobie obrażonej (*ad alterum*) Bogu; b) dobrowolnie z dóbr własnych (*e bonis propriis*), jako uczynione przez Boga - człowieka; c) składiną niezależnych (*ex alias indebitis*), jako posiadających wartość nieskończoną; d) Pan Bóg nie mógł go odrzucić, albowiem sam Ojciec posłał Syna na zbawienie ludzkości. Punkty te rozwijają teologowie: św. Tomasz 3. q. 48, a. i 2 i Tomiści przeciwko Skotystom i Vasquezowi.

VIII. Tytuły Chrystusa Odkupiciela ze względu na dokonane dzieła są: 1-o Kapłan; 2-o Prorok; 3-o Król.

1-o Chrystus jest prawdziwym Kapłanem, albowiem jako Bóg-Człowiek jest Pośrednikiem (*Pontifex-pontem faciens*) pomiędzy Bogiem a ludźmi, przez ofiarowanie siebie za nas Bogu Ojcu w dokonaniu Ofiary krzyżowej.

A) Dogmat ten określił sobór Efezyj (Denzinger-Bannwart, n. 122; sobór Trydencki, sess. XXII, c. I—II; tże n. 938).

Już Stary Test. mówi o kapłaństwie Mesjasza Ps. 109, 4. (ob. art. Mesjasz). W N. Test. rozwija tę nau-

kę św. Paweł, zwłaszcza Hebr. IV—IX; nadto w Ephes. V, 2—7; I Cor. V, 7, 1 i św. Jan: Apoc. I, 5.

OO. Kła ustawicznie to głoszą, np. św. Grzegorz Nys. *Oratio 1 de resurrect. Christi*; św. Augustyn, *De consensu evang.*, l. I, c. 3, n. 6 i in.

B) Teologowie na zasadzie nauki objaw. wyjaśniają, że a) Chr. jest kapłanem jako człowiek (Hebr. V, 1, 4); b) jest kapłanem na wieki (Ps. 109, 4; Hebr. VII—X, passim); c) modlił się usilnie (Joan. XVII. 20; Luc. VI, 12; w „niebie na prawicy Bożej, który się też wstawia za nami“ (Rom. VIII, 34); wreszcie złożył na krzyżu prawdziwą i doskonałą za nas ofiarę (verum et perfectum sacrificium).

Ten ostatni punkt wyjaśniają obszernie teologowie.

C) Śmierć Pana Jezusa na krzyżu ma wszystkie cechy prawdziwej ofiary (sacrificium) ob. art. Ofiary. — Msza św.

Jeżeli bowiem określić należy Ofiarę, że „jest to złożenie Panu Bogu przez prawowitego ministra rzeczy widzialnej, zastępującej człowieka, tudzież jej zniszczenie, a to w celu uznania zupełnej najwyższej władzy Boga nad człowiekiem oraz uzyskania przebaczenia przewinień“ — to zarazem widzimy, że a) Chrystus na krzyżu, Bóg-Człowiek jest ofiarą widzialną; b) On sam Ofiarnikiem — prawowitym ministrem, jak to wyżej wykazaliśmy; c) On jest Ofiarą zastępczą za wszystkich ludzi (ob. wyżej n. V i VI); d) śmierć na krzyżu jest oczywiście zniszczeniem ofiary; e) wreszcie cel pojednania ludzkości z Bogiem osiągnął Pan Jezus w sposób doskonały, nadmierny.

D) Co do istoty Ofiary, którą złożył Chrystus — Najwyższy Kapłan, ogłoszono kilka zdań:

a) Socynianie twierdzili, że śmierć Chrystusa na krzyżu była przygotowaniem do Ofiary, którą P. Jezus złożył wstępując do nieba.

Zdanie to odrzucają katolicy, albowiem Pismo św. i Tradycja mówi wyraźnie o śmierci krzyżowej, jako o Ofierze.

b) Thalhofer *Das Opfer des Alt. und N. Bundes*, str. 201.; *Handbuch der cathol. Liturgik*, str. 195...) istotę na ogół ofiary widzi w wewnętrznych

czynach posłuszeństwa, w jakikolwiek sposób wyrażonego. Stąd Thalhofer, nazywa prawdziwą ofiarą akt, którym Chrystus dzieła swe i śmierć krzyżową Ojcu składa w niebie, okazując blizny ciała swego uwielbionego.

Lecz słusznie przypominają inni katolicy pisarze, że w niebie nastąpiło uwieńczenie dokonanej ofiary na krzyżu, albowiem św. Paweł mówi często, że Chrystus dokonał ofiary, czyli „to uczynił raz, siebie ofiarowawszy“ (Hebr. IX, 24; por. X, 14), a w niebie tylko odnawia ustawicznie ofiarę (Hebr. VII, 25).

c) Condren (*L'Idée du sacerdoce et du sacrifice de Jésus Christ*, Paris 1901, éd. nouv.), Thomassin (*De incarn.*, l. X, c. 9, n. 16...), Lepin (*L'Idée du sacrifice dans la religion chrétienne*, Paris 1897 i in. (Por. Labanche, *Leçons de théol. dogm.*, T. I. Dieu, Paris 1914, p. 354, adnot. 1) wychodząc z założenia, że ofiarę stanowią: konsekracja, ofiarowanie, złożenie (immolatio), dokonanie i komunja — twierdzą że całe życie Chrystusa jest żertwą (sacrificium): konsekrację upatrują w pierwszszym momencie Wcielenia; ofiarowanie (oblatio) również wtedy zaczęte, uzewnętrznione w dniu Ofiarowania w świątyni (die Praesentationis); złożenie (immolatio) ofiary w śmierci krzyżowej; dokonanie w dniu Zmartwychstania; komunję w niebie na wieki, na ziemi w Eucharystyi aż do końca świata.

d) Wreszcie teologowie na ogół istotę ofiary widzą w męce i śmierci krzyżowej Zbawiciela. Zdanie Condrena i in. uważają za przesadzone. Albowiem wszystkie istotne cechy ofiary znajdujemy w ofierze krzyżowej. Wcielenie można uważać za przygotowanie Ofiary krzyżowej, Zmartwychstanie i Wniebowstąpienie — za uzupełnienie tej Ofiary. Nauka ta jest najściślej zgodna z Pismem św. i Tradycją. (Por. Labanche, m. cyt.)

2) Chrystus Pan jest Prorokiem (propheta) i odkupił nas w sposób drugorzędny (secundario) spełniając ten urząd.

Pismo św. St. Test. zowie Mesyasza prorokiem (Deut. XVIII, 15 ob. art. Meszasz). W Now. Test. stosuje to w szczególniejszy sposób do Chr. P. (Luc. VII, 16; Joan. III, 11; VII, 40; XIII, 13). Zresztą spełnił doskonale urząd pro-

rocki, albowiem a) uczył z Bożą powagą rzeczy niebieskich (Mat. VII, 29); b) Prawo dawne oczyścił z nadużyć, uzupełnił (Mat. V, 17—48; Joan. IV, 23); c) naukę swą stwierdził własnym przykładem (Joan. XIII, 15; Act. I, 1), a zwłaszcza cudami i prorocstwami (ob. art. Jezus Chrystus, IV, 4 i 5); Por. F. Schmid, *Christus als Prophet*, Brixen 1892). *Katechizm Rzymski* (tl. polsk. cyt. wyżej, str. 44) pisze: „P. Jezus Chrystus był największym Prorokiem i Mistrzem, który nas woli Bożej nauczył i przez Jego naukę świat Ojca niebieskiego poznał, które to prorockie przewiśko znacznie i osobliwie mu służy; albowiem wszyscy, którzykolwiek tego prorockiego imienia godni byli, Jego uczniami byli, dlatego osobliwie posłani, aby przepowiadali tego Proroka, który na zbawienie wszystkich przyjść na świat miał“.

3-o „Znamy też, pisze *Katechizm Rzymski* (m. cyt.) Pana Chrystusa być Królem, nie tylko jako Boga, ale jako człowieka naszego przyrodzenia uczestnika“.

St. Test. zowie Mesjasza — Królem np. Ps. II, 6; Is. IX, 6 i in. (ob. art. Mesjasz). Now. Test mówi to o P. Jezusie) Luc. I, 32; Joan. XVIII, 37; Apoc. XIX, 6 i in.).

Teologowie przypominają, że P. Jezus jest naszym Królem: a) z tytułu dziedzictwa, jako Syn Boży (Ps. II, 8); b) z tytułu wykupu za nas złożonego (I Cor. VI, 20); c) z tytułu dobrowolnego wyboru z naszej strony, gdy przez Chrzt. św. stajemy się członkami jego Ciała mistycznego i t. p.

P. Jezus jest Królem doczesnym co do praw posiadanych (quoad jus—in actu primo, podług I Cor. XV, 27), aczkolwiek praw tych Chrystus nie używał (Joan. XVIII, 36) i t. d.

Przedewszystkiem „to królestwo Pana Chrystusa duchowe i wiekuiste jest, na ziemi się poczytna, a kończy się w niebie. Ten urząd Królewski dziwną opatrnością w Kle swoim sprawuje“ (*Katechizm Rzym.*, m. cyt.). Chrystus Pan jest Głową Kł., założycielem i jego kierownikiem (ob. art. Kościół).

VIII. Bibliografia. Z dzieł łacińskich wylicza dużo Tanquerey w swej *Synopsis Theol. Dogm. Specia-*

lis, Romae 1911, v. I, ed. XIII we wstępie do trak. *De Verbo Incarnato et Redemptore p. t. Tractatus historia brevis delineatur*, p. 595—599, oprócz OO. Kł. cyt. w art. niniejsz. św. Anzelm, *Cur Deus homo*; P. Lombardus, *Libr. Sent.*, l. III; św. Tomasz z Akw. w 3 cz. *Summy* i komentatorowie jego dawniejsi Cajetanus, Bartholomaeus a Medina, G. Vasquez, Joannes a S. Thoma; nowsi Billiot, Janssens i in.; J. Duns Scotus, *In lib. III Sententiarum* i in. Skotyści; Suarez, *De Incarn.*, disp. IV etc.; Petarius, *De Incarn.*, l. XII...; A. Essenius, *Triumphus crucis, seu fides catholica de satisf. ac merito Christo asserta*; Tournely, *De Incarn.*, q. V... Billuart, *De Incarn.* dis. XXIX...; Liebermann, *Inst. theol. de generis humani redemptione*, nadto w opracowaniach i kompandyach Perrone, Franzelin, Mazzella, Hurter, Pesch, Egger, Tanquerey i in.; nadto dzieła spec. Stentrup S. J., *De Verbo Incarnato p. 2 Soteriologia*; van Crombrugghe, *De soteriologiae christ. primis fontibus*, Lov. 1905; Van Noort, *De Deo Redemptore*, Amstelodami 1910, 2 ed.

Z dzieł niemiec. i angielsk. K. Baehr, *Die Lehre der Kirche vom Tode Jesu in den ersten drei Jahrhund.* Sulzbach, 1832, protestant, sam krytykuje naukę luterską o O-u; obok traktatów w całości Teol. dogm. pisanych po niem. jak Scheeben, t. III; Heinrich-Gutberlet, t. VII; Pohle, t. II i in. art. w W. W., t. IV, k. 798—816; Buchberger; *Kirchl. Handl.*, Münch. 1907, t. I, k. 1335 — 1338; osobne rozprawy Oswald, *Die Erlösung in Christo Jesu*; Scheeben, *Mysterien des Christent.* § 64; B. Dörhelt, *Lehre von der Genugtuung Christi*, 1896; B. Funke, *Grundlagen der Satisfactionsth. d. hl. Anselm.*, 1903; Wirtz, *Die Lehre von der Apolytrosis*, 1906; Muth, *Die Heilstat Christi*, 1904; Stevens, *The Christian doctrine of salvation*, Edinb. 1908.

Z dzieł francus. wspominamy Jaughey, *Diction. apolog. de la Foi cath.* art. *Rédemption*; w tłum. polsk.; *Słownik apolog. Wiary kat.*; ks. W. Szcześniaka, Warszawa 1894, t. II, str. 753—760; Bougaud, *Le Christianisme et les temps présents*, t. III, Credo;

w tłum. polsk. *Chryścjanizm i cza-sy obecne*, t. III; *Dogmaty Credo*, Warszawa 1910, str. 255—293; Corne, *Le Mystère de N. S. Jésus Christ*, t. IV, *Le Sacrifice de Jesus*, Paris; Condren, *L'Idée du sacerdoce et du sacrifice de Jésus-Christ*, Paris 1901, éd. nouv.; Lepin, *L'Idée du sacrifice dans la Religion chrétienne*, Paris 1897; J. Grimal, *Le Sacerdoce et le Sacrifice de N. S. J. Chr.*, Paris 1911, 2 ed.; Rivière, *Le dogme de la Rédemption*, Paris 1905; tegoż art. *Les conceptions cathol. du dogme de la Rédemption* w *Revue prat. d'Apologétique*, Paris 1912, t. XIII, p. 5—33; 104—120; 161—177; Hugon, *Le mystère de la Rédemption*, Paris 1910; Labauche, *Leçons de théologie dogm. Dogmatique spec. T. I. Dieu*, Paris 1911; 3 éd. p. 297—366.

Z polskich dzieł oprócz art. w *Encykl. Kośc.* ks. M. Nowodworskiego, Warszawa 1911, t. XVII, str. 74—90; ks. J. Tylka, *Dogmatyka katol.*, część szczeg., Tarnów 1900, 2 wyd., str. 231—246; ks. dr. J. Kaczmarczyk, *Bóstwo Chrystusa Istotą Ewangelii*, Kraków 1910, § III. *Soteriologiczne znaczenie śmierci Jezusa*.... str. 29 i nast.; nadto wykład element. w podręcznikach do nauki dogm. szczeg. w szkołach średnich ks. Martina, ks. Jougana, ks. Sieniatyckiego i in.

X. Cz. Sokołowski.

Odkupienia Siostry ob. Siostry Odkupienia.

Odollam—hebr. Adullam, gr. Ὀδαλλὰμ —jedno z najstarszych miast chananej-skich (Jos. XII, 15) na równinach popolenia Judy (Jos. XV, 35), umocnione przez Roboama syna Salamonowego (II Par. XI, 7), po niewoli babilońskiej zamieszkałe przez potomków Judy (Neh. XI, 30), w niem odbywał sabat po kłęsce Gorgiasza Judasz ze swem wojskiem (II Mach. XII, 38). Prawdopodobnie od tego miasta otrzymała nazwę jaskinia, w której się schronił Dawid podczas ucieczki (I Reg. XXII, 1). Do tej jaskini odnoszą się: II Reg. XXIII, 13; I Par. XI, 15; Mich. I, 15.

Za czasów Euzebiusza i św. Hieronima było to spore miasto o 10 tys. kró-ków na Wschód od Eleuteropolis. Zda-

je się to odpowiadać dzisiejszemu Khirbet Id el-Mana na południo-wschód od Eleuteropolis. Podług tradycyi z XII w. jaskinia Odollam jest to Mugharet Khareitum. (Por. Guérin, *Judée*, III, 338 339; Liévin de Hamme, *Terre Sainte*, ed. 4, t. II, p. 83—84; F. Buhl, *Alt Pal.*, 1896, p. 193; F. Vigou-roux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1740—1745; M. Hagen S. J., *Lexicon Biblicum*, t. III, p. 425—426).

X. R. J.

Odon św. arebp Canterbury, nr. w r. 875, był doradcą królów Edmunda i Ecgara. † w r. 961. Pozostały po nim Konstytucye kłne; uważają go też za głównego autora praw ogłoszonych przez wyżej wspomnianych kró-lów. (Por. Schäfler, *Handlex. der Kath. Theol.* t. III, s. 362; Daniel, *Manuel des sciences sacrées*, Paris 1903, s. 402).

Odon z Clugny św. drugi opat, ur. w 879 r. w Tours ze znakomitej rodzi-ny frankońskiej; młodość przepędził na dworze Wilhelma księcia Akwitanii i otrzymał staranne wychowanie; wstą-piwszy do klasztoru Beaume w Burgun-dyi, został następcą Bernona w r. 927, następnie przeniósł się do opactwa Clugny, którego budowy dokoń. zył. Był to-maż uczony i pracowity, znakomity mu-zyk, odnowiciel obserw. zakonu św. Be-nedykta. Wywierał wielki wpływ na współczesnych; pze, bpi i książęta zasię-gali jego rady. † 18 listop. 942 r. w Tours. Napisał: *53 libri moralium*; *3 libri collaticum*; *libri quatuor vitae S. Geraldii*; *sermones*; *tractatus de Sanctis*; *Chronicon succinctum*; *hymni*; dzieła te są zebrane w Migne, *P. L. CXXXIII*. (Por. *Vita S. Odonis a Joanne monacho*; Stang, *Historio-gr. eccles.* 1879, s. 56; Daniel, *Manu-el des Sciences Sacrées*. Paris 1903 8-o, s. 400).

Odon albo Odoard z Tournai bp z Cambrai, z zakonu Kanoników Regularnych, ur. ok 1050 r. w Orleanie, był profesorem w Toul i w szkole ka-tedralnej w Tournai, w 1092 został za-konnikiem i założył opactwo św. Marci-na w tem mieście, w 1105 mianowany bpem Cambrai, † w r. 1113. Był to jeden z najuczeńszych mężów swego czasu.

Napisał: *Sacri canonis missae Expositio*. Parisiis 1490; *De peccato originali* II. III, w którym to dziele odstępuje od nauki św. Augustyna w kwestyi pochodzenia dusz i przemawia na korzyść kreacyonizmu (ob. art. Dusza 9); *De adventu Christi*; *De blasphemiam in Spiritum Sanctum* i w in. Nadto ułożył Tetraplę na Psalmy, w której zestawia w 4 kolumnach obok hebrajskiego, tekst grecki, łaciński i tłum. francuskie. Dzieła O-a zebrane znajdują się w „Bibl. Patr. Max.” t. XXII. Lyon 1617. (Por. Schäfler, *Handl. der kath. Theol.* t. III, s. 362; Wulf, *Hist. de la philos. dans les Pays-Bas*; Blanc, *Dict. de Phil.* 1906).

X. J. N.

Odoryk z Pordenone (de Portu Naonis) z przyd. Mattizzi, błog., misyonnarz francuski, ur. 1286 r. w Pordenone (Friaul) wstąpił za młodu do Braci Mniejszych w Udine i wiódł tam żywot umartwiony i wielce pobożny. W przygotowany w ten sposób do pracy misyjnej udał się 1318 r. przez Trapezunt i Armenię do Indyj wschod. Wylądowawszy w Tona zabrał tam relikwie 4 uwięzionych Franciszkanów (kapłanów Jakóba z Padwy, Tomasza z Tolentinu, Piotra z Sienny i braciszka Demetriusza z Tyflisu) i wraz z nimi udał się do Chin przez Ceylon, Sumatrę, Jawę, Borneo. Przybywszy do Chin rozpoczął pracę apłską przebiegając różne miasta. Między in. przybył do Hanczeu-fu, gdzie znalazłszy gminę chijan z arbpm w kwitnącym stanie i mały klasztorzek franciszkański, złożył tam święte relikwie. Wraz z napotkanymi braćmi ze zdwojoną gorliwością prowadził dalej pracę misyjną i dotarł aż do Pekinu. Ponieważ i tutaj gmina chijańska w pomysłnych znajdowała się warunkach, podążył przez Mongolię do Tybetu, gdzie doznał życzliwego przyjęcia. Zachęcony powodzeniem przedarł się przez wawozy Himalajów do półn. Indyj i Persyi. Po 12 latach niezmordowanej pracy, przywiodłszy przeszło 20,000 niewiernych do Kłā Chrystusowego powrócił 1330 r. do ojczyzny, aby uprosić u p̄a Jana XXII zatwierdzenie olbrzymiej wyprawy misyjnej do Persyi. Niestety, wyczerpany na siłach, w drodze do Avignonu † 14 stycz. 1331 r. w Udine. Benedykt XIV

2 lip. 1755 r. zaliczył go w poczet błogosławionych, wyznaczając dla Franciszkanów na 3 lut. jego uroczystość. Przed śmiercią O. bratu Wilhelmowi z Solonga podyktował wielce zajmujący opis swojej podróży, który doczekał się wielu odpisów i tłumaczeń. Ostatnio francuskie tłum. wydał Cordier w Paryżu 1891 r. p. t. *Les Voyages en Asie ou XIV siècle du bien heure frère Odoric de Pordenone...* Wydawca poświęcił 73 manuskryptów onego opisu i wylicza 17 wydań drukowanych w różnych językach. (Por. Życiorysy Domenichelli (Prato 1881); Mattiuzzi (Udine 1893); Tinti (Roma 1901); M. Huc, *Le Christ. en Chine*, I, Paris 1857, str. 398 i nst., wreszcie bogata literatura u Cordiera).

(Ch.).

Odpust (łac. indulgentia od indu - licentia (por. M. Bréal, *Diction. étymolog. latin.* Paris 1885. p. 134), w obszerniejszem roznmieniu znaczy tyleż, co pobłażliwość, darowanie kary. W znaczeniu zaś przez nasz tu brany odpust — jest to odpuszczenie po za sakramentem Pokuty kar doczesnych, ważne wobec Boga, uczynione za pomocą władzy kluczków, przez aplikację skarbu Kłā. Odpuszczenie — mówimy, kar doczesnych, a nie winy, czy to przeszłej, czy przyszłej, czy śmiercielnej, czy powszedniej, jak to błędnie twierdzili protestanci (Antoninus Scotus, Paludanus i inni). Co się tyczy rzekomych odpustów *a poena et culpa*, to podług Benedykta XIV (*De syn. dioec.* c. 18, n. 7) odpusty w tej formie udzielane, były fałszywe i podrobione, skutkiem samowolnego wtrącania tych wyrazów przez niektórych kwestarzy odpustowych (por. Clementin, I. V, tit. IX, c. 2; synod. Magdeburgens. z 1452 pod kard. Cusanusem (ob.). Nie stanowi też trudności, że w odpustowych dekretych Kłā odpust nieraz zowie się *remissio peccatorum*, bo słowa te rozumiane są przez wszystkich, jako odpuszczenie kary należnej za grzechy, a znowu od kary nikt się nie uwalnia przed odpuszczeniem winy. W określeniu zaznacza się dalej, że jest to odpuszczenie ważne wobec Boga, czyli że ono jest ważne nie tylko wobec Kłā, in foro externo, ale też i in foro interno, przed Bogiem, uczynione przez aplikację skarbu Kłā,

który się zasadza na nieskończonych zasługach Boga - Człowieka, Najśw. Boga-rodzicy i Świętych Pańskich (Alex. de Hales, *Summa*, part. IV, qu. 23 art. II, membr. 3, edit. Colon. 1622, t. IV, pag. 637). Z tego skarbu czerpie Kł proporcjonalną kompensatę, jaką oddaje Bogu, gdy nam odpusza karę doczesną. Łaska zatem udzielona przez odpusty płynie ze skarbu nieprzebranych zasług i sówitego zadośćuczynienia Jezusa Chr. i z zasług Świętych Pańś., który to skarb jest wspólną wszystkich chijan pod zarządem Kła własnością, ponieważ każdy z nas, jako członek społeczeństwa chijańskiego, tworzącego jedno ciało, bierze udział w zasługach drugich członków (2 Kor. VIII, 14; A. Arndt T. J. *Odpusty*, Kraków 1890 str. 20 i nst. Por. też Piusa VI bullę *Auctorem fidei* z d. 28 sierpnia 1794, potępiającą 17 art. Lutra o odpustach i art. 41 syn. w Pistoi). Słowa zaś „poza Sakramentem Pokuty” odróżniają odpust od zadośćuczynienia sakramentalnego, a słowa mocą władzy kluczów znaczą, że odpust bywa udzielany przez pośrednictwo tych, którzy mają władzę czerpać ze skarbu Kła św., tymi zaś są pż lub sobór powszechny dla całego Kła, kardynałowie w swych tytularnych kłach, bpi w swojej diecezyi. Jest więc udzielenie odpustu nie aktem sakramentalnym (*actus ordinis*) ale aktem jurysdykcji kościelnej, spełniającym się in foro externo. Przez delegację może to prawo posiadać i kapłan, albo nawet i prosty kleryk.

Odpusty dzielą się na zupełne i częściowe, t. j. takie, mocą których gładzą się wszystkie kary doczesne albo tylko jakaś ich część; bywają więc odpusty 40, 100 dni, 7 lat, co nie znaczy, iż karę tę trzeba przez tyleż dni czy lat odbyć w czyściu, ale że Kł przebacza tę karę, jakaby grzeźnik musiał przez 100 dni i t. p. ponosić, gdyby żył w dawnych czasach, kiedy pokuty długie odbywano. Dzielą się też O-y na wieczyste czyli nieograniczone, udzielone na zawsze i czasowe, ograniczone, udzielone na pewien czas. Są też O-y osobiste t. j. dla pewnych osób, miejscowe, nadane miejscom i rzeczowe, przywiązane do pewnych rzeczy.

Do odpustów zupełnych należą też: jubileusz (ob.), błogosławieństwo papieskie (ob.), odp. drogi

krzyżowej (ob), odp. zupełny w godzinę śmierci (ob. art. Błogosławieństwo apłskie z odp. zupełnym w godzinę śmierci), odp. Ołtarza uprzywilejowanego czyli tego ołtarza, który do każdej Mszy św. na nim odprawionej ma przywiązany odpust zupełny dla dusz w czyściu cierpiących (Pius VI brewem d. 30 sierpnia 1799 r. *Decret. authen.*, 153, 235 i inne). Ten odpust może być miejscowym, t. j. przywiązany do miejsca, oznaczonego ołtarza, lub osobistym, który bywa udzielany kapłanom proszącym o niego. Ci wobec tego mogą zyskać odpust ołtarza uprzywilej. gdziekolwiek celebrują.

Skutek tego odpustu nie jest nieomylny. Pż ofiaruje Bogu ze skarbu Kła, to, co wystarcza dla uwolnienia natychmiast duszy od wszystkich kar czyściowych. Przyjęcie jednak tej ceny zależy od łaskawości miłosierdzia Bożego. Stąd też bywają przyjmowane uniwersalne i legaty wieczyste przy tym ołtarzu i wiele Mszy za zmarłego przy tym ołtarzu się odprawia, bo o skutku odp. natychmiastowym nie jesteśmy uwiadomieni.

W starożytności przywilej ołtarza rzadko bardzo był udzielany i znaczniejszym tylko kłom; w późniejszych dopiero czasach Kł w tym względzie okazał się łaskawszym. Benedykt XIII (r. 1724) udzielił tego O-u na wszystkie dni roku na zawsze: wszystkim kłom katedralnym, metropolitalnym--patryarch. Ołtarz ten przeznacza pż, lub jeżeli on nie oznacza, ordynaryusz. Klemens XIII (1759 w bulli *Ut ergo parochiales ecclesias*) udzielił na 7 lat ołtarza uprzywilej. wszystkim kłom opackim, parafialnym i kolegiackim na wszystkie dni roku. O odnowienie tego przywileju bp co 7 lat zwracać się musi do św. Kongregacyi Odpustów.

Ołtarz przeznaczony na uprzywilejowany, musi być ołtarzem stałym (*altare fixum*). Co rozumiemy pod ołtarzem stałym obart. Ołtarz. (Por. Noldin, *Th. moralis*, Oeniponte, 1902, t. I, p. 355).

Warunki do pozyskania O-u Ołt. uprz. są: 1) Msza św. musi być ofiarowana za tę duszę, której się chce ofiarować przywilej *S. Congr. Indulgent.* 25 Augusti 1897); 2) Przywilej tylko za jedną duszę może być ofiarowany, chociażby Msza św. się ofiarowała za więcej

osób; 3) Msza winna być de Requiem w takie dni, w które wolno, w inne zaś dni zyskuje się odpust przez każdą Mszę św. odprawioną w naznaczonym rubrykami kolorze 4) Odpust ołtarza przywilej. zy-kany dla zmarłego nie przeszkadza, by kapłan przez św. Komunię jeden lub więcej odpustów mógł jeszcze zyskać dla siebie lub zmarłych; 5) Ktoś może mieć z wielu tytułów przywilej ołtarza. Taki jednak przez jedną Mszę św. nie może pozyskać kilku odpustów zupełnych, odpowiednio do liczby tytułów, ale tylko jeden (por. Beringer, o. c. str. 434). Drugiego listopada wszystkie Msze kapłanów tak zakonnych jak świeckich są uprzywilejowane. Przywilej ten nie podlega w roku jubileuszowym ogólnemu zawieszeniu wszelkich innych odpustów (Por. St. J. Neher, *Altare privilegiatum, praktische Abhandlung über den Ablase des privilegierten Altars*, Regensburg 1861; Arndt. op. c. str. 368—387).

Z odpustów miejscowych najglówniejsze są odpusty przywiązane do siedmiu bazylik głównych i siedmiu ołtarzy uprzywilejowanych w Rzymie, do pielgrzymki do miejsc świętych w Palestynie i do grobu św. Jakóba w kompostelli i do odwiedzenia kłów stacyjnych (ob. Stacje Rzymskie). O-y przywiązuje się i do rzeczy świętych jak medaliki, różańce, skaplerze i do pewnych praktyk pobożnych, jak rachunek sumienia, rekolekcy, nawiedzenie N. Sakr. (ob.) i inne (por. Arndt, o. c.).

Do udzielenia godziwego O-u, gdy idzie o warunki zewnętrzne, potrzeba: 1) rozsądnej i sprawiedliwej przyczyny. Zwierzchnicy klni są szafarzami Kła. To szafarstwo według woli i zamiaru Boga sprawować powinni (Klemens VI, *Extrav. Unigenitus, De poen. et remiss.*).

Do pozyskania zaś odpustu potrzeba na samprzód być w jedności z Kłem. Wykłęci, jak w ogóle nie mają uczestnictwa w dobrach Kła, tak i odpustów dostępować nie mogą. Nie mogą ich również dostępować nieochrzczeni, dlatego, że nie podlegają jurysdykcji Kła. Poza tem do pozyskania O-u jeszcze potrzeba: a) mieć intencję przynajmniej virtualną; b) być w stanie łaski, zwłaszcza w tym czasie, kiedy się dopełnia ostatniego uczynku przepisanego

dla pozyskania odpustu, ponieważ kara nie odpuszcza się przed winą. Co do O-ów za umarłych niektórzy teologowie ze Suarezem (*Disp.* 53 sect. 4, n. 6) twierdzą, że stan łaski nie jest konieczny, gdyż zyskujący odpust za umarłych pozyskuje go nie sobie, ale drugiemu, a do tego wymaga się spełnienia warunków naznaczonego. c) trzeba dopełnić przepisanych warunków t. j. tych dobrych uczynków, które Kł w tym celu wskazał. Zasadniczym warunkiem pod tym względem jest trzymanie się ściśle i dosłownie brzmienia przepisów, wyrażonych w dokumencie nadającym O. Wreszcie ostatnim warunkiem jaki trzeba posiadać jest d) skrucha za grzechy (contritio). Do pozyskania odp. zupełnego koniecznym jest żal za wszystkie grzechy także powszednie; bez odpuszczenia winy nie odpuszcza się kara, a winy bez żalu zgładzić nie można. (Por. Noldin, *Theol. moralis*, t. I, ed. 1902. p. 347).

Przechodzimy do krótkiego określenia nauki katol. o odpustach. Nauka ta głosi, że w Sakram. Pokuty nie zawsze cała kara z winą się odpuszcza, ale częstokroć po odpuszczeniu kary wiecznej pozostaje kara doczesna do odpokutowania. Tę karę może Kł odpuszczać, czerpiąc z zasług Chrystusa Pana i Świętych Pańskich. Używanie odpustów jest nadzwyczaj chwalebne, a nawet za dusze zmarłych mogą one być ofiarowane (por. Tyłka, *Dogmatyka*, Lwów 1902, t. II, str 480 nst.).

Nauce tej o odpustach sprzeciwiali się Montaniści i Nowacyanie, twierdząc, że ponieważ Kł nie może niektórych cięższych grzechów odpuszczać, więc i kary doczesnej, za nie należy, mocą władzy kluczków, darować nie może; 2) Waldensi, Wilefici Husyci, Piotr de Osm a, którzy nauczali, że pż nie może udzielać odpustów, ani uwalniać od czyścia; wreszcie 3) Protestanci. Luter, acz z początku tylko przeciw kwestarzom nadużywającym O-w powstał, następnie i same O-y zwalczał, jako niebezpieczne i nieużyteczne fałszywe wynalazki do zdobycia pieniędzy. Współcześni protestanci toż samo utrzymują, a nawet wielu dodaje, że O. to nic innego tylko pozwolenie grzeszenia zdobyte za pewną sumę

pieniędzy (por. Littledale, *Plain Reasons*, p. 102; H. C. Lea, *History of Confession and Indulgences*, Philadelphia 1896, vol. III, p. 569; przeciwnim: J. H. Newman, *The present position of Catholics in England*, London 1889, 108 sq.).

Naukę Kłā o O-ch udowadniamy: 1-o z orzeczenia synodów jak w Ancyrze (314 r.) c. 5 i soborów Nicejskiego I (can. 12), Laterańskiego IV (1215) i zwłaszcza soboru Trydenckiego (sess. 25 decr. de indulg.), gdzie wyraźnie orzeczono: „Ponieważ władzę nadawania odpustów Chrystus Kłowi zlecił, a Kł tej władzy od Boga nadanej w najdawniejszych nawet czasach używał; św. synod naucza, że O-w używanie dla chijańsk. ludu jest b. zbawienne i zatwierdzone ś. ś. Soborów powagą i nakazuje, aby w Kłe było zachowane i potępią tych, którzy mówią, że odpusty są albo niepożyteczne, albo że Kł nie ma władzy ich udzielania“.

2-o Z Pisma św. ze słów: „Cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebieszech“ (Mat 16, 19; 18, 18), którzy to słowa dał Chrystus Pan Kłowi t. j. Piotrowi i apostołom oraz ich następcom pełną władzę usuwania z drogi wszystkiego, coby wiernym tamowało drogę do nieba; tem zaś jest doczesna kara za grzech, a zatem Kł ma władzę udzielania O-w. To już stosował św. Paweł (I Kor. 5, 4, 5; II Kor. 2, 6, 10).

3-o Z całej Tradycji (por. Tertulian, *Exhort. ad Mart.* c. 1 i *De Pudicit.* c. 22; S. Cypryan, *Ep.* 2; *De Laps.* n. 24).

Udzielano odpustów za nawiedzenie bazylik w Rzymie (pierwszy podobno Grzegorz W. † 604 r.). Zaczawszy od od w. XI zdarzają się już, choć rzadko jeszcze, i odpusty zupełne. Taki np. O. zupełny z powołaniem się na „władzę otrzymaną od książąt apostolskich Piotra i Pawła“, ogłosił Urban II dla Krzyżowców na synodzie w Clermont 1095; podobnie i Innocenty IV, wreszcie od 1300 r. od pza Bonifacego VIII wszedł w zwyczaj O. jubileuszowy. Z biegiem czasu powstały jeszcze inne odpusty. Kł mnóstwem O-w swoich, pomimo zupełnego ustania dawnych ustaw pokutnych jak najhojniejszą synom swoim ofiarował i ofiaruje sposobność ubłagania sprawie-

dliwości Boskiej i uchronienia się kar żywota przyszłego.

Odpustów Kł udziela, wypłacając sprawiedliwości Boskiej za grzechy z niewyczerpanego skarbcza zasług Chrystusa i Świętych. P. Jezus złożył za nas nadobite zadośćuczynienie wart sci nieskończonej, do którego dodać należy zasługi Świętych, z których wielu nierównie więcej czyniło, niż to im potrzeba było dla odpokutowania za swoje grzechy. Gdy więc Kł przez pośrednictwo odpustu umarza nam doczesne kary za grzech; to to nie jest bynajmniej prosta darowizna, ale z tego skarbcza zasług Chrystusa Pana i Świętych, złożonego w Kłe, wypłaca się tylko Bogu należny dług. Pozatem na mocy obcowania Świętych wszy ci wierni pod jedną głową Chrystusem tak ściśle się łączą, że tworzą jedno ciało i dlatego wszystkie dobre czyny sprawiedliwych są jakby własnością poszczególnych jednostek i mogą być obracane na ich korzyść, co istotnie zachodzi w odpustach.

Z tego samego prawa płynie, że odpusty i na korzyść dusz w czyściu zostających pozyskiwać możemy. Kł oddawna nietylko żyjącym na ziemi udzielał odpustów, ale i na korzyść dusz w czyściu cierpiących pozyskiwać je dozwalał. „Nie ma żadnego powodu, mówi św. Tomasz (*Suppl.* q. 71, a. 10), dlaczego Kł mógł przenieść wspólne zasługi, na których opierają się odpusty, jedynie na żywych, a nie na umarłych“. Chrystus bowiem za wszystkich zadośćuczynił, Jego zasługi przez właściwą władzę mogą być aplikowane żywym i umarłym. Istotnie pze przynajmniej od IX w. takie odpusty nakładali; tak Jan VIII (878) i Jan (900) (por. *Macillon Praef. in saec. VI Bened.* n. 108). Ale te odpusty za dusze zmarłych ofiaruje Kł Bogu w formie modlitwy (per modum suffragii), a nie jak żywym w formie rozgrzeszenia (per modum absolutio-nis), albowiem dusze zmarłych nie podlegają już jego władzy kluczków, ale Bogu samemu. Za dusze w czyściu cierpiące te tylko odpusty mogą być ofiarowane, o których pż wyraźnie mówi.

Wreszcie odpusty uwalniają wiernych od kar nietylko wobec Kłā, ale i wobec Boga. Prawda ta jest jasną; płynie i z Pisma św. (2 Kor. 2, 10) i z tradycji (S. Thomas, *Suppl.* q. 25, a. 1, te-

za synodu w Pistołi potępiona (por. Denzinger, n. 1403) i z samego rozumu. Gdyby bowiem Kł odpuszczał kary tylko w ten sposób, że to odpuszczenie miałoby moc obowiązującą wobec niego jedynie, a nie wobec Boga, więcejby wiernym szkodził, niż pomagał, bo odsyłałby ich do cięższych kar czyściwvch (por. Tylka, o. c. str. 484).

O zmyślonych i nieautentycznych odpustach por. Arndt, dz. c. str. 58 sq. Tamże obszernie o ogłoszeniu odpustów i o języku, w jakim modlitwy odpustowe należy odmawiać (str. 101 sq.). O zarzutach, podnoszonych przeciw nauce Kł a o O-e i o sprzedaży O-ów podaje X. Wł. Szcześniak, *Słownik apologetyczny*. Warszawa 1894, t. II, (ob. art.) Na pytanie, czy wolno sprzedawać, kupować przedmioty z odp. (por. Ojetti, *Synopsis*, art. Indulgentia). Korzyści z O-ów są nieocenione. Opisuje to św. Tomasz w ten sposób (*Suppl.* q. 25, a 2): „Odpusty tyle znaczą, ile o nich głosi (Kł), byleby tylko dający miał władzę, przyjmujący miłość, a wreszcie aby była przyczyna pobożna, mająca na celu chwałę Boga i pożytek bliźniego“.

Literatura o O-ach dość bogata. Pomiędzy innymi: S. Thomas, *Supplem.* qu 25—27; S. Bonavent., *in lib. 4 sent. dist.* 30, part. 2. a. 1. q. 3 et. 6; Bellarm., *De indulgentiis et jubileo libri duo*; Euseb. Amort, *De origine, progressu, valore ac fructu indulgentiarum*, Aug 1735; Theodorus a Sp., S., *Tractatus dogmatico-moralis de indulgentiis*, Romae 1743; Benedykt XIV, *De synod. dioec.* l. 13, c. 18 et al. Z nowszych por. dogmatyki, Perrone, *De indulgentiis*; Hurier, n. 648 sq.; Egger, n. 590 sq.; Pesch; X. J. Tylka, o. c. str. 480 nst. idziela specjalne: Patuzzi, *Instructio circa doctrinam de indulgentiis*, Augustae Vindel. 1785; Bouvier, *Traité dogmatique et pratique des indulgences*, de confréries et du jubilé, Paris 1855, 1-e ed.; na polski tłum. ks. K. Przyłgowski, p. t. *Nauka o bractwach*, odpustach i jubileuszu, Wilno 1847, 1849; istnieje również w tłumacz. niem. p. t. *Ueber den Ablass*, die Bruderschaften und das Jubiläum, Aachen 1844; Gröne. *Der Ablass, seine Geschichte und Bedeutung in der Heilsoökonomie*, Regensburg 1863; P. A. Maurel, *Le chretien e-*

clairé sur la nature et l'usage des indulgences, Lyon 1865; Toż samo po niemieku przez Schneidera, *Die Ablässe*, ihr Wesen und ihr Gebrauch, Paderborn 1860, 8 wyd. 1884; toż samo po angi. przez P. Costella w Dublinie 1875; Beringer S. J., *Die Ablassese*, ihr Wesen und Gebrauch, 1900, 12 wyd. tamże b. obszerna literatura przedmiotu str. 1; Toż samo po franc. przez E. Abt et A. Feyerstein, *Les Indulgences*, Paris 1890; po polsku oprac. przez ks. A. Arndta, p. t. *Odpusty*, wyd. w Krakowie z 1890 r. zatwierdzone przez Kongr. Odp.; Lepicier, *Indulgences*, London 1895; Mocchegiani, *Collectio indulgentiarum* theologice, canonice ac historice digesta, Quaracchi 1897; Jos. Bautz, *Das Fegfeuer*, Mainz 1883, jest tu mowa i odpustach za umarłych. Dekrety św. Kongr. odpust. wydał Al. Prinzivalli d. t. *Resolutiones seu Decreta authent. s. Congr. Indulg.* ab a. 1860 ad an. 1861, Romae 1861; *Decreta authent.* S. Congr. Indulg. ed. auctoritate Leonis XIII d. 1882, Ratisbonae 1883; najnowsze rozporządzenia w sprawie odpustów podaje Ojetti, *Synopsis rerum moralium et iuris pontif.* t. II, art. Indulgentia; Karl W. Hermann, *Johann Tetzel*, der päpstliche Ablasspraediger, Frankfurt; Faucieux, *Les indulgences* devant l'histoire et le droit canon. w „Revue des Sciences eccles.“ 1887—88. Zbiory modlitw i praktyk odpustowych dla użytku wiernych p. t. *Raccolta di orazioni e pie opere ap. Pio.* IX, Roma 1877; po polsku ks. Jelowickiego p. t. *Skarb modlitw odpustowych*, Berlin 1850, 1854; Ks. Goralski, *Odpusty w kłach zakonu s. Franciszka*, Kraków 1869, 3 wyd. i cytow. Arndt, *Odpusty*, Kraków. O podobnych zbiorach w innych językach ob W. W., *Kirchenlex.* art. Ablass; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* zesz. 1.

X. A. F.

Odpułt zupełny w godzinę śmierci
ob. Błogosławieństwo apostolskie z odpustem w godz. śmierci.

Odrodzenie. Odrodzeniem (z włoska renaissance) nazywają epoką ożywionego ruchu literackiego, naukowego i artystycznego, który pod wpływem uwielbie-

nia dla cywilizacji starożytnej powstał we Włoszech ok. połowy XIV w., ogarnął całą Europę zachodnią, aż wreszcie w wieku XVI doszedł do najwyższego stopnia rozwoju.

Chcąc sięgnąć do przyczyn tego ruchu, należy uprzytomnić sobie okoliczności, w jakich się pojawił. Uczni greccy, wypędzeni przez Turków z Konstantynopola (1453 r.) emigrując do Włoch przywieźli ze sobą zamiłowanie dla piśmiennictwa i filozofii greckiej. Równoczesny prawie wynalazek druku (1440) i rozpowszechnienie dzieł klasyków, będące jego następstwem, odkrycie Ameryki (1492) i drogi do Indyi (1498), postęp w dziedzinie nauk doświadczalnych, wszystko to działało podniecająco na umysły, otwierając przed nimi nowe, nieznane dotąd horyzonty. Pierwszy Petrarka (ob.) wziął rozbrat z kulturą średniowieczną, sięgając bezpośrednio do źródeł. Za jego przykładem poszedł Boccaccio. Wraz z Manuelem Chrysolorasem (koniec XIV w.) pojawił się hellenizm (ob. art. Hellenizm). Odtąd począł się kształtować potężny ruch humanistyczny (ob. art. Humanizm), którego głównymi przedstawicielami byli: Marsyliusz Ficinus, Pica di Mirandola, Wilhelm Budé, Lefèvre d'Étaples, Ramus, Erazm z Rotterdamu, Reuchlin.

Zapamiętałe uwielbienie dla klasycyzmu przybrało cechy prawdziwej aberracji. Doszło do tego, że widziano księży i zakonników piszących sążniste komentarze do *Metamorfoz* Owidyusza, satyr *Petroniusza* i *epigramatów* *Martiala*. Biskupi i prałaci, jak świadczy *Melchior Cano* zaniedbywali Pismo św. i więcej zajmowali się *Cyceronem*, *Platonem*, *Arystotelesem* aniżeli prorokami, apostołami i ewangelistami. Królowie jak *Bembo*—radzili nawet przyjaciółom nie czytać *Listów św. Pawła*, aby nie psuć sobie stylu. Można było spotkać wielu pisarzy—mówi tenże *Cano*,—dla których imiona *Scotta*, *Bonawentury*, *Tomasza z Akwinu*, *Alberta Wielkiego*, *Anzelma* i *Augustyna* straciły wszelką powagę, którzy stawiali wyżej *Awerroesa*, *Aleksandra z Aphrodyzy*, *Arystotelesa* i *Platona*, aniżeli apostołów *Piotra* i *Pawła*, a nawet samego *Chrystusa*.

Pomiędzy tem co boskie i ludzkie, pomiędzy wiarą i rozumem nastąpił najzupełniejszy rozłam. Zamiast iść śladem

Klemensów Aleksandryjskich i *Augustynów*, którzy umieli naukę świecką godzić z duchem Chrystyanizmu, zamiast szukać nowych dowodów, przemawiających za *Objawieniem*, najoświecześniejsze umysły *Odrodzenia* zagrzeźły w poganizmie i, ufne w potęgę rozumu, opierając się na metodzie empirycznej, zwrócili swe usiłowania do udowodnienia własnych pomysłów, osłaniając je powagą swych imion. W ten sposób zmartwych powstały wszystkie poglądy i systematy filozoficzne, dawno już obalone i zapomniane: *Platonizm* (*Pléthon*, *Bessarion*, *Ficinus*, *Mirandola*), *Pythagoreizm* (*Reuchlin*, *Cornelius Agrippa*, *Wilhelm Postel*, *Mazzoni*), *Neoperypatetyzm* (*Jerzy z Trebizondy*, *Angelo Polizieno*, *Lefèvre*), *Perypatetyzm Aleksandryjski* (*Piero Pomponazzi*, *Jakób Zabarella*), *Perypatetyzm Awerroesa* (*Nicolas Vernias*, *Allesandro Achillini*, *Zimara*), *Panteizm* (*Giordano Bruno*, *Vanini*), *Eklektycyzm* (*Vivès*, *Foxo*, *Morcillo*, *Vallès*), *Stoicyzm* (*Justus Lipsius*, *Schoppe*, *Gatker*, *Quevedo*), *Sceptycyzm* (*Montaigne*, *Piotr Charron*, *Franciszek Sanchez*). Stąd niesłychane zamieszanie w nauczaniu filozoficznem, któremu nie oparły się nawet chęjańskie szkoły.

Łącznikiem, jednoczącym umysły, było lekceważenie scholastyki. Wszyscy dostrzegali jej upadek i braki, zapoznając jej dawne zasługi. Pozostawiona własnym siłom, zdradzana przez tych nawet, którzy posiłkując się nowoczesnymi odkryciami i osiągniętym postępem nauk mogliby jej bronić, Scholastyka była bezsilnym świadkiem panującego w umysłach chaosu, znamionującego tę epokę. Liczyła wprawdzie zwolenników i słynnych przedstawicieli w ówczesnym Kie, zwłaszcza hiszpańskim, co więcej, dosięgła nawet wielkiego stopnia rozkwitu w dziełach *Victorii*, *Cano*, *Vasqueza*, *Suareza*, w słynnych szkołach *kimbryjskiej* i *salamanckiej*, ale to odnowienie było niepełne a przynajmniej przejściowe: poglądy szkoły zbyt były zdyskredytowane, aby móż oddziaływać na szersze koła i przywrócić jedność wierzeń.

Niespokojne wzloty ducha ludzkiego, rwącego wszelkie pęta, wybujały indywidualizm, sceptycyzm względem powag powszechnie dotąd uznawanych, ogólne obniżenie wiary, pewien epikureizm ży-

ciowy i będąca jego następstwem wielka luzność obyczajów—oto charakterystyczne cechy epoki O-a. Z nich zrodził się racjonalizm w filozofii i protestantyzm w religii. Kryzys religijny, zwany Reformacją jest niewątpliwie dzieckiem Odrodzenia, dzieckiem występującem wprawdzie wrogo przeciwko swej matce i tamującym jej pochód tryumfalny, ale posiadającym jej wszystkie znamiona i wady.

Wpływ O-a zaznaczył się również w dziedzinie sztuki, początkowo jako naturalny zwrot ku realizmowi, dążący do pogodzenia dotychczasowych form bizantyjskich i gotyckich z nowymi prądami. Z czasem jednak pod wpływem pracy humanistów, znajdujących swe ideały wyłącznie w staro greckim i rzymskim świecie, sztuka zwróciła się ku odtwarzaniu form klasycznych, zapoznając dorobek artystyczny wieków średnich. Najłatwiej ten przewrót dokonał się we Włoszech, gdzie gotyizm kwitnący w krajach północnych, słabe zapuścił korzenie. Potężnym bodźcem do rozwoju nowych poglądów była opieka jakiejś im dzielały różne rody włoskie: Gonzagów w Mantui, Viscontich i Sforzów w Weronie, Medyceuszów we Florencji. Pży, zwłaszcza Juliusza II i Leona X w Rzymie. Licząc tylu możnych protektorów, idee renesansowe zaczęły coraz bardziej przenikać wszystkie gałęzie sztuki. Architekci: Brunelleschi, Alberti, Bramante, Palladio; rzeźbiarze: Jacopo della Quercia, Ghiberti, Donatello, Verocchio, Pallajuolo, Michał Anioł; malarze: Gentile da Fabriano, Fra Angelico, Gozzoli, Mantegna, Perugino, Michał Anioł,—poświęcili sztuce wszystkie zasoby swego geniuszu, doprowadzając ją do niebywałego stopnia rozkwitu. W ten sposób powstał nowy styl renesansowy, który szerząc się poza granicami Włoch wystąpił do walki z kierunkami narodowymi.

O ruchu naukowym w okresie Odrodzenia por. Kuno Fischer, *Geschichte der neuern Philosophie*; Windelband, *Geschichte der neuern Philosophie*; Falkenberg, *Geschichte der neuern Philosophie* (tłumaczone na język polski); Burckhardt, *Die Kultur der Renaissance in Italien*; Schultze, *Geschichte Philosophie*. de (jest po polsku) *Renaissance*; Fio-

rentino, *Il risorgimento filosofico in Italia*; Geiger *Renaissance und Humanismus* (jest po polsku); Klaczko, *Wieczory Florenckie*; Juliusz II i jego wiek; Chłędowski, *Rzym*; Sienna; Ferrara; Szujski, *Odrodzenie i reformacja*; Kallenbach, *Les humanistes polonais*, Index lect. univ. Friburgensis 1891—2, tamże; Morawski, *O poszukiwaniu źródeł humanizmu polskiego*. — O ruchu artystycznym; Timler, *Renaissance in Italien*; Lacroix, *Les arts aux Mogen âge et à l'époque de la Renaissance*; Geiler, *Renaissance und Humanismus in Italien und Deutschland* (przekład polski); Müntz, *Histoire de l'art pendant la Renaissance*; Odrzywolski, *Renesans w Polsce*.

X. J. G.

Odrowąż Czesław ob. Czesław obłog.

Odrowąż Iwo ob. Iwo Odrowąż.

Odrowąż Jacek ob. Jacek św.

Odstępstwo ob. A postazy a.

Odszkodowanie jest to wyrównanie bezprawnie wyrządzonej szkody (compensatio legalis) i stanowi obowiązek sub gravi ilekroć razy szkoda była połączona z ciężkim grzechem, stąd i zasada, że O. in re lub in voto jest warunkiem nieodzownym do otrzymania rozgrzeszenia (Ex. 20, 15; Lev. 6, 1—5; Mat. 5, 23; August., *Epist.* 153, c. 6, n. 20). O. wypływa z podwójnego źródła (radix): z bezprawnego zawładnięcia lub przywłaszczenia sobie rzeczy cudzej (acceptatio v. retentio rei alienae) i z bezprawnej szkody (injuncta damnificatio). Obowiązek O-a wprowadza się z wzajemnej czyli wymiennej sprawiedliwości (justitia commutativa). Kto więc grzesznie np. przez oszustwo lub kradzież wszedł w bezprawne posiadanie cudzej rzeczy (possesor malae fidei) obowiązany jest odszkodować wszystko, przez co poszkodowany stał się uboższym, a więc nie tylko rzecz samą lub jej równoznaczną wartość, ale i straty jakie z tego powodu poniósł (damnum emergens) i zysk, którego nie osiągnął (lucrum cessans). Posiadający rzecz cudzą w dobrej wierze (possessor bonae fidei) skoro tylko do-

szedł do świadomości, że nie jest prawowitym posiadaczem, winien zwrócić to wszystko, przez co stał się bogatszym, a więc rzecz ową o ile istnieje i jej naturalne owoce, ma jednak za sobą prawo przedawnienia i użytkowania oraz, o ile rzecz otrzymał z drugich rąk, rekurs do najbliższego posiadacza. Posiadacz wątpliwej wiary (poss. dubiae fidei) winien dolożyć wszelkich starań, aby się o prawowitości lub nieprawowitości swego posiadania upewnić, w przeciwnym razie równa się posiadaczowi złej wiary.

Bezprawne uszkodzenie pociąga za sobą obowiązek odszkodowania, jeżeli jest grzechem formalnym i przyczyną szkody. To samo dotyczy współudziału w grzechu wprost lub pośrednio; stąd formuła: *jussio, consensus, consilium, palpo, recursus*, oraz *participans, mutus, non obstant, non manifestans*. Czynnym podmiotem odszkodowania jest bezprawny posiadacz cudzego dobra, lub wyrządzający szkodę wprost albo pośrednio z całą świadomością i wolą. Jeżeli dwóch lub więcej bez zmywy uczestniczyli w przywłaszczeniu lub wyrządzeniu szkody, każdy odpowiada za wyrządzoną przez siebie szkodę; jeżeli zaś miała miejsce zmywa, obowiązek ten ciąży na nich solidarnie. Odszkodować należy wiadomego i prawowitego właściciela lub posiadacza rzeczy, jeżeli zaś nie jest wiadomy i nie może być odszukany, posiadacz w dobrej wierze winien ją ofiarować na pobożne cele, lub na dobro publiczne. Odszkodowanie, jeśli nie grozi własną bardzo ciężką krzywdą, winno nastąpić natychmiast, lub przynajmniej należy mieć szczerze postanowienie odszkodowania jak najprędzej. Kto nie może odszkodować wszystkiego winien przynajmniej zwrócić tyle ile jest w stanie. Co do miejsca odszkodowania, posiadacz dobrej wiary ma odszkodować według zasady *ubi est res*, złej wiary zaś *ubi est dominus*. Od obowiązku odszkodowania uwalniają na zawsze: zrzeczenie się poszkodowanego, prawem określone przedawnienie, tajemne wyrównanie szkody, fizyczna lub moralna niemożność, wreszcie bankructwo, o ile nastąpi wyraźny lub domyślny układ. Wyrządzona szkoda na czci bliźniego wymaga: w razie obrazy—przeproszenie, w razie obmowy—naprawie-

nia szkody, w razie oszczerstwa bezwarunkowo ustne lub piśmienne, ewentualnie publiczne odwołanie. (Por. S. Thomas, *Sum. theol.* II/II, q. 62; Ś. Alfons, *Theol. moral.* I. 3, n. 547 i nst.; J. R. Kutschker, *Lehre v. Schadenersatz*, Wien 1851; Lehmkuhl, 1^o, 579, nst.; Koch, *Moraltheol.*, 1907).

(Ch.).

Odulf św. z zak. Kan. reg. (święto 12 cz.). Ur. w Oressooth w Brabancyi, † 965 Wyświęcony na kapłana zapragnął wstąpić do zakonu, za namową jednak rodziców przyjął zarząd kła w miejscu rodzinnem. Nie zmienił jednak raz powziętego postanowienia i niebawem wprowadził je w czyn, wstępując do zakonu Kanoników w Utrechcie, ogniska apostołstwa, oświaty i kultury. Przyjęty przez wielkiej świątobliwości bpa Fryderyka, jako zakonnik dawał ze siebie przykład wszelkiej cnoty, a szczególnie roztropności, tak dalece, że w każdej trudnej sprawie do niego się udawano i zdanie jego wysoce ceniono. Stąd też O. nazwany został „Pater monasterii“ i zajmował pierwsze miejsce po bpie. Ale niebawem życie O-a miało się stać jednem pasmem trudów i przeciwności. Biskup Fryderyk powierza O-wi apostołstwo wśród Fryzów, powtórnie odpadłych od wiary. Lud ten zawsze niechętny był wierze chijańskiej, głównie ze względów politycznych, broniąc swej niezależności od Franków. O. idąc w ślady swoich poprzedników, jak św. Willibrorda (690—739), św. Bonifacego (719—722), św. Ludgera († 809) i wielu innych, podejmuje chętnie pracę apost., spełnia ją z wielką gorliwością, odbywa z bpm Fryderykiem niewygodne podróże, a choć nie spotkała go śmierć męczénka jakiej pragnął, wycierpiał jednak wiele. Bóg też pomaga słudze swemu, obdarzając go wybitnymi łaskami i przywilejami, darem prorocstwa i darem cudów. Gdy raz celka jego zakonna doszczętnie zgorzała, tablica woskowa, na której sługa Boży spisywał imiona świeżo nawróconych pozostała nietknięta. Fryzom, którzy niechętnie jego nauk słuchali przepowiedział, że ich podbiją Normanowie. W sędziwym już wieku przeniósł się do ukochanego sobie klasztoru w Utrechcie, a przepowiedziawszy dokładnie dzień swo-

jej śmierci, ze słowami na ustach: „W ręce Twoje Panie polecam ducha mego“, poszedł po nagrodę wieczną. Ciało jego pochowane zostało w kłe Najśw. Zbawiciela wśród braci zakonnej. (Por. *Acta Sanctorum*, Junii t. III; *Officia propria Sanctorum Canoniorum Reg. S. Augustini*. Tornaci Nerviorum 1893).

Ks. Aug. Błachut. K. R.

Odwetu prawo ob. Sądownictwo u Hebrajczyków.

Odymalski Walenty, ukończywszy akademię krakowską ze stopniem bakałarza nauk wyzwolonych 1642 r. wstąpił do stanu duchownego, był proboszczem w Seceminie, potem w Krakowie i tam umarł 1680 r. Wydał: *Wizerunek doskonały świętobliwości y żywota Najśw. Maryi Panny*, Kraków 1660; *Żałosna postać Korony Polskiej wojennemi rozterkami utrapionej*, ib. 1659; *Żałoba na śmierć Zofii Opalińskiej*, Łukasz z Bnina Opalińskiego, ib. 1642.

Odyseusz, po grecku Οδυσσεύς, po łac. Ulixes, Ulyxes, Ulysses, bohater z czasów wojen trojańskich jest u pierwotnych Chijan figurą Zbawiciela. Św. Maksym, bp Turynu (*Opera omnia: Homiliae de passione et cruce Domini*, Romae 1784, 2 ed. p. 151) przypomina okoliczności pewne z podań o O-u, że w czasie swych błąkań się poza ojczyzną był wydany na kaprysy morza, przepływał obok wysp Syren, które go śpiewem oczarowały, lecz O-sz chcąc uchronić załogę od niebezpieczeństwa, zatkał im uszy woskiem i siebie przywiązał do drzewca żaglowego. Św. Maksym robi aluzję tu do krzyża, na którym spoczął Zbawiciel; do nauki Chrystusowej, która każe zatkać uszy na podszepty świata grzesznego i t. p. (Martigny, *Diction. des antiq. chrétiennes*. art. *Ulysse*) wnioskuje, że w pierwszych wiekach to zestawienie Chr. Pana z Odyseuszem musiało być dosyć powszech. Zresztą De Rossi znalazł sarkofag z III w., na którym umieszczona płaskorzeźba przedstawia tę scenę, jak to opisał De Rossi (*Bullettino* 1863, p. 35), streścił i podał rysunek Martigny, *Diction. des antiq. chrétiennes*, art. *Ulysse*. (Por. też De Rossi, *Roma sotterranea*, t. I, p.

344—345; Syxtus, O. C. R., *Notiones Archaeologiae Christ.*, Romae 1911, V. II, p. 3; *Sculptilia* etc., p. 7—8, rysunek p. 10 z fotografii dru Stygera).

X. C. S.

Odzież u Hebrajczyków. Pierwsi rodzice, pozostając w stanie niewinności, odziani byli, jak pięknie wyraża się św. Jan Chryzostom, szatą łaski niebieskiej. Po upadku poczynili sobie zasłony z liści figowych (Gen. 3, 7). Następnie Pan Bóg przyoblekł ich w szaty ze skór (Gen. 3, 21). Odzienie ze skór i później było w użyciu (Lev. 15, 27; Num. 31, 20). Hebrajczycy najczęściej nosili ubrania wełniane i lniane. W późniejszych czasach używano zapewne, bawełny i jedwabiu.

Ubiór męski składał się z tuniki, pasa, płaszcza i sandałów.

Tunikę, hebr. ketoneth, wdziewano bezpośrednio na ciało, miała ona rękawy, pierwotnie dochodziła do kolan, później do kostek. Służący i w późniejszych czasach nosili tę szatę, sięgającą tylko do kolan. Zszywano tunikę z 2-ech kawałków tkaniny lnianej lub wełnianej. Tunika całodzienna Pana Jezusa (Joan. 19, 23), albo stanowiła wyjątek, albo rozumieć tu należy inne jakieś zwierzchnie ubranie. Człowieka mającego na sobie tylko tunikę nazywaną nagim (1 Reg. 19, 24; Is. 20, 2; Joan. 21, 7).

Pod tuniką Hebrajczycy nosili jeszcze niekiedy koszulkę lnianą, hebr. sardin, Vulg. sindon.

Ponieważ tunika, zwłaszcza długa, swobodnie puszczona tamowała ruchy przy chodzeniu i przy pracy, poczęto nosić pasy, hebr. hagora. Stąd częste wyrażenia w Piśmie św.: „opasać się“ (se praecingere), „biodra opasać“ (lumbos praecingere). Ubodzy mieli pasy proste ze skóry, bogaci zaś lniane, a prawdopodobnie i bawełniane, później nawet jedwabne, gustownie przetykane niemi złotemi i ozdobione drogimi kamieniami. Robieniem takich pasów zajmowały się nawet znakomitsze niewiasty. Do pasa przywiązywano woreczek z pieniędzmi, naczynko z czernidłem do pisania, miecz.

Płaszcz, hebr. simla (pallium), odzież zwierzchnia: był to czworoboczny

kawał tkaniny kwadratowy albo też dłuższy. Narzucano go na tunikę. Nocą płaszcz służył biednym za przykrycie, to też jeśli by kto na zastaw płaszcz zabral, obowiązany był go zwrócić właścicielowi przed zachodem słońca (Ex. 22, 26 nast.; Deut. 24, 13). Ubodzy nosili płaszcze wełniane lub utkane z włosia wielbłądziego, bogaci — z bawełny koloru białego, niebieskiego lub purpurowego, niekiedy różnobarwne z ozdobami wyszywaniami. — Ze wszystkich czterech stron po rogach płaszcza, według przepisu prawa Mojżeszowego, znajdowały się pętlice, z których każda składała się z białych sznurków i jednego ciemno - niebieskawego (hyacinthinus). Kolor biały był tutaj symbolem czystoty prawnej a niebieski — symbolem przykazań Bożych mających swój początek z nieba. Pętlice te zwaly się po hebrajsku: gedilim, tsitsijath, Vulg. fimbriae, Wuj. bramy, kraje (Num. 15, 38 — 40. Deut. 22, 12; Mat. 23, 5). I dzisiaj owe pętlice zwane ciccis (cyces, cycle, cycle) są godłami religijnymi i używanie ich jest ściśle przestrzegane przez prawowiernych Żydów.

Za obuwie Żydom służyły sandały, hebr. nahalaim, Stawowały je podeszwy skórzane lub drewniane i sznurki albo rzemyk, którymi podeszwę przywiązywano do nogi. Bądź co bądź i takie obuwie oddawało pewne usługi Hebrajczykom, zabezpieczając im nogi od rozpalonej ziemi i ostrych kamieni. Związkiwanie i rozwiązywanie rzemieni u sandałów, noszenie ich za panem podczas podróży (noszono w podróży zapasowe sandały, gdyż łatwo się psuły) — były to czynności najniższej służby, niewolników (Mat. 3, 11). Nogi opatrzone tylko sandałami wystawione były na kurz, gdyż pończoch nie znano, nie więc dziwnego, że częste obmywanie nóg rozpowszechniło się u Hebrajczyków. Czynności te spełniali także niewolnicy. Jednakże czasami dla uczczenia dostojnego gościa sam gospodarz obmywał mu nogi. W domu chodzono zazwyczaj boso z wyjątkiem święta Paschy (Ex. 12, 11). Podczas żałoby Żydzi nie nosili obuwia. Zdejmowano również obuwie na znak czci względem Pana Boga: to też kapłani służyli Bogu w świątyni spełniając rozżuci (disalceati). W Talmudzie czytamy, że wogóle Żydzi boso

wchodzili do świątyni. Mahometanie i dzisiaj do meczetów wchodzą bez obuwia.

Przykrycie głowy w późniejszych czasach Hebrajczycy mieli podobne do zawoju tureckiego (turban), którego nie zdejmowali nawet w świątyni i synagogach; przy powitaniu również odkrycie głowy byłoby uważane za niegrzeczność. W dawniejszych czasach zabezpieczano głowę od słońca, okrywając ją końcem płaszcza.

Ubiory świeżące u zamożnych Hebrajczyków były kosztowne i przeważnie białego koloru. — *Żałobna szata* — włosienica (hebr. sak, takim) był to prosty, szary lub czarny wór z włosia wielbłądziego lub koziego, sięgający kolan z otworem na głowę i ręce. Nosili taką szatę nie tylko będący w żałobie, ale i pokutnicy i prorocy.

Kobiety hebrajskie, podobnie jak mężczyźni, nosiły tanikę, tylko dłuższą, pas, płaszcz i sandały; ale zwykle ubranie ich było zrobione ozdobię z cieższego, delikatniejszego materiału. Opasywały się kilkakrotnie. Do kolorowych rzemyków u sandałów przywieszały świecidełka metalowe, dzwoneczki. — Płaszcz kobiety musiał się różnić od męskiego, jak to ze słów piątej księgi Mojżeszowej (Deut. 22, 5), wnosić należy, „Nie oblecz się niewiasta w męskie odzienie (hebr. simla = płaszcz, palium): ani mąż używać będzie szaty niewieściej“.

Przykrycie głowy nosiły kobiety podobne do zawoju lub mitry, nadto używały welonów (Is. 3, 23; Cant. 5, 7). Zaznaczyć jednak trzeba, że mogły i najuczciwsze kobiety bez welonów publicznie się pokazywać (Gen. 12, 14; 24, 65). Tak przynajmniej było pierwotnie, a żadna zmiana, o ile się zdaje, później w tym względzie nie zaszła.

Sporządzeniem odzieży zajmowały się kobiety (1 Reg. 2, 19; Prov. 31, 21; Act. Ap. 9, 39), przyczem stosowały się do przepisu prawa Mojżeszowego, aby nie używać razem wełny i lnu (Lev. 14, 19; Deut. 22, 21). (Por. N. G. Schroeder, *Commentarius philologico-criticus de vestitu mulierum hebraeorum*, Ultrajecti 1776; A. Calmet, *Diss. de re vestiaria Hebraeorum* (Proleg. et diss. I, str. 597 nast.); Kortleitner, *Archaeologiae Biblicae summarium*,

Oeniponte 1906, str. 213—24. Ob. także art. w tej Encyk. Klejnoty w Piśmie św.; O ubiorach kapłańskich. ob. art. Kapłaństwo w St. Test).

X. A. L.

Oecolampadius Jan (właściwie Hauschein) ur. w r. 1482 w Weinsbergu. Kształcił się w Heilbronnie i w Heidelbergu, najpierw studiował prawo a następnie teologię. Był przez jakiś czas proboszczem przy katedrze bazylejskiej w 1515 r., a w 1518 w Augsburgu. Tu się zapoznał z Lutrem i Melanchtonem. To wywarło na niego zgubny wpływ. W r. 1520 wstąpił do klasztoru w Altmünster, lecz nie zerwał zupełnie ze stronnikami Lutra i to go zgubiło. W r. 1522 porzucił klasztor i przez Heidelberg udał się do Bazylei, zaprzyjaźnił się ze Zwinglim i coraz bardziej począł się pograżać w pseudoreformatorskich zasadach. Tu został lektorem Pisma św. i proboszczem kościoła św. Marcina. W r. 1525 ostatecznie i jawnie zerwał z Kłem katolickim, głosząc publicznie zasady protestanckie. W r. 1527 ożenił się z wdową Willibrandis Rosenblatt i z całą zaciekleścią rozpoczął walkę z Kłem katolickim, propagując zasady Zwinglego ze swymi dodatkami. Brak wykształcenia teologicznego był powodem wielu niekonsekwencji i sprzeczności w jego nowej doktrynie, nawet przez Lutra potępianej głównie za to, że zostawił pewien cień sakramentów (stąd nazywano go sakramentarzem), jako „ustanówionych dla wyznawania łączności religijnej między wiernymi i dla podtrzymania miłości bliźniego“. † w r. 1531, w parę miesięcy po swoim przyjaścielu Zwingliuszu. Tem był on w stosunku do Zwingliusza, czem Melanchton do Lutra. (Por. Herzog, *Das Leben J. Oecolampadius, Reformators der Kirche in Basel*, 1843; A. Burckardts, *Bilder aus der Geschichte Basels*, 1879; Joz. Kard. Hergenröther, *Historia Powszechna Kła katolickiego*, Warszawa 1903, t. XI, str. 74—80).

X. R. J.

Oecumenius — komentator Pisma św. Szczegóły życia jego nieznane. Żył prawdopodobnie w wieku IX czy X. Napi-

sał on w języku greckim objaśnienia na księgi Pisma św. Nowego Test. Nie tyle on jest komentatorem samodzielnym, jak raczej kompilatorem, który trafnie zebrał krótkie uwagi (scholia) z najlepszych komentatorów. Tekst grecki jego komentarza był wydany po raz pierwszy przez Donata z Werony w 1532 r. pod t. Ἐξηγήσεις παλαιαὶ καὶ λίαν ὠφελίμοι βραχυλογίαις κατασφηγέων τοῦ λόγου ἔχουσαι θαυμαστὴν ἐκ διαφόρων τῶν ἁγίων πατέρων ἱερομνημάτων τοῦ Οἰκουμένου καὶ Ἀρεθᾶ συλλεχθεῖσαι. Jedno z lepszych wydań pism O-a jest Mgne'a, *Patrol. graec.* t. 118 i 119. (Por. Rich. Simon, *Hist. crit. de commentateurs du N. T.*, l. 3, c. 32).

X. R. J.

Oedman Samuel, teolog protestancki szwedzki. ur. w r. 1750 w Wieslanda, był dyrektorem seminaryum i prof. teologii w Upsali i tam † w r. 1829. Napisał: *Sermons de Jean Jérusalem*, Upsala 1784—85, 2 t.; *Recueil de sujets concernant l'hist. natur. pour éclaircir la sainte Bible*, Tze 1785—94, t. 4, in 8-o; *Hist. de la religion et de l'Eglise chr.* Tze 1792, 8-o; *Dictionnaire géogr. sur les écrits du Nouv. Test.* Tze 1799, 1812; *Essai sur le Nouv. Test.* Lingkoeping 1799—1822, 4 t.; *Essai sur l'Apocalypse de saint Jean*. Upsala 1803, 8-o; Stockholm 1805, 8-o; *L'Evangille de s. Matthieu*. Stockholm 1814, 8-o. (Por. Glaire, *Dictionn.* t. II, s. 1633; *La Nouv. Biogr. génér.*).

Oetinger Fryderyk, Krzysztof, teozof i przedstawiciel mistycznego kierunku teologii protestanckiej w XVIII w., ur. 6 maja 1702 r. w Göppingen w Württembergu. Przy wielkich zdolnościach odbywszy rozległe studia teologiczne, filozoficzne i przyrodnicze, jakiś czas miał wykłady o teologii w Halli, poczem pełnił obowiązki duchowne i doszedłszy w kłie protestanckim do najwyższych godności † 10 lut. 1782 r. w Murrhard. O. położył sobie za zadanie pogodzić ówczesną Leibnizowsko-Wolffowską filozofię z Pismem ś. Twierdził tedy, że zasady filozofii zawierają się już w Księgach ś. ś. i dla tego swój system nazywał filozofią świętą lub biblijną. Przy dociekaniach swoich opierał się na Benglu i Böhmem (ob.). Doszedłszy do

przekonania, że nie dosyć zagłębiać się w samym Piśmie ś., ale i poznać jego wykładaczów, studyował dla Now. Test. Pisma OO. Kła, dla Starego zaś teologię żydowską i kabale. Jako nauki pomocnicze uważał też fizykę i chemię (alchemię). System swój O. wyłożył w 70 większych i mniejszych dziełach, z których większość zawiera komentarze do różnych ksiąg Pisma ś. Zbiór jego pism ukał się w dziełach: 5 tomów prac homiletycznych i 7 teozoficznych, wydał Ehmann w Stuttg. 1858—1867.

System filozoficzny O-ra możnaby nazwać duchowo-cielesnym realizmem; wychodził bowiem z zasady, że duch bez pewnej cielesności nie da się pomyśleć, tak dalece, iż nawet Bóg posiada pewną nieskończoność wysoką i niebiańską cielesność, cielesność bowiem oczyszczona z pierwiastku ludzkiego nabiera nieskończonej doskonałości. System ten wyłożył w swojej *Theologia ex idea vitae deducta*. Wszedłszy raz na tę drogę O. musiał błąkać się coraz więcej, i tak m. in. zaprzeczał wieczności kar piekielnych i twierdził, opierając się na fałszywym wykładzie I Kor. 15 i Efez. 1, 9—11, że ostatecznie szatani i potępiency będą w czasie zbawieni. Marzył o wskrzeszeniu Izraela, a nawet sprzyjał nauce chiliastycznej, słowem był to fantastyczny marzyciel, pozbawiony realnego gruntu prawdy chijańskiej. (Por. Ehmann, *Oe-s Leben u. Briefe*, Stutt. 1859; Wöchter *Bengel u. Oec. Güttersloh*, 1886).

(Ch.)

Oettingen (Otingo) zw. Altötting, miejscowość w Bawaryi, słynna z pobożnych pielgrzymek, niemieckiem Loretto zw. Przedmiotem czci jest wizerunek z drzewa N. M. P. umieszczony w kaplicy, której początek odnoszą jedni do VI w., inni do czasów ś. Ruperta apostoła Bawaryi w VII w. Staraniem ks. Wilhelma V w r. 1596 założone zostało tutaj kolegium jezuickie, lecz w r. 1773 zostali Jezuici wypędzeni i miejsce ich od r. 1841 zajęli Redemptoryści, po ich usunięciu 1873 Kapucyni. Istnieje tutaj kl parafialny pod wezwaniem śs. apostołów Piotra i Pawła. (Por. Rudnicki, *D. berühmtesten Wallfahrtsorte*, Paderborn 18-1; Krauthahn, *Gesch. durchälten Wallfahrt in Altötting*, Altötting 1873).

Offerentes ob. Adstantes.

Offertorium we Mszy św. ma dwójakie znaczenie: samo ofiarowanie chleba i wina, które następnie podczas konsekracyi będą zamienione na prawdziwe Ciało i Krew P. Jezusa, jak również werset, odmawiany po Credo, względnie po Ewangelii, zanim nastąpi rzeczywiste ofiarowanie postaci. Ów wer-set jest prastarym zabytkiem, sięgającym najpóźniej X lub XI wieku, kiedy wierni przynosili do kła i składali w ofierze dary: chleb, wino i t. d. Z tych darów wybierano najprzedniejsze i używano do konsekracyi, a reszta szła na utrzymanie służby kłnej i ubogich w parafii. Wtedy mianowicie, podczas składania ofiar, śpiewano antyfony i psalmy, lub jeden psalm. Gdy ofiary w naturze ustały, O., jako część w liturgii, ograniczono do wersetu, lub jakiegoś zdania, odpowiadającego uroczystości, lub wiersza z jakiego psalmu. Dziś jeszcze istnieje u nas zwyczaj po niektórych parafiach składania ofiar ludu podczas odpustów, połączony z pewnemi ceremoniami, np. obchodzą ołtarz i składają ofiary w naturze lub w pieniądzech. (Por. *Przeg. katol.* r. 1874, p. 33).

X. M. S.

„**Officiorum ac munerum**“ konstytucya ob. Cenzura duchowna książek.

Officium Beatæ Mariæ Virginis in Sabbato. Dzień sobotni oddawna poświęcony był Najśw. Maryi Pannie, przeto, gdy z rubryk Breviarza wypadło odmawiać Of. de Sab., z wyjątkiem pewnych okresów roku kłnego, odmawiano natomiast Of. B. M. V. in Sab.; nawet już sobór Klermoncki w r. 1099 nakazał to. Obecnie nowe rubryki Breviarza, wydane na mocy bulli „*Divino afflatu*“, Officjum to wymieniają i nakazują, zwłaszcza gdy Off. *Votivum de Imacul. Concept. B. M. V.* zostało zniesione z innymi officjami wotywnymi.

Officium defunctorum. Tę nazwę dajemy właściwemu Officium Divinum, specjalnie przeznaczonemu za zmarłych, np. przy nabożeństwie egzekwialnem. Składa się ono z trzech Nokturnów z Laudesami. Bullą *Divino afflatu* z 1 listop. 1911 r. Pius X nieco przekształcił budowę tego Officjum, stosując je do

obecnej reformy Breviarza, mianowicie: zmienił na nowe lekye 2 i 3 Nokturnu i układ Psalmów w Laudesach. Powyższa bulla nakazuje w dzień zaduszny odmawiać tylko Officjum za zmarłych, zamiast obecnego podwójnego, oraz wprowadza godziny mniejsze za zmarłych. Powyższe Officjum składa się z Psalmów, lekyi z responsoryami i modlitw. (Por. *Off. Def. add.* Psalterii Brev. Rom. juxta „*Divino affl.*“).

X. M. S.

Officium Divinum. Tak się nazywają publiczne modły Kła, ustanowione od początku istnienia tegoż. Inaczej też można je nazywać godzinami kanoniczn. lub wprost jak jest ogólnie przyjęte—Breviarzem, czyli jakoby skrótem Starego i Nowego Test. z dodaniem pewnych części, nie zawartych w Piśmie ś., a charakteryzujących samo O.ienne. Już w Star. Test. oddawano siedemkroć dziennie część Jehowie, jak świadczy o tem ustęp Psalmu 118, wiersz 64: *Septies in die laudem dixi tibi...*; na wzór też owego siedmiokrotnie składanego Panu Bogu codziennie holdu, Kł postanowił O. dzielące się na siedem części, zw. godzinami świętymi albo kanonicznymi: Jutrznia z laudesami, Pryma, Tercya, Seksta, Nona, Nieszpory i Kompleta. W skład Officjum. Div. wchodzi: Psalmi, wyjątki z Pisma św. Starego i Nowego Testamentu, życiorysy Świątych, hymny i modlitwy kłne, nie mówiąc o pomniejszych częściach, łączących powyższe w jedną piękną harmonijną całość. Niedgdyś Officjum owe było o wiele dłuższe od dzisiejszego, stąd niekiedy było uciążliwe dla odmawiających je, przeto Pius V bullą *Quod a nobis* 1568 r. nieco je skrócił i ujednolajnił, przytem zniósł wiele Breviarzy t. zw. miejscowych, czyli przez poszczególne dyecezye redagowanych, nakazując trzymać się Breviarza Rzymskiego, chyba że jakiś zakon lub zgromadzenie używa odrębnego Breviarza z góra 200 lat, np. Breviarz Dominikański, Benedyktyński etc.

Obecnie bullą *Divino afflatu* z 1 list. 1911 r. Pius X zapowiedział reformę Breviarza a uskutecznił tymczasem reformę samego Psalterza brewiarzowego, czyli rozmieszczenia Psalmów w każdej godzinie kanonicznej (ob. art. Psalterz).

Do O. czyli odmawiania Breviarza obowiązani są wszyscy ci, którzy albo przyjęli wyższe święcenia, np. subdyakon, lub złożyli profesję zakonną, albo otrzymali beneficjum, do którego jest ten obowiązek przywiązany. Beneficyanci, opuszczający odmawianie Breviarza przez pół roku, obowiązani są do restytucyi według brzmienia prawa kanonicznego, nadto, opuszczający choćby jedną godzinę kanoniczną bez przyczyny, dopuszczają się grzechu ciężkiego, a przyczyna musi być ważna (*causa gravis*). Do odmawiania O. obowiązane są i zakony żeńskie podług brzmienia reguły.

Kanonicy kapituł, zakony, lub gdzie z fundacyi przypada odmawianie O., odbywają je w chórze, to jest w kłe lub przytykającym do kła oratorium i wtedy nazywa się odmawianiem chórowem (*recitatio Divini Officii in choro*) w odróżnieniu od prywatnego odmawiania, do którego obowiązane jest duchowieństwo świeckie, nie wchodzące w skład kapituł. Odmawiający O. w chórze obowiązani są trzymać się stałych godzin, gdy tymczasem odmawiając prywatnie, można sobie obrać czas dowolny. Czasem do odmawiania O. jest czas od północy do północy czyli cała doba, wzięta matematycznie. Wolno jednakże Matutinum czyli jutrznię z laudesami odmówić dziś na jutro wieczorem, poczynając od chwili, gdy słońce zrobi połowę drogi od południa do zachodu, inne godziny zrana, a Nieszpory z kompletą od południa lub wcześniej nawet, jeśli ktoś przypuszcza, że potem czasu na to mieć nie będzie. Officjum ze względu na przedmiot może być niedzielne, feryalne lub świąteczne, np. o święcie Pańskim, N. M. P., lub innych Świętych, albo żałobne, a ze względu na samą uroczystość, może być rytu prostego, połowicznego, zdwojonego, zwykłego czyli mniejszego, większego i klasowe pierwszej lub drugiej klasy, z oktawą lub bez teyże, pierwszorzędne lub drugorzędne (ob. art. Oktawa), z ogólnego prawa kłnego czyli święta Kościoła Powszechnego i miejscowe, cz. święta Patronów (ob. *Off. Pr. Regni Poloniae et Sueciae*, add. Brev. Rom., Pustet, Ratisbonae 1903). Officjum dla pewnych, przez rubryki przewidzianych przeszkód, może być niekie-

dy przenoszone na inny dzień, sprowadzane do rzędu komemoracji lub wprost opuszczone a w to miejsce bywa odmawiane Officium inne, które tego dnia ma swoje miejsce. (Por. bulla *Divino afflatu*, 1 list. 1911; F. Lucius Ferraris, *Bibliotheca canonica juridica, moralis, theologica...*, t. 5, pag. 835 seq. Romae 1889).

Ks. M. S.

Officium parvum B. M. V., podobne do off. B. M. V. in Sabbato, ułożone na wzór godzin kanonicz. Breviarza, znane już przed Grzegorzem II, który je w r. 715 wznawia na wzór mnichów benedyktyńskich. Dawniej istniał obowiązek odmawiania tego O. wraz z Breviarzem, lecz Pius V bullą *Quod a nobis* w r. 1568 zniósł ten obowiązek, pozwalając odmawiać je dowolnie, odmawiającym zaś udzielił stu dni odpustu. Obecnie tam tylko się z obowiązku odmawia, gdzie on jest widoczny lub z fundacji włożony. (Por. bulla Piusa X „*Divino afflatu*“ z d. 1 list. 1911 r.).

X. M. S.

Officium sanctum ob. Kurya Rzymska.

Officium tenebrarum ob. Ciemna jutrznia.

Ofiaka Przemysławówna ob. Eufoemia.

Ofiarowanie Najśw. Maryi Panny.—Stary Zakon dozwalał młodym dziewczynom poświęcać się na służbę Panu w świątyni, przy której przemieszkowały. Według odwiecznej tradycji Marya była również bardzo wcześnie ofiarowaną na służbę Panu; według jednej z ewangelii apokryficznych miała mieć wówczas trzy lata. Ten fakt jest przedmiotem osobnego święta, które Kł. łaciński zarówno jak grecki i ormiański obchodzi 21 list.; u Greków zowie się ono Wejściem Bogarodzicy do świątyni i jest bardzo dawnem, czego dowodzi hymn nie późniejszy nad VII w., odkryty przez Kard. Pitre (ob.) ku czci Maryi Panny przyjętej do świątyni. Urzędownie zjawia się to święto po raz pierwszy w konstytucji Manuela Komnena ogłoszonej ok. 1166 r. jako jedno ze swiat, w które sądy nie załatwiał spraw. Do przeniesienia je na Zachód przyczynił

się Filip de Maizières, szlachcic francuski, który 1371 bawił w Awinionie na dworze Grzegorza XI jako poseł króla cypryjskiego Lusignan'a. Przedstawił pżowi mianowicie, jakie to wielkie święto na Wschodzie, co Grzegorza XI skłoniło do ustanowienia go dla kuryi papieskiej. Niebawem przeszło do różnych dycezyj niemieckich, sycylijskich a do Toledo wprowadził je król Alfons. W Breviarzu rzymskim zamieścił je Sykstus IV, jako festum ad libitum et pro quibusdam locis. Po chwilowem wypuszczeniu zaś Piusa V przywrócił je 1585 r. za staraniem Franciszka Turriano S. J. Sykstus V jako święto ritus duplicis, a Klemens VIII zaprowadził obecne pacierze ritus duplicis maioris; niektóre zakony i dycezye obchodzą je jako święto 1 lub 2 kl. i to z oktavą lub bez niej. (Por. Benedykt XIV, *De testis D. N. J. C. et B. M. V.*, lib. II, c. XIV; *Encykl. Nowodworski*, Kellner, *Heortologie*, 3 wyd., 1911; *Fasti Mariani*, Fryb. Br. 1892).

M. B.

od **Ofiarowania Maryi Siostry** ob. Maryańskie zak. i stowarz. n. 3 b.; Prezentki.

Ofiary w ogólności i Ofiary Star. Test. 1. Okreslenie ofiary.—Ofiarą szerszem znaczeniu tego słowa Biblia zowie każdy czyn, wewnętrzny czy zewnętrzny, odnoszący się do chwały Bożej, a więc modlitwa i uwielbienie Pana Boga, wszelkie wyrzeczenie się i poświęcenie z miłości ku Panu Bogu (ob. Ps. 50, Wulg. 49, 23; 51, Wulg. 50, 19, Rom. 12, 1; Hebr. 13, 16).

W ścisłym jednak znaczeniu ofiarę, jako najdonalszy akt zewnętrzny kultu Bożego, tak określić możemy: „Ofiara jest to złożenie Panu Bogu przez prawowitego ministra rzeczy widzialnej, zastępującej człowieka, tudzież jej zniszczenie, a to w celu uznania zupełnej najwyższej władzy Boga nad człowiekiem“.

Mówimy: a) Złożenie rzeczy widzialnej, t. j. pod zmysły podpadającej (sensibilis), ponieważ ofiara jest aktem zewnętrznym czci Bożej.

Dla większej dokładności powiedzmy: rzeczy pod zmysły podpadającej substancjalnej (substantialis), gdyż rzecz składana w ofierze musi nie tylko pod zmysły podpadać, ale i istnieć sama w sobie, czyli być substancjalną; stąd ofiara jest aktem zewnętrznym, samoistnym, odrębnym od innych aktów zewnętrznych, jak np. ustnego odmawiania modlitw, śpiewu, klękania i t. p. Rozumie się, że z tem zewnętrznem ofiarowaniem powinien się łączyć i wewnętrzny akt uczczenia Pana Boga.

b) Zastępującej człowieka: Złożenie w ofierze życia ludzkiego, jako rzeczy najdoskonalszej w świecie widzialnym, najlepiej odpowiadało uznaniu zupełnej i najwyższej władzy Boga nad człowiekiem, wszakże Bóg nie chciał takich ofiar i dla tego składano na ofiary rzeczy, symbolicznie zastępujące człowieka i jego życie (vicaria substitutio pro homine et vita hominis). Dopiero Chrystus Pan na krzyżu zgodnie z wolą Boga Ojca poniósł w ofierze swe życie, oddając przez to nie tylko najwyższy hołd poddaństwa Bogu w zastępstwie ludzi, ale i odkupując całą ludzkość.

c) Panu Bogu: ofiara samem tylko Bogu może być składana, gdyż jest aktem religijnym, przez który wyraża człowiek swoje zupełne poddaństwo względem Boga, jako najwyższego Pana (cultus latrae).

d) Przez prawowitego ministra: ofiara jest aktem kultu publicznego, wykonywanym w imieniu całego społeczeństwa, a więc nie każdy człowiek może ją składać, ale tylko ten, kto jest do tego uprawniony. Pod prawem natury składali ofiary ojcowie rodzin albo też pierwotni synowie, ale już pod prawem Mojżeszowem z ustanowienia Bożego wyłącznie kapłanom wolno było składać ofiary; tak samo pod prawem Ewangelicznem do kapłanów czynność ta należy.

e) Tudzież jej zniszczenie: Zniszczenie to może być albo rzeczywiste, jako to przez zabicie, spalenie, wylanie—albo też symboliczne, t. j. wyobrażające rzeczywiste zniszczenie, jak się to dzieje we Mszy św., gdzie oddzielenie postaci chleba i wina przedstawia

oddzielenie Krwi Przejść. od Ciała czyli śmierć Zbawiciela.

f) W celu uznania zupełnej najwyższej władzy Boga nad człowiekiem: uznanie zupełnej najwyższej władzy Boga nad człowiekiem, przez co człowiek oddaje najgłębszą cześć Panu Bogu, jest pierwszorzędnym celem ofiary, ale z tym pierwszorzędnym celem łączy się z natury rzeczy dwa inne, a mianowicie: podziękowanie Bogu za otrzymane dobrodziejstwa i uproszenie nowych, oraz w stanie upadłej natury (in statu naturae lapsae) zjawia się jeszcze cel trzeci — przebłaganie Boga za grzechy.

Stąd też i ofiary ze względu na przeznaczenie cel dzielą się na: 1-o pokłonne (sacrificia laetifica); 2-o dziękczynne (s. eucharistica); 3-o upraszające (s. impetratoria); 4-o przebłagalne (s. propitiatoria).

Biblia świadczy, że od samego zarania ludzkości ofiary istniały. Czytamy, iż składali je Abel i Kain, Noe, Melchizedech, Abraham i Jakób, Hiob. U wszystkich ludów pierwotnych były ofiary. Nie zgadzają się tylko teologowie co do ustanowienia ofiar: jedni sądzą, że Bóg je bezpośrednio ustanowił, inni znowu, że ludzie, wiedzeni naturalnem światłem rozumu, wynaleźli ten sposób oddawania cześci Panu Bogu.

Najogólniejsze nazwy biblijne ofiar są: hebr. *korbanoth*, *terumoth*, Sept. *δωρα*, Vulg. sacrificia.

Ofiary Mojżeszowe były krwawe i niekrwawe,

2. O ofiarach krwawych w ogólności. Ofiarami krwawymi, hebr. *zebchachim*, gr. *θυσίαι*, Vulg. *hostiae*, *victimae*, nazywają się te, które składano ze zwierząt.

Nie wszystkie zwierzęta czyste mogły być ofiarowane, ale tylko następujące: woły, krowy i cielęta; barany, owce i jagnięta, kozły, kozy i cielęta; ponadto z ptactwa—synagalice i gołębie. Widzimy więc, że zwierzętami ofiarnymi były zwierzęta domowe, w wyszukaniu których nie zachodziła wielka trudność; te gatunki zwierząt składali na ofiarę już pierwsi patryarchowie hebrajscy (Gen. 15, 9).

Przeznaczone na ofiarę zwierzęta kapłani starannie badali, gdyż musiały być

„bez makuly“, bez zmaży, t. j. bez wady i nie mogły mieć mniej, niż 8 dni życia.

Wspólny ryt przy składaniu ofiar obejmował następujące czynności: 1-o Przyprawianie ofiary. Ofiarujący przyprowadzał bydło na dziedziniec i „stawiał przed Panem“, to jest przed drzwiami Przybytku; w późniejszych czasach stawiano zwierzę w dziedzińcu Wewnętrznym Świątyni, ku północy od ołtarza i zwracano głowę ofiary w stronę drzwi świątyni, 2-o. Wkładanie rąk. Ofiarujący kładł rękę (według Talmudu obiedwie ręce) na głowę zwierzęcia (jeżeli za cały naród ofiarowywano zwierzę, to starszyzna kładła ręce), co symbolicznie oznaczało, iż w zastępstwie samego siebie oddawał bydło na ofiarę i przynosił na nie swe grzechy, przez które na śmierć zasłużył. 3-o. Zabicie ofiary. Ofiarę zabijał nie kapłan, ale ofiarujący; miejsce zabijania znajdowało się na północ od ołtarza. Tylko synogarlice i gołębie zabijał sam kapłan. 4-o. Użycie krwi. Krew ofiary, według pojęć starożytnych, czynnik życia, zbierał do czaszy miedzianej kapłan i spożytkowywał rozmaicie, zależnie od jakości ofiary. 5-o. Obdarcie ze skóry i porabianie na części ofiary. W późniejszych czasach sami Lewici i kapłani rąbali ofiarę. 6-o. Potrząsanie ofiary, spalenie i spożycie. W niektórych ofiarach kapłani mięso ofiar potrząsali, czy też podnosili je nieco w górę (na znak, że się Bogu czyni ofiarą), potem je solili i palili (część lub wszystko); część mięsa, z niektórych ofiar pozostała, dostawała się kapłanowi, albo też ofiarujący urządzał z niej św. ucztę.

3. Poszczególne ofiary krwawe. Ofiary krwawe dzieliły się na całopalne, zapokojne i przebłagalne.

a) Ofiary całopalne. Ofiary całopalne, hebrajsk. oloth, Septuag. ολοκαυτώματα, Vulg. holocausta, uważane były za najdoskonalsze. Nazywają się całopalne, gdyż wszystko mięso przy składaniu tych ofiar palono. Używano tutaj tylko samców, gdyż płęta za przednieją uchodziła.

Krew zwierzęcia wlewał kapłan około ołtarza całopalenia, tylko krwią gołąbków skrapiano ścianę ołtarza. Na-

przód palono na ołtarzu tłuszcz zwierzęcia, następnie mięso, wnętrzności i nogi. Gołębie w całości palono odrazu. Ofierze całopalnej towarzyszyła zawsze ofiara dodatkowa drugorzędna z mąki, oliwy i wina; mąkę skropioną oliwą, palono razem ze zwierzęciem, a wino wylewano (Lev. r. 1).

Do ofiar całopalnych należała nieustająca ofiara z baranka jednorocznego, którą codzień składano rano przed innemi ofiarami i wieczorem naostatku.

b) Ofiary zapokojne. Ofiary zapokojne, heb. zibhche szelamim lub tylko szelamim, Septuag. εἰρήνικαι θυσίαι lub θυσίαι σωτηρίως, Vulg. victimae pacificae, dzieliły się na: dziękczynne za otrzymane łaski i upraszające nowe dobrodziejstwa Boże. Jedne i drugie mogły być słubowane albo też dobrowolne. Na ofiary dobrowolne wolno było przyjmować zwierzęta z małemi wadami.

Główne znamię ofiar zapokojnych stanowiły uczty ofiary.

Krew zwierzęcia wylewano na około ołtarza całopalenia; tłuszcz na ołtarzu palono; prawą łopatkę otrzymywał kapłan, składający ofiarę, mostek oddawano na korzyść innych kapłanów; mięso to kapłani pożywali nie na miejscu św., ale w domu razem ze swą rodziną.

Reszta mięsa pozostawała ofiarującemu, który w pobliżu świątyni urządzał ucztę i spraszał na nią Lewitów, ubogich, wdowy, sieroty, niewolników. Wszyscy uczestnicy musieli być legalnie czysti, gdyż uczta ta symbolicznie oznaczała pokój, przyjaźń i łączność z Bogiem. Bóg sam niejako był tu gospodarzem. Typicznie uczta ofiarna wyobrażała ucztę Ciała Pańskiego w Najśw. Sakramencie, oraz chwałę i szczęście wiekuiste w niebie. Słusznie ucztę ofiarną można uważać za dopełnienie i zakończenie ofiary zapokojnej (Lew. r. 3; 7, 11 nst.).

c) Ofiary przebłagalne. Pismo św. rozróżnia dwojakiego rodzaju ofiary przebłagalne: 1-e za grzech hebr. chattath, Sept. (najczęściej) περί ἁμαρτίας, Vulg. pro peccato (Lev. 4, 3; 6. 24—30; 14, 13; Num. 15, 22—31); —2-o za przewinienie, hebr. aszam, Sept. ἡ πλημμελία, τὸ ἑπὶ ἁγνοίας, Vulg. pro delicto (Lev. 5,

15; 7, 1; Ezech. 40, 39; 42, 13 i t. d.). Na czem jednak tutaj polega istotna różnica między nazwami „grzech” i „przewinienie”, — dotąd jednak nie zdołali jeszcze egzegeci dać rozstrzygającej odpowiedzi. I w jednym i w drugim rodzaju ofiar część mięsa palono na ołtarzu całopalenia, część oddawano kapłanom lub też palono za obozem.

4. Ofiary niekrwawe. Ofiara niekrwawa nazywa się zazwyczaj w Biblii hebr. *mincha*, Sept. *θυσία*; *δῶρον προσφοράς*, Vulg. *oblatio*, *munus*. W szczególniejszy sposób powyższe nazwy przysługują ofiarom pokarmowym z ziarn zbożowych mąki, chlebów. Ofiara napojowa z wina ma specjalną nazwę hebr. *nesech*, Sept., *σπονδόν*, Vulg. *libamen*, *libamentum*.

Za dodatek w niekrwawych ofiarach (z wyjątkiem ofiary za grzech i ofiary podejrzania) służyła sól i oliwa, niekiedy kadzidło.

Napomknęliśmy wyżej o ofiarach niekrwawych, jako dodatkowych przyskładaniu ofiar krwawych*), ale istniały ponadto i samoistne ofiary niekrwawe. Do tych należały:

a) W Świątym: chleby pokładne, które w każdą sobotę zmieniali kapłani i spożywali na miejscu stare (Lev. 24, 9); kadzidło, codziennie rano i wieczór palone na złotym ołtarzu (Ex. 30, 7 nst.); oliwa, wypalająca się w Siedmioramiennym świeczniku (Ex. 27, 21; Lev. 24, 2).

b) W dziedzińcu: garść mąki pszennej oliwą rzczyzionej, wraz z kadzidłem codziennie rano i wieczór palił arcykapłan na intencję swoją i wszystkich kapłanów (Lev. 6, 12—19); ofiara niekrwawa, zastępująca dla ubogich ofiarę krwawą za grzech (Lev. 5, 11—13).

5. Ofiary osobliwe. a) Ofiara przy zawarciu przymierza między Jahwe a Izraelem u stóp góry Synaj. Przy zawarciu przymierza między Jahwe a Izraelem wzniesiono ołtarz i naokoło niego usta-

wiono dwanaście kamieni (symbol Boga, przemieszkującego między dwunastu pokoleniami). Składano na ołtarzu ofiary całopalne i zapokojne z cielców. Połowę krwi zebrał Mojżesz w czasie a połowę wylał na ściany ołtarza. Następnie po przeczytaniu Prawa i dokonanej przez lud solennej obietnicy zachowywania wszystkich przepisów religijnych, pokropił Mojżesz krwią księgę Przymierza oraz lud, mówiąc: „Ta jest krew przymierza, które Pan postanowił z wami na wszystkie te słowa”. W taki sposób Izrael został poświęcony na lud wybrany. Zakończono ceremonię uczta z mięsa pozostałego z ofiar zapokojnych (ob. Ex. 24, 1 — 11; Hebr. 9, 18 nast.).

b) Ofiara dwojga ptasząt przy oczyszczeniu trędowatego. Trędowaty przyszedłszy do zdrowia, po należytem zbadaniu przez kapłanów rzeczywistego zdrowia, składał dwoje ptasząt, hebr. *tsifforim*, Vulg. *passeres*, Wuj. wróble (według wielu egzetów były to gołębie), z których jedno zabijano, a drugie, zmazane we krwi pierwszego wypuszczano na wolność. Krwią tą także pokrapiano siedmkroć wyzdrowiałego, który potem golił włosy na głowie, brodzie, ciele i kapał się. Siódmego dnia po ponownem ogoleniu i kąpieli wyleczony składał ofiary za grzech, za przewinienie oraz całopalną (Lev. 14, 1—32).

c) Ofiara jałowicy czerwonej. W ofierze tej zabijano poza obozem (miastem) jałowicę czerwoną bez zmaczy, nie noszącą jarzma. Krwią jałowicy siedmkroć kropił kapłan w stronę Przybytku (świątyni). Później jałowicę w całości wraz ze skórą palono, dorzucając do ognia kawałek drzewa cedrowego hyzopu i karmazynu dwakroć farbowanego (nitki karmazynowego koloru). Pozostały stąd popiół przechowywano w miejscu czystym za obozem; w razie potrzeby — popiołu tego dosypywano do wody żywej (źródlanej lub rzecznej) i przyrządzano w ten sposób wodę oczyszczającą (heb. *me nidda* — woda nieczystości; Sept. *ὕδωρ πάντῃσιν*, Vulg. *aqualustrationis* albo *expiationis*), którą pokrapiano zanieczyszczonych przez dotknięcie trupa ludzkiego. Ten, kto przyprowadził jałowicę na miejsce ofiary, kapłan ofiarujący, tu-

*) Owo łączenie ofiar krwawych z niekrwawymi było figurą łączności, która zachodzi między krwawą Ofiarą Krzyża i niekrwawą Ofiarą Mszy św.

dzień człowiek zbierający popiół zaciągali nieczystotę prawną, ciężącą na nich aż do wieczora (Num. 19. 1—10).

d) Ofiara baranka Paschalnego ob. art. Pascha.

e) Ofiary złożone przy poświęceniu Aarona i jego synów. Świącąc Aarona na arcykapłana i jego synów na kapłanów, Mojżesz składał na ich intencję ofiary: za grzech, całopalną oraz zapokojną. Krwia ofiary zapokojnej namazał każdemu z przyjmujących święcenia koniec prawego ucha, tudzież wielki palec u ręki prawej i nogi, część krwi wylał u stóp ołtarza Całopalenia, a następnie pokropił jeszcze święconych i ich szaty krwią i oliwą. Mięso barana, pozostałe z ofiary zapokojnej, spożywali arcykapłan i kapłani na uczcie świętej w dziedzińcu (Lev. 8, 14—32).

f) Ofiara dwóch kozłów w dzień Pojednania.

g) Ofiara nazarejczyka po upływie czasu nazareatu. Nazarejczyk po upływie wyznaczonego czasu składał jagnię na ofiarę całopalną, barana na ofiarę zapokojną, nadto kosz chlebów pszennych i wino. U wejścia do Przybytku, a po wybudowaniu świątyni w Izby Nazarejczyków, obcinano mu włosy, które palono wraz z łojem ofiary zapokojnej. Obrzęd kończył się uczcą świętą, w której uczestniczył nazarejczyk i odtąd wolno mu było pić wino (Num. 6, 13—20).

h) Ofiara Zakonu podejrzania ob. art. Mażenstwo u Hebrajczyków.

6. Skuteczność ofiar starotestamentowych. Trojaką należy przypisać skuteczność ofiarom Starego Testamentu: 1-o sakramentalną, o ile sprawiały same przez się, to jest ex opere operato, uświęcenie zewnętrzne czyli legalne, polegające na tem, że oczyszczonemu wolno było uczestniczyć w publicznem składaniu czci Panu Bogu; 2-o symboliczną, o ile ofiary były najodpowiedniejszym wyrazem najwyższego kultu wewnętrznego ofiarujących i uczestniczących (mianowicie: czystej intencji, wiary, uwielbienia, żalu i pokuty) i przez to stawały się miłymi Bogu; 3-o typiczną, o ile, według wielu teologów, usprawiedliwiały i wewnątrznie uświęca-

ły składającego ofiarę (ofiara przebiegalna) nie same przez się, lecz dla jego żywej wiary, która go łączyła z Mesyaszem za grzechy świata umęczonym (ex opere operantis).

Z powyższego widzimy, że ofiary Mojżeszowe z jednej strony były skuteczne same przez się, dając zewnętrzną sprawiedliwość, ale z drugiej strony były to, jak powiada św. Paweł apostoł: „elementa młde i niedostateczne“ (infirma elementa—ἀσθενή καὶ πτωχὰ στοιχεῖα, Gal. 4, 9); gdyż same przez się nie mogły wewnętrznem usprawiedliwiać i uświęcać.

Bibliografia: Traktat Talmudu *Sebachim* (Msch. V, 1) i *Menachoth* (Msch. V, 20; Philo, *De sacrificiis Abelis et Caini*, Opp. I, str. 163—90; *De animalibus sacrificio idoneis deque victimarum generibus, de sacrificantibus*, II, str. 163—250; G. Outram, *De sacrificiis*, Amstelodami 1588; J. Kurtz, *Das mosaische Opfer*, Mitau 1842; G. Karch, *Die mosaische Opfer als vorbildliche Grundlage der Bitten im Vaterunser*, Würzburg 1857; A. Stöckl, *Das Opfer nach seinen Wesen und seiner Geschichte*, Mainz 1861; V. Thalhofer, *Das Opfer alten und neuen Bundes*, Regensburg 1879; Sasse S. J., *Institutiones theologiae de sacramentis Ecclesiae*, Friburgi Brisg. 1879, vol. I, str. 472—88; W. Gold, *Sacrificial Worship in Gen. and Ex., and the Temple N. T. and the Christian Church*, New-York 1903; F. Kortleitner, *Archaeologiae Biblicae summarium*, Oeniponte 1906, str. 108—41; *Ofiara i ofiary Starego Przymierza* w „Encykl. Kościel.“, t. XVII, str. 144—157; *Ofiary u Hebrajczyków*, w „Słowniku Apologetycznym“, t. II, str. 768—774).

X. A. L.

Ofici albo Naassenńczycy od razu hebr. nahas, co znaczy wąż, stąd nazwa „bracia węzowi“, sekta gnostycka. Tem się wyróżniała wśród innych, że więcej podawała w swej nauce różnych fantastycznych bredni. Według Hergenröthera główne zasady ich nauki następujące. Pierwastkiem odwiecznym jest Bythos (głębia), nazywany także

praświatłem, praczłowiekiem, ideą ludzkości, eonem, którego przeciwstawieniem jest odwieczna materya. Z niego powstał pierw-zy człowiek Adamas, pełen światła i jasności, jednocześnie męski i żeński. Z tego człowieka drugi, syn człowiek, następnie trzecie żeńskie bóstwo — duch święty, pierwsza kobieta matka żyjących, mądrość wyższa. Z nią ożenili się pierwszy i drugi człowiek i spłodzili z niej doskonałą naturę świetlaną męską, niebieskiego Chrystusa, oraz z tego, co zbywało, wadliwy twór kobiety, Prunikos, niższą mądrość nazwaną Achamat. Ta wydała na świat Jaldabaota demiurga, syna chaosu, istotę ograniczoną pod względem władzy i samolubną, ale mądrą i niesmiertelną. Ten miał syna Jao, a przez niego wielu potomków; oprócz tego miał syna Ofiamorfosa nazwanego także dla swej przebiegłości Nusem. Demiurg stworzył pierwszego człowieka Adama i Ewę. Ewa z książętami planet zrodziła aniołów. Adam i Ewa przez Jaldabaota byli osadzeni w raju, ale za przekroczenie jego przykazania zostali wypędzeni a Ofiamorfos kusiciel został wyklęty. Ludźmi zaopiekowała się Sofia na złość Jaldabaotowi. Ona też z Chrystusem wcieliła się w Jezusa, który po swej śmierci i wkrzeszeniu za sprawą Sofii zasiadł na prawicy Jaldabaota, aby wprowadzać dusze wiernych do państwa światła. Jak widzimy cała ta nauka to zlepek z różnych pseudoteofanii, pełna różnych bredni. Ofici rozpadli się na różne sekty gnostycko - panteistyczne: Naasceńczyków, Setyanów, Kainitów, Peratów, Barbeliotów. (Por. Józ. kard. Hergenröther, *Historja Powszechna Kła katolickiego*, Warszawa 1901, t. I, str. 200—203).

X. R. J.

Oficium św. ob. Kurya Rzymska.

Oficyał, inaczej Wikaryusz generalny, jest to dygnitarz klny w imieniu ordynaryusza i na jego odpowiedzialność sprawujący rząd w całej dycezyi. Powstanie tego urzędu objaśnia się dążeniem bpów do ograniczenia zbyt rozległej i niezależnej poniekąd władzy dawnych archidyakonów (ob. art. Archidyakon). Na ich miejsce poczęli bpi do pomocy w rządach przybierać so-

bie delegatów ad nutum amovibiles. Jedni z nich wysłani do oddzielnych okręgów archidyakońskich, zwali się officiales albo vicarii foranei i ci dali początek instytucji dziekanów, inni pozostający przy boku bpa z tytułem officialis principalis lub vicarii generalis, przerodzili się z czasem na O-ów w dzisiejszem tego słowa znaczeniu. W XIII w. urząd wikaryuszów generalnych, już przedtem mocą zwyczaju wprowadzony w wielu dycezyach, został ostatecznie usankcjonowany przez prawo powszechne i określony w *Liber sextus*, który poświęca mu c. 2 i 3, I, 13; c. 3, I q; c. 1, I, 16).

Zarówno nominacya O. jak i złożenie go z urzędu zależy w zupełności od bpa (Leurentius, *De episcoporum vicariis* qq. 20, 293). Wogóle bp nie jest obowiązany mieć O., chyba że sam nie jest w stanie zawiadywać należycie dycezyą. W takim razie zwierzchność klna może go do tego zniewolić, aby ustanowił O. (l. c. q. 27; Bargillat, *Praelectiones iuris can.* I, n. 774), lub Stolica Św. sama mu go wyznaczyć. W tym ostatnim wypadku nosi on tytuł wikaryusza apłskiego i przez bpa nie może być złożony z urzędu (Leur. I. c.; Werntz, *Jus Decret.* II, 804).

Z reguły ma bp jednego tylko wikaryusza gen. (Werntz, I. c. nota 24). W niektórych jednak dycezyach francuskich i niemieckich ustalili się zwyczaj ustanawiania dwóch: jednego do załatwiania czynności administracyjnych, drugiego do sprawowania sądów (Benedykt XIV, *De synodo dioec.* I, III, c. 3, n. 2). Urząd O. piastować może tylko osoba, należąca do kleru, a więc posiadająca co najmniej tonsurę (Leur. I. c. q. 27), która skończyła lat 24 (c. 7. § 2. X. I. 6; Trid. ses. XXIV, c. 12 de ref.), wolna jest od bigamii (c. unie. I, 12 in 6), bezzenna (Leur. I. c. q. 39), ze stopniem naukowym doktora lub licencyata prawa kanonicznego, albo skąd inąd odpowiednio uzdolniona (Leur. I. c. q. 48, 49), w prawem zrodzona małżeństwie (Leur. I. c. q. 44). Zakonnicy (c. I. V, II in Clem.; c. 2. III. 9 in Clem.), jak również świeccy księża, posiadający beneficja curata (S. C. Concilii 3 Febr. 1685) stanowiska O. zajmować nie mogą (Ojetti, *Synopsis* sub. Vicarius Gen.).

Władza O. jest zastępcza (vicaria), co znaczy, iż sprawuje on poruczone czynności w imieniu bpa, jako jego pełnomocnika (Werntz, l. c. 865). Stąd wynika, że władza wikaryusza gen. tak daleko tylko sięga, jak udzielone mu pełnomocnictwa. Jeżeli w dekreście nominacyjnym niema w tej mierze żadnych ograniczeń, uważać należy O. za upoważnionego do zastępowania ordynariusza we wszystkich czynnościach jurysdykcyjnych wchodzących w właściwy zakres działań bpa (iurisdicctio ordinaria), z wyjątkiem tych, które prawo bądź zupełnie zabrania przekazywać O., bądź żąda na to specjalnego mandatu.

Do rzędu spraw pierwszej kategorii należy np. rozgrzeszenie od potajemnej herezy (Trid. ses. XXIV. c. 6 de ref.), sprawowanie funkcji przywiązanych do godności lub święceń bpich (ib. c. 2). (Por. Kober, *In Act. theol.* Tubing. t. 35, p. 564 ss.; Bouix, *De iudiciis*. t. I, p. 413—423 ss.).

Do rzędu spraw drugiej kategorii zaliczają np. sprawy karne (c. 2, I 13 in 6) i małżeńskie (Trid. ses. XXIV, c. 20 de ref.); nadawanie beneficjów (c. 3, I, 13 in 6); wizytacja dyecezyi (arg. cap. 6 I, 16 in 6); zwolywanie synodu (Leur. l. c. q. 168); udzielanie dimissoriales, chyba że bp przebywa dłuższy czas poza dyecezyą (c. 3, I, 9 in 6), udzielanie dyspens przy wszelkich wadliwościach i i cenzurach ex delicto occulto, o ile sam bp ma do tego władzę (Santi, *Praelect. iuris can.* in tit. 28 l. I, n. 32; erekcya zgromadzeń zakonnych i aprobaty ich ustaw (S. C. Indulg. 18 Aug. 1868); badanie postulantek przed przywdzianiem habitu i złożeniem profesyi zakonnej, chyba że bp jest nieobecny lub ośobiście uczynić tego nie może (Trid. ses. XXV, c. 17 de regul.); dyspensowanie od ślubów, przysięg lub praw, oczywiście o ile sam bp tę władzę posiada (Bargillat, l. c. I, 786); udzielanie odpustów (Leur. l. c. q. 139); udzielanie pozwolenia na budowę w dyecezyi nowych klasztorów (Bargillat, l. c.); kasata lub łączenie w jedno beneficjów (Benedictus XIV, *De synod. dioec.* l. II, c. 8, n. 2) i t. d. Szczegółowe wykazy spraw, które O. może załatwiać tylko na mocy specjalnego mandatu, sporządzili m. in.: Ferraris, *Biblioth. prompta v. Vicarius gen.* ar. 2, n. 19 ss.; Leur. l. c. q. 104 ss.;

Friedle w „Arch. f. k. K.“, t. XV, p. 560.

Z istoty władzy O., jako jurysdykcyi zastępczej, wysnuwają się w szczególności następujące konsekwencye:

a) Coram episcopo ustaje jurysdykcya O., to znaczy, że bp mocen jest sam przedsięwziąć akt, który zlecił O.

b) Przeciw orzeczeniom O. nie ma miejsca odwołanie się do bpa, ponieważ obaj, bp i jego O., jedną stanowią instancję; apelować można tylko wprost do drugiej instancyi (c. 2, I, 4 in 6; c. 3, II, 15 in 6). Wolno zaś wnosić do bpa zażalenie przeciw orzeczeniom przedstanowczym, dalej prośbę o przywrócenie do dawnego stanu, czyli t. zw. restytucyę na integrum i zażalenie nieważności, a to z tej przyczyny, ponieważ wymienione środki prawne także przed sędzią orzekającym pierwszej instancyi (iudex a quo) wnoszone być mogą.

c) O. nie może praw swoich w całości — quoad universitatem causarum — przenieść na inną osobę; wolno mu tylko ustanowić substytutą dla spraw poszczególnych, który zowie się zazwyczaj Locumtenens.

d) Tymaczą się stąd także powody zgłoszenia władzy O. Ustaje ona w następujących wypadkach.

1) Wskutek odwołania. Bp może każdego czasu ograniczyć władzę O., może też takową zupełnie uchylić, a to odwołanie jest ważne, choćby zupełnie było dowolne (Leur., l. c. q. 292). Ze względu jednak na powagę władzy kłnej i na dobrą sławę O-ów, praktyka Kongr. Bpów i Zakon. uświęciła zasadę, że bez ważnego powodu nie wolno bpowi złożyć O. z urzędu (S. C. Ep. et Reg. 3 Julii 1601; 8 oct. 1649; Werntz, l. c. n. 806). Pokrzywdzonemu służy rekurs do Kongregacyi Konsyst., która może polecić bpowi, aby O. urząd przywrócił (Fridle, l. c. p. 17).

2) Według zasady prawnej „extinctum est mandatum finita voluntate“ gaśnie mandat O., jeśli bp popadł w chorobę umysłową.

3) Ustaje również władza O. z ustaniem jurysdykcyi bpa, a zatem w szczególności: gdy bp umrze (tylko kródnawikary dyecezyi rzymskiej zatrzymuje po śmierci pza swój urząd aż do wyboru następcy), urząd swego się zrzecze, gdy przez władzę klną złożony zostaje

z urzędu lub przeniesiony na inne bpstwo, niemniej i wtedy, gdy praw swych jurysdykcyjnych wykonywać nie może z powodu kławy, suspensy lub interdytu (c. 1, I, 13 in 6).

4) Wreszcie mandat O. może także zgasać wskutek zrzeczenia się wyraźnego lub domniemanego. W szczególności za milczącą rezygnację uważać należy okoliczność, jeśli O. wydalł się z dycezyi z zamiarem nie wrócenia do niej. O. ma prawo do odpowiedniego swemu stanowisku uposażenia, a po ieważ urząd jego nie stanowi beneficjum, stąd obowiązkiem bpa jest wyznaczyć mu stałą pensję (Leur, l. c. q. 248 s.).

Prócz tego O. jako dygnitarzowi kłemu i zastępcy bpa przysługują pewne przywileje honorowe, a mianowicie: pierwszeństwo przed wszystkimi pojedynczymi członkami kapituły, nie wyłączając prałatów, a nawet przed całą kapłą, ilekroć takowa występuje w zwykłych ubiorach chórowych. Natomiast jeżeli kapituła przywdziewa uroczyste aparaty, wtedy O. ustąpić jej winien pierwszeństwa (Ferraris, l. c. art. 3, n. I ss.; Bened. XIV; l. c. I. III, c. 3, n. 3; c. 10, n. 2 ss.).

X. J. G.

O'Fihely Maurycy znany także pod imieniem Maurycego z Portu, franciszkanin irlandzki, ur. ok. r. 1460, studia odbywał w Oxfordzie i był profesorem we Włoszech; mianowany przez Juliusza II pza arcbpem Tuam w 1506 w Irlandyi, uczestniczył w r. 1512 na dwóch pierwszych sesjach soboru lateraneń. † wracając do ojczyzny w Galway w r. 1513. Był to jeden z wybitniejszych skotystów swego czasu. Uczniowie jego dali mu nazwę „Flos mundi“. Napisai *Dictionary sacrae Script. Venetiis* 1503, fol.—wyszła tylko część tego dzieła; *Enchiridion fidei*. Tze 1509, 4-o; *De rerum contingentia et divina praedestinata*. Tze 1505, 4-o; *Concordantiae et castigationes in Metaphysica Doctr. Subtilis*. Tze 1501, fol.; *Mowy*. Paryż 1587 i nast. 4-o i inne. (Por. Wood, *Athenae Oxonienses*; Possevin, *Appar. sacer*; Joan. de S. Ant. *Bibl. Francisc*; Blanc, *Dict. de Philos.* 1906, k. 895).

X. J. N.

Ofir, hebr. Ophir, Sept. gr. Οὔφιρ, imię jedenastego z pomiędzy trzynastu synów Jektana (Gen. 10, 29; 1 Par. 1, 23). Jektanici (potomkowie Jektana) zamieszkiwali południową Arabię a więc i Ofiry ci tam, zapewne mieli. swoje siedziby.

W Starym Testamencie niejednokrotnie wspomniany sławny kraj Ofir, hebr. Ophir, Sept. Σωφρρά, Σωφρρά, Σωφρρά, Σωφρρά, z którego flota Salomona i Hiram, króla tyryjskiego co trzy lata przywoziła złoto, srebro, drogie kamienie, pachnące drzewa, kość słoniowa, małpy i pawie (III Reg. 9, 28; 10, 11, 12; II Par. 8, 18; 9, 10). Już i Dawid dla obciągnięcia ścian świątyni złotem przygotował 3000 talentów złota z Ofiru (I Par. 29, 4). Również Jozafat sporządził flotę, żeby ją wysłać do O-u, lecz przed wyżeglowaniem została ona zniszczona wskutek burzy (III Reg. 22, 49; por. II Par. 20, 36, 37). O najczystsze złocie ofirskiem, którego doskonałość weszła w przysłowie w starożytnym Wschodzie, wspomina tekst hebrajski w następujących miejscach: Job. 22, 24; 28, 6; Ps. 45, 10; Is. 13, 12.

Aczkolwiek dotąd nie natrafiono jeszcze w Arabii na ślad nazwy O-r, jednakże, według wszelkiego prawdopodobieństwa, kraju tego tam szukać należy i to w południowych krańcach, gdzie niegdyś jak zaznaczyliśmy, przebywali Jektanici. Że okres trzyletni był potrzebny na jedną wyprawę—nie może to być dowodem przeciwko naszemu twierdzeniu i nie przemawia wcale za krajem gdzieś znacznie dalej położonym. Nie wiadomo bowiem, jak długo pozostawały okręty w Ofir i czy się po drodze w innych portach nie zatrzymywały. Przytem żegluga w starożytności bardzo była powolna, a nawet i dzisiaj zdarza się na morzu Czerwonym, iż wiatry nieprzychylne po kilka miesięcy z rzędu nie pozwalają żaglowcom na podróż. Nadto nie ma potrzeby sądzić, że złoto i inne przedmioty wyżej wymienione były produktami O-u: mogli mieszkańcy tego kraju trudnić się szerokim handlem i skądinąd je sprowadzać na swój rynek. A wobec tego upadają hipotezy tych, którzy ze względu na przywożone towary, umieszczają O-r w Afryce, Indyach Wschodnich i t. d.

Za południową Arabią obstają uczeni

badacze: Edrisi, Abulfeda, Bochart, Michaelis, Niebuhr, Gesenius, Vincent, Gosselin, Volney, Seetzen, Rosenmüller, Keil, Dillmann, Hummelauer, Ed. Glaser, A. H. Keane.

Mniejsze prawdopodobieństwo przemawia za Arabią wschodnią. Tutaj umieszczają O-r: Sprenger, Goergens, Soetbeer. Nie byłoby jednak racyi z portu Azyongaber wysłać okręty do Arabii wschodniej, gdyż w tych czasach łatwiejszy byłby transport przy pomocy karawan.

Dapper, Th. Lopez, J. Bruce, Robertson, Montesquieu, d'Anville, Schultess, Quatremère, C. Peters są zdania, że kraj O-r znajdował się w Afryce wschodniej. R. N. Hall i W. G. Neal utrzymują, iż złoto ofirskie było sprowadzane z kraju położonego między rzekami Zambezi i Limpopo.

Za bardziej oddalonymi krajami, jak: Indyje, Malabar, Cejlon, półwysep Malajski, są: Józef Flawiusz, (*Ant.* VIII, 6, 4); Lipenius, Bochart, W. Ouseley, Macdonald, Reland, Lassen, Ritter, Thénius, Ewald i in. Zdaniu, że Ofir oznacza Indyje Wschodnie, zdaje się sprzyjać przekład Sept., nazywając ten kraj Σωφῆρα, a nazwa Sofer, jak pouczają nas dykcyonarze koptyckie, obejmuje właśnie Indyje z przyległemi wyspami (Athan Kircheri, *Lexicon copticum*, 210; Jablonsky et Champollion, *L'Égypte sous les Pharaons*, I, str. 68).

Inni uważają nazwę O-r za imię zbiorowe, oznaczające w ogólności odległe kraje południowe i wschodnie; piszą się na to zdanie: Acosta, Heeren, Hartmann, Tytsen, Zeune, Wildman.

Są wreszcie i inne jeszcze hipotezy, dzisiaj już zupełnie przestarzałe, jak np. Calmet utrzymywał, że O-r—to Armenia, Hardt—Frygia, Kolumb—Sopora na wyspie Haiti, Montanus—Peru i t. d.

Bibliografia. Ritter, *Erkunde*, Berlin 1848, str. 351—431, autor podaje wszystkie dawniejsze hipotezy; Sprenger, *Die alte Geographie Arabiens*, Berlin 1875, str. 52 nst.; Soetbeer, *Das Goldland Ophir*, Berlin 1880; Ed. Glaser, *Skizze der Geschichte und Geographie Arabiens*, 1890, str. 53—88; C. Peters, *Das goldene Ophir Salomons*, 1895; Zoëcker, *Eden, Ophir, Ephraim*, 1893; A. H. Keane, *The Gold of Ophir*, Lon-

don 1901. (Por. Hagen, *Lexicon Biblicum*, vol. III, col. 448—50; Vigoureux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, kol. 1829—33; po polsku obszerną rozprawę o Ofirze drukował ks. dr. W. Knapiński w *Encykl. Kościeln.*, t. XVII, str. 162—75 i w oddzielnej odbitce; autor przechyla się do zdania, iż Ofir leżał w Arabii południowej.

X. A. L.

Ofni—hebr. haophni, gr. Ὀφνί,—jeden z występnych synów kapłana Helego, wraz z bratem poległ z ręki Filistynów (I Reg. I, 3; II, 34; IV, 4, 11, 17).

Ofni—miasto w pokoleniu Benjamin na wyliczone wśród dwunastu wschodnich (Jos. XVIII, 24). Prawdopodobnie odpowiada dzisiejszemu Djifna ok. 22 kilom. na północ od Jerozolimy. (Por. De Saulcy, *Voyage en Terre Sainte*, II, p. 224; Guérin, *Judée*, III, p. 29; Raumer, *Palestina*, ed 4, p. 199; Robinson, *Palestina*, III, p. 296; M. Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. III, p. 450—451).

Og—amorejczyk z rodziny olbrzymów, pobity przez Izraelitów w bitwie przy Edrai, nazwany królem Basanu, krainy obejmującej cały Basan i część Galaad pomiędzy rzekami Jabok i Jarmuk. Miasta główne w tej krainie były Astarot i Edrai. W Rabbat Ammon pokazywano łóżko Oga, mające dziewięć łokci długości i cztery szerokości. (Por. Num. XXI, 33; XXXII, 33; Deut. I, 4; III, I; IV, 47; XXIX, 7; XXXI, 4; Jos. II, 10; IX, 10; XII, 4; XIII, 12, 30, 32; III Reg. IV, 19; Neh. IX, 12).

Ogdensburg—bpstwo w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej (dioc. Ogdensburgensis). Miasto Ogdensburg, przy ujściu rz. św. Wawrzyńca położone, jest miastem portowem w północno-ameryk. stanie New-York; liczy ok. 13 tys. mieszk.; posiada kł katedr. N. Maryi P. i in.—Bpstwo Ogdensburg powstało w 1872 r. z części dyec. Albany. Dyecezya O. obejmuje część stanu New-York, jest sufraganią arcpa New-Yorku. W 1909 r. liczono tu 92 tys. katolików, 152 kły, 82 stacye misyjne, 21 kaplic, 116 kapłanów świeckich i 18 zakonnych, 5 męskich a 8 żeńskich zgromadzeń zakonnych. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelbr.* z ilustr., t.

XI, str. 44; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Brig. 1890, p. 231; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 826; *Cath. Direct.*, Milwaukee 1909, t. I, p. 500—506; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1197).

X. C. S.

Ogdoas ob. Bazylides.

Ogliastra—bpstwo włoskie (dioec. Oleariensis). — Bpstwo to erygował pż Leon XII w 1824 r. na w. Sardynii, jako sufraganię arbp. Cagliari. Bp rezyduje w m. Tortoli. Dyecezya O. obejmuje 26 gmin prowincyi włoskiej Cagliari. W 1909 r. liczono tu 54,500 katolików, 29 parafij, 53 kły i kaplice, 46 kapłanów świeckich i 2 zakonnych. (Por. Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Br. 1890, p. 35; Herder *Konversationslex.*, t. VI¹, k. 827; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1197).

X. C. S.

Ogonowski Emil ks., dr. filozofii, profesor hist. i liter. rusińs. w uniwer. lwowskim w ciągu lat 25. † w 1894. Ogłaszał prace hist.-liter. w języku polskim, rusińskim i niemieckim. Przyczynił się wiele do podniesienia oświaty wśród Rusinów w Galicyi. (Por. S. Orgelbr. *Encykl. Powsz.* 1901, t. XI, s. 47).

Ogrody u Hebrajczyków. Pierwszym ogrodem, o którym wspomina Biblia, był Raj. Raj stał się niejako pierwowzorem dla innych ogrodów, zakładanych w zamierzchłej starożytności.

Dwie ogólne nazwy ogrodów podaje nam Biblia w tekście hebrajskim: gan i pardes. Gan oznaczał ogród owocowy i warzywny, pardes—park. Wyraz pardes jest prawdopodobnie pochodzenia staroperskiego. Prócz tego Ody nosiły nazwy od znajdujących się w nich gatunków drzew i roślin albo też ich większości; stąd winnice, oliwnice, figarnie, malogranałarnie, ogrody różane, warzywne i t. d.

Bardzo szczupłe wiadomości znajdujemy w Biblii o urządzeniu ogrodów hebrajs. Wszakże na zasadzie wzmianek tam rozrzuconych może sobie niejaki o tem pojęcie wyrobić. Otaczano

bardzo często ogrody murem lub płotem w środku stawiano strażnice; powinno się znajdować w ogrodzie źródło, fontanna lub cysterna.

Jeżeli ogród był większy, opiekował się nim specjalny ogrodnik (II Paral. 26, 10; Joan. 20, 15). N6ż ogrodniczy znany był już za czasów Mojżesza (Lev. 25, 3—4).

Z ogrodów, o których Pismo św. wspomina, najdroższe są dla nas, przez wzgląd na związane z nimi wspomnienia: ogród Oliwny, w którym Pan Jezus się modlił przed męką swoją (Joan. 18, 1, 26) i ogród Józefa z Arymatei, leżący na skłonie Golgoty, niedaleko od miejsca ukrzyżowania Pana Jezusa; w ogrodzie tym Józef wykopał dla siebie grób w skale; tutaj właśnie złożono Przenajświętsze Ciało Zbawiciela (Mat. 27, 60; Marc. 15, 46; Luc. 28, 53; Joan. 19, 41). Najślawniejsze ze względu na swe zbyt liczne urządzenie były liczne ogrody Salomona, jako to: w Engaddi, na górach Karmelu, winnice w Baałhamon (na północy późniejszej Samaryi), ogród różany na równinie Saron, „ogród zamknięty“ (hebr. gan naul) pod Betleem (ob. także Flora w art. Palestyna).

Pod cieniem drzew w ogrodach Hebrajczycy spędzali chwile odpoczynku; tam się nieraz modlili; tam i po śmierci pragnęli spoczywać, dlatego często sobie i za życia groby w ogrodach urządzali (IV Reg. 21, 18, 26; Joan. 19, 41). (Por. Kortleitner, *Archaeologiae biblicae summarius*, Oeniponte 1906, str. 238—242; Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, k. 1124 — 36; Zaremba, *Ogrody u Hebrajczyków* w „Encykl. Kłnej“, t. XVII, str. 181—84; ob. także Flora w art. „Palestyna“).

X. A. L.

Ogrójec ob. Getsemani.

Ohanowicz v. Stefanowicz Samuel Cyryl, ur. w Łyścu 28 mar. 1752 r. Pierwotnie zamierzał wstąpić do Jezuitów, lecz zamiar ten nie doszedł do skutku i 1768 r. wszedł do Teatynów, gdzie 1778 wyświęcony został na kapłana. O. był wzorowym kapłanem i wielce cenionym kaznodzieją, to też 1781 r. w nagrodę zasług został kanonikiem, a

w r. 1799 archidyakonem. Wobec panujących prądów Józefinizmu O. umiał kler ormiański od niego ustrzedz i ducha szczerze katolickiego zachować. Sam apostołował wśród niekatolików, a także nie dopuszczał przechodzenia z obrz. ormiańskiego na łaciński. Po śmierci Szymanowicza został w 1816 roku ad-ministratorem dyecezyi, którą rządził do prekonizacyi Warteresowicza 19 mar. 1819 r. Po śmierci Warteresowicza został 1832 r. wybrany jego następcą. Pomimo tak podeszł go wieku trzykrotnie wizytował dyecezę, nie omijając Bukowiny. Chcąc poświęcić się wyłącznie apostołstwu zrzekł się majątków biskupich za pensję 6 tys. zł. reń. rocznie. O. † 8 grud. 1858 r. O. z powodu Lammenais'a *Essai sur l'indifference en matière de religion*, napisał do niego list, wskazując na usterki, mogące zaprowadzić go na bezdroża. Por. art. Ormianie i Lwowska arch. obrz. ormiań.).

Ohilewicz Pachomiusz bazylianin, dr teologii i wikaryusz generalny Zakonu na Litwie, żył w drugiej połowie XVII w. Wydał: *Ecphonemata Liturgiey Greckiey*. To jest: To co przy Liturgiey Kapłan, Dyakon y Chór w Głos tylko śpiewają i t. d. Wilno 1671, 4-o; Kraków 1685, 4-o, tylko część pierwsza poprzedniego dzieła; Poczajów 1708, 12-o. (Por. Jocher, *Obr. bibl. - hist. nauk.* t. III, n. 6465).

Ohler—1) Aloizy Karol ks. kanonik moguński i profesor pedagogiki i katechetyki w seminarjum moguńskim, ur. w r. 1817 w Moguncyi. wyśw. na kapłana w 1839 r., został dyrektorem semin. nauczyciel. w 1852, a w r. 1867 prof. w semin. † 1889. Napisał: *Handbuch der Erziehung u des Unterrichts...* für Geistliche u. Lehrer. Mainz 1861—85, było 10 wydań tej książki; przełożył z włosk. Bergamo, *Ermahnungen im Beichtuhle* aus dem Italien. Tze 1854, 1872, wyd. 4-e. (Por. Hurter, *Nomencl. lit.* 1895, t. III, k. 1457; Schäfer, *Hadl. der kath. Th.* t. III, s. 366).—**2)** Józef ks., ur. w r. 1841 w Hallgarten, napisał *Fastenpredigt*. 1889; *Predig. an dem Festtage Mariä u. dem Schutzfest des hl. Joseph.* 1891; *Predig. an Sonn— u.*

Festtagen. 1892 j inne. (Por. Keiters, *Kath. Liter. - Kalend.* 1910, str. 312).

Onm przydomek Jana Łazarewicza Januszowskiego (ob. art).

Oborn Antoni mnich apostata, późniejszy powieściopisarz protestancki z tendencją antykatolicką, ur. w r. 1846 w Theresienstadt w Czechach, w r. 1865 wstąpił do Premonstratensów w Tepl, w 1869 roku złożył uroczystą profesję, studiował następnie tamże i w Pradze teologię, w 1870 wyśw. na kapłana; w r. 1872 przyjął protestantyzm w Gotha, był potem nauczycielem w Mühlhausen w r. 1874, od r. zaś 1877 profesorem w królewskiej akad. przemysłowej w Chemnitz. (Por. Herder, *Konv. Lex. Erg.* Bd. 1910).

Oietti Benedykt ks. T. J. współczesny, autor cennego dzieła prawnego - moralnego p. t. *Synopsis Rerum moralium et Juris Pontificii* alphabetico ordine digesta. Romae 1909—12, 8-o, 3 tomy, wvd. 3-ie; wydał nadto: *De Romana Curia*. Tze 1910 i komentarz na dekret „Ne temere“.

z Oignies Marya św. ob. Marya z Oignies.

Oikos ob. *Brewiarz.* II.

Oischinger Jan Nep. Paweł, pisarz filozof. teologiczny ur. 13 maja 1817 r. w Wittmannsberg w Bawarii, † 11 grud. 1876 w Monachium. Pod wpływem Schellinga, Baadera i Görresa kształcił się w filozofii, poczem pod kierunkiem Möhlera, Döllingera, Klle'ya, Winischmanna i Reithmayera uczył się teologii. Wstąpiwszy do seminarjum w Regensburgu 1841 r. został kapłanem. Po krótkim pobycie na parafii osiadł prywatnie w Monachium i nieprzyjawszy żadnego urzędu klnego poświęcił się wyłącznie nauce. O. był przeciwnikiem scholastyki i neoscholastyki, a zwłaszcza ś. Tomasza, których pojęć nie rozumiał. Położył on sobie za zadanie stworzyć system filozoficzny, któryby pogodził filozofię z teologią. Zadanie to rozwinął w dziele: *Grundr. zu e. neuen System d. Philosophie*. Straubin. 1843, (2 wyd. 1852). Zawikłane i fantastyczne poglądy swoje usiłował nadaremnie rozjaśnić w *Von d. Wesen d. Philosophie*. Ani nauka, ani Kł nie przyklasnęły jego nie-

fortunnym usiłowaniom. Ten brak jasności, nie liczący się z zasadami teologii, oraz subiektywizm ujawnił się w innych dziełach O-a jak *Philosophie u. Religion.* Schafhausen 1849; *D. christ. Trinitätslehre.* Sulzbach 1850; *D. specul. Theologie d. h. Thomas v. Aquin.* Landshtut 1858 i in. Żywot O-a był pod każdym względem nieskalany.

Ojciec duchowny zwie się w zakładach i wspólnotach duchownych ich doradca i kierownik sumień. Ponieważ obowiązki O. d-nego i spowiednika na wielu punktach się schodzą, przeto ten ostatni często również nazywany bywa O. d-nym. Pierwotnie w domach duchownych wszystkim zarządzał przełożony, w miarę jednak rozszerzania się ich nastąpił muśiał podział obowiązków; stąd regens v. rektor, vice regens v. inspektor, minister, profesorowie wychowawców, ekonom v. prokurator i t. p. Obowiązki O. d-nego określił najdokładniej ś. Karol Boromeusz (*Instit. Seminarit.* 2, 4 w *Acta s. Mediolanensis Eccl.* Paris 1645, str. 476 i nst.). Ponieważ zadania O. d-nego opierać się muszą na zupełnem zaufaniu do niego, aby mógł należycie poznać stan duszy, potrzeby duchowne i t. d. poddanych sobie, przeto musi być wykluczona wszelka obawa szkody lub krzywdy z ich strony. Obowiązany jest on przeto do strzeżenia tajemnicy, nie może wpływać w żaden sposób na opinię o wychowawcach, słowem upodobnia swoje stanowisko do zachowania się stanowiska spowiednika. Na stanowisko O. d-nego winni być wybierani nie tylko kapłani wypróbowanej cnoty, ale i starsi, roztropni i posiadający doświadczenie życiowe.

Ojcobójstwo ob. Mord.

Ojcowie Apostołscy ob. Apostołscy Ojcowie.

Ojcowie Biali ob. Biali Ojcowie.

Ojcowie dobrej śmierci (clerici regulares ministrantes infirmis) inaczej Kamilianie, zwani tak od swego założyciela ś. Kamilla de Lellis (ob. Camillus). Zgromadzenie to powstało r. 1582 przy kłku La Madonna dei Miracoli, niedaleko Tybru, walcząc zrazu z wielkim niedostatkiem. Sykstus V potwierdził ich w breve z 18 marca

1586 i polecił, by przełożony ich był kapłanem. Pierwszym został ś. Kamil, który niebawem otrzymał kł ś. Magdaleny wraz z domem będącym po dziś dzień siedzibą prefekta gener. Zakonu. Kłeski jakie 1590 r. Rzym trapiły (zaraza, głód i zimno) dały pole Kamilianom do okazania gorliwości, co niebawem powtórzyli w Noli i Neapolu. Zakon coraz bardziej się rozwijał, tak że Grzegorz XIV 21 września 1591 r. pozwolił im składać zwykłe uroczyste śluby z daniem czwartego posługiwania chorym także czasu zarazy. Po zgonie ich przyjaciele króla de Mondovi, który im całe swe mienie zapisał, założono nowe osady w kilku miastach włoskich, a w chwili śmierci ś. założyciela, było ok. 300 Kamilianów w 16 miastach włoskich. Ale i poza granicami Italii przybywały nowe domy w Węgrzech, w Hiszpanii, w Portugalii, w Połud. Ameryce, we Francji, Holandyi i Belgii. Bohaterska śmierć wielu, co padali ofiarą swego poświęcenia w służbie chorych i prześladowanie Kł'a (np. w Węgrzech za Józefa II, świeżo we Francji) sprawiły, że liczbę prowincji, których w 1605 r. Paweł V pięć utworzył, Innocenty XI zredukował do dwóch, później pomnożono je do 4, obecnie jest ich 6 następujących: rzymska, piemontcka, lombardzka, wenecka, francuska, niemiecka, hiszpańska; zakonników było ok. 600 w 1907 r.—Dom w Tarnowskich górach na Szląsku Górnym należy do prowincji niemieckiej. Kamilianie trzymają się reguły ś. Augustyna, oraz mają własne konstytucje oraz przywileje zakonów żebrzących. Prefekt gen. mieszkający w Rzymie bywa obieranym na lat 6; prócz kapłanów i braci każdy klasztor ma do posług domowych oblatów, bez ślubów lub o ślubach prostych. Kapłani i bracia prócz wspomnianych wyżej 4 ślubów uroczystych składają jeszcze 4 śluby proste: 1) niezmienniania niczego w sposobie posługiwania chorym, przepisany przez ś. Kamilla i bulle papieskie; 2) nie posiadanie nigdy niczego, co by było własnością szpitala; 3) nie staranie się o żadną godność ani w zakonnie, ani poza zakonem; 4) doniesienia przełożonym o tem, gdyby który z zakonników dążył do tego. Nowicyaty i szpitale mogą mieć stałe dochody; domy profesów prócz posiadłości wiejskiej,

gdzieby zakonnicy mogli zaczerpnąć świeżego powietrza, mają być ograniczone na jałmużnę. Kamilianie na czarnej sutannie i takimże płaszczu noszą na lewym boku krzyż czerwony. Jak dawniej czasu morowego powietrza, tak obecnie podczas cholery są Kamilianie szczególnież zosłużeni względem chorych. Bywają oni czynni i na polach bitwy, np. pod Solferino (1859), Custozzą (1866), Mentaną (1867) i hod murami Rzymu (1870). Również pracują na polu walki z alkoholizmem.

Gałęź żeńska p. n. Służebniczki chorych, założona 1764 w Limie mniej się rozszerzyła. Część ich o ślubach uroczystych pielęgnuje chorych w szpitalu; druga część o ślubach prostych, pracuje w ambulansach.

Inna gałąź żeńska p. n. Kamilianek, istnieje od 1890 r., ma swój dom macierzysty w Rzymie i istnieje we Włoszech, w Belgii i Południowej Ameryce. Herbem Zakonu jest krzyż promienisty w obłokach, u spodu 6 głów aniołków; nad krzyżem korona o 7 perłach. (Por. Heimbucher, *Die Orden u. Kongregationen der kathol. Kirche*, 2 wyd., Paderborn 1908, t. III, str. 280 i nast.; Battandier, *Annuaire Pontifical catholique*, 1899; 1907; Eugeniusz Baudin, *Traditions Mariales de l'ordre de St. Camille de Lellis w Compte rendu du Congrès Marial a Fribourg en Suisse* 1902, t. II, p. 16 i in.). Tu dodać należy, że Leon XIII w 1886 r. ogłosił ś. Kamila de Lellis wraz ze ś. Janem Bożym (ob.) patronem szpitali i chorych, oraz polecił imiona ich zamieścić w litanii za konających.

M. B.

Ojcowie od Ducha św., Duchacy ob. Ducha św. zakony i kongregacye i Kanonicy regularni. V.

Ojcowie od Grobu św. ob. Grobu św. Ojcowie.

Ojcowie Kościoła—tak nazywani byli w pierwszych czterech wiekach tylko bpi, a to dla tego, że przez sakrament chrztu św. byli oni rodzicami życia duchownego wiernych, troszczyli się o ich życie duchowne. W wieku V nazywano ojcami bpów, ale już tylko dawniejszych stuleci, jako świadków wiary i tradycji

kłnej. W tem znaczeniu pisze Wincenty Lirynęński w swem *Commonitorium*: „Należy się udać po wskazówkę do zdań Ojców św., ale tych tylko, którzy pozostając w swoim czasie i w swoich krajach w jednoci współczesnictwa i wiary byli wiarogodnymi nauczycielami“. Obecnie Ojcami Kłā nazywamy tych mężów, którzy żyli w pierwszych wiekach, odznaczali się prawowiernością nauki, świętością życia i przez Kł św. za Ojców zostali uznani. A więc charakterystyczne i nieodzowne cechy Ojca Kłā są: starożytność, nauka prawowierna, świętość i potwierdzenie Kłā. Co się tyczy starożytności, obejmuje ona przeciąg czasu od Chrystusa aż do śmierci Jana Damascenkiego w r. 754 dla Kłā greckiego, a dla Kłā łacińskiego do śmierci św. Izydora Sewilskiego w 636 r.

W przyznawaniu szacownego tego tytułu Kł był wielce ostrożny. Wnioskować o tem można z tej okoliczności, że nazwy tej nie przyznał tak dalece zasłużonym pisarzom kłnym, jak Tertulianowi, Orygenesowi, Laktancyuszowi, Euzebiuszowi z Cezarei, Teodoretowi bpowi Cyru i wielu innym, a to dla tego, że nie zawsze naukę chijańską objaśniali w duchu Kłā św. Z wybitniejszych Ojców Kłā wymienić należy św. Klemensa Rzymskiego, św. Ignacego, św. Polikarpa, św. Ambrożego, św. Cypryana, św. Atanazego, św. Grzegorza z Nazyanzu, św. Bazylego, św. Jana Chr., św. Teofila Aleks., św. Cyrylla Aleks., św. Hilarego, św. Augustyna, św. Hieronima, św. Prospera, św. Leona I, św. Grzegorza W., św. Izydora, św. Jana Damascenkiego.

Dziela naukowe tych mężów są najstarszymi i najcenniejszymi świadkami tradycji chijańskiej. Stanowią one przedmiot oddzielnej nauki zwanej patrologią (ob.). O wartości ich dobitnie mówią wielokrotnie wydania już to pojedyncze, o czem jest mowa przy każdym z Ojców Kłā, już to zbiorowe, w tak zwanych *Bibliothecae Patrum* ob. E. K. P. t. III — IV, str. 367—369). (Por. J. G. Dowling, *Notitia scriptorum SS. Patrum*, Oxonii 1839; F. W. Goldwitzer, *Bibliographie der Kirchenväter und Kirchenlehrer*, Landshut 1818; Gerhard Rauschen, *Zarys Patrologii*, Warszawa 1904; Otto Bardenhever, *Geschichte der Altkirchlichen*

Litteratur, Freiburg 1902, t. I, str. 46—55).

X. R. J.

Ojcowie nauki chijańskiej—tak nazw. zgromadzenie powstałe w XVI w. od głównego swego celu nauczania zasad chijańskich. Założycielem ich był Cezar de Bus urodz. r. 1544 z pobożnych i za możnych rodziców. Do założenia kongregacyi skłoniło go czytanie Katechizmu Trydenckiego. Myśl jego podzieliło kilku wybitnych kapłanów i nawrócony z kalwinizmu Jan B. Romillon. W r. 1592 na zebraniu w L'Isle postanowili prosić p'a o pozwolenie udzielania nauk w kle św. Praksedy. Klemens VIII przychylił się do tej prośby i zatwierdził w r. 1597 to zgromadzenie. Pierwszym przeznaczonym wybrany został Cezar. Początkowo składali oni tylko ślub posłuszeństwa. Ubiór ich mało się różnił od ubioru kapłanów — jedynie obwódka na kołnierzu. W r. 1616 na jakiś czas połączyli się oni z Somaschami (aż do r. 1647), a później znów się oddzielili. Z rozporządzenia Aleksandra VII po jednorocznym nowicyacie składali trzy zwyczajne śluby. We Włoszech była podobna kongregacya od 1562 r. założona przez medyolańczyka De Sadis Cusani. W r. 1747 obie te kongregacye połączyły się w jedną. We Francyi O. O. nauki chijańskiej przetrwali do wielkiej rewolucyi, a w Rzymie przetrwali dotychczas. (Por. J. kard. Hergenröther, *Historia Powosz. Kła katolickiego*, Warszawa 1903, t. XII, str. 146—148; Hélyot, *Les ordres monast.*, t. IV).

X. R. J.

Ojcostwo obacz **Legitymacya** dziecka.

Ojciec nasz — pierwsze słowa pacierza, modlitwy, której sam Zbawiciel nauczył, stąd też nazywa się Modlitwą Pańską. Słowa tej modlitwy podaje św. Mateusz (VI, 9—14). Nieco krótszą formę tej modlitwy podaje św. Łukasz (XI, 2—4), z opuszczeniem 3 i 7 prośby. Widocznie Pan Jezus po dwakroć tę modlitwę powtarzał i jeden ewangelista spisał tę, co Zbawiciel po raz pierwszy wypowiedział, a św. Łukasz tę, co po raz drugi. Zresztą różnicy pomiędzy obiema formami niema, gdyż prośby opusz-

czone zawarte są w poprzedzających. Składa się „Ojciec nasz” z wstępu, właściwej modlitwy i zakończenia. Właściwa modlitwa zawiera dwie części; pierwsza podaje trzy prośby odnoszące się do chwały Boga, druga — cztery prośby mające na względzie potrzeby nasze.

W kodeksach greckich przed „Amen” dodana jest doksologia: „bo twoje jest królestwo i twoja moc i twoja chwała na wieki”. Widocznie do tekstu Pisma św. słowa te dostały się z liturgii, w której Grecy często tę doksologię powtarzają podobnie jak my „Chwała Ojcu” i t. d. Pięknie wyjaśnienie Modlitwy Pańskiej daje św. Cypryan w dziełku: *De Oratione Dominica*. Aug. Cieszkowski wydał w r. 1848 w Paryżu swe dzieło pod tyt. *Ojciec Nasz*, w którym zawarł swe poglądy historyczofizyczne. (Por. Fillion, *Commentaire sur l'Evangile de S. Matthieu i de S. Lucas*, Paris 1882; J. Knabenbauer, *Cursus Scripturae. Comment. in Evangelium S. Matthaei*).

X. R. J.

O'Kane James znakomity liturgista angielski, autor cenionego dzieła *Rubrics of the Roman Rituals*.

Okazyja do grzechu może być dobrowolna i niedobrowolna. Dobrowolna jest znów bliższa i dalsza. Dobrowolna okazała bliższa (voluntaria) jest ta, której łatwo uniknąć lub od siebie usunąć można. I jest ona albo podręczna, continua, in esse, gdy się przy grzeszniku zawsze znajduje, np. nałożnica w domu, zatrzymanie skradzionego majątku, świętokupcze probostwo, zła książka; albo chroniczna, interrupta, która chociaż nie jest pod ręką, z łatwością atoli znalezioną bywa, np. kobieta, do której domu każdej chwili przyjść i grzeszyć można, chociażby to raz tylko na rok ktoś uczynił; karczma, dom nierządu, złe towarzystwo. Nie może być ani pierwszy raz nawet rozgrzeszony penitent zostający w blizkiej okazji dobrowolnej podręcznej, która go naraża na częste upadki, gdy tejsze nie chce usunąć; nawet i w tenczas, gdyby twierdził, że ma silne postanowienie nie grzeszenia nadal (S. Alfons, *Praxis Conf.* n. 66). Zdanie to jest pewne i

ogólnie przez teologów przyjęte, a poparte przez Stolicę św. bo Innocenty XI w 1679 r. potępił 61 propozycję: „Może niekiedy być rozgrzeszony, który zostaje w blizkiej okazji do grzechu, którą może a nie chce opuścić, owszem wprost, z namysłu jej szuka, albo się jej nastrocza”. Czemu? Bo usunięcie takiej okazji wymaga niezmiernie silnej woli, jakiej od penitenta nie ugruntowanego jeszcze w cnocie spodziewać się nie można. Takim penitentom odracza się rozgrzeszenie, dopóki nie usuną okazji. Wyjątki stanowią następujące wypadki i przez ś. Alfonsa przyjęte, w których się rozgrzesza penitentów w podręcznej okazji zostających, skoro oni okazują nadzwyczajne znaki żalu i przyrzekają usunąć okazję: 1) gdy usunięcie nagłe okazji wzbudziłoby podejrzenie grzechu popełnionego i przymusu przez spowiednika nałożonego; 2) gdy można przypuścić, że bez zadania sobie wielkiego gwałtu okazję usunie, np. złe książki; 3) gdy jest konający i czasu albo sposobności już niema do usunięcia okazji; 4) gdy okazuje nadzwyczajne znaki dobrego usposobienia, które dowodzą, iż obfity od Boga łaską obdarzony wytrwa w danem postanowieniu i sposobność do grzechu usunie; 5) gdy spowiada się daleko od miejsca zamieszkania swego (Berardi, III, n. 45), albo gdyby nie mógł przyjść do spowiedzi aż po dłuższym czasie, albo musiał się spowiadać przed innym kapłanem, a objawia silną wolę usunięcia okazji; 6) gdy dla braku pocucia i oświecenia nie wiedział dotąd o potrzebie usunięcia okazji; 7) gdyby przez natychmiastowe usunięcie okazji poniósł bardzo ciężką szkodę, albo uwikłał się w grzechy innego rodzaju; 8) gdyby został osławiony, gdy musi przystąpić do sakr. małżeństwa lub Komunii (św. Alfons, III, n. 436); gdy grozi mu strata duchowna, albowiem nie ustalony jeszcze usunąłby się całkowicie od spowiedzi i w grzechu by zginął (Berardi, n. 49, 56); 9) gdy lepiej jest dla niego z bliższej okazji uczynić dalszą, aniżeli całkowicie ją usunąć. Gdy taki penitent znajduje się w moralnej konieczności otrzymania rozgrzeszenia jeszcze przed usunięciem okazji; powinien więc być rozgrzeszony (Św. Alfons, *Prax. conf.* n. 66).

Penitent, który zostaje w blizkiej,

dobrowolnej, chronicznej okazji, która go naraża na częste upadki, skoro nie chce tejże oddalić, chociaż może, nie może być rozgrzeszonym, bo nie ma mocnego postanowienia. Również nie może być i ten rozgrzeszony, który chociaż w blizkiej okazji do grzechu nie grzeszy, ale innych gorzej (Św. Alfons, I, VI, n. 452). Wyjątek stanowią ci tylko penitenci, którym spowiednicy nie przepisali jeszcze środków przekształcających okazję blizką na dalszą, a od których można się spodziewać, że środków przepisanych użyją i życie swe poprawią. Tacy mogą być, a w pewnych razach i powinni być rozgrzeszeni. Również rozgrzesza się i tych, którzy, mając żal i mocne postanowienie usunięcia okazji, nie rychło będą mogli ponownie się spowiadać, a to dlatego, albowiem byliby oni zmuszeni i obchodzić się długo bez łaski sakramentalnej, i raz jeszcze to ciężkie grzechów brzemie przed obcym kapłanem wyjawiać. Takich to bowiem uważa się jako zostających w mimowolnej okazji do grzechu. Chociaż tej powolności nie zwykło się stosować do takich, których już po kilkakroć bezskutecznie upominano. Zasadę tę ma zastosować spowiednik względem narzeczonych i wzbronić im niewłaściwego tajemnego z sobą widywania się (*Praxis conf.* n. 64), szczególnie zaś względem młodzieży obojga płci w stosunkach miłosnych zostającej, która początkowo w niewinności żyje, później atoli skłonności jej przeobrażają się w namietność, która zakorzeniwszy się w sercach, tyśiącznych strasznych upadków, tajemnych małżeństw, morderstw, samobójstw, nienawiści, niesławy, zgorszenia i zemsty staje się przyczyną (*Praxis conf.* n. 65). Względem takich penitentów powinien być spowiednik surowy i niezlomny i zmusić ich pod grozą odmówienia rozgrzeszenia do zerwania grzesznego pożycia, nie zważając na żadne wymówki, na żadne przedstawienia, iż z powodu zerwania może powstać zgorszenie. Tak samo ma postępować i z tymi, którzy w czasie gry przeklinają, w karczmach i szynkach się upijają, swarzą, biją, w towarzystwach pewnych grzeszą myślą lub mową nieprzyzwoitą. Takich można wprowadzić aż do trzech razy rozgrzeszać poprzestając na otrzymanej obietnicy unikania okazji; atoli

w razie trwania w grzechu odmawia się im rozgrzeszenia aż do tej chwili, gdy przynajmniej poprawią się zaczęta.

Dalszą okazyą do grzechu są te wszystkie okoliczności, które chociaż mogą wprawdzie doprowadzić człowieka do upadku, przecież w razie oporu pewnie, a przynajmniej prawdopodobnie nie doprowadzają; albo innemi słowy, są te okoliczności, w których rzadko ludzie grzeszą, i które prawie wszędzie się znajdują (św. Alfons, Ks. VI, tr. 4, n. 452). Takiej okazji nie ma obowiązku unikać (Korynt. 5, 10). Okazyą do grzechu nie jest jeszcze sama w sobie grzechem, bo nie pociąga konieczności grzeszenia, według słów P. Jezusa: „Kto miłuje niebezpieczeństwo“, a nie, kto jest w niebezpieczeństwie mimowolnie, czy to fizycznie, czy moralnie, „w temże ginie“. Ale ponieważ dla słabszych ludzi są one groźne, np. pewne gry, tańce, bale, to spowiednik powinien wykazać grożące stąd niebezpieczeństwo, ale nie wymagać, ażeby się tych zabaw wyrzekli (ob. też art. Grzech).

Ks. Kopyciński.

Okazyonalizm. Twórcą okazyonalizmu był Malebranche (*De la recherche de la vérité*, I. 6, p. 2 et 3, n. 6). Podniety do tej hipotezy dal Kartezyzm, że jedynie przez akt stwórczy siłą nieskończoną może powstać to, co aktualnie nie istnieje. M. z tej zasady doszedł logicznie do wniosku, iż rzeczywiste działanie przysługuje wyłącznie Stwórcy, a istoty stworzone duchowe lub materialne są tylko okazyą działania Bożego. Tę ogólną formę okazyonalizmu zastosował M. do duszy i ciała w człowieku. Ani ciało nie wpływa na duszę, ani dusza na ciało; jeżeli zaś czynności obojga dziwnie się razem zgadzają, jeżeli przy pewnych czynnościach duszy następują odpowiednio ruchy ciała, jeżeli przy ruchach ciała powstają stosowne czynności duszy, należy to przypisać P. Bogu. On sam wywołuje w duszy rzeczne czynności, poczem porusza odpowiednio ciało, bo czynności w duszy są dla P. Boga okazyą do poruszeń ciała; On sam wywołuje ruchy w ciele, a potem z analogicznego powodu, budzi w duszy myśli i uczucia. Hypoteza ta, którą przyjęli Guelinx, Cordemoy, de la Forge, Poiret i wielu innych zowią się także

asystencyą (*mutua assistentia*) ponieważ Bóg towarzyszy ustawicznie duszy i ciału, aby wykonać w nich jakąś czynność lub poruszenie; nazywają ją jeszcze systemem kartezyańskim, o ile jest wysnutą z zasad Descartes'a. Guelinx dowodził, że dusza i ciało odpowiadają sobie wzajemnie bez jakiegokolwiek wpływu przyczynowego; zachowują się jak dwa zegary, które ta sama ręka stale reguluje i sprawia, że idą zgodnie. Tym regulatorem i sprawcą zgodności jest Bóg.

Teorya okazyonalizmu 1-o opiera się na błędnej zasadzie, że żadna substancja stworzona nie działa. Zasada ta jest fałszywa i najoczywistej okazuje się w zastosowaniu do nas; świadomość nam mówi o związku i skutku z przyczyną, że czynności nasze od nas pochodzą, że nie Bóg widzi, słyszy, myśli i chce, ale my sami to czynimy, że nie Bóg przenosi z miejsca na miejsce nasze ciało, ale my je poruszamy. Dodajmy do tego, że nigdzie w przyrodzie nie spotykamy narządów tak misternie zbudowanych i tak widocznie do działania przeznaczonych, jak w człowieku.

2-o. Powyższa hipoteza O-u nie jest naukową i filozoficzną. P. Bóg jest wprawdzie ostateczną przyczyną wszystkich zjawisk natury, atoli zadanie nauki, filozofii na tem polega, by wskazać przedewszystkiem ich przyczyny bliższe. Tymczasem M. chcąc wskazać sposób, w jaki dusza łączy się z ciałem, zamiast szukać przyczyny w nich samych, powołuje się odrazu i wyłącznie na Istotę najwyższą. Słusznie zarzuca mu Leibnitz, iż naśladowy starych komików i tragików, którzy dla rozwiązania spraw zawikłanych ściągali na scenę *deum ex machina*.

3-o. Znosi rzeczywiste istotne połączenie duszy z ciałem. Niema połączenia substancjalnego między tem co posiada osobne istnienie i działanie; według Malebranche'a dusza i ciało istnieją oddzielnie. Niema połączenia nawet przypadkowego, bo aby dwie istoty łączyły się przypadkowo, musi przynajmniej jedna z nich na drugą oddziaływać, a M. wyklucza wzajemny wpływ duszy i ciała. Zatem dusza i ciało są jakby dwie maszyny, pracujące w jednakowy sposób dla tego, że je porusza ten sam motor. Czy takie maszyny łączą się rzeczy-

wiecie? Tylko idealnie. Znosi wszelką etykę.

4-o. Prowadzi do najfałszywszych wniosków, do zaprzeczenia woli, zasługi i winy, różnicy między dobrem i złem. Jeżeli Bóg działa w nas wszystko, tedy żadna czynność nie wypływa z naszej woli, tedy za żaden czyn nie należy nam się nagroda, względnie kara, tedy, każdy nawet zbrodniczy czyn jest naturalnie dobry. (Por. Ks. dr. K. Weis, *Psychologia*, Warszawa 1903; Ludwik Stein, *Zur Genesis des Occas.* w „Archiv für Gesch. der Phil.“ t. I, str. 53 —61; Pfleiderer, *Leibnitz u. Guelinex*, Tybing. 1884).

X. S. G.

Okęcki Antoni Onufy, bp chełmski (1771—80) potem poznański (1780—93). Ur. 13 czerw. 1729 r., syn Jakóba, podstolego warszaw. i Katarzyny z Grabowskich, ukończywszy studia został kapłanem i sekretarzem bpa poznańs. Czarotoryskiego, wkrótce kanonikiem (1757), kustoszem poznańskim (1761), kanonikiem warszawskim (1762), gnieźnieńskim (1764) Kapituły jako dobrego prawnika i gorliwego kapłana wybierały O. jako swego delegata na sejmy i sejmiki. R. 1767 został O. oficyałem warszawskim i był deputatem kapituły na trybunale wielkopolskim w Piotrkowie. Rok 1770 mianował król O. bpem chełmskim. Stolica Aplska zatwierdziła go w mar. 1771 r., konsekrowany 14 wrześ. t. r. Jako bp chełmski wszedł do senatu, gdzie pracował w różnych komisjach. Zasiadał na sejmie w r. 1773, na którym stawał w obronie praw Kłā. W r. 1774 był prezesem komisji sądowniczej dóbr po jezuitach. Głównie oddawał się sprawom swej dyecezyi, wizytom pasterskim, podnosił karność i budził życie religijne. Dla tych zalet zjeżdżał sobie przychylności bpa poznańskiego Młodziejewskiego; ten zamianował O-go swym koadytorem z prawem następstwa 1776 r., objął bpstwo poznańskie 1780 r., tegoż r. 31 n. marca mianowany podkanclerzem, potem 17 list. kanclerzem w. kor. † 15 czerw. 1793 w Warszawie i w kleś. Jana pochowany. Zajmował się gorliwie sprawami klnemi; na sejmie 4 letnim należał do najzasłużeńszych członków reformy. Wydawał okólniki, wznowił synody, sprowadził do Poznania Misyonarzy

z Warszawy, oddał im pod zarząd seminarium duchowne i w tym celu wydał statut 15 wrześ. 1780; wznowił odprawianie wspólnych rekolekcyj i w tym celu wydał książkę *Rekolekcyje dla duchownych* z rozkazu J. W. J. Księdza Antoniego Okęckiego bpa... Warszawa, druk X. X. Misyonarzy 1789. (Por. Korytkowski, *Pralaci i kanonicy gniez.* III; Łętowski, *Katalog kanonik. kramk.*; Bartoszewicz, *Pamiętnik relig.-moral.* t. 26, str. 150 — 183; Korzon, *Dzieje wewnętr.* t. 4).

X. S. G.

Oklahoma—bpstwo w Stanach Zjedn. Ameryki Północnej. Oklahoma nazw. = „ojczyzna dla wszystkich Indian“, stanowi obszar ok. 101 tys. kilom. kw. z ok. 400 tys. mieszk.—Główne miasto Oklahoma-City, nad rz. North Canadian położone, liczy ok. 11 tys. mieszk.; posiada kł. katedr. św. Józefa; opactwo Benedyktynskie Serca Jezusowego erygowane w 1896 r., klasztor istniał od 1874 r. Benedyktyni utrzymują w O. kolegium, szkoły i misye dla Indian. Siostry miłosierdzia i Franciszkańki pracują w szpitalu itp. instytucjach.—Bpstwo Oklahoma powstało w 1905 r. z dawnego wikaryatu apost. Indian Terytorium (ob. art. Indian Terytorium). W r. 1909 liczono tu ok. 33,500 katolików, w tem ok. 3,500 Indian, 120 kłw, 300 stacyj misyjnych, 11 kaplic, 56 świeckich i 31 kapłanów zakon. Benedyktynów. (Por. Herder, *Konversationslex.*, t. VI², k. 840 — 841; *Cath. Direct.*, Milwaukee 1909, t. I, p. 507 — 513; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1199 — 1200).

X. C. S.

Okoliczność — po łac. circumstantia, nazywa się dlatego, że stoi niejako naokoło czynu; jest to pewne ograniczenie moralnie dotyczące istoty czynu, bez którego jednak czyn istnieć może. Istota okoliczności stanowi 1-o, że jest czemś zewnętrznem, różnem od istoty czynu, bo bez niej czyn obejść się może, jak np., że kradzież dokonana w miejscu świętem; 2-o moralnie dotyka czynu czyli nadaje czynowi pewną moralność.

Że czyny otrzymują od okoliczności cechy dobroci lub złości, widać to: 1-o

z Ewangelii, gdzie niewiasta zostaje pochwalona i wyżej od bogaczów postawiona, chociaż wrzuciła do skarbonki w świątyni tylko dwie drobne monety, a to ze względu na jej ubóstwo i dobre chęci; 2-o z Koncyljum Trydenckiego, które nakazuje wyznawać na spowiedzi okoliczności zmieniające gatunek grzechu; 3-o z samego rozumu, który wskazuje, że wskutek okoliczności pewnych czyn może nabrać więcej złości, np. gdyby kto uderzył własnego ojca, grzeszy i przeciwko sprawiedliwości i przeciwko czci ojcu należnej.

Okoliczności są trojakiego rodzaju: jedne zmieniają gatunek czynu, drugie dodają do jednego nowy gatunek, trzecie powiększają lub zmniejszają dobroć lub złość czynu, ale w tym samym gatunku, okoliczności obciążające lub łagodzące. Wszelkie okoliczności ściągają się do tych siedmiu kategorii zawartych w wierszu Cyceřona:

Quis, quid, quibus auxiliis, cur, quomodo, quando.

(Por. P. Scavini, *Theologie Moralis Universa*, ed. 5, Paris 1867, t. I, p. 50, t. IV, p. 51; Gury-Ballerini-Palmieri, *Compendium Theologiae Moralis*, ed. 12, Prati 1894, t. I, p. 25—26). X. R. J.

Okólski Szymon ks. dominikanin, kanonik, heraldyk i historyk polski, ur. w r. 1580 w Kamieńcu Podolskim. Świątobliwość życia i wysoka nauka torowały mu drogę do wyższych urzędów zakonnych, na których jaśniał cnotami, a wymową i głęboką wiedzą wzbudzał szacunek współczesnych. Był profesorem teologii we Lwowie, rektorem szkół tamże. W r. 1637 i 1638 był kaznodzieją obozowym i towarzyszył Mikołajowi Potockiemu hetm. koron. w wyprawie wojennej pko Kozakom, co, jako naczynny świadek, w pamiętnikach opisał. Wybrany w r. 1638 przeorem w Konstantynowie, pełnił później te obowiązki także w Kamieńcu Podolskim w r. 1641, w Tyśmienicy w 1646 i w Jezupolu w 1648; w końcu, w tymże roku obrany prowincyałem na Rusi, w 1653 r. żywot zasłużony zakończył. Liczne dzieła O-o podzielić można na teologiczno-kaznodziejskie i historyczno-opisowe. Z pierwszych mamy: *Praeco divini*

verbi B. Albertus Magn. etc.; Cracoviae 1649, 4-o; *Pojedynek meża walecznego katolickiego z nieużyta śmiercią na teatrum zalosne i t. d.* Kraków 1638, 4-o; *Fundament przeciwko fundamentowi...* na obsekwiach JO. xieżyny na Brzach i Dubinkach... Januszowej Radziwiłłowej i t. d. Lwów 1643; *Chorągiew tryumfalna trojaka...* JMP. Mikołaja z Czertwic Cetnera itd. Tże 1644; *Pogłos chrześcijańskiego życia na pogrz.* JMP. Zacharyasza z Domaszowicz Domaszowskiego i t. d. Kraków 1645, 4-a; *Niebo ziemskie aniołów w ciele* palma i lilią ozdobione i t. d. Lwów 1644, 4-a; *Góra święta Najśw. Panny Różańca św.* w luekim bpstwie na Wołyniu nad miastem i odkamieniem. Kraków 1648, 4-a; *Laurea dierum; Descriptio B. V. Mariae Luceoriensis.* Z historycznych głównem dziełem, kosztującym O. dużo pracy, acz bardzo krytykowanem przez swoich (Ossoliński, *Wiadom. hist.-kryt.* I, s. 178 i 181) i obcych (Braun, *In judic. de Script. Pol. et Prus.*) jest herbarz p. t. *Orbis Polonus, splendoribus coeli, triumphis mundi...* in quo antiqua Sarmatarum gentilitia, per vetustae nobilitatis Polonae insignia... specificantur et relucunt. Cracoviae 1641, t. 3, in fol.; nadto, *Dyaryusz Transakcyey wojenney.* Zamość 1638, 4-a; *Konstytucya dyaryusza wojennego i t. d.* Kraków 1639, 4-a; *Chioviensium et Czernichoviensium Eporum Sat etae et Cath. Eccl. Rom. ordo et numerus.* Leopoli 1646, in fol.; w polsk. tłum. wyszło p. t. *Biskupow kijow. i czerniechowsk... porządek i liczba.* Kraków 1853, 8-a; *Russia florida rosae et liliis hoc est sanguine etc.* Leopoli 1646, 4-o, nadto *nadgrobk i napisy* oraz pozostałe w rękopisie *Miscelanea.* (Por. Barącz, *Rys dziejów Zakon. Kaznodz.* t. II, s. 214 — 223; Chodnicki, *Dykeyonarz uczonych polaków.* t. II, str. 183—187; Pauli, *Starożytn. galic.* s. 38; Echard, *Script. Ord. Praedic.* t. II, s. 560; Janoc., *Rare poln. Bücher;* Juszyński, *Dykeyon. poetów pols.*)

X. J. N.

Okolo - Kulak Antoni ks. herbu Topór, urodzony w 1883 r. w Petersburgu, po ukończeniu nauk gimnaz. odbył stu-

dya duchowne w semin. i akad. duchownej w Petersburgu, wysw. w r. 1906 pracował w kilku parafiach w Zahaciu (gub. Witebska), Smoleńsku, Pskowie, wreszcie przy kł. św. Stanisława w Petersburgu, w 1908 mianowany rektorem kł. św. Kazimierza za Narwską Rogatką, oraz kapłanem przytułku tamże, następnie proboszczem przy tymże kł. Tu rozwinął młody kapłan gorliwość swą w rozmaitych kierunkach: założył trzy konferencje św. Wincentego a Paulo, towarz. „Oświatę“ dla robotników, szkołę niedzielną dla dorosłych, orkiestrę robotniczą, urządził niedzielne odczyty dla robotników, uregulował sprawy materialne przytułku dla dzieci, odrestaurował dom parafialny i zamierzył budowę nowego kł. murowanego na miejsce dotychczasowej kaplicy drewnianej, w r. 1908 założył progimnazjum męskie i początkową szkołę, w których pobiera naukę przeszło 500 dzieci, został też wice-prezesem stowarzyszeń: pedagog. katolic. Dla piśmiennictwa katolickiego położył też ks. O. ogromne zasługi: założył w r. 1908 miesięcznik „Wiara i życie“, następnie tygodnik „Pod znakiem Krzyża“, które to dwa pisma wychodzą połączone w jeden tygodnik „Pod znakiem Krzyża. Wiara i życie“. Zaczął też ks. O. wydawnictwo łotewskiego miesięcznika „Ticība un dzēyvis“, który jednak z powodu trudności redakcyjnych po roku istnienia wychodzić przestał. Wreszcie w 1908 r. zaczął ks. O. wydawać miesięcznik w języku rosyjskim p. t. „Wiera i Żizń“ dla katolików rosyjan wzorowo redagowany. Nadto ks. O. napisał w r. 1907 *Katechizm* po rosyjsku. p. t. *Kratkoje izłożenie istin katol. wiery*, który już miał cztery wydania. Oprócz tego ks. Okoł. - Kuł. umieszczał artykuły społeczne i polemiczne w „Wiadomościach kłnych petersb.“, „Dwutyg. dyec. wileńs.“, „Roli“, „Kraju“, „Dzienniku Peterb.“, „Kuryerze Litew.“, „Ruchu chijańsko-społecz.“ poznańskim i t. d. W r. 1911 ks. O.-K. został administracyjnie pozbawiony probostwa i skazany przez sąd okręgowy na 6 miesięcy twierdzy w Agłonie.

Okoniewski Stanisław ks. ur. 1870 r. wysw. na kapłana 23 czerw. 1895 r. W 1906 r. został prepozytem w Bninie i

dziekanem w Środzie. Pełnił też obowiązki egzaminatora synodalnego i cenzora książek treści religijnej. Ks. O. pracuje zaszczytnie na niwie piśmiennictwa kłnego. Napisał m. i. *Znieprawienie myśli polskiej* Poznań 1907, 8-ka; *Modernizm a Kościół*. Tamże 1908, 12-o. Ostatnia praca ks. O-o wydana na 300-letnią rocznicę śmierci ks. Skargi, p. t. *Pismo Święte w dziełach ks. Piotra Skargi*. Poznań 1912, 8-a duża, jest prawdziwym pomnikiem na cześć wiekopomnego kaznodziei, ale też i dowodem niezmordowanej mrówczej pracy autora.

Okowy św. Piotra — Książę apostołów był dwukrotnie więziony: raz przez Heroda Agryppę I (Dz. Ap. XII), drugi raz za Neroną w więzieniu mamertyńskim w Rzymie. Zapewnie jedne i drugie okowy, tak te, które dźwigał w Jerozolimie, jak i rzymskie; były przez chijan ze czcią przechowywane. Legenda opowiada, że okowy z Mamertynu były zrazu pół wieku w ukryciu, aż wyszły na jaw za papieża ś. Aleksandra I (121—135) przy następującej okoliczności: Kiedy ś. Papież nawrcił H rmesa prefekta Rzymu z całą jego rodziną i wielu innymi do wiary prawdziwej, wówczas wtrącony został do więzienia, gdzie nawrócił trybuna Kwiryna i jego córkę Balbinę, a gdy ona nadto i uleczona przez pżę z choroby, chciała z wdzięczności więzy jego całować, ś. Aleksander polecił jej, aby raczej poszukała oków ś. Piotra i one ucieła. Jakoż pobożne starania ś. Balbiny zostały pomyślnie uwieńczone; znalezione okowy powierzyła znakomitej matronie Teodrze, siostrze ś. Hermesa, która na skłonie Eskwilinu wystawiła kaplicę i umieściła w niej cenną zdobycz. Co do oków jerozolimskich, to te znowu w następujący sposób dostały się do Rzymu. Cesarzowa Eudoksya, małżonka ces. wschodnio-rzymskiego Teodozjusza II była r. 438 w Jerozolimie i tu otrzymała od bpa tamecznego wraz z innemi świętościami dwa łańcuchy, służące za okowy ś. Piotra w więzieniu. Jeden z nich zatrzymała w Konstantynopolu, drugi posłała swej córce, także Eudoksyi, żonie ces. zachodnio-rzymskiego Walentyniana III. Ta okazała je pżowi ś. Sykstusowi III, a kiedy je zbliżył do

oków rzymskich, oba łańcuchy tak się spoily, jak gdyby były od początku całość tworzyły. Eudoksyja przemieniła oratorium Teodory w obecny kł, gdzie złożyła św. Okowy, a bazylika ta zw. Eudoksyjańska, poświęcona jest ś. Piotrowi w Okowach (San Pietro in Vincoli). Święto tytułarne tego kła wypada d. 1 sierp.; data owa nie jest rocznicą wyzwolenia cudownego ś. Piotra z więzienia jerozolimskiego, jedno rocznicą poświęcenia tego kła. W Sakramentarzu Gelazyjańskim (VII w.) jeszcze nie ma tego święta, ale widzimy je już w kalendarzach z VIII w.; jako festum fori zamieszcza je konstytucya Manuela Komnena z 1166, a do rozszerzenia tej uroczystości przyczyniło się bezwątpienia uzdrowienie dworzannina Ottona I, które miało miejsce w Rzymie za dotknięciem się oków. Był też zwyczaj, że pże osobom szczególnie zasłużonym, książętom i bpom dawali w darze opilki z kajdan ś. Piotra (a niekiedy i z oków ś. Piotra przechowywanych w jego bazylice za murami Rzymu. Opilki te umieszczano w relikwiarzu w kształcie kluczy papieskich, a czasem krzyża, a przed odesłaniem kładziono je na grobie Księcia Apostołów. Tak św. Grzegorz W. posłał je Childebortowi kr. frankońskiemu i Anastazemu patryarsze antyochańskiemu; ś. Grzegorz III dał je dwukrotnie Karolowi Martelowi, a ś. Leon III Karolowi W. Obecnie dość są rozszerzone, zwłaszcza we Włoszech, kopie miniaturowe O-ów; można je nabywać wraz z dowodem autentycznym dotknięcia się niemi oryginału. W drugiej połowie XIX w. osoby pobożne wprowadziły zwyczaj noszenia tych kopij widocznie na szacie, np. w formie łańcuszka do zegarka, z czego powstało bractwo O-ów ś. Piotra, zatwierdzone dekretem króla-wikarego z 26 lutego 1866 r., a które Pius IX, brawm z 14 kwietnia 1866 licznymi odpustami wzbogacił a 18 czerwca 1867 wyniósł do „godności, arcybractwa; członkowie jego modlą się codzień o wyzwolenie Ojca ś. z niewoli i o swobodę dla Kła ś. (Por. Aufserer, *Pilge-Führer nach Rom*, Moguncya 1873, str. 326; Kelner, *Heortologie*, 3 wyd. Fryburg in Br. 1911; Battandier, *Annuaire Pontifical catholique*, 1899, str. 72).

M. B.

Okružnicy i Protiwookružnicy, sekty powstałe z r. 1862 w Rosyi z sekty starowierców podległych zarządowi białokrynickiemu. Ilaryon Kabanow mnich starowierczy z czernichowskiej gub., człowiek zdolny, badając stare księgi doszedł do przekonania, że starowiercy niesłusznie występują pko czterokoniecznemu krzyżowi i pko pisanu i wymawianiu Imienia Zbawiciela w sposób jak to czynią prawosławni. Wydał więc w r. 1862 okólnik w tej sprawie i żądał aby wszyscy popowcy, duchowni i świeccy, podpisali go. Okólnik zrecznie ułożony wydawał się zwrócony pko bezpopowcom, przytem wyrażona w nim była wiernopoddanieżność Cesarzowi rosyjskiemu Wybitniejsi popowcy podpisali okólnik, wkrótce jednak wynioskowali, że jest on wydany pko nim a nie bezpopowcom; że nadto brzmienie okólnika wydawało się wyrzeczeniem starej wiary a złaniem się z cerkwią jednowierczą. Nastąpiły protesty i odwołanie przez wielu swych podpisów; znaleźli się jednak i zwolennicy okólnika, tych nazwano Okružnikami, przeciwników zaś—Protiwookružnikami. Walka pomiędzy nimi trwa dotąd. Tym sposobem popowcy oprócz nieuznających białokrynickiej hierarchii dzielią się na wspomniane wyżej dwie grupy. (Por. Ks. Karol Dębiński, *Raskoł i sekty praw. cerk. ros.* Warszawa 1910, s. 37—38).

Oktawa (Octava) jest to przedłużenie obchodu święta kościelnego przez 8 dni z rzędu. Początek oktav sięga Starego Test., gdzie w Lewityku (23, 35—36) czytamy; „pierwszy dzień będzie nazwany przechwalebny i najświętszy... a przez siedem dni ofiarujecie całopalenie Panu. Dzień zaś ósmy będzie przechwalebny i najświętszy...“; dalej, w Paral. II, 7, 8—9 mamy: „Uczył tedy Salomon owego czasu uroczyste święto przez siedem dni i uczynił dnia ósmego święto zgromadzenia“. Kł katolicki przejął ze Starego Zakonu obchodzenie oktav, czy to dla większej nroczywości święta, czy dla powiększenia pobożności wiernych, lub dla przyczyn wprcst mistycznych. Oktawy mamy uprzywilejowane, jak np. O. Narodzenia Chrystusa Pana, Trzech Króli, Zmartwychwstania Pańskiego, Zielonych Świątek i Bożego

Ciała i nieuprzywilejowane — wszystkie inne oktawy w ciągu roku. W Kle Po-wszechnym mamy świąt z oktawami siedemnaście; dalej w każdym kle mamy święto Patrona, oraz tytułu czyli wezwania kła z oktawą; jeżeli jest kl konsekrowany, to i rocznica jego konsekracji, czyli Dedykacya. obchodzi się z Oktawą. Nadto w każdej dyecezyi Tytuł i Dedykacya kościoła katedralnego. Oprócz tego u nas mamy, jak i w każdym innym kraju, swoich Świętych Patronów z oktawami, jak ś. Stanisława, ś. Wojciecha i t. d. Ogółem od 8 do 12 takich świąt w różnych dyecezyach kraju. (Por. *Rubr. Brev. tit. VII; Rub. Mis. tit. II; Off. pr. SS. Patr. Reg. Pol. et Suec.*, Fr. Pustet, Ratisbonae 1908; de Herdt, *Sacrae Lit. Praez.* t. II, n. 240 — 247; Gardellini, *Deer. S. R. C.*, ed. III, Romae n. 4680; Gavanti, *Thesaur. S. Rituum*, sect. III, c. 8).

X. M. S.

Okultyści sekta ob. Clancularii.

Okultyzm. Nazwa ta obejmuje nauki zw. tajemnymi i praktyki magii. Nauki tajemne wraz z towarzyszącymi im przesądami znajdowały się w tej lub innej formie w wielu dawnych szkołach filozoficznych np. u starożytnych Egipcyan, u Kabalistów, neoplatonczyków, u niektórych uczonych w średnich wiekach i w wieku odrodzenia. Fałszywi mistycy (ob. *Misterya; Mistycyzm*) utrzymują, że doszli do znajomości „sił ukrytych“, wyższych nad człowieka, za pomocą praktyk i sposobów, które oni nazywają rzekomo naukowymi. Spirytyści tłumaczą te siły działaniem dusz osób zmarłych. W rzeczywistości O. nie jest nauka, a ci którzy oddają się praktykom okultystycznym, stają się narzędziami przyczyn nadludzkich. O. obejmuje spirytyzm, a także, przynajmniej w części, magnetyzm i hypnotyzm. Okultystami nazywają też dzisiaj tych, którzy usiłują zbadać zjawiska takie, jak: hypnotyzm, medjumizm, telepatja, somnambulizm, magnetyzm, sugestya i inne, nie dające się dokładnie wyjaśnić. Widzą oni w tych zjawiskach objawy sił psychicznych człowieka żyjącego. Inni badają te zjawiska w sposób więcej naukowy, tylko ze strony faktycznej. Jednym z gło-

śniejszych okultystów współczesnych jest dr. Encausse (ob.) zw. także Papus'em. O O ie pisali: dr. Albin Coste, *Les phénomènes psychiques occultes*, 1894, 2 wyd.; Grasset, *Les Occultisme hier et aujourd'hui*; Boirac Flammariion; Myers; Maxwell *Les phénomènes psychiques*, 1903; Gibier, *Le spiritisme*, 1886 i in. Z polskich autorów: Matuszewski, *Czarnoksiężstwo i medjumizm*, 1896; Ochorowicz; Czyński. (Por. Blanc, *Dict. de Philosophie*, 1906, k. 894; Tenże, *Supplement* do *Dict.* 1908, k. 107; ob. także art. *Hypnotyzm; Misterya; Mistycyzm*). X. J. N.

Oktawian August ob. August Oktawian.

Oktochos ob. Brewiarz. II.

Olahus (Olah) arb. Granu i prymas Węgier, ur. w stycz. 1493 r. w Hermanenstadt, w Siedmiogrodzie, w r. 1516 został sekretarzem bpa Pięciu Kłów, Jerzego Szakmari, wysłanemu na kapłana 1522 otrzymał archidyakoniat komonejski przy kościele metropolitalnym w Granie. Wkrótce bo już 1526 r. powołano go na sekretarza i radcę nieszczęśliwego króla Ludwika II, a w 5 dni wdowy królowej Maryi. Wierny Ferdynandowi I otrzymał 1527 r. kustodję kapituły w Stulweissenburgu. Od r. 1531—1539 r. pełnił obow. aźki sekretarza królowej regentki Flandryi. Tutaj zetknął się z z mężami i uczonymi, a zwłaszcza z humanistami; utrzymywał m. i. korespondencję z Erazmem Roterdańskim. Na ten czas przypada jego pierwsze dzieło *Chorographica Hungariae descriptio*, które wydał druk. Kollar w Wiedniu 1763. Odznaczał się też wielką szczodrobliwością. Jednocześnie rosło jego znaczenie i wpływy. W r. 1543 mianował go Ferdynand radcą królewskim i kierownikiem przybocznej kancelaryi król. Wreszcie 1543 r. został bpem w Zagrzebiu, a w r. 1548 w Erlau. Gdy r. 1553 zawałowała stolica prymasowska w Granie, król Ferdynand nie widział lepszego kandydata nad O-a, Wybór ten potwierdził pż Juliusz III 1554. O. zwłaszcza na owe czasy był bpem opatrnościowym. Całą duszą zabrał się do wprowadzenia reform soboru Trydenckiego, stanął na straży czystości

wiary i odpierał zakusy reformacyjne, przestrzegał ścisłej karności kleru i zabiegał o jego duchowe i naukowe wykształcenie. Dla krnąbrnych i opornych posiadał silną rękę i nieskapil trudów aby zaprowadzić porządek i posłuszeństwo prawu. W roku 1560 odbył w Tyrnawie synod dycecyalny, na którym zapadły ważne uchwały. Odczytano na nim pismo bpa p. t. „Catholicae ac Christianae Religionis praecipua quaedam capita de sacramentis, Fide et operibus, de utraque Justificatione et aliis“. Był to moralny dogmatyczny wykład i drogowskaz dla użytku podwładnego kleru. Aby zapobiedz brakowi księży założył seminaryum duchowne 1566, a zarazem sprowadził Jezuitów, celem prowadzenia ćwiczeń duchownych z klerem i ludem. Wogóle nie było ważnej sprawy, dla której nie miałby zrozumienia i nie wziął ją w swoje ręce. Przeciwniwo naporowi kalwinów uzyskał r. 1567 reskrypt cesarski Maksymiliana II, króla Węgier. Niestety, † 16 stycznia 1568 r. w Tyrnawie, przecięła dalsze jego zabiegi i pracę. Obfity był też dorobek piśmienniczy O-a, zwłaszcza jego listy, mowy, memoryały i t. d., które służą także jako bogate źródła dziejowe Węgier. Podaje je Danko w swoim *Beschreibendes u. Urkundliches aus d. Graner Domschatz*, Gran 1880, gdzie też skreślono wyczerpującą biografię O-a.

(Ch.).

Olai Eryk ob. Eryk Olai.

Olaw św. król norweski, urodz. w r. 995, syn króla Haralda norweskiego, zięć Olawa Skothkonung, króla szwedzkiego. Nietylko sam przyjął światło wiary chijańskiej, ale gorliwie starał się ugruntować zasady nauki Chrystusowej w całym swem państwie. To ściagnęło nań prześladowanie ze strony możnych jego poddanych pogan. Musiał opuścić kraj własny. Udał się na Ruś na dwór Jarosława. Po pewnym czasie wrócił do kraju na prośbę swych poddanych i tu został podstępnie zamordowany przez własnych dworzan. Kł św. czci go jako patrona Norwegii w dniu jego śmierci 29 lipca. (Por. Bolland., Act. SS.).

Olbracht Albert ob. Albert.

Olbrzymi. Biblia kilkakrotnie nadmienia o olbrzymach, t. j. mężach odznaczających się wielką siłą i olbrzymim wzrostem i to nie jako o jednostkach, ale i całych plemionach, czy narodach. O olbrzymach z pierwotnych przedpotopowych czasów mówi już pierwsza Księga Mojżeszowa, 6, 4: „A olbrzymowie (hebr. han. nefilim, Sept. οἰ γίγαντες, Vul. Gigantes) byli na ziemi w one dni“.

Z czasów późniejszych wiadomo, iż da wniejszymi mieszkańcami Palestyny byli także ludzie o niezwykłym wzroście i sile. Biblia ich zowie: Rafaim, Emim, Zomzommim i Enacim.

Rafaim, hebr. Refaim, Sept. Ῥίγαντες, Vulg. Gigantes i Raphaim, Wuj. Olbrzymowie i Raphaim, za Abrahama zamieszkiwali kraj Bazan w Zajordanii ze stolicą Astarot Karnaim (Gen. 14, 5). Potomkiem Rafaim był, panujący w tym też kraju, amorejski król Og, nad którym Mojżesz odniósł zwycięstwo (Num. 11, 33 nast.; 32, 33; Deut. 3, II).

Emim, Sept. Ομμιμ, Ομμαιοι, osiedli w ziemiach położonych na wschód od morza Martwego, zajętych później przez Moabitów. Moabici nadali tym olbrzymom nazwę „Emim“, co, zdaje się, znaczy „groźni“ (Deut. 2, 10).

Zomzommim, hebr. Zamzammim, Sept. Ζοζομμιμ—tak nazwani przez Ammonitów, którzy w ich posiadłościach zamieszkali (Deut. 2, 20). Zamzommim są prawdopodobnie ciż sami, co i Zuzim (Gen. 14, 5).

Enacim, hebr. Anakim, Sept. Ενακιμ. Za Abrahama jako też i później za Jozuego, zamieszkiwali oni na południu Palestyny; stolicą ich był Hebron (wówczas zwany Karyath Arbe). Szpiegowie, wysłani przez Mojżesza na zwiady do Ziemi Obiecanej, powróciwszy straszili swych współbraci, mówiąc: „Tameśmy widzieli dziwy z synów Enak z rodu olbrzymiego, do których przyrównani, zdaliśmy się jako szarańcza (Num. 13, 34). Z pośród wysłańców uspokajali trwożliwych Hebrajczyków—Jozue i Kaleb, który też po skończonej 40-letniej tułaczce zdolali podbić Enacim (Jos. 11, 22; 14, 12; 15, 14). Według niektórych egzegetów Goliat (ob.) miał pochodzić z narodu Enacim. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. III, str. 135—38; wyczerpująco i z literaturą drukował ks. dr. Wł. Knapin—

ski, *Olbrzymi* w Encyk. Kłnej t. XVII, str. 221—32; ob. także komentarze biblijne na cytowane miejsca).

X. A. L.

Oldelli Gian Alfons, franciszkanin, kaźniedzia i historyk kłny włoski, ur. w r. 1737 w Meride, † w 1821 w Lugano, Napisał: *Il Maestro di Casa* w „Tess. Alman.“ 1812 — 17; *Vita del Beato Benedetto da San Frotello*, 1794; *Dizionario degli uomini illustri del Cantone Ticino* 1807; *Ragionamenti sacri*. 1799, 1800; *Repertorio di interessanti notizie sacre e profane*. 1815. (Por. Buchb. *Kirchl. Handl* t. II, 1203).

Oldenburg wielkie księstwo, należące do związku niemieckiego, składa się z księstwa O. z 353,789 mieszk. (86,865 katol.), ks. Lübeck z 38583 mieszkańców (485 kat.) i ks. Birkenfeld z 46848 mieszkań. 8,717). Niegdyś w księstwie O. nad wybrzeżem zamieszkiwali Fryzowie, zresztą Sasi. Część półn. O-a należała do dyec. Bremy, połud. do Osnabrück od r. 1668 do Münster. Początki reformacji sięgają tutaj za hr. Antoniego I-go 1529 r., a ustalona została przez założony przez H. Hamelmanna porządek kłny. Wobecnych granicach O. zespolił się za Antoniego Günthera (1603—1667). Po śmierci Günthera O. dostał się linii duńskiej a od r. 1773 Gottorpskiej (rosyjskiej). Ces. Józef II r. 1777 podniósł Oldenburg, które dotąd było hrabstwem, do godności księstwa. W roku 1803 przyłączono do O. hanowerskie wójtostwo Wildeshausen oraz Bechta, Kloppenburg i ks. Lübeck. Od r. 1815 na kongresie wiedeńskim został O. wielkim księstwem i pozyskał Birkenfeld. Celem uregulowania stosunków kłnych, brał O. udział w konferencyach frankfurckich. Bulla „De salute animarum“ przyłączyła stare księstwo O (parafie Damme i Oldenburg) do Münster. Z egzekutorem bulli Józefem v. Hohenzollern 1830 r. został zawarty układ co do stosunków dycecyalnych, z uwzględnieniem wszakże wyłącznie interesów państwowych. W Bechta utworzono oficjalat, który wszakże skutkiem wynikłych sporów (1846—53) pozostał nieobsadzony. Do Münster przyłączono parafie Jever i Neukirchen. Stosunki uregulowały się dopiero 1896

r. W dekanatach Bechta i Kloppenburg jest po 18 parafij, Birkenfeld 7 parafij należących do Trewiru, w Lübeck jedna (Cutin) podlegająca misyom półn. (Por. Niemann, *D. Oldenburg Münsterland*, Oldenb. 1889; Vering, *Kirchenrecht*, 3 Aufl. Freib. 1893).

O'Leary Artur kapucyn irlandzki, ur. w 1729 w Cork, po odbyciu studyów w San-Malo w Bretanii, wstąpił do zakonu i po otrzymaniu święceń wszedł do pułku irlandzkiego, będącego na usługach Francji, w charakterze kapelana wojskowego; wkrótce potem powrócił do ojczyzny i zamieszkał stale w Londynie. Tu porywającami kazaniami odwrócił wielu od pijaństwa i innych występków. W r. 1800 wygłosił mowę żałobną na śmierć Piusa VI. † w Londynie w r. 1802. Oprócz wielu dzieł treści polemicznej i apologetycznej zostawił cenne dzieło *Defense of the Divinity of Christ and the Immortality of Soul*. Cork 1787, jako odpowiedź na dzieło pewnego lekarza szkockiego p. t. *Mysli o naturze i religii*, w którym ten ostatni zwalcza wszelką religię. Wiele interesujących szczegółów o O'L. i jego dziełach znajduje się w mowie żałobnej wygłoszonej na śmierć jego dn. 14 stycznia 1802 r. przez Morgan'a d'Arcy i drukowanej w tymże roku w Londynie. (Por. Glaire, *Dictionnaire*, t. II, s. 1642; Pelczar, *Zarys dz. kazn.*, t. III, s. 229).

X. J. N.

Oleaster Hieronim, domin. portugalski komentator Pisma ś. ur. w Azambuja w prow. Estramadura, wstąpił 1520 r. do zakonu Dominikanów, skończywszy studia teologii, prawa kanon. i języka hebrajskiego, zdobył sobie wnet taką powagę, że król Jan III 1545 r. wysłał go na sobór Trydencki. Powróciwszy został cenzorem książek w Lizbonie, regensem szkoły dominik. tamże, wreszcie prowincjałem na Portugalję. † 1563 r. Napisał komentarz na poszczególne Księgi Pięcioksięgu (Lizbona 1556—1558), a także na Izajasza pror. wyd. w Paryżu 1622 i 1656) r. (Por. Quetif. - Echard, *Script. O. Praed*, II, 188—135).

Olechnowicz Antoni Bonawentura, franciszkanin, doktor teologii, definitor pro-

wincyi, regens studium generalnego wileńskiego. Um. 1760 r. w Wilnie. Wydał: *Observationes rituales*, decreta S. R. C. circa Missas ac divinum officium. Item mysticae explicatines totius divini officii. Vilnae 1738 in 8 o; *Diarium Franciscanum divini officii recitandi missasque celebrandi juxta Breviarium ac Missale Romanum...* Vilnae 1737.

Olechowski Józef, sufr. krakowski i p. i. bp uranopolitański ur. 1725 r., ukończywszy akademię krakow. wstąpił do stanu duchownego, poczem pracował w konsystorzu za bpów Żalskiego i Sołtyka, który go mianował kanonikiem katedr. Gdy Sołtyka wywieziono do Kaługi (1767 r.) mianował O-o administratorem dyecezyi. O-u przypisują niezbyt zaszczytną rolę względem swego dobroczyńcy bpa Sołtyka, pko któremu miał podburzać kapitułę i w znacznej części przyczynić się do zamknięcia go jako waryata. Miał też pobudzać Sołtyka pko Kollątajowi, a wreszcie intrygować pko Turskiemu. Z tego powodu odwrócono się od niego, a gdy † 18 stycz. 1803 r. kapituła nie wyszła na eksportację, a tylko przyjęła ciało w drzwiach klnych. O. był też łowcą najinratniejszych probostw w dyecezyi. O. wydał: *Mowę na powitanie imieniem kapituły krak. króla Stanisława Augusta*. Krak. 1787; *Wiadomość o księstwie Siewierskiem; Dokumenta do spraw Dziesięcinowych w Polsce etc.* w Kaliszu 1779, a także t. r. w Krakowie. Dzieło to przetłumaczył na łacinę ks. Szabel i wydał w Krakowie 1798. (Por. E. K., t. XVII, str. 233).

Oleje śś. Od najdawniejszych czasów oleje były w użyciu już to ze względów higienicznych, już to ze względów religijnych zarówno u Żydów jak i innych narodów. Gałązki oliwne były symbolem pokoju, a olej, oliwa—symbolem płodności i żyzności, siły i uzdrowienia, radości, czci, królowania i kapłaństwa. Kł nasz te symbole przyjął i olejów używa do ceremonij religijnych i jako paliwa w lampie przed Najświęt. Sakramentem. Do ceremonij religijnych używa się: 1-o. Olej chorych (Oleum infirmorum, ob. art. Namaszczenie ostatnie olejem św.); 2-o. Olej katechumenów (Oleum sanctum) używany

przy chrzcie św., przy konsekracyi królów, kłów, ołtarzy, przy poświęceniu wody do chrztu św., i 3-o. Chryzma. Bywają one uroczyście poświęcane corocznie przez bpów w W. Czwartek (ob.) lub na mocy dyspensy pskiej dla słusznych powodów w inny dzień. Świecenie olejów opiera się na tradycyi z czasów apłskich. Poświęca się oleje w Wielki czwartek na pamiątkę, że tego dnia Magdalena miała namaścić głowę i nogi Chrystusa Pana, tudzież dlatego, że tego dnia ustanowił Zbawiciel N. Sakrament i kapłaństwo.

W Kle zachodnim poświęcenia olejów dokonywują bpi tylko, w Kle wschodnim tylko chryzma zarezerwowane bpom, a inne mogą poświęcać i kapłani, ale wtedy dopiero, gdy mają administrować chrzest lub ostatnie namaszczenie. Jakobici koptyce dawniej poświęcali oleje w Wielki Piątek, ale teraz już w Wielki Czwartek to czynią. W Armenii poświęcenie olejów śś. odbywa się co lat 7. Poświęcenie dokonywane się z wielką uroczystością w asystencyi 12 kapłanów, 7 dyakonów i 7 subdyakonów. (Por. De Herdt, *Praxis Pontificalis*, Lovanii 1873, t. III, p. 28—79). Jakim szacunkiem otacza Kł oleje śś., oprócz uroczystego poświęcenia wskazuje i ta okoliczność, że mają one być dostarczane do poszczególnych kłów z katedry przez osoby duchowne, w specjalnych naczyniach i w odpowiednim miejscu w kle trzymane. Pożądaną jest rzecz aby w każdym kle przy ceremoniach wielkosobotnich używano nowo pokonsekrowanych olejów. Jeżeli jednak wskutek wielkiej odległości nowe oleje nie mogą być w porę otrzymane, można używać starych. Gdyby w ciągu roku z jakich powodów zabrakło olejów śś. w takim razie do pozostających olejów dolewa się oliwy, byle tylko w mniejszej ilości (S. C. C. 23 wrz. 1682). (Por. Ka. A. Nowowiejski, *Wykład liturgii Kła Katolickiego*, Warsz. 1902, t. II, str. 632—637).

X. R. J.

Oleński Józef bp kambosipolitański, sufr. kijowski, poprzednio pijar, żył ok. r. 1733—1781, zostawił w druku *Kazania i listy pasterskie*.

Oleśnicki Stanisław, kanon. gnieźn.

krak, wreszcie bp poznański. Syn Feliksa Oleśnickiego. W aktach gnieźn. zachowała się wzmianka o wielu procesach jego ze szlachtą, która czyniła najazdy na jego dobra. Jako bp odznaczał się wielką gorliwością i pracą nad dycezyą. (Por. Treter, *Vitae Episc. posn.*).

Oleśnicki Zbigniew (1389-8-4-1455) pisarz króla Jagiełły, kanonik gnieźn., krakowski, sandomierski, wiślicki, prototyparysz ap., proboszcz św. Floryana na Kleparzu, bp krakowski, król św. Pryski, syn Jana sędziego ziem krakow. h. Dembno i Dobrochny z Różnowa. Wykształciwszy się przy kolegiacie sandomierskiej i w akademii krak., dostał się do osoby króla. W potrzebie grunwaldzkiej zwał z konia złamkiem kopii rycerza Dippolda Kickeritz'a v Dieber'a i ocalił Jagiełłę. Sława tego czynu była początkiem w szeregu zasług, jakie oddał O. królestwu i Kłowi polskiemu (Łętowski, *Katalog*, IV, 51; Długosz, *Hist.* XI, 251—253).

Roku 1411 posłuje O. wraz z Marcinem z Wrocimowic chorążym król. i Andrzejem Laskarym prob. kujaw. do antyp. Jana XXIII, którego uznał wtedy prawie cały świat katolicki w nadziei zażegnania schizmy. Poselstwo zyskało zaaprobowanie przedłożonych próśb, prócz ogłoszenia wyprawy na Tatarów.

Na powrotnej drodze uniękoło poselstwo zasadzek niemieckich. Owiany duchem wiary w Rzymie postanowił O. wstąpić do stanu duchownego. Jako prob. św. Floryana i sekretarz król. występuje w poselstwie do ces. Zygmunta (30 stycz. 1420 r.), z wiekopomną mową broniąc praw królestwa przeciwko niesprawiedliwemu wyrokowi w sprawie polsko-krzyżackiej (Długosz, XI, 419—420), czego o mało życiem nie przypłacił. Wszyscy parli do wojny, by z bronią w ręku dochodzić praw polskich na Zakonie. O. posłując do Krzyżaków znalazł pretekst w niedokładnem wypłaceniu zobowiązań i wywołał pożądaną w Polsce wojnę z Zakonem.

Niedługo potem posłuje O. do ces. Zygmunta, by skłonić go do walki z Krzyżakami za pomoc przeciw Czechom (1421 Tyrnawa) z warunkiem zastawu Szląska jako zapewnienia układu. Zygmunt proponował małżeństwo swej

córki Elżbiety albo bratanki Eufemii z wianem stu tys. dukatów i Szląskiem. Pragnienia O. sparalizował Witold ks. litew. radząc za żonę Zofię, swą wnuczkę. O-ki nie przemógł wpływu Witolda i Zofią (Sońka) została królową (1422). Zygmunt intrygami mścił się usiłował. O. i tu wykrył zdradę w petraktacyach z Krzyżakami w Solcu. Wojna wybuchła nanowo zakończona pokojem nad jeziorem Melnem, gdzie O. zdanie przemogło co do młyna Lubicza — jedynej drogi do ziemi chełmińskiej, (Dług. XI, 468).

Po śmierci prymasa M. Trąby w Lubiczu na Spiżu (4 grud. 1422 r.) panowie zaproponowali Jagielle O., Witold jednak poparł wojew. Jastrzębca bpa krakow., Jagiełło oddał bpstwo krak. O-mu, Zanim bulla Marcina V nadeszła O. bierze czynny udział na zjeździe Zygmunta z Jagiełłą w Szramowicach, gdzie doprowadza do pokojowego układu (w marcu 1423 r.), potem rozgranicza w Wieluni nad Niemnem dzierżawy posko-krzyżackie, wreszcie przyjmuje święcenia kapł. (grudz.) i odprowadza na Boże Narodzenie prymicyjną mszę w katedrze krakowsk. (1423).

Teraz zaczyna się okres jego kłnej działalności. Husytyzm począł się wdzierać się do Polski. O-ki stanął twardo przy zasadzie katolickiej, rzucił interdikt na Wiślicę, gdzie toczyły się układy co do objęcia przez Korybuta korony czeskiej i predykanci husycy głosili swoje poglądy (Dług., XI, 478). Pierwszy skłania króla do wydania edyktu przeciw gwałtownym heretykom (9 kwiet. 1424) według którego heretycy mieli utracić majątki (Volum. L. I, 85—86). O. nie tylko broni dogmatu ale i praw swej dycezyi. Mimo zgody St. Apl. na oderwanie od Krakowa ziemi lubelskiej do dycezyi chełmińskiej O. skłania króla i stany w Sieradzu do odwołania postanowienia. Broni też i praw ogólniejszej natury. Kiedy król nie chciał dotrzymać przyrzeczeń, O. nie wahał się na sejmie w Łęczycy pokazać oddanego sobie do przechowania dokumentu szlacheńskie (Dług. XI, 490—491). Tak samo z energią gromi Witolda, jako posła królewski, za niedotrzymywanie obietnic, jak również Bolesława księcia Cieszyńskiego za grabież w dyec. krak. (Długosz, l. c.; Korytkowski, *Prat. i kan.*

gnieźn. III, 132). Ok. r. 1425 podejmuje znów O. pracę nad powstrzymaniem prądów husyckich, a także wszczyną zbieranie materyałów do beatyfikacji Jadwigi (Archiv. Capit. Cracov. *Liber antiquorum privileg.* f. 9, 10). Prócz tego broni sądownie dóbr bpich krakowsk. Nie spuszczał jednak oka ze spraw publicznych; kiedy bowiem c. Zygmunt ofiarował koronę litew. Witoldowi na zjeździe w Łucku (1428). O. umiał odwieść Witolda na pewien czas od tego (Długosz, XI, 513 — 530); tak samo stał na straży całości państwa podczas zjazdu Jagielly z Witoldem na Litwie. O niego niby o skałę rozbiły się wszystkie zabiegi i usiłowania (Długosz, XI, 555). Kiedy po śmierci Witolda oddał Jagiello wielkorządztwo na Litwie Świdrygielle, O. niejednokrotnie ratował swym rozumem całości państwa przed zakusami wiarołomnego i dzikiego lennika.

Na straży Kł. stał z narażeniem życia. Bronił spraw klnych jako senator i książę Kł. Na powracających husytów z łupami polskimi zbrojuno pociągnął; na Kraków rzucił dwa razy interdykt za przyjmowanie teologów husyckich, choć się z nimi na dworze i w sferach wysokich liczone (1431 i 1432 r. Długosz, XI, 576—579 i 606—609). „Nieugiętość O-go wobec Husytów w Polsce wpłynęła przeważnie i na ostateczny upadek ich w Czechach, bo ten nie byłby tak rychło nastąpił (1436), gdyby mieli silniejsze plecy w Polsce“ (Dzieduszycki, *Zbigniew Oleśnicki*, I, 378).

Na zaproszenie soboru Bazylejskiego wysłane było do Bazylei poselstwo z O. na czele. Z Poznania wrócił się O. do Krakowa na pogrzeb królewski. Przez Jana Słabosza polecił umierający król pieczy O-go królestwo i rodziną swą. Testament ten bp wypełnił. (Dzieduszycki, II, 1—24; XI, 652—667). Utworzywszy radę opiekunczą nad młodocianym Władysławem III, O. starał się o pokój z Zewnątrz. Zawarł wieczysty pokój z Zakonem w Brześciu Litewskim (5 stycz. 1436 r.) i utwierdził zwierzchnicze prawa Polski do Multan. Czuwa też nad sprawami Kł. Zwoluje synod dycecz. i ważne postanowienia co do husytów, ważności małżeństwa, karności kleru i obrzędów klnych obwieszcza.

Wypadki szerszego pokroju porywają w swój wir i O. Umiera ces. Zygmunt. Czesi powołują na tron 15-letniego Kazimierza mimo wolę O-go. Sobór Bazylejski idzie po manowcach, wybiera antypa Feliksa V. Polska ma teraz zaznaczyć swój kierunek husycko-zachodnio-słowiański, czy też iść drogą litewsko-ruską i skłonić się w stronę Węgier. Spytak z Melsztyna stoi na czele pierwszego ruchu, O. drugiego. Wyprawa do Czech, skąpana we krwi nie udaje się. Spytka zamach na O-go w Korczynie — również. Tymczasem Polska przyłącza się do zgubnej neutralności w stosunku do pza Eugeniusza IV, a O. przyjmuje kapelusz królewski z rąk Feliksa V. Odtąd wielki mąż stanu i gorliwy bp katolicki z dziwną a niezrozumiałą małostkowością widzi w purpurze swój cel życia.

Po śmierci Albrechta II Władysław zostaje królem węgier. Zaczynają się wojny tureckie, mimo usilne odzrażanie ze strony O-go (Długosz, XII, 780; Wiszniewski, *Historia Lit. Pol.*, III, 403). Kłeska pod Warną okrywa żałobą kraj, wprowadza rozdzielenie, pogłębia nieporządk, pod niebytność króla i ścisłego rządu, zakorzenione. R. 1443 jeszcze wydarł O. z pod wpływu Niemiec księstwo Cieszyńskie, odkupując je za 6 tysięcy grzywien własnych na rzecz swego bpstwa. Teraz pracuje nad przeprowadzeniem elekcji. Kazimierz Jagiellończyk, w. ks. litewski począł zwlekać i kręcić na rzecz Litwy z przyjęciem korony polskiej. A kiedy wreszcie Kaz. odmówił, za radą O-go na zjeździe Piotrkowskim (27 marca 1446 r.), postanowiono powołać Fryderyka margr. branderb. Inni proponowali Bolesława mazow. Kazimierz Jagiel. wobec takiej decyzji, koronę przyjął. Zanim odbyła się koronacja, O. pragnął uporządkować stosunek duchowieństwa do stanów świeckich i załagodzić wkradający się rozłam, dla tego w Warnie na walnym zjeździe stanął układ (1447) niesłusznie *Lauda Cracoviensia* zwany — normujący zobopólne stosunki (*Jus Polonicum*, Warszawa 1831, 240—245; Dzieduszycki, II, 245—251). Po przyjeździe i koronacji Kazimierza Jagielloń. zniesiono neutralność klną i wysłano posłów do pza Mikołaja V. Król poparł początkowo prośby O-go o kapelusz królewski;

jednak Mikołaj V okazał się twardym, przez wzgląd na stosunki O. z buntowniczym soborem Bazylejskim i antypsem Feliksem V. Dzięki jednak postronnym staraniom wreszcie uzyskał upragniony kapelus.

Obawy niektórych mężów stanu, by nie zaszły nieporozumienia pomiędzy prymasem a kardynałem i opierwszeństwem w sejmie, a co zatem idzie, by nie wprowadziły rozdzwiku pomiędzy panami Mało i Wielkopolski — sprawdziły się na sejmie 1449 r. Dopiero niesnaski złagodzone na następnym sejmie 1451 r., ugodą, że żaden bp na przyszłość bez zezwolenia króla i senatu nie może starać się o kardynałstwo, prócz tego razem nie zasiadali w sejmie O. i prymas. Obniżyło to powagę Kła i wielkiego bpa Długosz, XIII, 54, 65—67).

Mimo to nie przestał O. do końca swego życia zabiegać około naprawy stosunków klnych i politycznych: sprzyjającego Wiklefowi Andrzeja Gałkę z Dobrzynia kan. kol. g. św. Floryana usunął i listami ścigał; na zjazdach w Korczynie i Opatowie (1452) staje w obrobie interesów polskich, czem naraził sobie króla (sprawa o Łuck); tak samo na sejmie parczowskim (1453) wyrzucając Kazimierzowi stronniczość w sprawach litewsko-mazowieckich (Długosz, XIII, 93, 94, 113, 114, 112).

Wobec samowoli Kazimierza na rzecz Litwy, niejednokrotnie śmiało wystąpienia O-go jednały mu wielką powagę pośród Polaków. Dbały zawsze o wyższy poziom etyczny swej dycezyi, sprowadził O. do Krakowa św. Jana Kapistrana, którego misya spowodowała założenie klasztoru Bernardynów (1453).

Lecz dobiegał kres uciążliwego żywota wielkiego męża. Ostatnią radą występował przeciwko wojnie z Krzyżakami, nawet na zjazd łęczycki już nie pojechał (1 maja 1454), by sprawy tej nie omawiać. Umarł na zapalenie płuc w Krakowie (1 kwiet. 1455) pozostawiając po sobie pamięć wielkiego męża stanu, gorącego patrioty, dzielnego księcia Kościoła, uczciwego człowieka, pobożnego kapłana.

Za życia ceniony przez swoich, podziwiany przez całą Europę, po śmierci oplakiwany przez wszystkich. Zostawił testament po sobie, w którym cały swój majątek wielki na cele publiczne prze-

znaczył; do króla napisał osobne upomnienie, w którym widac wielką duszę, pełne patryotyzmu serce i nieugięty charakter (Dzieduszycki, II, 430—431).

Ks. M. N.

Oleśnicki Zbigniew (1430 — 1493) h. Dembno, bratanek króla, syn Jana wojewody sandom. i Anny z Tęczyna kasztelanki wojnickiej. Na uniwersytecie w Krakowie zyskuje stopień mistrza nauk wyzwolonych. Wyświęcony na kapłana posuwa się szybko w godnościach duchownych i świeckich, zostaje kanonikiem krak., kujaw., sandom., gnieźnień., sekretarzem w. koron., podkanc. koron. (1472) bpem kujaw. (1474). Jako bp kujawski raczej politycznie pracował, bo prawie nie odstępował króla. Brał udział w układach z Maciejem Korwinem, kr. węgierskim, w Szramowicach jako komisarz królestwa załatwiał spory rusko-włoskie (Długosz, XIII, 525—536), jeździł z wyprawą do Prus, by poskromić Mikołaja Tüngena, zasiadał na sejmie piotrkowskim (1476), by omyslić wyprawę włoską, wreszcie rzekł się pieczęci i oddał się więcej dycezyi. Okazał się gorliwym pasterzem, każąc do ludu i duchowieństwa. Nie usunął się od spraw publicznych. Jako wytrawny dyplomata otrzymuje wielkorządztwo w Prusiech, gdzie umacnia wpływ i powagę rzeczypospolitej (Długosz, XIII, 565, 566), potem bierze udział w walnych zjazdach, służąc wytrawną radą.

To też po śmierci Jakóba Siemińskiego arbpa gnieź. król mianował O. prymasem. Kapituła gnieź. uznając zasługi zacnego kapłana-polityka poszła z wyborem w myśl królewskiej nominacji (1480). O. instalował się przez prokuratora Jana Lasockiego, kan. gn., do duchowieństwa zaś napisał instrukcję jak ma sprawować sakramenty i spełniać trudny urząd duszpasterstwa. Instrukcja ta przechowała się do naszych czasów wraz z księgą, w której zapisywał czy to sam O., czy też jego sekretarz wszystkie sprawy jakie prymas załatwiał. Z tej księgi widać, że arb O. był człowiekiem niepospolitej wytrwałości, usilny w pracy, biegły w nauce, oddany Kłowi bp, sprężysty polityk, sprawiedliwy sędzia. Dwór liczny, który za nim jeździł ciągle był zaprzęgnięty do ogólnej maszyny kościelno-państwowej, i choć to

pochłaniało sumy wielkie, niemniej, osiągało swój cel. Prawie zawsze widzimy arbpa O go w drodze. Najczęściej przebywał w ulubionym Niejowie, to znów w Łowiczu, lub Skierniewicach. Na zjazdach piotrkowskich był osobicie, na synodach łęczyckich starał się przesyłać. Nie było tygodnia, żeby nie sądził jakieś sprawy, nie zatwierdzał testamentów, święcił kleryków, instytucował beneficjatyów. Z książki tej, ze wszech miar ciekawej, dowiadujemy się ubocznie o stanie moralno - naukowym duchowieństwa, o zatargach pomiędzy szlachtą i duchownymi, o trudnościach załatwienia dziesięcin i opodatkowaniu się duchownych na rzecz sprawy publicznej. Że nie był to tylko bp senator, choć w tym kierunku położył wiele zasług, to dowód, że osobiście blisko 2 tysiące osób wyświęcił do stanu duchownego, w kilkuset wypadkach osobiście instalował lub przyjmował zrządzenia się prebend. Ciekawy był stosunek wtedy kleru do wiernych. Kiedy w mieście Koninie proboszcz Jakób Grądzki powołał nauczyciela na opróżnione miejsce w szkole, rąjcy podczas sumy ogłosili naganną mowę do proboszcza, że bez ich pozwolenia szkołę obsadził, aż proboszcz podczas mszy inn odpowiadać musiał. Rąjcy rzucili ekskomunikę swego rodza - ju na kler, by nikt nie ważył się dawać jeść biednym klerykom. Sprawa oparła się o arbpa, który ją na rzecz proboszcza osadził (*Excerpta ex actis caus. Gnes.* f. 218, 219). Pragnąc załatwić sprawę kłne ogólniejszej wagi, zwołał prymas synod dycecezalny, który jednak nie doszedł do skutku. Za to na synodzie prowincjonalnym w Piotrkowie, w dwa lata później (1485) postanowiono wiele pożytecznych przepisów. Między innemi opodatkowano duchowieństwo po 6 groszy od dochodowej grzywny na wyprawę wojenną (Damalewicz, *Series Archiep. Gnesn.* f. 169; Starowolski, *Epitome conciliorum* f. 370; *Acta decr. Cap. Posnan.*, III, 96). Postanowienia tego synodu niejednokrotnie potem powtarzano i jako prawo ogłaszano (Korytkowski, *Arcyb. Gniezn.* II, 466). Sprawa opodatkowania czasowego kleru niejednokrotnie powracała. Prymas musiał stawać pomiędzy rozdrażnionemi stronami. Tak np. nie mógł dojść do skutku synod w Kłoda-

wie (1486) prawdopodobnie wobec oporu panów duchownych, choć samowolny król żądał pieniędzy (Korytkowski, I. c. 470). Poruszono tę sprawę wkrótce na zjeździe w Piotrkowie, gdzie prymas pod niebytność króla przesyłał. Powrócono do tego na synodzie w Łęczycy (1487), gdzie również omawiano sprawę zawilą wybierania dziesięcin. Jednak trudności nie usunięto i zgody duchownych na opodatkowanie nie osiągnięto. W dwa lata później na synodzie w Łęczycy sprawę wznowiono.

W tych trudach i pracy nadmiernej począł O. niedomagać. Chciał jednak służyć dalej i wypełniać swój obowiązek. Z kapitułą gnieźnieńską niejednokrotnie się umawiał o wspólnem założeniu altaryi w Gnieźnie; o odnowieniu katedry, o podniesieniu poziomu intelektualnego w duchowieństwie. Sam nie szczędził grosza. W tym czasie umarł król Kazimierz (1492). O - ki stał na czele partyi Piasta i popierał Janusza Mazowieckiego, który zbrojno zjechał do Piotrkowa. Przywódca partyi jagiellońsk. Fryderyk Jagiellończyk z królową wdową Elżbietą pragnął przeprowadzić Jana Olbrachta dziedzica lennego niektórych dzielnic szlaskich, syna króla Kazimierza. Korytkowski potępia za to dzielnego dotąd O - go, jednak trudno dziś orzec czy polityka z ciążeniem na Wschód była lepsza, czy piastowska z ciążeniem na Zachód, ku znikającym dzierżawom polskim w morzu Niemiec - kiem.

Jan Olbracht został wybrany. Prymas po koronacji króla coraz więcej niedomagał, choć porażki politycznej do serca nie brał. Sporządził testament, legując wszystko na sprawy publiczne, przygotowawszy się do świętości śmierci. † w 1493 r. w Łowiczu. Złotki jego przeniesiono do katedry gnieźn. i tamże pochowano.

Ks. M. N.

Oleszewski Jan ks., prokurator Bazylianów, żyjący w drugiej połowie XVII w., był następnie iumenem w monasterach witebskim, mińskim, boruńskim i torońskim. † po r. 1720 w Borunach. Gorliwy i pobożny zakonnik, napisał m. i. *Objaśnienia niektórych praw i konstytucyj zakonnych przeciw gwałciicielom czwartego ślubu; Re-*

Jutacya pisma wydanego przez Jezuitów połockich w r. 1699 p. t. „Informacya o dobrach do kolegium połockiego należących“ i in. (Por. Wiszniewski, Hist. lit. polsk. t. VIII, s. 405).

Oleszkiewicz Józef malarz, ur. w r. 1777 na Żmudzi, kształcił się pod kierunkiem Fr. Smuglewicza w szkole głównej wileńskiej oraz w Dreźnie i Paryżu pod malarzem Davidem. Po powrocie do kraju udał się w r. 1810 r. do Petersburga i tam został członkiem akademii sztuk pięk. † tamże w r. 1830. O. malował przeważnie tematy religijne i historyczne. Wielec religijny, miłośnik i miły w pożyciu był powszechnie lubiany. Z Pis. św. czerpał natchnienie do swych prac artystycznych. Ważniejsze utwory jego pędzla są: „Przem. Pańskie“ kopia z Rafała (w kle Franciszkanów w Warszawie), „Najśw. Panna z Panem Jezusem“ i „Chrystus na Krzyżu“, (w kle po Pijarskim św. Stanisława w Petersburgu), „Św. Zofia“ i inne. (Por. Rastawiecki, *Słownik malarzy polskich*, Warszawa 1851, t. II, s. 70 —72).

Olevian Kacper, żarliwy krzewiciel kalwinizmu w Niemczech, ur. w Trewirze 10 sierpnia 1536 r. Studiował w kilku uniwers. francuskich, gdzie przejął się kalwinizmem, co go skłoniło do udania się do Genewy. Powróciwszy do Trewiru został nauczycielem i rozpoczął krzewić kalwinizm z taką zaciekleścią, że wybuchły zamieszki, skutkiem których musiał Trewir opuścić. Udał się do Heidelbergu; gdzie 1562 r. został profesorem teologii w uniwersytecie oraz kaznodzieją miasta. Dzięki jego wpływom na ks. Fryderyka III, który przyjął kalwinizm, uniwersytet został obsadzony profesorami kalwińskimi, a i w Palatynacie rozkrzewił się kalwinizm. Po śmierci kr. Fryderyka, 1567 r. syn jego Ludwik, protestant, wypędził O-a, który pozyskawszy sobie księcia Jana Nasauskiego, został pastorem w Besleburgu, a następnie kaznodzieją i prof. teologii w Herbronie, gdzie † 15 mar. 1587. O. napisał m. i. *De substantia foederis grati inter Deum et electos*, Genevae 1585. (Por. J. Marx, *K. Olevian od. d. Calvinismus in Trier*, Mainz 1846).

Olewiński Gabryel, dominik. ur. w

Widawie, stąd i tytuł Vidaviensis, żył w drugiej połowie XVI w. Napisał: *Bellum mysticum sapientiae hujus saeculi cum divina sapientia*. Posnaniae 1598 r. przedr. w Krakowie 1609 r. p. t. *Duellum mysticum*.

Olfers Ernest von, dr. medycyny w Królewcu, współczesny, ur. w r. 1840 w Berlinie, napisał: *Annotationes ad anatomiam produrorum*. 1862; *Pastoralmedizin*. 1881; wyd. 2-ie, Freiburg 1893, 8 o; *Moses u. die Materialisten*. Apologie. 1885 i in.

Olga — żona Igora, księcia ruskiego, matka Światosława I. Po śmierci męża sprawowała rządy na Rusi w czasie małoletności syna. W r. 957 przyjęła chrzest św. w Konstplu i otrzymała imię Heleny. Według świadectwa Nestora Olga po przybyciu do Kijowa gorliwie pracowała nad rozszerzeniem wiary, stała się zwiastką ewangelii, podobną jutrzence światło słoneczne poprzedzającej, wystawiła na cześć św. Mikołaja kl w Kijowie. † w r. 970. Wnuk jej Włodzimierz I podniósł z grobu jej kości i złożył w cerkwi Dziesięcinnej. Uważana jest za Świętą. Cerkiew ruska obchodzi jej pamiątkę 11 lipca. (Por. Stebełski, *Żywot św. Eufrozyny*, str. 35; Kulczyński, *Spec. Eccl. Ruthen*, p. I, str. 46).

Olibanum — oleum Libanii, jest to olej albo raczej żywica wypływająca z krzewu kadzidłowego. Używa się jako kadzidło.

Olier Jan Jakób, założyciel Sulpicyanów. Ur. 20 wrześ. 1608 w Paryżu jako syn urzędnika nadwornego, już w 17 r. życia otrzymał 3 beneficya w koadju. Naukę odbywał w Lyonie, później w Sorbonie; wyświęcony d. 21 marca 1633 na kapłana, począł z kilkoma kapłanami wieść wspólne życie oraz rozwinął działalność misyjną w Auvernii; w 1638 r. przeprowadził w kilku klasztorach żeńskich w Bretanii reformę. Na dalszy rozwój tego zgromadzenia wywarł wpływ spowiednik O-a, Karol de Condrens, drugi general francuskich Oratoryanów, wykazując, że pomyślny skutek misyj zależy od pomnożenia dobrych kapłanów. Jakoż w styczniu 1642 r. zamieszkał Olier z Janem du Ferrier, z de-

Foist mały dom wynajęty w Vaugirard pod Paryżem, gdzie liczba jego uczniów wzrosła wkrótce do 20. O wybrany na przełożonego tego zgromadzenia oddał się osobnym ślubem na służbę Najwyższemu Kapłanowi Jezusowi Chrystusowi i zajął się z całą gorliwością kierownictwem nowego seminarium, które miało służyć we Francji za wzór seminarjów urządzonych na modłę wskazaną przez sobór Trydencki. Za namową ś. Wicentego a Paulo został proboszczem u ś. Sulpicyusza na przedmieściu paryskim St. Germain. Parafia ta wiele pozostawiała do życzenia, ale dzięki pracy O-a i jego towarzyszków niebawem się zmieniła. Na nabożeństwo i do Sakramentów ś. poczęto liczniej uczęszczać, Hugonoci jeli wracać na łono Kła, szlachta zaprzestawała pojedynków (w tym celu O. ze ś. Wincentym założył osobne stowarzyszenie), dla mieszczan i robotników zakładał bractwa. Szczególniej szerzył nabożeństwo do Przenajśw. Sakramentu i do Matki Bożej. Następnie przeniósł seminarium z Vaugirard do swego probostwa i w ten sposób powstało słynne seminarium kapłańskie u ś. Sulpicyusza w Paryżu (ob. Sulpicyanie).—Choroba 1652 r. położyła kres jego wielostronnej pracy duszpasterskiej; O. † 2 kwiet. 1657 r. Proces jego beatyfikacji jest w Rzymie rozpoczęty. (Por. Heimbucher, *Die Orden und Kongregationen der kathol. Kirche*, 2 wyd., Paderborn 1907, t. III, str. 442; Encykl. Nowodwor.).

M. B.

Olinda—arcbpstwo w Brazylii (archidiec. Olindensis).—Olinda jest miastem w Brazylii nad oceanem Atlantyckim; założył miasto Coelho w 1535 r. O. liczy ok. 9 tys. mieszk., posiada kł katedralny, poza miastem 2 kły: Nossa Senhora dos Praceres i Nossa Senhora do Monte, będące miejscem pielgrzymek.—Opactwo Benedyktynskie w Olinda erygowano w 1595 r., Kongreg. z Beuron w 1895 r. odnowiła je; od r. 1906 opactwo jest w łączności (in unione personal) z Parahyba. W 1909 r. było tu 12 zakonników.—Bpstwo O-a powstało w 1676 r. jako sufragania arbpba Bahia. Od r. 1614 była tu prefektura apłska. Bp z O-a Tomasz ab Incarnatione (1773 — 84) napisał cenne

dzieło *Hist. eccl. Lusitanae* (Coimbr. 1759—63, 4 t.).—Arbpstwo Olinda erygował pż Pius X d. 5 grudnia 1910 r., tworząc z części dyec. Olinda nowe bpstwo Floresta. Do metropolii O. zaliczono dyecyję Floresta, Parahyba, Fortalezza i Natal.—Archidyeceya Olinda obejmuje obszar 128,395 kilom. kwadr. z 1,030,244 mieszk., przeważnie katol. W 1909 r. było tu 81 parafij, 365 kłw filialnych i kaplic, 88 kapłanów świeckich i 22 zakonnych. (Por. Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Br. 1890, p. 212; Herder, *Konversationslex.*, t. VI², k. 862; *Révue Bén.*, 1898, t. XV, p. 416 et sq.; *Acta S. Sedis*, 1906, t. XXXIX, p. 280...; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1207; *Acta Apostolicæ Sedis*, 1910, v. II, p. 945).

X. C. S.

Olimpia św., wdowa, ur. ok. r. 368 ze znakomitej rodziny, wychowywana przez swą ciotkę Teodozyę otrzymała bardzo staranne chijańskie wykształcenie. Wczesnie, bo w 17 r. życia zostawszy wdową, całkowicie poświęciła się dziełom miłosierdzia, modlitwie i uczynkom pokutnym. Oddana na usługi bliźnich szczodra dłoń rozdzieliała swe dobra dla zaspokojenia potrzeb wszelkiego rodzaju nędzy moralnej i materyalnej; hojnie obdarzała kły, szpitale, wykupywała niewolników, miłosierdziem swem obejmując olbrzymie obszary Państwa rzymskiego, aż do granic pustyni. Ceniona przez lud zarówno jak i przez duchowieństwo, utrzymywała stosunki przyjazne ze Świętymi bpami, utrzymując z nimi korespondencje. Św. Amfiloch, św. Epifaniusz, św. Piotr z Sebasty, św. Jan Chryzostom i inni zaszczytali O. swymi listami i szacunkiem. Nektaryusz bp knstpski uczynił ją dyakonisą swego kła. Gdy nieprzyjaciele św. Jana Chryzostoma wpływami swymi sprawili, że św. bp został skazany na wygnanie, a związani z nim przyjaźnią ulegli prześladowaniu, O. okazała niezłomną stałość i energię i mimo srogich prześladowań i kontrybucyj stanowczo odmówiła wszelkiej łączności z uzurpatorem władzy bpiej Arsacyuszem; sama zaś usunęła się do Cyzyku, dokąd też napisał z Kukuzy do niej św. bp 17 swych listów, stanowiących istne traktaty moralne. O. dostarczała św. Janowi

i mieszkańcom miasta, gdzie przebywał na wygnaniu św. bp, środków utrzymania. † ok. r. 410, mając ok. 42 lat wieku. Grecy czczą jej pamięć 15 lipca, Łacinnicy—17 grudnia. (Por. Pallad., *Lausiaca*, cz. *Hist. relig. i Dia-log. de vita S. Chrysost.*; Sozomen, *Hist. ecc.*, t. VIII; Pétin, *Dict. ha-giogr.* II, k. 600 i nst.).

X. J. N.

Oliva Aleksander, augustyńczyk, król ur. w Sassoferrato w Umbryi, 1407, jako dziecko przez matkę ślubowany do zakonu, oddany tam został już 1413 r. Skończywszy studia w Perudzii, gdzie też uczył filozofii. 1439 został prowincyałem zakonu. Zasłynął też w całych Włoszech, jako znakomity kaznodzieja. W r. 1459 kapituła generalna wybrała go generałem całego zakonu, a Pius II mianował królem kapłanem z tytułem ś. Zuzanny, a w r. 1461 administratorem bpstwa Camerino. O. prowadził żywot umartwiony, oddany modlitwie i dziełom miłosierdzia. † w Rzymie 19 sierpn. 1463 r. Pozostawił kilka traktatów teolog. i zbiór kazań. (Por. Ossinger, *Biblioth. Augustiana*, Ingolstadt 1768; L. Pastor, *Gesch. d. Papste*. II, Freib. 1889, str. 205 i nst.).

Oliva (v. Olivi) Piotr Jan, franciszkanin z Serignan, dyec. Beziers, ur. 1247, wstąpił do zakonu w 12 r. życia, w Paryżu otrzymał stopień bakałarza teologii. Żarliwie obstawał za bezwzględnem ubóstwem; bracia zakonni doszukiwali się błędów w traktacie Oliwy o Ubóstwie i w jego Komentarzu do Apokalipsy i wystąpili z oskarżeniem. Pisma oddano pod sąd uniwersytetu paryskiego i w r. 1292 O. musiał stanąć przed kapitułą generalną w Paryżu. O. czcił swego założyciela jako istotę nadludzką i utrzymywał, że pż nie może nic zmienić w regule św. Franciszka jak w Ewangelii. Po stronie O-y stanęli obrońcy bezwzględnego ubóstwa, a Franciszkanie z Prowancyi, należący do partii zw. spirytualnych utworzyli z nim stowarzyszenie, tak zw. kongregację narbornęską. O. † w Narbonne 1297 r. Pomimo uroku świątobliwości O-y, przeciwnicy uważali go za kacerza i generał zakonu Jan de Muro zabronił braciom zakonny czytania pism O-y. Pż Syks-

tus IV zniósł ów zakaz. Niektórzy teologowie obwiniali O-ę o błędne doktryny, i dzieła O-y pż 1326 r. potępił. Jednym z gorliwszych obrońców O. po jego śmierci był uczeń i brat zakonny Ubertino z Casale. Napisał O-a wiele dzieł treści filozoficznej, ascetycznej i dogmatycznej: *Quaestiones et tractatus logicales*; *Postillae super Genesin*; in *XII Prophetes univers*; *Super 4 Evangelia*; *In Epistolas canonicas*; *Tractatus de Sacramentis*; *Postilla super lib. B. Dionisii de Angelica hierarchia*; *Expositio regulae Fr. Minorum*; *Quaestiones disput. de Papae et Concilii auctoritate*; *Miles armatus*; *Exercens*. (Por. Wadding, *Scriptor. Ord. Minor*; Sbaraglia, *Supplement. ad Script. ord. Min.*; Zigliara, *De mente. Concili Vaticani*, Romae 1878; Görres-Gesellsch. *Histor. Jahrb.* redig. von G. Hüffer, t. III, p. 652 — 659, Münster 1882).

X. S. G.

Ollivaint Piotr T. J., ur. w r. 1816 w Paryżu, przed wstąpieniem do zakonu był profesorem historii w kolegium Stanisława, w r. 1845 zostawszy jezuitą, był prefektem studyów w Vaugirard przez lat 4, a następnie przez lat 8 rektorem. W 1867 r. został superyorem rezydencyi w Paryżu. Aresztowany w r. 1871 dn. 4 kwietnia został z rozkazu Komuny uwieziony i d. 26 maja t. r. rozstrzelany. Z pism o. O. najważniejsze są: *Notice hist. sur le bienh. Andrée Bobola*. Paris 1854, 12-o; 1-80, 18-; skróc. wyd.; *Du zèle de la perfection religieuse*. Tż 1853; 12-o; 1885, wyd. 7-e, *Journal des retraites annuelles* de 1860—70. Tż 1872, 18-o, 2 t.; 1892; *Aux jeunes gens*. Conseils. Tż 1880, 18-o; i w. in. Pisywał też do czasopism religijnych. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, 1894, t. V, k. 1892-4).

Oliver Cromwell ob. Cromwell Oliver.

Oliver Tomasz, książę bp Paderbornu i król z tyt. ś. Sabiny. † między 1227 a 1230 r. W 1210 kazał pko Albigenom; a w r. 1213—14, jako pełnomocnik pża, wzywał prowincje kolonialne do wojny krzyżowej. W r. 1215 był na soborze Laterańskim jako przedstawiciel archidiec. kolonialnych. Towarzyszył on

5-ej wyprawie krzyżowej i brał udział w oblężeniu i zdobyciu Damietty (1219 r.) Powróciwszy do kraju został wybrany bpem Paderbornu, który to wybór 1225 r. potwierdził pż Honorusz, a nadto sam go konsekrował i mianował krdlem. Z pism O-a wyróżnia się szczególnie *Historia Damiatina* stanowiąca poważne źródło, nie tylko do oblężenia tego miasta, ale i do historii 5-ej wyprawy Krzyżowej, a także *Historia regum Terrae sanctae*; *Relatio de expugnatione Damiettae* i in. wydruk. w Eccarda *Corpus hist. medii aevi*, II, Francof. 1743, str. 1398 i nst. (Por. Haagweg, *D. Kreuzzug v. Damiette* w *Kathol. Zeitschr.* 1851, str. 99, i nst.; 208 i nst.).

Olivet Fabre ob. Fabre d'Olivet.

Olivet Thoulhier ob. Thoulhier.

Olivet Piotr Robert, ur. w Noyon, gorliwy szerzyciel nowinek protestanckich w Genewie. Przedsięwziął dokonanie tłumaczenia Biblii według tekstu hebrajskiego i grec. dla protestantów, ponieważ jednak mało był biegły w tych językach, uciekał się często do tłum. Lefevre d'Etaples'a, które ukazało się w Antwerpii. Tłumaczenie to wydał p. t. *La Bible qui est toute la sainte Ecriture*. Nowchatel 1535, 2 t. in fol., dr. gotycki. Kalwin poprawił to tłumaczenie i wydał w nowej edycji w Genewie w r. 1540, in. 4-o. (Por. Glaire, *Dict. des sciences*. t. II, s. 1643; Ambroży Lallouette, *Histoire des traduct. françaises de l'Ecr. sainte*. c. II).

Olivier Mikołaj Teodor bp, znakomity kaznodzieja francuski, ur. w r. 1798 w Paryżu, studiował tż teologię i wymowę klną pod kierunkiem ks. Affre'a późniejszego arcbpą paryskiego; wyśw. na kapłana w 1822 r. był kolejno wikaryuszem u św. Dyonizego, u św. Szczepana du Mont i prob. u św. Rocha; w r. 1841 mianowany bpem Evreux. obok prac pasterskich wykładał prawo kanoniczne w seminaryum i † w tem mieście w r. 1854. Zostawił wielkiej wartości pisma: *Mandemens*; *Panegyriques de sainte Thérèse*; *Oraison funèbre* de M. l'ab. Ph. Desjardins; *Le Catholique à la sainte table*. Paris 1839; *Délices des ames affligées* ou

Lettres de consolation tirées des saints Pères. Tż 1840; 1854; *Concordance de rapport de la théologie de Bailly avec le code civil*. i t. d. (Por. Schäfler, *Handl. der kath. Theol.* II, 374).

Olivier V. L., jezuita współczesny, autor kilku cyklów konferencyj: *Conférences sur l'histoire de l'Eglise et le développement du dogme aux huit premiers siècles*. Liège 1894, 8-o; *Conférences sur l'Oraison dominicale*. 8-o; *Conférences sur l'avenir de l'Homme*. 8-o.

Oliwa, oliwne drzewo — olea sativa - hebr. zaitith, zeth szemen (Gen. 8, 11; Deut. 8, 8; Jud. 9, 8), należy do rodziny oliwowych. Bardzo liczne oliwy rosną w całej Palestynie, a najslawniejsze są w ogrodzie Getsemani (ob.) u stóp góry Oliwnej.—Drewno już w starożytności było cenione, jako mocne, długotrwałe i piękne. Z owocu O. otrzymuje się olej tłusty, zw. także oliwą, mający rozliczne użycie, ale szczególnie ceniony na Wschodzie jako środek do oświetlania i przyprawa do potraw.—Drzewo oliwne w Biblii jest symbolem szczęścia, błogosławieństwa i opieki Bożej (Jer. 11, 16; Os. 14, 7). Gałązka oliwna od najdawniejszych czasów jest godłem pokoju (Gen. 8, 11).—Naród izraelski zowie się w Piśmie św. „oliwą obfitą, piękną, urodzajną, śliczną“ (Jer. II, 16). Jest w Biblii wzmianka i o dzikiej „pionnej oliwie“ (Rom. 11, 17), zwanej w botanice Olea oleaster, znajdującej się obecnie w północnej Syrii. (Por. O Celsius, *Hierobotanicon*, II, str. 330—50; P. Cultera, *Flora biblica*, 1861, str. 247—60; L. Fonck, *Streifzüge durch d. bibl. Flora*. 1900, str. 39—45; P. Schegg, *Biblische Archaeologie*, 1887, str. 183—8; Hagen, *Lexicon biblicum*, III, kol. 428—30; *Dictionnaire de la Bible*, kol. 1776—78)

X. A. L.

Oliwa b. opactwo Cystersów pod Gdańskiem, założone w drugiej połowie XII przez mnichów z Kolbaczu, którzy przybyli aby szczepić wiarę Chrystusową wśród Pomorzan. Nazwę wzięło opactwa od gałązki oliwnej, którą zakonnicy odrysowali na szczycie swej kaplicy, jako symbol pokojowej pracy. Ks. Sam-

bor pomorski 1178 r. obdarzył hojnie klasztor, co też czynili i jego następcy. Zakonnicy użyźniali okoliczne pustkowie, wycinali lasy, szerzyli kulturę a jednocześnie zdobywali dusze dla Chrystusa. Pierwszy wiek ich zabiegów był zarazem szeregiem meczów dokonywanych przez pogańskich Prusaków, którzy też 1224 r. wymordowali cały konwent a klasztor zburzyli. Odbudowano go przy pomocy ks. Sambora. Pż Grzegorz IX wziął w szczególną opiekę posiadłości klasztorne, a ks. Światopełk pomorski 1235 potwierdził dotychczasowe darowizny i nowe nadał O-ie przywileje. Walki książąt pomorskich między sobą odbiły się na doli klasztoru, lecz po każdej klęsce odradzał się znowu. Jakkolwiek źródła niemieckie szeroko rozwodzą się o rzekomy dobrodziejstwa świadczonych zakonnikom w O-ie ze strony Krzyżaków, w rzeczywistości było wprost przeciwnie. Chciwość krzyżacka coraz dawała się we znaki. Zakonnicy nie ustawali w pracy i zamienili okolicę całą w kraj kwitnący kulturą, w miarę tego rosła i zamożność O-y. W r. 1380 obejmowały dobra klasztorne 7 wielkich kluczy. Gdy na mocy traktatu toruńskiego 1446 r. O. powróciła pod panowanie polskie, królowie Kazimierz Jagiellończyk 1467 r. i Zygmunt August 1548 r. potwierdzili przywileje klasztoru.

W r. 1480 wynikł zatarg konwentu O-go z bpem kujawskim, który żądał, aby Cystersi O-scy uzależnili się od macierzystego klasztoru w Kolbacz, a poddali się sądowi bpiemu i młodzież na studia wysyłał do Krakowa. Pż spór rozstrzygnął na korzyść O-wy. Dotąd zakonnicy przeważnie byli Niemcami, powoli jednak zaczęli napływać i Polacy, co jednak pociąga za sobą antagonizm narodowy, który zgola niekorzystnie wpływał na życie duchowe zakonników. Nowinki luterskie obijały się też o mury klasztoru, m. i. opat Lambert Schlieff (1549 r.) sprzyjał luteranizmowi, a prztem wiodł żywot hulaszczy trwoniąc majątek klasztoru. Stosunki poprawiły się dopiero za opata Kacpra Geschke (obr. 1569), który r. 1581 połączył pruskie klasztory Cystersów z polskimi i w ogóle pociągnął do O. przeważnie zakonników Polaków. To też Gdańszczanie, mieszcząc się, 1577 r. napadli klasztor,

zburzyli go do szcztetu, a zakonników wygnali. Wojsko polskie pod wodzą starosty puckiego Weihera surowo ukarało krnąbrnych mieszczan, którzy nadto zapłacić musieli 20,000 złp. odszkodowania.

Największe zasługi około podniesienia ducha zakonnego w O. położył Filip Adler, wychowaniec Jezuitów, który mając poparcie Rozrażewskiego bpa kujawskiego, już to jako kierownik młodzieży zakonnej, już jako prawa ręka opata Konarskiego (1589—1616) i przeor klasztoru okazał energię niesłychaną i w istocie cały konwent za opata Trebnitza z gruntu przeistoczył i pod każdym względem do kwitnącego stanu doprowadził. Za jego przeorstwa 1626 r. Szwedzi wtargnęli do O., spłądowali klasztor, zrabowali kosztowności a nadto wzięli w niewolę 7 zakonników. Filip † 1630 r. czczony przez zakonników i lud jako Święty. Następni opaci byli Polacy, którzy całą duszą zabiegali około podniesienia świetności zakonu m. i. Jan Grabiński (1630 — 1638) upiękzył kl wystawiwszy 8 ołtarzy; Kensowski (1641 — 1667) założył szpital i liczne instytucje dobroczynne dla poddanych klasztoru. Za niego 3 maja 1660 r. zawarty został pokój oliwski między Polską, Szwecją i Prusami. Niemale też za usługi położył opat Michał Antoni Hacki (ob. 1683—1703), który nie tylko przestrzegał surowych obyczajów wśród zakonników, ale i jako mąż polityczny odegrał wybitną rolę. Wystawił on też w kle kilka wspaniałych ołtarzy, a zwłaszcza wielki ołtarz i portal marmurowy refektarza.

Fryderyk W. zagarnawszy 1772 r. Prusy Królewskie odebrał klasztorowi O-u ogromne dobra (samych wsi było 40, nadto młyny, stawy, fabryki i t. p.), a opatowi wyznaczył 4,000 talarów kompetencji, a po śmierci opata Rybińskiego (ostatniego polaka 1740—1782) mianował opatem księcia Karola Hohenzollerna (1782—1803) bpa warmińskiego. Ostatnim opatem był jego bratanek również bp warmiński Józef Hohenzollern (1803—1836). Na mocy pokoju Tylżyckiego przyłączono O. do wolnego m. Gdańska (1807 — 14). Podczas wojen francuskich służył klasztor za lazaret wojskowy. W r. 1831 zostało opactwo i klasztor przez rząd pruski skasowane,

kl zamieniony na protestancki, ostatni przeor Jan Blum mianowany proboszczem z pensją 600 tal. rocznie, opatowi zaś ks. Hohenzollernowi zachowano kompetencję, pałac i ogród do śmierci. Wspaniały kl jest w stylu staro-romańskim i gotyckim. Mieszanina stylów pochodzi z dobudówek dokonywanych przez różnych opatów, które jednolitość budowy wprawdzie psują, ale dla dziejów sztuki są wielce interesujące. Bogata biblioteka klasztorna dostała się częścią bibliotekom królewskiej w Berlinie, uniwersyteckiej w Królewcu, częścią seminarium w Pelplinie, oraz gimnazjum w Brunsberdze i Chojnicach.

Wysoco cennym dokumentem dla dziejów jest znajdująca się w bibliot. oliwskiej *Kronika Oliwska*, wydana po raz pierwszy przez dra Hirscha w „Scriptores rerum Prussicarum“, t. I, Lipsk 1861, a także rękopism *De bellis cum Lituanis habitis in Livonia et in Pomerania*. Uczony kustosz Ossolineum we Lwowie dr Kętrzyński udowodnił, że autorem Kroniki jest opat Stanisław, który r. 1356 występuje w dokumencie jako „abbas antiquus“. (Por. Kretschmer, *Gesch. d. Klöster in Pomeranien*, Danzig 1847; Hirsch, *D. Kloster Oliva*, Danzig 1850; M. Perlbach, *D. aeltere Chronik. d. Oliva*, Götting 1871; *Słownik geograficzny; Przewodnik naukowy i literacki* art. dra Kętrzyńskiego, Lwów 1886, n. 4, str. 297).

(Ch.).

Oliwa Jan Paweł T. J. ur. w r. 1600 w Genui, wstąpił do Jezuitów w r. 1616, uczył przez lat kilka humaniorów w Rzymie i był superyorem nowicyatu oraz rektorem Collegium Germanicum. Równocześnie kazał z wielkiem pożytkiem i sławą w głównych miastach włoskich i wobec Najwyższego Pasterza. W r. 1661 wybrany został jeszcze za życia generała o. Gozwin Nickel'a wikaryuszem gener. Towarzystwa z prawem następstwa, w r. zaś 1664 został generałem. † w Rzymie w r. 1681. Napisał: *Prediche Dette nel Palazzo Apostolico etc.*, Roma b. r. fol. *Quaranta Sermoni*. Tze, 4-o; *Sermoni domestici*, t. 10, 8-o. Tze 1670 - 82; po polsku wyszły: *Głowa i Serce Soc. Jesu, to jest św. Ignacy* (Mowy Oliwy i Wiejry), Wilno

1703; *In selecta Script. loca commentationes etc.*, Romae 1677 — 79, fol.; nadto liczne listy i t. d. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque* 1894, t. V, k. 188 — 492; De Backer, II, 1607 — 09).

X. J. N.

Oliwetanie. Jest to Kongregacja zakonu ś. Benedykta założona przez bñ. Bernarda Tolomei. Słynął on jako mistrz prawa w Sienie, a zaniewidziawszy raz czasu wykładu, odzyskał wzrok dzięki przyczynie Maryi. R. 1318 usunął się z 2 towarzyszami na stromy pagórek opodal miasteczka Chiusuri o 18 mil od Sieny oddalonego, który to pagórek dla licznych drzew oliwnych nazwano Monte Oliveto. Za radą Jana XXII udali się do bpa Gwidona z Arezzo prosząc go o regułę, ten im nadał regułę ś. Benedykta i polecił zbudować klasztor. Jest to dzisiejsze opactwo S. Mariae Montis Oliveti Maioris, które Klemens XIII uznał 1766 r. jako nullius (ob.). a Kongregacja zowie zakonem Najśw. Panny Maryi z góry Oliveto, zatwierdzonym przez ppa 1348. — Tolomei wraz z wielu braćmi zakonnymi padł ofiarą poświęcenia czasu zarazy, † 20 sierp. 1448 r.; cześć jego zatwierdziła Stolica Apska 1644. Zakon aczkolwiek dość surowy szybko się rozszerzał. W XIV w. liczył z górą 100 klasztor., a jeszcze w XVIII w. miał ich 80. Przedewszystkiem istniały one we Włoszech; początkiem ich upadku było wyjęcie ich w królestwie neapolitańskiem, na rozkaz królewski, z pod władzy generała. Podobnie stało się i w Toskanii; rewolucya francuska i włoska dokonały dzieła zniszczenia. Prócz opactwa Monte - Oliveto, rezydencyi generała, które uznano za pomnik narodowy, zakon ma 4 opactwa: w Settignano pod Florencją, Seregno pod Medyolanem, przy kle ś. Franciszki Rzymianki na Forum w Rzymie i ś. Józefa na Tanzenbergu w Karynty; następnie 2 przeoraty: w Camogli pod Genuą i w Lendinere w prowincyi Rovigo; wreszcie rezydencje: w Maggiano, we Foligno, w Norcia i w Abbazyi (w Istrii). Członków liczy zakon (1912) 124 t. j. 72 kapłanów (w tem 6 laików), 24 kleryków i nowicyuszów i 28 braci. Habit jest taki, jak Benedyktynów, jedno białe. Zakon wydał 4 kard., 5 arcbpów

i 30 bpów; ze sławniejszych zakonników należy wymienić wenecyanina Mateusza Ronto † 1443, co *Boską Komedję* na język łaciński przełożył; braci Augustyna i Sekunda Lancellotti historyków zakonu; kard. Placyda M. Schiaffino, † 1889; obecny prokurator gener. Dom. Bernard Maréchaux, opat u ś. Franciszki w Rzymie ogłosił drukami: *Vie du b. Bernard Tolomei; Notre-Dame de la Fin des Terres; Neuvaine au Saint-Esprit*, Lyon u Vitte'a; *Les Litanies de Saint Nom de Jésus; Elévations sur la Ste Vierge; Elévations* sur st. Joseph; *Saint-Benoît* (4-to prace wyszły w Paryżu u Beauchesne); *Le merveilleux divin et démoniaque*, Paryż; *Le Père Emmanuel, essai biographique*. Zakon ma w herbie 3 góry: na środkowej (wyższej) krzyż czerwony, na obu bocznych po zielonym drzewie oliwnem. Gałąź żeńska tego zakonu ma kilka klasztorów, z których jeden francuski wygnany, jest obecnie w Biester w Anglii. Nadto dwa Zgromadzenia żeńskie poświęcone nauczaniu, są afiliowane do zakonu: jedno jest w kantonie Zug w Szwajcaryi, drugie w Yonesbar w Stanie Arkansas w Ameryce. (Por. Heimbucher, *Die Orden und Kongregationen der kathol. Kirche*, 3 wyd., Paderborn 1911, t. I, p. 281; niektóre szczegóły nadesłał nam Dom Bernard Maréchaux).

M. B.

Oliwna góra. Góra, „która jest przeciw Jeruzalem na wschód słońca“ (Zach. 14, 4) i naprzeciwko świątyni (Marc. 13, 3), oddzielona od miasta przez potok Cedronu (2 Reg. 15, 23; Joan. 18, 1; Mat. 26, 30), leżąca od miasta w odległości „drogi sabatu“ (Act. 1, 12), t. j. siedmiu staján według wersyi Peszito, a sześciu według św. Epifaniusza (Haer. 66, 81, Migne 42, 157 G.) i Józefa Flawiusza (Bell. 1 c.). W hebrajskim tekście góra Oliwna zowie się *har haz-zethim*, czemu odpowiada i dzisiejsza arabska nazwa: *dżebel el-zeitun*; po gr. τὸ ὄρος τῶν ἑλαιῶν (Mat 21, 1 itd.), τὸ ὄρος τῶν καλούμενων ἑλαιῶν (Luc. 19, 29; 21, 37; Act. 1, 12); w Wulgacie *mons Olivarum*, *mons Oliveti*. W Piśmie św. góra Oliwna po raz pierwszy wspomniana jest w historii Dawida, który uciekając przed zbun-

owanym synem Absalonem, przebył potok Cedron i „wstępował na górę Oliwną“ (2 Reg. 15, 30). W proroctwie Ezechiela czytamy: „I wstąpiła chwała Pańska z pośrodku miasta i stanęła na górze, która jest na wschód miasta“ (Ez. 11, 23). Zacharyasz zaś mówi: „I wynijdzie Pan, a będzie walczył na one narody, jako walczył w dzień wojny. I staną nogi jego w on dzień na górze Oliwnej, która jest przeciw Jeruzalem na wschód słońca, a rozpadnie się góra Oliwna wpoły na wschód słońca i na zachód, rozpadliną bardzo wielką i odwali się połowica góry na północy, a połowica jej na południe“ (Zach. 14, 4). Największą wszakże sławą cieszy się góra Oliwna ze względu na związane z tem miejscem zdarzenia z życia naszego Zbawiciela. Pozostając w Jeruzolimie z okazji świąt „nauczał we dnie w kle, a w nocy wychodząc, przebywał na górze, którą zowią Oliwną“ (Luc. 21, 37). W miasteczku Betanii położonem u stóp góry Oliwnej często gościł w domu przyjaciela swego Łazarza i jego sióstr Marty i Maryi. Za tem miasteczkiem wskrzesił Łazarza (Joan. 11, 1—45). Z góry Oliwnej Pan Jezus odbył swój wjazd tryumfalny do Jeruzolimy (Mat. 21, 1—9; Marc. 11, 1—10; Luc. 19, 29—40; Joan. 12, 13—18). W ogrodzie Oliwnym u podnóża tej góry przed swoją męką krzyżową bolał Chrystus Pan, pocił się krwawym potem i stąd pozwolił się uprowadzić przed sąd arcykapłanów. Wreszcie ze szczytu góry Oliwnej 40 dnia po swem chwalebnem zmartwychwstaniu Chrystus Pan w obecności uczniów uroczyście wstąpił do nieba (Luc. 24, 50; Act. 1, 12).

Co się tyczy topografii góry Oliwnej, należy rozróżniać trzy szczyty: 1-o środkowy (812 m.), z którego Zbawiciel w niebo wstąpił, zwany dla tego przez pielgrzymów *mons Ascensionis*, a przez Arabów *Dżebel el-tur*; 2-o północny (818 m.), niesłusznie nazwany *Viri Galilaei* (por. Act. 1, 12) a u Arabów mający nazwę *Karm el-saijad*; 3-o południowy (734 m.)—*mons Scandali*, gdyż pogańskie świątynie powznosił tam Salomon, arab. *Dżebel batn el-hawa*. (Por. H. Relandus, *Palaestina*, I, 52, str. 337—41; Fr. Lievin de Hamme, *Guide indi-*

caleur, wyd. 4, I str. 346—93; K. Baecker-Benzinger, *Palaestina und Syrien*, wyd. 5-e, str. 87—92; P. B. Meistermann, *Nouveau guide de Terre Sainte*. Paris 1407, str. 179—93; *Dictionnaire de la Bible*, IV, kol. 1779—93; Hagen, *Lexicon Biblicum*, III, 435—39; O. N. Golichowski, *Ziemia Święta*; Lwów 1896; str. 37, 230, 240, 259 i t. d.; *Encyk. Klna*, t. XVII, str. 269—72; Arc. Hołowiński, *Pielgrzymka do Ziemi Świętej*, wyd. II, Petersburg 1869, str. 390—424; Bp Pelczar, *Ziemia Święta i Islam*, Lwów 1875, t. I, str. 221—45; Vincent, *Jérusalem, Recherches de topographie, d'archéologie et d'histoire*, Paris 1912, str. 66 nst.).

X. A. L.

Olkuski albo z **Olkusza** —1) **Marcin**, zw. **Młodszym**, ur. w miasteczku Olkusz, wojew. krak., sławny matematyk i astronom za Zygmunta I, w r. 1491 otrzymał w akad. krakows. doktorat filozofii, następnie został profesorem matematyki w tejże akad., a 1517 teologii; był też proboszczem kła św. Mikołaja lub (według Janockiego) św. Florjana i siedmiokrotnie rektorem akademii, ostatni raz w r. 1535. † w r. 1550. Gdy Leon X pż w r. 1515 na soborze Laterańskim powołał zamiar poprawienia kalendarza i wezwał w tym celu akademie w Europie dla dokonania tego dzieła, akad. krakowska, słynąca w owe czasy z wysokiego poziomu nauk matematycznych, poruciła tę pracę Mikołajowi z Ol., który wywiązał się zaszczytnie z polecenia. Projekt jego przyjęty przez pż, służył później, gdy dokonano reformy kalendarza za Grzegorza XIII, za podstawę do tego przedsięwzięcia. Projekt ten p. t. *Nova Calendarii Romani reformatio*. Nadto w r. 1521 wspólnie z Michałem z Wrocławia uporządkował i spisał statuty wydziału teologicznego p. t. *Statuta theologiae facultatis studii Cracoviensis notiter confecta*. Oba te rękopisy znajdują się w posiadaniu bibl. akad. w Krakowie.—2) **Marcin** z Ol. zw. **Starszym** również ur. w Olkusz, astronom, matematyk i lekarz krak. akad., w 1459 r. został drem filozofii, następnie profesorem matematyki. Król węgierski Maciej Korwin ofiarował mu probostwo w

Budzie. W r. 1494 przywiózł do Krakowa ofiarowane akademii od króla w darze narzędzia astronomiczne. (Por. Chodnicki, *Dykeyonarz uczonych Polaków*, t. II, s. 188—191; Orgelb., *Encykl. Powsz.*, t. XI, s. 81; Soltkyiewicz, *O stanie akad. krakow.*).

X. J. N.

Ollegarius (Oldegarius, Ildegarius) ś. bp Kan reg. lat. Święto 6 grud. Ur. w Barcelonie ok. 1061 r. ze szlachejnych i bogatych rodziców. W 15 r. życia oddany na wychowanie Kanonikom przy kle św. Eulalii, patronki miasta, rozwinął swoje zdolności i zajaśniał blaskiem cnót. Wyświęcony na kapłana mianowany został prepozytem kolegiaty. Pragnąc jednak wyższej doskonałości wstępuje do zakonu Kanoników regul. later. przy kle św. Adryana, gdzie został obrany przeorem, a następnie otrzymał godność opacką przy kle św. Rufa w Prowansyi. Dbał o dobro klasztoru; wyjednywa u pża Paschalisa II-go potwierdzenie wszystkich przywilejów jego. Gdy zaś w r. 1114 w wyprawie przeciw Mauroom na wyspy Balearskie poniósł śmierć bp Barcelony Rajmund Guillenus, za wolą ludu i kleru następcą jego obrany został O., potwierdzony następnie przez pża. Niedługo potem pż Gelazy II mianował go arbpem (cum usu pallii) Tarragony. Brał udział w soborze Laterańskim I-ym, na którym mianowany został legatem papieskim a latere w szczególniejszej misji głoszenia odpustu zupełnego w Hiszpanii dla tych, którzy się udają na wojnę przeciw Muzulmanom. Odbył raz pielgrzymkę do Ziemi Świętej; oddaje się uczynkom miłosierdzia, buduje szkoły, przytułki sierocie i szpitale—słowem stał się prawdziwym ojcem ludu swego; prócz tego zwołuje synody, odnawia karność klną. Wywiera także zbawienny wpływ w czasie rozmaitych konfliktów społecznych; gdy bowiem wówczas powstały spory między panującymi a ludnością, O. nakłania obie strony do zgody. Gdy znów cała Hiszpania trzymała stronę antypża Piotra Leona (Anakleta II), O. udał się na sobór do Clermont i przyczynił się do tego, że Innocenty II z tryumfem wrócił do Rzymu. Z tej to przyczyny św. Bernard opat z Clairveaux oddaje O. wielkie pochwały. Wybudował w Tarragonie wspa-

niała świątynię ku czci św. Tekli patronki miasta, otoczył kł murem dla odparcia napadów Maurów. Zwoławszy synod dycecezalny na niedzielę pięwszą postu, już w nim nie brał udziału, † 6 marca 1137. Ciało jego spoczywa w katedrze w Barcelonie we wspaniałym mauzoleum. Bóg wślawił go licznymi cudami. Klemens X ustanowił ku jego czci osobne święto. (Por *Acta Sanctorum Martii*, t. II; *Officia propria Sanctorum* a *Canonicis Reg. S. Augustini recitanda*. Toraaci Nerviorum 1893).

Ks. Aug. Blachut.

Ollé-Lapruné Leon, filozof katolicki, ur. w r. 1839 w Paryżu, był od r. 1875 dyrektorem konferencji w szkole normalnej. † w 1898 r. Paryżu, O-L. należał do filozofów broniących z talentem spirytualizmu chijańskiego, lecz nie zawsze dosyć ściśle zaznaczał różnicę stosunku między wiarą a wiedzą. Był też twórcą nowego liberalnego kierunku w apologetyce, wytkniętego przez jego uczniów Laberthonnier'a, Blondel'a i innych. Główniejsze dzieła są: *De la certitude morale*. 8-o, wyd. 5-te, dzieło nagrodzone przez akademię franc.; *De Aristoteleae ethices fundamento* — teza; *La Philosophie de Malebranche*. Paris 1870; *Essai sur la morale d'Aristote.* Tze 1881, 8-o, dzieło nagr. przez akad. nauk moralnych i politycznych; *La Philosophie et les temps présent.* Paris 1891, 18-o; wyd. 4-e; *Les Sources de la paix intellectuelle*. Tze 1892, 18-o; wyd. 5-te; *Le Prix de la vie*. Tze 1894, 16-o, było 16 wydań; *Ce qu'on va chercher à Rome*. 1895, 16-o; *De la Virilité intellectuelle*. Tze 1896; 13-o; 1901, 2 wyd.; *Eloge du P. Gratry*. 1896; *Théodore Jouffroy*. 1899; *La Vitalité chrétienne*. Paris 1901, 16-o; *La Raison et Rationalisme*. Tze 1906, 16, i in. O O-L. pisali: Boutroux Em., *Notice sur la vie et les oeuvres de M. L. O-L.* w „*Seances et Travaux de l'Acad. des sc. mor. et pol.*“ 1905, avril; *Pensée contemp.* 1905, mai; Blondel M. w broszurze poświęc. O-L. (Paris 1900, 8-o, z portr.) podaje bibliografię wszystkich dzieł jego. (Por. Blanc, *Diction de phil.* 1906, k. 895; 1907—8, k. 107; Vapereau, *Diet. des Contemps.* 1895, s. 1187; Blanc,

Répert. bibliogr. 1902, s. 289; Herder, *Konvers. Lexik.* 1910, k. 1080).

X. J. N.

Oliwiński Ignacy uczony i utalentowany poeta za Zygmunta Augusta. Szczegóły jego życia są nieznanne, wiadomo tylko, że był obywatelem wojewódz. krakows., akatolikiem i znawcą języka greckiego. Napisał: *Pieśni nowo wybrane z poważnych i dawnych Pisarzy*, na Synodzie Wodzisławskim przejrzone i popr. ku użytkowi Zborów Pańskich wydane. B. m. w. 1550, 8-o; wiele jest tu pieśni Prudencjusza doskonale na język polski przetłumaczonych. (Por. Chodźnicki, *Dykejon. ucz. polak.* II, 187; Juszyński, *Dykc. poetów polsk.*, Wiszniewski, *Hist. lit. polsk.* t. VI, s. 490 i nast.).

Oll vier Emil, adwokat i polityk, dawny minister Napoleona III, ur. w Marsylii w r. 1825, wstąpił do służby państwowej w r. 1848 do Izby wszedł w r. 1848; wezwany w 1869 r. do uformowania pierwszego gabinetu parlamentarnego zawiódł położone w nim nadzieje cesarza. W r. 1870 wszedł do akademii. Z dzieł O a wymieniamy: *Nouveau manuel de droit ecclésiastique français*, textes et commentaires. Paris 1886, 18-o; *Le Concordat et le gallicanisme*. Tze 1885, 18 o; *Le Concordat est-il respecté?* Tze 1883, 18-o; *L'Eglise et l'Etat au Concile du Vatican*. 1892, 2 t.; *Le Pape est-il libre à Rome?* 1883, 18-o, i in.

Ollivier Franciszek Marya Józef dominikanin, sławny kaznodzieja francuski, ur. w r. 1835 w Saint-Malo, wstąpił do nowicyatu w 1863 r., po złożeniu profesyi odbył podróż na Wschód; wkrótce zasłynął jako wymowny kaznodzieja. Jego kazania pasyjne, w r. 1871 w ostatnie niedziele Wielkiego Postu wygłoszone, podczas walk bratobójczych Komuny na ulicach Paryża, będą w historii kaznodziejstwa prawdziwymi pomnikami wymowy kłnej. W roku 1897 objął kazałnicę w kłe Notre-Dame w Paryżu po sławnym monsignorze d'Hulst, lecz tylko na ten jeden rok, gdyż ognista pełna wiary mowa żalobna, wygłoszona nad zwłokami ofiar Bazaru de la Charité (d. 8 maja 1897 r.) z powodu pressyi rządu francuskiego, zamknęła mu

drogę do dalszych w tej katedrze konferencyj. † d. 19 wrześ. 1910 r. w Leval-lois-Perret pod Paryżem. Główniejsze dzieła o. O-a są: *La Passion*, essai historique. Paris 1895, 16-o; *Les Amitiés de Jésus*, simple étude. Tze 1895, 8-o; *L'Eglise*: sa raison d'être. Tze 1898; *Nos Malheurs*, leurs causes, leurs remèdes. Tze 1897, 8-o; *Le Père Chocarne*. Tze 1900, 8-o; *Petites méditations* sur les litanies de la Sainte Vierge. Tze 1898, 18-o; *Un curé breton au XIX siècle*. Tze 1897, 12-o; *La vie cachée de Jésus*. Etude hist. sur l'enfance et la jeunesse du Rédempteur. 8-o; *Les Paraboles*. 12-o; *Vie de Maria Nelly*. 8-o; *La Mission providentielle de Jeanne d'Arc*. 8-o; *La Guerre*. Discours. 8-o; *Le Martyre*. Discours. 8-o i in. W polskiem tłum. mamy: *Męka Jezusa Chrystusa*. Petersburg 1904, 8-o, przełożył ks. J. Rodziewicz. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* Paris 1911, s. 768; *L'Ami du Clergé*. 1912, n. 4, s. 88; Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902, s. 288 i nst.).

X. J. N.

Olmi Kasper ks., współczesny kaznodzieja włoski. Napisał: *Panegirici*. 12-o; *Un altro libro delle mie prediche*. 12-o; *Il terzo libro delle mie prediche*. 12-o; *Esercizi spirituali* per le Monache. 12-o; *Il mese di Maggio*. 12-o; *Discorsi sul Purgatorio*. 12-o; *Quaresimale* per le Monache offerto ai predic. dei Monasteri e ai Monasteri che non hanno predicatori. 8-o; *Sermone di S. Tommaso d'Aquino* dall'Advento alle Pentecoste. 18-o i in.

Olorinus Arnold ob. Cygnaeus.

Olsavszky Michał Manuel, bp Munkaczu obrz. greko-unickiego (1748—1767). Ponieważ wśród Wołochów siedmiogrodzki mnich schizmatycki niejaki Sofroniusz rozwinał agitację na rzecz dyzunii, wysłano tam O-go dla opamiętania chwiejnych, który ze swojej misji dobrze się wywiązał. W tym celu napisał on list pasterski do uwiedzionych przez owego Sofroniusza drukowany po łacinie w Tyrnovie 1764 r. i w Wiedniu 1765 r. Ponieważ ów Sofroniusz i na Rusi nieomieszkał działać przeto bp łucki Sylwester Lubieniecki - Rudnicki list O-go kazał na język rusiński przełożyć

i obok z tekstem łacińskim wydrukować w Poczajowie 1769 r. p. t. *Słowo o światom meždou wostocznoju i zapadnoju Cerkowiju soedineniu...* etc.; *Sermo de sacra inter Occidentalem et Orientalem Ecclesiam unione* etc. (Por. E. K. t. XVII, str. 274).

Olshausen Herman egzegeta i teolog protestancki, ur. w r. 1796 w Oldeslohe był prof. teologii w uniw. w Królewcu, następnie w Erlangen. † w r. 1839. Napisał: *Hist. ecclesiasticae veter.* Monum. praecipua. Berolini 18.0—22, 2 t., 8-o; *Apostolica Evang. Matthaei origo* defenditur. Erlangen 1835—37, 4-o; *Opuscula theologica* ad interpret. Novi Test. Berolini 1834, 8-o; *Biblischer Kommentar* über sämtliche Schriften des N. T. Königsb. 1830—40; t. I—IV; 1852—62, t. V—VII; *Die Echtheit der vier kanon. Evang.* Tze 1823 i in. (Por. Schäfer, *Hand. d. kathol. Theolog.* t. III, s. 377; Glaire, *Dict. des sciences*. t. II, s. 1645).

Olszański v. Holszański książę bp wileński (1537—1555) przedtem bp łucki, posiadając wielkie dobra żył zbytkownie, czem zły dawał przykład duchowieństwu zarówno świeckiemu, jak i zakonnemu. Za jego czasów wtargnęła do Wilna reformacja, do której zaczęli przyłączać się możni z ks. Mikołajem Radziwillem Czarnym na czele. Nie brakło też odstępców z pośród duchowieństwa, którzy mimo kar i kłatw bpich wyszydali obrzędy, ustawy a nawet sakramenta katolickie. Bp energicznie po nim występował i jemu zawdzięczać należy iż młodzianny król Zygmunt August nie dał się pociągnąć do odstępstwa. Gdy król już jechał do zboru kalwinów, bp chwycił za uzdę konia królewskiego i zawołał: „Nie ta jest droga, którą chodzili przodkowie twoi, ale ta, dodał, wskazując na katedrę; opuszczasz matkę a przechodzisz do macochy“. Dla zapobieżenia złemu bp w r. 1555 zwołał sobór, lecz sam † niebawem. (Por. E. K. art. Wileńskie bpstwo).

Olszański Jan ks. ur. w Górecku w r. 1811, po ukończeniu liceum w Szebrzeszynie był nauczycielem w miejscowym konwikcie, w 1829 r. wstąpił do uniwersytetu na wydz. filozoficzny; po

zamknięciu uniwersytetu, dawał lekcje na pensjach; w 1832 r. wstąpił do seminarium w Lublinie; wysłany do seminarium w Warszawie był tu przez lat 3, wysł. na kapł. w 1836, w 1839 został regensem kanc. konsyst. lubelsk., w 1840 adjunktem prof. filozofii w akad. duch. warsz., a w 1852 prof. zwyczaj. tejże akademii, w r. 1868 otrzymał probostwo w Turobinie. † w r. 1889. Prace drukowane ks. O. są w „Pamięt. rel.-mor.“ t. XII; XIV; XV i XVI. (Por. Pleszczyński. *Dzieje akad. duch. rzyms. - katol.* Warszawa 1907, s. 148).

Olszewski Jan ob. Oleszewski.

Olszewski—nazwisko trzech Jezuitów polskich: 1) Jakób ur. w r. 1587 na Mazowszu, wstąpił w r. 1602 do Jezuitów, uczył w akad. wileńskiej retoryki, filozofii, 12 lat teologii, przez lat kilka był kaznodzieją przy kle św. Jana; otrzymawszy stopień dra teologii, został dziekanem wydziału filozoficznego i podkancelerzem akademii. † w r. 1634. Był to znakomity kaznodzieja; przemawiał stylem gładkim, językiem wolnym od makaronizmów, acz nie bez przywar, z powodu przytaczania niewłaściwych alegoryj, dziwacznych naciagań i t. p. Zostały po nim następujące kazania: *Kazanie na pogrzeb W. P. JMCP. Samuela Paca i t. d.* Wilno 1627, 4-o; *Toż... Anny Sapieżanki... Radziwiłłowej i t. d.* Tże 1627, 4-o; *Toż... Eustachego Wołłowicza bpa wileńskiego i t. d.*; Tże 1630, 4-o; *Toż... Karola Białozora*, prob. wileńsk. i t. d. Tże 1631, 4-o; *Żałoba po śmierci Najjaśn. Konstancyej Królowej Polskiej i t. d.* Tże 1631, 4-o; *Grono winne pod Zodyakiem sapieżynskim...* na pogrzeb... Krzyszta. Sapiehi i t. d. B. m. 1631, 4-o; *Snopek Najjaśn. Zygmunta III i t. d.* B. m. 1632; *Harmonia Nieba y Ziemi* na szczęśliwą elekcję Najjaśn. Władysława IV i t. d. Wilno 1632, 4-o; *Tytuł po tytułach znaleziony po zgubionych...* Bryzelli Wodyński Sapieżyny i t. d. Wilno 1633, 4-o; *Kazania albo tytuły... różnych lat różnym osobom wystawione.* Tże 1634; *Tryumf przegranej Konwokacyi wileńskiej...* Senatorem Posłów i t. d. Tże 1634, 4-o; *Tryumf przestawnej Akademii wileńskiej* po zwycięstwie otrzym. od Naj-

jaśn. Władysława IV. Tże 1634, 4-o *Kazania na pogrzeb Pawła Wołłowicza; Kazania o św. Kazimierzu Królewiczu.*

2) Jan T. J. ur. na Żmudzi w r. 1677, wstąpił do Jezuitów w 1700 r., uczył gramatyki i retoryki † w r. 1710 w Kownie opatrując zapowietrzonych. Napisał: *Echo albo Kazanie o św. Kazimierzu.* Wilno 1701, fol.

3) Marcin T. J. wybitny kaznodzieja, ur. w Wielkopolsce w 1608, przyjęty do Towarzystwa w 1622, był profesorem filozofii i teologii, rektorem w Poznaniu, Jarosławiu i Krakowie, wreszcie prowincjałem na Polskę. † w r. 1667 w Poznaniu. Napisał: *Judicium theologicum de sacramentali absolute et peccatis militum in regno Poloniae colligatum.* S. l. 1661, 4-o; i toż samo dzieło po polsku: *Rozsądek według Teologii o sakramentalnem rozgrz. i grzechach Żołnierzy w Królestwie Polskiem skonfederowanych.* B. m. 1663, 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque t. V, k 1912—15; Brown, Bibliot. pisarzy.* s. 302 -304; Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* II, 154—155).

X. J. N.

Olszewski—1) Witold, ks. współczesny, napisał: *Chwalmy Józefa św.* cz: krótkie naboż. do św. Józefa. Poznań 1891, 16 - o; *U stóp Jezusa w Najśw. Sakr.* Książka do naboż. Tże 1908, 16-o; wyd. 3-ie; *Obrazek historyczny miasta Dolska.* Tże 1902, 8 o.—2) Wojciech ks. współczesny, napisał: *Dwie nauki katechizmowe o Bierzmowaniu*—O ostatniem Olejem św. namaszc. Poznań 1880, 16-o; *Dwie nauki katech. o Komunii św.* Tże 1880, 16-o; *Sześć nauk katech. o modlitwie.* Tże 1881, 16-o; *Dziewięć nauk katech. o grzechu.* Tże 1882, 16-o. *Pięć nauk katechiz. o wierze.* Tże 1884, 16-o, i inne.

Olszowski Andrzej arbp gnieźnieński. Ur. w r. 1621 z zamożnych rodziców w ziemi wieluńskiej. Gdy wstąpił do seminarium, wystarał się Mikołaj Koniecpolski u władzy duchownej o kanonię dla niego w 1642. Po ukończeniu akademii jagiellońskiej studiował prawo w Padwie i w Rzymie. Otrzymał doktorat obojga praw. W r. 1644 gdy został pżem

Innocenty X, Olszowski napisał panegiryk na cześć jego (*Publica spes Innocentii X. Romae* 1644). To zwróciło rań powszechną uwagę. W 1640 r. powrócił do kraju i bawił przez lat 6 na dworze arbpim w Łowiczu, następnie przez lat 9 był w kancelaryi królewskiej. W r. 1661 został referendarzem koronnym i otrzymał bpstwo chełmińskie. W r. 1666 został podkanclerzem. Urząd ten piastował nieskazitelnie aż do śmierci, wywierając znaczny wpływ na rządy w Rzeczypospolitej. W r. 1674 został mianowany arbpem gnieźnieńskim. † w 1677. Związki jego pochowane w katedrze gnieźnieńskiej. (Por. Bużeński, *Zywoty arbpów gnieźnień*, IV, 171; Jul. Bartoszewicz, *A. Olszowski w Tyg. Illustr.* z 1863 r.).

X. H. J.

Olszowski Ignacy Łukasz, kanonik kijowski, proboszcz w Gorlicach i Białokamieńcu. Bliższe szczegóły z jego życia nieznane. Pozostało po nim pięć panegiryków pogrzebowych. Jeden z tych panegiryków tak ułożony, że kaznodzieja obszedł się bez litery *r*, której nie mógł wymawiać, mianowicie, mowa na nabożeństwie żałobnem w Żytomie rzu za duszę Augusta II.

Olympiodorus — 1) Starszy filozof aleksandryjski, zwolennik Arystotelesa. Żył w pierwszej połowie V w., wysoce ceniony w współczesnych, był nauczycielem Prokusa. Pisma jego do nas nie doszły. — 2) O. Młodszy, filozof ze szkoły aleksandryjskiej, neoplatonczyk, uczeń neoplatonczyka Ammoniusa, żył w II poł. wieku VI. Pisał komentarze do dzieł Platona i Arystotelesa i życiorys Platona.

Ołomuniecka dyecezya. Nawrócenie Moraw do chijaństwa należy zawdzięczyć śś. Cyrylowi i Metodemu w IX w. Skutki ich pracy w znacznej części udaremnił Węgrzy; w X w. Morawy należały do dyec. pasawskiej, później do pragskiej aż do r. 1063, kiedy Aleksander II, za staraniem Wratisława II, bpa czeskiego utworzył O. arbpstwo nad Morawami i częścią Szląska. Za bpa Maksymiliana hr. Hamiltona (1771—1776) rozpoczęły się starania o przemianę dyec. ołom. w archidyecezyę, której sufraganami byłiby bpi w Brnie i Oppawie. U-

tworzono jednak tylko bp-two w Brnie, a pierwszym arbpem ołom. został Teodor hr. Colloredo (1777—1811). O. a. obejmuje północ.-wschod. część Moraw i połud.-zach. skrawek Szląska. Od wschodu i połud. - wchod. części graniczy z dyec. wrocławską, nitryjską i grańską, od zachodniej z berneńską i krółodworską, od północ. - zachodu z dyec. pragską, od półn. z wrocławską. Patronem jej jest ś. Wacław, a współpatronami są Święci: Cyryl i Metody, Chrystyn i Tow mm., Wojciech, Wit, Prokop op., Kordula p. i m., Ludmiła m., Paulina p. i m. — Dzieli się na 8 archiprezbiteratów (z tych jeden w król. pruskiem), 51 dekanatów, nadto samo miasto O. jest pod bezpośrednim zarządem gen. wikaryusza. Pod względem narodowościowym w 24 dekanatach jest prawie wyłącznie ludność czeska (na Szląsku także i polska), w 9 dekanatach są sami Niemcy, w pozostałych przeważają w jednych Czesi, w innych Niemcy. Na stolicy ołom. zasiada obecnie 63 ci bp, a 8-y arb.; w tym szeregu jest aż 10 kard. Godność tę piastuje obecnie Franc. Salezy Bauer. Ur. 26 stycznia 1841 na Morawach, wyswięcony 19 lipca 1863 r., był prof. fakultetu teolog w O., później uniwers. w Pradze, w 1882 r. został bpem berneńskim; r. 1904 przeniesiony na stolicę ołom., został 27 list. 1911 kreowany kard.-kapłanem. Książę arbp, jest ks. (Hertzog) na Hohenplotz i hrabią król.-czeskiej kaplicy; oprócz pałacu w O. ma zamek w Kromieryżu, miejscu kilku zdarzeń historycznych: tu kard. Sommerau-Beckk przyjął w gościnę Ferdynanda I, co szukał schronienia przed rewolucją 1848 r., tu 2 grud. 1848 r. wstąpił na tron ces. Franc. Józef I, tu miała pierwszy raz zebranie rada państwa. Uposażenie arbp-a ołom. jest tak wielkie, że uważany jest za najbogatszego pasterza w Austrii. Bogatą jest także kapituła metropolitalna i w uposażeniu i w przywileje. Założona ok. 1130 r., zrazu dla 12 kanoników, których liczba później wzrosła do 23 t. j. 14 z obowiązkiem rezydencji i 9 domicellaryuszów (tych od r. 1880 jest 3). Na czele kapituły jest 5 prałatów infulatów: dziekan, proboszcz, archidyakon, scholastyk, kustosz, którzy otrzymują benedykcyę właściwą opatom. Do r. 1880 warunkiem otrzymania kanonii było szlachectwo, czego i teraz ka-

pitula się domaga przy obsadzeniu tych kanonij, które zależą od jej wyboru. Najważniejszym przywilejem kapituły jest wybór ks. arbp.; nadto członkowie jej mogą nosić *cappam magnam*, krzyż na czerwonej wstędze, na mućcie fioletowym noszą z nadania ces. Franc. I haftowaną gwiazdę na lewym boku na kształt gwiazdy orderowej; mają *privilegium altaris portatilis* i przy uroczystej celebrze błogosławienia (jednokrotnego) śpiewając. Prócz metropolitalnej jest druga kapituła kolegiacka u ś. Maurycego w Kromieryżu, złożona z 2 prałatów: proboszcza infułatą którym jest zawsze jeden z kanoników ołom. nie rezydujących, dziekana i 6 kanoników; kapituła ta istnieje od 1267 r. fundacyi bpa Brunona Arcbisto ołom. liczy 568 parafij (z tych 13 inkorporowanych do zakonów), beneficjów z pieczędusz 663, kapłanów świeckich mieszkających w archidyecezyi 1,512 (z tego 25 należy do innych dyec.), poza archidyecezyą przebywa 52 kapłanów. Zakony są następujące: 1) Zakon niemiecki ryckerski, dom 1; 2) Norbertanie 1; 3) Dominikanie prow. czeskiej 2; 4) Bracia Mniejsi prow. czesko-moraw. 2; 5) Franciszkanie prow. czes.-mor. 2; 6) Kapucyni prow. czes.-mor. 2; 7) Pijarzy prow. czes.-mor. 2; 8) Jezuiti prow. austr.-węg. 2 i prow. gal. 2; 9) Redemptoryści prow. czes. 2 i prow. austr. 1; 10) Bracia miłoierni 2; 11) Salwatoryanie 2 domy; w powyższych domach było pod koniec 1911 r. zakonników 241. Żeńskich zgromadzeń zakonnych jest 17 mających 85 domów, w których jest 1962 siostr. Ludność arch. ołom. pod względem wyznania przedstawiała się w r. 1911, jak następuje: katolików obrz. łaciń. 1,805,995; katolików obrz. greckorus. 243, akatolików (zapewne lutrów) 56,554, kalwinów 30, starokatol. 1,866, anabaptystów 24, wyznania anglikańskiego 6, odszczepieńców 29, żydów 22,717, z innych wyznań lub bezwyznaniowych 659. Wychowanie i wykształcenie kleru ma miejsce w seminariach i w fakultetach teolog. w Ol. Małe seminaryum w Kromieryżu obejmuje studia gimnazyalne i liczy blisko 300 alumnów; wychowankowie seminaryum wielkiego w Ol. w liczbie 158 uczą się teologii w fakultecie teolog. w O., pozostałym z dawnego uniwersytetu i mają-

cym prawo nadawania doktoratu. Ma on 6 profesorów zwyczaj., 1 nadzw., 2 docen., 1 suppleta i 1 adjunkta; mianowani są na przedstawienie wydziału przez cesarza, otrzymawszy uprzednio od arbp. *missionem canonicam*. Nadto 20 kleryków uczęło się teologii w uniwersytecie wrocławskim. Katedra obecna, na miejscu dawnego kła paraf. ś. Piotra, który służył za pierwszą katedrę, zbudowaną została pod wezwaniem ś. Wacława z początkiem XII w.; zrazu w stylu romańskim, po dwukrotnym pożarze (1204 i 1265) została jej górna część w stylu wczesnym gotyckim wzniesiona. Za bpa Stanisława Turzona zbudowano r. 1497 nowe prezbiterjum; kard. Fürstenberg w drugiej połowie XIX w. dokonał gruntownej restauracyi katedry w stylu jednolitym gotyckim. Na jednym z bocznych ołtarzy spoczywa tu trumienka bł. Jana Sarkandra (ob.) umęczonego w Ołom. Prócz katedry zasługują na uwagę kły: ś. Maurycego w stylu późno gotyckim, ś. Michała i Najświętszej Panny Maryi Śnieżnej, niegdyś Jezuitów w Ołomuńcu. Następnie kolegiata ś. Maurycego w Kromieryżu i dwa tameczne kły, oba w stylu odrodzenia: Maryacki i Pijarski; Maryacki i Jezuicki w Oppawie; w Holeszowie pamiętny pracą kapłańską bł. Jana Sarkandra; bazylika w Welhradzie, niegdyś Cystersów, obecnie Jezuitów, cel pielgrzymek ku czci ś. ś. Cyryla i Metodego; Svaty Kopecek pod Ołomuńcem z wizerunkiem cudownym Boga Rodzicy; kł w Starej Wodzie, cel pielgrzymek ku czci ś. Anny. W dniu Nawiedzenia N. M. P. idzie co roku pielgrzymka z Ołom. na Górę św. (Svaty Kopecek) na podziękowanie za uwolnienie od pruskiego obłożenia 1758. Rozszerzonem jest w archid. oł. Apostolstwo ś. ś. Cyryla i Metodego celem zjednoczenia Słowian w religii katolickiej. Wśród różnych katolic. i społecznych stowarzyszeń zasługują na wzmiankę stowarzyszenia czeladników katol., z których najstarsze istnieje w Ołom. od r. 1848; wiele z nich posiada własne domy. Synodów dyecezalnych było 11, ostatni jeszcze 1591 r. za bpa Stan. Pawłowskiego. (Por. *Die kathol. Kirche und ihre Diener in Wort und Bild*, Wien 1900, t. 2; *Katalog archid. Ol.* z r. 1912; *Encykl. Nowodwor.*)

M. B.

Altarz u chrześcijan jest stół, solidnie zbudowany, na którym się ofiaruje Ciało i Krew Pańską, składa się Bogu Najwyższemu Ofiara eucharystyczna. O istnieniu ołtarzy, jakie dziś mamy, chociaż inaczej może zdobionych, mamy wzmianki u wielu starożytnych pisarzy np. Tertulian mówi: „Izali post twój nie będzie przez to uroczysty, — gdy przed tem staniesz u ołtarza Bożego“, a Fulgencyusz Ruspeński może najdokładniej opisuje ołtarz temi słowy: „Ołtarz na to tylko wniesiony jest, aby przez ofiarę na nim sprawowaną, Bóg był uczczony. Na ten cel Noe zbudował ołtarz, także i Abraham...“ (Fulgent., *Fragm.*, 34, 808 - 812, wyd. Migne). Z początku jeden tylko był ołtarz, jak o tem pisze ś. Ignacy Męczennik (*Ep. ad Philad.*): „Jedno jest Ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa i jeden kielch, jeden ołtarz jako i jeden bp“. Chociaż bazyliki w IV i V. w. miały boczne kaplice z osobnymi ołtarzami, lecz w samym kłie stał jeden tylko ołtarz. Grecy do dziś dnia mają po jednym tylko ołtarzu w swoich kłach (Bona, *Rerum liturg.* I, 14, 3). W VI w. na Zachodzie spotykamy obok głównego ołtarza już i boczne ołtarze. Ś. Grzegorz W. wspomina o kłie zbudowanym na cześć ś. ś. Apostołów, w którym było 13 ołtarzy. (Mabillon, *Liturg. gallie.* 70). Zazwyczaj kły budowane były ołtarzem na wśchód, chociaż bywały wypadki urządzania ołtarzy od strony przeciwnej, (ob. Treiber, *De situ altarium versus orientem*, Jena 1668). W katakumbach były ołtarze urządzone w ten sposób, że przedstawiały coś w rodzaju sarkofagu, w którego wnętrzu składane były zwłoki męczenników, a płyta kamienna zamykająca taki grobowiec była zarazem mensą ołtarzową. Nieraz w katakumbach były i drewniane ołtarze. Płyta ołtarzowa od samego początku Kłā pokrywano obrusami aby zabezpieczyć święte postacie od profanacji. Na ołtarzu ma koniecznie stać krucyfiks i przynajmniej dwa świeczniki. Dawniej Najśw. Sakrament przechowywany był w srebrnych „gołąbkach“, czyli puszczech kształtu gołębia, zawieszanych jak lampa; obecnie bywa przechowywany w tabernakulum, przed którym stale pali się lampa. Od IV w. spotykamy wzmianki o konsekracji ol-

tarzy z włożeniem do nich relikwii. W wigilię konsekracji bp składa relikwie Świętych z trzema ziarnkami kadzidła i odmawiane są wigilie, czyli matutinum z laudesami o Świętych, których relikwie mają być zachowywane w ołtarzu, a w sam dzień konsekracji też odbywa się według ceremoniału Można konsekrować ołtarz bez konsekracji Kłā, a ołtarz bez konsekracji nie może być. Ołtarz traci konsekrację przez oderwanie lub złamanie płyty ołtarzowej. Przez znieważenie kłā znieważa się ołtarz, lecz nie odwrotnie. Ołtarz może być stały (fixum), ruchomy (portatile) i uprzywilejowany. W ołtarzu stałym płyta ołtarzowa stanowi całość z podstawą, przenośnym nazywa się, jeżeli posiada tylko płytę ołtarzową ruchomą, czyli portatyl (ob. art. Portatyl); uprzywilejowany, jeżeli w pewne dni tylko i pewnym tylko osobom wolno przy nich mszę św. odprawiać. U ś. Piotra w Rzymie jest O. papieski, na którym tylko pżowi wolno mszę św. odprawiać; podobne ołtarze ma kilka innych kłw w Rzymie. W zwykłym znaczeniu przez O uprzywilejowany rozumiemy taki O, przy którym msze ś. są odprawiane bywają za zmarłych z odpustem zupełnym. ob. art. Odpust). Dodać należy, że grobem ołtarzowym nazywamy to miejsce w ołtarzu, w którym spoczywają relikwie Świętych. (Por. de Herdt, *Sacrae Lit. Praxis*, t. I, n. 174 - 206).

A. M. S.

Ołtarz uprzywilejowany ob. Odpust.

Ołtarze u Hebrajczyków ob. Przybytek i Świątynia.

Ołyka miasteczko w gub. wołyńskiej, historyczne jako osada wspomniana w kronikach Ławrentjewskiej i Ipatiewskiej pod r. 1149. Pierwotnie w posiadaniu Kiszaków, poczem przez Annę Kiszakównę łonę Jana Brodatego Radziwiłła przeszło do Radziwiłłów. Za Mikołaja Czarnego była tu główna siedziba kalwinów. Syn jego Stanisław piszący się po raz pierwszy ordynatem Ołykiem (1589) powróciwszy na łono Kłā katolickiego, pod wpływem ks. Piotra Skargi pomógł liczbę księży. Syn jego Albert Stanisław 1640 r. wznosił wspaniały kł, który konsekrował Andrzej Gębicki, bp

lucki, a w r. 1641 wyniósł go do godności kolegiaty. Przy kolegiacie założ. została szkoła akademicka, która do r. 1846 przetrwała pod nazwą szkoły parafialnej. Tenże ks. Stanisław bogato uposażył kolegiatę. Radziwiłłowie ufirytifikowali O-ę, dzięki czemu była ona w możności odeprzeć napady kozaków w 1651, chociaż ciż kozacy w 1648 r. wtargnęli do miasta i złupili je. Napady i pożary w latach 1753, 1805 i 1833 zniszczyły miasto, które od tego czasu nie podniosło się. (Por. *Słow. Geogr.*; W. E. I. t. V i VI, 2 ser. str. 243).

Omaha—biskupstwo w Stanach Zjedn. Ameryki Północnej (dioec. Omahensis); Miasto Omaha, nad rz. Missuri położone, a założone w 1854 r.; szybko się rozwinęło tak, iż stało się największym grodem w stanie Nebraska. Obecnie O-a, stolica hr. Douglas liczy ok. 103 tys. mieszk., posiada 10 kłw kat. z katedrą św. Filomeny; uniwersytet Creighton, założony w 1878 r. z kolegium Jezuitskim i in. szkoły; bibliotekę publiczną z 65 tys. tomów i liczne instytucje wychowawcze i miłosierne katolickie. — Biskupstwo w Omaha powstało w 1885 r., od r. 1857 r. był tu wikaryat apost. Dyecezya Omaha początkowo należała do metropolii Saint Louis; obecnie do aycybstwa Dubuque (ob.), obejmuje północną część stanu Nebraska i w 1909 r. liczyła ok. 80 tys. wiernych; 114 parafialnych i 71 misyjnych kłw; 27 stacyi misyjnych, 23 kaplice; 134 kapłanów świećich a 35 zakonnych; 3 męskie a 18 zgromadzeń zakonnych żeńskich. (Por. W. E. I., ser. II, t. 5—6, str. 246; *Konversationslex.*. Herder, t. VI, k. 879; Werner, *Orbis terr. cath.*, Friburgi Br., 1890, p. 238—239; *Cath. Direct.*, Milw., 1909, t. I, p. 514—22; Buchberger, *Kirch. Handlex.*, Münch., 1912, t. II, k. 1214).

X. C. S.

Omicieńska Anna, brygidka, ur. w r. 1709 w ziemi lwowskiej, od dzieciństwa okazywała niezwykłą pobożność i ducha umartwienia; jako dziewczę uczyniła ślub czystości w kle w Podkaminie, co jednak nie powstrzymało rodziców od zmuszenia jej biciem do zamążpójścia. Po ślubie jednak z mężem żyć nie chciała podawszy prośbę o unieważnienie mał-

żeństwa, wstąpiła do Brygidek w Kokorowie, gdzie jako nowicyszka, nie doczekawszy końca procesu † w opinii świątobliwości d. 10 grud. 1731 r. Pochowana w Krzemieńcu w kle Jezuitów spoczywała długi czas nieskażona. W r. 1835 ks. Kajetan Omicieński, potomek jej rodziny, przewiózł ciało O-jej do klasztoru PP. Brigidek w Łucku; w 1882 r. przeniesiono je do kła katedralnego. Liczne cuda dziejące się przy grobie spowodowały, że sejm w r. 1733 postanowił prosić Stolicę Apską o beatyfikację O-jej; z powodu jednak wypadków krajowych do tego nie przyszło. (Por. Jaroszewicz, *Matka Świętych Polska*. Pozn. wyd. nowe)

Omicieński Ignacy T. J., ur. w r. 1717, wstąpił do zakonu w 1732, uczyl humaniorów i retoryki, był superyorem w Żytomierzu i w Warszawie, w r. 1771 był ojcem duchownym w Krasnymstawie. Po r. 1773 został proboszczem w Wieleńcu. Przełożył pięknym językiem książkę Justusa Lipsiusa „De Constantia libri duo“ p. t. *Rozumna rada w natchylonej czejźnie do upadku rozumnemu obywatelowi ku ratowaniu podana*. Berdyczów 1783, 8-a; nadto wiersze łacińskie i zbiór manuskryptów przechowywujących się w bibl. akad. krakow. (MSS. n. 1179). (Por. Sommervogel. *Bibliothèque*. t. V, k. 1917).

Omni die dic Mariae wzniosły hymn na cześć Najśw. Maryi Panny, przypisywany św. Kazimierzowi, przełożony na różne języki. Po polsku: „Już od rana, rozśpiewana wielbij duszo Maryę“. (Por. Mettenleiter, *Hymnus S. Casimiri*. 1856; Daniel, *Thesaurus hymnologicus*. I. 1862, s. 372—4; Cheval., *Repert. hymnol.* Lov. 1897, t. II, n. 14070).

Omnibonus jeden z najdawniejszych dekretystów, za Eugeniusza III († 1153) wykładał prawo kośc. w Bolonii, 1157 r. został bpem Werony, † 1185. Napisał: *Abbreviatio decreti*. Prawdopodobnie jest on identycznym z Omnibene autorem w duchu Abelarda ułożonych *Tractatus et quorundam sententiae colecta ex diversis auctoritatibus*. (Por. Denifle, *D. Sentenzen d. magister O.* w Archiv für Literatur u. Kirchengesch. d. M. Alters. I, rocz. 1885).

Omooosios ob. *Consubstantialis*.

Omophorion (omophorium) ὠμοφοριον czyli naramiennik, jest to ubiór liturgiczny bpów wschodnich. Dawnemi czasy cesarze bizantyjscy posyłali Omophorion, mający wówczas kształt płaszcza, metropolitom na znak ich władzy duchownej, równej władzy świeckiej cesarzów. Następnie patriarchowie podobnie, ale za zgodą cesarza, posyłali tę ozdobę mianowanym od siebie metropolitom i bpom. Dziś bpi wschodni otrzymują omophorion przy konsekracji bpiej. O. ma kształt taśmy, zdobnej krzyżami, którą noszą bpi na obu ramionach, a końce jej spadają aż do kolan. Do Omophoriona w Kie łacińskim podobny jest paliusz arcybpi. (Por. King, *Gebrauche d. russ. Kirche*, str. 31).

On ob. *Heliopolis*.

Onanizm, od Onana (Gen. 38, 9—10) oznacza świadome, antynaturalne przeskrodenie zapłodnieniu przy stosunku płciowym (małżeńskim), a także dobrowolną zmaę cielesną (masturbacya). Obie są to formy ciężkiej grzesznej rozpusty i niczem usprawiedliwione być nie mogą. Przeciwno małżeńskiemu O-wi (systemem dwojga dzieci w małżeńst., Neomaltuzyanizm) wypowiedziała się Kongr. Św. Oficjum z 21 maja 1851 r. i Penitencyarya z 27 maja 1847 r. Wycięcie macy celem zapobieżenia zapłodnieniu zostało potępione orzeczeniem Kongr. św. Oficjum z d. 24 marca 1857 r. (Por. Gury, *Comp. Theol. moral* II n. 927—931).

Onclair Augustyn ks., współczesny, autor wielu dzieł z zakresu socyologii, ważniejsze są: *Philosophie et philosophie*. Louvain 1883, 12-o; *La Franc-maçonnerie contempor.* Quelques pages de son histoire et de sa doctrine adressées à un homme du monde à propos de l'encyclique du Pape Léon XIII. Liège, Dessain, 8-o; *Entre patrons et ouvriers*. Etudes économiques et théologiques. Paris 1895, 18 o; *Le Communisme dans l'histoire* et les systèmes socialistes du présent. Namur 1895, 8-o; *Les Causes et les remèdes du socialisme*. Paris 1896, 18-o, i inne. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902, 8-o, s. 290).

Oneida Community gmina komunistyczna pod miastem Oneida w stanie New-York, założona w 1831 r. tem różniąc się od podobnych eksperymentów według zasad francuza Stefana Cabeta, że mia'a podkład biblijno-religijny. Przystępującym do gminy zobowiązywano się piśmiennie dostarczyć całkowite utrzymanie wraz z rodziną, wzamian że co ci powinni pracą przyczyniać się do zbierania potrzebnych środków. Mieszkania i posiłki były wspólne. Jakkolwiek wykonywano pewne praktyki religijne i jako siłę łączącą zalecano miłość chijańską, przy zachowaniu komunistycznej zasady: „Każdy według swych sił, każdemu według potrzeby” powoli jednak zaczęła się wkradać rozpusta i próżniactwo tak, że ta gmina jak i inne w Ameryce północ. smotnie upadła ok. r. 1880. (Por. Nordhoft, *The Communist Societies of the United States*. London 1875, str. 259 i nast.).

Oneiromantia lub **Oairomantia** od wyrazu greckiego ὄνειρος—sen, lub od ὀνειρομαντης—tłumacz lub wróżbita ze snów, —przepowiadanie rzeczy przyszłych ze snów. Do oneiromancyi stosuje się to wszystko, co do wróżby w ogóle; na ogół jako bałamuctwo nigdy nie jest bez grzechu. (Por. P. Scavini, *Theologia Moralis Universa*, ed V, Paris 1867, t. II, p. 249, 343; Gury-Ballerini-Palmieri, *Compendium Theologiae Moralis*, ed 12, Prati 1894, t. I, n. 266, 270)

Onezifor—uczeń św. Pawła Apost. (II Tim. I, 16; IV, 19). Według podania poniósł śmierć męczeńską w Hellesponcie wraz z św. Porfiryzusem na rozkaz prokonsula Hadryana. Kłobchodzi jego pamiątkę 6 września. (Por. *Martyrologium Romanum*, Augustae Taurinorum, 1892, p. 220).

Onezym niewolnik Filemona ob. *Filemon*.

Ongaro Dall' Franciszek ob. *Dall' Ongaro*.

Oniasz—gr. Ὀνίας, imię wielu arcykapłanów żydowskich.

1) **Oniasz**—syn Jeddoa arcykapłana, współczesny Aryusza I króla spartańskiego (I Mach. XII, 7, 8, 19, 20).

Jego następcami byli Symon I, brat jego Eleazar, Manasses.

2) Oniasz II, syn Symona I za czasów Ptolomeusza III Energeta (247—222 przed Chr.)

3) Oniasz III, syn i następca Symona II za czasów Seleuka IV Filopatora (187—175 przed Chr.). Po śmierci Seleuka IV został on strącony z arcykapłaństwa przez bezbożnego brata swego Jasona (II Mach. IV, 7 ss.).

Onichimowski Bogusław dominikanin, spowiednik księżny łowickiej Anny Grudzińskiej. Ur. w r. 1797, † 1857. Był przez dłuższy czas zarządzającym kłem w Carskiem Siole. Zostawił w rękopisie przekład katechizmu koncylium Trydencckiego i Homilie. (Por. *Pamiętnik religijno-moralny*. 1856, str 523).

Onkelos był to, według Talmudu Babilońskiego, współczesny Jezusowi Chrystusowi pisarz. Uczni żydowscy twierdzą, że był uczniem Gamaliela O. jest autorem *Targum* cz. Parafrazy chaldejskiej Pantateuchu, przedrukowywanej często z tekstem hebrajs. lub bez. Jedno z najdawniejszych wydań było w Bolognii w r. 1482; z nowszych Jer. Heinemanna, Berlin 1831 — 35; ostatnie najlepsze z przedmową i objaśnieniami w Berlinie 1884 r. Przekładu O a dokonał Afons z Zamory; znajduje się w Polyglotach wyd. w Alkali, Antwerpii, Paryżu i Londynie, a także przy Wulgacie wydane w Wenecji w 1609 roku, in fol.; w Antwerpii w 1616 r. i oddzielnie w Antwerpii w 1539, 8-o. Paweł Fagius dał również tłumacz. pod tyt. *Paraphrasis Onkeli chaldaica ex chaldaeo in latinum fidelissime versa*. Strasburg 1546, in fol. Język chaldejski, w którym napisany został Targum Onkelosa, zbliża się do języka Daniela i Ezdrasza; co nadaje dziełu cechy starożytności, jak również i to, że wolny jest od baśni talmudycznych, oraz że tekst hebrajski w kilku miejscach stosuje prorocтва do Mesjasza, czego nigdy nie czyniliby Żydzi czasów naszych. Twierdzenie więc niektórych krytyków, że O. żył w czasach po Chrystusowych lub utożsamienie go z Akwilą, tłumaczem greckim Pisma św., nie wydaje się prawdopodobnem. Inni wreszcie krytycy przypuszczają, że Targum Onkelosa jest

dziełem zbiorowem kilku nieznanych autorów lub, co jest dziś powszechnie przyjętem, że jest przeróbką starego tłumaczenia aramejskiego, dokonana i poprawiona ostatecznie w III czy IV wieku. (Por. Glaire, *Dictionnaire des sciences*, t. II, s. 1648; Szlagowski ks., *Wstęp do Pisma św.* t. II, s. 117—119; Wolf. *Bibl. hebr.* II, 1147 i nast.; Rossi, *Dizion. stor. degli aut. ebrei*. II, 81—82; Winer, *De Onkeloso ejusque Paraphr. chald.* Lips. 1820).

X. J. N.

OnolatRIA, boska cześć osła, zarzucana Żydom przez pogan nieświadomych ich praktyk religijnych. Wspomina o tem Tacyt (*Hist.* 5, 4). Ponieważ pierwotni poganie identyfikowali Chijan z Żydami, więc zarzut O-yi i do nich odnoszono. (Tertulian *Apologia*, 16); Minucius Felix, *Oct.* 9, 8). W r. 1856 odnaleziono w Rzymie w wartowni na ścianie wizerunek nęczyzny z osłą głową przybitego do krzyża, a przed nim w czci pogrążonego żołnierza, pod którym napis: „Alexamenos czci swego boga“ Wizerunek ten pochodził z początku III w. i był niewątpliwie pogardliwą szykaną wiary chijańskiej. (Por. Garrucci, *Il Crocifisso graffito in casa dei Cesari etc.* Roma 1857; Kraus, *D. Spatt-crucifix v. Palatin.* Freib. 1872).

Onomasticon urbium et locorum S. Scripturae seu Liber de Locis hebraicis. Taki tytuł nosi pierwsza specyalna geografia biblijna. Początek dał jej Euzebiusz Cezarejski. Dzieło to dedykowane Paulinowi, bpowi Tyru miało dwie księgi: w pierwszej były wymienione hebrajskie nazwiska miejsc, ich przekład na język grecki; w drugiej te same nazwiska w porządku alfabetycznym ułożone, z krótkim opisem topograficznym. Pierwsza księga zginęła; została się tylko druga. Tę przełożył św. Hieronim i w wielu miejscach poprawił, uzupełnił i dał tytuł: *Liber de situ et nominibus locorum hebraicorum*. Tak zredagowane dzieło zowie się O-on. Długi czas nawet druga księga „Topicorum“ nie była znana; wydał ją pierwszy raz Jakób Bonfrère, jezuita przy swoim dziele: *Josue, Judges et Ruth commentario illustrati*, Paris. 1631; 2 wydanie 1659. Nowe wydanie sporządził Jan Martianay u

S. Hieronymi, *Opera*, Paris 1699, t. II; Jan Le Clerc (Clericus) w Amsterdamie u F. Holma, 1707; Vallarsi w r. 1735; F. Larsow i G. Parthey, Berlin 1862, in 8 o. Krytyczne poprawki Onomasticonu ob. Massius, *Josue imperatoris historia explicata*, Antverp. 1574, p. 198.

A. S. G.

Ontologia ob. Metafizyka.

Ontologiczny dowód istnienia Boga ob.

Bóg.

Ontologizm nazwany przez Gioberti'ego (1801—1852) system, ponieważ w wywodach swych wychodzi z pierwszego najwyższego bytu (*primum ontologicum*) od Boga. Jest to właściwie tylko jedna z form mistycyzmu filozoficznego, jaki w rozmaitych postaciach, różnemi czasy rozwijał się na podstawie platońskiej teorii poznawania. Ontologowie zachowują główną myśl teorii platońskiej i, jako podstawę swego systemu stawiają twierdzenie, że człowiek otrzymuje bezpośrednio idee Boga, drogą bezpośredniego widzenia bytu Bożego. Wszelkie poznawanie umysłowe jest zawarunkowane tą ideą Boga, i z niej się rodzi. Poznanie doświadczone ma być tylko pobudką do tego bezpośredniego widzenia, dostarcza ono obrazów, za pomocą których uwydatniamy sobie idee wiekowe w naszej świadomości. Idea ta Boga, polegająca, według ontologistów na bezpośrednim widzeniu, ma być tem, co właściwie nazywany naturalnem światłem rozumu naszego. Przez Boga i w Bogu poznajemy wszystko co poznajemy. Dowody, jakimi się posługują ontologowie są: 1) pojęcia nasze są konieczne, niezmiennie i wieczne, lecz tylko P. Bogu przysługują te przymioty, więc On jest pierwszym przedmiotem naszego poznania, tak, że w Nim i przez Niego poznajemy wszystkie inne rzeczy. 2) Byt nieskończony nie może być poznany za pomocą pojęć, wziętych z rzeczy skończonych, a więc musi być poznany najpierw i bezpośrednio. Głównymi szermierzami ontologizmu byli Malebranche, Gioberti, Moret, Gratry, Ubaghs, Branchereau, Hugonin, Fabre, Laforet, Rothenflue. Są jednak różnice w zapatrywaniach ontologów. Rozróżniamy ontologizm skrajny i umiarko-

wany. Skrajny utrzymuje, że wszystkie nasze pojęcia pochodzą z oświecającego nas rozumu Bożego; umiarkowany — że tylko pojęcia rzeczy niematerialnych, a mianowicie pojęcia bytu nieskończonego oraz pierwsze principia widzimy w Bogu, a inne przedmioty poznajemy same w sobie. Pominąwszy Marsyliusza Ficinusa z XV w., za obrońców ontologizmu skrajnego uważamy Malebranche'a, Gioberti'ego i Rozmini'ego. Malebranche (1638—1715) w dziele *De la recherche de la verité* (675) i *Entretiens sur la metaphysique et sur la religion* (1688) mniema, że bezpośrednio poznajemy tylko nasze ja i nieskończoną I-totę, a wszystkie inne przedmioty poznaje nasz umysł w bezpośrednim widzeniu Boga, będącego światłem rozumu ludzkiego a wzorem stworzeń. Pojmujemy tę rzecz a nie inną, ponieważ ta właśnie jest przedmiotem naszego poznania zmysłowego, mającego przyczynę także w Bogu. Ale M. utrzymuje, że Boga nie poznajemy w Jego istocie, ale o tyle, o ile jest przyczyną i pierwowzorem wszechświata.

Nieco odmienną postać nadał ontologizmowi Gioberti w dziele: *Introduzione allo studio della filosofia* (1830—40); *Della filosofia della rivelazione* (1856). Oparł się na zasadzie, że wiedza nasza wówczas jest prawdziwa, gdy poznajemy rzeczy w takim porządku, w jakim one pozostają stosunku do siebie, czyli gdy porządek psychologiczny zgadza się z ontologicznym. Ponieważ w szeregu bytów Bóg jest na pierwszym miejscu, przeto winniśmy Go nasamprzód poznać. Na tej podstawie *primum - ontologicum* (pierwszy byt czyli Bóg) jest zarazem *primum psychologicum* (pierwszą ideą) a z jednego i z drugiego powstaje *primum philosophicum* czyli bezpośrednio poznanie Boga jako bytu albo idei, poznanie, będące wrodzoną intuicją, która w nas istnieje od początku naszego życia umysłowego, a polega na połączeniu naszego rozumu z Bogiem. Poznanie naszego umysłu jest dwojakie: jedno polega na owem bezpośrednim widzeniu Boga; drugie, zwane refleksją, zwraca się ze świadomością na pewną tylko część przedmiotu, objętego za pomocą intuicji. Przez intuicję widzimy Boga, ja-

kim jest, a więc stwarzającego wszechświat, a więc widzimy: byt nieskończony, stworzenie oraz akt stwórczy, łączący Stwórcę ze stworzeniem.

Prawdę tę wyraża formula: Byt stwarza istnienia — *l'ente crea le esistenze*. Ta formula będąca pierwszym naszym sądem, stanowi fundament wszelkiej wiedzy i zawiera w sobie, choć niewyraźnie, wszystkie prawdy. Aby jednak ta lub inna prawda wystąpiła *explicite*, jasno i wyraźnie, musi rozum do przedmiotu poznanego intuicyjnie, zastosować drugi rodzaj poznania t. j. refleksyę, która rozpoczynając od rzeczy stworzonych, nie odpowiada już porządkowi ontologicznemu, a którą umozębniają zewnętrzne znaki albo wyrazy.

Rosmini w dziele *Teosofia* (1859) uczy, że idea bytu, z której miały się tworzyć wszystkie pojęcia rodzajowe i gatunkowe, jest bytem *per se* niestworzonym i wiecznym, czyli Bogiem, uważanym nie bezwzględnie, ale względnie jako idea świata. Byt ten zwany dawniej przez Rosmini'ego idealnym i możliwym, przybiera nazwę wirtualnego lub początkowego — *l'essere virtuale*, iniziale, ponieważ wirtualnie mieści w sobie wszystkie jestestwa i daje początek ich działaniu.

Ontologizmu umiarkowanego bronili: kardynał Gerdil, Ubaghs („*Revue catholique*,” Louvain, 1850, 1851, 1854 i 1862), Jean Sans-Fiel (pseudonim) Fabre w *Défense de l'ontologisme* 1862, Branchereau w *Praelectiones philosophicae* 1849; i ks. Hugonin w dziele *De l'ontologisme ou des lois de la pensée* 1856—dwaj ostatni wyrzekli się potem błędu. Teozof bawarski Franciszek Baader (1765—1841) twierdził, iż wiedza ludzka jest niemożliwa bez połączenia się naszej myśli z myślą Bożą.

Ontologizm skrajny czy umiarkowany zasługuje na odrzucenie z wielu względów: opiera się na fałszywych dowodach, głosi zasadę niedorzeczną, sprzeciwia się naturze rozumu ludzkiego, pociąga za sobą zgubne następstwa.

Główny dowód, jakim walczą ontologowie jest, pojęcia nasze są konieczne, niezmiennie i wieczne, lecz nie po za Bogiem nie posiada tych przymiotów: jeżeli tedy poznajemy pojęcia to poznajemy je tylko w Bogu, który tem samem stanowi pierwszy przedmiot nasze-

go poznania. Zapominają przeciwnicy, że konieczność, niezmiennosc i wieczność naszych pojęć jest zupełnie inna od konieczności, niezmienności i wieczności Bożej. Bogu te własności przysługują absolutnie — pojęciom naszym *secundum quid*. I tak, pojęcia nasze są konieczne i niezmiennie tylko logicznie t. j. o ile istota przez nie wyrażona musi składać się z tych, a nie innych elementów, z jakich się składa. Pojęciom naszym przysługuje wieczność nie dodatnia ale t. zw. ujemna, polegająca na tem, że one abstrahują od czasu. Jedynie idee Boże są wieczne, konieczne i niezmiennie w tem znaczeniu co Bóg. Nie ma siły dowodowej argument ontologów, że Bóg ma być bezpośrednim przedmiotem poznania, ponieważ byty skończone nie mogą nas doprowadzić do poznania bytu nieskończonego. Kiedy poznajemy rzeczy przypadkowe i zmiennie, wnosimy, że istnieje ich ostateczna przyczyna konieczna i niezmienna. Taka zaś przyczyna musi być nieskończenie doskonała, bo w przeciwnym razie mogłaby nabywać jakąś nową doskonałość, której dotąd nie posiadała, a tem samem podlegać zmianom. Bez wartości jest dowód Gioberti'ego, iż porządek naszego poznania, czyli psychologiczny, winien odpowiadać ontologicznemu. Prawdziwość naszego poznania wymaga, aby rozum poznawał to, co jest, czyli wydawał sądy zgodne z rzeczywistością. Niema żadnej racji utrzymywać, iż należy wprawdzie poznać to, co wprawdzie istnieje, gdyż w takim razie nigdy ze skutku nie możnaby wnioskować o przyczynie. Inne dowody ontologów przytacza i zbija De Maria, *Philosophia peripatetico-scholastica*, Romae, 1892 t. II, str. 333—340. Niedorzeczny jest główny dogmat ontologów, stanowiący konkluzję wszystkich poprzednich dowodów, że rozum ludzki bezpośrednio widzi Boga w sposób naturalny. Wiedzenie takie nie istnieje i istnieć nie może. Że nie istnieje, okazuje się ztąd, że nie nam o niem nie mówi świadomość. Przeciwnicy utrzymują, iż widzenie Boga stało się nieświadomem dla tego żeśmy się do niego przyzwyczaili, jak np. nasze niektóre czyny lub stany, nad którymi nie zastanawiamy się. Ale wiadomo, że owe czyny lub stany stają się świadomymi, skoro na ufe zwrócimy

uwagę. Dlaczego mimo wyteżonej refleksyi, żaden człowiek nie wie o tem, że widzi Boga. Gioberti aby wybrnąć z trudności rozróżnia między absolutnym bytem Boga, a Jego istotą i twierdzi, iż za pomocą intuicji widzimy za życia nie istotę Boga, ale Jego byt absolutny, stwarzający istnienie. Ale Bóg jest bytem niezłożonym—ens simplicissimum—wszystko utożsamia się z Jego istotą, kto tedy widzi byt absolutny lub jego akt stwórczy, widzi tegoż bytu istotę. Podobna odpowiedź należy się Rosminiemu, który twierdzi, że rozum nasz choć nie widzi istoty Bożej, widzi Boga, o ile jest wzorem wszystkich rzeczy.

Co więcej, bezpośrednie widzenie Boga w sposób naturalny jest niemożliwe, bo albo sama istota Boża w tem widzeniu musiałaby się połączyć z naszym rozumem albo jej obraz zastępczy czyli jej species impressa. Lecz ani jedno ani drugie nie da się przypuścić. Więc rozum nasz nie może naturalnie widzieć Boga. Przesłanka większa wynika z zasady, że *cognitio fit, sec. quod cognitum est in cognoscente*. Przesłankę niniejszą stwierdza następujące rozumowanie: niemożliwą jest rzeczą, aby istota Boża połączyła się bezpośrednio z naszym rozumem jako forma, determinująca akt jego poznania, albowiem Bóg nie może stać się akcydenssem rozumu, a każda forma rozumu jest akcydenssem, i ograniczony rozum ludzki nie może w siebie przyjąć nieskończonego jestestwa. Powtórze niemożliwym jest, aby ta intuicja Boga odbywała się przez połączenie naszego rozumu z odpowiednią species, zastępującą Boga, albowiem species tego rodzaju stworzona i ograniczona nie może przedstawić bytu niestworzonego i niezmierzonego. Ztąd słusznie uczy św. Tomasz I. q. 12. a. l. „mówić, że się widzi Boga przez podobieństwo, znaczy to samo, co mówić, że się Go wcale nie widzi.“ Ontologizm sprzeciwia się naturze naszego rozumu. Poznawanie umysłowe w obecnym stanie zależy od zmysłów i dla tego właściwy przedmiot rozumu stanowi istota rzeczy materialnych. A z ontologizmu wynika, że rozum może obejmąć się bez zmysłów oraz, że jego przedmiotem jest byt czysto duchowy. O, wreszcie toruje drogę do idealizmu, panteizmu i ra-

cyonalizmu: 1-o Do idealizmu, albowiem pojęcia zaczerpnięte nie z przedmiotu, ale z widzenia Boga nie posiadają wartości przedmiotowej; 2-o do panteizmu, bo według ontologów, poznajemy nie naszym ale Bożym rozumem; rozum Boży zastępowałby rozum ludzki czyli byłby zarazem rozumem ludzkim, i po nadto według ontologów rzeczy same przez się nie są przystępne dla naszego rozumu tylko w Bogu, — a więc i tylko w Bogu istnieją, to ens et verum convertuntur, jaki byt takie tegoż bytu poznanie i odwrotnie; jeśli tedy rzeczy mogą być poznane tylko w Bogu, to tylko w Bogu istnieją. 3-o O. prowadzi do racjonalizmu, bo znosi zasadniczą różnicę między porządkiem naturalnym i nadprzyrodzonym. Porządek przyrodzony na tem polega, że Stwórcę poznajemy niedokładnie z rzeczy stworzonych za pomocą wnioskowania, a więc pośrednio, a w porządku nadprzyrodzonym zobaczmy Boga przez t. zw. *lumen gloriae* „twarzą w twarz“ (I Kor. XIII). Według ontologów widzimy Boga już w tem życiu bezpośrednio, a różnica między terazniejszą a wizją błogosławionych jest tylko stopniowa, gdyż druga przewyższa pierwszą co do doskonałości: „Seu plus vel minus non mutat speciem“, przeto dobrze mówi św. Tomasz (In Boët, *De Trinit.* q. I. a. 3) że według ontologów każdy człowiek na ziemi byłby już błogosławionym. Z nauką kościelną o widzeniu Bożem nie zgadza się zasadnicze pojęcie ontologów. Nauka Kościoła jest, że bezpośrednie widzenie Boga jest możliwym tylko na stanowisku nadnaturalnem i siłą nadnaturalną Zdanie Bernhardów: *anima non indiget lumine gloriae ipsam elevante ad videndum Deum*, potępione jest przez Kościół. Ze względu na zgubne następstwa ontologizmu Św. Kongregacya Inkwizycyi dekretem 18 września 1861 r. potępiła ontologizm, streszczony co do swych istotnych następstw w następnych siedmiu zdaniach:

1) *Immediata Dei cognitio habitualis saltcm, intellectui humano essentialis est, ita ut sine ea nihil cognoscere possit, siquidem est ipsum lumen intellectuale.*

2) *Esse illud, quod in omnibus et*

sine quo nihil intelligimus, est esse divinum.

3) Universalia a parte rei considerata a Deo realiter non distinguuntur.

4) Congenita Dei, tanquam entis simpliciter notitia omnem aliam cognitionem eminenti modo involvit, ita ut per eam omne ens, sub quocumque respectu cognoscibile est, implicite cognitum habeamus.

5) Omnes aliae ideae non sunt nisi modificationes ideae, qua Deus tanquam ens simpliciter intelligitur.

6) Res creatae sunt in Deo tanquam pars in toto, non quidem in toto formali sed in toto infinito, simplicissimo, quod suas quasi partes absque ulla sui divisione et diminutione extra se ponit.

7) Creatio sic explicari potest: Deus ipso actu speciali, quo se intelligit et vult tanquam distinctum a determinata creatura, homine v. g. creaturam producit.

Oprócz tego d. kretu nie brak innych skierowanych wprost przeciw niektórym dzielom lub tezom Malebranche'a, Gilberti'ego, Rosmini'ego. Tak np. w r. 1862 potępiła Kongregacya 15 tez przedstawionych jej przez Branchereau, a w r. 1866 dzieła Ubaghs'a. (Por. Joseph Kleutgen, *Philosophie der Vorzeit; Beilagen zu den Werken über die Theologie u. Philosophie der Vorzeit*, Münster 1868; Stöckl, *Lehrb. der Philosophie; Gesch. der Philos.*; Zigliara, *Della luce intelettuale e dell' Ontologismo secondo la dottrina di Santi*, Roma 1874; Abb. Lepidi, *Examen philos-theolog. de Ontologismo*, Lovanii, 1874; Cornoldi, *Nozione elementare dell' Ontologismo*, Bologna 1878; *Il panteismo Ontologico e le nozioni di Ontologia del M. R. G. Buroni*; ib. 1878: V. di Giovanni, *H. P. G. Romano e l'Ontologismo in Sicilia* sulla meta del secolo XIV, Palermo, 1879: ks. Dr. K. Wais, *Psychologia* t. II, str. 134, Warszawa, 1902).

X. S. G.

Onufry od Najśw. Sakramentu ob. Danilewicz Onufry.

Onufry św. pustelnik z IV czy V w. Szczegóły jego żywota nieznane. To, co podaje o nim jakiś Pafnucy opat niezupełnie zasługuje na wiarę. W Rzymie jest kl na Monte Pianicolo pod wezwaniem św. Onufrego. Kl obchodzi jego

pamiętkę 12 czerw. (Por. Rolland, *Act. Sanct.* 12 Junii, II, 527; Ks. J. Sieciecki, *Żywot św. Onufryusza*. Kraków 1885, str. 30).

Onufry od Wniebowzięcia N. M. M. P. ob. Ośmielski.

Onymus Adam Józef, teolog katol. holdujący jakiś czas „Oświeceniu“, ur. 29 mar. 1754 w Würzburgu, wysw. r. 1777, po kilku latach duszpasterstwa powołany 1782 przez bpa Ludwika v. Erthal na wiceregensa seminaryum duchownego würcburskiego a od 1783—1809 prof. egzegezy w uniwersytecie tamże. W r. 1803 został radcą krajowej rady szkolnej. Z powodu swych liberalnych przekonań O. był faworyzowany przez ówczesny, holdujący „Oświacie“ rząd, tak że kiedy w r. 1803 katolicycy profesorowie usunęli się z uniw. würcburskiego, O. i Berg pozostali. To też, gdy w r. 1809 Würzburg dostał się ks. Toskanii i prawowierne zapanowały rządy katolickie, O. otrzymał dymisyę. Po przyłączeniu Würzburga do Bawaryi w r. 1815 O. został ponownie powołany na prof. dogmatyki. Teraz jednak i O. wszedł w siebie i zerwał z liberalizmem. Dzieła swoje *Über d. Verhältnisse d. kath. Kirche* (1818) i *D. Glaubenslehre d. kath. Kirche praktisch vorge tragen* (1820 — 1823) przesłał pżowi Leonowi XII do aprobaty, za co otrzymał za pośrednictwem nuncjatury pismo dziękczynne. W r. 1824 O. został dziekanem kapituły i jednocześnie usunął się z uniwersytetu, w następnym zaś roku powierzono mu obowiązek wikaryusza generalnego. † 1836 r. Z licznych pism jego wymienić należy oprócz poprzednio wzmiankowanych: *Gesch. d. A. u. Neu. Test.* 5 t., Würzb. 1787 — 1802; *De usu interpretationis in novi Foederis tabulis*. Würzburg 1803; *D. Lehre v. d. Heilmitteln*. Sülzbach i in. (Por. *Allg. deutsche Biografie*. XXIV, str. 389).

Ooliba i **Oolla** dwa imiona symboliczne w Star. Test. dla króla Judzkiego i Izraelskiego, których wiarołomstwo względem Boga przedstawione jest jako zdrada dwóch żon względem prawowitego małżonka (Ezech. 23).

Oolibama—1) córka Any syna Sebeona, syna Seira, żona Ezawa. Zrodziła

jemu Jehusa, Ibielona i Karego (Genes. XXXVI, 2, 4, 14, 18). Uważana jest za tę samą, co w Gen. XXVI, 34 nazywa się Judit córka Beer.

2) Oolibama—córka Any czwartego syna Seir Horejczyka.

3) Oolibama—czwarty z jedenaśtu wodzów edomickich (Gen. XXXVI, 41; I Par. I, 52).

Oonsell Wilhelm, dominikanin głośny kaznodzieja i pisarz, ur. w Antwerpii 1571 r. Studiował w Hiszpanii, wstąpił do zakonu w Gandawie 1593 r., był prof. teologii w Antwerpii, ostatnio definitorem belgijskiej prowincji dominik, przyczem z wielką żarliwością oddawał się kaznodziejstwu. † nagle 1630 r. w Gandawie. Napisał: *Consolatorium animae hinc migrantis*, Gandavi 1617; *Syntaxis instructissima ad expeditam verbi divini tractationem*. Antverpiae 1622; *Tuba Dei*. Gand. 1629.

Opacewski Paweł T. J. ur. w r. 1603 w Bukowie w Galicyi, przyjęty do Towarzystwa w 1624, uczył poezyi i retoryki w różnych kolegiach prowincyi austriackiej. † w Leoben w r. 1641. Napisał: *Viridarium Gratiense in Odis etc.* Graecii 1631, 4-o; *Palaestra orbis etc.* Viennae 1637, fol. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. V, k. 1922).

Opacki Mikołaj od Jezusa i Maryi, karmelita bosy, kształcił się w Rzymie i w Genui profesję złożył 1611 r., powróciwszy do kraju uczył filozofii, potem teologii w klasztorze lubelskim, um. 1627 r. w 33 roku życia. Wydał: *Pro-pugnaculum religiosorum sive aurca methodus se suaque omnia ad majorem Dei gloriam animae suae salutem proximique aedificationem ordinandi, centum assertionibus devote solideque discussis naturam perfectionis spiritualis demonstrans*, Romae typis Fr. Corbelli 1626. Następne wydania są p. n. *Apologia perfectionis vitae spiritualis*. (Por. Jocher, *Obraz bibliogr.* t. II, p. 75; t. III, p. 52, 190).

Opactwa i prelatury nullius ob. Nullius (sc. territoria).

Opaliński — 1) z Bnina Andrzej bp poznański, ur. r. 1575; w 15 r. życia otrzymał beneficjum — probostwo katedralne płockie, wyjechał następnie do

Rzymu i został sekretarzem i szambelanem pza Klemensa VIII, po powrocie do kraju spełniał różne poselstwa, był sekretarzem wielkim koronnym, od 1607 r. bpem poznańskim. † w r. 1623, pochowany w Radlinie. Z jego polecenia wydane zostało dzieło Possewina *De officio Curati ad praxim*. Posnaniae 1611, 8-o, na początku dzieła znajduje się odezwa O-o do proboszczów dycecyzi, (Por. S. Orgelbr., *Enc. Powsz.* t. XI, s. 99; Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. IX, s. 184). — 2) Kazimierz Jan bp chełmiński. † 1693. — 3) Łukasz marszałek nadworny koronny, erudyta i mąż cnctliwego życia, ur. w r. 1612, † 1662 r.; napisał dzieło moralno-filozoficzne: *De officiis libri tres...* Cracoviae 1649; Amstelodami 1668; Regiomonti 1703, oraz apologetyczno-teologiczne: *De causa haereseos ac remediis ejusdem*, i in. (Por. X. W. W., *Wiedomość o apologetach polskich*. Poznań 1898, 16-a, s. 9).

X. J. N.

Opat, aramejskie *abbo* na oznaczenie wybitnych nauczycieli, twórców nowego życia duchownego, używane w St. Test., przejęte zostało w Nowym *abbas* (I Kor. 4, 15; Gal. 4, 19; Tit. 1, 4), jako miano przełożonych duchownych. Nazwę tę nadawano przedewszystkiem pu-stelnikom, którzy około siebie gromadzili liczne zastępy naśladowców, z czego przeszło na przełożonych klasztor-nych zarówno na Zachodzie jak i na Wschodzie, stanowiących jakby jedną zamkniętą rodzinę i obowiązanych do stałego miejsca zamieszkania (stabilitas loci) jak Benedyktyni, Cystersi, Trapi-ści i in. Z czasem nazywano O-mi przełożonych kłw kolegiackich, w któ-rych obowiązywało życie wspólne (vita canonica), stąd różnica między *abbates saeculares* i *regulares*. O. dzielili się także na wyjętych (*exempti*) z pod władzy bpiej i podlegli bezpo-srednio Stolicy Apłskiej i nie wyjęci (*non exempti*), pozostający pod władzą bi-skupów dycecyzalnych. Pierwsi, o ile rzadzili na pewnem określonym teryto-ryum z władzą quasi bpią nad ludem i klerem zwali się *abbates nullius* (sc. *diocesis*). Odróżnić też należy *abbates perpetui* obierani dożywotnio i *triennales* na 3 lata. Wyboru

O a dokonują tylko professi opactwa. Wybrany, sam musi być profesem, być kapłanem i mieć niemniej jak 25 lat wieku. Wybór, jeżeli nie istnieje specjalny przywilej, winien być potwierdzony: exemptow przez Stol. Apską, nie exemptow przez bpa, w terminie jednomiesięcznym dla tryletnich, trzy miesięcznym dla dożywotnich. W ciągu roku winna nastąpić benedykcyja O-a przez bpa. Wyjątek stanowią O ci mający przywilej być benedykowanymi przez własnych przełożonych. Benedykcyja nie nadaje nowej jurysdykcyi; kilka opactw może być połączonych w jedną kongregacyę pod przewodnictwem arcyopata. Na czele wszystkich O-ów benedyktyńskich stoi Abbas primus. Dla opactw upadłych Dataria mianuje na podobieństwo bpów in part. infid. O-ów tytularnych. W krajach protestanckich zachował się tytuł O-a przy opactwach zniesionych. O-om przysługuje prawo używania pontyfikaliów t. j. mitry, pierścienia i pastorału. Nad podwładnymi wykonują O ci władzę bpią. O-mi komendataryuszami zowią się duchowni, którym opactwo zostało oddane in commendam, a nie in titulum. Czyńcono to celem wynagrodzenia zasług, lub dla zabezpieczenia praw dostatecznego utrzymania. Od nich przeszedł do Francyi tytuł abbé na duchownych mających widoki otrzymania komendy, a następnie na wszystkich kapłanów. We Włoszech tytuł ten dostawał się świeckim, a nawet żonatym, z obowiązkiem zachowania pewnego śladu duchownego w ubiorze. O-mi hrabiami abbacomites, abbotacomites nazywali się świeccy, przeważnie oficerowie, którym książęta począwszy od Karola Martela do XI w. w nagrodę za służbę, dawali opactwa, zatrzymując dla siebie najbogatsze z nich.

(Ch.).

Opatowczyk Adam ka., ur. 1570 r. w Opatowie (stad nazwa). Kształcił się w akademii Jagiellońskiej, a następnie był tam profesorem teologii, a jednocześnie kanonikiem katedralnym i dziekanem przy kle św. Anny. Bliższe szczegóły z jego życia nieznane. † w Krakowie r. 1647 r. Napisał wiele dzieł teologicznych: *Oratio de praestantia ac dignitate Theologiae*. Kraków 1628; *Żywot i*

cuda W. Jana Kantego 1632; *Żywot i cuda W. Salomei królowej Galickiej*. 1633; *Posel zbawienia i t. d.* 1641; *Żywot św. Jacka*. 1634; *Tractatus theologicorum*. 1644 — 45, 3 t.

z Opatowic Jan Cholewa ob. Cholewa Jan.

Opatrzność Boża — współdziałanie w świecie, zachowanie i rządy P. Boga nad rzeczami i istotami stworzonymi.

I. Nazwa Opatrzność od opatrzny, etym. o + patrzeć w pierwszym znaczeniu mówi o obejrzeniu, w dalszem o zaopatrzeniu kogoś potrzebnymi rzeczami. Ztąd nazwa Opatrzność stosowana do P. Boga oznacza, że „Bóg, jako wszystko wiedzący (patrzący na wszystko); wszystkiem się opiekuje (zaopatruje w potrzeby), aby wszystkie rzeczy doszły do celu właściwego.” - Greck. i łac. *πρόνοια* = *providentia* i *κοβερνησις* = *gubernatio*; zwłaszcza *πρό* zn. uprzednio, *νοεω* = myśleć, obmyślać; *providere* to samo *praevidere*, *procul videre*, *praescire* — przewidzieć, poznać, przejrzeć uprzednio i zaradzić czemuś. (Boëtius, *Lib. V. De Consol. Phil.*, *prosa 5*; Bounpensiere O. P. *Comment. in I p. Sum. Theol. s. Thom. Aq. De Deo Uno*, Romae, 1902, p. 769; *Słownik języka polsk.* Karłowicza, Krńskiego i Niedźwiedzkiego, Warszawa, 1904, t. III, str. 792—794).

II. Określenie Opatrzności. W znaczeniu więcej obszerniejszem O. oznacza wszelki wpływ P. Boga na stworzenia, różny od działania twórczego. Tak rozumiana O. obejmuje zachowywanie stworzeń (*conservatio*), współdziałanie z niemi (*concursus*) i opiekę nad światem. W tem rozumieniu Sob. Watyk. (Sess. III, cap. 1) określił „Wszystko, co stworzył P. Bóg Opatrznością Swoją zechowuje i rządzi (tuetur atque gubernat) (Por. Denzinger-Bannwart, *Enchiridion Symbolorum...*, Friburgi Br. 1908, ed. X, n. 1784).

W znaczeniu ścisłym rozumiana O. oznacza opiekę Bożą nad światem. Św. Tomasz (1. q. 19, a. 1 ad 2) wykląda, że do pojęcia O. należy 1-o pojęcie porządku (*ratio ordinis*), który Bóg nakreślił rzeczom stworzonym, czyli wytknął cel i oznaczył środki do osiągnięcia celu i 2-o wykonanie tego porządku

(executio ordinis) t. zw. rządy Boże (gubernatio), które doprowadzają do celu jestestwa stworzone. Pierwsza (providentia formalis) jest odwiecznym poznaniem i decyzją Boga co do rzeczy stworzonych; druga (gubernatio) jest wykonaniem w czasie odwiecznych decyzji P. Boga (ob. art. Bóg).

W artykule niniejszym mówimy o Opatrzności ściśle rozumianej, o współdziałaniu P. Boga z bytami stworzonymi ob. art. Concursus divinus.

III. Rozróżniają O. 1-o ze względu na przedmiot O. przyrodzoną i O. nadprzyrodzoną. O. przyrodzona (P. naturalis) dotyczy porządku naturalnego; O. nadprzyrodzona (P. supernaturalis) obejmuje porządek nadprzyrodzony, czyli zarządzenie (ekonomiczne) zbawienia, łaski, Kościoła, przeznaczenia.

2-o ze względu na zakres O. jest ogólną (powszechną) (p. generalis) co do wszystkich bytów stworzonych; nadto O. szczególną (p. specialis) co do istot rozumnych i wyłączną co do usprawiedliwionych i wybranych do nieba (p. specialissima) (Św. Tomasz, *Contra Gentiles*, III, 75).

IV. Istnienie Opatrzności jest dogmatem (Sob. Wat. cyt. wyżej n. II).

A) Pismo św. poucza 1-o słowami o O. powszechnej, która (Sap. VIII, 1) „dosięga od końca aż do końca mocno (fortiter) i rozrządza wdzięcznie (suaviter, lecz greck. ma χρηστός zn. użytecznie).“ Por. też Sap. VI, 7; XII, 13. O. obejmuje też rzeczy najmniejsze zwierzątka i roślinki (Mat. VI, 26...; X, 29—31); losy miotane prowadzi P. Bóg (Prov. XVI, 33). Zwłaszcza ma Pan pieczę o ludziach (Mat. VI, X); a opieka ta jest tak wielką, że troskliwość macierzyńska nad dziećmi jest tylko słabym jej obrazem (Ps. XXVI, 10; Is. XLIX, 15...; XV, 16...); P. Bóg kieruje myślami i zamiarami człowieka (Prov. XVI, 9; XXI, 1); nie wyłącza z swej Opieki niewiernych i grzeszników (Mat. V, 45).

2-o Mówi Biblia na każdej niemal stronie o faktach, że P. Bóg opiekuje się osobami, narodami, a zwa-

szcza wykazuje O. nad narodem żydowskim.

B) OO Kłā wysławiają O., całe dzieła temu poświęcają: Synezyusz z Cyreny, *De providentia*; Teodoret z Cyru, *De providentia orationes*, 10 i in. Św. Augustyn wykazuje O. w swem dz. *De civitate Dei*. Świadectwa OO. Kłā o O. zebrali Ruiz, *De providentia*, d. I, s. 3; Petavius, *De Deo*, VIII, 1—6; Thomassinus, *De Deo*, VII, 19—22.

C) Dowody rozumowe o istnieniu O. dawali starożytni poganie: Cyzero, *De nat. Deor.* I, 2 i in.; OO. Kłā powoływali się na dowody:

1-o Z pojęcia P. Boga, (a priori) z jego mądrości Lactantius, *De ira Dei*, c. 9; Tertulian, *Adv Marc.*, I, II, c. 24; z jego dobroci św. Ambroży, *De officiis*, I, I, c. 23. Albowiem musimy przypuścić, że jeżeli P. Bóg coś stworzył, to jako mądry nadał cel i środki stworzeniu; jako dobry, chciał to uczynić; jako wszechmocny mógł być Opatrzny. A zatem jest O. Boża.

2-o Z doświadczenia (a posteriori) poznajemy, że cały świat fizyczny urządzony mądrze i celowo mówi o Bogu Stwórcy i Opatrzny (art. Bóg); więcej świat moralny t. j. dzieje narodów i ludzi wykazują mądrość planów Bożych i ich wykonanie. I owszem tylko pamięć na Opatrzność Bożą, na Jej prawa pozwala dojść do jakiejś syntezy w historii, nawet „do rozumnego prorokowania dziejowej przyszłości jak to czynili nasz Skarga, ks. Beauregard, wieszczący rewolucję francuską, Le Play — porażkę Francji w 1870 r. i in. (Por. ks. M. Morawski, *Wolna wola i Opatrzność w historii a teorya Buckla*, art. w *Przeglądzie Powszechnym*, 1884 r., t. I, str. 161—177, zwłaszcza str. 175—177).

3-o O Opatrzności mówi głos natury, czyli zgoda powszechna całej ludzkości, wiara pogan, nawet ludów nieucywilizowanych. »Wszystkie (bowiem) czynności (religijne) wypływają zawsze z tego ogólnego przekonania, że Bóg nie odwraca się obojętnie od stworzeń, ale wszystkim się zajmuje i kieruje« (ks. Trznadel, *Stwórca i stworzenie*, Przemyśl, 1892, str. 104).

4-o Wreszcie, gdyby tak, jak chcą

deści, P. Bóg nie zajmował się światem, wówczas upadła by religia, część Boga (Lactantius, dz. cyt., cap. 8), cnota nie miałaby znaczenia, upadłby porządek naturalny i podwalina społeczeństwa (Cycero, dz. cyt., l. I, c. 2). Konsekwencye takie mówią, że odrzucanie Opatrzności jest niedorzecznością.

Przeciwnikami tego dogmatu byli i są Ateusze, zasadniczy błąd ich zbija teodycea (ob. art. Bóg). Materjaliści dawniejsi Empedocles, Demokryt i nowsi (ob. art. Monizm, 1), którzy we wszechświecie widzą działanie trafu i sił natury koniecznych. Zbija ich również teodycea (art. Bóg). Fataliści zaprzeczają również O. (ob. art. Fatalizm).

Epikurideiści odrzucali działanie O. pomimo świadectw objawionych i dowodów z rozumu, jakieśmy tu wykazali (Ob. art. Deizm i deści).

Stoicy utrzymywali, iż Bóg się nie zajmuje drobnymi rzeczami i sprawami; Platon i arabscy arystotelicy wieków średnich głosili, że P. Bóg rządzi gatunkami i rodzajami, nie zaś poszczególnymi indywiduami. Nauka ta obca jest Pismu św., które mówi o wszystkoogarniającej opiece i trosce Bożej (ob. wyżej). Troska o rzeczy drobne nie uwłacza P. Bogu, jak raczej opowiada o Jego mądrości wszystko urządzającej, a nawet najmniesze rzeczy umieszczającej planowo i celowo we wszechświecie. Dodajmy, że chociaż „nam ludziom nie zawsze łatwą, a nawet możliwą jest rzeczą w poszczególnych wypadkach odgadnąć myśl Bożą, wszelako o istnieniu Opatrzności Bożej wątpić nie wolno. I te rzeczy, które się nam wydają bezużyteczne i drobnymi i te zdarzenia, które się nam wydają bez znaczenia i celu, w oczach Boga takimi nie są, lecz są dobrze obmyślanym środkiem do spełnienia mądrych Jego planów“ (ks. Trzadel, dz. cyt., str. 105. Por. św. Tomasz, *Contra Gentiles*, l. IV, c. 1; l. q. 103, a. 7 i in.; l. q. 22, art. 2. i Buonpensiere, *Comment. in 1 p. Sum. th.*, dz. cyt., p. 779—788).

Bayle i pesymiści, jak Schopenhauer i Hartmann występowali przeciwko Opatrzności, zarzucając zło, istniejące na świecie (Odpowiedź ob. niżej).

V. Sposób działania O. Bo-

żej można ująć w pewne prawa:

1-o Najmądrzejszy Bóg działa zawsze celowo.

Cel Stwórcy (finis operantis), czyli pobudka, która skłoniła P. Boga do stworzenia świata, spoczywa w nieskończonej dobroci i doskonałości P. Boga. Albowiem „Bóg stworzył świat... nie dla pomnożenia własnego szczęścia, ani dla zdobycia tegoż, lecz dla wykazania Swojej doskonałości“ (Sob. Wat. Sess. III, cap. I, Denzinger-Bannwart, n. 1783).

Stworzeniem P. Bóg wytknął cel (finis operis) pierwszorzędny (primarius) — chwałę Bożą, z którą powiązał szczęście człowieka, jako cel drugorzędny (secundarius) (Luc. II, 14). Zresztą cały świat uporządkował P. Bóg w ten sposób, że niższe twory podlegają wyższym, cały świat widzialny służy człowiekowi, a człowiek P. Bogu. (I Cor. III, 22; II Cor. IV. 15).

Ztąd w działaniu Opatrzności widzimy, że cel pierwszorzędny, ostateczny Stwórcy zawsze musi być osiągnięty t. j. wykazanie Majestatu Bożego, tryumf, jeżeli nie miłosierdzia nad zbawionym człowiekiem, to sprawiedliwości nad potępionym na wieki.

Cel drugorzędny P. Bóg zamierzył tylko warunkowo, więc szczęście wieczne człowieka uzależnił od jego wolnej woli, ztąd ludzie mogą utracić swe szczęście z własnej winy, a wówczas, jak zaznaczyliśmy, P. Bóg nawet nad potępionym osiąga cel swój ostateczny.

2-o P. Bóg działa wszędzie i zawsze wdzięcznie (suaviter. — Sap. VIII, 1), zachowując rzeczom stworzonym ich naturę i dążności naturalne; ztąd jestestwa nierozumne wiedzie z koniecznością (determinatio physica) do właściwego celu; istoty zaś rozumne prowadzi przez prawo naturalne, wyciągnięte na naturze rozumnej i chce P. Bóg, aby przez własną decyzję istoty te obierały drogę do właściwego celu. (Ob. art. Moralność).

Jeżeli np. „człowiek prawo moralae przekracza, Mądrość Boża (wtedy też) umie tymi uczynkami ludzkimi tak pokierować i tak ich użyć, iż służą do spełnienia planów Bożych. Te bowiem

uczynki przewidział Bóg od wieków, od wieków wziął je niejako w rachubę i postanowił użyć do swoich celów. Chociaż więc P. Bóg istotom rozumnym wolnej woli nie odbiera, i do działania ich nie zmusza, to jednak właśnie dlatego, że wszystkie ich uczynki tak dobre, jako i złe przewidział i w plany swoje wplótł, zawsze osiągnie to, co chce i żadne stwórczenie planów Jego pokrzyżować, czyli udaremnić nie może" (ks. Trznadel, dz. cyt. str. 106).

3-o Opatrzność Boża działa albo bezpośrednio (*providentia immediata*), albo pośrednio (*providentia mediata*).

W zwykłym biegu (*providentia ordinaria*) P. Bóg działa przez przyczyny (czynniki), istniejące we wszechświecie (*causae secundae*)—prawa fizyczne i moralne porządku naturalnego; przez prawa i instytucje porządku nadnaturalnego jak posługiwanie Aniołów Stróżów, ustanowione Sakramenta, nauczycielstwo kościelne i t. p.

Przez szczególne wdanie się (*providentia extraordinaria*) P. Bóg działa w St. i N. Test. przez objawienie, Wcielenie, cuda i t. p., działa też we wszystkich czasach przez cuda, szafowanie łaski, prowadzenie Kościoła i t. p.

Sw. Tomasz (1, q. 22, a. 3) poucza, że co do ustanowienia porządku (*ratio ordinis*) P. Bóg działa bezpośrednio, On odwieczne pojął i zdecydował cały bezwzględnie bieg świata zwykły i nadzwyczajny; co zaś do wykonania swych decyzji, czyli do rządów światem (*executio ordinis*) P. Bóg używa przyczyn drugorzędnych, przeróżnych środków, co bynajmniej nie ubliża Opatrzności Bożej, lecz raczej ją uwydatnia, albowiem — pisze Doktor Anielski — czyni to P. Bóg „nie dla braku potęgi własnej, lecz dla przeobfitej Swej dobroci, aby istoty stworzone podnieść do godności przyczyn (ut dignitatem causalitatis etiam creaturis communicet).“

VI. Opatrzność Boża a zło na świecie. Problem ten od najdawniejszych czasów zajmował myślącą ludzkość. Po wprowadzeniu chrześcijaństwa powstawały również pytania na ten temat. Ztąd gnostycko-manichejski dualizm, herezyja z pierwszych wieków Kłła i jej odgłosy w średniowieczu. (Ob.

art. Dualizm, 1. Dualizm teologiczny).

Naogół problem ten należy do trudniejszych. Droga Opatrzności dla nas, którzy „przez wiarę chodzimy“ (II Cor. V, 7), należą do niedościgłych, niezbadanych. (Rom. XI, 33). W niebie (ob. art. Niebo) sprawiedliwi będą mogli poznać mądre zawsze i sprawiedliwe drogi Opatrzności Bożej.

Pomimo tego Leibniz (ob.) w swej *Essais de Théodicée* dowodami rozumowanemi usprawiedliwiał istnienie P. Boga, pomimo zła, spotykającego we wszechświecie. Po nim problem ten rozwijają filozofowie i teologowie.

Przedewszystkiem każą rozpocząć od pojęcia i rozróżnienia zła.

Zło jest brakiem dobra (*defectus boni*).

Jak dobro (Ob. art. Dobro), tak też zło rozróżniamy fizyczne i moralne.

A) Zło fizyczne (*malum physicum*) jest pewnym brakiem, defektem fizycznym, jak kłeski, choroby, cierpienia i t. p.

Ściśle biorąc, zwiemy te braki złem, albowiem są one defektem w porządku cząstkowym bytowania stworzeń, same zaś w sobie, istotowo (*essentialiter*) złem nie są. W całości porządku stworzonego ma t. zw. zło fizyczne swój cel i swe znaczenie np. burza może być kłeską żywiołową dla rolnika, lecz zawsze oczyszcza powietrze, przynosi uzdrowotnienie kraju i t. p. Wprawdzie nieraz trudno odgadnąć ów związek przyczynowy między kłeską a dobroczynnem następstwem, ale to sprawy nie przesądza. Często dopiero po upływie lat wielu dowiadujemy się o tym związku, nieraz pouczają nas badania naukowe, a zawsze dojrzały sposób patrzenia na dzieje świata każe poszczególnym wypadkom, odnosić do całości, a wówczas „okaże się, że to, co raziło nas jako część, to wcale się nam podobać będzie w całości, podobnie jak ton fałszywy, chociaż sam przez się niemile razi ucho, podnosi wspnianie następny akordu i zlewa się w prześliczną harmonię“ (ks. Trznadel, dz. cyt. str. 111).

Rozumiemy, że wobec tego zło fi-

zyczne nie sprzeciwia się Opatrzności Bożej.

P. Bóg tego zła nie chce dla niego samego (per se), ale dla dobra (per accidens), które z tego wyniknie. Mądrość Boża—całość biegu wszechświata przejrzała odwiecznie, a Wszehmoc doprowadza zawsze do dobrego celu wszystkich t. zw. zła fizyczne. P. Bóg kieruje tem złem, jako środkiem, „najmądrzej obranym do osiągnięcia jakiegoś wielkiego dobra, wielkością swą przechodzącego ten niedostatek, jaki się w każdym złem znajduje“ (ks. M. Sieniatycki, *Opatrzność Boska a zło na świecie*, Lwów, 1902, str. 44).

Po tych uwagach ogólnych, zastanowimy się nad stosunkiem cierpienia do Opatrzności Bożej. Cierpienie bowiem to „tylko uświadomienie tego uszczerbku (zła fizycznego)... u istot świadomości zdolnych“ (ks. M. Morawski, *Wieczory nad Lemanem*, Kraków, 1902, 3 wyd. str. 72).

Pesymiści zarzucają, że w naturze jest więcej cierpienia niż radości życia, co ma być dowodem przymiarko istnieniu Opatrzności.

Tymczasem twierdzenie pesymistów jest:

1-o metafizycznie niemożliwe, „bo brak nie może iść dalej do wyczerpięcia tego, co jest—dalej byłaby nicie.“

2-o Doświadczenie również mówi co innego; można bowiem wybierać z natury obrazy i opisy cierpień, walk i bolęści, ale nierównie więcej napotkamy chwil pogody, rozwoju i radości życia, bo inaczej natura nawet po wierzchu nie wyglądałaby tak wesoło, jak to można z łatwością spostrzedz, o ile obserwator nie nastroi się chorobliwie pesymistycznie.

Okaże się to jaśniej przy rozstrząsaniu zagadnień o cierpieniu zwierząt i cierpieniu ludzi.

Cierpienie zwierząt nie jest fikcją, czy wytworem wyobraźni naszej; jest rzeczywistością. Ale czy istnienie cierpień u zwierząt można uważać za coś sprzecznego z pojęciem Opatrzności Bożej, rządzącej wszechświatem? Nie, albowiem:

1-o Zwierzęta nierównie mniej cierpią, niż ludzie: a) mają system nerwowy mniej wydelikacowany i rozwinięty; b) rzadko chorują, zwłaszcza gdy

żyją na łonie natury; c) śmierć spotyka ich często nagła, gwałtowna, tylko zwierzętom domowym człowiek przedłuża życia i doprowadza do karykatury zestarzałe, czekające na uwiad starczy zwierzęta; d) lecz najważniejszą rzeczą jest brak u zwierząt cierpienia moralnych, które trapią ludzkosć, bo też „nas trapią wspomnienia przeszłości, więc trudów poniesionych, doznanych zawodów i strat, win popełnionych; nas dręczą obawy o przyszłość, lękiem przejmując śmierć nieuniknioną; zwierzę żyje chwilą, nie ma smutnych wspomnień, ani przejmując go obawa, bo jego postrzeganie nie sięga w przeszłość, ani w przyszłość. Wprawdzie pragnie ono zawsze istnieć t. j. każdej chwili zadowolone jest z istnienia, ma instynkt samozachowawczy ale nie pragnie istnieć zawsze, bo o takim istnieniu bez końca, ono, pozbawione rozumu, nie może mieć pojęcia.“ (Ks. dr. J. Żukowski. *Cierpienia zwierząt a Opatrzność*. Lwów, 1912, str. 8—9).

2-o Dodajmy, że człowiek, nadużywając swego stanowiska i praw we wszechświecie, sprowadza wielką ilość cierpień w świecie zwierzęcym.

3-o Jeżeli zaś przyznać należy, że cierpienia zwierząt pochodzą od Opatrzności, to są one, jako zło fizyczne zamierzone w odwiecznych planach Bożych nie same przez się, ale dla dobra wyższego, które z nich wynika. Albowiem: a) celem zwierzęcia jest człowiek, to też dla pożytku ludzi służą zwierzęta, nawet przez zgładę; w tym razie „poświęcają zwierzęta tylko cokolwiek dłuższe istnienie, dłuższe życie, co jednak nietylko dla jestestw, pozbawionych poznania, ale także dla zwierząt, które nie myślą o przyszłości ani jej pożądata, nie przedstawia żadnej wagi“ (ks. Żukowski, dz. cyt., str. 15). b) Zwierzęta się pożerają, ginie mnóstwo ich przed rozwojem, lecz tego wymaga dobro ogółu zwierząt, czyli dobro rozmaitych rodzajów zwierząt, które tylko wtedy mogą istnieć, o ile jedne rodzaje zbyt się nie rozmnożą i nie zajmą miejsca innym. c) Cierpienie zwierząt jest pożyteczne dla dobra rodzaju, samo bowiem zwierzę osiąga korzyść ze swego cierpienia; gdyby bowiem nie było zdolne do

przyjmowania uczuć przykrych (cierpieć), nie doznawałoby też wrażeń rozkosznych, a przez to brakowałoby zwierzęciu podniety do zachowania jedności i rodzaju przez pożywanie pokarmu, przez parzenie się, a wreszcie, wobec „braku wrażliwości na ból nie dostrzegłoby zwierzę uszkodzenia swego organizmu i nie zdołałoby ustrzedz lub obronić swego życia“ (ks. Żukowski, dz. cyt., str. 17).

Streszczone wywody wykazują, że cierpienia zwierząt mają swój cel, czyli racjonalność, a zatem nie stoją w sprzeczności z Opatrznością Bożą.

Niektórym jednak uczonym wydało się to tłumaczenie niedostatecznem, to też chcieli wprowadzić hipotezę nieśmiertelności duszy zwierzęcej i ewentualnej w życiu jej przyszłej nagrody za cierpienia. Do tego pomysłu skłania się Gutberlet (*Der Kosmos*, Paderborn, 1908, str. 625; *Gott und die Schöpfung*, str. 157). Lecz domysł ten, filozoficznie nieusprawiedliwiony, wprowadza śmiało przypuszczenie poza nauką objawoną, to też nie znajduje uznania w naukowych wykładach o Opatrzności. (Por. ks. Żukowski, dz. cyt., str. 22—24).

Do wytłumaczenia racjonalności cierpień niemowląt służą naogół przytoczone racje cierpienia w świecie zwierzęcym. Dodać należy, że aczkolwiek cierpienia te nie mają tych pobudek moralnych, które tłumaczą cierpienia dorosłych ludzi, to jednak „za krótkie chwile bólu osiągnie dziecię wieczną szczęśliwość; więc dobro najcenniejsze, za które na wieki wielbić będzie Opatrzność“ (ks. Żukowski, dz. cyt., *Dodatek o cierpieniach niemowląt*, str. 28—29).

Cierpienia ludzkie (osób dorosłych) dadzą się jeszcze racjonalniej pogodzić z Opatrznością Bożą.

Cierpienia fizyczne jak choroby i t. p. utrapienia należą do mała physica, a te w zarządzaniach Opatrzności Bożej mają na celu dobro wyższego porządku.

Zresztą 1-o w stosunkach ludzkich niema tak dużo cierpień, jak chcą to widzieć pesymiści. Uważne przyjrzenie się ludziom, stojącym nawet na różnych szczeblach kultury, wyka-

zuje, że „w życiu ludzkości dobro i prawość jest, niemniej jak zdrowie, stanem życia ludzkości normalnym, a zło i cierpienie wyłomem i wyjątkiem“ (ks. Morawski, dz. cyt., str. 76).

2-o Lwią część cierpień ludzkie sami sobie są winni np. choroby pochodzą najczęściej z nadużyć i t. p.

3-o Wreszcie cierpienie ma doniosłe znaczenie etyczne: a) wyrabia cnotę, czyni ziemię „areną dla moralnego wyrabiania się ludzkości;“ b) ożywia religijność, każąc zwrócić się ku P. Bogu, odrywając od pogrążenia w doczesności; c) jest ekspiacją za grzechy; d) a głównie cierpienie nas przygotowuje do życia wiecznego, gdzie otrzymamy za nie nagrodę. „Jeżeli bowiem to życie jest minimalną częstką egzystencji naszej, stanem przejściowym, obliczonym nie na to, abyśmy go używali, ale abyśmy się w nim wyrobili..., w takim razie łatwo zrozumimy, jak się to z dobrocią i mądrością Bożą zgadza, że musimy w tem życiu pocierpieć.“ (Ks. Morawski, dz. cyt., str. 79—80).

B) Zło moralne (malum morale) jest brakiem w dziedzinie moralnej, odchyleniem od normy etycznej — grzechem. (ob. art. Grzech).

P. Bóg nie chce grzechu pod żadnym względem, ani jako celu (per se), ani jako środka (per accidens), lecz tylko grzech dopuszcza (permissive se habet).

To dopuszczenie grzechu nie sprzeciwia się Opatrzności Bożej, albowiem:

1-o jest racjonalne a) ze względu na niezawisłość Boga od stworzeń, inaczej nie mógłby P. Bóg stworzyć istot wolnych t. j. takich, któreby odwrócić się mogły od dobra i zwrócić ku złemu. Zresztą „Bóg chce, żeby człowiek spełnił wolę Jego, ale niezmuszony, dobrowolnie. Chwała, która stać plynie d'a Stwórcy, jest nieśkończenie większa nad tę, jaką Mu oddaje słońce... Stworzywszy człowieka wolnym, nie chce (Bóg) przeszkadzać użyciu tej woli na dobre lub na złe.“ (Ks. Sieniatycki, dz. cyt., str. 63); b) Św. Tomasz (1, q. 48, a. 2) czyni słuszną uwagę, że „doskonałość stworzeń (perfectio universi) wymaga, aby

były pewne byty, któreby mogły uchylić się od dobra, skąd wynika, że niekiedy istotnie się uchylają, czyli grzeszą.“

2-o Grzech nie sprzeciwia się też Opatrzności, albowiem odwiecznie poznany i pozwolony przez Mądrość Bożą został niejako wpleciony w plan działania Bożego i musi służyć ostatecznemu celowi świata—chwale Bożej. Z dopuszczenia grzechu P. Bóg wyprowadza dobra liczne: a) nie karząc zaraz grzesznika P. Bóg okazuje Swe miłosierdzie, cierpliwość i wspaniałomyślność; b) w wiecznym potępieniu jaśnieje sprawiedliwość Boża; c) grzech obraca się na korzyść grzesznika, uczy go poznać siebie, swą nędzę, czyli uczy pokory, stąd nawrócony grzesznik, doświadczony w ogniu pokusy, poprawia swój żywot i dochodzi nieraz do świętości (św. Augustyn); d) grzech jednych wychodzi na dobro innych, jak przesładowanie dla wiary czyni męczenników.

3-o Wreszcie grzech pierwotny rzuca przedziwne światło na całe zagadnienie o cierpieniu i dopuszczeniu zła moralnego. Ten „dogmat objawiony wykazuje, jak Bóg z wysoka nad złem zapanował.“ (Ks. Morawski, dz. cyt., str. 88). Dogmat ten tłumaczy przedewszystkiem, skąd się wzięło zło moralne. Zjawiło się jako akt buntu przeciwko Woli Bożej. Bóg na to pozwolił: nie dlatego, „aby zło było potężniejsze od Niego i zniweczyć mogło jego zamiary, ale iż widział w niem tło do jeszcze wspanialszego ziszczenia tych samych miłościwych zamiarów swoich“ (cyt. wyżej). Pozwolił człowiekowi na grzech, każe mu pójść drogą ciernistą następstw — drogą cierpienia, ale celu zbawienia ludzi P. Bóg nie odmienił, lecz „tą drogą krzywą, którą obrał człowiek, jeszcze wzaiślej do tegoż celu go doprowadził.“ Błądzącej ludzkości udziela Bóg światła Objawienia. Przygotowuje Opatrzność drogę Wcieleniu (Ob. art. Mesjasz). Z chwilą przyjścia Syna Bożego i Jego Męki (Ob. art. Odkupienie) ludzkość rozumie doniosłość moralną cierpienia. „Chrześcijanie czują w cierpieniach swoich tajemniczą solidarność z Chrystusem ukrzyżowanym, nazywają je krzyżami, i tak prawdziwie doznają ich

zbawczej siły, że aż do nadludzkiego kochania się w tych krzyżach nierządno dochodzą.“ (Ks. Morawski, dz. cyt., str. 92).

Dodajmy, że przecież to „grzech spowodził Boga na ziemię; zbliżył Boga do ludzi, a ludzi podniósł do Boga, zjednoczył ich z Bogiem. Bóg... naturę ludzką podniósł do godności, o jakiej i marzyć człowiek nie mógł..., cierpiał za nas... a to dzieło Boże obudziło w sercach ludzi dla Boga ukrzyżowanego (uczucia nowe, nieznane!)“ (Ks. Sieniatycki, dz. cyt., str. 69).

Nie zapominajmy wreszcie, że pod prawem łaski otrzymuje człowiek od Boga tyle światła i mocy, aby mógł zwyciężyć pokusę, uniknąć grzechu. Niebezpieczeństwo w grzechu jest tedy doskonałym środkiem do obudzenia czujności, do wysiłków moralnych, do wewnętrznego udoskonalenia, co nie tylko się nie sprzeciwia Opatrzności Bożej, lecz raczej zaleca Mądrość i Dobroć Najlepszego Ojca.

Słowem, grzech wykazał cudowne wyznalazki miłości Bożej, z mądrości Opatrzności przyniósł więcej dobra, niż szkody dla ludzkości, to też Kł śpiewa te słowa św. Augustyna „O szczęśliwa wino (Adama), któraś tak potężnego i tak wielkiego stałaś się godną mieć Zbawiciela.“ (*Praeconium Paschale*).

C) Z zarzutami o istnieniu zła wiążą trudność w uznaniu Opatrzności Bożej, tkwiąca jakoby w nierównym dóbr podziale pomiędzy ludźmi, a raczej w braku harmonii pomiędzy wartością człowieka wewnętrzną a jego losem. Pytają, dla czego tak często niezbożnym dobrze na świecie, a sprawiedliwi cierpią niepowodzenie?

W odpowiedzi zaznaczamy:

a) W zarzucie tym spotykamy dużo przesady, albowiem doświadczenie nam mówi, że są cierpienia, które nieszczędlą ani sprawiedliwych, ani występnych. „Nie to, że się jest cnotliwym, jest powodem naszego nieszczęścia, ale to, że się jest człowiekiem, z natury podległym różnym przypadłościom“ (Ks. Sieniatycki, dz. cyt. str. 68).

b) Zresztą często się mylimy w ocenie, kto sprawiedliwy, a kto występny? kto szczęśliwy, kto zaś nieszczęśliwy? A nawet sprawiedliwy ma swo-

je skazy moralne, występny czyni dobre uczynki, to też w doczesności P. Bóg pierwszych karze i oczyszcza z win, drugim zsyła nagrodę, może dlatego doczesną, że niebożni będą cierpieli wiecznie!

c) Bliższa znajomość życia wykazuje, że ma cnota swoje pociechy, obok cierpień, obdarza cennym darem — spokojnem sumieniem, a występpek z czarą złudnej rozkoszy przymnaża udręki, zgryzot i wyrzutów sumienia (Is. XLVIII, 22).

d) Wreszcie dysharmonia między wartością człowieka a jego powodzeniem każe wnioskować, że „rządy Opatrzności Bożej odnoszą się nie tylko do życia ziemskiego, ale i do życia pozagrobowego. Gdyby nagroda za dobre a kara za złe spotykała każdego już w tem życiu, wtedy zdawałoby się mogło, że Bóg już na tym świecie każdemu sprawiedliwość wymierza, a po śmierci już żadnej nagrody, ani żadnej kary nie oddaje“ (Ks. Trznadel, dz. cyt. str. 113).

VII. Bibliografia dosyć obfita: Złaciń. OO. Kłā pisali całe traktaty, jak Synezjusz z Cyrene, *De providentia*; Teodoret z Cyru, *De providentia orationes* 10; Salvian z Marsylii, *De gubernatione Dei seu de providentia*, II, 8; nadto św. Augustyn, *De civitate Dei*, I, V; św. Jan Chryz., *De providentia ad Stagira* i in. Ojców cytaty i naukę zebrali Ruiz, *De providentia*, disp. I, sect. 3; Petavius, *De Deo*, VII, 1 — 6; Thomassinus, *De Deo*, VII, 19—22.

Ze scholastyków św. Tomasz z Akw. I, q. 103, 104, 22; *Contra Gentes*, III, 64—78; Suarez, *De opere sex dierum*, II, 11.

W nowszych w całokształtach teol. dog., w traktatach *De Deo uno*, albo *De Deo Creatore* Perrone, Mazzella, Hurter, Pesch, Egger i in., zwłaszcza Buonpensiere, O. P., *Commentaria in I p. Sum. theol., q. I — XXIII, De Deo Uno*, Romae 1902, p. 768 — 797; Tanqueray, *Synopsis Theol. Dogm. Specialis*, Romae... 1911, ed. XIII, p. 288 — 295.

Z niemiec. wspominamy oprócz opracowań u Scheebena, Heinricha, Simara, Pohle, w nowszem dziele Spechta, *Lehrbuch der Dogmatik*, Regensburg 1912, 2 Aufl., I B. p. 192 — 209; oso-

zne rozprawy i art.: Fischer, *Das Problem des Uebels und die Theodizee*, Mainz 1883; Schwane, *Das goetliche Vorherwissen*, 1885; W. W. t. XII², k. 1097...; Keppler, *Das Problem des Leidens in der Moral*, Freib. 1895, 1904²; Vosen Weber, *Das Christentum und die Einsprueche seine Gegner*, Freiburg 1905², p. 448...; Schmitt, *Die goetliche Vorsehung*, Mainz 1904²; Gruenberg, *Das Uebel in der Welt und Gott*, Grosslichterfelde-Berlin 1907; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1912, t. II, k. 2641—2642.

Z dzieł francus. Bougaud, *Le Christianisme et les temps présent*, v. I, tł. polskie, *Chryścjanizm i czasy obecne*, I, *Wiara i niewiara*, Warszawa 1906, str. 227 i nst.; Jaugey, *Dictionnaire apol. de la Foi Cath.*, tł. polsk. ks. Szczęśniak, *Słownik apolog. Wiary katolickiej*, Warszawa 1894, t. II, str. 774 — 792; Mazagot, *Essai théologique - philosophique sur la Providence*, Clermont, Ferrand 1875; Monsabré, *Carême*, 1876, 19—23 Confer.; Lesêtre, *La providence et le mal physique* w *Revue prat. d'apolog.* Paris 1908—09, t. VII, p. 366—372; Guibert, *La providence...*, tamże, t. VII, p. 607—610; 845 — 848; Herbigny, *Le problème du mal et la Providence d'après s. Augustin*, Tamże, t. VIII, 1909, p. 744—759; Sertillanges, *La providence, la contingence et la liberté selon st. Thomas d'Aq.* w *Revue des sciences philos. et théol.* Kain 1909, t. III, p. 5—16; Badet, *Le problème de la souffrance humaine*, Paris 1910.

Z polskich oprócz szkolnych wykładów w podręcznikach do dogmatyki szczeg. Jougana, Sieniatyckiego i in., art. ks. M. Morawski, *Wolna wola i Opatrzność w historii...* w *Przeglądzie Powszech.* 1884, t. I, str. 161 — 177; art. *Opatrzność* w *Enc. Kośc.* ks. M. Nowodworskiego, Warszawa 1891, t. XVII, str. 338 — 344; Ks. dr. A. Trznadel, *Stwórca i stworzenie wobec rozumu i wiary*, Tarnów 180², str. 103—114; Ks. J. Tylka, *Dogmatyka katolicka*, Tarnów 1900, część szczeg., 2 wyd., str. 103—108; Ks. M. Morawski, *Wieczory nad Lemanem*, Kraków 1902, 3 wyd. III wieczór. *Bóg a zło w świecie*, str. 65—96; ks. dr. M. Sie-

niatycki, *Opatrzność Boska a zło na świecie*; Lwów 1902; Ks. dr. J. Żukowski, *Cierpienia zwierząt a Opatrzność*, Lwów 1912; Ks. dr. K. Wais, *Obrona religii katolickiej*, t. II *Czy i jaki jest Bóg?* Przemysł 1912, str. 157—197.

X. Cz. Sokołowski.

Opatrzności Boskiej bractwo ob. Bractwa. 2.

Opatrzności Siostry szpitalne ob. Siostry szpitalne. III; Lanoue Joanna.

Opeć pisarz polski, z początku XVI w., ur. w Krakowie, kształcił się prawdopodobnie w akademii tamtejszej, poczem wstąpił do stanu duchownego, był proboszczem w Siennie w krakowskiem. Bliższe szczegóły żywota O. są nieznane również jak i data jego śmierci. Imię jego przeszło do potomności dzięki jego dziełu, które dotąd nie straciło uznania: *Żywot Pana Jezusa*, wyd. 1522 a będące opracowaniem dzieła ś. Bonawentury (kardynała Jana de Fidensa), które on wszelkie przerobił, usuwając rozdziały czysto teologiczne, inne rozszerzając, a wreszcie nawet nowe dodając. O. pracy swojej dokonał na żądanie księżniczki Elżbiety córki Kazimierza Jagiellończyka, żony ks. Fryderyka z Brzegu i Lignicy, wszakże gdy jeszcze była niezamężną, gdyż w przedmowie nazywają ją „Panną Oświeconą Elżbietą“. Pierwsze wydanie u Wietora z 1522 r. nosi tytuł: *Żywot wszechmocnego Syna Bożego Pana Jezu Krysta* Stworzyciela i Zbawiciela stworzenia wszystkich wedle Ewangelistów śś. z rozmyślaniami nabożnem doktorów Świętego Pisma ogarnionej. Dla braku modlitwników polskich Wietor dodał *modlitwy rozkoszne przy umęczeniu Bożem* oraz pieśni nabożne dawne i nowe. Tegoż roku wydał to samo dzieło Haller, dodawszy jeszcze więcej pieśni nabożnych. R. 1538 ukazało się u Wietora 3-cie wyd., ok. 1541 czwarte, ok. 1548 piąte. Po długiej przerwie ponowił wydanie wielotomowe Schedel w Krakowie 1688 r., poczem następuje w różnych czasach szereg dalszych wydań w liczbie 30 tu aż do ostatniego w Wilnie 1880 r. Dla celów naukowych wydał dzieło O. ks. Polkowski w Kra-

kowie 1882 r. i w Gnieźnie 1884 r. Język tu świetny i formy przestarzałe zastąpiono nowymi, z wielkiem wszakże poszanowaniem dla pierwotnego tekstu, tak że dzieło swego charakteru pomnikowego nie straciło, a zyskało na żywotności. (Por. Estreicher, *Słownik bibliot.* t. XIII, str. 253—259; J. Przyborski, *B. Opeć* *Żywot Pana Jezusa w pięciu wydaniach XVI w.*, w „Przegl. bibl. archeolog.“ 1881, t. II i III; J. Polkowski, *Jeszcze o pierwszej drukowanej książce polskiej B. Opeć* *Żywot Chrystusa P.* tamże; A. Grabowski, *B. Opeć*, „Bibl. warsz.“ 1854, t. III; W. E. I. t. V—VI, 2 ser.; E. K. t. XVII, str. 344 i nst.).

(Ch.).

Operarii pii Kongr. kapłanów św. założ. przez błog. Karola Caraffa ur. w 1651 w Neapolu. Pierwotnie wstąpił do Jezuitów, których wszakże dla słabości zdrowia opuścił i dopiero 1599 r. przyjął święcenia kapłańskie. Cały majątek swój obrócił na jałmużny i dzieła miłosierne. Dla pielegnowania nieuleczalnych założył przy szpitalu neapolitańskim bractwo, szczególnie zaś zajął się nauczaniem prostaczków i misjami ludowemi. Wnet przylączyło się do niego dwóch kapłanów i razem osiedli w kaplicy del s. Sepolero za miastem. W r. 1601 miał już 8 towarzyszy. Pże Klemens VIII pobłogosławił jego zamiarom, co go zachęciło do napisania ustawy dla kongregacji. Zaczęły go jednak spotykać przeciwności. W Rzymie wahano się potwierdzić kongregacyę, w Neapolu musiał opuścić nadany rru przez arbpą kł S. Maria di tutt. boni i osiaść w prywatnem mieszkaniu. To go jednak zachęcało do coraz gorliwszej pracy. Założył tedy nowicjat w samotnem miejscu poza Neapolem, odnowił w Neapolu dwa stare kły, gdzie osadził swoich Braci, wreszcie 1621 r. uzyskał potwierdzenie reguły od pza Grzegorza XV, dla kongreg. „Operarii pii“ nie zaś jak pierwotnie się nazywała „della dottrina cristiana“. Wkrótce wybudował klasztor ś. Jerzego, gdzie jednak znękaną pracą + 1633 r. Oprócz Neapolu kongregacya osiadła i w Rzymie przy kle ś. Balbiny. W Neapolu kongregacya upadła, gdyż podczas zarazy w 1653 r. członkowie jej wyjawszy 2 kapłanów i 3 braciaków wymarli.

Nie istnieje też już i kongr. przy św. Balbinie w Rzymie. Członkowie jej prowadzili żywot wielce umartwiony i podlegali wybranemu co 3 lata rektorowi. (Por. Gisolfi, *Vita del R. C. Caraffa fundatore della congr. de pii operarii*. Neapoli 1667; Helyot, *Hist. des ordres*. t. VIII, c. 9).

(Ch.).

Opętanie—jedno z działań szatana na człowieka.

I. Nazwa i określenie O-nia.—O-e oznacza co do źródłosłowu—wzięcie w pęta, przenośnie ozn. — opanowanie, o władnięcie, albo „też stan tego, który został opętany przez szatana”, czyli opętańca, opętanego, zwanego też opętym.—Łacińska terminologia na ozn. O. ma nazwy: *obsessio*, *circuminsessio*, *possessio* i *inseessio*. Dla dawniejszych teologów były one synonimami, najczęściej jednak na ozn. O-a używali nazwy *obsessio* Nowsi teologowie rozróżniają (Specht, Tanquerey): *obsessio* albo *circuminsessio* t. j. trapienie dyabelskie (infestatio diaboli), czyli napaści na ciało i dobra zewnętrzne człowieka;—*possessio* albo *inseessio*—opętanie w ścisłym znaczeniu, czyli wzięcie przez szatana w posiadanie ciała, członków ciała i myśłów ludzkich. Niektórzy (Pohle) rozróżniają tu trzy stopnie: 1) *circuminsessio* — napaści szatana więcej zewnętrzne; 2) *obsessio*—zewnętrzne i wewnętrzne działanie szatana t. j. napaści na ciało i trapienie duszy człowieka, przez działanie szatańskie na zmysły wewnętrzne i 3) *possessio* (*inseessio*)—wzięcie w posiadanie ciała i myśłów ludzkich przez szatana czyli opętanie ściśle zrozumiane.

W Piśmie św. spotykamy na oznaczenie opętania wyraz *δαίμονισμός*, co w Wulg. tłumaczy w parafrazie: *daemonium* (v. *daemonia*) *habens* (dyabelstwo mający) Mat. IV, 24; VIII, 16, 38.; albo *ἔχων δαίμονα* (W. qui habebat daemonium=co miał czarta) Luc. VIII, 27.; wyrażenie inne „człowiek w duchu nieczystym (*ἐν πνεύματι ἀκαθάρτω* = Wulgata, in spiritu immundo)“ Marc. I, 52 co znaczny „w mocy ducha nieczystego“, tak bowiem wykładają użyty tu przedimek *ἐν* (Winer, *Grammatik des neutestamentlich. Sprachidioms*, § XLVIII, Fillion, cyt. n., p. 240); inną

parafrazę daje Luc. VI, 18: „którzy nagabani byli od duchów nieczystych“ (W. qui vexabantur a spiritibus immundis). Wyrażenia te, zauważa Fillion (cyt. niżej)—mocno podkreślają poddanie opętanego pod przemoc złego ducha.

W starożytności chijskiej opętanym zwanym *ἐνεργούμενος*—*energumeni* (daemoniaci) od grec. wyrazu użytego przez ś. Pawła Eph. II, 2 na ozn. działania szatańskiego: *ἐνεργουτός* (od grec. *ἐνεργέω* — działał, gwałcę) — „moc pokazuje“ (Ks. Wujek).

(Por. J. Karłowicz, A. Kryński i W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polsk.*, Warszawa 1904, t. III, str. 796; Specht, *Lehrbuch der Dogmatik*, Regensburg 1912, 2 Aufl., t. I, str. 231; Fillion, *Les Miracles de N. S. Jésus-Christ*, Paris (1910?), t. II, p. 240 i in. cyt. w Bibliografii). Ob. też art. *Energumenen* u Buchbergera, *Kirchliches Handlexikon*, München 1907, t. I, k. 1294).

II. Możliwość Opętania:

1-o. Fizyczna wynika z nauki katolickiej o naturze szatana (ob. art. *Dyabeł*). Nie może dyabeł bezpośrednio działać na duszę człowieka to jest na jej substancję i władze: rozum i wolę, to bowiem należy do rządów Najwyższego Pana - Boga. A jednak jako istota duchowa posiada dyabeł moc wyższą, niż ludzie. Stąd szatan może działać na ciało (per *contactum virtutis*), działać na zmysły zewnętrzne i wewnętrzne (zwłaszcza na wyobraźnię) i w ten sposób ubocznie wpływać na władze duchowe człowieka (ob. art. *Anioł*).

2-o. Możliwość moralna O-a t. j. zgodność z Opatrznością Bożą również nie ulega wątpliwości. P. Bóg dopuszcza O. jak i inne zło dla bardzo poważnych racji, zwłaszcza, że Mądrość Boża zawsze używa O. dla dobra wyższego porządku (ob. art. *Opatrzność*).—Racye te wylicza ś. Bonaventura (*In 2 Sent.*, dist. 8, p. 2, a. 1, q. 1): a) okazanie mocy i chwały Bożej (podług Joan. IX, 3); b) ukaranie grzechu, a jeszcze więcej poprawy grzesznika (I Cor. V, 3) i c) wreszcie nauka, czyli przestroga przed zgubnym wpływem wszelkiej szatańskiej pokusy, choćby tylko wewnętrznej.

Stan fizyologiczny i psy-

chicznych O-ch stwierdza to, co mówimy o możliwości O.

Okazuje to Biblia, opisując stan O-go: 1-o szatan zamieszkuje w ciele ludzkim, jakoby w domu „mocarza“ (Mat. XII, 29; Marc. III, 27; Luc. XI, 21 — 22); 2-o szatan opanowuje członki ludzkie, rzuca gwałtownie opętany, o omdlenie go przyprowadzając (Mat. XVII, 14; Marc. IX, 17—25; Luc. IV, 35; IX, 39—42); udziela opętanemu siły niezwyklej; iż może „łańcuchy łać i pęta rozrywać“ (Marc. V, 3—4); 3-o dyabeł owłada zmysłami zewnętrznymi i wewnętrznymi, a przez to wpływa na umysł opętanego, który wykazuje znajomość nadludzką pewnych wiadomości, jak np. opętany woła, że zna Jezusa, Mesyasza, Syna Bożego (Mat. VIII, 29; Marc. I, 24; V, 7; Act. XVI, 16 — 18); w ten sposób opętany człowiek stracił, aczkolwiek chwilowo świadomość siebie, zapytany np. przez P. Jezusa: „Co za imię masz? I rzekł mu (Jezusowi): „Imię mi wojsko (legion), albowiem nas jest wielu“ (Marc. V, 9; por. Luc. VIII, 30). A jednak i w tym wypadku właściwie „obecność czarta w człowieku opętany nie pochłania, nie zatracą osobistości tegoż: jak osoba i indywidualna świadomość jej, jest to rzecz niepożyta i nienaruszona. Bóg sam, który jako wszystko stworzył, wszystko mógłby zniszczyć, niczego nie niszczy, i osobistości człowieka, raz powołanej do bytu, nigdy na powrót do nicości nie straci. Działanie szatańskie, choćby najgwałtowniejsze, na tych nieśczęśliwych, którzy się staną pastwą jego, ograniczone jest wyłącznie do władz niższych, do wyobraźni i zmysłów; wola może chwilowo uleść opętaniu, ale czart o tyle tylko ma nad nią władzę, o ile mu sama się odda“ (Didon, *Jezus Chrystus*, tłum. bp H. P. Kossowski, Warszawa 1891, t. I, str. 380); 4-o opętanie nie jest wyłącznie karą za grzechy popełnione, albowiem a) P. Jezus nie zwraca się do opętanych ze słowami: „odpuszczają ci się grzechy twoje“ i t. p., jak to mówił do uzdrawianych chorych; słowa o Judaszu, „że wstąpił weń szatan“ (Joan. XIII, 27) należy rozumieć o działaniu moralnem dyabła, nie zaś o opętaniu ściśle wziętem (Fillion, dz. cyt., str. 243); b) młody lunatyk, opętany, podlega przemocy czarta

„z dzieciństwa“ swego (Marc. IX, 20), więc w czasie, gdy wielkich przynajmniej win nie zaciągnął; 5-e z opętanem łączą się czasami choroby fizyczne; Ewangelia opowiada szczegółowo 1) o „niemym, dyabelstwo mającym“ że „gdy było wygnane dyabelstwo, przemówił niemy“ (Mat. IX, 32, 34; Luc. XI, 14—26); 2) indziej „mający dyabelstwo był ślepy i niemy: i uzdrowił go, tak iż mówił i widział“ (Mat. XII, 22); 3) pacholę opętane było nieme i podległe epilepsyi (Mat. XVIII, 14—20; Marc. IX, 16—28; Luc. IX, 38—43); 4) w Gerazie byli „dwaj mający dyabelstwo... bardzo okrutni“ (szaleni) (Mat. VIII, 28—34; Marc. V, 1—20; Luc. VIII, 26—40); 5) „niewiasta... miała ducha niemocy przez 18 lat, a była skurczona (sparaliżowana)“ (Luc. XIII, 11); nadto w innych wypadkach, ogólnie opisanych w Ewangeli, mowa o opętanych i chorych zarazem. Mamy jednak szczegółowo opisane dwa wypadki, gdzie niema wzmianki o 6) chorobie opętanego, uzdrowionego w Kafarnaum (Marc. I, 21—28; Luc. IV, 31—37) i o 7) córce opętanej pewnej niewiasty chananejkiej (Mat. XV, 21—28; Marc. VII, 21—30), aczkolwiek dziewczka ta podług słów matki „od szatana także dręczona“ była. W wypadkach choroby szatan albo opętał już chorego, albo swoją obecnością sprowadzał cierpienia (Fillion, dz. cyt. str. 244), to też po wypędzeniu czarta, opętany odzyskiwał zdrowie.

III. Rzeczywistość O. atakują racjonalści i niektórzy pisarze katolicycy żarzeni racjonalizmem jak Jahn, *Archaeologia Bibl.*, 1804 i in. dzieła indeksowane, lecz w wydaniach Ackermanna i in. poprawione (ob. art. Jahn, Ackermann).

Ustalamy prawdziwość opętań opowiedzianych A) w Piśmie św. i B) spotykanych w dziejach Kł.

A) W St. Test. znamy jeden wyraźnie zaznaczony wypadek opętania Saula (I Reg. XVI, 14—16; IX, 6), oraz wzmiankę w historyi Tobiasza (Tob. VI, 8; VIII, 2—3). Por. też Józef Flaw. *Antiq. jud.* VI, 8, 2 i 11, 2.

W Now. Test. często czytamy 1-o o faktach, że P. Jezus leczył tych, którzy „dyabelstwo mieli“, wypędzał

„duchy słowem“ i t. p. (Mat. VI, 23—24; VIII, 16; Marc. I, 32—34, 39; III, 11—12; Luc. V, 40—41; VI, 18; VII, 21 i in.). Sam Zbawiciel każe powiedzieć Herodowi przed Swą śmiercią: „oto wyrzucam czarty i wykonywam uzdrowienia“ (Luc. XIII, 32), więc uważa wyrzucanie czartów za szczególne zadanie swego posłannictwa. Stąd też Piotr św. głosił o P. Jezusie, że „przyszedł czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkich opętanych od dyabła“ (Act. X, 38). Szczegółowo Ewangelia opisuje siedem wypadków wypędzenia szatana przez Jezusa (czytaj wyżej).

2-o Sposób, w który czynił to Zbawiciel, okazuje Jego najwyższą władzę nad światem duchowym i panowanie nad szatanem. Z cytowanych wyżej tekstów poznajemy, że sama obecność P. Jezusa była dla szatana groźną, iż się miotał i krzyczał, upadał do nóg Pana. „Rzecz godna uwagi — pisze O. Didon (dz. cyt., str. 383), wszystkich opętanych... siła jakaś niepostrzymana pociąga do Jezusa. Duch przez usta ich mówiący, nigdy nie omieszkła ogłaszać Mesyańskiej godności Te-go, którego potęgę wszechwładnej się lęka... Jezus za każdym razem nakazywał milczenie tym głosom niekczemnym, nie tylko przez wstręt, który wzbudzało w Nim to obłudne i podstępne ich świadectwo, ale i ze względu na potrzebę w początkach sprawy Jego oględność i roztropność o tem, czego jeszcze nie była pora objawiać, milczenie“. Dodajmy, że Zbawiciel wyrzuca czarty jednym słowem, rozkazem, a skutek następuje niechybnie i niezwłocznie (Mat. VIII, 32; Marc. I, 25; IX, 24). Nic tedy dziwnego, że cuda te wywołują największą podziw rzeszy, która przyznaje, iż nic podobnego nie widziała (Mat. XII, 23; Marc. I, 27; Luc. IV, 36...). Bo też Zbawiciel wykazuje dowodnie, że „ma władzę najwyższą nad czartami i tą władzą ich wypędza; ma władzę najwyższą nad ciałem, i... przywraca mu... zdrowie; na to tylko uzdrawia ciało, aby zbawił duszę, i nie inaczej zbawia duszę, jeno przez to, że wyzwała ją od złego... Uzdrawianie opętanych jest tylko jednym poszczególnym zastosowaniem terapii Jezusa, jednym z najwybitniejszych objawów tej wielkiej sprawy

wyzwolenia i zbawienia, która jest własną Jego sprawą“ (Didon, m. cyt.).

3-a. Powaga historyczna o powiadań o O. i wypędzeniu czarta przez P. Jezusa nie ulega zakwestynowaniu; poręcza ją:

a) Wartość ksiąg N. Test., chociażby pod względem historycznym ustalona (ob. art. Ewangelie i o poszczególnych ewangeljach art. Mateusz, Marek, Łukasz, Jan).

b) Pytano, dlaczego tak dużo opętanych było za czasów Chrystusa Pana? Franciszek Delitzsch (*System der biblischen Psychologie*, Leipzig 1861, 2 Aufl., p. 305) czyni uwagę, że szatan w N. Test. zwodził ludzką przez bałwochwalstwo i t. p. praktyki, miał wpływ na masy, nie szukał opanowania jednostek. Gdy zaś nowe światło Objawienia Chrystusowego rozpraszało i miało zniweczyć mroki bałwochwalstwa, szatan uderzył gwałtownie na ludzi pojedynczych; czuł bowiem, że kończy się jego panowanie, to też wytyczył wszystkie siły na to, aby stawić czoło Chrystusowi i Jego Królestwu; ale zawiódł się smutnie! (Uwagi takie też daje Lesêtre w art. *Demoniaques* w *Diction, de la Bible*, t. II, k. 1375—1376). O. Didon (dz. cyt., str. 382—383) widzi „prawo niezmiennie dziejowe“ w tem, że „kiedykolwiek... objawi się na tej ziemi Duch Boży, zaraz tam powstaje i duch zły, i mnoży napaści swoje i dzieło Bożemu kładzie przeszkody... Ludzie święci walczą przeciwko złemu, przez to samo wywołują pośrednio tem gwałtowniejsze objawy jego. Przyjście zaś Jezusa, było to osobiste wdanie się Ducha w Boskiej pełni Jego: nie dziw, że wywołało straszniejsze, niż je kiedykolwiek przedtem świat widział, miotanie się i napaści ducha złego i zastępów jego“.

c) Racyoniści, jak Teodor Keim, Weizsäcker i in. (cyt. u. Filliona, str. 249, 250) zarzucają, że Ewangelisci, nawet w dobrej wierze będąc, naturalne zjawiska wyzdrowienia chorych przypisywali wypędzeniom szatana, czyli wiare ówczesną w opętanie i zaklinanie czarta wnieśli do tekstu Now. Test., a w ten sposób zniekształcili prawdę historyczną.

Współcześni Chrystowi P. Żydzi wierzyli istotnie w opętanie, a nawet wpa-

dli w praktyki zabobonne, co do zaklaniań szatana, oczywiście pod wpływem pogańskich praktyk. (Por. Jos. Ant. jud., VIII, 2, 2, 5; *Bell. jud.*, VII, 6, 3; Talmud w trakt. *Schabbath*, 14, 3; *Abodah zarah*, 12, 2; *Sanhedrin*, X, 1) Chr. P. sam uczynił aluzję do tego: że Żydzi („synowie wasi”) wyrzucają czarty (Mat. XII, 27; Luc. XI, 19). Lecz Chr. P. i Apostołowie czynili to inaczej, aniżeli ówczesni Doktorowie zakonni, stąd skuteczność działania była inna. (Ob. wyżej A. 2). To też wiara współczesnych Chrstowi w opętanie nie osłabia faktów dyabelskich obsesji, lecz je raczej stwierdza. Zwłaszcza, że nawet najzawziętsi wrogowie nie przeczyli faktom, że Chr. wyrzuca czarty, tylko przypisywali to mocy szatańskiej. (Mat. IV, 34; XII, 24, 27; Marc. III, 22; Luc. XI, 15, 19).

Apostołowie zaś, jak w innych punktach swego opowiadania, tak też w relacjach o opętanych występują, jako świadkowie prości, szczerzy, więc zasługujący na wiarę. (Ob. art. Jezus Chrystus. IV. 4. A).

4 o Opętani, wspomnieni w Ewangeliach, nie byli tylko neuropatami, historykami, czy maniakami, jak to mniemają racjonalisci, chcąc znaturalizować opowieść biblijną o wyrzucaniu szatana z opętanych. (Zdania racjonalistów Semlera z XVIII w.; Paulusa, Straussa, Hasego, Schenkla, Renana, A. Reville'a; Bousset; modernisty A. Loisy'ego i in. cyt. i wylicza dzieła Fillion, str. 248—252). Zarzut ten powtarzają bezkrytycznie i bez znajomości tekstu ewangelicznego niektórzy pisarze jak np. autor art. *Opętanie* w W. E. I., t. 5—6 seryi II-ej.

Zaznaczyliśmy wyżej (II, 2), że a) opętanie nie zawsze łączyło się z chorobami, to też b) w wyliczaniu chorób, które P. Jezus leczył i cudów, które czynił, wypędzanie czartów stanowi osobną kategorię obok leczenia chorób. (Mat. IV, 24; VIII, 14—17; XII, 9—14; XV, 28; Marc. III, 10, 11; Luc. VI, 18...; IX, 43). c) Zresztą w opisach ewangelii spotykamy takie okoliczności, których nie można położyć na karb historyi, czy wariactwa; np. łamanie łańcuchów, przejście szatana z ludzi w zwierzęta (Mat. VIII,

31...), sami przeto racjonalisci, jak B. Weiss, E. Reuss i in., opierając się na teście P. św. wnioskują, iż objawy opętania są takie, że ich odnieść nie można do chorób nerwowych, czy umysłowych. B. Weiss (*Das Leben Jesu*, 1 Aufl., t. I, p. 462) słusznie zwraca uwagę na to, że Żydzi mieli dużo epileptyków, ślepych, niemych i t. p., a jednak nie uważali ich za opętanych, a zatem O. łączyło ich z takimi objawami, że je odróżniano od innych cierpień patologicznych. Inny protestant Boron (*Théologie du N. T.*, 2 éd., t. I, p. 299) przypomina, że jeżeli opętanych uważać tylko za chorych umysłowo, to i wtedy uzdrowienie momentalnie dokonane i trwałe w skutkach, jak to widzimy w dziełach Zbawiciela, należy zaliczyć do cudownych, czyli mówią one, że Chr. był cudotwórcą, a zatem jest Bogiem (Ob. art. Jezus Chrystus, cyt. wyżej). d) Wreszcie dajmy głos fachowcom—lekarzom! Dr. medycyny M. Ryle w *The Hibbert Journal* (w 1907 r., kwiecień, p. 579) w imię umiejętności lekarskiej występuje przeciwko utożsamianiu opętanych biblijnych z psychopatami. To samo czyni dr. med. Knur w w studyum *Christus medicus?* (tł. polskie, Warszawa, 1911, Nr. 3. *Współczesne zagadnienia podstawowe*). W dz. cyt. omówiono ze stanowiska krytyki lekarskiej fakty uzdrowień opętanych ewangelicznych i wykazano, że opętany epileptyk (Mat. XVII, 14—20 i in.) nie był historykiem, albowiem „histerya nie bywa tak groźna w następstwach,” jak to opisują ewangeliści (dz. cyt. str. 82). W częstej opowieści o masowym leczeniu przez Zbawiciela „dyabelstwo mających” nie można upatrywać „historycznej epidemii.” „Wyjaśnienie takie — pisze K. Knur (str. 87, 88) stałoby w sprzeczności z doświadczeniem... Masowego wyleczenia w jednej chwili, na ulicy, medycyna najbardziej postępową nie zna zupełnie... Zwłaszcza, że musimy przyjąć, że Chr. radykalnie uzdrawiał chorych, albowiem faryzeusze śledzili dzieła Jezusowe okiem argosowem, a przypadek recydywy nie uszedłby wobec tego niepostrzeżenie.” Takie też uwagi czyni dr. Knur co do innych faktów opętań, opisanych w Ewangeli i uzasadnia, że o histeryi tu

mowy być nie może. (Dz. cyt., str. 88—93).

5-o Wypowiedzieli racjonalisci domysł, że Chrystus P. używając zwrotów do szatana i t. p., zastosował się tylko (akomodacja) do ówczesnych przeświadczeń o opętaniu, lecz sam był innego zdania i uważał opętanych tylko za chorych, których też uzdrowił. (Paulus, Scheiermacher, Neander, Wiener, Barth racjonalisci i katolik Jahn, cyt. wyżej).

Katolicycy uczeni odpowiadają, że o takiej akomodacji P. Jezusa mowy być nie może, a) że względu na tekst historyczny Ewangelii, albowiem P. Jezus, jak to wyżej wykazaliśmy, rozróżnia chorych od opętanych; do opętanych przemawia z powagą, z upomnieniem do szatana, którego traktuje jako osobę, nie jako fikcyę (Mat. VIII, 16; Marc., I, 25; V, 13; IX, 24; Luc. IV, 35; VIII, 29), na zarzut faryzeuszów, że czyni to mocą Beelzebuba, P. Jezus nie powołuje się na przenosię, ale logicznie wykazuje, że przypuszczenie takie jest niedorzeczne i szatan może być wypędzony tylko mocą Bożą (Mat. XII, 26, 28; Marc. III, 23—27); Luc. XI, 18—22); wreszcie w poufnej nawet mowie z uczniami P. Jezus to samo powtarza; więc aczkolwiek zwykł był prostować błędy popolite (Joan. IX, 2, 3), kiedy idzie o opętanych, Zbawiciel daje nauki moralne, oparte na wierze w istnienie, upadek, pychę szatana i t. p. (Luc. X, 17—18; Mat. XVII, 18—20; Marc. IX, 27—28). Sam też Jezus udzielił Apostołom mocy do wypędzania czarta, co ci też skutecznie czynili (Mat. X, 1; Marc. VI, 7; XVI, 17; Luc. IX, 1; Act. V, 16; XIX, 12).

b) również ze względu na osobę Zbawiciela nie można przyjąć akomodacji w nauce o opętanych; gdyby bowiem P. Jezus zastosował się do mylnych opinii ludu żydowskiego i chorych uważał za opętanych, wówczas należałoby przypuścić, że zaaprobował błąd w wierze, więc przyczynił się do utwierdzenia ludzi w fałszu religijnym, co jest niezgodne z osobą i posłannictwem P. Jezusa (Ob. art. Jezus Chrystus).

B) W dziejach Kościoła spotykamy też często wzmianki o opęta-

nych. OO. Kł. św. Justyn (*Apologia* 1, 6, Migne P. G. t. VI, k. 453—456; *Dialog. cum Tryph.*, 30, 76, 85, 121, Migne, cyt., k. 539, 653, 676, 753); Tertulian (*Apol. c.* 23, 37, 43... Migne P. L. t. I, k. 700), Arnob. (*Adv. Gentes*, 1, 45 Migne P. L. t. V, k. 776); Laktancjusz, (*Divin. Institut.*, 2, 16, Migne P. L. t. VI, k. 334—336) i in.—świadczą, że szatan w czasach po-Chrystusowych również trapił ludzkość opętaniami, działając głównie pomiędzy poganami. W wiekach średnich słychać o opętaniach; mówią o nich czasy późniejsze (Ob. art. Grandier Urban), zwłaszcza roczniki Misyjne o pracy wśród pogan, dawniejsze i dzisiejsze. Dodajmy, że Kł. ustanowił osobny urząd egzorcysty i ceremonie dla wypędzania czarta, dając zarazem mądre wskazówki co do znaków opętania i co do sposobów postępowania z opętanymi. (Ob. art. Exorcysta i Exorcyzm).

IV. Bibliografia. Z dzieł łac. oprócz wyżej cyt. dzieł OO. Kł. Thyraeus, *de Daemoniacis*; Platina, *De angelis et daemonibus*, Bonon., 1740; Gerbert, *Daemonurgia theologice expensa*, Frib., 1776; Calmet, *Diss. de daemonibus corpora obsidentibus et possidentibus*; Schram, *Instit. theol. myst.*, § 205 et sq.; nadto w trak. *De Angelis*, albo w ogólnych *De Deo Creatore* rozprawiają o O-u Perrone, Mazzella, Hurter, Pesch, Egger i in., z najnowszych Tanqueray, *Synopsis. theol. dogm. specialis*, Rom., 1911, ed. XIII, v. I, p. 487—490. M. Hagen S. J., *Lexicon biblicum*, Parisiis, 1907, t. II, k. 10—13 (*Cursus Script. Sacrae*).

Z dzieł niem. i angielsk. Oswald, *Angelologie*, Paderborn, 1883, p. 177...; 1889, 2 Aufl.; Schneider, *Der neuere Geisterglaube*, Paderb., 1885, 2 Aufl.; Leistle, *Die Besessenheit mit besonderer Berücksichtigung der hl. Väter*, Dillingen, 1887, Laehr, *Die Dämonischen des N. T.*, Leipzig, 1894; Hagen, *Der Teufel im Lichte der Glaubensquellen*, Freib., 1899; W. W. t. II², k. 514—526, art. ten tłumaczony przez ks. bpa H. Kossowskiego dała *Encykl. Kość.* ks. M. Nowodworskiego t. XVII, str. 346—357; Kitto, *Cyclopedia of Biblical Literat.* art. *Demoniacs*; Taczak, *Daemonische*

Besessenheit, Münster, 1903; Polz, *Das Verhältniss Christi zu den Dämonen auf Grund der Evangelienbücher*, Innsbr. 1905; Dausch, *Über die Besessenheit im N. T.* w *Theol.-prakt. Monats-Schrift*, tom XXII-gi, p. 318—332; Alexander, *Demonic Possession in the New Testament*, 1912; por. nadto w całościach teologii wykład o O. u Scheebena, Pohle, Heinricha i w oprac. Spechta, *Lehrbuch der Dogmatik*, Regensb., 1912, 2 Aufl., t. I, p. 209—210—bibliogr.; 231—232—wykład; nadto art. u Buchbergera, *Kirchl. Handlex.*, München, 1907, t. I, k. 605.

Z dzieł franc. Leriche, *Etude sur les Possessions en general et sur celle de Loudun en particulier*, Paris, 1859; Ribet, *La Mystique divine*, t. III, c. 9—11; Vigouroux, *Les Livres saints et la critique rationaliste*, 5 ed., t. V, p. 377—395; Bonniot, *Le miracle et ses contrefaçons*, Paris, 1895, 6 ed., p. 388—457; Lesêtre art. *Démoniaques* w *Diction. de la Bible*, t. II, k. 1374—1379; J. Segaud, *Une manifestation diabolique*, Lyon, 1899; Véronnet, *La Possession diabolique*, w *Revue du Cl. français*, 1904, t. 37, p. 570...; 39; p. 423...; Fillion, *Les miracles de N. S. Jesus-Christ*, Paris, (1911?), t. II, p. 237—310.

Z polskich obok tłum. art. w Encykl. Kość. ks. M. Nowodworskiego cyt. wyżej; uwagi w dz. Didona, *Jezus Chrystus*, tłum. z franc. Ks. Kossowski, Warszawa, 1891, t. I, str. 370—383; ks. Fouarda, *Żywot i N. Jezusa Chr.*, tł. z franc. E. K., Warszawa, 1909, t. I, str. 177 i in. (Wyd. Biblioteki dzieł chrześc.); dr. K. Knur, *Christus medicus? Uzdrawienia, dokonane przez Chrystusa, wobec krytyki lekarskiej*, tłum. z niem. Z. Rieff, Warszawa, 1911, str. 79—93;—oprac. u ks. J. Tylki, *Dogmatyka katolicka*, Tarnów, 1900, 2 wyd., część szczegółowa, str. 131—133.

X. Cz. Sokołowski.

Ophel—hebr. haaphel, gr. Ὀφέα albo Ὀφλάς—nazwa części Jerozolimy, części, którą za Nehemiasza zamieszkiwali Natynejczycy (II Paral. XXVII, 3; XXXIII, 14; Neh. III, 26; XI, 21).

Chociaż stanowczo miejsca Ophel wskazać nie można, jednak z różnych ustępów Pisma św. wywnioskować się daje, że tak się nazywała południowa pochyłość pagórka Moria pomiędzy doliną Tyropoeon i potokiem Cedron. (Por. H. Relandua, *Palaestina*, p. 855; Ad. Neubauer, *La Géographie du Talmud*, p. 140; D. Zanecchia, *La Palestina d'oggi*, I, p. 335).

Opieliński Jan Nepomucen ks., współczesny, dr filozofii i teologii, prof. seminarium gnieźnieńskiego i egzaminator prosynodalny, autor wielu dzieł z zakresu prawa klnego: *O cenzurach kościelnych* z uwzględnieniem najświeższych dekretów Stol. św. Poznań 1894, 8-o; *Komentarz do cenzur kościelnych* po dziś dzień obowiązujących... Tamże 1896, 8-a; *Dekrety Generalne Leona XIII o ksiązkach zabronionych i cenzurze książek*. Tże 1897, 8-a; *Ostatni środek dla niemowląt*. Tże 1900, wyd. 2 ie, 16-o; *Ostatni środek dla dorosłych*. Tamże 1893, 16-o; *Nowe dekreta prawno-mażeńskie* Le „Temere” i „Provida” z objaśnieniami. Tże 1908, 8-a, i inne.

Opinarii, opinati ob. Dokeci.

Opistographon ob. Epigrafika.

Opitz (Opitius)—1 Henryk teolog i egzegeta protestancki, ur. w 1642 r. w Altenburgu, był prof. w Kielu i tże † w r. 1712 r. Napisał *Atrium linguae sanctae*. Hamb. 1671, 4-o; *Biblia parva hebr.-latina*. Tże 1673; Lipsiae 1682, 89 etc, 12-o; *Synopsis linguae chald.* Jena 1674-o; *De Samaritanorum literarum spuria antiquitate*. Kiel 1863, 4-o; *Novum lexicon hebr.-chald. biblicum*. Lips. 1692; Hamb. 1705 i 1714, 4-o; *De statura et aetate resurgentium*. Kiel 1707, 4-o; *Biblia hebraica etc...* juxta Masoram emendata. Kiel 1709; Lipsiae 1712, 4-o, nad tą edycją O. pracował lat 30, to też jest ona najdokładniejsza z dotąd wydanych. (Por. Feller, *Biogr. univ.*; Thiess, *Gelehrten-gesch. der Univ. Kiel* 1800, t. I; Hetzel, *Gesch. der hebr. Sprache*; Schäffler, *Handl. der kath. Th.* III, 392). — 2) Paweł Fryderyk, syn poprzed. ur. 1684 w Kielu, był tże prof. greckiego i jez. wschodnich w uniw. i tże † w r. 1747. Napisał: *De custodia templi*

Hierosolymitani nocturna. Kiel 1704 1710, 4-o; toż w Ugolini, *Thesaurus*, t. IX; *De Hadriani imperatoris indole, virtutibus et vitiis*. Tze 1722—23, 2 t., in 4-o. (Por. *Nouv. Biogr.*; Thiess, op. cit.; Schäfler, op. cit.).

X. J. N.

Opłatki jest to cienki chleb biały wypiekany z ciasta płynnego, przyrządzonego z maki i wody, nalanego w odpowiednie formy metalowe, opatrzone symbolicznymi rysunkami. Nazwa O-i wywodzi się od wyrazu *O b l a t y* (ob.). O-i używane na Hostye większe i mniejsze do konsekracyi powinny być świeże, czyste, białe, z pszennej maki wypieczone, z wyciśniętym na hostyi większej wizerunkiem Chrystusa Pana na krzyżu.

W Polsce jest zwyczaj roznoszenia O-ów przed świętami Bożego Narod. obecnie już w Adwencie po domach. Nazywa się to *K o l e n d ą* (ob.) lub *G w i a z d k ą* (ob.). Roznosił je zwykle organista lub zakrystyan w imieniu proboszcza z życzeniami świątecznymi. O-m dzielią się następnie przy uczcie wigilijnej w przeddzień i w samą uroczystość Bożego Narodzenia, składając sobie nawzajem życzenia świąteczne. Piękny ten zwyczaj ma głębokie symboliczne znaczenie. O-i przypominają dawne *Eulogie* (ob.) cz. chleb poświęcony w kłe, zabierany następnie przez wiernych do domu lub posyłany im. O-i białością swą przypominają potrzebę czystości serca, dzielenie się zaś cz. łamanie O-m—miłość i braterstwo; wzajemne zaś składanie sobie życzeń świątecznych przy tej okazji, to wyraz wdzięczności za dary, jakie nam przyniosło Dzieciątko Boże, zstępując na ten świat z miłości ku ludziom. To też gdy ojciec rodziny lub ktoś najstarszy wiekiem czy stanowiskiem kolejno zbliża się do każdego bez wyjątku uczestnika uczty wigilijnej, by się z nim przełamać O-m, żywiej biją serca, urazy puszczają się w niepamięć, a w niejednym oku łza rozrzewnienia zabłyśnie. Lud nasz O-i uważa za coś świętego; lepi z kolorowych O-w gwiazdki cz. t. zw. „światy“ i umieszcza je u pułapu, gdzie zwykle przez cały rok wiszą, aż do następnych świąt Bożego Narodzenia cz. t. zw. *G o d ó w* (ob.). Dawne opłatki polskie odznaczały się rozmaitością wyciśniętych na nich godeł, jak również

pięknością i artystyczną pomysłowością ozdabiania ich. Szczególniej celowały tu zakony i zgromadzenia religijne, które współubiegały się w wykończeniu O-w, wysyłanych zwłaszcza wysokim dygnitarzom lub dobrodziejom swoim. Staropolskie O-i opisał prof. Jerzy Mycielski, *Dawne opłatki polskie*. Kraków 1898, 8-a, z 2-ma ryc. (odbitka z V t. „Sprawozdań Komis. do bad. histor. sztuki w Polsce“).

X. J. N.

Opłaty ob. Taksa opłat.

Opolski - 1) Antoni, prof. języka hebrajskiego w akademii poznańskiej, żyjący w drugiej połowie XVIII w. Wydał: *Podział Historii świętej na cztery części*, zawierający w sobie cztery rodzaje rządu ludu Bożego, z przydaniem geografii w Piśmie św. wyrażonej, część I i II, Lwów 1782; *O zabobonach narodu żydowskiego*. Warsz. 1785 i 1786; *Zarzuty w materji wiary*. Brunsh. 1772; *Uwagi zbawienne nad stanem małżeńskim*. Warsz. 1772. — **2)** Jan akademik krak. w pierwszej połowie w. XVIII, napisał: *Łaźnia przykro-gorąca człowieka w powszednim grzechu umierającego*. Kraków 1613, użyteczna do dziejów reformacyi. (Por. E. K. t. XVII, str. 359).

Oporowski Jędrzej, syn Piotra, był podkanclerzem koronnym i biskupem przemyskim, potem nominatem na biskupstwo płockie, po śmierci Scibora IV, lecz gdy takowe musiał ustąpić księciu mazowieckiemu Kazimierzowi, otrzymał biskupstwo kujawskie, na którym umarł 1483 r.

Oporowski Władysław, biskup kujawski (1434—1449), następnie arcyb. gnieźnieński (1449—1453). Pochodził ze starożytniej rodziny h. Sulima, osiadłej w Kujawach, syn Mikołaja, wojewody Łęczyckiego; w akademii krakowskiej otrzymał stopień doktora obojga praw, następnie obrał stan duchowny. Za usługi dyplomatyczne w układach z Czechami i Krzyżakami otrzymywał beneficya i godności kościelne. R. 1426 wybrała go akademja krakowska swoim rektorem, w następnym roku został O. podkanclerzem koronnym, a w 1434 biskupem kujawskim. Arcybiskupem gnie-

źmieńskim obrany 28 paźdz. 1448 r., zatwierdzony przez pza Mikołaja V, 16 czerwca 1449 r. Umarł tamże 11 marca 1458, pochowany w kle Paulinów.

Opert Juliusz, orientalista, ur. w r. 1825 w Hamburgu z rodziców żydowskich, studiował prawo w Heidelbergu, następnie filologię w Bonn, gdzie słuchał wykładów sanskrytu Lassen'a i arabskiego—Freytaga. Po 2-letnich studiach w Berlinie otrzymał doktorat z filoz. w uniwers. w Kielu; następnie studiował starożytny perski język i w tej dziedzinie ogłosił drukiem dzieło *Lautsystem des altpersischen*. Berlin 1847, 8-o. Nie mogąc z powodu wyznania swego zostać profesorem w Niemczech O. udał się w r. 1847 do Paryża; tu znalazłszy przyjaciół, wykładał dzięki ich poparciu język niemiecki w liceach w Laval i Reims, nie przestając pracować nad językiem perskim i pismem klinowem. Prace O-a zwróciły na uwagę władz rządowych, powierzono mu różne misye naukowe, wreszcie w 1874 mianowano profesorem filologii i archeologii assyr. w College de France, w r. 1881 został członkiem akad. napisów. † w r. 1905 w Paryżu. Napisał m. in.: *Les inscriptions cunéiformes déchiffrées etc.* Paris 1859, 8-o; *Grammaire sanacrite*. Berlin 1857, 8-o; 1863, 2 wyd.; *Les Fastes de Sargon*, trad. et publ. etc. 1863, 8-o; *Grande inscription de Khorsabad*. 1864, 8-o; *Histoire des empires de Chaldée et d'Assyrie*. 1866, 8-o; *Babylone et les Babylo niens*. 1869; 8-o; *La Chronologie biblique*. 1870, 8-o; *L'Immortalité de l'âme chez les Chaldéens*. 1875, 8-o; *Salomon et ses successeurs*. 1877, 8-o; *Les Peuples et la langue des Mèdes*. 1879, 8-o; *Etudes sumériennes*. 1861, 8-o, i inne. Od r. 1884 wydawał wspólnie z Ladrain'em czasopismo "Revue d'Assyriologie". Pisywał też artykuły do "Athenaeum français", i "Annales de philos. chrét.", i in. (Por. Vapereau, *Dict. des Contemp.* 1893, 4-o, s. 1193; Blank, *Diction. de la Pensée*. t. I, k. 795).

X. J. N.

Oppido Mamertina—biskupstwo włoskie w Kalabrii (dioec. Oppidensis). — Miasto Oppido Mamertina na północno-zachodnim stoku Aspramonte

położone, ucierpiało dużo podczas trzęsienia ziemi w 1783 r. Obecnie jest miastem w prowincyi Regio di Calabria, liczy ok. 4 tys. mieszkańców, posiada katedrę S. Nicola, seminaryum duch. dycecz. i t. p. — Biskupstwo Oppido Mamertina powstało w XIII w.; jest sufraganią metr. Reggio di Calabria; obejmuje 8 gmin w prowincyi Reggio di C.; w 1909 r. liczono tu 28,900 wiernych; 19 parafij i 61 kapłanów świeckich. (Por. W. E. I. ser. II, t. 5—6, str. 435; *Konversationslex.*, Herder, t. VI. k. 910; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brsg.; 1890, p. 31; Buchberger, *Kirch. Handlex.*, München, 1912, t. II, k. 1221).

X. C. S.

Opstraet Jan teolog belgijski, ur. w r. 1651 w Beringhen, był profesorem w kolegium Adryana VI w Lowanium, następnie w seminaryum w Malines, skąd za swe jansenistowskie zasady wydalony został. Po powrocie do Lowanium, gdy znów wziął żywy udział w sprawach jansenistowskich, został w r. 1704 skazany na banicję. W skutek zmiany rządów mógł powrócić do ojczyzny i † w r. 1720 pojednawszy się z Kłem i odwoławszy swe błędy. Za życia był wyrocznią Jansenistów, po śmierci zaś przez swe pisma—podpora. O. był zdecydowanym przeciwnikiem probabilizmu. Z licznych dzieł O-a ważniejsze są: *De conceptione peccatoris*. Louvain 1687, 4-o; *Praxis administrandi sacr. poenitentiae*. Tze 1692, 4-o; *De laborioso baptis mate*. Tze 1696, 12-o; *Pastor bonus seu idea, officium et praxis pastorum*. 1687, 12-o (potęp. przez Stolicę Apost. decr. 27 febr. 1756); *Institutiones theologiae de actibus humanis*. 1709, 3 t., 12-o; *Theologiae dogm. mor., pract. et schol. etc.* Lovanii 1762, 3, t. in 12-o; *De Locis theologics*. 1738, 3 t. in 12-o, i inne. (Por. Glaire, *Dict. II*, 1654; Bund, *Catalogus auctorum*. 1900, s. 119; Feller, *Biogr. univ.*).

X. J. N.

Optandi jus ob. Jus optandi.

Optat św., bp Milewe w Numidyi. Żył za czasów Walentyniana i Walensa. Zdaje się, że do wiary chijańskiej został

nawrócony z pogaństwa (ś. Augustyn, *De doctrina christiana*, c. 40). † ok. r. 384. Przeciwno odszczepieństwu Donatystów i ich przywódcom wystąpił energicznie w dziele napisanem ok. 370 r. *De schismate donatistarum contra Parmenianum*, l. VI. Później dodał siódmą księgę. Daje tu szczegółowo historię donatyzmu, a następnie dowodzi, że tylko jeden jest Kł Chrystusa, że tylko Kł katolicki ma cechy Kła Chrystusowego i że sakramenta działają ex opere operato. Dzieło to napisane stylem jędrnym, jasnym i dobitnym. Współcześni, a szczególnie św. Augustyn, bardzo wysoko cenili to dzieło. Wyszło po raz pierwszy w druku w 1549 r. w Moguncyi, następnie w Paryżu w 1563, 1569, 1631; wydane Du - Pin w Paryżu w 1700 r.; wyd. Migne'a, *Patr. Latin.* t. XI. Najdostępniejsze wydanie Ziwsa w wiedeńskim *Corpus scriptorum eccles. latin.*, vol. XXVI. (Por. Ribbeck, *Donatus und Augustinus*, Elberfeld 1858; A. Retke, *Patrologiae Compendium*, Varsaviae 1888, p. 182—183).

X. R. J.

Optymizm pogląd na świat twierdzący, iż w życiu i nawet we wszechświecie wszystko układa się w sposób najlepszy. Leibnitz w „*Essais de théodicée sur la bonté de l'homme et de l'origine du mal*” głosi, że Istota najwyższa może myśla swoją obejmować wszystkie możliwości, a w tej liczbie wszystkie możliwe ustroje wszechświatowe, ale jedynie pragnąć najlepszego z nich i stworzyć go, bo z nieskończoną dobrocią i mądrością Bożą nie zgadzałoby się stworzenie świata mniej doskonałego. Pojmowanie więc wszechświata i życia jako możliwie najlepszych wypływa z samego faktu istnienia Istoty najwyższej.—Poglądy L-a prawie całkowicie odżyły w w wywodach niektórych komunistów: Karola Fouriera i Gronlauda. W świecie starożytnym pojmowanie O. rozwijał Platon, Stoicy, Neoplatonicy, później Abelard, Wiklej i in. O. bezwzględny uwłacza potęgę i woli Bożej. Niezależnie od O. filozoficznego istnieją osoby pojedyncze, które nieświadomie poglądów filozoficznych, jednak w życiu swoim stoją na stanowisku optymistycznym. To usposobienie ducha pozostaje w związku z odpowiedniem ukształtowaniem całego

ustroju organicznego, tak samo jak pesymizm. (Por. Ecart Leibnitz; Malebranche; de Maria, *Philosophia Scholastica*, Romae 1892 t. II, p. 149; *Dict. des scienc. phil.* art. Optimisme; S. Th. *In lib. III Sent.* d. XIV. q. 1. a. 4, no. 3; Bonifas, *Etude sur la Théodicée de L.* p. 3. c. 1).

X. S. G.

Opus operatum — wyrażenie użyte po raz pierwszy przez Alberta W. (Ad libr. IV Sent. D. I, art. 9), a według Möhlera (*Symbolika*, p. 254, 4-a), przez św. Bonawenturę, na oznaczenie, że sakramenta Nowego Zakonu działają bezpośrednio ex opere operato, gdy skutek sakramentu Starego Zakonu był tylko pośredni, działając ex opere operantis, t. j. zależał od czynności przyjmującego. Innymi słowy sakramenta Starego Zakonu działały nie propria virtute, ale per accidens, zależały od wewnętrznego usposobienia, od wiary w obietnice Boże, od nadziei przyszłego zbawienia, gdy tymczasem sakramenta w Kł Chrystusowym same przez się działają na mocy siły od Boga im nadanej. Tak też orzekło concylium Trydenckie na ses. VIII w kan. 2, 4—8 przeciwko protestantom, którzy w sakramentach widzieli tylko czcze symbole, a otrzymanie łaski od Boga przypisywali samej wierze. „Si quis dixerit per ipsa novae Legis sacramenta ex opere operato non conferri gratiam, sed solum fidei divinae promissionis ad gratiam consequendam sufficere, anathema sit.” can. 8 (ob. Sakramenta). Różnicę pomiędzy opus operantis i opus operatum Stapf (§ 136) tak wyjaśnia: „Przykład piękny różnicy, jaka zachodzi pomiędzy opus operatum i opus operantis, przedstawiają nam dwaj mężowie, z których jeden musi czerpać wodę ze studni głębokiej z wielkim wysiłkiem, a drugi nie potrzebuje w tym celu żadnego zachodu, tylko nadstawia naczynia próżne do źródła wytryskującego, co już prorok Izajasz wskazywał w słowach—„Oto Bóg Zbawiciel mój, śmieje czynić będę, a nie zleknie się, bo moc moja i chwała moja Pan i stał mi się zbawieniem. Będziecie czerpać wody ze źródeł Zbawicielowych i rzeczenie w on dzień: wyznawajcie Pana i wzywajcie imienia Jego, oznajmujcie między narody wynalazki Jego,

pamiętajcie, że wysokie jest imię Jego". (Is. XII, 2—4). (Por. *Amico cattolico*, vol. IV, art. *Richerche sul concetto dell'opus operatum*; P. Scavini, *Theologia Moralis Unversa*, Paris 1867, ed. V, t. III, p. 496, 674).

X. R. J.

Opuszczenie złośliwe ob. Małżeństwo.

Oracula vivae vocis—termin prawniczy, używany dla oznaczenia rozporządzeń papieskich, ustnie wypowiedzianych. Prawnicy podnoszą pytanie, jaką wartość jurydyczną posiadają takie Oracula? Papież dla pełni władzy, którą posiada, nie może być krępowany formą, w której ma wypowiadać swą wolę. A jednak samo prawo domaga się sformułowania na piśmie, aby wola prawodawcy mogła być poznana i ogłoszona. Dawne Prawo kan. (c. 7, C. 25, q. 2 Grzegorza I; c. 2 Clem. 3, 7; c. Extr. comm. 5, 9—Pawła II) zdaje się przypuszczać, że ustne decyzje mogą mieć walor jurydyczny, kiedy chodzi o przywileje i t. p. orzeczenia, dotyczące zakonników. Co do dyspens zasadniczo musi istnieć pewność, iż zostały udzielone, zwłaszcza pro foro externo, stąd stosują tu zasadę: „Quod non e. t. in actis, non est in mundo“. Prawo wymaga też, aby prowizye beneficjów, dokonane przez pza były wyrażone in scriptis (c. I Extr. com. 1, 3—Bonif. VIII; *Reg. can.*, § 27). Również dyspensy papieskie nakazują Kanony in scriptis dawać, aby Ordynaryusz mógł je rozpoznać i t. p. (*Reg. can.* § 59; *Con. Trid.*, Sess. XXII, c. 5. *De Reform.*). Pz Grzegorz XV w bulli *Romanus Pontifex* (2 Julii 1622) odwołał oracula vivae vocis, oprócz danych na prośby suwerenów albo kardynałów. Pz Urban VIII w bulli *Alias* (20 decembr. 1631) poszedł jeszcze dalej, unieważnił oracula vivae vocis pro utroque foro (Reiffenstuel *Jus. can.*, l. 5, tit. 33, n. 152...). Późniejsi pze to ponawiali. Z oracula vivae vocis nie należy mieszać wyrok ustny pza dany urzędnikowi rzymskich instytucyj referującemu decyzję Kongregacyi, co później zaznaczają słowy „verbo facto cum Sanctissimo“, albo

wiem ustne to orzeczenie pza najczęściej sprawia, że dekret Kongregacyi zostaje spisany i ogłaszany. (Por. Ferraris, *Prompta Bibl. Juris can.* art. *Oracula vivae vocis*; W. W. t. IX², k. 949—950 art. Scherera).

X. C. S.

Oraculum Cyrylianum ob. Cyrylowe proroctwo.

Oran—biskupstwo w Algierze (dioec. Oranensis).—Miasto Oran, nad zatoką Oran położone, w miejsc. narzeczu zw. Uahran stoi na miejscu dawnej kolonii rzymsk. Portus Divinus. W 903 r. hiszpańscy Maurowie założyli tu miasto, w latach 1509—1708 było w rękach Hiszpanów, potem należało do Maurów 1708—1732; w latach 1732—1792 podlegało znów Hiszpanii; w 1792 r. przeszło do Turcyi. Od r. 1831 należy O. do Francyi. Obecnie Oran jest stolicą departamentu Oran w Algierze, liczy ok. 85 tys. mieszk., posiada kł. katedr. St. Louis odbudowany w 1839 r. i in.; Seminarium duch. dyec.; szkoły liczne; muzeum bogate i t. p. — Biskupstwo Oran, zw. też dioec. Portus Deorum powstało w 1866 r.; obejmuje depart. Oran, jest sufraganią metr. Algieru. W 1909 r. liczono tu ok. 274 tys. europejczyków (ok. 687 tys. mahometan); 87 parafii i succursales; 135 kapłanów. (Por. W. E. I. ser. II, t. 5—6, str. 456; *Konversationslex.*, Herder, t. VI, k. 914—915; Werner, *Orbis terr. Cath.*, Fr. Br., 1890, p. 203; Battandier, *Annuaire Pontif. Cath.*, Paris, 1909, p. 254; Buchberger, *Kirch Handlex.*, München, 1912, t. II, k. 1223).

X. C. S.

Orange (Arausio) staroż. miasto w prowincyi (dep. Vaucluse) słynne w dziejach Kła z dwóch synodów. Pierwszy w r. 441, pod przewodnictwem ś.^{ty} Hilarego, z udziałem 16 bpów, na którym zapadły ważne uchwały zawarte w 30 kanonach dotyczących przeważnie dyscypliny, m. i. udzielania sakramentów, pokuty, stosunku bpów między sobą, małżeństwa kleryków, wreszcie wdowieństwa i panieństwa. Ważniejszym jest drugi synod odbyty 3 lipca 529 r. pod przewodnictwem arbpa Cezaryusza z Arles, na którym były roztrząsane błędy Semi-

pelagianów, rozprzestrzeniające się w Galii. Przeważnie z pism ś. Augustyna ułożono 25 kanonów, dotyczących nauki o łasce, które później posłużyły jako ważny materiał przy pracach soboru Trydenckiego. Oprócz tych kanonów synod naukę o łasce przeciwko Semipelagianom ujął w pewien rodzaj symbolu, w którym potępił także Predestynacjanizm. Pże Bonifacy II i Feliks IV w piśmie do arbp Cezaryusza potwierdzili kanony synodu w O., przez co nabrały one dogmatycznego znaczenia w całym Kle. Uchwały 1-go synodu znajdują się w Harduina, I, str. 1783 i nast.; 2-go u tegoż, II, str. 1098, oraz str. 1110 pismo pza. (Por. Hefele, *Konc. Gesch.* 2 Aufl., t. II, str. 291, nast.; 724 i nast.).

Orański — 1) Maurycy, książę namiestnik Niderlandów (1614—1625), występujący surowo pko Arminianizmowi w obronie Gomarystów, stojąc na gruncie surowego kalwinizmu (ob.) artykuł *Arminianizm*). — 2) Wilhelm I książę Milczkiem zwany, bojownik kalwinizmu, główny sprawca odpadnięcia Niderlandów (ob.) od Hiszpanii, ur. 1533 r., wychowany na dworze ces. Karola V. Początkowo uchodził za gorliwego katolika, zostawszy jednak namiestnikiem Holandyi i Zelandyi, w miarę jak ruch pko rządów hiszpańskim w Niderlandach nabierał barwy protestanckiej i on począł się skłaniać ku nowinkom. Po ożenieniu się z Anną saską, zrzucił maskę. Kiedy ks. Albie nie udało się zgnieść całkowicie powstania w Niderlandach, O. stanął na czele band, które z różnym powodzeniem prowadziły walkę pko Hiszpanom. Urok i popularność rosły, tak że 1574 stany Holandyi obwołały go regentem z władzą monarszą. Zobowiązał się on wszędzie zgnieść religię katolicką. Rozpoczęło się wrogie prześladowanie, które pociągnęło za sobą ogólną anarchię. O. intrygami swemi doprowadził do unii Utrechckiej, dzięki której istotnie władza nad całemi Niderlandami przeszła w jego ręce. W r. 1583 czuł się u szczytu swoich ambitych planów, gdy nagle 1583 padł w Delft od kuli Baltazara Gerardsz'a. W chwili jego śmierci Kalwini zapanowali nad krajem. (Por. art. *Niderlandy*, a także *Rachfał*, *Wilhelm v. Ora-*

nien u. d. niederl. Aufstand 1906—1908).

Orańskiej rzeki, wikaryat apost. w Afryce południowej. (vicariatus apost. fluminis Oranje).—Rzeka Orańska, po ang. Oranje-viver (mylenie po polsku tłum. rzeka Pomarańczowa) jest najważniejszą rzeką w kolonii afrykańskiej Kapskiej. Rzeka tworzy granice rzeczpost. Orańskiej, boerskiej, od r. 1902 kolonii brytańskiej Oranie. Nazwę wzięła rzeka od ks. Oranii (Orange), a raczej od dynastyi Orańskiej w stanach niderlandzkich panującej, — Kolonia Orańska należy do wik. apost. Kimberley. (Ob. art. *Kimberley* n. 1). — Terytorya nadbrzeżne t. zw. Namaqualand v. Namaland należą do wikaryatu apost. rzeki Orańskiej, który w 1898 r. powstał z prefektury apost. istniejącej tu od r. 1884. W 1888 r. terytoryum dawne powiększyło się. W latach 1875—82 pracowali tu na misyach wychowawcy Seminarjum Lyonńskiego, poczem objęli misye Oblaci św. Franciszka Salezego z Troyes, z nich w latach wojen 1905—6 odznaczał się jako pośrednik pokojowy O. Malinowski. W 1908 r. liczono tu 3,840 katolików; 9 głównych, a 12 podrzędnych stacyi mis., 14 misyonarzy i 17 sióstr zakonnych. (Por. W. E. I. t. 5—6 seryi II, str. 461—463, 464; *Konversationslex.*, Herder, t. VI, k. 917—919; Werner, *Orbis terr. Cath.*, Frib. Brig., 1890, p. 208—209; *Kath. Mission*, 1906—7, p. 19...; *Cath. Direct. of British South Africa*, Capst., 1908, p. 70...; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, Münch., 1912, t. II, k. 1224).

X. C. S.

Orantes zwą się w archeologii figury, przeważnie niewieście, znajdujące się w znacznej liczbie (w samych katakumbach 150) na grobowcach, sarkofagach, w mozaikach bazylik, na naczyniach klinowych i t. p. w postaci stojącej z wyciągniętymi rękami, słowem noszące cechy istot modlących się, skąd i nazwa. Co do czasu sięgają one I-go w. ery chijskiej. Co do znaczenia O-ów wśród uczonych archeologów zdania były podzielone. Pierwotnie mniemano, że są to wyobrażenia zmarłych błagających o skrócenie mąk czyśćcowych. Obecnie je-

dnak ogólne uznanie znalazła hipoteza za Wilperta (*D. Malereien in d. Katakumben*) według której są to wyobrażenia błogosławionych dusz zmarłych, które modlą się za pozostałych na ziemi, aby zbawienie osiągnęły. Wszakże ta hipoteza wszystkich postaci O-ów nie wyczerpuje. Są bowiem wyobrażenia O-ów z pośród Świętych i Męczenników, które niewątpliwie dziękują za osiągniętą chwałę niebieską, są też postacie Starożytności, jak Zacharyasz ojciec Jana Chrzciciela, Abraham, Izaak i in., w Nowym Test., jak Piotr, Paweł, N. M. Panna i in., które niewątpliwie wyrażają swoją cześć i uwielbienie dla Pana, wreszcie postacie dzięki czyniące za pomoc i ocalenie, jak Noe, Daniel w jamie lwiej, mędźcienicy w piecu ognistym, Jonasz i in. Słowem O. są wymownym dokumentem wierzeń i kultu pierwotnych Chijan. (Por. De Rossi, *Bulletino*; Le Blant, *Etudes sur les sarcophages d'Arles*, Paris 1878; Krauss, *Real-Encycl.* t. II, str. 638 i nast.; Sybel, *Christliche Antike* 1906, t. I, str. 955).

(Ch.).

Orantes y Villena (Horantius) uczony hiszp. franciszkanin z XVI w. Dla głębokiej uczoności był przez swego bpa wysłany na sobór Trydencki, a także, gdy Jan austriacki udawał się do Belgii, zabrał go jako spowiednika. W r. 1531 został O. bpem Owiedo; † 12 paźdź. 1584 r. Z pism jego ogólne uznanie uzyskało dzieło *Locorum catholicorum pro romana fide adversus Calvinii Institutiones*, LL. 7. Venet. 1564; Paris 1566, w którym walczył pko kalwinom w sprawie wolności woli, powołującym się na ś. Augustyna. Zostawił też mowę wygłoszoną na sob. Trydenckim: *Oratio habita in s. oec. synod. Trid.* Venet. 1563 i in.

Oratio Manassae (Modlitwa Manassasa) ob. Apokryfy.

Oratorium ob. Kaplica.

Oratoryanie ob. Filip Nereusz św. i Filipini.

Oratoryanie w Polsce ob. Filipini w Polsce.

Orbellis Mikołaj ob. Mikołaj z Orbellis.

Ordalia (judicia Dei, caldaria, sądy Boże) rozpowszechniony u wielu narodów, zwłaszcza germańskich, wchodzący w skład procedury sądowej, zwyczaj, mający na celu udowodnienie niewinności oskarżonego, lub rozstrzygnięcie spornych kwestyj i spraw. Według prawa starogermańskiego nie oskarżyciel dowodził winy, lecz oskarżony niewinności swojej; wychodzono więc z przeświadczenia, że Bóg wszechwiedzący i sprawiedliwy tam, gdzie sędzia doczesny nie może dociec prawdy, sam za pomocą środka widomego, bodaj cudu, osłoni niewinnego i ujaśni zbrodnię. O. były jednostronne lub dwustronne t. j. że oskarżony sam, lub wraz z oskarżycielem brali w nich udział. Najpowszechniejsze formy O-ów były następujące: 1) Pojedynek ale tylko dla ludzi wolnych. Rycerze walczyli w pełnej zbroi zwykle na koniu, inni w dowolnych ubraniach, wszakże z zabezpieczeniem równości walki; tak np. cesarz Fryderyk II zarządził, iż jeżeli walczący posiadał jedno oko, przeciwnikowi jedno winno być związane. To samo co do ochronnego ubrania. 2) Los, o którym wspomina już Tacyt, w VI w. przez prawo frankońskie nakazany przy oskarżeniach o kradzież. 3) Próba ognia przez trzymanie rąk w ogniu, noszenie rozpalonego żelaza, przechodzenie wśród dwóch płonących stosów. Nieoparzony uchodził za niewinnego. 4) Próba wody, gorącej przez wyjęcie z kotła wrzątku, kamienia lub pierścienia, lub zimnej, jeżeli winnego związanego wrzucano do wody, tonący uchodził za niewinnego, utrzymujący się na powierzchni za winnego. W późnym średniowieczu było ono w użyciu prawie u wszystkich narodów Europy. 5) Próba krzyża polegała na tem, że wiódące spór strony lub ich przedstawiciele stawali przed przy krzyżu z rozpostartymi ramionami, który pierwszy ramiona opuścił sprawę przegrywał. Karol W. nakazał, w razie sporów granicznych między jego synami po jego śmierci zamiast pojedynku próbę krzyża, lecz Ludwik już w r. 816 zabronił jej. 6) Próba noszy albo próba krwi. W razie mordostwa, jeżeli zbrodniarz nie mógł być odszukany, lecz podejrzenie padało na jednego lub kilku osobników, kładziono trupa na noszach a poszlakowani musieli dotykać się jego ran. Jeżeli

trup się poruszył, zmienił kolor twarzy lub rany zaczęły krwawić uznawano to za dowód, iż dotykający się jest winien zbrodni. 7) Poświęcony kęs. Oskarżonemu wkładano do ust kęs poświęconego przez kapłana chleba owsianego i sera owczego wagi razem jednej uncji; jeżeli nie mógł ich od razu połkać, zakrzusił się, lub zrzucił było to dowodem winy. Próba ta była obliczona na wpływ złego sumienia. 8) Próba Komunii. Obwiniony dla udowodnienia swej niewinności przyjmował Komunię św. wymawiając przy tem formułę: „Corpus Domini et mihi in probationem”. Zazwyczaj próbę tę uprzedzała przysięga. Próbie tej poddawali się nawet pże m. i. Grzegorz VII w Kanosie, aby się oczyścić z uczynionego mu przez Henryka IV-go zarzutu symonii.

Jak wspomniano O. sięgają pogańskiej przeszłości, Kł zaś, aczkolwiek nie uznawał ich stosowności wobec ducha Chcijaństwa, utrzymywał je, gdyż natychmiastowe usunięcie okazało się niemożliwe i wywołać mogło o wiele gorsze skutki. Natomiast dokładał Kł staran, aby o ile możności odjąć O-om charakter barbarzyński, a zwłaszcza występował pko pojedyńkom, nad innemi zaś rozciągał swoją opiekę (Por. A. Franz, *Rituale v. St. Florian*, 1904). Według sob. Laterańskiego IV (cap. 18) nie wolno było kapłanowi w jakikolwiek sposób używać klnych błogosławieństw przy O-ach goracej i zimnej wody, oraz próby ognia. Pże i sobory nigdy nie pochwalały O-i, a wielu pży jak: Mikołaj I, Stefan V, Aleksander II, Celestyn III, Innocenty III, Honoryusz III potępiali je. (Por. Ch. de Schmedt, *Les Origines du duel judiciaire* w *Etudes relig.* 63 z r. 1894, t. III, str. 337). Ostatecznie O. zostały zabronione dekretem Grzegorza IX z r. 1234. Jako nadużycie przetrwały O. dłużej. Spotyka się je jeszcze w XIV i XV w., a nawet przy procesach pko czarownic w XVI i XVII w. (Por. art. Czarownice proces). (Por. J. G. Hof, *V. d. Ordalien od Gottesurtheilen*. Mainz 1784; Philips, *Ueber die Ordalien*. München 1847; Grimm, *Deutsche Rechts Alterth.* 3 Aug. 1881; Zwickler, *Ueber d. Ordalie*. Gött. 1818; Frederico Patetta, *La ordalie*. Turin 1890; Vacandard, *E-*

tudes de critique et d'histoire relig. Paris 1905).

(Ch.).

Orderich (Orderic, Orderich) Witalis, zakonnik z Saint-Evroul w Normandji, historyk, ur. w r. 1075 w Atcham w Anglii, oddany jako 5-letni chłopiec na posługę przy kle ŚŚ. Piotra i Pawła w Shrewsbury i równocześnie do szkoły przez lat 5 z pożytkiem był kształcony przez pewnego kapłana Signarda; nie mniejsze też postępy uczynił w pobożności. Mając lat 10 udał się okrętem do Normandji i tu przyjęty przez opata St. Evroul Mainera żywot zakonny wieść począł. Wyświęcony na kapłana w r. 1107. Lubiany i poważany przez braci dla wysokiej cnoty i wiedzy. Był wzorem pracowitości; nieustannie coś pisał i zbierał materyały do dzieła, które następnie opracował p. t. *Historiae ecclesiasticae libr. XIII*, w 3 częściach, w którym podaje ważne szczegóły do historyi Kła w Normandji i w Anglii; szczerzość w opowiadaniu i miłość prawdy cechuje to dzieło, acz nie jest wolne od pewnych błędów chronologicznych. O. † po r. 1143. Dzieło O-a wydrukowano po raz pierwszy w r. 1619 w „Historiae Normannorum Script”. Późniejsze wyd. Aug. de Prévost’a w Paryżu 1838—55, 5 t. i Tomasza Forester, 3 pierwsze tomy w tłum. Londyn 1853 i 1854, 12-o. (Por. Glaire, *Dict.* II, 1658; S’ang, *Historiogr. eccl.* 1897, s. 78—81; *Hist. litt. de France*, t. XII, 190, i nst.).

X. J. N.

Ordo Romanus starożytny porządek nabożeństw z uwzględnieniem wszystkich ceremonij, na podobieństwo dzisiejszych ceremonialów i rytuałów; był wydawany 16 razy w rozmaitych czasach od VII do XIV w. z dodaniem tego wszystkiego, co Kł rzymski wprowadził u siebie pod względem liturgicznym. *Ordo* pierwszy ułożony został za Grzegorza VII pod nazwą *Vulgatus*. W *Ordo* mamy dokładne opisy wszystkich czynności kościelnych, administrowania sakramentów śś., odbywania procesyi i t. d. Ostatni *ordo*, wydany przez Piotra Ameliusza († 1398) zawiera 67 rozdziałów. Odąd zbiory przepisów liturgicznych noszą nazwy Ceremonia-

ów i Rytuałów. (Ob. Mabillon, *Musaeum Italicum*, przedrukował Migne w *Patrol. lat.* Ordo Romanus ma niezwykle ważne znaczenie w liturgii i historii dogmatów.

Ordynaryat. Częścią Oficjałowi do pomocy, częścią zamiast Oficjała, w nowszych czasach ustanowiona jest w dycezyjach osobna władza, Wikaryatem Generalnym lub Oficjałem, u nas zwykle Konsystorzem (ob.) lub Ordynaryatem zwana. Należą do niej zazwyczaj czynności administracyjne, podczas gdy dla sprawowania sądownictwa, w szczególności spraw małżeńskich, ustanowione są osobne władze dycezyjne. Ordynaryat wyręcza Bpa w załatwianiu zwykłych spraw administracyjnych, pośredniczy zwłaszcza między bpem a duchowieństwem i władzami rządowymi. Zresztą zakres jego działania zawisł w zupełności od bpa. Przewodniczy albo Oficjał, albo gdzie go niema, sam bp lub wyznaczony przez niego zastępca. Na radców konsystorskich zwykły bp powoływać kanoników, niekiedy także innych duchownych. Z Ordynaryatem, jako władzą obradującą, połączona jest kancelarya bpa, z kanclerzem (regensem) na czele.

Ordynaryusz ob. Biskup.

orebici albo **Horebici** ob. Husyci.

Oregio Augustyn, jeden z najznakomitszych bpów Benewentu ur. 1577 r. Nauki ukończył przy pomocy krdła Belarmina, poczem został przybocznym teologiem krdła Barberiniego, który go utrzymał na tem stanowisku i po wstąpieniu swoim na tron pski jako Urban VIII. Chcąc zapoznać się z filozofią Arystotelesa Barberini polecił O-i przedstawić mu poglądy Stagiryty. O. wywiał się z tego świetnie i dowiódł, że Arystoteles był rzecznikiem nieśmiertelności duszy. O. postępował w godnościach, aż wreszcie 1633 r. został bpem Benewentu i krdłem. † w Rzymie 12 lipca 1635. Napisał traktaty: *De Deo*, *De Trinitate*, *De Angelis*, i in. drukowane 1637—1642 r.

Oreglia di Santo - Stefano (Luigi) krdł ur. w r. 1828 w Bene-Vagienna, w r. 1858 mianowany referendarzem Sygnatury i wysłany jako internuncyusz

do Holandyi, w r. 1866 został arbpem tyt. Damietty i nuncyuszem naprzód w Brukseli, następnie w Lizbonie. Kreowany w r. 1873 przez Piusa IX krdłem - kapłanem św. Anastazy, w 1884 r. przeszedł na bpa podmiejsk. Palestriny w r. zaś 1889 do Porto i Santa-Rufina, wreszcie w 1896 na bpa Ostyi i Velletri, na miejsce zmarłego krdła Monaco-Lavaletta. Jest nadto dziekanem św. Kolegium, opatem komendataryjnym nieustannym i zwycz. ś. ś. Wincentego i Anastazy przy Trzech Fontannach, kammerlingem św. Kła i arcykanclerzem uniwersytetu rzymskiego oraz prefektem Ceremoniału. (Por. Battandier, *Annuaire pont.* 1912, s. 140).

Oregon, arcybpstwo ob. Stany Zjednoczone.

O'Reilly—nazwisko angielskich pisarzy katolickich: 1) A. J. ks. misjonarz w Afryce wschodniej, pisał: *Obrazki z historyi Kolosseum Rzymskiego; Więźniowie Mamertyńscy*, dwa te dzieła wyszły w tłum. polskiemw „Przeglądzie Katolickim“ (1874—5), później w oddzielnym odbitkach.—2) Bernard ks. autor dzieła o Leonie XIII; jest w j-zyku polskim p. t. *Żywot Leona XIII p'a.* Warszawa 1889, 8-a.—3) Myles, autor żywotów 38 bpów irlandzkich p. t. *Memorials of those, who suffered for the Catholic faith in Ireland in the XVI—XVIII centuries.* London 1868. (Por. Hurter, *Nomencl. lit., theol.* 1895, t. III, k. 1435 i inst.; Blanc, *Répertoire*, s. 290).

O'Reilly Edmund Józef T. J. ur. w r. 1811 w Londynie z rodziców irlandzkich; po odbyciu studiów w Irlandyi i w r. 1830 teologii w Rzymie, gdzie otrzymał doktorat, był profesorem przez lat 13 teologii w Maynooth w Irlandyi, następnie poświęcił się Bogu wstępując w r. 1851 do Jezuitów w Neapolu. Uczył następnie teologii w St. Beuno's i w Dublinie, był nadto pierwszym rektorem domu dla reklektantów w Milltown Park pod Dublinem, od r. 1863 do 1870 r. prowincjałem na Irlandyę. † w Milltown Park w r. 1878. Napisał: *The State of the Questions as to the Pope's temporal Power* w „The Month“ r. 1871; *Month of March...* 1873; *The Relations of the Church to So-*

ciety w „Irish Monthly“ r. 1873—77; toż osobno. London 1892; 8-o; *The Nature, Excellence and Advantages of Devotion to the Sacred Heart of Jesus*. Dublin 1877, 8-o. (Por. *In Memoriam R. P. Edm. O'R-y S. J.* w „Irish Monthly“ 1878, s. 695—700; Sommer-vogel, *Bibliothèque*. t. V, 1930).

X. J. N.

Orens albo **Orientius** św. bp w Auch' ur. w Huesca, po sprzedaniu swych dóbr i rozdaniu ubogim udał się na życie bogomyślne do Lavedan. Ok. r. 419 mianowany bpem pracował usilnie nad wykorzeniem resztek pogaństwa w swej dyecezyi. Wysłany przez Teodoryka I króla Gotów do wodza rzymskiego Aecyusza traktował z nim pomyślnie o warunkach pokoju. † w r. 439. Święto 1 maja. Pozostał po O-e poemat religijny *Commonitorium* traktujący o przeszkodach do zbawienia. Poemat ten drukowany był w całości w D. Martenne'a. *Nouv. Collet. des anciens écrivains*. Rouen 1700, oraz w *Thesaurus anecdot.* t. V, wyd. 1717, tegoż autora. (Por. Glaire, *Diction.* II, 1663; Bolland i maj, s. 61, 62; Ceillier, *Hist. des auteurs ecclés.* t. XIII, 503 i nst.).

Orense — bpstwo w Hiszpanii (dioec. Auriensis).—Miasto Orense, na lewym brzegu rz. Minho położone, za czasów rzymskich nosiło nazwę *Aquae Urentes* (wody palące) i znane było jako miejsce kąpielowe; z nazwy tej powstała późniejsza *Auregenses*, *Auria*, nowsza—*Orense*. Obecnie O. jest stolicą prowincyi O-ae w dawnej Gallicyi (płn.-zach. Hiszpania), liczy ok. 15 tys. mieszkańców; posiada katedrę gotycką z 1220 r. in. kły. — Bpstwo w O. erygowano ok. 570 r. W 732 r. zniszczyli je Maurowie. Od 877 r. opiekował się dyecezyą O. peregrinus episcopus Sebastyan. Ok. 977 znów wskrzeszono dyecezyę i połączono z Lugo. W 1071 r. odnowiono bpstwo O. Dyecezya należała niegdyś do metropolii Braga, potem do Santiago de Compostela, dokąd też obecnie należy. W 1009 r. liczono tu 333 tys. katolików, 562 kły parafialne i 130 filialnych i ok 1909 kapłanów świeckich. (Por. W. E. I., t. V—VI, ser. II, str. 582; Gams, *Kirchen-gesch. v. Spanien*. 1874, II, 2, p.

352, 407....; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Br. 1890, p. 42; *Annuario eccl.* Madrid 1904, p. 378—393; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1912, t. II. k. 1237—1234).

X. C. S.

Oresmus Mikołaj, bp w Lissieux, ur. Caen, był wybrany w r. 1355 wielkim mistrzem w kolegium w Navarre, następnie był kolejno archidyakonem w Bayeux, dziekanem w kapitule w Rouen, skarbnikiem św. Kaplicy (Sainte-Chapelle), nauczycielem dzieci króla Jona w r. 1360, w końcu bpem. † w r. 1382. Na prośbę Karola V i jego ministrów przełożył *Politykę i Ekonomikę* Arystotelesa. Nadto napisał: *Discours* pko niemoralności i nadużyciom dworu rzymskiego, wygłoszone w Avignonie wobec św. Kolegium w 1363 r.; *De Antichristo et ejus ministris*, ac de ejus adventu etc. w Martene et Durand, *Amplissima collectio*. t IX; *Traité sur l'Immaculée Conception* etc. (Por. Launoï, *Hist. lat. du coll. Navarre*; Glaire, *Dict.* II, 1662; Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, k. 899).

Orfeusz na pomnikach starochrześcijańskich.

I. **Nazwa** O-sz — grec. Ὀρφεύς, w doryckiej form. Ὀρφῆς, po lac. Orpheus. Grec. od ὄρφ (orph.), jak ὄρφρος, ὄρφνη... = ciemny, ponury wskazuje na wieści mitologiczne o O-u, zstępującym do Hadesu.

II. **Historyczność** O. podlega zakwestyonowaniu. Czynił to już Arystoteles (por. Cicero, *De natura deorum*, I, 38). Podług ogólnego zdania uczonych O. jest mitycznym wieszczem a raczej uosobieniem poetyckiego natchnienia. Podług tradycyi mistycznej O. od boskiego swego rodzica (Appolina) otrzymał lutnię. Grą na lutni i śpiewem oczarował ludzi, zwierzęta, nawet rośliny i kamienie. Po śmierci małżonki O. zstąpił do Hadesu i tu śpiewem wzruszył tak władcę podziemia, iż pozwolił mu zabrać małżonkę, ale legenda opowiada tu o różnych przypadkach i o tragicznej śmierci O., o czem zresztą istnieją różne wersje podaniowe. Opiewali O.-a lirycy greccy. Namalował go siedzącego na wzgórzu i grającego na lutni malarz Polygnotos w Lesche (świad.

czy Paudanias, 10, 10, 36) i na Helikonie miał stać posąg O. Przygodę w Hadesie O - a przedstawia płasko-rzeźba z V w. przed Chr. Reprodukcy jej przechowują Villa Albani w Rzymie; Muzeum Burbońskie w Neapolu; Luwr paryski. Obraz malowany O-a odkryto też w Pompei 1875 r. (Opis ob. ks. A. Nowowiejski, *Wykład liturgii*, t. I, cz. I, str. 596).

III. Na pomnikach starochijańskich spotykamy wyobrażenie O-a, który „siedzi między drzewami, nagłowie ma czapkę frygijską, w ręce trzyma cytrę, podczas gdy u jego nóg spoczywają pawie, gołębie, żółwie, konie, owce, lwy i węże“ (Ks. Bilczewski, *Archeol.* str. 138). Takie rysunki spotykamy w katakumbach: 2—u św. Domitylli; 1—u św. Kaliksta; 1—u św. Pryscylli (Rys. z Wilperta podaje P. Sykstus, *Not. arch. chr.* v. II, p. 2, str. 142; Ks. A. Nowowiejski, *Wykład liturgii*, t. I, cz. I, str. 596).

Dlaczego O. znalazł się pomiędzy bytkami starochijańskimi?

Odpowiedź dają OO. Kłā: 1-o pomiędzy utworami o O-u kursowały pośród chijan pierwszych wieków także, w których była nauka o idei jednego Boga i t. p. Zresztą musiały być takie pisma znane Grekom ówczesnym, skoro apologeti na nie się powoływali: św. Justyn, (*Ad Graec. cohort* XIV); Klemens Aleks. (*Cohort. ad gent.*) Teodoret (L. III *De princ.* X, 1; 2-o pomiędzy pierwszymi chijanami rozpowszechnione były wieści, że O-sz przepowiadał przyjście Mesjasza; świadczy o tem św. Augustyn, (*Contra Faust.* l. XVII, c. 15); 3-o wreszcie najgłośniejszą racją *disciplina arcani*, chęć ukrycia pod symbolami nauki Chrystusowej, to też O-a obrano za symbol Chr. P. „Kl—pisze ks. Bilczewski, dz. cyt., str. 138—widział w Orfeuszu typ Chrystusa, w Królestwie, według wyrażenia Izajasza „wilk z jagnięciem a pard z kozłeciem legać będzie“ (Is. XI, 6). Św. Klemens Aleks. (*Cohort.* 4, 2) mówi też pięknie: „Jeden Chrystus przed wszystkimi Orfeuszami, którzy kiedykolwiek żyli, ujarzmił najtrudniejsze do ujarzżenia zwierzę, to jest.—człowieka“. Ob. też świadectwa Euzebiusza, *Delaudibus Const.* 147 in cyt. u Martigny, *Diction.*, art. *Orphée*.

Pomimo tego nie wszyscy pisarze chijańscy pochwalali to zestawienie Chr. P. z Orfeuszem; karcili je sam' Klemens Aleksan. (*Paedag.* III, 3, 11 i in. cyt.), występowali też i inni. Tem tłumaczy się fakt, że symbolizm ten znika w sztuce starochijańskiej a miasto niego widzimy postać Chr. P. dobrego Pasterza (Uwaga Wilperta).

IV. Bibliografia: Riese, *Orpheus und die mythischen Traker* w *Jahrbücher für klass. Philol.* 1877, t. 115, p. 225—240; Knapp, *Über Orpheusdarstellungen* w *Korrespondenzblatt für die Gelehrten und Realschulen* Wütembergs, 1880; Mass, *Orpheus*, München 1895; W. E. I. V—VI, ser. 2, str. 553—555.

Heussner, *Die altchristlicher Orpheusdarstellungen*, Leipzig 1832; Martigny, *Diction. des antiq. chrétiennes*, art. *Orphée*; Wilpert, *Die Male-reien der Katakomben Roms*, Freib. in Breisg. 1902; tłum wioskie, *Le pitture...*, tekst, p. 223; P. Syxtus O. C. R. *Notiones archeol. christ.* v. II, p. 2, *Symbola et pict.* Romae 1910, p. 141—144; ks. J. Bilczewski, *Archeologia chrześc.* Kraków 1890, str. 138; Ks. A. Nowowiejski, *Wykład liturgii Kościoła kat.*, Warszawa 1893, t. I, cz. I, str. 595—596.

X. C. S.

Organista. Nazwa ta pochodzi od wyrazu organy. Z wprowadzeniem do kłów organów okazała się potrzeba osoby, wyćwiczonej w sztuce używania tego instrumentu. Jan VIII pż (872—882) żądał od Annona bpa fryzyńskiego, aby mu wraz z organami przysłał człowieka zdolnego, znającego sztukę grania na tym instrumencie. Przed wprowadzeniem organów znani są po kłach tylko śpiewacy (cantores), a potem z chwilą wprowadzenia organów okazała się potrzeba i O-ty. Organista zatem ma być dostatecznie wyćwiczony w muzyce i w śpiewie klnym, aby umiał i dobrze harmonijnie grać i dobrze śpiewać, jako też innych śpiewu uczyć, chyba że gdzieś jest osobny urząd O-ty, a osobny magistri cantorum, drygenta chóru, nauczyciela śpiewów. Wszystkie zmienne części Mszy św., jak Introit, Graduał, Ofertorium, Postcommunio, odmawiane przez kapłana mają znaleźć od-

dźwięk w śpiewie i muzyce O-ty, nadto ma śpiewać z towarzyszeniem organu Kyrie, Gloria, Credo, Sanctus, Agnus Dei. O-ta ma używać instrumentu umiemytnie, zwłaszcza, gdy akompaniuje przy śpiewie, a więc nie za głośno ma grać, by nie głuszyć śpiewu, ale też i nie za cicho, tak żeby go nie było słychać, albo mało co. Ma się stosować ściśle do ducha muzyki i śpiewu klnego. Ma również O-ta przejrzeć rubryce, aby wiedział co ma śpiewać. Aktor grający w teatrze, przygotowuje się, żeby jak najpomysłniej odegrać rolę, tem bardziej ma się przygotować organista, gdy ma śpiewać i grać na chwałę Bożą. Podczas Adwentu i Wielkiego Postu nie używa się organów podczas Mszy św. o czasie (de tempore), z wyjątkiem 3-ej niedzieli Adwentu i 4-ej Postu. Właściwie i na Mszach żałobnych nie powinno się grać, chyba melodye poważne o nastroju smutnym. Właściwie w Adwencie i w Poście, jak niejednokrotnie Kongregacya wyjaśniła, jeśli śpiewacy bez organu obejść się nie mogą, lub trudność im brak tego instrumentu sprawia, mogą używać organu, byleby grano względnie cicho, z po prześpiewaniu danej części grać przestano. Absolutnie jednak nie wolno grać w Wielkim tygodniu od Gloria we Czwartek do Gloria w Sobotę Wielką. W naszym kraju w Warszawie, w Poznaniu, we Lwowie istnieją szkoły dla O-ów, nadto O-ci mają swoje pisma zawodowe. Za patronkę organistów i muzyki klniej uważana jest św. Cecylia. (Por. Bogaerst, *Manuel de l'Organiste*).

X. M. S.

Organy jest to wspaniałe narzędzie muzyczne, złożone z mniejszej lub większej ilości instrumentów dętych i rżniętych (naśladowanych). Najpierwsze O-y wodne urządził Ktesybius dla Ptolomeusza Phiskona na przeszło 100 lat przed Chr. Panem. Tertulian (*Lib. de Anima*) wynalezienie O-w przypisuje Archimedesowi. Później miejsce wody w O-ch zajęło zgęszczone powietrze. Powietrze to kanałami przeprowadzone do piszczałek, wydaje odpowiedni ton, naturalnie po naciśnięciu klawisza. O takich O-ch wspomina już s. Augustyn „Organum dicitur, quod grande est et inflatur foliibus“... (*Com in ps. 57 i 150*). S. Hie-

ronim mówi organach o 15 piszczałkach miedzianych, które można było słyszeć na tysiąc kroków (*Epist. ad. Dard.*). Po raz pierwszy we Włoszech zaczęto używać O-w w VII w. za pła Witaliana. Pepin otrzymał w darze od Konstantyna Kopronima 757 r. O-y. Karol W. również otrzymał z Grecyi O-y i kazał je umieścić w katedrze akwizgrańskiej. Jan VIII pż żądał od Annona bpa fryzyngńskiego, aby mu przysłał O-y. Odtąd coraz częściej mamy w historii wzmianki o O ch, a synod dyec. turoneńskiej w r. 1242 o O-ch wspomina jako o instrumencie powszechnie używanym.

O-y, jak wyżej powiedziano, składają się z większej lub mniejszej liczby instrumentów, zwanych w sztuce organowej rejestrami lub głosami. Głosy owe naśladują flety, klarnety, trąby, puzony, skrzypce, wiolonczele i są wyrabiane z cyny z domieszką ołowiu, z cynku lub z drzewa. Od wysokości piszczałki zależy wysokość tonu, od grubości — charakter, czyli barwa instrumentu. Największe piszczałki mogą być do 32 stóp wysokie, najmniejsze — do $\frac{1}{32}$ stopy, czyli, że skala organów posiada dziewięć pełnych oktav, choć w O - ch zazwyczaj urządzają klawiatury po 4 i pół oktawy, to jednak zważywszy na to, że najniższy ton może rozpoczynać się od 32, 16, 8 lub 4-o stopowej piszczałki, nawet 2 i 1 stopowej, cała skala może być wyzyskana w 4 lub 4 i pół oktavach.

W większych organach może być 2, 3 lub nawet 4 klawiatury czyli manualy, dające możność łączenia 2, 3 lub 4 jakby osobnych O-w w jeden, oraz klawiaturę nożną zw. pedałem, składającą się z najniższych tonów. Największe dotychczas O-y mają kły: b. katedra w Rydze o 120 głosach, czyli osobnych instrumentach, arcydzieło Walkiera z Ludwigsburga, u s. Piotra w Rzymie o 100 głosach, u s. Franciszka w Nowym Jorku o 115 głosach. W Warszawie największym organem może się poszczycić kł Zbawiciela, posiada bowiem pełnych głosów 53 w trzech manualach i pedale, zbudowany przez Tucka w Czechach, stożkowo - pneumatyczny. Systemy organów są rozmaite: klapowy (najdawniejszy), stożkowy (b. praktyczny), pneumatyczny (wymaga suchego gmachu i

ciągłej konserwacji), stożkowo - pneumatyczny dający się wszędzie zastosoować, niekiedy urządzają O-y elektryczne.

Ceremoniał bpi daje wskazówki, kiedy mają grać O-y, a kiedy nie, opierając się naturalnie na dekretach ś. Kongr. Obrz. Mają grać organy na mszach uroczystych, niesporach, jutrzni, przy ingresie bpa, krdła, legata pskiego, przy wystawieniu Najśw. Sakramentu; nie mogą zaś grać w Poście W. i Adwencie na mszach i niesporach de tempore. z wyjątkiem 3 niedzieli adwentu i 4 W. Postu oraz mszy żałobnych, chyba byłby inny zwyczaj, wtedy mają grać (na mszach żałob.) smętnie i nie bardzo głośno. Właściwie i na Tantum ergo. O Crux ave, Gloria Patri i t. d. organy mają milczeć, lecz u nas z prastarego zwyczaju O-y bywają używane i odmieniać te zwyczaje byłoby niewłaściwem. O-y mają specjalną formułę poświęcenia w Rytuale Piotrkowskim zawartą na str. 664, wyd. krakowskie z r. 1934. (Por. ks. Nowowiejski, *Śpiew liturg., muzyka i chóry K'ła katol.* Warsz. 1886; Otto Wangemann, *Gesch. der Orgel u. der Orgelbaukunst*, Demmin 1880).

X. M. S.

Orgas Hanibal ks., dyrygent orkiestry katedralnej na Wawelu, a od r. 1628 do 1629 dyrygent kolegium Rorantystów. Kompozycje jego przechowują się w księgach rorancek na Wawelu. (Por. Surzyński ks., *Muzyka figuralna w Kle polskim od XV do XVIII w.*, str. 41).

Oria — bpstwo włoskie (dioec. Uritana). — Miasto Oria, w starożytności gród Uria v. Hyria założyli Kreteńczycy; O. było stolicą Japygii. W r. 1062 zdobyli O. Normannowie z Apulii. Obecnie O. jest miastem w okręgu Brindisi, prow. włoskiej Lecce; liczy ok. 10 tys. mieszk., posiada katedrę, pałac, bibliotekę publiczną. — Bpstwo Oria powstało w 1591 r.; jest sufraganią metr. Tarentu; dyecezya O. obejmuje 10 gmin w prow. Lecce; w 1909 r. liczono tu 120 tys. katolików, 15 parafii, 132 świeckich a 51 kapłanów zakonnych. (Por. W. E. I. t. V—VI, ser. 2, str. 567; Herder, *Konversationslex.* t. VI²,

k. 940; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Br. 1890, p. 32; F. Errico, *Cenni storici sulla città di Oria etc.* Napoli 1907; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1912, t. II, k. 1235).

X. C. S.

Orihuela — bpstwo w Hiszpanii (dioec. Oriolensis seu Aloniensis). — Miasto Orihuela, nad rz. Segura położone, w prow. Alicante, liczy ok. 30 tys. mieszkańców; posiada katedrę z meczetu przeobrażoną, kolegium i t. p. — Bpstwo w Orihuela erygowano w 1437 r. (Sobór Bazyl.), zw. je Alicante, albowiem w A. rezydował jakiś czas bp tej dyecezyi. W 1510 r. połączono bpstwo O. z Cartagena; r. 1564 wskrzeszono dyecezyę O. jako oddzielne bpstwo, sufraganię metr. Walencyi. Dyecezya O-a obejmuje prowincję Alicante (Alona); w r. 1909 liczono tu ok. 214 tys. katolików; 65 parafii; 94 kły, 123 kaplic i 259 kapłanów. (Por. W. E. I., t. V—VI, ser. II, str. 570; Herder, *Konversationslex.*, t. VI², k. 945; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Br. 1890, p. 46; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1912, t. II, k. 1242).

X. C. S.

Oriol Józef św. ur. w r. 1650 w Barcelonie z ubogiej robotniczej rodziny, ojciec wcześniej go odumarkł, ale ojczym zajął się chłopcem jak własnym synem i oddał go do kolegium miejskiego na naukę. Po ukończeniu nauk J. kształcił się na kapłana i otrzymał stopień dra teologii w r. 1674, w 2 lata potem został kapłanem. Będąc nauczycielem w bogatej rodzinie Tomasza Gasneri, używał dostatku pod każdym względem, ale wkrótce przekonał się, że Bóg powołuje go do życia więcej umartwionego; skazał się tedy na surowy post, w którym wytrwał aż do śmierci. Aby tym pewniej dościsł do doskonałości wstąpił do zakonu Oratoryanów w Barcelonie. Po śmierci swej matki w 1686 r. odbył pielgrzymkę do Rzymu, gdzie pozostawał 8 miesięcy. Mianowany przez Innocentego XI beneficjatem del Pinolo przy kle N. M. P. Królewskiej w Barcelonie oddał się całą duszą modlitwie i umartwieniu. Zamieszkał w ubogiej izdebce w domu swych przyjaciół i pędził żywot nikomu nie znany. Lecz obowiązki stanu, jak obec-

noś w chórze, funkcyę członka kapituły spełniane przez J. ze ścisłością i żywą pobożnością, zwróciły nań uwagę i uczyniły zeń wzór życia prawdziwie zakonnego i kapłańskiego. Dochody z beneficjum przechodziły tylko przez jego ręce i dostawały się ubogim, sam bowiem nie wiele potrzebował, żyjąc chlebem i wodą; nawet łózka nie miał. Całkowicie oddany życiu apostołskiemu słuchał spowiedzi, odwiedzał chorych i katechizował; zapragnął jeszcze męczeństwa i pewnego dnia udał się do Rzymu, aby ofiarować się Ojcu św. na misyonarza do Japonii. W drodze zachorował w Marsylii. Tu ukazała mu się N. Marya Panna i poleciła mu powrócić do Barcelony. W powrotnej drodze będąc na okręcie wpadł w ekstazę, uniósł się w powietrze i zawisł między masztami, następnie wolno opuścił się na swoje miejsce, w obecności wielu patrzających marynarzy. To był początek wielu łask, jakimi Pan obdarzył sługę swego. Odtąd do Barcelony ściągali tłumy chorych, których Józef leczył; nadto czytał w duszach, nawracał i t. d. † dn. 23 marca 1702 r. Gdy umierał chłopcy chórowi z kła N. M. Panny Królewskiej przybiegli do łóża J-a i zaśpiewali „Stabat Mater“. Przy grobie działy się cuda. Beatyfikownny w r. 1806; kanonizowany dnia 20 maja 1909 roku. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1910, s. 664 i nst.).

X. J. N.

Oriol d' Piotr (Auriol) sławny teolog XIV w., nazywany dla swej wymowy *Doctor facundus*, ur. w Tuluzie, był profesorem uniwer. w Paryżu, w r. 1321 wstąpił do zakonu Kordeljerów, później został bpem w Aix, † ok. 1322. Może być uważany za poprzednika Oecama (ob.). Napisał: *Tractatus de immaculata Conceptione Beatae Virginis*. Tolosae 1514; *Breviarium Bibliorum*. Venetiis 1507; 1517; Parisiis 1565...; *Commentarius in quatuor libros Sententiarum*. Romae 1596 — 1605, 2 t. in fol.; *Comm. in tertium librum Sententiarum*, manuskrypt przechow. w bibliotece tuluzkiej. (Por. Wading, *Ann. Ord. Min.*; Possevin, *Appar. sac.*; Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, s. 901).

O'Riordan Michał ks. współczesny, ur.

w 1857 r. w hrabstwie Limerick, kształcił się w Propagandzie i w Gregorianum w Rzymie, wyśw. na kapł. w 1883 r., został misyonarzem w Anglii, potem wice-rektorem a od r. 1905 rektorem kolegium irlandz. w Rzymie, w r. 1907 otrzymał godność prałata pskiego. Napisał: *A criticism of Draper's conflict between Religion and science; Catholicity and progress in Ireland*. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1912, s. 625).

Oristano — arbpstwo w Sardynii (archid. Arborensis). Miasto Oristano, nad rz. Tirso położone, od r. 1409 było stolicą margrabstwa Oristano, stąd królowie hiszpańscy tytułowali się margrabiami Oristano; obecnie O. jest miastem okręgowym w prow. włoskiej w Cagliari w Sardynii; posiada katedrę z XVII w., szkoły i t. p.; liczy ok. 8 tys. mieszk. — Bpstwo przeniesiono do O. z Arborei w 1070 r. — Arbpstwo O. stanowi prowincję klną z bpstwem Ales (dioec. Uxellensis et Ferrae albae). Sama archidiecezja O. w 1909 r. liczyła ok. 97 tys. katolików, 74 parafie, 153 świątek i 16 kapłanów zakonnych. W dyec. Ales, istniejącej od VII w. i w 1503 r. połączonej z bpstwem Terralba, liczone ok. 60 tys. katolików w 42 parafiach. (Por. W. E. I., t. V—VI, ser. 2, str. 574; Herder, *Konversationslex.*, t. VI², k. 947; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Br. 1890, p. 35; Buchberger, *Kirch. Handlex.* München 1907, t. I, k. 124; 1912, t. II, k. 1242).

X. S. C.

Orlandini Mikołaj T. J., pierwszy historyograf Towarzystwa Jezusowego, ur. w r. 1554 we Florencji ze sławnej rodziny, poświęcił się stanowi zakonnemu w r. 1572. Uczył humaniorów, był rektorem kolegium w Nola, przez lat 5 mistrzem nowicjuszków w Neapolu, wreszcie sekretarzem generała. † w Rzymie w r. 1606. Wydał: *Annuae litterae Societatis Jesu* ab an. 1583 ad a. 1587; Romae 1588, 8-o. 3 t.; *Historiae Soc. Jesu pars prima*. Romae 1594, fol.; Col. Agr. 1615, 4-o; Antverpiae 1620, fol.; *Vita Petri Fabri etc.* Lugduni 1617, 8-o; *Tractatus seu Commentarii in Summarium Constitutionum etc.* Roehampton 1876, 8-o. (Por.

Stang, *Historiogr. eccles.* 1897, s. 124 i nst.; Sommervogel, *Bibliothèque*, t. V, k. 1934 i nst.).

Orlando di Lasso ob. Lattre de Roland.

Orlando Mateusz, karmelita, słynny ze swej działalności w zakonie i na stanowisku bpa, jak również jako uczony i nauczyciel, ur. w r. 1610 w Hycrara w Sy-cylii. Do zakonu wstąpił w Palermo, następnie uczył teologii scholastycznej w Neapolu i Florencyi. Przybył też jako profesor do Rzymu, gdzie zwrócił na siebie uwagę, skutkiem czego powierzone mu różne godności w zakonie, a w r. 1666 został generałem zakonu. Jako theologus deputatus należał do komisji zajętej arabskim tłumaczeniem Biblii. Na przedstawienie króla Karola hiszpańskiego mianował go pż bpem Cefalu, którą to dycezyą, jako gorliwy pasterz rządził aż do śmierci 13 listopada 1695 r. Z licznych jego pism wymienić należy: Komentarz do trzeciej części Summy ś. Tomasza, p. t. *Cursus theologicus* etc. Romae 1653). (Por. *Bibliot. Carmel.* II, Aurelionis 1752, str. 400 i nst.; Hurter, *Nomenclator.* II, Oeniponte 1893, str. 342 i nst.).

Orleans (Cenabum Civitas Aureliani), stolica jednej z dzielnic synów Chlodoweusza, która dostała się Chlodomirowi. Od czasów Filipa Walezyusza O. był oddawany jako apanaż księżtom linii królewskiej z tytułem książąt orleańskich Król Filip IV 1309 r. założył tutaj uniwersytet, zniesiony później przez rewolucyę. Od paźdz. 1428 był O. oblegany przez Anglików, uwolniony następnie 8 maja 1428 r. przez bl. Joannę d'Arc (ob.) Hugonoci, którym edykt O-ki z 17 stycz. 1562 r. przyznawał tolerancyę i amnestyę, obrali sobie O. za główną siedzibę i zburzyli tamtejszą wspaniałą katedrę. Siłowania zupełnego sprótestantyzowania miasta rozbiły się o silny opór katolików (por. P. de Félice, *Bull. de hist. du protestantisme* fran. Paris 1903, str. 481—554).

Według podania miał ś. Sabin, arbp z Sens w pocz. III w. głosić ewangelię w okolicy O-u; z tego zapewne powodu do r. 1662 O. należał do metropolii Sens. Pierwszym biskupem historycznie stwierdzonym był Dicopilus (podp. syn-

nod w Sardyce 342 r.). Św. Ewureyusz 4-ty z rzędu bp był obrany na synodzie w Valence † ok. r. 391. Po nim nastąpił św. Anianus (franc. St. Aignan), który zarządzał opactwem, gdy Hunnowie oblegali miasto; ten skłonił Atyllę do odstąpienia (451 r.). Z innych bpów wymienić należy m. i. ś. Eucheryusza (719—32), Jonasa (818—48). św. Teodoryka (1016—22), sławny mówca Du. panloup (1849—78), oraz późniejszy arbp Lyonu krdał Couillié. Od r. 1622 podlega O. metrop. paryskiej, liczy wierz-nych 363,812, parafii 41 i 293 sulkur-salij oraz 23 wikaryaty. Terytoryalnie obejmuje depart. Loiret.

W O. odbyło się wiele synodów mających dla Kła doniosłe znaczenie m. i, t. zw. Concilium Aurelianum I zwoł. 10 lip. 511 r. przez Kłodoweusza, na którym było 5 arbpów i 27 bpów. Na koncyl. Aurel. II 23 czerwc. 533 r., jako na synodzie narodowym frankońskim, uchwalono 21 kanonów pko symonii i in. nadużyciom. Konc. Aur. III 7 maja 588; IV 541; V 549; VI 638 z inicjatywy ś. Eligiusza, na którym skazano rozszerzającego monoteletyzm greką; VII w r. 1022 pko Nowo-Manichejczykom, wreszcie r. 1478 zebranie notabłów duchownych i świeckich dla rozstrzygnięcia sporu m. Sykstusem IV a Florencyą. (Por. *Gallia christ.* VIII, str. 1408 i nst.; E. Binbenet, *Hist. de la ville d'O.* 5 t. Orl. 1884—8; L. Bauard, *Vie de Saints et illustres personages de l'egl. O.* Tze 3 t. 1862; *Memoire de la Soc. archéolog. et histor. des Orleanais*, zwłaszcza t. 21 o pierwszych bpach 1886 i t. 30 z 1906 r.)

(Ch).

Orléans (d') Piotr Józef ob. Orleans.

Orleańscy mistycy, herezya niepokojąca Kł francuski w XI w., przejęta zasadami gnostycko-manichejskimi. Twórcami jej byli dwaj duchowni przy kle ś. Krzyża w Orleanie Stefan i Lizojust obaj cieszący się łaskami króla Roberta; ostatni nawet spowiednik królewski. Rozróżniali oni w Piśmie św. sens dosłowny dla ludzi zmysłowych, nie zawierający żadnej prawdy i sens ukryty dla wybranych. Stworzenie świata, narodziny Pana Jezusa z Dziewicy, Jego męka

śmierć; zmartwychpowstanie, o których mówi Pismo św., są to proste bajki. Świat jest wieczny a cuda niemożliwe, część Świętych zbyt czuła, zrozumienie Pisma św. i odpuszczenie grzechów dają sam wstęp do sekty. Współcześni oskarżają ich o rozpustę podczas zebrań. Król Robert celem osądzenia heretyków zwołał na 28 grudnia 1022 r. synod do Orleanu, który ich skazał na stos. (Por. Hefele, *Conc. Gesch. Beiträge z. Sectengesch. d. Mittelalt.* München 1870, str. 62–5).

Orłowski Adam ob. Adam od Trójcy Przenajświętszej.

Orłowski Ignacy, bernardyn, gwardyan klasztoru w Sokalu. Żył w pierwszej połowie w. XVIII. Bliższe szczegóły z jego życia nieznane. Wiadomo tylko, że jako gwardyan wiele się przyczynił swymi zabiegami do koronacji obrazu N. Maryi Panny w Sokalu. Lubił życie ukryte i nie gonił za sławą. Widać to z jego wydawnictw, na których przez skromność nie kładł swego nazwiska. Napisał: *Mocna Straż Korony Polskiej* niezliczonemi przy cudownym obrazie sokalskim N. Bogarodzicy Maryi... łaskami uzbrojona, 1724; *Chwała Koronna szczęśliwa koronacya*, Monarchini świata Maryi w cudownym Jej obrazie sokalskim.... 1726 we Lwowie; jest to opis uroczystości koronacyjnych z przytoczeniem kazań, które przez różnych kaznodziejów były wypowiedziane na uroczystości koronacyjne. W dwa lata wydał to samo pod innym tytułem: *Słuszna sprawa koron Jezusa i Maryi...*

X. R. J.

Orłowski Karol Nepomucen ks. uczonej małż. sławny kaznodzieja, był archidyakonem katedralnym kijowskim, proboszczem sędziowskim i konińskim, † w 1769 r. Napisał *Defensa biskupstwa i diecezji kijowskiej* z rzetelnym opisaniem i t. d. Lwów 1748, 4-o; *Kazania miane w kościele katedralnym żytomierskim* od 1740—1754. Tże 1754, 4-o. Przypisują mu też *Kronikę województwa i biskupstwa kijowskiego*, który to jednak rękopis zaginął. (Por. Pelczar, *Zarys dz. kazn.* t. II, str. 302; Orgelbr., *Encykl. Powsz.* 1901, t. XI, s. 135).

Orłowski Łukasz malarz krakowski z połowy XVIII w. „vir in arte pictoria peritissimus“ wiec-senior zgrom. malarzy krakowskich (r. 1750), a potem i senior tego cechu (r. 1762). Obrazy jego są: „Św. Kazimierz“ w kle Misyonarzy; obrazy w kilku ołtarzach kła Maryackiego i w kle Kapucynów przed kaplicą loretańską 2 obrazy; nadto „Św. Sebastian“ w kle w Lanckoronie. O-i był wzywany przez Kongr. Rytów w sprawie beatyfikacji bł. Wincentego Kadłubka; chodziło tu o poświadczenie dawności wizerunku Błogosławionego w Jędrzejowie znajdującego się. (Por. Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich*, Warszawa 1851, t. II, s. 84 i nast.).

Orłowski Michał ks. T. J. z prowincyi Wielkopolskiej, ur. w r. 1710, wstąpił do nowicyatu w 1725, był w r. 1759 rektorem kolegium w Brześciu, w r. zaś 1769 w Poznaniu. Wydał: *Kazania pogrzebie Jasnie Wielm. JMC. Pani Marjanny z Potockich Tarłowej itd.* Kraków 1760, 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. V, k. 1945).

Ormianie w Polsce. Data przybycia pierwszych O. do Polski a raczej do Rusi nie da się ściśle określić. Według Antoniewicza zjawili się na Rusi już w XI w. za czasów Izaśława, gdzie za pomoc udzieloną pko Połowcom książę Dymytrowicz dał im 1062 przywilej zabezpieczający ich prawa i zwyczaje w przybranej ojczyźnie, który to przywilej Władysław IV potwierdził 1641 r. Opowieść tę nowsze badania, a zwłaszcza ks. Gromnickiego (por. E. K. t. XVII, str. 392 i nast.) podały w wątpliwość. Faktem jest jednak, że już w XII w. zaczynają napływać O. z Armenii Wielkiej, a w XIII w. są już we Lwowie w tak pokaźnej liczbie, że 1270 r. ks. Lew halicki nadaje im przywilej, mocą którego wyznaczona im została północna część Lwowa na zamieszkanie. Kiedy w r. 1340 Lwów i Ruś halicka przechodzą pod panowanie Polski, Kazimierz W. ocała O. swoją opieką, w r. 1367 zaś pozwolił ich bpowi Grzegorzowi osiedlić się we Lwowie i wykonywać tam jurysdykcję bpią. Odtąd imigracya O-ska wzmagą się, tem więcej, że Władysław Jagiełło 1415 r. obdarza ich nowymi przywilejami, co czynią i inni królowie, łącząc coraz silniej O-n z miejscową lud-

nością. Z tego widocznem jest, że O-je nie odrazu przybyli na Ruś lecz powoli i różnymi czasami. Przybywali też z różnych stron, jedni od Południa drudzy od Południo - Wschodu i względnie do tego osiedlali się w różnych miejscowościach. Według Anonima piszącego ok. r. 1676 (por. Pawiński, *Źródła dziejowe*, t. II, str. 205), O. dawniejsi, pochodzący z Krymu osiadali po miastach królewskich: Kijowie, Włodzimierzu, Lucku, Lwowie, Kamieńcu, Sniatynie, Haliczu, później z Multan i Wołoszczyzny i obierali sobie siedziby w Jasławiu, Zamościu, Podhajcach, Brodach, Żwańcu, Horodence i Stanisławowie. Jeszcze nawet w XVIII w. są ślady ich gromadnej imigracji z Mołdawii i Krymu na Ruś. O-e oddają Polsce znaczne usługi, gdyż ujmują w swoje ręce handel, rozwijają go, wchodzą w ożywione stosunki ze Wschodem, którego są doskonałymi znawcami. Przywiązują się też do nowej ojczyzny, która im gościnne otwiera wrota i coraz więcej zlewają się z ludnością miejscową. To też O. nie stanowili nigdy wrogiego elementu na organizmie polskim, a sprawy jakie mieli zwiastcza z radą miejską Lwowa wypływały raczej z ówczesnych stosunków prawno - społecznych, niż z wrogich i zaborezych tendencji.

O. przybywający do Polski przeważnie byli schyzmatykami przejętymi zasadami monofizytyzmu i od VI w. zerwali swój stosunek z Rzymem. Mieli też swój właściwy obrządek w języku ormiańskim. Niemniej zdarzali się już wcześniej O. katolicy; świadczą o tem nie tylko liczne dokumenta sądowe i grodzkie, ale i ta okoliczność, że w połowie XIV w. byli mnisi ormiańscy katolicy na Rusi, a we Lwowie posiadali swój klasztor, o czem świadczy bulla Urbana VI z 5 kwiet. 1381, nakazująca Dominikanom lwowskim, aby nad tymi mnichami wykonywali jurysdykcję. I nie w tem dziwnego, gdyż usiłowanie pojednania O. z Rzymem ponawiały się w biegu wieków i nieraz z pomyślnym skutkiem, jak to miało miejsce za Innocentego III 1199 r., kiedy arbp moguncji Konrad znaczną liczbę O., wraz z patriarchą przyjął na łono Kłā, a także na soborze Florenckim, z powodu czego pż Eugeniusz IV wbrew do Grzegorza arbpa „Illoneae“ zaświadcza, że przyelanych

na sobór O. znalazł trzymających się prawej wiary katolickiej. Większość wszakże O. nie wyjmując polskich trwała w swoich błędach i uznawała za swoją głowę patriarchę w Eczmiadynie, który miał swoich bpów dyzunnickich we Lwowie, Kamieńcu i Lucku. Były jednak wypadki stosunkowo dysyć częste, że O. przechodzili wprost na katolicyzm, co przypisać należy brakowi własnego duchowieństwa, a także coraz większemu asymilizowaniu się z ludnością miejscową polską.

Główne błędy O. polskich jakie w XVII w. napotkali u nich Teatyni były następujące. Twierdzili, że w Chrystusie Panu jest jedna natura. Odrzucali pochodzenie Ducha św. od Syna. Odrzucali sąd szczgłowy i czyścić. Uczyli, że dusze zmarłych przebywają w powietrzu, aż do powszechnego ciał zmarłych wstania. Odrzucali prymat Kłā rzym., a za głowę apłów mieli św. Jakóba starszego. Utrzymywali, że Chrystus przez śmierć swoją zniósł piekło. Odrzucali spowiedź sekretną. Wykreślali zpośród sakramentów ostatnie Olejem św. namaszczenie. Uznawali za nieważne trzecie małżeństwa. Udzielali niewiastom mniejszych święceń a nawet większych aż do dyakonatu i t. p. Hołdowali też różnym przesadom, nosili talizmany, składali ofiary ze zwierząt w kle, wartabiedom czyli doktorom przyznawali pewną wyższość nad bpami, tak że mogli ich wyklinać i t. p. (por. *Relacya o Pitau i Anonima* u Pawińskiego. l. c. str. 7 —11 i 122—129).

Myśl o unii O. polskich z Kłēem rzymskim zaczęła wielkować w drugiej połowie XVII w. Dokonali jej ostatecznie dwaj Teatyni o. o. Klemens Galan i Aloizy Pidon i orm. arbp lwowski Mikołaj Torosowicz (ob.) Torosowicz nie był zgola wzorem arbpa, a do unii skłaniało go nie tyle przekonanie, ile interes osobisty. Zawikłany w gorszące zataragi już to z O., już z wartabiedem Grzegorzem, który nań rzucił klątwy i przed sądy powoływał, już wreszcie z samym patriarchą Eczmiadyńskim szukał w unii obrony przed osobistymi wrogami, i dla tego to unię porzucał, to do niej powracał. Natomiast całą duszą i poświęceniem oddali się sprawie dwaj przysłani przez pżā w 1664 wyżej wspomniani Teatyni Galan i Pidon. Nie bacząc

na piętrzące się przeciwności, na krzyczący niedostatek, który znosić musieli, założyli kolegium, w którym kształcili młodzieńców na przyszłych kapłanów ormiańskich, których brak szczególnie stawał na przeszkodzie unii. Dzięki tym dwóm kapłanom unia z Rzymem zaczęła poczynawszy od 1666 r. szerzyć się wśród O., przyczem zabezpieczono im odrębność liturgiczną. Galon wkrótce z nadmiaru pracy zmarł (14 marca 1666), pozostał o. Pidon sam, lecz pomimo młodego wieku, nie ustął w pracy, lecz chwiejnego Torosowicza na drodze unii podtrzymywał i popychał. Poprawił on Księgi liturgiczne, usuwał zabobony i nadużycia jakie wśród O. się wkradły, godził zwąśnionych i tym sposobem dzieło unii utrzymywał i serca O. dla niej pozyskiwał. Póź przysłał w grudniu 1666 r. do pomocy Pidon o. Anioła Peverati i dyakona Franciszka Dario a także w 1667 r. o. Józefa Caracioli; w r. 1670 przybyli dwaj nowi misjonarze o. o. Augustyn Lobell i Hieronim Bossi. Kiedy w r. 1672 Turcy po zdobyciu Kamieńca ruszyli pod Lwów, Teatyni byli zmuszeni schronić się do Krakowa. Wróciwszy zostali kolegium spalone; wypadło więc zgłiszcza odbudować. W r. 1675 otrzymał Torosowicz koadytora w osobie wyświęconego na bpa w r. 1674 Wartana Hunaniana, lecz tak mu dokuczając, że ten wolał wyjechać na misję do W. Armenii, niż we Lwowie przebywać.

Po śmierci Torosowicza (24 paździer. 1681 r.) unia chwilowo została zagrożona, gdy na bpa kamienieckiego legat patriarchy eczmiadyńs. wyśw. Jana Biernatowicza, który osiadł we Lwowie i stanął na czele dyzunitów, gdy unicy byli pozbawieni pasterza. W r. 1686 wrócił jednak z Persyi Wartan Hunanian i objął zarząd archidiecezyi, a Biernatowicz pierwotnie obciążony klątwą upokorzył się, pojechał z Kłem i zrzekł się tytułu bpiego. Teraz unia nie tylko utrzymywała się ale, sięgnęła i do innych krajów, jak do Moldawii, Wołoszczyzny, Siedmiogrodu, gdzie rozciągała się jurysdykcja arbpów lwowskiego. Odtąd następuje już szereg arbpów lwowskich trwających wiernie w unii (por. Lwowska archidiecezya obrz. ormian.).

Arbp Stefan Augustynowicz (1751—

1783) dowiedziawszy się o znacznej liczbie O. katolików w Jenikule, Chersonie, Taganrogu i innych miejscowości Krymu osiadłych wysłał tam misję z trzech księży złożoną: Mikołaja Baracza, Łazarza Torosowicza i Krzysztofa Dutrę, lecz ci ich tam już nie zastali, gdyż rząd rosyjski przesiedlił ich do Zaporozża i osadził katolików w Katerynosławiu, dyzunitów w Raszkowie. Wielu ich później jednak powróciło do Krymu. Arbp Tumanowicz jeszcze w r. 1791 wizytował dyecezyan swoich zarówno w Galicji, jak i w Rosyi, wszakże rząd rosyjski coraz swobodę O. ograniczał, zabronił przyjmowania księży z Galicji a wreszcie w 1810 utworzył nową dla O. dyecezyę mohilewską i mianował bpem Krzysztofowicza, lecz gdy ten † 1816 r. następcy już nie miał, a O. w Rosyi podlegają jurysdykcji bpa łacińskiego w Kamieńcu podolskim (łucko-żytomirskiego we Lwowie).

Ciężkie nastały czasy dla O. za Józefa II, który we wrogim swoim usposobieniu dla Kłw na ogół, nie oszczędzał też ich. Zamknięto tedy kły podmiejskie ś. Anny, ś. Krzyża i kaplicę ś. Jakóba i zniesiono je w 1796 r., zniesiono Teatynów a kolegium ich zamieniono na koszary. Seminarium połączone w jednym gmachu z łacińskim i narzucono mu egzamina na wzór obowiązujących w ruskim i łacińskim. Arbpowi wyznaczono 1000 złp. rocznej dotacji. Ocalał tylko klasztor zakonnic ormiańskich, który miał szczęście podobać się Józefowi II, wszakże z obowiązkiem otwarcia 4-o klasowego gimnazjum żeńskiego. W 1798 r. dotację arbpów podniesiono do 3,000 złr. a w r. 1806 do 6,000 złr. Ostatecznie stosunki uregulowały się dopiero po r. 1817 za Franciszka I; z małemi zmianami przetrwały po dzień dzisiejszy, (Por. art. Armenia; Lwowska archidiecezya ormiańskiego obrz. Życiorysy arbpów ormiańskich lwowskich ks. Sadok Baracz, *Rys Dziejów ormiańskich*. Tarnopol 1869; Tegoż, *Żywoty sławnych Ormian w Polsce*. Lwów 1856; *Dzieje zjednoczenia Ormian w Polsce*, wyd. A. Pawiński w *Źródłach dziejowych*, t. II; są to dwie rozprawy, jedna ks. Alojzego Pidon, twórcę unii sięgająca do 1669 r., druga Anonima do r. 1776; Bischoff Ferdynand,

D. alte Recht d. Armenier in Polen, Wiedeń 1857, oraz *D. alte Recht Armenien in Lemberg*. Wien 1862; Łoziński W., *Patrycyat i mieszczaństwo lwowskie*. Lwów 1892; Hanusz Jan, *O języku O. polskich w Rozpr. akademii umiejt. t. IX i O. nazwiskach O. polskich w Muzeum*. 1886; Abraham Wl., *Powstanie organizacji Kła łacińskiego na Rusi*. Lwów 1904; Kutrzeba Stanisław, *Handel polski ze Wschodem w wiekach średnich*. Kraków 1903; Franciszku Gutkowski, *Relig. armenicae in Polonia origo et progressus* bez daty; Clementis Galani, *Conciliationis eccl. armenae cum romana*. Romae 1650; ks. Gromnicki, art. w E. K. t. XVII, str. 392 i nst.; W. E. I., t. V—VI (2 serya), str. 598 i nst.

(Ch.)

Ormiański język i literatura ob. Armeńskie pismo, język i literatura).

Ormiańskie tłum. Biblii dokonane zostało między r. 406—411 przez św. Izaaka patriarchę, według tekstu syryjskiego. Przekład ten jednakże zaginął. Dwaj uczniowie ś. Mesroba posłani w tym czasie przez niego do Knstola i Edessy Jan Egueghiatz (Eklensis) i Józef Baghin (Palnensis) wypracowali inne tłumaczenie z syryjskiego, lecz i to uznano za niewystarczające. Jakoż kilku młodych ludzi, między nimi Mojżesz z Choreny udali się do Aleksadry dla wyuczenia się języka greckiego i pod przewodnictwem św. Mesroba dokonali przekładu według Heksapli Orygenesesa. Przekład ten odznacza się pięknym i nadzwyczajnym jasnym stylem i zawiera wszystkie księgi Now. i Star. Test., oraz niektóre apokryficzne. R. 1666 wydano drukiem po raz pierwszy Biblię orm. w Amsterdamie przez Uscana (Oscanus) bpa z Auszawank prowincji erywańskiej; pierwsze zaś wydanie krytyczne wyszło staraniem mechtarzysty Zohraba w Wenecyi 1805 r., lepsze 1859 r. W wydaniu z r. 1805 znajdują się wśród ksiąg zamieszczone: 3-cia Ezdraszowa, 3-cia Machabejska, przy końcu zaś w dodatku znajduje się 4-ta Ezdraszowa, 3-ci list św. Pawła do Koryntyan, którego używają w schyzmatycz-

kiej liturgii ormiańskiej. (Por. ks. A. Szlagowski, *Ogólny wstęp do Pisma ś.* Warszawa, wyd. Bibliot. dzieł chrześc. 1908 r. 1908, t. II, str. 128—130).

Ormiński Stanisław, dominikanin, sławny kaznodzieja krakowski. † w 1690 r. W starości utracił wzrok, co jednak nie przeszkodziło mu głosić prawdy bożej. Wydał: *Troiste echo*. Kazanie na uroczystości św. Jana Kantego. Kraków 1667; *Troiste echo głosu wołającego* na okropnej świata pustyni. Tże 1667; *Gość Trójcy Przenajśw.* Kazanie o ś. Franciszku Borgiaszu. Tże 1671; *Natarczywość Szreniawy*. Panegiryk Achaemu Pisarskiemu. Tże 1674; *Nowe posiłki Kościołowi wojującemu*. Kazanie o W. W. Świętych zakonu Premonstratensów. Tże 1683; *Kamień nowego przybytku*. Kazanie przy założeniu kościoła św. Anny. Kraków 1689. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* t. II, s. 229; Mecherzyński, *Hist. wymowy w Polsce*).

Ormuzd — imię bóstwa najwyższego u Irańczyków starożytnych. W Aweście brzmi ono jako Ahura Mazdā (w *Gāthās* jej najstarszej części Mazda Ahura), w języku staroperskim za Achemenidów: Aura-Mazdā, za Sasanidów: Aūhar-Mazdī, w nowoperskim Ormazd v. Ormuzd, skąd wyraz ten przeszedł do języków europejskich. Grekom bóstwo to znane było pod imieniem Orosma des'a. Platon nazywa Zoroastra jego synem, Aristoteles zaś mówi o Orosma desie jako o pierwiastku dobra w nauce magów. Pierwszorzędnem źródłem historycznym do poznania O-a jest *Awesta*, zwłaszcza *Gāthās*. Tam O-d jest przedstawiony jako stwórca nieba, słońca, gwiazd i ziemi, duch dobry i święty, nieprzyjacieli i mściciel zła, ojciec Armaiti—bóstwa cnoty i ziemi. W późniejszej religii Iranu uważany jest za stwórcę 6-u czy 7-u świetlnych geniuszów Amszaspandów (Ameshaçpenta), zasiadających z nim razem w niebie. Również później spotykamy go jako bezpośredniego nauczyciela Zarathrusty (Zoroastra), którego oświeca w rzeczach religii i moralności. Zoroaster mówi o nim: „Ahura-Mazdā jest święty i prawdomówny, trzeba go czcić przez prawość i święte czyny“.

W staroperskich napisach klinowych z czasów Dariusza I nazwany jest O. największym z bogów. Dariusz oświadcza, że królem jest z łaski Ahura-Mazdy.

Im źródła są starsze, tem mniej jasno zarysowuje się postać O. a. Najdokładniej jest określona w średniowiecznych świętych księgach pisanych w jęz. pehlvi i po parsyjsku. Najpóźniejszy O. d sądzi ludzi po śmierci i dobrych posyła do nieba; ostatni jednak okres wiary w Ahura-Mazdę pozostawał już pod silnymi wpływami religii chijańskiej, zwłaszcza od czasu, kiedy Nestorianie w V w. potępieni przez sobór Efezki wyemigrowali do Persyi.

W młodszych częściach Awesty ukazuje się postać A r y m a n a (Agrō-mainyus—starsza forma). Jest to naturalny przeciwnik O. d a i władca złych bogów, nie jest jednak potęgą równą tamtemu i bywa przezeń zwyciężany.

Co do analizy etymologicznej A h u r a - M a z d y, która może rzucić pewne światło i na samo pojęcie przez ten wyraz określane, to Ahura odpowiada indyjskiemu Asura (cfr. sanskryc. sapta i zendz. hapta=„siedem“), spotykanemu już w Rigwedzie, pod czem rozumiano różne duchy i bogów, w końcu jednak mitologia indyjska mianem tem oznaczala tylko złe bóstwo, demonów. Stąd wniosek, że w peryodzie aryjskim (indo-irańskim wspólnym; dzisiaj arjami już nie bywają nazywani indo-europejczy w ogóle, ale tylko indowie i irańczycy), ten wyraz oznaczał w ogóle bóstwo, a klasyfikacye i odcienie wzrosły się później. Etymologiczne pokrewieństwo z łacińskiem *erus, era* (w dawniej łacinie: *esus, esa*; cfr. *genus, genesis*, potem *generis*) (Dr. A. Walde, *Latein. etymol. Wörterbuch*. Heidelberg. 1906), przemawia za tem, że Ahura pochodzi od praindoeuropejskiego wyrazu, który oznaczał pana, władcę. — Mazda = sanskryckiemu *mêd hâ* (mądrość, mędrzec). Razem więc Ahura-Mazdâ znaczyłoby „pan mądry”. (Por. Geiger, *Ostiranische Kultur im Altertum*. Erlangen 1882; Spiegel, *Eranische Altertums-kunde*; M. Haug, *Essays on the sacred languages, writings a. religion of the parsis*. London 1878, II w.).

Ks. T. R.

Ornan albo Areuna tak się nazywało

pole na górze Morya, na którem później zbudowano świątynię. W czasie zarazy jaka z Dawida nawiedziła Judeę, na polu Areuna ukazywał się anioł, grożący Jerozolimie. Za poradą proroka Gada król kupił to pole, zbudował ołtarz, złożył Panu ofiary i zaraza ustała. (II Reg. XXIV, 15—25; I Paral. XXII, 1; II Par. III, 1).

Ornat (casula, planeta) najwspanialsza szata kapłańska. O. powstał z płaszczu rzymskiego, zwanego penula — opończą. (Calmet, *Diction. voc Penula*; Bona, *Rer. lit.*). Płaszcz tego używano w podróży i w niepogodę i miał kształt dzwonu, okrywającego całego człowieka, bez wycięcia na ręce. Tertulian twierdzi, że kształt ten przyjęto od Lacedaemonczyków (*Apol.* c. 6), jak również i nazwę gecką *φαινόλα* lub *πλανήτης* penula, planeta. W początkach Kłā osobnych szat liturgicznych nie było, dopiero potem się wytworzyły i były początkowo płócienne, sukienne, bo jedwab był za drogi. Z czasem dla ułatwienia ruchów zaczęto w pierwotnym ornacie wycinać otwory na ręce lub wprost rozciąć go po bokach, aż przyjął obecną formę. Greckie ornaty zachowały więcej starożytną formę. Ornat składa się z dwóch części, przodu i tyłu, połączonych na ramionach z wycięciem do włożenia przez głowę. Ma 2 i ćwierć łokcia długości miary polsk., $1\frac{1}{2}$ szerok.. Ornaty powinny być koniecznie jedwabne, a najrozmaitsze hafty, galony, nawet drogie kamienie zdobią tę iście kapłańską szatę Nowego Zakonu. Ornaty przed użyciem mają być poświęcone przez bpa lub mającego odpowiednią władzę kapłana. Dyakoni i subdyakoni w czasie postu i smutku noszą ornaty z przodu podwinięte lub wprost ucięte i takie ornaty zowią się plikatami (*Coe-rem. Ep.* I, II, c. XIII, n. 7; c. XVIII, 3; c. XIX, n. 3; *Rub. Mis. t. XIX*). Ornat w znaczeniu mistycznym przedstawia purpurową szatę, w którą Pan Jezus był przybrany na urągawisko, lub nieszyta tunikę Pańską, która zdjęta była ze Zbawiciela przy ukrzyżowaniu. (Por. Innocenty III, *de Myst. Mis.* 18). Galony, zdobiące ornat mogą z tyłu układać się w formie krzyża lub w formie słupa (de Herdt *Sacr. Lit. Prax.* t. I, n. 163, 6; n. 167; 168; 198).

Orologion ob. Breviarz II.

Orosco Alfons de bl., ob. Alfons de Orosco.

Orosz Władysław T. J., ur. w r. 1697 w Klicsova na Węgrzech, wstąpił do nowicyatu w 1716; w r. 1727 udał się do Paragwaju i uczył tam filozofii i teologii, był przez lat 4 socyuszem prowincyała, przez lat 9 mistrzem nowicyuszów, dwa razy rektorem w Buenos-Ayres i Kordubie, prokuratorem misyi w Rzymie i w Madrycie. Deportowany w r. 1767 był ojcem duchownym w Tyrnawie, gdzie † na kilka dni przed zniesieniem Zakonu w r. 1773. Pozostały po nim: *Listy*; nadto napisał: *Decades Virorum illustrum Paraquariae Soc. Jesu etc. Tyrnaviae* 1759, in fol. i *Dictionarium Sinicum ex idiomatae hispano* — prawdopodobnie znajduje się w zbiorze rękopisów po nim pozostałych. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. V, k. 1246 i nst.).

Orozysz Paweł — kapłan z Hiszpanii. Żył w V w. W sprawie swego *Comonitorium de errore Priscilianistarum et origenistarum* udał się do św. Augustyna do Afryki, a następnie do św. Hieronima do Betleemu. Tu na synodzie Jerozolimskim w r. 415 energicznie wystąpił przeciwko Pryscylanistom. Napisał też tam *Apologeticus contra Pelagianos*. Następnie znów pojechał do Afryki i tam w 417—418 r. napisał główne swe dzieło *Historiarum adversus paganos libri VII*. W księdze tej stara się udowodnić, że Chrześcijaństwo nie jest winien ucisków ówczesnych czasów, że były czasy znacznie gorsze. W tym celu daje Orozysz zarys dziejów od Adama aż do r. 417 po Chr. Dzieło to przez długie lata cieszyło się wielką powagą. Data śmierci O-a nieznana. Do lepszych wydań dzieł Orozysza zaliczyć należy: Migne, *Patres Latini*, t. XXXI i Karola Zangemeistra, *Corpus scriptorum ecclesiasticorum latinorum*. Wiedeń 1882. (Por. G. Rauschen, *Zarys Patrologii*. Warszawa 1901, str. 183).

X. R. J.

Orpharotrophia czyli przytulki i domy wychowawcze dla sierot zawsze cieszyły się szczególniejszą opieką i poparciem Kł.

Orsacyusz Jerzy, socynianin, rektor szkoły w Pińczowie, będącej pod zawiadywaniem Franciszka Stankara. Oskarżony na synodzie Pińczowskim w r. 1560 o nowości religijne, bronił się pko zarzutom; jednakże na następnym synodzie Pińczowskim w r. 1561 został za herezję potępiony i wypędzony z kraju. Do r. 1560 brał wraz z innymi udział w tłumaczeniu Biblii Brzeskiej. Dalsze losy O-a są nieznane. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. polsk.* t. VI, s. 570; Szlagowski, *Wstęp do Pisma św.* t. II, s. 269).

Orsi (Ursius) Józef, Augustyn, dominik. krdł ur. 1692 we Florencji, po odbyciu początkowych studyów u Jezuitów wstąpił do Dominikanów i został prof. filozofii i teologii w klasz. ś. Marka we Florencji. Wobec sławy, jaką sobie wkrótce zdobył, krdł Neri Corsini synowiec Klemensa XII powołał go 1732 r. do Rzymu, gdzie został członkiem licznych kongregacji, sekretarzem kongr. Indeksu i 1749 magistrem s. palatii. Klemens XIII 1759 r. mianował go krdłem. † 24 wrześ. 1767. O. zasłynął przedewszystkiem jako autor historyi kłnej (*Istoria eccles.*), w której podjął walkę z zarzutami francuskiego historyka kłnego Fleury'ego, Pierwszy tom jego dzieła, które doprowadził tylko do r. 600, ukazał się w Rzymie 1747; ostatni 20-ty w roku jego śmierci. Tom 21 wydał po jego śmierci z pozostawionych rękopisów przyjaciel Bottari 1762. Dalszy ciąg opracował dominik. późn. bp z Piewe Filip Angelus Bechetti (urodzony 1743 † 1814) *Continuazione etc. dal saec. XII della chiesa al saec. XIV*. Roma 1770—1788 tomów 17 i *Istoria degli ultimi quattro saecoli della chiesa*. Roma 1788—1797 tomów 11. Wszystkie te 49 tomów dochodzą do r. 1587. Całości wyszło kilka wydań i liczne tłumaczenia na obce języki. Oprócz tego napisał O. wiele traktatów z zakresu teologii i historyi, jak: *De origine del dominio e della sovranità de Rom. pontifici sopra gli stati loco temporalmente soggetti*, Romae 1742; *De irreformabili Rom. Pontif. in definitis controversiis iudicio etc.* Romae 1739 2 t. i in. (Por. Hurter, *Nomencl. lit.* II. 2; Fabroni, *Vitae Italorum* XI, Pisae 1785).

Orsini Wirginiusz ze znakomitej rodziny książąt włoskich, z linii Bracciano. Odnazczył się w walkach z Turkami, był kawalerem maltańskim. Następnie został kapłanem. Papież Urban VIII mianował go kardynałem i protektorem religii katolickiej w Polsce, Portugalii i spółprotektorem we Francji. Umarł w 1676 r. (Por. Rykaczewski, *Relacye nuncyuszów apostolskich w Polsce*, t. I, Berlin, 1864).

Orszacki ob. Orsacyusz.

Orte dyecezya ob. Civita Castellana.

Orteliusz Abraham—słynny geograf. Żył w XVI w. Ur. 1627 r. Umarł w 1598 r. Położył znaczne zasługi na polu geografii biblijnej i archeologii. Napisał *Geographia Sacra*, Antverpiae, 1598; *Peregrinatio et vita patriarchae Abrahami*, Antverpiae, 1598; *Aurei saeculi imago*, 1596.

Ortenburg Joachim, hrabia bawarski. Urodz. 1530 r. Był gorliwym propagatorem luteranizmu w swem hrabstwie. Za to po dwakroć ściągnał na się słuszną niełaskę księcia bawarskiego Albrechta. Umarł jako luteranin w r. 1600.

Ortholog Teofil ob. Smotrycki.

Ortigue Józef Ludwik, pisarz muzyczny, ur. w r. 1802 w Cavaillon, początkowo prawnik, później poświęcił się całkowicie muzyce. Był w r. 1839 nauczycielem muzyki w kolegium Henryka IV, w r. 1841 organistą przy kł. św. Tomasza w Paryżu, członkiem kolegium liturgicznego dyecezyi paryskiej. † w r. 1866 w Paryżu. Pisał wiele zwłaszcza w zakresie teorii muzyki kłnej. Ważniejsze dzieła: *Introduction au chant grégor.* Paris 1853; *Dictionnaire liturg., hist. et théorique du plain-chant et de musique etc.* Tze 1854 (jest to 29 tom Enc. teol. Migne'a); *Traité du plain-chant.* Tze 1857; 1876. W r. 1857 założył pismo kłne muzyczne „La Maitrise.” (Por. Hurter, *Nomencl. liter. theol.* Oeniponte 1895, t. III, k. 1170; Buchberger, *K. H.* t. II, 1248).

Orti y Lara Jan Manuel, filozof

scholastyczny hiszpański i publicysta katolicki, ur. w r. 1826 w Marmolejo, był od r. 1848 profesorem uniwersytetu w Granadzie, później w Madrycie. Bronił z zapałem, oparty na św. Tomaszu, wiary katolickiej słowem i pismem. Walczył zwłaszcza pko filozofii Krauzego (*Krause y sus discipulos.* Madr. 1864) i pko książce Drapera o zatargu religii z wiedzą. Pko temu ostatniemu napisał wyborne dzieło *La Ciencia y la divina Revelacion.* Madrid 1881 (w tłum. niem. Schütz'a, 1884). Z innych dzieł: *Psychologia; Logika; Podstawy religii; Introdukcya do studyum prawa; Sofistyka demokratyczna i inne.* (Por. Blanc, *Dict. de Philos.* 1906, k. 901; Buchberger, *Kirch. Handlex.* 1909, k. 1248).

Ortodoxyi święto zwie się w Kle greckim uroczystość pamiątkowa z powodu ostatecznego zakończenia sporu o obrazy (ob. Obrazobórcy), obchodzi w pierwszą niedzielę postu. Święto ma swoje oficjum z hymnem o obrazach ułożonym przez wyznawcę Teofanasa z Jerozolimy, który został arzbpem Nicei. Przytem czytana jest legenda z dziejów prześladowań obrazobórczych. Rano w tym dniu odbywa się procesya, na której niosą krzyż Zbawiciela i obrazy święte, oraz śpiewają pieśni na ich cześć. Według tradycyi święto ustanowiła ces. Teodora 842 r. (Por. Leo Alatus *De dominicis et hebdom. Graecis* Colon 1648; Daniel, *Codex Liturgiae* IV, 1, Lipsiae 1868).

Ortolan T. ks., współczesny, ze zgrom. Oblatów Najśw. Maryi Panny, dr. teologii i prawa kanonicznego, rektor seminarium bpiego w Ajaccio, laureat Instytutu katolickiego w Paryżu na konkursie apologetycznym w r. 1893. Napisał: *Astronomie et théologie ou Erreur géocentrique.* La pluralité des mondes habités. Paris 1894, 8-o; *Etudes sur la pluralité des mondes habités et le dogme de l'Incarnation.* Tze 1897, 3 br. in 12-o; *Savants et chrétiens ou l'étude sur l'origine de la filiation des sciences.* Tze 1898, 8-o; *Diplomate et soldat.* Mgr Casanelli d'Istria (1794—1869). 2 t. 8-o; *La fausse science contemporaine et les mystères d'outre-tombe.* Tze 1900, 16-o; *Vie et Matière ou Matérialis*

me et Spiritualisme en presence de la Cristallogénie. Tże, 12-o; *Matérialistes et Musiciens*. Tże, 12-o; *Le Levier d'Archimède* ou la Mécanique céleste. Tże. 2 t. in 12-o; *Rivalités scientifiques* ou la Science catholique et la prétendue Impartialité des Historiens. Tże, 3 t. in 12-o. i inne. (Por. Blanc, *Dict. de la Pensée*. 1899. t. I, s. 795 i nst.; Tenże, *Répert. bibl.* 1902, 8 o, s. 291; katalogi księgarskie).

X. J. N.

Ortona — biskupstwo włoskie (dioec. Ortonensis). — Miasto Ortona al Mare, na przylądku morza Adryat. położone, było grodem Frentanów i nosiło nazwę greck. "Ορτω; Rzymianie mieli tu swoją kolonię; w 1566 r. O. splądrowali Turcy; w 1782 i 1818 r. niszczyło trzęsienie ziemi. Obecnie O. jest miastem w prowincji włosk. Chieti okręgu Lanciano, liczy ok. 7 tys. mieszk.; posiada katedrę piękną, szkoły i in. instytucje katolickie. — Biskupstwo O. powstało w 1570 r. W 1818 r. zostało zniszczone, lecz w 1834 r. je wskrzeszono. Dyecezya O. obejmuje 2 gminy w prow. Chieti, jest sufraganią arcybp. Lanciano i z niem zostało połączone. (Ob. art. Lanciano). (Por. też W. E. I., t. V—VI, ser. 2, str. 641; *Konversationslexikon*, Herder, t. VI², k. 975; Werner, *Orbis terr. cath.*, Fr. Br. 1890, p. 30; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München, 1912, t. II, k. 1249).

X. C. S.

Ortwin ob. Gratius.

Orval (Aurea Vallis) b. słynne opactwo średniowieczne na południu belgijskiego Luksenburgu (bpstwo Trewir) założone pierw. 1070 r. przez hr. Matyldę Ching dla Benedyktynów włoskich, które tam przebywały do r. 1110, poczem wróciły do swojej ojczyzny. W tym czasie bp. Trewiru Bruno osadził tam Kanoników regularnych, lecz już r. 1132 za pośrednictwem Alberona bpa Verden osiedlili się w O. Cystersi z Trois-Fontaines. Innocenty II 1141 potwierdził Cystersom posiadanie opactwa oraz wszystkie z niem związane prawa i majątki. O. wnet zasłynęło wzorowymi zakonnikami, a powoli rósł i jego majątek tak, iż w r. 1750 należało do niego około 300

miast, wsi i osad, a ogólny dochód roczny obliczono na 1,200,000 liwrów. Majątku tego używali Cystersi na szeroko rozwinięte dzieła miłosierdzia, sami zachowując ściśle regułą przepisane ubóstwo, wstrzemięźliwość i umartwienie. Fundamenta pod kl. były położone już za Benedyktynko, konsekracja jednak nastąpiła dopiero 1124 r. Część budowli była 1637 r. przez wojska marszałka Chatillon zburzona; lecz 1738—1758 odbudowano nowy wspaniały klasztor, a 1768—1776 nowy kl. Niestety 1793 opactwo zostało przez rewolucyjne bandy splondrowane. Maichom z trudnością udało się ocalić niektóre arcydzieła biblioteki i ująć z życiem przed żołdactwem gen. Loissona. Obecnie ruiny klasztoru i kła są w posiadaniu prywatnem niejakiego p. Zoude. Cystersi z O. prócz Aegidiusza nie szczycili się sławnymi autorami, natomiast pilnie przepisywali rękopisy, zbierali wspaniałą bibliotekę i od reformy przeprowadzonej przez Montgaillarda 1605—1628 r. byli wzorem życia zakonnego. (Por. Hipolyt Goffinat, *Cartulaire de l'Abbaye O. Brux.* 1879; Joantin, *Les ruines et chroniques de l'abbaye d'O.* 2-e ed. Paris 1857).

(Ch.).

Orvieto małe miasto w Państwie Kościelnem, siedziba bpstwa bezpośrednio zależnego od Stolicy ś. Powstało ono na miejscu dawnego Volsinium; w VIII w. zwało się *Urbs vetus*, zkąd dzisiejsza nazwa pochodzi. Słynna tutejsza katedra jest jednym z najpiękniejszych okazów włoskiego gotyku i jednym z najbardziej godnych widzenia zabytków sztuki we Włoszech. Powodem jej wzniesienia był *cud w Bolsenie*; budowę rozpoczął r. 1290 nieznany budowniczy; w r. 1309 odprawiono tu pierwszą Mszę św. Fasada o 3 szczytach rozpoczęta została 1318 r. według planu Wawrzyńca Maitani'ego ze Sieny, ale górne jej części zostały dopiero w XVI w. skończone. Wysokość wynosi 52 m., szerokość 40 m., bogato zdobna w rzeźby i mozaiki. *Capella nuova* w katedrze malowana przez Fra Angelico de Fiésole i Łukasza Signorelli, ma obraz cudowny Matki Bożej (*Madonna di S. Brizio*); w przeciwległej *Capella del Corporale* przechowuje się w bogatym

tabernaculum cenny relikwiarz z korporalem, na którym miał miejsce cud bolsenski. W O. nieraz gościli pże. Bpstwo założone 590, liczy 41,500 katolików i 57 parafij z 124 kłami i kapłanicami; 89 świeckich a 20 kapłanów zakonnych. (Por. W. E. I., t. V—VI, ser. 2, str. 647; *Konversationslex.*, Herder t. VI², k. 979; Gruner, *Die Basreliefs am Dom zu Orvieto*, Leipzig, 1858; Piccolomini, *Guida storico-artistica della città di O.*, Siena, 1885; Fumi, *Orvieto, note storiche e biogr.*..., Città di Castello, 1891; Fumi, *Il duomo*..., Roma, 1891; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Br., 1890, p. 12; Buchberger, *Kirchliches Handlex.*, München, 1912, t. II, k. 1249). (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cathol.* 1911; Baedeker, *Mittel-Italien*).

M. B.

Orygenes, dla swej wielkiej pracowitości zwany Adamantius t. j. dyamentowy albo Calcenterus, ur. w r. 185 w Aleksandryi z chijańskich rodziców, otrzymał od ojca swego Leonidasa i od Ammoniusa Sakkasa gruntowne wykształcenie początkowe i filozoficzne, a w teologii za nauczycieli miał Pantenusą (ob.) i Klemensą Aleksandryjskiego (ob.). Od młodości odznaczał się zamiłowaniem pracy i zapalem: chciał też z ojcem podzielić śmierć męczeńską. Po konfiskacie majątku ojca przez rząd rzymski O-s zarabiał na utrzymanie rodziny dawanem lekcyi i jako nauczyciel zdobył sobie taką sławę, że Demetryusz bp Aleksandryi (189—231) porucił mu przełożenstwo nad szkołą katechetów w temże mieście. Na tem stanowisku O-s położył dla Kł. ogromne zasługi. Sława jego rozeszła się daleko. Był wzywany aż do Arabii przez znakomite osoby, pragnące oświecić się w wierze Chrystusowej; w 216 r. osiadł w Cezarei Palestyńskiej, ale stąd powrócił wkrótce na wezwanie Demetryusza. W kilka lat potem wezwała go do Antyochii Mammea, matka ces. Aleksandra; wracając od niej w Cezarei od bpa Teoktysta, wbrew zasadom kłnym, jako podwładny innego bpa, otrzymał święcenia kapłańskie, za co go jednak bp Aleksandryi począł ścigać, a synod Aleksandryjski r. 231 zdegradował. Wtedy O-s przenosi się do Cezarei i tu zakłada wyższą szkołę teo-

logiczną. I stąd niejednokrotnie udawał się w podróże misyjne, odbywał częste dysputy z żydami i heretykami (Kandidus, Bassus), często głosił kazania. Za prześladowania Decyusza ciężko męczony, utracił siły i zdrowie i wkrótce po swem wypuszczeniu na wolność z więzienia w Tyrze, mając lat 70 † 253 r. (por. Euseb., *Hist. Eccl.* VI, 2 ss.; Photius; *Cod.* 118; Bardenhewer, *Patrologie*, Freiburg 1894, II, 76 i nast.; Petrus Zornius, *Exercit. de Eunichismo Orygenis*, Gissen 1708).

Liczba dzieł O-a według Epifaniasza (*Haer.* 64, 63) dosięga 6,000, Pamfiliusz wylicza ich więcej jak 1,000, a ogólnie mówiąc napisał tyle, ile ze współczesnych nikt przeczytać nie mógł (S. Hieronimus, *Epis. ad Pammach.*). Mnóstwo tych dzieł zaginęło, z pozostałych zaś najlepsze utrzymały się z jego prac dogmatycznych. Fragmenty znajdują się w *Katenach* (ob.) zwłaszcza u Prokopiusza z Gazy z VI w. dalej w *Philocalia Origenis* przez Bazylego i Grzegorza z Nazyanzu (nowe wyd. Robinson'a, Cambridge 1893). Najlepsze wydanie dzieł O-sa po grecku jest Benedyktynów Karola i Wincentego de la Rue, Rue, Paris 1733—59, w 4 t. przedruki tego wyd. w Oberthür'a, *Collect. Patr. gr.*, t. 7—21; Lommatsch, Berlin 1831, w 25 t. Nowe przedruki w *Die griech. christl. Schriftsteller*, dotąd 4 t., I i II przez Koetschau, 1899; III przez Klostermann'a 1901; IV przez Preuschen'a, 1903. Fragmenty z Katen do O-a u Tischendorf'a, *Notitia editionis codicis Bibl. Sinaitici*, 1860; Anhang, *Orygenis scholia in Prov.*

Dzieła O-a ogarniają cały zakres teologii. Naprzód pracując na polu dogmatyki, przeszedł następnie bardzo szybko całą naukę biblijną, wreszcie pisał dzieła apologetyczne i ascetyczne. 1) *Dzieła dogmatyczne* (Migne, P. G. II), a) 4 tomy *O zasadach* (De principiis, Περὶ ἀρχῶν), napisane w 231 r., w którym autor zamierzył systematyzację i naukowo przedstawić dogmatykę katol. Nie ustrzegł się O-s tutaj błędów. W pierwszej książce autor mówi o Bogu i aniołach; w drugiej książce o świetle i człowieku, o wcieleniu i o rzeczach ostatecznych; w trzeciej książce o wolnej woli i pokusach; w czwartej książce traktuje o Piśmie św. Dzieło to za-

chowało się w wyjątkach u Rufina, który w trakt. De Trinitate z niego czerpał Tłum. niem. podał Schnitzer, Stuttgart 1836, wydał całość z tłumacz. łac. Redepennig, Lipsk 1836. b) 10 ksiąg *Stromata*, których cel nieznany; zaginęły zupełnie. c) Dwie książki o *Zmartwychwstaniu* pozostały w wyjątkach. 2) *Dzieła biblijne*: a) Największą wartość w tym względzie ma jego praca p. t. *Hexapla*, nazwana tak od sześciu zestawionych obok siebie hebrajskich tekstów i najdawniejszych przekładów Biblii greckich, z czego O-s wykazał stosunek Septuaginty do tekstu hebrajskiego. Dwie pierwsze kolumny zawierały tekst hebrajski (głoskami chaldejskimi i greckimi); dwie drugie—tłumaczenia greckie Akwili i Symacha, ostatnie dwie Septuaginty i tłum. Teodocyona. Dla pewnych ksiąg dołączał dwie lub trzy kolumny dodatkowe; z tego powodu praca jego zyskała też nazwę oktapla (ośmioraka) i enneapla (dziewięcioraka). Znano też w starożytności i tetrapla (czworaka), w której były dwa tłum. Akwili i Symacha i teksty Septuaginty, oraz Teodocyona (por. Eusebius, *Hist. eccl.* 6, 16; S. Hieronim, *De vir. illustr.* 54; *in Fit.* 3, 3; *in Hab.* 2, 11). Miejsca, które w różnych przekładach różniły się między sobą oznaczał znakami krytycznymi. Znaków tych miało być pięć: obelus (—|—), asteriskus (⋈), lemniskus (—∩—), hypolemniskus (—∪—), metobelus (:, ., /). Obelus czyli znak służący dla oznaczenia niepotrzebnych ustępów, asteriscus „gwiazdka“ oznaczał wyrazy i części zdania, których brak było i które należało dodać do tekstu Septuaginty; lemniskus i hypolemn. najprawdopodobniej były to odmienne kształty obelów a metobelus stawiany był na końcu ustępów, tak dopełniających, jako też zbędnych. (Por. ks. A. Szlagowski, *Wstęp do Pisma św.*, t. II, 35 i nast., Warszawa 1908, wydaw. „Bibl. Dzieł Chrześc.“). *Hexapla* zaginęła. Urywki jej zebrał i podał Druisius r. 1622 p. t. *Veter. Interpt. Graec. in totum Vet. Test. Fragmenta*. Oficiej te ustępy zebrał B. de Montfaucon, Ord. Benedict. p. t. *Origenis Hexapla*, Parisiis 1713, 2 t.; w jego ślady poszedł Field, p. t. *Orig. Hexapla*, quae supersunt, Oxfordi 1867—75;

wreszcie nowe resztki świeżo odnaleziono, Mercati w *Theol. Literatur Zeit.* 1896, n. 14 wyniki tych prac podaje (por. ks. A. Szlagowski, o. c. f. 37). b) Prace O-sa egzegetyczne rozpadają się na trzy grupy: *Scholia*, t. j. krótkie praktyczne uwagi do poszczególnych miejsc Pisma św. *Homilie* t. j. nauki rozjaśniające Pismo św. i wreszcie naukowe komentarze. Całego jego scholium nie mamy żadnego. Zachowały się urywki do Pentateuchu do oddzielnych rozdziałów. Wykorzystał je ś. Ambroży (*Hexaemeron. De parad.*) i Prokopiusz. Z homilij jego mamy w przekładzie Rufina i kilka greckich: 17 homil. na Ks. Rodzaju, 13 na Exodus, 16 na Levit., 28 na Liczb., 26 na Jozue; 9 na Sędziów (wszystkie również w przekładzie Rufina). Homilie te były pisane przez skopisów, gdy O-s w kle je głosił. Poza tem mamy wiele innych jeszcze homilij (por. Buchberger, *Kirchl. Handlex.* zeszyt 35, tamże literatura). 25 homilij na Mateusza zaginęły, podobnie jak i komentarze na Łukasza. Z homilij na Łuk. 39 przetłumaczonych na łaciń. zachował św. Hieronim. Komentarz na Jozuego obejmował więcej niż 32 tomy, rozpoczęty w 230 r. (por. Broeke, 2 tomy, Cambrige 1896 r.; Preuschen, o. c. 1904; Jenkins, *The Origen-Citations in Cramer's Catena on 1 Cor.* J. Th. St. 6, 1905, 113—6). 3) *Dzieła apologetyczne* Były sporządzane protokoły z dysput O-sa z heretykami, ale takowe zaginęły. Natomiast przechowało się 8 Ksiąg *przeciwko Celsusowi* (κατὰ Κέλσου), napisane ok. 248. Dzieło to O-s napisał z namowy swego przyjaciela Ambrożego, nawróconego przezeń z gnostycyzmu. W zbijaniu zarzutów idzie krok za krokiem za Celssem (por. Koetschau, *Celsus*, gdzie i literatura obszerna, 1899; Migne, *P. Gr. t.* 11; Caillau i Guillon, *Collectio selecta SS. Ecclesiae PP.* t. 8, (po łacinie). Systematycznie zestawione zarzuty Celsa por. Dr. Kellner, *Hellenismus und Christenthum*, Köln 1865, 33—89; Ehrenfeuchtnr, *De Celso christianorum aduersario philosopho*. Getting, 1848. 4) Z pism ascetycznych (Migne, t. 11) zaznaczyć trzeba περὶ εὐχής (o modlitwie), w 231 r. napisana dla Ambrożego; jest tu mowa o modlitwie w ogóle, a o Ojeze nasz w szcze-

gólności, oraz *Δογος παρατρεπτικος εις μαρτυριον* (zachęta do męczeństwa), w którym przebija wielka żarliwość chijańska i pragnienie męczeństwa, napisane dla Ambrożego i Protokteta w r. 235, gdy wybuchło prześladowanie za Maksymiana. 5) Listy. Euzebiusz liczy ich na 100, zawierają rozmaite odpowiedzi na zapytania. Zachował się do *Sektusa* Juliusza Afrykańskiego o autentyczności historyi Zuzanny w proroc. Daniela i do *Grzegorza Cudotwórcy* o studium teologicznem. 6) Niepewne: Co do *Dialogu de recta in Deum fide* ob. Adamantius; *Philosophumena* ob. Hipolit św.; *Expositio in Symbolum* ob. Piotra An. III, 583; *Tractatus Origenis de libris ss. scripturarum* (wyd. Batiffol i Wilmart, Parisis 1900) nie mogą należeć do Oryg. podobnie i do Nowacyana, choć Weymann i Jordan tak twierdzą (Bardenhever, o. c. II, 568 i nst. Morin podaje za autora Grzegorza z Elwiry).

Jako uczony O-s przewyższa wszystkich uczonych okresu przednicejskiego głębokością spekulatywizmu w teologii oraz ogromem wiedzy w zakresie filozofii i wszystkich gałęzi wiedzy teologicznej. Jest on właściwym twórcą teologii naukowej; prace jego wywarły olbrzymi wpływ na rozwój dogmatu i zachowały wielką wartość przez dalsze wieki (Por. Szcześniak, *Historja Kłā*, Warszawa 1902, t. I, str. 176). Chociaż jako dogmatyk, wyjaśniał i uzasadniał doskonale poszczególne dogmaty, to jednak sławę jego zaciemnia zbyt ścisły jego związek z „neoplatonizmem“, z którego zaczerpnął niektóre błędy. Zarzucają mu głównie teoryje: (por. Szcześniak, op. c., str. 176) 1) o przedwiecznem stworzeniu nieskończonej ilości światów, 2) o istnieniu duszy przed stworzeniem ciała (praexistencia animarum), 3) o cielesności aniołów, 4) o niewieczności piekła, 5) o możliwości zbawienia się szatanów po upływie czasu kary, 6) o powrocie wszechzręczcy do pierwotnego stanu po ich ostatecznem unicestwieniu (Apokatastasis), 7) o błędnem pojmowaniu zmartwychwstania, 8) o odmawianiu Synowi Bożemu współwieczności z Ojcem, 9) o obniżeniu znaczenia Ducha św. 10) o przekształcaniu treści Pisma św. alegoryzmami i t. p. (por. również krdł Hergeröther, *Historja Kłā katolic. tł.*

polsk. Warszawa 1901, t. II, str. 36 wyd. „Bibl. Dzieł Chrześc.“). Nie wszystkie jednak błędy, zarzucane O-wi były w pismach jego jasno wypowiedziane; wiele z nich dawało się do pewnego stopnia tłumaczyć w duchu klnym. Gdy więc tacy np. bp Metedyusz z Olimpij, później Tyru i Hieronim zwalczali bardzo jego naukę, to inni jak: Grzegorz z Neo-Cezarei, Pamphilus, Euzebiusz Cezarejski i inni oddawali mu bezwarunkowe pochwały i bronili go przeciw licznym zarzutom. Nie występował jednak O-s nigdy jako świadomy i rzeczywisty heretyk i każdej chwili gotów był poddać się nauce Kłā (ob. art. Orygenesowskie Spory). Czytać Orygenesę należy z pewną ostrożnością. Już w starożytności mawiano o nim: „Ubi bene, nemo melius; ubi male, nemo peius“. Z O-a poczerpnęli awę błędy: Aryusz i Pelagiusz. Wielu go jeszcze z tej racji bronilo, że przypisywali błędy, w jego dziełach zawarte, intrygom heretyków, którzy niemi księgi wielkiego męża fałszowali. (Por. Fessler, *Institutiones patrologiae*, Oeniponte, II, str. 165, wyd. Jungmann'a z r. 1890 96; Vincenzi, *In S. Gregor. Nyss. et Origenis scripta*, 4 t., Rom. 1864 i nst., pragnie tu oczyścić O-a od zarzutów; Prat, *Origène le theologien et l'exégète*, Paris 1907; Denis, *De la philosophie d'Orig.*, Paris 1884; Zöllig, *Inspirationslehre des Or.* 1902; Capitaine, *De Origenis ethica*, 1898; Stuffer, *Sündenvergebung bei Or.* w *Zk Th.*, 31, 1907, 193 i nst.; Atzberger, *Gesch. de christl. Eschatologie* in *nerh. der vornic. Zeit*, München 1896, 366 i nst.; Ramers, *Or. Lehre von der Auferstehung*, Trier 1851; Lagrange, *Origène, la critique sextuelle etc.* w „*Révue bibl.*“ 1895, 501; 1896, 87; *Kirchenlex.* W. W., IX, 1053 i nst.; liczne dzieła do patrologii jak Rauschen'a tł. ks. Gajkowskiego, Warsz.; ks. Krynicki, *Wymowa święta*, Warszawa 1906 i t. p. Buchbergera, *Kirchl. Handlex.*).

X. A. F.

Orygenesowskie spory ob. Spory Orygenesowskie.

Orzechowski Paweł Bogusław aposta-ta, podkomorzy ziemi chełmińskiej, u-czył się w Poznaniu i zagranicą, gdzie

przyjął wyznanie kalwińskie; słuchał też prawa w Ingolstadium. Na zjeździe Sandomierskim wybrany był na posła do nowoobranego króla Stefana Batorego. † r. 1632. W sporze Kalwinów z Jezuitami napisał *Epistomium na wędzidło X. Hieronima Powodowskiego*. 1583, 4-o. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit.* t. IX, s. 80; S. Orgelb., *Encykl. Powsz.* t. XI, s. 147).

Orzechowski Stanisław (Orichovius, Orechovius i Orzechovius) 11 list. 1515—1567) syn Stanisława h. Oksza pisarza ziem. przemyskiego i Jadwigi Baranckiej córki księdza ruskiego. Sam o sobie mawiał: *gente Ruthenus natione Polonus*. Przeznaczony z góry na księdza jako syn licznej rodziny (12 dzieci) kształcił się w Przemyśle, potem w Wiedniu. Przed nawalą turecką śpiesznie kupiec powoził go do Wittenbergi. Luter i Melanchton zwrócili uwagę na zdolny i ruchliwy umysł, przycgarnęli go. O. stał się też ich zwolennikiem gorącym, radykalnym, depeąc prawa katolickiego poglądu na grzech, „w nowych zdaniach bardzo zasmakował a z nich do rozpusty i życia swobodnego pochop wziął“ (St. Orich, *Vita et gesta Ep. por. Eccl. Metr. Cracov.* E. K. XVIII, 488). Wyrwany z ognia buntu kłnego przez ojca, wyjechał do Padwy, Bononii i Rzymu. Wszędzie słuchał najznakomitszych retorów swego czasu, w Rzymie otarł się o ludzi lepszych. Kardynałowie Farnese, Ginuci, a zwłaszcza Contarini wpłynęli na jego poglądy. O. stał się gorliwym zwolennikiem Rzymu, owiany ogólną myślą współczesną — reformy. Z Wittembergii wywiózł bezwzględny ton w polemice, ostry, gwałtowny, często niesmaczny, grubijanski.

Po 17 latach wraca do kraju z głębokim przeświadczeniem o swych niepospolitych zdolnościach i misji reformatorskiej. W kraju poczyniała się niezgoda pomiędzy stanem rycerskim i duchownym. Kler nie stał na wysokości swego zadania. Życie bujnie wrzało. O. rzucił się w wir spraw polityczno-społecznych. Chciał swym popędem zmysłowym nie kłaść tam, więc wzbierał się święceń kapłańskich obrz. łac. przyjmować, wołał ruski obrządek wybrać a z nim małżeństwo. Ojciec pragnął dla prebend (kanonia przem., plebanie w

Żórawicy i Pobiedniku) widzieć syna księdzem rzymskim i zmusił go. Piotr Strzechowski bp lwowski bez pozwolenia bpa przemyskiego St. Tarły udzielił święceń O-mu. Odtąd zaczyna się tragedia życia O-go, który „trzody nalożnic chował, z niemi, jak drugi Heligabal wszetecznie żył, mszę św. raz na tydzień miewał, zdanie Lutra ganiące bezżenność kapłanów na cały głos pochwałal“ (Bohomolec, *Żywot Orzechowskiego*, str. 31). Związany prawem celibatu, niemożliwym jest bowiem, by bp był w stanie kogoś wyświęcić, a nie wiązać go prawem ze święceniami organicznie złączonem, czuł się O. skrzepowany. Stąd mylnie jest zdanie Kubali, *Stanisław O-ki*, Kraków, str. 5, „a ten wesoly staruszek... wyświęcił młodego O-go... nie wymagając od niego ślubu czystości). Bp Tarło wystąpił przeciwko O-mu z procesem; pozbawił prebendy. O ki postanowił się bronić, stanął po stronie kapituły, będącej w rozterce z bpem i przyjechał do Krakowa, gdzie ślub królewicza Zygmunta Augusta i sejm przyciągnęły tłumy szlachty. O i dał się poznać szerszemu ogółowi przez napisanie: *Fidelis subditus, s. Respublica Polonia proceribus Polonis iu. Convent.* Crac. 1543; *Fidelis subditus*. II, 1549. Broszury polityczne pierwsze w naszym kraju czytali wszyscy; zjednały one autorowi bezimiennemu odrazu serca rasy szlacheckiej. Była w nich śmiałość ognista i buńczuczność szlachecka, ostry ton wytykający błędy i gwałtowne, graniczące z paszkwilowym stylem „reformatorów“ wytykanie błędów wszystkim stanom i miarodajnym osobom.

Nietylko broszura polityczna, jako taka była nowością, ale i jej styl. Na rozognione tłumy niesfornej szlachty działał ten styl jak opium — porywał, unosił, druzgotał. Wszyscy dowiedzieli się o autorze młodym, bo zaledwie 30 lat liczącym, o wyniosłym czole, krucznych włosach i brwiach, o wilgotnych smętnych głęboko osadzonych oczach, w których tlił się ogień piorunów ukrytych. Gdzie się O. pojawił słuchano go chętnie — stał się pupilem wszystkim. Zwyciężył w sądzie. Prymas Gamrat, lubujący się w jadłe i krotochwilach, przyznał słusność zrzeczeniu i zdolnemu księdzu. O. powrócił do Przemyśla i kazał rozrzucić

kręganek katedry w myśl kapituły. Po Tarle nastąpił Jan Dziaduski, dosyć wesoły pralat. O-ki imponował mu swym rozumem, rozbrajał dowcipem, w dalszych pismach podbił ogół szlachecki. W broszurach: *De bello adversus Turcas suscipiendo... ad equiles Polonos oratio*. Crac. 1543 i *Ad Sigismundum Poloniae regem Turcica secunda*. Crac. 1544 rozwija O. popularną myśl wojny z Turcyą. „Turczyki“, jak je powszechnie zwano, zdobyły O-u przydomek „Trybuna Małopolski“.

Trybun jednak myślał o osobistem szczęściu, jakie sobie wymarzył w związku z kobietą. Szuka dróg, jakby do niego dojść, pragnie unii kłnej z Rusią, to znowu występuje przeciw Lutrowi, jak gdyby bronił się przed posadzeniem o sprzyjanie reformatorowi, wreszcie wprost broni małżeństwa księży: *Baptismus Ruthenorum*. Crac. 1544; *Pro Ecclesia Christi ad Sam. Maciejovium*. Crac. 1547; *De lege coelibatus contra Stricium in concilio habita oratio*, 1547. Trzy broszury rzucone w świat jedna po drugiej.

Trzecia broszura jest pisana namietnie, jak gdyby O-ki chciał przelać na papier potworny ogień myśli, który go trawił. „Ci co brnią celibatu, brnią rozpusty; życie ich świadczy przeciwko nim. To prawo sprzeciwia się Bogu i przyrodzeniu... Przyroda... ubrała (kobietę) we wszystkie ponęty naszych zmysłów. Kazała nam kochać ją i pożądać. Któż zdradzi tajemnicę tego pociągu do niej, skoro ona posiada więcej ponęty niż my rozumu, więcej piękności niż my udanego spokoju, którym się bronimy. aby się nie dać porwać samym marzeniom, zanim ją samą zobaczymy“. Tak chcący człowiek musiał zaprzadzić całą potęgę swego wielkiego rozumu, by dowiódł czego wola żąda, pragnie, pożąda. Broszura narobiła hałasu. Dziaduski choć lubił „świątynię człowieka“, „który swoje nieregularności prowadził zgrabnie, kończył bez hałasu“ (Kubala, s. 11) wystąpił jednak przeciw O-mu, bo opinia kleru była zbyt drażniona. O-ki zaprzysiągł że Rusi bronić nie będzie a pokoju nie zakłóci. Wszyscy zdziwili się, myśląc, że O-ki się zmienił. Myłono się. O-ki był przywiązany do katolicyzmu i szczerze pragnął naprawy duchowieństwa, dla tego cofnął się — ale nie

zmienił poglądu na bezżeństwo księży. Osobista sprawa gdy jest pobudką w naszym działaniu, jest największym bodźcem. Napisał mowę „środkującą pomiędzy listem a książką“: *Diatriba St. Orichovii Ruth. contra calumniam ad Andr. Miękicium*. Crac. 1548, broniąc się pod zarzutami.

Tymczasem umarł król, mimo niedołęstwo pod koniec życia, lubiany powszechnie. O. napisał: *Funeris oratio, habita... in funere Sigismundi Jagiellonis P. R.* Crac. 1548. Mowa łącząca w sobie ogień porywu i łzę przynębia obiegła Europę, a O-mu zjednała sławę Demostenesa. W ślad za nią pisze *Pro exequiis Sig. Jag. R. P. ad A. Q.* 1548 i *Fidelis subditus*. II, 1549. W ostatniej broszurze politycznej widać te same myśli, które już wypowiedział. O-ki odzyskał dawną imię, ale stawa spotęgowała w nim pewność siebie — postanawia się żenić. Zarecza się z młodą Zofią Straszówną na dworze Piotra Kmity starosty przemyskiego. By sprawę własną umożliwić, żeni ks. Krowickiego z Wiszni, a ożenionego ks. Krezonowskiego bronić usiłuje. Bp wpłynęła na Kmitę, że panny nie dał i dom O-mu wymówił.

O-go życie wstępuje w nową fazę. Warcholstwo człowieka, w którym żeśrodkowały się dobre i złe strony szlachty współczesnej panuje niepodzielnie. Na sejmiku w Wiszni porywa za sobą szlachtę, której napowrót staje się ulubieńcem. Bp Dziaduski musiał wyjechać z sejmiuku, a z Przemysła rozesłał upomnienie do urzędów świeckich i kłnych na O-go, grożąc mu wygnaniem i konfiskatą dóbr, jako sprzyjającemu herezyi Lutra. O-ki w odpowiedzi przesłał zimne oświadczenie bpowi na ręce kapituły, wypowiadając się za podniesieniem rękawicy i ostrzegając stronę przeciwną słowy: a jeśli się przytem, co nowego stanie, tedy ja nie winien“. *St. Orich. manu propria intrepida*.

O-ki liczył na wzrastającą niechęć szlachty do duchowieństwa, w którego rękę skupiała się potężna część ziemi. Wpływ w senacie, a zwłaszcza w sądzie. Tembardziej mógł liczyć na poparcie, że w Europie gotowało się od nowinek reformatorskich, które szerokiem korytem popłynęły poprzez umysły polskiego

rycerstwa. Wobec tego, że Dziadu-ki zbyt gorąco sprawę osądził, bo ostatnia redakcyja sądu nad szlachcicem należała według przywileju jedlińskiego (1433) do króla w senacie, O-ki mógł tembardziej oczekiwać wygranej.

Nie omylił się. Podczas sejmików podsyczał szlachtę, wysuwając argument, że godność szlachecka i wolność była nadewszystko. Stąd instrukcyje dla posłów by sprawy O-go przed innemi bronili. O-ki stanął na sejmie, ale gdy począł uwłaczać bpom, ci przewarli mu obronę. O-ki przyszedł do prawa głosu ale nie miał już tej swady. Bpi postanowili sprawę z nim samym załatwić. Za sprawą Tarnowskiego w. hetmana i marszałka przyszło do zgody i sprawę o małżeństwo wysłano do Rzymu.

Mimo zapewnienie, że przed odpowiedzią z Rzymu nie nie przedsięwzięmie O-i ożenił się z Magdaleną Chelmską. Szlachta wyprawiła mu owacę. Poślubna podróż po dworach była agitacją o jednanie sobie zwolenników. Ci reśli. Bp Dziaduśki pożywa buntowniczego księdza przed sąd bpi. Ten zjeżdża w 300 czy 5,000 koni do Brzozowa. Bp niedopuszcza podsądnego w takiej „asyście” przed swe oblicze, ale na mocy dawnego wyroku odsadza O-go od czci i skazuje na banicję (1551).

Znów zaczęła się orgia wymysłów na księży, warcholstwo namiętnych krzykaczy. O-ki z ambony w Przemyślu broni swej sprawy, pisze obronę do akademii krak. i list do Juliusza III (*Epist. Orich. in Mss. Acad. Crac., Supplicatio ad Julium III.* 1551 Basil. Lipsk (1782 po pols.). Pżowi wprost grozi, „Nie z włochem ale z polakiem masz do czynienia. U nas prawo ponad wszystkim. Nie powie mi król na twój rozkaz: — Orzechowski, Juliusz pż chce, abyś poszedł na wygnanie.—Prawa nasze zabraniają mu w przyzwoitym sądzie imać i wywoływać. Skarz mnie ty na gardło, sprawa pójdzie przed sejm!“ I poszła pod sejm, złożony z niechętnych dla katolicyzmu, dla duchowieństwa zwłaszcza. Marszałek sejmu Rafał Leszczyński włożył czapkę na głowę podczas podniesienia, w. hetman koronny żarliwy katolik Jan Tarnowski wystąpił z groźną mową przeciw duchowieństwu. „Przywłaszczycielście sobie prawa majestatu na mocy jakichś dekretaliów—mówił do

bpów.... Pomnijcie na żydów w Budzie skąd ich w jednym dniu wymieciono“. Król wprawdzie wydał wyrok, iż sąd do bpów należy, ale sami bpi „na prośbę“ posłów sądy swe „na rok“ zawiesili nad świeckimi. Był to początek ograniczenia władzy duchownej. Do sądów dawnych nigdy już kler nie doszedł. Był to projekt prymasa Dzierzgowskiego, „quem virum bonum sed rudem esse scimus“. (Hozyusz do Zborowskiego, op. II, 168).

Sprawa potwierdzenia małżeństwa poszła do Rzymu, skąd nie nie odpowiada-no, mimo poparcie królewskie. Tymczasem O-ki znów wydał kilka prac: *In leges et statuta regni Poloniae ab Jacobo Prilusio digesta ad equites polonos oratio*. Crac. 1553; *Panegiricus nuptiarum Sigismundi Augusti*. P. r. odd. Bonae laus. 1555; *Annales Poloniae ab excessu Divi Sigismundi I.* Dobromili 1611; *Panegiricus nuptiarum I. Chr. Tarnovii comitis*. 1558; *De baptismo christiano contra Luteranos baptistos liber Orichovii sacrouxorati* (Bibl. Ossolińskich, rękopis).

Jego sprawa osobista przewija się jak srebrna nić—pisząc nawet Roczniki państwa, umiał w nie własne dzieje wpleść. Gdy tak niepewność zaciężyła nad sprawą, bpi na wniosek legata pap. na synodzie w Łowiczu (1556) rozgrzeszenie cofnęli. O-ki zwrócił się do Dziaduśkiego z ognistym listem, w którym naprzemian prosił i groźbą wybuchął, to żalem lkał. Wtedy to chwycił się środka ostrego: napisał satyrę na stosunki rzymskie: *Repudium Romae*.

Bpi nie życzyli sobie nowych starć. Za pośrednictwem Uchańskiego (ob.) julagodzono O-go; a pamflet znany tylko był z odpisów Modrzewskiego. O-ki dowodzi w I części świętości papieństwa, w II nadużyć papieskich, zaznaczając: „gdy obrzydły Karaffa (Paweł IV) Mojżesza i Chrystusa ruguje, chętnie wraz z nimi i ja ustąpię; klątwa jego będzie moim zaszczytem“. Radzi nawet królowi przetrząsnąć klasztory i kapituły, w których ile pleszów zobaczy, tyle niech rachuje spiskowych; a o duchownych zaznacza: „niech chrzczaż po klach, ale w Rzeczypospolitej nie bura istrzuja! Jeśli im sprawy świeckie smakują, niech zrzucą

sutanny i albo ojczyznę opuszczają, albo rzymskiego sultana." (Kubala, I. c. 42).

Myślano już o narodowym kle i nie-ktorzy bpi należeli do tej partyi. Szlachta sprzyjała głośno nowinkom, dlatego cięte pióro O-go mogło wiele zaważyć. Stąd nowy pż Pius IV polecił legatowi Berardowi Bogiovanni sprawę O-go zbadać, który „pojęciem żony tylko grzeszy, ale z heretykami dysputuje". W Warszawie stawiał się O-ki na synod i zdjęto zeń kławę, a sprawę małżeństwa miał Rzym rozstrzygnąć. W taki sposób połowicznie przetrwała sprawa O-go do końca jego życia. Resztki tego życia strawił dziwny kapłan na pisaniu dzieł o charakterze religijno politycznym.

W tym czasie różni pisarze raili swe religijno polityczne leki rozdwojonym umysłom społeczeństwa polskiego. Jan Łaski (ob.), Frycz Modrzewski (ob.), Stankar (ob.), potem Piotr z Goniądza, Marcin Czechowicz i inni byli za nowinkami rzonego pokroju. Luteranie, Kalwini, Bracia czeszy, Trynitarze a obok nich mniejszego znaczenia: Zwinglianin, Nurki, Sakramentarze, Menonici, Konformiści, Antynomianie, Szwenkfeldyanie, Stankarzyści, Ossiandry, Dawidycy, Strembergery zaleli Polskę. Jedni szukali uleczenia w zlianiu się wszystkich haseł w nowej formule wiary, którąby i kl ruski przyjął, inni w odrodzeniu katolicyzmu. Wszyscy wołali o synod narodowy. 1556 r. sejm warszawski uchwalił wolność sumienia—wolność prawną dla obcych wyznań. Katolicyzm polski chwiał się widocznie poczęł. „Dzisiaj ten dom zaczął się walić"—szepnął do Tarnowskiego O-ki—zagadnięty odrzekł spoglądając na bpów: „Ci ludzie wzięli Ducha św. ku pożytkowi innych; dla siebie go użyć nie umieją" (Kubala, I. c. 58).

Rozgardyasz szedł w szybkim tempie naprzód. Dwóch ludzi stanęło z sobą do walki, ambitny prymas Uchański (ob.), dążący do narodowego kła i legat Kommandoni, jeden z najgenialniejszych umysłów swego czasu. Kommandoni oddany sprawie katolickiej, posunął ją naprzód. O-ki zdeklarowany obecnie rzecznik tej sprawy występował ostro przeciwko soborowi narodowemu. „Jest bowiem przeciw naturze ludzkiej, pisał O-ki, by ludzie w sprawie religii stosowali się, lub zmieniali przekonania jedni

dla drugich". Patryotyzm gorący łączyć się poczęł z religijnym kierunkiem. Jeszcze swój rodzinny produkt choć błędny znosił, obcego nienawidził. „Czyliż my jedni na świecie jesteśmy tak nieudolni, aby nami Stankar rządził, aby wywłoki z wszystkich krajów robili u nas próby ze swych doktryn". Z kolei idące po sobie dzieła są uzasadnieniem poglądu, jaki przeważał w średnich wiekach (ob.) w t. zw. Rzeczypospolitej chrześcijańskiej. *Chimera; Quincunx; Sen na jawie; Dialogi: Idea apocalypticæ seu apocalipsis etc.* Varsoviae 1696 (choć to ostatnie niepełne), to najważniejsze jego pod koniec życia utwory. Ignacy Chrzanowski (*Hist. Liter. polsk.*, Warsz. 1908, str. 26) nazywa idee zawarte w „Quincunxie" i „Dialogu" „bredniami". Prawda, że są nieraz ostre i zbyt pohopne zdania krewkiego szlachcica w nich zawarte, ale te zdania są zarazem streszczeniem zasady średniowiecznej papieżstwa *de potestate indirecta* t. j. *ratione peccati Ecclesiae in potestate regiam*. Decretum *per Venerabilem* Innocentego III, niektóre wyrażenia wcześniejsze Grzegorza VII, bulla *Unam sanctam* Bonifacego VIII, są źródłem, z których czerpał O-ki. Te „brednie" jednak trwały długo i między innymi wywołały pośrednio „Magna chartam libertatis" (1215), a wiele narodów od zagłady uchroniły.

Nie myślę kruszyć kopii za O-go. Streszczał on w sobie wszystkie instynkty swawoli szlacheckiej, którą opacznie wolnością nazywano. Do Kła jednego nawoływał, bo czuł że zginie kraj „albo w rostyryku domowym, albo w więzieniu nieprzyjacielskim". Stąd trudno wyprowadzić wnioski, że O-ki „wpajał fałszywe przekonanie w szlachtę, że byleby wykorzystała z pośród siebie różnorodność, może spokojnie z założonemi rękami czekać zmiłowania bożego" (Chrzan., I. c. 127). Wniosek to za daleko idący. Zjednoczenie w Kle katolickim miało naród wzmocnić, a mocny łatwiej napór wytrzyma jakiegokolwiek przeciwności. Wzmocnienie nie wyklucza pracy, jeno się jej domaga.

Miał O-ki wad wiele. Warcholstwo i chęć prowadzenia innych a nawoływania do posłuszeństwa, bez najmniejszego uznania w sobie obowiązku karności duchownej. Wystawiał Kł, jako deske

zbawienia dla kraju, ale sam prawa tego Kłā deptał. Wyrzucał prywatę innym, sam jednak od niej nie był wolny. Osobiste szczęście, zmysłami podminowane, wyniósł do wysokości sprawy państwowej. Papiestwu kadzidla palił, gdy się spodziewał uznania tego na co wieki całe protestowały, a gdy się nie stało po jego myśli—gromy nań rzucał. Był on typem rezonera-pisarza czasów reformacyi, gdzie nie liczono się ze słowem, wyrażeniami niesmacznymi, byle swe cele przeprowadzić. Obok tego jednak było w nim i dobrego wiele. Miłość do kraju porywała go niejednokrotnie. Rzeczpospolitą swą kochał do szowinizmu, wrogów jej nienawidził, ział też w pismach swych przeciwko nim bez zastrzeżeń. Odwagę cywilną posiadał niezwykłą i hart woli niebывały. Nie wahał się krytykować i wytykać błędów królów, senatorom, posłom. Sprawy swej broił do skonu. Umarł prawie w zapomnieniu przeżywszy swą żonę na krótki czas. W testamencie dzieciom nakazał trzymać się Kłā pod utratą ojcowizny (*Miscel.*, „Bibl. Warsz.“ n. 601). Znaczenie jego w historii Kłā może nie jest tak wielkie, jakie mu Kubala przypisuje, jednak była chwila, kiedy jego głos był prawie jedynym, który rozlegał się w obronie praw katolickich. Pamięć po sobie zostawił chaotyczną, bo i życie jego pełne sprzeczności było. (Oprócz cytów. por. Tarnowski St., *Studia do Histor. lit. pol. Pisarze polityczni XIV w.* t. I, Kraków 1886; E. K. t. XVII).

Ks. M. N.

Orzelski Akwilin ob. Akwilin Łukaszk.

Orzeł w Piśmie św. [bardzo często wspominany. Po hebr. nesar lub ait, gr. ἀετός, arab. nasr. Jest wyliczony na pierwszym miejscu wśród ptaków nieczystych (Lev. XI, 13; Deuter. XIV, 12). Ezechiel prorok opisuje wielkość i kształt jego: „To mówi Pan Bóg: orzeł wielki z wielkimi skrzydłami i długim powłokiem członków, pełen pierza i pstrcin, przyleciał na Liban i wziął rdzeń cedru“ (XVII, 3; Apoc. XII, 14). Daniel (IV, 30) wspomina o długich orla piórach i paznogciach, Micheasz (I, 16) — o lysinie orla, Job — o bystrości orla

wzroku (XXXIX, 29). Deuter. XXVIII, 49; II Reg. I, 23; Jer. IV, 13; Thren. IV, 19; Prov. XXIII, 5; XXX, 19; Job. IX, 26; Jer. XLVIII, 40; XLIX, 22; Os. VIII, 1 — o bystrym locie orla, szczególnie, gdy się rzuca na zdobycz. Wskutek tego jest figurą nieprzyjaciół z wielkim impetem na przeciwników napadających. W widzeniach prorockich orzeł przedstawia duchy niebieskie (Ez. I, 10; X, 14; Apoc. IV, 7; VIII, 13; Dan. VII, 4). W sztuce chijskiej orzeł jest symbolem czwartego ewangelisty św. Jana.

Z miejsc wyżej przytoczonych i innych nie zawsze wiadomo, czy mowa tam o orle czy o sępie. Większość z nowszych egzegetów jest zdania, że można je odnosić i do orla i do sępa. Dodać należy, że chociaż nie wiadomo na pewno jaki gatunek orłów oznacza wyraz neshar, w Palestynie były one różne jak o tem świadczy przyrodniczy: *Aquila chrysaetus* (Linneusz), *Aquila heliaca* (Savigny), *Aquila clanga* (Pallas), *Aquila rapax* (Temminck), *Aquila pennata* (Gmelin), *Aquila nipalensis* (Hodgson), *Aquila Bonelli* (Temminck), *Circus gallicus* (Boie), *Pandion haliaetus* (Cuvier). (Por. H. O. Lenz, *Zoologie der alten Griechen und Römer*, 275 — 290; P. Cultrera, *Fauna biblica*, 284 — 291; H. B. Tristram, *Fauna and Flora of Palestine*, 94 — 96, 98, 101 — 107; G. Loreta, *La Zoologia nella Bibbia*, 115 — 117, 306 — 310, 551; M. Hagen, *Lexicon biblicum*, t. I, p. 333 — 336).

X. R. J.

Orzeszko Sebastian ob. Nuceryn Sebastian.

Orzeszkowski Wincenty ks. ur. w r. 1801, uczył się w Żurominie do r. 1818, w r. 1821 wstąpił do seminarium plockiego, wyśw. na kapłana w r. 1824, mianowany w r. 1828 profesorem seminarium w Pultusku, w r. 1838 regensem i sędzią surogatem konsyst. zajmował to stanowisko do r. 1843. W r. 1845 powołany na wice-rektora akad. warsz., pełnił te obowiązki przez lat 2, w r. 1847 objął katedrę teologii moralnej i wykładał ten przedmiot do r. 1866. W r. 1863 został prałatem kapituły plock. Po wywiezieniu bpa Winc. Popiela został w r. 1869 jej administratorem aż do obje-

cia rządów przez bpa Gintowta. † w r. 1887 w Leszczynie pod Plockiem. (Por. Pleszczyński ks., *Dzieje Akad. warsz.* 1907, s. 128 i nast.).

Osa Bartłomiej uczony prawnik i teolog z XIV w. Bliższe szczegóły z jego życia nie są znane dokładnie. Według świadectwa Trithemiusa i Michała Carrara O-a napisał ok. r. 1340 *Histoire générale des papes et des empereurs* i *Glossa super historia de gestis Longobardorum*. Oba te dzieła zaginęły. (Por. Calvi, *Scena de scrittori bergamaschi*, p. 64; *Biographie Universelle*, Paris t. XXXI).

Osaka—bpstwo w Japonii.—Miasto Osaka (Ohas-aka) na połud.-zachod. wybrzeżu wyspy Nipon położone, port, do końca XV w. nosiło nazwę Naniwa. Obecnie O. jest miastem w prow. japońsk. Setsu, liczy ok. 996 tys. mieszkańców, posiada liczne świątynie buddyjskie i szintoistyczne, kły i instytucje katolickie.—Wikaryat apłski Japonii centr. z rezydencją w Osaka powstał w 1888 r.—Bpstwo O. erygowano z tego wikaryatu w 1891 r., jako sufraganie arbp. Tokio. Dyecezya O. obejmuje część zachodnią wyspy Nipon, ma 11 i pół milj. mieszk. w 1909 r. liczone tu 3711 katolików, 27 kłw i kapłanów europejskich i 9 z tubylczej ludności, 1 męski a 5 żeńskich duchów zakon. Pracują tu misjonarze Seminarium paryskiego dla misji zagranicznych. (Por. W. E. I. t. V—VI, ser. 2, str. 682; Herder, *Konversationslex.* t. VI², k. 980; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Br. 1890, s. 194; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1912, t. II, k. 1249).

X. C. S.

Oshert de Clara, benedyktyn z kongregacji kluniackiej. Przyczynił się swymi zabiegami do wprowadzenia na Zachodzie święta Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny. Ur. w 1080 r. w wiosce Clare z niezamożnych ale bogobojnych rodziców. Od najmłodszych lat poświęcił się służbie Bożej i nauce w klasztorze Wenlock. Poznał dokładnie Pismo św., Ojców Kł. i filozofów starożytnych. Około r. 1129 został przeorem klasztoru Westminster. Na tem

właśnie stanowisku on pierwszy w Anglii za wiedzą swego bpa Gilberta wprowadził uroczystość Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny. Za tym przykładem wprowadzono tę uroczystość we wszystkich kłach na Zachodzie. On też pierwszy poruszył sprawę kanonizacji św. Edwarda wyznawcy (króla) przez napisanie jego życiorysu, który wręczył biskupowi Osty Alberykowi, legatowi papieskiemu Innocentego II. W tej sprawie jeździł do Rzymu w 1141 r., ale kanonizacja nastąpiła dopiero 1171, za pza Aleksandra III. Świecenia kapłańskie O-t otrzymał w Rzymie w r. 1142. W r. 1146 został przeorem klasztoru św. Pankracego w Lewes. † ok. r. 1165. Napisał *Vita S. Edmundi regis*, 1136, *De vita translatione et miraculis S. Edburgae, monialis Wintoniensis*. Zbiór listów jego wydał Robert Anstruther, *Epistolae Herberti de Losinga primii Episcopi Norwicensis, Osherti de Clara etc.* Bruxellis 1646. (Por. Cotton R. *Catalogus librorum Ms. Bibliothecae Cotomanae*, 1696, Tit. A; Daniel S. J., *Etudes de Theologie*, nouvelle serie, t. II, Paris 1860).

X. R. J.

Osculatio ob. Całowanie.

Osgan lub **Usgan**—uczony wartabiet ormiański z XVII w. Mieszkał przez dłuższy czas w Aspahanie. Patriarcha ormiański Filip mianował go przewodnikiem szkoły w Eczmiadzyn i bpem. Z polecenia synodu ormiańskiego z 1662 r. wydrukował *Biblię* w języku ormiańskim w Amsterdamie w 1666—1668.

Osiecki Bruno, paulin, dr teologii, wymowny kaznodzieja konwentu warszawskiego, † pod koniec połowy wieku XVIII. Zostawił duży tom kazań w stylu makaronicznym p. t. *Kazania o Najśw. Pannie*. Jasna Góra Częstochowska 1738, 4-o. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* t. II, s. 257; Janocki, *Polonia Litterata*. Pars I. Vra-tisl. 1750, 12-o, s. 121).

Osiecki Józef ks., pisarz ludowy, ur. w r. 1826, wyśw. na kapł. w 1851 r., był proboszczem w Chociszewie, dyec. plockiej. Napisał m. i. *Podarek dla ludu wiejskiego* cz. wieczorne opow. starego Bartłomieja. Warszawa 1862

wyd. 2-ie; *Trzy prawdy dla ludu wiejskiego*. Tze 1863; *Rozmowy star. Wojciecha...*, o dziewięciu przyk. bosk. Tze 1862; *Historja cudownego obrazu N. Maryi Panny* na Jasnej Górze i t. d. Częstochowa 1882, 16-o; *Mały katechizm dla dzieci...* Tze 1882, 16-o; *Sposób najdogodniejszy do pobożn. odpr. pielgrz.* na Jasną Górę. Tze 1882, 16-o; *Nauki parafialne* ludowe. Warszawa - Częstochowa 1882, 8-o, 2 tomy; *Kazania święteczne parafialne*. Warszawa 1895, 8-o i inne. (Por. Estreicher, *Bibl. pols.* 1911, t. III, s. 314).

Osieł (art. biblijny)—*Asinus vulgaris*, hebr. chamor (Gen. 49, 14 i t. d.)—pochodzi od dzikiego osła czyli onagra z północnej Afryki i Azji środkowej. Oswojony został w najgłębszej starożytności. O-w oswojonych spotykamy na starodawnych pomnikach egipskich, a w stanie dzikim i na asyrobabilońskich. O-l wschodni jest roslejszy, daleko ładniejszy, weselszy i dzielniejszy od naszego; jest wytrwalszy od konia, a na drogach górskich ze względu na swój pewny krok jest bezpieczniejszy. Patriarchowie hebrajscy posiadali liczne stada osłów obok wielbłądów, owiec, kóz i bydła. Jakób patriarcha, błogosławiąc Issachara, nazwał go „osłem mocnym“ (Gen. 49, 14), co stosownie do pojęć wschodnich wcale nie było ubliżającym. U rabinów O-l jest nawet symbolem gorliwego wypełniania prawa, oraz symbolem mądrości. Kalif Merwan II sam nazwał się O-m Mezopotamii. Pan Bóg użył osłicy Balaama jako narzędzie cudu (Num. 22, 22). Dostojnicy w Palestynie jeździli na białych osłach (Jud. 5, 10). Po rozpowszechnieniu się jednak koni w Palestynie przeważnie kobiety używały O w. Zbawiciel tryumfalnie jeździł do Jerozolimy na tem zwierzęciu (symbol pokoju) dla wykazania przeciwieństwa między królem pokoju a zdobywcami i władcami ziemskimi: „A to się wszystko stało, aby się wypełniło, co jest powiedziano przez proroka mówiącego: Powiedźcie córce syońskiej: Oto król twój idzie tobie cichy, siedzący na osłicy i na osłędzie, synu podjarzmej“ (Mat. 21, 4—5; Marc. 11, 2 nst.; Luc. 30, 2 nst.; Joan. 12, 14 nst.; por. Is. 62, 11; Zach. 9, 9).

Niektórzy o. o. Kł. tekst. Is. 1, 3: „Poznał wół Pana swego i osieł żłób Pana swego“—stosowali do Narodzenia Zbawiciela. Podobnie w przedstawieniach tej tajemnicy na wizerunkach już z pierwszych wieków Chcijaństwa pochodzących, widzimy wołu i osła.

Ciekawa jest symbolika O-a. którą na niejkiej podstawie Pisma św. podaje św. Meliton z Sardes (II w.) w swem dziele *Clavis de bestiis*, a także św. Grzegorz Wielki i in.: O-l oznacza: ciało ludzkie (Mat. 21, 7; Jud. 5; 10; Jos. 15, 18), poganina (Is. 1, 3; 32, 20), głupiego (Deut. 22, 10), Kościół (Mat. 21, 2), wspierającego biednych (Job. 24, 3), pierworodne osłowe znaczy złe życie (Ex. 13, 13); osłica oznacza synagogę (Gen. 49, 11), prostaczków (Job. 1, 14), myśli proste (Job. 1, 14), ciało umartwione (Num. 22, 22); onager—samotnika (Job. 39, 5), pysznego lub heretyka (Job. 24, 5; Jer. 2, 24), żydów albo dumnych (Jer. 14, 6), nie panujących nad sobą (Job. 11, 12), pogaństwo (Job. 6, 5).

W średnich wiekach jednym ze świat ludowych było święto osłów, szczególnie w niektórych miejscowościach Francji rozpowszechnione (Rouen, Beauvais, Autun, Sens). Podstawą do obchodu takiego święta stała się żywa wiara tych czasów złaczona z prostą, dziecięcą niemal wyobraźnią ludu, pragnąca uczcić wszystko to, co według opowiadań biblijnych miało jakikolwiek związek z Najświętszą Osobą lub z życiem naszego Zbawiciela. Jeśli gdzie się zakradły nadużycia, nieodłączne od słabości natury ludzkiej, Kł zawsze starał się je usunąć. Nieprzyjaciele jednak wiary naszej z okazji tego ludowego święta nieomieszkali czynić katolicyzmowi najdziwaczniejszych i najzłohszych, nieraz zupełnie fałszywych zarzutów. (Por. Sam. Bochart, *Hierozoicon sive de animalibus Sanctae Scripturae*, wyd. Resenmüller'a, Leipzig 1796, t. I, str. 148—209; A. E. Brehm, *Tierleben*, wyd. III, Pechuel-Loesche, Leipzig und Wien 1893, t. III, str. 68—75; A. Zeller, *Pferd, Esel und Hund in d. h. Schrift*, Plauen 1890; Hagen, *Lexicon Biblicum*, vol. I, kol. 449—7; Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. I, k. 566—73)

X. A. L.

Osimo—bpstwo włoskie (dioec. Auximana et Cingulana) — Miasto Osimo, nad rz. Musoną położone, w starożytności było grodem Picenów, zw. Auximum. Obecnie jest miastem w prow. włoskiej Ancona, liczy ok. 5 tys. mieszk.; posiada katedrę San Giovanni Battista i 8 inne kły, szkoły, zabytki staroż. w ratuszu i t. p.—Bpstwo O. powstało w VII w.; w 1725 r. połączono je „aeque principaliter“ z dyecezą Cingoli, istniejącą od V w. Obecnie złączone dyecezye bezpośrednio zależą od Stolicy Apskiej, w 1909 r. liczyły 49,200 katolików, 34 parafie, 89 kłów i kaplic, 150 świeckich a 29 kapłanów zakonnych w sześciu klasztorach i 87 sióstr zakonnych w 12 domach. (Por. W. E. I., t. V — VI, ser. 2, str. 695; Herder, *Konversationslex.*, t. VI², k. 984; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Brig. 1890, p. 13; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1912, t. II, k. 1251 —12 2).

X. C. S.

Osński Alojzy pijar, bibliograf, mówca i filolog polski, ur. 1770 r. w Sandomierskiem, w r. 1791 wstąpił do Pijarów, w 1793 r. wyświęcony na kapłana, był od r. 1802 do 1806 prefektem w szkołach pijarskich, następnie przez lat 18 wykładał literaturę polską, łacińską i starożytności rzymskie, naprzód w gimnazjum a potem w liceum krzemienieckiem. W r. 1812 r. metropolita Sierstrzeńcewicz sekularyzował go i mianował kanonikiem katedry łuckiej; w r. 1824 przeniesiony do Wilna został asesorem konsystorza, doktorem teologii, kanonikiem wileńskim i rektorem akademii duchownej w r. 1833; obowiązki te pełnił do r. 1839, w którym został mianowany sufraganiem dyecezyi łuckiej, przeniósł się wtedy do Olyki i tu † w r. 1842. O-i wielkie położył zasługi dla literatury i filologii polskiej; pracował nad ułożeniem *Słownika pisarzy polskich*, nadto opracował *Słownik języka polskiego* w 14 tomach. Dużo też zostawił rękopisów bo 102 tomy, które rozprzedane zostały różnym osobom. Z dzieł drukowanych wymienić należy *Kazanie na pogrzebie Krystyny Radziwińskiej* Warszawa 1803; *Toż... hr. Mniszcha*. Tż. 1806; *Toż... Tomasza Leńczowskiego*. Krzemieniec

1808; *Toż.. Józefa Czecha*. Tże 1811; *Kazanie* na egzekw. urocz. ks. Adama Czartoryskiego generała. Warszawa 1828; *Kazanie przy otwarciu nauk* w gimnazjum wołyńskiem. 1809; *Mowa na obchód* pamiętki Fr. Szeidta, prof. chemii; *Mowa przy rozpoczęciu popisów rocznych* w gimnazjum wołyńskiem. 1808; *Mowa przy zakonieniu roku szkolnego*. 1810; *Nauka ojca* dana synowi jadącemu do akademii. Warszawa 1801; *Słownik mitologiczny*. Tże 1806 — 12, 3 tomy; *O życiu i pismach Tadeusza Czackiego*. Krzemieniec 1811; *O życiu i pismach księdza Skargi*. Tże 1812; *Pochwała księdza Onufrego Kopczyńskiego*. Warszawa 1819, wyd. 2-ie; *Wiadomość o biskupie wileńskim Pawle Algimontowiczu* ks. Olszańskim w „Wizerunk. nauk.“ t. XI; *Łza i nadzieja*. Wilno 1835. (Por. *Vita et scripta quorund e Congr. Sch. Piar. Vars.* 1812, s. 203 — 204; S. Orgelb., *Enc. Powsz.* t. XI, str. 156; Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* t. II, s. 342—3).

X. J. N.

Osński Józef Henryk od św. Kazimierza pijar, ur. w 1738 r. w Dobrzykowie, w ks. Mazowieckiem, od młodości odznaczał się wielkiem zapalem do nauk zwłaszcza matematyczno - fizycznych, którym całe życie poświęcił. Wstąpiwszy do Pijarów nauczał w Międzyrzeczu, Warszawie i Wieluniu. Wyjechał na studia wyższe do Wiednia i Paryża wraz z hr. Stanisławem Sołtykiem i po powrocie do kraju, przez lat 10 z wielkim pożytkiem wykładał filozofię i matematykę w kolegi Konarskiego w Warszawie. Przez swe studia i doświadczenia fizyczne zdobył sławę i popularność u ziomków i przyczynił się niemało do znajomości fizyki w ojczyźnie zarówno przez swe wykłady, jak i przez szereg dzieł o fizyce w języku polskim ogłoszonych. W uznaniu zasług ozdobiony został przez króla Stanisława Augusta medalem złotym, a Towarzystwo Przyjaciół Nauk zaliczyło go w poczet swych członków. Pełnił też różne obowiązki duchowne w Zgromadzeniu: był konsultorem prowincyi, rektorem kolegiów w Łomży i w Górze. Powróciwszy do Warszawy wykładał fizykę w szkołach publicznych. Zapadłszy na wodną o-

puchlinę znośli ze spokojem cierpienia i † dn. 13 marca 1802 r. w Warszawie. Wydał: *Fizyka*. Warszawa 1777; *Toż* wydanie najnowszemi odkryciami pomnożone. Tż 1801, 1803, 1806, 1810; *Opisanie polskich żelaza fabryk*. 1782; *O wzroście nauk fizycznych* w drugiej połowie XVIII w. w „Roczn. Tow. Prz. Nauk“, t. I. Życiorys O-o znajduje się w temże piśmie t. IV. (Por. Bielski, *Vita et scrip... Sch. Piar.* 1812, s. 154—156; S. Orgelbr., *Enc. powsz.* 1901, t. XI, s. 156).

X. J. N.

Osński Ludwik, brat Aloizego (ob.) ur. w r. 1775 w Kocku, skończył szkoły pijarskie w Radomiu, potem wstąpił do Pijarów, uczył czas jakiś w kolegiach zgromadzenia, lecz potem wystąpił z zakonu, dawał lekcye w szkołach, tłumaczył piękną polszczyzną utwory literackie obce, sam też był poetą. Od 1818 r. był przez lat 12 prof. liter. polskiej w uniwers. warszawskim. † w r. 1838. W r. 1861 wyszedł zbiór dzieł O-o w 4 tomach.

Osius v. **Osios** ob. Hozyusz bp z Korduby.

Oskarżenie (accusatio) jest to zawiadomienie w urzędowej formie właściwego sędziego o popełnionem przez kogoś przestępstwie, w tym uczynione celu aby winowajca został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Oskarżenie winno być zredagowane na piśmie i zawierać nazwisko sędziego, oskarżyciela, oskarżonego, rodzaj przestępstwa, z oznaczeniem miejsca i czasu, w którym zostało spełnione. Wreszcie podpis skarżącego. W nowoczesnej procedurze karnej funkcye oskarżyciela sprawuje Promotor fiscalis, którego urząd odpowiada stanowisku prokuratora w sądownictwie świeckiem. Promotor, wszczynając sprawę, przyjmuje na siebie zobowiązanie udowodnienia przestępstwa, ale już nie sub poena talionis, jak to praktykowało się niegdyś. (Por. art. Fiscalis; Proces kanoniczny; Sądownictwo klnę).

Ośliński Marcin kanonik kolegiaty św. Anny. Ur. 1655 r. † 1730 r. Był wielkim miłośnikiem nauk i kształcącej się młodzieży. Napisał: *Sacrarium theo-*

logicum, Cracoviae 1684. *Ferax laurrearum annus*, 1684; *Pochwała Andrze. Chr. Załuskiego*, 1693.

Oslów święto ob. Osieł.

Osmą — bpstwo w Hiszpanii (dioec. Oxomensis seu Auxumensis). — Miasto Osmą, nad rzeką Ucero położone, należy do najstarszych grodów w Hiszpanii, zwane Uxama; obecnie leży w prow. Soria, liczy 2 tys. mieszk. Po drugiej stronie rz. Ucero leży miasto El Burgo de Osmą, liczące 4 tys. mieszk., posiadające katedrę z 1104—30 r. odnowioną w 1232 r.; seminaryum duchowne, kolegium i t. p. — Bpstwo w Osmą istniało już w pierwszych wiekach Kłā; ok. 597 r. bpem był tu Jan; za czasów Maurytańskich (VIII—XI w.) O. ma bpów od czasu do czasu. W 1088 r. przywrócono dycezyę, urządza ją bp św. Piotr z Bourges. Początkowo bpstwo O. było sufraganią archbp. Toledo, od r. 1851 należy do metropolii w Burgos. W 1909 r. liczono tu 146 tys. wiernych, 349 parafij, 330 kapłanów. 427 kłów i 382 kaplice. (Por. W. E. I., t. V—VI, ser. 2, str. 713; Herder, *Konversationslex.* t. VI²; k. 986; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Br. 1890, p. 41; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1912, t. II. k. 1252).

Osmąński Mateusz ks. zasłużony pisarz dla ludu w Prusiech Zachodnich, ur. 1794 r. w Chełmnie, wyświęcony na kapłana 1818, był kapelanem w Brodnicy, dziekanem i kanonikiem honorowym. † 13 grud. 1857 r. Wydał: *Nabożeństwo dla ludu katolickiego; Wybór i zbiór obowiązków* chrześcijanina i katolika, Brodnica 1850; *Koszyk kwiatów; Róża z Tanenbergu; Brat Józef; Księżę Almanzor i sługa jego* Mustafa; 1857; *Bolesław; Żywot i śmierć Dziewicy z Orleanu; Donna Marja Matjasszówna* czyli zwichnięte wychowanie dziewczyny; *Starogrodzka Kapela* czyli Pocziwych Opatrzność nie opuści, 1857; *Maciuś*, historia na ziemi Michałowskiej zebrana, 1856—62.

Ośmielski Onufry karmelita bosy. Żył w XVIII w. Szczegóły życia jego nieznanne. Przetłumaczył z łacińskiego historię zakonum Karmelitów p. t. *Ozdoba Karmelu zakonnego w splendorach świętych* i życia doskonałością znac-

niejszych Karmelitów i Karmelitanek; do tego dołożył o Karmelitach polskich p. t. *Konterfekt życia przykładnego i ozdoby Karmelu zakonnego* kopiowany chwałebnych cnót świętobliwości Karmelitów i Karmelitanek bosych prowincyi polskiej, Kraków 1747.

Osmund św. ur. w pierwszej połowie XI w. ze znakomitej rodziny. Był dworzaninem i ulubieńcem Wilhelma Zdobywcy, a następnie jego kanclerzem. Ok. r. 1070 porzucił zaszczyty i godności światowe, poświęcił się stanowi duchownemu. W r. 1078 został bpem dyecezyi saliburskiej. Na tem stanowisku położył wielkie zasługi dla Kłā w Anglii przez to szczególnie, że ujednolcił obrzędy liturgiczne, usuwając wiele nadużyć. W tym celu napisał traktat *De officiis ecclesiasticis*. Ułożył też i wydał liturgię p. t. *Usages de Sarum*. Kł obchodzi jego pamiątkę 4 grud. (Por. Michaud, *Bibliographie Univers.*, t. XXXI; *Dictionnaire Univers.* t. XIII).

Osnabrück. Miasto w północ.-zachod. Niemczech, nad rzeką Haza, liczące blisko 60 tys. ludności; w ratuszu tego miasta zawarto 1648 r. pokój westfalski. O. jest stolicą dyecezyi najstarszej z tych, które Karol W. w dawnej Saksonii założył. Pierwszym bpem był ś. Wiho († 804 r.), wyświęcony 785, ale już na 10 lat wprzód tu czynny na misjach. Na mocy traktatu westfalskiego panem udzielnym terytorium do bpstwa należącego miał być na przemiany: bp katolicki i bp protestancki (!) z domu brunszwicko-luneburskiego; kiedy rządził lutryn, wówczas sprawami klnemi zawiadywał arbp kołoński. Trwało to tak do sekularyzacyi 1802, w którym to czasie rządy bpów katol. trwały razem 50 lat, a protestan. 90 lat. Po sekularyzacyi nowy porządek zaprowadziły bulle circumscriptionis Piusa VII *De salute animarum* z 16 lip. 1821 r. i Leona XII *Impensa Romanorum* z 26 mar. 1824. Dyecezya obejmuje zachod. część dawnego królestwa; obecnie prowincyi hanowerskiej, dalej kraj na zachód od Wezery po granicę holenderską i część Westfalii pod morze Północne; zawiera przestrzeń 13,106 km. Dawniej dyec. ta należała do archidiec. kołońskiej, od r. 1824 podlega bezpośrednio Stolicy św.

Dyecezya ma 12 dekanatów, 97 parafij. 290 kapłanów, katolików w r. 1911 było 202,003 na 526,326 protestantów; nadto ok. 5 tys. żydów. Ze starych klasztorów, bogato uposażonych, czego rewolucya kościelna nie zniszczyła, to zniósł grabież mienia klnego, zw. sekularyzacją. Klasztory obecnie istniejące powstały po r. 1856. Są to: Kapucyni i Maryści (po 1 domu) i 48 domów ośmiu zakonów lub zgromadzeń żeńskich. Studenci teologii uczą się jej w Fuldzie lub w Monasterze, a w seminarjum duchow. w O-k pozostają rok dla przygotowania się do święceń. Pierwszą katedrę miał wystawić Karol W. z drzewa, którą nibawem zastąpiła budowa z kamienia, zniweczona pożarem 1100 r. Zaraz potem rozpoczęto budowę dzisiejszego kłā w stylu romańskim, którą ukończono r. 1277. Patronami jego są ś. ś. Kryspin i Kryspinian. — Skarbiec katedralny jest bogaty w relikwiarze romańskie i gotyckie; ma 3 gotyckie kielichy, z których jeden niezwyklej wielkości z XIV w.; ma łaskę Karola W. (prawdopodobnie pastorał pierwszych osnabrückich bpów) grzebień Karola W. z kości słoniowej z rzeźbionymi figurami, używany niedługo przy namaszczeniu bpów. Chrzcielnica romańska pochodzi z XII w. Godnym wzmianki jest kł ś. Jana w O-k z 2-ej połowy XIII w. w stylu przejściowym z romańskiego w gotyk, ma śliczne gotyckie tabernaculum (Sakramenthäuschen); gotyckie formy w prezbiterium, ołtarz piękny zamykany, figurę ś. Piotra z epoki wczesno-romańskiej i 2 relikwiarze gotyckie w kształcie kłów. Gorliwość katolików popierają liczne (w każdej prawie parafii istnieje) bractwa, oraz różne stowarzyszenia katolickie; liczba kłów i kaplic powstałych w ostatnich 30 latach jest znaczna. Ostatni synod dyecezalny był 1657 za bpa krđla Franciszka Wilhelma v. Wartenberg. Biskup osnabrücki wybierany przez kapitułę katedralną jest prowikaryuszem apostolskim wikaryatu apłskiego półn. Niemiec, obejmującego: w ks. Mecklenburg-Schwerin i Strelitz, wolne miasta: Bremę, Hamburg i Lubekę, prowincję Szlezwig-Holstein, ks. Schaumburg-Lippe i Oldenburskie ks. Lübeck, oraz pruską wyspę Helgoland. Na tem terytorium wśród 1,925,500 protest. żyje 73,166 katolików i pracuje w 19 parafial. 27 sta-

cyach misyjnych 43 kapłanów; jest też 8 domów Sióstr reguły ś. Franciszka w liczbie blisko 150. W ostatnich czasach znaczny jest przyrost ludności katolic. wskutek imigracyi, w tem jest sporo Polaków. Pastoryzacja jednak wobec rozproszenia katolików, różnego ich pochodzenia i mowy, różnorodnych ustaw rządowych (gdyż terytorium należy do kilku państw) napotyka na wielkie trudności; pomoc wielką znajduje w stowarzyszeniach katolickich i w szkołach. (Por. *Die kathol. Kirche unserer Zeit u. ihre Diener in Wort und Bild* t. II; Battandier, *Annuaire pontifical catholique*, 1911; *Enc.* Nowodwor.).

M. B.

Osoba—jest to (etymol.) co o sobie rządzić może. Ponieważ do rządu sobą musi być użyty rozum, przeto z etymologicznej definicji wypływa filozoficzno-teologiczna: jest to samodzielna jednostka świadoma swych czynów. Ściśle określając, jest to osobnik natury rozumnej (persona est hypostasis naturalis). Tak idąc za tradycją o. o. Kłā określa co do treści osobę Boecius (*De duob. nat.* 1), Św. Tomasz (*S. Th.*, 1 p. q. 29, a. 2). W definicji tej słowo osobnik (hypostasis), ma się jako rodzaj, wyrazy zaś rozumnej natury, jako różnica gatunkowa. Osobnikiem zowiemy substancję indywidualną zupełną i całą w sobie (substantia singularis, integra tota in se). Zastosowanie tej definicji ma wielką realną wartość przy omawianiu dogmatów: Weiele nie (ob.) i Trójcy Św. (ob.).

Fałszywą jest definicja Locke'go i Günther'a jakoby osoba była substancją świadomą siebie. Akt bowiem, przez który poznajemy swą osobowość z samą osobowością bywa mieszanym. Przytem o ile na świadomości budować będziemy osobowość, musimy wykreslić z rzędu osób dzieci i niespełna rozumu. Prowadzi przytem taką definicją O-y w Chrystusie do Nestoryanizmu (ob.) (Por. Müller, *De Verbo Incarnato*, Oeniponte 1904, ss. 169—182; Nottebaum, *De personae vel hypostasis notione et usu* (1853); C. Braun, *Der Begriff P. in seiner Anwendung auf die Lehre v. der Trinität und Incarnation* (1876) w „Zeit. f. kath. Theol.“ 1877 — 8; Uhlmann, *Persön-*

lichkeit Gottes, 1906; Gabryl, *Metafizyka*, Kraków 1903, 325—333).

Ks. M. N.

Osoba kościelna (persona ecclesiastica). W szerszem słowa tego znaczeniu O. kłnā nazywa się każdy człowiek do jedności kłnej przyjęty i w niej pozostający, któremu z tego tytułu przysługują pewne prawa i obowiązki wspólne wszystkim wiernym; w ściślejszem zaś znaczeniu O. kłnā nazywają członka Kłā rządzącego i nauczającego, a więc jednostkę, należącą do kleru bądź świeckiego, bądź zakonnego, zwłaszcza wyższego.

Oosorius Hieronim bp Silves-Faro, zw. Ciceronem portugalskim, ur. 1506 r. w Lizbonie, studyował w Salamance, Paryżu i Bolonii filozofię, teologię i prawo oraz różne języki, sam zaś wykładał na uniwers. w Koimbrze Pismo św. † 1580 r. w Towirze. Napisał *De justitia coelesti* (Kolonia 1574) przeciwko Lutrowi i Kalwinowi; *De vera religione* (Lizbona 1567), oraz komentarz na list do Rzymian i kilka ksiąg Star. Test. i *De rebus Emanuelis virtute et auspicio gestis* (Lizb. 1571), gdzie bierze w obronę przesładowanych Żydów. Całość jego dzieł wydał tegoż imienia jego synowiec w 4 tomach (1592), gdzie także znajdują się jego listy polityczne i wyczerpujący życiorys. (Por. Denis, *Résumé de l'histoire littér. du Portugal*. Paris 1823).

Osrhoëne kraj leżący za Eufratesem nazywany tak od pierwszego króla Osrhoe, który był założycielem tego państwa r. 132 lub 137 i rozpoczął dynastję 34 królów O-e. Za Abgara XI r. 242—244 O. zostało wcielone do Państwa Rzym. Za Hadryana i Gordjana III bardzo się podniosło. Pod względem kłnym stanowiło dziewiątą prowincję dycezyi antycheńskiej z miastem metropolitalnem Edessą. Głosił tu ewangelię Tadeusz jeden z 72 uczniów, przysłany przez św. Tomasza, za króla Abgara, który nawrócił się z całym narodem. W r. 197 zebrało się 18 bpów w Tsisite w Osrhoëne dla obchodu świąt Wielkanocy. (Por. Lequien, *Oriens Christ.*, II; Moroni, t. L., s. 32; Glaire, *Dict.* II, 1671).

Ossat Amand krdł. Ur. 1536 r. z ubogich rodziców we wsi Cassagnabere. W szkołach wykazał niezwykle zdolności. Zjednał sobie w Paryżu opinię świętego adwokata i poparcie możnych. Brał czynny udział w wielu sprawach państwowych, doprowadził do skutku pojednanie Henryka IV ze Stolicą Apostolską. Podziwiano w nim przenikliwość umysłu i roztropność życiową. W nagrodę za zasługi w r. 1589 został biskupem w Rennes, a w r. 1598 kardynałem; umarł w Rzymie w r. 1604. Pozostało po nim wiele cennych listów, które kilkakrotnie drukowano, po raz pierwszy w Paryżu 1697. (Feller, *Dictionnaire*; Herders, *Konversations Lexikon*, III aufl., Freiburg 1906, 6 t., 991).

Ossendowski Stanisław profesor akademii krakow., kanonik krakow., autor kilku prac: *Cythara Nowodworsciana in adventum Cracoviam* Vladisłai IV et Caeciliae Renatae, Kraków 1638; *Quaestio de sponsalibus* 1646; *De iuramento calumniae*, 1657. † w Krakowie w r. 1680.

Ossoliński Franciszek Salezy, bp kijowski ur. 1730 r., franciszkanin, odbył studia w Padwie, wrócił drem teologii i objął zarząd klasztoru w Warce, a od r. 1763 w Warszawie. R. 1765 konsekrowany na bpa dardańskiego i p. i. został koadytorem bpstwa polskiego bakońskiego na Wołoszczyźnie, a w r. 1773 koadytorem Andrzeja Załuskiego bpa kijowsko - czernichowskiego, a po jego śmierci jego następcą. † 1784 r.

Ossoliński Wojciech hr. ks. ur. w r. 1796 w Sieluczynie na Podlasiu, uczył się w szkołach w Białej Radziwiłłowskiej i w seminarium w Janowie, które ukończył w r. 1815 i jeszcze klerykiem mniejszych święceń będąc został profesorem filozofii, wymowy i hist. kłnej w semin. janowskim. Wyświęcony na kapł. w 1819 r. jeszcze rok był profesorem, a następnie przez 2 lata uczęszczał na uniwersytet, gdzie słuchał teologii, i ze stopniem magistra teologii, opuścił wszechinnę. Zdolności niepospolite zwróciły nań uwagę arcbpa Hołowczyca, oraz bpa krakowskiego. Woronicz zapraszał go do siebie, Ossoliński jednak wrócił na dawne stanowisko prof. seminarium do

Janowa, gdzie uczył teol. dogm., Pisma św. i pastoralnej. W r. 1829 mianowany prof. dogm. w semin. głównem w Warszawie; w tymże roku uniwersytet Jagielloński udzielił mu tytułu doktora teologii, w r. 1837 został rektorem akademii duch. w Warszawie, równocześnie objął katedrę dogm. w tejże akademii, w r. 1840 mianowany członkiem Rady wychow. publicznego. Gdy w r. 1840 bp podlaski Gutkowski zmuszony opuścić Janów, władzę swą przejął na członka kapituły i surogata konsyst. ks. Bartłomieja Radziszewskiego, O. fałszywie stosując przestarzały dekret Bonifacego VIII, że rządy dycezyj sede impedita należą do kapituły, sprzeciwił się ks. Radziszewskiemu i nieprawnie, łącznie z kapitułą, rządy nad dycezyą objął. Wywołało to zgorszenie wielkie. O. będąc w tymże r. 1840 w Marjebadzie na kuracji udał się do Rzymu, sądząc, że St. Aplska ulegając konieczności zamianuje go swoim wikaryuszem apłskim. Lecz pż surowo zganił O-o i jego postępowanie potępił, czem O. zgryziony wkrótce potem na apopleksyę † d. 22 maja 1841 r. Kapituła jeszcze przez 3 lata rządziła dycezyą, dopiero w 1844 r. zmuszona była ustąpić i złożyć władzę w ręce prawowitego depozytariusza ks. Radziszewskiego. O. napisał: *Teologia dogmatyczna i pasterska* i wiele rozpraw, dotąd w rękopisie. (Por. Pleczyński, *Dzieje akademii Warsz.* 1907, s. 69—74).

X. J. N.

Ossory —bpstwo w Irlandyi (dioc. Ossoriensis).—Ossory zwano kraj w Irlandyi, położony na zachód od hr. Queen.—Bpstwo Ossory powstało w VI w., założył je św. Kieranus. Od połowy XII w. posiadamy historycznie ustalony szereg bpów Ossory. Dycezya obejmuje hr. Kilkenny, część hr. Queens-County i Kings-County. Bp rezydował w Aghaboe, obecnie w Kilkenny. Bpstwo O., sufragania archbpstwa Dublińskiego, w 1909 r. liczyło 41 parafij, 95 kłw, 108 świeckich a 11 zakonnych kapłanów, 4 męskie a 5 żeńskich zgromadzeń zakonnych. Na 90 tys. mieszcz. liczą tu ok. 84 tys. katolików. (Por. Herder, *Konversationslex.* t. VI², k. 994; Moran, *Spicil. Ossoriense*, Dubl., 3 t., 1874—1885; J. Hogan, *Kilkenny*,

Kilkenny 1884; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Br. 1890, p. 111; Carrigan, *Hist. and. Antiquities of the dioc. of Ossory*, Dublin, 4 t., 1905; *Irish Cath. Direct.* Dublin 1909, p. 192 — 197; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1912, t. II, k. 1255—1256).

X. C. S.

Ossowski—1) Franciszek ks. herb. Bułyna, kanonik sandomierski, kustosz katedry krakow., ur. w r. 1740, † 1788. Napisał kazania; najpiękniejsze z nich, *Życie, cuda i dzieje kanoniz. św. Jana Kantego*.—2) Kazimierz ks. kanonik poznański, mąż uczony, wydał mowę swą mianą na synodzie poznańskim p. t. *Sermo dictus in Synodo Posnaniensi*. Varaviae 1683. — 3) Michał, ex-jezuita, ur. w r. 1743, wstąpił do nowicyatu w r. 1759, uczył w r. 1768 humaniorów w Krośnie i odbył rok pierwszy teologii w r. 1770. W tym czasie prawdopodobnie opuścił Towarzystwo Jezusowe. Pisał ody, epigramaty, eklogi i t. p. wyd. w r. 1768. Był on najznakomitszym ekonomistą swego czasu, współnikiem wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, zakładał fabryki. Przyjaciół Kollataja, za jego sprawą wezwany na sejm 1791 r., przedstawił projekt o urządzeniu starostw, który jednak przez sejm został odrzucony. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. X, k. 1978; Orgelbr., *Enc. Powsz.* 166).

Ossyander Andrzej ur. 1488 r. w Gunzenhausen. Był gorliwym stronnikiem nauki Lutra. W 22 roku życia został profesorem języka hebrajskiego w Norymberdze. Więcej jednak zasłynął jako pastor kaznodzieja nauki luterskiej, którą pojmował po swojemu. Z powodu swej nauki musiał opuścić Norymbergę, udał się do Wrocławia a następnie do Królewca w r. 1548 i tam został pierwszym profesorem teologii na nowo utworzonym tamtejszym uniwersytecie. W r. 1551 został mianowany przez Albrechta Pruskiego wice-prezydentem bpstwa Sambijskiego. † 1552 r. Nauka jego nazwana Ossyandryzmem wywołała wiele sporów. Potępiał on ogólne rozgrzeszanie zaprowadzone przez luteranów zamiast dawnej spowiedzi; broił transsubstancjacyi, a najbardziej róż-

nił się od swych współwierców w sprawie usprawiedliwienia. Pod tym względem według Hergenröthera nauczał O-r: 1-o nie należy odkupienia, ani zadośćuczynienia mieszać z usprawiedliwieniem; 2-o to ostatnie polega przedewszystkiem na wstąpieniu Boga w nas, na zamieszkaniu Trójcy w człowieku, co było już udziałem pierwszego Adama; 3-o człowieczeństwo Chrystusa dało zadośćuczynienie i stanowi warunek tego boskiego zamieszkania; 4-o zamieszkanie to albo sprawiedliwość ludzką Chrystus dokonywa nie na mocy swej ludzkiej, ale boskiej natury; 5-o w nas skutecznia się to zamieszkanie przez wiarę. Od luterskiego pojęcia imputacji nie uwolnił się O-r; według niego Ojciec wlewa w nas na podstawie odkupienia dokonanego przez Chrystusa, skoro uwierzymy w głoszone nam słowo i, w ofiarowaną nam szczęśliwość wieczną, Syna i Ducha św. i uważa nas niezwłocznie za sprawiedliwych, ponieważ Chrystus, Duch św. i Ojciec mieszkają w nas i wprowadzają w nas sprawiedliwość Boga, będącą samym Bogiem. W ten sposób zaliczana nam bywa sprawiedliwość Boga, jak gdyby była naszą własną i, aby nam była doliczana prawnie, darowana ona nam zostaje na wieczność. To zamieszkanie jest skutkiem wiary.

Po śmierci O-ra ta nauka czyli Ossyandryzm, na mocy wyroku „Corpus doctrinae Prutenicum“ została potępiona i z Prus usunięta. Z pism jego głębsze: *Harmonia evangelica; Epistola ad Zwinglium de Eucharistia; Dissertationes duae de lege et evangelio et iustificatione*. (Por. Wilken, *Andr. Osianders Leben, Lehre und Schriften*, Stralsund; Józ. król Hergenröther, *Historja Powsz. Kła katolickiego*, Warszawa 1903, t. XII, str. 42—43).

X. R. J.

Ossyander Jan pastor protestancki. † w r. 1870 r. w Göppingen w Wirtembergii. Napisał *Apologię Jezusa Chr.* przeciwko Strausowi i *Komentarze* na oba listy do Koryntyan.

Ossyander Łukasz—syn Andrzeja ur. w 1524 r. Norymberdze. Został generalnym superintendentem w Wirtembergu. Przygotował on wyciąg z centu-

ryatorów magdeburskich, który wydano dopiero w 1030 r. p. t. *Kurzgefasste Kirchenhistorie*. Oprócz tego napisał: *Commentaria in sac. Scrip.; Enchiridia controversiarum religionis cum Pontificiis, Calvinianis et Anabaptistis*. Tubingue 1605.

Ostatnie olejem św. namaszczenie ob. Namaszczenie ostatnie.

Osterod Krzysztof sas, rektor szkoły w Człuchowie na Pomorzu, a następnie gorliwy krzewiciel socynianizmu, za co kilkakrotnie był przesładowany. † w Burskowie pod Gdańskiem w 1611 r. Napisał *Dysputacya zboru Szmigielskiego r. od N. P. 1592* o tem, że on jedyny Bóg nie jest trzy osoby, 1592; *Compendium doctrinae Ecclesiae christianae nunc in Polonia potissimum florentis*, 1598; *Annotata in aliquot locos difficiliores N. T.*, 1589; *Disputatio Chr. Osterodi vider G. Tradeln von der Gottheit des Sohnes Gottes*, Raków 1598; *Unterrichtung von der vornehmsten Hauptpunkten der christlichen Religion*, 1604.

Ostgoci lub Ostrogoci ob. Goto wie.

Ostia (Hostia) starożytne miasto w Lacyum, dawniej główny port Rzymu, miało prawdopodobnie już w czasach apostoelskich gminę chijską, a najpóźniej od IV w. siedziba bpa (Maksimus był na synodzie rzymskim 313, który według formuły 57 Liber diurnus (ed. Sichel 1889 r.) str. 47 i dotąd jeszcze posiada przywilej święcenia nowoobranego pza. Papież Grzegorz IV ok. 841—844 odbudował zburzone przez Alaryka i Saracenów miasto i nazwał go od siebie Gregoriopolis (*Liber Pontif.* 82). Mikołaj I ufortyfikował O., lecz skutkiem ustawicznych napadów i zawiania piaskiem nie mogło zakwitnąć i obecnie stanowi ubogą wioskę z 400 mieszk. Z tego też powodu zapewne Eugeniusz III ok. r. 1150 a według Gronera Lucyusz III ok. 1184 r. stare bpstwo Veletri połączył z O-a.—Bpstwo w Ostia powstało w III w. W 1150 r. połączył je pz Eugeniusz III z bpstwem Velletri, istniejącą od V w. i posiadającą katedrę S. Clemente. Dyecezya tak złączona należy do 6 bpstw podmiejskich

(eppatus suburbicarii) i bp jest dziekanem kolegium kardynalskiego (ob. art. Kardynalskie kolegium i art. Kardynał). W 1909 r. dyecezya liczyła 33,000 katolików, 16 parafii, 40 kłw i kaplic, 39 świeckich a 27 zakonnych kapłanów; 5 męskich i 5 żeńskich domów zakonnych. (Por. W. E. I, t. V—VI, ser. 2, str. 769; Fea, *Relaz. di un viaggio ad Ostia*, Roma 1802; Boissier, *Promenades archéologiques*, Paris 1880; Herder, *Konversationslex.* t. VI², k. 1034—1035; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Br. 1890, p. 8; R. Fisch, *Eine Wanderung nach den Trümmern von Ostia*, 1898; Borsari *Ostia e il porto di Roma antica*, Roma 1904; Buchberger, *Kirchl. Handl.* München 1912, t. II, k. 1265).

X. C. S.

Ostrogski Konstanty Wasyl książę, wojewoda kijowski ur. 1526 r., zaciekle przeciwnik unii Brzeskiej. Był to najpotężniejszy i najmożniejszy pan nietylko na Rusi, ale i w całej Polsce. Wpływ jego był na Rusi tak olbrzymi, że nie bez jego woli dziać się nie mogło. Jakoż gdy w r. 1569 podpisał unię Lubelską, mniemano, że i w sprawie unii Kłw nie będzie stawiał zbyt poważnych przeszkód. Wszakże obawiając się, aby kapryśny książę czemkolwiek urażony, nie zepsuł sprawy w samym zarodku przygotowywano unię w tajemnicy przed nim. Tem więcej usprawiedliwione były te nadzieje, że zgodnie z jego życzeniem, po śmierci Chreptowicza bpa włodzimierskiego, następcą jego został świeżo owdowiały Potciej przyjaciel księcia i gorliwy zwolennik unii. Zresztą myśl unii książę popierał, a nawet zalecał wznowienie unii Florenckiej. Gdy jednak unię Brzeską 1596 r. doprowadzono do skutku pomijając bezpośredni udział księcia, ten widząc, że dzięki temu wpływ jego upadnie, stał się jej zaciekle przeciwnikiem.

Niektórzy historycy unii, jak o. Guepin i ks. Kalinka dopatrują się przyczyn uporu księcia w jego nadmiernej pysze. Ks. Likowski (por. *Unia Brzeska* wyd. „Bibl. Dziel Chrześc.” Warszawa 1907, str. 171 i nast.) słusznie twierdzi, iż przyczyny szukać także należy w otoczeniu księcia, w którym znajdowali się luteranie, arianie i kalwini. Ci go zakazili

ta nieublaganą nienawiścią ku Kościołowi Rzymskiemu. Tem się też tłumaczy zawiazanie konfederacyi wileń-kiej, powierzenie pracy polemicznej kalwinście Cyrylowi Lukarysowi, arianinowi, Krzysztofowi Brońskiemu i Motowile; w o-góle ustawiczne bratanie się z nowinkarzami celem wspólnej walki pko łacin-nikom. Książę nie cofa się przed ni-czem; łączy się z rokoszem Zebrzydow-skiego, wystawia się na gniew króla, ca-łą duszą oddaje się władcy lwowskiemu Gedeonowi Bałabanowi—słowem, nie ustaje w zabiegach, aby za jaką bądź cenę unie zniweczyć,

„Zaciętość pko unii, pisze ks. Likow-ski (l. c.) nie opuszczała go na chwilę aż do końca żywota. † 21 mar. 1608 r. na zamku swoim w Ostrogu, nie osią-gnawszy swego celu. Nawet tego docze-kać się musiał, że dwaj jego synowie (Janusz i Aleksander) za życia jego zo-stali katolikami i obrządek ruski, opu-ściwszy łaciński przyjęli... Trzeci syn złożył wyznanie wiary katolickiej na łożu śmiertelnem.

Ks. O. odznaczał się gorącą pobożno-ścią; w r. 1560 uczynił ogromny zapis na monaster w Kijowie; w Ostrogu za-łożył szpital i wiele cerkwi, a miał ich w swoich dobrach około 600. W cza-sie W. Postu przywdziewał szaty mni-cha i spędzał noc na modlitwie i roz-myślniach. Pochowano go w katedrze Tarnowskiej, gdzie wraz z żoną swoją Zofią ma piękny renesansowy pomnik. (Por. ks. Likowski, *Unia Brzeska*, wyd. „Bibl. Dz. Chrześc.” Warszawa 1907; W. E. I. t. V—VI, str. 798; Wolff, *Kniaziowie litewsko-ruscy*).

(Ch).

Ostromirowa Ewangelia, rękopism cy-rylicki, zawierający wybrane Ewangelie na Niedziele i święta według obrz. greckiego, napisany dla nowogrodzkiego po-sadnika Ostromirowa ok. r. 1056—7, a znajdujący się w bibliot. cesarskiej w Pe-tersburgu. Krytycznie wydał go Wo-stokow w Petersburgu 1843. O. E. u-chodziła za najstarszy zabytek cerkiew-no - słowiański, dopiero uczony sławista Grigorowicz prof. kazańskiego uniwersy-tetu przeprowadziwszy głębokie poszu-kiwania na półw. Bałkańskim i zbada-wszy dobrze klasztory na górze Athos, przekonał się, że głągoliczkie rękopisy są

starsze i pierwotniejsze. Odtąd upada powaga staroruskich odpisów cyrylic-kich w poznawaniu i odtwarzaniu pier-wotnego tekstu słowiańskiego. (Por. Ks. A. Szlagowski, *Ogólny Wstęp do Pi-ma św.* wyd. Bibl. Dzieł Chr. Warsz. 1908. t. II, str. 140—141).

Ostroróg Anioł, wnuk Jana syna Sta-nisława (ob.) karmelita w pierwszej po-lowie XVIII w. słynny kaznodzieja w Poznaniu, Krakowie, Lwowie i Zamosciu. Zostawił: *Dicenda concionatoria u-sui concionatorium i Dominicae ac festa porrecta*. Lwów 1723. W prze-kładzie polskim żywot św. Kajetana p. t. *Ogród liliowy i cedrowy*. Kraków 1719.

Ostroróg Jan ur. się ok. 1436 jako syn Stanisława wojewody poznańskiego i Czyżewskiej kasztelanki krakowskiej. Lata młodości spędził na uniwer-sytecie w Erfurcie, gdzie nurtowały pra-dy antykatolickie, oraz w Bolonii, w której otrzymał doktorat obojga praw. Wró-ciwszy do kraju wstąpił do służby pu-blicznej. W r. 1464 zostawszy kasztela-nem międzyrzeckim jedzie od króla dla złożenia hołdu Piusowi II a w 1467 do Pawła II, celem ratyfikacyi pokoju to-ruńskiego z zakonem Krzyżackim. We-dług Wegnera (por. *Jan O. i jego pa-miętnik*. „Rocz. Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu”, t. I), O. doznawszy nie-powodzenia swojej misyi do Rzymu o-siadł w zaciszu domowym, zdala od spraw publicznych, niemniej w r. 1472 został kasztelanem kaliskim a w r. 1474 poznańskim. R. 1493—1498 był gene-rałem starostą wielkopolskim, wreszcie w r. 1500 wojewodą poznańskim. † w r. 1501 w Grodzisku.

Sławę swoją zawdzięcza O. ogłoszonej z Tomicianów w „Pamiętniku war-szawskim” 1818 r. broszurze politycznej p. t. *Monumentum pro conciliis generalibus regni sub rege Casimiro pro Reipublicae ordinatione conges-tum*. Monument doczekał się i innych wydań a mianowicie: Bandtkie 1831 w oryginalne z tłumaczeniem; Leon Wegner 1860 z przedmową w „Rocz. Tow. przy-jaciół nauk w Poznaniu”, t. I; Bobrzyń-ski, na podstawie rękopisu w bibl. Czar-toryskich w Krakowie w t. V „Staro-dawnych polsk. pomników” 1884;

Pawiński z obszerną monografią o autorze; wreszcie r. 1891 Teodor Wierzbowski. Wydanie Bobrzyńskiego uznane zostało za najlepsze.

Monument obejmuje zarys reformy politycznej i kłnej. Pod względem politycznym wybiega ponad współczesne pojęcia i technię duchem dosyć śmiałego liberalizmu, aczkolwiek niepozbawionego sprzeczności i połowiczności. Co do reform kłnych wyziera z niego nietajona niechęć ku Kłowi, zapożyczona z prądów nurtujących sobory Konstancyjski i Bazylejski i dążności husytyzmu oraz coraz natarczywszych napasli współczesnych humanistów. Napada tedy na kler, któremu zarzuca próżniactwo i nieuctwo. Przyznaje królówi prawo rozporządzania dobrami kłnemi i duchownemi na rzecz potrzeb publicznych. Dąży do wyzwolenia się z pod władzy Rzymu, któremu odmawia wszelkiego wpływu na sprawy krajowe, nie wyłączając nominacyi bpów, która wyłącznie przynależała królówi. W formie trywialnej, napiętnowanej nienawiścią, omawia stosunki rzymskie, nie szczędząc papiestwu—słowem wchodzi wyraźnie na tory, których epilogiem była reformacja Lutra. Temu to antyklerykalnemu charakterowi zawdzięcza Monument w znacznej części rozgłos, jaki zyskał wśród nowoczesnych, zwłaszcza niechętnych Kłowi, pisarzy polskich, którzy nie wahali się wysunąć go jako zdumiewające zjawisko prześwitującej jutrzienki odrodzenia duchowego i politycznego Polski.

Ks. M. N. w „Przegl. Katol.“ nr. 46 z r. 1889 podniósł wątpliwości co do autorstwa O-ga, motywując je przeważnie tem, że w Monumencie tym znajdują się pojęcia stanowiące jądro nauki Lutra, a nawet wyrażenia od niego zapożyczone. Z tego wnosił ks. M. N. (owodowski), że Monument pochodzi od autora późniejszego, który nie miał odwagi przyznać się do autorstwa i z tego powodu uciekł się do anachronizmu pod osłoną O-a. Przeciwno tym wnioskom wystąpił A. Pawiński w „Ateneum“ (z r. 1890 Maj, art. Zamach na O-ga), a także Rembowski w rozprawie „Czy reformy zawarte w Monumencie Jana O-ga noszą piętno XV, czy XVI wieku“ (por. *Zbiór Pism*). Mimo to wątpliwości ks. M. N. nie zostały stanowczo usunięte. (Por.

Wegner, *Jan O. i jego pamiętnik w „Roczn. Tow. Przyj. Nauk w Pozn.“ t. I, 1860; Bobrzyński, w Przewodn. liter. 1877; Jakób Caro (tłum.) w Pamiętn. Akad. umiej. 1882; Pawiński, Bibliot. Umiej. praw. Warsz. 1884; Lewick, A., *Dwa przyczynki do życiorysu Jana O-ga w „Kwart. histor.“ 1891; St. Tarnowski, Pisarze polit. XVI w. t. I. Rembowski, Jan Ostrobróg i jego morygał w „Niwie“. 1884).**

(Ch.).

Ostroski dekanat w diecezyi łuckiej obejmuje cały powiat tej nazwy z niektórymi ławaleczkami sąsiednich wgub. wolińskiej.

Ostróg, znana rezydencya potężnych niegdyś kniaziów, dopiero w późniejszych wiekach miał kościół rzymsko-katolicki. Podanie o takiej świątyni już w pierwszej XV w. połowie (które zawędowno nawet do rubryceli) i klasztorze przy niej OO. Dominikanów nie da się wiarogodnymi dokumentami obrobić i dopóki nie zdobędziemy jakich nowych dowodów w tej mierze, to wersya w tym względzie, podana w „Słow. geograf.“ wydaje się nam najprawdopodobniejszą mianowicie, że Eliaz, kniaz na Ostrogu, żonaty z Beata z Kościelca, kazał spichrz mурowany przerobić na kościół i dał mu pewne uposażenie; tak powstała tam pierwsza fara łacińska około roku 1540, a przy niej mieszkali z czasem Dominikanie. Potem Aloiza Chodkiewiczowa i inni dziedzice ostroscy powiększyli mienie tej świątyni, mającej za dawnych wieków parafię ogromnych rozmiarów, która musiała za czasów Rzeczypospolitej należeć do dekanatu łuckiego, a powstał ostroski, zapewne, jednocześnie, chyba, z powiatem tej nazwy, co się stało przy końcu dopiero XVIII wieku. Dawniejsze dzieje tej fary nam nie znane.

Ludność tej parafii zaznaczyć możemy dopiero od początku drugiej połowy XIX w. (przedtem rubryceli tego nie uwzględniali, a i potem statystyka w tym względzie często niepewna). I tak w r. 1857 liczono tu wiernych 3,000; księży trzech, w Mizocu (p. dubieński), filia, przy której też stałe mieszkał kapłan, kaplic 5: w Hulczy, Płużnem, Nowomalinie, Milatynie i na cmentarzu. W 1863 r. parafian 3,270. Potem lat

10 nie podawano ich liczby, aż w r. 1873 — 4,123, lecz zaraz w następnym zmalała do 3,140 i tak, mniej więcej, lat kilka było; w 1878 — znowu 4,112, w 1879 — 4,600 i odąd ustawicznie się powiększała aż do roku 1892, w którym miało być parafian z górą 6,000; przy filii już kapłana nie było i ilość kaplic mniejsza; w Ostrogu zaś ksiądz jeden, rzadko dwóch. Tymczasem podczas pożaru w Ostrogu, w czerwcu 1889 spalił się dach na kościele i niektóre budynki; nie pozwolono odrestaurować i kościół zabrano. Po wielkich staraniach, zabiegach zezwolono nabożeństwo odprawiać w kapliczce na cmentarzu, a następnie wolno było przystąpić do budowy nowej świątyni, co trwało lat kilka, zanim 1897 r. nie ukończono kościoła, który p. w. Wniebowzięcia N. M. P. w roku następnym konsekrował ks. biskup Kłopotowski. Przy końcu ubiegłego stulecia do dekanatu ostroskiego przyłączono zasławski i utworzono z tego jeden; będziemy tu mówili o ostroskim tylko.

Od początku XX w. przy filii misockiej znowu zastajemy stale przebywającego kapłana, ale kaplic tylko dwie: w Nowomalinie i Milatynie. W r. 1900 wiernych — 5,280, w 1904—6,165, a teraz (w 1912 r.)—6,620, księży dwóch. Drugą, pewną świątynią rzymsko-katolicką w Ostrogu jest kościół jezuitów, pod wezwaniem św. Ignacego Łojoli i św. Franciszka Ksawerego, powołany do życia 1624 r. przez Annę Alojzję z kniaziów na Ostrogu hetmanową, Chodkiewiczową († 1654 w styczniu), dostаточно uposażony przez nią i jej następców. Dzieje tu OO. Jezuitów, ich działalności na ambonie, na misjach, w szkołach obszernie i wyczerpująco opisał O. St. Zaleski w swem znakomitem dziele (Jezuici w Polsce, IV p. 1247—1291), nie będziemy więc tego tutaj powtarzać. W listopadzie 1773 ogłoszono tu 80 Jezuitom breve kasacyjne, konwent przestał istnieć, lecz ex-Jezuici jeszcze czas jakiś tutaj nauczali; w r. 1775 spalił się ten kościół, lecz go odbudowali OO. Bazylianie, którym w zarząd oddano szkoły w 1777 roku; ci tu byli do roku 1794-go, a w następnym roku oddano mury ze świątynią prawosławnym, ale pożary w r. 1809, 1819 i 1826 zamieniły to wszystko w zgłiszcza i ruiny; resztki

tych murów sprzedano na rozbiórkę żydom na publicznej licytacji; dziś i śladów tego nie zostało.

Drugim zakonem, jaki tu kiedyś istniał, byli Karmelici Trzewicko-wi; początków ich istnienia należy szukać też w XVII w.; dzieje ich w Ostrogu dotąd nie wyjaśnione i przy opisie tego miasta najczęściej nie lub mało co o nich mówią. Co wiemy, to powiemy. W archiw. general. tego Zakonu w Rzymie jest wiadomość, że książę na Zasławiu (Wład. Dominik), ordynat ostroski, w 1645 r. na kongr. definitorów w Krakowie ofiarowywał fundację dla Karm. Trzew. w Ostrogu i powiedziano tam, że nawet prokuratora tam posłano, ale wojny i niepokoje w kraju przeszkodziły tej fundacji urzeczywistnieniu. Na kongr. więc w Jasle w 1650 wznowiono tę sprawę i polecono O. Łukaszowi Drzazgowskiemu, komisi. Rusi Czerwonej, aby o niej pamiętał; dalsze jednak jej losy wtenczas — nieznane. Zdaje się, że fundacja w Ostrogu nie przyszła do skutku, lecz później powstała siedziba tego zakonu w Monasterku, w pow. ostroskim (o nim mowa będzie niżej) skąd powołano Karm. do Ostroga w 1779 r. i oddano im konwikt pojedynczy z kościołem osobnym, w którym oni odprawiali nabożeństwo (po spaleniu się kościoła jezuickiego) dla szkoły bazylińskiej. Po wydaleniu Bazylianów Karm. zostali i nawet proponowali Czackiemu w 1803, że mogą w Ostrogu otworzyć szkoły publiczne, ale do tego nie przyszło. W r. 1809 spalił się kościół karm. i ich stamtąd zaraz wyniesiono z miasta. Kościół odebrany Karm. przerobiono potem na cerkiew wojskową, istniejącą do r. 1827; potem umieszczono tam magazyn intendentury, następnie, około połowy XIX w., dach się tam spalił, mury zaczęły się walić, więc je sprzedano w 1852 r. Menachimowi. W klasztorze karm., dawnym konwikcie jezuickim, był sąd powiatowy do r. 1816, potem mieszkali tam ubogie rodziny pogorzalców czas jakiś, dalsze jego losy nam nieznane.

Trzecie zgromadzenie zakonne, jakie tu było, to — OO. Kapucyni, o których też nie zawsze wspominają opisy dawnego Ostroga. Za miastem nad gościńcem do Dubna był kościół i klasztor kapucyński; Janusz Sanguszko,

ordynat, dał grunt i w 1750 na tym placu stanęła kapliczka z drewnianym klasztorkiem, a Samuel Łubkowski, starosta taborowski i regimentarz partyi ukraińskiej, przystąpił do murowania kościoła i klasztoru, ale śmierć przeszkodziła mu to ukończyć; wtedy, d. 23 kwiet. 1766 r. Kanut-Feliks Maliński, miecznik wołyński, własnym kosztem zaczął kontynuować te budowy i wszystko w zupełności do końca doprowadził. Kościół p. w. Trójcy Przenajświętszej konsekrował 1778 r. ks. Komarnicki, sufragan łucki. Świątynia ta o 8 ołtarzach, 6 kaplicach, wyglądała wspaniale; klasztor, gdzie bywał nowicyat, bardzo był obszerny z ogromnymi kurytarzami w obrazy i malowidła przestrojonymi; w ogrodzie śliczne kwiaty i oranżerya. Stosownie do reguły stałej dotacyj i zapisów Kapucyni nie posiadali; żyli z jałmużny, ale obserw bardzo tutaj kwitnęła. Sanguszek pozwolił był im bezpłatne mlewo i wręb do lasów, czego Małachowski, referendarz koronny, potem dziedzic Ostroga, zabronił, ale generał Ferzen, stawszy się panem tego miasta, znowu to pozwolenie wznowił. Kapucynów ostroskich bardzo szanowano i kochano na całym Wołyniu. W r. 1832 został zniesiony klasztor, a kościół zabrany.

Annopol, rezydencya jednej linii Jabłonowskich, posiadał kościół i klasztor Karmelitów Trzewickowych; fundował ich Stanisław Wincenty Jabłonowski, wojewoda rawski, w 1752 r., kościół p. w. Św. Ducha drewniany; zaczęto potem murować, ale już tego nie ukończono. Uposażenie było bardzo niewielkie, więc przy końcu XVIII w. (d. 17 listp. 1796 r.) otrzymali Karmelici duszpasterstwo; w 1816 roku parafian 881, a kaplic trzy: w Krasnosiółce, na cmentarzu i pałacowa u Jabłonowskich. W 1832 r. klasztor skasowano, kościół parafialny ccałał jeszcze. W r. 1858 parafian 1249, w 1873—1213, w 1889—1230, a dnia 13/25 czerwca r. 1891 (było wtedy parafian 1263) kościół zabrano, następnie go rozebrano i materiały kupili żydzi.

Krzewin v. Krzywlin, również posiadłość Jabłonowskich (do r. 1856), którzy zbudowali pierwszy kościół w r. 1737, a na początku XIX w. z funduszu X. Reszczyńskiego stanął nowy mu-

rowany p. w. Św. Antoniego. W r. 1857 parafian 792; w 1863—779; w 1873—574; w 1874 648; 1878—723; 1882—747; w 1889 1122; w 1892—1600; 1896—2797 (?); w 1900—1628; 1902—1680; w 1907—1850 i teraz w 1912 roku, parafian 1886; kaplica na starym cmentarzu.

Kuniów, także niegdyś należał do Jabłonowskich; kościół p. w. Wniebowzięcia N. M. P.; parafialny od r. 1722; wymurowany w 1832 r. W 1857 roku parafian 1393; w 1863—1707; w 1873—1912; w r. 1878—2235; 1888—2611; 1894—4300; 1896—4282, potem kilka lat rubrycele bez zmiany zaznaczają też samą liczbę! W r. 1903—3480, w 1907 3740 i obecnie (1912)—3816. Kaplica na cmentarzu i w Wielkiej Borowicy.

Lachowce — dziedzictwo niegdyś Sieniutów, potem Jabłonowskich i Sapiechów. Dominikanów tutaj sprowadził d. 13 lipca 1612 r. Paweł-Krzysztof Sieniuta, a ponieważ Sieniutowie zawikłali się w rozmaite nowinki religijne, kalwińskie i aryańskie, więc położenie OO. Dominikanów długo było bardzo przykre i niebezpieczne, zanim niewywalczyli sobie niezależności i zapisów; posiadali tam place w mieście, jurydykę i pewną ilość sum pieniężnych, lecz wszystko to z czasem zmalało znacznie. Duszpasterstwo należało do Dominikanów; w tej parafii mieli oni w swoim czasie 5 kaplic na cmentarzu p. w. Św. Michała Archanioła, drewniana o 3 ołtarzach; w Semenowie u pani Kadłubskiej, podstoliny (w 1822), też z 3 ołtarzami; w Miklaszach u pani Przybylszewskiej podsędkowej; w Zalużu u Zwołńskich i w Kaletynicach Wyższych u Omiecińskich; te dwie ostatnie w 1821 r. już w opuszczeniu. W roku 1844 był tu przeorem i proboszczem O. Pius Ostroszkiewicz; w 4 lata później — O. Piotr Wiliński, którego zastajemy jeszcze w 1850 r.; we dwa lata potem O. Piotr Pilewicz i on jeszcze w 1857 r.; wtedy subprzeorem był O. Augustyn Pakowski i jeszcze 6 ojców—ostatnich, ponieważ w tym roku, a może na początku 1858, klasztor skasowano. W r. 1857 parafian — 2108 i kaplice; na cmentarzu, w Semenowie, Miklaszach, Szuńkach i znowu w Zalużu. Po zniesieniu klasztoru kościół jeszcze istniał i w 1863 r. miał parafian 2070, roku

zaś 1868 kościół zabrano i parafię skasowano. Za dawnych wieków byli w Lachowcach Franciszkanie, obsługując zamkową kaplicę, jak chcą niektórzy i jeszcze 3 kościoły świeckie, ale nic o nim nie wiemy.

Międzyrzecz Ostroski (tuż pod Ostrogiem), gdzie Janusz, książę na Ostrogu, fundował Franciszkanów w 1609 roku, zbudowawszy wspaniały kościół i obszerny klasztor; wszystko to było opasane murem z 4 basztami, silną bramą, wchodową i należycie strzelnicami zaopatrzone; bywała tu załoga w czasie niepokoju w kraju, a miejscowy gwardyan miał nad nią zwierzchność. Znajdował się w kościele obraz N. M. P. cudami słynący, ukoronowany w 1779 r. przez sufragana łuckiego, Franciszka Komarnickiego; w każde święto M. B. zbierały się tutaj tłumy ludu pobożnego. Klasztor ten był kustodialny (Custodia Mederecensis), a do kustodii należały: konwent w Korcu, rezydencya w Iwnicy, konwent w Druszkopolu, Krzemieńcu, Szumsku, wszystkie w obrębie gubernii wołyńskiej. W r. 1825 było tu kleryków-profesów 2-di seminarii 13, nowicyuszów 3, ojców 7, a gwardyanował O. Samuel Pawłowski, dr. S. Th., pater provinciae, def. perpetuus. W r. 1844 roku był gwardyanem O. Adauctus Bukiewicz, we 4 lata potem O. Franciszek Niewiarowski, bardzo długo, bo go tam na tem stanowisku zastajemy jeszcze w 1852 i później.

W r. 1852 mieszkało w tym klasztorze, klasy II, ojców 14; Coadj. 1, a pięciu pracowało po parafiach = 20 zakonników; w 1857—13 i laik 1 = 14; a w r. 1863 stał na czele konwentu tenże O. Niewiarowski, kapłanów ojców 6, nowicyuszów 6, po parafiach 9, razem ojców 21 i kilku laików; w 1866 roku: gwardyan O. Fr. Niewiarowski, O. Adactus Bukiewicz, wikary i prof. stud., O. Gerwazy Dedyński, Mag. nowicyuszów, których było 3 (Józef Lubowidzki, Piotr Moczulski, Ignacy Szubajski), nadto ojcowie: Józef Napiórkowski, Antoni Kowalewski, Krzysztof Łepicki, Walenty Tymiański, Celestyn Borowski, Wiktor Szolański, Leon Metelski, Tymoteusz Zdrojkowski i Hipolit Roszkowski, a na parafiach: O. Kleofas Barszczewski, O. Franciszek Dobrogowski, Erazm Seling, Hieronim Kościński, Kazim. Zdrojkow-

ski i Jakób Żera = 21. To są nasi ostatni Franciszkanie! Zaraz w roku następnym nie było już w Międzyrzeczu Ostroskim ani kościoła, ani klasztoru...

Monasterek — wioseczka w pow. ostroskim o 2 m. na północ od Ostroga, alias Puciaty, nad Horyniem w malowniczym położeniu; należało to kiedyś do olbrzymich dóbr książów na Ostrogu. Byli tu Karmelici Trzewickowi, ale kiedy i przez kogo ufundowani — z pewnością niewiadomo, gdyż historyograf zakonny, O. Ignacy Chodynicki (*Wiadomość historyczna o fundacjach zak. karmelitańskiego*), poplątał tę sprawę i niedokładnie ją przedstawił, a jest dotąd nierozwikłaną zupełniej; to tylko (na podstawie dokumentów rękopiśmiennych) da się z pewnością powiedzieć że na początku XVIII w. ta rezydencya zakonu już istniała, lecz zwykle bywała oddawana do bezpośredniego prowincyałów rozporządzenia, więc na kapitułach wcześniejszych niema o niej wzmianki. Dopiero na kapitule w Rozdole 1733 roku prowincyał powrócił tę rezydencyę do użytku prowincyi. Jako konwent zupełny występuje Monasterek pomiędzy r. 1736—1739 i są o nim wiadomości do roku, mniej więcej 1780. Na kapitule w Horodyszczu 1783 już go nie znajdujemy, a jakby natomiast Ostroń się zjawia; może z Monasterku tam się przenieśli Karmelici.

Tajkury — własność niegdyś Wawrzyńca Peplowskiego i on to zbudował tu kościół na początku XVIII w., konsekrowany w 1727 r., p. w. Św. Wawrzyńca; w tej parafii dawniej była znaczna ilość kaplic, teraz są: (bez kapłanów, naturalnie) w Zdobunowie (czasem kapłan zjeżdża), Ożeninie i Kolesnikach. W r. 1857 było tu parafian około 500; w 1863—prawie 600; w Zdobicy filia z osobnym kapłanem; w Tajkurach - 2, a kaplice: w Nowymstawie, Korostowie, Ożeninie i Kolesnikach. W r. 1874 wiernych w tej parafii 722; w 1880 r. 1305 i jeszcze filja bez kapłana i te wszystkie kaplice; w 1889—1000; 1896—2670; 1902—3520, kaplic dwie w Ożeninie i Kolesnikach; 1907—3875; we 3 lata później 3916 i w 1912—3927 parafian i trzy kaplice. W całym dekanacie około 16,339 katolików; kapłanów 6; na jednego wypada prawie 2738. (Por. *Słow. Geograficzny*; Directoria z lat

różnych; X. Wł. Knapinski, *Sprawa o kościół w Ostrogu*. Lwów 1892; *Opisanie gorodu Ostroga*, przez A. Perl-szyna, Moskwa 1847; Rękopiśmienne materiały w ręku piszącego).

J. M. G.

Ostrowski Antoni Kazimierz, arcybiskup gnieźnieński, ur. w Ostrowie pod Magnuszewem w ziemi radomskiej 1714 r., kształcił się u Pijarów w Drohiczynie i seminarium warszawskim, roku 1736-go został kapłanem. Na dworze kardyn. Lipskiego administrował dobrami biskupicmi. 1737 r. został plebanem goszczynskim i proboszczem mniszewskim, a 1738 kanonikiem poznańskim, a w następnym proboszczem stobnickim i kanonikiem warszawskim. Po śmierci Lipskiego przebywał na dworze jego następcy Andrzeja Stanisława Żółtuskiego, w 1747 r. kanonikiem krakowskim, a w r. 1750 został oficjałem w archidyaconacie warszawskim. Gorliwy w spełnianiu swoich obowiązków, odznaczał się wielką pobożnością i gorliwością o czystość Kościoła. Odnowił kolegiatę Św. Jana. R. 1752 król August III mianował go biskupem inflanckim, konsekr. 2 czerwca 1754 r. w Rzy. W 1758 biskup kujawski Dembowski przybrał go za swego koadytora, a 1762 r. po śmierci Dembowskiego został biskupem kujawskim. W bezkrólewiu po Augustie III należał do stronnictwa Augusta, to też nowy król mianował O-go swoim komisarzem i polecił mu odebrać przysięgę wierności od miast pruskich. O. na radzie senatu przyduje i bierze udział na jego czele w sejmie rozbiorowym 1773—5; przyduje w delegacji, traktującej z państwami rozbiorowemi. Po śmierci prymasa Podolskiego, król katedrę gnieźnieńską oddał 1777 r. O-mu, mianując go opatem tyńieckim i lendzkiem. Zbudował gmach dla seminarium duchownego w Gnieźnie, wyjednał erekcyę 1781 r. nowej sufraganii łowickiej, dla której jako uposażenie wyznaczył probostwo w Skierniewicach. W dobrach arcybiskupich podniósł wysoko gospodarstwo, odrestaurował pałac arcybiskupi w Warszawie, w Skierniewicach wystawił nowy kościół, a w Łowiczu obszerny gmach dla księży emeretów. W 1782 chory udał się na kuracyę do Altwasser na Szląsk, po-

tem do Frankfurtu nad Menem. Umarł w Paryżu 26 sierp. 1784 r., pochowany u Św. Ludwika przy Luwrze. Serce jego złożono w Skierniewicach i tżę ustawiono wspaniały nagrobek. (Por. ks. Korytkowski Jan, *Arceybiskupi gnieźnieńscy*).

X. S. G.

Ostrowski Danejkowicz Jan, sekretarz króla Jana Sobieskiego z XVII w. wydał zbiór mów p. t. *Swada polska i łacińska*, albo Miscelanea oratorskie, sejmowe, weselne, kaznodziejskie, pogrzebowe i t. d. Kalisz 1684; Lublin 1745. Mowy te pełne makaronizmów w stylu zepsutym napisane. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* t. II, s. 196).

Ostrowski Daniel, bernardyn, kaznodzieja w Kościanie, napisał pięknym językiem *Odpowiedź o. Daniela O. Bernardyna, kaznodz. w Kościanie*, na list przeciw ofierze świętej Nowego Testamentu, którą Kościół apostołski mszą zowie, do niego pisany. W której też jest i wywód tej ofiary najświętszej położony. Kraków 1566.

Ostrowski Ignacy T. J., ur. w Wielkopolsce w r. 1703, wstąpił do Towarzystwa w 1718, uczył humaniorów, filozofii i teologii, był przez lat 9 kaznodzieją, rektorem kolegium w Bydgoszczy i na tem stanowisku † w r. 1755. Napisał: *Nieśmiertelność godnego imienia J. Radolińskiego*. Poznań 1741, in fol.; wydał też wiele ulotnych pisemek. (Por. Brown, *Biblioteka*, str. 305; Sommervogel, *Bibliothèque* t. V, k. 1984).

Ostrowski Jakób, dr. teol., kanonik krakowski od r. 1606, umarł 1631 w Krakowie. Przyjaciel Skargi, przebywał długo na dworze księcia Janusza Ostrogskiego, wymowny kaznodzieja. Osiecki (Allog. osiecen.) zalicza go do największych mówców. O. słynął z kazań pogrzebowych, z których przechowały się w druku: *Pamięłka pogrzebowa księcia Janusza O. Kraków 1620; Żal na pogrzebie Zofii Lubomirskiej, Kraków 1629; Żalose słonica i miesięca zaćmienie* w ojczyźnie naszej nigdy niesłychane — kazanie na pogrzebie Zygmunta III i królowej Konstancyi, Kraków 1632; *Wiek śmiercią skrócony*—

kazanie na pogrzebie królewicza Aleksandra Karola, 1635; ponadto *Dyalog albo rozmowa katolika z ewangelikiem* 1604; *Obrona kazania ks. Skargi*. O Trójcy Św. przeciw Smalcyzuszowi rakowskiemu ministrowi, Kraków 1608; *Jezus Chrystus*, Boga prawdziwego żywot na świecie. (Por. Mecherzyński, *Historja wymowy w Polsce*. III, 260).

Ostrowski Jan, apostata, ur. w r. 1609 w Paricach w wierze ewangelickiej, przyjął podczas pobytu w szkołach jezuickich w Lublinie wiarę katolicką, lecz później znów powrócił do błędów. Był konsenforem dystryktu podlaskiego w Węgrowie. † w r. 1644. Wydał: *Obrona niewinności ewangelickiej* przeciw niesłusznej heretyctwa pomowie. 1640; *Żołnierka i zwycięstwo chrześcijańskie*. 1641. (Por. S. Orgelbr., *Enc. powsz.* t. XI, s. 180).

Ostrowski Juliusz hr. syn Stanisława, ur. w Warszawie. Początkowe nauki pobierał na pensyi Barszczewskiego w Warszawie, poczem 1868-70 r. przebywa w Paryżu w pensjonacie Amiel, skąd uczęszcza do Liceum Napoleona, od r. 1870-1877 studjuje prawo na wszechnicy w Brukseli i w Lowanium, gdzie otrzymał stopień kandydata praw: „en philosophie et en lettres.“ Szczerze przywiązany do Kł'a i jego sprawom gorąco oddany przedsiębierze wydawnictwo pt. *Drogowskazy* (wyszło 16 zeszytów), w którym popularyzuje wskazania Stolicy Apost. Jednocześnie rozpoczyna 1896 r. pracę oryginalną *Księga herbowa rodów polskich*, którą doprowadza do rodziny Sylmów, razem 19 zeszytów, pozostałe ukazywać się będą w dalszym ciągu, oraz *Tablice odmian herbowych Chrzęścijańskiego*. Nie bacząc na piętrzące się trudności, stoi na czele „Związku katolickiego“, którym z całem poświęceniem kieruje. O. pojął w małżeństwo 1885 Ewelinę Maryę z hr. Tyszkiewiczów. Z innych prac wydanych przez hr. O. godne są zaznaczyć: *Zapisujemy się do Związku Katolickiego*. Warszawa 1908; *Pamiętka zjazdu Związku Katolickiego* 1909; *O akcyi katolickiej*. 1910; *Mały Katechizm o nieomyślności Papieża*. 1909; *Piusa X Papieża Motu proprio* o chrześcijańskiej akcyi ludowej. 1909; Tegóż *List okólny „E*

supremi apostolatus.“ 1910, *Mapa dyecezyi krakows.* wedł. Liber beneficiorum Długosza, i inne.

Ostrowski Kazimierz T. J. rektor wielu kolegiów jezuickich w Polsce. Umarł w Brześciu 1731. Napisał: *Singulares universae rationalis scientiae controversiae etc.* Sandomiriae 1719; *Nieomylna do sławnej przed ludźmi y przed Bogiem nieśmiertelności droga* herbowego Dolegi w sławnym i pobożnym życiu Jana Stan. u Starego Sierakowa Sierakowskiego etc 1702, Lublin

Ostrowski Stanisław Zdieszek, cysters, doktor teologii, opat z Przemęcia gdzie umarł 1610. Wydał: *Księgi o prawdziwym bóstwie Jezusa Chrystusa*, przeciw nowokrześcianom, a osobliwie Smigleckim, Poznań 1588; *De Trinitate* lib. I contra impia Simonis Budnaei, Martini Cehovii, Stanisłai Tarnovii, et aliorum antichristorum anabaptistarum deliramenta, 1591. Za to dzieło otrzymał O. własnoręczny list Zygmunta III pochwalający jego gorliwość i naukę; *Refutatio examinationis Fausti infausti Socini* qua impius Antitrinitarius conatus est respondere ad quoddam catholicorum argumentum pro trino et uno Deo allatum, ib. 1594.

Ostrowski Teodor od św. Marcina, pijar, ur. w r. 1750 na Podlasiu, po ukończeniu szkół w Warszawie wykładał w konwiktie Nobilium przez lat 6 i z woli króla w korpusie kadetów historyę, nadto w domu warszawskim prawo, którego był niepoślednim znawcą. Był przez lat 8 prefektem szkół, prokuratorem prowincyi. Wszystek wolny czas poświęcał na zbieranie materyałów do historyi Kł'a polskiego, którą wydał p. t. *Dzieje i prawa Kościoła Polskiego*. Warszawa 1793, 8-o; 3 t. Szczególnie ważne jest dzieło *O-o Inwentarz nowy praw, traktatów i konstytucyj koronnych i w. ks. lit.* w czasie bezkrólewia 1764 i za panowania Stanisława Augusta do 1780 uchwalonych. Warszawa 1782, za które został przez króla nagrodzony medalem „Merentibus.“ Wydał też: *Suplement do inwentarza nowego prawa* od 1764 uchw. z sejmu warszawskiego 1782 i grodzińsk. 1784. Warszawa 1785. W

sprawach prowincyi odbył podróż do Berlina. Ofiarowanej sobie kilkakrotnie godności rektora nie przyjął. W r. 1802 udał się z przyjaciółmi do Lwowa i tu rażony apopleksją nagle na ulicy † dn. 12 lut. t. r. Pogrzeb wspaniały wyprawili mu swoim kosztem hr. hr. Komorowscy, niegdyś uczniowie jego. Pochowany w kłe katedralnym. Był to mąż starodawnej cnoty i surowych obyczajów. Oprócz wyżej wymienionych napisał *O. Prawo cywilne narodu Polskiego i t. d.* Warszawa 1784, 2 t.; 2-ie wyd. 1787; pracę tę przełożono na język niemiecki w Berlinie 1800 r. *Prawo kryminalne angielskie*, przekł. z ang. dopełniony wiadom. z prawa polsk. Warszawa 1786, 8-o; nadto rozprawę *O uprawie lnu i hodowli jedwabników*.— Warszawa 1793, 8-o, i inne (Por. Bielski, *Vita et scripta... Congr. Sch. Piarum.* Varsaviae 1812, s. 178 i nast.; S. Orgelbr., *Encykl. powsz. ill.* t. XI, str. 180).

X. J. N.

Ostrożański Stanisław T. J., podlaśiak z pochodz., ur. w r. 1598, przyjęty do Towarz. Jezusowego w r. 1617, był znakomitym kaznodzieją; uczył humaniorów, przez lat 8 był prefektem studyów, przez lat 3 przełożonym misyi, przez lat 17 kaznodzieją w Orszy, † w Nowogrodzie w r. 1657. Wydał: *Kłasy złote przy pogrzebie JMCP. Maryny Obrzyńskiej* Jarosławowey Sokolińskiej, Kniehyni Drudzkiej i t. d. Wilno 1640, in 3-o. (Por. Brown, *Biblioteka pisarzy* str. 305; Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* t. V, k. 1984).

Ostrykowski Bonifacy ks., ur. 14 maja 1800 r. w Suchardach, nauki pobierał od 1812 do 1816 w szkołach plockich, a potem u Pijarów w Warszawie. Następnie O. kształcił się w seminarjum plockim i na uniwersytecie warszawskim (1821—23) na wydziale teologicznym. Po otrzymaniu święceń kapłańskich był mianowany proboszczem w Chociszewie r. 1823, potem w r. 1825 zostaje przeniesiony na także stanowisko do Zakroczymia, łącząc zarazem nauczycielstwo w seminarjum pułtuskim, a nakoniec w Brańszczyku, gdzie i dokonał żywota, jako jubilat, a od r. 1852 kanonik honorowy plocki. † 1874 r.

Napisał: *Wiadomość historyczną o wymowie świętej*, Warszawa 1830 r.; *Hugona Hermana pobożne pragnienia*, przekład z łacińskiego, tamże 1841; *Bronisław od Pieskowej Skaly*, rzecz z podań ludu, tamże 1845, 2 t.; *Hymny kościelne z Breviarza*, wierszem, z dodaniem poezyi oryginalnych, tamże 1841; *Pisma wierszem oryginalne i tłumaczone*, 2 t. tamże 1854; *Kleś pod rodzinnem niebem*, poezye, tamże, 1860. (Por. *Enc. kośc.* ks. M. Nowodworski, t. 17, Warszawa 1891; S. Orgelbr., *Enc. powsz.* 1901, t. XI, s. 184).

Ostaryat, Ostaryusz — stróż drzwi i wejścia do miasta, pałacu, świątyni. O. znani byli oddawna u greków i rzymian, przedtem jeszcze u żydów, bo jak St. Testament wspomina, pilnowali w świątyni skarbów, czuwali nad porządkiem. (I Paral. 9, 27, 27; II Par. 23, 19). Chrześcijanie zaraz na początku zaprowadzili urząd ostaryatu w miejscach nabożeństw, zebrzań religijnych. Do O. należało pilnowanie drzwi kościelnych, żeby nie wchodzili nieproszeni — osoby podejrzone, ostrzegali wierznych w razie grożącego im niebezpieczeństwa, a po kazaniu usuwali ze świątyni pokutników, niewiernych, katechumenów. (do VII w.) O. byli posłami biskupów, o tem wspomina św. Ignacy Antyoch. w liście do Polikarpa. W kościele Zachodnim, Łacińskim, Ostaryat podniesiono do rzędu mniejszego święcenia, gdy tymczasem na Wschodzie od w. VII zaniechano go zupełnie. Po wyjściu Kościoła z katakumb dodano Ostaryuszowi obowiązek dzwonienia na nabożeństwa. Na pamiątkę tego przy święceniu O-a bp podaje mu klucze, którymi następnie O. otwiera i zamyka drzwi kościelne i dzwoni w dzwonek przy drzwiach zakrystyjnych. Obok Ostaryuszów były też t. z. dyakonisse, które spełniały urząd odzwiernych przy drzwiach, którymi wchodziły kobiety.

X. M. S.

Oswald św. biskup dycezyi Worcester i arcybiskup Jorku, żył w X wieku, pochodził ze znakomitej rodziny, ojciec jego Ethelstan, był wicekrólem. Oswald poświęcił się stanowi duchownemu. W r. 960 otrzymał po św. Dunstanie dycezę Worcester, a w r. 972 arcybiskup-

stwo Jorku. Zbudował wiele klasztorów i kościołów, a co najważniejsza, zreformował duchowieństwo ku większej pobożności i pracowitości. Umarł w r. 992 d. 29 lutego. 1002 roku 15 kwietnia nastąpiło przeniesienie zwłok św. Oswalda w kościele w Worcester. Kościół obchodzi jego pamiątkę 28 lutego.

Oswald św. król i męczennik, syn Edelfryda króla Nortumberlandy. Żył w VII wieku. W r. 633 pobił Cadwella króla bretońskiego. Panował ośm lat, gorliwie krzewiąc wśród swego narodu światło wiary Chrystusowej. W r. 642 napadł nań Penda, król Mercyi, z przeważającymi znacznie siłami. Św. Oswald zginął w bitwie pod Maserfield 5 sierpnia. Na obrazach malują go jako króla z palmą męczeństwa w prawej ręce, a w lewej trzymającego kruka z pierścieniem i listem w dziobie. Według podania podczas koronacji Oswalda na króla miało się stłuc szklanne naczynie z olejem św., lecz natychmiast ukazał się kruk z krzyżem, niosąc przy tem list z zaświadczeniem, iż to poświęcone. Kościół obchodzi jego pamiątkę 5 sierpnia.

Oswald Jan Henryk, teolog niemiecki, ur. w r. 1817 w Dorsten, po odbyciu studiów w Monasterze w Bonn, został w r. 1840 wysw. na kapł., w 1843 otrzymał stopień licencyata, w 1845 został prywatnym docentem teologii w Monasterze, w 1846 prof. dogm., a także do r. 1852 był prof. egzegezy St. Test. w Paderbornie, w 1855 drem teologii w Monasterze, w 1875 prof. liceum w Brunsberdze aż do r. 1903, w którym † dn. 7 sier. Pisał wiele, gruntownie i z erudycją, przeważnie w zakresie teologii spekulatywnej i biblijnej. Ważniejsze pisma O-a są: *Dogmatische Mariologie*. Paderborn 1850 (dostało się na indeks); *Die dogm. Lehre von den hl. Sakramenten* der kath. Kirche. Münst. 1855, 2 t.; *Eschatologie*. Tze 1863; 1895 wyd. 5-te; *Lehre v. d. Heiligung*. 1872; 1885, wyd. 3-ie; *Erlösung in Christo Jesu*. 1878, 2 t.; 1887, wyd. 2-ie; *Lehre v. den Engeln*. 1883; 1889, wyd. 2-ie; *Schöpfungslehre*. 1885; 1893, 2 wyd.; *Dogmatische Theologie*. 1887, 2 t., i inne. (Por. Schäfler, *Handlex. der*

kath. Theol. t. III, s. 450; Buchberger, *Kirch. Handlex.* 1909, k. 1267),
X. J. N.

Oświeceni ob. *Illuminaci*.

z Oświecimia Jan ob. *Sacranus Jan*.

Oświecimski Jan ob. *Sacranus Jan*.

Oszczerstwo (calumnia) ob. *Sława dobra*.

Oszukaństwo ob. *Falszerstwo*.

Otchłań ob. *Limbus*.

Otfried z Weissenburga jeden z najstarszych poetów niemieckich. Żył w IX w. Wykształcenie otrzymał w klasztorze w Fuldzie, został zakonnikiem. W celu przeciwdziałania rozmaitym bezwstydnym piosenkom, krążącym wśród ludu, postanowił napisać na tle życia Chrystusowego ewangelie w języku niemieckim. Jest to najdawniejsza mesyada niemiecka. Całość podzielona na pięć części. Pierwsza rozpoczyna się od narodzenia Chrystusa do chrztu w Jordanie. Druga część wykazuje, jak Chrystus dał się poznać światu przez znaki i naukę. Trzecia część przedstawia czynny Zbawiciela i naukę w obec Żydów. Czwarta mówi o Jego życiu i śmierci. Piąta wreszcie o Zmartwychwstaniu, Wniebowstąpieniu i o dniu sądu. W tym utworze Otfried pierwszy zamiast alliteracji postawił za zasadę muzykalną rym, który odtąd stał się panującym. (Por. Vilmera, *Vorlesungen über die Geschichte der deutschen National literatur*; Herders, *Konversations Lexikon*, Freiburg 1906, Aufl. 3, t. VI, 1059).

X. R. J.

Otinga ob. *Oettingen*.

Otmarsw. opat i odnowiciel, jakoby drugi założyciel, klasztoru St. Gallen, do IX w. w dokumentach zw. *Audemarus*, lub *Automarus*, pochodzenia alemańskiego, z rodu hrabiowskiego, mianowany przez Karola Martella 720 r. opatem St. Gallen. Wnet z całą energią zabrał się do odnowienia chylącego się do upadku klasztoru. Świętobliwy jego żywot pociągał wielu nowicjuszy, którzy pragnęli poddać się jego kierun-

kowi. Zaprowadził on ścisłą regułę św. Benedykta i całą duszą poświęcił się opiece nad ubogimi. Skutkiem chciwości hr. hr. Warinusa i Ruadhardta, którzy usiłowali zagrabieć dobra klasztorne, fałszywie oskarżony, został wtrącony do więzienia, gdzie głodzony go i inne zadawano katusze, tak że po pół roku cierpień † 16 list. 759 r. na wyspie Werd nad Renem. Bp Sidonius, który brał udział w niesprawiedliwym skazaniu O-a zmarł niebawem trawiony wyrzutami sumienia. Za jego rządów klasztor posiadał taką liczbę mnichów, że mógł sobie założyć klasztor w Kempen. W samem St. Gallen O. fundował szpital i szkołę. Ciało jego 769 r. zostało z wyspy Werd przeniesione do St. Galleno, a r. 867 złożono w kle pod jego wezwaniem. Przy grobie jego działa się cuda; bp Salomon I w 104 lata ogłosił go Świętym, a pż to potwierdził. Żywot O-a opisał 880 r. opat Gozbert, a Walafrid Strabo go poprawił. Święto obchodzi się 16 list. (Por. Iso, *De miraculis S. Othmari*, II, 2, w „Monum. Germ.“ I, s. 47 i nst.).

Otoniel—Othniel, gr. Ὀθωνιήλ pierwszy sędzia izraelski, syn Ceneza, brat młodszy Kaleba (I Par. IV. 13; Jud. I, 13; III, 9). Za zdobycie Kariat Sefer dostał za żonę Akse córkę Kaleba (Jos. XV, 15—19). Pobił Chusan Rasathaim; króla Aram, który przez 8 lat trapił Izraela. Bliższe szczegóły w Piśmie św. o nim nie podane. Ród Otoniela istniał jeszcze za czasów Dawida króla (I Paral. XXVII, 15). (Por. M. Hagen S. J., *Lexicon Biblicum*, t. III, p. 470).

Otranto arbpstwo w Apulii (dioc. Hydruntina) z sufraganami Lecce, Ungento, Gallipoli, było w VII w. ergowane jako bpstwo. Począwszy od w. IX do XI pozostawało pod zależnością Knstpla a w r. 969 było podniesione do godności metropolii, w XI w. zaś podlegało Rzymowi, który go jako metropolię uznał. W r. 1480 napadli miasto Turcy pod wodzą Mahometa II, zdobyli miasto, zamordowali arbpę Stefana Pendinelli (1451—1480), który został płą przepiłowany i przeszło 800 mieszkańców. Alfons ks. Kalabrii odebrał Turkom miasto, ale znalazł kły i przepiękne pomniki sztuki chijańskiej w gruzach.

Odtąd O. nie podnosiło się i do dawnej świetności nie powróciło. Obecnie archidyece. O. liczy 100,200 wiernych, 56 probostw, 325 kłów i kaplic, 2 klaszt. męskie i 12 żeńskich oraz 260 stowarzyszeń religijnych. (Por. Ughelli, *Italia sacra*, VIII, Venet. 1721, str. 51 i nst.; Werner, *Orbis cathol.*).

Ott—nazwisko kilku uczonych filozofów i ekonomistów: — 1) Adolf ks., wspó czesny, ur. w r. 1869 w Heichingen, wysw. na kapłana w 1892, od r. 1903 oddawał się duszpasterstwu, w latach 1892—1896 studyował we Fryburgu w Bryzg. i w Berlinie prawo i państwowość, od r. 1903 jest proboszczem w Trewirze. Napisał m. i. *Die Besitzverteilung des landwirtschaftl. benutzen Bodens* im Gr. Hrzgth. 1899; *Das Budgetrecht deutschen Reichstags*. 1902; *Thomas von Aquin u. das Medikamentum*. 1908. — 2) A. filozof i ekonomista, jeden z ostatnich uczniów Bucheza, protestant, ur. w Strasburgu w r. 1814. Napisał *Hegel et la philosophie allemande*. 1844; *Traité d'économie sociale ou l'économie politique coordonnée au point de vue du progrès*. 1851; 1892 wyd. 2-; *Le Problème du mal*. 1888; wydał też wspólnie z Ceris'em *Traité de politique et de science sociale de Buchez*. 1856. Mimo pewnych nieścisłości i wątpliwości co do podstawowych dogmatów chijańskich, O. jest wyznawcą spirytualizmu; w kwestyach ekonomicznych wręcz przeciwny jest liberalizmowi, i w wielu punktach, jak i jego mistrz Buchez, zgadza się z ekonomistami katolickimi sprzyjającymi demokracji chijańskiej. — 3) Emil, współczesny kanonista, ur. w r. 1845 w Pradze, jest tż profesorem uniwers. i ces. - kr. radcą. Napisał: *Rezeptionsgeschichte der röm. - kanon. Prozesse in den böhm. Ländern*. 1879; *Die tabula juris* der Kloster - Bibl. Rayg. 1888; *Die Rhetorica ecclesiastica*. 1892; *Die Kirchl. Gerichtsbarkeit*. 1895, i w. i. prac z zakresu prawa cywilnego austriackiego. (Por. Keiter. *Kath. Lit. - Kalen.* 1910, s. 314, 315; Blanc, *Dict. de la Pensée*, 1899, s. 797; Tenze *Dict de Philos.* 1906, k. 302). — 4) Krzysztof T. J., ur. w r. 1612 we Fryburgu w Bryzgowii, poświęcił się stanowi zakonnemu w r. 1628

uczył następnie retoryki i filozofii i był przez lat 22 kaznodzieją. † w Halli w r. 1684. Napisał: *Sanctae intentiones Hagiophilae*. Ingolstadt 1646, 24-o; *Laurus Carolina*. Tze 1654, 4-o; *Hochschule der Lieben Eltern etc.* Tze 1657, 8-o; *Demonstratio Catholicae veritatis d. i. Klare Beweisung Cath. Wahrheit etc.* Wittenb. 1660, 4-o; *Revocatoriae Tremellianae revocatio ad calculos veritatis et modestiae etc.* Augustae Vindelic. 1662 4-o; *Ursachen über Ursachen*. Augsb. 1664, 8-o; *Muster Calvinischer Unermöglichkeit etc.* Innsbr. 1676, 12-o; *Roma Gloriosa etc.* Innsbr. 1676, fol., po niemiecku; *Epitome historiarum ab Orbe condito etc.* Oeniponti 1680, 12-o; *Historia nova Seculi Nostri Decimi Septimi etc.* Tze 1682, 8-o; *Unvergleichliche Ehren-Cron etc.* Dillingen 1686, 4-o i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. Bruxelles 1895, t. VI, k. 1—7).

X. J. N.

Ottawa — arbpstwo w Kanadzie (archid. Ottawiensis) — Miasto Ottawa położone u ujścia rzeki Rideau do rz. Ottawy, założył pułkownik By w 1823, stąd zwano je do r. 1858 Bytown. Ottawa jest stolicą Kanady, liczy ok. 50 tys. mieszcz., posiada katedrę katolicką Nôtre-Dame i in. świątynie. — Uniwersytet katolicki w O. założył bp Guigues O. M. J. w 1848 r. jako kolegium; w 1866 podniesiono je do stanowiska uniwersytetu, co potwierdził w 1889 r. pż Leon XIII; reorganizowano uniwersytet w 1904—06. Obecnie liczą tu na 4 fakultetach do 600 studentów. — Bpstwo w O. jako dyec. Bytown erygowano w 1847 r., w r. 1860 zmieniono tyt. na dyec. Ottawa. — Arbpstwo O. powstało w r. 1886 i poddano mu jako sufraganie bpstwo Pembroke i wikaryat apostolski Temiskamingue, erygowany w 1909 r. (Por. *Acta Apost. Sedis*, 1909, t. I, p. 149—201). Archidiecezja O. obejmuje część prow. Quebec i Ontario i liczy 151 tys. katolików, 135 klów i kaplic; 119 świeckich a 139 kapłanów zakonnych, 11 męskich a 15 żeńskich zgromadzeń zakonnych. (Por. W. E. I., t. V — VI, ser. 2, str. 910 — 911; Herder, *Konversationslex.*, t. VI², k. 1063; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Br. 1890, p. 244; *Canada eccles.*, Montreal

1900, p. 2811., Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1912, t. II, k. 1269).

X. C. S.

Otten Aloizy, apologeta i filozof ur. 9 czer. 1853 r. w Paderbornie. Po odbytych studiach teologicznych wstąpił do stanu duchownego w Paderbornie i został wyśw. na kapłana 1876 r. Z powodu wybitnych zdolności powołany został na prof. w Paderbornie, gdzie razem z Heinerem 1889 r. założył czasopismo p. t. *D. kath. Seelsorger*. Oprócz tego napisał: *Allg. Erkenntnisslehre d. hl. Thomas*. Paderborn 1882; *Einleitung in d. Gesch. d. Philosophie*. Tamże 1894; *Apologie d. göttl. Selbstbewusstseins*. Tze 1887; *Grundgedanke d. Kartes. Philosophie*. Tze 1896; *D. Reich d. Geistes u. d. Staates*. Tze 1899. † 9 maja 1900 r. w Paderbornie.

Ottiger Ignacy ks. T. J., ur. w r. 1822 w Pfeffers (Saint-Gall) w Szwajcarii, wstąpił do nowicyatu w 1838 r., uczył gramatyki w Schwitz, Pisma św. w Paderbornie, oddawał się duszpasterstwu i † w Gladbach w r. 1891. Napisał: *Der Theologische Praecriptionsbeweis* w „Zeitsch. für kath. Theologie“. Innsbr. 1881, t. V, s. 71—84 i monumentalne dzieło 3 tomowe *Theologia fundamentalis*. Frib. 1897, t. I; 1911, t. II; t. III wkrótce się ukaże. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. 1895; t. VI, k. 8; Hurter, *Nomenclator*. Oenip. 1913, t. V, k. 1519).

Otto Antoni — uczeń i gorliwy zwolennik Lutra. Był pastorem w Gräfen-thal, w r. 1543 za poparciem Lutra otrzymał miejsce pastora przy kle św. Mikołaja w Nordhausen, a wreszcie w Stockey. Był przeciwnikiem wszelkich zmian w nauce Lutra. Z tego względu energicznie występował przeciwko synergistom, majorystom, ossyandrystom i adyaforystom. Brał też czynny udział w sporze antynomistycznym z Melanchtonem o trzecim użytku prawa: Luteranie uznawali dwójaki użytek prawa Mojżeszowego — polityczny i teologiczny, Melanchton dodał jeszcze trzeci, a mianowicie użytek upamiętnienia i podnie-ty nawet dla sprawiedliwych. Oburzył się na tę nowość Otto. Spór trwał trzy lata. Skończył się porażką Ottona, (Por.

Döllinger, *Reformation, ihre innerliche Entwicklung*).

Otto Leopold pastor ewangelicki polski, ur. w r. 1819 w Warszawie, po skończeniu gimnazjum w rodzinnym mieście odbył studia teologiczne w Dorpacie i Berlinie, w r. 1844 został pastorem w Piotrkowie, od 1849 r. pełnił w Warszawie obowiązki nauczyciela religii przy gimnazyach, nadto był wymownym kaznodzieją. W r. 1864 był członkiem rady wychowania w Królestwie Polskiem. Od r. 1864 pracował jako pastor w Cieszyńcu; w r. 1875 powrócił do Warszawy i był pastorem zboru warszawskiego. † w r. 1892. Napisał: *Konfesja czyli wyznanie wiary*. Warszawa 1852; *Rozmyślenia i modlitwy*. Tł. 1865; *Ojciec nasz*. Tł. 1868; *Książeczka o małżeństwie*. Cieszyn 1872; *Postyla*. Cieszyn 1892; *Przyczynek do historii zboru ewang. augsb. warsz.* 1650—1781. Warszawa 1881, 8-a; *Rozmyślenia i kazania*. Cieszyn 1887, 8-a; *Wykład Objawienia ś.w. Jana*. Tł. 1904, i inne. O. redagował nadto miesięcznik „Zwiastan ewangeliczny” naprzód w Warszawie od r. 1863, potem w Cieszyńcu i następnie od r. 1875 znów w Warszawie. (Por. S. Orgelbrand, *Enc. Powsz.* t. XI, s. 194 i nt.; Eszreicher, *Bibl. polsk. XIX stul.* Kraków 1911, t. III, s. 321; Londzin Józ. ks., *Bibliogr. druk. polsk. w Księst. Cieszyńsk.* Cieszyn 1904, s. 22 i nt.).

X. J. A.

Ottobauern b. książęce opactwo benedyktyńskie, obecnie przeorat bened. pod Memmingen w bawars. Agläu, założ. na cześć ś. Aleksandra ok. r. 764 przez bogatego Alemona Silacha, jego małżonkę Ermensvintę, synów bpa Gauziperta, kleryka Toto i świeckiego Tageberta; Toto było zarazem pierwszym hist.-opat. († ok. r. 815—817). Między jego następcami był ś. Ulrych (972). O pierwszych chwilach ożywało klasztor O. duch pobożności i żarliwe zajęcie się nauką, co jeszcze większą znalazło podniecie w Hirszauskiej reformie za opatów Adalhalma (1082—94) i Roberta (1105—45). Za tego ostatniego opata wybudowano klasztor żeński; który wszakże w XIII w. przestał istnieć, a także klasztor Marienberg. W tym czasie szcze-

gólnie tętniało w O. życie naukowe i artystyczne, o czym świadczą liczne manuskrypty, mszały i kancjonały iluminowane i t. d. Z r. 1193—1228 pozostała kronika klasztoru nader ciekawa dla współczesnych dziejów. W r. 1153 i 1217 zgorzał klasztor i upadł materialny dobrobyt opactwa, który wszakże podniósł się za opata Leonarda Wiedemanna (1508—46) założyciela O-skiej akademii, jako wspólnej uczelni dla benedyktynów Szwabii. Akademia ta wszakże 1544 r. została przeniesiona do Elchingen, a w r. 1546 przestała istnieć. Opat Rupert Ness (1710—40) wybudował obecny wspaniały klasztor (Eskuriał bawarski) i rozpoczął budowę pięknej świątyni, którą następca jego Anzelm Erb (1740—67) wykończył. Za jego następcy Pawła Alta opactwo zostało sekularyzowane, lecz r. 1836 przez Ludwika I, jako przeorat ś. Stefana w Augsburgu wskrzeszone. O. wydało wielu mężów sławnych cnotą i nauką m. i. Ulrycha Schiegg'a matematyka i astronoma. Pisarz ludowy Aurbacher był nowicyuszem w O. (Por. M. Bernhard, *Beschreibung d. klost. u. d. Kirche in O.* w O. 1864; Lindner, *D. Schriftsteller d. Bened. Ordens*. Regensb. 1880).

(Ch.).

Otto św. bp Bambergu i apł Pomorza ur. w r. 1032—3, pochodził z rodziny Mistelbachów (nie Andechs Meran). Za młodu dostał się na dwór króla polskiego Władysława Hermana (1080—1102), gdzie nauczysz się języka krajowego pracował jako nauczyciel, przyczem życiem bogobojnym dawał uczniom piękny przykład. Zwrócił on na siebie uwagę dworu, skutkiem czego Władysław mianował go swoim kapelanem i kilkakrotnie w poselstwie wysyłał do ces. Henryka IV. W r. 1090 widzimy go na dworze tegoż Henryka IV, gdzie początkowo był kanclerzem, następnie do r. 1101 kanclerzem państwa. W r. 1102 ces. mianował go biskupem Bambergu, przyczem jednak O. oznajmił, iż o tyle bpstwo przyjmie, o ile kanonicznie będzie instytucjonowany. Roku 1103 nastąpił uroczysty ingres w Bambergu. Ostatnią godzinę drogi O. spędził pieszo wśród śniegu i mrozu. Po wrzuceniu się tronu przez Henryka IV, O.

równą czcią był otaczany przez jego następcę Henryka V i przez niego w deputacji wysłany do Rzymu, gdzie 13 maja 1106 r. od pza Paschalisa II otrzymał konsekrację bpią. W początku r. 1107, już jako prawdziwy bp odbył uroczysty ingres do Bambergu. Odtąd rozpoczyna życie prawdziwie pasterskie pełne prostoty i poświęcenia, niemniej działa też na doprowadzenie do skutku pokoju państwowo-klanego i wiele przyczynia się do zawarcia wormackiego konkordatu. Jednocześnie buduje kły, zakłada klasztory, odbiera wydarte Kłowi dobra, a także zabiega usilnie o poprawę dyscypliny wśród kleru i obyczajów wiernych, oraz rozwija dzieło miłosierdzia chijańskiego. Pz Innocenty II r. 1130 potwierdził wszystkie instytucje i fundacje O-a a przytem postanowił, że zaprowadzony przez niego porządek nigdy nie ma być zmieniony.

Największe jednak zasługi położył O. około nawrócenia Pomorzan. Zostający pod panowaniem Polski ten naród skory do buntów, opierał się też gruntownej chrystyanizacji, głównie dla tego, że misjonarze przybywali tam jako ubodzy mnisi, ludność więc miała ich za żebraków i z granic swoich wypędzała. Taki los m. i. spotkał bpa Bernarda, zakonnika hiszpańskiego, który nie osiągnąwszy żadnego rezultatu przybył do Bambergu, gdzie O-wi opowiedział swoje losy. Na prośby Bolesława Krzywoustego, który 1121 r. na głowę pobił Pomorzan, O. udał się do nich z misją, lecz powiadomiony o usposobieniu ludności przez wspomnianego Bernarda, zabral ze sobą bogate dary dla miejscowych książąt, a sam otoczył się okazałością i blaskiem. Cesarz i pz Kalikst II pozwolili mu na to, a pz nadto mianował go swym legatem. Ok. 24 maja 1124 r. przybył O. do Gniezna, skąd zaopatrzony w ludzi i żywność wybrał się w drogę. Na pograniczu Pomorza przyjął go ochrzczony książę Wrociśław. Pierwszą stacją apła było miasto Pierzyce (Pyritz), gdzie licznie zgromadzony lud, który wszech słodką przemową i hojnymi podarkami zyskał sobie, tak iż po 20 dniach opuszczając miasto zostawił już 7000 chijan. Stąd udał się do Kamina, gdzie liczba nawróconych wzrosła do 3600. Wybudował on tam kł drewniany i osadził kapłana. Na pewien

opór trafił w Julinie i Szczecinie, lecz i ten, wyjednawszy od króla Bolesława zmniejszenie płaconej Polsce daniny, przełamał, i wnet liczne zastępy ludności dla wiary Chrystusowej pozyskał. Tutaj zbudował dwa kościoły pod wezwaniem ś. Wojciecha i apłów Piotra i Pawła. Za przykładem Szczecina poszły i inne miasta, jak Dodona, Kołobrzeg, Belgard i inne, tak iż w ciągu 2 miesięcy liczono 22,000 ochrzczonych. W Szczecinie chwilowo zapanowała reakcja pogańska i król Bolesław nadebrał z wojskiem, aby przykładowo ukarać wiarołomną ludność, lecz O. był rozjemcą, do walki nie dopuścił i ludność anielską słodyczą swoją ostatecznie do prawowierności skłonił. Tym sposobem powoli całe Pomorze przyjęło światło wiary.

Tymczasem dyecezyanie Bambergu i cesarz Lotaryusz II naglił gorliwego bpa do powrotu. Przybył więc do Gniezna, gdzie królowi zdał sprawę z osiągniętych rezultatów i dalszą opiekę nad nawróconymi polecił. 20 grud. 1128 r. powrócił O. do Bambergu, gdzie ludność z wielkiem uwielbieniem witała kochanego pasterza. Odtąd poświęcił się wyłącznie sprawom dyecezyi, chociaż spraw Pomorzan z oka nie spuszczał. † 30 czerwca 1139 r. w Bambergu i został pochowany w kł ś. Michała. Liczne cuda wnet poczęły się dzieć przy jego grobie, a ludność czciła go jako Świętego, to też Klemens III 1189 r. kanonizował go, stanowiąc święto 30 czerwca, w Pomernii na 1 paźdz. Osobny bp dla Pomorza w osobie Wojciecha ustanowiony został 1140 r. z siedzibą w Julinie, która 1188 r. przeniesiona została do Kaminu. (Por. Ussermann, *Episcopatus Bambergensis*, St. Blasien 1802; Kannagisser, *Bekehrungs gesch. d. Pomernn*, Greifswalde 1824; Naruszewicz, *Hist. nar. polsk.*, Kraków 1859, t. II; Morawski, *Dzieje nar. polsk.* Poznań 1873, t. I; Juritsch, *Gesch. Bisch. Otto's.*, I-e, Gotha 1889; Sieniawski, *Missions Reisen Ottos*, 1908).

(Ch).

Otton benedyktyń z St. Blasien, od 1222 do 1223 r., opat, kontynuator kroniki Ottona z Freisingu od r. 1146—1209. † w 1223 r. Bliższe szczegóły nieznane. (Por. *Monumenta Germ. Script.*, XX).

Otton opat i bp z Freisingu, kronikarz niemiecki. Ur. 1114 r. Syn Leopolda IV mrgbr. austriackiego i Agnieszki. Przez jakiś czas był proboszczem w Neuburgu, a następnie wstąpił do Cystersów w Morimont i został tam opatem. Od r. 1137 — 1158 zarządzał biskupstwem Freisingen. † w r. 1158. Napisał kronikę czy też historię powszechną p. t. *De duabus civitatibus*, doprowadzona do r. 1146 i *Gesta Frederici*. (Por. *Monumenta Germ. Script.*, t. XX; Wiedeman, *Otto von Freisingen, sein Leben und Wirken*, Passau 1849).

Otton z Passawy, franciszkanin z XV w., domniemany autor dzieła ascetyczno-mistycznego, *Die 24 Akten oder der gulden tron*, wydane go po raz pierwszy w Bambergu w 1470 r., a następnie w Augsburgu w r. 1480 i 1483, w Strasburgu w r. 1500 i 1508, najnowsze wydanie w Regensburgu w 1836 r. Bliższe o nim szczegóły zupełnie nieznanne. (Por. Herders, *Konversations-Lexikon*, Freiburg in Br. 1905, t. VI, 1074).

Otton I Wielki, syn Henryka. Ur. 912 r. W r. 936 objął rządy po śmierci swego ojca i uroczystie został ukoronowany w Akwizgranie. Panował lat 36, ustawicznie prowadząc walkę z wrogami zewnętrznymi. Pokonał króla czeskiego Wacława i zmusił do uległości w r. 950. Zwyciężył spiskujących książąt Eberharda frankońskiego, Giselberta lotaryńskiego, pokonał Słowian między Odrą i Sprewą, Duńczyków i Łużyczan, wszędzie umacniając swe panowanie. Po trzykroć odbył wyprawę do Włoch — w 951 r. pokonał Berengara II, ożenił się z wdową po Lotarze Adelajdą i ogłosił się w Pawii królem lombardzkim; w r. 961 po otrzymanem zwycięstwie koronował się w Medyolanie na króla włoskiego, w 962 r. otrzymał od pży Jana XII koronę cesarską i trzeci raz w r. 965 uśmierzył bunt szlachty rzymskiej. W r. 955 zadał klęskę Węgom pod Augsburgiem. W r. 972 przez ożenienie syna swego Ottona z Teofanią, cesarzówną bizantyjską przyłączył do swego państwa Kalabrię i Apulię.

Pod koniec swego życia miał zatargi ze Stolicą Apską. Przez zemstę złożył ze Stolicy Piotrowej na pseudosynodzie

odbyłym w Rzymie w r. 963 pży Jana XII, a zatwierdził wybór Leona VIII. Po śmierci Jana XII w 964 r. wybrano na pży Benedykta V, cesarz jednak podtrzymywał Leona VIII. Porozumienie nastąpiło dopiero w 965 r., gdy po † Benedykta V i antypży Leona wybrano został Jan XIII. Pomimo ten zarzut wtrącania się niepotrzebnego do rządów Kłem, zasługi O-a dla cesarstwa niemieckiego są olbrzymie. Słusznie też historia nadała mu nazwę Wielkiego. (Por. Köpke - Dümmler, *Kaiser Otto der Grosse*, Leipzig 1876; Józ. krndnal Hergenröther, *Historja Powszechna Kła katolickiego*, Warszawa 1901, t. V, str. 59—66).

X. R. J.

O. tton II cesarz, syn. Ottona I. Ur. 955 r. Panował od 973 — 983 r. Na króla włoskiego był koronowany w r. 961, za życia ojca. Prowadził wojny z Henrykiem II, bawarskim, z Lotarem królem francuskim, z Włochami. We wszystkich tych wyprawach zwyciężał nieprzyjaciół. W r. 982 przedsięwziął wyprawę do Kalabrii i Apulii przeciwko Grekom i tu poniósł straszną porażkę. † w r. 983. Względem Kła Otto II był życzliwy, zatargów żadnych poważniejszych nie było. (Por. Detmer, *Otto II bis zum Tod seines Vaters*, Leipzig 1878; Matthäi, *Die Händel Otton II mit Lothar von Frankreich*, 1882; Uhlirz, *Otto II*, 1902; Józ. krndnal Hergenröther, *Historja Powszechna Kościoła katolickiego*, Warszawa 1901, t. V, str. 66).

X. R. J.

Otton III cesarz, syn Ottona II. Ur. 981 r. Został ukoronowany w Akwizgranie, gdy miał zaledwie dwa lata. Matka jego Teofania przy pomocy Willegisa, arbpa mogunckiego sprawowała rządy. Henryk II bawarski, Lotar francuski i Słowianie chcieli skorzystać z małoletności Ottona III, ale im się to nie udało. W r. 996 otrzymał Otton III koronę cesarską z ręki pży Grzegorza V. W roku 1000 odbył pielgrzymkę do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie i zawarł ścisłą przyjaźń z Bolesławem Chrobrym. † bezpotomnie w r. 1002 w Paterno we Włoszech. (Por. Dondorf, *Kaiser Otto III*, Hamburg 1886; Lux, *Papst Silvesters*

II Einfluss auf Otto III, 1898; Zhar-ski, *Slavenkriege zu Zeit Otto III*, 1882; Józ. krdał Hergenröther, *Historja Powsz. Kościoła katolickiego*, Warszawa 1901, t. V, str. 71).

Otton IV cesarz, syn Henryka Lwa, saskiego i bawarskiego. W r. 1197 został obrany przez stronnictwo Welfów cesarzem przeciwko Filipowi szwabskiemu. Wynikła 10-letnia wojna domowa. Pz Innocenty III oświadczył się za Ottonem IV. Dopiero po śmierci Filipa Otton IV w r. 1209 odbył koronację w Rzymie, zobowiązując się pod przysięgą do szanowania praw Stolicy Apostolskiej. Wkrótce jednak sprzeniewierzył się przyrzeczeniem i odpłacił się pżowi czarną niewdzięcznością: grabił posiadłości stronnikom i t. d. Upomnienia pozostawały bez skutku. Wobec tego papież rzucił nań ekskomunikę w 1211 r. i uwolnił podwładnych od przysięgi względem niego. Skorzystali z tego dostojnicy niemieccy na sejmie w Norimberdze złożyli Ottona IV z tronu, a na jego miejsce obrali Fryderyka Sycylijskiego. Otton IV umarł w r. 1218, przed śmiercią pojednany z Kłem. (Por. Abel, *Kaiser Otto IV u. König Friedrich II*, 1865; Langerfeld, *Kaiser Otto IV*. Hanower 1872; Józ. krdał Hergenröther, *Historja Powszechna Kościoła katolickiego*, t. VII, p. 4).

X. R. J.

Ottonelli Jan Dominik. Ur. 1584 r. w Fanano. Wstąpił do zgromadzenia Jezuitów. Został z czasem rektorem kolegium w Recanati i w Fermo. Następnie najdlużej pracował we Florencyi. Umarł w 1670 r. Napisał: *Memoriale agli Spectatori delle Theatrali oscenita*, Florenza 1640; *Della pericolosa conversazione con la donna*, 1640. *Della christiana moderazione del Theatro*, 1645; *Tratato della Pittura e Scultura*, uso et abuso, 1651; *Didascalica seu Doctrina comica*, 1658.

Otinowski Erazm, socynianin polski z XVI w., był rektorem szkoły socyniańskiej w Rakowie. Napisał sporo dzieł różnych: *Sprawy albo historie znacznych niewiast* ze wszystkiego prawie Pisma św. zebrane, 1589; *Przypowie-*

ści Pana naszego Jezusa Chrystusa, 1599; *Bohaterowie chrześcijanscy* to jest znamienici i sławni mężowie rycerze Chrystusowi, przez których Bóg w Królestwie Polskiem i w wielk. ks. Litewskiem prawdy św. Ewangelii objawił i rozkrzewił raczył B. m. i r., i inne. (Por. S. Orgelbr., *Enc. Powsz.*, 1901, t. XI, s. 193).

Otylia św. opatka w Hohenburgu w Alzacyi, była córką Adalryka księcia Alzacyi, urodziła się niewidomą; okrutny ojciec polecił ją pozabawić życia, czemu sprzeciwiła się matka św. Berwinda i wysłała dziecinę do klasztoru Franche-Comté, oddając ją w opiekę niańce. O. po udzieleniu jej chrztu otrzymała wzrok. Adalryk jednak nie chciał na oczy widzieć dziewczęcia; wtedy jeden z braci jej Hugo potajemnie kazał przywieść ją do domu rodzicielskiego, sądząc, że zmieni się dla niej serce ojcowskie. Niestety, Adalryk okrutnie obszedł się z O-ą i tak surowo z nią postępował, iż obawiano się, że dziewczę umrze z ran zadawanych. Okoliczność ta wpłynęła wręcz na zmianę względem O. uczuć Adalryka, który nie tylko przyjął do siebie córkę, ale nawet pozwolił jej wstąpić do zakonu, wybudował dla niej klasztor i hojnie go wyposażył. Potem darował nawet O-i swój zamek z przyległościami, osiadł wraz z żoną na pokucie przy boku córki i † w r. 690.

Zgromadzenie zakonne na Hohenburgu rozwijało się pomyślnie; O. wkrótce miała pod swem przewodnictwem do 130 zakonnic. Jaśniała dla nich przykładem życia czynnego i bogomyślnego zarazem. Dla ułatwienia dostępu ubogim i chorym do klasztoru, O. zbudowała u stóp góry szpital i codziennie z pomocą nieszczęśliwym spieszyła. W r. 700 wybudowała obok szpitala drugi klasztor na Nidermunster. Przy schyłku życia wezwała swe siostry do kaplicy św. Jana Chrzciciela i po przyjęciu Sakramentów ś. ś. † d. 13 grud. 720 r. Ciało jej spoczęło w tej kaplicy. Ogłoszona Patronką Alzacyi odbiera część od ludu okolicznego i pielgrzymów. Pozostawiła testament i rozprawy duchowne, dowodzące wysokiej jej znajomości Pisma św. Święto 13 grudnia. (Por. Petin, *Dict. hagiogr.*, t. II, k. 589; Mabillon, s. III, p. II. *Act. des SS. Bénédic.*; Glaire, *Dict.* II, 1630).

X. J. N.

Oudin Franciszek T. J., ur. w Vignai w Szampanii w r. 1673, był znawcą języków starożytnych i nowożytnych oraz Piśma ś., Koncyliów, OO. Kł., starożytności klnych i świeckich i numizmatyki. Wykładał teologię i retorykę i był miłośnikiem nauk. † w 1752 r. w Dijon. Z dzieł najważniejszych są: *Synopsis theologica thesibus digesta* etc. Pont-à-Mousson 1703, 4-o; *Bibliotheca Petri Ferreti* etc. Dijon 1707, 4-o; *Hymni novi* etc. Tze 1720, 12-o; *De Theologia graecanica* Commentarius etc. tłum. w wyd. Cicerona ks. d'Olivet, I. III; *Epistola B. Pauli Apost. ad Romanos* explicata: Parisiis 1743, 12-o, i in. Oprócz tego O. napisał wiele rozpraw teologicznych i historycznych umieszczonych w „Memoires de Trévoux“, „Journal de Savant“ i in. (Por. Michault, *Mélanges histor. et philog.* t. II; Moréri; Glaire, *Dictionn.* II, 1675).

Oudin Kazimierz, ur. 1638 r. w Mezières nad Mozą. W r. 1656 r. wstąpił do zakonu Norbertanów. Przez dłuższy czas był dobrym zakonnikiem, zamilowanym w pracy naukowej. Później sprzeniewierzył się swemu powołaniu, porzucił habit, udał się do Lejdy i przyjął kalwinizm 1690 r. † w r. 1716. Napisał: *Commentarius de scriptoribus ecclesiae antiquis*, Lipsiae 1722; *Un supplément des auteurs ecclésiastiques* omis par Bellarmin, 1688; *Le Premontré défroqué*.

d'Oufre-Mont Franciszka Anna ob. Fougere Anna.

Ouwrad René ks., znawca i miłośnik muzyki klniej. Ur. 1624 r., po skończonych studyach był dyrektorem chóru przy katedralnym w Bordeaux, w Narbonne i przy kł. Ste-Chapelle w Paryżu. † w 1694 r. Ze swych prac naukowych najwyżej cenil *Histoire de la musique ancienne et moderne*; za życia autora nie wyszła w druku. Drukowane jego dzieła: *Secret pour composer en musique* par un art nouveau, Paris 1660; *Studiosis sanctorum Scripturarum Biblia sacra...* Paris 1668; *Motifs de réunion à l'Eglise catholique*, Paris 1667; *Les motifs de la conversion* du comte de Lorges-Montgommery, Paris 1670; *Défense de l'ancienne tradition des Eglise* de

France sur la mission des premiers prédicateurs évangéliques dans les Gaules du temps des Apôtres ou de leurs disciples immediats, Paris 1678; *Calendarium novum*, perpetuum et immutabile, Paris 1682; *Lettres sur l'architecture harmonique*, Paris 1669. Oprócz dzieł powyższych pozostały w rękopismach: *La musique rétablie* depuis son origine; *Les disputes de la religion* chrétienne réduite à ses premiers principes; *Avis aux catholiques*, aux calvinistes et aux nouveaux convertis. (Por. *Dictionnaire Univers.*, t. XIII; Michaud, *Biographie Univers.*, t. XXXI).

X. R. J.

Overbeck Franciszek, teolog protestancki, ur. w r. 1837 w Petersburgu, studia odbył od r. 1856 do 1860 w Lipsku i Getyndze, w r. 1864 habilitował się na fakult. prot. teologii w Jenie, w r. 1870 został nadzwycz. a w 1872 zwyczajnym profesorem teologii w Bazylei, które to obowiązki spełniał do r. 1897. † w r. 1905. Był to jeden z głównych przedstawicieli czysto historycznej krytyki Chrystyanizmu; wierny przyjaciel Nietzsche'go. Napisał: *Entstehung u. einer rein hist. Betrachtung der neutest. Schriften*, 1871; *Christlichkeit unserer heutigen Theologie*, 1873; 1903, wyd. 2-ie; *Zur Geschichte des Kanons*, 1880; *Anfänge der patr. Lit.* w „Hist. Zeitschr.“ t. 48, s. 417—472; *Anfänge der Kirchengeschichtsschreibung*. Progr. 1892; *Bischofslisten u. apost. Nachfolge* in der Kirchengesch. des Eusebius. Progr. 1898; *Briefe an Peter Gast* u. „Erinnerungen an Nietzsche w. „Neue Rundschau“ 1906, i inne. (Por. Schäfler, *Handlex. der kath. Theol.* 1891, t. III, s. 462; Herder, *Konvers. Lexik.* Ergänz.-Band, 1910, k. 1094).

X. J. N.

Overbeck Fryderyk, artysta malarz, konwertyta, ur. 8 lip. 1789 w Lubece, gdzie jego ojciec był senatorem i burmistrzem, a także cenionym poetą. O. w domu otrzymał stosowne wychowanie w naukach i muzyce, w r. zaś 1803 u. dał się do Wiednia na akademię sztuk pięknych. Tutaj z 5 towarzyszami związał stowarzyszenie św. Łukasza ma-

jące na celu odrodzenia sztuki. W 1810 podążył do Rzymu, gdzie z całym zapalem poświęcił się studyum wielkich mistrzów, przyczem szczególnie pociągała go sztuka chijańska. Na tej drodze coraz częściej stykał się z prawdą katolicką, która całą siłą pociągała jego piękną duszę, to też 11 kwiet. 1811 r. złożył na ręcę prof. (późn. krdła) Osti ni wyznanie wiary. Odtąd twórczość O. przeniknięta była na wskroś duchem katolickim, tak że go słusznie uważa się za odnowiciela chijańskiej sztuki religijnej. Malatury w Casa Bartholdi (historia Józefa w Egipcie) i w Villa Masini (według Tassa „Wyzwolenie Jerolimy“) zwróciły na O-a oczy całego świata. Wnet za tem wykończył wspaniały fresk „Wizya ś. Franciszka“ na froncie kaplicy Porcyunkuli w Azyżu. Ożenił się 1818 r. z Niną Hartl; narodziny syna natchnęły go do wykonania jednego z najpiękniejszych jego rysunków „Jezus błogosławi dzieci“, a także „Cud różany“. Pierwszy jego obraz olejny posiadał N. M. Panny w Lubece. Po wróciwszy z dłuższej podróży po Niemczech maluje 1830 r. wielki obraz „Wniebowzięcie N. M. P.“ dla katedry Kolońskiej, który wszakże nie należy do największych arcydzieł jego pędzla. Z innych jego dzieł wymienić należy: „Wjazd Jezusa do Jerolimy“, „Tryumf religii w sztuce“, „Modlitwę w Ogrójcu“, „Złożenie Chrystusa do grobu“, „Ojciec nasz“ i in. O. † 12 listop. 1869 r. w Rzymie.

O. był na wskroś naturą religijną i ten nastrój ducha przejawia się w jego obrazach. Nie stworzył on szkoły, ale szlachetnym wpływem swoim pociągnął wielu na szczyty podniosłej sztuki. Z Polaków szli za nim Nowotny, braci-szek Dominik Drewaczyński, Brzozowski, zaś Maliński i Norwid byli pod jego wpływem. Ze wszystkich stron świata przybywali uczniowie, którzy pragnęli mieć go swoim mistrzem. Najpiękniej przemawiała jego religijna dusza w dwóch seryach stacyj „Męki krzyżowej“ i w kartonach do gobelinów przedstawiających 7 Sakramentów. Można by zarzuć O-wi, że zbyt przejął się Rafaeliem, chociaż jego siły kolorytu nie posiadał; lecz urok jego płynął nie tyle z arcydzieł, które tworzył, ile z tej porywającej harmonii między człowiekiem i arty-

stą. Niemniej też działał jego nieskazitelny żywot, który udzielał się jako przykład artystom, dążącym do uszlachetnienia sztuki. (Por. Lenormant, *Orset et Overbeck* w „Beaux arts et voyages“, I, Paris 1861, str. 187—217; Atkinson po angielsku. Howitt (po niemiecku) o prac. Fr. Binden, *Overbeck, sein Leben u. Schaffen* etc. Freib. 1886, 2 t.).

(Ch.).

Overberg Bernard Henryk, pedagog katolicki, ur. 1754 r. w Höckel, po odbyciu studyów w Rheine u Franciszkanów i w Monastyrze, został wyśw. na kapłana w 1779 r. t.ż., w r. 1780 kapelanem i katechetą w Everswinkel, w r. 1783 dyrektorem nowo założonej szkoły normalnej w Monastyrze. Tu dał się poznać ze swej pożytecznej działalności pedagogicznie - katechetycznie; corocznie urządzał w czasie wakacyj dla nauczycieli młodszych i nawet starszych oraz dla nauczycielek normalne kursy, w celu umysłowego i religijnego wykształcenia zawodowego, osób poświęcających się nauczycielstwu, starając się równocześnie o rozwinięcie w nich ducha chijańskiego. Zakładał prztem liczne szkoły naukowo - rękodzielnicze dla dziewcząt. Od r. 1789 do 1806 był wychowawcą w domu księżnej Amalii Galicyn, gdzie miał sposobność spotykać się z ówczesnymi sławnymi z pobożności i wiedzy mężami, jak Fürstenberg, Katerkamp, Kistemacker, Hamann, Hemsterhuis i in. Mianowany w r. 1809 regensem seminarium bpiego w Monastyrze niemniejszą tu rozwinął działalność; jako kaznodzieja, katecheta, spowiednik i duszpasterz, również zajaśniał gorliwością i roztropnością. W r. 1816 został radcą konsystorskim, w 1823 kanonikiem honorowym. † w r. 1826 w Monastyrze. Dzieła O-a są: *Neues A-B-C-Buch für die Schulen*. Münster 1788; *Anweisung zum zweckmässigen Schulunterrichte für die Schullehrer*. T.ż. 1793; *Biblische Geschichte des A. u. N. T.* 1799; 1873 wyd. 30-e; *Katechismus der christkath. Lehre etc.* 1804, do r. 1887 będący w użyciu w dyec. monastyrskiej; do 1900 r. — w Osnabrücku. *Sämtl. Schriften für die Schulen*. 1799, 1807 i w in. wydań. O O-u pisali: J. Reiner mann, *B. O. in seinem Leben u. Wirken dargest.* Münst. 1829;

Krabbe, *Leben B. O's mit dessen Bil-dniss*. Tze 1831; Schubert, *Erinne-rungen an B. O.* Erlangen, 1833; Kel-ner, *Skizzen u. Bilder* aus der Er-ziehungsgesch. Essen 1862, 3 t.; Knöp-pel, 1896, i inni. (Por. Schäfler, *Hand-lexikon der kath. Theol.* 1891, t. III, s. 462).

X. J. N.

Oviedo—bpstwo w Hiszpanii (dioec. Ovetensis).—Miasto Oviedo, poło-żone na wzniesieniu pomiędzy rzekami Nalon i Nera, w starożytności nosiło na-zwę Asturum Lucus, albo Ove-tum in Hispania Tarraconen-sis; w 765 r. gród założył król Fruel I (Froila). W latach 792—924 O. było stolicą ks. Asturyi. Obecnie O. jest sto-licą prowincyi hiszp. Oviedo, liczy 45 tys. mieszkańców; posiada katedrę go-tycką, założoną w 781 r., przebudowaną w r. 1380, z gankami z XIV i XV w. i inne kły; muzea, biblioteki, szkoły. — Uniwersytet w O. w testamencie uposażył i erygował bp tutejszy F. Bal-dez (1532—1539), ostatni arbp Sewilski 1568 r. Lecz dopiero w 1608 r. otwo-rzono; obecnie liczą na uniwers. 3 fa-kultety świeckie i szkołę prak. nauk społecznych i politycznych; ogółem ok. 1000 studentów.—Bpstwo powstało w O. w IX w. (802—814). W 900 r. na drugim synodzie w O. podniesiono je do godności arbpstwa. Lecz wróciło do znaczenia bpstwa, od r. 1105 do 1851 będąc bezpośrednio zawisłem od Stolicy Apłskiej. W 1851 r. dyecezya O. stała się sufraganią metr. Sant-Jago de Compostela. 1909 r. liczono tu 750,450 katolików, 969 parafij, 161 po-mocniczych parafij, 1201 kłków i 2349 kaplic.—Synody w O. odbyły się w 873, 900 i w 1115 r. (Por. W. E. I., t. V—VI, ser. 2, str. 951; Herder, *Konversationslex.* t. VI, k. 1085; *Chronica Ovetense*, 409—850 w dz. J. de Ferrares, *Hist. de Espana*, XVI, Madrid 1727, app. 59; Florez, *Espana sagr.*, XXXVI—XXXVIII, Madrid 1793—75; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Br. 1850, p. 42; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1277)

X. C. S.

Oviedo—nazwisko dwóch jezuitów: 1)

Andrzej T. J., hiszpan, przyjęty do Towarzystwa Jezusowego przez samego św. Ignacego, który wysłał go w r. 1554 na misye do Etyopii, gdzie później O. został patriarchą. † w r. 1557. Napi-sał: *De Romanae Ecclesiae Primatu deque erroribus Abassinorum*. (Por. Alegambe, *Bibl. Serip. Sec. Jesu*; Ni-colas-Antonio, *Biblioth. Hisp.*). 2) Franciszek T. J., ur. w r. 1602 w Madrycie, był profesorem teologii mo-ralnej w akademii w rodzinnem mieście. † w r. 1652. Oprócz kursu filozofii na-pisał *De virtutibus fide, spe et cha-ritate*. Lugduni 1651, fol. Był to mąż przenikliwego umysłu, wytrawnego o rzeczach moralnych sądu; przytem łago-dny i powściągliwy w dysputach. (Por. Glaire, *Diction.* II, 1677; Bund, *Cata-logus auctorum*. 1900, s. 119).

Owen John, założyciel Towarzystwa biblijnego, ur. w Londynie w r. 1765, był kaznodzieją w Fulham, później w Chelsea. Ułożył statuty Tow. Bibl. którego sam został sekretarzem i zwie-dzał Francję i Szwajcaryę dla podnie-sienia utworzonych tam oddziałów To-warzystwa. † w 1882 r. Napisał: *The Christian Monitor*. London 1779, 1808, *History of the British and foreign Bible Society*. Tze 1816—20, 3 t., in 4-o. (Por. Glaire, *Dictionnaire*, t. II, s. 1678).

Owen Robert, reformator i socyalista angielski, ur. w r. 1771 w Newton, dzięki niepospolitym zdolnościom już w młodym wieku zdobył wpływ na robot-ników wielkiej przędzalni w New - La-nark w Szkocyi, których w krótkim sto-sunkowo czasie podniósł pod względem obyczajowym i materyalnym. Gorliwy działacz i twórca ruchu współdzielczego, usiłował zreformować ustrój społeczny. Sądził, że za pomocą sztucznie wytworzonych sprzyjających warunków ze-wnętrzných można wpłynąć na zmianę charakteru człowieka i równocześnie do-prrowadzić go do cnoty i dobrobytu. Głosił, że człowiek jest nieodpowiedzial-ny za swoje czyny, żądał bezwarunko-wej równości praw i wspólności dóbr. Zasady swe streścił w książce *Nowe spostrzeżenia o społeczeństwie* albo *Studjum nad ukształceniem charak-teru człowieka*. 1812 i nst. W duchu tych teoryj stworzył w Europie i Ame-

ryce szereg instytucyj komunistycznych, które jednak upadły. O. † w r. 1858. (Por. Blanc, *Dict. de Philos.* 196, k. 902; *Suppl.* 1906—1908, k. 107; S. S. Orgelbr., *Enc. Powsz.* t. XI, s. 207; Ed. Dolle'ans, *Robert Owen*, Paris 1907, 16-o).

X. J. N.

Owłoczyński Wawrzyniec dominika-
nin. Ur. 1724 r. w Niesłowiczach w mińszczyźnie. W r. 1743 wstąpił do Dominikanów. Zastąpił jako kaznodzieja misjonarz. Odbił 68 misyj, nieraz kilkotygodniowych, przez co nawrócił wielu do Boga. † w 1763 r.

Owrucki dekanat w dyec. dawnej kijowskiej, a teraz w żytomierskiej, obejmujący powiat owrucki i niektóre części niewielkie żytomierskiego gub. wołyńskiej.

W XVII wieku jakoby nie było dekanatu owruckiego i dyec. kijowska miała się składać z 3 dekanatów: cudnowskiego, kodeńskiego i wielednickiego; w połowie stulecia następnego inne już są tam dekanaty: żytomierski, chwastowski i owrucki. Ten ostatni inne miał granice niż obecnie i 8 kłów: 1) w Owruczu, 2) w Wielednikach, 3) w Chałnem, 4) Ostrohladowiczach, 5) w Czarnobylu, 6) w Jurewiczach, 7) w Olewsku i 8) w Babiczach; w późniejszych czasach przybyło tu sporo nowych kłów, ale nas w tej chwili zajmuje taki dekanat owrucki, jaki uformowano przy końcu, zapewne XVIII w. i granice jego dotąd są takie same, mniej więcej, a kły w nim parafialne wyliczymy.

Owrucz. Jest podanie, że św. Jacek tutaj pierwszą założył świątynię i Dominikanów przy niej osadził; ale te dzieje mało są znane, a raczej nieznane nam wcale a działalność tego tu zakonu misyjna i duszpasterstwo dopiero na początku XVII w. okazuje się w całej pełni, chociaż z początku nieraz też walczyć musieli o. o. Dominikanie z przeszkodami i przerywać niekiedy swą pracę w Winnicy Pańskiej. Około r. 1623 za wstawiennictwem Samuela Łaszcza starosty owruckiego, a hojnością Zygmunta III, mógł się Zakon Kaznodziejski osiedlić w Owruczu; Aleksander Sokółowski, bp kijowski w r. 1638 powierzył tu Dominikanom duszpasterstwo; prędko potem przez napad

tatarski zmuszeni byli chwilowo stąd uступить, a jeszcze inni wrogowie kraju również przeszkadzali tej ich zbożnej pracy; tak bywało nieraz w XVII w. a nawet i na początku następnego, różne niepokoje tamowały ich czynności duchowne. Następnie zachodziły przeszkody innej zupełnie natury, z którymi walczyć nie było sposobu. W r. 1832 klasztor skasowano; kł, jako parafialny pozostał pod wez. Wniebowzięcia N. M. P.; przy nim w 1857 r. parafian 1137; w 1863 r.—1,160; w dziesięć lat później—1,227, ale w r. 1879 — 1,040 i ta ilość podawana aż do r. 1896; w następnym już tylko 900, lecz we dwa lata potem 1,090, a w 1907—1,200, w r. zaś 1910 1,223, a teraz (1912 r.) — 1,230; kaplic (których dawniej bywało znacznie więcej) dwie; w Huniczach i w Rakowszczyźnie, naturalnie bez kapłanów.

Po Dominikanach, ale jeszcze w XVII w. zawitali o. o. Jezuici do Owrucza przeniesieni z Ksawerowa (o którym niżej mowa będzie). Pierwszą wzmiankę o misjonarzu z Towarzystwa Jezusowego w Owruczu mamy w r. 1683; była tam więc z początku misya tylko i taki stan rzeczy trwał lat kilka; od r. 1687 — już rezydencya, a nakoniec w 1741 kolegium. W tej siedzibie zakonnej Ksawerowo-owruckiej już od r. 1686 zaczęto nauczać i te szkoły, z niektórymi przerwami, wywołanemi niepokojami w kraju rozmaitej natury, istniały aż do kasaty Jezuitorów, którą im (było ich wtedy 42) ogłoszono w listopadzie 1773 r. Z początku był tu kł drewniany i takąż rezydencya, co się spaliła 1722 r., ale świątynia ocalała, budynki we dwa lata potem odbudowano, jeszcze większe nawet, ale w 1745 r. spłonął do szczytu kł i kolegium; zaraz rozpoczęto murowanie na nowo, lecz postępowało to powoli, ponieważ środków nie było, bo rozmaite procesy i rozruchy krajowe pochłaniały niewielkie dochody tego kolegium. Jak się zdaje, przed r. 1773 wszystko niezupełnie było ukończone i dopiero Bazylianie, w kilka lat potem, doprowadzili restauracyę do końca, którym mury jezuickie z kłem oddano.

Wielebniki w XVII w. należały do Potockich, de Lubiczów z przedm. Fox; Seweryn Potocki fundował tu kł w 1652 r., nadając mu dość znaczne uposażenie, składające się jakoby z kilku-

dziesięciu dymów, a nadto były jeszcze kapitały przez różne zapisane osoby. Parafia ta zajmowała ogromne obszary. W r. 1857 było parafian 1,366; w r. 1863—1,500; w 1873—1,550; w 1879—1800, ale w r. 1890—1,700, lecz w trzy lata potem—2,000, a w 1897—2,324; w 1902—2,375; w 1907—2,614; w 1910—2,652, a w 1912—2,670 i dwie kaplice; na cmentarzu i w Pliszczówce, lecz dawniej więcej było kaplic: w Lubinach, Kremmie, Słowecznie i Żerewcach. Kł pod wezw. Przenajśw. Trójcy.

Narodycze v. Narodicze, o których mówiliśmy już obszernie w tomie poprzednim (ob. art. Narodicze). Tutaj dodamy chyba to, że w r. 1912 liczono w tej parafii wiernych 2,485 i jest jedna w całej parafii już tylko kaplica na cmentarzu.

Olews k - własność niegdyś Niemiryczów v. Niemiryczów, potem im skonfiskowana. Józef-Karol Niemirycz, sędzia kijowski sprowadził tutaj Karmelitów Trzewickowych i ich uposażył. W r. 1669 zbudował on z drzewa sosnowego kł, który się zrujnował na początku XVIII w. i następca fundatora, Aleksander Niemirycz, też sędzia ziemski kijowski, w 1712 r. postawił nową świątynię również drewnianą, a gdy i tapseć się zaczęła, pomyślano o nowej i staraniem miejscowego przeora, O. Floryana Ciechanowicza, zbudowano kł, już 3-ci, z drzewa dębowego w kostki ciosanego w 1758 r., a O. Feliks Narkiewicz rozpoczął w 1804 r. murowanie kła, który w 1868 r. spłonął, wtedy kosztem bpa Ludwika Brynka (1877) odbudowano nowy, dotychczas istniejący. Józef-Karol (nieśluszenie czasem Janem nazywany) Niemirycz zapisał Karmelitom dwie wioski, Radowel i Tepenicę, alias Sieliszczce; w 1816 r. w Radowlu liczono dymów 30; była tam karczma, rudnia i młyn i przynosiło to dochodu złp. 1764, a w Sieliszczach wtedyż—dymów 28, też karczma i młyn i rudnia z dochodem rocznym 1613 złp.; były też sumy zapisowe, ale nieznaczne, uposażenie więc należało do bardzo miernych, to też bywało tam zwykle jakich 2—3 ojców i jeden braciшек. Szkółkę parafialną dopóki można było, utrzymywano tutaj, jak też i po innych parafiach i gorliwie pracowano w zakresie duszpasterstwa. W 1857 było tutaj parafian tylko 970, w r. 1863

—1089 i zaznaczono następujące kaplice: na cmentarzu w Wojtkiewiczach, w Radowlu, w Rokitnie, w Jurowie i Justynborgu v. Justynborze; z czasem ta liczba kaplic znacznie zmalała; w 1873 r. wiernych — 1,356 i jeszcze wszystkie te kaplice; w r. 1881—1,546; w 1898 — 2,576, kaplice już tylko na cmentarzu; w 1902—3,640; w 1907—3,964, a obecnie (1912 r.) parafia 4,396; kł pod wez. Krzyża św., kaplica na cmentarzu i filia bez kapłana, w Tomaszgrodzie (nieznanym mi bliżej); proboszczem jest ks. Stanisław Pasławski, bardzo gorliwy kapłan. Klasztor skasowany 1832 r.

Uszomierz w powiecie żytomierskim, otrzymał kł dopiero w drugiej połowie XVIII w.; są wiadomości, iż pomiędzy r. 1761—1767 czyniono zapisy na rzecz jego, a na kapitule w Czausach w 1781 r. poruszono kwestję sprowadzenia tam Karmelitów Trzew., co też następnie przyszło do skutku staraniem Anny Dominiki z Młodeckich Dubrawskiej, sędziny grodz. żytom., 2-o voto (1-o voto Bohniszowej albo Boguszowej miecznikowej mi.) i Antoniny z Bohuszów Dubrawskiej (2-o voto Woynarowskiej). Kł poświęcił d. 6 paźd. 1784 r. sławny w swoim czasie o. Marek Jandowicz (ob.), głośny w konfederacji barskiej, natenczas przeor annopolski.

Uposażenie tej siedziby było bardzo ubogie i żyli zakonnicy przeażnie z jałmużny i datków dobrodziejów; zwykle bywało tu ze dwóch ojców; w 1794 r. na wiosnę mieszkał tutaj ów o. Marek już schorzały starzec; wspomina o tem w dzienniku swym Józef Kopeć (Berlin 1863, p. 27), który otrzymał z wojskiem błogosławieństwo od o. Marka, zmarłego d. 11 wrześ. 1799 i pochowanego w Horodyszczu Karmeliickim na Wołyniu. Ostatni Karmelici jacy tutaj mieszkali byli o. Hipolit Gregalewicz i o. Hipolit Butowicz. W r. 1832 klasztor skasowano. Kł parafialny pozostał; w 1847 r. wzniesiono nowy z muru pod wez. Św. Mikołaja (przedtem podobno był pod wez. Św. Anny). W r. 1857 parafian miał 3,073 i kaplice: na cmentarzu, w Lisowszczyźnie, w Złobyczach, w Piskach, w Chołosnie, w Jahodence, w Bielecku; w r. 1863 wiernych 3,126; w 1873 — 3,560, w Jahodence filia bez kapłana, w 1902—7,500, kap. na cment. i filia w Jahodence; w 1810—7,157, a obecnie

(1912 r.) bez zmiany i nowa kaplica w Zakomorni.

Toporzyszcze w pow. żytomierskim. Z początku musiała być jakaś kaplica i w r. 1709 stanął kl. św. Tekli, a 1785 r. ufundowała tutaj też Karmelitów Trzewickowych Tekla z Niemierzyców Niemirzycowa, chorążyna owrucka, dawszy im niewielkie uposażenie i zbudowawszy klasztor, który skasowano również w 1832 r. we wrześniu. W r. 1857 parafian 2,765 i kaplice: na cmentarzu, w Horoszkach, Hołowinie, w Sałach, w Czarniachowie i Turczynce; w 1863 r. — 2,890; w 1873—3,154; w 1902 — 4,784; filia w Horoszkach bez kapłana, kaplica na cmentarzu i w Hołowinie. W r. 1910—5,230; w 1912 — 5,254 i w Horoszkach też kapłan. — W całym dekanacie obecnie parafian, circa propter 24,200, kapłanów 7, a więc na jednego wypada wiernych ok. 3457.

Nieparafialne kły w tym dekanacie:

Ksawerów. Aleksander - Ignacy Jelec założył miasteczko Ksawerów, uzyskawszy na to przywilej Władysława IV; datowany d. 7 marca 1634 r. i prawo magdeburgii; miasteczko to z kilkoma wsiami w lasach owruckich oddawał o. o. Jezuitom na siedzibę, którzy tu utworzyli rezydencję 1635 r., zbudowali kl. drewniany, konsekrowany 1639 r. przez ks. Sokołowskiego, bpa kijowskiego, przebywającego tam chętnie na dewocyj; wślad za tem zaprowadzili tutaj Jezuiti szkoły, bardzo potrzebne w tamtych stronach, bo ich tam nigdzie na ówczas nie było. Rok 1648 rozproszył rezydencję, nauczanie ustało, jeden pozostał w Ksawerowie kapłan - misjonarz, ale i ten potem zmuszony był opuścić tę placówkę kultury i cywilizacji zachodniej. Przelotnie około r. 1664 wspomniany jest znowu superior ksawerowski, ale ustawiczne niepokoje, wojny, napady kozackie i tatarskie nie dozwalały pomyśleć o wskrzeszeniu rezydencji w Ksawerowie, a jak się to wszystko nieco uciszyło, to zniszczenie dóbr, wyludnienie uniemożliwiały odbudowanie tam kła i domu; postanowiono więc przenieść siedzibę do Owrucza, ale jak się zdaje, jakaś świątynia w Ksawerowie była, przy której mieszkał, a czasem tylko dojeżdżał, misjonarz - jezuita. Istniała ona jeszcze po zniesieniu zakonu i była w XIX w. czas jakiś jako ka-

plica bez kapłana w parafii narodowej, wreszcie zgasła...

Iskorość, znany gród słowiański, jakoby posiadała w XVII w. parafię łacińską, lecz jej dzieje nieznanne!

W stuleciu następem Karmelici Trzewickowi w Dorohostajach na Wołyniu, mieli pewien zapis zabezpieczony na Iskorości, kilkudziesięciu tysięcy złotych; może, czas jakiś w Iskorości, za procent gospodarowali i mieli tam naturalnie kaplicę. Na kapitule prowincjonalnej we Lwowie 1748 r. jest mowa o kaplicy w Iskorości, gdzie kapelanował O. Wacław Giglowski. Są jeszcze wiadomości, że około 1760 r. siedzieli tu Karmelici i był proces o zamordowanie tutaj jednego karmelity; następnie zniechęceni ojcowie prawa swoje do tej posiadłości oddali Chodkiewiczom ok. r. 1761, a może i później; zapewne już potem ich tam i kaplicy nfe było. (Por. *Słownik geograficzny*; directoria łuckie i żytomierskie z lat różnych; Heleniusza, *Dawna dyceceza kijowska* w *Wspomnieniach polskich czasów*, Lwów 1894, v. I, 150; rękopiśmienne materyały do dziejów Karmelitów Trzewickowych z archiwum Karm. na Piasku w Krakowie i w rękę piszącego; O. Załęski, *Jezuici w Polsce*).

J. M. G.

Owruckie opactwo bazylińskie. Nie mamy wyraźnych świadectw, kiedy powstał i przez kogo do życia powołany został t. zw. monaster zaruczajski męski w Owruczu pod wezw. Uspienia N. M. P., wiemy jednak, że na początku XVI w. on istniał, można więc napewno twierdzić, że już w XV w. bez kwestyi egzystował. Są świadectwa, że przy końcu XV stulecia Helena Niemirzan-ka uczyniła na rzecz jego nadania; można przeto sądzić, że jeśli ona nie była pierwszą fundatorką, to się znacznie do jego uposażenia przyczyniła. Późniejszymi dobrodziejami tego monasteru w XVI w. i na początku XVII byli: Michał Pausza, Bogufał Pausza, Teodor Kirdanowski, Antoni Trypolski potem, a później Surynowie, Romanowiczowie i wielu innych. Widać z tego, że już w XVI w. monaster ów słynął z starożytności, kiedy naówczas pamięć zaginęła o pierwotnym fundatorze. Królowie polscy, zaczynając od Jana Kazimierza, gorliwie

pamiętali o tej siedzibie zakonnej. Znamy nam też nie jest jego uposażenie pierwotne, a nawet w późniejszych wiekach, to tylko z pewnością można powiedzieć, że dobra tego monasteru były bardzo liczne i obszerne. Nie wchodząc w szczegóły, zaznaczamy, że w drugiej połowie XVIII w. do Bazylianów owruckich zaruczajskich należało w granicach tego powiatu, oprócz jurydyki miejskiej jak ich wsi i wiosek 12, a w teraźniejszej gubernii mińskiej, w pow. mozyrskim i rzeczyckim, i w gub. kijowskiej pow. radomyckim, znacznie jeszcze więcej.

P. Rawita Gawroński wyrachował, że przy końcu XVIII w. w dobrach tych Bazylianów po za obrębem pow. owruckiego było mieszkańców płci męskiej 986, żeńskiej 878, a dochody zbliżały się do 10 tys. złp.; z czasem posiadłości te malały; w 1804 r. miało to opactwo we wszystkich swoich własnościach dymów 475, poddanych „dusz” podług ostatniej lustracji 1784 i to przynosiło natenczas renty 28 tys. złp., a powiedziano przy tej sposobności, że za dawnych czasów, te dobra więcej dawały. W r. 1828 liczyło opactwo „dusz” męskich tylko 1828; na obszar gruntów natenczas nie zwracano uwagi, lasy były ogromne, ale zysków wtedy przynosiły bardzo mało; kapitały nieznaczne.

Najdawniejsza wzmianka o świątyni i mieszkaniu mniszem, jaką znamy, pochodzi z r. 1600: monaster był zrujnowany, cerkiew drewniana licha, bez dzwonnicy, wszystko to następnie odrestaurowano, ale na długo wystarczyć to nie mogło; to też o. o. Bazylianie 1730 r. zbudowali nowy kł, też drewniany, o 5 ołtarzach: Wniebowzięcie N. M. P., Pańca Jezusa, M. B. Żyrowickiej, Św. Krzyża i Św. Bazylego w kaplicy. W klasztorze (w 1750 r.) znajdowało się 7 zakonnych „rezydentów” i inne ubikacje. W późniejszych czasach oprócz tego klasztoru mieli o. o. Bazylianie i drugi—pojezuicki, oddany im 1783 r., potem przez Bazylianów odnowiony, wykończony i powiększony; szkoły pojezuickie też polecono pieczy Bazylianów i kierowali oni niemi do r. 1831. Gmachy te pojezuickie za dobudowaniami późniejszymi były ogromne; szkoły mieściły się w zachodniej linii klasztoru na dole; cieszyły się one wielkiem powodzeniem w swoim czasie, były stosunkowo liczne, miały

zdolnych i zasłużonych pedagogów z zakonu św. Bazylego (np. o. Augustyn Przybylski, Ignacy Baszniński, Modest Dydkowski etc.) i wydały немало pożytecznych i wsławionych potem członków naszego społeczeństwa. Zwykle tam bywało po 200 z czemś uczniów. Pomiędzy r. 1807 i 1831 minimum znajdujemy w r. 1813—159; a maximum w 1824—278; w ostatnim roku istnienia (1831 r.) uczyło się tutaj 204.

Podamy tu szereg bardziej znanych przełożonych owruckich. Zwykle wymieniają Hermana, jako najstarszego z wiadomych, przełożonego zaruczajskiego już przed r. 1523, a 13 września tego roku król Zygmunt mianował tam ihumenem jakiegoś Antoniego, który w 1526 r. już otrzymał archimandryę pieczorską w Kijowie. Ok. r. 1543 ihumenował Filaret, a przed r. 1570 jakiś Sylwester, Jerolimczykiem zwany, nie mogący sobie dać rady w odzyskaniu majątków monasterskich, rozszarpywanych przez kniaziów, panów i rozmaite osoby; więc żeby zwierzchnictwo w silniejszych spoczęło rękach, to król 17 czerwca 1570 r. nadał ów monaster Bogusławowi Pauszy, pisarzowi ziemskiemu kijowski. Ile lat on tam gospodarował—niewiadomo, ale jest wzmianka, że przed końcem szesnastego stulecia również osoba świecka Abraham Myska Warkowski, starosta owrucki, posiadał ów monaster. Wiemy o nim, że w 1598 r. oświadczył chęć przyjęcia Unii razem z 33 innymi ziemianami; pomiędzy nimi znajdujemy Zacharyasza Jelowieckiego, Jerzego Czartoryskiego, Stanisława Radziwiłła, Michała Myszkę kasztelana wołyń. etc. Z ramienia Abrahama rządził monasterem Floryan Thornicki v. Tchorzewski. W maju 1600 r. otrzymał patent królewski na tę ihumenię prezbiter Wasyl, który tam siedział lat kilkanaście, a od początku marca 1617 r. Petroniusz Hulewicz-Wojutyński też ihumen poczajowski. W połowie 1603 r. król nadał ten monaster metropolicie Ruckiemu, ale się nie udało mu tam utrzymać i de facto ihumenował Filaret Kizarowicz, nazywany też Filatejem Kisarowiczem, wspierany przez Aryan. W połowie wieku XVII zastajemy na tem stanowisku jako już archimandrytę Leoncyusza Szyccika (v. Szczecika) Zaleskiego, ale nie na długo wcale.

W r. 1650 wymieniał archm. owruc. Aleksandra Mikołaja Deniskę, który miał umrzeć na początku 1655 r. Chociaż jednocześnie nazywają też archm. owr. Antoniego Horbaczewskiego! Jest rzeczą możliwą, że iumenował tutaj też Makary Tokarzewski v. Tokarzewski, uważany za błogosławionego przez dyzuników, ale bez kwestyi, nie długo, bo faktycznie wiadomo, że od r. 1660 rzeczywiście tu rządy sprawował Teofan Krechowicki h. Sas, zasłużony w kładzunickim, a także w Rzezplitej, wychwalany przez Jana Kazimierza, potem przeniósł się na archimandryję słucką, a w Owrućcu spotykamy Sylwestra Twarowskiego de jure od r. 1681, chociaż rościł sobie prawo do tego stanowiska też Innocenty Manasterski; przebieg tej sprawy niejasny i nieznany dokładnie. W grudniu 1693 r. już o. Twarowski nie żył. Skłaniał się on ku unii i niektórzy nazywali go unitą. Wstawił się za nim nuncyusz ówczesny przy nominacji na opactwo. Potem o. Klemens Domaradzki, który stanowczo i wyraźnie przychylił się na stronę unii, co mu zrobiło wielu niechętnych i nieprzyjaciół nawet, co wywołało różne zaburzenia, z czego skorzystał D. Żabokrzycki i za przywilejem pisał się też archimandrytą owrućkim; po jego zejściu w głąb Rosyi, jako bpa r.-g. łuckiego, Domaradzki już nie miał współzawodników, spokojnie rządził opactwem i dobrowolnie zrzekł się tego dostojenstwa na początku 1718 r. i otrzymał je o. Patrycy Bielski, piastujący tę godność do 1722 r. Po nim o. Andrzej Bieniecki, może do r. 1730. Tu następuje dość znaczna przerwa — nie znamy w tych czasach opatów, aż dopiero w 1743 r. zastajemy tam o. Innocentego Lipnickiego, o którym jest mowa w 1748 r. jako o nieboszczyku. W r. 1751 jest opatem owrućkim o. Sylwester Lubieniecki - Rudnicki, otrzymujący w roku następnym sakrę na bpa ostroskiego i łuckiego. Po jego rezygnacji był opatem o. Jozafat Siedlecki zmarły w Owrućcu w r. 1776. Koadjutorem jego był cum futura successione, o. Jozafat Janczewski; świat ten i opactwo pożegnał w 1781 r. i 7 lat stał na czele opactwa Jason Junosza Smogorzewski, sławny metropolita, a koadjutorem jego był o. Jozafat Ochocki z prawem następstwa. Ten rozwinął tu gorliwą

bardzo działalność, zajmował się żarliwie szkołami, interesowały go serdecznie sprawy kraju; pomiędzy 1795—1798 był na Syberyi, a gdy powrócił, to miał zatarci ze swoim koadjutorem o. Józefem Stroynowskim, co wszystko zagarnął i nie chciał tego oddać, aż wdanie się w tę sprawę dostojniejszych obywateli zmusiły go do restytucyi. Ochocki + 10 kwietnia 1806 r., a w 6 lat potem Stroynowski, ale rzeczywistym opatem, jak się zdaje, do śmierci nie był. Potem ok. 1815 nominantem nazywają o. Teodozego Olszańskiego. Następnie wakowało opactwo lat kilka i bywali tylko administratorowie; aż od r. 1818—1824 piastował godność opata o. Pachomi Lewicki, doktor teologii i filozofii, staranny o dobro ogólne zakonnik, czas jakiś prowincjał niezmiernie czynny; szkołami się serdecznie zajmował, oddany im całą duszą; za to za wstawieniem się ówczesnego kuratora Adama Czartoryskiego otrzymał order św. Anny II stopnia. Był to ostatni opat owrućki i godny przedstawiciel pedagogicznej i obywatelskiej działalności, która go do śmierci żarliwie ożywiała. Potem o. Sympliyusz Lucyd Dzierżanowski wyznaczony był na administratora opactwa. Mamy wiadomość, że w 1828 r. mieszkał jeszcze w Owrućcu i znany był z dodatnich stron swojej pracy w Winnicy Pańskiej i na polu pedagogicznym. Musiał potem prędko umrzeć albo Owrućcu opuścić, bo już tam o nim wcale nie słychać. Ostatnim na koniec przełożonym klasztoru owrućkiego był ks. kanonik Jan Sierociński, osobistość też zasłużona, chociaż niestety, mało mamy o nim pewnych wieści biograficznych. Ze spisów akademików, otrzymujących stopnie użone w uniwersytecie wileńskim, dowiadujemy się, że w r. 1821—22 k. Jan Sierociński został kandydatem teologii, a w r. 1822—23 magistrem, może to przyszy zwierzchnik owrućki? Siemaszko w swoich pamiętnikach wymienia kanonika łuckiego, ks. Jana Sierocińskiego, synowca bpa łuckiego r.-g., sufragana Cyryla Sierocińskiego; może to ten sam? Wiemy jeszcze, że po r. 1831 przełożony klasztoru owrućkiego bawił przymusowo w Omsku. W tym czasie nie było już w Owrućcu ani Bazylianów, ani kła, ani szkół. (Por. *Materiał dla zszledowania o monastyrjach Zwie-*

rńskiego, Petersburg 1897, t. I; *Archiw. Jug.-Zap. Rossji*, t. I, część b; *Wołyńskie eparch. wied.* z 1904; Fr. Rawita Gawroński, Uposażenie duchow. na kresach, *Studia i szkice*, Lwów 1902; *Akty Jużnoji i Zap. Rossji*, t. I; *Opisanie arch. unińskiej mitrop.* Petersburg 1897, t. I i II; *Opisъ aktovoj knigi kijew. centr. arch.*, różne numery; Stebelski, *Ostatnie prace i Oczerk istor. bazyl. ordena*, Piotrowa w „Trud. kijow. akad.“, 1870 et sqq.; *Pamiętniki J. D. Ochockiego*, et alia; też rękop. materiały w ręku piszącego).

J. M. G.

Owsienicki Pelagiusz z zakonu Reformatów, definitor prowincji ruskiej, lektor teologii, żył w drugiej połowie w. XVIII. Napisał: *Kazania na niedziele całego roku* po różnych miejscach publicznych. Gdańsk 1795. (Por. Pelcaar, *Zarys dziejów kazn.* t. II, s. 302).

Owsiński Wawrzyniec, malarz polski, ur. w Starym Sączu w r. 1817, kształcił się w Krakowie, † tamże 1847 r. Został: „12 stacyj“ w kle w Morawicy; „Stacye męki Pańskiej“ w kle w Raciborowicach, także stacye w kle o. o. Cystersów w Mogile, oraz 18 obrazów przedstawiających „zdarzenia z życia św. Bernarda“, tż w kle i na korytarzach, małej jednak wartości. (Por. Rastawiecki, *Słownik malarzów polsk.* t. II, s. 86).

Oxenham H. E., angielski teol. współczesny, autor kilku dzieł teologicznych wysokiej wartości, z których niektóre przełożył na język francuski sulpicyanin ks. Bruneau, profesor seminar. w Bostonie: *Histoire du Dogme de la Redemption*. Essai historique et apologétique. Paris, 16-o; *Le Principe des Developpements théologiques*. Paris, z cyklu „Science et Religion“, n. 533.

Oxford (Oxinfordia, Oxonia) siedziba najstarszego uniwers. angielskiego, którego powstanie odnosi do króla Alfreda W. (871—901); historycznie jednak zjawia się dopiero w XII w. Dzięki wykładom Teobalda Stampensis (1117), kródną Roberta Pulleyna (1133) i Baccariusa (1149), a także przez szkoły klasz-

torne Fra des wide, Osnay i in. a zwłaszcza skutkiem przybycia w czasie wojny wielu studentów z Paryża, nabrał O. wielkiego rozgłosu. W r. 1180 nauczanie scentralizowano na wzór uniwersytetu paryskiego w studyum generalne, czyli że nowozwieszona uczelnia przybrała charakter normalnie zorganizowanej wszechnicy. W początku XIII w. liczono już w O. ok. 3000 studentów. Do rozkwitu uniwersytetu w znacznej mierze przyczyniły się zakony żebrzące. W r. 1221 osiedlili się Dominikanie, w r. 1224 Franciszkanie, w r. 1256 Karmelici, w r. 1268 Augustynianie, którzy już to przez swoich protektorów, już też przeznaczonych z grona własnego znaczny wywierali wpływ na uniwers. Ich kły i obszerne audytorya nadawały się bardzo do gromadnych zebrzań słuchaczy, a także dały początek t. zw. kolegiom (Colleges), które ustaliły się w XIV i XV w. Dzieliły się one na właściwe Colleges i hospitia scholarów, cz. halls, odpowiadające krakowskim bursom dla studentów ubogich. Te ostatnie powoli zniknęły lub wsiąkały w kolegia. W r. 1421 wyszedł rozkaz króla Henryka V, aby wszyscy studenci mieszkali wspólnie w gospodach pod okiem zatwierdzonego przez uniwersytet dozorcę, co w r. 1432 wyłumaczono w ten sposób iż przez gospody rozumieć należy kolegia i hallsy. Największe kolegium jest fundowane w r. 1546 przez króla Wolsey'a, a przez Henryka VIII hojnie uposażone „Christ Church College“.

Już w r. 1201 jest historyczna wzmianka o coetus, czyli korporacji magistrów. Kanclerza, który odpowiadał paryskiemu rektorowi uniwers., mianował bp Lincolnu, w którego dycezyi leżał, lecz już w drugiej połowie XIII w. wybierali go magistrzy a potwierdzał bp. Bulla papieska z r. 1368 zwolniła kanclerza od zatwierdzenia ze strony bpa. W tymże czasie występują prokuratorzy, przedstawiający poszczególne narodowości studujących w O. Stopnie naukowe od najdawniejszych czasów udzielała „congregatio magistrorum“. Z czasem kongregacya ta rozdzieliła się na „magistri regentes“ kierujący jedną szkołą i „nonregentes“. Pierwsi udzielałi stopnie naukowe, drudzy z równym prawem głosu byli wzywani w innych sprawach uniwersytetu. Wydziałów właści-

wych uniwer. nie posiadał a wszystkich uczących obejmowano jednym mianem „artyści”. Stopnie z teologii, prawa i medycyny były udzielane przez rady uniwersyteckie. Dozorcy kolegiów po woli zajęli stanowisko równające się dziekanom i profesorom wydziałów. Spory wywołane przez Wiklifa, który był profesorem w O. a więcej jeszcze reformacja wpływały na naukowe i liczebne obniżenie się uniwersytetu, zwłaszcza też nałożony przez Elżbietę obowiązek złożenia przysięgi supremacyjnej oraz przesładowania katolików zniewalały ich do gromadnego opuszczenia Oxfordu. Liczba studentów w połowie XVI w. spadła do 1200. Powoli dopiero w końcu tegoż w. podniosło się do 2500; natomiast życie naukowe, religijne i obyczajowe pozostawiało wiele do życzenia. Reformy z r. 1636 i 1688 nie wprowadziły znaczniejszych zmian w organizacji uniwers. prócz chyba tej, że udzielenie stopnia zawisło od złożenia egzaminu, a nie jak do tego czasu, od większości głosów magistrów i pewnej ilości ćwiczeń scholastycznych. Gruntowna reforma nastąpiła dopiero na mocy uchwały parlamentu z r. 1854, uzupełnionej 1882 r. Z instytucji uniwersyt. oprócz Ashmolean Museum i muzeum indyjskiego wymienić należy bibliotekę bodleyowską, noszącą tę nazwę od największego jej dobroczyńcy Tomasza Bodleya († 1612) a posiadającą 450,000 tomów i 27,000 manuskryptów. Z pośród dawnych profesorów w uniwers. wymienić należy Roberta Grosseteste † (1253 (ob.)), Rogera Bacona † 1293 (ob.), Duns Scota † 1308 † (ob.), Wilhelma Occama † 1347, Tomasza Bradwardina † 1349 r. i in. Liczba kolegiów wynosi obecnie 21 oraz 5 halls. Od r. 1-68 zaliczeni są do uniwers. wolni słuchacze nie należący do żadnego kolegium ani hallsów. W 1901 r. liczył uniwers. 13,136 uczących się, z tych 3,499 studentów. Egzamina są Honour lub Pass examens, o ile chce je się składać zaszczytnie lub przejściowo. Przy pierwszych wchodzi w zakres najmniej 7 przedmiotów z dziedziny nauk przyrod. lub matematyki, prawoznawstwa, teologii, historii, języków wschodnich z przedmiotami ubocznymi; przy drugich 4 przedmioty z dziedziny klasycznych lub nowożytnych języków, matematyki lub teologii i przedmiotów u-

bocznych. Pierwszym stopniem jest po trzech egzaminach Bakałarz of arts, drugim Magister. Fundusze uniwers. wynosiły w r. 1901 345,955 roczn. dochodu. (Por. Wood, *Hist. et Antiqu. Univ. Oxon.*, Oxon. 1674; Roshdal, *Univers. of Europe in the Middle Ages*, Oxf. 1895; Moswelle Lyte, *Hist. of the univers. of Oxf.* Lond. 1883; A. Zimmermann, *D. Univ. Englands in XVI Jahrh.* Freib. 1889; *Oxfords Colleges Historial series*, 18 t. Lond. 1890—1907).

(Ch.).

Oza—imię kilku izraelitów w Piśmie św. wspomnianych.

1) Oza syn Abinadaba ukarany od Boga nagłą śmiercią za dotknięcie się do Arki przymierza (II Reg. VI, 3—8; I Par. XIII, 7, 11).

2) Oza—właściciel ogrodu, w którym pochowani dwaj królowie, Manasses i Ammon (IV Reg. XXI, 18, 26; II Paral XXXIII, 6).

3) Oza — lewita z rodziny Merari (I Paral. VI, 29).

4) Oza—syn Ahoda z pokolenia Benjamina (I Paral. VIII, 7).

Ozanam Fryderyk pisarz katolicki i działacz, ur. w r. 1813 w Medyolanie, od dzieciństwa okazywał niezwykły pociąg do nauki jako też do dzieł miłosierdzia, których był czynnym członkiem i propagatorem. W r. 1831 przeniósł się do Paryża i studiował prawo; związał bliższe stosunki z Chateaubriand'em, Lacordair'em i in.; w r. 1833 jako student założył wraz z 8 innymi towarzyszami konferencję św. Wincentego a Paulo; w 1836 został drem prawa, w 1837 został profesorem prawa handlowego w Lyonie, w 1840 lektorem na fakult. literatury pięknej w Paryżu, w 1844 prof. w Sorbonie. W r. 1848 wpłynął na arcbpę Afre'a, że ten stanął wśród walczących na ulicach Paryża powstańców, aby ich upamiętać. Zapadłszy na zdrowiu szukał O. ratunku u wód Eaux-Bonnes i w Biarritz, ale ulgi nie znalazł, postanowił tedy odbyć pielgrzymkę do św. Jakóba w Kompostelli, ale z powodu zimna dojechał tylko do Burgos, przybył do Marsylii i tu † dn. 8 wrześ. 1853 r. Był to mąż niezwyklej pobożności i miłosierdzia, uczony historyk, posłuszny

syn Kła, którego chwałę i dobroczynny wpływ cywilizacyjny w swych dziełach wyślawiał i wysławiał. Z licznych dzieł O-a wyliczamy: *Dante et la Philosophie catholique au XIII siècle*. Paris 1839; *Deux chanceliers d'Angleterre*, Bacon de Verulam et saint Thomas de Canterbury. Tż 1836; *La Civilisation au V siècle*. Tż 1848; *Les Germains avant le Christianisme*. Tż 1847; *Etudes germaniques*. Tż 1837—49; *Documents inédits pour servir à l'histoire*. lit. d'Italie etc. Tż 1850; *Les poètes franciscains en Italie au XIII s.* Tż 1852, i in. Zbiorowa edycja dzieł O-a wyszła w Paryżu 1862—65, II t.. Biogr. O-a są: J. I. Ampère, *Notice biogr. sur A. F. O.* Paris 1853; Laccordaire, *Fr. O., sa vie* w „Correspon.” 1855; Do Montrond, *Fr. O.* Lille 1869; Huit, *La vie et les oeuvres de Fr. O.* 1888; O'Meara, *Fr. O., sa vie et ses oeuvres*. 1893. (Por. Blanc, *Diction de Phil.* 1906, k. 902; Schäfler, *Handl. des kath. Th.* t. III; Stang, *Historiogr. eccl.* 1897; Daniel, *Manuel des sciences*. 1903, s. 524).

X. J. N.

Ozeasz—prorok pierwszy wśród 12-u mniejszych, syn Beer, przez wiele czasu sprawował urząd proroka w królestwie izraelskim (Os. I, 1, 2; Rom IX, 25). Ur. pod koniec w. II przed Chr. w północnej części królestwa izraelskiego. Prorokował za czasów Oyzasza, Joathama, Achaza i Ezechiasza, królów Judzkich i Jeroboama II króla izraelskiego. Czasy to były niespokojne, naród był pogrążony w rozpucie i bezbożności. Ozeasz karmił występki, przepowiadał kary, wykazywał sprawiedliwość Bożą w karaniu grzechów i miłosierdzie w przyjmowaniu pokutujących. Całe proroctwo O-a obejmuje 14 rozdziałów. Autentyczność tej księgi i kanoniczność, potwierdzone świadectwem tradycji i Pisma św., powszechnie uznane, nie podlegają wątpliwości. (Por. R. Cornely, *Compendium Introductionis in U. T. Libros Sacros*. Paris 1909, ed. VI, p. 438—440; Ant. Scholz, *Comment. zum B. des Hoseas*. Würzburg 1882).

X. R. J.

Oyzasz—król judzki, syn Amazyasza, nazywany także Azaryaszem. Wstąpił na

tron w 16 latach, panował lat 52. Panowanie jego należy do pomyślnych dla narodu żydowskiego. Pod koniec życia zaczął przywłaszczać sobie, pomimo ostrzeżenia, czynności urzędu kapłańskiego. Za to został dotknięty trądem, z którego się nie wyleczył do samej śmierci. Rządy jego sprawował syn Joatham. (IV Reg. XIV, 21; XV, 1, 30—34; I Paral. III, 12; II Paral. XXVI, 1—23; XXVII, 2).

Ozyrys bóg starożytnych Egipcyan, syn Siby i Nui t. j. nieba i ziemi, brat i małżonek Izdy, ojciec Horusa i Amehisa. O. uważany jest za prawodawcę, Izda za boginię rolnictwa. Legenda głosi, że O. był zabity przez Tyfona swego brata, pierwiastek złego, który znów był zwyciężony przez Horusa. Dla przebłagania gniewu Tyfona, prześladowającego rodzaj ludzki za pomocą stworzeń złych i dla zjednania sobie opieki O-a, bóżka stworzeń dobrych, Egipcyanie czczą wszystkie stworzenia bez wyjątku, tak że słusznie zauważył Bossuet: „W Egipcie wszystko cześć odbiera oprócz Boga”. O. uważany jest za bóstwo umarłych. Cześć jego w Egipcie stała się powszechną i zastąpiła tam cześć innych bogów. (Por. Blanc, *Dictionn. univers. de la pensée*. Lyon 1899, t. II, k. 39).

Oyzusz ob. Osius.

Ożarowski Wiktor h. Rawicz. Smutnej pamięci hetman targowicki Piotr Ożarowski miał syna zacnego Kajetana, generała brygady wojsk polskich, ożenionego z Cecylią Platerówną, kasztelaną trocką; z tego małżeństwa pozostało 8 dzieci, a pomiędzy nimi Wiktor, który ujrzał światło dzienne 1798 r. w teraźniejszej Galicji, zapewne w Strzeliczu (obecnie pow. brodzki), o parę kilm. od sławnego Beresteczka na Wołyniu, należącego wówczas do matki Wiktora. Owdowiła ona dość wcześnie i przeważnie sama kierowała wychowaniem dzieci. Wiktor uczył się w znakomitych szkołach (od 1819 r. liceum krzemienieckich z wielką gorliwością, robiąc w naukach wielkie postępy. Nie znamy dokładnej daty, kiedy tam wstąpił, lecz wiemy z pewnością, iż w 1819 r. był już tam na II kursie i otrzymał medal srebrny, razem z Sewerynem Milowiczem i Igna-

cym Mieczkowskim, a ten w 1821 na kursie III kończył zakład z medalem złotym, więc można sądzić, że O-wski Wiktor także wtedy nauki swe w Krzemieńcu do końca doprowadził (w tym r. brata jego Ludwika zastajemy na kursie I), ale studyów nie przerwał, gdyż następnie znajdujemy go w Tarnopolu w zakładzie Jezuitów, gdzie oni otworzyli gimnazjum z początku, a potem 1823 r. w październiku t. zw. „Philosophische Lehranstalt“ t. j. wyższą szkołę przygotowawczą prywatną z prawem publiczności i konieczną do uczęszczania następnie w uniwersytecie na teologię, prawo, a nawet na medycynę. Seniorem tego studium filozoficznego mianowano o. Jakóba Condrau, zarazem prof. matematyki; fizykę wykladał o. Józef Cytowicz, filologię łacińską — o. Maurycy Pełoński, uczący też greki, filozofii — o. Buczyński, o. Piotr Jacobs dawał lekcye dogmatyki i etyki; historii i geografii o. Jerzy Schneilin, języka francuskiego o. Jan Oeillaod; liczba słuchaczy od 130 — 150; pomiędzy nimi też Wiktor O-wski, wywierający wielki wpływ na Wincentego Pola, wtedy ucznia gimnazjum tarnopolskiego. Widocznie już wtedy umysł O-go zaprzętała myśl poświęcenia się stanowi duchownemu, chociaż do Jezuitów nie wstąpił, jak niektórzy mylnie twierdzą; czy długo był w Tarnopolu — nie wiemy. Podobno bp Cieciszowski skłonił go, żeby w Łucku do seminaryum wstąpił; kiedy to nastąpiło — też nie wiemy. W seminaryum zajaśniały zdolności O-go i jego ogromna gorliwość, to też wyprawiono go na dalsze studia teologiczne do Wiecznego Miasta, gdzie w seminaryum rzymskiem z zapalem oddawał się potrzebnym sobie, a ukochanym naukom. Gdy ksiądz Choloniewski przyjechał do Rzymu (w 1827 r.), to jak się zdaje, zastał tam O-go; w stolicy Chijaństwa obydwoj otrzymali stopnie uczone dr. teologii, święcenia kłańskie (1829 r. O-ki) i razem do kraju powrócili w listopadzie 1832 r. Ks. O-ki został regensem seminaryum w Łucku i profesorem, a także potem prałatem kustoszem ołyckim. Gdy seminaryum do Żytomierza przeniesiono, to ks. O-ki już nim nie rządził, będąc jednakże w Żytomierzu penitencjarzem dycezyalnym, egzaminatorem etc. Nie znamy dokładnej daty, kiedy prałat ołycki

opuścił Żytomierz i udał się do Warszawy, gdzie go w 1857 r. już znajdujemy a w parę lat potem pojechał do Paryża i tam wstąpił do nowicyatu księży Misjonarzy św. Wincentego a Paulo. Po ukończeniu nowicyatu został przysłany do Krakowa, co mogło nastąpić przy końcu 1860 r. i tam na Stradomiu, potem na Kleparzu gorliwie pracował w winnicy Pańskiej, będąc egzaminatorem, sędzią prosyn. i kapelanem Szarytek u św. Łazarza. Jednak żądza jeszcze większej doskonałości duchownej skierowała go do eremu o. o. Kamedułów na Bielany pod Krakowem, gdzie znając jego świętobliwość, przyjęło go bardzo chętnie w r. 1867 pod imieniem Piotra Damiana, ale do składania ślubów uroczystych już zabrakło czasu: d. 23 paźdz. 1870 r. Bóg go powołał do swojej chwały. Niekiedy nazywają go też mniej stosownie oblatem kamedulskim. Drukowanych dzieł O-go niema; czy co pisał — nie wiemy, ale był jednym z najświętobliwszych kapłanów; wiódł życie niezmiernie umartwione; dar modlitwy posiadał w wysokim stopniu, a skupienie wewnętrzne stanowiło główną cechę jego świętobliwości; do Matki Boskiej miał szczególne nabożeństwo, majowe do Niej modły pierwszy pono na Wołyniu rozpowszechnił; odznaczał się niezwykłą w cierpieniu cierpliwością; gdyby żył w czasach żywej wiary, toby ścigał do siebie tłumy ludu, a przy dzisiejszej w rzeczach religijnych obojętności (noty tego świętobliwego męża przez ogół nie były nawet zrozumiane... (Por. o. Prokopa, *Żywoty Świętych Pańskich*. Warszawa 1874; Lud. Dębicki, *Portrety i sylwetki*. ser. I, Kraków 1905; *Kur. Litewski* z r. 1819, nr. 166 i z r. 1821, nr. 94; *Rubrycele łuckie*, żytomierskie; a także krakowskie; O. Załęski, *Jezuici w Polsce*. t. V; et alia).

J. M. G.

Ożga Aleksy pijar, ur. w r. 1712 w Ilży, kształcił się w kraju ojczystym i w Rzymie, po powrocie do ojczyzny uczył matematyki i filozofii w kolegium warszawskiem przez lat 5. Przyjaciół Konarskiego pomagał mu w jego reformie nauczania. Uczył też i teologii. W r. 1852 zajął się wychowaniem starszego syna ministra Brühla, z którym odbył podróż po Europie. Powróciwszy do

kraju był kaznodzieją w Collegium Nobilium i kolegium królewskim w Warszawie, pełniąc przytem obowiązki konsultora prowincyi. Wybrany w r. 1762 prowincyałem z niemniejszą gorliwością urząd ten piastował, w końcu został rektorem w Warszawie. † tże d. 23 stycz. 1771 r. O. odznaczał się nieskazitelnością obyczajów, uprzejmością względem wszystkich i rzadką erudycją. Napisał: *Panegiryki* na cześć różnych znakomych osób; *Variorum poematum elegantia latinitate lib.* Varsaviae 1750; *Chrześcijanin poczciwy człowiek i t. d.* Warsz 1769, 2 t. przekład z franc.; *Obraz Szwajcarów*, zawierający w sobie opis stanu ich i t. d. Tże 1770.

(Por. Bielski, *Vita et scripta etc.* Varsaviae 1812; Janocki, *Polonia literata.* Vratisl. 1750).

X. J. N.

Ożga Jan Samuel, bp kujawski i czerlichowski, ur. w końcu XVII w., † w r. 1756 we Lwowie. Kształcił się u Jezuitów krakowskich, był prałatem kapituły chełmskiej, potem lwowskiej, deputatem do trybunału koronnego; 1722 r. nominowany na bpstwo kijowsk. i czerlichowskie. W 1724 r. odbył ingres, zajął się sprawami opuszczonej dyecezyi, wybudował kł i nie szczędził grosza na potrzeby publiczne. (Por. Rękopis n. 601 w Muzeum Czartoryskich).

P

Pahreż Jerzy Ambroży ks., uczony i świątobliwy kapłan, ur. 1771 r. w parafii szkudzkiej; po ukończeniu szkół w Kretyndze P. udał się do akademii w Wilnie i wróciwszy w r. 1794 na Żmujdź wstąpił do seminarium w Worniach, skąd po 2 latach wyszedł wyświęcony na kapłana i był w r. 1812 altarystą na kapłana; w 1816 r. wstąpił do Bernardynów w Kretyndze, gdzie zasłynął jako kaznodzieja i katecheta, uważany przez lud za Świętego. † w r. 1849 w Kretyndze. Ks. bp Wołonczewski wymienia 13 tytułów prac ks. P. treści religijnej i botanicznej w języku litewskim, które pozostały w rękopisie. (Por. Wołonczewski, *Żemajtii wiskupiste*. Wilniuj 1848, 2 t. i tegoż autora, *Biskupstwo Żmujdzkie* w tłumaczeniu M. Hryszkiewicza, Kraków 1898, 8 o, str. 158).

Pabst Jan Henryk nr. w Lindau 25 styczeń 1785 r, lekarz wiedeński, poświęcający się rozpamiętywaniu życia religijnego przejął się filozofią Güntera (ob.), z którym wspólnie napisał: *D. Janusköpfe für Philosophie u. Theologie*, Wien 1833. Oprócz tego napisał: *Gibt es eine Philosophie d. Christenthums...* Wien 1832, oraz *Adam u. Christus zur theorie d. Ehe*. Tże 1835, † 1838 r. w Wiedniu.

Pac—nazwisko trzech bpów: 1) Kazimierz bp żmujdzki, przedtem smołeński, mianowany przez Jana Ka-

zimierza i zatwierdzony przez Klemensa IX pża w r. 1668, przybywszy na Żmujdź w 1669 r. zamieszkał w Olsiadach; jeździł do Warszawy po abdykacji Jana Kazimierza na obiór nowego króla; w r. 1670 odbył jubileusz nadany przez Klemensa X pża. Gdy w r. 1680 spalił się w Worniach drewniany kł katedralny, P. wystawił w 9 lat potem murowany na prawym brzegu Waruny; fundował też piękne dzwony zawieszane na wieży katedralnej. Ku schyłkowi życia P. wezwany został do urzędzenia spraw bpa kurlandzkiego, poczem wróciwszy do Olsiad ciężko zachorował i † w r. 1695. P. wydał zbiór ustaw synodalnych: *Collectanea Constitutionum Sgnodalium Dioecesis Samogitiensis*. Vilnae 1690, 4-o. Są tą ustawy Synodu z r. 1636, 1639, 1643 i 1647. (Por. Wołonczewski, *Biskupstwo żmujdzkie*. Kraków 1898, 8-o, s. 82—85; Jocher, *Obraz bibl.-hist. lit.* t. III, n. 7581).

2) Mikołaj bp żmujdzki, przedtem wileński i kijowski sufragany, mianowany przez Zygmunta III i Pawła V pża, gorliwy pasterz, popierał Jezuitów w ich pracach oświecania i nawracania ludu często jeszcze w balwochwalstwie zostającego oraz nawracania heretyków. Widząc zaparcie się i płodną apłską pracę Jezuitów, otaczał ich opieką i wystawił im, wraz z innymi panami, klasztor w Krożach, który stał się później ogniskiem oświaty na Żmujdzi. Całkowicie

oddany sprawie Bożej P. budował kły, odbierał nieprawnie przez inowierców zabrane, wizytował dyecezyę; ustanowił też przy katedrze worniańskiej urząd kaznodziei i spowiednika. Sterany pracą i wiekiem począł zapadać na zdrowiu. W r. 1614 udał się na kurację do Austrii, a potem do Włoch i tu † po pięcioletnim pobycie w Padwie w 1619 r. (Por. Wolonczewski bp, *Biskupstwo żmudzkie*. Kraków 1898. s. 56—60).

3) Mikołaj bp kijowski, a później jakoby apostata od wiary katolickiej, miał zostać kasztelanem brzeskim i nawet zasiadał w senacie, dopóki Zygmunt August, upominany o to przez Piusa V, nie usunął go (Jocher, *Obraz bibl.-hist. nauk*. t. II, str. 571—572). W r. 1569 był P. na sejmie w Lublinie; miał też powierzone wraz z bpem wileńskim Waleryanem Suszkowskim ugratowanie unii między Polską i Litwą (Kojałowicz, *Hist. Lituan.* II, 487). O apostazyi P-a wspomina Stanisław Bużeński w żywocie Mikołaja Dzierżgowskiego arcbpa gnieźń. (*Acta Litt. Regni Pol.* ed. Mitzler, a 1705, trimestr. IV, p. 240 — 260), natomiast Okolski i Rzepnicki nie o tem nie wspominają. Jest jednak rzeczą pewną, że nazwisko P-a figuruje w katalogach autorów zakazanych, wyd. przez Bernarda Maciejowskiego i Marcina Szyszkowskiego bpów krakowskich. W dziele P-a wydanem na prośbę Jana Chodkiewicza marsz. w. kor. przeciwko arianom polskim p. t. *Orthodoxa fidei confessio*, de una eademque Dei Patris, Filii, et Spiritus Sancti divinitate etc. Regiomonti Borussiae 1566, 4-o, broni wiary katolickiej; w innem dziele napisanem wierszem: *Epistola ad veros Christi fideles*, ut ad Sanctum Evangelii mandatum concordiam in eant et teneant. 1579, 4 o, nie broni Kalwina, ani też katolików nie potępia (por. Wiszniewski, *Hist. lit. pol.* t. VI, s. 308). Umarł P. przed r. 1584, według innych w r. 1589.

4) Mikołaj Stefan bp wileński, przedtem wojewoda trocki i kasztelan witebski, wstąpił do stanu duchownego; wyśw. na kapłana został kanonikiem wileńskim, a w r. 1674 został mianowany bpem wileńskim, w 1681 konsekrowany. † w r. 1684. Wybudował w Choroszczy klasztor z kłm Dominikanów. Wydał *Modus et ordo boni regiminis*

in dioecesis Vilnensem introducendi sancitus etc. Vilnae 1682, 4-o. (Por. Jocher, *Obraz bibl. - hist. lit. t. III*, s. 350; S. Orgelbr, *Enc. Powsz.* t. XI, 218).

X. J. N.

Pacca Bartłomiej, krdał, ur. 25 grudnia 1756 r. w Benewencie, † 19 kwiet. 1844 r. w Rzymie. W r. 1785 został arcbpem Damietty, od 1786 — 1794 nuncyuszem kolońskim, od 1795—1802 r. nuncyuszem lizbońskim. W r. 1801 został krdlem, 1808 prosekretarzem stanu, 1809 z pżem wywieziony z rozkazu Napoleona na wygnanie i osadzony w więzieniu w Fenestrelli, gdzie przebył blisko trzy lata, zachowując hart charakteru i przywiązanie do Stolicy Apłskiej. Po powrocie z wygnania zajmował w Rzymie różne wysokie stanowiska. Był wielbicielem Jezuitów i on to głównie się przyczynił do ich przywrócenia przez Piusa VII. Pozostały po nim bardzo ciekawe pamiętniki: *Memorie storiche per servire alla storia eccl. del s. XIX*, 3 t., Pesaro 1830; wydane w Rzymie 1832 z dodatkiem—*Appendici sui nunzi; Notizie sul Portogallo con una breve relazione della nunziatura di Lisboa 1835; Memorie storiche del ministero e de due viaggi in Francia el della prigion nel forte di S. Carlo in Fenestrella*, 1836. (Por. Artaud, *Biographie Universelle*, t. 76, 171; Herders, *Konvers.-Lex.* t. VI, p. 1101).

Pacelli Asprilli, kompozytor i dyrygent kapeli królewskiej warszawskiej, utrzymywanej z wielkim nakładem, a składającej się z najlepszych śpiewaków włoskich. Włoch z pochodzenia, ur. w r. 1570 w Varciano, był naprzód dyrygentem chóru w kolegium niemieckiem w Rzymie, potem dyrygentem chóru przy bazylice watykańskiej, od r. zaś 1603 do 1623 dyrygował kapelą królewską w Warszawie. † w r. 1623, pochowany w katedrze warszaw. św. Jana, gdzie ma pomnik z biustem. Biblioteka miejska we Wrocławiu posiada 27 kompozycji wokalnych P-o, drukowanych w Wenecyi p. t. *Cantus Asprilli Pacelli etc.* Venetiis 1608. (Por. Surzyński ks., *Muzyka figuralna w kośc. pol.* od XV do XVIII w. 8-o, str. 21 i nst.).

Pacheu Juliusz ks. jezuita współczesny, autor dzieł traktujących przeważnie o mistyce: *De Dante à Verlaine*. Paris 1897; *Introduction à la Psychologie des Mystiques*. Tł. 1901, 12-o; *Du Positivisme au mysticisme*. Etude sur l'inquietude religieuse, contemporaine. Paris 1906, 16 o; *L'expérience mystique et l'activité subconsciente*. Tł. 1911, 12-o i inne. Nadto: *Problème de la misère devant l'Eglise*. Discours. 1896, 1897 et 1901; *Eglise et Patrie*. Paris 1897; *L'ascétisme des mystiques* et l'harmonie développement de la vie w „Catholique“ 1911, mars; *Quelques réflexions sur la méthode en psychologie religieuse* w „Revue de Philosophie“ 1912, sept. et oct P. studyje mistyki nie jako teolog, ale ze strony faktycznej, jako obserwator i krytyk. (Por. Blanc, *Dict. de Philosophie*. 1906 — 1908, k. 109; Tenże, *Répertoire bibliogr.* 1902, s. 292; *Ami du Clergé*, 1912, str. 89).

X. J. N.

Pachinger Antoni Maksymilian, archeolog i numizmatyk niemiecki współczesny, dyrektor muzeum w Linzu, ur. w r. 1864 t.ż. Opisuje medale pamiątkowe krajów niemieckich w Austrii, bilety wizytowe dawne, oznaki bractw, pielgrzymek i t. d. Napisał też m. in. *Der Aberglaube bei der Geburt des Menschen*. 1904; *Die Mutterschaft in der Malerei u. Graphik*. 1906; *Theophrastus Parazelsus*, Lebensbild, 1907, i in. (Por. Keiters, *Katholischer Literatur-Kalender*. Essen - Ruhr 1910, s. 315).

Pachman Teodor prof. prawa kanonicznego w Wiedniu, ur. 1801 r. Napisał trzytomowe dzieło: *Lehrbuch d Kirchenrechtes*. Wien 1863—66, † w Wiedniu 11 lut. 1881 r.

Pachomiusz św., ur. w Tebaidzie Górnej w r. 291 z rodziców pogańskich. Już jako żołnierz poznał i przyjął światło wiary chijańskiej w r. 313, udał się do światobliwego pustelnika Palemona, gdzie przebył około dwudziestu lat na pokucie. W 340 r. założył w Tabennie na wyspie Nilu w Tebaidzie stowarzyszenie religijne, które stanowiło pierwszy właściwy klasztor—Koinobion, stąd nazwa cenobitów czyli wspólnie mieszkających.

Gdy wielu bardzo zebrało się zakonników, wkrótce założył jeszcze 8 klasztorów i dał im wspólną regułę. Liczba zakonników szybko wzrastała. Już za życia P-sza w głównym klasztorze miało ich być do 7,000, a w pierwszej połowie V w. cały zakon miał 50,000 członków. Wszystkie klasztory pozostawały z sobą w ścisłym związku, a każdemu z nich przewodniczył oddzielny opat. Opat generalny był przełożonym całego zakonu. Zakonnicy podzieleni byli dla większego porządku na 24 klasy, według porządku liter alfabetu, każdy miał swój numer zamiast imienia. Czas poświęcali na modlitwę i pracę ręczną, z której się utrzymywali: wyplatali koszyki z trzciny Nilu, wyrabiali maty i dery, budowali statki rzeczne, zajmowali się rolnictwem. Przyjmowanie do zakonu poprzedzała surowa próba czyli nowicyat, po której wkładano habit i składano ślub wiernego zachowywania reguły. Ponieważ według reguły zakonnikom nie wolno było przyjmować świeceni kapłańskich, chociaż kapłani czasem bywali przyjmowani, zapraszano dla spełniania posług duchownych kapłanów z sąsiedztwa. Jednocześnie po drugiej stronie Nilu P-sz założył dwa klasztory żeńskie, których pierwszą przełożoną była własna jego siostra, zwana księżką albo matką (ammas). Zakończył P-sz swój cnotliwy żywot około r. 348. Już za życia zasłynął jako Święty. Kł obchodzi jego pamiątkę 14 maja. (Por. Herders, *Konversations Lexikon*, t. VI, str. 1103; Józ. kard. Hergenröther, *Historia Powstania Kła katolickiego*, Warszawa, t. IV, str. 12—13, 1901; Henrion Fehr, *Histoire Universelle des ordres religieux*, t. I, p. 17; Grützmacher, *Pachomius*, 1896; Schiwietz, *Morgenl. Mönchtum*, I, 1904).

X. R. J.

Pachtler Michał ks. T. J., pedagog i apologeta, ur. w Mergentheim (ks. Wirtembers.) w r. 1825, studia uniwersyteckie odbywał w Tubingdzie, w r. 1848 wyświęcony na kapłana pracował już to jako kapelan i nauczyciel w Weierstadt, już to jako duszpasterz. W r. 1854 otrzymał posadę nauczyciela w Ellwangen, w 1855 w Riedlingen, poświęcił się życiu zakonnemu już jako kapłan w r. 1856. Początkowo uczył

humaniorów w Gorheim, następnie w kolegium w Feldkirch filologii i filozofii. Był jałmużnikiem zuawów p-kich w Rzymie, zkąd powrócił w r. 1870. Po wypędzeniu Jezuitów z Niemiec, przeniósł się do Holandyi i tu † w Exaeten w r. 1889. Był to mąż wielkiej pracy, charakteru żelaznego, rozległego i niepospolitego umysłu—duszpasterz, pedagog, apologeta i działacz społeczny. Napisał: *Das Christenthum in Tonkin und Cochinchina etc.* Paderborn 1861, 8 o; *Messbuch für das katholische Pfarrkind.* Mainz 1863, 12-o; 1890, wyd. 9-te; *Acta et decreta sacrosancti et oecumenici Conc. Vatic. etc.* Frib. Brig. 1871, 8-o. *Der stille Krieg der Fraumaurei gegen Thron u. Altar.* Aus Dokumenten. Tze 1873, 12-to; 1870, wyd. 2-ie; *Der Götze der Humanität* oder das Positive der Fraumaurei nach Dokumenten. Tze 1875, 8-o; *Die geheime Werkstätte der polnisch. Erhebung* von 1830. Habel 1877, 8-o; *Monumenta Germaniae Paedagogica.* B. II. Ratio Studiorum etc. T. I, Berlin 1887, 8-o; T. II. Ratio Stud... Tze 1887, 8-o; T. III. Ordinationes Generallium et ordo etc. Tze 1890, 8-o; *Die Ziele der Socialdemokratie* und die liberalen Ideen. Freib. 1892, 8-o; 1904, wyd. 4-te. To ostatnie dziełko wyszło po franc. p. t. *Le but du Socialisme et les idées liberales.* Louvain 1893, 8-o; i w. in. Pisywał też wiele artykułów do wydawn. „Stimmen aus Maria-Laach”, którego w r. 1871 był pierwszym kierownikiem. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1895, t. VI, k. 63–65; *Stim. aus Mar - Laach*, t. XXXVII, str. 227–230).

X. J. N.

Pachymeres Jerzy ob. Jerzy Pachymeres.

Paclaudi Paweł Marja, z zak. Teatynów, uczony zakonnik i kaznodzieja, ur. 1710 w Turynie, od najmłodsze go wieku zasłynął zdolnościami w naukach i darem kaznodziejstwa; jako badacz starożytności nie miał sobie równego. Studyował też fizykę i geometryę. Po ukończeniu studiów teologii i filozofii otrzymał katedrę filozofii, nie opuszczając przytem ambyony, na której zdobył sławę porywającego kaznodziei. Gdy

urząd kaznodziei poderwał mu zdrowie, P. zmuszony był usunąć się na czas jakiś, ale wkrótce wzmógłszy się na siłach wezwany został do Rzymu, gdzie z uznaniem przyjęty przez pza Benedykta XIV zaliczony został w poczet członków Akademii napisów; wysłany z poleceniem od Kiemenssa XIII pza do Francyi, w 1756 r. przyjęty został na członka królewskiej akademii paryskiej. Powróciwszy do Włoch w 1762 znów zajmował się starożytnościami i bibliotekarstwem w Parmie. Złamany pracą po 3-letniej chorobie † wśród pracy, rą żony apopleksya, d. 30 stycz. 1785 r. Z licznych dzieł archeologiczno-histor. wymieniamy: *De cultu S. Joannis Baptista antiq. christ etc.* Romae 1785, 4-o; *De sacris Christianorum Balneis.* Venet. 1750, 4-c; *De Umbellae gestatione comment.* Romae 1782, 4-o; *Memorie de Gran Maestri del s. militar Ordine gerosolimitano.* Parma 1780, 3 v. in 4-o, i inne. Cenne też jest dzieło P. dla bibliotekarzy: *Il bibliothecario diretto* nel formare, classificare e continuare una publi a biblioteca. Roma 1863, wyd. 4-te. (Por. Hurter, *Nomencl. lit. Oenip.* 1911, t. V, k. 456–460; Glaire, *Dictionnaire.* t. II, str. 1680; Daniel, *Manuel des Sciences.* 1903, 8-o, s. 502).

X. J. N.

Paciorkiewicz Maurycy Michał, ur. 1873 w Niepruszewie (dyec. poznańs.)—Nauki pobierał w Poznaniu, Krakowie, Paryżu i Fryburgu szwajc. Od 1902 prof. szkoły realnej w Tarnowie. Nadto podróżował do krajów romańskich dla studiów nad literaturą rsligijną tychże. Napisał: *Bossuet i Fenelon* (Bibl. dzieł chrześcijań., Warszawa 1908; *Kł. a cywilizacya*, Tarnów 1908; *Wolna myśl i Wolna szkoła.* Poznań 1912; nadto artykuły po czasopiśmiech. ważniejsze: *Św. Franciszek Salezy w literaturze francus.* (w Przeglądzie klnym, Poznań 1906); *Kł. i odrodzenie* (w Miesięczniku klnym, Poznań 1911); *O Mistyce hiszpańskiej* (w Gazecie klniej, Lwów 1913).

Pacius Juliusz, uczony i pisarz Odrodzenia, ur. w r. 1550 w Wincenzy, otrzymawszy doktorat z prawa w Padwie został profesorem w Heidelbergu, Montpellier i w Walencyi. † w r. 1635

w tem ostatniem mieście. Biegły znawca języków starożytnych i gorący zwolennik perypatetyków; wydał *Organon*; napisał: *Isagogica in corpus juris civilis et Decretales*. Lugduni 1606, 8-o, i inne. (Por. Thomasini, *Elog. doct.* II; Nicéron, *Mémoires*, t. XXXIX; Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, k. 903; Glaire, *Dictionnaire*, t. II, s. 1681).

Pacraduni Arsenjusz mechitarysta sławny poliglota, ur. w r. 1790 w Knstplu, księga Ekklezyastyka w języku armeńskim odnalazł i wydał w Wenecyi r. 1833. W r. 1860 wydał Pismo św. w języku armeńskim, oczyszczone z błędów. Wenecya 1860. † w r. 1866. (Por. Hurter, *Nomencl. lit. theol.* Oeniponte, 1911, t. V, k. 1241).

Pactum Calixtinum ob. Lateraneńskie Sobory: I.

Pacyan św. biskup Barcenony, mąż wielkiej wymowy, gorący obrońca wiary św. przeciwko błędowi nowacyańskiemu, żył w IV w., umarł w r. 390. Bliższe szczegóły z życia jego nieznanne. Pozostały po nim: *Tres epistolae ad Sempronianum Novatianum*, — w jednym z tych listów znajduje się owo wyrażenie. „Christianus mihi nomen, catholicus-cognomen”; *Paraenesis ad poenitentiam*; *Sermo de baptismo*. Kościół św. obchodzi jego pamiątkę 9 marca. (Por. Martyrologium; Migne, *Patrologia Lat.*, t. XIII, p. 1051—1094; A. Retke, *Patrologiae Compendium*, Varsaviae, 1889, p. 183—184; A. Gruber, *Progr. Schäftlarn*, 1901).

Pacyfik św. z Ceredano, misjonarz, urodz. 1424 w Cerano, prowincyi Nawarskiej, umarł 4 czerwca 1482 r. na wyspie Sardynii. Był franciszkaninem, współpracował z św. Bernardynem z Sienny w sprawie zaprowadzenia ściślejzego zachowywania reguły. Od r. 1452—1472 urządził misję po całych Włoszech. Zasłynął świętobliwością życia. Napisał *Summa Pacifica*, Venetiae, 1501, 1513. (Por. Herders *Konversations Lexikon*, t. VI, 1105; *Vita Pacifici*, Novara, 1878).

Pacyfik św. z S. Severino, franciszkanin, urodz. 1653 r. 1 marca, umarł 24 września 1721 r. Zasłynął świętobliwo-

ścią życia. Został kanonizowany w 1839 roku. (Por. Bernardino da Gajole, Prato, 1898).

Pacyfikał (*instrumentum pacis*), jest to prostokątna lub nawet okrągła (owalna) tabliczka zwykle srebrna lub posrebrzana z nóżką czyli podstawą, aby ją można było postawić, służąca do zanieśienia pocałunku pokoju pewnym osobom podczas odprawianej Mszy św. W dawnych czasach duchowieństwo i lud oddawali sobie pocałunki pokoju przed przystąpieniem do komunii św. Gdy w XIII wieku obyczaj ten ustał, wprowadzono pacyfikał. W pacyfikale mogą być i zazwyczaj bywają umieszczone relikwie Świętych, by całujących pacyfikał pobudzić do większej pobożności. Dobrze, jeżeli pacyfikał stylem odpowiada stylowi kościoła. Niedługo dawno zamiast pacyfikału do pocałowania patenę, co się i u nas w Polsce praktykowało, lecz Pius V surowo tego zabronił. Po pierwszej modlitwie po Agnus Dei kapłan podany sobie pacyfikał całuje ze słowami *Pax tecum*, a ministrant, naturalnie kleryk, dyakon, odpowiada *Et cum Spiritu tuo*, otrzymuje pocałunek pokoju i podaje w chórze pacyfikał komu należy do pocałowania z tem samem: *pax tecum*. U nas ze zwyczaju w każdej Mszy św., z wyjątkiem naturalnie żałobnej, a odprawianej z asystą, dyakon kanonikom podaje pacyfikał do pocałowania przed komuniją św. (Por. *Caerem. Ep.* 1, 1, c. 30, n. 2; c. 24, n. 6; de Herdt 1, n. 263, 329; 2, n. 110).

X. M. S.

Pacyfikatorowie ob. Coughen Jan.

Pacyfizm wyraz nowy oznaczający dążenia i nadzieje tych, którzy są przekonani, że przyjdą czasy w których zapanie pokój powszechny, mający trwać niezmiennie, a wszelkie spory i niezgody narodowościowe i między państwowe będą załatwiane drogą polubowną i t. d. P. zwrócił powszechną uwagę, odkąd ustanowiony został międzynarodowy kongres pokojowy w Hadze. W sprawie P. napisali m. j. Pillet, *La cause de la paix* et les deux conférences de la Haye w „Etudes” 1908 mars, s. 750—76; mai s. 502—519; ju-

in s. 721—76; Dr. Jankelevitch, *Guerre et pacifisme* d'après des ouvrages récents w „Revue phil.“ 1908, janv. s. 71—90; Brunetière, *Le mensonge du pacifisme* w „Questions actuelles“ 1907, i inni. (Por. Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, s. 903; 1906—1908, s. 109).

Paderborn bpstwo założ. przez Karola W. prawdop. 780 r. Pierwotnie była to parafia podlegająca Würzburgowi. Już w r. 777 zbudował tutaj Karol W. kl. drewniany p. w. Zbawiciela, a po zburzeniu go przez Sasów kamienną bazylikę, której wielki ołtarz konsekrował pż Leon III 799 r. Po skończeniu wojen Sask, 803-6 r. przybył do P-u jako bp Hathumar. Pierwotnie obszar dyec. P. był b. mały, dopiero bulla cyrkumskrypcyjna z r. 1821 powiększyła go znacznie, przez dołączenie okręgów z istniejących bpstw Kolonia, Moguncya, Osnabrück i Würebürg, oraz zniesionych Magdeburg, Merseburg, Halberstadt, Havelberg, Brandenburg, Naumburg-Zeitz, Meisser, Minden, Verden i Korwei. Skutkiem tego P. obok Kolonii swojej metropolii i Wrocławia jest obecnie najrozleglejsem bpstwem w Niemczech. Z pomiędzy bpów (w liczbie 61) wymienić należy m. i. Badurada (815—62), za którego powstało słynne opactwo benedykt. Korbia (ob.) i który podzielił dyecyzję na probostwa; Bernhard IV, pan na Lippe (1228—47), utworzył w dyec. 10 archidyakonatów; Simons III (1463—98), który zabiegał o podniesienie obyczajów wśród ludu i kleru, a zwłaszcza karności w klasztorach. Hermann II hr. Wied 1532—46 kuśił się o wprowadzenie luteranizmu do dyec., ale spotkał się z niezłomnym oporem, jego zaś następcy Rembert v. Kersenbrück, († 1568), hr. Isenberg (1574—7) byli doskonałymi pasterzami, którzy nieustraszenie stali przy prawdzie katol. Teodor von Fürstenberg (1585—1618), celem sparaliżowania heretyckich usiłowań Henryka IV arbpa Bremy, sprowadził Jezuitów i oddał pod ich kierunek gimnazjum zw. od niego Teodorianum.

Z ostatnich bpów po r. 1821 szczególniejsze zasługi położył bp Konrad Martin (1856—79) (ob.). Obecnie dyec. P. liczy 55 dekanatów, 526 probostw i

233 filij, 1330 kapł. świeckich, 3600 zakonników i zakonnic. (Por. Beasen, *Gesch. d. Bisth. P.*, Paderborn 2 t. 1820; Löhner, *Gesch. Kampfes ums P.* 1597—1604 P. 1874; D. *Ürkunden d. Bisth. P.* v. Willman 1874; Mertens *Bildnisse d. Fürsten. u. Bischöfe v. P. seit 1498*, 1892).

(Ch.).

Padniewski Filip, bp krakowski, ur. w początku XVI w ziemi kaliskiej, po skończeniu studyów w Ingolstadsie przebywał kilka lat na dworze ces. Karola V i Ferdynanda, poczem wróciwszy do kraju szukał sławy rycerskiej walcząc mężnie za Zygmunta starego pod Poswołem. Za namową bpa krak. Tomickiego wstąpił do stanu duchownego i wnet otrzymuje probostwo gnieźnieńskie i leczycie, 1538 r. kanonię krakowską. W r. 1542 i 1544 bawił w Rzymie. Wyróżniający się nauką, roztropnością i zdolnościami, użyty zostaje do różnych misyi, zarówno klnych, jak i politycznych. To też spadają nań różne godności: w r. 1545 probostwo iżyckie, w r. 1547 kanonia gnieźnieńska, a w r. 1553 archidyakonja krakowska. W r. 1547 bierze udział w synodzie piotrkowskim zwołanym 15 wrześ. przez prymasa Dzierżgowskiego, jako delegat kapituły gnieźnieńskiej. W r. 1557 po Janie Przerębskim otrzymuje mniejszą pieczęć koronną. Wysłany przez Zygmunta Augusta do Rzymu i Wiednia tak doskonale spełnia swoją misję u Karola V, że ten miał o nim powiedzieć: „quod neminem externum legatum melius et fidentius latine suam legationem expedientem apud se habuisse.“ W nagrodę za to król 1560 r. mianował go bpem przemyskim, a po śmierci Zebrzydowskiego t. r. bpem krakowskim z zachowaniem mniejszej pieczęci. Pomimo licznych zajęć zajmował się gorliwie naukami i utrzymywał stosunki z ówczesnymi znakomitymi mężami, a zwłaszcza z Janem Kochanowskim, Nideckim i Grzegorzem z Samborza. Kochanowski wierszem łacińskim słaui go dla dowcipu i nauki wielkiej, ale dodaje, że „tłumiły sławę cnót jego języki niedobre.“ (Lib. III Elog. 5). Skarzy się też na niego Starowolski (*Vitae Episc. Crac.*) o „folgowanie heretykom, aż go upomnieć musiała kapituła do

większej czujności o wiarę i choć był się już upamiętał, puścił wszelako płazem sprawę Walentego, plebana korczowskiego o pojęcie żony, oglądając się na Mikołaja Oleśnickiego z Pińczowa i na szlachtę zbałamuconą w rzeczach wiary.“ Piasecki znowu pomawia go o pychę i zbytek, Łubieński zaś o faworyzowanie krewniaków, wydarcie opatom tynieckim Opatowa i oddanie go synowcowi Stanisławowi, kasztelanowi oświęcimskiemu. Nie wychwalają go też pisarze duchowni, nie zostawił bowiem wymownych śladów swojej pasterskiej w dycezyi działalności. Legat polski Commendoni w pamiętnikach swoich (Wiłno 1847) nazywa go wraz z Uchańskim wicherzycielem kraju. Pod względem czystości obyczajów nie cieżą na P-im żadne zarzuty. † 12 kwiet. 1572 r. podczas sejmku w Warszawie, pochowano go w Krakowie na Wawelu w kaplicy Kurozwęskich, którą orestaurował.

P. napisał: *Literarum publicarum regni Poloniae sub Sigismundo Augusto a Philipo Padniewski annis supra millesimum quingentesimum LIX—LII expeditarum volumen autographum; Elogia virorum toga suoque illustrium*, rękopis zaginął, wyjątki pomieszczały różni pisarze; *Oratio ad Sigismundum Augustum* etc. 24 Maii 1548. (Por. Łętowski *Katalog bpów, prałatów i kanoników krakowskich* t. 2. Kraków 1852, str. 129 i nast.; Korytkowski, *Prałaci i kanonicy katedry gnieźnieńskiej*. t. III, Gniezno 1883).

(Ch.).

Padovani. 1) Antoni ks. bp. tytularny Kanopitoneński, sufr. bpa Kremony, dr. filoz. i teol., egzegeta współczesny, profesor Pisma św. i hist. kłnej w seminaryum w Kremonie, wydał nową edycję, własnymi dopiskami pomnożoną, Corn. a Lapide Komentarzy na Listy św. Pawła, a mianowicie: *In Epistolas ad Ephesios, Philippenses et Colossenses*. Cremonae, 8-o; *In Epistolas ad Thessalonicenses et Thimotheum*. Tże, 8-o; *In Epistolas ad Titum, Philemonem et Hebraeos*. Aug. Taurin. 1909—11, t. I i II 8-o; *I Salmi secondo l'Ebraico e la Vulgata interpretati* etc. Tże 8-o, 2 t.; *Comm. Corn. a Lapide in IV Evang.* Aug. Taur. 1902—06, 4 t. in 8-o. —

2) Henryk ks., współczesny, napisał: *La Scuola della Vera Sapienza*, ossia la Dottrina cristiana. 8-o, 7 tomów; *Breve esposizione della Dottrina cristiana*. 8-o, jest to streszczenie poprzedniej pracy.

Padwa (Patavium) miasto i bpstwo w górnych Włoszech, liczy 50,008 mieszcz., w gminie zaś 82,281 przeważnie katolików. Początek bpstwa legendarnie wprowadzają od ś. Prosdokimosa († 139), wrzekomo ucznia św. Piotra. Historycznie stwierdzonym bpem był z czasów Konstansa I Krispinus († 344). Po zniszczeniu miasta przez Attyłę bpi rezydowali do VII w. przeważnie w Malamocco (Mathamaucum) lub w Chioggia. B. Rodingus (741—756, wznosił z gruzów kł. ś. Justyny Padewskiej męcz. a bp Rosrius (861—874) połączył z nim klasztor Benedyktynów, których sprowadził z Monte Cassino. Od r. 1412 była tutaj siedziba Bened. kongr. zreformowanej. Po śmierci bpa Jakóba Corado (1229—1239), za czasów działał ś. Antoni; stolica bpa przez 12 lat była osierocona, gdyż Ezzelin nie dopuszczał do wyboru nowego bpa. (Por. A. Botteggi *Ezzelino e elezione del vescovo di P. nel sec. XIII*, Padua 1904). Za bpa Hildebranda Conti 1350 r. odbył się w P-ie synod prowincjonalny, a jednocześnie przeniesienie relikwii ś. Antoniego z kł. Maria Maggiore do zbudowanego pod jego wezw. kł. Z innych bpów Piotr Barbo (1459—60) od r. 1464 pż. Paweł II, uczony krdł Grzegorz Barbarigo (1664—1691) gorliwie zabiegający o połączenie greków z Kłem rzymskim, kard. Rezzonno (1743—58), późn. Klemens XIII, znakom. historycy Giustiniani (1772—96) i Scipio Dondi dall'Orologio (1807—19) i in.

Bpstwo P. niegdyś sufragania Akwilei, później Udino, a od XIX Wenecyi, liczy 570,200 wiernych, 321 parafii, 456 kł. i kaplic, oraz 807 kapłanów świeckich.

Początek uniwersytetowi dali studenci Bolońscy którzy opuściwszy to miasto 1222 założyli tutaj studyum general. medycyny i prawa. Urban IV 1261 zażądał uniwersytet, który w r. 1363 otrzymał także fakultet teologiczny. Sława uniwers. w P. w XV znacznie

przewyższyła Bolonię. Zwłaszcza spieczyll tutaj po wiedzę obcokrajowcy, szczególnie Polacy i Niemcy. W. XIX liczba słuchaczy zmniejszyła się, a w r. 1908 wynosiła tylko 1284 stud. Uniwers. posiada bogatą bibliotekę złożoną z 200,000 tomów, 2356 rękopisów i 1053 inkunabulów.

Pod względem sztuki posiada P. wspaniałe arcydzieła zwłaszcza szkoły florentyńskiej, m. i. kaplicę Areno Giotto, rzeźby brązowe Donatelli w kleś. Antoniego. Własną szkołę padewską założył Franc. Squarizano (1394—1474), z której wyszedł Andrzej Montegno. (Por. N. A. Giustiniani, *Serie cronol. dei vescovi di P. Padwa* 1786; Dondi dall' Orologio, *Dissert. sopra historia eccl. d. P.* 9 tomów, Padwa 1802—13. Botteghi, *Clero e commune in P. nel sec. XIII*, P. 1905).

(Ch.).

z Padwy Jan ob. Jan z Padwy.

z Padwy Marsyliusz ob. Marsyliusz z Padwy.

Paedobaptismus ob. Chrzest dzieci.

Paffendorf Jakób ks., polityk współczesny w Düsseldorfie, ur. w r. 1864 w Kolonii, napisał: *Papst Leo XIII. Leben u. Wirken*. 1903; *Orate fratres*, libellus precum pro viris academicis eruditus. 1906; *Die Organisation der Zentrumspartei*. 1908, i inne. (Por. Keiters, *Kath. Liter.-Kalender*. 1910, s. 316).

Paflago (Paphlago) Nicetas ob. Dawid Nicetas.

Paflagonia ob. Azja mniejsza. I. 6.

Pafos (Paphus)—nazwa portu i miasta na Cyprze. Wspomina o Pafos autor *Dziejów Apost.* z racji przybycia św. Pawła Ap. i Barnaby do Sergiusza, prokonsula rzymskiego, i ukarania Elimasa czarnoksiężnika ślepotą. (*Act. Ap.*, XIII, 6 ss.). To Pafos leży na 60 stadyów na północ od starożytnego Pafos, słynnego ze świątyni Wenery. (Por. Trochon, *Geographie et Archeologie Biblique*, Paris, 1887, t. II, p. 339; Crelier, *Actes des Apôtres*, Paris, 1883, p. 153).

Pafnucy św. biskup w Tabaidzie górnej, w młodości był zakonnikiem. Gdy został biskupem, wiele ucierpiał w czasie prześladowań Galeryusza, Maksymiana i Maksymina Daja. Uczestniczył na soborze I powszechnym w Nicei, mężnie występował przeciwko Arysuszowi i na synodzie w Tyrze w roku 335 w obronie św. Atanazego. Na synodzie Nicejskim miał św. Pafnucy występować przeciwko przekonaniamu większości, mianowicie temu, że klerykom tylko po wstąpieniu do stanu duchownego zawieranie małżeństwa powinno być wzbronione. Kościół obchodzi jego pamiątkę 11 września. (Por. *Martyrologium*, 11 septem.; Herders, *Konversations Lexikon*, t. VI, p. 1196).

Pagani Antoni, współczesny, napisał apologetyczno-historyczne dzieło: *Il Cristianesimo in Roma* prima dei gloriosi Apostoli Pietro e Paolo e sulle diverse venute dei Principi degli Apostoli nell'Urbe. Roma 1906, 12-o.

Pagès Stefan ks., profesor teologii moralnej w Lyonie i dziekan fakult. teologicz. † w 1841. Napisał gruntowne dzieło o lichwie: *Sur le prêt à intérêt*. Avignon 1819; 1826; Lyon 1838, w którym wykłada istotę pożyczki i broni encykliki Benedykta XIV „Vix pervenit“ w kwestyi lichwy, pko dzisiejszym pisarzem. (Por. Bund, *Catalogus auctorum*. 1900, 8-o, s. 120).

Paggi—1) Antoni franc. histor. klny ur. 31 mar. 1624 w Rognes w Prowancji, po odbyciu studyów wstąpił do zakonu Franc. w Arles, gdzie złożył ślub 1641. Skutkiem wybitnych cnót i talentu administracyjnego pełnił wysokie urzędy w zakonie i 4 razy był wybierany prowincyałem. Liczne i uciążliwe zajęcia nie przeszkadzały mu oddawać się pracy naukowej, a zwłaszcza studyom historycznym. Główna jego zasługa polega na uzupełnieniu i poprawieniu dzieł Baroniusza, czego dokonał w pracy *Critica historico-chronologica in Annales Baronii*, której 1-szy tom wyszedł w Paryżu 1689, trzy następne zaś wyd. przez synowca Franciszka w Antwerpii w 1705-go roku; całość i nowe wydanie 1727 tamże. W wyd. Ba-

roniusza przez Mansi'ego (Lucca 1738) poczyniono z P-iego dodatki. P. † 1669 w Aix.—2) Franciszek synowiec popr. ur. w Lambesi w Prowancyi 7 wrześ. 1654, również franciszk., zasłużył się głównie poprawą dzieła swego stryja, a także własną pracą *Breviarium historico-chronol.-criticum illustriora Pontificum rom. gesta, Concil. general. acta complectens* 4 t. w Antwerp. 1717—27, prowadzone w dalszym ciągu przez jego synowca Antoniego młod. 2 t. w Antw. 1748—53. F. † w Orange 21 stycz. 1721.

(Ch.).

Paglia Franciszek dr. teologii, współczesny, napisał: *Brevis theologiae specialis cursus*. T. I. De vera religione. 8-o; T. II. De locis theologicis, 8-o; T. III. De Deo Uno, Trino et Creatore. 8-o; T. IV. De Deo Redemptore. 8-o; *La Raggione guida alla Fede*. 8-o, 2 t., i inne.

Pagnino lub **Pagninus Sanctes** ob. Sanctes.

Paguelle de Foilenay J. ks. kanonik, wicektor Instytutu katolickiego w Paryżu, ur. w r. 1852, † w 1899, napisał *Vie du Cardinal Guibert*, archevêque de Paris. Paris 1896, 2 t., 8-o.

Pahostawski Jan ks. T. J. ur. w r. 1698, przyjęty do nowicyatu w 1712, uczył gramatyki i humaniorów; opuścił w r. 1727 Towarzystwo Jezusowe w Wilnie. Napisał: *Fax mentis honestae gloria Vladislao Hermanno Extincta etc.* S. l. et a. (1720) fol. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 87).

Pailler J. ks., autor współczesny religijny, napisał *Jésus-Hostie* ou l'Autel, le Tabernacle, la Table Sainte d'après les Pères, les docteurs et les saints. 8-o. 5 tomów; *La Prédication populaire* d'après les Pères, les docteurs et les saints. Paris 1893, 4-o.

Pailioux Ksawery ks. T. J., ur. w r. 1814 w Varennes—la—Grande, wstąpił do nowicyatu w 1838. Oddany przeważnie duszpasterstwu, był superyorem w Akwizgranie, rektorem w St. Etienne, superyorem rezydentcy w Lyonie, 6 lat przebył w Styryi jako socyusz superyora domu i architekt. Był

jednym z pierwszych współredaktorów „Etudes religieuses.” Zajmował się specjalnie architekturą i opracował plany wielu kłów i domów zakonnych prowincyi lyońskiej. † w Lyonie w r. 1887. Napisał: *Le Magnétisme, le spiritisme et la possession*. Paris 1863, 12-o; *La Famille sanctifiée*. Tze 1865, 18-o; *Gustave ou le volontaire pontifical*. Tournai 1869, 12-o, 2 t.; *Terre Sainte*. Nazareth et l'Annonciation w „Etudes relig.” VI S. t. I, 90—112; *Départ pour la Visitation. Béthulie*. Tze t. I, s. 258—282 oraz wspaniałe dzieło *Monographie du Temple de Salomon* Paris 1885, fol. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 87—88; Hurter, *Nomenclator lit.* 1913, t. V, k. 1602).

X. J. N.

Pajon Klaudjusz teol. kalwiński ur. 1626 w Romorontin, twórca sprzecznej z Kalwinem nauki własnej, za co na zebraniu w Rotterdamie 1686 został potępiony, jako krzewiciel pelagianizmu. Twierdził on że łaska działa nie na wolę a na rozum, i że wpływ jej jest różny zależnie od zewnętrznych okoliczności. Nauka jego zw. Pajonizmem miała sporo zwolenników, ale i zaciętych przeciwników. Pisał pko niemu Jurieu *Traité de la nature et de la grace... contre les nouvelles hypothèses de Msr. Pajon et de ses disciples*, Utrecht 1687, na co P. odpowiedział pismem: *Essais de théologie sur la providence et grace*. Roterd. 1686. P. był pastorem w Machenoir, prof. teol. w Saumur, kaznodzieją w Bionne i Orleanie. † 27 wrześ. 1685 w Curré. Biografię jego nap. Lacheret (Genewa 1882) i Mailhet (Paryż 1883).

Pakanaryści, albo Klerycy regularni od wiary Jezusa (Societas de fide Jesu) także Fideiści; nazwa od założ. Mikołaja Paccanari ur. 1760 r. w Valsugana p. Tryestem. P. odznaczający się wielką pobożnością pragnął wraz z kilkoma sprzyjającymi jego zamiarom kapłanami zastąpić zniesiony zakon Jezuitów. P. dla swych zamiarów pozyskał ks. ks. Józ. della Vedova dra Sapienzy, Halnotę z dyec. Rennes, poprzecznie misjonarza w Madagaskarze i Epinette'a z dyec. Le Mans. Rozpoczęli oni pracę od ka-

techizacyi i nauczania ludu. W tym celu P. 1796 r. przyjął tonsurę. Wielu zakonników i dostojników Kłā m. in. krdł Somaglia pochwaliło zamiary P-a. Ten jednak wprzód odbył kilkomiesięczne rekolekcyje w Asyżu i Loretto, zanim 14 sierp. 1797 r. został obrany przełożonym nowej kongregacyi. Następnego dnia po mszy odprawionej przez o. della Vedova w kaplicy Caravita w Rzymie, wszyscy członkowie nowej kongregacyi złożyli zwykle trzy śluby zakonne, do których dodali 4-ty, bezwarunkowego posłuszeństwa pżowi. Podążyli oni do więzionego przez Francuzów w Siennie Piusa VI, który ich zatwierdził jako kongr. wiary Jezusa i licznemi łaskami obdarzył. Działalność ich pozyskała wielką pomoc przez połączenie się w r. 1799 z załóż. przez Franciszka Turrely († 1797) w Lyonie kongr. Serca Jeznswego. W r. 1800 P. przyjął święcenia kapłańskie. Kongregacya rozpowszechniła się wnet w Austrii, Holandyi, Belgii, Anglii, Francyi i Włoszech. W samym Rzymie liczyła 110 członków. Niestety powoli zaczęła do kongregacyi zakradać się niezgoda; niektórzy łączyli się z Jezuitami w Rosyi, inni zażądali zwolnienia od posłuszeństwa P-mu, wreszcie w miarę wskrzeszenia Tow. Jezusowego tracili rację bytu i powoli wsiąkali weń. Sam P. natomiast, nie stanął na wysokości swego zadania i nie rozumiał warunków w jakich znalazła się kongregacya, natomiast wzrosła w nim ambicya i żądza panowania. Doszło do tego, że r. 1809 przez ś. Oficjum został skazany na 10 lat więzienia, z którego uwolnił go najazd francuski 1810 r. Dalsze losy jego są nieznane, sama zaś kongregacya złąła się z Jezuitami. (Por. Fedynand Speil, *P. Leonard Franz v. Tournely u. d. Geselch. d. h. Herzens Jesu*, Breslau 1874, str. 266—329).

(Ch.).

Palaeolog Jakób unitaryanin, ur. prawdopodob. na wyspie Chios ok. 1520, pochodził ze zn. rodziny ces. bizantyjskiej. Studya odbywał w Rzymie, lecz skutkiem sprzyjania nauce Lutra schronił się do Niemiec, gdzie głosił zasady unitaryañskie i w końcu twierdził, że Chrystusowi Panu żadna cześć Boska się nie należy, skutkiem czego wystąpił pko nie-

mu nawet Faustyn Socyn. Pomimo to P. został rektorem uniwers. w Klaussenburgu, w Siedmiogrodzie. Podczas swego pobytu na Morawach z rozkazu ces. Rudolfa II 1581 r. został pojmany i odstawiony do Rzymu, gdzie prawdopodob. 22 mar. 1585 r. zginął na stosie. Z pism jego znane: *De magistratu politico*, Loscii 1573 i *Defensio verae sententiae de magistratu politico*, Tamże 1580. Według jednej niestwierdzonej wersji P. miał nie zginąć i a stosie, ale po odwołaniu błędów obsadzony w więzieniu, napisał wiele pobożnych i uczonych prac.

Palaeotti Gabryel bp Bononii ur. w r. 1522, przez lat 10 obejmował katedrę prawa kanonicznego z wielkim pożytkiem słuchaczów; wezwany przez Pawła IV pża do Rzymu był jego doradcą w trudniejszych sprawach. Wysłany przez Piusa IV na Sobór Trydencki zadziwił wszystkiah wiedzą, roztropnością i prawowiernością nauki. W r. 1565 kreowany kardłem. Był w przyjaźni ze św. Karolem Boromeuszem. † w r. 1597. Napisał: *De sacrīs et profanis imaginibus*. Bononiae 1582, 4 o; *De Nothis et spuris*, Tze 1550, fol.; *Episcopael Bononiensis civitatis*. Tze 1580; *Archiepiscopale*. Romae 1594, fol.; *De sacrīs consistorii consultationibus*. Tze 1596; *Acta Concilii Tridentini*. (Por. Bund, *Catalogus Auctorum*. Rothomagi 1900, 8-o, s. 120 i nst.).

Palafox Jan ur. w Aragonii 1600 r. Po skończeniu nauk zajmował w świecie różne urzędy, w r. 1628 został wyświęcony na kapłana, w 1639 bp w Puebla de los Angelos w Meksyku, a w 1654 w Osma Hiszpanii. † w 1659 r. w Osma. Wslawił się w historyi wystąpieniem przeciwko różnym przywilejom Jezuitów. Wystąpienie było dość gwałtowne. Pż Innocenty X przyznał rację P-wi. Na tem tle powstał list z 8 stycznia 1649 roku pełen obelg i zarzutów na zakon Jezuitów, którym zawsze popisują się nieprzyjaciele Jezuitów, przypisywany P-wi, ale zdaje się mylnie, gdyż treść i styl jego nie odpowiada charakterowi tego światobliwego bpa (ob. Jezuitici). Palafox znany jest jako autor wielu dzieł treści teologiczno-ascetycznej. (Por. Herders, *Konversations Lexicon*, t. VI, p. 1115; Józ. krdł Hergen-

röther, *Historja Powsz. Kła katolic.* Warszawa, t. XIV, str. 69).

X. R. J.

Palamas Grzegorz, mistyk hezychasta. Ur. ok. 1296 r., w młodym wieku został zakonnikiem na górze Athos. Tu oddawna zagnieździły się błędy fałszywej mistyki Hezychastów zw. także Pępkowicami. Palamas został gorliwym obrońcą tej sekty i dla tego zwolenników jej nazwano później Palamistami. Powstały długie spory. Palamas w r. 1343 dostał się z powodu nich do więzienia, ale już w r. 1345 uwolniony i wyniesiony na stolicę arcybpa w Tessalonice, † w 1359 r. Kł grecki pomimo te błędy zaliczył go w poczet ŚŚ. (Por. Józ. król Hergenröther, *Historja Powszechna Kościoła katolickiego.* Warszawa, t. X., str. 130—133).

Pallazzi (Palatius) Jan ks., historyk ur. w Wenecyi ok. r. 1640, był profesorem prawa w Wenecyi, prawa kanonicznego w Padwie i proboszczem kolegiaty N. M. P. Otrzymał od Leopolda I tytuł cesarskiego historyografa. Napisał: *Gesta Pontificum Romanorum.* Venetiis 1687 — 1690, 5 t. in fol.; do tego dzieła napisał skróty Franciszek Pagi. Autverpia 1717, 2 t. in 4-o; *Aristocratia ecclesiastica cardinalium.* Venet. 1703 in fol, i życie św. Piotra — po włosku (Por. Glaire, *Dictionnaire*, t. II, str. 1685 i nast.).

Palearius Aonio właśc. Antonio della Paglia lub Pagliavicci, humanista zakazony luteranizmem, ur. 1503 w Veroli w rzyms. Kampanii, uczył łaciny i greckiego w Siennie, gdzie skutkiem pisma o śmierci pojednawczej Chrystusa, wyd. 1546 r., został oskarżony o herezję, lecz uniewinniony. Przebywał następnie w Lucce i Medyolanie, gdzie 1559 znowu stawał przed inkwizycją, lecz również był uniewinniony. Po wydaniu nowem jego pism w Bazylei 1567 r. został oskarżony o herezję, uwięziony iprzywieziony do Rzymu i tam po trzyletnim więzieniu 3 lip. 1570 r. spalony. Z pism P-a znane są technice nienawiści ku papieżstwu i Kłowi: *Actio in Pontif. rom et eorum asseclas.* druk w Lipsku dopiero 1606 r. i *De immort. animarum.* Lyon 1536; *Libellus de morte Christi.* 1542, oraz listy. (Por. Fontana w

Arch. historie. della soc. Romana, Romae 1846, wyciągi z akt procesu).

Paieczny Michał ks., pisarz ludowy współczesny, autor *Czytań świętecznych dla ludu.* Kraków 1881, 8-o; *Toż*, Serya II. Tze 1883, 8-o; *Toż.. na post czterdziestodniowy.* Serya III. Tze 1885, 8-o.

Palencia (dioec. Palentinensis) bpstwo w Hiszpanii, sufragania metrop. Burgos. Początkiem sięga czasów apłskich i ma listę bpów od r. 1035; w tym czasie miasto zburzone przez Maurów zostało odbudowane przez don Sancho Nawarrę. Bp ma tytuł hr. Perni. W r. 1912 katolików liczyła dyecezya 191,807 (kilku protestantów), 334 parafij, 36 kłw filialnych, 509 kapłanów pracujących przy 378 kłach i oratoryach; 9 domów zakonnych męs., 15 żeńskich oraz 21 kongregacyj poświęcających się nauczaniu i dziełom miłosierdzia. (Por. P. de Pulgar, *Hist. sec. y ecles. de P. Madrid* 1679, 3 t.; El. M. Pelaez Ortiz, *Apuntes hist.* Tze 1882; Battandier, *Annuaire pont.* 1913).

Palenie ciał ob. Kremacya.

Paleografia nauka odczytywania starożytnych rękopisów i napisów. Paleografia ocenia nadto wartość historyczną pomników piśmiennych. Różni się od Dyplomatyki (ob.) tem, że w jej zakres wchodzą pomniki piśmienne starożytne, gdy tej ostatniej zadaniem jest badanie pomników dotyczących nowszej historii od V w. począwszy. Dawniej nie odróżniano tych dwóch nauk i dlatego w dziełach dyplomatycznych Mabillona, Maffei, Gatterera i in. znajdujemy wiele rzeczy należących właściwie do P-i. Najwybitniejsze prace z dziedziny P-i znajdujemy w dziełach: Montfaucon'a, *Paleographia graeca.* Parisiis 1708; Natalis de Wailly, *Éléments de paléographie.* Paris 1838, 2 t.; J. B. Silvestre, *Paléographie universelle.* Paris 1839—41, 4 t. Reussens, *Elements de Paléographie*, Louvain 1891; Traube, *Zur Paläographie und Handschriftenkunde.* München 1909; W. Erben, L. Schmitz-Kallenberg u. Osw. Redlich, *Urkundenlehre.* Münch. n. Berlin 1907, T. I; Paoli, *Programma di Paleografia latina e di diplomatica.* Firenze 1888; Denifle H., *Specimi-*

na palaeographia regestorum romanorum pontificum. Romae 1888, fol.; *Palaeographical Society*, Facsimiles of manuscripts and inscriptions. London 1873—1901. Ser. I i II, fol.; *Paleographia artistica di Montecassino.* Disp. I—VII. Montecassino 1876 — 84, fol. i inne.

X. J. N.

Palermo stolica prowincyi sycylijskiej tegoż nazw., arbpstwo. P. jeszcze 254 r. przed Chr., było rzymskiem, poczem 535 r. zdobyte przez Belizara podlegało ces. bizant., 830 r. zagarnęli je Maurowie a w r. 1072 zawładnął P. Robert Guiskard. Od Rogera II było stol. królów normandzkich, z których niebawem przeszło pod panowanie Hohenstaufów. Po ich upadku 1266 obsadzone przez Francuzów 1282 r. przez nieszpory sycylijskie dało pierwsze hasło do ich wypędzenia, odkąd dzieliło losy królów obojga Sycyli (ob. Sycylia). Według podania początki Chijanismu i arbpstwa w P. sięgają czasów apłskich, historyczne jednak wiadomości pochodzą z czasów Leona I. Bp. Maksymilian II ok. 455 został przez króla Wandalów Gejzeryka wygnany na wyspę Monte Jovis, która odtąd zwie się Monte Christo, gdzie później założył. zostało słynne opactwo benedyktyńskie. Podczas panowania Maurów otrzymało P. nielicznych bpów resp. arcbpów od patriarchy greckiego. Łacińskiemu arbpowi Alcheriuszowi pż Grzegorz VII bullą 16 kwiet. 1083 r. potwierdził prawa metropolitalne, które wszakże weszły w wykonanie przez nową bullę antipża Anakleta II z 27 września 1130 r. Hadryan IV 10 lipc. 1156 r. uporządkował ostatecznie stosunki metrop. P. i poddał mu jako sufraganie Girgenti, Mazzara i Malte. W 1844 r. nastąpiła nowa cirkumskrypcya klnych prowincyj sycylijskich, skutkiem której do P. należał sufr. Cefalu, Mazzara del Vallo i Trapani. Arbpstwo liczy 422,700 wiernych, 50 parafij, 584 kłw i kaplic, 735 kapłanów świeckich i 6 zakon., 3 klasztory męskie i 26 żeńsk., seminarjum arbpie (założ. 1583 r.) i grekokatolickie założ. 1734). (Por. Pirri, *Sicilia sacra.* Pal. 1733; A. Mongitore, *P. sanctificato.* Tże 1888; S. de Bartolo, *Monogr. sulla cathedrale.* Pal. 1903).

(Ch.)

Palestrina, rzymskie Praeneste, miasteczko o 5 tys. mieszkańcach, o 3 mile na połud.-wschód od Rzymu, jedna z najstarszych osad we Włoszech, sławne oporem rodziny Colonna wobec pży, tak że Bonifacy III kazał całe miasto zburzyć, które dopiero za zezwoleniem Klemensa V odbudowano. Już w 313 r. spotykamy bpa tej dyecezyi, która 27 maja 996 r. została zaliczona do dyecezyi suburbitarnych, t. zw. leżących w okolicach Rzymu a powierzonych krđłbpom, którzy je w drodze opcyi kanonicznej otrzymują.—Dyeceza ta liczy ok. 46,000 katolików, ma 24 parafie; na jej terytoryum znajduje się w kle Augustynianów w miasteczku Gennazzano od 1467 r. obraz Matki Bożej Dobrej Rady, cudami słynący. (Por. Trzecieści, *Mater Boni Concilii w Księdze Pamiątkowej Maryańskiej.* Lwów 1905, t. I, str. 49 i nst.).

Palostrina Agapit de ob. Agapit.

Palestrina właśc. Giovanni Pierluigida Palestrina sławny muzyk klny, ur. 1526 r. (według niektórych 1514, 1525, 1529) w miasteczku Palestrynie staroż. Praeneste, z zamożnych rodziców. Szczegóły o jego młodości są po większej części zmyślone lub niepewne. W r. 1544 został P. organistą i kapelmistrzem w mieście rodzinem i pozostawał tam do r. 1551. W tym czasie ożenił się z bogatą córką mieszczańską Lukrecją de Gorris i miał z nią 3 synów: Angelo, Rodolfo, Iginio, utalentowanych muzycznie, z krórych tylko ostatni go przeżył. Juliusz III, który przedtem był bpem P-y powołał go 1551 r. do Rzymu na kapelmistrza kła ś. Piotra. Po wstąpieniu na tron pski Pawła IV, P. jako żonaty musiał ustąpić ze stanowiska i został kapelmistrzem u ś. Jana Lateraneńskiego, następnie u Santa Maria Maggiore, wreszcie 1571 r. do kła ś. Piotra z tytułem śpiwaka klnego i głównego kapelmistrza i pozostawał tam aż do śmierci 2 lut. 1594.

P. nie wychylał się prawie poza Rzym; usiłowania aby go pozyskać dla ks. Gonzagów lub dla dworu w Mantui spełzły na niczem. Tem się tłumaczy jednolitość jego twórczości, wtenczas kiedy współczesny mu ziomek Lasso objechał cały niemal ówczesny świat i z te-

go powodu styl jego stał się poniekąd międzynarodowym. Madrygały świeckie P. pisał przeważnie w latach młodości, niektóre i później; duchowne komponował dla Kongr. oratorium swego przyjaciela ś. Filipa Nereusza. Główna jednak twórczość jego poświęcona była muzyce klnej: skomponował on 39 mszy na 4 głosy, 28 na 5, 22 na 6 i 4 na 8, przeszło 280 motetów na 4 i 8 głosów, hymny, lamentacje, magnificat, pieśni i t. d. Wogóle pod względem płodności nikt mu z muzyków nie dorównał. Był przy tem twórcą właściwego sobie stylu, który go odróżniał od innych kompozytorów i stworzył odrębną szkołę. Odznaczał się oprócz uroczystego natchnienia dziwną prostotą i niebianką niemal słodyczą; świadczą o tem jego *Missa papae Marcelli*, *Stabat Mater* dotąd jeszcze w Rzymie śpiewane w W. Piątek, *Improperia*. Niepomnierna też zasługa P. leży w reformie muzyki i śpiewu klnej, którą zarządził sobór Trydencki, na sesji 14 września 1262 r. polecając „usunąć z Kł. tę muzykę, która do gry na organach wprowadza żywioł namiętny (lascivum) lub nieczysty (impurum)”. Pierwotnie zamierzono zupełnie usunąć muzykę i śpiew polifoniczny, lecz dzieła P-y przekonały wyznaczoną w tym celu przez Piusa IV komisję, że muzyka i śpiew tak pojęte i na tych wyznach postawione, odpowiadają w zupełności duchowi Kł. W komisji tej brał udział m. i. św. Karol Boromeusz. W nagrodę za to P. otrzymał tytuł „kompozytora kapeli pskiej”. Grzegorz XIII powierzył P-e poprawę i oczyszczenie Graduału Rzymskiego i przystosowanie go do nowego mszału. Wydanie tej pracy znacznie się opóźniło pomimo, że już w 1578 r. było gotowe. Poszczególne części wychodziły później, a wydany 1614—15 r. Chorał w medycejskiej drukarni Raimondiego, nie wiadomo czy się opiera na pracach P-y. Biblioteka watykańska posiada 160 tomów in folio, po większej części na pergaminie spisanych arcydzieł P-y. Całkowitego wydania dzieł P-y dokonała świeżo lipska firma Breitkopfa i Härtla pod redakcją ks. Haberla, kapelmistrza katedry ratybońskiej w 33 tomach po 10 marek każdy. (Por. Baini, *Memorie storico-critiche della vita e delle opere d. G. Pierluigi da P.* Roma

1828, po niem. przez Kandlera 1834; Haberl w przedmowie do wydania dzieł P-y i w t. 33; *Kirchenmusik Jahrb.* w zeszytach z r. 1886, 1892, 1894; M. Brenet, *Biogr. P.* Paris 1906). (Ch.)

Palestyna. I. Nazwy. Następujące nazwy przysługują Palestynie:

1) Ziemia święta lub Ziemia Poświęcona, hebr. Admath hak-Kodesz, Sept. ἡ γῆ ἡ ἁγία, Vulg. Terra Sancta lub Terra Sanctificata (Sap. 12, 3; Zach. 2, 16, Vulg. 12; II Mach. 1, 7). Tak już i Żydzi starożytni nazywali ten kraj dla licznych cudów i dobrodziejstw Bożych, których był on widownią. Tak też i Chijanie go mianują, gdyż tutaj Zbawiciel, sama Świętość, widział nie przebywał i tutaj świat przez mękę i śmierć swoją odkupił.

2) Ziemia Chanaan — hebr. Erets Kenaan, Kenaan; Sept. ἡ Χαναάν, Χαναάν; Vulg. Terra (regio) Chanaan (Gen. 11, 31; 13, 12; Lev. 18, 3; Jos. 22, 9, 32 i t. d.). Jest to najstarożytniejsza nazwa biblijna Ziemi Świętej. Czytamy w pierwszej księdze Mojżesowej: „Wziął tedy Tare Abrama syna swego, i Lota syna Aranowego, wnuka swego, i Sarai niewiastkę swoją, żonę Abrama syna swego i wywiódł je z Ur Chaldejczyków, aby szli do ziemi Chanaanjskiej” (Gen. 11, 31). Nazwę tę jedni wywodzą od czwartego syna Chanaanowego Chanaana, którego potomkowie osiedlili się w Ziemi Świętej; inni zaś dowodzą, że wyraz Chanaan znaczy nizina, i nazwa ta nadana została Ziemi Świętej, ze względu na jej niskie położenie w stosunku do gór Libańskich. — Prócz omówionej nazwy spotyka się jeszcze podobna: Ziemia Chanaanjska (Ziemia Chanaanjska lub Chanaanjska), hebr. Erets hak-Kenaani, Sept. ἡ τῶν Χαναανίων, Vulg. Terra Chananaei, Chananaeorum (Ex. 3, 17; 13, 5, 11; Deut. 1, 7 i t. d.). Taż nazwa znajduje się na tabliczkach z Tell-el-Amarua w formie: Kinaahhi i Kinaahni.

3) Ziemia Amorejska (Ziemia Amorejczyka) — hebr. Erets ha-Emori, Sept. ἡ Ἀμορραίων, Vulg. Terra Amorrhaei (Jos. 24, 8; Am. 2, 10).

4) Ziemia Hebrajska, hebr. Erets ha-Ibhrim, Sept. ἡ Ἑβραίων, Vulg. Terra Hebraeorum (Gen. 40, 15),

Zdaje się, że nazwa ta początkowo przysługiwała tylko południowej części Palestyny Zachodniej, gdzie przemieszkali patriarchowie Abraham, Izaak i Jakób. Sam wyraz Hebrajski, hebr. Ib-hri, gr. *Ἰβραῖος*, Vulg. Hebraeus—jedni egzegeci tłumaczą: przychodzień (z za Eufratu, Sept., ὁ περὰ τῆς); inni znów wyprowadzają od Heber'a, przodka Abrahama.

5) Ziemia Izraelska, hebr. E-rett Izrael lub Admat Izrael, Sept. γῆ Ἰσραὴλ, Vulg. Terra Israel. Nazwą tą oznaczano już to cały kraj, już to królestwo Izraelskie po podziale państwa Żydowskiego (1 Reg. 13, 19; 2 Par. 30, 25; Ezech. 12, 19; 27, 17; Mat. 2, 20. 21).

6) Juda, Ziemia Judzka, hebr. Jehuda. Naprzód pod tem imieniem rozumiano dział pokolenia Judy (Jos. 15, 1—12); po rozdzieleniu się pokoleń na dwa królestwa—królestwo Judzkie tę nazwę nosiło (3 Reg. 12, 21); wreszcie po niewoli Babilońskiej Judeę, gr. *Ιουδαία*, Vulg. Judaea—nazywano południową prowincję w Zachodniej Palestynie (Mat. 2, 22), wszakże niekiedy i całą Palestynę Zachodnią (według niektórych egzegetów w tem drugim rozumieniu: Luc. 1, 5; Act. 10, 37; 26, 20; — napewno: *Ant. jud.* IX, 14, 1; XII, 4, II i t. d.; Strabon XVI, 749).

7) Ziemia Obiecana, gr. ἡ γῆ τῆς ἐπαγγελίας, Vulg. Terra repromissionis (Hebr. 11, 9). Tak ją nazywa św. Paweł apostoł, ponieważ obiecał Pan Bóg Abrahamowi, Izaakowi i Jakóbowi, że ziemię tę da ich potomstwu (Gen. 15, 18; 50, 23; Num. 32, 11; Deut. 34, 4).

8) Ziemia Pańska, hebr. Erets Jahve, Sept., γῆ τοῦ Κόιρου, Vulg. Terra Domini (Os. 9, 3).

9) Ziemia—bez żadnego dodatku (Rut. 1, 2; Jer. 12, 11).

10) Palestyna, łacińsk. Palaestina, gr. ἡ Παλαιστίνη albo ἡ Παλαιστίνη Σοῦια. Nazwa ta, dzisiaj powszechnie używana, pochodzi od wyrazu hebr. Peleszet (assy. Palasztu, egipsk. Pulusztu), który oznacza w Biblii kraj Filistynów. Grecy i Rzymianie rozciągali początkowo znaczenie tej nazwy do dzisiejszej Palestyny Zachodniej, a na schyłku w. III po Chr. i do—Wschodniej.

W V w. po Chr. rozróżniano (Palestynę pierwszą (Palaestina prima),

obejmującą dawniejsze prowincje: Judeę i Samaryę; Palestynę drugą (Psecunda), obejmującą kraje po obu brzegach górnego Jordanu i okolice jeziora Genezaret; na koniec Palestynę trzecią albo zdrową (P. tertia, salutaris), do której należały: kraj Moab, Edom, aż po zatokę Elanicką.

II. Opis. Ziemia Święta zajmuje południowo-zachodnią część Syrii, rozciąga się między 31° i 33° 30' szerokości północnej a 32° i 34° długości wschodniej (połudn. parysk.).

Granice naturalne Ziemi Świętej stanowią: na północy góry Libanu i Antylibanu, na wschodzie — pustynia syryjska, na południu — półwysep Synajski, na zachodzie — morze Śródziemne.

Jordan dzieli Ziemię Świętą na dwie części: Palestynę Zachodnią, między tą rzeką i morzem Śródziemnem leżącą, oraz P-ę Wschodnią czyli Zajordanie—między Jordanem i pustynią Syryjską. I w Zachodniej i we Wschodniej P-e wznoszą się już to pojedyncze góry, już to pasma górskie, będące dalszym ciągiem Libanu i Antylibanu.

Długość P-y Zachodniej licząc od rzeki Nahr el - Kasimije (Leontes) do Bir el - Sebaa (dawniej miasto Bersabee), wynosi 228 kilometrów; szerokość rozmaita: w części najbardziej północnej linia przeciągnięta dochodzi zaledwie 37 kilometrów, równoległa linia przeprowadzona do Kajsarije (dawna Cezarea Palestyńska) wyniesie już 65 kilom., od Jafy—78, od Gazy—94, wreszcie na południowych krańcach aż 150. Cały obszar P-y Zachodniej obliczają na 15,643 kilom. kw.

Zajordanie od stóp Antylibanu do rzeki Arnon ma długości 200 kilom., szerokości zaś od jeziora Tyberyadzkiego do gór Dżebel Hauran (Bazan)—90 kilom. Ku południowi kraj się zwęża, tak że powyżej Arnonu szerokość Zajordanii wynosi tylko 40 kilom. Obszar Zajordanii obrachowano na 9,481 kilom. kwadr. Cała więc Ziemia Święta ma 25 tys. kilom. kwadr.

Zauważyć tu jednak trzeba, że rozciągłość Ziemi Świętej w rozmaitych czasach była różna: za Dawida i Salomona rozpięrały się jej granice na wschodzie aż do Eufratu, a na południu — do potoku Egipskiego i do zatoki Elanickiej,

a tak spełniły się słowa wyrzeczone przez Pana Boga do Abrahama: „Nasieniu twemu dam tę ziemię od rzeki Egipskiej aż do rzeki wielkiej Eufratu“ (Gen. 15, 18; por. Jos. 1, 4).

Do znaczniejszych gór w P-e należą: a) W północnej części Zachodniej P-y wznoszą się góry Neftali czyli Galilejskie, dzisiaj zwane Dżebel Safed; do nich zaliczają się: Góra Błogosławieństw (Mons Benedictinum), po arab. Karn Hattin; góra Tabbor, arab. Dżebel et-Tor; góry Gelboe, hebr. Gilboa, arab. Dżebel Fukua. b) Na południu od gór Neftali idą góry Efraim czyli góry Samaryi; z tych znaczniejsze: Karmel, hebr. hak-Karmel — ogród, Vulg. Carmelus, arab. Dżebel Mar Elias; Hebal i Garizim, prawieże w pośrodku P-y Zachodniej. c) Dalszym ciągiem gór Efraim są góry Judy, stanowiące wysoczyznę, złożoną z wielkiej gromady gór i pagórków, poprzecinaną mnóstwem dolin i wąwozów. Wysoczyzna ta stopniowo i łagodnie spada na zachód, ale ma urwiste zbocza ku morzu Martwemu. Z poszczególnych gór Judzkich słyną: Syon i Morya, na których stała przeważna część Jerozolimy; Golgota czyli Kalwarya, góra Oliwna, Kwarrantania, po arab. Dżebel Karantal, uświęcona czterdziestodniowym postem P. Jezusa. d) W P-e Wschodniej na północ-wschodzie panują góry Bazan, hebr. Baszan, sławne z pastwisk i dębów. W środku Zajordania na wschód od doliny Jordanu przeciąga się łańcuch gór Galaad, hebr. Gilead. Wreszcie na południe od Galaadu wznoszą się góry Abarim ze szczytami Nebo, Fagza, Fogor.

Ważniejsze równiny Ziemi Świętej: Jezrael inaczej zw. Ezdrelon lub też pole Mageddo, okrażona Karmelem, Gelboe i wzgórzami Galilei; równina Saron nad morzem Śródziemnym od Karmelu do m. Jafy; równina Sefela od Jafy do potoku Egipskiego.

Doliny: Po obydwóch brzegach Jordanu od jeziora Tyberyadzkiego do morza Martwego rozciąga się dolina Jordanu, hebr. Araba, zw. obecnie po arab. el-Ghor; dolina Jerychońska, stanowiąca właściwie część doliny Jordanu w pobliżu Jerycha; d.

Achor również niedaleko Jerycha; d. Mambre pod Hebronem; d. Terebintowa nieopodal Betleemu; d. Rafaim na południu Jerozolimy; doliny Cedron czyli Jozafata, Ennon zw. też Hinnon i Geennon, otaczające Jerozolimę; Tyropeon czyli d. Serników, między górami Syonem, Moryą i Ofelem, na południu łączą się z dolinami Cedron i Ennon.

Pustynie: Pustynia Judzka, której części noszą oddzielne nazwy, jak: Tekue (2 Par. 20, 20; 1 Mach. 9, 33) niedaleko Betleemu, Zyf (1 Reg. 23, 14; 26, 2) na wschód od Hebronu. Maon (1 Reg. 23, 24) na południe od Zyf, Engaddi (1 Reg. 24, 2) nieopodal od morza Martwego.

Hydrografia Palestyny w streszczeniu tak się przedstawia: a) Morza i jeziora. Morze Śródziemne oblewa zachodnie, aż do Tyru przeważnie piaszczyste płaskie wybrzeża P-y, nieodpowiednie na porty. Jafa sięgająca najgłębszej starożytności i dopiero na schyłku czasów biblijnych zbudowana przez Heroda Wielkiego Cezarea Palestyńska — to jedyne, przynajmniej czasowo należące do Izraelitów miasta portowe. Dzisiaj za porty Ziemi Świętej uważane są miasta: Jafa, Kaifa u stóp Karmelu i Bejrut u podnóża gór Libańskich; w Piśmie św. morze Śródziemne nazywa się po hebr. jam Pelisztim — morzem Filistynów, morzem Tylnem czyli zachodnim, m. Wielkiem lub bez żadnego dodatku morzem. Morze Martwe (ob.) czyli Asfaltowe, jezioro Genezaret (ob.) czyli Tyberyadzkie, jezioro Merom. b) Rzeki i potoki. Rzeka Jordan z gór Antylibanu wypływa z trzech źródeł: Banias, Dan, Hasbani, następnie łączy się w jedną rzekę i przepływa jezioro Morom, Genezaret aż wreszcie na południu P-y wlewa swe wody do morza Martwego (ob. art. Jordan); znaczniejsze dopływy wpadają z lewego brzegu, mianowicie: Jarmuk inaczej Hieromaks i Jabok. Do Morza Martwego prócz Jordanu uchodzą: od zachodu — potok Cedron, od wschodu — rzeka Arnon. Do morza Śródziemnego wpadają: rzeka Leontes płynąca po północnym pograniczu Ziemi Świętej, potok Belus, Cyzon, rzeka (Cison) przepływa przez równinę Jezra-

el prawie równoległe do góry Karmelu, Zerka albo potok Krokodyłów, Sorek, Besor (Bosor) na południu od Gazy, potok Egipski, stanowił południową granicę Ziemi Świętej (Num. 34, 5; Jos. 15, 4).—c) Źródła Jordanu (ob. wyżej); źródła i sadzawki jerozolimskie: sadzawka Syloe, źródło Rogel, sadzawka Betezda (inaczej Betsaida zw. też Owczą sadzawką), Gihon Wyższy i Niższy; sławna studnia Jakóbową u stóp góry Garizim pod Sychem; studnia Salomona na południu od Tyru; źródło Elizeusa koło dzisiejszego Jerycho, dawniej w samym mieście; stawy Salomona i źródło Zamknięte w okolicach Betleemu; studnie przy Bersabee na południowych krańcach P-y sięgające czasów chananejskich. Prócz tego są w użyciu od najdawniejszych czasów wielkie podziemne zbiorniki wody deszczowej, t. j. cysterny, gdyż w potokach latem woda wobec ustawicznej pogody wysycha.

III. Geologia P-y.

a) Pokłady. W geologicznej budowie Ziemi Świętej: spotykamy następujące pokłady: wapień zwyczajny i numulitowy, bazalt, skały pierwotne, formacje nowe plioceniczne i po-plioceniczne; piaski nadbrzeżne; inne pokłady w mniejszej ilości, jak: kręde, piaskowiec, margiel.

Obreń wapienia jest najrozleglejszy w Ziemi Świętej obejmuje on większą część Palestyny Zachodniej, ciągnąc się szerokim pasem od samego południa aż do gór Libańskich. Przeczem zaznaczyć należy, że przeważa tutaj wapień zwyczajny, a tylko przez zachodnią stronę gór Judy i Efraima przechodzi wązki pas wapienia numulitowego. W Zajordaniu pokłady wapienia zwyczajnego znajdują się na przestrzeni między rzekami Arnonem a Jarmukiem. Zwyczajny wapień palestyński, szczególnie w okolicach Jerozolimy jest trojakiego gatunku: kukule, mizzi i malake. Pierwszy, stanowiący zwierzchnią warstwę, bardzo kruchy, przeto do budowy niezdatny; drugi zbyt twardy i dający się z trudnością obrabiać; trzeci (malake, t. j. królewski), znajdujący się najgłębiej, stanowi doskonały materiał budowlany, gdyż jest dosyć miękki, la-

twy do obrobienia, a na powietrzu twarde.

Bazalt spotyka się w Zachodniej P-e, poczynawszy od miasta Bejsanu (dawny Betsan) i naprzemian z wapieniem zachodzi do północnych kresów P-y. W środkowym punkcie pasu bazaltowego Zachodniej P-y leży miasto Safed, zbudowane na wzgórzu bazaltowym tejże nazwy. Łożyisko Jordanu między jeziorami Merom i Genezaret jest bazaltowe. W Zajordaniu od rzeki Jarmuka do gór Antylibanu (Hauran w szerszym znaczeniu) i równiny i góry składają się przeważnie z bazaltu.—Z łomów bazaltu podobnie jak z wapienia Chananejczycy, a później Hebrajczycy wznosili domy i mury miast.

W górach Abarim i Galaad narówni z wapiennymi skałami widnieją skały pierwotne, jak granit i porfir.

Formacje plioceniczne i poplioceniczne spotykamy w dolinie Jordanu oraz w równinach Saronie i Se-feli.

Wybrzeża morza Śródziemnego aż do okolicy Tyru są piaszczyste.

Wreszcie co do innych pokładów: zwierzchnia warstwa ziemi Betleemu jest kredowa, szczyt góry Oliwnej jest także kredowy;—na zachodnich i wschodnich skłonach gór Judzkich i Efraima tu i owdzie znajduje się piaskowiec, podobnie w górach Abarim i Galaad;—w południowo-zachodnich i zachodnich okolicach morza Martwego ciągną się pasy marglu.

b) Produkty skalne. Nie posiada P-a drogich kamieni, ani szlachetnych metali (jak złota, srebra, a tylko żelazo (hebr. barzel) i miedź (hebr. nehoszet). Geologowie przypuszczają, że między Jerozolimą i Jerychem znajdują się w głębi ziemi pokłady żelaza; analiza wykazała, że niektóre gorące źródła pod Tyberyadą zawierają składniki żelaza, co oczywiście świadczy, że ich woda przesącza się przez warstwy rudy żelaznej; dużo żelaza spotyka się w miejscowości położonej na północ od Tyberyady i w południowych stokach gór Libańskich; w północnej części Zajordania (między Jarmukiem i Antylibanem) obfitują w żelazo skały bazaltowe.—Miedź kryje się w południowych odnogach Libanu narówni z żelazem.

Użycie żelaza i miedzi było rozpo-

wszechnione u Hebrajczyków (2 Reg. 22, 35; 23, 7; 3 Reg. 7, 15—47; 12—31; 4 Reg. 6, 5, 7; Ps. 17, 35; 149, 8 i t. d.), — wszakże trudno dać stanowczą odpowiedź, czy dobywali oni te metale sami w P-e, czy też sprowadzali je z sąsiednich krajów. Pismo św. nigdzie tej kwestyi nie rozstrzyga, a na ślady takich kopalń w Palestynie dotąd nie natrafiono. Jedynie, za dobywaniem tych metali w Palestynie przemawia fakt, że z górnictwem mieli Hebrajczycy sposobność się zaznajomić: widać to doskonale, z walorowo urządzonych kamieniołomni Salomona w okolicach Jerozolimy.

W przenośniach biblijnych żelazo jest symbolem mocy, surowości, i okrucieństwa (wyrażenia: „laska żelazna“, „jarzmo żelazne“; por. Job. 40, 13 Mich. 4, 13; Ps. 2, 9; Deut. 28, 48; — miedź oznacza moc, trwałość, niekiedy upór (Job. 4, 13; Jer. 1, 18; Mich. 4, 13; Is. 48, 4).

Wyraz hebr. chaszmal (Ezech. 1, 4, 27; 8, 2), gr. ὁ ἤλεκτρος, Vul. electrum, Wuj. mosiądz) — oznacza najprawdopodobniej mieszaninę ze złota i srebra, które to metale przywozili Hebrajczycy z obcych krajów.

Z innych produktów skalnych posiada Ziemia Święta: asfalt, siarkę i sól. Asfaltu czy to w stanie płynnym, czy to w stanie twardym, najwięcej znajduje się w okolicach morza Martwego i w samym morzu, zwłaszcza na dnie muszą być ogromne pokłady. — Siarki dużo spotyka się na brzegach tegoż morza i na pobliskich wzgórzach, zmieszanej z gipsem i marglem; na północno-zachodnim brzegu morza i na półwyspie el-Lizan znajduje się siarka w postaci niewielkich kawałków; liczne źródła siarczane biją na wschodnim brzegu morza Martwego, jako też w dolinie rzeki Jarmuka i okolicach Tyberyady. — Całe wzgórze soli wznoszą się w pobliżu morza Martwego.

c) Trzęsienia ziemi. Ziemia Św. leży w pasie wulkanicznym. Trzęsienia ziemi i w starożytności i w naszych czasach zdarzały się w Palestynie. Strasznej katastrofy tego rodzaju doświadczyli Żydzi za króla judzkiego Ozyasza (Am. 1, 1; Zach. 14, 5); przy śmierci Zbawiciela „ziemia zadrżała, a skały się popadały“ (Mat. 27, 51), również przy Zmartwychwstaniu Pana Je-

zusa „stało się wielkie drżenie ziemi“ (Mat. 28, 2 (aczkolwiek rzecz oczywista, że to cuda, ale podłoże naturalne). W naszych czasach największe trzęsienie ziemi nawiedziło P-e w 1837, a najcięższa dola przypadła miastu Safed.

W Piśmie św. trzęsienia ziemi niejednokrotnie są przedstawiane jako następstwa gniewu Bożego (Ps. 17, 9; Nah. 1, 5, 6; Hab. 3, 3, 6).

IV. Klimatologia.

a) Temperatura. Ziemia Święta ma bardzo urozmaiconą temperaturę: w stopniowaniu jej geografowie rozróżniają 4-y okolice: 1). równiny pomorskie, 2) krainy górskie, 3) dolinę Jordanu, 4) pustynie. — Równiny pomorskie posiadają dostateczną wilgoć, dostarczaną nie tylko przez morze Śródziemne, ale i przez liczne rzeczki, co przy cieple palestyńskim i dobrej ziemi doskonale się przyczynia do urodzajności. — Krainy górskie są w ogólności chłodniejsze od równin pomorskich. Na szczególną uwagę zasługują góry Libanu „O Libanie mówią arabscy poeci, że na głowie nosi zimę z lodami, na ramionach wiosnę z kwiatami, na łonie jesień z owocem, kiedy lato u stóp jego drzemie na wybrzeżach morza Śródziemnego. W przeciagu dnia jednego można tu się spotkać ze wszystkimi czterema porami roku i góry Libanu są pod tym względem osobnym krajem.“ — W dolinie Jordanu ciepło stopniowo się wzmaga ze zbliżaniem się ku morzu Martwemu, tutaj upał w cieniu, latem dochodzi do 43° C. — W Pustyniach Ziemi Świętej, podobnie jak w dolinie Jordanu, spiekota nieznosna nawet zimą daje się odczuwać, tylko noce zimowe są chłodne (termometr opada niżej zera).

Średnia temperatura w Jerozolimie wynosi + 17°2 C., najwyższa — + 44°4 (w sierpniu 1881 r.), najniższa — 4° (w styczniu 1864 r.); dla określenia średniej temperatury w Jerozolimie według miesięcy — może posłużyć następująca tablica:

styczeń	+ 8°5	lipiec	+ 24°1
luty	9°2	sierpień	24°5
marzec	11°8	wrzesień	23°3
kwiecień	16°4	październik	20°3
maj	20°0	listopad	15°8
czerwiec	22°8	grudzień	11°2

b) Wiatry. Znaczny wpływ na temperaturę wywierają wiatry. Pismo Święte odpowiednio do czterech stron świata nadmienia o czterech tylko wiatrach (Jer. 49, 36); Dan. 7, 1): zachodnim, północnym, wschodnim i południowym (Prov. 25, 23; Ps. 77, 26; Luc. 12, 55; Ex. 10, 19; 14, 21). Oczywiście pod temi nazwami rozumieć należy i wiatry pośrednie, jak południowo-wschodni i t. d. Wiatry palestyńskie są peryodyczne: w pewnych porach roku stale jedne z nich przeważają.

W drugiej połowie października lub na początku listopada zaczynają się południowo-zachodnie i zachodnie wiatry, które zwiastują deszczową porę, to też Arabowie nazywają je „ojcami dżdżu“, panują one do końca marca. Od czasu do czasu w dżdżystej porze roku dość silne wiatry z północy i wschodu, rozpędzając chmury i przywracając pogodę.

W końcu marca, w kwietniu i maju przemaga wiatr „Sirokko“, wiejący z południowych i wschodnich pustyń, otaczających Ziemię Świętą; jest on niezmiernie gorący i suchy, niszczy roślinność, wywołuje rozstrój nerwowy w ludziach, jako też i zwierzętom szkodzi. Przechodząc w wichurę sirocco staje się bardzo niebezpiecznym, ale są pewne zjawiska atmosferyczne, ostrzegające o rychłym jego zbliżeniu: mianowicie zjawiają się w powietrzu żółtawe, czerwone i ciemno - oliwne odcienia, tak że słońce rzuca na ziemię nawet w południe światło ciemno - czerwone. Piśmo św. nazywa ten wiatr „wschodnim wiatrem“ (Ezech. 17, 10; 19, 12), „wiatrem pustynnym“ (Jer. 13, 24), „wiatrem południowym“ (Luc. 12, 65).

Wreszcie od czerwca do października — północne i północno-zachodnie wiatry miarkują uciążliwe letnie upały.

c) Opady. Deszcze bywają w Palestynie tylko podczas zimy, to jest „dżystej pory“, która się ciągnie od drugiej połowy października do końca marca lub połowy kwietnia. Deszcz na początku zimy nazywał się „zarannym“, „wczesnym“ pluvia matutina, temporanea, na końcu „odwiecznym“ „późnym“ pluvia vespertina, serotina (Deut. 11, 14; Jer. 3, 3; 5, 23; Joel. 2, 23; Os. 6, 3; Zach. 10, 1; Jac. 5, 7).

W przeciągu całej zimy liczba dni po-

godnych przewyższa zwykle liczbę dni słotnych. W Piśmie św. posucha zimą uważana jest za karę Bożą, gdy przeciwnie deszcze są obrazem błogosławieństwa Bożego (Deut. 11, 14; 3 Reg. 18, 1; Js. 43, 20; 49, 10).

Śnieg w P-e rzadko kiedy pada: w Galilei pokrywa czasem ziemię od 2 do 3 dni, w Judei 1 do 3 godzin zaledwie pozostaje. Wieczne śniegi bielą szczyty Libanu.

Grad w Ziemi Świętej jest częstszym zjawiskiem, aniżeli śnieg; drobny grad towarzyszy nieraz deszczowi.

Burze zdarzają się wyłącznie zimą i są pełne grozy.

Rosa latem w nocy zwykle opada, ale niekiedy bywa i zimą; rosa w Piśmie św., podobnie jak deszcz jest symbolem błogosławieństwa Bożego (Gen. 27, 28; 49, 25; Deut. 32, 2; 33, 12; Job. 39, 19).

d) Pory roku. Ziemia Święta ma dwie tylko pory roku: lato i zimą. Lato, czyli pora sucha trwa od połowy kwietnia do drugiej połowy października; deszcz prawie nigdy wtenczas nie pada, upały wielkie, potoki wysychają, jedynie rosa rześista orzeźwia przyrodę. Zima zajmuje resztę miesięcy. Rozróżnienie tych dwóch pór roku — lata i zimy (zimna i gorąca), hebr. kaits wachoref, Vulg. aestas et hiems (aestas et frigus) znajdujemy w Piśmie św. (Gen. 8, 22; Zach. 14, 8).

Rozróżniali także Hebrajczycy, podobnie jak to czynią i dzisiaj Arabowie 6 czasów, mających swą podstawę w rolnictwie:

1. Czas posiewu, tempus sementis, hebr. Zera (od połowy października do połowy grudnia).

2. Cz. zimy, t. hiemis, hebr. choref (od połowy grudnia do połowy lutego).

3. Cz. chłodu, t. frigoris, hebr. kor (od połowy lutego do połowy kwietnia).

4. Cz. żniw, t. messis, hebr. katsir (od połowy kwietnia do połowy czerwca).

5. Cz. owoców, t. fructuum, aestas, hebr. kaits (od połowy czerwca do połowy sierpnia).

6. Cz. ciepła, t. caloris, hebr. hom. (od połowy sierpnia do połowy października).

V. Szata roślinna P-y.

Odpowiednio do klimatycznych warunków, wydawała nigdyś P-a, a po części i dzisiaj jeszcze wydaje rośliny stref najbardziej od siebie oddalonych.

Wyrażnego podziału roślin w Biblii nie znajdujemy, tem więcej naukowa klasyfikacya flory z Pisma św. wyprowadzić się nie da. Z pewnem jednak odróżnianiem według cech zewnętrznych, drzew, krzewów od innych mniejszych roślin niejednokrotnie się w Biblii spotykamy (Gen. 1, 11 nast. 29; Ex. 9, 25; 10, 15 i t. d.).

Podamy tu w porządku alfabetycznym krótki spis ważniejszych roślin Ziemi św., dzieląc je na dwie kategorie: 1. Drzewa i krzewy, 2) Zioła i inne mniejsze rośliny:

a) Drzewa i krzewy:

Akacya, drzewo z rodziny czułkowych, hebr. szitta, Vulg. Setim (Ex. 25, 10, 13, 23; 26, 15. 26; 27, 1. 6), rośnie w południowej części doliny Jordanu, dzisiaj w botanice zowie się *Accacia seyal*.

Cedr, hebr. erez, Vulg. cedrus (Ps. 29, Vul. 28, 5; Is. 2, 13; 37, 24 i t. d.) rośnie na Libanie, niegdyś były tam wielkie lasy cedrowe, w botanice nosi następujące nazwy: *Cedrus Libani* Barrel'a, *Cedrus libanotica* Lamarck'a, *Pinus Cedrus* Linneusza, *Larix cedrus* Millera. Cedr jest symbolem Najśw. Maryi. Panny: „Quasi Cedrus exaltata sum in Libano“ (Eccl. 24, 17).

Cyprys, w bot. *Cupressus sempervirens*.

Cytryna, w bot. *Citrus medica*, oraz pomarańcza—*Citrus aurantium* od najdawniejszych czasów znane były w P-e; dzisiaj sławne są za pomarańcze jafskie.

Daktylowiec, hebr. thamar, Vulg. palma (Exod. 15, 27; Cant. 7, 7; Joel 1, 12—w bot. *Phoenix dactilifera*).

Dąb—*Quercus*—w rozmaitych gatunkach; najpiękniejsze dęby niegdyś rosły na górach Bazan w Zarczu.

Figa, hebr. theenah (Gen. 3, 7; Num. 13, 24; 20, 5 i t. d., drzewo owocowe z rodziny morwowatych, w bot. *Ficus carica*).

Granatowiec inaczej malogranat, drzewo z pięknym owocem, hebr. rimmon (Num. 20, 5; Deut. 8, 8; Cant.

4, 3), z rodziny mirtowatych, w bot. *Punica granatum*).

Jawor—w bot. *Platanus orientalis*.

Jodla i sosna.

Kaktus.

Migdał, hebr. luz, szaked (Gen. 30, 37; 43, 11), drzewo z rodziny różowatych, Palestyna jest właściwie jego ojczyzną, w bot. *Amygdalus communis*.

Mirra czyli balsamowiec, w bot. *Balsamodendron myrrha*.

Mirt—w bot. *Myrtus communis*.

Morwowe drzewo (Luc. 17, 16) —Morus.

Oliwne drzewo, hebr. zajith, zeth szemen (Gen. 8, 11; Deut. 8, 8; Jud. 9, 8) należy do rodziny oliwowatych—w bot. *Olea sativa*; obok figi i daktyłowca to ulubione drzewo dla Izraelitów; naród Izraelski zowie się „Oliwa obfitą, piękną, urodzajną, śliczną“ (Jer. 11, 16); jest wzmianka w Piśmie św. i o dzikiej „Płonnej oliwie“, (Rom. 1, 16) —w bot. *Olea oleaster*, znajdujące się obecnie w północnej Syrii.

Oleander, dzisiaj rozpowszechniony bardzo w Palestynie.

Sykomor, hebr. szikmah, Vulg. *sycomorus*, Wuj. sykomor, płonna figa; jest to drzewo pokrewne figowemu, pień ma bardzo sękaty, owoc mdły i niesmaczny, drewno niezmiernie trwałe; w bot. *Ficus sycomorus*.

Szarańczyn—*Cerantia siliqua*—u nas zwany chlebem świętojańskim“.

Tamaryszek — *Tamarix* — w kilku gatunkach bardzo rozpowszechniony, szczególnie nad brzegami Jordanu.

Terebint — w bot. *Pistacia terebinthus* — drzewo pospolite w południowej i wschodniej Palestynie.

Wierzba w kilku gatunkach rośnie w Syrii i P-e, jak *Salix fragilis* i *Salix alba* Linneusza, *Salix Babylonica* tegoż, nad brzegami Jordanu *Salix saf-saf*.

Winorośl—w bot. *Vitis vinifera*—od najdawniejszych czasów znana była w Palestynie; olbrzymie są tam winne grona; przeważnie gatunek czerwonych winogron uprawiany jest w Ziemi Świętej.

Ziziphus spina Christi, jest to krzew ciernisty rosnący w Palestynie w pobliżu Jerozolimy, a szczególnie nad Jordanem; według większości egzegetów

z tego ciernia upleciono koronę Panu Jezusowi.

b) Ziola i inne mniejsze rośliny: Anyż—w bot. *Anethum graveolens* — roślina z rodziny baldaszkowych.

Gorzycza—*Sinapsis nigra*; największej obfitują w gorzycę brzegi Jordanu, gdzie dla swej okazałości (do 12 stóp) ma ona wygląd drzewa (Mat. 3, 31; Marc. 4, 31; Luc. 13, 19; 17; 6).

Hyzop biblijny według wielu egzegetów jest to roślina zw. w bot. *Capparis spinosa*.

Jabłka sodońskie, wspomniane przez Józefa Flawiusza (*Bell. iud.* IV, 8, 4; por. także Tacit. *Hist.* 5, 7); według niektórych badaczy jest to roślina zwana przez botaników *Asclepias gigantea*, mająca owoc podobny z wyglądu do jabłka, lecz który po naciśnięciu pęka, pozostawiając po sobie skórkę, ziarenka i szczyptę nitek jedwabistych; inni utożsamiają „jabłko sodońskie“ z roślinami: *Citrullus colocynthis*, *Solanum melongena* Lineusza, *Caletropis procera*.

Kakol, Vulg. zizanium (Mat. 13, 24—30)—w bot. *Lolium temulentum*.

Koryander czyli kolender — w bot. *Coriandrum sativum*.

Lilia, hebr. szuszan; szczególnie w Pieśni nad Pieśniami (2, 1, 2; 4, 5, 13 i t. d.) wychwalana; Pan Jezus podnosi piękność lilii (Mat. 6, 28—30); dzisiaj mało jest właściwych lilii w P-e, ale pod tę nazwę możnaby podciągnąć inne podobne kwiaty. Zresztą i egzegeci różnią się w zdaniu, jakie kwiaty przez lilie biblijne rozumieć należy. Jedni obstają za właściwą białą lilią — *Lilium candidum* Linneusza, inni rozumieją: piękny czerwony kwiat *anemon*, żółta lile wodna, malwę błotnistą, kosaciec fioletowy (*Iris*).

Mandragora, dziwowstręt—w bot. *Mandragore officinalis* — hebr. dudaim (Gen. 30, 14; Cant. 7, 13), roślina z rodziny psiankowatych, znajduje się w całej P-e; ma bardzo oryginalne korzenie, w których można się dopatrzeć podobieństwa postaci ludzkiej; kopaczym tym noszonym lub przechowywanym w domu, tak w najgłębszej starożytności, jak i dzisiaj jeszcze lud zabobonnie przypisuje rozmaite skutki dobroczynne, a zwłaszcza zapewnienie płodności; dla te-

go to właśnie nieplodna Rachel prosiła Lię o mandragory, które z pola przyniósł Ruben i ofiarował swej matce (Gen. 30, 14).

Nard—Nardus.

Papyrus—w bot. *Cyperus papyrus* rodzaj traw z rodziny ciborowatych; w P-e znajduje się ta roślina na północno-wschód od jeziora Tyberyadzkiego, nad jez. Merom i w bagnistych miejscach doliny Saron.

Piołun—w bot. *Artemisia absinthium*—w Biblii jest w przenośnym znaczeniu wyrazu niedoli (Prov. 5, 4; Jer. 9, 15; 23, 15; Sam. 3, 15, 19; Apoc. 8, 11).

Róża jerychońska—w bot. *Anastatica hierochuntina* — jest to mała roślina, poszukiwana przez pielgrzymów; rośnie w pobliżu morza Martwego; zerwana i uschnięta już oddawna, w parę godzin po włożeniu do wody, znowu powraca do życia i rozwija swe drobne kwiatuszki; niegdyś w Jerychu i jego okolicy były prawdziwie piękne róże i z nich to nazwę przeniesiono na ową roślinkę.

Dla uzupełnienia obrazu roślinności palestyńskiej dodajmy, że hodowano jeszcze w sadach i na polach: melony, dynie, kawony, ogórki, cebule, czosnek, kmin, bób, soczewicę, proso, jęczmień, pszenicę, len.

Z kwiatów prócz opisanych powyżej rosły: narcyzy, tulipany, hiacynty, fiołki i t. d.

Były w starożytności lasy w Ziemi Świętej i miały bardzo doniosłe znaczenie, zatrzymywały latem potrzebną wilgoć w okolicy, nie pozwalały deszczom splukiwać warstwy uradzajnej ziemi, nie dawały tak łatwo odłamom skalnym staczać się w doliny.

VI. Świat zwierzęcy. Biblia rozróżnia 4-y gromady zwierząt: czworonożne, ptaki, płazy i ryby (Gen. 1, 26; 9, 2; Lev. 11; Deut. 4, 17 nast.; Jac. 3, 7 i t. d.). To, co wyżej powiedziano o florze, stosuje się i tutaj: że podział na pomienione cztery gromady nie opiera się na danych naukowych, lecz na cechach czysto zewnętrznych oraz poglądach owych czasów, w których Biblia była pisana. Stąd małe zwierzątka, jak np. mysz, zaliczane są do płazów (Lev. 11, 29 nst.); ptakami nazywają się wszystkie stworzenia skrzydlate, jak:

nietoperze, owady (Lev. 11, nst. i t. d.); do ryb należą wszystkie wodne zwierzęta (Lev. 11, 9 nst.).

O klasyfikacji zwierząt na czyste i nieczyste ob. art. Pokarmy u Hebrajczyków.

Zamieszczamy poniżej w porządku alfabetycznym spis ważniejszych zwierząt, dzieląc je na 4-y gromady: a) kręgowce (Vertebrata), b) stawonogi (Arthropoda), c) mięczaki (Mollusca), d) robaki (Vermes).

a) Kręgowce. α) Ssące: Antylopa, w kilku gatunkach znajduje się w Palestynie: Antilope leucoryx, Gazela dorcas.

Baran—Ovis laticaudata.

Hiena przegowana — Hyaena strata jest pospolita w P-e.

Hipopotam, w starożytności prawdopodobnie znajdował się w Ziemi Świętej.

Jeleń, dawniej był pospolity w P-e; dzisiaj spotyka się jeleń zwyczajny—Cervus elaphus; są ślady, że dawniej istniał także daniel—Dama vulgaris.

Koń, w P-e zjawił się dopiero za Dawida (2 Reg. 8, 4; 1 Par. 19, 4), a o rozmnożeniu tego zwierzęcia usilnie się starał Salomon, który zaprowadził liczną jazdę w wojsku (3 Reg. 10, 16; 2 Par. 1, 14; 2, 25; dzisiaj we wschodniej P-e jest bardzo wiele koni.

Koźiel, w kilku gatunkach jest znany w P-e: Capra hircus, Capra mambrica, Capra angorensis.

Lampart, dziś znajduje się na Karmelu, w okolicach morza Martwego i w lasach Galaadu; niegdyś musiał być bardzo rozpowszechniony w P-e, jak o tem świadczą nazwy niektórych miejscowości: Beth Nimra=dom lamparci, Nimrim i t. d.

Lew, dzisiaj już się nie spotyka w Ziemi Świętej, zdaje się że wyginął tam w czasach grecko-rzymskich.

Lis i szakal; wyraz hebr. szual oznacza w Biblii i lisa i szakala, to też w greckim tekście oraz w Wulgacie spotykamy wspólną ich nazwę: ὄλυπηξ, vulpes, u Wujka liszka. Lis palestyński—Vulpes vulgaris żyje samotnie, na nory w ziemi; szakal—Canis aureus—z wyglądu stanowi coś pośredniego między wilkiem i lisem, żyje gromadnie w 200 i 300 sztukach, mieszka w szczelinach skał lub między ruinami. Szakali

to właśnie użył Samson do podpalania łanów ze zbożem Filistynom.

Muł lub osioł muł, dziś jest bardzo rozpowszechniony w P-e, jako zwierze niezmiernie wytrwale i bezpieczne do górskich podróży, chociaż przez Arabów nie używany; prawo Mojżeszowe zakazywało Hebrajczykom wytwarzania tego zwierzęcia (Lev. 19, 19), wszakże z niewoli Babilońskiej powracano ze znaczną liczbą mułów.

Niedźwiedź, z rzadka spotyka się w Galilei i w górach Libańskich; jest to Ursus syriacus, zbliżony do niedźwiedzia europejskiego, tylko nieco jaśniejszy, żywi się owocami i korzeniami, jednakże często rzuca się na stada.

Osieł—Asinus vulgaris—znany w P-e od najdawniejszych czasów, jest wesoły, ładny, wytrwały od konia, a na drogach górskich ze względu na swój pewny krok bezpieczniejszy, pochodzi od dzikiego osła czyli onagra z północnej Afryki i Azji środkowej.

Pies—Canis familiaris—mimo swej wierności był powszechnie w pogardzie u Izraelitów; pogan nazywali oni psami; jak dawniej tak i dzisiaj psy w Palestynie po większej części pozostają w gromadach w pewnych dzielnicach miasta, w dzień są spokojne i śpią zwykle, a nocą z głośnym szczekaniem napadają na zapóźnionych przechodniów z innych dzielnic.

Słoń, był wprowadzony do P-y dopiero za Antyocha Epifanesa, króla syryjskiego, który używał ich w wojnach przeciw królowi egipskiemu Ptolemeuszowi i przeciw Żydom (2 Mach. 13, 15 i t. d.). Koś słoniową od czasów Salomona sprowadzali Hebrajczycy (3 Reg. 10, 18; Cant. 5, 14; Am. 3, 15; Ps. 45, Vulg. 44, 9).

Świnia, uważana przez Izraelitów za nieczystą w szczególniejszy sposób, mimo to jednak była hodowana w P-e, zwłaszcza w Galilei i w Zajordaniu przez zamieszkujących tam Greków w późniejszych czasach.

Wielbłąd, hebr. gamal (Gen. 12, 16 i t. d.), najpożyteczniejsze zwierzę na Wschodzie; ono jedno tylko i to z łatwością może przebywać rozległe pustynie Azji przedniej, Arabii i Afryki północnej; Hebrajczycy posiadali liczne wielbłądy; za panowania Dawida specjalnemu urzędnikowi był powierzony nadzór

nad królewskimi wielbładami (1 Par. 27, 30); wracając z niewoli Babilońskiej pod wodzą Zorobabela mieli Żydzi 435 wielbładów (Esdr. 2, 67). Zdaje się, że Żydom był znany tylko jedno — garbowy wielbłąd — *Camelus dromedarius*.

Wilk syryjski jak dawniej tak i dzisiaj w P-e jest postrachem dla pasterzy: to tylko zmniejsza niebezpieczeństwo, iż nie chodzi w gromadzie, jak nasz wilk, a co najwyżej można spotkać dwie lub trzy sztuki razem.

W 61, w dużych stadach spotyka się obecnie w dolinie Jordanu, na równinach Sefeli, Saronie i Ezdrelonii; w ogóle jednak mało jest dzisiaj bydła w P-e. Wyraz hebr. reem, Sept. *μὀνόκερος*, Vulg. *rhinoceros*, *unicornis* (Num. 23, 22; Deut. 33, 17; Ps. 22, Vulg. 21, 22; Job. 39, 9, 19), najprawdopodobniej oznacza żubra — *Bos bison*, lub też tura — *Bos urus*.

β) Ptaki. Bocian biały — *Ciconia alba* — i czarny — *Ciconia nigra*.

Goląb, hebr. jona, grec. *περιστέρα*, Vulg. *columba*; nazwa tego ptaka spotyka się w Biblii przeszło 50 razy; od najdawniejszych czasów rozmaite gatunki znajdowały się i znajdują w Palestynie: 1) Jest w Biblii mowa o gołębiach mieszkających w „rozpadlinach skalnych” (Cant. 2, 14; Jer. 48, 28); rozumieć tu należy gołębie skalne — *Columba livia* — których całe stada przebywają obecnie w pobliżu morza Martwego i Tyberyadzkiego. 2) „Gołębie dolin” (Ezech. 7, 16) oznaczają, zapewne, gołębie leśne, gnieźdzące się na drzewach — *Columba palumbus*, *torquatus* — oraz gołębie dziuplaste — *Columba oenas*, wyłączając je w dziuplach ścielące swe gniazda; i leśne i dziuplaste gołębie bardzo liczne są dzisiaj w lasach Karmelu, Libanu i Galadu. 3) Hodowali Izraelici w wielkiej liczbie gołębie domowe — *Columba livia domestica*, i w tym celu budowali obszerne gotębniaki (Is. 60, 8). — Równorzędnie z gołębiami wspomina się w Piśmie św., synogarlica, znajdującą się dzisiaj w Ziemi Świętej w 3 gatunkach: 1) Synogarlica pospolita — *Turtur auritus*; 2) *Turtur risoria*; *Streptopelia risoria* w okolicach morza Martwego, na lato wędrująca do lasów Galadu, 3) *Turtur senegalensis* dosyć rzadka, zakłada swe gniazda w w ogrodach na palmach.

Kura w oryginalnym tekście wspomina się tylko w Now. Test., dzisiaj jest pospolita.

Kruk w rozmaitych gatunkach: *Corvus corax*, *C. cornix*, *C. agricola*, *C. monedula*.

Orzeł, po heb. *neszer*, tak samo jak i sęp: z wymienionych w P. św. właściwości domyślać się można, o którym z tych ptaków mowa; główne gatunki orłów palestyńskich są 4-y: *Aquila chrysaetos*, *Aquila heliaca*, *Circus gallicus*, *Aquila naevia*.

Pelikan — *Pelecanus onocrotalus* — w pobliżu jezior Merom i Tyberyadzkiego.

Przepiórka.

Struś.

Wróbel, pospolity w Palestynie, obejmuje najrozmaitsze odmiany ptasząt z rzędu wróblowatych.

γ) Gady i płazy.

Jaszczurka w najrozmaitszych gatunkach; osobliwsze: *Ptyodactylus gecko*; ostrzegacz lądowy — *Psammisaurus scincus* — zwany przez Arabów *waran el-ard* i ostrzegacz wodny — *Hydrosaurus niloticus* — po arab *waran el-bahr*; piskowa jaszczurka zwana przez Arabów „rybą piskową”, żyjąca w dolinie Jordanu: *Chamaeleon vulgaris*; *Uromastix spinipes*; najpospolitsze: *Lacerta viridis* i *Zootoca muralis*.

Krokodyl, dawniej znajdował się w potoku Zerko, który dla tego nazywał się także „potokiem Krokodyłów”; wyraz hebr. *liwathan*, Vulg. *leviathan* w księdze Hioba (3, 8; 49, 20 nst.), zdaniem wielu egzegetów, oznacza krokodyla — *Crocodilus niloticus*.

Wąż jest bardzo pospolity w Ziemi Świętej; do jadowitych należą przede wszystkim: żmija *Naja aspis*, spotykana w południowej Palestynie, długa do dwóch metrów, — oraz żmija rogata — *Vipera cerastes* — długości zaledwie 60 centymetrów, lecz niezmiernie jadowita i tem niebezpieczniejsza, że ją trudno dostrzedz, gdyż jest barwy żółto-brunatnej, mało różniącej się od ziemi.

Żaba, wodna jadalna — *Rana esculenta*, — a także drzewna — *Hyla arborea*.

δ) Ryby. W jeziorach palestyńskich (z wyjątkiem morza Martwego), w rzekach i potokach są liczne ryby najrozmaitszych doborowych gatunków, podobnych do tych, jakie znajdują się w

Nilu. Do osobliwszych ryb w jeziorze Tyberyadzkiem należą: Chromis Simonis, zwana pospolicie „rybą Piotra“, i Clarias macracanthus; — w Jordanie i jego dopływach: Cyprinodon dispar.

b) Stawonogi. α) Owady. Motyle—Fineidae—w rozmaitych gatunkach są bardzo liczne w Palestynie. Do rodziny owadów z rzędu motyli należy i mól (tinea), niejednokrotnie wspomniany w Piśmie Świętem, gdyż jak wiadomo, w starożytności znaczną część bogactw stanowiły kosztowne szaty (Job. 4, 19; 13, 28; 27, 18; Is. 50, 9; 51, 8; Mat. 6, 19, 20; Luc. 12, 33; Jac. 5, 2).

Mrówka, chwalona przez Mędrcę Pańskiego za swą pracowitość i przeczność (Prov. 6, 6—8; 30, 25).

Mucha, prócz właściwych much, rozmaite owady muchowate, jak komary, moskity, baki i t. d., objęte w Biblii ogólną hebr. nazwą zebub (Eccl. 10, 1; Is. 7, 18), są bardzo dokuczliwe w Ziemi Świętej, a czasami i plaga prawdziwą dla ludzi i zwierząt. To też Filistyni czcili bożka Baalzebuba (=Pan much), któremu przypisywali władzę nad muchami.

Pszczółka, hebr. debora, i w stanie dzikim—Apis fasciata—zakładająca swe gujazda w szczelinach skalnych, w dziuplach drzew i innych podobnych ochronnych miejscach,—i sztucznie hodowana w urządzonych ulach — Apis linguistica.

Szarańcza, należy do rzędu owadów prostoskrzydłych — Orthoptera, — których w Ziemi Świętej znajduje się przeszło czterdzieści gatunków. Najpospolitsze gatunki palestyńskiej szarańczy są: Acridium lineola, Acridium peregrinum i Oedipoda migratoria. Najście szarańczy w ciepłych krajach, jak wiadomo, jest jedną z największych klęsk. Doskonale obrazowy opis tego najścia podaje prorok Joel (1, 4 nast.). Ubogim szarańcza służyła za pokarm (Mat. 3, 4; Marc. 1, 6).

β) Pajączaki. Pająk, w bardzo licznych gatunkach.

Skorpion, wspomniany i w Starym i w Nowym Testamencie (Deut. 8, 15; Ezech. 2, 6; Luc. 10, 19; 11, 12; Apoc. 9, 3. 5. 10).

c) Mięczaki. Purpura — Murex trunculus, Murex brandaris i t. d.

d) Robaki, w licznych gatunkach, i w St. i N. Test. są symbolem kar wiecznych (Is. 66, 24; Marc. 9, 43 i t. d.).

VII. Mieszkańcy Palestyny. — A) Czasy przed wejściem Izraelitów. Według najnowszych badań archeologicznych najprzewodniejszymi mieszkańcami Ziemi Świętej byli Troglodyci, t. j. mieszkańcy pieczar, nie—Semici, a przynajmniej mieszkańcy semickiej rasy z hittyjską. Okres ten trwał od r. 4000 do 3000. Od tego czasu do r. 2500 przemieszczają w Palestynie rośliny przybysze, należące zapewne do rasy indogermańskiej, po których pozostały liczne pomniki megalityczne. — Następnie przybywają szczepy semickiego pochodzenia: pierwsza fala — babilońsko-akkadyjska, druga—Semicko-amoryjska. Z imigracją Amorytów kończy się w Palestynie kamienna epoka prahistorii.

Pismo Święte o dawniejszych mieszkańcach Palestyny podaje, iż odznaczali się wielką siłą oraz olbrzymim wzrostem i przytacza ich nazwy: Rafaim, Emim, Zomzommim (Zuzim), Enacim. Następnie wymienia chananejskie plemiona. Sydończyków, Hetejczyków, Jebuzejczyków, Amorejczyków, Hewejczyków, Gergezejczyków, Aracejczyków, Sinejczyków, Aradczyków, Samarejczyków, Amatejczyków, Ferezejczyków.

B) Czasy od wejścia Izraelitów (około r. 1400 przed Nar. Chr.) do upadku Jeruzolimy w 70 r. po Nar. Chr. Obietnice, które Bóg dał Abrahamowi i innym patriarchom, co do posiadania przez naród wybrany Ziemi Chananejskiej, spełniły się za Mojżesza i Jozuego. Po czterdziestoletnim pobycie na puszczy, jeszcze za życia Mojżesza, Izraelici zdobyli ziemię, leżącą za Jordanem (Num. 21, 21 nast.), czyli Palestynę Wschodnią. A kiedy Mojżesz umarł, Jozue z rozkazu Bożego wprowadził lud Izraelski do kraju przed Jordanem (Joz. r. 1—5), czyli do Palestyny Zachodniej. Zajordanie podzielił sam Mojżesz między pokoleniami Rubena, Gada i połowę Manasses (Num. 32, 33; Jos. 13, 15 nast.). Palestynę Zachodnią dwakroć dzielił Jozue i przy drugim podziale poczynił pewne zmiany. Przyjrzyjmy się

rozmieszczeniu pokoleń po ostatecznym podziale:

a) Pokolenia w Zajordanii. Pokolenie Rubena otrzymało dzielnicę na wschód od morza Martwego, poczynając od rzeki Arnon, a kończąc powyżej ujścia Jordanu do tegoż morza; granicę na wschodzie stanowiła pustynia.

Pokolenie Gada osiadło na północ od pokolenia Rubena, zajmując południową i północno-zachodnią część gór Galaad aż po jezioro Tyberyadzkie; granicą zachodnią był Jordan, wschodnią dział Manasses a i niżej pustynia.

Półowie pokolenia Manasses przypadała północno-wschodnia część gór Galaad i góry Bazan; na północ rozciągał się Manasses aż do Hermonu; na zachodzie graniczył z pokoleniem Gada, morzem Genezaret, Jordanem, jeziorem Merom i znowu Jordanem na wschodzie stykał się z pustynią.

Ścisłej mówiąc, zachodni pas ziemi w dzielnicy zajordańskiej Manasses, graniczący z jeziorem Genezaret i pokoleniem Neftalego, dostał się Jairowi i nazywał się wsiami Jaira (Hawoth Jair—Num. 32, 41). Jair, dzielny wojownik, tylko w linii macierzyńskiej należał do pokolenia Manasses, a w linii ojcowskiej do Judy (1 Par. 2, 21—23), dlatego też i działka jego miała także nazwę: Judy nad Jordanem (Jos. 19, 34).

b) Pokolenia w Zachod. Palestynie. Pokolenie Judy otrzymało rozległą dzielnicę między morzem Martwym a morzem Śródziemnem.

Na południe od pokolenia Judy przypadała siedziba pokoleniu Symeona.

Z północy przytuliły się do działu Judy — pokolenia Beniamina i Dana.

Na północ od pokolenia Beniamina, tudzież na północ i północno-wschód od pokolenia Dana rozsiadło się pokolenie Efraima.

Jeszcze dalej na północ miała swój dział wtóra połowa pokolenia Manasses.

Pozostałą północną część Chanaanu zajęły pokolenia: Jsachara, Zabulona,

Neftalego i Asera w ten sposób: Aser ważkim pasem rozpostarł się od gór Karmelu do rzeki Leontes; Jsachar znajdował się na północ od pokolenia Manasses, granicząc z Jordanem; Zabulon usadowił się na północ od Jsachara, zachodząc nad Jordan i nad morze Tyberyadzkie; na koniec jeszcze bardziej na północ równolegle z dalszym ciągiem dzielnicy Asera leżał Neftali.

Pokolenie Lewi nie dostało osobnej dzielnicy, ale za to 48 miast rozrzuconych po wszystkich dzielnicach (Jos. r. 21).

Opisany podział Ziemi Świętej przetrwał przez okres Sędziów i trzech pierwszych królów. Po śmierci Salomona wszystkie ziemie Izraela rozpadły się na dwie duże części: królestwo Judzkie ze stolicą Jerozolimą, składające się z pokoleń Judy, Beniamina i Symeona, tudzież królestwo Izraelskie, złożone z innych pokoleń, mające początkowo za stolicę Sychem, później Thersę, wreszcie Samaryę. Koniec Państwu Izraelskiemu położył Sargon II assyryjski w 722 r. przed Nar. Chr. Pierwsza deportacja do Babilonii mieszkańców Państwa Judzkiego, czyli początek niewoli Babilońskiej przypada na r. 606. Po niewoli Babilońskiej historycy rozróżniają: Okres kapłański od r. 586 do r. 332; grecki okres od r. 332 do 167; okres Machabeuszów od r. 167 do r. 63; od tego czasu okres rzymski.

Ziemia Święta za czasów Chrystusa Pana dzieliła się na dwie główne części: Kraj po tę stronę Jordanu (Cis-Jordanem) i Kraj po tamtą stronę Jordanu (Trans-Jordanem).

Kraj po tę stronę Jordanu czyli Palestyna Zachodnia, rozpadał się znowu na trzy prowincje: Judeę, Samaryę i Galileę.

1) Judea, najważniejsza i najrozleglejsza prowincja Palestyny, obejmowała ziemię pokoleń: Judy, Symeona, Beniamina, Dana i część południową Efraima; granice miała następujące: na północy Samaryę, od wschodu Jordan i morze Martwe, od południa Arabię Skalistą, od zachodu Filistę i morze Śródziemne. Dzieliła się Judea na jednastcie toparchii, czyli okręgów; podział ten, zapewne, dokonany był

przez Rzymian, gdyż żadnej o nim wzmianki przedtem nie znajdujemy *).

2) Samaryja, gr. *Σαμαρία*, Vulg. Samaria, — była najmniejszą z trzech prowincji, leżała w środku kraju po tę stronę Jordanu, między Judeą a Galileą, na dawniejszych terytoryach: większej części pokolenia Efraima, połowy Manassesza i południowej części pokolenia Isachara. Samaryę zamieszkiwali nienawistni Żydom Samarytanie (Ob.).

3) Galilea, gr. *Γαλιλαία*, Vulg. Galilaea, — północna prowincja Palestyny, zajęła dawniejsze posiadłości pokoleń: Asera, Neftalego, Zabulona i części Isachara; granice Galilei: od południa Samaryja, od wschodu Jordan, od północy rzeka Leontes, od zachodu Fenicya. Józef Flawiusz (*Bell. iud.* III, 3, 1) rozróżnia Galileę wyższą, t. j. północną i Galileę niższą, t. j. południową. Galilea wyższa nazywała się także Galileą narodów (pogan) hebr. *Gelil haggoim*, gr. *Γαλιλαία τῶν ἔθνων*, Vulg. *Galilaea gentium*, — gdyż była zaludniona przez pogan: Fenicyan, Syryjczyków, Arabów i Greków. Galileę niższą zamieszkiwali przeważnie Żydzi, zwani Galilejczykami. Galilejczycy odznaczali się walecznością, nieustraszoną odwagą, pracowitością, prostotą; różnili się od Żydów judzkich niektórymi zwyczajami, a nawet i narzecze mieli odmienne (Mat. 26, 73; Marc. 14, 70; Luc. 22, 59). Żydzi judzcy, зараżeni pychą Doktorów zakonnych, nie uważali Galilejczyków za prawowiernych i czystej krwi Żydów, dlatego też okazywali im pewną pogardę (Joan. 7, 52). Zbawiciel jednak upodobał sobie Galilejczyków i ich krainę: w Galilei Pan Jezus pozostawał w latach dziecięcych i młodzieńczych, tam też spędził większą część swego życia publicznego, na apostołów powołał Galilejczyków z wyjątkiem Judasza Iskarioty.

W kraju po tamtą stronę Jordanu, t. j. w Zajordaniu, rozróżniano za czasów Zbawiciela następujące krainy: Perea, Galaad, Gaulonitydę, Abilene, Batanee, Trachonitydę, Itureę, Auranitydę i Dziesięciogród.

O tych krainach pokrótce:

1) Perea, gr. *Περαια* (γῆ), Vulg. *Peraea*, — rozciągała się od rzeki Arnon do rzeki Jabok; wschodnią granicą Perei była pustynia, a zachodnią morze Martwe i Jordan. Wszakże przez Perea w szerszem znaczeniu rozumiano wszystkie krainy Zajordania od rzeki Arnon aż do stóp gór Antilibanu.

2) Galaad, w szerszem rozumieniu, podobnie jak Perea, oznacza całe Zajordanie, lecz zwykle nazywano tak krainę, znajdującą się między Jabokiem i Jarmukiem.

3) Gaulonityda (*Gaulonitis*), kraina rozciągająca się od rzeki Jarmuku do stóp Antylibanu.

4) Abilena, gr. *ἡ Ἀβιληνῆ*, Vulg. *Abilina*, — kraina położona nad rzeką Barada między Damaszkem i Antylibanem.

5) Batanea (*Batanaea*) znajdowała się na wschód od Gaulonitydy i Galaadu.

6) Jeszcze dalej na wschód za Bataneą mieściły się krainy: (*Trachonityda* (*Trachonitis*), *Iturea* na południe od *Trachonitydy*, *Auranityda* (*Auranitis*) na południe od *Iturei*.

7) Dziesięciogród, gr. *Δεκάπολις*, Vulg. *Decapolis*, Wuj. *Dekapol* (Mat. 4, 25; Marc. 5, 20; 7, 31), — tak się nazywał związek polityczny dziesięciu (później zapewne więcej) miast, zamieszkałych przeważnie przez Greków, a znajdujących się w północno-wschodniej stronie Ziemi Świętej *).

* Toparchie Judei były: 1) Jerozolima, 2) Gofna (*Gophna*, dziś: *Dżifna*), 3) Akrabeta (dziś: *Akrabe*), 4) Tamna (*Thamna*, dziś: *Tibne*), 5) Lidda (*Lud*), 6) Emmaus (*Nikopolis*, dziś: *Amwas*), 7) Betleptenfa (*Bethleptenpha* — między Emmaus i Idumęą), 8) Idumęa, 9) Engaddi (dziś: *Ain Dżidi*), 10) Herodejon (*Dżebel el-Fureidis*), 11) Jerycho (*Riha*).

* Według Pliniusza (V. 18, 74) do tej konfederacji należały następujące miasta: 1) Damaszek, 2) Filadelfia, 3) Rafana (*Raphana*), 4) Scytopolis (*Betsan* — jedyne miasto Dziesięciogrodu, leżące po tę stronę Jordanu), 5) Gadera, 6) Hippon, 7) Dyon (*Dion*), 8) Pella, 9) Geraza (*Gelasa*), 10) Kanata (*Canatha*).

Po śmierci Heroda Wielkiego królestwo jego podzielił August na cztery części:

a) Archelausz, syn Heroda, otrzymał Judeę, Samaryę i Idumęę z tytułem etnarchy; lecz w dziesiątym roku rządów, oskarżony przed Augustem o nieludzką, został zesłany na wygnanie do Wienne, miasta w Gallii. Ziemia Archelausza włączone były do prowincji Syryjskiej i rządzone przez prokuratorów rzymskich. Pierwszym takim prokuratorem był Konopiusz, a piątym z kolei Pilat Poncki (26—36 po Chr.).

b) Drugiemu synowi Heroda Wielkiego, Herodowi Antypie, powierzył August władzę nad Galileą, Perea, Galaadem, z tytułem tetrarchy. Herod rządził do r. 39 po Chr.

c) Trzeci syn Heroda Wielkiego, Filip, dostał Gaulonitydę, Batanęę, Trachonitydę, Ituręę i Auranitydę, również z tytułem tetrarchy.

d) Wreszcie Lizaniasz został tetrarchą Abileny.

C) Czasy od upadku Jerozolimy aż do doby dzisiejszej.—W r. 70 po Nar. Chr., jak wiadomo, Jerozolima została zburzona przez Tytusa, a i cała Palestyna wskutek wojny spustoszona. Próbowali jeszcze Żydzi odzyskać niezależność, zwłaszcza pod wodzą Barkochby w 132 r., ale bezskutecznie. Chociaż już od czasów niewoli Babilońskiej mieszały na obczyźnie kolonie, jednak teraz już cały naród oddaje się tułaczce.

Po okresie rzymskim od Konstantyna Wielkiego (323—336) idzie okres cesarzy chrześcijańskich; od r. 570 okres arabski; w r. 1074 Turkomani Seldżukowie rządzą Palestyną; od r. 1096 okres wypraw Krzyżowych; na koniec od r. 1517 do dnia dzisiejszego okres turecki.

Pod względem administracyjnym dzisiaj Palestyna częściowo należy do wilajetów (gubernii) syryjskich—damasceńskiego i bejruckiego; Jerozolima tworzy oddzielny autonomiczny sandżak (powiat), pozostający pod zarządem mustasarrifa I-ej klasy; Liban od Tripolisu do Saidy (z włączeniem Bejrutu) stanowi także autonomiczny sandżak pod zarządem chrześcijańskiego muszira.

Wszystkiej ludności we właściwej Palestynie jest dzisiaj około 800,000. Prócz osiadłych Europejczyków, tubylcy są: Turcy, Turkomani, Beduini, Żydzi i mała garstka Samarytan.

Co do religii mieszkanki dzielą się na: mahometan, żydów, około 80,000 chrześcijan.

Z wyznań chrześcijańskich liczebnie, intelektualnie i moralnie przodują katolicy (w Palestynie i Syrii razem jest przeszło pół miliona), którzy dzielą się na Łacinników, Chaldejczyków, Ormian (20,000 w całej Syrii). Greków połączonych czyli Melchitów, Maronitów (około 320,000, przeważnie na Libanie). Łacinnicy mają w Jerozolimie swego patriarchę od r. 1848 (nieobsadzony był patriarchat od r. 1191), pierwszym był wybitny ks. Walerga, dzisiejszym patriarchą jest ks. Camassei. Liczne są zakony z seminariami, szkołami, ochronami, hospicjami i szpitalami. Największe zasługi w Ziemi Świętej położyli Ojcowie Franciszkanie, którzy od sześciu wieków tam przebywają i podczas zaburzeń muzułmańskich wydali w tym kraju do 5,000 męczenników; główny przyłożony franciszkański w Palestynie nosi zaszczytny tytuł „kustosza Ziemi Świętej”, jest nim nowomianowany O. Honorat Carcaterra. Opieka nad wszystkimi katolikami w Ziemi Świętej przysługuje Francji, reprezentowanej przez konsula generalnego, który przemieszkuje w Jerozolimie. Godność tę obecnie piastuje M. Gueyraud.

Inne wyznania chrześcijańskie: Syryjczycy-Jakobici (w całej Syrii 50,000); kościół grecki z trzema gałęziami: monofizycką, nestoryańską, prawosławną. Kościół prawosławny syryjski ma specjalne stowarzyszenie „Imperatorskoje Prawosławnoje Palestynskoje Obszczestwo”, istniejące od r. 1882, z głównem zadaniem rozszerzenia prawosławia, posiadające przeszło 100 szkół, co rok wysyłające do Palestyny 10,000—15,000 pielgrzymów. Kościół ormiański schizmatyczny; Koptowie nie połączeni i Abisyńczycy; Protestanci.

VIII. Główniejsze miasta. a) Na terytoryach Judei. Jerozolima, po arab. el Kuds=Święte m., główne miasto Palestyny (Ob.); Jerycho, dzisiejsze El-Riha, odległe od Jerozolimy o 30 kilometrów, sławne i w

starożytności, sławne i dzisiaj z najnowszych wykopalisk; Galgala lub Galgal, dzisiejsze Tell-Dżeldżul, między Jordanem i Jerycho; Betel, dawniej jeszcze zwane Luz i Luza (Jos. 18, 13), a później przez proroków Bethawen (Os. 4, 15; 10, 5), leżał przy drodze z Jerozolimy do Sychem, dzisiejsza wioska Bejtin; Hai, na wschód od Betelu; Gabaon, na południe od Betelu; Gabaa, na północ od Jerozolimy; Masfa, niedaleko na północ od Jerozolimy, prawdopodobnie dzisiejsza wieś Szafat, — według innych na północno-zach. od Jerozolimy, dzisiejsze Nebi-Samuil; Modyn, na zach. od Betelu, dzisiejsza wioska el-Medije; Sylo, w północnej Judei, dziś wioska Sejlun; Arymatea, najprawdopodobniej dzisiejsza wioska Ramle, na zach. od Modynu; Gezer, na południe od Arymatei, głośne dziś z wykopalisk, po arab. Tell Dzezer; Lidda na południo-wschód od Jafy o 15 kilom., później przezwane Diaspolis, dziś el-Lud; Jafa, port jerozolimski, zwana też Joppa i Joppe odległa od Jerozolimy o 50 kilom.; Antypatryda, na północno-wschód od Jafy, dziś Kifr Saba; Tamnatsare, w górach Efraima, dziś Khirbet Tibne; Emmaus, archeologowie różnią się w zdaniach i wskazują 3 różne miejsca; dzisiejsze Amwas, w połowie drogi między Jafą a Jerozolimą, — Kolonije, dzisiejsze, o 30 stadyów od Jerozolimy, także przy drodze wiodącej z Jafy do Jeruzalem, — wreszcie dzisiejsze el-Kubejbe, leżące na północno-zach. od Jerozolimy w odległości 60 stadyów; Betsames, dziś Ains-Szems, w odległości 20 kilom. na zach. od Jerozolimy; Karyatjarim, dziś Karyet et-Enab, ku północy między Betsames a Jerozolimą; Betleem, dzisiaj Bejt el-Lahm, na południe o kilometr od Jerozolimy, po Jerozolimie najważniejsze miasto w historii Odkupienia; Hebron, w starożytności zwane także Karyath Arbe = „miasto Arby“ (Jos. 15, 13), dzisiaj el-Khalil = „Przyjaciół Boga“, przez pamięć na Abrahama, któremu Biblia to miano nadaje (Iz. 41, 8; Jac. 2, 23); Bersabee, arab. Bir et-Sebaa, na południu Palestyny; Kades, albo Kades Barne, jeszcze dalej na południe.

b) Miasta na terytoryach

Samaryi. Samarya, przezwana przez Heroda Wielkiego na cześć cezara Augusta Sebaste (= Augusta), dziś wioska Sebastije; Sychem z przedmieściem Sychar, w czasach rzymskich Neapolis Flavia, dziś Nablus i Naplusa; Cezarea Palestyńska, port zbudowany przez Heroda W., dziś ruiny Kajsarijeh.

c) Miasta na terytoryach Galilei. Kafarnaum, na zachodnio-północnym brzegu morza Tyberyadzkiego, „miasto Jezusowe“ (Mat. 9, 1; Marc. 2, 1; Luc. 4, 31), dziś ruiny Tell Hum; Betsaida, niedaleko Kafarnaum, bardziej na południe od tego miasta; Magdala, prawie że w środku zachodniego wybrzeża morza Tyberyadzkiego; Tyberyada, dziś Tabarije, na południe od Magdali; Nazaret, miasto niewielkie, lecz podobnie jak Betleem i Jerozolima drogie sercu chrześcijańskiemu, gdyż tu „Słowo ciałem się stało“ (Joan. 1, 14) i tu się Pan Jezus wychowywał, leży na zach. od g. Tabor, od Jeruzalem odległe o 120 kilometrów, dziś po arabsku zowie się el-Nazira; Kana Galilejska, dziś Kefr-Henna, na północno-wschód od Nazaretu; Seforys na zachód od Kany; Naim na południo-wschód od Nazaretu; Endor, na wschód od Naim; Jezrael, zwane później Ezdrelon, u stóp gór Gelboe; Mageddo pod górami Karmelu; Betsan, między Jordanem i górami Gelboe, później zwane Scytopolią, dziś Bejsan.

d) Miasta w Zajordaniu. Dan, dziś Tell-el-Kadi przy źródle Jordanu el-Leddian, ze wszystkich miast palestyńskich najwięcej wysunięte na północ, pierwotnie nazywało się Laïs, Lesem; Cezarea Filipowa, u źródła Jordanu Banijas, tu Zbawiciel obiecał prymat św. Piotrowi (Mat. 16, 13—20); Gaulon lub Golan, od którego została nadana nazwa prowincji Gaulanitydzie; Astarot Karmaim i Edrai, dawne stolice królestwa Bazanu; Gadara, poniżej rzeki Jarmuk; Pella, naprzeciwko Betsamu; Jabes Galaad, na południu od Pelli; Geraza nad rz. Jabokiem, w górnym jej biegu; Tesbe, Ramot Galaad, Rabbat Ammon (Filadelfia), Hezebon, Medaba, Dibon, Rabbat Moab (Areopolis).

IX. Instytucje naukowe, od krypta, Palestynologia. Od szeregu lat odbywają się w Palestynie systematyczne badania naukowe nad tym krajem, jako to: geografją, klimatem, geologią, florą i fauną, oraz gruntowne także poszukiwania archeologiczne, wielce przyczyniające się do zrozumienia życia starożytnych Hebrajczyków i innych dawniejszych ludów tej ziemi. Oczywiście rzecz, że te głębokie badania i poszukiwania pożyteczne są nietylko już jako przyczynek do zaznajomienia się ze wschodnią kulturą, ale szczególnie w odniesieniu do tłumaczenia księgi nad księgami — Biblii. To też nie dziwnego, że tak instytucje zawodowe, jak i jednostki popierane często przez rządy państw rozmaitych (Anglia, Francja, Niemcy, Stany Zjednoczone) za prawdziwym zapalem i niestrudzoną wytrwałością oddają się tej pracy owocnej. Z instytucji zasługują na szczególniejsze uwzględnienie: Szkoła praktyczna studyów biblijnych — *Ecole pratique d'études bibliques* — utworzona w r. 1890 w Jerozolimie i pozostająca pod kierownictwem ojców Dominikanów konwentu Świętego Stefana; od r. 1892 profesorowie tej szkoły redagują czasopismo *Revue Biblique*. Angielskie stowarzyszenie (protestanckie) — *Palestine Exploration Fund* — założone w Londynie w r. 1865, a od r. 1869 wydaje czasopismo *Quarterly Statement*. Niemieckie stowarzyszenie — *Deutscher Verein zur Erforschung Palästinas* — założone w Lipsku 1878 r., redaguje od tegoż r. *Zeitschrift des deutschen Palästina Vereins*.

Z odkryć palestyńskich, dokonanych w ostatnich latach, niektóre, zwłaszcza z czasów pierwotnych i chananejskich, mają wielką wartość archeologiczną. Należą do nich: a) tu i owdzie spotykane kopce i pagórki; po ich rozkopaniu przekonano się, że są tam fundamenta dawnych budowli, murów miast i t. p., jak np. w Jerycho, Gezerze, Mageddo; b) groby w jaskiniach kute, sięgające niemal 2500 r. przed Chr.; c) rozmaite megality, t. j. kamienne pomniki przedhistoryczne, jak: dolmeny, kromlechy i menhiry; d) rozliczne figurki bóstw chananejskich, szczególnie bogini Aszery, najróżnorodniejsze

amulety; e) liczne narzędzia kamiennie z wieku paleolitycznego i neolitycznego; f) ceramika, poczynając od XVI w. przed Nar. Chr.

Ogół nauk o Palestynie, tak starożytnej, jak i nowożytnej zowie się Palestynologią. Widzimy z tego pobieżnego zarysu jak każda z nich ma rozległy zakres i jak wymaga zawodowego wykształcenia.

X. Literatura. Literatura o Palestynie jest niezmiernie szeroka, to też podajemy jej częstą zaledwie. Pewien rozkład na działy ułatwi oryentowanie się w tym przedmiocie. 1. Dzieła bibliograficzne, słowniki i encyklopedye, czasopisma. T. Tobler, *Bibliographie geogr. der Palästina*, Leipzig 1867 (podaje 1068 autorów); R. Roehricht: *Bibliotheca Geographica Palaestinae*, Berlin 1890 (podaje 3,515 autorów); znakomite dzieło Roehrichta wymienia bibliografię do r. 1878, dalszej pracy podjął się P. Thomsen: *Die Palästina-Literatur*. Eine internationale Bibliographie in systematischer Ordnung mit Autoren und Sachregister, Leipzig, wyszły 2 tomy, pierwsze wyd. 1908 r. zawiera materiał usystematyzowany od r. 1895—1904, drugi wyd. w r. 1911 obejmuje literaturę od r. 1905—1909. F. Vigouroux: *Dictionnaire de la Bible*, 5 t., Paris 1895—1912; M. Hagen: *Lexicon Biblicum*, 3 vol., Paris 1905—1911; P. de Aquila, *Dykcyonarz biblijny*, z włosk. przetłum. ks. Tadeusz, Kapucyn, 4 t., Kraków 1856; ks. M. Nowodworiski, *Encyklopedia Kościelna*, t. 31, Warszawa—Płock 1573—1911 (dobre biblijne artykuły ks. profesora Knapieńskiego i ks. prof. Zaremby); ks. Z. Chelmiński, *Podręczna Encyklopedia Kościelna*, Warszawa 1904 nast. — Prócz przytoczonych czasopism (n. IX) na szczególniejsze uwzględnienie zasługują, jako podające najnowszą bardzo szczegółową bibliografię i przez to czasowo uzupełniające wymienione wyżej dzieła bibliograficzne: *Biblische Zeitschrift* herausgegeben von Dr. J. Götsberger und Dr. J. Sickenberger, Freiburg im Br.; jako miła lektura dobre jest popularne czasopismo palestynologiczne *Jerusalem*, wydawane przez Ojców Asumpcyonistów.

2. Niektóre dzieła z zakresu geografii, historii, stosunków dzisiejszych. a) Prace ściśle naukowe i informacyjne. *Onomasticon urbium el locorum Sacrae Scripturae* seu liber de locis hebraicis, graece primum ab Eusebio Caesariensi, deinde latine scriptus, ab Hieronimo, in commodiorem vero ordinem redactus, variis additamentis auctus notisque et tabula, geographica Judaeae illustratus opera Jacobi Bonfreii S. J. Recensuit et animadversionibus suis auxit Joannes Clericus (Ugolinus; *Thesaurus antiquitatum sacrarum*, Venetiis 1744—69, vol. V); Hadrianus Relandus; *Palaestina* (tamże, vol. VI i oddzielnie parokrotnie wydawane); z nowszych dzieł: E. Robinson: *Biblical researches in Palestine*, mount Sinai and Arabia Petraea, 3 t., Boston 1841; tenże: *Later biblical researches in Palestine*, London 1861; tenże: *Physical Geography of the Holy Land*, London 1865 (dzieła Robinsona są i w przekładzie niemieckim); V. Guérin, *Description géographique, historique et archéologique de la Palestine*, 7 vol., Paris 1868—80 (jest to jeden z najbardziej wyczerpujących i najsumienniejszych opisów Ziemi Świętej); K. Baedeker, *Palästina und Syrien*, Leipzig 1911; P. B. Meistermann, *Nouveau Guide de Terre Sainte*, Paris 1907; Fr. Liévin de Hamme, *Guide indicateur des sanctuaires et lieux historiques de la Terre Sainte*, Jerusalem 1887; *La Palestine, Guide historique et pratique* par des Professeurs de Notre-Dame de France a Jerusalem, Nouvelle ed., Paris 1912; O. N. Golichowski, *Ziemia Święta*, przewodnik po Palestynie, Lwów 1896; Ks. J. Łukaszewicz, *Przewodnik Egiptu i Palestyny*, Poznań 1902; Szczepański, *Synopses praelectionum de Palaestinaologia*, vol. I, fascic. I, Geographia Palaestinae antiquae, Romae 1912; W. Pol, *Geografia Ziemi Świętej* w dwóch księgach (Dzieła prozą W. Pola, I wyd. zbiorowe, Lwów 1877, t. III); N. A. Jeleonskij, *Oczerki iz biblejskoj geografii*, Petersburg 1896—97; L. Ackermann, *Archaeologia biblica breviter exposita*, Viennae 1826 (jest to poprawiona archeologia Jahn'a: *Archaeolo-*

gia biblica in epitomen redacta, wciągnięta na Indeks *Decr. 26 aug. 1822*); *Joannis Jahn Archaeologia Biblica*, post Ackermanni conamina, primum edidit M. Bobrowski, Vilnae 1829; A. Putiatycki, *Enchiridion hermeneuticae sacrae*, Varsaviae, 1859; P. Schegg, *Biblische Archäologie*, Freiburg 1887; Dr. M. Mlčoch, *Storověda Biblicka*, v. Praze 1888; M. Trochon, *Géographie et Archéologie Bibliques*, Paris 1901; Dr. J. Benzinger, *Hebräische Archäologie*, Tübingen 1907; ks. M. Godlewski, *Archeologia Biblijna*, Warszawa 1899; ks. A. Lipiński: *Archeologia Biblijna*, Warszawa 1911. Prócz tego jest wiele monografi, zwłaszcza Jerozolimy (ob.), jak np. obecnie wychodzące pomnikowe dzieło, Vincent et Abel, *Jérusalem, recherches de topographie, d'archéologie et d'histoire*, Paris 1912 (pierwszy zeszyt).

b) Piękna lektura (pielgrzymki, podróże). E. Le Camus, *Notre voyage au Pays bibliques*, Bruxelles 1889; K. Geikie, *The Holy Land and the Bible*, London 1891 (dzieło to jest i w przeróbce rosyjskiej pod tyt. *Swiataja Ziemia i Biblia* d-ra Gejki, piereskaz s angl. pod redakcyj F. R. Komarskago, Petersburg 1894); M. Landrieux, *Aux Pays du Christ, Egypte - Palestine* (ouvrage couronné par l'Académie Française), Paris 1909; ks. J. Hołowiński, *Pielgrzymka do Ziemi Świętej*, wyd. I, Wilno 1832, wyd. II, Petersburg 1853; M. Mann, *Podróż na Wschód*, Poznań 1855; ks. Dorszewski, *Zapiski i wrażenia z podróży do Ziemi Św. i Egiptu*, odbytej 1872 r., Gniezno 1878; ks. G. Pelczar, *Ziemia Święta i Islam*, czyli szkice z pielgrzymki odbytej w 1872 r., Lwów 1875; ks. Jelowicki, *Przechadzki po Jerozolimie i jej bliższych okolicach*, Warszawa 1897; ks. K. Niedziałkowski, *Wrażenia z pielgrzymki do Ziemi Świętej*, Petersburg 1898; ks. Dr. Dutkiewicz, *Refleksye na tle podróży do Ziemi Świętej*, Tarnów 1912. Ob. także M. Bersohn, *Kilka słów o polskich podróżnikach do Ziemi Świętej i ich dziełach*—w „Bibliotece Warszawskiej”, 1868, t. IV, str. 1 nast.

c) Mapy i atlasy, zbiory ilustracyi, obrazy stereoskopowe

we i projekcyjne. Dr. R. von Riess, *Wandkarte von Palästina*, Freiburg in Br. 1907; B. Kozenna, Mapa Palestyny, opracował B. Gustawicz, członek C. K. Geogr. Tow. w Wiedniu; M. L. Migne, *Atlas géographique et iconographique du cours complet d'Écriture Sainte*, Paris; V. Ancessi, *Atlas géographique et archéologique pour l'étude de l'Ancien et du Nouveau Testament*, Paris 1876; L. Cl. Fillion, *Atlas géographique de la Bible*, Paris 1890; Dr. R. v. Riess, *Atlas Scripturae Sacrae*, Friburgi Brisgoviae 1906; M. Hager S. J., *Atlas biblicus*, Paris 1907 („Cursus Scripturae Sacrae); *Album de Terre Sainte*, nouvelle édition revue et corrigée, Paris 1911 (piękne wydawnictwo Ojców Assumpejonistów); *Bilder aus dem Heiligen Lande für Schule und Haus*, 12 Tafeln von Adelfried, text von L. Wiedemayr, München 1904; Dr. L. Fröhmeier und Dr. I. Benzinger, *Bilderatlas zur Bibelkunde*, Stuttgart 1905; *Palästina*, 24 aquarelle text von J. Benzinger, Hamburg 1899.

3. Przyroda Palestyny (geologia i mineralogia, flora, fauna). O. Fraas, *Aus dem Orient: geologische Beobachtungen am Nil auf Sinai und in Syrien*, Stuttgart 1867; Cultrera, *Mineralogia biblica*, Palermo 1881; H. Vincent, *Canaan d'après l'exploration récente*, Paris 1907, str. 361–373 (jest tam szeroko uwzględniona bibliografia geologii Palestyny); Ol. Celsius, *Hierobotanicon seu de plantis Sacrae Scripturae*, 2 tom, Upsalae 1745; S. Bochart, *Hierozoicon sive de animalibus Sanctae Scripturae*, 2 in fo, London 1663, Francfort 1675 (wyd. poprawione przez E. J. C. Rosenmüllera) wyd. trzecie in 4-o Leipzig 1793—96; Ad. Kinzler, *Bibl. Naturgesch.* Calw und Stuttgart 1884; H. B. Tristram, *Nat. Hist. of the Bible* (wyd. 8), London 1889; V. Morwood, *Scripture Animals*, London 1888; A. E. Knight, *Bible Plants and Animals*, London 1889; W. A. Grosser, *The trees and plants in the Bible*, London 1889; J. G. Wood, *Bible Animals*, London 1892; L. Fonck, *Streifzüge durch die Biblische Flora*, Freiburg im Br. 1900; J. Kandler, *Flora biblica exsiccata*, Haifa 1912 (wy-

szedł dopiero 1 zes. tego ciekawego zielnika); L. Cl. Fillion, *Atlas d'histoire naturelle de la Bible*, in f-o, Paris 1884.

4. Archelogia, wykopaliska i odkrycia. Clermont-Ganneau: *Archaeological Researches in Palestine during the years 1873–1874*; tenże *Études... Recueil... Études d'archéologie orientale*; H. Vincent, *Canaan d'après l'exploration récente*, Paris 1907; O rezultatach nowszych wykopalisk i badań w Palestynie — w „Miesięczniku Katechetycznym i Wychowawczym“, Lwów 1911, str. 358 nast.; Ks. J. Archutowski, *Poszukiwania archeol.* w „Wiad. Arch. warsz.“ 1911, str. 93–9; 146–55; ks. W. Michalski C. M., *Znaczenie odkryć na Wschodzie, a szczególnie w Palestynie odr. 1888–1911*, w „Przegl. Powsz.“, Kraków 1912, str. 188 nast.; toż samo w dziele *Starożytne Dzieje Biblijne*, Kraków - Stradom 1912, str. 7–85. ks. Szczepański T. J., *Stulecie wykopalisk na Wschodzie. Palestyna przedhistor.* w „Miesięcz. Kościeln.“ 1912, t. VIII, str. 7–10; 81–93. Stale podawane są biuletyny o odkryciach i wykopaliskach w wyżej przytoczonych czasopismach (n. IX).

X. A. Lipiński.

Paley Wiliam, anglikański teolog i moralista, ur. w r. 1743 w Peterborough, nauki początkowe odbył w Cambridge pod kierunkiem ojca, następnie został repetytorem w kolegium Chrystusa, archidyakonem w Carlisle, wreszcie otrzymał prebendę przy katedrze św. Pawła oraz katedrę Pisma św., z której miewał prelekcje o Nowym Test. greckim, które stanowiły tło do późniejszych dzieł przez niego wydanych, a tak słusznie cenionych zarówno dla siły myśli i ścisłości i logiczności pojęć, jak i ze względu na piękny i jedyny styl. † w r. 1805 w Sunderland. Dzieła P-a są: *The Principles of moral and political philosophy*. London 1785, 4-o; *Horae Paulinae, or the truth of the Scripture history of S. Paul evinced*. Tł. 1787, *The Young christian instructed. etc.* Tł. 1788, 12-o; *A View of the evidences of christianity*. Tł. 1794, 3 t. 12-o; *Natural Theology, or evidences of the existences and attributes of the Deity etc.* Tł. 1802, 8-o; *Mowy* wydane przez wdowę po śmierci P-a. (Por. George-Wilson Meady, *Memoires de Paley*;

Feller, Michaud, *L'Encycl. cath.*; Blanc, *Dict. de Phil.*. X. J. N.

Palidoro da Caravaggio malarz ob. Caldara.

Paligoni kompozytor muzyczny z XVI w., jeden z najslawniejszych w Polsce, znany z wnosłego Intronu „Rorate coeli” na 5 głosów, przechowywanego w księgach rorancich na Wawelu. (Por. Surzyński, *Muzyka figuralna w kościołach polskich od XV w.* 8-o, str. 15).

Palimpsesty albo *codices rescripti* są to dawne rękopisy, na których umyślnie zatarto pierwotne pismo przez wyskrobanie nożem i wygładzenie pumeksem; używano ich jako materyał piśmienny. Czyniono to dla drogocności materyał piśmiennego, a nadto z powodu nieznamości wartości dokumentów. Sposób ten znany już był w starożytności, a upowszechnił się w średnich wiekach. Za pomocą odpowiednich środków chemicznych udaje się odczytać dawne pismo. W ten sposób odtworzono niejedną pomnik literatury starożytnej. Król Mai, bibliotekarz watykański odnalazł w 1822 większą część *Republiki* Cicerona, urywki pierwszych OO. Kła, fragmenty Homera, listy Antonina, Marka Aureliusza i t. d. *Institucye* Gajusa, również zostały odczytane z palimpsestu w Weronie w r. 1816 przez Niebuhra. Niezmiernie trudne są do odczytania P-y dwa razy pisane — *codices scripti* np. znaleziony, przez Pertza w Muzeum brytańskim P., na którym naprzód były fragmenty historyka Graniusa Licinianusa z VII w., następnie kursywne pismo jakiegoś gramatyka rzymsk. z IV w. a w końcu kilka homilij św. Jana Chryzostoma po syryjsku z XI w.—O P-ach pisali: W. Wattenbach, *Das Schriftwesen in Mittelalt.* 1896, 3 wyd.; Posse, *Handschriftenkonservierung*. 1899 i inni. Przy opactwie benedyktyńskim w Beuronie znajduje się Instytut Palimpsestyczny, w którym zakonnicy wydają t. z. *Spicilegium Palimpsestorum*. Wydawnictwo to ściśle naukowo prowadzone, podaje teksty pierwotne rękopisów objaśnione kliszami fotograficznymi, uwagami krytycznymi i t. d. W 1912 r. wyszedł t. I, *Codex Sangallensis* 193, *cujus scriptura inferior* (saec. VI),

praebet fragm. uberrima simul et antiquissima Danielis proph. iuxta translationem S. Hieronymi. 153 tablic świeciotruk. małe folio. (Por. S. Ogelbr. *Enc. Powsz.* t. XI, str. 240; Blanc, *Dictionn. de la Pensée*. 1899, t. II, k. 532; not., kat.). X. J. N.

Palingeneza albo palingenezya, *παλιγγενεσία* od *παλίν* — znówu i *γενεσις* —rodzenie, wyraz grecki oznaczający odrodzenie wszystkich istot żyjących, jakie, według Karola Bonnet'a, będzie miało miejsce po ich śmierci. Według stoików podobna przemiana odbywa się peryodycznie w historyi. Wyraz P-a stał się powszechnym od czasów ogłoszenia przez Bonnet'a dzieła *Palingénésie philosophique*. August Cieszkowski napisał też dzieło *Gott und Palingenesie*. Berlin 1842.

Paliwoda Marcelli ks. współcz. dr. teol., zwyczaj. profesor prawa kanonicznego w uniwersytecie w Lwowie, prefekt studyów w seminarjum łacińsk., sekretarz sądu bpiego. Napisał: *Praelectiones ex iure canonico singulari habito respectu ad dispositiones civiles imperii Austriaci*. Leopoli 1876, 4-o (litogr.); *Praelectiones ex iure canonico singulari cum respectu ad ritum ruth. cath. etc.* Tł. 1839, 4-o, (litogr.); *Praelectiones ex iure canonico singulari cum attentione ad ritum rutheno-catholicum... recognitae ac locupletatae cura dr. B. Jaszewski*. Tł. 1901, 8-o. (Por. Estreicher, *Bibliogr. pols. XIX stul.* Kraków 1911, t. III, s. 327 i nast.).

Palka, jest to mały kwadracik płócienny biały, mający niemniej od 10 cm., a nie więcej od 15 cm. w kwadrat, służący do przykrywania kielicha podczas Mszy ś., chroniący zawartość kielicha (wino, a po konsekracyi Najsw. Krew Pańską) przed mogącymi tam wpaść owadami. Palkę powinny składać dwa przynajmniej kwadraciki płócienne mocno krochmalone dla nadania im sztywności, lub też pomiędzy nie można włożyć tekturkę, co też przeważnie jest praktykowane, na co pozwala Kongregacya (S. R. C. 17 Jan, 1701). W pierwszych wiekach P-k nie używano, lecz jedno z załamań korporatu służyło za palkę; naturalnie korporaly były daleko większe od dzisiejszych. Ten starożytny zwyczaj dochował się do naszych czasów w

Lyonie (Bernard, *Cours de Lit. Rom.* Paris 1884, I, p. 234). Wszakże w XI w. palka już była w użyciu, jak świadczy o tem ś. Anzelm w dziele swoim „De sacramentorum diversitate“ (Cozma de Papi, *Lit. S. Cath.* ed. 2, p. 86). Innocenty III wyrażną czyni wzmiankę o różnicy pomiędzy korporalem a palką (*De Myst. Mis.* I. 2, c. 56). Palka może być jak wyżej była o tem mowa, tylko płócienna (Decr. 1287; 2600; 3387; 3868), nie może być jedwabna, zabrania bowiem tego dekret n. 2087. Za pozwoleniem jednak Kongregacyi może być wierzchnia część palki poszyta jedwabiem odpowiedniego koloru, zgodnego z kolorem szat liturgicznych; zawsze może być wierzch palki haftowany, lub mieć przynajmniej mały krzyżyk; może być także zupełnie gładka. Nie może jednak mieć wyhaftowanych oznak śmierci, ani być koloru czarnego. (S. R. C. 24 listop. 1905, n. 3832). Palka przed użyciem ma być poświęcona przez bpa lub kapłana, mającego na to upoważnienie, lecz po upraniu powtórnie poświęcić nie trzeba.

X. M. S.

Palladius—pustelnik, autor dzieła *Historia Lausiaca*, od początku w. V bp w Azyi Mniejszej. Bliższych pewnych wiadomości o nim nie mamy. To tylko pewna, że przez dłuższy czas przebywał na pustelni, poznał dokładnie życie zakonników i to następnie na prośbę Lausiusa rzadcy Kappadocyi opisał w *Historia Lausiaca* continens vitas sanctorum patrum w języku greckim — Ἡ πρὸς Λαύσιον ἱστορία περὶ τέχονα βίους ὁσων πατέρων. Jest to podstawowe dzieło do poznania początków dziejów życia zakonnego. Jedno z najlepszych wydań znajdujemy u Migne'a, *Patr. Graec.*, t. XXXIV, p. 967—990. (Por. J. Krz. Martini, *Disputatio de vita fatisque Palladii Hellenopolitani*, Altorf 1754; Preuschen, *Palladius und Rufinus*, 1897; C. Butler, *Lausiaca. Hist. of P.*, 2 t. Cambridge 1898—1904).

X. R. J.

Palladius Rutilius Faurus Aemilianus, pisarz rzymski z IV w., autor dzieła *De re rustica* w XIV księgach, wktórem opisuje kolejno podług dwunastu miesięcy zajęcia wiejskie. (Por. Schnei-

der, *Script. rei rustic. vet. lat.* II, Leipzig 1795; J. C. Schmidt, 1898).

Pallan Stanisław, współcz. pedagog i pisarz ludowy, kierownik szkoły w Pilźnie, napisał: *Św. Piotr*, książkę Apostołów, pierwszy pż i t. d. Lwów 1887, 16; *Kunegunda*, patronka Polski i Litwy i t. d. Tarnów 1892, 16-o; *S. Kazimierz*, królewicz polski i t. d. Tż 1893, 16-o; nadto cenny podręcznik *Metodyczne postępowanie przy czytaniu i objaśnianiu treści powiastek moralnych*. Lwów 1895, wyd. 2-ie, i inne.

Pallavicini (stary lombardzki ród szlachecki, sięgający X w., obecnie w 3-ch liniach Cremona, Ceva, Genua, kwintacy) Pietro Sforza S. J. historyk soboru Trydenckiego, ur. w Rzymie 28 listop. 1607 r. Pierwotnie był kapłanem świeckim, członkiem wielu kongr. za Urbana VIII, popadłszy w niełaskę, wysłany jako gubernator do Jesi, Orvieto, Camerino. W r. 1637 po walce stoczonej z sobą samym i rodziną, wstąpił do zakonu Jezuitów. Po skończeniu nowicyatu 1639 r. został prof. filozofii, następnie teologii w kolegium rzymskim. Za pża Innocentego X sprawował różne wysokie urzędy. Jemu też powierzono odparcie złośliwego dzieła Sarpiego o soborze Trydenckim, czemu zawdzięczamy jego wspaniałe na liczne języki tłumaczone i dotąd nie z wartości swojej nie zatracające dzieło *Istoria del concilio di Trento*, 2 t., Roma 1656 (po niem. wyd. przez F. Klitsche, 8 t. 1835). Ponieważ praca ta miała charakter apologetyczny utrudniający czytelnikowi zapoznanie się z samym przedmiotem, przeto P. 1666 r. wydał skróć historyczny. Dzieło P-go było napadane przez zwolenników Sarpiego, natomiast wysoko cenione przez bezstronnych historyków. Aleksander VII, który był zarazem przyjacielem P-a mianował go w nagrodę za usługi oddane prawdzie historycznej 1657 królem, którą to godność przyjął dopiero na rozkaz zwierzchników zakonnych. P. napisał też *Vindicationes Societatis Jesu* pko b. jezuitcie Klemensowi Scotti, oraz rozprawy o stylu, wymowie, z zakresu filozofii, ascezy i i teologii a także w latach młodzieńczych tragedję *Ermenegildo Martyre*. Prace te znajdują się w zbiorowym wydaniu *Opere editee inedite*, 5 t. Roma 1844 — 48. (Por.

Brischar, *Beurth. d. Controv. Sarpi's u. P-is.* 1844; Ireneo Atto, biogr w *We-necyi* 1780; *Sommervogel, Bibl.*).

(Ch.).

Pallusz (*pallium*) jest to taśma biała, wełniana, szerokości 5 ctm., włożona na ramiona tworzy jakby naszyjnik, w którego z przodu na piersi i z tyłu na plecach spuszczają się dwa końce, dla ciężkości wewnątrz przy zakończeniu opatrzone ołowiem i pokryte czarnym jedwabiem. Ozdobiony jest sześciu krzyżkami z czarnego jedwabiu, z których dwa są w środku końców wiszących, a cztery na naszyjniku w równych od siebie odstępach. Przytwardza się do ornata szpilkami. Noszą go pż, patryarchowie, prymasi, arbp, oraz bpi, którzy dla osobistych swych zasług albo świetności swej stolicy bpiej mają na to szczególne przywileje. U Greków zowie się *μυροφοριον* — jest szerszy i dłuższy, sięga aż do kolan, noszą go wszyscy bez wyjątku bpi, otrzymując go przy konsekracji, Uczeni opierając się na analogii nazwy, P. wyprowadzają od płaszcza starożytnego z wełny, okrywającego szyję i od szyi zwieszającego się, noszonego przez filozofów greckich na tunice, skąd powstało przysłowie: *tunica pallio proximior*. Rock (*Church of our fathers*, t. II) widzi pierwowzór P-a w todzie rzymskiej, której jeden koniec spadał na piersi, a drugi na plecy. Fleury (*La messe*, Paris 1888, VI, p. 46) taki podaje początek P-a. Rzymianie zarzucający toę, zaczęli używać lorum t. j. wstęgi szerokości około 15 ctm., która przepasywała ciało od ramienia lewego na plecy, potem pod ramię prawe i przez piersi do ramienia lewego. Na łuku Konstantyna, Konstantyn i niektórzy jego towarzysze w tę wstęgę są przybrani. Tę wstęgę dostojnicy Kłā przyjęli od dygnitarzy świeckich. Nadto łoros oznacza przepaskę, zarzutkę, a więc to samo co P-sz którego nazwa pochodzi od *παλλειν* — wzruszać, zarzucać (Abel, *Etude sur le pallium*) P. wszędy w użyciu u chrześcian dopiero w IV w., o czem jest wzmianka w *Liber pontif.* gdy mówi o św. Marku pap. († 336). Na początku IX w. wprowadzono szpilki, któremi P. przypinano, iż koniec jego przedni był na środku piersi umieszczony. Amalarus w tymże czasie pisze, że okrag P-a

szyję okalający zowie się *circulus*, a końce od niego zwieszające się — *lineae*. Z XI w. mamy na freskach u Ś. Klemensa w Rzymie P-sz z 4-a krzyżami na ramionach i 2 w zakończeniach. Od XV w. rozmiar P-a stawał się coraz mniejszym, aż doszedł do tej formy, w jakiej go teraz widzimy. Według pontyfikału (*de Pallio*) nie wolno noszącym P-sz bez jego otrzymania ani bpów konsekrować, ani zwoływać synodu, ani olejów, kościółów poświęcać, udzielać święceń kapłańskich, ani krzyża przed sobą nosić; może wszakże bez P-a mszę św. celebrować, a na konsekracye i poświęcenia pozwalać innym bpom. Przed otrzymaniem P-a może spełniać czynności jurysdykcyjne, a na spełnianie czynności bpich liturgicznych, może dawać upoważnienia. Tylko arbp tytularni nie otrzymują P-a, mogą po konsekracyi swej i bez P-a czynności pontyfikalne spełniać (*De Herdt, Prae. pontif.* I, n. 144). Na to znaczenie P-a wpłynął jego symbolizm różnorodny (ob. Rabanus Manus, *De clericor. instit.* I, c. 23, Alkuin, *De Div. offic.*; Amalarus, *De eccl. offic.* I. III, 23; Innocenty III pż. *De myst. SS. Alt.*; Durandus, *Rat.* III, c. 17); ale najpiękniejszym symbolem P-a jest ten, jaki podaje nam Kł w modlitwach przy poświęceniu. Pż tylko może P-sz nosić zawsze i wszędzie, metropolici i prymasi w obrębie swoich metropolii, patryarchowie w swoim patryarchacie, arbp w swej archidiecezyi, bpi uprzywilejowani tylko w swej diecezyi, a i to nie zawsze. P-sz jest osobistą własnością każdego arbp; po jego śmierci nie może być przez drugiego używany, ale wraz ze zmarłym ma być do grobu złożony na znak, że zmarły pasterz przed tron Boży stanąć musi ze swym ciężarem, aby zdał Bogu rachunek z owieczek swoich. Dla tego arbp objawwszy inną stolicę używa drugiego P-a i z obydwoima zostaje pochowany; dawniejszy P-sz kładzie się pod głowę, drugi na ramiona. Gdyby przypadkiem arbp zszedł z tego świata, tak żeby go nie można było razem z P-em pochować, to P-sz pozostały spalić trzeba i do pisycy popiół rzucić.

W czasie procesyi i w czasie mszy żałobnych P-sza nosić nie można, ale tylko w czasie mszy uroczystej w dni wskazane przez pontyfikal, mianowicie:

Bożego Narodzenia, św. Szczepana, św. Jana Ap., Nowego Roku, Epifanii, Niedzieli Palmowej, W. Czwartku i W. Soboty, Wielkanocy z dwoma następnymi dniami, Niedzieli Przewodniej, Wniebowstąpienia, Zielonych Świątek, Ś. Jana Chrzciciela, uroczystości Apostołów, Bożego Ciała, uroczystości świętowanych N. Maryi Panny, Wszystkich Świętych, konsekracji kła, w miejscowe uroczystości kła metropolitalnego, przy święceniach kleryków i konsekracji bpów, opatów i zakonnic, w rocznicę konsekracji kła metropol. i w rocznicę konsekracji swojej oraz w dniu, w którym się synod prowincjonalny otwiera. Ceremonia poświęcenia P-sza odbywa się w wigilię śś. Apost. Piotra i Pawła po niesporach pontyfikalnych, w krypcie pod wielkim ołtarzem obok grobu ś. Piotra. Poswiera albo sam pż, albo krdł celebrujący niespory, wobec audytorów rot, adwokatów konsystorskich, którzy w imieniu arbpów o P-e zwykli prosić; po pokropieniu i okadzeniu odmawia się modlitwa, w której celebrans prosi Pana Boga, aby pasterze noszący P-e byli wiernymi naśladowcami wielkiego Pasterza, co dusze za swe owce położył i wypowiada te symbole, jakie P-sz wyraża, a zwłaszcza symbol łączności ze Stolicą Apostolską. Modlitwę tę podaje Catalani (l. c. I, p. 390 et 391).

Włna do P-sza używa się z baranków poświęconych w bazylice św. Agnieszki w dn. 21 stycznia, powierzonych zwykle zakonnikom przy bazylice św. Cecylii, a w W. Środę, t. j. w dniu, w którym prawdziwy baranek rozkazał swym uczniom przygotować baranka na ostatnią paschę strzyże się włna z baranków i oddaje prefektowi ceremonii apostolskich, który z niej rozkazuje utknąć P-e.

Od XII w. arbp i sami albo przez prokuratora mogą prosić pż o P-sz w ciągu trzech miesięcy po prekonizacji. P sz otrzymany przez prokuratora wkładany bywa w samej metropolii przez którego z bpów sufraganów, upoważnionego przez Stolicę św. Wtedy podczas mszy św. po Komunii, P-sz rozkłada się na ołtarzu i przykrywa welonem jedwabnym. Po ukończeniu mszy, bp celebrujący przybrany w szaty pontyfikalne i kapę siada przed ołtarzem na faldystorzu, odbiera przysięgę w imieniu

Stolicy Apost. od klęczącego przed sobą elekta przybranego w szaty bpie, z wyjątkiem rękawiczek i infuły. Potem celebrans powstaje i wzięwszy P-sz wkłada go na ramiona klęczącego wymawiając przepisaną formę. Po przyjęciu P-a arbp powstaje, przystępuje do ołtarza i udziela ludowi uroczystego błogosławieństwa (ob. Catalani, l. c., p. 387).

Ks. S. G.

Pallotini Salwator, ks. współczesny, prałat, konsultor do koncyliów prowincjonalnych w Rzymie, autor kilkudziel: *Pugna juris Pontificii etc.* 8-o, *Sacerdotium et imperium*, seu Jus Publicum Civile Ecclesiasticum. 8-o, 2 t. *Collectio Conclusionum et Resolutionum quae in Causis propositis apud S. Congr. Card. S. Concilii Trident. interpretum prodierunt.* 4-o, 17 tomów.

Pallotyni (Pia Societas Missionum) zgromadzenie poświęcone misyom wśród katolików i pogan. Założycielem jego był wiel. sługa Boży Wincenty Pallotti. Ur. 21 kwiet. 1795 r. w Rzymie, odznaczał się od najmłodszych lat pokorą, zamięłowaniem w umartwieniu i miłosierdziem. Otrzymałszy 1818 doktorat teologii i święcenie kapłańskie (16 maja) zasłynął wkrótce jako spowiednik i kaznodzieja. Wskutek widzenia jakie miał 9 stycznia 1835 r. postanowił założyć pod opieką Maryi Niepokalanie Poczętej i Królowej Apostołów zgromadzenie pracujące w miarę sił nad zbawieniem dusz. Grzegorz XVI potwierdził je 14 lipca 1835 r. i nadał różne przywileje, które Pius IX pomnożył r. 1847. Pius X zatwierdził konstytucje tego zgromadzenia 22 stycznia 1904 r. zrazu na próbę 6-letnią. Wśród dzieł apłskich P-o w Rzymie wypada wspomnieć uroczysty obchód oktawy Trzech Króli. Datuje się on od r. 1836 i z początku miał miejsce w kle Neapolitańczyków św. Ducha, później w kilku innych większych kłach, a od 1841 odprawia się u ś. Jędrzeja della Valle. — Przed wspaniałe ubraniami jasełkami codzień przez całą oktawę odprawia się uroczysta msza św., za każdym razem w innym obrządku zachodnim lub wschodnim w otoczeniu wychowanków różnych kolegiów narodowych; każdego dnia prócz 3 kazań włoskich jest nadto kazanie w

oraz innym języku zagranicznym. P. † w Rzymie 22 stycznia 1850 r., pochowany w kle św. Salwatora in Onda, a 13 stycz. 1887 r. rozpoczęto jego proces beatyfikacyjny. Zgromadzenie P-ów dzieli się na trzy klasy. Do pierwszej należą kapłani i bractwiczowie żyjący wspólnie. Po 2-letnim nowicyacie składają na rok, a po 3 latach na zawsze przyrzeczenie życia wspólnego w czystości, ubóstwie i posłuszeństwie, pozostania w stowarzyszeniu i nie przyjmowania klnych godności. Wstępując do zgromadzenia nie tracą własności tego, co przedtem posiadali i mogą to na cele pobożne obracać, a własnością w testamencie rozporządzać. Oprócz pracy nad własnem uświętobliwieniem zajmują się P-i udzielaniem Sakramentów, kaznodziejstwem, nauczaniem chłopców katechizmu, dawaniem rekolekcyj i misyj ludowych i nawracaniem niewiernych. Noszą sutannę czarną z przyszytą do niej pelerynką i rzymski kapelusz. Na czele zgromadzenia jest rektor generalny wybrany na lat 6; prowincyałowie są wybierani na trzy lata. Obecnie zgromadzenie ma 5 prowincyj (rymską, niemiecką, południowo-amerykańską i afrykańską); jemu też powierzono wikaryat aplski w Kamerunie; domów jest ok. 60; członków wr. 1910 było ok. 550, z tych 30 Polaków. Studentów w ich kolegiach jest około 400. W Rzymie mają dwa domy: S. Silvestro in Onda (siedziba generała), i S. Silvestro in Capite (zwany tak od relikwii głowy ś. Jana Chrzyciela). Zaraz w pierwszych latach założenia domu misyjnego w Limburgu nad Laną, wielu młodzieńców z Wielkopolski, Szlaska, Prus królewskich i Warmii zgłosiło się do zgromadzenia. Widząc to przełożeni P-ów postanowili i w Polsce założyć dom. Starania w Wielkopolsce o to nie przyniosły na razie rezultatu, natomiast pierwszy dom otwarto w listopadzie 1907 r. w Jajkowcach w dyec. lwowskiej, a następnie drugi w Kleczy w dyec. krakowskiej. W obu jest razem 3 kapłanów, 6 studentów nowicyuszów i 32 braci. Wydaje pismo miesięczne p. t. *Królowa Apostołów*; w Niemczech P-i wydają 3 czasopisma a w Rzymie *Anuario ecclesiastico*. Drugą klasę tego zgromadzenia tworzą Siostry apostolstwa katolic. (Pallotyńki),

żyjące według III reguły ś. Franciszka i konstytucyj P-ów. Jest ich z górą 200 a celem ich: nauczanie i wychowywanie dzieci po szkołach i pensyonatach oraz pomoc na misjach pogańskich. Są one w Rzymie, południowych Włoszech, północnej Ameryce, w Limburgu i w Kamerunie. Trzecią klasą (t. zw. Agregowani) jest bractwo, które modlitwą i jałmużną wspomaga prace apostolstwa katolic. i różnych dzieł pobożnych. (Por. Heimbucher, *Die Orden und Kongregationen der kathol. Kirche*. 3 wyd. Paderborn 1908, t. III; Battandier, *Annuaire pontifical cath.* 1907, 1910).

M. B.

Palma (*Phoenix dactylifera* L.) jest drzewem w Palestynie wielkiem, silnem i długotrwałem. Najpiękniejsze palmy znajdowały się w okolicach Engaddi i w Jerycho; stąd to ostatnie miasto nazywano niekiedy miastem palm. P-a albo gałązka palmowa jest symbolem zwycięztwa; składano je na ofiarę w świątyni jerozolimskiej, niesiono przed zdobywcami; posyłano też gałązkę palmową ze złota królom syryjskim jako daninę. Św. Chryzostom sądzi, że Sycera, o której wspomina Mojżesz była winem palmowem. W Now. Test. P-a była symbolem męczeństwa a także i zwycięztwa nad ciąłem i ziemi skłonnościami; stąd w katakumbach, na grobach męczenników kładziono wyobrażenie P-y jednej lub dwóch na krzyż złożonych, wyrte na płytach nagrobkowych. (Por. Exod. XXV, 25; Deuter. XXXIV, 3; Judic I, 6; Hiob. XXIX, 18; I Mach. XIII, 51; II Mach. X, 7; Joan. XII, 13; Calmet, *Diet. de la Bible*).

Palma Jakób zw. Młodszym, malarz włoski, ur. w r. 1544 w Wenecyi, następca Tintoretta, † r. 1628. Talent znakomity, pod koniec życia zmalał niepomierne. Wenecya posiada jego obrazy. W Warszawie znajduje się pedzła P-y „Najśw. Panna w gronie aniołów” u spodu „św. Stanisław i św. Jan” w katedralnym św. Jana.

Paima Jan Chrzyciel ks. włosz z pochodzenia, profesor historii klniej w kolegium Urbana w Rzymie † w r. 1848 zamordowany w pałacu pskim w czasie zamieszek politycznych; był sekretarzem Piusa IX od listów łacińskich, znawca

historji, miewał uczone prelekye, które potem wydał w 4 tomach p. t. *Praelectiones historiae ecclesiasticae*. Romae 1838—46, 4 t., 8-o, w których udowadnia prymat Stolicy Apskiej pko protestantom. (Por. Hurter, *Nomenclator litt.* Oeniponte 1911, t. V, k. 1261; Stang, *Historiographia ecclesiastica*. 1897, s. 205).

Palmatae w średniowieczu nazywano gdzieniegdzie umartwienia, przez które uwalniano się od kar przepisanych przez księgi pokutne; na czym te umartwienia polegały, nie da się ściśle określić. Baroniusz mniema, że były to uderzenia na dłoń (palma), Mabillon uderzenia w pierś, wreszcie Binterim (*Denkwürdige Begebenheiten*, V, 3) twierdzi, iż zasadzały się na takim padaniu na ziemi, iż jednocześnie dotykały jej kolana i dłoni.

Palmer Wilhelm, konwertyta angielski, ur. w r. 1811 w Mixbury; jako teolog anglikański zabiegał o połączenie kła anglikańskiego z greckim-prawosł., uważając go za prawdziwy. Słowem i piórem pracował nad przeprowadzeniem swej idei; w tym celu przedsięwziął w r. 1840—41 szereg podróży naukowych do Rosyi, Paryża r. 1842 i Egiptu r. 1853—4 i opisał takowe: *History of the Church in Russia*, Oxford 1842; w r. 1846 napisał *Harmony of Anglican Doctrine with the Eastern Church*. Wreszcie udał się do Rzymu, gdzie spotkał się z jezuitą Passaglią i za jego wpływem d. 28 lut. 1855 r. przyjął katolicyzm. Już po swoim nawróceniu napisał: *Egyptian Chronicles*. London 1861, 2 t.; *The Patriarch Nikon and the Tsar*. Tł. 1871—6, 6 t.; *Commentatio in Daniele*. Romae 1874, i inne P. † 4 kwiet. 1879 r. (Por. Hurter, *Nomenclator liter.* Oeniponte 1913, t. V, cz. II, k. 1459; Buchberger, *Kirchl. Handl.* München 1909 t. II, k. 1304).

Palmerston bpstwo ob. Victoria.

Palmieri Dominik jezuita włoski, teolog Św. Penitencyaryi, ur. w r. 1829 w Piacenza ze znakomitej rodziny, poświęciwszy się stanowi duchownemu, wysw. został na kapłana i w parę miesięcy potem w r. 1862 wstąpił do Jezuitów. W r. 1863 został profesorem filozofii w kolegium rzymskiem i wydał swoje prelekye p. t. *Institutiones philosophicae*.

Romae 1874, 3 t. W r. 1870 przeszedł jako profesor do uniwersytetu gregoriańskiego na katedrę dogmatyki. Gdy po ogłoszeniu encykliki Leona XIII „Aeterni Patris“ zreformowano wykłady w Gregorianum w duchu tomistycznym, P. musiał jako przeciwnik św. Tomasza ustąpić z katedry. Wysłany do Maestrict w Holandyi uczył w scholastykacie jezuickim w r. 1877 — 94 Pisma św. W r. 1887 wydał *Komentarze na list do Galatów i na Księgę Judyty*. Wezwany w roku 1894 do Rzymu prowadził w dalszym ciągu swe studia, chociaż wykładów nie miewał; mianowany teologiem Św. Penitencyaryi. Wtedy wydał *Opus morale Ballerini'ego*. 7 tomów (Prato 1898 — 1901) i *Commentarius in Daniele* (Tł. 1898 i nst. 3 t.). Z zapalem też zabrał się do zbicia zarzutów Loisy'ego. Te poważne prace naukowe nie przeszkadzały nadto P. zajmować się literaturą i kłasykami, zwłaszcza Dante'm, nad którym z upodobaniem pracował. Owocem tych prac była książka *Commento alla Divina Commedia*, dedykowana matce. W 1903 r. został konsultorem Św. Oficjum, Bpów i Zakonników i członkiem komisji do kodyfikacyi prawa kanonicznego. Ostatnią pracą P. był *Tractatus theologicus de Novissimis*. Romae 1908. † dn. 30 maja 1909 r. w kolegium Pio - latino - americanum, gdzie rezydował. Oprócz wymienionych powyżej prac Palmieri napisał *Tractatus de Romano Pontifice*. Romae 1877. Prato 1891, wyd. 2-ie; *De Matrimonio christiano*. Romae 1880; Prato 1897, wyd. 2-ie; *De poenitentia*. Romae 1879; Prato 1896, wyd. 2-ie; *De gratia divina actuali*. Gulpen 1885; *De Deo creante et elebante*. Rom. 1887; *De ordine supernaturali*. Prati 1910, wyciąg z poprzedniego dzieła na nowo opracowany; *Compendium theol. moralis* auct. Gury 1907, wyd. 15-e. (Por. Hurter, *Nomencl. litt.* 1913, t. V, cz. 2, k. 1910—11; Battandier, *Annuaire pontif.* 1910, s. 733; Buchberger, *Kirchl. Handl.* t. II, k. 1304 i nst.).

X. J. N.

Palmieri Wincenty, ur. w Genui w r. 1753, był czas jakiś u Oratoryanów, wybrany przez Józefa II ces. na profesora teologii do akademii w Pawii, wspólnie z

Tamborinim rozszerzał błędy jansenistowskie i józefińskie, których bronił licznymi pismami. Był też zwolennikiem gallickańskich swobód i kleru konstytucyjnego. † w r. 1820 odwoławszy przedtem błędy swoje. Wydał nadto: *Analisi ragionata di sistemi e de fondamenti dell' ateismo e dell' incredulità*. Genova 1811, 8-o, t. 7.

Palmira — miasto w Syrii na pół drogi pomiędzy Damaszkim i Eufratem. Podług podania miał je zbudować Salomon i pierwotnie nazywało się Thanor, albo Thadmor, a Palmira nazwane dopiero przez Greków (II Paral. VIII, 4; III Reg. IX, 18; Ezech. XLVII, 18; Jos Flavius, *Antiquit*, VIII, 6, 1).

W III w. ery chrz. Odenatus założył tam samoistne państwo Palmiry, ale już w 275 r. za Aureliana zniszczone ono zostało. Z wspaniałego niegdyś grodu dziś pozostały tylko ruiny.

Nazwę Palmira nosi też miasto w Kolumbii w dep. Cauca ok. 13,000 mieszkańców. (Por. Seiff, *Reisen in der asiati. Türkei*, Leipzig 1875, Duhn, *Die älteste Ansicht von Palmira*, 1894; G. Ebers et H. Guthe, *Palmira*, I, p. 443—454).

X. R. J.

Palmowa niedziela nazwę swoją bierze od palm tego dnia święconych. Pamiątki tej uroczystości należy szukać w opowieści ewangelicznej o tryumfalnym wjeździe Chrystusa Pana do Jeruzolimy przed męką. W Liturgii rzymskiej niedzielę tę nazywają Dominica Palmarum, Grecy również *Κυριακή των βάλων* (niedziela palm albo hosanna). Obrząd święcenia palm znany jest na Zachodzie za pży Gelazego i Grzegorza W. Według wszelkiego prawdopodobieństwa obrzęd tej niedzieli wzięły początek na Wschodzie. Tego dnia, jak wyżej powiedziano, odbywa się obrząd święcenia palm i gałązek oliwnych, lecz w braku tych mogą być święcone i inne gałązki, np. wierzbowe, bo i rubryka Mszału dodaje „sive aliarum“... „albo z innych drzew“. Poświęcenie palm tego dnia ma być w każdym kłe, chyba gdzie jest przeciwny zwyczaj, lub zabraniają tego synody, jak np. u nas synod Piotrkowski z r. 1520 (por. Weżyk, str. 319; Fabisz, str. 120) zabrania zakonnikom poświęcenia

palm. Podczas święcenia P. ma się palić 6 świec i ceremonii dopełnia ten kapłan, który następnie ma odprawiać sumę. Przeciwnie postępowanie byłoby niezgodne z rubrykami, lecz bp może poświęcić palmy, przewodniczyć procesyi, a następnie polecić innemu kapłanowi odprawienie sumy. Podczas procesyi obecni w kłe postępują za celebransem z palmami. Na Wschodzie podczas procesyi kapłan niesie księgę Ewangelii jako symbol Chrystusa Pana; ten zwyczaj niekiedy praktykowany był w Rzymie; gdzieśniedzie obnoszono nawet w procesyi Najśw. Sakrament. (Por. Rzymski, *Wykład obrzędów*, Warszawa 1857, str. 332).

Ceremonie poświęcenia palm mamy we Mszałe rzymskim; zaczynają się one od śpiewu antyfony *Hosanna*..., mają podobieństwo do t. zw. *Mszysuchej*, gdyż składają się z Oracyi, Epistoły i Ewangelii, poprzedzonej Graduałem, jeszcze innej Oracyi, Prefacyi z Sanctus, a dopiero potem następuje właściwe poświęcenie palm, zawarte w 6-iu Oracyach, pokropienie i okadzenie palm, przygotowanych na stoliku obok ołtarza po stronie Ewangelii (podczas święcenia palm mszał leży stale po stronie Epistoły, nawet podczas czytania Ewangelii) potem następuje jeszcze jedna oracya i przy śpiewie antyfony „Pueri Hebraeorum“ następuje rozdawanie palm obecnemu klerowi; celebransowi podaje palmę jeden z obecnych poważniejszych kapłanów, a nawet gdyby celebransem był sam bp. Gdy jest kapłan sam jeden, sam bierze do ręki palmę. Po prześpiewaniu jeszcze jednej oracyi na wezwanie dyakona: „Procedamus in pace“ (Idźmy w pokoju). Procesya rusza przy śpiewie antyfony: „Cum appropinquaret“ i pięciu innych antyfon. Z powrotem procesya zatrzymuje się przed zamkniętymi drzwiami kła, gdzie na 2 chóry podzieleni śpiewacy śpiewają antyfonę: „Gloria, laus“ i hymn „Israel est tu Rex“. Po skończonym śpiewie subdyakon a w braku subdyakona sam kapłan, uderza podnóżem krzyża procesyonalnego w zamknięte drzwi kłne; które się wtedy otwierają i przy śpiewie „Pueri Hebraeorum“ procesya wchodzi do kła i zatrzymuje się przed wejściem do prezbiterium, gdzie w odpowiednio przygotowanym miejscu na kobiercu umieszcza się krzyż, a ce-

lebrans, dotykając palmą drzewca krzyża przy nogach pasyjki, trzykrotnie śpiewa: „Scriptum est enim...“, unosi krucyfiks do góry przy śpiewie „O Crux ave...“, z powrotem kładzie krzyż, okadza go, adoruje, całując Zbawiciela w nogi, co i inni wierni czynią, a po adoracji krzyż odnoszą na zwykłe swoje miejsce. Po zbliżeniu się do ołtarza celebrans śpiewa wierz „Erue a framea...“ i oracyę „Deus, qui nos regendo...“ Na tem się kończy ceremonia poświęcenia palm i procesya. We Mszałe rzymskim niema adoracji krzyża, jest to zatem nasz zwyczaj polski, który nakazuje nasz Rytuał piotrkowski, zatwierdzony przez Urbana VIII pża. Potem następuje Msza św. z czytaniem pasyi czyli opisu Meki Pańskiej według św. Mateusza ewangelisty. W kłach katedralnych lub gdzie jest przynajmniej czterech księży (wraz z celebransem) i dobry chór, śpiewają pasyę uroczystie, w przeciwnym razie kapłan przed sumą, jeżeli jest taki zwyczaj, odczytuje ludowi opis Meki Pańskiej, lub jeden kapłan odprawia sumę, a drugi tymczasem z ambony odczytuje pasyę. Jeżeli niema tego dnia pasyi przez kapłanów lub dyakonów uroczystie śpiewanej, Msza św. (suma) według zdania Kongregacyi Obrzędów powinna być czytana. (Por. *Missale Romanum* Dominica in Palmis...; *Rituale Sacramentorum... ex Rituali Synodi Petricoviensis de promptum*. Vilnae 1903, str. 369 etc.; *Enc. Kośc.* X. Nowodworskiego t. 16, str. 142; *Wykład Obrzędów*, Warsz. 1857, str. 332 etc.).

X. M. S.

z Palomar Jan ob. Jan z Palomar.

Palomba Benjamin ks. T. J., ur. w r. 1818 w Neapolu, wstąpił do Jezuitów w 1832 r., uczył nauk matematycznych i fizyki w Lecce, Neapolu, Arpino, Benewencie i Reggio, teologii w Benewencie, Neapolu i Laval oraz Pisma św. i hebrajszczyzny w tem mieście. Zaproszony w charakterze bibliotekarza czasopisma „Civiltà Cattolica“ był też jego redaktorem; był profesorem teologii w uniwers. i w wielkiem seminarjum w Poutiers, w Noto (Sycylia); filozofii, geografii, historii i nauk matematycznych

w scholastykacie w Neapolu, gdzie † d. 6 grud. 1896 r. Napisał: *Resolutiones casuum conscientiae* et casuum liturgicorum. Caserta 1894, 16-o i szereg artykułów w „Civiltà Cattolica“, z których ważniejsze: *Il Darwinismo*; *L'Antichità dell' uomo e l'antichità del mondo*; *I requisiti per una cronologia geologica* i t. d. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. IX, Suppl. 1900, k. 749 i nast).

Palu Piotr, de la ob. Paludanus.

Paludanus Piotr, dominikanin teolog. Urodz. ok. r. 1275 w Varambon w depart. Ain, † w Paryżu 1342 r. Od r. 1314—1317 był profesorem teologii w Paryżu. W r. 1318 jako legat pski był pośrednikiem pomiędzy Flandryą i królem francuskim. Od r. 1319—1329 zajmował się już to kaznodziejstwem, już to egzegezą. W r. 1329 został patriarchą jerozolimskim. Napisał komentarz na *Libri Sententiarum* Lombarda. Inne dzieła jego zaginęły.

Paludanus Michał augustyanin, profesor i rektor uniwersytetu lowańskiego, wikaryusz apłski misyi na Holandję. † w r. 1657. Napisał wiele dzieł naukowych: *S. et theologia chronologia et concordantia* temporum regum Judaet Israel, Lovanium 1628; *Veritas bullae Urbanianae* demonstrata in eo, quod assertit in Augustino Jansenii multas e propositionibus a Pio V et Gregorio XIII damnatis contineri. (Por. *Nomenclator Literarius*, t. I, p. 729, H. Hurter; Herders, *Konversations-Lexikon*, t. VI, p. 1162).

X. R. J.

Palulon Mieczysław Leonard biskup żmudzki czyli kowieński. Ur. w 1834 r. w parafii Smilgi, poniewieskiego pow., kowieńskiej gub. Do szkół uczęszczał w Poniewieżu. W r. 1853 wstąpił do seminarium duchownego w Worniach, a po trzech latach udał się na dalsze studya do akademii duchownej w Petersburgu, którą skończył ze stopniem magistra. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1880 r. z rąk bpa Al. Bereśniewicza i został mianowany profesorem teologii dogmatycznej, którą wykładał przez 23 lata. W r. 1875 został kanonikiem kapituły żmudzkiej, w r. 1880 wiceofi-

cyalem i prokuratorem seminaryum i w r. 1883 d. 3 lutego prekonizowany na bpa żmudzkiego. Na tem stanowisku wykazał wielki hart ducha w obronie swej owczarni. W r. 1889 zabronił uczniom katolikom chodzić do cerkwi, za co odjęto mu 4,000 rb. rocznej pensyi i nie wypłacano jej więcej niż przez 10 lat. To go tylko zagrzewało do wytrwałości w obronie wiary św. † 2 (15) maja 1908 r. Był to jeden z najdzielniejszych bpów żmudzkich. (Por. *Szaltinis*, 1908, str. 307—309).

X. R. J.

Pałuka Zbilut z Golańcza bp kujawski, synowiec Wojciecha P-i bpa poznańskiego. Studya odbywał w kraju i zagranicą, gdzie otrzymał tytuł dra prawa. Powróciwszy do kraju wstąpił do stanu duch. i już 1321 r. został kanonikiem kujawskim, a w 1346 po stryju przeniesionym na bpstwo poznańskie, proboszczem kujawskim oraz płockim, a także kanonikiem kruszwickim i uniejowskim. Chory drugi stryj P-i Maciej ustąpił Zbilutowi tron bpi, na co ten 6 grud. 1364 otrzymał prekonizacyę od Urbana V. Zbiluta nie okazał się wdzięcznym stryjowi, dręczył go, tak że ten stawił go jako odstraszaający przykład czarnej niewdzięczności, aż † 15 maja 1368 r. Ile w tem opowiadaniu prawdy trudno dociec, gdyż ci sami historycy chwalą Zbilutę za jego szczodroblivość i zabiegliwość o dobro publiczne. Prowadził dalej budowę katedry, wznosił też wiele budynków w dobrach bpih na Pomorzu. R. 1368 odzyskał wieś bpią Słowko, 1372 witał królowę Elżbietę wdowę w Gnieźnie, brał udział 8 wrześ. 1376 r. w zjeździe uniejowskim, dla naradzenia się nad żądaniem nuncjusza apłskiego Mikołaja bpa Majorki, aby duchowieństwo opłaciło 2 grosze od grzywny dochodu na potrzeby stolicy Apłskiej, na co bpi się zgodzili. Wraz z Bodzantą P. popierał Ziemowita ks. mazowieckiego ubiegającego się o koronę po śmierci Ludwika. † 31 lipca 1383, pochowany przed w. ołtarzem w katedrze włocławskiej. (Por. E. K. t. XVIII, str. 53; Korytkowski, *Prałaci i kan. katedry Gnieźn.*, Gnieźno 1883, t. III).

Pamelius Jakób uczony teolog, urodz. 1536 r. w Bruges. Po skończeniu nauk

ze stopniem doktora w Lovanium został kanonikiem w Bruges, a następnie w Brukseli i w końcu biskupem Saint Omer. Umarł 1587 r. Był wielkim znawcą dzieł Ojców Kościoła. Napisał: *Liturgica Latinorum*, Coloniae, 1571, 1576; *Micrologus de ecclesiasticis observationibus*; *Catalogus commentariorum veterum selectionum in universam Bibliam*; *Relatio ad Belgii ordines de non admittendis una in republica diversarum religionum exercitiis*, Antverpiae, 1589. (Por. Herders, *Konversations Lexikon*, t. VI, 1163; Dom Guéranger, *Institutions Liturgiques*, Paris, 1878, t. I, p. 476; H. Hurter S. J., *Nomenclator Literarius*, t. I, p. 217, 219).

Pamfilia ob. A z y a m n i e j s z a. II. 40.

Pamiers (dioecesis Appamiensis) bpstwo w dep. Ariège we Francyi, sufr. metr. Tuluzy. Początkowo stolica ta była opactwem św. Antonina, założonem w r. 960; w r. 1295 erygowano tu bpstwo, zniesione w r. 1801, wznowione w 1823. Obejmuje dawne dyecezye Pamiers, Couserans, znaczne części dyec. Mirepoix i Rieux oraz częstkę dyec. Alet i Comminges. P. miało 48 bpów, w tej liczbie 5 kardłów z których jeden został pżem p. i. Benedykta XII. Dekretem pskim z dn. 11 marca 1910 r. tytuły Couserans i Mirepoix zostały złączone. Kapituła ma za Patrona św. Antonina. Katolików liczy dyecezya 198,725 z 22 probostwami i 321 wikaryatami obsługiwanyymi przez 367 kapłanów.

Pamiętnik religijno-moralny. Pierwszą myśl do wydawania w Warszawie pisma religijno-naukowego jeszcze w r. 1837 powziął był ks. Adam Szelewski, profesor akademii warszawskiej. Plan i program wydawania pisma, przedstawiony arhpowi Choromańskiemu, uzyskał jego aprobatę i zezwolenie władz rządowych, lecz wszedł w życie dopiero w r. 1841, mianowicie dopiero ks. A. Hlebowicz, przyjąwszy plan ks. Szel. rozpoczął wydawać pismo p. t. „Pamiętnik religijno-moralny,” ogłosiwszy naprzód 29 marca r. 1841 odpowiedni prospekt. Przez lat siedem naczelnym redaktorem „Pamiętnika” był wspomniany ks. Hlebowicz, stałymi zaś współ-

pracownikami byli księża: Szelewski, Rzewuski, Mętlewicz, Jeżewski, Topolski, Piasecki, Szymański; ze świeckich literatów: Żyszkiewicz, który przez czas redakcyi Hlebowicza i Kamińskiego de facto był redaktorem, Gawarecki, Szulc. Po śmierci ks. Hlebowicza († 29 maja 1847 r.) objął redakcyę „Pamiętnika” Kamiński, członek Rady Wychowania, a po Hlebowiczu członek świecki zwierzchności akademickiej w Warszawie; po jego zaś skonie d. 3 kwietnia 1850 r. stałym naczelnym redaktorem aż do końca istnienia „Pamiętnika” do r. 1856 został ks. Szelewski. Hlebowicz i Kamiński prawie niczem nie zasilali „Pamiętnika,” a szkoda, gdyż Hlebowicz był mężem utalentowanym. W r. 1856 „Pamiętnik” poniósł wielką stratę przez śmierć Żyszkiewicza, bezinteresownego współpracownika tego pisma. Z początkiem r. 1863 „Pamiętnik” przestaje wychodzić, a jego miejsce zajmuje tygodnik „Przegląd katolicki,” wychodzący do obecnej chwili. „Pamiętnik” na łamach swoich reprezentował następujące działy: Pismo św., Patrologię, rozprawy w przedmiocie wiary i moralności, Teologię Pastorską, wymowę, wspomnienia i życiorysy, historię kościoła, monografie kościołów i zakonów w kraju, o biskupstwach i katedrach polskich, bibliografię, listy pasterskie, statystyki kościelne, misye, rozporządzenia rządowe, korespondencye i t. d. Pożyteczne to wydawnictwo stanowi poważny przyczynek do historii Kościoła u nas i zagranicą i powinno się znajdować w każdej poważniejszej bibliotece. Ks. Ignacy Polkowski, współczesny wybitniejszym postaciom, biorącym udział w ogólnej pracy religijno-społecznej, zebrał całkowicie treść powyższego „Pamiętnika” i wydał jako *Skorowidz* Pam. Rel. Mor. Broszura ta zawiera historję „Pamiętnika,” a następnie podaje treść, ujętą w odpowiednie działy. *Skorowidz* obejmuje 104 str. druku, wydany w Warszawie r. 1877. (Por. Ks. Polkowski, *Skorowidz do Pam. Rel. Mor.*, Warszawa, 1877 r.).

Ks. M. S.

Pammachiusz św. przyjaciel ś. Hieronima i Paulina z Noli, potomek sławnego rodu rzymskiego Turyuszów ur. ok. r.

340, odbywszy poważne studia w naukach świeckich oraz specjalnie chijskich, został senatorem. Był w stosunkach listownych ze ś. Hieronimem. Pisał do niego m. i. o błędach Jowiniana i zwracał uwagę, że jego dwie księgi pko temuż Jowinianowi, budziły pewne zaniepokojenie, dla tego nie pozwalał na ich odpisywanie w Rzymie. Św. Hieronim usprawiedliwiał się z tych zarzutów w obszernym liście *Liber Apologeticus ad Pammachium pro libris contra Jovin.* (u Migne'a P. P. L. XXII, w. 493 i nst.). Przesłał mu też swoją obronę pko Janowi bpowi Jerolimy, a także komentarze na Proroków. Gdy w r. 397 zmarła małżonka P-a Paulina, ś. Hieronim i ś. Paulin piszą listy podnoszące cnoty zmarłej i pozostałego przy życiu małżonka. P. wnet porzucił życie światowe, przywdział habit mnisi, bogactwa swoje ofiarował na pielegnowanie chorych i opiekę nad ubogimi a także założył w porcie rzymskim gospodę dla pielgrzymów. Św. Augustyn 401 r. pisał do niego list dziękujący mu za starania podjęte celem pojednania z Kłem zamieszkujących w jego dobrach w Numidii Donatystów. P. † ok. r. 410. Pamiątkę jego obchodzi Kł. 30 sierpnia. (Por. Ceillier, *Hist. gén. des auteurs sacrés* VII, nouv. éd. Paris 1861, str. 503 i nst.).

Pampeluna i Tudela (dioec. Pampilonensis et Tudelensis) bpstwo w prowincyi Nawarra w Hiszpanii, sufragania metr. Saragossy. Bpstwo założone przed VI w. ma listę bpów od w. X. Bpstwo Tudela założone w r. 1783 i na mocy konkordatu z r. 1851 zniesione i połączone z Pampeluną. W katedrałnym w Tudeli jest starożytny obraz Wniebowzięcia N. M. P. w wielkiej czei u wiernych będący. W r. 1904 dyecezya liczyła 19 dekanatów, 560 probostw, 257 kłów filijalnych obsługiwanych przez 1046 kapłanów; 16 klasztorów męskich i 20 żeńskich, Wiernych 276,431. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1913; Werner, *Orbis Terrar. Cath.* s. 43 i nst.; *Guida Eccles. de Espana*; M. Arigita, *Series chronol. episc. Pampil.* Pamp. 1901).

Pamphilius św. męczennik, pochodził z Berytus w Fenicji, nauki pobierał w Aleksandryi, na kapłana wyswięcony w

Cezarei Palestyńskiej przez biskupa Agapiusza. Założył z własnych fundusów znakomitą w historii bibliotekę Cezarejską, z której wiele korzystał Euzebiusz, uczeń jego i przyjaciel, do swej Historii Kościoła. Pamphilus z Euzebiuszem opracowali w r. 307 *Apologię Orygenes*a w pięciu księgach, wydaną przez Rufina, jako dzieło jednego Euzebiusza. Poniósł Pamphilus śmierć męczeńską w r. 309. Kościół obchodzi jego pamiątkę 1 czerwca. (Por. *Martyrologium*, 1 czerwca; Möhler, *Patrologie*, 672—675; P. Rauschen, *Zarys Patrologii*, Warszawa, 1904, str. 92).

Panama centralno-ameryk. republika z m. Kolombią a Kotoriką z 400,000 mieszk. (po większ. części metysi: 40,000 murzynów i 20,000 Indian). W r. 1821 P. przyłączyła się do Kolombii, w r. 1841 i 1885 próbowała zdobyć samodzielność, aż 3 listp. 1903 ogłosiła się niezależną republ. konstytucyjną. Bpstwo P. (często według wschodniej części P-y Darien zw.) założone zostało 12 lut. 1534. Pierwszym bpem mianowany prowincyał Dominikanów zachodnio-indyjskich Tomasz de Berlanca. Bpstwo P. do r. 1900 było sufraganią Sta Fé de Bogota, odtąd Kartagenu; liczyło w r. 1909 240,650 wiernych w 66 parafiach z 93 kłami i kaplic; oraz 52 kapł. świeck. i 8 zakonnymi. (Por. Reilus... *P et Darien*, Paris. 1881; F. Posado, *Directorio gen. de la Ciudad de P.*, Paris 1898).

Panagia ob. Breviarz. II.

Panasiuk Antoni, rzeźbiarz, ur. w r. 1852 w gub. Siedleckiej, od r. 1878 poświęcił się snyderstwu klnemu. Z prac jego celniejsze są: trzy „Krucyfiksy” do kła św. Piotra i Pawła, „Chrystus Pan na krzyżu ze stojącą Matką Bolesną i św. Janem Ewangelistą” naturalnej wielkości, „Znalezienie Krzyża św.” wypukłorzeźba dla kaplicy hr. Tyszkiewiczów w Połędzie, „Stacye Męki Pańskiej” do kilku kłów, grupa 15 figur naturalnej wielkości do obrazu Wniebowzięcia Maryi, do kła N. M. P. w Łodzi; 8 rzeźb „Tajemnice Różańca św.”, figury ŚŚ. i t. d. (Por. Okręt, *Rocznik nauk.-literacki*. Warszawa 1905, 8-o, s. 311).

Panatieri Magdalena ob. Magdalena Panatieri.

Pandekta ob. Codex Justinianus.

Paneas ob. Cezarea.

Paneas albo **Cesarea Philippi** (dioec. Caesariensis. Paneas. Melchitarum) bpstwo rytu grecko-melchickiego w Fenicii w Turcji Azyatyckiej, z rezydencją w Gedaidda—Margyum. Stolica ta założona w czasach apłskich zachowała jeszcze ślady swych bpów w r. 1173. Katolików greko-melchitów jest 6190; schyzm. 17,000; niewiernych 160,000; 8 kapłanów świeckich i 13 zakonników pracuje w 16 kłach i kaplicach.

Panegiryk, mowa pochwalna w znacz. klnem ma za przedmiot pochwałę Świętych Pańskich, a za cel chwałę Boga i pobudzenie wiernych do naśladowania tychże Świętych. Sposób traktowania przedmiotu może być dwojaki: historyczny i moralny; pierwszy zależy na podniosłem przedstawieniu żywota Świętego, drugi także dydaktycznym zw. podaje odpowiednią naukę. Do rodzaju P-ów należą także mowy pogrzebowe, w których wszakże należy strzedz się przesady, aby nadmierną chwałą zamiast zbudowania nie spowodzić zgorzenia lub obniżenia powagi słowa Bożego. (Por. ks. Wł. Krynicki, *Wymowa Święta*, Warszawa 1906, wyd. w „Bibl. dz. chrześc.”, w 108—119 i 293 i nst.).

Panegirykon zwią Grecy zbiór kazań i homilij wybitnych pisarzy klnych na uroczystości Chrystusa P. i Świętych. Każdy kł niemal posiadał swój osobny P. Niektóre z części P-ów weszły do ksiąg liturgicznych Greków.

Pange lingua, tak rozpoczynają się dwa hymny kościelne, jakie mamy w Breviarzu, a podobno kiedyś było ich więcej (por. Pimont, *Les Hymnes du Brev. Rom.*, 1884, III, p. 170).

1-o *Pange lingua gloriosi Corporis mysterium*. . . ułożył Św. Tomasz z Akwinu z polecenia pza Urbana IV, jak to widać z konstytucji Sykstusa IV, wydanej w t. III bularyusza dominikańskiego, str. 555. O. Faber (*Le Saint Sacrement*, Paris 1857, I, 2) powiada, że Ś. Tomasz w swych hymnach nadziemskich umiał połączyć niedająca się niczem nagiąć niewzruszonosc dogmatu ze słodyczą i melodyą, która ra-

czej wygląda na echo z niebios, niż na poezję ziemską. Ostatnie zwrotki tego hymnu: *Tantum ergo... i Genitori...* nasz Rytuał nakazuje śpiewać przy schowaniu Najśw. Sakr., mianowicie podczas błogosławieństwa (*De Solem. Ss. Corp. Chr.*—*additamentum*, ob. *Manuale coe-rem. Rom. ad usum Poloniae accom.*, Warszawa 1842, I, p. 417 i 421) Hymn ten śpiewa się na niesporach i na procesy Bożego Ciała i w Wielki Czwartek również podczas procesy z Najśw. Sakr.

2-o *Pange lingua gloriosi lauream certaminis*, jest to hymn śpiewany w czasie od Niedzieli Męki Pańskiej do W. Czwartku. Składa się z dwóch części: *Pange lingua...* i *Lustra sex...*, pierwsza część znajduje się w Matutinum, druga w Laudesach. Według jednych autorem tego hymnu jest Wenancjusz Fortunatus, według innych Claudianus Mamertus (Pimont, I, c. p. 70). Hymn ten rozpoczyna się zachętą do rozważania Męki Pańskiej; potem opiewa, że Męka Pańska stała się uwolnieniem z niewoli rodzaju ludzkiego, na koniec uwielbia godło Męki Pańskiej — krzyż. Na ostatnich zwrotkach tego hymnu osnuto naszą pieśń: *Krzyżu święty*. (Wimfelink, *Hymni de Tempore et de Sanctis*, Strasburg 1513).

X. M. S.

Pangeri Maciej, historyk klny czeski, ur. w r. 1834, był profesorem nauk pomocniczych do historii w uniwersytecie w Pradze, prawie całe życie strawił na badaniach i poszukiwaniach w archiwach, których wiele uporządkował. † w r. 1879. Wydał: *Studien zur Gesch. des Klosters St. Lambrecht etc.* 1864 i nst. t. 2, 3, 4; *Urkundenbuch des Cisterciensers-Stiftes b. M. V. zu Hohenfurt* w „*Fontes rer. austr.*“ t. 23. Wien 1865; *Studien...* üb. den Ursprung des dem Stifte St. Lambrecht gehörigen Maria-Zell etc. 1870; *Die Handschriften-Sammlung des Chorherrnst. Vorau.* 1867; *Gesch. des Chorherrnstift. St. Nicolaus* zu Rottenmann etc. 1868, i inne. (Por. Hurter, *Nomencl. lit.* 1913, t. V, cz. 2-ga, k. 1716).

Panigarola Franciszek, franciszkanin.

Urodz. w Medyolanie 1548 r. W r. 1586 został sufraganiem Ferrary, a w r. 1587—biskupem Asti i Nicopoli. Umarł 1594 r. Zasłynął jako znakomity kaznodzieja; nazywano go Demostenesem chrześcijańskim, włoskim Chryzostosem. Pozostały po nim liczne prace teologiczne, ascetyczne i kazania. Główniejsze z nich: *De Sacr. veteri instituto* a Xysto V, P. M. revocato oratio habita in templo s. Sabinae in d. cinerum, 1587 an.; *Dichiarazione delle lamentazioni di Geremia profeta*, Veronae, 1583. (Por. Marcellino da Civezza, *Storia Univ. della Missione Francescane*, t. VII, 1; Hurter, *Nomenclator Literarius*, t. I, 178).

Panieństwo ob. Dziewictwo.

Pankracy św. męczennik w Rzymie. Umęczony za Dyoklecjana w 14-ym r. życia, ok. r. 304, pochowany na cmentarzu św. Kalepodiusza, który przyjął następnie jego imię. Św. Grzegorz Turoneński nazywa P-o mścicielem za krzywoprzysięstwa i mówi, że Bóg cudownym sposobem karze widzialnie tych, którzy przy relikwiach Św. składają fałszywą przysięgę. W r. 657 część relikwii Św. posłał pż Witalian do króla angielsk. Oswi. To też w Anglii, zarówno jak i we Francji, Włoszech i w Hiszpanii wielka liczba kłów została wzniesiona pod wezwaniem tegoż Św. Martyrologium rzymskie czyni wzmiankę o św. P. pod dn. 12 maja. (Por. Greg. Turon, *De gloria mart.* c. 39; Greg. Magn., *Epist.* I, VI, ep. 49; Beda, *Hist. eccl.* I, III, c. 39).

Panny Angielskie ob. artykuły Angielskie Panny i Maryańskie zakony i zgromadzenia. 51.

Panormitanus ob. Mikołaj de Tudeschis.

Państwo kościelne ob. Kościelne Państwo.

Pantaleon św. męczennik, lekarz cesarza Galeryusza Maksymina, nauczony prawd wiary Chrystusowej miał to nieśczęście, że ich się wyrzekł, nie tyle z obawy mąk zadawanych Chijanom, ile dzięki wpływowi otoczenia pogańskiego dworu, na którym przebywał. Św. Hermolaus, przyjaciel jego, żywo mu wyrzu-

cał tę apostazję i wpłynął tak skutecznie na niego, że żałował za swój postępek i powrócił na łono Kła. Gdy ogłoszono okrutne prawa pko wyznawcom nauki Chrystusa, P. wzdychał do tej chwili, w której będzie mógł zmyć krwią swą apostazję i naprawić dane zgorszenie. Najprzód rozdał swą majątność ubogim, a gdy wraz z Hermolausem i dwoma innymi: Harmipusem i Hermokratesem wezwany został przed trybunał prześladowców, mężnie wraz z nimi, po wycierpieniu tortur, śmierć męczeńską poniósł przez ścięcie w r. 303. Ciało św. P-a przeniesiono do Konstpla, do kła wzniesionego pod jego imieniem, który następnie został odnowiony przez Justyniana. Ramię zawieszono do Francji w początkach IX w. i przechowywane w Lyonie. Św. P. uważany jest za Patrona lekarzy obok św. Łukasza. Święto 27 lipca. (Por. Pétin, *Dictionnaire*, t. II, k. 634 i nst.; Surius, *Vitae Sancti*; Glaire, *Dictionnaire*).

X. J. N.

Panteizm jest tą formą Monizmu (ob.) która zaprzecza nie tyle transcendencję, ile osobowość ostatniej przyczyny wszechświata t. j. Boga, a natomiast uznaje nieosobową przyczynę świata, czyli świat jako całość. Nie wszelki Monizm jest P-em, ale na odwrót każdy P. jest zarazem i Monizmem. Nazwa P-u pochodzi z XVIII w. od Johna Tolanda, który listy swoje podpisywał „Panteus” (ok. r. 1705) a w tekście swoich dzieł często używał wyrazów „Panteist”, „Panteistikon.” W P-ie rozróżnić należy 3 grupy: 1) P. statyczny cz. dynamiczny, właściwy P. Według niego sam Bóg tylko jest jedyną substancją, wszystko inne tylko przymioty, czyli sposoby samoistnienia tejże substancji. Początek tego P-u sięga jońskich filozofów natury; charakteryzuje go wyraźnie Heraklit przedstawiając Boga jako logiczną prasile, stąd przechodzi do Stoików i do Xenofones, aż wreszcie znajduje w Spinozie klasyczne usystematyzowanie. 2) P. ewolucyjny według którego nieosobowa przyczyna świata jest wiecznym stawianiem się. Znajduje on swoich przedstawicieli w Fichtem, Schellingu, Heglu, Krausem, Schopenhauerze, E. v. Hartmannie. Do tej kategorii zalicza się także P. t. z.

osobowościowy Lotzego i Paulsena, który wywarł swój wpływ na protest. teologię (Schleiermacher, Biederman, Marheineke, Pfleiderer), a także nie małą rolę odegrał w dzisiejszym Modernizmie (ob.). 3) P. emanatystyczny, P. złagodzony, który znalazł swój wyraz w Braminismie, Gnostycyzmie, Dualizmie, Chilonizmie, Neoplatonizmie, a za pośrednictwem Pseudo Dionizego Areopagity, poniekąd i w systematach niektórych filozofów i teologów chijańskich, jak Jan Skotus Eriugena. Również pośrednią drogą wpłynęły Kabala, Sufizm (ob. Islam) i arabska filozofia Średniowiecza na Amalryka z Beny, Dawida z Dinant. Panteistycznie jest też zabarwiona mistyka Eckharta, skutkiem czego 28 jego zdań zostało przez Stol. aplską potępionych. Nie jest też wolna od tego P-u spekulacja Mikołaja z Cuzy. Wyraźnie natomiast wystąpił on u Giordana Bruno. Rozumie się samo przez się, że P. jako taki wykluca pojęcie religii, jako osobowego stosunku między człowiekiem a Bogiem, celem wyzwolenia się z pęt świata, a dążenia ku niemu. To też P. został potępiony już na soborze Laterańskim IV, jako „impietas non tam haeretica quam insana,” a także przez sobór watykański (Sess. III, cap. I i can. de Deo n. 4). (Por. poszczególne artykuły dotyczące przytoczonych tu systemów i filozofów, a także Uhlmann, *D. Persönlichkeit Gottes u. ihre Gegner* 1906; Schell, *Gott u. Geist*, 2 t. 1895; W. W. t. IX, k. 1335-6).

(Ch.).

Panten (Pantaenus)—pierwszy kierownik szkoły katechetycznej w Aleksandrii, mistrz św. Klemensa Aleks. Pochodził prawdopodobnie z Syceylii. Wychowany w poganizmie. Otrzymał gruntowne wykształcenie filozoficzne, — był zwolennikiem systemu Stoików. Nawrócony do wiary chrześcijańskiej poświęcił się badaniom Pisma Św. Zasłynął jako gruntowny teolog i doskonały tłumacz Pisma Św. Przez jakiś czas miał głosić światło ewangelii aż w Indjach. Umarł około r. 202. Żadnych dzieł po nim nie pozostało. (Por. Halloix, *Illustrium Eccl. Orient. scriptorum vitae et documenta*. Vita Pantaeni, 851; P. Rauschen, *Zarys Patrologii*,

Warszawa, 1904, str. 55; Möhler, *Pantologie*, 399—400).

Panteon — tak nazwano starożytną świątynię w Rzymie, zbudowaną według planu Waleryusza w Ostyi przez M. Agryppę w r. 27 przed Chr., dedykowaną Jowiszowi mścicielowi na pamiątkę zwycięstwa nad Antoniuszem i Kleopatrą. Oprócz posagu Jowisza, umieszczono tam posagi Marsa, Wenerę i wielu innych bogów. Stąd też powstała nazwa Πάνθεον, co znaczy „wszechbożnica.” Świątynia ta była bardziej bogato ozdobiona, niż żadna inna. Budowę kolistej. Na froncie portyk z trójkątnym szczytem na 16 kolumnach granitowych spoczywającym. Z biegiem czasu wiele bogatych ozdób rozkradziono, np. cesarz Konstans w r. 663 ka-zał przewieźć do Konstantynopola metalowe dachówki z kopuły i z portyku.

W r. 608 pap. Bonifacy IV zamienił Panteon na świątynię chrześcijańską i dedykował ją na cześć N. Maryi P. i świętych męczenników, S. Mariae ad Martyres. Dziś nazywa się S-ta Maria della Rotonda, ze względu na kształt świątyni. W świątyni tej znajduje się pomnik Rafaela Sanczio z Urbino († 1520) i mauzoleum Wiktora Emmanuela i Humberta I. (Por. J. Kremer, *Podróż do Włoch*, Warszawa, 1879, t. V, 202; Herders, *Conversations-Lexikon*, t. VI, p. 1186).

X. R. J.

Panvini (us) Onufry, August, dziejopisarz klny i archeolog ur. 23 lut 1530 r. w Weronie. Jako 11-o letni chłopiec wstąpił do zak. Augustyanów, odbywał rozległe studia w teologii i historii, zbierał dokumenty i odwiedzał biblioteki. W r. 1554 został prof. teol. we Florencyi. W r. 1559 udał się do Niemiec, gdzie król. Ferdynandowi I poświęcił swoje dzieło *De republ. romana* Venet. 1558. Z polecenia Filipa II hiszp. napisał *Chronicon eccl. a C. Julii Caesaris tempore ad Maximil. II*, Coloniae 1568. Pko centuryatorom bronił prymatu, *De primatu s. Petri et apost. sedis potestate*, Venet. 1559. Opracował też hist. papieży do Pawła IV, *Epitome Rom. Pontif.* 1557 i *XXVII Pontif. Maximii elogia et imagines* 1568. Ofiarowaną mu godność bpa odrzucił, natomiast przyjął

obowiązek bibliotekarza watyk., które mu dawały sposobność do rozszerzenia studyów historycznych, to też doszedł do zupełnego panowania nad historią klną i świecką, liturgiką, dogmatyką i archeologią. Scaliger zowie go „Pater omnis historiae”. Towarzysząc swemu protektorowi królowi Farnese na synod w Monreale, † w Palermo 7 kwiet. 1568 r. Z licznych jego pism, z których wiele nie ukazało się drukiem, wymienić jeszcze należy: *Fasti et triumphus Romanorum*, Vent. 1557; *De comitis imperatoris*, Basileae 1558; *De Sybilibis*, Venet. 1567; *De ritu sepeliendi mortuos apud veteres Christ.* Coloniae 1566; *De episcopilibus titulis et diaconis cardinalium*, Venet. 1567. *De praecipuis urbis Romae basilicis*, Romae 1570 i 10 książek *de varia Rom. pontif. creatione*, Venet. 1591. (Por. Hurter, *Nomencl. liter.* I, Oenip. 1892, str. 34 i nst.).

(Ch.).

Papa angelicus nazywano w połowie średniowiecza fantastyczno-legendową postać wymarzonego pza, który miał przywrócić kłowi pierwotną czystość. Pierwszą wiadomość o P. a. spotykamy w 1267 r. u Rogera Bacona, który twierdził, że P. a. był od 40 lat zapowiadziany (*Opera... inedita* ed. Brewer Lond. 1850, str. 86). Wiara w P. a. szczególnie rozpowszechniła się we Włoszech, gdzie spodziewano się od niego także wewnętrznego spokoju i zgody. W Niemczech wiarę w P. a. połączono z legendą cesarską o Fryderyku Rudobrodym, którego przebudzenia ze snu wiekuistego się spodziewano. Döllinger wyprowadza źródło tej legendy z pseudo tertuljańskiego poematu, gdzie jest wzmianka o P. a., inni sięgają do Pastora Hermasa. Cola Rienzi, Dante, Dolcino, twórca Braci apostolskich widzieli w Celestynie VP. a. W XV w. wskazywano na Savonarolę, jako na przyszłego P. a. Im bardziej pod koniec XV w. upadał urok godności pskiej, tem więcej podnosiła się wiara w P. a. W 1491 r. obiegał ulicę Rzymu ubogo przybrany kaznodzieja, zapowiadający rychło zjawienie się P. a. Po raz ostatni zapowiedź podobna miała miejsce we Florencyi 1514 r., gdzie mnich Teodor głosił, iż otrzymał objawienie od anioła o rychłym przybyciu

P. a. (Por. Döllinger, *D. Weissagungsglaube w Hist. Taschenbuch*, 1871 i *Kleinere Schriften*, Stuttgart 1890, str. 509 i nst.).

Papalny system ob. Stolica Apla ska.

Papczyński Stanisław a Jesu Maria, ks. założyciel polskiego zakonu OO. Maryanów, ur. 1631, † w Górze Kalwaryi pod Warszawą 1701 r. (i tam spoczywa,) in odore sanctitatis, powszechnie błogosławionym nazywany. Kościół po trzykroć potwierdził mu tytuł „Venerabilis Servus Dei” w procesie beatyfikacyjnym, który już był na ukończeniu, ale rozbiór Polski i inne nieszczęścia sprawę beatyfikacji tego wielkiego maryjani-
nata zamowały. Wiel. O. P-i był synem Tomasza i Zofii z Zacikowskich mał. Papczyńskich, ur. się we wsi Podgrodzie Kościelne pod Sączem w dzisiejszej Galicyi. Szkoły kończył w Nowym Sączu u OO. Norbertanów, potem u Jezuitów w Jarosławiu i Lwowie (wyższe) eximia cum laude. Od najpierwszej młodości odznaczał się on nie tylko bystrym umysłem filozoficznym ale i głęboką, nadzwyczajną świętością życia. Był bardzo miłosiernym. Jeszcze dzieckiem będąc na widok biedaka gorzko płakał i póty się nie uspokoił aż rodzice, którzy zresztą także z cnoty miłosierdzia słynęli—wsparli nieszczęśliwego. Z latami „pomnażał się w miłosierdziu” i już jako generał OO. Maryanów wystawił w Górze Kalwaryi pod Warszawą szpital i przytułek dla nieszczęśliwych, do dziś dnia istniejący, którym sam wraz z Maryanami swymi posługiwał. W czasie wakacyjnym kiedy jeszcze do szkół chodził, zbierał ubogich chłopców i uczył ich czytać i pisać oraz prawd wiary św. Gdy ukończył szkoły, wstąpił do Pijarów w Podolińcu 1653 r. a by móżdż potem nauczać ubogich chłopców. U Pijarów zasłynął jako znakomity profesor, uczony, kaznodzieja i teolog znakomity. Był chluba i chwałą zgromadzenia pijarskiego i on wychował w tym zakonie tych mężów, którzy są dziś jego chluba. Do wiel. Stanisława P-go śpieszyli po radę i rozwiązanie zagadnień filozoficznych i teologicz. najsłynniejsi teologowie jego czasów. O. P-i był kierownikiem duchownym i spowiednikiem Innocentego pza (gdy ten był w Polsce nuncyuszem).

Jan III Sobieski u O. Stanisława się spowiadał, jego miał swym kaznodzieją przez czas niejaki i jego w najtrudniejszych chwilach życia zasięgał rady. Wiel. Stanisławowi P-mu zawdzięczamy wiktoryę wiedeńską; on to skłonił Jana III do odsięczy wiedeńskiej i Imieniem Maryi o zwycięztwie go zapewnił (por. Józef Pietrzak, *Żywot bł. Stanisława Papczyńskiego*, Kraków 1912) i tem zdecydował o postanowieniu króla i sejm. O. P-i towarzyszył królowi pod Wiedni i tam wraz z Markiem D'Awiano błogosławił wojska i ratował wśród gradu kul tureckich umierających chijan. O. St. P-ki słynął jako pisarz znakomity i pogromca herezyi Pietystów w Polsce, przeciwko którym napisał znakomite dzieło; *Templum Dei Mysticum*. Oprócz tego ogłosił drukiem w r. 1663 dzieło o wymowie: *Prodromus eloquentiae*, które w rzewnych słowach dedykował Matce Bożej, której był czcicielem jednym z najwybitniejszych w świecie. Oprócz tego ogłosił *40 Kazań* na różne uroczystości i wiele poezyj—*elegie*. W ogóle jako pisarz był dość płodnym. Język jego piękny, cyferoniski. W r. 1673 założył wiel. O. Stanisław w Puszczy Korabiewskiej zakon Maryanów na cześć Niepokalanej Dziewicy, w celu nauczania zdolnej ubogiej młodzieży i dawania ludowi prostemu misyi oraz modłów za umarłych, szczególnie za poległych w boju za wiarę i ojczyznę. Cel zaiste wzniosły i wspinały obejmujący życie człowieka doczesne i wieczne! cel, który nadał temu zakonowi cechę nie tylko narodową i wybitnie klną, ale i oryginalną. Zakon Maryanów bowiem wypełnił lukę, jaka była dotąd w Kle: jest zakonem opuszczonej młodzieży i opuszczonych dusz czyściowych! W tym jego żywotność, to stanowi jego odrębność od innych zgromadzeń: ma własne cele! O. P-i na 200 lat wyprzedził ks. Bosko. Założenie zakonu Maryanów przysporzyło wiele kłopotów słudze Bożemu i ściągnęło nań wiele, bardzo wiele prześladowań, ale te zniósł mężnie i najcierpliwiej a przesładowcom mawiał: „Parcat tibi Deus”. Zakonowi (ordini) jego nadał pż Innocenty XII (penitent O. Papczyńskiego) regułę 10 cnót (decem virtutum) i licznymi przywilejami obdarzył. Dotąd w ogóle 9 pży od Innocentego XI i Inno-

centego XII poczynszy aż do Piusa IX zakon OO. Maryanów potwierdziło. Wiel. O. P-i 31 lat przewodniczył Maryanom i za jego życia było w Polsce 3 klasztory, potem 12 do błogosławionej śmierci (17 wrześ. 1701) O. P-o. — Maryanie rozszerzyli się w Portugalii i Rzymie szczególnie za staraniem króla Józefa Emanuela i bł. Kazimierza Wyszyńskiego od św. Józefa, generała zakonu OO. Maryanów. Zakon wiel. O. Papczyńskiego nie był b. głośnym, ale był znakomity z świętości życia swych członków i niezwykle płodnym w usługi Boże, którzy kiedyś, da Bóg, staną zapewne ku czci wiernych na ołtarzu, a dla których był wzorem wiel. O. P-ki, jedyny w pełnem tego słowa znaczeniu patryarcha i zakonodawca polskiego zakonu Maryanów. Zgromadzenie to zniszczone kasacją w Polsce w r. 1864, obecnie odradza się zaczyna w Galicyi na cześć Niepokalanej Maryanów Matki a sławę polskiego patryarchy wiel. O. Stanisława Papczyńskiego.

Józef Pietrzak.

Pape Guido (Gwidon) jurysta, ur. w r. 1402 w Saint-Symphorien d'Ozon, był radcą w parlamencie Delfinatu. † w r. 1475. Zostawił wiele dzieł z zakresu prawa cywilnego i *Commentaire sur les Décrétales*, fol. (Por. Chorier, *Hist. du Dauphiné*, t. II, l. 13 i 14; Simon D., *Biblioth. des auteurs de droit*; Glaire, *Diction*).

Papebroch albo **Van Papenbroeck** T. J., historyk i hagiograf, ur. w r. 1628 w Antwerpii, wstąpił do Jezuitów w r. 1646 w Tournai; był profesorem humaniorów w Malines i w Bruges i filozofii w Antwerpii. Dodany do pomocy w pracy nad *Acta Sanctorum* bolandystom OO. Henschenius'owi i Boland'owi wkrótce okazał tyle znajomości przedmiotu i krytycyzmu historycznego, że po śmierci Henscheniusa, gdy i Boland osłabił na siłach, objął całą pracę wydawniczą olbrzymiego dzieła. W tym celu przedsięwziął podróże literacką do Włoch i Niemiec. Po powrocie wziął się do uporządkowania zebranych materiałów. Przez lat 50 niezmordowanie pracował i dopiero dysputa z Karmelitami oderwała go na czas jakiś od umiłowanego przedmiotu. Chodziło tu o prawowierność wydanych przez niego 17

tomów *Acta Sanctorum*. Karmelici znaleźli w tem dziele 2000 błędów i postarali się, że inkwizycja hiszpańska potępiła 14 tomów wzmiankowanego dzieła. P. odwołał się do Rzymu. Stolica Apostolska nakazała milczenie obu stronom i pozwoliła wydrukować P-i tylko I i II cz. jego *Conatus chronohist. ad Catalogum Rom. Pontif.* P. w obronie swej napisał cały szereg dzieł polemicznych m. in. *Responsio. ad exhibitionem erorum*. Antw. 1696. Sprawa ta zainteresowała świat katolicki niepomrotnie. W bibliotece w Serna Santander znajduje się manuskrypt w III t. katalogu, n. 3902, zatytułowany: „Zbiór dotyczący potępienia 14 pierwszych tomów *Acta SS.*, przez inkwizycję hiszpańską. MS. folio“. Jest tu wiele dokumentów i listów, a między innymi kopia listów króla Polskiego na korzyść P-a P. † d. 28 czer. 1714 r. w Antwerpii. Napisał: *Acta SS.* od 1 mar. do 4 czerw. w 17 tomach r. 1659—1714; *Annales Antverpienses* ab urbe condita ad ann. 1700 etc. Antwerp. 1845—48, 5 t. in 8-o; nadto *Acta S. Patritii*, i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 178—185; Stang, *Historiographia eccles.* 1897, s. 166; Daniel, *Manuel des Sciences*, 1902, s. 485).

X. J. N.

Papée Fryderyk, historyk, współczesny, ur. w r. 1856 w Złoczewie, po ukończeniu gimnazjum we Lwowie studiował historię w uniwers. lwowskim pod kierunkiem Liskiego, nadto kształcił się w uniwersytecie wiedeńskim, gdzie w r. 1878 uzyskał stopień dra filozofii, następnie pracował jako nauczyciel gimn. II we Lwowie, od r. 1880—83 był skryptorem biblioteki Ossolińskich, w 1883 został kuratorem biblioteki uniwersyteckiej lwowskiej, w końcu dyrektorem biblioteki uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Z licznych prac P-o wymieniamy dotyczące historii Kł w Polsce: *Kandydatura Fryderyka Jagiellończyka na bpstwo warmińskie*. 1879; *Najstarszy dokument polski*. Studium dyplomatyczne o akcie Idziego dla klasztoru Benedyktynów w Tyńcu. Odb. z „Rozpr. wydz. fil.-hist. akad. krakow“. 1888, 8-ka; *Dzieje unii kościelnej na Rusi*. Lwów 1896, 8-o; *Święty Kazimierz* w „Ateneum“, 1896, t. I, i inne.

Szczegółowa bibliografia prac P-o znajduje się w jego: *Studia i Szkice*, Warszawa 1907, s. 320—327. (Por. Estreicher, *Bibliogr. Polska XIX stulecia*. Kraków 1911, t. III, s. 338 i nst.).

Papias św. bp z Hieropolis we Frygii przyjaciel św. Polikarpa, mał apostołski, żył pod koniec I w. i w pierwszej połowie II w. Według powszechnej tradycji był uczniem św. Jana Ap. Ireneusz, (*Adversus Haereses*, lib. V, c. 53); Euzebiusz, (*Hist. eccles.* lib. V, c. 39) a za nim inni ojcowie to samo utrzymują. Na innym miejscu Euzebiusz w tej samej *Hist. eccles.* lib. III, c. 39 mówi, że Papiasz był słuchaczem Jana Prezbytera albo Starszego. Za tem zdaniem poszedł Baroniusz, Kl. Fleury i R. Ceillier. Przypuszczają należy, że Papiasz był uczniem jednego i drugiego. Bliższych szczegółów o jego życiu nie mamy, wiadomo tylko, że cieszył się wielką powagą u współczesnych, jako znawca Pisma św. i podań apostołskich, które skrzętnie zbierał. Euzebiusz nazywa go mężem miernych zdolności — *σφόδρα μικρὸς τὸν νοῦν*, może dla tego, że był zdecydowanym chiliastą i podał niekrytycznie wiele bajecznych wiadomości. Napisał: *Explanatio sermonum Domini l. V*, dzieło to przetrwało do XIII w., później zaginęło; zostały tylko urywki, które zebrał Funk w *Opusc. Patr. apost.* i *Die Apostolischen Väter*, 136—134. (Por. Halloix, *Illustr. eccles. orient. script. saec. I vitae et documenta. Vita s. Papias*; Zahn, *Forschungen zur Geschichte der neuntestamentlichen Kanons VI*, Leipzig 1900, s. 169—157; G. Rauschen, *Zarys Patrologii*, Warszawa 1904, str. 34).

X. R. J.

Papieska kancelarya ob. Kurya Rzymska.

Papieski konsystorz ob. Konsystorz papieski.

Papieskie błogosławieństwo ob. Błogosławieństwo papieskie.

Papieskie Listy ob. Encyklika.

Papież ob. Stolica Apostołska.

Papież Marcelin św. (296—304) we-

dlug *Liber pontif.* był rzymianinem, synem Projektusa. Przeciwno temu papieżowi powstał zarzut chwilowego odstępstwa od wiary, a mianowicie, iż za prześladowania Dyoklecjana ustraszony groźbami wydał poganom Księgi święte i ofiarował bałwanom kadzidło. Wnet jednak opamiętał się, wobec zebranych na synod. w Sinuessa (w Kampanii) 300 bpów winę swoją obżałował i śmierć męczeńską za wiarę poniósł. Zarzut ten opierano na oskarżeniu Donatystów, na aktach synodu w Sinuessie, na opuszczeniu jego nazwiska w „*Depositio episcoporum*“ i na *Liber pontificalis*. Otóż Donatyści podnieśli głośne oskarżenie, tak dalece nieuzasadnione, że św. Augustyn w odpowiedzi oświadczył im prosto, iż tego dowieść nie mogą („*De uno Baptismo*“ n. 27, *Koncylium* w Sinuessie zostało przez Baroniusza i in. historyków udowodnione jako nieautentyczne. *Liber pontif.* posiada wiele błędów i niedokładności więc i bajka o M-e zakraść się tam mogła, tem więcej, iż wcisnęła się ona nawet do *Brewiarza* i dopiero 1883 przez krdła Bertoliniego została z tamąd usunięta. Słowem historycznie upadek Marcelina stwierdzić się nie da. Położył on natomiast wielkie zasługi około rozzerzenia katakumb, a zwłaszcza złożył cmentarz ś. Pryscyli, (1880 r. odkryty przez Rossiego por. *Bull. di archeol. inst.* 1888, str. 103 i 1907, str. 115), gdzie obok Krescenta został sam pochowany. Oba dekrety M-a, które w zbiorze Pseudoizydora noszą jego nazwisko są fałszywe. Święto M. 26 kwiet. (Por. Döllinger, *Papstfabeln*, 1890, str. 48, i nst.; Vincenzo de Castro, *Difesso della causa di s. Marcellino*, Roma 1819).

(Ch.).

Papieża koronacya ob. Koronacya. 1.

Papieża wybór ob. Conclave; Accessus; Aklamacya.

Papieży Imiona ob. art. Imię.

Papieży katalogi ob. Katalogi papieży.

Papieżycza ob. Joanna papieżycza.

Papin Izaak, od miejsca urodzenia w

Blois (27 marca 1657 r.) nazywany Blesseńskim. Wychowany w kalwinizmie pod kierunkiem dziadka pastora Pajona w Orleanie. Tam ściągął na się niechęć profesorów uniwersytetu za występy swe pko Jurieu i wyemigrował do Anglii, gdzie został pastorem anglikańskim w r. 1686. W rok później opuścił Anglię, przebywał już to w Hamburgu, już to w Gdańsku, zdobywając rozgłos swemi kazaniami. Pod wpływem badań teologicznych począł w tym czasie coraz więcej skłaniać się do wiary katolickiej, do której też został przyjęty przez bpa Bossueta 14 stycznia 1690 r. Od tej pory stał się gorliwym szermierzem w obronie wiary katolickiej. † 17 czerwca 1709 r. Zbiorowe wydanie dzieł jego wyszło w Leodyum 1713 r.; lepsze w Paryżu 1723 r. pod tyt. *Recueil des ouvrages composés par feu M. Papin en faveur de la Religion*, t. 3. Główniejsze z nich: *Lex deux voies opposées en matière de Religion*, l'examen particulier et l'autorité; *Reflexions sur les justes bornes de la tolérance chrétienne*; *Haereticorum causa iuris methodo cognita et indicata*; *Les Fondemens de la Religion demontres*. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*, t. II, p. 1, p. 700—702).

X. R. J.

Papłowski Jan, filozof i pedagog, ur. w r. 1819 w Widzach, studia odbywał w gimn. w Wilnie i w uniwers. w Moskwie; przybywszy do Warszawy był od r. 1840 nauczycielem w szkołach rzadowych i starszym cenzorem, od 1859 r. został dyrektorem instyt. Maryjskiego i prof. akademii duchownej. Od 1861 do 1864 wizytatorem szkół, profes. Szkoły Głównej, a potem uniwers. warszawsk. W r. 1862 został dyrektorem w instyt. głuchoniemych i ociemniałych. Przez 21 lat sumiennej pracy oddany, rozwinął swe zdolności pedagogiczne i postawił zakład powierzony sobie na równi z podobnemi instytucjami w Europie. Był to mąż niepospolitej erudycji i głębokiej dziecięcej wiary. † w r. 1885 r. Napisał: *Lekcja wstępna filologii porównawczej słowiańskiej*. Warszawa 1864; *O początku i rozmaitości mowy*. Tże 1807. Nadto po rosyjsku: *O Biblii Reimskiej*; *Życiorys S. B. Lindego* i w in. Pisywał też do rozma-

tych czasopism, jak „Bibl. Warszaw.“, „Kronika“, „Czyt. Niedzielną“, „Encykl. Powsz.“ Orgelbr., i in. (Por. S. Orgelbrand, *Encykl. Powsz.* t. XI, s. 285; Pleszczyński, *Dzieje akad. duchow. rzymsk.-kat. w Warszawie*, 1907, 8-o, str. 153 i nst.).

X. J. N.

Papp-Szylagyi de Illyesfalva Józef bp obrz. greckiego w Wielkim Waradynie, † w 1873, mąż wielkich cnót i uczoności. Zostawił *Enchiridion Juris Ecclesiae Orientalis Catholicae*. Magno-Waradin 1862; 1880, 2 wyd.

Paprocki, nazwisko trzech Jezuitów polskich:

1) Bartłomiej, ur. w Wielkopolsce w r. 1587, wstąpił młodo do zakonu w r. 1606, uczył przez 12 lat humaniorów, był 4 lata prefektem studyów, a ostatnie 30 lat życia spędził na misjach i duszpasterstwie. † w Bydgoszczy w r. 1650. Był wybitnym kaznodzieją. Napisał: *Cathalogus t. j. porządne opisanie spraw i żywota arcybiskupów gnieźnieńskich i t. d.* Kraków 1613, 4-o, wierszem, autografowane w Krakowie w 1881 r. w 40 egzemplarzach. (Por. Estreicher, *Bibliogr. polsk. XIX stul.* Kraków 1911, t. III, s. 341); *Kieżyce płaczący* po zgonie Aleksandra Sieniawskiego. Jarosław 1622; Toż samo po łacinie p. t. *Luna ori-da...*, Jaroslaviae 1622; *Prytaneum immortalis gloriae* ob heroicas virtutes. Panegyricus Nicolao Daniłowicz... Zamoscii 1624, 4-o; *Pharus Sarmatica*, Europae Trioni, Augustis ignibus irradians... Uladislau IV... educta etc. Cracoviae 1633, fol., wierszem i prozą; *Augurium Themidis christianae*. Panegyricus Jacobo Zadzik, eppo Culmensi; *Panselene seu virtutis et generis pleno fulgore etc.* Leopoli 1636, fol.; *Dziesięcioro przykazania meżowe*. Lublin 1629; 1651; 1697; nadto w rękopisie: *Życie św. Bonifacyusza; Epitome Aristotelis trium librorum de arte rhetorica*. Leopoli 1623 (*Cat. MSS. Univ. Cracov.* n. 2525).

2) Franciszek, białorusin, ur. w r. 1723, wstąpił do uniwers. w Połocku r. 1740, uczył filozofii w Warszawie i Wilnie, gdzie też był kaznodzieją i zarządzał drukarnią jezuitską. Był rektorem w Wilnie, Kamieńcu i Warszawie.

Zarządzał też konwikdami szlacheckimi w Wilnie. Po zniesieniu zakonu w 1773 r. został dziekanem katedry inflanckiej, kanonikiem łowickim. Data śmierci nie wiadoma. Napisał: *Domowe wiadomości polskie* i W. X. Litewskiego. Wilno 1753, 8 o; 1760, 1771; *Kazanie na obłóczynach Mogilnickiej*... miane w koście. WW. PP. Wizytek w Warszawie 1754 r.; *Eurapa z części świata najprzedniejsza i t. d.* Warszawa, b. r.; *Dzieje Pretendentów Korony angielskiej*... Wilno 1758, 8-o; *Wiadomość o Xięstwie Kurlandskim y Semigalskim i t. d.* Tże 1759, 8-o; *Wojny znaczniejsze i t. d.* Tże 1763, 8-o; *O sprawie rycerskiej Polskiej historia i t. d.* Łowicz 1776, 8-o, 2, t.; *Wiadomość każdemu Obywatelowi Korony Polskiej i W. X. Litewskiego potrzebna i t. d.* Łowicz 1777, 12-o; *Błędy Woltera wybrane i t. d.* Tże 1780, 8-o i in.

3) Łukasze, ur. w Ziemi Dobrzyńskiej w r. 1608, przyjęty do Towarzystwa w 1624 roku, uczył gramatyki i humaniorów, przez lat 10 teologii moralnej i był przez lat 5 prefektem studentów. † jako rektor kolegium w Płocku w r. 1657. Był to mąż biegły w znajomości rzeczy ojczyźstych, pokorny i cierpliwy; znieważony policzkiem pusił w niepamięć zniewagę. Napisał: *Łaski cudowne przy kle sierpskim Wniebowz. pelney łaski Bogarodzicy*... opisane i t. d. Warszawa 1652, 4-o; *O łaskach y cudach, które się działy w kle Nayśw. Panny Maryi Czerwińskiej*. Tże 1650, 4-e; *Miracula patrata ad imaginem thaumaturgam B. V. Mariae dzikoviensem*... Cracoviae 1684, 4-o; nadto w rękopisie: *Opoczątkach herbu Grzymala; O herbach wielu domów szlachečných Ziemi Dobrzyńskiej; Gniazdo cnoty*, dalszy ciąg dzieła, które był napisał stryj jego Bartosz Paprocki. (Por. Brown, *Bibl. pi-sarz. ass. polsk.* Poznań 1862, 8-o, s 306—308; Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* t. VI, k. 187—191).

X. J. N.

Paprocki Wacław, sufragan kujawski, biskup margaryteński in p. i., wychowany na dworze prymasa Wojciecha Baranowskiego, który od młodych lat zaopatrywał jego egzystencję. W r. 1624

zostaje P. kanonikiem gnieźnień. wkrótce potem kujawskim, a następnie bpem sufrag. tejże dyecezyi. † w maju 1842 r. we Włocławku, gdzie i pochowany. Napisał: *Apologeticon epporum titularium vulgo suffraganeorum*. Kraków 1642. (Por. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy gnieź*).

Papus pseudonim Dra Encausse. (ob.).

Paqueri J. de la ks., apologeta współczesny, napisał m. i. *Apoloogie populaire de la foi chrétienne*. I. Dieu et la Religion. 16-o; II. Jésus et l'Eglise. 16-o; *Les Arguments de l'Athéisme*. 12-o (Science et Religion n. 537).

Paquet Aloizy Adolf ks., współczesny teolog, dziekan fakultetu teologicznego w uniwersytecie w Laval, dyrektor seminarium w Québec, asesor dyecezyi, od r. 1902 protonotaryusz apłski; w r. 1909 był prokuratorem bpów prowincyi Québec w Rzymie; jest autorem cennego dzieła: *Disputationes Theologicae seu Commentaria in Summa Theologicam Divi Thomae*. 6 v. 8-o; dzieło zalecone brem Piusa X pza; nadto: *La foi et la Raison*. 18-o.

Paquier M dr des lettres, współczesny, autor studyum historycznego: *Le Jan-senisme*. 16-o, dzieło odznaczone przez Akademię francuską.

Paquet Jan Noël, historyk i biograf, ur. we Florennes, w księstwie Liège w r. 1722, w 1751 otrzymał licencyat z teologii, był profesorem jęz. hebrajs. w kolegium Frois-Languages, mianowany historyografem przez cesarżowę Maryę Teresę; † w r. 1803 w Liège. Oprócz dzieł z historyi powszechniej napisał: *De Historia sanctorum imaginum et picturarum* lib. IV, auctore Joanne Molano. Lovanii 1771, 4-o. (Por. Glaire *Dictionnaire*. II, 1688; Michaud, *Biogr-général*).

Para de Phanjas Franciszek T. J., ur. w r. 1724 na zamku Phanjas (w Champsaur) wstąpił do Jezuitów w r. 1742, uczył humaniorów w Marsylii, fizyki w Embrun i Besaçon. Po zniesieniu zakonu we Francyi. P. de Ph. zamieszkał w Paryżu, utrzymywany przez ks. de Beaumont i książniczkę Adelaide. W czasie rewolucyi P. de Ph. złożył

przysięgę nowym władcom, lecz wkrótce opamiętał się i nawrócony naprożno usiłował zwrócić ze złej drogi swego dawnego współbrata Cerutti'ego. † w r. 1797. Napisał: *Elément de Méta-physique Sacrée et Prophane etc.* Besançon 1767, 8-o; *Théorie des êtres insensibles etc.* Paris 1779, 8-o, 3 t.; *Toż... des êtres sensibles etc.* Tż 1772, 8-o, 4 t.; *Les principes de la saine philosophie etc.* Tż 1774, 12-o, 2 t.; jest po polsku: *Początki filozofii* zgodnie z początkami religii. Wilno 1789, 8-o, 2 t.; *Institutiones philosophicae.* Paris 1782, 8-o; *Tableau historique et philosophique de la religion etc.* Tż 1884, 8-o, i w. in. (Por. Sommer-vogel, *Bibliothèque.* t. VI, k. 192 — 197).

X. J. N.

Parabola greckie dosłowne zestawienie, porównania, w znaczeniu biblijnem jest to wyłożenie nadprzyrodzonej prawdy przez podstawienie wypadku z przyrody lub ze zwykłego życia ludzi zazaczerpniętego. Celem P-i jest wyjaśnienie pewnej głębokiej prawdy, ułatwienie jej zrozumienia nawet najbardziej prostym umysłem. Rozróżnienie Loisy'ego i Jülichera zawartych w obecnym tekście Ewangelij parabolii Chrystusa Pana z pierwotnemi pełnemi prostoty bajkami i opowieściami nie opiera się na żadnym naukowym dokumencie i wypływa jedynie z samowolnych domysłów. Już w Starym zakonie spotykają się często parabole, jako najłatwiej do umysłów wschodnich trafiający sposób nauczania, do szczytu wszakże swego dochodzi P. w Ewangeljach. Celem jest jej nietylko nauczyć, ale i rozbroić upór żydowski, a jednocześnie wrazić w pamięć słuchaczy prawdy w ten sposób wykładane. Dotyczy to zarówno prawd moralnych, jak i dogmatycznych; pierwsze są najczęściej przedmiotem P-i ewangelicznej. Jeżeli Chrystus P. przytem mówi o zaciemnieniu prawd przez P-ę (Mat. 13, 10; Mar. 4, 10—20; Łuk. 8, 9), to ma na myśli karę, która spotka zatwardziałych nauczycieli żydowskich, iż zrozumienie prawd dla innych przystępnych będzie im odjęte. Dla wykładu parabolii Chrystusa Pana oprócz zwykłych reguł hermeneutycznych, potrzeba poznać gruntownie przyrodzone, socyalne, religijne i polityczne stosunki

Palestyny aby szybciej przedmiot należyście wyjaśnić, a następnie cel, jaki Zbawca miał na myśli a raczej prawdę, którą pragnął wyłożyć, zrozumieć. Zazwyczaj początek lub koniec danej P-i ewangelicznej daje do tego pewne wskazówki. (Por. A. Salmeron, *De parabolis D. N. J. Chr.* Coloniae 1613; Fonck, *D. Parabeln d. Herrn.* 1909, z bogatą bibliografią; Chr. A. Bugge, *D. Hauptparabeln d. Herrn.* 1903).

(Ch.).

Parabolanie ob. Bractwo kościelne.

Paracels Philippus Aureolus Teophrastus von Hohenheim, zwany także Bombastus—lekarz kabalistyczny a zarazem teozof i przyrodnik. Ur. 1493 r. w Maria Einsiedeln w Szwajcaryi, syn lekarza. Studiował medycynę na kilku uniwersytetach, ale żadnego nie ukończył. W celu zapoznania się z różnymi sposobami leczenia chorób przewędrował prawie całą Europę, zwiedził Egipt, Tartaryę, zwiedził wiele kopalń i hut, zapoznał się bliżej z przyrodą. Z wiadomości w ten sposób zdobytych wytworzył swój system medyczny, który na razie zjednał mu wielki rozgłos. Uniwersytet Bazylejski w r. 1526 ofiarował mu katedrę medycyny, ale niedługo wytrwał P-s na tem stanowisku; wskutek różnych swych dziwactw i nalogu pijaństwa musiał je opuścić i dalej prowadził życie wędrowne. † w Salzburgu w r. 1541 prawdopodobnie z ręki skrytobójcy.

Był to umysł niezwykle, uzdolniony, ale jednocześnie marzycielski. Posiadał bezwątpienia P-s bardzo wiele wiadomości z dziedziny medycyny, przyrody, ale te wiadomości naszpikowane są majaczeniami kabalistycznymi - astrologicznymi, uważał np., że każda część istoty ludzkiej posiada swoje odbicie w świecie zewnętrznym i pozostaje z nim w ścisłym związku—serce odpowiada słońcu, mózg księżycowi, śledziona Saturnowi, wątroba Jowiszowi i t. d.; z drugiej strony każda z owych części człowieczych pokrewna jest z minerałami, roślinami, barwami i zapachami, które należy poznać i odpowiednio zastosowane jako środki sympatyczne są skutecznym na choroby środkiem. Słowem w systemie swym medycznym P-s obok rzeczywistych wiadomości umieścił wiele szarlataneryi, a

wszystko to razem bardzo podobne do dzisiejszej homeopatii. Największą zasługą P-sa dla medycyny jest to, że wprowadził uwzględnianie chemii do leczenia i obserwację przyrody. Z pism jego po wielokroć wydawanych lecarskich i filozoficznych najważniejsze: *Paramirum, seu de medica industria, Paragranum; Labyrintus medicorum; De pestilitate et influxu siderum; Philosophia magna seu de divinis operibus et secretis naturae libri aliquot; De fundamento sapientiae; Astronomia magna sive philosophia magna sive philosophia sagax; Erklärung der ganzen Astronomie; Chirurgia magna; Die Grosse Wundarznei in drei Büchern.* (Por. Marx, *Zur Würdigung des Theophrastus von Hohenheim*, 1842; A. Stöckl, *Geschichte der Philosophie des Mittelalters*. 1866, t. 3, s. 430—452; Kahlbaum, *Theophrastus* P. 1894).

X. R. J.

Paracleticon jest u łacinników Antiphonarium zw. Księga liturgiczna Greków, zawierająca antyfony na dni powszednie i święta, nie posiadające właściwych antyfon. Nazwę otrzymała stąd, że treść antyfon tych przeważnie zmierza ku pocieszeniu grzesznika i rozbudzeniu nadziei otrzymania przebaczenia grzechów przez modlitwy Świętych. Przy każdej antyfonie jest podany ton, w jakim mają być śpiewane.

z Paradyża—1) Jakób Starszym zw. z zakonu Cystersów, z Paradyża, klasztoru cysterskiego w w. ks. Poznańskim, powiecie międzyrzeckim, był profesorem teologii i prawa kanonicznego; w r. 1431 prowadził dysputę polemiczną wraz ze Stanisławem ze Sarbimierza, Mikołajem z Kozłowa, Andrzejem z Kokorzyna i Janem Elgotem, na zamku krakowskim z Husytami, których pokonał. Następnie z Mikołajem z Kozłowa i Sędziwojem Czechelem i innymi teologami wysłany został na sobór bazylejski. Został pismo: *Determinationes Theologicae de Concilio super Papam*; rękopis znajduje się w bibl. akad. Jagiellońskiej (MSS. AA. II, 15, p. 373). O J. z P-a napisał pełną głębokiej erudycji monografię ks. dr. Jan Fijałek p. t. *Mistrz Jakób z Paradyża* i uniwer-

sytet krakowski w okresie soboru bazylejskiego. Kraków 1900, 8-o, 2 t.

2) Piotr, polak, opat Cystersów, napisał: *Speculum Religiosum*. (Por. Starowolski, *Laudatio Almae Acad. Crac.* p. 23; Wiszniewski, *Hist. liter. polsk.* t. V, s. 23—32; Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* t. II, s. 54),

X. J. N.

Parafia ob. Gmina.

Parafialne dochody ob. Jura stolae.

Parafialne szkoły ob. Szkoły.

Parafialny kościół zwie się ten, przy którym proboszcz w obrębie parafii spełnia duszpasterstwo i do którego parafianie obowiązani są uczęszczać dla zaspokojenia prawem przepisanych potrzeb religijnych. Kanoniści przytaczają jeszcze inne cechy drugorzędnej natury, a mianowicie: 1) Aby przełożony kła urząd swój spełniał proprio jure, nie zaś jako wikaryusz. Niemniej administratorowie parafii lub t. zw. za granicą komendaryusze nie odejmują kłowi cechy parafialności. 2) Aby zarządzający kłem był osobą fizyczną, nie zaś moralną, składającą się z wielu osób, wszakże parafie mogą także należeć do kapituł zakonnych, opactw i t. p. korporacji. 3) Aby kł był w posiadaniu chrzcielnicy i cmentarza, chociaż są parafie, które nie posiadają własnego, tylko wspólny cmentarz. 4) Prawo pobierania dziesięcin w obrębie parafii nie należy również do warunków koniecznych kłap. 5) Dotyczy to także posiadania dzwonów, które mogą mieć i kły nie p-ne.

Do erekcji kła p-go potrzeba: 1) zgody i przyzwolenia bpa dycezyalnego wyrażonego w formalnym dekrete bez pytania się o zgodę kapituły (Trid. Sess. XXI n. 4; Sess. XXI c. 13. De ref.). Sede vacante pozwolenie takie udziela wikaryusz kapitułarny. 2) Dokładnego zbadania sprawy, a mianowicie: a) czy istnieje słuszna przyczyna do erygowania kła p-go, b) czy godzą się interesowani (Trid. Sess. XXI, r. 4 de Ref.), c) czy kł. p-ny będzie wolny od wszelkich ciężarów, wreszcie, d) czy będzie dostatecznie zaopatrzony, t. j. uposażony tak, żeby mógł utrzymywać kapłana, służbę klną i inne potrzeby za-

spokość. 3) Według praw cywilnych w obrebie imp. Rosyjskiego obowiązujących, wymagane jest zezwolenie ministerium spraw wewnętrznych. 4) Gdy tym wszystkim warunkom uczyniono zadosyć, winien bp sam, albo przez swego zastępcę, na miejscu gdzie ma być w, ołtarz w przyszłym kle, ustawić krzyż, założyć kamień węgielny, odbyć uroczystą procesję i wygłosić do przyszłych parafian mowę okolicznościową. (Pontif. Rom. typ. Ratisb. 1888).

(Ch.).

Parafraza — wyraz pochodzenia greckiego *παράφρασις* — jest to obszerniejsze wyjaśnienie lub omówienie tekstu jakiego dla łatwiejszego zrozumienia. Parafraza znana jest w kaznodziejstwie jako najprostszy rodzaj homilii i jako forma egzegetyczna tekstu biblijnego. Parafraza biblijna jest to wyjaśnienie sensu biblijnego, ujęte w ramy tekstu Pisma św., wprowadzające samego autora św., który własne myśli wyklada w słowach pełniejszych i jaśniejszych. Warunki dobrej parafrazy: wierność, jasność i treściwość. W dziedzinie parafrazy zasłynęli: Erazm Rotterdamski, *Paraphrasis in Libros Novi T.*, Basileae, 1521; Gaspar Sanchez — parafraza na księgi prorockie i niektóre księgi historyczne; Tomasz Leblanc — komentarz z parafrazą na psalmy; Bern. Pikoniusz — komentarz z parafrazą na Ewangelie i Listy św. Pawła; J. Beelen, *Commentarius in Epistolam ad Romanos*. (Por. Ub. Ubaldi, *Introductio in S. Scripturam*, Romae, 1881, t. III, p. 357—385; Ks. A. Szlagowski, *Wstęp ogólny do Pisma św.*, Warszawa, 1908, t. III, str. 245).

X. R. J.

Parafrazy chaldejskie — tak się nazywają przekłady Pisma św. na język chaldejski, rozwijające i objaśniające tekst macierzysty. Po chaldejsku zwane targum lub targumim, co oznacza przekład, wykład, wytlómaczenie. Najślawniejsze parafrazy chaldejskie to targumy babilońskie, jeden Onkelosa a drugi Jonatana ben Uziela. (ob. art. Onkelos).

Paragwaj republ. połud. amerykańska z bpstw. teje nazwy z rezydencją w stoli-

cy Asuncion 361,347 mieszk., przeważnie metysów, oraz ok. 50,000 nieucywilizowanych Indian. Bpstwo założ. 1 lipca 1547, jest sufr. Buenos-Ayres, posiada 56 kapł. świec., 122 okręgów państwskich z 103 włas. kłami lub kaplicami.

Z chwilą odkrycia ujścia La Platy przez dwa okręty portugalskie Nuny Manoela 1514 r. i hiszpana Juana Diaz de Solis 1515-6 r. rozpoczął się podbój i kolonizacya P-u, który według dawnych geografów i sprawozdań misyjnych obejmował nie tylko dzisiejszy P., ale Argentynę, znaczną część Urugwaju, Brazylii i Boliwii, słowem przestrzeń między Andami i La Platą, ogółem 3 miliony kilom. kwadr. Smutna była ta kolonizacya prowadzona orężem i kończącą się tępieniem lub uprowadzeniem w niewolę tysięcy tuziemców. Wielkie nad tymi ostatnimi odniosłszy w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego w 1536-go roku zwycięstwo Juan Ayolus, założył miasto Asuncion. Powołano wnet do pracy misyjnej Franciszkanów i Mercedaryuszów, a także założono bpstwo Asuncion 1547 r., Kordoba 1570, w dziś. Argentynie i Buenos Ayres 1582 nad La Platą, ale w ośbec eksterminacyjnej, rabunkowej i nie-miłosiernej polityki najezdców praca apłska szła oporem. Tępieni przez Konkwistadorów hiszpańskich Indianie, chronili się w głąb niedostępnych lasów (Pampas) zostawiając bezładne, olbrzymie przestrzenie. Zakładane przez kolonizatorów Komendy, obsadzone niewolnikami indiańskimi znajdowały się w stanie opłakanym. Wśród nich to pierwsi misjonarze prowadzili pracę apłską, ze skromnem nader powodzeniem, gdyż nienawiały uciemiężonych ku ciemnościom spadała i na nich. Zawezwani 1586 przez bp. Kordoby, a w r. 1587 przez bpa Asuncion Jezuici, ograniczając się z początku do działalności misjonarzy wędrownych, nie mogli również poszczycić się większą owocnością swej pracy. Dopiero po ustanowieniu 1606 prowincyi zakonnej, gen. Jezuitów o. Aquaviva postanowił zarzucić niegodny system komendowy i bezowocny misjonarzy wędrownych, a natomiast zapoczątkować t. zw. redukcye, t. j. ześrodkować pracę apłstwą i misyonarską w planowo zorganizowanych koloniach, zarzą-

dzonych przez misjonarzy, przy współudziale ludności miejscowej, Plan ten spotkał się z zacięłą opozycją kolonistów hiszpańskich i tylko dzięki poparciu króla Filipa III mógł wejść w wykonanie. Tak powstała 1609 r. pierwsza redukcya Loreto w Rio Piraga, w dziś. stanie brazylijskim Parrana, zamieszkałym przez szczerp indjański Guaranów. W r. 1630 liczono tam już 12 redukcij. Początki były nad wyraz trudne, gdyż napady dzikich hord Mameluków, a także różnego rodzaju rabusiów podburzanych przez zawistnych kolonistów, tępiły ludność i niweczyły jej prace. Dopiero zaopatrzenie Indian w broń, położyło koniec siepaczom i dało możność pomszczenia krzywd i zakwitnięcia redukcji. Ogólna liczba redukcij wynosiła 33 wśród szczerpu Guaranów, a mianowicie 11 w dziel. P., 15 w argentin. stanie *Misiones*, i 7 w ds. r. stanie brazylijskim Rio Grande do Sul. Nadto wśród Chikitosów, zamieszk. części dziś. Boliwii, powstało 10 redukcij, wśród t. zw. misyj Chaco 15 i w półn. Patagonii 2. Najwyższa liczba ludności w redukcjach wynosiła 150,000, która wszakże w chwili ich zniesienia spadła do 113,716, skutkiem spustoszenia sprawionego przez intrygi portugalskie.

Redukcyje urzędowe od r. 1654 zwane *Doctrinae*, i uważane jako poszczególne parafie kłne podlegały odnośnym bpom, administracyjnie bezpośrednio koronie, posiadały własne sądownictwo i milicję, głównie dla obrony przed napaściami dzikich hord Mameluków i in. rabusiów. Na czele wewnętrznego zarządu redukcji stał misjonarz i władze wybierane na zasadzie *Jus Indicium* (*Corregidor*, 2 *Alkadow* i inni funkcyonaryusze). Na czele milicji zachowano dziedziczny *Kazikat*, rodzaj naczelników klanowych. Ziemia i dochody ze wspólnej pracy stanowiły własność gminy. Handel ograniczał się do wymiany własnych produktów, na potrzebną ilość metali, soli i t. p., oraz opłat należnych koronie. Odciągano też pewną część dochodów na utrzymanie wdów, sierot, kalek i chorych. Artykuły spożywcze były rozdawane raz na tydzień w ilości odpowiadającej liczebności rodziny. Każdy indjanin był obowiązany nauczyć się czytać i pisać w języku guarańskim wyrobionym przez misjonarzy na literacki,

obok, dopiero od r. 1763 z rozkazu Filipa V, hiszpańskiego. Z uwagi na podnoszący wpływ muzyki ze szczególną pilnością uprawiano ją oraz śpiew, a także różne godziwe rozrywki. Każda redukcya równała się wzorowo urządzonemu miasteczku. Szerokie, drzewami wysadzone ulice zbiegały się w obszernym placu, stanowiącym rodzaj rynku. Pierwotne szalasy zastąpiono murowanymi domkami, z drewnianą werendą. Istniały też ogrody i parki, piękne szkoły, przytulnia dla starców, sierot i kalek, wreszcie wspaniałe świątynie, których ruiny po dziś dzień świadczą jeszcze o ich piękności, a nawet bogactwie. Nad tem wszystkim unosił się przenikający życie rodzinne duch religijny. Modlitwą zaczynała i kończyła się codzienna praca; rano spieszyła ludność do kła dla wysłuchania mszy św., wieczorem na nieszpory i pienia pobożne. Przestrzegano też czystości obyczajów, tak dalece, że jeden z misjonarzy nie bez pewnej przesady powiedział, że zdaje mu się iż ci ludzie nie popełniają grzechu śmiertelnego. Kary za wykroczenia były ojcowskie, obmyślane na poprawę winnego.

W tych warunkach stan zarówno moralny jak społeczny i ekonomiczny był nad wszelki wyraz pomyślny. I to właśnie stało się solą w oku zawistnych i chciwych eksploratorów. Rozsiewano różne oszczerstwa, zarówno na ojców, jak i na rodzaj ich pracy. Wysłano więc licznych wizytatorów bpich i królewskich. Ci wracali nie posiadając się z podziwu dla tego, co widzieli. W miarę jednak jak w Europie podnosił się szturm pko zakonowi i redukcye stawały się przedmiotem oraz zacieklejszej napaści. Jeszcze w r. 1743 zarządzone z rozkazu króla Filipa V śledztwo, które trwało 10 lat, a jako rezultat miało zupełne usprawiedliwienie Jezuitów. (Por. u Charlevoix, *Hist. du Par.* III t., Paris 1757, n. 381 i nst.). Wnet jednak nastąpił fakt, który rozpetał zle moce pko tak wspaniałemu dziełu. 31 stycznia 1750 r. nastąpił traktat między Hiszpanią i Portugalią, mocą którego w zamian za zatrzymanie kolonii S. Sacramento, nad La Plata, Hiszpania odstępowała Portugalii 7 redukcij na lewym brzegu Urugaju, w dziś. stanie brazylijskim Rio Grande do

Sul. Ok. 30,000 Indian mieli z tego powodu opuścić swoje posiadłości, wraz z całym dobytkiem i przenieść się na terytoryum hiszpańskie. (Por. Monner Sans „Misiones Guaraníticas“ Buenos Ayres 1892 r. str. 148 i nst.). Indianie nie mogli zrozumieć, jakim prawem wyrzucono ich z prastarych siedzib, niszczone pracę całych pokoleń bez ich woli i winy. Pomimo więc przestróg ojców podnieśli rokosz, który 1756 przez połączone wojska hiszpańsko-portugalskie został okrutnie zgnieciony. Traktat z r. 1750 został wprawdzie przekreślony i Indianie mogli wrócić do swoich siedzib, lecz całe potoki baśni, kłamstw i fałszerstw o intrygach Jezuitów i wzniecone przez nich wrzekomo wojnie rozlały się po całym świecie, przy współudziale niecnym machinacji ministra portugalskiego Pombala oraz masonskich łóz i nie chybiły swego celu. Obałamucony i zniechęcony Karol III hiszp. d. 2 kwiet. 1767 r. podpisał dekret wydający Jezuitów z P. Było ich tam wówczas 385 kapł., 59 scholastyków, 11 nowicuszów i 109 braci. Tym sposobem jednym pociągnięciem pióra dzieło 150 lat niezmordowanej pracy poszło na marne a pozbawiono 57 redukcji, a 113,716 Indian ich kierowników i ojców. Wprawdzie zachowano jeszcze redukcje, ale te pozbawione opieki i kierunku, zanikały powoli. W 30 lat po wypędzeniu Jezuitów redukcje w Paranie i P-u liczyły ogółem 15,000 miesz. Oplakane stosunki wewnętrzne, wojny graniczne m. Hiszpanią i Portugalią, wreszcie despotyczna gospodarka otwartych wrogów Kła dyktatorów Franca i Lopeza po ogłoszeniu niepodległości P., zniszczyły w ciągu dalszych 50 resztki tych świat cały w podziw wprowadzających instytucji.

Jezuitów, niby więźniów, wykonawcy dekretu Karola III spędzili do Buenos Ayres, gdzie obchodzono się z nimi jak z więźniami i dopiero po 6 miesiącach wtłoczono na okręta i przewieziono do Europy. Znaczna ich liczba w czasie przewozu zmarła z niewygód. Pracę w P-u 29 Jezuitów uświęciło śmiercią męczeńską. (Por. Kobler, *D. christl. Communismus in d. Reduct. v. P.*, Würzb. 1895; W. W. t. IX, k. 1463 i nst.; Huonder, *E. Blick in d. Redukt.*

v. P. 1895; A. Rastoul, *Les Jesuites au P.* Paris, 1907; J. B. Hafkemeyer, *Zur Gesch. d. Jesuitenkrieges in P.* w *Zeitschr. f. kath. Theol.* Nr. 32 z 1908 r.; Fischer Treuenfeld, *P. in Wort u. Bild* 1903; Martin de Moussy, *Memoire hist. sur la decadence et la ruine de Miss. Jesuites*, Paris 1865). (Ch.).

Parahyba (dioec. Parhybensis) bpstwo w stanie tejże nazwy w Brazylii, sufragania metropol. Bahia; erygow. dn. 27 lipca 1892 r. przez odłączenie od dyec. Olinda. Obejmuje stan P-a (obszar 74,731 klm. kwadr.), katolików liczy 735,572; protestantów 1000; 48 parafij, 52 kapł. świec. i 10 zakon., 1 kolegium. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1913, str. 299).

Paraklet — nazwa w N. T. Chrystusa P., a zwłaszcza Ducha św.

1-o Etymologowie gr. παράκλητος jest forma bierna od παρακαλέω zn. przywołuję na pomoc, wzywam, stąd παράκλητος ozn. rzecznika, pocieszyciela, pomocnika.

2-o U pisarzy w grec. świeckich nazwa παράκλητος służy na oznaczenie obrońcy sądowego, patrona i t. p. Demostenes, ed. Reisk., 341, 10; Diogenes z Laerty, 4, 50; Dyonizyusz z Halikarn., 11, 37.—U Filona oznacza przyczyńcę, pomocnika *Mund. op.*, 6, 59; *De Josepho*, 40; *in Flacc.*, 3, 4.

3-o W Biblii A) wyrazu παρακλήτως używa Sept. tłumaczac hebr. menachem (Job. XVI, 2) co W. oddaje consolator (ks. Wujek „cieszący“).

B) W Nowym Test. nazwę παρακλήτος spotykamy u św. Jana w Ewang. XIV, 16, 26; XV, 26; XVI, 7, W. ma tu Paracletus, ks. Wujek „Pocieszyciel“. Mianem tem oznacza ewangelista Ducha św. jako pocieszyciela i rzecznika, jak zauważył św. Augustyn (*In Joan. ev.* tr. 94, 2) „Consolator vel advocatus, utrumque enim interpretatur quod est graece paracletus.“

W I Joan. II, 1, 2 nazwę tę nosi P. Jezus: „jeśliby kto zgrzeszył, rzecznika (W. advocatum) mamy u Ojca, Jezusa Chrystusa... a on jest ublaganiem za grzechy nasze...“ Zresztą sam Chrst. nazywa Ducha św. „innym pocieszycielem“ („aliud Paracletum“, ucząc, że

On jest również Pocieszycielem, Rzecznikiem u Ojca grzesznej ludzkości.

Utarło się jednak, że nazwę Parakleta nosi wyłącznie Duch św., albowiem naszym istotnem pocieszeniem są dary nas uświęcające, które przypisujemy Duchowi św. (Ob. art. Duch św.).

4-o W dziejach Kościoła spotykamy nadużywanie nazwy Paraklet, tem bowiem mianem zwali siebie heretycy, jak Symon Mag, Montan, Manes. (Por. Cyryl Jeroz., *Cat. ill.*, 16, 6...). Wobec tego w wielu kościołach w Symbolu po słowach „wierzę w Ducha św.” (εἰς ἓν ἄγιον πνεῦμα) dodawano „pocieszyciela” (τὸν παράκλητον) Por. Cyryl Jeroz., op. c. 17, 3; Atanazy, *De syn.*, 25; *Const. apost.*, 7, 41...

5-o Bibliografia przy art. Duch św., Trójca św., nadto Petavius, *De trinit.*, 8, 4, 6...; W. W. t. IX², k. 1453—57; Pohle, *Dogmatik*, t. I⁴, p. 278...; Belser, *Evangel. des heil. Johannes*, 1905, p. 439...; Buchberger, *Kirchliches Handlex.*, München, 1912, t. II, k. 1329—30).

X. C. S.

Paralelizm biblijny — tak się nazywa w studyum Pisma św. zestawienie miejsc podobnych co do brzmienia wyrazów, lub co do treści. W pierwszym razie mamy paralelizm słowny (parallelismus verbalis), w drugim — rzeczowy (par. realis). Jeden i drugi trafia się jużto w tej samej księdze, jużto w różnych, i służy do wyrozumienia myśli autora. Wykaz miejsc paralelnych w Piśmie św. znajdujemy w konkordancyach i w słownikach biblijnych. Paralelizmem biblijnym nazywa się też wybitna cecha poezji hebrajskiej, a polega na tem, że jedna myśl wyraża się kilku zdaniami wzajem się dopełniającemi, w których pojęcia odpowiadają pojęciom, a niekiedy nawet wyrazy wyrazom. Ob. Poezja biblijna. (Por. Ub. Ubaldis, *Introductio in Sacram Scripturam*, Romae, 1881, t. III, p. 203—210).

X. R. J.

Paralipomenon — hebr. Dibre haaimim, tak się nazywają dwie księgi Pisma Św. St. T., które św. Hieronim nazywa streszczeniem całego St. T., a to dlatego, że podają skrót historyi od A-

dama aż do Ezdrasza i Nehemiasza. Św. Jan Chryzostom wyprowadza nazwę od wyrazu greckiego παραλειπόμενα co znaczy „opuszczone” i utrzymuje, że te księgi zawierają wiele rzeczy, które są opuszczone w księgach Królewskich, czyli innemi słowami są zbiorem dodatków do tamtych ksiąg. Nazwa ta byłaby mniej trafną, gdyż jak widać z treści, księgi te mają wyraźny swój cel, stanowią pewną całość. Można je podzielić na trzy części: pierwsza I r. I, 1—IX, 38 — obejmuje przeważnie same genealogie, druga I r. IX, 38—XXIX, 30 podaje historię króla Dawida, trzecia II c. I, 1—XXXVI, 21 podaje historię innych królów judzkich. Epilog XXXVI, 22—23 zawiera dekret Cyrusa, o odbudowaniu świątyni. Z kontekstu widać, że autor pragnie zachęcić Żydów do zachowywania przepisów prawa i dlatego, że pomyślność lub niepomyślność zależy od wierności w służbie Bożej. Autorstwo tych ksiąg przypisują powszechnie Ezdraszowi.

Powaga historyczna tych ksiąg nie podlega obecnie wątpliwości, widać to stąd, że racjonalści pomimo wszelkie wysiłki żadnych błędów wykazać nie mogli. Zarzucali np. że autor wskutek niewiadomości albo niedbalstwa skaził pierwotne znaczenie wielu źródeł, z których czerpał. Zarzuty te jednak wnet upadają, jeżeli się weźmie pod uwagę, że autor nie treść zmieniał, ale ortografię i gramatykę zastosował do współczesnego użycia, aby być lepiej przez czytelników zrozumianym. To też zarówno synagoga jak i Kościół uznają księgi Paralipomenon za święte i z natchnienia Bożego napisane. (Por. B. Neteler, *Die Bücher der Chronik*, Münster, 1872, 1899; Clair, *Les Paralipomènes*, Paris, 1880; Aug. Crampon, *Paralipom.*, Lille, 1898; Fr. de Hummelauer S. J., *Comment. in ll. Paralip.*, Paris, 1905, F. C. Movers, *Krit. Untersuchungen über die bibl. Chronik*, Bonn, 1834; protest. Benzinger, 1901; Kittel, 1902).

X. R. J.

Paramenta sacra ob. Apparatus.

Paramo Ludwik hiszpan † ok. r. 1614, archidyakon katedry leońskiej i

inkwizytor wysłany do Sycylii. Napisał *De origine et progressu officii Inquisitionis ejusque dignitate et utilitate* etc. Matriti 1598, Antverpiae 1614. (Por. Hurter, *Nomenclator lit.* t. I, str. 236.)

Parana bpstwo w półn. wschodn. Argentynie i połudn. Brazylii, sufragania Buenos-Ayres załóż. w 1859 r., a w r. 1897 po odłączeniu od dyec. Stanta Fe nowo rozgraniczone liczy 563,641 wiernych, 27 parafij, 128 klów i kaplic. Z powodu licznego napływu emigrantów polskich od r. 1876, a zwłaszcza po r. 1890 powstały w P-ie parafie a także kuratorye i kapelanie polskie z polskimi kapłanami: pierwszych jest 3 Luceño, Arancaria i Castro. Kuratorya polska jest jedna Thomas Coelho, reszta są kapelanie: Kandida, Abbrancchez, Orleans, Maurycy, Kurytyba, Antonio Olintho, Agua Branca, Mateus, Rio Claro, Prudentopolis. Wogóle przebywa w stanie P-a 18 kapłanów polskich. Bp. uciekł się do pomocy członków zgromadzenia Słowa Bożego złożonego przeważnie z Niemców, dla obsługi ludności polskiej. Zdarzały się ze strony tych kapłanów usiłowania germanizacyjne, wszakże ostatnimi czasy wstąpiło do zgromdz. kilku Polaków i tym powierzone zostało duszpasterstwo w polskich gminach i koloniach. (Por. Buchberger, *H. L.* t. II, k. 1831; Ludwik Włodek, *Kolonje polskie rolnicze w Paranie*, Warszawa 1911. str. 112 i nst.). (Ch.).

Parasceve—gr. παρασκευή = przygotowanie — tak się nazywa w ewangelij piątek, jako dzień, w który Żydzi przygotowywali wszystko potrzebne na sabbat, kiedy wszelka praca nawet ugotowanie pokarmu uważano za wzbronione (Exod. XXXV, 3; Judith, VIII, 6; Marc. XV, 42; Luc. XXIII, 54; Joan. XIX, 14, 31, 42). Obecnie przez Parasceve w języku kościelnym rozumiemy dzień, w którym Chrystus za nas umarł na krzyżu, czyli Wielki Piątek. (Por. Catalani, *Caeremon. Episc.* II, et nova, p. 363; Fillion, *Evang. selon S. Mathieu*, Paris, 1879, p. 559; M. Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. III, p. 509).

Parascha ob. Haphtara.

Paray-le-Monial (*Paredium Monachorum*) miasteczko w Burgundyi, 4000 mieszkańców liczące, miejsce objawień Serca Jezusowego bł. Małgorzacie Alacoque (ob.). Leży ono w żyznej dolinie Val-d'Or, nad rzeką Bourbince. W 973 osiedli tu Benedyktyni kluniaccy (zład jego nazwa łacińska), a ok. 1140 zbudowali bazylikę i byli tu aż do rewolucyi. Klasztor Wizytek istnieje tu od 1624; kl. jego stosunkowo niewielki, wzniesiony był przez Annę Elżbietę de Lingendes w 1633, a sprofanowany przez rewolucyę odkupiony był przez Wizytki w 1833. Na facyacie statua Zbawiciela, a raczej płaskorzeźba z wyobrażeniem Ostatniej Wieczerzy. Wnętrze zdobią gustowne malowidła, rzeźby, witraże, wota, tablice dziękczynne oraz chorągwie przyniesione przez różne pielgrzymki. Wielki ołtarz z białego marmuru wznosi się na tem miejscu, gdzie bł. Małgorzata miała widzenie Zbawiciela okazującego jej swe Serce. Po stronie epistoły jest krata zamykająca chór zakonnic, a przed nią w bogatej trumnie umieszczonej na postumencie spoczywają we figurze woskowej szczerbki bł. Małgorzaty przez pół roku; natomiast od 17 październ. do Wielkanocy trumna ta umieszczoną bywa pod w. ołtarzem. Widzenia Serca Jezus. miały miejsce w 1673, 1674, 1675; jedno ze sławniejszych było 2 lipca 1688. W P-le-M. spoczywa także apostoł czci Serca Jezus. wielobny Sługa Boży Klau-dyusz de la Colombière T. J., którego proces beatyfikacyjny się toczy; nadto jest tu t. z. *Hiéron* t. j., muzeum eucharystyczne zawierające przedmioty, dzieła sztuki i książki odnoszące się do czci Przen. Sakramentu i unaoeczniające Jego tryumf. (Por. H. Pelczar, *Wspomnienia z pielgrzymki do Annecy i P. le M.*, Lwów 1893; *Le Hiéron, siège central de l'Institut des Fastes Eucharistiques*; Bukowski Julian ks. *Lourdes.—Paray-le-Monial.—Fryburg Szwajcarski*).

M. B.

Parayre R. ks., współczesny, profesor fakultetu teologicznego w Lyonie, współpracownik czasopisma „L'Université catholique,” „Canoniste contemporain” i wydawnictwa „Dictionnaire de théologie” Vacant'a, i inn. Opracował: *La*

Sacrée Congregation du Concile. Paris 1897, 8-o, teza doktorska; *Les Chapelles domestiques et de l'autel portatif.* Tże 1900, 8-o. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902, 8-o, s. 293; Hurter, *Nomenclator liter. theol.* 1913, t. II, k. 2054).

Parczewski Alfons J., historyk i prawnik polski, ur. w r. 1850 we wsi Wodzierady w pow. Łaskim, po odbyciu studyów w Warszawskiej Szkole Głównej poświęcił się adwokatrze. Z licznych prac historycznych zasługuje na uwagę: *O Serbach łużyckich; Monografia Szadka.* 1870; *Z dolnych Łużyc.* 1881, i inne. Wyróżnia się wartością historyczną praca: *Początki Chrystyanizmu w Polsce i misya irlandzka.* Poznań 1902, odb. z „Roczn. Tow. Prz. Nauk. Pozn.” Jest członkiem komis. hist. przy akad. umiejętn. w Krakowie, czterokrotnie członkiem Dumy rosyjskiej.

Parczewski Piotr bp żmujdzki, został bpem po Jerzym Tyszkiewiczzu w r. 1649, gorliwy i czynny pasterz zwiedził całą dycecezę, był na sejmie w Warszawie, zkađ w r. 1651 powróciwszy odbył w Worniach synod duchowieństwa; w r. 1655 powtórnie zwiedził dycecezę, mimo niespokojnych czasów, Szwedzi bowiem po całym kraju włóczyli się paląc, rabując i zabijając lud niewinny. M. i. zamordowali ks. Marcina Parczewskiego, jezuitę, brata bpa. P. wytrwał do końca na stanowisku i owczarni swej w tak ciężkich czasach nie opuścił. Po ustąpieniu Szwedów morowa zaraza trapiła lud. Bp znękany niepowodzeniami kraju i powierzonego ludu zachorował i dn. 15 lut. 1659 r. †. Pochowany w podziemiach kła worniańskiego. (Por. Wołoncewski bp., *Biskupstwo Żmujdzkie.* Kraków 1898, 8-o, str. 76—80).

z **Pardubio Ernest** ob. Ernest.

Pareneza — jest to krótkie poufne przemówienie, w którem kaznodzieja stosownie do okoliczności, przypomina słuchaczom jaką prawdę, obowiązek, ostrzeżenie lub zachęta do czego. Najczęściej miewane bywają parenezy przy udzielaniu sakramentów świętych lub sakramentalii. Głównymi warunkami i zaletami paranezy są: prostota czyli serdeczność, jedność i dobitność. Im lepiej

zachowane te warunki, tem pareneza doskonalsza. Pod względem formy zbliżone są do parenezy, ale się różnią, sermones Ojców Kościoła. Wzorów parenezy mamy niewiele, gdyż najczęściej w takich razach mówi się od serca bez przygotowania. Ks. J. Krukowski wylicza z tych, którzy nam dali wzory parenezy, Woronicza, Jełowickiego, Walekiewicza, Skarę, Gawińskiego, Królickiego, Wilczka. (Por. Ks. J. Krukowski, *Teologia Pasterska*, Kraków, 1887, str. 257; ks. Wł. Krynicki, *Wy-mowa Święta*, str. 119—120).

X. R. J.

Parenzo Pola dyec. ob. Gorycy a. 3.

Pargoire J., assumpcjonista wspólny, ur. w r. 1872, studia odbył na Wschodzie i tamże został misyonarzem. Mozolną i usilną pracą zdobył wielką erudycję w znajomości historii, krytyki, literatury wschodniej, z zakresu których pisał liczne rozprawy i umieszczał je w czasopismach. † dn. 17 sierpn. 1907 r. w rozkwicie lat. Z nowszych prac jego wyszła u Lecoffre'a *L'Eglise byzantine de 527 à 847 a.* Paris, 12-o, 2 wyd. w „Bibl. de l'Enseign. de l'hist. ecclésiast.”

Paris (Parisius) Mateusz ob. Mateusz z Paryża.

Paris Paulin, historyk i literat francus. ur. w r. 1800 w Avenay, był członkiem Instytutu i konserwatorem manuskryptów w bibliotece narodowej od r. 1828—70, zkađ wydobył skarby erudycji; postarał się, że utworzoną została katedra języka franc. i literatury średniowiecznej, które to stanowisko objął sam, a po nim syn jego. † dn. 12 lut. 1881 r. Oprócz wielu dzieł historycznych wydał nową edycję *Historiae literariae Galliae*, t. VIII—XV. Parisiis 1868—74; opracował też dalsze tomy t. XX—XXVIII; *Grandes Chroniques de St. Denys.* Tże 1836—40, t. 6; *La Conquête de Constantinople* Villehardouin'a. Tże 1838; *Guillaume de Tyr et ses continuateurs.* Tże 1879, 2 t. i t. d. (Por. Hurter, *Nomencl. lit. theol.* 1913, t. V, cz. II, k. 1748; *Hist. Jahrb.* 1881, s. 330; *Polybibl.* 1881, I, s. 262).

Parisio Piotr Paweł kardł., kanonista, ur. w r. 1473 w Cosenza, był profesorem prawa w Padwie i Bolonii, audytorem Roty, bpem Nusco i Anglony (w neopolitańskim), r. 1539 kardłem, pskim legatem do Karola V w sprawie przygotowań do soboru trydenckiego. † dn. 11 maja 1545 r. w Rzymie. Napisał: *Komentarze na Dekrety* ks. 2.; *Consilia*. Venet. 1570 rok, 4 t, i inne.

Parisio Piotr Ludwik teolog francuski, urodz. 1795 r. w Orleanie. Po gruntownem ukończeniu nauk teologicznych został wyświęcony na kapłana w r. 1819. Przez lat kilka był profesorem retoryki, a następnie zajął się duszpasterstwem. W r. 1834 został biskupem dycezyi Langres, a w 1851 w r. w Arras. W r. 1848 został wybrany z departamentu Marbihan na członka zgromadzenia konstytucyjnego, ale wnet się usunął od życia politycznego. We wszystkich ważniejszych sprawach społecznych brał udział. Umarł w 1865 roku. Napisał: *Le député père de famille ou les affaires impossibles*, 1844; *Cas de conscience à propos des libertés exercées par les catholiques*, 1847 i 1848; *Les livres penseurs dévoués* par le simple bon sens, 1857; *Jesus Christ est Dieu*, Paris. 1863—przeciwko Renanowi. (Por. *Nomenclator liter.* III, 10—53, H. Hurter; *Przegląd Katolicki*, 1866, str. 173; 204; Follioley, *Montalembert et Parisis*, 1902).

X. R. J.

Parisot J. dom., benedyktyn współczesny, autor książki *Rapport sur une mission scientifique en Turquie d'Asie*. Paris 1899, 8-o.

Parisot Jan la Valette ob La Valette Jan.

Parisot (v. Perisot) Piotr także abbe Platel zw., jako kapucyn o. Norbert, ur. 1697 w Bar-le-duc w Lotaryngii. Jako misyonarz wysłany do Indyi wschod., następnie do Ameryki, musiał ztamtąd uciekać z powodu gorszącego żywota. Wszedł on w ostry zatarg z Jezuitami, z powodu zwyczajów Malabarskich, przyczem przejął się nieubłaganą nienawiścią ku nim. Powróciwszy do Europy udał się do Rzymu, gdzie sta-

rał się wszelkimi sposobami zdyskredytować Jezuitów, przedstawiając ich jako ustawicznych podżegaczy akomodacyjnego sporu. Gdy nie znalazł zbytniego posłuchu, wydał w Luccie 1744 pamflet p. t. *Mémoires histor. sur les missions des Indes orientales* pełen oszczerstw i kłamstw pko Jezuitom. Dzieło to poprzedził brewem Benedykta XIV wydanem mu z powodu zgola innego pisma. Wobec tego pismo zostało wprowadzone na Index, jemu zaś samemu rozkazano osiąść w jednym z klasztorów swego zakonu w Szwajcaryi. P. nie usłuchał i uciekł do Holandyi, gdzie przyjął kalwinizm, a w Utrechie wstąpił do gminy jansenistowskiej. Tam to napisał 1751 r. drugi pamflet pko Jezuitom *Mémoires histor. apologétiques*. Jakiś czas przebywał w Anglii, gdzie będąc przyciśnięty udał skrucę i zdołał otrzymać od pza Klemensa XIII zwolnienie z cenzur i prawo funkcyonowania jako ksiądz świecki pod mianem l'abbé Platel. Niebawem podążył do Lizbony 1761 r., gdzie zaprzedał się Pombalowi jako najemny pisarz pko Jezuitom. Tam rozszerzył swoje *Mémoires* i wydał je w 7 tomach. W r. 1766 powrócił do Lotaryngii, odegrał i tutaj komedye skruszonego i został przyjęty do klaszt. Kapucynów, lecz wkrótce go opuścił i † w nędzy w małej wiosce Comery 1769 r. (Por. Chervier, *Vie du fameux p. Norbert etc.*, Londo 1762, Feller, *Diction. histor.* v. Norbert; Marschals, *Missionen*, 1862).

(Ch.).

Parker Mateusz, pierwszy anglikański arcybiskup Kantuaryjski, urodz. 1504 r. w Norwich. Najprzód był kapłanem katolickim, kapłanem Anny Boleyn i nauczycielem Elżbiety. Z rozkazu tej ostatniej sprzeniewierzył się wierze katolickiej i został wyświęcony na arcybiskupstwo Kantuaryjskie przez protestanckiego bpa Barłowa w r. 1559. Kościół katolicki tę konsekracyę i wszystkie inne następne dokonane przez Parkera i jego sukcesorów uważa za nieważne, a to dlatego, 1) że wątpliwą i nieudowodnioną pozostaje konsekracya samego Barłowa, 2) że wątpliwą jest rzeczą, czy Barlow przy konsekracyi miał potrzebną intencyę, 3) że już za panowania Edwarda VI formuła świę-

ceń co do istoty zmienioną została. Dla tych powodów Kościół uważa święcenia anglikańskie za nieważne. Umarł Parker 1572 r. Pozostały po nim pisma: *Rerum Britanniae scriptores vetustiores*, 1587; *Historia maior; Flores historiarum*. (Por. Hoc, *Lives of the Archb. of Cant. N. J.*, IV, Lond. 1872; Raynal, *The Ordinal of King Edward VI* its. History, Theology et Liturgy, Lond., 1871; Been, *Anglican Orders, Ar ethey valid?* Lond. 1877; Bender, *War Parker giltig geweihter Bischof?* Würzburg, 1877; Herders *Konversations Lexikon*, t. VI, s. 1252).

X. R. J.

Parker Samuel bp Oxfordu, filozof angielski, ur. w r. 1600, † 1688. Zwalcział kartezjanizm; zarzucał mu że obezwładnił filozofię wobec ateizmu; dowód ontologiczny istnienia Boga nie zadawałniał go, uważał on go za prosty sofizm. Zarzucał też Kartezjuszowi, że systemem swoim potępił, zarówno jak Bakon i Gassendi, dochodzenie przyczyn ostatecznych, teleologię świata stworzonego. (Por. Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, k. 907 i nst.).

Parker Teodor ur. 1810 r. w Massachusetts. Został duchownym amerykańskim. Od r. 1836 począł głosić kazania w różnych miejscowościach Massachusetts i w West-Rabbury; w naukach tych rozwijał swe teorye o powadze Pisma sw., o istocie religii, wszędzie zaznaczając swe poglądy antysupernaturalistyczne, dowodził np. że Jezus był tylko człowiekiem naturalnie natchnionym. Przez to zawiąkiwał się w różne spory teologiczne. Był zwolennikiem unitaryzmu. (ob.) Umarł w r. 1860 we Florencyi. Pozostały po nim pisma: *Discourse of matters relating to religion*, 1842; *Sermons of theism, atheism ant the popular theology*, 1853; *Discourses addresses and occasional sermons*, 2 tom., Boston, 1852; *The sermons of religion; Old age*, 1854. (Por. Herders, *Konversations Lexikon*, t. VI, str. 1252).

Parkinson Henryk ks. współczesny, ur. w r. 1852 w Cheadle Staffe, po odbyciu studyów w kolegium angiels. w Rzymie wyświęc. został na kapł. w r.

1877, całe życie pracuje w seminariach; obecnie jest rektorem sem. N. M. P. zwanem „Oscott College“ w Birmingham. W r. 1897 został prałatem pskim; jest autorem dzieł: *Definitiones Philosophiae Universae*. 8-o; *Refectio spiritualis alumno clerico meditante* proposita. 1906, 2 t., 16-o.

Parkosz Jakób ks. najdawniejszy gramatyk polski, ur. w Żurawicy pod Secyminem w Sandomierskiem, był drem prawa i kanonikiem krakowskim, rektorem szkoły parafialnej, proboszczem na Skalice, od r. 1439—40 rektorem akad. krakows., † r. 1455. Napisał ok. r. 1440 rozprawę (rękopis. przechow. w bibl. akad. krakows.) w której podaje zasady ortografii polskiej i alfabet polski, w którym odróżnia 48 brzmień; metoda grafiki P-a jest odmienną od spotykanej w dawniejszych zabytkach języka polskiego. Pracę P-a wydrukował w całości Bandtke w „Pamiętn. Warsz.“ 1816, t. VI, a objaśnił ją i wydał wraz z życiorysem autora w książce *Jacobi Parkosii de Żorawice antiquissimus de orthographiae polonicae libellus*. Posnaniae 1830. (Por. S. Orgelbr., *Enc. powsz. ill.* t. XI, s. 303).

Parma (dioec. Parmensis) bpstwo w prow. Parma we Włoszech, zależne bezpośrednio od Stolicy Apłskiej, założone przed r. 373, posiada spis bpów od IX w. Liczy 232,913 katolików w 306 parafiach obsługiwanych przez 410 kapł. świeck. i 84 zakonni; Seminarzystów 85, kaplic i kłów 436.—Miasto P-a powstało w r. 183 przed Chr. z kolonii rzymskiej, 452 spustoszone przez Atylę, podniosło się z upadku za Teodoryką w r. 493 i za panowania byzantyjskiego (539—69) doszło do rozkwitu. W r. 1272 pobierali tu naukę znakomici prawnicy Albert Galeottus i Gilio Milidurii. W r. 1512 powstała tu wyższa szkoła; za Ferdynanda Bourbona (1765—1802) rozwinął się ten uniwersytet, tak że P-ę zaczęto nazywać Novella Atene. W r. 1907—8 było tu słuchaczy 663; jest tu także bogata Biblioteka Palatina. (Por. F. Bordonus, *Thesaurus eccl. Parm.* Parma 1671; G. Allodi, *Ser. cronol. dei vescovi*. 1854—7, 2 t.; S. Lottici a i G. Sitti, *Bibliogr. generale per la*

storia Parmense. Parma 1904; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* 1909, k. 1340—41; Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1913, str. 300).

Parmenas św. jeden z siedmiu pierwszych dyakonów. O życiu i o śmierci P-a nie pewnego nie wiadomo. Grecy utrzymują, że P. umarł przed oczyma apłków. Pismo św. wszystkim siedmiu oddaje pochwały, że byli to mężowie mający dobre świadectwo u ludu, pełni Ducha św. i mądrości. (Act. VI, 3, 5, 6). Święto św. P-a obchodzi się 23 stycz. (Por. Glaire, *Dictionnaire*, t. II, s. 1706).

Parocchi Lucyd Marya. Ur. 13 sierpnia 1833 w Mantui, został kapłanem 1856, a w następnym roku drem teol., poczem uczył w seminarium w Mantui teol. moral. i histor. kościel., oraz był w jednej z tamecznych parafij proboszczem. Konferencye jego o *protestantyzmie i racjonalizmie* zjednały mu godność prałata domowego. W 1871 zostaje bpem w Pawii, a 1877 arcybpmem w Bolonii, nie otrzymawszy w obu miejscach *exequatur* władzy świeckiej. 22 czerwca 1877 zostaje kard., a w 1884 wikaryuszem Ojca ś. do zarządu dyec. rzymską i sprawuje ten urząd lat 15. W 1889 optował biskupstwo w Albano, a 1896 dyec. Porto i Santa Rufina i jako taki został wicedziekanem ś. Kolegium. P. był sekretarzem ś. Officjum i należał prawie do wszystkich Kongregacyi rzymskich; był protektorem mnóstwa instytucyj, między innymi: Zmartwychwstańców, Felicjanek, Franciszkanek od Przen. Sakramentu we Lwowie, Nazaretanek i Kolegium polskiego. Wyomowny kaznodzieja, gruntowny teolog, głęboki filozof, znawca literatury, odznaczał się ogromną łatwością w pracy i wszechstronnością, umiał przedmiot łatwo opanować, a wielką uprzejmością zjednywał sobie ludzi. Przyjacieli Polaków, miał do pielgrzymki polskiej w Rzymie w 1888 gorące przemówienie, które zamieścił ks. Smoczyński w dziele: *Wspomnienie o polskiej pielgrzymce do Rzymu*, Kraków 1889, str. 633. † 15 stycznia 1903 r. Wydał: *Komentarz do Soboru watyk.* w 2 t. w języku łac.; po włosku zaś: *Homilie i kazania w Pawii 1875*; dalsze 2 t. zawierają konferencye w Bolonii (1878 i 1880); 2 to-

my listów pasterskich i różnych pism, Prato 1883 i znaczną ilość mów, artykułów i wykładów naukowych teolog. (Por. *Katholische Kirche und ihre Diener in Wort und Bild*, t. I).

M. B.

Parochialia jura ob. Jura Parochialia.

Parodi D., filozof współczesny, ogłasza swe prace w czasopismach filozoficznych *Morale i Raison* w „Revue phil.” 1907, oct. s. 383—411, w tym art. autor sprzyja moralności pozytywnej Belot'a; *La morale des idées forces* w „Revue phil.” 1908, avril, s. 337—366, jest to krytyka moralności Fouillée; *Le pragmatisme d'après M. M. James et Schiller* w „Revue de métaph.” 1908, janv. s. 1—27.

Paroimion ob. Breviarz II.

Parricidium (ojcobójstwo) ob. Mord.

Parsyzm, zwie się religia i światopogląd Persów w starożytności i pewnej ich części, Geberów w dobie obecnej. Literatura relig. Persów przypisuje tę religię działalności reformatorskiej Zaratustry (po gr. Zoroaster, nowopersk. Zarduszt), który według perskiego podania miał się urodzić jako syn Paruszaspy w Ragho w Medyi, a więc właściwie nie był persem. Zaratustrę uważać można o tyle za założyciela nowej religii, że dawną ujął w ścisłe formy dogmatyczno-filozoficzne, posilując się także wierzeniami indyjskiej Wedawesty i przystosował do warunków współczesnych. Działalność swoją rozwijał Z. głównie w wschodnim Iranie, Baktryi. Czas jego wystąpienia jest nieznany; według podania król Witaspo miał być szczególnie jego opiekunem i protektorem. Ponieważ sprawozdania religijne, przyznają Z. rze przytomy właściwe bogowi grzmotów, przeto wielu wątpi nawet w jego historyczną egzystencję; wszakże najstarsze Goty (podania religijne) przedstawiają go jako człowieka. Z Greków Hermippos, Teopomp i Eudoxos odnosili czasy Z-y do 6000 lub 5000 lat przed Chr., późniejsi mienili go współczesnym Ninie i Semiramisie więc i stawiali go w IX lub VIII w., wreszcie Ammianus Marcellinus uważa

go za równoczesnego z Dariuszem. Przystosowanie się Pyrusa i Kambizesa do politeizmu przypisać należy względem politycznym, a także tendencyjnym relacjom kapłanów krajów zdobytych. Od czasów Dariusza wyobrażano sobie Boga według pojęć Z-y.

Religia Z-y usunęła bliską, z indyjskimi spokrewnioną religią politeistyczną, a natomiast wprowadziła dualistycznie zabarwiony kult bóstwa. Ahura mazda (Ormuzd) jest bogiem, stwórcą, żywym i osobistym bogiem; sprawcą, opiekunem i mścicielem porządku etycznego. Ponieważ nie można wyobrazić sobie zła jako dzieła dobrego boga, więc postawiono przy nim pierwiastek zły, Angromanyusz (Ariman), który wszakże nie jest równoznacznym Ahurumazdzie i z czasem straci swoją potęgę. Niżej Ormuzda stoją Amesaspentas (nieśmiertelni święci) rodzaj teogonicznej emanacji istoty boskiej. Po nich w porządku następują Jazetasi (godni czci), wśród nich postacie boskie, jak Mithra (ob.). Frawaszi są duchami opiekuńczymi poszczególnych istot; pierwiastek zły jako takich duchów ma dewasów. Huoma (ind. Soma) jest napojem religijnym otrzymywany z pewnych roślin. Tenże jako złoty napój daje zdrowie, siłę światło; jako biały udziela ciałom w zmartwychwstaniu nieśmiertelności.

Etyka Z-y stoi bardzo wysoko z wyjątkiem dopuszczalności małżeństw w najbliższej rodzinie. Szczególny nacisk kładziono na czystość obyczajową, sprawiedliwość, prawdomówność, posłuszeństwo, dobre myśli, słowa i czyny. Małżeństwo uważano za nierozdzielne; wielożenstwo nie w zwyczaju. Szczególną opieką otaczano umarłych. Zwłoki wystawiano na wysokich wieżach, aby nie uległy rozkładowi lecz były rozszarpywane przez ptaków drapieżnych. Wiercono, iż dusza przez 3 pierwsze dni pozostaje w ciebie, poczem przez most cinwat idzie przed sędziów zmarłych Mithra, Rannu, Sraosha. Jeżeli ci uznali ją za czystą, wkracza do domu Ormuzda do raju. Zli idą do piekła.

W kulebie wybitne miejsce zajmuje część żywiołów, a zwłaszcza ognia. Ogień utrzymywano na wolnym powietrzu, a ofiary składano na wzgórzach. Pierwotnie nie było ani świętych, ani obra-

zów, później budowano wspaniałe świątynie i tam utrzymywano ogień. Ofiary przeważnie były krwawe, lecz zwierzę ofiarowane nie mogło być spalone; składano jednak także ofiary z chleba, zboża, kwiatów, owoców i t. p. Kapłaństwo było po większej części dziedziczne i składało się z 6 klas. Na czele stali kapłani ognia. Po upadku monarchii perskiej, zredukowano te klasy do dwóch: z o t v. zaota funkcyonujący kapłani i raspi v. rathwi, służebni. Służyło im też wspólne miano Mobed.

Ze zdobyciem Persyi przez mahomekańskich Arabów, wraz z Sassanidami upadła i religia Z-y jako religia państwowa. Zachowała się tylko w Tabaristanie, sporadycznie w Kermanie i Yezdzie, a także skutkiem emigracji prawowiernych kapłanów perskich w Indyach, tak że obecnie liczą w Persyi ok. 8000 a w Indyach 80 do 90000 wyznawców P-u. Reszta skłoniła się do Islamu. Język religijny Persów stanowi dotąd stara mowa Zend, w której się modlą, nie rozumiejąc jej. (Por. Dosabha i Framji Koroka, *History of the Parsis*, London 2 t. 1884; Lenormant, *Hist. ancienne de l'Orient*, I 9-e ed. Paris 1881; Darmesteter, *Le Zend-Avesta* etc., I, Paris 1892). (Ch.).

Partenogeneza dzieworództwo, od παρ-θενος — dziewica; γένεσις — rodzenie, rozradzanie się z jajek niezapłodnicznych. Tajemnicze zjawisko spostrzegane u owadów. Jest ono przypadkowe u pszczoł, i konieczne np. u mszyc, filoksery i t. d. P. odkrytą została przez Siebolda, a potwierdzona przez Dzierżona i in. Przez P-e w niektórych rodzajach powstają tylko samce, jak np. u pszczoł i mrówek; gdy w innych np. u motyli — same samice. O P-e pisali: Siebold, *Ueber P. der Anthropoden*. 1871; *Le Parthénogénèse* w „Bull. scientif.” 20 fevz. 1908, p. 545, 557; Surlbled dr., P-e w „Pensée contemp.” 1908, mars, p. 358—363; H. Colin, *La Parthénogénèse expérimentale* w „Revue prat. d'Apolog.” 1912, s. 223—236, gdzie też jest bibliografia przedmiotu i in. (Por. Blanc. *Dict. de Phil.* 1906, k. 909; Tegóž, *Suppl.* 1906—1908, k. 108; Tenże, *Dict. de la Pensée*. 1899, 4-o, k. 98; S. Orgelbr., *Rnc. powsz. ill. t.* XI, str. 315).

Partowie naród starożytny zamieszkujący górska krainę pomiędzy Hyrkanią-Medya i Baktryą na południe od morza Kaspijskiego, zachodnią część dzisiejszego Korossanu, ze stolicą Hekatompyleos. Nazywano tę krainę Partya, Partytaja i Partyena. W obszerniejszym znaczeniu nazywano Partya całą przestrzeń pomiędzy morzem Kaspijskim a oceanem Indyjskim (Tacit. *Annal.* VI, 34; Plin. VI, 25). Pierwotne dzieje Partów niepewne. Dopiero od czasów Cyrusa spotykamy Partów wyraźnie pod panowaniem Persów, a od Aleksandra W. pod panowaniem Greków. W r. 256 przed nar. Chr. Arsaces założył oddzielne potężne państwo Partów, które przetrwało 480 lat, do 226 r. po Chr. Koniec Partii położył Artakserkses I, założyciel perskiej dynastii Sasanidów. W Piśmie św. mamy kilkakrotnie wzmiankę o Partach. (Dan. XI, 44; I Mach. XIV, 1—3; XV, 22; Act. Ap. II, 5, 9). (Por. Clinton, *Fasti Romani*, II, 1850, p. 243 — 263; A. von Gutschmid, *Geschichte Irans und seiner Nachbarländer*, 1888, p. 171 ss.; Rawlinson, *The sixth great oriental monarchy* or geography, history etc. of Parthia, Lond. 1873; Ramsay, *Story of Nations, Partia*, 1894).

X. R. J.

Partykuły są to okruczy, odrobinki, mogące odłączyć się od postaci chleba w Najśw. Sakramencie. P. zazwyczaj zostają po hostyi na korporale, które rubryka nakazuje zebrać pateną i zsunać do kielicha z Krwią Najśw., oraz w puszcze, służącej do przechowywania komunikantów. Po wyczerpaniu zawartości puszek, należy pozostałe partykuły w podobny sposób podczas mszy ś. spozyc z Najśw. Krwią, jak partykuły pozostałe po hostyi, a puszkę omytą winem i wodą wytrzeć purtyfikaterzem, abluycję zaś wypić, wypurtyfikowawszy poprzednio kielich mszalny. Puszki niepurtyfikowanej nie wolno nikomu dotykać z wyjątkiem kapłana i dyakona. (Por. *Rub. Gen. Mis.*).

Partz de Pressy Franciszek Józef, Gaston, gerliwy bp Buloński i działacz społeczny, ur. 1712 † 1789 r. Napisał: *Dissertations théologiques* sur l'accord de la foi et de la raison dans les mystères considérés en général et en parti-

culier, t. 2. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*, III, 296).

Paruzya—wyrzaz pochodzenia greckiego παρυσια=obecność, przyjsie. W egegecie biblijnej paruzya oznacza różne przyjsia Zbawiciela i okazanie Boskiej Jego potegi: 1) Wcielenie i Narodzenie (Matth. XV, 11; XXIII, 28; Eph. II, 17; I Tim. I, 15; II Petr. I, 16; Joan. IV, 2, 3; 2 nauczanie (Matth. XI, 19; Marc. I, 7; Luc. III, 66; Joan. I, 30; V, 43; IX, 39); 3.) ukazanie się ostateczne Zbawiciela na sąd ostateczny (Matth. XVI, 27; XXIV. 57—59; XXV, 31; Marc. VIII, 38; Luc. IX, 26; XVII, 24; XXI, 27; I Cor. XV, 23; II Thes. II 8; II Petr. III, 4; I Joan. II, 28). (Por. Bacuez et Vigouroux, *Manuel Biblique*, Paris 1896, ed. 9, t. III, p. 397).

Parvus Jan ob. Jan Parvus.

Parys de Grassis ob. Grassis de. 3.

Paryski kodeks ob. Ephraemi codex.

Paryzy Paweł ks. T. J., ur. w Wielkopolsce w r. 1596, przyjęty do Towarzystwa w 1615, uczył gramatyki, humaniorów, filozofii i teologii i był misionarzem na Ukrainie, superyorem w Przemyślu, Nowogrodku i Barze, ojcem duchownym w różnych domach. Zmarł w Rawie w r. 1667. Pozostawił w rękopisie: *Historia Polona; Slavia* seu de originibus Slaviae seu de ortu et progressu Slavicarum gentis, dzieło zagubione odnalazł hr. Załuski, 3 t.; Rev. Patrum Revisorum Judicium de Pauli Franc. P-i operibus... *Sarmatia... Vita B. Bonifacii Cameldunensis*,... an 1666 latum... nunc, primum in lucem editum a Juliano Czerwiński, historiarum in Univer. Cracov. profes. MS. (Catal., MSS. Univ. Cracov. n. 3729). (Por. Brown, *Biblioteka*, s. 308, Sommervogel, *Bibliothèque*, t. V, k. 326).

Paryż stolica Francji, ok. 3 miliony mieszkańców, za czasów rzymskich stolica celtyckiego szczepu Parizyów Luthezi; stąd przez J. Cezara Lutetia Parisiorum zw. Labienus zdobył je 52 r. i ufortyfikował, Julian i Gracyan rezydowali tutaj przez pewien czas; pierwszy zbudował nawet dla siebie pałac w P-u.

Za Kłodoweusza był stolicą państwa Merowingów. Hugo Kapet 987 ogłosił P. stolicą Francji. Odtąd rośnie P. ustawicznie nie tylko co do ludności, ale i w znaczeniu wszechświatowym jako siedziba nauki, estetyki, kultury zachodniej, oraz odbicie prądów zarówno dodatnich jak i ujemnych, które nurtowały ludzkość. Jak za czasów Franciszka I i Katarzyny Medycejskiej, był główną ostoją katolicyzmu w walce z Hugonotami, tak w końcu XVIII w. i później stał się siedliskiem różnorodnej walki przeciwko Kłowi i religii wogóle. Tutaj też zbiegała się zagraniczna i wewnętrzna polityka Francji, w dobrych i złych czasach.

Wśród wspaniałych około 300 kłów i kaplic, wliczając w to i sekularyzowane po 1905 r. świątynie, wymienić należy: pięcioramową piękną katedrę gotycką Notre Dame rozp. 1163 przez bpa Sully, a skończoną w 200 lat później (por. A. Marty, *Hist. de N. D. Paris* 1906), przewspaniałą S. Chapelle z r. 1242-7 w stylu gotyckim z najpiękniejszymi na świecie witrażami, obecnie sekularyzowaną, przy pałacu sprawiedliwości; poświęcony przez Aleksandra III w stylu romańskim kł b. opactwa St. Germaine de Près, z grobem Jana Kazimierza, Ś-ty Szezezan du Mont, gotyk mieszany z renesansem, zbudowany jeszcze przez Kłodoweusza; kł s. Genowefy patronki P-a; na wzór rzymskiego zbudowany Pantheon, obecnie sekularyzowany i przeznaczony dla świeckich celów; w stylu jezuickim wzniesiony kł s. Sulpicyusza (por. E. Hamel, *Hist. Paris* 1900); Notre Dame des Victoires; przez Napoleona zapoczątkowany kł św. Magdaleny 1806-42 w kształcie greckiej świątyni; imponujący na wzgórzu Montmartre, kł ofiarny Śerca Jezusowego w stylu romańsko-bizantyńskim, rozpoczęty 1875 przez arbp. Guiberta, pośw. 1891, dotąd całkowicie jeszcze niewykończony i w. in.

P-ż posiada cały szereg wyższych instytucyj naukowych, a zwłaszcza m. i. Collège de France, założone 1529 r. przez Franciszka I; Institut de France, głównie zorganizowany przez króla Richelieu 1635, dekret. Napoleona I z r. 1803 łączący w sobie 5 akademij: des inscriptions et des belles lettres, des

sciences, des beaux arts i akademij francuską, (40 członków t. zw. nieśmiertelnych wybranych za szczególne zasługi na polu naukowo-literackim) i des sciences morales et politiques; katolicki uniwersytet wolny (Institut. cath.) założony 1874 r. a funkcjonujący w całej pełni od 1889 r. i wiele innych instytucyj naukowych i zawodowych, a wreszcie najstarszy Uniwersytet. Dawne szkoły katedralne, jak Notre Dame, St. Geneviève, St. Victor, były pierwotnie siedzibami naukowymi P-a i złożyły się na podwójne źródło uniwersytetu. Tworzyło się to z biegiem czasu aż w toku XII i XIII w. zorganizował się formalny uniwersytet, z zastępem nauczycieli dla wszystkich stopni i gałęzi wiedzy. Już 1229 r. Grzegorz IX nazwał uniwersytet paryski matką nauki i miastem książek. Uniwersytet miał 4 fakultety: artystyczny, teologiczny, prawny i medyczny. Prawny pierwotnie zajmował się prawem kanonicznym, dopiero dekret Ludwika XIV rozszerzył go i na prawo cywilne. Na czele uniwersytetu stał rektor z grona nauczycieli. Każda z narodowości fakultetu artystycznego (francuska, normandzka, pikardyjska i angielska, na miejsce której po 100 letniej wojnie wstąpiła niemiecka) miała swego prokuratora. Pierwotnie doktorat i bakalaureat stanowiły najwyższe stopnie naukowe; z czasem przybył jeszcze pośredni, licencyat. Dla ułatwienia uczyć się egzystencji i dogodnych dla nauki warunków powstały już w XII w. Kolegia, które osiągnęły najwyższego rozkwitu w XIII i XIV. Uniwersytet paryski posłużył innym podobnym instytucjom w kraju i zagranicą za wzór organizacyjny i zdobył sobie sławę nie tylko na polu nauki, ale i jako ostoja katolicyzmu w różnych krytycznych chwilach Kł'a, jak podczas schizmy zachodniej, w dziejach soborów, w walce z herezjami i t. p. Nie mniejsze były też jego zasługi na polu narodowym. W XVIII i XIX w. wiele zmieniło się w tym charakterze uniwersytetu P-go; zatracił on coraz więcej cechy katolickie a nabrał barwę indyferentyzmu lub nawet wrogię dla Kł'a usposobienia. To też katolicy byli zmuszeni zakrzętnąć około własnej, wyższej uczelni i zapoczątkowali 1874 wyżej wspomniany uniwersytet wolny katolicki, który od r. 1889

począwszy rozwija się coraz pomyślniej i obecnie szczyć się może zastępem wszechświatowej sławy uczonych katolickich. (Por. Crevier, *Hist. de l'univ. de P.* Paris 1761; Jourdain, *Hist. d'Univ. de P. au XII — XIII.* Paris; Denifle et Chatelain, *Chartularium univers. Parisienne.* Paris 1899—44; Bernard, *Les Dominicaris dans l'univ. de P.* Paris 1883 i in.).

Paryż posiada też liczne biblioteki jak Bibl. Nationale licząca 3 i pół milionów tomów i 102,000 rękopisów, Bibl. Mazarine, St. Geneviève, Arsenau i in. Pod względem instytucji dobroczynnych niema Paryż sobie równego miasta w świecie, chociaż drażniące prawa republikańskie, zwłaszcza też z ostatnich czasów usiłują odebrać im charakter katolicki, jednakże dzieje ich, środki, którymi rozporządzają, zakres działalności nie pozwalają rozwinąć się obcym cechom. Filantropia świecka pomimo silnego poparcia ze strony framańskich rządów maleje wobec potężnej akcyi katolickiej. Przedmiot to zbyt obszerny, aby się kusić można o pobieżne choćby przedstawienie go. Czytelników żadnych zapoznać się z nim, odayłamy do rocznych sprawozdań poszczególnych instytucji a także do wydawanych corocznie *Bulletins de l'assistance publique.*

Jako pierwszego bpa czci P-ż, prawdopodob. za Dyoklecjana ok. r. 286 u-męczonego, ś. Dyonizego, którego nieślusnie cd IX w. utożsamiano z Dyonizym Areopagitą. Szóstym bpem był Wiktoryn, który podpisał akta synodu w Sardyce 342—3 i niepewnego synodu w Kolonii 346 r. pko tamtejszemu bpowi Euftrasowi. Drugim bpem, który posiadał koronę świętości był ś. Marcell († 436 r.) Za Herakliusza, który 511 r. podpisał pierwszy synod w Orleanie żyła ś. Genowefa. Bp Saffaracus został 551 r. na pierwszym synodzie paryskim destytuowany i osadzony w klaszrze. Po jego następcy Euzebiuszu zasiadł na stolicy bpiej ś. German, założyciel opactwa St. Germain - des - Près 554 r. Ś. Landeryk (Landry) uchodzi za pierwszego założyciela słynnego Hôtel Dieu, dziś wielkiego szpitala paryskiego. Z pośród bpów średniowiecza wymienić należy następujących: ś. Hugo jednocz. arb.

Rouen i bp Bayeuz († 730), pisarz klny bp Aeneasz † 870, mistrz sentencyi Piotr Lombardus (ob.) 1158—9, Maurycy de Sully (1160—96), Odo (1196—1208), który kazał zebrać „Synodicae Constitutiones“ dyec. paryskiej. Wybitnymi także teologami byli: Wilhelm z Owernii (1228—48), Wilhelm z Chanac (1332—42), Petrus z Ogresmont (1384—1408), który walczył z odrzucającym Niepok. Począz. N. M. Począz. Józefem de Montesson (por. Deniffe Chatelain, *Chartur. Univers. Paris.* III Paris 1894 nr. 1557—88), mąż stanu i teolog Brevi Coxa (1420 (2), Wilh. Chartier (1447—72) i inni. Z nowszych wyróżniało się 4 ch po sobie idących królów Gondich Piotr (ob.) (1568—99), Henryk (1598 1622), Jan Franciszek (ob.), który uzyskał podniesienie bpstwa paryskiego do godności arbpst. 1622—24, Jan Franc. de Paul (1654—62), ten ostatni powszechnie znany jako król Retz, król Ludw. Ant. de Noailles (ob.) (1695—1729) sprzyjał zasadom galikańskim i popierał Jansenistów, gdy arbp Krzysztof de Beaumont (ob.) (1741—86), występował jako mąż na wskroś klny. Jego następca Leclerc de Juigné musiał ustąpić konstyt. bpowi Gobelowi. Po uporządkowaniu stosunków klnych wstąpił na trou arbi król Belloy 1802—8), który pomimo podeszłego wieku (90 lat) oddał archidiecezyi wielkie usługi. Po 9-letniej sedeswakancyi zajął stolicę arbp Aleks. Talleyrand de Périgord (1814—21) a po nim żarliwy Hycynt Ludw. de Quéllen (1821—38). Dyonizy Aug. Affre (ob.) 1840—8) padł ofiarą rewolucyi, Marya Dom. August Sibur (ob.) (1848 — 57) zginął z ręki skrytobójcy, Jerzy Darboy (ob.) (1863—71) był rozstrzelany przez komunardów, Józef Hip. Guibert (ob.) (1871—86) rozwinął życie naukowe i religijne, król Franc. Richard (ob. 1886—1908) koł rany zadane Kłowi francuskiemu przez masonską walkę, jego wreszcie następcą i 130 z rzędu bpem został koadyutor król Leon, Adolf Amette.

Dycezya paryska była pierwotnie sufr. Sens, 20 paźdz. 1622 r. została podniesiona do godności metropolii z sufr. Chartres, Orleans, Meaux, a od r. 1697 Blois. Na mocy konkordatu z 1801 r. podlegały mu jako sufr. Troyes, Amiens, Soissons, Arras, Cambrai, Versailles, Meaux i Orleans, od r. zaś 1821 Chartres, Blois,

Orleans, Meaux, Versailles, Cambrai i Arras. Po utworzeniu w r. 1841 arbpstwa Cambrai, odpadła do niego dycezya Arras. Arbpstwo Paryża jest podzielone na 3 archidyakonaty, z ludnością w 1909 r. 3,599,870 wiernych, z 38 parafiami, 104 sukursalami i wikaryatami. (Por. J. Lebeuf, *Hist. de la ville et tout le dioec. Par.* (15 t. w r. 1454—58, 3 wyd. 1884 w 5 tom.; Delacr, *L'église de P. pendant la Rev.* Paris 1895 — 7, 3 t.; Dom. Beaunier, *La France monast., Recuil des archevêchés etc. de France I, prov. eccl. de Paris*, now. wyd. 1905, Pisani, *L'église de P. et la Revolution*, Paris 1908).

W Paryżu odbyło się wiele synodów zarówno dyec. jak i prowincjonalnych. z których wymieniamy najgłówniejsze. Na pierwszym hist. stwierdz. synodzie 360 lub 361 r. bpi pod wodzą s. Hilarego z Poitiers wypowiadają się w piśmie do bpów wschodnich za formułą nicejską *ὁμοούσιος*, (Duchesne, *Hist. anc. de l'Egl.* t. II, Paris 1907). R. 551 r, stwierdza 27 bp, między nimi: 6 metropolitów, destytucję bpa parys. Saffaracusa (por. Hefele, *Conc. Gesch.* t. III, str. 7 i nst.). Synod z r. 573 zajął się załatwieniem waśni bratniej m. Guntramem a Siebertem. Na synod. 577 r. król Chilperyk popiera destytucję s. Pretextata arbpą Rouen, pod pozorem popierania buntu syna Meroweusza (Hefele, l. c., str. 35). R. 614 zebranych 79 bpów wydają 17 kanonów dyscyplinarnych (Hefele, l. c., str. 67). Na synodzie 1051 r. zostają potępione błędy Berengara (ob.) z Tours i Skota Eriugeny (ob.) dotyczące Eucharystyi. Synod z r. 1104 zdejmuje ekskomunikę z Filipa I i Bertrady (Hefele, l. c., V, str. 274 i nst.). 1147 r. pż Eugeniusz III, w obecności s. Bernarda z Clairvaux odbył synod potępiający błędy bpa Gilberta de la Porrée przeciwko Trójcy s. (Hefele, l. c. str. 503 i nst.). Synody z 1185 i 1188 r. oświadczyły się za wojnami krzyżowemi (Hefele, l. c. str. 729 i 739). Na synodach 1212 i 1213 przeprowadzono reformę kleru świeckiego i zakonnego, oraz mniszek i bpów (Hefele, l. c. str. 865 i nst.). Synody 1224 i 1226 były pko Albigenzom (Hefele, l. c. 931 i 941). R. 1229 hr. Rajmund z Tuluzy zawiera na synodzie pokój z Kłem i Lu-

dwikiem s. (Hefele, l. c. str. 977 i nst.). Synod z 1256 r. zajmował się sporem m. Dominikanami a uniwersyt. paryskim (por. Mortier, *Maitres Generaux*, Paris 1903, str. 465). Na synodzie z r. 1264 arbp Egidyusz z Tours, jako legat apłski prowadził rokowania z klerem francuskim w sprawie daniny na rzecz Ziemi s. (Hefele, l. c. str. 85 i nst.). R. 1296 synod z powodu bulli Bonifacego VIII „*Clericos laicos*“ (por. Finke, *Koncilienstud.* str. 108). Synod z r. 1310 rozpatrywał skargi Filipa z Marigny, przeciwko Templaryszom (por. Finke, *Papst. u. Unterg. der Templ. ordens*, I, 1907). Od r. 1395—1408 odbyło się 6 synodów dla uchylenia schizmy zachodniej. (Por. Valois, *La France et le gr. Schisme d'Occident*, 4 t. Paris 1896—1902). Synod z r. 1528 zajmował się przeważnie błędami Lutra (Hefele, l. c. IX, str. 622 i nst.). W 1797 i 1801 odbyły się uzurpacyjne synody bpów konstytucyjnych. Napoleon I r. 1811 zwołał wielki synod narodowy, który miał się zająć obsadzeniem wielu, skutkiem zatargu z Piusem VII, osierconych bpstw, bez udziału a nawet wbrew woli pża. Sobór ten z udziałem 95 członków francuskiego i włoskiego episkopatu zebrał się 17 czerw. pod przewodnictwem krdła Fesch'a, lecz ponieważ w przedłożonej przez Napoleona kwestyi uznał się niekompetentnym został 11 lipca t. r. zawieszony. Skutkiem nalegania cesarza i wobec nadziei pojednania ze strony pża, zebranie wspomniane 5 sierpnia zadecydowało, że opustoszenie stolicy bpiej nie może trwać dłużej nad jeden rok i że kanoniczna instytucja przechodzi na metropolite, jeżeli pż w ciągu 6 miesięcy nie udzieli jej przedstawionemu przez nią kandydatowi. Pius VII za- twierdził 20 wrześ. t. r. ten dekret z warunkiem, że w każdym razie instytucja nastąpi w imieniu pża. Wymuszono też na pżu w konkordacie z r. 1813 i dalsze ustępstwa, które wszakże niebawem wraz z poprzednim dekretem Ojciec św. odwołał. (Por. Ricard, *Le concile national*, Paris 1894). Za bpa Siboura odbył się również w 1849 r. synod prowincjonalny. W nowszych czasach miały miejsce w Paryżu konferencje bpów francuskich w sprawie ustawicznych zamachów na wolność i praw Kł'a, a także wobec położenia stworzonego przez roz-

dział Kła od państwa. (Por. Literaturę wymienioną w toku arktykułu).

(Ch.).

z Paryża Jan II ob. Jan z Paryża II.

z Paryża Józef ob. Józef z Paryża.

z Paryża (Parisius) Mateusz ob. Mateusz z Paryża.

z Paryża (Parisiensis) Michał ob. z Bystrzykowa Michał.

Parzeliński lub Parzeliwski Jan ks. T. J., ur. w r. 1698, wstąpił do nowicyatu w 1716, od r. 1742 do 1773 był przełożonym kła św. Jana w Jarosławiu, również w Warszawie, Kamieńcu, a w ostatnich 18 latach w Krakowie. Napisał *Kazanie na poświęcenie kościoła w Mariawillu*. Warszawa 1745. (Por. Brown, *Biblioteka*, s. 308; Somervogel, *Bibliothèque*, t. V, k. 326).

Pas Aniol franc. wybitny teolog i świętobliwy zakonnik w klaszt. Perpignan, gdzie † 1596 r. Wsławił się komentarzami na ewang. Marka i Łukasza (wyd. przez Waddinga, Rzym 1623 i 1625) oraz *Expositio symboli Apostolorum* 2 t. Romae 1536. (Por. Hurter, *Nomencl. lit.* I, 2 wyd.).

Pasagiowie lub Passagini ob. Circumcisi.

Pasawa (Passau, Passavia), od r. 739 bpstwo, od r. 1217 księstwo, sekularyzowane 1803 i wcielone do król. Bawaryi. Początki miasta sięgają obronnego obozu zbudowanego ok. 200 r. po Chr. przez Rzymian. Przy organizacji kłnej Bawaryi przez ś. Bonifacego, ustanowiono tutaj stol. bpią. Pierwotnie bpstwo P. zajmowało olbrzymią przestrzeń od ujścia rzek Salzach i Izary. aż za rzekę Enns, obejmując wschodnią część Bawaryi, dolną i górną Austryę, a nawet część Węgier. Pierwotną siedzibą bpstwa tych przestrzeni, do erygowania P-y, było Lorch, gdzie według legendy Chjaństwo wprowadzić mieli apłowie Marek i Łukasz. Legendę tę opierają na piśmie pza Symmachusa (498—514) do wrzekomego Teodora bpa Lorch, gdzie jest o niej wzmianka. Nowsze badania

wykazały nieautentyczność wspomnianego pisma. Według wszelkiego prawdop. Chjaństwo dotarło tutaj jak i do Noryku z Akwilei. Faktem jest, że za panow. Dyoklecjana w Lorch poniósł śmierć męczeńską ś. Floryan oficer rzymski wraz z 40 towarzyszami. Pierwszym historycznym bpem Lorchu był Konstantyn przed r. 482, przedtem zaś, jako bpi wędrowni działali ś. Walentyń ok. r. 450 i ś. Seweryn ok. r. 450-80. Skutkiem napadów dzikich szczepów germańskich Chjaństwo srodze było tępięne; to też bp Wivilon 737 przeniósł stolicę bpią z Lorchu do P-y, która w dwa lata później uznaną została jako stała siedziba bpią, od niej też miano otrzymała i dycezya. (Por. Filz, *Ueber d. Ursprung d. einstmaligen bischöfl. Kirche Lorch*, w *Wiener Jahrb. d. Liter.* LXIX, 1835). Z ustaleniem się bpstwa rozpoczyna się też normalne życie kłne a przełuszczeniem powstają liczne klasztory i opactwa. Bpi P-y wysyłają misyonarzy do sąsiednich krajów m. i. do Węgier i na Morawy, skutkiem czego nawet bpi ci skarżą się przed pżem Janem IX z powodu utworzenia osobnej hierarchii w Morawach, które uważali za podlegające im terytorium. Najwięcej klasztorów powstaje w epoce od XI—XV w., w tym ostatnim szczególnie klasztory żebrzące, męskie i żeńskie, zwłaszcza skutkiem działalności ś. Jana Kapistrana. W czasie reformacyi upadają klasztory żeńskie i żebrzące, natomiast po soborze Tryd. powstają liczne siedziby Kapucynów i Jezuitów. Za Józefa II wiele bogatszych klasztorów i opactw uległo sekularyzacyi. Z bpstwa P. powstało bpstwo Wiedeńskie, a w r. 1783 St. Pölten i Linz. Bpstwo P. posiadało wielu uczonych i żarliwych pasterzy, wszakże skutkiem utworzenia osobnego księstwa znaleźli się i tacy, którzy o wiele więcej uwagi poświęcali sprawom doczesnym niż bożym. Za Józefa II 1783 wszystkie parafie leżące na terytorium austriackim zostały wyjęte z pod jurysdykcyci P-y. W r. 1803 nastąpiła sekularyzacya księstwa P-y; ostatni z tej epoki bp Leopold IV hr. Thun opuścił bpstwo i osiadł w majątku rodzinnem na Morawach. Administracyę bpstwa sprawował ustanowiony przez niego oficyał. Na mocy konkordatu z Bawaryą

5 czer. 1817 r. dyec. P. została na nowo zorganizowana i poddana metrop. Monachium-Freising, jako sufragania. Według statystyki z r. 1909 P. liczy 353,742 wiernych obsługiwanych przez 525 kapł. świeckich i 66 zakonnych w 221 parafiach, 2 ekspozyturach, 38 kooperaturach i 63 różn. beneficjach. Z zakonów istnieją Benedyktyni, Kapucyni, Redemptoryści, Benedyktynki, Cysterski, Panny angielskie, Siostry szkolne i Miłosierdzia. (Por. *Urkundenbuch d. Landes ob d. Enns*, 9 t. 1852—1906; Buchberger, *Gesch. d. Fürstent. P.* 2 t. 1816—1824; Schrödl, *Passavia Sarra*, Augsb. 1879; *D. histor. Alter. d. Dioec. P.*, Passau 1880).

(Ch.).

Pasawski pokój zawarty 1552 r. między ks. Maurycem Saskim, jako głową wojowniczych książąt protest. i królem Ferdynandem zastępcą Karola V. Podczas rokowań toczących w Linzu i Pasawie żądał ks. Maurycy uwolnienia landgrafa Filipa heskiego, zrzeczenia się Interim (ob.), porozumienia się co do spornych artykułów wiary na soborze narodowym, albo rozmowie religijnej, amnestyi dla prowadzących wojnę książąt szmalkaldzkich, wreszcie pokoju trwałego, choćby do porozumienia religijnego nie doszło, a wówczas obie strony pozostaną w używaniu praw, ziem, jurysdykcji i praktyk religijnych dotąd nabytych. Cesarz zgodził się na pierwsze punkta, obstawał jednak przy koniecznem porozumieniu się na przyszłym sejmie. Maurycy, gdy atak jego na Frankfurt nie udał się, podpisał d. 2 sierp. 1552 pokój zgodnie z żądaniem cesarza, zaś ten w tydzień później. (Por. W. Kühn, *Zur Gesch. d. Pas. Friedens*, 1905; G. Bonwetsch, *Gesch. d. Pas. Friedens*. 1907; Jansen, *Gesch. d. deutsch. Volkes* t. III, str. 690-7).

Pascal Attardi ks. wielebny sługa boży, był kapłanem świeckim i niczem nadzwyczajnem nie wyróżnił się, oprócz sumiennego spełniania obowiązków i cnót kapłańskich, ur. dn. 2 paźdz. 1837 r. w Neapolu, w 1849 wstąpił do kolegium założonego przez Jezuitów, w 1856 przyjął suknię kapłańską i wkrótce wysw. został na kapłana. Nigdy nie miał powierzonej sobie parafii, ale pomagał kapłanom kła Najśw. Imienia Je-

sus w Neapolu. Chcąc dopomóc młodzieży mającej powołanie do stanu duchownego założył dla niej szkołę. Oprócz tego głosił słowo Boże, spowiadał, odwiedzał chorych w szpitalach miejskich. † po krótkiej chorobie dn. 25 marca 1893 r. Na 3 dni przed śmiercią jeszcze mszę św. odprawił. Zaraz po śmierci sława świętości P-a rozszerzyła się szybko, a pogrzeb jego odbył się z rzadką uroczystością. W 2 lata po śmierci sprawa beatyfikacji P. A-i została wniesiona; decyzje komisji zostały potwierdzone przez Ojca św. Piusa X dn. 27 kwiet. 1910 r. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1911, str. 705).

X. J. N.

Pascal Błażej filoz. ur. 19 czerwca 1623 w Clermont Ferrand. P. obdarzony szczególnymi zdolnościami już w latach chłopięcych, studiując w Paryżu, zasłynął jako niepospolity matematyk i fizyk. Rozgłosu wielkiego nabral jego wynalazek maszyny rachunkowej, którego dokonał podczas pobytu przy ojcu swoim w Rouen. Tutaj wraz z siostrą Jakobiną uległ wpływowi Jansenistów, którzy na jego filozoficzny, lecz w rzeczach teologicznych mało przygotowany umysł, wywarli wpływ fatalny. Stosunki te z początku chwiejne, chwilowo nawet przerwane skutkiem wstąpienia siostry do Port-Royal, ostatecznie od r. 1646 zacieśniły się tak dalece, że sam P. celem uspokojenia wewnętrznych rozterek dłuższy czas przemieszczał w Port-Royal. (Por. W. Clark, *P. and the Port Royalist*, Edinb. 1902). Stylista pierwszorzędnym 23 stycz. 1656, wystąpił z początku anonimowo jako Louis de Montalte ze swemi tryskającymi sprytem i kłusającym dowcipem *Lettres a un provincial*, zw. krótko *Les provinciales* w obronie Jansenistów, pragnąc przeszkodzić potępieniu Arnold'a (ob.) przez Sorbonę. Stara się on tam wszelkimi sposobami zożydzić przeciwników Arnolda, zwłaszcza Dominikanów. Wnet zwrócił się też pko Jezuitom i walkę z pola dogmatycznego przeniósł na moralne. Materiału do tych napaszcii dostarczały mu pamflety jansenistowskie i różne kłamliwe publikacje wrogów Kła, a zwłaszcza kalwinistowskie, *Catalogue et denombrement des traditions romai-*

nes, Genève 1632, ziejące nienawiścią ku wszystkiemu co katolickie. Pierwotnie mógł to P. uczynić z dobrą wiarą, nie zapuszczając się w głębszą krytykę źródeł, lecz gdy o. Nouet wystąpił z obroną *Reponses* i odkrył cały odmet kłamstw, oszczerstw i fałszów, P. już z całą złą wiarą prowadził rozpoczętą walkę, przez którą stworzył wykretnie pojęcia o moralności Jezuitów, do dziś służące wrogom Kłā za podatne źródło do ohydnych napaści. Jezuiti wytykali P-owi wszystkie kłamstwa, fałsze tak dalece, że był zmuszony z 18-stym listem 1657 r. zaprzestać dalszej walki. Pomimo zakazów, jakie Kł i państwo wydał pko listom P-a, znalazły one olbrzymie rozpowszechnienie i stały się poniekąd poprzednikami tej walki, jaką w XVIII w. Voltaire i encyklopedyści prowadzili nie tylko z Kłem, ale w ogóle z religią objawioną. Sam P-a stawał się ofiarą coraz większej rosterki wewnętrznej.

Smutne doświadczenie z listami zamiast go opamiętać popchnęło do rosnącego ustawicznie rozgoryczenia pko Kłowi. Wmieszał się tedy w spór o potępienie „Augustyna“ Janseniusza, a gdy doszła go wieść o potępieniu jego listów przez Stolicę apłską apelował od pza do Chrystusa,—słowem wielki talent szedł w poniewierkę, szarpany pychą i zapamiętaniem doktrynerskiem. Powoli zaczął też P. upadać na zdrowiu. Osiadł na stałe w Paryżu, gdzie nie przestał wydawać w dalszym ciągu pism ulotnych w obronie Jansenistów i pko Jezuitom. Według zapisek siostry P-a Gilberty, miał on ostatnie lata spędzić na ćwiczeniach się w enocie i pobożności, wśród umartwień i dzieł miłosierdzia. Pomimo to z Kłem się nie pojednał, a nawet na łożu śmiertelnym miał odmówić przyjęcia kapłana, odwołując się do sądu Chrystusa: „Ad tuum Domine Jesu tribunal apello“. † w Paryżu 19 sierp. 1662 r., w 39 wiosnie życia, nie zaznawszy, jako powiedział, w ciągu ostatnich lat 19 ani jednego dnia bez boleści.

Wydane po jego śmierci, a zebrane z różnych pism i notatek *Pensées sur la religion*, pomimo niektórych apologetycznych klejnotów i silnej wiary w boskość Chijanizmu, roją się od jansenistowskich błędów. (Por. Nourison, *P. Physicien et Philosophe*, Paris 1885;

F. Strowski, *P. et son temps*, 3 t. Paris 1907; E. Janssens, *La Philos. et l'apolog. de P.* Louvain 1906; Saint Beuve, *Port Royal* t. 2 i 3, Paris 1901. Wydanie kompletne dz. P-a *Oeuvres* najnow. p. Boutroux i L. Brunschweige, Paris 1908).

(Ch.).

Pascal G. de, ks. teolog scholastyczny, filozof i socyolog współczesny, ur. w Lot, był profesorem moralności społecznej w uniwers. katolick. w Lille i ekonomii politycznej chijańskiej w Musée social; napisał: *Le Pouvoir social et l'ordre économique*. Paris et Lyon 1889, 16-o; *Philosophie morale et sociale*. Paris 1894—96, 16-o, 2 t.; *Le Régime corporatif et l'organisation du travail*. Tż 1900, 16-c, 2 t.; *L'Eglise et les droits des gens*. Tż 1901, 12-o; *Les Indulgences*. Doctrine et histoire. Tż 12-o; *Lettres sur l'histoire de France*. Tż 1907, jest to filozofia historii Francyi, drukowana poprzednio w „Révue française“; *Le Christianisme*. Exposé apologétique. Paris, 8-o, 3 t.; nadto przełożył z hiszp. na franc. *L'Histoire de la Philosophie*. Paris, 8-o, 4 t. kardła Gonzaleza; *L'Eglise et la question sociale*. Paris, 12-o. Był też współpracownikiem czasopiema *L'Association catholique*, i in. (Por. Blanc, *Dict. de la Pensée*. t. II, k. 796; Tenże, *Dict. de Phil.*, k. 911 i 110; Tenże, *Répertoire bibliogr.* 1902, s. 294).

X. J. N.

Pascal Jan Chrzecieli Stefan ks. ur. w r. 1789 w Marvejols, był profesorem i jałmużnikiem w kolegium w Châlons-sur-Marne, później w Tours, pracował też przy różnych parafiach i został kanonikiem honorowym paryskim. † w r. 1859 w Paryżu. Napisał: *Gabalum christianum*. Paris 1853, jest to historia dyecezyi Mende, odznaczona przez akad. napisów w 1854 r.; *Entretiens sur la liturgie*. 1834, 12-o; *Origines et raison de la liturgie catholique...* suivie d'un traité de liturgie arménienne. 1844—45, 8-o; *Institutions de l'art chrétien* Paris 1856, 8-o, 2 t.; *Discussion historique et impartiale sur l'époque de l'établissement de la foi chrét. dans les Gaules etc.* Paris 1857;

Collection complète des costumes de la cour de Rome et des ordres religieux de deux sexes. 1852, 4-o. (Por. Glaire, *Dictionnaire*. II, s. 1710; Hurter, *Nomenclator liter. theol.* Oeniponte 1911, t. V, p. I, k. 1344).

Pascal Wincenty ks., dominikanin, współczesny, miewał przez 3 lata kolejno w czasie W. Postu szereg konferencji w Marsylii od r. 1877—79, które wyszły w poprawnym i pomnożonym wydaniu: *Conférences*. La Foi, L'Eglise, La Papauté. Paris 1880. (Por. Hurter, *Nomencl. lit. th.* 1913, t. V, cz. II, k. 1828).

Pascendi dominici gragls encyklika Piusa X z dn. 8 wrześ. 1907 r. pko Modernizmowi (ob. Modernizm).

Pascha ob. Wielkanoc.

Pascha Annotinum ob. Annotinum.

Pascha chwalebna i Pascha bolesna. Πάσχα ἀναστάσιον i πασχα σταυρώσιμον, nazwy przez które wyrażano podwójny charakter chijańskiej paschy, jako wspomnienie śmierci i zmartwychwstania Chr. P. Początek tych nazw wywodzi się z czasu sporu o Paschę, gdyż śmierć i zmartwychwstanie Chr. P. ściśle się ze sobą łączą, a więc absolutnie wszelką sprzeczność między sobą wykluczają. Od początku też, zarówno te pojęcia jak i sam obchód, Chijanie jednocyli.

Pascha clausum ob. Wielkanocny czas.

Pascha żydowska ob. Święta u Hebrajczyków.

Paschalis Baylon św., franciszkanin, ur. w r. 1540 w Torre-Hermosa w Aragonii, do 20 r. życia pasał trzodę i mając wiele czasu do rozporządzenia sam nauczył się czytać i pisać, co mu dało możność wykształcenia się w duchu ascetycznym przez czytanie książek religijnych; nabył zwłaszcza ducha skupienia i gorącości w modlitwie. Pan któremu służył P., pragnął przybrać go sobie za syna, ale P. wołał pozostać w stanie pasterskim sprzyjającym bogomyślności i czystości. Z powodu sprzeczek i zatargów innych pasterzy, wszczynających spory o to, że owce P-a często, mimo jego czujności, przechodziły

na terytorya obce, P. postanowił zmienić stan i poradziwszy się na modlitwie Boga, udał się do Walencji i tu wstąpił do Franciszkanów bosych, mających klasztor pod miastem Montfort. Po czterech latach próby, którą odbył w charakterze pasterza w folwarku należącym do klasztoru, przyjęty został do nowicyatu jako brat konwers; nie chciał nigdy zostać zakonnikiem chórowym przez pokorę. Jego cnoty były zbudowaniem dla braci, zwłaszcza ubóstwo i ślepe posłuszeństwo; gorąco pragnął męczeństwa, ale Bóg przeprowadzając go przez ogień prób nie pozwolił dokonać życia przelaniem krwi. Wysłany do Paryża, do generała zakonu w sprawie zgromadzenia, napađnięty został w drodze przez hugonotów, obrzucony kamieniami i zbity srodze i poraniony, czego ślady nosił do zgonu; posadzony o szpiegostwo dwukrotnie był też uwięziony. Powróciwszy do klasztoru nie braciom o swych przygodach nie mówił. W ostatnich latach swego życia część nocy trawił u stopni ołtarza pragnąc oddać hold Utajonemu w Sakr. Miłości Zbawicielowi; miał też wielkie nabożeństwo do Jego Przczystej Matki. † w Villa-Reale dn. 17 maja 1592 r. w wieku lat 52. Beatyfikowany przez Pawła V w r. 1618, kanonizowany w r. 1690 przez Aleksandra VIII. Leon XIII ogłosił P-a Patronem dzieł i zgromadzeń eucharystycznych. Święto 17 maja. (Por. Bolland.; Jean Ximenes; Christophe d'Arta; Papebroch, *Acta Sanc.* t. IV, mai, p. 48, 132; Glaire, *Dictionn.* II, Pétin, *Dictioh hagiogr.* II, k. 643—645; Briganti. Neap. 1897; A. du Lys. Paris 1898; Beaufays. Namur 1903; Olmi. Siena 1908; Groeteken 1909; Tenże w polskiej przeróbce ks. W. Krynickiego p. t. *Żywot św. Paschalisa Baylon.* Włocławek 1912, 16-o).

X. J. N.

Paschalis I pż. św. (817—824) przedtem opat klaszt. ś. Stefana u ś. Piotra, wysw. 25 stycz., nazajutrz po śmierci Stefana IV (ob.); nawiązał wnet stosunki przyjazne z Ludwikiem Pobożnym i otrzymał *Pactum confirmatio-* nis, pierwszy urzędowy, który naszedł dokument o stanie posiadania Stol. apłskiej. (Por. Sickel, *Privilegium Ottonis I* 1888). R. 823 koro-

nował w Rzymie Lotara, syna Ludwika współcesarzem (Augustus), przez co ten pozyskał prawo opieki nad Stól. aplską pko buntowniczym Rzymianom. Po odjeździe Rzymianie ponownie podnieśli bunt, przyczem kilku z partii frankońskiej m. i. dwaj wybitni dygnitarze klini zostali zamordowani. Pż. i cały zastęp bpów stwierdzili przysięgę, wobec delegatów Ludwika, że w tej zbrodni byli bez winy. Celem zaszczerpienia Chijaństwa w Danii, wysłał tam arbpa Ebbo z Reims. Na prośby Teodora Studyty zwrócił się do ces. Ludwika o pomoc pko obrazobórey Leonowi Armenięcykowi i wytrwale bronił czci obrazów. Eugeniusz II pochował P-a w odbudowanym przezeń kle ś. Praksedy. „Liber pont.” podnosi dobroczynność P-a i cuda działywne za jego przyczyną. Święto 14 maja. (Por. Simson, *Ludwig d. fromme* 2 t. Leipzig 1885, str. 31820; Hartmann, *Gesch. Italiens*, t. III, 1908).

Paschalis II pż. (1099 — 1118) prawdop. pochodzący z Bieda p. Viterbo, był zakonnikiem w Clugny, przez Grzegorza VII mianowany królem presbyt., na pża wyśw. 14 sierp. 1099 r. Rządy jego przypadają na b. niespokojne czasy. Zjawilo się aż 4 antipży, Klemens III, Teodoryk, Albert i Moginulf (Sylwester IV), którzy po dłuższych lub krótszych usiłowaniach zagarnięcia władzy zostali usunięci. Ostatni (Sylwester IV) przez Henryka V 1111 r. P zażądał pomocy dla Krzyżowców, którzy świeżo zdobyli Jerozolimę i wysłał tam Maurycego jako swego legata. W poście 1102 r. odbył sobór w Rzymie, na którym ponowił zakaz inwestytury i klątwę na Henryka IV i wezwał przeciwników jego do walki z nim, na co Siebert z Gembloux odpowiedział pismem pko pżowi. Gdy Henryk V wystąpił pko ojcu, P. zwolnił go z przysięgi wierności, lecz wnet przekonał się, że był oszukany, gdyż Henryk V zażądał przyznania sobie prawa inwestytury świeckiej, a gdy mu to odmówione zostało, wykonywał je samowolnie, wobec czego pż wystąpił pko niemu na synodach w Guastala 1106 r.; Troyes 1107, Lateraneńskim t. r i w Benewencie 1109. Rokowania z posłami Henryka nie doprowadziły do za-

dnego rezultatu. W r. 1111 Henryk przybył sam do Rzymu aby włożyć koronę cesarską. Wówczas doszedł do skutku układ, mocą którego Henryk zrzekł się prawa inwestytury. Podczas czytania dokumentu odnośnego w kle ś. Piotra bpi i książęta świeccy podnieśli głośny protest, wobec czego Henryk zażądał przyznania mu prawa inwestytury świeckiej, a wobec odmowy kazał uwięzić pża. Znekany P. ustąpił, zgodził się na inwestyturę wybranych bez symonii bpów i opatów i 13 kwiet. w kle ś. Piotra koronował Henryka cesarzem. Na synodzie Lateraneńskim 1112 pż przyzwolenie powyższe, jako wymuszone, cofnął, wszakże klątwy na Henryka nie rzucił. To samo uczynili legaci pscy na innych synodach. P. odbył jeszcze synody: w Ceperano 1114 r., gdzie Wilhelm ks. normandzki otrzymał w lenno Apulię i Kalabrię, w Troja 1115, gdzie u Normanów uzyskał pokój boży, i w Lateranie 1116 r. Ciężkie też staczące musiały pż walki w Rzymie z powodu wyboru prefekta miasta. Gdy Henryk V ponownie zbliżył się do Rzymu, P. opuścił miasto i wrócił dopiero po cofnięciu się cesarza. Znekany ustawicznymi walkami † P. 21 stycz. 1118 r. (Por. Hergenröther, *Hist. powsz. Kła katol.* wyd. „Bibl. dz. chrześc.” t. VI, str. 162-74; Rösken, *Heinr. V u. Paschalis*, Essens 1885; Monod, *Essai sur les rapports de P. II avec Philippe I 1099-1108*, Paris 1907; Reumont, *Gesch. d. Stadt Rome II*, Berlin 1867, str. 390 i nast.).

Paschalis III antypapież podczas schizmy Fryderyka Barbarosy, przedtem Guido bp Cremy i krdł., wyniesiony staraniem Rainalda v. Dassel, arbpa kolońskiego d. 24 kwiet. 1164 r. na tron pski w Luce po śmierci pża Wiktora V. Odnaczył się tem, że kanonizował Karola W. i 1167 koronował parę cesarską w Rzymie, gdzie † 26 sierp. 1168 r. (Por. Giesebrecht, *Kaiserzeit V u. VI*, 1888—95).

(Ch.).

Paschal (cereus paschalis) t. j. świeca woskowa, wielkanocna, jakiej Kościół katolicki używa w Wielką Sobotę i w Sobotę przed Zielonemi świątkami przy poświęceniu wody chrzcielnej. Świeca ta ma

być z wosku, duża i gruba, jednakowej średnicy w całej swej długości. Paschał jest symbolem Zmartwychwstania Pańskiego. (Ob. art. *Exultet*). Na Paschale mogą być symboliczne napisy i wizerunki. Obsadę P. ma w dużym świeczniku, zwykle w czasie Wielkanocnym stojącym po stronie Ewangelii przy wielkim ołtarzu. (Merati, *de Sab.* § 1). Ma stać koniecznie na posadzce (S. K. Ob. 16 czer. 1845, *in Maceraten.*) na widocznym miejscu. Niegdyś Paschał bywał umieszczany obok ambony, tam też dyakon śpiewał *Exultet*... P. stoi przy ołtarzu od Wiel. Soboty do Wniebowstąpienia Pań., przez co symbolizuje owe 40 dni od Zmartwychwstania do Wniebowstąpienia, gdzie po Ewangelii gasi się, a po Mszy św. chowa zupełnie. Paschał ma być albo nowy albo przynajmniej nadsztukowany. Benedykcyja *Exultet* nie jest właściwie benedykcyja, lecz *praeconium*, bo należy na włożeniu gran kadzidla, orytrzymywanych ozdobnemi zatyczkami w formie galek, i na modlitwie dyakona. Opuszczać *Exultet* nie można, gdyż należy do całości mistycznego obrzędu. (De Herdt, *Sac. Lit. Prax.* III, 53; Merati, t. II, p. 10 § 7; *Ephemer. Lit.* 1890, p. 453). X. M. S.

Paschazy Radbert św., urodz. około r. 786, umarł 860 r. w Korbei. Był jednym z najuczestniejszych mężów swego czasu. W młodym wieku został zakonikiem, od 842—852 r. był opatem w Korbei, a następnie rzekł się tego zaszczytu i poświęcił się wyłącznie pracy naukowej. Napisał rozprawę, zawierającą wskazówki, w jaki sposób wtajemniczać Sasów w naukę o Sakramencie Ołtarza. — *De corpore et sanguine Domini*. Główniejsze zdania w tem dziele następujące: 1. W Eucharystyi zawarte są prawdziwe Ciało i prawdziwa Krew Chrystusa; wspólność z Chrystusem nie jest czysto duchowa; nietylko bowiem dusza bywa karmiona ale i ciało. 2. Chociaż pozostają postacie chleba i wina, to po konsekracyi uważać je należy wyłącznie za Ciało i Krew Pana. 3. Nie istnieje inne Ciało, jak tylko to Ciało, które zrodzone zostało z Maryi, cierpiało na krzyżu i powstało z grobu. 4. Jezus Chrystus ofiaruje się w Eucharystyi codziennie w tajemniczy

wprawdzie, lecz prawdziwy sposób. 5. Komunia św. jest jednocześnie prawdą i obrazem—prawdą co do swej treści, obrazem pod względem postaci. 6. Komunia nie podlega jak inne pokarmy skutkom trawienia i rozkładu. 7. Tajemnica Eucharystyi jest niepojęta, ma ona swe źródło w potędze i władzy Chrystusa, skutek swój w Jego woli.

Dzieło to oparte na nauce Ojców Kościoła nowością niektórych zwrotów wywołało wiele krzyków i sporów, szczególnie z powodu punktu 3 i 6. uważano że Paschazy wprowadził pewne nowości do nauki Kościoła o Eucharystyi. Wystąpili więc przeciwko temu dziełu Frodegard, Rabanus Maurus, Jan Szkot, Ratrammus i inni. Zarzuty ich jednak oparte tylko na nieporozumieniu przy dokładniejszym wyjaśnieniu znikają. W XVI w. przeciwko Paschazemu Radb. wystąpili z zarzutem kalwini, a mianowicie, że on pierwszy wymyślił transsubstancjację. Pomimo wszystkich zarzutów Kościół zawsze otaczał cześć Paschazego i uważał go za świętego; pamiątkę jego obchodzi 26 kwietnia lub 2 stycznia. (Por. Ritter, *Geschichte der christl. Philos.*, III, s. 196; Bähr, *Lit. Gesch. Suppl.* III, 233, 462, Hausher; *Der heil. Radbertus*, Mainz, 1862. Herders, *Konversations - Lexikon*, VII, s. 1276; Józ. Kard. Hergenröther, *Historja Powszechna Kościoła Katolickiego*, Warszawa, 1902, t. VI, str. 67, 71). X. R. J.

Paschazyusz św. dyakon rzymski w V w., o którym opowiada Grzegorz W. (*Dial* LV, 40, u Migne'a PP. lat. LXXVII) że za pła Symmachusa (498—514) ukazał się po śmierci Germanowi bpowi Kapui, prosząc o modlitwy, gdyż cierpił męki za sprzyjanie antypowi Laurentyuszowi. Modlitwy okazały się skutecznymi, gdyż po kilku dniach P. więcej się nie ukazał. Grzegorz przy tem dodaje, że P. był mężem świętym, ojcem ubogich. Przypisywane P-owi pismo *De Spiritu sancto*, jak dowiódł Caspari (*Ungedruckte Quellen u. s. w. Glaubensregel, Christiania* 1869, str. 214—224) było bpa Faustusa z Reji (Engelbrecht, *Studien üb. d. Schriften d. Bisch. Faustus v. Reji*, Wien 1889). Pisma P-a w tym przedmiocie musiało zaginać. Zachowały się

tylko dwa jego iisty do Eugipiusza w sprawie *Vita s. Severini* z 513 r. (Migne PP. lat. LXII 33–40, 1167–1170. (Por. P. Knöll, *Corpus script. eccles. lat.* IX, 2, Vindobona 1886).

Pasek (cingulum), jest to sznurek okrągły, zakończony chwastami, mający około pięciu łokci długości, służący do podtrzymywania alby. Przepasują się nim bpi, kapłani, dyakoni i subdyakoni, kiedy podług rubryk muszą przywdziać albę; przepasują się, biorąc pasek we dwoje, tak jednak, żeby końce paska podtrzymywały stulę w należytem położeniu, np. u kapłanów i dyakonów. Pas jest symbolem czystości obyczajów, a narody noszące suknie długie, obszerne, używały pasa, który był zarazem oznaką skromności; słusznie używają go duchowni w czasie czynności kościelnych, kiedy jest rubryką przepisany. Pasek powinien być niciany, lniany lub konopny, może być także i jedwabny, a nawet wełniany, lecz nie bawełniany. Pasek zazwyczaj bywa biały, lecz może być i koloru szat liturgicznych. Ś. K. Ob. 22 stycz. 1701, in *Congr. Montis Coronae*; 8 czer. 1709, in *Bracherensis*; 23 grud. 1862, *Ordinis Carthusianorum*. Według ś. Tomasza z Akwinu pasek przypomina więzy, którymi skępowano Pana Jezusa w ogrodzie Oliwnym i biczę, któremi Najśw. Jego Ciało chłostano. (Por. De Herdt, t. I, n. 163, 3; 165, 3; 198).

X. M. S

Paska czarnego arcybractwa ob. Arcybractwa.

Paska św. Franciszka arcybractwa ob. Arcybractwa.

Pasqual Mikołaj Piotr św. bp z zakonu N. Maryi Panny de Mercede, ur. w r. 1227 w Walencji w Hiszpanii, otrzymał w Paryżu doktorat z teologii, po powrocie do ojczyzny został zakonnikiem i przeznaczony na kaznodzieję i profesora teologii. Konsekrowany na bpa w r. 1262 w Grenadzie pomagał archbpowi toledańskiemu, swemu uczniowi, infantowi Sancho, który w r. 1275 został zamordowany przez Maurów. P. powrócił do swego klasztoru, urządził misję i zakładał klasztory; obrany bpem Jean w 1292 r.; w drodze do Grenady

dokąd udał się, by podtrzymywać ducha Chijan i wykupywać ich z niewoli, został napadnięty przez Maurów i zamordowany przy ołtarzu. Święto 23 paźdz. Św. P. napisał w narzeczu „castellana” wiele dzieł treści katechizmowej i polemicznej jak: *Glosa del Pater Noster*; *Explanacion de los Mandamientos y del Credo*; *Defension de la ley evangelica de Christo*; *Biblia pequena* i t. d. (Por. Amador de los Rios, *Historia critica de lit. esp.* T. IV, 77 sqq.; Glaire, *Dictionnaire*, II, 1709; Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* t. III, s. 248 i nast.).

X. J. N.

Pasqualigo Zacharyasz — klasyczny moralista i liturgista z XVII w. Umarł 1664 r. Napisał wiele dzieł, m. i. *De sacrificio novae Legis* quaestiones theologiae morales, iuridicae, Lugduni, 2 tom.; *Variarum quaestionum moralium*, canonicarum, Cent. IV, 1652; *Sacra speculativa doctrina de Deo*, Venetiis, 1650; *Sacra moralis doctrina de statu supernaturali humanae naturae*, 1650; *Praxis ieiunii ecclesiastici et naturalis*, 1644; *Singulares selectae quaestiones morales iuridicae*, 1662; *Theoria et praxis*, in qua iura, obligationes et privilegia eorum exponuntur, qui in periculo aut articulo mortis constituuntur, 1672; *Disputationes metaphysicae*, 1634, 1636, 2 t. in fol. (Por. H. Hurter S. J., *Nomenclator literarius*, t. II, 1, p. 254—255).

X. R. J.

Pasqualis Martinez ks. ob. Martinez.

Pasquier Henryk Aleksy współczesny protonotaryusz apłski, ur. w r. 1844 w Chanzeaux, wysł. na kapłana w 1868, został kanonikiem honorowym w 1877 r., w tymże r. profesorem uniwersyteckiego w Angers, a w 1894 rektorem; w 1897 otrzymał godność protonotaryusza apłs. Napisał: *Un poète chrétien à la fin du XI siècle*. Baudri etc. Paris 1878, 8-o; *Les Temps évangéliques*. Paris, 8-o, 3 tomy.

Pasquier Sebastyan Du ob. Du Pasquier.

Passaglia Karol T. J., ur. w r. 1812 w Luce, w r. 1827 wstąpił do Towarzystwa Jezusowego; jeszcze przed przy-

jęciem kapłaństwa był profesorem nauk matematycznych i fizyki w Reggio i filozofii w Tivoli. Studya teologiczne odbył w kolegium rzymskim pod OO. Franciszkiem Manero i Perrone'm. Po ukończeniu studyów objął stanowisko prefekta studyów w kolegium Germanicum i profesora prawa kanonicznego. W r. 1845 mianowany profesorem dogmatyki, przez 3 lata zajmował tę katedrę z niezwykłym powodzeniem i zdobył sławę znakomitego teologa. Rewolucya w Rzymie zmusiła go opuścić stanowisko profesora i szukać schronienia w Anglii, Belgii i we Francji; gdy republika rzymska istnieć przestała P. wrócił do ojczyzny, zreorganizował studya teologiczne i objął napowrót katedrę dogmatyki. Niestety, owiany duchem niezdrowej polityki i obłąkany opiniami błędnymi w kwestyi władzy świeckiej pża, musiał opuścić w r. 1858 Towarzystwo Jezusowe. † dn. 12 marca 1887 r. odwoławszy swe błędy, pojednany z Kłem. Do najlepszych dzieł P. należą: *De praerogativis B. Petri*. Ratisbonae 1850, dzieło niezrównanej wartości, pełne erudycji; *Commentariorum theologicorum P. P. 3*. Romae 1850—51, 8-o; *De Ecclesia Christi*. Ratisbonae 1851—56, t. 5, dzieło nieskończone; *De Immaculata Deiparae semper Virginis conceptu*. Romae 1854, 4-o, t. 3, dzieło pełne erudycji; *De aeternitate poenarum deque igne inferni*. Ratisb. 1851; Romae 1855; z pomniejszych prac: *Conferenze dette nella chiesa del Gesu in Roma la quaresima del 1851* w „*Civiltà Cattolica*.” S. I, t. 5; t. VI; t. VII i w „*Annali delle Scienze Religiose*” II Ser. t. IX; Toż samo po franc. *Conférences prononcées dans l'égl. de Gesu à Rome*. Paris 1852, 18 o; Bruxelles 1857, 8-o; *De Deo Creante etc.* Romae 1857, 8-o; *De Transubstantiatione et eucharistiae sacrificio etc.* Tze 1857, 8-o, i t. d. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 132—36; Hurter, *Nomenclator lit. theol.* 1911, t. V, p. 1, k. 1499; Daniel, *Manuel des Sciences*. 1902, s. 540).

X. J. N.

Passard P. ks. jezuita francuski, współczesny, ułożył wybór wyjątków z Cicerona dla użytku szkolnego p. t. *Choix d'histoires et de lettres* 18-o,

na VI, V i IV kl. wyd. dla uczniów i nauczycieli; nadto napisał: *La Pratique du „Ratio studiorum“ dans les colleges*, Paris 1896, 8-o, wyd. nowe.

Passavanti Jacopo, dominikanin włoski, ur. we Florencji, † w r. 1357, napisał piękne pod względem językowym dzieło, ułożone z jego kazań mianych we Florencji, p. t. *Specchio della vera penitenza*. 1585; nadto: *Speculum exemplorum omnibus Christiculis salubriter inspiciendum*, ut exemplis discant disciplinam. Strasb. 1495. (Por. Echard, *Script. Ord. Praedic.* I, 294; Glaire, *Dictionn.* II, 1712; Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* III, 358).

Passerani Albert Radicati, wolnomysłiciel z końca XVII i pierwszej połowy XVIII w., rodem z Piemontu hr. Umarł w Amsterdamie 1737 r. Bliższe szczegóły z jego życia niezbrane. Wiadomo tylko, że był zawziętym wrogiem Kła. Pozostało po nim *Recueil des pièces curieuses sur les matières les plus interessantes*, Rotterdam 1737. Dzieło to określa ją, jako zbiór różnych dziwacznych paradoksów.

Passerat Józef Amand, ks. wiel. sługa boży, redemptorysta, ur. w r. 1772 w Joinville w Szampanii; w czasie rewolucji uwięziony jako seminarzysta i przyjaciel duchowieństwa, 1792 wcielony do wojska, w 1796 r. jako zbieg przybył do Augsburga i kontynuował swe studya, w r. 1796 został w Warszawie redemptorystą, mianowany przez ś. Klemensa Hofbauera rektorem w Jestetten w r. 1803 — 1805, w Babenhausen w r. 1805 do 1807, od r. 1280 został w Wiedniu następcą sw. Klemensa jako wikaryusz generalny; prowadził życie czynne łącząc je umiejętnie z wysoką bogomyślnością, w r. 1848 wypędzony z Wiednia złożył swój urząd i przeniósł się do Belgii, gdzie ciężko chory ostatnie lata przepędził. † d. 30 paźdź. 1858 r. w Tournai. Sprawa beatyfikacyjna Józefa P-a została wniesiona do Kongr. Rytów dn. 7 maja 1901 r.

Passionale, pochodzi od passio — męczeństwo, księga zawierająca opisy męczeństw Świętych Pańskich, z której następnie powstało nasze Martyrologium. Niedgdyś martyrologia bywały czytane podczas publicznych nabożeństw, jak dziś

je czyta się podczas uroczystości odprawianej lub przez chór odmawianej Prymy. Często wtedy nawet bpi lub kapłani celebrujący nabożeństwo, wygłaszali na cześć Męczenników panegiryki sławiące cnoty Męczenników. Ta księga nosiła często nazwę lub *Sanctorale* lub *Passionarium*, choć tą ostatnią nazwę dawano raczej opisom Męki Pań., wyjętym z Ewangelistów. (Por. Macri, *Hierolexicon*).

Passionei Dominik krdł, ur. w Fossombrone w r. 1682, był kolejno posłem dyplomatycznym pskim w la Haye, deputowanym na kongres du Utrechtu i Baden, nuncyuszem w Szwajcaryi, potem na dworze cesarskim, sekretarzem brewów i dyrektorem biblioteki Watykańskiej; mianowany krdłem w r. 1738, miał w 1758 r. 28 głosów na konklawie. † w 1761 r. Zostawił pisma: *Acta apostolicae legationis Helveticae*. Zug 1729; Romae 1738, 4-o; *Listy; Mowę żałobną*. (Por. *Journ. des Savants* 1726 i 1731; Michaud, *La Nouv. Biogr. génér.*; Glaire, *Dictionnaire*, II, 1713).

Pnssiva assistentia (bierna asystencya) ob. Małżeństwo.

Passyonisci (clerici exalceati s. s. Crucis et Passionis D. N. Jesu Christi) zgromadzenie zakonne poświęcone misjom wśród katolików i niewiernych, oraz czci Męki Pańskiej i szerzeniu tego nabożeństwa wśród wiernych, do czego się czwartym ślubem zobowiązują. Założył ich w 1725 r. ś. Paweł od Krzyża (ob.); regułę ich zatwierdził Benedykt XIV a Klemens XIV zatwierdził kanonicznie nową tę kongregację bullą *Supremi apostolatus* 16 list. 1769 i oddał ją pod bezpośrednią opiekę Stolicy ś. Tenże pż oddał im kl ś. ś. Jana i Pawła na Coelius w Rzymie, siedzibę odtąd ich generala. Pius VI zatwierdził na nowo ich regułę; powierzona im jest także piecza nad Scala santa w Rzymie. Noszą czarną sutannę z grubego sukna przepasaną rzemiennym pasem, za który założona koronka; wychodząc biorą czarny płaszcz niżej kolan sięgający oraz kapelusze t. zw. papieskie t. j. z szerokiemi skrzydłami z boku zagiętymi. Na lewej stronie sukni i płaszcza (bracisz-kowie tylko na sutannie) noszą wyobra-

żenie serca z krzyżem u góry, pod któ-rym napis: *Jesu XI Passio i 3 gwoźdź*; zamiast obuwi używają sandałów.—Prowincyj mają P-ci 13: a to we Włoszech, Stanach Zjednoczonych Północ. Ameryki, Argentynie, Meksyku, Anglii, Irlandyi, Belgii, Hiszpanii; misyj w Bultgarii, Wołoszczyźnie, w Australii i na Antylach, razem 78 domów, a w nich ok. 2000 zakonników. Oprócz zwykłych klasztorów mają osobne domy poświęcone wyłącznie życiu kontemplacyjnemu. Do tego surowego zgromadzenia należał bł. Gabryel dell'Addolorata, na świecie Franciszek Possenti (ur. 1838 † 1862), wielki sługa Boży Wincenty Marja Strambi † 1824, bp Macerateński i tolentyński; Ignacy od ś. Pawła, na świecie Jerzy Spencer syn pierwszego lorda admirała † 1864, słynny misjonarz w Anglii i Irlandyi, zasłużony w sprawie powrotu Anglii do Kła katolickiego; German od ś. Stanisława (ob.) ur. 1850 † 11 grud. 1909 w Rzymie. Żeńska gałąź tego zakonu założona w Corneto przez ś. Pawła ma 3 klasztory (2 we Włoszech, 1 w Belgii). Również tereyarki zw. Siostrami od ś. Pawła od Krzyża mają we Włoszech 3 domy i zajmują się nauką dziewcząt. (Por. Heimbucher, *Die Orden u. Congregationen der kathol. Kirche*, 2 wyd., III t.; Battandier, *Annuaire Pontif. cathol.*, 1913). M. B.

Pasterska medycyna ob. Medycyna pasterska.

Pasterska msza albo **Pasterka** ob. Anielskie Msze.

Pasterska albo pastoralna teologia jest umiejętnością, którą św. Grzegorz W. umiejętnością nad umiejętnościami nazywa (*Reg. Pastor.*); jest ona sumą zasad i prawideł, które wskazują, co powinien czynić duszpasterz, ażeby wszystkich ludzi nakłonić do posłuszeństwa woli Bożej, przez co mogliby osiągnąć wiekiste zbawienie; jest ona też sztuką przygotowania dobrych, gorliwych, doświadczonych i rozumnych kapłanów, którzyby Duchem św. napelnieni, rozszerzali królestwo Boże na ziemi, czyli innemi słowy, którzyby pielgrzymującym do niebieskiej ojczyzny najbezpieczniejszą wskazywali drogę (por. Kar. Dębiński, *Praelectio inauguralis* w „Roczn. Akad.“

za 1909—10 r., Petersburg 1910, str. 30). Ogromnie więc ważne jest zadanie teologii pasterskiej i wzniosłe są jej zadania, co się pokazuje już choćby z tego przez nas przytoczonego jej określenia. Duszpasterz, chcąc godnie spełnić swoje posłannictwo w świecie, chcąc trafić do przekonani różnych ludzi, musi mieć zapas różnych gruntownych argumentów, których dostarczają mu nauki zarówno świeckie jak i klne. Ale teoretyczna tych nauk znajomość nie wystarcza, trzeba posiadać sposób zastosowania tych argumentów do każdego rodzaju i wieku ludzi, a właściwie ten sposób podaje teologia pasterska. Zatem teol. pasterska wskazuje kandydatom stanu kapłańskiego cały zakres, rozległość i doniosłość ich przyszłych obowiązków, stawia im przed oczyma powaby i trudności świętego stanu, a tem sprawia, że go sobie biorą z większą rozwagą i namysłem, że poznają co ich w życiu czeka i jak do tej przyszłości swojej sumiennie przygotować się winni, ażeby być prawdziwymi żołnierzami Chrystusa (por. ks. J. Krukowski, *Teologia pasterska katolicka*, Kraków 1887, III wyd., str. 7).

Najwyższą zasadą Teol. P. jest poświęcenie przez kapłana z woli Chrystusa Pana powierzonych sobie dusz. W tej zasadzie tkwi już podział Teol. P. na kilka części. Ponieważ powyższe zadanie kapłańskie osiąga się przy pomocy nauczania, uświęcania i pasterzowania, przeto i pasterska teologia dzieli się na trzy części: pierwsza obejmuje zasady o sposobach nauczania przez słowo Boże dla poznania prawdy i dla zbudowania — ta część zowie się homiletyką (ob.), z nią się łączy katechetyka (ob.). Druga część podaje reguły sprawowania mszy św. i sakramentów św. i to jest liturgika pasterska (ob.). Wreszcie trzecia wyklada sposoby pasterzowania odnośnie do samego sumienia (in foro interno) zarówno w prywatnem jak i publicznem życiu (in foro externo) i zowie się teorią pasterzowania w ścisłym tego słowa znaczeniu. Ma więc gorliwy duszpasterz wypełnić potrójne zadanie Chrystusa; nauczać ma prawd wiary, wierzącym przez Ofiarę Najśw. i sakramenta ma zyskiwać łaskę Bożą, dążącym do Boga ma przypominać zachowanie przykazań Boskich, według słów Chrystusa: „Idąc tedy na u-

czajcie wszystkie narody, chrzcząc je w Imię Ojca i Syna i Ducha świętego, nauczając je chować wszystko, co wam kolwiek przykazałem“ (Mat. 28, 19, 20). Inni autorzy podręczników pasterskiej teologii ten podział inaczej przedstawiają, uważając te trzy części jako specjalną część teologii generalnej. Idąc jednak za zdaniem większości uważamy, że podział przez nas przytoczony jest najodpowiedniejszy (por. Dr. H. Kihn, *Encykl. u. Methodologie der Theologie*, Freiburg 1892, str. 467). Co dotyczy źródeł teol. paster., to treść i twierdzenia swoje czerpie ona z Pisma św. Starego i Nowego Zakonu, z wyroków Soborów Powsz., zwłaszcza z Trydenckiego, z postanowień synodów dycecezalnych (ob. art. Synody w Polsce), z dzieł OO. Kł. i z praktyki klnej, z rozporządzeń bpich, ogłaszanych w okólnikach, listach pasterskich, i z dalszych źródeł jak np. z czasopism treści pastoralnej. Po źródłach teologicznych idą wszystkie umiejętności filozoficzne, historyczne, prawne, nauki nawet przyrodnicze, doświadczenia roztropnych pasterzy, własna obserwacja życia i ustawy cywilne wyszłe ze zgody Kł. i rządów, które mogą też być dyrektywą postępowania pasterza w stosunku do parafian (por. J. Amberger, *Pastoraltheologie*, Regensburg 1851, 5 Aufl. 4 Bde 1883).

Historia i literatura teologii pasterskiej. Teologia pasterska, jako systematyczna gałąź nauk teologicznych występuje dopiero w XVIII w., ale i w dawniejszych wiekach nie była zapoznana. Jej pierwszym nauczycielem był sam Chrystus Pan. Śladami Mistrza poszli zaraz apostołowie. Mowy Chrystusa i listy pasterskie apostołów, głównieś. Pawła stały się podłożem teologii paster. W duchu św. Pawła były również listy św. Ignacego, św. Klemensa Rzymskiego do Koryntyan i św. Cypryanisty „de Lapsis“ „*Qui antistites in Ecclesia eligendi*“ „*Qualis esse debet vita sacerdotum*“. Następnie OO. Kł. nietylko ustnie młódź duchowną nauczali, ale doświadczenia swoje zdobyte przy spełnianiu obowiązków kapłańskich spisywali na pożytek swoich w apostołskiej pracy następców. Tak powstały św. Jana Chryzostoma 6 Ksiąg *O Kapłaństwie*, św. Efrema Syryjskie-

go *Liber de Sacerdotio*, św. Augustyna *De doctrina christ.* i *de catechizandis rudibus* i *Regula Pastoralis* św. Grzegorza W. *Katechez* św. Cyrylla Jerozolim. 3 Księgi św. Ambrożego *De officiis ministrorum* należą raczej do teologii moralnej aniżeli pasters. Ważniejsze są listy św. Izydora z Peluzjum, pisma św. Augustyna oraz Izydora z Sewilli (*De Officiis ecclesiasticis*, *De institutione clericorum*). Od VII w. aż do Soboru Trydenckiego umiejętność ta nie wiele się rozwinęła. Warunki współczesne wcale temu nie sprzyjały. Wędrowni ludów poniszczyły szkoły, za tem poszła ciemnota, praca naukowa regularnie odbywać się nie mogła. Studium teol. past. ogromnie również na tem ucierpiało. Dość krótkie tylko zasady były podawane w nielicznych szkołach bpich i po klasztorach, ale i to zwykle przy nauce moralnej lub prawa kanon., a nie systematycznie podług pewnego porządku. Wiele pasterskich uwag rozsianych znajduje się w dziełach scholastyków oraz mistyków. Z dzieł tego okresu, teologii pasterskiej dotyczących, trzeba zaznaczyć: Rhabani Mauri (*De institutione clericorum et caeremoniis eccles.* *De divinis sacramentis*; św. Bernarda (*Tractatus de moribus et officiis episcoporum*; *De consideratione*; *De vita et moribus clericorum*); św. Bonawentury (*De regimine animae*; *Expositio missae*; *De sex alis Seraphim*); Laurentii Justiniani † 1455 (*De regimine et institutione praelatorum*); Hugonis a S. Clara (*Speculum Sacerdotum*); św. Antonina († 1459. II i III księgi jego *Summy confessionalis*). Takie księgi o spowiedzi lub o odbywaniu pokuty pisali też Teodor Kanterbury († 690), Wielebny Beda († 735), arcbp Egbert z Yorku (767), Halitgar z Cambray († 835) i inni. Te książki jako instrukcje pasterskie znajdowały się w rękach duchowieństwa.

Z Soborem Trydenckim nauka pastoralna wchodzi w nową fazę rozwoju. Sobór ten dla rozwoju nauk klnych, dla należytego wykształcenia i wyrobienia przyszłych kapłanów, dla przygotowania dobrych kaznodziejów nakazał zaprowadzenie seminarjów duchownych większych i mniejszych, określił ściśle obowiązki pasterskie i sposób wy-

konywania ich, nakazał odbywanie synodów dycezyalnych i prowincjonalnych. Zabiegi soboru poparli gorliwi bpi — głównie św. Karol Boromeusz, — wydając listy pasterskie do wiernych, zwołując konferencje dekan., zakładając seminarja, w których i wykład teol. pasterskiej nie był pominięty. Pojawiają się już nawet podręczniki (*manualia*, *exercitia*, *examina ordinandorum*). Z ważniejszych dzieł tego okresu są: *Orationes sex in conciliis provincialibus habitae* św. Karola i jego *Instructiones pastorum* (edit. Westhoff, Monast. 1860), oraz *Acta Ecclesiae Mediolanensis*; Caietani Card. (*Summa de casibus*); Abelly (*Sacerdos christianus*); Segneri (*Instructio parochi*, po niem. w Regensburg 1852), Soto (*Instructio sacerdotum*), Possesini (*Praxis curae pastoralis*); Molina i Toletus (*Instructio sacerdotum*); Musart (*Manuale parochorum*, Monachii 1654); Lohner (*Instructiones practicae*); Neumayr (*Vir apostolicus*) i pisma św. Alfonsa Liguorego. — Rozprawy naukowe pisali: Galenus (*Commentarium de christiano et catholico sacerdote*); Didacus de Simancas (*De dignitate Episcoporum*. Brinsfeld (ok. 1580 r.) pierwszy użył w swoim dziele tytułu: „*Theologia pastoralis*“. W 1555 r. Piotr Canisius na uniwers. w Ingolstadzie wykladał już „*ex sic dicta pastoralis*“. Dla t.oryi duszpasterstwa z tego czasu nie małe znaczenie posiadał kardna Lambertini, późniejszego Benedykta XIV — *De synodo dioecessana*; *Casus conscientiae* i Raymundi Antonii episcopi Eichstettensis *Instructio pastoralis* z 1768 r.

Wreszcie, gdy następowała coraz większa klasyfikacja nauk teologicznych i pastoralna pod własnym mianem słynąć poczęła. W 1766 protestancki teolog Jacobi wydał dzieło p. t. *Beitrag zur Pastoraltheologie* i w 1774 Miller p. t. *Ausführliche Anleitung zur Verwaltung ewangelischen Lehramtes*. W ślad za nim poszli katolicy, zwłaszcza, że Marya Teresa, cesarzowa niemiecka, w 1777 r. zaprowadziła na uniwersytecie w Wiedniu ewangeliczną dla teol. pastoralnej katedrę z językiem wykładowym narodowym. Ale za ces. Józefa II, gdy w seminarjach zmieniono tryb nauk teol. i do książek teol. przeniknął duch Febronia-

nizmu a raczej racjonalizmu i, niestety, dość długo się tam kołatał. Upadła w skutek tego teol. pasterska. Z tego czasu i w duchu niekłym znane są dzieła Pitroff'a (*Anleitung zur praktischen Gottesgelehrtheit*. Prag. 1785), Hinterberger'a (*Handb. d. Pastoral*. Linz 1836). Do nich też należą, choć już nie tak skrajni: Gollovitz Dom. (*Anleitung zur Pastoraltheologie*, 2 Bde, Landsbut 1803, 4 wyd. przez Wiedemann'a, Regensburg 1836; późniejsze wydanie poprawne przez Fr. Vogel'a, 7 wyd. Regensburg 1855), Herzog (*Der kath. Seelsorger*. Breslau 1840), Lauber, Lechleitner, Schwarzel, Giftschütz (na polskie tłum. X. Skorodyski). Finngerlos, Reichenberger i in. Już Schenkl i Jais (*Bemerkungen über die Seelsorge*. Salz. 1817) usiłowali teologię pastor. zreformować w duchu katol., ale właściwie dokonał tego Joh. M. Sailer przez swoje dzieła, p. t. *Neue Beiträge zur Bildung des Geistlichen* (2 Bde, München 1809, 1811) i *Vorlesungen aus der Pastoraltheologie* (München 1788, 3 Bde, Sulzbach 1835). Od połowy wreszcie XIX wieku kiedy Kł odzyskał swobodę działania i duch kapłański otrząsł się z pyłu józefinizmu, odżyło życie duchowne, odbył się przytem sobór Watykański, znajomość OO. Kł. dzięki publikacyom Migne'a wzrosła, więc i literatura z zakresu teol. past. znacznie się powiększyła. Pojawiać się zaczęły coraz lepsze dzieła i dziś jak i w innych galeziach nauk teol. tak i w pasterskiej teologii zauważyć się daje coraz silniejsze, sumienniejsze dzieła traktujące bądź całą teologię pasterską bądź poszczególne jej części. Z nowszych dzieł ważniejsze poza przytoczonymi już w tekście: Dr Jos. Amberger, *Pastoraltheologie*, Regensburg 1851, 4 Aufl. 3 Bde 1883; Ign. Schüch, *Handbuch der Pastoraltheol.* Linz 1865; 8 Aufl. 1889; Benger, *Pastoraltheol.* Regensb. 1861—1863; 2 Aufl. von P. U. Klarman, Regensb. 1890; Affre Mgr. *Traité de l'administration temporelle des paroisses*, 7 éd. Paris 1873; Dhavernes, *Cours d'instructions pastorales*, Paris 1886; Mgr. Guibert, *Oeuvres pastorales*, 5 vol. Paris 1882—1886; Aertnys, *Theologia pastoralis*, completens practicam institutionem — Confessarii, Tournai 1892 — 93; Aem.

Berardi, *Praxis confessoriorum* seu universa theologiae moralis et pastoralis tractatus theoretico-practicus, Faventiae, 1884; Poey, *Manuel complet et pratique de la Theologie pastorale* XX siècle; Garnier, *Cours de Pastorale*, Paris, 2 éd. 1879; Garnier, *Der apostolische Seelsorger* oder der Seelsorger, wie er sein und wirken soll, 2 Aufl., Münster 1890. Tu trzeba dodać liczne czasopisma pasterskie w różnych językach, jak *Pastor bonus*, Trier 1892; *Der katholische Seelsorger*, Paderborn 1892; *Theologisch - practische Monatsschrift*, München 1891; H. Swoboda, *Grosstadt - Seelsorge*. Regensb. 1910, 8-o; *Pastoralblatt*, Freib. 1899.

Opierając się na tem, cośmy dotąd powiedzieli, możemy podzielić historię teol. past. na 4 okresy: 1-o patrystyczny albo (ascetyczny) od Chrystusa Pana do wieków średnich; 2-o scholastyczny albo liturgistyczny od VII w. do sob. Trydensc; 3-o od sob. Trydensc. do połowy XIX w. Ten okres da się podzielić na 2 podokresy: pierwszy homiletyczny od konc. Tryd. do 1777 r., i drugi filozoficzny od 1777 r. do połowy XIX w. Wreszcie 4-y okres — powrót do zdrowej nauki Kł — trwa od połowy XIX w. do najnowszych czasów. O dziełach pasterskich w literaturze polskiej trzeba zaznaczyć, że względnie mamy ich nie zawiele. Pasterzowanie u nas było dawniej normowane przez postanowienia synodów dyecezalnych i prowincjonalnych, a gdy w ostatnich czasach warunki polityczne kraju nie pozwalają na odbywanie synodów, ich miejsce zastępują zarządzenia bpie zawarte w cyrkularzach, okólnikach, listach pasterskich i t. p. Z dzieł pasterskich polskich zanotować trzeba: Kochler, *Nauka praktyczna w postępowaniu z chorymi*, Kraków 1806; Heggelin'a, *Dobry pasterz*, przełożył bp Korczyński z Przemyśla 1821; *Teologia Pasterska*, tłum. z franc. z rozkazu bpa Raczyńskiego, Wilno 1825; Ks. J. M. Sailer, bp ratysb., *Teologia Pasterska*, tłum. z niem. p. Leona Rogalskiego; H. Dubois, *Praktyczna gorliwość kapłana*, czyli sposób uzaczenia i upożytecznienia posłannictwa kapłan. tłum. ks. Marciński, Warszawa 1876; Ks. Zagórski, *Teologia Pasterska*, 1844; Ks. Towarnicki, *Teologia Pa-*

sterska, Przemyśl 1847; X. Wilczek, *Teologia Pasterska*, Kraków 1864 — 1870; Ks. Krukowski, *Teologia Pasterska*, Kraków, 2 t., 1869; liczne wydania późniejsze; Mach, *Skarb kapłana*, tłum. X. Kwiatkowski, Kraków 1887; M. Biernacki ks., *Teologia Pasterska*, Warsz. 1912, 8-o. Z polskich czasopism pasterskich bardziej znane: „Pamiętnik religijno - moralny“, przemieniony następnie w „Przegląd Katolicki“, Warszawa; „Wiadomości Pasterskie“, wychodziły przez lat trzy w Piotrkowie od 1905—1907, pod redakcją ks. M. Fulmana; „Przewodnik społeczny“ Włocławek; „Dwutygodnik duszpasterski i katechetyczny“, Tarnów. Poza tem szeregi artykułów pasterskich zamieszczają *Miesięczniki dyecezyalne*, które obecnie w każdej prawie dyecezyi wychodzą. (Por. Dr. Kihn, *Encyclopädie der Theologie*, l.c.; Buchberger, *Kirchl. Handlexicon*. i inne).

X. A. F.

Pasterskie listy ob. Pawła św. Listy.

Pasterstwo u Hebrajczyków. Pasterstwo podobnie jak i rolnictwo sięga początków rodzaju ludzkiego (Gen. 4, 2). Patryarchowie hebrajscy więcej się zajmowali pasterstwem, aniżeli rolnictwem. Przebywając w ziemi Gessen, słynnej z bujnych pastwisk, Hebrajczycy hodowali bardzo liczne stada i trzody. Po zajęciu Palestyny, chociaż rolnictwo bierze górę, ale i pasterstwo bynajmniej nie zostało zaniedbane. — Jeszcze w czasach Dawida ten uchodził za bogatszego, kto posiadał więcej bydła (1 Reg. 25, 2 nst.; 4 Reg. 3, 4). W szczególniejszy sposób życiu pasterskiemu oddane było pokolenie Symeona.

Zawód pasterski u starożytnych narodów z wyjątkiem Egipcyan (Gen. 46, 24) był w wielkiem poszanowaniu. To też na Wschodzie w pobliżu domu, gdzie nie groziło większe niebezpieczeństwo, pasły trzody córki nawet z zamożniejszych i znakomitszych rodzin, jak np. Rachel, córki Jetry i t. d. I dzisiaj córki emirów arabskich nie uważają pasania za rzecz uwłaczającą godności. Nic przeto dziwnego, że starożytni Hebrajczycy nazywali swych królów „pasterza-

mi“, a i samego Jahwe „Pasterzem ludu“. W późniejszych jednak czasach Żydzi zaczęli powierzać pasterstwo niewolnikom i najemnikom.

Ze stanem pasterskim łączyło się wiele niewygód, trudów i niebezpieczeństw. Czasem z narażeniem własnego życia trzeba było bronić trzody przed drapieżnymi zwierzętami i rozbójnikami (1 Reg. 17, 34 — 35). Do obrony służyła laska z zaostrzonym metalowym końcem, proca i kamienie w torbie.

W dawniejszych czasach właściciele trzód posiadali często wspólne pastwiska, znajdujące się nieraz bardzo daleko. Na lato ciągnęli pasterze ku północy w góry, zimą ku południowi na równiny. Nad swymi pasterzami właściciel jednego ustanawiał przełożonym (*ἀρχιποιόν*), którego rozkazom i nadzorowi inni podlegali. Mieli pasterze psy do pomocy. Po drodze w braku źródeł i rzek kopano studnie i cysterny. W miejscach dłuższego postoju budowano zagrody dla trzód. Były to place otoczone wysokim ogrodzeniem; jedne tylko drzwi prowadziły do zagrody, przy których nocą kolejno czuwali pasterze; w środku stawiano strażnice. W oborach i stajniach trzymano zwierzęta zimą lub też przeznaczone na karm, przeważnie cieleta. Siana nie używano jako paszy, a jeśli nie było trawy, karmiono trzodę zbożem i sieką. (Por. Trochon, *Géographie et archéologie bibliques* (Introduction générale), Paris 1901, str. 411, nast.; Ks. M. Godlewski, *Archeologia biblijna*, Warszawa 1903, t. II, str. 130 nst.; Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. I, kol. 163, nst.; Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. III, k. 620, nst.; K. Geike, *The Holy Land and the Bible*, London 1891, w rosyjsk. przekł. Petersburg 1894, str. 212—31).

X. A. L.

Pasterz dzieło Hermasa ob. Hermas.

Pasterz dobry na pomnikach starochrześcijańskich.

I-o Ideę dobrego Pasterza spotykamy w Piśmie św.

A) W St. Test. działanie Opatrzności Bożej bywa przedstawiane jako opieka pasterska nad ludem wybranym:

Bóg jest pasterzem, lud owczarnią (Ps. XXII; Ezech. XXXIV; Is. XLIV etc.). Mesjasz często jest wskazywany, jako pasterz (Ezech. XXXIV, 23; Is. XL, 11; Os. III, 6 etc.) i t. p.

B) W N. Test. Chrystus Pan zowie siebie pasterzem, „Pasterzem dobrym“, uczniów i lud „stadem“, „owczarnią“ i t. p. (Matth. XVIII, 12; Luc. XV, 4; Joan. X, 1—16 etc.).

II-o W tradycyi idea Chrystusa — dobrego Pasterza występuje bardzo często:

A) W Pismach O. O. Kł. Chrystus jest wysławiany, jako „Pasterz owiec królewskich“, „Pasterz owiec rozumnych“ (Klemens Aleks. *Paedagog.*, I, III: *Hymn. Christi Salvatoris*); Opiekun dusz wiernych — Chrs. dobry Pasterz (Sedulius z V w. *Paschal.*, I, I, *Invocat.*); Chrs. Pasterz był symbolem przyszłego zmartwychwstania i niewyczerpanej skuteczności dzieła Odkupienia (św. Hieronim, *In Is.* XI—XL; *Ad Ocean. ep.* LXIX, 1) i t. p.

B) Sobory i Synody czytają ustęp ewangelii: „Ego sum Pastor bonus“ (Joan. X, 11 etc.), aby obudzić w sobie ducha gorliwości pasterskiej (Synod Lond. 1237 r. i in.).

C) W epigrafice w słynnym nagrobku Abercysusa (ob. art. Abercysus) czytamy: „na imię mi Abercysus, uczeń niepokalanego Pasterza, który pasie stada owiec na górach i równinach i ma oczy wielkie, wszystko widzące“ t. j. tłumaczy ks. J. Bilczewski, „oczyma ogarnia życie i cierpienia całego Kościoła i każdej pojedynczej duszy. Jest w tych słowach, — kończy autor *Archeologii chrześ.* (str. 234), — piękne wyznanie wiary w Bóstwo Chrystusa“.

D) Liturgie starożytne opiewają, że Chrs. — Dobry Pasterz dusze wiernych zmarłych na swych barkach odnosi do miejsca wiecznej szczęśliwości (*Oratio post sepulturam* w *Sacrament. Romanum*, wcześniejszem niż VIII w. Por. Martigny, *Diction.*, art. *Pasteur-le Bon*).

E) Zabytki sztuki starochrześcijańskiej przynoszą nam liczne wyobrażenia postaci Jezusa — dobrego Pasterza. Pomniki takie były

nadzwyczaj rozpowszechnione; spotkano je w Galii, w Afryce, w Rzymie, Cyrene i t. d.; przytem Dobry Pasterz jest ulubionym motywem dla artystów starochrześcijańskich, którzy go umieszczają na wszelkiego rodzaju zabytkach. Postać Dobrego Pasterza, jak pisze Martigny (m. cyt.) „była dla pierwszych chrześcijan homilią rzeczową (une homélie matérielle), którą ciągle mieli przed oczyma wierni, bo też przypominała im, już to dobrodziejstwa Wcielenia, przez które ludzkość zbłąkana została wprowadzoną do owczarni, już to miłosierdzie Zbawiciela, który przyszedł szukać grzeszników, a wpływem swej łaski nie szczędził zabiegów, aby ich przywieść do pokuty“.

Przechowały się wyobrażenia Dobrego Pasterza, a) na naczyniach świętych, jak to wzmiankuje Tertulian (*De pudicit.*, VII, X) i opisuje zabytki z II w. (d'Agincourt, *Hist. de la peint.*, t. V, p. 20; Bosio i in. Por. Martigny, m. cyt.);

b) na kamieniach (kameach), pierścieniach i t. p. wyobrażenia Dobrego Pasterza, jakby zabytki ex-voto;

c) Muzeum na Lateranie przechowuje piękną rzeźbę Dobrego Pasterza, posąg marmurowy z pocz. III w. (Rysunek ob. ks. A. Nowowiejski, *Wykład Liturgii*, t. I, cz. I, str. 620).

d) Malowidła katakumbowe przedstawiają często Dobrego Pasterza. Obecnie pisze O. Syxtus (*Notiones arch. christ.*, v. II, p. 2, Romae; 1910, pag. 145) posiadamy 22 zabytki tego wyobrażenia, przyczem na Rzym wypada aż 21. Najpewniej usiłowano wyobrażeniem Dobrego Pasterza wyrugować zwyczaj przedstawiania Chrystusa pod figurą Orfeusza (ob. art. Orfeusz).

W wyobrażaniu Chrystusa, jako Dobrego Pasterza spotykamy sceny, rozwijające przypowieść ewangeliczną (Luc. XV, 4).

1-o Dobry Pasterz przygotowuje się do drogi, ręką dotyka głowy, co jest oznaką boleści.

2-o Pasterz wychodzi, bierze torbę (pera) i psa.

3-o Odpoczynek, pasterz siedzi na

ziemi, w postawie znać znużenie, pies patrzy mu w oczy.

4-o Owieczkę niesie na ramionach.

5-o Pasterz z owieczką zbliża się do owieczarni (tugurium).

6-o Wchodzi do stada, oczekującego na swego pasterza.

Słowa św. Jana (X) znalazły wyraz plastyczny w przedstawieniu Jezusa—Dobrego Pasterza, który się pieści z owieczką, zasłuchaną w głos Jego, znającą Swego Pasterza i t. p. (Ob. fresk w katakumbach św. Kaliksta z III w. opisany przez ks. A. Nowowiejskiego, dz. cyt., str. 584; ks. J. Bilczewskiego, dz. cyt., str. 174 i in.).

III. Bibliografia. Martigny *Dictionnaire des antiquités chrétiennes*, art. *Pasteur le Bon*; Kraus, *Real-Encyclopaedie der christlichen Alterthümer*, Freib. im Breisg., 1882—1886, B. II, k. 588...; tegoż, *Geschichte der christlich. Kunst*, tamże, 1895—1900, B. I, s. 101...; Wilpert, *Die Malereien der Katakomb. Roms*, 1903, p. 48, 231., 431...; Clausnitzer, *Die Hirtenbilder in der altchristl. Kunst*, *Erlanger Dissertation*, 1904, por. też art. Stuhlfauth w *Theol. Quartalsch.*, Linz, 1095, p. 621.. Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München, 1907, t. I, k. 1987—1988; P. Syxtus, O. C. R., *Notiones Archaeologiae Christianae discipl. teol. et liturg. coordinatae*, Romae, 1910, v. II, p. 2, p. 144—147; ks. J. Bilczewski, *Archeologia chrześcijańska*, Kraków, 1890, str. 157 i in.; ks. A. Nowowiejski, *Wykład Liturgii Kościoła kat.*, Warszawa, 1893, t. I, cz. I, str. 585—584, 607, 620.

X. C. S.

Pasterza Dobrego Siostry ob. Maryjańskie zakony i zgromadzenia, 56 i Magdalenki.

Pasterzy (Patoureaux albo Pastoureaux) sekta ob. Jacob.

Pasteur Ludwik znakomity, chemik francuski i dobroczyńca ludzkości, ur. w r. 1822 w Dôle, kształcił się w Besançon, później w szkole normalnej w

Paryżu; w r. 1847 był nauczycielem fizyki w Dijon, w 1849 profesorem chemii w Strasburgu; w 1852 został dziekanem, zorganizowanego przez siebie fakultetu nauk ścisłych w Lille, od 1867 do 1875 r. obejmował katedrę chemii w Paryżu. W r. 1881 przyjęty na członka akademii po Littré'm. Od 1857 badał zjawiska fermentacji nad bakteriami chorobotwórczymi, co w końcu doprowadziło go do odkrycia sposobu szczepienia zarazków na organizmach ludzkich i leczenia tym sposobem ludzi pokąsanych przez psy wściekle; nadto badaniami i odkryciami swemi stworzył szkołę i wskazał drogi licznym uczniom do oraz do nowych zastosowań metody jego w leczeniu chorób i zapobieganiu niebezpiecznych zakażeń przy operacjach chirurgicznych. W r. 1889 objął kierownictwo t. z. „Instytutu Pasteura” założonego z ofiarnością publicznej. † w 1895 roku w Villeneuve-l'Étang. Oprócz swych odkryć na polu bakteriologii: badań o początku życia, roli organizmów mikroskopijnych i t. d. P. położył wielkie zasługi jako uczony i filozof chijański. Był on zawsze zdecydowanym spirytualistą, jak to zresztą zaznaczył w swej mowie, mianej w akademii d. 27 kwietnia 1882 r. Przez swe badania doświadczałne zadał P-r stanowczy cios teorii samorodztwa, głoszonej m. i. przez Poucheta dyrek. muzeum hist. — natur. w Rouen, który w 1858 r. złożył akad. swoje spostrzeżenia. Cztery lata trwała polemika, w której udział brał cały świat uczony; walka zakończyła się zwycięstwem P-a. Uczony francuski stwierdził na nowo starą zasadę: „*Omne vivum ex ovo*”. Dawni scholastycy wraz z uczonymi ich czasów, oparci na powierzchownych badaniach, sądzili błędnie, że istoty organiczne mogą powstać pod działaniem ciepła i wilgoci w sprzyjających warunkach atmosferycznych. P. dowiódł, że ta hipoteza, stanowiąca bardzo podatny podkład dla ewolucjonizmu, z gruntu jest fałszywą. Przez co oddał filozofii i nauce prawdziwie nieocenione usługi. O P-e pisali m. i. Bouquet, *P. et ses élèves*. 1898; Duclaux dr., *P. Histoire d'un esprit*. 1896; Vallery-Radot, *Histoire d'un savant par un ignorant*. 1884. (Por. Blanc, *Dict. de la Pensée*. t. II, k. 1501;

Tenże, *Dict. de la Phil.* k. 921; S. Orgelbr. *Dict. Pow.* XI, 331; Valley - Radot, *Życie Pasteur'a*. Warszawa 1909, polski przekł.).

X. J. N.

Pasto (dioec. Pastopolitanensis) bpstwo w Kolumbii, sufrag. metr. Bogota, eryg. w r. 1859. W r. 1904 Pius X oddzielił od P. prefekturę Caqueta. Wiernych w dyecezyi jest 315,640, nie-wiernych 41,000; 68 parafij, 90 kapłanów świec, 23 zakon., 133 kościołów i kaplic.

Pastopharium — specjalne ubikacye przy bazylikach i dawnych kościołach. Nazwa z greck. *παστός* zn. łoże małżeńskie i *ψέω* zn. niosę (Pellicia, *De christ. eccles. polit.*, t. III, dissert. 1) służyła początkowo na ozn. miejsca, w którem przechowywano Najśw. Sakrament. Św. Hieronim (*Ep. XII ad Jacobum*) tłumaczy, że Chrs. w Eucharystyi jest Oblubieńcem Kłai i dusz naszych stąd spoczywa w miejscu, zwanem thalamus — łożnica „seu *παστοφώριον*“. Po łacinie zwano je też *Sacrarium*.—*Pastophorium* w czasach oznaczało *secretarium* — dzisiejszą zakrystę; *diaconicum*, albo *oblacionarium* — gdzie składano szaty i księgi liturgiczne i ofiary wiernych, a nawet inne też ubikacye, przeznaczone na mieszkanie służby kościelnej. (Por. Martigny, *Dictionnaire des antiquités chrétiennes*, art. *Pastophoria*; ks. A. Nowowiejski, *Wykład Liturgii Kościoła kat.*, Warszawa, 1893, t. I, cz. I, str. 162, 436, 1284; Buchberger, *Kirchl. Handlexicon*, München, 1912, t. II, k. 1354—55).

X. C. S.

Pastor, nazwa nadawana zwykle duchownym protestanckim pełniącym obowiązki pasterskie. P. nie równa się katolickiemu proboszczowi, gdyż przy jednym kłie może być kilka P-ów, którzy albo kolegiálně pełnią obowiązki pasterskie, ale każdy pewną ich część. W wielu miejscowościach nazwa predykant jest równoznaczną z P-em. Pragnąc podnieść godność P-ów i wyróżnić ich z ogółu członków danej gminy, wprowadzono t. zw. *ordynacyę*, która wszak-

że nie ma charakteru nadania znamienia niezatartego, gdyż protestanci kapłaństwa nie uznają a tylko jest urzędowem, z pewnemi liturgicznymi czynnościami oznajmieniem o zdolności danego osobnika do pełnienia funkcji P. i udzieleniem mu w tym celu błogosławieństwa. Ordynacyę dokonywa superintendent. Ordynacya nie powtarza się przy przeniesieniu P-a na inne miejsce, natomiast jest wymagana, gdy ten za karę utracił swoje stanowisko. Co do nominacyi, to istnieją gminy z patronatem i takie, które mają prawo swobodnego wyboru P-a. Tytuł ksiądz nadawany, acz niesłusznie, niekiedy Pastorom nie oznacza uznania jakiegokolwiek analogii z pojęciem kapłana katolickiego, a raczej płynie z poszanowania dla stanu duchownego w ogóle.

Pastor Leon ks. kapłan z dyec. przemyskiej, ur. w r. 1846, wyśw. na kapłana w 1869 r., był proboszczem w Radymnie, dziekanem w Bieczu, w r. 1907 został prałatem pskim, ostatnio był proboszczem w Leżajsku. Był przez czas dłuższy posłem do parlamentu austriackiego i posłem sejmowym; zajmował wybitne stanowisko w życiu parlamentarnem; od r. 1905 stanął w Kole na czele centrum katolickiego. Później jednak stracił wziętość; klub jego się rozpadł; kandydował też na własną rękę w okręgu Mielec - Tarnobrzeg - Leżajsk, lecz bez powodzenia. Zrażony tem złożył mandat poselski i usunął się od życia politycznego. † w r. 1912. Ks. P. napisał: *Kazania na temat pieśni kościelnych*. Przemyśl 1884, 8-o, t. I; *Na święto Bożego Ciała sześć krótkich nauk dogmatycznych i t. d* Tłz 1886; *Mowa na pogrzebie ś. p. Macieja Hebdy*, prob. Sieniawskiego i t. d. Jarosław 1891, 8-o.

Pastor von Ludwik, ur. 31 stycznia 1851 w Akwizgranie, zrazu miał się poświęcić kupiectwu, ale za wpływem Jansena, którego później został biografem i kontynuatorem prac naukowych, poświęcił się studyum historii w uniwersytetach w Bonn, Berlinie i Wiedniu a uzyskawszy w r. 1878 doktorat filozof. udał się do Rzymu, gdzie pierwszy uzyskał dostęp do papieskiego tajnego archiwum. Podany przez P. memoriał

Leonowi XIII spowodował uczonego pła do otwarcia tegoż archiwum uczonym bez różnicy wyznania. Pierwsza podróż włoska naukowa P. w 1878 i 1879 r., (po której liczne inne nastąpiły) miała na celu zebrać materyał do zakrojonych na wielką skalę dzieł P-ży od końca średniowiecza. Pierwszym owocem studyów rzymskich było dzieło pod tyt. *Korrespondenz des Kardinals Contarini während seiner deutschen Legation im Jahre 1541*, wydane w 1880 r.; w kilka lat później ukazał się I t. głównego dzieła P. p. t.: *Geschichte der Päpste seit des Ausgang des Mittelalters* (1889—1913, 6 t.). Przedstawia ono na podstawie studyów archiwalnych, w różnych krajach Europy dokonywanych, dzieje pży od Marcina V do Piusa IV, t. j. od r. 1417 do 1559. — Niemiecki oryginał miał 4 wyd., i niebawem przetłumaczono go na języki: francuski, włoski, angielski i hiszpański. — Wszyscy krytycy tego dzieła zgadzają się w tem, że to praca mistrzowska, o parta na najrozleglejszych studyach archiwalnych ze spożytkowaniem wszystkich dzieł o tej materji traktujących, a odznaczająca się zarówno gruntownem zbadaniem rzeczy, jak ścisłym obiektywizmem i pięknem przedstawieniem. — I dla historyi sztuki ma ono znaczenie, gdyż udało się P-i arcydzieło Rafaela i Michała Anioła z niejednego nowego punktu widzenia objaśnić. Dzieło to przewyższa Rank'ego, *Geschichte der Päpste*. W latach 1892 — 1903. P. opracował na nowo Janssen: *Geschichte des deutschen Volkes*, i wykończył jej VII i VIII t.; prócz tego w latach 1898 do 1913 napisał P. dziewięć tomów objaśnień i uzupełnień do historyi Janssen. Dalszym ciągiem dzieł pży jest praca p. t. *Zur Beurteilung Savonarola's*, Fryburg 1898, tłumaczona na włoski i francuski oraz *Die ungedruckten Akten zur Geschichte der Päpste*, t. I 1904. Ważnym przyczynkiem do dzieł o kultury kończącego się średniowiecza jest po raz pierwszy przez P. wydana i objaśniona *Reise des Kardinals Luigi d'Aragona durch Deutschland, die Niederlande, Frankreich und Oberitalien, 1517 — 1518*. Z pod pióra P-a wyszły trzy duże biografie: jego nauczyciela *Jana Janssena*, 5 wyd. 1893; jego przyjaciela *Augusta Reichensper-*

gera, Fryburg 1899 i konwertyty *Maks von Gagern*. Dzieło o Reichenspergerze ma ważne przyczynki do hist. odrodzenia stylu gotyckiego w XIX w. i daje zarazem nowe wyjaśnienie do powstania stronnictwa centrum i prześladowania Kła w Prusiech (Kulturkampf). Pierwsza praca P. nosi tytuł: *Die kirchlichen Reunionsbestrebungen während der Regierung Karls V* Fryburg 1879. P. Habilitował się na docenta hist. powsz. w r. 1880 w uniwersytecie insbruckim; w 1886 został tamże nadzw., a w 1887 zwyczaj. profesorem, w 1899 r. został radcą dworu a w 2 lata później dyr. austriackiego instytutu historycz. w Rzymie. Zasługi jego na polu nauki historyi wielokrotnie uznano i odznaczono. Leon XIII nadał mu order Piusa i komandoryą orderu ś. Sylwestra; Pius X odznaczył go orderem Złotej Ostrogi i wielkim krzyżem ord. św. Grzegorza. — Cesarz Franciszek Józef nadał mu komandoryę ord. swego imienia i odznakę honorową für Kunst und Wissenschaft. Akademię Umiejętności w Wiedniu, Krakowie, Budapeszcie, Zagrzebiu i Pradze zaprosiły go do swego grona.

M. B.

Pastoralis officii bulla Klemensa XIII ob. A pelanci.

Pastoralna teologia ob. Pasterska teologia.

Pastorał—baculus pastoralis — ferula pastoralis—virga episcopalis, cambula z irlandzkiego; franc. nazwa crosse pochodzi od przestarzałego słowa łacińskiego crocia lub crossa, oznaczającego kij do podporry; po grecku dikanikion, jest to laska u góry zakręcona, jedna z oznak godności i władzy bpiej. Niektórzy twierdzą, iż w początkach Chijaństwa był tylko zwykłą laską do podpierania się w podeszłym wieku i dopiero później stał się znakiem godności bpiej, ale słuszniejsze jest zdanie tych (S. Th. Aq. in 4 Sent. dist. 24 i q. 3 a. 3, ad 8; Inoc. III de Myst. Mis. l. I, c. 62), którzy w samych początkach Kła widzą liturgiczne pastorały w użyciu; przemawia za tem częsta w podróżach apostołskich wzmianka o lasce, jak np. u św. Marka VI, 8. O P-e posiadamy pewną wiadomość z IV w.; (ob. Catalanus, Comm.

in Caer. Episc. ed. Paris. nov. I p. 370; Gavantus, *Comm. in Rubric. Miss. P. 2, t. 1*; Sw. Izidor Sewilski (*De Eccl. off. l. II, c. 5*) wspomina o P. jako o rzeczy powszechnie znanej, także synod toledański z r. 633 c. 27, W początkach P. był drewniany, cyprysowy, aby używający ich pamiętali o śmierci (Ferraris, *Biblioth. Bacculus*) później robiono je z kości, potem ze złota i srebra. Dziś używają na P. kruszczu mniej iub więcej drogiego, najczęściej bywa srebrny u góry pozłacany. Składa się z dwóch części: z drzewca i zakrętu.

Zakręt może być ozdobiony napisami, wizerunkami Świętych, symbolami i kwiatami. Herby umieszczają się na górnej części drzewca. P. można podzielić na kilka części przez rozróżbowanie. Liturgiści w zakrzywieniu P. widzą miłosierdzie pociągające grzeszników i litość w naprowadzaniu błądzących na prawdziwą drogę; drzewce jego przypomina moc rządzenia i obowiązek podtrzymywania słabych; ostry koniec — leniwych każe pobudzać. Glossa prawa kanonicznego (in cap. unico de sacra Unctione) i formuły Pontyfikału rzymskiego przy poświęcaniu podają różne odcienia symbolizmu P-a. P. jest znakiem władzy bpiej. P. bpów wschodnich mają nieco odmienny kształt, zamiast zakrętu znajduje się na drzewcu kula z kości słoniowej a czasem krzyżyk; bywa też P. ich podobny do wielkiej greckiej litery tau: T, lub zakończony dwoma symbolicznymi wężami z kości słoniowej, których głowy są zwrócone w przeciwne sobie strony; takich P-ów używano w niektórych miejscowościach na Zachodzie. Pże od XII w. pastorału zupełnie nie używają, choć przedtem go nosili, jak widać z wizerunków św. Grzegorza VII i Gelazego II. Liturgiści podają tę przyczynę nieużywania P-u przez pży, iż zakręt P-łu oznacza ograniczoną władzę bpa, gdy władza pża jest nieograniczoną. Bpi mogą używać P-łu tylko w swej dycecezy, stosownie do dekretu konc. tryd. *ses. VI de Reform. c. V*, a także do Cerem. Biskup. I. I, c. XVII, n. 5, chyba, że mają pozwolenie Stol. Apls. lub miejscowego ordynariusza (Herdt, *Prax. Pontif. I, n. 148*). Nawet królowie bpi mogą nosić P. w swoich dycecezach, a królowie kapłani

w swoich tytułach. Bp administrator może używać P-u w rządzonej przez siebie dycecezy. (Ś. K. Ob. d. 22 sierp. 1722). Opaci mogą nosić tylko w murach swych klasztorów i to z przywieszonego do zakrętu welonem białym). Ś. K. Ob. d. 27 wrześ. 1659 r. i 10 marc. 1708 r., 27 lut. 1847). Zwyczaj noszenia przez opatów P-u zdaje się dopiero od dziewięciu wieków powstał i jest symbolem władzy, jaką opat ma nad zakonnikami; opat zakręt P-u ku sobie zwraca, gdy bp obraca go przed siebie. Po śmierci bpów P-y winny przechodzić na właściwe katedry. Ceremoniał bpi szczegółowo opowiada, kiedy bp powinien i może używać P-u. Trzyma go bp w ręce lewej, aby prawą mógł błogosławić, w czasie Ewangelii i Magnificat trzyma go w obu rękach. Nie używa się P-u podczas nabożeństwa żałobnych, bo dusze zmarłych nie podlegają władzy bpiej. (Por. ks. A. Nowowiejski, *Wykład Liturgii katolickiej*, Warszawa 1902).

X. Ś. G.

Pastoret de Klaudyusz Emanuel Józef Piotr, ur. w Marsylii w r. 1756, mał. stanu za Napoleona i Ludwika XVIII, † w r. 1840. Napisał pko niewierzącym: *Zoroastre, Confucius et Mahomet comparés comme sectaires, législateurs et moralistes avec le tableau de leurs dogmates, de leurs lois et de leurs morale*. Paris 1783; *Moyse considéré comme législateur et comme moraliste*. Tż 1788, 8-o, dzieło cenne. (Por. Hurter, *Nomencl. lit. theol.* 1911, t. V, p. I, k. 362; Feller, *Biogr.* t. VI, s. 417).

Pastorius ab Hirtenberg Joachim ks. historyk za Jana Kazimierza, wychowany w luteranizmie, był drem mełecynny i nauczycielem w gimnazjum grodzieńskim. Nawrócony na katolicyzm został kapłanem, kanonikiem kujawsk., prototyparyuszem apłskim, dziekanem, proboszczem i oficyałem gdańskim. Za swe zasługi dla kraju położone i dla swej wysokiej nauki otrzymał w r. 1662 na sejmie szlachectwo z przydomkiem *ab Hirtenberg*. † w r. 1681. Oprócz wielkiej liczby dzieł historycznych i poetycznych napisał: *Poemata sacra*. Orlivae 1573, 8-o i dzieło apologetyczne:

De causis et remediis discussionum in religione. (Por. Chodynicki, *Dykeyonarz uczonych Polaków*. t. II, s. 280—284; X. W. W., *Wiadomość o apologetach polskich*. Poznań 1898, 16-o, s. 10).

Pastucha sekta bezpopowska powstała z sekty Daniłowców. Początek dał jej pasterz pozostający na służbie u braci Denisowych. Doszedł on do przekonania, że ludzie są pod władzą antychrysta i że kto chce wyzwolić się z jego panowania, winien wogóle unikać stosunków z ludźmi, nie korzystać z wynalazków i ułatwień cywilizacyi, ponieważ to wszystko pochodzi od antychrysta. Mimo swej dzikości potępiają jednak samobójstwo za wiarę, uznają małżeństwo i względnie są dosyć moralni. (Por. Dębiński, *Raskoż i sekty Praw. Cer. Ros.* Warszawa 1910, 8-o, s. 57 i nst.).

Pasya, po polsku męka, oznacza historię cierpień P. Jezusa, czytana przez Kł w Wielkim tygodniu, począwszy od Palmowej niedzieli. Każdy z Ewangelistów ma ten smutny opis: św. Mateusz XXVI, 2—XXVII, 62; Mar. XIV, 1—XV, 46; Łuk. XXII, 1—XXIII, 53; Jan XVIII, 1—XIX, 42. Na Wielki Piątek przypada czytanie Męki Pańskiej według św. Jana, naocznego świadka cierpień Chrystusowych. Grecy wieczorem w Wielki Czwartek czytają Mękę Pańską według wszystkich czterech ewangelistów z przerwami na modlitwy i śpiewy. Gdzie jest więcej kapłanów lub, jak przy katedrach, gdzie są dyakonów, w Palmową niedzielę i w Wielki Piątek ma miejsce śpiewanie pasyi w ten sposób, że słowa ewangelisty jeden z dyakonów śpiewa lub odczytuje, Pana Jezusa drugi, inne znów trzeci, a śpiewacy zastępują niejako głos tłuszczy, domagającej się wydania na śmierć Zbawiciela, stąd we Mszale mamy w odpowiednich miejscach poumieszczane znaki oryentacyjne: + C. S. Krzyżek oznacza słowa Chrystusa Pana, C—ewangelisty, S—synagoga. A gdy dojdą do miejsca skonań Pana Jezusa, przerywają śpiew i przez chwilę klęczą, a potem dalej kończą. Kongr. Ob. z d. 22 marc. 1862 S. *Marci* zabrania akolito zastępować dyakonów w śpiewaniu Pasyi, lecz u nas jest wprost przeciwny zwyczaj bardzo stary, podług którego

akolici servatis servandis zastępują w jednym dyakona, mianowicie przy mszy św. uroczystej, przy śpiewaniu pasyi. W braku dyakonów może śpiewać pasyę dyakon mszy z celebransem, naturalnie stojącym po stronie Ewangelii (Por. Św. Kongr. Ob. 12 marca 1836 *in Tridentina*); w W. Piątek pasyę śpiewa się przy świecach niezapalonych. O „Gorzkich żalach“, jako nabożeństwie pasyjnym ob. art. *Gorzkie żale*.

X. M. S.

Pasyjna niedziela (Dominica Passionis) czyli 5-a niedziela W. Postu, zw. niedzielą Męki Pańskiej, kończąca obchodzenie pamiątki 40 - dniowego Postu Pana Jezusa, a rozpoczynająca przygotowanie do obchodu męki Zbawiciela, którą właściwie obchodzi się dopiero w Wielki Piątek. Ewangelia tej niedzieli opowiada o ukryciu się Pana Jezusa przed Żydami, chcącymi Go ukamienować za to, że się przyznaje być Bogiem. Na tę pamiątkę od 1-szych niesporów powinny być wszystkie krzyże w kle osłonięte zasłoną koloru fioletowego, gładką, bez żadnych wyobrażeń, które nie wolno zdejmować aż do obnażenia Krzyża w W. Piątek, nawet w najuroczystsze święta mogące gdzieś przypaść pomiędzy 5-tą a 6-tą Niedzielą Postu. (Św. Kon. Obrz. 16 list. 1649 r.). W Brewiarzu i Mszale na tę niedzielę i we wszystkie mogące na tygodniu przypaść Oficyna de Tempore opuszcza się „Gloria Patri“ (*Rubr. Gen. Brev. et Mis. Rom*).

Pasyjne przedstawienia ob. O b e r a m m e r g a u.

Paszkiewicz Andrzej karmelita z XVII w., sławny kompozytor polski. Ułożył mszę na cztery głosy miesz. i kilka mniejszych kompozycji; znajdują się w księgach rorancek na Wawelu.

Paszkiewicz Michał bernardyn z w. XVII, definitor generalny prowinc. litewskiej, napisał: *Festum ecce* albo *Fest Benedykta* św. Kazanie miane w kle XX. Benedyktynów Nieświskich. Wilno 1742; *Sława bolesna albo bole sławne*, bo królewskie Najsławniejszego Króla Bolesława Chr. Pana... promulgowane. Tłż 1744. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* II, 258).

Paszkowcy racjonalistyczna sekta rysyjska założona przez lorda angielskiego Redstocka, zaproszonego przez jedną z pań arystokracji do Petersburga z kazaniami w r. 1874. Redstock szerzył w ten sposób błędy luterskie wśród arystokracji petersburskiej, zabarwione własnymi jego poglądami. Po jego wyjeździe szerzył naukę tę pułkownik gwardyi Wasilij Paszkow za pomocą „Towarzystwa zachęty do czytania książek religijno-naukowych“, założonego w r. 1876, oraz za pomocą miesięcznika „Ruskiej Roboczyj“. W książkach i broszurach wydawanych przez stowarzyszenie ubocznie podkopywano zasady Cerkwi prawosł. Sekta rozszerzała się w sferach arystokracji oraz wśród ludu, powoli ale systematycznie, dzięki ostrożności i maskowaniu zasad luteriańskich pozorami prawowości. Zanim duchowieństwo prawosławne spostrzegło się, sekta rozszerzyła się nie tylko w Petersburgu ale i w wielu guberniach Cesarstwa. Mimo wyjazdu Paszkowa za granicę († w Paryżu w r. 1902) i zamknięciu stowarzyszenia i pism sekciarskich sekta rozwija się w dalszym ciągu. Nauka P-ów jest w głównych zarysach powtórzeniem zasadniczych błędów luteriańskich: Pismo św. jest jedynym źródłem wiary, sama wiara usprawiedliwia, uczynki dobre są zbyteczne; usprawiedliwienie polega na niepovertyaniu grzechów człowiekowi; sprawiedliwy nie grzeszy, bo mu na to Duch św. nie pozwala. Cerkiew i hierarchia są niepotrzebne, kult zewnętrzny zbyteczny; dwa tylko są Sakramenta: Chrzest i Eucharystya. Eucharystya jest tylko pamiątką Odkupienia.—Nabożeństwo polega na modłach odmawianych klęcząc pod przewodnictwem predykanta; śpiewanie pieśni, kazanie wygłaszane zarówno przez mężczyzn jak i przez kobiety. Treścią modłów i kazań: sama tylko wiara zbawia. Przed kilku laty P-y połączeni z Baptistami utworzyli związek zalegalizowany—Chijan Ewangelicznych. (Por. Dębński ks., *Raskoł i sekty prawosł.*, *Cer. Ros.* Warszawa 1910, 8-o, s. 111—113).

Paszkowski Marcin ks. T. J., ur. w Wielkopolsce w r. 1584, wstąpił do Towarzystwa Jezusowego w r. 1608, uczył gramatyki, był misjonarzem na Ukrai-

nie, ministrem i prokuratorem w Winicy i w Perejasławiu. † w Borodino pielęgnając chorych w r. 1648. Napisał: *Ukraina od Tatar utrapiona*. Kraków 1608, wierszem; *Positek Bellony Sauromackiej*. Tze 1608; *Wykład Bogiń słowiańskich*. Wilno 1608; *Kolenda cz. powinszowanie*. Kraków 1609; *Kolenda nowe lato*. Tze 1609; *Minerwa z ligi chrześcijańskiej*. Tze 1609; *Poema albo wiersz radośny z nawrócenia złotych lat i zgody do Polski*. Tze 1609; *Kronika Sarmacji Europejskiej...* Kraków 1611, fol.; *Dzieje tureckie*. Tamże 1612; 1615; 1619; *Wizerunek wiernej sławy Sauromatów*. Tamże 1613; 1626; *Smutne Kamoeny* po zejściu Jana Płazy. Tze 1515; *Historia świat chwalebnych* wierszem opisana. Tze 1615, 4-o; *Dzieje teraźniejsze i utarczki Kozackie z Tatarzy i t. d.* Tze 1616; *Threny żałobne na śm. Sapieżyny*. Tze 1616; *Dyalog albo rozmowa pierwszego człowieka o mecie Chr. Pana* wierszem. 1617, 4-o; *Podole utrapione* z Państw przyłęgami. 1618; *Bitwy albo Wiersz o walkach Polaków* tego autora (i pod Cecorą) 1620; *Positek Bellony słowiańskiej* na sejm warszaw. Tze 1620; *Chorągiew Sauromacka* we Włoszech. 1621, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque* t. VI, k. 324 i nst; Brown, *Biblioteka*. s. 308 i nst.).

X. J. N.

Paszkowski Seweryn ks. licencjat, proboszcz w Maciejowicach, napisał: *Pogląd na smutne i groźne położenie państw i ludów* pod względem religijno-moralno-społecznym w wieku obecnym. Kraków 1885, 8 o; *Kwestye społeczno-polityczne*. Tze 1887, 8-o; nadto przełożył z niem. dzieło Heuse'go, *O pokusach*. Kraków 1890, 8-o.

Patagonia północna—wikaryat apłski (Patagoniae septentrionalis) w Ameryce południowej z rezydencją w Carmen de Patagones albo Viedma, erygow. w 1883 r. W r. 1896 terytorium wikaryatu powiększone zostało misją Pampa centralna i obejmuje 300,000 kilom. kwadr. Wikaryat oddany w opiekę Salezjanom; mieszkańców liczy 123,000, w tej liczbie 115,000 katol.; parafij 50 z 36 kłami i 9 kaplic; 2 seminaria, 26 szkół, 10 ko-

legiów. Pracuje tu 97 Salezjanów i 112 Córek Wspomożenia Maryi. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1913, s. 416).

Patara w Now. Test. miasto morskie na zachodnio - południowym wybrzeżu Syrii. (Dz. Apl. 21, 1), gdzie ś. Paweł w trzeciej podróży swojej przybył, celem udania się okrętem do Tyru. Od IV do IX w. była tutaj stolicą bpa. Obecnie są to ruiny w pobliżu tureckiej wsi Dzelemisz.

Pataria, pogardiwa, prawdopodob. od rynku dla sprzedaży rupieci, nazwa medyolańskiej partii ludowej w XI w., która wzięła sobie za zadanie moralną poprawę wyższego, oddanego symonii i rozpuszczenia kleru. Współdziała więc ona w wielkiej reformie kłnej, przeprowadzonej następnie przez Grzegorza VII. Założycielami jej 1056 r. byli kapłani Ariald i Landulf, a po nich brat ich świecki Erlembald. Już w 1057 r. wymogła P-a na duchowieństwie piśmienne zobowiązanie przestrzegania celibatu, zastrzegając, że wierni nie będą przyjmowali sakramentów od kapłanów żonatych. Wówczas jednocześnie i władze Medyolanu stanęły po stronie występnych i skutkiem czego rozpoczęło się srogie prześladowanie członków P-i. Grzegorz VII, który jako Hildebrand przybył do Medyolanu, dla przekonania się o nadużyciach kleru, stanął po stronie P-i, potępiając niegodny żywot i postępowanie arbp. Widona, faworyta ces. Henryka III. Do największych wpływów doszła P. za pży Aleksandra II i Grzegorza VII, którzy ją popierali i rozpowszechniła się niemal po wszystkich miastach lombardzkich. Po zakończeniu walk o inwestyturę P-a zesła z pola kłnego na polityczne i stała się ogniskiem ruchu zmuszającego do oswobodzenia miast lombardzkich. Arialda zamordowanego przez wrogów pż Aleksander II zaliczył w poczet Świętych. (Por. Hergenröther, *Historia Powsz. Kościoła katol.* wyd. Bibl. Dzieł chrześ. t. V, str. 167; Muratur, *Rerum ital. Script.* t. IV, str. 1, i nast.).

(Ch.).

Pataryni, nazwa członków Pataryi (ob.), której także używali w górnych Włoszech, przybyli z Francji Katarowie

(ob.), mający swoją główną ostoję na zamku Monteforte pod Turynem. Z wierzeń byli oni Manichejczykami. Wymagali oni wstrzemięźliwości bezwzględnej od małżonków, zabraniali spożywania mięsa, modlili się ustawicznie, głosili wspólnotę posiadania, zabijali starych członków swoich, twierdząc, że śmierć gwałtowna zapewnia zbawienie, wreszcie odrzucali sakramenta śś.; Trójcę św. pojmowali w duchu racjonalistycznie - mistycznym. Prześladowani surowo przez władze kłne i świeckie, sami często rzucałi się na stosy. Henryk III całe ich zastępy kazał powiesić a synod w Reims 1049 r. rzucił na nich ekskomunikę. Od końca XI w. znikają zupełnie z widowni historii. (Por. Ristori, w *Rivista stor. crit. delle scienze teol.* 1905; Hergengöther, *Historia Powsz. Kośc. katol.* t. V, str. 167).

Patena jest to małe naczynie święte w kształcie płaskiego talerzyka, używane razem z kielichem przy Mszy św. i robione z tegoż materiału co i kielich. Na patenie spoczywa Hostya św. po przełamaniu, nią zbiera się partykuły z korporалу; wreszcie odmianą pateny niekiedy jest naczynko do noszenia Wijałtyku chorem. Innocenty III pż powiada, że patena jest obrazem serca otwartego i szerokiego i niezmiernej miłości, z jaką ofiara sprawiedliwości winna być sprawowana, aby całopalenie duszy było przyjemne Panu. (*De sarc. Myst. altaris*, l. II, c. 58). Użycie pateny sięga czasów apostołskich, choć ewangelisci o tem nie wspominają. Najrozsnaitszej wielkości bywały pateny i różny byłich użytek; mniejsze, używane przez kapłana ofiarującego, większe do składania postaci konsekrowanych, z których dyakonik dawali wiernym Komunię św. i t. d. *Lib. Ponticalis* wspomina, że św. Sylwester pż kazał zrobić 7 złotych paten po 30 funtów wagi każda, a że wiele taka patena zajmowała miejsca na ołtarzu, trzymał ją przeto jeden z akolitów, zawinięta w welon, stąd i zwyczaj w kłie zachodnim trzymania pateny przez subdyakona. Patena przed użyciem jej ma być konsekrowana przez bpa; pateny niekonsekrowanej używać nie wolno. Patena traci konsekrację, gdy się złamie lub zniszczy, gdy z pozłacanej zejdzie warstwa złota. Po odnowieniu patena

powinna być ponownie konsekrowana. W Kle wschodnim używają paten daleko większych, bo na nich umieszczają nawet i kielich i na to dopiero idzie welon, podtrzymywany t. zw. asteryskiem, żeby się nie dotykał postaci. Wschodnia patena nosi nazwę discus *discos*.

X. M. S.

Pater noster czyli modlitwa Pańska jest używana we wszystkich liturgiach przed Komunią dla zaznaczenia, że wszystkie modlitwy nasze powinna ta modlitwa poprzedzać, jako dana nam przez samego Boskiego Mistrza, więc jako modlitwa najprzedniejsza. Poprzedza ona Komunię Świętą tak, jak poprzedzała przyjęcie Eucharystyi w wieczerniku; najpierw Chrystus Pan uczy uczniów swoich modlić się, a potem ustanawia Najświętszy Sakrament. M. P. we Mszy św. śpiewanej bywa uroczyscie śpiewana według dwójakiego sposobu, zależnie od rytu święta, lub jakości Mszy św. Modlitwa Pańska jako pacierz (ob. art. Ojciec nasz).

Paternitas ob. *Compaternitas*.

Paternum ob. *Cariati*.

Pateryk lub **Paterykon**—tak się nazywa w Kle wschod. księga zawierająca żywoty Świętych; ustępy z nich bywają czytane w czasie nabożeństwa w kle, lub też prywatnie mogą być odczytywane z wielkim pożytkiem duchownym.

Paternianie czyli zwolennicy Paterna z Paffagonii, sekta heretycka z XIV w. Przypisywali czartu stworzenie świata widzialnego, za przykładem Nikolaitów odrzucali małżeństwo, ale jednocześnie uprawiali najohydniejszą rozpustę. Niedługo był żywot tej sekty; znikła bez śladu. (Por. W. W., IX, 1598).

Patiss Jerzy, jezuita, tyrolczyk, pełen gorliwości i zapału kaznodzieja, autor wielu kazań i dzieł ascetycznych, ur. w r. 1814 w Tiers na Tyrolu. † w 1902 r. Z licznych kazań jego ważniejsze są: *Volkspredigten*. 1861, 2 t.; *Sonntagspredig.* 1885, 2 t., wyd. 2-ie; *Das Martyrium in der kath. Kirche*. 1874; *Paulus in seinen apost. Tugenden*. 1881; *Weihnachtspredigten*. 1882, wyd. 2-ie; *Festpredigten*. 4 t.; *Predigten auf alle*

Sonntage des Kirchenjahres. 1875, 2 t.; *Predigten auf die Feste des Herrn*. 1881, wyd. 4-e; *Marienpredigten*. 1890, 5 wyd.; *Fastenpredigten*. 1889, 3 wyd.; *Maipredigten*. 1883; *Herz-Jesu Predigten*. 1877 — 1886; *Kurze Homilien über die Sonntageevangelien*. 1894 i inne; z ascetycznych: *Schule des Herzens Jesu*. 1866; *Liebe d. göttl. Herzens*. 1869; *Hl. Vorbild f. christl. Jungfrauen*. 1883; *Materiae meditationum et concionum*. 1887, 4. t.; *D. glorreichen Geheimnisse Jesu Christi*. 1896, i inne. Z innych prac: *Wirken der Geselsch. Jesu in Oester*. 1861; *Gesch. der bibl. Offenbarung Gottes*. 1864, 2 t.; *Das ABC der Scholastik*. 1866; *Die grossen Lügen d. Zeitgeistes*. 1883; *Briefe über Geistesbildung*. 1883, wyd. 2-ie; *Die Weltordnung*. 1883, wyd. 2-ie; *Informationes ad studia humaniora*, i inne. (Por. Keiter, *Kath. Liter.* - *Kalend.* 1902, s. 227; Hurter, *Nomencl. liter. theol.* 1913, t. VI, p. II, k. 2080).

X. J. N.

Patmos albo **Patmus** jedna z wysp Sporadzkich na morzu Egejskiem, niewielka—obwodu 74 klm. Gleba skalista i nieurodzajna. Zamieszkują na niej Grecy, zajmują się oni przeważnie rybołówstwem. W historii głośna ta wyspa z powodu wygnania na nią św. Janna apost. Dziś nazywa się Patmo, Patino, Palmo i Palmosa.

Patna dawna nazwa bpstwa Allahabad w Indyach angielskich (dioec. Allahabadensis) sufr. metr. Agra, eryg. jako wikaryat aplski w 1845 r., i po wielu zmianach terytoryalnych powiększających jej obszar, przemieniona w 1886 r. na bpstwo. Jest to poza Europą najbardziej zaludniona dycezya na świecie: na 150 tysiącach mil kwadr. mieszka 37 milionów dusz. Patronem jest św. Józef. Oddana w opiekę OO. Kapucynom. Katolików liczy 9312; kapłanów: 27 Kapucynów, 23 zakonnych, 3 kapłanów świeckich; 97 zakonnic, 24 kłówn, 10 kapłanów, 20 stacyj głównych i 20 drugorzędnych, 14 szkół z 1444 dziećmi, 4 kolegia z 538 wychowank., 5 przytułków dla sierot z 507 sierotami. (Por. Bat-tandier, *Annuaire pontif.* 1913, str. 208).

Patouillet Ludwik T. J., ur. w Dijon w r. 1699, wstąpił do Jezuitów w r. 1715, był kaznodzieją w Nancy przed królem Stanisławem i mieszkał w Paryżu w domu profesorów. Bp Beaumont używał pośrednictwa P-a w swoich sporach z parlamentem. Gdy w r. 1756 P. otrzymał rozkaz opuszczenia Paryża, udał się do bpa de la Motte w Amiens, następnie przebywał u bpa Baunyn'a w Uzès i w końcu w Avignonie, gdzie † w r. 1779. Napisał m. i. *Discours sur le Concile de Florence etc.* S. I. et a.; *Le Progrès du Jansénisme*. Quiloea 1743, 12-o; *Lettres edificantes et curieuses*, écrites des Missions Etrangères etc. Paris 1749; 1758; 1774; 1776, 12-o; *La vie de Pélage*, contenant l'Hist. des Ouvr. de S. Jerome et de S. Augustin contre les Pélagiens S. I. 1751, 12-o; *Dictionnaire de livres Jansenistes*. Anvers. 1752, 12-o, książka ta, która jest nowym wydaniem dzieła *Biblioth. Jansen.* o. Colonia, dostała się na indeks (decr. 20 sept. 1749; decr. 11 mart. 1754) i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 351—357).

Patrocinium tytuł liturgiczny dwóch przez Piusa IX 10 wrześ. 1847 r. ustanowionych dla całego Kł'a zachodniego świąt: P. s. Josephi (Opieki św. Józefa), które, jako duplex 2. cl. naznaczone zostało na 3 niedz. po Wielkiej nocy i P. Beatae Mariae V. (Opieki N. M. P.) w jedną z niedziel listopada, jako duplex majus. W Niemczech P. zwie się święto patrona kraju, kł'a lub miejsca. Pisarze średniowieczni zwali często P-ami sanctorum relikwie Świętych.

Patrologia i Patrystyka są to nauki pokrewne. Patrologia traktuje o wszystkich starożytnych pisarzach kł'nych, o treści ich pism w ogóle, a w szczególności o ich zapatrywaniach dogmatycznych. Innemi słowy patrologia jest historią literatury starochijańskiej. Patrystyka (rozumie się „doctrina patristica”) jest to nauka teologiczna, która podaje z pism OO. Kł'a to, co się odnosi do wiary, obyczajów i karności. Obejmuje ona zbiór prawd religijnych opartych na świadectwach i orzeczeniach OO. Kł'a. Patrologia więc ma zakres obszerniejszy niż patrystyka, gdyż zajmuje się i życiem i nauką OO. Kł'a, a patrystyka wyłącznie tylko nauką. Patrologia jako

nauka powstała w końcu XVII wieku. Przodem o nauce OO. Kł'a traktowano już to w teologii dogmatycznej „Logici theologi” już to w luźnych notatkach pod nadp. *Le viris illustribus*, lub *De viris ecclesiasticis*. Taką pierwszą historię literatury chijańskiej napisał św. Hieronim w r. 392 pod tyt. *De viris illustribus seu Catalogus de scriptoribus ecclesiasticis*. Jakby dalszym ciągiem jest praca semipelagiana Gennadyusza, wydana pod tym samym tytułem w 480 r. Kontynuowali obie te prace św. Izydor Sewilski i św. Ildefons toledański.

Po raz pierwszy dał zarys patrologii jako nanki Natalis Bonawentura d'Argonne, w dziele napisanem w języku francuskim *De optima methodo legendorum Ecclesiae patrum*, Paris 1688, 1697. W jego ślady poszli profesor Wilhelm w Freiburgu (1775), P. Bonifacy Schleichert w Pradze (1777), D. Tobenz w Wiedniu (1779). Znacznie już poważniejszą jest patrologia Stefana Wiesta, profesora w Ingolstadtzie (1795) — przez długi czas używana i w seminariach polskich. Z nowszych podręczników katolickich patrologii do lepszych należą: Fessler, *Institutiones Patrologiae*, Oeniponte 1856, 2 t.; drugie wydanie popraw one przez B. Jungmana o wiele lepsze, 1890; Ks. A. Retke, *Patrologiae Compendium*, Varsaviae 1889; Gonzalez y Frances, Man., *Elementa Patrologie et theologiae et patristicae*, 2 vol.; Alzog, *Grundriss der Patrologie*, Freiburg, ed. 4, 1888; Barderhever, *Patrologiae*, ed. 2, Freiburg 1901; *Geschichte der altkirchlichen Literatur*, 6 t.

W języku polskim mieliśmy dotychczas patrologię traktowaną tylko przy podręcznikach wymowy kaznodziejskiej, jak np. ks. A. Lipnicki, *Zasady kaznodziejstwa*, Wilno 1860; ks. J. Szpaderski, *O zasadach wymowy*, Kraków 1870; ks. J. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa*, Kraków 1896. W ostatnich latach w języku polskim ukazało się w tłumaczeniu z niemieckiego Gerch. Rauschen, *Zarys Patrologii*, Warszawa 1904, nakładem *Bibliot. Dzieł chrześc.*

Z protestanckich patrologii najlepsza jest G. Krüger, *Geschichte der alt-*

christlichen Literatur in der ersten drei Jahrhunderten, Freiburg 1895.

X. R. J.

Patronał polski i szwedzki. Patronałem zowie się stały dodatek do brewiarza i mszału, obejmujący officya i msze na cześć Świętych Patronów królestwa lub kraju ułożone, którzy są czczeni z odwiecznego zwyczaju, lub z postanowienia Stolicy Apostolskiej lub z prawnego wyboru. Przed soborem Trydenckim każda prawie diecezya posiadała swój brewiarz i swój mszał. Gdy wprowadzony został przez Piusa V bawiarz rzymski i mszał do użytku kłówn w Polsce, okazała się potrzeba zebrania w jedno officyów i mszy na cześć Świętych Patronów Polski. Patronały takie z officyami były wydawane w Krakowie 1616 i 1705 r.; w Kolonii 1641, 1665, 1679, 1680, 1695, 1702, 1711 r.; w Antwerpii 1676, 1683; w Wenecyi 1701; we Wrocławiu 1738, 1742; w Augsburgu 1728. Patronaty mszalne drukowano w Krakowie 1699, 1628, 1721; we Wrocławiu 1740, 1761, 1776; w Antwerpii 1631; w Wenecyi 1620; w Kolonii 1687, 1716; w Augsburgu 1722, 1727; w Kampidonie 1792 i t. d. Na synodzie piotrkowskim r. 1607 odprawionym, a 1608 r. przez pza Pawła V zatwierdzonym, nakazano aby bpi wyjednali u Stolicy Apost. tych patronałów zatwierdzenie P-łółożony został przez kanonika krakowskiego Sokołowskiego, a wydany z rozkazu kardła Jerzego Radziwiłła, bpa krakowskiego. Wskutek starań kardła Ledóchowskiego w 1880 r. wyjednane zostało zatwierdzenie Stolicy Apost. i Św. Kongr. Obrz., przejrzawszy oba patronały oświadczył: a: revisione rite peracta cum originalibus omnia concordare reperta sunt. P. obejmuje około 60 officyów i mszy śś. na cześć Patronów polskich.

P. szwedzki. Po usunięciu czi Świętych w Szwecyi, Zygmunt III, król polski zwracał się niejednokrotnie do Stolicy Apost. z prośbą, aby raczyła zezwolić na odmawianie officyów o Patronach król. szwedzkiego i odprawianie mszy śś. na cześć tychże, na co Św. Kongr. Obrz. zgodziła się w 1616 r. Wskutek tego Św. Kongr. Obrz. orzeczenia diecezye polskie officya i msze śś. o ŚŚ. Patronach szwedzkich do swego ka-

lendarza poprzyjmowały. P. ten obejmuje około 15 ŚŚ. Patronów. (Por. Bonawentura Makowski, *Brevés observationes et annotationes ad proprium officiorum et missarum de SS. Patronis Regni Poloniae et Sueciae, Varsaviae* 1759).

X. S. G.

Patron w terminologii klniej oznacza osobę, której przysługuje prawo patronatu wobec beneficjum (ob. art. Patronat). Dawniej P. zwano także „advocatus“ (por. np. c. 23 z 24 w X, III, 38), a u nas w Polsce „podawcą“ lub —jakkolwiek nieściśle— „kollatorem“ (Por. Patronat w Polsce w *Enc. Kośc.* Nowodwor.). Z istoty patronatu jako prawa klnego wynika, że nie może go nabyć, kto nie jest uczestnikiem społeczności klniej, a więc katolikiem. Uznano to powszechnie co do niechijan. Co się zaś tyczy akatolików wyznań chijskich, nowsza praktyka nie odmawia im bezwzględnie zdolności nabywania patronatu, mianowicie rzeczowego (Ritner, *Prawo kośc. kat. t. I, p. 291*), co zresztą stwierdza faktyczny stan rzeczy w Niemczech (Phillips, *Kirchenr.* VII, 708) i Austrii (Helfert, *Kirchenr.* 132) Schulte, w „Archiv. f. kath. Kirchenr. VII, 209), chociaż, jak przyznają sami protestanci (Hinschius, *Über de Succession in das Patronatrecht*) jest w tem niewątpliwie niekonsekwencya, aby nienależący do Kłła miał sobie przyznany wpływ na jego rządy.

Pomijając ograniczenia co do niechijan i niektórych innych osób, jak np. dotkniętych publiczną i imienną kłławą, każdy kto posiada zdolność prawną w ogólności jest też zdolnym do nabycia patronatu.

W szczególności patronat może przysługiwać osobie tak fizycznej, jako też i moralnej, a więc korporacyi lub fundacyi czysto duchownej, czy świeckiej.

Niekiedy zdarzyć się może, iż pozostając zasadniczo przy P-e, pod względem wykonywania P-t przechodzi na inną osobę. I tak wykonywują prawo patronatu: 1) przy t. zw. własności podzielnej, ten komu służy dominium utile, a więc wieczysty dzierżawca lub użytkownik; 2) małż imieniem żony; 3) opiekun za nieletnich (c. 32, I, 6 in 6-o; c. 3, II, 1 in 6-o); sekwestr sądowy, zawa-

dujący gruntem spornym (Oberkamp, *Ausübung des Präsentationsrechts durch den Sequester*; c. 7, X, III, 38). Natomiast nie przechodzi prawo patronatu ani na zastawnika (Rittner, l. c. 203), ani prawdopodobnie na zwykłego dzierżawcę (ib.).

X. J. G.

Patronat. I. Pojęcie P-tu i jego rozwój.

P-t czyli prawo patronatu (ius patronatus) jest to ogół przez Kł nadanych praw, z których najistotniejsze polega na przedstawieniu właściciemu zwierzchnikowi klnemu kandydata na wakujące beneficjum. Prawo P-u nie wynika bynajmniej ze stanowiska hierarchicznego posiadającej je osoby, lecz opiera się na mocy osobnego tytułu prawnego. Jest to zatem, wyrażając się technicznie, instytucja iuris singularis, przywilej wyjątkowy w hierarchicznym ustroju Kł'a.

Historycznie P. rozwijał się pod wpływem dwóch czynników: ustawodawstwa klnego i stosunków feudalnych.

Pierwszym w tym przedmiocie ustawaom klnym sięgającym V w. przyświeca myśl, że słuszną, aby fundator wzamian za wyświadczone Kłowi dobrodziejstwa, otrzymał pewne przywileje. Trzymano się tem bardziej tej zasady, że widziano w niej zarazem zachętę do ofiarności na cele kłne, a mianowicie do wznoszenia nowych świątyń. Zalecają tedy niektóre synody, żeby uwzględniać życzenia fundatorów przy obsadzaniu fundowanych ich sumptem beneficjów (c. l. C. 16, q. 5; c. 31, C. 16, q. 1; c. 4, 30, C. 18, q. 2; c. 34, C. 16, q. 7 w Dekr. Grac.), pozwolić im wglądać w zarząd fundacji (C. 30, 32, 33, C. 16, q. 7 ib.), imię ich wspominać we Mszy św., podupadłym majątkowo wspierać etc... Ale wszystkie te przepisy na partykularnych oparte ustawach i stąd w każdym nieomal kraju w odmiennej pojawiające się treści, nie były jeszcze ujęte w jednolity system i nie połączone w instytucję prawną P. w dzisiejszem tego słowa znaczeniu (Phillips, *Kirchenrecht*. t. VII, § 412).

Właściwy Patronat wytworzył się znacznie później, na zupełnie samoistnej podstawie, pod wpływem praw ludów germańskich: o własności gruntowej i wójtostwie. Według ustaw francus-

kich właściciel ziemi był nieograniczonym panem wszystkiego, co na jego zostawało gruncie. Tę zasadę, zw. vestitura, rozciągano nawet na kły i doprowadzano ją w stosunku do nich do najskrajniejszych konsekwencji. Właściciele ziemscy uznawali, że wolno im kły sprzedawać, darowywać, oddawać w lenno zastaw, lub zarząd (Capit. Caroli M. in 794, c. 54; Lothar. an. 823, c. 3, c. 2; Perz, *Monum.* III leg. p. 75, 236; c. 18, X, II, 27; c. 13, X, III, 38; c. 5, X, III, 28). Czem vestitura w stosunku do rzeczy, tem było wójtostwo (advocatia, Vogtei) w stosunku do osob. Na tej znów podstawie wójtowie (Vögte, *Schirmvögte*) roztaczali opiekę (mundium, mandeburdium) nad wszystkimi mieszkańcami podległych sobie terytoryów, nie wyłączając osób duchownych (Walter, *Deutsche Rechtsgeschichte*; Happ, *De advocatia ecclesiastica*). Po wsiach sprawowanie tej opieki było przedewszystkiem rzeczą właściciela gruntu; po miastach wykonywali ją osobni adwokaci, ustanowieni przez panującego.

W następstwie tych urządzeń, które w zasadzie miały służyć ku obronie Kł'a, wytworzyła się nieznośna zależność duchowieństwa od elementów świeckich. Z tytułu adwokacji przywłaszczali sobie panowie feudalni spadki po duchownych, uciskali ich daninami, rościli sobie prawo ustanawiania i usuwania beneficjów. Przeciw tej uciążliwej opiece stanął Kł do walki, wysuwając zasadę, że domprowięcony na służbę Bożą, przestaje być własnością prywatną, że przechodzi pod władzę kłną, że rządy w nim sprawować może ten tylko, kogo bp do tego powoła (C. 12, 16, 25; C. 16, q. 7). Broniąc jednak tego stanowiska, czy to z koniecznego ustępstwa dla zakorzenionych od wieku zapatrywań prawnych, czy też w przeświadczeniu, że ów ściślej do posiadacza włości stosunek niejedną przysporzy korzyść, ustawodawstwo kłne utrzymało niektóre prawa właścicieli ziemskich, naginając je atoli do swych własnych wymagań. Ze stanowiska bowiem klnego nie można było opierać tych praw, pozostawionych posiadaczom, na własności gruntowej: mogły one jedynie mieć znaczenie koncesyj, przywileju, uzasadnionego zasługami wobec Kł'a. Wrócono więc do podstawy, na której już dawniej przyznawano osobom świec-

kim prawa na kłach. Posiadacz ziemski był fundatorem lub następcą fundatora i z tego tytułu nie z tytułu swej posiadłości miał zapewnione pewne prawa.— Aby zaś ograniczyć jego wpływ na ustanowienie beneficjata, poczęto nadawać beneficja dzielić na dwa odrębne akty: oznaczenie osoby (designatio personae), dokonywane przez patrona (ob. art. Patroni) i przelanie urzędu (institutio collativa, ob. art. Collatio), zależne wyłącznie od bpa. Godząc w ten sposób historyczne przywileje posiadaczy ziemskich z zasadami Kłā, zbudowało ustawodawstwo papieskie całkowity system praw, objętych oddziałem technicznym wyrazem „*ius patronatus*“. To przekształcenie dokonało się ostatecznie w drugiej połowie XII w. W Dekretaliach Grzegorzowych poświęcony już jest instytucji patronatu osobny tytuł 38 księgi III. W Liber Sextus traktuje o niej tytuł 19; w Klementynach tytuł 12 tejże księgi. Późniejsze ustawodawstwo, mianowicie uchwały Trydenckie pod niejednym względem zmieniły lub uzupełniły te przepisy; jednakże co do głównych zasad pozostały one nietknięte.

II. Prawny charakter P., jego przedmiot i rodzaje. Źródła oznaczają P. jako „*res temporalis spirituali annexa*“ (c. 16, X, III, 38). Wyraża to myśl, że P. co do swej istoty będący prawem świeckim, przez ścisły związek z rzeczami klnymi przybiera cechę duchowną, a zatem podpada pod ustawodawstwo kłne (c. 3, X, II, 1).

Przedmiotem P. mogą być kły i wszelkie beneficja zarówno niższe jak i wyższe. Nawet bpstwa zostawały niekiedy pod P. panujących. (Por. Konkordat Hiszp. z d. 11 stycz. 1753 r.; Münch. Concord., I, 446; Const. Pii VII, „*Sinceritas fidei*“ d. 7 martii 1818; Bull. Cont. XV, p. 15). Wyjątek bezwzględny zachodzi co do kardynałatu, a co do prelatów przy klasztorach, kapitułach i kolegiatach tylko o tyle, że je nie inaczej jak za osobnem pozwoleniem papieskiem można poddać patronatowi (c. 25, X, III, 38; c. 51, X, I, 6; const. Innocent. VIII, „*Cum ab apostolica*“ a. 1485).

Z pośród podziałów P. ważne są następujące:

a) P. kłny, świecki, mieszany (Jus patronatus ecclesiasticum, laicale, mixtum). Podstawą tego podziału

jest nie duchowny lub świecki charakter osoby wykonywującej P., lecz tytuł, na jakim prawo się opiera. A więc P. nazywamy klnym lub świeckim zależnie od tego, czy uposażenie beneficjum, obciążonego Patronatem, utworzone zostało z funduszków klnych, czy też z majątku osoby prywatnej. Jeżeli na opravę beneficjum złożyły się jedne i drugie fundusze, P. poczytuje się za mieszany.

b) P. rzeczowy i osobisty (Jus patr. reale, personale). Rzeczowym zowie się P., jeżeli jest związany z posiadaniem nieruchomości i przechodzi na każdego, komu się ona dostanie; osobistym—jeśli służy bez względu na posiadanie rzeczy. Osobisty znów P. może być albo ściśle osobisty (personalissimum), jeśli przysługuje samemu fundatorowi i z jego śmiercią gaśnie, albo rodzinny (familiare seu gentilitium), jeżeli przechodzi tylko na członków jego rodziny, albo dziedziczny (hereditarium), gdy na każdego spadkobiercę testamentem przelanym być może.

III. Nabycie P-tu. Zwyczajnym i zasadniczym sposobem nabywa się P. albo przez nadanie ziemi pod mający się budować kł, albo dostarczenie funduszu na jego wzniesienie, albo zapewnienie środków na dalsze utrzymanie świątyni i obsługującego ją beneficjata: Patronum faciunt dos, aedificatio, fundus (Glossa ad c. 26, C. 16, q. 7. Werntz *Jus Decr.* t. II, n. 418; Laurentius, *Forum beneficiale* P. II, q. 30). Kto tych trzech rzeczy sam dokonał, sam też i wyłącznie nabywa na kł P-tu; kto zaś przyczynił się do fundacji tylko daniem gruntu, lub tylko wybudowaniem, lub tylko wyposażeniem, zyskuje P-at wspólnie z tym, kto częściową fundację uzupełnił. Powstaje wtedy Patronat zbiorowy. To samo znaczenie co pierwotna fundacja ma także odbudowanie kła wraz z zupełnego zniszczenia, albo ponowne uposażenie, gdy pierwotna dotacja zaginęła.

Fundacja atoli prowadzi do nabycia P-tu pod tym tylko warunkiem, jeżeli ją bp zatwierdzi (C. q. D. I De cons.; c. 1, C. 1, q. 2; c. 25, X, III, 38).

2) Drugim sposobem nabycia P-tu jest specjalny indult czyli przywilej. Od czasu soboru Trydenckiego, który zniósł P-y biorące początek z nadań b-pich i na przyszłość zabronił ich udzie-

lać ordynaryuszom (ses. 25, c. 5, de ref.), sam tylko pż może w tym porządku ustanawiać P.

3) Droga do nabycia P-tu otwiera też przedawnienie, sięgające niepamiętnych czasów (praescriptio immemorialis). (Por. con. Trid. I. c.). Tak dawne bowiem tego prawa posiadanie i używanie gdy było bezsporne i w dobrej wykonywane wierze, wytwarza domniemanie, iż ono wywodzi swój początek z rzeczywistego tytułu.

IV. Przeniesienie już istniejącego P-tu z jednej osoby na inną dokonywa się według ogólnych zasad przekazywania praw prywatnych, z pewnemi jednak zastrzeżeniami, wynikającymi w części z natury prawnej P-u, w części z ograniczeń zawartych w akcie fundacyjnym.

A więc przedewszystkiem sam P-t, jako ius spirituale, nie nadające się do oszacowania, nie podlega sprzedaży lub zamianie na jakąkolwiek korzyść majątkową (c. 16, X, III, 38; con. Trid. ses. XXV, c. 9 de ref.). Dozwolona jest jedynie zamiana P. osobistego na inny P. osobisty jako inną res spiritualis (C. 40, C. 16, q. 7; C. 9, X, III, 19; S. C. C. in causa Pampil. a. 1723 apud Richet p. 452) i to tylko za zezwoleniem właściwego bpa (c. 5, X, III, 19).

Nieruchomość, do której przywiązany jest P. może być przedmiotem kupna lub zamiany pod tym tylko warunkiem, że przy oznaczeniu wartości gruntu P. nie będzie brany w rachubę, ani taksonowany osobno (arg. c. 7, 13, X, 3, 38; S. C. C. in causa Macerat. 13 lipia 1789). Darowizną można przenosić P. (c. 14, X, III, 38) nie inaczej jak za zezwoleniem biskupa (c. 1, in Extrav.; c. 8, X, III, 38; c. I, III, 19 in 6-o), chyba, że P. świecki ma być przelany na osobę duchowną lub instytucję kościelną (ib.).

Istniejące prawo P-tu może też być nabyte przez przedawnienie t. j. długoletnie faktyczne wykonywanie praw patronatowych (c. 24, X, III, 28). P. osobisty przedawnia się po latach 30, jeżeli jest świecki; po upływie lat 40, gdy jest duchowny (c. 8, 20, X, II, 26). (Por. Richter, *Lehrbuch des kathol. und evangel. Kirchenrechts*. § 189, n. 22; Phillips, I. c. VII, 767; z Schulte, *Das*

kathol. Kirchenrecht. II, 691; Wernitz, *Jus Decret.* II, n. 421).

Wreszcie drogę do przeniesienia P. z wyjątkiem wypadku, gdy P. jest ściśle osobisty—otwiera sukcesya. P. rodzinny i dziedziczny przechodzi na spadkobierców w porządku, wskazanym przez akt fundacyjny lub wolę zapisodawcy; rzeczowy przypada w udziale sukcesorom nieruchomości, z którą jest związany (c. 1, X, III, 38; c. 41, X, II, 20; c. 2, III, 12 in Clem.).

V. Treść P., czyli ogół praw, przysługujący patronowi wobec kła lub beneficjum, określa dwuwiersz:

Patrono debetur honor, onus, emolumentum,
Praesentat, praesit, defendat, alatur [egenus.

Ma tedy przedewszystkiem patron pewne prawa honorowe (iura honorifica). I tak podczas publicznych procesyj należy mu się poczesne miejsce (ius processionalis), osobna ławka w kłe, prawo umieszczenia swego herbu w kłe (ius listrae), osobna wzmianka w modlitwach klnych (ius intercessionum), po śmierci żałoba klna (ius luctus) i inne jeszcze honory, o których rozstrzyga zwyczaj (c. 26, 27, C. XVI, q. 7; c. 25, X, III, 38; c. 1, X, III; S. C. C. 21 aug. 1587 apud Pignatelli, *Consultationes*, t. IV, cons. 16; *Pontificale Rom.*, De ecclesiae dedic.; S. R. C. 2 jun. 1685; 13 mart. 1688 apud Gardellini n. 3086).

Drugą kategorię przysługujących patronowi praw, stanowią korzyści materialne (iura utilia), wyrażające się, że fundatorowi i jego potomkom—nie zaś innemu następcowi w P. (*Pont. Rom.* I. c.)—przysługuje warunkowe prawo alimentacji na majątku beneficjalnym jeśli podupadli w ubóstwo, a kł większe posiada dochody, niż potrzeba na pokrycie bieżących wydatków (c. 30, C. 16, q. 7; c. 25, X, III, 38).

Pośrednie miejsce pomiędzy iura honorifica i utilia zajmuje najważniejszy przywilej patrona, czyli t. z. prawo prezenty (ius praesentandi), o którym była wzmianka na wstępie. Gdy P. wykonywa osoba pojedyncza, ona jedna przedstawia kandydata na wakujące beneficjum (c. 19, X, III, 38; c. 2, III, 12 in Clem.).

Gdy patronów jest kilku, mogą umó

wić się pomiędzy sobą co do sposobu wykonywania prezeny. W szczególności mogą reprezentować albo per turnum, kolejno, czyli tak, iż za każdym razem prezentuje inny współpatron, albo razem przez głosowanie, albo wreszcie tak, iż każdy patron z osobna przedstawia bpowi swego kandydata, poczem z pośród ogółu podanych bp obiera jednego (c. 3, X, III, 38; c. 2, III, 12 in Clem.). Oznaczenie prezentata za pomocą głosowania nie tylko jest wzbronione, ale i nieważne (S. C. Con. 17 febr. 1821 apud Richter, p. 496, n. 20).

Imieniem korporacji, fundacji, wogóle osób moralnych lub zbiorowych za powołanego do prezeny uważa się ten, kto te instytucje lub kolegia zastępuje w czynnościach prawnych (c. 28, 32, X, I, 6; c. 6, X, III, 10; S. C. Con. 19 iun. 1790, l. c. p. 456, n. 19).

Na przedstawienie kandydata prawo kan. pozostawia P-om duchownym termin 6-miesięczny, a świeckim 4-miesięczny, licząc od chwili otrzymania przez nich wiadomości o wakacji beneficjum (c. unie. III, 19 in 6-o). W ciągu tych 4-ch miesięcy P-wi świeckiemu (ale nie duchownemu) wolno jest obok poprzednio wskazanego przez siebie kandydata udzielić prezeny jeszcze i innym, co się nazywa ius variandi (ob. art. Jus variandi) c. 24, X, III, 38).

W wyborze kandydata P-n nie jest krepowany żadnymi innymi ograniczeniami, prócz tych, które wynikają z aktu fundacyjnego i ogólnych przepisów prawa odnośnie do kwalifikacji promowanych na urzędy kłne osób. Wolno więc P-wi dać prezenę współpatronowi (glossa in c. 15, X, 3, 38), najbliższemu krewnemu, nawet własnemu synowi (c. cit.), byle nie sobie samemu (c. 26, X, III, 38; c. 7, III, 7). W każdym jednak razie prezentowany powinien być godnym otrzymania beneficjum (dignus) i odpowiednio uzdolnionym do wykonywania obowiązków z posiadaniem jego związanym (idoneus) (c. 5, X, III, 38; con. Trid. ses. VII, c. 13 de ref.; ses. XXV, c. q. de ref.). Oczywiście, o jednym i drugim wyrokuje nie sam P - on lecz bp (con. Trid. ses. VII, c. 13, de ref.; ses. XIV, c. 18 de ref.), od którego decyzyi wolno P-wi zakładać rekurs. Jeżeli wszakże P-on duchowny świadomie zaprezentował kandydata niegodnego, na ten raz

traci prawo prezentowania (c. 24, 29, X, 38).

Co się tyczy formalności zewnętrznych, z prezeną należy się we właściwym terminie zgłosić do bpa (c. 4, 5, 21, X, III, 38; c. 3, X, III, 7; con. Trid. ses. XXIV; c. 12, 13 de ref.), wikaryusza generalnego (c. 3, X, III, 7), wikaryusza kapitulnego (c. I, III, 6 in 6-o), lub innego kompetentnego kolatora (con. Trid. l. c.), ustnie lub na piśmie (c. 6, X, III, 10), osobiście lub za pośrednictwem prokuratora (c. 16, X, III, 8) i w słowach jasnych rzecz wyłożyć (c. 5, 10, 31, X, 38). Przyjęcie prezeny dokonywa się bezpłatnie (c. 12, 19, 27, X, V, 3; con. Trid. ses. XXIV, c. 14, 18 de ref.); wszelkie usiłowanie przekupstwa ze strony P-a lub kandydata uważa się za symonię i sprowadza nieważność aktu (c. 13, 27, X, V, 3; c. 2, V, I in Extrav. com.). Nie ma też znaczenia prezena na beneficjum jeszcze nie wakuujące (c. 2, 3, 13, 16, X, III, 8; c. 2 eod. tit. in 6-o; con. Trid. ses. XXIV, c. 19 de ref.).

Prawny skutek ważnie dokonanej prezeny polega na tem, że prezentowany nabywa ius ad rem (ob. art. Jus in re, ius ad rem) wobec bpa, t. j. może się od niego domagać instytucji kanonicznej. Jednakże i to ius ad rem, tylko przy P. duchownym, gdzie prezena ma charakter elekcji kanonicznej, jest bezwarunkowe; przy świeckim zaś P. póki patronowi wolno zmieniać prezenę, tylko za warunkowe poczytane być może.

Obok praw i korzyści, przysługujących patronowi, ciążą też na nim pewne zobowiązania. Na skutek ścisłego związku, jaki zachodził niegdyś między P-m z jednej strony, a adwokacją i własnością gruntową z drugiej, wytworzył się dla patrona obowiązek czuwania nad całością kościoła i jego uposażenia (c. 23, 24, X, III, 38). Z czasem, wobec lepszego uporządkowania stosunków prawno-państwowych, wiele z tych świadczeń straciło na znaczeniu lub poważnej uległo redukcji. (Por. Rittner, *Prawo kościelne katolickie*, t. I, 314). Dotychczas jednak patronowi, jeżeli się chce utrzymać przy swych prawach, nie wolno się uchylać od naprawy względnie odbudowy na swój koszt zniszczone-

go kła (S. C. Con. 3 aug. 1686 apud Richter, p. 121).

V. Zgaśnięcie P-u, czyli utrata praw patronatowych, może być bezprowtne lub czasowe. Bezpowrotnie gaśnięcie P-t: 1) jeżeli przestaje istnieć jego podmiot, a więc ze śmiercią patrona, gdy P. był ściśle osobisty, z wymarciem rodziny fundatora, gdy był rodzinny, z rozwiązaniem korporacji lub instytucji, która wykonywała prawa patronatowe etc. (Por. Konkord. Aust. z 18 sierpnia 1855, art. 18); 2) wskutek skasowania beneficjum, obciążonego P. (S. C. Con. l. c.); 3) przez wyraźne lub domniemane zrzeczenie się praw patronatowych (c. 1, III, 19, in 6-o; c. 7, X, III, 24; S. C. Con. 23 jan. 1838. l. c. p. 454); 4) za karę, gdy patron dopuszcza się symonii (con. Trid. ses. XXV c. 9 de ref.), przywłaszcza sobie majatki kościelne (ib. ses. XXII, c. 11 de ref.) kleryków kościoła patronackiego czynnie znieważa (c. 12, X, V, 37), przechodzi na wyznanie akatolickie lub staje się apostata (c. 13, § 5, X, V, 7; c. 19, V, 2 in 6-o); 5) przez niewykonywanie praw patronackich, jeżeli równocześnie bp w dobrej wierze przez przeciąg lat 30 (gdy P. świecki) lub 40 (gdy klny) obsadzał beneficjum w drodze wolnej kollacji, bez protestów ze strony patrona (c. 20, X, II, 27; Werntz, *Jus. Decret.* t. II, n. 438).

Zawieszeniu ulegają prawa patronatowe w następujących wypadkach: 1) Jeżeli patron świecki w 6-o miesięcznym terminie zaniedba przedstawić bpowi prezente, na ten raz traci prawo prezentowania i bp może obsadzić beneficjum niezależnie od niego (c. 3, 37, X, III, 30). 2) Ten sam skutek pociąga za sobą świadome udzielenie prezenty niegodnej osobie przez duchownego patrona (Bened. XIV, *De Synodo dioec.* l. XII, c. 7, n. 6). 3) Nie może też wykonywać praw patronatowych, kto popadł w ekskomunikę większą lub stał się niezdolnym do nabycia patronatu (Kober, *D. Kirchenb.* p. 372).

X. J. G.

Patronat w Polsce. Do Polski dostał się P. z Niemiec, ale już w wykonanej formie, którą mu nadało prawo kanoniczne. Wykazał to Abraham w rozprawie: *Początki prawa patronatu*

w Polsce, opierając się na Theinerze (*Vetera monum. Pol.*) i kodeksach dyplomatycznych ziem dawnej Polski. U nas, jak i gdzieindziej, wyrosł P. ze stosunku własności na kościołach, wzniezionych sumptem prywatnym, oraz opieki, do jakiej poczuwały się znakomitsze rody względem fundacyi swych przodków. Dopiero z czasem pod wpływem prawodawstwa klnego i coraz częstszych stosunków ze Stolicą Św., jak również za sprawą wysyłanych przez nią na Synody prowincjonalne legatów (Por. Statut legata Filipa z r. 1270 w *Antiq. const. synod.* Hubego c. 17, 54, 55). Własność prywatną na kościołach i opiekę nad nimi poczęto pojmować w dzisiejszym tego słowa rozumieniu, jako prawo Patronatu, czyli jak go zwano w Polsce — „podawania.“ W dokumentach XIII wieku i późniejszych „haeres ecclesiae“ stale już oznacza Patrona (*Kodeks Kap. Krak.* I, n. 41, 42; *Kodeks dypl. Małop.* I, n. 41, 161, 163, 170; *Kodeks dypl. Wielkop.* I, 598; III, 1354), jakkolwiek w epoce reformacyi nie brak usiłowań wznowienia dawnych, od wieków niepraktykowanych pojęć o jego prawach w obec kościoła (*Zakrzewski, Powstanie i wzrost reform. w Polsce*, 81 s.; *Bukowski, Dzieje reform. w Polsce*, t. I 584, 639; *Maciejowski, Historia prawodawstw słow.* t. IV, 406).

W stosunku do beneficjów mniejszych, prawa patronackie jak widać z libri beneficiorum i ksiąg wizytacyjnych, przysługiwały bpom, zakonnikom, osobom duchownym i świeckim, kapitułom, klasztorom, kolegiom i akademiom. (Bandtkie, *Jus. Pol.* p. 142; Fabisz, *O Synodach* str. 43; *Volum. leg.* VII f. 88, 585; Rykaczewski, *Relacje nuncyuszów* II, 86). Leon X bullą „Etsi ex debito“ z r. 1513 nadał Akademii krakowskiej potwierdzony w naszych czasach (*Acta S. Sedis* t. XVI, 313) przywilej obsadzania niektórych beneficjów i kanonii doktorami teje Akademii. W r. 1775 prawo patronatu otrzymali nabywcy dóbr pojezuickich (*Vol. leg.* VIII, f. 267). Na sejmie z r. 1768 zatwierdzono je dyzunitom i dyssydentom w ich dobrach, a katolikom wzajemnie na kościoły tamtych wyznań (*Vol. leg.* VII, fol. 585). Zakonnikom usiłowano je odebrać na

synodzie prowincjonalnym z r. 1643 gdzie zapadła też decyzja, aby wyjednać u króla zakaz łączenia z klasztorami kościołów patronatus regii (*Disquisitio krótka de iure patronatus regularibus abrogando etc.*, r. 1647). Albowiem i królowie, podobnie jak inni panowie, w dobrach stołu swego i przy kościołach swej fundacyi posiadali patronat (*Statuta synod. dioec. Wlad. 85*) Bandtkie, l. c. p. 346), wykonywający na mocy przywilejów, uzyskanych przez Jagiełłę od Jana XXIII (Łętowski, *Katalog I—362*), królowę Zofię (Theiner II, 58) i Kazimierza Jagiellończyka, któremu Sykstus IV w roku 1482 pozwilił prócz tego prezentować kanoników do kapituł katedralnych: Gnieźnieńskiej, Krakowskiej i Poznańskiej oraz w niektórych kolegiatach (Zalasowski, *Jus. Pol.* I, 642). W podobny sposób radzili sobie królowie i później (Fabisz, *O synodach, Decret. Sum. Pont. pro Reg. Pol.* II, p. 137, c. XVIII). Rościli sobie też prawo podawania kandydatów na opactwa (Smogolewski, *O exorbitancyach* 108—126; Paciferi Veredarii, *Nova et vetera libertas* ab antiquo electiones Regular. Abbatium Poloniae concernentia; „Enc. klna“ Nowodw. art. Op at), a nawet i biskupstwa, które przez czas długi były obsadzone przez kapituły drogą elekcji (Hube, *Antiq. const.* p. 82). Niesmiało i sporadyczne próby usurpacji praw kapitułnych, podejmowane przez ostatnich Piastów (Por. art. Biskupi na ziemiach Polskich), za Ludwika Węgierskiego i Jagiellonów, pod pozorem uzyskanych jakoby od Stolicy Świętej przywilejów, stały się bardziej bezwzględne i częste. Wreszcie Zygmunt I, za pośrednictwem Erazma Ciołka otrzymał od Leona X prawo nadawania biskupstw, powołując się na to, że fundowali je i uposażali jego poprzednicy na tronie (*Acta Tomic.* t. II). Z przywileju tego korzystała też Bona (Theiner, l. c. 550; Łubieński, *Vitae episcop. Płoc.* 168) i Zygmunt August. „Tak tedy per viam favoris pontificii poczęli królowie JMoście podawać biskupstwa, a przy kapitułach tylko phantasma electionis została“ (*Teka Gabr. Junoszy Podoskiego* t. V, 107). Tej zmianie zdołało się skutecznie oprzeć jedno tylko biskupstwo War-

mińskie (*Acta Tom.* II 84; Jura Reverendi Capituli Varmien, circa electionem epis.).

W czasach po rozbiorowych, na mocy ukazu cesarza Aleksandra I w Królestwie Kongresowem kandydatów na beneficjia rządowej kollacyi prezentowała Komisya Wyznań. Natomiast na beneficjach patronatu duchownego i kollacyi zakonnej patronat przyznano biskupom, którzy jednak zrzekli się tego prawa na rzecz rządu, nie chcąc ponosić dziesiątej części wydatków na budowę i reparacye kościoła, jakie na kollatorów nałożył ukaz z 3 stycznia 1818 r. W uzupełnieniu powyższego ukazu, na mocy rozporządzenia Kom. Rząd. Spraw. Wewn. Duch. z dnia 26 kwietnia 1844 r., kollatora uczyniono przewodniczącym w Dozorze kościelnym (*Przep. Rządow.* Gub. i Nacz. Pow. War. 1866, str. 58), ale odebrano mu ten przywilej ukazem z 26 lipca 1864 r. (*Dz. Pr. t.* 62, str. 280). Równocześnie zaolesiono Patronat w parafiach u-nickich (Ib.). Gdy zaś wkrótce potem, bo już 26 grudnia 1865 r. (*Dz. Pr. t.* 63, str. 368) wszystkie kościoły, w majątkach prywatnych leżące, uznano za administracye, rządzone nie przez proboszczów, lecz przez czasowych komendarzy, w zasadzie wszelkie atrybucye patronów ustały (Por. Przepisy o porządku nominowania osób duchow. na urzędy klny z dnia 12 lipca 1866 r.; Decyzye Dyrektora Główn. w Komis. Rząd. Spraw. Wewn. i Duch. z dnia 22 września 1866 r. w *Sborniku Cirkulárov po uprawnieniu Cerkow. dieł.* cz. I, str. 107, 221; *Swod zakonow* t. XI, cz. I, §§ 133—152, 176—181).

O patronacie w Polsce, prócz autorów wymienionych w tekście, pisali: Meissner Czesław, *Patronat kościelny* w świetle powszechnego pruskiego prawa krajowego, „Przegląd klny“ r. III, 1905; Trzeciński Tadeusz, *Patronat klny* i powinność budowlana rządu w dyecezyach Gnieźnieńskiej i Poznańskiej, ib. r. III 1904; Czapski Ignacy, *De iure patronatus quod vocant regium*, Berolini 1869; Chodyński Stanisław, *Patronat w Polsce*, w „Enc. klny“ Nowodw. t. XVIII; Piotrowski Eligi, *Rzecz o Patronatach*. 1817.

O prawie patronatu w kościele ruskim, gdzie jeszcze w zeszłym wieku

stosunki przedstawiają obraz pod wielu względami podobny do pierwotnych feudalnych porządków, por. Szaraniewicz, *Rzut oka na beneficjacy kościoła ruskiego*. 1875; Maciejowski, *Hist. prawod. słow.* IV, 421—428; *Archaeograficzeskij sbornik* dokumentów Siewiero-Zapadnoi Rusi, Wilno 1870 t. III, 319.

X. J. G.

Patryarchat, patryarcha. Jest to jeden z wyższych szczebli w hierarchii kłnej. Godność tę piastują zwykle bpi tych stolic, którym ten przywilej przyznano; nazywają się patryarchami, zajmując najpierwsze miejsca po pzu. Jurydykcyi patryarchy podlegają wszyscy bpi i metropolici tych prowincyj, które stanowią pewien okrag zw. patryarchatem. Chociaż nazwa patryarchy była w użyciu od najdawniejszych czasów w Kle Chrystusowym, od czasu jednak concylium Chalcedońskiego 451 r. przyznano ten tytuł tylko Kłowi rzymskiemu, aleksandryjskiemu i antyochańskiemu, jako założonemu przez samego księcia apostołów św. Piotra. Z biegiem czasu przyznano też tę godność bpowi jerozolimskiemu i konstantynopolitańskiemu. — Wszyscy ci patryarchowie mieli pewne przywileje i jurydykcyę w obrębie swego patryarchatu, ale sami pozostawali pod zwierzchnictwem bpa rzymskiego, czyli pza. Znaczenie później otrzymała ta godność bp akwilejski obecnie wenecki, bp lizboński i kapelan króla hiszpańskiego—tytuł patryarchy Indyj Wschodnich.

Z biegiem czasu z tych patryarchatów na Wschodzie powstały nowe: chaldejski w Bagdadzie, ormiański z Eczmiazdynie i trzy antyochańskie rozmaitych obrządków. Od czasu zajęcia przez Turków Konstantynopola powstał patryarchat rosyjski w Moskwie. Przetrwał do r. 1721, skasowany przez Piotra W. O poszczególnych patryarchatach ob. odpowiednie artykuły: Aleksandryjski patryarchat, Antyochański i t. d. (Por. Dr E. Rittner, *Prawo kościelne katolickie*, Lwów 1878, t. I, str. 447; Dr Simon Aichner, *Compendium Juris Ecclesiastici*, Brixinae 1895, ed. 8, p. 381—383).

X. R. J.

Patryarchowie Starego Zakonu—hebr. rasze abot, gr. Sept. ἀρχοντες πατριῶν—nazwa honorowa praoców rodzaju ludzkiego w ogóle, a narodu żydowskiego w szczególności (I Paral. VIII, 14—28; Tob. VI, 20; Act. Ap. II, 20; VIII, 8—9; Hebr. VII, 4). Można ich podzielić na trzy klasy: na przedpotopowych czyli świata pierwotnego, na potopowych i na patryarchów narodu żydowskiego. Patryarchów przedpotopowych było dziesięciu:

Adam żył 930 lat. — Set żył 912 l. — Enos żył 905. — Kainan żył 910 l. — Malalel żył 895 l. — Jared żył 962 l. — Henoch żył 365 l. — Matuzala żył 969 l. — Lamech żył 777 l. — Noe 950 l. (Por. Genes. V, 8—31; IX, 29).

Patryarchów popotopowych było też dziesięciu:

Sem żył 600 lat. — Arfaksad żył 438 l. — Sale żył 433 l. — Heber żył 464 l. — Phaleg żył 239 l. — R w żył 239 l. — Sarug żył 230 l. — Nahor żył 148 l. — Tare żył 205 l. — Abraham żył 176 l. (Por. Genes. XI, 10—32; XXV, 7).

Długowieczność pierwszych patryarchów tłumaczy się silniejszą pierwotną budową organiczną, która wskutek grzechu pierworodnego poczęła powoli słabnąć, i zdrowymi warunkami klimatycznymi, które po potopie uległy znacznej zmianie (Por. F. de Hummelauer, *Comment. in Gen.*, p. 201).

Do szeregu patryarchów narodu żydowskiego zaliczają się:

Abraham — Izaak żył 180 l. — Jakób żył 147. — 12 synów Jakóbowych, z tych: Lewi żył 137 l. — Kaat żył 133 l. — Amram żył 137 l. — Mojżesz żył 120 l.

Na Mojżeszu kończą się czasy patryarchów. Nazywano wprowadzić patryarchę Dawida (Act. Ap. II, 20), ale to nie w ścisłym znaczeniu. Po zburzeniu Jerozolimy nazywano patryarchą przełożonego Sanhedrynu, a następnie nazywano tak samo przełożonych szkół w Tyberyadzie i w Babilonie. Zabronił tego cesarz Teodozjusz II dekretem z r. 429. Szczegóły o każdym z patryarchów wskazane w odpowiednich artykułach. (Por. M. Hagen, *Lexicon Bibl.* t. III, p. 524—531; J. Danko, *Historia Revelationis Divinae*, Vindobonae 1862, t. I, p. 62).

X. R. J.

Patrycyat rzymski, tytuł bizantyń. od czasów Konstantyna oznaczający najwyższy stopień dygnitarza państwowego, ostatnio zaś nadawany zastępcy ces. wschod. we Włoszech egzarsze rawenateńskiemu, któremu też poruczone było zatwierdzać wybór pży. Kiedy po wzięciu Rawennę przez Longobardów pż Stefan II 754 r. wezwał pomocy Pipina, nadał mu oraz synom jego, prawdopodobnie po porozumieniu się z cesarzem wschodniorzymskim, tytuł patriciusz romanus (por. Hartmann, *Gesch. Italiens*. t. 12, 1902). Pipin tytułu tego nie nosił, natomiast Karol W. połączył go od r. 774 z tytułem króla Longobardów, i wywoził stąd swoje prawa zwierzchnicze we Włoszech, co do których nie mógł się porozumieć z pżami Hadryanem I i Leonem III. Po ukoronowaniu się Karola cesarzem rzymskim tytuł ten znalazł się z prawami cesarskimi. Po upadku cesarstwa Karłowingów tytuł patrycyuszów przywłaszczali sobie różni uzurpatorowie władzy w Rzymie, jak Alberyk 932 r., a także ścięty 998 Krescencyusz II. Otton III tytuł ten bez praw nadał niektórym magnatom rzymskim. Po koronowaniu przez Klemensa II cesarzem rzymskim 1046 r. Henryka III, Rzymianie zachęcali go do ogłoszenia się patrycyuszem i tem samem wywierania wpływu na wybór pża, a faktycznie dokonywania tego wyboru. Od tej przewagi uwolnili się pże przez dekret o wyborach głowy Kła w 1059 r. i w następstwie walki o inwestyturę. Mianowanie Rogera II pżem przez antypżą Anakleta II 1136 r. nie miało żadnego znaczenia, również jak i ogłoszenie nim 1144 r. Jordana Pierleone, brata Anakleta II, przez Rzymian. Po raz ostatni ukazał się z insygniami p-a Fryderyk I r. 1167, gdy antypż Paschalis III intronizował go w kle św. Piotra. (Por. Grashal, *D. P-t d. deutsch. Kaiser* w *Archiv für kath. Kirchenrecht*. XLI 1879, str. 193 i XLII, str. 209—305).

(Ch.).

Patrycyusz (Patrycy albo Patryk) św. bp. Święto 17 marca. Postać tego „apostola Irlandyi” osnuta została na przepięknych legendach, wyrażających wdzięczność dla sługi bożego, którego życie obfituje w zdumiewające rzeczy o niezaprzeczonem historycznym cha-

rakterze. Syn Kalfurniusza bretończyka (dekuriona rzymskiego) i Conquessy, pochodzącej z Gallii, ur. się P-sz r. 377 (według Bollandystów) w Szkocyi za Bonnaven, wiosce leżącej między miasteczkiem Glasgow i Dumbritten. (Wioska ta ku jego pamięci nazwana została Kil - patryka). Według Jocelina matka P-a była siostrzenicą św. Marcina, bpa Turaneńskiego. Bóg przeznaczył P-a na apostoła narodu podówczas jeszcze pogańskiego, dla tego od najmłodszych lat przez ciężkie prowadził go próby. W 16 roku życia wzięty przez korsarzy do niewoli, wywieziony został do północnej Irlandyi i sprzedany naczelnikowi małego państwa Milchonowi w Dalaradyi. W niewoli pozostawał lat 7 szukając pociechy w modlitwie i rozmyślanii. Już wtedy powziął myśl opowiadania Ewangelii pogańskim Irlandczykom. Cudownym sposobem uszedłszy z niewoli przybył najpierw do swych rodziców, którzy nalegali by u nich pozostał. P-sz jednak uczuwał niepokonany pociąg opowiadania Ewangelii Irlandczykom. W nocy miewał wizye, jak pogańscy Irlandczycy ze łzami ku niemu wyciągali ręce z prośbą, by do nich przybył. Po ciężkiej walce ze sobą samym i z krewnymi udaje się do Galli, aby uzupełnić braki duchownego wykształcenia. Znalazł najpierw przytułek w sławnem opactwie nazwanem Marmoutier, założonem przez św. Marcina niedaleko Tours a następnie u św. Germana († 448), bpa w Auxerre; z rąk tegoż przyjął święcenia kapłańskie. W ogóle w Gallii bawił P-sz 20-30 lat z czego jednak nie wynika, by i na inne miejsca się nie udawał. Tak np. twierdzą niektórzy jego żywotopisarze, że w tym okresie przebywał pewien czas między zakonnikami na wysepce Lerins i że brał udział w pracy misyjnej św. Germana w Brytanii, podjętej z polecenia pża Celestyna I, w celu pokonania pelagianizmu w tym kraju.

Udaje się następnie do Rzymu, gdzie przyjęty w poczet kanoników kła Laterańskiego poświęca się nauce Pisma św., przykładem swojej świątobliwości budując wszystkich. Pż Celestyn I wysłał P-a do Irlandyi dla opowiadania Ewangelii spoganizowanym przez Druidów tamtejszym mieszkańcom, wyswięciwszy go wprzód na bpa. W r. 432

rozpoczyna ewangelizację „wyspy zielonej”. Przebiega cały kraj, przeważnie w otwartym polu zbiera rzesze, opowiada im życie i mękę Zbawiciela. Język i obyczaje ludu były mu znane. Przy tem niezmordowana gorliwość, którą Bóg stwierdzał licznymi cudami, gotowość poniesienia męczeństwa, pokora, roztropność, jednaly mu serca mieszkańców, pomimo zawziętego oporu pogańskich kapłanów i książąt, którzy jednak w końcu ulegli wpływowi św. męża. Obdarzony porywającą wymową pociąga wszystkich do przyjęcia Chrztu św., rozprasza ciemności bałwochalstwa, a oddawszy się pracy apostołskiej z całym poświęceniem prowadzi ją z takim powodzeniem, że wkrótce wyspa pokryła się klasztorami i klami. Założył także kilka bpstw. Stara się gorliwie o wychowanie duchowieństwa. Zwołał kilka synodów. W Armagh założył stolicę rymacyalną, która aż do VII w. była jedynym arbpstwem Irlandyi. W czasie 30 letniej przeszło pracy apłskiej nie tylko w całej Irlandyi wiarę św. zaszczerpił, lecz nadto w takim stopniu doskonał, że obyczaje chijańskie zaprowadził, że Irlandyę „Wyspą Świętych” nazwano. Wycierpiał przytem wiele, jak świadcza napisane przez niego: *Confessio de vita et conversatione sua*, w której P. w ogólnych rysach opowiada własne życie i dzieje apłstwa, a nadto: *Epistola ad Christianos Corotici tyranni subditos*. Jest to nazwa pewnego księcia w Brytanii, który napadł na nadmorskie okolice Irlandyi i wielu mieszkańców zabrał do niewoli. Ale Bóg zawsze używał opieki słudze swemu; obdarzył go przytem darem prorocstwa, obok licznych objawień jakimi go zaszczercał. Sławny cudotwórca dożył późnego wieku, zajęty jedynie chwałą Boga i szczęściem ludu. Zasnął w Panu r. 493 (według Bollandystów), według innych w r. 465. Przy zwłokach jego okazywały się niezwykle światła i słyszano pienia anielskie: Śmierć jego oplakiwał żałośnie cały naród. W chwili jego zgonu było w Irlandyi wielu bpów, liczne duchowieństwo i domy zakonne, które były ogniskami nauki i pobożności. Z klasztorów założonych przez św. P-a wychodzili apostołowie na głoszenie Ewangelii i na szczyepienie chijańskiej cywilizacji. Rewolucya klna jednak ogniem i mie-

czem zniszczyła te przybytki nauki. Zwłoki sługi Bożego złożone zostały w katedralnym w m. Dun prowincyi Ultońskiej (Ulster). Lud irlandzki obchodzi dotychczas jeszcze dzień 17 marca (św. Patrycyusza) jako święto narodowe. (Por. *Acta Sanctorum*, martii t. II, febr. t. III; Usher, *Britanica rum ecclesiarum antiquitates*, p. 943 nast., Loudini 1687; *Officia propria Sanctorum a Canonicis Reg. S. Augustini recitanda*. Tornaci Nerviorum 1893; *Encyklopedia* Nowodworskiego art. Irlandya; Wetzer und Weltes, *Kirchenlexikon*).

Ks. A. Błachut.

Patrypasyanie ob. Antytrynitarze.

Patrystyka ob. Patrologia.

Patrimonium S. Petri ob. Darowizna Konstantyna W. i Kościelne Państwo.

Patricio ks. sławny kaznodzieja portugalski, były deputowany i rektor kolegium dla sierot, członek wielu stowarzyszeń. † w 1911 r. w Porto. Zostawił wiele kazań i innych dzieł.

Patrizi Franciszek Ksawery T. J., uczony egzegeta włoski, ur. w Rzymie w r. 1797, pochodził z hrabiowskiej rodziny z Sienny, początkowo poświęcił się wojskowości i w tym celu udał się do instytutu wojskowego we Francyi, ale wkrótce służbę wojskową ziemią na służbę Chrystusowi w Towarzystwie Jezusowem zamienił, wstępując do zakonu d. 12 list, 1814 r. Otrzymawszy katedrę Pisma św. i hebrajskiego w kolegium rzymskiem, z krótką przerwą, gdy w r. 1848 burza rewolucyjna zmusiła go opuścić Rzym, przez całe życie do śmierci na tem stanowisku przetrwał. Nawet na obczyźnie będąc w Belgii w Lowanium nauczał. Przy olbrzymiej wiedzy odznaczał się wielką pobożnością; miał rzadką umiejętność pracowania szybko, to też znajdował niejedną chwilę wolną, w której już to dawał rekolekcyje uczniom swoim, już to do pierwszej Komunii św. ich przygotowywał, już na cześć Matki Najświętszej utwory poetyczne składał. † d. 23 kwietnia 1881 r. w Collegium Germanicum w Rzymie. Bogatą zostawił spuściznę literacką; wszyst-

ko dzieła pierwszorzędnej wartości naukowej: *De interpretatione Scripturarum sacrarum l. l. 2.* Romae 1844, 8-o, wydane powtórnie pod zmienionym tytułem: *Institutio de interpretatione biblicorum.* Tże 1862; *De Evangelii libri 3.* Frib. Brig. 1853, 4-o; *Commentationes tres de script. divinis.* Romae 1851, 8-o; *De interpretatione oraculorum ad Christum pertinentium* προλεγομενων. Tże 1853, 8-o; *De immaculata Mariae origine a Deo predicta etc.* Tże 1853, 8-o; *De consensu utriusque libri Machabaeorum.* Tże 1856, 4 o; *In Joannem commentarium.* Tże 1857, 8-o; *In Marcum commentarium.* Tże 1862, 8-o; *In Actus Apostol. comment.* Tże 1867, 4-o; *Cento salmi tradotti* letteralmente dal testo ebraico. Tże 1875, 4-o; toż po franc. *Cent psaumes trad... et commentés.* Paris 1890, 4-o; *De prima Angeli ad Josephum Mariae sponsum legatione comment.* Romae 1876, 8-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* t. VI, k. 365—369; Hurter, *Nomencl. lit.* 1913 t. V, p. 2, s. 1582 i nst.).

X. J. N.

Patrizzi Franciszek, uczony włoski, ur: w r. 1529 w Dalmacyi, uczył filozofii platońskiej w Padwie, Ferrarze i w Rzymie. Zwalczał perypatetyzm broniony przez Bellarminą. † w 1597 r. w Rzymie. Napisał: *Della poetica.* Ferrara 1536; *Discussiones peripateticae.* Tże 1581, 4 tomy; *Oracula Zoroastris,* Hermetis Trismegisti et aliorum exscriptis Platoniorum collecta. Tże 1586; *Nova de universis philosophia.* Tże 1591. (Por. Schäfler, *Handlex. der kath. Theol.* t. III, str. 540; Blanc, *Dict. de Phil.* k. 922).

Patti (dioecesis Pactensis) bpstwo w prow. Messyna na Sycylii, sufragania metr. Messyny; założone w r. 1058 przez hr. Rogera. Było pierwotnie opactwem benedyktyńskiem, później podlegało władzy bpów z Lipari aż do r. 1399; od r. 1713 do 1723 i od 1838 do 1843 stolica ta wakowała. Katolików liczy 200 tys. w 49 parafiach, obsługiwanych przez 324 kapł. świec. i 43 zakonnych. W 1912 r. było 35 seminarzystów, 520 klów i kaplie.

Pattuz i Jan Wincenty, dominikanin.

Ur. w Weronie w 1700 r. Przez dłuższy czas był profesorem filozofii a następnie teologii. Występował jako przeciwnik probabilizmu przeciwko św. Alfonsowi. † 1769 r. w Wincenzie. Napisał wiele dzieł przeważnie treści apologetycznej: *De futuro impiorum statu,* 3 t., Verona 1748; *Ethica chistiana; Difesa della dottrina dell' angelico dottore.* 1746, Luce; *Trattato della regola prosima* delle azioni umane, Venetiis 1758; *Lettere ad un Ministro di Stato.* 1761; *Lettere apologetiche.* 1763; *La causa del Probabilismo.* Frariae 1764. W tej sprawie wydał kilka pism. *Instructio circa doctrinam de indulgentiis.* Augustae Vindl. 1784. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius.* III, 169).

Paul (Saint) w Brazylii (dioec. Sancti Pauli in Brasilia) arbpstwo w stanie St. Paul w Brazylii, erygowane jako bpstwo w r. 1745, podniesione do godności metropolii dn. 7 czerw. 1908 r. Diecezję podzielono na 5 innych; arbpstwo zachowało jurysdykcję nad miejscem świętem N. M. P. Zjawienia w dyec. Taubate. Katolików liczy 1,800,000; protest. 35 t.; niewiernych 12 tys. W 44 parafiach i 500 klach i kaplicach pracuje 270 kapł. świec. i 318 zakon. W stanie St. Paul jest fakultet filozoficzny i 5 kolegiów. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1913, srr. 318).

Paul - Saint de Minzesota ob. Stany Zjednoczone.

Paula św. rzymianka znakomitego rodu. Ur. w połowie w. IV. Od najmłodszych lat odznaczała się wielką religijnością. Była żoną Toksocyusza, miała 4-y córki: Blezylę, Eustochję, Rufinę, Paulinę i syna Toksocyusza. Po śmierci męża cała się poświęciła życiu bogomyślnemu i uczynkom miłosiernym. Gdy św. Hieronim opuścił Rzym, udała się za nim, jako swym ojcem duchownym, do Ziemi św., zamieszkała z córką Eustachią w Betleemie, założyła tam jeden męski i trzy żeńskie klasztory. † 404 r. Św. Hieronim nie znajduje słów na wystawienie jej cnoty. Kl św. obchodzi jej pamiątkę 26-go stycznia. (Por. *Martyrologium Romanum.* 26 ianuarii; S. Hieronim, *De S. Paula vidua;* Lagrange, *S. Paula.* 1871; 1880).

Paulesco N. C. dr. współczesny, profesor uniwersytetu w Bukareszcie, napisał między innemi: *Physiologie philosophique* tłum. na język franc. i wydane w kolekcji „Science et Religion“ n. 431—433; zawiera: *Définition de la Physiologie*. — *Méthode expérimentale*. — *Génération spontanée et Darwinisme*. — *La Finalité*, le *Matérialisme*, *Ame et Dieu*. Paris 1907, 12-o, 3 tomiki.

Paulhan Fr., filozof racjonalista, współczesny, ur. w r. 1856 w Nîmes, autor wielu dzieł z zakresu psychologii: *l'Activité mentale* et les éléments de l'esprit. Paris 1889; *Le nouveau mysticisme*. Paris 1892, 18-o; *J. de Maistre et sa philosophie*. Tł. 1893, 18-o; *Les Caractères*. Tł. 1894; 1902, 8-o; *Les Types intellectuelles*. Tł. 1891, 8-o; *Psychologie de l'intention*. Tł. 1900; 8-o; *La Volonté*. Tł. 1902; *Analystes* et l'esprits synthétiques. Tł. 1903; *La Fonction de la mémoire* et le souvenir affectif. Tł. 1904; *Les mensonges du caractère*. Tł. 1905; *Le Mensonge de l'art*. Tł. 1907, 8-o; *La contradiction de l'homme* w „Revue phil.“. 1908, janv. p. 27—47; févr. p. 145—168, i inne. Jest współpracownikiem czasopisma „Revue philosophique“. (Por. Blanc, *Répert. bibl.* s. 295; Tenze, *Dict. de Philos.* k. 923; Suppl. k. 111).

z **Pauli Franciszek** św. ob. Franciszek z Pauli św.

Pauli Grzegorz ob. Grzegorz Pauli.

Paulianie albo **Pauliści** ob. Barnabici.

Paulicyanie ob. Baanes i Baanici.

Paulin, patriarcha Akwilejski, przyjaciel Alkuina, współczesny Karola W. Odznaczał się wielką nauką i świętobliwością życia. † w r. 804 w Akwilei. Napisał kilka traktatów w obronie Kł. św. przeciwko heretykom owego czasu, przeciwko adopcjanom i obrazobórcom. Najlepsze wydanie mamy u Migne'a, *Patres Lat.* t. 99.

Paulin od św. Andrzeja (Wiązkiewicz) pijar, ur. w r. 1666 w Głogowie, uczył się w Chełmie, w 1686 r. wstąpił do Pi-

jarów tamże i zasłynął jako kaznodzieja wybitny; mawiał w wielu kłach, zwłaszcza w Warszawie. Był rektorem w Piotrkowie, † dn. 27 września 1729 r. w Warszawie. Napisał: *Panegiryk Pawłowi Dubrowskiemu* bpowi loryeńskiemu, sufr. przemyskiemu w dniu jego konsekr. Warszawa 1700, fol.; *Panegiryk Stanisławowi hr. Krasinskiemu* na jego uroczyste wstąpienie na prefekturę warszawską. Tł. 1700, fol.; *Epitalamium na ślub ks. Michała Sapiehy* i Teresy Wielopolskiej. Tł. 1700 fol.; *Panegiryk ks. Stanisławowi Szembekowi* artpowi gnieźn. i prymasowi Królestwa na jego wstęp do kadry swojej. Tł. 1711, fol.; *Delicje nieba i ziemi* serc ludzkich serce Chrystus Jesus świata Zbawiciel... chrześcijańskim sercem zalecony. Warszawa 1723, 4-o; *Prawdy moralne* prawdę Pisma św. zdaniem Doktorów ŚS. wywiedzione. Tł. 1728, fol.; *Mars Sueticius*. 4 tomy, roczniki polskie. (Por. Bielski, *Vitae et scripta quorundam e Congr. Sch. Piar.* Vars. 1812, s. 25 i inst.; Jocher, *Obraz bibl.-hist. nauk i liter.* t. II, n. 4104; t. III, 5943, 6104).

X. J. N.

Paulin z Antyochii ob. Melecyszowe odszczepienstwo w Antyochii.

Paulin od św. Bartłomieja, karmelita bosi, misjonarz w Malabarze, członek Akad., sławny oryentalista, lektor języków wschodnich w kolegium misyjnym w Rzymie u św. Pankracego, ur. w r. 1748, w r. 1796 wstąpił do zakonu, był przez lat 14 misjonarzem. W r. 1790 wezwany przez pza do Rzymu był od r. 1880 konsultorem w Kongr. Indeksu i inspektorem studyów w kolegium Urbana pza. † w r. 1806. Napisał: *Examen Historico-Criticum Indicorum bibliothecae Sacrae Congr. de prop. fide. Romae* 1792, 4-o; *Grammatica sancrit.* Romae 1790; *Adagia malabarica*. Tł. 1791; *Systema brachmanicum*. Tł. 1791; *Indica christiana*. Tł. 1794. (Por. Sommervogel, *Biblioth. de la Comp.* Bruxelles 1893, 4-o, t. IV, k. 81; Schäfler, *Handl. der Kath. Theol.* 1900, 8-o, t. I, s. 346).

Paulin z Medyolanu—pisarz kościelny, sekretarz św. Ambrożego, którego

też żywot opisał — *Vita S. Ambrosii*, Migne, *Patr. Lat.* t. XIV. W r. 411 występował Paulin przeciwko Celestynszowi na synodzie w Kartaginie. Bliższe szczegóły z jego życia nieznane.

Paulin św. z Noli urodz. w Bordeaux około r. 353. Był uczniem poety Magnums Auzoniusza. W r. 378 był wybrany zastępcą konsula i zarządzał Kampanią. Chrzest św. przyjął dopiero w r. 391; oddał się wraz z żoną swą życiu bogomyślnemu zamieszkując przy grobie św. Feliksa w Noli. W r. 409 został biskupem w Noli i tam pozostał aż do śmierci swej w r. 431. Kościół obchodzi jego pamiątkę 22 czerwca. Ciało św. P. przeniesione zostało do Benewentu a później do Rzymu, gdzie złożono je w kle św. Bartłomieja. Mieszkańcy Kampanii, a zwłaszcza Noli, często domagali się zwrotu ciała św. Pius X pozwolił na przeniesienie relikwii do Noli, dla umieszczenia ich w świeżo przebudowanej katedrze, pod wielkim ołtarzem. Uroczyste oddanie relikwii odbyło się na Watykanie w d. 14 maja 1909 r. Ojciec św. przy tej okazji ryt święta, dotąd sdx., podniósł do rytu zdwojonego dx. i święto rozciągnął do całego Kła na dzień 22 czerwca. Pozostało po P-e 35 utworów poetycznych i 51 listów; pomiędzy poezjami jest 13 poświęconych św. Feliksowi — *Carmina Natalicia*. Najlepszymi pracami św. Paulina są dwa utwory poświęcone Auzoniuszowi (n. 10 i 11). Najlepsze wydanie wyszło w opracowaniu Hartela Wiedeń. *Corpus script. eccles. lat.*, vol. XXIX i XXX; Migne, *Patr. Lat.* LXI. (Por. Buse, *Paulin Bischof von Nola und seine Zeit*, Regensburg, 1856; Baudrillart, Paris, 1904; Reinelt, *Studien über die Briefe*, 1904; M. Philipp, *Zum Sprachgebr. des Paulinus*, 1 Tl., 1904; Battandier, *Annuaire pont.* 1910, s. 35 i nast.). X. R. J.

Paulin z Pelli illyryjszyk, autor autobiografii napisanej heksametrem pod tyt. *Eucharisticon Deo sub ephemeridis meae textu*. Bliższe szczegóły nieznane. (Por. Ebert, *Geschichte der lateinisch. christl. Literatur*).

Paulin z Périgueux — pisarz chrześcijański z V wieku, autor dzieła *Libri*

VI de vita b. Martini i Versus Paulini de visitatione nepotuli sui. (Por. Corpet, *Oeuvres de Paulin de Périgueux*, Paris, 1853).

Paulin św., biskup Trewirski, urodz. w Akwitanii w r. 349 został biskupem. Umarł w r. 359 na wygnaniu we Frygii. Był dzielnym szermierzem w walce z arianizmem. Kościół obchodzi jego pamiątkę 31 sierpnia. (Por. *Martyrologium Romanum*, 31 augusti; Herders, *Konversations Lexikon*, VI, s. 1324).

Paulina św. — 1) P. męczenniczka w Rzymie, żona św. Adryasa; nawróceni oboje na widok cudownego uzdrowienia paralityka przez św. Euzebijusza. Uwięziona wraz z innymi za wiarę w Jezusa Chrystusa została wzięta na tortury z rozkazu sędziego Sekundyna. Św. Adryas i dwoje dzieci: Neon i Marya poszli wnet za P-ą po koronę męczeńską, w r. 256 za prześladow. Waleryana. Święto 2 grudnia. — 2) P. męczenniczka w Rzymie, córka św. Artemjusza i św. Kandydy. Wrzucona wraz z córką do jaskini zostały obie zasypane ziemią i kamieniami z rozkazu sędziego Serena w r. 304. Święto 6 czerwca. — 3) P. błogosł. pustelnica w Turynii, żyła w końcu XI w., † w r. 1107. Cześć odbiera od swoich ziomków 14 marca. (Por. Pétin, *Diction. hagiogr.* t. II, k. 686).

Paulini zw. też zakonem s. Pawła pustelnika (ob.), którego Kł. czci jako wzór życia pustelniczego. Uczniowie tego Świętego zapelniali pustynie Egiptu, Syrii, Palestyny i Grecyi, a następnie przenieśli się i do in. krajów. Rzezywisty swój początek miał zak. P-ów na Węgrzech, gdzie Andrzej Zoërad ok. 1009 r. był pierwszym anachoretą w puszczy Nitryjskiej i gdzie przykład jego znalazł naśladowców. W w. XIII Bartłomiej bp Pięciu-klów znalazłszy w swojej dyecezyi pustelników, postanowił ich skupić i w tym celu 1215 r. na górze Patach wybudował im klasztor i nadał krótką regułę. W tym czasie błog. Euzebijusz kanonik Granu z kilkoma towarzyszami, w zamiarze życia odosobnionego, wybudował sobie mały klasztor w pustyni Pilsum, blisko Santo. Powiadomiony o pustelnikach

z góry Patach, 1246 r. przyjął ich regułę, połączył oba klasztory pod nazwą ś. Pawła pierwszego pustelnika i został wybrany pierwszym prowincyałem. Pragnąc utrwalić swój zakon Euzebjusz udał się 1262 r. do Rzymu, gdzie za radą ś. Tomasza z Akwinu przyjął regułę ś. Augustyna i prosił o zatwierdzenie jej dla swego zakonu. Stol. Aplska nie od razu zgodziła się na zatwierdzenie zakonu, dopiero za Klemensa V legat psk. franc. król. Gentilec de Monte Florido dekretem z grud. 1306 r. nadał P-om regułę ś. Augustyna. Odtąd zaczyna się szereg nadań i przywilejów, które pże udzielają zak. P-ów. Już za życia Euzebjusza († 1270 r.) P. mieli na Węgrzech 8 klaszt., po otrzymaniu zaś reguły tak się rozszerzyli, że już w r. 1327 delegaci pża Jana XXII donoszą mu, że kłót, kaplic i celek P-ów prawie zliczyć niepodobna. To też tenże pż zakon zatwierdza. Wnet zakon liczy 5 prowincyj: Węgry, Niemcy z Kroacya, Polska, Istria i Szwecya, oraz 170 klasztorów. P. oddali Węgom znaczne usługi, byli nie tylko krzewicielami wiary i pobożnego żywota, ale zajmowali też wysokie stanowiska kłne. Kłeska pod Machoczem 27 sier. 1526, w której król Ludwik II zginął, a Węgry napelnily się zgłiszczami była ciosem dla P-ów. Przeszło 100 klasztorów paulińskich obróconych zostało w gruzy. Przez 145 lat jarzmo otomańskie ciężło nad Węgrami, a w tym czasie i o wskrzeszeniu zakonów, nie mogło być mowy. Dopiero kiedy kr. Ludwik Lotaryński z obyl Budę, Paulini podjęli starania o odzyskanie miejsc utraconych. Niestety starania ich nie zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Pozostały tylko szczątki dawnej świetności zakonu na Węgrzech a i te zarówno jak w Galicyi i Austrii zniweczyła ostatecznie kasacya klasztorów za Józefa II w r. 1786. Ten sam los spotkał P-ów 1810 r. w Prusach. Od r. 1891 zakon posiada dwa klasztory: na Jasnej Górze w Częstochowie (ob.) i w Krakowie na Skalce.

Do P-ów należała też kongr. pustelników w Portugalii, założ. przez Mendoga Gomeza z Simbryi r. 1420 w Setuval (Mendolivia). W r. 1478 została im zatwierdzona reguła ś. Augustyna. W r. 1493 za pża Aleksandra VI

kongr. ta została włączona do prowincyi węgierskiej P-ów i pozostawała z nią pod wspólnym generałem do kłeski pod Machoczem. Odtąd ustały stosunki P-ów obu narodów, a prow. portugalska poczęła sobie wybierać własnego rector generalis. Ok. r. 1693 na kapitule generalnej prowincya polska wniosła życzenie, aby z Portugaliją stosunki wznowiono i utrzymywano je przynajmniej jako między zakonami związanymi braterstwem duchownem (ordines philadelphici). Podjęte w tym kierunku starania pozostały bez skutku. P. portugalscy w r. 1642 posiadali 14 klasztorów w stanie b. kwitnącym. Kongr. ta na początku XIX w. wraz z innymi zakonami w Portugalii została zniesiona.

Do P-ów zaliczali się też pustelnicy ś. Pawła we Francyi p. n. Braci śmierci. Czas ich powstania niewiadomy, ułożona zaś dla nich przez Wilhelma Calliera ustawa została zatwierdzona przez pża Pawła V 1620 r., a Ludwik XIII 1621 pozwolił im zakładać klasztory w miastach i na ustronniach. W miastach pielęgowali chorych, grzebali umarłych, odwiedzali więźniów, skazańcom towarzyszyli na śmierć. Pozdrawiali się słowem: „Memento mori“. Według wszelkiego prawd. Urban VIII zniósł ten zakon we Francyi.

Possiadali też P. rezydencyę w Rzymie, najpierw w r. 1454 przy kłe ś. Szczepana in Coelio, który wszakże po katastrofie węgierskiej został im odebrany i oddany kolegium ś. Apolinarego dla narodowości niemieckiej. Starania podjęte później przez P-ów węgierskich i polskich, a także przez Zygmunta III i Jana Kazimierza o pozyskanie nowej siedziby pozostały bez skutku, dopiero w r. 1669 nabyto od Cystersów dom na Kwirynale wraz z ogrodem, który po wybudowaniu kaplicy nazwano ad s. Paulum in Quirinali. Prowincya polska i węgierska składały się na wzniesienie i zaopatrzenie klasztoru. Skutkiem sporu obu tych prowincyj o posiadanie tej rezydencyi, postanowiono 1718 r. utrzymać 6 zakonników Węgrów a resztę wypelnili rezydentami z innych prowincyj. Po skasowaniu P-ów przez Józefa II, rezydencyę rzymską pozostawiono do rozporządzenia pża. Ofiarowano ją P-om polskim, lecz ci po dłuższej wa-

chaniau oznajmili, że nie posiadają środków na zapłacenie długów obciążających rezydencję, kiedy się zaś na to zgodzili, Francuzi zajęli Rzym 1798 r. i sprzedali ją za długi nieopłacone wojsku kontrybucji. Dekretem wreszcie Piusa VII przeniesiono tutaj dzwiczęta sieroty i nazwano rezydencję „Conservatorium Sanct. Trinitatis“ i oddano fundusze rezydencji paulińskiej.

Kardł. Jan Scitowski arbp Granu 1864 usiłował wskrzesić zakon P-ów na Węgrzech i w tym celu oddał im klasztor ś. Krzyża (Sent Kerent) niedaleko Granu, dokąd sprowadził P-ów polskich i otworzył nowicyat. Przedwczesna śmierć króla 1866 r. nie pozwoliła rozwinąć się zakonowi, gdyż jego następcą król. Sigmor P-om nie sprzyjał. To też po pewnym czasie P. kleryków uwolnili, a sami wrócili do Krakowa. (Por. Głównem dziełem do pierw. historii P-ów jest Eygerera *Fragmen panis Corvi protoeremiti, sive reliquiae annalium Ordini fratrum Eremitarum s. Pauli primi eremitaе, Vindobonae 1663*. Dalszy ciąg opracował Mikołaj Renger, *Annalium Eremitarum coenobiticorum ord. Fratrum Eremit. s. Pauli, v. II*, Poznani 1743, szczególnie od r. 1663—1727; Ign. Pongrao, *Triumphus Pauli*. Poznani 1712, wreszcie wyczerpujący art. ks. Z. Chodyńskiego w Enc. klnej ks. Nowod. t. XVIII, str. 408 i nst.).

(Ch.).

Paulini w Polsce. Do Polski przybyli P. za Ludwika węgierskiego w r. 1382, kiedy Władysław Opolczyk fundował im klasztor na Jasnej Górze w Częstochowie, gdzie także umieścił cudowny obraz M. Boskiej (ob. art. Częstochowa) i powierzył go opiece 16 ojców sprowadzonych z klasztor. Nostre na Węgrzech. Szczupłe nader są wiadomości pierwotne o P-ach w P., stwierdzają one tylko, że stanowili oni od początku własną prowincję, niezależną od węgierskiej. Zwierzchnik ich tytułował się prowincyałem Polski, a z powstaniem klasztor. w Głogowie (1386) i Szląsku, a po fund. klasztoru w Topolnie (1683 r.) i Prus. Prędki był rozkwit zakonu w XV w., tak że nie licząc Jasnej Góry, było już wtedy w Polsce 9 klasztorów. Szczególną jednak opieką był otoczony klasztor Jasnogór-

ski w którym bp. włocł. Stan. Karnkowski zaprowadza ścisły, zgodny z postanowieniami soboru Trydenc. porządek i zabiega o zabezpieczenie go od zewnątrz. Zająci wszakże wieloma trudami świeckimi, a także wskutek licznych pielgrzymek dążących do Jasnej Góry z różnych stron Polski, zakonnicy zaczęli zaniedbywać regułę, tak że stała się ona poniekąd martwą literą. To samo w mniejszych lub większym rozmiarach działo się i w innych klasztorach. Skargi na ten stan doszły pza Urbana VIII, który gotów był znieść zakon i włączyć go do Dominikanów. Wobec tego Aleksander VIII zarządził gruntowną reformę P-ów, którą r. 1642 powierzył kongr. de prop. fide. Generałowi zakonu Mikołajowi Staszewskiemu polecono projekt nowej konstytucji po klasztorach rozesać, z żądaniem aby każdy punkt rozebrano i uwagami opatrzone. P. długo opierali się tej reformie i różnych używali środków, aby ją sparaliżować, doszło do tego, że król. Vapenni napisał w imieniu pza list z 14 kwiet. 1648 do króla Władysława IV ze skargą na opór P-ów woli Stolicy Apostolskiej. Ostatecznie P. się opamiętali i na kapitule prowinc. 26 lip. 1647 konstytucję przyjęli. Wnet też poprawili się stosunki w klasztorach, tak że nuncyusz Jan de Torres, bawiac po koronacji Jana Kazimierza na Jasnej Górze, zdał pżowi pochlebne świadectwo P-ach. Na r. 1655 przypada mężna obrona Jasnej Góry przez Kordeckiego (ob. pko Szwedom, która okryła P-ów niebywałą chwałą w całym kraju. Z reformą zakonną wzrasta i powaga P-ów, a cały naród otacza głęboką czcią stróżów świętości Jasnogórskiej. Mnożą się też klasztory P-skie oraz przybývają liczne fundacye. R. 1703 Szwedzi powtórnie bez skutku oblegają Jasną Górę. Dn. 8 wrześ. 1717 następuje uroczysta koronacya cudownego obrazu koronami ofiarowanymi przez pza Klemensa IX, której dopełnił bp chełmiński Krzysztof Szembek, w zastępstwie nuncjusza pskiego Hieron. Grimaldiego.

Po tych pomyślnych czasach w dalszym ciągu XVIII w. poczynają wśród innych klasztorów i na P-ów spadać ciosy. Józef II 1783-6 r. znosząc klasztory w Austrii dotknął tym drańskim edyktem i P-ów w tej części Galicyi,

która po rozbiórce Polski dostała się pod jego berło. Tym sposobem w samej Austrii stracili P-i 64 klasztory z 786 zakonnikami. Jakkolwiek Franciszek I dekretem z 13 lip. 1797 zmienił w znacznej części postanowienia swego poprzednika, jednakże dekret co do znoszenia się z przełożonymi zagranicznymi utrzymał, skutkiem czego klasztory w Krakowie, Beszowej, Leśnej i Włodawie zostały bez generała. Ponieważ i w Polsce poza kordonem austriacy, również komunikacya z zagranicznym generałem był niedopuszczona, Pius VI dekretem z 7 czerw. 1784 r. zgodził się na oddzielenie prowincyi polskiej od reszty zakonu i jego generała, a po zgodzie król. Stan. Augusta 3 grud. t. r. wydał bullę „Apostolicae Sedis auctoritas,” mocą której potwierdził poprzedni dekret i nadał P-om polskim tytuł „Congregatio Fratrum ord. s. Pauli Eremitae. Po ostatnim rozbiórce Polski, rząd pruski niemiłosiernie dążył P-ów starając się coraz to nowymi wymaganiami i rozporządzeniami ich zniweczyć. Wkroczenie wojsk Napoleona nie poprawiło sprawy, owszem obciążono P-ów kontrybucjami, a niektóre klasztory zamienione zostały na szpitale wojskowe. Nie lepiej działo się P-om za rządów ks. Warszawskiego, u steru władzy bowiem stali m.ówie przeniknięci duchem wolnomysłnym, którzy niechętnie odnosili się ku wszelkim klasztorom. Za królestwa kongresowego 1819 nastąpiła kasata wielu klasztorów, którą także dotknięci zostali P-i, m. i. w Warszawie. Na prośby zanoszone przywrócono 1821 r. klasztor w Wielgomłynach, innym odmówiono. Wreszcie ukaz z 1864-go roku nakazujący kasatę klasztorów, zniósł też resztę klasztorów P-ich, prócz Jasnogórskiego i u ś. Barbary w Częstochowie, lecz i ten ostatni 1891 r. oddany został nowoutworzonej parafii w Częstochowie. W chwili zamknięcia zakon P. liczył 12 klasztorów, 96 osób, z tych 24 kleryków, 22 braci, w nowicyacie 6.

Listę prowincyałów p-skich w Polsce otwiera w 1383 r. Bartłomiej Bolesławski (Boleslavins) a zamyka zaś jako przeor P-ów Jasnogórskich od r. 1910 Justyn Weloński. Od bulli Piusa VI z 1784 mieli P-ni swoich progenałów, których często nazywano gene-

rałami, gdyż przejęli ich prawa. Pierwszym był Chryzostom Lubojeński 1785 r., ostatnim Mateusz Knefliński obrany r. 1860 r., zamieszkiwał w Leśniowie i Żarkach.

Klasztory P-ów w P. były następujące: 1) Jasna Góra (ob. Częstochowa) 2) Częstochowa stara z kłem paraf. ś. Zygmunta oddana P-om 1474. Sprowadzono tutaj 1797 relikwie ś. Floryana. Klasztor przy kle był mały i ubogi; dzisiejszy przybudował 1729 prowinc. Moszyński. Szpital w r. 1629 fundował Piotr Gryzik. W r. 1864 klaszt. zniesiono, a kl. paraf. oddano duchowieństwu świeckiemu (Por. Długosz, *Liber benef.* A. Przeczdzicki, III str. 12; *Catalogus eccl. dioec. Vladisl.* 1879 str. 53 i 63). 3) Kl. i klasztor ś. Barbary miejsce na nowicyat dla P-ów przeznaczone od r. 1430. Kl. i klasztor wybudował prowinc. Andrzej Gołdonowski 1637—1642, w r. 1646 wprowadzono tam nowicyuszów. Klasztor różnych doznawał kolei; od r. 1762—65 pomieszczano w nim demerytów na pokutę, nowicyuszów zaś przeniesiono do starej Częstochowy. Później nowicyuszów tutaj powrócono. Po wejściu wojsk Napoleona r. 1807, zamieniono klasztor na szpital wojskowy, w r. zaś 1831 na magazyn wojskowy. Po zniesieniu klasztoru w r. 1864 pozostawał przy kle jeden paulin aż do r. 1891, kiedy kl. zamieniono na drugi parafialny i oddano duchowieństwu świeckiemu (Por. *Catal. eccl. dioec. Vladisl.* r. 1881 str. 73 i r. 1892, str. 98). 4) Głógów (Głogowa góra) na Szlasku założył p. Władysława księcia Opolskiego 1386 r. i hojnie przez niego uposażony. Husyci zrabowali i spalili klasztor, umieszczony jednak przez fundatora obraz, kopja Jasnogórskiego nie spłonął (Por. ks. Kedrzyński, *Mensa Nazarea* Częst. 1769, str. 58). Klasztor wiele cierpiał od zawieruch wojennych i heretyków, tak że wielce zubożał. W ciągu dwu wieków opłacać musiał liczne kontrybucye. Cierpiał też wiele od rządu pruskiego. Do końca XVII w. zakonnikami byli polacy, od r. dopiero 1728 zaczęto posyłać tu i Niemców. W r. 1813 klasztor został zamknięty. 5) Wieluń założył również przez Władysława ks. Opolskiego 1394 i przez niego uposażony, później zaś hojnie doto-

wany przez Władysława Jagiełłę. Kl. pod wezw. s. Mikołaja, pierwotnie zbyt mały powiększył go przeor Piotr Nigritus (prawd. Czarnecki). Zakonnicy odznaczali się gorliwą pracą i ściśle m zachowaniem reguły. Wojny szwedzkie klasztor wielce zubożyły; dopiero w r. 1749 odrestaurowano kl i klasztor. Za rządów pruskich klasztor tak podupadł, że ostatecznie Pius VII bullą z r. 1819 zniósł go; zajęły go Bernardyni. (*Catalog. eccl. dioec. Vladisl.* r. 1881, str. 194). 6) Wieruszew klaszt. fundacyi Bernarda Wierusz Kowalskiego w 1401, który go też wraz z rodziną uposażył, o co jednak później liczne zmuszeni byli P. prowadzić procesa. Pierwotny kl. i klasztor był z drzewa, dopiero r. 1676-80 prow. Mik. Konst. Jaroszewski murywany wybudował, a bp M. Oborski sufr. krak. w tymże r. go poświęcił. Tenże prow. Jaroszewski pierwiej jeszcze sam klasztor zniszczoney w części odrestaurował w części wystawił. Lecz i ten był drewniany, murywany rozpoczęto 1715 r., a wykończono 1745-55.

Od r. 1806 po spaleni się kła parafialnego przeniesiono nabożeństwa do P-ów, a od r. 1819, parafią zarządzał przeor. Część majątności wieruszowskich odpadła do Prus; ostatecznie przy nich zostało miasteczko Wieruszew i wieś Chobanin. W r. 1864 klasztor uległ kasacji. 7) Beszowa, wieś w dzis. dyec. kieleckiej posiadała fundacyę P-ów Wojciecha h. Jastrzębiec arbpa gnieźń. 1421 r., który wymurował ten kl, a proboszcza przeniósł do Skalmierza. Akt fundacyi znajduje się u ks. Polkowskiego („Katalog rękopisów kapitulnych katedry krak.” Kraków 1884). Fundacya była na 24 zakonników. Lecz rzadko byli w tej liczbie, chociaż do klasztoru należały i obowiązki parafialne, które odebrano im w r. 1785, jednak odzyskali je płacąc proboszczowi kanonikowi Hołowczycowi 360,000 zł. p. jednorazowo i 4,000 rocznie. W r. 1819 klasztor zniesiony został z wyż. przyt. bullą Piusa VII i oddat probostwo zostaje w rękach księży świeckich wraz z klasztorem. 8) Brdów, miasteczko w dyec. włocł., gdzie Władysław III 1436 kl. wraz z parafią oddał P-om. Tutaj znajdował się cudowny obraz Matki B., szczególnie czczony na całych Kujawach.

P. nie dbali o powiększenie kła, dopiero pod naciskiem prowincyała po usunięciu przeora Anzelma Lanczewskiego w roku 1698-go przystąpiono do rozszerzenia go. Spłonał on jednak wraz z klasztorem 1749 r. Zabrano się jednak do dzieła i już w r. 1758 wszystko doprowadzone zostało do porządku. W tym klasztorze był zwyczaj że P. zakonnicy o 1-szej w nocy jutrznie odmawiali. Rząd pruski wszystkie posiadłości P-om zabrał, a naznaczył 860 zł. 24 gr. kompetencyi na 3 księży. 9) Pińczów z klasztorem fundacyi Zbigniewa Oleśnickiego, brata jego Jana wojew. sandom. 1436 r. Otrzymał on dawną kolegiatę Kanoników Regul. oraz parafię. Podczas reformacyi P. zostali przez heretyckich właścicieli Pińczowa wypędzeni, skarbiec ich złupiony, a kl. oddany lutrom; powrócił ich tam jednak kr. Stefan Batory. W r. 1642 P. wybudowali dzisiejszy kl. W r. 1709 złożone tu zostały przywiezione z Krakowa przez margt. Gonzagę Myszkowskiego relikwie ś. Jana Kantego. Kollataj zostawszy proboszczem w r. 1780 prowadził z zakonnikami pincz. proces o dzieściny. Nadto w 1783 r. probostwo pinczowskie ze zgodą patrona margt. Myszkowskiego oddano ks. Minockiemu kanon. sandom. Nic nie pomogły zabiegi P-ów, u margrabiego, u bpa Poniatowskiego, u samego nawet króla. Zmuszono P-ów do opuszczenia Pińczowa. Wrócili tam dopiero 1798 r., lecz niedługo przebywali, gdyż r. 1819 nastąpiła kasata. 10) Oporów lub Oporowo niegdyś miasteczko dziedziczne rodz. Oporowskich, obecnie wieś w archid. Warszawskiej; obsadził P-ów przy klu parafialnym 1453 r. Piotr Oporowski wojewoda Łęczycki i brat jego Prymas Władysław, powierzając im także obowiązki parafialne. Kl. był murywany, lecz z powodu niewielkich funduszy zakonników przebywał zaledwie 4. W r. 1741 zaraz po spaleni, klasztor został odrestaurowany, a kl. znacznie powiększony kosztem Józefa i Antoniny z Ogińskich Solłohubów wojewodów witebskich, pod kierunkiem przyjaciela rodziny, w ciągu lat 30 i ich kapelana przeora Alojzego Grzegorzewicza († 1786 r.). Kl. słynął cudow. obrazem Matki B. Klasztor zniesiony 1864, a kl. wraz

z parafią oddany duchowieństwu świeckiemu. 11) Kraków na Skalce fund. Jana Długosza 1479 a z pozwol. króla Kazimierza Jagiellończyka. (Por. Lud. Zarewicz, *Skalka z kłem ś. Michała i Stanisława w Krakowie*, Kraków 1889). Opisuje ten kl Długosz w żywocie ś. Stanisława. Przy nim zbud. 1505 kapł. ś. Stanisława. Skutkiem klęsk krajowych kl popadł w ruinę. Lecz z odnowieniem, lub budową ociągano się. Rozpoczęto budować nowy w stylu barocco według planów budowniczego Münza, szlżaka dopiero w 1731 i ukończono 4 kwiet. 1751, kiedy go też konsek. Stanisław Załuski bp krakowski. Na ołtarzu ś. Stanisława przechowuje się za szkłem pień spruchniały drzewa, na którym u drzwi kła porąbane było ciało Świętego. Ostatnia gruntowna restauracja kła odbyła się staraniem przeora Ambrożego Fedorowicza, poczem uroczystego poświęcenia 3 listop. 1890 r. dopełnił bp krakowski Albin Dunajewski. Znajduje się tam cudami słynąca dzidzawka, do której przy rąbaniu wpaść miał palec ś. Stanisława. Lud używa wody tej na choroby oczu.

Klasztor w początkach XVIII został zupełnie przerobiony, z gruntu odrestaurował go również przeor Fedorowicz. W r. 1777 chwilowo zajęły go wojska austriackie, co postawiło P-ów w niepewności co do dalszego istnienia. R. 1799 z polecenia cesarza zapewniono ich o pozostaniu na Skalce, wnet też życie zakonne tam zakwitnęło. Skalka cieszy się licznymi przywilejami. Począwszy od Łokietka, królowie w wigilią koronacji nawiedzali Skalkę. Od pewnego czasu zaczęto na Skalce chować wybitnych mężów polskich m. i. spoczęły tam zwłoki Wyspiańskiego i Konopnickiej. 12) Wielgomłynny mały kl paraf. dawnej fundacyi, oddany 1476 r. wraz z parafią P-om przez Jakóba Koniecpolskiego, prob. koleg. ś. Floryana w Krakowie i matkę jego Dorotę wdowę po kancl. Janie Koniecpolskim. Zbudowano klasztor, a na utrzymanie zakonników przeznaczono dochody z probostwa. Nastąpiły liczne zapisy, fundacye, m. i. P. znaleźli się w posiadaniu samej wsi Wielgomłynny i in. włości. W r. 1798 dobra duchow. przez rząd pruski zostały zabrane P-om, a wieś Wielgomłynny król pruski Fryde-

ryk Wilhelm III darował ks. Ludw. Würtberskiemu. W r. 1819 nastąpiła kasata klasztoru, lecz parafię zostawiono przy P-ach. W r. 1824 klasztor w Wielgomłynach oddano P-om na mieszkanie dla starych i schorzałych zakonników. Ogólna kasata dotknęła i tę siedzibę paulińską. 13) Konopnica, wieś z kłem parafialnym obecnie w dyec. Kujawsko-Kaliskiej w dekanacie wieluńskim, ofiarowana 1636 r. P-om za zgodą arcbp. gnieźn. Wężyka. Pierwotny kl drewniany zastąpiono muryowanym pod wezw. N. Maryi P. i ś. Rocha, poświęcony 1666 r. Klasztor zaś murywany rozpoczęto 1692 r., a jako taką wzniesiono 1703, ostatecznie jednak odrestaurował go i wykończył przeor Eljasz Benduski 1786 r. Mimo pozornie dostatecznych funduszków klasztor skutkiem różnych okoliczności był wprowadzony w nędzę i ubóstwo, tak dalece, że 1719 r. na kapitule postawiono wniosek zniesienia go. W r. 1727 udzielono mu subwencji ze skarbnicy prowincjonalnej, co jednak nie wiele pomogło. Ostatecznie było w klasztorze 2 księży do obsługi parafialnej. Od kasaty klasztor przestał istnieć. 14) Łęczeszyce w powiecie grójeckim pod Warszawą. Mikołaj z Boglewic Boglewski, wystawiwszy kl pod wezw. ś. Jana Chrzcic. ofiarował go 1639 r. P-om obdarowawszy ich kilkoma wsiami, akt darowizny w r. 1642 potwierdził, bp zaś poznański kard. Flor. Czarторыski parafię Paulinom zdał 1658 r. P. tutaj prowadzić musieli długie procesa pko niejakiemu Makowieckiemu, który dobra ich zagarnąć usiłował. W tym stanie rzeczy zaskoczył ich ostatni rozbiór Polski i rząd pruski dobra te zabrał, a P-om przyznał kompetencye 1800 zł. p. Kl. i klasztor ok. r. 1700 spalił się, nie mając zaś środków na odbudowanie się P. przenieśli się do innych klasztorów, a tutaj zostawili na rezydencyi 2 księży dla obsługi parafialnej. W r. 1724 położono kamień węgielny pod nowy klasztor, kl. zaś pozostał w nędznym stanie. Zdaje się jednak, że przez zwycięwszy trudności dzieło jako tako wykończono, gdyż wizytator w r. 1779 znajduje, że kl. i klasztor potrzebuje pewnej restauracyi. W r. 1819 nastąpiła kasata. 15) Warszawa, staraniem przeora P-ów ks. Kordeckiego, przy po-

parciu króla Jana Kazimierza miasto oddało 1661 r. P-om kł. ś. Ducha, wraz z posesją na ul. Zakroczymskiej Lipie zw. Wielkie P. mieli tutaj trudności, bo fundusze były szczupłe a kł. mały. W r. 1696 zaprowadzono przy kłe bractwo 5 Ran Zbawiciela, które wnet stało się popularnem w całej Warszawie, a przez to i wierni licznie uczęszczali do kła. P. zachęcenii postanowili nowy kł. wystawić. Jakoż 16 maja 1707 r. Stefan Wierzbowski oficyał poznański poświęcił kamień węgielny pod nowy kł. Skutkiem zarazy roboty przerwano. W r. 1717 ukończono presbyterium i 2 kaplice, w r. 1728 stanęły obie wieże, a w r. następnym wykończono wnętrze kła, co zawdzięczać należy zabiegliwości przeora ks. Pokorskiego i prowinc. Mozyńskiego. Ze składek i ofiar rozpoczęto budowę przylegającego klasztoru w r. 1724, ukończono jednak dopiero 1778 r.

De klasztoru zakradły się jednak nieporządki i zaniedbanie reguły, skutkiem czego konsystorz warsz. odjął P-om prawo słuchania spowiedzi i przywrócił je po upływie 1½ r., w r. 1784 po reformie zaprowadzonej przez prow. Wichlińskiego. W r. 1789 połowę klasztoru zajęły wojska, w r. zaś 1806 magazyn wojskowy. W r. 1819 klasztor został zniesiony, a kł. oddany Bractwu niemieckiemu ś. Franciszka Ksawerego (v. ś. Rafała). P-ów zaś przeniesiono na Jasną Górę. W klasztorze 1825 pomieszczono seminarium główne, należące do uniwersytetu, które w r. 1836 zamieniono na akademię i tę przeniesiono do kła Franciszkanów, tutaj zaś wprowadzono szkoły miejskie. W r. 1865 po niezdarnem odcięciu części małej klasztoru na pomieszczenie przy kłe księży i służby kłnej, resztę rząd rosyjski sprzedał przez licytację. 16) To-
p o l n o w Prusach m. Toruniem a Gdańskiem nad Wisłą. Rodzina Konarskich 1585 wystawiła tu kł. a Adam Zygm. Konarski, proboszcz katedry warm., dziedzic Topolna i Kuczał sprowadził P-ów, którzy przybyli 1682 r., poczem bp Kujaw. Madaliński wydał akt erekcyjny 1685 i t. r. 25 kwiet. w niedzielę przewodnią wprowadzono tu uroczyste P-ów. Między P-ami a rodziną Konarskich wynikły spory niezbyt pochlebne dla pierwszych, tak że prowincjał

zmuszony był interweniować i surowo skarcić zwłaszcza przeora klaszt. ks. Respondzika, za okazaną dobroczynnością niewdzięczność. Dokończono kła i klasztoru dopiero 1736, chociaż kł. już poświęcono 1719 r. Od r. 1710 daną była P-om pod zarząd pobliska parafia Niewieśnice. Rząd pruski w r. 1774 zabrał dobra Cielszynek, należące do P-ów w T., naznaczając kompetencyi 600 zł. rocznie, skutkiem czego i liczba zakonników, która pierwotnie wynosiła 12, zmniejszyła się do 5. Roku 1813 klaszt. wraz z glogowskim został zniesiony. 17) L e s z n i ó w pod Żarkami w dziś dyec. kieleckiej. Kł. tutejszy, jako filialny Żarek był postawiony obok słynącej z cudów statui N. M. P. r. 1639, do którego Józef z Kurozwęk Męciński, kaszt. bractawski pierwotnie sprowadził Karmelitów, gdy zaś ci go z niewiadomych przyczyn opuścili, za zgodą kapituły i władzy dyec. 1706 sprowadził P-ów. Za zezwoleniem Kaz. Łubieńskiego bpa krak. przyłączono 1717 r. do klasztoru parafię Żarki. Skutkiem procesu z pułkownikiem Ryszewskim o fundacyę Męcińskich rozpoczętego 1774 r., a który ostatecznie P. przebrali w Lublinie 1781, zostali oni na łasce Męcińskich, którzy wszakże Lesznów aktem z r. 1796 w używalność P-ów zostawili. Klasztor ten będący sam w stanie opłakanym, nigdy liczniej się nie rozwinął, a w r. 1864 został skasowany. 18) Stara Wieś w ziemi Sanockiej w Galicyi pod Brzozowem i stąd często Brzozowskim zw. Nad cudow. obrazem N. M. P. wzniesiono tu kaplicę, do której po wielu latach bp przemyski Aleks. Ant. Fredro 1728 sprowadził P-ów, których wspólnie z kanonikiem Goźlińskim dobrami do 100,000 zł. p. wartość uposażył. Kł. i klasztor rozpoczęte przez bpa Fredrę, przez jego następcę bpa Sierakowskiego wykończone zostały i fundacye pierwotne potwierdzone. Świątynię bp Sierakowski konsekrował 2 lip. 1760 r. Początkowo fundacya ta nosiła tytuł rezydencyi, dopiero z rozpoczęciem budowy kła. 1731 przyznano jej przywilej konwentu. Z innego klaszt. w Austrii i ten został zniesiony za Józefa II 1786 r. 19) N i ż n i ó w miasteczko w Galicyi na Pokuciu. P-ów tutaj fundował 1740 r. Stan. Wincenty ks. na

Ostrogę Jabłonowski. Kł. zaczęto budować niebawem i jako tako wykończono 1747 r., klasztor zaś w r. 1751 był już gotowy. Z początku była tu rezydencya, z chwilą jednak rozpoczęcia budowy klasztoru przysłano zakonników jako do konwentu. Fundator zobowiązał się utrzymywać 12 zakonników. Roboty około kła i klasztoru trwały w dalszym ciągu, lecz ponieważ robota była wadliwa więc już w r. 1751 postanowiono kł. rozebrać. Nabożeństwo w nowym jeszcze niezupełnie wykończonym kłe odprawiano 1-szy raz 1780. Dekret Józefa II z 2 mar. 1786 zniósł P-ów. Kł. został parafialnym, konsekrowano go dopiero 1840. 20) L w ó w pozyskał P-ów skutkiem starań ich prowincyała. Osiedli oni przy kłe prebendalnym śś. Piotra i Pawła, za zgodą arbp. Mik. Ignacego Wyżyckiego. Wprowadzono tam P-ów 1750 r. Na utrzymanie dawała skarbona prowincyi. Wkrótce przybyli i inne fundacye dobrodziejów. Arbp. Sierakowski 1764 zniewolił P-ów do przyjęcia obowiązków parafialnych. Chwilowo była to tylko rezydencya paulińska; w r. 1762 przemianowano ją na klasztor. W r. 1776 powzięto zamiar wybudowania klasztoru, gdyż dotąd mieszkali zakonnicy w drewnianym domu. Klasztor zbudowany na przedce musiano rozebrać 1780 r. Kasata P-ów lwowskich z dekretu Józefa II nastąpiła 1786 r. 21) J a z ł o w i e c; fundował tutaj P-ów Jan Aleks. Koniecpolski, ostatni potomek tego rodu 1717 r. Wkrótce jednak zmarł, poczem wywiązał się proces z wdową i spadkobiercami, tem więcej że fundator udzielił P-om część dóbr, z których korzystali osiedli tutaj Dominikanie. Na prośby pozwolono P-om pozostać w Jazł. w charakterze rezydentów. Gdy majątność drogą kupna przeszła do Stan. Poniatowskiego ojca króla, ten spłacił P-om zapisaną przez Koniecpolskiego sumę 12,000 zł., obraz zaś N. M. P. kazał w zamku zatrzymać wraz z jednym paulinem w charakterze kapelana. Potocki, na którego przeszedł Jazł., odjął pensyę kapelana i z zamku go usunął. Ostatecznie w r. 1781 zniesiono rezydencyę paulińską w Jazł., księdza zaś i obraz przeniesiono do Zaleszczyc. 22) K r z e s z ó w w dyec. lubelskiej w ordynacyi Zamojskich. Aleksander Młodecki 1723

wystawił tutaj kaplicę drewnianą z obrazem N. M. P. i osadził przy niej paulina, mając zamiar następnie wybudować kł. i klasztor, położył nawet fundamenta, lecz wnet doczekawszy się potomka z drugiej żony zamiaru tego zaniechał. Ponieważ nadto P. przegrali proces o 50,000 zł. legowanych przez Młodeckiego, ostatecznie rezydencyę w Krzeszowie przyłączono do klasztoru w Brzozowie. Późniejsze rokowania z ordyn. Zamoyskim nie doprowadziły do pomyślnego skutku. 23) L u b l i n, krewiny prowinc. Józef Mikolaj Moszyński 1797 zakupił tam dom, który miał być przerobiony na klasztor P-ów i istotnie osadzono tam 7 zakonników. Dalsze zaopatrzenie potrzeb ojców szło oporem, tak że pozostała tylko rezydencya, która po roku 1756 upadła. 24) H o r o s z c z e, gdzie r. 1725 utworzono rezydencyę, lecz dalszych szczegółów o niej nie posiadamy, tak że zdaje się, iż wkrótce przestała istnieć. 25) W i o d a w a najlepiej po Jasnej Górze uposażony klasztor, założył najpierw 1698 r. jako rezydencya, w r. zaś 1711 stanął już klasztor, który fundator Ludw. Konst. Pocięw. w het. litewski uposażył i r. 1718 uroczystie P-ów tutaj wprowadził. Ponieważ nie było jeszcze odpowiedniego kła więc siedziba ta P-ów pozostała nadal rezydencya, skoro jednak założono fundamenta 1722 r., przemianowano ją na klasztor. Roboty szły powoli tem więcej, że świątynia miała być wspaniałą. Wykończono ją dopiero 1788 r., a poświęcił ją Melchior Jan Kochanowski sufragan chełmski. Istotnie kł. był piękny i bogaty, ściany pomalowane al fresco, aparaty świetne. I klasztor również pod każdym względem odpowiadał swemu przeznaczeniu. Wnet też posypały się liczne zapisy, ofiary już to w nieruchomościach, już w sumach, już w zabezpieczeniach na majątkach. Do klasztoru należała i parafia. W r. 1864 P. zostali skasowani, a kł. przerobiony na prawosławny; takim też pozostaje dotąd, dawniejszy zaś kł. zamieniono na parafialny. 26) L e ś n o od r. 1683 słynna na całe Podlasie z cudownego obrazu N. M. P., dla którego Paweł Kazim. Michałowski, skarbnik orszański 1686 r. wystawił kł. drewniany. W r. 1700 bp łucki Fr. Michał Prażmowski po wysłuchaniu komisji,

wydał wyrok zatwierdzający cuda w protokole tejże komisji wyrażone. (Por. ks. Kazim. Dąbrowski, *Historja zjawienia cudownego obrazu N. M. P. na kamieniu wyrzutej znalezionej przez pasterzów w 1683 na drzewie gruszkowem w Leśny, J. Góra 1844*). Ks. Janicki wystawił tam kaplicę murowaną, pod wezw. św. Piotra i Pawła oraz N. M. P., do której 1718 r. cudowny obraz przeniesiono, ks. Fabjański zaś począł obok niej stawiać wielki kł. murowany 1723 r., który P. wykończyli. P-i najpierw otrzymali prawo patronatu nad kłem w Leśnie, udzielone klasztorowi włodaskiemu. Z dekretu bpa łuckiego Rupniewskiego 5 paźd. 1727 P. zostali uroczyscie w posiadanie kła wprowadzeni i klasztor ostatecznie został wykończony i poświęcony przez bpa łuckiego Erazma Antoniego Wołłowicza 8 wrześ. 1758 r. Liczne zapisy, fundacje i dary otrzymywali P., z których jednak część w burzliwych czasach utracili, a także i liczne ozdoby kłne. W r. 1864 klasztor został zniesiony a kł. w r. 1874 oddany mniskom prawosławnym.

P. przeważnie obok żywota ascetycznego, trudnili się duszpasterstwem, gdyż do większości klasztorów należały także parafie. Nado brali udział w misjach, a także byli kapelanami w kaplicach magnatów. Lud czcił w nich też stróżów miejsc świętych i w tym szczególnie charakterze zyskali sobie szeroka popularność. Po kasacie zakonów, w której ostał klasztor Jasnogórski, miejsce pobożnych pielgrzymek z całego kraju, uczucia te na nim się skupiły. Po kasacie pierwszym przeorem został Piotr Kubalski. Niestety w ciągu 40 letnich rządów swoich nie zdołał on z należytą pieczą około miejsca świętego chodzić. Powoli szedł w ruinę kł., klasztor i mury forteczne, a wewnątrz życie zakonne słabem biło tętnem. Część klasztoru zabrano na koszary wojskowe. Po jego śmierci ś. p. bp kuj. kalis. ks. Bereśniewicz w r. 1895 mianował jego następcą młodego stosunkowo zakonnika o. Euzebjusza Rejmana. Młody przeor z młodzieńczą energią zabrał się do dzieła odnowienia. Mury forteczne grożące zupełną ruiną jako historyczny zabytek z gruntu odrestaurował. Użył usunięcie wojska z murów klasz-

tornych, które odnowił. Złożył muzeum klasztorne, nad wyraz cenne zwłaszcza, pod względem różnego rodzaju tkanin, uporządkował bogaty skarbiec, wreszcie otoczył klasztor wspaniałymi stacyami Męki Pańskiej wykonaniem 1½ naturalnej wielkości przez słynnego rzeźbiarza polskiego Piusa Welońskiego, kosztem z góry 300,000 rubli, a także zyskał pozwolenie wskrzeszenia nowicyatu. Gdy 15-go sierp. 1900 spłonęła wieża, hojnie z całego kraju popłynęły składki i już w 4 lata śp. ks. arcybiskup Popiel d. 15 sierp. 1905 r. nową według planów bud. Szylera z żelaza i kamienia zbudowaną poświęcił. Wyjednał też dekret ustanawiający święto Matki Boskiej Częstochowskiej na pierwszą niedzielę po św. Bartłomieju oraz podniesienie kła jasnogórskiego do godności bazyliki.

Wszystko zdawało się zapowiadać piękną epokę w dziejach Jasnogórskiego klasztoru, gdy jak grom z pogodnego nieba spadła na kraj wieść o okradzeniu w 1909 r. cudownego obrazu, wraz z darowanymi przez Klemensa IX koronami. Ale wnet ból się ukoił, zwłaszcza radością zadrgały serca wiernych, gdy Ojciec św. Pius X w miłością podyktowanej szczodroblewości ofiarował nowe, drogocenne korony, któremi w maju r. 1910 w obecności wielu bpów i kapłanów uroczyscie obraz cudowny został ukoronowany. Najsroższy wszakże cios spadł na klasztor w kilka zaledwie miesięcy później, gdy mury jego splamił bratobójcza zbrodnia zwyródniały mnich Damazy Macoch. Przy tej okazji okazało się, iż skutkiem różnych przyczyn zewnętrznej jak i wewnętrznej natury, robak znacznie natoczył żywot zakonny. Przeor Rejman przy wielkiej energii administracyjnej, okazał się nieudolnym kierownikiem duchowej strony klasztoru.

Kiedyś historia odsłoni jaśniej przyczyny, które się na ten opłakany stan złożyły i wyda swój sprawiedliwy sąd o winnych. Obecnie stwierdzić należy fakt rozluźnienia reguły, a co za tem idzie i skrzywienie celów i zadań, którym P-i Jasnogórscy służyć byli winni. Od tej chwili jednak dzieło duchowego odrodzenia klasztoru ujął w swoje pasterskie ręce bp kujawsko-kaliski ks. Zdzitowiecki, który wlewa w nie wielką

energie i ojcowskie poświęcenie. Wobec tego jest wszelka rekojmia, że zło zostanie naprawione, i że klasztor Jasnogórski życiem wzorowym i całkowitem oddaniem się chwale Bożej i posłudze duchownej ludu polskiego zmyje winy popelnione. (Por. Główne szczegóły do niniejszego artykułu czerpane z obszernej i gruntownej monografii ks. S. Chodwńskiego w „Enc. kośc.” ks. Nowodworskiego t. XVIII, str. 427—519; por. też art. nasz Częstochowa).

(Ch.).

Paulinier Piotr Antoni Justyn ks. arcbp Besançon, ur. w r. 1815, był dyrektorem seminarium, proboszczem, w r. 1870 mianowany bpem gracyanopoli-tańskim, w 1875 arcbpem w Besançon, † w r. 1881. Był członkiem akademii w Montpellier i w Besançon. Oprócz listów pasterskich (84), uczony bp napisał *Etude sur la réforme monastique au IX siècle en Occident*. 1869, 8-o. (Por. Besson, *Vie de Msgr. Paulinier*. Paris, 1885; Hurter, *Nomenclator lit. theol.* 1813, cz. II, k. 1706); Stang, *Historiogr. eccles.* 1897, s. 225).

Pauliniści albo **Pauliści**, ob. Hecker; Amerykanizm.

Paulinus Jan (Łazarowicz z Wieruszowa) żył w końcu XVI i początk. XVII w. napisał pko ministrowi kalwińskiemu Janowi Zygmuntowskiemu (ob.) odpowiedź na jego *Epichrema* p. t. *Missio abo Postanie Lutra y Zwingla* Pierwszych Kacermistrzów od Diable z piekła i t. d. Kraków 1609, 4-o. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. IX, s. 115).

Paulinus codex słynny rękopism Wulgaty znajdujący się w opactwie S. Paolo fuori le mura w Rzymie, pochodzi z czasów Karola Łysego, znaleziony w półn. Francji. Zawiera on całkowity tekst Hieronimowej Wulgaty.

Paulmier Mikołaj le, T. J., ur. w diecezji Séz w r. 1637, wstąpił do nowicyatu w 1656, uczył humaniorów, był kaznodzieją i rektorem w Moulins i przez lat 8 dyrektorem rekolekcji w Paryżu. Rażony paraliżem w chwili gdy ubrany w szaty kapłańskie, miał

udzielić wiernym błogosławieństwo Najśw. Sakramentem, przez 17 miesięcy nie opuszczał łoża boleści i † dn. 6 lipca 1702 r. w Paryżu. Napisał pożyteczne dzieło: *Scriptura sacra in formam meditationum redacta*. Parisiis 1692, 12-o, 2 t., były liczne wydania, ostatnie w Avignionie 1857, 12-o; *L'Ecriture sainte réduite en Méditations*. Paris 1692, 12-o, 2 t., tłum. poprzedniego dzieła. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 387 i nst.).

Paulot Lucyan, oratoryanin współczesny, napisał: *Un pape français: Urbain II*. Paris, 8-o.

Paulsen Fryderyk, filozof i pedagog niemiecki, ur. w r. 1846 w Szleswig, był od roku 1878-go długoletnim profesorem filozofii w Berlinie, † w roku 1908-go w Stieglitz pod Berlinem. P. zdobył sobie rozgłos i popularność jasnym, barwnym i przystępnym wykładem swych prelekcji w których najzawilsze zagadnienia filozoficzne objaśniał. Jako filozof pokrewny duchem Wundtowi, trzymał się szkoły neokantystowskiej. W poglądach etycznych uczeń Spinozy. Głośne były jego artykuły o reformie nauczania w średnich szkołach; choć protestant oddał sprawie-dliwość prawom katolickim nauczającym, podnosząc znaczenie i zasługi ich w pedagogice, mimo burzy jaką tem wywołał ze strony kolegów i współwyznawców. Z licznych prac P-a największej zdobyły rozgłosu: *System der Ethik mit einem Umriss der Staats- u. Gesellschaftslehre*. 1889; *Philosophia militans*. 1908, wyd. 4-te, z dodanymi 3-ma nowymi rozdziałami, z których jeden jest *O Modernizmie i Encyklice Piusa X. Einleitung in die Philosophie*. 1906, wyd. 16-te; *Die Universitäten u. das Univ.-Studium*. 1902; *Die höhere Schulen Deutschlands u. ihr Lehrstand*. 1904; *Moderne Erziehung u. geschlechtl. Sittlichkeit*. 1908; *Richtlinien der jüngsten Bewegung im höheren Schulwesen*. 1909; *Aus meinem Leben*. i inne. (Por. Blanc, *Diction. de Philos.* 1906, k. 111; Herder, *Konvers.-Lexik.* Ergnzbnd. 1910, k. 1108; Szczeklik ks., *Poglądy etyczne Paulsena* w „Dwutyg. Katechet.” 1905, s. 665; 705).

X. J. N.

Paulus — nazwisko kilku teologów:

1) P. A., współczesny prof. francuski, napisał: *Les Juifs avant le Messie*. Paris, 3 t. 12-o (Science et Religion. n. 317—319); *Les Juifs et le Messie*. 12-o, 4 t. (Science et Religion n. 274—277).

2) P. Henryk, protestancki racyonalistyczny teolog, ur. w r. 1761 w Leonbergu, w r. 1789 był profesorem języków wschodnich, w 1793 profesorem teologii w Jenie, w 1810 w Heidelbergu, † w r. 1851 w tem mieście. Napisał: *Das Leben Jesu als Grundlage einer reinen Gesch. des Urchristentums*. Heidelb. 1828; *Exegetisches Handbuch über drei ersten Evang.* Tze 1831—33, 3 t.; 1841 i nst.; *Vorlesungen Schelling's über die Offenbarung*. Darms. 1843, i inne. (Por. S. Orgelbr. *Enc. powsz.* XI, 343).

8) P. Mikołaj dr. teologii, współczesny prof. w Monachium, ur. w r. 1853 w Krautergersheim w Alzacyi, napisał: *L'Eglise de Strasbourg pendant la révolution*. 1890; *Der Augustinermönch Joh. Hoffmeister*. 1891; *Die Strassburger Reformatoren u. die Gewissensfreiheit*. 1895; *Luthers Lebensende*. 1898; *Johann Tetzels der Ablassprediger*. 1899; *Die deutschen Dominikaner im Kampfe gegen Luther*. 1903; *Luther und die Gewissensfreiheit* w „Glaube u. Wissen.“ 1905, k. 4; *Hexenwahr u. Hexenprocess* vornehmlich im Jahre XVI, 1910. (Por. Keiter, *Kath. Lit.-Kalend.* 1910, s. 317; Herder, *Konvers. - Lexikon*. Ergänzbnd. 8-o, k. 1108).

4) P. a Sta Maria albo z Burgos, teolog, ur. w Burgos ok. r. 1350, był żydem, gdy czytając Summę św. Tomasza nawrócił się i przyjął chrzest wraz z trzema synami swymi w 1390; następnie otrzymawszy w Paryżu stopień dra teologii, został w r. 1402 bpem Kartaginy, a następnie Burgos w r. 1415 Później otrzymał godność kanclerza Kastylii. Zostawił: *Scrutinium Scripturarum*. Romae ok. r. 1470, jest to traktat kontrowersyjny zwrócony do dawnych współwyznawców P-a; *Traktat o Wieczerzy Pańskiej*; *Genealogia Jezusa Chrystusa*; *Dyałog o błędach żydowskich* i t. d. (Por. Mariana, *Hist. l.* XIX, c. VIII; Trithem., *De script. eccles.*; Bellar-

min, *De Script. eccl.*; Glaire, *Dictionnaire*).

X. J. N.

Pauperyzm jest to dziedziczna nędza, dotykająca już nie jednostki ale całą klasę społeczeństwa, i to z pokolenia na pokolenie. P. jak twierdzą jedni, zwiększa się z każdym dniem w społeczeństwie dzisiejszem, według innych zmniejsza się stopniowo; to pewna że liczba włóczęgów, żebraków oraz tych co w niedostatku ciężki nad wyraz żywot prowadzą jest przerażająca wśród społeczeństw cywilizowanych. Przyczyn P-u szukać należy w niemoralności, lenistwie, w lichwie pod różną formą, w złej organizacji przemysłu i handlu, w wyzysku pracujących ze strony pracodawców, i ztąd wynikającym—niedostatecznem wynagradzaniu robotnika za jego pracę, gwałceniu niedzieli i t. d. Państwo i pojedyncze usiłowania jednostek szukają bezskutecznie środków pko P-i. Emigracya, roboty publiczne, podział gruntów są to tylko półśrodki. Więcej skutecznymi są: samopomoc wśród pracujących, stowarzyszenia współdzielnicze i spożywcze, obrona państwa i reformy społeczne ograniczające samowolę pracodawców. Nadewszystko jednak i głównie zaradzić może złemu miłość chijańska, duch ewangeliczny przenikający wszystkie klasy społeczeństwa i czynne, rozumne miłosierdzie chijańskie za pomocą stowarzyszeń i instytucji pod opieką Kła zorganizowanych. Przewrotowe teorye Kommunizmu (ob.), Socjalizmu (ob.) i inne, wprowadzone w czyn nie tylko że P-u nie zniosłyby, ale by sprowadziły stokroć gorszą od P-u niewolę i zamęt powszechny. (Por. Blanc, *Dict. de la Pensée*. 1899, t. II, k. 595; S. Orgelbr., *Enc. Powsz. ill.* 1901, t. IX, str. 343 i nst.).

X. J. N.

Pauthe L. ks., kanonik tytularny metropolii Albi, laureat Instytutu, współczesny, napisał dzieło odznaczone przez akademię francuską: *Bourdaloüe, d'après des documents nouveaux. Les maitres de la chaire en France au XVII siècle*. Paris, 8-o.

Pautonier A. ks., współczesny, napisał: *Notre enseignement scientifique*.

Etude sur la formation des professeurs ecclésiastiques. Paris 1894, 8-o. P. jest dyrektorem instytucji, mającej za cel pomaganie kapłanom pragnącym kształcić się wysoko w naukach: „L'Oeuvre de l'Encouragement des Etudes supérieures dans le clergé“.

Pavie Teodor Marya, orientalista francuski, ur. w r. 1811 w Angers, kształcił się w kolegium miejscowym, następnie odbywał podróże w celach naukowych po Ameryce południowej i dalekim Wschodzie, od r. 1853—1857 zajmował katedrę języków wschodnich w uniwersytecie katolickim w Angers, był następcą Eugeniusza Burnoufa w College de France. † w r. 1896 w Angers. Oprócz dzieł tłumaczonych z chińskiego i z tekstów sanskryckich P. napisał: *Krichna et sa doctrine*, 1852; *Voyage aux Etats-Unis et au Canada*, 1828—33, 2 t.; *Les jongleurs de l'Inde*, 1840; *Les trois religions de la Chine*, 1845; *La littérature musulmane de l'Inde*, 1847; *Récits de terre et de mer*, 1869; *Récits des landes et des grèves*, 1863, i inne. Sprawozdanie z podróży naukowych P-ie napisał August P-ie p. t. *Mission Pavie. Indo-Chine* (1879—95). Géographie et voyages. I. Paris 1901, 4-o. (Por. Blanc, *Dict. de la Pensée*, t. I, k. 796; S. Orgelbrand, *Enc. Powsz.* t. XI, s. 345).

Pavillon Mikołaj bp z Alet w Pirenejach, ur. 17 listop. 1597 r. wszedł w stosunki ze św. Wincentym a Paulo i przez niego zalecany Richelieu'emu został bpem. Dyecezyę zastał w stanie opłakany, z całą więc energią zabrał się do podniesienia kleru i rozbudzenia ducha Bożego wśród wiernych. W tej żarliwej pracy swojej jednak dochodził do krańcowego rygoryzmu, który skutkiem stosunków przyjaznych z Arnauldem zabarwiał się coraz więcej jansenizmem. Doszło do tego, że nie tylko sam nie popierał formułarza Aleksandra VII z r. 1665 pko Jansenistom, ale nawet podwładnemu duchowieństwu pod ekskomuniką zabronił go przyjąć. Daremnie upominał go św. Wincenty; ostatecznie dowiedział się o tem dwór i P. popadł w nielaskę. To też podczas sporu o regalia stał po stronie pza. † w Alet, które nigdy prawie nie opuszczał, 8 grud.

1677. List pasterski P-a p. t. *Institutions du diocèse d'Alet*. Paris 1667, jako zabarwiony Jansenizmem dostał się na indeks. (Por. Ant. de la Charsaigne et Lefèvre de St. Marc., *Vie de H. N. Pavillon évêque d'Alet*. Chartres 1738; E. Dejeun, *Un prélat indépendant du XVII siècle*. Paris 1909).

Pavissich Antoni ks., współczesny jezuita włoski, napisał: *La Question sociale*. Conferenze. 12-o; *Fatti et Criteri Sociali*. 8-o; *Milizia nuova dei cattolici italiani* etc. 8-o; *Donna antica e Donna nuova*. Scene di domani. 8-o; *Il nemico d'Italia* (L'Anticlericalismo). 16-o; *Il Codice della vita*. 8-o, 2 t.

Pavlović Lucić Jan Józef ks. ur. w r. 1755 w Makarsku, dr prawa, kanonik i wikaryusz generalny, mąż uczony, członek wielu akademij, kilkakrotnie ofiarowaną sobie godność bpią odrzucał, aby swobodniej oddawać się nauce, † w r. 1819 w Makarsku. Napisał: *Dissertatio exegetico-theologica de dignioribus ad canonicatum aliaque ecclesiastica beneficia eligendis*. Venetiis 1786; *Regula tretjego reda sv. Franciska*. Roma 1788; *Prisvetoga i obcenoga tridentinskoga sabora* od czlana vire i cerkovna izprave naredbe i t. d. Venetia 1790; *SS. altarium multiplicitas et cultus a novatorum technis et impetu vindicatus* diss. Anconae 1792; *De supplicio aedificiorum* sub Dioeletiano imp. excursus historiographicus. Venetiis 1796; *Pisme, motive i hoale duchovne*. Tze 1800; *Kratko iskazanije života, czudesa i smrti sv. Ivana Nepomucena*. Dubrownik 1801; *Acta sincera s. Gaudenij* auxerensis etc. Venetiis 1802; *Catalogus librorum* latine, italice et illyrice typis editorum ab anno 1785 ad 1808. Ragusa 1808; *Marmora macarensia*. Ragusa 1810, 8-o; *Marmora tragurensia*. Tze 1811; *Romanorum antiquitatum analecta* quaedam. Jadera 1813, i inne. (Por. Hurter, *Nomenclator lit. theol.* 1911, p. I, k. 806; S. Orgelbrand, *Enc. powsz.* t. XI, s. 345).

Pavy Ludwik Antoni Augustyn, bp, ur. w r. 1805, był profesorem historii klniej na fakultecie teologicznym w Lyonie, od r. 1846 pierwszy bp Algieru, prawdziwy apostoł i pisarz klny wybit-

ny. † dn. 16 list. 1866 r. Napisał: *Lettres sur le Célitab ecclésiastique*. Algier 1851, 8-o; *Histoire critique du culte de la s. Vierge en Afrique*, depuis le commencement du Christianisme jusqu' à nos jours. Tze 1858, 8-o; *Esquisse d'un traité sur la souveraine temporelle du Pape*. Tze 1861; *A chacun selon ses oeuvres*. Observations sur le roman intitulé Vie de Jésus par M. E. Renan. Tze 1863, i i inne. Nadto *Mandements; Instructions, Lettres pastorales, Discours*. O P. pisali: Cl. Pavy (brat bpa), Mons. P. *sa vie et ses oeuvres*. Paris 1870; Ribolet, *Un grand évêque* ou 20. ans de l'Eglise d'Afrique etc. Algier 1902, i in. (Por. Hurter, *Nomenclator liter. theol.* 1911, t. V, p. I, k. 1171; Daniel, *Manuel des Sciences*, 1903, 8-o, s. 550).

Pawelski Jan Kanty T. J., ur. 1868, wstąpił do Jezuitów 1884, wyświęcony na kapłana 1894. od r. 1895 należy do redakcyi *Przeglądu Powszechnego*, gdzie od r. 1902 jest naczelnym redaktorem. W piśmie tem pomieszcza wszystkie swe prace, z których niektóre ukazały się w osobnej odbitce, jak: *Falszowanie kierunku doby obecnej*, 1907; *Anarchia na uniwersytecie Jagiel*. 1911.—X. P. był inicjatorem Zjazdu katol. w Krakowie z okazji 300 rocznicy zgonu Skargi, w którym to obchodzie *Przegląd powszechny* żywy brał udział.

Paweł św. apostoł. Żywot i pordóże.

Szawel zw. Pawłem, według jednych zwyczajem rabinów przyjął imię Pawła na pamiątkę nawrócenia prokonsula Cypru, Sergiusza Pawła (Hier., *Comm. in epist. ad Philem.* 1; *De vir. ill.* 5; August., *Confes.* 8, 3; Oryg., *Com. ad Rom. Praef.*), według innych P. miało być hellenistyczną formą wyrazu Saul czyli Saulos (Hergenröther, *K. G.* t. I, n. 24, nota), a wreszcie według innych, było zwyczajem u Żydów mieć dwie nazwy a przedewszystkiem u Helenistów, którzy do imienia hebrajskiego dawali imię greckie,—rodem z Tarsu w Cylicyi (Dz. Ap. 21, 39; 22, 3), żyd z pokolenia Beniamina (Phil. 3, 5), a jako tarseńczyk, urodzony obywatel rzymski (Dz. Ap. 16, 37; nst. 22, 25). W głósnej wówczas szkole tarseńskiej (Strabon.

Geogr. lib. 14, 13, 14) wcześniej zapoznał się z piśmiennictwem i mądrością grecką, tu też nauczył się rzemiosła namiotniczego (Dz. Ap. 18, 3), jakim służyła Cylicyja, żywiąca wiele kóz, z których szerzej wyrabiano potrzebne tkaniny, noszące od tej krainy nazwę cili-cium. Wykształcenia a przedewszystkiem w poznaniu prawa, komentowaniu idylektyce dopełnił w Jeruzolimie pod okiem mistrza Gamaliela wnuka słynnego Hillela (Dz. Ap. 22, 3), gdzie też przejął się duchem potężnego w narodzie stronictwa Faryzeuszów. Otrzymałszy wykształcenie w Jeruzolimie Paweł wrócił do miasta rodzinnego, a nie pozostał w Jeruzolimie, gdyż z nawrócenia i jego listów widać, iż Jezusa Chrystusa nie znał i nie widział (I Kor. 9, 7; 15, 9; II Kor. 5, 16; Dz. Ap. 22, 20). Potem wrócił do Jeruzolimy i tu był uczestnikiem męczeństwa św. Szczepana.

Jako wierny tradycjom narodowym żydów, gorliwie prześladował chijan, uważanych przez się za odstępców od prawa Mojżeszowego i zdrajców narodu (Dz. Ap. 7, 59; 8, 3; 9, 11). W czasie prześladowczej podróży do Damasku, którą podjął uzbrojony w pełnomocnictwa ze strony arcykapłana, tuż pod miastem dotknięty światłością z nieba, która go otoczyła, usłyszał głos: „Szawle, Szawle, czemu mnie prześladujesz“. A gdy Paweł zapytał: „Ktoś jest—Panie“, otrzymał odpowiedź: „Jam jest Jezus, którego ty prześladujesz“. P-l drząc i zdumiewając się rzekł: „Panie, co chcesz abym czynił“. A Pan do niego: „Wstań i wniądź do miasta, a tam ci powiedzą, co będziesz miał czynić.“ A ci, co z nim byli, stali zdumiewszy się, bo choć widzieli światłość i głos słyszeli, ale jego brzmienia nie rozumieli. I gdy P. powstał z ziemi i otworzył oczy „przed jasnością światłości onej nie widział“, prowadzony za ręce przez towarzyszków pordóży przyszedł do Damasku (por. Bieri, *De coecitate Pauli*; Büttneri, *De Saulo illuminato*), zamieszkał w domu niejakiego Judy, przez trzy dni tam trwał na modlitwie, poście i rozmyślaniu, wreszcie przez Ananiasza cudownie powołanego i nauczzonego przez Zbawiciela, został ochrzczony prawdopodobnie w 37 r. po Chr. (Dz. Ap. 1 — 22; 17, 1—21, 26, 9—20). Zaraz po chrzcie wystąpił w miejscowych synagogach i

głosił Jezusa, jako Syna Bożego, ale natpotkawszy silny opór ze strony Żydów, usunął się na pustynię Arabii, gdzie przebywał około dwóch lat i w widzeniach w cudowny sposób od samego Jezusa poznał naukę chijańską (Gal. 1, 17). W trzecim roku po swoim nawróceniu powrócił do Damaszku, skąd niebawem ścigany przez Żydów a ocalony przez wiernych, którzy spuścili go w koszu z muru przez okno, udał się do Jerozolimy, „by oglądał Piotra“. Po dwudniowym pobycie w Jerozolimie z apostołami Piotrem i Jakóbem, odwiedził ojczysty Tars, poczem powołany do pomocy przez ucznia Pańskiego, Barnabę, udał się do Antyochii, gdzie łącznie z Barnabą wyświęcony został na bpa; następnie wespół z Barnabą poraz wtóry odwiedził Jerozolimę, posłany przez chijan Antyochii z jałmużnami dla współwyznawców jerozolimskich. Tu z nadprzyrodzonego objawienia został razem z Barnabą przyłączony do grona apostołów i otrzymał od Boga posłannictwo do apostołowania wśród pogan (Gal. 1, 11; Dz. Ap. 22, 17); niebawem też powróciwszy do Antyochii, rozpoczął swe własne podróże apłskie.

Z Antyochii razem z Barnabą i krewnym jego Janem - Markiem, puścił się w pierwszą podróż apłską (r. 45—48), a według innych (Fouard, *Św. Paweł*; Wieseler, *Chronol.* 45—50) przez port antyochański, Seleucye, na wyspę Cypr. Przeszedł wzdłuż całej wyspy od Salamin do Paphos, gdzie między wielu innymi nawrócił do wiary prokonsula rzymskiego Sergiusza Pawła (Dz. Ap. 13, 12). Rozstawszy się z Janem Markiem przepłynął razem z Barnabą i towarzyszymi do Pamfilii (m. Perga); zwiedził następnie Pizydye (m. Antyochia) i Lykaonię (Ikonium, Listra, Derbe), wszędzie głosząc Chrystusa naprzód Żydom, potem z większym skutkiem poganom, a zakładawszy gminy chijańskie i powysięcawszy im starszych t. j. bpów i kapłanów, przez Attalię w Pamfilii powrócił do Seleucyi i Antyochii Syryjskiej, ucierpiawszy wiele dla Imienia Chrystusowego.

Pod ten czas wynikł w Antyochii spór o znaczeniu rytualnego prawa Mojżeszowego w Chrystyanizmie, a mianowicie o to, czy chijanie nawracani z pogan są obowiązani zachowywać rytualne przepi-

sy Mojżeszowe, w szczególności zaś o brzezanie. Celem porozumienia się w tej sprawie z apostołami, św. P-ł razem z Barnabą odbył nową (trzecią) podróż do Jerozolimy. Tu na wniosek Piotra zebrano apostołów i starszych na sobór (r. 51—52) i postanowiono w „Duchu św.“, że chijanom z pogan nie należy nakładać innych obowiązków, prócz obowiązku wstrzymywania się „od rzeczy bałwanom ofiarowanych i od krwi i od rzeczy dawionych (zwierząt uduszonych) i od poróbstwa“ (Dz. Ap. 15, 29). Tę uchwałę soborową odnieśli P-ł i Barnaba do Antyochii i uradowali nią wielu tutejszych z pogan-chijan.

Do tego prawa soborowego stosował się i Piotr św., ale w Antyochii, gdy przybyli żydo - chijanie z Palestyny, aby nie dawać przybyšom zgorszenia, Piotr św usunął się od obcowania z chijanami z pogan, św. P-ł zganił publicznie ten sposób postępowania jako niebezpieczny i rozdwojenie sięjący w Kle, jednak co do samej istoty rzeczy, t. j. co do wolności chijan, zarówno żydów jak i pogan, od prawa rytualnego Mojżeszowego, jak w ogóle co do całej nauki Chrystusa nie było żadnego rozdwojenia między apostołami, jak chce szkoła tybińska, która stąd wyprowadza stronnictwa Patrynistów i Paulinistów (Dz. Ap. 15, 7; 16, 3; 21, 23—26; Jaugey, *Słownik Apolog.* t. 2, str. 371; t. 3, str. 691; *Revue d. quest. hist.* 1889 i t. d.).

Wkrótce potem P-ł rozpoczął drugą podróż apostołską (r. 52—55). Rozstawszy się z Barnabą i Janem Markiem, którzy podążyli do swej ojczyzny na wyspę Cypr, P-ł łącznie z przybranym do pomocy Silasem, zwiedził dawniej założone gminy chijańskie w Syrii, Cylicyi i Lykaonii m. Derben i Lystre. W Lystrze przyłączył się do nich Tymoteusz. Czas jakiś przebył we Frygii, Galacyi i Mizyi, gdzie w m. Troadzie przyłączył się do nich Łukasz, późniejszy ewangelista. Z Mizyi apostoł miał zamiar udać się do Bitynii, ale w skutek cudownego widzenia z Troady P-ł z towarzyszami popłynął poraz pierwszy do Europy, do Samotracyi i Macedonii. Po drodze zakładał gminy chijańskie w Filippach, gdzie nawrócił rodzinę Lidyi z Tyatyry, handlującej szkarłatem, tu wiele wycierpiał po wypędzeniu złego ducha z Pytońskiej służącej, która

wróceniem przynosiła wielki zysk swoim panom i musiał miasto opuścić. Paweł zostawiwszy Łukasza z Sylasem i Tymoteuszem poszli przez Amfipolis i Apollonię do Tesaloniki; w Berei wiele cierpiał od Żydów tak, iż towarzysze wyprawili go czempredzej do Aten, a sami pozostali w Berei. W Atenach głosił „Boga nieznanego“ na placach miejskich i w Areopagu, gdzie nawrócił Dionizego, późniejszego pierwszego bpa Aten (Euz. H. E. 3, 4). Stąd przeszedł do Koryntu i zamieszkał w domu wygnanych z Rzymu nawróconych z żydostwa małżonków Akwili i Pryscylli. Złączywszy się tu ponownie z dawnymi towarzyszami podróży rozpoczął w Koryncie apostołstwo z nadzwyczajną korzyścią dla sprawy Chrystusowej. Między innymi nawrócił przełożonego miejscowej synagogi, Kryspusa z całą jego rodziną (Dz. Ap. 18, 8). Tu również rozpoczął piśmienniczą swoją działalność pierwszym i drugim listem do Tessalończyków (r. 53—54). Od wrogich zamachów żydostwa zasłaniany przez prokonsula rzymskiego Galliona, brata filozofa Seneki, stworzył tu jedną z najświeńniejszych gmin chijańskich. Po półtorarocznej działalności opuścił Korynt i w towarzystwie Akwili, Pryscylli i dawnych towarzyszy swoich przez Efez i Cezareę podążył do Jerozolimy (po raz czwarty) celem spełnienia ślubu podobnego do Nazareatu. Ślub ten rozpoczął wykonywać w porcie Koryntu Kenchrach, gdzie mieszkając u Faby i Gajusza (Rzym. 16, 1, 23) dał sobie ostrzyżąć włosy dla ślubu nie strzyżone i takowe przewozi do Jerozolimy celem złożenia ich na ofiarę, powodując się w tem mądrością pasterską i miłością dla swych rodaków. Z Jerozolimy powrócił do Antyochii.

Po krótkim wypoczynku w Antyochii Syryjskiej, św. P-ł wyruszył w trzecią podróż apostolską (r. 55 — 59). Zwiedziwszy miasta Galacy i Frygii dotarł do Efezu, w którym spędził półtrzecia roku i który obrał sobie za drugą po Koryncie główną stację misyjną, robiąc wycieczki do Smyrny, Sardów, Magnezji, Pergamonu, Tyatyry i Filadelfii. W Efezie spotkał Apollina, żyda aleksandryjskiego, ochrzczonego tylko chrztem Janowym, a z tajemnicami wiary obznajmionego w Efezie przez

Akwilę i Pryscyllę, wielką zaś nauką i nadzwyczajną wymową pociągającego do Chrystusa tłumy Żydów i pogan w Efezie i Koryncie. Między wielu innymi ochrzcił P-ł w Efezie dwunastu uczniów Janowych, a dowiedziawszy się o smutnem rozdzieleniu między wiernymi w Galacy i Koryncie, napisał tu list do Galatów (według Cornelego zaraz przy listach do Tessaloniczan, a więc 53; według Fouarda list ten napisał św. P-ł wkrótce lub jednocześnie z listem do Rzymian, co wykazuje podobieństwo jakie zachodzi między tymi listami, — i pierwszy list do Koryntyjan. Dalszej działalności jego w Efezie przeszkodziły rozruchy rzemieślnicze wywołane przez Demetriusza, rzeźbiarza posążków Diany Efezkiej, której cześć pod działaniem P-a zanikała i ustawał sposób zarobkowania wielu rzemieślników. Opuszcza tedy Efez z Tymoteuszem przez Troadę, gdzie nie zastaje oczekiwanego Tytusa, których był wysłał do Koryntu, płynie do Macedonii. Tu prawdopodobnie w Filipach spotyka Tytusa, który mu przyniósł pocieszające wiadomości z Koryntu, i w odpowiedzi na nie pisze drugi list do Koryntyjan. Przebiegłszy Macedonię aż do granicy Illyrii, zwrócił się ku południowi do Achai i przeważnie w Koryncie przebył trzy miesiące. Stąd przez dyakonisę Fabę udającą się do Rzymu, napisał list do Rzymian; w Rzymie wprawdzie kła nie założył, ale wiedział o kwitującym jego stanie i miał tam wielu znajomych, jak Akwilę i Pryscyllę, ponownie po śmierci Klaudyusza zamieszkałych w Rzymie. Zamierzając udać się z Koryntu powrotną drogą do Syrii, a bojąc się zasadzek żydowskich na okręcie, obiera drogę lądową przez Macedonię. Z Filipi płynie do Troady, gdzie spotyka Tymoteusza i innych towarzyszy, których przed sobą wysłał. W Asson wsiadł na statek i przez Mitylenę na Lesbos przybił do Miletu. W przewidywaniu ciężkich prześladowań a może i śmierci zawezwał do Miletu bpów i kapłanów sąsiednich kłów, gdzie w rzewnej przemowie pożegnał się z nimi (Dz. Ap. roz. 20). Jechał przez wyspy Kos i Rodos do Patary, gdzie przesiadł się na okręt idący do Fenicii. Przepłynąwszy około Cypru wysiadł w Tyrze, stąd znów morzem udał się do Ptolomaidy, po jednodniowym pobycie przy-

był do Cezarei Palestyńskiej. Tu prorok Agab przepowiedział mu o czekającym go w Jeruzolimie uwięzieniu; pomimo nalegań wiernych, aby ominął Jeruzolimę. P-ał przybył do Jeruzolimy (poraz piąty) na Zielone Świątki (r. 59) z ofiarami, jakie wierni z Grecji złożyli dla ubogich braci jerozolimskich (Rzym. 15, f25).

W Jeruzolimie poznany przez Żydów z Małej Azji nie uszedłby śmierci z ich ręki, gdyby go nie osłoniła rzymska straż świątyni. Pomimo to za wpływem Żydów uwięziono go w obozie rzymskim, gdzie od ubiczowania obronił się tylko swą godnością obywatela rzymskiego. Stawiony nazajutrz przed Sanhedrynem wykazał swą niewinność a przytem zręczną przemową poróżnił Faryzeuszów z Saduceuszami i na razie odwrócił od siebie ostrze nienawiści żydowskiej. Wskutek wykrytego spisku żydowskiego na jego życie, rządcą rzymski Claudius Lysias odesłał go pod silną osłoną wojskową do prokuratora rzymskiego w Cezarei Felixa (Dz. Ap. 23). Ten chciwy zysku rzymianin, w nadziei otrzymania wysokiego okupu ze strony P-a przez dwa lata trzymał go w więzieniu. Dopiero następca jego Portius Festus, wskutek odwołania się P-a do ces. posłał go do Rzymu. W jesieni r. 61 apostoł wyjeżdża z Cezarei i po burzliwej przeprawie morskiej i rozbiciu się okrętu przy Malcie na wiosnę 62 r. przybywa do Rzymu. Osadzony w łagodnem więzieniu mógł przyjmować odwiedzających go wiernych i nie ustawać w dziele apłskiem, które obejmowało już nawet dworzan cesarskich (Filip. 1, 13; 4, 22). W więzieniu tem napisał listy apostołskie do Filipensów, do Kolossan, do Filemona, do Efezów a prawdopodobnie i do Żydów (Żyd. 13—24).

Po dwóch latach wypuszczony na wolność, r. 64 wyruszył w czwartą podróż apostołską. Teraz najprawdopodobniej spełnił dawno żywione pragnienie (Rzym. 15, 24, 28) odwiedzenia Hiszpanii, gdzie w miastach nadbrzeżnych istniały synagogi żydowskie. Stąd powrócił do Małej Azji do Efezu, odwiedził następnie Macedonię i Kretę, gdzie pozostawił swego ucznia Tytusa w charakterze bpa, następnie do Koryntu i Nikopolis. W tym czasie napisał pierwszy list do Tymoteusza bpa Efezu

i do Tytusa bpa Krety. W tej prawdopodobnie podróży został ponownie schwytany i jako jeńiec pod strażą do Rzymu odesłany, i tam wtrącony do więzienia (Dz. Ap. 28, 30—31; II Tym. 1, 17; 2, 9; 4, 16 por. Euzeb. II, 22). To drugie więzienie było surowsze, bo był skuty w okowy i nikogo widywać nie mógł. W tem więzieniu napisał drugi list do Tymoteusza, w którym zawarł swój jakoby testament, pełen troski o dobro Kła i nadziei nagrody za trudy swego apostołskiego żywota. W czasie okrutnego prześladowania chijskiego za Nerona poniósł śmierć męczeńską razem z Piotrem apostołem, ściętym mieczem jako obywatel rzymski d. 29 czerw. 67 r. (Por. Wieseler, *Chronologie d. ap. Zeitalters*, Göttingen 1848; Patrizzi, *De Evang.* II, 3), za miastem ad aquas Salvias na drodze ostyjskiej (Trzy fontanny). Połowa jego ciała spoczywa u św. Piotra, druga u św. Pawła za murami, głowa w Lateranie, ramie jedno u San Paolo alla Regola.

Św. Paweł, bezżenny, wzrostu był miernego. Łysy, o krótkich nogach, z nosem wydatnym, brwiami ściągniętymi i połączonej (por. *Akta Pawła i Tekli; Kronika Malalaja; Lucianus; Philopatriss*). Zewnętrzny wygląd nie odpowiadał wielkości ducha. Pod względem duchowym znać w nim działanie rozumu i działanie ducha, wielką moc dyalektyczną jak np. w listach do Rzymian i Koryntyan, i wielkie natchnienie religijne, wielką inteligencję i żelazną wolę. Całą treść swego życia zamknął on sam w słowach listu do Koryntyan: „Wszystkim stałem się wszystko, abym wszystkim zbawił“ (I Kor. 9, 22). (Por. Vigouroux, *Dictionn. de la Bible*, art. Paul (Saint); Ks. Szczesniak, *Dzieje Kła katol.* t. I; Nowodworski, *Encykl. Kośc.* t. 18; Ks. G. Fouard, *Święty Paweł i jego prace misyjne* w „Bibl. Dzieł Chrz.“ z 1911 r.; Cornely, *Introd. sp. in N. T.*; Vigouroux, *Nowy Testament w świetle archeol.* w „Bibliot. Dzieł Chrz.“ 1908 r.)

X. F. Puchalski.

Pawła św. apostoła Listy. Listów św. Pawła jest 14, które przez Kł zawarte są autentyczne i kanoniczne są przyznawane.

Cztery listy, mianowicie do Koryn-

tyan, Galatów i Rzymian nie podlegają żadnemu sporowi, dwa zaś do Tesaloniczan napotykają na tak drobne zarzuty, że nawet zdaniem samych racjonalistów nie warto się nad nimi zatrzymywać (Renan, *Saint Paul*. Introd. V, VI). Co do innych listów zarzuty są również nie wielkiego znaczenia, albowiem spór o nich nie był w całym Kle, lecz na Zachodzie dokąd później doszły, na Wschodzie zaś sporu żadnego nie było (ob. art. Kanon). Autentyczność listów stwierdza imię P-a na początku każdego kładzone, nadto pozdrowienia jego, towarzyszących i współczesnych, jako też podpisywanie przez P-a aby była pewność i odróżnienie od fałszywych. Listy odnoszone były przez osoby znane, przez P-a przy nawiedzaniu kłów potwierdzane, czytane publicznie w kłach, przepisywane, w archiwach i u wiernych drugich kłów przechowywane, przez OO. pierwszych wicków czytowane. Klemens Rzymski w liście do Koryntyan, roz. 13 i 47; Hermas w Pastorze; św. Polikarp w liście do Filipensów, r. 3, 4, 12; Atenagoras, *De Resurrectione mortuorum*, 19—20; św. Ireneusz; Tertulian i t. d. Kodeksy greckie i najdawniejsze i późniejsze, jako też wersja łacińska Itala z II w.; syryjska Simplex z II w., koptyczna, ten sam tekst jaki do dnia dzisiejszego istnieje posiadają. Słowem zbiór dowodów wykazuje autentyczność, całkowitość i boskość listów św. Pawła.

Czy więcej apostoł listów napisał, niewiadomo; są co utrzymują, iż były listy jeszcze: jeden do Koryntyan, (I Kor. 5, 9); jeden do Filipensów (Fil. 3, 1); i jeden do Laodiceńców (Kol. 4, 16), ale zaginęły naturalnie przed ustaleniem w Kle kanonu, które to zdanie nie sprzeciwia się nauce Kł, chociaż inni utrzymują, że takowych nie było, lecz że należy rozumieć o naszych listach kanonicznych. Co zaś do listu do Laodiceńców, iż jest mowa o liście do Efezów wysłanego przez P-a z Laodicei.

W samych zaraz początkach począł się formować kodeks listów św. Pawła, przez łączenie takowych w jeden egzemplarz, o czym zdaje się wspominać już św. Piotr w 2 swym liście (3, 16), aż wreszcie kodeks taki powstał mając na uwadze nie chronologiczny porządek pisanania listów, lecz godność kłów i osób, a więc najpierw listy do siedmiu kłów

według ich godności: 1) do Rzymian, 2 i 3) dwa do Koryntyan, 4) do Galatów, 5) do Efezów, 6) do Filipensów, 7) do Kolosan, 8 i 9) dwa do Tesaloniczan; następnie listy do trzech osób pisane: 10 i 11) dwa do Tymoteusza, 12) do Tytusa i 13) do Filemona, wreszcie na końcu list do Żydów jakoby do całego narodu pisany. Chronologiczny zaś porządek podaliśmy wyżej, opisując podróże św. P-a, mianowicie: najpierw listy pisane przed pierwszym uwięzieniem: 1 i 2) do Tesaloniczan, 3) do Galatów, 4 i 5) do Koryntyan, 6) do Rzymian; następnie listy pisane w czasie pierwszego uwięzienia, 7) do Filipensów, 8) do Efezów, 9) do Kolosan, 10) do Filemona, 11) do Żydów; wreszcie listy pastoralne pisane po uwolnieniu z więzienia i w czasie drugiego uwięzienia, mianowicie: 12 i 13) do Tymoteusza i 14) do Tytusa.

Listy pisane są po grecku językiem ogólnie przyjętym z domieszką hebraizmów. Styl jedyny, urywany. Umysł św. P-a był nadzwyczaj płodny a charakter prędkiej i popędliwej, nie znający zwłoki nie uwzględniający przeszkód. Jego myśl, potężna obejmowała zawsze od razu wszystkie strony prawdy, żadną się nie wiążąc jako pierwszorzędną. To też św. P-a, chcąc wyrazić ideę w całej pełni tworzył zdania urwane, podając różne wydarzenia, przedstawione z tą wyrazistością co główna myśl; to oczywiście uwagę czytelnika sprowadza nieraz z prostej drogi i sprawia, że wprost traci on główny wątek myśli autora. W rzeczywistości św. P-a sam nie pisał; listy swoje dyktował, a pod koniec dopiero dorzucał własnoręcznie kilka wyrazów: „Pozdrowienie ręką Pawłową, której jest znak w każdym liście, tak piszę. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami wszystkimi, Amen.“ (II Tes. 3, 17, 18; I Kor. 16, 21). Kiedy list był ukończony apostoł czytał go cały, ale czytał tak jak dyktował, zajęty treścią a nie formą listu. Kilka uwag zanotowanych na marginesie świadczy, że św. P-a daleki był od poprawek stylowych, od wyrównywania zawiłych lub nagle przerywanych zdań, od usuwania częstych powtarzań, w których lubował się nawet, widząc w nich powracającą swoją myśl. Adnotacje te, dotyczące przedmiotu listu, wcielone potem do tekstu, stworzy-

ły parentezy i jeszcze więcej zaciemniły niektóre ustępy listów św. P-a.

Listy swoje św. P-l wysyłał przez osoby znane i poważne, co dodawało pewności i autentyczności listów, a więc do Koryntyan wysłał przez Fortunata, Stefana i Achaika, do Kolossan przez Tychika i Onezima, do Filipensów przez Epafrodyta, którego ciż wysłali do św. P-la.

W listach św. Paweł podaje wzniosłą naukę Chrystusa, to też św. Chryzostom nazywa je: kopalnją i źródłem Ducha, św. Hieronim: Prawa i Pisma biblioteką, św. Tomasz twierdzi: iż cała prawie nauka teologiczna w nich się zawiera.

Przedmiotem głównym listów jest Chrystus Syn Boży, który wszystkich ludzi jest odkupicielem, od którego płynie wszelka łaska, sprawiedliwość i zbawienie, wszyscy zaś ludzie jako kalani grzechem pierworodnym potrzebują tej łaski, a której nabyć inaczej nie są w stanie jak li tylko przez żywą wiarę w Jezusa Chrystusa i Jego ewangelię, którzy przez śmierć swoją zniósł prawo mojżeszowe. Przeciwnikami jakich miał na celu w swych listach byli żydujący i gnostycy. (Por. Fouard, *Św. Paweł*, t. I, wstęp; Cornely, *Introductio*; Lamy i t. d.)

Komentarze na listy św. Pawła. Z dzieł OO. pozostało wiele fragmentów, Św. Chryzostom — znakomity, Teodoret, św. Jan Damasczeński, Ambrosiaster, św. Hieronim, Rhabanus Maurus, Sedulius, Scotus i Haymo Halbersztadzki mają wyjaśnienia poczerpnięte z OO. z dodatkiem swoich uwag. Walafr. Strabo w swojej *Glossie* same zdania OO. pomieścił.

Z wieków średnich: św. Tomasz z Akwinu, kardynał Hugo, Mikołaj Lyra i Dyonizy Kartuz. Z późniejszych z wielkiej liczby najprzedniejsze: Guilielmi Aestii, Bened. Justiniani, Bern. a Piconio. Z nowszych najlepsze: J. A. Van Steenkiste, Brugis 1876; J. M. Guillemont, *Clef des epîtres de S. Paul*, Paryż; Rembaud, Drach, *Les Epîtres de S. Paul*, Cornely etc., *Completus Cursus Scripturae S.*

List do Rzymian. Założycielem Kła w Rzymie był Piotr św., a z samego listu widzimy, iż stan Kła podówczas był kwitnący, a wiara wiernych była wszędzie znana i chwalona. Otóż św.

Paweł przebiegłszy Wschód cały jako apostoł narodów pragnął udać się do Hiszpanii a po drodze na krótko wstąpić do Rzymu.

(Powód napisania). Przeto aby przygotować umysły Rzymian, zanim miał przybyć, napisał list ten, w którym wyklada główne punkta swego nauczania; szczególniejszą naukę, jakiej w ostatnich latach musiał bronić przeciwko żydującym, mianowicie, że ewangelia jest przeznaczona jednakowo dla wszystkich ludzi, dla Żydów i pogan, jest darem Bożym.

(Ważność). Jest to traktat dogmatyczny, traktujący o konieczności, powszechności i (gratuitas) usprawiedliwienia przez wiarę w Jezusa Chrystusa, pojmnowaną w znaczeniu zbioru dogmatów i przykazań przez opowiadanie ewangeliczne podanych.

(Treść). Wszyscy egzegeci odróżniają oprócz wstępu (1, 1—15) dłuższego zakończenia (15, 14—16, 27) dwie części: w pierwszej części dogmatycznej (1, 16—11, 36) wyjaśnia tezę: „Ewangelia jest mocą Bożą na zbawienie każdemu wierzącemu, żydowi naprzód i greczy nowi. Albowiem sprawiedliwość Boża przez nią bywa objawiona z wiary w wiarę“ t. j. ewangeliczna nauka i ta tylko jedna posiada z mocy Bożej skuteczność udzielania prawdziwej sprawiedliwości, a więc i zbawienia wszystkim tak Żydom jak poganom, jeśli ją z żywą wiarą przyjmują. Bez łaski Zbawiciela, w ewangelii objawionej, nic nie pomogło do zbawienia ani naturalna prawda poganom, ani zakon i obrzezanie Żydom. Dalej postawioną tezę rozwija wyliczeniem dobrodziejstw, które łaska ewangeliczna przynosi i zbiciem zarzutów żydowskich. W drugiej części moralnej (12, 1—15, 13) zachęca do wypełnienia uczynków tej łaski.

(Czas napisania, miejsce, język). List ten napisany po grecku przez Tercjusza pisarza pod dyktando św. Pawła, na początku 58 r. (według innych 59 r. na wiosnę) w Koryncie, skąd Febe (Phoebe) diakonisa zawiozła go do Rzymu (ob. Bibliografię w *Enc. Kośc.* Nowodwor-skiego).

Pierwszy list do Koryntyan. Korynt, Stolica Achai, słynął za czasów apostołskich z nauki, sztuk, bogactwa, a także i ze złych obyczajów. Św. Paweł założył tam kl podczas swojej dru-

giej podróży apostołskiej (52—55). Po jego odejściu wielu Chijan powróciło do występków i grzechów, które popełniali będąc poganami. Św. Paweł dowiedziawszy się o tem miał napisać pierwszy list do Koryntyan, który zaginął (I Kor. 5, 9), a w którym upominał ich, aby zaniechali wszelkiego obcowania z rozpustnikami. Oni wszakże nie zważali na to, a nawet cierpieli wśród siebie pewnego kazirodce. Nadto powstały między nimi stronnictwa Apollonowe, Pawłowe, Piotrowe i Chrystusowe w miarę tego, jak dawano pierwszeństwo Pawłowi, wymownemu Apollowi, który na to byłby nie pozwolił, lecz już w Koryncie nie był obecny, lub przez żydujących Piotrowi, a wreszcie przez niby to obojętnych nie chcących do powyższych partij należeć,—Chrystusowi, przez co nową partję utworzyli. Wynikły też spory wśród Koryntyan, po których rozstrzygnięciu udawali się do sądów pogańskich. Wreszcie podniesiono rozmaite wątpliwości co do związków małżeńskich, a wreszcie niektórzy zaprzeczali zmartwychstania umarłych. O tem wszystkiem św. P-ł dowiedział się od domowników Chloi, pani dobrze znanej w Koryncie, jako też z listu wiernych Chijan przyniesionego przez Stefanusa, Fortunata i Achaika do P-ła, gdy ten znajdował się w Efezie podczas trzeciej podróży.

Św. Paweł napisał list do Koryntyan, obecnie zwany pierwszym, w Efezie w r. 58, dyktując go Sostenowi i przesłał takowy przez wysłańców korynckich. W liście tym po krótkim wstępie (1, 1—9) w pierwszej części (1, 10—6, 20) karci ich rozdwojenie, przypominając, że wszyscy są sługami Chrystusa, szafarzami tajemnic Boskich, powinni więc stanowić jedność, zabrania wytaczania sporów przed sądy pogańskie i wszelkiej niezgody; w drugiej części (7, 1—15, 58) odpowiada na pytania, ucząc, że małżeństwo jest nierozzerwalne, że stan dziewiczy jest godniejszy od małżeńskiego, chociaż nie jest nakazany, że aczkolwiek spożywanie mięsa ofiarowego jest samo w sobie obojętne, należy się jednak od tego powstrzymać, jeżeliby stąd miało powstać zgorszenie, że chijanie nie powinni żadną miarą brać udziału w ucztach pogańskich. Następnie karci niektóre nadużycia, jakie się zakradły do zebrań podczas nabożeń-

stwa, naucza o nadzwyczajnych darach Ducha św. i o zmartwychwstaniu umarłych. W zakończeniu (16, 1—24) zaleca zbieranie jałmużny dla ubogich chijan jerozolimskich, poleca im Tymoteusza i towarzyszy, których przed otrzymaniem od Koryntyan listu wysłał na sprawdzenie pogłosek o nich, pozdrawia i błogosławi.

List ten wielkiego znaczenia pod względem karności kościelnej zawiera podstawy prawa kanonicznego.

Drugi list do Koryntyan.—Św. Paweł chcąc się dowiedzieć jaki wpływ wywarł w Koryncie jego list poprzedni, posłał tam Tytusa, aby mu zdał sprawę z położenia tamtejszego Kła. Zmuszony niebawem opuścić Efez, spotkał się z Tytusem w Macedonii. Tytus doniósł mu, że większa część Koryntyan usłuchała jego upomnień, wykluczyli z Kła kazirodce, sami zaś poprawili się z rozpusty, że jednak składki na potrzeby ubogich chijan jerozolimskich nie zarządzili. Wielu jednak trwało w swoich występkach, a nadto oburzeni listem św. Pawła, zaczęli skłaniać się ku nauczycielom żydującym, którzy uporcezywie twierdzili, że Stary Zakon obowiązuje w całej ścisłości, ponieważ zaś św. P-eł nauczał przeciwnie, przeto ci usiłowali przez różne oszczerstwa podkopać jego powagę. Pod wpływem poruszenia serca na takie wiadomości napisał św. P-eł drugi list do Koryntyan. List ten dyktował Tymoteuszowi w Macedonii 58 r. Treść tego listu pod żywym działaniem uczucia dyktowanego nie jest ujęta w jakiś systematyczny porządek, ale musiała oddziaływać na czytelników i wykazuje szlachetne wielkie serce apostoła.

Po wstępie (1, 1—14), w którym zjednywa sobie serca czytelnika następuje część pierwsza (1, 15—7, 16), w której broni swego postępowania przeciw zarzutom przeciwników wykazując, że zaleca je obowiązek ministra Nowego Zakonu, cel — podobania się Chrystusowi Panu, p o b u d k a — miłość Chrystusa za wszystkich umierającego, aby wszyscy Chrystusowi żyli; — część druga (81 — 9, 15), w której zaleca ponownie zarządzenie składki na ubogich jerozolimskich i dowodzi wielkiej zasługi tego dzieła miłosierdzia; — część trzecia (10, 1—13, 10), w której występuje przeciw kłamliwym nauczycielom i wzywa ich do poprawy,

w przeciwnym zaś razie użyje przeciwnym wszelkiej surowości; — zakończenie (13, 11—13), zawiera pozdrowienie i błogosławieństwo.

List ten zawiera apologię apostoła z taką sztuką retoryczną napisaną, iż wielu uczonych przyrównywa ją do mowy Demostenesa „pro corona“; podaje prawdy dogmatyczne: wyższość Nowego Testamentu nad Starym, zmartwychwstania ciał, przyszłego uwielbienia, potrzeby łaski i moralne, dotyczące karności: nie zawierania ślubów z niewiernymi i naukę o jałmużnie.

List do Galatów.—Galacya był to kraj położony w środkowej Azji M. i zapożyczył nazwiska od Gallów celtyckich, którzy dawszy pomoc Nikomedasowi, królowi Bitynii, przeciw jego bratu, otrzymali odeń część Frygii w r. 278 przed Chrystusem i tam się osiedlili. Galacyą nazywała się również prowincya rzymska, która oprócz Galacyi obejmowała także Lykaonie, Pizydye i Pamfilie. Według jednych egzegetów (Cornely, Zahn i inni) list był wystosowany do całej prowincyi w r. 53, w czasie drugiej podróży Pawłowej. Według innych (Lamy, Glaire, *Introd.*; Mar. Victorinus u Mai, *Scrip. vet. nov. coll.*, Gregorius M), list był napisany do właściwej Galacyi w czasie trzeciej podróży apostoła podczas jego trzyletniego pobytu w Efezie, a więc pod koniec 57 lub w początku 58 r. Wreszcie inni (Fouard, *Św. Paweł*; Wieseler, *Chronologie des apostolischen Zeitalter*; Lightfoot, *Epistle to the Galatians*), biorąc pod uwagę podobieństwo tego listu z listem do Rzymian, tak co do myśli jak i co do treści, wskazują na jednocześnie napisania tego listu z listem do Rzymian, a więc Korynt pod koniec 58 lub na początku 59 r. Św. Paweł we właściwej Galacyi był podczas drugiej i trzeciej podróży, w prowincyi zaś tej nazwy był dopiero w czasie trzeciej podróży. Byli tacy (św. Hieronim, Teodoretus), co opierając się na napisach niektórych kodeksów w Rzymie, twierdzili, iż list ten był napisany przez św. Pawła w Rzymie, podczas pierwszego uwięzienia, ale ponieważ w liście niema żadnej wzmianki o tem, przeto zdanie to nie wytrzymuje krytyki.

Galatowie naukę Pawła o Chrystusie przyjęli z wielką radością; po jego odej-

ściu przybyli żydujący, którzy utrzymywali, że do zbawienia potrzeba zachowywać prawo Mojżeszowe a nadewszystko przyjąć obżezanie. Przybywszy powtórnie do Galacyi św. Paweł stanowczo wystąpił przeciwko podobnym zasadom, lecz po jego odejściu znowu ci sami nauczyciele usiłowali podkopać jego powagę, twierdząc, że nie jest rzeczywistym apostołem. Udało się im wielu pozyskać dla swoich twierdzeń. Niebezpieczeństwo było wielkie. Paweł dowiedziawszy się w Koryncie o tem, co się dzieje w Galacyi, otoczony braćmi, dyktował jednemu z uczniów swój list do Galatów pełen oburzenia i miłości.

We wstępie (1, 1—10) zapowiada treść listu; w części pierwszej apologetycznej (1, 11—2, 21) wykazuje swoją powagę apostołską i zgodność swej nauki z nauczaniem innych apostołów; w części drugiej dogmatycznej (3, 1—4, 31) naucza iż Prawo nie wpływa na usprawiedliwienie. Przeciwnicy nadużywając nazwy „Synów Abrahama“ dowodzili, iż aby ktoś stał się uczestnikiem błogosławieństw Abrahamowych, musi być synem Abrahamowym, a ponieważ synem Abrahamowym staje się człowiek litylko przez obżezanie i Prawo, przeto aby być doskonałym chłjaninem, trzeba zachować jedno i drugie. Co, Paweł, zbijając powołuje się na praktykę Galatów, którzy bez Prawa obdarzeni są darami Ducha św., a więc przyrównani synom Abrahamowym; na naukę Pisma, według której narody w Abrahamie miały być błogosławione nie przez Prawo, lecz przez wiarę;—na typiczne wyjaśnienie historii dwóch synów Abrahama;—w części trzeciej moralnej (5, 1—6, 10) praktyczne wprowadza wnioski z powyższej nauki, udziela rozmaitych upomnień, a w zakończeniu (6, 11—18), odkrywa przewrotne pobudki pseudo-apostołów, powtarza treść główną listu i udziela błogosławieństwa.

List do Efezów. Rozmaite są zdania dotyczące napisu tego listu. (Por. *Revue biblique*, 1902); (Millius, Wetstenius, Paley, Benson) idąc za zdaniem Marciana utrzymywali, że list ten był dany do kła w Laodycei (Tert., *contr. Marc.* V, 11, 17). Inni utrzymywali, że list był później sfabrykowany (De Wette, *Einleit.* § 145). Bardzo wielu uczonych jest zdania, że list był okół-

nym listem do wszystkich kłów w Azji, że był dany dla wszystkich wiernych, których odwiedził Tychik, przez którego św. Paweł list wysłał, że był in blanco, a Tychik miał wpisać kł, któremu go zostawiał, a że Efez, jako metropolia kłów Azji, miał ustawicznie stosunki z innymi kłami, przeto egzemplarz efezki rozszedł się głównie i utrwalił tytuł listu do Efezów (Fouard, *Św. Paweł*, t. II; Hug, *Einleit.* II, str. 496; Glaire, *Introd.*; Valroger, *Introd. aux livres du N. T.* t. II, str. 272; A. Maier, *Einleit.* 309; Lamy, *Intr.* II, 354; Bisping, *Exeg. Handb.* VI; Guillemin, *Clef des Ep. de S. Paul.* II i większość egzegretów protestanckich). Zdanie swoje opierają na tem, iż w dwóch najważniejszych rękopisach watykańskim i synajskim nie ma napisu w „Efezie“, iż to samo zaświadcza św. Bazyli (*contra Eunom.* II, 19) i Orygenes w swym komentarzu, iż nikogo nie pozdrawia, i z listu widać jakoby pisał do wiernych, których nie widział, gdy tymczasem kł w Efezie założył sam św. Paweł, apostołując tam przez kilka dni podczas drugiej, a potem przez dwa przeszło lata podczas trzeciej podróży.

Wreszcie Cornely i inni utrzymują, iż list ten napisał św. Paweł wprost do wiernych w Efezie, a że później i to wkrótce list ten rozszerzył się po całej Azji, opierając swe zdanie na następujących dowodach: a) we wszystkich kodeksach greckich, list ma napis „do Efezów“, b) w pierwszym wierszu listu czytamy: „Paweł apostoł Jezusa Chrystusa przez wolę Bożą: wszystkim Świętym, którzy są w Efezie, i wiernym w Chrystusie Jezusie“; c) świadectwo OO. Kł: św. Ignacy, *Epist. ad Ephes*, XII; Tertulian, *adv. Marc.* V, 11, 17; Ireneusz, *contra haer.* V, 2, 3; św. Klemens Aleksandr., *Stromat.* IV, 499.

List ten św. Paweł napisał w Rzymie, w czasie pierwszego swego uwięzienia w r. 63 w następujących okolicznościach: gdy Tychik i Onezym byli już gotowi udać się w drogę z listem św. Pawła do Kolosan i Filemona, przybyli wierni z Efezu i opowiedzieli, że stan kła wprawdzie jest dobry, ale wiernym zagraża nauczanie i filozofia uczonych żydujących, którzy usiłują przeciągnąć wszystkich nawróconych z pogaństwa na swoją stronę. Św. P-ł ze swej gorliwości

apostolskiej zatrzymał Tychika i z całym pośpiechem podyktował list do Efezów i właśnie tym pośpiechem tłumaczy się niejasność tego listu, powtarzanie się i upomnienia podobne do zawartych w liście do Kolosan, opuszczenie pozdrowień.

W pierwszej części dogmatycznej (1, 3—3, 21) podnosi nieskończone dobrodziejstwa płynące z odkupienia człowieka a odnoszące się do wszystkich ludzi bez wyjątku i prosi Boga, aby Efezów umocnił w wierze; w drugiej części moralnej (4, 1 — 6, 9) uczy, iż winni jednosc zachować, gdyż wszyscy jedno cialo stanowią, następnie udziela napomnienia, aby żyli nie jako poganie lecz praktykując cnoty chijańskie, poczem daje rady o wspólnych obowiązkach małżonków, dzieci, rodziców, sług i panów. W zakończeniu (6, 10—24) zachęca wszystkich, aby jako żołnierze Chrystusowi walczyli i do Tychika ich odsyła, który ma ich poinformować o wszystkim jego działaniu.

Efez leżał nad ujściem rzeki Caystri do morza Egejskiego; port miasta nazywał się Panormus, miasto jońskie, sławne ze świątyni Dyany, zaliczonej do 7 cudów świata, spalone przez Herostrata 356 r. przed Chr., który to uczynił, aby przez to stać się sławnym, wspaniale odbudowane, dziś ruiny zw. Agios Theologos, ku czci św. Jana lub Aia-Solouk.

List do Filipensów. Filipi niedługo Krenides, dziś Filibedjik było miasto w Macedonii, pierwsze w Europie, do którego św. Paweł wskutek cudownego widzenia przybył w czasie drugiej podróży i kł założył; nazwane tak ku czci Filipa ojca Aleksandra Macedońskiego; miało port dogodny zw. Neapolis. W czasie trzeciej podróży św. P-ł kł w Filipach nawiedził i w jak najwięcej zażyłości z tym kłem pozostawał.

Gdy doszła wieść do Filipensów o uwięzieniu św. P-a zebrali między sobą składkę i takową przez Epafrodytę, ucznia apostoła do Rzymu przesłali, aby go wesprzeć. Od Epafrodyty św. P-ł dowiedział się, że wśród Filipensów po uwięzieniu swoim powstała obawa, że i na nich spadną prześladowania tamujące dalszy rozwój Kł, a nadto, że zakradły się między niektórymi niesnaski, wreszcie, że żydujący z pewnym skut-

kiem wśród wiernych swe zasady głoszą. Epafrodyt złożywszy w ręce P-a pieniądze, stanął u jego boku jako pomocnik w ogłaszaniu Ewangelii. Widocznie nadzwyczajna praca prowadzona w szkodliwym klimacie rzymskim, wyczerpała siły gorliwego ucznia i Epafrodyt wpadł w ciężką chorobę i bliskim był śmierci. Po przebytej chorobie pozostał Epafrodytowi niepokój nerwowy, o czym dowiedział się Filipensowie, zapragnęli by do nich wrócił. Gdy Epafrodyt objawił apostołowi gotowość powrotu do swego miasta, P-eł nie sprzeciwił się temu, przyzwał Tymoteusza, podyktował mu list dziękczynny do Filipensów, który Epafrodyt miał zabrać dla swoich rodaków wzamian za dary, przywiezione apostołowi. List więc napisany w Rzymie w czasie pierwszego Pawłowego uwięzienia 63 r.

Po wstępie (1, 1 — 11), w którym szczególniejszą miłość swoją apostoł ku Filipensom wypowiada, następuje część historyczna (1, 12—2, 30); w tej powiadamia Filipensów o sprawach swoich, przepłatając zachęczeniami do doskonałej zgody i pokory; potem część moralna (3, 1 — 4, 7): w tej niebezpieczeństwo jakie im grozi ze strony żydujących wystawia; wreszcie w zakończeniu (4, 8 — 23) po ogólnem zachęceniu do praktywania cnót, dziękuje za jałmużnę sobie przesłaną, pozdrawia i błogosławi.

List do Kolossan. Założycielem kła w mieście frygijskiem Kolossach był św. Epafras, obywatel tamtejszy, niezawodnie nawrócony przez św. Pawła w Efezie. Apostołował on nie tylko w swym rodzinnem mieście, gdzie był bpem, lecz także w okolicznej Laodycei i Hierapolisie. Niebawem przybyli do Koloss i Laodycei fałszywi nauczyciele, którzy z jednej strony polecali nawróconym potrzebę zachowania przepisów mojszowych, a z drugiej, pod pozorem wyższego poznania czyli gnozy, występowali przeciw najważniejszym dogmatom dotyczącym Jezusa Chrystusa. Było to tem niebezpieczniejszem, że wspomnianych kłów nie zakładali apostołowie. Wiadomość o tem niebezpieczeństwie ze strony rygorystów żydowskich i aleksandryczyków przyniósł P-owi Epafras, którego Kolossanie łącznie ze swymi braćmi z sąsiednich kłów wybrali, iżby szedł do Rzymu pocieszyć w ich imieniu apostoła, a

gdy się okazała tego potrzeba, iżby i wsparł go pieniędzmi.

Św. P-eł dowiedziawszy się o wszystkim podyktował Tymoteuszowi list do Kolossan, a więc w Rzymie w czasie pierwszego uwięzienia, r. 63 i takowy, ponieważ Epafresa zatrzymał przy sobie, wysłał przez Tychika, który miał nieść list do Efezów i Onezyna, który wracał do swego pana, Filemona.

Na wstępie (1, 1 — 8), w części dogmatyczno - polemicznej (1, 9—2, 23) mówi o godności Jezusa Chrystusa, Odkupiciela, którą to godność, wykazawszy dobrodziejstwa przez Chrystusa sprawione, opisuje w stosunku do Ojca, którego jest obrazem, w stosunku do stworzeń, których jest sprawcą, w stosunku do Kła, którego jest głową, poczem zachęca do wytrwania w wierze, a jako apostoł narodów upomina, aby nie dali się uwieść fałszywym nauczycielom tak co do przepisów żydowskich jako też heretyckiej ascezy;—w części moralnej (3, 1 — 4, 6) zachęca do praktykowania cnót chijańskich, wskazuje obowiązki małżonków, dzieci, rodziców, sług i panów, wpaja ustawiczną modlitwę i roztropność w działaniu; w zakończeniu (4, 7—18) wyjaśnia misję Tychika, poleca zakomunikować list swój Laodycynom i i udzieli błogosławieństwa.

1-szy list do Tesaloniczan. Tesalonika (niegdyś zw. Thermae, obecnie Saloniki) jedno z główniejszych miast Macedonii, gdzie św. P-eł wygnany z Filipi udał się w czasie drugiej podróży i kl założył, przeważnie z nawróconych z pogan. Stąd również wskutek podburzań żydów musiał apostoł uchodzić, poszedł do Berei a z tamąd do Aten. W Berei zostawił Tymoteusza i Sylasa, a przybywszy do Aten wysłał ich do Tesaloniki, zaledwie apostoł wyszedł z Tesaloniki, wybuchło tam prześladowanie wiernych skutkiem podszucuwań żydowskich. Chijanie jednak tesaloniccy, pomimo srogości prześladowców złożyli tak świetne dowody stałości w wierze i miłości chijańskiej, że służyć mogli innym za przykład. Pragnęli przeto gorąco urzęć św. P-ja. Tymczasem żydzi poczęli go oczerniać, mówiąc że z dumy i chciwości opowiada nową naukę. Przytem sami chijanie nie rozumieli należycie nauki o przyjściu Chrystusa na sąd ostateczny, a umierając, że sąd ów nastąpi

niebawem, jedni gotowali się przez morderstwo, ćwiczenia i pracę, drudzy uchylali się od pracy, jako daremnej w przedchwili śmierci, i zresztą zajmowali się pytaniem, czy sprawiedliwi umierając przed sądem, nie będą pozbawieni chwały niebieskiej, która tylko stanie się udziałem żyjących podczas przyjścia Chrystusa, jako Sędziego. Tymoteusz wracając z Tesaloniki zastał apostoła już w Koryncie i tu cały stan kła w Tesalonice przedstawił. Św. Paweł pod wrażeniem tych pomyślnych wiadomości z jednej strony, a z drugiej ujemnych niektórych stron życia Tesaloniczan, napisał 1-szy swój list w Koryncie r. 53.

Po wstępie (1, 1—10) z napisem i pozdrowieniami, w pierwszej części historycznej (2, 1—3, 13) zbija zarzuty przeciw niemu czynione, zapewnia o swej bezinteresowności, gdy był u nich i o żywej troskliwości, jaką obecnie uczuwa, gdy ich opuścił;—w drugiej moralnej (4, 1—5, 22) upomina wiernych, aby porzucili błędy i przestrzegali czystości obyczajów,—uczy ich wreszcie o zmartwychwstaniu zmarłych i zaleca czujność w wypełnianiu obowiązków stanu i powołania; w zakończeniu (5, 23—28) prócz błogosławieństwa, poleca aby list był publicznie odczytany.

2-gi list do Tesaloniczan. Nie upłynęło wiele czasu od napisania 1-go listu, gdy św. P-ła w Koryncie doszły wiadomości o wpływie, jaki wywarł. Część tych wieści brzmiała zadawalniająco, część jednak nie była pomyślna. Tesaloniczanie poprawili się istotnie z niektórych błędów, za jakie upominał ich apostoł, postępowali też w cnocie i byli wytrwałymi i cierpliwymi wobec prześladowań, które znówu wybuchły. Ponieważ jednak św. Paweł w pierwszym liście swoim, mówiąc o przyjściu Chrystusa na sąd, użył pierwszej osoby liczby mnogiej i upominał, aby wierni mieli się na baczności, gdyż mogą być zaskoczeni znienacka, — wielu pozostało przy mniemaniu, że Chrystus Pan przyjdzie niebawem i trwali w wynikających stąd błędnych wierzeniach, które w dodatku zostały potwierdzone przez apokryficzny list przypisywany św. P-owi i przez różnych uwodzicieli rozgłaszających fałszywe objawienia. Wszystko to zaniepokoiło jednych, drugich zaś popchnęło do lenistwa, zaniedbania obo-

wiązków i wyzysku miłosierdzia pobożnych osób. Aby zapobiedz złemu św. Paweł napisał drugi list do Tesaloniczan, również w Koryncie w tymże 53 lub 54 r.

We wstępie (1, 1—12) po pozdrowieniu, chwali ich wiarę i do wytrwałości zachęca; w pierwszej części dogmatycznej (2, 1—16) wyklada naukę o czasie drugiego przyjścia Chrystusa; w drugiej części moralnej (3, 1—15) ostrzega przed próżniactwem i do dobrych uczynków zachęca; w zakończeniu (3, 16—18) błogosławieństwo i pozdrowienia własną ręką pisze, aby w przyszłości wierni po samym piśmie mogli odróżnić prawdziwy list jego od apokryficznego.

Niektóre rękopisy, kilku Ojców i pewna liczba tłumaczy wskazują na Ateny, jako miejsce napisania tych listów, błędnie sądząc, że list pierwszy przez Tymoteusza był wysłany, gdy tymczasem list pierwszy został napisany po powrocie Tymoteusza z Tesaloniki do P-ła, który już był natenczas w Koryncie. (Por. *Dzieje Ap.* 18, 5 z I Tes. 3, 6), drugi zaś list wkrótce po pierwszym był napisany.

Listy pasterskie. Dwa listy do Tymoteusza i jeden do Tytusa nazywane są pasterskimi, gdyż traktują o urządzie pasterzy. Już w samych początkach i w pierwszych trzech wiekach pisarze prawowierni przypisywali je św. Pawłowi. Jedynym poważniejszym zarzutem stawianym przez racjonalistów przeciwko autorstwu św. Pawła, jest różność stylu, wykazywana tu i owdzie między Listami Pasterskimi a Listami Apostoła. Różność ta podkreślana przesadnie, nie jest znówu czemś tak bardzo niezwykłym dla tego, kto weźmie pod uwagę okoliczności w jakich Apostoł pisał ostatnie listy; wszak styl każdego człowieka zmienia się z wiekiem i odpowiednio do przedmiotu omawianego. Przy zestawieniu listów Pasterskich z praktycznymi radami, jakie Apostoł daje przy końcu swych listów wielkich, zauważymy, że nie tylko niema niezgodności w stylu, ale jest zupełne podobieństwo w kompozycji, zwrotach, języku. Dowodów za autentycznością tych listów jest wiele, to też odpowiedni użytek z nich robią tak katolicy jak i protestanci. Zobacz szczególnie: Cornely, *Introd.* §§ 182, 183; Vigouroux i Bacuez,

Manuel bibl. t. IV; Farrar, *Life of S. Paul* t. II; Alford, *Prolog on the Pastoral Epistles*.

List pierwszy do Tymoteusza. Tymoteusz urodził się w Listryi z ojca poganina i matki żydówki. Św. Paweł nawrócił go i ochrzcił w czasie pierwszej swej podróży apostołskiej; w drugiej zaś przybrał go sobie za towarzysza prac apostołskich i pomimo młodego wieku polecał mu bardzo ważne sprawy. Po uwolnieniu Apostoła z pierwszego uwięzienia Paweł miał Tymoteusza za towarzysza, a znając duże doświadczenie Tymoteusza w pracach apostołskich, jemu powierzył sprawę odnowienia kościoła w Efezie, czyniąc go tam biskupem. Bezwątpienia, że Paweł zanim opuścił Efez, dał Tymoteuszowi wskazówki dla uchronienia go od napaści ze strony heretyków. Ale Paweł wiedział, że to nie wystarczy, że Tymoteusz w ogniu walki może zapalić się i przeoczyć te wskazania, postanowił przeto przypomnieć mu piśmiennie swe uwagi z Macedonii, napisał więc do niego list, który z czasem stał się w kościele podręcznikiem dla pracowników w urzędzie pasterskim. Paweł nie myślał bynajmniej nadawać jakiegos szczególnego znaczenia temu listowi, gawędzi w nim swobodnie, po przyjacielsku ze swoim uczniem. Próżno szukałby kto w tem jego krótkim piśmie, jak w innych wielkich, szeregu rozumowań albo wielkich poglądów. Myśli rozsypane są bezładnie, idą jedna za drugą, tak jak uświadamiały się Apostołowi.

Po napisie (1, 1—2) podaje przepisy o nauczaniu (1, 3—20), potem wykazuje za kogo i jak publicznie należy się modlić (2, 1—15), następnie opisuje wymagane przymioty od ministrów Kościoła, biskupów i diakonów (3, 1—13). Zwraca się z uwagami przeciw heretykom (3, 14—4, 16), wylicza obowiązki biskupów względem poszczególnych stanów w Kościele (5, 1—6, 2) i w zakończeniu podaje uwagi dotyczące wprost Tymoteusza (6, 3—21).

List ten według powszechnej opinii został napisany przez św. Pawła w Macedonii w czasie między pierwszym a drugim ostatecznem uwięzieniem Apostoła w Rzymie, a zatem w 65 lub 66 roku, czego dowody są następujące: 1-o

z pilnego czytania listów pasterskich widać, że one wkrótce po sobie były pisane; drugi list do Tymoteusza był napisany już z więzienia Pawłowego przed śmiercią, a w pierwszym zapowiada swą podróż, przeto pierwszy był napisany w tym okresie między podróżą a uwięzieniem; 2-o Paweł starszym Efezu zebranym w Milecie zapowiada, że się ukażą herezye i fałszywi doktorzy, a tu mówi jako o rzeczy już spełnionej i istniejącej; 3-o Herezye, o których tu mówi, są pokrewne tym o których uczyni liście do Kolossan, owszem wspomina tu o większej ich zuchwałości niż w tantym liście, a zatem list ten napisany po pierwszym uwięzieniu; wreszcie 4-o Kościół w Efezie już oddawna musiał istnieć, gdy Apostoł list ten pisał, skoro zabrania neofitów t. j. świeżo nawróconych do kapłaństwa przypuszczać.

List drugi do Tymoteusza. Kiedy św. Paweł był po raz wtóry uwięziony w Rzymie i tak sam, jak wierzący co go otaczali uważali śmierć za nieuniknioną, w takim smutnym stanie obudziło się w Apostole gorące pragnienie ujrzenia jeszcze raz najdroższego swego Tymoteusza a przytem dania mu odpowiednich rad, wskazówek i upomnień, zwłaszcza, że jak się zdaje, skutkiem knozań heretyków i wieści o uwięzieniu Apostoła, upadł nieco na duchu i ostył w pierwotnej swej żarliwości. Było to lato 66 r. List wysłany z Rzymu mógł zająć w porę do Efezu i Tymoteusz zarządziwszy wszystko w kościele efezkim na czas swej nieobecności mógł przybyć do Rzymu przed zimą, jak pisze Apostoł: „Śpiesz się, abyś przyszedł przed zimą” (II Tym. 4, 21); zima bowiem był to czas niebezpieczny dla żeglugi; św. Paweł bowiem znając przewlekłość procedury sądowej nie przypuszczał, aby wcześniej mógł być stawiony przed trybunałem. List ten, jeden z najrzowniejszych św. Pawła przedstawia nam Apostoła takim, jakim był w więzieniu; a przytem według świadectw św. Jana Chryzostoma i św. Hieronima zawiera testament św. Pawła. Szereg rad w nim zawartych czyni list ten poufnym, w którym mistrz jak ojciec daje różne wskazania umiłowanemu synowi.

Po wstępie (1, 1—5), w którym swą

miłość ku Tymoteuszowi wypowiada, w pierwszej części (1, 1—2, 13) upomina ucznia aby ten, pamiętny na łaskę w święceniu otrzymaną, naśladował mistrza swego, a zarazem tą łaską umocniony, aby nie ustawał w głoszeniu ewangelii; w drugiej zaś części (2, 14—4, 18) poucza jak postępować z obecnymi i przyszłymi heretykami i zachęca, aby z całą gorliwością obowiązek swój wypełnił; w zakończeniu (4, 9—22) wzywa go do siebie i pozdrowienia załącza.

List do Tytusa. Tytus urodził się z rodziców pogańskich, został nawrócony przez świętego Pawła apost., gdyż zwie go „synem miłym“. Apostoł wziął go ze sobą do Jerozolimy na sobór. Następnie w czasie trzeciej podróży wysłał go do Koryntu, pierwszy raz z Efezu dla przekonania się, jakie wywarł wrażenie na Koryntyan list jego do nich pisany, a drugi raz z Macedonii z drugim listem do Koryntyan. Po uwolnieniu z pierwszego więzienia swego św. Paweł ustanowił go bpem na Krecie, potem wezwał go do siebie do Nikopolisu celem wysłania go do Dalmacyi. Według tradycyi po śmierci apostoła Tytus wrócił na Kretę i tu świętobliwego żywota dokonał. Św. Paweł zostawiając Tytusa na Krecie, dał mu ustnie wskazówki; aby zaś dane mu upomnienia i rady pamiętał, napisał doń list, tem bardziej że pozycya na Krecie była trudniejsza niż gdzieindziej, bo z jednej strony Kreteńczycy byli głośni z zakorzenionych u nich złych obyczajów, a z drugiej, że wraz z Chijaństwem dostały się na wyspę i błędy heretyckie. List ten został napisany z jednego z miast macedońskich w 65 r. (według innych 66).

Po wstępie (1, 1—4), w którym św. P-eł mówi o swej godności apłskiej prawdopodobnie dla tego, aby Tytus, gdy okaże się potrzeba listem tym przeciw fałszywym doktorom mógł wykazać swą prawą godność; w pierwszej części (1, 5—16) przypomniawszy Tytusowi jego posłannictwo wykazuje, jakimi być winni kapłani— w drugiej (2, 1—15) wylicza obowiązki rozmaitych stanów, w trzeciej (3, 1—11) wykazuje, w jaki sposób strzedz ma powierzony mu lud od uwodzicieli i fałszywych nauk;—w zakończeniu (3, 12—15) wzywa Tytusa do siebie do Ni-

kopolisu i pozdrowienia i błogosławieństwo załącza.

List do Filemona. Filemon był poważnym obywatelem koloseńskim, którego św. P-eł, prawdopodobnie w Efezie nawrócił z pogaństwa. Posiadał on w Kolosach dom, w którym chijanie zbierali się na nabożeństwo. Filemonowi, okradłszy go, uciekł niewolnik, Onezym, i ukrył się w tłumie rzymskim. Widocznie wyrzuty sumienia, a może też nędma dotkliwa kazały mu wrócić do dawnego stanu, dosyć że Onezym poszedł do Epafrasa, którego często widywał w domu pana swego, a który przybył do Rzymu odwiedzić św. P-ła pozostającego w więzieniu. Epafrasowi wyznał swój błąd i prosił o opiekę. P-eł gdy mu przyprowadzono Onezyma, szybko oddział na jego zbłąkaną duszę, nawrócił go do Chrystusa, zamierzał nawet zatrzymać go przy sobie, ale uważając, że będzie najlepiej nie podejmować bez wiedzy Filemona, postanowił odesłać go do pana, a właśnie nadarzała się dobra sposobność: oto Tychik odjeżdżał do Azji z listami P-mi, jego więc opiece powierzył apostoł Onezyma. Aby zaś usposobić miłosierniej serce Filemona do zbiegłego niewolnika, wezwał Tymoteusza i podyktował mu list do Filemona i takowy złożył w ręce Onezyma. W liście po pozdrowieniu wstawia się za Onezymem, podając rację, że ten się nawrócił, oddał apostołowi wiele usług, powraca dobrowolnie, a za szkody sam gotów wynagrodzić, prosi o przygotowanie sobie mieszkania i kończy błogosławieństwem. (O autentyczności ob. art. K a n o n).

List do Żydów. List ten nie wyznacza czytelników, dla których jest przeznaczony, jak to widzimy w innych listach św. P-ła, nosi tylko nadpis „do Hebrajczyków“. Nadpis ten znajduje się we wszystkich najdawniejszych rękopisach i tłumaczeniach. Był więc napisany dla Żydów t. j. dla chijan nawróconych z żydowstwa, mieszkających w Palestynie, zwłaszcza w Jerozolimie; Hebrajczykami zwali się bowiem nie tylko żydzi, ale i chijanie nawróceni z żydowstwa, mówiący po hebrajsku a raczej narzeczem aramejskiem używanem w Palestynie. Że takie było przeznaczenie listu, dowodzi nie tylko nadpis ale i świa-

dektwa najstarszych OO. i pisarzy klnych, jaś śś. Pantaema, Klemensa Aleksandryjskiego, Orygenesza, Euzebiusza, Hieronima i innych. Niemniej stwierdza to samo treść, której czytelnicy winni być dokładnie obznajmieni ze Starym Zakonem i z obrzędami zachowywanymi w świątyni, a także wyznawać naukę Chrystusa i za nią cierpieć prześladowanie,

Tym właśnie chijanom groziło niebezpieczeństwo powrotu do żydowstwa. Nęciła ich bowiem po części wspaniałość świątyni i świetność nabożeństw żydowskich, z którymi w porównaniu nabożeństwo chijańskie wydawało się nader ubogie i skromne, a także przerażały ich prześladowania i knowania Żydów, którzy nie przebierali w środkach, aby ich zniewolić do powrotu na łono żydowstwa. Właśnie za prokuratora Albinusa, najbardziej się srożyli, bo choć prawo życia i śmierci do prokuratora wyłącznie należało, to jednak ten nie odmawiał Sanhedrynowi władzy karania przestępców, winnych wykroczeń przeciw religii. Największy upadek ducha wśród wiernych nastąpił wskutek zabójstwa pasterza Jakóba „brata” Pańskiego, dokonanego przez Żydów, po którym wkrótce list ten się ukazał, a więc w r. 64, bo w 65 r. został prokuratorem Florus, który ukrócił trochę zajadłość żydowską, a więc po uwolnieniu już św. P-ła z pierwszego więzienia rzymskiego,

Kwestya zachodzi, kto jest autorem tego listu? Kł grecki cały od samego początku uznawał w nim geniusz i ducha Pawła. Zachód zaś przez pierwsze trzy wieki chwiał się. Tertulian (*De pudic.*, 20) i bpi afrykańscy przypisywali autorstwo listu Barnabie; w Rzymie (canon Muratorii) i w Galii (św. Ireneusz) nie wiedzano komu je przypisać. Dopiero za czasów św. Hilarego (354) rozproszyła się niepewność i Kł ogłosił, że udzielił św. P-ła w pomienionym liście jest tak wielki i tego rodzaju, że apostołowi narodów należy przypisać autorstwo listu.

Przy porównaniu tego listu z innymi listami św. P-ła widoczna różnica stylu i metoda prócz ostatnich wierszy, w których autor powiadamia Żydów o uwolnieniu Tymoteusza i pozdrawia braci, do których zwraca się w liście. Pismo to nie posiada formy listu, jest to raczej

wykład nauki—homilia, przeznaczona do oświecania i pocieszenia. Różnice te upoważniają naszych egzegetów do przyjęcia za zasadę, że myśli zawarte w księdze, układ i porządek dzieła należą do apostoła, forma zaś zewnętrzna jest owocem pracy kogoś drugiego (Estius, *Proleg. in ep. ad Hebraeos*; Bellarmin; A. Maier; Hug; Reithmayr; de Valroger; Cornely; Bacuez). Apostoł, wiedząc jak wierni jerozolimscy byli uprzedzeni do jego nauk, uważał za stosowne ani nie kłaść imienia swego na czele, ani nie podpisywać listu, a nawet redakcyę listu powierzyć komu innemu. (Klemens Aleks. u Euzebiusza, *Hist. eccles.* VI, 14). Kto był tym redaktorem? Starożytność wskazuje na Klemensa, Łukasza lub Barnabę. Styl Klemensa i Łukasza są podobne do stylu listów do Żydów, ale apostoł nie mógł ich użyć, byli bowiem obydwa poganie z urodzenia, nie byli znani w Jerozolimie ani sami Jerozolimcy nie znali. Mógł być tylko Barnaba. Był to żyd z pokolenia Lewi, dobrze znany wiernym jerozolimskim i z urodzenia i towarzystwa P-wi ale i z niezależności od P-ła. Barnaba apostołował na Cyprze i Wschodzie, wszelako wyruszał on i na Zachód. Spotkał się z P-em w Italii, gdyż w Italii istniała tradycya o pobycie tam Barnaby, a kł medyolański po dziś dzień uważa Barnabę za założyciela swego (Braunsberger, *Der Ap. Barnabas*, Mainz 1893; *Recognitiones*, I, 7). Na końcu listu do Żydów P-ł zaznacza, że pisze otoczony „chijanami Italii,” a więc najprawdopodobniej w którymś z portów np. Puzzoli, skąd okręty rozchodziły się na Wschód, skąd była łatwość wysłania listu na Wschód (Fouard, *Św. Paweł*, t. II, 144). Towarzysz pierwszych prac P-ła znalazł się widocznie przy apostołach, by skończyć dzieło rozpoczęte pod 20-u laty i ogłosić wspólnie już nie tylko poganstwu, ale i żydowstwu ostateczny tryumf wiary chijańskiej nad mozaizmem. Z całego otoczenia P-ła Barnabas najlepiej nadawał się na pisarza, któryby pouczył Żydów o ofierze i kapłaństwie Jezusa, a że formą języka, w jakim i egzegezy przypomina mistycyzm aleksandryjski, nic dziwnego, gdyż Cypr pozostał w handlowych stosunkach z brzegami Egiptu, a krewny Barnaby i jego uczeń św. Marek podług tradycyi był

założycielem Kła w Aleksandryi, a przeto Barnaba styl ten sobie przyswoił. P-eł swe myśli wypowiedział ustnie lub w krótkich uwagach pisanych, a te Barnaba zebrał i w liście zawarł. Jakkolwiek wszystkie racye skłaniają do przyjęcia zdania, że list żydowski pisał św. Barnaba, to jednak musimy przyznać pewną słusność twierdzeniu starożytności, która przypisuje udział w tem liście i św. Łukasowi i głównie św. Klemensowi. Należało list przetłumaczyć na język grecki, aby go uprzystępnąć wszystkim kłom i tego dokonał, zdaje się, głównie św. Klemens, bo św. Łukasz jest tu wspomniany tylko z powodu poufnych stosunków ze św. P-em, które uczyniły go ewangelistą i historykiem dziejów P-ła (Por. Euzebiusz, *Hist. eccl.* III, 38; Euthalius z Aleks., *In Hebr. Arg.*; Teodoret, *In Hebr. Arg.*; św. Hieronim, *De vir. illustr.*).

W pierwszej części dogmatycznej (1, 10—10, 28) wykazuje wyższość Now. Test. nad St. dla trzech powodów: 1) z racyi autorów obydwóch Test., gdy Stary został uporządkowany przez aniołów, a nowy założony przez samego Syna Bożego, 2) z racyi pośredników Mojżesza w Starym Test., Chrystusa, — w Nowym; z racyi najwyższych kapłanów, którym nowego jest sam Chrystus; — w drugiej części moralnej (10, 19—13, 21) apostoł upomina i zachęca do wytrwania w wierze, poleca rozmaite cnoty, a przedewszystkiem zgodę i miłość bratnią, poleca się ich modłom; w zakończeniu (13, 22—25) prosi, aby chętnie ten list pocieszenia przyjęli i zapowiada rychłe przyjście z Tymoteuszem.

Ks. Feliks Puchalski.

Paweł z Arezzo błog. kardł i arcbp Neapolu, ur. w r. 1511 w Itri ze znacznej familii; po odbyciu nauk początkowych poświęcił się prawu i otrzymał w Bolonii doktorat. Przez lat 10 był adwokatem w Neapolu, lecz mając 37 lat postanowił wyłączenie poświęcić się Bogu i z tym zamiarem udał się do Itri, ale wezwany przez króla, który go mianował kanclerzem swoim, powrócił do Neapolu. Wkrótce jednak potem wstąpił do Teatynów w tem mieście i w r. 1588 złożył śluby; wyświęcony na kapłana zajął się duszpasterstwem, i nie przyjął dwukrotnie ofiarowanej sobie godno-

ści bpiej; z posłuszeństwa tylko zgodził się na misję polityczną od miasta Neapolu i gdy wracał z Hiszpanii, wstąpił do Rzymu, gdzie Pius V mianował go bpem Piacenzy. Objawszy dycezyę ze smutkiem widział w niej upadek moralności tak wśród ludu jak i kleru; usiłując tedy pracować nad poprawą swych owieczek. Zostawszy kardłem tym gorpracował dla chwały Bożej; sprowadził do swej dycezyi zakonników swego zgromadzenia. Powrócił do Rzymu i był obecny przy ostatnich chwilach pza, a następnie brał udział w konklawe, które wybrało na pza Grzegorza XIII. W r. 1573 asystował na koncylium prowincjonalnym zwołanem przez św. Karola Boromeusza, sam też w swej dycezyi dwukrotnie zwołał synod. Przeniesiony przez Gregorza XIII na arbpstwo Neapolu podwoił tu swoją pracę apłską: nawracał Żydów, heretyków i mahometan. Z mocno poderwanem zdrowiem udał się do pobliskiej wsi na kuracyę, lecz już siły błogosławionego męża były wyczerpane; przeniesiony do Neapolu, uczynił testament, przyjął śś. Sakramenta i † dn. 17 czerw. 1578 r. w 67 r. ku życia. Pochowany na cmentarzu Teatynów u Św. Pawła. Klemens XIV beatyfikował go w r. 1772. Święto 17 czerw. (Por. Pétin, *Diet. hagiogr.* t. II, 676—78).

X. J. N.

Paweł de Barry ob. Barry Paweł.

Paweł z Bassory (dziś Basra) zw. Paulus Nisibenus. uczył się w nestor. szkole w Nisibis, gdzie 553 r. został metropolitą. Napisał po asyryjsku wstęp do obu Testamentów, który Junilius Africanus, radca tajny ces. Justyniana 551 r. przetłumaczył na łacinę p. t. *Instituta regularia divinae legis*. Był to rodzaj encyklopedyi bibl. Junilius zwie go persem. (Por. Kihn, *Theod. v. Mopsuestia u. Junilius afric.* Freib. 1830, str. 258—275, gdzie jest też krytycznie opracowany tekst Institutow.

Paweł z Bernried, gorliwy obrońca papieża Grzegorza VII, kanonik regularny w Bernried. † 1150 r. Napisał dwa życiorysy: *Vita Gregorii VII; Vita s. Herlucae*. (Por. Braun, *Geschichte der Bischöfe von Augsburg*;

Herders, *Konversations-Lexicon*, t. VI, s. 1327).

Paweł z Brudzewa ob. **Paweł Włodzimierzowicz**.

Paweł z Burgos. Urodz. r. 1350. Z pochodzenia był żydem, nazywał się Salomon Levi. Gruntownie się zapoznał z filozofią i teologią żydowską i został rabinem. W r. 1390 wraz z matką, braćmi i pięciu synami został chijaninem, niedługo potem otrzymał święcenia kapłańskie, w r. 1402 został bpem Kartagińskim, w r. 1415 bpem w Burgos. U-

czestniczył w soborze Konstancyjskim w r. 1414. † w r. 1435. Był wybitnym znawcą hebrajszczyzny. Pomnożył i poprawił postyllę Mikołaja z Lyry, też nawróconego z żydowstwa. Przeciwnie tej poprawie wystąpił z repliką M. Döring w dziele *Replicae defensivae*. Napisał też *Scrutinium Scripturae*. Strasburg, 1469. (Por. Herders, *Konversations-Lexicon* t. VI, s. 1327; Józ. krdł Hergenröther, *Historia Powsz. Kościoła katolickiego*, 1902, t. X, 79).

Koniec Tomu XXIX i XXX.

Za pozwoleniem Władzy duchownej.

PODRĘCZNA ENCYKLOPEDIA KOŚCIELNA.

Za pozwoleniem Władzy duchownej.

PODRĘCZNA ENCYKLOPEDIA KOŚCIELNA

OPRACOWANA

pod kierunkiem ks. ks. Stan. Galla, Jerzego Gautier, Rom.
Jałbrzykowskiego, Aleksandra Lipińskiego, Jana Niedziel-
skiego, Marceliego Nowakowskiego, Henr. Przeddzieckiego,
Czesł. Sokołowskiego, Ant. Szlagowskiego i redaktora ks.
Zygmunta Chelmskiego.



P.

Tom XXXI—XXXII.



W A R S Z A W A

Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa

KRAKÓW — G. Gebethner i S-ka

—
1913.

P

Paweł Cafaro wiel. sługa Boży, ur. w r. 1707 w Cafaro, od wczesnej młodości odznaczał się pilnością do nauk i gruntowną pobożnością. Zostawszy kapłanem oddał się pracy nad zbawieniem dusz; dla tym skuteczniejszej pomocy w duszpasterstwie założył P. stowarzyszenie złożone z 12 kapłanów, którzy zobowiązali się głosić słowo Boże ludowi wiejskiemu; od czasu do czasu lubiał nawiedzać cmentarz, gdzie rozmyślał o znikomości rzeczy ludzkich. Gdy zawiązało się zgromadzenie Redemptorystów P. mimo przeszkód stawianych mu przez rodziców, jeden z piewszych poprosił św. Alfonsa Liguori'ego o przyjęcie go do nowicyatu. Nie łatwo poszło św. Założycielowi w początkach jego zgromadzeniu: duch ściśle ewangeliczny odstraszył prawie wszystkich pierwszych członków nowozałożonej instytucji zakonnej; pozostali tylko P. i wielebny Cezary Sportelli. P. został mistrzem nowicyuszów, wśród których do wysokiej doszedł doskonałości Dominik Blasucci. Wysoka światobliwość P. - a i znajomość dróg bożych sprawiły, że św. Alfons obrał go sobie za spowiednika. P. † dn. 13 sierpn. 1753 r. w klasztorze Matki Bożej de Capo Sele, gdzie był przełożonym. Św. Alfons kazał go pochować w oddzielnym miejscu w kł. i pierwszy przygotował potrzebne do beatyfikacji dokumenty i żywot jego opisał. Różne przeszkody nie pozwoliły doprowadzić do skutku rozpoczęcia sprawy. Stało się to dopie-

ro za dni naszych dn. 13 maja 1908 r. (Por. Battandier, *Ann. pont. cath.* 1909, s. 646 i n.t.).

A. J. N.

Paweł Dyakon, historyk langobardzki, ur. 720 r. w Friaul, † prawdopodobnie w r. 799. Po upadku Langobardyi w r. 774 został zakonnikiem na Monte Cassino. Następnie przez dłuższy czas bawił na dworze Karola W. do r. 787. Napisał tu dla bpa Angilrama *Historię biskupów w Metz*. W r. 787 powrócił do klasztoru, napisał: *Komentarz do reguły św. Benedykta* i najważniejsze swe dzieło *Historia gentis Langobardorum*. (Por. Dümmler, w *Poetae lat. aevi Carolini I et Epistolae IV*; F. Dahn, 1876; Brosadola, Cividale, 1899; Zanutto, Udine, 1899).

Paweł Heliä (Eliä, -Eliesen, Helgesen), karmelita. Ur. 1480 r. W r. 1519 został przeorem Karmelitów w Kopenhadze, a w 1522 prowincyałem 11-tu klasztorów duńskich. † w r. 1534. Gorliwie występował przeciwko luteranizmowi i reformacyi. (Por. Herders, *Konversations Lexikon*, t. VI, s. 1327).

Paweł Henryk Eberhardt Gottlob, protestancki teolog, racjonalista. Ur. 1 wrz. 1761 r. w Leonberg. W r. 1789 został profesorem języków wschodnich, w r. 1793 - teologii w Jenie, od 1803-1807 r. w Würzburg, od 1811-1844 w Heilderbergu. † w r. 1851

tamże. Napisał: *Philol. krit. Komment über das N. T.; Exeget. Hnd. der drei ersten Evangelien*, 3 t. 1830—1833 i najgłośniejsze jego dzieło *Leben Jesu*, 2 t., 1828. (Por. Herd rs *Konvers.-Lexikon*, VI, 1328).

Paweł z Krakowa z zakonu Dominikanów, bp laodycejski i sufragan krakowski, dr teologii, przez czas jakiś był profesorem konwentu w Krakowie; bpem mianowany w r. 1470 pełnił te obowiązki do późnej starości. Pochowany w kleszce zakonu. Był to według świadectwa Lubomłczyka „vir magni consilii, eloquentiae vena praeclarus“ (*Vita Hyac.*). (Por. *Bull. Ord. Praed.* t. III, s. 479; Fontana, *Theatr. Dominic.* p. 109; Frydrychowicz, *Princip. Hierarchia*, p. 217; Barącz, *Dzieje Zak. Kazn.* t. II, s. 49).

Paweł z Krosna ob. z Krosna Paweł.

Paweł od Krzyża św. Nazywał się Franciszek Danei, ur. 1694 w Ovadzie w Piemontcie. Wychowanie religijne otrzymane od pobożnej matki wydało obfite owoce po rychłej śmierci obojga rodziców. Od najmłodszych lat miał upodobanie w rozmyślaniu o Męce Pańskiej i w umartwianiu rozmaitem swego ciała; między innemi zwykł był pić w Piątki ocet zmieszany z żółcią. Jako młodzieniec wstąpił do wojska zbierającego się w Wenecji na wyprawę przeciw Turkom, ale poznawszy na modlitwie, że Bóg czego innego od niego żąda, wróciwszy do ojczyzny, wiódł z kilkoma towarzyszami życie pustelnicze na Monte Argentaro, gdzie też dojrzał jego zamiar założenia stowarzyszenia zakonnego, któreby opowiadając Ewangelię i głosząc pokutę słowem i przykładem zachęcało do szczególnej czci Męki Pańskiej. 22 listop. 1720 r. otrzymał z rąk bpa aleksandryjskiego, Franciszka Gattinari szatę zakonną czarną, a niebawem za zezwoleniem tegoż rozpoczął kazania pokutne, mimo, że nie miał jeszcze święceń kapłańskich. Gdy niebawem przyłączył się doń brat jego Jan Chrzyciel i inni towarzysze, Benedykt XIII zezwolił mu r. 1725 przyjmować nowicjuszków. Wyświęcony na kapłana 1727 r. dalej miewał kazania pokutne, którym liczne nawrócenia i inne cuda towarzyszyły. W 10

lat potem na górze Argentaro założył pierwszy klasztor Passjonistów (ob.) i odtąd zwał się Pawłem od Krzyża. Po 40-letniej wyteżającej pracy † 18 paźdz. 1775 r. w Rzymie; relikwie jego spoczywają w kleszce św. Jana i Pawła na Celiusie, a w przyległym klasztorze jest cela, w której P. mieszkał i gdzie go czasu choroby Klemens XIV i Pius VI nawiedzili. Przechowują się tamże jako relikwie różne przedmioty, których on za życia używał. Kanonizowany przez Piusa IX 1867 r. w 18 wiekową rocznicę św. Piotra i Pawła; uroczystość jego obchodzi się 28 kwiet. (Por. Heimbucher, *Die Orden und Kongregationen der kathol. Kirche*, 3 wyd., III t., str. 309 (podana bibliografia życia św. P-a); Aufserer, *Pilgerführer nach Rom*. Mains 1873, str. 196).

M. B.

Paweł z Middelburg, astronom. Urodz. 1455 r. Został kapłanem, kanonikiem w Middelburg w 1480 r., profesorem w Padwie w 1494 r., bpem w Fossombrone. † 1534 r. w Rzymie. Napisał: *Paulina sive de recta Paschae celebratione*, Fossombr. 1513—w sprawie reformy kalendarza. (Por. Marzi, *Riforma del Calendar*, Florenc. 1896).

Paweł I św. pż (757—767) rzymianin, brat Stefana II (ob.) pomimo oporu jednej partii, popierającej archidjakona Teofilakta wybrany i wyświęcony 29 maja 757 r., odziedziczył po swym bracie załatwił z królem Longobardów Dezyderyuszem, z którym już za życia brata prowadził układy. Pomimo przyrzeczeń Dezyderyusza zobowiązań swoich nie wypełniał, zwłaszcza wzbraniał się oddać Stolicy apłskiej odstąpione miasta Imolę, Bolonię, Osimo i Ankone. Tem silniej łączył się pż z Pepinem, który skutecznie okazywał mu opiekę, a potrzebował jej nie tylko względem Longobardów, ale i wobec Knstola, który rościł pretensję do egzarchatu Rawenateńskiego i Pentapolisu. Dzięki poparciu króla Franków pż w znacznej części swe posiadłości utrzymał i w nich władzę swoją umocnił. P. udzielił opiekę mnichom knstolskim, którzy oparli się samowładnemu synodowi Knstolskiemu z r. 754, występującemu pko czci obrazów i schronili się do Rzymu, i pozwolił im

zachować swój obrządek. Zajmował się też gorliwie kłami rzymskimi, które odnawiał i przeniósł do nich wiele relikwii z katakumb, aby je zabezpieczyć od profanacji Longobardów, którzy za króla Aistulfa kilkakrotnie wtargnęli do katakumb. W r. 761 odbył w Rzymie synod, na którym potwierdził założonym przez siebie klasztorom ich przywileje. † 28 czerw. 767 r. Święto 28 czerwca. (Por. Hergenröther, *Hist. Powsz. Kośc. katol.*, t. 4, str. 109, i nst. wyd. *Bibl. Dzieł chrz.* Warszawa 1901; Hefele, *Conc. Gesch.* t. III, str. 602; Jaffé, *Regesta rom. pontif.* t. I, ed. 2, Lipsiae 1875).

Paweł II pż (1464—1471), Piotr Barbo, ur. 23 lut. 1418 r. w Wenecji siostrzeniec Eugeniusza IV, za którego namową porzucił kupiectwo i wstąpił do stanu duchownego i już w 17 r. życia otrzymał bpstwo Cervio. W r. 1440 został krdłem. Na tem wysokim stanowisku znaczne dochody swoje używał na zbieranie arcydzieł sztuki (por. Müntz, *Les arts à la cour des papes*, Paris 1879), a także wybudował pałac ś. Marka obecnie weneckim zw. Jakkolwiek jednomyślnie wybrany 30 sierpn. 1464 r., pomimo szczodrości swojej wnet utracił popularność znosząc przyrzeczone krdłom przed wyborem kapitulacye wyborcze, które do tego stopnia krępowały pż, że nie mógł przedsięwziąć bez zgody kłw. Zniósł też instytucyę abreviatorów, których zadaniem było wygotowywać bulle o beneficjach, a których liczba doszła do 70. Ci zdobywszy sobie znaczny wyływ nadużywali go w celach osobistych i posuwali się nawet do symonii. Wystąpił też P. ostro pko akademii rzymskiej założonej przez Pomponiusza Loto, której członkowie zarówno pod względem wiary, jak i polityczno-państwowym weszli na niebezpieczną drogę. Jeden z nich Platina zemścił się na pżu, pisząc jego biografię pełną kłamstw i oszczerstw, co dopiero wykazały późniejsze sumienne badania historyków. (Por. Quirini, *Pauli pontif. max. vindiciae*. Roma 1740). Zajmowało go nader żywo przygotowanie wyprawy pko Turkom; nie znalazł jednak należytego poparcia u książąt chijańskich. P. przestrzegał czystości wiary, dla tego rzucił klątwę na husy-

ko usposobionego Jerzego Padiebroda króla czeskiego. Usiłowania podjęte celem pojednania Rosyi z Klem speliły na niczem. Pż żywo popierał sztuki i wiele przyczynił się do rozwoju drukarstwa,łożył hojnie na wychowanie młodzieży, otaczał opieką wielu uczonych, odnowił wiele kłw i zabierał się do budowy kłw św. Piotra, oraz postanowił, że wszelki jubileusz ma być obchodzony co 25 lat. Niestety i on uległ prądowi ówczesnemu, który rozwijał nepotyzm; trzech siostrzeńców swoich mianował krdłami. † 26 lipca 1471 r. w Rzymie. (Por. oprócz przytoczonych, Hergenröther, *Hist. Kościoła katol.*, wyd. *Bibl. Dzieł chrz.* Warszawa 1902, t. IX, str. 182 i nst.; Pastor, *Gesch. d. Päpste*. t. II, str. 291, i nst.).

Paweł III p. (1534—1549) Aleksander Farnese ur. 1468 r. w Canino pod Florencyą, otrzymał w Rzymie u Pomponiusza Letusa i u Medyceuszów we Florencyi rozległe i gruntowne wykształcenie. Wybitne zdolności zwróciły na niego uwagę Aleksandra VI, który mianował go generalnym skarbnikiem Kłw. R 1493 zostaje krdłem, wreszcie 1509 r. bpem Parmy, a za Leona X bpem Ostyi i dziekanem Kolegium ś. Po śmierci Leona X był jednym z pierwszych kandydatów do tyary. Klemens VII cenił go wysoko i w r. 1524 oraz 1533 podczas podróży do Florencyi mianował go swoim legatem w Rzymie. Jako krdnał odznaczał się P. wielkiem zamiłowaniem do nauk i sztuki, której arcydzieła zbierał w wybudowanej przez siebie willi Farnesina. Za czasów młodszych miał syna i córkę, których Leon X uprawnił. Po śmierci Klemensa VII P. został 10 paźdź. 1534 r. wybrany i konsekrowany pżem. Jednem z pierwszych dzieł P a było powierzenie Michałowi Aniolowi budowy bazyliki ś. Piotra i wymalowanie „Sądu ostatecznego“ w kaplicy Sykstyńskiej. Niewątpliwie P. byłby jednym z najwybitniejszych pży, gdyby nie nepotyzm, który plamił jego panowanie. Zaraz na wstępie postanowił skompletować ś. Kolegium i trzeba przyznać powołał do niego pierwszorędne siły: jak Karaffa (późn. Paweł IV), Pontarini, Pole, Sadolet i in., lecz jednocześnie mianował także krdłami 2-ch swoich wnuków Aleksandra Farnese i

Guidona Ascania Sforzę. Na sercu mu leżała szeroka reforma w Kle i w tym celu mianował osobną komisję, która 1537 r. opracowała *Consilium de emendanda Ecclesia*, która przez niedyskrecję ujawnioną, ogłosił Luter z sarkastycznymi uwagami, tak że pż publikację tę wprowadził na indeks. Ustanowione też zostały 1540 r. cztery inne komisje dla reformy kamery apłskiej. Pko Henrykowi VIII Angiels. wystąpił pż bardzo stanowczo. Już w r. 1535 rzucił nań kłatwę i pozbawił go państwa. Odnośna bulla ogłoszona została dopiero 1538 r. Niesłusznie oskarżał go Karol V, iż stawał na przeszkodzie zebraniu się soboru, gdyż przeciwnie niezgody między książętami katolickimi, a zwłaszcza antagonizmem między Karolem V a Franciszkiem I franc. były powodem, iż zapowiedziany przez pża sobór w Mantui 1535 i Vicenzy 1538, a wreszcie w Trydencie 1542 r. nie mógł się zebrać. Pż nie ustawał jednak w usiłowaniach zebrania soboru i istotnie dzięki jego energii mógł on być otwarty przez tego też pż 31 grud. 1544 r. w Trydencie. (Por. Ehse, *Kirchl. Reform-arbeiten unter P. III vor d. Trid. Concil* w *Römische Quartalschr. f. christ. Altertumskunde u. f. Kirchengesch.* t. XVI, Rome 1901). Ceniąc wysoce zamiary ś. Ignacego, 1540 r. zatwierdził jego Towarzystwo Jezusowe, jak również instytucje ś. Hieronima Aemiliani i ś. Anieli Merici. W r. 1543 ustanowił w Rzymie trybunał inkwizycji, którego działalność rozszerzył na całe Włochy i szczególnie polecił mu cenzurę. Dopóki była nadzieja przejednania protestantów, P. nie skąpił wszelkich w tym celu usiłowań. Posłał więc swoich przedstawicieli na dysputy religijne w Hagenau, Wormsie, Regensburgu, kiedy jednak rokowania speliły na niczem, zawarł z Karolem V przymierze wojenne pko książętom Szmalkaldzkim i zobowiązał się do pieniężnej pomocy oraz dostarczenia 12,000 wojska. P. bezskutecznie usiłował doprowadzić do zgody m. Karolem V a Franciszkiem I; tu głównie stanął na przeszkodzie jego nepotyzm. Aby rodzinie Farnesich zapewnić władanie rozpoczął 1540 r. wojnę z księciem Urbino i wprowadził na ten tron wnuka swego Oktawia. Parmę i Piacenzę wyłaczył z Państwa klnego i nadał je synowi swe-

mu Pierluigi'emu, nieubłaganemu wrogowi Hiszpanów, a zwłaszcza Karola V. Kiedy Karol V założył pko temu protest, pż związał się z Henrykiem II franc., co paraliżowało prace soboru Trydenckiego, który 1547 r. przeniósł się do Bolonii. Po zamordowaniu Pierluigi'ego 1547 r. Gonzaga zajął Piacenzę w imieniu Karola V. Wobec ciężkich powikłań pż 1549 r. zawiesił sobór, a jednocześnie polecił wnukowi swemu Otawio wyruszyć pko Karolowi V dla odebrania Piacenzy. Otawio tymczasem porozumiewszy się z bratem weszli w stosunki z Gonzagą pko pżewi. Wiadomość o tem złamała pż, tak że po krótkiej chorobie † 10 list. 1549 r., obżałowywany przez lud rzymski. P. ustanowił wiele bpstw w Ameryce, a w r. 1537 wydał bullę w obronie Indyan, zagrażając ekskomuniką tym, którzyby brali ich w niewolę. Fortyfikacya Rzymu, pałace na Kwirynale i Kapitolu, oraz Sala regia w Watykanie są jego dziełem. (Por. Hergenröther, *Hist. Powsz. Kła katol.* wyd. *Bibl. Dzieł chrzesc.*, t. XII, Warszawa 1903; *Imago pontif. expressa ingentis Pauli III*, Brix. 1745; Palavicini, *Gesch. d. Concils v. Trident*. Augsb. 1835; Ranke, *D. Röm. Pápste*, I, 156; Pastor, *Gesch. d. Pápste*, t. IV; M. Brosch, *Zu d. konflikten Karls V mit Paul. III*, 1902).

Paweł IV, pż (1555 — 1559), Giampietro Caraffa ur. 1476 w Capriglio, neapolitańczyk, dzięki protekcji stryja krdła Oliviero Caraffy 1494 r. dostał się na dwór pski, a w r. 1504 otrzymał bpstwo Chieti, gdzie przeprowadził gruntowną reformę kleru. Na soborze Laterańskim był przewodniczącym komisji, za Leona X udał się jako legat do Anglii, następnie do Hiszpanii, gdzie przejął się niechęcią ku wszystkiemu co hiszpańskie, a tem samem i ku młodocianemu późn. Karolowi V. W 1518 r. został arbpem Brindisi, a w 1520 wrócił do Rzymu i stanął na czele komisji pko Lutrowi, domagając się całej surowości na nowatorów. Zniechęcony stosunkami na dworze pskim złożył 1524 r. wszystkie godności i wraz ze ś. Kajetanem założył zakon Teatynów (ob.) do którego sam wstąpił. Paweł II 1536 r. mianował go członkiem komisji reform i w kilka miesięcy potem krdłem. Otrzymał też arbpstwo

Neapol, czemu początkowo opierał się Karol V, a następnie został bpem Ostyi. Klasycznie i teologicznie wykształcony, znawca św. Tomasza z Akwinu, napisał: *De justificatione; De Eccl. vaticiniis et ejus sacerdotum principatu i Notae in Aristotelis ethicam*. Przeciwny wszelkim rokowaniom z heretykami niemieckimi, był za użyciem najsurowszych środków za pomocą Inkwizycji, której był czynnym członkiem i reformatorem i sam z Wenecji usiłnie pracował nad wykorzenieniem protestantyzmu we Włoszech. Wpłynął też czynnie na ułożenie ogłoszonego przez Jana de la Casa 1548 w Wenecji: „Index librorum prohibitorum.“ Pomimo oporu Karola V, po śmierci Marcella II, wybrany został 23 maja 1555 r. pżem, koronowany 26 maja t. r. Już 7 sierp. t. r. wydał P. surową bulę pko heretykom, i pomimo podeszłego wieku z całym zapalem zabrał się do reform i rządów w Kłe.

Niestety i jego grzechem głównym był nepotyzm. Zaraz na wstępie mianował krđlem synowca swego Karola Caraffe, krđlowieka ze wszech miar niegodnego, a zarazem powierzył mu obowiązki legata w Bolonii, oraz całe kierownictwo najważniejszych spraw. Dwóch innych synowców obdarzył dobrami po sprzyjających Hiszpanii magnatach ks. Paliano i mgr. Montebello. Czynił to co prawda w nadziei znalezienia w nich silnej podpory dla swojej polityki, tymczasem polityka ta niechętna Habsburgom, była dla niego samego i Kł'a szkodliwą. W 1555 r. zawiązał przymierze z Francją i jednocześnie zagroził Karolowi V i Filipowi II ekskomuniką, wobec czego ks. Alba we wrześniu 1556 r. wyruszył z Neapolu na Rzym i zajął kilka miast pskich, jednocześnie ministrowie Filipa II prześladowali Kł. Wyprawa zakończyła się pokojem; ks. Alba przeprosił pż'a a Filipa II pż uznał za swego syna w Chrystusie. Przekonawszy się o niewdzięczności swoich synowców wydalił ich od siebie a nawet wytoczył im proces. Nie był też P. szczęśliwym w stosunku do Anglii, gdzie zażądanie zwrotu dóbr zabraniających odtęczyło przybyłych z Anglii posłów dla pojednania się z Kł'em, a także nie uznał praw Elżbiety do tronu.

Po usunięciu nepotów P. całkowicie oddał się sprawom kłnym i na tem po-

lu niepomierne położył zasługi. Nie było dnia, żeby jakiegoś nadużycia nie usunął, lub reformy nie przeprowadził. Wiele jego zarządzeń przeszło później do dekretów soboru Tryd. Żywota był nieskazitelnego, dbały o świętność chwały Bożej. Wydał dwie bulle w sprawie wyboru pż'a z 16 grud. 1558 r. „Cum secundum“ zabraniającą za życia pż'a rokowań co do przyszłego wyboru i z 15 lut. 1559 r. „Cum ex apostolatus officio“, odbierającą krđłom winnym herezy lub schizmy prawo czynnego i biernego głosu. Zorganizował też hierarchię kłną w Belgii i Indyach. † przykładnie i pobożnie 18 sierp. 1559 r. Zaraz po jego śmierci lud podburzony przez wrogów pż'a, spłądował pałac inkwizycji i klasztor Dominikanów, oraz znieważył posąg jego. Pius V ciało jego złożył w w murowanym grobie w kłe Dominikanów sopra Minerva. (Por. Caracioli, *De vita P. IV etc.*, Coloniae 1612; Pallavicino, *Istoria de Conc. di Trento*, lib. 13 i 14; G. Duruy, *Le card. Carlo Karaffa etude sur pontif. de P. IV*, Paris 1882; Riess, *D. Politik P. IV u. s. Nepoten*, w *Histor. Stud. v. Ebering*, zesz. 67, 1909; Hergentröcher, l. c. t. XII).

Paweł V, pż (1605 — 1621) Kamillo Borghese ur. 17 wrześ. 1551 r. w Rzymie, studyował prawo w Perudzii i Padwie, poczem poświęcił się adwokataturze w Rzymie, w roku zaś 1588 był wicelegatem w Bolonii, za Klemensa był VIII legatem w Hiszpanii, wreszcie 1596 powołany do ś. Kolegium krđłów. 1597 r. został bpem w Jessi, generalnym wikaryuszem Rzymu i inkwizytorem. Po † Leona XI 16 maja 1605 r. wybrany pżem, koronowany 29 maja t. r. P. główną działalność zwrócił raczej ku sprawom religijnym niż politycznym. Jakoż dekretem z 20 sierp. 1607 r. zakończył spór między Jezuitami i Dominikanami w sprawie łaski (ob. art. Molina i Łaska) i zniósł kongregację „De Auxiliis“. Zaraz na początku swego panowania musiał stoczyć zaciętą walkę z republiką wenecką, która wydaniami przez siebie prawami ograniczała swobodę Kł'a w nabyciu ziemi i budowie kłów, oraz duchowieństwo poddawała sądownictwu świeckiemu. P. zażądał cofnięcia tych praw, a gdy tego nie otrzymał rzucił

interdykt na Wenecję. Za pośrednictwem Francji i Hiszpanii 1607 r. doszedł do skutku pokój z Wenecją; pż zniósł interdykt, wydalone zakony, wyjąwszy Jezuitów, wróciły do republiki. W Anglii 1608 r. zabronił poddanym Jakóba I składania przysięgi zawierającej wyrzeczenie się władzy bpiej, również i we Francji uzyskał od regentki Maryi medycejskiej w r. 1614 odwołanie podobnych postanowień parlamentu. P. bez zarzutu w życiu prywatnem nie był jednak wolny od nepotyzmu i zabiegał uśilnie o chwałę rodu Borghesów. Wielkie położył on zasługi około Rzymu: zapatrzył miasto w wodę (acqua Paolo), wykończył kł ś. Piotra i Kwirynał, rozszerzył bibliotekę. Oratoryanie o. Berulle, Pijarzy i Salezyanki zawdzięczają mu swoje zatwierdzenie. Popierał też żarliwie misye zagr., zwłaszcza w Indyach i Chinach. † 28 stycz. 1621 r. w Rzymie. (Por. Hergenröther, l. c. t. XII, str. 128, i nst.; Ranke, *Röm Päpste*, II, 1900; B. Cechetti, *La republ. di Venesia e la corte di Roma*. Venet. 1874).

(Ch.).

Paweł Pers, filozof i teolog nestoryański, pochodził z Adezir, gdzie rezydował metropolita Persji. Ok. r. 570 napisał *Compendium* filozofii Arystotelesa, które zadedykował królowi Persów Chozroesowi I. Ponieważ ambicja jego zostania metropolitą nie ziściła się, odpadł od Kł i połączył się z magami. *Kompendium* wspomniane wydał Land, *Anecdota syr.* IV, Lugduni 1875.

Paweł Polak dominikanin, bp poznański, dr teologii, z zapalem broniący wiary, był inkwizytorem w Polsce; bpem poznańskim został ok. 1250 r. i piasował tę godność przez 33 lata, broniąc kły przed chciwością łupieżców. (Por. *Bull. Ord. Praedic.* I, p. 263; Bzovius, *De rebus gestis in Polonia*, c. VI; Fontana, *Theatro Dominicano*, p. I, tit. 479, s. 269; Barącz, *Dzieje Zak. Kazn.* t. II, s. 28).

Paweł z Przemankowa h. Półko-zic, bp krakowski, syn Jacka z Przemankowa, został kanonikiem krakow, jeszcze przed wyświęceniem, był kancle-rzem księcia krakow. Bolesława Wsty-dliwego, wybrany bpem w 1266 r., w r.

następnym wyśw. na kapłana i konse-krowany; z początku prowadził życie od-dane obowiązkom pasterskim, lecz póź-niej folgując namiętnościom, zaniechał czynności klnych, oddał się myśliwstwu i zbytkom. Charakteru gwałtownego nie-kiedy wpadał w okrucieństwo. Długosz zarzucał mu życie niemoralne. Inni hi-storycy buntowanie szlachty pko swemu księciu, stosunki z litwinami, których jakoby miał sprowadzić na kraj. Zarzucają mu też chciwość, symonię, rzucanie się w wir polityki i t. d. Jakol-wiek nie wszystkie te zarzuty dadzą się historycznie udowodnić, to jednak pew-ne, że P. używał złej opinii i jak naj-smutniejszą po sobie zostawił pamięć. Charterystyczne na osobę P-a rzuca światło fakt, że św. Kunegunda dwukrot-nie cudownie uleczyła go; i że będąc uwięzionym polecał się modlitwom Kłar-rysek w Starym Sączu, i że miał wi-dzenie upewniające go o rychłem uwol-nieniu z więzienia.

Trzykrotnie więziony przez książąt, którym się narażał lub przeciwko któ-rym buntował, i za każdym razem u-walniany przez różne wpływy, zakoń-czył swój burzliwy i gorszący żywot dnia 29 listopada 1292 r. w Tarsku. Po-chowany w katedrze krakowskiej. O P-e z Prz. pisali: Starowski, *Vitae antist. Cracov.* Cracov. 1655; Przeź-dziecki, *Paweł z Przemankowa*, War-sza 1851; Ulanowski, *Przyczynek do dziejów P-a z Prz.* Kraków 1883; Semkowicz, *Krytyczny rozbiór dzie-jów Jana Długosza*. Tż 1887; Nowo-dworski, *Enc. klna* t. XXII, źródłowy artykuł. (Por. S. Orgelbrand, *Encykl. Powsz.*; Zarewicz, *Bpstwo Krakow-skie*. 1880; Nowodworski, *Enc. klna*, t. XXII).

Paweł Pustelnik albo P. z Teb. św., zwany przez św. Hieronima „auc-tor vitae monasticae“ (Ep. 22, 26 ad Eustoch.) i „princeps vitae monastirae“. Ur. w Tebach, otrzymał gruntowne wy-kształcenie. Za przesładowania Decy-usza musiał mając lat 15 się ukrywać, gdy jednak szwagier jego, chcąc zagar-nać znaczny spadek po rodzicach, zdra-dził miejsce jego, pobytu, ukrył się na pustyni w jaskini położonej obok źródła wody i palmy daktylowej. Tutaj oddał się rozmyślaniom prawd nadprzyrodzo-

nych, co go skłoniło do wyrzeczenia się świata i zasmakowania w życiu pustelniczem. Palma dostarczała mu pokarmu a jej liście odzież. Gdy w r. 55 życia poczęło mu braknąć owoców, kruk, jak niegdyś Eliaszkowi, przynosił mu codziennie pół bochenka chleba. Tak żył jeszcze 60 lat, nie widząc ludzi i byłby zgola nieznany nikomu, gdyby Bóg nie natchnął ś. Antoniusza do odszukania go. Początkowo P. nie chciał się ukazać, dopiero na usilne wołania i zagrożenie św. Antoniusza, że nie odejdzie chociażby mu wypadło czekać aż do śmierci, wyszedł z jaskini i obaj Święci rzucili się sobie w ramiona, nazywając się po imieniu, którego przed tem nie znali. Św. P. otworzył serce swoje i opowiadał zdobycze wieloletniego przesławania sam na sam z Bogiem. Św. Antoniusz opowiadał uczniom swoim, że dopiero teraz zrozumiał, czem prawdziwy mnich być powinien. Św. Antoniusz widział jak aniołowie unosili ku niebu duszę P-a, ciało zaś, które zachowało wszelkie cechy żywotne, sam pochował w grobie, który lwy wykopały. Szczegóły i żywot powyższy osnuty na legendzie i z opisów św. Hieronima, *Vita s. P.* jest u Migne'a, P. P. lat. XXIII, str. 17, i nst. Święto ochodzi Kł 15 stycz., na obrazach emblematami Śgo są kruk i palma. (Por. Bone, *Buch d. Altäter*, Padeb. 1863, str. 40; *Hagiogr. Jahresbericht*. 1905).

(Ch.)

Paweł z Samosaty urodz. tamże, od r. 260 bp Antyochii, a zarazem namiestnik królowej Palmiry Zenobii, do której wówczas Antyochia należała. Według świadectwa ojców soboru, na którym P. został potępiony, był nagannych obyczajów, pyszny, próżny i dzierca, pochlebstwem i chciwością doszedł do dużego majątku i godności. Wystąpił on z błędną nauką o Chrystusie P., a mianowicie twierdził, że był zwykłym człowiekiem zrodzonym z Dziewicy za sprawą Ducha św., w którym wszakże przemieszkiwał Logos, niby w świątyni, w stopniu o wiele wyższym, niż w prorokach. Logos ten, czyli właściwie mądrość Boża, połączył się z Jezusem nie co do istoty, lecz co do jakości i jak to było z góry przeznaczone ubostwił go. Logos wyższy był od Chrystusa—Logos

z nieba. Chrystus z tego świata, Chrystus cierpiał zgodnie ze swoją naturą, zgodnie z łaską czynił cuda. Dopiero skutkiem łaski boskiej i własnej działalności Chrystus stał się Bogiem. Nauka ta obudziła wielkie zgorszenie. Odbyto aż 3 synody w Antyochii; na dwóch pierwszych umiał P. wykręcić się od czynionych mu zarzutów, dopiero na 3-im 268 r. został potępiony, ekskomunikowany i z bpiej stolicy złożony. Wystąpił pko niemu ś. Dyonizy Aleksandr. Jako urzędnik królowej P. lekceważył sobie wyrok synodu i pozostawał na stolicy bpiej aż do chwili gdy ces. Aurelian po zdobyciu Antyochii zламаł władzę Zenobii 272 r. a kł antyoch. oddał, będącemu w jedności z Rzymem bpowi Domnusowi. (Por. Schwane, *Dogmengesch. d. vornic. Zeit.* 2 Aufl. Freib. 1882, str. 147 — 150; Hergenröther, *Hist. Pwusz. Kośc. katol.* wyd. „Bibl. Dzieł Chrz.” t. II, str. 14; Buchberger, *Kirch. Lex.* t. II, k. 1373).

(Ch.)

Paweł św. z Teb ob. **Paweł Pustelnik**.

Paweł Warnefried ob. **Paweł Dyakon**.

Paweł Włodzimierzowicz (Vladimirus) z Brudzewa ur. ok. r. 1370, kształcił się na uniwers. pragskim i we Włoszech, gdzie otrzymał stopień dra prawa kanonicznego, w r. 1411 otrzymał kustodję katedr. krakowską. P. położył wielkie zasługi w walce z zakonem krzyżackim, pko którym występował na soborze Konstancyjskim. W tym celu napisał rozprawę *De potestate papae et imperatoris respectu infidelium*, która prowadziła do tego, żeby dowieść jak niesłusznie Krzyżacy odwołują się do cesarza i pza, jakoby ci dali upoważnienie do podbijania ziem pogańskich. Pracę tę streścił p. t. *Demonstratio Cruciferis de Prussia, seu ord. Teutonico opposita*: infideles armis et bello non esse ad christianam fidem convertendos, nec eorum bona invadenda, aut illo nomine occupanda, constantiens conc. patribus publice exhibita. Paweł żądał odczytania tej rozprawy in pleno soboru, czemu jednak Krzyżacy przeszkodzili. Drugą sprawą, w której P. brał żywy udział, była kwe-

stya potępienia Falkenberga dominik. z Kamieńca, za jego paszkwil pko królowi Wład. Jagiella (por. art. Falkenberg). Ostre wystąpienie P-a wówczas pko wahałemu się pżowi Marcinowi V, któremu zagroził odwołaniem się od pża do przyszłego soboru, tłumaczy się o-
 plakanymi stosunkami ówczesnymi, upadkiem, skutkiem schyzmy zachodniej, powagi Stolicy Apskiej, a wreszcie ro-
 goryczeniem spowodowanym niemożno-
 ścią uzyskania potępienia obłudnej poli-
 tyki i krzyżujących gwałtów Krzyżaków. Pż Pawła nie ekskomunikował, natomiast Falkenberga zabrał do Rzymu, gdzie o-
 sadzony w więzieniu otrzymał wolność dopiero po odwołaniu paszkwilu. P. był jeszcze obecny raz jeden z ces. Zygmun-
 tem w Wrocławiu 1420 r. w sprawie za-
 targu Polski z Krzyżakami, gdzie spr-
 awę przedstawił, a pomimo to zapadł
 wyrok wysoce stronnicy. W r. 1421
 Jagiello wysłał P-a wraz z Jakóbem
 de Paravesino do Rzymu, celem przy-
 chylnego wyroku na Krzyżaków. Pż wy-
 stał na śledztwo Antoniego Zena, lecz i
 tym razem skutkiem iatryg Zygmunta,
 poplecznika Krzyżaków, zapadł wyrok
 nieprzychylny. Odtąd nie ma już wie-
 ści o P-e, dopiero Długosz sławiąc go
 mówi o jego śmierci 15 marca 1435 r.
 P napisał jeszcze: *Prolizum atque e-
 laboratissimum scriptum...* ad impu-
 gnanda privilegia Cruciferorum ex eorum
 propriis fundamentis, rękop. w bibl. Za-
 łuskich. *Conclusiones datae per Mag.
 Paulum de crac. contra ord. Teu-
 ton. in s. synod. Constanc.*, wyd. u
 Bobrzyńskiego w „Starodaw. prawa pols.
 pomnik.“ Kraków 1878 t. V; *Tract.
 de ord. Cruciferorum et de bell.
 polon. contra dictos fratres ad cor-
 futanda scripta Johannis de Bam-
 bergo*, wyd. tamże; wreszcie *Hist. belli
 Crucif. in Prussia contra infideles*,
 również streszczenie memoriału przedsta-
 wionego soborowi Konstanc., o którym Ja-
 nocki miał wiadomość od Załuskiego bpa
 kujawskiego, (Por. art. Maks. Kantec-
 kiego w pozn. Przeglądzie K. ośc.
 nr. 20—24, 1874; Łętowski, *Katalog
 prałatów i kanoników krakow.* t. IV,
 str. 231; E. K. t. XVIII, str. 581 nst.).

Paweł z Worczyna ks., żył w XV
 w. dziekan wydziału artium w 1419
 r. profesor teologii, napisał *Disputata*

(w ręk. n. 2073); *Sermones aliquot*
 (ręk. n. 1649), oprócz tego rozprawy fi-
 lozoficzne. (Por. Pelczar, *Zarys dzie-
 jów kaznodz.* t. III, s. 62).

Paweł z Zatora ks. kanonik kra-
 kowski, wymowny kaznodzieja z XV w.
 w r. 1413 został bakałarzem, w 1415 r.
 magistrem filozofii w akad. krakowskiej,
 później kanonikiem. Przez lat 40 pra-
 wił kazania na Wawelu w języku pol-
 skim (Długosz, *Hist.* t. XI, k. 654).
 a przemawiając na pogrzebie Władysła-
 wa Jagielly r. 1434 do łez wszystkich
 pobudził. † w r. 1463. Pozostały po
 nim zarysy kazań po łacinie w manu-
 skryptach: *Sermones de tempore* (ręk.
 w bibl. Jagiel. 1507); *Sermones de
 Sanctis praedicati in eccia Craco-
 viensi* (tże ręk. 1506); *Expositio in E-
 vangelia dominicalia* (Ręk. w bibl.
 peters. I, f. ch. 205); *Expositio in E-
 pistolam S. Pauli* (tże I, f. ch. 210).
 (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* t.
 II, s. 60; Wiszniewski, *Hist. lit. pols.*
 t. V, s. 56).

Pawia miasto i bpstwo w północnych
 Włoszech, Ticinum za czasów rzymskich,
 Pawia od zdobycia przez Albonia (576 r.)
 stolica państwa Longobardów, po zła-
 maniu potęgi Dezyderyusza przez Karo-
 la W. 774 r. pozostała nadal miejscem
 koronacji królów włoskich. Około niej
 zmagaly się siły cesarskie z Longobar-
 dami. W walce Gwelfów z Gibelinami
 P. stała wiernie przy cesarzu. W r.
 1359 została P. wcielona do Medyolanu
 pod rządem Viscontiego. W r. 1343 Ja-
 roba Bussolari wszczął ruch demagogicz-
 ny, skierowany też do oderwania Pawii
 od Medyolanu, do którego 1364 r. osta-
 tecznie na mocy umowy margr. Monte-
 ferrata została przyłączona i odtąd równo
 z nim dzieliła losy, a w r. 1540 dosta-
 ła się Hiszpanii, r. 1710 Austrii, wresz-
 cie 1859 r. Włochom.

Tradycja jako pierwszego bpa czci ś.
 Syrusa jakoby ucznia Apostołów, który
 wszakże według Savio i Duchesne'a żył
 w końcu III lub na początku IV w.
 Również i co do jego następców ś. ś.
 Pompejusza, Juvencyusza, Profuturusa i
 Obedianusa nie wiarogodnego nie jest wia-
 domo. Historycznie 326—7 r. istniała gmi-
 na chijan w Pawii, do której należał św.
 Marcin z Tours, jako 10 letnie chłopię
 (por. Sulp. Severus, *Vita s. Martini*,

c. 2). P-a posiadała cały zastęp świętych i uczonych bpów między którymi wymienić należy: Juwencyusza II, którego chwali ś. Ambroży „*De officiis*”, II, 29, (377—96), ś. Damian, przeciwnik Monoteletów (680—710), ś. Armenjaryusz, któremu Konstantyn I, w sporze z arcbpem medyolańskim Benedyktem Kryspusem przyznał egzempcyę, ś. Piotr I, za którego relikwie ś. Augustyna zostały przewiezione z Sardynii do P-ii (722 — 36), Janowill pż Jan VIII potwierdził dawne prawa, m. i. używanie paliusza, za Wilhelma Centuario (1386—1402) położono kamień węgielny pod wspaniały klasztor Kartuzów Certoso, Maria Ciocchi del Monte (1520—30) później pż Juliusz III, żarliwie przez 10 lat zabiegał o sprawy miasta i dyecezy, Hipolit Rossi (1564—91) założył seminaryum duch. W r. 1803 na mocy konkordatu włoskiego dyec. P. została znacznie zmniejszona i jako sufragania poddana Medyolanowi. Obecnie dyec. P. liczy: 110,300 wiernych, 82 parafie, 112 kłów i kaplic, 198 kapłanów świec. i 20 zakonnych, oraz 159 zakonnic. Z pośród 19 kłów miasta wyróżniają się: wspaniała przez króla Ascania Sforza r. 1488 wybudowana katedra, w której znajdują się relikwie św. Augustyna, stara bazylika z XII w. pod wezw. św. Michała, miejsce koronacji przodków domu sabaudzkiego stąd od r. 1863 nosiła tytuł „*Basilica reale*“, Certosa sławny klasztor Kartuzów zniesiony przez Józefa II, przywrócony 1843 r. przez ces. Ferdynanda, wreszcie znowu zniesiony przez rząd włoski 1866 r. z pozostawieniem kilku mnichów jako stróży pamiętek.

Już w VII posiadała P. szkoły gramatykalne, a na długo przed Bolonią szkołę prawa, w której wykładał bp Lafranc i prawdopodobnie jego następca Bernard. Uniwersytet z wydziałami obojga praw, filozofii, medycyny i sztuk wolnych, założył dopiero Karol IV 13 kwiet. 1361, a Bonifacy IX pozwolił przywilejem z 16 list. 1389 i na wydział teologiczny. Z krótką przerwą, kiedy 1398 r. uniwersytet był przeniesiony do Piacenzy, rozwijał się on obok Padwy, Perudzii a później i Pizy do rzędu najświetniejszych wszechnic we Włoszech. Liczba słuchaczy dochodziła do 12,000. Po licznych zmianach i przeszkodach ces.

Franciszek I 1817 r. zreorganizował uniwersytet, który 1627 r. liczył 1,627 słuchaczy na 4 wydziałach i w szkole farmaceutycznej. Biblioteka liczy 250 t. tomów, 140 tys. mniejszych pism i 11 tys. manuskryptów. Odbyło się też w Pawii 17 synodów, z nich wiele posiadało dla dziejów Kła doniosłe znaczenie. Ostatni miał miejsce 1423 r., lecz wnet przeniesiony do Sienny. (Por. *Memor. e. documenti per la storia dell'univers. P.*, 3 t., Pavia 1878; *Codice diplom. dell'univers. per Maiocchi* Pavia 1905; Capsoni, *Mem. storiche della regia città di P.* 3 t., Pavia 1782—8; F. Maroni, *De eccl. et episc. Papien.* Roma 1757; Maiocchi, *Le chiese di P.* Pavia 1903; F. Magani, *Cronotassi dei vescovi di P.* Pavia 1903; Maiocchi, odnośnie do synodów, *Riv. di scienze stor.* 4, Pavia 1907; Hefele, *Konc. Gesch.*).

(Ch.).

Pawlicki Józef ks. misjonarz, ur. w 1802, wstąpił do zgrom. X. X. Misjonarzy w r. 1817, po ukończeniu nauk teologicznych uczył czas jakiś na kursie filozoficznym seminarzystów, w 1825 r. wysw. na kapłana, był profesorem przez lat 48, zajmując się przytem biblioteką i kierując drukarnią zgromadzenia. Przy wysokiej wiedzy odznaczał się P. głęboką pobożnością, którą innych do życia światobliwego pociągał. Był w r. 1862 z bpem kujawsko-kaliskim Marszewskim w Rzymie na kanonizacyi męczenników japońskich. W rzeczach liturgicznych i teologicznych był biegły i głos jego zwykle w wątpliwościach był decydujący. Gdy zniesiono zgromadzenie Misjonarzy P. został przyjęty w r. 1864 do dyecezy kujawko - kaliskiej, gdzie zamieszkawszy w Włocławku znów prowadził swój cichy, bogobojny, pracowity kapłański żywot, jako profesor seminaryum. Niedługo, bo tylko cztery lata, pracował jeszcze w Winnicy Pańskiej; w r. 1868 zaniemógł i szukając ratunku w Warszawie, w drodze zatrzymawszy się w Łowiczu, budujący swój żywot zakończył. Ks. P. dużo tłumaczył z języka franc., przerabiał też i poprawiał dzieła ascetyczne, drukowane u X. X. Misjonarzy. Napisał: *Kazania na niektóre Niedziele i Święta* oraz przygodne. Kraków 1883, 8-o. Wydał też poprawiony

Rytuał w r. 1824; układał rubrycele dla archid. warszawa., a później dla dyec. kujawsko - kaliskiej. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* t. II, s. 581; *Przegląd katol.* z r. 1869).

X. J. N.

Pawlicki Stefan Zacharyasz ks., ur. w Gdańsku 2 wrześ. 1839, nauki gimnazjalne ukończył w Ostrowie, poczem we Wrocławiu odbył studia filologii i filozofii, a po 3-letniej podróży po Włoszech, Francji i Niemczech otrzymał we Wrocławiu stopień dra filozofii i magistra nauk wyzwolonych. Od 1866—1868 był docentem filozofii w Szkole Głównej warszawskiej, poczem wstąpił do Rzymu do zgromadzenia Zmartwychwstańców i 1872 r. został kapłanem. W 2 lata później zostaje drem teologii i jest prorektorem kolegium polskiego do 1882, to jest do mianowania go prof. filozofii chijskiej w wydziale teol. uniw. Jagielloń., gdzie od r. 1883 wykladał także i teologię fundamentalną aż do r. 1894. kiedy to objął katedrę filozofii w wydziale filozof. tegoż uniwersytetu. Dwukrotnie był dziekanem wydziału teolog., a w r. 1905—06 rektorem uniwersytetu. Od r. 1885 jest członkiem Akademii Umiejęt. w Krakowie, a już i dawniej był członkiem 4 ch akademij w Rzymie: dell'Immacolata Concezione, Tiberina, de Religione cattolica i Arkadyi, oraz tamiecznego stowarzyszenia miłośników archeologii chijskiej. Ogłosił drukiem: *De Schopenhaueri doctrina et philosophandiratione*, Wroc. 1865; *Wyprawa filozofów w Wykazie odczytów Szkoły Główn. warsz.* 1867; *O podstawie i granicach filozofii*, Kraków 1878; *Historja filozofii greckiej* od Talesa do śmierci Arystotelesa, t. I, Kraków 1890; t. II, tże 1903; *Żywoć i dzieła Ernesta Renana*, wyd. III, 2 t. Kraków 1905; *Studia nad Darwinizmem*, Kraków 1895; *Mózg i dusza*, Kraków 1884; *Kongres katol. w Trewirze*, 1887; *Renan a historia narodu żydowsk.* 1898; *Cola Rienzi*, *Filozofia na dworze Medyceuszów*, Kraków 1889; *O początkach Chijsztwa* (również po włosku i po niem.); w „Bibliotece Warszawskiej” ogłosił: *Szkoła Eleatów*, 1866; *Wiktor Cousin*, 1867; *Abelard i Heloiza*, 1867; *Abisynia*, 1867; w „Przegląd. Polskim.”

Materyalizm wobec nauki, 1870; *Las-sale i przyszłość socyalizmu*, 1874; *O podręcznych psychologiach*, 1877; *Filozofia i jej zadanie*, 1877; *Studia nad pozytywizmem*, 1885 i 1886; *Wycieczka do ś. Petroneli*, 1878; *Ange-lo Secchi*, 1878; *Najnowsze odkrycia na Marsie*, 1878; *Leon XIII i prasa katol.* 1879; *Ocena dramatu Renan'a: Kapłan z Nemi*, 1886. W „Przeglądzie Lwowskim:” *O męczennikach seyllitańskich według nowego ms. greckiego*, 1882; *Polityka klna Mar-ka Aureliusza według najnowszych badań*, 1882; *O metodzie filozofii w „Gazecie Warsz.”* 1867; Przewodnik bibliograficzny wymienia też tu różne części wykładów uniwersyt. P-o wydane w formie skryptów litografowanych. Zarówno wykłady, jak i dzieła P-o odznaczają się opanowaniem pełnem spokoju przedmiotu, stylem jasnym, przystępnym i zajmującym. P-i jest konsultcram Kongr. Indeksu. (Por. Estreicher, *Bibliogr.*).

M. B.

Pawłowski Daniel ks. T. J., ur. w r. 1626 na Wołyniu, poświęcił się życiu zakonnemu w Towarzystwie Jezusowem w 1643, uczył humaniorów, matematyki i filozofii i przez lat 11 teologii. Był także prefektem studyów w kolegium kaliskiem. † w Rawie 1673. Był to kapłan wysokiej nauki. Napisał: *Coronatum nomen*. Panegyricus Stephani Wierzbowski. Posn. 1668, fol.; *De Immaculato Conceptu B. Mariae Virg.* Cracoviae 1669, 12-o; *Vita P. Gasparis Drużbicki etc.* Tże 1670, 12-o; *Decades actuum heroicorum P. Gasp. Drużbicki*. Tże 1682; *Wierna życia W. X. Caspra Drużbickiego S. J. relacya i t. d.* Zamósć 1700, 4-o; *Tribunal conscientiae; Conceptus duo admirabiles*. Cracov. 1671, 12-o, są to mowy panegiryczne na cześć N. M. P., było wiele wydań; *Locutio Dei ad cor Religiosi etc.* Calissii 1673, 8-o, liczne wydania; ost. wyd. Parisiis 1873, 32-o; *Cwiczenia duchowne...* na ósm dni rozłożone. Połock 1818, 12-o; *Fundamenta vitae aeternae etc.* Pragae 1711, 12-o; *Vita ex morte consueto servis Dei artificio colecta etc.* Vetro-Pragae 1717; *Sacrificium amoris*. Cracoviae 1712, i inne. (Por. Sommer-

vogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 399 — 400; Brown, *Biblioteka*).

X. J. N.

Pawłowski Franciszek h. Półkozic, bp plocki ur. 29 marca 1774 r. w dobrach rodzinnych Mokre, w dawnym województwie pomorskiem. O jego młodości i początkowej karierze duchownej brakuje szczegółów, wiadomo tylko, że był dziekanem kapituły włocławskiej, gdy w r. 1827 mianowany został bpem in part. inf. Dulmeńskim. W tymże roku 4 lip. ks. Szaniawski, administrator archidiecezyi warszawskiej zakomunikował mu dokument mianujący go sufraganiem warszaw. D. 1 lut. 1829 P. mianowany został koadjutorem bpa plockiego Michała Prażmowskiego, wreszcie 1836 r. zasiadł na stolicy plockiej jako bp dyecezyi i po 16-letnich rządach † 6 lipca 1852 r. P. ani życiem prywatnem, ani pasterską działalnością nie pozostawił po sobie zbyt dodatniego wspomnienia. Pomnik wmurowany w kaplicy Najśw. Sakr. katedry plockiej wystawił mu bp Ant. Fijałkowski, późn. arbp warszawski i senator Moycho.

Pawłowski Franc. Ksaw. ur. 1 grud. 1807 r. w Leżajsku, został kapłanem r. 1831, a w 3 lata później prof. Pisma ś. w seminaryum duchownem przemyskiem; niebawem potem asesorem konsystorza i referentem egzaminatorem prosynod., a później prezesem sądu duchow. dla spraw małżeń. W 1842 r. zostaje wicerektorem seminaryum, w r. 1845 kanonikiem honorowym, a 1851 r. kanonikiem gremialnym przemyskim, a 1854 r. scholastykiem katedralnym. Jako taki był kierownikiem wszystkich szkół ludowych w dyecezyi, póki one były pod nadzorem Kł. później członkiem rady szkolnej powiatu przemyskiego. W r. 1872 zostaje prałatem dom. pskim oraz członkiem czynnym Akad. Umiej. w Krakowie. † 26 lip. 1874 r. jako wielki dobrodziej katedry i kapituły przemyskiej oraz ubogich. Ogłosił drukiem: *Premisla sacra sive Series et gesta Episcoporum r. l. Premisliensium*, Kraków 1868; *Psalterz, z przydatkiem pieśni biblijnych w brewiarzu rzymskim przychodzących (I) i trenów Jerem. krótkim komentarzem objaśnionych*, t. 4, Krak. 1872.

Manuskrypta P-o komentarzy na wiele innych ksiąg S. Z. posiada biblioteka kapituły przemyskiej... (Por. Federkiewicz, *Kapituła przemyska obrz. łac.* w „Kronice dyec. przemyskiej“, 1909 str. 602).

M. B.

Pawłowski Ignacy Ludwik h. Korwin, trzeci z rządu arbp metropolita mohylowski. Ur. się w 1775 r.; wyswięcony na kapłana 1801 r. Za rządów arbp Cieciszowskiego wszedł do kolegium rzymsko-kat. w Petersburgu. Dzięki poparciu rządu, którego zaufanie umiał sobie zaszkodzić, został bpem in part. Megareńskim oraz koadjutorem kamienieckim. W 1839 r. mianował go cesarz Mikołaj I arbpem metropolitą mohylowskim i polecił ministrowi spraw zagranicznych hr. Nesselrode wyjednać dla niego instytucję kanoniczną. Wiadomość o nominacji P-o wywołała w Kuryi wielkie niezadowolenie. Miano mu wiele do zarzucenia, zwłaszcza postępowanie w sprawach unickich. Dopiero w 1841 r. gdy P-k wysłał list do Grzegorza XVI z oświadczeniem synowskiego posłuszeństwa, otrzymał instytucję kanoniczną na arbpstwo i palusz. † 20 czerwca 1842 w Carskim Siole; tamże pochowany w podziemiach kł. parafialnego. Był to człowiek słaby, sprzedajny i chciwy władzy. W stosunku do rządu przestrzegał pilnie zasad siostrzeńciewiczowskich.

Pawłowski Jan Nepomucen, historyk i geograf, ur. w Sobotach w 1816 r., napisał *St. Adalbert, Apostel d. Preussen* 1879; *Die Mutter als erste Lehrerin ihrer Kinder*. 1890; *Führer durch d. Cisterz. Klosterkirche* u. d. früher Kloster in Oliva bei Danzig. 1891; *Erklärung des Katechism.* d. kath. Religion. 1894; *Geschichte und Beschreibung der St. Nikolai Pfarrkirche*, der ält. K. in Danzig. 1898; *Uebersicht d. Gesch. u. Entwicklung Zoppots*. 1901, i inne. (Por. Keiter, *Kath. Liter. - Kalend.* Essen. 1902, s. 229).

Pawłowski Stanisław, h. Leliwa, ur. na Pomorzu, wychowany w Wiedniu, tamże wstąpiwszy do stanu duchownego zyskał zaufanie cesarza Rudolfa II. Był scholastykiem olomun., proboszczem ber-

neńskim i kanon. wrocławskim, a bpem ołomunieckim został 1579 r. Dwukrotnie posłował do Polski: w 1587 i 1595, popierając interesa domu austriackiego. Opis tych poselstw wydał E. Mayer w Kromieryżu 1861. Zwołał synod dyec. w katedrę 1591, na którym zostały ogłoszone ustawy soboru Trydenckiego; wyjednał też potwierdzenie tytułu książęcego dla bpów ołomun. od Rudolfa II, którego dysydenci na Morawie chcieli zaprzeczyć. P-i był uczonym i opiekunem uczonych; na dworze dawał przytułek wielu Polakom; był też dobrodziejem Bart. Paprockiego. † 1598 r. Jego prace drukami ogłoszone są: *Commentarius itineris Leonida Rosmital*, Ołomunie 1577; *Oratio in castris apud Varsaviam*, Kraków 1587; *Oratio in comitiis gener. Cracoviae habita*, Kraków 1595. (Por. Herbarz Niesieckiego i *Encykl. Orgelbr.*).

M. B.

Pax Augusta inaczej **Badajoz** (Pacensis dioec.) bpstwo w Hiszpanii, sufragan. Sewilli, założone w r. 1255; niektórzy początek tego bpstwa odnoszą do czasów apłskich. Katolików jest 361,074; protestantów 50. Dycezya podzielona jest na 136 parafij w 13 archipresbyteratych, z 328 kapłanami pracującymi w 153 kłach i 274 kaplicach.

Pax tecum—pocałunek pokoju, dawany sobie wzajemnie przed Komunią św. na podstawie słów Chrystusa Pana wyrzeczonych podczas ostatniej wieczerzy: „Pokój zostawuję wam, pokój mój daję wam“... (Jan XIV, 27), był w całej rozciągłości w użyciu u pierwszych chijan, gdzie celebrujący bp lub kapłan dawał go najbliższemu stojącemu kapłanowi, ten innym, potem klerykom, a następnie świeckim osobom, kobietom zaś przez pocaławanie krucyfiksu, następnie mężczyźni mężczyznom udzielali go, a kobiety kobietom. Obecnie pocałunek ten w zmienionej nieco formie udzielany bywa podczas Mszy św., z wyjątkiem żałobnych, przez celebransa asyście i innym obecnym kapłanom i klerykom, do świeckich osób nie przechodzi, chyba że jest pozwolenie udzielania go np. kołatorowi lub komuś znakomitemu przez podanie do ucałowania pacyfikału. (S. R. C. 9 maja 1606 r.; 21 mar. 1509; 3 czerw. 1637).

Pax vobis słowa powitania we Mszy św., odprawianej przez bpa, zamiast *Dominus vobiscum*, używanego przez kapłanów przed kolektami. Słowa te po raz pierwszy były użyte przez Pana Jezusa, kiedy przed zmartwychwstaniem swoim ukazał się uczniom w wieczerniku. Nie zawsze jednak tego powitania używają bpi, gdyż *Caeremoniale Episcoporum* każe je opuszczać we Mszach adwentowych, wielkopostnych i żałobnych i wtedy bp wita wiernych słowami *Dominus vobiscum*. (Por. *Caerem. Ep. Augustae Taurinor.*, 1893, Ed. I pt. typ., pag. 120, 130, 155, 171).

Paxillus Bernard ob. Bernard Paxillus.

Payot Juljusz, filozof francuski współczesny i pedagog, inspektor akademii francuskiej. Dał się poznać swemi dziełami: *L'Education de la volonté*. 1894 (jest w polskim języku); *De la Croyance*. 1896, dzieło na indeksie; *Avant d'entrer dans la vie*. 1898; *Cours de morale*. 1904, i inne. P. jest nadto dyrektorem publikacji pedagogicznej „Le Volume“. Poglądy pedagogiczne P-a dalekimi są od ducha Chrystyanizmu; twierdzi on, wprowadzić i słuszenie, że kształcenie woli i charakteru są bardzo zaniedbane w czasach dzisiejszych, podaje nawet wiele praktycznych rad dla wywyczenia i wzmocnienia tych władz, ale za podstawę tej pracy uważa wiarę nie opartą bynajmniej na religii, lecz polegającą na nieprzewyciężonej asocjacji pojęć i uczuć. Poprawa moralna człowieka żadną miarą nie może dokonać się za pomocą systemu wierzeń wysnutych za przesądów cz. t. z. sceptycyzmu metafizycznego.

Paz Alvarez de ob. Alvarez.

Paz(La) bpstwo (dioec. Pacensis) w Boliwii należące do metropolii Charcas założone w 1608 r. Katolików ma 680,950 w 37 parafiach.

Pazmany Piotr krdł. arbp T. J. i prymas Węgier, ur. 4 paźdz. 1570 w m. Wardynie z rodziców kalwińskich; w 13 r. życia, dzięki wpływowi matki i jezuity Szántó został katolikiem, a w 17 r. wstąpił do Jezuitów; odbywał studia filozoficzne w Wiedniu, teol. w Rzymie, poczem przyjąwszy święcenia kapłańskie

został 1598 r. profesorem filozofii na uniwers. w Grazu. Przełożeni r. 1601 — 1603 wysłali go jako misjonarza do Węgier, gdzie został pomocnikiem gorliwego bpa Forgacs'a, pracującego nad odrodzeniem katolicyzmu na Węgrzech. Tam to wydał pierwsze po węgiersku pismo polemiczne pko Luteranom a zarazem przetłumaczył na język węgierski ś. Tomasza a Kempis. Powołany na powrót do uniwers. w Grazu wykładał tam teologię scholastyczną. Kiedy bp Forgacs został 1607 r. mianowany prymasem Węgier, wyprosił sobie P-ego jako doradcę. Pomimo napaści ze strony protestantów wstąpił się do ces. Rudolfa za pozostawieniem im swobody religijnej, jednocześnie jednak kazaniem i pismami działał na rozbudzenie świadomości katol. Jakoż w krótkim czasie udało mu się przeszedł 30 wybitniejszych rodzin węgierskich powrócić Kłowi. W tym czasie wydał po węgiersku *Przewodnik do prawdy Boskiej* (Presb. 1613), który wielkie zrobił wrażenie w obozie protest. i wielu nawrócił. Po śmierci arbp'a Forgacs'a ces. Mateusz 28 wrześ. 1616 r. mianował P-go arbpem Grazu i prymasem Węgier, w r. 1629 został krdłem. Teraz z całą energią i bohaterstkiem męstwem zabrał się do odnowienia ciężko uciśniętego Kł'a. Jak przedtem, tak i obecnie działał pko herezyi przez kazania i pisma polemiczne. Szczególnie zatroszczył się o wykształcenie kleru i zakładanie szkół dla dziatwy katolickiej. W r. 1619 założył w Tyrnowie konwikt dla synów ubogiej szlachty, w Wiedniu w r. 1623 seminaryum duchowne dla Węgier, do dziś dnia jeszcze istniejące p. n. Pazmanium. Kierunek szkół przeważnie powierzał Jezuitom, dla których fundował kolegium w Preszburgu; oni też kierowali założonym przez niego w r. 1635 uniwersyteciem w Tyrnowie. Jemu zawdzięczają swoje powstanie klasztory Franciszkańskie w Neuheusl i Krennitz. Od r. 1629 odbywał corocznie synody dycecz. Nie mniej pragnąc zapewnić spokój rozwojowi kłnemu wkraczał na pole polityczne. Dzięki jemu między Betlenem Gaborem i jego następcą Jerzym Rakoczym a ces. Ferdynandem zapanowały przyjacielskie stosunki. Niemniejsze położył też zasługi na polu literackim i dotąd ucho.

dzi jako klasyczny pisarz węgierski. Wszystkie jego dzieła i prace wydane zostały przez fakultet katolicki uniwers. w Peszcie (*P. P. opera, Ser. lat.* 6 t. Peszt 1894—1904, węgierskie tż, 1 t., 1894). Po węgiersku wyszły także 1636 r. jego kazania świąteczne i niedzielne. P. † w Preszburgu 19 marca 1637 r. (Por. Sommervogel, l. c.; Frankon, *Pamiętny Peter és Kora* (P. P. i jego czasy) Pest. 1868 — 72; Schwickes, *P. Paz. u. s. Zeit.* Köln 1888; przy wydaniu dzieł (Peszt 1894) biografia).

(Ch.).

Pazzi de Magdalena św. ob. Marya Magdalena de Pazzi.

Pałowski albo Pazowski Józef ks. T. J., ur. w r. 1721 w Warmii, wstąpił do Jezuitów w r. 1740, uczył humaniorów i retoryki, był nauczycielem synów ks. Radziwiłła, następnie kaznodzieją w kłe wileńskim. Po kasacie zakonu w 1773 r. w dalszym ciągu głosił słowo Boże w Wilnie, a także i w uniwersytecie tamże. Później został prałatem akademii wileńskiej. Napisał: *Novogrodecum*, *Ducum novogrodecensium olim regia urbs etc...* ex *historiarum monumentis erectum*.... *observationibus et annotationibus etiam quibusdam criticis auctum et illustratum.* Leopoli 1759, 8-o; *Kazania niedzielne.* Wilno 1778, 8-o, 2 t. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, VI, k. 413; Pelczar, *Zarys dziejów kłzn.* t. II, s. 302).

Pearson (Person, Pierson) najślawniejszy teolog angielski swego czasu, ur. 28 lut. 1612 w Great Snoring w hr. Norfolk, stud. w Cambridge, gdzie został magistrem; po wielu kolejach był prof. i przewodn. w Trinity College w Cambridge a w r. 1673 został bpem Chesteru. Prace jego pism. obejmowały różne przedmioty m. i. biblijne, archeologiczne, dogmatyczne, historyczno-krytyczne, chronologiczne i in. Najwybitniejszym jego dziełem było *Exposition of the creed.*, system teol. zbudowany na Credo, wyd. w Lond. 1659, poczem doczekało się wielu wydań, ostatnie najlepsze w Cambrige 1882; *Vindiciae epist. s. Ignatii*, Cambr. 1672, ostatnie wyd. w Oxfordzie 1852, w 2 t. (obrona autentycz. listów ś. Ignacego). Wraz z bratem swoim Ryszardem († jako kato-

lik 1670 r.) wyd. *Critici sacri*. P. † 16 lipca 1686 r. w Chestes. (Por. W. W. IX k. 1744; Buch., *Kirchl. Lex.* t. II, k. 1380).

Pécaut Feliks, pedagog francuski i teolog protestancki, ur. 1828 r. w Salies-de-Béarn, studiował teologię na fakult. w Montauban, następnie w Berlinie i w Bonn, w 1850 został pastorem w Salies. Następnie wewnętrzny proces sumienia skłonił go do porzucenia urzędu pastora i przerwania się na drogę pedagogiczną: zorganizował i był kierownikiem szkoły normalnej wyższej dla wychowawczyń w Fontenay-aux-Roses (1872—1895); odbył misję naukową do Włoch w celu zbadania stanu instytucji wychowawczych wyższych dla nauczania początkowego. † w r. 1898. Z prac P. a zaznaczyć wypada: *Le Christianisme libéral et le Miracle*. 1869, 8 o; *Etudes au jour le jour* sur l'éducation nationale 1879, 8-o; *L'éducation public et la vie nationale*. 1897, i wiele art. w czasopiśmie oraz w „Dictionnaire de Pédagogie”. (Por. Compayré, *Felix Pécaut et l'éducation de la conscience*. 1904; Vapereau, *Dict. des Contempor.* 1893, s. 1224 i nst.; Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, s. 924).

Pecci Joachim ob. Leon XIII p. z.

Pecci Józef T. J. krótn., teolog scholastyczny, brat Leona XIII p. z., ur. w r. 1807 w Carpinetto, był profesorem filozofii w Collegium Romanum i w Sapienza, prałat domowy pski i wice-bibliotekarz S. K. R., w 1879 mianowany królem na życzenie całego kolegium kardynałskiego. † w r. 1890. Był to głęboki teolog, znawca nauki św. Tomasza; dowody swego talentu złożył w dwóch pismach: *Parafrasi et dichiarazione dell' opusculo di S. Tommaso de ente et essentia*. Roma 1882; *Sentenza di S. Tommaso circa l'influsso di Dio sulle azioni delle creature ragionevoli e sulla scienza media*. T. 1885. Oba te dzieła wyszły w tłum. francusk. ks. F. Deshayes, p. t. „*La Prédetermination physique et la Science moyenne*” *Sentiment de S. Thomas*. Le Mans 1885, 8-o. Resztę pism swoich P. przez pokorę spalił przed śmiercią. (Por. Hurter, *Nomenclator lit. theol.* 1913, t. VI, p. II, k. 1533 i nst.; Daniel, *Ma-*

nuel des Sciences. 1903, s. 541 i nst.; Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902, 8-o, s. 296).

X. J. N.

Péchenard Piotr Ludwik bp Soissons historyk i pisarz klny, ur. w r. 1842 w Gespunsart (dyec. Reims) studiował w Charleville i w Paryżu, wyśw. na kapłana w 1868, został proboszczem w Neuville w 1870 r., rektorem małego semin. w Reims w 1876. W tymże 1876 r. otrzymał doktorat ès lettres. Mianowany wikaryuszem generalnym w Reims w r. 1880, rektorem katolic. uniwer. w Paryżu w 1896, protonotaryuszem apłskim w 1887. W r. 1906 został bpem, a w r. następnym 1907 konsek., objął stolicę bpią w Soissons. Napisał: *De schola Remensi decimo saeculo* Paris, 8-o; *Triduum solennel pour la restaur. du culte du B. Urbain II*. 1882; *Histoire de Congrég. de N. D. de Reims*, Reims 1886, 8-o, 2 t.; *De Reims à Jerusalem* en 1893. T. 8 o; *Etude historique sur les conférences ecclésiastiques*. Paris 1896, 8-o; *L'Immaculée Conception* dans l'ancien. Univers. de Paris 1905; *L'Institut catholique de Paris 1875—1907*. Paris 1907; *Vers l'Action*. T. 1907, i inne. (Por. Vapereau, *Dict. univ. des Contemp.* 1893, str. 1225; Battandier, *Annuaire pontif.* 1913, s. 328; Herder, *Konvers. - Lexik.* 1910, 8-o, k. 1110; Blanc, *Répert. bibliogr.* 1902, s. 297).

X. J. N.

Pechnik ks. Aleksander, ur. 29 stycznia 1854 r. we Lwowie, studia filozoficzne zakończył doktoratem, poczem 32 lat uczył w gimnazyach w Krakowie, N. Sączu, Tarnowie i Lwowie logiki i psychologii oraz języków: łacińskiego, greckiego, polskiego i niemieckiego. W tymże czasie po przebyciu kursu teol. w Tarnowie, został tamże 1887 r. wyświęcony na kapłana. Obecnie jest redaktorem „Gazety Klniej” i „Miesięcznika katechet i wychowawczego” we Lwowie, oraz prezesem Związku katechetów. Jest też kan. hon. tarnowskim i szambelanem tajnym Piusa X. Wydał (pomijając mniejsze prace): *Logika elementarna*. Tarnów 1897; *Zarys psychologii*. Lwów 1895; *Zarys apologetyki*. Lwów 1901; *Kazania i egzorty*. Lwów 1913; *Pamięt-*

nik 1-go kursu katechet. we Lwowie. Lwów 1907.

M. B.

Peckham Jan., bł., O. F. M., arbp kanterburyjski. Ur. w Chichester 1240. Był uc niem św. Bonawentury, a następnie profesorem w Oksfordzie i w Paryżu. W r. 1279 został prymasem Anglii. † 8 grud. 1292 r. Pozostały po nim pisma: „*Collectaneum*“, Paris 1513; Köln. 1514; *De SSS. Trinitate; Epistolae* 720, Lond. 1882—1885. (Por. Herders, *Konversations Lexikon*, t. VI, s. 1342).

Pecs dyecezya ob. Gran. 4.

Pecel G. dr., współczesny filozof węgierski, zwolennik filozofii scholastycznej, zwraca baczną uwagę na wyniki nauki współczesnej. Napisał: *Cursus brevis philosophiae*. I. Logica. Metaphysica; II. Cosmologia. Psychologia. 1906—1907. Niektóre z jego opinij np. że materyą pierwszą był eter, że formą substancjalną jest siła substancjalna i t. d. nie ostały się wobec ostrej krytyki współczesnej. (Por. Blanc, *Dict. de phil.* 1906—1908. Supl. k. 111).

Peculium cleri ob. Duchownych majątek i Kościelny majątek.

Pe - cze - li ogólna nazwa Chin (ob.). Ludność katolicka Chin wynosi według Rocznika Zi - ka - wei z r. 1911. 1,752,000 wiernych, z których 1,293,634 ochrzczonych, reszta katechumeni. Pe - cze li podzielone zostały na 5 wikaryatów:

a) **Pe - cze - li** centralny z rezydencją w Fao - ting - fu. Wikaryat erygowany w r. 1910 obejmuje okrąg cywilny Pao - ting - fu; powierzony opiece Lazarystów. Katolików liczy 72,231; 5,861 dorosł. ochrzczonych w r. 1909. Pracuje tu 38 kapłanów Lazarystów europejskich i tuziemców w 255 kłach i kaplicach. Szkół 914.

b) **Pe - cze - li** maritime albo Tiensin z rezydencją w Tiensin; wikaryat apłski erygowany w 1912 r. z części wikaryatu Pe - cze - li północnego albo Pekinu, obejmuje prowincję cywilną Tien - tsin - fu; oddany Lazarystom.

c) **Pe - cze - li** południowo - zachodni, wikaryat apłski z rezydencją w Czen - ting - fu; eryg. w r. 1856. Na 8,000,000 mieszk. jest katolików 55,518,

katechumenów 5,777; 20 kapł misynarzy i 25 kapłanów tuziemców; 325 kościołów i kaplic, 388 stacyj; 10 Szarytek, 52 Siostr św. Józefa miejscowego pochodzenia.

d) **Pe - cze - li** połud. - wschodni, wikaryat apłowski z rezydencją Cziang - kia - czuam, założ. w r. 1856 na prośby bpa Pekinu ks. Mouly. Powierzony Jezuitom. Mieszkańców liczy 7,155,420; katolików 68,631, katechumenów 17,803; 52 kapł. Misyonarzy i 19 krajowców; 578 kłó i kaplic, 752 stacyj.

e) **Pe - cze - li** wschodni, wikaryat apłski z rezydencją w Young - ping - fu, erygowany w 1899 r. powierzony Lazarystom. Na ok. 5 miljonów mieszk. jest 8,156 katol. i 2,000 katechumenów; 4,000 protestantów; 11 kapłanów zakonnych i 11 krajowców; 25 kościołów, 22 kaplic, 32 szkół, 2 przytulki sierot i 18 Sióstr chijańskich św. Józefa.

(Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1913, s. 416 — 417; Werner, *Orbis Terr. Cath.* 1890, s. 189).

X. J. N.

Pedagogika. Wyraz ten pochodzi od greckiego παιδαγωγός. Tak nazywano niewolnika, odprowadzającego dziecko do szkoły. Z czasem nazwa powyższa nabrała bardziej duchowego znaczenia i zaczęła się odnosić do nauczyciela; a naukę o duchowym kierunku dzieci, czyli o ich wychowaniu, nazywano „pedagogiką“ παιδαγωγία.

Pomimo dawności nazwy, P a jest nauką bardzo młodą. Wprawdzie początki nauki o wychowaniu sięgają czasów, gdy poszczególne części rozległego pola badań pedagogicznych zaczęto łączyć w system; lecz o naukowem opracowaniu przedmiotu wówczas tylko można było mówić, gdy prawda pedagogiczne zaczęto wprowadzać z podstaw nankowych i w sposób uzasadniony, a cały gmach wiedzy pedagogicznej oparto na etyce filozoficznej, na psychologii i doświadczeniu. Twórcą P - ki naukowej jest Jan Fryderyk Herbart (1776 — 1841), który uważał P - e za część filozofii, a mianowicie filozofii praktycznej. Podług Herberta P - a jest tą gałęzią filozofii, w której ogólna filozofia praktyczna (o ile się odnosi do człowieka pojedynczego) w połączeniu z psychologią i doświadczeniem

staje się nauką o wychowaniu młodzieży w ten sposób, że ogólna filozofia praktyczna stanowi wiedzę podstawową, a psychologia—pomocniczą.

P-a jest pierwszym i najbliższym zastosowaniem nietylko filozofii praktycznej, czyli etyki, lecz i psychologii, której najważniejszą część wchłania w siebie i użytkowuje. P-a stanowi ogniwo łączące w ich wynikach filozofię teoretyczną z praktyczną, których dziedziny tak ściśle są odgraniczone od siebie. P-a łączy badanie tego, co jest z tem, co być powinno; sprawdza wartość pojęć; tak że filozofia zdać musi rachunek nietylko z prawdziwości i trafności określeń, lecz i ze swej siły kształcącej. Przez to P-a służyć może za próbiez dla całej filozofii i stopniowo naprawiać błędną filozofię. W P-e pojęciami błędnymi nie można operować.

Stosunek P-i do teologii i filozofii religii. Są dwa sposoby opracowania zagadnień pedagogicznych: albo ze stanowiska filozofii, lub też teologii. Oba mają równe prawa; może to wyjść tylko na korzyść P-i, gdy z obu tych punktów widzenia opracowywana będzie. Różnica polega na tem, że P-a opierając się tylko na etyce filozoficznej, podaje prawidła wychowania dla wszystkich narodów kulturalnych, lecz bardziej ogólne i mniej liczne. Gdy zaś jej damy podstawę nietylko filozoficzną, ale narodową i historyczno-religijną, zakres jej się zacieśnia wprawdzie, lecz zasady będą bardziej określone i do celu wychowania przystosowane.

Stosunek pedagogiki do fizjologii i higieny jest bardzo bliskim z powodu ścisłego związku między ciałem a duchem, lecz obie te nauki nie są tak podstawowymi dla P-i jak etyka i psychologia. Mogą one dopomagać teorii wychowania, lecz nie mogą być jej podstawą, jak tego chce materializm psychologiczny, nie uznający samodzielnego życia duszy. P-a zatraciłaby swój charakter, gdyby zamiast podstawy etyczno-psychologicznej obrała sobie fizjologiczną.

Podział P-i. P-a dzieli się na dwie główne części: historyczną i systematyczną. P-a systematyczna rozpada się na dwie części: teoretyczną i praktyczną. Do P-i teoretycznej należą dwa działy: teleologia czyli nauka o celu wy-

chowania i metodologia, nauka o środkach. Ta ostatnia obejmuje naukę o nauczaniu (dydaktykę) i naukę o kierownictwie (hodegetykę). P-ka praktyczna mówi o formach nauczania, podaje teorie organizacyi szkół i sposób ich prowadzenia.

P-ka katolicka. Każda religia ma siłę łączenia i jednoczenia swych wyznawców. Ten rys łączący występuje w katolicyzmie daleko silniej, niż w innych wyznaniach chijańskich. Katolicyzm tem się jeszcze różni od innych wyznań, że posiada charakter pozytywny, ma dogmaty, nie podlegające zmianom i niezależne są od prądów czasu. Dla tego też P-a katolicka element łączący i pozytywny wysuwa na plan pierwszy daleko silniej, niż inne wyznaniowe systemy wychowawcze.

Główne zasady P-i katolickiej: wychowywać dzieci na dobrych chijan, starać się przede wszystkim o ich wyrobienie duchowe, strzedz nietylko od złych czynów, lecz i zamiarów i myśli ujemnych, bo to wszystko pozostawia trwały ślad w duszy i poniża ją. P-a katolicka każe wdrażać w pełnienie cnót chijańskich, z których za najważniejszą uważa miłość Boga i bliźnich. W przeciwieństwie do filozoficznych systemów wychowania XVIII w., które miały na względzie tylko cele doczesne, P-a kat. troszczy się o szczęśliwość pozagrobową i tę na pierwszym miejscu stawia. Obok środków wychowawczych przyrodzonych wielką wagę przywiązuje do nadprzyrodzonych, jak modlitwa, sakramenty i sakramentalia.

P-a nowożytna, opierająca się na teoriach Locke'go i Rousseau'a, jest jednostronnie indywidualną. Szczęście jednostki stawia na plan pierwszy, podporządkowując mu szczęście ogółu. Jako reakcyja przeciwko poglądom egoistycznym w XVIII w. powstała P-a społeczna i państwowa, która wpadła w drugą przesadę, każąc wychowywać przede wszystkim dla celów ogólnych i państwowych, bez względu na indywidualne szczęście człowieka. Element praktyczny wysuwa na plan pierwszy, każe więc chłopców wychowywać na dobrych obywateli i urzędników państwa, dziewczęta przede wszystkim na dobre gospodynie. Na rozwój zdolności indywidualnych niema tu miejsca. P-a katolicka

godzi pierwiastek indywidualny ze społecznym w sposób niezmiernie harmonijny. Przez swą naukę o powołaniu uwzględnić każe zamiłowanie i zdolności osobiste każdego dziecka; przez to dopomaga do możliwego rozwoju i doskonalenia się osobnika. Z drugiej strony, potępiając egoizm, a żądając czynnej miłości bliźniego, poskramiać każe wybujałości indywidualizmu i interes (lecz nie dobro) osobisty podporządkowywać dobru ogólnemu. W taki sposób P-a katolicka unika przesady tak w jednym, jak w drugim kierunku i godzi szczęście osobiste każdego z celami, dobro ogólne mającymi na względzie. Studya P-i katolickiej są zatem bardzo ciekawe i pożyteczne.

Literatura P-i katolickiej jest bardzo obszerna. W szerszem tego słowa znaczeniu zaliczyć do niej można już dzieła pedagogiczne w wiekach średnich. W ścisłszem znaczeniu literatura P-i katolickiej w przeciwieństwie do protestanckiej, powstaje w XVI w. Dzieła katol. pedagogów z czasów Odrodzenia stały się dostępnymi dla ogółu za pomocą nowego wydania „Monumenta Germaniae paedagogica“ (Kebrbach) i „Bibliothek der katholischen Pädagogik“ (Herder, Freiburg, Breisgau). Próby ustalenia poglądów pedagog. w wiekach średnich, czerpane z dzieł filozoficznych średniowiecza znajdujemy w pracach O. Willmanna: *Aus Hörsaal und Schultube* (Freiburg 1904), gdzie podaje poglądy św. Tomasza z Akwinu „o nauczycielach“; dalej w „Christlich - pädagogischen Blättern“ (Wiedeń 1906); *Ein Studienbuch aus dem XII Jahrhundert*; i tegoż autora *Der Wert scholastischen Erziehungsschriften für die Fortbildung des Lehrers* w czasopiśmie „Der Schulfreund“ (Ham, Westfalen, 6 t., r. 1906).

W XVII w. P-a katolicka miała wybitnych przedstawicieli we Francyi. Do nich należą Jan de la Salle (1651—1719), założyciel stow. Braci szkolnych i Fénelon (1651—1715), którego dzieło *Sur l'éducation des filles* (o wychowaniu dziewcząt) i dziś jeszcze ma wartość. W XVIII w. pedagodzy katol. wspólnie z protestantami zwalczają błędne teorye Rousseau'a i w tym duchu pracują nad reformą szkolną. I tak pralut Felbiger zreorganizował szkolnictwo na Śląsku i w Austrii, a Fr. v. Fürstenberg, B.

Overberg, J. M. Sailer starali się zreformować je w Niemczech. Racyonalistyczne i naturalistyczne prądy owej epoki zwalczali: Fr. M. Vierthaler (*Geist der Sokratik*, 1793), J. J. Gruber arzbp Salzburga, J. B. Hergenröther z Würzburga, V. J. Devora z Trewiru.

W drugiej połowie XIX w. oba wyznania starają się o przywrócenie pierwiastkowi teologicznemu jego znaczenie. W r. 1581 ukazało się dzieło G. M. Durscha, *Pädagogik oder Wissenschaft der christlichen Erziehung auf dem Standpunkt des katholischen Glaubens* (Pedagogika czyli nauka o wychowaniu chijańskim z stanowiska wiary katolickiej), a w r. 1852 *Evangelische Pädagogik*, Palmera, który pedagogikę nazywa „pięknym darem chijańskiej mądrości wychowawczej“. Kościelno-polityczne walki we Francyi wywołały znakomite dzieło bpa F. Dupanloup, *De l'éducation*, 3 t. Paryż 1855—57.

W nowszych czasach jednym z najznakomitszych katolickich pedagogów-teoretyków jest O. Willmann, były prof. pedagogiki na uniwersytecie w Pradze Czeskiej. Jego dzieło *Didaktik als Bildungslehre*, ma doniosłe znaczenie w literaturze pedagogicznej.

Literatura. Materiał do studyów P-i katol. czerpać można z dzieł Cramera, Palmera, Stöckla, L. Kellnera (*Volkschulkunde, Erziehungsgeschichte in Skizzen und Bildern*, 3 t.), a także z Encyklopedyi realnej Rolfusa i Pfistera i Encyklopedii pedagogicznej Reina. Cenny materiał zawierają też czasopisma pedagogiczne, jak „Pädagogischen Monatshefte“ (Al. Knöppel, Stuttgart); „Der Schulfreund“ (Hamm, Westfalen), i „Pädagogischen Vorträge und Abhandlungen“ (Pötsch, Kempten, od 1893 r.).

Katolicka prasa pedagogiczna przedstawia się dość imponująco. Do niej należą oprócz wyżej wymienionych pism: „Dwutygodnik Katechetyczny“ Tarnów; „Miesięcznik Katechetyczny i wychowawczy“, Łwów, Sykstuska 64; „Katechetsche Blätter“, Kempten; „Katech. Monatsschrift“, Monastyr w W.; „Katechetische Zeitschrift“, Lipsk; „Katholische Schulzeitung“, Donauwörth; „Kathol. Schulzeitung für Elsass - Lothringen“, Strasburg; „Kath. Schulzeitung für Mitteledeutschland“, Fulda; „Kath. Schulzeitung für Norddeutschland“, Wrocław;

„Kath. Schulzeitung für Erziehung und Unterricht“, Düsseldorf; „Monatsschrift für katholische Lehrerinnen“, Paderborn; „Praxis der katholischen Volksschule“, Wrocław; „Pharus, Kath. Monatschrift für Orientirung in der gesamten Pädagogik“, Donauwörth; Jahrbuch des „Kath. Lehrerverbandes des Deutschen Reiches“, Theissing, Köln; „Katechetische Zeitschrift“, Pfeifer, Stuttgart.

Do studyów P-i naukowej oprócz bogatej literatury pedagog. mogą służyć następujące czasopisma: „Pädagogisches Archiv“, Zickfeld, Osterwieck; „Jahrbuch des Vereins für wissenschaftliche Pädagogik“, Drezno; „Pädagogische Studien“, Drezno; „Zeitschrift für päd. Psychologie, Pathologie, und Hygiene“, Berlin; „Pädagogium“, „Repertorium der Pädagogik“, „Der Unterricht“ Zeitschrift für die Methode des Unterrichts an höheren und mittleren Lehranstalten, Stein-Potsdam; „Sammlungen von Abhandlungen zur psychol. Pädagogik“, Engelmann, Lipsk; „Deutsche Frühling“, Monatschr. für Erz. und Unt. in Schule und Haus, Teutonia - Verlag, Lipsk; „Aus dem pädagogischen Universitätsseminar zu Jena“, Beyer et Mann, Inowrocław (Langelsalza); „Zeitschrift für pädagogische Psychologie u. experimentelle Pädagogik“, Quelle u. Meyer, Lipsk; „Monatshefte der Comenius-Gesellschaft“, Gärtner, Berlin; „Comeniusblätter f. Volkserziehung“, Berlin; „Vorträge und Aufsätze aus der Comeniusgesellschaft“, Berlin; „Zeitschrift für Philosophie u. Pädagogik“ (Flügel u. Rein), Beyer u. Mann, Inowrocław; „Pädagogische Abhandlungen“, Inowrocław; „Sammlung v. Abhandlungen auf dem Gebiete der Pädagogischen Psychologie und Physiologie“, Reichard, Berlin; „Blätter für höheres Schulwesen“, Sachsen - Weimar; „Zeitschrift für die Reform der höheren Schulen“, Berlin; „Zeitschrift für den akadem. gebildeten Lehrstand Deutschland“, Hamm i. W. O znaczeniu i istocie pedagogiki naukowej podaje też artykuły „Przebudzenie“, Warszawa, np. 1913, n. 2).

K. P.

Pedologia, czyli nauka o dziecku. P. obejmuje wszelkie studia, dotyczące stopniowego rozwoju dziecka tak pod względem fizycznym jak i psychicznym.

Pierwsze takie badania systematyczne ukazują się w XVIII w., a mianowicie w r. 1787 Dietrich Tiedemann wydał obserwacye nad swoim synem. Również A. Necker de Janssure, autorka dzieła o wychowaniu *L'éducation progressive ou cours de la vie* z wielką siłą dowodzi konieczności wytworzenia nauki o dziecku, opartej na obserwacji i podaje szereg tychże. Lecz były to prace sporadyczne. Dopiero w drugiej połowie w. XIX w miarę rozwoju psychologii doświadczalnej, po pracach w laboratoriach Wundta i Kraepelina, eksperyment zaczął wchodzić do szkoły.

Naukę o dziecku nazwał pedologią poraz pierwszy Oskar Chrisman w r. 1894.

Największy zapal do badań nad dziećmi obudził się w Ameryce, dzięki pracom Stanley'a Hall'a, który w r. 1882 założył przy uniwersytecie w Baltimore pierwsze laboratorium psychologiczne, a w r. 1887 specjalny kwartalnik: *American journal of psychology* z mnóstwem studyów z dziedziny psychologii dzieci. W r. 1889 powołany na rektora nowo powstałego uniwersytetu w Worcester, wprowadza tam naukę o dziecku t. zw. *child-study*. W r. zaś 1892 zakłada dwa pokrewne towarzystwa naukowe: tow. amerykańskie psychologiczne (American Psychological Association) i tow. narodowe pedagogiczne (National Educational Association); w tem ostatniem powstaje jednocześnie sekcya pod nazwą „Tow. narodowe badania dzieci“ (National Association for the Study of Children). W badaniu tem posługiwano się przeważnie metodą kwestyionaryszy. Z Ameryki zapal do studyów nad nad dziećmi przeniósł się do Europy. Powstały liczne towarzystwa specjalne, jak „Allgemeiner deutscher Verein für Kinderforschung“ w Jenie; „Verein für Kinderpsychologie“ w Berlinie; oba w 1899 r.; „The British Child study Association“ w Anglii w r. 1899; „Société libre pour l'étude psychologique de l'enfant“ we Francji w r. 1901; „Allgemein Paedologisch. Gessellschaft“ w Antwerpii w 1902 r.; „Verein für Kinderforschung“ w Wiedniu; „Polskie tow. badań nad dziećmi“ w Warszawie w r. 1907; Tow. pedologiczne w Zakopanem i Tow. pedologiczne w Lwowie r. 1910.

Jakkolwiek eksperyment zewnętrzny

i badania dzieci mają wielkie znaczenie dla pedagogiki, nie należy jednak przeceniać ich; nie zastąpi bowiem filozoficznych podstaw pedagogiki; a psychologia fizjologiczna nie zastąpi filozoficznej. Przeceniając pedagogię wypływa z błędnego kartezjańskiego pojęcia o duszy ludzkiej.

Literatura do pedagogii jest bardzo obszerna, tak że nie sposób podać tu wszystkich dzieł z tego zakresu. Dane bibliograficzne znaleźć można w bibliografii Wilsona, umieszczanej co rok w „Pedagogical Seminary“, a także w „L'année psychologique“ Bizet'a, i „Fortschritte der Kinderseelenkunde“ Ament, Lipsk. Na uwagę zasługują dzieła: Fechner, „Elemente der Psychophysik“, Lipsk 1860; G. E. Müller, „Die Grundlegung der Psychophysik“, Berlin 1878, i „Die Gesichtspunkte und die Patrochen der psychophysischen Methodik“, Wiesbaden 1904; Hoefer, „Untersuchung des Weber-Fechnerschen Gesetzes“, Amsterdam 1904; Ziehen, „Sensibilitätsuntersuchungen“, Berl. Klin. Wochenschrift, 1904; Ebbinghaus, „Ueber das Gedächtnis“, Lipsk 1885; Müller u. Pilzecker, „Experimentelle Beiträge zur Lehre vom Gedächtnis“, Lipsk 1900; Pilzecker, „Die Lehre von der sinnlichen Aufmerksamkeit“, München 1889; G. E. Müller, „Zur Theorie der sinnlichen Aufmerksamkeit“, 1873; Münsterberg, „Beiträge zur exper. Psychol.“ Freiburg 1892; Wundt, „Psychologische Psychologie“, Ziehen, „Ideenassociation des Kindes“, Berlin 1900; Masselon, „Psychologie des déments précoces“, Paris 1902; Kraepelin, „Ueber die Beeinflussung einfacher psychologischen Vorgänge“, Jena 1892; H. Berger, „Ueber die körperlichen Ausserungen psychischer Zustände“, Jena 1904; Brahn, „Experimentelle Beiträge zum Gefühlsleben“, Philosophische Studien, t. 18; Mentz, „Die Wirkung akustischen Sinnesreize auf Puls und Atmung“, Philos. Studien, t. II; Ziehen, „Sphygmographische Untersuchungen“, Jena 1888; Ziehen, „Physiologische Psychologie der gefühle und Affekte“, Cassel 1903; A. Szycówna, „Jak badać umysł dziecka“, Warszawa 1904; Adolf Dygasiński, „Psychologia wychowawcza“, 1885; J. Wł. Dawid, „Program spostrzeżeń psychologicznych nad dzieckiem od urodzenia do 20 r. życia“ 1887; Tze,

„Zasób umysłowy dziecka“, Warszawa 1896; A. Szycówna, „Rozwój pojęciowy dziecka w okresie lat 6–12“, Warszawa 1899; Bolesław Błażek, „Znużenie w szkole“, Lwów 1898; Tze, „Studia psychometryczne“, Lwów 1900; B. Błażek, dr E. Piasecki, A. Szycówna i dr Kazim. Twardowski, „Z psychologii i fizjologii wychowania“, Lwów 1900; A. Szycówna, „O zadaniach i metodach psychologii dziecka“, Warszawa 1904. Wydawnictwo książkowe: „Sammlung der Abhandlungen aus dem Gebiete der pädagogischen Psychologie“, „Bibliothèque de la pédagogie expérimentelle“, „Biblioteka psychologii dziecięcej“, wydanie Pol. Tow. badań nad dziećmi. Czasopisma: w Ameryce, kwartalnik „Pedagogical Seminary“ red. Stanley Hall; „Child Study“ miesięcznik. W Anglii dwumies. „Child Study“. We Francji: „Bulletin de la société libre pour l'étude psychologique de l'enfant“. Miesięcznik „L'éducateur moderne“. Rocznik „L'année psychologique“. W Antwerpii: „Poedologisch Jarboek“, red. Schaytena. W Brukselli: „Revue psychologique“ pod red. J. Joitejkówny. W Niemczech: „Ztschr. für Psychol. u. Physiol. d. Sinnesorgane“, Lewy; „Ztschr. f. Psych. u. Phys. d. Sinne“, Müller-Schumana; „Monatschr. f. Psych. u. Neurologie“, Ranschburg; „Monatschr. f. Psychol. u. Neurologie“, Ziehen; „Päd. psychol. Studien“, Brah; „Archiv für Psychiatrie“, Alber; „Zeitschr. f. Psychol. u. Phys. d. Sinnesorg.“, Ebbinghaus; „Philosophische Studien“, umieszczają bardzo wiele artykułów z dziedziny pedagogii. „Zeitschr. f. päd. Psychologie u. experimentelle Pädagogik“, Menmann u. Scheibner; „Zeitschr. f. d. Kinderforschung“. We Włoszech: „Rivista di psicologia applicata“, Ferrari. W Czechach: miesięcznik „Paedagogické Rozhledy“, we Lwowie: „Muzeum“, „Szkoła“, „Szkoła i rodzina“, w Warszawie: „Wychowanie“, i „Nowe Tory“ umieszczają dość często artykuły z dziedziny pedagogii.

K. P.

Pedonici ob. Apostoliciy.

Pedriruno de, Dobiesław, dawny kronikarz polski, był duchownym dyecezy kujawskiej, pisał *Roczniki* od 947 do 1434. Rękopism ich znajduje się w bi-

bliot. Petersburskiej. Nazywa się Miechowiskim, bo wzięty został z klasztoru Miechowitów.

Peemans Ludwik ks. ur. w r. 1801 w Lowanium, był od r. 1830 do 1859 profesorem filozofii w seminaryum w Mechlinie, następnie usunawszy się prowadził życie zamknięte oddany studyum filozoficznym. † w r. 1871. Napisał bardzo zachwalane w swoim czasie dzieła: *Introductio ad philosophiam*. Lovanii, 1840; *Instrukciones logicae*. Tze 1843, 12-o; *Institutiones anthropologiae psychologicae*. Mechliniae 1852—53. in 12-o. (Por. Hurter, *Nomencl. lit.*, 1913, t. V, p. 2, k. 1429).

Pegazyusz Bernard, z zak. Dominikanów, pochodził z Lublina. Wysłany do Hiszpanii zdobył sławę uczoności z powodu zwycięskiej polemiki z ks. Aliaga, spowiednikiem królewskim i sławnym teologiem, który mu czynił wyszukane zarzuty. Uwieńczony własnoręcznie za to zwycięstwo przez p'a w Rzymie powrócił do kraju, i był rektorem, a później przeorem w Janowie. † w r. 1628 w Lublinie. Napisał: *Tractatus de Trinitate*. Romae 1610; *De auxiliis divinae gratiae*; *Tractatus de Gratia*, *O Boskich imionach* i t. d. (Por. S. Orgelbrand, *Enc. Powsz.* t. XI, str. 863; Jocher, *Obraz bibl. - hist. nauk.* t. II, n. 3675).

Pegna (Pena) Franciszek, kanonista hiszpański, ur. 1540 r. pod Saragosą w Villeroya de los Pinares, studiował prawo w Walencji, z protekcyi Filipa II stanął na czele Rota romana, gdzie z powodu Molinizmu ostro wystąpił pko Jezuitom. Brał udział w wydaniu pod protektoratem Grzegorza XIII 1852 r. *Corpus juris canonici*. P. był prawdopodobnie autorem krótkich uwag do dekretatów. Sam napisał kilka prac, zwłaszcza odnoszących się do Inkwizycyi, jak *Instructio seu praxis inquisitorum*. Cremonae 1655; *De forma procedendi contra de haeresi inquisitos*. Venet. 1584. Wydał też *Directorium inquisitorum Nicolai Eymerici* z komentarzem w Rzymie 1585. † w podeszłym wieku 1612 r. w Rzymie. (Por. Schulte, *Gesch. d. Quellen u. Litt. d. Kanon. Rechte*, t. III, Stuttg.

1888; Hurter, *Nomencl. lit.* I, 2 d. Oeniponte 1892).

Pégués T. dominikanin współczesny autor komentarza na Summę św. Tomasa w języku francuskim p. t. *Commentaire français littéral de la „Somme théologique.“* T. I et II. *Traité de Dieu*. Toulouze 1907, 2 t., 8-o; T. III. *Traité des anges*. 8-o; T. IV. *Traité de l'Homme*, 8-o; T. V. *Traité du Gouvernement Divin*. 8-o; T. VI. *La Béatitude et les actes humains*. 8-o; *Jésus - Christ dans l'Evangile*. 8-o, 2 t.; różne artykuły w „Revue thomiste“: *L'herésie du renouvellement*. 1907, juillet - août, s. 280—312; *Autour de l'Encyclique*, nov.-dec. s. 663—674; *L'évolution créatrice*. 1908, mai - juin, s. 137—163, i inne.

Peignot Stefan Gabryel, bibliograf ur. w r. 1767, był dyrektorem biblioteki w Besançon, mąż uczony i szlachetny, nieustrudzony szperacz, utożył wiele dzieł bibliograficznych, nie zupełnie jednak w podawaniu wiadomości był ścisłym. † w 1848. Główniejsze dzieła są: *Dictionnaire raisonné de Bibliologie*. 1802—04, 3 t., 8-o; *Dictionnaire critique, littéraire et bibliogr. de princ. livres condamnés au feu etc.* 1806, 8-o, 2 t.; *Répertoire bibliogr. universel*. Paris 1812; 8-o, dzieło bardzo użyteczne; *Manuel du bibliophile*. 1823, 8-o, 2 t.; *Recherches sur la personne J. Chr. et de Marie*. 1829, 8-o; *Recherches sur l'origine et l'usage de l'instr. de pénitence appelé discipline*. 1841; *Précis historique et analytique des pragmatiques et comordats, déclarations... relatifs à la discip. de l'Eglise en France* 1817, i inne. (Por. Hurter, *Nomencl. liter. theol.* 1911, 8-o, t. V, p. I, k. 1345, i nast.).

Peillaube ks. współczesny, marysta prof. filozofii w Instytucie katolickim w Paryżu, redaktor czasopisma „Revue de Philosophie“, napisał: *Théorie des concepts: existence, origine, veleur*. Paris 1895, 8-o; i wiele artykułów w „Revue de philosophie“: *Sur la scolastique et la philosophie moderne*, 1906, oct.; *L'organisation de la mémoire*. 1907, déc.; 1908, janv., avril; oct., décembre, i inne.

Peissons L., ks. założyciel czasopisma

„Revue des Religions, autor dzieła: *Histoire des religions de l'Extrême Orient*. † 1 lipca 1897 r.

Pejacevich v. Piatsevits Franciszek Ksawery T. J., ur. w Eszek w r. 1713, wstąpił do Towarzystwa Jezusowego w r. 1728, uczył teologii i filozofii w różnych kolegiach Towarzystwa, był rektorem w Zagrzebiu Pięciu-Kościółach i Possega. Po r. 1773 został opatem-mi-
 tratem i † w Possega w r. 1781. Napi-
 sał: *Controversiae Ecclesiae Orientalis et Occidentalis de Primatu et Additione ad Symbolum etc.* Graecii 1752, 8-o; *De Jubilaeo ac indulgentiis etc.* Tł. 1753, 8-o; *De Sacramentis*. Tł. 1754, 4-o; *De Sacramentis in genere et de Baptismo et Confirmatione*. Tł. 1754, 4-o; *De SS. Eucharistiae Sacramento*. Tł. 1754, 4-o; *Tract. theol. de fontibus theologicis et de Deo uno ac trino*. Tł. 1757, 4-o; *De Deo Incarnato*. Tł. 1757, 4-o; *De Gratia et merito*. Tł. 1757, 4-o; *Historia Servitiae...* de statu Regni et Religionis... a saeculo VII ad XV. Opus posthumum. Colocae 1797, fol. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 438 i nast.; Stang, *Historiographia eccl.* 1897, s. 187).

Pękalski Franciszek Borgiasz Piotr, b. Odrowąż, ostatni z zakonu Miechowitów w Polsce. Ur. 10 paźdz. 1790 r. w Cieszynie, syn Jędrzeja marszałka dworu ks. Karola Radziwiłła „Panie Kochanku” i Katarzyny z Fabjańskich. Ukończywszy gimnazjum w Cieszynie kilka lat służył na gospodarstwie wiejskim pod Kentami, a 1815 r. przybywszy do Krakowa, słuchał filozofii w uniwers. Jagiell. poczem w rok później wstąpił w Miechowie do zakonu Kan. reg. Stróżów Grobu Chrystusowego (ob). Już w r. 1819 przyjął z rąk Generała zakonu, Tomasza Nerwińskiego bpa biblijskiego święcenia kapłańskie, poczem był prokuratorem zakonu. W r. 1821 przybył do Krakowa, by poświęcić się dalszym studjom teologicznym, które zakończył doktoratem na podstawie rozprawy: *De Petri Militis per S. Stanislaum Episcopum cracovien. resurrectione*, Kraków 1826. Zaraz też powołany został do wykładu języków wschodnich w Wydziale teol., a w 1830 został ich prof. nadzwyczaj. aż do reorganizacji uniwersytetu w 1833, do zgonu zaś (30 mar. 1874)

był rządcą kła św. Barbary należącego do Miechowitów, po odebraniu im kła św. Jadwigi na Stradomiu. Należał do Akademii Umiejętności, jako członek nadzwyczajny, której też był dobrodziejem, jak i kilku instytucji dobroczynnych krakowskich. Wydał: *Żywoty śś. Patronów polskich*. Kraków 1862; *Żywot ś. Wojciecha bpa i męcz.* z uwagami nad podaniem Czechów, jakoby zwłoki jego w Pradze spoczywały. Kraków 1858; *Oltarz nowy* czyli nabożeństwo na cześć ś. s. Patronów polskich, zastosowane do nabożeństwa kościelnego. Kraków 1852; *Historyczne pożalenie o Bractwach krakowskich w Pamiętniku jubileuszowym Towarz. Dobroczynności*. 1868; *Uwagi nad podaniem starodawniej pieśni Bogorodzica*, Kraków 1871; przełożył na polski. *Wiadomość historyczna o skutkach nowego medalu (cudownego)*. Kraków 1837; *Wyznania ś. Augustyna*, Kraków 1847. Pozostawił w manuskrypcie: *Wykład dwóch Ewangelij ś. Mateusza i ś. Jana*. (Por. Horszowski, *Wspomnienia zasług x. P.* o w LXII *Roczniku krakowskim Tow. Dobroczynności*, Kraków 1881).

M. B.

Pękalski Józef ks., kompozytor i dyrygent Kolegium Rorantystów w Krakowie od r. 1745 do 1763 r.

Pękiel Bartłomiej ks., muzyk polski, jeden z największych kompozytorów polskich XVII w., drugi dyrygent królewskiej kapeli nadwornej w Krakowie za Władysława IV. Zostawił istne arcydzieła muzyki polskiej: *Missa brevis* z 1661 r. na 4 równe głosy; *Missa secunda* również na 4 głosy w tonie lidyjskim; *Missa* z r. 1664 w tonie mixolidyjskim; *Missa Pulcherrima* z r. 1669 w tonie doryckim na 4 mieszane głosy, wieje z niej nadziemski urok i głęboka pobożność; *Credo* na Boże Narodzenie zw. *Patrem rotulatum*, napisane na temat starych kołęd naszych; *Missa senza cerimonia* na 8 głosów, cz. na 2 czterogłosowe chóry, w tonie frygijskim; *Missa sine ceremoniis* na 8 głosów, w tonie eolskim; *Ecce sacerdos magnus* na 4 głosy męskie. Wyliczone dotąd utwory znajdują się w księgach roraneckich na Wawelu. A. Polin-

ski odnalazł w bibliotece miejskiej w Gdańsku następujące utwory P-a: *Missa concertata*, *La Lombardesca* (Msk. q. 1) na 2 chóry mieszane i 5 instrumentów; *Msza* na 2 chóry mieszane i 6 instrumentów, uzupełniona przez kantora gdańskiego Nauwerka w 1689 r. (Msk. Joh. 406, N-o 8); *Missa de Resurrectione Domini Nostri Jesu Christi* na 6 głosów; dochował się tylko jeden; *Dulcis amor Jesu*, motet na 5 głosów (Msk. q. 23), i inne. (Por. Surzyński ks., *Muzyka figuralna w kościołach polskich*. 8-o, s. 27—29).

X. J. N.

Pekin albo **Pe - cze - li północny** wikaryat apłski w rezydencją w Petang, Pekin. Wiara św. została tu przyniesiona w XIII w.; w 1307 erygowano arcbpstwo, zniesione w 1483 r. Jezuici na nowo objeli misye, a Aleksander VIII pż erygował w r. 1690 bpstwo P-n, które po zniesieniu zakonu powierzono w r. 1784 Lazarystom. Bpstwo zostało zniesione w r. 1856 i zamienione na wikaryat apłski. Dn. 14 lut. 1910 r. odjęto od wikaryatu Pe - cze - li centralne (ob.) powierzone Lazarystom. Na 12 milionów (?) ludności jest 114 tys. katolików; 25 tysięcy katechumenów; 54 kapłanów tubylczych, 43 Misyonarzy, 68 Cystersów reformowanych, 34 Marystów, 49 Córek Miłosierdzia, 99 Sióstr tubylczych św. Józefa; 10 przytułków dla sierot, 317 kłów i kaplic, 492 stacy misyjnych. Statystyka ta nie jest ścisła, gdyż od tego wikaryatu odjęto wikaryat Pe - cze - li centralny. Mgr. Jardin w r. 1912 dał następujące informacje: Nowy wikaryat wziął od Pekinu w r. 1910 75 tys. chijan. Pozostała liczba 80 tys. dziś (w 1912 r.) wzrosła do 114 tysięcy. (Por. Battandier, *Annuaire Pontif. cath.* 1913, s. 417).

X. J. N.

Pelagia św.—1) panna i męczenniczka w Antyochii, napastowana przez żołnierzy, którzy otrzymali rozkaz uwięzienia jej, bojąc się by nie poniosła szkody dla swej czystości, prosiła ich, by pozwolili jej przebrać się w drugim pokoju; wtedy nie namyślając się wiele wydostała się na dach domu; rzuciła się z wysokości i zabiła się na miejscu. Św. Jan Chryzostom mówiąc o tym postępku P-i,

oznajmiał, że miała ona w sercu Pana Jezusa i że działała pod wpływem Jego natchnienia, więc czyn jej nie był samobójstwem. Zresztą być może nie przypuszczała, że jej upadek spowoduje śmierć, albo też może myślała tylko, broniąc swej cnoty, ująć rąk żołnierzy. Na cześć św. P-i zbudowano kl w Antyochii i w Konstplu, i jest o nich wzmianka już w V w. Święto 9 czerwca.

2) P-a św., katechumenką była i nazywała się Małgorzatą albo Perłą, gdy przystała do trupy skoczków czy komedyantów. Uroda, młodość i zręczność zjednały jej w głoś i popularność. Św. Nonnus bp Heliopolis, będąc w Antyochii na koncylium otoczony bpami głosił słowo Boże przed kłem św. Juliana. Przechodziła wtedy P-a strojna złotem i drogimi kamieniami. Wszystkich oczy zwróciły się na nią; bpi zasmuceni jej zachowaniem się, nie wiedzieli co począć, gdy św. Nonnus wskazując na komedyantkę, zawołał: „I nad tą niewiastą Bóg okaże miłosierdzie swoje!“ P. wzruszona zatrzymała się, wysłuchała kazania i ze łzami w oczach poszła pytać bpa, co ma z sobą uczynić. Bp wskazał jej życie pokutne; po otrzymaniu Chrztu, zmieniła imię Małgorzaty na Pelagię, rozdała swe majątności ubogim, udała się do Jerozolimy, przyjęła suknę zakonną i w grocie na górze Oliwnej, obleczona w szaty męskie, pod imieniem Pelagiusza, ostry żywot prowadziła, tam i tamże pochowana została. Żyła w V w. Wspomniana w Martyrologium p. dn. 8 paźdz. (Por. Pétin, *Diction. hagiogr.* t. II, k. 689; Glaire, *Dictionn.* II, s. 1734).

X. J. N.

Pelagiusz I (550—570 r.) patrycyusz rzymski, w r. 536 jako dyakon towarzyszył pżowi Agapetowi I (ob.) do Konstpla, gdzie został apokryzaryuszem pża Wigilusza i gdzie jak z wątpliwą wiarygodnością donosi Liberat, miał intrygować pko pżowi Sylwestrowi. P. przyszedł na synodzie w Gaza w sprawie Pawła Aleksandryjsk. (ob.), na synodzie zaś w Konstplu 543 wraz z Mennasem przyczynił się do potępienia Origenezyzmu. Wezwany z powrotem do Rzymu 546 r., jako zastępca pża Wigilusza, dał dowody wielkiej energii, poświęcenia i miłosierdzia podczas obłężenia miasta

przez króla Gotów Totylę. W r. 551 zjawia się znowu w Knstplu przy boku p̃za Wigiliusza i w sporze o tria capitula staje po stronie nauki Zachodu i bierze udział przy ułożeniu „Constitutum“. Kiedy p̃z uległ soborowi powszech. z 553 i cesarzowi P. stanął w opozycji i piśmiennie walczył zarówno pko p̃zowi, jak i soborowi (7 czerw. 555 r.). Pomimo to pośmierci p̃za Wigiliusza, gdy i cesarz pomimo, że był jego przeciwnikiem, nalegał, dał się wybrać p̃zem. Wzbudziło to niezadowolenie wśród bpów, tak że do konsekracji znalazło się gotowych tylko 2-ch bpów: Jan z Peruzji i Bonus z Forentino, trzeciego zaś musiano dobrać kapłana Andrzeja z Ostii. Stanowisko zajęte wobec „Tria capitula“ stworzyło trudne położenie dla P-a, gdyż nie dowierzano jego prawomyślności. Musiał tedy zaręczyć o swoim uznaniu dla nauki soboru, a zwłaszcza Chalcedońskiego, a także powoli zwalczać i tych, co ulegli mu nie chcieli, co groziło schyzmą Zachodu. Powoli i z niemałymi trudnościami udało się P-owi opornych przejednać i o swojej prawowierności upewnić. P. † 3 marca 560 r. (Por. *Liber. Pontif.* I. 303, i ntst.; W. W. t. IX, k. 1752; Hefele, *Concil. Gesch.* t. II, str. 954 i ntst.; Grisar, *Gesch. d. Pāpste.* t. I, str. 850, i ntst.).

Pelagiusz II (578—590 r.) ur. w Rzymie, pochodzenia gockiego (?) syn Wunigilda. Z powodu oblężenia Rzymu przez Longobardów został konsekrowany zaraz po wyborze, nie czekając na potwierdzenie cesarza Tyberyusza II, którego o swoim wyborze zawiadomił przez apokryzaryusza Grzegorza (później p̃za Grzegorza I). Jednocześnie prosił ces. o pomoc pko Longobardom. Wezwał też i Franków na odsiecz Rzymowi i Włochom w piśmie do Aunaryusza bpa Auxerre, wszakże przymierze między ces. Maurycym a królem Childebertym II, obowiązywało tylko do 584 r., zaledwie dało się dzielnemu egzarsze Smaragdusowi 585 r. pozyskać trzyletnie zawieszenie broni. Na tę epokę przycadają wspaniałe budowle i restauracje w mieście dokonane przez p̃za. Daremne były usiłowania P-sza celem uchylenia schyzmy akwilejskiej, w której to sprawie pisał do Eljasza, schyzm. bpa Akwi-

leja - Grado (u Migne'a, *P. P. lat. LXXII*, str. 706, i nast.). W r. 589 założył P. protest przeciwko uzurpowanemu przez Jana Jejunatora patriarchę knstpolskiego tytułu „bp powszechny“. P. doczekał się nawrócenia Westgotów na wiarę katol. † 7 lut. 590 r. (Por. *Liber. pontif.* I, str. 309; Grisar, *Gesch. d. Pāpste.* I, str. 596; W. W. t. IX, s. 1755).

Pelagiusz Alvarus ob. Alvarus.

Pelagiusz św. bp Laodycei młodzieńcem żonaty, żył z małżonką w czystości. Dla szczególnych cnót wysł. na biskupa Laodycei walczył żarliwie pko Aryanom i uczestniczył 363 r. na synodzie w Antyochijskim, na którym Akacyanie przyjęli nicejskie wyznanie wiary. Ces. Walens wypędził go 370 r. ze stolicy do Arabii. Ces. Teodozjusz natomiasz polecił prokonsulowi w Azji tych uważać za prawowiernych, którzy łączą się z P-em. (Por. *Acta SS.* Bolland, Mart. III, 556).

Pelagiusz św. dziecię i męczennik w Kordubie, krewny Ermogiusza bpa w Tui. Ten ostatni wzięty do niewoli przez Saracenów w jednej bitwie, dał jako zakładnika P-a, którego zaprowadzono do Korduby. Abderam II chciał skłonić P-a do bezwstydnego czynu, ale P. oparł się ze wstrętem grzechowi. Rozgniewany tyran kazał święte dziecię pociąć na kawałki w r. 825. P. miał wtedy 13 lat. Święto 26 czerwca. (Por. Pétin, *Dict. hagiogr.* II, k. 689).

Pelagiusz i Pelagianie. Pelagiusz ur. w Anglii, w młodym wieku wstąpił do klasztoru. W początkach w. V (około r. 400) przybył do Rzymu w sprawach karnościny kłnej. Towarzyszył mu Celestyusz uczeń jego. W Rzymie P-sz zaprzyjaźnił się z Rufinem, uczniem Teodora z Mospwestu. Od Rufina przejął błędne zdania o grzechu pierworodnym. Odtąd P. począł dowodzić, że grzech pierwszych rodziców zaszkodził im samym i że się nie rozciągnął wcale do wszystkich ludzi, że każdy człowiek rodzi się z temiz samymi usposobieniami duszy i ciała, co Adam, że śmierć jest skutkiem przyrodzonym ludzkiej istoty, że dla zwyciężenia złego dostateczną jest człowiekowi łaska przyrodzona, czyli do-

bre użycie wolnej woli i t. d. W Rzymie wielu potępiło tę naukę. W 410 r. P. z Celestynuszem udali się naprzód do Sycylii, a stamtąd do Kartaginy. Tu pozostał Celestynusz i szerzył zasady swego mistrza, a ten udał się do Jerozolimy. Dyakon Paulin powołał Celestynusa w r. 412 na concylium Kartagińskim, które potępiło jego błędną naukę. Celestynusz wówczas wyjechał do Sycylii.

P. tymczasem rozszerzał swą naukę w Jerozolimie, że chociaż żaden człowiek nie jest bez grzechu, może jednak być, byleby chciał. Bp Jerozolimski Jan zwołał concylium do Jerozolimy w tej sprawie 415 r., zaprosił duchownych łacińskich Awita, Witala, Orozysza i św. Hieronima, przebywających wówczas w Betleem. Zdecydowano odesłać całą tę sprawę do decyzji pżwi Innocentemu a P-wi nakazano milczenie. To jednak nie pomogło, P. dalej rozszerzał swe błędy. Na concylium Kartagińskim w 415 r. i Numidyjskim 416 r. bpi znów potępił P-sza i Celestynusa. Wówczas ci zaapelowali do pża oświadczając całkowitą powolność wyrokowi Stolicy Apskiej. Pż na razie zwrócił z decyzją, ale gdy bp Kartagiński Aureliusz zwołał concylium w 418 r. i na nowo potępił naukę P-sza i Celestynusa, o czem zawiadomiono Ojca św. wówczas i od Stolicy Apskiej potępiona została ta nauka jako błędna. Cesarz Honoriusz wskutek tego wyroku polecił wypędzić Celestynusa z Rzymu i Pelagiusza z Jerozolimy a wszystkim biskupom polecił podpisać dekret potępienia. Odmówił tego Julian bp Apulii i siedemnastu bpów włoskich. Rozpoczęły się nowe spory, których głównym kierownikiem był bp Julian. Pelagianizm przybrał formę nieco zmodyfikowaną czyli semipelagijską, która też była potępiona na concylium powszechnem efezkiem w 431 r. Ze śmiercią P-sza i Celestynusa ok. r. 420 i sekta ich niewielka niknąć poczęła. Dodać tu należy, że najwybitniejszym pogromcą Pelagianów był św. Augustyn. (Por. Józ. Karol Hergenröther, *Historia Powsz. Kościoła katolickiego*, Warszawa 1901, t. III, str. 1—31; P. H. Wouters, *Historiae Ecclesiae Compendium*, ed. 3, Lovanii 1858, t. I, p. 266—270; Ks. Melch. Buliński, *Historia Powszechnego Kościoła*, Warszawa 1861, t. II,

str. 282; Wörter, *Der Pelagianismus*, 2 ed., Freiburg 1874; Klasen, *Die innere Entwicklung des Pelagianismus*, 1882; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris 1883, t. III, p. 413—436).

X. R. J.

Pelargus Ambrosius dominikanin, gorliwy obrońca wiary katolickiej w czasie pseudoreformacji. Ur. 1493 r. w Nidda (Hessen), kształcił się w Heidelbergu. Był kaznodzieją w Bazylei od 1527—29 r., a następnie we Fryburgu od 1529—1533 r. W tym czasie wydał pięć pism przeciwko ówczesnym kacerzom. Od r. 1533—1561 był kaznodzieją katedralnym i profesorem w Trewirze. Uczestniczył w Worms 1540 r. w Colloquium i w soborze Trydenckim jako delegat arbp'a Trewirskiego. † 1561 r. w Trewirze. (Por. N. Paulus, *Dtsch. Dominikaner im Kampf gegen Luther*, 1903).

Pelayo y Menendez Marcelin, profesor uniwersytetu w Madrycie, urodzony w roku 1856 w Santander, kształcił się w Barcelonie, Valladolidzie i Madrycie, po ukończeniu studiów uniwersyteckich odbywał podróż po Europie w celach naukowych; w r. 1878 zostaje profesorem literatury hiszpańskiej w Madrycie, w 1881 członkiem akademii; przez całe życie oddawał się pracy naukowej, do czego pomoca znakomita była mu bogata, bo 40,000 tomów licząca biblioteka. † dn. 19 maja 1912 r. Był to mąż szczerze katolickich przekonań i jawnie je manifestujący. Napisał: *Estudios de critica literaria*; *La Ciencia española*; *Historia de los Heterodoxos españoles*. Madrid 1881, 3 t. Bronił prawdy przy zdarzonej okazji. (Por. M. Paciorkiewicz, *Menendez Pelayo* w „Miesięczniku katech. i wychow.“ Lwów 1913, marz., kw., maj).

Pelcking Jan, franciszkanin, sufragan Padernborski, ur. 1574 r. Monasterze w Westfalii, † w Padernbornie 28 grudnia 1642 r. Po dwakroć był prowincyałem Franciszkanów kolońskiej prowincyi. W 1620 r. został sufraganem i wikaryuszem generalnym padernborskim i hildesheimskim. Na synodzie i w czasie wizyt wiele się przyczynił do podniesienia życia religijnego wśród wiernych tej prowincyi. (Por. Evelt, *Weihbischöfe*

von Paderborn, 1869; Herders, *Konversations Lexikon*, b. VI, s. 1361).

Pelbart Oswald franciszkanin, żył w XV w. na Węgrzech. Zasłynął jako kaznodzieja. Napisał w tym kierunku wiele dzieł: *Pomoerium sermonum de tempore*, Norimbergae 1483; *Pomoerium sermonum de sanctis*, Hagenov. 1475; *Quadragesimale triplex de poenitentia etc.*, Hagenov. 1475; *Stellarium coronae gl. Virginis* seu pomoeium sermonum de b. Virgine, Argentini 1496; *Expositio compendiosa sensum literalem et mysticum complectens libri Psalmorum*, Argent. 1467; *Aurei rosarii Theologiae* ad Sententiarum IV libros pariformiter quadripartiti libri IV, Hagenov. 1504. Dzieła te były po wielokroć wydawane. (Por. Graesse, *Literargeschichte*, II, 2, 1 p. 420).

X. R. J.

Pelczar Józef Sebstyan. Ur. 17 stycz. 1842 r. w Korczynie (dyec. przemys.), po ukończeniu gimnaz. w Rzeszowie i Przemysłu, uczył się teologii w seminar. przemyskiem. Wysw. 17 lipca 1864 r. na kapłana, był wikaryuszem w Samborze, a w r. 1865 wyjechał do Rzymu, gdzie jako alumn Collegium polskiego studiował teologię i prawo kanon. w Collegium Romanum i w Liceum św. Apolinarego. Otrzymałszy 1868 r. stopień dra teologii i śś. Kanonów, został 1870 r. prefektem semin. w Przemysłu, w rok później także profesorem teologii pasterskiej, a w 1874 i prawa kanonicznego, będąc równocześnie radcą - referentem konsystorza. W 1877 r. mianowany prof. zwyczaj. historii kłnej i prawa kanoniczn. w Uniwersytecie Jagiellońskim; w r. 1882 objął katedrę teologii pasterskiej, którą wykładał do r. 1899. Trzykrotnie obierany dziekanem wydz. teolog., był nadto r. 1882—3 rektorem Uniwersytetu, oraz egzaminatorem rządowym na egzaminach historii powsz. w wydziale prawa i administracji. W r. 1880 wchodzi do kapituły katedry krak. na mocy prezenty Uniwer. Jagiell.; 20 lut. zostaje bpem tyt. miletopolskim i sufraganem przemyskim, oraz równocześnie dziekanem kapituły przemyskiej. Po zgonie bpa Soleckiego (ob.) przeniesiony na stolicę przemyską 7 grud. 1900 r., rozwija tam wszechstronną działalność,

opartą na niezmordowanej gorliwości pasterskiej i rozległej wiedzy, w czem mu pomocą ogromna pamięć, dar wymowy i nieznużona pracowitość umiejająca skorzystać z każdej chwili czasu. Jedną z najważniejszych prac bpich, to zwołanie synodu dycechalnego w 1902 r. w Przemysłu, pierwszy raz po 179 latach; akta tego synodu są drukiem ogłoszone, zarówno jak i akta kongregacyi synodalcnej, co na mocy dyspensy papieskiej odprawiła się w miejsce synodu 1908 r. Jeszcze w Krakowie będąc założył zgromadzenie Służebnic Serca Jezusowego (ob.) oraz Bractwo N. M. P. Królowej Korony Polskiej celem popierania katol. pracy społecznej, które obecnie szerzy się w dyec. przemyskiej. Też samej myśli poświęcony był II Kongres polski Maryjański, zwołany do Przemysłu w dniu 26—28 sierp. 1911. W r. 1904 ukoronował bp P. obraz N. M. P. w Dzikowie, a 8 wrześ. 1909 r. w Tuligłowach, oraz uczestniczył w koronacjach kilku innych obrazów cudownych Bogarodzicy. Ku Jej czci p. w. Król. Korony Polskiej, oraz słynącej cudami w Częstochowie wyjednał pozwolenie na odmawianie pacierzy kapłańskich i odprawianie Mszy ś. w dyec. przemys. oraz zajmuje się szerzeniem czci naszych Patronów. Za jego inicjatywą episkopat polski wniósł prośbę do Stolicy św. o beatyfikację Piusa IX. Kł. Pojezuicki w Przemysłu długie lata, zamknięty i skazany na zburzenie uratował i napowrót oddał na służbę Bożą p. w. Serca Jezusowego. W swej stolicy bpiej założył seminarium dla chłopców, schronisko dla sług i jest gorliwym i czynnym promotorem hospicyum dla kapłanów polskich w Rzymie, dokąd często śpieszy i sam i na czele pielgrzymek; brał też i udział w konsystorzu papieskim przed kanonizacją św. Klemensa Hofbauera i był jednym z przedstawicieli episkopatu polskiego na samejże kanonizacyi. Liczne są co roku jego kazania i przemówienia, nie tylko przy różnych sposobnościach w dyec. przemyskiej, ale także z powodu uroczystości gdzieindziej odbywanych lub na sejmie galicyjskim, którego jest członkiem. Zasługi jego nagrodziła Stolica św. pralaturą domową w 1895 r. i nominacją na asystenta Tronu papieskiego (1903), a cesarz austriacki mianował go swym radcą tajnym.—Jako

bp nie ogranicza się na pisaniu licznych listów pasterskich, ale kontynuuje nadto swą pracę autorską. Ogłosił drukami: *Ziemia św. i Islam*, 2 t. Lwów 1876; *Pius IX i jego pontyfikat*, 3 t., wyd. 2. Przemyśl 190; *Życie duchowne czyli doskonałość chijańska*, 2 t. wyd., 6. Przemyśl 1908; *Prawo małżeńskie*, 4 wyd. 1898; *Rozmyślania o życiu kapłańskim* (ascetyka kapłańska), 2 t., wyd. 3. Kraków 1907; *Rozmyślania o życiu zakonem dla zakonnic*, 1898; *Jezus Chrystus wzorem i mistrzem kapłana* (rozmyślania dla kapłanów), wyd. Przem. 1909-1911, 4 t.; *Pasterz według Serca Jezus*, czyli ascetyka pasterska. Lwów 1913; *Obrona religii katol.* t. 1. Przemyśl 1911; *Massoneria*, wyd. 2 Lwów 1910; *Medycyna pasterska*, 2 wyd. 1907; *Zarys Dziejów kaznodz.* w Kle katolickim, 3 t. Kraków 1896; *Acta et statuta Synodi Dioecessana Premisliensis*, 1902; *Kongregacya synodalna*, 1908; *Listy pasterskie i instrukcje o organizacji katolickiej i o sprawie społecznej*, 1907; *Podręcznik adoracyi Przenajśw. Sakramentu*, wyd. 3. Przemyśl 1906; *Kazania na uroczystości N. M. P.* 2 wyd., 2 t. 1911; *Kazanie o śś. Patronach polskich*, Kraków 1890; *Kazanie w 200 rocznicę odsieczy Wiednia*; *Kazanie w 500 letnią rocznicę chrztu Jagielly*, Kraków 1886; *Kazanie na jubileusz kapłański Leona XIII*; *Mowy żałobne* po zgonie Józefa Dietla, Arturowej Potockiej, Józefa Lasockiego, Jędrzeja Rydzewskiego, Józefa Szujskiego, Józ. Łepkowskiego. Józ. Bauma, Dominika Markiewicza, Stanisławy Łepkowskiej, Kard. Dunajewskiego, arbp Felińskiego, bpa Rzewuskiego, Zofii Wodzikiej, ks. Henryka Jachowskiego; *Mowa o zasługach Skargi*, Kraków 1885; *Mowa przy immatrykulacyi studentów Uniwer. Jagiell.* (1882) i *przy założeniu kamienia węgielnego* po Collegium Novum (1883); *Kazania na nabożeństwie dziękczynnem* za zwycięstwo grunwaldzkie, Przemyśl 1910; *Rewolucya francuska wobec religii*, Kraków 1890; *Ś. Tunika Chr P. w Trewirze*, Kraków 1891; *Wspomnienie z pielgrzymki do Ancy i Paray-le-Monial*, Lwów 1893; *Wspomnienie z pielgrzymki do Komposteli* Kraków 1890; *Kazanie ku czci*

św. Jakoba Strepy; *Pamiętka 500 rocznicy zgonu Jakoba Strepy*, Lwów 1910; str. 59; *Księga Pamiętkowa Maryańska*, Lwów 1905. Wstęp str. 55 i 231 (kazanie i mowa); *Księga Pamiętkowa Wiecu kat. w Krakowie*, str. 649 (przemówienie); *Księga Pamiętkowa II Kongresu Marjańs. pols.* Przemyśl 1912. P. redagował od r. 1893—1899 w Krakowie kwartalnik p. t. *Posłaniec Bractwa N. M. P. Król Korony polskiej*, a w Przemyśle założył *Kronikę dyec. przemys.*, wzór pism dyec. tego rodzaju, gdzie są też jego listy pasterskie i różne przemówienia.

M. B.

Peletowie ob. Ceretowie.

Pell Jerzy ks., teolog katolicki, współczesny, ur. w r. 1849 w Rittsteig pod Passawą, wyśw. na kapł. w 1874, został w r. 1888 profesorem dogmatyki w liceum w Passawie, jest współzałożycielem i redaktorem od r. 1891 czasopisma „Theol. prak. Monatschrift”. Napisał: *Abriss der Kirchengeschichte*, 1886; *Dogma von der Sünde und Erlösung im Lichte der Vernunft*, 1886; *Die Lehre des hl. Athanasius von der Sünde u. Erlö. ung.*, 1888; *Noch ein Lösungsversuch zur Messopferfrage*, 1908. (Por. Herder, *Konvers. - Lexikon*, Ergzbnbd. 1910, 8-o, k. 1110; Keiter, *Kath. Liter.-Kalender*, 1910, s. 319).

Pelletier Klaudyusz, dr. ś. teologii, gorliwy obrońca sprawy katolickiej w czasie sporów jansenistowskich. † na wygnaniu w r. 1743. Pozostało po nim wiele pism: *Traité dogmatique et morale de la grâce universelle*, Luxemburg 1725; *Traité dogmatique de la messe*, Paris 1725; *Traité dogmatique et moral de la pénitence*, 1728; *Traité de la charité envers le prochain et de ses vrais caractères*, Paris 1728; *Traité de la charité envers Dieu*, 1729; *Traité de recompenses et de peines éternelles*, 1738; *Nouvelle defense de la Constitution N. S. le Pape, portant condamnation du N. T. du P. Quesnel*. (Por. H. Hunter, *Nomenclator literarius*, t. II, 2, p. 1283 — 1284).

Pelletier Marya Eufrazia wielebna, założycielka zgrom. Sióstr Dobrego Pa-

sterza w Angers, ur. w r. 1796 w Noirmoutier w dyec. Luçon, od dzieciństwa okazywała wielką skłonność do nauczania i poświęcania się bliznim. W 1814 r. przyjęta została do zgromadcz. Refuge w Tours, w następnym roku przyjęła habit zakonny i imię siostra Marya od ś. Eufrazji. W r. 1825, mimo młodego wieku, została wybrana na przełożoną swego konwentu. Wysłana do Angers dla założenia tam domu swego zgromadzenia, mianowana została generalną przełożoną różnych dzieł, które zorganizowała przy tej fundacji. Dzieła te później zostały połączone i objęte jedną nazwą *Dobrego Pasterza z Angers* przez Grzegorza XVI, d. 9 stycz. 1835 r. Wielebna siostra Marya Eufrazia odbyła podróż do Rzymu, gdzie założyła różne domy swego zgromadzenia i † w Panu pełna zasług d. 24 kwiet. 1868 r. pozostawiając 110 domów zakonnych i blisko 19 tysięcy panien i niewiast zajmujących się dziełami tej pożytecznej instytucji. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1899, s. 430).

Pelletier Wiktor ks. kanonik orleański, prałat peki, ur. w r. 1810, † w r. 1883, kanonista, opracowywał w oddzielnych monografiach kwestye kanoniczne odnośnie do stanu Kła we Francji: *Des chapitres cathédraux en France de vant l'Eglise et devant l'Etat*. Paris 1864, 8-o; *Essai sur le Catholicisme libéral*. Paris 1877, w którym niekiedy ostro zwalcza przeciwników władzy i powagi pza, zwłaszcza podczas soboru Watykańskiego. Oprócz tego wydał w nowem opracowaniu z uwzględnieniem stanu obecnego prawa dzieło Reiffenstuel'a, *Jus ecclesiasticum*. Paris 1853. (Por. Bung, *Catalogus auctorum*. 1900, 8-o, s. 123 i nast.).

Pellevoisin miejscowość w dyec. Bourges w środkowej Francji, wlawiona 15 zjawieniami Matki Bożej r. 1876 wobec Estelli Faguette, żyjącej dotychczas (1913). Była ona panną służącą u hr. Arturowej de la Rochefoucauld; po 12-letniej chorobie zewnętrznej zapadła pod koniec maja 1876 roku na zdrowiu, tak że musiała służyć przerwać. Trzech lekarzy oświadczyło, że stan jej jest nieuleczalny, gdyż była suchotnicą w najwyższym stopniu; w dn. 10 lut. 1876 r. przeznaczono jej zaledwie kilka godzin ży-

cia. Tymczasem wbrew wszelkim oczekiwaniom nauki lekarskiej chora nagle d. 19 lut. odzyskała zdrowie, jak to jej Bogarodzica przepowiedziała w pierwszych zjawieniach. W ciągu dalszych zjawień Matka Najśw. wyraziła życzenie, że chce być szczególnie czczoną w Pellevoisin; poleciła Estelli by jej częściej głosiła; objawiła jej szkaplerz Serca Jezusa (ob.) wyrażając pragnienie rozszerzenia tej praktyki pobożnej; uzałała się na obojętność względem Jej Boskiego Syna w Komunii ś. i na brak uwagi na modlitwie u osób chcących uchodzić za pobożne. Skarżyła się, że Francya trwa w swych błędach, za co ją spotka kara. Przepowiedziała Estelli, że spełniając Jej zlecenia napotka przeszkody i trudności, ale niech ma ufność i nie traci odwagi. Pierwsze pięć zjawień było w nocy od 14–19 lut., dalsze 3 dn. 1, 2 i 3 lipca następne wreszcie 9, 10 i 15 września; 1, 5 i 11 listop. i 8 grud. Wieść o cudownem uzdrowieniu i o zjawieniach szybko się rozeszła: ówczesny arbp w Bourges książe Karol Amat de la Tour d'Auvergne zarządził komisję celem zbadań tej sprawy, poczem w r. 1877 zaprowadził w P-n bractwo p. w. Matki Najmilsosierniejszej, a izbę w której miała miejsce większa część zjawień, pozwolił przemienić na kaplicę. Na prośbę arbp'a Boyera Stolica św. zaliczyła bractwo do rzędu arcybractw r. 1896 i obdarzyła odpustami. W styczniu 1900 Leon XIII udzielił posłuchania Estelli Faguette, a 4 kwietnia zatwierdził Szkaplerz Serca Jezus, który odtąd coraz bardziej się szerzy. P. jest obecnie jednym z miejsc pielgrzymkowych we Francji. (Por. *Notre - Dame de P. et le Sacré - Coeur*, 5 wyd. Paryż 1901; *Compte - rendu du Congrès Marial à Lyon*, t. I, str. 159; *à Einsiedeln*, str. 588; *Actos del Congreso Mariano en Zaragoza*, str. 477; *Notre - Dame de P.* par dr. Huguet. Wiele szczegółów o czci M. B. w P. podaje *Revue Mariale* od 1906 r. wychodzący w Lyonie. Wiadomość o tem nabożeństwie przetłumaczona na język polski wyszła w Warszawie przed kilku laty.

M. B.

Pellicanus Konrad, apostata. Ur. 8 stycz. 1478 r. w Rufach. W młodym wieku wstąpił do stanu duchownego, w

r. 1501 został wyświęcony na kapłana ale po kilkunastu latach porzucił suknie, odstąpił od wiary katolickiej i ożenił się w r. 1526. Przez jakiś czas był profesorem języka hebrajskiego w Zurychu. Pierwszy z chrześcijan napisał gramatykę hebrajską w r. 1504. Oprócz tego napisał: *Comment. in l. V. et N. T.* (Fotiabbe, Zür. 1532—39) i *Chronicon*, wyd. Riggenbach 1877. (Por. Silberstein, *Pellican*, 1900; Herders, *Konversations-Lexicon*, VI, 1366).

Pellicia Aleksy Aureliusz, archeolog, urodz. w Neapolu 1744, † 28 grudnia 1822 r. W 1767 r. był profesorem liturgiki w Konferencji, a w 1771 r. profesorem etyki i archeologii w uniwersytecie w Neapolu. Wsławił się przez napisanie dzieła: *De christianae Ecclesiae primae, mediae et notissimae aetatis politia*, Neapol 3 t., 1777—1780. (Por. Herders, *Konversations-Lexikon*, VI, s. 1366).

Pellisier Augustyn Piotr, filozof francuski, ur. w Paryżu w r. 1819, został w r. 1846 profesorem filozofii i retoryki w kolegium wolnem św. Barbary i w kolegium municypalnym Chaptal'a. Przeszło 25 lat wykładał z pożytkiem słuchaczy filozofię w duchu chijańskim wykazując nieodzowną potrzebę religii dla dobra powszechnego; toż samo i piórem w licznych dziełach wykazywał. Ta śmiałość w ogłaszaniu przekonań i duch chijański wykładów, a zwłaszcza dzieło wydane p. t. *Les Grandes leçons de l'antiquité chrétienne*, l'Anc. Test., l'Evangile, l'Eglise. Paris 1885, 18-o; 1890, 4-o, wyd. 2-e, w którym dowodzi, że Jezus Chrystus jest punktem środkowym starego i nowego świata, wywołały wściekłość nietolerancyjnej i fanatycznej rady municypalnej, która zabroniła P-i miewać wykłady, a następnie i usunęła go z katedry profesorskiej. P. † w r. 1894. Z innych dzieł P-a ważniejsze: *Cours complet de philosophie élémentaire*. 1873—78, t. I—VI, 18-o; *La Gymnastique de l'esprit*. 1873—75, 5 cz.; *Les Grandes leçons de l'antiquité classique*, 1880, 18-o; *Les Gloires de la France chrétienne au XIX siècle*. 1887, 8-o; *L'Apo-gée de la Monarchie française*. 1899, 8-o; *Le XVIII siècle*. Monarchie et Révolution. 1893, 8-o; *L'Art ancien*.

Tours 1893, 8-o, i inne. (Por. Vapereau, *Dict. univers. des Contemp.* 1893, s. 1229; Hurter, *Nomencl. lit.* 1913, t. V, p. 2, k. 1637; Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, k. 929; Tenże, *Répert. bibliogr.* 1902, s. 298).

X. J. N.

Pellisson Fontanier Paweł, historyograf Ludwika XIV, ur. 1624 r. w Béziers. Za napisanie pochlebnej historii *Histoire de l'Académie française jusqu'en 1652*—został członkiem tejże akademii. W r. 1660 za protekcją Fouqueta otrzymał tytuł rady stanu, lecz wkrótce ze swym protektorem dostał się do więzienia, gdzie pięć lat przebył. W r. 1670 porzucił protestantyzm i został katolikiem. Zjednał sobie względy Ludwika XIV, który go mianował swym historyografem, wyznaczył mu 6,000 franków pensyi i jako subdyakonowi dał bogate uposażone przeorstwo i opactwo. † 7 lutego 1693 r. Dzieła jego: *Histoire de Louis XIV*, Paris 1749; *Lettres historiques et opuscules*, 3 t. Paris 1729; *Traité de l'Eucharistie*, 1694.

Pelotas (dioec. Pelotasensis) bpstwo w stanie Rio-Grande do Sul w Brazylii, zależne od metrop. Porto-Alegre. Bpstwo to erygowane dn. 15 sierpnia 1910 r. z podziału dyecezyi Sao Pedro do Rio Grande do Sul ma za stolicę m. Pelotas, za katedrę kl. św. Franciszka a Paulo. Obszar wynosi 41,508 klm. kw., mieszkańców ma 307,000; w tej liczbie katolików 280,000, protest. 25,000, metodystów 2,000; parafij 24 obsługiwanych przez 32 kapł. świec., 50 zakon. i 10 braci zakonnych. Jest też 120 siostr zakonnych obsługujących wszystkie szpitale w dyecezyi 2 wielkie kolegia, szkół parafialnych i kolegiów mniejszych bardzo wiele. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1913, s. 301).

Pelt Jan Chrzecieli ks. dr. teologii, współczesny, wikaryusz generalny bpa Metz, redaktor czasopisma „Revue ecclésiastique de Metz” ur. w 1863 r. Blettingen w Lotaryngii, jest profesorem Pisma św. w dużym seminaryum w Metz, napisał: *Histoire de l'Ancien Testament d'après le manuel allemand du dr. Schöpfer*. 1897; wyd. 5-te 1907, 2 tomy; *Le Code civil allemand*. 1902; *Manu-*

el de législation civile. 1906; *Documents et notes sur la paroisse de Rodemack.* 1906, i inne.

Peltanus Teodor T. J., ur. w r. 1511 w Pelta, dyec. Liège, studia odbywał w rodzinnym mieście przez lat 4 w Boisle-Duc, nadto w Kolonii 2 lata. Wstąpił do nowicyatu w Kolonii i uczynił pierwsze śluby w r. 1550. Następnie został w Rzymie jednym z pierwszych profesorów przyszłego Kolegium Rzymskiego otwartego w r. 1550 i tu nauczał retoryki i greki. W r. 1552 był prof. języków starożytnych w Neapolu przez lat 4. Odwołany do Rzymu w r. 1556 został wkrótce wysłany do Ingolstadu i tu nauczał przez 2 lata greki, łaciny i wykładał Magistra Sententiarum. W r. 1559–61 nauczał w Monachium i od r. 1562 do 1577 znów w Ingolstadzie. † w r. 1584 w Augsburgu. Napisał m. i. *De Extremæ Unionis Sacramento*, Ingolstadii 1565, 4-o; *De Baptismo Christiano*. Tże 1566, 4-o; *Disputatio de Sanctissimo Eucharistiæ Sacramento*. Tże 1566, 4-o; *Commentatio de Indulgentiis ecclesiasticis*. Tże 1566, 4-o; *De Simonia*. Tże 1566, 4-o; *Doctrina de Purgatorio*. Tże 1568, 4-o; *Disputatio de Sanctorum origine, canonisatione etc.* Tże 1568, 4-o; *De inferno et miserando impiorum statu*. Tże 1569, 4-o; *De Sacramento Ordinis*. Tże 1569, 4-o; *De Sacramentali Confessione*. Tże 1570, 4-o; *Catholica de interna ac propria gratiæ natura*. Tże 1571; *Catholica de jejunio et ciborum delectu*. Tże 1572, 8-o; *De nostra satisfactione et purgatorio*. Coloniae 1576, 4-o; *Victoris Antiocheni in Marcum, et Titii Bostrorum Episcopi in Evang. Lucae Comment.* Ingolstadii 1580, 8-o; *De tribus bonorum operum generibus*. Tże 1580, 4-o; *In Proverbia Salomonis Paraphrasis et Scholia*. Antverpiæ 1606, 4-o; *Catena graecorum Patrum in Proverbia Salomonis etc.* Antverpiæ 1614, 8-o, i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque* t. VI, k. 458–466; Agricola, *Hist. Prov. Germ.* Sup. I, 34, 276).

X. J. N.

Peltier Adolf Karol ks. proboszcz i kanonik w Reims, ur. w r. 1800, † w r.

1880. Dokonał nowego wydania dzieł św. Bonawentury, *Opera omnia*. Parisiis 1864–71, t. 15, wyd. to jednak dużo pozostawia do życzenia pod względem krytycznym. Wiele tłumaczył z języka włoskiego na francuski. Napisał: *Dictionnaire universel et complet des Conciles*. 1847; *Traité de la puissance ecclésiastique dans ses rapports avec les souverainetés temporelles*. 1857, 2 t., 8-o; *Etude approfondie de l'Ontologisme*. 1863; *La Doctrine de l'Encyclique justifiées etc.* 1865, i inne.

Peltzer Patroklos Brickmann ob. Brickmann Patroklos.

Pelzer A., współczesny filozof z Instytutu filozoficznego w Lowanium, ogłasza drukiem różne artykuły w „Revue néo-scholastique”, w których daje sprawozdanie z ruchu neotomistycznego. Wydał wraz z prof. M. de Wulfem *Les philosophes belges*. Ukazały się: *Les quatre premiers Quodlibets de Godefroid de Fontaines* (tekst niewydany) 1904. Następne tomy obejmują *Quodlibeta V–XIV*.

Pelesz Julian, ur. 3 stycz. 1843 w Smerekowem koło Gorlic (dyec. przem.) syn Grzegorza, nauczyciela ludowego i Joanny ze Szczawińskich. Skończył szkoły lud. w Jasle, gimn. w Preszowie na Węgrzech i w Przemyślu; studiował teolog. w Wiedniu, gdzie 1870 r. został drem teologii napisawszy rozprawę: *O życiu i piśmie św. Cyprjana Kartagińskiego*. Wprzód, bo jeszcze 20 paźdz. 1867 r. wyświęcony był na kapłana w Przemyślu przez bpa Tomasza Polańskiego. Od czerwca 1870 do paźdz. 1872 bawił we Lwowie, jako prefekt w semin. duchownem, a równocześnie był katechetą w szkole u Benedyktynów ormiań., adiunktem w wydziale teolog. i egzaminatorem prosynod. przemyskim. W następnych 2 latach był w Przemyślu zast. profesora teolog. pastoral. i prefektem studyów w seminar. duchownem, oraz referentem konsystorza. Pod koniec r. 1874 przenosi się do Wiednia na proboszcza parafii św. Barbary i rektora centralnego seminar. gr.-rus. w temże mieście. Dziewięcioletni tam pobyt, w czasie którego został kanonikiem honor. przemyskim, a ofiarowanego mu bpstwa w Križevacu w Chorwacyi nie przyjął,

jest czasem bardzo poważnej pracy naukowej, której rezultatem są przedewszystkiem 2 duże dzieła: *Pastyrskoje Bogostwoje*, Wiedeń 1876 i 1877; *Geschichte der Union der ruthenischen Kirche mit Rom von den ältesten Zeiten bis auf die Gegenwart*. 2 t. Nadto ogłosił: *Uczebnyk katol. relyhij piśła Wappler*a. Lwów 1877 i 1878, 2 t.: *Rozprawa o duchownym urzędowym stylu* (po rusku). Wiedeń 1878. Nadto był współpracownikiem *Ruskiego Syonu* we Lwowie i *Kirchenlexicon'u* Kaulena. Mianowany 1883 r. archidyakonem kapituły lwowskiej, był równocześnie radcą tamtejszego konsystorza, prezesem sądu małżeń. i prezesem sądu 2-ej instancyi spraw spornych z dyec. przemysk. Dn. 27 marca 1885 r. prekonizowany bpem stanisławowskim, konsekrowany 1 listopada u św. Jana, 10 stycznia 1886 r. odbył ingres do Stanisławowa, gdzie ma zasługi w zorganizowaniu dycezyi, kapituły i konsystorza. R. 1891 przeniesiony na stolicę przemyską, brał tegoż roku udział w synodzie prowincjonalnym lwowskim. † 22 kwiet. 1896. (Por. *Przegląd klny*, Poznań 1887, str. 50; *Kalendarz katol.* Kraków 1887, str. 50; *Sprawozdanie stenograficzne sejmu galicyjskiego z 1885—86*, gdzie jest mowa P. wygłoszona 4 stycz. 1886 r.).

M. B.

Pelka arcbp gnieźnieński ob. Fulko.

Pelka (Fulco) bp krakowski ob. Fulko.

Pelka Marcin ur. r. 1757 na Szląsku dr. filozofii i prawa, kandydat teol., profesor od r. 1789 na uniwersytecie krakowskim, kanonik i radca konsystorski wrocławski. † 5 czerwca 1828 r. Napisał: *Epitome histor. eccles. Vratislaviae* 1793; i *Analisis juris eccles.* 2 t., Tze 1795.

Pełnomocnictwo ob. Delegacya.

Pembroke (dioec. Pembrokensis) bpstwo w Kanadzie, sufragania Ottawy. P. powstało jako wikaryat apłski dn. 11 lip. 1882 r. w Pontiac z rezydencją w P-e, jako bpstwo dn. 4 maja 1898 r. pod nazwą P-e. Ludność wynosi 36,000 dusz, w 27 paraf. obsługiwanych przez 41 kapł. świec., 4 zakon., 10 semina-

ryzistów; 27 klów, 32 misye z klami, 25 stacyj, 9 kaplic; 1 zgrom. zakon. męskie i 5 żeńskich; 1,690 dzieci w szkołach katolickich. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1913, s. 301).

Pempkowcy ob. Hezychasty i Kwietyzm.

Pencini Innocenty, wenecyanin, dominikanin, ur. 1621 r., jako młodzieniec 23 letni wysłany został do Padwy dla wykładów św. Tomasza, którego tak dokładnie poznał, że obie summy cytował na zawołanie na pamięć. Zasłynął prztem jako znakomity egzegeta i mówca. † 1689 r. Napisał m. i. po łacinie Komentarz na Pięcioksiąg Mojżesza (Venet. 1670), na 4 Ewangelie (tamże 1678—85) i na Pieśń nad pieśniami (Lugd. 1652), a także po włosku *Della elezione canonica, practica, morale et parenetica*, Venet. 1664 i *Il paragone dogmatico* wskaźnik odróżn. prawd chijańskich od zabobonów, w którym mówi o powadze Pisma św., o Kle, o prymacie i t. p. (Por. Hurter, *Nomenc. litt. t. I*, str. 422).

Penczkowki Stanisław, ks. T. J. ur. na Mazowszu w r. 1742, wstąpił do Towarzystwa w r. 1756; w r. 1770 był po raz czwarty profesorem poezyi w Warszawie. Napisał: *Elogia* nomine Provinciae ad Aug. Mar. Durini... in Regno Poloniae Nuntium Apostolicum. *Epigrammata* ad Aug. Mor. Durini.; w „Musarum Sarmaticarum Specimina nova“ I, Vratislaviae 1771, 8-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, str. 472 i nst).

Pendola Tomasz od św. Celestyna, pijar, ur. w Genui 23 czer. 1800 r. wstąpił do zakonu 1816 r., wykładał w Siennie na uniwer. filozofię. Powziął on szczególne zamiłowanie do pracy nad głuchoniemymi i w tym celu udał się do Genui, gdzie 1828 r. o. Aparotti założył pierwszy we Włoszech dla nich instytut. Zapoznawszy się z metodą wrócił do Sienny i tam założył podobny instytut, przy którym osadził Siostry Miłości. W 1845 pż Grzegorz XVI wezwał P-ę do Rzymu dla założenia podobnego instytutu, co uczyniwszy P. wrócił do Sienny. Od r. 1870 począł wydawać dziennik *Wychowanie głuchoniemych we Włoszech* a w r. 1873 zebrał kongres nau-

czytelki głuchon. we Włoszech, którego uchwały przyjęte też zostały przez kongres międzynarodowy w Medyolanie 1880 r. P. wyjednał u rządu pozwolenie dla założenia instytutu dla nauczycieli głuchoniemych, którego został prezesem. † 12 lut. 1883 r. Napisał *Kurs filozofii moralnej*, a także *Miesiące Maj*, którego ukazało się 16 wydań, oraz *XIX wieków pozdrawiajcie Maryę*. P. był jakiś czas prowincyałem Pijarów, członkiem wielu akademij, kawalerem orderu zasługi ś. Józefa, komandorem ś. Maurycyego. (Por. Por. *Voce de la Verita* z 14 lutego 1883).

Penitencyarya św. ob. K u r y a R z y m s k a .

Penitencyarz, — 1) P. bpi kapłan, który od końca III w. w kłie wschodnim, był uznaczony przy kłie katedralnym, aby grzesznikom w stosunku ich przewinienia nakładał pokutę publiczną i wogóle czuwał nad karnością pokutniczą. Po ukończeniu pokuty, zwykle w W. Czwartek przedstawiał bpowi pokutnika dla rekuncyliacji. Do spełniania swoich obowiązków P. posługiwał się książkami pokutnymi. Urząd w tem znaczeniu P-a skasował patriarcha konstantynopolitański Nektaryusz (ob.) 391 r. wskutek wywołanego zgorszenia, lecz właściwie całkowicie ustał on dopiero po zniesieniu pokuty publicznej. Od w. XII P-em zwie się kapłan posiadający od bpa władzę do rozgrzeszania od rezerwatów. Konc. Lateran. IV (15, X, 1, 31) domaga się ustanowienia P-y, sobór Trydencki (XXIV, 8, de ref.) pragnie połączenia urzędu P-a z kanonikatem, wymaga od kandydata, aby był drem lub licencyatem teologii albo prawa kanonicz. i posiadał wiek przynajmniej lat 40.

2) P. pski krdł mianowany przez pza z władzą na cały Kł, który od w. XIII wraz z pomocnikami stanowią kolegium zw. Penitencyarya, z nich zaś jedni przeznaczeni są do słuchania spowiedzi w bazylikach rzym., inni są urzędnikami w Penitencyaryi (ob. K u r y a R z y m s k a). Władzę P. pskiego określa bulla Benedykta XIV „*Pastor bonus*“ (Por. Craisson, *Manuale Juris canon.* t. I, str. 429). Do jego obowiązków należy: 1) rozgrzeszać kapłanów świeckich i zakonników od wszelkich występków tajnych i pu-

blicz., od cenzur, ekskomunik etc.; dyspensować ab irregularitate z występku lub pochodzenia, wszakże in foro interno; 3) uprawnianie tytuły osoby do posiadania beneficjów w wypadkach ukrytych; 4) zwalniać i zamieniać śluby proste, przysięgi i t. d. 5) dyspensować in foro interno od przeszkód ukrytych impedientia Matr.; 6) uprawnianie dyspensy nieważne. W dni oznaczone P. dotknięciem łaski udziela 100 dni odpustu. (Por. Vacandard, *L'origine des pretres penit.* w *Revue cathol. des eglises*; E. K. t. XIX, str. 38 i nst.).

(Ch.).

Penjon August, filozof, ur. w Walencyi w r. 1843, był profesorem filozofii w Tuluzie, Douai, w Lille. Napisał: *Precis de l'histoire de la Philosophie*. 1896; *Etude de la vie et les oeuvres de Georges Barkeley*. Paris 1878; *L'Enigme sociale*. 1902; przełożył na język francuski Lotze'go, *Principes généraux de psychologie physiologique*, i Spira'a, *Esquisse de Philosophie critique*, i inne. Był współpracownikiem czasopisma „*Revue philosophique*“. O teoryi filozoficznej P-a pisał Blanc, *Mélanges philosophiques*. 1900, art. Le néo-criticisme de M. Penjon.

Penka Ignacy Józef, ur. 1793, został 1839 prof. dogmatyki w uniwer. Jagiell.; w r. 1841 kanonikiem katedry krak., nadto był sędzią surrogatem konsystorza krak., egzaminatorem prosynod. i cenzorem ksiąg. † 23 listop. 1855 r. Wydał: *Competenz-Einhaltung in politisch-kirchlicher Hinsicht*. Kraków; *Römischer Priester-Cölibat innig dargestellt*, Kraków 1865; *O potrzebie naturalnego objawienia i o tajemnicach objawionej religii*, Kraków 1852; *Praelectiones ex theologia dogmatica*, Kraków 1844 i 1845; *Ueberior coelibatus sacerdotalis qua nunquam pereuntis expositio*, Kraków 1846; *Predigt am allgemeinen Kirchweihfeste*, Lwów 1826.

M. B.

Penn Wiliam głośny w historyi kwaków ich protektor, ur. 14 października 1644 r. w Londynie. Pod wpływem kazań Tomasza Loe, kwakra, został wyznawcą tej sekty. Cierpiał za to wygnanie i więzienie, ale sekty tej nie porzucił, cały był jej oddany. Wiele na-

pisał w obronie swych współwyznawców i w obronie wolności sumienia w ogóle. W r. 1681 założył w Ameryce Północ. na zachód od Delaware kolonię ściśle demokratyczną, która od założyciela została nazwaną Pensylwanią. † 1718 r. Najpopularniejsze z jego pism *No Cross, na Crown*—Bez krzyża nie ma korony, Lond. 1669. Zbiorowe wydanie jego dzieł w 5 tomach wyszło w r. 1726, 1782, 1825. (Por. Janney, *Penn W.*, Philad 1856; Staughton, Lond. 1882).

X. R. J.

Penna Franciszek aragończyk, audytor rzymskiej Roty, żył w XVI w. † 1612. U współczesnych cieszył się wielką powagą—Baluzi nazywa go „*vir doctissimus*”. Pozostały po nim pisma: *Decisiones S. Rotae*. 2 t. in fol., 1648, 1650; *Detemporalis regno Christi*, Romae 1611. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*, t. I, p. 407).

Pennacchi Józef Rom. współczesny, napisał: *Commentaria in Constitutionem Apostolicam Sedis*, qua censurae latae sententiae limitantur. Romae 1882, 8-o, 2 t.; *In Constitutionem Apostolicam „Officiorum ac Munerum”*. De prohib. et censura libr. etc. Romae 1898, 8-o. Przecz czas dłuższy P. wydawał „*Acta apostolicae Sedis*.”

Pennachi Antoni wieleb., kapłan świecki z dyec. Asyjskiej, ur. się prawdopodobnie w Betona w r. 1782, po ukończeniu z odznaczeniem nauk udał się do Assyżu, wstąpił do seminaryum i w r. 1806 został wyśw. na kapłana. Początkowo nauczał gramatyki, starając się przytem usilnie o poznanie i ukochanie przez swych uczniów Jezusa Chrystusa; nadto dawał misye w obrębie dycezyi i gdzieindziej; dużo spowiadał, katechizował, odwiedzał chorych w szpitalach i po domach prywatnych. Jego wpływ i miłosierne uczynki były tak dotykające, że nazywano go powszechnie drugim Filipem Nereuszem. Dotknięty chorobą z pobożnością przygotowywał się na śmierć: odczytał modlitwy nad konającymi i polecał się Bogu dopóki mógł mówić; gdy odmawiano nad nim litanie do Matki Bożej przy słowach: *Janua coeli* oblacie rozjaśniła mu radość, a gdy mówił inwokacyę: *Auxilium Christianorum*, po wyrzeczeniu imion Jezusa i Ma-

ryi zasnął w Panu, d. 9 listop. 1848 r. Lud z płaczem przyjął wiadomość o jego śmierci. Pius X p. podpisał rozporządzenie sprawy beatyfikacyjnej P-o d. 23 sierp. 1905 r. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1907, s. 608).

X. J. N.

Penne i Atri (dioec. Pennensis et Atriensis) bpstwo w prow. Teramo w południowych Włoszech, bezpośrednio zależne od St. Apłskiej. Bpstwo Atri erygowano w r. 499, w r. 1252 połączone z Penne. Od tego czasu ma listę bpów. P-e liczy 163,800 katol. w 88 parafiach obsługiwanych przez 205 kapł. świec., 16 zakonników; klów i kaplic 275. A-i ma 16,990 katol., 7 parafij, 31 kapłanów świeckich, 41 seminarzystów; 28 klów i kaplic, 39 zakonnic.

Pentapolia gr. Πεντάπολις — dosłownie znaczy okolica pięciu miast. W Piśmie św. ta nazwa obejmuje pięć miast w dolinie Siddim: Sodoma, Gomora, Adama, Seboim, Bala (Sap. X, 6). (Por. Gen. X, 19; XIII, 10; XIV, 2, 8). Pierwsze cztery za karę występków zostały zniszczone przez Pana Boga (Deut. XXIX, 23). Pentapolią też nazywano związek pięciu miast palestyńskich nadmorskich. Należały do nich: Gaza, Askalon, Azot, Gad i Akkaron (ob. artykuly).

Pentateuch. I. Nazwa, podział, treść.

1) Nazwa ogólna. Nazwa *Pentateuch* nie jest pierwotna, zawiera bowiem w sobie pojęcie podziału na pięć Ksiąg, który od początku nie istniał. Najstarszą o tym podziale wzmiankę spotyka się u Filona (*De Abrahamo*, 1), oraz u Józefa Flawiusza (*Contra Apionem* 1, 8). Powstał on z tego powodu, że zwój, zawierający w sobie całkowite dzieło Mojżesza, jako zbyt gruby, rozdzielono na pięć zwojów mniejszych, czy na pięć kodeksów prawie równych. Nazwa grecka πεντατευχος, oznacza dosłownie pięć pochw (τεῦχος, pochwa, w której umieszczano każdy poszczególny zwój), znajduje się w liście Walentyna Ptolomeusza (ok. 150—175), oraz u św. Epifaniasza. W łacinie po raz pierwszy w rodzaju męskim: *Pentateuchus* znajdujemy u Tertuliana (*Adv. Marcionem*, 1, 10), w rodzaju

zaś nijakim: *Pentateuchum* u św. Izydora Sewilskiego (*Etym.* VI, II, 12). Krytycy nie zgadzają się co do tego, czy na początku był to przymiotnik z domyslnym rzeczownikiem βιβλος, *liber*, czy rzeczownik, sam przez się oznaczający dzieło pięciotomowe. W polskim mamy nazwę: *Pentateuch*, lub *Pięcioksiąg Mojżesza*.

Mojżesz sam dzieło swe nazywa: *sefer ha thorah* „Księga Zakonu“ (*Deut.* 28, 61, 31, 26). Odnosnie do autora pierwszorzędnego nosi ono nazwę „Księga Zakonu Pańskiego“ (*Jos.* 24, 26; *I Par.* 22, 12), ze względu zaś na drugorzędnego autora nazywano je: „Księga zakonu Mojżeszowego“ (*Jos.* 8, 31; 23, 6 etc.).

Żydzi nazywali to dzieło: *Thorah*, Prawo (*III Reg.* 2, 3; *IV Reg.* 23, 25; *Is.* 5, 24; *Math.* 7, 12 etc.), gdyż zawiera ono prawodawstwo, *Geneza* zaś stanowi jakoby wprowadzenie historyczne do Prawa.

Hebrajski wyraz *Thorah*, Aleksandryjczycy przełożyli na greckie: ὁ νόμος, co spotykamy także w Księgach Nowego Test. (*Mat.* 5, 17 etc.; *Luc.* 2, 22 etc.). Żydzi przyjmowali również podział na pięć Ksiąg i to bardzo wcześnie, bo w epoce poprzedzającej przekład Septuaginty, nazywano u nich *Pentateuch*: „pięć piątych Prawa“ lub „pięć piątych części“: „*quinque quintae partes Legis*“, „*quinque quintae partes*“. Żydzi nigdy innego podziału nie znali, i z samej treści dzieła podział ten wypływa. Pierwsza bowiem, trzecia i czwarta Księga treścią odcinają się od reszty Ksiąg, druga krótkim powtórzeniem, gdyby wstępem się rozpoczyna (*Exod.* 1, 1—7); trzecia od czwartej oddziela się własnym zakończeniem (*Lev.* 27, 34), również i czwarta posiada swe zakończenie (*Num.* 36, 13), a piąta swój początek (*Deut.* 1, 1—5).

2. Nazwy poszczególne. Żydzi palestyńscy i aleksandryjscy nadawali oddzielne miano każdej poszczególnej Księdze *Pentateuchu*: pierwsi dawali im nazwę od pierwszych słów, od których rozpoczyna się każda z nich; drudzy zaś, a za nimi poszli chijsianie, nazywali je od głównej treści, znajdujące się w każdej Księdze.

Pierwsza (*Orygenes, in Psal.* 1; za nim Hieronim, *Prologus galeat.*), która

u Aleksandryjczyków Γενεσις, u Łaciników *Genesis*, po polsku „Geneza“ lub „Księga Rodzaju“, u Hebrajczyków nosi miano od początkowych słów: *Be reschith*, co znaczy: *in principio* (na początku); Ἔξοδος, *Exodus*, „Księga wyjścia“, u Hebrajczyków: *Ve elle Schemoth* (to znaczy *Haec sunt nomina*, Te są imiona); Λευιτικόν, *Leviticus*, „Księga kapłańska“, u Hebrajczyków: *Oajikra* t. j. *Et vocavit* (I zawołał); Ἀριθμοί, *Numeri*, „Księga Liczb“, u Hebrajczyków: *Vajedabber* t. j. *Locutus est* (I mówił), lub *Bemidebbar* t. j. *In deserto* (na puszczy) od słowa następnego w 1-ym wierszu, a doskonałe streszczającego zawartość rzeczony Księgi; wreszcie Δευτερονόμιον, *Deuteronomium*, „Księga powtórzonego Prawa“, u Hebrajczyków: *Elle hadebbarim*, t. j. *Haec sunt verba* (te są słowa).

II. Treść.

Pentateuch zawiera w części historię, w części prawodawstwo, gdyż opisane są tu dzieje ludu Izraelskiego i to zaczawszy od stworzenia świata aż do śmierci Mojżesza; oraz mieści się tu prawodawstwo świeckie i religijne ludu podane na tle dziejów żywota jego Prawodawcy. Ze względu na przedmiot, oraz na formę literacką *P-ch* rozpada się na 3 części: *Genesis* ze swymi podziałami genealogicznymi służy za wprowadzenie, za wstęp do 4 ch Ksiąg następnych i podaje dzieje ludu Izraelskiego od początku aż do przyjścia jego do Egiptu. *Deuteronomium*, złożone głównie z przemów, zawiera powtórzenie (dokonane w krainie Moab) prawodawstwa, ogłoszonego na górze Synaj i kończy dzieje Izraela, rozgrywające się za Mojżesza. Jest to jakby epilog dzieła.

Exodus, Leviticus. Numeri, trzy Księgi środkowe noszą jednakowy charakter: opowiadanie tułactwa Izraela po pustyni, oraz prawodawstwo, dane Hebrajczykom, stanowią podstawę dzieła.

Genesis, Księga Rodzaju.

a) Podział *Genezy*. Księga ta jest ułożona według szczególnego planu, który został po raz pierwszy wskazany przez Kurtza (*Die Einheit der Genesis*, Berlin 1846, p. LXVII—LXVIII). Dzieli się na 10 działów nierównych co do rozciągłości i co do doniosłości, rozpoczynających się *elleh toldot: istae*

sunt generationes, „te są zrodzenia“: II, 4; V, 1; VI, 9—10, 1; XI, 27; XXV, 12; XXV, 19; XXXVI, 1; XXXVII, 2; Waryant V, 1; *Hic est liber generationis*, „Te są Ksiegi rodzaju“ jest synonimem poprzedniej formuły; dwa razy zaś użyta formuła przy wyliczaniu potomków Ezawa nie narusza wcale ogólnego planu, bo druga z nich jest tylko przejęciem do następnych wyliczeń.

Wyrzą Toldot etymologicznie oznacza *generationes*, lecz treść owych działów w Księdze Genezy wskazuje, że wyraz ten w nagłówkach działów ma sens inny. Gdyby po tych nagłówkach następowały same tylko rodowody osobistości tam wskazanych, wyraz *toldot* oznaczałby wtedy tablice genealogiczne. Lecz że większa część owych działów zawiera więcej, niż proste tylko wyliczenia imion, to sens rzeczywisty wyrazu tu użytego jest obszerniejszy. Sądzić należy, że Autor nadał mu sens nie genealogii lecz historii. Nagłówki zaś tych opisów wskazują, jakiej metody literackiej Autor się trzymał przy pisanii. Nie jest to więc „historia, oparta na podaniach ludowych“, jak przypuszczał Hummelauer (*Exegetisches zur Inspirationsfrage z Biblische Studien*, Friburg im Br. 1904, t. IX, fasc. 4, p. 26—32), lecz historia, oparta na genealogiach, rozszerzonych przez opowiadanie; genealogie bowiem stanowią główną część i podstawę historii pierwotnej. (Broglie, *Les genealogies bibliques w Congrès scient. intern. d. cath.*, Paris 1889).

Nadawszy raz wyrazowi *toldot* sens: historia, przystosował go Autor nawet do takich przedmiotów, które nie posiadają duszy, jak: do nieba, do ziemi (II, 4), których stworzenie opisał.

Wstęp, czy wprowadzenie do Księgi Rodzaju, które służy też do całego Pentateuchu, a nawet dla całej Biblii, stanowi opis stworzenia świata w ciągu sześciu dni (I, 1—II, 3).

Po tem następuje dziesięć działów:

1) Dzieje nieba i ziemi: II, 4—IV, 26. a) Pod tym nagłówkiem Autor opisuje stworzenie mężczyzny i niewiasty (II, 5—25); Kuszenie i upadek Adama i Ewy, oraz ich wypędzenie z raju ziemskiego (III, 1—24); b) dalej opowiada

narodziny Kaina i Abła, zabójstwo Abła popełnione przez Kaina i karę, która dotknęła zabójcę (IV, 1—16); historię Kainu potomków, narodziny Seta (IV, 17, nst.).

Są to więc dzieje początków ludzkości.

2) Dzieje Adama (V, 1—VI, 8). Ten dział zawiera genealogie dziesięciu patryarchów przedpotopowych (antedyliwiani) od Adama do Noego (V, 1—31) i opowiada o grzechach pierwotnej ludzkości, co spowodowało na ziemię kary Boże (VI, 1—8).

Są to więc dzieje potomków Adama, pochodzących od Seta (Setitów).

3) Dzieje Noego (VI, 9—IX, 29). Noe, będąc sprawiedliwym, znalazł łaskę u Boga, który mu nakazał zbudować arkę, przeznaczoną dla zabezpieczenia go, oraz całej jego rodziny, nadto i okazów z każdego gatunku zwierząt od potopu (VI, 9—22). Wchodzi Noe do arki (VII, 1—9). Deszcz pada w ciągu dni 40 (VII, 10—24). Gdy deszcz ustał, wody opadły, Noe wyszedł z arki (VIII, 1—14); Składa on ofiarę Bogu, który mu błogosławi i zawiera z nim przymierze (VIII, 15—IX, 17). Zakłada Noe winnice, rzuca przekleństwo na Chama, błogosławi Semowi i Jafetowi, umiera (IX, 18—29).

4) Dzieje synów Noego (X, 1—XI, 9), ograniczają się do podania spisu ludów, pochodzących od Jafeta, Chama i Sema (X, 1—32); do tego Autor dodał opowiadanie o budowie wieży Babel i o pomieszaniu języków (XI, 1—9).

5) Dzieje Sema (XI, 10—26). Jest to powtórzenie rodowodu Sema i doprowadzenie go do Tarego, ojca Abrahama.

6) Dzieje Tarego oraz Abrahama (XI, 27—XXV, 11), zawierają streszczenie żywota Tarego i jego dzieci (XI, 27—32), oraz żywot Abrahama, obszernie omówiony. Zaczynają się od powołania Abrahama wędrowni jego z Haran do Chanaan (XII, 1—9), oraz od jego pobytu w Egipcie (XII, 10—20). Powróciwszy do Chanaan, Abraham rozchodzi się z Lotem, swym bratankiem (XIII, 1—13), a Bóg obiecuje mu, że da ten kraj jego potomkom (XIII, 14—18). Czterech królów sprzymierzonych ze so-

bą napada na Pentapolis (Pięciogród) i uprowadza Lota, mieszkającego w Sodomie (XIV, 1—12). Abraham idzie w ślad za nimi i odbiera im łupy zdobyte. Melchizedech błogosławi Abrahamowi, a ten królowi Sodomy oddaje całą jego własność (XIV, 13—24). Bóg zawiera uroczyste przymierze z Abrahamem i obwieszcza mu przeznaczenie jego rodu (XV, 1—21). Abraham pojmuje Agar za żonę, która rodzi Izmaela, przedtem zaś ucieka na puszczę, uchylając się od prześladowania ze strony pani swej, Sary (XVI, 1—16). Bóg odmienia imię Abrama na Abrahama, ponawia obietnice swoje, ustanawia obrzezanie i zapowiada mu narodziny syna z małżonki jego Sary; uprzedzają go o zbliżającym się zniszczeniu Sodomy i Gomory, co dokonało się pomimo próśb i wstawiennictwa Abrahama (XVIII, 1—33). Opis zbrodni Sodomczyków i wyzwolenie Lota (XIX, 1—29); kazirodcze narodziny Moaba i Ammona (XIX, 30—30). Pochwycenie Sary przez Abimelecha, króla Gerary (XX, 1—18). Narodziny Izaaka, wypędzenie Izmaela (XXI, 1—21). Przymierze między Abrahamem i Abimelechem (XXI, 22—34). Abraham postanawia ofiarować Izaaka na rozkaz Pana Boga, który widząc dobrą jego wolę, powstrzymuje rękę jego i obiecuje i ponawia obietnice, dane poprzednio (XXII, 1—19). Potomstwo Nachora (XXII, 20—24). Śmierć i pogrzeb Sary na polach Efron (XXIII, 1—20). Abraham posyła jednego ze sług swoich do Mezopotamii, aby wyszukał żonę dla Izaaka (XXIV, 1, 9); modlitwa swego sługi i wynalezienie przez niego Rebeki (XXIV, 10—28); prosi on o rękę dla młodego swego pana (XXIV, 29—54); przywozi ją do domu (XXIV, 56—61). Małżeństwo Izaaka (XXIV, 62—67). Abraham żeni się z Ceturą i dzieli majątek między swe dzieci; umiera; chowają go obok Sary (XXIV, 1—11).

7) Dzieje Izmaela (XXIV, 12—18), ograniczają się do wykazania jego potomstwa i do opowiedzenia o jego śmierci.

8) Dzieje Izaaka (XXV, 19—XXXV, 29). Narodziny Ezawa i Jakóba (XXV, 19—26). Ezaw sprzedaje swobę prawo pierworodztwa bratu (XXV, 27—34). Podczas głodu Izaak udaje się

do Abimelecha, otrzymuje obietnicę Bożę i podaje Rebekę za siostrę swą (XXVI, 1—11). Bogactwa jego wywołują zazdrość wśród mieszkańców okolicznych, którzy zasypują studnie wykopane przez Izaaka (XXVI, 12—22). W Bersabei Bóg ukazuje się mu powtórnie, Abimelech zaś przybywa aby z nim zawrzeć przymierze (XXVI, 23—33); dwużeństwo Ezawa (XXVI, 34—35); Jakób bierze błogosławieństwo od ojca swego zamiast brata swego Ezawa (XXVII, 1—29); Ezaw również otrzymuje błogosławieństwo (XXVII, 30—40). Jakób udaje się do Mezopotamii, aby uniknąć gniewu brata, a również, aby tam wybrać żonę dla siebie z pośród niewiast swego rodu (XXVII, 41—XXVIII, 5). Ezaw otrzymuje trzecią żonę (XXVIII, 6—9). W drodze do Haran Jakób ma widzenie w Betel (XXVIII, 10—22). Znajduje Rachelę, córkę Labana, bierze ją za żonę wraz z Liją jej siostrą (XXIX, 1—30). Narodziny jedenastu synów i jednej córki (XXIX, 31—XXX, 24). Jakób wchodzi z Labanem w umowę, bogaci się (XXX, 25—43). Ponieważ synowie Labana zazdroszczą mu jego zażyłości, opuszcza cichaczem Haran. Laban go dopędza (XXXI, 1—24). Zawierają z sobą przymierze (XXXI, 25—55). Jakób posyła podarunek Ezawowi (XXXII, 1—21); stacza walkę z aniołem (XXXII, 23—32). Ezaw przyjaźnie z nim się wita (XXXIII, 1—17). Jakób idzie aż do Salemu i nabywa pole Hemora pod Sichem (XXXIII, 18—20). Porwanie Dyny przez Sichemitów i zemsta braci (XXXIV, 1—31). Bóg ukazuje się znówu Jakóbowi i nakazuje mu wznieść ołtarz w Betel (XXXV, 1—7). Zgon Debory mamki Rebeki i przemiana imienia Jakób na Izrael (XXXV, 8, 15). Narodziny Benjamina i śmierć Racheli (XXXV, 16—20). Kazirodztwo Rubena, spis synów Jakóba i śmierć Izaaka (XXXV, 21—29).

9) Dzieje Ezawa (XXXVI, 1—42) zawierają wykaz genealogiczny potomków Ezawa.

10) Dzieje Jakóba (XXXVII, 1—L, 25). Józef wyróżniany przez ojca; wzbudza zazdrość wśród braci (XXXVII, 2—11). Odwiedziny ich do Taim, został przez nich sprzedany Izraelitom, którzy go odprzedali Putyfarowi w Egipcie (XXXVII, 12—36). Synowie Ju-

dy, między nimi i ci, których zrodził z Tamary, synowej swojej (XXVIII, 1—30). Józef w domu Putyfara, oskarżony wobec pana przez jego małżonkę dostaje się do więzienia (XXIX, 1—23). Wykłada sny podczaszemu i piekarzowi Faraona (XL, 1—23); potem zaś samemu Faraonowi (XLI, 1—36); odtąd zajmuje najwyższe stanowisko po królu w Egipcie (XLI, 37—46). 7 lat urodzajnych, narodziny synów Józefowych (XLI, 47—53). Nastąpił głód (XLI, 54—57). Jakób wysyła synów swych do Egiptu, Józef poznaje ich, zatrzymuje u siebie Symeona w niewoli, a pozostałych braci odsyła do ojca (XLII, 1—25). Gdy mają ponownie udać się do Egiptu, ojciec nie chce przystać by z nimi pojechał Benjamin (XLII, 26—38). Przyciśnięty głodem zgadza się wreszcie (XLIII, 1—15). Synów jego przyjmuje najprzód szafarz w domu Józefa a potem sam Józef (XLIII, 15—34). Kubek Józefa dostaje się do worka Benjamina. Józef chce ukarać przywłasczyciela, Juda poświęca siebie w zamian za młodszego brata (XLIV, 1—34). Józef daje się poznać braciom i sprowadza ojca do Egiptu (XLVI, 1—28). Przybycie Jakóba do Egiptu, wyjazd jego synów i wnuków (XLVI, 1—27). Spotkanie się Józefa z ojcem (XLVI, 28—94). Józef otrzymuje od Faraona ziemię Gessen (XLVII, 1—12). Egipcjanie sprzedają, swe majątności (XLVII, 13—26). Po 17 latach pobytu w Egipcie Jakób daje Józefowi swe ostatnie zlecenie (XLVII, 27—31). Wpadłszy w chorobę, Jakób adoptuje 2-ich synów Józefa i błogosławi (XLVIII, 1—22). Daje błogosławieństwo wszystkim synom i umiera (XLIX, 1—32). Józef składa go do grobu w Chanaan (L, 1—12). Bracia jego proszą o przebaczenie; zapewna ich o swej dla nich życzliwości. Przed śmiercią prosi, aby jego kości zabrano do Chanaan, gdy pokolenia izraelskie opuszczą będą Egipt. Umiera i chowają go w Egipcie (L, 13—25).

b) Schematyzm Genezy. Sądzą nowsi badacze, że w myśli autora liczba 10-iu działów (sectiones) posiada znaczenie symboliczne i oznacza powszechność, lub uwiecznienie pierwotnych dziejów teokracji. Lecz idea ta symbolizmu upatrzona przez nowszych krytyków nie powstała prawdopodobnie nigdy

w umyśle autora. Schematyzm Genezy nie polega tylko na owym dziesięciorakim podziale, na dziesięciu częściach rozpoczynających się każda od tego samego nagłówka; lecz również na ułożeniu każdego poszczególnego działu.

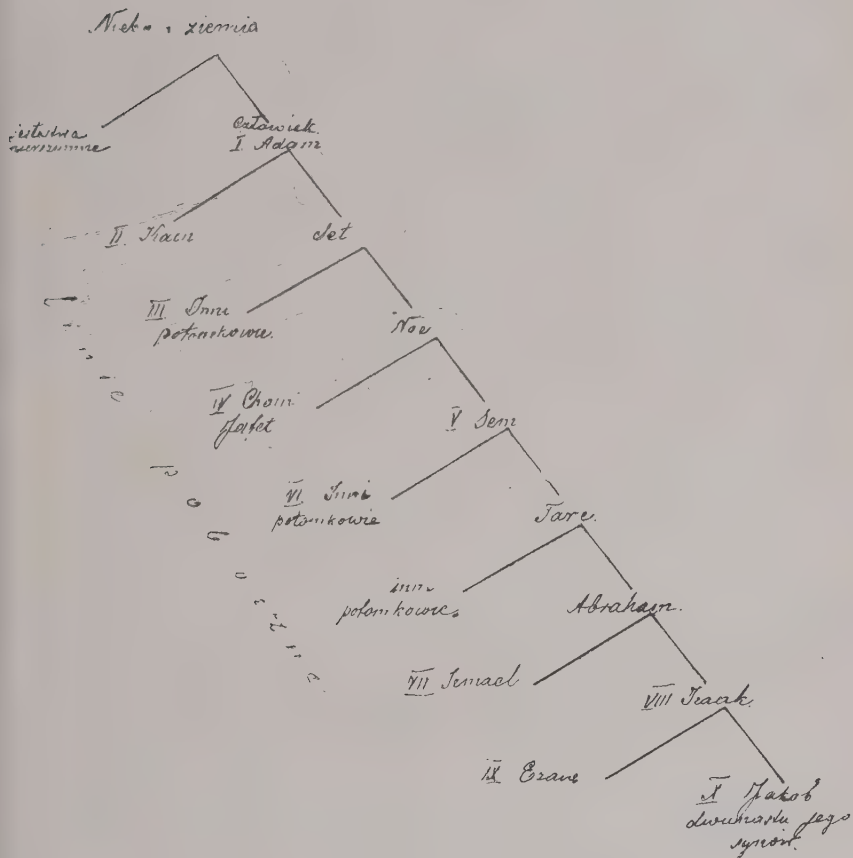
a) Dzieje Toldot są pomieszczane kolejną według tego, czy pierwszorzędne czy drugorzędne zajmują miejsce w wytkniętym planie przez Autora. Mamy ich tu dwojakiego rodzaju: dzieje tych, którzy znajdują się w linii prostej od Adama do Jakóba, oraz tych, którzy są w liniach pobocznych, głównie trzech, opatrzonych osobnym nagłówkiem: dzieci Noego, Izmaela - Ezawa. Ci więc ostatni, posiadający mniejsze znaczenie, mniej też tu zajmują miejsca i stale poprzedzają linię pierwszorzędną. Gałęzie więc drugorzędne stale są tu wyłączone i nie powracają wcale, chyba przypadkowo tylko, gdy dzieje ich wiążą się z dziejami gałęzi pierwszorzędnych.

Zre-ztą tej metody wyłączającej używają pisarze w takiej księdze, której treść coraz więcej się zwęża. W Genezie na początku jest historia powszechna, ale w opowiadaniu coraz więcej się ogranicza i staje się w końcu historią religijną Izraela.

I tak: dział pierwszy obejmuje niebo i ziemię, niebo zaś jest tu wyłączone, dla tego położono je przed ziemią. W opisie stworzenia wyłączone są jęstestwa na ziemi nierozumne, Autor zaś przechodzi do człowieka. Dzieje Adama wyłączają ród Kaina, dzieje Noego linię Seta, wyjąwszy samego Noego, dzieje synów Noego usuwają ród Chama i Jafeta; dzieje zaś Sema tych wszystkich jego potomków, którzy nie należą do rodziny Tarego; dzieje Tarego wyłączają wszystkich jego potomków, którzy nie pochodzą od Abrahama; dzieje Izmaela wyłączają potomków tego syna Abrahadowego; dzieje Izaaka przygotowują usunięcie rodu Ezawa, dopełnia zaś tego dział poświęcony Ezawowi; wreszcie pozostaje rodzina Jakóba, której dzieje są przedmiotem IV-ych następnych Ksiąg Pentateuchu, oraz późniejszych ksiąg Starego Testamentu.

(Patrz str. 41).

b) Nadto Autor trzyma się porządku stałego w rozwinięciu każdego działu. Po nagłówku zwykłe następuje streżczenie działu poprzedniego.



Tak Gen. II, 4 jest streszczeniem ustępu obejmującego I, 1 — II, 3; V, 1 powtarza I, 27—XXV, 12, streszcza co było powiedziane XIV, 1, 3, 15, 16; XXV, 19 streszcza rozdz. XVII, XXI, 2—5. Na początku innych działów napomknienia na to, co je poprzedza III, 10—12 powtarza imiona synów Noego (V, 32), oraz przyczyny, które wywołały potop (XI, 1—5); X, 1 jest powtórzeniem rozdz. IX, 13—19; XI, 27 powtarza wiersz, którym kończy się dział poprzedni; XXXVI, 2, 3 powtarza imiona żon Ezawy (XXIV, 34; XXVIII, 9); XXXVII, 1, jest powtórzeniem XXV, 27.

c) Ten sposób streszczania zaznaczony przez Rabana Maura (*Comment in Genes.* II, XII, CVII, col. 531—532) wyjaśnia, dlaczego w tej Księdze tyle jest powtarzań, a co krytycy wskazywali, jako dowód, że do ułożenia jej brano żywcm z różnych źródeł dawniejszych. Told ot każdego patriarchy tu wspomnianego obejmuje rozwój i rozrost jego domu zaznaczony za jego żywota. Tak told ot (dzieje) Abrahama zawiera historję Izmaela, oraz Izaaka, którzy się schodzą, aby pożegnać ojca (XXXV, 29); told ot Jakóba mieści w sobie historję synów jego, oraz jego śmierci (I, 12), oraz śmierci Józefa (I, 25).

Żywoty patriarchów są mniej lub więcej rozwinięte. Niekiedy Autor wypowiada je w kilku słowach (V, VI), lub kilku wierszach (XI, 28—31). O Noem, Abrahamie, Jakóbie Autor opowiada liczne wydarzenia z ich żywota. Opis każdy kończy się jednakową prawie formułą; pisarz wskazuje długość żywota patriarchy, oraz pogrzebanie o bok ojców jego (IX, 29; XI, 32; XXV, 7; XXXV, 28; XLVII, 23). Całkowity wykaz patriarchów znajduje się w rozdz. V; niemasz go w całości w rozdz. XI, 10—26.

d) Istnienia tego planu w Księdze Rodzaju zaprzeczyć nie można; świadczy że ją układano według pewnego z góry powziętego porządku. Krytycy współczesni przypisują go ostatecznemu układowi Pentateuchu; miał on zaczerpnąć z kodeksu kapłańskiego porządek genealogiczny oraz schematyzm, a miały być one charakterystyczną cechą tego źródła. Co najmniej wskazuje to, że Gen. zą w obecnym swym stanie stanowi

jednolite dzieło zawierające obszerną tablicę genealogiczną, dopełnioną szczegółami, znanymi z historyi pierwotnej oraz z historyi patriarchów (Por. P. Delatre, *Plan de la Genèse w Révue de quest. historiques.* juill. 1876, XX; P. Julian, *Etude critiq. s. l. composition de la Genèse.* Paris 1888).

Odnosnie do treści Genezy logicznie dzieli ją na dwie części lub też na osiem.

1 o. na dwie części. Księga opisyuje: 1) dzieje ludzkości od stworzenia aż do powołania Abrahama (II, 4; XI, 26); oraz 2) dzieje patriarchów: Abrahama, Izaaka i Jakóba, przodków ludu Izraelskiego aż do śmierci Jakóba i Józefa w Egipcie, (XI, 27; I, 25). Każda z tych części głównych rozpadła się na pięć działów rozpoczynających się od told ot (Corneli, *Intr. spec. in hist. V. T. Libros*, 1887, II, p. 3—10). Wielu ze współczesnych krytyków uznaje ten podział i oddziela dzieje pierwotne (I, 1 — XI, 9) od dziejów Patriarchów (XI, 28; I, 26), związane z poprzedniami z pomocą genealogii Sema (XI, 10—27).

2 o. na osiem części: 1) stworzenie świata i człowieka (I, 1 — III, 24). 2) dzieje ludzkości aż do potopu oraz do przymierza zawartego między Bogiem i Noem po potopie (VI, 1 — IX, 17; 3) trzej synowie Noego, uważani za ojców ludzkości, żyjących po potopie (IX, 18 — X, 2); 4) podział ludzkości ze względu na języki, tworzenie się ludów, genealogia Sema (XI); 5) dzieje Abrahama ojca ludu wybranego (XII, 1 — XIV, 11); 6) genealogia Izmaela (XXV, 12 — 18), oraz historia Izaaka (XXV, 19 — XXXV, 39); 7) genealogia Ezawy, (XXXVI); 8) Historia Jakóba (XXXVII — I). (Por. Manganot, *Pentateuque, Dictionnaire de la Bible Vigouroux, fasc. XXXI*, 50—56).

Exodus, Księga Wyjścia.

Od śmierci Józefa nie opisuje historyi ludu Izraelskiego w porządku genealogicznym. Izrael bowiem stał się ludem i jego dzieje za rządów Mojżesza rozwijają się na podstawach narodowych i religijnych. Podaje Autor je w następnych czterech Księgach Pentateuchu,

które są na polu historyczne i prawne. Podział przedmiotu zawartego w trzech Księgach środkowych, na trzy oddzielne Księgi nie ma podstawy, spowodował je ten tylko wzgląd, jak już nadmieniliśmy wyżej, że chciano podzielić na części prawie równe zwój, któryby inaczej był zbyt gruby. Wypadki w nich opisane, następują jedno po drugim i wzajemnie się dopełniają. Można jednakże każdą Księgę rozpatrywać, jako całość samą w sobie.

Księga Wyjścia po krótkim wstępie (I, 1—7), który stanowi jakby streszczenie *toldot* dzieł Jakóba, rozpada się na trzy główne części:

Część I opisuje wydarzenia, które poprzedziły i przygotowały wyjście Izraelitów z Egiptu (I, 8; XII, 36), a więc:

1) Prześladowania Izraelitów przez nowego Faraona, który nie wiedział o Józefie (I, 8—22), żywot Mojżesza, zanim ten został powołany przez Boga do wyzwolenia swego ludu (II, 1—26).

2) Następuje powołanie Mojżesza na zbawcę ludu, powrót jego do Egiptu i przyjęcie go przez Izraelitów (III, 1—II, 31); pierwsze próby ze strony Mojżesza i Aarona, podjęte wobec króla Egiptu (V, 1—VI, 13); rolowód synów Rubena, Symeona i Lewiego poprzedzający przygotowywujący rodowód Mojżesza (VI, 14—30).

3) Nowe posłannictwo Boże, dane Mojżeszowi i opis dziewięciu pierwszych plag egipskich (VIII, 1—X, 29); zapowiedź dziesiątej (XI, 1—10).

4) Ustanowienie i obchód pierwszej Paschy (XII, 1—28), śmierć pierworodnych Egipcyan i przygotowanie do wyjścia z Egiptu (29—36).

Część II zawiera wypadki, które się dopełniły od wyjścia Izraelitów z Egiptu aż do przyjścia ich do góry Synaj (XII, 37—XVIII, 27).

1) Wyjściu Izraelitów towarzyszyło ustanowienie na przyszłość Paschy, jako pamiętki rocznicy Paschy pierwszej, oraz poświęcenia pierworodnych izraelskich (XII, 37—XIII, 16).

2) Następuje opis pierwszego obozowania Izraelitów, ściganie ich ze strony armii egipskiej, która dosięga zbiegów na brzegu morza Czerwonego (XIII, 17—XIV, 14).

3) Izraelici przechodzą przez morze

suchą nogą, Egipcyan zaś pochłaniają fale morskie (XIV, 13—31). KantykJ Mojżesza i siostry jego Maryi (XV, 1—21).

4) Stannice na puszczy i związane z niemi wydarzenia: w Sur, w Churu, w w Elim (XV, 22—27), oraz na pustyni Gin, gdzie Bóg ludowi zesłał przepiórki i mannę (XVI, 1—36), wreszcie w Rafidim, gdzie woda ze skały wypłynęła, (XVII, 1—7) i gdzie Izraelici pobili Amalecytów (8—16).

5) Nawiedziny Jetry, teścia Mojżeszowego, wywołały ustanowienie sędziów ludu (XVIII, 1—27).

Część III rozpoczyna się podróżą z z Rafidim do stóp góry Synaj (XIX, 1—2).

1) Z długotrwałą stacją pod Synaj związana jest podstawowa część prawodawstwa Mojżeszowego tak, że dzieło historyczne staje się kodeksem prawa. Mojżesz udaje się na szczyt góry Synaj i tu go Bóg poucza, jak mają się Izraelici przygotować do uroczystego ogłoszenia prawa (XIX, 3—25).

2) Następuje ogłoszenie Dziesięciu Przykazań, oraz warunki przymierza, które tworzą Księgę przymierza (XXI, 1—XXIII, 33). Księga, t. zw. (*volumen foederis* „Księga Przymierza“ (XXIV, 7) zawiera przepisy dotyczące się ołtarza (XX, 24—26), przepisy o niewolnikach (XXI, 1—11), prawa o mężobójstwie i i zwadach (12, 27), o szkodach wyrządzonych przez zwierzęta (28—36), o złodziejach (XXII, 1—4), o włamywaczach (5, 6), depozytaryuszach niedbałych (7—13), o pożyczaniu (14, 15), o porubstwie i dziesięcinach (XXII, 16; XXIII, 9), o roku sabatowym i o sabacie (10—12), oraz o trzech dorocznych uroczystościach (13—19), obietnice przywiązane do zachowywania tych praw (20—23).

3) Na tych warunkach przymierze zostaje zawarte pomiędzy Bogiem a Izraelem (XXIV, 1—8). Bóg ukazuje się starszym ludu, potem Mojżeszowi samemu, który w ciągu 40-tu dni i 40-tu nocy przebywa na szczycie góry, otrzymuje szczegółowe wskazówki, dotyczące się arki przymierza, stołu do chlebow pokładnych, świecznika siedmioramiennego, przybytku, ołtarza całopalenia, ubiorów kapłańskich, obrzędu poświęcania kapłanów, co do osób rzemieślników, którzy mieli zbudować przytek, oraz prawa od-

nośnie do zachowywania sabatu (XXIV, 9—XXXI, 18).

4) Mojżesz opis historyczny. W czasie dłuższej nieobecności Mojżesza lud oddaje cześć cielcowi złotemu. Bóg rozniewiany chce go ukarać, Mojżesz wstawa się za ludem, kruszy tablice prawa, wyraca balwana, karze winnych, wstawa się na nowo przed Panem, który lud do łaski przywraca (XXII, 1—XXXIII, 6). Mojżesz przenosi pierwotny przybytek po za obóz. Bóg żąda, aby Izraelici ponowili przymierze, zerwane ze strony Izraelitów przeniewierstwem.

5) Mojżesz przygotowuje nowe tablice, otrzymuje po raz drugi od Boga warunki przymierza po 40-tu dniach pobytu na szczycie góry Synaj, przynosi tablice prawa i odkrywa oblicze, rozjaśnione chwałą Bożą (XXXIII, 7; XXXIV, 35).

6) Spełniając rozkaz Boży zabierają się Izraelici do zbudowania przybytku, oraz przedmiotów kultu, Izraelici znoszą dary, rzemieślnicy wyznaczeni wykonywają: przybytek, arkę, stół dla chlebów pokładnych, świeczniki, ołtarze i ubiory kapłańskie (XXXV, 1—XXXIX, 29).

Wykonane te przedmioty Mojżesz pobłogosławił, Bóg rozkazuje złożyć i ustawić przybytek, odzież i namsać kapłanów. To gdy spełniono, oblok Pański okrył przybytek (XXXIX, 30—XL 36).

Leviticus, Księga kapłan- ska.

Księga ta prawie cała jest prawodawcza i zawiera wyłożenie praw danych przez Boga Mojżeszowi pod górą Synaj. Liczne rozporządzenia tu zawarte, idą jedno za drugimi bez porządku logicznego.

Można jednak zaznaczyć między nimi pewne ugrupowania przepisów, dotyczących się jednego i tego samego przedmiotu.

Dział I. I—VII poświęcono ofiarom: całopalnym (holocausta) I, 1—17, oblatom (oblaciones, ofiary niekrwawe), II, 1—16; ofiarom zapokojnym (hostia pacificorum) III, 1—17; ofiarom za grzechy mimowolne IV, 1—13, za przestępstwa dobrowolne V, 14—VI, 7.

Następują przepisy obowiązujące kapłanów podczas różnych ofiar (VI, 8—10), oraz nowe przepisy odnośnie do o-

fiar zapokojnych, przerwane ponownem ogłoszeniem zakazu spożywania tłustości i krwi (VII, 11, 34); uwieńczone zakończeniem tego działu pierwszego (35—38).

Dział II opisuje szczegółowo namaszczenie Aarona, oraz synów jego (VIII, 1—36), oraz wprowadzenie ich na urząd (inauguratio) (IX, 1—21).

Następuje opis ukarania Nadaba i Abija za użycie ognia niepoświęconego do służby Bożej (X, 1—27).

Wreszcie Autor mówi o zakazaniu kapłanom picia wina i wszelkich napojów upajających, oraz o spożywaniu resztek pozostałych z ofiar (X, 8—20).

Dział III zawiera prawa o czystości prawnej (XI—XV). Naprzód więc mówi tu Autor o zwierzętach czystych i nieczystych (XI, 1—47); potem przechodzi do oczyszczania się niewiast po łożu (XIII, 1—8), pisze o trądzie na ludziach (XIII, 1—46), na ubraniu (XIII, 47—59); o oczyszczeniu się trędowatych (XIV, 1—32), o trądzie domów (33—53); podaje streszczenie tego, co powiedział (54—57); kończy przepisami o nieczystości płciowej (XV, 1—33).

Dział IV wyklada ceremonie dorocznej uroczystości Oczyszczenia (Expiationis) (XVI, 1—34). Potem następuje nakaz składania ofiar nie gdzieindziej tylko w przybytku, oraz zakaz jedzenia krwi, oraz padliny (XVIII, 1—13).

Dział V grupuje przepisy dotyczące się czystości zewnętrznej i wewnętrznej XVIII, 1—5, o małżeństwach zakazanych (XVIII, 6—30); obowiązki względem Boga i bliźniego (XIX, 1—18), oraz różne rozporządzenia tego rodzaju (XIX, 19—37). Surowe kary nakłada prawodawca na przestępców tych praw (XX, 1—27). Szczegółowe przepisy o świętości kapłanów, o ich niezdadności (irregularitates) (XXI, 1—24).

Dalej wylicza warunki, na których kapłani, oraz członkowie ich rodzin mogą jeść z potraw poświęconych (XXII, 1—16); wskazuje jakie przymioty posiadać mają zwierzęta, przynoszone na ofiarę (17—30); wnioszek (31—33).

Potem idzie wykaz świąt, które należy obchodzić (XXIII, 1—44), przepis dotyczący się oleju dla Przybytku, oraz chlebów pokładnych (XXIV, 1—9). Z powodu pewnego wydarzenia Prawodawca

ogłasza kary na bluźnierców (XXIV, 10—23).

Wreszcie czytamy o roku sabatowym i jubileuszowym (XXV, 1—55); obietnicach i groźbach na zachowywaczy i przestępców prawa Bożego (XXIV, 1—45); o prawie co do ślubów i dziesięcin (XXVI, 1—34).

Numeri, Księga Liczb.

Księga ta opisuje w dalszym ciągu o pobycie Izraelitów na puszczy, co zostało przerwane wyłożeniem prawodawstwa, danego przez Boga Mojżeszowi na Synaju. Rozpoczyna się opowiadanie od drugiego miesiąca roku wtórego po wyjściu z Egiptu a doprowadza Autor do jedenastego miesiąca roku czterdziestego pobytu Izraela na puszczy. Lecz dzieje tych 38-miu lat nie są tu opowiadane szczegółowo, zaledwie są zaznaczone wydarzenia na początku i przy końcu tego okresu Prawa, wydane w tym czasie przeplatają tok opowiadania historycznego.

Księgę Liczb da się podzielić na trzy części:

Część I zawiera wypadki, które się stały od przygotowań, podjętych do opuszczenia stannicy pod górą Synaj aż do kary Bożej, spadłej na lud zbuntowany (I, XIV). Część ta rozpada się na dwa działy.

Dział 1-y. Przygotowania do odejścia: 1) popis ludności (stąd też Księga wzięła nazwę), oraz obowiązki lewitów (I, 1—54); 2) porządek obozowania (II, 1—34); 3) rodowód, obowiązki, obliczenie i miejsce dla lewitów (III, 1—39); wykaz pierwotnych, których miejsce zajęli lewici (40—51); obowiązki przepisane dla każdej rodziny lewitów (IV, 1—33); streszczenie (34—4)8; 4) Prawa szczegółowe, z których pierwsze zabezpieczało czystość i schludność obozowiska (V, I — VI, 27); 5) Autor cofa się myślą wstecz i opowiada o tem, co stało się w pierwszym miesiącu roku wtórego, gdy ukończono przybytek. (Por. Exod. XI, 1), wtedy książęta pokoleń ofiarowali wozy do przewożenia przybytku, oraz złożyli inne ofiary (Num. VII, 1—89); Autor w dalszym ciągu wylicza: prawo o świeczniku (VIII, 1—11; obrzęd poświęcenia lewitów, oraz trwanie ich posługiwania VIII, 5—26). Wreszcie opisuje Paschę roku wtórego, wraz z Pa-

schą nadzwyczajną (IX, 1 — 14); znaki zapowiadające zwinięcie obozu: obłok jasniejący i odgłosy trąb (IX, 15—X, 10).

Dział 2-gi. Wyruszenie z pod Synaju, aż do klęski zadanej Izraelitom przez Amalecytów.

20-go dnia 2-go miesiąca, 2-o roku nastąpiło zwinięcie obozu i ruszono w przepisany porządku (X, 1—28); Mojżesz namawia Hobaba, aby szedł z nimi (29—32); po trzech dniach lud zaczął szemrać, za karę spadł ogień, który strawił część obozu (XI, 1—3); pospólstwo, które wyszło z nimi z Egiptu uprzykrzyło sobie mannę i dopomina się mięsa. Bóg przychodzi Mojżeszowi z pomocą i zsyła przepiórki (XI, 6—31); szemranie Aarona i Maryi; Marya okryła się trzodem (XII, 1—15).

Z Farem Mojżesz posyła do ziemi Chanaan wysłanników, których opowiadania za powrotem wywołują rokosz wśród ludu (XIII, 1—XIV, 10); Bóg karze winnych z pośród wysłańców, a Izraelitów zbuntowanych pozostawia na puszczy na lat 40 (XIV, 11—38); iud chwytają broni i rzuca się do walki z Amalecytami, ale ponosi od nich porażkę (XIV, 39—45).

Część II. Niektóre wydarzenia z lat 40-u pobytu Izraela na puszczy.

Rozmaite prawa (XV, 1—31); gwałcicieli szabatu ukamienowany (XV, 32—36); przepis noszenia sznurków hiacyntowych przy polach płaszców (XV, 37—41). Bunt Korego, Datana i Abirona (XVI, 1—40); ukaranie szemrzących wśród ludu (XVI, 41—50); laska Aarona zakwitła (XVII, 1—13). Obowiązki, prawa i dochody kapłanów i lewitów (XVIII, 1 — 32); ofiarowanie jądłowicy czerwonej i przepis oczyszczenia (XIX, 1—22).

Część III. Ostatnie wydarzenia przy końcu pobytu Izraela na puszczy.

Po śmierci Maryi powstał rokosz w Kades; Mojżesz uderza 2 razy w skałę (XX, 1 — 13); posyła posłów do króla Edom, który zabrania przejść ludowi przez swe posiadłości (XX, 14—21); zgon Aarona w Hor (XX, 22—30); zwycięstwo odniesione nad królem Arad (XXI, 1—3); Izraelici okalają Idumę, podnosząc skargi przeciw Mojżeszowi, karze ich P. Bóg, zsyłając plagę węźw w ognistych (XXI, 4 — 9); dochodzą Iz-

raelici aż do Arnon; pieśń o Arnon i pieśń o studniach (XXI, 10—20).

Wyprawa przeciw Leonowi, królowi Amorejczyków i pieśń o mieście Horebon (XXI, 21—30); zwycięstwo odniesione nad Ogiem, królem Burau (XXI, 31—35). Na polach Moab błogosławieństwo i proroctwo Balaama (XXII; XXIV, 25); przestępstwo Izraelitów, gorliwość Fineesa i rozkaz wytopienia Madyanitów (XXV, 1—18).

Nowy popis ludu (XXVI, 1—65). Prawo o córkach, które dziedziczą po rodzicach ziemię, a to z powodu sprawy córek Lalfaada (XXVII, 1—11); Jozuego ustanawia Mojżesz następcą po sobie (XXVII, 12—23). Przepis dotyczący się ofiar, świąt, ślubów (XXVIII, 1—XXX, 17).

Zwycięstwo odniesione nad Madyanitami (XXI, 1—54). Oddanie kraju leżącego na wschód od Jordanu pokoleńm Rubena, Gada i połowie Manasses (XXXII, 1—42). Wylczenie stanowic Izraela na puszczy (XXXIII, 1—49).

Nakaz dany przez Boga wygubienia Chananejczyków (XXXIII, 50—56). Granice ziemi obiecanej oraz imiona mężów, którym poruczono podzielić ziemię zdobytą (XXXIV, 1—29). Miasta przeznaczone dla Lewitów, miasta ucieczki (XXXV). Prawa o męzobójstwie mimowolnem i rozmyślnem, o małżeństwie córek, które dziedziczą (XXXV, 16—XXXVI, 12).

Zakończenie, wiersz 13-y.

Analiza poprzedzająca całkowicie przedmiotowa wykazuje, że w Księgach środkowych Pentateuchu, t. j. Wyjścia, Kapłańskiej i Liczb opis historyczny rozwija się w sposób dość jednolity w stosunku do całości; oraz utrzymany jest w porządku jednocześnie i chronologicznym i geograficznym, którego punktami wytycznymi są stanie czy obozowiska, następujące jedno po drugim podczas tulaćwa Izraelitów po puszczy.

Prawodawstwo Synajskie włączone do środka według czasu jak powstało, posiada jednak często poszczególne prawa, ułożone w kodeks czy wyodrębniony zbiór, który często bywa dołączany raczej do treści niż z nią połączony i związany; przepisy zaś w zbiorze nie zawsze bywają ułożone w logicznym porządku. Wiele z nich zdaje się być tylko dopeł-

nieniem czy wyjaśnieniem praw, już przedtem ogłaszanych.

Można zaznaczyć w tych Księgach jak również w ich częściach pewien porządek, lecz nie zawsze bywa on widocznym, układ zaś obecny zdradza pewne powtarzania, które pochodzą ze sposobu w jaki Prawodawstwo Mojżesza było ogłaszane. Nie zostało ono bowiem ułożone odrazu, lecz je stopniowo z dnia na dzień dopełniano. Prawodawca zatem po wiele razy powracał do tego samego przedmiotu, wyjaśniając lub dopełniając rozporządzenia poprzednio wydane.

Deuteronomium, Powtórzonego Prawa.

Księga ta w Pentateuchu nie łączy się z poprzednią Księgą Liczb, która zlewa się całkowicie w jedną całość z dwiema poprzedniami. Tem zaś głównie różni się od poprzednich, że składa się nie z opowiadań, jak poprzednie, lecz z przemów wygłoszonych przez Mojżesza na płaszczyznach Moabskich, jedenastego miesiąca 40 roku pobytu na pustyni. Sama w sobie stanowi ona doskonałą całość.

Plan jej bardzo prosty. Po za nagłówkiem (I, 1—4) zawiera cztery przemowy.

Przemowa I-a (I, 6—IV, 43) służy za wprowadzenie do Księgi. Zaznaczyć w niej należy: 1) krótki rys historyczny wydarzeń, które nastąpiły po ogłoszeniu Prawa na górze Synaj (I, 6—III, 29); 2) zachętę do zachowywania tego prawa (IV, 1—40).

Posiada ona 2 dodatki: 1-y jesturykiem historycznym o miastach ucieczki, położonych na wschód od Jordanu (IV, 41—43); 2-gi jest historycznym wstępem przygotowującym do przemowy, która następuje (IV, 44—49).

Przemowa II-a (V—XXVI) stanowi podstawę Księgi. Rozpoczyna się od przypomnienia Prawa Synajskiego i odtwarza dekalog (V, 1—VI, 3). Rozpada się potem na dwie części:

Część I-a (VI, 4—XI, 32) moralna parenetyczna wyklada pobudki, dla których Izraelici powinni ulegać prawu, oraz zachęca ich, aby mu byli posłuszni. Zaznaczono tu (X, 67) ustęp, który zdaje się być wtętem (interpolatio). Wiersz 8-y jest dalszym ciągiem wiersza 5-go. Wiersze zaś 6-y i 7-y są tu zupełnie zbyteczne, rozrywają tylko historyczną

ciągłość i nie da się ich wytłumaczyć choćbyśmy je wzięli za nawias.

Część II-a przemowy (XII, 1—XXVI, 15) zawiera kodeks prawa po większej części moralnego i religijnego.

1) Prawa religijne: jedność kultu (XII, 2—27); zakaz bałwochwalstwa (XII, 28—XIII, 18); zakaz pewnych zwyczajów pogańskich, rozróżnianie zwierząt czystych i nieczystych (XIV, 1—21); opłata dziesięcin (XIV, 22—29); rok szabatowy (XV, 1—8); ofiary pierwocin ze stad (XV, 19—23); trzy uroczystości doroczne: Pascha, Zielone Świątki (Pentecostes), Pięćdziesiątnica i Namiotów (XVI, 1—17).

2) Instytucje publiczne: sędziowie (XVI, 18—XVII, 13); przyszły król (XIII, 14—20); kapłani i Lewici (XVIII, 1—8); fałszywi i prawdziwi prorocy (XVIII, 9, 22).

3) Prawo karne: miasta ucieczki (XIX, 1—13); ustalenie granic na polach (XIX, 14); świadkowie w sądzie (XIX, 15—21).

4) Wojna: kto jest wolnym od powinności wojskowych, sposób obchodzenia się z wrogiem (XX, 1—20).

5) Morderstwo, którego sprawcy są nieznani (XXI, 1—9).

6) Obchodzenie się z kobietami zdobytemi na wojnie (XXI, 10—14).

7) Prawo prywatne: prawa starszeństwa (XXI, 15—17); zachowanie się wobec syna krnąbrnego (XXI, 18—21); winni skazani na śmierć (XXI, 22—23); zwierzęta zaginione i przedmioty zgubione (XXII, 1—4); ubiory, gniazda ptasie, o budowaniu domów, zakaz łączenia ze sobą przedmiotów różnego rodzaju, szuury u płaszcza (XXII, 5—12); o dziewicach (XXII, 13—30); o tych, którzy nigdy nie mogą być zaliczeni do ludu Izraelskiego (XXIII, 1—8); przepisy higieniczne odnośnie do obozowania (XXIII, 9—14); niewolnicy zbiegli, nierządnicę, lichwa, śluby, pozwolenie na zrywanie i pożywanie w winnicy i na polu (XXIII, 15—25); rozwód (XXIV, 1—4); nowożeniec (5); prawa ubogich (6—22); biczowanie (XXV, 1—3); wół przy młóćce na bojowisku (4); prawo lewiratu (5—10); wagi i miary (13—16); wygładzenie Amalecytów (17—19); pierwociny i dziesięciny (XXVI, 1—15).

Zachęta do zachowywania tych praw (16—19).

Przemowa III-a (XXVII—XXVIII). Mojżesz nakazuje Izraelitom, gdy przejdą przez Jordan wnieść ołtarz, na którym wypisać mają „wszystkie słowa zakonu tego”, oraz wygłosić błogosławieństwa i przekleństwa (XXVII, 1—26). Mojżesz sam wypowiada błogosławieństwa dla tych, co będą prawo zachowywali oraz przekleństwa gwałcicieli (XXVIII, 1—68). Wiersz 69 y w tekście hebrajskim (Wulgata, XXIX, 1) jest zakończeniem tej przemowy.

Przemowa IV-a (XXIX, 1) [Wulgata, 2—XXX], 20) streszcza dobrodziejstwa Boże świadczące Izraelowi, napomina ich, by zachowywali przymierze zaprzysiężone, ogłasza przebaczenie dla winnych, poucza, że prawo ogłoszone przez niego jest możliwe do wykonania i powtarza błogosławieństwa oraz przekleństwa.

Czterech tych przemów dopełnia zakończenie historyczne, zawierające ostatnie wypadki z życia Mojżesza (XXXI—XXXIV). Mojżesz naznacza Jozuego na swego następcę, nakazuje aby czytano ludowi księgi prawa co lat siedem, oraz aby złożono tekst u boku arki (XXI, 1—27).

Zbiera starszych ludu i wypowiada swój kanyk (XXI, 28—XXXII, 47) ogląda zdaleka ziemię obiecaną (XXXII, 48—52); daje błogosławieństwo pokoleniom Izraelskim (XXXIII, 1—29). Śmierć jego, pogrzeb, pochwała (XXXIV, 1—12). Te końcowe rozdziały nie są ściśle ze sobą zespolone i stanowią jakby dopełnienia, dołączone do całego Pentateuchu.

II. Autentyczność Pentateuchu.

Zgodnie z tradycją żydowską i chijską twierdzimy, że Mojżesz był autorem dzieła, na którego czele imię jego jest wypisane, lecz zanim przytoczymy dowody, stwierdzające to zdanie, oraz zbijemy zarzuty przywodzone przez stronę przeciwną, należy wprzód określić, w jakim sensie i zakresie pojmujemy Mojżeszową autentyczność Pentateuchu i wskazać jaki udział brał Mojżesz w ułożeniu dzieła.

1. Granice autentyczności Mojżeszowej.

1) Zdania pisarzy żydowskich i chijskich. Nie utrzymujemy wcale za Józefem Flawiuszem,

Filonem, oraz kilku żydowskimi rabinami, że Mojżesz sam osobiście pisał lub dyktował całkowity tekst Pentateuchu, włączając doń nawet opis swej śmierci (Deut. XXXIV, 5—12). Już w Talmudzie Żydzi przypisywali Jozuemu osiem ostatnich wierszy Deuteronomium. Według świadectwa Abencory († 1167) rabina Izaak ben Jasus († 1057 r.) twierdził, że Gen. XXXVI, 31 było napisane dopiero za rządów Józefata. Sam zaś Abencora wypowiada zdanie, że ustępy: Gen. XII, 6—XXII, 14; Deut. I, 1—5; III, 11; XXXI, 9 stanowią wkłady i dodatki późniejsze.

Z pisarzy chijańskich: Andrzej Massius (1574), Bonfrerius (1625) godzili się na to, że obecny tekst Pentateuchu posiada poprawki i dodatki, czynione przez pisarzy natchnionych po Mojżeszu. Pierwszy z nich widzi poprawkę w zamianie imienia Cariath-Arbe na imię Hebron w Genezie, drugi zaś wskazuje dodatki w Gen. XIV, 14; Num. XII, 3; XXI, 14—15.

Belarmin (*Controversia*, Milan 1721) przypisuje Ezdraszowi, krytyczne przepatrzenie Pentateuchu, przyczem miał on dodać ostatni rozdział Księgi Deuteronomium, oraz pewne szczegóły w środku.

W XIX w. utarło się zdanie wśród egzegétów i teologów katolickich, że dzieło Mojżesza ulegało przemianom, poprawiano imiona własne, przeinaczano liczby, czyniono dopełnienia i przemiany szczegółowe, a nawet do części jego prawodawczej miano włączyć pewne dopełniające rozporządzenia. Niektórzy z nich przypuszczali, że Mojżesz korzystał z dokumentów starszych przy układaniu Genezy, inni zaś wskreszili hipotezę Ryszarda Simona, że Autor Pentateuchu posługiwał się pisarzami, których doglądał, a być może, iż oni sami udarowani byli natchnieniem.

Orzeczenie Komisji Biblijnej.

Komisja biblijna uznała, że podobny pogląd na autentyczność Mojżeszową Pentateuchu przyjąć można. R. 1906 27 czerwca Pius X potwierdził jej orzeczenie wydane na 4 zapytania. W pierwszej odpowiedzi broni autentyczności Pentateuchu w trzech następnych tłumaczy jego właściwości.

Opuszczamy tu wyjaśnienie odpowie-

dzi pierwszej, a przystępujemy odrazu do wyłożenia trzech dalszych, wyjaśniających właściwości Mojżeszowej autentyczności Pentateuchu.

A. Autentyczność Mojżeszowa Pentateuchu nie wymaga koniecznie takiej redakcji całego dzieła, aby potrzeba było utrzymywać, że Mojżesz pisał własnoręcznie lub sam dyktował kopistom całość i całą rzecz poszczególną.

Wymagania bowiem ścisłej autentyczności nie idą tak daleko. Bóg jest Twórcą Prawa Mojżeszowego, a jednak egzegeci przyznają, że w wielu wypadkach pozostawił Mojżeszowi samemu ułożenie prawidła w tym sensie i rozmiarach, jak mu to było w objawieniu podane. Mojżesz więc może uchodzić za rzeczywistego twórcę Pentateuchu, choćby nawet nie był jedynym i osobistym jego redaktorem.

Zatem można przyjąć hipotezę, że Mojżesz obmyśliwszy dzieło pod wpływem natchnienia Bożego, powierzył jednej osobie lub wielu napisanie, pod warunkiem jednak, żeby ściśle i wiernie wyrazili myśli a nie nie pisali przeciwnego jego woli, ani opuścili, dzieło zaś w ten sposób wykonane i przez Mojżesza potwierdzone, jako przez Autora głównego i natchnionego mogło być ogłoszone jako od niego pochodzące.

Według hipotezy przypuszczać się godzi, że Mojżesz miał przy sobie pisarzy, którzy pod jego rozkazami układali różne części Pentateuchu. W ten sposób da się wytłumaczyć różnorodność stylu, którą zauważono w oddzielnych działach tego utworu.

Niektórzy krytycy sądzą, że różnice w stylu odnajdywane w Pentateuchu, pochodzą z tego powodu, że działy dzieła, różniące się między sobą, pochodzą od autorów, którzy w różnych czasach pisali.

Zdanie to wtedy tylko usprawiedliwić by się dało, gdyby język hebrajski na tyle już poznano i zbadano, żeby z całą pewnością można było odróżnić tekst pisany w XII w. od tego, który powstał w VIII lub VII w.

Lecz pod tym względem języki semickie różnią się w istocie od języków zachodnich. Między pisarzami semickimi, oddzielonymi od siebie nawet wielu wiekami, podobieństwo nie ma w sobie nic do wiary niepodobnego dla tego, kto sobie wyrobił prawdziwe pojęcie o niezmienności języków semickich: języki semickie w rzeczy samej nie żyją na sposób języków indo-europejskich, lecz zdaje się, że są jakoby w formę jakąś własną, z której wypłynąć nie mogą (Renan, *Histoire générale des langues sémitiques*, Paris 1863, p. 120).

Według zdania hebraistów niepodobna badać się początków języka hebrajskiego, nie można nawet dociec, czy było wiele dyalektów hebrajskich.

Hebrajski język biblijny, poprzedzony okresem tworzenia się mowy hebrajskiej, zaznacza niezmienną dość znaczną. Okres jego klasyczny trwa aż do niewoli; potem następuje upadek, przewaga aramajzmów i przewlekłość zajmuje miejsce zwiezłości pierwotnej. (Por. Touzard, *Grammaire hébraïque*, Paris 1905, p. XXI). Nie należy jednak przesadzać w tej stałości języka hebrajskiego (por. Brochermann, *Précis de linguistique sémitique*, Paris 1910, p. 22).

Język w Pentateuchu daleki jest od jakichkolwiek śladów zwyrodnienia, pewne zaś nowsze wyrazy, które w nim odnaleziono, przypisać się powinno gorliwości przerabiaczy, którzy przestarzałe wyrazy zamieniali synonimami w ich czasach więcej używanymi.

Stąd niepodobna zaznaczyć ściśle czasu między Mojżeszem a niewolą dla Księgi, gdy jedyną do tego wskazówką ma być tylko jej język. Stąd kilku pisarzy współczesnych Mojżeszowi mogło mieć między sobą, dzięki swemu stylowi i osobistym zdolnościom, prawie te same podobieństwa i te same różnice, jak autorowie piszący w odstępach wielu wieków w języku, który tak nie wiele się zmienił aż do epoki niewoli.

Tak wytłumaczyć można pewne różnice w ułożeniu Pentateuchu. Przypisać je należy nie pisarzom następującym po sobie przez wieki, ale współczesnym Mojżeszowi, którzy pod jego natchnieniem pisząc, zachowali każdy swe literackie właściwości.

Krytycy rozróżniają 4 dokumenty główne w Pentateuchu: 1) dokument E,

zawierający wszystkie te ustępy, w których Bóg nazywany jest Elohim; 2) dokument J, obejmujący ustępy, w których Bóg nazywa się Jehovah; 3) kodeks kapłański P. (Priestercode), oraz D. Deuteronomium.

Trzy pierwsze dokumenty znajdują się w Genzie, która zawiera dzieje przeszłości. W Księgach następnych, które obejmują wydarzenia współczesne Mojżeszowi, różnicy w pisaniu nie można inaczej wytłumaczyć jak tylko tem, że było kilku pisarzy, przynajmniej w pewnej liczbie wypadków. Przeróbki redakcyjne, które krytycy odnajdują, byłyby poprawkami, dokonanymi przez Mojżesza, lub przez tych, którym on tę pracę zlecił, aby wytworzyć całość, posiadającą ciągłość i jedność wymagalną.

Tej roboty dokonać można było na pustyni w Kades, gdzie Hebrajczycy posiadali główną kwaterę w ciągu 38-u lub 39-u lat. Podczas tego czasu można przypuścić w wszelkiem prawdopodobieństwem, że Mojżesz użył wszelkich sposobów, aby dokonać dzieła z pomocą tych ludzi, których uważał za odpowiednich do tak trudnej pracy. Deuteronomium było bezwzględnie dopełnieniem wykonanem w ostatnich latach pobytu u Izraelitów na puszczy. Stąd powstały różnice między tą księgą a poprzednimi. Wiadomo, że styl i sposób pisania tego samego autora zmienia się często w ciągu lat z powodu okoliczności, oraz nabytej wprawy. Nie można więc się dziwić, że Księga napisana po pewnym okresie czasu, po tych, które ją poprzedzają i będąca filozofią historyi raczej, niż historyą samą wykazuje odmiennie znamiona, niż poprzednie Księgi.

Hypoteza o pomocnikach Mojżesza nie została narzucona ani uświęcona przez komisyę, lecz wspomniano o niej tylko, jako o dopuszczalnej. Zresztą trudno nawet przypuścić, aby Mojżesz nie posiadał współpracowników przy pisaniu swego dzieła. Którzy to byli? Ilu ich było? Jakie mieli zadanie? Czy byli prostymi kopistami czy rzeczywistymi współpracownikami?—tego komisyja nie orzekła. Domaga się jednak stanowczo, aby Mojżeszowi pozostawić w tem dziele zwierzchnicze i przeważające prawa, aby można było powiedzieć, iż on był rzeczywistym autorem Pentateuchu. (Por. H. Loetze, *L'authenticité mosaïque du*

Pentateuque, w „*Revue pratique d'Apol.* t. X, n. 112, 273—279).

B. Można utrzymywać bez naruszenia autentyczności Mojżeszowej *Pentateuchu*, że Mojżesz przy tworzeniu dzieła posługiwał się źródłami, mianowicie dokumentami pisanymi, oraz ustnymi świadectwami, z których według szczególnego celu przez siebie zamierzonego, oraz pod wpływem natchnienia Bożego, czerpał pewne rzeczy, te zaś czy to dosłownie, czy tylko co do treści, skrócone lub rozszerzone w dziele swem pomieścił.

Niemasz dowodów, aby Mojżesz z objawienia poznał to wszystko, co w swem dziele napisał; postąpił więc prawdopodobnie, jak to czynili późniejsi po nim autorowie święci.

Prowadził więc poszukiwania, zbierał dokumenty, wsłuchiwał się w tradycję, jednym słowem czynił co zwykły historyk.

Zatem naturalną zupełnie było rzeczą, że radził się dokumentów zawierających świadectwa o wiekach przeszłych. Między nimi zaznaczyć należy biblioteki klinowe Babilońskie, napisy na pomnikach w Chaldei i w Egipcie i wiele innych wspomnień historycznych, uświęconych w napisach, które nie przetrwały dotąd, lub są nieznane, lecz których treść Mojżesz mógł poznać.

Tradycja ustna stanowiła inne, a cenne źródło. Rodowody, tablice etnograficzne ludów, służyły Mojżeszowi za wskazówki, których się trzymać był powinien.

Komisya uznaje w zasadzie, że użyto źródeł i dokumentów przy pisaniu *Pentateuchu*; lecz sądzi, że one wszystkie pochodziły z czasów dawniejszych od Mojżesza i nie przenosi napisania *Pentateuchu* na czasy Królów, Proroków lub niewoli Babilońskiej, jak to czynią krytycy racjonalisci (o czem niżej). Komisya zaznacza, że Mojżesz mógł posługiwać się temi źródłami w czworaki sposób:

1-o. Słowo w słowo (*ad verbum*). W *Pentateuchu*, przedewszystkiem w *Genzie* znajdują się dokumenty dosłownie przepisane i włączone do całości. Nie-

które z nich można odszukać i wykazać. Tak *Geneza* zawiera pewną liczbę podwójnych opisów tego samego wypadku, np. stworzenia, potopu. Opisy te nie zawsze są jednakowe. Tłumaczy się to tem, że Mojżesz zamieścił w swem dziele tekst oryginalny opowiadań, które wzajemnie się dopełniały, a każde z nich zawierało podanie uprawomocnione. Zapewne mógł on je stopić w jeden ciąg swego opowiadania. Lecz myśl, wyższa ponad zabiegi literackie, powstrzymała go, że uszanował starożytną formę pewnych tradycji. Wiele zatem ustępów o szczególnych znamionach zachowało się tu we właściwym kształcie przez tradycję podanym, między innemi tablice etnograficzne. Możliwa, że inne także opowiadania starożytne, które raz tylko w tekście Mojżeszowym spotykamy, były również dosłownie przepisane.

Ten sposób postępowania ze strony Mojżesza jest najlepszą rękojmią jego prawdomówności historycznej. Autor św. nic nie wymyślił z tego, co opowiada. Trzymał się ściśle źródeł i wolał raczej zamieścić z nich wiele w tej formie, jak odnalazł, niż przerabiać i przystosowywać do sposobu opowiadania więcej literackiego i więcej spójnego.

2-o. Co do treści (*quoad sententiam*). Na ogół Mojżesz zadowolił się musiał pomieszczeniem treści, zawartej w dokumentach i w tradycji. By historię uznać można było za prawdziwą i wiarogodną, nie potrzeba, aby źródła przywodził w całości, lecz dość aby, myśli z nich brane ze ścisłością odtwarzano. Historyk bowiem nie jest archiwistą, który zapisuje wszystko szczegółowo i to w formie oryginalnej, nienaruszonej, lecz jest to pisarz, który odpowie swemu zadaniu, gdy potomnym pozostawi prawdziwy obraz teraźniejszości, czy przeszłości, chociaż dokumentów wszystkich co do słowa nieprzytoczy.

3-o. Streszczone (*contracta*). — Mojżesz w *Genzie* streścił wiele dokumentów starożytnych, których rozmiary były zbyt wielkie. Gdy zważy się ilość wieków, które upłynęły od Adama do Abrahama, to w rodowodach patriarchów trudno czego innego upatrywać, tylko streszczenie wspomnień o wiele szczegółowszych, a w krótkich wzmiankach, czynionych o każdym z patriarchów, główną myśl z tego, co się stało,

czy z tego, czego patriarchy był dokonalem najdonioślejszego.

4-o. Rozwinięte (amplificata). — Wiele ze starożytnych opowiadań mogło w dziele Mojżesza otrzymać dodatki i uzupełnienia. Zaliczymy tu np. historię o potopie, lub pewne wypadki z dziejów Abrahama, Jakóba, Józefa, wreszcie KantykJ Mojżesza, opiewający przejście Izraela przez morze Czerwone, którego w ostatecznej formie nie ułożono być może odradu, gdy okazał się potrzebnym.

Po za tradycją i dokumentami, którymi się posługiwał Mojżesz w ten czy inny sposób, istniało wiele jeszcze innych starożytnych wspomnień, które autor pominął zupełnie. To domyślamy się z tych opuszczeń i pomijań linii pobocznych i ludów, szerszego natomiast kreślenia linii głównej, z której pochodził Izrael. O Egipcie i jego dziejach, zwyczajach, warunkach, religii Mojżesz bezsprzecznie wiedział o wiele więcej, niż napisał, gdyż jako prawdziwy historyk, omawiał tylko to, co wchodziło w zakres jego planu i zamiarów.

C. Uznając zasadniczą autentyczność i nienaruszalność Pentateuchu (salva substantialiter Mosaica autenticia et integritate Pentateuchi), można przypuścić, że w ciągu trwania wielu wieków pewnym uległ zmianom, jak: dodatki po śmierci Mojżesza włączone do tekstu przez autora natchnionego; — glosy i wyjaśnienia wtrącone, wyrazy i zwroty wysze z użycia, przełożone na język nowszy; błędne wreszcie czytania, które pochodziły z winy przepisywaczy; o nich wolno rozprawiać i sądzić według prawideł krytycznych, lecz z uwzględnieniem orzeczeń Kła (salvo Ecclesiae iudicio).

Komisya nie twierdzi wcale, że obecny tekst Pentateuchu bezwzględnie jest takim, jakim wyszedł z pod pióra Mojżesza. Aby zachować nienaruszalność dzieła tak wielkie, tyle razy przepisywane, składające się z opisów historycznych i rozporządzeń prawodawczych, między którymi związek nie zawsze bywa widoczny, — potrzebaby było cudu — dziś zaś drugiego cudu był trzeba było, aby odnaleźć i poznać ów pierwotny i nienaruszalny tekst Pentateuchu.

Tekst św. nie mógł posiadać nienaruszalności napisów pomnikowych. Wśród

nieustannych przepisywań musiał on ulegać przemianom mniej lub więcej widocznym, nieodłącznym od słabości ludzkiej, a zawsze dającym się pogodzić ze czcią, którą wszyscy mieli dla Ksiąg świętych.

Komisya wskazuje cztery źródła przekształceń:

1-o. Dodatki po śmierci Mojżesza włączone do tekstu przez autora natchnionego (additamenta post Moysi mortem ab auctore inspirato apposita).

Do tych dodatków przedewszystkiem zaliczyć należy opowiadania o śmierci Mojżesza przy końcu Księgi Powtórzonego Prawa. Zaliczają również prawa o władzy królewskiej, które Samuel z rozkazu Bożego napisał w Księdze wobec Jehowy (I Reg. 10, 25; Deut. 17, 14—20), a które potem zostały włączone do Księgi Powtórzonego prawa.

Autorowie nawet katolicycy zaznaczają wiele innych przypuszczalnych i domniemyanych dodatków, przedewszystkiem do tekstu prawodawczego, który z powodu zmienionych okoliczności odmienić należało; ale dokonywano tego nie przez wyrzucenie rozporządzeń starych, lecz przez włączenie tekstów nowych. Czynniono to bezwątpienia w rozmaitych częściach Pentateuchu.

I gdy tę zasadę komisya raz postanowiła, to godzi się przystosować ją w każdym razie, gdy powody w rzeczy samej poważne i przekonujące to w całości usprawiedliwiają.

Takich dopełnień dokonywali mężowie posiadający dostateczną ku temu władzę i powagę, zatem Samuel, lub ktoś inny z proroków, w każdym razie mąż natchniony od Boga i uprawniony od Boga, by ustęp nowy włączył do tekstu Mojżeszowego, i to w ten sposób, żeby dodatek ów stanowił odtąd rzeczywistą część Pisma św.

Również i Ezdrasz bez naruszenia zasadniczej i istotnej autentyczności w tekście starym Pentateuchu mógł dokonać pewnych przekształceń, nakazanych przez zmienione warunki, aby go doprowadzić do pierwotnej czystości, ułożyć w tym porządku w jakim go dziś posiadamy i dokonać dodatków koniecznych, wskazanych przez Boga. Po tylu wiekach, które upłynęły od Mojżesza, dzieło jego tylko zyskało na takiej poprawce.

Glosy i wyjaśnienia wtrącone (glossae

et explicationes textui interjectae). Ten rodzaj dodatków da się łatwo zrozumieć. Pewnych szczegółów nie można było w późniejszych czasach zrozumieć; starano się wytłumaczyć przez dodanie wyrazów objaśniających na marginesie, aby czytanie uczynić łatwiejszem; powoli zaś wyjaśnienia takie dostawały się do samego tekstu. Nie były to dodatki w ścisłym tego słowa znaczeniu, gdyż nie szło tu o myśli jakieś nowe, lecz o krótkie tylko wyjaśnienie myśli dawnych.

2-o. Wyrazy i zwroty wyszły z użycia przełożone na język nowszy (vocabulary quaedam et formae e sermone antiquato in sermone recentiore translatae).

Dla powodów, zbliżonych do poprzednich, przepisywacze niekiedy zamieniali wyraz przestarzały na nowszy, aby współczesni im ludzie lepiej tekst święty rozumieli. Zmiana polegała tylko na formie.

3-o. Czytania błędne, które pochodzą z winy przepisywaczy (mendosae demum lectiones amanuensium adscribendae). Te błędy bywały mimowolne, gdy przepisywacz, pomimo całej pilności, pisał jedną głoskę zamiast drugiej, co łatwo zrozumieć przy alfabecie hebrajskim, w którym głoski bywają (tak do siebie podobnie. Błędów takich dopuszczano się niekiedy umyślnie, gdy przepisywacz w dobrej wierze poprawiał tekst na swój sposób. W tekstach masoreckich takie omyłki podkreślone bywają znakiem ke-lib, co napisano, oraz ke-vi, co być powinno (ob. *Wstęp ogólny do Piśma św.* I, str. 187).

Komisya przypuszcza, że te przekształcenia wszelkiego rodzaju nie były zbyt liczne w Pentateuchu: (nonnullas modificationes).

Krytyka więc może badać i tworzyć rodziny tych przekształceń i zbiory; musi jednak przytoczyć dowody dla swych przypuszczeń, które stają się coraz liczniejsze i rosną w miarę coraz głębszych dociekań biblijnych.

Kłowi, jak to zaznaczyła komisya, służyć prawo ostatecznego wyrokowania i orzeczenia, że wnioski podane przez krytykę są słuszne i uzasadnione, czy też że jej sądy idą dalej, niż na to pozwalają dowody.

Zatem orzeczenie komisji o autentyczności

Pentateuchu ustala pierwszede-go znaczenia pewniki:

Mojżesza należy uważać za rzeczywistego autora Pentateuchu.

Lecz mógł on mieć współpracowników pośrednich, czy bezpośrednich, nie przestając być głównym wykonawcą dzieła.

Posługiwał się dokumentami dawniejszymi przy pisaniu dzieł starożytnych.

Pewnym przemianom mogło w ciągu wieków ulegać dzieło jego, nie zatraciło jednak swej istoty (H. Lesêtre, *La Commission biblique; L'authenticité mosaïque du Pentateuque* w *Rev. Pratique d'Apologetique*, V-a, t. X, n. 114).

2. Sprawdziany autentyczności Mojżeszowej Pentateuchu.

Że Mojżesz był autorem Pentateuchu, świadczą o tem: 1) świadectwa w Biblii, 2) powszechne i stałe przekonanie ludu Izraelskiego, 3) podanie Kła katolickiego, 4) wskazówki znajdujące się w samym dziele.

1) Świadectwo biblijne o autorstwie Mojżesza.

Jeżeli nigdzie w Piśmie św. nie odnajdujemy twierdzeń wyraźnych i formalnych, że Mojżesz napisał cały Pentateuch, to jednak w wielu Księgach Starego i Nowego Test. są wskazówki, z których wypływa, że Mojżesz opisał wydarzenia, prawa, znajdujące się w Pentateuchu.

A) Świadectwa samego Pentateuchu.

a) W Pentateuchu niemasz wyraźnych dowodów, że jego autorem jest Mojżesz. Oprócz bowiem tego, że w dzisiejszym swym stanie posiada opis na pewno po Mojżesz ułożony (zgon Mojżesza) to nadto wyraża się stałe o Prawodawcy hebrajskim w trzeciej (nie w pierwszej) osobie, a cztery w nim Księgi następne, choć jego dzieje opisują, nie mają wszelako formy literackiej pamiętników wielkiego wodza hebrajskiego. Nieosobisty ten opis godzi się z autorstwem Mojżesza.

Zapewne, że formuła: „Rzekł Bóg do Mojżesza“ tak często spotykana, na czele praw stwierdzająca ich Boskie pochodzenie, nie oznacza, że Mojżesz sam osobiście kodyfikował w Pentateuchu prawa, przez siebie wprzód ogłoszone.

Jednakże Pentateuch podaje wskazów-

ki wyraźne, że Mojżesz brał się do pióra: I tak: 1) Po bitwie z Amaleczytami w Rafidim Prawodawca Izraelski otrzymuje od Boga rozkaz: „Napisz to dla pamięci w Księdze i podaj uszom Jozuego“ (Ex. XVII, 14). Rozkaz ogranicza się do opisu zwycięstwa nad Amaleczytami, o czym Izrael powinien pamiętać (Deut. XXV, 17—19), a co Mojżesz opisał, aby przechować to wydarzenie dla przyszłych pokoleń.

Według czytania masoreckiego: **ך דס**

ba sefer, Bóg polecił Mojżeszowi zapisać w tej Księdze, t. j. jak wykładacze ogólnie wyjaśniają; w Księdze już rozpoczętej i znanej, w dzienniku, w którym Mojżesz zapisywał wypadki godne zapamiętania z dziejów Izraelskich.

Masoreci, opatrując odpowiednimi znakami tekst hebrajski, chcieli zaznaczyć prawdopodobnie, że mają tu na myśli nie „Księgę sprawiedliwych“ lecz Pentateuch.

Jednakże Siedemdziesięciu Tłumaczy nie czytało wyrazu „Księga“ w tem miejscu z przedimkiem określonym, gdyż przełożyli: *εὐς βι* lub *βλιον*, *ἐν βι βλιω*, według więc ich rozumienia tekst mówi tu o jakiejś księdze nieokreślonej.

b) Niżej w Exod. XXIV, 4 powiedziano, że napisał Mojżesz wszystkie słowa Pańskie. Nie mamy tego rozumieć o wszystkich objawieniach danych Mojżeszowi przez Boga, gdyż nie były one wtedy jeszcze dopełnione, ani o wszystkich zleceniach i pouczeniach poprzednio udzielonych, lecz tylko o słowach, które bezpośrednio poprzedzają i obejmują warunki przymierza, zawartego między Bogiem, a Izraelem, t. j. od rozdziału XX do XXXIII włącznie, co Mojżesz sam nazywa „Księgą przymierza“ (volumen foederis) *sefer ha thorah* (Exod. XXIV, 7).

c) Znowu Bóg nakazuje Mojżeszowi zapisać słowa, które tylko co wypowiedział (Exod. XXXIV, 10—26): „Napisz sobie te słowa, któremi i z tobą i z Izraelem uczyniłem przymierze (w. 26)“. Mojżesz napisał „słów przymierza“ na dwóch tablicach, które był przygotował (Exod. XXXIV, 1, 4), a które trzymał w ręku, stępując z Synaju (Exod. XXXIV, 28, 29, 32).

d) Dalej, kazał Bóg Mojżeszowi opisać pochod i stannice Izraela na puszczy

(Num. XXXIII, 1, 2), co należy rozumieć o wykazie obozowisk, znajdujących się w tym rozdziale w w. 3—49.

Ponieważ świadectwa tu przytoczone przypisują wyraźnie Mojżeszowi ułożenie tylko pewnych ustępów, nie zaś całego Pentateuchu, więc nowożytni krytycy na tej podstawie wnioskuje, że autorstwo Mojżesza należy ograniczyć tylko do tych rzeczowych ustępów Pentateuchu, nie zaś do całego dzieła. Lecz wniosek ten jest błędny, gdyż nakaz ze strony Boga opisania wypadków najdonioślejszych, oraz praw najważniejszych nie wyłącza wcale tego, że Mojżesz opisał inne także wypadki historyczne, oraz inne rozporządzenia prawne znajdujące się w Pięcioksiągu.

e) Mojżesz przed śmiercią ustanowił Jozuego swym następcą, oddając kapłanom synom Lewi, oraz starszym Izraelskim ten zakon, który był napisał i nakazuje, aby co siedem lat odczytywano go ludowi zgromadzonemu, aby wszyscy zakon ten znali i go zachowywali (Deut. XXXI, 9, 13). A gdy napisał słowo zakonu tego w Księdze i dokonał, nakazał Lewitowi, aby ją położyli przy boku skrzyni przymierza (24—26).

Nie można napewno twierdzić, że Księgą tą był Pentateuch całkowity, jednakże zestawienie z (Deut. XVII, 18, 19; XXVII, 1—8; XXVIII, 58), upoważnia do przypuszczenia, że nią była Księga Deuteronomium.

Komentatorowie katolicycy w ustępie Deut. I, 5 widzą dowód, że prawodawstwo poprzednie, którego dopełnieniem, powtórzeniem jest Deuteronomium, pochodzi od Mojżesza. Słów zaś tego ustępu nie koniecznie mamy rozumieć o prawie, które poprzedziło i znajduje się w Księgach poprzednich, lecz o prawie, które następuje, a które ogłoszono nad Jordanem. Nadto tekst mówi o samem ogłoszeniu prawa, nie zaś o napisaniu. Z ogłoszenia zaś prawodawstwa hebrajskiego przez Mojżesza nie można jeszcze wnioskować, że ułożył on Pentateuch w tym zakresie i kształcie w jakim obecnie się znajduje.

Zatem w tekście Pentateuchu nie znajdujemy dowodów wyraźnych, że go Mojżesz napisał całkowicie.

B) Świadectwa innych Ksiąg Star. Testamentu.

a) Księga Jozuego mówi o prawie, pochodzącem od Mojżesza. Bóg nakazuje Jozuemu: „niechaj nie odstępuje księga zakonu tego od ust twoich, ale w niej będziesz rozmyślał we dnie i w nocy“ (Joz. I, 7—8). Słowa te można rozumieć o całym Pentateuchu. Odnowienie przymierza jak to Mojżesz był polecił i jak to zapisano jest w Księgach Zakonu Mojżeszowego (Joz. VIII, 30—35), wskazuje na rozporządzenie zamieszczone w Deut. XXVII, 18, wraz z błogosławieństwami i przekleństwami tam zawartemi (Deut. XXVII, 9—XXVIII, 6—8). Przed śmiercią Jozue zachęca Izraelitów, aby przestrzegali tego, co zawiera się w Księdze prawa Mojżeszowego (Joz. XXIII, 6), to zaś oznacza, ściśle mówiąc Deuteronomium. Nakoniec Jozue postanowił przymierze i napisał wszystkie te słowa w „Księgach Zakonu Pańskiego“ (Jozue XXIV, 25—26). To znaczy, że Jozue swe rozporządzenia umiścił w dalszym ciągu w Księdze Mojżeszowej (co najmniej w Deuteronomium).

b) Księgi Sędziów i Samuela nie mówią wyraźnie o Pentateuchu, ale nań napomkają. Np. Jud. 1, 5; Exod. XXXIII, 2; XXXIV, 11; Deut. VII, 1, etc.

c) Księgi Królewskie (III-a i IV-a), ułożone w czasach około niewoli Babilońskiej, często wspominają o prawie Mojżeszowem i niemasz dostatecznych dowodów, aby to wyrażenie ograniczyć do samej tylko Księgi Deuteronomium.

W IV Reg. XIV, 6 czytamy, że kapłan izraelski przysłany do Samaryi po uprowadzeniu Izraelitów do Asyrii, głosił ludowi obcemu, tam mieszkającemu, prawo pisane, które Bóg nadał Izraelitom.

Osiemnastego roku panowania Jozyasza, króla Judzkiego (621), przy odnawianiu świątyni Jerozolimskiej odnaleziono: xfer (ha) thorah II (IV) Reg. XXII, 8, 11 (por. XXIII, 24); „Księgę Zakonu“, *Librum legis* i odpowiednio do owego prawa król przeprowadził doniosłą reformę religijną (XXIII, 1—24). Prawo zaś to było prawem Mojżeszowem, gdyż autor mówi (XXIII, 25), że nikt z królów ani przedtem, ani potem nie był podobny Jozyaszowi w całkowitem zachowywaniu „wszystkiego zakonu Mojżeszowego“.

Lecz cóż to było za prawo Mojżeszowe, odnalezione w świątyni?

Wielu OO. Kłā (Atanazy, Hieronim, Chryzostom) sądziło, że mowa tu o Deuteronomium. Większa część krytyków nowoczesnych utrzymuje to samo, że kodeksem owym była Księga Deuteronomium całkowita lub w części. Gdyż główne punkty reformy, jak: usunięcie wszelkiego obcego kultu, centralizacja kultu Jehowy w jednym miejscu (w świątyni Jerozolimskiej) oraz prawidłowy obchód Paschy są przedewszystkiem opisane w Deuteronomium (XII, 2—32—XV, 1—8). A choć Księga ta nie nosi nazwy Księgi przymierza, ale została ułożona z powodu ponowionego przymierza na górze Horeb między Bogiem a ludem Izraelskim (V, 2, 3; XXVI, 17—19); to jednak słowa przymierza ponowionego prz. z Jozyasza są wyrażeniami wziętymi z Deuteronomium; nadto odpowiedzi prorokini Holdy przypomina przekleństwo zapisane w Deut. (XXVIII), na przestępców prawa; wreszcie treść prawodawczą Księgi odnalezioną oznaczono wyrazami, użytymi w Deut. (IV, 45; VI 20); jak również pochwała króla przypomina to, co Księga Deuteronomium mówi o królu (Hummelauer, *Deuteronomium*, Paris 1901).

Kilku egzegetów katolickich m. i. Hoberg; (*Moses n. d. Pentat.* 1905) sądzi, że księgą odnalezioną był Pentateuch całkowity. Opierają się na opowiadaniu równoległym (II Par. XXIV, 8—XXXV, 19), które napewno należy rozumieć o Pentateuchu, gdyż szczegóły przeprowadzonej reformy nie odpowiadają samej tylko Księdze Deuter. (XVIII, 10, 11), lecz również i Lewitykowi (XIX, 31, XX, 6, 27 etc.); tego samego zdania był i Józef Flawinsz (*Antiquitates*, X, IV, 2). Dowody te jednak nie są strzygające.

2) Prorocy przed niewolą Babilońską nie mówią o prawie pisanem przez Mojżesza, lecz mówią często o prawie Bożem. Wielu egzegotów bierze wszystkie wzmianki o prawie Bożem, czynione przez proroków, jako pewną wskazówkę o istnieniu Pentateuchu. Jednakże należy pamiętać, że wyraz *thorah*, ściśle mówiąc, oznacza: pouczenie objawione i wyraża wszelkie ogłoszenie woli Bożej, a w dalszem, szerszem znaczeniu służył on do określenia pierwszych pięciu Ksiąg Biblii, w których pierwiastek prawodawczy przeważa. Lecz

nie wiadomo napewne, kiedy mianowicie to drugie znaczenie wyrazu *thorah* weszło w użycie, a to przede wszystkim należałoby ustalić.

3) Podczas niewoli Baruch wyraźnie mówi (II, 2, 18) o prawie napisanem przez Mojżesza; słowa, któremi przy tem się posługuje, doskonale odpowiadają Deuteronomium (XXVIII, 15, 53), choć nie wyłącznie, gdyż napomykają na przeklęstwa, znajdujące się w innych Księgach Pentateuchu. Dalej III, 1—14, 35—IV, 4 sławi mądrość mieszczącą się w Księdze Przykazań Bożych w sposób przypominający ustęp w Deuteronomium (XXX, 11—14).

4) Po niewoli Babilońskiej Zacharyasz (VII, 12), Malachiasz (II, 4—9; 10, 16) wspominają o prawie; Zorobabel wznosił w Jeruzalem ołtarz całopalenia według rozporządzeń napisanych w prawie Mojżeszowem i obchodził święto Namiotów według tego, jak jest napisane (I Esdr. III, 2, 4).

a) Po zbudowaniu świątyni przywrócono w niej porządek wskazany przez kapłanów i lewitów w Księdze Mojżeszowej (I Esdr. VI, 18).

Ezdrasz przyniósł do Jerozolimy Księgę Prawa Bożego (I Esdr. VII, 14), Nehemiasz na dworze Artaksersesa czyni wzmiankę o groźbach i obietnicach, uczynionych przez Mojżesza (II Esdr. I, 7—9). Odnowienia przymierza dokonano według Prawa Bożego danego Mojżeszowi (II Esdr. X, 27, por. II Esdr. X, 36). Później Nehemiasz uporządkował sprawę małżeństw mieszanych według tego jak czytał w prawie Mojżesz. (II Esdr. XIII, 1—3). Księgą tą nie był tylko Kodeks kapłański, lecz Pentateuch cały, gdy Księga owa zawierać miała przepisy zapisane w Lewityku (XXIII) i Deuteronomium (VII, 2 4; XV, 2).

b) Autor Księgi Paralipomenon (Kronik), którego powszechnie uważają za redaktora Księg Ezdrasza i Nehemiasza, posługiwał się rodowodami, znajdującymi się w Pentateuchu (Par. I — IX). Wszystkie jego opisy kultu Bożego zgadzają się z rozporządzeniami Pentateuchu.

c) Wreszcie autor Ekklezyastyka (XXIV, 33; LXVI, 6) mówi o Mojżesznie tylko jako o Prawodawcy; wnuk zaś jego w przedmowie trzy razy wspomina Prawo, które kładzie na czele proroków,

oraz innych Ksiąg i które uważa za dzieło oddzielne. Oznacza on tą nazwą pięć Ksiąg Pentateuchu.

Autor II Księgi Machabejskiej (VII, 6) cytuje KantykJ Mojżesza (Deut. XXXII, 36), jako dzieło ułożone przez Mojżesza.

Tak więc najstarsze świadectwa Starego Testamentu przypisują wyraźnie Mojżeszowi ułożenie niektórych części Pentateuchu dziś istniejącego, tak opowiadania jak prawa, a mianowicie Deuteronomium, Ezdrasz, Nehemiasz i autor Kronik uważają Mojżesza za twórcę całego Pentateuchu.

5) Świadectwa Ksiąg Nowego Testamentu.

Jezus Chrystus, odpowiadając Saduceuszom pytającym się Go o zmartwychwstanie, cytuje Księgę Mojżeszową, paraszę: *super rubum u krza* (Exod. III, 6). Zbija błąd przeciwników cytata z Pisma św. wziętą z Księgi Mojżesza (Math. XXII, 31; Marc. XII, 20; Luc. XX, 37), a w dowodzeniu nie tyle opiera się na tem, że cytata owa pochodzi z Księgi Mojżeszowej, ile na tem, że w ogóle jest ona wzięta z Pisma św.

Chrystus Pan często Pentateuch określa wyrazem ogólnie przyjętem: *Lex*; Prawo, gdyż kładzie go obok wyrażenia *Prophetiae* (Luc. XVI, 16, 17).

W przypowieści o Łazarzu „Mojżesza“ kładzie obok „Proroków“, a mówi tu o Księgach Mojżesza i Proroków (Luc. XVI, 29, 31).

Uczniom idącym do Emmaus wyklada, zaczawszy od „Mojżesza i „wszystkich Proroków“, że Pismo św. Go zapowiada (Luc. XXIV, 27, por. Luc. XXIV, 44—46). W przytoczonych przykładach Chrystus Pan określa Księgę nazwą ogólnie przyjętą.

W rozprawie z Żydami w Jerozolimie odwołuje się do Pisma św., które Mu daje świadectwo (Joan. V, 39). Gdy przeciwnicy nie chcą Jemu Jezusowi wierzyć, Mojżesz prawodawca będzie ich oskarżycielem, „bowiem on o mnie pisał“ dodaje (Joan. V, 45, 46, 47). Jezus więc zestawia własne słowa z tem, co Mojżesz o Nim pisał. Zatem o Mojżesznie mówi tu, jako o pisarzu, odnośnie do proroctw mesyaszowych w Pentateuchu.

Apostołowie mówili również o Mojżesznie jako o pisarzu: Filip obwie-

szcza Natanaelowi, że w Jezusie znalazł Mesyasz, o którym pisał Mojżesz w Prawie i mówi Prorocy (Joan. I, 1, 45).

Św. Piotr, (Act. II, 22), cytuje Deuter. XVII, 15, jako słowa Mojżesza: „Mojżesz mówił: iż Proroka wzbudzi wam Pan Bóg wasz z braciej waszej, jako mnie“...

Św. Jakób mówi o tem samem (II Cor. III, 15), opowiada Jezusa „z zakonu Mojżeszowego i z Proroków (Act. XXVIII, 23), cytuje różne ustępy z Pentateuchu, jako słowa pisane przez Mojżesza (Rom. X, 5—8, 19).

Apokalipsa mówi o Kantyku Mojżesza (XV, 3).

Jeżeli niektóre z tych świadectw można ograniczyć tylko do prorostw mesyaszowych, zawartych w Pentateuchu, to jednak powiedzieć można, że Chrystus i apostołowie mówią o całej Księdze, używają wyrażen przyjętych w owym czasie, a stąd pośrednio stwierdzają, że Prawo było dziełem Mojżesza. Bo ile razy mówią o autorze Pentateuchu, zawsze wskazują na Mojżesza.

2) Stałe przekonanie ludu Izraelskiego.

Z poprzednich wywodów Starego Testamentu widać, że najstarsze podanie Izraela, poparte przez sam Pentateuch i przez Księgi śś. następne, przypisywało co najmniej Mojżeszowi, ułożenie pewnych opisów, oraz pewnych praw znajdujących się w Pentateuchu.

Ezdrasz, przyszedłszy do Jerozolimy przyniósł Księgę Prawa i przedstawił ją jako dzieło Mojżesza. To samo mówili Nehemiasz, Malachiasz, oraz inni pisarze święci; tego zdania było również 70 tłumaczy aleksandryjskich. Wszyscy Żydzi, współcześni Chrystusowi Panu, do rozmaitych sekt należący podzielili to przekonanie.

Po Chrystusie w I-ym wieku Józef Flawiusz i Filo, przedstawiciele dwóch odłamów żydowskich, Palestyńskiego i Aleksandryjskiego, obydwa stwierdzają to zdanie. Pierwszy z nich Józef historyk na czele 22-óch Ksiąg, które Żydzi uważali za Boże i natchnione, kładzie pięć Ksiąg Mojżeszowych, które zawierają dzieje początków ludzkości od stworzenia aż do śmierci autora (*Contra Apionem*, 1, 8; *Antiquitates*, I). Filo zaś filozof aleksandryjski często w swych dziełach pisze o Mojżeszu jako

autorze i proroku ponad wszystkich innych (*archipropheta*, *De vita Moy-sis*, I, II).

Talmud Babiloński w traktacie *Baba-Bathra*, mówi, „Mojżesz napisał ową Księgę (t. j. Pentateuch), oraz dział o Balaamie i Hiobie. Jozue napisał swą Księgę i osiem wierszy Prawa“, które zawierają opis śmierci Mojżesza (Deuter. XXXIV, 6—12). Rabinzi zatem Babilońscy uczyli, że zakończenie Pentateuchu ułożył następca Mojżesza. A w dziele *Menachoth* czytamy, że aż do Deut. XXXIV, 4 „Bóg dyktował, Mojżesz powtarzał i pisał, od tego zaś miejsca Bóg dyktował, a Mojżesz pisał, szlochając“.

Talmud Jerozolimski wspomina tylko o tem, że Mojżesz był autorem pięciu Ksiąg Pentateuchu, oraz działów o Balaamie i Balaku, lecz nie mówi o ustępie, opiewającym śmierć Mojżesza.

Podanie to starożytne przypisujące Mojżeszowi autorstwo Pentateuchu, przetrwało wśród ludu żydowskiego aż po dziś dzień z małymi i to nowoczesnymi wyjątkami:

3) Podanie Kościoła katolickiego.

Podanie żydowskie, potwierdzone i wprowadzone do Kłā przez Chrystusa Pana i apostołów, przetrwało z wieku na wiek aż do nowszych czasów.

Ojcowie apostołscy cytują dość często ustępy z Pentateuchu, nie zaznaczają jednak autora, jak to zwykle czynili przywołując Pismo św. Wszelako nie przemilczają oni zupełnie o autorstwie Mojżesza, zdania wygłoszone przez Boga samego (Exd. XXXIII, 1, 3) wychodząc zapewne z tej zasady, że prorok je słyszał od Boga i pomieścił w swem opowiadaniu.

Apologeci Kłā zwracając się do pogan, pouczali ich, że Mojżesz pisał pod natchnieniem Bożem, że był pierwszym z proroków i jako najstarszy z pisarzy w duchu prorockim opisał stworzenie świata. W tym duchu wyrażali się: św. Justyn w swojej Apologii, w swym dyalogu z Tryfonem (29); Św. Teofil (*Ad Autolicum*, 1, 30). Zgadza się też OO. śś. i co do tego, że filozofowie i prawodawcy pogańscy czerpali od Mojżesza swą mądrość.

Wszyscy OO. późniejsi przy zdarzonej sposobności twierdzą, że Mojżesz napisał Pentateuch. Św. Ireneusz

wspomina, że Mojżesz opisał stworzenie świata (*Cont. haer.* I, II, 6); w Rzymie św. Hipolit wyjaśniał Deuteronomium, mając je za dzieło Mojżesza (Achelis, *Arabische Fragmente z Pent.* 1897); w Kartaginie Tertulian odwoływał się przeciwko Hermogenesowi *ad originale instrumentum Moysis* (*Adv. Hermog.* XIX); w Aleksandryi Orygenes mówi o pismach ułożonych przez Mojżesza, a właściwie przez Ducha św., który przebywał w Mojżeszu (*Contra Celsum*, IV, 55); w Nyssy św. Grzegorz uznał za dzieło Mojżesza dwa pierwsze rozdziały Genezy (*Hexaemeron*, *proem.*); w Medyolanie św. Ambroży mówi, że Mojżesz choć był wykształcony we wszystkiej mądrości egipskiej, wzgardził jednakże (gdy był natchniony) wszelką nauką filizofów, gdy opisywał stworzenie świata (*Hexaemeron*, VI, II, 8); w Konstantynopolu św. Jan Złotousty wspomina jako o dziele Mojżesza, o biblijnym opisie potopu (*Ad Stagirium*, II, 6); św. Hieronim wyraźnie twierdzi, że Pentateuch jest dziełem Mojżesza (*Praefatio in lib. Josue, Prolog, galeat.*); św. Augustyn upatrywał wyobrażenie pięciu Ksiąg Mojżesza w pięciu Kantykach, użytych przez Dawida do procy (*Serm.* XXXI, V, VII).

Zbytecznem byłoby pomnażać cytaty, stałe bowiem w Kle utrzymywało się przekonanie o autentyczności Mojżeszowej Pentateuchu.

I do wieku XVI czy XVII nikt nie podnosił żadnych co do tego wątpliwości. Egzegeci zaś i teologowie katoliccy, jak również cały ogół wierni pozostali starożytnemu podaniu, które w Kle katolickim przetrwało jednogodne, nieprzerwane i stałe.

4) Sprawdziany wewnętrzne Mojżeszowej autentyczności Pentateuchu.

Znajdują się one już to w treści, już też w formie literackiej dzieła. Same przez się nie mogły dowieść pochodzenia Pentateuchu od Mojżesza, w zestawieniu natomiast z tradycją żydowską i chijańską doskonale je popierają i uzasadniają.

1-o. Właściwości Mojżeszowe w samej treści Pentateuchu.

a) Autor Pentateuchu do-

skonałe obeznany był ze sprawami Egiptu.

Niezliczone napisy hieroglificzne starożytnego Egiptu, odczytane przez uczonych; nie podają żadnych bezpośrednich świadectw o wydarzeniach opisanych przez Mojżesza w dziejach Józefa, przyjsiu Izraelitów do Egiptu, pobycie ich w ziemi Gessen, ich prześladowaniu, oraz ich wyjściu; przynoszą jednak wskazówki pośrednie prawdopodobieństwa i stwierdzają dokładnie Pentateuchu, opiewających te wydarzenia.

Wszystkie bowiem szczegóły z życia Egipcyan opisane w Pentateuchu, są tak dokładne, mają tak wydatny koloryt egipski, że nie mogły być wymyślone po czasie, lecz musiały być podane przez Izraelitę, jak Mojżesz, który był wychowany w Egipcie.

Podanie, choćby nawet wzięło początek z Egiptu, straciłoby na owej świeżości, gdyby je przechowywano w ciągu wieków w pamięci ludu, zanimby zostało spisane.

Redaktor późniejszy, choćby był doskonale obeznany ze stosunkami egipskimi, ze zwyczajami i obyczajami, nie mógłby jednak przystosować się tak dokładnie w najdrobniejszych szczegółach do rzeczywistości historycznej, którą badacze egiptolodzy odkryli i zbadali. Tylko Izraelita, który długi czas przebywał w Egipcie, mógł zdobyć się na opis tak dokładnie wierny i ścisły.

Krytyka nowoczesna nie przeczy wcale tego, owszem przyznaje, że autor dokumentu, nazwanego przez nich elohistycznym, był doskonale obeznany z warunkami egipskimi.

Podaje dwa wyrazy egipskie mocno zsemityzowane. abrek woźny idący przed Józefem, wołał: abrek, (Gen. XLI, 43), co jednak niektórzy biorą za wyraz semicki z formą egipską i tłumaczą: „na kolana“, czyli „adorować“ (por. Vigouroux, *Diction. Bibl.* I, 90), oraz safenat pa eneah, imię egipskie dane Józefowi (Gen. XLI, 43, 45)].

Wspomina autor o Putyfarze (Gen. XXXVI, 36), jest to Putiphra jak nazywano wielkiego kapłana z On; Faraon, egipskie Peraa, co znaczą: „wielki dom“, albo „wysokie wrota“ jak dwór sułtana tureckiego zowie się „Wysoka Porta“ (por. ks. Zaborski,

Źródła hist. Wschodu, str. 80). Wymienia Seforę i Phnę, akuszerki egipskie (Exod. I, 15; miasta: Phetom i Ramesses, (Exod. I, 11) oraz morze Czerwone (Exod. XIII, 18; XV, 32). Nil, Jeor, egipskie atur lub aur „rzeka“, tak nazywali mieszkańcy Egiptu Nil, rzekę „per excellentiam“, jak Rzymianie stolicę swą nazywali: „Urbs, etc. Zna wreszcie Autor doskonale skład armii egipskiej (Exod. XIV, 7).

Stwierdzono, że Egipt opisany w historii Józefa, podczas pobytu Izraelitów, oraz ich wyjścia, jest Egiptem z wieku XV przed erą naszą.

Co mówi się o stanie kraju, o głównych miastach nadgranicznych, o składzie armii, odpowiada epoce Ramzesa.

Kraj przedstawia się tu jako jedno państwo, rządzone przez jednego króla; nie jest jeszcze podzielony na dwanaście małych państewek, jak to było za czasów Izajasza (XIX, 2).

Miasta: Phithom i Ramesses, zbudowane przez Izraelitów (Exod. I, 11), jeżeli nie założył, to zbudował Ramzes II-gi.

Nie mówi wiele autor o miastach z nazwami semickimi, które były w użyciu za dynastji bubatycznej, współczesnej Salomonowi.

Armia składa się z wozów wojennych (Exod. XIV, 7), nie posiada ciężkich cudzoziemskich zastępów, jak np. Lubim, którzy później wchodzili w skład wojska egipskiego (Jer. XLVI, 9; II Par. XII, 3).

Stosunki Egiptu z krajami ościennymi świadczą również o czasach starożytnych. Niemasz wzmianki wcale o królestwie Etyopskim, które panowało nad Egiptem za czasów króla judzkiego Ezechiasza, ani o królach asyryjskich, którzy podbili Egipt za dynastji Etyopskiej.

Z tej zgodności pomiędzy Pentateuchem i starożytnymi dokumentami egipskimi można wnioskować, że opowiadanie w Pentateuchu zawarte, ułożono wkrótce po wypadkach, w epoce, gdy wspomnienia owe były jeszcze żywe.

Wydatny wpływ Egiptu i pełnych życia wspomnień zaznacza się także i w przepisach rytualnych oraz kapłańskich, wprowadzonych na puszczę

przez Mojżesza, bardzo podobnych do egipskich.

Arka przymierza przypomina naos egipskie, gdyż jedno i drugie służyło do przechowywania przedmiotów świętych, jedno i drugie obnoszono w uroczystych pochodach, naos jednakże było małą świątynią, gdy arka była skrzynią.

Przybytek św. posiadał ten sam rozkład, co świątynie egipskie, które składały się z przedsionka Pylonu, z sali coś w rodzaju Pronaoz, oraz z Sanctuarium, cella. Tu znajdowało się bari t. j. lódź święta, a w niej owo naos, najświętszy przedmiot kultu. Ten sam układ znajdujemy w Przybytku zbudowanym przez Mojżesza, zwrócony jest on na Wschód, jak i świątynie egipskie. Szaty kapłanów Izraelskich podobne były do egipskich, od których wzięto wzór spodni, tuniki, pasa, czapki (Exod. XXVIII). Kapłani egipcyp golili się na całym ciele, to samo przepisano Lewitom (Num. VIII, 7); urząd arcykapłanski i tu i tam był rodowy (Exod. XXIX, 29); tunika arcykapłana, jego racynał przypominał najwyższych kapłanów egipskich. Ofiarowanie gołębi (Lev. I, 14—17), zbliża się do ofiar ptactwa w Egipcie; jak w Egipcie, prawe ramię z ofiary należy do części przedniejszych i zastrzeżonych (Lev. VII, 33; VIII, 25, 26).

Są ustępy, które przypominają zwyczaj z czasów Faraonów: 1) (Deut. XX, 5) przełożeni schoterim, którzy nazwą swą zbliżają się do pisarzy egipskich, spełniają obowiązki wodza podczas wojny; 2) (Deut. XXVII, 1—8) kamienie potynkowane wapnem, służące do napisów; 3) (Deut. XXV, 2) kara cielesna, wymierzana za pewne przestępstwa w ten sposób, jak to widzimy na pomnikach egipskich; 4) (Deut. XI, 10) niezliczone kanały, którymi rozprowadzano wodę Nilu, a które słuchacze albo sami widzieli, albo od ojców swych słyszeli; 5) (Deut. VII, 15; XXVIII, 6) choroby, którym Hebrajczycy podlegali w Egipcie.

Z tego wszystkiego wypływa jasno, że autor Pentateuchu znał doskonale zwyczaj egipskie, co świadczy, że sam musiał długi czas przebywać w tym kraju i to w epoce, kiedy rozgrywały się wypadki przez niego opowiedziane.

b) Autor pisał swedzieło dla Izraelitów, którzy wyszli z Egiptu i nie posiadli jeszcze ziemi Cnanańskiej.

i-o. Wyszli oni z Egiptu, bo wspomnienia o tym kraju są jeszcze bardzo żywe i świeże wśród Izraelitów i często bywają podnoszone tak przy ogłaszaniu praw, jak również w opisach historycznych.

1) W opowiadaniu historycznem. Prześladowanie, które Izraelici znosili w Egipcie, bywało pobudką niejednokrotnie wskazywaną, że nie należy powracać do kraju, gdzie tyle się wycierpiało. Wyzwolenie z niewoli jest wydarzeniem świeżem niezmiernie wagi dla Izraela. Wypadki owe opisał autor z głębokiem odczuciem i wrażeniem, które one posobie pozostawiły na zawsze, które ma im przypominać szczegóły historyczne owych wydarzeń. Poświęcenie pierworodnych Panu związane jest z dziesiątą plagą Egiptu, od której Izraeli zostali zabezpieczeni.

Izraelici buntują się nieustannie i szemrzą przeciw Mojżeszowi, uprzykrzając sobie ciężar tułactwa, chcą wrócić do Egiptu, do ziemi, w której opływali we wszystko; Mojżesz zaś walczy z tym ich zamiarem nierozsądnym i odsuwa ich najdalej od kraju, gdzie niewolę cierpieli. Ostrzega Mojżesz, aby się nie trzymano zwyczajów egipskich (Lev. XVIII, 3); aby zaś ułagodzić gniew Boży przeciw Izraelitom, przedstawia Panu, co by mówili o tej karze Egipcianie (Num. XIV, 13, 14).

2) Wiele rozporządzeń prawnych wydał Prawodawca, mając na względzie Egipt i warunki, w których tam żyli Izraelici; przy ogłoszeniu prawa o cudzoziemcach, że nie wolno ich krzywdzić, brano pod uwagę, że Izraelici sami byli przychodniami w Egipcie (Exod. XXII, 21); izraelita nie będzie niewolnikiem braci swych na zawsze, gdyż Bóg wyzwolił lud cały z niewoli (Lev. XXV, 42, 55). Prawodawca zabrania Hebrajczykom (Deut. IV, 15—18) wszelkich rzeźb, w które obfitowało królestwo Faraona, z obawy, aby to nie doprowadziło jego ziemków do bałwochwalstwa. Ostrzega króla, gdy go wybiorą w Izraelu, aby ludu swego nie odprowadzał z powrotem do Egiptu (XVII, 10); obawa taka mogła zrodzić się na puszczy,

gdy lud niezadowolony myślał nawrócić.

Wyzwolenie z niewoli egipskiej jest jedną z najsilniejszych pobudek, przywołanych i powtarzanych w Księdze Deuteronomium, aby zachęcić Izraelitów do zachowywania wiernie rozporządzeń danych im przez Pana, który z niewoli wyrwał Izraela. Jeżeli będą oni wierni Bożym rozkazom, to nie zaznają kar, zesłanych na Egipcyan (Exod. XV, 26; Deut. VII, 15). Jeżeli się zaś sprzeniewierzą, to spadną na nich nieszcześcia, które utrafiły Egipt (Deut. XXVIII, 27, 60; XXIX, 25).

Wyjście więc z niewoli tak dla opisywacza jak i dla Prawodawcy jest wypadkiem świeżym, zdolnym do wywołania najgłębszego wrażenia w słuchaczach. Opisane po wielu latach po dokonaniu nie miałyby owego silnego napięcia i nie byłoby jedynem dobrodziejstwem Bożem zapisaniem w pamięci potomków Izraela. Tym więc samym, którzy zaznali ucisku w Egipcie i zostali wyzwoleni, Autor stawia na oczy wspomnienia świeże i powszechne; ich potomków nie uderzałyby do tego stopnia owe wypadki, gdyby tylko ożywiali je w pamięci, a nie byli sami świadkami naocznymi.

2-o. Nie posiadli jeszcze ziemi Chananejskiej.

W Pentateuchu nie masz żadnych wskazówek, że ostatecznie zawładnęli Izraelici tym krajem. Ich praojcowie Abraham, Izaak, Jakób, którzy porzucili Chaldeę, mieszkali wprawdzie w Chanaan, jako przybysze i koczownicy. Bóg im tylko obiecał, że ziemię w której mieszkali da ich potomstwu. Obietnice powtarzane patriarchom, przywołzone w Genezie, mają przypominać prawa Izraelitów do przyszłego posiadania ziemi obiecanej.

Jakób przychodzi do Egiptu, przyciśnięty głodem, lecz ma nieodwołalny zamiar powrócenia do Chanaan (Gen. XLVI, 4); każe się pochować przy ojcach swych na polu Efron (Gen. XLIX, 29—31), co też spełniono (Gen. L, 4—13); Józef prosi, aby kości jego zabrano, gdy wychodzić będą do ziemi obiecanej (Gen. L, 23—24).

Bóg Mojżeszowi daje rozkaz wyprowadzenia ludu z Egiptu i doprowadzenia go do ziemi Chananejskiej (Exod. III, 8; VI, 2—8); gdy rozgniewany na lud

przeniewierczy chce Pan go wygładzić, Mojżesz przypomina Bogu obietnice, dane patriarchom, i otrzymuje przebaczenie dla winnych (Exod. XXXII, 13; XXXIII, 1).

Bóg przyrzeka, że da Izraelitom ziemię Chananejską, ale pod warunkiem, że zachowywać będą Jego prawa (Lew. XX, 24).

Obietnice te powtarzają się w Deuteronomium.

Księgi środkowe Pentateuchu opisują podróż Izraelitów do Ziemi Obiecanej. Mojżesz ich prowadzi—oni nie znają jeszcze tego kraju, zatem Mojżesz opisuje go, przeprowadzając porównania z Egiptem: „Ziemia, do której wchodzisz posiadać ją, nie jest, jako ziemia Egipska, z którejś wyszedł, gdzie posiawszy nasienie na kształt ogrodów wody prowadzą oblewające: ale jest ziemia górzysta i polista, z nieba dżdżu czekająca“ (Deut. XI, 10). Kraina Jordanu polewana była, jako Raj Pański i jako Egipt, idącym do Segora (Een. XIII, 10). Hebron siedem lat przed Thanin, miastem Egipskiem, zbudowane jest (Num. XIII, 23). Bóg określa Palestynę, jako ziemię, „która opływa mlekiem i miodem“ (Exod. III, 8, 17). Wysłańcy po powrocie do obozu określają ją według tych samych właściwości (Num. XIII, 28).

Izraelici zatem są w drodze do Chanaan, znają dobrze Egipt, nie znają Ziemi Obiecanej. Autor mówiąc o Egipcie, wzmiankuje o różnych miejscowościach i miastach bez żadnego bliższego ich określenia: „zajechał do Gessen“ (Gen. XLVI, 28); „zbudowali miasta: Phitom i Ramesses (Ex. I, 11); Magdalum, Balphon“ (Ex. XVI, 2). W ten sam sposób wyraża się o półwyspie Synajskim, np. „idąc przez trzy dni po puszczy Etham, położyli się w Mara,... wyszedłszy z Daphka, stanęli obozem w Alus..., w Raphidim robili namioty... z Haseroth przyszli do Bethma“ etc. (Num. XXXIII). Pisząc zaś o Palestynie, dodaje geograficzne określenia: „Hebron w ziemi Chananejskiej“ (Gen. XXIII, 19); „Luza, która jest w ziemi Chananejskiej“ (Gen. XXXV, 6); przezwana Bethel (Ib. XXVIII, 19); góry Garizim i Hebal „są za Jordanem, za drogą, która idzie na zachód słońca, w ziemi Chananejczyka, który mieszka w polach przeciw Galga-

la, która jest podle doliny, ciągnącej się i zachodzącej daleko“ (Deut. XI, 30).

Autor układał swe dzieło, zanim Izraelici przeszli Jordan i zawładnęli ziemią Chananejską, nie przebywał więc w Palestynie, na zachód od Jordanu. Zarzucają, że wyrażenie: „za Jordanem od potoku Arnon aż do góry Hermon“ (Deut. III, 8; I, 5); be eber, przeczy temu, gdyż Autor nazywając kraje leżące na lewym brzegu Jordanu „trans Jordanem, po tamtej stronie Jordanu“ sam musiał przebywać na prawym brzegu Jordanu, t. j. tam, gdzie leżały Judea i Galilea, gdzie Mojżesz nie postać nigdy. Odpowiadamy: be eber nie oznacza tylko kraju, leżącego na lewym brzegu Jordanu. Znaczenie określić należy według kontekstu, ten zaś poucza, że w jednym i tym samym wierszu (Num. XXXII, 19 hebr.) oznacza raz ten, drugi raz tamten brzeg rzeki.

Nie odnaleziono w Pentateuchu żadnej pewnej wzmianki, któraby tyczyła się jakiegokolwiek historycznej okoliczności, zaszłej już po podbiciu Chanaan przez Izraelitów.

W opisach Pentateuchu nie nie pozwala przypuszczać, że lud Izraelski zamieszkuje po miastach w domach. Prawodawstwo przystosowane jest do warunków życia ekonomicznego, dla mieszkańców namiotu w pustyni. Nie masz bowiem mowy ani o Jerozolimie, ani o królestwie już istniejącem, natomiast przybytek np. jest przenośny i odpowiada zupełnie okolicznościom, koczowniczym bowiem lud nie mógłby posiadać stałej świątyni. Dla pokolenia, które miało przejść przez Jordan i podbić ziemię Chanaan, Mojżesz ogłosił prawa przystosowane do życia osiadłego i rolniczego jakie mieli rozpocząć Izraelici.

Nadto sama forma prawodawstwa w Pentateuchu świadczy o jego pochodzeniu Mojżeszowym. Nie masz bowiem ścisłego porządku w rozłożeniu praw. Autor je rejestruje przy zdarzonej okoliczności, opisując wypadki, które to prawo sprowadziły. Nie tworzą więc one kodeksu systemu atycznie ułożonego.

Poza prawem moralnem i religijnem, które niezależnie od wszelkich okoliczności zostało objawione przez Boga odrazu, lub w czasie z góry przeznaczonym, wiele przepisów cywilnych powstało wskutek zapytań i rad, skierowanych do

Mojżesza. Poszczególne zaś wypadki wymagają nowych przystosowań prawa ogólnego. Prawa dopełniające, poprawki, powtarzania zależą od okoliczności prawie nieprzewidzianych. W ten sposób braki pierwotne zostają dopełnione. Jednakże prawodawstwo nie jest jeszcze całkowite.

Organizacyi politycznej nie wprowadzono, Prawodawca bowiem utrzymał organizacyę starożytną, patryarchalną, przystosowaną do życia koczowniczego, która na puszcy wystarczała; o przyszłości nie myślano. Lecz gdyby już wtedy Izraelici zawładnęli byli Ziemią Obiecaną, to byłoby wprost niemożliwe, aby Prawodawca, układając w tym czasie prawo, mógł pominąć tę najważniejszą sprawę i pozostawić lud bez rządcy, bez głowy, rozbity na pokolenia, z których każde osobno się rządziło, wystawiony na łup napastników, jak o tem świadczy historia Sędziów. Mojżesz na następcę swego i zdobywcę Ziemi Obiecanej wybiera Jozuego, ale kto będzie po Jozuem rządcą Izraela, o tem nie myśli wcale. Te znamiona prawodawstwa Pentateuchu odpowiadają czasem Mojżeszowym, gdy lud izraelski przebywał na puszcy; i one świadczą o Mojżeszowie pochodzeniu i praw Izraelskich i Księgi, która je zawiera (Vigouroux, *Les Livres Saints et la crit. ration.*, t. III, p. 69—79).

Wreszcie właściwości językowe świadczą o pochodzeniu Pentateuchu od Mojżesza. Język bowiem w tem dziele, pomimo względnej niezmienności języka hebrajskiego, posiada pewne odrębne znamiona, których się nie spotyka gdzieindziej, nawet w Księdze Jozuego. Są to wyrazy, czy formy, które się przeżyły i wyszły z użycia, lub uległy przemianie. Zatem znajdują się tu archaizmy, dowód starożytności Księgi.

Np. zaimek rodzaju męskiego *hu* użyty 155 razy na 206 zamiast formy żeńskiej *hi*; na *ar* w rodzaju męskim dla oznaczenia młodej dziewczyny: *na ara* etc. (R. Graffin, *Etude s. certains archaïsmes du Pent.*, Paris 1888). Krytycy jednak niektórzy nie upatrują w tem archaizmów rzeczywistych, lecz tylko szczególne zwroty w ortografii, wprowadzone przez masoretów w wydaniu tekstu Pentateuchu. Lecz te twierdzenia niczem nie są poparte i niemaż

powodów żadnych do oskarżania masoretów o te zmiany.

Oprócz form starożytnych są tu i wyrazy archaiczne: *hibszan*, piec *hasas*, liczyć, *ye' asef el*—ammav, być przyłączonym do swych ludów; lub zwroty, np. „okryć oko ziemi“ (Exod. X, 5, 15 etc.).

Nadto odnajdują tu wyrazy egipskie, oraz wyrażenia egipskie w transkrypcyi hebrajskiej. Tak np. wyrazu *te bâh* użył autor dla oznaczenia arki Noego, oraz koszyka, w którym Mojżesz został spuszczonej do wody; w egipskiem brzmi on: *tba* lub *teb*, *tep*, który oznacza skrzynię, łódź, kolebkę. Sitowie, z którego był ów koszyk Mojżesza wyrobiony, nazywa się tu *gomch*, egipski *kam*, to samo co *gam*, sitowie. Drzewo, w którym ujrzał Boga na górze Horeb, nazywa się *senek*, w napisach papyrusewych XIX-ej dynastyi brzmi *sent* etc. (Vigouroux, *La Bible et les découvertes*, Paris 1896, II, p. 586—591).

III. Zarzuty przeciwko autentyczności Pentateuchu.

I-o. Wykazanie zarzutów.

1) Hypoteza dokumentów.

Polega ona na przypuszczeniu, że autor Pentateuchu do ułożenia dzieła użył rozmaitych dokumentów gotowych, zrobił kompilacyę.

Z tem zdaniem pierwszy wystąpił dr. paryski Jan Astruc (w dziele: *Conjectures sur les mémoires originaux dont il paraît que Moïse s'est servi pour composer le livre de la Genèse*, Bruxelles 1753, t. j. „Przypuszczenia co do pamiętników, których zdaje się użył Mojżesz dla napisania Księgi Genezy“).

On pierwszy określił treść i właściwości dokumentów, którymi Mojżesz miał się posługiwać, oraz części, które miał żywcem włączyć do tekstu swej własnej Księgi dziś istniejącej. (Powtarzania i różnice—w opowiadaniu, które znajdujemy w tekście Genezy, służyły uczonemu paryskiemu za punkty wytyczne w wyodrębnieniu owych przez siebie upatrzonych źródeł; a różność imion Bożych, w tem dziele spotykanych: *Elohim* (Wulgata przekłada: *Deus*, Bóg), oraz *Jehovah* (Wulg. *Dominus*, Pan), dała mu podstawę do wykazania dwóch głównych autorów, których dziełami, jako źródłami, posługiwali się Mojżesz, t. j. Elohisty i Jehowisty.

Trzeci autor nazywał Boga: Jehowah-Elohim (*Domínus Deus*, Pan—Bóg). Astruc upatrywał jeszcze dziewięć innych źródeł, które uważał za urywkowe tylko. Przypuszczał nadto, że Mojżesz rozłożył na czterech kolumnach teksty już istniejące i że kopiści zebrali i pomieszczyli ze sobą te cztery opowiadania. Stąd powstały owe powtarzania i różnice, które spotykamy w Genezie.

Eichhorn (*Einleitung in das A. T.* Leipzig 1780) rozciągnął to rozróżnianie źródeł Elohisty i Jehowisty do dwóch pierwszych rozdziałów Księgi Wyjścia. Według niego źródła te nie tylko różnią się między sobą użyciem odmiennych imion Bożych, ale i treścią i stylem. Nie czuł się na siłach, by określić ich pochodzenie.

Naprzód sądził, że Mojżesz ułożył Genezę i początek Księgi Wyjścia, posługując się dokumentami, które miał pod ręką. Potem mówił o jednym tylko redaktorze dla całego dzieła; reszta Pentateuchu, wyjąwszy pewne wkłady, zawierała prawodawstwo i dziennik podróży Mojżesza.

2) *Hypoteza urywków* (fragmentaria hypothesis).

Według tej hipotezy Pentateuch jest utworem ułożonym z niezliczonych drobnych różnorodnych, a nawet sprzecznych ze sobą urywków rozmaitej wielkości, które autor zebrał w jedną całość. Pierwszym, kto wpadł na owo przypuszczenie—był racjonalista szkocki Alexander Geddes, kapłan katolicki odpadły od wiary († 1802), który te rzekome urywki ułożył w dwie grupy, zaznaczające się imionami Bożemi: Elohim i Jehowah.

Vater (*Commentar über den Pentateuch*, Halle 1802) spopularyzował to zdanie w Niemczech. Według niego Mojżesz mógł ułożyć kilka urywków, które weszły w skład dzisiejszego Pentateuchu, lecz nie jest on wcale kompilatorem całości. On zaś kompilator w porządku chronologicznym ułożył urywki rozproszone, a pochodzące z różnych czasów.

Przedewszystkiem prawa ogłaszano według zdarzonej okoliczności. Pierwszym zbiorem była Księga Deuteronom., która istniała już za czasów Dawida i Salomona; odnaleziono ją za Jozyasza—i wtedy dołączono do niej urywki histo-

ryczne i prawnicze, ułożone w czasach między temi dwiema epokami. Kiedy Pentateuch ostatecznie wykończono, wiadomo, może być, że w ostatnich czasach królestwa Judzkiego.

De Wett (*Dissertatio critica*, Jena 1805) był zdania, że Geneza i Exodus są narodową epopeją Izraelitów, utworzoną, jak i dzieła Homera z rozmaitych urywków mytycznych.

Lewityk jest zbiorem praw, przypisywanych Mojżeszowi, rzekomo danych mu na Synaju. Księga Liczb tworzy dodatek bez planu pisany, dodany do trzech Ksiąg poprzednich. Deuteronomium wreszcie zawiera prawa późniejsze, które uchodziły za prawa ogłoszone przez Mojżesza w ziemi Moabitów, a które różniły się od prawodawstwa Synajskiego.

Zebranie w jedno pięciu Ksiąg i utworzenie całości było dziełem późniejszym już po odnalezieniu Deuteronomium za czasów Jozyasza. Potem zaś przeniósł ułożenie Deuteronomium, oraz ostateczne wykończenie Pentateuchu na czasy niewoli Babilońskiej (*Lehrbuch historisch-kritische Einleitung in A. T.*, Berlin 1829).

Berthold (*Historisch-kritische Einleitung*, Erlangen 1813) kilka ustępów Pentateuchu przypisywał Mojżeszowi lub jego czasom, całość zaś według niego była dziełem czterech czy pięciu pisarzy, a dopełniona została za Salomona.

Hartmann (*Historisch-kritische Forschungen*..., Rostock 1831), przypuszczał, że Mojżesz nie umiał pisać i że Izraelici posiadli sztukę pisania dopiero w epoce Sędziów. Według niego najstarsze ustępy Pentateuchu powstały już po Salomonie, a zbiór praw pisanych należy do ostatnich czasów królestwa Judzkiego. Najdonioślejsze składniki Pentateuchu istniały za Jeremiasza i Ezechiela. Do nich dołączono pewną ilość dodatków, doskonale przystosowanych do całości, a tekst w swym kształcie obecnym zjawiał się podczas niewoli Babilońskiej.

3) *Hypoteza dopełnień* (hypothesis complementaria).

Gdy zdanie poprzednie straciło na swej wadze, poczęto zapatrywać się na Pentateuch, jako na dzieło jednego pisarza dopełnione później przez poprawiacza. Jest to więc według zapatrywań się niektórych krytyków historia jednolita i

całkowita, do której potem dołączano jako dodatki, różnego rodzaju urywki.

Kelle (*Vorurtheilsfreie Würdigung...* Freyburg 1812) utrzymywał, że Genesa była dziełem pierwotnie jednolitem, które potem dodatkami popsuto i spaczono.

Ewald (*Die Komposition der Genesis*, Brunswick 1823) ze względu na plan i jednakowość stylu w Genecie uważał ją za dzieło, wprawdzie nie Mojżesza, ale jednego autora, który nie uciekał się ani do pisanych dokumentów, ani do urywków. Dalej pisze, że Pentateuch jest w istocie swędzielem jednego autora, Elohisty, zawierającym ustępy dawniejsze, jak: Dekalog i Księga Przykazania.

Głównym poplecznikiem hipotezy dopełnień był F. Tuch (*Commentar über die Genesis*, Halle 1838). Według jego zdania utwór Elohisty stanowi w Pentateuchu podstawę dzieła (*Grundschrift*, pismo podstawowe) i obejmuje całą część prawodawczą i główne opowieści historyczne, oparte na źródłach pisanych. Dopełnienia wprowadził Jehowista, czerpiąc z podania ustnego i ze źródeł pisanych. Elohistą żył przed Salomonem a Jehowista współczesnym był temu królowi.

4) Nowa hipoteza dokumentów.

Porzuconą hipotezę źródeł podjęto nowo. Ewald, porzuciwszy hipotezę urywków, przerzucił się do tej teorii i odnalazł w Pentateuchu pięć dokumentów; K nobel upatrywał trzy dokumenty: pismo podstawowe (*Grundschrift*), Księgę Prawa (*Rechtssbuch*) i Księgę wojen (*Kriegsbuch*).

Teoria o rozwoju religijnym wśród Izraelitów podjęta przez Reuss'a w r. 1830 i 1834, a poparta przez innych (Vatke, George, Graf) i przystosowana do krytyki literackiej Heksateuchu (Sześcioksiąg, włączając Księgę Jozuego) dała początek i podstawę hipotezie o czterech dokumentach, przeważającej obecnie wśród przeciwników Mojżeszowej autentyczności Pentateuchu.

a) Dokument Elohisty, E, nazwany tak dla tego, że autor przed objawieniem Jehowy Mojżeszowi na Synaju stale powstrzymuje się od używania tego imienia objawionego i oznacza Boga imieniem Elohim. Dokument ten

jest najkrótszy i najmniej posiada wagi. Do Heksateuchu dostał się w strzępach i urywkach. Ogółnie sądzą, że nie zawierał historii o początkach ludzkości, a rozpoczynał się od historii patriarchów. W Genecie znajdują się jego urywki od rozdz. XX, 1—17; XXI, 6—32; XXII, 1—14, 19; XXVIII, 11, 12, 17, 18—20, 22, etc. W Księdze Wyjścia widzą go od rozdz. I, 15—11, 14; III, 1—6, 9—15, 21, 22, etc. W Księdze Liczb rozróżnianie dokumentów Elohisty i Jehowisty jest tak trudne, że najnowsi krytycy przyznają, iż tego wskazać nie potrafią. Następnie odnajdują z niego niektóre wiersze w Deuteronomium. Inni widzą urywki tego dokumentu w Księdze Jozuego, Sędziów, Samuela i Królewskich, gdyż opowiadanie jego ciągnęło się aż do śmierci Saula (Cornill), a nawet do czasów Achaba (Bacon).

Miała to być Księga historyczna, która rozpoczynała się od Abrahama, zawierała historię Mojżesza i podbój Palestyny (według podania odmiennego, niż to, które zawiera dokument Jehowisty), oraz Dekalog i Księgę Przysięgi jako prawodawstwo, dane Mojżeszowi na górze Horeb. Opowiadania te były bardzo przedmiotowe i ściśle.

Autor ich doskonale znał stosunki i życie Egiptu i był pod wpływem religijnym pierwszych proroków Izraelskich, dlatego pisał raczej historię teokracji, niż historię narodu.

Niektórzy krytycy rozróżniali dwóch, a nawet trzech Elohistów: E¹, E², E³. Szkoła Wellhausena utrzymuje, że Elohistą był późniejszy od Jehowisty, lecz i inni (Dillman, Kittel etc.) sądzą wręcz przeciwnie. Miał on żyć w IX czy VIII wieku przed Chrystusem, do dzieła swego włączył dokumenty starsze: ustępy poetyczne wzięte z Księgi Wojen Jehowy i z Księgi Sprawiedliwych.

b) Dokument Jehowisty, J. Nosi on to miano z tego powodu, że autor jego dla określenia Boga stale wywodzi imienia Jehovah i to nawet w opowiadaniu czasów, poprzedzających objawienie tego imienia na górze Synaj. Jest to także Księga historyczna, ale sięgająca wstecz do początków ludzkości i po historię pierwotnej opowiada dzieje patriarchów, praojców Izraela i ludu żydowskiego, aż do podboju Ziemi Obie-

canej. Z tego dokumentu mają pochodzić w Księdze Genezy rozdz. II, 46—V, 26; V, 29; VI, 1—8; VII, 1, 5—7; 10, 12, 16; 17, 22, 23 etc. W Księdze Wyjścia I, 6, 8 — 12; II, 15 — 23 etc. O Księdze Liczb wyżej było w Deuteronomium XXXIV, 16—4. Jehowista opowiedział także dzieje podboju Palestyny, a nawet być może pisał o Sędziach (Lagrange, *Le livre de Judges*, Paris 1903).

Historia tu opisana jest i narodową i religijną. W opisie epoki pierwotnej oparł się autor na podaniu ludowem i zapisał pieśni z czasów heroicznych: pieśń Lamecha (Gen. IV, 23, 24); błogosławieństwo umierającego Jakóba (Gen. XLIX).

Historia patryarchów jest tu ta sama, co u Elohisty z wyjątkiem drobnych kilku różnic. Znaczniejsze różnice należy zaznaczyć w historii Mojżesza i podboju ziemi Chanaan. W opowiadaniu trzyma się autor porządku chronologicznego, podaje etymologię imion, osób i nazw miejscowości, oraz szczegóły jemu tylko właściwe.

Przedstawia on historię ludzkości i Izraela odpowiednio do idei religijnych i moralnych, które głosili prorocy. Jehowa jest Bogiem świata całego, wszechmocnym, w szczególnie sposób opiekuje się On ludem swoim.

Krytycy przyznają, że Jehowista jest najlepszym opowiadaczem ze wszystkich autorów St. Testamentu. Dzieło jego jest eposeą narodową. Ponieważ miejscem, gdzie rozgrywają się wypadki, których opis mu przyznają krytycy, jest najczęściej Hebron, lub jego okolice, ogólnie sądzi, że autor pochodził z Judei (niektórzy widzą w tem dziele dwóch autorów). Układać miał ok. r. 850 przed Chrystusem, o ile był jeden: J¹; jeżeli zaś było ich dwóch, to drugi J² miał żyć w wieku VIII lub VII.

c) Deuteronomium. D. Krytycy zastanawiali się długo nad zawartością pierwotną tego prawodawstwa, które miał Mojżesz ogłosić w krainie Moab przed wkroczeniem Izraelitów do Ziemi Obiecanej. Badając rozbieżność treści, widoczna pomimo jednolitości pozornej dzieła, doszli do przekonania, że obecna Księga Deuteronomium zawiera w sobie istotę i część pierwotną dopełnioną,

przerabianą i ostatecznie ułożoną, aby służyła jako zakończenie Pentateuchu.

Najwięcej umiarkowani badacze (Montet, Doiver, Van Hoonacker) za Deuteronomium pierwotne D. uważają dział od I rozdz. do XXXI, poprawiony następnie przez układacza.

Inni (Knenen, König, Reuss, Renan) pierwotny zakres Księgi ograniczają do rozdziałów: od V do XXVI wraz z IV, 45—49 jako wstęp, oraz z zakończeniem, które rozmaici rozmaicie zaznaczają.

Trzecia grupa uczonych (Wellhausen) doprowadza je do rozdz. od XII, 1 do XXVI, 19).

Deuteronomium pozostaje w zależności od dokumentów dawniejszych tak co do historii, jak i do prawodawstwa. We wstępach historycznych i w napomknięciach znajdujących się w przemowach, streszcza autor historyczne wypadki, opowiedziane przez Elohistę i Jehowistę. Szczegóły nowe, które podaje, pochodzą prawdopodobnie z ustępów zagubionych, a wchodzących w skład tych dwóch historii. Nie ogłasza nowego prawodawstwa, lecz tylko napomina słuchaczy do wypełniania z całą ścisłością praw, danych przez Boga na Synaju lub na Horebie (IV, 9—15), do strzeżenia przymierza zawartego z Bogiem, do zachowywania Dekalogu (V, 1—33). Księga przedstawia się jako całkowity kodeks i niezależny, ogłoszony przez Mojżesza w krainie Moab, kodeks, który mają Izraelici przyjąć i wypełniać, gdy obejmą ziemię Chanaan. Utrzymując w swej sile niektóre zwyczaje dawne, usuwa z całą stanowczością przeszłe wierzenia, gdy wprowadza centralizację kultu, z czem wiązuje obchód świąt, oraz obrzędy sług Bożych. Jest to skrytalizowanie idei proroków poprzednich i w dobrej wierze przypisywanie Mojżeszowi, jako pierwszemu z proroków kodyfikacji zwyczajów starożytnych. Jedynym nowym pierwiastkiem w tej Księdze jest napomnienie do zachowywania prawa z pobudki wierności względem Boga, z Którym zawarto przymierze, oraz z miłości względem tego Boga, Który ukochał lud swój wybrany.

Pisarz posiada swój własny styl, niezmiernie charakterystyczny. Jest on kazydziej, poucza bowiem w wielkiem namaszczeniem i z głębokiem przekonaniem.

Dzieło już skończone odnaleziono XVIII roku panowania króla Jozyasza (II Reg. XXII, 3—XXIII, 23). Niektórzy krytycy (Havet, d'Eichthal, Hort, Vernes) opisowi temu odbierali wszelką wagę historyczną, utrzymując, że sfabrykowano go w tym celu aby Deuteronomium nadać cechę starożytności, gdy w rzeczy samej Księga ta powstała po niewoli, a być może w czasach perskich.

Jednakże prawdziwość tego opowiadania historycznego stwierdzono (por. Piepenbring, *La reforme et le code de Josias w Revue de l'histoire de religions*, t. XXIX) i uznano powszechnie, przynajmniej w zasadzie. Wynioskowano, że D¹ był ułożony przed r. 621, gdyż go wtedy odnaleziono. Różnica zdań panuje co do czasu, kiedy dokonano ostatecznego ułożenia.

Większa część szkoły Wellhauseńskiej nie sądzi, aby stało się to przed r. 621; odnalezienie uplanowano i przygotowano, ukrywając Księgę, aby ją potem podać za dzieło Mojżeszowe. Była ona kompromisem, zawartym między stronnictwem prorockim a stronnictwem kapłańskim, lub co najmniej programem religijnym i politycznym stronnictwa prorockiego owych czasów. Kodeks zaś sfabrykowano ze względu na reformy, które zamierzano przeprowadzić (wiele rozporządzeń w tekście nie ma żadnej łączności z takim planem i zamiarem).

Colenso i Renan przypisują to prorokowi Jeremiaszowi, inni zaś sądzą, że Jeremiasz znał Deuteronomium, gdyż z niego korzystał i co do treści i co do stylu.

d) Kodeks kapłański P. Jest to stary Elohista, czy pierwszy Elohista, lub inaczej „Pismo podstawowe“ (Grund-schrift) nazywany przez Wellhausena: Priestercodex (stąd jego znak P.), *Codex sacerdotalis*, gdyż zawiera prawodawstwo kapłańskie i rytualne Ksiąg środków Pentateuchu. Przechował się on prawie z wyjątkiem tylko w kilku niewielkich ustępach, zebrany w jedno tworzy całość ścisłą i ciągłą. Autorowi jego przypisują podział w Genezie tołdot, oraz tablice genealogiczne. Do niego należą: Gen. I, 1—II, 4a; V, 1—28, 30—32; VI, 9—22; VII, 6, 11, 13, 16a, 18, 21, 24 etc. Exod. I, 1—5, 7, 13, 14; II, 23 — 25 etc. Num. (licząc w

tem i Lewit.) X, 28; XIII, 1—17a, 21, 25, 26a, 32a, etc. Deut. IV, 41 — 43; XXXII, 48—52; XXIV, 1—9. Opowiadanie P. ciągnie się i w Księdze Jozuego.

Niewiele podał autor szczegółów o podboju Chanaan, natomiast obszernie rozprawia o podziale Ziemi Obiecanej.

W tym dokumencie prawodawstwo obszerniej jest podane, niż historyja, która ogranicza się do ustanowienia instytucyj religijnych w Izraelu. Przedstawia autor pierwotne czasy ludzkości, jako początek ludu teokratycznego, którego ustanowienie rozpoczyna się od wyjścia z Egiptu. Wypadki główne są tu szeroko opowiedziane; przy wydarzeniach pośrednich autorów posługuje się tablicami genealogicznymi lub wykazuje stanice Izraela na puszczach.

Jako przygotowanie do dziejów Mojżesza, autor opowiada trzy przymierza, zawarte przez Boga z Adamem, Noem, Abrahamem. Gdy przyłączy się do nich dzieje Mojżesza, który ogłosił przymierze Synajskie, kodeks rozpada się na cztery peryody, stąd Wellhausen nadaje mu miano: Vierbundesbuch, „Księga czterech przymierzy“. Czwarte przymierze obejmuje całe prawodawstwo Mojżeszowe, które składa się z praw kapłańskich i rytualnych, a ma na celu ustanowienie w Izraelu społeczności świętej, ludu świętego (hierokracya).

Kodeks kapłański określa przede wszystkim zewnętrzne objawy kultu, nie wyłącza jednak i praw moralnych. Terminologię ma bardzo bogatą dla określenia niezliczonych przedmiotów kultu. Autor powtarza często pewne formuły tak w opowiadaniu jako też i w zbiorze praw. Niektóre z nich są stereotypowe. Wyraża się on ściśle, często jednak wpada w przewlekłość. Styl jego nie jest obrazowy. Kodeks kapłański był także tylko kompilacją. Łączność przedmiotu przerywają długie wtręty, pewne prawa powtarzają się, pewne rozporządzenia są w sprzeczności ze sobą.

Na jego utworzenie miały się złożyć trzy źródła:

α) pismo historyczno - prawne, nazwane: „podstawowem pismem kapłańskim (priesterliche Grundschrift) P¹ lub P^a, gdyż ono stanowi podstawę kodeksu;

β) zbiór praw nazwany: „prawem

świętości“ (Heiligeitsgesetz), H, P², lub Ph (Lev. XVII—XXVI), jest to bowiem traktat o świętości lewitów;

γ) części drugorzędne P³, P⁴, P⁵ według Knenena, a P¹ lub P^x według innych krytyków. Są to poprawki i dodatki, które były dziełem całej szkoły, nie zaś jednej ręki.

Większa część krytyków Kodeks kapłański uważa za dokument najnowszy z tych, których użyto przy pisaniu Heksateuchu. Przypuszczają, że nikt z autorów Ksiąg biblijnych, pisanych przed lub podczas niewoli Babilońskiej, nie znał tego prawodawstwa zawilego, znajdującego się w Kodeksie. Instytucje religijne lub przepisy rytualne, o których owe Księgi wspominają, świadczą wprawdzie o istnieniu kultu zorganizowanego, lecz ten nie jest wcale podobny do drobnostkowego rytuału, który odnajdujemy w Kodeksie P.

Niektóre zaś z tych prawideł stoją w rażącej sprzeczności z przepisami kodeksu. Np. prawo składania ofiar wszędzie i to przez osoby nie należące do rodzin kapłańskich (o czym piszą inne Księgi biblijne), kłóci się z centralizacją kultu oddanego w ręce kapłanów a niedopuszczającego doń osób postronnych. Gdyby więc Kodeks ten już wtedy istniał, toby go gwałcono bez skrupułu, jak wskazuje historyczny opis w Księgach biblijnych, a historycy święci nie mają jednego nawet słowa, aby go napiętnować.

Zatem milczenie owo wytłumaczyć można tylko tem, że kodeks wtedy jeszcze nie istniał.

Pierwsze przystosowanie się do treści i do formy Kodeksu wykazuje Jeremiasz prorok. Lecz być może, że autor Kodeksu czerpał z Jeremiasza. To samo należałoby powiedzieć o Ezechielu proroku.

Uczniowie Wellhausena ułożenie P⁹ przenoszą na czasy powrotu z niewoli Babilońskiej. Ezdrasz czytał ludowi Kodeks kapłański (II Esdr. IX, 1—X, 39) przyniesiony przez siebie z Babilonu, a był jego co najmniej główną sprężyną, jeżeli nie jedynym autorem. Lecz krytycy, którzy się zgadzają, że Ezdrasz czytał ludowi cały Pentateuch, sądzą, że Kodeks napisany został przez Ezechiela, lecz przed pierwszym powrotem z niewoli.

ε) Redaktorowie ostateczni całego dzieła. Na cztery te dokumenty, które weszły w skład Heksateuchu, złożyła się jedna ręka, lecz wielu układaczy nad tem śleczowało.

Praca przeszła przez trzy okresy:

α) Redaktor pierwszy Jehowita Rje lub Ri, zestawił i powiązał J z E w duchu stronnictwa prorockiego w epoce deuteronomicznej przedtem, zanim powstało Deuteronomium.

β) Gdy Deuteronomium zostało zupełnie ukończone, t. j. podczas niewoli (VI w.), układacz, ożywiony tym samym duchem, co autor Księgi Rd włączył D do JE, wprowadziliśmy pewne zmiany aby pogodzić te opisy z prawem deuterokanonicznem. Prawdopodobnie wielu pisarzy tej samej szkoły nad tem pracowało.

γ) Ostatni poprawiacz przejęty duchem i językiem Kodeksu Rp, łączy J E D z Pi poprawiwszy dwa te pisma, aby je pogodzić. Liczby i rozmiaru poprawek z całą pewnością określić nie można. Podział dzieła na pięć Ksiąg należy przypisać temu ostatniemu i ostatecznemu redaktorowi, którym była prawdopodobnie nie jedna osobistość, ale cała szkoła, powstała już po ogłoszeniu Kodeksu przez Ezdrasza (444 r.) i mogła ukończyć swą pracę przy końcu V w. (szkoła Wellhausena). Inni krytycy, jak nadmieniliśmy, sądzą, że Kodeksem Ezdrasza był Pentateuch, oprócz kilku późniejszych dodatków.

II-o. Odpowiedź na główne zarzuty krytyków.

Niemożliwą byłoby rzeczą i niepożyteczną rozprawiać po szczególe nad wszystkimi zarzutami, jakie współcześni krytycy zebrali przeciwko Mojżeszowej autentyczności Pentateuchu. Dość będzie rozpatrzeć metodę samą, jaką się oni posługują i wnioski stąd wyprowadzone, oraz najważniejsze ich zarzuty tak ogólne, jak i poszczególne.

1) Metoda wadliwa i wnioski pozbawione podstawy.

Krytycy współcześni odrzucają zupełnie świadectwa tradycji żydowskiej i chijańskiej, przyznając Mojżeszowi napisanie wszystkich pięciu Ksiąg, wchodzących w skład obecnego Pentateuchu; choć w tym przedmiocie tradycji lekceważyć nie wolno.

Od dzieła zatem i od jego treści o-

czekują oni jedynie rozwiązania zagadnień o jego początku. Drobiazgowo analizują oni tekst, doszukują w nim braku logicznego następstwa myśli, oraz pozornych sprzeczności, powiększają je i wyprowadzają stąd wniosek o różności i wielkości źródeł.

Metoda ta w zasadzie jest dobrą i nie przeszkadza, aby wyodrębnić różne dokumenty, które Mojżesz był zebrał i połączył, układając w ten sposób historię czasów dawnych, poprzedzających jego epokę a zawartą w Księdze Genyzy.

Lecz krytycy rozciągają ową rozmaitość źródeł na Heksateuch cały i utrzymują, że Księgi te w swym obecnym kształcie składają się z dokumentów o wiele późniejszych od czasów Mojżesza.

Opierają się zaś na nieprawidłowościach, odnajdywanych w tekście obecnym, nieprawidłowościach błahych, po większej części później do tekstu wprowadzonych, które znikają przy właściwej ich ocenie i nie mogą służyć za podstawę twierdzenia, że różnych dokumentów przy pisaniu tych Ksiąg użyto.

Nadto, o ile są zgodni w zaprzeczeniu pochodzenia Pentateuchu od Mojżesza, o tyle zgodzić się nie mogą między sobą przy rozróżnianiu samych źródeł pisanych, które według nich miały wejść w skład Heksateuchu, a których właściwości oraz czas ich powstania opisują.

Każdy z nich z całą siebie pewnością podaje własny swój pogląd, który znowu inni uważają za bezwzględnie niemożliwy do przyjęcia.

Nawet zwolennicy jednej szkoły, zgadzając się w kilku punktach, różnią się między sobą w wielu szczegółach, bo ich zasady opierają się głównie na podmiotowych osobistych sądach.

I nawet najnowsza teoria dokumentów nie zdołała skupić obok siebie wszystkich uczonych, gdyż i poza katolickimi krytykami w obozie hebraistów, oraz niezależnych napotkała przeciwników.

Co do rozmiarów, jakie każdy dokument zajmuje w tekście Heksateuchu, co do czasów z jakich pochodzą mają owe różne źródła, co do udziału redaktorów panuje tyle prawie zdań ilu jest uczonych krytyków, czego w krótkim po-

przednim zarysie nie można było uwidocznić całkowicie.

Nadto nie wykazano ciągłości dokumentów, pozostało bowiem jeszcze wiele szczerb i braków, których nie dopełniać. O ustępy w tekście tak nazwane „redakcyjne“, bo mają według krytyków pochodzenie od układaczy, największe toczą się spory i po większej części nie widzą komu je przypisać.

Wszystkie zaś te różnice w zdaniach najlepiej świadcza, że wnioski nie wspierają się na pewnych podstawach i że teoria dokumentów jest tylko hipotezą, która nie może usunąć i zastąpić zupełnie pewnego podania żydowskiego i chińskiego, świadczących o Mojżeszowej autentyczności Pentateuchu.

2) Zarzuty ogólnej natury przeciwko starożytności i jedności Pentateuchu nie nadwyrężają wcale jego Mojżeszowej autentyczności.

a) Zarzuty co do miejsca.

Zbyteczna dziś dowodzić przeciwko starszym krytykom, że sztuka pisania istniała już za czasów Mojżesza, jak również że Hebrajczycy posiadali ją w okresie, gdy wychodził z Egiptu.

Natomiast dotąd jeszcze zarzucają przeciwnicy, że poza Deuteronomium, w którym przemowa bezpośrednio włożona w usta Mojżesza jest tylko zwykłym wybiegiem literackim, Pentateuch nie przedstawia się wcale, jako dzieło Mojżesza.

Autor bowiem o Mojżeszu mówi w trzeciej osobie, obiektywnie podaje go, jako bohatera dziejów przez siebie opisywanych. Z całą emfazą woła: „Ten jest Aaron i Mojżesz“... (Ex. VI, 26); wyraża się o nim, jakby już wtedy wielkiej powagi zażywał „i był Mojżesz mąż bardzo wielki w ziemi Egipskiej“ (Exod. XI, 31) chwali go: „Mojżesz był mąż bardzo cichy nad wszystkich ludzi, którzy mieszkali na ziemi“ (Num. XII, 3). Pochwała ta wyszła z pod pióra obcego, nie przystoi ona wcale autobiografii.

Odpowiadamy, że Mojżesz pisząc roczniki raczej, niż pamiętniki mógł wyrażać się o sobie samym w trzeciej osobie; mamy tego przykłady tak w Piśmie (Izajasz, Ozeasz, Amos, Daniel, Mateusz, Jan), jak i u świeckich pisarzy (Ksenofont, Herodot, Juliusz Cezar, Józef Flawiusz). Miał prawo Mojżesz podać własny rodowód, jak podawał wszystkie inne, wspomnieć o swych wpływach, aby

bronie własnej powagi wobec ludu, który tak często się buntował, oraz aby wytłumaczyć dla czego Egipcianie oddali swe drogie naczynia Izraelitom przy ich wyjściu.

Wreszcie nazywa się „bardzo cichym“ t. j. łagodnym, aby okazać, że do rokoszu wszczętego przeciwko sobie nie dał żadnego powodu, oraz że kara spadła na Aarona i Maryę nie dla tego, aby on się mścił zamierzał. Wyraz Oni tu użyty może znaczyć również; znużony, zmęczony.

Zresztą szczegóły dotyczące się osoby Mojżesza mogli dołączyć pisarze, których miał pod ręką prawodawca Izrael-ski.

b) Zarzuty historyczne i geograficzne.

Znajdują się w Pentateuchu wskazówki historyczne i geograficzne, które w ustach Mojżesza były anachronizmami.

Niektóre z nich, zaznaczone przez Obenewę (Abenewę) wielu z krytyków uważa za wtrety, głosy, które się dostały do tekstu Mojżeszowego:

np. uwaga historyczna: „Chananejczyk tedy był w ziemi (Gen. XII, 6, oraz XIII, 7); wyrażenie to było na miejscu po czasach Mojżesza, gdy Chananejczyków wyrzucono z Ziemi Obiecanej; dalej nwaga „in praesentem diem“ i „usque hodie“ (Gen. XIX, 37, 38) lub „o łożu Oga, króla Basan: „i 9 łokci mającem wzdłuż a cztery wszcz, na miarę łokcia ręki męskiej“ (Deut. III, 11); „aż do dnia dzisiejszego (Ib. III, 14).

Te szczegóły wcale nie świadczą, że ułożenie Pentateuchu nastąpiło w późniejszych czasach, gdyż przepisywacze często bardzo pewne drobne dodatki włączali do tekstu.

Wykaz królów Idumei (Gen. XXXVI, 31) został dopełniony później aż do czasów Dawida.

Wzmiankę o ustaniu manny (Exod. XVI, 35), co nastąpiło po przejściu za Jordan (Jos. V, 12) mógł pomieścić sam Mojżesz na krótko przed swą śmiercią, gdy Izraelci wkroczyli we wschodnie granice Palestyny „na pola Moab“ (Num. XXII, 1), które w stosunku do puszczy mogły uchodzić „za ziemię mieszkana i urodzajną“ (Exod. XVI, 36). Wtedy to manna ustała, bo Izraelci mogli się sami wyżywić.

Księgi wojen Jehowy i Księgi Sprawiedliwych, były to zbiory poezji rozpoczęte przed Mojżeszem, który z nich czerpał; bogaciły się, dowód, że ich wtedy nie zachowywano. Można utrzymywać z całą słusnością, że zwykłą służbę Bożą w świątyni odbywano prawidłowo najprzód w Silo, gdzie stał Przybytek, potem w Jerozolimie, gdzie zbudowano świątynię. Jeżeli Amos i Ozeasz protestują przeciwko zbyt niemu formalizmowi w praktykach rytualnych za ich czasów i głoszą kult w duchu i w prawdzie, jest to dowód, że wtedy ryt ów zachowywano, a błąd polegał na tem, że kapłani do zewnętrznego rytu większą przywiązywali wagę, niż do usposobienia wewnętrznego.

Jeżeli Bóg odrzuca ofiary w Betel, to dla tego, że lud składając je nie powstrzymał się od bezbożności (Amos IV, 4, 5); jeżeli Pan nienawidzi ich świąt, ich całopalenia, ich ślubów (Amos V, 21, 22), to dla tego, że Izraelici są winowajcami.

Całopalenia i zapokojne ofiary były zawsze w użyciu, choć ich rytury nie są zapisane w Księgach historycznych. Ofiary za grzech nie wymyślił Ezechiel (XLV, 22, 25), Ozeasz bowiem (IV, 1) i Micheasz (VI, 7) wyraźnie o nich wspominają, również i psalmista (XXXIX (XL), 7); ofiarą za przewinienie (delictum) odnajdujemy w II (IV) Reg. XII, 16. Czterech rodzajów ofiary były znane wśród Izraelitów przed Ezechielem; jeżeli Kodeks kapłański poraz pierwszy je odróżnia, to dla tego, że je ogłosił Mojżesz na puszczy.

c) Świąta.

Księga Przymierza (Exod. XXIII, 14—17) nakazuje obchód trzech uroczystości: świąta Przaśników związanego z pamiątką wyjścia z Egiptu, ale jeszcze nie będącego Paschą; świąta żniwa, oraz świąta zbiorów. Dwa te ostatnie są obchodami czysto rolniczymi, zatem i pierwszy też być takim powinien, mianowicie ma to być święto wiosny.

Deuteronomium XVI, 1—17 zna też tylko te trzy święta; pierwsze łączy z Paschą, trzecie z nich nazywa świętem Namiotów. Wszystkie są świętami głoszącymi radość, dziękczynienie i braterstwo.

Kodeks kapłański włącza je do cyklu pięciu uroczystości, ceremonie ich

są ściśle opisane (Lev. XXIII, 4—44). Dodać święto: Trąbek i Oczyszczenia; nadto drugie i trzecie z rzędu święto, wierne z historycznymi wspomnieniami. Obcho-dzić je należy w jednym tylko Przybytku; ich czas, trwanie, ceremonie są szczegółowo opisane.

Lecz obchodu tych świąt nie znajdujemy w Księgach historycznych najstarszych. Dopiero po odnalezieniu Deuteronomium rozszerzone zostały przez nabytki późniejsze: jak elegie na śmierć Saula i Jonatana ułożone przez Dawida (II Reg. I, 18).

Nazwy starożytne wielu miejscowości w Palestynie podane przez Mojżesza w Pentateuchu zastąpiono potem nowemi, gdy je nadali Izraelici owym miejscowościom, już po zdobyciu ziemi Chanaan: Kiriath Arba zamieniono na Hebron, „w mieście Arba, które jest Hebron“ (Gen. XXIII, 2); Luz na Betel; „nazwał imię miastu Bethel, które pierwaj Luza nazywano“ (Gen. XXVIII, 19); Lais na Dan „dawszy imię, miastu Dan, które przedtem Lais zwano“ (Jud. XVIII, 29).

W *Kantyku Mojżesza* (Exod XV, 16—17) ziemi Chanaan wyraźnie nie nazwano ziemią Hebrajczyków i o zawładnięciu jej przez Izraelitów, mówi się jako o czemś, co będzie dopiero.

d) Zarzuty odnośnie do dwojakich opisów w Genezie.

Gdyby one w rzeczy samej były, świadczyły tylko, że korzystał z dokumentów rozmaitych np. w opisie stworzenia lub potopu. Lecz przeciwnicy nie dowiedli, że one w Dziale się znajdują.

I tak: bezpodstawnie utrzymują, że stosunki Abrahama (Gen. XXI, 22) oraz Izaaka (Gen. XXVI, 26) z Abimelechem, królem Gerary, są jednym faktem dwa razy powtórzonym. Różniące się między sobą okoliczności w opowiadaniu wskazują, że były to dwa wydarzenia, powtórzone w warunkach podobnych i zbliżonych tak w życiu ojca jak i w życiu syna. To samo powiedzieć należy o dwukrotnem zabieraniu Sary do domu Faraona (Gen. XII, 15), oraz Abimelecha (Gen. XX, 2); coś podobnego też wydarzyło się z Rebeką (Gen. XXVI, 7—11).

Ucieczkę Agary przed urodzeniem syna (Gen. XVI, 7) należy odróżnić od wypędzenia jej wraz z synem przez A-

brahama (Gen. XXI, 9). Dwa razy Bóg zawiera przymierze z Abrahamem i dwa razy daje mu obietnicę, że mu da syna (Gen. XXV, 1, nst.; Gen. XXII, 1 nst.). Dwa razy Mojżesz laską wyprowadza wodę ze skały (Ex. XVIII, 6; Num. XX, 10). Inne zaś, jak dwojakie powołanie Mojżesza i dwojakie objawienie imienia Jehowy (Ex. 3, 2—14; VI, 2—13); dwojakie naznaczenie Aarona jako pomocnika Mojżesza (Ex. IV, 14—16; VI, 30; VII, 2) są powtórzeniem przez Boga tych samych obietnic.

Również w szczegółach nie zawsze świadcza o różnych wydarzeniach, gdyż są niekiedy zwykłą nieprawidłowością, którą wytłumaczyć można i rozbieżność usunąć.

I tak: w Gen. XXVI, 34, oraz XXVIII, 9 Autor cytuje trzy żony Ezawa, zaznaczając przy tem imiona ich ojców; w roz. zaś XXXVI, 2 poraz wtóry wlicza te same niewiasty, lecz każdej inne daje imię, a jednej z nich nawet imię ojca przeinacza. Mahetelkę córkę Izmaela robi Basematą, co uważają krytycy za omyłkę jedną z tych, jakich szczególnie przy przepisywaniu imion własnych często się dopuszczano; dalej Basematę córkę Elona nazywa autor Adą, co również uważają za zwykłą omyłkę; Judytę córkę Beera Hetejczyka, nazywa Oolibamą córką Any Harejczyka. Sądzą krytycy, że i córka i ojciec posiadali po dwa imiona, różnicę zaś w pokoleniu omyłką wytłumaczyć należy. (Por. Knabenbauer, *Introd. Sp. II. Objectiones contra Pentat.* p. 123).

W Exod. II, 8 Mojżesz pojął za żonę Seforę córkę Ragnela madyanity, gdzie indziej teściem (hoten) Mojżesza nazywa się Jetro kapłan madyanicki (Ex. III, 1; IV, 18); wreszcie Hobab nazywa się synem Ragnela madyanity i hoten Mojżesza (Num. X, 29; Jud. IV, 11). Również o Hobabie wyraźnie powiedziano, że jest synem Ragnela, zatem wyrazu hoten nie można brać w znaczeniu „teścia“ odnośnie do stosunku Hobaba z Mojżeszem, co w hebrajskim jest możliwe wobec tego, że nazwy pokrewieństwa mają tu zwykle szersze znaczenie. Hobab prawdopodobnie był szwagrem Mojżesza, Ragnel zaś (re nel) „przyjaciół Boży“ (imię kapłana madyanickiego z przydomkiem Jetra) był jego właściwym teściem.

O różnicach napotykanym w rozporządzeniach i prawach będzie niżej.

III-o. Dowody przeciwników poszczególne, oparte na prawodawnictwie hebrajskiem, mające rzekomo świadczyć o różności kodeksów i o wprowadzeniu ich w życie już po czasach Mojżeszowych.

Krytycy starają się wykazać, że istnieją różnice w podstawowych rozporządzeniach i przepisach religijnych między trzema kodeksami hebrajskimi: Księgą Przymierza, Deuteronomium i Kodeksem kapłańskim; a następstwo owych przepisów jednych do drugich dowodzić ma stopniowego wprowadzenia owych rozporządzeń w życie, oraz zachowywania ich ze strony Izraelitów dopiero w czasach późniejszych.

Odnosnie np. do prawa moralnego, Dekalog znajduje się według nich w trzech odmiennych formach: ogłoszony na Synaj w dokumencie Elohisty (Ex. XX, 1—17), w dokumencie Jehowisty (Ex. XXXIV, 1, 14—26), wreszcie powtórzony na Horebie Deut. V, 6—18).

Instytucje religijne izraelskie według nich przeszły również przez trzy stopnie i rozwijały się nie w ciągu lat 40 pobytu Izraelitów na puszczy, lecz w ciągu wieków całych dziejów Izraelskich pod wpływem przedewszystkiem proroków, którzy oczyszczali i uduchowiali stopniowo religijne pojęcia ludu. Rozpatrzmy tu główne ustawy prawne w których zdaniem przeciwników postęp najwyżej się uwidocznił.

a) Wielość ołtarzy i jedność przybytku.

Księga Przymierza pozwala wznosić ołtarze na miejscach, gdzie Bóg objawił Imię swoje, byle tylko ołtarz z ziemi zrobiony lub z kamienia polnego nie posiadał stopni (Ex. XX, 24—26).

Deuteronomium pierwsze mówi o centralizacji kultu i pozwala składać Bogu uroczysty kult tylko w jednym jedynym miejscu (Deut. XII, 5). Kodeks Kapłański ustanawia drobnostkowy rytuał dla obrzędów w Przybytku; nie pozwala nawet przypuszczać, aby można było gdzieindziej Bogu ofiarować.

Pomimo jednak tego w okresie Sędziów, gdy Przybytek pozostał w Silo (I Sam. I, 9; III, 2, 3, 15) składano ofiary i gdzieindziej (Jud. VI, 26—28; XI, 11, 31; XIII, 15—23).

Micheasz ma u siebie dom Boży (Jud. XVII, 7), ofiarowano w Masfat (I Sam. VII, 1), Ramata, (I Sam. VII, 17), Galgalu (I Sam. X, 8), Betan (I Sam. XVI, 2), Gabaon (I Reg. III, 4). Gdy stanęła świątynia w Jerozolimie, w królestwie Izraelskiem ofiarowano w Betel w Galgalu (I (III) Reg. XII, 26—33). Elias i Elizeusz nie występują wcale przeciwko wielości ołtarzy, a tylko przeciwko czci bałwochwalczej, Elias sam wznosi ołtarz na Karmelu (I (III) Reg. XVIII, 30—32). Elizeusz ofiarowuje u siebie (XIX, 24).

Prawo o jedności przybytku weszło w użycie dopiero po upadku Samaryi i wprowadzeniu prawa deuteronomicznego.

Odpowiadamy, że w trzech tych kodeksach należy odróżnić kult uroczysty, publiczny od kultu prywatnego.

Dla kultu publicznego służył jeden jedynie Przybytek, jako środowisko, gdzie Jehowa przebywał. Dla kultu prywatnego wznoszono ołtarze, aby dopełnić zwykłych ofiar ze zwierząt, przy obrzędach, które mógł spełniać każdy Izraelita. W warunkach niezwykłych wolno było stawiać ołtarze. Tak czynili prorocy i królowie nawet najpotężniejsi i nie widzieli w tem żadnego pogwałcenia prawa. Prorocy występowali wtedy tylko, gdy do kultu Jehowy dołączano kult i obrzędy bałwochwalcze.

b) Ofiary.

Księga Przymierza wymaga, aby Izraelici składali pierwociny z owoców ziemi, pierworodne zwierzęta, oraz by dawali okup za pierworodnych z ludzi (Ex. XXII, 28—29). Nadto żąda od Izraelitów, aby przybываяc podczas świąt uroczystych na miejsce, gdzie stał Przybytek, nie przychodzili z pustymi rękoma (Ex. XXIII, 15). Według tej Księgi ofiary są dobrowolnymi datkami składanymi z owoców ziemi, a ceremoniał ich jest bardzo prosty i krótki.

Deuteronomium omawia prawo o pierworodnych ze zwierząt (XV, 19—23), pierwocinach (XXVI, 1—11) i dziesięcinach (XXVI, 12—15).

Kodeks Kapłański rozróżnia rozmaite rodzaje ofiar i określa szczegółowo obrzędy zachowywane podczas ich spełniania; zatem pojęcie ofiary odmienia zamiast datku dobrowolnego, złożonego Bogu, zamiast uczty radosnej, w której

biorą udział i ubodzy, występuje instytucja urzędowa, publiczna, służba nakazana, obwarowana szczegółowymi obyczajami. Rytu tego jednak nie zachowywano przed niewolą Babilońską. Przedtem bowiem nie troszczono się zbyt o jaką ofiarę, gdzie i w jaki sposób ma być składana.

Odpowiadamy: Księgi historyczne wspominają o publicznych uroczystych ofiarach. Jeżeli nie opisują ofiar codziennych oraz ich rytu, to jeszcze nie dowód, aby ich nie było.

W II (IV) Reg. XXIII, 21—12) czytamy, że urządzono poraz pierwszy obchód Paschy. Podczas niewoli Ezechiel zna tylko trzy uroczystości (XLV, 18—25).

Odpowiadamy: O uroczystościach tych Księgi historyczne wspominają tylko przy zdarzonej okoliczności, gdy nie zwykłe przy tem były do tego powody, jak np. Paschy za Jozyasza, króla. Że zwyczaj chodzenia do Jerozolimy na święta aby składać tam ofiary trwał wśród ludu po rozdzieleniu królestw świadczy to, że Jeroboam I wznosił ołtarze w Dan i Betel, aby powstrzymać swych poddanych od uczęszczania do Jerozolimy (I (III) Reg. XII, 26—31).

Ozeasz (XII, 9) napomnienie czyni do święta Namiotów, Izajasz zaś (XXIX, 1; XXX, 29) mówi o całym cyklu świąt. Zresztą milczenie starożytnych pisarzy o tem, czy o drugim święcie nie może być dowodem, że święta tego wtedy nie obchodzono.

c) Kapłani i lewici.

Księga Przymierza ogłoszona przed ustanowieniem kapłaństwa aaronowego, nie wspomina wcale o kapłanach, a przymierze o którym opowiada, zostaje przypieczętowane ofiarami, złożonemi przez młodzieńców Izraela (Ex. XXIV, 5).

Deuteronomium wprowadzie wzmiankę czyni o kapłanach i lewitach, określa ich prawa (XIV, 1—8), lecz nie wprowadza żadnych hierarchicznych różnic między nimi, nie mówi o Najwyż. kapłanie.

W *Kodeksie kapłańskim* kapłaństwo występuje, jako instytucja społeczna, z całą hierarchią, której prawa i obowiązki są bardzo szczegółowo opisane. Najw. kapłan, najstarszy syn i następca Aarona, oraz lewici, członkowie pokole-

nia Lewi. Kodeks ten w stosunku do

Księgi Deuteronomium zawiera znaczny postęp w organizacyi kapłańskiej, stąd też jest on od niej późniejszy. Historia Izraela ma potwierdzać ten stopniowy rozwój prawodawstwa kapłańskiego. W dokumentach Elohisty i Jehowisty Aaron występuje, jako kapłan, np. przy świętokradzkim obchodzie złotego cielca (Ex. XXXII, 5, 6); pokolenie Lewi, karzące winnych, nie posiada praw żadnych szczególnych. W okresie Sędziów niemasz wzmianki o żadnym kapłanie, o lewitach zaś czytamy tylko w Jud. XVII—XXI. W Siło przebywała rodzina kapłańska Helego (I Sam. I, II), ale bez żadnej łączności z Aaronem, Samuel Eframita spełnia urząd kapłański. Salomon przy poświęceniu świątyni udziela błogosławieństwa i wygłasza modlitwę. Podczas niewoli Ezechiel kapłan wprowadza różnicę między kapłanami, synami Sadoka a kapłanami należącemi do lewitów. Różnicę tę czyni ze względu na przyszłość, Lewici będą kapłanami zdegradowanemi za karę bałwochwalstwa, przeznaczonymi do posług przy nowej świątyni. Kapłani ilewici synowie Sadoka, którzy pozostali wiernymi, spełniać będą nadal swe czynności. Zatem Kodeks kapłański złożony z trzech stopni kapłaństwa (Num. III, 5—13), powstał po czasach Ezechiela.

Odpowiadamy: Od początków ludu Izraelskiego istniało pokolenie Lewi, któremu Bóg powierzył czynności kapłańskie w nagrodę za jego stałość i wierność, podczas, gdy lud Izraelski składał część cielcowi złotemu (Exod. XXXII, 26—29). Od początku pokolenie to zawierało dwa stopnie służby Bożej: kapłanów i lewitów.

Plan Ezechiela, dotyczący się odnowy religijnej nie był reformą, którą miano w życie wprowadzić, lecz reformą czysto duchowną, niewykonaną i niewykonaną. Zatem prorok nie wymyślił podziału na kapłanów i lewitów, ale uważa go za istniejący, a z nim wiąże i do niego przystosowywa instytucje mające być w przyszłości.

Jeżeli degradowa kapłanów winnych bałwochwalstwa, to nie tworzy z nich jakiejś kasty nowej i niższej, złożonej z nich samych tylko, ale straca ich do rzędu zwykłych lewitów, o których nazwie, czynnościach i prawach wiedzano oddawna na podstawie tradycyi.

Synowie Sadoka, którym pozostawia czynności kapłańskie z powodu ich wierności, byli to również synowie Lewiego (Ezech. XLIII, 19; XLIV, 15).

IV-o. Dowody filologiczne, mające stwierdzać rozmaitość dokumentów.

a) Różne imiona Boga: Elohim, Jehovah. Rozmaitość imion bożych używanych w Pentateuchu: Elohim oraz Jehovah stanowiły do niedawna główną podstawę do rozróżniania dokumentów Elohity i Jehowity. Dziś utraciła ona znacznie na wadze, jaką pierwotnie do niej przywiązywano i wielu z krytyków widzi tylko jeden z licznych przykładów obfitości wyrazowej jaką rozporządzali pisarze, którzy układali źródła dla późniejszego Heksateuchu. Zatem wystarczy, gdy krótko rzecz się przedstawi:

1-e. Elohim samo Jehovah napotykamy w kilku tylko ustępach, przede wszystkim w historii stworzenia nieba i ziemi (Gen. I—II, 3; nadto: XIX, 29; XXV, 11; XXVII, 46—XXVII, 9).

2-e. Jehovah bez Elohim znajduje się w opisie pomieszania języków (X—XI) w podróży Abrahama do Palestyny i Egiptu (XII, XIII; nadto XXIV, XXVIII, 10—18; XXXIV);—30. Jehovah - Elohim, Dominus Deus użyto w opisie raję ziemskiego i upadku (20 razy II, 4—III, 24).

3-e. Nadto inne imiona: Ha-Elohim (z przedimkiem określającym) Adonaj w przemówieniach skierowanych do Boga jako dodatek do Jehovah (np. XV, 2 8; XVIII, 3, 27), lub do Elohim (XX); El w połączeniu z różnymi epitetami, El Elion = Deus Altissimus. Bóg Najwyższy (XIV, 18, 20, 22); El Olam, Deus Aeternus, Bóg Wieczny (XXI, 33); El Schaddai, Deus Omnipotens, Bóg Wszechmogący (XVII, 1; XXVIII, 3, etc.).

Co do znaczenia Elohim w hebrajskim oprócz prawdziwego Boga określać mogło i bogi fałszywe np. chananejskie, moabickie, amonickie. Do Boga stosowało się per excellentiam. Jehovah było imieniem, które tylko i jedynie Bogu prawdziwemu nadawano.

Elohim oznacza Boga jako Pana wszystkich ludzi; Jehovah jako Boga ludu wybranego.

Elohim oznacza Boga w stosunku do

Jego wszechwładzy i wielkości jako Stwórcę i Władcę wszechrzeczy; Jehovah oznacza Tego, który istnieje bezwzględnie, jest wiecznym, niezmiennym, wiernym w obietnicach; jest to Imię Boga zawierające przymiery z ludem swoim, miłosiernego obrońcę.

b) Krytycy współcześni dowodów odrębności dokumentów, użytych przy układaniu Pentateuchu, doszukują się w wyrażeniach odrębnych, a właściwych każdemu z nich, w zwrotach i w stylu, wyróżniającym każdy z nich. (Mangénot, *L'authenticité mosaïque du Pentateuque*, Paris 1907).

Odszukują te różnice przy pomocy następującej metody: zebrano pewną liczbę ustępów, zawierających różnice językowe więcej dosadne; zbadano ich szczególne właściwości leksykograficzne i gramatyczne i w ten sposób wyodrębniono i zebrano wyrazy, tak nazwane charakterystyczne, które posłużyły do wyszukania innych ustępów, należących do tego samego źródła. Jest w tem, jak widzimy wiele dowolności.

Zebrano w jedną serię wszystkie ustępy, które zawierają te same charakterystyczne cechy językowe, a w innej serji zgromadzono inne urywki, mające cechy odmienne. Stąd w dwóch zarysach znalazły się zebrane tylko znamiona wyróżniające, nie brano zaś wcale pod uwagę znacznie większej liczby wyrażań ogólnych napotykanych wszędzie.

Aby zaś właściwie ocenić było można te wyrażenia charakterystyczne, trzeba by było brać pod uwagę różnicę przedmiotu w takich ustępach omawianego, oraz rodzaju utworów literackich, z których urywki wydobyto.

Do napisania bowiem kodeksu prawnego nie używa się tych samych wyrazów co w opowiadaniu historycznym, lub w przemowie o treści moralnej. Główna więc i części historyczne ksiąg środkowych są z konieczności różne od prawdopodobieństwa. Prawodawca nie używa tych samych słów co historyk i moralizator. Stąd niema się czemu dziwić, że prawodawstwo Mojżeszowe zawiera wyrażenia techniczne, określające przedmioty kultu religijnego, których nie znajdujemy gdzieindziej. Można więc uznać wszystkie odrębności wyrazowe i stylowe, podkreślone w Deuteronomium, a jednak nie być tem zmuszony do wnio-

sku, że mowy, w których one się znajdują, nie były napisane przez samego Mojżesza. Gdyż odmienny ten rodzaj utworów literackich wymagał owych różnic stylowych.

Zresztą różnice w stylu wyjaśnić się dał tem jeszcze, że Mojżesz używał różnych pomocników, którzy pisali pod jego okiem. Każdy zaś z nich miał swój własny sposób pisania. W Genzieze przedewszystkiem pewne odrębności stylowe i wyrazowe iść mogą na karb źródeł pisanych, z których bez zmiany ustępy przenoszono do Księgi.

Wreszcie obecny tekst hebrajski ulegał przez wieki drobnym wprawdzie, ale licznym przemianom, zatem wszystkie odrębności językowe, zaznaczone w nim przez współczesnych krytyków nie mogą stanowić zupełnie pewnego dowodu, aby na jego podstawie można było z całą stanowczością budować tezę o rozmaitości dokumentów użytych przy jego utworzeniu.

III. Wnioski.

1) Autentyczność Mojżeszowa Pentateuchu, a Kościół.

Mojżeszowa autentyczność Pentateuchu wspiera się przedewszystkiem na świadectwach pisarzy natchnionych, na słowach Chrystusa Pana i apostołów i na tradycji katolickiej. Pytanie więc zachodzi, czy wspierając się na Písmie św. i Tradycji Kłā, autentyczność owa wkracza w dziedzinę prawd przez Boga do wierzenia podanych, czy też nie będąc formalnie przez Boga ludziom ogłoszona, może być dowolnie badana ze strony katolików i można ją nawet porzucić bez naruszenia całości wiary, o ileby na to były dowody przekonywające?

Różne są pod tym względem zapatrywania teologów.

Jedni twierdzą, że autentyczność ta nie była wyraźnie (explicite) objawiona, lecz jest tylko domyślnie (implite et formaliter) wyrażona, bo znajduje się w objawieniu i wyprowadza się ją z objawienia przez proste tylko wyjaśnienie i nie potrzeba nawet ku temu dedukcji w ścisłym słowa tego znaczeniu. Zaprzeczenie więc tej prawdy byłoby według nich zdaniem błędnem: *erronea in fide* (Mechinau, *L'origine mosaïque de Pentateuque*). Dla innych zaś autentyczność owa jest tylko prawdą teologicznie pewną (*theologicæ certæ*), gdyż wyprowadza

się ją z tekstów biblijnych, a podanie katolickie popiera i potwierdza ten wniosek. W objawieniu tkwi tylko virtualiter, a wyprowadza się ją z pomocą dedukcji i rozumowania. Zatem nie należy do prawd wiary Bożej. Lecz związana z Objawieniem Bożem, ogłoszona przez Kł w jego nauczaniu (*magisterium*) jest ona teologicznie pewną, a jej zaprzeczenie byłoby zdaniem błędnem; *erronea* lub co najmniej *temeraria*, nie byłoby jednak *heretykiem*, gdyż nie zostało dotąd wyraźnie potępionem przez Kł (Bucker, *Authenticité des livres de Moïse en Etudes*, mars 1888; Mangenot, *L'authenticité mosaïque du Pent.*; (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible. Pentateuque*, col. 109).

2) Autentyczność i nienaruszalność Penateuchu.

Tekst oryginalny Mojżeszowy nie doszedł do naszych czasów w całej swej nieskazitelności pierwotnej, ulegał bowiem przemianom różnego rodzaju.

Dość zestawiać tekst masorecki z Pentateuchem Samarytańskim oraz z Septuagintą, aby się o tem przekonać. Wiadomo bowiem, że trzy owe teksty w zestawieniu wzajemnem wykazują liczne różnice.

Najwięcej biją w oczy różnice w liczbie lat patryarchów, żyjących przed potopem (Gen. V, 1 — 31) i po potopie (Gen. XI, 10—26).

Te różnice dały powód do ułożenia trzech odmiennych chronologii dziejów pierwotnych, która zaś z nich zbliża się najwięcej do tekstu pierwotnego, trudno dociec.

Uwaga. Podajemy tu wykaz genealogiczny rozdziału V-go Genезы. Głoska A wskazuje lata życia każdego patryarchy, gdy urodził się mu syn, w genealogii wykazany; — głoska B wyraża lata życia danego patryarchy od narodzin syna; — głoska C lata całego jego żywota.

(Patrz str. 73).

Liczyby nie są jedyną różnicą w trzech tych tekstach. Pentateuch Samarytański zawiera nadto dodatki i przeróbki, z których trzy przedstawiają Garizim zamiast Hebal (Exod. XX, 17; V, 21; XXVII, 4, 5; por. *Wstęp Ogólny*, I, 199—200). Trudno dziś osądzić, czy to są wtręty uczynione ze strony Samarytan, aby uprawnici kult wprowadzony na

Pokolenia przed potopem Gen. V.	Tekst Masorecki			Tekst Samarytański			Tekst Septuaginty		
	A.	B.	C.	A.	B.	C.	A.	B.	C.
Adam	130	800	930	130	800	930	230	700	930
Set	105	807	912	105	807	912	205	707	912
Enot.	90	815	905	90	815	905	190	715	905
Kainan	70	840	910	70	840	910	170	740	910
Malaelel	65	830	895	65	830	895	165	730	895
Jared.	162	800	962	62	785	847	162	800	962
Enoch	65	300	365	65	300	365	165	200	365
Matusalem.	187	782	969	67	653	720	167	802	969
Lamech.	182	595	777	53	600	653	188	565	753
Noe	500	450	950	500	450	950	500	450	950
Aż do potopu.	100			100			100		
Razem	1656			1307			2242		

górze Garizim, czy też Żydzi zmienili Garizim na Hebal (Deut, XI, 29) w celach apologetycznych.

Samarytański tekst wraz z Septuagintą przedstawiają tekst hebrajski stary, różniący się od tekstu masoreckiego.

Septuaginta w zestawieniu z tekstem masoreckim wykazuje dodatki, opuszczenia, czytania odmienne, które nie wszystkie należy kłaść na karb tłumaczy, ale które pochodzą często z samego tekstu hebrajskiego starszego, niż dzisiejszy masorecki.

Wreszcie tekst masorecki, posiadający samogłoski, na tradycji oparte, nie wyraża bezwzględnie oryginału. W Keri podał on pewną liczbę wariantów dawnych a w swym obecnym stanie zdradza ślady zmian (np. Deut. X, 6; Ex. XI, 1), przedstawień (jak Exod. XXX, 1—10, co powinno być raczej po Exod. XXVI, 35).

Z tego, co się powiedziało o stanie trzech tych tekstów, należy wyprowadzić

wniosek, że tekst Pentateuchu w ciągu wieków ulegał zmianom i poprawkom tak ze strony przepisywaczy, jak poprawiaczów. Zmiany te jednak tyczą się tylko drobnych szczegółów, nie naruszyły zaś wcale istoty treści. Rzeczą jest krytyków wykazać owe wtęty i przemiany.

Komentarze.

1. Z epoki Ojców Kościoła:

a) Ojcowie greccy i syryjscy: Św. Hipolit, *Fragmenta in Hexameron* (Gen. Num.) t. X, col. 583—606 w *Griechischen christ. Schriftsteller*, Leipzig 1897; Orygenes, *Selecta in Genesim. Texte und Utersuch*, Leipzig 1904, t. XII, col. 91 — 147; *Homiliae in Genesim*, ibid; col. 145—262; Św. Bazyli, *Homiliae in Hexaemeron*, t. XXIX, col. 3—208; Św. Grzegorz Nyseński, *Hexaemeron*, t. XI, IV, col. 61—124; *De hominis opificio*, Ibid. col. 124—297; Św. Jan Złotousty, *Homiliae LXVII in Genesim*, t. LIII,

LIV, col. 23 — 580; *In Genesim*, t. LIV, col. 581—630; Św. Efreim, *Comment. in Pentateuchum in Opera syriaca*, t. I, p. 1—115; Św. Cyryl Aleksandryjski, *De adoratione in spiritu*, t. LXVIII, col. 133—1125. b) Ojcowie łacińscy: Św. Ambroży, *In Hexaemeron*, t. XIV, col. 123—274; *De paradiso terrestri*, Ib. col. 275—314; De Cain, Noe, Abraham, Isaac, Joseph. Ib. col. 315—694; Św. Hieronim, *Liber hebraicorum quaestionum in Genesim*, t. XXIII, col. 935—1010; Św. Augustyn, *De Genesi contra Manichaeos*, t. XXIII, col. 173—220; *De Genesi ad litteram*, col. 219—246 etc.; Św. Izidor Sewilski, *Quaestiones in V. T. Pentateuch*, LXXXIII, col. 207 — 370; Św. Beda *Hexaemeron*, t. XCI, col. 9—190; *In Pentateuchum*, Ib. col. 189—394; Alkuin, *Interrogationes et responsiones in Genesim*, t. C. col. 515—566.

2. W średnich wiekach: S. Bruno d'Asti, *Expositio in Pentateuchum*, t. CLXIV, col. 147—550; Hugo a S. Victore, *Adnotationes*, t. CLXXV, col. 29—86; Honoriusz d'Autun, *Hexaemeron*, CLXXII, col. 253—266; Abelard, *Expositio in Hexaemeron*, t. CLXXVIII, col. 731—784 etc.

3. W czasach nowożytnych: a) Protestantkie. Poza Komentarzami Lutra, Melanchtona na Genezę, Kalwina na Pentateuch, pisali: Gerhart († 1637) *in Gen., Deut.*, Jan Drusius, Cocceius i Grotius w wieku XVII; J. H. Michaelis, Jan Le Clerc, de Rosenmuller w XVIII w. W XIX w. protestanci często pisali Komentarze na Pentateuch: Baumgarten, Knobel, Dillmann; Deilitzsch na Genezę: *Neuer commentar über die Genesis*. 1887; *The Pulpit Commentary* wydane przez Cook'a w Londynie 1877 etc.

b) Żydowskie komentatorów pisali: Raschi (1040 — 1150), Abenesra (1092—1167); Kalisch, *Historical a critical comment*, Londyn 1885—1872; Hirsch, *Der Pentateuch*, Francfort s. 1. M. 1893; J. Cytkow tłumaczył na język polski Pentateuch: *Pięcioksiąg Mojżesza*, Kraków 1895.

c) Katolickie: Cajetanus, *Commentari*, Rzym 1531; Sante Pagnino, *Catena argentea*, Anvers 1565; Pereira, *Comment et disputationes in Gen.* Rzym 1589; Lorinus, *Comment in Le-*

vit. Num. Deut. 1619—1625; Cornelius a Lapid, *Comment in V. et N. T.* Lyon 1732; Bonfrerius, *Pentateuchus*, Anvers 1525; Calmetus, *Comment. litter.* Paryż 1724; *Cursus Scripturae S.* wydanie Jezuitów niemieckich wyszło w Paryżu, zawiera komentarz na Pentateuch przez Hummelauera 1895—1901; Fillion, *La Sainte Bible*, Paryż 1888.

X. A. S.

Pentekostarion ob. Brewiarz. II.

Penza bpstwo ob. Chiusi i Penza.

Peceria bpstwo ob. Stany Zjednoczone.

Pepanus Demetryusz ob. Demetryusz Pepanus.

Pepin—imię siedmiu książąt francuskich.

1) Pepin z Landen — majordomus Austrazji za Klotaryusza II, Dagoberta I i Sigiberta II. † w 639 r. Następca jego został syn Grimoald. P-n wielkie położył zasługi zarówno dla państwa Franków, jak i dla Kł.

2) Pepin Herystal — wnuk poprzedniego, wskutek zwycięstwa pod Testri w r. 687 połączył Neustrię z Austrazją, położył fundament dla przyszłej wielkości swego narodu. Był opiekunem i kierownikiem królów: Kłodowesza III, Childeberta III i Dagoberta III. † w r. 714.

3) Pepin Krótki, syn Karola Martela, pierwszy król z dynastji Karłowingów. Panował od 741—761. Ostatniego z Merowingów, Childeryka III, zamknął w klasztorze i za zgodą pła sam został namaszczone na króla w r. 754.

4) Pepin — drugi syn Karola W., od r. 781, król Italii. † w 810 r. Odznaczył się w walce z Awarami w r. 796.

5) Pepin Garbaty, nieprawny syn Karola W., osadzony w klasztorze 792 r.

6) Pepin I, syn Ludwika Pobożnego, król Akwitani. † w 838 r.

7) Pepin II, syn poprzedniego. Przez długie lata musiał walczyć z Karolem Łysym w obronie swych posiadłości, aż wreszcie został pokonany i dostał się do niewoli w r. 864. † w r. 865. (Por. F. J. Holzwarth, *Historia Po-*

wszechna. Warszawa 1880, t. III, str. 431—438, 457—461 i t. d.).

X. R. J.

Peplin z niemiecka **Pelplin**, niegdys opactwo Cystersów, od 1821 stolica bpstwa chełmińskiego (ob.). P. istniał już przed założeniem tu klasztoru, któremu został darowany 1274 r.; zakonnicy jednak przenieśli się tu z Pogódek w 2 lata później. Opactwo było bogato bardzo uposażone, ale Fryd. Wilhelm III w 1810 r. zabrał mienie klasztorne a r. a 1823 zniósł klasztor, a kł przemieniono na katedrę. Jest ona z cegły w stylu ostrołukowym, wzniesiona w czasie od 1276 do 1350 r. Wnętrze kł przedstawia się wspaniale, zwłaszcza sklepienie i filary. Ołtarzy 22 z w. XVII i XVIII. Ostatni wielki ma obraz Bernarda Hahna z Chojnic, przedstawiający Koronację Matki Bożej, a osoby na nim są po części portretami współczesnych, np. Urbana VIII, Zygmunta III i t. d. Najcenniejszym z obrazów jest w predelli ołtarza N. M. P. Kazalnica poślaczona spoczywa na posagu, przedstawiającym Samsona rozdierającego lwa. Stale w prezbiterium wykwinętej snycerskiej roboty, prawdopodobnie z połowy XVI w. Ozdobą kł wspaniała są wspaniałe makaty, a godne uwagi są rzadkiej piękności ornaty z XIV i XV w. Skarbiec dziś jeszcze posiada rzadkie zabytki, jak kielich z 1603 r. dar bpa Piotra Tylickiego (ob.), 2 krzyże srebrne poślaczane z XVI w., 3 relikwiarze (z tych jeden zawiera ramię św. Wawrzyńca), 6 świeczników szczerozłotych, posąg srebrny N. M. P. z Panem Jezusem z 1601 r. Do połud. strony kł przytykają krużganki, na których jest obraz altempera z pierwszej połowy XIV w., odkryty 1881, jeden z najcenniejszych zabytków sztuki malarskiej w Prusiech. Dawny kapitułarz z przesłiecnem sklepieniem służy dziś za kaplicę uczniów Collegii Mariani. Biblioteka zawiera piękne rękopisy z XII i XIII w. z ozdobnymi inicjałami. Na północ katedry wznosi się kłk paraflalny z cegły, istniejący już 1417, a na zachod. końcu wsi klasztor SS. Miłosierdzia, zbudowany 1862 r. W P-e jest seminarjum duchowne, oraz gimnazjum bpie (Collegium Marianum), połączone z internatem o 44 całkowicie lub częściowo ufundowanych miejscach. Gimnazjum ma ok.

250 uczniów. Kapituła katedralna składa się z 2 prałatów: proboszcza i dziekana, 8 kanoników rzeczywistych i 4 honorowych; nadto jest 6 wikaryuszów katedralnych. (Por. Kujot, *Opactwo P.*, Peplin 1875; Lubiński, *Szkice ziemi i hist. Prus Król.*, Gdańsk 1886; Fankidejski, *Klasztory żeńskie*, Peplin 1883; Tarnowski, *Z Prus Królewskich*; *Słownik geogr.*; *Die Bau-und Kunstdenkmäler des Kreises Stargar.* 1885; *Die kathol. Kirche in Wort u. Bibl.* II t.).

M. B.

Pequigny Bernardyn ob. Bernardyna Piconio.

Peraldus (Perault, de Petra Alta) Wilhelm dominikanin. Żył w XIII w. † około 1270 r. Pozostały po nim następujące pisma: *Summa aurea de vitiis et virtutibus*. Coloniae 1479, dzieło niezmiernie wartości dla kaznodziejów i ascetów; *Sermones de tempore et sanctis*; *Expositio professionis, quae est in regula S. Benedicti*; *Liber de eruditione religiosorum*. Parisiis 1512; *De eruditione principum*. Romae 1570.

Peratycy albo **Perejeczycy** ob. Oficii Eufrates filozof.

Peraudi Rajmund, august, król bp w Gurm, ur. 1435 w Surgères bpstwie Saintes, stud. w Paryżu. W interesie swego klasztoru w Surgères, udał się do Rzymu, gdzie na niego zwrócono uwagę i pze Paweł II i Sykstus IV powierzali mu różne czynności. Innocenty VIII mianował go protonotaryuszem i wysłał do Niemiec, celem pozyskania cesarza dla sprawy pko Turkom i w tym celu ogłoszenia odpustu. Otdąd P. uważał za cel swego życia utrzymanie zgody między książętami chijańskimi, aby ich wspólnie zwrócić pko półksiężycowi. Na sejmie w Norymberdze 1489 doprowadził do zgody między ces. Maksymilianem a Karolem VIII franc. Następnie objeżdżał różne miasta niemieckie ogłaszając odpust. Po spełnieniu tej misji został 1491 r. bpem w Gurm, powróciwszy zaś do Rzymu jako przedstawiciel cesarza przy Stolicy Apskiej 1493 otrzymał kapelusze krdnalski. Z pżem Aleksandrem

VI był na zlej stopie idla tego przylączył się do armii francuskiej ciągnącej pko Neapolowi. Pojednanie z pżem było krótkie i P. od 1496 r. mieszkał poza Rzymem, niechętnie usposobiony dla Aleksandra VI. Kiedy pż jubileusz w 1560 r. chciał spożytkować na zebranie środków dla wyprawy pko Turkom, P. znówu został wysłany i pomimo podeszłego wieku, jako legat pski, objeżdżał całe Niemcy, głosząc odpust. W ciągu 3 lat pracował niezmordowanie potęgą słowa, pociągając lud do ofiarności. Dla nauki o odpustach ważna jest jego *Summaria instructio* z 1476 r. Napisał też *De dignitate sacerdotis super omnes reges terrae*; w nagrodę Juliusz II mianował go Cardinalis S. Joannis et Pauli. P. † 5 września 1505 r. w Viterbo. (Por. Joannes Schneider, *D. kirchl. u. polit. Wirksamkeit d. legaten R. Peraudi*, Halle 1888).

Perault Wilhelm ob. **Peraldus**.

Perboyre Jan Gabryel błogosławiony lazarysta męczennik. Ur. 6 stycz. 1806 r. w Pachthof Le Puech. W 1818 r. wstąpił do Lazarystów, w 1825 r. został wyświęcony na kapłana, został profesorem i rektorem seminaryum w St. Flour. W 1835 r. udał się do Chin. Poniósł śmierć męczeńską za wiarę w 1840 r. W 1889 ogłoszony błogosławionym. (Por. Herders, *Konversations Lexikon*, III, 979).

Perceval Caussin de Armand ob. **Caussin de Perceval**.

Perdrau M. ks., kanonik honorowy paryski i wersalski, były proboszcz Saint-Etienne du Mont, współczesny, napisał: *Au sortir du Seminaire*. Causeries d'un vieux curé avec un jeune prêtre. Paris, 12-o; *Les Saints Evangiles commentés*. Tżę, 12-o, 4 t.; *Jésus au Calvaire*. Tżę, 16-o.

Perea ob. **Pałestyna**.

Peregrinus (zw. Proteus), filozof cynik ur. w Parium w Azji Mniejszej w II w. † 164 w Olimpiu. Lucyan z Samosaty w satyrze p. t. *De Morte Peregrini*, podaje niezbyt prawdopodob. jego życiorys. Opowiada o jego licznych zbrodniach przez niego popełnionych i chwilowem przyjęciu Chijanizmu, dzięki czemu cieszył się opieką Chijan i przez

nich kilkakrotnie był z więzienia uwalniany. Ostatecznie poznano się na nim i wyłączono go z Kłā, poczem przedzierzgnął się w wędrownego cynika, włóczył się po Włoszech, następnie dotarł do Aten. W r. 164 znalazł się w Olimpiu, gdzie trawiony żądzą reklamy podczas igrzysk olimpijskich sam się spalił na stosie. Wystawiono mu tam pomnik, który według Atenagorasa służył za wyrocznię. O jego cudacznej śmierci wspomina Tertulian (*Ad mart.* c. 4), a także Tacyan (*Orat. ad. Graec.* c. 25). O istnieniu P-sa wątpić tym sposobem nie można, natomiast rodzi się przypuszczenie, że opowiadanie Lucyana jest karykaturą, tem więcej że Aulus Gallius (*Noctes atticae*, 1211) nazywa P-a mężem poważnym. Kwestya chijaństwa P-a jest wątpliwą. Völtér przypisuje P-wi 6 listówś. Ignacego z Azji M., które po odstępstwie P-a, przez niewiadomego autora puszczane zostały w obieg jako pisma męczennika antychoeńskiego. Jest to jednak hipoteza zbyt fantastyczna, aby poważniej ją zbijać. (Por. J. Bernyas, *Lucian u. d. Cyniker*, Berlin 1879; J. M. Cotterill, *Peregrinus Proteus*, Edinb. 1879; W. W. t. IX, k. 1803).

Peregrynus kaznodzieja polski z zakonu Dominikanów, rodem z Ligney na Szlasku, wychowany w konwencie wrocławskim, uczony mąż i poważny, był od r. 1305 prowincyałem na Polskę; w r. 1312 był na generalnej kapitule zakonnej w Carcassone Mianowany przez papieża Jana XXII inkwizytorem dla zwalczania sekty Dulcynistów w dyecezyi krakowskiej i wrocławskiej, pełnił ten urząd z Mikołajem z Krakowa franciszkaninem do czasów Zygmunta I. W r. 1322 prosił o uwolnienie go od godności prowincyała. Co do narodowości P-a jest pewna wątpliwość; niektórzy uważają go za Niemca; to jednak nie jest uzasadnione; mógł prawie kazania i po niemiecku, a i pisał przeważnie dla Niemców, lecz będąc we Wrocławiu i na Szlasku nie mógł czynić inaczej; zresztą niektórzy autorowie dodają mu przydomek Polonus. Napisał Kazania p. t. *Sermones de Tempore et de Saneti*, ulubione przez współczesnych, w XV w. przedrukowywane: w r. 1481, 1484, 1493 i 1495, ostatnio w Kolonii

1505. (Por. Quetif, *Script. Ord. Praed.* I, s. 552; Starowolski, *Hecat. LXXV*; Fabricii, *Bibl. lat. med. et inf. aetatis*. Patavii 1754, t. V, s. 226; S. Orgelbraud, *Enc. powsz.* t. XI, s. 383; Pelczar, *Rys dziejów kazn.* t. II, s. 26; Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. II, s. 280).

X. J. N.

Peregrynus św. męczennik z towarzyszącymi ob. **Lucyan** św. 2.

Pereira de Figueiredo Antoni, oratoryanin kanonista ur. 14 lutego 1725 r. w Maçao, † 14 sierpnia 1797 w Lizbonie. W młodym wieku został oratoryaninem, ale gdy się cały oddał na usługi Pombalowi w jego nieciernej walce przeciwko Jezuitom i Stolicy Apłskiej, porzucił suknię. Przed śmiercią powrócił do klasztoru. Napisał bardzo wiele dzieł; z nich 68 wydanych, 45 niewydanych, 10 tłumaczeń, 26 kompozycji muzycznych. Większość z jego pism dotyczy literatury portugalskiej. Wybitniejsze z teologiczno-prawniczych są: *Tentamen theologicum*. 1769; *Della autorita della Chiesa*. Ravennae 1777; *Doctrina antiquae Ecclesiae* de suprema imperantium civilium etiam in personis ecclesiasticis potestate. Olisipone. 1765; *Principios da historia ecclesiastica*, 1765, 2 t. (Por. H. Hurter, *Nomenclator lit.* III, 53, 332, 457).

Perennes Franciszek, bibliograf, † w 1867, wydał *Dictionnaire de bibliographie catholique...* suivi d'un dictionnaire de bibliologie par M. Brunet. Paris 1859—60, 5 t., 8-o ed. Migne t. 39—43; *Dictionnaire de biogr. chrét. et antichrétienne*. Tż 1851; *Histoire de S. François de Sales*. Tż 1864, 2 t., 12 o; *De l'observation du dimanche*. Besançon 1840, 8-o.

Pererius Benedykt, jezuita, ur. 1535 r. w Ruzafa w Walencji, w 1552 wstąpił do Jezuitów. Studyował głównie Pismo św. † w Rzymie 1610 r. Pozostały po nim liczne pisma: *Commentarii et disputationes in Genesin*, Romae 1589—97, t. IV, in fol.; *Commentarii in Exodum*, Romae 1689, 4 t; *Commentarii in Exodum*, Mogunt. 1612; *Commentarii in Danielelem*, Romae 1586; *Commentarii in Epistolam*

ad Romanos et Apocalypsim, Lugduni 1607; *Adversus fallaces et superstitionis artes* id est de Magia de observatione somniorum, de Divinatione Astrologica libri tres, Ingolst 1591; *De communibus omnium rerum naturalium principiis et affectionibus* libri XV. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*; t. I, p. 330).

Peretti niegdyś dostojna, później zbożała rodzina, która przez Feliksa P., który jako Sykstus V zasiadł na tronie pskim odzyskała dawny blask. Nazwisko to pż Sykstus V nadal wnukom swojej siostry Kamilli, której wnuk Aleksander Peretti Domasieni w 14 lub 15 r. życia został krdlem. Aleksander okazał się godnym powierzzonego mu urzędu i dostojestwa i zasłynął miłosiernymi uczynkami tak, że kiedy 1623 r. zmarł mając lat 53, był przez ludność Rzymu, nie wyjmując Żydów, opłakiwany. Przed śmiercią został bpem Albano. (Por. Eggs, *Purpura docta*, I, 5).

Perez Antoni teolog, benedyktyn a następnie bp z kolei w Urgel, w Katalonni, w Ilerdzie i w Tarragonie. Żył od r. 1559—1637. Wydał dzieła *Commentar. in Regulam S. Benedicti*, 2 t. Lugduni; *Laurea Salmantina* s. certamina scholastica et expositiva pro acquirenda laurea Salm. Acad. sive magisterii gradu et pileo eius insigni, Salmant. 1604; *Authentica fides Pauli* super I et II Corinth. controversiis..., Barcinonae 1604; *Authentica fides Matthaei*. Lugdun. 1626; *Authentica fides Actuum Apostol. et Epistolae ad Romanos*. Lugduni. 1625; *Pentateuchus fidei seu Volumina quinque de ecclesia, de conciliis, de scriptura sacra de traditionibus sacris, de summo pontifice*. 1620. Ogłosił także kilka dzieł treści homiletycznej w języku hiszpańskim. (Por. Jöcher, *Gelehrtenlex.* III, 1384; H. Hurter, *Nomenclator literarius*. t. I, p. 610—611).

X. R. J.

Perez Antoninus (Antoninus) bazylianin, autor dzieła: *Catena selecta veterum Patrum* in loca quaedam divi Matthaei explanata literaliter et moraliter. Barcinonae 1832; *Matriti* 1643, in 1643, in 8-o. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*, t. I, p. 610).

Perez Antonius, jezuita, nazywany „theologus mirabilis”, profesor teologii na uniwersytecie w Salamance i w Rzymie. Żył od r. 1559 — 1649. Napisał: *Conclusiones theologicae de Deo trino et uno*, Romae 1648, in fol.; *In I p. d. Thomae tractatus V*, Romae 1667, in 7-o; *De iustitia et iure*, de restitutione et de poenitentia, Romae 1669; *In 2 et 3 p. d. Thomae tractatus VI*, Lugduni 1669. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*, I, 698).

Perez Bernard, psycholog, profesor w Paryżu, ur. w r. 1836 w Tarbes, † w r. 1903. Opracował szereg monografij z zakresu psychologii wieku dziecięcego: *L'education des le berceau*. Paris 1880; *Les trois premières années de l'enfant*. Tze 1886; jest w polskim tłumaczeniu pod tyt.: *Psychologia dziecka*. I: Trzy pierwsze lata życia dziecka. Warszawa 1890, 8-a, wydanie 2 - ie 1899, 8 - a; *L'art et la poésie chez l'enfant*. 1888; *Le Caractère, de l'enfant à l'homme*. 1892; jest polski przekład p. t. *Charakter od lat dziecięcych do wieku dojrzałego*. Warszawa 1894, 8-o; *L'Education intellectuelle dès le berceau*. 1897.

Perez Hieronim, hiszpan, autor dzieła: *Summa theologiae*, Matriti 1637, v- 2, in 4-o.

Perez Hieronim, O. B. M de Merc., komentator św. Tomasza, napisał: *Commentaria in 1 et 1, 2 Summae*, Matriti 1584. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*, I, 610).

Perez Marcin de Ayala ur. w Hieste prow. Albacete w r. 1504. Wykładał w Toledo filozofię, w Gandawie teologię. Był uczestnikiem Colloquium w Worms i koncylium Trydenckiego. † w r. 1566 na stanowisku arcbpa Walencyi. Napisał: *De divinis apostolicis atque ecclesiasticis traditionibus*, de auctoritate ac vi earum sacrosancta assertiones seu II. X, Coloniae 1549. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*, I. I, p. 39 — 40).

Perez Marcin de Unanona, jezuita, filozof i teolog. Żył lat 82, † 1660. Napisał: *De Deo uno et trino* seu de

mirabili SS. Triados mysterio. Lugduni 1639; *De mirabili div. Verbi incarnatione*. 1642; *De s. matrimonii sacramento*. 1646; *De virtute et sacramento poenitentiae*. 1656. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*. t. I, p. 705).

Pezesz Sebestyan, bp uksameński (1583—1593) napisał: *De sensibus Sacrae Scripturae*. Burgis 1587; *De sacramentis*, de baptismo, confirmatione etc. comentaria et disputationes analyticae. 1598. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*, I, p. 108).

Perfektybiłiści ob. Illuminaci.

Pergam (Pergamum) gr. Περγαμονος, miasto w Myzji nad rzeką Kaikos, niedaleko od zatoki Elaites, założone około 280 r. przed Chr. przez Filetera, wodza Lizymachowego. Za panowania Eumenesów i Attalów doszło do rozkwitu, posiadało słynną świątynię Asklepiosa i bogatą bibliotekę (około 200,000 tomów) i było siedzibą głośnej szkoły gramatyków. W Pergamie wynaleziono sposób udoskonalonego wyrabiania skóry—chartae membranae, stąd nazwa pergaminu. Dziś Pergamo lub Bergama, liczy około 12,000 ludności. (Por. Cardinale, *Regno di Perg.*, Roma 1905; M. Hagen, *Lexicon Biblicum*. t. III, p. 563; Herdens, *Konversations Lexikon*, t. VI, p. 1400).

Perge (Perga, Pyrgus)—1) P. miasto bpie położone nad brzegami rzeki Cestrus, metropolia dawna drugiej Pamfilii. Jak widać z Dz. Apls, miasto otrzymało światło Ewangelli za pośrednictwem św. Pawła i Barnaby. Kł P-i został połączony z kłem Siloeum, ok. r. 812 stanowił jedną metropolię. P. miało 11 bpów, z których pierwszy Epidaur podpisał się na konc. w Ancyrze. Dziś P. jest arcbpstwem in partibus. (Por. Lequien, *Oriens christ.* I, 1013).

2) P. starożytne miasto bpie w Mesenii, prow. Hellady, w dyec. Illyrii wschodniej. Hierocles kładzie P. na czwartem miejscu w rzędzie stolic podległych metrop. Patras. Znani są trzej bpi P., z których pierwszy podpisał dekrety ósmego koncyl. generalnego. (Por. Lequien, *Oriens Christ.* II, 224).

Perger Augustyn T. J. współczesny,

ur. w r. 1839 w Monastyrze, apologeta, napisał: *Ist römisch - katholisch echt evangelisch?* 1888; *Zum Schutze der Wahrheit*. 1890—92; *Erläuternde Anmerkungen zu den IV Ewang. u. der Apostelgesch.* 1898; *Homil. Predigten*. 1894; wyd. 3-ie 1902; *Kreuz u. Altar*. 1895; 1904, wyd. 3-ie; *Drei Bücher vom Streben nach der Vollkommenheit*. 1897; *Die Jesuiten in Madagaskar*. 1899; *Maria u. Joseph in der hl. Schrift* 1906; *Auf der Grenze zwischen Zeit u. Ewigkeit*. 1901; *Predigten auf die Festtage*. 1901; *Der Jesuiten orden*. 1903; *Die Evangelien u. die moderne Evangelienkritik*. 1906 i in. (Por. Keiters, *Kath.-Lit. Kalen.* 1910, s. 320).

Pergmayr Józef T. J., ur. w r. 1713 w Häblkofen (Bawarya), wstąpił do nowicyatu w r. 1733, uczył humaniorów i filozofii, był przez lat 16 kaznodzieją i † w r. 1765 w Monachium. Napisał: *Vitae Venerab. Seroi Dei P. Philippi Jeningen etc.* Ingolst. 1763, 4-o; *Considerationes de S. Joanna Franciscæ Fremiot de Chantal*. Munich 1768, 8-o. *Gründliche Erwägungen ewiger Wahrheiten*. . Augsb. 1778, 8-o; *Geistreiche Lesungen...* Tze 1778, 8-o; *Geistliche Grundsätze*. 1778, 8-o; i inne. Zbiorowe wyd. *Sämtliche ascetische Schriften*. Augsb. 1783, 8-o, t. 5, i w. in. wydań. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 528—532).

Pergola bpstwo ob. Cagli i Pergola.

Periapta ob. Amulety.

Périès G., współczesny kanonista francuski, dr prawa kanon., niedgdyś profesor prawa kanonicz. w uniwersytecie w Waszyngtonie, napisał szereg dzieł objaśniających z erudycją porządek procesu w sprawach małżeńs. p. t. *Code de procédure canonique dans les causes matrimoniales*. Paris 1894, 8-o; Komentarz na instruk. Kongr. Bpów i Zakonn. daną w dn. 14 stycz. 1882. „De Processu in causis clericorum“. *La Procédure canonique moderne dans les causes disciplinaires et criminelles. Notions pratiques etc.* Paris 1898, 12-o; *L'Index, commentaire de la constit. apost. „Officiorum“*. Tze 1898, 12-o; *De l'Inter-*

vention du Pape dans l'élection de son successeur. 12-o. Pisuje też do czasopism rozprawy teol. i kanoniczne. (Por. Hurter, *Nomencl. liter.* 1913, t. V, p. II, k. 2053; Bund, *Catalogus auctorum*. 1900, 8-o, s. 125).

Périgieux (Petrocorium) miasto stol. dawnego hrabstwa franc. Périgord, jako bpstwo założone przez ś. Fronta, histor. stwierdzone dopiero za 3-go hpa Pater-nusa, który r. 360, jako zatwardziały arianin został destytuowany. (Por. Sulp. Severus, *Chronicon*. 45). Z bpów wymienić należy, czczonego jako św. bp'a Eliasza z Bourdilles (1437—68); krdła August. Trivulzio (1540—48); Tomasza Gousset (1836—40). Bpstwo od początku było sufr. Bordeaux, 1802 zostało połączone z Angoulême, 1821 r. wskrzeszone i obejmuje dawne bpstwo Sarlat. Bpstwo P. liczy (1909 r.) 448,545 wierznych, 69 parafij, 466 sukursali. Synody prowincyi klniej Bordeaux odbyły się tutaj 1368 i 1856. (Por. Dessales, *Hist. P.* Paris 1883—86, 3 t.; Villepet, *Hist. de la ville P.* Paris 1908; Buchberger, *Kirch. Lex.* t. II, k. 1405).

Périn Henryk Karol, ekonomista belgijski, ur. w r. 1815 w Mons, po odbyciu studyów prawa i ekonomii politycznej w uniwers. lowańskim, został w r. 1844 mianowany przez episkopat belgijski profesorem fakultetu prawa w uniwers. katolickim w Lowanium. Objawszy następnie katedrę prawa publicznego, potem ekonomii politycznej zajmował tę katedrę równocześnie z pierwszą; później oddawał się adwokataturze w Mons. Był członkiem korespondentem akad. nauk moralnych i politycznych. † w r. 1905. Napisał: *Les Économistes, les socialistes et le Christianisme*. Paris 1849, 8-o; *Du Progrès matériel et du Renoncement chrétien*. 1850, 8-o; *De la Richesse dans les sociétés chrétiens*. 1861, 8-o, 2 t.; jest polski przekł. ks. Mich. Nowodworskiego p. t. *Bogactwo w społeczeństwie chrześcijańskim*; *Les Libertés populaires*. 1871; *Les Lois de la Société chrétienne*. 1875, 8-o, 2 t.; *Le Socialisme chrétien*. 1879, 8-o; *Les Doctrines économiques, depuis un siècle*. 1880, 18-o; *Mélanges de politique et d'économie*. 1883, 18-o; *L'Ordre international*. 1889; *Pré-miers principes d'économie politique*.

1897, 2 wyd. (Por. Vapereau, *Diction. univers. de Contemporains*. 1893, 4-o. s. 1233 i inst.; Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, k. 932).

X. J. N.

Pericidentae ob. Circuitores.

Perion Joachin bened., humanista, profesor teol. i języków staroż. w niw. paryskim, ur. 1499, † 1559 lub 1561 r., gorliwie pracował nad tem, aby z łaciny stworzyć język uczonych i w tym celu wzorowo tłumaczył pisma OO. Kła z greckiego na łacinę. Opracował też podręcznik teol. p. t. *Topicorum theologicorum*, aby nim zastąpić inne pisane w złej łacinie. (Por. Ziegelbauer, *Hist. rei litter.* IV, str. 348).

Perkmann Robert, pedagog współczesny, ur. w r. 1806 w Wiedniu, pisuje dla młodzieży i dzieła z zakresu liturgiki. Ważniejsze dzieła są: *Christus natus est nobis*. Weihnachtsansprachen. 1901; *Das kath. Kirchenjahr*. 1906, wyd. 2-ie; *Der Plan der hl. Messe*. 1908; *Kirchenjahrstabelle*. 1907; *Karwochentabelle*. 1907; *Was nun?* Gedanken u. Bedenken über die Berufswahl. 1906; *Jubiläumskalender*. 1908, i inne. Jest wydawcą: *Kath. Kalender für Oesterreichs. Schuljugend*. 3 roczn. 1908—09. (Por. Keiters, *Kath. Liter-Kalender*. 1910, s. 320).

Perkowicz Tomasz T. J. ur. w Wielkopolsce w r. 1652, sławny kaznodzieja i teolog za panowania Augusta II; po ukończeniu nowicyatu był profesorem filozofii w Kaliszu i teologii i prawa kanonicznego w Poznaniu; był teologiem nadwornym ks. Stanisława Jabłonowskiego i nauczycielem jego synów, co dało mu możność zwiedzenia wielu krajów Europy, oraz zaznajomienia się z literaturą i poznania języka francuskiego i wydoskonalenia się w matematyce. Podróż tę odbył r. 1700. Powróciwszy do kraju był rektorem w Ostrogu i we Lwowie i jeszcze długie lata kaznodzieja. Mimo skromnego i budującego żywota oddanego modlitwie i pracy naukowej złe języki szarpały sławę uczonego zakonnika. Zgryzoty i niesprawiedliwości znosił spokojnie, nie żaląc się, ani skarżąc na nikogo; w księgach szukał pociechy, książkę lubił namiętnie i wszystek

grosz jaki dostał, na kupno książek obracał, zasilając niemi bibliotekę kolegium lwowskiego. † r. 1720 w Sokołowie; pochowany u Jezuitów we Lwowie. Napisał i przełożył wiele dzieł, m. i. *Historia schismy greckiej* od pierwszych iey początków i t. d. Zamość 1698, 4-o; *Myśl albo reflexyę chrześcijańskie*. 1720, 8-o, i często później; *Godziny adoracyi N. Sakramentu*. Lwów 1727; *Kazania przebrane z Kaznodziejów francuskich o trzech głównych pożądliwościach ludzkich*. Poznań 1764—65, 8-o, 3 t.; *Kazania przebrane z Kazan franc.* o czterech rzeczach ostatn. i t. d. Tże 1766—67, 8-o, 3 t.; *Opis podróży do Francyi; Historia krótka o początkach kolegium lwowskiego S. J.*, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 540—541; Brown, *Biblioteka*. 1853, 8-o, s. 3100—311; Chodynicki, *Dykejon. uczon.* Polak. Lwów, t. II, s. 284 inst.; Ossoliński, *Wiad. hist. kryt.* t. IV).

X. J. m.

Perkowski Józef T. J., ur. w r. 1781 w Ostrownie na Białorusi, po ukończeniu gimnazjum w Mścisławiu, wstąpił do Jezuitów w Połocku w r. 1796, uczynił profesyę w Petersburgu w r. 1814. Był potem prefektem szkół w Petersburgu i w Połocku przez lat 8. Po wydaleniu zakonu z Rosyi, przeszedł do Galicji, był kaznodzieją socyuszem prowincyała, profesorem prawa klnego przez lat 8 i misyonarzem przez lat 13. † dn. 20 września 1857 r. w Staniątkach na stanowisku dyrektora duchownego PP. Benedyktyn. Napisał: *Powinności chrześcijańskie* albo *Katechizm misyjny*. Tarnów 1834, 8 o; *Krótkie zebranie Wiary św.* Lwów 1837, 12-o; *Żywot cudowney wieku XIX.* Ś. Filomeny. Tże 1837, 12-o; *Cwiczenia się w naboż.* do *Najświętsz. Jezusowego Serca*. Lwów 1838. 10-o; *Krótki rys życia Ignacego Nałęcz z Małoszyna i Raczyzna* Hrabi Raczyńskiego i t. d. Tże 1844, 8-o; *Nabożeństwo... do św. Józefa*. Lwów 1844, 16-o;... *do Najśw. Serca P. Jez.* Tże 1845, 12-o;... *do św. Franciszka Ksawerego*. Tże 1846, 12-o. *Brevis narratio de initiis ac stabili fundatione Missionis leopoliensis etc.* Rossaviae 1848, 8-o; *Marya uciezka nasza*, Dwie nowenny... Lwów, b. r. 16-o;

i w. inn. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque* t. VI, k. 542 i nst.; Brown, *Biblioteka*. 1862, 8-o; s. 311 i nst.).

X. J. N.

Permander Franc. Michał wybitny kanonista katol. ur. 13 sierpnia 1794 w Trau-stein w Bawarii, odbywał studia teol. i prawne w Landshut, święcenia kapłańskie przyjął 1818 r., a w 1834 został prof. historii kłnej i prawa kanonicznego w Freisingu, od r. zaś 1847 tychże przedmiotów w Monachium, a od objęcia tam katedry historii przez Döllingera w r. 1849, tylko prawa kanonicznego. † w Regensburgu 10 październik 1862 r. Jego głównym dziełem jest *Handb. d. gemein-gültiges Kath. Kirchenrechts*. Landshut 1846; wyd. 4, 1865; pisał też *Kirchl. Baulass.* Münch. 1856. Był też współp. 1-go wydania W. W. (Por. v. Schulte, *Gesch. d. Quellen u. Liter. d. Canon. Rechtes*. Stutg. 188), str. 356; *München. Pastoralblatt* z r. 1862).

Permutatio beneficiorum kanoniczna zowie się zobowiązanie się beneficjów kłnych na mocy umowy dwóch beneficjantów, według której jeden wstępuje w obowiązki drugiego, innemi słowy jest to wzajemna zamiana beneficjów. Do ważności B. p. potrzeba: aby obaj beneficjanci byli zdolni do zajęcia zamienianych się beneficjów; aby na nią zgodził się odnośny zwierzchnik, którym jest pż dla beneficjów większych i wyjętych, lub jego kollacya zarezerwowanych, dla beneficjów dycieczalnych bp, sede vacanta kapituła lub wikaryusz kapitularny, wikaryusz generalny ze specjalnego upoważnienia bpa, wreszcie prałat nullius, o ile posiada osobne terytorium; aby istniała słuszna przyczyna, przedewszystkiem pożytek Kła lub moralne dobro interesowanych, a także względy sił i zdrowia; aby nie wchodził w grę interes materyalny, równający się symonii. Skoro warunki P. b. zostały należycie przez zwierzchnika kłnego zbadane, beneficjanci rezygnują beneficja w jego ręce, poczem następuje formalna kollacya beneficjów, każdemu z beneficjantów przez tego zwierzchnika kłnego. Przedmiotem P. b. nie mogą być: a) beneficja połączone z kłem, instytucją lub klasztorem; b) rezerwowane pżowi, c) będące przedmiotem sporu, d) opuszczone

(omissa), e) mające się założyć. (Por. Wernz, *Jus Decretalium*, t. II, Romae 1899, str. 588; Bulla Grzegorza XIII *Humano vix judicio*).

Pernet A. ks. kanonik honorowy w Beauvais, prof. teologii dogmatycznej, † w r. 1885, napisał: *Démonstration catholique contre le positivisme et le libéralisme etc.* Paris 1883, 2 t.; *Etudes historiques sur le Célibat ecclesiastique et sur la confession sacramentale.* Lyon 1874.

Perny Paweł Hubertks chinolog francuski, ur. w r. 1818 w Pontarlier, po odbyciu studiów średnich w rodzinnem mieście wstąpił do seminarium i został wyswięcony na kapłana, przez lat 4 był wikaryuszem, następnie wstąpił do Towarzystwa Misyj Zagranicznych w Paryżu i wysłany jako misyonarz do Chin. Tu oprócz prac misyjnych poświęcił się studyowaniu języka chińskiego i napisał dla użytku neofitów parę dziełek po chińsku z dołączeniem „Vocabularium latino-sinicum”. Mianowany sufraganiem i prowikaryuszem apłskim prowincji, w której opowiadał Ewangelię, przybył w r. 1858 do Francji. W r. 1867 wydał wiele dzieł już poprzednio przygotowanych w Chinach. W r. 1871 zaledwie uniknął śmierci podczas Komuny. Był czas jakiś współpracownikiem czasopisma „Annales de Philosophie chrétienne”, w r. zaś 1880 założył podobne pismo p. t. „Nouvelles Annales de Philosophie catholique”. Napisał: *Proverbes chinois*. 1869, 18-o; *Dictionnaire latin, franc. - chinois*. 1869, 4-o; *Dialogues chinois-latins*. 1872, 8 o; *Grammaire de la langue chinoise orale et écrite*. 1873—76, 2 v. 8-o; *La Salle des Martyrs*. 1877, 18-o; *Dogmes chrétiens tirés des anciens livres chinois*. 1879, i inne. (Por. Vapereau, *Diction. univ. de Contempor.* 1893, s. 1234; Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, k. 934).

X. J. N.

Péronne Józef ks. prałat francuski, ur. w Laon w r. 1813, był profesorem Pisma św. i wymowy św. w seminarium w Soissons, w 1884 r. mianowany bpem w Beauvais, † tamże w r. 1892. Napisał: *Vie de Mgr. de Simony*. 1849; *Mémoriale praedicatorum etc.* 1864, 8-o,

2 t.; *Explication suivie de quatre Evangiles* de S. Thomas. 1868—9, 8 t., 8-o; *Chaine d'or sur les psaumes*. 1879, 8-o, 3 t.; *Analyse logique et raisonnée des épîtres de S. Paul*. 1882, 8-o, 2 t.; wydanie z objaśnieniami Corneliusa a Lapide, *Commentaria in Script. sacram.* 1876, 4-o, 24 t.

Perosi Wawrzyniec ks. kompozytor klny włoski, współczesny ur. w 1873 r., kształcił się w Medyolanie i Ratysbonie, został dyrygentem chóru kła św. Marka w Wenecji, w r. 1898 przy kaplicy pańskiej w Rzymie. Zyskał rozgłos przez swe oratoria: „Męka Pańska“, „Przemienienie Pańskie“, „Zmartwychwstanie Chrystusa“, „Wskreszenie Łazarza“, „Mojżesz“, „Sąd ostateczny“ i inne. Z prac ostatniej doby: „Il Santo“ (życie św. Antoniego. 1907) i „Transitus animae“ 1908. Nadto wydał dotąd (1910 r.) 25 mszy oraz waryacje, chóry, suitę i t. d. (Por. Herders, *Konvers - Lexikon*. Er-gnzbnđ 1910, k. 1113; S. Orgelbrand, *Enc. Powsz.* t. VI, s. 394).

Perowicz Wawrzyniec ks. mansonarz kła archikatedralnego we Lwowie, dyrektor drukarni bractwa Trójcy Przenaj-świętszej, żył w XVIII w. Staraniem i nakładem jego wyszły *Officia Sancto-rum Propria Sanctae Ecclesiae Ro-manae etc.* Leopoli 1739, 4-o. (Por. Janocki, *Polonia litterata*. Vratislaviae 1750, 8-o, P. I, s. 56 i nst.).

Perpera Hiacynt, oratoryanin, przeło-ny zgromadzenia w r. 1700, zwalczał probabilizm a sprzyjał tutoryzmowi w dziele: *Fundamenta, axiomata theo-logorum*; dogmata recentiorum, deduc-tiones... sanae doctrinae moralis. Vene-tiis 1686, 8-o; *Theologica lucerna*. Ge-nuae 1697, 4-o. *Satanas transfigu-ratus* confessariis necessario reclaman-dus. Tze 1690, 4-o. (Por. Bund, *Cata-logus auctorum*. 1900, 8-o, s. 125).

Perpetua św. ob. Felicjta św. męcz. w Afryce. Pius X pż w r. 1909 przepisał dla całego Kła officium nowe o tych ŚŚ., nakazując zamiast zwykłej komemoracji d. 7 marca podnieść ryt święta do rzędu *festum dx.* pod dniem 6 marca.

Perpignan stolica bpstwa Elne, które-go pierwszym bpem ok. 571 r. miał być

Domnus. Pierwotnie bpstwo było su-fraganią Narbonne. Juliusz II 1511 r. poddał je bezpośrednio Stolicy Apłskiej, Leon X znowu uczynił sufr. Narbonne, Grzegorz zaś XIII, na mocy uchwały sob. Trydenckiego uzależnił od metropo-lit hiszpańskiej Tarragony, wreszcie r. 1678 powróciło do Narbonne. Klemens VIII dekretem z d. 1 wrześ. 1601 r. ze-zwolił na przeniesienie stolicy do P-n z zachowaniem tytułu dyec. Elne. Na mocy konkordatu z 1801 r. połączono dyec. Elnez Carrascone a 1817 dekr. wyko-nanym 1823 przywrócono ją jako sufra-ganię metrop. Albi. Z pośród 122 bpów wyróżnili się jako pisarze klni: Guy de Terrena karmelita (1332—42), Franci-szek Ximenes, minor. (1348—9), O. Ph. Gerbert (1854—64) i inni. Dyec. w r. 1909 liczyła 212,121 wiernych, 223 pa-rafi, 303 kłów i kapł., 320 kapł. świec. i 10 zakon. 2 męskie i 6 żeńsk. zgromadzeń religij. Odr. 1408—9 odbył się pseudo synod zwołany przez Piotra Lunę, któ-rego wszyscy krdłowie opuścili, aby się przyłączyć do synodu w Pizie, Uniwer-sytet został założony w P. 1349 r, przez Piotra Aragońskiego, zakwitł jednak do-piero, gdy antyp Klemens VII d. 28 list. 1379 r. nadał mu przywilej pski studjum generalnego a Mikołaj V d. 21 lip. 1447 r. zezwolił na fakultet teo-logiczny. Podczas rewolucji uniwersy-tet został zniesiony. (Por. Vidal, *Elne hist. et archeol.* Paris 1842; Tenże, *Hist. de la ville de P.* Paris 1897; Borallo, *Promenades archeol. Elne et sa cathedrale*. Paris 1909; Buchberger, *K. L.* t. II, k. 1407).

Perraud Adolf Ludwik Albert. krdł ur. w Lyonie 7 lut. 1828 r., ojciec jego był ofi-cerem a rodzina szczyli się pokrewień-stwem z bł. Małgorzata, Mar. Alacoque. Naukę pobierał w liceum Henryka IV i św. Ludwika, później ukończywszy szkołę normalną wyższą w Paryżu był prof. historyi w liceum w Angers. 15 sierpn. 1852 wstąpił do zgomadze. Ora-toryanów francuskich, świeżo zorgani-zowanego wskutek zachęty Piusa IX, przez ks. ks. Gratry i Pétetot. Wyświęcony na kapłana 1855 d. 2 czerw., był zrazu prof. w małym seminar. w Saint-Lo. W 1860 wydał: *Questions irlandaises et le bill des tenaciers*, a nieco później *Etudes sur l'Irlande contemporaine*,

które dzięki swemu zasłużonemu rozgłosowi wyrowadziły go na katedrę historyi kłnej w Sorbonie. Dokładny znawca swego przedmiotu i świetny mówca, P. wziął sobie za zadanie wykazać wpływ Kł na cywilizację i udowodnić, że wpływ ten jest wszytkiej kultury nieodzownym pierwiastkiem. W 1870 r. wszedł P. do rady kierującej wyższemi szkołami, a kiedy wybuchła wojna został kapelanem obozowym. 4 maja 1874 r. został prekonizowany bpem w Autun, Chalon i Mâcon, a 9 czerw. otrzymał u św. Sulpicyusza w Paryżu sakrę bpią. W 2 lata później został kawalerem Legii honor., 8 czerwca 1882 r. członkiem akademii francuskiej a 22 list. 1884 r. gen. Oratoryanów francuskich. Zarząd dycecyą i zgromadzeniem (samych listów pasterskich liczą z górą 200) nie powstrzymał jego pracy naukowej; do dawnych dzieł przybływały nowe. Prócz wymienionych wyszły z pod jego pióra: *O'Oratoire de France au XVII et au XIX siècle*. Paryż 1865; *Le Comte de Montalembert*. 1870; *Les Saintes Femmes*. 1871; *La crise protestante et la crise catholique*. 1872; *Les paroles de l'heure presente*. 1870; *Paupreté et misère*; *Les saintes françaises*; *Le Père Gratry, ses derniers jours, son testament*; *Lettre à un homme du monde sur les projets de M. Jules Ferry*; *Paix et Salut*. 1880; *Le Card. de Richelieu, évêque, théologien et protecteur des lettres*. 1882; *Oeuvres pastorales et oratoires*. 3 t. Dzieła te zdobi styl bardzo treściwy i pełen powagi. 16 stycznia 1893 r. Leon XIII, który ks. P. bardzo cenił, mianował go krdłem in petto, gdyż rząd francuski robił trudności jego ogłoszeniu, które nastąpiło dopiero 29 list. 1895 r. a 25 czerwca 1896 otrzymał kapelusz krdlski i tytuł ś. Piotra w Okowach, równocześnie został mianowany członkiem 6 Kongregacyj. Jako pasterz dyec. bronił nietykalności swych praw i dobra owieczek. Protestował więc przeciw ustawie szkolnej, przeciw powoływaniu seminarzystów do służby wojskowej, przeciw zświeczeniu szpitali, przeciw wypędzeniu zgromadzeń zakonnych i wraz z innymi kard. francuskimi podpisał list do Loubet'a przeciw rozdzielowi Kł od państwa. W ś. Kolegium wielce ceniony, czasu concla-ve protestował przeciw wniesieniu veta.

P. należał do zgromadzenia, które dla Polaków okazuje się szczególnie życzliwym, nie ustępował w tej mierze swym braciom. Promotor instytucji p. n.: „L'oeuvre du catholicisme en Pologne“ zajmował się bardzo gorliwie losem naszych wychodźców (por. *V-Compte rendu de l'oeuvre du catholicisme en Pologne*, Paryż 1868). Związany przyjaźnią z domem gen. Zamoyskiego miał mowę na jego pogrzebie (druk. po francusku w Paryżu, wyszła w tłum. polskim ks. Leonarda Ostrowicza w Poznaniu 1868 i L. Niedźwiedzkiego, Paryż 1868), oraz na pogrzebie jego syna Witolda (Paryż 1874, także i w tłum. polskim), a już jako bp wydał w Autun broszurę: *Pie IX et la Pologne*, 1878. Otrzymałszy w darze od emigrantów polskich infule z wyszytym na niej wizerunkiem Matki Bożej Częstochowskiej, przechowywał tę mitrę w sali audyencyonalnej swego pałacu, a nosił tylko na wielkie uroczystości. W tej sali był też mu wręczony dyplom na dra honor. teologii, jaki mu przesłał Uniwersytet Jagielloński, zowiąc go „virum optimum, sanctissimum, eloquentiae sacrae ac profanae peritissimum, gentis polonae amicum semper fidelem“. P. † 10 lutego 1906 r., pochowany w Paray-le-Monial. (Por. Tarnowski, wspomnienie w *Przeglądzie Polskim* z 1906; *Przegl. Katol.* z 1906, nr. 10 i 11; Tygodnik *L'Echo de Fourvière*; nr. 2201 i 2215, mowa krdła Mathieu, następcy P., a w Akademii franc. wygłoszona tamże 7 lutego 1907).

M. B.

Perraud Karol brat kardła, ur. w Bayonne w 1831 r., również oratoryanin, sławny mówca kłny, miał kazania postne w Paryżu, ostatni raz w r. 1891 w kościele św. Rocha. Pomiedzy pismami P-a zwracają uwagę dwie rozprawy wygłoszone w r. 1864: *La Pologne martyre*. 8-o i *L'Avenir de Pologne*. 8-o, nadto *Le Christianisme et le Progrès*. 1883, 18-o; *Méditations sur les sept paroles de Notre-Seigneur Jésus-Christ en croix*. Paris 1901, wyd. 7-e. † w Paryżu w r. 1892.

Perrault Mikołaj teolog jansenistowski w Paryżu, razem z Arnaudem 1656-r. wykluczony z Sorbony, ur. 1611 r. †

1661 r. w Paryżu. Napisał przeciwko Jezuitom: *La morale de Jésuites, extraite fidèlement de leurs livres etc.* Mans 1667. (Por. *Nouv. Biogr. gener.* XXXIX, str. 626).

Perrenot de Granvella Antoni ob. Granvella.

Perreyve Henryk ks., pisarz klny, ur. w r. 1831, † w 1865, był kanonikiem honorowym orleańskim, profesorem hist. klniej w Sorbonie; mąż niezwykłych przymiotów umysłu i serca. Napisał: *Biographies et Panégyriques.* Paris 12-o; *Entretiens sur l'Eglise catholique.* Tże, 12-o, 2 tomy, wyd. 4-e; *Sermons.* Tże, 12-o; *Souvenirs d'instructions pour la première Communion.* 12-o; *Lettres; La Journée des malades,* jedno z najlepszych dzieł P-o; jest w polskim przekładzie p. t. *Dzień chorých.* Warszawa 1872, 16-o.

Perrier Edmund, naturalista francuski, ur. w Tulle w r. 1842, został dyrektorem muzeum historii naturalnej, od r. 1892 członek akademii nauk, na miejsce de Quatrefages'a. W dziełach swoich: *La philosophie zoologique* avant Darwin. 1884, 8-o; *Le Transformisme.* 1888, 18-o; *Lamareck et le Transformisme actuel.* 1893; *Les Colonies animales et la formation des organismes.* 1898, wyd. nowe, przypuszcza hipotezę transformistyczną, ale nie uważa jej za dowiedzioną. Twierdzi przytem, że biologia współczesna nie dotyka bynajmniej Pierwszej Przyczyny; nie prowadzi do ateizmu: ona widzi Boga, chociaż nieco dalej. (Por. Vapereau, *Dict. des Contemp.* 1893, k. 1336).

Perriot Franciszek ks., teolog, ur. w r. 1839 w Pressigny, po ukończeniu seminaryum w Langres, został wyśw. na kapłana w r. 1863, poznał gruntownie śpiew klny, w r. 1869 został profesorem historii, a potem dogmatyki w seminaryum w Langres, a następnie rektorem tegoż seminaryum do r. 1892, w którym został usunięty z tego stanowiska przez bpa Larne, z powodu niezgodności zapatrywań na niektóre sprawy i za sposób postępowania w zarządzie seminaryum. W roku 1871 założył Perier dziennik „La Haute Marne”, w 1879 r. czasopismo tygodniowe „L'Ami du Clergé” znane na całym świecie katolickim.

Po ustąpieniu ze stanowiska rektora seminaryum P. poświęcił się całkowicie prowadzeniu swego ulubionego tygodnika i kierował nim od r. 1896 aż do † dn. 25 maja 1910 r. Ks. P. był nadto od r. 1904 członkiem komisji watykańskiej do druk. ksiąg liturgicznych, a w r. 1906 protonotaryuszem apłskim ad instar. Pod względem literackim P. był niezwykle płodnym. Wydał naprzód w r. 1877 *L'Office paroissial*, przedrukow. w 1884 i 1897; następnie szereg traktatów teologicznych: *Praelectiones theologicae.* Lingon. 1876—86, 8 o, 7 t.; wiele artykułów w czasopismach klnych, jak *Lettres à mon frère Auguste* sur le Concile w „Semaine religieuse”. 1869; pko liberalizmowi w „Univers”, 1877; a zwłaszcza w swoim tygodniku „L'Ami de Clergé” dał serię komentarzy na główne Encykliki Leona XIII pża, i inne. (Por. *L'Ami du Clergé.* 1910, s. 497 i nst.; Battandier, *Annuaire pont.* 1911, s. 746, i nst.; Hurter, *Nomen. lit.* 1913, V, p. II, k. 1927).

X. J. N.

Perron (Du) Davy Jakób ob. Davy Du Perron.

Perrone Jan ks. T. J., ur. w r. 1794 w Chieri, poświęciwszy się stanowi duchownemu odbył kurs teologii w Turynie ze stopniem dra. Po wskrzieszeniu Towarzystwa Jezusowego jeden z pierwszych wstąpił do tego zakonu w 1815 r., następnie uczył teologii dogmatycznej w Orvieto a potem przez lat 7 w Rzymie do r. 1848, w którym z powodu zaburzeń rewolucyjnych opuścił Rzym i udał się do Anglii. Po trzech latach znów mógł objąć katedrę teologii, którą wykładał z pożytkiem słuchaczy. Jego wykłady cechowała jasność, gruntowność a nadewszystko prawowierność nauki. Ceniony przez pży Leona XII, Grzegorza XVI i Piusa IX, był kandydatem do purpury kardynalskiej, ale przez pokorę tej godności nie przyjął. Obejmował różne stanowiska w kongregacjach rzymskich, zwłaszcza gorliwie pracował w komisji przygotowującej dogmatyczne orzeczenie Niepokalanego Poczęcia N. M. P. Był rektorem w Ferrarze i w kolegium rzymskiem. † d. 28 sierpnia 1876 r. Z dzieł P. najważniejsze: *Prae-*

lectiones theologicae. Romae 1835—42, 9 t., in 8-o; ostatnie wyd. (31-e) Taurini 1865; Toż samo... *in compendium redactae*. Romae 1845, 8-o, 4 t., było kilkadziesiąt wydań; *Praelectiones theologicae de virtute Religionis deque vitiis oppositis*. Parisiis 1866, 4-o; *Riflessioni sul metodo introdotto da Giorgio Ermes nella teologia cattolica etc.* Romae 1843, 8-o; *Historiae theologiae cum philosophia comparatae synopsis*. Tze 1845, 8-o; *De Immaculato B. V. Mariae conceptu etc.* Ibid. 1847, 8-o; *Il Protestantismo e la regola de fede* Ibid. 1853, 8-o, 3 t.; *S. Pietro in Roma etc.* Ibid. 1861, 8-o; *De D. N. Jesu Christi divinitate adversus hujus aetatis incredulos etc.* Taurini 1870, 8-o; *Valdesi primitivi, mediani e contemporanei*. Torino 1871, 16-o; *De romani pontificis infallibilitate*. Ibid. 1874, 8-o; i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 558—71; Hurter, *Nomencl. liter.* 1913, t. V, p. II, s. 1496—98; Daniel, *Manuel des Sciences*. 1903, 8-o, s. 534).

X. J. N.

Perroy le Ludwik, współczesny, napisał: *La Monté du Calvaire*. Paris, 12-o, nowe wyd.; *Vita „Poèmes“*. Tze, 16-o; *Le Royaume de Dieu*. Tze 1910, 8-o, i inne.

Perry Stefan, jezuita angielski, uczonego astronom, ur. w r. 1833 w Londynie, wstąpił do nowicyatu w 1853 r., był profesorem fizyki, matematyki i dyrektorem obserwatorium w Stonyhurst. Swemi uczonemi pracami znalazł wstęp do wielu towarzystw naukowych: był członkiem towarzystwa królewskiego astronomicznego w Londynie, prezesem takiegoż towarzystwa w Liwerpoolu, członkiem królewskiego towarzystwa meteorologicznego i towarz. nauk fizycznych w Londynie, członkiem „Nuovi Lincei“ w Rzymie, towarzystwa nauk w Brukseli i towarz. geogr. w Antwerpii. W r. 1889 P. udał się do Guajany w celu obserwowania zaćmienia słońca d. 14 listop. t. r. † w Demerano d. 27 grud. 1889. Dokładną bibliografię dzieł P-a z dziedziny meteorologii, magnetyzmu, astronomii i t. d. podaje Sommervogel (*Biblioth.* Bruxelles 1895, t. VI, k. 574—580); jest tam podany spis 85

dział, broszur i rozpraw naukowych. O Perrem podaje wzmianka o. Thirion S. J. w „Revue des Questions scientifiques“. Bruxelles, t. 27. (Por. Sommervogel, *op. cit.*).

X. J. N.

Persepolis ob. Persya.

Person Robert jezuita angielski, ur. w Sommerset, wraz z o. Campianem niósł pomoc religijną swoim ziomkom cierpiącym w czasie prześladowań religijnych w Anglii. Gdy o. Campian zdrażony, został skazany na śmierć, P. opuścił Anglię i udał się do Hiszpanii, gdzie doznawał od króla Filipa II względów, a nawet miał być przedstawiony p-żowi Klemensowi VIII, jako kandydat na króla. P. uprosił króla by go zostawiono w pokoju, sam zaś, mimo odalenia od kraju, troskał się o losy nieszczęśliwej swej ojczyzny, niosąc w rozmaity sposób pomoc prześladowanym przez królową Elżbietę ziomkom; zakładał tedy w Niemczech i Hiszpanii seminaria, w których kształcił młodzież angielską na przyszłych misjonarzy, pisał dzieła w obronę wiary katolickiej lub dla podtrzymania ducha katolików w ich cierpieniach za wiarę. † w r. 1610 w Rzymie. Napisał m. i. *Epistola de persecutione Anglicana*; *Responsio ad edictum reginae Angliae*; *Causa adventus sui in messem Anglicanam*; *Directorium hominis christiani*; *Detribus Angliae Conversionibus*; *Apologetica*; *De disputationibus publicis*, i in. (Por. Glaire, *Dictionnaire*, II, s. 1753 i nst.; *Dict. de la Théol. Cathol.*).

X. J. N.

Persona Gobelinus ob. Gobelinus.

Persya (bibl.), hebr. Paras, Sept. Περσίς, Vulg. Persis, na napisach klinowych Parsa, persk. Pars, Fars. arab. Faris—kraj graniczący z Medją, Karmanią, załką Perską i Luzyaną.

Persowie, naród należący do szczepu aryjskiego, czcili najwyższego Boga pod nazwą Ahura - Mazda (Auramazda, Ormuzd=Pan najmędrszy), około 1300 r. przed Nar. Chr. przyjęli naukę Zoroastra. Władcy Persyi pochodzili ze słynnego starożytnego rodu Achemenidów. Za najslawniejszych królów perskich uważani są: Cyrus Wielki (586—

529), założyciel wielkiej monarchii perskiej, który pozwolił Żydom powrócić z niewoli babilońskiej; jego syn Kambyzes (529—521); następcą i krewnym Kambyzesa Dariusz Histaspes (521—485), za którego Persya doszła do najwyższego rozkwitu. Za tego króla ukończono budowę drugiej świątyni w Jerozolimie. Kserkses (485—465) i Artakserkses (465—424). Ostatnim królem starożytnej Persyi był Dariusz Kodoman, w 335 r. zwyciężony przez Aleksandra Wielkiego.

W księdze Daniela znajdujemy prorocze symbole dotyczące monarchii perskiej: (2, 39; 7, 5; 8, 3. 4).

Znaczniesz miasta: Persepolis i Pasargada. Po Persepolisie, spalonym przez Aleksandra Wielkiego po dziś dzień pozostałe ruiny zajmują wielką przestrzeń i budzą podziw w zwiedzających. Pasargada była długi czas stolicą Cyrusa i tam się jego grobowiec znajduje.

Bibliografia. F. Spiegel, *Eranische Altertumskunde*, Leipzig 1871; F. Justi, *Geschichte des alten Persiens*, Berlin 1879; polski przekład tego dzieła: *Historja starożytnej Persyi*, przeł. Br. Grabowski, Warszawa 1880; G. Maspero, *Histoire ancienne des peuples de l'Orient*; Perrot et Chipiez, *Histoire de l'art dans l'antiquité* (t. 4); *Państwo Medyjskie i Perskie* w „*Historji Powszechnej*“, Holzwartha, t. I, Warszawa 1879, str. 429—93; A. Narkiewicz Jodko, *Ludy szepu Jafetyckiego* w „*Zarysie dziejów malarstwa*“, Lwów-Warszawa 1888, cz. I, t. III, str. 1—57; A. Święcicki, *Historja literatury perskiej*, Warszawa 1902; A. Szelągowski, *Dzieje powszechne i cywilizacyi*, Wars. 1912, t. I, str. 303—35; *Dictionn. de la Bible*, t. V, kol. 149—58; Ks. Wł. Zaborski, *Religie Aryów wschodnich*, Krak. 1894, str. 31—65; M. G. Lagrange, *La religion des Perses* w „*Revue Bibl.*“ 1904, str. 27—55; 188—212; F. H. Weissbach, *Die Keilinschriften der Achämeniden*, Leipzig 1911; P. Dhorm, *La religion des Achémenides* w „*Revue Biblique*“, 1913, str. 15—35).

X. A. L.

Persya obejmuje obecnie 1,640,000 kilom. kwadr. z ok. 9 milionami mieszkańców. Po zagarnięciu państwa pers-

kiego przez Aleksandra Wielk., [od 323—240 przed Chr. panowała tam dynastia Seleucydów, następnie od r. 226 przed Chrystusem Arsacydów, którzy skutecznie bronili się naporowi rzymskiemu. Po nich nastąpili Sasanidzi, którzy 642 r. ulegli Arabom. Ponownie ich zagarneli 1220 r. Mongołowie pod wodzą Dzingischana, oraz dynastji Ilchanów. Od śmierci Timura 1405 r. walczyli o władanie P-ą różne szczepy Turkmęńskie, aż wreszcie za Izmaela Gaffi (1501—23), Abbasa I (1586—1628) i Nadira (1736—47) kraj doszedł do stanu kwitnącego. Od r. 1794 panuje dynastia Kadszarów, za którejle rozbudziły się współzawodnictwa mocarstw, a zwłaszcza Anglii, Rosyi i Turcyi o wpływ w Persyi. W ostatnich latach Persya walcząc o nadaną jej konstytucję, stała się polem wewnętrznej walki pograżającej kraj coraz więcej w ubóstwie i niedoli i narażającej ją na rosnącą zależność od współzawodnictwa mocarstw. (Por. Gobineau, *Hist. des Perses*, 2 t. Paris 1869; Just, *Gesch. d. alten Persien*, 1879, Prasek, *Gesch. d. Mediev. u. P.* Prag. 1906; Buchberger, K. H. L. t. II, k. 1409 i nst.).

Legenda jakoby Mari pośredni uczeń św. Tomasza był założycielem Kła w Persyi, o tyle ma uzasadnienie, że z Edessy prozelici z żydostwa i pogaństwa przynieśli tutaj pierwsze ziarno nauki Chrystusowej. Twierdzenie późniejsze Nestorianów, jakoby „Ojcowie zachodni“ w początku II w. przyznali patriarsze Seleucyi niezależność, jest błędne. Do rozszerzenia się Chijaństwa w Persyi wiele przyczyniła się i ta okoliczność, że Szapur I (241—72) prowadząc walki z Rzymianami, wielu jeńców rzymskich, a wśród nich i chijan, osiedlił w P. Liczne siedziby bpie m. in. w Arbel, Karka, Kaszkar, Bet Lapat, Suza, Ardaszır spotyka się już w V w. Papa Katolikos Seleucyi—Ktesifon († 321 r.) usiłował miasto to podnieść do godności stolicy kłnej kraju, lecz bez skutku wobec oporu Suzy. Prześladowania za Szapura II (339—79) zburzyły pierwotną organizację kłną. Za Jezdegerda I (399—420) zdaje się, że udało się wysłańcowi rzymskiemu Marutasowi, bpowi Maiferkatu, na synodzie w Seleucyi 410 r. napowrót zorganizować Kł w Persyi. Akta tego synodu wymienia-

ją metropolitę z Bet Lapatu, Nisibis, Maiszanu, Karka ze swymi bpami, oraz bpów z Persyi, Medyi, wysp Chorasanu. W drugiej połowie V w. udało się przy poparciu króla Peroza, zapewnić Nestorianizmowi przewagę w Persyi, poczem nastąpiły zaciekle walki aż Mar' Abba (540—52) przywrócił dawny porządek. Teraz przyszła kolej walczyć z propagandą Jakobitów, którym za Chosraua II udało się 608—9 r. przeprowadzić wybór patriarchy. Po zwycięstwach Hierakliusza 628 r. zorganizował się zarówno kl. nestoriański, przez wybór Iszajahbsa II, jako i jakobicki przez założenie mafiariantu (głowy Jakobitów) w Tagrisie. O dalszych losach Kł. w P. (por. art. Nestorianizm, Mongołowie, Islam). Wielkie zasługi ok. misyi w P. w XIV i XV w. położyli Dominikanie (ob.). Po upadku tych misyj dopiero w XVII w. za zgodą szacha Abbasa I (1586—1628) przybyli misjonarze z zakonu Karmelitów i założyli klasztor w Teheranie, a stałe kły i gminy chijańskie w w różnych stronach P-i. Urban VIII 1629 założył w Ispahanie łac. bpstwo, w którym rozwinęli żarliwą działalność Dominikanie, Kapucyni, Jezuiści, dopóki krwawe prześladowanie wybuchło z z wstąpieniem na tron Nadirsa (1736—47) nie wytepiło znowu Chijaństwa. Kiedy w r. 1827 kilku ormiańs. unickich kapłanów udało się do Persyi, Kongreg. Propagandy 1840 r. powierzyła tam misye wśród Nestorianów Lazarystom paryskim. W r. 1874, P. która dotąd jako prefektura aplska podlegała aplskiemu delegatowi na Mezopotamię, otrzymała własnego delegata, który ry jako administrator aplski z siedzibą w Urmu zarządza także dyec. Ispahan. Obecnie liczą w P-i ok. 15,000 katol. z tych 350 łacinników, 560 ormian unitów i 13,700 unitów syro-chaldejszyków. Istnieją dyec. Ispahan, obecnie nieobsadzona, oraz 3 bpstwa syro-chaldejskie Urmia, Salmās i Sinna, z których tylko Urmia posiada własnego bpa. Obok 18 Lazarystów, którzy kierują seminarjum ormiańskiem w Kosrava i chaldejskiem w Tabrisie, pracują także Karmelici, którzy mają klasztor w Buszirze, oraz 49 chaldejskich i 5 ormiańskich kapłanów, a także zarządzają szpitalami i szkołami w Teheranie, Urmii i Kosrawie 37 franc. Wincentynek. W Persyi liczą jeszcze

10,000 żydów, 9,000 Pariów i 40,000 ormian dyzunickich, wreszcie 30,000 Nestorian; z tych ostatnich znaczna część 1898 r. przyjęła prawosławie i posiada własne szkoły i cerkwie, oraz dla propagandy założeń w r. 1904 związek ś.ś. Cyryla i Sergiusza. Pracują też w Persyi jako misjonarze amerykańscy prezbiterianie i angielscy episkopaliści, którzy posiadając obfite fundusze, mają także polityczne cele na widoku. (Por. *Echos d'Orient*, 7. (1904), str. 178, 348; 8 (1906 r.), 249; Buchberger, K. H. L., t. II, k. 1409 i nst.).

(Ch.)

Perski przekład Pisma św. Już w X w. Jakób syn Józefa Tawusa, żyd, dokonał przekładu Pięcioksięgu Mojżesza na język perski według tekstu masoreckiego. Tłumaczenie to znajdujemy w Polyglocie londyńskiej. Były też inne przekłady z dawnych czasów zarówno Pentateuchu, jak niektórych Ksiąg prorockich, historycznych i Ewangelij, ale przechowały się tylko w urywkach. W nowszych czasach H. Colebrooke w r. 1805 dokonał przekładu na język perski Nowego Testamentu wyd. w Londynie 1815 r. Stary Testament został przełożony przez Robinsona w Londynie 1838 r. Całą Biblię w języku perskim ogłosił W. Glen w r. 1856 w Londynie.

X. R. J.

Perth — 1) Bpstwo w Szkocyi ob. Dunkeld. — 2) Bpstwo w Australii zachodniej (dioec. Perthensis) zależne od metropoliti Adelaida, erygow. w r. 1845 jako sufragania Sydney, w r. 1887 powtórnie poddane metr. Adelaida, obejmuje część stanu Western. Mieszkańców jest 50,000, w tej liczbie katolików 45 tys.; 28 okręgów, 45 kapł. świec., 11 zakon., 20 Christian Brothers, 7 bractwisków, 429 sióstr, 7,100 dzieci w 64 różnych szkołach katolickich.

Peru połud. amer. rzeczpospolita, liczy ok. 4 i pół miliona mieszk., z tych ok. 14% białych, 58% Indyan, 23% metysów i t. d. Niegdyś kraj ten Inkasów, zw. był państwem teokratycznym z wysoce rozwiniętą kulturą i rozciągał się na całym zachodnim wybrzeżu Ameryki połud. (obecnie Ekwador, Boliwia, Chili). W r. 1531 podbił go Pizarro. Od r.

1542 stanowiło P. osobne, całą hiszpańską Amerykę obejmujące vice - królestwo z założeń w 1535 stolicą Lima. Od r. 1548 gdy nieustraszonego kapłana Pedro de la Gasca położył koniec rewolucyjnym knowiom walczących ze sobą najezdźców, kraj, dzięki misyjnej działalności Franciszkanów, Dominikanów, Mercedaryuszów, Augustyanów i Jezuitów rozwinął się na jedną z najbardziej kwitnących kolonii hiszpańskich. Już w r. 1535 P. stało się franciszkańską prowincją zakonną, 8 stycz. erygowano pierwsze bpstwo Cuzco, a w 1546 Lima została metropolią, gdzie też w 1557 r. powstał pierwszy uniwersytet. Niepożyte położyl zasługi około rozbudzenia ducha katok. w kraju arcbp Limy ś. Turybiusz, oraz ś. Róža Limański (ob.). Nastaly jednak czasy gorsze; w 1739 r. odlaczyły się od P. Nowa Granada, w r. 1776 Rio de la Plata, w r. 1797 Chili, a jednocześnie wrzenie rewolucyjne poczęło się wciskać z Argentyny. Wreszcie w r. 1821 nastąpiło ogłoszenie niezaleźności P. a w r. 1825 proklamacya górnej P. jako republiki Boliwii. Od tej chwili kraj stał się widownią anarchii, wojny domowej, moralnego zdziżenia i zubożenia, tak że w r. 1889 rząd zmuszony był ogłosić bankructwo państwa. Dopiero w ostatnich latach zaczął się objawiać pewien zwrot ku lepszemu przyczem rozwinęła się działalność misyjna wśród dzikich i pogańskich Indian w t. zw. Montana.

Obok zwykłej hierarchii klniej Lima jako metropolia z sufraganiami Arequipa, Chachapoyas, Cuzco, Guamanga albo Ayacucho, Huanuco, Huaraz, Puno i Trujillo istnieją oprócz w znacznej części należącego wikaryatu apłskiego Tarapaca (erygow. 1894) od r. 1900 trzy apłskie prefektury, a mianowicie: ś. Franciszka de Ucayali, oddana Franciszkanom, S. Leon de Amazonas Augustyanom i S. Domingo de Urubamba Dominikanom. Religia panującą jest katolicka, istnieją wszakże kły i szkoły anglikańskie i metodystów w Limie i Cuzco. W 1897 i 1908 zostały wprowadzone dla niekatolików dowolne małżeństwa cywilne. (Por. J. Lee, *Relig. Liberty in Sud America*. Cincinnati 1907; str. 168 i inst.). Istnieje powszechne nauczanie obowiązkowe nie ściśle jednak przestrzegane, 27 liceów w poszczególnych miastach departamen-

towych zaspokaja nauczanie średnie; a uniwersytet centralny w Limie z wydz. teologicznym, oraz 5 mniejszych uniwersytetów wyższych; seminaria dyec. przeważnie prowadzą zakonnicy. (Por. M. J. Brulius, *Historiae Peruanae* etc. 2 t. Antwerp. 1651; Lorente, *Hist. de la conquista del P. Lima* 1861; C. R. Markham, *Hist. of P.* Chicago 1892; Garcia-Calderon, *Le P. contemp.* Bruxelles 1907).

(Ch.).

Perugia m. i arcbpstwo, niegdys stolica delegacyj pskich. P. v. Perusia, Perusa, Perusium w r. 568 dostała się Longobardom, a wraz z ich upadkiem 774 Karolowi W., który, oraz Ludwik Pobożny podarował ją wraz z innymi miastami Etruryi Stolicy apłskiej. Podczas zmagania się pży z cesarstwem P. stała wiernie po stronie pierwszych, skutkiem czego różne przechodziła losy, lecz w w. XIV została wcielona do państwa klnego. W r. 1416 zapanował w P. Braccio di Montano, lecz po jego śmierci 1429 wróciła do pży. Walka stonniectw pociągnęła za sobą krwawe starcia, którym ostateczny koniec położył Juliusz II 1508 r.; Leon X 1520 r., Paweł III 1534 — 43 uśmierzają buntowników i przywracają prawowite rządy pskie. W r. 1860 dostała się Perugia Zjednoczonym Włochom.

Już w drugiej połowie XIII w. kwitnęła w P. szkoła prawna i istniało wiele korporacyj naukowych, zanim 8 wrz. 1308 r. Klemens V. zezwolił na otwarcie studyum generalnego. Dzięki dalszym przywilejom Jana. XXII z 1317—21 r. (prawo promocyi) i formalnemu zatwierdzeniu uniwersytetu przez Karola VI 1335 r. sława naukowa P., zwłaszcza co do prawa i medycyny, stawiła, ją obok Bolonii i Padwy. Fakultet teologiczny ustanowił Grzegorz IX 11 paźdz. 1371. Obecnie jest w P. akademia z wydziałem prawnym i medycznym.

Główną sławę swoją zawdzięcza P. szkole malarskiej, która pierwotnie rozwijała się równolegle z sienieńską, dzięki takim przedstawicielom jak: Giov. Boccaccio da Camerino, Matteo da Qualdo i in. Jako mistrz młodszych generacyj występuje Benedetto Bonfigli (1420—96), którego obrazy ołtarzowe, malatury ścienne w P. dają świadectwo o wszechstron-

ności talentu. Arcydziełem jego jest fresk ścienny w kaplicy pałacu del Comune. Szkoła ta zw. umbryjską nie posiadała jeszcze wówczas stylu własnego; zbiegały się tam style sienieński, florenetyński, gotycki i odrodzenia. Zasługa pewnego wyodrębnienia przypada Peruginiemu (Pietro Bannucci ur. 1446) i Pinturich'owi (Bernardino di Betto ur. 1454). Pierwszy był mistrzem Rafaela Sanzio. Zarówno ich jak i uczniów cechuje przedewszystkiem spokój, który się też stał znamięm szkoły umbryjskiej. Za pierwszego jego twórcę uważać można Fiorenza di Lorenzo. Z licznych kofa mistrzów umbryjskich wymienić należy Eusebio di s. Giorgio, Tiberio d'Assisi, Giovanni la Spagna, Gianicola Nanni, Sinibaldi Ibi, Domenico Alfoni, Girolamo Gegna i in.

Bpstwo w P. istniało niewątpliwie już za pierwszych czasów chijańskich. Tradycja jako pierwszych bpów wymienia: s. s. Herkulana, Decencyusza i Konstancyusza. Historyczne wiadomości o pierwszym bpie podaje Grzegorz W. wymieniając s. Herkulana II. Z innych bpów wymienić należy: krdła Antonio Ferrari (1506—08), Fulvio Corneo (1550—53), który sprowadził Jezuitów do P. i założył semin., krdł M. Galli (1586—91), który 1585 r. poświęcił katedrę, wreszcie ostatni krdł Joachim Peci (1848—78) późniejszy Leon XIII, który po swoim wyniesieniu na Stolicę apłską P., pierwotnie dyec. wyjął, podniósł 27 mar. 1882 r. do godności arcbpstwa bez sufr. Obecnie P. liczy 100,900 wiernych, 199 parafij, 371 kłw i kaplic, 218 kapłan. świeckich i 60 zakon., 9 klasztorów męskich i 19 żeńskich. (Por. Fabretti, *Docum. di storia Perug.* Tur. 1887—92; L. de Baglioni, *P. et les Baglioni.* Paris 1909; Bonazzi, *Storia d. P.* (do r. 1860), 2 t., Perugia 1875—79).

(Ch.).

Perugino Piotr (właśc. Vannuci) malarz umbryjski, ur. 1446 r. w Citta della Pieve, prawdopodobnie uczeń Fiorenza di Lorenzo, który wszczepił mu metodę Verrocchia, nauczyciel Rafaela. Pierwotnie odznaczał się w swoich arcydziełach miękkością linii i prostotą. Druga epoka jego twórczości do 1496 r., podczas pobytu we Florencji, obejmuje arcydzieła stworzone pod wpływem wizyi.

Do nich należą: wizya s. Bernarda (obecnie w Monachium), fresk u Sta Maria della Pace we Florencji. Odtąd rozpoczyna się pewne cofanie się mistrza pod względem kolorytu, natomiast wzmacnia się znakomicie technika kształtów, zwłaszcza też w jego przenikniętych pobożnością wizerunkach Madonny w Watykanie, w Fano i Sinigalii. Potężne wrażenie robi jego arcydzieło w Collegio del Cambio, przy którym prawdopodobnie pracował już i Rafael. W tej epoce powstały: „Pokłon Dzieciatka“ (w galerii narodowej w Londynie, obraz do ołtarza dla mnichów w Vallombraso, obecnie w Akademii florenckiej), „Zmartwychwstanie Chrystusa“ (Watykan), wreszcie „Madonny“ w Bolonii i Perugii. Z ostatniej epoki (r. 1506—1509) wymienić należy: „Maryę królującą“ (Marsylia), wreszcie imponujący swoją potęgą „Oddanie władzy kluczków Piotrowi“ w kaplicy sykstyńskiej, „Pieta“ w San Pietro w Perudi i „Pokłon królów“ w Trevi, wskazują na wpływ Leonarda. Perugino † 1524 r. w Fontignano. (Życiorysy: Mezanotte, Perugia 1836; Broussolle, Paris 1901).

Perykopa od wyrazu grec. περικοπή, co znaczy ustęp, dział—tak się nazywa część Pisma św. przeznaczona do czytania i objaśnienia w czasie nabożeństwa. Zwyczaj ten ze St. T. przechował się i w Kle chijańskim od najdawniejszych czasów, o czym świadczą św. Justyn męczennik (*Apolog.* I, c. 67), Tertulian (*De anima*, c. 9), Orygenes (*Contra Cels.* 3, 45, 50). Pierwotnie perykopy były znacznie dłuższe i nieustalone, odczytywano je z kolei, dopóki nie dokończono całej księgi. Dostosowanie perykop do roku klnego, jak je mamy obecnie, przypisują powszechnie św. Hieronimowi. Potwierdzać się to zdaje „Comes“ albo „Lectionarius“ z V w. Ostateczne uregulowanie perykop nastąpiło dopiero po koncyljum Trydenskiem. System perykop u protestantów ten sam pozostał co i u katolików, mała tylko zachodzi różnica z tego powodu, że Luter wziął za podstawę homiliarz dawniejszy, aż z czasów Karola W. (Por. Hartnagel, *Ueber den Zusammenhang d. kirchlichen Perikopen* mit dem Kirchenjahr und unter sich.; Herders, *Konversat. Lexikon*, VI, s. 1006).

Perypatetycy, tak nazywano uczniów Arystotelesa, którego nauka nazywa się Perypatetyzmem, od wyrazu greckiego *περιπατεῖν*—przechadzać się; Arystoteles bowiem miał zwyczaj wykładając swą naukę przechadzać się z uczniami (ob. art. Arystoteles; Arystotelesa system).

Perzyna Ludwik ks., ze zgromadzenia Braci Miłosierdzia, ur. w r. 1742, † w 1812. Napisał: *Porządek życia* w czystości zdrowia i t. p. Kalisz 1793, 3 wyd.; *Lekarz dla włościan*. Tłz 1793, *Anatomia krótko zebrana*. Tłz 1790, i inne. Wydał też *Homilia do swoich braci zakonnych*, utwierdzająca ich w wierze. Łowicz 1796. (Por. S. Orgelbr., *Enc. powsz.* t. XI, s. 410).

Pesaro (dioec. Pisauriensis) bpstwo w prow. włosk. Pesaro i Urbino, sufrag. Urbino. Według miejscowych trydycy bpstwo to założył św. Florentyn w 247 r.; bpstwo posiada prawie nieprzerwaną listę bpów od tego czasu; w r. 787 było sufr. Rawenny; Pius IV w 1563 podał ją metr. Urbino. Kł katedr. pod wezw. Wniebowzięcia N. M. P., przebudowany z gruntu w r. 1866—1903 został uroczyscie poświęc. w sierpniu 1903 r. Patronem dyecezyi jest św. Terencyusz († 254 r.). Wiernych dyecezya posiada 47,000; 39 paraf., 96 kapł. świec., 24 zakon., 25 semin., 38 kłw i kaplic. (Por. Buchberger, *Kirch. Handl.* 1908, k. 1415; Battandier, *Annuaire pont.* 1913, s. 302).

Pesch—nazwisko trzech uczonych jezuitów: 1) Chryścjan, współczesny profesor w Valkenburgu, ur. 1853 w Mülheim-Rhain, teolog i filozof; napisał: *Der Gottesbegriff in der heidn. Religionen* der Altertums. 1885; *Toż samo... der Neuzeit*. 1785, 2 t.; *Christliche Staatslehre nach den Grundsätzen* der Encykl. vom 1 Nov. 1885, 1887; *Gott u. Götter*. 1890; *Institutiones propaedeuticae ad sacram theol.* 1894 i 1909, wyd. 4-e; cały szereg traktatów teologicznych zawierających całokształt teologii dogmatycznej p. t. *Praelectiones dogmaticae*. 1895—1899, 8-o, 10 t., wyd. 3-ie, 1906—1909; *De inspiratione S. Scripturae*. 1906; *Apparatus ad historiam coëpam doctrinae inspirationis penes catholicos*. 8-o;

Theologische Zeitfragen. 1900; 2 serya 1901; 3-ia serya 1202; 4 i 5 serya 1908. (Por. Keiters, *Kath. Lit. Kalender*. 1910, s. 320 i nast.).

2) Henryk, współczesny ekonomista katolicki, ur. w r. 1854 w Kolonii, autor prac: *Die soziale Befähigung der Kirche*. 1891; 1899, wyd. 2-ie; *Die christl. Wohltätigkeits-Anstalten* in Wien 1891; *Liberalismus, Socialismus u. christl. Gesellschafts - Ordnung*. 1893—00; 2 t.; 1901, wyd. 2-ie; *Lehrbuch der Nationalökonomie*. 1905—1909, 2 t.; *Ein Wort z. Frieden* in d. Gewerkschaftsfrage. 1908. (Por. Keiters, *Kath. Lit.-Kalend.* 1910, s. 321).

3) Tilmann filozof, ur. w r. 1836 w Kolonii zostawszy jezuitą był profesorem filozofii w kolegiach swego Towarzystwa, był też współpracownikiem czasopisma „Stimmen aus Maria - Laach”, wyd. w Holandyi i gorliwym pracownikiem w winnicy Pańskiej. † dn. 18 paźdz. 1899 r. Położył wielkie zasługi w sprawie rozwoju zdrowej filozofii scholastycznej zawiązując wielkie wydawnictwo t. z. *Philosophia lacensis*, do którego napisał: *Institutiones philosophiae naturalis*. Frib. 1880; 1897, wyd. 2-ie; *Institutiones psychologiae*. 1898—98, 3 t. 8-o; nadto wydał: *Die grossen Welträthsel*. Frib. 1883; 1907, wyd. 3-ie; *Die moderne Wissenschaft betrachtet etc.* Tłz 1876; *Das Weltphänomen*. 1881, 8-o w „Stimmem aus M.-L.” zes. 16; *Die Haltlosigkeit der mod. Wissenschaft*. 1877, tamże zes. 3; *Briefe aus Hamburg*. Berlin 1889; 1805, wyd. 5-te; *Der Krach von Wittenberg*. Tłz 1890; 1894, wyd. 2-ie; *Das religiöse Leben*. Frib. 1878; 1911, wyd. 15; *Christliche Lebensphilosophie*. Tłz 1895 i 1906, wyd. 9-te; po polsku *Chijań. Filoz. życia*. Warsz. 1902, 8-o, 2 t., wyd. „Biblioteki dzieł chrześcijańskich”, przekł. ks. J. Gajkowskiego; *Der Christ im Weltleben und seine kleine Unvollkommenheiten*. Cöln 1896, przerob. z franc. Wydał też kolekcję popularnych dziełek dla ludu w obronie wiary p. n. *Flugschriften zur Lehr und Wehr*. W polskim języku wyszło też dziełko *Bierz i czytaj*. Kraków 1900, 16-o. We francus. tłum. wyszły: *Kant et la Science moderne*. 1894; *Le Kantisme et ses erreurs*. 1897. (Por. Lit., *Dict. de la Pen-*

sée., t. I, s. 796; Tenże, *Dict. de Phil.* 1906, k. 936; Hurter, *Nomencl. liter.* 1913, 8-o, t. V, p. 2, k. 1873—75).

X. J. N.

Pescia (dioec. Pisciensis) bpstwo włoskie, sufr. Pizy; erygow. w r. 1726. Wiernych liczy 70,504, 36 parafij, 135 kapł. świec., 34 zakon., 26 seminarzystów; 66 kłów i kaplic.

Pescia de Baltazar ob. Baltazar de Pescia.

Pescia Bonvicini da, Dominik ob. Bonvicini.

Pescina bpstwo włoskie ob. Marsi.

Pęski Adam ks., współczesny, ur. się w Płocku 22 grud. 1867. Nauki początkowe i gimnazjalne pobierał w Płocku. R. 1887 wstąpił do seminarium w Płocku, ukończył je r. 1892. Wysłany do akademii w Petersburgu tegoż roku, gdzie 1895 r. otrzymał stopień kandydata teologii, primi ordinis. Z powodu słabego zdrowia odwołano go do dycezyi. Bp Nowodworski mianował go t. 1895 r. sekretarzem konsystorza i t. r. 29 czerw. otrzymał święcenia kapłańskie. R. 1896 mianowany wikaryuszem katedralnym, w następnym P. został obrońcą sakramentu małżeństwa, wkrótce potem proboszczem w Grochowsku a jednocześnie wice kustoszem katedralnym. R. 1902 bp Szembek mianował ks. P. wiceregenssem seminarium, oraz profesorem historii kłnej, wymowy i łaciny a w r. 1903 kanonikiem honorowym katedralnym płockim. R. 1904 r. został egzaminatorem prosynodalnym. Ojciec zaś św. na przedstawienie bpie mianował go szambelanem tajnym. R. 1905 bp Wnukowski na prośbę ks. P. uwołał go od obowiązków wiceregenssa, natomiast polecił mu wykładać prawo kanoniczne, a następnie r. 1909 ks. bp Nowowiejski zamianował go kanonikiem gremialnym kapituły płockiej, oraz proboszczem wysockim z pozostawieniem przy obowiązkach profesora. R. 1913 otrzymał probostwo janowskie z pozostawieniem na dawnym stanowisku.

Prace piśmiennicze rozpoczął ks. P. od korespondencyj w „Przegl. Katol.” Następnie był stałym współpracownikiem „Śpiewnik Kościelny” za redaktorstwa

ks. Gruberskiego, prowadził mianow. dział liturgiczny oraz pisał artykuły wstępne i o kolicznościowe, najczęściej bez podpisu. Kiedy wskutek inicjatywy ś. p. ks. Zaremby redaktora „Encyk. Kościelnej” postanowiono założyć pismo ludowe „Mazur”, opracowanie planu w szczegółach zlecono ks. P-u, który też wystarał się o koncesyę rzedową i był pierwszym redaktorem „Mazura”. Prawie wszystkie artykuły naczelne wyszły z pod jego pióra. Gorkliwie tam zwalczał maryawityzm. Przeważszy być redaktorem nie zaniechał dalszego współpracownictwa. Jednocześnie pisywał i do „Miesięcznika Pasterckiego” pod pseudonimem ks. Grochowskiego. Po śmierci ks. Zaremby został redaktorem „Encyklopedyi Kościelnej”; pierwszy swój artykuł jednak umieścił tam już w t. XXV „Śpiewacy psalterzyści w Polsce.” Pierwszy tom pod nową redakcyą ukazał się w 1910 (t. XXX), poprzedzony biografią ks. Zaremby pióra nowego redaktora, T. XXXI wyszedł z druku 1911, wkrótce ma wyjść t. XXXII. Ks. P. pisze artykuły przeważnie z dziedziny historii kłnej, powszechnej i rodzimej.

Pęski Walenty T. J., ur. w r. 1630, został jezuitą w 1654 r., uczył humaniorów, retoryki i był kaznodzieją. Był pierwszym jezuitą, który spełniał urząd kaznodziei w trybunale piotrkowskim. P. † w Poznaniu w r. 1681. Napisał: *Żniwo nieśmiertelne po żniwie śmiertelnem* na moralnych i politycznych polach... życia J. W. JMCP. Jana Andrzeja Radlińskiego Kasztelana Krzywińskiego i t. d. Poznań 1681, fol. Jak świadczy Niemiecki [(*Korona Polska*), P. jest autorem pobożnych *pieśni*, które lud jeszcze w XVIII w. śpiewał tu i owdzie. (Por. Brown, *Biblioteka*; Somnervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 477).

Pesnelle Eugeniusz ks. dr teologii, profesor na fakult. w Bordeaux, ur. w. 1828, napisał: *La science contemporaine et le dogme de la Création* ou la grande méprise du XIX siècle à propos du Vitalisme chimique, du Darwinisme et du Préadamisme. Paris 1879, 8-o; *Le Drame de la vie*. Tż 1892, 8-o, i inne.

Pessymizm—pogląd, że potęgą panującą w świecie jest zło; wszystko co ist-

nieje, jest złem przejęte, stąd świat nie mógłby być gorszym aniżeli jest—złem jest samo jego istnienie. P. pojawia się wcześniej w dziejach filozofii. Już prześwieca w filozofii Indusów, w filozofii Vedanty, według której istnieje tylko jeden byt, boski Brama, a świat cały widzialny, o ile występuje w nim wielość i odmiennność rzeczy indywidualnych, odmiennych od Bramy jest tylko złudzeniem, a przeto królestwem zła, gdyż złudzenie jest tem, co istnieć nie powinno, albowiem prowadzi człowieka do błędu i w błędzie go pozostawia. W wyższym stopniu występuje P. w doktrynie religijno-filozoficznej, która powstała w Indyach azjatyckich, w buddaizmie. Buddyzm głosi, że pierwotną podstawą wszechświata jest nicłość—nirwana, a stąd, że wszelki byt indywidualny, z owej nicości wypływający, jest czemś, co niepowinno istnieć, jest czemś złem. Buddysta widzi w całym świecie jaki go otacza, niezmierzony rozwój zła, ciążącego nad jego egzystencją indywidualną, nawet własną jego osobistość jest czemś złem. Filozofia grecka nie była wolną od myśli pesymistycznych. Myśl tę wypowiada Heraklit z Efezu (504 — 500), że świat jest sferą zła, ponieważ powstał przez walkę z ognia pierwotnego. W dalszym rozwoju filozofii greckiej złagodził ów absolutny pesymizm. Platon (427 — 347) upatrując w materii przyczynę zła, poczytywał zło za potęgę kosmiczną. Ale tej potędze kosmicznej nie przyznawał wyłącznego panowania. Bóg jako pierwiastek dobra, powiada Platon, pokonywa materię i urabia z niej wszechświat, lecz materia stawia opór kształtującemu działaniu Boga i zło rodzi. Tego poglądu trzymał się także neoplatonizm, tylko iż nowy platonizm silniej wydlatniał potęgę materii, jako źródła zła wszelkiego. Myśl pesymistyczna odgrywa ważną rolę w herezjach pierwszych wieków Chcijaństwa Gnostyków. Odkąd Chrystyanizm pokonał pogaństwo znikła myśl pesymistyczna dziejów; duch chijański odepchnął ją od siebie. W XVI w. ukazuje się znowu pewien rodzaj pesymizmu w ówczesnych doktrynach reformatorskich, że natura tak została skażona grzechem pierwotnym, iż z tej radykalnie zepsutej natury tylko zło pochodzić może i wszystkie czyny ludzkie złem są nacechowane. W dal-

szym rozwoju tej teorii występuje zło znowu jako potęga kosmiczna, przeniesiona w samą istotę Boga. Na ten pomysł wpadł Jakób Böhme (1575 — 1624). W najnowszych czasach P. znowu doszedł do ostatnich granic i ukazał się w całej swej posępnej i gnębiącej postaci. Zmartwychwstał dawny P. wschołdni. Tego pesymizmu absolutnego przedstawicielem jest Artur Schopenhauer (ob.) (1788 — 1600). P. doktryny Schopenhauera, oparty na ateistycznym poglądzie na świat głosi, że świat cały jest złem absolutnem, że człowiek wydany jest w moc zła, że cierpienie i boleść jest treścią jego życia, a szczęścia i zaspokojenia nie znajduje nigdzie. P. dalej rozwijał Hartmann (ob.) w Filozofii nieświadomego, której podstawą jest już nie tylko ateizm ale i nihilizm; czynili to i inni zwolennicy.

Ks. St. G.

Pestalozzi Jan Henryk, twórca nowych systemów pedagogicznych, ur. 12 stycz. 1746 r. Zurychu. Idąc za życzeniem rodziny P. pierwotnie oddał się stud. teologii, lecz wnet przejawszy się zasadami Rousseau'a, przerzucił się na naukę prawa, z powodu jednak słabego zdrowia i miernych zdolności przerwał i te studia i poświęcił się rolnictwu. Lecz i ten zawód traktował po marzycielsku, albowiem sam niedostatecznie przygotowany chciał odrazu otworzyć fermę wzorową. Przedsięwzięcie to musiało więc upaść. Znalazł się jednak dobrodziej bankier zurychski Schultess, który mu dopomógł. P. swoją fermę, którą nazwał Neuhof przekształcił 1775 r. na instytucję filantropijno - wychowawczą, w której dzieci ubogich rodziców miały się kształcić na rolników i przemysłowców. Lecz i te zamiary chybiły i już 1780 r. P. zmuszony był Neuhof zlikwidować i szukać szczęścia na polu piśmienniczym w zakresie zagadnień społeczno - wychowawczych. W 1781 r. ukazała się jego powieść wiejska *Lienhard u. Gertrud*, pisana na wzór Marmontela (Contes moraux), która cieszyła się wielkiem powodzeniem, gdyż w niej poruszone były najbardziej palące niedostatki i potrzeby społeczno - wychowawcze. Zachęcony powodzeniem rozwijał P. dalej swoją powieść, lecz w miarę tego traciła ona żywsze zainteresowanie.

W tym czasie poczęły rozwijać swoją działalność rządy francuskie w Szwajcarii i P. był ich gorącym zwolennikiem. To też powierzono mu 1729 r. opiekę nad osieroconemi dziećmi; oddano na ten cel klasztor Urszulanek w Stans (Kanton Unterwalden), przynoszący 6,000 fr. rocznej subwencji. Lecz tu nie miał P. szczęścia; metoda jego nie trafiała do przekonania rodziców, a przy tem i stosunki rządowe zmieniły się, tak że wkrótce schronisko swoje opuścił i pomimo 53 lat wieku przyjął miejsce nauczyciela ludowego, w Burgdorf (kant. Bern). I tutaj zamiary jego obejmowały szersze horyzonty; nie poprzestawał więc na samej szkole, ale wyjednał u rządu pozwolenie i środki na założenie przy niej seminarjum nauczycielskiego. Jednocześnie począł wydawać i książki elementarne, szkołę zaś stawiał na stopie wzorowej, jako warsztat, na którym mieli wyrobić się nauczyciele. Sława P. tak wzrosła że już w r. 1802 powołany został z wyboru do Paryża dla udziału w komisji opracowującej konstytucję dla Szwajcarii. Po ogłoszeniu autonomii Kantonów szwajcarskich stosunki zmieniły się na niekorzyść P., gdyż instytucja jego z ogólnie krajowej stała się kantonalną, to też w r. 1804 był zmuszony przenieść ją do Münchenbuchsee. Po upływie roku pogorszyły się stosunki wewnętrzne w samej szkole, tak że zmuszony był część jej przenieść do Ifferten. Tutaj szkoła wnet zakwitła świetnie; liczyła 160 wychowalców dziewcząt i chłopców a pedagogowie z całego świata przybywali zapoznawać się z jej systemem wychowawczym. Niezgoda i zatargi wśród samego ciała nauczycielskiego, podkopały egzystencję tej instytucji i P. zmuszony był 1825 r. opuścić ją i osiąść u wnuków w swojej dawnej fermie Neu-hof. Pomimo podeszłego wieku wygłaszał odczyty pedagogiczne w różnych miastach szwajcarskich. Ostatni o wychowaniu człowieka wypowiedział w Brugg (Kant. Argau), gdzie † 17 lut, 1827 r.).

Cały długi i nader ruchliwy żywot P-go był wyrazem jego szczerzej miłości ludu i niezmordowanej zabiegliwości o podniesienie poziomu wychowania ludowego. Uważał, że środki religijne, moralne, duchowe i fizyczne współdziałać powinny w wychowaniu człowieka, przy

zachowaniu zupełnej między sobą harmonii. Twierdził też, że ani książka, ani elementarz nie trafiają bezpośrednio do umysłu dziecka, lecz życie, prawda, moralność i stąd wysnuł metodę poglądową jako najwybitniejszy i najskuteczniejszy czynnik wykształcenia początkowego, wyrażający się w liczbie, formie i dźwięku (Trias P-go). Ponieważ P. poza tą metodą, odpowiednią według niego nie tylko dla wychowania początkowego ale i dalszego nie uznawał innej, przeto grzeszył jednostronnością. Jego uczniowie i naśladowcy mieli tę zasługę, że metodzie P-go odjęli jednostronność i zużytkowali ją w odpowiednim zakresie. Naukę religii uważa P. za oś wychowania, wszakże pragnie, aby opajaną była raczej przez czyny i przykłady zwłaszcza w rodzinie, niż przez wykład. P. był wprawdzie gruntownie religijnym, do pozytywnego wszakże Chijaństwa się nie wznosił. Nieśluszenie też socjaliści mienia go pedagogiem według ich ducha, najpierw bowiem czynnika religijnego nie odrzucał a przeciwnie uważał go za oś wszelkiego wychowania, a także pierwszorzędną rolę w niem wyznaczał rodzinie, na której fundamencie i w której duchu dalej budować winna szkoła. Wreszcie z całą stanowczością występował przeciwko nadmiernemu mieszanu się państwa do sprawy wychowania.

Z dzieł P-go wymienić należy: *Abendstunde e. Einsiedlers*. 1780; *Leinhard u. Gertrud*. 3 t. Berlin 1881-5; *Christoph. u. Else*. Zurich 1782; *Wie Gertrud ihre Kinder lehrt*. 1801, ostat. wyd. 1902; *Buch d. Mütter*. 1803; *Schwanengesang*. 1826 i inne, oraz rozprawy drukowane w różnych wydawnictwach. Całość pism P-go w 16 tomach wydał Seyffarth 1879—1902. (Por. H. Morf, *Zur Biographie P.* Winterthur 1868—89, 4 t.; L. W. Seyffarth, *P. in Preussen*. Liegnitz 1894).

(Ch.).

Peszina Jan bp w Szméderenie, historyk czeski, ur. w 1629 r. w Początkach, wyśw. na kapł. w 1653 r., bpem został w 1675 r., † w 1680. Napisał: *Prodromus Moravografiae*. Litom. 1663. *Ucalegon Germanicae, Italiae et Poloniae etc.* Praga 1663; *Mars Moravicus*. Tze 1667.

Peszyto ob. Biblijne tłumaczenia. Tłumaczenie syryjskie.

Petavius (Petau) Dyonizy T. J., ur. w r. 1583 w Orleanie, po ukończeniu filozofii, napisał i obronił tezę doktorską po grecku. W 20 r. życia zdobył konkurs na katedrę filozofii w Bourges; był już subdyakonem i kanonikiem w Orleanie, gdy wstąpił do Jezuitów w Nancy w r. 1605. Uczył następnie retoryki w Reims, w La Flèche i w Paryżu do r. 1621, następnie przez 22 lata teologii dogmatycznej pozytywnej w tym ostatnim mieście. † r. 1652 w kolegium Clermont w Paryżu. Był teologiem niezwyklej miary, wielkiej erudycji i wysokiej cnoty, a także i chronologistą jednym z pierwszych swojego czasu: Z dzieł licznych P-a najważniejsze są: *Orationes*. Parisiis 1620, 12-o; *Opera poetica*. Ibid. 1620, 12-o; *De Doctrina temporum*. Ibid. 1627, fol., 2 t.; *Tabulae Chronologicae Regum, Dynastarum, Urbium etc.* Ibid. 1628, 1633, 1657.....; *De potestate consecrandi et sacrificandi etc.* Ibid. 1639, 8-o; *Dissertationum ecclesiasticarum libri duo*. Ibid. 1643, fol.; *De libero arbitrio*. Ibid. 1643, fol.; *De ecclesiastica hierarchia* libri tres. Ibid. 1643, fol.; *Theologica Dogmata*. Ibid. 1644—50, fol., 5 t.; wyd. ost. 1866—68, 4-o, 8 t.; *De Lege et Gratia*. Ibid. 1648, 4-o; *Epistolarum libri tres*. Ibid. 1652, 8-o, i w in., których spis podaje Sommervogel (*Bibliothèque*, t. VI, 588—616). Zbiorowe wydanie dzieł P-a wyszło w Bar-le-Duc. w 1864—70 r., 8 tomów. (Por. Sommervogel, l. c.; Colomies, *Gallia orientalis* Hague Com. 1665, 4-o, 217—21; Jolly, *Hist. du mouvement intellectuel au XVI s.* 1860, I, 345—51; Glaire, *Dictionn.* II, 1756; Daniel, *Manuel des Sciences*. 1902, s. 462).

X. J. N.

Peterborough (dioc. Peterboroughensis) bpstwo w Kanadzie, sufrag. Kingston, erygow. w 1882 r. Mieszkańców liczy: 210,000, w tej liczbie 25,000 wiernych, między którymi jest 200 Indian; 23 parafij, 29 kapł. święc., 3 zakon., 48 klów, 28 miss. z klami; 6 seminarzystów, 1 zgrom. zakonne męskie i 1 żeńskie, 52 szkół t. zw. wolnych.

Peterek Andrzej T. J., ur. w Cieszy-

nie, na Szlasku Austriackim w r. 1807, wstąpił do Towarzystwa w r. 1829 w w Starejwsi; po skończeniu nauk był towarzyszem mistrza nowicyuszów, przełożonym misyj na Szlask, rektorem i mistrzem nowicyuszów w Starejwsi, superyorem w Sączu i w Nowym Sączu, gdzie † w r. 1876. Napisał: *Miesiące Maj*. Piekary 1849, 12-o; *Początek, cel, obowiązki i odpusty* bractwa Niepok. Serca Maryi. B. m. i r. 18-o; wydał też w Piekarach od r. 1839—1851 „Tygodnik Katolicki“. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 616 i nst.; Brown., *Biblioteka*. 1862, s. 312 i nst.).

Peters Jan, teolog katol. ur. 4 paźdź. 1831 r. w Beyern (w Luksemburgu), był 1861 prof. seminar. duchow. w Luksemburgu, od 1878 wiceprezesem i kanon. kapituły. † 21 wrześ. 1897 r. Napisał: *D. Lehre d. h. Cyprian v. Einheit d. Kirche*. Luksemb. 1870; *D. h. Cyprian v. Kartago*. Tze 1877 i in.

Peters Norbert dr. ks. współczesny, napisał: *Liber Jesu Filii Sirach sive Ecclesiasticus hebraice... adornatus... addita versione latina etc.* 8-o; *Die sahidisch-koptische Uebersetzung des Buches Ecclesiasticus auf ihren wahren Wert...* w „Studien biblische“. t. III, n. 3; *A travers pays* w kolekc. „Action populaire“ n. 138).

Petersburg ob. Mohilowska dycezya.

Petersburska akademia ob. Akademia petersburska.

Petersen Gerlach zwyk. zw. Gerlacus Petri, pisarz ascetyczny ur. 1377 w Deventer. † 1411 r. W r. 1403 wstąpił do Kanon. regul. w Windsheim, gdzie życiem pobożnym był przykładem dla innych. Zostawił wskazówki dla życia wewnętrznego, które niedługo po jego śmierci zostały zebrane i wydane p. t. *Alter Thomas de Kempis sive ignitum cum Deo colloquium etc.* Coloniae Agrep. 1616, w niemiec. tłum. ukazały się w 1849 r. w Kolonii i Bonn *Mystische u. ascetische Bibliot.* (Por. Paquot, *Mem.* III, Louvain 1770, n. 565).

Peterson Olaw, brat następnego, protestant szwedzki, ur. w r. 1497, przejąwszy się zasadami Lutra został predykantem w Sztokholmie, kanclerzem i

pierwszym pastorem stolicy. Zmarł w roku 1552 w Sztokholmie. Oprócz tłumacz. Pisma św. dokonanego wraz z bratem swoim Wawrzyńcem (ob.) napisał: *Krótką naukę o małżeństwie* dla zrozumienia czy ono jest pozwolone duchownym. Stockh. 1524, 1528, 4-o; *Obowiązki duchownych i świeckich*. Tze 1582, 4-o, *Postyllę* na wszystkie Ewangelie. Tze 1530; *Introdukcję do Pisma św.* Tze 1538, 4-o, i inne. (Por. Glaire, *Dictionn.* t. II, s. 1760),

Peterson Wawrzyniec, pierwszy bisku protestancki w Upsali, urodzony w r. 1499; będąc w Wittenbergu, poszedł za nauką Lutra i Melanchtona i powróciłszy do Szwecyi rozszerzał tu naukę heretycką. Był profesorem teologii w uniwers. upsalskim, później rektorem; w r. 1531 wyniesiony na godność arcybisk. † w r. 1573. Przełożył Biblię na język szwedzki wraz z bratem swoim Olawem (ob.). W pracy tej oparł się na tłumaczeniu Lutra; nazywano ją Biblią Gustawa, wydrukow. w r. 1541. Z innych dzieł ważniejsze są: *Postylla na Ewangelie*. Stockholm 1555, 1641, 8-o; *Refutation D. Beurei* pertinens ad articulum de Coena Domini. Upsal 1563; *Dyscyplina Kła szwedzkiego*. Stockh. 1571, 4-o, i inne. (Por. Glaire, *Dictionn.* t. II, s. 1759—60).

Petit—1) Adolf T. J., współczesny, starzec 90-letni, autor znakomitych dzieł ascetycznych: *Sacerdos rite institutus* piis exercitationibus menstruae recollect. Brugis, 12-o, 56; *Templum spirituale sacerdotis*. 1bd 2 t. 16; wydał *Prerogatives du glorieux Saint Joseph*. Tze 32-o; *Mon Navire*. Souvenir de mes Retraites. Bruges 1912, 18-o.—2) L. przełożony Asumpcjonistów w Knstplu, współczesny, napisał: *Confréries musulmanes*. Paris. Collect. „Science et Religion“, n. 70.

Petitalot o. współczesny, autor dzieł ascetycznej treści: *L'Oraison mentale*. 32-o; *La Prière*, sa nécessité, son pouvoir, ses différentes formes. 12-o; *Aux Pieds de Jésus*. 16-o; *La Vierge Marie* d'après la theologie, 12-o, 2 t. *Mois de Marie* sur Salve Regina. 32-o; *Revue mensuelle du culte de Marie*. 1884—1893, 8-o, t. 9; *Esprit*

et vertus du Vénérable Benigne Joly. 12-o, i inne.

Petitdidier Jan Józef ks. T. J., ur. w Saint-Nicolas-du-Port w r. 1664, wstąpił do zakonu w 1683, uczył literatury pięknej, a później filozofii w Strasburgu od r. 1690—8 i prawa kanonicznego od 1698—1701, był superyorem w Saint-Nicolas-du-Port - à - Mousson od 1701—1704 profesorem teologii i od 1704—1708 rektorem uniwers. † w r. 1756. Napisał: *Paraphrasis Canonica de Jure clericorum*. Argentorat-1700, 4-o; *Paraph. can. lib. 4 Decretalium*. Tze 1701, fol.: *Les Saints enlevez restituez aux Jesuites*. Luxembourg 1738, 16-o; *Traité de la clôture des maisons religieuses*. Nancy 1742, 4-o; *Sanc. P. Ign. de Loyola Exercitia spiritualia* tertio probationis anno etc. Pragae 1755, 8-o; ost. wyd. Paris 1889, 12-o; po polsku wyszło p. t. *Cwiczenia duchowne* według normy św. Ign. Loyoli. Tarnów 1893, 8-o; i w in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 624—627).

X. J. N.

Petitdidier Mateusz, benedyktyn ur. 1659 r. w St. Nicolas w Lotaryngii, w 1675 r. wstąpił do klasztoru, w 1699 r. został opatem w Bezonville, w r. 1715 opatem w Sennones, w 1723 r. prezesem kongregacji de Saint - Vannes i w 1725 — bpem Macra (in partibus). † w r. 1728 w Sennones. Był gorliwym obrońcą praw papieskich przeciwko galikanom i jansenistom. Napisał wiele dzieł: *Remarques sur la Bibl. des auteurs eccclés.* de M. Dupin, 3 t., Paris 1681 — 1693; *Traité théologique sur l'autorité et l'infaillibilité du Pape*, Luxemburgi 1725; *Dissertation historique et théologique sur le sentiment du concile de Constance* Lettres a dom Guillemin en faveur de la bulle Unigenitus; *Disertationes historicae*. Paris 1699. (Por. Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Cath.* Paris 1882, t. XI, p. 140—141).

X. R. J.

Petitot Emil ks., misjonarz, ur. w r. 1838 w Grancey le Château, wyświęcony na kapłana w r. 1862; jako misjonarz udał się do północno - zachodniej

Kanady, gdzie nawracał Indyan i Eskimosów. Napisał: *Dictionnaire Déné-Dindjé avec grammaire; Vocabulaire esquimau; Monographie des Esquimaux* Schligit. Paris 1876; *Traditions indiennes*. 1886; *Les Grands Esquimaux*. 1887, i inne. (Por. S. Orgelbr., *Enc. Powsz.* t. XI, s. 417).

Petitpied jansenista, ur. w Paryżu 1665 r., autor niezmordowany różnych rozporządzeń, instrukcyj pastoralnych itd. dla bpów jansenistowskich. (Por. Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Cath.* Paris 1882, p. 398).

Pętkowski Kasper T. J. ur. w Petkowie na Podolu w r. 1552, wstąpił do Jezuitów w 1574 r. Obdarzony wyjątkową zdolnością do języków starożytnych doszedł wkrótce do wielkiej z nich biegłości; uczył tych języków zarówno jak i teologii, Pisma św. jak i matematyki. Miał niezwykłą pamięć, skąd nazywano go Kalepinem. Pracował wiele, jadł tylko raz na dzień, skromnym był i gorliwym o chwałę Bożą; kochał bliźnich, zwłaszcza maluczkich, wieśniaków i t. d. dla nich szczególnie był na usługę. Dla wyskiej świętości i roztropności był spowiednikiem bpa krakowskiego Piotra Tylickiego, od którego był bardzo ceniony i szanowany. † w Krakowie 16 lut. 1612 r. Pozostawił polskie tłum. dzieła z greckiego p. t. *Święty a Powszechny sobór we Florency odprawiony*... Krak. 1609, 4-o: *Poezye greckie, łacińskie i polskie*, w rękopisie, który się znajdował w Bibliotece Czackiego, jak to podaje Nielubowicz; *Historya chronologiczna świętych*, rękopism, o którym mówi Jabłonowski. (Por. Wielewicz S. J., *Hist. domus professorum Cracov.* t. III, s. 58—9; Brown, *Biblioteka*. 1863, s. 313; Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 477—8; Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. IX, s. 285).

X. J. N.

Petra—sławne w starożytności miasteczko idumejskie, leżące w górach Edom między morzem Martwym a zatoką Elanicką. Po hebr. nazywała się has-Sela, co znaczy skała, skąd też i z grecka została nazwana Petrą (Πέτρα). Król judzki Amazyasz zdobył Petrę i nadał jej miano: Jektehel (4 Reg. 14, 7; por.

2 Par. 25, 12). Później Idumejczycy na stolicę wybrali sobie inne miasto, mianowicie Bosrę, dlatego też i w Biblii dopiero Izajasz (16, 1; 42, 11) czyni wzmiankę o P-e. W końcu IV w. przed N. Chr. Petra staje się stolicą izmaelickiego plemienia Nabatejczyków i wtenczas dochodzi do największego rozkwitu. Strabon tak ją opisuje (XVI, 4, 21): „Metropolia Nabatejczyków zowie się Petrą (skałą), bo chociaż rozłożona jest na równi, to jednak zewsząd otoczona jest skalami; wewnątrz posiada źródła, doskonałe zraszające ogrody; kraj poza tem miastem w większej części jest pustynny, zwłaszcza w kierunku ku Judei; do Jerycha z Petry trzy lub cztery dni drogi.” Podobnie P-e przedstawia Pliniusz (IV, 28, 144). Józef Flawiusz powiada, że miasto to pierwotnie nazywało się Arce — Ἀρκή (Ant. IV, 4, 7), a nieco niżej dodaje (7, 1): „miasto najprzedniejsze w Arabii i po dziś dzień zwane powszechnie od imienia założyciela swego, króla arabskiego, Recem e — Ρεκέρη. Z późniejszych historyj zaznaczyć należy, że Hyrkan II oraz Herod (później nazwany Wielkim) w P-e u króla nabatejskiego przez jakiś czas znaleźli schronienie. Za Pompejusza Rzymianie podbili cały kraj Nabatejczyków, a pisarze rzymscy i greccy nazywają go Arabią Petrejską, t. j. skalistą. Ruiny pozostałe po Petrze, zwłaszcza grobowce należą do najciekawszych pomników na Wschodzie. (Por. Reland, *Palaestina ex monumentis veteribus illustrata*, 1714; F. Buhl, *Geschichte der Edomiter*, Leipzig 1893; A. Largerton-Galichon, *Sinai. Maan, Petra: sur les traces d'Israel et chez les Nabateens*, Paris 1904; Brünnow u. Domaszewski, *Die Provincia Arabia*, Strasburg 1904; W. Libbey, *The Jordan Valley and Petra*, New-York 1905; Baedeker, *Palestine et Syrie*, 1906, str. 168—78; Ks. Szczepański, T. J., *W Arabii Skalistej*, Kraków 1907, str. 25—115; *Dictionnaire de la Bible*, t. V, kol. 166—73; G. Dalmann, *Petra u. seine Felsheiligtümer*, Leipzig 1908; Tenze, *Neue Petra Forschungen u. der heilige Felsen von Jerusalem*, Leipzig 1912).

X. A. Lipiński.

Petra Alta (de) Wilhelm ob. Peraldus Wilhelm.

Petra Wincenty król ur. w r. 1662 ze sławnej rodziny patrycyuszów w Neapolu, był kolejno sekretarzem Kongr. Koncylium oraz Bpów i Zakonników, arbpem Damaszku, konsultorem św. Oficjum, dataryuszem Penitencyarii, wr. 1724 kreowany królem, był następnie pref. Propagandy i Wielkim Penitencyarzem. † w 1747 w Rzymie. Napisał: *De Sacra Poenitentiaria apostolica*. Romae 1712, 4-o; *Commentaria ad Constitutiones apostolicas*. Romae 1705, Venetiis 1729, 5 t. fol. (Por. Daniel, *Manuel des Sciences*. 1903, s. 493; Glaire, *Dictionnaire*. t. II, s. 1758).

Petrarka (Petrarco) Franc. uczony i największy liryk włoski, zwiastun humanizmu i ściśle wpłatany w bieg współczesny spraw klnych, ur. 20 lip. 1304 r. w Arezzo, w 8 roku życia wraz z ojcem udał się do Awinionu, gdzie ojciec jego był notaryuszem na dworze pskim. Pierwsze nauki pobierał w Pizie, a następnie w Carpentras, skąd udał się do Montpellier, Bolonii, gdzie słuchał prawa. Po powrocie do Awinionu zaszedł 1327 wypadek, który wywarł decydujący wpływ na jego działalność literacką; w kle św. Klary ujrzał Laurę 19 letnią zamezną od 2 lat z Hugonem de Sade, równie cnotliwą jak piękną, którą pokochał całą potęgą niewinnego serca, Miłość ta była nawskroś platoniczną, tak dalece, iż kiedy przy pewnej okoliczności ośmielił się ją wyznać, otrzymał surową odprawę. Pomimo to nie przestał ją wielbić w sonetach, które w zachwyt wprowadzały współczesnych *Canzoniere* v. „Rime“. W 1326 r. przyjął święcenia niższe, skutkiem zaś listu od Benedykta XII wzywającego go do powrotu do Rzymu, otrzymał pierwsze beneficjum kanonikat w Lombes, w r. 1341 drugie beneficjum w diecezji Pizańskiej. W r. 1341, ofiarował mu wieniec poetycki, jednocześnie uniwersytet paryski i senat rzymski. P-ka przyjął go od senatu i zamieszł na ołtarzu u s. Piotra. Od r. 1330 cieszył się P. szczególną opieką króla Jana Kolonny, który zwłaszcza zachęcał go do studyum klasyków łacińskich i wogóle do odrodzenia ducha starożytnego na gruncie chijańskim; stąd jego rola w humanizmie. Targany nieszcześliwą miłością opuścił 1338 r. Awinion i przez lat kilka żył odosobniony w domu

ku zakupionym przez siebie w Vaucluze, oddany poezji. Z tego czasu datują najpiękniejsze jego kanzony i sonety. Od czasu do czasu wracał jednak do Awinionu, a także podróżował nad Renem, po Flandryi, Brabancji i do Rzymu. Po śmierci Laury 1353 r. opuścił na zawsze Awinion i tuł się po różnych miastach: Parmie, Mantui, Veronie, Wenecji i Rzymie zajęty klasycyzmem i studjami, pisaniami poezji łacińskich, a wreszcie misyami w sprawach klnych. Już za Klemensa VI, 1343 r. był wysłany w misji, do dworu neapolitańskiego, lecz jak w niej tak i w późniejszych misjach dyplomatycznych nie miał szczęścia. Podczas pobytu swego w Wenecji 1362 r. ofiarował jej swoją bibliotekę, tworząc tym sposobem podstawę do bibliot. ambrozyańskiej. W r. 1370 przeniósł się do Parmy, a stąd do małej wioski Arquà pod Padwą, gdzie w skupieniu spędzał ostatnie lata. † rażony apopleksją 18 lipca 1374 r.

Z pism P. oprócz poematu bohaterzkiego *Africa*, Eklogów (*Carmen bucolicum*), *Listów* i fragmentarnych prac: *De viris illustribus* i *Rerum memorandarum libri* wymienić należy przede wszystkim moralno-filozoficzne rozprawy *De contemptu mundi* z r. 1342, trzy rozmowy ze s. Augustynem, w których s. Oktor Kła wskazując na śmierć i nędzę ludzką, usiłuje odwrócić go od rzeczy ziemskich a zwrócić ku pożądaniu życia przyszłego; *De otio religiosorum* 2 księgi, pochwała życia religijnego, poświęcone Kartuzom z Montreux pod Marsylią, rozpoczęte 1347, w dowód wdzięczności za doznana gościnność; *De vita solitaria*, 1356 chwalebne porównanie żywota odosobnionego z gorliwym życiem miasta; *De remediis utriusque fortunae*. 1358—60, gdzie poeta przedstawia znikomość rzeczy doczesnych. Wiele ciekawe dla poznania psychiki P-i i jego stosunków z współcz. wielkimi ludźmi są jego listy i krótkie rozprawy: *De rebus familiaribus*; *De rebus senilibus*; *Variae*; *Sine titulo*; *De remediis utriusque fortunae*; *De sua ipsius et multorum ignorantia*; *De republica optime administranda*. Poł wpływem Dantego napisał *Trionfi*, alegoryczno-moralna powieść w 12 rozdziałach, której główną treścią jest wyzwolenie człowieka ze zmysłowości, a pozyskanie dla

życia wiecznego. Ogólne wydanie dzieł P-i ukazało się już 1496 i 1554 r. w Bazylei i 1501 w Wenecyi. (Por. Marsund, *Bibliogr. Petrarchesa*, Milano 1826; Fiske, *Hand.-List. of P. edition*. Firenze 1886; Passerini-Bragi, *Biblioteca Petr.* Firenze 1901; Molhor, *P. et l'humanisme*. Paris 1907; Finzi, *Biogr. P.* Firenze 1891):

(Ch.).

Petrejus Teodor kartuz, ur. w 1567 r. w Kampen, otrzymawszy stopień magistra w Kolonii wstąpił do Kartuzów i był przeorem w Dülmen. † 1640 r. Pisma jego treści teologiczno-polemicznej główniejsze były *Confessio Gregoriana*, Colon. 1598; *Catalogus haereticorum*, praca niezbyt wiarogodna, a wreszcie *Bibliot. cartusiana*, Colon. 1609. Wydał też dzieła Brunona kartuza (Kolonja 1611 i 1640). (Por. Hurter, *Nomencl. lit.* I, 2. Oenip. 1892, str. 296).

Petrobruzyanie — zwolennicy nauki Piotra de Bruis (ob. Bruis Piotr), heretyka z XII w., złożonego z urzędu kapłana. Nauczał on: 1) Dzieci nie wolno chrzczyć przed ich dojściem do rozumu i na nic im się nie zda obca wiara. 2) Niewolno wznosić kłób, a należy burzyć zbudowane; Bogu tak samo można służyć w oborze jak i w kle. 3) Krzyż wypada niszczyć i beczcześć, narzędzie śmierci Jezusa winno być przedmiotem obrzydzenia. 4) Przy Mszy ś. nie bywa ofiarowane Ciało Chrystusa; ofiara ta nie ma najmniejszego znaczenia. 5) Ofiary modlitwy, jałmużna, składane przez żyjących za zmarłych, na nic się nie przydadzą tym ostatnim. Fanatycy ni stronnicy tego heretyka znęcali się nad kapłanami i zakonnikami, zakazywali śpiewu kłnego, chrzcili ponownie ochrzczonych w wieku dziecięcym, spożywali mięso w piątki i t. d. Piotr de Bruis zginał na stoś'e w Wielki Piątek, wrzucony przez oburzonych nań katolików za różne bluźnierstwa, a zwolennicy jego powoli zniknęli, już to w sekcie Henrycanów, już to w sekcie Arnoldystów. (Por. Józ. krdł Hergenröther, *Historja Powszechna Kła katolickiego*, t. VIII, str. 73—74).

X. R. J.

Petrone Hygin profesor współczesny

pisarz filozoficzny włoski napisał: *I limiti del determinismo scientifico*. 8-o, wyd. 2-e; *La Filosofia Politica contemporanea*. Appunti critici. 8-o, wyd. 2-e.

Petronella albo **Petronilla** św. — 1) P. dziewczę w Rzymie, którą niektórzy pisarze nazywają córką św. Piotra. Chociaż prawdopodobniejszem jest, że była tylko duchowną córką Księcia apostołów. Jaśniała blaskiem cnót wśród pierwotnych chijan oraz uczynkami miłosierdzia. † w Rzymie i pochowana została przy drodze Ardeatyńskiej, gdzie później zbudowano kł i założono cmentarz pod wezwaniem Świętej, miejsca szczególniejszą czcią otoczone przez wiernych. Pż Paweł I kazał przenieść ciało P. do kła św. Piotra na Watykanie. Święto 31 maja.

2) P. pierwsza opatka w Aubeterre, naprzód była małżonką św. Gilberta, który powróciwszy w r. 1147 z wyprawy krzyżowej, postanowił porzucić świat i poświęcić się życiu zakonnemu. P-a z radością przyjęła o tem wiadomość i razem z córką Poncyanną poświęciły się Bogu. Część majątku rozdały ubogim, za resztę wybudowano dwa klasztory; w jednym z nich Gilbert zamieszkał, w drugim, pod wezwaniem śś. Gerwazego i Protazego—P-a wraz z córką. P. została pierwszą opatką nowo wybudowanego klasztoru i rządziła w nim z nadzwyczajną mądrością jaśniejąc przytem cnotami. Kł zaliczył ją w poczet Świętych. Święto 13 lipca. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* II, 698 i 700; Glaire, *Dictionnaire*, II, s. 1760).

X. J. N.

Petroniusz św., bp z Bolonii 430 — 450 r., poseł Teodozjusza II do Rzymu w sprawie nestoryanizmu. Jako bp położył wielkie zasługi dla Bolonii; usunął resztki arianizmu z Bolonii, podźwignął miasto do ruin, budował kły i t. d. Kł czci go jako Świętego; pamiątkę obchodzi 5 października. (Por. *Martyrologium*, 14 octobris).

Petropolis albo **Nichteroy** (dioec. Petropolitanensis albo Nichteroniensis) biskupstwo w stanie Rio-de-Janeiro w Brazylii, sufr. Rio-de-Janeiro. Erygow. w Nichteroy w r. 1893, przeniesione do Petropolis w 1895, powtórnie przenies. do

N-y ze zmianą nazwy w 1908 r. Katedra ma za patrona św. Jana Chrzciciela. Katolików liczy diecezja 1,000,300, protest. 9,000; 123 parafij, 89 kapł. świec., 35 zakon., 100 klów i kaplic; 3 kolegia, 1 szkoła przemysł.-rzemieśl.

Petrucci Piotr Mateusz, oratoryanin, krdł. ur. 1636 r. w Jesi. † 1701 w Montefalco. W r. 1681 został bpem w Jesi i wkrótce krdłem. W r. 1696 złożył godność bpią. P. bronił zasad Molinosa, to też pż Innocenty XI potępił liczne błędy znajdujące się w dziełach P-o w r. 1689. Pozostały po nim dzieła: *Lettere e trattati spirit. e mistici*, Jesi 1676; *La contemplazione mistica acquisita*, 1651, i inne (ob. art. K wie-tyz m). (Por. Herders, *Konvers. Lexicon*, VI, s. 1478).

Petruszewicz Antoni. ur. 18 stycznia 1821 r. w Dobrzeżanach na Rusi Czerwonej w powiecie stryjskim, syn miejscowego księdza unickiego, chodził do gimnazjum w Stryju, filozofii i teologii słuchał we Lwowie, święcenie kapłańskie otrzymał 1847 r. Metropolita Michał Lewicki widząc niepospolicie zdolności i zamiłowanie do naukowych badań u młodego kapłana, wyświęconego w celibacie, przyjął go jako swego nadwornego kapłana i nie rozłączył się z nim aż do swej śmierci (1858). Wprawdzie P. w 1856 r. otrzymał probostwo w Nowicy, za zezwoleniem jednak konsystorza powierzył je zawiadowcy, sam zaś został w Uniowie, stałej rezydencji krdła Lewickiego, oddając się studjom naukowym. Z porady i nakładem metropolity napisał i wydał we Lwowie 1848 r. broszurę p. t. *Słów kilka w obronie ruskiej narodowości*. Osobistość metropolity i jego biblioteka przyczyniły się, iż P. mógł oddać się historycznym badaniom i zdobyć wkrótce tyle historycznej wiedzy, że w kołach ruskich zasłynął jako powaga naukowa. Począwszy od 1848 pomieszczał P. bez przerwy w czasopi-smach i wydawnictwach halicko - ruskich rozprawy z dziedziny historii, geografii i archeologii tak Małej Rusi, jak i reszty Słowiańszczyzny. W swych pracach naukowych okazuje P. niezwykłą erudycją historyczną i bibliograficzną; nagromadził masę materiału, którym jednak nie zawsze ovladnąć potrafił, gdyż będąc na polu historii i lingwistyki

samoukiem, nie przyawoił sobie ściślejsz metody badania. Krakowska akademja umiejęt. wybrała go w r. 1873 swym członkiem czynnym, a kilku słowiańskich uczonych towarzystw mianowało go swym członkiem korespondentem. Jest też konserwatorem rządowym ruskich rękopiśmiennych zabytków. Gorliwy i sumien-ny zbieracz rękopisów, dokumentów i pamiątek dotyczących się dziejów przedewszystkiem Galicji i Bukowiny, przekazał te przedmioty oraz swą bogatą bibliotekę Narodnemu domowi we Lwowie. Mianowany 1861 r. kanonikiem gremialnym kapituły u ś. Jura, od długich lat jest jej prałatem - kustoszem. P. brał także udział w życiu politycznem; w 1861 r. wybrano go w powiecie kałuskim posłem na sejm galic., potem do austr. Rady Państwa. Należy on do stronnictwa staroruskiego czyli rusofilskiego w przeciwieństwie do kierunku ukraińskiego. Zdaniem P-a Rusini zamieszkujące Galicyę, Bukowinę i północno-wschod. Węgry są częścią jednej ogólnej Rusi. Życie umysłowe Rusi pod panowaniem austriackim nie może być oderwanem od życia umysłowego Rosyi, jednak Rusini powinni ochraniać swój związek z Rzymem i odegrać rolę ognia między Kłem łacińskim a wschodnim. Wspólność literacka (?) z Rosją nie powinna u Rusinów osłabiać poczucia przynależności państwowej do Austrii. Z bardzo licznych prac P-a drukowanych przeważnie po małorusku wymieniamy następujące, odnoszące się do cerkwi: *Rozpiś cerkwam i monastyrjam wo Lwowi w Zarja halickaja*, 1851; *Opisanije pomiennika cerkwi Uspen. Bohorod. wo Lwowi w Zar. halic.* 1851, *Ob ikoni Bohorodicy w dominikanskom kosteli wo Lwowi w Zar. halic.* 1851; *Słowickij ženskiej monastyr czynu św. Wasilija W. i jeho giwoczjoje wospitaliszcz w Zar. hal.* 1851; *O halickich episkopach... daże do konca XIII w. w Hatykiej istoriczekiej Sbornik halicko - ruskoj Maticy*, Lwów 1854; *O sobornoj bohordiecznoj cerkwi, światitelach w Hatycki*, 1853; *Kratkoje izwistije o halicko-ruskich episkopach i mitropolitach*, 1856; *Istoriczeskija izwistija o drevnoj archimandryi czynu św. Wasilija W. w seli Unewi*, Lwów 1849; *O naczatkach perwaho episkopstwa w halicko - ru-*

skom kniażestwi. Lwów 1853; *Izwistyje o drewnem monastyri Woznesenija Hospodnia* zwanom Zanow nachodiaszczemsia niekohda w Maramoroszskoj oblasti w Wengrii. 1856; *O rusko-słowenskich tołkowych psaltyriach*. 1856; *De origine sedis episcopalis ritus graeci primum Haliciensis deinde Leopoliensis et de praesulibus huius sedis* (w Schematyźmi premyskim na r. 1857); *Drewniaja ikona nerukotworennaho obraza... Iżusa Chrysta* w bazylice sw. Petra w Rymi. 1858; *Akta otnosiaszczysia do utwördenia Kapituly episkopskoho sobora wo Lwowi*. 1862; *Josyf Szumlański* perwyj lwowski episkop. 1862; *O bratstwie staroupigialnoj cerkwi i sudbach jeho*. 1864; *O naczali lwowskoj horodskoj cerkwi Uspenija Preświatoj Bohorodicy i sudbach jeho* daże do naszych wremen. 1864; *Istoriczeskoje izwistyje o drewniej Poczajewskoj obiteli czynu sw. Wasila W. i tipografii jeja*. 1863; *O drewniejszych ikonach s kiriliczeskimi nadpisaniami nachodiaszczysia w Rymi*. 1865; *Chołmskaja Eparchia i Swiatiteli eja*. 1867; *Sobornoje postanje ruskoho duchowenstwa i mirian k rimskomu Papje Sikstu IV* pisannoje iz Wilny 14 Marta 1476. Lwów 1870; *Szczerbiec i Złota brama kijowska*. Lwów 1866; *O kiewskich i moskowskich mitropolitach*. 1875; *Francisk Skorina, izdatel ruskoj Biblii w Praze czeskoj*. 1875; *Wwedenije chriatianstwa w Welikopolszcze*. 1876; *Istoriczeskoje izwiestije o cerkwi sw. Pantelejmona blis horoda Halycza* teper kosteli św. Stanisława na Haličkoj Rusi s 1. połowiny 13 stolitija. Lwów 1881; *Wiadomość o Diarjujszu x. Porfirego Ważyńskiego bpa chełmskiego w Przeglądzie archeol.* 1882 i 1883; *Kratkoje istoriczeskoje izwistyje o wwedenii chriatianstwa w Predkarpatskich stranach wo wremena sw. Kirilla i Meftodia*. Lwów 1882; *Historica expositio de auctoritate, iuribus et prerogativis Metropolitani in hierarchia ecclesiae gr.-cath. ruthenae*. Lwów 1885; *O sobornoj Bohorodicznoj cerkwi w Haliczu iz perwoj połowiny 12 wieku*. Lwów 1899; *Modlitewnik cerkwi Krzysztofa Opalińskiego wojew. poznańs. w*

Przeglądzie archeol. 1892. Prace powyższe są przeważnie drukowane po czasopismach naukowych.

M. B.

Petrycyusz Jan, minister ewangelicki z Chomranic z XVI w., przebywał w domu Chrzastowskich w Wodzisławiu, przez lat 30 walczył z arianizmem; w tym celu puszczał pomiędzy lud na Podgórzu artykuły przeciwko arianom w rękopiśmie, na co żalił się Stanisław Lubieniecki w książce *Odpowiedź na artykuły*, które... rozsiewa po Podgórzu... Johannes Petricius... oskarżając... y chydząc ludzie niewinne i t. d. Raków 1596, 4-o. Napisał P. *Zwierciadło iedności Boga Oyca Wszchemogącego*, y Syna iego iedyneho, y Ducha Świętego... 1601—jest to kazanie miane w zborze w Wodzisławiu, z obroną jego pko Stanisławowi Farnezemu; *Krótką przestroga do Bractwy Zboru Ewangelickiego, przeciwko śmiałości i niewstydlivosti Soczeńskiej a tosz (sic) Aryańskiej*... 1600, 4-o, książka ważna ze względu na wiadomości bibliograficzne podane o niektórych pismach ogłoszonych drukiem, dotąd nieznanych. (Por. Joher, *Obraz bibl. - hist. liter.* t. II, n. 3385 i 3657; t. III, n. 9840; Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. IX, s. 95).

X. J. N.

Pettschacher Benedykt, rodem ze Styryi, profesor a następnie rektor akademii w Salzburgu, † w r. 1701. Napisał gruntownie opracowane i jasno wyłożone traktaty: *De Sacramentis in genere et de Baptismo, Confirm. et SS. Eucharistia in specie*. Salisburgi 1775; *De Restitutione*. Tze 1776; *Theologia universa speculativo - practica*. Tze 1743, 3 t. in fol. (Por. Bund, *Catalogus auctorum*. 1900, s. 127 i nst.).

Petz Franciszek ks. kanonik w Pasawie, pisarz klny, ur. w r. 1820; † w 1887. Napisał: *Der Bischof und das Domkapitel*. Passau 1875; *Die Homiletik und Rhetorik in Beispielen*. Tze 1878, 8-o; *Philosophie der Religion*. Mainz 1878, 8-o; *Kosmos u. Psyche* oder philosophische Untersuchungen über die Welt u. die Seele etc. Tze 1879; *Philosophische Erörterungen üb. die*

Unsterblichkeit der menschlichen Seele etc. Tł. 1879, 8-o; *Erkenntnisslehre des hl. Augustinus* u. des engl. Lehrers Thomas v. Aq. w „Natur u. Offenbarung.“ 1881, 1882; nadto wydał anonimową broszurę *Das nächste allgemeine Concil.* Wenigen-Jena 1869, w duchu niekatolickim. (Por. Hurter, *Nomencl.* lit. 1913, t. V, p. II, k. 1821 i nst.).

Peucer ob. Kryptokalwinizm.

Peutinger Konrad ur. w 1465 w Augsburgu. Kształcił się w Padwie, Bolonii, Florencji i Rzymie. Po ukończeniu nauk został radcą nadwornym Maksymiliana I. Karol V ponadto udzielił jemu i całej jego rodzinie godności patrycyatu. Zasłynął jako znakomity humanista. Przez jakiś czas był zwolennikiem Lutra, ale się nawrócił i występował w obronie wiary katolickiej. † w 1547 r. (Por. J. Janssen, *Geschichte des deutschen Volks* seit dem Ausgange des Mittelalters; Herberger, *Peutinger und Maximilian.* 1851).

Pewność ob. Poznanie.

Pexenfelder Michał T. J., ur. w 1613 r. w Arnsdorfie (dyec. Passawska,) poświęcił się Bogu w zakonie w 1630 r., uczył humaniorów i retoryki i był przez 22 lata dyrektorem Kongregacji. † w r. 1685 w Landshut. Napisał: *Apparatus eruditionis.* Norimb. 1670, 8-o; *Florus biblicus* et concionator historicus. Straubingae 1672, fol.; *Ethica symbolica* e fabularum umbris... evoluta. Monachii 1675, 4-o; *Hortus Marianus Symbolicus* etc. Dilingae 1682, 4-o; *Ethica epistolaris.* Ibid. 8-o, 1696; *Antonomastica* quarundam rerum explicatio etc. Leopoli 1744, 12-o i in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI; k. 641—644).

Peyrére Izaak teolog. Ur. w Bordeaux z rodziców protestanckich 1594 r. Jako badacz Pisma św. wystąpił z teorią Preadamitów wskutek mylnie zrozumianych słów z listu do Rzymian r. V, w. 12, 13—14. W tym kierunku napisał dwa dzieła: *Praeadamitae* sive exercitatio super versibus 12, 13 et 14, cap. V Epist. ad Rom. 1655; *Systema theologicum* ex Prae-Adamitarum hypothesi. W obydwóch rozprawach dowodził

P-e, że już przed Adamem istnieli ludzie że Adam był tylko patriarchą Żydów a nie pogan i t. d. Za te i tym podobne błędy dostał się P-e do więzienia, ale za wstawieniem się księcia Condé został uwolniony, udał się do Rzymu i odwołał je. Napisał też *Du rappel des Juifs*, w którym twierdził, że król francuski powołany jest do odrodzenia Żydów i *Lettres écrites au comte de la Suze* pour l'obliger par raison à se faire catholique, Paris 1661, 2 vol. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*, t. II, p. 70—71).

X. R. J.

Pez—1) Bernard benedyk. bibliotekarz klaszt. Melk, ur. 1683 w Ips w niż. Austrii. Mając lat 16 wstąpił do zakonu w Melk. Pragnąc opracować „Bibliotheca Benedictina“, wszedł w stosunki z innymi klasztorami i sam w tamtejszych księżnicach wyszukiwał źródła. Niestety przedwczesna śmierć 1735 r. przeszkodziła mu wydać dzieło, wszakże jako prace przygotowane ogłosił sporo dzieł, inne zostawił w rękopismach. Do pierwszych należą: *Thesaurus anecdot. noviss.* Aug. Vind. 1721—1729; *Biblioth. ascetica antiquiora.* Ratisb. 1723—40 i inne pisma w *Biblioth. Millicensis* Vindib. 1747. (Por. Hurter, *Nomenclat. lit.* II, 2 ed. Oenip. 1893).—2) Hieronim bened. brat poprzedniego ur. 1685 r., wstąpił do klasztoru 1703 r., a po śmierci brata objął bibliotekę w Melk. Poświęcił się badaniu starożytnych dziełw Austrii. † w r. 1762. Głównem jego dziełem jest *Scriptores rerum Austriac. veteres ac genuini.* Lip. 1721—25. (Por. *Allg. deutsche Biogr.* XXV, 573; Hurter, l. c. II, s. 1477 i nst.).

Peżarski Andrzej Jerzy T. J. ur. w r. 1685 w Wilnie, w 16 roku życia wstąpił do Jezuitów w r. 1701, uczył humaniorów, filozofii i teologii oraz prawa kanonicznego. Był sekretarzem i prokuratorem prowincji litewskiej, wice-rektorem w Płocku, przełożonym domu profesorów w Warszawie i rektorem nowicyatu w Wilnie; † tamże w r. 1744. Mąż uczony i poważny. Napisał: *Triregnum Rosarum* In Purpura Sanguinis, Virtutis et Honoris... D. Christophori in Słupow Szembek etc. B. r. i

m. fol.; *Annibal ad portas* Vladimirus Monarcha Russiae etc. Varsaviae 1732, 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 645; Brown, *Biblioteka*. 1762, s. 313; Janocki, *Polonia Litterata*. I, s. 121).

Pfaff Krzysztof Mateusz, teolog protestancki. Ur. 1686. w Stutgardzie. Nauki ukończył w Tybindze. Piastował różne urzędy, w końcu został superintendentem generalnym w r. 1756. † 1760. Był on twórcą w r. 1719 systemu kolegiałnego u protestantów; dowodził, że Kł pierwotnie stanowił samodzielną korporację i stowarzyszenie, którego władza przeszła na świeckich zwierzchników kraju jedynie na mocy poprzedniej umowy z gminą i wskutek tego jest delegowana tylko i w każdej chwili odwołalną. Napisał: *Introductio in historiam theologiae litterariam; Institutiones theologiae dogmaticae et moralis*. (Por. Klüpfel, *Geschichte und Beschreibung der Universität Tübingen*, 1849, s. 149; Józef król Hergenröther, *Hist. Powsz. Kościoła katolickiego*, t. XIV, str. 96, Warszawa 1903).

Pfaff Maxymilian, współczesny, napisał: *Kirche, Kapelle und Friedhof* oder Die heiligen Orte und ihre Einrichtungen. Freib. 1907, 32-o, wyd. 4-e; *Das christliche Kirchenjahr*. Tze 1908, wyd. 13-te.

Pfau Jan Sebastian nadworny kaznodzieja na dworze wiedeńskim za Ferdynanda II. Ur. 1520 w Konstancji. † 1569 r. w Lauingen. Za swe zasady przesiąkłe protestantyzmem, tudzież za odeńienie się został wydalony z Wiednia, udał się do Lauingen i tam został pastorem i superintendentem. (Por. Bucholz, *Geschichte der Regierung Ferdinands*; Herder, *Konvers. Lex.* t. VI, s. 1504).

Pfefferkorn Jan, żyd konwertyta, ur. 1469 r. w Nürnberg. † 1524 r. w Kolonii. Po swem nawróceniu gorliwie pracował nad tem, aby Żydów pociągnąć do wiary chijańskiej. Ściągnęło to na niego pociśki liczne. Pierwszy wystąpił pko paszkwilowi zawartemu w *Epistolarum virorum obscurorum*. Napisał: *Defensio J. Pepericorni contra fa-*

mosas et criminales obscurorum virorum epistolas. Coloniae 1516).

Pfeifer Franciszek Ksaw., ur. w 1829 w Bawaryi, był przez 35 lat profesorem filozofii w Dilingen i bibliotekarzem liceum, celował w znajomości nauk przyrodniczych i wiele napisał rozpraw i art. z tej dziedziny do czasopisma „Hoffm. Zeitschr. für matem. Unterr.“, „Natur u. Offenbarung“, „Jahrb. für Philos.“, „Philos. Jahrb.“, „Theol. prakt. Monatsschr.“ w Passawie. † w r. 1902. Napisał m. i. *Harmonische Beziehungen* zwischen Scholastik u. moderner Naturwissenschaft mit spezieller Beziehung auf Albertus M., Thomas v. Aquin etc. Augsburg 1881; *Der goldene Schnitt* u. dessen Erscheinungsformen etc. Tze 1885, i inne. (Por. Hurter, *Nomencl. lit.* t. V, k. 1877).

Pfister Aloizy T. J., ur. w r. 1833 w Gerbeviller, wstąpił do nowicyatu 1852 r.; w r. 1867 udał się jako misjonarz do Chin. † w Szanghaju w r. 1891, Napisał: *La Compagnie de Jésus en Chine*, Paris 1870, 18-o; *Catalogus Patrum Sinensium etc.* Chang-hai. 1878, 4-o; *Ave Maria...* variis linguis salutata etc. Tze 1882, 8-o; Listy; nadto P. opracowywał *historię misyj Tow. Jezusow. w Chinach*; pozostawił 7 tomów notatek bio- i bibliograficznych o dawnych misjonarzach; znajdują się one w archiwach prowincyi francuskiej; inne prace P. i dokumenty dotyczące misyj w Chinach P. umierając powierzył jednemu ze swych konfratrów, lecz niestety, podczas prześladowania w r. 1891 r. w Wou-hou zostały spalane. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* VI t. k. 657 i nst.).

Pfleiderer—1) Edmund, filozof niemiecki, brat następnego, ur. 1842 r. w Stetten pod Canstadt, studia teologiczne odbył w Tybindze, następnie był pastorem, potem kapłanem dywizyi armii wirtemburskiej podczas wojny francusko-pruskiej; od r. 1873 profesorem filozofii w uniwersytacie w Kiel, od roku 1878 w Tybindze. Ogłosił drukiem: *Der moderne Pessimismus*. Berlin 1875; *Die idee eines goldenen Zeitalters*. Tze 1877; *Eudaemonismus u. Egoismus*. 1880; *Die Philosophie der Heraklit von Ephes*. 1886; *Zur Lösung der Plat. Frage*. 1888. i inne.

2) **Otton**, teolog protestancki, ur. w Stetten w r. 1839, studyował teologię w Tybindze, był pastorem w wielu gminach, w r. 1870 superintendentem w Jenie, profesorem teologii prakt. w uniwersytecie, w r. 1875 przeszedł do Berlina jako profesor filozofii. Jako teolog należał P. do szkoły krytycznej; zajmował się też historią religij. † w 1908. Pisał wiele, a jego dzieła były gorliwie czytane w Niemczech. Ważniejsze są: *Die Religion, ihr Wesen und ihre Geschichte*. Leipzig 1859; *Religionsphilosophie*. Berlin 1878; *Luther als Begründer protestantischen Gesittung* 1883; *Religion u. Religionen*. 1906 i inne. (Por. Vapereau, *Dict. univ. des Contempor.* 1893 k. 1245; Blanc, *Dict. de Philos.* 1906).

X. J. N.

Pflug Juliusz ostatni bp z Naumburg Zeit urodzony w 1499 r. w Eythra pod Lipskiem, um. 1564 w Zeitz. Należał do najuczestniejszych mężów swego wieku, cieszył się wielką powagą wśród współczesnych. Był tajnym radcą cesar., zajmował wyższe stanowiska w hierarchii duchownej, był kanonikiem mogunckim i naumburskim, dziekanem kapituły w Meissen i w końcu bpem w Naumburgu. Ze względu na niepospolite zdolności umysłowe i szlachetny charakter pierwszorzędna rolę odegrał na dyspacie religijnej w Regensburgu w 1541 i 1546 r. i w Worms 1557 r. Był też obok Kanizjusza i Hozjusza jednym z najwybitniejszych uczestników soboru Trydenckiego. (Por. Pastor, *Reunionsbestr.* 1879; E. Hoffmann, *Naumburg im Zeitalter der Refor.* 1900; Herders, *Konversations Lexikon*, VI, s. 1524).

X. R. J.

Pfülf Otton T. J., współczesny historyk, ur. w r. 1856 w Spirze, napisał: *Erinnerungen an P. A. von Doss*. 1887; *Herman von Mallinckrodt*. 1901, wydanie 2-ie; *Kard. von Geisel*. 1895 — 96, 2 t.; *Der sel. Petrus Canisius*. 1897; *Des bisch. C. v. Kettlers Andacht z. göttl. Herzen Jesu*. 1899; *Bisch. v. Kettler*. 1899. 3 t.; *Joseph Linhoff*. 1901; *M. Clara Fey u. ihre Stiftg.* 1907, i inne.

Pharan pustynia na półwyspie Synajckim pomiędzy górami Synai, doliną a-

rabską, Negeb i pustynią. Jest to ta pustynia, dziś Badiet el-Tih, po której Żydzi przez długie lata się tułali przed wejściem do Ziemi Obiecanej. Pismo ś. wielokrotnie wspomina o Pharan (Num. X. 12, 33; XI, 3, 34; XIII, 1; XVIII, 27; XXVII, 14; XXXIII, 36; Deut. XXXII, 51; I Reg. XXV, 1; Hab. III, 3; III Reg. XI, 18). (Por. M. Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. III, p. 581—582; Dr Richard v. Riess, *Bibel Atlas*, ed. III, Freiburg im B., 1895, s. 25).

Phares—syn Judy, zrodzony z Tamary synowej. W Piśmie ś. wspomina się o nim: w Gen. XXXVIII, 29; XLVI, 12; Nnm. XXVI, 20, 21; Ruth. IV, 12, 18; I Paral. II, 4, 5; IV, 1; IX, 4; XXVII, 3. Neh. XI, 4, 6; Matth. I, 3; Luc. III, 33;

Phares—syn Machira z Maachy. (I Paral. VII, 16).

Pherezejezycy — jeden z siedmiu narodów zamieszkujących Palestynę. W Gen. X niema o nich wzmianki, stąd wniossek, że P-cy nie byli pokrewnymi Chananejczyków, ale prawdopodobnie dawniejszymi tej krainy mieszkańcami—w okolicy górzystej na północ od Bethsan i Jezrael. (Jos. XVII, 15 16). Król Salomon uczynił ich hołdownikami swymi (III Reg. IX, 20; II Paral. VIII, 7). (Por. Gen. XV, 20; XXXIV, 30; Exod. III, 8, 17; XXIII, 23; XXXIII, 2, XXXIV, 11; Deuter. VII, 1; XX, 17; Jos. III, 10; IX, 1; XI, 3; XII, 8; XXIV, 11; Jud. III, 5; Esdr. IX, 1; Nehm. IX, 8; Judith. V, 20).

Philacteria ob. Tephilla.

Philadelphia arbpstwo ob. Filadelfia i Stany Zjednoczone.

Philaeth Krzysztof, nieznany bliżej, żyjący w XVI wieku, autor książki *Αποκριταις* albo *odpowiedź na książki o Synodzie Brzeskim* imieniem ludzi Starożytny Religij Greckiej... B. m. i r. 4 - o. Z różnych źródeł można wywnioskować, że książka ta wyszła w Wilnie 1597 r. Później przełożono ją na język ruski. Niektórzy mniemali, że autorem jest Smotrycki, nieprawdopodobnem jednak to się wydaje wobec odpowiedzi danej przez niego na to dzieło w *Apologii*, w której wyraźnie zaznacza, że autorem był „kalwinista, który ni wiary naszey Greckiej

nie znał, ni pisma Ruskiego nie umiał". Toż samo twierdzi autor *Antirresis*, pisarz unicki, który we dwa lata po ukazaniu się *Apokrisis* zarzuca jej autorowi, że nie jest rusinem, i że jest przekupionym, wyraźnie daje do zrozumienia. Inni jak Smotrycki, Susza, Stebelski przypisują autorstwo książki 'Αποκρισις Krzysztofowi Brońskiemu protestantowi, któremu w nagrodę za jej napisanie książkę Konstanty Ostrogski miasteczko Wilsk z przyległościami na Ukrainie darował. Tego też mniemania jest metropolita Makary (*Istoria russkoj cerkwi*. 1881, t. X, s. 290). (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. polsk.* t. VIII, s. 293 i nst.; Jocher, *Obraz bibl.-hist. nauk.* t. III, 9450 i 9452; Treliak, *Skarga i Filaleł* art. w „Przeg. Powsz.” 1912, stycz., str. 136 i nst.).

X. J. N.

ilastris św. bp z Brescia, † około 397 r. Napisał: *Liber de haeresibus*, w której to książce opisuje 22 herezye z czasów przed narodzeniem Chrystusa Pa- na i 120 po narodzeniu do 380 r.; wykazuje głównejsze błędy każdej z tych herezyi. (Por. And. Retke, *Patrologiae Compendium*, Varsaviae 1889, p. 229, Herders, *Konversations Lexicon*, VI, s. 1547).

Phileas—bp z Thmouis, męczennik z czasów prześladowania Dyoklecjana. Ani namowy najbliższych przyjaciół, ani męczarnie nie potrafiły go oderwać od Chrystusa. Chętnie za wiarę dał głowę swą pod miecz katowski. Kł obchodzi jego pamiątkę 4 lutego. (Por. *Martyrologium* 4 Febr.; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, t. III, p. 17).

Philippe Eliasz ks., ur. w r. 1842, był wikaryuszem generalnym i rektorem wielkiego seminaryum w Langres, w r. 1896 został kanonikiem; zwrócił na siebie uwagę dziełem *De Delictis et poenit.*; z tego powodu mianowany został członkiem komisji do kodyfikacji prawa kanonicznego. Wezwany do Rzymu w grudniu 1909 r. stanął w seminaryum francuskim i tu † nagle 5 stycz. 1910 r. w wieku lat 68. Przez lat 38 był profesorem Pisma św. a przez 18 rektorem seminaryum. Z innych dzieł godne są wymienienia: *Manuel d'Introduction*

générale aux Livres Saints. B. m. i r.; *S. Hieronimi Psalmodum interpretatio latina*. 1875, wyd. krytyczne; *Introduction au livre des Psalmes*, i inne. Był też współpracownikiem wydaw. „Dictionnaire biblique”. Vigouroux. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1911, s. 769; Hurter, *Nomenclator lit. theol.* 1913, t. V, k. 1937).

Philipps Jerzy, konwertyta, ur. w r. 1804 w Królewcu, przyjął wiarę katolicką w r. 1828, był znakomitym profesorem prawa kanonicznego w Monachium, Insbrucku i Wiedniu, † w r. 1872. Napisał świetnym stylem znakomite swe prelekye: *Kirchenrecht*. Regensb. 1845, t. 7; *Lehrbuch der Kirchenrechts*. Tze 1859, 2 tomy, było 8 wydań tej książki; po łac. *Compendium Juris Ecclesiastici*. 8-o, wyd. 3-ie; po franc. *Du Droit ecclésiastique dans ses principes généraux*. 12-o, 3 t. (Por. Bund, *Catalogus auctorum*. 1900, 8-o, s. 128).

Philippus Bonae Spei ob. Filip z Harvengt.

Philippus a SS. Trinitate, francuski karmelita bosy, ur. w r. 1603 w Malancène w dyec. Vaison, mąż ducha apostołskiego i wielkiej nauki, w r. 1629 u- dał się jako misyonarz do Indyi w Per- syi, w Palestynie był wizytatorem zakonu, w r. 1639 powrócił do Europy i zo- stał prowincjałem na Lyon, w r. 1665 generałem zakonu. † w r. 1671 w Nea- polu. Napisał według metody św. Toma- sza *Summa Philosophiae*. Lugd. 1648; fol.; *Summa theologiae thomisticae*. Ibid 1653, 5 t. fol.; *Summa theologiae, mysticae*. Ibid. 1856, in fol., są też no- wsze wydania; *De Immaculata Con- ceptione*. Ibid 1657, fol.; *Divinum Ora- culum* S. Cyrillo Constplano... a Deo missum etc. Ibid 1663, 8-o; *Itinerarium orientale etc.* Ibid 1649, 8-o; *Vita Ven. Patr. Dominici* a Jesu Ma- ria etc. Ibid 1656, 8-o; *Decor Carmeli* religiosi etc. Ibid 1665, fol.; *Historiae Carmelitarum compedium*. Ibid 1656, 8-o; *Theologia Carmelitarum etc.* Romae. 1665, fol. (Por. Schäffer, *Handl. d. kath. Th.* III, s. 645; Glaire, *Dictionnaire*. II, s. 1771; Bund, *Catalogus auctorum*. 1900, s. 128).

X. J. N.

Philo ob. Filon.

Philokalìa ob. Florilegia.

Philopatris, anonim dyalog przypisywany niegdyś Lucynowi, o charakterze polemicznym to za pogaństwem, to za Chijaństwem. Przypisywano mu różne daty powstania od I do X w., według nowszych badań z epoki 965–969 r. za panowania ces. Nicefora Fokasa. Składa się on z dwóch części: w pierwszej Triephton i Kritias polemizują o grecką mitologię a Chijanizm, z czego wnosićby należało iż motywem były prądy pogańskie, które się wówczas przejawiały jako zapowiedź humanizmu; w drugiej części jest mowa o współczesnych wypadkach politycznych, przyczem przejawia się zamiar ostrzeżenia cesarza przed nurtującymi prądami rewolucyjnymi; z czego Krumbacher (*Gesch. d. byzant. Literatur*. München 1891) i inni wnoszą, że był to pamflet pko patryarsze Bazylemu, którego podejrzywano o rewolucyjne knowania i którego cesarz po zwycięstwie nad Persami stracił ze stolicy patryarszej. Według innych autor jest prawowiernym chijaninem, który zwraca uwagę na spisek pogański. Twierdzi tak Rob. Crampe (*Philop. E. heidnischen Conventikel d. VII Jahrh. zu Konstpl.* Halle 1899), który jednocześnie czas powstania dyalogu odnosi do r. 628 za cesarza Herakliusza. Faktem, jest, że autor usiłuje okryć się tajemniczością i raczej mniemać należy, iż miał antyklne zamiary. Dyalog przeważnie drukowany jest razem z pismami Lucyana; ostatnio w wyd. C. Jakobitza (Lipsk 1876, t. III, w. 411–425). (Por. Liter. poprzednio przytoczoną oraz Reinacha, *Le question du P. in Revue archeol.* 1902, t. I, str. 79 i nst.).

(Ch.).

Philoponci ob. Monofizytyzm.

Philoponus ob. Jan Philoponus.

Philosophumena ob. Hipolit św.

Philostorgius ob. Filostorg.

Philpin de Rivière oratoryanin współczesny napisał: *La Physiologie du*

Christ, le plus beau des enfants des hommes. Oudin 1899, 8-o.

Phoeadius ś. bp Agennum w Akwitanii w IV w., położył wielkie zasługi w walce z Aryanami. Wystąpił on z zabójczą krytyką w *Liber contra arianos* pko formule syrmijskiej z r. 357, która jawnie zawierała arianizm. Podstępem zniewolono go do podpisania deklaracji tracącej arianizmem, lecz wnet wyznał, że był w błąd wprowadzony. Uczestniczył on w synodach w Saragossie 374 r. i w Walencji 380 r. Roku 392 żył jeszcze. P-ha *Liber contra arianos*. 1570 wydał Beza, jest też u Migne'a, *P. P. lat. XX*, 13–30. Prawdopodobnie napisał też Ph. pismo pko uchwałam synodu w Rimini *De fide orthod. contra Arianos* i wyznanie wiary *Libellus fidei*. (Por. *Hist. litter. de France*. I, 2. Paris 1733, str. 266–281).

Photinus kacierz IV w., twórca sekty Photynianów, pochodził z Ancyry, jakiś czas był przy nauczycielu swoim Marcellim dyakonem, poczem został bpem Syrmium w Panonii. Św. Hieronim podnosi jego uzdolnienie i talenty, które zmarował przez występki pychy (Chron. ad. a 379; Migne *P. P. lat. XXVII*, str. 699). Jego błędy dotyczyły nauki o Trójcy Przen. i Chrystologii. Bóg jest jedną osobą, Ojcem w Pismie św. zwaną. Sam ani siebie, ani z siebie syna nie zrodził, natomiast mieszka w nim wieczny, niezmienny rozum-logos, który P. nazywa *logopater*. Przez niego, t. j. przez swój rozum stworzył świat. Istnienie Chrystusa rozpoczyna się dopiero z dniem narodzin Maryi, którego później, dla jego cnót Bóg adoptował, skutkiem czego logos mieszkał w nim i usposabiał go do czynienia cudów. Miejsce Pisma św., gdzie jest mowa o wieczności syna, dotyczą tylko jego przeznaczenia. I Duch św. nie jest osobą, tylko siłą Boga. Pierwsza anatema rzucona została na P. na synodzie w Antyochii 344 r. Powtórzyły to synody w Medyolanie i Syrmium, wszakże skutkiem niepokojów wojennych P. utrzymywał się na stolicy bpiej, dopiero gdy Konstancyusz zdobył Syrmium, wielki synod miejscowy potępił P-a dla sabełiańskich i samosateńskich błędów i stracił go ze stolicy bpiej, poczem zaraz zesłał go na wygnanie, gdzie † ok. r. 366.

Według Sokratesa i Sozomena miał P. napisać dzieło pko wszystkim herezyom, broniąc swojej nauki. Na Wschodzie sekta Photynianów wygasła już za czasów Epifaniasza, na Zachodzie zaś pomimo zakazów ces. Gracyana odbywała zebrania w Syrmium. Synod w Akwilei 381 wystąpił pko nim. Chrzt ich został uznany za nieważny przez synod w Arles 443—452 r. We Francyi połud. i Hiszpanii mieszcza się z Adoptycyanami. (Por. Walch, *Histoire d. Ketzereien*. Leip. 1766; Hefele, *Conz. Gesch.* I, 2 Aufl., str. 634 i nst.).

(Ch.).

Phul—król chaldejski, prawdopodobnie ten sam co Teglathphalasar. Widać to z zestawienia (I Paral. V, 26 i IV Reg. XV, 19) z tem co podaje Berasus, kanon Ptolomeusza i nadpisy kuneiformiczne. (Por. M. Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. III, p. 614—615; F. Vigouroux, *La Bible et les découvertes modernes*, ed. 6, III, p. 498 ss.).

Phylacteria ob. *Tephilla*.

Piacenza stol. prow. górnych Włoch, w r. 1512 dostała się Państwu klnemu, a w r. 1554 wraz z Parmą jako księstwo przeszło do rodziny Farnese. Jako bpstwo (dioec. Placentina) istnieje P. już w pierwszej połowie IV w., po r. 451 sufr. Mediolanu, od w. X Rawenny, przez pza Paschalisa II, na soborze w Guastamala 1106 r. ogłoszona dyec. bezpośred. od Stolicy Apłskiej zależna. Z bpów wymienić należy ś. Sabina (381—420), Jana Philagatos, późn. antypza Jana XVI, ś. Bonizo 1086—90, krdła Branda de Bastiglione (1404—409) i in. Obecnie dyec. liczy 310,000 wiernych, 352 parafij, 1,443 kłw i kaplic, 774 kapłanów świec. i 75 zakon., 9 klasztorów męskich i 27 żeńskich. Synody odbyły się w Santa Maria di Campagna pod P., gdzie przyzywał pż Urban II 1095 r., na którym rzucono klątwę na Witberta i jego stronników, w r. 1132 pod przewod. pza Innocentego II. (Por. L. S. de Parmy, a także Boselli, *Delle storie Piac. Piac.* 1890; P. M. Campi, *Istoria eccles. d. P.* 3 t. Piac. 1757—66; Buchberger, H. L. t. II, k. 1489).

Piacenza Piotr ka., współczesny, protonotaryusz apłski, ur. w Placencji w r.

1847, w r. 1901 został proton. apłskim, w 1904 proton. apłs. partic. i prot. Kongregacyi Obrzędów, jest redaktorem czasopisma „Ephemerides Liturgicae”. Napisał: *Praelectiones de Sacra Liturgia*. De Officio Divino. 8-o; *Expositio Novissima Rubricarum Brev. Rom.* 8-o, 2 t.; *La Vacanza della S. Sede il Conclave etc.* 12-o; *In tres tabellas occurrentiae et concurrentiae a S. R. C. noviter editas etc.* 12-o, i inne.

Piae causae ob. Dobroczyenne zakłady i fundacye.

Pianciani Jan Chrzyciel T. J., ur. w Spoleto w r. 1784, wstąpił do Jezuitów w prowincyi sycylijskiej w r. 1805. Jako profesor nauk fizycznych i matematycznych w kolegium rzymskiem zdobył wielką sławę; był członkiem akademii Arkadów. † w r. 1862. Napisał m. i. *Istituzioni fisico-chimiche*. Roma 1833—34, 8-o, 4 t.; *Geology and Mineralogy considered with reference to natural Theology etc.* Londra 1836, 8-o, 2 t.; *Saggio sulla cosmogonia egiziana*. Roma 1839, 8-o; *De la Géologie et des rapports etc; Storia delle Scienze delle Organizzazione etc.* Parigi 1845, 8-o, 3 t.; *In historiam creatio-nis mosaicam commentatio*. Neapoli 1851, 8-o; 1861, 8-o; *Cosmogonia naturale comparata col Genesi etc.* Roma 1862, 8-o; i w. in. dzieł, których spis (58 pozycyji) podaje Sommervogel. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 685—691).

Piasecki Jakób ks. franciszkanin, ur. w r. 1794, był gwardyanem w Warce, potem w Warszawie, trzykrotnie wybierany na prowincyała. † w r. 1849. Napisał: *Wiadomość historycz. o cudownem objawieniu się św. Antoniego we wsi Łagiewnikach*. Warszawa 1844; *Krótki rys życia księdza Rafała Chylińskiego. Tżę; Opisanie kłw i klasztorów franciszkańskich w Polsce w „Pamiętniku Rel. - Moralnym”, t. I, IV, VI—IX.* (Por. S. Orgelbrand, *Encyk. Powsz.* t. XI, s. 435).

Piasecki z Piaseczna Paweł h. Janina. — Ur. 17 paźdź. 1579 we Wzdolu niedaleko Kielc, ze Sebastjana i Katarzyny z Gromadzkich. Po ukończeniu wychowania domowego zaraz (ok. 1596 r.) wyjechał do Pragi, później (ok. 1598

r.) do Rzymu, gdzie odbywał studia lat 4; kształcił się w archigimnazjum „Sapientia“, Wróciwszy do ojczyzny znalazł protektora w osobie Wawrzyńca Goślickiego (ob.) bpa poznań. i już r. 1606 jest kanonikiem poznańskim. Niebawem po zgonie swego opiekuna wybrał się P. powtórnie do Rzymu, gdzie napisał dzieło p. t. *Praxis episcopalis ea quae officium et potestatem episcopi concernunt continens* (wyd. 1 w Wenecyi 1611; dziesiąte we Lwowie 1758), które znane było i za granicą, a w Polsce zyskało niemal powagę urzędową. Dziś jeszcze przynależność wypadła temu znakomitą wartość, znać w nim gruntowną i wszechstronną naukę, którą celowali Polacy okresu Zygmunto-wskiego. (Ritter, *Prawo kłne katol.*). Dzięki temu otrzymał w Rzymie doktorat prawa i tytuł protonotaryusza apłskiego. Za drugim powrotem do kraju zostaje sekretarzem król., kanon. warsz. i plebanem w Chrob (w dyec. krakow.), ale 1616 r. zrzuca się tych beneficjów, obejmuje archidyakonię: lubelską i warszawską. Ale nie poprzestaje na tem, gdyż 1662 zostaje proboszczem kolegiaty kaliskiej, a 1623 kanon. sandomierskim i opatem komendataryuszem w Mogile. Wykształcony, świetnie po łacinie piszący, ceniony był w kancelaryi król. a król używał go przeważnie w sprawach osobistych lub swej rodziny. On to pomagał królówi w otrzymaniu katedr bpich dla królewiczów Jana Alberta i Karola Ferdynanda i dzięki temu był przypuszczony do administracji owych bpstw czasu małoletności elektów. Za wstawieniem się królowej Konstancyi zostaje bpem kamienieckim, a wyświęcony 16 lipca 1628 r., w sierpniu obejmuje rządy bpie. Ze wstąpieniem na tron Władysława IV, zaszedł wypadek, który P-u wielu nieprzyjaciół sprowadził. Król zamierzał poślubić Elżbietę córkę Fryderyka palatyna Renu t. zw. króla zimowego, siostrzenicę Karola I, hr. angielskiego; chcąc pozyskać tegoż pomoc w zabiegach o koronę szwedzką, a sądząc że małżeństwo z Elżbietą, która była kalwinką, będzie ustępstwem dla Szwedów. Większość senatorów była za tem małżeństwem ze względów politycznych, chodzilo bowiem o korzystny pokój ze Szwecyą dla Polski, który za pośrednictwem Francyi i Anglii zawrzeć

się starano. P. argumentował, że Stolica Aplska może udzielić dyspensy; do ślubu nie przyszło, ale sam P. w swej *Kronice* wspomina, że za swe myśli był wychłostany od przeciwników. R. 1640 mianowany bpem chełmskim ociągał się z przyjęciem nowej katedry, ale po długich namysłach do tego się skłonił. Nie bawił tu jednak długo, gdyż 1644 został przeniesiony znowu na stolicę przemyską. Bierze czynny udział w życiu publicznem ojczyzny, ale nie występuje czynnie już w polityce. Bierze udział w elekcji Jana Kazimierza, poczem 1 sierp. 1649 r. w Mogile, żalowany przez mistrzów akademii krakowskiej. Przyjaciół Adama Opatowczyka i Jakóba Ciolka, bronił nieraz samejże akademii pko Jezuitom. P. był pasterzem gorliwym; zasiadał na synodach prowinc. warszaw. 1634 i 1643, jako też wizytował kły sam lub przez delegatów, konsekrował kaplice, wznosił ołtarze. Zbudował w Kamieńcu pałac bpi naprzeciw katedry, poprawił pałac w Czarnokozińcach, wymurował kł w Czerczu, postawił kaplicę w Jarosławiu. W dyecezyi chełmskiej rewindykował dochody 4 kościółów, zwołał synod dyecezalny do Krasnegostawu na 15 kwiet. 1644, podniósł stan majątków kapituły katedralnej. W Mogile przyozdobił kł dwoma ołtarzami z marmuru; wiele się przyczynił do uporządkowania i ustalenia papierni w Mogile, która nie ustępowała zagranicznym. Za niego 1647 r. zaprowadzono studyum filozoficzne w Mogile. Jako bp przemyski zakazał, by pod karą interdyktu żaden katolik nie służył u Żydów. 1 sierp. 1649 r. w Mogile. Prócz dzieła wspomnianego zostawił P. p. t. *Chronica gestarum in Europa singularium*, Kraków 1645. Pisał je długo (zaczął jeszcze w Kamieńcu, a skończył bpem przemyskim), sposobem annalistycznym; z historyków współczesnych u nas „najbardziej w zdaniu wytrawny i może jeszcze najmniej stronniczy“ (Tarnowski. *Historia literatury polskiej*, t. II) do panowania Zygmunta III i pierwszych lat Władysława IV. Źródła cenne. Co się tyczy charakteru osoby bpa P., to wprost przeciwnie wydawano o nim sądy. Nuncyusz Visconti mówi o nim nader niepochlebnie, może dlatego, że P. był przeciwnikiem polityki austriackiej, którą nun-

cyusz popierał. Natomiast chwali go nie tylko jego officyał ks. Fryderyk Alembek i kapituła przemyska w liście do Innocentego X, ale i ks. Floryan Czarторыś w mowie pogrzebowej, i ks. Stanisław Żyznowski prof. akademii krakowskiej w panegiryku: *Bonus patriae Senator et antistes*. Krak. 1649. Wespazyan Kochowski chwali go jako pasterza o życiu surowym i niewinnym, z uznaniem o nim również mówią: J. M. Ossoliński (*Wiadomości historycz.-krytycz. do historyi literatury polsk.* t. II, Kraków 1819) i Hoszowski (*Obraz życia i zasług opatów mogińskich*); natomiast surowe zdanie wypowiada Bartoszewicz (*P. P. studyum*, Kraków 1870), a o wiele łagodniej go sądzi Adam Szelągowski w swem studyum ogłoszonym we Lwowie 1898 r. w *Przewodniku naukowym i literackim*. (Por. ks. Władysław Sarna, *Episkopat przemyski o. ł.* Przemyśl 1902; Łętowski, *Katalog Kanoników krakow.* t. III).

M. B.

Piasecki Wacław od św. Franciszka pijar, ur. w r. 1740 w dyec. krakowsk.; w zakonie był przez lat 6 profesorem literatury pięknej, odznaczał się też piękną wymową jako kaznodzieja. Zostawszy w Łomży superyorem oddał się z gorliwością kształceniu kleru świeckiego z polecenia księcia Michała Poniatowskiego. Poderwany na zdrowiu udał się do Warszawy i tu † w r. 1785. Wydał: *Kazania popularne dla ludu Girarda*, przetłum. na język polski. Warszawa 1770 i 1785, 8-o, 4 t.; nadto przełożył na język łaciń. Ant. Wiśniewskiego *Disceptationes de vera felicitate*. 8-o. (Por. Bielski, *Vita quorundam e Congr. Sch. Piar.* Varsaviae 1812, 12-o, s. 151 i nst.).

Piat—1) **Klaudyusz**, dr ès-lettres, współczesny, profesor filozofii w instytucie katolickim w Paryżu, napisał: *L'Idée ou critique du Kantisme*. 1895, 8-o, wyd. 2-ie; *La Personne humaine*. Paris 1898; *La Liberté*. 8-o, 2 t., dzieło nagrodzone przez akademię francuską; *Destinée de l'Homme*. 1898; *Socrate*. 1900, 8-o; *Aristote*. 1903, 8-o; te dwa ostatnie dzieła wyszły w kolekcji „Grands Philosophes“, którą P. kie-

ruje; *La Morale chrétienne et la Moralité en France*. 1905; *De la croyance en Dieu*. 1907, 12-o; *Platon*. Paris 1907, 8-o w kolekcji „Les grands philosophes“ oraz szereg art. w „Revue néo-scholastique“: *La vie future d'après Platon*. 1906, mai; *Valeur de la raison humaine*. 1907, fevr.; *De l'Intuition en théodicée*. 1908, mai, i inne. Nadto ks. P. wydał *Monadologię* Leibniza z uwagami objaśniającymi i dzieła pośmiertne ks. de Broglie.

2) **P. z Mons** z zakonu Kapucynów (Piatius Montensis—Jan Józef Loiseaux) ur. w r. 1815, był kanonikiem w Tournay, w r. 1865 założył czasopismo „Nouvelle Revue théologique“, w r. 1871 wstąpił do Kapucynów i został prowincyałem. † dn. 21 kwietnia 1904 r. Napisał cenne *Praelectiones juris regularis*. 8-o, 2 t.; 1908; wyd. 3-ie poprawione i zastosowane do dzisiejszych decyzji i dekretów pskich; *Commentarius in Constitutionem Apostolicam Sedis* etc. 8-o; wydał też i uwagami objaśnił Van der Veldena, *Principia theologiae moralis*. 8-o, 3 t.; *Pium Minoritae vademecum* seu Capucinus regulae sectator etc. 12-o. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius*. 1913, t. V, p. 2-a, k. 2053; Bund, *Catalogus auctorum*. 1900, 8, s. 129; Blanc, *Dict. de Phil.*).

X. J. N.

Piątek piąty dzień tygodnia, jeżeli zaczynamy liczyć dni od poniedziałku, w kłnem jednak liczeniu szósty, bo wtedy niedziela jest pierwszym dniem. P-ek zatem będzie szóstą feryą. W starożytnym świecie dni tygodnia nazywano od imion bogów: dies Veneris u Rzymian, stąd pochodzą nazwy romańskie Vèndredi fr., Venerdi wł. Ludy germańskie poświęcały ten dzień bogini Frigga, stąd u Niemców Freitag, u Angl. Friday u Szwedów Fredag i t. d. Kł katolicki w Piątek obchodzi pamiątkę bolesnej Męki P. Jezusa, który w ten dzień o godz. 3 po południu oddał za nas życie. Tego dnia wierni powstrzymują się od spożywania mięsnych pokarmów, a modlą się na 3 godziny przed zachodem słońca Kł udziela odpustów (S. R. C. in Veronen. 24 wrześ. 1838). (Por. Martigny, *Dict. des antiq. chrét.* 1877, p. 729).

Piątek u Mahometan—jaum - al - džoma (dzień zgromadzenia), jest świętem tygodniowem podobnie jak sabbat u Żydów i niedziela u Chijan, z tą wszakże istotną różnicą, iż w dzień ten wyznawcy proroka obowiązani są wstrzymać się od prac jedynie podczas uroczystego południowego nabożeństwa zw. „kotbą“. Mahomet sam przewodniczył temu nabożeństwu, t. j. odmawiał publicznie „kotbę“. Dla tego też w zasadzie w stolicy państwa lub tam gdzie kalif czyli sułtan przebywa, — on sam, jako następca Mahometa powinien również to czynić. Lecz już od Mahometa VIII (936 r.) obowiązkiem ten kalifowie spełniali przez zastępców—imamów. Jeśliby mężczyzna w dojrzałym wieku trzykrotnie z rzędu bez prawnej przyczyny zaniedbał uczestniczenia w słuchaniu „kotby“ uważany jest za niewiernego. Nie w każdym meczecie może się odbywać „kotba“, ale tylko w mających na to specjalne zezwolenie sułtana. Meczet taki zowie się al dżami, co znaczy „zgromadzający“. Również i imami do tej czynności po całym państwie bywają specjalnie mianowani przez sułtana i nazywają się imam - al - katib lub imam - al - dżoma. Poza dniami piątkowymi mużulmani mają dwa tylko doroczne właściwe święta: Bejram większy po poście miesiąca Ramadanu i w 70 dni później Bejram mniejszy.

X. A. L.

Piątek Wielki, w jęz. litur. FERIA VI in Parasceve, w Kośc. grec. Πάσχα σταυρώσιμον, gdyż Zbawiciel tego dnia umarł. Dzień ten podług powszechnej tradycyi wypada 25 marca t. w dniu, w którym Martyrologium czyta o śmierci dobrego łotra. Starożytna tradycja do tegoż dnia odnosi zwycięstwo Michała Archaniola nad szatanem, upadek i śmierć Adama, zabicie Abła, ofiarę Melchizedecha, ofiarowanie Izaaka, przejście Żydów przez morze Czerwone, Zwiastowanie Najśw. Maryi Panny i t. d. słowem tajemnice, które były albo figurą, albo przygotowaniem do Ofiary na krzyżu. Apostołowie rokrocznie pamiętkę Męki Pańskiej spędzali na modlitwie i poście, tegoż dnia dla żałoby opuszczano pocałunek pokoju. Kolor szat liturgicznych tego dnia jest czarny dla wyrażenia wielkiego smutku. Na Wscho-

dzie dnia tego z czasem przyjęto zamiast czarnego kolor czerwony. Ceremonie Wielkopiątkowe są bardzo wznieśli i pełne znaczenia. 1-o. Ciemna jutrznia zw. tak w liturgii dla tego, że pod koniec wszystkie światła zostają gaszone. Po każdym psalmie gaszą akolici po jednej ze świec ustawionych na trójkątnym świeczniku, a na Benedictus w Laudesach począwszy od wiersza „Ut sine timore“ pod koniec każdego wiersza gaszą po jednej ze świec na ołtarzu i ostatecznie świecę płonącą akolita odnosi za ołtarz, a pod koniec po psalmie Misere-re robi się hałas uderzając książkami o pulpity na pamiątkę, że przy śmierci P. Jezusa zapanował bezład, ziemia się zatrzęsała i dąły się słyszeć podziemne grzmoty, wtedy wychodzi akolita z płonącą świecą z ukrycia, stawia ją na swym miejscu na świeczniku (trójkacie), a po chwili zdejmuję i gasi. Oficjum to kończy się antyfoną: „Chrystus stał się za nas posłusznym aż do śmierci krzyżowej“. Jutrznię tę obecnie śpiewają nie rano, jakby tego należało się spodziewać, lecz w czwartek popołud. około godz. 4. 2-o. Tego dnia Kł przedstawia się w szacie zupełnie innej niż zwykle: ołtarze bez okazałych świeczników, szczególnych ozdób, nie przykryte obrusami, tylko Grób Chrystusa zdobią kwiaty, świece, choć jeszcze nie zapalone, i festony. Na nabożeństwo nie dzwonią dzwony—zastępują je dzisiaj drewniane kołatki, wydające za poruszeniem głuchy klekot. 3-o. Nareszcie do ołtarza zbliża się celebrans, by siebie i wiernych w pokornym hołdzie u stóp Ukrzyżowanego złożyć—leży krzyżem, a tymczasem na ołtarzu rozkładają jeden jedyny zwierchni obrus. Po chwili kapłan podnosi się i odczytuje dwa ustępy z Pisma św. Starego i Nowego Testamentu. Potem następuje Tractus po każdej lekcji i czytanie (względnie śpiewanie) Pasyi według św. Jana (ob. art. Pasya). 4-o. Skończywszy Pasyę kapłan odmawia uroczyste modlitwy za wszystkie stany, nie wyłączając niewiernych Żydów i pogan. Po każdym Oremus następuje Flectamus genua (zegnijmy kolana, ukleknijmy) lecz tylko po Oremus przed modlitwą za Żydów nie kłeka się, bo oni znieważyli tę oznakę czci dla Boga, kiedy kłękając przed Chrystusem Panem wołali: „Bądź pozdrowion królu

żydowski". 5-o. Po ostatniej modlitwie za pogan kapłan, zdjawszy ornat, bierze krzyż okryty czarną zasłoną i stając na stopniach ołtarza po stronie epistoły i odchylając zasłony z wierzchołka krzyża, unosi go nieco i śpiewa: „Ecce lignum Crucis... (Oto drzewo Krzyża...) i t. d., na co wszyscy klękając odpowiadają: „Venite, adoremus“ (Pójdźmy, pokłońmy się, oddajmy cześć). To samo śpiewają, gdy kapłan odsłania prawe ramię krzyża przed ołtarzem po stronie epistoły, i po raz trzeci po całkowitem zdjęciu zasłony na środku ołtarza. Tu następuje wspaniała, u nas tylko znana procesya z krzyżem niesionym przez samego celebransa, przy śpiewie „Popule meus“ (Ludu mój... Pod koniec procesyi układa się krzyż na poduszce w pobliżu ołtarza i kapłan bez obuwia trzykrotnie oddaje pokłon krzyżowi, całując go za trzecim razem, co robią i wierni, całując krzyż. Chór śpiewa „Crucem tuam adoramus...“ (Czcimy krzyż Twój Panie...). 6-o. Odniosłszy krzyż na swoje miejsce przed ołtarzem, kapłan przywdziewa czarny ornat i udaje się do „Ciemnicy“ po Najśw. Hostyę. Wtedy dopiero wolno zapalić na ołtarzu 6 świec z szarego wosku, palą się również świece i przy ołtarzu ciemnicy. Przy śpiewie: „Vexilla regis.“ wyrusza procesya z Najśw. Sakramentem do ołtarza, gdzie ma miejsce t. zw. „Msza uprzednio poświęconych darów“ „Missa praesantificatorum“ zwana tak dla tego, że nie ma w niej ofiarowania, ani konsekracyi, bo używa kapłan hostyi, wczoraj na ten cel pokonsekrowanej; Hostyę św. podnosi jedną ręką, by lud wierny mógł P. Jezusowi oddać pokłon, wypełniwszy przepisany obrząd spożywa Najśw. Sakrament, a pozostałą (3-cią) Hostyę umieszcza w monstracyi, którą osłania przejrzystym białym welonem, okadza i klękając na stóp ołtarza odmawia namaszczenia z ministrantami Nieszpory. 7-o. Po Nieszporach przy śpiewie: „Recessit Pastor...“ (Odszedł pasterz) w procesyi odnosi Najśw. Sakrament do grobu i umieszcza na miejscu widocznym, tam też odnosi i puszkę z komunikantami. Pomodliwszy się chwilę odchodzi do zakrystyi. Wieczorem, gdy ludzie opuszczają kł, kapłan schowa Najśw. Sakrament do tabernakulum, a nazajutrz rano znów w grobie umieści. Gdyby ca-

łą noc wierni adorowali, może Najśw. Sakrament zostać w grobie nie schowany. W Wielki Piątek Wijatyku udzielić wolno (Ś. K. Ob. 19 lut. 1622; 21 lut. 1679). (Por. Rzymaki, *Wykład Obr. świętych*. Warszawa 1857; *Rituale Sacr., In die Parasceves*; De Herdt, *Parasceve Domini*. t. 3, n. 29 seqq.).

X. M. S.

Piatelli Scipio ks. apostata, ur. ok. r. 1750 we Florencyi, gruntownie poznał literaturę i historię, był kapłanem ministra Modeny hr. Marchisio. Zaproszony przez księżnę Lubomirską przybył do Warszawy i został nauczycielem młodego księcia. Zaprzyjaźniwszy się z Kollatajem i Ignacym Potockim oddał się całkowicie polityce i brał czynny udział w układaniu konstytucyi 3 maja 1791 r. Lubiany przez Stanisława Augusta cieszył się też powszechnym szacunkiem. Po drugim podziale kraju opuścił Polskę i udał się wraz z Stanisławem Potockim za granicę, więziony z nim w Teresienstadt i w Pradze w r. 1800 został uwolniony za staraniem księżny Kurlandzkiej, u której był nauczycielem jej najmłodszej córki Doroty, późniejszej księżny Dino. W 1805 r. przybył do Petersburga i został radcą stanu, potem sekretarzem księcia Adama Czartoryskiego zajmując się dyplomatyką przy boku cesarza Aleksandra I. W r. 1806 udał się do Kurlandyi i ożenił się z damą dworu księżnej kurlandzkiej. † w r. 1809 w Altenburgu. (Por. Ś. Orgelbrand, *Enc. Powsz.* t. XI, s. 438; Baliński, *O Janie Sniadeckim*. t. II, s. 291; Kalinka, *Sejm czteroletni*).

Piātkiewicz Włodzimierz ur. w Galicyi 1865 r., wstąpił do Tow. Jezusowego 1880 r. wyświęcony na kapłana 1892, złożył uroczyste śluby 1899. Kilka lat uczył języka łacińskiego w gimnazjum i studiował Sarbiewskiego, a wyniki tych badań ogłosił w *Przeglądzie* (dzienniku wyd. we Lwowie) w latach 1891 i 1893—1895. W r. 1897 został profesorem dogmatyki w kolegium krakowskim oraz członkiem redakcyi *Przeglądu Powszechnego*. W 1902 r. zostaje supe-ryorem rezydencyi lwowskiej, a 1904 zastępcą sekretarza asystencyi niemieckiej T. J. w Rzymie. Od 1909—1912 r. był powincyałem powincyi galicyjskiej. Wy-

dał osobno: *Strejk wobec etyki*. Kraków 1898; *Mistyczne ciało Chrystusa a charakterystyka sakramentalne*. Kraków 1903.

M. B.

Piauhy (dioec. Piauensis) bpstwo w Brazylii w stanie Piauhy, sufr. Belem de Para z rezydencją w Therezina; erygow. w r. 1902 przez odłączenie od Sao Luiz de Maranhao, podzielona na 32 parafie. Statystyki brak.

Pibrac de, Guy du Faur ob. Faber Wit.

Piazza - Armerina (dioec. Platiensis) bpstwo w Sycylii, sufrag. Syrakuz, eryg. w r. 1817; katolików ma 184,500, 24 parafij z 265 kapł. św., 28 zakon., 40 semin., 102 kościołów i kaplic, 100 zakonnic.

Pica Ignacy o. prokurator generalny zakonu Barnabitów, współczesny, ur. w r. 1835 w Aquila, poświęcił się Panu Bogu w zakonie Barnabitów, złożył profesję zakonną w 1856, wysł. na kapłana w Paryżu w 1859 r., był profesorem teologii, filozofii i prawa kanonicznego we Francji, skąd wydany w r. 1880, nauczał w Rzymie; od r. 1887 do 1889 był asystentem generalnym i rektorem w San-Carlo ai Catinari; powróciwszy do Paryża został superyorem kolegium św. Pawła. W 1904 r. wybrany prowincjałem na Belgię i Francję rezydował w Brukseli; w 1907 r. został superyorem generalnym, w 1910 prokuratorem generalnym zakonu. Napisał wiele dzieł m. i. *Vie du Card. Louis Billio*; *L'Amore al Cuore di Gesù* insegnato della Beata Margherita Maria etc. 12-o; *Zbiór pism św. Antoniego — Maryi Zaccarya* i t. d.

Picard Ludwik Stefan ks. współczesny pisarz teologiczny franc.; ur. w r. 1853 w dyec. Annecy, wysł. na kapłana w 1879, w r. 1904 został kanonikiem w Sidon, w r. 1907 protonotaryuszem apłskim. Jest nadto wiceprezydentem akademii w Chablais i autorem wielu dzieł historycznych i teologicznych, z których godne jest zaznaczenia: *Chré-tien ou agnostique*. Paris 1896, 8-o.

Picavet Franciszek Józef, profesor historii filozofii średniowiecznej w Sorbo-

nie, współczesny, ur. w Petit - Fayt (Nord) w r. 1851, był od r. 1877 do 1890 profesorem w Lyceum w Fontenay-le-Comte, następnie do r. 1904 profesorem w College Rollin. Zajmuje się przeważnie historią filozofii w średniowieczu; przecenia on jednak wpływ platonizmu na scholastyków. Z dzieł P-a głównejsze są: *L'Histoire des rapports de la Théologie et de la Philosophie*. 1888; *De l'Origine de la scolastique* en France et en Allemagne. 1889; *Gerbert un pape philosophe*. Paris 1897, 8-o; *Roscelin philosophe et théologien*. Tze 1897, 8-o; *L'Education*. Tze 1897, 8-o; *Esquisse d'une histoire générale et comparée des philosophies médiévales*. Paris 1905; 1907 wyd. 2-ie jest nieco zmienione i stanowi wstęp do *l'Histoire générale et comparée*, i inne. P. jest założycielem wydawnictwa *Bibliothèque de scolastique médiévale*. 1897, oraz *Biblioth. internationale de l'enseignement supérieur*. 1898; nadto od r. 1897 jest głównym redaktorem „Revue internat. de l'enseignement”. P. pisuje też do czasopisma „Revue philosophique” np. art. *Thomisme et philosophies médiévales*. 1908, dec. Jest wydawcą i tłumaczem wielu dzieł filozoficznych: Condillac'a, Cicerona, d'Alemberta, Kanta i t. d. (Por. Blanc, *Rép. bibl.* 1902, 8-o, s. 305; Tenże, *Dict. de Philos*; Herder *Konvers. Lexikon*. Ergenzband 1910; 8-o, k. 1126 i nast.).

X. J. N.

Picciarelli Józef T. J., współczesny, napisał: *De Deo Uno et Trino*. Disputationes theologicae. Roma 8-o; *Disquisitio metaphysica, theologica, critica de distinctione actuum inter essentiam existentiamque creati entis intercedente* etc. Parisiis, 8-o; *De Catholico Dogmate universim*. Disquisitio theologica, polemico - critica contra modernistas. Romae 8-o; *S. Giuseppe nell'ordine nella Divina Provvidenza*. 8-o.

Piccolomini Aleksander uczony archbp Patras sufr. sienneński, filozof włoski, ur. w r. 1508 w Siennie, wykładał filozofię perypatetyczną w Padwie i w Rzymie, w języku ojczystym, mimo trudności i przeszkód mu stawianych. † w r.

1578 w Siennie. Napisał Komentarz na Arystotelesa; Filozofię Moralną i inne. (Por. Glaire, *Dictionnaire*. t. II, s. 1780; Tiraboschi, *Storia della letteratura ital.*; Nicéron, *Mémoires*. t. XXIII).

Piccolomini Franciszek gener. Jezuitów, ur. 1582 r. W młodym wieku wstąpił do zakonu Jezuitów. Przez dłuższy czas był profesorem filozofii i teologii. Odnaczył się wielkiem poświęceniem i zaparciem się w czasie zarazy grasującej na Sycylii. W r. 1649 został wybrany na generała zakonu. † 1651 r. Pochodził z tego samego znakomitego rodu, co Eneaszy Sylwiusz Piccol., późniejszy pż Pius II i Oktawiusz Piccolomini, książę Amalfi. (Por. Crétineau-Joly, *Geschichte der Gesellschaft Jesu*. t. III, s. 528—532; Herde s. *Konversations Lexikon*. VI, s. 1607—1608).

Pichenot Piotr Anastazy ks., ur. w r. 1816, w r. 1870 został bpem Tarbes, w 1873 arbpem Sens, wpływem swoim wielce się przyczynił do założenia uniwersytetu katolic. w Lyonie. † dn. 5 paźdz. 1880 r. Napisał; *Les Paraboles Evangéliques*. 12-o; *Traité pratique de l'Education maternelle*. Paris 1869; *La Prière de l'Eglise ou les Collectes*. 12-o; *Psalmes du Dimanche*. 1861; *L'Evangile de l'Eucharistie*. 1864; 1873, wyd. 4-te; w polskim tłum. Lwów 1912, 12-o.

Pichler — 1) Aloizy, historyk klny ur. 17 lip. 1833 r. w Burgkirchen (dyec. pasawska), został 1859 r. kapłanem, 1862 r. prywat. docentem w Monachium, 1869 bibliotekarzem ces. Biblioteki w Petersburgu, skąd 1871 r. za kradzież książek wywieziony na Syberyę. Powróciwszy z wygnania † 3 czerwca 1874 r. w Szegesdorfie pod Trautsteinem. W r. 1862 napisał *Gesch. d. Protestant. in d. orient. Kirche in XVI Jahr.* a w r. 1864 *Gesch. d. kirchl. Trennungs zw. d. Occidente u. Oriente*. 2 t. Już w tych pismach zdradzał się z niezbyt ścisłą prawowiernością katol. W następnych dziełach zerwał już zupełnie z Klem, jak w *Theologie d. Leibniz*, 2 t. 1770; *Die wahren Hindernisse u. d. Grundbedingungen e. durchgreif. Reform in d. Kath. Kirche* t. r. (Por.

Hergenröther, *Neue Studien über d. Trennung d. morgenländ. u. d. oberländ. Kirche*. 1864; *Allg. deutsche Biogr.* t. XXVI, 103 i nst.).

2) Wit. ur. 24 maja 1670 r. w Grossberghofen w dyec. Frajsing, sławny kanonista i kontrowersista; już jako proboszcz 1696 wstąpił do Jezuitów, był prof. teologii, filozofii i apologet.; a następnie w ciągu lat 19 prawa kanonicznego w Dillingen i Ingolstadzie, a od 1731 prefektem studyów w Monachium. † 15 lut. 1736 r. w Monachium. Z pism jego wymienić należy: *Theologia polemica*. Augsburg 1710, 4-o; *Iter polemicum ad Ecclae Catholicae veritatem*. Tze 1708, 8-o; *Papatus nunquam errans* in proponendis fidei articulis. Tze 1709, 8-o; *Lutheranismus constanter errans* in fidei articulis. Tze 1709, 8-o; *Summa jurisprudentiae sacrae*. Tze 1723, 8-o, 5 t; *Jus canonicum practice explicatum*. Tze 1728, 4-o. (Por. Specht, *Gesch. d. Univ. Dillingen*. 1902; Sommervogel, t. VI, p. 706—14).

(Ch.).

Pichler Jan ks. katecheta w Wiedniu, współczesny, ur. w r. 1860 w Böhmischkrut, napisał: *Lehrplan f. d. kath. Religionsunter* etc. 1904; *Kathol. Volksschulkatechesen*. Cz. I—IV. 1905—1907, było kilka wydań.

Pichler Wilhelm ks., katecheta współczesny w Wiedniu, ur. w r. 1862 w Böhmischkrut, napisał: *Lehrplan für d. kath. Religionsunterr.* an den Volks u. Bürgerschulen etc. 1904; *Unser Religionsunterricht*. Seine Mängel u. deren Ursachen. 1907.

a **Piconio** Bernardyn ob. Bernardyn a Piconio.

Pico de Mirandola ob. Mirandola.

Picot Michał Józef, słynny z wiedzy i pobożności literat i historyk klny, ur. w r. 1770 w Neuville-aux-Bois, blisko Orleanu, poświęcił się specjalnie historii XVIII w. W r. 1806 powierzono mu redagowanie miesięcznika „Memorial catholique” założonego przez ks. Boulogne; w r. 1814 przyjął kierownictwo „L'ami de la Religion et du roi”, który stał się organem oficjalnym kleru.

P. † w r. 1841. Napisał *Mémoires*. 1806; *Mémoires pour servir à l'histoire ecclésiastique* pendant le XVIII siècle. Paris 1806; 1815—1816, 8-o, 4 t.; wyd. 3-ie, 6 t. in 8-o; *Essai historique sur l'influence de la Religion en France pendant le XVIII siècle*. Tze 1824, 8-o, 2 t.; wydał *les Oeuvres* ks. Boulogne w r. 1827, na końcu znajdując się dodatki: *Tableau religieux de la France sous le Directoire* i *Précis historique sur l'Eglise constitutionnelle*. (P. r. Michaud, *Biogr. univer.*; *La Nouv. Biogr. Génér.*; Stang, *Historiogr. eccl.* 1897, 16-o. s. 204; Glai-
re, *Dictionnaire*, t. II, s. 1781).

X. J. N.

Picpus nazwa przyjęta w mowie potocznej dla zgromadzenia zakonnego p. n. Towarzystwo Serce s. s. (Jezusa i Maryi) i nieustannej Adoracyi Przenajśw. Sakramentu, od domów macierzystych galezi męskiej i żeńskiej w Paryżu przy ul. Picpus. Założycielem był ks. Piotr Józef Coudrin, urodzony 1768, wikar. gen. w Rouen. † 27 marca 1837 r. Ten poruszony myślą: co się stanie w przyszłości z dziećmi rewolucjonistów, postanowił założyć stowarzyszenie mające na celu nawracanie i nauczanie, a działalnością swą przypominając 4 pory życia Zbawiciela, a więc dziecięctwo przez bezpłatne uczenie ubogich dzieci; ukryte życie przez nieustanną adorację Przenajśw. Sakramentu; życie publiczne przez kazania i misye dla ludu; cierpienia i śmierć Zbawiciela przez umartwienie. Powstało to zgromadzenie 1805 r. z pomocą bpa z Mende, ks. Châbot, który sam doń wstąpił. Oddział męski, zatwierdzony 14 styczeń. 1817 r. przez Piusa VII, jako stowarzyszenie kapłanów świeckich, rozpoczął swą pracę od kierownictwa seminariów w Séz i Tours i od odprawiania misyj ludowych. 1826 r. rozpoczęto mi-ye zagraniczne na wyspach Sandwichskich.— W 1833 powierzył Grzegorz XVI zgromadzeniu misję wschodniej Oceanii, skąd 1834 r. wysłano misjonarzy na wyspy Gambier. Później przeszli do Ameryki i Afryki, i objęli szkoły niektóre w Belgii, Chile, Peru i Kalifornii. W r. 1910 zgromadzenie to miało 3 prowincye, 19 domów i 549. członków; 3 wikaryaty apłskie są mu powierzone:

Tahiti, wysp Sandwichskich i wysp Mendocaa. Osobne zasługi ma zgromadzenie P. około pieczy nad trędowatymi; tu wślawił się apostoł trędowatych o. Damian (Józef de Veuster) ur. 3 stycz. 1840 r. w Tremdoo, który od r. 1873 aż do zgonu 15 kwiet. 1889 r. pracował wśród trędowatych w Kaloe-
wao na wyspie Molohai, nabawiwszy się sam na 6 lat przed zgonem, trądu. Następami jego zostali rodzony brat o. Pamfil de Veuster, o. Vendelin Möllers i 4 braci zakonnych. Gałąź żeńska tego zgromadzenia założył w 1800 r. ks. Condrin i panna Henryka Aymer de la Chevalerie † 1834. Celem ich nieustanną adoracya Sanctissimi i szkoły. Miały liczne domy we Francyi, obecnie w Belgii, Holandyi, Anglii, Hiszpanii, w połud. Ameryce i wschod. Oceanii. (Por. Heimbucher, *Die Orden und Kongregationen der kathol. Kirche.*, 2 wyd. Paderborn 1908; *Encykl. Nowodworskiego*).
M. B.

Pidou de Saint-Olon (Pidon) Ludw. Marya, teatyn, ur. w Paryżu w r. 1637, w 1659 złożył w Rzymie profesję zakonną i poświęcił się studyowaniu języków wschodnich, zwłaszcza armeńskiego. W r. 1663 wysłany w misyi apłskiej do Polski, miał we Lwowie liczne konferencye z wyższem duchowieństwem ormiańskiem, które w końcu udało mu się skłonić do uznania zwierzchnictwa Stolicy Apł. i połączenia Ormian z Kłem (ob. art. Ormianie w Polsce) Innocenty XI pż mianował P. w r. 1687 bpem Baby-lonu; w tymże czasie król francuski powierzył mu reprezentację swych spraw przy dworze perskim w Isfahanie, gdzie też P. † w r. 1717. Zostawił pisma: łacińskie tłumacz. liturgii armeńskiej p. t. *Liturgia armena cum ritu et cantu* ministerii ex originali armeno manuscripto w III t. Lebrun'a *Explication littérale des cérémonies de la Messe*. Paris 1726; *Courte relation de l'état de la mission apost. aux Arméniens de Pologne, de Valachie*. Tze 1669. (Por. Michaud, *Biogr. univ.*; Glai-
re, *Dictionn.* II, s. 1782; Schäfler, *Handlex. der kath. Theologie*. t. III, s. 660; art. Ormianie w Polsce).

X. J. N.

Pie Ludwik Franciszek, krdnał, bp z

Poitiers od 1849—1880 r. Ur. 26 września 1815 r. w Pontgouin, † 1880 r. w Angoulême. Był jedną z najwybitniejszych postaci wśród kleru francuskiego w XIX w.: wyborny mówca, dzielny obrońca praw Kłā, wybitny uczestnik synodu Watykańskiego, jeden z założycieli fakultetu teologicznego w Poitiers. Jego mowy i bardzo ciekawe listy wyszły w 10 tomach w Paryżu od 1868—1893 r. (Por. Baunard, *Pie card.* 2 vol. 1885; Herders, *Konversations - Lexik.* VI, s. 1612).

Pie de Langogne, z zakonu Braci Mniejszych, współczesny, napisał: *L'Ouverture de conscience. Les Confessions et communions dans les communautés.* Paris 1891, 18-e; 1913 wyd. nowe; *La Vén. Philomène de Sainte - Colombe*, religieuse nimine déchaussée, sa vie et ses écrits. Tł. 1894, 8 o; *Jeanne d'Arc devant la S. Congr. de Rites.* Tł. 1895, 8-o i inny.

Pięćdziesiątnica— niedziela ob. Quinquagesima.

Pięćdziesiątnica żydowska ob. Święta u Żydów.

Piechowski Michał, ks. bp sufr. przemyski, historyk, ur. w r. 1662 w województwie pomorskiem, kształcił się w akademii krakowskiej, następnie został kanonikiem kolegiaty w Skalmierzu, potem proboszczem w Chelmie i Wielunju; mianowany przez bpa Szembeka bpem sufr. przemyskim z tyt. bpa gracyonopolitańskiego gorliwie spełniał swe pasterskie obowiązki. † 20 stycz. 1733 r. w Przemysłu, pochowany w katedr. Napisał *Cornucopiae Infulae Chelmensis*, usque ad quartum a fundato episcopatu saeculum etc. Zamosciae 1717 fol.; nadto pozostawił w rękopisie *Żywoty bpów przemyskich*, z których czerpał Zacharyasiewicz do swojego dzieła *Vitae episcoporum praemislen-sium.* (Por. S. Orgelbrand, *Enc. Powsz.* t. XI, s. 447; Sarna ks., *Dzieje dyec. przemyskiej.* Przemysł 1902, 8-o; Jocher. *Obraz bibl.-hist. nauk.* t. III, n. 9177).

Pięciu śś. Braci Polaków męczenników Kł katolicki w Polsce obchodzi d. 12 listopada. Benedykt, Jan, Mateusz,

Izaak i Krystyn towarzysze podróży św. Wojciecha, po jego męczeńskiej śmierci zbudowali sobie w Kazimierzu w Wielkopolsce pustelnię i tam w modlitwie i samotności wiedli pustelniczy żywot. Rychło sława ich świętości rozeszła się daleko po ziemi polskiej, a Bolesław Chrobry nieraz polecał się ich modlitwom. Pewnego razu posłał im król sporo srebra, którego jednak ubodzy pustelnicy nie chcieli przyjąć, lecz przez współtowarzysza swego Barnabę odesłali z powrotem królowi, o czym jednak dowiedzieli się obok mieszkający rozbójnicy, a nie wiedząc o odesłaniu skarbów, napadli na świętych mężów i torturami domagali się wydania im nieposiadanych skarbów. Nie dostawszy żądanych pieniędzy, zamordowali pustelników 12 listop.

005 r. Ciała ich spoczywają w Kazimierzu Wielkopolskim. (Por. *Off. pr. Patr. Pol. et Suec.*, Pustet, Ratisbonae 1908 add. ad Brev. Rom. sub die 12 nov.).

X. M. S.

Pięciu-kościółów dyecezya ob. Gran. 4.

Pięciu Ran Jezusa święto. Wskutek rozwinięcia się ducha kontemplacyjnego w Kł, każdy szczegół Męki Pańskiej dawał bogatą treść do rozważania. Stąd powstały szczególne nabożeństwa i uroczystości Tajemnic i Narzędzi Męki Pańskiej, między którymi mamy i wyżej wymienione święto Pięciu Ran Pana Jezusa. Kiedy powstało owo święto—niewiadomo. Mamy w cytatach Benedykta XIV wzmiankę o niem, wszakże pewną jest rzeczą, że Msza św. i Officjum o tej Tajemnicy znane są już w XVI w. Mszę o Pięciu Ranach Pana Jezusa św. Pius V pomieścił we Msza-le pro aliquibus locis. Mszały krakowskie z r. 1532 to Officjum Mszałne już mają—jako własne tej dyecezyi. (Por. ks. Nowodworski, *Encykł. kośc.* t. 19, str. 281).

Pięciu Ran Zbawiciela bractwo ob. Bractwa 7.

Pieczarski Pateryk, jest to zbiór żywotów świątobliwych zakonników monasteru pieczarskiego w Kijowie sięgający XV w.; wydrukowano go po raz pierwszy w Kijowie w r. 1661.

Piekarski Bonawentura T. J., nieznanym bliżej jezuita z XVII czy XVIII w. autor dzieła *Kazania na Niedziele y Święta*. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 727).

Piekarski Adam, dominikanin dr. teologii, przeor w Wilnie i Krakowie. † 1625 r.; słynny kaznodzieja XVIII w., wydał *Kazania przygodne i święteczne*. Kraków 1620, oraz kilka mów pogrzebowych m. in. na pogrzebie *Barbary Radziwiłłówny*.

Piekarski Krzysztof, wojski brzeski, ostatnio wojewoda brzeski, u zony, autor kilku dzieł religijnych, m. in. *Summaryusz traktatu ś. Anzelmą*. Warsz. 1655; *Cnoty cel nie ów do którego zamierza Machiabel i in. politycy*. Tł. 1622.

Piekło—miejsce kary i stan pozagrobowy potępionych.

I. Nazwa i określenie piekła. Wyraz piekło pochodzący od pierwot. piek=pk oznacza miejsce, w którym dokonywa się działanie ognia.

Pismo św. nazywa piekło po hebr. szeol, grec. ᾗδης, łac. infernus, inferi (od czego franc. enfer). Po niemie. Hölle od staroniem. Hel, ozn. boginię świata poza ziemskiego i w mitologii germ. oznacza miejsce kary potępionych.—Łac. infernus, albo inferi oznacza w rozumieniu mniej właściwym „piekielne mieszkania“ (receptacula), jak czyścić (ob.) i otchłań (limbus. ob. art. Limbus). W tem ostatniem znaczeniu najczęściej używano liczby mnogiej inferi=piekła. W ścisłym znaczeniu wzięte, piekło (w liczb. pojed. - infernus) „jest (to) jedno straszliwe i bardzo niewiedome ustawienie, w którym ogień nieugaszony ustawicznie męczy dusze ludzi potępionych razem z nieczystymi duchami“. (*Katechizm rzymski*. cz. I, roz. 6 n. 3, tłum. polsk. ks. W. Kuczborskiego, Kraków 1880, str. 66).

Nazywamy P. miejscem, to też Luc. XVI, 28 ma „locus tormentorum —miejsce mąk“; zresztą o miejscu w znaczeniu przestrzennem mowy być nie może, albowiem tak samo, jak niebo (ob. art. Niebo), obejmuje piekło porządek bytowania duchowy. A jednak w określeniach teologicznych (sen-

tentia communis) mówimy o miejscu, aby 1-o zaznaczyć rzeczywistość bytowania potępionych, 2-o podkreślić, że istoty stworzone: szatani i potępieni, posiadają bytowanie skończone (entia finita). Stąd upada pytanie, gdzie jest P. Starożytni pisarze wskazywali miejsce podziemne (locus subterraneus) jako locum P., przyjmując zarazem nieruchomościom ziemi. System heliocentryczny obalił dawne hipotezy, stąd pojęcie nieba „wzwyż“, piekła „wzniź“ zostały jako przenośnie moralne. Zresztą św. Jan Chryzostom (*In Rom. hom.* 31, n. 5, Migne P. G. t. 60, k. 647) pisał, że nie należy troszczyć się o to, gdzie jest P., lecz pracować usilnie nad tem, aby go uniknąć. (Por. Patuzzi, *De sede inferni in terra quaerenda*, Venet. 1763; *Wiest. Inst. theol.* VI, 869...).

II. Istnienie piekła jest dogmatem Wiary naszej *Symbol. Athanas.* ma: „Ci, którzy dobro czynili, pójdą do żywota wiecznego; którzy zaś złe—w ogień wieczny“. (Por. Denzinger-Bannwart, *Enchiridion Symbol.* Frib.-Brig. 1908, ed. X, n. 40). Sobór Lyonski II z 1274 r. w *Professio fidei Mich. Palaeologi* podaje: „Dusze tych ludzi, którzy w grzechu śmiertelnym albo z samym pierworodnym schodzą z tego świata, wnet idą do piekła, lecz tam nierówne mają ponieść mękę“ (Denz. n. 464). Co do „samego grzechu pierworodnego“ zlagodził zdanie Benedykt XII w konst. *Benedictus Deus* z 1336 r., zaznaczając: „określamy..., że według ogólnego rozrządzenia Bóżego dusze tych, którzy schodzą z tego świata w grzechu uczynkowym śmiertelnym wnet po śmierci swej zstępują do piekieł, gdzie karami piekielnymi są trapieni“ (Denz., n. 531). Sobór Florencki w *Decretum pro Graecis* z 1439 r. powtórzył określenie soboru Lyonskiego, cyt. wyżej (Denz., n. 693).

A) Uzasadnienie dogmat ten ma w Pismie św.

a) Stary Test. głosi, że grzesznik po śmierci pójdzie „do ziemi ciemnej i okrytej mgłą śmierci... kędy cień śmierci i niemasz rządu, ale wieczny strach przebywa“ (Hiob. X. 21—22, ob. też Hiob. IV, 20). Grzeszników „Pan Wszechmogący.... w dzień sądu nawiedzi... Bo da ogień i robaki na ciała ich, aby byli

paleni i czuli na wieki" (Judith, XVI, 20, 21). Prorok widział tryumf Mesjasza nad bezbożnymi i ostateczną karę, którą wyraził słowy (Is. LXVI, 24): „Robak ich nie zdechnie, a ogień ich nie zgaśnie". Wreszcie Daniel (XII, 2) o czasach ostatecznych wieszczę: „Mnodzy z tych, którzy śpią w prochu ziemi, ockną się; jedni do żywota wiecznego, a drudzy na hańbę, aby widzieli zawżdy", czyli jak ma hebr. „na hańbę wieczną".

b) Nowy Test. z całą jasnością głosi naukę o wieczności kar w P. 1) Wyrażnie zowie je wiecznymi. Zbawiciel zapowiadając wyrok na niebożnych: „idźcie odemnie przeklęci w ogień wieczny" (Matth. XXV, 41) i pójdą ci na mękę „wieczną" (ibid. w. 46. Por. też II Thessal. I, 9...). Nazywa „wieczny", grec. *aiónios* (aeternus) w N. Test. ok. 70 razy spotykana oznacza trwanie bez końca, co nawet przyznają protestanci filologowie - bibliści: Scheussner, *Lex. in N. T.*, Bretchneder, *Lexic. Man.*—2) Na innych miejscach ta sama idea występuje opisowo przedstawiona. Zbawiciel upomina: „Jeśli ręka twa gorsząca cię, odetnij ją: lepiej jest tobie wnieść do żywota ułomnym, niż mając obie ręce iść do P-a w ogień nieugaszony: gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie." (Marc. IX, 42—43.; ob. też Matth. XVIII, 8.; por. I Cor. VI, 9—10; Gal. V, 21).—3) Wreszcie Biblia przedstawia stan grzesznika po śmierci, jako niezmieniony stan potępienia (Marc. III, 29; Matth. XII, 32; Luc. XVI, 26...).

B) Tradycja podaje prawdę o wieczności kar piekielnych od początku Kłā:

a) O O. Kłā w pismach swoich rozwijają naukę Zbawiciela i Apostołów: św. Ignacy M. *Ep. ad Ephes.*, n. 26; św. Justyn *Apol. I*, 28; św. Ireneusz, *Adv. haeres.*, I. IV, a. 28, n. 2 i in.; Peta-wiusz (*De Angelis*, I. III, c. 18, n. 4 etc.) przytacza naukę więcej niż 20 O O. Kłā wschod. i zachod. o wieczności kar; w ogóle w nauczaniu Kłā brzmi, zawsze ta nuta ostrzegawcza „w P. nie masz zbawienia" (ex infernis non est redemptio).

b) Męczennicy często oświadczali tyranom i katom swoim, że podejmą chętnie krótką nędzę doczesną, aby uniknąć wiecznych mąk w piekle.

(Por. Ruinart, *Acta Martyrum*, ed. 2, p. 27, 34, 76, 81...; Atzberger, *Eschatologie*, t. II, p. 614...).

c) Praktyka Kłā stwierdza to samo, albowiem Kłā nigdy nie modli się za potępionych, owszem śpiewa „in inferno nulla est redemptio" (*Offic. Defunct.*). Na praktykę tę wskazywał już św. Augustyn, *De civitate Dei*, I. XXIV, c. 24, n. 1. Migne, P. L., t. XLI, k. 737).

C) Dowody rozumowe dotyczyć mogą: 1-o istnienia na ogół kar w życiu pozagrobowym; 2-e istnienia kar wiecznych.

1-o. Rozum z całą oczywistością wykazuje, że po śmierci musi istnieć kara na niebożnych:

a) bez sankcyi niemasz obwarowania prawa, porządku etycznego co do życia indywidualnego i społecznego; że zaś w życiu ziemskim nie zawsze występuje sankcja prawa t. j. dla złych, nagroda dla dobrych, Sprawiedliwość więc i Mądrość Boga jako Najwyższego Prawodawcy każe rozumowi a priori zawnieksować, że jest życie wieczne, a w niem kara na niebożnych.

b) to też przeświadczenie spotykamy u wszystkich narodów.

Uwaga. Dowody te są t. zw. argumentami moralnymi nieśmiertelności duszy ludzkiej. (Ob. art. Dusza n. 5 i tam podaną bibliografię).

2-o, Co do wieczności kar w P., rozum nie znajduje dowodów apodyktycznych, albowiem jest to pewnik, zależący od pozytywnego wyroku Bożego, który został objawiony ludzkości, i owszem wieczność kar stanowi tajemnicę Wiary, należącą do nadprzyrodzonego porządku działań Opatrzności Bożej.

Pomimo tego rozum dostarcza nam bardzo poważnych dla swego prawdopodobieństwa dowodów (argumenta probabilia); wreszcie otrzymawszy ten pewnik drogą Objawienia, rozum może wykazać, że wieczność kar piekielnych nie zawiera w sobie nic sprzecznego ani z pojęciami o doskonałościach Pana Boga, ani z naturą grzechu człowieka i t. p.

a) Historia wykazuje, że ludzkość była zawsze przeświadczona nietylko o istnieniu kary po śmierci, ale nawet o wiecznem karaniu występnych.

„Ludzkość skryształizowała swoje credo pod tym względem w swej literaturze, w praktykach religijnych, w swej mitologii. Powszechna ta wiara ma swe uzasadnienie w odróżnieniu dobrego od złego, wyrytem głęboko w sercu ludzkim; jest ona konkretnym jego wyrazem i uroczystą afirmacją“ (Ks. S. Adamski, *Substancyalność i nieśmiertelność duszy ludzkiej...* Warszawa 1905, roz. VII „*Wieczność kar pozagrobowych w świetle rozumu*“ str. 327 i tam cyt. przykłady).

b) Rozum widzi uzasadnienie wieczności kar piekielnych w zestawieniu z innymi punktami nauki objawionej (ratio theologia), mianowicie: Nauka objawiona o grzechu mówi, że jest on obrazą Boga nie-kończenie doskonałego, a zatem nosi w sobie pownego rodzaju nieskończoność (infinitas malitiae), stąd za grzech śmiertelny należy po śmierci kara pod pewnym względem nieskończona; człowiek jako istota skończona nie może ponieść kary o nateżeniu (quoad intensionem) nieskończonem, musi więc potępiony w P. podlegać nieskończonej co do trwania (quoad durationem poena infinita), czyli karze wiecznej. (S. Tomasz, *Summa theol., Suppl.*, q. 99, a. 1; Lessius, *De perf. mor. div.*, l. 23, c. 26-28).

Ze śmiercią kończy się czas zasługi, zadośćczynienia, czyli t. zw. status viae (Eccli XVIII, 22; IV, 3; XI, 22; XIV, 13; II Cor. V, 10; Joan. IX, 4). Jeżeli więc grzesznik przeszedł do wieczności w stanie grzechu śmiertelnego, pokutować już nie może, a wówczas „w nieśmiertelnym winowajcy, ustalonym w niepokucie, grzech jest wieczną negacją najwyższego dobra, zatem na wieczne zasługuje karanie“ (ks. S. Adamski, dz. cyt., str. 338).

Wreszcie doskonałościom Bożym kary wieczne zesłane na potępienego grzesznika nie sprzeciwiają się; lecz owszem zgadza się z nimi niezmienny na zawsze stan w P.

Świętość Boga nieskończona w swej doskonałości wymaga, aby Istota Najwyższa zawsze miłowała dobro, brzydziła się złem, czyli aby pomiędzy dobrem a złem panowała nigdy nie wyrównana sprzeczność. A posteriori mówi o tem natura nasza rozumna, że zło jest negacją, dobro afirmacją.

„Ta wiekuista sprzeczność w zasadach musi też być i w wynikach, t. j. że dobro i zło i nie mogą nigdy spotkać się w tej samej konkluzji, podobnie jak dwie równoległe linie nie mogą się zejść w jednym punkcie.“ (Adamski, dz. cyt. str. 333). Gdyby zaś nie było kar wiecznych, grzesznik po śmierci znalazłby się zaraz lub po pewnym czasie obok sprawiedliwego. W ten sposób zło stałoby na równi z dobrem, a taka afirmacja jak jest świętokradztwem ze względu na Świętość Bożą, której każe zło miłować tak, jak dobro, — tak też obala obalą podwalinę porządku etycznego, który się opiera na przedziale dyamentalnie sprzecznym pomiędzy dobrem i złem. Dowód ten rozwijał św. Hieronim przeciwko Orygenistom (*In Joann.* c. III, v. 6 Migne P. L., t. XXV, k. 1197).

Miłosierdzie Boże najczęściej wysuwane bywa jako przeciwdowód nauce o wieczności kar piekielnych. A jednak mówiąc o atrybutach Bożych, nie należy jednych wysuwać, o innych zapominać. Miłosierdzie Boże normuje Jego Mądrość, stąd P. Bóg nie okazuje miłosierdzia Swego tym, którzy się sami stali tego niegodnymi (Św. Tomasz, *Suppl.*, q. 99, cz. 2, ad 1). Owszem, P-o z karami wiecznymi jest dziełem mądrości i pierwszej miłości Bożej (Dante) t. j. P-o wzniosła miłość pierwotna (il primo amore) — „najszlachetniejsza, najgorętsza, najwięcej zawierająca wiary i ufności; ale także w razie zdrady najskłonniejsza do gniewu, najłatwiejsza do zranienia“ (Bougaud, *Życie chrześcijańskie*, Warsz. 1913, str. 251). Tak, Pan Bóg też umiłował dusze ludzkie, iż chcąc je pobudzić do szukania szczęścia w niebie z Bogiem, grozi potępieniem wiecznem, a nieugięte w złem odrzuca na zawsze! (Monsabré, cyt. u ks. Adamskiego, str. 340-341).

Sprawiedliwość tryumfuje całkowicie nad potępionymi na wieki. (Ob. wyżej C., 1, a). A jednak pytają, dlaczego nawet za jeden, krótkotrwały grzech śmiertelny ma spaść kara wieczna bez odmiiany? Już św. Tomasz rozprawiał się z tym zarzutem, Przypominał, że rozmiarów kary nawet ludzie nigdy nie stosują do czasu trwania przestępstwa, ale do wielkości winy. Za norderstwo w kilku minutach dokonane

sprawiedliwość ludzka karze śmiercią lub długotrwałymi ciężkimi robotami i t. p. A zresztą zaznaczyliśmy wyżej, że złość grzechu śmiertelnego jest w pewnej mierze nieskończona, stąd dosięga ją kara nieskończona co do trwania, czyli wieczna (Św. Tomasz, *Suppl.*, loc. cit., a. 1).

Mądrość Boża jaśniej w tym do-gmacie, albowiem kara wieczna jest, jak wykazaliśmy, najlepszą sankcją dla porządku etycznego. Pan Bóg karze, lecz się nie mści. Mówią ludzie (nawet Biblia) „pomsta Boża“, lecz to antropopatyzm. Bez bluźnierstwa nie da się ściśle rozumieć. Przez karę Pan Bóg chce dla grzesznika dobra (ob. art. Opatrzność). „W dniach próby Bóg chciał z kary uczynić lekarstwo, ale grzesznik nie chciał dać się wyleczyć. Po akcie niepokuty, wyrażającym upór stały, kara może być dla niego tylko sankcją. Otóż, sankcja jest aktem powagi, która potwierdza, że prawo, powinność—są rzeczami świętymi, których bezkarnie gwałcić nie można. Mądrość zaś Boża domaga się jej od Najwyższej Sprawiedliwości“. (Ks. Adamski, op. c., p. 336).

Wprawdzie nowocześni pisarze socjalno - etyczni wypaczają pojęcie kary, nakreślając jej jedynie cel leczniczy (poena medicales) np. A Fouillée (*La pénalité et les collisions du droit w Revue des Deux Mondes*, novembre, 1879, p. 411). Błąd ten doczekał się zasadniczej odprawy. Przypomniano, że „gdyby było prawdą, że wszelka kara ma mieć za skutek poprawę winnego, i że poł tym tylko warunkiem jest słuszną, wynikałoby stąd, że potrzebaby karać tylko uczciwych winowajców, obiecujących poprawę; i że zbrodniarze uporczywi mieliby prawo do absolutnej bezkarności,—co jest niedorzecznością“ (Ks. Adamski, str. 337). Dodajmy, że póki grzesznik jest in statu viae najwyraźniej zaznacza się charakter poprawczy kary, ale jest ona zarazem ekspiacją (poena vindicativa) t. j. dążącą do przywrócenia zakłóconego porządku etycznego. (Newman. *Grammar of Assent*, wyd. 1887, p. 390—391). Grzesznik gwałci ten porządek, śmiertelną winą odwraca się od celu swego ostatecznego. Jeżeli się nie zwróci dobrowolnie, pozostaje po śmierci w stanie odwrócenia na wieki. Wów-

czas musi ponieść sankcję prawa, wyrównującą krzywdę moralną grzesznika. Że zaś „niepoprawność zlewa się w jedno z nieśmiertelnością, kara mierzy się wedle stanu tego, który ją ponosi,—bo porządek wymaga, by wszystko było proporcjonalne w retribucjach Bożych“. (Ks. Adamski, str. 337).

Zarzuty przeciwko wieczności kar piekielnych, jak słusznie zauważa ks. Adamski (dz. cyt. 341—342), mają swe źródło, albo w głębokiej nieznajomości atrybutów Bożych, rozmiarów i złości grzechu, albo w przesadnej tkliwości, która każe przypisywać Istocie Najwyższej nasze niedoskonałości i słabości, albo wreszcie w zdrożnej miłości siebie samych, która zapomina o doskonałościach Bożych lub je usiłuje nakreślić do własnych interesów. Najczęściej jednak wchodzi tu w grę żądza wyswobodzenia się z pod przymusu, krepującego złe nasze instynkty. Niezbożny wyrzeka na ten dogmat z epikurejską perfidią Lukrecjusza (*De natura rerum*. I. I, 108...),—uczciwy, religijny człowiek wiedziony zbawienną obawą P-a, unika grzechu i pomnaża się w miłości Bożej.

D) Błędy co do istnienia P-a arazkiej kar wiecznych spotykamy u niektórych pogan dawnego Rzymu, jak wspomina Cicero (*De natura deorum*, I. 1. Por. Seneca, *Tragoed.* 6, metr. 5; Plinius, I. 2 *Hist.* 65). Ci bezbożnicy zwali P-o wymysłem ludzkim, ku nastraszeniu naiwnych rozpowszechnianym; ogólny głos ludzkości wszechchijańskiej mówi co innego (ob. wyżej C, 2, a).

Pogańskie te błędy powtarzali Sadowce. Żydzi talmudyści uczą, że żyd wierzący nie pójdzie nigdy do P-a, w części będzie najwyżej 11 miesięcy. (Por. Buxtorf, *Synagoga Judaica*, c. I i 35).

Gnostycy o pesymistycznych nastrojach świat ten zwali P-em i innego P-a nie przyjmowali.

Orygenes (ob.) głosił doktryny co do P-a, oparte na platonizmie; niezbożni po śmierci błądzą około grobów na ziemi aż do dokonania czasów (*Contra Celsum*, I. VII, c. V, Migne P. G. t. XI, k. 1425). Poczem potępieni poniosą karę ognia t. j. wyrzuty sumienia (*Petriarchon*, I, II, c. X, 3—4, Migne, cyt.);

kara ta skończy się, ma bowiem tylko cel medycynalny; ulepszy potępionego i przywróci do szczęścia wiecznego. Jest to tak zw. apokatastaza (ob. ἁποκατάστασις πάντων (Por. *Periarchon*, I, III, c. VI, 3 i in.). Zwolennikami tych i t. p. poglądów byli t. zw. Orygeniści: Dydym z Aleksandryi (IV w.) bezwzględny zwolennik; św. Grzegorz Nyss, z zastrzeżeniami i in. Zwalczali eschatologię Orygenesza: Metody bo Tyru i św. Hieronim (cyt. wyż. C 2. b), św. Epifaniusz z Cyru, Teofil Aleksandryjski i in. Potępiono pomysły o apokatastazie (redintegratio restitutio) na synodzie Konstplskim w r. 543, can. 9; aprobowany uroczyscie przez papieża Wigiliusza. (Por. Denzinger - Bannwart, n. 211) i in. błędy na sob Konstplskim II (ekum. V) w 553 r. can. 1 i 14 (Por. F. Diekamp, *Die orientalischen Streitigkeiten in VI Jahrh. und das Vallg. Konzil.*, Münster 1899, p. 46...). Późniejsze określenia potępiły również pomysły Orygenesza (ob. wyżej II).

Na Zachodzie podobne błędy głosili t. zw. misericordes, za czasów św. Augustyna (*De Civitate Dei*, I, 21, c. 18—22; Migne, P. L. t. 41, k. 732). „Litościwcy“ ci mniemali, że modły Aniołów i Świętych mogą z P-a wywabiać dusze chłian potępionych.

Albigensi (ob.) odrzucali piekło, przyjmując dla niezbożnych unicestwienie lub rodzaj metempsychozy (ob. art. Metempsychoza).

Protestanci ortodoksyjni przyjmowali wieczność kar piekielnych (błądzili co do czyśca).

Anabaptyści niektórzy mówili o czasowości piekła. Zarażeni raonalizmem Socynianie odrzucali wieczność kar piekielnych, głosząc unicestwienie niezbożnych po śmierci, lub po sądzie ostatecznym. Uniwersaliści z wódzami J. Kelly i J. Murray (w. XVIII) wznowili apokatastazę orygenesowską (*Profession of faith 1803*, art. II; cyt. u St. Lyon'a, *A study of the sects.* p. 160). Unitaryanie (Clarce, *Man. of unit. belief*, p. 62) racjonalizując, podnoszą zarzuty, że wieczność kar sprzeciwia się doskonałościom Bożym. Inni protestanci liberalni głoszą, że wieczność kar niemożliwa, przyjmują w życiu pozagrobowym

nowe próby dla potępionych; a bezwzględnie uporczywym wieszczą unicestwienie Farrar, *Eternal Hope; Mercy and judgment*; Rothe, *Dogmatik*, III, p. 133...; A. Sabatier, *L'Apôtre Paul*, p. 343—344). Omawia te pomysły i zbija pi-arz protest. Salmond (*The Christian Doctrine of Immortality*, Edinburgh 1897, 3 ed., p. 549...; Bonniot (*Lê Problème du Mal.* I, VII, c. 1) i in.

Hirscher (ob.) i Schell (ob.) snuli doktrynę, że kary wieczne spotykają w P. tylko zatwardziałych grzeszników; ci zaś, co grzeszyli z ułomności, nawet śmiertelnie, po śmierci, będą mogli odpokutować i wyjść z piekła do nieba. Poglądy te, wypaczające naukę o grzechu śmiertelnym i potępieniu wiecznem zbijali teologowie katolickcy (Kleutgen, *Theologie der Vorzeit*, t. 2, §. n. 8, 296,—Hirschera; Schella—Stufler, Pesch i in. ob. art. Schell).

Spirytyści odnowili pomysły o metempsychozie, w której dusza potępionego się oczyszcza stopniowo aż dojdzie do nieba. Podobne zdania głosił u nas Wincenty Lutosławski (ob.). Zresztą rozróżnia (I?) wiarę w P-o od dogmatu o P-le. Kościół, głosi Lutosławski, podaje dogmat, że jest P-o ale nie orzeka, kto poszedł do P-a, więc można wierzyć (sic!), że nikt nie poszedł do P-a, bo Bóg jest miłosierny. Balamuctwa te zdemaskował i zbijał zasadniczo ks. J. Urban T. J. art. *Katolicyzm eleuzyjski w Przeglądzie Powsz.* 1910, t. 108, str. 41 45 (i w osobnej broszurze w cyklu: *Broszury o chwili obecnej*, Kraków).

III. Natura kar piekielnych.

Potępionych w piekle dotknie podwójna kara: 1-o kara potępienia (poena damni) i 2-o kara zmysłów (poena sensus). Uczy *Katechizm Rzymski* (cyt. tł. polskie, str. 84): „Wielką męką... bezbożni ludzie karani będą, gdy od oblicza Boskiego daleko bardzo odrzuceni będą, ani żadną nadzieją cieszyć się nie mogą, żeby kiedy takowego dobra użyć mieli. Tę mękę Doktorowie Pisma św. zowią męą szkody, albo winy, dla tego, że ludziom złośliwym światłość widzenia Boskiego w P-e wiekuiście odjęta będzie... I ten jest drugi sposób męki, który Nauczyciele

śś. męką czujną zowią dlatego, iż cielesnem uczuciem poznawana bywa: jako w biciu, biczowaniu, albo w którym innym ciężkim sposobem karania bywa, między którymi, bezwątpienia, męka ognia boleść największą czyni, do której gdy jeszcze to przystąpi, że trwać ma na wieki, więc się stąd okazuje, iż męka potępionych zamyka w sobie wszystkie utrapienia.

Rozróżnienie to męki w P-e opiera się na Piśmie św., jak wyrok Zbawiciela: „Idźcie odemnie przekłęci (poena damni)—w ogień wieczny (poena sensus)” (Matth. XXV, 41. Por. też II Thess. I, 9). Św. Tomasz wykłada (I. 2. q. 87 a. 4; *Comp. theol.* c. 179), że jak grzech ciężki jest odwróceniem się od Boga (aversio a Deo) i nieporządnem zwróceniem się do stworzeń (conversio ad creaturas), tak też kara jest podwójna, odpowiadająca tym cechom złości grzechowej. Zresztą — pisze bp Bougaud (dz. cyt. str. 245)—„człowiek złożony z ducha i z ciała, grzeszy tak jednym jak i drugim, cierpieć będzie okrutnie w obydwóch składnikach jego istoty”.

1-o. Kara potępienia, polegająca na pozbawieniu grzesznika widzenia błogosławionego w niebie i stąd płynącej szczęśliwości (ob. art. Niebo) jest:

A) Pewnikiem wiary, jako dogmat, określonym na soborze Florenckim (cyt. wyżej II), że „dusze potępionych wnet zstępują do piekiel, lecz nierównymi karami będą tam trapione”. Słowa te mówią przedewszystkiem o odrzuceniu potępionych od Oblicza Pańskiego. Dogmat ten, jak zaznaczyliśmy jest w Piśmie św., w tradycji i uzasadniany bywa teologicznie (św. Tomasz cyt. wyżej).

B) Jest to kara najsroższa (dammum omnium maximum), ponieważ nieskończona (infinitum), albowiem utracą potępiony dobro najwyższe, nieskończone. Św. Jan Chryz. (*Hom. 23 in Matth.* n. 8, Migne P. G., t. 57, k. 317...) zowie tę karę cięższą, niż tysiącne kary ognia.

Srogość tej kary niemal nie da się przedstawić po ludzku. Dante pisał, że wobec kar piekielnych „wszelkie ludzkie czucie musi tu zamrzeć”. „Tak — dodaje ks. Bougaud (cyt. wyżej, str.

236)—aby mówić o piekle, wznieść się trzeba wyżej nad uczucie człowieka”.

Spróbujmy to uczynić!

a) Potępiony utracił Boga. Całą istotą dążył do Niego, jako do swego jedynie ostatecznego celu. Na ziemi ludził się i szukał w doczesności poza Bogiem, ba! przeciw Bogu, szczęścia. Chwila śmierci oderwała człowieka od doczesności. Sąd Boży zmusił do jej należytego ocenienia. I poznał potępiony, że utracił to, co ma prawdziwą dla niego wartość — utracił Boga, dla którego był stworzony, bez którego żyć nie może szczęśliwie, który jednak umrzeć mu nie pozwala, a ta świadomość będzie dla potępionych „piekłem w piekle” (ks. Adamski, dz. cyt., str. 349).

b) Utrata ta, a raczej świadomość i pamięć tego nieszczęścia doprowadzi potępionego do strasznej, niewysłowionej rozpacz. „Jak podróżny zbłąkany na puszczy marzy o źródłach kryształowej wody, tak on ma ciągle... na pamięci radości wybranych; tęskniące rączy przypomina sobie swój grzech oddawna popełniony, wszelako wiekuiście obecny; rozum ukazuje mu nieskończone rozmiary wieczności, rozciągającej się przed nim bez granic. Wola jego dręczy się płonną żalością, walką zarówno rozpaczliwą, jak bezowocną przeciw swemu losowi nieubłaganiu, wiekuiście ustalonemu... Jest to wycie i „zgrzytanie zębów” wieczne, wściekłość bezsilna, nie dająca się opisać, — słowem rozpacz bez ulgi, bez umniejszenia”. (Ks. Adamski, dz. cyt., str. 349).

Plastycznie maluje ten stan Pismo św. (Sap. V, 1—16; Ps. CXI, 10); nakreśla grozę potępienia św. Augustyn (*Ench.*, c. 112; Migne P. L., t. 40, k. 285) i in. *Katechizm Rzymski* (m. cyt.) kładzie nacisk na słowa Zbawiciela, że potępieni są „przekłęci” (maledicti); nazwa ta — pisze „dziwne ich nędze i uciśnienie pomnaża; bo gdy od Boskiego oblicza oddaleni być mają, jeżeliby kiedy jakim błogosławieństwem uraczeni byli, ale że się im nie takowego spodziewać nie trzeba, coby nędzy ich ulżyć mogło, więc słusznie sprawiedliwość Boska, odłączając ich, wszystko przekleństwo na nich włoży”.

2-o. Kara zmysłów (poena sensus) nosi nazwę kary pozytywnej (poena positiva), w przeciwstawieniu

do kary potępienia, zwanej jako utrata szczęśliwości karą pozbawiającą (poena privativa).

Oo do natury kary zmysłów, Kł nie dał swego pozytywnego określenia. Pismo św. zowie P-o więzieniem (carcer), gdzie potępieni są „powrozami piekielnymi ściągnięci“ (II Petr. II, 4); miejscem „ciemności zewnętrznych“ (tenebrae exteriores), gdzie „będzie płacz i zgrzytanie zębów“ (Matth. XXII, 13); „jeziorem ognistym“ (Apoc. XX, 14. 15); potępiony pójdzie „do P-a w ogień nieugaszony: gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie“ (Marc. IX, 43); najczęściej zaś mówi o ogniu piekielnym, jako karze (Jud. XVI, 21; Is. XXXIII, 14; LXVI, 24; Matth. III, 12; XXV, 41 i in. Ob. wyżej II, A, a, b).

B) Teologowie zgadzają się, że o prócz ognia, wyrażenia te można rozumieć przenośnie (św. Tomasz *Contra Gentes*, lib. IV, c. 90). Malują nam one ból straszny, którego doświadczą nawet fizycznie potępieni, jako uczucia, odpowiadające cielesnym utrapieniom przed ciał zmartwychwstaniem, a po sędzie ostatecznym nawet w ciałach potępionych. Opisy Ewangelii mówią o wzrastaniu tego bólu: lzy wyciska z oczu ludzi najwytrwalszych na wielkie cierpienie; w P-e będzie płacz wieczny (Bossuet); „jęk cięższy jest niż lzy, wydobywa z się bardziej dotkniętego serca. A nie jest on jeszcze ostatnim wyrazem bólu. Po łzach, po jękach, jeżeli boleść wzrasta, nerwy się roz-trajają, dołączają się zgrzytanie zębów, krzyk rozpacz“ (Bougaud, dz. cyt. str. 244—245). Cierpienia bezbrzeżne, bez nadziei ulgi, jako robak, który nie umiera, trapić będzie potępionych.

C) Co zaś do ognia piekielnego, nauka powszechna teologiczna (sententia communis) każe rozumieć tę karę dosłownie, nie zaś przenośnie t. j. ogień piekielny nie jest symbolem wyrzutów sumienia i t. p., lecz rzeczywistością. Zdanie to Suarez nazywa „certa et catholica sententia“ (*De Angel*, l. VIII, c. 12, n. 9), podobnie wyraża się Bannez (*In I*, dist. 64), Perrone, Hurter i in. Bł. Albert W. zwał je „de fide“ (*In IV*, d.

44, q. 34). W tym też duchu odpowiedziała św. Penitencyarya (d. 30 Apr. 1890) kapłanowi z Mantui, że penitenta, uporczywie twierdzącego, iż ogień piekielny należy rozumieć przenośnie, nie wolno rozgrzeszyć.

Pismo św. mówi często o ogniu piekielnym. Słowa te należy rozumieć literalnie. Zwłaszcza, według wszelkich zasad hermeneutycznych, dosłownie o ogniu mówi Zbawiciel (Mat. XXV, 41, 46). Albowiem jest to wyrok ostateczny; należy go rozumieć ściśle, wprost według brzmienia słów (obvio sensu); ze względu na tekst całkowity (w. 41) „ogień wieczny, który zgotowany jest dyabłu i aniołom jego“, przyznać należy, że jest tu mowa nie o odręczeniuach osobistych, wyrzutach sumienia, ale o karze realnej ognia, o przygotowanym środowisku. Jeżeli więc inne wyrażenie biblijne o karach piekielnych (ob. wyżej B) można rozumieć przenośnie, to do ognia metafory stosować nie wolno; tak każą reguły hermeneutyczne, wykładnia katolicka teologów i sens wiernych (sensus fidelium).

Tradycja na ogół rozumie ogień piekielny dosłownie. Tylko Orygenes (ob. wyżej II) Grzegorz Nyss. (*De anim. et resurrect.*; Migne P. G., t. 46, k. 67...), św. Ambroży (*In Luc*, l. 7, n. 205, Migne P. L. t. XV, k. 1844), św. Hieronim (*In Is*, 66, 24, Migne P. L. t. 24, k. 702...), św. Jan Damasc., *De fide orthodox.* l. 4, c. 27, Migne P. G. t. 94, k. 1228. (Por. Petavius, *De Angelis*, l. 3, c. 5) przypuszczają symboliczny wykład o ogniu piekielnym. Poglądy te wznowili teologowie Ambroży Catharinus (*De bonorum praemio et supplicio malorum aeterno*); Klee, *Dogmatik*, III³, p. 437; Keel, *Die jenseitige Welt*, II, p. 49...). Poznaliśmy jednak, że nie ma racji poważnej do odstępowania od communis sententia, która twierdzi, iż ogień piekielny jest rzeczywisty.

Tradycję wreszcie wyraża liturgia w pieniach np. *Flammis non urar succensus* — *Per te, Virgo, sim defensus in die iudicii (Stabat Mater...)*.

b) Działanie kary ognia piekielnego nie da się łatwo wytłumaczyć.

Przedewszystkiem teologowie przypominają, że chociaż ogień piekielny jest

rzeczywistym, lecz nie jest materjalnym (fizycznym) działaniem na potępionych, będących w innym, niż materya porządku bytowania. Nazwy „ignis corporeus” i t. p. podkreślają tylko rzeczywistość ognia (in re existit, non in mente solum).

Stąd Suarez (op. cit. I, VIII, c. 14, n. 47 — 48) zowie ten ogień „substantia spiritualis”; moc posiadzie ogień do zadawania cierpienia od P. Boga (supernaturaliter) i t. p. Przypuszcza Suarez, że jako łaska poświęcająca jest pewną własnością (qualitas), ozdabiającą duszę sprawiedliwego, tak też ogień piekielny sprowadzi do duszy potępiętego własność (qualitas) pewną — antytezę łaski. Własność ta, szpecąc duszę piekielnika, obudzi w nim wstręt, chęć odrzucenia tej szpetoty, lecz wysiłek zostanie płonnym, stąd powstanie cierpienie, zadane przez ogień. Wykład ten i temu podobne zaznacza, że P. Bóg stworzył substancją specjalną, która w porządku bytowania duchowego zadaje cierpienia, analogiczne do działania ognia materyjalnego na ziemi. Aczkolwiek już Minucyusz Feliks (*Octavius*, n. 35) zaznaczył różnicę między ogniem ziemskim a ogniem piekielnym, iż ten ostatni, zwany przez tego pisarza „ignis sapiens” pali (urit) lecz nie spalić takowicie (urit et reficit, carpit et nutrit)

Na substancye duchowe działa ten ogień w sposób dziwny, lecz prawdziwy (miris, tamen veris modis) św. Augustyn, *De civitate Dei*. I, XXI, c. 10). Św. Tomasz (*Contra Gentes*, I, IV, c. 90; *Suppl.* q. 70, c. 3; *De Anima*, 21) daje głęboko psychologiczny wykład tego działania. Przypomina, że Pismo św. (cyt. wyżej) często mówi o „wiezieniu”, „związaniu”, „skrepowaniu” potępionych. W słowach tych daje Objawienie wskazówkę, że ogień działa na duszę w sposób wazania i skrepowania (per modum alligationis). Istotnie, już tu na ziemi wówczas ból odczuwamy, gdy uczucie przeciwnie nam dostaje się do świadomości, i nie możemy go usunąć. Wysiłek bezpłodny uczucie bólu wobec wiadomości, że przeciwnego nam wrażenia nie możemy usunąć, czyli czujemy się związanymi, skrepowanymi. W ten sam sposób oddziaływał ogień piekielny na duszę potępionego. Gdy dusza wejdzie w to środowi-

sko, „przygotowane dyabłu i aniołom jego”, poczuje się skrepowaną, usiłować będzie usunąć więzy „powrozy piekielne” (Il Petr. II, 4). Lecz, niestety, nie zdoła tego uczynić. Wiecznie czynić będzie bezskuteczne wysiłki, wiecznie też cierpieć będzie od ognia ją krepującego, Wykład ten dużo daje do myślenia!

D) Nierówność kar w piekle nie dotyczy trwania, wobec dogmatu o karę wieczności (ob. wyżej II); lecz odnosi się do srogości kar w piekle (acerbitas poenarum). Pismo św. mówi naogół, że P. Bóg odda każdemu według uczynków jego (Rom. II, 6); zwłaszcza o karanych wyraża się, że potężniejsi w złem wyższą karę odnoszą (Sap. VI, 7; Apoc. XVII, 7). Różność kar nie dotyczy kary substancyjalnej (potępienia i zmysłów), lecz przypadłościowej (accidentalis). Kara utraty obiektywnie dla wszystkich będzie ta sama i subiektywnie różna, co zależy od wielkości grzechów. Kara ognia najpewniej będzie różna stosownie do złości grzechów potępionego. Ob. św. Grzegorz W., *Dial.*, IV, 43, Migne P. L. t. 77, k. 401...

Co do ulgi w cierpieniach potępionych.

a) niektórzy teologowie bez względu na odrzucającą; powołują się na przypowieść Zbawiciela, że bogacz niebożny w piekle nie otrzymał ulgi, iż pobożny Łazarz nie „umoczył końca palca swego w wodzie, aby ochłodzić potępiętego” (Luc. XVI, 19 — 31, cyt. w. 24).

b) Św. Tomasz (*In IV*, dist. 23, q. 1. a. 1 ad 5) co do „poena accidentalis” przypuszcza ulgę, albowiem kara doczesna za grzechy powszednie i śmiertelne odpuszczone, trwać będzie do czasu, więc z czasem potępiony ją odpokutuje i doświadczy pewnej ulgi. Jest to zdanie prawdopodobne (sententia probabilis).

c) Niektórzy OO. Kł a i teologowie poszli dalej, twierdząc, że miłosierdzie Boże w pewnych momentach darzy ulgą potępionych co do istotnej kary, którą ponoszą. Głosił to zdanie Prudencjusz w hymnie *Cathem. hymn.* V, 125, Migne P. L. t. 59, k. 827), śpiewanym niegdyś w klach w czasie wielkanocnym. Św. Augustyn zdaje się sprzyjać tej opinii (*Enchirid.* 110 —

112); to samo czyni św. Jan Chryzostom (*Homil. 3 in ep. ad Philip.*, 3—4). Wyraźnie to głosił św. Jan Damasczeński, a sobór Florencki nie potępił tego zdania, gdy je przedstawił Marek Efeski. Świadectwa te zebrał Petavius, *De Angelis*, l. III, c. 8, n. 16...).

d) Bp Bougaud (dz. cyt. str. 252—254) staje się również rzecznikiem opinii o złagodzeniu kar w P-e. Powołuje się głównie na dz. ks. Emery, *Dissertation sur la mitigation de la peine des damnés* (w *Oeuvres complètes* wyd. Migne'a, 1857 p. 1358... po polsku dał tę rozprawę ks. J. Prusalski w tłum. dzieła ks. E. Meric'a, *Życie przyszłe*. Warszawa 1885, t. II, str. 168—244 przy końcu dz. p. t. *Rozprawa ks. Emery o złagodzeniu kar potępionych* „Kongregacja Indeksu dodaje—starannie zbadała ową rozprawę i oświadczyła, że nie w niej nie znalazła do zarzucenia” (ks. Bougaud, str. 235). Uśmierzania kar piekielnych, podług tych wywodów bywają 1-o gdy ustanie zgorzenie na ziemi, które zostawił potępiony, np. gdy umrze zgorznięty lub zgorzenie potępionego pójdzie w niepamięć; 2-o ze względu na dobre czyny, dokonane za życia i mające wpływ później, gdy potępiony jest już w P-e, np. dobra książka, której potępiony był autorem i t. p. 3-o modlitwy zanoszone za potępionych, Msza św. za niego ofiarowana; miłosierdzie Boże i t. p. również niosą ulgę potępionym. Dodaje jednak ks. Bougaud, że zdania te „można przyjąć tutaj fide, ale pod warunkiem, nałożonym przez św. Tomasza, że owe złagodzenia nigdy nie dojdą aż do usunięcia cierpień” (str. 254).

P. Bernard w art. *Enfer* w *Dictionnaire apolog. de Foi Cath.* d'Alès'a (Paris 1911, t. I, k. 1398—99) poddaje wywody te krytyce, nazywa je „teorią sentymentalną”, nieuzasadnioną poważnie, albowiem 1-o sąd Boży nad bezbożnymi jest decydującym, los więc potępionych nie może ulegać zmianie, a tem mniej stopniowemu zanikowi kary, gdyż ta jest wieczną (nb. o stopniowym zaniku kary bp Bougaud nie mówi); 2-o dobroć Boża okazuje się nawet w wyrokach nad potępionymi, Bóg nigdy nie karze ponad ich złość, a nawet karząc wieczną męką w P-e, sędzi łagodniej, niż potępiency zasługują. Por. Św. To-

masz, 1. q. 21, art. 4; św. Franciszek Salezki, *Traité de l'amour de Dieu*. IX. 1 (N. B. Bougaud to samo przyjmuje ob. dz. cyt. str. 252—253); 3-o najpoważniejszy zarzut czyni P. Bernard tej opinii, że niezgodnie z tradycją i dzisiejszą nauką Kł'a mówi o Mszy św. i modlitwach za potępionych; wiemy, że inną jest praktyka Kł'a.

Stąd zdanie o złagodzeniu kar piekielnych, chociaż nie herezyą, to jednak nazwać nazwać należy nieprawdopodobnem, sprzecznem z powszechnem mniemaniem teologów, a nawet św. Tomasz (*Suppl.* q. 71. a. 5) nazywał to zdanie „opinio praesumptuosa”. W praktyce należy je odrzucić.

IV. Bibliografia. Z dzieł łac. św. Tomasz *In IV*, dist. 44, 9, 3; *Suppl.* q. 70 i 86; *Sum.* I, q. 64 i in.; Suarez, *De Angelis*, l. VIII; Petavius, *De Angelis*, l. III, c. 6—8; Patuzzi, *De futuro impiorum statu* Veronae 1748; Venet. 1764; Passaglia, *De aeternitate poenarum deque igne aeterno commentarius*, Romae 1854; Jungmann, *De novissimis*, Ratisb. 1874², p. 21.; Katschthaler, *Theologia Dogmatica Cath. Specialis*, l. IV; *Eschatologia*, Ratisb. 1888, p. 64—94; Schmid, *Quaestiones selectae ex theol. dogm.*, Paderborn 1891, p. 145; Billot, *De novissimis*, Romae 1903², p. 45—85; w całości zatałch po łac. teologii dogm. Perrone, Mazzella, Hurter, Egger, Pesch i in., zwłaszcza Tanqueray, *Synopsis theol. dogm. specialis*, Paris 1903⁶, t. II, p. 696—715.

Z francus. Cordemoy, *L'éternité des peines de l'Enfer*, Paris 1697—zbija błędy socyniańskie; Pelletier, *Traité des récompenses et des peines éternelles*, Paris 1738; Carle, *Du dogme catholique sur l'Enfer, suivi de la op. de M. Emery sur la mitigation des peines des damnés*, Paris 1842; Nicolas, *Etudes philos. sur le Christianisme*, Bordeaux 1842—45, 4 t.; tłum. polskie R. Massalskiego p. t. *Wywód prawdy chrześc.* Warszawa 1854, str. 208—219; Ségur, *L'Enfer*. Paris 1876, wyd. 39 w r. 1905; tłum. polskie p. t. *Piekło, czy jest i czym jest?* Warsz. 1892; E. Meric. *L'autre vie*, Paris 1880, tłum. polskie ks. J. Prusalskiego p. t. *Życie przyszłe*, Warszawa 1885, t. I—II, zwłaszcza t.

II, str. 142—166 i dodatek: *Rozprawa ks. Emery o zlagodzeniu kary potępionych*, str. 157 — 244; Schoupe, *Le dogme du l'Enfer*, Bruges 1884; tł. polskie p. t. *Czy jest piekło?* Dogmat o piekle wyjaśniony przykładami z dziejów Kłā, Warszawa 1903, in 32-o; Jaugey, *Dictionnaire apologetique de la Foi Cath.*, Paris 1889; tł. pols. ks. W. Szczesniaka p. t. *Słownik apologetyczny Wiary katolickiej*, Warszawa, t. I—III, 1894—6; zwłaszcza t. III, str. 114—156; Bougaud, *Le Christianisme et les temps présents*, Paris 1889, t. V, *La vie chrétienne*; tł. polskie F. Siemiński p. t. *Chryścjanizm i czasy obecne*, Księga V. Życie chrześcijańskie, Warszawa 1913, str. 235—254; Monsabré, *Exposition du Dogme catholique*: L'autre monde, Paris 1889; Tournebise, *Le dogme de l'expiation* w *Etudes*, Paris t. LXXI, p. 743; tegoż, *Opinions du jours sur les peines d'Outre tombe*: Feu métaphorique, Universalisme, Mitigations, Paris 1899 w cyklu *Science et religion*, n. 43; Brémond, *La conception catholique de l'Enfer*, Paris, w tym też cyklu n. 21; d'Alés, *Dictionnaire apolog. de la Foi Cath.* (4 éd. entièrement refondue), Paris 1911, t. I, k. 1337—1379; L. Labauche, *Leçons de Théologie Dogmatique Dogm Spéciale*, T. II, *L'homme*, Paris 1911, p. 343... *La gloire ou la damnation* zwłaszcza p. 345—392; 402—410.

Z niemieckich i angielskich dzieł zaznaczamy: Oswald, *Eschatologie*, Paderborn 1879, 4 wyd., str. 59; Bautz, *Die Hölle*, Mainz 1882, 2 wyd. 1905; tegoż art *Hölle* w W. W t. VI², k. 112—124, w tłum. bpa St. Koszowskiego w *Encyclop. Kośc.* ks. M. Nowodworskiego, Warszawa 1893, t. XIX, str. 208—219; Rieth, *De moderne Unglaube und die ewigen Strafen* w *Stimmen aus Maria L.* 1886, t. 31, p. 25.; 136...; Atzberger, *Die christliche Eschatologie in den Stadien ihrer Offenbarung*, Freib. in Breisg., 1890; tegoż, *Geschichte der christl. Eschatologie*, 1890; Sachs, *Die ewige Dauer der Höllestrafen*, Paderborn 1900; Schmidt, *Die Unsterblichkeit und Auferstehungsglaube in der Bibel*, Brixen 1902; James Mew, *Traditional aspects of Hell*, London 1903;

Stufler, *Die Heiligkeit Gottes und der ewige Tod*, Innsbruck 1903; Gerigk, *Wessen und Voraussetzungen der Todsünde*, Breslau 1903; Schneider, *Das andere Leben*, Paderborn 1904; Kiefl, *Die Ewigkeit der Hölle und ihre spekulative Begründung*, Paderb. 1905; Stufler, *Die Theorie der freiwilligen Verstocktheit und ihr Verhältnis zur Lehre des hl. Thomas von Aquin*. Innsbr. 1905; Lehner, *Der Willenszustand des Sünders nach dem Tode*, Wien 1906; ocenę tego dzieła ob. Stufler, *Zeitschrift für kath. Theologie*, 1906, p. 730...; 1907, p. 171...; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1907, t. I, k. 2004—05; nadto opracowania w całokształtach teol. dogm. po niemiecku Scheeben-Atzberger, t. II, p. 824...; Heinrich-Gutberlet, t. X, p. 466...; Pohle, t. III, wyd. 2, p. 670...; zwłaszcza Specht, *Lehrbuch der Dogmatik*, Regensburg 1912, wyd. 2, t. II, p. 444—458.

Po polsku oprócz cyt. wyżej tłumaczeń z franc. i niem. posiadamy ks. J. Tylka, *Dogmatyka katolicka*, Tarnów 1900, 2 wyd., część szczegółowa, str. 547—558; dobry wykład p. t. *Wieczność kar pozagrobowych w świetle rozumu* w ks. S. Adamskiego dz. *Substancyalność i nieśmiertelność duszy ludzkiej w świetle rozumu*, Warszawa 1905, str. 325—350; zarzuty A. Niemajewskiego o piekle zbił z werwą publicystyczną ks. J. Charzewski w dziele *Wtóra podróż do ciemnogrodu z powodu zamachu na katechizm*. Warszawa 1909, str. 109—130. Nadto opracowania przystępne w podręcznikach szkolnych do dogmatyki szczegółowej: ks. ks. Martina, Jougana, Sieniatyckiego i in.

X. Cz. Sokołowski.

Piekosiński Franciszek, historyk, ur. w r. 1844 w Wiercanach, kształcił się w akademii krakows. w r. 1870 otrzymał stopień dra praw, w 1878 został członkiem akad. umiejętności w Krakowie, Z licznych dzieł P-o przytaczamy dotyczące historyi Kłā w Polsce: *Kodeks dyplom. katedry krakow. św. Wacława*. Kraków 1874; 1883, 2 t.; *Zbiór dyplomatów klasztoru mogińskiego pod Krakowem*. Tę 1867; *Głosie polscy na soborze Konstancyen-*

skim. Kraków 1898, 8-o; *Najdawniejsze inwentarze skarbcza kość. N. M. P.* w Krakowie z XV w. Tze 1889, 8-o, i inne.

Piekoszowczyk Jakób., student akademii krakowskiej, napisał wierszem *Stawa Anny Świętej*. Kraków 1610, 4-o. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. polsk.* t. VIII, s. 173).

Pielgrzymki. Pielgrzymką zowiemy podróż z pobożności lub pokuty podjętą do miejsc świętych, słynących cudami i łaskami. W naturze człowieka leży odwieczanie miejsc, mających z nim coś wspólnego. Pielgrzymki znane są już u ludów starożytnych, lecz o wiele różnią się P-k chijan, którzy odbywają je w celu oddania czci zewnętrznej Bogu. Choć wiemy ze słów P. Jezusa, że Bóg jest duchem, a jako taki wszędzie ma być czczony, to jednak człowiek nie jest duchem samym, lecz duchem w powłoce ciała, stąd potrzebuje uzmysłowienia czci, wtedy zdaje się, jakoby Boga więcej czcił. Z tego powodu Kł pielgrzymki pochwała i zaleca. Najdroższymi dla chijan miejscami P-k są miejsca, gdzie żył Zbawiciel, nauczał, cieszył, uzdrowiał, gdzie umarł za nas, złożony był do grobu, zmartwychwstał i t. d. Przed wydaniem edyktu medyolańskiego (r. 313) chijanom nie wolno było publicznie zgromadzać się dla odbywania nabożeństw, tembardziej tedy na gromadce pielgrzymki nie pozwolono, musieli kryć się w katakumbach; lecz po edykcji, a zwłaszcza po odnalezieniu drzewa krzyża św. przez św. Helenę wznagają się P-i do Ziemi św., które nawet nie ustają wtedy, gdy Palestyna przeszła we władanie wyznawców Mahometa, a nawet Karłoman, by zabezpieczyć doleń pobożnych patników, zawarł traktat z Harun - al - Raszydem i założył klasztor łaciński w Jerozolimie, w celu niesienia pomocy duchowej i materialnej pielgrzymom. Europa nawet wielokrotnie poruszała się, aby odebrać Ziemię św. z rąk niewiernych, lecz utrzymać jej nie mogła (Holzwarth, *Hist. Powsz.* t. IV, str. 149). Obok Ziemi św. są inne miejsca P-k, jak np. groby Apostołów i męczenników w Rzymie, gdzie kolosalne katakumby są jednym jakby relikwiarzem, gdzie całe Chijaństwo wszystkich wieków ma swoich przedstawicieli, swo-

je pamiątki. Niemniej sławny jest grób św. Jakóba Ap. w Kompostelli w Hiszpanii. U nas, najslawniejszym miejscem P-k jest Jasna Góra w Częstochowie, sławna cudownym obrazem Najśw. Maryi Panny, który wedle podania jest dziełem św. Łukasza Ewangelisty. Jest to skarb drogi sercu każdego polaka. Mamy i wiele innych sławnych miejsc nawiedzanych corocznie przez tysiące pobożnych pielgrzymów. Heretykom nie podobają się P-i i kiedy pko takowym występują, Kł broni P-k, jak to widzimy z orzeczenia soboru Bazylejskiego przeciwko Husytom. P-i zazwyczaj mają na celu oprócz zwykłej pobożności pozyskanie odpustów, do miejsc świętych przywiązanych, to też przewodniczący pielgrzymkom kapłani lub wyprawiający je z kłów powinni pouczyć o warunkach pozyskania odpustów, a w ten sposób pielgrzymka swój cel osiąga nie (Por. *Concil. Trid. s. XXV de venerat. sanct. et Imag.*).

X. M. S.

Pielgrzymowski Elias, żyjący w końcu XVI i począt. XVII w., był sekretarzem poselstwaw. kanclerza litewskiego Lwa Sapiehy, w imieniu Zygmunta III króla polsk. do Borysa Fedorowicza w. ks. moskiewskiego w sprawie zawarcia pokoju w r. 1601. Napisał *Dziennik* tego poselstwa po polsku. manuskrypt znajdujący się niegdyś w Bibliotece Załuskich. (Por. Janocki, *Musar. Sarm. Specim.* p. 104); *Opis poselstwa* Bojara Michała Sołtykowa do króla polskiego w r. 1602 odb., również zagubiony rękopis, niegdyś był w Bibl. Załuskich; *De heroibus in Dei Ecclesia liber unus*. Cracoviae 1585, 4-o, wiersze religijne. (Por. Wiszniewski, *Hist. liter. polsk.* t. I, s. 64, 65; t. VI, s. 313; t. VIII, s. 9).

Piemontanus ob. Butzbach Jan.

Pieniądze u Hebrajczyków ob. Monety.

Pieniążek—1) Cz., literat współczesny, napisał *Mesyjanizm i Towiańszczyzna*. 1877. — 2) Henryk, pijar, ur. w Obłoczynie, był w Łowiczu profesorem filozofii i prefektem szkół; przeznaczony na kaznodzieję katedralnego w Krakowie, spełniał ten urząd gorliwie, gdy

podeczas wybuchłej zarazy padł jej ofiarą d. 24 września 1707 r. Napisał: *Oratio de laudibus Divo Thomae Aquinatis*. Varsaviae 1697 fol.; *panegryki*: na ingres bpa poznańs i warszaw. Mikołaja Święcickiego (1699); na ślub Aleksandra Bykowskiego z Aleksandrą Siemięńską (1699); na wybór administratora generalnego archid. gnieźn. kanonika Stanisława Sierakowskiego (1706) i in. (Por. Bielski, *Vita et scripta quorundam e Congr. Sch. Piar.* Varsaviae 1812, str. 26 i nst.).—3) Jan Odrowąż, wojewoda sieradzki, przełożył 5-te wydanie *Kazań na niedziele i święta* Skargi z r. 1617 na język łaciński i wydał je w Krakowie 1691; wyd. to łacińskie przełożył później na język włoski ks. Mugnani Natale T. J. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols. t. IX, s. 247*).

Pienza bpstwo ob. Chiusi i Pienza.

Pieńkowski Wincenty bp lubelski, ur. 19 lipca 1786 r. we wsi Wola Modliborska w województwie lubelskim, syn obywateli ziemskich, po ojcu swoim Janie odziedziczył wraz z rodziną majątek Woronne w gub. Wileńskiej. Za czasów rządów austriackich od 1793 uczęszczał do szkół Zamojskich, później do r. 1804 do liceum dyec. lwowskiej. W r. 1805 wstąpił do seminarium w Lublinie, gdzie też i otrzymał święcenia kapłańskie 30 lipca 1809 r., po czym pełnił obowiązki wikaryusza w Stężycoy, następnie w Lublinie, gdzie jednocześnie był kaznodzieją i prefektem szkół wojewódzkich. W 1815 r. otrzymał probostwo w Kurowie. W r. 1821 i 1826 był organizatorem szkół, marszałkiem na zgromadzeniu gminnem obwodu Lubelskiego, sędzią pokoju powiatu Kaźmierskiego. Ceniony dla żywota bogobojnego i wybitnych zdolności w r. 1829 otrzymał kanonię honorową lubelską. Podczas rewolucyi 1830—31 przebywał już to w Kurowie, już w Lublinie, gdzie został surogatem kustorza. Prekonizowany na bpa lubelskiego, był konsekrowany w Petersburgu 1853 r. Jako dobrodziej pasterz gorliwie zabiegał o dobro dycezyi. † w Lublinie 21 listop. 1863 roku.

Pieper 1) Antoni, historyk nie-

miecki, ur. w r. 1854, był sekretarzem sławnego historyka Janssena, profesorem hist. klnej w uniwers. monastyrskim. † 24 grud. 1908 r. napisał: *Die Propagandakongregation u die nordischen Missionen in XVII Jahrh.* 1886; *Zur Entstehungsgesch. der ständigen Nuntiatoren*. Freib. 1894; *Päpst. Legaten und Nuntien in Deutschl., Frankreich u. Spanien seit der Mitte des XVI Jahrh.* 1897; *Die alte Universität Münster 1773—1818*. 1902; *Die römische Archäologie* w „Röm. Quartalchr. für christ. Alterthumskunde“ 1, 80—99; 259—65; *Christenthum*, röm. Kaiserth. u. heidnisch. Staat. 1907.

2) August ks., działacz społeczny, dr. teol. i filozof., współczesny, generalny dyrektor stowarz. „Volksverein f. d. kath. Dtschl.“ redaktor czasopiśm. „Volksverein“, wydawca „Präides-Korrespondenz“ i „Arbeitertaschenbuch“, ur. w r. 1866 w Eversberg. Napisał: *Volksbildungsbestrebungen* 1899; 2 wyd. 1909; *Mässigkeitssbestrebungen*. 1900, 2 wyd. 1906; *Herabsetzung der Arbeitszeit f. Frauen*. 1902; *Dienstbotenfrage* u. Dienstbotenvereine 1908; *Jugendfürsorge* und Jugendvereine. 1908; wyd. 2-ie, 1909, i inne. (Por. Hurter, *Nomenclator liter. theol.* Oeniponte. 1913, t. V, p. 2-a, k. 2020; Keiters, *Kath. Liter. - Kalender*. 1910, s. 325).

A. J. N.

Pierius albo Hierius św. uczony i wymowny kapłan aleksandryjski, zw. „drugim Orygenesem“ „Origenes junior“, następca św. Dyonizego w szkole aleksandryjskiej, nauczyciel św. Pamfilusza. Św. Hieronim opowiada, że P. po czasach prześladowania resztę życia spędził w Rzymie. Napisał komentarze na proroka Ozeasza i Ewangelię Łukasza św., które zaginęły. Święto 4 listop. (Por. Euseb. *Hist.*; S. Hieron., *Hom. illustr.*; Photius, *Biblioth.*; dom Ceillier, *Auteurs ecclés.*, t. III; Glaire, *Dictionnaire*. II, 1785).

Pierling — nazwisko dwóch uczonych jezuitów: 1) Jakób T. J. ur. w Petersburgu w r. 1784, przyjęty do nowicyatu w Dynaburgu w r. 1803, przebywał w Połocku do r. 1819, jako przełożony pensjonatu, profesor architektury i lite-

ratury niemieckiej. Później został rektorem w Tarnopolu, Lintzu i Innsbrucku, prowincyałem Galicyi i Austrii, wreszcie asystentem Niemiec w Rzymie. † 10 kwiet. 1870 r. Napisał: *Das vierzigste Regierungsjahr seiner Majestät des Kaisers v. Oesterr. Franz I. Lemb.* 1832, 8-o; *Verus Jesu Socius.* Vienne 1838, 12-o; *Trutz-Nachtigall von Friederich von Spee.* Innsbruck 1844, 8-o; i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* t. VI, k. 733 i nst.).

2) Paweł T. J., ur. w Petersburgu w r. 1830, po odbyciu nauk gimnazjalnych w mieście rodzinnem udał się do Austrii, odbył studia w uniwers. w Innsbrucku, wstąpił do Jezuitów i prowadził dalsze studia teologiczne w kolegium w Rzymie. Mianowany sekretarzem generalnym zakonu Jezuitów, oddał się poszukiwaniom historycznym w archiwach rzymskich i weneckich w sprawie stosunków Stolicy Apłskiej z Rosyą; następnie stale zamieszkał w Paryżu, gdzie pracuje nad owym przedmiotem; jest też współpracownikiem miesięcznika „Revue des Questions historiques”. Z licznych prac o. P a godne są zaznaczenia: *Rome et Demetrius.* 1878, 8-o; *Antonii Possevin missio moscovitica etc.* Paris 1882, 18-o; *La Sorbonne et la Russie (1717 — 1747).* Tże 1882, 18-o; *Rome et Moscou (1547—1597).* Tże 1883, 16-o; *Un nonce du Pape en Moscovie, préliminaires de la trêve de 1582.* Tże 1884, 8-o; *Le Saint-Siège, la Pologne et Moscou 1582—1587.* Tże 1885, 16-o; *Bathory et Possevin, documents nouveaux inédits.* Tże 1887, 8-o; *Papes et tsars 1547 — 1597, d'après des documents nouveaux.* Tże 1889, 8 o; *Un arbitrage pontifical au XVI siècle entre la Pologne et la Russie, Bruxelles* 1890, 8-o; *La Russie et l'Orient. Mariage d'un tsar au Vatican.* Paris 1891, 18-o; *L'Italie et la Russie au XVI siècle.* Tże 1892, 8-o; *Un manuscrit du Vatican sur le tsar Dimitri de Moscou,* w „Revue de questions hist.” 1894, oct; *Lettre de Dmitri dit le Faux à Clement VIII,* Paris, libr. Picard et fils. 1898, 4 o, z 4 podobiznami; *La Russie et le Saint-Siège.* Etudes diplomatiques. T. I — III. Paris 1896 — 1901, 3 t, 8-o; *Un Probleme d'Histoire: l'Empereur Alexandre est-*

il mort Catholique? Paris 1913, 16-o; nadto jest w polskim języku *Comokard. di, Listy do o. Ant. Possewina.* Kraków 1885, 8-o, odb. z „Przełądu Powsz.”; w rosyjsk. *Is smutnago uremeni.* Statii i zamietki. St.-Petersb. 12-o. (Por. Vapereau, *Dict. des Contemp.* Paris 1893, s. 1251; Blanc, *Répert. bibl.* 1902, s. 306; Estreicher, *Bibliogr. pols.* XIX st. Kraków 1906, 1911, t. I i III, s. 375).

X. J. N.

Pierre l'Ermite pseudonim francuskiego pisarza beletrysty i działacza społecznego ks. E. Loutil (ob.).

Pierre St. et Fort de France — bpstwo na Martynice ob. art. Martynika.

Pierre Wiktor adwokat i pisarz historyczny klny, ur. w 1834, † w 1904, napisał *La Terreur sous le Directoire.* Paris 1887; *La Déportation ecclésiastique sous le Directoire.* Tże 1896; znaczną też część swych prac pomieścił w dziele wydanem przez Towarzystwo Bibliograficzne w Paryżu p. t. *L'Episcopat français depuis le Concordat jusqu'à la séparation* (1802 — 1905). Paris 1907.

Pierret Paweł egiptolog francuski, ur. w Rambouillet w r. 1836, po odbyciu studiów w kolegium wersalskiem, pracował jako administrator dóbr prywatnych, wolny czas poświęcając studiom nad odczytywaniem hieroglifów, w czem do takiej doszedł wprawy i tak wielkie uczynił w tej gałęzi wiedzy postępy, że w roku 1867 objął posadę pomocnika przy muzeum starożytności egipskich, w r. zaś 1871 został konserwatorem ad junktem przy temże muzeum, w 1873 r. konserwatorem tytularnym; w r. 1888 został udekorowany krzyżem legii honorowej. Z prac P-a wybitniejsze są: *Etudes égyptologiques.* 1873—78, t. 3, 4-o; *Dictionnaire d'archéologie égyptienne.* 1875, 18-o; *Manuel d'archéologie pratique.* 8-o; *Vocabulaire hiéroglyphique.* 1876, 18-o; *Petit manuel de mythologie.* 1878, 18-o; *Essai sur la mythologie égyptienne.* 1879, 8-o; *Le Panthéon égyptien.* 1881, 8-o; *Le Livre des morts des anciens Egyptiens.* 1882, 18 o, i w. in. (Por. Vapereau, *Dict. des Contemporains.* 1893, s. 1251).

Pierścień jest to złote lub w ogólności metalowe kółko, noszone na palcu i tem się różni od obrączki, że obrączka jest pierścionkiem gładkim bez kamienia, gdy tymczasem pierścień posiada drogi kamień. Jeżeli w pierścieniu znajduje się pieczętka, nazywa się sygnetem. Pierścienie znane są od bardzo dawna. Żydzi ich używali dla ozdoby, przy zawieraniu umów, przy pieczętowaniu (3 Król. 21, 8; Ester. 3, 12; Dan. 4, 17); czytamy też o pierścieniu na palcu syna marnotrawnego. Kł katedr. w Perudży posiada pierścień N. M. P. (por. *Przeegl. Katol.* 1888, str. 183). Chijanie miewali niekiedy pierścienie z literami A i Q, monogramami Chrystusa Pana, ze słowem ΙΧΘΥΣ. Pierścienia używają monarchowie, używają go też też i dostojnicy Kł.

Pierścień rybaka jest to pierścień złoty z wyobrażeniem św. Piotra, stojącego w łodzi i zanurzającego sieci, z imieniem panującego pza i służy do pieczętowania brewów pskich. Z chwilą śmierci pza kruszy się w celu przeszkodzenia nadużyciom.

Pierścień biskupi, używany przez b-pów łacińskich, a nieznanym na Wschodzie, wraz z pastorałem należy do głównych oznak jurydyki duchownej. Że bpi używali pierścienia już w starożytności, świadczy Ordo Romanus i inne starożytne księgi (por. Bona, *Rer. liturg.* t. I, c. 24, § 13). W wiekach średnich nadużycia ze strony panujących chcących nadawać beneficja bpom i opatom przez udzielenie pastorału i pierścienia, znane pod nazwą inwestytury, surowo bywały przez Kł potępiane, co dowodzi zwyczaju używania P-a przez bpów i opatów. P-ń taki ma być koniecznie złoty z drogim kamieniem, wszakże bez jakiegokolwiek wyobrażenia. Naogół oprócz pza wolno w Kłe używać P-a kardynałom, bpom, opatom, mających prawo pontyfikalów, protonotaryuszom, kanonikom katedralnym i doktorom. Kardynałom papież przy kreowaniu daje pierścień, oznaczony swym herbem. Nie wolno protonotaryuszom, kanonikom i doktorom używać P-a podczas funkcji liturgicznych (*S. K. Obr.* 13 lut. 1625 r.; 20 list. 1628; 4 sierp. 1663; 3 marca 1674; 23 maja 1846).

X. M. S.

Pierwociny—pierwszy owoc natury lub pracy ludzkiej składany Bogu na ofiarę. Zwyczaj ten sięga dalekiej starożytności; znajdujemy go u pogan, jak np. Greków, (Pianepsia, Oschoforia) i u Żydów. Tu Prawo Mojżeszowe ściśle określiło obowiązek składania ofiar z pierwocin: Piśmo św. często przypomina je Żydom, aby pamiętali, że do Boga wszystko należy. „Czcij Pana z majątności twojej, a z pierwiastek wszelkiego zboża dawaj mu; a napełnią się gumna i częś twoja obfotścią.“ (Prov. III, 9, 10; Eccl. VII, 34; XXXV, 10; Deut. XXVI, 1–10). Pierwociny te miały być zanesione do świątyni i szły na użytek kapłanów (Lev. II, 12; VII, 14; Num. V, 9; XVIII, 8, 11, 19, 28; Deut. XII, 6, 17; Eccl. XLV, 25). Miały być dawane „pierwociny zboża, win i oliwy i częś wełny ze strzyżenia owiec.“ (Deut. XVIII, 4). Ile pierwocin trzeba było składać prawo nie określało. Nawet z chleba trzeba było dawać pierwociny: „Gdy wnidziecie do ziemi, którą wam dam, a będziecie jeść chleb onej krainy, oddzielcie pierwociny Panu z pokarmów waszych“ (Num. XV, 18–21). Owoc z drzew owocowych w czwartym roku stanowił pierwociny, a na użytek pospólity mógł być używany dopiero od piątego roku (Lev. XIX, 23–25). W drugi dzień Paschy, 16 nisan, miał być ofiarowany snop kłosów, w dzień Zielonych Świątek—chleb pierwocin upieczony z dwu dziesiątych części białej maki kwaszonej (Lev. XXIII, 10–20). Nakazane też było, aby na pierwociny dawano wszystko co najlepsze (Num. XVIII, 11). Za czasów króla Ezechiasza dawano pierwociny nawet z miodu (II Paral. XXXI, 5). Do składania ofiar obowiązani byli wszyscy żydzi, nie wyłączając lewitów, ci dawali 10 części dziesięciny (Num. XVIII, 27). Chociaż prawo nakazywało składać pierwociny w świątyni, zdaniem jednak wielu mogły one być oddawane kapłanom na każdem miejscu (Por. Jos. Fl., *Arch.* IV, 4, 4).

Nakazane też było składać na ofiarę pierwiastki ze zwierząt i ofiarować Bogu pierwociny z ludzi płci męskiej (Exod. XIII, 2, 15). P-y z ludzi czyli pierworodni mogli być wykupieni po ofiarowaniu w świątyni za cenę nie wyższą nad 5 syklów, co się najczęściej dzia-

ło przy oczyszczeniu niewiastw. (Exod. XIII, 13; XXII, 29; Num. XVIII, 15; III, 47, 49; Luc. II, 27).

Zwyczaj składania ofiar z pierwocin przeszedł do chrześcijan nie jako obowiązek ale jako dobrowolna ofiara, którą OO. święci usilnie zalecali wiernym. Obecnie zwyczaj ten prawie wszędzie zaginął, przechowuje się jeszcze w niektórych okolicach naszego kraju najbardziej wśród kurpiów, ale nie przez wszystkich praktykowany. (Por. W. W. IX, 414; M. Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. III, p. 679—681).

X. R. J.

Pierworodny grzech ob. Grzech.

Pierworództwo. Przez P-o, albo prawo P-a (primogenitura, już primogeniturae) u Hebrajczyków rozumieć należy przywileje, jakie przysługiwały najstarszemu synowi, a mianowicie:

1-o. Otrzymywał on szczególne błogosławieństwo ojcowskie, z którym w czasach patryarchalnych łączyła się obietnica Mesyasa, jako potomka.

2-o. Między rodzeństwem cieszył się powagą i zastępował ojca w razie jego niebytności.

3-o. Według niektórych egzegetów syn pierworodny przed ustanowieniem kapłaństwa Aaronowego był kapłanem w swojej rodzinie.

4-o. Odbierał on podwójną część dziedzictwa (Deut. 21, 17).

Przywileje pierworództwa w czasach przed-Mojżeszowych mogły być przeniesione na młodszego syna, jakto widzimy na Jakóbie, Judzie, synu Józefa Efraimie (Gen. 49, 8—22; Paral. 5, 1 nst.)

Ze względu na wysoką wartość P-a przymiotnik „pierworodny“ w języku biblijnym często używa się dla wyrażenia jakiejś doskonałości w najwyższym stopniu t. j. zamiast stopnia najwyższego w gramatyce (Por. Job. 18, 13; Ps. 89, Vul. 88, 23; Is. 14, 30; Rom. 8, 29; Col. 1, 15, 18). (Por. Fr. Kortleitner, *Archaeologiae Biblicae summarium*, Oeniponte 1906, str. 282—3; Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. III, kol. 681—684; Kirsch, *Der Erstgeborne nach mosaisch-talmudischem Recht*, Frankfurt 1902).

X. A. L.

Pieśń nad pieśniami. Po hebrajsku ma

napis *szir haszirim*, co właściwie oznacza „pieśń najprzedniejsza“. Pieśń ta w formie dramatycznej przedstawia rozmowę między ukochanym i ukochaną, w których najczulszą miłość swą wypowiadają. Ukochany jest przedstawiony jako pasterz lub jako oblubieniec, ukochana zaś już to jako strzegąca winnicy, już jako siostra lub oblubienica najpiękniejsza, to znów jako córka króla lub Sulamitka. Co pieśń ta przedstawia? Jedni biorą ją w sensie literalnym i tłumaczą, iż jest to pieśń weselna, przedstawiająca małżeństwo Salomona z córką króla Egiptu lub Sulamitką albo też małżeństwo pasterza z pasterką. To zdanie powstało już u Żydów, którego się trzymał Szammai i jego uczniowie, ale zostali potępieni przez Synagogę w 90 r. przed Chr.; u chijan to zdanie głosił Teodoret Mopsuestański, za co został potępiony na drugim soborze Knstpskim w 553 r.; niektórzy heretycy IV w., o których mówi bp Filaster, *de haer.* 135; w XVI w. niektórzy z reformatorów, anabaptyści, potem Hugo Grotius; w XVIII Jacobi, *Das gerettete Hohelied*, wreszcie racjonalści z Renanem na czele. Tłumaczenie to w żaden sposób nie może być przyjęte nawet ze względu na treść i wyrażenia. Drudzy biorą ją w sensie mistycznym t. j. że w sensie literalnym jest tu mowa o małżeństwie Salomona, a w sensie przenośnym o łączności Jezusa Chrystusa z Kościołem. Autorem tego zdania był Honoryusz d'Autun w XII w. *In Cant. Prolog*, za nim poszedł Jansen de Gand, Gand, *Paraphr. in Psal. Davidicos*, Ps. XLIV, Lyon 1580; Bossuet w swym Komentarzu i wielu nowożytnych protestantów jak Delitzsch, Zöckler i t. d. Lecz w samej pieśni jest wiele wyrażeń, które takiego tłumaczenia nie dopuszczają, jak np. że oblubienica winnicy nie strzegła, stada pasła, po ulicach się włóczyła, przez stróżów została pobita. Wreszcie i synagoga i Kł pieśń tę biorą w sensie alegorycznym. Pod alegorią najczulszej miłości między oblubieńcem i oblubienicą jest opisana łączność Boga z Synagogą czyli z ludem izraelskim, a następnie łączność Boga z Synagogą Nowego Testamentu t. j. Jezusa Chrystusa z Kłem, gdyż Kł jest dalszym ciągiem i i uzupełnieniem Synagogi i Starego Testamentu; oblubieniec — to Chrystus, a

oblubienica — Kł. (Por. Orygenes, *in Cant. Hom.*; Teodoret, *in Cant. Proleg.*; Św. Grzegorz Nyseński, *In Cant. Hom.*; Św. Hieronim, *Ep. 53, 7 ad Paul.*; Św. Augustyn, *De Civit. Dei*, XVII, 20; Św. Bernard, *Sup. Cant. Serm.*; Św. Tomasz z Akwinu i t. d. I słusznie, gdyż w Księgach Starego Test. zwykle Bóg był przedstawiany jako oblubieniec a lud Izraelski jako oblubienica, a połączenie Boga z ludem jako prawdziwe małżeństwo, stąd też odpadnięcie Izraelitów do bałwochwalstwa zwało się cudzołóstwem; (Por. Izaj. 54, 6; 62, 5; Wyjść. 34, 16; 20, 5—6; Sędz. 2, 17; 8, 33; Jer. 3, 6—14; Ezech. 6, 9; 16, 1 i t.). Chrystus Pan w ewangelii zwie siebie oblubieńcem (Mat. 9, 15; II Korynt. 11, 2). Niepodobna zresztą przypuścić, aby Duch św. dyktował księgę, w której byłaby opisana miłość ziemską. Wreszcie podobieństwo do tej pieśni zawiera się w Ps. 44, który w tymże sensie jest tłumaczony. Unikać jednak trzeba zastosowania wszelkich wyrażań po szczególe oblubienca lub oblubienicy w sensie alegorycznym jakoby tajemnice zawierających, gdyż wiele z tych wyrażań do upiększenia stylu służy.

Pieśń ta w dalszem zastosowaniu przedstawia miłość Chrystusa do Najświętszej Matki Jego, co i Kł w liturgii czyni, a wreszcie przez akkomodację łączność Chrystusa z duszą chijańska.

Autorem tej księgi jest Salomon, czego dowodem: 1) napis w hebrajskim tekście i greckim Siedemdziesięciu: Pieśni nad pieśniami Salomona; 2) tradycja żydowska i chijańska zawsze Salomonowi tę księgę przypisująca; 3) charakter księgi przedstawiający czasy Salomona; 4) znajomość rzeczy przyrodzonych, w czym celował Salomon (III Król. 5, 12); 5) z wyrażań daje się spostrzegać, że autor był królem i znakomitym poetą, co odpowiada Salomonowi; 6) podobieństwo tej pieśni z Księgą Przypowieści. Boskość księgi tej zawsze była znana, albowiem Pieśń nad Pieśniami jest pomieszczona we wszystkich katalogach Księg śś. U Żydów jednak ze względu na wiele wyrażań i obrazów drażliwych nie wolno było jej brać do rąk przed trzydziestym rokiem, o czym i chijanie pamiętać winni.

Przedniejsze Komentarze; ze starożytnych: Orygenes, Grzegorz

Nyseńskiego, Teodoreta, św. Ambrożego, św. Grzegorza W., Wieleb. Bedy; ze średnich wieków, Honoryusza d'Autun, *Expositio*; Św. Bernarda, *Sermones in Cantica*, Mikołaja z Liry, Dyonizego Kartuza, św. Tomasza z Akwinu; z nowożytnych: Pineda, *Praelectio Sacra in Canticum*, Sevilla 1602; Bossuet, *Canticum Canticorum Salomonis*: Kistemakar, *Canticum illustratum*. Münster 1818; Schaeffer, *Das Hohe Lied*, 1876; Le Hir, *La cantique des cantiques*, 1893; Tiefenthal, *Das Hohe Lied*, 1889; Meignan, *Salomon. Son règne, ses écrits*, Paryż 1890; Gietman, *Comm. in Eccl. et Canticum cant.* Paryż 1890.

X. F. P.

Pieśni biblijne ob. Kantyki.

Pieśni kościelne w ogólności, jak je określa bp Adam Krasieński, są to wiersze liryczne, wylane z serca, przepełnionego uczuciem pobożności i miłości Bożej. P-ń pochwalna, poświęcona Bogu lub bohaterom zowią się hymnem. P-ń nabożne, ze względu na uczucia, których są wyrazem, dzieli się na pochwalne, błagalne, dziękczynne, radosne, żałobne. Od Mojżesza do Samuela dwie tylko znane są w Piśmie św. pieśni: Debory i Anny (Sędz. 5, I Król. 2). Dawid na cześć Bożą ułożył wiele podniosłych pieśni, które nazywamy Psalmami. Śpiewano je w świątyni jerozolimskiej, a potem chijanie przyswoili je sobie, tak iż dzisiaj Psalmy stanowią podstawową część godzin kanonicznych czyli brewiarza. Sam Zbawiciel na ostatniej wieczerzy przy śpiewie pieśni — Hallelu spełnia niekrwawą ofiarę (Mat. XXVI, 30). Św. Paweł upomina chijan z Efezu i Kolosów, aby śpiewali na cześć Pana pieśni (Efez. 5, 19; Kolos. 3, 16). W Antyochii wierni podczas nabożeństw śpiewają pieśni według wskazówek swego bpa św. Ignacego. Pliniusz w liście do Trajana (ok. 110 r.) wspomina o zwyczaju chijan śpiewania pieśni na cześć Chrystusa. Dwa wieki następne wzbogacają Kł w różne przepiękne hymny i pieśni, które stanowią już część nabożeństw; pojawia się śpiew hymnu anielskiego: „Gloria in excelsis...”, i trisagium: „Święty Boże...”. Gdy edykt tolerancyjny (r. 313) zniósł zakaz wy-

znawania religii Chrystusowej, wnet zakwitła poezja kłna. Około r. 494 powstają hymny: „A solis ortus cardine“, „Hostis Herodes impie“, a po nich: „Salvete flores Martyrum“, oraz wspaniałe: „Vexilla Regis prodeunt“, „Ave maris stella“, „Crux fidelis inter omnes“... Grzegorz W. wiele zasług położył około śpiewu kłnego, reformował, poprawiał, sam komponował, jak: „Nocte surgentes...“, „Veni Creator Spiritus“. Wieki całe składały się na te przepiękne hymny i pieśni, które w ustach kła rozbrzmiewają przecudnym akordem tonów, podnosząc duszę do Boga, sprowadzając niejako niebo na ziemię. Trudnoby nawet wyliczyć kiedy i jakie pieśni powstawały. Z początku znane były tylko łacińskie pieśni, a z czasem poczęto wprowadzać pieśni w języku miejscowej ludności, przeważnie na razie tłumaczone z łacińskiego, a następnie oryginalne. Najstarszą pieśnią w języku polskim sięgającą X w. jest „Bogarodzico Dziewico...“, najprawdopodobniej ułożona przez św. Wojciecha (por. ks. A. Knothe w „Przełgi; Kat.“ r. 1884, n. 21—22; 1888 nr. 14). Pierwsze pieśni nasze pojawiają się w użyciu kłnem ok. XV w. podczas Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy, Zielonych Świątek, Bożego Ciała, a w w. XVI zostają równouprawnione z łacińskimi. Pieśni owe są tworem zakonów Franciszkańskiego i Dominikańskiego. Do XV wieku należy odnieść także pieśni, jak: „Marya, czysta Dziewico“, „Nasza nadziejo przemila“. Dalej tłumaczone z czeskiego „Pieśni zw. Andrzeja ze Słupia i Słopuchowskiego, pieć na cześć N. M. P. i jedna ku czci P. Jezusa“, pieśń: „Żale Matki Boskiej“, rozpoczynające „Zbiór pieśni łysogórski...“ (Por. Bobowski, cyt. p. 827—833). Wkrótce zwrot ku pieśniom w językach miejscowych podczas nabożeństw przeszedł granice, że trzeba było nawet ustawa wprowadzających ograniczenia ich, np. kard. Hozjusz rozporządza w r. 1565 „nullas cantilenas vulgares in ecclesiis a populo cantari volumus, nisi quae sint catholicae et antiquae et ab ecclesia approbatae (Decr. II, 419), ponieważ zaczęto wprowadzać do kła śpiewanie pieśni nieodpowiednich, gdy tymczasem sobór Trydencki wydał ustawy; dotyczące reformy śpiewu kłnego (*Conc. Trid.* ses. XXII, XXIV). W naszej literatu-

rze religijnej mamy bardzo wiele prześlicznych pieśni nadających się w zupełności do śpiewu kłnego, jak np. „Psałterz Dawidowy“, tłumaczenia J. Kochanowskiego, o którym Mickiewicz powiedział, że żaden język nowożytny nie posiada takiego; tegoż mistrza: „Kto się w opiekę“ każdy polak zna i śpiewać potrafi. Znałe też są śpiewniki religijne ks. ks. Surzyńskiego, Jagodyńskiego, Mioduszewskiego, Siedleckiego, Czyżewskiego, Moczyńskiego i innych. Wiele pieśni, zwłaszcza o N. M. P. zawdzięczamy ks. Karolowi Antoniewiczowi. Należy o tem pamiętać, że pieśni religijne w języku miejscowym podczas Mszy św., z wyjątkiem Mszy św. czytanej, stanowią tylko dodatek, są niejako tylko tolerowane, bo główny śpiew ma być łaciński (S. R. C. 2 gr. 1858 r.). (Por. ks. Nowowiejski, *Śpiew liturgiczny* z r. 1886, p. 62),

X. M. S.

Pietkiewicz—1) Jerzy bp żmujdzki, przedtem kanonik wileński i worniański, mianowany bpem żmujdzkim przez Zygmunta Augusta, potwierdzony przez pza Piusa V, w r. 1567 przybył do Worn. W smutnych warunkach znajdowała się wtedy Żmujdz pod względem moralności i wiary; przykład złutrzonych krajów niemieckich i zaraza stamtąd płynąca zepsuła serca wielu panów świeckich i duchownych i niewiara o władnęła umysłami; luterskie błędy głosili po kraju przybyli z Prus predykanci. Potrzeba było silną zaporę postawić złemu. Niestety, bp P. sam przykład zły dawał i obojętnie patrzył na zło w owczarni jego się szeregające. Wielu duchownych porzuciło suknie i obowiązki kapłańskie, inni poženili się, a inni w kościołach katolickich poczęli błędy luterskie głosić; kły opustoszały, wiele z nich oddano lutrom i kalwinom, wiele pozamykano. W całej Żmujdzi, wedle świadectwa Kojalowicza (*Miscelanea*, p. 67) zostało tylko 7 kapłanów wiernych Kościołowi. Obywatele prawie wszyscy odpadli od wiary, a lud mimo chęci i woli powoli do herezy przeciągnięto (por. Rostowski, *In Hist. Lithuan. Soc. Jesu.* p. 1), a w wielu miejscach, zwłaszcza w zachodniej części Żmujdzi lud powrócił do bałwochwaltwa. Bp P. nie nie przedsięwziął by ratować lud ginący

w błędach, zajmował się tylko polowaniem, rzadko do kła zaglądał. Gdy w r. 1564 na sejmie w Parczewie przyjęto uchwały soboru Trydenckiego, a bpi każdy w swej diecezyi ludowi je ogłaszali i tłumaczyli, P. tego nie uczynił. Przez lat 7 pasterzując tak nędznie w swej owczarni, w końcu ciężko zachorował. Zapragnął, dręczony wyrzutami sumienia, wtedy zło choć w części naprawić, ale już nie było na to czasu. Zapiisał majątek swój na seminarium i inne dobre cele. † w r. 1574 w Worniach, pochowany w podziemiach kła katedralnego. (Por. Wołoncewski bp, *Biskupstwo Żmudzkie*. Kraków 1898, s. 44—49).

2) Józef, bazylianin, konsultor zakonu, później protoarchimandryta monasteru w Byteniu, napisał: *Żywot św. Onufryusza* pustelnika, 4-o; *Żywot św. Pafnucjusza* 1686, 4-o, *Medytacje albo rozmyślanie* na Ewangelie przypadające na wszystkie Niedziele i t. d. Począjów 1754, fol. (Por. Jocher, *Obraz bibliogr. - histor. literatury*. Wilno 1857, t. III, n. 5695, 8560, 8561).

3) Melchior albo Malcher pisarz ziemski w Wilnie, wydał *Katechizm polski z litewskim*. Wilno 1598, 8-o. Bliższych szczegółów o tym katechizmie brak, (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. IX, str. 175; Stankiewicz, *Bibliografia litewska*. Kraków 1889, s. 20).

X. J. N.

Pietroboni Ignacy T. J., ur. w Mantui w r. 1749, wstąpił do Jezuitów w r. 1765, zgromadził rozproszonych Jezuitów na Białej Rusi i był przez lat 12 kaznodzieją włoskim w Petersburgu, od 1814 r. profesorem teologii moralnej w Polocku i asystentem Włoch. Wydalony z braćmi w r. 1820 z Rosyi udał się do Włoch; † w Genewie w r. 1831. Napisał: *La Stampa* — poemato in ottava rima etc. Casalmaggiore 1777, 8-o; *Regole d'ortografia italiana e latina* etc. Mantova 1780, 18-o; *Il Cantico di Maria Santissima* etc. Venezia 1796, 8-o; *Compendio della dottrina cristiana* ad uso dei Fanciulli. Polociae 1811, 12-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 744, Brown, *Biblioteka*, 8-o, s. 315).

Pietrowicz Ignacy T. J. ur., w r. 1709, wstąpił do Jezuitów w 1725, był kaznodzieją w Gdańsku przez lat 27 aż do zniesienia zakonu. Był także przełożonym misyi w Farof cz. w kaplicy królewskiej i rektorem przez lat kilka kolegiaty tamże. Napisał *Kazanie na ewangelii* za duszę Najjaśniejszej Królowej naszej i t. d. 1758; toż po niemiecku: *Trauer und Lob rede auf Maria Josepha Königin von Pohlen* etc. Danzig 1758, 8-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* t. VI, k. 745).

Pietyzm, Pietyści nazwa wyrażająca formę rozwoju w protestantyzmie powstałą skutkiem reakcyj pko panującym pojęciem protestanckim. Z czasem wyrodził się on w niezdrową szablonową formalistyką i pobożnościowy faryzajizm. P. pokrewny z purytanizmem, jansenizmem i kwietyzmem skryształizował się w system pod wpływem Spenera (ob.) zachęczonego przez Labadie'go. Zwracał się on pko dwóm fatalnym twierdzeniom panującego protestantyzmu, że dobry żywot do zbawienia nie jest potrzebny i że żywot bezgrzeszny jest niemożliwy. W tym celu założył on w r. 1675 *Pia desideria*, a 1670 *Collegia pietatis* (stąd nazwa Pietystów). Te ostatecznie posłużyły za wzór pozaklasy zgrupowaniem z modlitwą i popularnym wykładem Biblii, które w 1686 r. kilku docentów w Lipsku pod wodzą A. H. Francke'go założyli p. naz. *Collegia philobiblica*, przeznaczone dla ludzi świeckich i studentów. Twierdzono tedy, że reformacja Lutra nie jest jeszcze skończona, że należy wiarę ożywić i wprowadzić w czyn nauką o powszechnem kapłaństwie. Wywołało to burzę wśród profesorów lipskich tak, że Spener i Francke musieli Lipsk opuścić i przyjąć wezwanie pierwszy do Drezn (1686), drugi do Halli (1692). W Halli znalazł F. gościnne przyjęcie i nowe siły z chwilą, gdy do tego kierunku przylączył się Breithaupt.

Rozróżnić należy prawdziwy P. od zwyrodniałego. Francke w pierwszym stawał za fundament żywotny, wierzący i czynny Chijanizm. Nie uczonych, lecz chijan należy kształcić. Obojętność dla wiedzy, dogmatycznych różnic i klęch zagadnień było właściwą cechą tych P.

tów. Ludzi dzielili oni na odrodzonych i nieodrodzonych. Za podstawę odrodzenia uważali pokutę, która po pewnym czasie kończyć się winna odpuszczeniem grzechów i odrodzeniem. Ten ostatni zwrot dokonywał się drogą pewnego metodyzmu pobożnościowego, co wielu absolutnie prowadziło do zamarcia w formule lub też do omamiania siebie samego, lub prostego oszustwa, co objawiło się w P-e zwyrodniałym. P-ści między innymi potępiali gry, taniec, zabawę i t. p. jako co najmniej grzeszne. Przywódcy P-u prawdziwego, a zwłaszcza Breithaupt byli mężami pobożnymi, którzy potęgą swego słowa i szlachetnością dążeń znajdowali uznanie i niewątpliwie przyczynili się do rozbudzenia życia religijnego w kostniejącym wówczas protestantyzmie niemieckim. To też liczba dążących do Halli na wydział teologiczny rosła z roku na rok, a rząd pruski 1729 r. wydał rozporządzenie, że tylko słuchacze przynajmniej w ciągu dwóch lat teologii w Halli mogą się ubiegać o stanowisko kaznodziei w Prusach. Pod wpływem tych P-ów powstało wiele godnych uznania instytucyj dobroczynnych i naukowych, jak fundacye Francke'go w Hali i Casteina zakład biblijny. Na teologię protestancką zwłaszcza praktyczną wywarli też oni wpływ dodatni, a przedewszystkiem ożywili życie religijne wśród protestantów, wobec jednak obojętności dla różnic dogmatycznych utorowali drogę owocniejszemu liberalno-racyonalistycznemu protestantyzmowi, który kładąc wagę jedynie na uczucie przez to samo jest mistyczny.

P-m protestantki nie zdołał obronić się przed zwyrodnieniem, które w niektórych sektach, kołach i gminach wyrosło w wizjonerstwie, podejrzaną naukę o małżeństwie, oraz o tysiącletniem państwie Chrystusowem, w potrzebie powtórnego chrztu i t. p. cudactwach, które niejednokrotnie doprowadzały do potwornej kraciowości. (Por. Ritschl, *Gesch. d. Pietismus*. 3 t., Bonn 1880—1886; Sachsse, *Ursprung u. Wesen d. P.* Wiesbaden-Leipzig 1884; Renner, *Lebensbilder aus d. Pietisten Zeit* Bremen - Leipzig 1880; H. Stephan, *P. als Traeger d. Fortschritts in d. Kirche*. 1903).

(Ch.).

Pigeon E. A. ks., pisarz historyczny, ur. w r. 1829, † w 1902, napisał: *Le Mont St. - Michel* et sa baronnie etc. Avranches 1901; *Vies des saints du diocèse de Coutance* et Avranches. Tze 1893—98, 2 t., 8-o; *Le diocèse d'Avranches*, sa topographie, ses origines, ses évêques, sa cathédrale, ses églises, ses comtes et ses châteaux. Coutances. 1890, 8-o. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902, 8-o, s. 308).

Pighi Jan Chrzecieli ks., współczesny kanonik kła katedralnego w Weronie, profesor historii kłnej w seminaryum tamże, autor dzieł dużej wartości: *Institutiones historiae ecclesiasticae*. Veronae 1901—02, 8-o, 3 t.; *Commentarius de iudicio sacramentali*. 12 - o; *Compendium theologiae moralis* Guryanum juxta animadversiones PP. Ballerini, Palmieri aliorumque DD. reformatum, 2 t.; *Cursus theologiae moralis*. 8-o, 4 t.; *Liturgia sacramentorum et sacramentalium*. 12-o; *Liturgia sacerdotalis* cura Aem. Ferrais recentioribus S. Sedis decretis accommodata. 8-o.

Pighius (Pigghe) Albert matematyk, astronom i teolog ur. ok. 1490 w Kampen (niderl. Oberyssel), odbywał studia w Kolonii i Lowanium, gdzie późniejszy pż Hadryan VI był profesorem, za nim udał się do Hiszpanii a w 1523 do Rzymu. Już w Lowanium zajmował się sprawą poprawy kalendarza; w r. 1518 napisał *Astrologiae defensio* (Paryż) a na wezw. Leona X *De aequinoctiarum inventionione ratione paschalis celebrationis*. (1520 Paryż). W Rzymie był nauczycielem króla Farnesego (późn. Pawła III). W r. 1524 został kanonikiem, a od 1535 był proboszczem ś. Jana w Utrechcie, gdzie też † 26 grudnia 1542 r. P. pisał też i dzieła teologiczne, a zwłaszcza stając w obronie Kła katolickiego pko Henrykowi VIII angieli, *Hierarchiae eccl. assertio*, ad Paulum III libri VI. Colon 1538; pko Kalwinowi *De libero hominis arbitrio et div. gratia libri X*. Tze 1542; wreszcie z powodu dysputy w Regensburgu *Explicatio praecipuarum controversiarum*. Tze 1542. Pragnął on naukę katolicką o łasce i usprawiedliwieniu pogodzić z nauką nowinkarza i aczkolwiek nie odstąpił od nauki katolickiej,

jednakże okazał się niezbyt ścisłym. Król Bona zalecił dzieło jego czytać z oględnością. Ostatnią jego pracą było *Apologetica contra Bucerianum calumnias*. Moguncyja 1543. (Por. o jego teol. Döllinger, *Die Reformation*. III, Münch. 1848, str. 308 i nst.; Hurter, *Nomencl. litt.* II, str. 1442—44).

Pigłowski Jan Wojciech T. J., ur. w r. 1623, przyjęty do Towarzystwa 1639, był profesorem i kaznodzieją, potem opuścił zakon w 1651 r. i otrzymał kanonikat w Poznaniu. Napisał: *Elogia regum. Praesulum. Heroum, Heroinarumque per Poloniae Provinc. Soc. Jesu Fundatorum et Fundatricum*. Cracoviae 1640; 1663, 12-o; *Immortale studium mortalitatis Seren. Coeciliae Renatae etc.* Posenaniae. 1644, 4-o; *Rzeka pokoju y strumień powódź sławy niosący* t. j. Kazanie na pogrzeb W. JM CP. Konstancyj z Lubowirskich Czarnkowskiej i t. d. Tże 1646, 4-o; *Kazania na pogrzebie sławnej y nieśmiert. pamięci Kawalera JMCP. Jana Olbracht Sługaleckiego miane i t. d.* Poznań 1650, 4-o; *Salutatio III. et Rev. DD. Casimiri Floriani. Czar. toryski... Episcopi Posnaniensis... in... ingressu... ad Ecclesiam cathedralem... Posenaniae 1651, 4-o; *Kazanie na pogrzebie JMCX. Zygmunta Cieleckiego*, prob. poznańsk i t. d. Tże 1652, 4 o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 745; Brown, *Bibliot. pisarz. ass. polsk.* Poznań 1862, 8 o, str. 315 i nst.).*

X. J. N.

Pignataro Feliks T. J., współczesny, napisał: *De Deo Creatore*. Commentarius in I Partem Summae Theol. S. Thomae 8-o; *De disciplina poenitentiali priorum Ecclesiae saecularum commentarius*. 8-o.

Pignatelli Jakób ks., kanonista włoski, biegły w znajomości praktyki Kongregacyi rzymskich, ur. w Cryptaleis pod Briadisi, napisał: *Consultationes canonicae* Romae 1675, 3 t. fol.; *Consultationes nobissimae canonicae*. Tże 1723, 2 t., fol., dzieło bardzo cenione przez Benedykta XIV i zalecone do użytku w trybunałach rzymskich. (Por. Bund, *Catalogus auctorum*. 1900, 8-o, s. 129).

Pignatelli Józef Marya T. J. wielbny sługa boży, ur. w Saragossie w Hiszpanii, † w Rzymie w r. 1811. Obywał się już nawet proces beatyfikacyjny P-o, gdy w r. 1857 Pius IX rozkazał zawiesić sprawę, bez podawania przyczyny tego rozprządzenia. Gubiono się w domysłach, nawet przypuszczano rzeczy uwielczające świętości P-o. Tymczasem o. Beccari, postulator spraw beatyfikacyjnych Jezuitów wydobyl z archiwów Św. Kongr. Rytów notatkę wyjaśniającą istotną przyczynę zawieszenia procesu. Był w Rzymie klasztor żeński św. Ambrożego, którego zakonnice uległy wpływowi jednej z sióstr, wizyonerki głoszącej fałszywe prorocstwa. Sprawa oparła się o św. Officjum, które w r. 1857 zadecydowało zamknięcie klasztoru i rozlokowanie zakonnic po różnych klasztorach rzymskich. Okazało się, że główna sprawczyni zamętu, wizyonerka, utrzymywała korespondencję z P-em, którą znaleziono podczas śledztwa w klasztorze. Ojciec św. bez wchodzenia w szczegóły, czy i jaki mógł być udział P-o w tej sprawie, kazał proces zawiesić, by nie dać okazji do rozmazywania zgorszenia, jakie dały w Rzymie swoim zachowaniem się owe zakonnice. Leon XIII zdjął ową suspensę ze sprawy beatyfikacyjnej wielbego sługi bożego i proces dalej prowadzić pozwolił. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1902, s. 519).

X. J. A.

Pignerol (dioecesis Pineroliensis) bpstwo zależne od metrop. Turynu we Włoszech północnych, erygowane w r. 1748; przedtem należało do opactwa cysterskiego *nullius*. Katolików liczy 16200 w 58 parafiach obsługiwanych przez 161 kapł. świec. i 6 zakonnych; 22 seminarzystów, 102 klów i kaplic.

Pijaństwo ob. Obżarstwo i Pijaństwo.

Pijarzy, zw. „Ojcami szkół pobożnych” lub jak brzmi całkowity ich tytuł według bulli zatwierdzającej Grzegorza XV z 1621 „Congregatio Paulina clericorum Regularium pauperum Matris Dei scholarum piarum” lub wreszcie krótko „scholarum piarum”, zawdzięczają swoje powstanie ś. Józefowi Kalasantemu (ob.) Święty ten nabył przeświadczenia, że główną przyczyną oplakanego stanu mo-

ralnego ludu rzymskiego, jest zaniedbanie wychowania młodzieży. W tym celu założył 1597 r. w domu proboszcza Antoniego Brendani, od św. Doroty, z tamtej strony Tybru, szkołę obsługiwaną przez wspomnianego proboszcza i 2-ch pobożnych kapłanów. W r. 1604 było już 12 duchownych współpracowników. Klemens VIII otoczył piękne dzieło swoją opieką, dzięki czemu św. Kalasanty z łatwością mógł się usprawiedliwić z oszczerczych zarzutów stawianych mu przez zazdrosnych nauczycieli. Przy pomocy królów Giustinianiego, Lancelotiego i ks. Landraniego 1612 r. zakupiono pałac Torres, gdzie w następnym roku pomieszczono już 1200 uczniów. Celem umocnienia dzieła św. Józef 1614 r. połączył swoje stowarzyszenie z zatwierdzoną przez Klemensa VIII Kongregacją Sta Maria in Porticu. Ponieważ to złączenie wywołało pewne niezadowolenia przeto po rozwiązaniu go Paweł V brewem z 6 marca 1617 r. stowarzyszenie św. Józefa zatwierdził jako kongregację z obowiązującymi ślubami posłuszeństwa, czystości, ubóstwa i pracy nad wychowaniem młodzieży. Grzegorz XV brewem z 18 listop. 1621 r. zaliczył kongregację w poczet zakonów żebrzących. Z różnych stron poczęły napływać prośby o osadzenie Pijarów, wskutek czego św. Józef utworzył ich siedziby w Genui, Toskanii, Neapolu, Sycylii, Sardynii, na Morawach, wreszcie na życzenie króla Władysława IV 1642 r. w Warszawie. Niestety, wnet wywiązały się wśród P-ów niesnaski, w następstwie których św. Józef 1643 usunięty został ze stanowiska generala zakonu, a Innocenty X 1646 r. sam zakon zdegradował do zwykłego stowarzyszenia bez ślubów obowiązujących. W dwa lata potem zmarł święty założyciel. Już Aleksander VII 1656 r. przywrócił P-om prawa kongregacji, według instytucji Pawła V, a Klemens IX konstytucją z 23 paździer. 1669 r. wskrzesił zakon P-ów według ustanowienia Grzegorza XV. Innocenty XI 1689 r. przyznał P-om egzempcyę i potwierdził wszystkie nadane przez jego poprzedników przywileje, wreszcie Klemens XII konstytucją z 1 maja 1731 r. rozciągnął prawo wychowywania młodzieży przez P-ów na wszystkie klasy społeczne, a nadto pozwolił im nietylko zajmować się

nauczaniem początkowem, ale i wykształceniem wyższem w zakresie nauk klasycznych.

Porządek nauczania P-ów wedle ich statutów obejmował 7 klas: schola parva v. Rudimentorum, schola principiorum, Grammatica, Syntaxis, Humanitas v. Poesis i Rhetorica. Jako zasadę przyjęto jednoczesne wyrabianie pamięci i rozumu, a nauczanie oparto głównie na metodzie praktycznej. Unikano nadmiernego męczenia uczniów i dla tego w czwartek nie było lekcji. Mieli też P-y tę szczególną zaletę, że przystosowywali się do charakteru narodu, wśród którego nauczali. Ponieważ przy tem odznaczali się wielkimi zaletami pedagogicznymi, więc też rozpowszechnili się szybko po różnych krajach. Szczególnie liczne szkoły mieli w Polsce (ob. Pijarzy w Polsce, na Litwie i Rusi) a także we Włoszech, na Morawach, w Czechach, Hiszpanii i Dolnej Austrii. Po kasacie Jezuitów wiele gimnazyjów w Austrii oddano P-om. Za Józefa II przeważnie je upaństwowiono. 1804 r. otrzymali nawet kierunek Teresjanum w Wiedniu, który mieli w swoim ręku do r. 1849. W ostatnich czasach napływ nowicjuszy do zakonu P-ów znacznie zmalał. Obecnie posiadają oni 120 kolegów z ok. 2100 członkami w 9 prowincjach; we Włoszech i Austrii 14 kolegów, w Czechach, Morawach i Śląsku 12, na Węgrzech 24, w Galicyi 1, w Hiszpanii 60, a także w Argentynie, Chili i Ameryce centralnej. Domem macierzystym jest Collegio Calasanzio w Rzymie, gdzie też rezyduje generał i 4 asystentów.

Organizacja zakonu P-ów jest następująca: na czele stoi praepositus generalis (generał) i 4 asystentów (oprócz tego zakon ma w Rzymie prokuratora generalnego); prowincyi przewodniczy praepositus provincialis i 4 asystentów i tyłuż konsultorów, którzy razem zwali się Dicasterium provinciale. Przełożony każdego kolegium zwie się rektor, mniejszej rezydencyi superyor. Zakon mógł mieć też braci szków, lecz to wyszło ze zwyczaju. Co 6 lat miała się odbywać kapituła generalna, na której następował wybór generała prowincjonalnego i przełożonych poszczególnych kolegiów. Co 3 lata odbywały się kapituły prowincjonalne. P-y noszą suknię czarną podob-

na do Jezuitów, zapinaną na 3 skórzane guziki. Płaszcz sięga tylko do kolan. (Por. Schaller, *Gedanken üb. d. Ordensverfassung d. P. u. ihre Leihart*. Prag. 1805; Horanyi, *Scriptores Piarum schol.* Budae 1809; Heilyot, *Diction. d. ordres relig.* II, Paris 1848; Moroni, *Dizion.* LXIII).

(Ch.).

Pijarzy w Polsce. Wprowadził do nas Pijarów Władysław IV, co się stało około połowy w. XVII. Z początku siedziby pijarskie nasze należały do prowincyi niemieckiej, a w 1662 r. nastąpiło odłączenie od niej domów polskich i węgierskich, które uformowały osobną administracyjną całość i dopiero z końcem stulecia XVII, gdy Węgrzy ukonstytuowali się w oddzielną prowincję, powstała prowincya polska, obejmująca całą Rzeczpospolitą i tak przetrwała do r. 1736, kiedy utworzono osobną prowincję na Litwie; mieliśmy ich odtąd dwie: koronną i litewską i tak było aż do trzeciego rozbioru kraju, chociaż święte czasy P-w zaczynają już przemijać od pierwszego podziału Polski; zabór austriacki, a nadewszystko pruski, nieprzyjaźnie przeciw zakonowi występowały, niszcząc energicznie jedność zakonną. Z czasem utormowano o obną prowincję t. z. galicyjską i pruską.

Wskutek kasaty Józefa II upadły zaraz kolegia: we Lwowie, Wareżu, Złoczowie, Rzeszowie i Nowym-Sączu, Podoliniec przeszedł do prowincyi węgierskiej i prowincya galicyjska miała tylko 5 domów: w Krakowie, w Opolu, w Chelmie, Łukowie i Radomiu; siedzibą zarządu tej prowincyi stał się Kraków i pierwszym prowincyałem tam obrany został w 1797 r. ks. Zygmunt Linowski, który energicznie przystąpił do urzędzenia swojej prowincyi i zaprowadzenia w niej możliwego porządku; otworzył nowicjat w Opolu, studia teologiczne wznowił w Krakowie, dbał o to, aby szkoły należycie funkcyonowały, więc zmuszony był uczynić tam pewne zmiany, wymagane przez rząd austriacki, który ze swej strony przyjął te szkoły na etat państwowy, dawał czasem szczupłe zapomogi i podtrzymywał w całości gmachy szkolne, ale nie obeszło się bez przykrości rozmaitych (np. w Krakowie: połowę kolegium zabrano na więzienie,

a zabudowania folwarczne oddano wojsku)... Po Linowskim był prowincyałem ks. Antoni Iżycki 1800—1803, Erazm Sokołowski 1803—1806, Zygm Linowski powtórnie 1806—1808 r., w którym umarł, a po jego śmierci rządzącą prowincyi został ks. Innocenty Ormieniński, za którego czasów nastąpiło zlanie się prowincyi z klasztorami Księstwa Warszawskiego d. 1 sierp. 1810 r., więc jakby wytworzył się ciąg dalszy prowincyi polskiej,

Znacznie gorzej się działo P-om w zaborze pruskim, a domów tego zakonu znacznie tam było więcej: dwa w Warszawie, w Piotrkowie, w Łowiczu, Wieluniu, Szczuczynie, Górze, Radziejowie, Łomży, Drohiczynie, Rydzynie. Majątki klasztorów zaraz rząd zagarnął; płacę niewielką, szczupłą pensję dawał do rąk każdemu, co rozwalniało karność zakonną; nowicjat zamknął, stąd brak profesorów po szkołach, które narażone były na ogromne szkany ze strony szorstkich, nieludzkich miejscowych urzędników. Niektóre szkoły prędko potem zniesione zostały, a te, co jeszcze niby istniały, poddano władzy kamery warszawskiej, która jednocześnie załatwiała sprawy duchowieństwa katolickiego, a także interesa żydowskie i szynkarskie do niej należały. Młodych, zdolniejszych P-ów wysyłał rząd do Berlina niby dla zdobycia większej wiedzy, a właściwie dla zabicia w nich ducha zakonnego i katolicyzmu; wśród tego zamieszania karność rozluźniła się zupełnie, posłuszeństwo znikło, poczucie obowiązków i ślubów zakonnych ginęło; wtedy to za czasów pruskich w Warszawie niektórzy P-y zrzuciwszy sukienkę zakonną, pojęli sobie niewiasty, w klach małżeństwa niby zawierając, ku wielkiej Prusaków radości, do takich należał smutnej pamięci Franciszek Ksawery Dmochowski, Wolski, Malinowski, Maciejowski i inni. Ten ostatni wyedukowawszy się w Berlinie, z połowicą, w Białymstoku w szkołach polskich i katolickich, mianowany został rektorem i nauczycielem nauki t. zw. moralności (potem się jednak nawrócił)...

Prowincya pruska pijarska byłaby uległa zupełnemu rozwiązaniu, gdyby nie wynikła wówczas wojna z Napoleonem, co uratowało kolegia pijarskie w zaborze pruskim. Szereg przełożonych pro-

wincyi pruskiej pijarskiej rozpoczyna ks. Ildelfons od św. Hipolita Zubowski 1798—1801, rodem z Podola, nazywany czasem tylko Consiliarius Provinciae tandem Moderator; po nim ks. Ignacy od św. Jana Kantego Zaborowski od 1801, † na początku 1803 r. w Warszawie, mając lat 49 a w zakonie 33, sławny matematyk i autor dzieł różnych w tym zakresie; po jego śmierci rzucił prowincją ks. Justyn Tarczewski, a od 1804 r. prowincyałował słynny ks. Onufry od św. Jędrzeja Kopczyński, który się wziął energicznie do ratowania zakonu. Ponieważ posiadał nieco zaufania u rządu pruskiego, udało mu się otworzyć na nowo nowicjat w Drohiczynie i otrzymać niejaki obietnice dla zakonu, których dotrzymać wcale nie myślano: w 1806 r. zamknięto szkoły w Radziejowie i Szczuczynie, a drohiczyńskim i łomżyńskim zakazano wszelkich stosunków ze starszyzną zakonną; w 1807 r. Kopczyński rządy swoje zakończył i obrano w tym roku ks. Wincentego od św. Franciszka Jakubowskiego, autora dzieł rozmaitych; za jego czasów Prusacy ustąpić musieli z Warszawy; prowincya pruska ustała.

Wyliczamy w ciągu dalszym prowincyałów już polskich.

Ks. Patrycy od św. Szczerpana, Przeczytański od r. 1810—1816, zaszczycony w swoim czasie przez Stanisława Augusta medalem bene merentibus, filozof i mówca, pierwszy od połączenia tych prowincji, gdy się zaczyna lepsza dola zakonu, już teraz uszczuplonego, bo wtedy było tylko 11 klasztorów: w Warszawie 2, w Radomiu, Piotrkowie, Radziejowie, Wieluniu, Łukowie, Opolu, Chełmie, Łowiczu i Krakowie. Po nim 1816—18 Stefan Sawicki. Od r. 1818—1824 ks. Kajetan od św. Józefa Kamiński, który się wziął czynnie do przywrócenia zupełnego porządku. Ponieważ szkoły stanowiły istotę życia tego zgromadzenia, przeto na nie zwrócono główną uwagę; Komisya Oświecenia przeznaczyła 123,246 złp. na ich utrzymanie, dając osobną zapomogę na nowicjat i studia; nowicjat urządzono w Łukowie, studia w Warszawie; pensya roczna w szkołach wojewódzkich nauczyciela maximum 2,250 zł., minimum 500, w szkołach podwydziałowych od 1,500 do 500. Wkradł się

był zwyczaj, że klerycy pijarscy nie skłádając profesyi, uczyli po szkołach bardzo długo, a potem rzucali sukienkę zakonną; to nadużycie zniesiono, a każdy po ukończeniu nowicjatu dwuletniego obowiązany był składać profesyę i w swoim czasie przyjmować święcenia kapłańskie, albo opuścić zdpełnie to zgromadzenie. Pod wpływem tych rozporządzeń i wskutek usilnej pracy ks. Kamińskiego zgromadzenie zaczęło napowrót nabierać sił potrzebnych i zakwitło, choć, niestety, nie na długo. Następcy ks. Kamińskiego, Jan Gwałbert Bystrzycki 1825—28, ks. Adam Kamionowski 1828—34, szli w jego ślady, dopóki można było, ale nastąpił złowrogi 1831 r.; potem zakon ucierpiał strasznie; stracił prawo nauczania; szkoły jego wszystkie zniesiono; Żoliborz i kolegium przy Długiej w Warszawie przestały istnieć; wielu P-w opuściło zakon (choć nie dochodziło do takich haniebnych ekscesów, jak za czasów pruskich); zaczęły się dni smutne. Po Kamionowskim prowincyałował ks. Jakób Ciasłowski 1834—37, później ks. Kazimierz Kłaczyński 1837—43; ten robił co się dało: zaprowadził nowicjat w Opolu, studia w Warszawie umocnił, uporządkował sprawę każdego kolegium. Ks. Anastazy Niezabitowski rządził prowincyą od 1843—49. Po nim Franciszek Kaswery Kurowski 1849—55. Potem znowu Niezabitowski do śmierci w 1858 r. Następnie ks. Franciszek Kasterski, znany matematyk, z początku w charakterze wikaryusza rządy sprawował, a później obrany na prowincyała w 1858 i 1861 r. na drugie triennium; to już był ultim. W r. 1864 przy ogólnej kasacie i P-y runęli. W tym czasie liczono jeszcze 9 siedzib tego zakonu: w Warszawie w kolegium pojezuickim, w Chełmie, w Łowiczu, w Piotrkowie, Radomiu, Wieluniu, Łukowie, Opolu i Radziejowie. W Warszawie mieszkało P-w kapłanów z klerykami 12; w innych klasztorach—po dwóch lub trzech, tak że zakonników wtenczas może było jeszcze circa propter 30.

Z całej prowincyi polskiej został jeszcze Kraków, ale położenie tej siedziby po r. 1863 stało się nader krytycznem: dawni P-y powoli wymarli, nowi po powstaniu nie przybywali, procenty od kapitałów lokowanych w Kró-

lestwie kongresowem, przestały dochodzić, słowem sytuacja niezmiernie smutna i przykra; wszystko razem wzięte groziło zupełnem zniesieniem tego ostatniego kolegium, a jeśli do tego nie doszło, to dzięki tylko niezmordowanej działalności ks. Adama od św. Tomasza—Słotwińskiego (ur. 1834 r., a może i wcześniej, profesja 1857, kapł. 1858, † 1894), któremu udało się tę siedzibę utrzymać. Ks. A. Stołw. ma licznych poważnych przeciwników, ale z tego względu zasługuje na wdzięczność całego naszego społeczeństwa. Otóż rektorowie tego kolegium następnie otrzymali prawa ponieważ prowincjałskie i generał zakonutak w tej mierze zawyrokował: „Quia cum Superiore Provinciae Polonae ultimo a. 1864 in Capitulo Varsav. canon. electo omnis amplius communicatio impossibilis evasit, ex ordinatione Super. Generalis Rector Collegii Cracoviensis, quoad susceptionem et professionem Novitiorum, fundationem novor. Coll. etc., gaudet facultatibus Patris Provincialis“. Takim rektorem został potem ks. A. Słotwiński i kilku innych po nim, o których potem jeszcze mowa będzie. W r. 1909 mianowano tam już rzeczywistego prowincjała w osobie ks. Jana od Wcieleńia Borrella, hiszpana, który nauczył się dobrze bardzo po polsku, ukochał kraj i chętnie dla niego pracuje w Winnicy Pańskiej, Ks. Borrel przyszedł na świat w Castelar de Vallés w prowincyi barcelońskiej 16 wrześ. 1867 r., wstąpił do zakonu 1882, profesję uroczystą wykonał 1889; rektorem w Krakowie w r. 1903 został.

Podajemy tu prowincjałów polskich przed rokiem 1795 po rozłączeniu z prowincją węgierską. Ks. Wincenty od św. Józefa Dymowicz 1692—94. Ks. Michał Kraus, wiceprowincjał, de facto prowincją zarządzający 1694—97, a de jure prowincjałem był mieszkający w Rzymie Jan Mudran, węgier, Bernard od M. B. Choiński 1697—1700. Ks. Ignacy od św. Stanisława Zawadzki h. Rogala z Mazowsza 1700—05. Wacław od św. Franciszka Zawadzki, brat jego rodziny 1705—08. Stanisław od św. Sebastyana Kalinowski 1708—11. Dominik od św. Tomasza z Akwinu Zawadzki, brat poprzednich 1711—14. Cyprian od św. Wawrzyńca Machowski 1714—1720. Wincenty od Chrystusa Slegiel-

ski, 1720—1723; on to, poznawszy się na zdolnościach Stanisława Konarskiego wysłał go na studia do Rzymu. Paweł od św. Jędrzeja Bystrzanowski 1723—1726. Jan od św. Tomasza z Akwinu Skórzewski 1726—29. Ambroży od św. Walerego Wąsowicz 1729—35. Józef od Jezusa i Maryi Jastrzębski 1735—41. Stanisław od św. Wawrzyńca Konarski obrany 1741 r. wikaryuszem generalnym. Ignacy od św. Stanisława Konarski, brat poprzedzającego 1741—44. Walenty od św. Kunegundy Kamieński 1744—1750. Cyprian od św. Marka Komorowski, Visitator Apostolicus 1750—1755. Antoni od św. Kunegundy Konarski, brat poprzednich 1755—56, do końca trzechlecia rządów poprzedzającego. Ignacy od św. Józefa Jakubowski 1756—59. Florentyn od św. Sebastyana Potkański 1759—1762, sławny w swoim czasie mówca i kaznodzieja. Aleksy od Matki Boskiej Ożga 1762—65. Antoni od św. Samuela Wiśniewski 1765—68. Hieronim od św. Bernarda Bleszyński 1768—1761. Edmund od św. Wojciecha Kielczewski 1771—74. Ludwik od św. Jana Nepom. Górski 1774—77. Sebastyan od św. Zofii Michałowski 1777—1780. Ludwik od św. Jana Chrzciciela Jordan 1780—83. Dymitr od św. Józefa Reszczyński 1783—86. Waleryan od św. Jana Wąsowski 1786—89. Marcin od Najświętszej Rodziny Eysymont 1789—1792. Teodor od św. Klemensa Waga 1792—95, głośny w swoim czasie historyk i prawnik. Joachim od św. Józefa Kalasantego Karwowski 1795—98.

Teraz, trzymając się dawnego podziału na 2 prowincye, wyliczamy w porządku chronologicznym wszystkie znane domy tego zakonu naprzód koronne, a potem litewskie.

Warszawa. W r. 1642 Szwedzi, wtargnawszy do Czech i na Morawy, stamtąd wypędzili P-ów, szukających schronienie w Polsce. Król przyjął ich uprzejmie i postanowił zaraz w stolicy osadzić. Kupił dla nich plac na rogu Miodowej i Długiej na kościół, kolegium szkoły i ogród, kazawszy natychmiast budowy rozpocząć. W roku następnym kł drewniany i także inne zabudowania tej pierwszej u nas siedziby pijarskiej już poświęcono, a na utrzymanie zgromadzenia przeznaczył król sumę wystarczającą i w testamencie swoim też o nich

nie zapomniał. Jan Kazimierz posiadał też przychyłność brata ku P-m i z żup wielickich roczny im dochód zapewnił przy innych dobrodziejstwach. Łukasze-wicz utrzymuje, że Ojcowie szkół pobo-żnych zaczęli nauczać w swoim tam kolegium ok. r. 1657, nauka ta jednak trwała niedługo, bo Szwedzi, opanowa-wszy Warszawę, kłó i szkoły pijarskie spalili. Dopiero po pokoju oliwskim i ustaniu powietrza morowego można było znowu o szkołach pomyśleć. Wspar-ci Pijarzy funduszami od Jędrzeja Ol-szewskiego arcbpa gnieźn., szczodrobli-wością Małgorzaty Kotowskiej i innych dobrodziejów, przystąpili do ponownej budowy swojej siedziby w Warszawie, co zostało polecone ks. Franciszkowi od Jezusa Maryi Haligowskiemu, rektorowi warszawskiemu. Ks. Haligowski zajął się tem gorliwie, wznosił z muru kł, za-czął podobno budować kolegium, ale szkoły jeszcze w drewnianym zostały do-mu. Musieli tedy P-y warszawscy po-siadać znaczne środki, bo właśnie ten sam rektor rozpoczął starania, aby od spadkobierców Elerta zakupić drukarnię co też do skutku doprowadzone zostało, lub za rektorstwa już Benedykta Za-wadzkiego (1690—93); była ona w swo-im czasie chyba na czynniejsza, przyno-sząc krajowi nie mało pożytku, a szko-łom pomoc i dźwignię. Szkoły następ-nie i nauczanie coraz to więcej prospe-rować zaczęły i rektorowie zwracali szczególniejszą uwagę na kształcenie mło-dzieży powierzzonej swej opiece; z takich rektorów, którzy się odznaczyli w tym kierunku wymienić możemy czterech Zawadzkich, Ignacego, Benedykta, Do-minika i Wacława, chociaż i inni też gorliwie w tej sprawie pracowali. Mu-rować szkoły zaczął rektor Leopold Skó-rzewski w pierw. ćwierci XVIII w., a do końca to doprowadził ks. Józef Ja-strzebski rządzący domem warszawskim od r. 1733; następcy ich wytrwale też pracowali na polu pedagogicznem, sze-rząc oświatę i nauki rozmaite w naro-dzie. Najdawniejszą wiadomość, jaką mogliśmy odszukać o tych szkołach z czasów drzew Komisji Edukacyjną po-chodzi z r. 1752: na publicznym egzami-nie bronił „Propositiones Philosophi-cae” trzech wychowawcy szkół pobożnych: Józef Dąbkowski, Adam Worowski i Ludwik Ekielski; „oppugnantibus RP.

Missionariis, Augustianis et Dominicis professoribus”. Podane są tam też nazwi-ska „filozofów” tego kursu; naliczyliśmy ich wszystkich 39. Pomiędzy nimi znaj-dujemy synów senatorskich i różnych dostojników potem też odznaczających się w życiu społecznem. Jest tam taki Mi-chał Świdziński, wojewodzie bractawski, Jan Krasieński, kasztelanie zakrocym-ski, Feliks Szoldrski, staroście łęczycki, Antoni Lasocki, staroście gostyński, 2 Bystrzanowskich, Michał i Sebastian cho-rażowie checińscy, Michał Miaskowski, podczaszyc poznański i wielu innych.

Od czasów Komisji Edukacyjnej ma-my więcej szczegółów o tych szkołach i ich frekwencji. A mianowicie w roku szkolnym 1781/2 uczyło się chłopców 436, w 1782/3 — 427, 1783/4 — 597, 1784/5 — 400, 1785/6 — 432, 1786/7 — 458, 1787/8 — 450, 1788/9 — 450, 1789/90 — 451.

Znane też są niektóre wizyty tych szkół, przez Kom. Eduk. zarządzane; tak np. w sierpniu 1782 r. wizytator o nich donosił: „uczniowie dali dowody znacznego postępu, w dobry charakter bardzo wielu jest wprawionych; łaciń-skiego języka dostateczną posiadają wia-domość; twierdzenia i zagadnienia geo-metryczne ułatwiali na rozum; praktyka domowa i polna bywały; geografia przy historii powszechnej i narodowej okazy-wana na mapach; prawo jasnie i po-rządnie tłumaczone; fizyka i historia na-turalna do pożytku stosowana; z wymo-wy i poezji dali uczniowie dowody przez mówione na pamięć reguły; tłumaczyli autorów klasycznych i czytali ćwiczenia własnej roboty; wszystko dzieje się po-rządnie, tak dalece, że nic nie zostało się do zalecenia”. Rektorem był wtedy ks. Tadeusz Nowaczyński, a prefektem ks. Wincenty Skrzetuski, autor znanych dzieł wielu. Po ks. Nowaczyńskim re-ktorował ks. Cyprian od św. Michała Zapolski pomiędzy rokiem zapewne 1785 i 1788. Za jego czasów w 1786 r. szko-ły bardzo ucierpiały od pożaru, ale prędko znowu do porządku je doprowa-dzono. W r. 1788 ks. Zapolski w War-szawie umarł, następcą jego został ks. Teodor od św. Klemensa Waga 1788 — 1792, a potem znowu od r. 1795 († 1801 r.); głośny w swoim czasie hi-storyk i prawoznawca. Gdy po raz drugi występował na stanowisku rektora, były to czasy nadzwyczaj smutne,

klęsk ogólnych i nieszczęść narodowych, trudne więc miał on zadanie do spełnienia i ustawiczną walką z rządem pruskim, paraliżującym na każdym kroku działalność szkół pobożnych.

Trochę się rozjaśniał horyzont, gdy został powołany sławny ks. Onufry Kopczyński, a jeszcze bardziej, gdy wojska francuskie weszły do Warszawy; wpłynęło to na polepszenie stanu szkół, następnie nieco zmodyfikowanych. Szkoły p-e w XIX w. nosiły nazwy rozmaite: publicznych, wojewódzkich, departamentów; te ostatnie przeznaczone dla tych, „którzy się sposobą na właściwych uczonych“; szkoły wojewódzkie czyli licea o 6 klasach pod osobnym rektorem o 6 profesorach, 4 nauczycielach i katechecie (czasem bywał znacznie zwiększony ten personel) miały na celu dać uczniom gruntowne zasady nauk i umiejętności, ażeby młodzieniec, ukończywszy te szkoły chłubić, był usposobiony do szkoły głównej czyli uniwersytetu; szkoły zaś dalszych nauk w liceach; w szkołach wojewódzkich niektóre klasy miały kurs dwuletni i uczono tam też po grecku. W r. 1812 był tu rektorem ks. Edward Czarnecki, uczący też literatury; ks. Jan Bystrzycki wykładał fizykę, chemię i filozofię; ks. Jan Dobrowolski—historię i prawo; ks. Antoni Młochowski—matematykę; ks. Kazimierz Krótkowski—łacine; ks. Dyźmas Grocholski—geografię, historię, religię; ks. Kazimierz Działkowski, arytmetykę i też religię; ci wszyscy P-rzy; przybrani do pomocy: ks. Antoni Grunert uczył po niemiecku, ks. Jan Roszkowski—wymowy polskiej i łacińskiej w wyższych klasach, p. Fr. Jasiński po francusku, p. Jan Podbielski,—kalfigrafii, p. Augustyn Buchtowski—historii naturalnej; p. Jan Vanin też po francusku; p. Fryderyk Stolpner i Aleksander Majewski—rysunków.

W tym roku ukończyli te szkoły wojewódzkie o 6 klasach: Jan Rusiecki, udając się do wojska, Józef Barankiewicz—do szkoły prawa, Jan Kanty Jordan—do wojska, Jan Teodorowicz—do szkoły prawa, Józef Niecałkiewicz—do administracji, Leonard Rudnicki—do „ekonomiki“. W roku następnym 2 no-

wych P-w nauczało: ks. Walenty Małkowski—historii, prawa i literatury i ks. Wojciech Garszczyński—łaciny, języka polskiego i moralności; nauczycieli „przybranych“ 13: 2 księży i 11 świeckich. W r. 1814 rektorem ks. Stefan Sawicki, zdaje się do 1816, w którym tę godność piastował ks. Jan Bystrzycki, lat kilka na tem stanowisku zostający. Od r. 1816 zaczęto wykładać język rosyjski po 3 godziny w klasie V i VI. W tym roku uczeń drugoletni VI kl. Andrzej Kucharski, prawdopodobnie przyszedł sławista i filolog, składał egzamin maturitatis chcąc się na nauczyciela kształcić; pomiędzy uczniami pierwszoletnimi tej klasy VI znajdujemy Ksawerego Godebskiego, znanego potem autora różnych utworów scenicznych. Z r. 1817 z klasy VI drugoletniej do uniwersytetu aspirowało 9 uczniów: pomiędzy nimi Leon Potocki i Franciszek Salezy Dmochowski, ur. 1801 r., znany literat, syn smutnej pamięci ex-P-a, autora dzieł wielu bardzo rozległej wiedzy. Za zezwoleniem zaś Kom. Oświecenia z pierwszoletnich uczniów kl. VI 2 pozwolono składać egzamin do uniwersytetu (Antoni Waga). W następnym roku po ukończeniu zupełnem tych szkół wstąpiło do uniwersytetu 8, a jeden pierwszoroczny z kl. VI. W 1819 r. 14 zostało studentami uniwersytetu. W r. 1821 wszystkich uczniów liczono 492, naucających 17; do uniwersytetu po skończeniu wstąpiło 8, a z VI kl. pierwszoletniej składało abiturystencki egzamin 22; pomiędzy nimi Józef Hube, brat rodzony Romualda, przyszły profesor prawa, potem uczony świątobliwy kapłan, dr. teolog zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego, Józef Miklaszewski, autor bardzo niegdyś znanej i używanej historii polskiej, Jakób Waga (brat Antoniego) botanik polski, magister uniwersytetu.

Na czele kolegium i szkół w Warszawie 1824 r. zastajemy ks. Pawła Redeckiego, zasłużonego pedagoga, autora dzieł rozmaitych z zakresu historii, książek nabożnych, nawet arytmetyki, tudzież poezji w języku łacińskim, niemieckim i włoskim; prefektem był ks. Edmund Andraszek, komentator dzieł Sarbiewskiego, autor wielu od łacińskich okolicznościowych, gramatyki i literatury łacińskiej i greckiej. Uczyło się wte-

dy z dobrą górą 700 młodzieży, a w bibliotece pod dozorem ks. Dubicza liczo- no tomów 1536; zbiór narzędzi fizycz- nych i matematycznych pod pieczą ks. Bystrzyckiego obejmował sztuk 70, mi- neralogicznych 1120. W r. 1825 uc- znów tylko 712, nauczycieli 27, rektor ten sam. W 1826 r. uczniów 648; w bibliotece tomów 1600; gabinet fizyczny i matematyczny bez zmiany. W 1829 r. uczyło się 570 uczniów. Religie i nau- kę moralną wykładali ks. ks. Malinow- ski, Hankiewicz, Haczkowski, Kurowski, Andraszek; łacinę: ks. ks. Haczkowski, Stepanowski, Presiowski; grekę: ks. ks. Stankiewicz, Wasilowski, Andraszek i p. Szwajnic; artm. i geom.: ks. ks. Malinow- ski, Janicki, p. Smarzewski; hist. natur., fizyki: ks. Kurowski, p. Wierzbicki; ję- zyka polskiego: ks. Stepanowski i pp. Sma- rzewski, Wierzbicki, Szwajnic; histor. i geografii: ks. ks. Presiowski, Stepanow- ski, pp. Smarzewski, Szwajnic.

Nakoniec z popisu na r. 1830 dowia- dujemy się o ostatnich chwilach tych szkół, w 1832 już nie istniejących. Na czele ich stał ks. Paweł Kotowski, rec- tor vigilantissimus, tłumacz rozgłośnego w swoim czasie dzieła J. M. Schrökh, historya powszechna (nie katolickiego!).

Ks. rektor wykladał geografję w kl. VIb i historję powszechną w kl. IV, V, i VI.

Ks. Antoni Andraszek, ex-prefekt; uczył religii i nauki moralnej w kl. VI, łacinę w kl. VIb.

Ks. Antoni Malinowski, prefekt, reli- gii w kl. I, III, IV, moralnej nauki w IV, algebrę w VIb.

Ks. Klemens Haczkowski, religii i moralności w kl. II, łacinę w II, V.

Ks. Anastazy Niezabitowski, łacinę i algebrę w kl. IV.

Ks. Ksawery Kurowski magister filozo- fii, religii w kl. V, moraln. w III, V, fi- zyki w III, V, VI, chemii, mineralogii w VIb.

Ks. Tomasz Wasilowski magist. N. N. W. W., łacinę w kl. VIb, greki w VI i geografii w VIa.

Ks. Józef Janicki, mag. filoz., nauk. moral. w kl. I, geografii w III, IV, ma- tematyki w V, VIa, geografii astrono- micznej w VIa.

Ks. Aleksander Pułaski, języka pol- skiego w kl. III — VI.

Kleryk Józef Żochowski. mag. filoz.

i nauk wyzwol. wykladał łacinę w kl. I, II, historję polską w IV, V, VIa, histo- ryę ros. w VIa, botanikę w V. Ten Żo- chowski potem opuścił Zgromadzenie pijarskie, był nauczycielem w różnych szkołach świeckich, wydał kilka prac z zakresu nauk przyrodniczych i filozofi- cznych i w połowie XIX w. umarł, po- dobno w Omsku.

Kleryk Franciszek Wołkowicz uczył języka polskiego, arytmetyki i geografii w kl. I i II.

Nadto pięciu nauczycieli świeckich da- wało lekcye języka francuskiego, niemiec- kiego i niektórych przedmiotów przewa- żnie w niższych klasach, tylko Hiero- nim Duchnowski uczył greki w kl. IV i V, a także historji polskiej i geografii w III.

W kl. I uczniów 78, w II—86, w III —86, w IV—115, w V—86, w VI — 122. Klasa IV i VI miały po 2 oddzia- ły, razem 573 uczniów. W bibliotece t. 2035; narzędzi fizycznych i matema- tycznych 119, w laboratorium chemicz- nem aparatów i narzędzi 1120, w gabi- necie mineralogicznym i zoologicznym o- kazów 1132.

Oprócz tych szkół wojewódzkich pi- jarskich istniało jeszcze w Warszawie słynne Collegium Nobilium za- łożone przez Konarskiego w 1743 r. Mu- rry wystawione przez Konarskiego były świątynią nauk tylko do 3 lut. 1807 r., w tym czasie zabrano je na szpital wojs- kowy i ze szczerem zrujnowano. Kon- wiktoremie musieli się przenieść do ko- legium pijarskiego przy ul. Długiej i mieścili się tam trzy miesiące; w maju dopiero mogli zamieszkać na t. zw. Żo- liborzu (jolibord), gdzie dotąd był letni pobyt konwiktów. Że zaś dom ów le- tni był za szczupły i bez pieców, potrze- ba było wszystko przebudować i rozsze- rzyć: odesłano więc uczniów klas niż- szych do rodziców i opiekunów, a pozos- tały 2 wyższe tylko i gorliwy rektor zajął się odrestaurowaniem tego budyn- ku. Praca ta szła razco i rychło miej- sce się znalazło na klasę trzecią; od września 1811 r. można już było i 4-tą ulokować; w roku następnym budowanie tak postąpiło naprzód, iż w r. 1813 wszystkie 6 klas miały dla siebie już miejsce. Długość tego domu wynosiła 75 łokci, szerokość 25; sale wykładowe ogromne, widne, wysokie. W 1817 r. za-

często stawiać tuż drugi budynek — pokoi 28; mieszkanie konwiktów, rektora etc.; jadalnia mogła pomieścić 100 osób; postawiono też i kaplicę, a wszystko to, staraniem rektora ks. Kamińskiego, 37 lat pracującego w swoim zawodzie, można więc go poczytywać jakby za drugiego konwiktu fundatora. Oplata w konwikcie wynosiła z początku 80 złotych czerwonych „grubą monetą“, ratami półrocznemi z góry dawaną; potem 100 zł. czer. czyli 1800 złp. p.; do konwiktu przyjmowano chłopców, którzy 8 lat skończyli najmniej, a 12 mających nawiciej. Mamy wiadomość o działalności konwiktu jeszcze za rektorstwa Korarskiego; jest to bronienie rozprawy filozoficznej, *ex Phisica recentiorum sub auspiciis Principis Andree Załuski, Episcopi Cracoviensis, assistente P. Antonio Wiśniewski S. P. Philosophiae recentiorum et Geographiae profes.*, przez Ignacego Paca, starościca Chwejdańskiego w 1746 r. Ten ks. Ant. od św. Samuela Wiśniewski (1718—1774) bardzo był wybitną osobistością w swoim czasie; zwolennik filozofii nowej i fizyki doświadczalnej, szerzył z powodzeniem te nauki w szkołach pijarskich; wiele podróżował, nie mało dzieł wydał; kilkoma nawrotami w konwikcie nauczał i po Augustynie Orłowskim został tam rektorem ok. r. 1759, następnie piastował urząd prowincyała. Uczył on swego bratanka Aleksandra, ojca Michała. Znamy z 1766 r. słuchaczy retoryki drugiego roku; zaznaczono ich 9 (może było więcej lecz tyle popisywało się na egzaminie publicznym); znajdujemy pomiędzy nimi: dwóch Olizarów, Józefa i Filipa, stolnikowiczów kijowskich), Tadeusza Ankwicza kasztelanica bieckiego, Wincentego Józefowicza starościca orszańskiego, Kajetana Potockiego etc. Od początku konwiktu do 1773 r. uczyło się w konwikcie ok. 450 młodzieży; w 1781/2—64, 1782/3—54, 1783/4—60; 1784/5—43, 1785/6—50, 1786/7—61, 1787/8—55, 1788/9 i do końca 1790—55. Wizytator z r. 1782 oddaje wielkie pochwały temu zakładowi, składającemu się z klas 6; pięć klas uczyło się w konwikcie a szósta chodziła do kolegium pijarskiego; ale potem zdaje się, że to ustalo. W 1784 r. z „Wyłożenia nauk“ dowiadujemy się, że w VI klasie uczono: wymowy, historyi pol-

skiej, logiki, historyi kunsztów, języka polskiego, łacińskiego z wypracowaniami do tego; uczniów tam zaznaczono 12 (pomiędzy nimi: Franciszek Komorowski kasztelaniec santocki, Ignacy Hryniewicz wojewodzie lubelski, Józef Stecki, staroście owrucki, Kławery Mier kasztelaniec inflancki, Joachim Wilga wojewodzie czern.). W klasie V przechodzono: fizykę, geometryę, prawo polityczne, narodów, początki wymowy, język polski i łaciński; uczniów 10 (pomiędzy nimi: Jan Małachowski syn podkanclerzego koronnego, Józef Mier, kasztelaniec inflancki, Karol Stecki staroście owrucki etc.). W kl. III: prawo natury, geometrya, trygonomeirya, miernictwo, algebra, wstęp do fizyki, wiadomości o rolnictwie, łacina, język ojczysty. Uczniów 13 (Adam Mier, kasztelaniec inflancki, Adam Dąbski i Stanisław wojewodzice brzesko — kujawscy, Antoni Komorowski kasztelaniec santecki, Kazimierz Jełowicki, staroście Braclawski, Antoni Urbanowski skarbnikowicz wołyński etc.). Klasa III: nauka moralna, łacina z wypisami, tłumaczeniami, język polski, historia powszechna, ogrodnictwo, uczniów 6 (Augustyn Komorowski kasztelaniec santecki, Ignacy Potocki cześnikowicz kruszwicki, dwóch Podkańskich etc.). Klasa II: nauka chrześcijańska, nauka moralna, gram. polsko — łacińska z wypisami, arytmetyka, początki nauk przyrodniczych i ćwiczenia piśmienne, uczniów 9 (Michał Jełowicki staroście braclawski, Józef Kossakowski chorążyc kowieński, Ludwik Potocki staroście kaniewski, Adam Wereszczaka sędzia brzesko — litewski etc.). Klasa I: nauka chijska, moralna, gram. polsko — łacińska, geografia, arytmetyka, ćwiczenia piśmienne, uczniów 6 (pomiędzy nimi Roman Sanguszko marszałkowicz w. litewski, ur. 1775 + 1790 w Krakowie, gdzie się uczył, Józef Łacki kasztelaniec sandomierski etc.). Z pomiędzy rektorów konwiktu wyliczamy wybitniejszych. Naprzód tam rządził sam Konarski; po nim Augustyn Orłowski, potem Wiśniewski, o którym mówiliśmy wyżej, następnie Wojciech Strzelecki, naprzód jako prefekt działał tam lat kilkanaście; od 1780 r. Michał Stadnicki kasztelaniec bełski, później Marcin Eysymont, Waleryan Wąsowski i Ignacy Zaborowski (o tym już była mowa) do r. 1801 r. Za jego cza-

sów powrócił do kraju Franciszek Ksawery Dmochowski i zamieszkawszy w konwiktzie rozpoczął tam dawać także wymowy i poetyki, tak wychwalany przez Bielskiego nawet, lecz chyba nie trwało to długo, bo jego kopulacja musiała nastąpić przy końcu r. 1800...

Z początkiem XIX w. objął rzędy rektorskie ks. Kajetan od św. Jana Kamieński i ok. lat 20 a nawet może dłużej z wielką energią i pożytkiem kierował sprawami swego stanowiska. Jako członek Towarz. przyj. nauk i towarz. do układania książek elementarnych, autor dzieł rozmaitych, współpracownik Lindego, historyograf Konarskiego i konwiktu na Żoliborzu, położył on bardzo wielkie i niepożyte zasługi († 1842 r.). Za jego rektorstwa 1816 r. wprowadzono do konwiktu wykład języka rosyjskiego do V i VI kl. po 2 godziny tygodniowo. W r. 1814 uczuło się w konwiktzie 40 młodzieńców. We dwa lata później 3 ukończyli konwikt otrzymawszy świadectwo maturitatis, aby wstąpić do uniwersytetu: Maksymilian Trojacki z sandomierskiego, Antoni Nowakowski z lubelskiego i Chrystofil Kamieński syn Ignacego z Ruzek, z powiatu żytomierskiego. W r. 1821 uczniów 96, ale potem znacznie mniej bywało. Przez czas jakiś ks. Kamionowski rektorował, następnie, lecz nie długo, a od r. 1724 ks. Jakób Ciastowski. W tym czasie liczono uczniów w konwiktzie tylko 39, w r. 1825 r.—47; potem znowu więcej i dochodziło do stu. Dnia 23 czerwca 1830 r. cesarz Mikołaj zwiedzał Żoliborz i raczył wyrazić swoje zadowolenie. Uczynił on przepis, jakie mają być odąd mundury wychowalców tego zakładu, mniej kosztowne niż dawniej. Mundurem powszednim był spencerek granatowy z niebieskim kołnierzem i białymi wypustkami, guziki białe z herbami Królestwa na jeden rząd, pantalon białe, kaszkiety granatowy; mundurem paradnym był frak granatowy z kołnierzem i mankietami niebieskimi, wypustki białe, także spodnie, furażerka granatowa. W ostatnim r. istnienia konwiktu 1831 r. personel pedagogiczny zastajemy taki:

Rektor ks. Jakób Ciastowski uczył religii i nauk moral., ks. ks. Michał Maciejowski (dyrektor gimnazjalny z Winnicy na Podolu) był kaznodzieją; Maciej Jeżowski prefekt, mag. nauk i

sztuk pięknych, wykładał język grecki i polski, Justynian Strzalecki—geografii, historii powszechnej i polskiej i języka rosyjskiego, Jan Nepom. Gulczyński—religii, naukę moralną i łacinę, Adam Jakubowski—literaturę polską, geografii i arytmetykę, Łukasz Stankiewicz mag. filozofii, łacinę, naukę moral., Tomasz Niebrzydowski język polski, łacinę, fizykę i historię naturalną; ci wszyscy profesorowie.

Nauczyciele: kleryk Karol Zaczyński mag. filozofii, dawał lekcye geometrii, arytm., fizyki i nauk przyrodniczych, kleryk Idzi Presiowski mag. filoz., łaciny, greki, historii i geografii, kleryk Franciszek Kastarski mag. filoz. matematyki, geografii astronomicznej, kleryk Józef Kalasanty Metlewicz mag. filoz. łaciny i języka polskiego, kleryk Walenty Krauze — łaciny. Świeccy metroowie do języka niemieckiego: Andrzej Paekhäuser, Frn. Lieder, Józef Peltz; do francuskiego Emil. Bonfils, Ferdyn. Guyot, Eug. Grandjean; nadto udzielało lekcji tańców, fechtowania, rysunków, jeżdżenia konno. Uczniów było: w kl. I—4, w II—14, w III—27, w IV—22, w V—14, w VI—14 razem 95. W bibliotece t. 9605; narzędzi matematycznych i fizycznych 226, w laboratorium aparatów i sprzętów 207, w gabinecie mineralogicznym i nauk przyrodniczych okazów ok. 2500; było też obserwatorium astronomiczne. Liczne też były zapisy rozmaite na ten zakład. Tak np. 28,296 złp. od Załuskiego bpa krakowskiego, 50,000 złp. od Jana Tarły wojewody sandomierskiego, 40,000 złp. od Piotra Dzwonkowskiego i t. d.

Podoliniec na Spiżu. Tę drugą u nas siedzibę pijarską powołał do życia Stanisław Lubomirski 1583—1649, starosta spiski etc., wojewoda krakowski, uposażyszwy dostatnio P-w, którzy tu przybyli 1642 r. i d. 21 list. t. r. pierwszą Mszę św. w swoim odprawili kłe. Personel szkolny składał się z następujących osób; ks. Jan Franchi włoch, był rektorem i razem magistrem nowicyuszów, ks. Augustyn od św. Karola—wice-magistrzem, ks. Jan od Maryi Magdaleny nauczycielem; nadto kleryków profesów 4, nowicyuszów 9, laików, t. zw. operarii 2, razem 18; wszyscy cudzoziemcy. Ten pierwszy rektor, to znakomita w zakonie osobistość: 2 razy był

prowinicyałem, długo rektorem, † 1662 r. Podoliniec gra ważną bardzo rolę w dziejach naszych P-w; stamtąd wychodziło bardzo długo mnóstwo znakomych zakonników, co potem nauką i cnotą przyświecali całej prowincji; szkoły tam dla świeckiej młodzieży przez znaczny przeciąg czasu były najlepsze i wykształciły niemało słynnych potem mężów stanu i zaszczytnych obywateli; niestety, tylko te dzieje nie są nam dokładnie znane z powodu braku materiałów; wiemy jednak, że szkoły utworzono tam w 1643 r., były więc najstarsze u nas z pijarskich. Jest podanie, że fundator tak był zadowolony z nauczania tego zakładu naukowego, że syna własnego tam im oddał za ucznia. Zapewne tu mowa o najmłodszym synu Lubomirskiego, Konstantym Jacku, nazywanym niekiedy podczaszym koronnym, zmarłym bezpotomnie w 1663 r. Drugim rektorem mianowano tu ks. Wacława Opatowskiego, morawianina, który też dbał bardzo o szkoły i miał się odznaczać erudycją w matematyce; piastował on potem rektorat w Warszawie i był prowincyałem. Po nim rektorował w Podolińcu ks. Glycerius od WW. ŚŚ., niemieckiego pochodzenia. Szkoły podolińskie kwitnęły coraz to bardziej i uczęszczano do nich licznie z Węgier i z Polski. W jesieni 1684 r. spaliło się całe miasteczko i kolegium ze szkołami. Trudne miał zadanie ks. Michał Krauz z Podolińca, przełożony tego kolegium, aby wszystko do dawnego przeprowadzić porządku. Przyszedł mu z pomocą znowu Lubomirski, Stanisław Herakliusz, marszałek w. koronny, syn Jerzego a wnuk Stanisława, pierwszego fundatora. W kilka lat potem szkoły na nowo odbudowane zaczęły funkcjonować i jak dawniej do siebie uczącą się młodzież gromadzić. Inni Lubomirscy też stawali w przygodzie ks. Krauzowi, bardzo gorliwie zajmującemu się sprawą nauczania i wszystko znowu dobrze poszło. Szkoły te w połowie XVIII stulecia znalazły nowego dobrodzieja w osobie ks. Arnolfa Żeglickiego S. P., który własnymi środkami uposażył ten zakład wychowawczy i w Podolińcu przeniósł się do wieczności d. 22 paźdź. 1766 r., przeżywszy lat 70, a z tego w Zgromadzeniu 54. Z czynnych bardzo rektorów tego kolegium należy wymienić jeszcze:

ks. Michała od św. Jakóba Lenarskiego, poprzednio tam profesora retoryki, a potem prefekta, który świat ten pożegnał w Opolu d. 28 grud. 1798 r. mając lat 81 a w Zgromadzeniu 64; ks. Hieronima od św. Bernarda Bleszyńskiego, którego nazywano „vir vigilantissimus et diligentissimus”, i który był też prowincyałem 1768—1771, a † w Warszawie 18 sierp. 1774 r.; ks. Sebastian od św. Zofii Michałowski; ten umarł w Krakowie przy końcu 1787 r., chociaż byli tam jeszcze inni zwierzchnicy tego kolegium, mający bardzo na sercu dobro społeczne i Kł. Od czasu zaboru Spiżu powoli w Podolińcu polskość zamarała zupełnie...

Kolegium pijarskie w Podolińcu istnieje dotąd w obrębie prowincji węgierskiej tego Zgromadzenia; jest ono tam najstarsze pod wezw. św. Stanisława; w urzędowym języku nazywa się Podolin. W 1909 r. był tam rektorem ks. Edward od św. Juliana Szárnovszky (Sarnowski) zapewne słowiańskiego pochodzenia. Kapłanów w tem kolegium 6, alumnów 69, w całej zaś prowincji siedzib pijarskich 24 (ostanie kolegium fundowane w 1846 r.), zakonników 393. (Por. *Ordinis Clericorum Regularium Pauperum Matris Dei S. P. Catalogus generalis* die I Januarii Anni MCMIX, Romae 1909).

Rzeszów. I ta fundacya wzięła swój początek od Lubomirskich, a mianowicie głośny w dziejach naszych Jerzy marszałek w. k. etc., jeden z najmniejszych swego czasu magnatów Rzeszowa dóbr pierwszej swej żony (Konstancyi Ligeizanki), wprowadził Pijarów w 1654 r. i tam im stałą urządził siedzibę, dochodami ją opatrzywszy. W d. 19 marca 1658 r. utworzono szkoły, w których pobierali nauki dwaj synowie fundatora: Hieronim - Augustyn, późniejszy założyciel linii na Rzeszowie († 1700 r.), ka-ztelan krakowski i Aleksander († 1675) na Przeworsku, marszałek trybunału koronnego. Ks. Michał Krauz zarządzał temi szkołami naprzód. Oprócz szkół świeckich były tu też studia humanitarnych nauk dla kleryków pijarskich. Sławny Kopezyński odbywał je tutaj od 1754—1755, a potem tamże uczył retoryki i „bonarum artium” kleryków zakonnych od 1768—1769, a jeszcze wcześniej znakomity Konarski w

r. 1730 wykładał wymowę, historię i geografję młodzieży zakonnej. Z rektorów wujeszych szczególnie się odznaczali: Wojciech Staniewski, a później Dominik Szybiński do r. 1775. W kilka lat potem Józef II szkoły rzeszowskie razem z kolegium pijarskiem uśmiercił.

Kraków. W tej prastarej stolicy istnienie P-w, właściwie mówiąc, należy dopiero od r. 1660 datować, gdy bp krakow. Jędrzej Trzebicki wydał im pozwolenie osiedlenia się, nie zgadzał się jednak na otwarcie szkół, ażeby „krzywdy akademii krak. nie robić”. Stosując się do tego P-y szkół tu nie otwierali, lecz utrzymywali tam studia teologiczne dla kleryków swoich, otrzymawszy na to fundusze i rozmaite dotacje: od Jana Markiewicza kanonika krak.. Jana Gorczyńskiego, wojskiego nowogródzkiego, bpa Szaniawskiego, niektórych Lubomirskich i innych benefaktorów. Wsparci taką opieką przenieśli się z Kazimierza do miasta w pobliżu bramy Floryańskiej i tam, przezwyciężwszy mnóstwo trudności i wielkie przeszkody, zaczęli ok. 1718 r. budować kł (ukończony dopiero w 1728 r.) i kolegium, do którego należały nawet dobra i rozmaite zapisy przybyły jeszcze potem, ale z czasem, gdy klęski różnie nekąc zaczęły, zmalało to wszystko i ostatecznie znikło prawie, a o smutnym stanie tego kolegium mówiliśmy już wyżej — miało być ono zniesione. Ks. Słotwiński rozwinął niezmordowaną działalność, aby je uratować i to się mu udało. Zanim potrafił on uprawnić swoje stanowisko wobec rządu austriackiego, kolegium czasowo do prowincyi czeskiej przyłączono i pijar czeski ks. Achacy Dornkreit był tu rektorem, ale nie długo, ok. 1877 r.; od r. 1879, ks. Słotwiński; po nim ks. Tadeusz Chromecki 1889 — 1901; po jego śmierci ks. Kalman ale nie długo, a jeszcze krócej, w połowie 1901 r. Hiszpan ks. Leander Cuyxat, wreszcie ks. Jan Borrel od r. 1903, w 6 lat potem został on prowincjałem i jest dotąd. Od jego czasów sprawa szkół i nauczania weszły na właściwą drogę, chociaż już ks. Słotwiński konwikt zaprowadził, a ks. Chromecki dalej to kontynuował. Prywatne nauczanie już ustało, bo zakład pod nazwą gimnazjum realnego imienia Stanisława Konarskiego został przez rząd uznany i otrzymał

prawa właściwe sobie. Kilkudziesięciu konwiktów podzielonych na kilka klas pod czujnym okiem ks. ks. Prefekta, Amadeusza Ponz-Martinez, Nawarczyka kształci się pod każdym względem znakomici; jest on duszą tego zakładu, któremu z zamiłowaniem i wielkiem znanstwem się oddaje całym sercem; doskonale się po polsku nauczył, ukochał nasz kraj, przez uczniów uwielbiany. Niedawno Pijarzy nabyli na własność Rakowice pod Krakowem i wkrótce będzie tam zupełnie skończony konwikt, zbudowany na wielką skalę, uwzględniający wszelkie potrzeby higieniczne i pedagogiczne tegoczesne, a zacyt ks. Amadeusz będzie tam miał szersze pole do swojej szlachetnej działalności.

Chełm. Nie mamy dokładnej wiadomości, kiedy P-y do tego zawitali miasta, ale najwcześniej r. 1667 uważać należy za datę ich przybycia do Chełma, gdzie oni znaleźli sobie fundatora w osobie Mikołaja z Romanowa Świrskiego, sufragana i proboszcza chełmskiego, a czas jakiś administratora tej diecezji († 1677), który zbudował dla nich kolegium, oddał im kł parafialny (pokatedralny) i fundusz przeznaczył. Konstytucya z r. 1677 potwierdziła nową osadę pijarską, zastrzegłszy prawa Jezuitów i akademii krak. i zamojskiej co się nauczania tyczy, co było powodem, że szkoły tam P-y mieli utworzyć dopiero za Augusta III Kom. Edukacyjną urządziła tam szkoły podwydziałowe. W r. 1781/2 uczęszczało tam 160 młodzieńców, 1782/3 — 80, 1783/4 — 98, 1784/5 — 99, 1785/6 — ok. 80, 1786/7 — 90, 1787/8 — 126, 1788/9 — 120, 1789/90 — 105, a w 1798 — 120. Wizytatorowie nie zawsze załadowani bywali i zaznaczali tam brak dyscypliny szkolnej i wybryki karygodne młodzieży. Na początku XIX w. po wstrząśnieniach różnych politycznych i klęskach krajowych szkoły chełmskie nie przestały działać i istniały za czasów austriackich i jeszcze potem. Jakże ich było pierwotne uposażenie — nie wiemy, lecz znamy stan funduszów za czasów już Księstwa Warszawskiego ok. r. 1810. Otóż wtedy nie miały one żadnego właściwego uposażenia, a tylko dochody z gruntów plebańskich, bo mieli P. pod rządem swoim parafię i szkoły podług powołania swego. Dawniejszy rząd polski na utrzymanie szkół dawał

rocznie 2,000 złp., co w czasach austriackich potwierdzono i dodano jeszcze 3,000, więc 5,000 złp. odtąd otrzymywali P-y. Budynek szkolny zajęty na magazyn wojskowy i szkoły mieściły się w w kolegium bardzo niewygodnie i ciasnota była tam wielka, bo nawet refektarz użyty był na klasy. Prefektem był wówczas ks. Ambroży Matyjewicz, uczący wymowy, ks. Jan Matejski wykładał fizykę i matematykę, kleryk Jacek Targoński był nauczycielem klasy IV i III, a kleryk Jozafat Ostrołęcki kl. II i I; w klasie wstępnej uczniów 14, w kl. I—40, w kl. II—24, w kl. III—11, w kl. IV—19, w kl. V—10; w kl. VI—4 razem 122. W bibliotece zaznaczono „książek narodowych“ 15, książek szkolnych austriackich (łacińskich i niemieckich) 45 razem 60; instrumentów fizycznych 7, geometrycznych 5. W r. szkolnym 1820/21 w wydziałowych szkołach chełmskich podano 7 nauczycieli i 60 tylko uczniów, lecz w r. 1824 już tych szkół nie znajdujemy i tylko taki dopisek: upadek szkół w Chełmie niczem być usprawiedliwiony nie może; i znowu pomiędzy rokiem 1829 i 1830: wydziałowa szkoła chełmska teraz na nowo się wznosi; ale zdaje się, już na to czasu nie stało i ona się nie wzniosła...

Łowicz. Do tego miasta sprowadził P-w Jan na Szamowie Szamowski, nazywany niekiedy kasztelanem gostyńskim w r. 1668, zapisując na początek 28,5,2 złp.; kolegium jeszcze w tym roku ukończono budować, a kl stanął dopiero w 1680 r.; potem inne zapisy na rzecz tej siedziby przybyły, znalazły się też fundusze na utrzymanie ubogich uczniów. Gdy Kom. Eduk. otworzyła szkoły powiat we dla województwa rawskiego w 1774 r., to nauki tam szły dawnym jeszcze trybem: było klas 6, infima, gramatyka, syntaxis, poetyka, retoryka i filozofia, w każdej osobny nauczyciel; Kom. Eduk. zaprowadziła w Łowiczu 3 klasy, o tyluż profesorach. Uczniów przed tą reformą bywało po 600, potem znacznie mniej: w r. 1781/2—110, 1782/3—123, 1783/4—130, 1784/5—130, 1785/6—148, 1786/7—182, 1787/8—204, 1788/9—180, 1789/90—151. Kolegiata łowicka przysyłała 12 uczniów na swój koszt tam na naukę. Za czasów pruskich szkoły znacznie podupadły, po wydaleniu ich z kraju zaczęły się wzma-

niać. W r. 1820/21 zastajemy w Łowiczu szkoły wydziałowe o 6 nauczycielach z 90 uczniami, a 1826/27 w kl I—70, II—48, III—22, IV—20 razem 160, w r. zaś 1830 uczyło się tam prawie 200 młodzieńców; w bibliotece t. 750, atlasów 2, map 20, narzędzi matemat. i fizycz. 54.

Piotrków. Konsystorz łowicki d. 6 lip. 1674 r. wydał erekcyę fundacyi pijarskiej, zabraniając wszystkim innym instytucjom nauczanie w tem mieście. Korzystając ze zdobytych już fundusów P-y z początkiem 1675 r. urządzili w swoim mieszkaniu nauczanie podług przepisów swego zgromadzenia. OO. Jezuitci zapewne w jakie 3 lat potem zjawili się w Piotrkowie. Szczupłość siedziby obejmującej kaplicę, klasy i kolegium, dała się im zaraz uczuć, ale dobroczynność Piotrkowian i staranność rektorów rozszerzyły tę posiadłość i szkoła choć zwolna lecz stale się powiększała, zatargi jednak z Jezuitami, szkodząc bardzo obu instytucjom, były przyczyną zobopólnych niepowodzeń, a nawet zgorszenia. Nie wchodzimy tu w szczegóły swarów pociągających za sobą długie procesy, ciągnięcie się po sądach krajowych i apelowanie do Stolicy Apł., a tylko zaznaczymy, iż w Rzymie przyznano prawo P-m wykładania nawet wyższych nauk. Gdy nastąpiło przymierze z Jezuitami a nawet z czasem przyjazne uformowały się stosunki, P-y mogli całą swą gorliwość skierować ku szkołom i nauczaniu młodzieży, po zniesieniu zaś Towarzys. Jezusowego Zgom. Scholarum Piarum otrzymało jego zakład wychowawczy i część uposażenia, a i własne ich fundusze dość znaczne się stały, z czasem się znacznie powiększając. I tak: w r. 1674 posiadali oni w Piotrkowie 3 domy i 11,300 zł.; w 1700 r.—2 domy i 24,000 zł., ok. 1720 r.—65,000 zł., w połowie XVIII w.—72,000 zł., 2 folwarki, 3 place i 3 kamienice; potem kapitał wzrósł do 91,200 zł., a największy był w 1787 r., bo wynosił 105,200 zł.; a nadto pobierali pewną jeszcze kwotę od rządu; Kom. Eduk. z początku przeznaczyła P-m 8,000 zł., potem darowała im własność jezuicką w tem mieście i jeszcze 1,000 zł.; rząd pruski zmienił tę normę, dał im administracyę probostwa (mieli je do r. 1823) i płać jeszcze 9,000 zł., ale potem rzą-

dowy etat wynosił 22,000. Za to potrzeba było szkoły utrzymać i całe kolegium; liczba P-w rozmaita bywała: w XVII w. zwykle kilku, w XVIII w. kilkunastu; na początku XIX w. znowu tylko kilku, ale ok. 1827 r. liczba ich dochodzi do 12. Szkoły te bywały bardzo liczne; znamy ilość uczących się od r. 1729, w którym uczyno się 250 wychowalców i przez cały ten wiek owa ilość mniej więcej się trzymała; przy końcu stulecia nieco spadła i na początku XIX w. wynosiła prawie zawsze stukilkudziesięciu, od r. 1818 znowu się powiększać zaczęła, a w 1830 r. było 5/7. W bibliotece znajdowało się tom. 8,500. Mieli tu P-y 1792—1798 własną drukarnię.

Góra Kalwarya pod Czerskiem. Ks. bp poznański Wierzbowski osadził P-ów w Górze przy kle Bethleem zw., kolegium im wybudował i wyposażył w 1675 r. Szkoły tam otwarte potem nigdy nie bywały liczne. W 1781/2 r. tylko 80 uczniów, potem nawet mniej, a w 1790 r.—87. Następnie podczas wojen i różnych klęsk jeszcze mniej. Rząd pruski przez odjęcie funduszu zachwiał byt szkół i Zgromadzenia, ale na początku XIX w. szkoła ta istniała jeszcze, nędzny prowadząc żywot. Ok. r. 1808, jakoby P-y sprzedali rządowi swoje zabudowania i tym sposobem skończyła się ich tam egzystencja.

Radom. Wspólnemi siłami Kaspra Kochanowskiego, podsejdy sandomierskiego, Mikołaja Pakosławskiego, kasztelana połanieckiego, Świętosława Pigłowskiego, cześnika kijowskiego (mieszkańcom Radomia i innych) ziemian i duchowieństwa udało się sprowadzić P-w do Radomia ok. r. 1680, a w 1682 była tu siedziba potwierdzona przez prowincyała, ale z początku nie mieli tam ani kła odpowiedniego, ani mieszkania należytego, ani na szkoły utrzymywania potrzebnego, aż Marcin ze Smogorzewa Wąsowicz zapisał im 40,000 zł.; może więc być on poczytywany za założyciela szkół i kolegium, co się stało w 1684 roku. Potem rektor tego kolegium Antoni Konarski, brat Stanisława (ok. 1737 r.), musiał pomyśleć o nowem kolegium i zaczął mury stawiać; ks. Florenty Potkański († 1769 r.) ukończył to szczęśliwie, wspierany hojnie przez bpa Szaniawskiego, Maksymiliana Osso-

lińskiego, Lubomirskich i innych; wskutek tego wszystkiego fundusz P-w radomskich stał się dość znaczny, bo oprócz dwu wsi Kaptura i Janiszewa posiadali oni pokaźne sumy pieniężne, pamiętając zawsze o szkołach i nauczaniu. Pomiędzy r. 1781 i 1790 liczba uczniów wahała się od 144 do 214; później nastąpiły czasy gorsze: w 1797 r. dom szkolny zabrano na potrzeby administracyjne przez rząd, ilość uczących się zmalała, ale od czasu Księstwa Warszawskiego polepszenie nastąpiło: ok. r. 1810 miało kolegium dochodu rocznego 11,981 zł. 23 gr. (w tem intrata z 2-ch wiosek, Kaptura i Janiszewa 2,875 zł.); wprawdzie to nie wystarczało na wszystko, lecz znajdowali się zwykle dobrodzieje, którzy deficyt ze swej kieszeni pokrywali. Dom szkolny zabrany na szpital wojskowy jeszcze nie był wtedy oddany, w kolegium więc mieścili się szkoły o 6 klasach naówczas. W roku 1820/1 liczono tam uczniów 247, w 1824 r.—324, a w 1830 - 400 w 6 kla ach; w bibliotece t. 2,335, dużo narzędzi fizycznych i matematycznych, a okazów w gabinecie przyrodniczym 1,200.

W a r e ż w dawnem województwie belkiem a teraz w zaborze austriackim w pow. sokalskim. Marek Mateczyński, ostatecznie wojewoda ruski, uczestnik wypraw wojennych Jana III, dziedzic Waręża, fundował tam P-w 1658 r., akad. jednak zamojska przeszkadzała otwarciu szkół; dopiero w r. 1690 pozwolenie na otwarcie od sejmu P-y otrzymali i w 9 lat potem mieli tam 3 klasy, a także filozofię dla swojej młodzieży. Wojewoda Mateczyński nadto wyznaczył testamentem 50,000 zł., aby tam przy szkołach istniał konwikt dla ubogich młodzieńców ze szlachty, mogącej się tam uczyć do syntaksy włącznie. Potem Waręż przeszedł do Łaszców i stał się własnością bpa Józefa Łaszcza († 1748), który świadczył Zgromadzeniu Scholarum Piarum bardzo wiele i zaczął murować im kolegium, co dokończył Franc. Salezy Potocki, żonaty z siostrzenicą bpa i sukcesorką ogromnych bogactw jego. Potoccy z tej linii należą do benefaktorów owej siedziby pijarskiej, skasowanej przez Józefa II. Z tego kolegium wziął F. S. Potocki, mentor i nauczyciela dla swego syna Szczęsnego, a tym był Maurycy od św. Kazimierza Wolff, ur. 1722 r

wstąpił do Zgrom. 1742, prof. 1743, uczył się w Podolińcu od 1747—1756 r. nauczał w różnych szkołach zakonnych; od r. 1756 do 1759 był w Warężu profesorem filozofii i szkół prefektem; potem wziął go Potocki w charakterze nauczyciela do syna i na tem stanowisku przebywał do r. 1769; później piastował urząd rektora w Warężu do połowy 1771 r., kiedy go znowu Potocki powołał, aby towarzyszył synowi w podróżach zagranicznych, co trwało do r. 1772; w następnym już się znajdował w Warężu jako znowu prof. filozofii, prefekt szkół, spowiednik do r. 1784, kiedy go już Szczęsny zabrał na Ukrainę w Brahyłowie (gdzie byli Trynitarze fundacyi Potockich) wyznaczył mu utrzymanie zupełne i tam on umarł podobno na początku już XIX stulecia.

Wieluń. Wojciech Urbański kasztelan wieluński 1690—1693, z małżonką swoją Katarzyną Niezabitowską, sprowadził P-w do Wielunia 1691 r. i tam ich uposażył, w czem udział miała też szlachta wieluńska. Z początku budynki były drewniane, mury postawiono potem. Pomiedzy 1781—90 uczyło się tu minimum 128 chłopców a maximum 168. Przed Kom. Eduk. szkoły te miały być ludniejsze. W XIX w. postanowiono tu szkoły podwydziałowe; w 1821 r. uczniów 188, 1824—172, a w 1830 r. za rektorstwa ks. Cyryaka Dzikowskiego, w 4 klasach 230.

Łuków. Szlachta ziemi łukowskiej wspólnemi siłami w 1697 r. zaczęła budować dla P-w kościół i szkoły, które funkcjonować zaczęły na początku XVIII w., a kł ukończono zupełnie w 1712 r., murowane zaś budynki stanęły dopiero ok. 1733 r. Kom. Eduk. zaprowadziła w nauczaniu zmiany. Były tam 2 konwikty: jeden ufundowany w 1730 r. przez bpa krakow. Szaniawskiego na 10 chłopców ubogich z rodu Szaniawskich, a drugi powstał z zapisu ks. Mikołaja Izdebskiego dla 2 uczniów z rodu Izdebskich. Po pierwszym kraju rozbiórce, po utraceniu Podolińca, przeniesiono tu nowicjat, który tam zostawał do końca XVIII w., a potem powtórnie (z Opola) od 1819—1831 r. w Łukowie się mieścił. Na początku XIX w. kolegium posiadało wieś (zdaje się nie całą) Świdry i jurydykę w Łukowie, kapitałów pewnych z górą 60,000 zł., które przy-

nosiły procentu 3,075 złp.; nadto rząd opłacał rocznie 5,000 zł. (były też sumy zaginione), ale to wszystko nie zawsze wystarczało na wszelkie potrzeby. W r. 1810 było klas 6 i uczniów 219; w 1821—268, w 1830—349. W tych szkołach uczył się słynny naturalista ks. Kfuk (1739—1796) i głośny w swoim czasie B. F. Trentowski, co to zamyślał narodową stworzyć filozofię, a skończył na tem, że się zaparł religii narodowej i został apostatą. Ostatnimrektorem kolegium ze szkołami był ks. Erazm Modliński, a w tymże 1830 r. uczył tu kleryk pijarski Walenty Baranowski, przysły bp lubelski.

Szczuczyn v. Szczucin (mazowiecki). Antoni Stanisław Szozuka refer. kor. mianowany potem podkanclerzem litew., chcąc szerzyć wiarę i moralność, d. 4 maja 1693 r. położył kamień węgielny pod kł i kolegium dla P-w i fundusz na to przeznaczył. W parę lat później zostali tu P-y wprowadzeni i rozpoczęli swoją pracę, ale ryrychło potem niepokoje w kraju przerwały ich działalność, lecz gdy się to uspokoiło, wszystko znowu powróciło do porządku. Przed Kom. Eduk. były tu szkoły na wielką skalę i uczęszczało tu 300 uczniów, po pierwszym jednak rozbiórce kraju kolegium zubożało, więc i szkoły ucierpiały, a wprowadzenie tam języka niemieckiego do wykładów zmniejszyło znacznie frekwencję młodzieży. Na początku XVI w. Prusacy fundusz zabrali i szkoły pijarskie istnieć przestały, co się stało zapewne ok. 1804.

Radziejów dawniej w wojew. brzesko-kujawskim, teraz w powiecie nieśzawskim i gub. warszawskiej. Bp kujawski Krzysztof Szembek w 1727 r. osadził tu P-w przy kł Farnym, nadawszy im na uposażenie probostwo miejscowe ze wszystkiemi zabudowaniami i dochodami; potem znalazły się jeszcze inne zapisy. P-y mieli tu szkoły otworzyć w 1729 r. w osobnym domu. Kom. Eduk. przeznaczyła na szkoły podwydziałowe w Radziejowie 3,000 zł. corocznie na zapomogi. W szkołach tych w 1782 r. liczono 86 uczniów, następnie nie uczono tutaj aż do r. 1788, w którym rozpoczęto nauki z 86 wychowancami; w rok później było ich 127, a w 1790 r. około stu. Rząd pruski zamknął te szkoły coś ok. r. 1806, cho-

ciaż klasztor pijarski tam jeszcze pozostał.

Złoczów w dawnym wojew. ruskim w ziemi lwowskiej, teraz w zaborze austriackim. Królów Jakób Sobieski w 1731 r. ufundował tutaj P-w, zaledwo pół wieku w tem mieście zostających. Bardzo mało posiadamy wiadomości o tem kolegium, ale wiemy, że słynny Onufry Kopczyński od r. 1765—1767 uczył retoryki; potem znany ks. Kajetan Skrzetuski wykładał tu humaniora, co mogło być ok. r. 1770; także głośny potem profesor uniwersytetu wileńskiego ks. Filip Golański był tu nauczycielem infimy 1775—1776, a przedtem na takim stanowisku zastajemy ks. Hieronima Stroynowskiego, też profesora potem uniwersytetu wileńskiego, ostatecznie bpa. Józef H uśmiercił tę siedzibę zakonną.

Nowy-Sącz. Klaryski starosądeckie miały tu rozpoczętą budowę klasztoru z fundacyi ks. Szymona Jaroszewskiego proboszcza kolegiaty sądeckiej i sprzedaly to d. 2 maja 1733 r. P-m, którzy natychmiast przystąpili do ukończenia tej budowy i skończyli ją po r. 1733, kł i klasztor należący do najwytorniejszych w całej Polsce tego Zromadzenia. W 1735 r. posiadali już tam P-y folwark i różne zapisy od szlachty okolicznej. Kł niewielki ok. 20 metrów długości i 9 szerokości, o 3 ołtarzach: św. Kalasantego, Matki Boskiej i św. Kajetana; pod wezwaniem św. Zakonodawcy pijarskiego. Szkół nie mogli tutaj otworzyć, może ich nie mieli wcale. Józef II zniósł P-w, kł zamknięto, potem świątynię i klasztor przerobiono na inny użytek. W chwili owej kasaty w 1786 r. superyorował tutaj ks. Wawrzyniec Kraszkiewicz, wicesuperyorem był ks. Jerzy Melchior, kaznodzieją ks. Damascen Bystrzycki, wikarym ks. Jerzy Kwiatkowski, bibliotekarzem, ks. Stefan Dzieszkowski; nadto dwóch bracizków (operarii) do posług. Kapitały tej siedziby wynosiły 9,180 florenów i 57 krajcarów; wszystkie zaś budynki i sprzęty oszacowane na 4,509 florenów i krajcarów 26. W dawniejszych czasach działali tutaj: ks. ks. Atanazy Doński † w Sączu 1751 r., Justyn Zgórski, Piotr Krasuski, Antoni Chojnacki, Bazyli Grodowski, jako superyorowie.

O pole w dawnym wojew. lubelskim a teraz w gubernii. Jan Tarło wojewo-

da sandomierski, sprowadził tutaj P-w, ale data nie jest z pewnością znana, jak się zdaje ok. r. 1743. Wybudował on dla nich klasztor przy kłe parafialnym, który im potem został oddany i opatrzenie wyznaczono; a ponieważ znalazły się przeszkody szkół tam tam otworzenia, więc Ignacy Konarski, brat Stanisława, w charakterze przełożonego założył tu uczelnię praktyczną rzemieślniczą, sprowadziwszy do niej zdolnych stolarzy, garbarzy, tkaczy a nawet sukienników, co sejm w 1746 r. potwierdził; istniało to jeszcze w 1787 r. Następnie Aleksander Lubomirski, kasztelan kijowski spadkobierca Tarłów, uposażenie dla P-w powiększył i starał się szkoły zaprowadzić († 1804 r. we 21 lat po otworzeniu szkół) w czem mu pomagał ks. Zygmunt Linowski, prowincyał P-w galicyjskich, a rząd austriacki przeznaczył zasiłek roczny 8,412 złp.; był też tu nowicyat dwukrotnie: w XIX w. do r. jakiego 1819 od r. 1797 i po roku 1831. Ks. Adolf Charezyński, potem ks. Erazm Sokołowski, rektorowie pracowali gorliwie dla szkół dobra; w 1807 r. miano tu uczniów 90, ok. 1810 prawie 80, klas 6; potem ta liczba się powiększyła: w 1821—113, w 1827—141, w 1830—136. Uposażenie tej siedziby było nieznane: dochodów stałych i niestałych rocznie (ok. 1810 r.) 2,664 zł. (flor.). Oprócz tego na nowicyat rząd austriacki dawał rocznie na 6 nowicyuszów i 2 profesorów 4,000 zł., co by zaś więcej było nad tę liczbę w nowicyacie, to na każdą osobę osobno 215 zł.; taka norma utrzymała się i potem. Niektórzy początek tej siedziby odnoszą do r. 1736, ale Tarło Jan był wtedy jeszcze wojewodą lubelskim.

Lwów. Długo i zawzięcie P-y walczyli tu z Jezuitami, apelowali do sądów krajowych, udawali się do Stolicy Apł. nim zdobyli sobie nakoniec stanowisko we Lwowie. Ks. Samuel Głowiński sufragan lwowski idąc za radą Stanisława Konarskiego, postanowił im tam konwikt do życia powołać i w tym celu darował P-m grunty t. j. jurydykę na przedmieściu, przeznaczył też dobra swoje Winniki i Podbereście, uczyniwszy inne jeszcze zapisy. Po długich staraniach i niepowodzeniach udało się Głowińskiemu sporządzić formalny akt fundacyjny d. 17 lip. 1756 r.; poczem za-

częto budować siedzibę i na początku 1758 r. otrzymali P-y z Rzymu prawo utworzenia prywatnego konwikt, złożony przyrzeczenie, iż szkół publicznych nigdy we Lwowie nie otworzą.

Konwiktów mogło być 12 z rodziny Głowińskich lub w ogóle z Rawskiego, a gdy się ich nie znalazło, to ze szlachty okolicznej na Rusi; nadto miano prawo też kilkunastu pauprów utrzymywać; potem ilość szlachty powiększona została, a magistrat miasta ze swojej strony mógł 2 kandydatów do konwiktów posyłać, więc potrzeba było budowy znacznie rozszerzyć i ks. Głowiński podjął się i tego, zaczawszy murowanie pięknych gmachów z kłem pośrodku. Trwało to długo; nie ukończono wszystkiego zupełnie, gdy pierwszy rozbiór kraju nastąpił. Ks. Głowiński zgłosił się o przywilej nowy do Maryi Teresy; pozwolenie otrzymał, więc jego instytucja istnieć mogła, nawet rząd nowy obiecywał subsydia rozmaite w tym dawać celu, do utrzymywania każdego wychowanka pewną dopłacać sumę, lecz za to wszystko wymagał, aby urządzenie wewnętrzne i zarząd instytucją znajdowały się w rękach korony. Brak funduszków na posuwanie tego konwikt na przód był wielki; rad nie rad ks. Głowiński musiał przyjąć warunki przez cesarzową podane, ale nie dożył do dalszego rozwoju swojej instytucji, bo † 1776 r. Potem ten zakład zmodyfikowany utworzono pod nazwą Collegium Nobilium vel Teresianum, ale już w 1782 mury te zabrano i kolegium zniesiono.

Rydzyńska w dawnym województwie poznańskim w ziemi wschowskiej, teraz w zaborze pruskim Reisen przezwana. Dziedzic tej miejscowości August Sułkowski, ostatnio wojewoda pozn., zawarł umowę w 1765 r. z eksprowincyałem pijarskim ks. Stanisławem Konarskim takiej treści: probostwo miejscowe z dochodami wszelkimi, zupełnie uposażeniem przechodzi do P-w, którym przeznaczone są annaty, missalia, dziesięciny do tego probostwa należące, nadto jeszcze niektóre ogrody, drwa etc., a P-y obowiązują się tam otworzyć szkoły o 6 klasach, utrzymać 12 członków ze ewego Zgromadzenia w charakterze profesorów i dusz pasterzy, a Sułkowski ma dla nich wybudować kolegium, szkoły, niezbędne budynki i opatrzyć to wszyst-

ko, co do tego potrzebne. Cały dochód z tego wszystkiego obrachowano wtedy na 7,450 zł. rocznie. P-y przybyli do Rydzyzny d. 28 wrześ. 1774 r. i tegoż r. otrzymali probostwo i utworzyli szkołę; w ten sposób powstała tu naprzód residentia praepositoralis. Przy końcu tego roku zjechał na wizytację Józef Rogaliński rektor akademii poznańskiej i tak o tej nowej referował szkole:

Nowo erygowane szkoły w Rydzyźnie i bardzo wygodne i pięknie wymurowane nakładem księcia Sułkowskiego utworzyły się przy końcu listopada 1774 r., uczniów jeszcze nie miały. Rzecz słuszną, zaznacza wizytator, aby incipientes discipuli nie mieli miejsca w Rydzyźnie, a capatiores do wyższych nauk przenosili się do szkoły wojewódzkiej. — W roku następnym już się uczyło 50 chłopców, a pomiędzy nimi znajdowali się też protestanci. Kom. Eduk. wyznaczyła tym szkołom 6,000 zł. rocznej zapomogi. Na kapitule prowincjonalnej, w Górze w 1777 r. odprawionej, awansowała siedziba rydzyńska na kolegium. W tych czasach August Sułkowski urządził jeszcze 2 zakłady w Rydzyźnie: 1 stycz. 1784 r. utworzono tam rodzaj korpusu kadetów, niekiedy szumnie akademią wojskową nazywany; a potem (w paździer. tegoż r.) konwikt na 20 chłopców. Ponieważ funduszu na szkołę wojskową nie było dostatecznego, postanowił Sułkowski, aby za ucznia w konwiktach płacono 1,000 zł. rocznie i z tego żeby szło na utrzymanie owego korpusu. Tymczasem ks. rektor Górski nie podzielił zapatrywań pedagogicznych Sułkowskiego i nie sprzyjał jego eksperymentom wychowawczym; wynikł stąd konflikt pomiędzy nimi, a po śmierci wojewody zaostriżył się nawet. Otóż Antoni Sułkowski, spadkobierca Augusta kazał szkoły piarskie zamknąć w 1788 r. i wstrzymał Zgromadzeniu wypłaty. Zaczął się proces; P-y mieli tam uprawnione stoje stanowisko, Antoni Sułkowski, widząc że sprawę przegra, postanowił z P-i się pogodzić i nawet jeszcze powiększył ich uposażenie. Szkoły otworzone w październ. 1791 r.; uczniów przy otwarciu liczono 15, potem 30, a w r. 1793—58, lecz na wiosnę tego roku zaczyna się gospodarka pruska. Pierwsza znajomość szkół rydzyńskich z nowym rządem zaczęła się od tego, że kazano

P-m składać 50%, od dochodu do skarbu, czyli innemi słowy miało to tyle znaczenia, co wyrok na szkoły śmierci, tem bardziej, że zapomoga od Kom. Ed. ustala. Rektor ówczesny ks. Juźwikowski udał się wprost do króla, przedstawiając położenie szkół i kolegium; to uwzględnione zostało a nawet rząd w 1794 r. wyasygnował dla tych szkół kilkaset talarów i ta suma doszła do 3,000 (w 1796 r.), lecz za to nastąpić musiała ingerencya rządowa w sprawach wychowania i nauczania po niemiecku. P-y potrafili rządowi dogodzić i w 1798 i 1800 r. od wizytatorów z Berlina przysłanych, nawet pochwały zyskali. Rok 1807 położył kres działalności pedagogiki pruskiej w Rydzyń, która przylączona do Księstwa Warszawskiego, innem zaczęła oddychać powietrzem, chociaż wojny i niepokoje w kraju nie sprzyjały bardzo szkołom i uczeniu się. W r. 1807 istniały tu cztery klasy o trzech nauczycielach z 112 uczniami. Na lepsze zaczęło się wszystko zmieniać w latach późniejszych, gdy wszystko tam powracało na dawne tory Kom. Eduk. W t. 1815 Rydzyna znalazła się znowu pod supremacją pruską ze smutnym stanem fundusów szkolnych. Sędzia wschowski Skórzewski wniósł petycję do rządu aby zechciał o szkole pomyśleć rydzyńskiej i zapewnić jej istnienie, lecz na ten raz to nie doprowadziło do żadnych rezultatów: rząd miał już wtedy inne zamiary względem zakładów naukowych utrzymywanych przez stowarzyszenia zakonne; położenie zaś P-w o tyle było smutniejsze i trudniejsze, że w obrębie zaboru pruskiego nie mieli i mieć nie mogli nowicyatu, przeznaczeni na zupełne wymarcie i nie było wtedy nikogo takiego, ktoby chciał i miał możność podtrzymywać i bronić ich od zamachów biurokracji.

W r. 1816 w Rydzyń w 4-ch klasach liczono uczniów 92, z nich 34 miało być Niemców. W dwa lata potem znajdowało się tam jeszcze 3 P-w, ale w r. następnym tylko 2, musiano więc przyjmować nauczycieli świeckich lub z duchowieństwa parafialnego; klas zwykłe trzy. Uczono tam języka niemieckiego po 4 godziny w każdej klasie tygodniowo, polskiego zaś w klasie I 4 g. na tydzień, a w II i III po 3; przechodzone gramatykę polską, ćwiczone się

w czytaniu, opowiadaniu i uczeniu się bajek na pamięć; oto i — wszystko! Łaciny dawano po 4 lekcye w każdej klasie; greki — po dwie, historii powszechnej z geografją po 2 godz. w każdej klasie; tyleż czasu poświęcano na historię przyrodniczą z technologią i na fizykę. Arytmetykę, geometryę i algebrę wykładano w klasie I po 4 godziny, w II — tyleż; w III—5. Religię z nauką moralną — po dwie godziny w każdej klasie. Kaligrafii uczono w I kl. 4 godz., w II — trzy, w III—2; nadto dawano lekcye rysunków. Jaki był język wykładowy nie mogliśmy dojść tego; zdaje się mieszany polski i niemiecki.

Dnia 9 sierpn. 1820 r. szkoły w Rydzyń zamknięto, klasztor skasowano.

Łomża. Tutaj P-y osiedlili się po Jezuitach w r. 1774 i otrzymali wprawdzie kl. ogromny, gmachy bardzo duże, ale to wszystko bardzo spustoszone, nachylone ku ruinie, reparacyi szybkiej a kosztownej wymagające. Ojcowie Scholarum Piarum odrestaurowali to wszystko i utworzyli z czasem w Łomży wielkich rozmiarów kolegium, a obok w osobnym budynku piętrowym mieściły się szkoły po warszawskich najludniejsze: od r. 1781 — 90 bywało prawie zawsze ok. 400 uczących się; nadto utrzymywali tutaj P-y studia dla swoich (kleroików, uczących się filozofii. Za czasów pruskich wysyłano z tego kolegium młodzież zakonną do Berlina na wydoskonalenie się w naukach (na stracenie niektórych!). Tutaj uczył wymowy głośny potem Franciszek Dmochowski. Przyszłł on na świat też w Łomżyńskiem w Brulinie-Oprawczykach, wsi szlacheckiej w parafii czyżowskiej 2 grud. 1762 r., do Zgromadzenia wstąpił 1178 r. i po odbytych nowicyacie 1781 uczył humaniorów w Szczuczynie, a potem w Międzyrzeczu Koreckim, od r. 1783—1784 sam uczył w I kl. w Radomiu, 1785 w Warszawie subprefektem (male notatus), od r. 1786—1787 wykładał wymowę w Łomży i potem też samo w Radomiu, w Warszawie 1789—1791 r. prawo i wymowę; potem otrzymał od króla beneficjum w Kole; w 1794 r. sekularyzował się; o dalszem jego curriculum vitae mówiliśmy już wyżej. Na studiach filozoficznych w Łomży był też Michał od św. Walentego Maciejowski, mający buziową przeszłość, upadek, a nakoniec

opamiętanie. Urodził się on d. 27 list. 1770 r., do P-w wstąpił 1785; po nowicyacie, uczył się w Szczuczynie 1791 — 1793 r., w Drohiczynie 1794—1799; następnie studia i zguba w Berlinie (vestem deposuit), rektorowanie w Białymstoku; pokuta, powrót do katolicyzmu (vota solemnia renovavit), dyrektorem szkół został w Winnicy, powrócił do Warszawy i tam d. 27 czerw. 1832 r. Bogu ducha pobożnie oddał. Gdy z początkiem Księstwa Warszawskiego urządzono w Łomży stolicę departamentu, a nie miano zabudowań potrzebnych na pomieszczenie władz rządowych użyto do tego gmachów szkolnych, nauczanie więc pijarskie ustało w 1807 r.

Rawa (mazowiecka). I tu, jak w Łomży, zamieszkali P-y po Jezuitach. Przy końcu r. 1774 zwiedzał ten zakład naukowy wizytator Józef Rogaliński i tak o nim powiedział: Lubo na szkołę wojewódzką przepisała Komisya oprócz prefekta 6 profesorów, jednakże ks. ks. P-y odbierający kolegium rawskie po Jezuitach wielce spustoszałe i w żadne domowe i gospodarskie sprzęty nieopatrzone, upewnili mię, iż dla niedostatku w tych pierwszych początkach nie mogą tyle żywić osób, ile przepisuje Komisya, w czem dyspensowani mi się powiadali od samej Komisji na ten rok szkolny; przeto mieszkają tam te tylko osoby: prefekt ks. Leopold Górski, prof. kl. I ks. Floryan Bylina, kl. II ks. Seweryn Juźwikowski, kl. III ks. Józef Łaszczewski i nauczyciel języka niem. świecki; brakuje tedy profesora czwartego i matematyki... szkoły tak założone, zaczęły się 4 nowembra (zapewne tegoż roku)... Biblioteka pojezuicka już rozszarpana, niezbyt liczna, bez katalogu...

Szkoły pijarskie w Rawie trwały bardzo krótko; może dla tego, że Ojcowie Scholarum Piarum nie byli w możności uczynić zadość wszystkim Kom. Eduk. wymaganjom. W r. 1782 spotykamy tam już Kanoników Grobu Chrystusowego, którzy też szkołami miejscowymi zarządzać zaczęli.

Włocławek. Komisya wyzn. rel. i oświecenia publicznego postanowiła założyć we Włocławku szkołę wydziałową i Franciszek Malczewski ówczesny bp kujawski, w tem jej dopomógł, odstępując na szkoły pałac bpi we Włocławku w 1817 r. i zezwalając na przeniesienie

z Radziejowa P-w wraz z ich funduszem, który mógł być użyty na te szkoły, mające też dochody jeszcze skądinąd; tym sposobem, gdy przygotowano w tym pałacu pomieszczenie dla uczących i uczniów, można było w r. 1820 otworzyć szkoły we Włocławku. W tym r. było tam pięciu nauczycieli i 40 uczniów, a w r. 1824 uczyło się chłopców 142; w bibliotece tomów 153, map i wzorów rysunkowych 192; narzędzi matematycznych i fizycznych 20. W 1825 r. 7 nauczycieli i uczniów 190, a w r. następnym 206, w bibliotece zaś tomów 328. Po zamknięciu tych szkół w r. 1832 P-y jeszcze tam mieszkali do r. 1842.

Do prowincyi koronnej pijarskiej należało jeszcze kolegium w Drohiczynie i i Międzyrzeczu, potem znajdujące się na terytoryum prowincyi litewskiej, więc tam o nich mowa będzie.

Prowincya litewska powstała w 1736 r.; miała ona nowicyat w Lubieszowie, studyum filozoficzne w Dąbrowicy a teologiczne w Wilnie. Z początku składała się ona z następujących kolegiów: w Dąbrowicy, Lubieszowie, w Szczuczynie (litewskim), w Wilnie, w Poniewieżu i Werenowie; potem powołano tam do życia i inne, ilość ich znacznie się powiększyła; dwa kolegia z prowincyi koronnej przyłączono do litewskiej w czasach późniejszych, tak że ostatecznie w tej prowincyi liczono jakich domów 18. Prowincyałowie mieszkali w Szczuczynie lub Wilnie; ich tu wyliczamy. 1) Franciszek - Torkwat Tymński 1736—1742; on to, będąc jeszcze tylko rektorem wileńskim, miał tam założyć konwikt szlachecki. 2) ks. Sebastian od św. Stanisława Wykowski, mazur 1742—48, zwany duszą i wyrocznią zgromadzenia; był w Rzymie asystentem generała przez lat kilka; drukował tezy teol. i rozmaite panegiryki, mowy pogrzebie; † 1764 r. mając lat 64, z których 50 w Zgromadzeniu przepędził; 3) ks. F. T. Tymński znowu 1748—51; Kasper Trzszczkowski 1751—54, znakomity swoim czasie pedagog; 4) ks. Wykowski znowu 1754 — 57; 5) Jan Chryzostom Straszewicz 1757—60; 6) ks. Trzszczkowski powtórnie 1760—64; 7) ks. Felicyan Wykowski 1766—72, sławny matematyk autor dzieł różnych; 8) ks. Józef Kuszel 1772 — 75;

9) ks. Michał Józef Frackiewicz 1775—78, używający w swoim czasie wielkiej powagi; 10) ks. Bonawentura Jarmański 1778—81, historyk zakonu; 11) ks. Maciej Tukało 1781—83, uczony i zasłużony pedagog i filozof, wydał kilka prac rozmaitej treści † 1807 r. w Lubieszowie, przeżywszy lat 80; 12) ks. Tadeusz Lang miał bardzo długo prowincjałować, podobno od r. 1783—93; 13) ks. Józef Wysłouch (1793—96; 14) ks. Konstanty Jakuciewicz 1796—1802, oddawał się numizmatyce i zebrał tego wiele pięknych okazów, pisał też o tym przedmiocie; 15) ks. Józef Ostrowski 1803—09; 16) ks. Izidor Sieklucki 1809—1811; 17) ks. Paweł Chlebowski 1811—14, będąc rektorem w Dąbrowicy wiele się przyczynił do podźwignięcia tego kolegium, nazywany z tego powodu wspólnym fundatorem; 18) ks. Aleksander Hłogowski 1814—20; 19) ks. Maciej Kupś 1820—26; 20) Józef Krukowski 1826—32 († 1862); 21) ks. Sylwester Wialbutt 1832—39. Potem był obrany ksiądz Antoni Moszyński, znany autor dzieł rozmaitych i badacz przeszłości zakonnej, ale go rząd nie zatwierdził, był więc prowincjałem 22) ks. Jacek Rumianowski 1839—41, znany pedagog i profesor w liceum połockim, autor gramatyki łacińskiej; 23) ks. Joachim Debiński 1841—43—ultimus, kandydat filozofii, zostawił kilka prac drukowanych prozą i wierszem, zasłużony kapłan, gorliwy pracownik w Winnicy Pańskiej, Bogu ducha oddał ok. 1864 r., mając lat 65.

Teraz wyszczególnimy siedziby pijarskie prowincyi litewskiej.

Dąbrowica dawniej w województwie brzesko-litew. a teraz na Wołyniu w pow. rówieńskim. Ostatni z książów Dolskich, potomków książąt pińsko-turrowskich Jan Karol († 1695), ostatecznie marszałek szlachty wraz ze swoją pierwszą żoną Elżbietą z Ostrogów był fundatorem tutaj P-w, zapisawszy im d. 2 maja 1684 r. 46,000 zł. na państwie dąbrowickim (z różnymi dodatkami), ale 16 lipca 1695 r. przeniósł ten zapis na Strzelsk z atynencyą, przynajmniej w nim prawo zastawy Pm; później mąż córki Dolskiego Michał Serwacy Wiśniowiecki zapłacił im 2000 zł., a jakiś ks. Helaszewicz — 8,000 zł., lokując to wszystko na Strzelsku; następ-

nie przybyły zapisy tam jeszcze innych, OO. więc Scholarum Piarum rozporządzali sumami już własnymi, pożyczając je dziedzicom tych dóbr, na których mieli swoich sto tys. złotych.

Po kadzieli przeszły te posiadłości do Brzostowskich i na początku 1778 r. poszły pod eksdywizję; wtedy to, w r. następnym, ks. Paweł Chlebowski rektor dąbrowicki nabył na własność Strzelsk z przyległościami za 281,209 zł.; tyle jednak gotówki kolegium nie miało — chociaż w 1736 r. otrzymało od Wawrzyńca Pruszyńskiego kilkadziesiąt tysięcy, a były też datki innych — potrzebowało więc znaczne sumy pożyczyć i długie jeszcze lata spłacać (kasie prowincyałskiej, kolegium lubieszowskiemu, Franciskanom żeńskim etc.). Dobra te Strzelskie były bardzo rozległe, kilka wsi obejmujące, a nadto jurydyka w Dąbrowicy. W 1828 r. liczono tam dymów ok. 320 z 1,000 głów poddanych męskich, ziemi z lasami i błotami włók 284, morg. 10, pretów 167; dochód wynosił z góra 40,000 zł., choć różnie bywało. Kł pierwotny i kolegium zbudował z drzewa książę Dolski, ale Szwedzi idąc pod Puławę spalili to wszystko i następnie P-y sami już wymurowali kł (przy którym mieli parafę), kłaztor i inne budynki, założyli piękny ogród z oranżeryą i trephausem, bogaty w rozmaite egzotyczne rośliny, bibliotekę wzbogacili kosztownymi, licznymi dziełami i t. d.

Szkoły w Dąbrowicy zapewne zaraz były otworzone, bo wiemy ich ślad w r. 1688. Znalazła się o tem notatka w papierach Stypułkowskiego, zacytowana przez Steckiego (Z boru i stepu p. 248). Powtarzamy ją dosłownie (choć jest ona nie zupełnie jasna): „Schola Collegio proxima In prima Infima et media Classis Grammatices. In secunda suprema classis Grammaticas includendo Poësim docent, aliae vacant. Magistri duo ad Scholas destinati cum Rectore et quatuor Sacerdotibus includendo Prem Mathiam actū semper ad latius Illmi Fundatoris manentem ad obsequium spirituum complect., omnes personas 7 Studio-orum numerus ascendit ad 30“. Potem aż dopiero w XVIII w. mamy o szkołach niektóre szczegóły. W 1782 r. w 3 klasach uczęć się chłopców 50; w cztery lata potem nagrodę

królewską *Diligentiae* otrzymał z kl. II Łukasz Gołębiowski, a z III Felicyan Piaskowski; w r. 1787 rektorował ks. Paweł Chlebowski, prefektem był ks. Filip Bonarski, ks. Rafał Daniłowicz uczył w kl. II, ks. Jan Jaczyniec w I (a III?) uczniów 107. Nagrodę *Dil.* przyznano Grzegorzowi Kułakowskiemu z kl. III i Wincentemu Sieleckiemu z klasy II; we dwa lata później rektorował tu ks. Józef Marquart, ks. Aleksander Głogowski uczył wymowy, ks. Dominik Serafinowicz—matematyki, ks. Ignacy Przyalgowski w kl. I; uczniów 103; języka niemieckiego uczyło się 8 chłopców. Nagrody *Dil.* otrzymali: Tadeusz Sowiński z kl. III i Franciszek Chlebowski z II. Był też tu konwikt, założony staraniem i kosztem Filipa Ner. Olizara szambelana, o którym są wzmianki po r. 1780; ok. 1820 r. ta instytucja, jak się zdaje—ustała. Na początku XIX w. liczba nauczycieli znacznie się powiększyła i zwykle ich kilku bywało. W r. 1807 dozorcą szkoły ks. Feliks Bonarski, uczniów 77; rok potem ks. Ferdynand Serafinowicz, uczniów 100; w 1809; ks. Maciej Kupść, uczniów 250 (?). Rektorem w 1819 r. ks. Maciej Kupść, którem licznio wtedy lat 50, nauczania 19, rektorstwa 11, uczniów w 6 klasach 270 (?), z tych w konwikcie 35. Nie umie- niam sobie wytłumaczyć takiej wysokiej liczby uczniów w tych dwóch latach, chyba to omyłka, gdyż zwykle poda- wano ich kilkudziesięciu. Po Kupściu rektorował ks. Łukasz Filipkowski lat mający w 1822 r. 46, nauczania 19, rektorowania—drugi; uczniów 52 i tyluż w r. następnym, pomiędzy nimi bywali zawsze i unicy, a za dawniejszych lat i dyżunicy nawet.

W r. 1825 rektorem jeszcze ks. Filipkowski, kandydat filozofii, prefektem ks. Marcin Jankowski; uczniów w kl. I — 13, w II—7, w IIIa—5, w IIIb—4, w IVa—2, w IVb—5 = 36; z tego szlach- ty 30, mieszczanin 1, ze stanu duchow- nego 5; katolików rzymskich 29, uni- tów 5, dyżunici 1. W drugim półroczu 1826 r. uczniów tylko 20; katol. rzym. 18, unitów tylko 2; prefektem był wte- dy ks. Kazimierz Lenartowicz *lumen ordinis*, z którym się tu jeszcze spotka- my. W 1828 rektorować zaczął ks. Se- weryn Kulikowski; uczniów w kl. I—12, w II—7, III—5, w IV—4 = 20; ale w

1829—50. Od września 1830 r. do 1 lutego 1831 r. uczyło się w kl. 1—9, w II — 8, w III—7, w IV—5 = 29; ka- tolików rzymskich 28 i 1 unita; prefek- tem już był ks. Eustachy Rydzowski. Ostatni personel pedagogiczny (z 183 r.): ks. Apolinary Tatur wykładał religię, ks. Piotr Podlewski—geografię i histo- ryę powszechną, ks. Józef Roszewski — geometryę, arytmetykę i język niemiec- ki, ks. Wincenty Górski—łacinę i język polski, ks. Cypryan Leonowicz—fizykę i historię naturalną, p. Piotrowski Teo- dor uczył po rosyjsku, p. Baryczka Ja- kób—po francusku. W r. 1831 szkoły przestały funkcjonować,

W szkołach Dąbrowickich pobierało nauki kilku uczniów, co potem zajaśnili na szerszym horyzoncie i odznaczyli się na polu literackim. Do takich należy: Cypryan Godebski 1765—1809 znany le- gionista, literat, wydawca „Zabaw przy- jemnych i pożytecznych etc.“; Łukasz Gołębiowski (w II tam kl. 1786 r. nagro- dę otrzymał królewską, o czem mówili- śmy już wyżej), bibliotekarz w Puła- wach, historyk, autor dzieł rozmaitych, cenionych bardzo w swoim czasie; Aloizy Feliński, przysły dyrektor szkół kamienieckich, autor „Barbary Radzi- wiłłówny“ i t. d.) (który jednak szko- ły ukończył we Włodzimierzu u Bazy- hanów w 1789 r.) a także uczyło się tam niemało szlachty okolicznej i synów a- rystokratycznych rodzin: Lubeckich (O- nufry i Karol), Krasickich (Karol i So- ter), Platerów, Urbanowskich i innych. W kwiet. 1831 r. spadło podejrzenie rządu na P-w dąbrowieckich; więc rektor ks. Lu- dwik Jerzykowicz był aresztowany, re- ktor gdzieś zginął, rządu kolegium po- wierzono ks. Józefatowi Wojszwille cza- sowo, bo na początku 1832 r. klasztor zniesiono, dobra skonfiskowano, P-w u- sunięto.

Lubieszów inaczej *Domus Neo- dolsensis* w dawnym wojew. brzesko- litewskim, teraz gub. Mińskiej. Tenże sam książ Jan Karol Dolski, fundator dąbrowicki, powołał do życia siedzibę pijarską w Lubieszowie. Początek tej fundacji uczyniono już w r. 1689, kie- dy zaczęto budować drewniany kościół i sprowadzono P-w, którzy tu utworzyli rezydencję, ale aktyfikacja zapisów i u- posażenia nastąpiła dopiero w lecie 1693 r.; wziął w tem udział J. K. Dolski i

jego druga małżonka Anna z Chodorowskich. Marszałek w. l. przeznaczył im 45,000 zł., zabezpieczając to na swoich dwóch folwarkach, Pniównie i Wólce Pniowskiej, które im zaraz w posesję prawem wyderkaforem wypuścił, a żona jego tyleż przeznaczyła, oparłszy to na kluczu Trojanowskim, przez 60 lat posiadany przez Pijarów, aż dopiero Radziwiłł panie kochanku, stamtąd ich wyrugował i owe 45,000 zł. przeniósł na swoje miasteczko Kolki; nadto mieli P-y jeszcze kilka znacznych zapisów wynoszących ok. 130,000 zł. Dochody w późniejszych czasach z majątków i procentów wynosiły 5,000 rub. i suma prawie cała rozchodziła się na utrzymanie kła, kolegium, szkół i konwiktów. Szkoły otworzono już w 1693 r. ale ich rozwój na początku XVIII w. wstrzymany został napadem Szwedów i niepokojami w kraju. Szczegóły o tych szkołach mamy dopiero z końca XVIII w. Tak w 1782 r. uczęszczało tutaj 60 chłopców w 3 klasach; w konwiktach Dolskiego 12 uczniów. Z czasem było tam 3 konwikty dla ubogich dzieci (Dolskiego z Wiśniowieckim, Czetwertyńskiego i Kurzenieckiego) i czwarty za opłatą. W r. 1787 r. ktorał ks. Antoni Mikucki, a prefektem był ks. Kazimierz Mickiewicz, osobny prof. do wymowy i matematyki a 3 nauczyciel wykładał w kl. I; uczniów 80; w r. następnym 75; uczono po francusku i po niemiecku; ks. Aleksander Głowacki piastował urząd wice rektora, prefekta i nauczyciela kl. III, a w 1789 r. rektorem zastajemy ks. Michała Charkiewicza; uczniów 70. Potem szkoły te przyłączono do uniwers. wileńsk. i na początku XIX w. były dość ludne: w I kl. uczniów 99, w II—47, w III—24—170, a w roku 1803 — 80 uczniów, w r. zaś 1807 w klasach zaznaczono 186 uczniów. Chociaż niekiedy tak liczono: klasa wstępna, potem I i II następne dwuletnie, więc tyle, co 6 klas z kursem nauk gimnazjalnych, po ukończeniu ich wolno było do uniwersytetu wstąpić, szkoła jednak nosiła nazwę powiatowej. Tak było do r. 1825. Pożar miasteczka w 1811 r., wojna w roku następnym wpłynęły bardzo na zmniejszenie się liczby uczniów, których w 1812 liczono tylko 43, a mało co więcej w następnym, ale w 1814—84 i potem liczy-

ba to wzrastać zaczęła tak, że w 1816 r. w klasie początkowej było uczniów 27, w I—45, w II—15, w III pierwszoletn. 16, w III drugoletniej 12, w IV pierwszoletniej 5, w IV drugolet. 9—124. Kolegium wówczas prenumerowało następujące pisma: „Dziennik Wileński“, „Pamiętnik Warszawski“, „Kuryera Litewski.“ W r. 1817 uczniów 193, 1818—180. Od r. 1826 była już tu tylko zwyczajna powiatowa szkoła, do studyów w uniwersytecie nie prowadząca, o 4 ch. klasach, w których zwykle się uczyło stu kilkudziesięciu uczniów; szkołę tę zamknięto w 1834 r. po 140 latach istnienia. U P-w lubieszowskich uczył się Tadeusz Kosciuszko z bratem starszym Józefem, który umarł; a wtedy i Tadeusz szkoły opuścił, doszedłszy tam do poetyki, gdy nauki w Lubieszowie zaczął miał lat 10. Nauczycielami Kościuszków tam byli: ks. Jan Kanty Wykowski wyborny łacinnik, literat i prawnik, ks. Jędrzej Puczyński, autor historyi powszechnej, wydanej w r. 1771, ks. Kajetan Kossobudzki i ks. Mikołaj Tupalski, też znani bardzo w swoim czasie pedagogowie, odznaczający się głęboką wiedzą i zaanną gorliwością.

W Lubieszowie mieszkało i działało, ucząc już to w szkołach, już to w nowicyacie, nie mało sławnych P-w. Tak np. Ciapiński Jerzy, znakomity mówca i poeta; Michał Frackiewicz, przyjaciel Tyzenhauza podskarbiego, jeden z najuczeńszych P-w, autor dzieł rozmaitych; Bernard Syruć, potem profesor prawa rzymskiego; Michał Charkiewicz, który tu lat kilkanaście rektorował, poeta i literat; wyżej wymienieni Puczyński i Maciej Tukałło — też lumina ordinis; Ferdynand Serafinowicz, profesor wileński i redaktor „Kuryera Litewskiego“; Aleksy Kotyuzowski, tłumacz wzorowy Wirgiliusza, umarł nawet w Lubieszowie 1842 r. Ze już nie wspominamy o tych, którzy tu tylko nowicyat odbywali. Ks. Lwowicz i ks. Maciej Brodowicz, Filareci, koledzy Mickiewicza, tutaj też przebywali. Znacomity bp wileński Adam Stanisław Krasieński, w r. 1827 też zjechał do Lubieszowa, mając zamiar zostania pijarem; co prawda kwestya jego „pijarstwa“ nie jest dotąd zupełnie zbadana, bo profesyi nie składał, ale jego zasługi—wielkie. Po 1854

r. skasowano siedzibę pijarską w Lubieszowie.

Międzyrzec Korecki inaczej Collegium Interamnense na Wołyniu. Dominik Jerzy Lubomirski, podkom. koronny, potem wojew. krak., sprowadził tutaj P-w i uposażył w 1702 r.; dwaj jego synowie też im świadczyli, a nowi nabywcy Międzyrzecza Radwanowie Steccy również pamiętali o ich potrzebach. D. J. Lubomirski zbudował tu drewniany kl., klasztor i zapewnił dochody, zapisując 100,000 zł., które oparł na Międzyrzeczu, obowiązując siebie i swoich sukcesorów 7% od tej sumy płacić; oprócz tego nadał jurydykę na przedmieściu zw. Zastawie i inne też dogodności, synowie zaś jego—na wieczność wioskę Charuczka i niektóre place. W drugiej połowie XVIII w. założono tu konwikt na wzór warszaw. dla dzieci obywatelskich, który się stał wielką pomocą dla kolegium, konwiktorowie bowiem płacili po 1,000 zł. a z pokojowcem 1,200. Szkoła międzyrzecka sięga zapewne swoim początkiem 1703 r., w 7 lat potem znajdujemy wyraźną o niej wiadomość, od czasów zaś Kom. Eduk. przybywa więcej szczegółów o tej szkole, w której pomiędzy 1781—1790 r. zawsze kilkuset chłopców się uczyło; w 1784 r.—200, a maximum dochodziło nawet do 320 i zawsze potrzebna ilość profesorów.

Po drugim kraju rozbiorze odłączono to kolegium od prowincji koronnej i wcielono je do pijarskiej osobnej w zaborze rosyjskim. W 1799 r. zaczęto tam wykładać język rosyjski. Na początku XIX w. było tam młodzieńców 273; z tych uczyło się po ros. 110, po niem. 70, po francusku 98 W r. 1809 ogromny pożar zniszczył wieżę i dach na kle i cały klasztor, liczba więc uczniów zmalała do 150; w kilka lat potem Jan Stecki chorąży koron., dziedzic przy pomocy innych obywateli wszystko doprowadził do dawnego stanu. W r. 1817 spotykamy w kl. I Ignacego Hołowińskiego, przyszłego metropolite; nauki mu szły nie bardzo dobrze; po francusku, po niemiecku się nie uczył, na rysunki nie uczęszczał, z jęz. rosyj. miał postęp mały. W tym czasie pomiędzy prof. międzyreckimi znajdujemy ks. Franciszka Mładanowicza, który w wyższych klasach uczył wymowy; był to syn t. zw.

gubernatora humańskiego, co zginął podczas rzezi humańskiej (opisała ją jego córka, Krebsowa). W r. 1825 nastąpiła reorganizacja szkół i w Międzyrzeczu urządzono zupełne gimnazjum: 3 klasy pierwsze nosiły nazwę szkół powiatowych, a 3 wyższe otrzymały miano gimnazjum. W r. 1826 liczono tu 234 uczniów; z tego 4 panującego w Rosji wyznania, jeden luter, a reszta katolików rzymskich. W r. szkoln. 1829/30 uczyło się w klasie wstępnej 23, w I—77; II—78, III—68, IV—50, V—19, VI—17 t. j. w szkole powiatowej 246, w gim. 86 = 332. Panującego wyzn. 3, protest. 2, żydów 4, reszta katolików; mieszczan 6, włościan 3, reszta szlachta, wiek uczących się od lat 8 do 25. Książek w bibl. 2,094; gazet i czasopism prenumerowano 6, map i atlasów 36, instrumentów 75, okazów zoologicznych 494, mineral. 1400. Gimn. otrzymywało rocznie 15,000 rub. z funduszków edukacyjnych, z zapisu dziedzica na bibliotekę i gabinety po 225 rub. rocznie i po 300 rub. z zapisu marszałka Steckiego na konwikt (do r. 1816 z tego źródła bywało 3,000 rub.). Personel pedag. był wtedy taki: ks. ks. Rektor Antoni Bączkowski lat. 43, rodem z Mińska, na miejscu od r. 1809; prefekt Hilary Żebrowski lat. 69 w Między. l. 40; pomocn. prof. Aleks. Petrusiewicz kand. filoz., profesor łaciny lat. 29, na miejscu od 1821; Adryan Jodko uczył religii, lat. 31, w Między. od r. 1827; katecheta panującego wyznania Jakób Radkowski od r. 1826; ks. Modest Staniewicz, magister teol. uczył po rosyjsku, lat. 37, od r. 1826; ks. Leon Szumkowski, regens konwikt., hist. polskiej l. 31, od r. 1826; ks. Andrzej Michajłowicz kand. filoz., hist. powsz. i statystyki l. 10, od roku; ks. Mikołaj Górski kand. filoz., historję naturalną i fizykę, l. 23, od roku; ks. Ant. Horodecki kand. filoz., matematyki, l. 36, od r. 1824; ks. Kazim. de Bouillon jęz. franc., lat. 41; ks. Wiktor Jurjewicz, kand. filoz., geometrii, hist. natural.; ks. Kalasanty Maculewicz, języka polskiego i łaciny, l. 26; ks. Floryan Szumkowski geografii i historii l. 25; było nadto nauczycieli świeckich kilku do języków cudzoziemskich, rysunków, np. Rostocki uczył też po grecku od r. 1821. Szkoły zamknięto w 1831 r.: klasztor jeszcze pozostał

i przy oim parafia. Szereg przełożonych ks. ks.: Paweł Nagrodzki pierwszy zwierzchnik, ale jeszcze bez tytułu rektora, następnie rektorowie: Kamil Jodłowski od r. 1703. Ambroży Wąsowicz od 1718, Torkwat Tymiński od 1724, Seweryn Kozielski od 1730, Floryan nieznanego nazwiska od 1739, Aleksander Szybiński od 1750, Józef Strzelecki od 1766, Józefat Węgleński od 1772, Dominik Szybiński od 1782, Aleksy Kotyziński 1798, Jędrzej Grabowski 1803, Antoni Bęczkowski 1826, Elias Niewiarowski od r. 1838—ultimus.

Ze szkół międzyrzeckich wyszło nie mało wychowanców, co potem zasłynęli w naszym społeczeństwie. Oprócz Holońskiego, ks. A. S. Krasński bp wileński, ks. Ant. Moszyński pijar, pisarz znany historyczny, ks. Elias Sieradzki też pijar, uczony matematyk; a także Szymon Konopacki autor znanych pamiętników, Stanisław Wikszewski uczo-ny medyk, Norbert Kumelski badacz przyrody, tu też pobierał nauki Michał Czajkowski złyzny kiedyś pisarz a potem apostata, Sadyk Basza smutnej pamięci; w swoich pamiętnikach dużo on nieprawdy podał o szkołach międzyrzeckich, patrząc na nie przez swój już późniejszy pryzmat. Pomiędzy rektorami i profesorami również sporo znajdujemy znakomitości. Taki Torkwat Tymiński, Szybiński należą do tej kategorii, a także Aleksy Kotyziński; z profesorów wybitne miejsce zajmują: Antoni Rogaliński, Józef Arabski słynny medyk, Emanuel Szttemberg, Demetry Reszczyński, Antoni Iżycki, Damczewski, Aleksander Petrusiewicz, Patrycy Skaradkiewicz i wielu, a wielu innych, co się tu wsławiło na swoich katedrach.

Po wielkiej kasacji siedzib zakonnych w 1842 r. Międzyrzec ocalał i potem nawet stał się klasztorem pierwszej klasy. W r. 1852 w tym klasztorze jeszcze mieszkali następujący Pijarzy: 1) Elias Niewiarowski rektor, 2) Neryusz Stan-
kiewicz, 3) Hipolit Mnichowski, 4) Stanisław Treseberg, 5) Grzegorz Kobylski, 6) Joachim Porębski, 7) Justyn Januszkiewicz, 8) Henryk La-
skowski, 9) Kazimierz de Bovillon, 10) Feliks Juszkie-
wicz, 11) Ferdynand Szum-
borski, 12) Aleksander Petrusiewicz, 13) Wincenty Połujan, 14) Elias Gu-
styniewicz, 15) Modest Staniewicz, 16)

Wiktory Jurjewicz, 17) Stanisław Leo-
nowicz i 18) Mikołaj Podlewski.—W Di-
rectorium na r. 1856 już tego kolegium
nie było. W r. 1872 w obrębie dyce-
zyi łuckiej i żytomierskiej zaznaczeni je-
szcze tacy Pijarzy: 1) Joachim Porębski, l. 72, kapł. 30; 2) Aleksander Pe-
traewicz, bez święceń kapł., l. 72; 3) M-
chał Podlewski l. 67, kapł. 43; 4) Jozafat Wojszwillo l. 70, kapł. 50; 5) Pius Jasiński l. 71, kapł. 40; 6) An-
drzej Michajłowicz l. 71, kapł. 44. Prędko potem umarł Petrasewicz (autor po-
wieści hist. „Piękny Kijów w małym
obrazie” gdzie Międzyrzec opisany) i Woj-
szwillo, historyk Zakonu.

Szczuczyn Litewski w dawn. wojew. wileńskim, teraz w gub. wileń-
skiej w pow. lidzkim. Jerzy Józefowicz
Hlebicki (niekiedy Chlebickim zwany),
wojski Połocki, w 1718 r. sprowadził tu
P-w i osadził przy kle parafialnym. Po
jego śmierci córka jego Teresa Scypiono-
wa, kasztelanowa smoleńska otrzyma-
wszy Szczuczyn, dalej się opiekowała tą
fundacją, dawszy jej uposażenie, co sejm
w 1726 r. potwierdził; potem nastąpiły
zapisy innych, co razem wytworzyło
dość znaczne sumy, ale niektóre z nich
zaginęły z cza-em zupełnie; od innych
znowu procent niedochodził. Ważniejsze
z tych pozycyi były: kasztelanostwo Scy-
pionowie na Szczuczynie i P. parzewczy-
źnie zabezpieczyli 23,735 zł.; jakiś Pac
zapisał 22,000; Kazimierz Sapieha 15000
zł., ale procent zaczął już zalegać; pe-
wien Broński 10,000 zł.; od Druckich-
Lubeckich było 8,000, od Ludwiki Po-
tockiej na Czerlonej 10,000 zł. etc., sum-
ma sumarum w połowie 1832 r. wynosi-
ła to 94,735 zł.; lecz kilkadziesiąt tysię-
cy zł. przepadło; z tego jak się zdaje,
coś tam udało się uratować i po eks-
dywizyi dóbr Zakrzewskich Mordasy do-
stał się kolegium szczuczynskiemu, któ-
re za wydzierżawienie tam swojej sche-
dy pobierało od 600—1,000 zł. Docho-
dy wszystkie podane za trzy lata 1830
—1832 r. wynosiły 50,731 zł., z tego
wydano zł. 4,747, w kasie kolegium po-
zostało 2,984 zł. Szkoła otworzono tu
w 1718 r. i podług Łukasze-
wicza należały one do znaczniejszych, a miało tu
istnieć czas jakiś niby seminarium dla
młodzieży zakonnej (czy chwilowy nowi-
cyat jakoby), gdzie wykładano nawet
języki wschodnie (też Łukasze-
wicz). Ko-

mis. Ed., organizując szkoły krajowe, przyłączyła Szczuczyn do wydziału litewskiego z 3-ma klasami nauki. Ok r. 1777 w Szczuczynie musiał być nowicjat, bo ks. S. B. Jundziłł, znany potem profesor uniw. wileń. w swoich pamiętnikach powiada, że w tym roku wyjechał do Szczuczyna naprzód a stamtąd do Lubieszowa do nowicjatu. W 3 lata potem zmarł tu ks. M. Frąckiewicz. W r. 1782—83 rektorował tu ks. Bonawentura Jarmański, eksprowincyał, nadto był jeszcze prefekt i 5-u nauczycieli i uczniów w kl. I—48, w II—42; w III—29—119. Od 1785 do 1786 nauczał tu w kl. III tenże Jundziłł i przy tej sposobności mówi o tych szkołach nieco. Zaraz w r. na tępnym zaznaczono uczniów 94; prefektował tu ks. Remigiusz Uleniecki, a uczył w kl. III Aleksander Głogowski, wybitna później osobistość w zak nie, w r. zaś 1789 uczyło się chłopców tylko 69 (chociaż tu liczby niezawsze są dokładne) i prorektorem a razem szkół prefektem zastajemy w tym czasie ks. Jakóba Petruszewicza. Na początku XIX w. szkoły te o 3 profesorach w 3-ch klasach miały uczniów 104: szlachty 97, mieszczan 6. W r. 1803 nastąpiła szkół reorganizacya: w Szczuczynie otworzono szkoły powiatowe ale z zakresem gimnazyalnym i tak trwało do r. 1825; były one dość liczne, bo zawsze po 100 i więcej uczniów a od r. 1805 kolwnikt przeniesiony z Grodna; Berzęccy przysyłali kandydatów do konwikt. W 1808 r. w kl. I—70, w II—32, w III—31, w IV—9, w V—10, w VI—6 = 119, z tego szlachty 139; w r. 1809—186, 1821—148, 1822—152. Po r. 1825 właściwa szkoła powiatowa, mająca uczniów w 1828 w 4-ch klasach 73, w następnym 119, 1830—110, 1831—100, 1832—75 (w żadnej szkole nie znamy liczby uczniów z tego roku) i w tym roku szkoły przestały istnieć. Kolegium bywało liczne: w 1830 r. zakonników 12, tyleż w roku następnym, w 1832—14; rektorował wtedy ks. Mikutowicz — ultimus; kolegium następnie zniesiono. Ze szkół szczuczynskich wyszło mało znanych imi nazwisk: Onufry Pietraszkiewicz słynny Filaret, w 1810 r. był tu w klasie IV; Ignacy Domejko uczył się tutaj 1812—1816; Juhan Korsak, który się tutaj urodził w 1807 r.; Adolf Kobyliński, dziedzic Czeszewli w

Nowogrodzkiem, też tutaj się wychowywał; potem zgromadził on w swoim domu wiele ojczystych pamiątek, książek, numizmatów etc.; Obuchowicz z Lipy, gdzie piękne archiwum i księgozbiór posiadali, też czerpali wiedzę i naukę w Szczuczynie; nadto Eysymontowie, Walmerowie, Jodkowie i wielu innych. Ks. Kazimierz Narbutt, głośny i sławny pijar, w 1755 r. tutaj przywdział habit zakonny; ks. Maciej Dogiel też tutaj przebywał i t. d. Kl w Szczuczynie datuje swoje istnienie od połowy XV stulecia; wymurowany 1829 r. przez Ksawerego Druckiego Lubeckiego; w tej parafii była filia Jatwisk (skasowana w r. 1869); kl ten założony (pod wezw. św. Anny) przez Marcina Kurcza wojewodę dorpuckiego, w 1602 r., Pijarom do obsługi oddany w 1770 r. i opiekowali się oni tą świątynią dopóki w Szczuczynie mieszkali.

Wilno. Do Wilna sprowadził Pijarów ks. Brzostowski bp wileń w r. 1722 używając ich początkowo do usług duchownych, ale umarł, niezdążywszy im stałego funduszu uczynić, o co P-y starali się bardzo, aby sobie egzystencję w stolicy Litwy i prawne stanowisko wyrobić; te ich usiłności nie pozostały bez skutku. W r. 1726 August wydał przywilej na osiedlenie się Zgromadzenia i pozwolenie szkoły otworzyć, a Antoni Sapieha, Kaźm. Sapieha starosta m recki, 20 list. 1729 r. zapisał im Połubińskich pałac, zwany potem Sapieżyńskim, przy ul. Św. Ducha, parę nado kamienic z placami i 2,10 albertynów czyli złp. 16,000 a rs. 2,400 z tem, aby z procentów uczyli i utrzymywali aż do retoryki 6 z ubogiej szlachty. To było początkiem dotacyi pijarskiej w Wilnie i zapewnomym funduszem na przyszłość konwikt. W r. 1777 P-y z dochodów klasztrnych dołożyli do sumy sapieżyńskiej 600 rub. i nabyli od Dominikałów dom, nazywający się Pieczętkowskich za tysiąc czerwonych złotych i na nim zabezpieczyli zapis starosty mereckiego. Tymczasem Jezuici powołując się na przywileje akademii, że żadne inne szkoły w Wilnie ani w okolicy otwierane być nie mogą, starali się wszelkimi siłami aby P-w nie dopuścić do szkół własnych. Sprawa ta ciągnęła się długo w kraju i w Rzymie, przechodziła przez różne koleje i przez znaczny

przebieg czasu chyliła się to na jedną stronę, to na drugą, czasowo to Jezuitom to Pijarom dając przewagę i możliwość upewnienia się w swojej sytuacji. Nie wchodząc też w szczegóły tej walki długiej i zawziętej z obu stron, zaznaczamy tylko, że P-m udało się ostatecznie wywalczyć sobie w Wilnie konwikt, trwający długo, a szkoły ich istniały tam przez krótki tylko przeciąg czasu. Powiemy o jednej i drugiej instytucji.

Jak tylko P-y od Augusta II otrzymali upoważnienie nauczania, zaraz w r. 1727 otworzyli konwikt, niebacząc na przeszkody. Regensem tego konwiktów w owym roku został ks. Jerzy od św. Sebastjana (nazwisk rodowych P-y wówczas nie używali); konwiktów mieli 9; pomiędzy nimi—Michał Pocię wojewódzic witebski i Karol Sytin porucznikowicz rosyjski. W r. 1728 regensem ks. Jan od św. Tomasza, konwiktów 16; z tych retorów 9 (Kazim. Pac wojewódzic polocki); reszta słuchaczy poetyki. W r. 1729 reg. ks. Dominik od Jezusa, konwiktów 11 (Tyszkiewicz, kasztel. witebscy, Józef i Marcin). W 1730 reg. ten sam; konwiktów 30, z tych 4 dominuszów a reszta magnif. domin. W r. 1731 prefekt (tak ich odtąd nazywano) ks. Kasper od Jezusa, kon. 22: retorów 4, poetów 2; reszta zapewne początkujących; pomiędzy nimi kilku Tyszkiewiczów i Radziwiłłów, Oskierków. W r. 1732 pref. znowu Jerzy od św. Sebastjana, konw. 20: retorów 4, poetów 4, syntakystów 5, reszta początkujących, też z magnackich rodzin. W 1733 pref. ks. Łukasz od św. Franciszka, konwiktów 15: 1 fizyk, 4 retorów, 2 poetów, reszta bez wyszczególnienia. W 1734 r. pref. ks. Piotr od św. Wojciecha, konwiktów 17: 2 fizyków, 4 retorów, inni bez nazwy. W 1735 r. znowu regens ks. Chryzostom od św. Franciszka, konwiktów 29: na teologii moralnej 5, fizyk 1, retorów 6, reszta bez nazwy (Michał Tyzenhaus staroście szmeltński). W 1736 r. regens Bernard od św. Stanisława, konw. 29. W 1737 r. prefekt ks. Hieronim od św. Stefana, konwikt. 12 (pomiędzy nimi Michał Głębocki łowczyce parnawski). W 1738 r. pref. ks. Klemens od św. Michała, konwikt. 11. W 1839 r. pref. Maciej od św. Dominika (sławny Dogiel), konw. 8 (Białozorów 4). W 1740 r. pref. ks.

Marcelin od św. Jakóba, konwikt. 11. W 1741 r. pref. jakiś Michał, konwikt. 4. W 1742 pod (tak to teraz zaznaczono) Cypryanem od św. Klemensa, konwikt. 3. W 1743 r. pod ks. Floryanem od św. Józefa, konwikt. 20, retorów 3. W 1744 r. pod ks. Atanazym od św. Idziego Nowackim, konwikt. 8. W 1745 r. pod ks. Chryzostomem od św. Kazimierza Straszewiczem, konwikt. 8. W r. 1746 pod tymże samym, konwikt. 9; od tego czasu znacznie mniej rodzin magnackich. W 1747 r. pod tymże samym konwikt. 16. W 1748 r. pod Antonim od św. Józefa Ostrowskim, konwikt. 12. W 1749 r. pod Andrzejem Szyrmą od św. Józefa, konw. 8. W 1750 r. od św. Krzyża, konwikt. 8. W 1751 r. rektor Edmund Wolmer, konwikt. 6. W 1752—1753 r. tenże sam, konwikt. 7; wtedy nastąpiło porozumiewanie się z Jezuitami i umowa następnie z nimi. Pomiędzy 1756—57 (a więc przerwa kilkuletnia; czy istniał konwikt wtedy — wiadomo)—reorganizacja konwiktów przez M. Dogiela; regensem mianowany Jan Kanty od św. Stanisława Wyleżyński, konwiktów 23, profesorów 5; pomiędzy kowiktorami: Krzysztof Szczużył kasztelan smoleński, który tam jeszcze był w 1760 r. jako słuchacz matematyki i filozofii, Józef Jelski, staroście piński, Robert Brzostowski pisarzowicz litw., Józef Szczużył brat Krzysztofa, Ignacy Zabiello kasztelan mściłowski, Feliks Towiański, strażnikowicz wilkomierski, może to przyszył sufr. białoruski? 1757—1758 regen. Gerwazy Oskierko od św. Teresy, konwikt. 36. 1758—1759 regen. ten sam, konwikt. 46; pomiędzy prof. Kazim. Narbutt. 1759 - 1760 regen. Ignacy Reimer od św. Józefa, konwikt. 36; pomiędzy prof.: Bern. Syruć, Józef Kuszel. 1760—61 regen. Michał od św. Stanisława Kętrzyński, konwikt. 29. W 1761—62 regen. Michał od św. Józefa Frackiewicz, konwikt. 30; uczy też Syruć. 1762—63 regen. Bernard od św. Jacka Syruć; konwikt. 31 (Radziwiłłowie Dominik i Jakób krajczyce litew., Franciszek Jelski staroście piński etc.). 1763—64 regen. Bonawetura Jarmański. 1764—65 regen. ten sam, konwikt. 27. 1765—66 regen. ten sam, konwikt. 31. 1766—67 rektor Michał Frackiewicz, konwikt. 30 (Benedykt Morykoni filozof). 1767—68 rektor ten sam, konw. 34, li-

czni profesorowie. 1768—69 rektor ten sam, konwik. 28 (Onufry Giżycki skarbnikiewicz rzeczycki, słuchacz retoryki). 1769—1770 rektor ten sam, konwik. 28; Kazim. Narbutt wykładał filoz. 1770—71 rektor tenże, konwik. 36 (Karol Prozor i Antoni). 1772—74 rektor Kanty Wykowski, konwik. 46. 1774—75 tenże sam, konwik. 32. 1775—76 rektor Józef Kuszel. 1776—77, rektor ten sam, konwik. 37. 1777—78 rektor tenże, konwik. 29. 1778—79 rektor Gerwazy Oskierka, konwik. 26. 1780—81 rektor Frackiewicz (ale † przed 1781), konwik. 31 uczył kleryk S. B. Jundzill. 1781—82 rektor Tadeusz Lang, konwik. 28. 1782—1783 rektor Kasper Dydyński, od tego czasu znajdują się w konw. też akademicy, konwik. wszystkich razem 27. 1783—84 rektor ten sam, akademików jak w roku poprzednim 5 a wszystkich razem z pobierającymi tam nauki 20 (Dominik Tyszkiewicz, Narcyz Giżycki komornikowicz litew.). W przeciągu jakich lat 10 nieposiadamy o konwikcie żadnych wiadomości; czy istniał wtedy, nie wiemy. W r. 1795 zaznaczono: konwiktów funduszowych 11, do nich dyrektor. 1796 konwiktów płatnych (jakich niepowiedziano) 12, funduszowych 6. 1797 konwiktów funduszowych 11, płatnych 15. 1798 konwik. płatnych 22, prefektem konwiktu ks. Dominik Serafinowicz; metrowie uczyli języków cudzoziemskich a gubernatorowie osobno — niektórych paniców; dużo bardzo pokojowców. 1800—01 konwik. 34, z tych akad. 17, początkujących 5, reszta z klas różnych; prefektem ks. F. Godlewski, obok niego kilku nauczycieli. 1801—02 konwik. 25, funduszowych 7, (pokojowców 18), prefektem ks. Fr. Godlewski. 1802—03 konwik. 10, z tych 4 akad. 1803—04 tyleż i w roku następ. także w 1804—85 konwik. 18, funduszowych 6; niektórzy pokojowcy też do szkół uczęszczają; pref. ks. Jan Dąbrowski. 1805—06 tenże prefektem, konwik. 20, w tem akadem. 8. 1806—07 prefektem ks. Fr. Dażkiewicz, konwik. 33, z tych akad. 8 (Józef Twardowski r. 2). 1806—07 prefektem ten sam, konwik. 25, akad. 4, funduszowych 10, reszta z gimnazjum.

Dalszych szczegółów o konwikcie nie posiadamy; otóż jak się zdaje, to funduszowi konwiktowie nadal przy tym klasztorze pozostali (innych już podobno

nie bywało), ale ich tam nie uczono i gdzieindziej na wykłady posyłano, tym sposobem szkoła w kolegium z czasem przestała istnieć. Dopóki P-y mieli środki z zapisu Sapięhy i innych, to na ubogich chłopców łożyli, ucząc ich w szkołach publicznych, a dając u siebie mieszkanie i stół, lecz gdy w 1842 r. fundusze te im zabrano, to naturalnie, utrzymywać ubogich nie mogli. Za dawnych czasów opłata w konwikcie pijarskim wynosiła od 55 do 60 dukatów, potem to zredukowano na ruble i placono od 314 do 370 rb. asyg. Mieli też P-y jeszcze zapis prof. S. B. Jundzilla z 1824 r. 100,000 zł. = 15,000 rb., z tem, aby z procentów dwóch jego krewnych albo nawet imienników wychowywali; ale i ten zapis stracili. Oprócz konwiktu utrzymywali Pijarzy wileńscy czasowo szkoły w Wilnie, które otworzyli w 1731 r., zaczynały się wtedy one od retoryki; szkoła katedralna przysyłała tam swoich uczniów na naukę (113), wszystkich razem było 319. W rok potem 367; w 1733—313, w tej liczbie filozofów 13. Pomiedzy r. 1734—35—259 (filozofów 8). 1735—36—322 (na teologii moralnej 12). 1636—37—338 (teolog. moral. 17). 1737—38—280, teologii już nie było a tylko filozofia. 1738—39—347. 1739—40 zaczynając od retoryki—283. 1740—41 retorów 21, poetów 16, syntaks 12, gramat. 17, infimitów 7 = 73. W lipcu 1741 r. szkoły te na zawsze zamknięte zostały za „kompulsem“ nuncyusza, jako praepudiclosae prawom akademii wileńskiej; studenci tych szkół, może nie wszyscy, przyjęci ad gremium Almae Matris Universitatis.

W swoim czasie posiadali P-y jeszcze dom drugi w Wilnie na Sniepiskach po Jezuitach, a mianowicie na mocy konstytucji 1774 r. przyznano im tam kl. św. Rafała z klasztorem i zabudowaniami. W r. 1775 d. 18 września wprowadzili tam nowicya; i edukację swojej młodzieży zakonnej, a 1791 r. otrzymali tam parafię, ale niedługo w tej siedzibie jezuickiej oni mieszkali, w r. 1799 bowiem sprzedali rządowi klasztor z innymi budynkami i wynieśli się ztamtąd, kl. jednak obsługując nadal.

Familia Domus Vilnensis ex anno 1835 in anno 1836:

1) Jacobus Michalewski, rector do-

mus, 2) Lucas Filipkowski, assistens. 3) Thomas Korewo, assistens. 4) Thaddeus Malukiewicz, procurator in Azarków. 5) Alexd. Alkuszanowicz, administrator parochiae in Dukszty. 6) Josephus Bartoszewicz, cappellanus in II gymnas. viil. 7) Petrus Petrusiewicz, adjutor administr. in Dukszty. 7) Clemens Paszkiewicz. 9) Victor Jurjewicz, expensor depositarius. 10) Julianus Miniat, adjutr. administr. in Sniepiszki. 11) Georgius Kobyliński, administrator parochiae in Sniepiszki. 12) Vincentius Górski, inspec. convictus Sapiehani, bibliothecarius. 13) Diac. Antonius Jasiński. 14) Diac. Chrysostomus Juszkie-wicz. 15) Clrs. Paulus Tubielewicz, studiosus in Acad. spirt. 16) Clrs. Thomas Siemionowicz, studiosus in Acad. spirt. 17) Clrs. Feliks Juszkie-wicz, studiosus in Acad. spirt. 18) Frater operarius Paulus Bańkowski. 19) Frater operarius Borgias Szpyllo.

Ab extra huc Domui addicti:

1) Josephus Krukowski ex-Provincia-lis. 2) Anzelmus Lubecki, ex-assistens. 3) Antonius Kozlakowski. 4) Casimirus Lenartowicz. 5) Calasantius Adamowicz. 6) Joachimus Dębiński. 7) Nicolaus Górski. 8) Augustinus Weryha—wszyscy kapłani. Podpisał to ks. Sylwester od św. Jana Chrzciela Wialbutt prowineyał ówczesny.

P-y wileń. posiadali znaczne dobra; oprócz tych cośmy już wyżej o nich wspomnieli, do nich jeszcze należały: folwark Soboliszki, zamieniony potem na Ginejiszki, Dukszty, posiadłość właściwie P-w rosieńskich, ale że to od nich daleko było, więc wileńscy trzymali to w wieczystej arendzie, przy Duksztach folwark Wielebniński, posiadłość Tomulin w pow. bractawskim z eksdywizyi Łopacińskich, folwark Tołtunowszczyzna, też z eksdywizyi et alia. Wszystko to w 1842 r. zabrane, a P-y w Wilnie zniesieni. P-y wileńscy mieli własną tam drukarnię założoną staraniem ks. M. Dogiela za przywilejem Augusta III z r. 1754, którą swoim kosztem utrzymywali dopóki można było. Biblioteka, jak na owe czasy, była dość znaczna, bo się składała z tomów z górą 4,000.

Poniewież w dawnem wojew. trockiem, teraz miasto powiatowe w gub. kowieńskiej. P-w tutaj powołał w 1727 r. Krzysztof Dąbrowski, starosta berna-

towski, pisarz ziemski upicki razem z Krzysztofem Białozorem, prałatem katedry wileńskiej. Dąbrowski darował im Dowmiany a Białozor Pouśłów; posiadłości te nie były duże: w 1829 dominium dowmiańskie składało się z wiosieczki Pożagiemie, dymów 12 i jeszcze z mniejszej Lepsze, dymów 8; do Pouśłowa zaś należały: Piktagole, Łasagole, Kiewagole, Szwangole i Sniepiszki, w tych wszystkich wioskach dymów 17, ziemi zaś ok. 12 włók; chłopci zaś oprócz pańszczyzny obowiązani byli z każdego dymu dawać po 2 kury, 1 gęsi i 10 jaj; z obu tych posiadłości przy końcu w. XVIII miano dochodu, summa summarum ok. 7,600 zł.; nadto były jeszcze niewielkie kapitały; ok. r. 1822 wpływało dochodów ok. 10,800 zł., a w 1828 r. dochodziło do 10,000 zł. tylko. Szkoły otworzono zaraz, lecz dzieje ich wcale nieznanne. Jakis czas ok. połowy w. XVIII były tutaj studia filozoficzne dla młodzieży zakonnej. I tak pomiędzy r. 1745 i 1748 na filozofii zastajemy w Poniewieżu czterech kleryków. (Jednocześnie w Wilnie na teologii 3, w Szczuczynie też na filozofii, historyi kłnej, horografii 5; w Dąbrowicy na humaniorach 8, w Lubieszowie w nowicyacie 14 = 32). Łukaszewicz powiada, że w r. 1755 r. rektorował tu ks. Waleryan Jasiński, profesorem filozofii był ks. Michał Kętrzyński, a łaciny uczył ks. Kajetan Kosobudzki. W ogóle szkoły poniewiejskie cichy pędziły żywot. Kom. Eduk. utworzyła tutaj szkoły podwydziałowe, które nigdy liczne nie były. Tak w r. 1782 uczniów 87; w 7 lat potem 80, a w 1799 r. d. 16 października (oznaczono, że to podług nowego stylu) 86; prefektem był wówczas ks. Ambroży Śagajłło, który jednocześnie uczył wymowy; jemu wtedy liczono lat 33, uczył rok 12 a prefektował 4; oprócz niego jeszcze dwóch nauczycieli. W 1803 r. jeszcze tam ks. Śagajłło zastajemy. W roku następnym zmodyfikowano te szkoły na stopę gimnazyalną, co trwało do r. 1825; 2 były klasy niższe a 2 wyższe z kursem dwuletnim. Frekwencya rozmaicie bywa podawana; w tej epoce bywało jakoby tam uczniów 200 i nawet więcej, a po r. 1825 i do 100 nie dochodziło; w r. 1832 szkoły i klasztor skasowano. Wypadki 1824 r. odbiły się i tutaj smutnem echem; bracia Więcko-

wicze dzielili losy wychowawców szkół innych, co w tym czasie ucierpieli z powodu owych wydarzeń. Z głośniejszych potem ludzi, którzy w tej szkole nauki pobierali należy wymienić znanego inżyniera Kierbedzia, a także Wawrzyńca Gucewicza, potem prof. architektury w uniwers. wileńskim. Kierbedź w 1822 r. był w III klasie pierwszym celującym. W II klasie znajdujemy celującym Aleksandra Ważyńskiego; czy to przyszły prałat wileński—nie wiemy.

Werenów, przedtem Blotno, miasteczko w pow. lidzkim, posiadłość Scipionów, którzy tu fundowali P-w. Mianowicie Jan Scipio del Campo, kasztelan smoleński z żoną swoją Teresą z Hlebickich-Józefowiczów i synem Józefem starostą lidzkim i mukorowskim (żonaty z Wereną Firlejówną, od której imienia nazwa tej miejscowości powstała) sprowadzili tutaj Piarów i dali im uposażenie dla pomnożenia chwały Bożej, oświaty ludu, młodzieży nauczania uczynili zapisy; place na nowy kł, szkoły i inne budynki w rynku miasteczka darowali, nadto 50,000 zł. (w których folwark Łopaciszki z wioską Wilkanca-mi), a byli też legaty od innych. P-y ze swojej strony obowiązywali się nabożeństwo parafialne utrzymywać, uczyć w szkołach; pewną liczbę mezy za benefaktorów odprawiać. W r. 1736 zjechali tutaj P-y w liczbie 2: ks. Jan od św. Tomasza z Akwinu Bogucki i ks. Teodor Borkowski; pierwszy w charakterze superyora, drugi miał administrować parafią i w szkole uczyć; do nauczania przystąpiono zaraz: w 2 rokn pobytu P-w w Werenowie istniały już 2 klasy, a w 2 — retoryka, lecz były to czasy walki Jezuitów z P-i z powodu szkół, do których utrzymywania i nauczania Jezuitci rościli sobie prawa na mocy dawnych przywilejów; w 1738 r. Jezuici uzyskali wyrok na P-w, zakazujący im szkół otwieranie nowych, a istniejących bez pozwolenia, zamykanie. Przewlekło się jeszcze ze 2 lata czasu i w połowie r. 1741 musieli P-y w Wilnie (jakośmy to wyżej widzieli) szkoły publiczne zamknąć; zapewne stało się to i gdzieindziej (może nawet nieco wcześniej), więc też i w Werenowie, ale siedziba pijarska tam została i od r. 1742—45 był tam przełożonym ks. Hipolit Żeglicki, gorliwie się krzątający około zbudowania

tam nowej świątyni i różnych potrzebnych budynków. Po nim rządził ks. Gordyan od św. Wojciecha Skowroński 1745—48; przy nim powstało w Werenowie studjum zakonne młodzieży pijarskiej, teologia moralna i ks. Żeglicki uczył jej młodych kleryków; miał on 4 słuchaczy. Za czasów rektorstwa ks. Leonarda od św. Ludwika Hołowińskiego 1748—51 świetny był stan finansowy kolegium i gorliwie w nim pracowało. Po Hołowińskim nastąpił brat jego Klemens 1751—55; wtedy nastąpiło porozumienie z Jezuitami umożliwiająca na nowo szkół otworzenie, studjum więc teologiczne w Werenowie ustało, a szkoły dla świeckiej młodzieży wznowiono. Żeby im nadać należyty kierunek powołano do Werenowa ks. Boguckiego, lecz ten † tam wkrótce w 1756 r.; rektorem po nim ks. Joachim Radomski, a prefektem szkół został ks. Antoni Ostrowski, lecz już policzone zostały chwile tej siedziby: postanowiono ją przenieść do Lidy, jako miejsca dogodniejszego i dokonano tego w połowie 1756 r.; w Werenowie jednak czas jakiś jeszcze rezydencya pijarska istniała podobno.

G e r a n o n y (Gieranony) miasteczko w pow. oszmiańskim, dawne dziedzictwo Gasztoldów; jeden z nich fundował tutaj i uposażył w 1575 r. infulacyę mającą znaczne dobra skonfiskowane w r. 1842 r. Gieranony nie są daleko od Werenowa, skąd wzywano P-w, aby tam przy infulacyi spełniali posługi kłne i nauczali (choć niektórzy mniemają, iż w Gieranonach bywali zakonnicy Szkoła Pobożnych jeszcze przed przybyciem ich do Werenowa, mianowicie ok. r. 1730) w miejscowej szkółce, ale to trwało nie długo, ponieważ to nauczanie ustać musiało, jak i w Werenowie ok. r. 1740. Bliższe szczegóły o tem bieżnane.

Z e l w a w daw. województ. nowogródzkiem, teraz w gub. grodzieńskiej. Proboszcz zelwiański ks. Szmytt w 1739 r. zapisał 15,142 zł. i darował folwark Czerniaki ze wsią Jastrzęble P-m z tem, aby w Zelwie osiedli i szkoły utrzymywali, na co się oni zgodzili i wkrótce potem tam osiedli. Tutaj d. 4 sierpnia 1748 r. przywdział habit zakonny scholarum Piarum Łukasz Hübel (w świącie Karol, ur. 1722 na Szląsku), słynny w swoim czasie malarz, braciszek do śmierci († 1793 r. Lubieszowie), któremu

przynawano niepośledni talent, a utwory jego bardzo liczne powszechnie chwalono.

Nie posiadamy wiadomości o tych szkołach, których Kom. Eduk. już nie zastała, a jeszcze przy końcu XVIII w. dekretem trybunału przynaglano P-w, aby wymaganiom zapisów, co się szkół tyczy czynili zadość. Szkołka parafialna długo jeszcze potem trwała tutaj. Jeszcze wiadomo, że ks. Jerzy Ciapiński S. P., znany mówca, poeta łaciński i znakomity pedagog (*Methodus docendi*), który się urodził 1718 r., a † w Zeliwie w r. 1768 r.

Ł u ż k i, w języku urzędowym pijarskim Valerianovia, Waleryanów, w dawn. wojew. połockiem, teraz w gub. wileńskiej, pow. dziśnieńskim. Waleryan Żaba kasztelan połocki, gorliwy o chwałę Bożą i edukację młodzieży, do dóbr swoich Łużek sprowadził P w, nadał im plac na kł, kolegium i szkoły, oddzielił z klucza łużckiego folwark Wiśnick i to wszystko w 1741 r. w trybunale litewskim zgromadzeniu Scholarum Piarum przyznał i zatwierdził; oprócz tego otrzymali P-y potem jeszcze niektóre zapisy. Gdy konfiskowano P-m łużeckim ich posiadłości w 1832 r. to ów folwark Wiśnick składał się z 13 małych wioścetek, mających ludności 330. Szkoły otworzono tutaj w 1745 r., lecz szczegółów o ich początku nie znamy, dopiero od czasów Kom. Eduk. stają się one bardziej głośnie. I tak: w r. 1782 liczono tam uczniów 130 w 3 klasach o 4 nauczycielach; uczono podług przepisów Kom. Eduk. i wykładano język niemiecki i francuski. Wizytator zaznacza: „młodzież na tem pograniczu do burd skłonna, nie masz sposobu w karności ją utrzymać”. W r. następnym nauczał tutaj ks. Michał Skierniewski w kl. II, ulubieniec potem Potemkina, a nawet popierany przez Cieciszowskiego, którego zaufania nadużywał, korzystając ze ślepoty jego... W r. 1789 uczęszczało tutaj 145 uczniów i wizytator Jan Erdman wyrażał swoje zadowolenie z tego zakładu. Przy końcu XVIII w. pobierało tu nauki 167 chłopców w 4 klasach; rektorował ks. Remigiusz Ulenicki, a pomiędzy nauczycielami był ks. Anioł Dowgird, znany uczonej i filozof. W XIX w (w 1807 r.) na początku zastajemy w Łużkach 116 wychowanców. Na począt-

ku 1816 r. zaszły tu zamieszania i wypowiedzenie uległości ze strony młodzieży starszej, trwające kilka miesięcy, dla tego w tym roku zastajemy tutaj tylko 66 uczniów: w klasie wstępnej 18, w kl. I—13, w II—9, w III pierwszoletnich 8, w III drugoletnich 9, w IV na pierwszym roku 2, a na drugim 7; a 47 w czasie tych rozruchów ubyło; ale już w r. 1818 było uczących się 153, w 1820—153, a w 1822—165. Po r. 1825 w Łużkach, jak też w innych takich zakładach, już tylko zwyczajna szkoła powiatowa. W 1828 r. oprócz dozorcę pięciu nauczycieli, a w kl. I uczniów 23, w kl. II—19, w III—17, w IV—14 = 73; w roku poprzednim ukończyło te szkoły 12. W r. następnym dozorcą szkolnym a razem nauczycielem religii i języka francuskiego był ks. Innocenty Działakowski, historię i język rosyjski wykładał ks. Kalasanty Jasiński, łacinę i język polski ks. Faust Bernatowicz, fizykę ks. Kalasanty Nowicki, matematykę ks. Franciszek Buszejko; w klasie I uczniów 22, w II—19, w III—16, w IV—14 = 70. W r. 1832 klasztor i szkoły już nie istniały. Uczęszczał tutaj Korneli Pocłojewski ur. w 1746 r. † przy końcu 1812, dr. obojga praw i profesor w uniwersytecie wileń. prawa kanonicznego i cywilnego. Także Adam Powstański, który przyszedł na świat w r. 1768 czy 1769 r., dr. filozofii uniwersytetu wileń. a potem adiunkt na katedrze prawa cywilnego i klnego do 1810 r., później był rektorem szkół św. Anny w Krakowie, następnie dyrektorem gimnazjum w Białymstoku od 1829 do 1836 r., został rzeczywistym radcą stanu, † 1846 r. Piotr Albricht pochodzący z Warmii, ur. ok. 1765 r., również pobierał nauki w Łużkach, był on lektorem języka niemieckiego w uniwersytecie wileń. Ks. Ferdynand Serafinowicz S. P. ur. 1759 † 1812 w Łużkach, dr. filoz., adiunkt na katedrze hist. pows. w uniwers. wileń., też wychowawiec szkół łużeckich.

Wilkomierz miasto powiatowe w wojew. wileńskim, teraz w gub. kowieńskie. Na sejmikach powiatowych zebrała szlachta w Wilkomierzu 1742 r. (niektórzy utrzymują, że później), jednomyślnie uchwaliła sprowadzenie P-w do tego miasta i przystąpiła zaraz do zbierania funduszy na uposażenie zgroma-

dzienia Scholarum Piarum, które przybyło tam w 3 lata później i objęło zebrane mienie. Teodor Chomicz, miecznik smoleński, darował im w mieście swój dwór z placem i z prawem zastawu zapisał folwark Konczyski w pow. wiłkom., legując na tem 1112 talarów bitych; Adam Żemborski, krajczy upicki nadał folwark Pomasze także prawem zastawu a na nim 2,240 talarów zabezpieczył; potem P-y dopłacili do jednego i drugiego folwarku i nabyli je na własność; nadto otrzymali jeszcze różne zapisy, wynoszące z czasem złp. ok. 47,000, dukatów 700, rs. 8000. W 1827 r. w tych 2 majątkach liczono dusz męskich 129 i żeńsk. 97. Według wszelkiego prawdopodobieństwa szkoły tu otworzono w 1745 r.; do ich wzrostu miał się przychylić szczególnie rektor Erazm Izdebski w połowie XVIII w. Potem działalność tego kolegium zaznaczyła się w kierunku poetycznym, że się tak wyrazimy: wstępującego na starostwo wiłkomierskie w r. 1765 Jana Eperyasza powitało kolegium wierszami: „Oratio de laudibus Joannis Eparyasz“ (Wilno, druk S. P. 1765) i znowu w tym samym roku nieraz do Maryi Racheli z Pietkiewiczów Eperyaszyny, zapewne żony Jana (Wilno, tamże); na większą skalę napisana była tragedia p. t. „Jugurta“ przez prof. poetyki z Wiłkomierza X. Jerzego Zbikowskiego, odegrana przez uczniów miejscowych d. 6 lipca 1766 r., drukowana w tymże roku w Wilnie i dedykowana Morikonim, Michałowi i Katarzynie z Techrenów, pisarzostwu ziemsk. wiłkom., benefaktorom owej siedziby pijarskiej. Szkoły te nigdy nie były bardzo liczne. Tak np. w 1782 r. w I klasie uczniów 34, w II — 26, w III — 31 = 91; w 1799 tylko 45, w 1800—56. Na początku XIX w. jeszcze gorzej: w 1804 r. dom szkolny zabrano na składy wojskowe i wtedy istniała tam tylko szkółka parafialna o jednym nauczycielu i 5 uczniach, potem zdaje się, uczniów wcale nie miano aż do r. 1808; następnie przez 4 lata liczono ich: 26, 30, 50, 62; nadszedł r. 1812, szkoły się opróżniły zupełnie i tak było znowu 3 lata; dopiero w 1816 r. 2 nauczycieli i 21 uczniów, w następnym roku 4 nauczycieli i 52 uczniów i ta liczba odtąd zwiększać się zaczęła, dochodząc niekiedy do 120 i 130. W r. 1828: dozorca i 5 nauczycieli, uczniów

w kl. I—20, w II—27, w III—21, w IV — 7 = 75; ukończyło szkoły w roku poprzednim 17; w 1829—74; z tych celujących 19, dobrych 11, miernych 24; zachowanie się ich—w ogóle dobre. W r. szkolnym 1835/6 prefektem był ks. Ludwik Łunkiewicz, autor znanego dzieła i używanego bardzo podręcznika w swoim czasie o obrzędach klnych. Nauczali: ks. Krasiński, przyszy bp wileński, ks. Kalasanty Jasiński, ks. Górski, ks. Jakubkiewicz; uczniów 79. W r. 1835 zjeżdżał na wizytację Protasów i orzekł, że szkoły te pod każdym względem są na lepszej drodze; pomimo tego jednak wnet potem je zamknęto. Klasztor i kl. zostały jeszcze czas jakiś. W r. 1842 klasztor ten stał się nadetatowym i w 1845 r. zniesiono go, rozsyłając tamtejszych P-w w różne strony: ks. Przyałgowskiemu kazano się udać do Lubieszowa, ks. Stanisławowi Tresebergowi do Zasławia do klasztoru Bernardynów († 22 marca 1861 r.), ks. Kalasantemu Adamowiczowi też do Zasławia († 9 list 1861), ks. Jerzemu Kobylńskiemu do Miedzyrzecza († 13 wrześ. 1851); ks. Jerzy Zacharewicz udał się do Kongresówki. Kl. razem z klasztorem zabrany.

R o s i e n i e. Dokładnej daty założenia tutaj P-w nie mamy: niektórzy utrzymują, że się to stało pomiędzy 1743 a 1746 r., inni zaznaczają rok znacznie późniejszy. Pierwszym ich uposażycielem miał być Ludwik Siennicki, który na ziemi wyjednanej od króla zbudował im kl. i klasztor i nadał im posiadłość Dukszty, co jakoby nastąpiło ok. 1749 r. a może i wcześniej, mające obszaru jakich 150 włók, oddał im też drugi majątek Szawłany, dozwoiliwszy jednak sukcesorom wykupić to w danym razie od P-ów za 6.000 talarów. Dukszty były daleko od Rosień, za zgodą więc Rzymu odstąpili oni je P-m wileńskim za rentę roczną 450 rb.; Szawłany potem wykupione zostały, a P-y zdobyli nowe zapisy z czasem reprezentowane przez 15,000 rb. i to było ich głównym funduszem. Z XVIII w. mało mamy o tu-tejszych szkołach wiadomości; miały być one otworzone ok. 1747 albo 1749; w r. 1782 uczyno się tu w 6 klasach tylko 32 chłopców, ale w 1787—153, a 1789—162. Na początku XIX stulecia zmodyfikowano te szkoły na stopień gimnazjalnych i w tym kierunku przetrwały

do 1825 r. Frekwencya w tej epoce bywała rozmaita: minimum ok. 100 i 100 z czemś, a maximum trochę więcej niż 200, z wyjątkiem lat 1812—14, kiedy bywało od 70—90; po r. 1825 mniej: 1726—126, a potem jeszcze mniej; w r. 1828 r. 114, w następnym 111. Ks. prałat Tomasz Dobszewicz profesor teologii w uniwersytecie kijowskim († 1831) uczył się w Rosieniach od r. 1819; zostawił on ciekawe „Wspomnienia czasów, które przeżyłem“ (Kraków 1883), w których o Pijarów tak powiada: „Szkoły przez ks. ks. Pijarów utrzymywane odznaczały się wszędzie doborem nauczycieli; zakon ten od ustanowiciela swego mający na celu kształcenie młodzieży, pałał żądzą nauki i oświaty i wielce umiejętnie przelewał też same usposobienia w młodzież do niego się gromadzącą; zreformowany przez Konarskiego, stał się zgromadzeniem nauczyciel-kim, ale stracił cechę zakon-ną. Pijarowie od tego czasu kształcąc się usilnie w naukach świeckich, zaniechali duchowne; wszyscy oni prowadzili się nienagannie (t. j. w czasach, o których autor mówi o nich); życiu ich zewnętrznemu nie zarzucić nie można było, a gorliwość i poświęcenie się, ścisłą akurakność w spełnianiu powinności uwielbiać należy, ale w tem ich życiu i spełnianiu obowiązków (wyjawszy jednego ks. Tresemerga) nie przysięcała ta iskra uczuć religijnych, któraby mogła zapalić miłość ku Stwórcy w sercach młodocianych; inne zgromadzenia zakonne zwłaszcza Bernardynów i Dominikanów, nie mogąc wprawdzie sprostać w doborze tak ukształconych nauczycieli, przewyższały w tej mierze P-w“. W r. 1831 szkoła i kolegia skasowane.

Witebsk. P-y zostali tutaj wprowadzeni przez Andrzeja Swirszewskiego i żonę jego Annę Łapównę obywateli m. Witebska, co miało nastąpić pomiędzy r. 1751—53. Z początku otrzymali P-y z tej fundacyi tylko place, ogrody i niewielką sumę pieniężną (1,000 talarów) od tych donatorów, którzy też zbudowali kł drewniany i takiż klasztor, potem przybyły inne legaty, wynoszące ok. 3,000 tal., mieli też P-y pod miastem niewielką jurydykę. Otóż i wszystko na początek. Szkoły zapewne tam rychło po przybyciu otworzyły. Łukaszewicz podaje personel nauczycielski tam w r. 1755. P-ie w swoich szkołach dawali

przedstawienia sceniczne; wiemy o jednym takim: „Artazar“, tragedia oryginalnym wierszem napisana i podczas licznego zgromadzenia w szkołach witebskich S. P. reprezentowana w 1765 r. (Wilno, w druk. S. P.); zdaje się, że autorem tego był ks. Józef od św. Michała Kuszel. Szkoły tutejsze wraz z siedzibą pijarską istniały tutaj do września 1785 r., kiedy to wszystko przeniesiono do Dubrówny, o czem mowa niżej będzie. W Witebsku do pilnowania kła i odprawiania mszy pozostał jeden kapłan z braciszkiem też jednym. W r. 1797 P-y znowu do Witebska powrócili i dawną kontynuowali działalność. Z początku mieszkało tam 8 zakonników a potem 11, bo fundusze znacznie się powiększyły, gdyż oprócz dawnego uposażenia przybył majątek Dubrówny, a nadto otrzymano nowe zapisy. Zaraz tedy zaprowadzono w Witebsku „Convictus nobilis“, a obok tego istniał konwikt dla ubogich wychowanków. W konwikcie szlacheckim w 1800 r. było uczniów 3, w następnym 14, w 1802—10. Naukami szkolnymi zajmowano się tam zawsze bardzo gorliwie, jeszcze za dawnych wieków; świadczą o tem drukowane w Wilnie u S. P. 1770 r. *Selectae propositiones ex universa Philosophia*, a także wydane tamże w 1774 r. *Ex Logica et Metaphysica propositiones*. Od r. 1803—1819 urząd rektora w kolegium witebskim piastował ks. Aleksander Turski, mąż wielkiej nauki, wytrawny pedagog, który założył tam ogród botaniczny, urządził laboratorium chemiczne, gabinet fizyczny i mineralogiczny, sprowadził aptekę, zajmował się też medycyną i t. d. W r. 1812 i 1813 szkoły z powodu wojny były zamknięte, a potem od r. 1815—17 do października też nie uczono, nie wiemy z jakich powodów, aż dopiero wdanie się w to ks. Turskiego spowodowało, że podjęto znowu wykłady w tych szkołach. W r. 1818 liczono uczniów 32, w konwikcie 7; w r. następnym już po śmierci ks. Turskiego, uczyło się tam 35 chłopców, a w 1820—33 (choć na na innem miejscu zaznaczono uczących się 46; w ogólnej liczbie tutaj, jak i w innych szkołach są niepewne i Roma Horbaczewski, Plater prezydent departamentu bardzo nawet niekiedy niedokładne). Egzaminy publiczne zwykle obchodzono tam bar

dzo uroczyste przy zjeździe ogromnym obywatelstwa i obecności miejscowych dygnitarzy urzędniczych. Tak np. na takim egzaminie 26 czerw. 1821 r. zanotowano, że był obecny wice gubern. Mohuczy, radca I depart. Roman Horbaczewski, Plater prezydent II depart. i bardzo wiele okolicznego obywatelstwa. Uczeń kl. IV Stanisław Żaba miał mowę powitalną, a na końcu aktu uczeń kl. III Józef Papkiewicz po rosyjsku złożył podziękowanie publiczności za udział w tem święcie szkolnem, a profesorem za pracę w nauczaniu. Po wakacyach w 1822 r. szkoły P-w witebskich przeniesiono do Połocka. Klasztor z czasem zniszczał, a w kłę urządzono kirchę luterską.

L i d a . Prawie całe uposażenie domu werenowskiego przeszło do Lidy; z czasem przybyły tam nowe zapisy i nadania; tak np. folwark Łopaczina ze wsią Wilkuńcami, folwark Postawszczyzna, jurydyka pod miastem, suma ofiarowana przez ces. Pawła I etc.; nadto miało kolegium też sumy własne dorobkowe, słowem położenie było materyalne bardzo pomyślne, jednak z biegiem lat się znacznie pogorszyło i stan finansowy stał się bardzo niedobrym, potrzeba było długo pracować nad tem, aby z tłoczących wybrnąć długów; było to zadaniem przełożonych, których szereg podajemy. Pierwszym z nich był ks. Antoni Ostrowski; po nim ks. Wojciech Komorowski od 1763 r., a w 4 lata potem † on w Lidzie i po krótkich rządach ks. Kazimierz Jabłońskiego obrany rektorem 1768 r. ks. Aleksander Wolmer, ten 24 lata tutaj gospodarował i nie mało się przyczynił do wzrostu kolegium i jeszcze tam potem mieszkał i tam przyniósł się do wieczności 12 grud. 1802 r.; po Wolmerze był rektorem ks. Floryan Kruszewski, a po nim ks. Adryan Szalewicz, jeden i drugi niedługo; następnie ks. Paweł Wykowski; za jego czasów cesarz Paweł I 15 maja 1779 r. gościł z synami w Lidzie; na kapitule lubieszewskiej 1 wrzes. 1797 r. obrany ks. Filip Ner. Bonarski, potem ks. Sebastian Dąbrowski, a w r. 1805 ks. Rajmund Rzeszowski, po nim wicektor Józef Sagajłło; następnie znów rektor ks. Antoni Juchnowicz ok. 1809 r., dalej ks. Franciszek Daszkiewicz w pamiętnym 1812 r., a na kapitule 1814 r. obrany ks. Felicyan Paszkiewicz; od r. 1817 powtórnie

ks. Sebastian Dąbrowski, † przed upływem swego triennium; następca jego ks. Wiktor Jerzykiewicz; w 1820 r. obrany ks. Kalasanty Sankowski, rządzący bez przerwy lat 9 z wielkim pożytkiem; w 1829 ks. Antoni Pajewski, lidzianin; po nim 1832 ks. Ferdynand Szamborski uczony matematyk († 1855); następca jego ks. Jozafat Wojszwillo zasłużony rektor, historyk zakonu, który w Lidzie wiele zasług położył i był tam — ultimus! W r. 1842 dobra kolegium (w marcu) skonfiskowano; klasztor został nadetatowym; w sierpniu tego roku powstał ogromny pożar w Lidzie, kl i klasztor P-w popaliły się zupełnie; zamyślano to wszystko odbudować, ale 14 maja 1845 r. zniesiono tę siedzibę; było tam wtedy 3 kapł.: Wojszwillo, ks. Kalasanty Bartoszewicz i ks. Malukiewicz. Szkoły w Lidzie zaczęły zaraz funkcjonować po przeniesieniu; pierwszym ich prefektem był ks. Józef Kętrzyński, a nauczycielem Wyslouch; nigdy nie były one liczne i urządzone przez Kom. Eduk., jak inne zakłady tego rodzaju. W r. 1783 uczniów 99, w 1787—62, w 1790 tylko 50 o 3 klasach, tyluż nauczycielach. Dwa konwikty Stawieciców i Migdałłow. W XIX w. zakład ten nie był liczny: w 1803 r. uczniów 56, w 1807—44, w 1810—42, w 1817—42. W tym roku nawiedził szkoły Czartoryski kurator i wyraził swoje zadowolenie. Potem stały się one jeszcze szczuplejsze: w r. 1820 uczniów 18, w następnym 24, w 1828 w kl. I—19, w II—10, w III—17, w IV—9 = 55; w r. 1829 w kl. I—19, w II—20, w III—11, w IV—3 = 59; postępy uczniów w naukach w ogóle dobre. Dnia 9 wrzes. 1834 r. szkoły zamknięto. Ze szkół tych wyszło kilku duchownych i P-w, co potem zasłynęli na szerszym horyzoncie, do takich należą: ks. Jan Bobrowski, ks. Franciszek Godlewski kanonik brzeski, znany kaznodzieja katedry wileńskiej, a pijarzy ks. Kalasanty Pawłowski, ks. Paweł Wążowski, ks. Kalasanty Kobyliński i jeszcze niektórzy.

Drobieczyn podlaski. Po skasowaniu Jezuitów Kom. Eduk. oddała szkoły P-m, którzy mieli je otworzyć 1774 r.; Kom. Eduk. wyznaczyła im rocznie 4,200 zł. Szkoły te były licznie uczęszczane, już w drugim roku istnienia liczyły jakoby 24 uczniów, a pomiędzy

r. 1782—90 zawsze bywało z dobrą górą 200, a nawet więcej—po trzystukilkudziesięciu. Radca pruski Holsche (*Geographie u. Statistik West - Süd-Neu-Ostpreussen*, t. I, p. 465) przy końcu XVIII w. tak powiada o P-h miejscowych: „Das Piarenkloster, die Kirche und Schulgebäude, sind das vorzüglichste und nützlichste: es werden hier beständig gegen 250 junge Leute unentgeltlich erzogen und unterrichtet; Quartier und Beköstigung müssen sie sich selbst anschaffen. Das Kloster und die Schulgebäude, so wie die Kirche sind in gutem Stande...“ Był też domus probationis w Drohiczynie P-w. W XIX w. szkoły nadal istniały z pewnem powodzeniem. W r. 1822 liczono w nich uczniów ok. 70. Przełożonym domu i szkoły zastajemy ks. Stanisława Niedźwieckiego, prefektem ks. Jacka Rumianowskiego, fizyki i chemii uczył ks. Stanisław Maciej Dogiel, jednocześnie regens konwikt, matematyki i logiki ks. Leon Szumkowski, wymowy ks. Ant. Michalczewski, religii ks. Aleksy Tyborowski. W r. 1826 uczących się 120, a w 1831 kiedy szkoły zniesiono 129; przełożonym wtedy był ks. adz Paweł Wązowski. Po skasowaniu szkół klasztor jeszcze zostawiono i z „Directorium“ wydan. na r. 1843 dowiadujemy się, że wówczas rektorem tam był pijar ks. Eliaz Gustyniewicz, wikaryusz z tegoż zgromadz., Wincenty Połujan i 2 jeszcze Pijarów. W „Director.“ na rok następny zaznaczono w Drohiczynie Monasterium cum Parochia S. P., ale w r. 1847 już tam klasztoru pijarskiego nie było.

Dubrówna v. Dąbrówna—miejsczeczko nad Dnieprem obecnie w gub. mohylowskiej. Ogromne to dobra nabył znany Grzegorz Potemkin od Sapiehów, a z dawnych czasów byli tu Bernardyni, którzy niewiadomo dla czego, nie podobali się nowemu dziedzicowi, więc postanowił się ich pozbyć, a Siostrzeniewicz w tem mu dopomógł i pozwolił sprowadzić tam P-w z Witebska, którzy tu bytowali od września 1785 r. do lata 1797. Potemkin zapisał im znaczny majątek Azarkowo. Zaraz tutaj zaczęły funkcjonować szkoły, ale ich dzieje nie są nam wcale znane. Uczył się w Dąbrównie ks. Anioł Dowgird S. P., znany filozof i autor dzieł rozmaitych. Po

powrocie P-w do Witebska nauczanie w Dąbrównie przestało istnieć.

Połock. Spuściznę po Jezuitach w Połocku otrzymali Pijarzy. We dwa lata po wydaleniu Towarzystwa Jezusowego rząd powołał P-w do Połocka, aby się tam zajęli wychowaniem młodzieży i zarządzali szkołami. Z t. zw. sum pojezuickich przeznaczono dla nich rocznie 28,000 rb. asygnacyjnych, oddano im kl. pojezuicki, budynek, bibliotekę, gabinety, rozmaite zbiory, potem drukarnię i t. d. Otworzenie szkół nastąpiło d. 1 wrześ. 1822 r.—cztery niższe klasy, a 15 v. s., tegoż miesiąca rozpoczęto wykładanie na wyższych 3 letnich kursach. Był też tam konwikt; statut dla niego ułożył ks. K. Lenartowicz. W tym konwikcie płacono rocznie od 500 do 600 rb. asygnacyjnych; wszystkie prawie przedmioty wykładano po polsku, uwzględniając też w szerszych rozmiarach nowożytnie języki. Uczącej się młodzieży w 1825 r. było 248, a w następnym — 280; szkoły te jednak trwały niedługo; przy końcu lutego 1830 r. wydano rozkaz zabrania kła na użytek paującego w Rosji wyznania, a w kolegium umieszczono korpus kadetów, P-w zupełnie z Połocka usunięto.

Petersburg. Smutnej pamięci Siostrzeniewicz zbudował tam kl. św. Stanisława i konsekrował go d. 7 maja 1825 r.; przy tem kle była szkoła, a potem parafię zaprowadzono; jedno i drugie (po śmierci ks. Parczewskiego, krewnego Siostrzeniewicza); następnie oddano Pijarom. Pierwszym z nich rektorem był tam ks. Łaszkiewicz, cały poświęcony powołaniu, łączący świętą żarliwość z pracowitością i wyłanieniem się dla bliźnich. „Directorium“ mohyl. na r. 1830 już go tam zaznacza; ale potem zaszły podobno jakieś nieporozumienia i kazano mu stolicę Rosji opuścić. Na jego miejscu był ks. Jankowski Marcin S. P.; zastajemy go tam już w 1833 r. razem z P-mi Romualdem Przyjałgowskim, Piussem Jasińskim i Janem Bohatyrowiczem. Ks. Jankowski na tem stanowisku, podobno w Petersburgu umarł. Po nim był rektorem ks. Aleksander Jordan już w 1837 r. a profesorem szkoły ks. Krasieński przyszły biskup wileński. Po Jordanie ks. Mikołaj Górski S. P., któremu w r. 1848 dano lat 48, a kapłaństwa 13; wtedy, jak się zdaje od dwóch lat re-

ktorował w Petersburgu Ant. Muchliński (*Pam. Rel.-mor. t. XXXI, r. 1856, p. 538*); o nim tam powiedziano: niespracowany w całym znaczeniu tego wyrazu, sługa ołtarza, który odziedziczył po swoich poprzednikach piękne cnoty i zalety gorliwości, światła i słodczy charakteru. Z P-w nauczycielem w tej szkole zdaje się być ostatnim ks. Kala-santy Maculewicz, któremu w „Directorium” na 1860 r. zaznaczono lat 57, kapłaństwa 21, obowiązków nauczycielskich 7. Ks. Górski świat ten pożegnał 1864 r. a ks. Maculewicz podobno już przedtem. To chyba ostatni byli ze Zgromadzenia Scholarum Piarum w Petersburgu.

Właściwie mówiąc, P-y nie stworzyli własnego, zupełnie, organicznie całego systemu wychowania i nauczania, jak Jezuici (*Ratio atque institutio studiorum*), ale ich konstytucye zakonne, dotyczące się tak planu naukowego, jak i organizacji szkół, z czasem wytworzyły pewną jednolitość pedagogiczną, przestrzeganą zwykle w ich szkołach, w których trzymano się tych przepisów ściśle i powszechnie, nim reforma Konarskiego i Kom. Eduk. nie zmodyfikowały wielu rzeczy w zakresie nauczania, wprowadzając wiele pożytecznych inowacyj, co też i do szkół weszło pijarskich; lecz o reformie Konarskiego i Komisji Edukacyjnej była już mowa wyżej, więc tych kwestyj nie będziemy wcale dotykać, tylko słów kilka powiemy, jak wyglądały szkoły pijarskie u nas przed Konarskim, którego jednak postulaty na Litwie nie odrazu weszły w życie i dla prowincyi litewskiej pijarskiej powstała jakby osobna, nawet trochę odmienna norma w nauczaniu po Szkołach Pobożnych, zaznaczona w znanem dziele ks. Jerzego Ciapińskiego S. P., wydanem za staraniem prowincyała litew. ks. Kacpra Trzeszczkowskiego p. t. *Methodus docendi pro Scholis Pius provinciae Lithuonae*, 1762.

Szkołami pijarskimi kierował gen. zakonu. Czem był generał całego zakonu, tem prowincyał dla swojej prowincyi. Obowiązkiem jego było pomiędzy innymi rzeczami, doglądać, aby we wszystkich szkołach jego prowincyi pod każdym względem przyzwoity panował porządek, zgodny z przepisami; szkoły zaś te powinien sam zwiedzać, albo powierzać

to wizytatorom, zdolnym zupełnie do tego.

Na czele każdego kolegium stał rektor na trzy lata obierany; ponieważ jednak rektor zajęty różnemi sprawami kolegium, nie mógł się zupełnie oddać kierownictwu szkołami, przeto ich zarząd powierzono prefektowi, który przyjmował i oddalał uczniów, czuwał nad ich w naukach postępami i sprawowaniem się w szkołach i poza niemi, miał też on prawo wglądać w dopełnienie obowiązków nauczycieli; stancye uczniów obchodził, chorych odwiedzał, mógł wstrzymać promocyę lub też do wyższej przeznaczyć klasy. Prefekt bywał zwykły, chociaż nie zawsze, profesorem retoryki albo filozofii; uczący tych przedmiotów nosił zwykle miano profesora, a wykładających w niższych klasach nazywano magistrami. Zakres nauk elementarnych obejmowała klasa mająca nazwę proformy lub parwy infimy, składająca się z 3-ch oddziałów: infima legentium, gdzie uczono zasad wiary i początków czytania, w medium legentium — ciąg dalszy tego i początki arytmetyki, w supremie legentium — oprócz składnego pisania zwracano uwagę szczególną na naukę rachunków. Potem następowały 3 klasy gramatyki (przeważnie łacińskiej): infima grammaticae, w której nauczyciel wykładał głównejsze podstawy gramatyczne, media grammaticae, gdzie już ogólne reguły gramatyczne dobrze poznane i początki składni, suprema grammaticae albo syntaksa poświęcona obszernej składni, trochę budowie wierszy i czytaniu łatwiejszych ustępów łacińskich. Nakoniec trzy wyższe klasy: humanitas albo poetyka, gdzie wykładano gruntownie i czytano wyjątki z Owidyusza, Horacego i innych poetów i uczono się na pamięć różnych utworów poetycznych i prozą; w retoryce czytano Swetoniusza, listy Cyclerona etc., słuchano historyi starożytnej, polskiej, prawa i pisano wypracowania podług reguł przy czytaniu autorów wskazanych; w filozofii przechodzono logikę, metafizykę, etykę, geometryę i inne matematyczne gałęzie, filozofia była podług zasad Tomistów. Ta klasa nie we wszystkich znajdowała się kolegiach, a zwykle na retoryce kończono kurs nauk.

Lekeye trwały od g. 8—11 zrana, i od 2—4 po południu; we czwartki bywała rekreacya. Szkoły pijarskie były bezpłatne. Spotykamy tam zwyczajne w onych czasach urządzenia: pars romana i pars graeca, notam linguae, t. j. tabliczkę drewnianą z literami N. L., którą dawano tym, co po łacinie nie mówili, przechodziła ona z rąk do rąk, a ostatni posiadacz otrzymywał karę: „przez czas obiadu kilka „placent“ w rękę, a na noc kilka plag w siedzenie“; także bywali w klasach dyktatorowie, imperatorowie, audytorowie, censorowie, a przy szkołach t. zw. pauprowie, t. ubodzy uczniowie, mający z klasztoru lub kolegium utrzymanie; sodalitas Mariana z promulgacyami, z sodalitasami, z rozmaitymi urzędnikami tego stowarzyszenia też była. Do nauki używano Kanizjusza „Summa doctrinae christianae“. Jako podręcznik do gramatyki był Alwar w wydaniu skróconem. W klasach gramatyki czytano bajki Fedra, a także Neposa, w syntaksie—Eutropiusza i Cezara; w poeetyce—Owidyusza, Horacego, Liwiusza i Kurcyusza. Do retoryki używano podręcznika ks. Michała Krausa, a także Jodłowskiego i Kałińskiego; do historyi polskiej—Kromera, do historyi powszechnej — Andrzeja Puczyńskiego; historyę prawa rzymskiego wykładano podług Rekiera. Panegiryki autorów pijarskich (Samuela Jabłonowskiego, Benedykta Zawadzkiego, Ignacego Krzyszkiewicza, Karola Boratiniego etc.) i rozmaite ich utwory poetyczne też gorliwie wertowano.

Otóż szkoły pijarskie owej, przed Konańskim, doby od jezuitickich (mających jednak bez porównania lepszych i doświadczeńszych nauczycieli) różniły się niewiele; głównie w nich uprawiano łacinę i dopiero później język ojczysty bardziej uwzględniono i dodano niektóre potrzebniejsze przedmioty. Nawet z początku Alwar, głośny a sławny w swoim czasie, był tam w użyciu; organizacya urządzeń szkolnych też bardzo do zwyczajów jezuitickich zbliżona była. Dyalogi, oracye tu i tam, z zapalem uprawiano, bo się to podobalo publiczności i chętnie bardzo tego słuchano. Tak zw. sejmiki szkolne, np. w Piotrkowie u Pijarów miały swoją dobrą stronę, bo młodzież nawet w zabawach szkolnych spotykała się na dobrych obywateli.—Utrzy-

mują, że w szkołach pijarskich karnosć bywała lepsza, ale faktycznie da się to dowieść nie zawsze. Niektórzy zaznaczają, że Pijarzy nie tak hojnie jak OO. Jezuiti szafowali karaniem — plagami, ale i temu nie można zaprzeczyć, że i te bywały w częstem użyciu u Pijarów. Nieprzyjaciele Jezuitów starają się za zasługę poczytywać Pijarom, iż zbyt czem nabożeństwem nie obarczali uczniów swoich i nie zaszczepiali tak zw. fanatyzmu, lecz w istocie i ci i owi w swoich zakładach naukowych i wychowawczych pielegnowali gorliwie pierwiastek religijny i katolicki, jak być powinno; przyznać jednak trzeba i należy, że działalność pedagogiczna Szkół Pobożnych, jako skierowana ku potrzebom narodowym, była prawdziwie obywatelska i zająca, popierająca ład społeczny i państwowość, stojąca na straży praw Kłā, ale także szerząca kulturę polską na najdalszych często placówkach.

Bibliografia. Józef Łukaszewicz, *Historya szkół*; Dr Józef Biełliński, *Uniwersytet wileń.*; Teodor Wierzbowski, *Raporty generalnych wizytorów* (zeszyt 24, 25, 26); Archiwum do dziejów literatury, t. I: *Wizyta szkół przez ks. Hołowczyca z 1782 r.*; *Zapiski i dokumenta do dziejów instrukcyi publicznej w Polsce od r. 1812 — 1821*; Archiwum do do dziejów oświaty etc., t. X: *Wizyta szkół gimnazyalnych w 4 nowych departamentach ks. Warszaw. z r. 1810*; *Wizyta generalna szkół w gub. mińskiej odbyta przez J. Twardowskiego w r. 1819*; „Kijewska Starina“ z r. 1882; *Raport generalnej wizyty z r. 1789*; *Rocznik instytutów religijnych i edukacyjnych w Królestwie Polskiem z r. 1824. 1826/7 i 1830* (Warszawa); *Geschichte der Piaristen—Schule zu Reisen 1774—1820*; von Dr. Aug. Wundrack (Poznań 1905); *Nachrichten über der gegenwärtigen Zustand des Gymnasiums zu Posen im J. 1825*; Prof. Czwaliński, *Traktat o szkołach polskich*, też pijarskich; *Program der Realschule zu Meseritz*. 1864; Adolfa Sarga, *Szkoły pijarskie w dawnej Polsce*, Marburg 1864; *Decreta Capitulum generalium S. P. jussu et mandato Bonaventurae Jarmański im Lit. prov. Praepositi provincialis*. 1782; *Methodus docendi pro S. P. prov. Lithuaniae* (Wilno

1762), staraniem prowincyała litw. ks. Kaspra Trzeszczyńskiego, ułożone przez ks. Jerzego Ciapińskiego S. P.; *Ordens-Regeln der Piaristen* (mit erläuternden Bemerkungen etc. (Halla 1783); S. Szolkowicz, *Otajnych obszczestwach* w uczebnych zawiedzeniach siewiero-zapad. kraja; „Sbornik materialów dla istorii proswieszczenia w Rossii (Petersburg 1893); *Dopólnienie k Sborniku postanowienij* po ministerstwu narodnago proswieszczenia 1803—1864 (Petersburg 1867); *Kilka słów o dwóch szkołach dawnych na Podlasiu* (Drohiczyn), Poznań 1888; „Wspomnienia o Pijarach witebskich, kwartalnik litewski, I. I. *Szkoła katedralna włocławska* (o Pijarach we Włocławku), Włocławek 1900; Władysław Smoleński, *żywiół zachowawczy* i Komisya Edukacyjna; *Spis szkół* w gub. grodzieńskiej na początku XIX w. (Lida i Szczuczyn), Poznań 1885; *Krótki rys dziejów Zgromadzenia Szkół pobożnych*, napisał ks. Tadeusz Chromecki S. P. (Kraków 1880); „Encykl. Kośc. ks. Nowodwors.“ snb voce *Pijarzy*; *Vita et Scripta...*, Scholarum Piarum in provincia Polna. (Warszawa 1812); Ks. Ant. Moszyński S. P. *Monografia kolegium i szkoły pijarskiej* w Międzyrzeczu koreckim (Kraków 1876); Ks. Ant. Moszyński, *Kronika kolegium Lubieszowskiego XX. Pijarów* (Kraków 1876). Przez tegoż autora dużo rozmaitych artykułów w *Wizerunkach i rozstrząsaniach naukowych*, czasopiśmie wileńskim, jak np. *Zatargi Pijarów wileńskich z Jezuitami*; *Maciej Dogiel*; *Łukasz Hübel*; *O Żelwie* etc. W temże samem czasopiśmie, poczet nowy tomik XX: *Wiadomość o urzędzeniu konwiktu* przy wyższej szkole pijarskiej w Połocku, o dyalogach w szkołach pijarskich. W tomie XI (r. 1835) szczegóły o ks. Aniele Dowgirdzie, przez ks. Ant. Fijałkowskiego, przyszłego metropolite. W „Tece Wileńskiej“ n. II, (r. 1857) niejaki wiadomości o Pijarach i ich szkołach na Litwie. W „Dziejach Dobroczynności“ też są rozmaite o Pijarach wieści: *Propositiones Philosophicae et Physicae...* in collegio Nobilium Varsaviensi S. P. 1746 (in fol. Varsoviae, stron nienumerowanych 10); *Propositiones Philosophicae...* in col. Varsaviensi S. P. MDCLII (in 4-o,

bez m. dr. stron nienum. 17; *Examen Rhetorum* II anni... in coleg. Nobilium T. P. anno 1766; *Prawidła studentów pijarskich* (in 8-o, str. 16); *Prawidła przystoyności i obyczayności* dla studentów pijarskich 4 raz przedrukowane w Warszawie 1810 (in 8-o kartek nienumerowanych 11); *Ex Logica et Metaphisica selectae propositiones...* in coleg. nobilium Vilnensi S. P. (in 4-o kart nienumer. 6); *Selectae propositiones ex universa Philosophia...* in Vitebscensi S. P. collegio an. D. 1770. (Vilnae S. P. typis); *Wyłożenie nauk...* w coleg. Nobil. Warsz. S. P. (w r. 1781 bez m. druku); *Informacya względem oddawania J. M. Panów młodych* do colg. Nobl. warsz. S. P. (bez r. i m. druku); *Uwiedomienie o Konwikcie warszawskim XX Pijarów w Żoliborzu* (bez r. i m. druk. str. 9); *Popis publiczny uczniów Konwiktów warsz. Pijarów* w Warszawie 1811; *Pamiętniki domowe* wydane przez Michała Grabowskiego (Warszawa 1845); *Pamiętniki Szymona Konopackiego* (Warszawa 1899); *Pamiętniki ks. Stanisława Jundziła* (Kraków 1905); *Wspomnienia bpa A. S. Krasieńskiego* (Kraków 1901); *Wspomnienia czasów, które przeżyłem*, przez ks. Tomasza Dobrowicza (Kraków 1883). Prócz tego znajdują się liczne rękopisy w archiwum księży Pijarów w Krakowie, zawierające cenne szczegóły o niektórych kolegiach, a także w Muzeum Czartoryskich wizyty szkolne zakładów pijarskich i resztki zbiorów archiwalnych pijarskich na Litwie (również w rękopisach). Nadto jeszcze: ks. Gackiego, *Popis publiczny szkoły XX. Pijarów w Piotrkowie* (Dzieje instytutów edukacyjnych w Piotrkowie), Warszawa 1830; „Teki Wileńska“ wyd. przez Jana ze Sliwina, Wilno 1856, zeszyt II o *Pijarach*, 28—47; ks. Jan Sygański S. J., *Nowy Sącz*, Lwów 1902, t. IV (O Pijarach tamże); ks. Fr. Krupieńskiego, *Pijarzy w Łukowie*, „Pamięt. Rel. Mor.“ IV², 528; J. W. Kański, *Szkoły Piotrkowskie*, Piotrków 1884, 4 zeszyty. Własnoręczne notaty o Pijarach ks. Moszyńskiego; ks. Biskupa Krasieńskiego i ks. Jozafata Wojszwilły S. P. et alia.

J. M. G.

Pikardowie sekta ob. Adamici.

Pikardowie ob. Bracia czescy.

Pikarski—1) Adryan, S. J. ur. w ziemi rawskiej 1615 r., zasłynął wymową, dla której został kaznodzieją obozowym przy Stefanie Czarnieckim podczas wojen szwedzkich. W r. 1661 został kapłanem króla Jana Kazimierza, następnie spowiednikiem i kapłanem króla Michała Wiśniowieckiego, który na jego ręku umarł. Jako starzec był jeszcze kapłanem króla Jana Sobieskiego. † w Grodnie 1679 r. Napisał piękną polszczyzną mowę na pogrzeb królowej Ludwiki Maryi Gonzagi *Najjaśniejsze zwierciadło majestatu bez makuty*, Kraków 1667 i *Prawa Samsonka*. W rękopisie *Dyaryusz wyprawy wojennej z Jerzym Rakoczym*, druk. w Bibliot. Ossol. 1864, t. IV.—2) Jan dziekan warsz., kan. wileński, nadworny kaznodzieja Zygmunta Augusta, szermierz pko dysydemtom, zw. „gromem porażającym”, † 1577 r.

Pikułski Gaudenty, reformat † 1763 r., wydał rozpowszechniony u nas podręcznik teol.-moralnej, oraz historię powszechną p. t. *Sukces świata i historia uniwersalna...* Lwów 1768, przy czem i dzieje ojczyste do 1762, a także dokończył dzieła bpa Mikołaja Dembowskiego *Złość żydowska przeciw Bogu i bliźniemu* etc. Tze 1760.

Pilawski Ignacy T. J. ur. w Małopolsce w r. 1725, wstąpił do Jezuitów w Krakowie w r. 1742, profesję złożył w Krośnie w r. 1759, uczył humaniorów, filozofii i teologii, przez lat 5 był prefektem konwiktu w Krośnie i ministrem kolegium w 1773 r. Napisał: *Nomen Antonius anagrammatis VIII explicatum*. Tarnoviae 1791, 4-o; *Nomen Andreas anagrammatis puris VIII carmine latino...* promulgatum etc. Ibid. 1791, 4-o; *Nomen Maximilianus III Rev. DD. Ryło...* epipi premylensis etc. Premysliae 1791, 4-o; *Nomen Ignatius Loyola etc.* Ibid. 1792, 4-o; *Nomen Francisci Xaverii...* etc. Ibid. 1792, 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 750).

Pilchowski Dawid ks. T. J. później bp sufragan wileński, ur. w ojczyściej wsi Rutkieskach w r. 1735 (na Litwie), wstąpił do Towarzystwa w r. 1752, u-

czył humaniorów i filozofii w Wilnie, był drem nauk wyzwolonych i filozofii; wezwany do Rzymu w r. 1772 był sekretarzem asystanta Polski. Po kasacie zakonu w r. 1773 powrócił do ojczyzny i ciężko zaniemógł trawiony smutkiem z powodu zniesienia ukochanej sobie rodziny duchownej. Wielkie zdolności umysłowe i erudycja nie pozwoliły P u pozostawać długo w ukryciu. Wezwany na profesora literatury w uniwers. wileńskim i mianowany dyrektorem drukarni wywiązał się z tych obowiązków z chlubą dla nauki polskiej. Często używany do rady i wysyłany na wizytację szkół w 1785 i 1786. Jemu też wraz z Poczubutem powierzono reformę wychowania publicznego. Przy tylu tak trudnych i ważnych obowiązkach pełnił też P. i obowiązki duchowne dziekana katedralnego. W r. 1759 mianowany bpem sufraganem wileńskim. Zmarł w r. 1803. Cały majątek zapisał na utrzymanie i kształcenie 12 ubogich chłopców i utrzymanie szkoły parafialnej. Wydał: *Kata Krispa Salustiusza o Wojnach z Katyliną i Jugurthą*. Wilno 1767, 8-o; *Lucyusza Anneusza Seneki o Krótkości życia*, o życiu szczęśliwym itd. Tze 1771, 8-o; Tegoż *o łaskawości* Tze 1776, 8-o; Tegoż *listy do Lucyliusza*. Tze 1781—82, 4 t., 8-o; *O poddanych polskich* B. m. 1788, 8-o; *Uwagi moralne; Zebranie nauk chrześcijańskich* przez pytania i odpowiedzi. Wilno 1776, 8-o; *Odpowiedź na pytanie* czyli nieuczulose w wyższych wiekach ku poddanym tak była opanowała serca Polaków...? B. m. 1789, 8-o; *Sto uwag krótkich*. Wilno 1798, 24-o; wyd. 5-te 1880, 16-o, nadto *odezwy* do kleru dyccezyalnego w różnych sprawach, i in. (Por. o P-m pisali: Kossakowski Józef, *Rys życia i pism Dawida P-o w „Roczniku Towarz. warsz. Przyjaciół nauk.”* 1807, s. 31—34; Golański Filip ks., *Kazanie podczas żałobn. naboż.* przy uroczystym przeniesieniu do wystawionego pomnika zwłok s. p. Dawida P-o, bpa. Wilno 1805, 8-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 750—52; Chodynicki ks., *Dykegonarz uczonych Polaków*. t. II, s. 299—303; Brown, *Biblioteka*. 1862, s. 316 i nast.; S. Orgelbr. *Enck. Powsz.* t. XI, s. 472).

X. J. N.

Pilecki Aleksander T. J., rusin sławny teolog w Towarzystwie, ur. w r. 1682, przyjęty do zakonu w 1704, był profesorem humaniorów, filozofii i wybitnym teologiem. † we Lwowie w 1758 r. Napisał *Skoła Niebieska, różni Profesorowie Jezus i Marya*, różni Niebianie, Pismo Boże, Doktorowie Święci, Rozum zdrowy, informują nas żyć i umierać dobrze. Lwów 1753, 8-o; 1780, 8-o; nadto przełożył włoskiego na polski *działa ascetyczne* ks. Jana Piotra Pinamonti T. J. Sandomierz 1744, 4-o, i inne dzieła sam napisał i z francus. i łaciny przełożył. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t VI, k. 752; Janocki, *Polonia litterata*. Vratisl. 1750, 8-o, t. I, str. 57).

Pilgrim (Pilgrim, Peregrinus)—1) bp Pasawy od 971 — 991, z aryst. rodziny, kształcił się w Niederaltaich, gdzie został kanonikiem, a w 971 r. bpem Pasawy. Na tem stanowisku zakładał szkoły, wyjednał wyniesienie ś. Wolfganga na bpa Regensburga, wskrzesił regułę ś. Benedykta w Niederaltaich i w ogóle rozwinął gorliwą pracę pasterską. W walce Ottona II z ks. Henrykiem Kłótniwy stał wiernie przy cesarzu, za co otrzymał opactwo Niedernburg, privilegium immunitatis dla swojej kapituły, a także na podstawie fałszywych dokumentów potwierdzenie opactw Kremsmünster, St. Florian, Pölten, Ötting i Mattsee. Dokumenta owe, dotyczące przywilejów arbpstwa Lorch wydanych jakoby przez pży Symmachusa i Eugeniusza II, nie były zgoda dziełem fałszerstwa P-a; pko temu świadczy jego nieskalany charakter i cześć jaką go otaczali współcześni. Wielkie zasługi położył P. około misji na Węgrzech, o czem w piśmie donosił pżowi Benedyktowi VI, który zakończył prośbą, aby pż na mocy przywilejów arbpstwa Lorch, przelał mu je i na Panonie, więc niewątpliwie dokumenta te uważał za prawdziwe. Bulla Benedykta VI nadająca P-mowi rzeczzone przywileje nie ma daty, co dowodzi, że nie była wykonana, lub że jest to także fałszykat. P. w Marchii wschodniej założył wiele klów, inne odrestaurował m. r. 983 a 991 odbył synody w Lorch, Mautern i Mistelbach, wreszcie zgodził się w 984 na fundowanie opactwa Kanonikom regularnym w Melk. † 20 maja

991 r. Pieśń Niebelungów wielbi P-a jako współczesnego bohatera tej epopei. (Por. Dümmler, *P. v. Passau u. d. Erzb. Lorch*. Leipz. 1854; Mittemüller, *War P. ein Urkundenfälscher w Katholik*. 1867, I, str. 337 i nst., por. też literaturę do art. Passawa. — 2) P. arbp Salcburga, ur. ok. r. 1335 z rodziny Puchheimów, został arbpem 1366 r. † 5 kwiet. 1396 r. W sprawie schyzmy pskiej zajmował stanowisko chwiejne; na synodzie prow. w Salcb. 1380 r. agitował za Klemensem VII, z powodu jednak opozycji kleru oświadczył się za Urbanem VI, nie zrywając z Klemensem. (Por. Widmann, *Gesch. Salzburg*, t. II, 1909; Lang, *Cita Salzburgo-Aquilejesiana*, 1903 — 1906).

Pillet A. ks. z dyec. Chambéry, współczesny, prof. sem. katolic. w Lille, napisał: *Les Martyrs d'Afrique*. Paris 1885, 8-o; *Les Catacombes de Rome*. Guide du pèlerin au cimetière de Calliste. Lille 1890, 12-o; *Jus Canonium generale in articulos distributum*. Paris 1891, 8-o; *De la codification du droit canonique*. Lille 1897, 8-o; i inne. Był współpracownikiem czasopisma „Revue des sciences ecclésiastiques“ i in. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902, s. 308; Hurter, *Nomenclator liter.* 1913, t. V, p. 2-a, k. 2050).

Pilloud E., współczesny, napisał: *Daniel et le Rationalisme biblique*. 8-o. Paris, Lethielleux, 8-o.

z Pilzna Marcin ob. Glicki Marcin.

z Pilzna Tomasz dominikanin, przeor klasztoru w Gidlach, napisał: *Historia obrazu cudownego P. Marię Gidzielskiej*. Kraków 1645, 4-o; też po łacinie: *Historia Divae Gidlenstis*. 1645 mns. (Por. Jocher, *Obraz bibl.-hist. lit.* t. III, n. 8829 i 8830).

Pilāt łac. Pilatus, gr. Πιλάτος, Πιλάτος — piąty prokurator rzymski Jułei, rządził od 26—36 r. ery chijsa. Oprócz ewangelii wspominają o nim Józef Flawiusz i Filon. Przedstawiają go jako człowieka okrutnego, chciwego, zepsutego i niesprawiedliwego. (Por. Philo, *De legatione ad Caium*, 38; Jos. Flav. *Ant.* XVIII, 3, 1; 4, 1; *Bel. iud.* II, 9,

2, 3). Wsławił się w historyi przez okrutne i niesprawiedliwe wydanie na żądanie Żydów wyroku na Chrystusa Panna. Podług świadectwa Euzebiusza (H. E., 2, 7) Piłat zakończył życie samobójstwem. Podług świadectwa innych P. pod koniec życia miał się nawrócić i ponieść śmierć męczeńską jako chrześcijanin. (Por. Malalas, ed. Dindorf, p. 250 ss.; *Chronicon Pasch.*, ed. Dindorf I, 459; Tischendorf, *Evang. apocr.*, p. 449; Schürer, I, p. 492—493). Piłatem u nas nazywano niegdyś przegierz, pod którym na rynku wystawiano złoczyńców za karę. (Por. M. Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. III, p. 620—622; Lipsius, *Pilatusakten*, 1886).

X. R. J.

Piłata Akta ob. Ewangelie apokryficzne.

Pimodan Jerzy de, ur. 1822 r. w Paryżu, był uczniem Jezuitów we Fryburgu, po złożeniu egzaminów przyjęty do szkoły Saint-Cyr. Jako oficer francuski odmówił złożenia przysięgi ustanowionej mu w kraju rządowi i przyjął służbę wojskową w Austrii. Po odbyciu z odznaczeniem kampanii we Włoszech, a następnie na Węgrzech, został uwieziony. Zrzekłszy się honorów i wyższych ofiarowanych sobie stopni powrócił do Francji. W r. 1860 na skutek wezwania Piusa IX wraz z Lamoricièrem porzucił rodzinę i udał się do Państwa Kłnego i zginął pod Castelfidardo, przyjąwszy tego dnia rano Komunię św. (w r. 1860). Zostawił: *Souvenirs*. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Pensée*, t. II, k. 1413).

Pimont S. P. ks. żyjący w XIX w., napisał gruntowne, krytycznie opracowane studium nad hymnami brewiarzowymi p. t. *Les Hymnes du Bréviaire romain*, études critiques, littéraires et mystiques. Paris 1874—84, 3 t. in 8-o.

Pin (Du) Ludwik Eljasz ob. Du Pin Ludwik.

Pinamonti Jan Piotr. T. J. ur. w r. 1632 w Pistoii, wstąpił do zakonu w r. 1647. był współkolegą o. Pawła Segneri i dzielił z nim przez lat 26 trudy życia apłskiego; był spowiednikiem księżnej Modeny. † w Orta podczas misji w r. 1703. Pisał dużo; dzieła jego treści as-

cetycznej były bardzo czytane i cenione, to też tłumaczono je na różne języki. Ważniejsze z nich są: *La vera sapienza*. Venezia 1683, 12-o; *Lo specchio che non inganna* ovvero la teorica e la pratica della cognizione etc. Firenze 1686, 12-o; po polsku: *Zwierciadło niezawodne*. Kalisz 1778, tłum. o. Radońskiego T. J.; *L'Inferno aperto...* Bologna 1688, 12; po polsku: *Piekło otwarte chrześcijaninowi*. Poczajów 1790; *Eserciti spirituali*. 1689; *La Sinagoga disingannata*. Roma 1694, 12-o; po polsku: *Synagoga z błędu wyprowadzona...* Poczajów 1792, 4-o, tł. ks. bpa Porfiryusza Skarbka Ważyńskiego; *La religiosa in solitudine*. Bologna 1695, 12-o; *Esercizio di preparazione alla morte*. Parma 1695, 24-o; *La Croce alleggerita etc.* Modena 1699, 12; po polsku: *Ułga w krzyżach* albo pobudki do cierpienia. Brunsberga 1706, 8-o; *La via del Cielo*. Firenze 1700, 8-o; po polsku: *Droga do nieba...* 1756, tłum. o. Poszakowski T. J.; *L'arbero della vita*. Firenze. 24-o; *Drzewo żywota* albo szacunek Mszy św. Poczajów 1790; Grodzisk 1862, 16-o; tłum. ks. Chwaliszewskiego w „Monstrancja złota”. Poznań 1886; *Il Cour contrito*. Padova 1705, 24-o; po polsku. tłum. o. Fr. Leśniewskiego; *Il direttore o vero metodo da potersi tenere* etc. Firenze 1705, 12-o; i inne. Dzieła ascetyczne P-o tłumaczył też na język polski o. Pilecki T. J. (ob.). (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 763—792).

X. J. N.

Pinar del Rio bpstwo (dioec. Pinetensis ad flumen) na wyspie Kuba w Antylach, zależne od metropolii Santiago de Cuba, erygow. w r. 1903; obejmuje prowincję Pinar del Rio i wyspę Pins; przestrzeń wynosi 5790 mil kw. Mieszkańców 173,064; 18 kapłanów świeckich i 1 zakonnik pracują w 28 parafiach; 1 zgrom. zakonne żeńskie.

Pindor Jan, pastor w Cieszynie, napisał: *Krótką historią Kła chrześc.* Cieszyn 1883, 12-o; *Historia reformacji XVI w.* Cieszyn 1885—88, 4 t.; *Kazania o Ziemi świętej*. Rze 1895, 8; *Konfesja Augsburska*. Tze 1889, 8-o; *Opis podróży po ziemi świętej*. Tze

1896, 8-o; *Studzienka dla pokrzepienia duszy*. Tż 1903, 16-o, *Tarcza wiary ewangelickiej*. Tż 1884, 8-o; *Wspomn. z podróży do Ameryki*. Tż 1894, 8-o; *Wspomn. z podróży do Londynu*. Tż 1883, 8-o; wiele kazań i t. d. (Por. Londzin ks., *Bibliografia druków polsk. w ks. Cieszyńs. od 1716 do 1904*. Cieszyn 1904, 8-o, str. 24—25; Estreicher, *Bibl. pols. XIX stulecia*. Kraków 1911, t. III, s. 383).

Pineda Jan de T. J., ur. w Sewilli w r. 1558; poświęciwszy się Bogu w zakonie w r. 1572, uczył filozofii w Sewilli i Kordubie, następnie oddał się studjom Pisma św., które następnie wykładał przez lat 18 w tem ostatniem mieście w Sewilli i Madrycie; był przelożonym domu profesor i rektorem w Sewilli, gdzie † w 1637 r. Napisał: *Commentariorum in Job. libri tredecim*. Matriti 1597—1601, fol. 2 t.; *Praelectio sacra in Cantica Canticorum etc.* Hispali 1602, 4-o; *In Salomonem commentar.* Lugduni 1609, fol.; *Commentarii in Ecclesiasten*. Hispali 1619, fol.; Kazania i mowy, i w. in. (Por. Somervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 796 —801).

Pini Hermenegild barnabita, fizyk włoski, ur. w r. 1741 w Medyolanie, po odbyciu studiów teologicznych w Rzymie i Neapolu objął katedrę nauk matematycznych w kolegium św. Aleksandra w Medyolanie, później został profesorem historii naturalnej w tymże instytucie. Odbywał podróże naukowe po Francji, Włoszech, Szwajcaryi i Niemczech; owocem ich było zebranie wielu okazów przyrodniczych. Za Cesarstwa został członkiem instytutu włoskiego i inspektorem generalnym wychowania publicznego. Jako geolog należał do t. zw. neptunistów t. j. uznających teorię powstania świata przez wodę, w przeciwieństwie do wulkanistów, przypisujących początek świata działaniu ognia. P. † r. 1825. Napisał: *Protologia analysim scientiae sistens ratione prima exhibitam*. Mediol. 1803, 2 t. in 8-o; *Sistemi geologici*. Tż 1811; *Sulla Felicità*, dialogo. Tż 1812, 3-o i inne. (Por. Bovida, *Elogio biografico e breve analisi delle opere di E. P-i etc.* Milan 1832; Feller, *Biogr.*; Blanc, *Dictionn. de Phi-*

los. 1906, Glaire, *Dictionnaire*, t. II. s. 1797 i nast.).

X. J. N.

Pinytus bp Gnossus na Krecie z 2-ej połowy II w. znany ze wzmianki Euzebiusza (por. Harnack, *Gesch. d. altchrist. Litt. bis Eusebius*, I, Leipz. 1893, str. 237) o wymianie listów między Dyonizym z Koryntu a nim. Pierwszym nazywał P-a aby zbyt nie był surowym co do wymagania wstrzemięźliwości, ze względu na słabość większości jego owieczek. P. w odpowiedzi uznaje tę przestrogi, lecz nawzajem radzi dawać wernym mocniejszą strawę, któraby hartowała ich chijańskiego ducha.

Pińsko - turowskie raczej turowskie i pińskie biskupstwo r. g. Bpstwo turowskie istniało jakoby już w początkach XII w., ale nie posiadamy o tem autentycznych świadectw i dopiero w połowie owego stulecia znany jest pasterz tej episkopii Joachim ok. r. 1147, o którym Pelesz powiada, że był stronni-kiem jedności z Rzymem, a jego następca Cyryl 1169—83, zmarły in odore sanctitatis, podzielał też jego w tym względzie poglądy; o późniejszych zaś turowskich episkopach nie można tego twierdzić. Po Cyrylu nastąpił Wawrzyniec, lecz potem przerywa się szereg pasterzy turowskich i dopiero w r. 1390 zastajemy na tej stolicy Teodozjusza, potem Antoniego ok. 1404, obalonego na rozkaz Witolda i Euty-miusza, który się miał nazywać, według Niesieckiego Okuszek 1411—1416. Następnie znowu przerwa i nazwa episkopów turowskich poniekąd ustaje, a przynajmniej na drugim bywa planie i miano pińskich lub pińsko-turowskich się spotyka i Witolda nazywają odnowicielem tej episkopii; on to miał powołać do życia właśnie władztwo pińskie, znane już lepiej. Około roku 1458 zastajemy na niem Joachima; Wasjana od 1495 — 1502 r.; Arseniusza, znajdujacego się na soborze w Wilnie 1509 r. za metropolity Józefa Sołtana, stronnika unii florenckiej, ku czemu może się też i Arseniusz skłaniał.

Następcy Arseniusza bezpośredni chronologicznie są niepewni. Wymieniają historycy Jonasza ok. 1518 — 1522, potem jakiegoś Józefa i znowu Wa-

syana w połowie XVI w., niby po nim Makarego, wreszcie Jonasza Protaszewicza vel Protasowicza h. Drzewica, który następnie w 1568 r. został metropolitą; później był władką niedługo, 1573—1575, Makary Jewłaszewski, szlachcic ruski, ojciec Teodora, znanego autora ciekawych pamietników. Głośny potem w dziejach Unii Cyryl Terlecki h. Sas rządził tą episkopią od r. 1576—1585, po nim zaś od lipca 1585 r., przedtem episkop chełmski Leoncyusz Pelczycki h. Jastrzębiec (w świetle Lewko Zienkowicz v. Zacharewicz Eliaszowicz Pelczycki), który się zgodził na Unię, lecz zmarł przed jej urzeczywistnieniem się w r. 1595. Jego następcą był Jonasz Hohol h. Jastrzębiec, 1595—1602, przedtem koadyutor Pelczyckiego, archimandryta Kobryński, znajdujący się na soborze brzeskim, gdzie uznał Klemensa VIII za głowę Kłā; nieunici motali na niego różne potwarze, srodze go przesladując. Po jego świętobliwej śmierci Metropolita Pocięj powołał na godność bpa pińsko-turowskiego Paizego Onikiewicza Sachowskiego z archimandryi mińskiej; ten rządy sprawował od r. 1603—1626.

Za jego czasów spokój w tej dyecezyi zamącił intruz grek Eacydes, nazywany też Abrahamem, z tytułem episkopa Stagońskiego, przez patriarchę jerozolimskiego Teofana przeznaczony do eparchii pińsko-turowskiej, lecz się tam utrzymać niezdolął i powędrował do Kozaków zaporoskich. Niektórzy unniemają (Bartoszewicz), że ów Abraham i Eacydes Stagoński (Stagórski też), to są dwie osoby wsciskające się do rządów bpa Sachowskiego. Paizy miał naprzd swoim koadytorem Antoniego Sielawę, lecz ten prędko poszedł na arcbpstwo polockie; wtedy koadytorem został Grzegorz Żagiel, występujący na katedrze pińskiej pod imieniem Grzegorza Michałowicza h. Lis 1626—1632 (Bartoszewicz twierdzi, że pochodził z rodu litewskiego Żagielów). Miał to być pasterz bardzo gorliwy, dbały o chwałę Bożą i naukę duchowieństwa; on to fundusz przeznaczył na seminaryum w Mińsku i czynnym był na synodzie Kobryńskim. Słynny potem metropolita Rafal Korsak, także był bpem pińskim 1633—1637. Dyzunici w owych czasach

wiele mu kłopotów przysparzali, lecz dawał im zawsze mężny odpór, gorliwie pracując w Winnicy Pańskiej i wtrwale broniąc praw Unii. Od r. 1637—53 stał na czele tej dyecezyi Pachomi Wojna Orański, pasterz uczony i gorliwy. Jego dyecezya podczas wojen kozackich znacznie ucierpiała; te rany starał się on goić, wszędzie i zawsze broniąc swoje owieczki; zrujnowane domy Boże, klasztory odbudowywał, w wie-rze umacniał Andrzej Kwaśniński Złoty h. Pieleśz (Stebelski nazywa go Kwasiński) od r. 1654—1665. Po zabranii przez Moskwę Smoleńska z arcybiskupstwa tego wyrugowany ze swej stolicy, ogolocony z funduszów, przeniósł się on na bpstwo pińskie i turowskie, na którem świętobliwie siedząc i powierzona sobie trzodę Chrystusową przykładnie pasąc, zakończył życie na tem stanowisku w Żyrowicach, gdzie sobie zawczasu grób obrał i tam pochowany. Marcyan Białozór h. Wieniawa 1655—1697. Był on synem Kazimierza, ostatecznie wojewody mińskiego i Heleny Duninówny Rajeckiej; posiadał on kilka archimandryi; odznaczał się charakterem porywczym i znane są zatargi jego z metropolitą Kolendą ukończone za interwencją nuncjusza; w 1697 przeszedł on na arcbpstwo polockie. Po nim Antonin Żółkiewski (Antonim czasem nazywany) od r. 1697 do 1702. Prawdopodobnie z tej samej rodziny, z której i hetman pochodził. Bp był synem Michała, podstołęgo wołyńskiego i Anny Lityńskiej; podług Bartoszewicza miał on przyjść na świat ok. 1667 r., w młodości zostawszy bazylianinem, uczył się w Wilnie, Brunsberdze i Rzymie; popierał go metropolita Żochowski, opactwami obdarzył, gotując do jeszcze większych dostojęstw, ale Żochowski umarł i Żółkiewski został tylko bpem pińskim, prawda w bardzo młodym wieku. Miał być kochany przez wszystkich i oplakiwany po śmierci. Następcą Żółkiewskiego miał być Teodor Wołyniec, ale zrezygnował i powołano na tę katedrę Porfiringo z Kulczyckiego 1703—1716, który był synem parocha k. Michała w Ratnie na Wołyniu (1635—1642). Porfiry miał opactwo lawryszowskie; za czasów wojny szwedzkiej występował jako patryota, nakazał modły publiczne za

ojczyznę; trzymał się strony Leszczyńskiego, od którego miał przywilej na metropolię, ale się mu to nie przydało; Leszczyński się nie utrzymał, a on pozostał tylko bpem pińskim; to go zniechęciło zupełnie do wszystkiego i w takim usposobieniu umarł, mając ok. lat. 60. Joachim Ciechanowicz h. Nałęcz (przez bpa Pelesza nazwany Ciechanowskim, a niektórzy go mianują Ciechanowieckim, jak się zdaje, niesłusznie); był synem Stanisława, podkomorze-go pińskiego; aby zostać bazylianem, musiał zwalczać wielkie i długie przeszkody, za co go Kiszka chwalił; bpem zostawał bardzo krótko 1717—1719 r.; umarł in odore sanctitatis. Po Ciechanowiczu Bartoszewicz umieszcza bpem pińskim Augustyna Lubienieckiego, superyora witebskiego, ale gdzie indziej niema o tem wzmianki.

Od r. 1719—1730 na tej znajdujemy katedrze Teofila Godziebę Godzieskiego, chorążycy pińskiego, który miał się odznaczać (podług Bartoszewicza) ukochaniem grosza i zamięłowaniem w zdobywaniu go wszelkimi sposobami; przeszedł on potem na bpstwo włodzimierskie. Od r. 1730—1769 był bpem pińskim Jerzy Bułhak h. Syrokomla, opat supraski, mający udział w koronacji obrazu cudownego M. B. Żyrowickiej; jego koadytorem był Gedeon Daszkowicz Horbacki, następnie 1569—1784 bp piński; jako koadytur nosił tytuł bpa turowskiego; zarządzał czas jakiś metropolią, wyswięcił Herakliusza Lisowskiego na arbpstwo połockie; powracając z tego aktu, umarł w Orszy. Joachim Daszkowicz Horbacki; Stebelski nazywa go bratem młodszym Gedeona, i jego bezpośrednim następcą, ale musiał być już stary, bo w 1786 r. prosił o koadytora dla siebie, przeznaczając na to Jozafata Bułhaka. Pius VI w roku następnym zgodził się na to i Bułhak odtąd brał udział w rządzie dyecezyi i jest uważany poniekąd za bpa turowskiego i pińskiego. Po drugim kraju rozbiórze r. 1795 Katarzyna skasowała bpstwo pińskie, ale Joachim Horbacki jeszcze żył na początku XIX w., bo w 1804 r. uczynił fundusz na utrzymanie konwiktu przy szkołach słonimskich Kanoników Regularnych Laterańskich. Ponieważ mówiliśmy tutaj o Jozafacie Bułhaku,

niech nam wolno będzie podać parę dat z jego życia, czego dotąd nigdzie nie napotykalismy.

Jozafat Bułhak h. Syrokomla na chrzcie Ignacy, był synem Józefa, podczaszego słonimskiego, mającego w tym powiecie posiadłości ziemskie, a także w kobryńskim. Bratem rodzonym Jozafata był Andrzej, nazywany podczaszym słonimskim, zarządzający potem wszystkimi dobrami przyszelego metropolity. W świetle Ignacy, w zakonie Jozafata (synowiec jego też imię nosił) Bułhak przyszedł na świat ok. r. 1759; w szkołach żyrowickich się uczył od 1768 do 1774 r., następnie obrał sobie stan zakonny i wstąpił do Bazylianów 1774 r. i rozpoczął nauki duchowne, co trwało do r. 1779; potem zaczął pedagogiczną działalność w szkołach bazylińskich: od r. 1779—1781 uczył w Berezwezu w klasie I, a od 1781—1783 r. w Żyrowicach—retoryki; następnie wysłano go do Rzymu na wyższe studia, gdzie przebywał do r. 1785; otrzymał tam stopień dra teologii, prawa kanonicznego i filozofii i święcenia kapłańskie d. 27 marca 1785 r. u św. Atanazego. Po powrocie do kraju od r. 1785—1786 był kaznodzieją w Bazylianów w Wilnie, potem prekonizowany na bpa i koadytora pińskiego i do r. 1795 zostawał na tem na tem stanowisku, a na rok przedtem z ramienia metropolity Rostockiego w jego imieniu zarządzał częścią dawnej metropolii kijowskiej; gdy zaś utworzono nowe bpstwo brzeskie r.-g., to mianowano Bułhaka 1809 r. tym bpem, od r. zaś 1817 — metropolitą. Na wiosnę 1838 r. opuścił ten świat. (Por. Bartoszewicz, rozmaite artykuły tego się ty-czące w *Enc. Orgelb.*; Stebelski, *Ostatnie prace*, Kraków 1877; Pelesz, *Geschichte der Union der ruthenischen Kirche mit Rom*, Wien 1880, t. II; *Opisanie dokumentów Archiwa uni-jatskich Mitropolitów*, t. I, Petersburg 1897 i t. II, Petersburg 1907; re-kopismienne materyały tego się ty-czące w rękę piszącego).

J. M. G.

Pińskie biskupstwo r. I. bez kano-nicznego ustanowienia. Drugi zabór kra-ju oderwał od Rzeczypos. bpstwo kijow-skie całe z kapitułą i katedrą w Żytomie-rzu, prawie połowę dyecezyi wileńskiej

znaczną część łuckiej i kamieniecką (uszczuploną przez pierwszy zabór). Sie strzencewicz, nikogo nie pytając, wcielił niektóre sąsiednie powiaty do swego arbpstwa, a ukaz wydany 6 v. s. wrześ. 1794 r. podzielił resztę zaboru na dwa bpstwa: pińskie i latyczowskie. Nowo utworzona administracyjna całość wołyńska i mińska uformowała dyecezyę pińską, oddaną w zarząd Kasprowi Kazimierzowi Kolumnie Cieciszowskiemu, biskupowi kijowskiemu, który, jako *tantum vicinus episcopus*, postanowił się odwołać do Naruszewicza bpa łuckiego i Masalskiego, bpa wileńskiego, żeby mu pozwolili rządzić częściami swoich dyecezyj; Massalskiego jak wiadomo, prędko nie stało, a od Naruszewicza otrzymał on miał „ius delegatum“ i kilka lat występował jako bp piński. Z tego czasu znany druk, cytowany u Jochera, p. t. *Mowa J.W. Kaspra Kazimierza Kolumny Cieciszowskiego*, bpa pińskiego, miana przy otwarciu podług nowej formy konsystorza rzymsko - łacińskiego d. 23 kwiet. 1796 r. w Żytomierzu (może tam drukowana). Jednakże takie rozgraniczenie trwało nie długo; na wiosnę 1798 r. nuncyusz Litta przywrócił porządek i dyecezya pińska zniesiona została i Cieciszowski kanonicznie mianowany bpem łuckim i żytomierskim. (Por. dr. Antoni J., *Zameczki Podolskie*, Warszawa 1880, t. II, p. 183; Szantyr, *Zbiór wiadomości o Kościele w Cesarstwie rosyjskiem*, Poznań 1843; Bartoszewicz, *Cieciszowski Kasper Kazimierz w. Encykl. Orgelb.*.)

J. M. G.

Pińskie świątynie i klasztor. Najstarszym kłem łacińskim w Pińsku jest bez kwestyi Franciszkański. Zwykle podają erekcyę tej świątyni w r. 1396, nazywając fundatorem jej Zygmunta Kiejstutowicza, ale jest znana rzecza, że od r. 1390 — 98 był on u Krzyżaków najprzód zakładnikiem, a potem więźniem, żeby zaś już przed r. 1390 został ochrzczony i w Pińsku 1396 ową siedzibę zakonną założył powątpiewać można, bo dowodów na to nie znajdujemy. Ks. Ant. Moszyński twierdzi (*Atheneum*. t. IV. 1844, 4), że z oryginału o tej fundacyi Zygmunta 1396 r. się dowiedział. Książę ów miał nadać Franciszkanom pewne dziesięciny i ziemię z roboczną we

wsii Wyszewiczach (należącej do ostatka do Franciszkanów Pińskich); świątynię tę miał konsekrować pierwszy bp wileński, a późniejszy Jagiellonowie pamiętali też o miejscowych Franciszkanach: Kazimierz Jagiellończyk powiększył fundusz przez nadanie wsi Ochowa i karczmy w Pińsku, zw. Pietuszek; Aleksander dodał do tego dwie beczki miodu rocznie i cztery kamienie wosku; książę piński Teodor Iwanowicz Jarosławowicz nadał różne grunty i place w Pińku i pozwolił na wręb do lasów rządowych, Bona ofiarowała wieś Kudrycze; Zygmunt III — jakieś uroczysko Dworzyszcz-Niewiarowskie, Władysław IV najprzód wieś. Hankowice (niektórzy utrzymują, że to od Kazimierza Jag.) a potem włókę ziemi w nieznanej wsi Szmaragiewicza h z włościanami; później królowie potwierdzili te nadania i oryginalny miały się znajdować w archiwum klasztoru w Pińsku. Wszystko to wytworzyło znaczny bardzo majątek ziemski, a następnie wpłynęły jeszcze różne zapisy sum pieniężnych. W r. 1829 posiadali Franciszkanie pińscy dwa folwarki: Wyszewice i Rudkę z 6 wsiami, dymów tam 118, dusz męskich podług ostatniej lustracyi 452 (przed r. 1842 — 531), ziemi włók 64, karczem 2, kapitałów pewnych ok. 16,000 rs., niepewnych 23,000 (podług innych wer- yj razem obu kategorii ok. rs. 62,000); dochód roczny wynosił przed r. 1830 — rs. 4,576 k. 64¹/₂. Wszystko to w 1842 r. skonfiskowano i przeznaczono na jednego zakonnika 40 rb., nadto pozostawiono kawał ziemi z poddanymi. Pierwotny kl i klasztor były drewniane; wymurowali go zakonnicy sami; kl nowy poświęcony w 1712 r. a konsekrowany 1730 r. Klasztor o 1 piętrze w 3 linie, gdzie się mogło pomieścić wygodnie kilkudziesięciu zakonników i nowicyat; oprócz tego inne zabudowania też murowane; w bibliotece w czasie wizyty 1829 r. było tom. ok. 700. Klasztor ten był kustodyalny, mając pod sobą następujące konwenty: w Mińsku, w Serafińsku z parafią, w Iwieńcu, w Postawach, w Udziale z parafią, w Dziśnie i w Prozorokach z parafią. Konwent piński bywał zwykle bardzo liczny; już w XVII w. za-tajemy tam zawsze dwuoznustu kilku zakonników; w 1825 r. mieszkali: kustosz, gwardyan, magister nowicyatu, regens, kaznodzian,

Jeszcze 6 ojców, w szkole powiatowej prefekt i 6 nauczycieli kapłanów i jeden brat; na studiach teologii moralnej 11 (z tych 3 kapłanów), kleryków nowicyuszów 3, konwersów profesów 5 = 37; w r. zaś 1829: kapłanów 21 (niektórzy pracowali na parafiach) na teologii słuchaczy 6, nowicyuszów 3, laików 5, na próbie 3=38, a w 1850 r. gwardyanował o. Piotr Borzym S. T. D., prof. piński, ur. 1799, w zakonie 1817, prof. złożył 1818, wyświęcony 1822, † 1857; O. Augustyn Bogusz, spełniał obowiązki parafialne, O. Jan Krassowski, discretus, O. Adryan Kurowski, O. Melchior Luniewski, S. T. D., eksprowincjał, O. Anastazy Mackiewicz, kapłan szkolny, † 1857, O. Feliks Moczulski, O. Korneli Zienkiewicz S. T. B., Mansionarius Ossoviensis, Ukaz 19 grud. 1852 r. s. s. skasował ten klasztor, a na rok przed tem także sam los spotkał konwent udziański; pozostały więc jeszcze klasy franciszkańskie: w Wilnie, w Grodnie i w Międzyrzeczu pod Ostrogiem na Wołyniu. Franciszkanie w Pińsku od początku mieli parafię, która też tam i pozostała; w r. 1842 było w niej parafian 4,764, a 1866 r. 5,576, zarządzał nią ks Antoni Mozyński, eks-pijar, znany pisarz historyczny, wikaryusz pieciu; jeden z nich kapłanował w szkołach, a dwóch sekularyzowanych Franciszkanów: Korneli Zienkiewicz i Adryan Kurowski. Franciszkanie pińscy utrzymywali szkołę; są o niej wzmianki już w XVII stuleciu, w następnych też ona istniała i Ojcowie zawsze kilku ubogich uczniów mieli na swoim koscie; tak np. 1739 r. takich było 10; w r. zaś 1805 utworzono tutaj z funduszków klasztornych szkołę powiatową, w której Franciszkanie nauczali; egzystowała ona do r. 1732, nie małe przynosząc korzyści społeczeństwu i przysparzając krajowi pożytecznych obywateli. Za dawnych wieków z tego klasztoru wyszło kilka głośniejszych osobistości; tak np. Sebastyan Mozyński, dr. Ak. Zam., słynny kaznodzieja w połowie XVII w., Jozafat Parysowicz bp bakoński od r. 1711—1732, Ignacy Karwosiecki, też bp bakoński, Piotr Jankowski, teolog królewski, † 1793 r. i inni.

Po Franciszkanach zawitali do Pińska Jezuitci, powołani tam do życia przez znanego dobrze w dziejach Al-

brychta Stanisława Radziwiłła, kancle-rza w l., starostę pińskiego, w 1632 r.; z początku była tam rezydencya, w 1638 r. zamieniona na kolegium, które z czasem stało się bardzo zasobnem i licznem, bo niekiedy mieszkało tam ok. 70 osób. Kancelarz wymurował Jezuitom okazały kł pod wez. Św. Stanisława, konsekrowany w 1647 r. Wiśniowieccy i Dolscy byli też dobrodziejami tej siedziby jezuickiej, mającej na względzie, oprócz prac na ambonie, misyjnych, także i nauczanie. Powstały tam już w 1633 r. szkoły, pierwsze tego rodzaju w tamtych stronach; napływy do nich młodzieży chcące się uczyć, tak się rychło zwiększył, że bywało tam po kilkuset uczniów i potrzeba było nowy na szkoły budynek przeznaczyć. Ale to szerzenie oświaty i kultury przerywały niejednokrotnie w kraju niepokoje i kłęski rozmaite, znane dobrze z historyi; jak tylko horyzont polityczny się nieco rozjaśniał, wnet podejmowano na nowo nauczanie w szkołach i zhożną pracę w Kle. Błogosławiony O. Andrzej Bobola, znany ze śmierci męczeńskiej niedaleko Pińska, też pracował gorliwie a wytrwale w tem kolegium: pomiędzy r. 1643—46 kaznodziejował tam, był prefektem szkół kongregacyi maryjańskiej i konsultorem domu; potem od r. 1655 rozpoczął misye około Pińska, zakończone okrutną śmiercią... Wiele ucierpiał kolegium na początku XVIII w. od Szwedów, swoich i ich niby sprzymierzeńców; nareszcie po 15 prawie latach kłesk i udręczeń nastąpił niemal lat dwadzieścia względny spokój. W tej dobie podjęli Jezuitci sprawę beatyfikacyi Boboli, którego szczątki spoczywały w grobowcu pod prezbiterjum w kle Św. Stanisława, a gdy hetman Michał Wiśniowiecki zdołał ujęć szczęśliwie z niewoli, za przyczyną A. Boboli, wybudował większą kaplicę w tym kle, przeznaczając ją na grób dla męczennika, do którego zwiększyła się znacznie liczba pątników, doznających ulgi w cierpieniach i strapieniach. Nawet król August przysłał w 1726 r. wotum swoje do Pińska i donosił Benedyktowi XIII o swoim cudownem uzdrowieniu za przyczyną Boboli, lecz dopiero w r. 1755 r. nastąpił dekret Stolicy Apłskiej, uznający Bobolę prawdziwym męczennikiem...

Spokojniejsze czasy dodatnio też wpłynęły na wzrost kolegium. Tak np. w 1740 r. mieszkało w niem 70 zakonników; z nich kilku profesorów teologii, ok. 30 alumnów jezuickich, dwóch profesorów filozofii dla eksternów, czterech profesorów retoryki, humaniorów i gramatyki, trzech misjonarzy; uczącej się młodzieży liczba pokaźna—kilkuset. Kolegium posiadało swoją drukarnię, aptekę, szpital, były rozmaite kongregacje i bractwa; do kolegium tego należały dwa domy misyjne: w Łabuszynie (fund. w 1670 r. przez Mikołaja Rosochackiego, ciwna trockiego i Wojciecha Zielińskiego) z dwiema kaplicami w Stoszanych i Telechanach, w majątkach jezuickich, a także w starożytnym Turowie (fund. 1631 r. przez Annę Chodkiewszową, wojewodzinę wileńską), gdzie w r. 1648, 1655 i 1660 wszystko zrujnowano doszczętnie i potem na ruinach dawnego zamku Jezuiti już sami zbudowali kl i pracowali w mieście gorliwie, niosąc też pomoc religijną najdalszym nawet okolicom; po r. 1773 kl w Turowie jezuicki stał się filią parafii w Dawidgródku.

W XVIII w. pomiędzy tymi misjonarzami niektórzy odznaczyli się ogromną gorliwością; imiona ich przeszły do potomności: O. O. Arnolf Ciechanowicz, Kazimierz Bogucki, Michał Mossakowski, Kazimierz Szell, Szymon Szujski, a z ostatnich lat—Jakób Gołębiowski i Augustyn Badowski. Kolegium pińskie należało do r. 1756 do prowincji litewskiej a potem do mazowieckiej. Pierwszym rektorem był Jędrzej Wołłowicz, a w ostatnim—Mikołaj Trzebiecki. Bawe kasacyjne ogłosił Jezuitom pińskim oficyał łucki na początku listopada 1773 r. Piękny ich kl dostał się Gedeonowi Daszkowiczowi—Horbacowskiemu, bpowi pińsko-turowskiemu r. g. z częścią kolegium; w pozostałych murach urządzano szkoły podwydziałowe, gdzie uczyli z powołaniem ex-Jezuiti. Po zniesieniu bpstwa pińsko-turowskiego, przy końcu XVIII stulecia, kl i kolegium oddano panującemu w Rosyi wyznaniu.

Dominikanie w Pińsku, jak ze wszystkiego wnioskować można, już tam przed rokiem 1666 znajdować się musieli i był tam czynny O. Samuel Bielawski z tego zakonu; do stałej jednak ich w Pińsku siedziby przyczynić

się miała wojewodzina połocka, Kopciowa, z domu Marya - Lukrecya magrabianka Strozzi (wdowa po Ludwiku Radziwille, marszałku litewskim), żona Jana-Karola Kopcia h. Kroje z odmianą, będącego na studiach uniwersyteckich w Padwie (jak i ojciec jego Bazyli), wojewody połockiego i kasztelana trockiego, † 1680 r., uczyniwszy w 1666 r. przygotowania wszelkie do ustalenia nowej siedziby zakonnej. Ukończywszy tam kl w 1668 r., nadał klasztorowi przyzwoite utrzymanie. Klasztor należał do prowincji ruskiej. Pierwotna świątynia, zapewne drewniana spłonęła 1797 r., więc nabożeństwo przeniesiono do refektarza, a zaczęto murować nową, w roku następnym; środków nie było, więc trwało to długo. Wojciech Pułowski obiecywał wszystko dokończyć, lecz tylko w części tego dokonał. Kl nareszcie stanął w zupełności w 1828 r. Klasztor z początku był z drzewa, potem go wymurowano, Zaprowadzono tu w XVIII w. naprzód studjum materyalne, a potem formalne i młodzież zakonna kształciła się z pożytkiem, zwłaszcza przez dysputy z uczonymi Jezuitami. W drugiej połowie XVIII w. posiadał ten klasztor folwark Morowin z kilku wsi się składający i znowu drugi tuż za klasztorem, Żardeczyną zwany, nadto kapitałów ok. 50,000 zł. W XIX w. był tu nowicyat. Przed r. 1830 miał klasztor dochodu rocznego z górą tysiąc rb.; w bibliotece ok. 900 t.; mieszkało tam wtedy kapłanów 2, dyakonów 2, kleryków 2, braciszek 1 i nowicyuszów 15 = 23. Po zabraniu dóbr zakonnych w 1842 r. pozostał tu klasztor nadetatowy i rząd opłacał rocznie na każdego zakonnika po rb. 40, dodawszy do tego kawał ziemi. W połowie r. 1850 klasztor skasowano, kl zabrano na użytek rządowy. Historyograf gubernii mińskiej p. Aleksander Jelski utrzymuje, że do Dominikanów pińskich należały też Lipniki, mała wioska poleska, w pow. pińskim w gminie dobroślawskiej z nadania Kopciowej, potem własność Skirmuntów.

Komuniści osiedli na przedmieściu Pińska zw. Karolinem. Dn. 7 stycznia 1695 Jan Karol Dolski, marszałek w. l., starosta piński wraz z żoną swoją Anną zbudował i ufundował tu kl pod wez. Św. Karola Boromeusza dla Komunistów, zaprowadziwszy przy nim bractwo

Trójcy Przenajśw. Nadali oni temu zgromadzeniu wioskę Sosenkę w pińskim powiecie, ale się ono przy niej utrzymać nie mogło. Jakiś Swierzyński wytoczył Komunistom potem proces, ukończony zabranieniem tej wioski za opłatą zgromadzeniu rb. 1,500. W r. 1770 Komuniści sami wymurowali sobie tam kł, konsekrowany przez przez Jana Chryz. Kaczkowskiego sufragana łuckiego; ołtarzy w nim 5, a w wielkim — Ukrzyżowana figura Chrystusa. Przed r. 1830 mieszkało tu 3 kapłanów, w bibliotece było 386 tom. Ziemi posiadała ta siedziba morgów 19, pretów 112 i kapitałów ok. 12,000 rb: z zapisu Dolskich 7,500, z legacyi ks. Lipczyńskiego, komunisty rb. 2,430, z legacyi ks. Józefa Leiba też komunisty 400 rb., za Sosenkę 1,500 rb. W 1829 r. dochodu mieli rocznego ok. 870 r.; a bractwo posiadało własne uposażenie. Ks. Izidor Kontonowicz † ok. 1840 r., był tu ostatnim z tego zgromadzenia. Kł istnieje dotąd, jako niby filialny.

Bernardyni sprowadzeni przez Wiśnowieckich Michała i Katarzynę w 1717 r.; mieli pierwotnie drewniany (przy ul. Karolińskiej) kł, murowanego od 1770 — 1786 pod wez. Św. Michała Archaniola, patrona fundatora, hetmana w. l., poświęcał go opat horodyski, reguły św. Benedykta, O. Alfons Orański. Kł miał długości łokci 44, szer. 15, wys. 30, facyata 3-piętrowa kończyła się krzyżem żelaznym; ołtarzy w nim pięć: w wielkim Ukrzyżowanie, a nad niem św. Michał Archaniol; boczne — Niepokalanego Poczęcia, św. Anny, św. Franciszka i św. Antoniego z Padwy. Przed wejściem do kła znajdowała się statua Chrystusa w cierniowej koronie. Klasztor murowany ale w 1829 r. niedokończony, długości łokci 90, szerokości 15, wysokości 12; w tym czasie mieszkało tam 5 kapłanów i 8 braci; w bibliotece było tom. 433. Klasztor posiadał ogrody, morgów 6; pretów 2; plac nad Piną pretów 221, obok Maryawitek pretów 70, łąki nad Strumieniem o pół mili za miastem, z których zbierano siano wózów 40; kapitałów ok. 6,700 rb.; dochód roczny rb. 1,472 k. 80; obligi: mszy śpiewanych rocznie 52, czytanych 104; w 1832 r. klasztor skasowano, kł zabrano.

Karmelici Bosi fundowani przez Szymona Ossowskiego, landwójta ma-

gdeburgii pińskiej w 1734 r. 6 maja; on wystawił im kł niedaleko od Franciszkanów pod wez. Św. Kazimierza królewicza, mający długości łokci 30, szerokości 18; z 2 wieżami o 5 ołtarzach (w wielkim N. M. P. Szkaplerzna). Klasztor był drewniany, bez piętra o jednym kurytarzu długości łokci 30, szerokości 18; jedno i drugie podczas wizyty (przed r. 1838) mocno zdezelowane, reparacyi potrzebujące. Kapłanów w 1826 było 2: prezydent O. Łukasz od św. Andrzeja Korsiniego Porczyński lat 50, kaznodzieja O. Marein od św. Teodora Straż, lat 45; w bibliotece było tom. 190. Fundusz natenczas już niewielki; ziemi pod ogrodami i zabudowaniami morgów 5, za miastem morgów 7, kapitałów pewnych ok. 5,000 rs. niepewnych około 6,000. Za dawnych czasów musiał być klasztor ludniejszy i więcej środków mający, bo obligacyi rocznej było mszy czytanych 450. W r. 1832 kł skasowany, a klasztorne mury sprzedano żydom; teraz tam młyn parowy na wielką skalę.

Maryawitki sprowadzone przez ks. Stefana Turczynowicza, swego ustawodawcę, który w 1756 r. d. 15 lutego kupił w Pińsku dom na placu od Maciejowiczów (za 500 zł.), uzyskawszy od ks. Kobielskiego bpa łuckiego pozwolenie na urządzenie tam kaplicy, która w 1824 r. na nowo przebudowana została. Pod zabudowaniami temi i ogródkiem, całe obejście było pretów kwadratowych 165, pomieszczenie małe: refektarz, cel kilka, większa izba przeznaczone na ua klasę, w której uczono. Podczas wizyty przed r. 1830 znajdujemy 4 Maryawitki i 15 uczenic ze stanu szlacheckiego. Klasztor utrzymywał się przeważnie z jałmużny i spieniężenia robót ręcznych, coś też pobierając za wyżywienie uczenic; swoich zebranych posiadał rb. 300. Po r. 1832 dom ten został nadetatowym i przetrwał w Pińsku jakoby do r. 1842 mniej więcej.

Bazylianki pod wez. św. Barbary. Początki tego monasteru nieznae, a bardzo on starożytny. W XVI w. książ na Pińsku Teodor Iwanowicz Jarosławowicz († 1521) ze swoją żoną Aleksandrą († 1518) ten monaster hojnie uposażywszy, podźwignął, a znaleźli się też dobrodziej jego, tak że przed konfiskatą majątków duchownych (w 1842 r.)

posiadał on ziemi włók 32 i poddanych płci obojga 732 i 17 placów w Pińsku. Unia zawitała tam na początku XVII w. Eufrozyna Tryznianka, córka Grzegorza, marszałka słonimskiego, przełożona tego klasztoru pierwsza, jak się zdaje, wniosła tutaj Unię, w jej ślady szła następczyni Tryznianki, Wasyliśa Sapieżanka, córka Bohdana, wojewody mińskiego; po niej Anna Orańska, Eufemia Protaszewiczówna, dwie Hołowniki etc. przewodniczyły temu klasztorowi w XVII w., a w XVIII stuleciu stały na czele tego zgromadzenia zakonnego: Konstancja Czerwiakowska, Katarzyna Hołownianka, Anastazyja Postupańska, Anna Szymianka, Aleksandra Daszkiewiczówna, Konstancja Wońska, Zofia Ordzianka, Tekla Ciemieżyńska, Józefa Korzeniowska i Barbara Bułhakowa, zdaje się do początku XIX wieku.

W XIX-ym stuleciu znamy zaledwo kilka przełożonych: Bogumiłę Plewakównę, Melanię Korewiankę i, może jej siostrę czy krewną Katarzynę Korewiankę, o której wiemy, że 1815 r. na tem znajdowała się stanowisku, długo bardzo dzierżąc berło rządów; chciała ona się usunąć od przełożęństwa, potem znowu pragnęła, żeby Matka Witkowska (w 1833 r. mając lat 35), jej socyzuska, przyjęła rzady, bo sił już nie miała do przełożęństwa, ale pomimo tego wszystkiego, jak się zdaje, de jure ona ciągle jeszcze piastowała urząd przełożonej. Za dawnych lat byłwał ten klasztor bardzo liczny; lecz w 1818 r. mieszkało tu tylko 7 zakonnic, ponieważ procesy, nieudolna administracja stały się przyczyną zbiednienia tej siedziby zakonnej; zatem też tam więcej rezydentek zastajemy (które za mieszkanie musiały zapewne płacić); tak np. ok. r. 1820 miało ich tam być coś 40 (?). W r. 1839 przełożoną zawsze Korewianka, zakonnic 8; jeszcze tam Unia. Dalsze losy tego monasteru nie wchodzi w zakres tej naszej pobieżnej notatki:

Bazylianie, opactwo na Leszczu, przedmieściu Pińska; o nich była już mowa wyżej.

J. M. G.

Piński dekanat r. l. dawniejszy i teraźniejszy.

Dekanat ten w 1850 r. tak wyglądał, a stał na jego czele ks. Antoni Moszyński,

znany eks-pijar i pisarz historyczny:

1) W Dawidgrodzku kościół parafialny; w 1842 r. było tam parafian 1096; w Turowie, dawniej rezydencyi jezuickiej kaplica.

2) W Horodyszczu (sławne opactwo) też parafia; wiernych w tymże samym czasie 2,248; filie: w Pohoście, Sosznie, Bohdanówce, Łuninie, kaplica w Płoskinie.

3) W Karolinie pod Pińskiem, po Komunistach, filia.

4) W Łahiszynie parafian w r. 1842 3,361; filia w Krokiewiczach, kaplice w Telechanach i Stoczanach.

5) W Łachwie parafian w tym czasie 941; kaplic w Kozangródku i Chworostkowie.

6) W Pińsku u Franciszkanów parafian 4 764. Filie: w Ochowie i Ossowie, gdzie też Franciszkanie mieszkali; kaplice: Zawidczyce, Żytnowice, Miastkowice, Chrytynów, Biżerewice, Tyrowice, Gaj, Piaseczna, Berchuny, Koszelewo, Duboja i Podhacie, gdzie też niekiedy odprawiało się nabożeństwa.

7) Lubieszów, parafian przed r. 1830—709, u Pijarów; kl filialny tamże po Kapucyński. Wiernych 13,119 w całym dekanacie.

W r. 1866: 1) Pińsk parafian 5,576. Kaplanów 6; filia w Telechanach z księdzem; kaplic 9; jedna z nich w Horodyszczu, zdaje się na ementarzu, bo opactwo horodyskie skasowano i zniesiona parafia w 1865 r.; kl w Karolinie po Komunistach.

2) Łachwa, parafian 923 bez filij i kaplic; parafia ta zniesiona w 1869 r.

3) Dawidgródek parafian 894, filia w Turowie.

4) Lubieszów parafian 500, tamże filia.

W Łahiszynie parafia zniesiona pomiędzy 1864—1865. Wszystkich katolików podano 7,893.

W r. 1912: 1) W Pińsku parafian 9,913, księży 4.

Na Karolinie kl filialny po Komunistach, Ossowa występuje znowu jako filia, a przy niej wiernych 1,500; druga filia w Łunincu z 900 katolikami. W Telechanach też filia bez podania parafian; podobno w parafii pińskiej.

2) Dawidgródek parafian 2,500; filia w Turowie i 4 kaplice.

3) Lubieszów parafian 480; filia w kle po Kapucyńskim tamże.

4) Lunin, filia z kapłanem, wier-nych 800. Katolików wszystkich 16,093. (Por. *Opis dycezyi mińskiej*, przez Chodźkę, manuskrypt w bibliotece ja-giellońskiej pod nr. 6039; Baracz, *Zakon kaznodziejski*, Lwów 1861, t. II; *Słownik geograficzny*, art. o „Piń-sku“, przez A. Jelskiego i ks. Antonie-go Mazyńskiego; O. Stanisław Zale-ński, *Jezuici w Polsce*, t. IV „o Piń-sku“; ks. Antoni Moszyński, *O Pińsku* w „Ateneum“ Kraszewskiego. 1844, t IV; *Pamiętnik Siemaszki*, t. II, 333 et sqq.; III, 137, 467, 585; Archimand. Mikołaj, *Istoriko - statisticeskoje o-pisanie mińskiej eparchii*, Petersburg 1864; *Opisanie Archiwa Unijatskich Mitropolitow*, Petersburg 1901, t. II; *Directoria mińskie i mohylowskie* z różnych lat).

J. M. G.

Pioger Legerin Marya ks. z dyec. Le Mans, później paryskiej, uczony przyro-dnik, członek i laureat wielu towarzystw naukowych, ur. w 1821. Napisał: *Dieu dans ses oeuvres Le Monde des in-finiment grands* Paris 12-o; *Le Mon-de des infiniment petits*. Tże 12-o; *Les Splendeurs de l'Astronomie*. Tże 18-o, 12-o, 5 t.; *L'Oeuvre des six jours*. Tże 1880, 12-o; *Nouveau calen-drier catholique*. Tże, 12-o; *Insec-tes*, leurs métamorphoses, leurs structu-re etc. Tże, 8-o; *La vie après la morte*. Tże, 12-o, też w jęz. pols. *Życie po śmierci*. Warszawa, 8-o, tłum ks. Wł. Magnuskiego; *L'Astronomie à travers les âges*. Paris 1887, 18-o; *Les mystères du ciel*. étoilé et les prof-ndeurs de l'infini. Li le et Paris 1893; *Le Monde des plantes* et ses merveilles. Paris 1895, 8-o; *La Femme chrétienne* dans ses rapports avec Dieu etc. Tże 1899, 12, i in. (Por. Hurter, *Nomencl. liter.* Oeniponte 1913, t. VI, k 1437, Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902, 8 o, s. 309 i ust.; katalogi księgarskie).

X. J. N.

Piolet Jan, jezuita współczesny, napi-sał: *La France hors de France*. Pa-ris 1900, 8-o; *Le Catholicisme en In-do - Chine*. Paris 12-o. Colle tion „Scien-ce et Religion“ n. 375; *La Religion*

cath. en Chine. Tże, n. 363; *L'Eglise cath. aux Indes*. Tże n. 460; *L'Egli-se cathol. dans le Continent Noir*. Tże, n. 498; *Nos Missions* et nos Mis-sionnaires. Tże n. 296, i inne. Nadto ks. P. był redaktorem wydawnictwa: *Les Missions catholiques françai-ses au XIX siècle*. Paris 1901, 6 t. in 8-o. (Por. Blanc, *Répertoire bibl.* 1902, s. 310).

Piolin Peweł dom, benedyktyn z kon-gregacyi francuskiej, przeor w Solesmes, prezes towarzystwa historycznego i ar-cheologicznego w Mans, ur. w r. 1812, + w 1892. Prace piśmiennicze P-a są: *Gallia christiana*. Parisis 1870—74, 2 wyd. T. 1—5; 11 i 13; *Supplement aux Vies de Saints*. Tże 1885—86, 3 t. in 8-o; *Histoire de l'Eglise du Mans*. Tże 1861—63, t. 6; *L'Eglise du Mans durant la Revolution*. Le Mans 1868 71, 4 t.; *Histoire popu-laire de S. Julien*. Paris 1888, 16 o; *Recherches sur les origines de la médaille de S. Benoit* w „Revue de l'art chrétien.“ 1881; *Vie de S. Sé-rené protecteur du Maine*. Bar le-Duc 1890, 18-o; *Le Théâtre chrétien* dans le Maine au cours du moyen-âge. Ma-mers 1892, 8-o, i in. Pisywał też wie-le artykułów do czasopism katolickich. (Por. Blanc, *Répert bibliogr.* 1902, 8-o, s. 310; Hurter, *Nomenclator liter. theol.* 1913, 8-o, t. V, p. II, k. 1677 i nst.; Celier A., *Le R. P. Dom. Piolin*, ancien prieur de Solesmes etc. Paris 1896, 18-o; *Polybiblion*. 1892, t. II, s. 543).

X. J. N.

Pioniusz św. kapłan i męczen. w Smyr-nie, przykładem życia św. i naukami swemi nawracał wielu pogan. Uwieszony został z tego powodu wraz z Asklepiadesem i niewiastą Sabina. Zmuszani do składania bogom ofiar stanowczo odmówili. P. został zaprowadzony do więzienia od-dzielnie, gdzie go odwiedzało wielu po-gan doradzających mu złożyć ofiary bo-gom, lecz męczennik trwał niewzrusze-nie przy wierze. Używano więc różnych sposobów, by go zmusić do odstępstwa, zadawano razy, wreszcie prokonsul Kwin-tylian skazał go na spalenie żywcem. P. śmiało wszedł na stos i ze słowami: „Panie przyjmij ducha mego“ — zasnął

w Panu. Działo się to za prześladowania Decyusza w r. 250. P. napisał wiele *apologii* w obronie wiary chijskiej. Święto 1 lutego. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* t. II, k. 380—382).

Piotr św. apostoł. — I. Żywot. 1) Według Ewangelii.

1) Przed powołaniem swem na apostoła. Imię przy obrzezaniu otrzymał Simon (w rękopismach greckich Now. Test. Σιμων; Wulg. stale ma Simon), imię bardzo pospolite u Żydów za czasów Chrystusa Pana. Później Symon (Math. 16, 18; Joan. 1, 42) otrzymał symboliczne miano: Kefa, wyraz aramejski, w gr. piśmie: Κηφας, znaczy jak i hebrajskie Kef (Job. 30, 6; Jer. 4, 29): skałę, opokę, po gr. Πέτρος, przepisane na łacine, uczyniło: Petrus rodzaj męski od petra), Piotr po polsku. Niema dowodów aby rzeczownik Kefa oraz Πέτρος były w użyciu, jako imię własne, zanim zostały przystosowane przez Chrystusa Pana do osoby św. Piotra. Czwarty ewangelista używa zdwojonego miana: Symon Piotr ze 17-e razy; u Ewangelistów synoptyków obydwa imiona obok siebie stoją tylko w ważnej bardzo dla apostoła okoliczności (Math. 16, 16; Luc. 5, 8). Po Zmartwychwstaniu i Wniebowstąpieniu P. Jezusa imię Cefas, Piotr wyparło poprzednie (19 razy u Mat., 18 u Mar., 16 u Łuk., 15 u Jan., oraz bardzo często w Dziejach). Zbawiciel wraca do dawnego imienia wtedy, gdy ma udzielić P. upomnienia (Marc. 14, 37), lub ostrzeżenia (Luc. 22, 31). Św. Paweł używa imienia aramejskiego Cefas (Cephas) dla oznaczenia Księcia apostołów (I Cor. 1, 12; 3, 22; Gal. 1, 10; 2, 9, 11, 14).

Symon pochodził z Betsaidy „z miasta Andrzeja i Piotra“ (Joan. 1, 44). Leżało ono w Galilei w pobliżu Kafarnaum nad brzegiem zachodnim jeziora Tyberyackiego. Potem P. przeniósł się do Kafarnaum, gdzie posiadał dom (Matth. 8, 5, 14; Marc. 1, 21, 29; Luc. 4, 31, 38).

Ojciec Symona miał imię Iowaz (Matth. 16, 17; Joan. 1, 42; 21, 15, 16, 17, textus receptus); bratem zaś Symona był Andrzej apostoł. Niewiadomo na pewno, który z braci był starszy, sądzą że Symon;—Symon miał żonę zanim został powołany przez Jezusa. Pismo św. mówi o jego świekrze (Matth. 8, 14;

Marc. 1, 30; Luc. 4, 28); Paweł wspomina o jego żonie (I Cor. 9, 5).

Wykształcenie umysłowe i moralne. Sanhedryn Piotra i Jana nazywa „ludźmi bez nauki i prostakami“ (αὐτοὶ ἄγραμματοί, καὶ ἰδιώται, homines sine litteris et idiotae, Act. 4, 13); lecz wyrażenie to w pojęciu żydowskim oznaczało tyle tylko, że dwaj apostołowie nie pobierali nauki w szkołach rabinicznych; byli to ludzie prości, bez wpływow w przeciwstawieniu do nauczycieli prawa, oraz kapłanów. To nie znaczy jednakże, aby P. był pozbawiony wszelkiego wykształcenia, gdyż oddawna szkoły istniały w całej Palestynie, a Faryzeusze dbali o to, aby naukę prowadzono starannie.

Językiem używanym w tych stronach był aramejski zachodni, którego pewne rysy pozostawili nam Ewangelisci (Matth. 27, 46; Marc. 5, 4; Joan. 20, 16). Był to język macierzysty P-a (Matth. 26, 13), musiał on jednakże znać język grecki, który w tych stronach był dość rozpowszechniony, ze względu na pogan tu zamieszkałych.

Ścisłe stosunki Symona z Janem Chrzciecielem dowodzą jego pobożności (Joan. 1, 35), oraz żywej wiary, z jaką oczekiwał Mesjasza. Mowy jego i listy świadczą, że znał Księgi śś.

Zanim Symon przyszedł do Chrystusa zajmował się rybołówstwem na jeziorze Gailejskiem (Matth. 4, 18; Marc. 1, 16; Luc. 5, 2; Joan. 21, 3) i posiadał własną łódź (Luc. 5, 3). Był to zawód dość zyskowny, Piotr więc nie był biedakiem, miał nadto jakiś majątek (Marc. 10, 28). Zajęcie, któremu się oddawał, wyrobiło w nim znaczny zasób energii, wytrwałości, praktyczności.

2) Powołanie wielokrotne Symona P-a.

Pierwsze spotkanie się z Jezusem i pierwsze wezwanie odbyło się na wschodnim brzegu Jordanu w Bethanii, czy Bethabara (Joan. 1, 28). Andrzej sprowadził brata do Jezusa, który spojrzawszy nań, rzekł: „Tyś jest Symon, syn Jony, ty będziesz zwan Cefas (co się wyklada opoka)“ (Joan. 1, 42), t. j. dotąd byłeś zwykłym człowiekiem, a na przyszłość staniesz się skałą niepożyłą, na której postawię wspaniałą budynę. Tu imię Cefas jest dopiero obicane P-i, a otrzyma on je dopiero po

swem chwalebnem wyznaniu Bóstwa Jezusowego (Matth. 16, 18).

Drugie wezwanie. Synoptycy wspominają (Matth. 4, 18—22; Marc. 1, 16—20; Luc. 5, 1—11. Łukasz podaje przytem więcej szczegółów), że Symon powołany został podczas połowu ryb, a czynność owa stała się w ustach Jezusa symbolem jego przyszłego zawodu; cu-downy połów ryb towarzyszył jego wezwaniu. Przyjmował on potem w Kafarnaum Jezusa, który uzdrowił mu świekrę (Matth. 8, 14—15; Marc. 1, 29—31; Luc. 4, 38—39).

Wezwanie do apostołstwa odbyło się prawdopodobnie na szczycie góry zw. Kurum - Hattin, około 3 godzin drogi od morza Genezaret na wprost Tyberyady (Matth. 1, 10, 1—4; Marc. 3, 13—19; Luc. 6, 12—16). W trzech spisach Apostołów, cytowanych przy tej sposobności przez synoptyków, jak również w czwartym spisie, znajdującym się w Dziejach Apl. (1, 13), Piotr stale bywa zaznaczany na pierwszym miejscu, choć innych apostołów po większej części nie wliczają w owe spisy w jednym i tym samym porządku. Sw. Mateusz nadto, rozpoczynając wyliczanie, pisze: „A dwunastu Apostołów te są imiona: Pierwszy Symon, którego zowią Piotr“, a potem przerywa owo wskazywanie liczb porządkowych, bo dalej mówi: „i Andrzej, brat jego, Jakób, Jan etc.“. Ojcowie, Doktorowie, a nawet wielu protestantów widzi w tem dowód prymatu rzeczywistego, który pełnił Piotr w czasie, gdy Mateusz pisał swą Księgę. Ewangelie dają liczne tego dowody: Piotr przemawia w imieniu wszystkich apostołów (Matth. 19, 27; Luc. 12, 41), odpowiada gdy wszyscy oni są zapytani przez Mistrza (Matth. 16, 16); niekiedy Jezus zwraca się doń jako do głównej osoby, nawet w pośród uczniów uprzywilejowanych (Matth. 26, 40; Luc. 20, 31), co wszystko jest doskonałym komentarzem na słowa: *Primus Petrus*.

3) Wyznanie Wiary Symona i Piotra.

(Matth. 16, 13—15; Marc. 8, 27—29; Luc. 9, 18—19). Stało się to w Galilei północnej u stóp góry Hermon w pobliżu Cezarei Filipowej; po zwykłej modlitwie zadał Chrystus pytanie: Co mówią ludzie o Synu Człowieczym, t. j. za kogo Go biorą? Rzesze bowiem ludu, choć

uważały Jezusa za osobę niezwykłą, wielu jednakże przestało uważać Go za Mesyasz. A wy (wy moi uczniowie wybrani, którzy mnie najlepiej znacie) co mówicie, kim jestem?

Piotr odpowiada w imieniu wszystkich. Marek i Łukasz (8, 29 i 9, 20) podają tylko w streszczeniu, Mateusz zaś cytuje całkowicie (16, 16): „Tyś jest Chrystus Syn Boga żywego“, określenie Syna Bożego, podane przez Piotra, jest i dokładne i dosadne (przedimki przed każdym wyrazem). Symon uznaje w Chrystusie nie tylko Mesyasz, ale i Syna Bożego w znaczeniu ścisłym i bezwzględnie. Bezwątpienia takie jest znaczenie wyrazów: *Filius Dei viventis*, jakie uznawali zawsze za Ojcami Kł. teologowie katoliccy, a nawet wielu z pisarzy protestanckich. Jeżeliby w pojęciu św. P. to drugie miano miało to samo znaczenie, co i pierwsze, jak sądzą racjonalści, to Jezus nie pochwalibyłby Piotra, że mówił na mocy objawienia szczególnego, gdyż wszyscy apostołowie oddawna wiedzieli, że ich Mistrz jest Chrystusem t. j. Mesyasem.

Chrystus nagradza Piotra (ustęp ten wyłącznie u Mateusza się znajduje 16, 17—19): „A ja tobie powiadam, iżęś ty jest opoka, a na tej opoce zbuduje Kościół rąj; a bramy piekielne nie zwyciężą go. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego. A cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebiesiech. a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebiesiech.“ Chrystus nadaje mu owo symboliczne miano w tym celu, aby go uczynić głową Kł., porównanego do budowli duchownej. „Na tej opoce“, t. j. na Symonie samym, o ile był Kefa, opoką mistyczną, zbudowany Kł. będzie niepożyty; bramy piekielne (część zamiast całości), raczej otchłań umarłych (τῶ λαῖ ᾧ θοῶ), wyobrażona tu, jako twierdza, której brama szczególną odznacza się mocą, nie będzie miała mocy przeciwko Kłowi. Obrazy następne wyjaśniają poprzednie: klucze wiążą się z budowlą mistyczną — Chrystusem; P. jest widzialnym najwyższym zarządcą tego budynku.

Chrystus powtórzy te słowa do wszystkich Apostołów (Matth. 18, 18), lecz wyrazi: wszystko, co zwiążesz na ziemi..., powiedziane wprzód do jednego w liczbie pojedynczej, obejmują w sobie

także tych wszystkich, którym potem Jezus powiedział: To wszystko, co wy zwiążecie. W stolicy więc Piotrowej tkwi pełność władzy.

4) Od zapowiedzi prymatu aż do Męki Pańskiej zaznaczyć można kilka wydarzeń, które Ewangelie śś. o św. Piotrze zapisały: a) Symon uniesiony uczuciem czysto ludzkim względem Mistrza swego, wobec Jego zapowiedzi zbliżającej się męki począł Go strofować: Boże cię uchowaj, Panie, nie przyjdzie to na Ciebie (Matth. 16, 21—23; Marc. 8, 31—33). b) Na gorze Przemienienia w kilka dni potem wraz z dwoma synami Zebedeusza Piotr był świadkiem wielkiego cudu. W chwili najuroczystszej, gdy ujrzał Mojżesza i Eliasza obok uchwałebnionego Mistrza, zawołał: „Panie, dobrze nam tu być, jeżeli chcesz, uczynimy tu trzy przybytki”. Sam nie wiedział co mówił, dodaje Marek (9, 6). Ustęp z 11-go listu Piotra zawiera wspomnienie tego widzenia (1, 16—18) (Matth. 17, 1—9; Marc. 9, 1—7; Luc. 9, 28—36). c) Cud z dydrachmą, umieszczony przez Mateusza nieco niżej (17, 23—26). Gdy Chrystus powracał wraz z uczniami do Kafarnaum, poborcy podatków zwrócili się do św. Piotra zapytaniem: Mistrz wasz nie płaci dydrachmy? (t. j. podwójnej drachmy, albo skła). Piotr odpowiedział twierdząco, Chrystus jednak wyjaśnił, że jako Mesyas do opłacania tego podatku nie jest obowiązany, wszelako, aby nie gorszyć, postanawia wnieść żadaną opłatę, a należność poleca Piotrowi zapłacić moneta, znalezioną w cudowny sposób.

Zapytanie Piotra: 1-o ile ma razy przebaczyć bliźniemu, czy siedem razy? (Matth. 18, 21—22). Chrystus odpowiada, że tego nie dosyć, ale należy bliźniemu przebaczać zawsze; 2-o gdy Zbawiciel zachęcał do czuwania, spytał się Piotr: Panie, do nasze mówisz to podobieństwo, czyli i do wszystkich? (Luc. 12, 41—42); 3-o po odejściu młodzieńca bogatego, który wzdragał się rozdać wszystko ubogim, Piotr zagadnął Mistrza: „Otośmy opuścili wszystko i poszliśmy za tobą: cóż nam tedy będzie?” (Matth. 19, 27—30; Marc. 10, 28—31; Luc. 18, 28—30).

5) Podczas Męki.

a) W środę rano wskazał P. Jezusowi u-

schłą figę: „Rabbi, oto figa, którąś przeklął, uschła” (Marc. 11, 20—21); po południu zaś, gdy Jezus zapowiedział zniszczenie świątyni, Piotr, Jakób, Jan i Andrzej każdy z osobna pytali: „Powiedz nam, kiedy się to stanie...” (Marc. 13, 1; Matth. 24, 3; Luc. 21, 7).

b) W czwartek rano św. Piotr wraz z Janem przygotowują wieczerzę, oraz wieczernik (Luc. 22, 8); wieczorem, gdy Chrystus zabrał się do umywania nóg apostołom, Piotr przytem wykazał całą swą wiarę i miłość; a wkrótce potem przez Jana bada Zbawiciela, kto jest Jego zdrajcą (Joan. 13, 33—38). Zapowiedź Chrystusa, że Piotr wkrótce za prze się Mistrza podają wszyscy czterej ewangelisci (Matth. 26, 30—35; Marc. 14, 26—31; Luc. 22, 31—34; Joan. 13, 33—34), lecz nie wiąże jej w jednakowy sposób z bezpośrednimi okolicznościami. Nie jest jednakże prawdopodobnem, aby Pan Jezus ją powtarzał po kilka razy, jak sądzą niektórzy komentatorowie. Łukasz łączy ją z zapowiedzią i obietnicą prymatu, co już był raz objawił i zapowiedział P-owi w Cezarei Filipowej: Ależ ja prosił za tobą, aby nie ustawała wiara twoja (Luc. 22, 32).

c) W Getsemani P. z Jakóblem i Janem otaczali Zbawiciela (Matth. 26, 37; Marc. 14, 33), który do niego zwrócił się z wymówką. Wkrótce potem P. z narażeniem życia broni Mistrza i obcina ucho słudze arcykapłańskiemu, za co go karci Jezus (Matth. 26, 51; Marc. 14, 47; Luc. 22, 50; Joan. 18, 10—11).

d) Piotr naprzód wraz z innymi apostołami ucieka, potem zdala idzie za Mistrzem aż do pałacu arcykapłańskiego; dzięki wstawianictwu św. Jana dostał się na dziedziniec i zasiadł przy ogniu. Tu trzy razy zaparł się Jezusa (Matth. 26, 69—75; Marc. 14, 66—72; Luc. 22, 55—62; Joan. 18, 16—18, 25—27). Były to trzy główne wypadki, akty, między którymi powtarzały się jeszcze cząstkowe sceny i zaparcia; istota leży w 3-ich owych głównych aktach. Pianie koguta uprzytomniło nieszczęsnemu jego upadek. Wyszedł, gorzko płacząc.

6) Po Zmartwychwstaniu Jezusa.

Gdy niewiasty wróciwszy od grobu, oznajmiły uczniom i Piotrowi (Marc. 16, 7) o wydarzeniu cudownem, Piotr z Janem śpieszą do grobu (Luc. 24, 12; Jo-

an. 20, 2—10); tego dnia ukazał mu się Jezus (Luc. 24, 34). Potem ukazał się siedmiu apostołom zgromadzonym nad morzem Tyberyadzkim (Joan. 21, 1—22). Przy cudownym połowie ryb Jezus zażądał od Piotra trzykrotnego wyrażenia miłości na zmazanie trzykrotnego zaparcia się; a potem potwierdził uroczyście władzę poprzednio mu obiecaną: Paś owce moje, paś baranki moje i zapowiedział mu rodzaj jego śmierci. (Joan. 21).

2. Piotr na podstawie Dziejów Apostolskich.

1) Udział jego w założeniu Kościoła Jerozolimskiego.

1-o. W wieczern ku bezpośredniemu po Wniebowstąpieniu Pańskim w obecności Maryi (Act. 1, 14) P. na czele braci zajmuje się wyborem nowego apostoła i wypowiada mowę, pierwszą z ośmiu, przechowywanych przez św. Łukasza w Dziejach Apłskich

2-o. W dniu Pięćdziesiątnicy przemawia do tłumów, zgromadzonych około wieczernika, wyklada tajemnicę Zesłania Ducha św. i nawraca 3,000 ludzi.

3-o. Popewnym czasie uzdrowia chro-mego, przebywającego u drzwi klnych i przy tej sposobności wygłasza trzecią mowę, jawnie głosząc Zmartwychwstanie Chrystusa; nawraca przytem 5,000 ludzi (Act. 3, 1—26). Wraz z Janem Piotr dostaje się do więzienia; nazajutrz stawiony przed Sanhedrynem, poraz czwarty przemawia, składając świadectwo Jezusowi. Otrzymuje wolność z warunkiem, że nie będzie nadal głosił Chrystusa, lecz Piotr wypowiedział swe „Non possumus“ (Act. 4, 1—22).

4-o. Gdy Ananiasz i Safira skłamałi Duchowi św. i ujęli z zapłaty roli, aby się wydać lepszymi wobec ludzi niż byli, Piotr jako zwierzchnik Kła, ukarał ich surowo (Act. 5, 1—11); cieżego uzdrowiał chorych (Act. 5, 12—16). Apostołów stawiono przed Sanhedrynem, a Piotr w piątej mowie zaprotestował przeciwko temu i odważnie dał świadectwo zmartwychwstaniu Jezusa.

2) Udział jego w szerzeniu wiary po Samaryi i Judei (Act. 8, 8—25).

1) W Samaryi św. Filip dyakon nawrócił bardzo wielu, a między nimi Symona Czarnoksiężnika. Piotr z Janem idą do Samaryi, aby umocnić wier-

nych, Symon dawał im pieniądze, aby otrzymać władzę sprowadzania Ducha św.,.

3) Piotr otwiera wrota poganom.

Nawrócenie Korneliusza. — Piotr urzędownie wprowadza do Kła poganina Korneliusza wraz z całym jego domem, po uprzednim cudownym widzeniu, jakie Piotr w Joppie, a Korneliusz w Cezarei otrzymał z nieba. Apostoł przy tej sposobności miał mowę szóstą z rzędu, opisaną w Dziej. Apl. Po powrocie do Jerozolimy wytłumaczył swe postępowanie wobec zgromadzonych wiernych.

4) Piotr uwięziony r. 43 naszej ery na krótko przed śmiercią Heroda Agryppy I, wnuka Heroda W. Książę ten kazał ścieć św. Jakóba Większego a uwięzić Piotra. Lecz nocy poprzedzającej wykonania wyroku, anioł wprowadził cudownie apostoła z więzienia; ten wyszedłszy, udał się do domu Maryi, matki Jana Marka, przysłego Ewangelisty, u której było zebranie.

5) Piotr na soborze Jerozolim. (Act. 15, 1—27) około r. 50, 51, lub 52 przewodniczy rozprawom i rozstrzyga ostatecznie sprawę podnoszoną gwałtownie przez żydujących, przemawia (po raz ósmy i ostatni w Dziej) głosząc wolność całkowitą wiernych, którzy z pogaństwa się nawrócili.

III. Piotr według Listu Pawłowego do Galatów ob Paweł (t. 29—30, str. 408, Piotr w Antyochii).

IV. Piotr według tradycji.

1. Pierwszy okres życia św. Piotra. Matka Symona miała nosić imię Joanna, żona Perpetua lub Konkordya (imię wcale nie żydowskie). Miała ona, według jednych umrzeć na wiele lat przed powołaniem Piotra (Hieronim, *Adversus Iovinianum*, I, 26), lub też według innych, miała ponieść męczeństwo w Rzymie na krótko przed śmiercią Piotra (Klemens Aleksandr., *Stromata*, VII, 11), co zdaje się potwierdzać Paweł (I Cor. 9, 5). Tradycya przypisywała Piotrowi córkę Petronelę, lecz imię Petronela pochodzi od Petroniusza, nie zaś od Piotra, a sama Petronela należała do szlacheznego rodu „gens Flavia“.

2. Podróże Piotra:

a) W Koryncie przebywał Piotr, pi-

sze Dyonizy, bp koryncki (Euzebiusz, *Hist. Eccl.* II, 25), oraz św. Klemens Rzymski (I Cor. XLVII); lecz większa część krytyków współczesnych uważa to za hipotezę nieustwierdzoną.

b) W Poncie, Galacji i Kapadocyi, w Azyi prokonsularnej i w Bitynii miał Piotr szerzyć Ewangelię, wspomina o tem Orygenes (*In Genesim*, III), Euzebiusz (*Hist. Eccl.* III, 4), Epifaniusz (*Haereses*, XXVII, 6), Hieronim (*De Viris illustribus*, 1), Leon (*Sermo in Nat. apost. Petri et Pauli*, LXXXVI, 5). A opierają się prawdopodobnie na tem, że do tych prowincyi Piotr wystosował swój I-y list. Lecz pismo to nie zawiera żadnych podstaw i szczegółów, z których możnaby wnioskować, że autor znał osobiście odbiorców listu; raczej przypuszczać należy, że kraje te były przez kogo innego ewangelizowane (I Petr. 1, 12, 25; 5, 12; ef. II Petr. 3, 2). Piotr św. mógł wprawdzie przebywać w Azyi Mniejszej, ale historycznie nie jest to stwierdzone.

c) W Babilonie był Piotr przy końcu swego życia, tak sądzą niektórzy od XVI w. Powód do tego twierdzenia daje list I-y św. Piotra (5, 13), który wiernym Azyi Mniejszej przesyła pozdrowienia z Babilonu; zatem wnioskuje pisarze, że apostoł przebywał w Babilonie, gdy list ten pisał. Erazm pierwszy zdanie to wygłosił (*In I Petr.* XV, 13), za nim wielu z protestantów powtórzyło, aby usunąć jeden z głównych dowodów historycznych, świadczących, że Piotr w Rzymie przebywał.

Odpowiadamy: Niemasz wątpliwości, że nazwa Babilon ma tu znaczenie przenośności:

1) Takie bowiem było przekonanie pisarzy kłnych I-go w., między in. Papiasza, Klemensa Aleksandr. (Euzebiusz, *Hist. Eccl.* II, 15), Euzebiusza samego (ib) Hieronima (*De viris illustribus*, 8) etc., za nimi poszli komentatorowie katolicy z małymi wyjątkami (Hug. *Einleitung in die Schriften des N. T.*, 3-e wyd. II, p. 550; A. Maier, *Einleitung in die Schriften d. N. T.* p. 413).

2) Nazwa Babilon doskonale odpowiada Rzymowi ze względu na jego pogaństwo, pychę, zepsucie.

3) Żydzi używają często tego sami

(Schoettgen, *Hor. hebr. et talmud.* p. 1050 et 1125; *Les Oracles sibyllh.* V, 143, 153 etc.).

4) Św. Jan czyni to samo w Apokalipsie (14, 8; 18, 2, 10), a nikt nigdy nie myślał dosłownie brać imię Babilon, użyte w tych ustępach jego Księgi.

5) Wreszcie we wskazanym ustępie I-go Listu Piotra (I, 5, 13) może być mowa o Babilonie Asyryjskim, albo o Babilonie Egipskim. Lecz w starożytności całej nikt nie wspominał nigdy o tem, żeby Piotr był w Babilonie Asyryjskim, a żaden kościół tam istniejący nie powoływał się nigdy na to, że został przez Księcia apostołów założony. Milczenia zaś tego nie można inaczej wytłumaczyć, tylko w ten sposób, że Piotr w Babilonie nie przebywał (Martin, *Saint Pierre in Revue de Questions historique*, XIII, 1873). Lipsius wspomina według Assemani'ego (*Bibliotheca orientalis*, III, 2 pars. p. VI) o pisarzach nestoriańskich, którzy twierdzą, że Piotr był w Babilonie, ale są oni względnie bardzo późni, a opierają się tylko na liście św. Piotra (I, 5, 13).

Babilon zaś w Egipcie nie był miastem, ale fortecą, stacją dla legionów rzymskich.

Zatem zgodzić się musimy co Euzebiusz pisze (*Hist. Eccl.* II, 15): „Romam figurate Babylonem appellat“, oraz św. Hieronim (*De viris illustribus*): „sub nomine Babylonis figuratiter Romanos significans“.

3. Stolica Piotra w Antyochii Syryjskiej.

1-o. Fakt ten stwierdzili: Euzebiusz i Hieronim. Euzebiusz (*Chronicon*) pisze, że Piotr założył pierwszy Kł w Antyochii. Mowa tu bezwątpienia o gminie chijańskiej, wspomnianej w Dz. Apl. (11, 19) złożonej z Żydów nawróconych, w przeciwstawieniu do drugiego Kła w tem mieście, utworzonego w znacznej części z pogan, nawróconych za sprawą Pawła i Barnaby (Act. 11, 20—26). Hieronim przełożył ten ustęp niejasno: Petrus „cum primum Antiochenam ecclesiam fundasset“, tekst zaś oryginalny brzmi: ἦν ἐν Ἀντιοχείᾳ πρῶτη... ἐκκλησία. Gdzieindziej zaś Euzebiusz (*Hist. Eccl.* III, XXXVI) wspomina o przeniesieniu stolicy Piotra z Antyochii, gdyż twierdzi, że Ewodyusz nastąpił r. 42 po Piotrze jako bp tego miasta. Hie-

ronim znowu ustęp ten rozwinął i podkreślił: *Simon Petrus... princeps Apostolorum... post episcopatum Antiochensis ecclesiae... Romam pergit* (*De Viris illust.*) Świadczy o tem św. Leon W.: „Jam Antiochenam ecclesiam, ubi primum christiani nominis dignitas est orta, fundaverat“ (*Sermo in Nat. app. Petri et Pauli*. LXXXII, 5). Orygenes (*Hom. VI in Luc.*), Jan Chryzostom (*Hom. in Ignatium mart.*).

2-o. Czas i trwanie pobytu Piotra w Antyochii nie są ustalone z całą pewnością. Możliwa, że objął rządy 36 roku naszej ery, po nim nastąpił Ewodyusz r. 42, zatem Piotr zasiadał w Antyochii lat 7, jak to Euzebiusz wyraźnie podaje (por. Grzegorz W., *Epist.* VII, 40). Inne podanie mniej pewne mówi o 10 latach. Niektórzy sądzą, że P. w Antyochii objął stolicę dopiero po cudownem wyzwoleniu z więzienia w Jerozolimie (*Act.* 12, 1—11), zatem po 43 roku. Lecz to nie tylko sprzeciwia się opowiadaniu Euzebiusza, ale co więcej kłóci się z tem, co czytamy w Dz. Ap., według których ok. r. 43 czy 44 Paweł i Barnaba objęli kierownictwo Kł w Antyochii.

4. Stolica Piotra w Rzymie.

a) Fakt. Piotr sam, jak stwierdziliśmy wyżej wysłał z Rzymu, Babilonu mistycznego I-y swój list (I Petr. 5, 13). Ojcowie Apostolscy świadczą w słowach wyraźnych o pobycie P-a w Rzymie: św. Klemens Rzymski, jeden z pierwszych jego następców (ok. r. 96 *I ad Corinthios*, 5), św. Ignacy (ok. 115; *ad Romanos*, IV, 3), Papiasz (ok. 130, u Euzebiusza, *Hist. Eccl.* II, 15). Później piszą o tem: Dyonizy Koryński (ok. 170 u Euzebiusza, *Hist. Eccl.* II, 15), św. Ireneusz przybyły do Rzymu w 177 r. (*Contra Haereses*, III, 1; 1 et 25).

Wielu protestantów sądzi, że P. nie był nigdy w Rzymie; inni zaś dowodzą, że zjawił się dopiero w epoce męczeństwa. Przywodzą następujące dowody:

1) Łukasz w Dz. Ap. nie wspomina wcale o tem, że Piotr był w Rzymie.

Odpowiadamy: Łukasz nie opisuje wszystkiego, a omawiając okres czasu, w którym P. apostołował w Rzymie, Łukasz prace Pawła tylko ma na oku i o nim tylko opowiada.

2) W Jerozolimie na soborze P. ani

jednem słowem nie wspomina o swym pobycie w Rzymie.

Odpowiadamy: Być może, że już od lat kilku nie przebywał w stolicy Imperyum, lub też samym tylko Żydom opowiadał Ewangelię. Zresztą wystarczało mu podczas rozprawy powołać się na Korneliusza cudownie nawróconego, nie potrzebował więc już wspominać o innych nawróceniach przez siebie dokonanych.

3) W listach pisanych z Rzymu, Paweł ani jednym słowem nie wspomina o Piotrze.

Odpowiadamy: Gdy Paweł jako więzień przebywał w Rzymie, nie byłoby roztropnie w listach, przeznaczonych do publicznego czytania, wspominać o pobycie P. w wiecznem mieście. Nad nim bowiem ciągle wisiał wyrok wydany nań przez Heroda Agryppę i mógł być w każdej chwili schwytany. Dla tego o jego pobycie w Rzymie nie wspomina ani Paweł w Listach, ani Łukasz w Dz. Apl.

4) Paweł w I-ym Liście do Tymoteusza (4, 16) pisze: „in prima mea defensione nemo mihi affuit“, zatem i P. nie było.

Odpowiadamy: *adesse* oznacza obecność sądową (*assistentia iudicialis*), którą Pawłowi Piotr służyć nie mógł, gdyż sam był w oczach urzędów rzymskich zbiegłym więźniem i skazańcem.

b) Czas pierwszego pobytu Piotra w Rzymie nie jest z całą pewnością obreślony.

1) Według Euzebiusza (*Hist. Eccl.* II, XIV, 6) Piotr przyszedł do Rzymu za rządów Klaudyusza (41—54); Oryzusz (*Hist.* VII, 6) dodaje: *Exordio regni Claudii*. Hieronim przekłada (*Chronicon*, Euzebiusza, I, 153) w ten sposób, że P. drugiego roku rządów Klaudyusza przybył do Rzymu (42—43) i sam Hieronim ten rok uznaje (*De Viris illustribus*).

2) Z opowiadania Dz. Ap. (1, 1; 12, 25), wypada, że nie ma miejsca na podróż i pobyt P-a w Rzymie, przed jego wyzwoleniem z więzienia w Jerozolimie (12, 1 sq.). Sądzymy, że wypadek ten nie stał się przed Paschą 42 r., gdyż Herod Agryppa I królem Judei został mianowany przez Klaudyusza, który był objął rządy 25 stycznia 41 r.; i nie jest to wydarzenie późniejsze po r. 44, w któ-

rym umarł Agryppa. Więc jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że wyrażenie (*Act.* 12, 17): „A wyszedłszy, szedł na inne miejsce“ odnosi się do podróży P-a do Rzymu.

3) Data owa niema wprawdzie zupełnej pewności, ale posiada prawdopodobieństwo.

Wielu z katolickich historyków ją przyjmuje (por. Funk, *Petrus* w *Kirchenlexikon* Wetzera i Weltera, ed. 2, t. IX, col. 1861).

c) Trwanie owego pobytu P-a w stolicy świata także nie posiada za sobą świadectw rozstrzygających. W przekładzie armeńskim Kroniki (*Chronicon*) Euzebiusza czytamy: „Głowa Kościoła pozostawał tam (w Rzymie) w ciągu 25 lat“. To samo znajduje się w łacińskim przekładzie Hieronima: *Viginti quinque annis eiusdem urbis episcopus perseverat*. Ojciec ten Kł'a od siebie potwierdza to i dodaje (*De Viris illustr.* 1): *Romam pergit ibique viginti quinque annis cathedram sacerdotalem tenuit usque ad ultimum Neronis, id est quartum decimum* (67 naszej ery). Katalog papieży, opatrzonej imieniem Liberyusza, a przepisanej przez Filokalusa (*Philocalus*) ok. r. 350 zawiera następujący ustęp: „*Petrus ann. XXV, mens, imo d. IX, fuit temporibus Tiberii Caesaris et Gai et Tiberii, Claudii et Neronis*“. Opierając się głównie na Euzebiuszu i Hieronimie, którzy streszcili świadectwa starożytnych o tem przedmiocie, przyjmujemy, że P. był bpem Rzymskim od r. 42 do 67.

Trudność: Z tego, że P. przebywał w Rzymie, ani że tu został umęczony, nie wypływa jeszcze, iż był on biskupem tego miasta.

Odpowiadamy: Protestant Lipsius pisze w tym przedmiocie: „Skoro tylko Książę apostołów stanął w wiecznym mieście, to przybył tam, nie jako zwykły wędrowiec, lecz w pełni swej władzy apłskiej. W tym wypadku rozpoczęcie ze strony Kł'a Rzymskiego seryi swych bpów od P. nie byłoby wcale bezowocne; episkopat rzymski opierałby się na wszelki wypadek na władzy, przekazanej sobie przez P-a (*Jahrb. für protest. Theolog.* 1876, p. 562).

d) Działalność apłska P-a w stolicy Cezarów.

Klemens Rzymski (ad *Cor.* I, V, 4) wspomina o uciskach, jakich doznawał P. w tem mieście; jego opowiadanie Ewangeliści sprowadziło cudowne owoce (Euzebiusz, wspierając się papieżach i Klemensie Alekandr. *Hist. Eccl.* II, 15); wierni chcieli słuchać nauczania Piotrowego i błagali usilnie Marka, aby je dla nich opisał. Wreszcie P. w Rzymie spotkał się powtórnie z Szymonem Czarnoksiężnikiem; fakt ten poza legendowymi szczegółami znajdującymi się w pismach apokryficznych, pod względem historycznym uważany był za pewny przez Ireneusza, Tertuliana, Hipolita, Euzebiusza etc. Współcześni rozmaici krytycy godzą się ze zdaniem tych pisarzy, jednakże są i tacy, którzy je odrzucają.

4) Ostatnie wypadki życia apostoła i jego męczeństwo, i grób.

a) Nie masz nic pewnego co do wypadków poprzedzających zgon apostoła. Z rozkazu Nerona schwytyany, pozostawał długi czas w lochu w więzieniu Mamertyńskim u stóp Kapitolu.

b) Miejscem jego męczeństwa był Rzym, niemasz pod tym względem żadnej wątpliwości. Świadczą o tem Klemens Rzymski (*I ad Cor.* V et VI), Kajus u Euzebiusza (*Hist. Eccl.* II, XXV), Dionizy Koryneki (*Hist.* XXV, 8), Tertulian (*Adversus Marcionem*, IV, 5), Euzebiusz (*Demonstratio Evangelica*, III, V, 65), Hieronim (*De Viris illustr.* 1); heretycy nawet o tem piszą. Wreszcie zauważyć warto, że choć wiele Kł'ów chlubi się z tego, że zostały założone przez P-a, żaden sobie nie przywłaszcza zaszczytu, że męczeństwo Księcia apostołów dokonało się wśród niego (A. Brun, *L'Apôtre Pierre*, p. 63, note I). Apostoł w Rzymie został umęczony za Tybrem na miejscu, jak jedni mówią, gdzie obecnie wznosi się kl San Pietro in Montorio na Janiculum, inni zaś, że tam, gdzie stoi bazylika Piotra na wzgórzu Watykańskim (Marucchi, *Elements d'archéologie chrétienne*, I, 11).

c) Piotr, jak mu Mistrz jego zapowiedział (Jan 21, 22) został ukrzyżowany (Orygenes u Euzebiusza, *Hist. Eccl.* III, I, 1, 2); Tertulian, *De praescritioibus*, 36; Hieronim, *De Viris il-*

lustr. 15). Orygenes i Hieronim dodają, że na własną prośbę Księcia apostołów przybito go głową ku ziemi. Seneka (*Consol. ad Marc.* 20) wspomina o tym środku spotęgowania cierpień, używanym za jego czasów.

d) Czas jego śmierci (Duchesne, *Hist. ancienne de l'Eglise*. 1906, I, 64, naznacza rok 64). Większa część historyków współczesnych idąc za Euzebiuszem i Hieronimem, przyjmuje rok 67, jako datę męczeństwa apostoła, t. j. 14 rok rządów Nerona. Katalog Liberyusza mówi o dniu 29 czerwca, jako o dniu chwalebnej tej śmierci; a dość znaczna liczba krytyków uznaje to za prawdopodobne.

e) Pochowano go w pobliżu miejsca, gdzie był umęczony, na wzgórzu Watykańskim, jak mówi kapłan rzymski Kajus u Euzebiusza (*Hist. Eccl.* II, 25); to samo pisze Hieronim (*De Viris illust.*). Na tem miejscu zbudował Konstantyn bazylikę, a dziś wznosi się dzieło Bramanty i Michała Anioła (współczesna bazylika św. Piotra i Pawła).

5) Charakter apostoła. Odznaczał się P. zapalem, który głównie cechował jego usposobienie (Matth. 16, 22; 17, 4; Marc. 14, 29; Luc. 5, 8; Joan. 6, 69; 13, 9, 37 etc.). Z gorącością pobudzającą go do tego, że często głos w imieniu innych apostołów zabierał (Matth. 15, 15; 16, 16; 18, 21; Marc. 1, 36; 11, 21; Luc. 8, 45; Joan 6, 69—70 etc.) łączyła się zmienność i wrażliwość (Matth. 14, 30; Luc. 5, 8), zachwyty (Matth. 14, 28—29), prostota (Matth. 16, 22; 17, 4), otwartość i wierność (Matt. 19, 27; Luc. 5, 5), szlachetność i odwaga (Matth. 4, 18—20; Joan. 8, 10; Act. 2, 14; 3, 12 26; 4, 8; 5, 29); niekiedy w pewnym stopniu zarozumiałość i upór (Matth. 20, 33), strachliwość (Gal. 2, 11 12) i słabość (Matth. 26, 40, 69). Pod wielu względami usposobienie P. otwiera charakterystykę w ogóle jego współrodaków Galilejczyków, jakich przedstawia Józef historyk (*Antiquitates Judaicae*, XVI, 17; *Bellum Judaicum*, III, III, 2). P. był przede wszystkim człowiekiem czynnym, serce miał gorące, wylane.

O postaci jego i wyglądzie mówi Hieronim (in Gal. I, 18) opierając się na starym apokryfie, że P. był łysy; lecz na pomniku h najstarszych przedstawiano go z

brodą, z włosami krótkimi, kręconymi, twarz miał okrągłą, rysy pospolite, jakie przytrafiają się po większej części wśród ludu; jednakże pomimo tego technie ona zawsze inteligencyą i dobrocią. Później przedstawiano go z tonsurą, według legendy, wspominanej często w wieku VI i VII, że wrogowie na pośmiewisko ogolili Piotra.

X. A. S.

Piotra św. apostoła Listy. List I.

1. Autentyczność Listu.

1) Zdania krytyków. Niektórzy racjonalisci i protestanci XIX w. (jak Jülicher von Soden, Harnack) zaprzeczają autentyczności tego Listu. Wszyscy zaś katolicy i znaczna część protestantów, oraz racjonalistów (na przykład: Renan, Zahn, Moñnier) przyjmują tę Księgę za autentyczną, choć większosc krytyków z tego obozu (Renan, Sabattier, Bloch, Zahn...) względną uznaje autentyczność w tym sensie, że pisał Sylwan, czy ktoś inny pod wpływem Piotra.

2) Dowody. Starożytni autorowie klui nigdy nie wątpili o autentyczności tego Listu. Euzebiusz umieszcza go bezpośrednio po Listach św. Pawła między Księgami homologumenoi z I-ym Listem św. Jana (*Hist. Eccl.* II, XV; III, III, XXV). Przywozili go w w. I: Klemens Rzymski (I Cor. XLIX, 5—I Petr. 4, 8; I Cor. XXX² = I Petr. 5, 5; Jac. 4, 6; Prov. 3, 34), Papiasz (Euzebiusz, *Hist. eccl.* III, XXXIX, Polikarp (*Ad. Philad.* n. 1, 2, 5, 8, 10). Wyszczególnił go wraz z imieniem autora św. Ireneusz (IV, IX, 2; *Epist. eccl.*; Tertulian *Scorpiacum*, XV); Klemens Aleksandryjski (*Stromata*, III, XVIII; IV, XX), Orygenes (u Euzebiusza, *Hist. Eccl.* VI, XXV etc.). Wreszcie św. Piotr wzmiankę czyni o nim w II im swym Liście (3, 1).

Dowody wewnętrzne stwierdzają świadectwa dawane przez tradycję. List ten na czele nosi imię Księcia apostołów „Piotr Apostół...” (1, 1), a liczne szczegóły w nim pomieszczone doskonale się z tem zespalaają: przede wszystkim wzmianka o Sylwanie (5, 12), osobistości bardzo wydatnej, pozostającej w ścisłych stosunkach z Kłem Jerozolimskim (Act. 15, 22), oraz o Marku, którego matkę znał oddawna (Act. 12, 12), a który był przy nim w Rzymie

(Euzebiusz, *Histoira Eccl.* III, XXXIX, II, XIV, XV); nadto z licznych aluzji do słów Jezusa Chrystusa (3, 14 i 4, 4; Mat. 5, 11—12; 2, 12; Matth. 5, 10; 2, 6—8; Matth. 21, 42), oraz do wypadków z życia własnego (1, 19—20; 2, 21—25; 3, 18—19; 4, 1); wreszcie podobieństwo bardzo wyraźne i co do treści i co do formy istniejące między tym Listem a przemówieniami św. Piotra, zapisanemi w Dz. Apl.

Główne trudności. I-a trudność: Autor wspomina o prześladowaniach ponoszonych przez Chijan zamieszkałych w Azji Mniejszej, za czasów Wespazjana, lub raczej Domicjana lub też Trajana, t. j. na długo przed śmiercią św. Piotra (Jülicher, Mac, Giffert).

Odpowiadamy: Ustępy Listu zbyt ogólnikowe, aby na ich podstawie można było na pewno rzec, jakie prześladowania autor ma na myśli (1, 6; 2, 12; 3, 9, 15—16; 4, 12—16). Prawdopodobnie wierni uciski owe cierpieli nie ze strony urzędów państwowych, lecz ze strony swych dawnych współwierzących Żydów czy pogan. Niema tu bowiem mowy ani o sądzie, ani o wyroku, ani o więzieniu, ani o karze... Paweł w swych Listach do Tessaloniczan, do Rzymian (12, 14—16) w podobny też sposób pisze.

II-a trudność: istnieje między I-ym tym Listem św. Piotra, a wielu listami św. Pawła (do Rzymian, do Efezów), tak blizkie podobieństwo w treści, w formie, że należałoby przypuszczać wbrew wszelkiemu prawdopodobieństwu, że Książe apostołów zaliczał się do uczniów Pawła. Krytyczniej tedy byłoby przypisać powstanie tego Listu któremuś z uczniów Pawła (Jülicher, Sieffert, Harnack, H. Holtzmann). Podobieństwo widać np.

I Petr.	Rom.
1, 14	12, 2;
3, 9	12, 17;
2, 5	12, 1;
2, 13—14	13, 1—6
3, 8—9	12, 9—10 etc.

I Petr.	Eph.
1, 3	1, 3
1, 14—18	4, 17—18
1, 20, 10—12	14, 3; 6—11

I Petr.	Eph.
2, 4—7	2, 20—22
3, 4	3, 16 etc.

Odpowiadamy: Nie można tego zaprzeczyć, że obok bardzo licznych różnic istnieją też i podobieństwa rzeczywiste między I-ym Listem do Rzymian oraz do Efezów. Wiele z nich wytłumaczyć należy tem, że obydwaj apostołowie we wzmiankowanych Listach opierają się na tych samych zasadach, czy poruszają te same lub pokrewne tematy, posługują się wyrażeniami zapożyczonemi i użytowanemi dla celów ewangelicznych przez pierwszych autorów chijańskich. Lecz oprócz tego pamiętać należy, że św. Piotr znał Listy Pawłowe, jak o tem sam świadczy (II Petr. 3, 15, 16), iż czytał je i czerpał z nich myśli i wyrażenia dla swych własnych celów. Podobieństwa zaznaczane między Listem Piotra z jednej strony, a Listem Jakóba, Listem do Żydów, oraz innymi Listami Pawłowymi z drugiej strony są luźne i nie należy zbyt ich podkreślać, zestawia je Nestle w „*Novum Testamentum*“.

III-cia trudność: Piotr rybak Galilejski nie umiał po grecku, a przynajmniej nie potrafił pisać na tyle poprawnie, jak to widzimy w Liście, przypisywanym temu apostołowi.

Odpowiadamy: W I wieku mówiono po grecku we wszystkich głównych miastach Palestyńskich, a tem więcej w Galilei, gdzie tyłu pogan zamieszkiwało; Piotr więc mógł się nauczyć po grecku w swych rodzinnych stronach, lub w ciągu trzydziestoletniego pobytu wśród Greków, lub wreszcie mógł posługiwać się kimś w napisaniu, czy w poprawieniu tylko Listu.

2. Przeznaczenie, miejsce, czas ułożenia Listu.

1) Przeznaczenie. Piotr wystosowuje List swój do wybranych (to jest do Chijan), obcych (na tej ziemi wygnania) i rozproszonych (*διασποράς*) w Poncie, Galacji, Kapadocyi, Azji Prokonsularnej i Bitynii (1, 1) nawróconych przez Pawła, lub przez jego uczniów, czy nawet przez samego św. Piotra, czego jednakże historycznie stwierdzić się nie da, jak wyżej powiedzieliśmy (ob. Żyw. P-a. 4, 2, 6).

Z Listu można wywnioskować, że

czytelniczy w znacznej części pochodzili z poganizmu (1, 18; 2, 9—10; 4, 2—14) i że wyraz rozproszenie, stosujące się zwykle do Żydów zamieszkujących kraje poza Palestyną, a rozproszonych wśród narodów pogańskich, tu posiada odmienne znaczenie, określa bowiem chijan bez żadnej różnicy ich pochodzenia (wielu krytyków sądzi, że Piotr zwraca się w tym Liście do Chijan, pochodzących z Żydów). Wiadomo jednakże skądinąd, że w tych krajach Żydzi mieszkali wśród pogan (Act. 16, 3; 19, 10). Sylwan List zaniósł, a może nawet był pisarzem św. Piotra (5, 12).

2) Miejsce. List pisany w Rzymie, symbolicznie nazwanym Babilonem (ob. wyżej Żywot Piotra 4, 2) c).

3) Czas. Ok. 63 lub na początku 64 r. miał P. napisać ten list, tak sądzi liczny bardzo zastęp komentatorów. Odnajdują w tym liście zapowiedź rychłego przesładowania wśród tych, do których apostoł pisze (I Petr. 1, 6, 7; 2, 12, 19; 3, 14, 16; 4, 1—19; 5, 7—10), oraz pewną zbieżność z Listem św. Jakóbka (1, 6, 7=Jac. 1, 2, 3; 2, 1=Jac. 1, 21; 5, 5—9=Jac. 4, 6, 7, 10; 4, 3=Jac. 5, 20), wreszcie zaznaczają, że mianowicie Chrześcijanin był już wtedy w ogólnem użyciu dla oznaczenia wiernych (por. Petr. 4, 16).

3 o. Cel, przedmiot i charakterystyka Listu.

1) Celem listu było umocnić Chijan w wierze i cnocie, przygotować ich do grożących im przesładowań i uczynić godnymi królestwa niebieskiego, przez pouczenie ich życia doskonałego. Zbawiciel w szczególny sposób polecił zabieganie o to swemu Zastępcy (Luc. 22, 32).

2) Przedmiot. Piotr zaświadcza o prawdziwości tej nauki, którą im opowiadał (I Petr. 1, 12, 25; 5, 12). Wykazuje wielkość chijanina i wzniosłość jego powołania na tym świecie i na przyszłym (I Petr. 1, 3, 7, 5—23; 2, 9—12); nadto pobudza on do udoskonalania się tak wiernych (2, 11 sq.), jak pasterzy (5, 5—9). Jednocześnie wylicza obowiązki wszystkich stanów (5, 1—14), zachęca do odwagi i stałości (2, 3, 18; 3, 1—9; 5, 5), przypomina męczeństwo Zbawiciela (2, 20) i zapewnia, że przez połączenie się wspaniałomyślne z

Jego cierpieniami zapewnić sobie można udział w Jego chwale (4, 14—19).

3) Charakterystyka. Nauka w tym Liście zawarta, jest prosta i praktyczna, lecz niemniej nadprzyrodzona. Zarówno jak Paweł, tak i Piotr całą zasadę moralną opiera na godności chijanina, na łączności, którą przez nią zawiązuje on z Jezusem Chrystusem, na cierpieniach, które Zbawiciel przeniósł, aby nas wyswobodzić z niewoli i ze śmierci; przelał on Krew swą Przenajświętszą. Ci więc, których kajdany skruszył, powinni być wśród świata, jako lud wybrany, jako naród święty, jako rodzina dzieci Bożych (2, 9 sq.).

Forma. Jak we wszystkich przemówieniach Piotra (por. 1, 10, 11=Act. 3, 15; 10, 40; 2, 7=Act. 4, 11; 2, 24=Act. 5, 30; 10, 39; 5, 1=Act. 2, 32; 3, 15 sq.), tak i w tym Liście widać styl dosadny, szlachetny, urywany, wzniosły, ton poważny, słodki i ojcowski, odpowiadający stanowisku autora, głęboką pokorę, szczerą żarliwość, oraz przejęcie, w którym za każdym razem wyczuwamy, że myśli autora zwracają się do jego Mistrza (1, 3, 10, 11; 2, 3, 4, 7, 8; 3, 15, 19, 21; 4, 11, 14; 5, 1—19), że ma na pamięci mękę Pańską (1, 2, 11, 18, 19; 2, 21, 24; 3, 18; 4, 1, 13), lub chwałę niebieską, jako nagrodę za cierpienia (1, 3, 6, 7, 11, 21; 3, 22; 4, 14; 5, 1, 4, 10). *Est epistola plena auctoritatis et majestatis apostolicae. verbis parca, sententiis disserta*, mówi Erazm. List ten wyróżnia się nadto bardzo różnemi częstemi napomnieniami na Stary Testament (1, 6, 17, 24; 2, 46; 3, 6, 9, 10, 11, 20, 21; 5, 5, 7), oraz licznymi hebraizmami, które niekiedy zaciemniają myśl w zdaniach do tego stopnia, że List ten w szczególniejszy sposób zasługuje na sąd, jaki św. Hieronim wydał o siedmiu Listach katolickich: *Breves in verbis, longae in sententiis, et rarus est, qui non in earum lectione coecutiat* (Epistol. LIII, 8).

List II.

1-o. Kanoniczność i autentyczność.

1) Zdania Krytyków. Kanoniczności tego Listu bronią wszyscy katolicy krytycy, znaczna zaś liczba akatolickich przeczy (Renan, Jülicher, Holtz-

mann, Harnach etc.). O natchnieniu tego świadczy tradycja Kła katolickiego.

2) Dowody.—Podanie. Listu tego znano na ogół tak dobrze, jak I-go a nawet w II-im i III wieku pewne przeciw niemu podnoszono wątpliwości. W wielu kłach wahano się w uznawaniu go za dzieło Piotra z tego powodu, że styl jego ma być odrębny od tego, jaki się znajduje w poprzednim Liście Księcia apostołów, oraz że w nim pomieszczono ustępy z Listu Judy. Należy więc List ten do Ksiąg deuterokanonicznych, narówni z Listem Jakóba. Te jednak wątpliwości nie przeszkodziły, że List ten znalazł się w Italii łacińskiej, że go na równi z Listami katolickimi wyłożył Klemens Aleksandryjski (165—217, u Euzebiusza, *Hist. Eccl.* VI, XIV), że go cytował Orygenes, dając mu miano Piotrowego († 254; *In Jos.* VII, 1; *In Lev.* VI, 4 etc.); dalej św. Hipolit, uczeń św. Ireneusza († 250, *De Antichristo.* II), Dydymus Aleksandryjski, który go przypisuje Piotrowi *De Trinitate*, XV, XXVIII, XXIX), Efreń († 378), a wreszcie zarówno Wschód jak i Zachód uznają go powszechnie w połowie IV-go wieku (wyraz *depositio* używany w pierwszych czasach dla określenia śmierci chłanina, zdaje się, że wzięty jest z tego Listu 1, 14: *velox est depositio tabernaculi mei*). Stwierdzono na soborach Laodycejskim i Hiponeńskim (366, 393 r.), że zarzuty oparte na stylu tego Listu, były bezpodstawne i że nie należy go strącać do rzędu apokryfów, jak to uczyniono z Ewangelią i Dziejami, przypisywanymi Księciu apostołów.

Sprawdziany wewnątrzne. List nosi imię Piotra, jako swego autora „Szymon Piotr, sługa i apostoł“ (1, 1, 14, 16—18; 3, 1, 5). Bezwątpienia, że samo przypuszczenie o tem, iż kto inny był autorem tego Listu, daloby pogodzić się z łaską natchnienia, bo autor Księgi Mądrości, napisanej w II-im wieku przed Chrystusem, pr emawia w osobie Salomona; lecz tu nie ma ono uzasadnionej podstawy. Jeżeli List ten II-gi różni się od I-go, jeżeli posiada styl więcej dobitny i więcej żywy, to pod pewnym względem zbliża się on do niego, mianowicie: zawiera jak i poprzedni, liczne cytaty z Ksiąg Starego Testamentu (II Petr. 1, 19; 2, 4—7, 16; 3,

2, 13), częste napomknienia na tajemnice Pańskie (II Petr. 1, 16, 17, 18; 3, 2, 10, 12), wiele pokrewnych myśli (I Petr. 1, 7, 8; 13, 14; 4, 7, 8 = II Petr. 1, 16, 19; 3, 10 — 12; I Petr. 1, 2, 18, 19 = II Petr. 1, 9; I Petr. 2, 9 = II Petr. 1, 3; I Petr. 1, 10 — 12 = II Petr. 1, 16—19; 3, 2), podobnie ułożonych peryodów, oraz podobnie wygłaszane zasady.

Pewne zaś różnice, zachodzące między jednym Listem a drugim da się wytłumaczyć tem, co mówi tradycja; *Duae epistolae, quae feruntur Petri, stylo inter se et caractere discrepant, structuraque verborum. Ex quo intellegimus, pro necessitate rerum, diversis cum sensum interpretibus* (Hieronymus, *Epist.* CXX, cap. X). P. posługiwał się różnymi pisarzami, aby wyrazić swe myśli. Autorowie II-go w. wskazują na Marka, oraz na Glaucyusza, jako na pomocników Piotra w tym przedmiocie (Klemens Aleksandryjski, *Stromata*, VII, XVII, 1; Tertulian, *Adversus Marcionem*, IV, V).

2o. Przeznaczenie, powód, cel, miejsce i czas ułożenia.

1. Przeznaczenie. Odbiorcami Listu są ci sami co i I-go Listu, gdyż autor wspomina, że pisze do nich po raz wtóry (3, 1).

2. Powód. Od czasu napisania I-go Listu heretycy rozmnożyli się po prowincjach Azji i zagrażali czystości wiary, oraz moralności wiernych. Piotr pouczony od Pana o rychłej swej śmierci, sądził, że II-gi ten List, wystosowany, jako testament do wiernych, o których zaufaniu do siebie apostoł był przekonany, stanie się środkiem bardzo skutecznym, aby ich odwrócić od błędu i umocnić w prawdzie.

3 Cel Listu jasno sam autor wyłożył (3, 1, 2, 17, 18): „Pi ze do was, aby wam przypomnieć słowa Proroków, Przepisy Pańskie, które wam przynieśli apostołowie... Strzeżcie się, aby was nie zwiedli bezbożnicy swymi błędami, abyście nie wyszli ze swej stałości. Kośnijcie w łasce i znajomości Jezusa Chrystusa“. Książę apostołów nie tylko wskazuje błędy, ale demaskuje zwodzicieli i na przyszłość nadto ostrzega wiernych przed tymi, którzy wzniecać będą rozterki w Kle.

4. Czas i miejsce ułożenia.

List ten pisany był po I-ym Liście Piotra przy końcu życia apostoła (1, 14).

Gdy zaś wiemy, że I-y List Piotra pochodzi z r. 63, 64; z drugiej zaś strony według ogólnego zdania Piotr życie zakończył 67 r., zatem List ten II-gi pisany był w r. 66, 67.

Przypuszczają, że ułożono go w Rzymie, choć nie masz na to żadnych dowodów.

List II-gi Piotra, a List Judy.

1) Podobieństwo bardzo uderzające istnieje między drugim Listem Piotra a Listem Judy:

Jud.	II Petr.	Jud.	II Petr.
3;	1, 5, 15.	9	2, 11 sq.
4;	2, 1 3.	10	2, 12
5;	1, 12; 3, 1.	11	2, 15 sq.
6;	2, 4, 9.	12 sq.	2, 13, 17
7;	2, 6, 10.	16	2, 18
8;	2, 10.	17 sq.	3, 2 sq.

2) Wyjaśnienie. To podobieństwo da się wytłumaczyć tylko umyślnem naśladownictwem ze strony jednego czy drugiego autora.

a) Pewne grono komentatorów przypisuje to naśladownictwo św. Judzie. Piotr nie miał żadnego powodu do zapożyczania zdań od św. Judy. Juda zaś przeciwnie zyskiwał wielo na cytowaniu Piotra; do swych zdań bowiem i do swej własnej powagi dołączał powagę księcia apostołów i głowy Kłā. List Piotra wydaje się, że był wręcz pisany; mówi on o przyszłości, zapowiada herezye, które wkrótce mają się ukazać (II, 1, 3). List Judy mówi o przeszłości, podaje fakty przez siebie opisane, jako spełnienie prorocत्व, ogłoszonych przez apostołów. Stąd Juda zwalcza sekciarzy z większą siłą i określa ich bliżej (Jud. 4—17 = II Petr. 3, 1—3). Juda wyklada i tłumaczy nie jako List II-gi Piotra. W wierszu 10 rozwija i wyjaśnia, co Piotr był pozostawił niejasnego (II Petr. 2, 14, 15); a w wierszu 9 cytata jego ma celu potwierdzić fakt podniesiony przez św. Piotra (II Petr. 2, 11) (cytata z Księgi Wniebowzięcia Mojżesza). Zatem List Judy wydaje się dziełem późniejszym od Listu św. Piotra.

b) Znaczniejsza jednak liczba uczonych z większem prawdopodobieństwem

utrzymuje, że Piotr korzystał z Listu Judy. Zdanie zaś swoje wprowadzają ze sposobu opisywania fałszywych nauczycieli; znajdujące się w jednym i drugim Liście. Opis ten jest znacznie krótszy w Liście Judy, gdyż podaje błędy hereetyckie tak, jak one były na początku. Św. Piotr dołączył wiele szczegółów, gdyż błędy te w następstwie znacznie się rozwinęły.

Trudno wytłumaczyć, dla czegoby Juda miał skracać List Piotra, a przeciwnie, gdy przyznamy, że Książę apostołów pisał później, zrozumiemy łatwo, dla czego dodał nowe rysy i nowe dowody (II Petr. 2, 5; 3, 5 sq.). Nadto Piotr wyluszcza i wyjaśnia pewne wyrażenia Judy, mniej zrozumiałe, zastępując je więcej jasnymi, lub je dopełniając, czy uogólniając (II Petr. 2, 1 = Jud. 4: pierwszy z nich dodaje wyrażenie „który je kupił“, co myśl lepiej określa; II Petr. 2, 13 = Jud. 12; II Petr. 2, 15 = Jud. II).

Z tego zaś, że Juda używa czasu przeszłego, a Piotr przyszłego, nie wolno wnioskować, że ten ostatni pisał pierwszy, gdyż używa czasu teraźniejszego, a nawet przeszłego w ustach, w których mówi o przyszłości (II Petr. 2, 1: negant, zapierając się, superducentes, przywołując (2, 10, 12, 18, 22)).

5. Teologia Listów św. Piotra.

1) Wyłożenie. Znajdujemy bardzo wiele prawd objawionych w Listach św. Piotra.

Dogmaty: O Trójcy Przenajśw. (I Petr. 1, 2, 5), o Bóstwie Chrystusa (I Petr. 1, 3, 11; II Petr. 1, 8, 17, 18; 2, 20; 3, 19); zmartwychwstanie (I Petr. 1, 3, 21; 3, 21), odkupienie dusz (Petr. 1, 2, 3, 18, 19; 2, 21—24; 3, 18, 22); wstąpienie Zbawiciela do ołtłani (I Petr. 3, 19—20), wniebowstąpienie (I Petr. 1, 21; 3, 22; 5, 4), Zesłanie Ducha św. (I Petr. 1, 22), zjednoczenie się wszystkich narodów na łonie Kłā (I Petr. 1, 17; 2, 4—8), o skutkach Chrztu św. (I Petr. 1, 23; 3, 21, 23), o natchnieniu Pisma św. (II Petr. 1, 20, 21; 3, 16), o rzeczywistości życia przyszłego (I Petr. 4, 6; II Petr. 3, 1—4).

Moralność: Powołanie wiernych do świętości (I Petr. 1, 15, 16; 2, 9—12; 4, 1, 2, 4; II Petr. 1, 3—11), przykład doskonałości, który nam dał Zba-

wiciel (I Petr. 2, 21; 4, 1), obowiązki pasterzy (I Petr. 4, 10, 11; 5, 1—4), owieczek (I Petr. 2, 13—20), małżonków (I Petr. 3, 1—7), grzechy fałszywych nauczycieli, którzy wiodą dusze na zatracenie (II Petr. 2, 1—11); niedość tych, którzy powracają do grzechu po wyjściu z niego (II Petr. 2, 20—22), wreszcie nagroda za cierpienia, znoszone w duchu Pana Jezusa (I Petr. 4, 1, 12—19).

2) **Piotri i Paweł.** Zestawiwszy wszystkie punkty nauki Pawła i Piotra, dochodzi się do wniosku, że racjonalści nie mają żadnej podstawy do głoszenia, iż dwaj ci apostołowie pozostawali z sobą w sprzeczności w zagadnieniach o najważniejszych artykułach wiary i moralności. Piotr stwierdza, że wierni, mieszkający w Azji, posiadają prawdę Chrystusową i że nadal wystarczy im słuchać i w czyn wprowadzać to wszystko, czego ich nauczał Paweł.

6. Bibliografia. a) **Żywot:** Fouard, *S. Pierre*. Paris 1886; Camus, *L'oeuvre des Apôtres*. Paris 1891; J. S. Howson, *Studies in the Life of St. Peter*. Lond. 1883; Heuriot, *Saint Pierre*. Lille 1891; H. G. Thomas, *The Apostle Peter*. Lond. 1904; Fillion, *Saint Pierre*. Paris 1906; A. Brun, *Essai sur l'Apotre Pierre*. 1905.

b) **Listy:** Mayerhoff, *Hist.-krit. Einleitung*. Hamburg 1835; Harnack, *Die Chronologie*. 1897. Z komentarzów katolickich wymienić należy Beda, *Expositio*. t. XCIII, col. 9—130; Cramer, *Catena in Epistolas catholicas*. Oxford 1840; Bisping, *Erklärung der katholischen Briefe*. Münster 1871; Van Steenkiste, *Epistolae catholicae*. Brugen 1876; Maunoury, *Commentaires*, Bar le-Duc, 1888; Fillion, *La S. Bible*. t. VIII, Paris 1904. Z komentatorów akatolickich: De Welte, *Kurze Erklärung*. 1847, 1853; Ewald, *Die sieben Sendschreiben*. Goetting. 1870; Keil, *Kommentar*, Leipzig 1883; de Strack et Zöckler 1895; Jowett, *Epistles of S. Peter*. Lond. 1905.

X. A. S.

Piotra św. Apostoła Dzieje (apokryficzne) ob. Apokryfy.

Piotra św. Apostoła Ewangelia ob. Ewangelie apokryficzne.

Piotra św. Katedry uroczystość obchodzi Kł dwa razy do roku, mianowicie 18 stycznia i 22 lutego.

Piotr św. powołany przez Mistrza swego na apostoła, przez czas dłuższy opowiadał Ewangelię św. w Azji Mniejszej i założył początkowo stolicę swoją w Antyochii ok. r. 36, skąd wyruszył na misję do Pontu, Galacji, Kapadocyi. W Antyochii wyznawcy Chrystusa po raz pierwszy przyjmują nazwę Chrijan. Uroczystość Katedry św. Piotra w Antyochii Kościół obchodzi 22 lutego.

Okolo r. 42 Piotr wyrusza w podróż misyjną do Włoch, ustanowiwszy po sobie bpem Antyochii niejakiego Ewodyusza. Przybywszy do Rzymu Książę apostołów zakłada stolicę w Rzymie, skąd wysyła listy apłskie do Azji Mniejszej, mianowicie do Pontu, Bitynii, Galacji, Kapadocyi i t. d. i poleca nawet swemu uczniowi Markowi napisanie Ewangelii. Uroczystość Katedry św. Piotra w Rzymie obchodzimy 18 stycz. Obie te uroczystości są rytu zdwojonego większego i Oficjum ordynuje się według wzoru *Officiorum festivorum*. (Por. *Dzieje Ap.* r. 10; Euzebiusz, *Hist. Eccl.* 3, 22; 2, 15, 16; 6, 14; 3, 39).

Piotra św. liturgia ob. Liturgia. n. 9.

Piotra św. w Okowach święto ob. Okowy św. Piotra.

Piotra i Pawła śś. uroczystość jest jedną z najstarożytniejszych w Kle. Początkowo 1 maja obchodzono razem uroczystość wszystkich apostołów, tylko jeden Rzym miał przywilej obchodzenia śś. Ap. Piotra i Pawła osobno, mianowicie 29 czerwca, co potem weszło w zwyczaj nie tylko na Zachodzie, ale i na Wschodzie. Tego dnia zazwyczaj pże odprawiali po dwie msze św.: jedną na Watykanie w bazylice św. Piotra, drugą na drodze ostyjskiej w bazylice św. Pawła, ażeby jednakowo uczcić śś. Apostołów. Dopiero za pontyfikatu ś. Grzegorza W. uroczystości rozdzielono, przenosząc zw. stationem ad S. Paulum na dzień następny, znany obecnie pod nazwą „Wspomnienie św. Pawła—Commemoratio S. Pauli“. Uroczystość śś. Apostołów obecnie jest obchodzona

jako święto pierwszorządne, rytu zdwojonego pierwszej klasy z oktawą, a następnego dnia Wspomnienie ś. Pawła -- rytu zdwojonego większego. Kł zachodni uprzedza uroczystość księcia Apostołów wigilią z postem, wschodni zaś przepisuje nawet post dłuższy, zaczynający się w tygodniu po Zielonych Świątkach. Grecka liturgia zachowała na dzień 29 czerw. przepiękne monologion, stwierdzające prymat św. Piotra: „O święty Piotrze książę Apostołów, prymasie apłski! Kamieniu niewzruszony wiary, wieczny fundament Kł, pasterzu trzody nauczający, kluczniku niebieski, wybrany z posrodka Apostołów, abyś po Jezusie Chrystusie był pierwszym fundamentem św. Kł, wesel się, wesel, kolumno niewzruszona wiary, wodzu kolegium apostołskiego... Książę Apostołów, wszystkich opuszcł, a poszedłś za Mistrzem, mówiąc doń: umrę z Tobą, z Tobą będę szczęśliwy; tyś był pierwszym bpem Rzymu, zaszczytem i chwałą świętego miasta, na tobie Kł stoi!“ Kł ormiański razem obchodzi uroczystość wszystkich Apostołów. Anglikanie tego dnia obchodzą uroczystość św. Piotra, bez uroczystości jednak św. Pawła. Tegoż dnia na mocy indultu apłskiego wiele dycezyi świata obchodzi komemoracyę Wszystkich ss. Apostołów, Francya zaś na mocy osobnego indultu uroczystość ss. Apostołów obchodzi zawsze w niedzielę po 29 czerwca. (Por. Eusebius, *Hist. Eccl.* II, 23; Prudentius, *Peristeph. hymn.* XII et XII; S. Paulinus, *Epist. XVI ad Delphin*; Durand, *Rat.* VII, 10; *Mszaly kościoła greckiego*).

X. M. S.

Piotr I arcbp gnieźnieński, herbu Leszczy, był przedtem proboszczem metropolitalnym, obrany arcbpem w 1059 r. † 20 sierpn. 1092 r.

Piotr II arcbp gnieźnieński herbu Szreniawa zasiadał na stolicy arcbpiej od 1180 r. Ceniony wielce przez bł. Wincentego Kadłubka. † w r. 1199.

Piotr bp żmudzki przedstawiony St. Apłskiej na bpa przez ks. Świdrygiellę, który rozniewany na swego bpa Mikolaja Dzierzgowicza, że wraz ze Żmudzinami wypowiedział mu posłuszeństwo, w 1432 r. poprosił pza Eugeniusza IV, by

ks. Piotra sobie oddanego wyniósł na stolicę żmudzką. Oszukany pż, nie wiedząc, że stolica ta nie jest wakująca zgodził się i bullę właściwą ks. Piotrowi przysłał, który sądził, że objawszy stolicę łatwiej skłoni Żmudzinów do uległości... Lud jednak przywiązany do swego bpa, nowego przyjąć nie chciał. Nie pomogła nawet zbrojna wyprawa na Żmudź w r. 1435 Świdrygiellę. Być może, że Żmudżini nie o nowej nominacyi nie wiedzieli, ani też nie otrzymali od Piotra listu wysłanego do nich w swoim i w księcia imieniu, a zawierającego oprócz zawiadomienia o objęciu stolicy i groźby, w razie gdyby odmówili posłuszeństwa, dość że i Świdrygiellę i nowego bpa od siebie odrzucili. Piotr stolicy bpiej żmudzkiej nigdy nie zajął, bo po przejściu w 1453 r. bpa Dzierzgowicza na bpa wileńskiego, nastąpił po nim Marcin I, mianowany przez króla Kazimierza, a zatwierdzony przez Kaliksta III pza. (Por. Wolonczewski ks., *Bi-skupstwo żmudzkie*. Kraków 1898, s. 30—32).

Piotr d'Abreu ob. Abreu (d') Piotr.

Piotr Accolti ob. Accolti.

Piotr Aertsen ob. Aertsen.

Piotr Aichspalt ob. Aichspalt.

Piotr d'Ailly (Alliacus) ob. Ailly Piotr d'.

Piotr z Akwila zwany Parvus Scotus lub Scotellus ob. Aquila. n. 3.

Piotr Aldobrandini ob. Aldobrandin.

Piotr z Aleksandryi św. arbp, tamże prawdopodobnie ur., na pewno wychowany i wyświęcony, w 300 r. po śmierci arbp Teonasa został jego następcą, † 311 r., jako męczennik z rozkazu ces. Maksymina. Euzebiusz (*Histoire Eccl.* IX, 6, 2) zowią go wzorem bpa z powodu świętobliwego żywota i ocytania w Piśmie ś. Tenże Euzebiusz przemilcza jednak działalność piśmienniczą P-a, prawdopodobnie dla tego, że ten uczeń w szkole Aleksandryjskiej był przeciwnikiem teologii Orygenesa. Zachowały się list P-a do Aleksandryjczyków pko destytuowanemu na synodzie w Aleksandryi (305 lub 306 r.)

bpowi Melecysuszowi z Lykopolis; 14 Kanonów o pokucie (περι μετανοίας) prawdopodobnie z listu wielkanocnego z r. 306, fragmenty z pism o Wielkiejnocy (prawdopodob. także z listu wielkanoc.), o Bóstwie Chrystusa, o przybyciu Odkupiciela, pko preegzystencyi dusz (i o zmartwychwstaniu (pko Orygenesowi). Fragment o bluźnierstwie jest nieprawdopodobem opowiadaniem P-o o skotyjskim pustelniku. (Por. Mercati w *Riv. stor. crit. delle scienze teol.* I (1905), natomiast istnieje „Didaskalia“ (homilia) P-a. (Por. Routh, *Reliquiae sacrae*. Oxf. 1846 — 68; Harnack, *Gesch. d. altchrist. Litter.* II, str. 71 i nst. Leipz. 1893—1904).

Piotr Alfons nawrócony żyd pisarz w XII w., którego Alfons I Aragöński 1106 r. trzymał do chrztu, stąd i nazwa. W piśmie *Dialogi XII cum Moysi Judaeo* (Colon. 1536) wyłożył powody swego nawrócenia. Drugie jego dzieło *De disciplina clericali*, wyd. z adnotacyami Labouderie (Paryż 1824) i Schmidt (Berlin 1827); podaje je Migne P. P. lat. CLVII, str. 535). (Por. Ceillier, *Hist. gen. des auteurs sacrés*, XIV nouv. éd. Paris 1863, str. 170).

Piotr z Alkantary ś. wielki pustelnik i reformator zakonu Braci Mniejszych. Ur. 1499 r. w Alkantarze w Estremadurze (ob.) z ojca Piotra Garavita naczelnika miasta i matki Maryi Villela de Senabria; oboje rodzice pochodzili ze znakomitszych rodzin szlacheckich i odznaczali się pobożnością. Od dziecięctwa P. odznaczał się darem modlitwy, w której później osiągnął stopień najwyższej bogobojności, a w nauce tak szybko postępował, że już w 14 roku życia posyłany był na uniwersytet do Salamanki. Mając lat 16 wstąpił do klasztoru Braci Mniejszych bosych w Manjaretas; klasztor ten należał do gałęzi zakonu ś. Franciszka, który pod koniec XV w. przyjął reformę w duchu nazwyczaj ścisłej obserwy. Już w nowicyacie odznaczał się darem kontemplacyi i pokuty trudnej do naśladowania, czyniąc w tym trybie życia coraz większe postępy. Umartwienia te opisuje ś. Teresa w roz. XXVII swego życia, mówiąc o ś. P. jako o swym spowiedniku. Po 6 latach pobytu w zakonie przegna-

czono P-a do założenia nowego klasztoru pod Badajoz, które to polecenie wykonał w duchu najściślejszego ubóstwa. Wyświęcony 1524 r. na kapłana jał przepowiadać wiernym pokutę, a dnie spędzać na pracach apłskich, noce poświęcał modlitwie. Po przełożeniu w różnych klasztorach został 1538 r. prowincyałem prowincyi ś. Gabryela. Nie poprzestając na obserwie, jaka już w tej prowincyi panowała, wprowadził do niej nowe surowsze konstytucye, które na kapitule 1540 r. zostały przyjęte. W 2 lata później udał się do Arabido w Portugalii, w którym to kraju założył kilka małych klasztorów, a sam jako gwardyan i mistrz nowicyuszów w Pallaïs wychował tylu światobliwych nowicyuszów, iż mógł założyć kustodyę w Arabido, którą w 1560 r. przekształcono na prowincyę. W tymże czasie przebywał P. niedługo na dworze portugalskim, gdzie dużo dobrego zdziałał, a równie i zbawienny był jego wpływ na dworze madryckim. Po 2 latach odwołany został do swej prowincyi, gdzie go obrano definitem; w 1553 r. brał udział w kapitule gener. w Salamance, poczem za zezwoleniem przełożonych zamieszkał w samotnym klasztorze, oddany wyłącznie bogomyślności. Tu otrzymał natchnienie do wprowadzenia do swoich klasztorów jeszcze ostrzejszego sposobu życia na zadośćuczynienie za owe wielkie straty, jakie Kl wówczas w Europie ponosił. Mimo wielkich przeciwności, które tylko z pomocą Bożą za pomocą swych cnót heroicznych przezwyciężył, otrzymał od Juliusza III w 1555 pozwolenie na założenie klasztorów nowych, któreby były pod jurysdykcyą generała Franciszkanów (konwentalnych). Pierwszy klasztor, bardzo szczupły, odznaczający się trudnem do uwierzenia ubóstwem założył w Pedrosa pod Plasencyą. Ale już w 1556 r. utworzono dla tej obserwy kustodyę, którą w 1561, podniesiono do rzędu prowincyi pod wez. ś. Józefa. Konstytucyę jej ułożone przez św. P-a surowością swą przewyższały wszystkie inne. Nieco później przyłączyła się tu prowincya ś. Gabryela Braci Mniejszych Bosych oraz dwie ich kustodye w Portugalii i utworzona w ten sposób gałąź Alkantarystów poczęła od 1562 r. należeć do jurysdykcyi generała Braci Mniejszych. Do nich też należało wielu

śś z pośród Japońskich Męczenników (ob.). Pod koniec swego życia miał P. spełnić jeszcze inną ważną misję: kierować życiem duchownem ś. Teresy (ob.) i wspomagać ją w przedsięwziętej reformie zakonu karmelitańskiego. (Por. w tej mierze: *Pisma św. Teresy* t. I, w tłumaczeniu bp'a Kossowskiego, p. 222, 229 i nst., 342). W ostatnich latach P. coraz częściej popadał w długotrwałe ekstazy, połączone z uniesieniem w górę i coraz więcej dokonywał różnego rodzaju cudów. Wielu grzeszników widząc go odpowiadającego z niewypowiedzianem skupieniem i przejęciem Mszę ś., prosiło go jako o łaskę, by mogli przed nim grzechy swe wyznać i otrzymać jego racy. (Por. Bacuez, *Du divin Sacrifice et du prêtre qui le célèbre*, 2 w., Paryż 1895, str. 393. † 18 października. 1562 w Areias, w dyec. awilańskiej i tamże szczątki ś. P-a spoczywają. Po zgonie ukazał się ś. Teresie jasniejącą chwałą niewypowiedzianą, zesłowy. „O błogosławiona pokuta, którą sobie na taką zapłatę zasłużyłem“. Nie tylko ś. Teresa, ale i tacy mężowie, jak ś. Franciszek Borgiasz, bł. Jan z Awili, Ludwik z Grenady, uważali P-a już za jego życia za świętego. Oprócz wspomnianych konstytucyj, napisał ś. Piotr po hiszpańsku cenny traktat o *modlitwie*, oraz małe pismo p. t. *Documenta spirituum discernentia*. Grzegorz XV. beatyfikował go, Klemens IX kanonizował 1669. Klemens X polecił obchodzić go święto 19 października rytu semiduplici, Klemens XI d. 16 kwietnia 1701 r. wyniósł je do rzędu dx minus. Zakony św. Franciszka i Karmelici Bosi obchodzą rytu dupl. II cl. Żywot jego opisał pierwszy Jan od ś. Maryi Alkantarysta († 1622), później Franciszek Marchesio oratoryanin. Według tego napisał po łacinie Wawrzyniec a Divo Paulo Brat Mniejszy: *Portentum poenitentiae sive vita s Petri de Al.* (Por. Bollandyści i o. Ignacy Jeiler w *Kirchenlexicon*. Wetzera i Welte'go; o. Prokop, *Żywoty śś.*).

M. B.

Piotr Alva-y-Astorga ob. Alva-y-Astorga.

Piotr z Alwernii ob. Alvernia Piotr.

Piotr Ambarach ob. Ambarach.

Piotr z Amiens ob. Krucyaty.

Piotr z Ancharano kanonista i autor licznych komentarzy do Corpus iuris, pochodził z rodziny Farnezich, był prof. w Bolonii, gdzie † 1416 r. Zwało go „Anchora iuris“. P. brał udział w koncylium pizańskim, gdzie działał na korzyść przywrócenia jednności w Kle i wystąpił z pismem pko stronnikom Grzegorza XII. W soborze Konstancyjskim uczestniczył tylko z początku, jako advocatus concilii. Z prac jego drukowano „Komentarze do Dekretalów“ (Lyon 1535 43) 5 tom.; *Consilia sive juris responsa*, Venet. 1568; *Selectae quaest. omnium praestant. jurisconsult.* Francf. 1581. (Por. Sulte, *Gesch. d. Quellen u. Liter. d. canon. Rechtes*. II, Stutg. 1877, str. 278 i nst.).

Piotr Andlo ob. Andlo Piotr.

Piotr d'Aquila ob. Aquila. 3.

Piotr z Aragonii augustyanin, jako auctor gravis ceniony moralista, ur. w Salamce, gdzie uczył filozofii i teologii, tż † 1595. Z prelekcji drukowano: *Commentaria in 2, 2, s. Thomae*. Salam. 1589; *De justitia et jure* Venet. 1585. (Por. Ossinger, *Antonii bibl. hisp. nova*. II, 172).

Piotr z Arbuez, według miejsca urodz. Epila w król. Aragonii, także Maestro Epila zw., ur. 1442 r. Pilną pracą i życiem bogobojuem zdobył wnet stopień dra filozofii i magistra nauk. W r. 1468 arbp Saragossy wysłał go do kolegium hiszp. w Bolonii, gdzie 1473 r. pozyskał doktorat w teologii. Powróciwszy do Saragossy wstąpił do Kanoników Regularnych, gdzie życiem pobożnem, ścisłem przestrzeganiem reguły, a także miłością względem ubogich zjednał sobie powszechną cześć. W 35 r. życia przyjął święcenia kapłańskie i z całą gorliwością oddał się pracy pasterskiej, przez którą pozyskał wiele dusz dla Kła. W 1484 r. Vomasz Torquemada (ob.) mianował go wraz z dominikaninem Kacprem Inglar inkwizytorem na Aragonię założonej przez Ferdynanda i Izabellę hiszp. inkwizycyi państwowej. Urząd ten spełniał z rozumem,

przezornością, łagodnością i sumiennością; pomimo to uknuto pko niemu spisek i w nocy z 14 na 15 wrześ. 1485 r. został między chórem a wielkim ołtarzem skrytobójczo zamordowany. Papież Aleksander VII 1664 r. zaliczył go do błogosławionych, a Pius IX 29 czerwca 1867 r. dokonał jego kanonizacyi. Wobec budzących się w tym czasie wrogich Kłowi prądów kanonizacya „inkwizytora“ dała pochop do najpotworniejszych pko P-wi oszczerstw nie znajdujących potwierdzenia w historyi, a czerpanych z płonącej nienawiścią fantazyi. Rej wodzili pamfleciści niemieccy, którzy nie zamilkli nawet wobec naukowej odprawy Hergenröthera (por. *Kathol. Kirche u. christ. Staat*. Freib. 1872, str. 599). Słynny malarz niemiecki Kaulbach wziął nawet baśń o P-e za temat do obrazu, przez co potwarzy nadal jeszcze większe pozory słuszności. Tymczasem dokumenta historyczne nie stwierdzają aby P. choć jednego heretyka skazał na stos. (Por. oprócz cyt. Hergenröthera. Gams, *Kirchengesch. v. Spanien*. III, 2, Regensb. 1879).

(Ch.).

Piotr Aretino ob. Aretinus Piot.

Piotr Arkudyusz ob. Arkudyusz.

Piotr d'Arubal ob. Arubal.

Piotr Asspelt albo **Aichspalt** ob. Aichspalt.

Piotr Aureolus ob. Oriol (d') Piotr.

Piotr Balbo ob. Balbo Piotr.

Piotr Bartłomiej, ur. w Brabancyi, był profesorem w Lowanium i w Douai. † w r. 1630. Zostawił: *Commentaire sur les Actes des Apôtres*. Douai 1622; *Definition du Saint-Siège sur la grâce*, avec des notes sur l'Épître de saint Célestin. Tże 1616 — 1627; *Continuation du Commentaire d'Estius* sur saint Paul; nadto wydanie dzieła Wincentego Leryńskiego z objaśnieniami. Douai 1611. (Por. Glaire, *Dictionnaire*. t. II, 1789).

Piotr Berchorius ob. Berchorius Piotr.

Piotr Berengaryusz ob. Berengaryusz Piotr.

Piotr z Bergamo, dominikanin, ur. w Bergamo, tże wstąpił do Dominikanów, w roku 1459 został magistrem studiorum w Bolonii, w r. 1465 mag. sententiarum, od r. 1471 do 1477 był regeensem, † w r. 1482 w Piacenzy. Napisał *Index universalis in omnia opera S. Thomae Aquin.* Bolonia 1475; toż samo dzieło wyszło też p. t. *Tabula aurea*, jako dodatek do późniejszych wydań dzieł św. Tomasza.

Piotr Bernardino (Pietro Bernardino) stronnik Savonaroli, ur. we Florencyi z niskiego stanu. Był biegły w Piśmie ś, lecz wykladał je według zasad mistrza. Po uwięzieniu Savonaroli uciekł z Florencyi i wrócił dopiero 1500 r. Korzystając z ówczesnych zaburzeń próbował na swoją modłę zreformować Kł. Pż zajęty jakoby świeckimi sprawami jest zbyt czyny, zastąpić go miał jako duchowa głowa Kł P. Urządzono potajemne zebrania według obrzędów Star. Test., na których P. wygłaszał kazania. Zabronił on przyjmowania sakramentów śś., gdyż wystarczy dokonane przez niego namaszczenie olejem Ducha św. Należy modlić się i żyć w ubóstwie. Ze śmiercią Savonaroli ustała wszelka sprawiedliwość i dla tego Kł musi mieczem być odnowiony. Kiedy dowiedziano się o tajemnych zebraniach P. został przez archbp wezwany przed sąd inkwizycyi, lecz uciekł do Bolonii a następnie do hr. Franc. Pico z Mirandoli, po ucieczce zaś hrabiego wpadł w ręce władz i został skazany na stos. Podobny los w części spotkał jego zwolenników, reszta poszła na wygnanie.

Piotr Bertrand ob. Bertrand Piotr.

Piotr de Besse ob. Besse Piotr.

Piotr de Bethencourt ob. Bethleemici. 3.

Piotr Bibliotekarz ob. Piotr Dyakon.

Piotr Blois (Blessensis) teolog, ur. w 1130 r. w Blois w Bretanii. Po skończeniu studyów wyższych przez jakiś czas był nauczycielem, a następnie sekretarzem Wilhelma II sycylijskiego od

1166—1169 r. Następnie udał się do Anglii i został kanclerzem Henryka II, a nadto otrzymał archidyakonat w Bath. Brał udział w kilku poselstwach. † w r. 1200 w Anglii. Odznaczał się prawością charakteru, skromnością, śmiałością swych przekonań, szczególnie wtedy, gdy wypadło mu występować w obronie Kłā. Przez skromność przez dłuższy czas nie przyjmował święceń kapłańskich, dopiero w późniejszym wieku. Na współczesne mu społeczeństwo wywierał wielki wpływ głównie przez listy, z których się przechowało 183. Z pism jego znane są: *Sermones*; *De Transfiguratione*; *De conversione S. Pauli*; *Libellus contra perfidiam Judaeorum*; *De amicitia christiana*; *De utilitate tribulationum*; *De Sancta Eucharistia*. Inne dzieła jego są mniejszej wartości. (Por. Dupin, *Nouvelle Bibliothéque des auteurs eccl.* t. IX, p. 167—175; H. G. Wouters, *Historiae Ecclesiasticae Compendium*. Lovanii 1858, ed. 3, t. II, p. 250).

X. R. J.

Piotr z Bnina ob. Moszyński Piotr.

Piotr Boherius vel **Boëri** ob. Boëri Piotr.

Piotr Bonageta ob. Bonageta.

Piotr de Bruis ob. Bruis.

Piotr Busaeus ob. Busaeus. 3.

Piotr Byus ob. Busaeus (Byus). 3.

Piotr Cadalous antpż ob. Cadalous.

Piotr Cantor pisarz teol. z XII w., zw. też P. z Beauvais lub Poitiers. Zdaje się że P. był prof. uniwers. paryskiego i kantorem katedralnym. Dwukrotnie powoływany 1191 r. do Tournai i 1196 do Paryża na stolicę bpią nie został wybrany. W 1197 r. wstąpił do Cystersów, lecz t. r. podczas nowicyatu umarł. Z licznych pism P-a wymienić należy rodzaj Summy moralnej *Verbum abbreviatum* zw. od początkowych wyrazów (Migne *P. P. lat.* CCV, str. 21, i nst.; rękopisy cyt. u Ceilliera, *Hist. gén des auteurs sacrés*. Paris 1863.

Piotr Caperolus ob. Caperolus Piotr.

Piotr Carnesecchi ob. Carnesecchi Piotr.

Piotr Casis ob. Casis Piotr.

Piotr Cassinensis ob. Piotr Dyakon.

Piotr Castelnau ob. Castelnau Piotr.

Piotr Celestyn św. ob. Celestyn V pż.

Piotr dela Celle (Cellensis) bp Chartres, pisarz teol., ok. r. 1150 został opatem La Celle w dyec. Troyes, stąd przydomek, w r. 1181 jako starzec został następcą swego przyjaciela Saliburego na stolicy bpiej w Chartres, gdzie † 1183 r. (lub 1187?). P. słynął u współczesnych z nauki i pobożności. Pż Aleksander III i Eugeniusz III wysoce go cenili. Napisał on listy do różnych osób, a przytem *Sermones de tempore et de Sanct. festivitatibus*. P. jest pierwszym pisarzem, który użył terminu „Transsubstantiatio“. W sprawie Niepokalanego Poczęcia Najśw. M. P. przyłączył się do ś. Bernarda. Pisma jego były wyd. w Paryżu 1671, a także u Migne'a, *P. P. lat.* CCII, str. 397 i nst. (Por. Ceillier, *Hist. gen. des auteurs sacrés*. XIV, nouv. éd. Paris 1863, str. 680, i nst.).

Piotr Charron ob. Charron.

Piotr Chryzolog św. ur. w Forcarnelium (dziś Imola we Włoszech) w 405 r. Wychował się pod okiem bpa Korneliusza. W r. 436 pż Sykstus III wyniósł go do godności bpa Rawenny. Na tem stanowisku przyświecał wiernym cnotą, gorliwością i wymową porywającą, która mu zjednała miano „złotomównego“. Usiłował sprowadzić z drogi błędnej herezyarchę Eutychesa. † 450 r. Pozostało po nim 176 mów, które są krótkim wykładem Ewangelii. Odznaczają się one stylem prostym, zwięzłym i obrazowym, bogatym w porównania i antytezy. Kł. czci go jako Doktora i Świętego; pamiątkę jego obchodzi 4 grudnia, a w niektórych miejscowościach 2 grudn. (Por. *Martyrologium*, 2, 4 dec.; P. Rauschen, *Zarys Patrologii*. Warszawa 1904, str. 195; Fessler, *Institu-*

tioness Patrologiae. t. II, p. 718; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*. Paris 1883, t. III, l. 40, p. 521).

Piotr Claver ob. Claver Piotr.

Piotr z Clugny ob. Piotr Maurycy.

Piotr Codde ob. Codde.

Piotr Comestor, żył w XII w., † ok. 1179 r. Był kanclerzem kła paryskiego i należał do zgromadzenia św. Augustyna Kanon. regular. Pozostało po nim dzieło *Historiae ecclesiasticae seu sacrae libri XVI*. (Por. H. G. Wouters, *Hist. Eccl. Compend. Lovanii* 1858, ed. 3, t. II, p. 254).

Piotr de Corvaria ob. Corvaria Piotr.

Piotr Cotton ob. Cotton Piotr.

Piotr Courayer le ob. Courayer.

Piotr Coustant ob. Coustant.

Piotr Crabbe ob. Crabbe.

Piotr Damian św. ur. 988 r. w Rawnie. Wychowywał się pod okiem brata swego Damiana, którego bardzo ukochał i przybrał imię jego do swego imienia. W młodym wieku wstąpił do klasztoru. Tu zasłynął swą cnotą i nauką, a zarazem wielką roztropnością. Pż Stefan IX mianował go krdłem bpem Ostyi. Na tem stanowisku położył też wielkie zasługi, występując w obronie prawowitych pży przeciwko antypżom Benedyktowi i Cadalausowi. Za jego sprawą w r. 1064 spokój w Kle na synodzie w Mantui został przywrócony. Pż Aleksander II nazywał P-a Damiana „swem okiem“, „filarem niewzruszonym Stolicy Apskiej“. Pod koniec życia P. Damian rzekł się wszelkich godności, udał się na pustynię i cały się oddał wyłącznie życiu bogomyslnemu. † w Fawency 22 lut. 1072 r. Kł obchodzi jego pamiątkę 23 lut. Pż Leon XII podniósł św. Piotra Damiana do godności Doktora Kła. Pozostały po nim: *Epistolae* 158; *Sermones* 75; *Vitae Sanctorum*; *Vita S. Odilonis, ac Cluniacensis*, *Vita s. Mauri ep.*; *Vitae SS. Rodulphi monachi et Dominici Loricati*; *Passio sanctorum virginum*

Florae et Lucillae; *Vita S. Romualdi abbatis*; *Opuscula* 60; *Carmina et preces*. (Por. Migne, *Patrol. Latin.* t. 144; Kleinermanns, *Petr. Dam.* 1882; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris 1883, t. VI, p. 46—47, 72, 105, 109, 112, 123—126, 135, 149—154; A. Retke, *Patrologiae Compendium*, Varsoviae 1889, p. 281—255; Józef krdł Hergenröther, *Historia Powsz. Kła katolickiego*, Warszawa 1905, V, 95).

X. R. J.

Piotr Diaz Agüero de ob. Agüero.

Piotr Dyakon—1) P. Dyakon z Azyi, był w sprawie Teopaschitów wysłany z mnichami seytyjskimi do pża Hormisdasa. W tej sprawie napisał do Fulgencjusza z Ruspe i bpów numidyjskich *De incarn. et gratia D. N. J. Chr.*, na co Fulgencjusz odpowiedział listem 17 (u Migne'a, *P. P. lat.* LXV, str. 451 i nst.). Pisma P-a u Migne'a, *P. Plat.* LXII, str. 83 i nst.

2) P. Dyakon błogosł. uczeń i przyjaciel Grzegorza W. † w Rzymie ok. 605 r. Na jego pytania Grzegorz odpowiedział pismem *Dialogorum libri IV*. P. stwierdził, że nad głową Grzegorza często unosił się Duch św. w postaci gołębic. (Por. *Acta SS. Boland.*, Mart II, 211).

3) P. Dyakon de Monte Cassino w X w. autor wielu legend o Świętych, oraz prawdopod. *Vita et transl. Athanasii eppi Neapol.* (Mon. Germ. l. c. 439 i nst.). P-a zwano często subdyakonem s. Januarego. (Por. Wattenbach, *Deutschl. Geschichtsquellen*, I tom. Berlin 1893, str. 308).

4) P. D. de Monte Cassino zw. bibliotekarzem z rodziny hr. na Tusculum jako chłopię 1115 r. oddany na wychowanie Benedyktynom w Monte Cassino. Został kapelanem a następnie sekretarzem Lotaryusza II. Powróciwszy do Monte Cassino objął archiwum, którego sporządził spis. Pż Aleksander III mianował go opatem w Venosa. † po r. 1159. P. był kontynuatorem kroniki Leona Marsicanusa i autorem dzieł: *De viris illustr. Cassinensium*; *De ortu et obitu iustorum Cassinen*; *De locis sanctis* i in. Pisma te są u Migne'a, *P. P. lat.* CLXXIII, str. 439, i nst. (Por.

Potthast, *Bibl. hist. medii aevi*. Be-
col. 1862, str. 490).

Piotr Faber błog. ob. Lefèvre.

Piotr z Falkowa ob. Falkow-
ski Piotr.

Piotr Fourier św. ob. Fourier.

Piotr Fullo zakonnik w klasztorze
knstpskim Akemetów, gdzie się zajmo-
wał garbarstwem. Stąd nazwa „fullo“,
po grecku γυαφός. Ok. r. 440 przybył
on do Antyochii i utworzył pod opieką
namiestnika Zenona stronnictwo pko arc-
bpowi tamtejszemu Martiryuszowi, a
następnie przywłaszczył sobie po nim
stolicę, zaprowadził tam monofizytyzm
i wyświewał na bpów jedynie tych, któ-
rzy sprzyjali tej herezyi. Zamieszanie
to trwało aż do r. 488. Wsławił się
ten heretyk tem najbardziej, że do we-
zwania przwjętego powszechnie w Kle-
„trzykróć święty“ dodawał: „który u-
krzyżowany zostaleś za nas“, jakoby po-
społu z Synem zostali ukrzyżowani Oj-
ciec i Duch św. (Por. Hefele, *Conci-
lien-geschichte*, II, 2 ed., 566 — 610;
W. W., IX, 1912—1913; Józ. krdnł Her-
genröther, *Historia Powsz. Kła ka-
tolicznego*, Warszawa 1901, t. III, str.
67).

X. R. J.

Piotr Galatinus — franciszkanin,
uczony teolog i znawca języków wscho-
dnich. Żył pod koniec XV w. i w
pierwszej połowie XVI. Przez jakiś czas
był definistorem prowincyi Bari. Pż Leo-
on X mianował go penitencyaryuszem
papieskim. † ok. 1539 r. Pozostało po
nim głośne dzieło *De arcanis catho-
licae fidei opus*, Ortona 1516; Basi-
lae 1550. (Por. W. W., IX, ed., 1895,
p. 1913—1914).

Piotr z Goniądza ob. Gonosius
Piotr.

Piotr Gonzalez dominikanin, ur.
1190 r. † 1246 r. Zasłynął jako kazno-
dzieja ubogich i prostaczków. W 1254 r.
został ogłoszony jako błogosławiony.

Piotr Hiszpan albo Juliani, wybi-
tny uczony, został pżem pod imieniem
Jana XXI. (Por. Jan XXI, P. E. K.
t. XVII—XVIII, str. 365).

Piotr Murtado de Mendoza ob. Hur-
tado Piotr.

Piotr Igneus (Ognisty) zakonnik
wallumbrozjanin, na świecie nazywał się
Aldobrandini. Nazwę Igneus otrzymał od
próby ognia (sąd boży), któremu na roz-
kaz przełożonego się poddał i szczęśli-
wie z niej wyszedł w r. 1063. W kilka
lat później został opatem a następnie
bpem w Albano i krdnłem. † ok. 1089
r. W niektórych miejscowościach czczo-
ny jest jako Święty. (Por. W. W., IX,
1915).

Piotr ab Insula, z zakonu Mino-
rytów, scholastyk z Lille, nazywany
„Doctor notabilis“, żył w końcu XIV w.
Napisał *Sermones de Tempore et de
Sanctis*; Komentarz na Sentenciey Lom-
barda i na Psalmi. (Por. Wadding,
SS. 284).

Piotr Jan Olivi ob. Olivi Piotr
Jan.

Piotr z Kaiserslautern lub de
Lutra, premonstr., słynny filozof, teolog
i prawnik, żył ok. r. 1330 r. w dycezyi
Worms. Napisał „Komentarz do Sen-
tencyj“ Piotra Lombarda i do Ewangeli
św. Jana, a także *Prerogat. eccl. Tre-
virensis* i *Ado. Michael. Caesena-
tem*. (Por. Mansi, *Bibl. lat. medii
aevi*. V, Florent. 1858, str. 251).

Piotr Kanizyusz bł. ob. Kani-
zyusz Piotr.

Piotr Krempa, starosta sandomier-
ski, podczas napadu Tatarów na Polskę
r. 1260 mężnie bronił wraz ze Zbignie-
wem bratem swoim zamku, dokąd się
ludność miejscowa, uciekając przed po-
hańcami, była schroniła. Przez długi czas
wytrzymał P. oblężenie, lecz zdradą za-
proszony przez Leona i Romana króle-
wiczów ruskich do obozu tatarskiego,
pod pozorem jakoby zawarcia ugody,
został tam wraz z bratem swoim okru-
tnie zamordowany. Ludność zaś ukry-
tą w zamku Tatarzy w pień wycięli. Po
odejściu Tatarów sandomierzanie ze czcią
pobierali ciała zamordowanych i po-
chowali na cmentarzu kła N. M. P. ja-
ko męczenników. Lud oddawał im cześć
corocznie 2 czerw., jako w dniu męczeń-
skiej ich śmierci. Stolica Aplska na
prośbę króla Bolesława Wstydliego u-
dzieliła na ten dzień odpustów rozle-

głych; udzielił je pż Aleksander IV, a następnie Bonifacy VIII i Urban VIII potwierdzili takowe. Wśród niewinnie pomordowanych ofiar zginęło 49 zakonników Dominikanów z bł. Sadokiem na czele. (Ob. art. Sadok bł.).

Piotr Ledesma ob. Ledesma. n. 3.

Piotr z Leydy ob. Blemawen-na.

Piotr Leonis król, antypż, wybrany przez dwóch królów w r. 1130, niezadowolonych z wyboru Innocentego II pża. Przybrał imię Anakleta II. Uznał go tylko Dawid, król szkocki i Roger sycylijski. Schyzma trwała lat 8. Innocenty II musiał uchodzić z Rzymu do Francji, gdzie na synodzie w Clermont potępił P-a Leonis. Nie wiele to jednak pomogło. P. Leonis pozostał w swem zaślepieniu aż do śmierci, która nastąpiła nagle w r. 1138. (Por. H. G. Wouters, *Historiae Ecclesiasticae Compendium*, ed. III, t. II, p. 209 — 211; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris 1883, t. VI, p. 469, 501).

Piotr z Limoges, dr Sorbony. † w r. 1306, napisał m. in. *Distinctiones bonae secundum ordinem alphabeti* — dzieło w swoim czasie bardzo cenione przez kaznodziejów.

Piotr Lombard ob. Lombard Piotr.

Piotr z Luksemburga, błg., ur. 1369 r. w Ligny w Lotaryngii, syn hr Gwidona i matki Matyldy. Rodzice obumarli go, gdy miał zaledwie 3 lata. Wychowaniem jego zajęła się ciotka. Pochodzenie hrabiowskie otwierało mu drogę do wyższych godności. Już w dzieciństwie otrzymał kilka kanonij, a w 15 roku życia został arbpem Metz i wkrótce potem królem. † 2 lipca 1387 r. w 18 r. życia, kiedy jeszcze nie mógł otrzymać sakry bpiej. Pomimo wieku młodocianego prowadził życie wysoce świątobliwe. To też już w trzy lata po jego śmierci rozpoczął się proces beatyfikacyjny, ukończony dopiero 9 kwietnia 1527 r. Kl awinioński obchodzi jego pamiątkę 5 lipca. (Por. Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris 1883, t. IX, p. 61).

Piotr de Luna — antypż Benedykt XIII od 1394—1424, następca antypża Klemensa VII. Przez długi czas mieszkiał w Awinionie, a gdy został na koncylium Konstancyjskiem publicznie depelowany, przeniósł się do rodzinnej warowni Peniscola w Walencji. † niepojednany z Kłem w r. 1424. (Por. W. W. IX, 1923; H. G. Wouters, *Historiae eccl. comp.*, Lovanii 1858, ed. 3, t. II, p. 369—371).

Piotr de Marca ob. Marca Piotr (De).

Piotr Marchant ob. Marchant Piotr.

Piotr Martyr z Anghiera (Anglierius) uczony i pisarz z XV w. ur. prawdopodobnie w Arona nad Lago Maggiore 1457 r. Nie zrobiwszy karyery w Rzymie udał się do Hiszpanii 1487 r., gdzie pozyskał względy króla Ferdynanda, który 1492 r. porucił mu wychowanie paziów dworskich. W 1501 r. został wysłany w poselstwie do sultana Egiptu. W 1504 r. przyjął święcenia kapłańskie. Pż mianował go protonotaryuszem a także otrzymał kilka intratnych beneficjów. Z pism jego wymienić należy: *Opus epistolarum*, zawierające wiele ciekawych szczegółów, to jednak źródło historyczne, ostatniemi czasy zostało przez krytyków co do wiarygodności nieco zakwestyonowane; *Legatio Babilonica*, opis podróży do Egiptu; *Decades de orbe nova* rozpocz. 1493, jako historia odkrycia Ameryki, doprowadzona do r. 1525, wyd. 1587 r. w Paryżu; sporo też pism drobniejszych. (Por. Bernays, *Petr. Martyr. Anglerius u. s. Opus epistol.* Strassb. 1891).

Piotr Maurycy, opat z Clugny zw. także Venerabilis benedyktyn, ur. 1192 r. na zamku Montboissier, w 17 roku życia (1109) wstąpił do klasztoru. Po kilku latach został przeorem w Bezelay, a w 1122 r. opatem. Zasłynął z bogobojności i głębokiej wiedzy. Za to nadano mu tytuł „czcigodny“. Szybko naprawiał to, co pod rządami jego poprzednika Poncyusza z Melgeuil uległo skażeniu. Rządowi jego podlegało przeszło 300 kłów, szkół i klasztorów. Pomimo tytułu i tak różnorodnych zajęć wiele czasu poświęcał na pracę naukową. Pisał rozprawy pko Żydom, Maho-

metanom i Petrobruzyanom, zostawił 6 ksiąg listów, 2 księgi o cudach. Za jego staraniem przetłumaczono na język łaciński Alkoran. Pisał ze zbawiennym skutkiem do Heloizy Abelarda i jemu samemu dał schronienie w klasztorze. Przyjął też w Clugny pza Innocentego II. Umarł w Clungy 26 grud. 1156 r. (Por. Migne, *Patr. Latin.* t. 189; Demimuid, 1893; Rohrbacher, *Histoire Univers. de l'Egl. Cath.*, Paris 1883, t. VI, p. 440, 511, 549, 556, 557; t. VII, p. 20; Józ. Hergenröther, *Hist. Powsz. Kła katolic.* VII, 89).

X. R. J.

Piotr Męczennik z Werony św. z zakonu Dominikanów, ur. w Weronie ok. r. 1205 ze znacznej rodziny ale zarażonej błędami manichejskimi. Od dzieciństwa okazywał niezwykle zdolności do nauki; po ukończeniu uniwersytetu w Bolonii udał się do św. Dominika i prosił go o przyjęcie do zakonu. Uczyniwszy profesję w klasztorze św. Mikołaja w Bolonii, gdzie stał się dla wszystkich wzorem doskonałości zakonnej, przeznaczony został do zwalczania herezy manichejskiej. Uniesiony gorliwością o chwałę Bożą z takim zapalem zabierał się do pracy, że wkrótce wielką liczbę zbłąkanych nawrócił. Zatwardziali w złem heretycy postanowili go zgubić, i gdy wracał z Komo do Medylanu w drodze go zamordowali. Obdarzony darem cudów za życia działał je i po śmierci. Kanonizowany został przez pza Innocentego IV w r. 1253. (Por. Tournon, *Abregé des vies des premiers disciples de saint Dominique*; Glaiere, *Dictionn.* t. II, str. 1787).

X. J. N.

Piotr Mogiła ob. Mohiła Piotr.

Piotr Mongus—jeden z przywódców monofizytyzmu w Kle Aleksandryjskim. Był archidyakonem, a po kilkakroć pragnął się wdrzeć na tron patriarchy w Aleksandryi. To mu się jednak nie udało. † 490 r. niepojednany z Kłem. (Por. Józef król Hergenröther, *Historia Powsz. Kła katolickiego*, Warszawa 1901, t. III, str. 69—72; W. W., t. IX, p. 1926).

Piotr Natali albo de Natalibus bp z Jesolo albo Cavallino, ur. w

Wenecyi, żył w XIV w. Zostawił: *Catalogus sanctorum et gestorum eorum ex diversis voluminibus collectus.* Venetiis 1493, fol. (Por. Michaud, *Biogr. univ.*; Glaiere *Dictionnaire.* t. II, s. 1566).

Piotr Niger ob. Niger Piotr.

Piotr Nolasco św. założyciel zakonu od wykupu niewolników albo de Mercede, ur. w r. 1188 ze znakomitej rodziny w Laurogais; wychowany pobożnie przez rodziców miał szczególną miłość ku ubogim, którym codziennie udzielał drobnych jałmużn. W 15 r. życia pozabawiony opieki ojca postanowił poświęcić się Bogu, zanim jednak stanowczo zdecydował się na obiór stanu doskonalszego, zaciągnął się w szeregi rycerzy walczących pod wodzą Szymona z Monfort pko Albigenom. Gdy w r. 1213 stoczono wałą bitwę pod Muret, w której król Piotr Aragoński został zabity, a syn jego Jakób dostał się do niewoli, Szymon wielce ceniący P-a powierzył mu wychowanie młodego księcia w Barcelonie. P. wszystkich wolny czas pozostający mu po wypełnieniu obowiązków wychowawcy poświęcał modlitwie, czytaniu i nauce. Widok wielu Chijan pozostających w niewoli u Maurów natchnął go myślą założenia zgromadzenia zakonnego, któreby się zajmowało wykupywaniem ich. Widzenie jakie mieli P., św. Rajmund z Pennafort i król aragoński utwierdziło P-a w powziętym zamiarze. Dn. 10 sier. 1223 r. P. złożył w kłe katedralnym w ręce bpa Berengaryusza trzy śluby zakonne, z dodaniem czwartego — wykupywania niewolników, a w razie potrzeby ofiarowania w tym celu nawet wolności osobistej; dwaj młodzieńcy tego samego dnia złożyli także śluby w ręce św. założyciela. Liczba kandydatów do tego zakonu tak się wkrótce powiększyła, że król Jakób wybudował dla zakonników oddzielny klasztor, który zajęli w 1232 r. W trzy lata potem Grzegorz IX pż zakon zatwierdził i konstytucje. Zakonnicy dzielili się na: na rycerzy, którzy bronili zdobytych ziem, nie pozwalając Saracenom na powtórne ich zajęcie, i braci mających święcenia kapłańskie. Później P. św. rozszerzył teren działalności zakonu wykupując niewolników z rąk Maurów nie tylko w państwach chijańskich,

ale i w krajach niewiernych. Dając przykład prawdziwej miłości chijańskiej u-
dał się o Algieru i tam pojmany przez
niewiernych został skuty kajdanami, co
mu nie przeszkadzało głosić słowa Bo-
żego i zaawstydzać niewiernych, wyrzuca-
jąc ich błędy, i wielu nawracając. Uzy-
skawszy wolność wrócił do Barcelony.
Zaproszony przez św. Ludwika króla
francuskiego, przybył w r. 1243 do Lan-
gwedocji, lecz nie mógł towarzyszyć
królowi w jego wyprawie do Ziemi św.
z powodu nadwątlonego stanu zdrowia.
Ostatnie lata życia św., to szereg cier-
pień i zapadań na zdrowiu. W 1249 r.
zrzekł się przełożęństwa nad zakonem, w 7
lat potem w r. 1256 † w 68 r. życia. Po-
chowany w Barcelonie; kanonizowany
przez pza Urbana VIII w 1628. Z bie-
giem czasu zapomniano o miejscu grobu
Św. w kle N. M. P. de Mercede, dopie-
ro Karol III król hiszpański odnalazł cia-
ło w r. 1788 zachowane w znacznej głę-
bokości w niszy, obleczone w zbroję ry-
cerską z mieczem u boku; przy ciele
znajdował się napis, że to są zwłoki św.
Piotra z Nolasco. Aleksander VIII pż
przeznaczył dzień 31 stycznia na jego
święto. (Por. Bern. de Vergas, *Chron.
sacr. et milit. Ord. B. M. de Merce-
de*; Franc. Olinagno, *Vita di San P.
N*; Helyot, *Histoire des Ord. re ig t.
III*, c 34; Pétin, *Diction. hagiogr.* II,
k. 756—759; Glaire, *Diction.* II, 1787
i nst.).

X. J. N.

Piotr z Osmi (Oxomensis) profesor
teologii w Salamance. Żył w XV w.
W dziele *De Confessione* popełnił
niektóre błędy: 1-o, że grzechy śmiertel-
ne co do winy i kary wiecznej bywają
odpuszczane przez samą skruchę; 2-o,
że wyznawanie grzechów szczegółowo
nie pochodzi z prawa Bożego, ale z u-
stanowienia Kła; 3-o, że myśli grzesz-
ne bywają gładszone przez samo odwró-
cenie się od nich i nie potrzeba się z
nich spowiadać; 4-e, że trzeba się spo-
widać tylko z grzechów ukrytych a nie
jawnych. Wykazał te błędy Jan Pre-
ksanus. Alfons Carillo, arbp toledański
błędy te potępił jako heretyckie, a auto-
ra obłożył klątwą, dopóki się nie popra-
wi i błędów nie odwoła. Sykstus IV
19 sierpnia 1479 r. wyrok ten potwier-
dził. Piotr z Osmi wyrokowi się pod-

dał i błędy swe odwołał. (Por. G. H.
Wouters, *Comp. Historiae Ecclesia-
sticae*, ed. 3, Louvain 1858, t. II, p.
414; Rohrbacher, *Histoire Unioersel-
le de l'Eglise Cath.* Paris 1883, t.
IX, p. 399—400).

X. R. J.

Piotr Paludanus ob. Paluda-
nus.

Piotr z Pilichsdorf wiedeńczyk,
teolog niemiecki z końca XIV w. Wy-
stępował pko błędom Waldensów. Po-
zo-tały po nim dwa utwory: *Obviatio-
nes S. Scripturae* contra errores Wal-
densium; *Contra pauperes de Lugdu-
no*. (Por. *Allg. deutsche Biograp-
hie*, XXV, 475; W. W. t. IX, 1934).

Piotr z Pizy ob. Hieronimici,
n. 3.

Piotr z Poitiers—1) benedyktyn,
poeta, sekretarz i towarzysz Piotra z
Clugny. Ur. 1080 r. w Pithiviers, † 21
sierpnia 1161 r. w Limoges. Jego u-
twory wydał Migne, *Patr. Latin*, t.
189.—2) teolog, ur. 1130 r. w Poitiers,
† w Paryżu 1205 r. Był profesorem
teologii od r. 1167. Główne jego dzieło
Sententiae wyd. Migne, *Patr. Latin*.
t. CCXI.

Piotr Polak — imiona dwóch bpów
polskich z zakonu Dominikanów. 1) P.
mianowany przez Aleksandra IV pza
bpem plockim w 1260 r., gorliwy pa-
sterz, czynny w zwalczaniu herezji i
w zaprowadzaniu karności klniej w du-
chowństwie. † w 1263 r. (Por. Bzow-
ski, *Propago*, p. 50; Fontana, *Theatr.
Domin.* p. 266; Frydrychowicz, *Prin-
cip. hier.* p. 221).

2) P. Polak, herbu Powąła, dr
teologii, sławny kaznodzieja, za czasów
Mikołaja IV pza był spowiednikiem pa-
pieskim, mianowany ok. 1292 r. bpem
kamieńskim czy kamienieckim, bo dotąd
sprawa ta nie wyjaśniona. 6 lat był
bpem; w r. 1298 udał się w sprawach
dyecezyi do Rzymu i tu † t. r., pocho-
wany w klasztorze Dominikanów. (Por.
Bull. Ord. Praed. II, 74; Fontana,
Theatrum Domin. p. 151; Bzowski,
Propago, p. 50; Barącz, *Rys dziejów
Zakon kazn.* II, 31—32).

Piotr Polak, dominikanin, żył ok.
r. 1645, napisał komentarze: *Supér Mis-*

sus et Angelus et super canticum B. Virginis Magnificat. (Por. *Concertatio praedicatorum*; Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. V, s. 32).

Piotr Ramus albo de la Ramée, ur. w r. 1515, pochodził z ubogiego stanu i chcąc się uczyć przyjął obowiązki służącego w kolegium w Navarre; wielkie swe zdolności tak rozwinął i do takiej doszedł wiedzy, że go Henryk II mianował profesorem w College de France. Szczególniej celował w znajomości nauk matematycznych i filozofii, oraz wymowie. Zwalczał logikę Arystotelesa, sam swoją własną ułożył i tę propagował; był też gorącym zwolennikiem wielkich reform w nauczaniu. Tem się tłumaczy jego powodzenie zarówno jak i gwałtowne pko niemu wystąpienia opozycji. Tak zw. ramizm przeżył swego twórcę i przez długi czas cieszył się powodzeniem w wielu uniwersytetach, zwłaszcza protestanckich. Na nieść szczęście P. uwikłał się w błędy kalwińskie i zginął w r. 1572 w nocy św. Bartłomieja. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Pensée*. 1899, t. II, k. 1298).

Piotr Ravennas nazywany także Piotrem Thomai lub Thomasiuszem, ur. w Rawennie 1448 r., † ok. 1518. Był profesorem obojga praw od 1498—1503 w Greifswalde, od 1503—1506 w Wittenberdze i od r. 1506—1508 w Kolonii. Dzieła jego: *Compendium juris Canonici*, Wittenb. 1505; *Alphabetum aureum juris utriusque*. 1508; *De artificiosa memoria*, Ven. 1491. (Por. Herders, *Konversations Lexikon* t. VI, s. 1482).

Piotr z Rosenheim — benedyktyn z XV w. Dokonał reformy wielu klasztorów w Bawarii. Uczestniczył w soborze Bazylejskim 1432 r. † ok. 1440 r. Napisał: *Roseum memoriale divinorum eloquiorum*. (Por. Kropff, *Bibl. Mellicensis*. Vinlob. 1747, s. 206; W. W., t. IX, p. 1937).

Piotr z Ruffii blog., ur. ok. 1302 r. w Ruffii w Piemontcie, † 2 lut. 1365 r. w Suzie. Pochodził z patrycyuszowskiej rodziny Cambionich. Pełnił on obowiązki inkwizytora w Turynie, Piemontcie, zasłynął jako gorliwy kaznodzieja i szermierz prawdy katolickiej przeciwko ówczesnym heretykom, przez których zo-

stał zamordowany. Pius IX potwierdził jego kult i jako święto wskazał 7 listopada.

Piotr z Sampsona kanonista znany głównie jako nauczyciel w Bolonii często cytowanego kanonisty pod nazwą *Abbas antiquus*. Sam P. wrócił ok. r. 1272 do Francji i † jako kanonik w Narbonne. Napisał *Liber synod.* dycezyi Nimes. Prawdziwe imię ucznia jego, wspomni „Abbas antiq.” nie jest znane, ani gdzie był opatem. Przypuszczać należy, że jakiś czas nauczał w Bolonii, napisał zaś *Apparatus* do dekretalów Grzegorza IX i *Lektura* do konstytucji Innocentego IV. Słynął jako wybitny kanonista. (Por. Schulte, *Gesch. d. Quellen u. Litter. d. canon. Rechtes*. II, Stuttg. 1877, str. 108).

Piotr Santi Bartoli ob. Bartoli Piotr.

Piotr Soto ob. Soto Piotr.

Piotr z Sycylii (Petrus Siculus) kronikarz włoski rodem z Sycylii, z IX w. uciekając przed prześladowaniem Saracenów schronił się do Byzancjum w r. 830. Uczony mąż znalazł wstęp na dwór cesarzów Bazylego i jego synów, którzy często powierzali mu ważne poselstwa; później P. został bpem. Napisał gruntowną historję Paulicyanów, których herezję zgłębił i opisał w dziele napisanem po grecku, a przełożonem później na łaciński p. t. *Historia de vana et stolidi Manichaeorum haeresi*. Ingolstadtii 1601, 4-o; Parisii 1639, in fol.; przypisują mu też *Vita S. Athanasii eppi Methonensis in Peloponneso u Mgne*, P. G. t. CIV. (Por. Le Mir, in *Auctuar.*; Baronius, *Annales*, t. X., Possevin. *Apparatus sacer.*; Mongitore, *Biblioth. Sic.*; Glaire, *Dictionnaire*, II, 1791; Stang, *Historiogr. eccles.* 1897, 12-o, s. 54).

Piotr z Tarantazyi arbp, św. ur. 1102 r., † 14 września 1174 r. w Bellevaux. Wstąpił do zakonu Cystersów. W 1141 r. został arbpem. Zasłynął wielką świętością życia. Był wiernym stronnikiem Aleksandra III w walce jego z Fryderykiem Barbarossą. Uznany jest za Świętego. Pamiątka jego obchodzi się 10 maja. (Por. Rohrbacher, *Histoi-*

re Universelle de l'Eglise Cathol. Paris 1883, t. VII, p. 58, 116).

Piotr Urseolus (Orseolo) św. najprawdopodobniej doża wenecki, następnie benedyktyn, uczeń św. Romualda, ur. ok. r. 928 z bogatej rodziny Urseolich w Udine. Po zamordowaniu Piotra Condranusa IV został dożą Wenecyi. Piotr nie był bez winy w tym wypadku, gdyż nie przeszkodził zemście wzburzonego występkami i rozrzutnością Condranusa ludu weneckiego. Przez dwa lata rządził mądrze rzeczpospolitą, a także odbudował spalony podczas rewolucyi kl. św. Marka i pałac dożów. Aby naprawić swój błąd, z przyzwoleniem małżonki i rodziny wstąpił do klasztoru św. Michała w Coxana, gdzie poddał się duchowemu kierownictwu św. Romualda i po bogobojnem umartwionem i pokutniczem życiu † 987 r. Według Piotra Damiana, który mu winę przypisuje, dopiero sprawowanie rządów otworzyło mu oczy i dla tego tak surowo pokutował. Żyjący w XIV w. Dandolo (u Muratorego, *Rerum ital. script.* XII, Mediol. 1728, str. 212) oddaje mu wielkie zasługi zarówno z powodu dobrych rządów, jak dbałości o dobro Kł. i miłosierdzia dla ubogich i żywota pobożnego. Pż. Klemens XII kanonizował go, naznaczając święto na 14 stycz. (Por. *Vite de' Duchi di Venezia* u wyżej wspomn. Muratorego, t. XII).

Piotr z Vinei (della Vigna) zaufany doradca ces. Fryderyka II, ur. ok. r. 1190 w Kapui. Według współczesnych utwierdzał on cesarza w jego absolutystycznych i wrogich Kłowi zamiarach, skutkiem czego był on używany do rokowań z Grzegorzem IX i Inocentym IV. W r. 1245 jeździł w poselstwie do Ludwika Poboż. Pomimo to w lutym 1249 r. oskarżony o zdradę, został wtrącony do więzienia i oślepiiony. Gdy nadto dowiedział się, że ces. zamiecha oddać go w ręce Pizańczyków swoich nieublaganych wrogów, dla wykonania wyroku, roztrzaskał sobie głowę o kolumnę. Czy P. był autorem ksiąg praw dla obojga Sycylii jest wątpliwem, chociaż sam cesarz tak twierdził. Historycznie ważne są jego listy drukowane w Hagenu 1529 r. p. t. *Quaerimonia Friderici II, qua se a rom. pontifice et cardinalibus immerito esse per-*

secutum... ostendit. Napisał też *Apologeticus de potestate imperiali.* (Por. Fabr. Mansi, *Bibl. lat.* V, Florent. 1858, str. 269 i nst.; Capasso Janeli, *P. della Vigna.* Caserta 1882).

Piotr Waldus ob. Waldensi.

Piotr z Werony ob. Piotr Męczennik.

Piotr Wielebny ob. Piotr Maurycy.

Piotr Wielki, cesarz rosyjski, syn Aleksego i Natalii z Naryszkinów; ur. 1672 r., † 1725. W 1682 po śmierci Teodora Aleksejewicza tron przeszedł na Piotra, ale jakiś czas rządami zawładnęła podstępna jego siostra Zofia. Piotr z bratem swym Janem ratował się usunięciem do wsi Preobrażeńskiej. Tu uformował zawiązki przysiężnych pułków Preobrażeńskiego i Siemionowskiego. Spisek uknuty przez Zofię, dał powód Piotrowi do osadzenia jej w monasterze i do objęcia rządów w swe ręce w 1689 r. Postanowił zreformować Rosyę na sposób europejski, utworzyć dzielną armię i flotę. Pomagali mu w jego zamiarach nauczyciel Lefort rodem z Genewy i Pordon, rodem ze Szkocyi. W r. 1696 zdobył Azów, następnie udał się w podróż do Europy Zachodniej w celu zapoznania się z tamtejszemi urządzeniami. Przebył dłuższy czas w Holandyi, gdzie pracował jako prosty robotnik, aby się nauczyć budowy okrętów. Po powrocie z podróży zabrał się do reform. W 1701 r. w sojuszu z Polką i Danią rozpoczął wojnę ze Szwedami; w r. 1702 zdobył twierdzę Notteburg (Szliselburg) i Nienschanz i tu przy ujęciu Newy do zatoki fińskiej założył swą stolicę Petersburg i w 1704 r. twierdzę Kronstadt. W r. 1708—1709 znów prowadził wojnę z Karolem XII i zadał mu cios ostateczny pod Poltawą. Karol ratował się ucieczką do Turcyi, którą skłonił do wojny z Rosyą. Azow i zdobycze na południu zostały utracone, natomiast przez szereg lat Piotr zdobył Inflanty, Estonię, Ingryę, Wybörg i część Karelii. Traktatem Nüstackim Szwecya w r. 1721 przyznała te zdobycze Rosyi. W r. 1721 senat ogłosił P. imperatorem wszech Rosyi. W 1722 r. odbył P. wyprawę do Persyi i przylą-

czył do Rosyi brzegi morza Kaspijskiego. W 1724 r. przedsięwziął wyprawę morską do Szwecyi dla obrony praw Karola Fryderyka. W dziejach cerkwi prawosławnej Piotr upamiętnił swe panowanie skasowaniem patriarchyatu moskiewskiego, na którego miejsce został ustanowiony Świątobliwy Synod (ob.) (Świątějšíj Synod). Historia nadała Piotrowi nazwę Wielkiego. (Por. Ustrjalow, *Istoria carstwowanija Petra Wielikago*, Petersburg 1858—1863, t. 6; Bergmann, *Leben Peters des Grossen als Mensch und als Regent*, Riga, 6 t., 1823—1830; Ségur, *Histoire de Russie et de Pierre le Grand*, Paris 1829; Rogalski, *Piotr Wielki i jego wiek*, Warszawa 1850; Sadler, *Peter der Grosse als Mensch und Regent*, Petersburg 1872; Schuyler, *Life of P. the Great*, Lond. 1884, 2 t.; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris 1883, t. XI, p. 318; t. XII, p. 176, 421).

X. R. J.

Piotr II Wysz z Radolin bp krakowski ob. Wysz Piotr.

Piotrków, starożytne i w dziejach polskich ważną rolę odgrywające miasto (obecnie stolica gubernii tejże nazwy) założone przez głośnego za Bolesława Krzywoustego Piotra Dunina, obdarzone licznymi przywilejami za Władysława Jagielly, który mu nadał prawo magdeburskie. W r. 1467 zaprzysiężony tutaj został traktat z Krzyżakami, a w r. 1501 podpisano pięcioletni pokój z Turkami. Stefan Batory 1577 r. ustanowił w P-ie najwyższe sądownictwo, pod nazwą trybunału i odtąd mianowano P-w trybunałskim; przetrwało to aż do końca Rzeczypospolitej. Z klów wymienić należy farny pod wezw. św. Jakóba z budową w początku XIV w., z cudownym obrazem Najśw. Maryi Panny, kl św. Krzyża niegdyś Bernardynów, św. Doroty po dominikański, św. Franciszka Keawerego popijarski, kl Najśw. Maryi Panny po Dominikankach.

Piotrkowskie synody ob. Synody w Polsce.

Piotrkowczyk Aleksy bernardyn, wslawił się jako kaznodzieja. Żył w w.

XVII. Bliższe szczegóły z jego życia nieznane. Oprócz kazań pozostały po nim: *Zabawa postrna* albo rozmyślanie o męce Pana Jezusowej. Kraków 1654; *Uczta zbawienna* albo sposób gotowania się do Stołu Pańskiego. 1654.

Piotrkowczyk Jędrzej, dr filozofii, ur. 1595, † 1654. Po ukończeniu nauk za granicą w r. 1620 objął zarząd drukarnią ojcowską, był kilkakrotnie posłem na sejm i prezydentem Krakowa. Pozostały po nim: *Quaestio de bona fide in praescriptionibus*, Kraków 1618, *Constitutiones et statuta Regni Poloniae in comitiis sancita* ab an. 1550 ad an. 1637, Kraków 1637.

Piotrowin, wieś w dawnym województwie lubelskiem nad wisłą między Kazimierzem dolnym a Józefowem położona, słynna wskrzeszeniem w niem Piotrowina (Piotra z Janiszewa Strzemienieczyka przez ś. Stanisława Szczepanowskiego (ob.). Posiada kl paraf. wzniesiony 1442 r. przez Zbigniewa Oleśnickiego, gdzie znajduje się kaplica z miejscem z którego był wskrzeszony Piotrowin. Po prawej stronie ołtarza jest dotąd wielki kamień grobowy Piotra z dawnym nieczytelnym napisem.

Piotrowicz Stanisław T. J., ur. w r. 1780, poświęcił się Bogu w zakonie w r. 1795, był profesorem teologii i Pisma św. w Połocku; wydalony z braćmi w r. 1820 z Rosyi, przeszedł do Galicyi i tu zajmował się misyjami. † w Tuchowie w r. 1826. Napisał: *Rozmowa o przyczynach przesładowania chrześcijan* w cesarstwie japońskiem w „Miesięczniku połockim“, Połock 1818, 8-o, t. I, s. 201—216; *Rozprawa o skutkach nadprzyrodzonych* z powodu art. C. W. Hufelanda w „Pamięt. magnetycz. wileńskim.“ N. VIII, i t. d. Tze I, 244—274; II, s. 75—117. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 836; Brown, *Bibl. pisarzów*. 1862, 8-o, s. 318).

Piotrowski—nazwisko trzech Pijarów: 1) Gracyan, ur. w r. 1735 w Sandomierskiem, wstąpiwszy do Pijarów po ukończeniu nauk był profesorem wymowy, filozofii i teologii i prefektem szkół przez długie lata, był też głośnym w swoim czasie kaznodzieją i rymopisem;

przez lat 6 pełnił obowiązki konsultora prowincyi, rektora w Górze i Rzeszowie, w końcu proboszczem w Lisku (dyec. przemyska). † tamże w r. 1785. Napisał: *Oratio pro instauratione studiorum, de necessitate eloquentiae* in libera Republica, Varsaviae 1765, 8-o; chwalona przez Janockiego z powodu czystości łaciny i gruntowności dowodów; *Oratio in laudem S. Thomae Aquinatis*. Tze 1767, 8-o; *Kazania w piątki postu wielkiego*. Tze 1770, 8-o; *Satyry przeciwko zgorzleniom wieku naszego i t. d.* Tze 1773; *Kazania przeciwko zdaniom i zgorzleniom wieku naszego*. Tze 1772; nadto drobne utwory prozą i poezją drukowane w „Monitorze Warszawskim“. 1770. (Por. Bielski, *Vita et scripta quorundam ex Congr. Sch. Piar. Vars.* 1812, s. 130; Chodynicki, *Dykeyonarz uczonych Polaków*. t. II, s. 304—306; Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* II, s. 302).

2) Kajetan, ur. ok. r. 1802 na Litwie, był profesorem w szkole św. Stanisława w Petersburgu, pisał ważne dzieła historyczne pozostające dotąd w rękopisach: *Wiadomości historyczno-statystyczne o Kłe katolickim w Rosyi* 4 t.; *Dykeyonarz uczonych polskich*; *Żywoty Świętych i Błogosławionych Polaków*; nadto poezye i rozprawy w rozmaitych czasopismach. (Por. S. Orgelbranda, *Encykl. Powsz.* 1901, t. XI, s. 491).

8) Placyd od Św. Józefa, ur. wr. 1702 w dyecyzji wileńskiej, po ukończeniu nauk uczył filozofii i teologii, był prefektem szkół, rektorem w Łowiczu; ceniony przez arba gnieźn. prymasa Szembeka, dbały o dobro duchowne i materyalne Zgromadzenia; przez lat 6 był rektorem i konsultorem prowincyi, przez lat 15 aż do śmierci wykładał filozofię i teologię moralną. † nagle w Szczuczynie w 1762 r. (Por. Bielski, *Vita et scripta... Sch... Piarum. Varsaviae* 1812, s. 76 i nst.).

X. J. N.

Piotrowski Jan ks. napisał: *Kazanie na dzień pamiątki siedmiu Bolesci N. M. P. Kraków* 1820; *Kazanie o niedowiarstwie*. Tze 1827; *Kazanie o cudach na dzień św. Stanisława*. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* t. II, s. 343).

Piotrowski Jan ks. współczesny, ur. w 1872 r. we wsi Mordy, gub. siedleckiej. Początkowe przygotowanie do szkół otrzymał w domu rodzicielskim, nauki zaś średnie pobierał w m. Siedlcach, gdzie w 1891 r. w gimnazjum miejscowem otrzymał maturę. Po wyjściu ze szkół przez pewien czas zajmował się pracą wychowawczą. Pomiędzy innemi był nauczycielem w domu pp. Ostrowskich w Krasnej pod Międzyrzecem. Ale już w 1892 r. we wrześniu idąc za głosem właściwego powołania, wstąpił do seminarium duchown. w Warszawie, które w r. 1896 ukończył. Przy wyświęceniu na kapłana władza archidiecezyjalna początkowo przeznaczyła go na wikaryusza w Dąbrówce, w dekanacie radzyńskim; tegoż 1897 r. przeniesiono go na wikaryat do parafii św. Barbary w Warszawie. Tu, spełniając obowiązki paraf. jako wikaryusz, jednocześnie w godzinach wolniejszych udzielał lekcyi w zakładach naukowych żeńskich i męskich. W 1900 r. P. przeniesiony na wikaryat parafii Św. Andrzeja w Warszawie, skąd po roku znowu powrócił na Koszyki na dawną parafię, gdzie dotąd pracy duszpasterskiej i nadal się poświęca. W 1905 r. na mocy rozporządzenia ś. p. arbp. Popieła spełniał obowiązki katechety w szkole ogrodniczej i w szkole handlowej w Warszawie. P. przy zajęciach swoich parafialnych i nauczycielskich umiał znaleźć czas i na pracę pisarską. Rozmiłowany w językach obcych, dla odskonalenia się w których niejednokrotnie odbywał podróże za granicę, znajomość tych języków skrzętnie wykorzystywał, oddając się tłumaczeniom celniejszych dzieł teologicznych. Jemu to piśmiennictwo teologiczne polskie zawdzięcza kilka klasycznych tłumaczeń z języka głównie francuskiego i angielskiego. Tłumaczenia P. cechuje wyborny styl, czystość języka i dokładność sumienna oryginału. Z dzieł dotąd przez niego przetłumaczonych zanotować trzeba: ks. Constant d'Ollioules, *Żłobek i Kalwarya*. Warszawa 1907; P. Batiffol'a, *Badania z zakresu historii i teologii pozytywnej*. Warsz. 1911 w „Bibl. Dzieł Chrześc.“; P. Pourrat'a, *Studjum pozytywno-teologiczne o sakramentach*. Warszawa 1912, wyd. „Kroniki Rodzinnej“; Karola Stanton Devas'a, *Postęp świata a Kościół*, z

angiel. Warszawa 1913, wyd. Bibl. Dz. Chrześc.; Rivière'a, *Rozkrzewienie Chrześcijaństwa* w pierwszych trzech wiekach. Warszawa 1913, w wydawn. p. t. „Współczesne zagadnienia podstawowe“; P. Allard'a, *O męczeństwie*. Warszawa 1914 wyd. „Bibl. Dziel Chrześcijańsk.“ (Por. *Przegląd Katolicki*. Warsz. 1912, n. 25, str. 386; Miesięcz. „Książka“. Warszawa 1913, m. luty; „Ateneum kapłańskie“. Włocław. 1912).

X. A. F.

Piotrowski Wiator Filip kapucyn, kaznodzieja i prowincjał, ur. w r. 1760, † w 1835. Napisał: *Mowa religijna* przy uroczystym obrzędzie pogrzebu serca J. a. n. a III. Warszawa 1830; *Wybór kazań niedzielnych, świątecznych i przygodnych*. Tł. 1840. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* II, 343 i nast.).

Piramowicz Antoni Konrad, reformator, kaznodzieja katedr. sandomierski, po kasacie 1864 r. osiadł w klasztorze franciszkańskim w Wiedniu. Napisał: *Dwu-letnie kazania pasyjne niedzielne*. Warszawa 1851; *Mowy pogrzebowe*. Tł. i t. r. kilka wydań ostatnich w Warszawie 1892; *Katechizm etc.* i *Nauki parafialne niedzielne*. 1858.

Piramowicz Grzegorz T. J. ur. w r. 1735 we Lwowie, był nauczycielem poezji, wymowy i filozofii w kilku z rzędu konwiktach klasztorów jezuickich, później nauczycielem trzech braci Potockich, z którymi przebywał za granicą. Powróciwszy do Lwowa został prof. filozofii i kaznodzieją katedralnym. Po kasacie zakonu został proboszczem w Kurowie kolacyi Potockich, skąd przez Komisję Edukacyjną wezwany był do Wrszawy na sekretarza. † 29 grud. 1801 r. Napisał: *Fedra Augustowego wyzwolenia bajki po łacinie, polsku i po francusku*. Lwów 1767; *Dykejonarz starożytności*. Warszawa 1779; *Powinności nauczyciela mianowicie zaś szkół parafialnych*. Warszawa 1787; *Nauka obyczajowa dla ludu*. Warszawa 1802; *Elementarz dla szkół parafialnych*. Wilno 1820, i inne.

Pirawski Tomasz, bp sufragan lwowski ur. 1568, po ukończeniu akademii krakowskiej kształcił się w Rzymie, gdzie 1597 r. otrzymał doktorat obojga

praw. Powróciwszy do kraju, pozostał przy Solikowskim arbpie lwowskim, r. 1598 został kanonikiem lwowskim. Następca Solikowskiego, Zamojski, na sejmie 1606 r. wyjednał mu sekretarstwo królewskie. R. 1607 jako archidyakon i dziekan kapituły, został oficjałem tegoż arbp. a po jego śmierci administratorem. R. 1618 preconizowany bpem nikopskim i sufraganem lwowskim, założył we Lwowie „mons pietatis“ dla księży i mieszczan lwowskich. † 30 kwietnia 1626 r. Pozostał po nim w rękopisie: *Relatio status almae archis. Leopoldensis* i *Księgi statutów kapitularnych* lwowskich od najdawniejszych czasów uporządkowane i przypisami objaśnione.

Pirking Henryk T. J., ur. w Sighart pod Pasawą w r. 1606, wstąpił do nowicyatu w 1628 r., uczył przez lat 4 filozofii, 2 lata teologii moralnej, 12 lat prawa kanonicznego i 12 lat Pisma św., był przez lat 10 kaznodzieją, rektorem w Eichstätt, gdzie † w 1679 r. Napisał: *Philosophia rationalis etc.* Ingolstadt. 1638, 8-o; *Assertiones philosophicae de ortu et interitu rerum naturalium etc.* Tł. 1639, 4-o; *Assertiones Canonicae etc.* Dilingae 1644 — 1667. 8-o, 7 t.; *Jus Canonicum in V Libros Decretalium distributum etc.* Dilingae 1674, fol. 5 tomów, in folio; jest to dzieło cenione bardzo przez kanoników dla dobrego układu i gruntowności nauki, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 851—855).

Pirkheimer Charitas, ur. 21 mar. 1467 r., była od r. 1503 opatką klasztoru św. Klary w Norymberdze, gdzie również była jej siostra Klara i dwie córki Wilibalda P-er (ob.) Krescencya i Katarzyna. Char. posiadając rozległą wiedzę, utrzymywała stosunki piśmienne z wieloma uczonymi. Obok tego posiadała ona niezłomny charakter i głęboką pobożność, oraz gorące przywiązanie do Kł. Na czasy jej rządów przypadła protestantyzacja Norymbergi, przyczem ze szczególną zaciekłością zwrócono się pko klasztorom. Ch. mężnie stanęła w obronie swego klasztoru. Odpierała zamachy rady miejskiej dowodząc swoich praw, tak że nie miano odwagi dopuścić się gwałtu na klasztorze, jak to uczyniono z innymi. Natomiast

nie szczędzono opatce i jej zakonnicom wszelkich szykan i przykrości. Uprowadzono z klasztoru poszczególne zakonnice, odmówiono pozostałym pociechy religijnej, zmuszano ich do słuchania kazań bluźnierczych pko Kłowi i życiu zakonnemu. Nie pozwolono też przyjmować nowicyuszek, a jedynie zgodzono się na wymarcie zakonnice. Ch. zносиła to wszystko z poddaniem się dopustowi Bożemu, wreszcie dokonała świętobliwego żywota 19 sierpn. 1532 r. Nawet pisarze protestancy oddają cześć jej wiedzy i charakterowi. (Por. *D. hochberühmten Char. P. aebtissin St. Clara in Nürnberg. Denkwürdigkeiten aus d. Reformationszeit* herausg. v. C. Höfler. Bamberg 1852; W. Lose, *Aus d. Leben d. Char. Pirk. nach Briefen*. Dresden 1870).

Pirkheimer Willibald, słynny humanista, ur. 5 grud. 1470 r. w Eichstätt, syn patrycyusza norymberskiego. Jako chłopię towarzyszył ojcu w podróżach poselskich, zdobywając przy tem wykształcenie i znajomość ludzi. W 18 r. życia umieszczony został na dworze księcia arhpa Eichstättu, następnie w Padwie i Pizie studiował różne przedmioty. Po 7-letnim pobycie we Włoszech powrócił wszechstronnie wykształcony estetycznie do Norymbergi, gdzie wszedł do rady miejskiej. Odtąd dum jego stał się punktem zbornym dla miejscowych i przyjeźdźnych uczonych. W r. 1499 był dowódcą Norymberczyków w walce ces. Maksymiliana ze Szwajcarami. Powróciwszy poświęcił się kierunkowi wychowania młodzieży w Norymberdze. W tym czasie rozpoczęła się jego sława uczonego humanisty. Pisał dzieła i wydawał je, nawiązywał stosunki z uczonymi całego świata, brał udział w toczących się sporach, pisał satyry zjadliwe, słowem objawiał ruchliwość nadzwyczajną, przy czem wysuwał się coraz więcej na czele humanistów i brał udział w ich walce z teologami i filozofami prawowiernymi. Tłumaczył greckich klasyków i Ojców na łaciński, zajmował się też topografią Niemiec i historią, astronomią, numizmatyką i sztuką. Był przyjacielem Dürera. Z chwilą pojawienia się Lutra począł się skłaniać ku niemu, wystąpił nie tylko w obronie Reuchlina ale i Lutra w zgryźliwym *Eckius desolatus*. Ścią-

gnął na siebie nawet ekskomunikę, z której wszakże Leon X go zwolnił. Cenił on Lutra jako reformatora, nie zaś jak głosiciela błędnych nauk. W końcu miał o nim przekonanie, że oszalał, lub dał się prowadzić złemu duchowi. P. † 22 grudnia 1530 r. w Norymberdze. Dzieła jego wydał Goldast w Frankf. 1610 r. (Por. Drews, *W. P-s Stellung zur Reformation*. Leipz. 1887; Roth, *W. P-s Lebensbild*. Halle 1887; Markwart, *P. als Geschichtschreiber*. Zur. 1886).

(Ch.).

Pirmin św. opat i bp, żył w połowie VIII w., gorliwy o ścisłą obserwę zakonną przeprowadził reformę w wielu klasztorach Austrazji, wiele też nowych założył np. opactwa w Hornebach, w Reichenau, Schutterer, Gengemback, Marmoutier, Neuviller, w prowincjach nadreńskich i Moubach w Alzacyi. Król Thierry IV mianował go bpem, lecz wiadomo, którą stolicę zajmował, prawdopodobnie był bpem misyonarzem bez stałej siedziby. † w r. 754. Już od r. 827 nadano mu tytuł Świętego, jak to widać w Martyrologium alzackiem z IX w. Jego relikwie przechowywane w opactwie Hornebach, później przeniesiono do Insbrucka w połowie XVI w. Przypisują mu *Zbiór homilij* ogłoszonych przez Mabillona. Święto 3 listopada. (Por. Pétin, *Diction. hagiogr.* II, 782).

Piromalli Paweł dominikanin, ur. w Siderno w Kalabrii ok. r. 1591, poświęcił się kaznodziejstwu; wezwany do Rzymu w r. 1628 nauczał filozofii w konwencie Minerva. W r. 1631 stanął na czele misji wysłanej do Armenii większej, gdzie swemi pracami apłskimi przywiódł do jedności z Kłem wielu schyzmatyków i Eutylianów, między innymi patriarchę Cyriaka i Mojżesza III, następnie przybył do Polski jako nuncjusz Urbana VIII w celu zażegnania sporu i rozruchów wynikłych po między Ormianami. Po powrocie do Persyi, głosił Ewangelię w Indyach, potem przeszedł do Afryki; w powrotnej drodze schwytany przez korsarzy przez 14 miesięcy był w niewoli. Mianowany bpem Nasziwan w r. 1655, przeniesiony został w r. 1664 na stolicę w Bisignano, gdzie † w r. 1667. P. był znawcą języków

wschodnich i wiele zasłużył się opracowaniem słowników i gramatyk w tych językach. M. i. zostawił dzieła: *Theanthropologia*. Viennae 1656, 8-o; *Apolo-gia de duplici natura Christi*. Tze 1656, 8-o; nadto *Słownik łacińsko-perski i ormiańsko-łaciński* oraz *Gramatykę ormiańską*. (Por. Echard, *Bibl. Scrip. Ord. Praed.* t. II; Glai-re, *Dictionn.* II; S. Orgelbr., *Encykl. powsz.* t. XI).

X. J. N.

Pirstinger Bertold ob. Bertold.

Pisani Marya Adeodata ob. Adeo-data Marya.

Pisani Paweł ks., dr ès lettres, współczesny, kanonik honorowy paryski, dawny sekretarz bpa Hulst'a profesor Instytutu katolickiego. Napisał *La Dalmatie de 1797 à 1815*. Episodes des conquêtes napoleoniennes. Paris 1893, 8-o; *Etudes d'histoire religieuse*. A travers l'Orient Tze 1896, 8-o; *Les Missions protestantes à la fin du XIX siècle*. 12-o w cyklu „Science et Religion“ n. 221, i inne.

Pisanus ob. Rainer a Pisis.

Pisanus Alfons T. J., ur. w Toledo w r. 1528, wstąpił do Towarzystwa w r. 1552, był profesorem filozofii w Rzymie, teologii moralnej w Loretto, teologii w Ingolstadii i w Dillingen. Wysłany do Polski, przebywał tu lat 18, w Poznaniu w r. 1568, następnie w Kaliszu, gdzie zwalczał heretyków, tu też † w r. 1598. Napisał: *De Sacrificio D. N. J. C. secundum ordinem Melchisedech*. Ingolstadii 1561; *De Origine Sacrae Scripturae etc.* 1564; *De publicis Supplicationibus; Theses de creatione mundi...* Ingolstadii 1564, 4-o; *Jesus*. Theses... Tze 1564, 4-o; *Theses theol. de fundamento Ecclesiae...* Tze 1565, 4-o; *Acta et Canones sacros. primi oecumenici concilii Nicaeni etc.* Dilingae 1572, 8-o; *De Continentia et Abstinentia*. Coloniae Agr. 1579, 8-o; *Catholica et Orthodoxa responsio ad praecipua capita Epistolae Latinae D. Jacobi Niemojewski etc.* Posnaniae 1585, 4-o; *Confutatio brevis centum et tredecim Errorum apud Sectarios Nostri saeculi, circa septem Ecclesiae Sacamenta*. Tze 1587, 8-o, i inne. (Por.

Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* t. VI, k. 864—866; Brown, *Bibliot. pisarzów ass. polsk.* Poznań 1862. 8-o, str. 320 i nast.; Wiszniewski, *Hist. liter. pols.* t. IX, s. 91).

X. J. N.

Pisarski — 1) Jan Stefan, sekretarz królewski, księgarz w Poznaniu, służył wojskowo za Michała Korybuta i Jana Sobieskiego. † w końcu XVII w. Wydał: *Mowca polski* albo wielkich senatorów powagą i ojczyzną wymową oratorów sejmowe, weselne, pogrzebowe mowy, oraz listy różne. Kalisz 1664, 2 t.; 1668—76; 1683. najlepsza w języku polskim swada; *Mowy staropolskie*. Tze 1672; Niśwież 1756. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* t. II, s. 196; S. Orgelbranda, *Encykl. Powsz.* 1901, t. XI, s. 500). — **2)** Michał T. J., ur. w r. 1723, wstąpił do zakonu w 1743 r. w Krakowie, był przez lat 9 profesorem filozofii we Lwowie, Przemyślu, Łucku, Krzemieńcu i Krasnymstawie, kaznodzieją we Włodzimierzu, w 1770 r. miyonarzem w Krasnymstawie. Napisał: *Kazanie na dzień uroczysty św. Stanisława Kostki* przy pierwszym otwarcu kość. S. J. w Włodzimierzu d. 19 list. 1766 r. Lublin 1766, 8-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 866; Brown, *Biblioteka*. 1862, 8-o, s. 321).

X. J. N.

Piscator (Fisches) Jan, teol. kalwiński ur. 27 mar. 1546 w Strasburgu, studiował w Tybindze, był prof. filozofii w Strasburgu, następnie w Heidelbergu 1574 r., w Siegen 1577 r., prof. teolog. przy Casimirianum w Neustadzie 1578, rektorem w Mörs 1581, wreszcie 1584 powołany przez kalw. księcia Nassau do nowo założonej akademii w Herbronie doprowadził ją do stanu kwitnącego, gdzie też † 26 lipca 1625 r. P. był nadzwyczaj płodnym i wielostronnym pisarzem. Opracował m. j. komentarze do wszystkich ksiąg Pisma św., walczył z Bellarminem w *Libri duo de justif. hominis coram Deo*. Herbron 1590; bardzo rozpowszechniony podręcznik teologiczny *Aphorismi doctrinae christ.* Tze 1589; *Theses theologicae*. Siegen 1596. P. znany też był z nieudolnego dum. niemiec. Biblii (2 t. Herbr. 1602),

którą lutrzy nazwali „Straf - mich - Gott-Bibel“. Walczył też z teologami protestanckimi a nawet poróżnił się z własnymi. (Por. Räss, *D. Convertiten seit d. Reformation*. IV, Freib. 1867).

Piscetta A., współczesny, napisał: *Theologiae moralis elementa*. 8-o, 3 t.; *De luxuria et usu matrimonii*. 8-o; *De restitutione et contractibus*. 8-o.

Piscina ob. Sacrarium.

Pisecki Tomasz z Martowic na Śląsku, używający pseudonimu Marcus Camillus, akatolik, żył przed r. 1648, napisał: *De origine Trinitatis*; pismo to spaliło się; *An doctrina Trinitatis sit mysterium* a saeculis absconditum etc. 1605; 8-o, 1654, 12-o; *Responsio ad decem rationes* Edm. Campiani Jesuitae. Racoviae 1610, 12-o; *De Antichristo libri duo*. 8-o, B. m. i r.; *Contra Lessium Jesuitam*; *Manductio in viam pacis Ecclesiasticae*, per archicatholicam fidem, salva libertate religionis omnium jurium genere defensa. Eleutheropoli 1650, 8-o. (Por. Wiszniewski, *Historia liter. polsk.* t. IX, s. 83 i 112—113).

Piskorski Sebastian ks. dr prawa, profesor i rektor akademii krakowskiej, kanonik katedr. krakowski. Żył w XVII w. † 1706. Z dzieł jego cenniejsze: *Zywoty Ojców śś., albo dzieje duchowne św. Hieronima*. Kraków 1688; *Kazania na dni Pańskie*. Kraków 1706; *Kwiecie żywota błogosławionej Salomei, księżny polskiej*. 1691; *Saceratissimae Virginis Dei Matris Reginae Poloniae in iconibus eiusdam observata*. 1698.

Piskorzewski Mateusz, mówca, towarzyszył Jana Zamojskiego we wszystkich jego wyprawach, zalecony Stefanowi Batoremu, został sekretarzem królewskim i kanonikiem wileńskim, † w początkach XVI w. Wydał: *Ad Joan Zamoscium* R. P. Cancell. De nuptiis cum Griselda Bathoreae, Krak 1584; *Oratio in funere D. Sigismundi Augusti* Reg. Pol. 18 Mart. 1574; *Oratio in funera Stephani* I Reg. Pol. 1586; *Laudatio funebris Annae Jagielloniae* Pol. Reg. 1597.

Pismo hieratyczne (Hieroglify) ob.

Alfabet (por. Brugsch, *Ueber Bildung u. Entwicklung d. Schrift*. Berlin 1868; K. Faulmann, *Illustrierte Gesch. d. Schrift*. Wien, Pest, Leipzig 1880; J. Taylor, *The Alphabet on Account of the Origin and Development of Lettres*. 2 t., London 1883; ks. Ant. Szlagowski, *Wstęp ogólny do Pisma św.* Warszawa 1907; wyd. „Bibliot. Dzieł Chrześc.“ t. I, str. 173 i nast.).

Pismo hebrajskie wywodzi się z pisma fenickiego; wyprzedza ono przez cały wiek czasy Mojżesza, który posługiwał się tem pismem przy układaniu Pięcioksiągu, a po nim autorowie śś. aż do niewoli szli w jego ślady. Według powszechnego mniemania pismo hebrajsko-fenickie wyłoniło się z pisma egipskiego (por. Maspero, *Hist. ancienne des peuples d'Orient*. str. 161). Po niewoli Babilońskiej aż do czasów Chrystusa P. starożytne pismo fenicko-hebrajskie uległo wielkim przemianom. Przekształciło się powoli na pismo zwane kwadratowym, z powodu zarysów, jakie nabyło, lub asyryjskiem ze względu na swe pochodzenie. Jak po tejsz niewoli stary język hebrajski uległ przemianom wpływem aramejskiego języka (ob.), tak samo też i alfabet stary zanikał stopniowo, ustępując alfabetowi aramejskiemu, który na wiek lub dwa przed Chrystusem zapanował w dokumentach żydowskich tak religijnych jak i świeckich. Stare pismo nie znikło jednak zupełnie w okresie rozwiniecia się pisma kwadratowego. W czasach Machabejskich monety bite za Szymona i jego następców noszą na sobie napisy starohebrajskie, a nawet monety Barkochby, który sprowadził ostatni pogrom Żydów w 134 r. po Chr., mają podobne napisy. Być może iż Ezdrasz, któremu przypisują tę zmianę, bez chęci usunięcia starego alfabetu zastosował w Jerozolimie pierwszy kształty pisma aramejskiego, używanego za jego czasów w Babilonie, a jego przykład i wpływ jego szkoły uprawniły tę zmianę. Wzory pisma hebrajskiego kwadratowe patrz str. 215.

W hebrajskim spółgłoski należą do źródłosłowu i wyrażają znaczenie słowa podstawowe, istotne, samogłoski zaś wykazują tylko pochodne przemiany tegoż znaczenia. Pierwsze są niezmiennie, sta-

dy miał, przybyć na czele Fenicyan do Grecyi) i liczy głosek 22. Učení zebrali do 30 odmiennych kształtów abecadła greck., w którym inni widzą 3 wzory zasadnicze: eolsko-dorycki, attycki i joński, ten ostatni po koniec V w. przed Chr. zyskał przewagę przed innymi i wszedł w ogólne użycie u wszystkich Greków. Abecadło to z 22 pierwotnych głosek semickich doszło do 24 i zatrzymało je na zawsze. Z abecadła jońskiego powstało pismo kursywne, składające się z głosek zmniejszonych i uproszczonych, które tylko na początku księgi, ustępów i peroryodów oraz w imionach własnych zachowały swą pierwotną postać, stąd nazywają się wielkimi początkowymi (inicyały). W pierwszych czasach naszej ery do pisania dokumentów publicznych używano głosek uncyałnych prawie kwadratowych, lub kolistych, bez żadnych powiązań; później zaczęto je ścieśniać i wydłużać. Takie kształty posiadały głoski na odpisach greckich Pisma św. od IX w., od tam do przepisywania Ksiąg śś. weszło w użycie pismo kursywne. Najstarzy rękopism kursywny przechował się z 890 r. (Por. ks. A. Szlagowski, *Wstęp ogólny do Pisma św.* Warszawa 1907, wyd. „Bibl. Dz. Chr.” t. I, str. 204 i nast.).

(Ch.).

Pismo święte ob. Biblii nazwy, podziały, teksty.

Piso Jakób, nuncyusz w Polsce za Zygmunta I, pochodził z Siedmiogrodu, był mówcą i poetą; † w r. 1527. Napisał: *De conflictu Polonorum et Lithuanorum cum Moscovitis*. Elegia. Romae 1515. (Por. S. Orgelbranda, *Enc. Powosz.* t. XI, s. 503).

Pistek (Pisztek) Franciszek z Pauli arcbp. prymas lwowski, ur. w Porczycach w Czechach w r. 1786, kształcił się w Pradze, wyśw. na kapłana w r. 1808, został kanonikiem praskim w 1823, w 1824 bpem azockim in part. inf., w r. 1832 bpem tarnowskim, w 1835 arcbpem lwowskim. Dalsze dzieje jego życia i działalności jako arcbpa ob. w art. Lwowskie arcbpstwo obrząd. łac. † w r. 1846.

Pistis Sophia—nazwa księgi napisanej prawdopodobnie w III w. w duchu panteistyczno-gnostycznym po grecku, a przechowanej obecnie jedynie w przekładzie na język koptycki. Treść księgi—opowiadanie dziejów mądrości straconej z nieba. Jedno z najlepszych wydań berlińskie z 1851 r. p. t. *Pistis Sophia, opus gnosticum Valentino ad iudicatum* e codice ms. Coptico Londinensi descr. et latine vertit M. P. Schwartz, ed. J. H. Petermann. (Por. W. W., t. X, 32).

Pistoja (Pistoriensis dioec.) bpstwo w górnych Włoszech, prawdopodobnie założ. już w V w., pierwotnie bezpośrednio podległe Stol. Apskiej, w 1420 sufr. metrop. Florenckiej. Innocenty X 22 wrześ. 1653 r. niezależną od P. kolegiatę ss. Stephani et Laurentii w Prato podniósł do godn. katedry i połączył ją aeque principaliter z P-ą; odtąd bp nosi tytuł P-i i Prato. Dyecezya liczy 200,100 wiernych, 194 parafij, 380 klów i kaplic, 238 kapłanów świeckich i 48 zakonnych, 5 klasztorów męskich i 15 żeńskich. (Por. V. Capponi, *Bibliogr. pistoiese*. Pistoia 1878; R. Caggese, *Note e documenti per la storia del vescovado d. P. nel sec. XII*, Tze 1907; Buchberger, *K. H. L.* t. II, k. 1506).

Pistojski synod zwie się, osławiony pseudo-synod zwołany 1786 r. przez bpa Scypiona de Ricci, celem odrodzenia i

przeprowadzenia zaprojektowanych przez w. księcia tokańskiego Leopolda I (póź. ces. Leopolda II) reform klnych. Książę ten przejęty duchem brata swego ces. Józefa II austriackiego, postanowił na jego modłę zabrać się do reformy w duchu liberalno-państwowym Kłā, bez oglądania się na papieża i prawo kanoniczne. Znalazł on powolne narzędzie w wyniesionym za jego poparciem na bpstwo Pistoja - Prato, a przesiąkniętym zasadami jansenistowsko-febronianśkimi bpa Scypiona de Ricci (ob.). Plan reform zawierał się w 57 artykułach, które w dwóch cyrkularzach rozesłano bpom tokańskim z żądaniem rozpatrzenia ich na synodach dyecezyalnych. Artykuły te obok drobniejszych zmian zawierały podstawowe naruszenie praw Kłā; żądały one m. i. częstszego odbywania synodów, większej niezależności bpów od pza, wychowania kleru w duchu więcej świeckim i zależnym od państwa, nauczania ludu. Z pośród 3 arcbpów i 15 bpów zaledwie od kilku nadeszły odpowiedzi przychylnie żądanom Leopolda a tylko 3 bpi P. Prato, Chiusi - Pienza i Colle zgodzili się odbyć synody. Dwa ostatnie synody odbyły się spokojnie bez powzięcia ważniejszych uchwał natomiast hańbą okrył się synod w P-i. Bp Ricci utworzył go 18 września przy udziale 234 członków. Ogółem odbyto 6 posiedzeń.

„Już mowa otwierająca, pisze Hergenröther (*Historia Powosz. Kośc. katol.* Warsz. 1903 wyd. *Bibl. Dzieł Chrz.* t. XIV, str. 16 i nast.) wskazywała wyraźnie na późniejsze uchwały. Na drugim posiedzeniu odczytano 2 dekrety o Wierze i Kłē, oraz o łasce, predestynacji i zasadach moralności. W dekretach tych wznowiono potępione nauki Jansenistów. W tym duchu toczyły się narady w ciągu dni 10, poczem zatwierdzono herezyę Quesnela i przyznano w. księciu obszerne prawa w sprawach klnych, w duchu artykułów galikańskich z 1682 r.“ Nadto zalecono aby w Kłē ujednolajniono wszystkie klasztory według reguły z Port-Royal. Ogół wiernych zlewa władzę na swoich pasterzy, nie posiada zaś jej w sprawie karności pza, a tylko jest głową Kłā z urzędu. Władza bpów jest nieograniczona, synody decydują w rzeczach wiary, a dekrety świeczników klnych o tyle mają siłę,

o ile je przyjmą wierni. W pokucie zalecono surowość jansenistowską, zmniejszono liczbę przeszkód małżeńskich, księciu przekazano ogłoszenie nieważności ślubów małżeńskich; obniżono znaczenie odpustów, zalecono czytanie Biblii według Quesnela, wreszcie postanowiono prosić w. księcia o zwołanie synodu narodowego, celem przyjęcia do powszechnego zastosowania powyższych na synodzie uchwał. Jakoż na synodzie narodowym zwołanym na 23 kwiet. 1787 r. do Florencyi, na który przybyło 17 bpów tokańskich, uchwały te zostały przedstawione, lecz rozbiły się o kłne zachowanie się większości bpów. Tylko niektóre artykuły i to w formie wielce złagodzonej zostały przyjęte, wobec czego książę rozgoryczony rozwiązał zebrań i postanowił na własną rękę przeprowadzić reformę kłn. Doprowadziło to do ostrego zatargu z Rzymem. Pius VI w bulli „*Auctorem fidei*“ z d. 28 sierpn. 1794 potępił wyjęte z uchwał synodu P. 85 zdań, co wywołało oburzenie wśród t. zw. „oświeconych“, niemniej samej sprawie położyło koniec ostateczny. (Por. art. Ricci; *Atti e decreti del concilio dioc. di P. Pistoia* 1788; Reumont, *Gesch. Toscanos*. 1877; F. Scudato, *Stato e chiesa sotto Leopoldo I*. Flor. 1888; *Storia dell' gli Asamblee degli Arcivescovi e Vescovi della Toscana tenuta in Firenze* anno 1787; Firen. 1788; Hergenröther, l. c.).

(Ch.).

Pistorienses tak nazwano tych pseudo-teologów, których zebrał na synod bp prato - pistojeński Scypion de Ricci († w r. 1810) w r. 1786, i którzy wydali 80 propozycji tyczących nauki i moralności w duchu jansenistowskim ischizmatyckim. Propozycje te potępił i cenzurami obłożył pż Pius VI bullą „*Auctorem fidei*“ z r. 1794 (ob. art. Pistoj-ski synod).

Pistoryusz Jan, medyk, prawnik, historyk i teolog. Ur. w Hesji 1544 r. Był synem superintendenta. Ok. 1590 r. powrócił na łono Kłn katolickiego, został kapłanem. Przez jakiś czas mieszkał w Konstancyi, był spowiednikiem cesarza Rudolfa, otrzymał godność kanonika katedr. w Konstancyi, palata domowego opata z Fuldy i probostwo

wrocławskie. † 1608 r. Ważniejsze z dzieł jego: *De vera curandae pestis, ratione; Polonicae historiae corpus* hoc est polonicarum rerum latini recentiores et veteres scriptores quotquot extant uno volumine comprehensi. Basil-laeae 1582.

Pithou ob. Gallikanizm.

Pitigliano ob. Sovana.

Pitra Jan Chrzciiciel Franciszek król uczony archeolog, chwala Francyi i Kłn, ur. w Chamforgueil (dyec. Autun) w r. 1812, nauki początkowe zwłaszcza łaciny otrzymał od dawnego benedyktyna dom Teissier, który obudził w chłopcu pierwsze przebliski powołania. Po skończeniu małego i większego seminaryum, był profesorem historii w seminaryum w Autun, następnie z posłuszeństwa i retyryki, w końcu jednak z całym zapaletem oddał się całkowicie archeologii. On to objaśnił sławny napis w Autun (ob. art. Autun [napis]) w r. 1839. Z żalem widział bp młodego zdolnego kapłana opuszczającego w r. 1840 szeregi duchowieństwa świeckiego, a śpieszącego do benedyktyńskiego opactwa w Solesmes, by swe śluby kapłańskie poddać pod regulę zakonną. Z radością znów przyjął opat dom Gueranger uczonego kapłana, pokładając w nim nadzieję, że przyczyni się on do świetności świeżo wskrzeszonego opactwa, i nie zawiodł się. P. z zapalem zabrał się do pracy naukowej mimo przeszkód z różnych stron. Stanowisko przeora konwentu paryskiego, kłopoty finansowe i t. d. nie powstrzymały P-ę w raz przedsięwziętej pracy dla dobra Kłn. Będąc w Paryżu zachęca ks. Migne'a (ob.) do przedsięwzięcia wydawnictwa patrologii greckiej i łacińskiej, sam w tej pracy mu pomaga, cztery pierwsze tomy do druku przygotowuje i rozprawy wstępne pisze. Tu również wraz ze swoim opatem wydaje czasopismo „*Auxiliaire catholique*“ w r. 1845. By swe archeologiczne studia uzupełnić i nadać im większą wartość naukową, przedsięwziął podróżę do Anglii i Rosyi: w Petersburgu i Moskwie studyje pomniki kanoniczne greckie, odcyfrowuje tysiączne manuskrypty, napisy, odkrywa zasady hymnografii greckiej; ślęczy w archiwach i bibliotekach mimo zimno, upału i niewygód i po każdej takiej

podróż wraca do kraju obciążony zdobytymi z móżdżem skarbami wiedzy i do wydania ich w dziełach wiekopomnych przystępuje. Tak powstały: *Spicilegium Solesmense*. Parisiis 1852—58, 4 t. in 4-o. *Analecta sacra Spicilegio solesmense parata*. Parisiis et Venetiis 1876—1891, 8 t.; *Analecta novissima Spicilegii solesmensis altera continuatio*. 1885—88, t. 2; *Juris ecclesiastici graecorum historia et monumenta*. Romae 1864—68, t. 2 in 4-o; *Hymnographie de l'Eglise grecque etc.* Tamże 1867, 4-o i inne. Oceniając zasługi P-y dla Kł'a i nauki Pius IX pż w r. 1863 kreuje go krdłem, w 1869 mianuje prefektem biblioteki watykań., w 1879 r. bpem Frascati, następnie wice- dziekanem św. Kolegium. Ostatnie lata swego życia miał zatrute niegodnem przedstawieniem jego tendencyj, jakoby niezgodnych ze wskazówkami pskiemi, z racyj listu napisanego do jednego z dzienników holenderskich „Amstelbode“, lecz jego z tego powodu poddanie się Stolicy Apłskiej było aktem męża świętego. † dn. 9 lut. 1889 r. Oprócz wymienionych wyżej pomnikowych dzieł napisał: *Etudes sur une inscription grecque des premiers siècles de l'ère chrétienne trouvée à Autun en juin. 1839*. Paris 1841; *Histoire de S. Léger évêque d'Autun*. Tze 1846, 8-o; *La Hollande catholique*. Tze 1850, 12-o; *Etudes sur la Collection des Actes des Saints etc.* Tze 1850, 8 o; *Vie du P. Libermann*. Tze 1855; *Sanctus Romanus melodorum veterum princeps*. Cantica sacra... Romae 1888, i w. in. Nadto mnóstwo artykułów i rozpraw w czasopismach naukowych i literackich. Dokładny spis wszystkich prac P. wylicza Cabrol, *Bibliographie des Bénédictins de la Congr. de France*. Paris 1906, s. 120—148. O kardle P. pisali m. i. „La Science catholique“ 1889, s. 643 i nst.; Cabrol, *Histoire du C. Pitra*. Paris 1893; Bellesheim w „Katholik“ 1893, I, 537—54; Battandier mgr., *Le cardinal Pitra* Paris 1895. (Por. Blanc, *Diet. de la Pensée*. 1899, t. II, 1417; Hurter, *Nomencl. lit. theol.* 1913, t. V, p. 2-a, k. 1601—05; Daniel, *Manuel des Sciences*. 1902, s. 541; Stang, *Historiogr. eccles* Frib, 1897, s. 229).

X. J. N.

Pittsburg bpstwo ob. Stany Zjednoczone.

Pius I pż św. (11 lipca) według *Libera P.* i Muratorego brat pisarza kłnego Hermasa (ob.), współczesny św. Justynowi, prawdopodobnie rządził Kłem w połowie II w. (140—155). Był to czas kiedy Rzym stał się punktem środkowym katolickiego życia. Trudności, jakie Kł musiał łamać nazewnatrż, spotęgowały wystąpienia sekty gnostyckiej z Marcionem (ob.) Walentynem i Cedronem na czele. Kł w Afryce począł się jednak bujnie krzewić, a na półwyspie Apenińskim coraz bardziej rozszerzać. Przypisywane P-i listy do bpa z Wienne wobec krytyki nie mogą się ostać, inne pisma są wytworem pseudo-izydoryańskim. (*Mg.* 5. 1125 ss.; Jaffé I², 7 s.; *L. P. I*, 12 s. *L. P. M. I*, 14; Harnack, *U. L. I*, 789; *II*, 1, 75).

Pius II. Eneasze Silvio de Piccolomini, ze starożytnego rodu z Sienny. Ur. 10 paźdź. 1405 w Corsignano pod Sienną podczas zaburzeń (od niego Pienza), 18 sierp. 1458 wybrany na pża, 3 września 1459 koronowany, † 14 na 15 sierpnia 1464. Przeznaczony przez zubożałych rodziów na rolnika do 18 roku pracował w tym kierunku. Przyrodzone zdolności pchnęły go na drogę naukową: kształcił się w Siennie i Florencyi. Podczas wojny z Florencją usunął się do Bazylei na sobór (ob.). Kolejno sekretarz krdnała Capranica, potem bpów z Freising, Nowara, krdnała Albercati i soboru Bazylejskiego. Głośny rzecznik soborowych idei i przeciwnik pża Eugeniusza IV (ob.) zostaje sekretarzem antypża Feliksa V (ob.), którego wybór przeprowadził. W imieniu krdła Albercati'ego postępuje przedtem do Niderlandów i Szkocyi, daje się poznać szerzej swemi różnorodnemi pismami i poezją. W obronie swoich przekonań pisze: *Commentarii de concilio Basiliensi i Libellus dialogorum de concilio generalis auctoritate*. Znakomity mówca i dzielny polityk zaznacza to w poselstwie na sejm rzeszy we Frankfurcie (1442). Przesces. Fryderyka III (1442) wieniec poetyckim uwieńczony zostaje jego sekretarzem. Wtedy, przy zetknięciu się bliższem za zwolennikami Eugeniusza IV, powoli zmienia swe poglądy polityczne, jak również życie hulaszczę i zmy.

słowe. Pisze jeszcze wielce poczytną nowellę: *Eurialus i Lukrecja* z podkładem erotycznym, a potem zwraca swe zdolności ku obronie Kłā. Wobec intratnych prebend przyjmuje święcenia kapłańskie i posuwa się szybko w godnościach. Publicznie w *Epistola retractationis* piętnuje dawne swe życie i rehabilituje się w oczach ogółu. Zostaje bpem Triestu (1447 r.), potem Sien-ny (1450).

Pracuje z całą energią nad pokojem powszechnym, doprowadza do skutku usunięcie neutralności frankfurckiego związku, przeprowadza z ogólnem zadowoleniem konkordat wiedeński (Aschafenburgski), usuwa schyzmę. Od upadku Konstantynopola (1453) głosi słowem i piórem krucyatę. 18 grudnia 1456 zostaje krdłem i bpem Ermland'u, wreszcie pżem.

Rzucił rycerstwo chijańskie na Turków, uspokoić umysły, usunąć idee soborowe, to główne zadanie P. II. Zwoluje synod do Mantui i zagrzewa do krucyaty, tworzy nowy zakon krzyżowy N. P. Betleemskiej na wyspie Lemnos, probuje nawrócić sultana, wreszcie, upadający na siłach, sam staje na czele krucyaty w Ankonie, by ruszyć na wroga krzyża.

We Francyi przeprowadza mimo oporu parlamentu zniesienie sankcyi pragmatycznej (ob.), w Czechach stara się złamać prądy utrakwistów (ob.), w Niemczech usiłuje złamać wrogie wpływy, choć napróżno, arceks. Zygmunta na Tyrolu, arbpā Mogunckiego Diethera z Ysenburga i jurysty Grzegorza z Heimburga.

Idee soborowe, którym hołdował sam niegdyś, nie cichły. P., by wreszcie jasno sformułować poglądy Stolicy Apl. wydał prawo zabraniające apelacji od pżā do soboru 1463 r., pisze nowe *Retractationes*, gdzie dawne błędy swe kategorycznie odrzuca (*Aeneam reicite* — *Pium suscipite*). Ruchliwy, pracowity żywot zakończył, ruszając na krucyatę. Był to mąż niezwykły; każdej sprawie jaką przedsięwziął, oddawał się całą duszą; znakomity polityk i płodny pisarz naukowych dzieł, umiał porywać ludzi swą poezją. Zostawsz księdzem, szedł coraz wyżej w urabianiu własnej duszy — świecił z czasem przykładem dla innych, którym niegdyś zgorzenie da-

wał. (Por. Heinemann, *Aeneas S. als Prediger eines allgem. Kreuzzugs*. Bernburg 1855). Naukowe jego dzieła obejmowały szeroki zakres: geografic, historia, traktaty polityczne, pedagogic, kaznodziejstwo. Napisał między innemi: *Epistolae*. Colonia 1478; *Historia Friderici III; Commentarii rerum memorabilium* (autobiogr. wyd. Pisa 1893); *De viris illustribus; De liberum educatione; Asia, Europa, Germania, Historia Bohemiae*; wszystkie dzieła wydane zostały: *Opera*, Basilea 1551 i 1571; *Orationes*, Mansi, Lucca 1755—9; *Epistolae* wyd. Wolkan I—III w „Fontes rerum Austr.“ II, 61 i 62, 1909; *Opera inedita* wyd. Cugnoni, Roma 1883. (Por. G. Voigt, *E. S. de' Piccolomini u. s. Zeitalter*, I—III, 1856—63; Duchesne, *De codicibus mss. graecis Pii II in Bibliotheca Alexandrino-Vaticana* w „Biblioth. des écoles françaises d'Athènes et de Rome XIII“, Paris 1880; A. Berg, *E. S. P. in S. Bedeutung als Geograph*, Halle 1901; Gengler, *E. S. P. in s. Bedeutung für die Rechtsgeschichte*, 1860; Pastor, *Geschichte der Päpste*, II⁴).

Pius III siostrzeniec Piusa II, syn Piotra Todeschini i Laudamii Piccolomini, stād Francesco de' Piccolomini Todeschini. Ur. w Siennie 1439, wybrany papieżem 22 wrześ. 1503, koronowany 8 paździer., † 18 paźdz. 1503 w Rzymie. Czysty, bez skazy charakter nadawał się do rządów w Kle. Po odbytych studiach w Perugii poświęcił się stanowi duchownemu. R. 1460 otrzymuje bpstwo w Siennie wraz z kardynałatem (sen.), 1485 administruje Fermo, 1495 bpstwo Penza. Będąc krdłem protektorem Niemiec, zyskał pośród wielu znakomitościami uznanie. Podczas najścia Francuzów pod Karolem VIII posłuje do Ratsbony na wiec katolicki, by pomoc dla papieżstwa zyskać. Był to czas panowania Aleksandra VI (ob.) i szumnych występów Savonaroli (ob.). Rozgorczyenie na upadek obyczajów w duchowieństwie, a zwłaszcza w kurji i na tronie pap. wybuchać poczęło groźnem domaganiem się reformy. Pius III był mężem, po którym spodziewano się wiele. On jeden z kardynałów stał w poprzek nepotyzmowi Aleksandra VI, on też śmiało zwracał pżowi uwagę, gdy

ten wykrawał z dóbr klnych księstwa dla swych synów. Umarł zbyt wcześnie, by zapoczątkować dzieło odrodzenia. (Por. E. Piccolomini, *Il pontificato di Pio III* w „Arch. storico Ital.” V, 32 (1903), 102 ss.; Pastor, II i III, passim).

Pius IV (1559—65) Gianangelo di Medici, syn lekarza (filius medici—il Medichino, bezzasadnie od florenckich Medyceuszów wywodzony. Ur. w Medyolanie, wybrany na pza 25 grud. 1559 r., po 3 i pół miesięcznem konklawe (Th. Müller, *Das Konklave v. 1559* (1889); R. Hinojas, *Felipe II y el Conclave de 1559*. Madrid 1889), koron. 6 stycz. 1560 r. Po odbytych studiach medycznych i prawnych jako ksiądz kuryalny mianowany został przez Klemensa VII protonotaryuszem. Paweł III używał zdolnego kapłana wielokrotnie w celach politycznych. Między innemi posłował dwukrotnie do Polski. Z posiłkowemi wojskami udał się z ramienia Pawła III do Węgier przeciwko Turkom. 1545 zostaje arbpem Raguzy, 1549 r. kardynałem.

Jako pż stoi w szeregu dzielnych reformatorów, podnosi powagę Stolicy Ap., zaprowadza wiele ulepszeń, godzi się z panującymi, odbudowywa wiele kłw. W wykorzenieniu nepotyzmu po Pawle III, zbyt surowy powoduje ścięcie arcyksięcia Palliano i zaduszenie króla Karola Karaffy. Sam również nie wolny od nepotyzmu, wprowadzie w dobrym kierunku, krewnego Karola Boromeusza arbpa medyolań. rad chętnie słuchał i w wielu razach świętym jego wpływom ulegał.

Przerwany sobór Trydencki (ob.) przerwany z powodu politycznych zamieszek po przyznaniu praw cesarskich Ferdynandowi I (ob.) załagodzeniu niepozumiem, do życia 18 stycz. 1562 powołał (17 sesya). Pod jego wpływem sobór wiele rozpoczętych przedtem prac zakończył D. 14 grud. 1563 r. uroczyste zamknięty (25 sesya), 26 stycz. 1564 r. osobną bullą został potwierdzony. Stosownie do uchwały soboru (XXIV, c. 1 i 12 de Refor.) wydał P. IV wyznanie wiary (professio fidei Tridentina), (Por. J. Justa, *Die Römische Kurie u. das Konzil v. Trient unter P. IV*, 1904—9). Nowe wydanie indeksu (1564) i

przeprowadzenie w życie uchwał soborowych następowało dość szybko.

By uspokoić Niemcy i zbliżyć protestantów pozwolił P. IV na komunię pod dwiema postaciami w prowincjach kościelnych: Moguncyi, Trewiru, Pragi Salzburga i Granu. Nie odniosło to ustępowo spodziewanych skutków, przeto z czasem odwołane zostało (Knöpfler, *Kelchbewegung*, 1891). Wiele zasług położył P. IV nad zreformowaniem kolegium kardyn. i konklawe. Dawną myśl Stolicy Ap., wyparcia Turków z Europy na nowo podjął. Nałożył pż podatek w wysokości 40,000 skudów na wsparcie zakonu Maltań. i króla hiszpańskiego, na poparcie zaś króla francuskiego przeciwko Hugonotom milion skudów długów zaciągnął. Postawił kł N. P. Anielskiej, odbudował bramy Angelica, Castello, Flaminia, zbudował Borgo Pio, nowy mur wokół Citta Leonina, wyrestaurował zamek św. Aniola, budował dalej bazylikę św. Piotra, założył drukarnię watykańską, a sam Watykan powiększył. Wobec tego zachwiały się finanse kłnego państwa. Nadmierne podatki doprowadziły do rozruchów (1565), a nawet do spisku na życie papieża. (*Vita* przez Petromellariusa, jako c. d. *Vitae*, O. Panvini, Bologna 1599; *Pio IV e Filipe II*, 1563—64, w „Collecion de libros espanoles raros y curiosos“, XX, Madrid (1891); P. Herre, *Papsthum u. Papstwahl im Zeitalter Philips II*, (1907) 103—191; K. L. 52, 4).

Pius V (1566—72 r.) św. O. P., Michele Ghisleri, ur. 17 stycz. 1504 w Bosco pod Aleksandryą. Do 14 lat pomagał ubogiemu ojcu w pracy na roli, potem wstąpił do Dominikanów. Wkrótce zdolnościami przewyższonych innych, zaznaczył się jako dzielny kaznodzieja i pierwszorzędny profesor. Jako inkwizytor na Lombardję umiał łączyć sprawiedliwość z łagodnością (proces przeciw bpowi Soranzo), potem został generalnym komisarzem inkwizycji i prowincyałem. Niedgdyś zaprzyjaźniony z Giampietro Caraffa późniejszym pżem Pawłem IV, otrzymał od niego mimo protestu (1556) bpstwo Sutri, a w rok potem purpure (cardinalis Alexandrinus). Pod wpływem św. Karola Boromeusza wybrany pżem 7 stycz. 1566 r., 17 stycz. t. r. koronowany został (Hilliger, *Die Wahl P. V.*

1891). Wybór Piusa V był zwycięstwem polityki hiszpańskiej nad francuską, florencką i cesarską. Świętobliwy Michał Ghisleri nie zmienił swego trybu życia: pozostał do śmierci ascetą. Zajął się żywo sprawami Kłā. Wprowadził w życie niektóre uchwały soboru Tryd. (ob.) wydał katechizm rzymski (1568), zreformował księgi liturgiczne: brewiarz i mszał (1570).

Czasy były gorące. Herezya zachodnia obejmowała nowe tereny. W Anglii Elżbieta pławiła się we krwi katolickiej. We Francji Hugonoci coraz więcej podnosili głowę. Na Wschodzie półksiężyc coraz bardziej zagrażał krzyżowi. P. V mężnie stawiał czoło piętrzącej się fali. Nawoływał Maksymiliana II (ob.), wspierał dwór francuski i hiszp., Filipa II, wstawiał się za Maryą Stuart (ob.), wykłął Elżbietę (ob.), zorganizował flotę chijańską i pchnął ją pod wodzą Don Żuana Austriackiego na Turków. Zwycięstwo Chijan pod Lepanto powstrzymało Islam na długo (1571).

Pż reformator, unikając cienia nepotyzmu, zwolnił ród Caraffów od nałożonych przez Piusa IV kar, zwrócił im dobra skonfiskowane. Walkę z herezyą rozumiał przez życie sprężyste kleru i świętobliwe. Oprócz reformy ksiąg liturg. obostrzył bullę wielkoczwartkową (1568), zreformował Penitencyaryę (1569) i założył Kongregacyę indeksu (1571). Wielu nowe reformy pociągnęły do katolickiego Kłā w Niemczech i Francji. † powszechnie uwielbiany i pochowany został w bazylice Maria Maggiore (G. B. Nasalli Rocca, *Pio Ve le sue reliquie*, Roma 1904). Klemens X beatyfikował, Klemens XI zaś go kanonizował. (Por; *Vita P. V.*, Catena, Roma 1582; Gabutius, *Vita P. V.*, Roma 1605; *Listy Piusa V* wyd. Goubau w Antwerpii 1640; *Monografie* przez Maffei, Roma 1712; Falloux, Paris 1858; Boitet, Lille 1901; Spezi, Roma 1905; P. Herre, *Das Papsthum P. V und das konklave Gregors VIII* (Leipz. Hab. Schr. 1906); Dell'Acqua, Milano 1904; *Hagiogr. Jahresber.* 1904—06 (1908), 257).

Pius VI (1775 — 99) Giov. Angelico de'Braschi, ur. 27 grud. 1717 r. w Cessenie, † w Valence we Francji 29 sier. 1799. Dzielnym kaznodzieją, nieposzlakowanym życia, nprzejmy w obejściu,

stały w przekonaniach, zajmował za Klemensa XIII stanowisko skarbnika Kłā, 1773 został krđłem, 15 lutego 1775 wybrany po Klemensie XIV na pżā, 22 lutego t. r. koronowany.

Panowanie Piusa VI przypada na czasy trudne. W Austrii Józefinizm (ob.), w Niemczech Febronianizm wsparty na mniemanych prawach emskiego kongresu (ob.), w Toskanii tenże sam kierunek jakiemu hołdował Józef II w Austrii. Leopold Toskański brat Józefa II wsparty na bpie Pisto i Prato Scypione Ricci postarał się o pseudosynod w Pisto (ob.), na którym ogłoszono antykatol. przepisy. We Francji zgangrenowany kler hasłami galikańskimi nie rokował nadziei wytrwania na stonowisku wobec budzącej się do mordu i pożogi rewolucji francuskiej. Pius VI pragnął złemu zaradzić.

By powstrzymać Józefa II od zbyt gwałtownych „reform“ klnych, udał się Pius VI do Wiednia mimo przeciwnych rad otoczenia osobistego. Pochód wprawdzie przez Niemcy był tryumfem, ale nie nie zyskał pż dla sprawy (Schlitter, *Reise d. Papst P. VI nach Wien*, 1892). Bullą *Auctorem fidei* (z 28 sier. 1794 r.) odrzucił Pius VI 85 zdań pistojańskich, Leopold zmieniawszy tron tokański na austriacki przestał popierać swych dawnych zwolenników; Ricci poddał się Stolicy Apl.; jednak zarzewie zostało.

Tymczasem rozszalała burza rewolucji francuskiej. Wcielenie jej tyranii, generał Napoleon Bonaparte rozniósł chmury na niebie całej Europy. Nastąpiła we Francji konstytucja cywilna kleru — Constitution civile du clergé. Pż VI musiał ją potępić 13 kwietnia 1799 r. Rząd rewolucyjny zagrabił hrabstwa papieskie Avignon i Venaissin.

Pż widział w rewolucji francuskiej jednak i dobre strony. Duch równości, jakim rzekomo tchnęła rewolucja, przemawiał i do umysłu Piusa VI; pozwolił przeto ks. Spedalieri, podobnemu w poglądach późniejszemu ks. Lamennais (ob.), opublikować swe pisma. Miały one przygotować grunt odporny na idee francuskie, a raczej przeszczepić te idee w nieszkodliwej formie na ziemię włoską, jednak wręcz przeciwny skutek odniosły — wzburzyły umysły na sposób francuski. Gotowość ze strony pżā po-

pierać koalicję antyfrancuską i zamordowanie przez rozdrażniony tłum Bassville'a, agenta francuskiej republiki w Rzymie, spowodowały gromy na państwo i Stolicę Apl. Kolejno tworzył Napoleon rzeczpospolite: transpadańską i cyspadańską, które zlał w jedną (1797) cysalpińską. Lwią część posiadłości papieskich weszła w jej skład. Przeciwnie, ty przemocą pż zgodził się pokojem krótkotrwałym (1796) na status quo i zapłacenie 21 milionów franków, 500 rękopisów i 100 obrazów wartościowych. Europa zerwała się ponownie do walki. Pż zbliżył się ku Austrii. Bonaparte przez gen. Marmont'a złupił Rzym. W Tolentino zawarto pokój 19 lut. 1797. Avignon, Vennaissin, Bolonia, Ferrara, Romania z dodatkiem 19 mil. frank. przeszły w ręce zwycięzców. 19 listop. 1797 r. zajęto bezprawnie Ankone; szykowano się na Rzym. Brat Napoleona Józef, jako poseł rzeczpospolitej szykował grunt. W rozruchach sztucznie wywołanych 28 grud. 1797 r. padł franc. generał Duphot. Józef Bonaparte uciekł do Florencyi i złożył raport swemu rządowi. Z ramienia Napoleona przybył gen. Berthier, zajął bez wystrzału Rzym i proklamował rzeczpospolitą rzymską 15 lut. 1798 r.

Dn. 20 lut. 1798 r. 80-letni P. VI pochwycony przez rozbestwionych żołdaków, potem wywieziony do Sienny i Florencyi. W marcu 1799 r. przewieziony przez Bolognę, Modenę do Parmy i Turynu, ztamtąd przez Alpy do Briançon, Grenoble i wreszcie do Valence, gdzie życia w więzieniu dokonał. Do śmierci nie ugiął się przed tyranią. (Por. *Collectio Brevium*, Augsb. 1796; *Acta*, Roma 1871; Bourgoing, *Memoires*, Paris 1800; Farauti, *Fasti del S. P. Pio VI*, Italia 1804; Baldassari, *Hist. de l'enlèvement...* Bologna 1839; Mgr. J. Gendry, Paris 1907; Schlitter, *P. VI u. Joseph II*, 1894; H. Westerbürg, *Beiträge zur Gesch. der preuss. Kirchenpolitik während d. Pontifikats P. VI*. Göttinger Diss. 1907).

Pius VII (1800—23) z zakonu św. Benedykta, hr. Luigi Barnaba Chiaramonti, ur. 14 sierpnia 1740 w Cesenie † 20 sierpn. 1823 r. w Rzymie. W 16 r. życia wstąpił do Benedyktynów, gdzie z czasem został profesorem. Krewny Piu-

sa VI wcześniej zwrócił na siebie uwagę wysokich sfer. W 1782 roku. mianowany biskupem w Tivoli, 1785 bpem w Imola i kardynałem. Według rozporządzenia zmarłego Piusa VI, by odbyło się konklawe, gdzie więcej będzie kardynałów, zebrali się elektorowie w Wenecyi i pod osłoną wojsk austriacko-rosyjskich na wniosek dzielngo sekretarza stanu Herkulesa Consalvi (ob.) wybór padł na hr. Ludwika Chiaramonti.

Pius VII otrzymał w spuściźnie po swym poprzedniku wiele trudności do załatwienia. Ze zwycięztwami Napoleona tworzył się nowy porządek. Trzeba było uporządkować dziedzictwo św. Piotra i z Napoleonem zawrzeć konkordat. Po zwycięztwie pod Marengo (14 lipca 1800 r.) nowy konsul począł zagrażać światu. Consalvi, jako król sekretarz stanu udał się z Rzymu do Paryża z pełnomocnictwem papieskiem. Zawarty konkordat 17 lipca 1801 r. rozgraniczył na nowo dycezye i przywracał normalną hierarchię. Wszyscy bpi mieli się rzec swych stolic, a nowomianowani przez rząd mieli prosić o zatwierdzenie w Rzymie. Seminaria i proboszczowie tylko od bpa na przyszłość powinni zależeć. Sprawa jednak poczęła się gmatwać. Napoleon ogłosił konkordat 18 kwiet. 1802 r. a przy nim 77 artykułów organicznych, które oddawały Kl na łaskę despoty. Pius VII zaprotestował. Bpi konstytucyjni w lwiej części nie rzekli się swych godności, niektórzy na wygnaniu poszli śladem. Napoleon mianował wielu z konstytucyjnych na bpie stolicę wbrew ustawom konkordatu. Opinia w senacie była przeciw konkordatowi. Napoleon chciał utrzymać katolicyzm przez wzgląd na tradycję i jedność narodu. (Montholen, *Sentiments de Napoléon sur la Divinité*, wyd. Beaupierre, Paris 43 — 44). Republikanin ucziwy Cacaull konsul francuski, odwołany został, a na jego miejsce mianowano wuja Napoleona króla Fesch'a (ob.). Ten wiele złego swem postępowaniem wykrętnem uczynił. Ten sam stosunek zapanował pomiędzy Neapolem a Rzymem po zawarciu konkordatu (1803).

Napoleon ogłosił się cesarzem 18 maja 1804 i zażądał, by pż przybył do Paryża na koronację. Po namaszczeniu przez pż, Napoleon sam włożył na swe

i Józefiny skronie koronę. Pius VII żądał usunięcia szkodliwych dla Kła przepisów. Wyjednał tylko przywrócenie Sióstr Miłosierdzia, Lazarystów i księży Misij zagranicznych. Napoleon nie dwuznacznie dążył do zatrzymania Piusa VII w Paryżu: marzył o wszechświatowej władzy Karola W. Pż. oznajmił, że zostawił swe zrzeczenie się w Rzymie w razie przemocy ces. Napoleon nie chciał zatrzymywać mnicha benedyktyna Chiaramonti'ego, lecz Piusa VII, puścił przeto pża do Rzymu. Napoleon przysłał pżowi w darze wspaniałą tyarę a wkrótce zażądał rozvodu brata swego Hieronima z amerykanką Patterson. P. VII nie mógł ważnego ślubu unieważnić. Napoleon wyręczył w tem pża i ożenił brata z księżniczką wirtemborską Karoliną, napróżno kołatał jednak u Stolicy św. o potwierdzenie małżeństwa. Krdal Fesch miał jeszcze bardziej stosunki rzymsko - francuskie. Consalvi, pomawiany o sprzyjanie aliansowi austriacko - rosyj. - angielskiemu, ustąpił. Sekretarzem stanu został krdnal Casoni. Wybuchła wojna. Napoleon zajął Ankonę „jako cesarz rzymski“. Gen. Miollis zajął Rzym „czasowo“, by wojska swobodniej przesunąć z Neapolu. Pż. zaprotestował. Napoleon „odebrał“ dar swego poprzednika Karola W. Stolicy Ap. a Casoni'ego uwięził. Nowo mianowany prosek. stanu krdnal Pacca (ob.) podzielił los swego poprzednika. Za rabunek 17 maja 1809 r. resztek Państwa klego rozkaż P. VII przybić na placach w nocy 10 na 11 czerwca przygotowaną uprzednio ekskomunikacyjną bullę: *Quam memoranda*. Z 5 na 6 lipca porwano P. VII wraz z krdłem Pacca do Grenobli. Wiezionego gwałtownie papieża przez Florencję witały tłumy wiernych z uniesieniem. Po drodze rozdzielono P. VII z sekretarzem stanu. W Walencji zawrócono do Włoch i osadzono pża w Sawonie pod Genuą. Tymczasem wypadki następowały po sobie gwałtownie. 7 lut. 1810 r. wcielił Napoleon Państwo klnie do cesarstwa; d. 2 marca 1810 r. rozwiódł się z Józefiną i pojął arekcież. Maryę Ludwikę. Na ślub cywilny zjawili się 26 krdłów, na klny tylko 13. Nieposłuszni poszli na wygnanie „bez purpury“; stąd krdłowie „czarni“ w przeciwstawieniu do służących „czerwonych“. Pacca siedział tym-

czasem jak i papież w więzieniu w Fonestrelli. Napoleon by zmusić P. VII do ustępstw wyznaczył 5 paolów dziennie (2 i pół rb.) na jego utrzymanie, pozbawił więźnia nawet brewiarza. P. VII pozostał nieugięty. Napoleon zwołał synod narodowy do Paryża 17 czer. 1811. Przedtem jeszcze 14 stycz. 1811 r. kazał oznajmić pżowi, że już nie jest Głową Kościoła.

Krdl Fesch zawrócił z drogi obranej, przeczytał wyznanie Tryden. i rotę przysięgi na wierność P. VII, otwierając synod. Podczas cbrad postanowiono, że gdyby pż. nie zgodził się na mianowanego przez rząd bpa w ciągu 6 miesięcy, prawo zatwierdzenia przechodzi na metropolitę. P. VII schorowany dał posłom soborowym breve przychylne. Napoleon jednak odrzucił zgodę. Umierającego pża porwano z Savony i przewieziono do Francji i osadzono w Fontainebleau 20 czerw. 1812 r. Tymczasem na Napoleona spadały klęski. D. 19 stycz. 1813 r. zjawił się osobiście ces. u pża i wymógł na nim zrzeczenie się wielu praw a zarazem zgodę na rezydującę wskazaną przez cesarza choćby w pałacu arbpa w Paryżu z wynagrodzeniem 2 milionów franków rocznie. Było to zawarte w artykułach preliminar., jakie miały służyć do „czasowego“ konkordatu 25 stycz. 1813 r. Wypuszczeni z więzienia krdłowie (Pacca) zwrócili uwagę pża na niestosowne zrzeczenie się praw pskich. P. VII odwołał swe ustępstwa, ale Napoleon nie zwracał na to uwagi. Po bitwie pod Lipskiem wypuścił dostojnego więźnia 23 stycz. 1814 r. Pż. wyjechał do Rzymu a Napoleon w tymże Fontainebleau podpisał abdykację. Jeszcze raz jednak musiał P. VII uciekać ze swej stolicy przed Muratem 22 marca 1815 r., dokąd d. 7 lipca 1815 r. powrócił.

Trzeba było wszystko do ładu doprowadzić. Szereg konkordatów z Bawaryą i Sardynią (1817), z Napoleonem i Rosją (1821 roku), wreszcie z Prusami ułagodził stosunki rozwichrzone. Jednak robota rewolucji nie przebrzmiała. Liberalizm pod różnemi postaciami wzrastał. Dlatego przywrócił P. VII zakon Jezuitów (7 sierp. 1814 r.), a pko karbonaryszom wydał osobną bullę d. 17 września 1821. (Por. Monografie. Chotard, *P. VII à Savone*, Paris 1887; Celani,

Il viaggio di P. VII a Parigi, Roma 1893; Ricard, *Le concile nationale de 1811*, 1891; Rinieri, *Le concordat*, 1903; Rinieri, *Il congresso di Vienna*, Roma 1904; Tegoż, *Napoleone et P. VII 1804—13*, Torino 1906; Welschinger, *Le pape et l'empereur*, Paris 1905; Pacca, *Memorie storiche*, Roma 1830, Anonimowe wydanie w Lipsku 1906; *Napoleon I u. P. VII*, Die Korrespondenz zw. röm. u. franz. kaiserl. Hofe; L. König, *P. VIII, Säkularisation u. Reichskonkordat*, 1904; Spandoni, *Conspiratione e conspiratori*, Torino 1904).

Pius VIII (1829 — 30) Fran. Saverio Castiglioni, ur. 20 listop. 1761 w Cingoli (Marchia Ankońska). Erudyta, dr. teologii i prawa, zwrócił uwagę P. VII, który mianował go bpem Montalto. Przez Napoleona prześladowany za przyjaźń z Consalvim, powrócił 1814 r. do Rzymu wraz z P. VII, 1816 r. bp w Cesenie, 1821 król - bp Frascati. Jako pż, nie odznaczył się niczem. Schorowany dożył jednak emancypacji katolików w Anglii (1829) i zdobycia Algieru przez katolicką Francję (1830). Zakończył bpstwo dla Ormian w Konstplu, wydał encyklikę: *Traditam humilitati nostrae* pko szerzącemu się liberalizmowi (podkładem indyferentyzmu religijnego. (Por. Wiseman, *Recoll. of the last four Papes*, London 1859; *Mgr. Artaud*, Paris 1844).

Pius IX (1846—78) hr. Giov. Maria Mastai-Ferretti, ur. 13 maja 1792 r. w Senigallia (Senigaglia), † 7 lut. 1878. Wykształcenie otrzymał w kolegium OO. Piarów w Volterra (1802—09), potem od 24 maja 1814 r. przebywał w Rzymie. Po wielu trudnościach (epilepsya) został księdzem (10 kwiet. 1819 r.). Znany ze swej gorliwości kapłańskiej, oddawał się wychowaniu biednych rzemieślników w przytułku „Tata giovauni“. Wysłany przez Piusa VII, jako audytor poselstwa do P6ln. Ameryki nie zaniebyszał i tam pracy misyjnej. Po powrocie jako kan. S. Maria in via lata i pralat papieski stanął na czele hospitium S. Michele a ripa obejmującym szkołę rzemieślniczą, ochronkę dla chłopców i dziewcząt, szkołę sztuk pięknych, dom poprawczy dla chłopców i upadłych ko-

biet. Ks. Ferretti rozwinął wszechstronną działalność miłosierdzia, stąd „ojcem nieszczęśliwych“ zwany.

Dnia 21 maja 1827 r. mianował go Leon XII arbpem Spoleto. Konsekrował go późniejszy Pius VIII, król Castiglioni (3 czerw. 1827 r.). Na nowem stanowisku odrodził duchowieństwo, a przez nie lud. Grzegorz XVI przeniósł arbp'a E. na bpstwo w Imoli. Tutaj wskrzesił nowy bp pamięć wielkiego Karola Boromeusza, przypomniał swą działalnością Franciszka Salezego. Zajął się szczególnie ubogimi, wyzutymi z moralnych obowiązków, biedą ogólną; często zastawiał sprząty domowe. Gromadził ludzi różnych poglądów, zażegnywał zarzewie waśni.

Po † Grzegorza XVI wskazany elektorem przez królów Falconierego, Altiergo i Pignatellogo wybrany został król. Mastai w 4 scrutinium na pża (16 czer. 1846 r.), koronowany 21 czerw. 1846 r. Legendowe prorocтва bpa Malachiasza określało go — crux de cruce. Rozpoczęła się rzeczywiście droga krzyżowa dla Piusa IX.

Nowe prądy liberalizmu religijnego o podkładzie socyalno narodowym ogarniały Europę. Pius IX nadał konstytucję w swoim państwie. Wszyscy powitali nowy rodzaj rządów z entuzjazmem. Przywódca liberalizmu Mazzini udawał przyjaciela, chciał zyskać na czasie a oswobodzonych przez ogólną amnestyę (17 lipca 1846 r.) pociągał na swą stronę. Pż uchodził za liberalnego choć w encyklice (9 listop. 1846 r.) zaznaczył swe przekonania umiarkowane. Robota rewolucyjna nie ustawała. Nadszedł rewolucyjny 1848 r. Za Francją i Austryą podążyły Włochy. Dzielnym ministrem papieskim de Rossi został zamordowany (15 listop. 1848 r.). Wybuchła rewolucya w samym Rzymie. Ze zdobytego kwirynału zdołał P. IX ujsć do Gaety w przebraniu (24 listop. 1848 r.) na terytorium króla Neap. Ferdynanda II. Francya przez gen. Cavaignac'a, nawet król pruski Wilhelm IV ofiarowali gościnę pżowi. Zawiązały się „stowarzyszenia Świętopietrza“ (Piusverein). Śladem Francyi poszła Austria i Hiszpania. Z całego świata szły adresy i dary (*Orbe cattolico a Pio IX, Pontefice Massimo esulante da Roma* 1848—49). Pius IX potępiał kolejno

kolejno coraz większy radykalizm „młodej Italii“. Utworzono konstytuante poprzedzoną pełną szylan na Kł publiczną procesję (5 lut. 1849 r.). „Mesjasz rewolucyj“, Mazzini tryumfował. Nastąpiły rządy „w imię Boga i ludu“. Religia utopijna z dogmatem Mazziniego „kultem ludu“ szerzona była gwałtem. Sam M. wybrany tryumwirem, a raczej dyktatorem rabował majątki inaczej myślących. Powtórzyły się orgie wielkiej rewolucyj. Pż odwołał się do interwencji mocarstw (7 lut. 1849 r.). Po klęsce piemontczyków zawarł Wiktor Emanuel II rozejm z Radeckim wodzem austr. a potem pokój. Zebrała się konferencya mocarstw w Gaecie (30 mar. do 22 wrześ. 1849). By ubiedz innych w pomocy ks. Ludwik Napoleon wysłał gen. Oudinota z korpusem, by zajął Rzym. Po nieudanym szturmie, wzmocniony Oudinot zdobył Rzym (3 lipca). Garibaldi umknął do Ameryki, Mazzini i inni rozprzeczli się. Ludwik Napoleon słał listy do dowódców swej armii zwycięskiej, by zapewnili Włochom idee francuskiej wolności. To paraliżowało pż. Z Portcji P. IX ustanowił mały rząd. Wreszcie 29 wrześ. 1850 r. powrócił pż do Rzymu. Opozycja przyćmiała, rozbiegła się po świecie. P. IX oddał się całą duszą organizacyi kleru, podniesieniu nauki, wprowadzeniu porządku. Na czele rządów stanął energiczny, niechętny Polakom Antonelli krdł. i wprowadził twardą dłońią ład w Państwie klnem. R. 1854 ogłosił pż dogmat Niepokalanego Poczęcia N. M. P. R. 1855 zawarł konkordat z Austryą. R. 1857 objechał swe państwo, wszędzie z miłością przyjmowany, nawet w półn. Włoszech, gdzie sięgały wpływy Cavour'a. Jednak sprawa zjednoczenia Włoch pod berłem Wiktora Emanuela w myśl planów Cavour'a szła naprzód. R. 1859 odpadła do Sardynii Romagna, 1860 r. Legacye, wreszcie Umbria i inne prowincye. Pżowi pozostał Rzym i 1/4 dawnych posiadłości.

P. IX jednak nie ustawał w pracy: tracąc materyalną spuściznę, rozwijał duchową potęgę pży nowożytnych, ogarniał szersze widnokregi. 8 grud. 1864 r. ogłosił encyklikę *Quanta Cura*, wraz z Syllabusem (ob.). R. 1867 ogłosił P. IX jubileusz Piotra i Pawła (1800 roczny), na który 500 bpów przybyło. Dnia

29 czerw. 1868 ogłosił bullę konwokacyjną na sobór watykański (ob.) *Aeterni Patris*. 8 grud. 1869 r. wobec 700 biskupów otwarty został sobór. 16 lipca 1870 r. ogłoszono nieomylność papieską (ob.); 20 wrześ. 1870 r. weszły pulki włoskie do Rzymu i zagarnęły spuściznę św. Piotra. Soboru nie dokończono; czeka lepszych czasów. Jeszcze przedtem (30 lipca 1870 r.) zerwała Austrya konkordat, Niemcy ogłosiły prawa majowe; rozpoczął się kulturkampf (ob. Bismark); Szwajcarya chciała dorównać innym, Rosya prześcigała wszystkich. Trudności piętrzyły się z dnia na dzień. napelniały goryczą ostatnie lata pż. Obchodził kolejno jubileusze: kapłański. bpi, papieski—i cierpiał sam i za innych. Polaków darzył szczególnymi względami, potwierdził zgromadzenie Zmarłych-stańców (ob.), przyczynił się do założenia Kolegium polskiego w Rzymie, otaczał je szczególniejszą opieką. Wspierał swem sercem arbp'a gn. Ledóchowskiego późniejszego krdła Włodzimierza Czackiego. (Por. Pelczar, *Pius IX i jego wiek*, Kraków). Pius IX świętobliwość życia łączył ze zrozumieniem bieżącej polityki, był to urodzony monarcha; łagodność szła w parze ze stanowczością, a wszystko obejmował i o-promieniał wielką dobrocią. † 5 lutego 1878 r. po najdłuższym pontyfikacie. W ostatnich czasach wszczęto proces beatyfikacyjny wielkiego męża. Wszystkie akta dotyczące się jego pontyfikatu załączone są w Acta S. Sedis od 1867 r., prócz tego porównać można: *Acta*, 9 tomów, Roma 1854—78; *Discorsi*, 4 tt. Roma 1872—78; 1^a, 1882; Cały szereg monografij: Pougeois, *Histoire de Pie IX, son pontificat et son siècle*, 6 t. Paris 1877—86; Pelczar; Cl. Schrader (1865); Trollope (2 t. Lond. 1877); Villefranche (Lyon 1877); Margotti, *Le vittorie della Chiesa nel primo decennio del pontificato di Pio Nono*, Torino 1857; Hergenröther, *Der Kirchenstaat seit der franz. Revolution*, Freiburg 1860.

Pius X, Józef Sarto, drugi syn Jana Sarto, guinnego posłańca i Małgorzaty Samson szwaczki, ur. 2 czerw. 1835 r. w Riese (regione Veneta). Pod naciśkiem prob. Tytusa Fussarini oddany w Castelfranco do gimnazjum, dokąd

codziennie pieszo chodził (7 kilom). Otrzymał świadectwo państwowe w Treviso, wstąpił tam do seminarium bezpłatnie z poparcia patr. weneć. krdł Monico. Jako kleryk wystąpił (1854 r.) z kazaniem w Riese i porwał wszystkich. 18 wrześ. 1858 r. wyświęcony przez bpa Jana Farina w Castelfranco, zostaje wikaryuszem w Tombolo (wikaryusz Beppo), potem proboszczem w Salzano (pod Mestre (1867); kanonikiem i kanclerzem dyecezyi i ojcem duchow. w seminarium w Treviso (1876), kolejno wikaryuszem kapitularnym, bpem w Mantui (1884), wreszcie (15 czerw. 1883 r.) patriarchą Weneckim i krdłem z tyt. „św. Bernarda alle terme“.

Na wszystkich stanowiskach stara się iść z postępem czasu. Uczynny, pracowity, oddany bez zastrzeżeń powołaniu swemu, świeci przykładem każdemu. Idee Leona XIII (ob.) znajdowały w nim gorliwego wykonawcę. Zakładał J. S. na każdym stanowisku kasy pożyczkowe, szpitale, związki robotnicze, związki młodzieży, popierał szkoły, reformował seminaria, dawał sam i organizował rekolekcye—zawsze równy, cichy, pobożny starał się ku Chrystusowi pchnąć wszystkich.

Dn. 4 lipca 1903 r. wybrany mimo wymawiania się na pża. Nawet „Avanti“, „Messagero“ i „Tribuna“ przychylnie przyjęły nowy wybór. Hasło „instaurare omnia in Christo“ znane już z poprzedniej działalności rozszerzył do całego świata. Na pobudkę Leona XIII rzucili się wszyscy do pracy i niektórzy zboczyli na bezdroża. Trzeba było odrestaurować wszystko, poprawić. Zaczął P. X od naprawy duchowieństwa, od zreformowania prawodawstwa—wystąpił z całą stanowczością pko błędem napływającym do nauki kłnej z kantowskiego agnostycyzmu. Encyklika *E supremi Apostolatus* zapoczątkowała tę pracę odrodzenia (3 paźdz. 1903 r.). Zwraca w niej P. X uwagę na chorobę współczesną — indyferentyzm: „Pośród wielu znikła cześć Boga odwiecznego, nie zwraca się na Niego nawet uwagi w życiu codziennem prywatnem i publicznem, owszem, wszystkie starania i wszystkie zabiegi wymierzone w tym kierunku, by nawet pamięć o Bogu z serc ludzkich wydrzeć“. Uleczyć może społeczeństwo powrót do Boga „przez Kł“,

dlatego „trzeba uformować przedewszystkiem Chrystusa w tych, którzy z obowiązku mają formować Go w innych“. Zachęca P. X do organizacji i pracy wspólnej, jaką wytknął Leon XIII. Zastrzega zarazem, by nie odbiegać od praw bożych i kłnych. Występuje więc z reformą kleru. Zaczął od Rzymu, nakazał rewizyję parafij. Zakazuje przyjmowania kleryków bez bpiej rekomendacyi do kolegiów rzymskich (*Acta S. S.* 36. 655), zabrania przyjmowania usuniętych alumnów do innych seminarjów (*Acta S. S.* 38. 407), wprowadza większą sprężystość w rządach dyecezalnych (*Acta S. S.* 11. 13; 11, 636) podnosi wymagania dla kleru włoskiego.

Widząc zgubne działanie liberalizmu w wielu kierunkach wystąpił P. X z całą stanowczością pko tak zwanemu modernizmowi (ob.). W ślad za dekretem Inkw. *Lamentabili Sane* (3 lip. 1907) wydał słynną encyklikę *Pascendi Dominici gregis* (8 wrześ. 1907) równą w swych skutkach i treścią choć w innym kierunku Leona XIII *Rerum novarum*.

Przeprowadzając reformę kleru, postanowił reformę prawa: zapoczątkowaną została kodyfikacya prawa kanonicznego (Ks. dr. Ant. Kakowski, *Preliminarya kodeksu Piusa X*, Petersburg 1912). Niektóre z tych praw weszły w życie: zmiana prawa małżeńskiego według dekretu *Ne temere* i zmiana w odmawianiu brewiarza.

Pż proboszcz, jak go powszechnie zowią w przeciwstawieniu do polityka Leona XIII, przeciał trudne lawirowanie z rżdem masonów we Francyi, odwołał nuncyusza: nastąpił rozdział Kł od Państwa. Nowi konsekrowani osobiście przez P. X, bpi francuscy techneli świeżego ducha w życie katolickie. Następuje stopniowe odrodzenie we Francyi.

W Niemczech kwestya związków zawodowych o dwóch kierunkach: czysto katolickich i mieszanych dotąd nie została ostatecznie rozstrzygnięta.

W stosunkach z nami P. X akcentuje zawsze serdeczność i szczególną opiekę. Gorliwością tą powodowany wydał list do bpów polskich, uwzględniając stosunki Kongresówki: *Poloniae populum* (*Actes de S. S. Pie X*, II, 114). Oredzie papieskie wielu niezadowolilo. Były to czasy zamętu społecznego, trud-

no przeto było jasne pojęcie mieć o stosunkach miejscowych.

By uciszyć krzyki a rzeczywistą serdecznością zapewnić nas o swej pieczy zaznaczył P. X przez arbp'a Teodorowicza właściwe swe intencje. (Arbp Teodorowicz, *Z Audyencji u Piusa X w sprawie jego listu do Polski*, „Przegląd Powsz.“ 89, 1*, 18*; Pawelski, tże 18*, 32*, *Program papieski dla Polski zakordonowej*).

Jeśliby chcieć krótko scharakteryzować rządy i postać Piusa X możnaby rzec, iż jest to świętobliwe pasterzowanie dobrego proboszcza. Dobrocią swą przykuwa wszystkich do siebie, opromienia każdą sprawę. Nieugięty, gdy chodzi o zasady katolickie, pełen miłosierdzia dla błądzących. (Por. *Acta S. S. et Apostolicae S.* od r. 1904; Antoni de Waal, *Papst Pius X*, München; Ks. dr. S. Momidlowski, *Papież Pius X*, Przemyśl 1908; Kaz. Lubecki, *Sylweta Piusa X*, Lublin 1908; *Na Jubileusz Papieski*, „Przeg. Powsz.“ 100, 1*, i nt.; Arbp Teodorowicz, *Z Pielgrzymki do Rzymu*, „Przeg. Pow.“ 82, 1I, 1* nt.; Avenino, *Le Gouvernment de Pie X*, Paris 1911).

Ks. M. N.

Plus z Langogne, kapucyn, współczesny, napisał: *Le Diurnal de Marie*, eulogies quotidiennes. Paris, 18, 2 t.; *Le Saint joyeux ou Vie du Bienheureux Crispino de Viterbe*. Tże, 8-o; *L'Ouverture de Conscience*, les Confessions et Communions dans les Communautés. Tże 1893, 18-o, wyd. 3-ie; *De Bulla Innocentiana seu de Potestate Papae committendi simpliciter presbytero subdiaconatus et Diaconatus collationem*. Disquisitio historico-theologica. 8-o; *La Vener. Philomène de Sainte-Colombe etc.* Paris 1894, 8-o; *Jeanne d'Arc devant la S. Congrégation des Rites*. Tże 1895, 8-o.

Piusa związek — 1) stowarzyszenie w Niemczech celem obrony swobody religijnej i państwowego równouprawnienia katolików. za pomocą słowa i prasy, założone 1848 w Moguncyi przez Lenninga i Riffela. Związek moguncki miał być centralą dla innych t. zw. grup, zwłaszcza heskich. Z jego inicjatywy odbył się w Moguncyi 3—6 paźd. 1848

r. ogólny wiec, katolickich związków Niemiec i założony został „Katolicki związek Niemiec“. Cel zorganizowania ludu katol. w Niemczech udał się tylko częściowo, stąd jednak wyszły zjazdy katolickie (Katoliken - Tage), których historję skreślił J. May (1903). — 2) Podobny cel miał związek P. w Szwajcaryi, założony 25 docho. w Becknened przez hr. Teod. v Scherrer - Boccard, który stał też aż do śmierci na jego czele. Od r. 1899 zwie się „Szwajcarski związek katol.“ i posiada 225 grup z 350,000 członkami. R. 1904 22 listop. stał się wraz ze związkiem mężczyzn i robotników katolic. i „Fédération comande“ z ogólnym „Ludowym związkiem katol. szwajcarskim“. (Por. „Roczniki“ wyd. 1907 i 1909 w Stans). — 3) P. zw. w Austrii, celem popierania prasy katol. założony przez o. Wiktora Kolba S. J. na 5 austriackim wiecu katolickim 1905 r., posiada obecnie 700 grup, 54,000 członków i 51,000 uczestników, z dochodem rocz. 120,000 koron. Wydawana przez niego „Pius Korespondenz“ jest rozsyłana 58 pismom. Wpływ jej na prasę stoletczną i prowinc. jest poważny. (Por. Krose, *Kirchl. Handbuch*. 1908). — 4) P. z. akademicki w Niemczech, celem szczepienia ducha katolickiego wśród uczącej się młodzieży. Organ jego „D. Akademikes“, wywiera zbawienny wpływ na młodzież tak w kierunku naukowym jak i społecznym.

Piuska ob. Kalotka.

Piwocki Jan T. J., ur. 1599 r., uczył teologii w Wilnie, był rektorem kolegiów w Brunsberdze, Wilnie i Warszawie, prowincyałem, † w 1666. Napisał: *Panegyrici duo de rebus gestis Uladislai Reg. Poloniae; Panegyricus cum corpus S. Casimiri transferretur in Mausoleum Ipsi a Sigismundo III Rege Poloniae Vilnae exstructum; Icon votorum; Paneg. funebri Alberti Radziwiłł; Paraenesis ad Ministros calvinistas; De spiritu privato ad synodos non admittendo; Arma catholica pro traditionibus etc.; Laurentiala rigensia contra praedicanter haereticum*. (Por. Brown, *Biblioteka pisarzy asyst. polsk.* Pozn. 1862, 8-o, s. 322).

Piza miasto, aż do zniszczenia jej fлотy przez współzawodniczącą Genuę w r. 1284, silne, sprzyjające Gibelinom, posiadające ok. 150,000 mieszk., wpadło przez zdradę 1399 w ręce Giov. Galeazzo Viscontiego z Mediolanu, który 1406 r. sprzedał je Florencyi. Odzyskawszy na krótko niezależność (1494—1509) podbita ponownie pozostała P. pod władzą Florencyi... aż do połączenia się z Włochami 1860 r. W X w. była P. tak potężną, że do pierwszej wojny krzyżowej mogła dostarczyć 100 okrętów. Co do handlu współzawodniczyła z Genuą i Wenecją. Obecnie liczy miasto 28,046 mieszk., gmina zaś 61,321 i jest stolicą prowinc. W r. 1343 Klemens VI studyum medycyny i prawa podniósł tu do godności uniwersytetu, co potwierdził Urban V 1364 r. Kozkwit jednak uniwersytetu rozpoczął się z XV w. i obecnie posiada on 4 fakultety z 1167 słuchaczami (por. Voltancoli-Monfazzio, *Annali d. P. Lucca* 1842—45; O. Langner, *Polit. Gesch. Genua zu P. im XII Jahrh.* 1882: co do uniwers. Fabroni, *Hist. Acad. Pisanae*. 3 t. Piza 1791—92; E. Fedeli, *I document. pontifici riguardanti l'univ. di P. Piza* 1908).

Jako pierwszy bp P-y uchodzi we dług tradycyi ś. Perin, wrzekomo wyśw. przez ś. Piotra. Historycznie stwierdzony jest Gaudencyusz, obecny na rzymskim synodzie pza Milcyadesa 313 r. (por. Fr. Polese, *Il primo vescovo di P.* Livorno 1902). Bpa Landulfa Grzegorz VII 1077 r. mianował swoim wikaryuszem na Korsyce. Urban II 1092 r. za bpa Daimbesta podniósł P-ę do godności arbpstwa i jednocześnie mianował go prymasem Korsyki i swoim legatem w Sardynii. Spowodowało to długoletni spór z Genuą, który w r. 1133 załatwił Innocenty II w ten sposób, że arbpstwo P. otrzymało 3 dycezyje korsykańskie: Aleria, Ajaccio, Sagona, 2 dyec. sardyńskie Gatelli i Civita, oraz bpstwo Populonia, jako sufraganię, z tytułem prymasa prow. Torre i legata na Sardynię, Genua zaś podniesiona do godności metropolii z pozostałymi dycezyjami korsykańskimi: Mariana, Nebio i Accia i liguryjskimi Bobbio i Bruganto. Aleksander III mianował 1176 r. arbpą P-y prymasem prowincyi sardyńs. Cagliari i Arborea; po wypędzeniu wszakże Pizań-

czyków z Sardynii 1300 r. był to czczy tytuł, który zachował się dotąd. Obecnie archidyece. P-y posiada jako sufr. Pontremoli, Livorno, Volterra i Pescia, wiernych 190,000, parafij 136, klów i kaplic 750, 395 kapł. świec. 110 zakonników, 9 klasztorów męskich i 12 żeńskich. (Por. G. Sainati, *Diario sacro Pis.* Turini 1898; A. Manghi, *Due manoscritti di Pis.* Pisae 1906; N. Zucchelli, *Cronotassi dei vescovi e archevescovi di P. Pisa* 1907; C. Aru, *Chiese Pis. in Corsica*. Roma 1908).

W Pizie odbyło się wiele synodów. Najwybitniejszy był w r. 1409. Oburzeni zachowaniem się pskich współzawodników Grzegorza XII i Benedykta XIII, krldowie obu obedyencyj w większości postanowili, wyrzec się ich, 14 lipca 1408 r. z Livorna zwołali synod na r. następny do Pizy. Benedykt XIII pragnął temu przeszkodzić zwołując synod do Perpignan, Grzegorz XII zaś do Cividale pod Akwileją. Zjednoczeni jednak krldowie postanowili nie cofnąć się i 25 mar. 1409 r. otworzyli synod w P. Zebranie było niezwykle liczne, brało w niem bowiem udział 22 (24) krldów, 4 patryarchów, 80 bpów, 102 prokuratorów nieobecnych bpów, 41 przeorów, generałowie Benedyktynów, Franciszkanów, Karmelitów, Augustyanów, przeszło 100 przedstawicieli kapituł i 300 drów teologii. Wszyscy prawie książęta zachodni przysłali swoich przedstawicieli; tylko niemiecki król Ruprecht i Władysław neapolitański stali przy Grzegorz XII, Aragonia zaś, Portugalia i Szkocya przy Benedykcie XIII. Na 8 sesyi synod ogłosił się kanonicznym i powszechnym soborem. a na 15 (5 czerw.) destytuował obu pzy jako heretyków i schyzmatyków, polecając krldom przystąpić do nowego wyboru. Jakoż 26 czerw. jednomyślnie wybrany został arbp Mediolanu krld Piotr Philorgi, który przyjął imię Aleksandra V. Niestety, tym sposobem schyzma nie została usunięta, a raczej na miejsce osławionej „dwoistości“, wstąpiła „przeklęta troistość“. Projekty reformacyi, dla których właściwie zwołany był synod, wypadło odroczyć do przyszłego soboru, który miał być zwołany za 3 lata, tym czasem powinny synody prowincjonalne i dycezyalne przygotować przedmioty do obrad. Na 23 sesyi nowy pż zamknął synod. Nie-

tylko obaj destytuowani pże, ale i najznakomitsi współcześni i późniejsi kano- niści współcześni i późniejsi odmówili synodowi charakteru soboru powszechnego (krdł de Bar, ś. Antonin, Ballerini, Hefele, Jungmann, Wernz i in.), nato- miast ekumeniczności dowodzili Gerson (*De unitate Eccl.* i *De auferibilitate Papae*) i in., a także wszyscy gallika- nie (Richer, Bossuet, Natalis i in.). Po- nieważ wielu nieobecnych bpów i całe narody nie uznały uchwał s. P., przeto ani późniejsze synody, ani pże, ani ucze- ni katolicy nie pomieścili go w rze- dzie soborów ekumenicznych (Hefele, *Konc.-Gesch.*; Hergenröther, *Historya Powsz. Kła katol.* t. VII, str. 176, wyd. *Bibl. Dz. chrz.* i in.). (Por. Lenfant, *Hist. du concile du P.*, 2 t. Amsterdam 1724; Kötzschke, *Ruprecht u. d. Pfalz u. d. Concil. zu Piza.* Je- na 1886; Buchberger, *K. H. L.* t. II, k. 1510).

Mniejsze znaczenie mają 2 inne syno- dy w P-e: 1) zwołany przez Innocentego II w r. 1135, na którym antypż Ana- klet był destytuowany i 2) buntowni- czy niezadowolonych z Juliusza II kar- dynałów w r. 1511, który ten pż jako schyzmatycki obłożył cenzurami (Hefe- le, *Konc.-Gesch.* VIII, str. 480 i nast.; P. Grimaldi, *Un episodio del pontif. di Giulio II* w *Arch. della soc. Ro- mana per la hist. patria.* 1900 str. 563 nast.).

Już w w. XI kwitnęła w P. szkoła budowniczych, których arcydzieła, jak katedra miejscowa, okragłe Bapty- steryum (rozpocz. 1153 r. przez Diati- salwiego), „krzywa wieża“ (rozpocz. 1174 r. przez niem. mistrza Wilhelma z Insbru- cka i pizańczyka Bonunnusa). Z rze- żbiarzy zasłynęli w P-e Nicolao Pi- zano, syn jego Jan, Arnolfo di Cambio i Fra Guilelmo deli Agnello. Szkoła malarska wydała w XIII w. mistrza wizerunków Chrystusowych Giunla z P-y, w XIV w. Francesca Traini, któ- rego ś.ś. Tomasz i Dominika posiada Santa Catharina w P-e. W tymże wie- ku pod wpływem mistrzów sienieńskich powstało główne Campo Santo w P-e. Z 4 wielkich obrazów pizańskich „Try- um śmierci“, „Sąd ostateczny“, „Pie- kło“, „Życie pustelniczne“, pierwszy za- pożyczył tematu ze strasznej zarazy w

Pizie 1348 r. (Por. Supino, *Arte Pisa- na.* Firenze 1904).

(Ch).

Pizydyja ob. Azya mniejsza II, 8.

Pizzicoll Cyriak ob. Cyriak Piz- zicoll.

Place de, współczesny, napisał: *Jésus-Christ*, sa divinite, son caractère, son oeuvre, son coeur. Paris, 8-o; *L'Eglise, la Foi et la Pénitence.* Tże 8-o; *Fle- urs et Fruits de Manrèze.* Tże, 12-o.

Placetum regium ob. Jus circa sa- cra.

Plachy Jerzy T. J. ob. Ferus.

Placyd św. ob. Eustachiusz św.

Pladys Eugeniusz, redemptorysta współ- czesny, napisał: *Vacances de la jeu- nesse chrétienne.* 18-o; *Une Année de Méditations.* Paris, 12-o, 2 t.; *Me- ditations sur la Passion.* Tże, 3 t. in 16-o *Vraie Epouse de Jésus-Christ.* Tże, 2 t., 12-o. Są to przeważnie wy- jątki z św. Alfonsa Liguorigo w no- wem tłumaczeniu.

Plagi egipskie ob. Mojżesz.

Plaine Franciszek dom, benedyktyn z Solesmes, ur. w r. 1833, † w 1900, nie- strudzony hagiograf i historiograf swej ojczyzny Bretonii. Pisał wiele do cza- sopism artykułów bibliograf. - literackich i historycznych. Główniejsze dzieła są: *L'Apostolat de saint Clair* et les o- rigines chrét. de l'Armorique. Saint- Brieuc 1880, 8-o; *Vie de Saint Mau- rice* de Loudéac (1113—91). Quimper- le 1881, 10-o; *Vie inédite de saint Brieuc.* Conor 1884, 8; *Vie inédite de saint Paul de Léon.* Rennes 1884, 8-o; *Vie de saint Malo.* Tże 1886, 18-o; *Recherches historiques* sur les origenes litteraires de l'anc. prov. de Bretagne V — XI siècle. Vannes 1891; *Saint Hervé*, sa vie, son culte. Tże 1894, 8-o; *Saint Salomon*, roi de Bre- tagne et martyr. Tże 1896, 8-o; *Sainte Madeleine* et l'authenticité de son a- postolat en Provence. Arras et Paris 1897, 8-o, i inne. (Por. Blanc, *Reper- toire bibliogr.* 1902, 8-o, s. 311; Hur- ter, *Nomencl. lit.* 1813, t V, p. 2-a k. 2024).

Planeix Regis ks., ur. w Chamonat, w dyec Clermont w r. 1860, studia odbywał w kolegium w Billom, w seminaryum w Montferrand i u św. Sulpijusza w Paryżu, wyśw. na kapłana w r. 1884. Mianowany na początku swego kapłaństwa misyonarzem dycezyalnym, następnie w r. 1897 superyorem tychże misyj, kanonikiem honorowym w 1898 i dziekanem w Saint-Genès-des-Carmes, † w r. 1910. Był niepo lednim kaznodzieją i autorem wielu cennych dzieł apologetycznych. Ważniejsze prace P-a są: *Divinité de l'Eglise*. Conférences apologetiques. Paris 1896, 16-o; *La Constitution de l'Eglise*. Tże 1901, 17-o; *Vie de M. l'abbé Raudanne*, super. de la Miss. Tże 1896, 19; *L'Eglise et l'Etat*. Tże, 16-o; *Questions religieuses et sociales* du temps présent. Tże, 12-o; *Les Haines contemporaines* et le devoir des Catholiques. Tże 12-o; *Souvenirs d'ambulance*. Tże, 12-o; *Le Bienheureux Chanel*, premier martyr d'Océanie. Tże, 12-o; *Une oeuvre d'étudiants à Paris*. Tże 12-o; *L'Apostolat laïque*. Tże 1890, 12-o; *L'Abstention religieuse* dans les temps présents, w kolek. „Science et Religion“ n. 251; *Les Convenances contemporaines de l'Eucharistie*. Tże, 12-o, i inne. (Por. Battandier, *Annuaire pont. cath.* 1911, s. 769; Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902, s. 311; katalogi i t. d.).

X. J. N.

Planet Henryk, ks., ur. 1835 r., napisał *L'Homme et les croyances*. Paris 1886; *Dieu d'après la foi*. Tże 1869,

Plano Carpino Jan ob. Car p i n i Jan.

Plantier Henryk bp w Nîmes, ur. w 1813. był synem ubogiego ogrodnika, pierwsze nauki pobierał od swego proboszcza; z niezwyklejmi zdolnościami łączył powagę ducha i zapal do pracy. Wyświęcony na kapłana w 1837 r. wstąpił na uniwersytet w Lyonie, został profesorem hebrajskiego, następnie kaznodzieją. Jako profesor ogłosił *Etudes littéraires sur les poètes bibliques*; jako kaznodzieja dał się poznać z rekoalekcij dawanych po różnych domach zakonnych i w seminaryach; w r. 1848 i 1849 zastępował o. Lacordaire'a na ka-

zalnicy Notre - Dame. Mianowany wikaryuszem generalnym, później w 1855 r. bpem w Nîmes, z rzadka gorliwością spełniał obowiązki bpie; jako administrator i pasterz nie miał sobie równego; nawet protestanci w Gard odczuwali ciepło jego pasterskiej pieczołowitości o dobro dusz. Miłośnik Stolicy Apłskiej bronił jej praw i starał się o rozszerzenie dobroczynnego jej wpływu na wszystkie dziedziny życia duchownego w dycezyi. Sobór powszechny odbywany w Rzymie zastał go złożonego niemocą. Ogłosił w r. 1869 dzieło o soborach, nie mogąc czynnego okazać współudziału w odbywanych posiedzeniach soborowych. Ostatnią pracą jego było w r. 1871 ogłoszone dzieło o wypadkach politycznych i nieszczęściach dotykających Francję. † w r. 1875. Oprócz wymienionych jeszcze napisał: *Instruction pastorale contre l'ouvrage de Renan* intitulé la vie de Jésus; *La vraie vie de Jésus*; *Directoir du Prêtre*; *Conferences*. 2 t.; *Sermons*; *Lettres pastorales* i t. d. Zbiorowe wydanie wszystkich dzieł P-a wyszło w 16 t. in 8-o w Paryżu. Żywot opisał ks. Clastron, wikaryusz jeneralny, w 2 t. (Por. Rohrbacher, *Histoire de l'Eglise*. 1901, t. VII, s. 575—76; Daniel, *Manuel des Sciences*. 1903, 8-o, s. 534).

X. J. N.

Planudes Maximos pisarz bizantyjski. Żył od 1260—1350 r. Został zakonnikiem w Konstantynopolu. W r. 1327 posłował od cesarza Andronika Starszego do Wenecyi. Był on jakby pośrednikiem pomiędzy kulturą rzymską i grecką; sporządził kilka przekładów pisarzy łacińskich na język grecki i zebrał wybór poezyi do antologii greckiej. Napisał kilka rozpraw o gramatyce greckiej. Treu w r. 1890 wydał jego listy, inne pisma wydał Migne, *Patres graec.* t. CLXI, CXLII. (Por. Krumbacher, *Geschichte der byzant. Litteratur*. 1897; Herders, *Konversat. - Lexikon*, t. VI, s. 1683—1686).

Planus ks., współczesny, wikaryusz generalny w Autun, kanonik honorowy lyoński, autor cenionych dzieł zwłaszcza przez duchowieństwo: *Saint Jean-Baptiste*. Paris 1878, 8-o; *Allocutions et Discours*. Tże 1895, 18-o; *Le Prêtre*.

Retraites pastorales. Tże 1898—99, 3 vol. in. 12-o; *Pages d'Evangile*. Tże 1901—2, 3 tomy, 12-o, wyd. 4-te.

Plasencia (dioec. Placentinensis) dawna Deobriga, bpstwo w Hiszpanii, prow. Caceres, sufragania metropoli Toledo; założ. w r. 1180. Katolików liczy 195,348 w 124 parafiach, 4 probostwa filialne, 253 kapłanów, 175 klów i kaplic.

Plasman Ludwik C., uczony i pobożny mąż, ur. w r. 1790. † w 1883, napisał *Les Strauss français*. *Lettres critiques sur les doctrines antireligieuses de MM. Littré et Renan etc.* Paris 1858, 12-o, *D'où vient l'âme et comment se transmet elle*, Tże 1869, 18-o; *Les Nouveaux Strauss*. Tże 1871, 8-o, i inne. (Por. *Polybiblion*. 1883, I. 461).

Plassmann H. E. dr., profesor teologii w seminarium w Paderbornie, później rektor kła Campo Santo w Rzymie. † w 1864 r. Zasługą P-a było utorowanie drogi do szkół teologii św. Tomasza. Napisał: *Die Schule des hl. Thomas v. Aquin*. Soest 1858—61, 5 t., dzieło dużej objętości, ale niedoskonałe; *Die Moral nach dem hl. Thomas*. Tamże 1861. (Por. Daniel, *Manuel des Sciences*. 1908, str. 550).

Plastwig Jan ks. dr. prawa kanonicznego i dziekan kła katedralnego w Warmii, żył w XV w. Napisał z polecenia bpa Pawła Legendorfa *Breve Chronicon de vitis Episcoporum Varminiensium*. 1464, zaczęte to dzieło przez P-a dokończył Kreczmer. Długo czas ukrywała się ta książka w archiwum bpiem w Heilsbergu, wyszła z druku w r. 1685 w Krakowie, wraz z dziełem Tomasza Tretera o bpstwie i bpach warmińskich. (Por. Wiszniewski, *Hist. liter. polsk.* t. I, 71; t. IV, s. 162; t. VIII, s. 95).

Plata (La) bpstwo de Plata w stanie Buenos-Ayres i Pampa w republ. Argentynskiej, sufragania metr. Buenos-Ayres. Jako bpstwo erygow. w 1897 r. przez odłączenie od Buenos-Ayres. Mieszkańców liczy 85 tys.; 101 parafij, 50 kapelanij pomocniczych, 128 klów i kaplic.

Plata (La) albo Chuquisaca, Charcas albo Sucre, w języku krajowym

de Sucre de Plata w Boliwii, arbpstwo. Eryg. jako bpstwo w r. 1552, podniesione do godności arbpstwa w 1609 r. Obejmuje prowincye: Chuquisaca, Potosi, Oruro i Tarija. Katolików liczy 366,560 w 134 parafiach obsługiwanych, przez 200 kapłanów w 515 klach i kaplicach.

Platel albo **Platelli** Jakób T. J. ur. w r. 1608 w Bersée (Nord), wstąpił do Jezuitów w 1648 r., był profesorem filozofii i teologii w Douai i rektorem kolegium tamże od r. 1670—73. † w r. 1681. Zostawił rzadkie i cenne dzieło *Synopsis cursus theologiae*. Duaci 1661, fol.; oprócz tego napisał: *Universa philosophia*. Tże 1647, fol.; *Conclusiones Theologicae*. Tże 1659, 4-o; *Auctoritus contra praedeterminationem physicam* pro scientia media etc. Tże 1669, 8-o; *Defensio cultus B. V. ex puris Canisii verbis*. Insulae, de Rache 1675, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 877—883; Daniel, *Manuel*. 8-o, s. 474).

Plater Henryk ks. bp sufragana Łowicki. Ur. się w majątku rodzinnym Indrzyca pow. Dynaburskiego gub. Witeb. d. 1 kwietnia 1817 r. Naprzód kształcił się w domu rodziców, potem w Warszawie, gdzie w 1840 r. ukończył seminarium Św. Krzyża (utrzymywane przez księży Misyjonarzy) i otrzymał święcenia kapłańskie. Pełnił obowiązki wikaryusza przy klach parafialnych w Nadarzynie, Mszczonowie i Wiskitkach. W r. 1845 mianowany został proboszczem paraf. Łódź i tutaj przebył do 1859 r. Dotychczas jeszcze w Łodzi wspominają ze czcią i uwielbieniem jego imię. Arbo Fijałkowski mianował Platera kanonikiem grem. kapituły łowickiej, a w r. 1859 prekonizowany na bpa in partibus Mesynopolitańskiego, sufragana łowickiego, jednocześnie zajął w kapitule łowickiej stałe prałata-diekana kapituły łowickiej. Probostwo w Skierniewicach i Makowie były inkorporowane do sufraganii łowickiej. Pomimo słabych sił fizycznych, P-r ciągle przebywał w podróżach, bo w archidiecezyi warszaw. od 1864 r. nie było bpa, konsekrował kły, poświęcał na kapłanów, udzielał sakramentu bierzmowania. Wielką zasługę P-a był wyjazd w 1863 r. do Plocka dla konsekrowania bpa plockiego ks.

Wincentego Popiela, późniejszego arbp. warszawsk. Ani zły stan zdrowia, ani niepokoje w kraju nie odwiodły P-a od tej uciążliwej podróży. Konsekr. ks. Popiela 6 grud. 1863 r. w katedrze płoc. bez asystencji innych bpów, na mocy upoważnienia Stolicy Św. Zmarły arbp Popiel z wdzięcznością zawsze wspominał ten czyn bpa P-a i żałował płoc. że nie pozwoliło mu udać się do Łowicza na pogrzeb bpa Platera, którego zgon nastąpił 4 lipca 1868 r. Pochowany na cmentarzu par. kolegiackiej w Łowiczu. Był on kapłanem i bpem według serca Bożego, uczynnym, dobroczynnym, pracowitym i przywiązanym synem Kł.

Ks. L. Ł.

Plater - Zyberk Cecylia, hr., współczesna działaczka katolicka, córka Kazimierza i Ludwika z Borewiczów ur. 8 maja 1853 r. w majątku Passy, gub. Warsz., o 4 mile od Błonia. Do 12 r. życia wychowywała się w domu pod okiem pobożnych rodziców i domowych nauczycieli oraz nauczycieli, z których religii uczył ks. Gardin, będący zarazem kapłanem domowym. W r. 1866 została wysłana do Sercanek w Poznaniu, których zakład po 4-letnim w nim pobycie chlubnie skończyła. Odtąd zamieszkała z ojcem swoim (matka † 1866 r.) w dziedzielnym majątku Schlissbergu w Kurlandyi, ale nauk dalszych nie zaprzestawała. W 1871 r. wyjechała na odpoczynek do Florencyi, gdzie jednak bardzo wiele przygodnie pracowała, studiując przeważnie sztukę; w takim też celu poznała bliżej Genuę, Medyolan, Rzym, Pizę, Padwę, Wenecję; w 1875 r. po śmierci swego ojca wraz z rodzeństwem szczegółowiej zwiedziła Norman-dię. Stałem jednak miejscem jej zamieszkania był rodzinny Schlissberg. Kapłanem tutaj był wówczas ks. Justyn Dawidowicz, kapłan wielkiego ducha i rozumu, któremu hr. Pl. zawdzięczała wiele cennych uwag oraz poznania języka litewskiego, potrzebnego jej do pomagania ludowi litewsk., z którym ciągle miała styczność. Już w tym czasie aczkolwiek w małym zakresie, pracy obywatelskiej oddawać się poczęła. W majątku rodzinnym troskała się o religijną i umysłowe wychowanie dzieci służby dworskiej, zwłaszcza sierot bez opieki zostających. Przy wszystkich tych

wszakże zajęciach kształcenia nadal umysłu serca nie pomijała. Pod wpływem dzieł historyczno-religijnych w warunkach przy naszym bycie politycznym możliwych, z hasłem „Christo - Patriae“, z przeświadczeniem, że „siła miłości musi przecież przeważać“ postanowiła oddać się całkiem pracom społecznym. Zanim jednak na dobre do warsztatu publicznej pracy stanęła, zwiedziła jeszcze Paryż i jego urządzenia dobroczynne, społeczne, oświatowe; nauczyła się od obcych sposobu tych prac i tak bogata w ducha Bożego i doświadczenie wyniesione od cudzoziemców, przystąpiła do pracy, w której w miarę sił swoich do dzisiaj nie ustaje. Otwiera naprzód w Warszawie w 1882 r. szkołę początkową 2-klasową z pracowniami sukien, bielizny, haftów i wyrobów klnych z dołączeniem szkółki freblowskiej, która to szkoła po 30 latach istnienia, pod naporem okoliczności przekształciła się na wzorową do dziś istniejącą pensję VII klasową. W 1892 r. znowu zakłada szkołę gospodarczą - Chyliczki pod Piasecznem. By szkołę tę postawić na wysokości zadania, odbywa hr. Pl. w towarzystwie przełożonej zakładu Chyliczkowskiej p. Fel. Czyżówny. Podróż do Paryża oraz po całych Niemczech i Czechach, by zdobyć tam wiedzę zastosować u siebie najskrupulatniej (ob. szczegóły tej podróży w *Kronice Rodzinnej*, Warszawa 1894, 1896). Po powrocie z zagranicy, pracując przy zakładzie na Pięknej, pracuje i w Chyliczkach wygłaszając tam dla pańienek pogadanki, oraz załatwiając interesa, z prowadzeniem zakładu związane. Ale różnorodne te zajęcia osłabiły jej organizm — poczęła zapadać na zdrowiu. Dla poratowania go musiała nawiedzić wiele kuracyjnych miejsc, chwile zaś bezczynności obracała na układanie treści swoich dzieł, których dotąd do 30 napisała i drukiem ogłosiła, nie licząc wielkiej liczby artykułów, zamieszczanych w rozmaitych czasopismach, jak *Przegląd Powszechny*, *Kronika Rodzinna*, *Przebudzenie*, *Prąd*, *Dziennik Powszechny* i t. d. Dzieła są następujące: *Życie katolickie*, cz. I, książka do nabożeństwa, cz. II o pracy i regulaminie życia młodej osoby, Warszawa 1891, 2-e wyd.; *Praca źródłem szczęścia*, 2-e wyd., Tłz 1898; *Czem jest dzień święty*

teczny dla pracującego, Tże 1897; *O pesymizmie*, Tże 1900; *Jaka jest nasza wada narodowa główna*, praca konkursowa, 2-e wyd. Tże 1902; *O podniesieniu gospodarstwa wiejskiego* jako środka cywilizacji, Tże 1903; *Czem jest świat*, Tamże 1895; *O trzech drogach życia* czyli o powołaniu (2-e wyd.), Tże 1903; *Droga odrodzenia* czyli trzydniowe rekolekcyje pod pseud. ks. Bogusława, Tże 1897; *Książka do nabożeństwa* p. t. „Mszałik świąteczny dla mężczyzn”, Tże 1903; *Na przełomie* (o młodzieży i do młodzieży), 2 cz. Warsz. 1905; *Ideal a młodzież*, Tże 1904; *Cywilizacja w świetle Chrystyanizmu*, Tamże 1905; *Nowy Maj dla rodzin*, Tże 1903; *Pobożność w duchu Chrystusowym* czyli o prawdziwej i fałszywej pobożności, 2-e wyd. Tamże 1907; *Kilka myśli o wychowaniu w rodzinie*, Tże 1903; *Krytyka a hyperkrytycyzm*, Tże 1903; *O pracy społecznej* Tże 1904; *Wolno czy nie wolno* t. j. o pornografii, Tże 1904; *Istota i cel związków*, Tże 1903; *O kwestyi socyalnej*, Tamże 1905; *Opis podróży gospodarczej*, Tamże 1894; *Kobieta ogniskiem*, Tże 1909; *O wartości życia* częściowe tłum. z franc. Ollé-Laprune. Jej staraniem wyszły dzieła: *Ideal kapłana*, ks. Krolickiego; *Na Golgotę*, ks. Kalinki; *Rekolekcyje dla młodych panien*, J. Chudzyńskiej; *Dzień i rocznica 1-ej Komunii św.*, W. Zalewskiej i wiele innych. Przy tak licznych zajęciach społecznych, naukowych i pisarskich hr. Pl. nie wymawiała się też nigdy od innych obywateli. Gdy w 1905 r. życie polskie odmiennym nieco poszło torem, w czem tylko mogła, by wyzyskać sytuację, wpływami swymi i pracą społeczeństwu przyczyniła z pomocą. Dwukrotnie w tym czasie była w Petersburgu w sprawie szkoły polskiej, gdzie niejedno na korzyść tej szkoły zrobiła. Poza tem wraz z p. Kleniewską z Kluczkowa dała inicjatywę do założenia „Stowarzyszenia ziemianek“, którego przez lat kilka była wice-prezesową; brała udział w „Towarzystwie opieki nad sierotami“ w instytucyi Lenwala; wraz z p. Proczek (ob.) utworzyła „Związek katolicki kobiet polskich“, w którym przez dwa lata dźwigała brzemień prezesowskie; inicjowała przy tymże zwią-

ku „Akademię dla panien“, „Szkołę ochroniarkę“ p. Marciszewskiej, ochronę studencką na Czystem; powołała też do życia w 1905 r. „Towarzystwo Przyjaciół młodzieży“. O wielu innych jej zasługach i pracach na razie przemilczamy, to jedynie musimy zaznaczyć, że w dotychczasowej swojej działalności rzetelnie i z całą sumiennością konsekwentnej katolicki i polski odpowiedziała postawionym sobie życiowym zasadom i te-
zom.

X. A. F.

Platina Bartłomiej Sacchi de ob. Sacchi Bartłomiej.

Platon (Πλάτων) filozof grecki, ur. 429 albo 427 przed Chr. w Atenach czy Aeginie, † 347 w Atenach. Od r. 408 lub 407 do 399 uczeń Sokratesa (ob.) którego naukę i życie w wiekopomnych Dyalogach uniemożliwił. Zwyczajem ówczesnym po śmierci mistrza podróżował po Egipcie, Syrii i koloniach greckich. W Krotonie i poł. Włoszech poznał naukę Pytagorasa (ob.) i przejął się jego ideałami. Ok. 387 r. założył słynną szkołę, od placu ćwiczeń Akademosa akademią zwaną. Ateny przez to stały się ogniskiem greckiej oświaty i skupiały młodzież. Tutaj przez 20 lat słuchał wykładów P-a Arystoteles (ob.) 367 — 347.

Pisał P. w formie dyalogów, pięknym potoczystym stylem wzbil się w genialnych myślach ponad innych filozofów; dał podstawę nowemu — idealnemu kierunkowi (ob. art. Idealizm). Do dziś pisma P - a nie straciły nic na swej sile, a wielka ich ilość, jaka do nas doszła, nie ustępuje jakości. Nie wszystkie uznawane są za autentyczne i stąd wiele hipotez co do ich historycznej wartości (wyd. Burnet, Oxford 1898...; Bekker, *Dyalogi* t. 10, 1816—23; Schanz, 1875...; tłum. niem. H. Müller, 8 t., 1850—60; *Dyalogi* tł. Kassner 1903...).

Choć P. nie podzielił swej filozofii na części, jednak z treści wpływa podział na dyalektykę, fizykę i etykę. Dyalektyka powinna prowadzić do prawdziwej wiedzy. Wiedza zaś nie polega na zmysłowym wrażeniu czyli sensualizmie Protagorasa (dial. Theätet), ale na poznaniu rzeczy samych w sobie (καθ' αὐτό ύν). Zmysły bowiem tylko

to za prawdziwe uznają, co poszczególny zmysł za takie uważa. Prawdziwa wiedza (ὁρῶσις) osiągalna jest przez zjednoczoną siłę umiającą wszystkie zmysły. Występując śladem swego mistrza Sokratesa przeciwko sofistom, P. rzucił stałe podstawy dla naukowej pracy, dla istotnej wiedzy. Pomiedzy wrażeniem i wyobrażeniem czyli zmysłowem a czysto duchowem, czy idealnem, P. stawia matematyczne. Matematyczne według P. stanowi wstęp do właściwej filozofii, której przedmiotem jest idealne czyli idee.

Idee są to istotowości (οὐσίαι), które łączą się z ilością. Wobec czego idee nie tylko najwyższe rzeczy przedstawiają, ale i najniższe. Dlatego przez idee prócz gatunków i rodzaj, można oznaczać nawet i indywidualne istoty np. dusze ludzkie w stosunku do ich najrozmaitszych i mnogich wrażeń (Theätet, 184. D). Wprawdzie co do wrażeń duszy różne są zapatrywania komentatorów P-a. Istoty rodzajowe i gatunkowe uznaje P. za oddzielne same w sobie istniejące hypostasy. Idee częścią pomiędzy sobą różne, to znów jednakie tworzą osobny świat idealny. O ile są ilościowe, tworzą moment różności (ἄπειρον εἶναι), albo też moment nieograniczonego bytowania (ἄπειρον εἶναι) samych w sobie. O ile zaś idee tworzą jedno uważane są za dobro, które stoi na najwyższym stopniu. Prawdopodobnie utożsamiał P. takie idee z dobrem najdoskonalszem czyli z prabytem wszystkim wiedzącym i wszystkim rządzącym — νοῦς. Idee jako przedmioty wiadomości stają się własnością podmiotową. Za pomocą rozsądku porównywane pomiędzy sobą i przezeń ujęte stają się pojęciami. Te przez rozsądek bywają przesadzone w świat inny, ograniczone, podzielono (λόγοι διῶσι). Tym sposobem myślenia można się wznosić do najniższych stopni zmysłowego wrażenia aż do pojęcia najwyższej idei Boga. W tym wypadku rozwinął w wysokim stopniu P. sposób rozumowania Sokratesa i na idealnem podłożu rozszerzył.

Doświadczenie, które czerpie swe siły z rzeczy zmysłowych w procesie wiedzy odgrywa rolę drugorzędną pobudzającą. Rzeczy bowiem zmysłowe są tylko cieniem idei. Właściwą działającą przyczyną nie są rzeczy zmysłowe lecz νοῦς za po-

mocą, wrodzonej sobie intelektualnej siły świadomości. Ponieważ w tem życiu ta wewnętrzna świadomość jest mniej lub więcej wyprowadzana z równowagi, czyli wewnętrzna spostrzegawczość i uchwytliwość zaciemniana, wobec tego w trzech dialogach (Phaedon, Phaedrus i Menon) dochodzi P. do wniosku, że to jest przypomnienie jasnego niegdyś oglądania idei, które tkwiły w dawnem życiu w ludzkiej bezcielesnej duszy. Dlatego też cała nasza nauka i usiłowanie abstrakcyjnego oderwania idei od zmysłowych rzeczy jest również przypomnieniem. Widać z tego, że P. pod wpływem oryentalno-pitagorajskich systemów nie chciał nadawać osłony mytycznej nauce Sokratesa, ale ją bardziej rozwinął i uzasadnił.

Fizyka P-a za przedmiot swój uważa świat i wszystko na nim będące. Bóg jest dobry, daleki od wszelkiej zaszłości (dyal. Timaeus). Jako praduch, wpatrując się w idee w nim tkwiące, utworzył według nich wszystkie rzeczy. Co się tyczy stosunku jaki zachodzi pomiędzy Bogiem a ideami, nie można na pewno rozstrzygnąć. Niewiadomo czy są one niezależne od Boga, czy też zależnie od Niego istniejące, jako przedmioty Jego oglądania, czy też są to tylko możliwe istoty bytowania? Dalej w w jakiej zależności, czy w jakim stosunku są idee do rzeczy, które według nich powstały? Są to współdziałające przyczyny ich istnienia, czy też modele rzeczy istniejących. W każdym wypadku wszechpotężny νοῦς jest przyczyną twórczą wszechrzeczy. Według dyal. Timaeus Bóg widząc wirującą chaotycznie pramateryę (materia prima), jako Demiurgos przeprowadził wszystko do porządku. Na to utworzył duszę świata i za pomocą tej duszy jako też tkwiącego w niej rozsądku (λόγος) utworzył składniki cielesne, potem gwiazdy stałe, planety i ich sfery, nakoniec ziemię. Na ziemi osadził dla jej prowadzenia dusze obdarzone rozsądkiem, niby bogi wytworzone, za pomocą których przywiódł do bytu rzeczy ziemskie, jak: rośliny, zwierzęta z ich duszami, ciało ludzkie z duszą niższą, obdarzoną pożądlivością i złością. Duszę zaś wyższą czyli rozsądną bezpośrednio stworzył tak, jak duszę świata. W taki to sposób wyłonił się ogólny kosmos, jako obraz i podo-

bieństwo wiecznego Boga. Zachodzi jednak nierozstrzygnięta dostatecznie trudność co do stanu pramateryi do Boga. I niewiadomo jak to rozwiązać. Czy pramateria istniała obok Praducha, który z niej rzeczy utworzył, co wskazywałoby na dualizm rozwinięty z czasem w najbardziej filozoficznym manicheizmie (ob), czy też jako pełnia idealnego świata Bóg wyprowadził z siebie wszystko. Wskazywałoby takie ujęcie nauki P-a na kierunek panteistyczny t. zw. panteizm osobowy. Wreszcie można przypuszczać, że stworzenie świata pojęte jest w duchu tłumaczenia chijańskiej filozofii, a idee platońskie są tylko pierwowzorem — Bogiem samym.

Taka samą niejasnością i gmatwaną grzeszy nauka o człowieku. Stosunek duszy do ciała jest zbyt luźny, zewnętrzny. Dusza wprawdzie porusza ciałem i nadaje mu życie, jednak nie stanowi z niem jednej naturalnej organicznej całości. Połączenie duszy z ciałem jest raczej czemś nienaturalnem, bo karą za dawne przewinienia. Tak samo nie jest wyjaśnionem, czy P. uznawał trzy oddzielne dusze: rozumną, której siedliskiem jest mózg i nierozumną rozgałęzioną na dwie: gniewliwą w sercu i pożądlivą we wnętrznościach, czy też jedną z trzema kierunkami różnych właściwości.

Nic pewnego również nie można orzec o wolności woli. Natomiast nieśmiertelność duszy uznaje P. z całą stanowczością i dowodami różnymi usiłuje stwierdzić, zaciemnia jednak swe uznanie dla duszy przez przypuszczenie metempsychozy.

Etyka P-a podporządkowyywa wszystko wobec osiągnięcia przez człowieka najwyższego dobra szczęśliwości (εὐδαιμονία), mianowicie rozumne poznanie Boga, co właściwie człowieka Bogu upodabnia. To upodobnienie się Bogu stanowi właściwy cel człowieka. Osiąga się to przez odrywanie się od rzeczy zmysłowych, co jednak można zupełnie dopiero po śmierci urzeczywistnić. Filozofia tylko pomaga do osiągnięcia tego celu. Usiłowanie urzeczywistnienia a raczej samo urzeczywistnienie dążenia do upodobnienia się Bogu jest cnotą. Cnota polega na równowadze pomiędzy potrójną duszą, czy też częściami jednej. Vość ma tę równowagę utrzymywać. W du-

szy rozumnej panować winna mądrość (σοφία), w duszy gniewliwej męstwo (ἀνδρεία), w pożądliviej roztropność (σωφροσύνη), ale wszystkim ma kierować sprawiedliwość (δικαιοσύνη), która gdy się objawia w należytem względem Boga postępowaniu, zowie się świętością (δσιότης). Środkiem do tego prócz wspomnianej wyżej rzeczy są studia matematyczne, jako zaprawiające do idealnego poznania.

W uporządkowaniu społeczeństwa przeprowadza P. paralełę pomiędzy duszą społeczną a ludzką. Wychodząc z zasady, że dobro jednostek podporządkowyywa się pod dobro ogólne, prócz religii, władzę przyznaje arystokratom. Panujący obdarzeni są w wysokim stopniu duszą rozumną, żołnierze gniewliwą, rolnicy i robotnicy — pożądlivą (*Resp.* IV, 445; III, 415; V, 463). Filozofię uważał za jedną w rządzeniu sprawiedliwym: „dopóki filozofowie nie będą królowali państwowi, albo ci, którzy dzisiaj zowią się królami lub władcami nie będą filozofowali prawdziwie i poważnie i i dopóki nie zejda się w jedno władza i filozofia, a większość ludzi pragnącą posiadać jedną bez drugiej nie będzie wykluczona od rządów“ dopóty będzie źle na świecie. (*Resp.* V, p. 473, D. ob. Pawlicki, *Historja filozofji*, II, str. 186). Idealna rzeczpospolita Platona była marzeniem ludów. Jednak w wychowywaniu młodego pokolenia P. zbyt radykalne głosił zasady. Prócz wspólności dóbr uznawał wspólność kobiet (*Resp.* IV, 423). Państwo określa wiek i jakoś rodziców, przepisuje ilość dzieci, które oddawane mają być do zakładów publicznych na wychowanie, by nawet nie znały rodziców (V, 460 B). Dzieci słabe lub przyszłe na świat wbrew ustawom państwowym należy niszczyć (V, 457, C.; 460 D... 461. C.). Państwo stosownie do okazywanych zdolności i charakteru oznacza zawód dla przyszłego obywatela i obywatelki. Kobiety bowiem narówni z mężczyznami winny brać udział w życiu publicznem. Gimnastyka, matematyka i filozofia to główne czynniki wychowania. Najniższa klasa społeczna ma pozostać bez wychowania i pozostawiona samej sobie.

Potężny umysł P-a wywarł ogromny wpływ na kształtowanie się późniejszych systematów filozoficznych. Uczeń jego

Arystoteles (ob.) dopiero za czasów Alberta (ob.) i Tomasza z Akwinu (ob.) doszedł do wielkiej powagi. Przedtem P. panował. Wszyscy z niego czerpali. Upadający poganizm chciał się obronić jego zasadami i począł się odradzać na chwilę w Neoplatonizmie (bo.). Coraz wzbogacający się umysłowo Chrystyanizm czerpał z utartej drogi filozoficznej i brał wyrażenia techniczne już w pojęciach współczesnych ustalonych, Orygenes (ob.), Bazyl W. (ob.), Grzegorz Nazyan. (ob.), Grzegorz Nyss. (ob.), a zwłaszcza św. Augustyn system platoński zaprzęgił do swego rydwanu myśli chijańskiej. Z tego wzięli niektórzy pochop, by obniżyć wielkość posłannictwa Chrystusowego, i udawadniać poczęli, że z filozofii P-a wyrósł Chrystyanizm, a jego nauka o Bogu, do którego się dochodzi przez oderwane pojęcia od rzeczy zmysłowych jest rozwinięciem idei platońskich.

Platonizm w tym kierunku pojęty jest z gruntu fałszywy. Pierwszy z platonizmem nowoczesnym wystąpił Ackermann (*Das Christliche in Plato u. in der plat. Philosophie*), lecz przeciwko niemu wystąpił Bauer (*Das Christliche des Platonismus, oder Sokrates und Christus*, Tüb. 1837), jednak ten raczej z punktu heglowskiej metody do swoich celów P-a chciał nagiąć. Twierdzi B., że platonizm zwrócił uwagę na świadomość, a Chrystyanizm poszedł po tej drodze krok dalej i budując na świadomości doszedł do uznania jednostki świadomej grzechu. Czyli dopiero po *γνώσις αὐτοῦ*, któremu Plato utorował drogę, mogło nastąpić chiskie penitere—*μετανοεῖν*. Dalej, że nauka o Słowie (ob. Logos) jest czysto platońska.

Na to odpowiedzieć można za soborem Watykańskim, że jeden Bóg jest Twórcą rozumu i objawienia i nie mogą się te dwie drogi znosić. Chrystyanizm nie tylko naukę o Duchu św. rozwinął, którą mu łaskawie przeciwnicy zostawiają, ale i naukę o Bogu Ojcu uzupełnił, a o Synu Bożym czyli Logos jasno bez zaciemnień określił. Nie sprzeciwia się Opatrzności Bożej powolne przygotowanie umysłów do przyjęcia prawdy. Świat cały oczekiwał Odkupiciela, nie tylko naród żydowski. Prastara eschatologia Mojżeszowa w Genesis zawarta, wprawdzie skażona, ale błąkała się w umysłach

wszystkich ludzi. Plato, jako uczony pierwszorzędny nie mógł nie czytać Pięcioksięgi Mojżesza. Znać wpływ Pytagorasa na Platonia, dlaczegożby nie miał uledeć wpływom żydowskiej religii, jako najbardziej rozwiniętej, jasnej, najbardziej do P-a pojęć zbliżonej? Z technicznie wyrobionych słów filozoficznych nie tylko mógł Chrystyanizm korzystać, ale powinien zawsze to czynić, bo on do ludzi sobie współczesnych ma przemawiać. To samo czyni i dziś, gdy nowożytnie pojęcia nauk nowo powstających wciela do swego dorobku naukowego. Historia filozofii greckiej stwierdza, że po Sokratesie, który poderwaną przez Sofistów naukę materialistyczną dawnych hylików, zwrócił ku szukaniu prawdy nie w obiekcie ale w subiekcie, Plato poszedł nieco dalej, ale błąkał się w niepewności; dopiero nauka Chrystusa może się poszczycić jasnością. Dalej etyka i poglądy na miłosierdzie są przeciwne chijańskim. Szkoła Tubińska od czasu do czasu wraca do tego zarzutu, ale nie może pochłubić się sukcesem (ob. Logos i Neoplatonizm). — Literatura zebrana jest u Ueberweg'a. Heinze, 1^a, 149 — 215 *Geschichte der Philosophie*; Souverain, *Le platonisme dévoilé*, Asterd. 1700; Baltus, *Défense de SS. Pères accusés de platonisme*, Paris 1711; Bilharz, *Ist Plato's Speculation Theismus?*, 1842; Strumpf, *Verhältniss des Platonischen Gottes zur Idee des Guten*, 1869; Michelis, *Die Philosophie Plato's*; Chaignet, *La vie et les écrits de Platon*, Paris 1871. Dzieła Platona przetłumaczył Bronikowski 1858 r. Po nim częściowo lepsze tłumaczenia dali Wład. Kozłowski (Warszawa), Siedlecki (*Gorgiasz, Laches, Apologia, Kryton, Protagoras Eutyfron*), wreszcie Struve (*Apologia, Fileb.*). Najlepiej opracowany jest Plato w *Historji Filozofii*, Pawlickiego. t. II.

Ks. M. N.

Platon św. opat w Bitynii, później w Konstplu, ur. ok. 734, po stracie rodziców wychowany przez wuja, który był wielkim skarbnikiem cesarza, pomagał mu w sprawach urzędowych. Przy zajęciach dosyć licznych przy dworze P-n znalazł dosyć czasu na naukę i nabył gruntownej znajomości religii i literatu-

ry. Mimo uznania na dworze P. szukał samotności i wspólnie z trzema braćmi postanowił poświęcić się Bogu. Obdarzwszy niewolników wolnością i rozdawszy dobra ubogim opuścił w 24 r. życia ojczyznę i udał się do klasztoru Symboleon na górze Olimpu w Bitynii. Przyjęty do klasztoru przez opata Teoktysta, surowo był przez niego doświadczony, co P. znosił spokojnie i z pokorą. Po śmierci Teoktysta P. obrany został w r. 770 na opata, co mu dało powód do coraz ostrzejszych umartwień i postów. W r. 775 udał się do Konstpla, gdzie przyjęty był z oznakami czci przez patriarchę Pawła. Gdy krewni P-a założyli klasztor Saccudion w pobliżu Konstpla P. zmuszony był opuścić w r. 782 Olimp i przyjąć kierownictwo nowego klasztoru; w 794 r. ustąpił ze stanowiska opata i żył jak prosty zakonnik. Oddany modlitwie wpływał jednak na sprawy Kł'a i dyscypliny kłnej, mimo prześladowań ze strony cesarzów bizantyńskich, którzy potrafili nawet złe pko niemu usposobić władze kłne. Skazany na wygnanie na jedną z wysp Bosforu odzyskał wolność dopiero po ustąpieniu ze stolicy patriarszej Nicefora w r. 811. P. znów powrócił do swej celki klasztornej, aby już z niej nie wyjść; sam wykopał sobie grób i położył się w nim. Wielu przychodziło odwiedzać Św.; między nimi przyszedł też i Nicefor patriarcha, który się wtedy z P. pojechał. P. † d. 19 marca 813 r. mając blisko 80 lat. Święto 4 kwiet. (Por. Pétin, *Dict. hagiogr.* t. II, k. 784—86),

X. J. N.

Platz Bonifacy, cysters współczesny dr teologii, królewski dyrektor wyższych studyów w Stuhlweissenburgu na Węgrzech, znakomity geograf i antropolog, ur. w r. 1848 tże, napisał: *Der Mensch, Ursprung, Rassen* etc. 1887; 3 wyd. 1898; tego dzieła jest polski przekład prof. Kar. Jurkiewicza p. t. *Człowiek, jego pochodzenie, rasy i dauność*. Warszawa 1891, 8-o, z ryc.; *Die Völker der Erde*. 1888—93, t. 5. (Por. Keiter, *Kath. Lit. - Kalend.* 1910, s. 327).

Play (Le) ob. *Le Play*.

Pleban ob. *Proboszcz*.

Plebankiewicz Wincenty, ks. dominikanin, ur. w Krakowie 1806, współpracownik „Przviaciela ludu”. Wydał *Bogarodzica Marya ua Jasnej Górze*. 1844; *Marya Bogar. w Nasareth i na Jasnej Górze*. 1845; *Żywot św. Katarzyny Seneńskiej* 1840. W rękopisie zostawił: *Żywoty Świętych niewiast polskich i Żywoty bisk. krakowskich*.

Plenarium (plenarius sc. liber) zwała się we wczesnem średniowieczu Księga zwłaszcza liturgiczna, w której zebrane były rozrzucone formuły i teksty należące do jednego lub pokrewnego przedmiotu. W ten sposób powstał Ewangeliarz zawierający 4 ewangelie lub wszystkie Księgi N. Test.; lekcjonaryusz obejmujący wszystkie lekcye odczytywane podczas nabożeństwa; wreszcie missale pl. ze wszystkimi częściami mszy św., które poprzednio rozrzucone były po sakramentarzu, ewangeliarzu, lekcjonarzu, antyfonarzu, gradualarzu. Pierwotnie w IX w. ukazywały się P-a w niezbyt ścisłem zestawieniu i bez organicznego zespolu; już w X w. zespol ten jest coraz dokładniejszy, a w XIII w. już zupełnie wydoskonalony i rzeczowo ułożony (por. Zaccaria, *Bibl. ritualis*. Roma 1776, t. I, str. 49). W tej ostatniej formie P-a w XVI w. (ostatni 1522 r.) wydawane były w niemieckiem tłumaczeniu, uzupełnione głosami lub postylami, przez co stawały się doskonałym środkiem dla religijnego uświadczenia ludu. (Por. Alzog, *D. deutschen P. im XV Jahr.* Freiburg 1874; G. Becker, *Catal. bibl. antiq.* 1885).

Plersch Jan Bogumił, nadworny malarz Stanisława Augusta, ur. w Warszawie w r. 1732, studia artystyczne odbywał w Niemczech u Godfr. Bern. Goetza w Augsburgu i w akad. wiedeńskiej. Był to mąż prawy i pobożny; na starość oddał rodzinie majątek i osiadł w klasztorze OO. Bonifratrów w Warszawie w r. 1813, † tże w 1817 r., mając lat 85. Z obrazów treści religijnej godne są zaznaczenia: „Św. Józef Kalasanty” i „Zstąpienie Ducha św.” w kle po-Pijarskim w Warszawie; „Zstąpienie Ducha św.” w kle po-Paulińskim, tże; „N. Marya Panna Anielska” w kle po-Bernadyńskim tże; nadto „Święta Rodzina” mały ale cenny obraz; „Samaryta-

nin“ na korytarzu szpitala OO. Bonifratrów, nadto tżę w zakrystyi 2 portrety i 3-i własny. (Por. *Rozmaitości* dodatek do „Gazety Koresp. Warszaw.“ 1819, n. 33; Rastawiecki, *Słownik malarzów polsk.* t. II, s. 110—113).

Pleroma ob. Bardezanes.

Plessis d'Argentré du ob. Du Plessis.

Plessis Mornay Du ob. Du Plessis Mornay.

Pleszczyński Adolf ks., ur. w r. 1841 we wsi Żeliźnie, gub. Siedleckiej, kształcił się w Białej Podlaskiej, w seminarjum w Janowie i w akad. duchow. w Warszawie, którą ukończył ze stopniem kandydata teologii w r. 1866, w tymże r. wysw. na kapłana był przez krótki czas kapelanem bpa Benjamina Szymańskiego, sekretarzem konsyst., wikaryuszem katedr. i prefektem. Następnie pracował jako wikaryusz w Jabłonie, w Koźuchówku; w 1876 zostaje proboszczem w Międzyrzeczu, gdzie z całem zaparciem w trudnych warunkach pracuje przez lat 14; usunięty z Międzyrzecza wyrokiem władz administracyjnych pracuje przez lat 6 w Żeliszewie i od 1896 r. jako proboszcz w Maciejowicach z gorliwością o chwałę Bożą, dbały o dobro duchowne i materyalne powierzzonego sobie ludu. Mimo całkowitego oddania się pracy duszpasterskiej ks. P. nie porzucał pracy naukowej i często chwytając za pióro, by służyć i na tem polu dobru dusz. Z licznych prac religijnych wyróżnia się: *Dziejowy żywot Jezusa Chrystusa*. Warszawa 1895; 8-o; 1904; *Wykład litanii Loretańskiej* zastosowany do naboż. majowego. Tżę 1886, wyd. 2-ie; *Upominek dla parafian*. Tżę 1883, 16-o; wyd. 8-e, 1897; *Życie św. Stanisł. Kostki*. Tżę 1898, wyd. 2-ie; *Żywot św. Wincentego à Paulo*. 1892, 16-o; nadto wydał: *Duch św. Franciszka Salezego*; *O Mszy św.* i do Mszy św.; *Ideal kapłana* i t. d. Napisał tżę studjum etnograficzne: *Bojarzy międzyrzeczcy*. Warszawa 1893, 8-o; *Dzieje Akademii Duchownej Chryst.-kat. warszaw.* Warsz. 1907, 4 o; *Opis hist. - statystyczny parafii międzyrzeczkiej*. 1911, i inne. (Por. *Dzieje Akad. Duchow. w Warsz.* 1907, s. 210—213; Estreicher, *Bibliogr.*

poliska XIX stul. Kraków 1911, t. III, s. 393).

X. J. N.

Plethon Gemistos Jerzy ob. Gemistos Plethon.

Pletz Józef, ur. w r. 1788 w Wiedniu wysw. na kapłana w 1812 jako 25 letni młodzieniec pełnił obowiązki dyrektora studjum i bibliotekarza w seminarjum, następnie został profesorem dogmatyki we Frintaneum, której katedrę objął w uniwersytecie w 1823 r.; w 1827 mianowany kanonikiem u św. Stefana, potem dyrektorem studjum filozoficznego i teologicznego, oraz referendarzem rządowym do spraw szkolnych. † jako proboszcz nadworny dn. 30 mar. 1840 r. Był spowiednikiem cesarza Ferdynanda i arcyksięcia Karola i wychowawcą ich synów. Przyczynił się wiele do rozwoju instytucji pobożnych. Z pism zostawił: *Dogmatische Predigten*. Wien 1820; *Predigten*. Tżę 1826, 2 t.; *Epistelerklärung*. Tżę 1822, t. 3; 1828; *Die Ehre*. 1832; *Bemerkungen über die intellectuelle und moralische Bildung des Klerikers etc.* Wien 1812, i inne. Był założycielem czasopisma „Neue theologische Zeitschrift“. 1823—40, t. 26, zaczętego przez Frint'a p. n. „Theologische Zeitschrift.“ 1813—1825, t. 13. (Por. Hurter, *Nomenclator liter.* 1911, t. V, k. 897; S. Orgelbrand, *Enc. powsz.* t. XI, s. 536).

Plewka-Plewcyński Władysław ks. współczesny, kompozytor i dyrygent, ur. d. 30 maja 1880 r. w Warszawie, nauki gimnazyalne skończył w rodzinnem mieście a teologiczne w seminarjum we Włocławku, nadto studyował prawo kanoniczne na uniwersytach w Krakowie, we Lwowie i w Wiedniu; wyświęcony na kapłana w r. 1906, był przez 2 lata sekretarzem ks. arbp. Teodorowicza oraz dyrygentem przy archikatedrze ormiańskiej we Lwowie. W r. 1908 wyjechał na dalsze studia muzyczne do Wiednia, Lipska, Drezna i Berlina. W r. 1910 filharmonia berlińska wystawiła jego oratorium „Res ultimae quatuor“, które spotkało się z wielkiem uznaniem znawców muzyki. W tymże r. ks. P. wystawił tżę oratorium w filharmonii warszawskiej. Nadto ks. P. dla zapoznania się z muzyką francuską i angielską prze-

bywał w Paryżu i Londynie, gdzie również wystawiał swoje oratoria. W 1913 r. podczas akademii ku uczczeniu pamięci ks. ks. Kajsiewicza i Semenienki dyrygował swoją „Kantatą D mol” w Krakowie. Oprócz wyżej wymienionych dzieł komponował nadto znamionująco wielki talent muzyczny oratorya: „Judyta”, „Cudna noc”, „Joanna d’Arc”, „Dusza” i mniejsze utwory: „Z teki wspomnień”, „Reminiscencye”, „Kwartety”, „Choralne kompozycye”, „Msza intronizacyjna”, „3 Kantaty: C mol, F dur i D mol”, oraz „Tu es Petrus” na dwa chóry.

X. J. N.

Plichta Jakób od r. 1898 bp wileński objął stolicę po pierwszym bpie wil. Andrzeju Wasillo, franciszkanin, mąż pobożny i uczony, życiem swoim i przykładem jednak wiernych, od skłonności ku pogaństwu odwracał niedosyć jeszcze w wierze utwierdzonych Litwinów. Za jego rządów wielki pożar nawiedził Wilno, przy czem zgorzała część miasta wraz z kłem Katedralnym, a ustawiczne napady Krzyżaków i Tatarów tępiły ludność wiejską. † 1407 r.

Plikata jest to szata liturgiczna, używana zamiast dalmatyki (ob.) przez dyakonów i subdyakonów przy uroczystych asystach podczas W. Postu i Adwentu, z wyjątkiem jednak 4-ej Niedzieli Postu i 3-ej Adwentu.

Plikata ma kształt ornatu z obciętym przodem od pasa, bywa kolorów fioletowego i czarnego (na W. Piątek), nie bywa jednak używana przez całe nabożeństwo, lecz tylko od początku Mszy św. do końca kolekty przez subdyakonów i do końca Epistoły przez dyakonów, którzy od Ewangelii do końca Kanonu zamiast plikaty używają szerokiej fioletowej wstęgi, noszonej na podobieństwo stule. Po skończonym kanonie dyakon i subdyakon znów wkładają plikaty i już ich nie zdejmują aż do końca Mszy św. Prawo używania plikat mają tylko ecclesiae majores—kły większe, jako to: katedry, kolegiaty, parafialne, w innych zaś oraz gdzieby w kłach większych plikat nie było, subdyakoni i dyakoni mają asystować w samych albach, manipularzach etc., bo dalmatyk wtedy używać nie wolno, (Por. De Herdt, *S. Litur-*

giae Praxis. t. I, n. 159, 317, 318, Lovanii 1903).

X. M. S.

Pliszka Andrzej ks., bakałarz nauk wyzwolonych, rektor kła w Nieszowie, żył w XVI w. Napisał: *Sermo synodicus* ex D. Bernardo et Gregorio Nazianzeno Theologo collectus. Posnaniae s. a. 4-o; *Oratio de forma statuque Ecclesiae atque deformitate ejusdem et officio sacerdotali*, wydana w *Constitutiones in Dioecessana Synodo Wladislaviensi etc.* Colonia 1572, 8-o. (Por. Jocher, *Obraz bibl.-hist. liter.* t. III, n. 7478 i 7539).

Plotyn ob. Neoplatonizm.

Plowden — 1) Karol T. J., ur. w Plowden Hall 1743 r., studia odbywał w Rzymie, tu też został wysw. na kapłana. Po r. 1773 powrócił do ojczyzny i wiele wpływał na przywrócenie Jezuitów do Anglii. Po ich powrocie został mistrzem nowicjuszków w Hodder w 1817 r., następnie prowincjałem na Anglią; w 3 lata potem udał się do Rzymu dla obrania generała zakonu i † drodze powrotnej do kraju d. 13 czerw. 1821 r. w Jougne (Doubs). P. był gorliwym obrońcą sprawy katolickiej w Anglii i często występował pko jej wrogom. Walczył też pięćmi pko liberalnym katolikom, występującym pko prawom Stolicy Świętej, jak np. m. i. pko Józefowi Berington, który zbyt zuchwałe wygłaszał opinie w kwestyi czci obrazów, użycia łaciny w Kłe, cudów, stosunku Abelarda do św. Bernarda i t. d. Z licznych dzieł P-a najpoważniejsze są: *Considerations on the modern opinion of the fallibility of the Holy See* etc. London 1790, 8-o; *Remarks on the writings of the Rev. Joseph Brington* addressed to the Catholic Clergy of England etc. Tze 1792, 8-o; *The Lettres of Clericus to Laicus*, i w. in. (Por. *Catholic Advocate*, 1821, p. 264; *Giornale Ecclesiastico di Roma*. t. XIII; Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 903—906; Daniel, *Manuel*, str. 516).

2) Robert T. J., brat poprzedniego, ur. w r. 1740, poświęcił się Bogu w zakonie w r. 1756, był przez lat 10 misyonarzem w Arlington i 30 lat w Bristol. † w Wappenbury w r. 1823. Na-

pisal: *The Elevation of the Soul to God* a translation from the French. Exeter, b. r. 12-o, 2 t.; *A letter to Francis Plowden*. London 1794, 8-o; *A letter to a Roman Catholic Clergyman upon Theological Inaccuracy*. Tze 1795, 8-o i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 907; Hurter, *Nomencl. lit. theol.* t. V, 833).

X. J. N.

Plucquet Franciszek Andrzej Adryan ur. w Bayeux w 1716 r., uczył się w Caen i w Paryżu, wyśw. na kapł., został w 1776 r. kanonikiem w Cambrais, w r. 1776 profesorem filozofii moralnej a w 1778 historyi kłnej w College de France. † w r. 1790 w Paryżu rażony apopleksyą. Dla pięknej formy pisania i wysokiej erudycyi pilnie był czytany przez współczesnych. Do celniejszych dzieł jego należą: *Examen du fatalisme*. Paris 1775, 3 t., 12-o; *Mémoires pour servir à l'histoire des égarements de l'esprit humain etc.* Tze 1762, 2 t. in 8-o; najnowsze pomnożenie wyd. u Migne'a, tze 1847—53, t. II, in 4-o; *Traité de la sociabilité*. Tze 1767, 2 v. in 12-o; *De la supersition et de l'enthousiasme*. Tze 1804, 12-o, dzieło pośmiertne. (Por. Hurter, *Nomencl. lit.* 1911, t. V, k. 452; Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, 4-o, k. 966).

Plunket Oliver, arbp z Armagh. Ur. 1629 r. w Lougherew. Kształcił się w Rzymie od 1645 r. Tam też był w Propagandzie profesorem dogmatyki i apologetyki. W r. 1669 został arbpem i prymasem Irlandyi. Jako gorliwy obrońca Kłja katolickiego został wtrącony do więzienia, oskarżony o zdradę stanu i w 1681 r. stracony na rusztowaniu. W r. 1886 ogłoszony Plunket jako „Venerabilis“, proces jego beatyfikacyjny odłożony. (Por. Moran, *Pl. Oliv.*, Dublin 1895).

Plymouth bpstw (dioec. Plymütensis) sufragania metropolii Birmingham, eryg. w r. 1850. Na 1,124,800 mieszkańców jest 11 tys. katolików obsługiwanych przez 63 kapł. świeckich i 60 zakonnych w 62 kłach i kaplicach. (Por. Battandier, *Annuaire pont.* 1913, s. 304; Werner, *Orbis terrarum*. Frib. Brig. 1890, s. 104).

z Plymouth Bracia op. Darbiści.

Platon, metropolita moskiewski, ur. 1737 r. w Czasnikowie gub. Moskiewskiej. W 1757 r. został profesorem akademii duch. w Moskwie. W 1762 r. został wezwany na nauczyciela religii dla w. ks. Pawła i kaznodzieję dworskiego, 1766 r. archimandrytą sergiewskiej Ławry, 1770 arbpem twerskim, a w 1787 arbpem moskiewskim. † 1812 r. Pozostały po nim pisma: *Kratkoe Bogosłowje; Instrukcja Błagoczynnym; Uwieszczewanie raskolnikom; Kratkaja Istoria Russkoj Cerkwi*. (Por. Sniegirew, *Żyćni Moskowskago Mitropolita Platona*, Moskwa 1856).

Platonow - Iwancow Aleksander ob. Iwancow - Platonow.

Plaza Tomasz ks. ur. w r. 1530 r. w Sandomierskiem, towarzyszył i sekretarz Kromera, był proboszczem u św. Szczepana w Krakowie i kanonikiem wiślickim, † w r. 1593. Wydał najlepszą edycyę Kromera *Historii*. Kolonia 1589; prowadził też z nim ożywioną korespondencyę, gdy ten był za granicą. Wydał z polecenia prymasa Karnkowskiego dzieło Possewina, *Epistola de necessitate, utilitateque ac ratione docendi Catholici Catechismi etc.* Cracoviae 1583, in 12-o; Hozyusza, *De loco et autoritate Romani Pontificis in Ecclesia Christi et Conciliis etc.* Coloniae 1567, 8-o. Nadto przełożył piękną polszczyzną z łacińskiego Cytarda Macieja, *Kazanie o Processyi z Ciałem Bożem*. Kraków 1564, 8-o. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. IX, s. 169; Jocher, *Obraz bibl.-hist. lit.* t. II, n. 2780; 4032; 4756; S. Orgelbrand, *Enc. Powsz.* t. XI, s. 545).

X. J. N.

Płochocki Józef ks. jezuita, ur. na Białej Rusi 1719, wstąpił do zakonu w Krakowie 1753; był kaznodzieją w Warszawie, Krakowie i Poznaniu. Po zniesieniu zakonu był proboszczem w poznajńskiem, † w Chobienicach 1787 r. Wydał: *Kazanie Pogrzebne* przy złożeniu serca sławney... pamięci... Augustyna Działyńskiego i t. d. Poznań 1759, 8-o; *Kazanie na wprowadzenie Bractwa Serca Jezusowego* do krakow. kośc. ŚS. Apost. Piotra i Pawła i t. d.

Tze 1766, 6-o; *Żałobna pochwała* na Roczny y wieczną Pamiątkę... Starościny Wiekszymański i t. d. Tze 1767, 4-o; *Kazania ku czci św. Józefa* i t. d. Kalisz 1781, 8-o; *Kazanie o Sercu Jezusowem*. Warszawa 1785, 8-o; *Na poświęcenie Kościoła Kazania* dwoje... Tze 1785, 7-o; *O Nabożeństwie do Najśw. Serca Jezusowego Kazania*. Tze 1787, 8-o; *Kazania różne*. Warszawa 1787 b. t. Po śmierci jego wydano *Kazania na Niedziele i Święta*, jako też w osobnych niektórych okolicznościach. Tze 1788-91, 3 t., 8-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. VI, 898).

Płock miasto, stolica diecezji, (od r. 1318 do 1852 bpi płockcy rezydowali w Pułtusk), początkiem sięgające czasów przedchrześcijańskich Polski, jakiś czas siedziba królów Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego tutaj pochowanych. Przebywali też w P-u czas jakiś królowie, jak Władysław Łokietek, Kazimierz W. Wraz z Mazowszem, którego książęta liczne P-wi nadali przywileje, został on 1529 r. włączony przez Zygmunta I do Polski. Po rozbiórze 1793 r. Pł. dostał się Prusom, w 1807 był stolicą departamentu, a w Król. Kongr.-gubernii. P. posiadał wiele zabudowań, częścią zrujnowanych, częścią w zmienionej formie dotąd zachowanych jak pałac bpi, zamieniony na sąd okręgowy. Z pośród kłów pierwsze miejsce zajmuje Katedra. Według podania pierwotnie świątynia ta była drewniana, dopiero po pożarze 1136 bp Aleksander Dołęga wystawił kł mурowany i 1147 r. poświęcił. R. 1454 odbyła się gruntowna restauracja kła, który w r. 1530 zgorzał, i już w r. 1531 przystąpiono za bpa Krzyckiego do budowy nowej świątyni według planów budown. rzymskiego Bernarda de Gionalis. Pierwotny plan był o wiele świetniejszy. Część starych murów zostawiono, z których też znawcy wnoszą, że rzeczywiście sięgają XII w. Kł został wykończony ok. 1540 r. W późn. czasach kł był kilkakrotnie restaurowany i przerobiony. W 1789 bp Poniatowski wzniósł nową nieharmonizującą z całością facyatę, którą obecnie przy ostatniej restauracji rozpoczętej za bpa Jerzego Szembeka według planów budown. Stef. Szyllera, zniesiono. Restau-

racya ta z wielką energią przez obecnego pasterza bpa Nowowiejskiego prowadzona, obejmuje nie tylko stronę zewnętrzną i przywrócenie pierwotnego włoskiego stylu, ale gruntowną wewnętrzną, oraz pokrycie ścian polichromią. Po wykończeniu katedra płocka będzie niewątpliwie jedną z najpiękniejszych świątyń w Polsce. W katedrze znajdują się groby królów Wład. Hermana i Bolesława III Krzywoustego. Przy odbudowywaniu kła za bpa Noskowskiego, szczątki ciał monarchów złożono w grobie przy wejściu do chóru kapłańskiego, lecz dopiero bp Prażmowski zajął się wzniesieniem pomnika według planów W. Vogela, prof. uniwersytetu warsz., wykonanego przez Mentzla w Warszawie; pomnik 12 wrześ. 1825 r. poświęcono i zwłoki tam przeniesiono. Katedra posiada też bogaty skarbiec, który obecnie pomieszczony został w świeżo wybudowanym muzeum diecezjalnym. Od czasu, gdy bp Werner 1165 r. przywiózł z Niemiec relikwie św. Zygmunta, kł tytułowano pod wezw. św. Zygmunta. (Por. ks. Krzyżanowski, *Katedra Płocka*). Z kłów płockich wymienić należy: św. Wojciecha z klasztorem Benedyktynów założ. według podania ok. 1015 r. przez Rodzyna brata św. Wojciecha. R. 1781 zakonników stąd przeniesiono do Pułtusk, tu zaś umieszczono seminaryum pod kierunkiem księży Misyjary, które w r. 1864 przeniesiono do konwentu po-reformackiego. Św. Michała z dawną kolegiatą, po wojnach szwedzkich przeniesioną do kła św. Bartłomieja, dotąd parafialnego, zamieniony na pomieszczenie szkół. Św. Marcina zniesiony 1798 r. ŚŚ. Filipa i Jakóba, na przedm. Dobrzyńskiem założ. przed r. 1250, zniesiony za rządów pruskich. Św. Ducha zgorzał 1616 r. za rządów pruskich rozebrany i zniesiony. Św. Trójcy przy szpitalu Sióstr Miłosierdzia, dotąd jako taki istniejący. Kł św. Franciszka po-reformacki, obecnie wraz z klasztorem zajęty na seminaryum diecezjalne, pierwotnie drewniany, od 1763 r. murowany. Istnieją też kaplice przy szpitalu św. Aleksego, przy więzieniu, przy zakładzie Anioła Stróża. (Por. F. Kozłowski, *Dzieje Mazowsza*. Warszawa 1858; E. K. t. XIX, str. 564 i nst; *Słownik Geograficzny*).

Płockie bpstwo. Powstanie p. bpstwa jest dotąd przedmiotem sporu pomiędzy historykami. Według Długosza (*Hist. polsk.* lib. II, pod r. 966) założycielem miał być Mieczysław I, który jakoby ustanowił 2 arbpstwa i 7 bpstw, między ostatnimi i płockie. Zdanie to nie ma dzisiaj obrońców. Najprawdopodobniejsze wydaje się mniemanie Boguła, w kronice wielkopolskiej, który przyznaje to Bolesławowi Chrobremu; powiedziano tam bowiem, że monarcha ten „sex cathedrales eccl. videlicet poznaniensem, quam primo fundaverat... Gnesnensem, post Masoviensem, quae nunc Plocensis dicitur“ (Bielowski, *Pomniki dziejowe pol.* II, 482). Miało to prawdopodobnie miejsce około roku 1000. Inni fundatorem czynią Mieczysława II-go, inni Kazimierza I-go Sprawiedl., inni Bolesława lub Hermana. Bolesław podaje Wojciech Kętrzyński (w *Przewod. nauk. i liter. łowoskim*, t. XIV, str. 484). Uposażenie P. b. było bardzo bogate, (Wojciech Kętrzyński, *Żałożenie i uposażenie bpstwa płockiego*, l. c. XIV, str. 385; *Kodeks dyplomatyczny księstwa mazowieckiego*, wyd. ks. Tad. Lubomirskiego. Warszawa 1863), zwłaszcza też z nadań ks. Konrada z 1203 r. i Bolesława ks. Mazowieckiego z r. 1239. Dochody znaczne zmniejszyły się jednak z ustanowieniem bpstwa Chełmińskiego (ob.) utworzonego w ziemiach starej dyec. płockiej; w zamian za to jednak bpi płockcy pozyskali przywileje nadające im w ziemiach swoich władzę książęcą. Nie przeszkodziło to jednak sporom, jakie w ciągu dalszych wieków do drugiej połowy XV w. toczyły się między bpami płoc. i kapitułą a książętami mazowieckimi, którzy pod różnymi pozorami wdzierali się w majątności i prawa bpie. W XIII w. dotacza kła płoc. podzielona została między bpa a kapitułę. Z biegiem czasu następowały różne zmiany, przeważnie na niekorzyść bpów, wskazę jeszcze pod koniec XVIII w. (1790 r.) bp płocki posiadał 80 kilka wsi. W r. 1788 rachunki przedstawiają dochód bpa płoc. na 501,830 zł., wydatki zaś na utrzymanie dóbr 129,719 złp. czyli że czysty dochód wynosił 372,111 złp. Rządy pruskie a następnie Król. Kongresowego coraz więcej uszczuplały dochody bpa płockiego; ostatecznie konfiskata

dóbr duchownych w r. 1864 zredukowały go do 5,000 rb. rocznie.

Pierwotne granice bpstwa płockiego były nader obszerne. Sądząc z dokumentu z 5 sierp. 1222 r. (Dreger, *Codex dipl. Pommeraniae*, str. 106), w którym bp płoc. Gedko ustępuje prawa swoje Krystyanowi bpowi chełmińskiemu, oraz drugiego z r. 1243, w którym opisano, jak daleko sięga dyec. chełmińska, dyec. płocka graniczyła z archid. gnieźnieńską, z dyec. kujawską, poznańską, wileńską, łucką, sambijską a później i chełmińską; obejmowała zatem późn. wojewód. płockie, część rawskiego, ziemię dobrzyńską, większą część ks. mazowieckiego, półn. Podlasie, oraz przestrzenie m. Drwęca, Wisła i Ossa. Te ostatnie przestrzenie otrzymała w 1222 r. dyec. chełmińska. W późniejszych czasach rozgraniczenia to nie uległo poważniejszym zmianom, wyjąwszy w r. 1815, gdy na mocy bulli Piusa VII „De salute animarum“, dekanat gorzeński odpadł do dyec. chełmińskiej, a bulli regulacyjnej z r. 1818 dekanaty łomżyński, wąsowski, wizneński, do nowo utworzonej dyec. augustowskiej (ob.), gostyński zaś do archidiecezyi warszawskiej.

Dycezya płocka miała 3 archidykany: płocki, pułtusi, dobrzyński, które przetrwały do początku XIX w. Odtąd ustanowione zostały oficjalaty, oraz konsystorze: płocki i pułtusi; ten ostatni ze śmiercią bpa Pawłowskiego stracił swoje znaczenie i tylko funkcjonował jako sąd w sprawach małżeńskich. Za rządów bpa Szembeka 1903 r. przestał istnieć (ob. Pułtusk). Dekanatów posiada dyec. p. 12; Ciechanowski, Lipnowski, Makowski, Mławski, Ostrołęcki, Ostrowski, Płocki, Przasnyski, Pułtusi, Rypiński, Sierpecki, Płoński. Wiernych według rubryceli z r. 1912 liczy dyec. płocka 814,385, parafj 239, kłów i kaplic 294, kapłanów świec. 430, zakon. (Karmelitów w Oborach) 9.

Kapituła płocka należała do najświetniejszych w Polsce zarówno co do liczby jak przywilejów i wpływów. Już w r. 1207 był w niej proboszcz, dziekan, archidykan, scholastyk i kantor, oraz 10 kanoników. Do proboszcza od XIII w. należała m. innemi ziemia Sielućka, którą potem księstwem nazwano, skąd posiadał pewną władzę nad miejscową

szlachta, której zrzekł się w swoim i następców imieniu dopiero na sejmie w 1791 r. Rządy pruskie, ziemię zagarnęły, a proboszczowi wypłacono kompetencyę 15,600 zł., którą po regulacyi w r. 1818 zredukowano do 3,000 zł., a wreszcie 1864 r. zastąpiono zwykłą pensyą parafialną. Od tego też czasu istnieją tylko 4 prelatury i 8 kanonij, z tych 4 płatne, pozostałe t. zw. honorowe bez pensyi. Scholastyk płocki jest zarazem archidyakonem kolegiaty pułtuskiej, która oprócz tego ma 2 prelatury i 4 kanonie, wszystkie bez pensyi. Liczba kanonij płoc. jeszcze w r. 1798 wynosiła 23, pośród których dwaj byli canonici nati: bp gnieźnieński i opat Kan. regularnych w Czerwińsku. Na mocy ustawy królewskiej przez Leona X 1515 r. zatwierdzonej od grona kapituły mogli być przyjmowani tylko członkowie rodowej szlachty, oprócz kilku doktorów plebejuszów. Dla tych plebejuszów były 4 miejsca: 2 dla drów teologii, 1 obojga praw i 1 medycyny. Utrzymanie kanoników płockich nie było świetne, skutkiem tego posiadali oni nadto prebendy a bp Poniatowski z tego powodu zniósł 9 kanonij, a przy zmianie dycezyi 1818 r. zniesiono oprócz 5 prelatur i 8 kanonij. Miała też kapituła płocka kanoników honorowych, którym dawano małą część dochodów. Pierwszego spotykamy w r. 1446 Ścibora de Goszczyanycze. Mianowała ich kapituła, a czasem sam bp; od r. 1551 bp łącznie z kapitułą. Pierwotnym herbem kapituły była Najświętsza Panna z Dzieciątkiem Jezus na prawej ręce, mającem ręce wyciągnięte. Później cesarz Maksymilian przez bpa Erazma Ciołka, dowiedziawszy się o posiadaniu przez kapitułę relikwii św. Zygmunta króla Burgundyi, nadał jej herb dawnych królów burgundzkiech. Nadto, kapituła posiada dystyngtoryum nadane od pza Benedykta XIV 1743 r. Krzyż złoty ozdobiony emalią koloru turkusowego, w którego polach 4 korony złote; w środku krzyża po jednej stronie św. Zygmunt, po drugiej 3 belki, nad niemi korona ze złota i łańcuch lub wstążka fioletowa. Przy kapitule było kolegium wikaryuszów, zastępujących kanoników w śpiewaniu pacyerzy w chórze, podległych dziekanowi kapituły. Początkowo było ich 15, od bpa Poniatowskiego w 1779 r. tylko 6. Mansyonarzy ustano-

wił bp Piotr za zgodą kapituły 1488 r., którzy brali utrzymanie ze stołu bpiego. Miało ich być 7. Z powodu braku funduszów kolegium mansyonarzy ostatecznie za bpa Szeptyckiego 1768 r. upadło.

Miała też dyec. pł. swoje Księgi liturgiczne, zanim ustawa Piusa V 1568 r. zaprowadziła Księgi Kłā rzymskiego. Z tych wymienić należy: *Agenda eccl. cathedralis Plocensis*, druk. w Krakowie u Szarfenberga 1554; *Breviarum novum in usum insignis eccl. cathedralis Plocensis*, wyd. w Wenecyi 1511; *Horarum canonic. liber sive Rubrica eccl. Plocensis*, Kraków 1520; *Horarum canonic. liber dictus viaticus insignis eccl. cathedr. Plocensis*, Kraków 1528; *Missale dioec. Plocensis*, Kraków 1520.

Klasztory męskie istniały w dyec. pł. następujące: Augustianie w Ciechanowie; Benedyktyni w Płocku później w Pułtusk; Bernardyni w Ostrołęce, Przasnyszu, Skępem, Rakowie, Szczegocinie; Dominikanie w Płocku; Franciszkanie w Wyszogrodzie i Stawiskach; Jezuiti w Pułtusk, Płońsku, Płocku, Łomży; Kanonicy regul. w Czerwińsku; Kapucyni w Zakroczymiu, Łomży; Karmelici ścisłej obserwy w Płońsku, Oborach, Trutowie, Wąsosz; Pijarzy w Łomży, Szczuczynie, Płocku, Pułtusk; Reformaci w Płocku, Pułtusk, Żurominie i Zarembach. Klasztory żeńskie: Benedyktynki w Sierpcu i w Łomży; Dominikanki na przedm. Płocka; Franciszkaniki cz. Klaryski w Czerwińsku. Seminaria duchowne były 2 — pułtuskie założył 1524 Wojciech Baranowski bp płocki, w r. 1864 przeniesione do Płocka i połączone z płockiem, fundacyi Seweryna Szczuki, sufr. chełmskiego r. 1708; od bpa Żaluskiego pod kierunkiem księży Misyonarzy (ob. art. Seminarja w Polsce).

Pierwsi bpi płoccy historycznie nie pewni byli rzymianami, a mianowicie: Angellotus, Marcyalis, Marcin Albin, Paschalis, Marek; wspomina o nich Długosz, który też podaje ich życiorysy; inne źródła milczą. Pierwszym bpem, historycznie stwierdzonym był Stefan her. Pobóg obrany bpem 1087 † 1099; Filip h. Doliwa konsekr. przez Marcina arbp gnieźn. † 1107; Szymon de Popławka h. Gozdawa, uczestniczył w wyprawach wo-

jennych na Pomorzan, † 9 maja 1129 r.; Aleksander ze Szreńska h. Dołęga, któremu przypisują zbudowanie kła katedr. muirowanego, † 1156 r.; Werner Roch h. Poraj zgiął z ręki nasłanych przez kasztelana wiskiego Bolestę Prusaków 4 lut. 1170 r.; Bolestę Bolesław Kędzierzawy kazał na rynku w Gnieźnie spalić; Lupus h. Godziemba, wstąpił na tron bpi 1172 r. † 1186 r.; Witus de Chartla h. Janina vulgo epis. Mazoviensis 1187—1206; Gosław v. Gedeon h. Gryf, † 1223; Jan h. Poraj 1224 — 1227; Gunter h. Prus † 1232; Piotr I h. Półkozie † 1239; Andrzej I Swoboda h. Gryf † 1249; Piotr II Brevis h. Jastrzębiec † 1254; Andrzej II h. Kolek † 1260; Piotr III Nieduch h. Wąż † 1270; Tomka h. Prus † 1295; Gosław II v. Gedeon h. Gryf 1296; Jan II Prandota h. Prawdzie † 1310; Jan III h. Nałęcz † 1317; Floryan Laskary z Kościesza h. Ogończyk założył pałac w Pultusku i tam zamieszkał, † 1333 r.; Piotr IV de Colomaeis 1334 — 1335; Klemens Pierzchała h. Roch 1357; Bernard de Mazowsze h. Nowina, dominik spowiednik Innocentego VI, skutkiem banicji ciężającej z winy ojca przez króla nie przyjęty i usunięty 1363 r.; Imisław Wronski h. Kościesza 1363—1365; Mikołaj z Gulczewa, wyświęcony w Rzymie, † 1366; Stanisław z Gulczewa † 1375; Ścibor z Radzimina, h. Ostoja 1383—1390; Henryk ks. Mazowiecki, popierany przez rodzinę, święceń nie przyjął, ożenił się z Ryngałą siostrą ks. Witolda † 1392 prawdopodobnie otruty przez żonę; Monfiole włoski, krewny pła Benedykta IX, przez króla, książąt i kapitułę nie przyjęty po 4 latach † w Rzymie 1396 r.; Jakób z Kurdwanowa h. Syrokomla, uczony i pobożny, gorliwy pasterz, odbył synod dyec. Kazał po polsku zachęcając do walki z Krzyżakami, † 27 maja 1425 r.; Stanisław II z Gnatowic Pawłowski h. Roch, niespokojny, do sporów skory, † w Toruniu zapomniany 19 kwiet. 1439 r.; Paweł Giżycki h. Gozdawa, fundował kolegiatę pultuską, † 28 stycz. 1463 r.; Ścibor II, h. Prus † 1471; Kazimierz ks. Mazowiecki, obrany w r. 18 życia bpem, konsekr. po 4 latach, niczem się nie zajmował, tak że kapituła wybrała administratora, † 9 czerw. 1480 r.; Piotr V z Chotkowa h. Kościesza, dr. medycyny,

filozofii i gorliwy pasterz, † 15 sierpnia 1497 r.; Jan IV Lubrański (ob.) 1497—1499; Wincenty Przeremski h. Nowina 1499 — 1503; Erazm Ciołek (ob.) 1503 — 1522; Rafał Leszczyński (ob.) 1524—1527; Andrzej Krzycki (ob.); Jan V Choiński h. Habdank (ob.) 1535—1536; Piotr V Gamrat (ob.) 1537—1538; Jakób II Buczaeki h. Habdank (ob.) 1538—1541; Samuel Maciejowski h. Kolek (ob.) 1542—1545; Jan VI Bieliński h. Junosza (ob.) 1545 — 1546; Andrzej Noskowski h. Łada (ob.) 1547—1567; Piotr VII z Mirowa Myszkowski h. Jastrzębiec (ob.) 1567—1575; Piotr VIII Dunin Wolski h. Łabędź (ob.) 1575 — 1590; Wojciech Baranowski h. Jastrzębiec (ob.) 1590—1607; Marcin II Szyszkowski h. Ostoja 1607—1617; Henryk II Firlej h. Lewart (ob.) 1618—1624; Hieronim Cielecki h. Zaremba (ob.) 1624—1627; Stanisław Łubieński h. Pomian (ob.) 1627—1640; Karol Ferdynand królewicz syn Zygmunta III, zostawił katedrę, piękny kielich emaliowany 1640—1655 przeniesiony na stolicę kijowską, gdzie † 1674; Jan VII Gembski h. Nałęcz (ob.) 1665—1674; Bonawentura Madaliński h. Larissa 1674, przeniesiony r. 1680 na stolicę kujawską; Stanisław VI Dąbski h. Godziemba (ob.) 1680—1691; Bogufał Leszczyński h. Wieniawa 1691; Jędrzej V Chryzostom Załuski h. Junona (ob.) 1692 — 1698; Ludwik Bartłomiej Załuski h. Junosza (ob.) 1698 — 1722; Jędrzej III Stanisław Załuski h. Junosza 1722—1736; Antoni Sebastian Dembowski h. Jelita (ob.) 1736—1751; Józef Eustachy Szembek 1751—1758, † 1759 (ob.); Hieron. II Szeptycki h. Łada 1759—73 (bo.); Michał Jerzy ks. Poniatowski h. Ciołek (ob.) 1773—1784; Krzysztof Hilary Szembek 1784—97 (ob.); Onufry Kajetan Szembek 1815—1817 (ob.); Tomasz II Ostaszewski h. Ostoja 1815 — 1817; Adam Michał Prażmowski h. Bielina (ob.) 1820 — 1836; Franciszek Pawłowski h. Półkozie (ob.) 1836—1852; Wincenty II Chościak Popiel h. Sulima (ob.) 1863 — 1875; Kacper Borowski h. Jastrzębiec (ob.) 1883—1885; Michał II Nowodworski (ob.) 1889 — 1896; Albin II Simon (ob.) 1897—1901; Jerzy Józef Elizeusz Szembek (ob.) 1901 — 1903; Apolinary Wnukowski (ob.) 1904—1908; Antoni Julian Nowowiejski 1908.

W dyecezyi płockiej odbyły się licz-

ne synody (por. art. Synody w Polsce). (Por. *Obszerna monografia* ks. S. Chodyńskiego w E. K. Nowodworskiego, t. XIX, str. 569, i nst.; ks. Krzyżanowski, *Katedra płocka i jej bpi.* Płock 1877; bp Stan Łubieński, *Series, vitae res gestae eppor. Plo-censium* wyd. w Krakowie prof. Andrzej Trzebicki 1642, odwołuje się do bpa Hieron. Kieleckiego, przyczem używa Długosza).

(Ch.).

Płocki—1) Błażej T. J. ur. w 1588 r. albo 1592 w Łowiczu, wstąpił do Jezuitów w 1608, uczył humaniorów i retoryki, 3 lata filozofii i 2 lata teologii, † w r. 1634 w Kaliszu, sławny z nauki i świętobliwości. Napisał: *Monile aureum seu manuale Marianum* modum continens pie colendi B. V. Mariam etc. Cracoviae, Petricov. 1633; nadto kilka dzieł w rękopisie.

2) Wojciech T. J. litwin z pochodzenia, ur. w r. 1583, przyjęty do Towarzystwa w 1605, uczył retoryki, 8 lat filozofii, 4 lata kontrowersyi i rok scholastyki, był pierwszym rektorem w Pińsku. † w Wilnie w r. 1637. Napisał *Szczęśliwe błogostawionej wieczności południe* na które.. JMCP. Michał Woyna... Ostrą nieużytey śmierci kosą podcięty padł... wysławione etc. Wilno 1635, 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 901—2; Brown, *Biblioteka pisarzy ob. polskiej*. 1862, 8-o, s. 322—3).

Płodu spędzenie ob. Abortus.

Płotnikow Borys prawosławny bp, magister teologii, ur. w r. 1855 w Krasnojarsku, seminaryum ukończył w Tomsku, w Kazaniu zaś duchowną akademię ze stopniem kandydata teologii w r. 1880, następnie przez 4 lata był nauczycielem literatury i logiki w tomskiem seminaryum duchownem, potem metafizyki, w 1885 za rozprawę *Istoria christian-skaho proświeszczenia* (Kazań 1885; 1890; Kiew 1892) otrzymał stopień magistra teologii w 1886 i został zakonnikiem i t. r. archimandrytą oraz inspektorem moskiewskiego seminaryum duchownego; w 1888 r. rektorem akad. duchownej w Kijowie, następnie redaktorem czasopisma „Rakowodstwo dla sel-

skich pastyrej“, brał też czynny udział w wydawaniu „Woskresnoje Cztenje“ i „Kiewskie listki“. W r. 1892 mianowany starszym cenzorem petersb. komitetu cenzury duchownej i rektorem petersburskiej duchownej akademii. W r. 1893 na własne żądanie mianowany został rektorem poselskiej cerkwi w Konstplu; 1899 r. znów rektorem duchownej akad. w Petersburgu już jako bp w r. 1901 r. prezesem rady szkolnej przy Św. Synodzie. P. napisał m. i. *Zapiski po pastyrskomu bogostowiu*. Kiew 1891—92; *Kosmologia ili metafiziceskoje uczenie o mire*. Moskwa 1888; Char-kow 1889, i inne. (Por. Łopuchin, *Prawosł. bogosł. enciklop.* Petrograd 1903, t. II, k. 968—971).

X. J. N.

Plużański E. współczesny, ogłosił wykład całkowitej filozofii Duns Scota ze szczegółowem uwzględnieniem jego teoryi poznania p. t. *Essai sur la philosophie de Duns Scot* 1887, przełożone też na język włoski przez Alfani'ego w r. 1892.

Pneuma ob. Neuma.

Pneumatologia od grec. πνεῦμα—technie nie i λόγος—wiedza=nauka o duchach, aniołach i szatanach. Wszystkie ludy wierzyły w istnienie duchów—geniuszów, dobrych i złych, stanowiących niejako pośrednie miejsce między człowiekiem a bóstwem. Pneumatologia przedmiotem swoim wkracza w dziedzinę filozofii, jednak niepodobna wyczerpująco i dokładnie poznać tej nauki, nie uciekając się do światła wiary. Jaki jest los dusz nieśmiertelnych, które opuszczają ciała na tej ziemi? Jaki jest związek między duchami a ludźmi na świecie żyjącymi? Jak obszerny jest świat duchów? Czy równie piękny jak świat fizyczny? Oto pytania, na które odpowiedzieć może tylko teologia opierająca się na danych z Objawienia; skoro więc ktoś usiłuje znaleźć na nie odpowiedź z góry uprzedzony pko tej nauce i owsem odrzucający jej wywody i usiłujący ją zwalczać, z konieczności wpada w błędy, w przesady albo też ulega nierozumnemu sceptycyzmowi, niemniej od pierwszych szkodliwemu i w następstwach zgubnemu.

Pneumatomachi ob. Macedonia-
nie.

Pneumatycy ob. Ambrozianie.

Pobłocki G. ks. autor książki *Słownik kaszubski z dodatkiem idyotyzmów chełmińskich i kociewskich*. Chełmno 1887.

Pobożność ob. Devotio.

Pocalunek ob. Całowanie.

Pocalunek pokoju ob. Pax tecum.

Pochlebstwo jest grzechem pko prądzie. Zgubne jest zarówno jak i potwarz, choć nie pociąga za sobą następstw i obowiązku takiej restytucji, jak ta ostatnia. Zwykle wszyscy potępią P., ale mało kto wolny jest od tego grzechu odnośnie do swych przeło-nych, a jeszcze mniej jest takich, którzyby byli obojętni i nieczuli na nie. P. jest wolne od winy, jeżeli ten względem którego jest ono użyte, pobażliwie je przyjmuje i sam przez to nie pochlebia sobie. (Por. art. O błąda).

Pociej Adam Hipacy, bp włodzimierski, brzeski i metropolita kijowski. Ur. 1541 r. w Różance. Pochodził z możnej prawosławnej rodziny. Kształcił się na uniwersytecie krakowskim. Przebywając następnie na dworze królewskim, przyjął protestantyzm. Sprawował różne urzędy i wreszcie był kasztelanem brzeskim. Po stracie żony już jako prawosławny wstąpił do zakonu Bazylianów i tu wkrótce zasłynął swem życiem światobliwym. Został bpem włodzimierskim. Na tem stanowisku wspólnie z M. Rahożą i bpem Terleckim doprowadził do skutku Unię Brzeską (ob.) w r. 1595. Z powodu tej sprawy jeździł w poselstwie do Rzymu 1596 r. W 1600 r. po śmierci Rahoży został metropolitą kijowskim. † 1613 r. w Włodzimierzu. Napisał wiele dzieł, z nich ważniejsze: *Antirrhis albo apologie przeciwko Krzysztofowi Filatelowi*, Wilno 1600; *Poselstwo do papieża rzymskiego Syksta IV*, Wilno 1605; *Harmonia albo konkordancja cerkwi oryentalnej z Kłem Rzymskim*, Wilno 1608; *Kazania i homilie*, Supraśl 1674; *Obrońca wiary świętej katolickiej*. — Przypisują mu wiele innych utworów, ale nie wszystkie z nich autentyczne.

(Por. Ks. Edward Likowski, *Unia Brzeska*, Warszawa 1907, passim; Józ. kard. Hergenröther, *Historja Powszechna Kościoła katol.* t. XIII, str. 8).

X. R. J.

Pociej Jan kanonik kap. i rektor seminarium unickiego w Chełmie. † w r. 1859. Pozostało po nim dzieło *Zbiór wiadomości historycznych i aktów dotyczących dzisiejsin kościelnych na Rusi*. W historii Kościoła unickiego Jan Pociej zostawił smutną po sobie pamięć jako „zły duch“ bpa Taraszkiewicza, działający na szkodę Unii. On to wyprowadził w r. 1852 pierwszych dwóch alumnów na akademię prawosławną do Moskwy i w tym dachu wpływał na starca bpa i swych wychowalców. (Por. Ks. Edw. Likowski, *Dzieje Kościoła unickiego*, Warszawa 1906, t. II, str. 155—162).

Peczajów na Wołyniu w pow. Krzemienieckim znany jest i sławny ze swego monasteru, ale pierwotne jego dzieje otoczone są mgłą gęstą niepewności, cudowny zaś obraz M. B. po Częstochowie, Ostrej Bramie, Berdyczowie, najbardziej słynny i uwielbiany, rozślawił to miejsce bardzo. Obraz ten jest mały, takiej formy i miary jak ćwiartka papieru wielka, malowany na tablicy drewnianej cyprysowej grubej; matowanie stare, lecz piękne i wyraźne; wizerunek N. M. P. do połowy zniszczony; Dzieciątko Jezus na prawej ręce M. B.; osoby różnych Świętych naokoło obrazu; napisy w skróceniu greckie i ruskie. O czasach bardzo dawnych, nieznanach, z których nie posiadamy żadnych dokumentów, ani o dobie niepewnej tego monasteru nie będziemy wcale mówili, ale od razu przystąpimy do opisanja tych wypadków i faktów, jakie są przez historję wiernie stwierdzone. Anna z Kozińskich Hojska, żona Jerofeja sędziego ziemskiego łuckiego w 1597 r. uczyniła zapis na rzecz cerkwi Wniebowzięcia N. M. P. i monasteru przy niej w Peczajowie, dobrach swoich, przeznaczając 6 poddanych z pi-łami i powinnościami, 10 włók ziemi ornej i pewną ilość sianożęci i lasu; nadto ofiarowała do cerkwi temtejszej obraz M. B. znajdujący się dotąd w jej oratorium prywatnem i już cudownością słynący.

Obraz ten miał pochodzić od jakiegoś metropolity greckiego Neofita, lecz na to dowodów pewnych niema.

Po śmierci bezdzietnej Anny Hojskiej odziedziczyli jej dobra Firlejowie, dysydenci, którzy nie chcieli przyznać zapisu monasterowi, zrabowali go, nawet zabrali ów obraz cudowny; miało się to stać ok. r. 1623. Mnisi rozpoczęli proces trwający jakich lat 20 kilka i ukończony pomyślnie dla monasteru, który odzyskał część swojej posiadłości i ów obraz tryumfalnie wprowadzony do świątyni 1647 r. przez hegumena Żelizę. Położenie jednak tej siedziby zakonnej było nieszczegółne, aż się znaleźli nowi dobrodziejcy Domaszewscy, Teodor i Ewa komornikowstwo krzemienieccy, mający niedaleko od Począjowa dziedzictwo; oni to wymurowali nową cerkiew pod wez. św. Trójcy ok. 1649 r., opatrzyli ją we wszystko potrzebne i dali nadto 20,000 złp. Przykład Domaszewskich podzielał na innych ziemian i panów wołyńskich, śpieszących z darami i datkami dla mnichów w Począjowie, gdzie zbudowano jeszcze parę cerkwi. Tym sposobem miejscowość ta nabrała rozgłosu, a cudowny obraz M. B. ze stopką (według tradycyi N. M. B. miała się tam pokazać na słupie ognistym i na tem miejscu, gdzie stała, znak prawej nogi pozostał, i to miejsce napelniło się uzdrawiającą wodą na kamieniu) przyciągał tłumy ludu pobożnego i stał się następnie źródłem wzbogacenia monasteru, posiadającego z czasem bardzo znaczne kapitały i dobra już to w zastawie, już to na własność kupione. Wprawdzie było też to przyczyną licznych procesów i spraw zawikłanych. kończących się nie zawsze na korzyść monasteru. Na początku XVIII w. posiadał ów monaster: Stary Począjów, Orle, Komnatkę, Sawicze, Graby, Oledry, Humiesice, kilka wsi w zastawie i kapitałów prawie 150,000 złotych; dochody były też znaczne; gospodarstwo na wielką skalę; nie małe też potem wpływały intraty z drukarni, w późniejszych latach dobrobyt jeszcze się polepszył, a kapitały wzrosły.

Hojscy i Domaszewscy, wyznawający obrządek dyzunicki, starali się utrzymać go w monasterze począjowskim, który tym sposobem stał się ogniskiem dyzunii, mającej dominujące stanowisko w

episkopii łuckiej po śmierci Cyryla Terleckiego. Taki był stan w P-e do końca XVII w. Dopiero za przełożęństwa tam Innocentego Jagielnickiego (obrany w r. 1693 r.) zaczęły się wrzenia i walka dwu partyj. Atanazy Szumlański, władca łucki, nie mógł w tym monasterze zaprowadzić takiego porządku, jakiego pragnął; po jego zaś śmierci (1694) ci, których on od urzędów usunął w P-e, znowu tam powrócili; pomiędzy nimi był Sajewicz, następnie za staraniem A. Tarnowskiego, poniekąd patrona monasteru, ihumen począjowski.

Następca Szumlańskiego Dyonizy Żabokrzycki, zapewne niezbyt podtrzymywał tam dawne prądy, dzieje jednakże tej reakcyi unickiej w P-e bardzo są zagmatwane, jednostronnie przedstawiane, może umyślnie nie jasno, a dokumenty dotyczące się tej kwestyi nie są dostępne dla prostych śmiertelników... Historycy dyzunicy usiłują przekonać, że do czasu synodu zamojskiego monaster począjowski trzymał się obrządku niejednoczonego; chociaż oni sami cytują ten fakt, że Józef Wyhowski bp łucki r. g. w 1714 zjeżdżał do P a i odbył tam wizytę kanoniczną, a ihumen tamtejszy Arseniusz Kaczurowski w 1716 r. w sprawie swojej z jakimś Ledóchowskim udawał się na sąd do Nuncjatury, co by wskazywało, że już przed synodem zamojskim byli tam niekiedy zwolennicy unii i dążności ku niej skierowane okazywali. Pierwszym znanym i zupełnie pewnym przełożonym unickim w P-e mianują powszechnie O. Teodozego Lubienieckiego-Rudnickiego, który już przed r. 1728 tam superyorował, ale nie długo tym rządził klasztorem, bo został bpem łuckim. Po nim urząd superyora począjowskiego sprawował O. Gedeon Kozubski, potem O. Gabryel Poznachowski, † ok. 1742 r., a O. Samuel Jurkiewicz na kongregacyi w Dubnie w 1743 r. występował jako superyor począjowski, potem obrany na konsultora prowincyi.

Ciekawa jest wiadomość, że na tej kongregacyi dobieńskiej osobny był delegat od Eremu począj., znajdującego się w lesie o jakie pół mili od klasztoru głównego, na górze, pomiędzy wsiami Tarażem i Popowcami; delegatem tym był O. Makary Neronowicz; więcej o tem wiadomości, niestety, nie posiadamy.

Miejsce O. Samuela zajął O. Barlaam Kąkolowicz, autor niektórych podręczników do retoryki i arytmetyki, który † 1763 r.

Po nim tam byli przełożeni: Hilaryon Szostakowski, Justyn Iliaszewicz, Hieronim Kameczye, Domicyan Janowski podczas koronacji obrazu i inni. Tymczasem zaszły, jak wiadomo, zmiany w zarządzie zakonem bazylińskim: powstały dwie osobne prowincje—litewska pod wez. św. Trójcy i koronna, zw. też ruską, pod tyt. Opieki M. B.; na ich czele stali prowincjałowie pod władzą generala, protoarchimandryty, zostający, którego wybierano to z jednej, to z drugiej prowincji; obrany z prow. litew. general powinien był mieszkać w Torokaniach, a z prow. koronnej w P-e, stąd znaczenie klasztoru począjów. bardzo rosło. Pierwszym takim generałem, mieszkającym w P-e był O. Hipacy Biliński h. Sas, powtórnie obrany na protoarchimandrytę w r. 1759.

Otóż, właściwie, każdy taki general sam kierował klasztorem, w którym mieszkał, a miewał też pomocników swoich do administracji klasztornej i tych nazywano, z ruska, namiestnikami. Porfiry Skarbek Ważyński, jako general, też rezydował w P-e; Józef Morgulec jednak mieszkał w swoim opactwie mieleckiem i tam †, lecz Maksymilian Wilczyński, Atanazy Falkowski i Just Husakowski, generalowie zakonu, zapewne w P-e mieli swoją rezydencję; Husakowski już jako prowincjał, † w klasztorze począjów. d. 14 wrześ. 1806 r. Z „namiestników“ możemy wymienić tylko O. Antyma Legenziewieza i Jerzego Jaroszewicza, ale naturalnie, było ich wtedy znacznie więcej. Do najbardziej doniosłych faktów w drugiej połowie XVIII w. dla klasztoru począj. zaliczyć potrzeba — przyjęcie wschodniego obrządku przez Mikołaja Potockiego, starostę kaniowskiego, który dobrodziejstwował klasztor, wzbogacił go znacznie, zbudował nową wspaniałą tam świątynię i pamiętał o wszelkich potrzebach tej siedziby zakonnej. W ogromnym klasztorze począj. oprócz mieszkania generalów, potem prowincjałów ruskich i różnych dygnitarzy zakonnych, mieściła się znaczna liczba zakonników, bo był tu nowicyat i kurs teologii. I tak: w r. 1776 mieszkało w P-e 43 Bazylianów;

liczba ta potem nie zmalała i w 1804 r. zastajemy tam 40 kapłanów i 28 kleryków i już do zniesienia klasztoru zwykle tam bywało ok. 40 zakonników. Gdy rząd skasował generalów bazylińsk., to prowincjałowie ruscy zwykle w P-e mieszkali, zarządzając też klasztorem przy pomocy swoich wikarych. Niestety, nie możemy wyliczyć wszystkich takich prowincjałów i przełożonych począjowskich, lecz wiemy, że O. Bazyli Rogowski takie tam godności piastował przy końcu XVIII w. i na początku XIX; O. Leon Demkowicz potem, O. Symplicyan Ozierzanowski również, a także O. Symeon Bilińkiewicz. Z pomiędzy wikarych począjowskich znamy: O. Konstantego Brażeńkiego, O. Donata Lewickiego i O. Joachima Wyszatyckiego, który po uwięzieniu superyora czas jakiś zarządzał klasztorem, ostatnim zaś przełożonym w P-e (niekiedy nazywano go nawet opatem) był O. Jan Skiwski, gorliwy wyznawca Unii, w której do końca wytrwał, wielki przyjaciel Marcina Tarnowskiego, zapobiegliwy gospodarz, pamiętający chętnie o potrzebach kraju.

Jan Skiwski h. Lubicz syn Bazylego ur. się 1777 r., uczył się naprzód w Lubiczu, a potem w Winnicy do r. 1800, w którym obrał sobie stan duchowny i w P-e odbył nowicyat, następnie w Humaniu 3 lata pobierał nauki właściwe swemu powołaniu, potem studiował w uniwersytecie wileń., otrzymawszy 1807 r. stopień magistra filozofii; następnie nauczał w szkołach swego zakonu (w Krzemieńcu, Barze, Lubarze etc.); w r. 1818 r. mianowano go sekretarzem prowincji 1822 konsultorem, a 1824 superyorem począj.; w lipcu 1831 r. wywieziono go do Kijowa, następnie przeniesiono w Kostromie i w 1848 r. pozwolono do Kijowa powrócić, gdzie w 2 lata później Bogu ducha oddał. Dn. 9 v. s. paźdz. 1831 r. klasztor zabrano; było w nim wówczas (po usunięciu O. Skiwskiego z paru jeszcze Bazylianami) 35 zakonników: kapłanów 21, dyakonów 4, bez święceń 3, nowicyuszów 7; posiadłość jego składała się wtedy: z majątku funduszowego z 237 poddanyimi, w zastawie mieli Nowy-Począjów, Stary, Budki, Bereziń, Łukę, Krasną, Wygodę, część Komarówki etc.; na tych wsiach klasztor posiadał ok. złp. 1,242,333 i dukatów tysiąc; gotówki znaleziono rb.

12,598 i kop. 75, 18 dukatów, miedzią rb. 1807, asygnatami rb. 40.

Zakon Bazylianów dużo bardzo szkół średnich i wyższych swoim utrzymywał kosztem, a szkoły parafialne bywały zwykle przy każdym prawie klasztorze. Otóż i w P-e szkołka parafialna zapewne już w XVIII w. istniała, ale o niej nie posiadamy żadnych szczegółów; w XIX zaś stuleciu spotykamy o niej wiadomości. Tak np. wiemy, że w 1804 r. uczęszczało się tam 18 chłopców, w r. 1808 zaledwo kilku, ale znowu w 1820 r.—45; nauczycielami zawsze bywali Bazylianie. Nakoniec 1 wrześ. 1825 r. otworzono tam szkołę powiatową z takim zakresem, jakie wtedy powszechnie spotykamy w obrebie wydziału naukowego wileńskiego: kilku nauczycieli, klas cztery, pod zwierzchnictwem przełożonego klasztoru, ale potem zarząd uniwersytecki przysyłał do niektórych szkół zakonnych świeckiego dozorcę; w P-e w 1828 ten obowiązek spełniał Makary Bogatko, magister filozofii, a po nim Jan Kniachnicki, z Winnicy przeniesiony. Pomiędzy nauczycielami-Bazylianami zastajemy tam O. Eliasza Andruszkiewicza, wybitną postać w czasach gaśnięcia Unii, O. Nazarego Zathiera, O. Marcelego Wysokiego, O. Pafucego Bereżyńskiego, O. Deodata Postankiewicza i niektórych innych.

W takich szkołach, a więc i w P-e zwracano więcej uwagi na nauki matematyczne, nawet przyrodnicze i dużo poświęcano im czasu; łacina była dość upośledzona: w kl. I i II po 3 lekcje tygodniowo, w III dwie, a w IV jedna; uczono czytać, ważniejszych elementów z gramatyki, tłumaczono niektóre ustępy z Eutropiusza, parę bajek Fedra i na tem koniec. Z języka polskiego przechodzono gramatykę M. Jakubowicza, nieco retoryki, memorowano bajki Krasickiego i innych pisarzy—oto i wszystko. W klasie I i II bywało po 3 lekcje tygodniowo, a w III i IV po dwie. Na naukę języka rosyjskiego miano w kl. I—4 godziny na tydzień, w II—5, w III—4, a w IV—2. Języki nowożytne, francuski i niemiecki też uwzględniano. Naturalnie religia, geografia, nieco historii, kaligrafia też wchodziły w zakres dawanych nauk; wykładano wszystko po polsku. Szkoła ta nie była liczna: w r. 1828 w kl. I uczyło się

chłopców 31, w II—14, w III—4, w IV—8 = 57. Przy końcu r. 1830—35; większość ogromna katolików i Polaków, jednak kilku też Rosyan. Przeważnie garnęła się do tej szkoły dziatwa drobnej szlachty, synowie urzędników miejscowych i oficyalistów z rozmaitych tam dóbr pańskich. Na początku 1831 r. przestała ona już istnieć.

Jużśmy tu wspominali o cudownym M. B. obrazie poczajowskim. Obraz ten słynął cudami już w XVII w.; potem liczba się ich znacznie zwiększyła, nakoniec władza duchowna swoją powagą uznała te cuda za rzeczywiste; uczynił to biskup r. g. - łucki Sylwester Lubieniecki-Rudnicki, który używał wyrok Stolicy Apłskiej na ukoronowanie tego Obrazu. Ta koronacja odbyła się bardzo wspaniale i uroczystcie d. 8 wrześ. 1773 r. w asystencyi mnóstwa duchowieństwa obu obrządków, rozmaitych dostojników klnych i świeckich. Obserwację to opisał Heleniusz w *Rozmowach o Koronie Polskiej*, Kraków 1873, t. I, p. 275 et sqq, idąc przeważnie za dawnem, znanem dziełem p. t. *Przestawna Góra Poczajowska*, mającemu kilka wydań; co się zaś tyczy ikonografii tego obrazu, to O. Wacław, kapucyn, w cennej swej pracy o *Cudownych Obrazach M. B.* wyczerpująco i niezmiernie dokładnie podał o tem wiadomości (zeszyt IV, 520 — 527), nagromadziwszy tam mnóstwo ciekawych szczegółów w tym względzie. Ciekawe są pieśni o M. B. Poczajowskiej po polsku i po rusku ułożone.

O drukarni poczajowskiej była już tu wzmianka. Początki jej nieznanne, właściwie mówiąc, egzystencya jej w XVII w. dość jest enigmatyczna, chociaż, niby jeden druk poczajowski z tego stulecia jest pewny; nie ulega też zaprzeczeniu, że drukarnia ta otrzymała przywilej królewski w 1732 r., ale mogła istnieć nieco już wcześniej; w Rzymie przywilej jej wydany w r. 1755. Książki cerkiewno-słowiańskie, polskie, ruskie, rosyjskie, łacińskie przeważnie były tu wytłoczone, lecz i inne druki także się spotykają, jednak rzadko. Bibliografii osobnej druków poczajowskich dotąd nie mamy, a byłaby to rzecz bardzo ciekawa i pouczająca nawet. Dr Hilaryon Świąciecki w znanej swej pracy, pod tyt. *Katalog knig cerkowno-słowiańskiej*

peczati, Żółkiew 1908, pomiędzy 1741—1820 wylicza jakich 60 druków poczapowskich słowiańskich duchownej treści. (Por. Archimandrit Amwrosij, *Skazanie istoriczieskoje o poczapjewskoj Ławre*, Poczapow 1886; *Pamiętnik O. Łukasza Sulżyńskiego* w „Trudy duch. Kiew. Akad.“ 1868, październik; Guépin, *Saint Josaphat*, Paryż 1874; D. Tolstoy, *La Catholicisme romain en Russie*, Paris 1863; *Iz wospominanij bywyszago posłusznika poczaj. ławry*, „Wol.“ - eparch. wiadom.“ 1882; *Szematizm prowinc. Sw. Spasitela*, Lwów 1867; *Kalendarz Berdyczowski* na r. 1827; *Kalendarz Wileński* na r. 1828 u Manesa i Romma; rękopiśmienne materyały z Muzeum Czartoryskich i znajdujące się w ręku piszącego et alia).

J. M. G.

Poczapowski Jeremiasz bp unicki, łucki i ostroński (1621—1636 r.) pochodził z rodu szlacheckiego, mianowany bpem przez Józefa Rutskiego, gorliwie bronił unii w trudnych znajdując się warunkach, mimo poparcia ze strony władz duchownych i świeckich. Gdy P. w r. 1632 udał się do Rzymu ad limina apostolorum, podczas jego nieobecności przybył do Łucka mianowany bpem przez patriarchę jerozolimskiego Teofana dyzunicki władca Izaak Boryskowicz Czerczycki i zajął katedrę łucką. P. powróciwszy z Rzymu osiadł pod Łuckiem w monasterze w Żydyczynie, który obrał za stolicę bpia i tu częściej parafian przy unii zatrzymał, gdzie też † w 1636 r. (Por. Stebelski, *Ostatnie prace*, s. 289—292).

Poczęcie Niepokalane Najśw. Maryi Panny ob. Niepokalane Poczęcie.

Poczęcia Maryi Siostry ob. Klaryski.

Poczęcia zakon rycerski starożytny; założycielami byli: Ferdynand książę Mantui, Karol Gonzaga książę Nevers i Adolf książę Alla, w 1619 r. Urban VIII pż zakon ten potwierdził w r. 1624. (Por. Hermant, *Histoires des religions ou Ordres militaires de l'Eglise et des ordres de chevalerie*, p. 384 i nst.; Moroni, t. XI, str. 152 i nst.).

od **Poczęcia Jan Chrzciciel** bł. ob. Jan Chrzciciel od Poczęcia.

Poczobut Marcin Odłanickim zw. T. J. sławny astronom polski, ur. w Słomiance (gub. Grodzieńska) w 1728 r., w 17 r. życia przyjęty do Towarzystwa Jezusowego w Grodnie, po ukończeniu początkowych studiów, uczył przez dwa lata w Połocku i przez rok w Wilnie niższe klasy; w 1754 r. wysłany do Pragi studyował tam nauki matematyczne, astronomię i język grecki przez 2 lata, w r. 1756 powróciwszy do ojczyzny był przez lat 4 w Wilnie prof. języka greckiego. Dzięki materyalnej pomocy księcia Michała Czartoryskiego wysłany wraz z innymi młodzieńcami za granicę wykształcił się w naukach matematycznych, odbywając podróże po Niemczech, Włoszech i Francji, zwiedzał obserwatoria astronomiczne, badał narzędzia do nauki astronomii, zawierał stosunki z uczonymi, wszędzie mile widziany i podziwiany dla wysokiej wiedzy i przenikliwości umysłu i nieskazitelnego charakteru. W Marsylii duże uczynił postępy słuchając sławnego jezuitę Pezenesa, który go swoim pomocnikiem i substytutem uczynił. W Neapolu poznał i ocenił zbiór nowych narzędzi astronomicznych w tamtejszem kolegium jezuickiem. Zbogacony wiadomościami pośpieszył do kraju, by przenieść na grunt ojczysty, czego się na obczyźnie nauczył i przez lat 4 w Wilnie rodakom astronomię i matematykę wykładał. Swą wiedzę i przymiotami charakteru zdobył wpływ na króla Stanisława Augusta, dzięki pomocy którego, a także dzięki hojnemu darowi Elżbiety z Ogińskich Pużynowej, nabył nowe instrumenty astronomiczne, odbywszy w tym celu drugą w r. 1768 podróż naukową, dla wybrania najdoskonalszych. Korzystając z bytności swej w Anglii zwiedził Londyn i słynne obserwatorium w Greenwich. W 1769 r. w Paryżu z uznaniem przyjęty przez astronomów Lalande i Lacaille'a. Powróciwszy do Wilna nowe stawia obserwatorium i w nowe je instrumenty zaopatruje. Po zniesieniu zakonu nie przerywa swych prac w obserwatorium i równocześnie drukarnia, którą mu był król darował, zarządza, dochodami z niej ratując współbraci, których naokoło siebie skupia i z własnych dochodów niemałe

sumy na potrzeby naukowe łoży. Mianowany w r. 1780 rektorem akademii wileńskiej, nowy system nauk przeprowadza i instytut według metody wskazanej przez Komisję Edukacyjną przekształca. W r. 1783 dokończył budowy obserwatorium, sprowadza z Londynu udoskonalone instrumenty; w 1793 r. ratuje wraz z Janem Śniadeckim zagrożone fundusze szkolne, a potem w 1795 r. po raz drugi nietykalność tych sum uzyskuje. Miał jedną bolesną kartę w swem życiu P., oto posadzono go potwarczo o trwonienie majątku szpitalnego probostwa św. Trójcy, którem zarządzał. Lecz król potwarcze usta zamknął dając możność wytłumaczenia się P-i, tak że ten, odniósłszy zupełny tryumf nad potwarcami swymi, w r. 1796 powrócił do Wilna i do r. 1808 obowiązki rektora uniwersytetu pełnił. Gdy Jezuitci otrzymali pozwolenie otwarcia domów swoich na Białorusi, P. rzekł się swych obowiązków rektora, ofiarowanego sobie bpstwa nie przyjął, ale do Dynaburga do dawnych swych braci zakonnych pospieszył, gdzie oddał się ćwiczeniom bogomyślnym i w r. 82 życia, d. 4 marca 1810 r. Bogu duszę oddał.

Uznanie miał wielkie i od króla Stanisława Augusta obdarzony medalem w r. 1775 wybitym na jego cześć; ozdobiony orderami św. Stanisława i Orła Białego; przez Warsz. Towarzys. Przyjaciół Nauk, Akademię londyńską i Instytut narodowy francuski zaproszony na członka. Na cześć króla Stanisława, z opuszczonych przy obliczaniu przez Flemstead'a astronoma gwiazd, ukształtował konstelację nazwaną przez siebie Ciołkiem Poniatowskich. Według świadectwa J. Śniadeckiego napisał 34 tomów swych *Obserwacyj astronomicznych*; nadto: *Universitas et Academia vilnensis* olim a Valerio Protasiewicz... condita... a Stephano Bathory alisque... probata etc. Vilnae 1781, fol.; *Pamiętka stoletnia zwycięstwa pod Wiedniem* przez Jana III i t. d. Tże 1773; *Kalendarz Akademicki*. Tże 1788; *Wiadomość o funduszu szpitala i probostwa św. Trójcy* do wprowadzenia ofiary na wojsko. Tże 1789; *O dawności Zodyaka epipsk. w Denderach i t. d.* Tże 1803, 4-o i inne; nadto listy, poezye i t. d. O P-e pisali m. i. Jan Śniadecki, *Żywot uczo-*

ny i publ. M. O. P-a i t. d. Wilno 1810, 8-o; X. Mich. Bohusz, *Życie literackie X. M. P-a*, w „Roczn. Warsz. Tow. Prz. Nauk.“ 1816, t. IX, 405 — 419; F. M. Sobieszczański, w „Tygodn. Illustrow.“ 1864. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus*. 1895, t. VI, k. 909 — 912; Brown, *Biblioteka*. 1862, 8-o, str. 323—325; Chodnicki, *Dykcyonarz uczonych polak.* t. II, s. 315—325).

X. J. N.

Podanie ob. Tradycya.

Podatki kościelne ob. Daniny kościelne i Czysnz.

Podatki dla papieża ob. Annaty, Annaty w Polsce; Świętopietrze w Polsce; Opłaty feudalne, nadzwyczajne, opłaty za paliusz i dyspensowe w art. Daniny kościelne i Taksy ordynaryatu.

Podatki dla biskupa ob. Cathedra-ticum; Synodaticum w art. Synod dyecezyalny; **Seminari-sticum** wart. Seminarium; **Procuratio canonica**, **Quarta decimarum**, **Quarta mortuoriorum** wart. Daniny kościelne i Taksy ordynaryatu.

Podatki dla proboszcza i innych duchownych ob. Annaty; Anniclerii; Dziesięciny i Dziesięciny w Polsce; **Jura stolae; Duchowieństwa rzym.-kat. uposażenie w Król. Polskiem i Cesarstwie; Stypendium; Kolenda.**

Podatki w dawnym prawie polskiem. Jak twierdzą niektórzy historycy, duchowni w Polsce od początków w niej Chciaństwa, podatków nie płacili (por. Kro-mer, *De situ Polon.* ed. Colon. 1578, 185; tegoż, *De reb. Pol.* ed. Basil. 1555, str. 65; Smogolecki, *O exorbitancyach*. Kalisz 1619, 111). Zdanie to jednak nie jest ściśle, bo akta królewskie i książęce okazują, że duchowieństwo nasze z biegiem czasu tylko na mocy licznych przywilejów otrzymywało wolność od podatków i takową następnie prawem kanonicznem ugruntowało. Trwało to do czasów Bolesława Krzywoustego.

go (1139). Od XII w. pojawiają się nadania Kłowi cum omni iure ducali, przenoszące wszelkie prawa monarsze na obdarowanych (por. *Przywileje z r. 1178*, przez Bolesława Łaskoniego klasztorowi Cystersów w Lubiążu z 1232 r.; Wład. Odonicza bpom w Gnieźnie i Poznaniu z r. 1139; Konrada Maz. bpom plockim (Kostrowski, *Clypeus cleri pol.* str. 52), bpom krakowskim z 1258 r. i wrocławskim z 1290 roku. Ale podatki od duchowieństwa przywrócili: Władysław Łokietek i syn jego Kazimierz W., który nawet z tego powodu miał liczne zatargi z bpem krakow. Bodzantą i był wyklęty przez Marcina Baryczkę, wikar. katedr. (z rozkazu króla za to utopionego). Dopiero Ludwik Węgierski po licznych pertraktacjach 1381 r. zrównał duchowieństwo ze szlachtą, przedtem w pewnem mierze (1355 i 1374 r.) uwolnioną od płacenia podatków; na znak tylko swej władzy nazaczył król nie wielką daninę od kmieci dobr duchownych i zakonnych. W środku XV w. powiększono podatki z dóbr klasztornych, dopiero konstytucya z 1511 r. porównała je ze szlacheckimi. Dawali jednak duchowni daninę w czasie wyprawy wojennej z warunkiem, że gdyby wyprawa do skutku nie doszła, a skarb pieniądze pobrał, wtedy na następną wojnę król podatku wymagać już nie mógł. Ustawa ta obowiązywała w archid. gnieźn., później krakow. (por. *Otia Cornic.* str. 135). Atoli wkrótce i tego było za wiele. Duchowni zapragnęli, śladem szlachty, od wszystkich uwolnić się podatków. Synod prowinc. z 1326 r. (u Helcla, str. 399) pod kłatwą zabraniał nakładanie P-w na dobra duch.; statut Wład. Jagielly z r. 1433, potwierdzony przez syna jego Kazimierza 1458 r. również przepisuje kary na krzywdzicieli dóbr duchownych przez podatki (Bandtkie, *Jus. pol.* str. 246). Król Aleksander również 1505 r. polecił wpisać w statut koronny pismo bpa Mik. Kotwicza o nieobciążaniu duchowieństwa podatkami i to pod kłatwą (por. *Vol. leg. t. I*, 144). Gdy wszakże prądy liberalne husytyzm i protestantyzm rozwinęły u nas poglądy kłne i przeciw wolności duchownych od podatków wystąpiono. Odezwał się w tej sprawie Jan Ostroróg w swoim *Monumentum* (w t. V *Starodawne prawa*

polsk. pomniki, str. 121, n. 10—12) którego dość skutecznie zbijał ks. Stan. Zaborowski w dziele p. t. *Tractatus de natura iurium et honorum regis*. Crac. 1507 (przedr. w V t. *Starodaw. pomn. polsk.*). Sejmy jednak już coraz bardziej domagały się opodatkowania duchownych np. sejm w Piotrkowie w 1558 r. (por. *Dzienniki walnych sejmów 1555 i 1558*, wyd. Lubomirskich, Krak. 1869), sejm z r. 1564 r., przeciw którego uchwałom oponował nawet sam legat papieski król Commendon (por. *Listy*, t. I, 115; *Volum. leg.* II, 38). Później jeszcze dalej postąpiono. Nie pomogły protesty bpów i dziełka nawet specjalnie w tej sprawie wydane np. *Objasnienie praw i przywilejów Osobom y Dobrom Duchownym służących*, Warszawa 1712. Od wojen szwedzkich i potem, powiada ks. St. Ch. w *Encyk. kośc.* Nowodworskiego, t. 20, str. 24, szczególnie w ostatnich latach Rzeczypospolitej, szlachta na zaopatrzenie potrzeb kraju nie znała już innego źródła nad dobra duchowne i same nawet sprzęty kłne (por. też Szymona Starowolskiego, *Reformacya obyczajów polskich*, rozdz. 17). Za rządów pruskich w Polsce suma podatków od duchowieństwa dorównywała niejednokrotnie ich dochodom. W 1796 r. została zapowiedziana konfiskata majątków kłnych, którą poprzedziła egzekucya zaległych podatków; wkrótce zabrano dobra, wskutek tego i podatki gruntowe ustały. Za Księstwa Warszawskiego nie mniejsze ciężary duchowieństwo ponosić musiało (por. *Sześćciolecia korespondencya*, 234—237, 288, 425). Zresztą nie lepiej się wówczas działo w Niemczech i we Francji (Desin, *Opes sacerdotii*, Brunsbergae, 1854, 98). Po rozbiorach Polski z większem umiarkowaniem daniny rozłożono, a po 1864 r. po przejściu reszty majątków duchownych na skarb, podatki całkowicie ustały. W 1867 r. zażądano co prawda od plebanów składki z 6 morgów im wydzielonych, ale zarządzenie to nie weszło w wykonanie; plebani bowiem posiadają ziemię tytułem wynagrodzenia za spełnianie obowiązków i nie biorą udziału w nadarach gminnych. O podatkach w Austrii (por. Rittner, *Prawo kłne kat.* wyd. I-e, t. II, 175; w Prusach, *Przegląd Kościelny*, 1886 r., 213). Jakie płacono w Pol-

sce podatki, za trudno tutaj je wyliczać. Zaznaczyć musimy tylko, że płacono te daniny w naturze lub w pieniądzu; były jedne podatki stałe lub z charakterem opłat sądowych i okolicznościowych. Wylicza je ks. St. Ch. w art. *Podatki kościelne* w Encykl. Now. t. 20, oraz por. w sprawie podatków z dóbr duchow. Czacki, *Dzieła*, wyd. Poznań. 1844 r., t. I, 85, 86; Wapowski, I, 70). Zniesienia podwód domagali się Stanisław ś. u Bolesława i Gedeon bp krakowski (por. Smolka, *Mieszko*, 137 — 141 i ustawy syn w Łęczycy z 1180 i z 1262 r. (Helcel, 359). W sprawie nadużyć z powodu dawania podatków z racji połowa panów i książąt świeckich była też wydana nawet bulla przez pza Grzegorza IX z 25 lut. 1233 r. do prowincyała Dominikanów (*Bullarium Ord. Praedic.* I, 43) i druga do bpów (Theiner, *Monument*, I, str. 22).

Dobra duchowne początkowo nie były wolne od podatku t. zw. stan, stanij, stacya t. j. obowiązek żywienia i utrzymywania księcia i jego dworu, gdy w dobrach się zatrzymał. Duchowni od tej daniny zwolnieni zostali dopiero r. 1180, później niejednokrotnie na nadużycia w tej sprawie też są skargi (por. Synod. prow. 1267 r.; Helcel, str. 362; Czacki, I, 85). O podatkach w Polsce pisał Oleński, *De tributis et vectigalibus aliisque oneribus in Polonia*, Crac. 1827; Smolka, *Mieszko Stary*, 429). Podatki od ludu pobierali t. zw. tiwunowie, civunowie, cywuny. Na Litwie spełniali to dziecię. Najprzekrejszymi z podatków był t. zw. hiberny, leże zimowe żołnierza, legowiska. Broniło się od tej daniny, duchowieństwo, czego dowody mamy i w Volumina legum i w konstytucjach fejmovych. Duchowieństwo choć wolne naogół od podatków, dawało jednak dobrowolnie w ich miejsce od r. 1673 sub sidium charitativum (*Volum. leg.* V, 61). Z dóbr też ojczystych posyłali żołnierzy na wojnę (por. *Otia Cornic.* I, 89; Długosz, *Dzieła*; Lipski, *Decas*, str. 91). Kontrybucye od księży wybrano na synodach dyec. (por. *Ustawa u arbp Karnkowskiego*, lib. III, tit. „de modo solvendae contribut. str. 93), a następnie z polecenia pza Sykstusa V, 1589, przez kolektorów. W sprawie tej były wydawane różne bulle pskie (por. *Decreta-*

les pro Regno Polon. t. II, 506). Nadużycia w sprawach podatkowych nieprawnie od duchownych wymaganych i pobieranych, wywołały obszerną literaturę, którą podaje cytowany przez nas ks. St. Ch. l. c. Tej sprawie poświęcił swe prace i ks. Wojciech Skarszewski, późniejszy arbp warsz. (por. *Podr. Enc. Kość.* i ks. W. Marchwicki w dz. p. t. *Ofiara ojczyźnie od kasnodziejów zebrana*, Kalisz 1789 i Jan Bielski, *Widok Królestwa Polskiego*, Poznań 1863. W późniejszym czasie pdstanowieniem Namiestnika z 1832 r. zostały wyjęte od podatku kwaterunkowego domy zamieszkałe przez księży; brukowego i mostowego nie opłacają księża jadący do chorych z Najśw. Sakr., ani wozy z ciałami zmarłych na mocy postanow. 5 sierp. 1817 i 2 września 1845 r. (*Dzien. Praw.* t. 36).

Co do ściśle klnych podatków t. j. na rzecz Kła płaconych, które szły na korzyść pza (ob o tem w art. Encykl. *Podr. p. t. Annaty*; Świętopietrze; Daniny kościelne, gdzie mowa o opłatach za paliusze). Zbierano też u nas ofiary na odpustach dla potrzeb pskich. Zbierano je np., o ile wiadomo, na sobór Florencyjski 1438 r. (*Pom. dz. Polski*, t. V, 994); na wojnę z Turcyą (*Acta Tomie.*); na restaurację i budowę kłw katedralnych: taką łaskę otrzymały kły: gnieźnieński, plocki i włocławski. O podatkach 2) dla bpów ob. art. *Cathedraticum*, *Seminaristicum* w art. *Seminaryum* i *Procuratio canonica*, w art. *Daniny kościelne* (por. synod. wrocł. pod kard. Gwidonem z 1266 r. u Hubego, *Antiquis Constit. synod.* str. 67, gdzie zabroniono brać pieniędzy za wizyte; inaczej statut bpa krak. Nankiera z r. 1320 (*Starodawne prawa polsk. pomn.* t. IV, 21), synod arebpa Janisława z 1326 r. (Hube, l. c. str. 201) i synod wrocł. przez Jakóba, archidyak. leodyjskiego z 1248 r. (§ 22). Brano więc dawniej procurationem, kłbra później wyszła z użycia i na samem tylko przyjęciu gościnem wizytującego polegała. Podatki 3) dla kłw co najwyżej w tem się przejawiały, że filjalne kły składały pewne daniny pieniężne swym macierzystym (por. *Catalog. dioec. wlad.* an. 1877, str. 44). Synod w Budzie 1279 r. przez legata Filipa

odbyty, zabrania na parafie nakładać podatków. Oplaty 4) konsystorzom ob. Daniny kościelne. Taksa ordynaryatu i por. dla dyec. płock. bpa Poniatowskiego *Rozrządzenia*, t. I, 23, O opłatach 5) dla proboszczów ob. art. Jura stolae (dla dyec. warszawskiej jest taksa bpa Krzyszt. Szembeka z r. 1729 (Jacobson, *Geschichte der Quellen*, I, 246); dla płoc. bpa Poniatowskiego z 1774 r. (por. *Rozrządzenia*, I, 55), Kolenda (por. *Statuty* bpa krak. Nankiera z r. 1320 [*Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. IV, 21], wznowione przez jego następcę Jana Grota z r. 1331 [tamże, str. 39], Dziesięciny w Polsce. Do jura stolae zaliczano też stypendya mszalne (por. o nich bpa Poniatowskiego, *Rozrządzenia*, t. II, 407 i zarządzenia poszczególnych dycezyj ob. art. Encykl. Podr. p. t. Stypendium).

X. A. F.

Podborce na Wołyniu pod Dubnem (wskutek czego ten klasztor dubieński nazywano) posiadały siedzibę Bazylianek. Konstanty kniaź na Ostrogu, wojewoda kijowski, marszałek ziemi wołyńskiej, w 1592 r. fundował tu monaster, zbudował cerkiew pod wez. Wniebowstąpienia i dał uposażenie, które kiedyś dość znaczne było. Pomiędzy innemi posiadłościami fundator darował mniszkom całą tam wyspę ze wszystkiem, co na niej było. Unia została tu przyjęta za czasów Kasyana Sakowicza, opata dubieńskiego (w pierwszej XVII w. połowie), według zdania niektórych historyków, a inni utrzymują, że się to stało dopiero na początku XVIII stulecia, ale jak się zdaje, to ta data jest w każdym razie za późna. Na początku XIX w. zakonnice prosiły Czackiego o przepisy edukacji pańienek, a na dowód swojej gorliwości powiększyły liczbę utrzymywanych na swoim koszcie dziewcząt, ale późniejsze tej pensyi dzieje nie są wiadome. Z czasem mienie tych zakonnice znacznie się zmniejszyło. W 1819 r. zakonnice nie miały już własnej świątyni, zabranej na użytek panującego w Rosyi wyznania; było wtedy mniszek 7, uczennica świecka jedna; klasztor posiadał poddanych 109, 17 morgów pola, 6 sianożęci; kapitału rb. 2,850, ale od rb. 1,200 tylko pobierano procent rocznie 60

rb. Siemaszko uśmiercił ten klasztor w 1832 r., przeniósłszy zakonnic i ich fundusz do siedziby Bazylianek w Połonnem też na Wołyniu. (Por. Teodorowicz, *Opisanie Wołyńskiej eparchii*, t. II, p. 892; Arch. Jugo Zap. Rosji, t. 6, cz. I. p. 90; Zwierinskij, *Materiały o monastyrjach w Rossii*, Petersburg 1897, W. 1515; Protokoły Czackiego nr. 3446 w Muzeum Czartoryskich; *Opisanie dokumentów Archiwa Unijatskich* Mitropolitów, t. II, Peterburg 1907, p. 686).

J. M. G.

Poddębce v. Poddubce na Wołyniu, w pow. łuckim z klasztorem Bazylianów. Początki tej siedziby zakonnej nieznane zupełnie. Niektórzy utrzymują, że klasztor ten razem ze świątynią pod wez. Narodzenia N. M. P. założyła jakaś Ludwika Lubomirska w XVII w., nadawszy wieś Nianczyce (także nieznane); lecz wiadomo, że przełożony miejscowy O. Jerzy Jaremkiewicz wymurował tu piękną cerkiew ok. 1765 r., a Kordysz, cześnik bracki w 1769 r. zapisał temu klasztorowi 5,600 złp. Był tu obraz cudowny Matki Boskiej, o którym wyczerpująco podał wiadomość O. Wacław, kapucyn, zaznaczywszy, że w zbiorach ks. Polkowskiego znajdował się rękopis, opisujący przy tym obrazie od r. 1728 do 1773 wydarte cuda, stwierdzone komisją duchowną w połowie w. XVIII; jest też niemało reprodukcji tego obrazu, wytłoczonych w Poczajowie, miedziorytów pochodzących z XVIII stulecia. W drugiej połowie owego stulecia, w 1776 r. był tu kurs teologii i filozofii i mieszkało 8 zakonników, a na początku XIX w. (1804 r.) 9 kapłanów zakonnych. W 4 lata potem był tu superyorem O. Marcełi Dyczakowski, zarządzający także parafią kolacyi Kajetana Trzebuchowskiego; ludności unickiej liczone natenczas tam 777, a innego wyznania w obrębie parafii nie znajdowało się wcale. Z superyorów tutejszych znamy jeszcze O. Siedleckiego, aresztowanego i internowanego w Żyto-mierzu po trzecim kraju rozbiore. Potem 1820—1827, superyorował tutaj O. Spirydyn Skrzypiński. Piękną świątynię w Poddębcach już na początku w. XIX zabrano na użytek panującego wyznania, a że stała bez użytku, bo dyzu-

nitów nie było, jak referuje o tem Siemaszko, to się już zaczynała walić i nabożeństwo dla Unitów odprawiano w kaplicy w klasztorze, który Siemaszko zniósł w 1833 r.; przed kasatą posiadał on wólkę ziemi i 16,064 rb. kapitału; co się stało z obrazem cudownym Matki Boskiej — niewiadomo. (Por. *Szematizm prowincii Św. Spasitela*, Lwów 1867; O. Waław, *O cudownych obrazach M. B.*, t. IV, p. 527; Guépin, *Saint Josaphat*, t. II, p. 522; D. Tolstoj, *Le Catholicisme romain en Russie*, t. II, Annexe 25; *Pamiętniki Siemaszki*, t. III, p. 11, i t. I, p. 461, 462; *Wiadomość o parafiach unickich i szkołkach* w 1808 r., manuskrypt w Muzeum Czarotorskich w Krakowie)..

J. M. G.

Podęjrzenie ob. Sława dobra.

Podgórski Maryan ks., współczesny, napisał: *Skandynawskie wierzenia u nas*. Rzeszów 1882, 8-o; wydał: *Diversa monumenta historica*, reperibilia penes ecclesias diocesis r. l. Premislen-sis. Resoviae 1883, 8-o, fasc. I—VI: I. Ecclesia S. Petri cath. prisca. II. Leżajsk. Parochialis. III. Praemisliensis—Praedicatorum. IV. Pysznica parochialis. V. Zaleszany parochialis. VI. Resoviae. (Por. Estreicher, *Bibliografia polska*. 1911, 8-o, t. III, s. 398).

Podgurski Jan Samuel dr. filozofii prof. akad. krakow., żył w XVII w. Napisał: *Leo liliatus B. Isaias Boner* Ord. Erem. S. Augustini... demonstratus. Cracoviae 1687, fol.; *Rationale Archipraesulum XII virtutum et meritum pretiosis lapidibus in sacro primitalis dignitatis apparatu coruscans etc.* Ibid. 1710. (Por. Jocher, *Obraz bibl. - hist. lit.* t. I, s. 253; t. II, s. 459).

z Podio Alanus ob. Alanus de Podio.

Podkański Franciszek h. Brochwicz syn Jana łowczego sandomier. i Krystyny Godzkiej starościanki stężyckiej bp patareński, oficyał i sufragan krakowski. Po 30 z górą latach złożył sufraganię 1786; hojny dobrodziej katedry krakow.; z jego daru są ornaty używane przez kapitułę na procesję Bo-

żego Ciała. † 1779 r. (Por. Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników*).

Podkański Krzysztof ks., biegły prawnik, dr teologii i obojga praw, profesor akad. krak., żył w drugiej połowie XVI i początkach XVI w., napisał *Poprawa Praw y Sposób Statutu* spisane go podług Konstytucyey anni 1589, 1601, 1607 etc. Kraków 1608, 4-o; *De vanitate mundi*. Tże, przed r. 1600, wiersz, w którym żali się na zbytki i upadek obyczajów i religii w Polsce. (Por. Wiszniewski, *Historja lit. pols.* t. VI, s. 306; t. IX, s. 319).

Podlaska dyecezya ob. Jan ów.

Podlesiecki Aleksander T. J. rusin ur. w r. 1683, wstąpił do Jezuitów w r. 1698, gdzie odznaczył się nauką i cnotą, oraz gruntowną znajomością dziejów ojczystych; wykładał przez lat 4 retorykę i filozofię, przez lat 10 teologię w Krakowie, był prefektem studiów w kolegium lubelskiem i sandomierskiem, rektorem w Łucku. † w Jarosławiu 1762 r. Napisał: *Compendium philosophiae aristotelicae ad consumatissimum in Polonia S. J. philosophorum rationem explicata*. Sandomiriae 1731, 8-o, książka wprowadzona do szkół jako podręcznik; *Connotata antonomastica ab aliquibus... Provinciae nostrae philosophis privatis... exposita*. Ibid 1731, 8-o; *Logica Franc. Suarez S. J. Leopoli 1735; Placita recentiorum in Provincia Polona S. J. philosophorum*. Lublini 1743, 8-o; *Aristotelica Philosophia quaestionibus eruditissimis ac notis scientiarum illustrata etc.* Ibid. 1750, 8-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 914; Brown, *Biblioteka*. 1862, 8-o, s. 325; Janocki, *Polonia Litterata*. Pars. I. Vratisl. 1750, 8-o, p. 57).

X. J. N.

Podlewski—1) Piotr Wincenty ks. ur. w r. 1804 w pow. kowelskim, był kapelanem i prefektem w szkołach rządowych na Litwie. † 1873 r. Napisał: *Trzy dni poświęcone Bogu*. Wilno 1846, 12-o; *Książka do nabożeństwa dla uczącej się młodzieży*. Tże 1850; *Pismo św. cz. wierne opow. słowa Bożego*. Tże 1851, 3 t.; *Gramatyka języka polskiego*. Tże 1858; *Człowiek*

postępowy moralnie, duchowo i religijnie. Warszawa 1873, 8-o; *Poezje religijno-moralne*. Tże 1873, 12-o, 2 tomy i in.

2) Wincenty Marya, dominikanin współczesny, napisał: *Brewiarzyk braci i siostr* trzec. zak. św. Ojca Dominika. Kraków 1882, 8-o; 1892, 12-o; 1897, 16-o; *Rozmyślanie dziesięciu przywilejów danych...* św. Katarzynie Seneńskiej i t. d. Tże 1890, 8-o; *Najświętsza Panna Marya cudowna w Jarosławiu*, w kle polnym OO. Dominikanów, i t. d. Tże 1892, 8-o; 1898, 16-o, i inne. (Por. Estreicher, *Bibliogr. pols.*; S. Orgelbr., *Enc. Pows.*).

Podłęski Marcin T. J., ur. w Małopolsce w r. 1634, wstąpił do Towarzystwa w 1650 r., wykładał retorykę i filozofię w Krakowie, był kaznodzieją sławnym. † w Krakowie w r. 1681. Napisał: *Prodigium gratiae, Magna Dei Mater et Virgo Maria* concepta et concipiens etc. Leopoli 1668, fol.; *Olympia Sarmatica* seu panegyricus in laudem Michaëlis, Regis Poloniae. Ibid. 1670. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 913; Brown, *Biblioteka*, 1862, s. 325 i nst.).

Podolec Dominik T. J., ur. w województwie nowogrodzkim w r. 1660, wstąpił do Jezuitów 1674 r., wykładał w niższych klasach, przez lat 3 retorykę, był kaznodzieją i † w Orszy w r. 1706. Zostawił liczne materyały i dokumenty do historii narodów Północy, z których to notatek ks. Ign. Naradowski T. J. korzystał w swoich *Facies rerum Sarmaticarum...* 1724—26. (Por. *Acta eruditorum*. 1727, p. 486; Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 914).

Podolski Edward ks., kanonik lwowski, od r. 1879 do 1881 redagował „Przegląd Lwowski”. Napisał: *Pius IX obrońca Polski*. Lwów 1879; *Konsekracja Łukasza Ostoi Soleckiego*, przemyskiego bpa i t. d. Lwów 1882, 8-o, odb. z „Przeglądu Lwowskiego“.

Podoski Gabryel Jan, prymas arbp gnieźnieński, jedna z tych ponurych postaci, których wiek XVIII dał Polsce sporo, a które wdarły się na najwyższe stanowiska w Kle rzeczypospolitej współpracowały w moralnym i polity-

cznym upadku kraju. Ur. 1719 w Podosiu w ks. Mazowieckiem, jeden z pięciu synów wojewody płoc. Mikołaja i Maryi z Rokielnickich, za młodu, mimo że nie zdradzał najmniejszego powołania przeznaczony został do stanu duchownego. Po ukończeniu nauk w akad. krakowskiej, przy wybitnych zdolnościach udał się do Rzymu na dalsze studia teologiczne i prawne. Już w r. 1742 mimo, że zaledwie przyjął tonzurę ojciec zbliżył mu kanonię gnieźnieńską. Kiedy przyjął święcenia kapłańskie niewiadomo, tem więcej, że ani ubiorem, ani zachowaniem swoim stanu duchownego nie zdradzał. Dostawczy się do kancelaryi Michała Czartoryskiego w. kancel. litews. dał się poznać wszechwładnemu ministrowi Brühlowi, przez którego zbliżył się do dworu. Wysłany przez Brühla dla uporządkowania stosunków gospodarskich w starostwie spiskim, wywiązał się ze swojej misji pomysłnie, wobec czego wydelegowany został do Gdańska, celem wyegzekwowania zaległych cel królewskich, co uskutecznił, lecz przy takim rozgorczyeniu mieszkańców, że zaledwie uniknął osobistej zniewagi. W nagrodę otrzymał różne beneficya m. i. probostwo krakowskie i miechowskie, wreszcie 1759 r. po Andrzeju Żaluskim został referendarzem koronnym. Pełniąc te obowiązki i kłęcząc się ustawicznie około dworu, miał sposobność wejść w stosunki nie tylko z najwybitniejszymi mężami polskimi, ale i z rozwijającymi coraz natęższą działalność przedstawicielami obcych potencji. Gdy po śmierci Augusta III r. 1763 r. nowo obrany król Stanisław August wielką pieczęć koronną oddał Andrzejowi Zamoyskiemu, mniejszą zaś Młodziejowskiemu, P. zawiedziony w swoich ambicjach zapalał nieubłaganą nienawiścią ku królom. W tym celu chwycił się oburącz sprawy dyssydentów i przystąpił do konfederacji radomskiej, w nadziei, iż podkopie powagę króla i przyspieszy jego upadek. Z otwarciem sejmu 1766 r. przybył P. do Warszawy i wnet zawiązał stosunek z ks. Repninem przedstawicielem ces. Katarzyny. Przy jego to pomocy nabył z czasem ks. Repnin dokładną znajomość wszelkich prawnych i politycznych urządzeń Rzeczypospolitej, które mu dawały możność paraliżowania wszelkich uzdrawiających

kraj przedsięwzięć. Stawszy się powiernikiem i pomocnikiem Repnina rozwinął żywą działalność w jednaniu polityce rosyjskiej gorliwych zwolenników. Zaostrzony w listy jego obiegał P. domy magnatów i siedziby wiejskie szlachty z zapowiedzią bliższego końca króla. Każdy prawdziwy patriota zdaniem P-go winien się gnać pod opiekuńcze skrzydła wszechpotężnej imperatorowej.

Ufny w tak potężną protekcję Podolski czekał tylko sposobności, aby zaspokoić swoją ambicję. Jakoż nastąpiła się okazała z chwilą śmierci prymasa Władysława Łubieńskiego 26 czer. 1767 r. Król naciskany przez Repnina a przy tem zatrwożony machinacjami P-go, pragnąc mieć go zdale od Warszawy podpisał już 29 czerw. t. r. nominację P-go na stolicę gnieźnieńską, a zarazem najwyższą po królu godność w państwie. W kilka dni później pisał do niego Panin minister Katarzyny: „Tylko wasza miłość oczyzy, której ambasador był świadkiem, gorliwość wasza w sprawach Rzeczypospolitej, których niezaniedbywaliście w czasach najkrytyczniejszych wyniosły was do tak wysokiej godności“. Wiedział jednak Panin jaką wartość owe zasługi mają, przewidując więc trudności w Rzymie na mocy informacji nuncjatury warszawskiej pisał do Repnina: „Gdyby wbrew wszelkiemu spodziewaniu ze strony nuncjusza papieskiego, lub też ze strony dworu rzymskiego bezpośrednio zaszło jakoweś sprzeciwienie i przeszkody, polecam wam oświadczyć imieniem własnem lub imieniem Dworu, że on, nuncjusz, jako człowiek rozumny, oświecony i obrotny, mając to przeświadczenie, że jeśli my w sprawach polskich, a zwłaszcza dyssydenckich doszliśmy już do środków ostatecznych, to i w tej delikatnej sprawie nie zatrzymamy się w połowie drogi, bezcelowem sprzeciwieniem się wyborowi dogodnego jej imperatorskiej mości prymasa... protest taki nie przeszkodzi nowemu prymasowi w wykonywaniu swego urzędu, nawet pomimo papieża, a będzie miał ten tylko skutek, że narazi religię katolicką w Polsce na takie następstwa, które obecnie ze strony niechętnych wyłącznie są przypisywane wpływowi rosyjskiemu“. (Por. Kraushar, *Książę Replin i Polska*. t. I, str. 243 i nast. Kraków 1898).

W Rzymie jednak opierano się tej kandydaturze, pomimo gorącej rekomendacji króla i kto wie jaki obrót przyleżała sprawa, gdyby nie interwencja dobrodusznego bpa krakows. Sołtyka, przed którym P. obłudnie udawał skruchę i prosił o kierownictwo duchowne w przysłem [posłannictwie. Działac też musiały i inne wpływy, dosyć że ostatecznie Klemens XIII 30 sier. 1767 r. prekonizował P-o na arbpą gnieźnień. P. w początkach października t. r. został konsekrowany w Warszawie. Osiągawszy czego pragnął, nie myślał zgola, aby zmienić gorszący tryb życia, a niechęć machinacyj politycznych i jako tako zając się sprawami archidiecezyi. Ingresu w katedrze gnieźn. nie zrobił, w Gnieźnie się nawet nie pokazał, a zarząd zdał na oficjałów, pozostawiając sobie ciągnięcie dochodów z dóbr arbpich, przyczem nie wahał się sięgnąć po legaty swego poprzednika, których kapituły nigdy nie zwrócił. Dochody te wszakże na wystawne życie nie wystarczały, korzystał więc ze szczenobliwości Repnina, przyjmując zarówno gotówkę jak i kosztowne podarki. Intrzygi pko królowi i popieranie sprawy dyssydentów wypełniały zabiegi prymasa i zapewniały mu poparcie. Resztę czasu poświęcał rozrywkom zgola z przystojnością i obyczajami stanu duchownego nielicującym. Utrzymywał m. i. gorszące stosunki z pewną bogatą gdańszczanką, luteranką, z której kiesy nieomieszkiał korzystać. Co do uczuć religijnych dał sobie świadectwo stanowiskiem względem dyssydentów, których pretensyę całą siłą popierał, a także zachowaniem się podczas procesyi Bożego Ciała, której w gronie podejmowanych niewiast, wśród nieprzystojnych żartów się przypatrywał.

Wobec tego miał prawo pisać o nim Saldern: „Nie masz w nim ani prawa, ani wiary, ani kredytu; lud go nie szanuje, gardzą nim możni, nienawidzą słabi“.

Wszakże intrygom P-go musiał być koniec. Sam zresztą król stawał się coraz podatniejszym narzędziem w rękach przedstawicieli sąsiednich mocarstw, dzięki czemu machinacyj pko niemu P-o wyszły na jaw. Obawiając się zasłużonej kary, a także czując, że i protektorom stawał się coraz zbędniejszym, postano-

wił usunąć się z kraju, tem bardziej, że opinia publiczna podrażniona pamfletami pko prymasowi groziła mu zniewagą. Schronił się więc do Gdańska, gdzie przez 5 lat opuszczony przez wszystkich przebywał. W 1776 r. przeniosł się przez Paryż do Marsylii, gdzie 3 kwiet. 1777 r. życia dokonał i tam go pochowano w niewiadomym dotąd miejscu. Prócz niesławy pozostawił duże długi i zobowiązania względem kapituły, o które to ze spadkobiercami procesować się musiała. Znaczna część jego papierów zaginęła; pozostałe, zwłaszcza polityczne, zebrał i wydał Kazimierz Jarochoński, pod tyt. *Teka Gabryela Junoszy Podoskiego*. Poznań 1854—62. (Por. Jan Korytkowski, *Arceybiskupi Gnieźn. t. V*, Poznań 1892; A Kraushar, *Książę Replin i Polska*. Kraków 1898, t. I, str. 243, nst.; T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski*. Warszawa 1897, t. I, str. 255, nst.).

(Ch.).

Podoski Łukasz ks., dyplomata polski, kanonik krakowski i kielecki, proboszcz gnieźnieński, w r. 1558 był sekretarzem królewskim, wysyłany dwukrotnie od Zygmunta Augusta w poselstwie do arcyksięcia Ferdynanda i od Stefana Batorego do cesarza Rudolfa również dwukrotnie; był też dyplomata od spraw polskich na dworze cesarza Maksymiliana. W r. 1577 został administratorem diecezji krakowskiej.

Podpalenie złośliwe i z premedytacją karało stare prawo kanoniczne pokutą publiczną i całkowitem odszkodowaniem. Podpalacz kła czynił przez lat 15 pokutę (c. 5, X, de injur. et damn. dat. 5, 36; c. XIV, c. XVII, q. 4). Według późniejszych praw podpalacz budynków prywatnych wpadał w cenzury, dóbr zaś i rzeczy klnych w ekskomunikę zarezerwowaną pżowi, po dokonaniem odszkodowaniu (c. 13. C. XXIII, q. 8; c. 19, X de sent. exc. 5, 39). Podpalaczowi nie czyniącemu pokuty Kł odmawiał chijańskiego pogrzebu. Kary te klna na mocy konstytucji „Apostol. Sedis” upadły, pozostała tylko ekskomunikacja specjalnie pżowi zarezerwowana. Prawo rzymskie podpalaczy miast rzucało dzikim zwierzętom na pożarcie, albo skazywało na spalenie żywcem. Tem

się też tłumaczy okrucieństwo Nerona względem Chijan, na których zwałił winę podpalenia Rzymu. Prawo Karola V skazywało podpalacza na śmierć na stosie; obecne prawo niemieckie karze domem poprawczym (Zuchthaus), rosyjskie—ciężkimi robotami.

Podrzutek, zowie się niemowlę niewiadomego ojca, najczęściej i matki, potajemnie w miejscu na ten cel przeznaczonem, jak koło w domu podrzutków, lub też innem złożone, bez żadnych bliższych dowodów. Niemowlęta takie bywają w szczególnych przytułkach (ob. Domy podrzutków) wychowane, lub pod kontrolą władz małżonkom na wychowanie oddawane. P-i, o ile nie ma wyraźnej wskazówki o dopełnionem chrzcie, winny być ochrzczone pod warunkiem (sub conditione).

Podrzutków domy ob. Domy podrzutków.

Podworski Stefan ks. z zakonu Braci Mniejszych przeor klasztoru OO. Bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej, napisał: *Drogi kalwaryjskie*, cz. książka do naboż., służąca dla wygody pątników Kalwaryę Zebrzydowską zwiedzających. Kraków 1883, 16-o; *Toż... z dodatkiem historyi o cudownym obrazie M. Boskiej*. Tże 1887, 8-o, wyd. 3-ie; 1892; 1897; *Krótką historyą kościoła i klasztoru Braci Mniejszych z opisem cudown. obrazu Pana Jezusa miłosiernego na górze Alwernii w Galicyi*. Bytom 1899, 8-o; *Krótką historyą kła i klaszt... z opisem cud. obr. N. M. P. ukoronowanego na górze Kalwaryi Zebrzydows. i t. d.* Tże 1899, 8-o; *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus*. Krótka wiadomość o Kalwarii Zebrzydowskiej i o Jubileuszu 300-letnim założenia Kalwaryi... Kraków 1900, 8-o. (Por. Estreicher, *Bibliogr. polska* Kraków 1911, t. III, s. 400—401).

Podwyższenie Krzyża św. ob. Krzyż św. Znalezienie i Podwyższenie.

Poeschel i Poescheliści. Poeschel Tomasz ur. 1769 r. w Czechach. Został wyswięcony na kapłana. Jako wikaryusz w Braunau, musiał towarzyszyć skazanemu na śmierć przez Napoleona księgarzowi Palmowi na miejsce stra-

cenia. To wstrząsnęło jego umysłem i doprowadziło prawie do obłędu. Uważać się zaczął za męczennika i głosił nowe objawienia domagające się zlania Chijańska z żydostwem w jedną naukę, poczem nastąpić miało państwo tysiącletnie. Nauczał, że Bóg mieszka w sercach i kieruje wszystkimi ich czynami. Bóg i Dziewica święta zjawiają się im i dają objawienia i t. d. W Ampfelowang i okolicy P-l znalazł zwolenników, którzy w polu kłęcząc z pochyloną głową modlili się, odbywali pielgrzymki, często przyjmowali komunję, nawet przez dłuższy czas bez spowiedzi, kobiety zaczęły udzielać rozgrzeszenia. W 1817 r. sektę ogarnęło formalne szaleństwo; zaczęto składać ofiary krwawe nawet z ludzi. Wdala się w to policya. Poehela osadzono w domu waryatów, a Poeschełści ścigani przez sąd i policję niebawem zniknęli. (Por. Józ. krdl Hergenröther, *Historja Powszechna Kościoła katolic.* Warszawa 1904, t. XVII, str. 38—39).

X. R. J.

Poey M. ks., współczesny, autor cennych podręczników do nauki religii: *Explication littérale et pratique du Catéchisme catholique.* Paris-Lille, 12-o, 2 t., w 6 częściach; *Manuel pratique et complet des Catéchistes volontaires etc.* 12-o; *Commentaire littéral et pratique du Catéchisme catholique.* Bruxelles et Paris 1896, 12-o; nadto napisał: *Enseignement de l'apologétique dans les maisons d'éducation.* Paris - Lille, 8-o, wyd. 2-ie; *Etudes sur les Origènes du Christianisme et sur l'Histoire de l'Eglise durant les trois premiers siècles.* Tże, 12-o; *L'Histoire de l'Eglise.* Tże, 12-o, 3 t.; *Evêques de France.* Biographies et portraits etc. Tże, 12-o, I i II roc.; *Explication littérale et pratique de la Nouvelle Législation de l'Index* suivie d'appendices etc. Tże 1908, 8-o, i inne.

Poezya Biblijna. I. Poezya jako umysłowanie za pomocą słowa naszych ideałów, jako odtworzenie głębin ducha naszego w najrozlicniejszych jego stanach, oraz jako piękne przedstawienie świata zewnętrznego — jest potrzebą naszej natury. Nie też dziwnego, że starożytnością swoją sięga poezya począt-

ków rodzaju ludzkiego: „poezya, słuszenie zauważył August Cieszkowski, była od wieków i na wieki będzie mistrzynią ludów“. U wszystkich narodów wyprzedziła ona nauki, a głównem źródłem jej natchnienia wszędzie była religia.

Starożytna poezya hebrajska, którą znamy jedynie z Biblii, według bezstronnych znawców, pięknnością nie ustępuje klasycznej poezji greckiej i rzymskiej, a podniosłością znacznie ją przewyższa.

Przypatrzmy się nieco prozody i rodzajom poezji hebrajskiej.

II. Liczne podejmowano badania nad zagadnieniem, czy w starożytnej poezji hebrajskiej istnieje rytm właściwy, t. j. metr.

Już OO. Kła i inni pisarze starożytni utrzymywali, że poezya hebrajska podlega podobnym prawom metryki, co grecka i łacińska, nie wykazali wszakże na to przekonujących dowodów. Późniejsze usiłowania najwybitniejszych hebraistów nie dały jeszcze dotąd ostatecznych rezultatów, w najnowszych jednak czasach natrafiono na ślady rytmu w wierszowaniu hebrajskiem.

Zbadaną za to jest rzeczą i do cech charakterystycznych poezji hebrajskiej należy t. zw. paralelizm (parallelismus membrorum). Ścisłe mówiąc, paralelizm i inne osobliwości, jak alfabetyzm, akrostychy — są to w ogóle cechy starożytnej poezji wschodniej asyryjskiej, chaldejskiej, syryjskiej, egipskiej. Paralelizm polega na osobliwym rytmie zdań. Rytm taki głęboko duszę przenika. Każda pojedyncza myśl dzieli się na dwie lub więcej równoległe odpowiadające sobie części (odpowiedniki), zwane przez badaczy członami (membra). Trojaki głównie rozróżniają paralelizm:

1-o. Synonimowy (sinonimicus), jeżeli członny są blizkoznacznikami. Np.:

Gdy wychodził lud Izraelski z Egiptu; || dom Jakóbów z ludu pogańskiego.

Stał się lud Judzki poświęcenie jego, || Izrael moc jego. (Ps. 114, Vulg. 113, 1—2).

2-o. Antytetyczny (antitheticus), jeżeli członny mają się do siebie jako przeciwieństwa (antytezy). Np.:

Mądry syn rozwesela ojca: || a syn głupi smętkiem jest matce swojej (Prov. 10, 7).

3-o. Syntetyczny (syntheticus),

jeżeli myśl zawarta w pierwszym członie, w następnym (lub następnych) potęguję się bardziej i rozwija, najczęściej przez stopniowanie albo potwierdzenie. Np.:

Będę nauczał nieprawie dróg Twoich, || a niebożni do Ciebie się nawrócą (Ps. 51, Vulg. 50, 15).

Jam spał || i twardom zasnął: i wstałem || bo Pan obronił mię (Ps. 3, 6).

Dla uniknięcia jednostajności spotykamy niekiedy w jednym utworze rozmaite paralelizmy i różnorodne kunsztowne kombinacje.

Istnienie w poezyi hebrajskiej rytmu myślowego pierwszy spostrzegł Rabi Azariah de Rossi, żyjący w XVII w. Dokładne jednak zbadanie i sformułowanie paralelizmu zawdzięczamy Lowth'owi († 1787), profesorowi poetyki na uniwersytecie oksfordzkim. Lowth paralelizm tak określa: „*aequalitas et similitudo quaedam membrorum cuiusque periodi, ita ut in duobus plerumque membris res rebus, verbis verba quasi dimensa et paria respondeant*“.

Z natury paralelizmu wynikają strofy czyli zwrotki o dwóch, trzech lub czterech paralelach. Dostrzedz można zwrotki już to w zmianach myśli, już to w przerywaniu jednostajnej formy, już to w powtórzeniu zdania rozpoczynającego zwrotkę.

Do osobliwości poezyi hebrajskiej należą pieśni alfabetyczne i akrostychy. W pieśniach alfabetycznych porządkowe litery alfabetu hebrajskiego rozpoczynają każdy pojedynczy wiersz lub dwuwiersz, lub trzywiersz, lub ośmiowiersz (Ps. hebr. 25, 34; 111; 112; 119; Thr. 1; 2; 4). W akrostychach zbrzeżne litery wierszy tworzą z góry ku dołowi jakiś wyraz (Ps. 15; jahel nakhan = mieszkający bezpiecznie).

Do uzupełnienia pojęcia o zewnętrznej stronie poezyi hebrajskiej pozostaje nam jeszcze dodać, że odznacza się ona wielkiem bogactwem obrazów, powziętych z żywej i martwej przyrody, z historii narodu Hebrajskiego, z jego życia powszedniego i religijnego; mnogością śmiałych przenośni i stylem krótkozdaniowym o mocnych i dosadnych wyrazach i zwrotach (assonacja, aliteracja, annominacja i paronomazya).

Rzecz oczywista, że poezya hebrajska

w przekładach, chociażby najlepszych, utracą bardzo wiele ze swej piękności.

III. Ze względu na przedmiot opiewany w poezyi hebrajskiej, o ile z pozostałych pomników sądzić możemy, jest ona nawskroś święta i religijna. Wyraża najdelikatniejsze pobożne poruszenia i nastroje duszy, podaje z bawiennych nauk, zapowiada przyszłe zdarzenia. Znajdujemy w niej przeto liryzm, dydaktyzm i profetyzm. Stąd też w poezyi hebrajskiej rozróżniają badacze trzy rodzaje: liryczny, dydaktyczny i proroczy. Wiele jednak jest utworów, które trojaki ten pierwiastek zawierają współrzędnie. Do liryki szczególniejsze zaliczyć trzeba: Psalmy, Treny, Pieśń nad Pieśniami; dydaktyzmem zaznacza się najwięcej Ekkazyastea, Ekkazyastyk, Mądrość, Hiob; wreszcie najszczytniejszym wzorem poezyi proroczej jest księga Izajasza.

Są ślady w Piśmie Świętem i poezyi świeckiej, a mianowicie zwrotka Lamecha (Gen. 4, 23 nst.); pieśni zwycięskie: Izraelitów (Num. 21, 27—30), Samsona (Jud. 15, 16), niewiast hebrajskich (1 Reg. 18, 7); zagadka Samsona (Jud. 14, 14) i t. d. (Por. R. Lowth, *De sacra poesi Hebraeorum*. Oxonii, 1743; toż dzieło z komentarzami wydał E. Rosenmüller w Lipsku 1815; F. Delitzsch, *Geschichte der jüdischen Poesie*. Leipzig 1863; R. Cornely, *De sacra poesi Hebraeorum* („*Introductio in Libros Sacros*.“ Parisii 1887, t. II, str. 1—34; J. Ecker, *Bickells Carmina Vet. Test. metrice. Das neueste Denkmal auf dem Kirchhofe der hebräischen Metrik*. II aufl., Münster 1883; tże, *Porta Sion. Lexikon zum lateinischen Psalter*. Trier 1903; Zenner, *Die Chorgesänge im Buche der Psalmen*. Freiburg im. Bries. 1896; E. Könning, *Stilistik, Rhetorik, Poetik* in Bezug auf die biblische Literatur. Leipzig 1900; tże, *Die poesie des Alten Testaments* („*Wissenschaft und Bildung*“). Leipzig 1907; V. Zapletal, *De poesi Hebraeorum in Veteri Testamento conservata*, in usum scholarum. Freiburg Helv. 1909. Polskie prace: Ks. Fr. Pawłowski, *Psalterz, krótkim komentarzem objaśnili...* Kraków 1872, t. I, str. XVII—LI; Ks. A. Zaremba, *Poezya Biblijna* w „Ency-

klop. Kośc.", t. XX, str. 54 — 88; Ks. Szaniawski, *Najnowsze odkrycia w teorii budowy psalmów* (cz. I, odbitka z „Kwartalnika Teologicznego“). Warszawa 1903; J. A. Święcicki, *Historja literatury żydowskiej* („Historja literatury Powszechnej“). Warszawa 1903, cz. II, str. 154—224; Ks. J. Kruszyński, *Poezya Biblijna w życiu religijnem i społecznem narodu Izraelskiego w „Ateneum Kapłańskim“* r. 1910, t. III, str. 139 — 52, 211 — 30; Ks. dr. P. Szczygiel, *Zarys strofiki hebrajskiej w „Ateneum Kapłańskim“*. t. 8, r. 1912, str. 289 — 311; t. 9, r. 1913, str. 213 — 232).

X. A. L.

Poganizm—od wyrazu łacińskiego „paganus“, stąd *paganus* — mieszkaniec wsi i czciciel bogów, a to dla tego, że w państwie Rzymskiem po zaprowadzeniu Chijaństwa lud wiejski najdłużej pozostawał wierny dawnej swej wierze bałwochwalczej. Obecnie przez poganizm rozumiemy już to oddawanie czi fałszywym bóstwom, już to wszelkie oddalanie się od Chrystianizmu. P-m sięga aż do kolebki rodzaju ludzkiego. Jest on jednym ze skutków grzechu pierworodnego. Upadły człowiek coraz bardziej oddalał się od Boga, zatracał pojęcie o Stwórcy i powoli zaczął oddawać cześć boską najrozmaitszym stworzeniom. W ten sposób powstał politeizm i poganizm pod rozmaitemi nazwami: fetyzizm, panteizm, dualizm, materyalizm i t. d., jako przeciwstawienie monoteizmowi czyli czi Boga Jedyne. Pod jakąkolwiek nazwą będziemy badać religie pogańskie, w każdej z nich znajdziemy pewne przebliski monoteistycznej religii i każda z nich świadczy o wrodzonej człowiekowi religijności, jak pieniądz fałszywy świadczy o istnieniu pieniądza prawdziwego. (Por. Th. Katerkamp, *Geschichte der Religion bis zur Stiftung einer allgemeinen Kirche*. 1819; Stiefelbogen, *Thologie des Heidenthums*. 1858; Fischer, *Heidenthums u. Offenbarung*. 1878; Ks. bp Karol Niedziałkowski, *Poganizm*).

X. R. J.

Poggio Bracciolini Jan Franciszek, mąż stanu, pisarz historyczny, lecz rozpuszny humanista, ur. 11 lut. 1380 r.

w Terra-nuova pod Florencyą, zdobywszy sobie znajomość języków w 24 r. życia został skryptorem kancelaryi papieskiej, towarzyszył pżowi Janowi XXIII na sobór do Konstancyi 1414. W liście ztamtąd zdaje sprawę ze skazania i spalenia Hieronima z Pragi (druk u Hefelego, *Conc. - Gesch.*, VII, str. 280 i ust.). Ztamtąd odbył podróż po różnych klasztorach w Niemczech i zebrał z tamtejszych bibliotek liczne rękopisy. W 1434 r. powrócił do Rzymu, skąd towarzyszył pżowi Eugeniuszowi IV w ucieczce do Florencyi. Po rozwiązaniu życia ożenił się z florentynką (clericus uxoratus), nie stracił jednak łask Mikołaja V, który go wysoko cenil dla nauki i talentu pisarskiego. We Florencyi zaplątał się w spór z humanistami, przyczem z obu stron walczone najbrudniejszą bronią. Nie przeszkodziło mu to r. 1453 zostać kanclerzem republiki Florenckiej. W tym czasie napisał historję Florencyi, którą ukończył przed swoją śmiercią. † 30 paźdz. 1459. Oprócz wspomnianej *Hist. Florentina* (Flor. 1492, wyd. u Muratoriego) napisał sprośne *Facetiae*, a także pozostały liczne jego listy. (Por. Pastor, *Gesch. d. Päpste*, I, 2 Aufl. Freiburg 1891; art. Humanizm).

Poggio-Mirteto bpstwo (dioc. Mandelensis) dawna Mandela z tytułem opactwa San-Salvatore Maggiore, zależne bezpośrednio od Stolicy Apostolskiej, w Peruzji w środkowych Włoszech. Bpstwo erygowane zostało w 1841 roku z kilku parafiami Sabiny i Rieti, z podległemi opactwami Farfa i San - Salvatore - Maggiore. Biskup uważany jest za opata tylko tego ostatniego opactwa, które wzniesione jest na 825 metrów nad poziom morza. Katoликów dyecezya liczy 35 tys. w 36 parafiach, obsługiwanych przez 45 kapłanów świeckich i 8 zakonnych; seminarzystów jest 12, klów i kaplic 113. (Por. Werner, *Orbis terrarum cath.*: Battandier, *Annuaire Pont.* 1913).

Pognon H., konsul generalny francuski w Turcyi, współczesny, przebywając przez 20 lat w prowincjach Turcyi azyatyck. odnalazł i przepisał napisy semickie z VIII w. przed Chr. bardzo ważne dla studyjących nauki biblijne. Napisy

te zostały wydane przez firmę wydawniczą Lecoivre'a w Paryżu p. t. *Inscriptions sémitiques de la Syrie de la Mésopotamie et de la Région de Mossoul*. Paris 4-o, avec 42 planches hors texte, 5 phototypies et 6 heliogravures.

Pogrzeb u Hebrajczyków. 1. Po zgonie najbliżsi krewni zamykali nieboszczykowi oczy i usta oraz oddawali mu ostatni pocałunek (Gen. 46, 4; 50, 1; Tob. 14, 11). Wóród jeków i płaczu zajmowano się niezwłocznie przygotowaniem do pogrzebu. Prawo bowiem Mojżeszowe ze względu na klimat gorący kraju nakazywało, aby pogrzeb odbył się tego samego dnia i to jak najprędzej. Przeciągano zazwyczaj tylko do 8-iu godzin. Umywano zmarłego ciepłą wodą, namaszczano go pachnącymi olejkami; za czasów Chrystusa Pana ręce i nogi obwiązywano opaskami, gr. ὀβία, głowę obwijano chustą, gr. σιδάριον, a całe ciało zawijano w prześcieradło, gr. σιδών (ob. Joan. 11, 44; 20, 7; Mat. 27, 59). Prócz namaszczenia ciała wkładano jeszcze do prześcieradła zioła aromatyczne, jak mirę i aloes. Nie było u Żydów zwyczaju balsamowania ciał. Wyjątkowo tylko na sposób egipski zabalsamowano ciała Jakóba i Józefa (Gen. 50; 2, 25). Jeżeli po tych przygotowaniach pozostawało kilka godzin do pogrzebu, ciało umieszczano w coenaculum (dobudówce na dachu).

O wyznaczonej godzinie składano nieboszczyka na marach, hebr. mitta. Krewni i przyjaciele naprzemiennieśli mary. Orszak pogrzebowy był zazwyczaj liczny: wszyscy współmieszkańcy uważali sobie za obowiązek towarzyszyć zmarłemu na miejsce pochowania. Uczestnicy żałobni szli długim szeregiem, wyrażając swoje współczucie płaczem i krzykiem. Dla podniesienia tego nastroju smutnego często umyślnie płaczki najmowano, które zawodziły boleśnie, a muzycanci na fletach wygrywali żałosne melodie. Talmud zobowiązuje, aby i najuboższy izraelita na pogrzebie swej żony miał przynajmniej dwóch grających na flecie i jedną płaczkę. Nad grobem czasami wygłaszano mowy o czynach i życiu zmarłego. Po powrocie z pogrzebu dla krewnych i przyjaciół urządzano żałobną ucztę, zwaną po hebr. lehem onim. Vulg.

panis dolorum, Wuj. chleb płaczących 2 Reg. 3, 35; Ps. 9, 4).

II. Zamężniejsi Hebrajczycy od najdawniejszych czasów urządzali sobie groby familijne. Na grób taki, hebr. bajith przeznaczano najczęściej jaskinię naturalną. W ścianach jej wykuwano wgłębienia (loculi), długie na kilka stóp, aby w każdym z nich można było pomieścić ciało jednego nieboszczyka. Robiono także krypty pod ziemią, do których po schodach się spuszczano.—Czasami budowano sobie grobowce pod drzewami rozłożystemi, przy drogach publicznych, na górach. Wogóle przestrzegano, aby groby znajdowały się poza miastem, według Talmudu w odległości 50 łokci. W obrębie miasta chowano tylko książąt i mężów zasłużonych (Jud. 8, 32; 1 Reg. 25, 1; 28, 3; 3 Reg. 2, 10 i t. d.). Prócz miejsc dowolnie wybieranych były także cmentarze poza miastem. Tutaj chowano ciała i bogatych i ubogich. Jeżeli miejsce na cmentarz przeznaczone było skaliste, to wykuwano groby, jeżeli nie, to w ziemi grzebano. Nad grobem wznoszono, zwłaszcza w późniejszych czasach, pomnik z napisem, lub kamień kładziono. Pomniki i kamienie bielsono, po części dla ozdoby, a po części, żeby zapobiedz zaciągnięciu nieczystoty prawnej, którą dotknięcie grobu sprowadzało.

Z grobów hebrajskich w Palestynie na szczególniejszą uwagę zasługują groby Patriarchów pod Hebronem, grób Racheli pod Betleem, grób patriarchy Józefa pod Sychem, grób Jozuego pod Tamnatsare, t. zw. groby Sędziów pod Jerozolimą, groby Królów również pod Jerozolimą, grób Dawida, groby Proroków na górze Oliwnej i nadewszystko grób Zbawiciela na Kalwaryi (ob. art.). Z cmentarzy—dolina Jozafata pod Jerozolimą; widnieją tu grobowce znane pod nazwami: Absalona, Jozafata, św. Jakóba i Zacharyasza.

W ostatnich czasach odkopano wiele grobów w Palestynie (Gezer, Tanak) z okresu izraelskiego (1200–600) i dawniejszego aż do r. 4000 przed Narodz. Chrystusa.

Hebrajczycy ciał nie palili, chyba przestępców, w wypadkach przez prawo przewidzianych. Wyjątkowo obywatel Jabes spalili ciało Saula i jego

synów, a to dla tego, aby je ochronić od zbyszczeszczenia przez Elistynów. W miejscach Biblii, z którychby przypuszczać można było o paleniu ciał królów, jest mowa o paleniu kadzidel nad ich ciałami (np. 2 Par. 21, 19).

III. Gruba żałoba ze wszelkimi oznakami smutku trwała u Hebrajczyków zazwyczaj tydzień, wedł. Eccli. 22, 13: „Żałoba po umarłym przez siedem dni”. Tylko po mężach bardzo zasłużonych przeciągała się dłużej, np. Mojżesza oplakiwał lud dni 30 (Deut. 34, 8).

Narody wschodnie, będące znacznie żywszego niż my temperamentu, boleść swą więcej od nas uwidoczniają. Hebrajczycy na znak żałoby: rozdzielali sobie szaty od szyi do pasa; wdziewali włosienice; zasłaniali twarz końcem płaszcza; chodzili boso i poza domem; wyrrywali włosy z głowy, golili wąsy i brode; posypywali głowy piaskiem i pyłem lub leżeli w popiele; pozbawiali się kąpieli i namaszczenia; pościli surowo; klaskali w ręce lub bili się w piersi; kaleczyli niekiedy twarz i ciało mimo zakazu Prawa (Lev. 19, 28; 21, 6; Deut. 14, 1). (Por. Bl. Ugolinius, *Thesaurus antiquitatum sacrarum*. Venetiis 1744 — 69, t. XXXIII; T. J. Grundt, *Die Trauergebräuche der Hebräer*. Leipzig 1868; J. C. Matthes, *Die israelitischen Trauergebräuche* w „Vierteljahrsschrift für Bibelkunde“. II, str. 197 — 222; *Dictionnaire de la Bible*. t. V, kol. 666—669; Hagen, *Lexicon Bibl.* t. III, kol. 968 — 74; *Encyc. Kośc.* t. XX, str. 142—146; H. Vincent, *Canada d'après l'exploration recente*. Paris 1907, str. 205—84).

X. A. Lipiński.

Pogrzeb kościelny. Chijanie od najdawniejszych czasów śmierć zwykli byli uważać jako sen, po którym zbudzi się człowiek na sąd ostateczny, dla tego już w początkach Kłā spotykamy pewne ceremonie to przypominające, które z biegiem czasu przeobrażają się, aż dochodzą do dzisiaj w użyciu będących. We wszystkich tych ceremoniach przebija wiara w nieśmiertelność duszy: „Wieczny odpoczynek racz mu (jej) dać Panie...”, jak również i w to, że człowiek po grzechu pierwotnym pierwszych rodziców w proch musi się obrócić i w ziemię z której jest, wzięty. Nieśmiertelności świadectwo noszą

również lekcyce w Nokturnach, wyjęte z Księgi Hioba. Życzeniem jest Kłā, aby przy skonaniu chijanina był obecny kapłan, ten bowiem, który był przewodnikiem za życia, niech będzie przewodnikiem przy skonaniu, jak się modlił za parafian swoich żyjących, niech teraz modli się za umierających, w myśl prawdy wiary o Świętych Obcowaniu. Chijanin, zaopatrzony śś. Sakramentami na drogę żywota, ma umierać z wiarą w zmartwychwstanie, z nadzieją lepszego życia.

Kto za życia był w jedności i zgodzie z Kłem, po śmierci Kł o nim nie zapomina w modłach czy w publicznych, czy w prywatnych.

Wierny ma prawo, aby po śmierci ciało jego było przeniesione do kłā, gdzie za niego ma być odprawione nabożeństwo, składające się z Egzekwii (ob. art. Egzekwie) Mszy św., konduktu (ob. art. Kondukt) i eksporty na cmentarz miejscowy lub nawet inny (ob. art. Eksport). Ciało zmarłego spoczywać ma na poświęconem miejscu, w grobie poświęconym (ob. art. Grobu poświęcenie, Grób chrześcijański). Samobójcom tylko i niekatolikom, jak również niechijanom odmawia się pogrzebu na miejscu poświęconem, zresztą takie miejsca bywają zwykle wydzielane przy naszych cmentarzach dla pogrzebów wyjątkowych, zwłaszcza w miejscach o ludności mieszanej pod względem religijnym.

Na ogół pogrzebu katolickiego sprawać nie można, jak uczy Rytuał: 1-o poganom, żydom, oraz wszystkim niewiernym; dalej heretykom i ich zwolnikom odstępcom od wiary, schyzmatykom, publicznie ekskomunikowanym, i miennie dotkniętym interdyktem, oraz tym, którzy umierają w miejscu dotkniętym interdyktem; 2-o samobójcom, chyba że przy śmierci żalowali swej zbrodni i umarli z oznakami żalu; 3-o umierającym w pojedynku, choćby przy śmierci dawali oznaki żalu; 4-o jawnym i publicznym grzesznikom, umierającym bez pokuty. Wyjątek stanowią waryaci, umierający śmiercią samobójczą w napadzie furji.

Sposób sam odprawiania rytuału pogrzebowego dla wszystkich jest jeden i ten sam, jeżeli weźmiemy pod uwagę tylko osoby świeckie, cokolwiek zaś od-

mienny przy pogrzebie osób duchownych, zwłaszcza bpów, królów i pża. Ceremoniał pogrzebu pży jest bardzo długi i skomplikowany, rozpoczyna się bowiem zaraz od śmierci pża i trwa aż do pochowania zwłok jego. Przy pogrzebie bpów zazwyczaj przed złożeniem zwłok do grobu ma miejsce kondukt zw. castrum doloris (ob.) odprawiany przez obecnych bpów, a w braku takowych przez prałatów, a dopiero potem ciało oddają ziemi.

Prawo kłne pozwala niekiedy na grzebanie umarłych pod kłem, up. królów, bpów, kanoników, proboszczów danego kła, jak również kolatorów, fundatorów i dobrodziejów kła. Z tego prawa korzystają również zakonnicy i zakonnice. (Por. Rytuał Piotrkowski, *De exequiis*, Cracoviae 1892, pag. 222 seq.).

X. M. S.

Pohl Andrzej ks. ze zgrom. Misyonarzy, ur. w 1742 r. w Łowiczu, po odbyciu nauk początkowych w mieście rodzinnem, wstąpił mając lat 17 do Misyonarzy w Warszawie. Obdarzony niezwykłymi zdolnościami do nauk, P. jeszcze będąc dyakonem w r. 1764 wysłany został do Wilna na profesora seminarium. Tu zwrócił na siebie uwagę bpa Masalskiego, który zaprzagnął widzieć młodego misjonarza na jednej z wakujących katedr uniwersyteckich, lecz P. podziękował za ten zaszczyt, pragnąc na innem stanowisku być pożytecznym Zgromadzeniu. Po 3-letnim pobycie w Wilnie P. za poradą lekarzy udał się do Siemiatycz, dla poratowania zdrowia, lecz jako rektor kościoła oddawał się pracy duszpasterskiej. Wezwany do Warszawy na asystenta wizytatora chlubił się spełniał nowy urząd, okazując przytem szczególniejsze zdolności administratora dóbr należących do Zgromadzenia. W r. 1782 mianowany superyorem domu w Wilnie, przez lat 40 obowiązki te sprawował. W 1788 r. założył szpital Dzieciątka Jezus w Wilnie. Gdy w r. 1794 W. X. Litewskie zostało przyłączone do Rosyi, domy Zgromadzenia znajdujące się na terytorium Litwy, Białorusi i t. d. znalazły się odcięte od prowincyi polskiej i pozbawione opieki swych przełożonych przez 2 lata. Wskutek prośb tych domów i na życze-

nie bpów diecezjalnych Pohl przyjął zwierzchnictwo nad tą częścią Zgromadzenia w r. 1796 i został przez rząd uznany za wizytatora generalnego dla dwóch prowincyj. Z powodu rewolucyi francuskiej nie było możliwości porozumieć się z superyorem generalnym, później jednak zgodę jego na to uzyskano. P. rozwinął teraz energiczną działalność: otwiera w Krasławiu małe seminarium, w r. 1800 w Zaslaviu drugie seminarium - internat, w r. 1814 przenosi małe seminarium z Zaslavia do Smiłowicz, w 1815 rozszerza seminarium w Zaslaviu. Rozległa wiedza teologiczna i liczne dzieła przez uczzonego misjonarza napisane skłoniły uniwersyteci wileńskie do udzielenia P-i tytułu doktora teologii w r. 1811. † 4 grud. 1820 r. w Wilnie. Z licznych dzieł P-a wymieniamy tylko ważniejsze: *Philosophia naturalis*. Vilnae 1794, 8-o; *Scriptura Sacra* per quaestiones etc. Tłże 1810—12, 5 t.; *Theol. dogm. et moralis*. 1809, 4 t.; wyd. nowe 1859, 3 t.; *Collectio Bullarum et Decretorum*. Congr. Miss. conc. Vilnae 1815; *Katechizm dogm.* 1809, 2 t.; *Kazania misyjne*. 1815, 8-o, 4 t.; *Mowy żałobne*. 1806, 8-o; *Kurs kaznodziejstwa*. 1809, 8-o; *Medytacje o regułach wspólnych Córki Miłosierdzia*. 1808, 8-o; *Rekolekcje i rozmyśl.* i in. z których wiele zostało w rękopisach. (Por. S. Orgelb., *Enc. Powsz.* t. XI, s. 589, *Mémoires de la Congr. de la Mission*. Paris 1863, 8-o, t. I, s. 550—571).

X. J. N.

Pohle Józef ks. dr. teologii i filozofii, profesor uniwersytecki we Wrocławiu, ur. w r. 1852 w Niederspau pod Koblencą. Napisał: *P. Angelo Secchi*. 1904, wyd. 2-ie; *Die Sternwelten u. ihre Bewohner*. 1884—85, 2 t.; 1909, wyd. 6-e; *Lehrbuch der Dogmatik*. 1902 i nast., 3 t.; 1908—09, wyd. 4; *Kath. Dogmatik*. 1906; 1909, wyd. 2-ie; *Himmel u. Erde*. T. I: *Der Sternenhimmel*, Die Bewegungen u. Eigenschaften der Himmelskörper. 1908—09, wyd. wraz z Plassmann'em. P. jest współzałożycielem i redaktorem rocznika „Philosoph. Jahrbuch“ od r. 1883. (Por. Keiter *Kath. Lit.-Kalend.* 1910, s. 328).

Poidebart Aleksander, współczesny

profesor fakultetu katolickiego prawa w Lyonie. Napisał: *La Nécropole de Trion* et les dernières fouilles w „Revue de l'Univ. cath.“ 1877, avril; *L'amphithéâtre et les martyrs de Lugdunum*. Tze 1888, oct.; *Les Voyages de M. de Sévigné* (1673—94). Lyon 1889; *La Régistre de municipalité* de Savigny etc. Tze 1891, 8-o; *Le Cause du siège de Lyon en 1793*. Tze 1898, 8-o. (Per. Blanc, *Répert. bibliogr.* 1902, 8-o, s. 312 i nst.).

Poinsoł ob. Jan od św. Tomasz a.

Poirer Piotr, pastor protestancki i teolog mistyk, ur. w r. 1646 w Metz, był pastorem w Anweil i w Hamburgu, gdzie uległ wpływowi Antoniny Bouvignon (ob.) wizjonerki, której został gorliwym zwolennikiem. Książka napisana przez P-a *Principes de religion* w r. 1688 ściągnęła na niego prześladowanie. Usunąwszy się do Leydy oddał się studiowaniu mistyków swego czasu, a także czytaniu dzieł Boehme'go (ob.) i pani Guyon (ob.); przetłumaczył „Naśladowanie Jezusa Chr.“, 7 tomowe dzieło *L'Economie divine* i inne. Wydał też w 20 tomach pisma Antoniny Bouvignon. † w 1719 r. w Rheinsbourg pod Leydą. Był zwolennikiem kartezyanizmu; zwalczał pojęcia wrodzone Kartezjusza, nie przyjmował jednak pojęć nabytych Locke'go, podając w ich miejsce t. zw. pojęcia wlane t. j. podane lub natchnione przez światło boże. (Por. Blanc, *Dict. de la Pensée*; Tenże, *Dict. de Philos.*).

Poirine J. ks., współczesny, napisał: *Jésus - Christ connu, aimé et imité. Enseignements évangéliques*. Paris 1896, 16-o, 2 t.; *Le Pater à l'heure présente*. Tze 1898 12-o.

w **Poissey** rozmowa religijna ob. Dyssputa n. 15 i Hugonoci.

Poissey Stefan krdał, wybitny profesor prawa kanonicznego na uniwersytecie paryskim, od 1355 r. kanclerz tego uniwersytetu, w 1363 r. bp paryski, a 1368 r. kardynał. † w Awinionie 16 paździer. 1373 r. (Por. Bulaeus, *Historia Universitatis Parisiensis*, IV, Paris 1668, 991; Baluze, *Vitae Paparum Avenion.* I. Paris 1693, s. 1029 sq.).

Poitiers (Pictaviensis dioec.). bpstwo franc. sufragania Bordeaux, według tradycji założył w II, najpóźniej w III w., wszakże o pierwszych 8 bpach, których przytaczają 4 najstarsze katalogi bpie, jako poprzedników św. Hilarego († 369) nie posiadamy żadnych wiadomości. Na schyłku VI i początku VII w. słynął tutaj z pracy pasterskiej i świętobliwego żywota św. Wenancjusz Fortunat. Ze św. Emmeran (ob.) zanim przybył do Ratyzbony był bpem w P. nie da się historycznie stwierdzić. Z bpów w średniowieczu wyróżniali się Ebroin (839—52), ś. Piotr II (1087—1115), Gilbert de la Porrée (1142—1154), Szymon z Cra-maux (1385—1391); z nowszych czasów krdał Jan de la Trémouille (1505—1507), Dufour de Pradt (1805—1809); krdał Ludw. Pie (1849—80). Dyecezya liczy 684,800 wiernych, 69 parafij, 574 sukursal i 97 wikaryatów. Z ważniejszych synodów w P. były: w 590 r. ekskomunikowanie buntowniczej mniszki Chrodieldis, księżniczki frankońskiej, w r. 1075 aż 2 synody w sprawie Berengaryusza z Tours, i w kwestyi małżeńskiej; w 1100 ekskomunikacja króla Filipa I z powodu małżeństwa z Bertrada; 1868 synod prowincjonalny Bordeaux. (Por. *Gallia christ.* t. II, str. 1136—1221; J. Pictave, *P. ses monuments, ses histoire*. Paris 1901; Auber, *Hist. du Poitiers*. 9 t. Paris 18c8—93).

Poix (de) Ludwik, kapucyn, ur. w r. 1714 w dyec. Amiens, od młodości zamiatowany w studiowaniu Pisma św. i języków wschodnich, zapragnął dokonać nowego doskonałego od istniejących przekładu Pisma św. W tym celu dobrawszy sobie do pomocy konfratrów oo. Serafina i Hieronima zorganizował akademię, mającą na celu studyowanie i rozwój nauk biblijnych. Pod kierunkiem Wilhelma Villefroy znawcy języków wschodnich i profesora koleg. królewskiego w Paryżu przedsięwzięli wydawnictwo *Nova Biblia polyglotta*. Zachęceni w tem przedsięwzięciu przez pży Benedykta XIV i Klemensa XIII, zaczęli wydawać szereg publikacyj objaśniających cel i ducha wydawnictwa, oraz komentarze. P. wydał *Mémoire...* 1768; *Principes discutés pour faciliter l'intelligence des livres prophétiques etc.* Paris 1755—64, 16 vol. in

12-o; *Psalmorum versio nova etc.* Tęże 1762, 12-o; *Essai sur le livre de Job.* Tęże 1768, 12-o; *L'Ecclesiaste de Salomon.* Tęże 1771, 12-o; *Les Prophètes d'Habacuc.* Tęże 1775, 2 vol. in 12-o; *Les Prophéties de Jérémie etc.* Tęże 1780, t. 6, 12-o; *Les Prophéties de Baruch etc.* Dzieło de P-a i jego towarzyszków spotkało się z surową krytyką, nie z powodu tłumaczenia tekstu, które nawet zyskało uznanie, ale z powodu jego objaśnień; dopuszczali się mianowicie wydawcy i tłumacze naciągania wyrażań Pisma św. do z góry uplanowanego zamiaru nadawania im podwójnego sensu dosłownego i moralnego. Komentarze te zresztą, oparte na tak dowolnej i z góry powziętej teorii, przędko poszły w zapomnienie. (Por. Glaire, *Introduction.* t. I; Tenże, *Dict. des Sciences.* t. II; Hurter, *Nomenclator liter. theol.* 1911, t. V, k. 366 i nast.).

X. J. N.

Pojęcie — notio, simplex apprehensio, conceptus określają scholastycy: actus quo intellectus noster aliquam essentiam seu quidditatem cognoscit, quin aliquid de ea affirmet vel neget—proste umysłowe ujęcie jakiego przedmiotu. Środkami do osiągnięcia tego są: porównanie (comparatio) i oderwanie (abstractio). Każde pojęcie ma nie tylko jakieś znaczenie, ale nadto odnosi się do jakiegoś przedmiotu. Przedmiot pojęcia materialny jest sama rzecz, do której pojęcie się odnosi; przedmiot pojęcia formalny jest ta sama rzecz, wzięta pod tym tylko względem, pod którym w danym pojęciu występuje. Znaczenie pojęcia może zawierać w sobie mniej lub więcej składników. Każdy składnik należący do znaczenia pojęcia, nazywa się najczęściej cechą lub znamieniem. Jednolita całość, obejmująca cechy danego pojęcia zowie się treścią (comprehensio) pojęcia. Treść danego pojęcia odnosi się zawsze do pewnych przedmiotów czyli pojęcie zapomocą treści oznacza pewne przedmioty. Zbiór przedmiotów, odpowiadających treści danego pojęcia zowie się zakresem (extensio ambitus) tego pojęcia. Treść i zakres pojęcia mają się do siebie w stosunku odwrotnym wielkości t. j. im większy jest zakres pojęcia, tem mniejsza jest jego treść i odwrotnie: im mniejsza jest treść pojęcia, tem większy jest jego zakres.

Pojęcia ze względu na treść dzielą się na: 1-o proste i złożone. Proste pojęcia zawierają w sobie jedną tylko cechę, nie dają się rozłożyć na kilka pojęć częściowych, np. byt, tou; złożone zawierają w sobie kilka lub wiele rozlicznych cech i dają się rozłożyć na więcej pojęć np. drzewo, człowiek.

2-o konkretne i oderwane. Konkretne pojęcia posiadają treść tego rodzaju, iż można ją dokładnie przedstawić zapomocą wyobrażenia, np. dobry człowiek; oderwane mają treść taką, że nie da się wprost przedstawić przy pomocy wyobrażenia np. dobroć.

Pojęcia ze względu na zakres dzielą się na: 1-o jednostkowe, ogólne, szczegółowe. Pojęcia jednostkowe oznaczają jeden tylko ściśle określony przedmiot. Wyrażamy pojęcia jednostkowe zapomocą imion własnych, albo też zapomocą nazw spółnych z dodaniem zaimków wskazujących np. Pius X, ten człowiek. Pojęcia ogólne, których treść może być również dobrze odniesiona do każdego z nieograniczenia wielu przedmiotów np. pojęcie człowieka da się zastosować nie tylko do każdego człowieka rzeczywistego, ale równie dobrze do każdego możebnego.

Pojęcia szczegółowe oznaczają tylko pewną część nieokreśloną z pośród nieograniczenia wielu przedmiotów t. j. pojęcie szczegółowe jest pojęciem ogólnym z zakresem zacięzionym do pewnej tylko nieokreślonej części sobie właściwych przedmiotów np. niektórzy ludzie.

Pojęcia ogólne należy odróżnić od pojęć zbiorowych np. naród, las, miasto. Pozornie są te pojęcia podobne do pojęć ogólnych, bo jedne i drugie odnoszą się o wielu przedmiotów; w istocie zachodzi między nimi znaczna różnica. Treść pojęcia ogólnego odnosi się w jednakowy sposób do każdego z wielu swoich przedmiotów; treść pojęcia zbiorowego odnosi się do wielu swoich przedmiotów razem wziętych, a niestosuje się wcale do każdego z osobna, np. jedno drzewo nie stanowi jeszcze lasu, jeden człowiek nie stanowi narodu.

W pojęciach ogólnych należy wyróżnić niejako dwa stopnie: pierwszy czyli niższy t. j. pojęcie ogólne—bezpośrednie, wyrażające naturę rzeczy wogóle w oderwaniu od cech jednostkowych np. człowiek, trójkąt; drugi czyli wyższy t. j. po-

jęcie ogólne namysłowe (refleksyjne albo też logiczne) wyrażające naturę rzeczy z wyraźnym zaznaczeniem jej powszechności np. wszelki trójkąt, każdy człowiek. Każde pojęcie bezpośrednio jest dopiero podstawą namysłowego i każde pojęcie namysłowe zawiera w sobie zawsze bezpośrednie. Kiedy chodzi o systematyczne zestawienie lub ugrupowanie pojęć, to możemy wyjść od jakiegokolwiek pojęcia powszechnego i treść tego pojęcia, o ile się da, zmniejszać lub powiększać. Zmniejszając treść jakiegoś pojęcia, otrzymywać będziemy pojęcia coraz ogólniejsze i powszechniejsze (czynność tę nazywamy uogólnianiem) aż dojdziemy do pojęcia najuboższego co do treści, w danym przynajmniej szeregu, a najbogatszego co do zakresu. Zwiększając natomiast treść danego pojęcia, będziemy otrzymywali pojęcia coraz dokładniej w treści swojej określono i coraz mniej powszechne (determinacją nazywamy tę czynność), aż dojdziemy do pojęć jednostkowych np. człowieka w zakresie, treścią zaś do pewnego stopnia najbogatszych. Prosty i jasny przykład tych dwu procesów: uogólniania i determinacji w poprzedzającym wstępie pojęć powszechnych podaje sławny w historii logiki schemat, zwany drzewem Porfiryusza (filozofa z III w. po Chryst.). Pojęcia powszechne mają wspólną cechę powszechności t.j. możebność, że treść może być orzekana o wielu przedmiotach i to o każdym z osobna. Sposób jednak orzekania, nie zawsze jest jednakowy; ile zatem będzie zasadniczych sposobów orzekania, tyle też będzie zasadniczych odmian w samej powszechności. Pierwszy zwrócił uwagę na te formy Arystoteles i nazywał je *κατηγορηματικά*; poglądy Arystotelesa uzupełnił nieco Porfiryusz, od nich zaś przez tłumacza ich dzieł Boecyusza, znanego myśliciela z czasów Teodoryka W. przeszły te formy pod nazwą *praedicabilia* do filozofów późniejszych.

Każde pojęcie powszechne wyraża jednolitą treść, która w wielu przedmiotach może jednocześnie znajdować się, i dla tego o każdym z nich może być orzekana.

Co o wielu przedmiotach może być orzekane, jest dla każdego z tych przedmiotów albo rzeczą konieczną albo niekonieczną. Jeśli niekonieczną, to pojęcie takie wyraża przypadkowość logiczną

(accidens logicum) np. filozof w stosunku do człowieka; jeśli zaś jest rzeczą konieczną, to albo należy do samej istoty albo tylko z istoty wynika. Jeśli z istoty samej wynika, to pojęcie takie przedstawia właściwość logiczną (*proprium*) np. zdolność mowy w człowieku; jeśli zaś należy do samej istoty, to albo wyraża całkowitą istotę, albo tylko część istoty. Jeśli wyraża istotę całkowitą to pojęcie takie przedstawia gatunek (*species*) w znaczeniu logicznym, np. zwierzę rozumne o człowieku; jeśli zaś wyraża tylko część istoty, to albo ta część jest wspólna kilku gatunkom, albo właściwa tylko temu gatunkowi, więc wyróżniająca ten gatunek od innych. Jeżeli pojęcie wyraża część istoty wspólną kilku gatunkom to jest pojęciem rodzajowym czyli rodzajem (*genus*) w znaczeniu logicznym np. zwierzę o człowieku; jeżeli zaś wyraża część istoty wyróżniającą ten gatunek od innych, to pojęcie jest różnicą gatunkową (*differentia specifica*) np. rozumny dla człowieka. Mamy więc pięć logicznych form powszechności. Z tych pięciu form najważniejsze są formy rodzaju i gatunku. Ponieważ są to tylko formy logiczne, więc możebnem jest, że ta sama rzecz pojmuje się to pod jedną formą to pod drugą, raz jako rodzaj, drugi raz jako gatunek. Wobec tego zrozumiałe jest wyróżnienie rodzajów. Rodzaj najwyższy (*genus supremum*) zowie się rodzajem, który niema nad sobą żadnego rodzaju, który zatem nie może być pojety, jako gatunek; rodzaj najniższy (*g. infimum*), który ma pod sobą już tylko gatunki nie rodzaje. Pomiędzy rodzajem najwyższym a najniższym mogą znajdować się rodzaje pośrednie (*genera subalterna*). Podobnie wyróżniamy gatunki. Gatunkiem najwyższym (*species suprema*) zowie się ten, który ponad sobą niema żadnych gatunków tylko rodzaj najwyższy; gatunek najniższy (*sp. infima*), który pod sobą niema już żadnego gatunku tylko jednostki; gatunek pośredni (*sp. subalterna*), który może mieć i nad sobą i pod sobą inne gatunki. Kiedy o pewnym przedmiocie coś orzekamy, to nie tylko orzekanie ma jakąś formę, ale także i to co o tym przedmiocie orzekamy, czyli samo orzeczenie. Orzeczenia w sądach przedstawiają nieograniczoną prawie rozmaitość form, można jednak sprowadzić

je do pewnych form zasadniczych. Te zasadnicze i najwyższe formy orzeczeń, a więc najwyższe rodzaje pojęć, pod które inne podciągnąć się dadzą, zowią się kategoriami. Nazwa kategorii (od *κατηγορεῖν*) w znaczeniu logicznego orzekania, jak i cała nauka o kategoriach pochodzi od Arystotelesa. Boecyusz oddał ten wyraz w tłumaczeniu łacińskim przez *praedicamentum*, dla tego oba te wyrazy spotykamy w użyciu i u scholastyków i u nowszych filozofów. Arystoteles postawił dziesięć kategorii, które przyjęły się następnie u scholastyków. Wylicza je Stagiiryta: substencya, wielkość, jakość, stosunek, miejsce, czas, położenie, odzienie, czynność, bierność. Kategorie Arystotelesa utrzymywały się z małemi zmianami przez długi czas u wszystkich niemal filozofów, u wielu zachowują się bez zmiany aż do dni naszych. W nowsze jednak filozofii zaczęto coraz częściej odrzucać podział Arystotelesa, a szukać nowego schematu kategorii. Najdalej w tej mierze poszedł Kant (1724—1804), który na miejsce kategorii Arystotelesa wprowadza podmiotowe formy samego rozumu, a wylicza ich aż 12. Z psychologicznego też raczej niż logicznego punktu widzenia wychodzi w rozróżnieniu kategorii Herbart (1776—1841) i dla tego oddziela grupę kategorii odnoszących się do przedmiotów świata zewnętrznego od grupy kategorii dotyczących świata psychicznego. Podobnie uczy Mill (1806—1873). Wybitniejsi atoli logicy czasów ostatnich zbliżają się znowu do Arystotelesa, tylko sprowadzają 10 kategorii do szczuplejszej liczby. Nie wszystkie pojęcia dadzą się podciągnąć pod pewne kategorie, owszem jest wiele pojęć takich, które ogólnością i powszechnością swoją przewyższają wszystkie kategorie. Tego rodzaju pojęcia zowią się *transcendentalnymi*—przestępnymi. Takimi pojęciami są: coś, byt, rzecz, jedność, zrozumiałość i możebność. Na podstawie tego, cośmy powiedzieli o pojęciach wogóle, o ich formach powszechności można jasno określić stosunek tych pojęć do rzeczywistości. Treść pojęcia bezpośredniego istnieje albo istnieć może w rzeczywistości. Każde pojęcie ogólne wyraża jakąś naturę wogóle, np. pojęcie „człowiek“ wyraża naturę ludzką wogóle. Widoczna rzecz, że natura taka istnieje albo ist-

nieć może, jeżeli tylko istnieją, albo istnieć mogą jednostki ludzkie. Nie istnieje jednak w taki sposób, w jaki wyrażana jest w pojęciu. Każde bowiem pojęcie ogólne wyraża naturę jakąś wogóle t. j. w oderwaniu od wszystkich cech jednostkowych. Każda zaś natura, istniejąca w rzeczywistości posiada cechy jednostkowe. Treść pojęcia powszechnego nie może istnieć w rzeczywistości. Do treści pojęcia powszechnego należy nietylko natura jakaś wogóle, ale nadto powszechność tej natury. Tymczasem w rzeczywistości istnieją tylko różne jednostki, niema zaś żadnej powszechnej natury. Treść pojęcia powszechnego ma jednak podstawę w rzeczywistości: co do natury, którą wyraża, bo opiera się na pojęciu ogólnem bezpośredniem; co do swej powszechności, bo liczne jednostki rzeczywiste, jakkolwiek różnią się między sobą, mają pewne przynajmniej cechy istotne podobne, a tem samem dające się uchwycić przez rozum jako wspólne. W taki sposób zapatruje się na stosunek pojęć ogólnych i powszechnych do rzeczywistości większa część wybitnych myślicieli od Arystotelesa począwszy do naszych czasów. (ob. *Nominalizm*). Pojęcia można rozważać nietylko jako zespolone z sobą w sądach najrozmaitszych, lecz można je zestawiać z sobą, jako oddzielne składniki naszego myślenia. Pojęcia, które mają być porównalne, powinny należeć do tej samej kategorii; dla tego pojęcia różnych kategorii należy przesunąć do tej samej kategorii. Porównyując z sobą pojęcia oddzielnie wzięte, poznajemy między nimi rozmaite stosunki. Można je za Wundtem sprowadzić do sześciu głównych klas. 1. Stosunek równości. Pod względem równości dwa pojęcia mogą mieć tę samą treść i ten sam zakres, albo też mogą mieć treść nieco odmienną, a tylko zakres jednakowy. W pierwszym razie nazywamy je pojęciami tożsamościowymi (identycznymi) np. $a=a$; w drugim zaś pojęciami równoznacznymi np. Myśliciel ze Stagiiry — Arystoteles. 2. Stosunek podrzędności. Dwa pojęcia pozostają do siebie w stosunku podrzędności, jeśli jedno pojęcie ma zakres mniejszy od drugiego i jeśli jednocześnie zakres pierwszego mieści się całkowicie w zakresie drugiego pojęcia. Pojęcie o zakresie większym zowie się nadrzednem

względem pojęcia o zakresie mniejszym, które znowu jest podrzędnem względem pojęcia nadrzędnego. Taki stosunek zachodzi między pojęciem rodzajowem a gatunkowem np. logika — metodologia.

3. Stosunek spółrzedności wtenczas tylko jeśli zakresy obydwu pojęć znajdują się razem w zakresie trzeciego pojęcia ogólniejszego. Pod tym względem da się wyróżnić kilka form oddzielnych: pojęcia rozłączone, które znajdując się w tym samym zakresie pojęcia ogólniejszego, są w jakikolwiek sposób oddzielone od siebie np. szmer i ton; pojęcia spółwzględne, które pozostają względem siebie w stosunku wzajemności, tak iż jedno suponuje zawsze drugie np. nauczyciel i uczeń; pojęcia przeciwne, które w jednym i tym samym zakresie są najbardziej od siebie oddalone np. biały i czarny; pojęcia przyległe, które w jednym i tym samym zakresie najmniej są od siebie oddalone, więc przylegają do siebie np. czerwony i pomarańczowy; pojęcia krzyżujące się, są to pojęcia tworzące przejścia niejako od pojęć przyległych do równoznacznych, a należą do pojęć spółrzednych, bo zazwyczaj każą domyslić się jakiegoś pojęcia ogólniejszego, obejmującego je w swoim zakresie np. murzyn i niewolnik.

4. Stosunek zależności. Pojęcia ani równoznaczne, ani podrzędne, ani spółrzedne a jednak pozostają względem siebie w pewnej zależności jednostronnej albo obustronnej czyli wzajemnej np. czas i ruch.

5. Stosunek sprzeczności, kiedy z pojęcia o treści określonej tworzymy nowe pojęcie przez samo tylko dołączenie zaprzeczenia np. byt-niebyt; pojęcia tego rodzaju odznaczają się tem, że są w treści swej nieokreślone.

6. Stosunek niespółmierności, kiedy dwa pojęcia, należące do tej samej kategorii nie mogą być w żaden sposób porównane ze sobą, nazywamy je różnorodne albo niespółmierne np. prawda i śmiech. (Por. X. Jan Nuckowski T. J., *Logika ogólna*. Kraków, 1903).

Ks. S. G.

Pojednania dzień u Żydów ob. *Dzień pojednania*.

Pojedynek — jest to walka dobrowolna dwóch osób na broń zabójczą prowadzona według umowy lub przepisów zwyczajem przyjętych. P. taki bywa publiczny, jeżeli się odbywa w sprawie pu-

blicznej i z upoważnienia władzy publicznej lub prywatny. W starożytności pojedynek służył tylko do rozstrzygania sporów międzynarodowych dla uniknięcia większego rozlewu krwi w czasie wojny. Pojedynki w pojęciu dzisiejszem pojawiły się najprzód w Niemczech, a następnie we Francji. Kl. od najdawniejszych czasów potępiał i potępia P., jako rzecz zbrodniczą, pod karą ekskomunikacji zarezerwowanej pżowi; podlega jej każdy, kto należy do pojedynku lub w jakimkolwiek sposób bierze w nim udział radą, zachętą, pozwoleniem, nawet widzowie uczestniczący w akcji pojedynkowej, nawet doktor i spowiednik, o ileby z góry przybyli na czas pojedynku w celu ratowania ranionego; kto ginie w pojedynku albo bezpośrednio wskutek pojedynku, choćby poza miejscem pojedynku, choćby dał znaki żalu za czyn popełniony, pozabawia się pogrzebu chińskiego. (Por. Conc. Trident. sess. XXV, c. 19 de ref.; Benedictus XIV „Detestabilem“ w *Bullar.* t. IV, p. 16; *Rituale Romanum*, tit. VI, c. 2, n. 4; Decr. S. C. Inq. 28 maii 1884. Prawo to obowiązuje po dziś dzień.

Co się tyczy prawa świeckiego, w różnych krajach różne były zapatrywania. We Francji od XV w. tylko z pozwolenia króla wolno było stawiać do pojedynku. W r. 1547 Henryk II zupełnie ich zabronił, Karol IX zabronił pod karą śmierci, ale to nie pomagało, liczba pojedynków się zwiększała. W roku 1626 zostało wydane tam prawo nowe, które uależniało karę do skutków pojedynku. Kodeks karny z 1810 r. nie wspomina o pojedynkach i zwykle uchodzą one tam bezkarnie. W prawodawstwie angielskiem niema o pojedynkach żadnych specjalnych postanowień, uważa się je za zwykłe zabójstwo. W Polsce P. były uprawnione i trwały, dopóki odwaga i siła popis znajdowały, koniec zaś wzięły, gdy wynaleziono broń palną, gdy nastąpiła odmiana obyczajów i prawo Kł. zdobywało przewagę nad obyczajami świeckimi (por. Czacki, *O litewskich i polskich prawach*, Kraków, wyd. Turowskiego, t. II, str. 153). Faktycznie były tolerowane stale do ostatnich czasów istnienia Rzeczypospolitej, chociaż prawnie od r. 1505 były wzbronione jako przeciwne religii i zdrowemu rozsądkowi. To

samo prawo ponowiono 1588 r. w słowach: „Na pojedynkę żaden szlachcic szlacheica nie powinien wyzywać, ani wyzwany stawiać się, pod karą 60 grzywien i więzły pół roku“.

Obecnie obowiązujący u nas kodeks karny (*Ugotownoe Ułożenje* 22 marca 1903 r. izd. Tagancewa, str. 646—657, st. 481—488) winnych pojedynku karze twierdzą do roku czasu, (§ 481) jeżeli nastąpiła śmierć i ub ciężkie okaleczenie, winowajca podlega karze do 4 lat twierdzy (482), sekundanci i przyczyniający się do pojedynku podlegają tym samym karom (483). Winni pojedynku bez sekundantów podlegają karze twierdzy do 3 lat (484). Pojedynki między oficerami uzależnione są w każdym poszczególnym wypadku od sądu oficerskiego.

W ostatnich czasach trafiają się wypadki „pojedynku amerykańskiego“ polegającego na tem, że jedna ze stron na podstawie losowego rozstrzygnięcia sporu honorowego odbiera sobie życie. Winni zezwolenia na tego rodzaju pojedynki, jeżeli popełniła samobójstwo strona druga, podlega karze katorgi do lat 8, (art. 488). Jeżeli nastąpiła tylko chęć samobójstwa, ale temu przeszkodzono, winowajcy podlegają zamknięciu w domu poprawczym. (Por. Budzyński, *O Pojedynekach*, 1866; Keyserling, *Erörterungen über das Duell*, 1883; Gelli, *Il duello nella storia della giurisprudenza*, 1886; Openheim, *Das Wesen des Duells*, 1888; Kohut, *Buch berühmter Duelle*; Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. IV, str. 58—61).

X. R. J.

Pokarmy i napoje u Hebrajczyków. 1-o. Czytamy w Piśmie św., że Pan Bóg rzekł do pierwszych naszych rodziców: „Oto dałem wam wszelkie ziele rodzące nasienie na ziemi, i wszystkie drzewa, które same w sobie mają nasienie rodzaju swego, aby wam były na pokarm“ (Gen. 1, 29). Z tych słów widoczna jest rzecz, że jako pożywienie Bóg wskazał pierwszym ludziom płody ziemi. Jedzenie mięsa pierwotnie nie było ani zakazane przez Boga, ani też zalecone; sądzić jednak należy, że godziło się je pożywać, gdyż nie sprzeciwia się to prawu przyrodoznemu. Trudno także przypuścić, aby Patryarchowie hodowali tak

liczne trzody jedynie dla składania ofiar, otrzymania mleka, robienia odzieży.— Po potopie Bóg wyraźnie dozwala jeść mięsne pokarmy z wyjątkiem krwi zwierzęcej. Zakaz ten jak wywnioskować łatwo z kontekstu, miał ustawicznie przypominać ludziom, że nie godzi się przelewać krwi bliźniego przez morderstwa (por. Gen. 9, 3). Prawo Mojszowe również zezwala na pożywanie mięsa, ale czyni w pokarmach pewne ograniczenia (ob. *Pokarmy zakazane*).

2-o. Podstawą pożywienia Hebrajczyków nie było mięso, lecz pokarmy mączne.

Na mąkę mielono ziarna w ręcznych żarnach czyli młynkach, które znajdowały się w każdym domu, gdyż Hebrajczycy publicznych młynów nie mieli. Żarna ręczne składały się z dwóch okrągłych kamieni: dolnego wypukłego z wierzchu, z osią z pośrodku wystającą i górnego odpowiednio wydrążonego, z otworem przeznaczonym na oś i do wsypywania ziarna. Dolny kamień był nieruchomy, górny obracał się koło osi za pomocą rączki na boku umieszczonej. Meły zazwyczaj kobiety, albo niewolnicy; w późniejszych czasach wyręczano się często osłami. W tym ostatnim razie używano większych żarn i zwały się one żarnami osłemi (molae asinariae, Wujek — „kamień młyński“). Żarna ręczne i osły dzisiaj się także spotykają na Wschodzie. Do oddzielania maki od otrąb służył przetak.

Nie mieli Hebrajczycy przynajmniej pierwotnie i piekarni publicznych. To też codziennie wypiekano chleb w domu w ilości, jaka była potrzebna dla rodziny. Przygotowywano chleby w następujący sposób. Rozczyniano mąkę jęczmienną lub pszenną w dziejach drewnianych i nieraz ją zakwaszano. Sporządzone tak ciasto wkładano w panwie żelazne i pieczono w specjalnie do tego urządzonej piekarni. Chleby hebrajskie były płaskie i cienkie, jak mace dzisiejsze. Dla tego też nie krajano ich, a łamano, stąd częste wyrażenie w Piśmie św. „łamać chleb“. Chleby zwane przez Wujka pod płomykami pieczono na rozpalonych kamieniach, a następnie pokrywano gorącym popiołem: łacińska nazwa subcinericii jest właściwsza. Umieeli Hebrajczycy robić naj-

rozmaitsze placki, dodając do ciasta oliwy, miodu i owoców. Liczne nazwy tych placków znajdujemy w Piśmie św.

Pierwotnie, kiedy maki nie znano, pożywiano ziarną zbożowe pieczone, albo i surowe. Zresztą i później jadano ziarną; mamy tego przykład na Apostołach (Matth. 12, 11; Marc. 2, 23; Luc. 6, 1). Nawet dzisiaj mieszkańcy Ziemi Świętej pieką kłosy i wykruszają z nich ziarną do jedzenia.

Poza pokarmami mącznymi pierwsze miejsce u Hebrajczyków zajmują pokarmy mleczne. Spożywano mleko krowie, kozie, owcze w rozmaitych postaciach: słodkie mleko, ser, masło.

Miód domowy, czy też leśny uważany był za przysmak. Jadano go najczęściej z chlebem, albo używano zamiast cukru. Miód w Piśmie św. jest symbolem szczęścia i wesela, w zbyt wielkiej zaś ilości — znudzenia i ekliwkości. Robiono na podobieństwo miodu syrop z owoców, zwłaszcza z daktyli.

Codziennem pożywieniem Hebrajczyków były i owoce, jak np. figi, daktyle, migdały. Różnorodne jarzyny polne i ogrodowe, jako to: soczewica, bób, ogórki, czosnek, cebula — również dostarczały posilnego i zdrowego pokarmu Hebrajczykom.

Mięso pierwotnie Hebrajczycy jedli tylko w dni świąteczne, albo kiedy przyjmowali dostojnego gościa. Później u bogatych stało się ono codzienną potrawą. Rżnięto woły, cielecia, kozły, barany. Na dworze Salomona codziennie spotrzebowano: „Dziesięć wołów tłustych, a dwadzieścia wołów pastwnych, i sto baranów, oprócz łowu jeleni, sarni i baranów i ptactwa karmnego“ (3 Reg. 4, 23). Dziczyznę prawie wyłącznie na stół królewski podawano. — Z ptactwa, prawdopodobnie jedli Hebrajczycy gołębie i synogarlice. O kurze wzmianki są tylko w Nowym Testamencie.

Ryby były ulubioną potrawą Hebrajczyków.

Biedni żywili się szarańczą.

Do przygotowania potraw — oliwy i soli używano od najdawniejszych czasów. Z innych przypraw wymienimy tu: gorczyce, kmin, anyż, kosyander, kapary.

3. Wodę w Palestynie, jako w kraju gorącym, ceniono nieraz więcej, niż

mleko, którem trudniej ukoić pragnienie. W mieszkaniach przechowywano wodę w stągwiach i dzbanach, a podczas podróży w bukłakach czyli worach skórzanych.

Mleko również było w powszechnem użyciu, mówiliśmy już o tem wyżej.

Oprócz wody i mleka Żydzi używali dużo wina (hebr. jain), czasami nawet oddawali się pijaństwu. Wszakże wyrażenie w Vulg. inebriari nie zawsze trzeba brać w ścisłem znaczeniu „upić się“ lecz „napić się do wesela“. Tak właśnie rozumieć należy w. 10-ty w rozdz. drugim Ewangelii św. Jana: „Omnis homo primum bonum vinum ponit; et cum inebriati fuerint, tunc id quod deterius est“ — co nasz Wujek tłumaczy: „Wszelki człowiek pierwaj kładzie wino dobre: a gdy się napiją, tedy podłejsze“. Te słowa zawierają także ciekawy szczegół, że naprzód u Hebrajczyków podawano wino lepsze, a potem gorsze. — Zaprawiano niekiedy wino ziołami aromatycznymi, zwłaszcza mirą — vina myrrhata.

Wina sztuczne i wogóle wszelkie inne upajające napoje nosiły wspólne miano sycery. Vulg. sicera, hebr. szekar.

Z wina lub sycery zmieszanej z wodą robiono ocet hebr. chomets, który służył za napój, lub jako przyprawa do potraw.

4. Kuchnią zajmowały się przeważnie kobiety. Sztuka kulinarna w najgłębszej starożytności była rozwinięta, tak np. Rebeka umiała przygotowywać dla Izaaka potrawę z kozłat na podobieństwo dziczyzny (Gen. 27, 14). W domach zamożnych na kuchnię przeznaczano oddzielny pokój. Znajdowały się tu żarna ręczne, duży widelec i nóż do krajania mięsa, dzbany do wody i do przechowywania maki, rozmaite garnki, panwie.

Hebrajczycy zazwyczaj rano nie przyjmowali żadnego posiłku. Dopiero w południe spożywali śniadanie (prandium), składające się z lżejszych pokarmów. Na obiad (coena), który bywał nad wieczorem jadano obficie.

5. Po ukończeniu żniw, winobrania, strzyżenia owiec, z powodu uroczystości rodzinnych i rozmaitych zdarzeń radośnych Hebrajczycy zamożni urządzali uczyty, nieraz bardzo wystawne. Spraszano gości uprzednio, a kiedy wieczor-

nik (tak Wujek jadalnię nazywa, Vul. coenaculum) oświetlono i gdy wszystko było gotowe, zawiadamiano gości powtórnie przez służących, że już pora przybycia nadeszła. Zaproszeni zjawiali się niebawem w szatach świątecznych. Gospodarz witał gości pocałunkiem na znak miłości. Jak zwykle po przybyciu, myto im nogi, namaszczano głowę wonnymi olejkami, a niekiedy i nogi, wskazywano miejsca, jakie mieli zająć przy stole, a to według starszeństwa i godności. Wiemy z Ewangelii, że Faryzeusze ubiegali się bardzo o szaszycniejsze miejsca. W dawniejszych czasach siadano wokoło niskiego stołu po turacku z podwinętymi pod siebie nogami na okrągłej skórce, rozłożonej na ziemi. Później używano krzeseł. Po niewoli Babilonu rozpowszechnił się zwyczaj perski leżenia przy jedzeniu na szerokich sofach, czyli łóżach (lecti, gr. κλῖναι). Trzy sofy (stąd triclinium—jadalnia) niekiedy i więcej stosownie do liczby gości, stawiano z 3 stron stołu. Czwarta strona była wolna, aby służba miała dostęp do podawania. Każda sofa miała trzy miejsca, czasami cztery, rzadko kiedy więcej. Były one wysłane dywanami, a każdy z biesiadników po lewej stronie miał poduszkę, na której wspierał lewe ramię. Jedni egzegeci twierdzą, że najszaszycniejsze miejsce było środkowe w środkowym łożu, inni znów, że pierwsze w środkowym łożu z prawej ręki, licząc od dostępu do stołu.

Przy jedzeniu Hebrajczycy nie używali widelców i noży, lecz palcami prawej ręki brali potrawy z półmiska. Stąd też powstał zwyczaj, zabobonnie przez Faryzeuszów przestrzegany, mycia rąk przed i po jedzeniu. Umieszczano w tym celu w jadalni naczynia z wodą. Przy pierwotnej prostocie zadawalniano się drewnianymi lub glinianymi półmiskami, ale później, kiedy zbytki i przepych zapanały, używano srebrnych a nawet i złotych.

W dawniejszych czasach każdemu gościowi przynoszono oddzielną porcję, a dla okazania szczególniejszej czci podawano mu kilka porcyj tejże potrawy; później współbieszniacy jedli ze wspólnego półmiska, co się dotychczas u Arabów praktykuje.

Wino otrzymywał każdy w oddzielnym kielichu, to też symbolicznie kielich u Piśmie św. oznacza szczęśliwy

lub nieszczęśliwy udział jaki komu przypadał (sors praeclara, sors aspera).

Był zwyczaj u starożytnych wybierania kogoś z gości na przewodniczącego, gr. ἡγούμενος. Przewodniczący czuwał aby się goście dobrze bawili. Do rozrywek towarzyszących ucztom zaliczyć można: zagadki, żarty rozmaite i dowcipy, śpiew, muzykę. Był nadto inny przełożony, na którym spoczywał obowiązek czuwania, aby wszystkie potrawy były dobrze przyrządzone i aby czego nie zbrakło. Nazywał się on po greck. ἀρχιτρίκλιος. Vulg. architriclinus, praefectus triclinii albo convivii. — Służący prepasani oczekiwali na skinienie przełożonego.

Przed i po jedzeniu odmawiano modlitwy.

Biesiady w Piśmie św. są symbolem szczęścia, przedewszystkiem szczęścia w królestwie Mesyanicznem, i szczęścia wiecznego w niebie. A ponieważ ucztę urządzano w porze nocnej przy rześkim oświetleniu, kiedy poza wieczernikiem panowały ciemności, stąd też wyrażenie „wyrzucić w ciemności zewnętrzne“ (Mat. 8, 12) oznacza: nie dopuścić do szczęśliwości wiecznej. (Por. J. Jahn—M. Bobrowski, *Archeologia Biblica*, Vilnae 1829, str. 249—269; Trochon, *Géographie et Archéologie Bibliques* (Introduction Générale), Paris 1901, str. 418—427; Kortleitner, *Archaeologiae Biblicae summarius*, Oeniponte 1906, str. 224—232; Benzinger, *Hebräische Archäologie*, Tübingen 1907, str. 62—72; Ks. M. Godlewski, *Archeologia Biblijna*, Warszawa 1903, str. 114—24).

X. A. Lipiński.

Pokarmy zakazane u Hebrajczyków. Prawo Mojżeszowe zabraniało Izraelitom pożywać niektórych pokarmów. Przyczyna tego zakazu tkwiła 1-o, w uświęceniu wybranego ludu przez umartwienie się i posłuszeństwo, 2-o, w wyodrębnieniu go od pogan i utrudnieniu zawiązania ściślejszych stosunków z poganami, 3-o, w pewnych przepisach mogły także grać rolę względy hygieniczne.

Zabronione pokarmy dadzą się podzielić na dwie kategorie: 1-o pokarmy zakazane, jako nieczyste, 2-o pokarmy zakazane dla szczególnych względów religijnych.

A. Pokarmy nieczyste. Przed upadkiem prarodzców naszych wszyskie zwierzęta były czyste, bo mówi Pismo św. o wszelkiem stworzeniu: „I widział Bóg, że było dobre“ (Gen. 1, 20—25). Podział zwierząt na czyste i nieczyste po raz pierwszy spotykamy w Biblii w rozkazie danym Noemu, aby wziął do arki po 7 par zwierząt czystych i po 2 pary nieczystych. Nie wiemy dzisiaj na czem właściwie to rozróżnienie wtenczas polegało. Niektórzy przypuszczają, że za nieczyste poczęto uważać zwierzęta, mające odrażający wygląd, albo też dra- pieżne.

Według prawa Mojżeszowego podział zwierząt na czyste i nieczyste tak się przedstawia:

a) Zwierzęta czyste były te, które :

1-o, mają „kopyta rozdzielone“, t. j. posiadające racice (Bisulca) i zara- zem 2-o, należące do rzędu przeżuw- jących (Ruminantia). (Lev. 11, 3—7; Deut. 14, 4—8). Dla braku więc oby- dwóch, lub nawet jednej z tych dwóch właściwości zwierzę było uważane za nieczyste. Do czystych przeto zwierząt należały: wół, owca, koza, jeleń, anty- lopa i kilka innych dziś już nieznanych; do nieczystych: wielbłąd, koń, pies, nie- dźwiedź, świnia, małpa i t. d.

b) Z ptaków Mojżesz wylicza 20 lub 21 nieczystych, a mianowicie: orla, sępa, strusia, pelikana, sowę, nietoperza (ptak według starożytnej klasyfikacyi) i inne po większej części dziś już nie- znane (Deut. 14, 12—28; Lev. 11, 13 — 14).

c) Owady były nieczyste z wyjąt- kiem skaczących czyli szarańczy (Lev. 11, 22).

d) Ryby czyste były te, które po- siadały i skrzela i łuskę (Lev. 11, 9 — 12; Deut. 14, 9—10).

e) Płazy wszystkie były nieczyste: zaliczało tutaj także prawo Mojżeszowe i te stworzenia, które mają nogi krótkie prawie niewidoczne i na pozór pełzają, jak np. mysz (Lev. 11, 29 — 38; 41 — 42).

f) Nadto do nieczystych pokarmów prawo Mojżeszowe zaliczało: pokarmy ofiarowane na cześć bałwanów; mięso woln, który zabił człowieka; koźle wa- rzzone w mleku matki jego (Ex. 23, 19; 34, 26; Deut. 14, 21); zwierzęta „dławio-

ne“ t. j. uduszone; rozszarpane przez inne dzikie zwierzęta i zdechlinę; owoce z nowych drzew aż do czwartego roku.

Trudno obecnie zrozumieć powody, dla których poszczególne gatunki zwierząt ogłoszone są w prawie Mojżeszowym za nieczyste. W starożytności, prawdopo- dobnie łatwiejsza na to była odpowiedź, „kiedy człowiek żył jeszcze w ściślejszej spójni z przyrodą i zdolny był głębiej wnikać we wszystkie porządki i stop- niowania żywej natury. Skutkiem ta- kiego głębszego poznania świata zwie- rzęcego, skutkiem wnikania, że się tak wyrazimy, w mistyczną jego a- natomię, dostrzegano w starożytno- ści mistycznego stosunku zwierząt do człowieka, a stąd wynikało odróżnienie zwierząt czystych od nieczystych, do- zwolonych do pożywania i niedozwolo- nych“ (por. *Enc. Kośc.* t. XX, str. 163). Zupełnie błędem jest dowodze- nie tych racjonalistów, którzy zakaz po- żywania pewnych zwierząt u Izraelitów starali się w ostatnich czasach objaśnić t. zw. totemizmem (ob.). Przy- puszczenie podobne upada, chociażby dlatego, że Izraelici nie tylko nie mieli czci żadnej dla zakazanych zwierząt, ale czuli do nich, jako nieczystych, pewną odrazę.

B) Pokarmy zakazane dla szczególnych względów religij- nych.

a) Krew zwierzęca (Lev. 3, 17; 7, 26; 17, 12—14).

b) Łój zwierząt ofiarnych, a mianowicie wolu, owcy, kozy (Lev. 3, 17; 7, 23).

c) Nie jadali Izraelici żyły bio- drowej w zwierzętach (nervus ischia- dicus), ze względu na świętą pamięć ta- jemniczej walki anioła z Jakóblem, pa- tryarchą, w której Jakóbowi uschła ży- ła biodrowa (Gen. 32, 32).

d) Ze zboża nie wolno było ko- rzystać przed złożeniem pierwocin (pierw- szy snop) Panu Bogu (Lev. 23, 14).

e) Owoce z nowych drzew w 4-ym roku winny być ofiarowane Bogu (Lev. 19, 23—25).

I dzisiaj Żydzi rozróżniają pokarmy dozwolone czyli koszerne i niedozwo- ne czyli trefne. Do przepisów, za- wartych w prawie Mojżeszowym, Tal- mud dodał jeszcze rozmaite obostrzenia,

jak np. przepisy, dotyczące tak zwanej „rzezi rytualnej“.

Zebrani w Jerozolimie (r. 51)
Apostołowie zakazali Chijanom pożywać:
a) mięsa ofiarowanego bałwanom, b) mięsa ze zwierząt uduszonych, c) krwi zwierzęcej (Act. Ap. 15, 20, 20). Był to zakaz czasowy: co do pierwszego, aby obrzydzić bałwochwalstwo; co do drugiego, zdaje się, ze względów higienicznych; co do trzeciego mogły być następujące przyczyny: troska o zachowanie czystej wiary, często bowiem poganie przy swych zabobonnych praktykach krwi zwierzęcej używali; miał ten zakaz ustawicznie przypominać szacunek dla życia ludzkiego (por. Gen. 9, 4—6); prawdopodobnie miano też na względzie higienę. (Por. G. A. Wiener, *Die jüdischen Speisegesetze nach ihren verschiedenen Gesichtspunkten*, Breslau 1895; M. Trochon, *Géographie et archéologie Bibliques* (La S. Bible, Introduction, gén.), Paris 1901, str. 421—3; Fr. X. Kortleitner, *Archaeologiae Biblicae summarium*, Oeniponte 1906; Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. I, kol. 923—932; Vigoureux, *Dictionnaire de la Bible*, t. I, kol. 613—624; H. Nussbaum, *Przewodnik Judaistyczny*, Warszawa 1893, str. 230—237).

X. A. Lipiński.

Pokładne chleby ob. Ofiary w ogólności i w St. Test.

Pokój Boży tak się nazywało zawieszenie broni na kilka dni w tygodniu, od środy wieczorem do poniedziałku rana na pamiątkę początku cierpienia, śmierci i zmartwychwstania Zbawiciela. Próbowano już na synodzie w Poitiers (w r. 1000) i innych w początkach XI wieku wprowadzić pokój wieczysty. To się jednak nie udało. Wprowadzono tylko zawieszenie broni (treuga), które ogłosili w r. 1041 arcbp. z Arles, bpi Avinionu i Nizzy, oraz opat Kluniaku. Książę Normandy Wilhelm w r. 1042 rozszerzył czas ten pokoju oprócz powyższych dni na cały adwent i Post Wielki. Synody niektóre, jak w Narbonne 1054 r. dodały jeszcze kilka uroczystości. Około rozszerzenia zbawionego tego środka najwięcej się zasłużyli opaci Odillon z Kluniaku i Ryszard z Werdunn. (Por. Józ. król Hergenröther, *Historia Po-*

wszechna Kościoła katolick., Warszawa 1901, t. V, str. 123—124; F. J. J. Holzwarth, *Historia Powszechna*, 1882, t. IV, str. 76).

X. R. J.

Pokój religijny w Augsburgu ob. Protestantyzm.

Pokora jest chętnem uznaniem własnej nicości i małości. Bóg nieskończenie wielki nie może być pokornym, lecz Chrystus Pan, Bóg - Człowiek mógł być i był pokorny (Mat. 11, 29), był nawet zależny od innych ludzi (Łuk. 2, 51; Jan 19, 11; 13, 4; Mat. 20, 28). P-a przejawia się nie tylko w uznawaniu nad sobą Boga i w bojaźni dlań, lecz i w uznawaniu tego, co nas poniża, np. grzechy nasze, niskie stanowisko w świecie (I Cor. 7, 21). Pokorny względem Pana Boga jest pelen najgłębszej czci, względem bliźniego wyrozumiały, dobrotliwy, posłuszny, łagodny, pojednawczy. Pokorą jest cnota wielką, jak mamy tego dowody w Dziejach Ap. (4, 3; 5, 27; 16, 37; 24, 10). Święci wiedzieli, że mają w sobie skarb wielki w naczyniach kruchych. Pan Jezus powiada, że ten jest największy, kto jest pokorny, jako dziecko (Mat. 18, 4). Jedną z najważniejszych zalet chijańskiej nauki moralności jest to, że buduje ona życie moralne na cnocie P-y. Bez P-y niema wszelkiej innej cnoty. Najpierw P-a obejmuje stosunek do Boga i zobowiązuje nas do tego, abyśmy wszystko, czem jesteśmy i co posiadamy odnosili do Boga, jako do najwyższego źródła wszystkich darów. Dalej ta cnota wymaga od nas, abyśmy całkowicie poddawali się woli Bożej. Wola ta objawia się nam dwojako: jako prawodawcza wola, przepisująca nam pewne prawa i jako opatrnościowa—kierująca naszymi losami. Powinniśmy z radością oddawać się prawu Bożemu i takowe uczynić niezmienną regułą wszystkich naszych postępów. Dalej, ta cnota chijańska zobowiązuje nas, abyśmy uczynki nasze nie pociągali za nasze własne, lecz raczej jako dzieło łaski Bożej. „Beze mnie nic uczynić nie możecie“ (Jan 15, 5), powiada Zbawiciel. Lecz cnota P-y przejawia się i w stosunku do własnego ja, pierwszym zatem naszym obowiązkiem jest, abyśmy się nie przeceniali. Wolno nam uzna-

wać w nas własne zalety, lecz nie wolno się nam nimi popisywać, bo wtedy odbiera ona zapłatę w teraźniejszym życiu. Trzeba nam uważać na nasze braki i dopełniać je, abyśmy byli doskonali, jako Ojciec nasz Niebieski doskonały jest. P-a nie pozwala nam wynosić się nad bliźniego, bo wszyscy wobec Boga jesteśmy równi. W pokorze ducha powinniśmy naśladować Pana Jezusa, który jest cichy i pokornego serca. Również nie zazdrościmy nikomu jego zalet, gdyż Bóg każdemu daje tyle, ile uznaje za odpowiednie; inaczej sprzeciwilibyśmy się Opatrzności Boskiej. Nakoniec sprawiedliwość sama, z P-y płynąca, wymaga, abyśmy niczych zasług nie zmniejszali i nie zaprzeczali. P-a sprzeciwia się pysze, która sprawiła, że jesteśmy rozbitkami na świecie i gdyby nie łaska Boża i łódź Kłosa prawdziwie bylibyśmy ludźmi nieszczęśliwymi. Lecz Chrystus sam siebie poniżył do śmierci krzyżowej, by nam wyjednać przebaczenie i nauczyć nas, że tylko pokorny może się stać naśladowcą pokornego Chrystusa i z nim dzielić kielich w Królestwie Ojca Jego. (Por. A. Stöckl, *Das Christenthum u. die grossen Fragen der Gegenwart auf dem Gebiete des geistigen, sittlichen u. sozialen Lebens*, 1880, II, 32—69).

X. M. S.

Pokorski Innocenty, paulin, wybitny kaznodzieja i historyk zakonu, ur. w r. 1672 w Warszawie, wstąpiwszy do Paulinów, dwukrotnie był przeorem klasztoru w Częstochowie w r. 1705 i 1727, kilkakrotnie klasztoru warszawskiego i innych, ostatnio był wikaryuszem prowincji polskiej i przeorem konwentu warszawskiego i tu † w r. 1740 w wieku lat 68. Napisał: *Wzór doskonałości św. Paweł pierwszy pustelnik*. Warszawa 1725; *Series vitae SS. Patrum*, quos Eremus Paulina transmisit astris etc. Tł. 1730, 8-o. (Por. Janocki, *Polonia literata*. Vratisl. 1750, 8-o, s. 122; S. Orgelbrand, *Enc. Powsz.* t. XI, s. 593).

Pokrewieństwo ob. Małżeństwo.

Pokropienie do Asperges me.

Pokusa jest to podnieta wszelka do grzechu. Może być wewnętrzna, jak np. zła myśl, złe wyobrażenie, złe uczucie,

lub zewnętrzna to jest wszelki przedmiot, wywołujący w nas pociąg do jakiego grzechu: np. widok obrazu nieprzyzwoitego. Pokusą w dalszem znaczeniu nazywa się też wszelka próba, za pomocą której Pan Bóg doświadcza wierności człowieka.

Doświadczenie czyli odczuwanie pokus nie jest jeszcze złem ani też grzechem. Złem jest dopiero zezwalanie na pokusy. Doświadczenie pokus jest rzeczą przykrą, ale jednocześnie walką z P-mi jest rzeczą pożyteczną a nawet potrzebną, a to dlatego, że 1) uczy człowieka pokory; 2) uczy go też czujności; 3) oczyszcza duszę z niedoskonałości; 4) pomnaża nasze zasługi i nagrodę za nie. Samowolne jednak narażanie się na pokusy jest grzechem, bo „kto miłuje niebezpieczeństwo, w niem zginie“ (Eccl. III, 27). Wolno tylko wtedy coś takiego czynić, z czego powstaje P-a, jeżeli czynność jest w sobie godziwa, konieczna lub pożyteczna, a przytem nie zachodzi niebezpieczeństwo zezwolenia na pokusę.

Moralisci i asceci, podają następujące środki przeciwko pokusom: 1) czuwanie nad sobą i modlitwa; 2) pamięć na obecność Bożą; 3) wyjawienie pokus przed spowiednikiem; 4) niedowierzanie sobie i ucieczka jak najszybsza, gdy chodzi o P-y przeciwko wierze i czystości i 5) zachowanie się w spokoju świętym, gdy przez czas dłuższy trwają. (Por. P. Scavini, *Theologia Moralis Universalis*, Paris, ed. 6-a, t. I, p. 597; Gury, Ballerini - Palmieri, *Compendium Theologiae Moralis*, Prati 1894, t. I, p. 263, n. 283; Ks. J. Pelczar, *Życie Duchowne*, Kraków 1892, t. I, str. 309—242).

X. R. J.

Pokuta jako kara za grzechy w starożytności znacznie była ostrzejsza niż obecnie; szczególnie gdy chodziło o występki publiczne, wyznaczano P. publiczną większą lub mniejszą. Praktyka nie zawsze była jednakowa. Od czasów Apostołów aż do połowy II wieku nakładano P. łagodne i na krótki czas. Widać to na przykładzie św. Pawła Ap., który ekskomunikował kazirodczego koryntczyka, ale go wkrótce znów przywrócił do społeczności wiernych. Od połowy II w. aż do końca III w. do

czasów Nowata i Nowacyana P. już to długo trwała, nieraz aż do końca życia, już to była łagodna, tak że heretycy na to powstawali. Od początków IV w. pokutujących zaczęto dzielić na stopnie: *flentium, audientium, prostratorum et consistentium*. Za większe grzechy wyznaczano większą pokutę i nazywano ją kanoniczną—*canonica* lub *caeremonialis*. Ściśle więc mówiąc, w starożytności odróżniano potrójną P. 1) sakramentalną od Chrystusa Pana ustanowioną, 2) publiczną za grzechy jawnie popełnione i 3) kanoniczną od początków IV w., a skierowaną głównie przeciwko bałwochwalstwu, cudzołóstwu i zabójstwu. Były ustanowione specjalne kanony, które określały tę P-ę. Chociaż od VII w. P-y kanoniczne wyszły z użycia, można je czasami z pożytkiem przypomnieć niejednemu, aby wskazać jak dawniej pokutowano, a w ten sposób powstrzymać od grzechu.

Kanony pokutne tak się przedstawiały w streszczeniu. Co do I przykazania: 1) kto zgrzeszył przeciwko wierze, pokutować będzie lat dziesięć; 2) za wróżby i zamawiania—lat dwa; 3) za praktyki zabobonne—lat siedm; 4) za radowanie się wróżów—lat pięć.

Co do II przykazania: 1) kto się dopuścił świadomie krzywoprzysięstwa, 40 dni o chlebie i wodzie, a następnie pokutować będzie przez lat siedm i nigdy nie będzie dopuszczony do świadectwa; 2) kto się dopuścił krzywoprzysięstwa w kościele, pokutować będzie przez lat dziesięć; 3) za bluźnierstwo przeciwko Bogu, lub Matce Boskiej lub Świętym, winowajca będzie stał przez siedm niedziel przy drzwiach kościoła w czasie sumy i przez siedm piątków będzie pościł o chlebie i wodzie; 4) za złamanie ślubu prostego—trzy lata pokuty.

Co do III przykazania: 1) za ciężką pracę w dni świąteczne—post trzy dni o chlebie i wodzie; 2) za złamanie postu dwadzieścia dni o chlebie i wodzie; 3) za złamanie postu 40-dniowego za każdy dzień siedem dni pościć będzie, a nadto pozbawia się Komunii Wielkanocnej.

Co do IV przykazania: 1) za złóżczenie rodzicom—post 40 dni o chlebie i wodzie; 2) za zniewagę rodziców—trzy lata; 3) za uderzenie—lat siedm;

5) za zniewagę biskupa lub kapłana 40 dni postu o chlebie i wodzie.

Co do V przykazania: 1) za zabójstwo kapłana 12 lat; 2) za zabójstwo ojca, matki, brata lub siostry, przez całe życie pozbawiony Komunii św., nie wolno używać nigdy wina i post co poniedziałek, środa i piątek; 3) za spowodowanie poranienia—trzy lata; 4) za uderzenie bliźniego—trzy dni post o chlebie i wodzie.

Co do VI przykazania: 1) za grzech wolnego z wolną trzy lata; 2) za bezwstydną mowę lub spojżenia—20 dni; 3) za grzech z 2 siostrami pokuta dożywotnia; 4) za kazirodztwo 12 lat; 5) za grzech kapłana z córką duchowną—12 lat; 6) za cudzołóstwo od 7—10 lat; 7) za pocałunki i obejmowania grzeszne—30 dni pokuty.

Co do VII przykazania: 1) za kradzież małej rzeczy—jeden rok; 2) za kradzież z kościoła—7 lat; 3) za lichwę i żdzierstwo—4 lata; ostatni rok post o chlebie i wodzie.

Co do VIII przykazania: 1) za świadectwo fałszywe pokuta przez całe życie; 2) za obmowę 7 dni o chlebie i wodzie.

Co do IX i X przykazania: 1) za pożądanie cudzej rzeczy—3 lata; 2) za grzeszne pożądania cielesne—od 2 do 7 lat. (Por. Wiseman, *Conférences XII*; P. Perrone, *De Poenitentia*, n. 269 sq.; P. Scavini, *Theologia Moralis Universa*. Paris, ed. 6, t. IV, p. 235-238; Hergenröther, *Hist. Powosz. Kośc. Katol.* t. II str. 61 i nast. wyd. Bibl. dz. chrześ.).

X. R. J.

Pokuta—jako Sakrament—jest to instytucja przez Chrystusa ustanowiona, przez którą grzechy po Chrzcie popełnione mocą kapłańskiego rozgrzeszenia bywają odpuszczone tym wszystkim, którzy przez dobrowolne grzechów wyznanie, połączone z żalem i z chęcią zadostyczynienia, [odpuszczenia ich pragną. Pokuta jest prawdziwym sakramentem, a więc musi być ustanowiona przez Chrystusa Pana, musi zawierać w sobie znak widzialny, musi sprawadzać łaskę Boską niewidzialną.

Ustanowienie Sakramentu Pokuty. Kiedy w jakich okolicznościach, pod jaką formą Chrystus Pan

ustanowił Sakrament Pokuty (ob. art. Spowiedź).

Znak widzialny w Sakramencie Pokuty. Znak widzialny w każdym Sakramencie, a więc i w Pokucie stanowią materya i forma.

Materya Pokuty, jak i w innych Sakramentach, dzieli się na materye dalszą i bliższą.

Materya dalsza (remota) jest 1) konieczna (necessaria) i dowolna (libera); 2) pewna (certa) i wątpliwa (dubia); 3) wystarczająca (sufficiens) i niewystarczająca (insufficiens).

Materyę konieczną (necessaria) w Sakramencie P. stanowią grzechy, które penitent z rozkazu Bożego musi wyznać przy konfesyonalu, jeżeli pragnie otrzymać sakramentalne rozgrzeszenie. Z rozkazu zaś Bożego każdy grzech ciężki musi być pod władzę spowiednika raz poddany i wprost odpuszczony, gdyż kapłan z woli Chrystusa ustanowiony jest sędzią na wszystkie wiernych grzechy w ogólności i na każdy z osobna w szczególności. „Albowiem Pan nasz Jezus Chrystus pozostawił kapłanów swoich zastępców jako przełożonych i sędziów, którym wszystkie grzechy śmiertelne mają być przedłożone, w jakie tylko wierni Chrystusowi wpadli... i to co do gatunku i poszczegółość”. (C. Tr. ss. XIV, c. 5). Materyą zatem konieczną (necessaria) Sakramentu P. są wszystkie i jedynie tylko same (omnia et sola) grzechy ciężkie po Chrzcie popełnione, a jeszcze wprost (directe) władza kluczy nieodpuszczone, lub grzechy ciężkie wprost odpuszczone, lecz należycie przy trybunale nie wypowiedziane. Dla zrozumienia tej kwestyi uważam za rzecz niezbędną wytłumaczyć, co to znaczy—grzech bywa odpuszczony wprost (directe) i ubocznie (indirecte). Grzech bywa odpuszczony wprost (directe), gdy penitent z należytem usposobieniem wyraźnie wyznaje go przy konfesyonalu, a spowiednik (mający odpowiednią władzę) formą sakramentalną rozgrzesza penitenta od tego grzechu; grzech zaś bywa pośrednio (indirecte) odpuszczony, gdy nie sam przez się, ale wraz z innymi grzechami bywa odpuszczony, np. gdy penitent wskutek niewiadomości lub niemożności jakiegoś grzechu śmiertelnego nie wyjawia lub gdy spowiednik nie ma należytej

jurysdykcji, a dla bardzo ważnej przyczyny penitentowi musi dać rozgrzeszenie. Słowem materyę konieczną w Sakramencie P. stanowią: a) grzechy ciężkie, z których penitent nigdy się jeszcze nie spowiadał; b) grzechy ciężkie, które zostały zgładzone nie na spowiedzi, lecz przez żal doskonały (contritio perfecta), złączony z postanowieniem wypowiadania się z tych grzechów; c) grzechy śmiertelne, wyznane na spowiedzi nieważnej lub świętokradzkiej, w której nie zostały odpuszczone; d) grzechy ciężkie na poprzednich spowiedziach tylko pośrednio (indirecte) odpuszczone, np. jeżeli penitent jakiegoś grzechu ciężkiego zapomniał wyznać na spowiedzi; f) grzechy ciężkie na poprzednich spowiedzi wprost odpuszczone (directe), lecz w należyty sposób niewypowiedziane np. choroby, który niema siły spowiadać się z grzechów i tylko znakami zewnętrznymi wyjawia swój żal.

Materyę dowolną (libera) stanowią grzechy, z których penitent spowiadać się może, ale nie jest ani z prawa Bożego ani Kościelnego do tego zobowiązany. Do takich grzechów należą: a) grzechy powszednie po Chrzcie popełnione; b) grzechy powszednie już wyznane i na spowiedzi wprost odpuszczone (directe remissa). Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że grzech odpuszczony trwa po odpuszczeniu jako fakt niegdyś popełniony, który to czyn można kilkakrotnie potępić, oplakać i pod rozgrzeszenie kapłańskie poddać, jak to ma miejsce i między ludźmi, którzy za krzywdę już darowaną i zapomnianą, skoro ją sobie wspomną, ponownie żałować i o przebaczenie za nią prosić mogą.

Materya Sakramentu Pokuty pewna i wątpliwa (certa et dubia). Materya pewna (certa) jest ta, od której penitent przy należytem usposobieniu zawsze ważnie rozgrzeszony być może, a więc materyę pewną stanowi grzech rzeczywisty i nie podlegający żadnej wątpliwości.

Materya zaś wątpliwa jest ta, z której penitenta kapłan na pewno ważnie rozgrzeszyć nie może, a więc materyę wątpliwą stanowi grzech wątpliwy. Skoro więc penitent w trybunale pokuty wyjawia materyę wątpliwą, rozgrzeszenie jest ważne, o ile istnieje wina, grzech; rozgrzeszenie jest nieważne, o ile nie ma winy.

Z powyższego wypływa, że z materji wątpliwej może penitent otrzymać rozgrzeszenie tylko w nadzwyczajnym wypadku (*urgens causa*) i to tylko warunkowo (*conditionate*), dla tego też w zwykłych warunkach penitent, gdy spowiada się tylko z grzechów wątpliwych, dla otrzymania rozgrzeszenia winien dać jakiś grzech pewny z dawnego życia.

Materya wystarczająca i niewystarczająca (*sufficiens et non sufficiens*). Materya wystarczająca (*sufficiens*) jest ta, która do sprawowania Sakramentu P. i do otrzymania ważnego rozgrzeszenia sama przez się wystarcza, bez względu na to, czy ona jest konieczna czy tylko dowolna, a więc materyę wystarczającą stanowią: grzechy śmiertelne czy powszednie niewyznane, a nawet już wyznane na spowiedzi, z których penitent z należytym usposobieniem *hic et nunc* spowiada się i od których ważnie otrzymać może rozgrzeszenie. Materya niewystarczająca (*insufficiens*) jest ta, która nie może spowodować, aby rozgrzeszenie sakramentalne mogło być udzielone, a więc materyę niewystarczającą stanowią niedoskonałości (*imperfectiones*) oraz grzechy wątpliwe.

Materya bliższa (materya *proxima*) Sakramentu Pokuty. Materyę bliższą (*proxima materia*) w Sakramencie P. stanowią pewne akty, które wykonać musi penitent, mianowicie żal za grzechy, wyznanie grzechów, oraz zadosyćuczynienie za grzechy. Ponieważ Sobór Trydencki Sess. XIV c. 3. wyżej wymienione akty nazwał „jakoby materyą“ *quasi materia*, nie więc dziwnego, że pod tym względem już dawno powstała i do obecnej chwili istnieje różnica zdań wśród uczonych teologów. I Tomiści utrzymują, że wyżej wymienione akty (*contritio, confessio, satisfactio*) stanowią prawdziwą materyę pokuty, która to materya (akty penitenta) wraz z rozgrzeszeniem kapłana jest owym znakiem skutecznym widzialnym łaski Bożej niewidzialnej t. j. penitent tylko wtedy otrzyma rozgrzeszenie, jeżeli z żalem wyzna swe grzechy, jeżeli na postanowienie zadosyćuczynienia za te grzechy i jeżeli w tych warunkach kapłan wymówi nad nim formę absolucyi. Słowem według Tomistów absolucya ze strony kapłana,

żał za grzechy, wyznanie grzechów, zadosyćuczynienie „w zasadzie“ ze strony penitenta stanowią istotne części Sakramentu P. Sobór zaś Trydencki, według Tomistów nazywa te uczynki (żał za grzechy, wyznanie grzechów, postanowienie zadosyćuczynienia) „*quasi materia*“ „nie dlatego, jakoby prawdziwej materyi własności nie miały, ale dla tego, że nie są rodzajem takiej materyi, któraby zewnątrz używana była, jak woda na chrzcie, chryzmo w bierzmowaniu“.

Według zaś szkoły Skotystów akty, o których wyżej była mowa, nie stanowią materyi w Sakramencie P., lecz należy je uważać za warunek niezbędny dla otrzymania odpuszczenia grzechów; według tych teologów absolucya, dana przez kapłana, jest owym znakiem skutecznym (*signum efficax*), który wprowadza łaskę niewidzialną t. j. odpuszczenie grzechów. Kościół w tej materyi nie stanowczy go nie postanowił; możemy zatem trzymać się jednej i drugiej opinii. Jeżeli pójdziemy za zdaniem Tomistów — to ludzie nieprzytomni (np. w godzinę śmierci) nie mogą otrzymać rozgrzeszenia, gdyż nie są w stanie w widzialny sposób okazać żalu, wyznać grzechów swoich, czyli w takiej chwili brak jest materyi, która z ogólnej zasady w każdym Sakramencie musi być widzialna. Jeżeli przemawia nam do przekonania opinia Skotystów — to ludzie nieprzytomni t. j. tacy, którzy w widzialny sposób nie mogą odbyć spowiedzi połączonej z żalem — mogą otrzymać przynajmniej warunkowe rozgrzeszenie, boć akty te według Skotystów, są tylko niezbędnym warunkiem nie zaś materyą, a więc niema potrzeby ich ujawniać na zewnątrz i wystarcza w takim wypadku racjonalne przypuszczenie, że penitent je posiada.

Forma Sakramentu Pokuty. Przez pierwsze dziesięć wiek., jak na Zachodzie tak i na Wschodzie, była w użyciu forma absolucyi błagalna (*deprecativa*) mianowicie: „*Deus ei condona, eum absolve etc.*“ Od XI w. w kościele zachodnim do formy błagalnej absolucyi, zaczęto dodawać formę, oznajmującą (forma *indicativa*) i dzisiaj na Zachodzie istnieje forma absolucyi tylko oznajmująca, „*Absolvo te a peccatis tuis*“, a na Wschodzie zachowała się i błagalna.

Aczkolwiek w Kościele łacińskim używana jest forma absolucyi oznajmująca, to jednak zanim ta forma zostanie wymówioną kapłan znosi prośby „Misereatur... Indulgentiam... Dominus Noster“, i modlitwy te należy uważać jako ślady pozostałe po dawnej formie błagalnej. Forma absolucyi, przepisana przez Rytuał Rzymski, jest następująca:

1) Misereatur tui omnipotens Deus et dimissis peccatis tuis perducate ad vitam aeternam. Amen.

2) Indulgentiam, absolutionem et remissionem peccatorum tuorum tribuat tibi omnipotens et misericors Dominus. Amen.

3) Dominus noster Jesus Christus te absolvat, et ego auctoritate ipsius te absolvo ab omni vinculo excommunicationis, (suspensionis) et interdicti, in quantum possum et tu indiges. Deinde ego te absolvo a peccatis tuis in nomine Patris et Filii et Spiritus sancti. Amen.

4) Passio Domini Nostri Jesu Christi, merita beatae Mariae. Virginis et omnium Sanctorum, quidquid boni feceris et mali sustinueris, sint tibi in remissionem peccatorum, augmentum gratiae et praemium vitae aeternae. Amen. (Ritual. Rom. tit. 3 c. 3).

Słowa sakramentalnej formy są niektóre istotne, inne zaś tylko nakazane. Słowa istotne formy (essentiales) są: Absolvo te a peccatis tuis. W nagłym wypadku, gdy dużo ludzi potrzebuje rozgrzeszenia np. podczas rozbicia okrętu, przed bitwą, przy pęknięciu maszyny, zawaleniu się domu... może kapłan wszystkich rozgrzeszyć temi słowy: „ego vos absolvo a peccatis vestris“. Podkreślam, że kapłan, aby mógł ważnie udzielić rozgrzeszenia, musi formę istotną rozgrzeszenia wymówić bez żadnej zmiany.

Częścią nakazaną, ale nie istotną, formy rozgrzeszenia są następujące czynności i słowa:

a) podniesienie ręki od modlitwy „Indulgentiam...“ aż do modlitwy „Passio...“ i znak Krzyża Świętego podczas absolucyi; czynności te są przepisane, zachowane więc być winny, wszakże opuszczenie ich nie stanowi grzechu. (Noldin, *de Sacramentis* p. 284.)

b) modlitwy: „Misereatur...“, „Indulgentiam...“, „Passio...“, które nawet

w zwykłych warunkach mogą być opuszczane; (Noldin, *de Sacramentis* pag. 282, 283). Swoją drogą opuszczenie żywych przytoczonych modlitw bez przyczyny należy uważać za lekceważenie rzeczy ważnych ze strony spowiednika.

c) absolucya od kar kościelnych (ab omni vinculo excommunicationis, suspensionis, et interdicti); absolucyi tej kapłan gdy jest przekonany, że penitent wpadł w cenzury kościelne, nie może bez grzechu śmiertelnego opuszczać, aczkolwiek i w takim wypadku rozgrzeszenie byłoby ważne. Zaznaczam, że w absolucyi od cenzur można i należy opuścić słowo „suspensionis“, gdy spowiada się osoba świecka lub kleryk mniejszych święceń, gdyż ani osoba świecka ani kleryk w suspensę wpaść zazwyczaj nie może, boć w dzisiejszych czasach klerycy ani beneficjum, ani jurysdykcji nie posiadają.

Formę rozgrzeszenia spowiednik winien wypowiedzieć ustami (vocalis). Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że warunek ten nie wypływa z natury Sakramentu P.; tego domaga się wola Chrystusa, o której wprowadzić nie czytamy w Piśmie Śm., lecz ustawiczna praktyka Kościoła ją nam wskazuje. Nie wolno tedy udzielać rozgrzeszenia, ani za pomocą pisma, ani jakimś tylko zewnętrznym znakiem.

Nadto spowiednik może wymówić formę rozgrzeszenia tylko nad penitentem obecnym. Do ważnego udzielenia rozgrzeszenia wystarczy moralna obecność penitenta; moralnie obecnym zaś jest ten, z którym można się porozumieć lub rozmówić tak, jak zwyczajnie z drugim się rozmawia. W końcu kapłan winien udzielić rozgrzeszenia bezwarunkowo (absolute). Atoli dla ważnych powodów wolno, a w pewnych wypadkach potrzeba warunkowo rozgrzeszyć. Nie należy zapominać, że nie ludzie dla Sakramentów, ale Sakramenta są dla ludzi. Gdy zatem kapłan mniema, że wskutek jakiejś przyczyny przez bezwarunkowe rozgrzeszenie penitenta może narazić Sakrament P-y na niebezpieczeństwo nieważności, gdy z drugiej strony przez dołączenie warunku przy rozgrzeszeniu pomagamy penitentowi do zbawienia—wówczas, powtarzam, kapłani nie tylko mogą, ale powinni udzielać rozgrzeszenia warunkowego. Przyczyny, dla których wolno

jest udzielać rozgrzeszenia warunkowego, dadzą się sprowadzić do następujących—gdy spowiednik ma uzasadnioną wątpliwość, czy dał rozgrzeszenie, czy w rozgrzeszeniu nie opuścił czasami jakiegoś słowa istotnego, czy ma jurydykcyę, a z drugiej penitenta nie można puścić bez rozgrzeszenia; gdy spowiednik wątpi, czy penitent żyje, czy jest należyte usposobiony, a rozgrzeszenie więcej mu przyniesie pożytku duchownego, aniżeli odmówienie rozgrzeszenia. (ob. art. Absolucya).

Podmiot (subjectum) Sakramentu Pokuty. Podmiotem (subjectum) sakramentu Pokuty jest każdy człowiek żywy, ochrzczony, który po chrzcie ś tym dopuścił się grzechu śmiertelnego. Grzesznik jednak, by mógł godnie i ważne przyjąć Sakrament Pokuty, winien wykonać, jak wyżej powiedzieliśmy, pewne akty; akty owe są — żał za grzechy, połączone z mocnym postanowieniem (contritio et propositum); spowiedź (confessio) i zadosyćuczynienie (satisfactio) (ob. art. Żał za grzechy, Spowiedź, Zadosyćuczynienie). Prostem następstwem ustanowienia Sakram. Pokuty jest obowiązek ze strony podmiotu przyjęcia tego Sakramentu. Kiedy powinniśmy przystąpić do Sakramentu Pokuty ob. art. Spowiedź.

Minister Sakramentu Pokuty. Władzę „odpuszczania“ i „zatrzymywania“ grzechów Chr. Pan udzielił tylko Apostołom i prawnym ich w kapłaństwie następcom (ob. art. Spowiedź); ministrami więc Sakramentu Pokuty są jedynie i wyłącznie biskupi i kapłani— „gdyby zaś ktoś twierdził, iż nie sami tylko kapłani są ministrami rozgrzeszenia, lecz że do wszystkich i do każdego w szczególności wiernego chrześcijanina rzeczono: „cokolwiek zwiążecie“... n. b. w.“ (Conc. Tr. ss, XIV c. X). Do ważnego sprawowania Sakramentu Pokuty ze strony ministra niezbędną jest godność kapłańska (potestas ordinis), władza sędziowska (potestas jurisdictionis), oraz z prawa kościelnego po Soborze Trydenckim aprobatą od Biskupa, w którego dycezyi minister udziela Sakramentu Pokuty (ob. art. Spowiedź).

Skutki Sakramentu Pokuty. Sakrament Pokuty, w należyty sposób przyjęty, sprowadza następujące skutki.

1) Odpuszczenie wszystkich grzechów

i to do tego stopnia, że grzech raz zgładzony nigdy już nie powraca do bytu ani quoad culpam ani quoad poenam. Tego naucza Pismo św. na wielu miejscach. (Zach. 1, 3; Joel 2, 12; Jerem. 18, 8; Ezech. 18, 21—23; 33, 14—16; Łuk. 13, 5) i na wielu przykładach (Niniwiotów, Dawida, Magdaleny, dobrego łotra). Są wprowadzić w N. T. miejsca (Mat. 12, 21 i nast.; Jan. 5, 16; Żyd. 6, 4—6), zaprzeczające, jakoby, możności odpuszczania pewnych grzechów, ale grzechy, o których mowa w tych miejscach, o tyle tylko i dla tego tylko nie mogą być odpuszczone, że z natury swej zawierają w sobie zatwardziałość i uporczywe sprzeciwianie się łasce, zatem, dopóki trwa ten upór zatwardziały, łaska i odpuszczenie przystępu do nich mieć nie mogą; lecz zaznaczam, że i zatwardzialemu grzesznikowi nie zbywa na łasce, wzywającej go do pokuty (Rzym. 2, 4—5).

2) Jak z grzechu śmiertelnego wynika bezpośrednia utrata łaski poświęcającej, tak przeciwnie wraz z odpuszczeniem grzechu śmiertelnego łaska się przywraca, owszem przywrócona łaska poświęcająca według woli Bożej jest formalną przyczyną usprawiedliwienia grzesznika; z tego wynika absolutne niepodobieństwo, aby jeden grzech śmiertelny mógł być odpuszczony bez odpuszczenia drugiego lub drugich, aby grzechy powszednie mogły być wśród odpuszczone, zanim zostaną odpuszczone grzechy śmiertelne. Co się zaś tyczy odpuszczenia samych grzechów powszednich—to kwestya nieco inaczej się przedstawia: ponieważ grzechy powszednie stanu łaski nie znoszą, a więc do ich odpuszczenia nie potrzeba wylania łaski; może zatem sprawiedliwy i kolejno czynić pokutę za każdy osobno i osobne każdego otrzymać rozgrzeszenie.

3) Wraz z odpuszczeniem grzechów śmiertelnych odpuszcza się w S-cie P. i kara wieczna i zamienia się zwykłe na karę doczesną.

4) Dalej w S-cie P. otrzymujemy zwyczaj odpuszczenie części kary doczesnej; stopień odpuszczenia zależy od usposobienia (żału) grzesznika przystępującego do spowiedzi; zdarzyć się może, że penitent może otrzymać w S-cie P. całkowite odpuszczenie kary doczesnej, id tamen non contingit, ut ait Conc. Trid., sine magnis nostris fletibus et sudoribus“ (Con. Tr. Sess. XIV c. 2).

5) Grzesznik w S-cie P. wraz z łaską poświęcającą odzyskuje wszystkie przez grzech utracone cnoty, jak również i owoce uczynków, które spełnił w stanie łaski, które następnie przez grzech śmiertelny utracił; zasługę nadprzyrodzoną; rozumie się, że pokuta nie może rozciągać tej swej skuteczności na uczynki martwe t. j. spełnione w stanie niełaski.

6) W końcu w S. P. otrzymuje grzesznik łaskę sakramentalną t. j. prawo do łask Bożych, przy pomocy których możemy zadośćuczynić Bogu za popełnione grzechy i na przyszłość ustrzedz się nowych. (Por. Literaturę przy art. S p o w i e d ź).

X. A. C.

Pokuta kościelna z wyroku. Władza Duchowna skazuje za przekraczanie prawa na pokutę kościelną nie tylko z własnej inicjatywy, lecz czyni to także za wskazaniem Sądów cywilnych i Władz Administracyjnych, które swe wyroki i orzeczenia przesyłają do Konsystorzów Jeneralnych tych dycezyj, w których delinkwent z mocy wyroku sądowego pozostaje.

Artykuł 58-y Kodeksu Karnego („Ułożenia o nakazaniach“, Tom XV Swoda zakonow) głosi, że rodzaj i długość P-ty k. zależy od określenia władzy duch.; następnie, że zesłanych na osiedlenie, jeżeli są zarazem osądzeni na P-tę k., determinuje się do wykonania takowej na miejscu osiedlenia na przeciąg czasu, wyznaczany przez miejscową Zwierzchność Duchowną.

Artykuł 167 wskazuje, że P-tę k., którą ulaskawiony (pod względem cywilnym) winien odprawiać, przerywa się lub przedłuża według postanowienia Zwierzchności Duchownej.

Kodeks Karny przewiduje rozmaite wykroczenia w następujących artykułach, za które oprócz kar surowych sądowych czeka przestępce P-ta k.

§ 217 mówi o bezczeszczeniu wizerunków Zbawiciela, Bogarodzicielki i Świętych Pańskich. §§ 236—240 o krzywo-przysięstwie. §§ 993—997 o gorszącem i rozpasanem postępowaniu, o występkach przeciw naturze i rafurstwie. §§ 1464—1449 o spowodowaniu nierozumyślnem przez zapalczywość, nieostrożność lub lekomyślność ran, kalectwa lub śmierci. §§ 1473, 1476 i 1521 traktują o samobójstwie. §§ 1554—1579 o nielegalnem

zawarcu małżeństwa. §§ 1580—1582 o wykradaniu mężatek. §§ 1583—1585 o nadużyciu praw i obowiązków małżeńskich. §§ 1586—1590 o nadużyciu władzy rodzicielskiej. §§ 1593—1597 o występkach przeciwnych czystości rodziny. §§ 1598—1600 o nadużyciu władzy opiekunów.

Istota pokuty kościelnej polega na spełnieniu przez skazanego pewnych praktyk religijnych w celu zadośćuczynienia Panu Bogu i bliźniemu, naprawienia danego zgorzelenia, pobudzenia jednostek do oględniejszego postępowania z innymi ludźmi i t. d.

Zwierzchność Duchowna nakazuje podwładnym kapłanom wezwać urzędownie winowajcę, aby ten stawił się do urzędu parafialnego; tutaj wysłuchuje on napomnień miejscowego proboszcza lub jego zastępcy, aby zerwał z najbliższą okazyą do grzechu, o ile w niej pozostaje, następnie, aby przez dwie niedziele słuchał Mszy św. w pozycji klęczącej i w ciągu dwóch tygodni codziennie odmawiał pięć pacierzy do Pana Jezusa Ukrzyżowanego, albo Litanię do Wszystkich ŚŚ., a w końcu aby odbył Spowiedź sakramentalną.

O wypełnieniu przez skazanego wyznaczonej pokuty kościelnej miejscowy kapłan obowiązany urzędownie zawiadomić Konsystorz Jeneralny w celu zakomunikowania powyższej wiadomości odpowiednim organom Władzy świeckiej, jeżeli te żądały odpowiedzi.

X. W. P.

Pokutne księgi ob. Libri poenitentiales.

Pokutne psalmy ob. Psalmy pokutne.

Pokutnicze zakony i religijne korporacje, których członkowie zobowiązują się do surowych praktyk pokutniczych, lub też do wprowadzenia osób upadłych na drogę pokuty.

1) Augustyanie pustelnicy ob. Augustyanie.

2) Conservatorio di S. Croce della penitenza, albo Buon Pastore i le Scalette zw., założ. w r. 1615 przez karmelitę Dominika od Jezusa i Maryi, który przy pomocy Baltazara Paluzzi gromadził niewiasty chwiejnej cnoty w domu na via Lugaria i przepisał im regułę. Nie składały one ślubów i mogły

występować lub wyjść z małżeństwa. Rządziły się one regułą św. Augustyna i nosiły przepisane przez niego szaty. Przy pomocy ks. Maksymiliana Bawar. i króla Antoniego Barberini wybudowano klauzury klasztor. Od r. 1838 poddano je Siostrzom od Dobrego Pasterza, stąd i nazwa. Początkowo przyjmowano tylko pokutnice, później niewiasty rozłączone z mężami. Pierwsze były pod ścisłą klauzurą. Lepsze otrzymywały obowiązki nadzorczyń nad resztą, mogły też wstępować do klasztorów, wyjąwszy do Siostrz od Dobrego Pasterza. Oprócz tego połączono z nimi dom wychowawczy dla opuszczonych dziewcząt i poprawczy dla przestępczyń. Pius IX powiększył dom poprawczy 1851 r. o tyle, że mógł pomieścić 100 przestępczyń. Połowę dziennego zarobku zachowywano na ich korzyść. (Por. B. Piazza, *Eusevologio Romano*, 4, 13; Morichioni, *Degli istituti di carita*, s. 5.; Helyot, III, 381).

3) Karmelitanki (ob.).

4) Trzeci zakon św. Dominika ob. Tercyarze.

5) Zakon Fontevrault (ob.).

6) Trzeci zakon św. Franciszka ob. Tercyarze.

7) Pasterza Dobrego Siostry (ob.).

8) Pokutnicy czyli pustelnicy od św. Jana Chrzciciela, nazwa wielu korporacji pustelniczych. Korporacja pod Pampeluną liczyła 5 pustelni z 8 pustelnikami każda; prowadzili oni żywot umartwiony przy ustawicznym milczeniu i poście. Na szyi nosili ciężki krzyż drewniany i biczowali się 3 razy tygodniowo, w poście codziennie. Habit był z grubego sukna, przepasany rzemieniem. Grzegorz XIII potwierdził ich. Druga kongregacja tego rodzaju istniała we Francji, założona 1630 r. przez ks. Michała de Sabine, który z pośród pustelników wybrał najlepszych i przepisał im regułę, którą zatwierdzili bpi Metz i Le Puy en Velay. Dopiero po 25 latach pozostawiania w kongregacji mogli składać śluby (Helyot, V, str. 291).

9) Magdalenki (ob.).

10) Ordo poenitentiae s. s. Martyrum, albo Ordo Mariae de Metro de poenitentia s. s. Martyrum albo Milites poenitentiae na począt-

ku XVI w. rozpowszechniony w Polsce i na Węgrzech. Istnienie swoje w Polsce i na Litwie datuje już od XIII w.; mieli swój klasztor św. Marka w Krakowie i kierowali się regułą św. Augustyna. Epoka zatwierdzenia niewiadoma. Nosili białe szkaplerze z krzyżem i sercem z czerwonego sukna. (Por. Helyot, II, str. 241, i nat.).

11) Ordo religiosus de poenitentia ob. Scalzetti.

12) Kapucyni (ob.).

13) Pokutnice od Orędownictwa N. M. P. założ. przez wielbłąd Maryę Elżbietę od Krzyża Jezusowego 1631 r. Ur. 1592 r. Remiromont, z arystokratycznej rodziny de Ranfain. M. pomimo umartwionego życia w młodości została przez rodziców zniewolona do wyjścia za mąż za de Dubois, który ją srodze męczył. Z jego śmiercią 1616 r. rozpoczęła starania o założenie nowej kongregacji. Początkowo otworzyła przytułek dla upadłych dziewcząt, nad którymi wraz z trzema córkami swymi najczulszą roztoczyła opiekę; w r. 1634 kongregacja została przez Urbana VIII zatwierdzona. Pierwszy dom był w Nancy. R. 1649 Elżbieta † w sławie świętości. Kongregacja rozszerzyła się wnet, zachowując regułę św. Augustyna. Jej drugim patronem był św. Ignacy Loyola. Uczestniczki kongreg. składają się z 3 klas: 1-sza, dziewczęta niepokalanego żywota, które poświęcają się służbie około pokutnic; 2-a, pokutnice poprawione przygotowujące się do wstąpienia do zakonu; 3-a, właściwe pokutnice dobrowolne lub za karę umieszczone. Noszą habit brunatny. Do ostatnich czasów miały swoje siedziby w różnych miastach Francji. (Por. *La France eccl. pour l'an* 1882).

14) Kilka bractw pokutnych, jak:

a) Bractwo białych pokutników w założ. 1264 r., potwierdzone przez Klemensa IV, z siedzibą w Sant-Lucca del Gonsalone; zajmują się opieką chorych i uposażaniem ubogich dziewcząt. b) Br. czarnych pokutników, należą do Braci miłosierdzia i towarzyszą skazańcom na śmierć. c) Br. niebieskich pokutn. od św. Juliana. d) Szarzy, czerwoni, fioletowi, zieloni pokutnicy z podobnym przeznaczeniem. (Por. Helyot, VIII, str. 259 i nast.).

(Ch.).

Pola dyec. ob. Gorycya. 3.

Polak Marcin ob. Marcin Polak.

Polan z Polansdorfu Armand teolog kalwiński ur. 1571 r. w Opatowie, † w r. 1610 w Bazylei, gdzie był profesorem. Zasłynął jako pierwszy dogmatyk kalwiński. W tym kierunku napisał: *Syn-tagmetheologiae christianae; De Quatuor monarchiis; De incarnatione*, de nascione, morte et resurrectione Christi; *Summa doctrinae christianae*, libris X; *Sylloge thesium theol.* contra Bellarinum; *De praedestinatione; De anno jubileo*.

Polanco Jan T. J., ur. w Burgos w r. 1516, zostawszy r. 1541 jezuitą w początkach tworzenia się zakonu, oddał mu wielkie usługi gorliwym spełnianiem różnorodnych obowiązków; był sekretarzem św. Ignacego, asystentem ze strony Hiszpanii, sekretarzem i prokuratorem generalnym Towarzystwa, po śmierci Lainez'a wikaryuszem generalnym i prowincjałem na Sycylię, † w 1577 r. w Rzymie. Napisał: *Breve directorium ad Confessarii ac Confitentis munus rite obeundum etc.* Romae 1554, 8-o, tego dzieła było wiele wydań m. i. dwa w Polsce: w Łowiczu 1566, 12-o i w Krakowie 1886, 8-o; *Methodus ad eos adjuvandos qui moriuntur etc.* Maceratae 1575, 12-o, i inne wyd.; *Dotrina Christiana*, Venetia 1570, 16-e; *Constitutiones Soc. Jesu...* latinas fecit etc. wyd. z 1559 r. przedrukowane w r. 1892; *Centum et duo dubia proposita etc.*, nadto Listy, Żywot św. Ignacego i t. d. (Por. Som-morvogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 939—947).

Pole Mateusz ob. Poole Mateusz.

Pole (Polus, Pool) Reginald król i arcbp z Canterbury, ur. 1500 r. w Staffordshire w zamożnej spokrewnionej z domem królewskim rodzinie. Otrzymał gruntowne wykształcenie na uniwersytecie w Padwie. Tu go zaskoczył fakt schizmy angielskiej. Napisał do Henryka VIII swą odpowiedź na jego list o zaszłym przewrocie w dziele p. t.; *Pro ecclesiasticae unionis defensione* libri IV, w którym śmiało i w ostrych słowach wyrzucał błędy królowi.

W r. 1536 powołał P-a Paweł III do Rzymu. Tu wraz z innymi opracował *Consilium delectorum Cardinalium* et aliarum S. R. E. Praelatorum de emendanda Ecclesia, w którym to memoriale wskazane są nieodzowne reformy. W r. 1537 został mianowany wbrew swej woli królem i został wysłany jako legat papieski do Francji, a stamtąd miał się udać na wybrzeża Belgii. Dwór francuski go nie przyjął. Udał się tedy do Liège i po pewnym czasie wrócił do Rzymu. W r. 1538 po raz drugi otrzymał misję jako delegat papieski do dworów hiszpańskiego i francuskiego w sprawie schizmy angielskiej. W tym czasie ponieśli śmierć na rusztowaniu dwaj jego bracia i matka za wierność wierze katolickiej, a resztę rodziny przesładowano. W r. 1545 P-e jako jeden z prezydujących otworzył sobór Trydencki. Po śmierci Henryka VIII (1547) i syna jego Edwarda VI tron angielski w r. 1553 dostał się córce Henryka VIII Maryi, a parlament uchwalił przywrócenie religii katolickiej w Anglii. W 1554 r. przybył P-e jako legat papieski do Anglii uroczystie przyjmowany. Anglia powróciła na łono Kła katolickiego. W r. 1555 król P-e został arcbpem w Canterbury. Papież Paweł IV podejrzewał go niesłusznie o brak prawowierności i odwołał do Rzymu. Tymczasem jednak † P-e Reg. 18 listop. 1558 r. (Por. Ranke, *Englische Geschichte*, t. I; M. Kerker, *Reginald Pole*, 1874; A. Zimmermann, *Reg. Pole*, 1893).

X. R. J.

Polemius v. Polemo i Polemia-nie ob. Sarkolatrianie i Apolinaryści.

Poletto Giacomo ks. współczesny, protonotaryusz apłski partycipans od r. 1902, konsultor indeksu, studyów, komisji do studyów historycznych, profesor literatury włoskiej w instytucie wyższej literatury w Rzymie, autor kilku prac odnoszących się do Boskiej Komedii Dante'a, nad którą specjalnie pracuje: *La riforma sociale di Leone XIII e la dottrina di Dante Alighieri*. Conferenze. Parte I, 2 vol. in 8-o; *Religione, Morale e Politica nelle opere di Dante*. 8-o; *La Santa Scrittura nelle opere e nel pensiero di Dante*

Alighieri. 8-o. Nadto opracował nowe wspaniałe wydanie Boskiej Komedyi i Komentarz do niej: *Commento alla Divina Commedia* etc. Roma, 3 t., in 8-o, wyd. 2-ie, z illustr.

Poliandria ob Poligamia.

Policastro-Bussentina bpstwo (dioec Policastrensis) we Włoszech środkowych, w prow. Catanzaro, sufr. metropolii Salerno. Bpstwo erygowane naprzód w Bussento w r. 501, następnie w r. 1079 stolica przeniesiona do Policastro. Katoликów liczy dyecezya 64 tys., 38 parafji, 195 kapłanów świeckich i 9 zakon.; klów i kaplic 234.

Polichromia od grec. poly mnogi chróma kolor, oznacza w zdobniczej sztuce malarskiej zastosowanie mnogości kolorów celem ozdobienia budynków wewnątrz lub zewnątrz. Kolebką P-i jest Egipt, gdzie w najdawniejszych szcztatkach architektury odnajduje się zastosowanie P-i. Różnokolorowość tam oprócz mnogości farb, posiłkowałą się też rysunkami geometrycznymi, zwierzęcymi i ludzkimi. Z Egiptu przeszła P-a do Grecyi, gdzie zdobiono nią najwspanialsze budynki i świątynie jak Minerwy i Tezeusza w Atenach, Zeusa Panhelos w Eginie, Apolona w Bassie i in. Z Grecyi przez Sycylię przedostała się P-a do Rzymu, gdzie już posługiwano się nią do zdobnictwa wewnętrznego. Szcze gólniejsze zastosowanie znalazła P. w epoce chijańskiej, od chwili odzyskania swobody, tak dalece iż Muratori pisze „adeo invaluit ecclesias depingendi consuetudo, ut nisi picturae adjectae fuissent, ecclesiae minime absolutae putarentur“. Za czasów ś. Grzegorza z Tours większość klów i pałaców zdobiła P-a. Hinimos zachwyca się P-a katedry w Tours. W XII w. P-a dosięgła we Francyi szczytu swego rozpowszechnienia, co szło równolegle ze stosowaniem witrażów. Wszakże największymi, najwspanialszymi pomnikami P-i szczyci się kl wschodni zarówno przed, jak i po schyzmie. Kolorów przy P. używano zarówno pierwotnych jak i mieszaných, zawsze jednak jaskrawych choć harmo-nijnie zespolonych. W Polsce wymienić można zaledwie szcztatki P i i to nie sięgające poza w. XVI. Z najnowszych P-i w Polsce podnieść należy przepię-

kną malaturę kła Maryackiego w Krakowie, pędzla J. Matejki i w kłe Franciszkanów tamże. W Krakowie piękne malatury są odnowione w kłe po Bernardyńskim.

Polidamus Walenty, żył w XVI w. Czy był polakiem czy czechem, czy tylko w Polsce pisał niewiadomo. Jest autorem historyi Czech wydanej p. t. *Historia de rebus gestis Bohemorum etc.* Cracoviae 1535, 8-o; nadto: *Oratio de Rege regum Christo*, ad Augustum Sigismundum Secundum Poloniae Inclutiss. Regem etc. 8-o. (Por. Wiszniewski, *Hist. liter. pols.* t. VIII, s. 72; t. IX, s. 259).

Polieukt św. setnik i męczennik w Melitynie w Armenii, za czasów przesładowania Decyusza nawrócony na Chrystyanizm przez swego przyjaciela Nearka, zaprzagnął krew swą przelać za Chrystusa; w tym celu wszędzie rozgłaszał, że jest chijaninem. Pojmany z rozkazu władz został poddany torturom, które mężnie wytrzymał i pomimo łez i próśb swej żony Pauliny i dzieci wytrwał przy wierze. Prowadzony na straconie po drodze nawracał niewiernych, zachęcając ich do porzucenia bałwanów i przyjęcia wiary prawdziwej. Nearn pochował ze czią ciał P-a, zebrał w chusty krew jego i opisał akta jego męczeństwa. Już w IV w. znajdował się w M-litynie kl pod wezw. św. P-a; inoy odbudowano w Knstplu za Justyniana i przeznaczono go do składania uroczystych przysięg przez cesarzów. Wspomina św. Grzegorz Turoneński również o potwierdzaniu umów królewskich przez wezwanie imienia św. Męczennika. Imię Św. u-wiecznił Corneille w swej tragedyi p. t. *Polyeucte*. Święto 13 lutego. (Por. Pé-tin, *Diction. hagiogr.* t. II, k. 793 i nast.).

X. J. N.

Poligamia—wieloleżństwo czyli związek małżeński jednego mężczyzny z kilku kobietami jednocześnie. Rozpowszechniona na Wschodzie z dawien dawna, praktykowałą się kiedyś u Żydów nawet, obecnie trafia się jeszcze w Afryce, w Azji, w Australii i w Ameryce u Indyjan, a nadto uprawniona u Machometan. U narodów w-chodnich P-a jest praktykowana ze względu na siłę robo-

czą kobiet. Zwykle jedna żona zajmuje wyższe w rodzinie stanowisko, a reszta podrzędne. Jest też w Chinach P a uprawniana: gdy pierwsza żona nieplodna, może chińczyk pojąć jednocześnie drugą. P-ę nadto praktykują mormoni (ob.). Rzadziej się trafia poliandria, to jest, gdy żona ma kilku mężów. Bywa to jeszcze u narodów na wyspie Ceylon, w Indyach, w Tybecie, u Eskimosów, Aleutczyków, Koniagów i Koliuszów.

Prawo chijańskie nie zezwala nigdy na P-ę, jako sprzeciwiającą się zarówno prawu Boskiemu jak prawu naturalnemu. Tembardziej poliandria wzbroniona, jako sprzeciwiająca się prawom natury. Zarówno poligamia jak poliandria wzbroniona jest przez kodeks karny obecnie w Rosyi obowiązujący; winowajcy bywają karani aresztem lub zamknięciem w domu poprawy. (Por. N. S. Tagancew, *Ugołownoe ułożenie*, 22 marca 1903 g., stat. 412 — 413, str. 429 — 432; H. Hurter S. J., *Theologiae Dogmaticae Compendium*, Oeniponte 1886, t. III, p. 539—543; A. Lehmkühl, *Theologia Moralis*, ed. 8 o, Friburgi Bris., t. II, p. 698—699; Gury. Ballerini, Palmieri, *Compendium Theologiae Moralis*, Prati 1894, t. II, p. 569).

A. R. J.

Poligenizm ob. art. Jedność rodzaju ludzkiego.

Poliglotta jest to Biblia wielojęzyczna, w której obok tekstu pierwotnego pomieszczane są różne wersje i przekłady. Główne P-y są następujące: 1) P. k o m p l u t e ŋ s k a (Complutensis) wydana z inicjatywy i kosztem króla Ximenesa w Alkala (po łac. Complutum) 1514—17, ogłoszona jednak dopiero 1522 r. z aprobatą Leona X w 6-iu tomach. Pierwszy tom zawiera Pięcioksiąg w 4 językach: hebrajskim chaldejskim, greckim, z których każdemu odpowiada tłumacz. łaciński. Tom 2, 3, 4 obejmuje resztę ksiąg Star. Test., protokanoniczne w językach hebrajskim, greckim i łacińskim, deuterokanoniczne, w greckim i łacińskim; 5 t. wypełnia słownik hebrajsko-chaldejski, oraz gramatyka hebrajska; wreszcie 6 t. Nowy Test. w języku greckim i łacińskim. (Por. Hefele, *Kard. Ximenes*, Tübingen 1852; Tenze, Franz. Delitzsch, *Studien z. En-*

stehungsgesch. d. Complut Poliglote. 1872). 2) P. A n t w e r p s k a (Antverpensis) zwana też „Biblia Regia“, gdyż wydana kosztem Filipa II króla hiszpańskiego pod kierunkiem Ariasa Montanusa, u drukarza Krzysztofa Plantina (stąd też zw. Plantiniana) 1569—1572 r. w 8 tom. Tom 1—4 zawiera Star. Test. i jest reprodukcją P-y Kompluteńskiej z dodaniem reszty opatrzonej tłumaczeniem łacińskim Targumim (z wyjątkiem do Daniela, Ezdrasza i Nehemiasza). Tom 5 podaje Nowy Test. z tekstem greckim, Wulgaty łacińskim i Peszto oraz wersją syryjską. Tom 6 i 7 obejmują t. zw. „apparatus“ t. j. skrócony słownik hebrajski i gramatykę Pagniniego, słownik syryjsko-chaldejski Guiz de Fèvre’a de la Boderie (ob. F a b e r W i t.), syryjską gramatykę peculium Syrorum Massiusa, cały szereg traktatów archeologicznych Montanusa pod alegorycznymi tytułami i wreszcie sporo krytyczno-filozoficznych dodatków. Tom 8 wreszcie powtarza tekst łaciński Starego i Nowego Testamentu z wersją interlinearną. 3) P- a P a r y s k a (Parisiensis) pod względem wydawniczym najświetniejsza, co do wartości naukowej ustępująca innym, wydana kosztem adwokata parlamentu paryskiego Gwidona Michała le Jay 1629—1646 w 10 foliantach; druk Ant. Vittré. Tom 1—4 obejmuje Stary Test. w przedruku P-y Antwerpskiej, pomimo, że istniały już drukowane wydania rzymskie Septuaginty z r. 1587 i Wulgaty Sykstyńsko-Klementyńskie z r. 1592: Tom 5 i 6 podaje Nowy Testament z dodaniem wersji arabskiej z łacińskim tłumaczeniem. Tom 7—10 zawiera Pentateuch samarytański, z wersjami: samarytańską, syryjską i arabską z tłum. łacińskim Gabryela Syonity i Abrahama Echelliensis’a. W pewnej części tytuł pierwotny zmieniony został na „Biblia Alexandrina“, na cześć pza Aleksandra VII. 4) P- a L o ŋ d y ŋ s k a (Londiniana, Anglicana, Waltoniana), wyd. przez Briana Waltona bpa anglikańskiego z Chester 1657 r. w 6 tomach, najlepsza ze wszystkich, gdyż posiada najwięcej i najstaranniej wydanych tekstów, oraz najbogatszy materiał krytyczny. Tom 1—4 zawiera Stary Test. z tekstem hebrajskim, greckim oraz przekłady samarytański, grecki Septuaginty, chal-

dejski, syryjski, arabski, etyopski, perski i łaciński Wulgaty, wraz z odpowiedniemi tłumaczeniami łacińskimi przekładów wschodnich zebrane z najlepszych i najstarszych rękopisów, starannie ze sobą porównanych. Tom 5 obejmuje Nowy Testament w 6 językach wraz z tekstem łacińskim Wulgaty. Tom 6 podaje obfite materiały krytyczne. W r. 1669 dodał Walton 2 tomy słownika 7-o języcznego (chaldejski, syryjski, hebrajski, samarytański, etyopski, arabski razem, perski osobno). Wreszcie gramatyka porównawcza tych języków przez Edmunda Castle w Londynie 1686 r. wieńczy to pomnikowe dzieło.

Oprócz tych 4 wielkich P. są jeszcze mniejsze, wszakże pozabawione naukowej wartości. Do tych ostatnich należy P. do użytku podręcznego t. zw. Bielefeldzka wyd. Stiera i Thiele'go 1846 z tekstem hebrajskim, Septuaginty, Wulgaty i Lutra. Tekst hebrajski po większej części według van der Hoogh'a Septuaginty, traktowany z fałszywego punktu historycznego. Z tego powodu i P-a wydana przez Vigouroux'a, 18 tom. Paryż 1898—1909, ponieważ posilkowała się steryotypami P-y Bielefeldzkiej, z punktu naukowego nie może być zalecaną. (Por. Lelong, *Discours histor. sur les principales editions des Bibles polyglotes*. Paris 1713; Fonck, w *Zeitschr. f. kath. Theol.* 22 r. 1898, str. 553; 23 r. 1899, str. 174 i nast.; Masch *Biblioth. sacra*. 1778 r. Cornely, *Introd. generalis*. Paris 1894. Vigouroux t. V, str. 513—529).

(Ch.).

Polignac Nestor, kardynał i dyplomata, urodzony 1661 r. w Puy-en-Velay, † r. 1741 w Paryżu. W r. 1693 przybył do Polski jako ambasador francuski nadzwyczajny, ale celu nie osiągnął. W 1713 roku otrzymał godność kardynalską, w 1726 r. został arcbpem w Auch. Od r. 1725 był posłem w Rzymie. Napisał dzieło: *Anti-Lucretius sive de Deo et natura*. Paris 1747, 2 t. (Por. Faucher, *Vie du Cardinal de Polignac*. Paris 1777, 2 t.; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*. Paris 1883, t. XI, p. 501).

Polignano biskupstwo erygow. w 1035

r., w r. 1818 Pius VII pż połączył je z Monopoli (ob.) erygow. w r. 1062.

Polikarp św. bp, miał według Ireneusza w młodości często widywać św. Jana Ap. i przez niego być wyniesionym na bpstwo w Smyrnie. Według tradycji w r. 155 roztrząsał P. z pżem Anicetem sprawę ustalenia dnia Wielkanocnego i pod tym względem nie zgadzali się. Miał też wtedy spotkać w Rzymie Marcyana, który go spytał: „Poznajesz mnie?”—„Tak, znam cię pierworodnym synem szatana“, odpowiedział. Pozostawał w ścisłej przyjaźni z św. Ignacym Antyoch. O śmierci jego posiadamy specyalne Martyrium, które głosi, że kiedy prokonsul Statius Quadratus żądał, aby P. złorzeczył Chrystusowi, jeżeli chce być uwolniony od kaźni, Święty odpowiedział: „86 lat służyę Mu, a żadnej mi krzywdy nie uczynił, jakże więc mogę złorzeczyć memu królowi, który mię odkupił“. † na stosie według jednych w 155 r., a według drugich w 167 r. Kl obchodzi jego pamiątkę 26 stycznia. Z wielu listów św. P-a pozostał tylko jeden przechowany w całości w przekładzie łacińskim *Epistola ad Philipenses*, wielce ceniony w pierwszych wiekach; wspomina o tem św. Ireneusz, Euzebiusz, św. Hieronim, Focysz i św. Maksym. (*Schol. ad 7 ep. Dionysii*). (Por. P. Rauschen, *Zarys Patrologii*, Warszawa 1904, str. 30—32; A. Retke, *Patrologiae compendium*, Varsoviae 1889, p. 33—35; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris 1883, t. III, p. 3—4).

X. R. J.

Poliński Aleksander, kompozytor muzyczny polski i historyk muzyki, współczesny, ur. w r. 1845 we Włostowie w Sandomierskiem, kształcił się w muzyce u Żeleńskiego, Noskowskiego i Münchheimera, od r. 1904 jest prof. w Warszawskiem Konserwatorium muzycz. Gruntowny znawca historii kłnej muzyki polskiej, wydał cały szereg rozpraw i monografii o tym przedmiocie. Ważniejsze prace jego literacko-muzyczne są: *Gomółka i jego psalmy* w „Echo Muzyczne“, 1880; *Wacław z Szamotuł Szamotulski*. Tamże r. 1881; *Znakomici cudzoziemscy muzycy w Polsce*. Tże 1882; *Monumenta musicae sa-*

crae in Polonia. Tże 1886; *Bekwark sławny lutnista* Z gmunta Augusta. 1888; *O muzyce kościelnej i jej reformie*. Warszawa 1890; *Katalog rozumowany pierwszej wystawy muzycznej polskiej*. Tże 1888; *XXV Sprawozdanie jubileuszowe Komitetu Tow. Muzycz. w Warszawie*. Tże 1896, 8-o; *Przedświt muzyki polskiej* w „Bluszczu”. 1903; *Pieśń Bogarodzica pod względem muzycznym*. Warszawa 1903; *Dzieje muzyki polskiej w zarysie*. Lwów 1907, i inne. Nadto wydał: *Spiewy chóralne* Kła rzymsko katolickiego, zebrane z zabytków muzyki religijnej polskiej z XVI i XVII w. Warszawa 1890; wiele *kompozycji religijnych* jak mszy, pieśni chóralnych i solowych w „Kancyonale” Grabowskiego. 1881 r. i t. d. P. jest współpracownikiem czasopism: „Kłosy”, „Tygod. Illustr.”, „Echo muzyczne” i w pismach „Kuryer Warszawski” i t. d. Objął też dział muzyki w „Wielkiej Encykl. Illustr.” Z jego też inicjatywy wykonywane były w Filharmonii Warszaw. koncerty hi toryczne w r. 1903 i 1904. (Por. S. Orgelbr., *Encykl. Powsz.* t. XI, s. 606 i nast.; Estreicher, *Bibliografia Polska XIX stulecia*, Kraków 1911, 8-o; t. III, s. 410).

X. J. N.

Politeizm—wyraz pochodzenia greckiego, oznacza wielobóstwo, jest przeciwstawieniem monoteizmu czyli czci oddawanej Bogu Jedynemu (ob. *Monoteizm* i *Poganimizm*).

Politi Jan, kanonista włoski, ur. w r. 1730, już w młodym wieku zdobył doktorat w Pawie, przez 20 lat wykładał prawo kanoniczne w seminarium w Portogruaro od r. 1770, od r. 1790 był proboszczem w St. Martin, w 1800 r. został kanonikiem kła katedr. w Concordia. † tamże w 1815 r. Oprócz licznych kazań szkolnych napisał: *Jurisprudentiae ecclesiasticae universae libri novem*. Venetis 1787 — 94, 9 t. in 4-o, dzieło chwalone przez Piusa VI pza w r. 1794. (Por. Tiplado, *Biografia degli Italiani illustri*. Venet. 1835 — 44; Bund, *Catalogus auctorum*. 1900. s. 131; Schäfler, *Handl. der kath. Theol.* t. III. s. 688).

Politus Lancelotus ob. *Catharinus Ambroży*.

Poljanskij Michał ob. *Justyn Michał*.

Polkowski Ignacy, ur. 1833 r. w Zdunach na Mazowszu, wyśw. na kapłana 1857 r., w następnym roku ukończył Akad. duchowną w Warszawie ze stopniem kandydata teol.; był z kolei wikarym w Radzyminie, mansyonarzem w Brzezinach, proboszczem w Łaznowie, a 1863 w Głuchowie. W 1864 r. wyjechał za granicę, zwiedził Rzym, Paryż Niemcy, poczem osiadł w Lubostroniu w Wielkopolsce, w gościnnym domu Skórzewskich, oddawszy się studjom z zakresu dziejów ojczystych i Kła polskiego, oraz pomocniczych nauk historyi: numizmatyce i bibliografii. Skrzętny i pracowity speracz, owoce swej pracy lubiał ogłaszać drukiem już to w większych dziełach, już to w artykułach umieszczanych w „Przeglądzie katolic.”, w „Przeglądzie Powszechnym”, w „Kłosach”, w „Kwartalniku hist.”, w „Czasie”, w „Przeglądzie Polskim”, w wydawnictwach „Akademii Umiejętności”, której od r. 1878 był członkiem korespondentem; należał też do współpracowników *Encykl. Kośc.* Nowodworskiego. Z okazji 400 rocznicy urodzin Kopernika napisał obszernie jego *Żywot* (Gniezno, dwa wyd. w 1873) i wydał: *Kopernikiana; Materyały do pism i życia Kopernika*, Gniezno 3 t., 1873; *Album Kopernika*, Gniezno 1873 i *Caterowiekowy jubileusz urodzin Kopernika*, Gniezno 1873. W r. 1878 przenosi się do Krakowa, gdzie zostaje notaryuszem i archiwaryuszem kapituły katedralnej, podkustoszem katedry i dyrektorem archiwum bpiego. Te urzędy dają mu sposobność zapoznania się i zwracania innych uwagi na cenne zabytki naukowe i artystyczne katedry na Wawelu, oraz na szczegóły historyczne do niej lub dycezyi krakowskiej się odnoszące. Rezultatem tego są prace: *O dawnych granicach dycezyi krakowskiej*. 1878; *Najdawniejszy kodeks pergaminowy kapituły krakow.* 1879; *Gobeliny katedry krakowskiej*. 1880. W r. 1881 wydaje: *Dawne relikwie katedry krakow.*; *Krzyż złoty na Wawelu*; *Relikwie św. Stanisława*; *Spis rzeczy skarbowych w katedrze krak.* Przewodnik dla zwiedzających skarbiec na Wawelu (4 wyd., tłum. na fran-

cus, czeski i niem.); *Skarbica na Wawelu* w 32 tablicach przedstawiających najważniejsze zabytki. Następnie: *Katalog rękopismów katedry krakow.*, cz. 1, 1884; *Sprawozdanie o II dziale ksiąg archiwum kapit. krak.* 1885; *Grób i trumna św. Stanisława*. 1885; *Mapa dyec. krak.* 1886; *Wywody histor. o początkach katedry na Wawelu*, 1887; *200 najstarszych inkunabułów (od 1462—1500)*, 1887; *Spadek po arcybpcie Gamracie*. 1888. Członek Tow. przyjaciół w Poznaniu, archeol. we Lwowie, histor.-liter. w Paryżu brał czynny udział w I zjeździe histor. polskich w 400 rocznicę zgonu Długosza i wówczas (w 1880) wydał: *Album Długosza*; *Dom Długosza*; *Katalog opisowy wystawy Długosza*, jaką urządził z zabytków jemu współczesnych w zbiorach katedry krak. się znajdujących. Również uczestniczył w urządzeniu wystawy zabytków współczesnych Sobieskiemu, jaka była w Krakowie 1883 r. Ogłosił wtedy drukiem: *Wizerunek N. M. P. z wyprawy wiedeńskiej*; *Dzień zwycięstwa pod Wiedniem w Krakowie*; *Hymn na cześć Sobieskiego*; *O chorągwi tureckiej*, zdobytej pod Wiedniem; *Medale, medaliki i medaliony jubileuszowe*. 1884; *Monety, modele, sztychy*, rękopisy, dokumenty i druki na wystawie Sobieskiego. 1884; *Kronika dni wrześnieowych 1883 r.* Kraków 1884. Opracował część historyczną *Księgi pamiątkowej Arcybractwa Miłosierdzia w Krakowie*, którego był radcą (1884). Nadto napisał lub wydał: *O hymnach w brewiarzu rzymskim*. Warszawa 1857; *Wspomnienie o życiu i pismach ks. Karola Antoniewicza*. Warszawa 1868; *Wspomnienie o arcybpcie Felińskim* (wyd. pod pseudonimem Prawdzickiego). Warszawa 1865; *Andrzej Lipski bp krakowski*. Kraków 1861; *Groby i pamiątki polskie w Rzymie*. Dreżno 1870; *Katedra Gnieźnieńska*. Gnieźno 1874 (dzieje i opis z drzeworytami); *Kodeks katedry gnieźn. zw. mszałem św. Wojciecha*. Warszawa 1876; *Skorowidz do Pamiętnika relig. - moral.* Warszawa 1877; *Książka do nabożeństwa z dzieł Antoniewicza*. Kraków 1873; *Anioł Stróż Korony Polskiej*, legenda z 1470 w „Kalendarzu wielkopolskim“ na 1884; *Statuta capitularia Cathe-*

drae cracovien. Kraków 1884; *Żywot Piotra Skargi*. Kraków 1884; *Sprawy wojenne Stefana Batorego*. Kraków 1887; *Leon XIII i dary jubileuszowe*. Kraków 1888; przygotował też do druku z Żegotą Paulim t. I *Dzieł Długosza*. (Por. inne jego prace w *Bibl. Estr.*). † nagle nad ranem 27 sierpn. 1888 r.

M. B.

Polling b. opactwo Kanoników Regul. w górnej Bawarii (dyec. Augsburg), założone pierwotnie ok. połowy VIII w. jako klasztor żeński Benedyktynów, zburzone przez Węgrów w X w., przez Henryka II dla Kanoników Regul. 1010 r. odbudowane, przez Innocentego II r. 1136 zatwierdzone. Odtąd wnet opactwo zakwitnęło i ze swojej szkoły wydało wielu mężów sławnych, m. i. Gerhoha z Regensburga. W r. 1315 klasztor wiele ucierpiał od hufców Leopolda austr. i dopiero za przeora Konrada v. Schondorf (1345—1382 r.) do dawnej świetności przywrócony. W r. 1414 pożar zniszczył znów klasztor, który odbudowano 1416—1420. Po wielu kolejach opactwo P. w r. 1803 za przeora Jana Dassenbergera zostało sekularyzowane. Od r. 1892 oddano klasztor Dominikanom, które tam założyły zakład wychowawczy dla dziewcząt. (Por. Bezold u. Riehl, *Kunstdenkmale d. Königr. Bayern*. München 1892, str. 685 i 711—718).

Pollner Karol Ludwik bp trojański, sufr. włocławski, ur. w r. 1825 w Rawie, po ukończeniu szkół w mieście rodzinnym wstąpił do seminarium św. Krzyża w Warszawie w r. 1844, w rok potem przeniósł się do Włocławka, od r. 1846 do 1850 kształcił się w akad. duch. w Warszawie. Zostawszy kapłanem pracował przeważnie jako sekretarz w konsystorzu, w 1854 r. otrzymał probostwo w Goliszewie, następnie znów powołany do konsystorza przez bpa Marszewskiego został regensem, a w r. 1858 asesorem, w 1872 sędzią surogatem, w 1878 mianowany kanonikiem gremialnym a w r. 1880 prałatem kapituły. W r. 1883 przedstawiony na sufrag. włocławsk., mimo wymawiania się słabem zdrowiem od tej godności, został w r. 1885 konsekrowany na bpa. Wzmagająca się choroba nie pozwoliła mu spełniać obowiąz-

ków sufragana; przeniósł się tedy do Włocławka, jako pomocnik bpa Beresławieckiego i tu dn. 9 marca 1887 r. †. Pochowany w podziemiach katedry włocławskiej. (Por. Chodyński, *Biskupi sufragani włocławscy*. Włocławek 1906, s. 81 — 2; Pleszczyński, *Dzieje akad. duchownej w Warszawie*. 1907, s. 166).

Polski Kościół. Historia Kł. Katol. w Polsce da się podzielić na kilka okresów: 1) od r. 965—1220—czas zaszczerpienia wiary w narodzie i utrwalania jej 2) 1220—1520—Kł. ma wpływ i rozszerza się na Litwę, wzmacnia swe prawa i przywileje. 3) 1520—1600 — walka z protestantyzmem. 4) 1600—1700—podnosi się życie religijne. 5) 1700—1773 upadek wiary i moralności. 6) od 1773 r. wchodzi w okres zależności od państw obcych.

Jeszcze przed Mieczysławem (ob.) 963—992 byli w P. Chijanie (podług Piaśnickiego, Walerjana Krasińskiego, Friszego, Bielowskiego, Wiszniewskiego). Do utrzymywania, że zaprowadzony był w Polsce obrządek słowiański, nie ma żadnych historycznych podstaw; może byli jacyś sporadyczni—misyjonarze słowianie, którzy uchodzili z Moraw przed Madziarami, zajeżdżali kupcy z Czech, Niemiec lub Wschodu, sadowali się po licznych lasach pustelnicy, oraz Benedyktyni z Niemiec i Irlandyi; ci wszyscy, być może, usiłowali zaszczerpić wiarę. W 965 r. książę Mieczysław ożenił się z Dombrowką, czeszką, córką ks. Bolesława I, siostrą świętego Wacława, ochrzcił się i lud ochrzcił. Chrzest Mieczysław przyjął z rąk kapłana Bohwida 7 Marca 966 (Dytmar, Bogufał) w Gnieźnie. Powody najprawdopodobniejsze—M. pobity przez margr. Gerona chciał zespolić się z Czechami-chijanami, oraz namowy pobożnej Dombrowki i dworu jej. Książę wzięto z Czech i Niemiec. M. założył bpstwo poznańskie, pierwszy bp—Jordan (ob.), następca jego Unger. zani od arcyb. Magdeburgskiego.

Syn M-a Bolesław W. Chrobry (ob.) (902—1025) i następcy jego utworzyli hierarchię. Wiarę utwierdzał św. Wojciech (ob.) męcz. (997), ciało jego B. sprowadził do Gniezna, założył tu arcybpstwo i bpstwa: krakowskie, wrocławskie i kołobrzeszkie; patronat cesarzów niemieckich

upada, pierwszym metropolitą był czech Gaudenty, brat św. Wojciecha. B. sprowadził Kamedulów (ob.) do Wielkopolski, Benedyktynów (ob.) do Trzemesznej i Miedzyrzecza i rozpoczął nawracanie Prusaków. 1022r. było zaburzenie panów nie chcących dawać wyznaczonych przez B. dziesięcin. Kły i fundacye bpstw (Kruszwickie) i klasztorów wykończa syn B.

Mieczysław II (1025—34) Gnusiński (ob.). Za jego czasów widoczna jest reakcja ku bałwochwalstwu; lud rabuje kły, morduje księży, panowie nie dają dziesięcin, królowa Ryksa opuszcza kraj i umiera w Saalfeld (1057), Bretysław II Czeski w 1038 r. rabuje kły w Krakowie, Gnieźnie, Poznaniu, Wrocławiu; hierarchia zanika, bpstwa pozabawione pasterzy, aż wezwany

Kazimierz I Odnowiciel (1040 — 58) (ob.) organizuje kraj na podstawie religii chrz., umacnia wiarę, buduje klasztory męskie i żeńskie. Prawdopodobnie jego fundacyi jest Tyńiec, Opatów, Lubin.

Bolesław II Śmiały (1058—80) (ob.) wskrzesił hierarchię klną z metropolią Gnieźnieńską na czele, dużo wojuje, biskupów ma polaków; funduje klasztor Benedyktynów w Mohilnie (1065). Złe życie splamił zabójstwem św. Stanisława (ob.) (8 maja 1079), później, podług podania pokutuje w Odsyaku w Karyntyi u Benedyktynów. Kł. nabiera siły, bpów obierają kapituły, czynne w życiu publicznem.

Władysław Herman (1080—1102) (ob.) brat Bolesława przerzucił się na stronę antypapieża, po Krzywoustym Polska wróciła do obediencyi prawnego papieża Paschalisa II w r. 1104. W. wystawił na Wawelu w Krakowie katedrę i inne kły. Ku szkodzie moralnej Polaków puszcza Żydów do kraju.

Bolesław III Krzywousty (ob.) (1102—1139) pobożny, opiekuje się wiarą św. Legaci pap. rozgraniczają dycezye. B. wysyła bamberskiego bpa Ottona do Pomorza szczerpić wiarę, wznawia bpstwo Kołobrzeszkie (na wyspie Wolinie), około 1124 r. zakłada bpstwo w Lubuszu nad Odrą, funduje klasztor Benedyktynom na Łysej Górze i w Sieciechowie, sprowadza Norbertanów i Norbertanek. Podziału dycezyi na parafie jeszcze nie ma, powstają one dopiero w XII w.

Piotr Włast Donin hr. na Skrzynnie wedle podania buduje 70 świątyń. Nieśnaski polityczne, w których brali udział bpi, odbyły się na wierze, wpływ polityczny duchowieństwa rośnie. Ks. Henryk Sandomierski idzie na krucyatę do Ziemi św. — wraca stamtąd z Templaryszkami (Zagość 1153) i in. rycerskimi zakonami (Joannici, Stróże Grobu św.). Odbywają się synody, debatujące o szkołach i języku ojczystym w szkole.

Za Bolesława Kędzierzawego (1148—73) (ob.) nie udało się próby nawrócenia Prusaków. Bolesta, pan z Mazowsza, spalony żywcem za zabicie bpa Wernera (1172). Przy wygnaniu z kraju Miecysława Starego (ob.) bierze udział bp krakowski Gedeon, a Kazimierz Sprawiedliwy (1179—94) opiera się na duchowieństwie, które wpływ swój zwiększa; zbiera synod w Łęczycy (1180), na nim postanawia kary na krzywdzących lud ubogi i kły. Przybyły nowe klasztory, przy kłach i klasztorach zakładają się szkoły.

Leszek Biały (1194—1227) otrzymuje tron przy pomocy bpa krakowskiego Pelki. Polecono zachowywać prawo błogosławienia ślubów w kle i celibatu. Arcyb. Henryk Kietlicz wyklina Władysława Łaskonogiego za rozdawanie beneficjów klnych, podatki i sądy na duchowieństwo. Duchowieństwo dąży do uwolnienia się od zależności od władz świeckich. W 1215 r. Kietlicz otrzymał godność legata papieskiego. W 1223 r. Iwon Odrowąż bp. krak. sprowadził Dominikanów; św. Jacek i Czesław — synowcy jego. Prusacy palą około 250 kłów na Mazowszu. Dla poskromienia ich założono zakon rycerski w Dobrzyńcu, który Prusacy pobili; wtedy sprowadzono Krzyżaków (1228), którzy nie dobrego nie zrobili, a na karku siedli. Założono dyec. Chełmińska.

Gdy na tronie zasiadł Bolesław Wstydliwy (1228), (ob.) zaczęły się nieśnaski między opiekunami małoletniego, a Kł na tem cierpiał. W Małopolsce ucierpiał kły od Konrada Mazowieckiego, inne części Polski od innych, kły i bpstwa lupiono, w 1241 i 1260 napadli Tatarzy, grabili kły, ludzi uprowadzali w niewolę, pozabijali Dominikanów w Sandomierzu. W 1237 Grzymisława, matka Bol. Wst., sprowadza Franciszkanów, którzy próbują misyjonarstwa na Wscho-

dzie, aż do Chin i u Tatarów; utworzono bpstwa w Haliczu i Serecie na Wołoszczyźnie (1245); w Kijowie—klasztor Dominikanów. Daniel ks. Halicki prosi o koronę królewską (1246), legat Grzegorz IX. koronuje go (roku 1247) w Drohiczyźnie, ale z przyjęciem wiary kat. D. zawodzi. W Inflantach i Estonii w 1204 zaprowadzona zostaje wiara kat. na Litwie (1252); ks. Mindowe (Mendog) przyjmuje chrzest św. i tworzy dyec. Wileńską z bpem Witem dom. Wkrótce Mindowe powraca do pogaństwa. W 1253 kanonizacja św. Stanisława bpa i św. Jadwigi (1266). Jadźwingowie palą kły w Sandomierzu, Zawichościu i Łysej górze. W 1256 r. na krótko zjawia się sekta Biczowników W 1250—60 przybywają klasztory Cystersów i Klarysek. Za Leszka Czarnego (1279—88) znów napadają Tatarzy. Synod Łęczycy (1285) żąda od nauczycieli szkół umiejętności języka polskiego.

Władysławowi Łokietkowi, (ob.) gwałciciel. praw Kł nie sprzyjają bpi; ma on zatargi z Muskata, bpem krak., apeluje do pap. Bonif. VIII i wygrywa sprawę. Panowanie jego wypełniają ustawiczne zatargi z Krzyżakami.

Władysław I (ob.) (1306—33) koronuje się w Krakowie. Słyną za niego pisarze Mateusz herbu Cholewa i bl. Wincenty Kadłubek pji krak., Marcin dominikanin, autor „*Kroniki świata*“ i in. Weiska się na krótko herezyja Dulcynistów, a pap. Jan XXII porucza Dominikanom i Franciszkanom inkwizycję roztrpną i łagodną, a chroniącą kraj od herezyj. W r. 1321 utworzono bpstwo Kijowskie. Ks. Halicki Bolesław, syn Trojdem a wiarę św. przyjął. Pojawiają się u bpów sufragani (np. Dominik bp. Meteleński 1313 r. sufr. bpa Jakóba). Krzyżacy palą Włocławek (z katedrą), nie słuchają pza, pod Płowcami bije ich Łokietek.

Kazimierz Wielki (1333—70) (ob.) odstąpił Pomorze Krzyżakom, a Szląsk Czechom. K. prowadzi niemoralne życie Bodzanta bp. krak. posyła kłatwę przez Baryczkę wik. katedry, K. każe go utopić (1349). Na księży nakłada ciężary ale sprowadza Augustyanów (1335) funduje kły i klasztory. W 1364 r. zakłada wyższą akademię w Krakowie, zatwierdza sprawę kłne na Rusi Halickiej

w 1367 r. ustanawiając osobne dyecezye i wzmacniając żywioł łaciński.

Przy Ludwiku Węgierskim (1370—82) ostatecznie urządzona hierarchia Kłā w Rusi Czerwonej, gdzie powstały bpstwa w Haliczu, Przemyślu, Włodzimierzu, Chelmie. W XIV w. przybywa bpstwo Kamieniecko-Podolskie. Halickie bpstwo przeniesione do Lwowa od 1412 r. zostaje arcybpstwem. Nominacye bpów zaczynają zależeć od króla-patrona, który je założył i uposażył. Przychodzą w r. 1341 Kartuzi i Paulini (1382) wezwani na Jasną Górę przez Władysława Opolczyka do straży Cudownego Obrazu.

W 1384 r. berło przechodzi do Jadwigi, najmłodszej córki Ludwika. Koronuje ją arcybp Bodzanta razem z mężem Władysławem Jagiellą (ob.) (1386-1434) księciem litewskim przyjmującym w Krakowie 14 lut. 1386 chrzest św. Na Litwę idą misyonarze i wobec pary królewskiej chrzczą lud. Unia Litwy z Polską. Jadwiga obdarowuje ochrzczonych, buduje kły, wznawia się bpstwo Wileńskie i katedra. Nawraca się, choć trudniej, ostatni pogański naród w Europie — Żmudzini w 1416 zostaje założone bpstwo Miednickie. Jagiello uposaża wiele klasztorów w Polsce, razem z Jadwigą wskrzeszają akademię krakowską, upadłą po śmierci Kazimierza W. W 1410 Jagiello bije Krzyżaków pod Grunwaldem. Na seborze Konstancyjskim biorą znaczny udział Polacy, przy konklawe Marcina V trzymają straż honorową. Król Władysław otrzymuje godność generalnego wikaryusza w doczesnych sprawach Kłā W 1410 r. — wyrok synodu Kaliskiego na husytów, w 1424—dekret królewski przeciw nim. Mikołaj Trąba z Konstancji przywozi godność prymasa dla siebie i następców. Długosz podaje, że miał dużo głosów za sobą na papiestwo, ale dobrowolnie ustąpił Marcinowi V.

Młodocianego Władysława III (ob.) (1434—44) zastępuje w rządach król Zbigniew Oleśnicki (ob.) bp. krak., który ulega wpływowi delegatów akad. na synod Bazylejski, przechodzi na stronę antypapieża Feliksa V i dopiero gdy Kazimierz Jagiellończyk uznaje prawego pza Mikołaja V., poddaje się Stolicy Ap. a cała Polska wraca do posłuszeństwa prawowitej zwierzchności, ale zato król (Kaz. Jag.) kontynuował domaganie się

Ludwika Węgier. prawa do nominowania bpów. Jędrzej z Bnina bp. poznański pali żywcem księży husyckich i tem odejmuje innym chęć do zamieszek. Izydor metropolita kijowski przystępuje do Unii na seborze Florenckim (1439—1520).

Za Kazimierza Jagiellończyka (1446—92) (ob.) niszczej resztki husytyzmu na Szląsku. Pod wpływem św. Jana Kapistrana, Szymon z Lipnicy, Jan z Dukli i Władysław z Gielniowa wstępują do zakonu i dochodzą do świętości. Powstaje wiele klasztorów Bernardynów na Litwie i w Polsce. Wojny z rozpanoszonymi Krzyżakami kończy traktat Toruński (1466). Nauką i cnotą świeca Jan Długosz († 1480) i Mikołaj Kopernik.

Za Jana Olbrachta (1492—1501), w 1494 r. postanowiono dawać godności kościelne bene natis et bene possessionatis, wzmocniono znaczenie szlachty — do kapituł gniezn., krakow., włocł., poznańskiej i płockiej może wchodzić tylko szlachta, oprócz 2 drów teol., 2—prawa i 1 — medycyny. Brat króla Fryderyka zostaje bpem krakow., prymasem i krdłem, drugi—Kazimierz kanonizowany w 1521 r. Księża uprawiają nauki matematyczne i humanistyczne.

Aleksander (1501—6) brat Jana Ol. ma częste stosunki z Rzymem. Prymas Jan Łaski kodyfikuje prawo, w którym główne forum przynaję się sądom duchownym. St. Ap. znosi postwe środy, duchowni zatrzymują pierwsze miejsca na sejmach.

Ostatni z synów Kaz. Jag. Zygmunt Stary (1506—48) troszczy się o Kł. Za jego czasów upadają Krzyżacy. Zach. Prusy i Mazowsze przyłączają się do Polski. Prymas Jan Łaski wyjednywa od pza Leona X tytuł „legatini“ dla siebie i następców (1515). Z. zawiera konkordat, w którym zapewnia sobie prawo nominowania biskupów, z tytułu kolatorstwa, jako fundatorowi bpstw, tylko bpów warmińskich obiera kapituła z 4 kandydatów królewskich. Papież Klemens VII darowuje królowi miecz poswięcony i czapkę oszytą perłami. Król wydaje zabraniające edykta pko wciskającemu się do Polski protestantyzmowi, zabrania szerzenia herezy i sprowadzania pism. heretyc. Lud na

nowinki luter. obojętny, szlachta jednak bierze w nich udział.

Zygmunt August (1548-72) (ob.) chciał zwołać sobór narodowy. Na sejmie w Piotrkowie (1550) gorące odbywają się debaty nad zniesieniem celibatu, wprowadzeniem Mszy św. po polsku, komunii pod obiema postac. Wiele hałasu narobiła sprawa ks. Stan. Orzechowskiego, wyklętego za pojęcie żony. Z. dla różnowierców słaby — odbierają oni kły, znieważają zakonników, a walczą ze sobą wzajemnie. Prymas Dzierżgowski zwołał synod dla zażegnania złego 1551 r. Na sejmie w Parczowie (1564) przyjęto uchwały Sob. Trydenckiego za staraniem legata pap. Komendonego i króla Hozjusza, a w r. 1577 na synodzie w Piotrkowie; ożywiło to nieco karność kłna, tylko prymas Uchański, na wspótkę z królem marzył wciąż o utworzeniu narodowego Kł. Hozyusz sprowadza Jezuitów do Brunsbergi (1564), którzy gorliwie działają na ambonie, w szkołach i piórem (Skarga, Wujek i in.). Spory z inowiercami dały impuls do wielu dzieł (tłumacz. Pisma św., dzieła apologetyczne). Pomyślnym wypadkiem dla Kł. było oddanie się Polsce Estonii, Inflant i Kurlandyi. Bp Joachim-Fryderyk margr. branden., bp lubuski przyjmuje luteran. i dyceczya w 1568 upadła. Podczas dwuletniego interregnum (do 1574) zastępuje króla prymas i dysydenci napróżno chcą przenieść zastępstwo na marszałka koronnego.

Podczas obioru Henryka Walezyusza (1574—5) dysydenci uzyskują zapewnienie pokoju z różnowiercami.

Przy obiorze Stefana Batorego ob. art. Batory Stefan (1576—586) burzą się dysydenci w rozmaitych miejscach i tem zrażają do siebie króla. Pż. posyła jezuitę Possewina dla wyjednania pokoju z Iwanem Groźnym. Stefan B. wznowił wiarę w Inflantach i bpstwo rzyckie założył w Wendenie (1582); założył też akademię wileń. i oddał ją Jezuitom, którzy po całym kraju utworzyli mnóstwo szkół. Do trybunałów sądowych Korony i Księstwa sędziów dostarczały też i kapituły. S. zaprowadził Gregoriański kalendarz.

Zygmunt Waza (1587—1632) W 1588 r. zatwierdził prawa Kł., pobożny i dobrego życia wielu panów do powrotu do wiary św. zachęcił. W 1595

r. zawarta Unia Brzeska (patrz os. artykuł). Nowatorstwo zupełnie upadało. Ale z tego czasu nie-naski sprawiali już nie tylko reformowani, ale i schyzma. Ormianie mieszkający w Polsce przyłączają się do Kł. w 1613 r. Z. utworzył dyec. Smoleńską (metropolia Gnieźnieńska); do Polski przychodzą Reformaci Karmelici bosci, Bonifratrzy. Założono akademię w Zamościu; zwyciężeni Turcy pod Chocimem (1621) Offic. die X Oct. Brev. Rom. Prop. Poloniae.

Władysław IV (1632—48), dużenacznym w polityce z dyssydentami, rozuchwalał śmielszych, urządził niefortunne Colloquium charitativum katolików z dyssyd. w Toruniu (1645). Sprowadza Kamedułów i Pijarów, Pijarzy zajmują się szkołami i nauką.

Brat Wład. IV-go Jan-Kazimierz (1648—78) (ob.) jezuita, kardynał, porzucił stan duch., ożenił się z żoną zmarłego, Maryą Ludwiką. Kara Boża zawiśła nad krajem, wojny z kozakami, Rosyanami, Szwedami, Turkami i domowa zrujnowała kraj. Król składa śluby we Lwowie 1 kw. 1656, ale ich nie spełnia. Dzielnie broni Częstochowy przeor Kordecki Augustyn. Do zamętu rękę przykładali dysydenci; król wydał wyrok na socyanianów i arianów i otrzymał od pap. Aleksandra VII tytuł „Rex orthodoxus“ dla siebie i następców. (1661.) Przychodzą do Polski Misyjonarze, Siostry miłosierdzia, Wizytki, Trynitarze, Teatyni, Filipini. We Lwowie założono arcybiskupstwo ormiańskie. Po śmierci żony Jan-Kaz. zamieszkał jako opat tyt. klasztoru s. Germain w Paryżu.

Michał Korybut-Wisniowiecki (1669—73) (ob.) ożeniony z córką Ferdynanda III Eleonorą na Jasnej Górze; zobowiązał Dominikanów-Obserwantów do modlitwy za pomyślność powszechną. Turcy wzięli Kamieniec Pod., kły zamienili na meczety, a mieszkańców zmusili do Islamu.

Jan III Sobieski (1674-1696) (ob.) ratuje Europę od Turków, pobił ich pod Chocimem i w r. 1683 pod Wiedniem; na upamiętnienie tego funduje klasztor Kapucynów w Warszawie. Przybyły Sakramentki, Komuniści, Maryanie W narodzie obudziły się chęci ograniczania dyssydentów, wskutek czego Fryderyk August II (1697-1733), (ob.) elektorski zobowiązał się dyssydentom godności

żadnych nie dawać, prawa do nabożeństw ograniczył, ale zapewnił tolerowanie. Rosya, Prusy, Anglia, Szwecya, Dania zarzucały go groźnemi notami i straszyły wojną, ale śmierć Piotra W. (1725), unicestwiła sztuczne obawy i protestanci nie nie zyskali. Na sejmach gwałtowne spory z duchowieństwem o obsadzanie biskupstw i opactw, o forum sądowe, podatki na kły, chociaż usunięto dyssydentów (1743) od publicznych urzędów. Sam F. był nawrócony luteranin, obojętny dla wiary i złego życia. Lwów, Przemyśl, Łuck przyjęli katolicyzm, odąd nie było schyzmatyków w Polsce.

Przybyli Rochici i Maryawitki (1737) założone przez ks. Józefa Turczynowicza, z których ostatnia przed paru laty zmarła w Mohylowie gub. W wojnach ze Szwedami ucierpiały kły. Król zanadto dużo wprowadził obcych do kraju, którzy bronili dyssydentów. Ciągłe wojny zniechęciły szlachtę i zepsuły obyczaje obok zubożenia kraju i kłków.

Fryderyk August III (1733 - 63) (ob.jur. z ma. ki protestantki, w 17 roku życia przyjął katolicyzm, o Kł nie dbał, a państwem rządził minister-luteranin Brühl. Wznowił prawa przeciw dyssyd, zawarł umowę ze Stól. Ap. o obsadzanie opactw i wyższych beneficjów, zatwierdził umowę stanów o dziesięciny, nabywanie majątków przez księży. Panowanie Sasów zdemoralizowało naród, wzmoгло samolubstwo, zmysłowość i obojętność na losy kraju, wprowadziło nasładownictwo Francuzów w literaturze zastrzeżenie niedowiarstwem. Dwaj biskupi Żalusey gromadzą ogromną bibliotekę i ofiarują narodowi (1746). Dziś wiek-sza jej część jest w petersb. bibl. publicznej, nieco książek w bibl. rz. kat. akad. duch. w Petersburgu. Stan. Konarski stara się podnieść szkołę Pijarów. Czartoryscy dają do poprawy praw polskich.

Stanisław Ponia-towski, (1764—95) nie dla religii nie zrobił. Za jego panowania zwiększona liczba rozwodów wywołała 3 bulle pza Benedykta XIV do bpów polsk. (1741, 43, 48). Rosya domagała się równoprawnienia dla dyssydentów i uchylenia ograniczeń, ale król oparł się. Bpa krakowskiego Sołtyka i Józefa Żaluskiego—kijowskiego porwał Repnin i wywiózł do Kalugi; sejm 1767 przyjął postawione przez Rosyę żądania. Konfed. Barska. zawiązana staraniem bpa ka-

mienieckiego Adama Krasińskiego. (1768) nie nie wskórala przeciwko temu. Z Francyi przychodzi wolnomularstwo, publicznie je głoszą, a wyznają świeccy i duchowni zepsutych obyczajów. Kły upadają, znoszą się niektóre święta (za zgodą St. Ap.) 1775. Po skasowaniu Jezuitów 1773—majątki ich przechodzą do Komisji Eduk.; wznowiono napaści na majątki bpstw i zakonów. Sejm koronacyjny był kulminacyjnym punktem świetnych czasów Kł w Polsce. Zasiadło na niem 2 arcyb. i 15 bpów. Po trzykrotnym rozbiore P-ki (1773, 93, 95) Kł. wpadł we władzę trzech Państw, w których odąd żył w odmiennych warunkach.

Po I rozbiore Polski z rozporządzenia ces. Katarzyny w 1784 r. prawosł. bp Sadnowski objął władzę nad Unitami i kosztem ich pomnażał swoją trzode. Po II rozbiore Polski cesarz. zniósł wszystkie unickie dyec. wyjąwszy Połocka. Pozostałe parafie unickie poddała mianowanemu przez się bez St. Ap. władcy Łścowskiemu. W r. 1772—1796 Kł. kat. utracił około 8 mil. Unitów; około 2 pozostało.

Ces. Paweł I w 1798 r. wskrzesił dyec. unickie Dicką (w Poczajowie) i brzeską (w Żurowicach); Unitów zostało 1,400,000. Ukaz z r. 1772 kazał im łączyć się z schyzmą lub z obrz. łacińskim. Za Aleks. I. 1806 r. przywrócono godność metropolitalną i połączone ją w 1809 r. z nowym bpstwem wileńskim. Za Mikołaja dyec. zredukowano do 2—białoruska (w Połocku) i łtewska (w Żurowicach), a przy pomocy Siemaszki, (ob.) Zubkii Łużyckiego w 1839 zniesiono Unitów za wyjątk. dyec. Chełmskiej z 250 tys. Unitów, która za panow. Aleks. II w 1875 została skasowana. Lud wytrwał w wierze pod mianem „opornych” i w wielkiej liczbie po 1905 r. w gub. lubelskiej, siedleckiej, mińskiej. wileńskiej — wrócił do katolicyzmu. W Austrii przetrwały trzy dycecezy lwowska, przemyska, a w r. 1885 założono nową dyec. stanisławowską (biskup Chomyszyn ma około miliona wiernych, prze-zło 700 kłków.

Pod berło rosyjskie w r. 1772 dostała się dyec. smoleńska, część intlanckiej i archidyakoniat białostocki. Z nich Kat. II bez porozumienia się ze st. Ap. ustanowiła bpstwo białoruskie, a zarząd oddała Siestrzenciewiczowi, sufrag. wileńskiemu; jemu też poddała kły w Rosyi zależne od

Propagandy (por. artykuł: Siestrzencewicz). S. przybrał sobie tytuł metropolity (1781) potwierdzony w 1784 r., przez pż. Po drugim rozbiórce Polski weszły do Rosyi reszta inflanc. devc., Żmudzka, Wileńska, Łucka, Kijowska i Kamieniecka. Za Pawła I sprzyjającego Jezuitom nastąpiło rozgranicz. dyec.; w skład metrop. mohyl. weszły dyec. Mohyl., Mińska, Wileńska, Żmudzka, Łucko-Żytom. i Kamieniecka, a w 1847 utworzono dyec. Chersońska (od 1852—Tyraspolska).

Za Aleksandra I (1801—25) konstytucja zapewniała szczególną opiekę religii kat., i dawała miejsca bpom polskim w senacie, stolica Warszawska wyniesiona do godności metropolii i poddanej zostały bpstwa krakowskie, kuj.-kal., płockie, lubelskie, sandom., podlaskie i augustowskie (dawne wigierskie). Dyec. kielecka, erygow. w 1807 przestała istnieć w r. 1818 (podzielona na dyec. sandomierską i krakowską. W 1883 r. utworzono dyec. kielecką.

Za Mik. I (1826—56) Kł w cesarstwie doznał ograniczeń, zmniejszono parafie, kły i klasztory, w 1841 r. pozabierano duchowieństwu ziemskie posiadłości i dano pensję. W 1832 ukaz o małż. miesz.; według niego dzieci z małż. mieszanych muszą być prawosławne, kazania nie wolno mawiać tylko czytać z cenzurowanych książek. W 1833 zniesiono w Wilnie uniwersytet, a utworzono Akad. duch., a nadzór powierzono Kolegium Petersburskiemu, (ob. artykuł) a w r. 1841 przeniesiono do Petersburga. Konkordat zawarty w 1847, (1866 r. zerwany).

Za Aleks. II. (1855—1881) — powstanie 1863 odbiło się na Kł. Wywieziono na wygnanie arc. Felińskiego, bpa Rzewuskiego, Ad. Krasieńskiego i około 400 księży. Zniesiono bpstwa: kamienieckie 1865, podlaskie 1867 i mińskie 1869. Zamknięto wiele kłków i klasztorów, w 1867 akad. duch. w Warszawie zamknięto (ob. osobny artykuł). W 1865 zabrano majątki kłne w Królestwie i wyznaczono duchownym, zamiast tego, pensję. W 1867 r. wywieziono na wygnanie bpów Popiela i Konst. ks. Łubieńskiego. W 1870 r. rząd chce wprowadzić ros. język w kłach Litwy i Rusi, znadując pomoc w intruzie Piotrze Żylińskim, Sęczykowskim i in.

(w Wilnie i Mińsku). W 1870 idzie na wygn. bp Borowski.

Za Ces. Aleks. III (1881—1894) w 1772 zawarto konkordat z Rzymem, a w 1883 r. poobszadzono stolice bpie, z których większość był osierocona. Bp Hryniewicki niebawem znalazł się na wygnaniu. W nowszych czasach byli na wygnaniu bpi Symon i Zwierowicz 17 kw. 1905 ogłoszono ukaz tolerancyjny, który dał możność zmiany legalnej wyznań i inne swobody. Wkrótce jednak bp Ropp znalazł się po za dycęzją, bp Denisievicz został ukarany, wytoczono całą masę procesów księżom i bpowi Ruszkiewiczowi, wydano liczne rozporządzenia ministeryalne na nowo krępujące siły, co bezwarunkowo przypisać trzeba silnej akcji duchow. p awosł., i wzmożonemu naporowi prawników nacjonalnorozyjskich, dążących do unicestwienia miłościwie przez Monarchę danej konstytucji.

Pod berłem pruskim Kł przechodził ciężkie chwile Fryderyk II zabrał bpowi warmińskiemu 700 wsi za 24 tys. talarów rocz. pensyi, poznał kat. zakłady naukowe. Za Fryd. Wilh. II i Fryd. Wilh. III sekularyzowano dobra kłne i naznaczono duchowaym pensję.

W 1798 założono bpstwa wigierskie i warszawskie. Dycęzje te razem z poznańsk. kujawską i płocką dostały się do terytorium Księstwa Warszawskiego (1807); po kongr. wiedeńskim — gnieźnieńska i poznańska wracają do Prus. Deklaracja 1803 r. nakazywała dzieciom z małżeństw mieszanych iść za ojcem. W Prusach na Kł. wyteżono zakusy germanizatorskie, do czego używano się kleru, robi się trudności z obsadzeniem Polakami kapituł i bpstw. Kler polski w Prusach doskonale zorganizowany i dzielnie pracuje na polu umysłowym i społecznym.

W Księstwie Warszawskim konstytucja Napoleona (1807) uznawała religię katol. za panującą, inne — za wolne i jawne, oraz wprowadziła śluby cywilne. Rząd księstwa był nieprzychylny dla Kł, tamował stosunki ze St. Apost., nakładał podatki na duchowieństwo, opiekował się apostatami. Kongres wiedeński połączył większą część Księstwa z cesarstwem rosyjskiem.

W części Polski, należącej dziś do Austrii, Kł korzysta ze swobody i

jedynie bodaj trudności ma w walce z socyalistami i żydowstwem, równoprawnionem w Austrii. Galicja posiada metropolię we Lwowie i bpstwa sufraganiałne w Przemyśle, Tarnowie, Krakowie. Polscy ormianie mają swoje arcybiskupstwo we Lwowie (około 4 t. dusz).

Opióć tego dużo synów dawnego Polskiego Kła szuka szczęścia za morzami. W Ameryce liczą ich kilka milionów, gdzie mają dotychczas tylko jednego polskiego biskupa w Chicago ks. Rhode; oraz wychodźcy Unicy z Galicji bpów w Kanadzie—Budkę i w St. Zjednoczonych—Ortyńskiego, zależnych od metropolity Lwowskiego, Halickiego i Kamienieckiego ks. Szeptyckiego. W ostatnich latach w obrębie Królestwa Polskiego wiele szkody moralnej przyniosło uformowanie się sekty maryawickiej czyli kozłowieckiej, która wywołała bratobójcze walki i wiele zła wniosła, ale sekta ta się słabo rozwija i wielu z maryawitów wraca do Kła (ob. osobny art.).

Bibliografia: *Enc. Powsz.* Orgerbranda, XXI, 194; *Enc. Kłna* Ks. M. Nowodworskiego, t. XX, 263; *Enc. podręczna* Ks. Z. Chelmskiego; *Kronika Gallusa* w „Pomn. dziej. Polski”, Bielowski, t. I, Lwów 1864; Szujski, *Dzieje Polski*, Lwów 1862 4 t.; Bułiński, *Hist. Kła Polskiego*, Kraków 1873 — 74, 3 t.; Abraham, *Organizacya Kła w Polsce*, Lwów 1893; Joannis Długosz Can. Crac., *Historiae Polonicae libri 12*, Kraków 1863, t. X—XIV; Szkaradek Krotoski, *Św. Stanisław bp*, Lwów 1905; Krotoski, *Św. Stan. bp w świetle źródeł*, Kraków 1902; Wohlbrück, *Geschichte des ehemaligen Bisthums Lebus*, Berlin 1829; Chodźński, *Statuta synodalia dioecesis Vladislav. et Pomeraniae*, Warszawa 1890; Szajnoch, *Bolesław Chrobry i odrodzenie Polski za Wład. Łok.* 1849; Tenże, *Jadwiga i Jagiełło*, 4 t., 1855; Stadnicki, *O pocz. arcyb. i biskupstwo katol.*, obrz. łac. na Rusi halic. i Wołyniu, Lwów 1882; Abraham, *Powst. organizacyi Kła łacińsk. na Rusi*, Lwów 1909; Kantecki, *Paweł Włodzimierzowicz*, „Prz. Kłny Nr. 22—24. Poznań 1879; Gros-é, *Stosunki Polski z soborem bazylejskim*, Warszawa 1885; (wstęp wadliwy); Smolka, *Szkie hist.*, serya 2, Warszawa 1873; Dziedu-

szycki, *Zbigniew Oleśnicki*. Kraków 1853—54; Mikrot, *Walka w Polsce o stosunek Kła do państwa* od r. 1434 — 40, Kraków 1881; Likowski, *Unia Brzeska*, Warszawa 1907; Pierling, *La Russie et le Saint-Siege*, 5 vol. Paris 1896—1912; Likowski, *Dzieje Kła unick.* na Litwie i Rusi w XVIII i XIX w. Warz. 1906 2 t.; Theiner *Neuste Zustände der Kat. Kirche beider Ritus in Russland und Polen* von Kat. II bis auf unsere Tage. Augsburg 1841; *Expositio documentis munita curarum quas Pius IX in levamen malorum quibus in ditone Russica et Polonica Ecclesia cath. afflictata suscepit*, Rymae 1870; Lescoeur, *Leglise cath. en Pologne*, Paris 1876 2 rol.; Pelczar, *Pius IX*, Kraków 3 t.; Ks. Krynicki, *Dzieje Kła Powszechnego*, Włocławek 1908; Battandier, *Annuaire pontifical Catholique*, Paris 1912; Ks. Szczesniak, *Obrządek Stow. w Polsce*, wyd. „Biblioteki Dzieł Chrześc.”.

X. A. O. K.

Polska literatura w swoim rozwoju dziejowym dwie główne przedstawia epoki, na granicy których stoi rok 1822, t. j. data ogłoszenia pierwszych tomów pism Mickiewicza; albo jeśli weźmiemy pod uwagę pewne torujące u nas romantyzmowi drogę pisma, za przelomową chwilę między temi epokami możemy uważać koniec XVIII i początek XIX w. Najważniejszym zdarzeniem, które wyryło swe piętno na całej literat. polskiej pierwszej epoki, było przyjęcie Chijaństwa przez Polskę w r. 965 z Rzymu, przez co weszła ona w zetknięcie z Zachodem Europy i dostała się pod wpływ kultury zachodniej. Piśmiennictwo polskie tej epoki kształciło się i zostawało stałe pod wpływem dwu czynników: Chijaństwa i, od czasów humanizmu, starożytnych literatur greckiej i rzymskiej czy to bezpośrednio, czy też przez pośrednictwo literatury francuskiej z czasów Ludwików, wzorowanej na literaturach starożytnych. Na drugiej epoce literatury polskiej położył swe piętno fakt rozbiórów Państwa Polskiego i wpływ romantyzmu zachodniego. Poza tem na literaturę naszą, tak Polski niepodległej jak porozbiorowej, oddziaływały najróżnorodniejsze zdarzenia i wpływy, nurtowały prądy i kierunki, odpowiadające

dziejom i życiu narodu w biegu stuleci. Podział liter. pol. na mniejsze okresy według stuleci zdaje się być najracjonalniejszy.

I. Początki literatury. Od przyjęcia Chijaństwa do w. XV. Literatura zazwyczaj rozwija się z podań, legend i pieśni, które z ust do ust krążą między ludem. Takiej ustnej literatury, któraby później została spisana, Polska nie posiada. Istniała ona niewątpliwie, jak świadczą podania o Lechu, Wandzie i t. p., istniały pieśni, przysłowia i zagadki, ale niespisane zaginęły. Ginał też nimi razem i duch pogański, którym były natchnione, wypierany przez Chijaństwo. Kł katolicki tępiąc pogaństwo, wprowadzał równocześnie pierwiastki chijańskiej kultury. Miejsce pogańskich zajęły pieśni religijne chijańskie układane po polsku, które obok gloss, kazań i modlitw stanowią najdawniejsze zabytki języka polskiego. Najtarszą z pieśni polskich jest „Bogurodzica“, powstała w drugiej połowie XIII w. Składa się z dwóch zwrotek. Następne zwrotki, do dziś zazwyczaj w śpiewnikach drukowane z nią razem, stanowią pieśń wielkanocną o Zmartwychwstaniu Chrystusa, zstąpieniu do otczłani i Wniebowstąpieniu, powstała w w. XIV. Obok tej przechowała się też inna pieśń o Zmartwychwstaniu Pańskim z XIV wieku, tłumaczone z łaciny.

Prócz pieśni najdawniejszymi zabytkami języka polskiego są: *Kazania świętokrzyskie*, *Kazania gnieźnieńskie*, *Psalterz jłoryański*—wszystkie z XIV w.

Przez modlitwy, pieśni kłne i kazania, które do ludu głoszone po polsku, kształcił się język polski pierwotnie. Ale nie prędko stał się on językiem literackim. Przy pisaniu, podobnie jak na Zachodzie posługiwano się w dawnej Polsce łaciną.

Nie w polskim też ale łacińskim języku mamy zachowane najdawniejsze pomniki piśmiennictwa naszego. Już z końca XI albo z początku XII w. posiadamy po łacinie pisaną *Kronikę* Gallusa, który, jak nazwisko zdaje się wskazywać, przybył do Polski z Francji. Obejmuje ona dzieje Polski od najdawniejszych czasów do r. 1113. Z początku XIII w. pochodzi *Kronika* bł. Wincen-

tego Kadłubka, bpa krakowskiego z czasów Leszka Białego. Opowiada ona dzieje Polski od najdawniejszych czasów do początku XIII w. Trzecim wreszcie dawnym rocznikiem polskim jest *Kronika* Janka z Czarńkowa, archidyakona gnieźnieńskiego, podkanclerzego Kazimierza W. Różni się ona od poprzednich tem, że opowiada żwiewie a żywo dzieje panowania Kazimierza W. i Ludwika Węgierskiego, a pomija czasy dawniej-ze. Jest więc dokumentem, pisany przez naoczego świadka.

Wiek XV. Do w. XV lit. pol. jest bardzo uboga. Mimo istniejące już wtedy szkoły katedralne i klasztorne oświata rozwijała się powoli: wojny, zamieszki wewnętrzne, rozbicie Polski na udzielne księstwa po śmierci Krzywoustego, napady Tatarów — wszystko to tamowało rozwój oświaty i piśmiennictwa. W XV w. Polska staje się potęgą i mocarstwem europejskim: przez pokonanie zakonu krzyżackiego i unię z Litwą. Ze wzrostem jej politycznego znaczenia idzie w równie mierze i postęp oświaty i nauki. Uniwersytet krakowski założył już w r. 1364 na nowo otwarty przez Jagiełłę w 1400, dopiero teraz zaczyna kwitnąć. Sławą swą ściąga licznych uczniów i uczonych z Polski i zagranicy. Mnożą się szkoły katedralne i parafialne.

Młodzież wyjeżdża coraz liczniej na uniwersytety zagraniczne. Jednocześnie w ustroju państwa zachodzą ważne zmiany. Obok możnowładców i duchowieństwa szlachta zyskuje coraz liczniejsze przywileje. Polska staje się państwem parlamentarnem; zwiększa się liczba ludzi biorących żywy udział w życiu publicznem, narodowem i umysłowem.

Największą chlubą akademii krakow. w XV w. jest jej uczeń ks. Jan Długosz (1415—1480) autor źródłowo i z pewnym już pragmatyzmem opracowanej a szeroko zakreślonej historii p. t. *Kronika Polski*. Owiada w niej dzieje Polski od najdawniejszych czasów do r. 1480. Napisał nadto: *Żywot św. Stanisława*, *Sztandary pruskie*, *Księgę uposażeń dyecezyi krakowskiej* i w. in. Zjawiają się pierwsi humaniści polscy jak Grzegorz z Sanoka, protektor Filipa Kallimacha. Znacomiecie poczyną się rozwijać literatura polityczna, czego dowodem jest dzieło Jana Ostroroga († 1501) p. t. *Monumentum pro Reipu-*

blicae ordinatione, w którym autor domaga się reformy skarbu, wojska, sądów i prawodawstwa polskiego. Ale obojętne tych znakomych dzieł, pisanych po łacinie, piśmiennictwo w języku polskim rozwija się słabo. Na prozę polską w tym wieku składają się przeważnie przekłady pism religijnych z łaciny np. *Modlitewnik Nawojki*, *Biblia królowej Zofii* czyli *Biblia Szarospatacka*, *Rozmyślanie o żywocie Pana Jezusa*, *Psalterz puławski* i t. p. Samodzielniej niż proza rozwijała się poezja polska XV w., zwłaszcza pieśni religijne. Bł. Ładysław z Gielniowa z zakonu Bernardynów, autor niektórych z tych pieśni, znakomity kaznodzieja a równocześnie poeta, jest pierwszym poetą polskim, którego znamy z imienia i z czynów. Pieśni świeckich dochowało się mniej, ale są przecież, np. *Pieśni o śmierci* Andrzeja Tęczyńskiego, zabitego (1461) w rozruchu ulicznym w Krakowie, *Pieśni o zachowaniu się przy stole*, *O śmierci* i t. p. Wszystkie dochowały się w ułamkach,

Wiek XVI. Początek w. XV prawie do jego połowy jest czasem przygotowania tego rozkwitu literatury polskiej, który nastąpił w drugiej jego połowie. W uniwersytecie krakowskim następuje wyprawdzie zastój. Ale młodzież licznie wyjeżdża na studia za granicę. Powstają pierwsze drukarnie w Polsce jak Świętopełka Fiola, Jana Hallera, Wiktora, Szaferberga. Po r. 1520 ukazują się książki polskie, jak *Żywot Pana Jezusa* Baltazara Opecia, *Rozmowy króla Salomona z Marcholtem*, *Żywoty Filozofów* Marcina Bielskiego (1535). Prócz druku na szerzenie się oświaty i piśmiennictwa coraz więcej wpływa teraz t. zw. humanizm czyli studia i przejmowanie się duchem starożytnych pisarzy greckich i rzymskich, zwłaszcza od czasu przyjazdu królowej Bony do Polski (1518). Literatura staje się dworską, panegiryczną i niemożliwą. Typem takiego poety jest u nas Andrzej Krzycki, kanclerz dwóch żon Zygmunta Starego, bp przemyski i prymas. Po łacinie również pisze Dantyszek (Jan Flachsbinder) i najzdolniejszy choć przedwcześnie zmarły Klemens Janicki, poeta laureatus, syn chłopca wielkopolskiego (jego elegie tłumaczył Syromkomla).

Wyżej niż poezja stoi w tym czasie nasza proza naukowa, czego dowodem dzieło Kopernika *De revolutionibus orbium caelestium* (1543). Historycy: Miechowita, Decyusz, Wapowski kontynuują Długosza; wszyscy piszą po łacinie.

Na bujny rozkwit literatury polskiej w drugiej połowie XVI w., zwanego Złotym wiekiem naszego piśmiennictwa, złożyły się trzy czynniki: Jednym był silny i rozbudzony ruch polityczny, w którym szlachta z powodzeniem dążyła do zdobycia uprzywilejowanego stanowiska w rządach i społeczeństwie; drugim był stan i spór religijny, walka katolicyzmu z protestantyzmem, przenikającym do Polski z Niemiec; trzecim uwielbienie starożytności, humanizm. Cała literatura tego czasu, katolicka czy niekatolicka, nosi w sobie te pierwiastki, a na sobie ich znamiona.

W poezji i w prozie Rej pierwszy zrywa z łaciną, i choć brak mu artyzmu i wykształcenia kształci język i styl polski. Jan Kochanowski w r. 1557 powraca z Francji, tworzy prawdziwą poezję, wydobywa z naszego języka piękność, wprowadza do literatury nowe różnorodne formy, wzorowane na klasycznych autorach. (Pieśni, Fraszki, Satyr, Zgoda). Do szczytu rozwoju doprowadza poezję w *Psalterzu* (1579), *Odprawie posłów greckich* (1577), *Trenach* (1580). Naśladują dzielnie Kochanowskiego: Szarzyński, Klonowicz, Grochowski, Miaskowski. Bujniej jeszcze niż poezja rozwija się proza, w której góruje kierunek polityczny i religijno - polemiczny. Pierwszy z nich wydaje przedewszystkiem znakomite dzieło Modrzewskiego *De republica emendanda* (1561), w którym autor domaga się reformy obyczajów publicznych, równości prawa, organizacyi wojska stałego i skarbu, reformy szkół i Kł (Kł narodowy). Orzechowski w *Dyalogu o kościele egzekucyi korony polskiej*. Quincunzie, Ziemiańskie, Policy Królestwa Polskiego, żąda dla Polski ustroju teokratycznego. W *De lege coelibatus* występuje przeciw celibatowi księży. Górnicki w *Drodze do prawdziwej wolności* radzi utworzyć w Polsce wenecką formę rządu, a więc ustrój konstytucyjno - republikański; w *Rozmowie Polaka z Włochem* domaga się

zniesienia wolnej elekcyi, a proponuje elekcyę na sejmie przez posłów. Sprawą elekcyi zajmował się także Warszawicki. Skarga w *Kazaniach sejmowych* żąda jednolności katolickiej, zabezpieczenia kresów, poprawy obyczajów publicznych i praw, a w VI kazaniu monarchii konstytucyjnej. O zabezpieczeniu kresów pisali także bpi Wereszczyński i Grabowski.

Obok politycznej rozwija się wspaniale literatura religijna tak katolicka jak protestancka, z charakterem polemicznym. Wobec wzmagającego się różnowerstwa zagrożeń katolicyzm zabiera się do obrony. Na czele ruchu stoi głośny i za granicą krdał Hozjusz. Jego dzieła jak *Confessio fidei* należą do najznakomitszych tego czasu w obronie katolicyzmu. Jego duchem natchnione duchowieństwo wydaje z pośród siebie wielu znakomitych ludzi i pisarzy. Wujek przekłada *Biblię*, pisze *Postylle*; Skarga prócz *Kazań* wydaje broszurki polemiczne; obok nich Kromar, Leopolda, Białobrzeski, Sokołowski i w. in. Broni też katolicyzmu, nieraz świetnie i Orzechowski, choć z właściwą sobie niekonsekwencyą wyłamuje się z pod dyscypliny Kła katolickiego.

Do najznakomitszych autorów akatolickich tego czasu należą: Jan Seklucyan, i Symon Budny, tłumacze Pisma św.; Andrzej Trzeciecki, Jakób Przyluski, Marcin Krowicki i Andrzej Wolan — uczeni i polemici; głośny kaznodzieja Grzegorz z Żarnowca i in.

Wreszcie dziejopisarstwo czyni znaczny postęp. Całokształt dziejów obejmują: Kromer, *De origine et rebus gestis Polonorum* (1555). Bielski Marcin (ojciec) wydaje *Kronikę świata* (1551), w której nie tylko polska ale i powszechna historia jest zawarta. Bielski Joachim *Kronikę Polską* doprowadza do końca XVI w. Strykowski swoją *Kronikę* pisze po polsku, z zamiłowaniem bada pierwotne dzieje Litwy i początki Słowian. Sarnicki w *Annales* wyprowadza Polanów od Assarmota, a w *Descriptio Poloniae* zajmuje się pierwotnemi dziejami Polski i Słowiańszczyzny.

Monografie i pamiętniki piszą: Orzechowski, Górnicki, Warszawicki, Solikowski, Orzelski. Najznakomitsze Reinholda Heidensteina *De bella moscovi-*

tico commentarium i Rerum Polonicarum libri XII.

Wiek XVII. O ile w w. XVI literatura polska podnosiła się ustawicznie i rozwijała pomyślnie, a nawet znakomicie w różnorodnych kierunkach, o tyle wiek XVII jest w jej dziejach czasem ciągłego i coraz głębszego upadku. Złożyły się na to rozliczne przyczyny. Szlachta dopięła politycznej przewagi w państwie, osiągnęła swój ideał (jak mniemała) złotą wolność, konstytucyę państwa uważała za doskonałą, spoczęła na laurach. Różnowerstwo ucichło, otrzymawszy tolerancję i wolność (1573), i przestało być choć negatywną pobudką do ruchu umysłowego na polu religijnem. Humanistyczne wzory wyczerpały się. Ciągłe niemal wojny, które Polska toczyła przez w. XVII, niszczyły kraj, absorbowały energię szlachty w kierunku rycersko - wojowniczym. Inter arma musae silent. W akademiach krakowskiej, wileńskiej i zamojskiej panował zastój. Szkoły średnie jezuickie i pijarskie, wprowadzone za Władysława IV do Polski, były prowadzone wadliwym systemem nauczania. Nie można wprowadzić na same te szkoły zwać całej winy upadku oświaty w Polsce w tym czasie, boć przy takich samych szkołach za granicą nauka równocześnie czyniła ogromne postępy. W XVI w. mieli Polacy rzetelne i wielkie pragnienie oświaty; teraz poprzestali na tym zakresie i stopniu nauki i literatury, jaki otrzymali w spadku. To im wystarczyło; starali się zachować dziedzictwo, ale o przybytku i dorobku nie myśleli. Zdobyte przez szlachtę uprzywilejowane stanowisko i złota wolność wywołała jakąś apatyę pod względem aspiracji naukowych. Ale przyznać trzeba, że i na szkoły i panujący w nich system nauczania część winy spada.

W początkach w. XVII tak poezya jak proza trzyma się jeszcze nieźle, żyje sokami tradycyi wieku poprzedniego. Kochanowski Jan ma naśladownictwo w ks. Stanisławie Grochowskim, Kaśprze Miaszkowskim i Piotrze Zbylitowskim. Szymon Szymonowicz pisze przesłiczne, realistyczne, polskim pierwiastkiem zaprawione, sielanki. I na polu dramatu próbuje on sił swoich. Jak Kochanowski jednak trzyma się wzorów klasycznych. Polskich rodzimych satyrycznych

dialogów, których mamy zabytki z czasów Zygmunta III (np. Piotra Baryki *Z chłopaka król*) nie umiał nikt wyzyskać i podnieść na wyżyny artystycznej komedii. Sielankową poezję naśladowała i zresztą uprawiała bracia Zimorowicze. Ale ten rodzaj poezji nie jest w harmonii ze współczesnym stanem Polski; rodzaj to zresztą drobny. Jedynym wyjątkiem w tych coraz mniej pomyślnych dla literatury czasach jest Sarmbowski, jezuita „polski Horacy“, poeta natchniony, wyrobiony i wykształcony. Ale ten pisze po łacinie.

Piotr Kochanowski ma szczęśliwy instynkt szukania nowych form i wzorów dla poezji; przekłada *Jerozolimę wyzwoloną*, Tassa i *Orlanda szalonego*, Ariosta. Mało czytany jednak nie rozpoznawał niemi nowego kierunku w poezji polskiej. Pisze wprawdzie Sam. Twardowski ogromne poematy rycerskie (*Przeważna Legacya*, *Wojna domowa*, *Władysław IV*), które są niejaki odbiciem społecznych mu czasów, ale są to raczej kroniki rymowane, niż epeje bohaterские. Przytem język w nich pełen makaronizmów, sztucznych sposobów mówienia i panegiryzmu. Znać na nim wpływ włoski i uleganie modzie konceptów, przesiąkającej do nas z Włoch. Podobnie Hieronim Morsztyn usiłuje przesiąść do nas romans rycerski i nowe włoskie, czyni to jednak niedość.

Proza także mniej pomyślnie się rozwija niż w XVI w. tak pod względem myśli jak formy. Stosunkowo najlepiej rozwija się dziejopisarstwo. Łubiński jest historykiem Zygmunta III, Piasecki Władysława IV. Pamiętniki pisali Jakób Sobieski, Stanisław Olbracht, Radziwiłł i Żółkiewski.

Literatura polityczna głównego przedstawiciela ma w ks. Starowolskim, pisarzu bardzo wykształconym i zasłużonym. Parafrazuje on jednak przeważnie i powtarza myśli Skargi.

Kaznodziejstwo, którego świetnym reprezentantem jest ks. Fabian Birkowski dominikanin, zaczyna także ulegać zesputemu smakowi w stylu i języku.

Zepsuty smak, skażenie języka i stylu występuje jednak w całej pełni dopiero w drugiej połowie XVII w. Przesadny styl czyli t. zw. barok, makaronizmy, panegiryzm, brak artystycznego wy-

kształcenia i niedbalstwo piszących—oto znamiona piśmiennictwa tego czasu. Piszących jest wielu, ale pisanie uważają za rozrywkę, piszą od niechęci, dla siebie, dla przyjaciół, ale nie ogłaszają drukiem swych utworów. Wiele rękopismów w naszych dopiero czasach zostało odnalezionych i doczekało się drukowania (por. „*Literatura Aryańska*“ i „*Literatura Kalwińska*“ prof. T. Grabowskiego).

Takiem odkryciem były w r. 1836 *Pamiętniki*; takiem *Wojna Chocimska* Wacława Potockiego 1839 r. W najnowszych latach prof. Brückner zrobił takich odkryć wiele. Zakres też odnalezionych pism jest bardzo obszerny, obejmuje: literaturę religijną, erotyczną, polityczną, okolicznościową; powieści wierszem, sielanki, epigramata, fraszki, pamiętniki, dyaryusze. Czytelników ciekawych musiało być wielu. Dowodzi tego także wzrastająca liczba powieści, wierszem i prozą, tłumaczonych lub przerabianych. Zjawiają się po raz pierwszy przekłady rzeczy francuskich i włoskich. Zwłaszcza rodzaj i smak Mariniego, pastersko-ekliwy i sztuczny podobal się i miał tłumaczy i naśladowców.

Cechą wspólną tych utworów są wyżej zaznaczone wady. Sympatyczną natomiast stroną tej literatury jest jej rodzimy charakter, realizm, w którym znajdują odbicie rzeczywiste ówczesne stosunki, duch patryotyczny—rycerski i gorąco religijny.

Najwybitniejszymi przedstawicielami takiej właśnie poezji są w tym czasie Kochanowski i Wacław Potocki.

Obok nich Bartłomiej Zimorowicz i Gawiński, sielanko—pisarze przeciągają szkołę i tradycję Szymonowicza.

Satyra, bardziej od idylli będąca na czasie, ma swego reprezentanta w Krzysztofie Opalińskim.

Wpływem francuskim i włoskim najbardziej ulega Andrzej Morsztyn, tłumacz *Cyda* Corneilla i autor *Psyche*. Srażenie smaku więcej jeszcze niż w poezji widać w wymowie zarówno kłnej jak świeckiej. Wyjątek może jedyny ale piękny stanowi Młodzianowski, którego kazania cechuje i myśl poważna i forma szlachetna. Dziejopisarstwo, mające w Kochanowskim, Rudawskim, St. Kobierzyckim, Kazimierzu Zawadzkim i Woj-

ciechu Kojalowiczu nowych, przedstawieli, nie czyni żadnego postępu; pozostaje na poziomie kroniki. Dostarcza jednak obfitych źródeł do historii tych czasów. Pamiętniki pozostawili Kordecki *Nowa Gigantomachia* i Pasek, świetny w swoim rodzaju.

Pisarze polityczni stoją na dwóch przeciwnych krańcach: Andrzej Maksymilian Fredro w *Monita politico-moralia* dochodzi do apoteozy nierządów i złotej wolności. Przeciwnie Herakliusz Lubomirski wpada w pesymizm. W *De vanitate consiliorum* konstatuje, że Polska toczy się do przepaści i nie widzi dla niej żadnego ratunku.

Naukę polską reprezentują w tym czasie świetnie astronom Heweliusz, gdańszczanin, matematycy Adam Kochański i Stanisław Solski T. J. i przyrodnik Jan Jonston. Są to jednak odosobnione wyjątki, bez wpływu na szersze koła.

Wiek XVIII jest dla Polski czasem największego upadku tak pod względem politycznym jak obyczajowym, jak i umysłowym. Poprawa na lepsze rozpoczyna się w drugiej połowie wieku. Literatura epoki saskiej jest dalszym ciągiem w. XVII, jednakowoż bez jego dodatkich stron. To, co w XVII w. kazi literaturę w zarodku, to w epoce saskiej bierze górę. W poezji, historii i wymowie przez lat 60 nie ma ani jednej dobrej książki, którą można bez zastrzeżeń chwalić. Wszystkie te gałęzie literatury odznaczają się jałowością i barbarzyńską formą. W poezji można wyróżnić dwa kierunki: francuski i rodzimy. Wpływom francuskim podlegli St. Jabłonowski, bp Andrzej Załuski założyciel 1-szej polskiej biblioteki publicznej, Minasowicz, Wacław Rzewuski i St. Konarski. Skutki naśladowstwa Francuzów były dwojakie: a) dodatnie: bo dostarczały nowych form i wzorów, godnych naśladowania w tej epoce zepsucia; b) ujemne: gdyż wskazywały drogę zepsucia obyczajów i niewiary, które nasz naród z dawnych cnót i męstwa odarty. Przedstawicielami poezji rodzimej są Elżbieta Drużbacka i ks. Józef Baka, który w żartobliwej formie, jaką jedynie trafić było można do gruntu ówczesnej szlachty, starał się wpływać na jej umoralnienie.

Wymowa makaroniczna, panegiryczna,

niesmaczna, sady się na wyszukane koncepta i porównania. Teoretyczne dzieła o wymowie piszą: Temberski, Kwiatkiewicz, Grodzicki, Danejkowicz. Dziejopisarstwo cofa się do rzędu nędznych kronik i katalogów (Lapezyński, Kołudzki, Naramowski). Dodatnio wyróżniają się jedynie pamiętniki Otwinowskiego *Dzieje Polski za Augusta II*.

W zakresie hagiografii ks. Floryan Jaro-zewicz swe dzieła: *Matka świętych Polska* i *Żywoty świętobliwych Polaków* i *Polek* pisze językiem miłym, skromnym, bez pretensyi.

Encyklopedye pierwszą polską pisze ks. Bened. Chmielowski *Nowe Ateny* — wierny obraz ówczesnej umysłowości.

Heraldyka rozwija się bujnie. Po Paprockim, Okolskim, W. Potockim układają teraz herbarze A. Jabłonowski, Dorciewicz, a przede wszystkim Kasper Niesiecki (*Korona Polska*, IV t. 1743). Źródła do historii i prawa polskiego zbierają i wydają Załuski, Konarski i Niemcy: Braun, Mitzler, Lengnich, Dogiel.

Na polu geografii pracuje Łubieński (*Świat we wszystkich swoich częściach*, 1748).

Pojawiają się też pierwsze wydawnictwa peryodyczne: „Acta literaria“, „Warschauer Bibliothek“, „Journal littéraire de Pologne“, „Kuryer polski“, „Wiadomości“, „Merkuryusz“ historyczny i polityczny, „Monitor“. Są to zawiązki nowego życia, gotujące zwrot ku lepszemu.

Świetnie tylko podnosi się piśmiennictwo polityczne. Antoni Szczuka, St. Jabłonowski, St. Dunin Karwicki, St. Leszczyński (*Głos wolny*. 1749) i przede wszystkim ks. St. Konarski, pijar (*O skutecznym rad sposobie*) podkopują powoli w opinii ogółu liberum veto i wolną elekcję.

Literatura polska drugiej połowy w. nosi nazwę Stanisławowskiej, dla czasu panowania Stanisława Augusta i dla osobistych około niej zasług tego króla. Czas ten słusznie można nazwać czasem odrodzenia literatury i oświaty. Popęd do oświecenia i podnoszenia się, który się zaczął już za Augusta III, miał swój początek w bolesnem uczuciu własnego upadku w patryotycznym upokorzeniu i zawstyżeniu, jakie Polacy musieli w tych czasach znosić. Podejmując myśl

Konarskiego utworzona na sejmie podziałowym 1773 r. Komisyja edukacyjna przeprowadza dzielnie reformę szkolnictwa w Polsce, poczynając od uniwersytetu krakowskiego (Kollataj), skończywszy na szkołach wydziałowych i podwydziałowych. Król Stanisław August w Warszawie i Czartoryscy w Puławach, popierając uczonych i literatów stwarzają dwa ogniska oświatowe. Król zakłada nadto szkołę rycerską i stały teatr w Warszawie 1765 r. Komisyja edukacyjna wyłoniła z pośrodku siebie Towarzystwo do ksiąg elementarnych (1775). Pod wpływem tych czynników odrodziła się nauka polska, odżyła szlachetna literatura.

Francuska umysłowość z czasów Voltaire'a i Rousseau'a wywiera przeważny wpływ na literaturę polską tego czasu. Wpływ ten przyniósł nam niejedną szkodę: osłabienie wiary i zasad, zepsucie obyczajów; z uwielbieniem dla francuskich filozofów przekradał się do Polski fałszywy sentymentalizm Rousseau'a, a obok niego sceptycyzm, chłódny materializm encyklopedystów francuskich, jak d'Alembert, Diderot etc. Przyznać jednak trzeba, że pisarze tego czasu nie przejmowali się na ogół tym duchem całkowicie, tak że literatura Stanisławowska zachowała mimo wszystko charakter chijański, szlachetny, nabrała jednak cechy suchego dydaktyzmu u jednych a czułościwego sentymentalizmu u innych.

Najświetniej rozwija się piśmiennictwo polityczne. Staszcie przeciwnik wolnej elekcji, republikańsin z przekonania a idealny monarchista przez zrozumienie położenia Polski, występuje śmiało jak nikt dotąd przeciw wolnej elekcji i przeciw poddaństwu w *Uwagach*, 1785 i w *Przestrodze*, 1790. Kollataj do tego samego dąży w *Listach anonima*, gdzie podaje program konstytucyjny.

Około Kollataja skupia się mnóstwo pisarzy mniejszych (np. „Kuznica Kollatajowska”).

Na polu naukowym w dziedzinie przyrody i matematyki pracują Jundził, Kluk, Śniadecey, Poczobut. Badanie prawa polskiego prowadzą Czacki i Bandtkie; na polu filologii i pedagogii Piramowicz. Mnożą się teorie stylu (Dmochowski, Golański), wymowy, poezji i powstają geografie (Wyrwicz), gra-

matyki i dzieła lingwistyczne (Kopczyński). Dziejopisarstwo odradza się i wchodzi na drogę badań krytycznych i pragmatyzmu za sprawą Naruszewicza. Obok niego stoi Albertrandi i Łojko. Pamiętniki piszą: Kitowicz, Ogiński, Rybicki, Kiliński, Lichocki i Stanisław August Poniatowski.

Poezja ma trzy ogniska: a) Około dworu królewskiego skupiają się: Krasicki, Trembecki, Naruszewicz, Wegierski, Dmochowski. Przeważa u nich dydaktyka, piszą głównie satyry. b) Poeci uczuciowi, młodzi w Puławach znajdujący swych mecenasów: Książnin, Karpieński i inni okazują pewną skłonność do poezji ludowej. c) Pierwszy teatr stały w Warszawie jest pobudką do uprawiania dramatycznej: Boguławski, Zabłocki, Niemcewicz piszą komedye lub przerabiają francuskie. W tym czasie powstaje też samorodna poezja legionów (Godebski, Wybicki „Marsz Dąbrowskiego”).

Wiek XIX. Koniec w. XVIII, czasy Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego są w piśmiennictwie naszym jakby przedłużeniem literatury Stanisławowskiej. Dwa główne prądy poezji z czasów Stanisława Augusta satyryczny i sielankowy wysychają. Ale wpływ francuski panuje nadal, obóz pseudo-klasyków kończy swój żywot. Ale z pod maski, jaką się okrył ten czas w literaturze, wyglądają jego właściwe rysy. I tak: talenta są mniejsze, ale w uczuciach więcej mają zapału patriotycznego i religijnego (Woronicz); celem pisarzy jest utrzymywać i krzycieć miłość ojczyzny, pamięć przeszłości, świadomość obowiązków względem ojczyzny (Niemcewicz), a literaturę rozwijać i wzbogacać nowymi formami (Feliński, Wężyk usiłują stworzyć dramat polski na wzór francuskiego). U wszystkich pisarzy widać dążenie do poezji narodowej, do takiej któraaby objęła całe dzieje, całe życie i wszystkie uczucia narodowe.

Do pracy naukowej inicjatywę daje w tym czasie Towarzystwo Przyjaciół nauk, założone 1800 r. w Warszawie. Prócz wielu z czasów Stanisława Augusta pracuje też i Linde nad językiem polskim: Ossoliński, Bętkowski, Brodziński stawiają pierwsze kroki w historii literatury polskiej. Śniadecki, Szaniawski, Gołuchowski poraz pierwszy w Pol-

sce od XVI w. zajmują się filozofia. Towarzy-two też wydaje dokumenta i rozprawę historyczne.

We wszystkich tych pracach widoczna jest szlachetna dążność do odrodzenia narodu, do poznania jego przeszłości, do zachowania tego co w tej przeszłości było wielkiego i drogiego sercu Polaka. Brak jednak większych talentów między pisarzami tego czasu sprawia, że cała ta literatura, szlachetna w swoim duchem, nie jest takim silnym wyrazem tych uczuć i tego życia, jakiego byśmy oczekiwali po takich silnych wstrząśnieniach, jakimi były dla Polski rozbiory a potem legiony i cała epopeja napoleońska. Adaequatum verbum dla tych wstrząsających zdarzeń znalazł dopiero polski romantyzm, którego okres liczymy od wystąpienia Mickiewicza na widowni literackiej w r. 1822.

Reforma szkół dokonana w w. XVIII, zreformowany uniwersytet wileński na początku XIX w. i otworzono uniwersytet warszawski i liceum krzemienieckie, wpływ odrodzonych literatur zachodnich zwłaszcza romantyki angielskiej i niemieckiej — oto główne czynniki, które przyczyniły się do podniesienia literatury polskiej na poziom, jakiego ani przedtem ani potem nie osiągnęła. Romantyzmem nazywano u nas powszechnie, choć niezupełnie właściwie ten okres poezyi. Romantyczność, przez którą rozumiano zamięłowanie wieków średnich i rycerstwa, wprowadzanie do poezyi zjawisk świata nadmysłowego i wyzwolenie się z pod reguł francuskiej czy Horacyuszowskiej estetyki, nie wyczerpuje i nie oznacza należycie istoty i znamion tej poezyi. Polska nie miała rycerstwa średniowiecznego, w zachodnim zrozumieniu tego słowa i jego poezyi z minnesängerami i trubadurami, zwrot więc do średnich wieków słabe tylko mógł stanowić źródło natchnień. Cechy romantyzmu polskiego dadzą się sprowadzić do następujących: Pod względem formy jej różnorodność bogata; zmieniony jest sposób pisania. W miejsce dawnych reguł francuskich, zbyt ścisłych i sztywnych, występuje swoboda i niezależność, czasami aż przesadna; styl staje się naturalny, wyrażenie uczuć i myśli samorodne; w miejsce ogólnikowej charakterystyki osób i konwencyonalnych po-

staci występuje ich wyraźny indywidualizm w swej psychologicznej i historycznej prawdzie. Ballady, romanse, dramat fantastyczny i szekspirowski, dumki, sonety, powieść poetyczna — oto nowe formy wprowadzone przez romantyzm.

Rozszerza się też i treść utworów. Lud, mieszczaństwo, szlachta, przeszłość, teraźniejszość a nawet przewidywanie przyszłości narodu, wszystko to staje się tematem rozmyślań poetów i ich utworów. Specyalne piętno zwłaszcza po r. 1831 nadaje romantyzmowi polskiemu tak zw. kierunek wieszczczy oparty o tło religijno - patryotyczne. Zbolała skutkiem narodowych nieszczęść duszę polską odradzające się powszechnie w Europie (Chateaubriand, Lamennais, romantycy niemieccy i in.) i u nas uczucia i przekonania religijne i katolickie sprowadzają ku religii, ku Bogu i Jego Opatrzności i w religii szukać każą rozwiązania dręczącej zagadki, dla czego Polska upadła i jaka jej przyszłość. Jedni, jak Żaleski i Kajsiiewicz znajdują trzeźwą odpowiedź, że Polska cierpi za grzechy, a odrodzi się przez pokutę. Inni jak Mickiewicz, Krasiński uważają Polskę za niewinną ofiarę, za grzechy całego świata, za nowego Mesyasa narodów (mesyanizm), który ma wprowadzić według Krasińskiego trzecią epokę Bożą w dzieje ludzkości, epokę Ducha św. Inni, jak Słowacki, trochę pod wpływem Towiańskiego, trochę pod pędem własnej bujnej wyobraźni, gubią się w panteistycznym - marzycielskich rojeniach.

Mimo jednak te chorobliwe zboczenia myśli, łatwo wytłumaczalne siłą panteistycznego cierpienia, romantyzm wydaje cały szereg świetnych talentów i utworów.

Drogę toruje mu Brodziński swemi pismami. Obok trzech wielkich słońc naszej poezyi romantycznej grupuje się cały szereg mniejszych gwiazd, które wprawdzie przy nich błędną, niemniej przeto tworzą rzeczy naprawdę piękne. A więc przedewszystkiem wspomnieć należy trzech ukraińców: Malczewskiego, Żaleskiego i Goszczyńskiego. Mickiewicz ma swych naśladowców w Odyńcu; Stefanie Witwickim, Korsaku, Chodźce i w. in.

Odrębne stanowisko zajmuje Fredro,

komedypisarz i Klementyna Hoffmannowa, pedagog.

Powieść po Niemcewiczu uprawiają w tym czasie Bernatowicz (*Pojato*), Skarbek, Bronikowski, Jaraczewska, później Kraszewski, Korzeniowski, Michał Czajkowski, Henryk Rzewuski (*Pamiętniki Soplicy*).

Krytyka literacka ma takich przedstawicieli jak Mochnacki, Grabowski, Siemieński.

Filozofowie jak Gołuchowski, Libelt, Cieszkowski, Trentowski, Kremer, ulegając wpływom Hegla i Schellinga, starając się ich filozofię schrystyanizować, że tak powiem, wykazać zgodność filozofii z religią.

Podczas gdy romantyka po r. 1831 rozwija się bujnie na emigracji, w kraju poezja słabych talentem ale sympatycznych charakterem patryotycznym i religijnym ma przedstawicieli w Wincentym Polu, Lenartowiczu, Ujejskim, Norwidzie i przesadnych, rozwichrzonych romantykach: Magnuszewskim, Żeglińskim, Zmorskim, Zielińskim (*Kirgis*), Berwińskim.

Aczkolwiek literatura polska, popchnięta przez romantyzm na nowe tory, nie zesła już z nich do naszych czasów, to jednak po roku 1863 zatracą ona pewne pierwiastki romantyzmu a przybiera nowe. W umysłowości polskiej po niedawnym powstaniu 1863 r. następuje otrzeźwienie z mrzonek mesyanistycznych, przyjmuje się natomiast hasło pracy organicznej na wszystkich polach, pracy nad podniesieniem materyalnym i moralnym kraju. Ale z tem wytrzeźwieniem łączy się w głowach wielu i prąd filozofii pozytywistycznej Comte'a, propagowanej u nas już w niezmiernie zasłużonej dla kraju Szkole Głównej, otworzonej w Warszawie staraniem margrabiego Wielopolskiego. Bezbożna ta filozofia, do dzisiaj w rozmaitych postaciach żyjąca, wywierała wpływ i wywiera na wielu z piszących, na kształcenie się ich poglądów i ducha ich utworów.

Niemniej podlegali jej starsi poeci tego czasu, jak Asnyk, Gomulicki, Konopnicka, Kasprowicz; więcej zaś młodszy, często mianem modernistów zwani: A. Niemojewski, Z. Przeszyński, K. Tetmajer, J. Żuławski, St. Przybylski, L. Sołowiński, St. Grudziński, F. Faleński, Biernacki. Trudno wszystkich tych poetów podciągnąć pod strychulec jednej

charakterystyki. Wspólne jednak ich cechy stanowią: wyznają wiarę w naukę zamiast wiary w Boga; nieco w nich zostało z wiary w Boga, ale ta wiara jest zazwyczaj błędna, pełna osobistych przemieszek i upodobań; czy wierzą w Chrystusa trudno odpowiedzieć. Zdaje się, że w myśl Renana uznają w Nim tylko najlepszego i najmędrszego człowieka. Protestantyzm i wszystkie tego rodzaju objawy uważają za wykwit cywilizacji i postęp. Mają specjalny kult starożytnych (Greków), których uważają za ideały ludzi.

Filosemityzm częstą ich cechą (Konopnicka, Orzeszkowa, Asnyk) w myśl liberalnego humanitaryzmu. Na współczesny świat wyrażają poglądy pesymistyczne. Czuć w nich żal za utraconą wiarą, do której nieświadomie tęsknią. Tęsknią też za jakąś erą ideałów ludzkich i rajem na tej ziemi. Czasami piszą przychylnie dla ludu, ale nie zdaje się to być szczerą sympatya, raczej moda. W gruncie rzeczy uważają się za arystokratów ducha wyższych ponad wszystko (nadczłowiek Nietzschego). Z tym sui generis arystokratyzmem łączy się często pogarda dla arystokratów z pochodzenia, dla herbowych. Z moralnością i poglądem chijańskim zerwali, stąd skarżą się często że są niezrozumiani przez ogół. Pozostały im tylko: albo człowiek współczesny t. j. tak samo myślący jak oni, albo własne ja — stąd egoistyczność utworów, w których opiewają stan swej duszy. Forma utworów nadzwyczaj staranna i piękna, umiłowanie wielkie przyrody. Poeci ci nie znaleźli poklasku u ogółu i pewnie szybko się przeżyją.

Pod względem religijnym i patryotycznych ideałów dodatnio od nich odbija Wyspiański i Rydel.

Najbujniej w ostatnich czasach rozwija się powieść. Po Kraszewskim berło na tem polu zdobył H. Sienkiewicz, który sławą swego imienia świat napelnił. Obok niego Orzeszkowa i Prus. Z najnowszych największą poczytnością cieszą się J. Weyssenhof, znakomity twórca świata arystokratycznego polskiego, W. Reymont, autor prawdziwej epopei chłopskiej (*Chłopi*), Żeromski pisze powieści przeważnie z życia mieszczańskiego i historyczne, mocno przeopojone pesymizmem i jakimś duchem rosyjskiego nihilizmu. Obok nich całe plejady

powieściopisarzy i nowelistów. Nowela bowiem to najpoczytniejszy dziś rodzaj.

Poza literaturą ścisłą nauka rozwija się jak nigdy dotąd. Dziejopisarstwo po Lelewelu, Kalince, Szajnosze, Szujskim ma dzisiaj godnych przedstawicieli w Korzonie, Zakrzewskim, Smolce, Wojciechowskim, Askenazym, Kubali, Helclu, Balcerze, Bobrzyńskim i w. in.

Inne gałęzie nauk, zwłaszcza przyrodnicze, mają świetnych przedstawicieli, mimo że szkolnictwo nasze tylko w Galicyi jest w stanie kwitnącym, cieszy się swobodą.

Wspomnieć też trzeba ogromny wzrost czasopiśmiennictwa,

Specjalizacja nauk jest hasłem dzisiejszem. To też i teologia u nas rozwija się samodzielnie, nie jak dawniej przeważnie w związku z klanodziejstwem. Jak w w. XVI protestantyzm, tak dzisiaj prądy nowopogańskie wywołują potrzebę obrony wiary. Za mało mamy wprawdzie sił piszących, ale bądź co bądź ruch filozoficzno-teologiczny u nas w ostatnich czasach bardzo się wzmógł. Poszczycić się możemy nawet filozofami europejskiej sławy, jak ks. Pawlicki, ks. Morawski, z młodszych ks. Gabryl, ks. Ranciszewski. Wydawnictwa OO. Jezuitów w Krakowie, św. Wojciecha w Poznaniu, i „Biblioteki Dzieł Chrześcijańskich” w Warszawie mnożą ciągle nasz dorobek piśmienniczy religijny.

Pisma peryodyczne takie jak „Przegląd Powszechny” krakowski i „Aetneum kapłańskie” wydawane w Włocławku przeorują naszą niwę filozoficzno-teologiczną. Literatura nasza przez cały ciąg swych dziejów była z małymi wyjątkami chrześcijańska, katolicka i patryotyczna. Oby ten duch ożywił ją nadal. (Por. Stan. Tarnowski, *Historja literatury polskiej*. 6 t. Kraków 1900; A. Brückner, *Historja literatury polskiej*. 2 t.; tegoż *Literatura religijna w Polsce średniowiecznej*. 3 t. wyd. „Bibl. Dzieł Chrześc.”; P. Chmielowski; Mazanowscy; Chrzanowski; Spasowicz; Bigeleisen. Monografiści: Siemieński, Tyszyński, Malecki, Tarnowski, Klaczko, Belcikowski, Nehring, Tretiak, Pilat, Kalenbach, Zdziechowski, Gostomski, Hösik i w. in. Pismem peryodycznem specjalnie literaturze polskiej poświęco-

nem jest „Pamiętnik literacki” wychodzący we Lwowie).

X. K. Tomczak.

St. Pölten niegdyś kolegi. Kanoników Regularnych obecnie bpstwo austriackie, sufragania Wiednia (dioc. s. Hippoliti). Byłe opactwo benedyktyńskie ad s. Hippolitem w dawnym miasteczku Triasma założ. prawdopodobnie 800 r. z Tegernsee na mocy dekretu cesars. z 22 lipca 976 r., darowane zostało bpowi pasawskiemu, który tutaj jakoby od r. 823 miał swoją siedzibę. Bp Altmann zamienił je na kolegiatę Kanon. Regularnych, która wraz z całą miejscowością przez króla Henryka IV 1050, oddana została pod zarząd bpa pasawskiego. Józef II 16 lipca 1784 r. zniósł kolegiatę i obdarzył nią, za zgodą pza, przeniesione z Wiener Neustadt do St. Pölten bpstwo. Wraz z pierwszym bpem Janem v. Kerens (1773—85) przeniosła się do P. i kapituła, objawszy kl kolegiacki N. M. P. (zbudowany 1140—50 r. w stylu baroka. 1722—26 odrestaurowany z wieloma pamiątkami) jako katedralny. Byłe seminarium pasawskie w Gutenbrunn było w dalszym ciągu prowadzone jako seminarium dyecezyjne St. P. W r. 1908 odbył się w St. P. synod dyece., którego konstytucje wydane zostały 1909 r. — Dyeceza liczy katolików 643,280, 391 parafii, 13 filij, 510 kapłanów świeckich, 344 zakonnych, 17 klasztorów z 492 zakon., 99 zgromadzeń żeńskich z 1,199 siostrami. Są tu: Kanonicy Regularni w Herzogenburgu, Benedyktyni w Altenburgu, Göttweig, Melk i Seitenstetten, Cystersi w Lilienfeld i Zwettl, Franciszkanie, Kapucyni, Pijarzy—2 domy, Premonstratensi, Redemptoryści, Serwici—3 domy; Siostry Miłosierdzia—2 domy, Angielskie Panny—2 domy, Redemptorystki, Siostry Szkolne—11 domów; Siostry Miłości Bożej itd. (Por. A. Kerschbaumer, *Gesch. des Bisth. St. P.* Wien 1875 — 76, 2 t.; Battandier, *Annuaire Pont.* 1913, s; 316; Schäfler, *Handl. der Kath. Theol.* t. III).

Polueleos ob. Brewiarz.

Polychromius św. — 1) bp habiloński poniósł śmierć męczeńską przez ukamienowanie za prześladowania Decjusza. Kl obchodzi jego pamiątkę 17 lut. (Por.

Martyrologium. 17 februar). — 2) P o l y c h r o m i u s św. kapłan poniósł śmierć męczeńską za Konstancyusza, zamordowany przy ołtarzu przez Aryanów. (Por. *Martyrologium*, 6 decembr.).

Pölzl Franciszek ks. egzeta współczesny, dr teologii i filozofii, zwyczaj. prof. uniwer. w Wiedniu, ur. w r. 1840 w Gross-St. Florian w Styrii, napisał: *Kommentare zu den Evangelien: Matthäus*. 1880, wyd. 2-ie. 1890; *Joannes*. 1882—85, 2 t; *Lukas*. 1887; *Markus*. 1893; *Karl Lahmann* Begründer der N. T. — Textkritik, 1889; *Leidens— und Verklärungsch. Jesu Christi*. 1891; *Der Weltapostel Paulus nach seinem Leben u. Wirken* geschildert. 1905.

Połaniecki Jan Kapistran, z zakonu Braci Mniejszych, gwardyan konwentu kalwaryjskiego, lektor teologii, żył w w. XVIII, napisał: *Archanielska Michała S. Archikonfraternia*.. na Górach Kalwaryi Zebrzydowskiej... założona. Kraków 1775, 8-o; *Nabożeństwo Bractwa Niepok. Pocz. N. M. P.* 8-o; *Ozdoba Korony Polskiej* po Ś. Jerozolimie pierwsza Ś. Jerozolima Zebrzydowska, nieustannemi nieba faworami słynąca Kalwarya nazwana i t. d. Kraków 1760, 8 o. (Por. Jocher, *Obraz bibl.-hist. liter.* t. III, n. 7791; 8851; 8903; 8904).

Półbulla ob. Bulla. IV. 4.

Półgęskowicz Wojciech ks. z Pakości kapłan klasztoru chełmińskiego, nazw. Albert Mesocheuius, z końca XVI i pocz. XVII w., tłumaczył wzorową polszczyzną: *Jana Cassiana Eremitę o żywocie y ćwiczeniach ludzi świat opuszczających*... Kraków 1604, 4-o; *O chwale Zakonu Ś. Benedykta*... Jana Trythemiusza... 1607, 4-o; księga 1-a; *Wieleb. Oyca Franc. Ariasa S. J... trzy Tractaty duchowne*... Poznań 1610; *O Cwiczeniu w Chrześcianińskiej Doskonałości*... W. O. Bernardyna Rossignoliusza Ulmetana S. J... Tze 1612, in fol. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. IX, s. 185 i 217).

Połockie arcybiskupstwo r. g. Władztwo połockie z początku znajdowało się w obrębie księstwa tej nazwy, potem przyłączono do niego episkopię witebską

i terytoryum mściławskie i zarządzający tem nosili tytuł archiepiskopów (czasem tylko episkopów) połockich, razem i episkopów witebskich i mściławskich; Od czasów wznowienia Unii obejmowało ono, przeważnie województwo połockie, witebskie, mściławskie i Inflanty, przestrzeń jakich stu mil kwadr.; potem granice te uległy niejakim zmianom. Początki tego władztwa nie są zbyt dokładnie znane; niektórzy utrzymują, że powstało ono już przy końcu XI i na początku XII w.; szeregu zupełnego tych episkopów podać też nie można. Pierwszym znanym bpem połockim zwykle nazywają Minę, który miał być konsek. przy końcu r. 1105 i, jakoby † 1116 r.; jego bezpośrednich następców nie znamy; w XII w. wymienniają jeszcze 3 władyków: Kosmę, Dyonizego i Mikołaja. W następem stuleciu tylko 4 możemy zaznaczyć: Włodzimierza, Aleksego, Symeona i Grzegorza ok. r. 1331. Potem dopiero w XV w. znamy już przeważnie arbpów połockich i to nie wszystkich — Teodozjusza, Symeonów 2-ch, Kaliksta, Jonasza i Łukasza, już o stulecie XVI zawadzające, bo †, jak wnioskować można w 1503 r., Eutymiusz, Okuszkowicz - Boski, od r. 1504—1524, a po nim Józef na tej katedrze bardzo krótko, potem został metropolita. Natanael, 1524 — 1533, następnie Misael, jak długo — nie wiadomo. Symeon ok. 1540—1545. Herman, w świecie Jerzy Chrebtowicz, syn Teodora, czy też pośrednio po Symeonie — nie wiadomo; ów Chrebtowicz był żonaty z Ludwiką kniazia Tołoczyńską (syn ich Jan), jak się zdaje, za jej życia jeszcze (por. *Kniaziowie Litew. Ruscy*, przez Wolffa, p. 539) wstąpił do monasteru i potem został archiepiskopem, † ok. 1558 r. (może nieco nawet wcześniej). Harasym w świecie Hleb Korsak syn Jana, od r. 1558, jak długo — niewiadomo. Następnie przywilej królewski na władztwo otrzymał był Grzegorz Wołłowicz, syn Marka, † 1562, lecz czy miał święcenia — niewiadomo. Arseniusz Szyszko już w r. 1562, lecz w następny, po wzięciu Połocka, jako jeniec do Moskwy wysłany, gdzie miał † ok. 1576 r. Potem od r. 1563—1579 władcy połoccy (wielikolucy) w za-

leżności od metropolity moskiewskiego byli stamtąd przysłani: Tryfon Stupiszyn, Atanazy kniaź Palecki, Antoniusz i Cypryan przez Batorego na wygnanie posłany. Następnie archiepiskopowie połockcy znowu od korony mianowani:

Teofan (Bohdan) Rypiański h. Radwan 1576—1588, ziemianin oszmiański. Atanazy Terlecki, 1588—1592, w świecie Andrzej, stryj Cyryła Terleckiego, dobrze znanego w dziejach Unii. Natanael Sielecki, h. Korczak, w świecie Bohusz - Bogdan, rotmistrz królewski, 1592—1595, niektórzy go zaliczają do zwolenników Unii. Grzegorz Herman Zahorski, 1595—1600, znajdował się na soborze brzeskim (1596) i podpisał tam akt zjednoczenia z Rzymem. Gedeon Brolicki, 1601—1618, którego Pelesz i Guépin nazywają chwiejnym w sprawach Unii, a Bartoszewicz przytacza fakty, świadczące o sprzyjaniu jego Zjednoczeniu. Na zjeździe brzeskim 24 czer. 1594 r. występował on jako archimandryta ławryszowski, d. 6 sierpn. 1601 r. złożył przysięgę na wierność pżowi; w połowie 1617 r. otrzymał koadytora w osobie św. Jozafata Kuncewicza, z powodu bardzo już podeszłego wieku; musiał 1 na końcu tego roku lub w początkach następnego. Po nim św. Jozafat, od r. 1618—1623. Za jego rządów nieprawnie wyświęcił na to władcytwa Teofan patriarcha jerozolimski (sławnej pamięci potem) Melecysza Smotryckiego, który nawróciwszy się następnie, dokonał bogobojnego żywota w Dermaniu przy końcu r. 1633. Antoni Sielawa (o którym pisaliśmy obszerniej na innym już miejscu) od r. 1624—1655. Bobrykiewicz, archimandryta wileński dyzunicki i Sylwester Kossów wdzielali się do jego rządów pasterskich, wiele kłopotów i zmatwień przynosząc. Gabryel Jerzy Kolenda h. Belty, syn Jana, pisarza ziemskiego wileńskiego (na pogrzebie jego, 1636 d. 18 grud. O. Aleksy Dubowicz pięknie miał w Wilnie kazanie), sprawował rzady arcbpie od r. 1655 do r. 1674. Po ukończeniu w Rzymie studyów teologicznych został opatem supraskim i jeszcze za życia swego poprzednika mianowany jego koadytorem; pracował gorliwie ok. pomnożenia jedności, ale na tej drodze spotykał nie małe przeszkody od intru-

zów: Kaliksta Rytorajskiego, 1657—1661, usiłującego zakłócić spokój w owczarni Kolendy, a także Teodozego Wasilewicza, 1669 r. i jeszcze potem († on w Lublinie 1678 r.)—archimandryty słuckiego. Kolenda piastował godność metropolity, za dyspensą Stolicy Apskiej, zatrzymawszy też archbpstwo połockie; † w Supraślu, bo opactwo to miał (może niezupełnie słusznie) do śmierci, ale pochowany następnie w swojej archikatedrze połockiej.

Cypryan Żochowski h. Brodzicz, koadytur poprzedniego na archbpstwie i metropolii, rządził od 1674 do 1693, dr teologii rzymski, wymowny kaznodzieja przez Kolendę używany do spraw rozmaitych, energiczny i gorliwy pasterz, którego obchodziły bardzo losy ojczyzny; opat leszczyński, dermański i dubieński. Znany jest zatarg nieszczesny jego z Bazylianami, ale też wiadomo że starał dyzunie z Rzymem połączyć (Colloquium Lublinense, na początku 1680 r.) i był w tym względzie czynny. Bartoszewicz tak jego charakteryzuje: robił wszystko dla władzy i ze stanowiska władzy; ją tylko całą chciał zachować w cerkwi, więc i na Bazylianów pragnął wywrzeć wpływ dawny, nie pozwalając się im wyrabiać inaczej; przyjmował różne nowości, nie ubliżając jego władzy; nie przywiązywał ceny do zimnego formalizmu, bo nie na powierzchności rzecz zakładał, bo chciał ducha zatrzymać, wiedząc, że dla ludzi bez ducha formy też wszystkim, dla nich poświęca, nawet dogmat. Dogmatów tych trzymał się Żochowski oburącz. Koadytura za życia sobie nie przybrał; zdaje się 1 nagle i niespodziewanie; pochowany w Supraślu.

Maryan Białłozór h. Wieniawa był synem Kazimierza—Karola Montwiłda Białłozora, ostatecznie wojewody mińskiego i Katarzyny Dunioówny Rajeckiej, przyszedł on na świat około r. 1627 (miał jeszcze sześciu braci i siostrę) uczył się w Rzymie, ale jakoby niedługo i powrócił do kraju, a przez stosunki rodzinne i koligacyjne familijne prędko i szybko poszedł w górę, otrzymawszy archimandryę naprzód grodzieńską, a potem u św. Trójcy w Wilnie i został koadytorem pińskim, wyświęcony 1666 r., po śmierci zaś Andrzeja Żłotego-Kwasińskiego — bpem pińskim i tu-

rowskim, dostawszy znowu potem opactwo lawryszowskie. Tych beneficjów nie chciał się zrzec, piastując już dostojęństwo bpie, stąd zatargi z zakonem który energicznie praw swoich bronił, a bp znowu wszystkimi sposobami Bazylianom dokuczał, bezustannie się z nimi prawując i ich nawet krzywdząc. Miał też Białozor zaiscie z metropolitą, który go wezwał w 1671 r. do Nowogródka, aby tam uczestniczył w udzieleniu sakry arcbpowi smoleńskiemu Mitrofanowi Sokolińskiemu (razem z Glińskim, bpm włodzimierskim), ale współkonsekratorzy niechcieli ustąpić pierwszeństwa przy tej ceremonii koadyutorowi metropolity i opuścili katedrę. Kolenda rozgniewany, ekskomunikował obu; zaczęła się wojna otwarta; sprawa oparła się o nuncyaturę i skończyła się zniesieniem tego od Kościoła odłączenia i spokój znowu zapanał. Po niedługiej administracji arcbpstwa połockiego przez Leona Załęskiego, w r. 1697 Białozor przeniesiony został na tę archikatedrę. I na tym stanowisku nie zaprzestał z Bazylianami walczyć, a także miał spory z Serapijonem Polchowskim, władzą nieunikim. Ostatnie lata swego życia ciągle chorował, nie zajmując się prawie niczem; † w Bolcach, w folwarku swoim d. 18 czerw. 1707 r., pochowany w archikatedrze połockiej, lecz dopiero w r. 1711, gdy się tam wszystko uspokoiło.

Sylwester Pieszkiewicz h. Łada, jak Stebelski utrzymuje, chociaż znani są w Nowogrodzkiem. Pieszkiewicz h. Cholewa, nie wiemy więc z jakich on pochodził. Po śmierci Białozora arcbpstwo wakowało cztery lata. Następnie jaki taki tam porządek zaprowadzono i gdy Pieszkiewicz właśnie powrócił z prokuratury z Rzymu, mianowano go w Połocku arcbpem; konsekrował go r. 1711 Jerzy Winnicki. Czasy to były jeszcze smutne bardzo dla Kłā i niebezpieczne; wojska nieprzyjacielskie się znajdowały jeszcze w kraju, w zamku połockim zas adłży, a archikatedrę na zbrojownię obróciwszy; majętności zaś arcbpstwa jedne od szlachty niesłusznie pozabierane a drugie zrujnowane zupełnie. Gdy się tam uciszyło, wojska owe ustąpiły, natychmiast pieczołowity arcypasterz wszystkie te szkody i ruiny naprawiać począł i wszystko do dawnego przyprowadzać porządku, śmierć jednak

rychło go z tego zabrała świata, właśnie gorliwie pracującego w Winnicy Pańskiej; † on w jesieni (przy końcu września albo na początku października) 1714 r. chociaż Pelesz niesłusznie zupełnie rok tu 1719 zaznacza. Gdy umierał Pieszkiewicz, liczono mu nieco więcej, niż lat 40.

Floryan Hrebnicki z przydomkiem Doktorowicz h. Ostoja, był synem Michała na Obolu, skarbnika połockiego i nieznaney bliżej Kossowówny; w świecie nosił imię Franciszka, a wstąpiwszy do Bazylianów nazwał się Floryanem; przyszedł on na świat 1684 r. do zakonu wstąpił 1699, w następny złożył profesję i później piastował rozmaite w zakonie godności, tak w 1713 r. zastąpił go przełożonym klasztoru wileńskiego i rychło potem został sufraganiem Pieszkiewiczza, jako bp wileński, arcbpem zaś mianowany połockim w r. 1715 (czasem podając datę późniejszą). Na synodzie zamojskich czynną odegrał rolę, wykazując energię i gorliwość, a powróciwszy do domu natychmiast zaprowadził porządku uchwalone na soborze; Bazylianów był wielkim przyjacielem i popierał ich przy każdej sposobności, z Jezuitami zaś wiódł spory o dobra; sprawa ta oparła się o Rzym i Hrebnicki tam jej nie wygrał, ale w stolicy świata dobrze go widziano i z odznaczeniem przyjmowano. Po śmierci metropolity A. Szeptyckiego administrował metropolią i gdy dały się zwalczyć niektóre przeszkody, w 1748 obrany najwyższym dostojnikiem cerkwi unickiej; na tem stanowisku okazał się zupełnie godnym pasterzem i umiętym kierownikiem i w tym duchu z wielkiem dobrem Kłā, rządził metropolią aż do zgonu d. 18 lipca 1762 r.; przed śmiercią 1753 r. uczynił koadytorem swoim Jassona Smogorzewskiego, który też zaraz po nim objął arcbpstwo, lecz o nim jest osobny art, tutaj tylko zaznaczamy, że na stolicy tej siedział do r. 1780. Po Smogorzewskim — Herakliusz Lisowski, 1784—1809, już wzmiankowany wyżej. Jan Damasceń Krassowski, rządzący arcbpstwem zaraz po śmierci Lisowskiego, konsekrowany 1811 r., lat jakich dzieścię był arcbpem połockim i Pelesz nazywa go ostatnim kanonicznym tam pasterzem; szczegóły o nim podane już

pierwej. Po nim administrował archidiecezją O. Szulakiewicz z zakonu św. Bazylego, a potem ją oddano bpowi Martusiewiczowi; ponieważ na właściwym miejscu nie ma o nim żadnej wiadomości, tutaj słów kilka załączamy o tym zacnym bpie.

Jakób Okiełło Martusiewicz v. Martuszewicz, otrzymał od Siemaszki (*Pamiętniki*, I, p. 53 — 54) wymowne świadectwo chlubne, orzekające o jego prawowierności, przywiązaniu do Stolicy Apłskiej, gorliwości, pasterskiej i zacności charakteru... Pochodził on ze szlachty województwa mścisławskiego późniejszej gub. mohylowskiej, był synem wiceprezydenta konsystorza połockiego, a potem tam ekklezyarchy (1822 r.), księdza r. g. Jana; w Połocku przepędził młodość (może nawet się tam urodził, data niestety nie jest nam znana) i tam się u Jezuitów uczył, zdobywszy gruntowną wiedzę i przywiązanie do Kłā, następnie już od akademii połockiej, otrzymał stopień doktora teologii i prawa kanonicznego. W r. 1814 piastował urząd oficjāła i kanonika łuckiego, a we dwa lata później jest już nominatem łuckim; sakrę bpiā otrzymał jednak dopiero w r. 1819, z pożytkiem wielkim pracując w tem bpstwie. Po znanych zajściach z Krassowskim przeniesiono go na arcbpstwo do Połocka (od marca 1823 r.); tam też odznaczał się takimiż przymiotami i przyczynił się znakomicie do ratowania Unii, chylącej się do upadku. Działalność jego w Łucku, a potem w Połocku była zbawienna i przez Unitów uznana i przez historję przyznana; naturalnie miał też przeciwników dążących do obalenia Unii, ci go nienawidzili i jemu szkodzili we wszystkim. W r. 1833 wczesną wiosną oddał Bogu ducha, przenosząc się pobożnie do wieczności, a od maja t. 1833 r. rzadził tem arcbpstwem metropolita Bułhak aż do śmierci swojej w pięć lat potem; był to ostatni pasterz katolicki na tej katedrze; pisaliśmy o nim obszerniej pod bpami pińskimi. (Por. *Opisanie dokumentów Archiwa unjatskich mitropolitów*. Petersburg 1897, t. I i 1907, t. II; Pelesz, *Geschichte der Union der rutchenischen Kirche mit Rom*. Wien 1878, t. I i 1880, t. II; Bobrowski, *Greko-unjatskaja Cerkow pri Aleksandre I*. Petersburg 1890; Stebelski, *Ostatnie*

prace. Kraków 1977; Bartoszewicza artykuł o tem w *Encykl. Orgelbranda wielkiej*, wyd. 1-sze; biograficzne szczegōły ze *Złotej Księgi szlachty polskiej*; o Hrebnickim też ze *Sbornika Archeograficznego*. t. X, p. 284; Sapunow, *Witebskaja Starina*. t. I, Witebsk 1883, et alia).

J. M. G.

Połockie świątynie i klasztory. Rzecz naturalna, że cerkwie wschodniego, niezjednoczonego obrządku w Połocku są bez porównania starsze od kłōw łacińskich. Jakoby już w XII w. a może nawet XI, istniały tam cerkwie i to w znacznej bardzo liczbie, lecz przeszłość ich historyczna, po większej części nieznana prawie. W drugiej połowie XVI stulecia w samym Połocku i najbliższem od niego oddaleniu liczono 12 monasterów i kilkanaście cerkwi oprócz tego; z tych 9 dobrze są znane, ale w tym czasie gdy Stefan Batory odbierał Połock, to większość ich zostawała w ruinie lub zupełnem niemal opuszczeniu, a dobra ich i uposażenie znajdowały się w rękach świeckich przywłaszczycieli przeważnie nieprawych. Tylko cerkiew władycka na zamku i monasterska Spasa za Dźwinā, jako taka się trzymały jeszcze. Gdy zawitała tam Unia, to z czasem wszystkie te świątynie zjednoczyły się z Rzymem i w tej jedności zostawały, dopóki można było. Katarzyna II, zwiedzając Połock w 1780 r. zastała tam jedną tylko cerkiew niezjednoczonego obrządku przy monasterze p. w. Trzech Krōli. Po 1839 r. wszystkie te świątynie przeszły na wyznanie panujące w Rosyi. Z epoki unickiej na wyszczegōlnienie zasługują: katedra Św. Zofii, monaster Borysohlebski i klasztor Bazylianek.

Katedra Św. Zofii w Połocku datuje swoje istnienie jakoby od XI w. Podczas soboru brzeskiego na katedrze połockiej siedział Grzegorz Herman Zahorski, który przyjął Unię i katedra połocka stała się pierwszą świątynią unicką na Białej Rusi. Bazylianie jednak zamieszkali przy niej po męczeństwie św. Jozafata, t. j. po r. 1623, pomiędzy rokiem 1654 — 1667 musieli swoją opuścić siedzibę, a po rozejmie andruszewskim znowu się tutaj przenieśli i mieszkali tam aż do znanej katastrofy

w 1839 r., kiedy to w tej świątyni dyżunję zainaugurowano. Ponieważ o tem kłe i Bazyljanach przy nim względnie wyczerpujące podano wiadomości w *Przewodniku naukowo-literackim* (1907, p. 185—193 i od 269—273), a my, niestety, nie więcej o tem powiedzieć nieglibysmy, więc interesujących się tą kwestyą do owej odsyłamy pracy.

Borysohlebski monaster za Dźwiną, nad rzeką Bielczycą, skąd go i Bielczyckim nazywano. Początki jego nie są zbyt dobrze i dokładnie znane: podług jednej wersji erekcyja jego miała nastąpić już w XII w., a inni powołanie do życia tego monasteru odnoszą do pierwszej XIII stulecia ćwierci. Z powodu znanego bałamuctwa kronik dawnych ruskich i litewskich, a zaniedbanej nie raz chronologii i gmatwaniny wielkiej i zamieszania imion słowiańskich i litewskich, noszonych przez tychże samych książków, chyba nieprędko zupełnie da się ta kwestya wyjaśnić. W każdym razie książkowie miejscowi ten monaster zbudowali i udotowali; z tej racyi zapewne przełożonych borysohlebskich nazywano też archimandrytami, chociaż często nosili oni miano hegumenów tylko; w późniejszych wiekach już stale o nich mówią jako o opatach. Dokładnego spisu tych wszystkich tam przełożonych, jak za dawnych czasów, tak i w późniejszych, dotąd nie mamy, chociaż niektórzy z nich bardzo dobrze są znani i głośni. Klasztor ten za władcy Hermana Zahorskiego przyjął Unię i jej się trzymał z małą przerwą od 1654—1667 r. jakich wieków z prawie połową. Nie brak tu, na czele tej siedziby stojących, takich mężów, co się w dziejach wstawili: O. Genady Chmielnicki, kilku Korsaków, Michał Gratus Tartnowski, Wawrzyniec Drucki-Sokoliński, Antonin Młodowski, Jason Smogorzewski (ostatni opat rzeczywisty) do nich należą. W tymże samym roczniku *Przewodn. nauk.-liter.* (p. 75—88) jest więcej szczegółów o tem opactwie.

Bazylianki połockie posiadały bardzo starożytny monaster z miastem p. w. Zbawiciela, Spasa, t. j. Salwatora, nazywany też Ss. Eufrozyny i Parascewii, zbudowany, jakoby w 1160 r. przez kniazia połockiego Borysa Wsiesławowicza; Stebelski podaje wiele o nim szczegółów historycznych. Czterysta lat

mieszkały tam mniszki i Boga chwaliły trzymając się swojej reguły; przed rokiem jednak 1563 obawiając się wyników strasznych wojny, opuścili swoje mury i schronienie zaciszne i już więcej tam nie wrócili, po r. zaś 1582 ten monaster i dobra do niego przywiązane darował Batory Jezuitom połockim. Gdy Unia zaczęła się szerzyć i tam się utrwalała, to pastarze duchowni tego arcbpstwa zapragnęli mieć zakonnic w tem miejscu i tym sposobem powstał ich klasztor na Zamku przy katedrze Św. Zofii. Św. Jozafat bardzo się przyczynił do wzrostu tego klasztoru, sprowadzwszy z Wilna kilka pobożnych Bazyljanek, wystarawszy się o fundusz dla nich, a potem inni poszli w ślady jego i ta siedziba zakonna zakwitnęła i stała się bardzo pożyteczną z wielu względów, bo zaprowadziła następnie u siebie szkołę dla dziewcząt. Na początku XIX w. czyło się tu zwykle kilkanaście a nawet i więcej, panienek, korzystając z nauk rozmaitych. Unia zawsze też mocno się trzymała w tym klasztorze, nawet w czasach trudnych. W 1839 r. w białoruskiej eparchii były jeszcze trzy klasztory Bazyljanek: w Witebsku—przełożona Klara Martusewiczówna, w Orszy Kunegunda Szczepanowska i w Połocku—Inocenta Kulaszanka; zakonnic w tych klasztorach liczono 15. Tymczasem w Połocku zaszły wielkie zmiany: po usunięciu stamtąd OO. Jezuitów, sprowadzono tam Pijarów, którzy otrzymali niektóre pojezuickie kły, a pomiędzy nimi i ów niegdyś Spasa, Salwatora; do r. 1832 ten kl należał do nich, następnie go od nich odebrano i w drugiej połowie 1833 r. przerobiono go na cerkiew i potem poświęcono. Po r. 1839 Łużyński gorliwie kołatał wszędzie i postanowił przy tej cerkwi zakonnic umieścić, ponieważ w XVI w. mieszkały tam mniszki.—Starania jego zostały uwiecznione skutkiem: w 1842 r. przeniesiono z dawnego Bazyljanek klasztoru mniszki do Spasa bardzo uroczyście i wystawnie, ale i w tych czasach nie uspokoił się jeszcze Łużyński; w 1847 r. donosił ober-prokuratorowi synodu, że ma dotychczas uporczywe unitki; u Spasa 3, w Witebsku 6, a nawet w r. 1854 do Spasa internowano Krajską i Zdanowską nie chcące wiary swej dawnej odmienić.

Bernardyni. Pierwsze ślady kla

łacińskiego w Połocku znajdujemy na początku XV w.: Witold darował plac i pozwolił kł zbudować tam kupcom nie-mieckim, dalsze jednak losy tego kła nieznanne. Potem ok. r. 1490 mieli w tem mieście Misjonarze z zakonu św. Franciszka pracować, a w 1498 r. książę litewski Aleksander fundował tutaj Bernardynów, których pierwszym gwardyanem był jakoby O. Leon z Łancuta; we dwa lata później tenże książę miał nadać pewien grunt ok. rzeki Poloty na utrzymanie tej świątyni i klasztoru, lecz w r. 1563 wszystko zburzone zostało podczas wojny, wtedy się poczynającej i pięciu zakonników (O. Pawła gwardyana, O. Marcina, O. Dominika, O. Adama i O. Wacława) okrutnie zamordowano. Zwycięskie hufce Stefana Batorego nie zastały ani klasztoru, ani Bernardynów. Wznowił tę siedzibę zakonną Aleksander Słuszką wojewoda połocki w 1696 r., jak podaje Barącz, lecz w tem jakaś niedokładność: wojewodą połockim od 1686—1713 r. był Dominik Michał Słuszką, a Aleksander S., jako wojewoda trocki od r. 1640, † 1642 r. Bernardynów skasowano w 1832 r.; następnie powstała tam cerkiew pod wezw. Joanna Bogosłowa.

Jezuici, których tu sprowadził i hojnie uposażył Stefan Batory, od r. 1580 (może nieco wcześniej) zamieszkali w 2 małych domkach ok. niegdys cerkwi Piotra i Pawła, na której ruinach powstał kł i tam 2 lip. 1580 r. pierwszą Mszę św. odprawiono i wnet zaczęto klasztor budować. Do r. 1585 była tu tylko rezydencya a potem kolegium. Następnie posiadali tutaj OO. Tow. Jezusowego dwie siedziby: na wyższym Zamku p. w. Matki Bożej (jedni utrzymują że Wniebowzięcia a drudzy, że Nawiedzenia), gdzie była parafia ogromna, obsługiwana przez Jezuitów do połowy XVII w., a potem bpi wileńscy przysyłałi proboszczów, opłacanych przez Jezuitów; obok niej duży drewniany kł i tam do r. 1597 główne kolegium wraz ze szkołami; druga w śródmieściu p. w. Św. Franciszka Ksawerego od r. 1597, dokąd szkoły przeniesiono (w pierwszej potem—nowicyat), ale parafia pozostała w kłe Matki Boskiej, więc kolegium św. Franciszka Ksawerego jakby sukursalem się stało; jedno i drugie naprzód drewniane, palily się nieraz, a w połowie

XVIII w. wspaniale tam mury postawiono i ślicznie upiększono. Oprócz tego z czasem powstało w Połocku jeszcze kilka kłów rozmaitej wielkości, przez Jezuitów, jedynych tam pasterzy długo bardzo, obsługiwanych gorliwie. Dzieje tych świątyni i los ich ostatecznie nie są nam dokładnie znane; niektóre z nich powołane do życia z inicjatywy innych osób, lecz następnie przez Jezuitów restaurowane, z gruntu przebudowane, przez nich utrzymywane i zarządzane, właściwie mogą uchodzić za zupełnie jezuitckie. Do liczby takich należą: Św. Piotra i Pawła na Zamku, Św. Krzyża, o którym wiemy, że ocalał podczas ogromnego pożaru w 1643 r., wybudowany 1688 r. pod miastem na cmentarzu; Zbawiciela, Salwatora (to owa Spasa świątynia, o czem mówiliśmy wyżej); Św. Kazimierza pierwotnie zbudowany w 1645 r. przez Maryannę z Wojnow Sokolińską, kasztelanową połocką (Krzysztof Drucki-Sokoliński kasztelanował w Połocku od r. 1625 † 1640), przez Aleksego cara zburzony, potem przez Jezuitów odbudowany, znajdował się pod Połockiem na folwarku Kazimierzowie; Grobu Pańskiego, Sepulchri Christi, o którym nie znamy żadnych szczegółów, w Eki man i u, miasteczku pod Połockiem p. w. Jana Chrzeciela, który długi czas był parafialnym i istniał prawdopodobnie w tym charakterze do połowy XIX w., a może jeszcze jakie były. Z czasem te kły stały się kaplicami (filiami też) i powoli znikają zupełnie jeden po drugim (po zniesieniu tam 1820 r. Jezuitów). Tak np. w Directorium mohylowskiem na r. 1838 wydanem, wzmiankowane są, z tych kaplice, tylko jedynej tam parafii Św. Kazimierza i Grobu Pańskiego, a w dziesięć lat potem i te giną.

Franciszkanie w Połocku mieli konwent kustodyalny; do tej kustodyi należały następujące klasztory: w Sokolnikach, parafialny, w Hubinie też z parafią, w Sienniej parafialny, w Orszy i w Łukomlu; w Połocku Franciszkanów w 1648 r. fundowali i uposażyli (pauperrime) Chrapowiccy Teofil wojski połocki, z żoną swą Krystyną Drucką-Sokolińską, kł p. w. Św. Antoniego Padewskiego, wybudowany potem z jałmużny. W r. 1825 był tu gwardyanem

O. Eryk Kapeczyński, kaznodzieja; O. Kazimierz Romanowski, nadto mieszkało tam wtedy jeszcze trzech OO.: Adrian Ładananowski, Ludwik Kinkiewicz i Bartłomiej Kutowski (kustosz O. Tomasz Perkowicz, rezydował w Siennie); w r. 1830 zastajemy O. Kapeczyńskiego jeszcze na tem tam stanowisku, po nim stał na czele konwentu O. Bartłomiej Kutowski. W dwa lata później klasztor zniesiono i zaraz go zabrano na użytek panującego w Rosji wyznania, ale kl jeszcze pozostał, chociaż, może zamknięto go potem i nabożeństwa w nim, prawdopodobnie już nie odprawiano. W Directorium mohylowskiem na rok 1841 jeszcze ten kl wymieniony, ale w 1844 już go nie znajdujemy.

Dominikanie w Połocku powsta- li z ofiary X. Tomasza Girskiego, pra- lata katedry wileńskiej w 1671 r. Fun- dator zapisał 12,000 zł. dla zakonników i 1000 zł. na wybudowanie kła, do cze- go się przyłożyli też inni dobrodziej- e; tym sposobem stanął tam kl p. w. Św. Dominika, drewniany, który się spalił w połowie XVIII w.; następnie Jezuit- ci miejscowi razem z różnymi benefakta- mi, przy staraniu przeora O. Dominika Ciszewskiego, umożliwili wymurowanie nowej świątyni p. w. Różańcowej N. M. P., a także klasztoru. Tego O. Ciszew- szego zastajemy tu przełożonym w 1818 r., w r. zaś 1824 przeorował O. Gun- dysław Pawłowicz, sub-przeorem był O. Remigiusz Lewkowicz; oprócz tego mie- szkał tam jeszcze jeden Ojciec i jeden braciszek, a pomiędzy r. 1820—1822 po Jezuitach Dominikanie sprawowali obo- wiązki parafialne. W r. 1827 tenże sam przeor i sub-przeor, nadto dwóch jeszcze OO. W 1830 r. jeszcze tu O. Pawłowicz Wielka kasata klasztorów w 1832 r. o- minęła Dominikanów połockich, którzy objęli po Pijarach parafię; jeszcze tam przeorem O. Pawłowicz. W r. 1835 liczniejszy w Połocku konwent: oprócz tegoż samego przeora OO. 7, braciszek 1 =9, a w r. 1841 przeorem O. Wacław Wierzchowski, razem wszystkich Ojców 10 i jeden braciszek; O. Wierzchowski jeszcze w 1849 r. i następnym; w 1856 r. przeorem O. Wincenty Prassolowicz, parafian 4,630; w r. 1861 podana także sama ilość wiernych, przeorem O. Ale- ksander Piotrowski; w 1864 wszystko bez zmiany; w następnym klasztor ska-

sowano. W 1872 r. parafian 5,023; w 1912 parafian 7,215.

Maryawitki, kiedy i kto do Po- łocka sprowadził—nie wiemy. Zapewne stało się to jeszcze przy końcu XVIII w. i są pewne wiadomości o istnieniu ich tam na samym początku XIX stu- lęcia, miały one już wtedy szkołę i kon- wikt, a około 1825 r. uczyło się u nich z 50 dziewczynek. W r. 1820 mieszka- ła tam wizytatorka (przez zakonodawcę tego Zgromadzenia jeszcze przyjęta) Marcyanna Norwidówna; przełożoną by- ła Urszula Czaykowska, a wszystkich za- konnic razem 12. Dom ten zaliczano do nadetatowych i w 1866 r. jeszcze on egzystował, lecz w 1871 już Directorium o nim nie wspomina.

Pijarzy. Po usunięciu Jezuitów w 1820 r. na wiosnę Pijarzy objęli ich tam częściową spuściznę, powołani do Połocka z Witebska w 1822 r. We wrześniu tego roku objęli oni duszpa- sterstwo i nauczanie (mieli tu oni ro- dzaj liceum z kursem nauk wyższych, a także szkoły 4 klasowe niższe); rząd przeznaczył na ich utrzymanie rocznie 28,000 rb. lecz asygnacyjnych, część bi- blioteki i gabinetów po Jezuitach. Czy wszystkie kły w posiadaniu Jezuitów będące, tego nie umiemy z pewnością powiedzieć. Że kl ogromny, wspaniały Św. Ksawerego z wszelkimi przy nim zabudowaniami i także kl Zbawiciela (Spasa) z klasztorem do nich należały, to nie ulega zaprzeczeniu. Od końca r. 1823 oddano im też drukarnię. Pobyt Pijarów w Połocku i ich tam energicz- na a gorliwa działalność w kle i szko- łach nie trwały długo, ale zostały wy- raźne ślady na polu oświaty i duszpa- sterstwa. Przy końcu lutego 1830 r. kazano im tam szkoły zamknąć i stam- tad ustąpić i od 1 lipca olbrzymie mu- ry pojezuickie z kłem przeszły na uży- tek rządowy, a 1832 toż samo się stało z kłem z zabudowaniami Zbawiciela i odtąd Pijarów już w Połocku wcale nie było. (Por. Bez-Kornilowicz, *Isto- ryczeskija swiedenia o Bielorusi*, Petersburg 1855; Sapunow, *Połockij Spaso - Ewofrosinianskij monastyr*. Witebsk 1888; Szawelski, *Poslednieje Wozsojedinienie Uniatów Bielorus- koj eparchii*, Petersburg 1910; Stebelski, *Dwa światła na horyzoncie połoc- kim*, wyd. II, t. 2, 62—65, 139—167,

187, 227, 280 etc.; *Pamiętniki Siemaszki*; Wasyl Łużyński, *Zapiski*, Kazań 1885; O. Stanisław Zaleski, *Jezuici w Polsce*; Baracz, *Pamiętnik Zakonu Bernardynów*, Lwów 1874; O. Norbert Golichowski, *Przed nową epoką*, Kraków 1899; Baracz, *Rys dziejów zak. kazn. w Polsce*, Lwów 1861, t. II; *Catalogus Prov. Lithuanæ* etc. S. P. Francisci, Wilno 1825. Statystyczne daty z katalogów zakonnych i Dyrektoryów mohylowskich lat różnych, i in.).

J. M. G.

Połocka akademia ob. Akademia połocka.

Połonne, znane miasteczko na Wołyniu w pow. żwiahelskim czyli nowograd-wołyńskim, posiadało klasztor Bazylianek. Dzieje pierwotne tego monasteru są niepewne i mało znane. Klasztor tutaj unicki datuje swoje istnienie, mniej więcej od pierwszej ćwierci XVII w., kiedy dziedzice miejscowi Lubomirscy różne czynią dla niego zapisy, a także inni obywatele, których córki wstępowały do tego klasztoru, obdarzali też funduszami ową siedzibę zakonną. Po zabórze kraju 1795 r. zabrano tu Bazylian-koim świątynię na rządowy użytek i nabożeństwo odprawiało się w największej celi klasztornej, lecz ok. r. 1812 zaczęto nowy murować kl i klasztor, co jednak długo trwało dla braku funduszków i skończony zupełnie kl poświęcono dopiero w 1823 r. Mamy wiadomość, że w r. 1819 mieszkaly tam 4 zakonnice, uczących się panienek miano 5, a posiadłość klasztorna składała się z 46 poddanych, 50 morgów sianozęci i 300 rb. kapitału, od których procent nie dochodził. Po skasowaniu klasztoru w Podborcach (w 1832 r.) fundusze jego do Połonnego przyłączono, więc położenie tamtejszych zakonnic się polepszało, bo posiadały już poddanych znacznie więcej i kapitału kilka tysięcy rubli, więc też liczba Bazylianek się powiększyła. Przed r. 1832 w dyec. litewskiej było 6 siedzib żeńskich reguły św. Bazylego: w Wilnie 4 zakonnice, w Grodnie 2, w Wolnie 5, w Pińsku 8, w Miadziole 10, w Połonnem 3=32, a nadto kilka konwersek; w 1839 r. już tylko 4 klasztory w tej episkopii (w Wilnie w

1840 r. klasztor zniesiono, a piński przyłączono do eparchii mińskiej) z 25 zakonnicami: w Miadziole 10, w Grodnie 2, w Wolnie 7, w Połonnem 6: przełożona Helena Czernichowska, oprócz niej Antonina Markowska, Magdalena Bystrzycka, Damascena Wyszynska, Julia Rótówna i Stefania Mańkowska. Jednocześnie w dyecezy białoruskiej 4 klasztory: w Witebsku przełożona Klara Martusiewiczowa, w Orszy—Kunegunda Szczepanowska, w Połocku—Innocenta Kuleszanka, zakonnic tam tylko 15 (Bazylianów w tej dyecezy wtedy liczono jeszcze 56), więc razem w obu bpstwach 40. (Por. *Pamiętniki Siemaszki*, t. II, p. 335 et sqq. i III p. 275; Petrow, *Woł.-eparch. wiadomości*. 1867, 101—104; *Opisanie dokumentów archiwa Unijaskich Mitropolitów*, t. II, Petersburg 1907, p. 686; Szawelski, *Poślednieje Wozsojedinienie Unijatów*. Białoruskiej eparchii, Petersburg 1910, p. 376).

J. M. G.

Połowski Bazyli prowincyał litewski Bazylianów. Rodził się on ok. 1764 r. w Nowogródzkim, pochodząc ze szlachty tamtejszej; początkowe nauki pobierał w Żyrowicach i upodobawszy sobie zakon św. Bazylego Wielkiego, wstąpił do niego w 1779 r. (może przy końcu 1778), a wykonawszy służby zakonne, uczył się w Antopolu, od r. 1780—1781 wymowy, potem w Wilnie 1782—1785, filozofii i matematyki, uczęszczając też na wykłady Akademii wileńskiej i składał tam egzamin, teologię zaś studyował w Rzymie od r. 1785—1788 w Collegium Urbanum de propaganda fide, otrzymawszy tam 9 kwiet. 1788 r. stopień doktora filozofii i teologii (potem przyznany mu przez uniwersytet wileński); w tym też roku wyświęcony na kapłana. Od r. 1789—1802 uczył wymowy w szkołach swego zakonu, a od r. 1802—1806 był sekretarzem prowincyi litewskiej, od r. 1806—1811 przełożonym w Berezwezu, od 1811—1814 w Wilnie i w tym ostatnim roku obrany na prowincyała; następnie mianowany (1816) opatem grodzieńskim na Koloży, a w 1823 powołano go Petersburga do t. zw. kolegium duchownego w charakterze delegata do II tam departamentu. †, piastując zawsze godność opacką w

Grodnie, zapewne, około r. 1830, mniej więcej. Na tych wszystkich stanowiskach odznaczał się przywiązaniem do Unii, gorliwie i wiernie spełniał obowiązki, które na niego wkładano, mając zawsze na względzie dobro Kłā i zakonu bazylińskiego. (Por. *Opisanie dokumentow archiwu Unijatskich Mitropolitow*, t. II, Petersburg 1907, p. 694, 705, 707; P. Bobrowski, *Greko-unijatskaja Cerkow pri Aleksandrie I*, Petersburg 1890, p. 245, 246, rękopismienne materiały w ręku piszącego).

J. M. G.

Połoński Maurycy T. J., ur. w 1781 r. na Białorusi, wstąpił do Towarzystwa w 1796 r. w Połocku, profesję zakonną uczynił w r. 1805, odznaczył się znajomością języka greckiego i wymową. Był profesorem greki w Tarnopolu, kaznodzieją w Rosyi i Galicyi, dokąd przeniósł się wypędzony w r. 1820 wraz z braćmi z Rosyi. † w Tarnopolu 1836 r. Napisał: *Krótkā odpowiedź na mo-woy tyczące się przywrócenia Jezuitów* w kantonie fryburskim i t. d. w „Miesięczniku Połockim“ 1818, t. III, str. 202—207. (Por. Brown., *Biblioteka assys. pols.* 1862, s. 326; Somervogel, *Bibliothèque* t. VI, k. 971).

Półpoście. Nazwą tą oznaczamy środek czyli połowę Wielkiego Postu, zwanego czterdziestodniowym (Quadragesima). Dzień ten przypada na środę po 3 niedzieli postu. Praktykowane w niektórych miejscowościach tłuczenie tego dnia garnków nie jest bez symbolicznego znaczenia. Według dawnej bowiem karności Kłā Post wielki dzielono na dwa okresy: post lżejszy i post ściślejszy. W pierwszym okresie pozwalano na obfitsze pokarmy, w drugim zaś ową swobodę ograniczano; ażeby zaś pokusa nie brała do obfitszych posiłków, tłuczono zazwyczaj i wyrzucano z domów niepotrzebne naczynia, by się w ten sposób uchronić od pokusy złamania zasady postu. Dzisiaj, z powodu ustalenia zasady unormowania obowiązku postu, półpoście straciło swoje znaczenie.

Pombal Sebastyan Józef de Carvalho e Mello, markiz, minister portugalski, ur. 1699 r. w Lizbonie, † 1782 r. Odbył misję dyplomatyczną do Londynu i do Wiednia, w r. 1750 został sekre-

tarzem stanu i wszechwładnym ministrem słabego i bojaźliwego króla Józefa I. Upamiętnił swe rządy wypędzeniem z Portugalii i z wszystkich portugalskich kolonij Jezuitów, których śmiertelnie nienawidził, w r. 1759, a następnie on głównie się przyczynił do skasowania Jezuitów. Rządy jego dla Portugalczyków były okropne. Był to człowiek wysoce ambitny, chciwy władzy, przebiegły w różnych intrygach i mściwy. (Por. J. Smith, *Mémoires* Lond. 1843 2 t.; Herders, *Konversations Lexikon*, V, s. 1785; Duhr, *Pombal*, 1891; Józ. król Hergenröther, *Historja Powszechna Kościoła katolickiego*, Warszawa, t. XIII, str. 155).

Pomerania ob. Pomo-
rze.

Pomerella ob. Pomo-
rze.

Pomerius Julian św. ob. Julian
Pomerius.

Pomezania b. bpstwo w ziemiach Krzyżackich, założone 1243 r. równoczesne z Chelmnem i Warmią, przez legata pskiego Wilhelma z Modeny, lecz dopiero w r. 1249 zorganizowane, od r. 1255 jako sufragania poddana bpstwu Riga. Trzecia część przestrzeni była zachowana bpowi jako księstwo, resztę objął w posiadanie zakon Krzyżacki; w 13 miejscowościach miały być urządzone parafie. Granica biegła między rzeką Ośsą i Wisłą i jeziorem Drausen. Pierwszy bp Dominik Ernest (do 1259 r.) obrał sobie Marienwerder) za siedzibę, następnie Riesenberga. Do r. 1280 bpstwo wielce cierpiało od pogańskich prusaków, następnie od r. 1410 staczały się tutaj najzaciętsze walki Polaków z Krzyżakami. Sama stolica bpów była kilkakrotnie zniszczona. Bpi byli przeważnie z pośród Krzyżaków, z których składała się też załóż. w r. 1284 kapituła. Do stanu kwitnącego doszła P. za bpa Jana I (1376 — 1409). Ostatni bp Erhard v. Queis (1523/29) wraz z częścią dycezyi odpadł do protestantyzmu. Polska część pozostała katolicka i była przyłączona do dyec. Chelmińskiej, której bp do r. 1763 nosił tytuł pomezaniańskiego. Ta katolicka część P. (5 dekanatów: Marienburg, Stum, Christburg, Neuteich i Firstenwerder) w r. 1792 oddała do Prus, a r. 1821 bullą „De sa-

lute *animarum*“ została przyłączona do dyec. Warmińskiej. Nazwa P. ostała się jeszcze w katolickim dekanacie urzędz. 1861 r. w dyec. Chelmińskiej. W protestanckiej części było jeszcze do r. 1587 czterech bpów, poczem objął rządy konsystorz protestancki. (Por. H. Cramer, *Gesch. d. vormaligen Bisth. P. Marienwerder* 1884).

Pomieszanie języków ob. Babel wieża.

Pomis de Dawid ob. Dawid de Pomis.

Pomorcy albo **Daniłowcy** sekta tak nazwana od Pomorzan cz. od mieszkających nad Białym morzem, którzy dla braku duchowieństwa przywykli obchodzić się bez popów, łatwo ulegli wpływowi zesłanego do Paleostrowskiego monasteru nad jeziorem Oneżskim, bpa Pawła, który zaczął szerzyć między ludnością miejscową zasady bezpowszczyzny. Rozszerzali sektę Korneliusz i Ignacy, z których pierwszy w r. 1675 nad rzeką Wygą, a drugi ok. m. Kargopola zyskał wielu zwolenników. Ignacy odznaczał się dzikim fanatyzmem i bezwzględnością; zginął w w. r. 1687 ścigany przez wojsko, spalivszy się dobrowolnie wraz z 2,000 zwolenników na wyspie Pale na jeziorze Oneżskim. W dwa lata potem zginął podobnie następca Ignacego mnich Herman wraz z 500 mnichami paleostrowskimi. W r. 1692 przyłączył się do sekty Andrzej Denisów (ob.), który wraz z Daniłem Wikulinem założyli klasztor Wygorecki nad rzeką Wygą, który stał się rozsądnikiem i ogniskiem nauki P-w. Denisów stojący wyżej inteligencją i nauką nad Wikulinem stał się głową sekty, chociaż za takiego uważany był Wikulin. Denisów usilną pracą i zabiegami zaprowadził ład i dobrobyt w monasterze i siołach zamieszkałych przez sekciarzy. Zresztą przyjmowano tu gościnnie każdego przybysza i hojnie obdarzano, co rozgłosiło sławę Wygowców i jednakoż coraz więcej sekcie zwolenników. Działalność swą zwrócił Denisów w inną jeszcze stronę: zakładał szkoły zw. w Rosyi akademiami raskolniczymi, które wydawały przewodników i nowych propagatorów sekty. Sam przytem przebiegał Denisów wraz

z bratem swoim Siemionem i podtrzymywał ducha w rozproszonych gminach. Wygą znów dostarczał P-m śpiewaków, księgi i obrazy religijne. W r. 1703 P-y otrzymuje za swą pożyteczną działalność ekonomiczną od Piotra W. większą swobodę religijną. To im dopomogło do rozszerzenia się na Syberyi. Wmieszanie się P-w do sprawy carewicza Aleksieja wywołało szereg represyj względem nich i wstrzymało na chwilę ich propagandę, a raczej uczyniło ich ostrożniejszymi w działaniu. Gdy w r. 1722 zażądano P-w od odpowiedzi na piśmie na 106 punktów, Denisów odpowiedział zrzeczenie, w niczem nie obrażając ani prawosławia ani panującego. Po śmierci Andrzeja Denisowa († 1730 r.) następca jego zostaje Siemion. Gdy w r. 1739 zrobiono P-m zarzut, że się nie modlą za cesarzową, Siemion odpowiedział, że się modlą i kazał odpowiednią modlitwę wnieść do ksiąg liturgicznych. To wywołało rozłam i odpadnięcie od sekty t. zw. Antinikonianów, t. j. tych, którzy zwalczali władzę patr. Nikona. Obecnie P-y są w gub. archangielskiej, ołoneckiej, w Jarosławiu, w gub. jarosławskiej i kostromskiej.

Nauka P-w w głównych zarysach tak się przedstawia. Nieuznawanie cerkwi państwowej, obywanie się bez kapłanów przy chrzcie i małżeństwie. Zalecanie bezżeństwa, chociaż wstępujących w związki małżeńskie traktują pobłażliwie. Zaleca się unikać prawosławnych przy stole. W obronie wiary każdy winien być gotów na dobrowolne spalenie się. (Por. Dębiński, *Raskoł i Sekty Praw. Cer. Ros.* Warszawa 1910, s. 41—45).

X. J. N.

Pomorze (Pomerania), zwie się kraj położony nad morzem Bałtyckiem z obu stron Odry. Pierwotnie kraj ten zamieszkiwali Celtowie, których wyparły szczepy germańskie Rugierów i Turcilingerów. W VI w. wkroczył szczep słowiański Lachów czyli Polaków, często od strony morza napadanych przez rozbójników skandynawskich Wikingów. Rzeka Persanta dzieliła P-e na zachodnie i wschodnie. W P-u zachodniem za czasów od Bolesława Chrobrego do Krzywoustego (1025—1113 r.) było wielu książąt, podlegających zwierzchn-

nictwu Polski. W tym czasie prawdopodobnie Bolesław Chrobry założył bpstwo w Kołobrzegu i osadził jako pierwszego biskupa Reinberta v. Reinberna. Wszakże ze zwierzchnictwem Polski zrzucili ze siebie Pomorzanie i pierwsze zaczątki Chijaństwa. Apostołem P-a był św. Otto bp Bamberg, który nawrócił w 1124 r. księcia Wratisława, przy niezmordowanej pracy misyjarskiej aż do śmierci swojej dokonał chrystyanizacji całego P-a. Panującymi synów Wratisława, Bolesława i Kazimierza, cesarz Fryderyk Barbarossa, chcąc sobie pozyskać mianował 1181 książętami cesarstwa, co też wpłynęło na ich ziemczczenie. R. 1637 wygłosił na Bolesławie XIV ród męski książąt pomorskich, skutkiem czego P-e zachodnie na mocy pokoju westfalskiego podzielono między Brandeburgię i Szwecję. Wreszcie w r. 1815 całość dostała się Prusom.

Pomorze wschodnie zw. także przez Niemców Pomerellen, ze stolicą Gdańskiem, zamieszkałe przez Kaszubów, którzy dotąd swój charakter słowiański zachowali. Do r. 1295 mieli ci Pomorzanie swoich własnych książąt ulegających jednak zwierzchnictwu Polski. W tym czasie ze śmiercią ks. Mestwina II, P-e wschodnie przeszło pod panowanie polskie. Wobec napastliwości Brandeburczyków Władysław Łokietek, a raczej synowcowie jego Przemysław i Kazimierz, którym Wład. Łokietek znaczną oddał część P-a, sprowadzili Krzyżaków (ob. Krzyżacy w Polsce). Odtąd rozpoczyna się szereg krwawych zapasów Polski z Zakonem o prawa posiadania P-a i dopiero na mocy pokoju w Toruniu 19 paźdz. 1466 r. P-e ostatecznie wróciło do Polski... Spory jednak nie ustawały. W r. 1657 na mocy traktatu welowskiego P. dostało się Fryderykowi Wilhelmowi elektorowi brandebursk., a traktatem warszawskim 1775 r. królowi pruskiemu. (Por. Albertand, *Dzieje Król. Polsk.* Lwów 1846; W. Kętrzyński, *Nazwy miejscowe polskie Prus i Pmorza.* Lwów 1879; Z. Gloger, *Geografia historyczna Ziemi dawnej Polski.* Kraków 1900, str. 164 i nast.).

Początki Chijaństwa w P-u zachodnim, jak wspomniano, sięgają czasów Bolesława Chrobrego, który założył bpstwo w Kołobrzegu. Właściwa jednak

Chrystyanizacja P-a dokonała się dzięki Bolesławowi Krzywoustemu, który zaprosił Ottona bpa Bamberskiego i dodawszy mu poczet kapłanów świeckich z powodzeniem prowadził dzieło misyjne i na załóż. bpstwie w Julinie 1125 r. osadził swego towarzysza Wojciecha; z powodu jednak częstych napadów Duńczyków stolica bpa 1176 r. przeniesiona została do Kamina za bpa Konrada (1162—1185). Z pośród 27 bpów, którzy zasiadali na stolicy kamińskiej ostatnim bpem katolickim był Erazm hr. Manteufel, który wiary dochował aż do † w zamku swoim Bast 27 stycz. 1544. Za niego wtargnął do P-a protestantyzm, popierany całą siłą przez ks. Barnima IX pomorskiego, który studyjąc w Wittenberdze przejął się tam nauką Lutra, oraz jego synowca ks. Filipa v. Wolgast. Na sejmie w Treptowie 1534 r., pomimo protestu prałatów, opatów i większości szlachty, postanowiono wprowadzić protestantyzm, a Bugenhagenowi (Dr pomeranus) poruczono organizację kła według nowej modły. Po śmierci bpa Erazma trwał jakiś czas spór o obsadzenie stolicy. Następca jego Marcin Weher podstępnie pozyskawszy zatwierdzenie pza Juliana III 1551 r. instytuował się na sposób protestancki. Potem książęta stolicę bpią obsadzali tytułarnie swymi członkami aż wreszcie 31 bp kamiński książę Franciszek 1610 r. przeszedł jawnie na protestantyzm i ożenił się z Zofią, córką Chrystyaną I elektora saskiego. Po przejściu P-a na rzecz Prus, wytworzyła się potrzeba posługi duchownej dla pozostałych katolików, a zwłaszcza dla żołnierzy. W tym celu urządzono 1821 r. system quasi parafialny, podlegający Wrocławowi resp. delegaturze berlińskiej w osobie proboszcza św. Jadwigi w Berlinie. Według spisu ludności z r. 1905 na 1,684,326 ludności było w tej części P-a 50,206 katolików, dla których ustanowiono 2 archiprezbiteriaty: Köslin z 6-iu duszpasterzami i Szczecin z 9-ma. (Por. *Pommersch. Urkundenbuch.* t. I—VI, 1868—1907; *Quellen d. Pommersch. Gesch.* I—IV, 1885—1900; H. Zunker, *Pommern. Kirchengesch.* 1909; J. W. Winther, *Historia episcopatus Kaminensis.* Francofurt. et Lipsiae 1718; Wiesener, *Gesch. d. christl. Kirche in Pommern.* z.

Wendeseit. Berlin 1889, E. K. t. XX, str. 396 i nst.).

P-e wschodnie (po niem. Pomerellen) klnie podlegała bpowi kujawskiemu, który też z tego powodu nosił tytuł pomorskiego. W Gdańsku rezydował oficyał z tytułem archidiaconus Pomeraniae, który począwszy od XV w. był wówczas bpem i. p. i. Chrystyanizm i tutaj dotarł ok. r. 1000, ostatecznej Chrystyanizacyi dokonano 1100 r. Wielkie zasługi około ugruntowania w wierze P-n położył bp kujawski Rudger (1160—1170), a także od r. 1186 Cystersi z Oliwy (ob. Oliwa) i Dominikanie. I tej części P-a oręż Krzyżacki dał się słodze we znaki, pod pozorem bowiem szczepienia wiary zarówno z Prus jak i P-a zachodniego, coraz rozpuszczali oni zagony swoje, a nawet usiłowali oderwać P-e od bpstwa kujawskiego i poddać je arcbpom w Rydze albo utworzyć osobne bpstwo w Gdańsku lub Gniewie (Mewe). Nie brak też sporów z sąsiednimi bpami, którzy rościli pretensyę do niektórych przylegających okręgów. Protestantyzm usiłował wtargnąć i do P-a wschodniego, zwłaszcza po przyjęciu luteranizmu pod ks. Alberta brandeburskiego. Szczególnie atakowane były większe miasta, jak Gdańsk 1525 r., gdzie nawet doszło do poważnych rozruchów (por. Ant. Lorkiewicz, *Bunt gdański w r. 1525*. Lwów 1881). Protestantyzacyi kraju zapobiegła gorliwa działalność pasterska bpów St. Karnkowskiego i Rozdrażewskiego. Po przejściu P-a pod panowanie Prus 1772 r., wiele klasztorów zostało skasowanych lub skazanych na wymarcie. W 1818 r. archidyakoniat pomorski został odłączony od bpstwa kujawsko - kaliskiego i utworzony wikaryat apłski. Wreszcie bulla *De salute animarum* 1821 r. przyłączyła go do dyec. chełmińskiej.

Z zakonów były w P-u następujące: Cystersi w Oliwie (ob.), Dominikanie w Gdańsku i Tczewie (Dieschan), Franciszkanie w Nowem, później Bernardyni, Reformaci w Wejherowie i na przedmieściu Gdańska, Karmelici w Gdańsku, Paulini w Topolnie, Jezuici w Gdańsku, Bonifratrzy na Sztotlandzie Misyonarze pod Gdańskiem. (Por. Aug. Hildebrand, *Wiadomości niektóre o dawnem archidyakonacie pomorskim*

Peplin 1866). Z żeńskich Cysterski w Żarnowcu, Benedyktyнки w Bysławku, Norbertanki w Żukowie (Zuikau), Brygidki w Gdańsku (por. ks. Jakób Fankidejski, *Klasztory żeńskie w dycezyi chełmińskiej*. Peplin 1883). (Por. oprócz przytocz. Wł. Abraham, *Organizacya Kościoła w Polsce*, wyd. 2 2-o, Lwów, str. 113 i nst.; E. K. t. XX, str. 396 i nst.). (Ch.).

Pomorzkanat Atanazy od św. Józefa, pijar, filolog, ur. w r. 1736 w ziemi chełmińskiej, wstąpił do Pijarów i w Podolińcu złożył profesyę; po ukończeniu nauk był profesorem w szkołach niższych, następnie wykładał poezyę w Złoczowie, wymowę w Warce, Rzeszowie i Międzyrzeczu, oddając się przytem kaznodziejstwu w Rzeszowie, Łowiczu i w katedrze krakowskiej; w Warszawie był prefektem szkół w dawnym kolegium, rektorem w Rydzynie, następnie konsultorem prowincyi w Warszawie, nie opuszczając przytem ambony; podeszły w leciech oddał się całkowicie pracy literackiej. † w r. 1823. Oprócz *Słownika łacińskiego - polskiego* opracowanego na wzór Haazego (wyd. w Lipsku 1808 r.), napisał: *Mowę na pogrzeb księcia Augusta Sułkowskiego*, Wojewody Poznania. Leszno 1786, 4-o; *Kazanie pochwalne* na cześć św. Jana Kantego, miało w Krakowie z powodu kanonizacyi jego. Kraków 1780; *Spis dzieł* wydanych przez Pijarów 1794, do których Bielski pijar dodał krótkie ich życiorysy i uzupełnił dziełami świeżo napisanymi (Warszawa 1812); *Kazania* Cochin'a przełoż. z francus. 4 t. w rękopisie. (Por. Bielski, *Vita et scripta quorundam e Congr. schol. piar.* 1812, 8-o, s. 147 i nst.).

X. J. N.

Pompery Edward de, filozof ur. w r. 1812 w Couvrelles (Aisne) poświęcił się studyum filozoficznemu i socyologicznemu. † w r. 1895. Był zwolennikiem Fourier'a, przyjął następnie teorye socyologiczne Comte'a. Napisał: *La Femme dans l'humanité*. 1864; *La Morale naturelle et la Religion de l'humanité*. 1891; *Simple métaphysique*. 1893.

Pomponazzi Piotr zw. Peretto, filozof, ur. w Mantui 1462. Kształcił się

w Padwie i tam później został profesorem filozofii. Następnie był profesorem w Ferrarze i w Bolonii. Tu napisał *De immortalitate animae*, w której to rozprawie dowodził na zasadzie nauki Arystotelesa, że duszę ludzką można uważać za śmiertelną. To też w Wenecyi spalono ją publicznie. Rozprawa nabrała wielkiego rozgłosu. Posypały się na nią różne krytyki. Przeciwno nim Pomponatius napisał: *Apologię i Defensorium*. Oprócz tego napisał jeszcze: *De incantationibus; Defato libero arbitrio et praedestinatione*. Basillae 1567. Kierunek tych rozpraw ten sam co pierwszej. † 1524 r. W zapamiętanych jego filozoficznych wszędzie przebiega się deizm naturalistyczny z domieszką dość sporą fatalizmu. (Por. A. Stöckl, *Geschichte der Philosophie des Mittelalters*).

Pomponius Laetus, humanista zapalony, ur. 1425 w Kalabrii. † 1495 r. w Rzymie. Z wielkiem zamilowaniem zajmował się lekturą starożytnych pisarzy rzymskich. Wraz z innymi humanistami założył w Rzymie akademię do uprawiania wiedzy klasycznej literatury. Te studia wzbogaciły go w znajomość dokładną łaciny i pisarzy rzymskich, ale spoganili w nim zasady religijne; prawie nic w nim z zasad religii chrześcijańskiej nie pozostało. Dopiero pod koniec życia się nawrócił. Pism oryginalnych wydał niewiele. Przeważnie wszystkie one odnosili się do literatury starożytnej; wyszły drukiem w Moguncyi 1521 r. pod tyt. *Opuscula varia*. Opracował poprawne edycje Salustyusza, Varrona, Pliniusza i Wirgilego. Do dzieł ostatniego wydał komentarz. (Por. Herders, *Konversations Lex.*, V, Lätus Pomp.).

Ponce de Leon Fray Ludwik, augustinianin, poeta hiszpański. Ur. 1527 † 1591 r. Był profesorem teologii w Salamance. Jako podejrzany o niewiarę przez 5 lat był więziony przez inkwizytorów, następnie niewinny, został prowincyałem swego zakonu. Jako poeta liryczny był wysoce ceniony przez swych rodaków. Dzieła jego w najlepszej edycji ukazały się w Madrycie od 1804—1816 r., w 6 tom. (Por. Reusch *Luis de Leon und die spanische Inquisition* Bonn 1873; Herders, *Kon-*

versations - Lexikon, IV, Luis de Leon).

Ponce de Pedro, benedyktyn hiszpański z Sahagun, żył w XVI w., jeden z pierwszych, którzy pracowali nad uczeniem głuchoniemych. P. w r. 1570 zaczął udzielać nauki czterem głuchoniemym. Przykład jego znalazł naśladowców w innych krajach Europy.

Poncet de la Rivière Maciej bp w Troyes, ur. w r. 1707 w Paryżu, był wikaryuszem generalnym w Séz, od r. 1742 bpem w Troyes, w r. 1758 rezygnował ze stolicy bpiej i został opatem św. Benignusa w Dijon. † w r. 1780 w Paryżu. Był czas jakiś kapelanem króla polskiego Stanisława Leszczyńskiego i miał mowę pogrzebową na śmierć jego małżonki 1747 r. w Paryżu; mowa ta wyszła wraz z innemi mowami żałobnemi w zbiorze p. t. *Oraisons funèbres*. Paris 1760; wydał nadto *Instruction pastorale sur le schisme*. 1755. (Por. Schäfler, *Handl. der Kath. Theol.* t. III, s. 700; S. Orgelbr., *Enc. Powsz.* t. XII, s. 190).

Pancyan pż, św. męczennik, na Stolicy Piotrowej zasiadał od 230 — 235 r. Poniósł śmierć męczeńską za prześladowania Maksymina na wygnaniu na wyspie Sardyńii. Pż Fabian przewiózł jego zwłoki odnalezione i pogrzebał na cmentarzu św. Kaliksta. Kł obchodzi jego pamiątkę 19 listopada. (Por. *Martyrologium Rom.*, 19 Novembris; G. H. Wouters, *Compendium Historiae Ecclesiasticae*, Lovanii 1858, ed. 3, t. I, p. 123; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris 1833, t. II, p. 510).

Poncysz Jan franciszkanin, profesor w Collegium rzymskiem św. Izydora, † 1660 r. Pozostały po nim dzieła: *Philosophiae cursus ad mentem Scoti*, Romae 1643; *Cursus theologicus ad mentem Scoti*, Paris 1652; *Judicium doctrinae SS. Augustini et Thomae*, Paris 1657; *Scotus Hiberniae restitutus*, 1660; *Commentarii theologici*, 1661. (Por. P. Hurter, *Nomenclator literarius*, t. I, p. 733).

Pondichéry (archidioec. Pondicherian-sis) w Indostanie. P. jako misya było powierzone Kapucynom w r. 1663, Je-

zuitom w 1690, od r. 1776 było powierzone opiece Misji zagran. w Paryżu; w r. 1850 zostało wikaryatem apłskim, w r. zaś 1886 podniesione do godności archiepiskopstwa, w 1887—metropolii. Obszar archidiecezyi obejmuje: okrąg Arcot połudn. i północny, Salem, Trichinopolis (część), Tanjore, Chingleput na terytor. angielsk. i kolonię francuską. Podległe mu są sufraganie: Mangalore, Trichinopolis albo Madura, Coimbatour, Mysore. Obecnie duchowną opiekę nad P. rozciągają Misje zagraniczne w Paryżu. Na 7 i pół milionów ludności katolików liczyło w 1904 r. 143,125, obsługiwanych przez 78 kapłanów z Europy i 24 miejscowych; 295 kłów i kaplic, 60 stacyj głównych, 1,490 dodatkowych, 18 przytułków dla sierot z 562 dziećmi; 130 szkół z 8,812 uczn., 412 zakonnic. (Por. Werner, *Orbis terr. cath.* 1890, s. 176; S. Orgelbrand, *Encyk. Powsz.* t. XII; Battandier, *Annuaire pont. cath.* 1913, s. 305; ob. także art. Indy).

Ponętowski Jan ks. rodem z ziemi łęczyckiej, opat grodowski w Morawii, polityk, żył w XIV w., wydał: *Sejm walny koronny lubelski* 1569 r., wierszem; *Komentarz krótki rzeczypospolitych sejmowych*. 1569; *Interregnum* t. j. Królestwo bez króla, jako u nas teraz w Polsce lata Bożego 1572; *Deliberacya o spółki i związki Korony polskiej* z pany chrześcijańskimi przeciwko Turkom. 1595. (Por. S. Orgelbr., *Enc. Powsz.* t. XII, s. 190 i nst.).

Pongliupus Herman (Armannus) heretyk z XIII w., pochodził z Ferrary, gdzie naówczas szerzyła się sekta Manichejczyków v. Katarów. P. był gorliwym jej propagatorem, skutkiem czego 1254 został pojmany przez inkwizycję, lecz wyprzyściągł się swoich błędów, poczem aż do † 1269 r. wiódł żywot pobożnych. Heretycy poczęli głosić, że na jego grobie dzieją się cuda, poczęto więc wznosić na jego cześć ołtarze. Inkwizycya wystąpiła pko temu lecz bp i kler miejscowy oparł się inkwizycyi. Wówczas okazało się iż P. po wyrzeczeniu się błędów pozostawał w stosunkach z heretykami i że to wyrzeczenie było tylko pozorne, dla uniknięcia kary. Wobec tego inkwizycya uznała, iż ciało P-a niegodne

jest spoczywać na miejscu poświęconem, rozkazała je wykopać, a ołtarze zniszczyć. (Por. Hahn, *Gesch. d. Ketzer im Mittelalters*. I, Stuttgart 1895, str. 396 i nst; Tosco, *L'Eresia nel medio evo*. Firenze 1884, str. 123 nst.).

Poniatowski Julian, apostata od wiary katolickiej, później pastor w Leszczynie, skąd zmuszony uchodzić. Przeniósł się do Prus; potem był rektorem szkoły Braci czeskich i kaznodzieją w Boleśławiu. † w r. 1628. Z pism religijnych ważniejsze są: *Doctrina de vera et reali praesentia Christi*. Hannov. 1620; *Position. philosophicae de triplici prudentia etc.* Jaroslaviae 1624, i in. (Por. S. Orgelbranda, *Enc. Powsz.* t. XII, s. 194).

Poniatowski Michał Jerzy, h. Kolek prymas i archp. gnieźn., brat króla Stanisława, syn Stanisława i Konstancyi z Czartoryskich ur. 12 paźdz. 1736 r. Wychowanie otrzymał w domu, następnie u Teatynów w Warszawie. Pragnąc poświęcić się stanowi duchownemu udał się 1759 r. do Rzymu, gdzie odbył studia teol., wyświęcony 1761 r., został kanonikiem krakowskim, a w następnym koadjutorem bpa Walentego Wężyka w jego kustodii gnieźn. Po wyniesieniu brata na tron polski zamieszkał przy nim w Warszawie. W 1764 r. wraz z braćmi otrzymał tytuł książęcy. Po śmierci Hieronima Szeptyckiego bpa płockiego 1773 zostaje jego następcą, konsekrowany 9 wrześn. t. r. Jakkolwiek w Płocku nie zamieszkał, jednakże sprawy diecezyi sam prowadził za pośrednictwem kancelaryi pod zarządem ks. Krzysztofa Żórawskiego i wielkie względem niej położył zasługi, o czem świadczą wydane przez ks. Wiktora Wargawskiego w Warszawie 1783/6 w 4 t. *Rozporządzenia i pisma pasterskie do dyec. płockiej wydane*. Dbał też o rozwój seminarium, dla którego podreżniki przepisał, oraz domy Boże odnawiając i katedrę, ozdabiając ją frontonem, oraz budując kły w Bądkowie, Porębie, Jańcu. Kotowicz w *Pamiętnikach* lekceważył sobie tę działalność pasterską P-o, wszakże powoduje się on niechęcią, ku niemu, brakiem bliższej znajomości stosunków samego P-o. Faktem jest, że kiedy Podoski prócz pobierania dochodów o dyecyzę gnieźn. zgola się nie

troszczył, P. przeciwnie wglądał w najdrobniejsze szczegóły i kiesę dla jej potrzeb miał otwartą. Tem bardziej podnieść to należy, że na bpie spoczywało wiele innych ciężkich obowiązków. Oprócz służenia bratu radą, o którą ten ciągle kołatał, był członkiem Nieustającej rady, prezesem Komisji Edukacyjnej a po uwięzieniu bpa Sołtyka (1782 r.) administratorem dyec. krakowskiej z której dochody obracał na cele edukacyjne i miłosierne. Bezpośredni ogólny zarząd dyec. krakowskiej, powierzył sufraganiowi Potkańskiemu, szczególny zaś nad częścią krakowską sufr. Olechowskiemu, nad sandomierską sufr. Radoszewskiemu.

W 1784 r. król mianuje P-o arcbpsem gnieźnień., który d. 15 maja 1785 r. przyjmuje paliusz z rąk bpa poznańskiego. Tutaj miał miejsce niefortunny krok, który naraził na szwank popularność P-o. W bulli prekonizacyjnej zastrzeżone było, iż P-i złoży administracyę bpstwa krak., tymczasem prymas tego nie uczynił, lecz w dalszym ciągu zarządzał niem, a także przyjął opactwo Tynieckie. To wystarczyło żeby rzucić nań podejrzenie chciwości i zabiegania wyłącznie o własne korzyści. Na tem tle gorliwie pracowali wrogowie króla i prymasa, aby go w opinii publicznej zohydzić i wpływu pozbawić. Doszło do tego, iż P. postanowił od życia politycznego się usunąć, a ponieważ przytem i na zdrowiu nie domagał, na pewien czas wyjechał za granicę. Wprzód postanowił jednak stolicę arcbpą odwiedzić i uroczysty ingres odbyć; co też nastąpiło 9 września 1789 r. Zamianowawszy ks. kanon. Stanisława Łubieńskiego czasowym administratorem udał się do Wrocławia dla zaciągnięcia porady lekarskiej. Na początku 1790 roku przybył do Rzymu, gdzie Ojcu św. złożył sprawozdanie ze stanu archidyece. gnieźn. Po odbytej podróży po Niemczech, Holandyi i Anglii 1791 r. wrócił do Warszawy. W życiu politycznem nie brał udziału, natomiast poświęcał wiele czasu Komisji Edukacyjnej. Z tego czasu pochodzą jego piękne listy pasterskie wydane w 1792 i 1793 r. zarówno do duchowieństwa jak i do wiernych. Podniósł zwłaszcza był jego list w sprawie królobójstwa Ludwika XVI. P-i przyłączył się wraz z bratem królem do

Targowicy. W r. 1793 cała prawie archidyeceya gnieźnieńska przeszła pod panowanie pruskie. Powstanie w 1794 r. zastało P. ciężko niedomagającym. Wówczas tu widząc bratobójczą działalność rozruchanego ludu warszawskiego, napisał do królewicza pruskiego stojącego obozem pod Warszawą, wzywający jego pomocy. List ten został przejęty. Gotowano sąd doraźny nad prymasem i już lud począł wznosić szubienicę, gdy P. nagle 12 sierpnia zmarł.

Wytworzyło się podejrzenie, iż P. pragnął uniknąć hańby sam sobie życie odebrał, zażywszy jakoby przyslaną przez króla brata truciznę. Podejrzenie to nie ma poważniejszych podstaw, a opierało się na domniemaniu współczesnych, zwłaszcza nieprzychylnych prymasowi. Zwłoki pochowano w kle św. Jana, nad któremi egzortę podniosła wygłosił ks. Woronicz, chwalcą jego gorliwego pasterską i obywatelską. Niewątpliwie duch czasu wyrzł i nad nim swoje piętno, niemniej był P. wybitną i dodatnią osobistością wśród ówczesnego episkopatu polskiego. Był też dalekim od znieprawienia, jakie w tej smutnej epoce splamiło wielu, nawet i dostojników klnych. (Por. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnien.* t. II): (Ch.).

Poniatowski Stanisław August, ostatni król polski ur. 14 stycz. 1732 r. w Wólczynie gub. grodzieńskiej pow. brzeskiego, syn Stanisława, wojewody mazowieckiego i Konstancji hr. Czartoryskiej. Wychowany starannie, choć powierzchownie, odbył liczne podróże po Europie; nauczył się 5 języków nowożytnych, także łacińskiego, nabył wielkiej ogłady i sztuki obcowania w najwykwintniejszym towarzystwie, przyczem posiadał wyjątkowy dar przypodobania się. Powróciwszy po r. 1752 do kraju wstąpił do służby dyplomatycznej, a dzięki poparciu wpływowych wujów już w r. 1756 udał się do Petersburga, jako sekretarz ambasadora angielskiego Williamsa. Tutaj wnet stał się faworytem dworu ces. Elżbiety a zwłaszcza pozyskał względy ówczesnej następczyni tronu, późniejszej cesarzowej Katarzyny II, to też w r. 1757 został posłem króla saskiego a zarazem polskiego Augusta III. Katarzyna zostawszy cesarzową 1762 r. użyła swoich wpływów, aby swego ulubionca osadzić na

tronie polskim, co też przy poparciu króla pruskiego udało się jej; 7 wrześ. 1764 r. nastąpiła koronacja P-go w kle św. Jana w Warszawie. Niewątpliwie P. posiadał wiele zalet, które mogły go uczynić pożytecznym dla kraju władcą, wszakże paraliżowała je niesłychana słabość charakteru, żądza użycia, a wreszcie oplakane warunki, w jakich Rzeczpospolita się znajdowała. Rosnąca z każdym dniem anarchia, krzyżujące się wpływy i zakusy obcych mocarstw, podnosząca głowę prywata, brak silnego steru rządowego, wszystko to pogrążało króla w coraz trudniejsze kolizye, z których słaby jego charakter wywikłać się nie umiał. Wpadał więc w coraz większą od rządów obcych zależność, która rosła w miarę tego, jak na rozrzucone i rozpasane jego życie skarb nie mógł dostarczyć środków, a szukać ich wypadało u obcych potencji, w których ręku stawał się skutkiem tego powolnym narzędziem. Rozpaczliwy stan polityczny i ekonomiczny kraju szedł w parze z oplakaniem położeniem Kła. Sam król nie był niedowiarkiem, ale sprawy religijne obchodziły go mało, przywiązywał do nich wagi o tyle, o ile posiadały znaczenie polityczne. Skutkiem tego na stolice bpie dostawały się osobistości nieodpowiednie jeżeli nie zgola niegodne, które na te stanowiska wynosiła protekcyja, intrygi lub interes polityczny. „Między 14 bpami, pisał nuncyusz arcbp Durini w sprawozdaniu swoim do pza 1770 r., których ma Polska, jest zaledwie 5, co na to miano zasługują: arcbp lwowski (Wacław Sierakowski), bp chełmski (Feli ks Turski), bp żmujdzki (Jan Dom. Łopaciński), bp kijowski (Załuski) i krakowski (Sołtyk). Wszyscy inni są czere dą prostych dworaków, hołdujących duchowi czasu, szacujących jedynie dochody swych bpstw, a dopuszczających się przytem najpotworniejszych zdzierstw, najrozmaitszych frymarzeń duchownemi sprawami”. Zapominać nie należy, że były między nimi tacy, jak Podoski (ob) prymas, Młodzianowski, (ob) Kossakowski (ob) i inni.

Osia około której obracali się knowania obcych mocarstw, a zarazem pretekstem do coraz większego nacisku na słabego króla była sprawa Dyssyden tów (ob) wysuwana na przemian przez rząd rosyjski i pruski. Pełnomocnikiem

do przeprowadzania swoich zamiarów, zarówno w sprawie dyssydenckiej jak wogóle w pozyskaniu decydujących nad Polską wpływów mianowała Katarzyna Repnina, człowieka niezmiernie zręcznego i nieprzebiegającego w środkach, aby cel swój osiągnąć. Przekupstwem, obietnicami, groźbą, budzeniem iluzyjnych nadziei igrał Repnin współczesnymi wypadkami, otaczając króla i sejm coraz cieśniejszą siecią zależności. Gdy opozycya rosnać poczęła, umiał wyzyskać wzmagającą się nienawiść do króla i zawiązać, 1767 r. konfederacyę radoską, która częścią zgodziła się na jego żądania. Spodziewano się w ten sposób obalić króla. Gdy jednak sprostowano się, że to był tylko manewr, podniosła się na sejmie przeciwko rzeczzonej uchwale konfederacyi opozycya, w której rej wodzili bpi, Sołtyk i Załuski oraz hetman Rzewuski i in. Repnin nie wahał się przemocą wywieźć ich 14. paźdz. 1767 w głąb Rosyi. Odtąd ostatecznie upadła niezależność Rzeczplitej.

Zawiązana w celach patryotycznych 1768 r. konfederacya barska z biegiem czasu przyczyniła się raczej do wzmożenia anarchii i zamętu, a przez ogłoszenie bezkrólewia i nieudane 3 listop. 1771 porwanie króla w oczach świata zyskała sobie opinię jawnego przeciwko prawowitemu monarsze buntu. Ośmieliło to tem więcej osienne mocarstwa Prusy, Rosyę i Austryę do podpisania 1772 pierwszego podziału Polski. — W tym czasie wybudowano w Warszawie kł ś. Karola Boromeusza wraz z klasztorem Bazylianów i klasztor Sakramentek. Nie świadczyło to jednak zgola o gorliwości religijnej króla, gdyż jednocześnie za jego wiedzą i zgodą 1769 powstała w Warszawie pierwsza loża masonska, do której w następstwie wszedł i on sam. Na dworze panoszyło się coraz bardziej życie rozwiązłe i zbyt kowne; król wprawdzie występował jako mecenas nauki i sztuki, lecz pod tym pretekstem przesiąkały do stykających się bezpośrednio lub pośrednio z dworem idee wolnomysłne, po części wprost bezbożne, a zły przykład płynący od tronu zakazał szerokie sfery. Sprawy publiczne wikały się, groza obcej ingerencyi rosła z dnia na dzień, a wolania o ratunek rozlegające się od kilku szlachetniejszych senatorów i bpów przebrzmiewały bez echa.

Ważnym wypadkiem panowania P. było ustanowienie Komisji Edukacyjnej, której prezesem został jego brat bp Michał Poniatowski (ob.) późn. prymas. Komisja ta aczkolwiek nie wolna od wpływów Rousseau'a i Encyklopedystów nie mniej położyła wielkie zasługi około organizacji szkolnictwa i wychowania publicznego.

Sprawa dyssydentów nie przestawała i nadal utrudniać ogólnego położenia a znaczne ustępstwa poczynione przez sejm w 1768 ani później przez Repniną i przedstawiciela Prus wymuszone, bynajmniej potężnych protektorów nie zadowolniły, którzy na tem tle znajdowali zawsze drzwi otwarte do wywierania nacisku na sprawy publiczne. Fatalną też rolę odgrywał poseł królewski w Rzymie margr. król Antyci, który pozwalał się używać za narzędzie do przewrotnych celów ościennych mocarstw. Nie pomogła zbożna działalność nuncjusza Durini'ego, ani jego następcy Józefa Garampiego i Archettiego; Antyci krzyżował ich najsłabsze zamiary. Za czasów Archettiego rozpoczął się sejm czteroletni, który niewątpliwie był najwspanialszym momentem panowania P., a zarazem świadczył o ocknieniu się narodu dla ratowania ginącej ojczyzny. Uchwalenie Konstytucji 3 Maja zapowiadało nową erę w dziejach Polski. Nowa ustawa uznawała religię katolicką za panującą, metropolie unickie dawała miejsce w senacie, obok bpów łacińskich; wszystkim wyznaniom zapewniała opiekę i wolność. Uchwały sejmu czteroletniego obejmowały wszystkie niemal dziedziny życia publicznego i z tego względu były zadatkami odrodzenia narodowego. To właśnie stało się solą w oku mocarstw ościennych. Zorganizowana pod wpływem Rosji Targowica dążyła do sparaliżowania dzieła sejmu. Wybuchła wojna a król za-traszonny przez Katarzynę przystąpił do Targowicy i przerwał kroki wojenne, przez co zerwał ostatnie węzły łączące go z narodem. Zwolany sejm do Grodna, szedł już zupełnie za wolą Rosyi i zakończył prace swoje nowym podziałem Polski. Dla obrony kraju 1794 wybuchło powstanie, którego wodzem naczelnym ogłoszono Tadeusza Kościuszkę. W Warszawie nastąpiły krwawe dni wśród których ukarano śmiercią kilku targowiczów, a wśród nich bpów Kossaków-

skiego (ob.) i Massalskiego (ob.). Chwilowo uśmiechała się powstańcom nadzieja, którym jednak położyła kres klęska pod Maciejowicami. Suworow zdobył Warszawę, a Praga padła ofiarą krwawej rzezi. Królą zniewolił Repnin do udania się do Grodna, gdzie 25 listop. 1795 r. abdykował. Za panowania ces. Pawła, P. przewieziony został do Petersburga, gdzie † 12 lut. 1798 r., pochowany w podziemiach kł. św. Katarzyny w Petersburgu. P. był morganatycznie ożeniony z Elżbietą Grabowską, która na niego dodatniego wpływu nie wywierała. † 1810 r., pochowano ją na cmentarzu Sto-krzyżskim. (Por. ks. Waleryan Kalinka, *Sejm Czteroletni*. Lwów 1887; Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta*, 3 t. Warszawa 1899; Ks. Waler. Kalinka, *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta*. Kraków 1891; Teodor Morawski, *Dzieje narodu polskiego*. Poznań 1877; J. I. Kraszewski, *Polska w trzech rozbiorach*, 3 t. Warszawa 1902; Józef Szujski *Dzieła. Serga II, Dzieje Polski*, t. 4. Kraków 1895; Kazimierz Rudnicki, *Biskup Kajetan Sołtyk* w „Monografiach w zakresie dziejów nowożytnych“ wyd. prof. Szymon Askenazy t. V, Kraków-Warszawa 1906; *Encykl. kośc.* t. XXVI, str. 384 i nast.; poszczególne artykuły i życiorysy w naszej Encyklopedyi). (Ch.).

Poniatowski Szczepan T. J., rusin, ur. w 1646 r., wstąpił do Jezuitów w 1662, uczył humaniorów, retoryki, filozofii i teologii moralnej, był kaznodzieją; opuścił Towarzystwo Jezusowe i wstąpił do Cystersów. Napisał: *Argonauticon nuptiale* Joannis Opaliński etc. 1682, wierszem; *Wiek złoty w złotej łodzi*. 1682, fol.; *Laudatio funebri* immortalis memoriae Principis Andreae Olszewski, archiep. gnesn. etc. 1686; *Morze niezbrodzone wiekopomney Dunińów sławy*. Warszawa 1694. 4-o, wierszem. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, 995; Brown, *Biblioteka*, 1862, s. 326).

Poniński — nazwisko dwóch Jezuitów:

1) Franciszek T. J. kaznodzieja królewski, ur. w r. 1661 w Wielkopolsce, wstąpił do Jezuitów w 1676, uczył nauk matematycznych, 8 lat filozofii, 3 lata teologii moralnej, 8 lat scholastyki

i był rektorem nowicyatu w Krakowie, gdzie zmarł w r. 1714. Napisał: *Slady zacnych Przodków i cnoty torem znaczone...* Kazanie przy pogr. Kazim. Aleks. Zapolskiego. Kalisz 1694, fol.; *Nowina na świat polski żałobna*, życie pobożne i śmierć Macieja z Brudzewa, Mielszyńskiego... Poznań 1697, fol.; *Śmierć Kaznodzieja po żałobney Depozycji...* Andr. z Pogorzeli Bułakowskiego... Tze 1699, fol.

2) Szczepan T. J. sławny kaznodzieja trybunału piotrkowskiego, mówca poważny i gruntowny, ur. w r. 1656 w Wielkopolsce, poświęcił się Bogu w zakonie 1674 r., uczył humaniorów, przez lat 15 pełnił urząd kaznodziei, był instruktorem 3-go roku, socyuszem prowincja, rektorem kolegiów w Łucku, Lwowie i Poznaniu, gdzie † w 1733 r. Wydał: *Olympus Sanctitatis*, Studium Religiosae imo et christianae virtutis decurrentibus propositus etc. Posenianae 1719, 4-o; *Królowa Nieba y Ziemi* Naydostojniejsza Boga Rodzica Marya kazaniami... wysławiona... Tze 1721, fol.; *Apocalypsis asctica*, seu exercitia spiritualia... Tze 1721, 4-o; *Pokuta S. Magdaleny* Kazaniami... wysławiona. Tze 1723, fol.; *Król bolesny Chrystus* kazaniami o Mece Pańskie... wysławiony. Tze 1723, fol.; *Król Nieba y ziemi Chrystus* Kazaniami na uroczyste święta... wysławiony... Poznań 1725, fol.; *Sposób krótki, łatwy i pewny do zbawienia*... Tze 1728, 4-o; *Opera heroica*. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 995 i nst.; Brown, *Biblioteka*. 1862, 8-o, s. 326 i nst.; Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* t. II, s. 231 i 257; Mecherzyński, *Historia wymowy w Polsce*. t. III, 322).

X. J. N.

Ponlevoy Armand de T. J. ur. w r. 1812 w Vitre, wstąpił do zakonu w r. 1834, uczył gramatyki, humaniorów i retoryki w Bruelette, był superyorem rezydencji w Paryżu od 1851—64 i prowincjałem na Francję od 1864 do 1873, mistrzem nowicyuszów w Angers. † w Paryżu w 1874 r. Napisał *Maladie et Mort du R. P. Xavier de Ravignan*. Paris 1858, 8-o; *Vie du R. P. de Ravignan* Tze 1860, 8-o, 2 t.; ost. wyd. 1880, 2 t. 18-o; *Retraite*, Lille 1863, 8-o; *Souvenirs de la Retraite*

des Enfants de Marie. Paris 1867, 18-o; *Actes de la captivité et de la mort des R. R. P. P. Olivaint, L. Ducoudray, J. Caubert etc.* Paris 1871, 12-o; ost. wyd. 1894, 12-o; *Commentaire sur les exercices spirituels de S. Ignace*. Evreux 1889, 18-o, i inne. Wybór pism P-a i jego życiorys wydał ks. de Gabriac T. J. w 3 t. w Paryżu. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, 997—999).

Pons (Saint) ob. Montpellier.

Ponsa Jan ob. Jan Teutonicus. 1.

Ponsard F. ks., współczesny, profesor filozofii w szkole Massillon'a w Paryżu, napisał konferencye: *La Croyance religieuse et les exigences de la vie contemporaine*. Paris, 16-o; *Auprès du Maître*. Entretiens à des jeunes gens. Tze, 18-o.

Pont—gr. Πόντος — tak się nazywała prowincja w Azji Mniejszej między rzekami Halys i Phasis nad morzem Czarnem Pontus Euxinus, stąd nazwa. Granice Pontu stanowiły Kolchida, Armenia, Kappadocya, Galacya i Paffagonia, na południu góry Antitaurus i Paryadres. Z Pontu pochodził Aquila. (Act Ap. XVIII, 2). Pierwotnie Pontus był prowincją perską, od 400 r. przed Chr. państwem niezależnem, w 66 r. przed Chr. przeszedł pod panowanie rzymskie. Pismo św. wspomina o Pontcie w Act. Ap. II, 9 i I Petr. I, 1. (Por. M. Hagen, *Lexicon Bibl.*, t. III, p. 662).

Pont Ludwik Du ob. Puente Ludwik de la.

Pontac Arnold de historyk, bp w Bazaz. † 1605 r. Zasłynął jako autor dzieł: *Eusebii Pamphili, s. Hieronymi, s. Prosperi Aquitanici chronologia* ab Abraham ad an. Chr. 449, Burdigalae 1604; *Chronographia a Christo nato ad 1566*; *Merveilles de 400 faussetés* avec la manifestation de la nouvelle secte de Du Plessis. Bordeaux 1600. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*, I, 1892, 207).

Pontanus Jakób zw. także Spanmüller T. J. ur. w Bruck w r. 1542, wstąpił do zakonu 1562 r. Uczył języków wschodnich i retoryki, w których

posiadał niezwykłą biegłość, przez lat 27; wydał wiele dzieł klasycznych, które przez sto zgorą lat były używane w kolegiach Europy. † w Augsburgu w r. 1626. Napisał: *Progymnasmata latinatis*. Ingolstadii 1588—94, 8-o, 3 t.; *Poeticarum institutionum libri III*. Ibdm 1600, 8 o; *Tyrocinium Poeticum*. Ibdm 1595, 8-o; *Floridorum libri octo*. Aug. Vindob. 1595, 12-o; *Symbolarum libri XVII*, etc. Ibdm 1599, fol.; *Παρθενομητρικα id est Meditationes preces, laudes in Virginem Matrem etc*. Ibdm 1606, 12-o; *Colloquiorum Sacrorum libri quatuor etc*. Ibdm 1609, 8-o; *Attica bellaria etc*. Augustae 1615 — 1620, 8 o; *Φιλοκαλία sive Excerptorum e Sacris et externis Auctoribus etc*. Ibdm 1626, fol. i w. in. Po polsku wyszły: *Wojna gramatyczna wyrazów łacińskich i t. d.* Kraków 1833, 8-o; *Codzienne ćwiczenia chrześcijańskiej duszy* i t. d. Tż 1608, 4-o; *Wirydarz albo kwiątki rymów duchownych o Dzieciątku Panu Jezusie na chwałę narodzienu Jego i t. d.*; *Wiersze y inne pisma co przeborniejsze*. Kraków 1608, 8-o, w dziele Grochowskiego. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque* et. VI, k. 1007—1019; Agricola, *Hist. Prov. Germ. Sup. S. J.*, s. IV, 329—31).

X. J. N.

Pontas Jan, dr obojga praw, ur. w 1638. Był proboszczem paryskim i subpenitencjaryuszem † 1728 r. Wydał: *Dictionnaire des Cas de Conscience ou decisions des plus considerables difficultés touchant la morale et la discipline Ecclesiastique, tirée de l'Ecriture, des Conciles, des Decrétales des Papes, des Peres et de plus célèbres Théologiens et Canonistes*, Paris 1725, 2 t.; *Supplément du Dictionnaire des Cas de Conscience*, 1731, 1732. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*, t. II, 2, p. 1176).

Pontcarré Camus Jan Piotr de ob. Camus de Pontcarré.

Pontecorvo ob. Sora.

Pontiac ob. Pembroke.

Pontifex Maximus tak się nazywał u Rzymian naczelný kapłan, jeden z pięciu, ustanowionych przez Numę dla pilnowania obrządków religijnych. Liczba

tych kapłanów z czasem powiększona była do 16. P. M. był dożywotni. Był on wykonawcą uchwał Collegium Pontificum, miał pieczę nad westalkami, a nadto jego obowiązkiem było zapisywać ważniejsze wydarzenia w roku do ksiąg *Annales Maximi*. Według opowiadania Zozima (l. IV, c. 36) cesarz Konstantyn W. miał przybrać tytuł „Pontifex Maximus”. Nadto miał nosić szaty Pontificis M. Opowiadanie to podejrzané wartości, gdyż już przed Konstantynem cesarze rzymscy używali tego tytułu i potem zwyżaj ten przetrwał aż do Gracjana t. j. do 383 r. po Chr. Obecnie tego tytułu udzielają tylko pżowi. (Por. Hüllman, *Jus pontificum der Römer*, Bonn 1837; Ambrosch, *Ueber die Religionsbücher der Römer*, 1843).

X. R. J.

Pontificale Romanum zw. się księgą liturgiczna zawierająca modlitwy ceremonie i przepisy dla czynności biskupich. Ulegały one jednak dodatkom i zmianom, a także wdzywały się zwyczaję prowincjonalne, tak że księgi owe poczęły się mnożyć i różnić między sobą. Nawet P. bpa Augustyna Patrycyusza z XV w. dedykowany Innocentemu VIII nie znalazł powszechnego zastosowania. P. r. pierwsze zostało wydane przez ceremoniarza pskiego Jana Burcharda († 1506 r.) 1483 r. w Rzymie. Ponieważ P. ten nie wszędzie został przyjęty, Klemens VIII zarządził jego rewizję; bulla z dn. 10 lut. 1596 r. „Ex quam Ecclesiae Dei” zaprowadził go w całym Kle. Takż rewizję ponowił 17 czerw. 1644 r. Urban VIII. Wreszcie Benedykt XIV brewem z 25 mar. 1752 r. wydał P. p. t. „Pontificale Romanum Summorum Pontificum Clementis et Urbani VIII, jussu editum et a Benedicto XIV, Pontif. max. recognitum et castigatum”. P. ten obowiązuję odtąd w całym Kle; bez woli i wiedzy pża żadnym zmianom uleść nie może. Składa się on z 3 części: I zawiera obrzędy bierzmowania, święceń kapłańskich, bpich, włożenia paliusza, poświęcenia opata, księni, zakonnicy, króla, królowej oraz rycerza; II położenia kamienia węgielnego pod kł, konsekracyę kła i ołtarza, naczyń, szat i t. d.; III wreszcie inne obrzędy okolicznościowe.

Leon XIII 1888 r. zarządził wzorowe wydanie (editio typica) P-u u Pusteta w Ratysbonie.

Pontius Bazyli, augustyanin, rodem z Leonu, stąd zwano go też Ponce de Leon. Był profesorem w Alcalá, a następnie profesorem i rektorem w Salamanca. Żył pod koniec XVI i w pierwszej połowie XVII w. † 1629 r. Napisał: *Celeberrimae Academiae salmaticensis de tenenda ac docenda doctrina* SS. Augustini ac Thomae iudicium contra impugnantes propugnatum, Salmant. 1627; *De sacramento matrimonii tractatus* cum appendice de matrimonio catholici cum haeretica, Salmant. 1624; *De sacramento confirmationis*, 1638; *De aquae et vini convers. s. Eucharistiae disputatio*, 1622. (Por. H. Hurter T. J. *Nomenclator literarius*, t. 1, 682—684).

Pontmain wioska we Francyi, w dycezyi Laval, na pograniczu Bretanii, Normandy i Maine, miejsce zjawienia się N. M. P. czasu wojny francusko-niemieckiej. Kiedy nieprzyjaciół zwyciężki coraz bardziej się posuwał, a we Francyi zewsząd pomocy wzywano, wówczas d. 17 stycznia 1871 r. ukazała się Matka Najśw. czworgu dzieciom w Pontmain. Byli to: Eugeniusz (12-letni) i Józef 10-letni) Barbedette, oraz nieco później przybyłe dziewczynki: Franciszka Richer (11-letnia) i Marya Le Bossé (dziewięcioletnia). Widzenie trwało ok. 3 godzin; zaczęło się przed 6, a ustało przed 9 wieczorem. Na tle pogodnego firmamentu ujrzał naprzód Eugeniusz postać niewiasty w wieku 18 do 20 lat, wzrostu dość wysokiego odzianą w długą szatę barwy szafirowej pokrytą pięciopromiennymi gwiazdami, jednakiej wielkości. Szerokie rękawy okrywały ręce wyciągnięte na dół; z głowy spływał na barki welon czarny; wieńczył zaś ją dyadem złoty przepasany w pośrodku wstążką czerwoną. Zjawienie to miało 6 faz: w 2 okresie, ukazał się na sercu tej postaci krzyż czerwony, a postać całą otoczyło tło owalne szafirowe, ozdobione po obu stronach parą świeczników ze świecami niezapalonymi. W 3 fazie u dołu owalu rozwinęła się wstęga biała, na której litera po literze zajaśniał napis:

MAIS PRIEZ MES ENFANTS DIEU
VOUS EXAUCERA EN PEU DE TEMPS
MON FILS SE LAISSE TOUCHER

W 4 fazie N. M. P. miała podniesioną rękę do góry; w 5 ujrzano ją trzymającą przed sobą krucyfiks ciemnoczerwony, a 4 świeca wyżej wspomnianych były zapalone; w 6 miała ręce opuszczone, podobnie jak w początku, a nad każdym z ramion widniał krzyż. Każda z tych faz przedstawiała się jednak każdemu z 4 dzieci, co jest jednym z dowodów prawdziwości zjawienia. Prawie od samego początku widzenia otaczali dzieci sąsiedzi mieszkańcy z proboszczem miejscowym i zakonnicami uczącymi w szkole; odmawiali oni różaniec i inne modlitwy. W tym samym czasie, nie rzecz prosta, o zjawieniu nie wiedząc, ślubowano w Saint-Brieuc Matce Najśw. bogatą chorągiew, jeżeli zachowa Bretanię od nieprzyjaciela, a w kle N.-D. des Victoires w Paryżu przyrzeczono ofiarę serca złotego. Tegoż samego dnia wojsko niemieckie, które miało wejść do Laval, wstrzymuje swój pochód i następnie się cofa. Bp z Laval ks. Wicart po przeprowadzeniu badania, orzekł d. 2 lut. 1872 (poddając swój sąd orzeczeniu Stol. św.), że d. 17 stycz. 1871 miało miejsce w Pontmain zjawienie się Matki Bożej. Niebawem rozpoczęto tam budowę wspaniałego w stylu gotyckim kła, który Pius X wyniósł do godności bazyliki mniejszej. Pontmain stało się celem pielgrzymek: 60—80,000 rocznie pobożnych tu przybywa. Kł oddano Zgromadzeniu Opatów Niepokal. Pocz. (ob.); po ich wypędzeniu przez rząd 1903 r. objęli jego zarząd osobni kapelani. Istnieje tu arcybactwo „de N.-D. de la Prière“, i stowarzyszenie dzieci „de N.-D. de Pontmain“. 4 dzieci, które miały widzenie, pozostają po dziś dzień (1913 r.) przy życiu: Eugeniusz jest proboszczem w Châtillon sur Colmont w dyec. Laval, Józef w Zgromadzeniu Oblatów Niepok. Pocz. kapłanem; Joanna Marya Le-Bossé jest w Zgromadzeniu św. Rodziny, mającego dom macierzysty w Bordeaux; Franciszka Richer zarządza gospodarstwem w Châtillon. (Por. *L'Apparition de N.-D. de Pontmain*, recit d'un Voyant, 2 wyd. 1910; *N.-D. de Pontmain*, Abbeville chez C. Paillart; *Com-*

pte rendu du Congrès Marial à Lyon en 1900, t. II, p. 117).

M. B.

Pontremoli bpstwo (dioec. Apuanensis) zależne od metr. Pizzy, erygowane w r. 1797; katolików liczy 60 tys. w 126 parafiach, obsługiwanych przez 204 kapłanów świeckich, 9 zakonnych; 75 seminarzy; 361 kłód i kaplic.

Pontyfikalia tak nazywają się oznaki godności bpiej: mitra, pastorał, krzyż noszony na piersiach, pierścien, rękawiczki, sandały. Z tych oznak codziennie bpi mają prawo używać krzyża i pierścienia, nawet poza czynnościami liturgicznymi. P-ów bpi mogą używać tylko w obrębie swojej dyecezyi, poza dyecezyą zaś za zgodą miejscowego ordynariusza, a to pod karami kanonicznymi (ob. art. Cenzury). Pontyfikaliów mogą używać opaci, jeżeli im to prawo przyznaje Stolica Ap., a mitry samej protonotaryusze apostolsey. (Por. *Caerem. Ep. Cap. de Usu pontific.*)

Pontyfikalna msza zw. się odprawiana przez bpa lub pralata posiadającego prawo używania pontyfikalii uroczysta msza z odpowiednimi insygniami, szatami i asystą kleru wyższego i niższego. Bpowi w obrębie jego dyecezyi asystują dwaj kanonicy ad honores. Bpowi celebrującemu przygotowuje się szaty w zakrystyi lub przed ołtarzem, a mianowicie sandały, humerał, alba pasek, krzyż napierstny, stuła, tunicella, dalmatyka, ornat, mitra i pastorał. Aż do ofertorium, wyjąwszy kadzenia ołtarza po introicie, bp odprawia mszę na tronie. Po mszy bp udziela uroczyste błogosławieństwo. Według ceremoniału bp winien w następujące dni odprawić P. M.: Bożego Narodzenia i Wielkiej nocy, a także Trzech króli, Wielkiego Czwartku, Wniebowstąpienia, Zielonych Świątek, Zwiastowania i Wniebowzięcia N. M. P., śś. Piotra i Pawła, W. W. Świętych, tytułu, Patrona i dedykacyi kła katedralnego.

Poole Mateusz, teolog non-konformistyczny ur. 1624 r. w Yorku, napisał dzieło: *Synopsis criticorum aliarumque Script. sacrae interpretum et commentariorum*. London 1669—1680, 5 t., które doczekało się wielu wydań i było zaciekle zwalczane przez anglika-

nów. Jako wróg Kła katol. napisał: *Nullity of the Romish Faith*. London 1667; oraz *Dialogue between a protestant and a Papist*. London 1667. P. † w Amsterdamie 1679 r., gdzie się schronił przed anglikanami.

Poona bpstwo (dioec. Poonensis) w Indostanie, sufragania metr. Bombay, erygowana w r. 1886, powierzona Jezuitom; na 7 milionów mieszkańców katolików jest 16,722, obsługiwanych przez 33 kapłanów, w których liczbie jest 21 Jezuitów; kłód i kaplic 38, jeden przytułek dla sierot z 53 wychow., 89 szkół z 3469 uczniami; 2 bractwisków jezuitów, 11 Sióstr od Krzyża, 41 braci professów, 85 katechetów. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1913, s. 305).

Popayan arcbpstwo (archidioec. Popayensis) w Kolumbii, erygowane najprzód jako bpstwo w r. 1446, jako sufragania archidyecezyi Lima; w r. 1563 zostało poddane metropolii Bogota; w r. 1900 zostało metropolia. Katolików liczy ok. 450 tysięcy, kilku protestantów, pogan ok. 10 tysięcy; 75 kapłanów, 160 kłód i kaplic. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1913, s. 305; Werner, *Orbis terrarum catholicus*. 1890, s. 217).

Popiel Bazyli, proboszcz w Grodzisku, kanonik łowiecki, zostawił w druku, *Krótki wykład psalmów Dawidowych*, tłum. z franc. Warszawa 1806; *Rozmowy sokratyczne w materyach moralnych*. Łowicz 1808; *Wygód prawdy religii chijańskiej*. Tze 1818; *Dusza na Kalwaryi...* Tze 1819; *Myśli o skutecznym sposobie nauczania w szkołach religii chijańskiej*. Warszawa 1823.

Popiel Jan, ur. w 1835 r. syn Pawła (ob.) i Emilii z hr. Sołtyków. Zrazu po ukończeniu szkoły wojskowej w Wiener-Neustadt wszedł do armii austriackiej, ale wystąpił z niej jako porucznik 1856 r. a wstąpił do wojska papieskiego jako oficer inżynier. Walczył pod Castelfidardo i przy oblężeniu Ankony, później brał udział w walce 1863 r. Osiadłszy na roli w Wójczy w Sandomierskiem, był od r. 1881—89 posłem na sejm galicyjski. Głęboka wiara wyniesiona z domu rodzicielskiego a utwierdzona własną pracą i myślą; miłość oj-

czynny skłonna do rady cechowała jego działalność obywatelską i pracę publicystyczną. Treściwość oddziedziczona po ojcu łączyła się z zacięciem staropolskim przypominającym pisma bpa Łętowskiego (ob). Ogłosił drukiem: *A. M. le comte Léon Tolstoj une lettre*, Warszawa 1905; *O stanowisku deputowanych z Królestwa Polskiego w Petersburgu*, Kraków 1906; *O autonomii Królestwa*, Kraków 1906; *O broszurze ks. Prawdziwa Lud a duchowieństwo*, Warszawa 1906; *O reformie Kł*, Kraków 1907; *Wieś dawna a dziś*, Kraków 1907; *Wspomnienie o krdle Puzynie* drukowane w „Przeglądzie Polskim” już po zgonie autora, jedna z wielu prac lepszych w tej materii, choć zawierająca kilka faktycznych omyłek. P. † 15 maja 1911 r. w Wójczy. Był ozdobił orderami papieskimi: Piusa i św. Grzegorza W. W ostatnim dziesiątku życia pisywał w „Czasie”, „Słowie”, „Przeglądzie Katolickim”. (Por. Tarnowski, *Wspomnienie o J. P.* w „Przegl. Polskim”; K. Morawski, *Wspomnienie w „Czasie”*.

M. B.

Popiel Józef syn Ludwika i Apolonii z hr. Aleksandrowiczów, ur. 1848 r. w Chocimowie w Królestwie Polskim, † w Krakowie 1880 r. Żył więc niestety tylko lat 32 i zgasł przedwcześnie z wielką stratą dla Kł i społeczeństwa. Lubo świecki, był to vir ecclesiasticus—w całym podniosłem znaczeniu tego słowa; kochał Kł gorąco, znał doskonale zarówno całą tę Instytucję boską, jak i wielu ludzi wybitne w niej stanowisko zajmujących; pojmował całą doniosłość jego znaczenia i dlatego właśnie, kochając gorąco własne społeczeństwo, pracował wedle możliwości nad tem, by w niem rozbudził zamiłowanie do Kł i na tej niepożytej skale, przyszłość swego kraju utwierdzić. Skończywszy nauki gimnazjalne w Warszawie, udał się na uniwersytet do Petersburga, a tam jedna zima zwarzyła ten piękny kwiat i zasiewając w nim straszny zarazek suchoty, pozbawiła Kł i kraj owoców, jakie on byłby wydał z pewnością. To właśnie spowodowało wieloletnie przebywanie P. we Włoszech i dało mu okazję do napisania kilku artykułów, jakie przedrukowane razem dla rodziny i przyjaciół,

stanowią całą jego literacką spuściznę.

Słusznie powiada o nich wydawca: „Zapewne artykuły dziennikarskie i przeglądowe, nie dają prawa do stanowiska w literaturze” — jednakże równie słusznie dodaje: „ale bez uprzedzenia powiedzieć można, iż każdy umysł wykształcony, przenikliwy a kochający prawdę, znajdzie w nich wiele, z czego można korzystać i naukę odnieść”. Ażeby to zdanie uzasadnić przyjrzyjmy się pokrótce artykułom P-a. Spotykamy tu 2 *Listy z Afryki* z opisem otwarcia kanału Suezkiego, któremu autor jako korespondent „Czasu” był obecny, a dokładny obraz tej ważnej dla naszej chwili przedstawił. 2 *Listy z Sycylii*, pełne głębokich uwag zarówno co do przeszłości tej wyspy jak i ówczesnego jej stanu; 5 *Listów z Rzymu* zawierających cenne dla nas wiadomości, jak np. o otwarciu kolegium polskiego i jego znaczeniu dla naszego Kł i społeczeństwa, o krdle Franchi i t. d.; 5 *Listów o dziennikarstwie włoskiem*. Jest to studium wyczerpujące, które samo tylko wystarczyłoby do zaliczenia P-a do wybitnych katolickich działaczy, a które znaćby winni wszyscy nasi literaci; 7 *Listów z Włoch*, poruszających głównie sprawy polityczne. Wydawca tych prac P-a pisze: „Gdyby zdrowie mu dopisało, byłby obrał karierę dyplomatyczną”, a ja, który go znałem bliżej dodam, ale klną. Tym większa więc ta strata bo Kł polski tak bardzo ludzi takich, jak św. p. P. potrzebuje.

X. A. Brykczyński.

Popiel Paweł, pisarz polityczny na wskroś katolicki. Ur. w Krakowie 21 lipca 1807 r. z Konstantego kasztelanica sandomierskiego i Zofii, córki wojewody Marcina Badeniego, najstarszy z pośród braci: Wacława, Ludwika i Wincentego, późniejszego archbp. warszaw. Ukończywszy nauki w gimnazjum św. Anny w Krakowie, udał się na wydział prawa w uniwers. warsz., tu otrzymał stopień magistra, poczem wyjechał na dalsze studia do Paryża, gdzie przykładał się głównie do nauki prawa politycznego, zaznajomiwszy się z ludźmi wybitnymi i zasłużonymi w życiu katolickim we Francji. W r. 1830 wstąpił do ministerium oświecenia w Warszawie, ale pracę przerwał powstanie, w którym

służył jako prosty żołnierz; czas jakiś był w biurze ks. Ad. Czartoryskiego. Po poddaniu się stolicy oddał się gospodarstwu wiejskiemu w swych majątkach: Ruszczy pod Krakowem i Kurozwękach w Sandomierskiem; zajmując się przy tem nieustannie, bo aż do końca długiego życia sprawami Kłā, ojczyzny i sztuki której był wybitnym znawcą. Kiedy r. 1833 z okazji reorganizacyi rzeczypospolitej krakowskiej, uniwersyt. jagielloński był zagrożony, redagował wraz z Ant. Helclem (ob.) i Świdzińskim memoriał do dworów opiekuńczych; następnie sprawował urząd sędziego pokoju; w 1848 r. zasiadał w radzie miasta Krakowa, a od r. 1876 — 1881 w sejmie galicyjskim, gdzie wniósł zakładanie internatów dla uczniów seminariów nauczycielskich wyznania chrześcijańskiego. W 1880 r. w imieniu i na czele szlachty witał przemową polską bawiacego w Krakowie ces. Franciszka Józefa, który P-a w niespełna rok po tem mianował swym rzeczywistym radcą tajnym; godność ta dała mu sposobność podania do tronu memoriału w sprawie najbliższej jego polskiemu sercu i katolickiemu sumieniu. Członek nadzwyczaj. Akad. Umiej. w Krakowie i jej komisji sztuki, przewodniczący komitetu budowy spalonego kłā Dominikanów w Krakowie, konserwator rządowy zabytków sztuki lat z górą 20, miał sposobność często i rad z niej korzystał, by pamiętki naszej przeszłości ratować i chronić. Wielkie zasługi położył w sprawie odnowy kłā Maryackiego, którego dozoru był prezesem, a nieustawał tu w gorliwości mimo wieku i kalektwa powstałego wskutek złamania nogi. Ogłosił drukiem sprawozdanie ze swej na tym urzędzie czynności p. t. *Sprawozdanie z dziesięcioletniego działania komitetu paraf. kłā N. M. P.* Kraków 1900 i *Sprawozdanie z rachunków przebudowy presbiterjum kłā N. M. P.* Kraków 1890. Odnowienie kaplicy świętokrzyskiej w katedrze krakow. (ob. art. Kraków) i pomnika Kazimierza W. jest również jego dziełem. Prócz urzędów wspomnianych był P. jeszcze prezesem rady powiatowej krak., galicyjskiej rady wyż. tow. św. Wincentego a Paulo, syndykiem Braci Mniejszych u św. Kazimierza w Krak. O jego życiu i pismach skreślił rozprawę dwaj dohrze go znający: Ludwik Dę-

bicki (*Z Teki dziennikarskiej*, serya II, Kraków 1895) i Stan. Tarnowski (*P. P. wspomnienie pośmiertne*, Kraków 1892 i *P. P. jako pisarz*, Kraków 1894), za nimi też kreślimy charakterystykę jego pióra. Łączył w sobie co było w polskiej naturze najlepszego, z tem co było wzniosłe i zdrowe w cywilizacyi europejskiej. Dziwna w nim była rozległość umysłu i wiedzy i gorącego zajęcia się wszystkiem, co do cywilizacyi należało. Był jednym z pierwszych u nas w XIX w., których wiara nie była uczuciem tylko i tradycją, ale rozumowaniem i przekonaniem, znajomością gruntowną i wiedzą, a zarazem zasadą kierującą życiem całem — i pierwiastkiem koniecznym głównym w zbiorowym społecznym życiu, jego podstawą i duszą. Oprócz licznych artykułów i listów politycznych napisał: *Memoriał w obronie uniwer. Jagiellońskiego*, którego egzystencję wobec zamiarów ks. Metternicha ocalił; *Maurycy Mann*, pamiętnik dla przyjaciół, Kraków 1877; *Choroba wieku*, Tł. 1880; *Sejm czteroletni*, Tł. 1880; *Zygm. Antoni Helcel*. Tł. 1882; *Stan. Rzewuski etc.* Tł. 1889; *Restauracya wnętrza kłā P. Maryi*, Tł. 1884; *Słowo w długoletniej rozprawie*, Tł. 1892; *Ludwik Veuillot. Pisma P. P.* których większa część wyszła w 2 t. w Krakowie 1893 r. są to rozprawy przeważnie nie długie, pisane z powodu jakiejś bieżącej kwestyi, ogłoszenia drukiem jakiejś pracy mogącej mieć doniosłe znaczenie lub zgonu osób znajomych i zasłużonych. Uderza w nich gruntowność i wielostronność wiedzy, umysł filozoficzny wyrobiony, oparty na dogmatycznej podstawie, zmysł krytyczny, doświadczeniem zostrzony a miłością łagodzony. Styl P-a nie tylko zwięzły i jedrny, ale zupełnie własny; polszczyzna wzorowa; rozumowanie jasne i ścisłe. W wyznawaniu tych samych zasad religijnych i politycznych od młodości do końca życia nieugięty i szczery, z fałszem walczył, ale z przeciwnikiem w dyskusyi był uprzejmy. W rozprawach swoich z różnych okazji pisanych, streszczał cały swój system filozofii prawa publicznego i dla tego pisma te choć przygodne mają treść i wartość trwałą i zawsze przydatną. P. † 6 marca 1892 r. w Krakowie, gdzie ma pomnik w kłē Maryackim;

pochowany w Ruszcy pod Krakowem. (Por. Tarnowski, *Historia literatury polskiej*, VI, cz. II, 337, oraz przedmowa do wydania zbiorowego *Pism P. Portret P-a pędzla Pochwałskiego* jest w Muzeum Narod. w Krakowie).

M. B.

Popiel Paweł syn poprzedniego i małżonki jego Emilii z hr. Soltyków. Ur. 1837 r., po ukończeniu gimnazjum w Nissie na Szląsku i wydziału prawa w uniwers. Jagiell., został tamże 1861 r. drem, poczem studiował dalej w Lipsku, Pradze i Paryżu, a powołany na katedrę prawa rzymskiego w Szkole Głównej warszaw. zajmował to stanowisko aż do wprowadzenia języka rosyjskiego, poczem zamieszkał w swym majątku Sciborzycach pod Krakowem, gdzie prócz gospodarstwa oddawał się pracy nad literaturą klasyczną. Owocem jej jest tłumaczenie *Illiady* wierszem białym heksametrowym na język polski (Kraków 1880) i *Satyr* oraz *Listów Horacego*, Tze 2 t. (1903). W ostatnich 20 latach zamieszkawszy przeważnie w Krakowie był radcą miejskim i prezesem jednej z konferencyj Tow. św. Wincentego a Paulo. † w Krakowie d. 12 maja 1910 r. Napisał: *Jan Zamoyski w Padwie i Wenecyi*, Kraków 1876; *Przyczynek do dziejów odrodzenia w Polsce* (w „Przegl. powsz.” 1884); Tze, *Uwag nad stanem obecnym Francyi* (1884); Tze, XVI. *Walny zjazd Tow. Görresowego w Augsburgu* (1891); *Uwagi nad Odrodzeniem z powodu dzieła Jul. Klaczki „Rome et la Renaissance“*, Kraków 1900; *Po zbrodni we Lwowie*, Kraków 1908; *Z powodu trzystowiekowego jubileuszu Grzegorza W.* (w „Przegl. Polsk.” z 1904); *W sprawie reformy szkół średnich*, Krak. 1909; *Leon XIII i papiestwo w objawach zewnętrznych*, Kraków 1910. (Por. Stan. Tarnowski, *P. P. syn wspomnienie pośmiertne* w „Przeglądzie Polsk.” 1910).

B. M.

Popiel Wincenty Teofil herbu Chościak arcbp warszawski, urodził się 29 czerwca 1825 r. w Czaplach Wielkich pow. Miechowskiego gub. kieleckiej z ojca Konstantego, matki Zofii z Bardenich. Pierwiastkowo kształcił się w Krakowie w domu rodzicielskim pod okiem

matki, wielce szanowanej matrony i ojca Gwalberta Leszczyńskiego dominikana. Następnie w pensjonacie sławnego Józefa Kremera. Po ukończeniu tej wyższej szkoły, przyjechał do Warszawy i uczęszczał na kursa prawne, które w r. 1845 ukończył. Od 1847 do 1849 był alumnem seminaryum kieleckiego, i wyświęcony na kapłana 5 sierp. 1849 w Sandomierzu przez ówczesnego bpa sandomierskiego Goldmana. W kilka miesięcy potem udał się na studia do Lowanium i Rzymu, a powrócił do kraju w 1853 r. ze stopniem doktora teologii. Najprzód objął obowiązki sekretarza konsystorza kieleckiego, a potem profesora i vice-regensa seminaryum kieleckiego. W r. 1856 otrzymał kanonię honorową katedry lubelskiej od bpa Pieńkowskiego. (Jeszcze 3 wrześ. 1850 r. otrzymał od bpa krakowskiego Skórkowskiego w Opatowie kanonię katedralną krakowską, której jednak dla przyczyn od niego niezależnych nie objął). Od 11 kwiet. 1862 do wakacyi 1863 r. pełnił obowiązki rektora akademii duchownej w Warszawie. Dnia 16 marca 1863 prekonizowany na biskupa plockiego, rządu dycezyi plockiej, na mocy zezwolenia pza Piusa IX, objął przed konsekracją dnia 24 sierp. 1863 r. Konsekracya odbyła się w Plocku dnia 6 grud. 1863 r. przez jednego tylko bpa, za pozwoleniem Ojca św. Konsekracyi dopełnił ks. Plater bp sufragan Łowicki. Pomimo bardzo trudnych okoliczności i niepokojów w kraju bp P. zajął się energicznie sprawą wielce zaniedbanej dycezyi, urządziwszy seminaryum plockie, zamieszkał czas jakiś przy kolegiacie w Pultusku, aby objąć w posiadanie pałac biskupów plockich w Pultusku, potem zaczął wizytować parafie i bierzmować; wprowadził zaniedbaną zupełnie katechizacyę i przygotowanie dzieci do pierwszej spowiedzi i Komunii św. Od tej pracy został odwołany do Warszawy, a gdy niezgodził się na wysłanie asesora do kolegium w Petersburgu, 29 sierp. 1868 r. wyjechał na mieszkanie do m. Nowogrodu, gdzie przebywał do 1875 r. Tutaj napisał dzieło p. t. *Żywot Zbawiciela Świata*. Kraków 1877 r.; wyd. drugie 1891.; trzecie wyd. Lublin 1907, 8-o. Dnia 5 lip. 1875 r. przeniesiony na katedrę włocławską, do której ingres uroczysty odbył 19 paźdz. 1875 r. W no-

wej diecezji pracował przez lat 8 bardzo gorliwie; oprócz wizytacyi kościołów, nawoływania do katechizacyi i pierwszej Komunii świętej, biskup Popiel pobudzał duchowieństwo do stawiania nowych kościołów murowanych; wiele ich istotnie w tym czasie stanęło w diecezji. Odpowiadał bardzo często Jasną Górę i ciągle czuwał nad tym klasztorem. W roku 1882 święcił 500 letnią rocznicę umieszczenia cudownego obrazu w Częstochowskim kościele. W końcu swojego pobytu w Włocławku rozpoczął gruntowną przebudowę katedry włocławskiej. W dniu 15 marca 1883 roku prekonizowany na arcbpa warszawskiego, a palusz przyjął z rąk bpa kieleckiego ks. Kulińskiego 6 maja 1883 w kościele św. Katarzyny w Petersburgu. W tym czasie konsekrował na bpów ks. Hryniewickiego (bpa wileńskiego) i ks. Sotkiewicza (bpa sandomierskiego). Uroczysty ingres do archikatedry warszawskiej odbył 10 czerwca 1883 r. Zaraz po ingresie do kolegiaty łowickiej zaczął wizytować kościoły w archidiecezji. Podobnie w jak poprzednich dyecezyach, sprawa seminarium leżała mu bardzo na sercu; często uczęszczał na wykłady profesorów i nieustannie czuwał nad alumnami; za jego rządów stanął w Skolimowie pod Piasecznem obszarny dom w którym 30 alumnów może wygodnie pod okiem profesorów przepędzać wakacje. Nieustannie zachęcał do budowy nowych kościołów. W czasie zarządu arcbpa archidiecezją stanęły w Warszawie kościoły: Św. Piotra i Pawła, Św. Floryana na Pradze, Św. Augustyna, Św. Stanisława na Woli, Zbawiciela, Św. Rodziny. Znacznie powiększono kościół Św. Aleksandra i na Powązkach. W Łodzi urządził najpierw dwie parafie a potem sześć; wystawiono tam kościoły: Św. Anny, Matki Boskiej oraz Św. Stanisława Kostki. Arcbp P. był bardzo czynny; nie było prawie sprawy kościelnej lub społecznej, którejby nie poruszył np. urządzenie pociągu sanitarnego w czasie wojny japońskiej. Ojciec św. Leon XIII oceniając zasługi arcbpa P. mianował go 17 listop. 1888 r. asystentem dworu papieskiego, prałatem domowym i hr. rzymskim. Trzykrotnie podczas swego arcbpstwa odbył podróż ad limina apostolorum. Znałca sztuk pięknych i starych zabytków bardzo czuwał przy restauracyi dawnych kościołów, aby

nie nie uległo zniszczeniu, i często udzielał świątłych swoich pod tym względem rad. Pomimo wielu dolegliwości i przykrości, których mu Bóg nie szczędził, nie ustawał w pracy; wszystkie sprawy dotyczące się Kościoła i kraju żywo go obchodziły. W r. 1888 obchodził bardzo solennie 25-lecie biskupstwa. W r. 1899 półwiekowy jubileusz kapłaństwa, wreszcie w 1908 r. 25 lecie arcybiskupstwa. W latach ogólnego zamętu wydał odezwę „Do robotników i pracodawców” (28 czerwca 1905) „Do ludu polskiego” (6 grud. 1905) „Przestroga pasterska” (13 lut. 1906) „Kolenda pasterska” (13 grud. 1906). W czasie strajku szkolnego działał otrzeźwiająco i wydał odezwę „Do rodziców polskich.” (10 lipca 1905 r.) Został też *Pamiętniki* doprowadzone do ostatnich prawie lat swych rządów arbpich. Oprócz tego ukazały się z druku *Listy z młodości ks. Wincentego Popiela* (1847 — 1853). Kraków 1913, z których przeziara jasna i piękna jego dusza, istny wzór pełnego pietyzmu i przywiązania i tkliwej miłości dobrego syna ku matce i wszystkiemu ku swojskie. Ostatnie dwa lata przepędził na łóżu boleści oddawszy poprzednio z całą przytomnością umysłu, zarząd archidiecezji w ręce swego sufragana bpa Ruskiewicza. W chwilach przytomniejszych przyjmował Sakramenta Święte i często zasilal duszę św. Komunią. Zmarł 7 grud. o godz. 3 popoł. w wigilię uroczystości Niepokalanego Poczęcia N. M. P., do której całe życie miał szczególne nabożeństwo. Przeprowadzenie zwłok z pałacu do kościoła metropolitalnego Ś-go Jana odbyło się 11 grud. przy asystencyi 8 bpów, około 500 księży i tłumów wiernych. Pochowany w dniu następnym w podziemiach archikatedry. Był to prawdziwy polski bp katolicki; całe życie poświęcił dla Kościoła i kraju; żywej głębokiej wiary; umiłował Kościół, kraj i naród, przeszedł życie dobrze wszystkim czyniąc.

Ks. Ł. Ł.

Popielec, czyli Środa popielcowa (Feria IV Cinerum), początek postu Wielkiego, dzień popiołów, w sakramentarzu gelażyńskim nosi tytuł: *In jejunio prima statio*. Ten dzień nazywa się popielcem od popiołu, jakie Kościół święci i posypuje nim głowy wiernych

za znak, że prochem są i w proch się obróca. Już w Starym Testamencie znane było posypywanie głów popiołem lub siadanie w popiele na znak wielkiego żalu i pokuty, jak to czytamy w Księgach Judyty r. 3, Estery r. 4, Izajasza r. 58, Jeremiasza r. 25, Treny 3 i 4-ty i t. d. Oficjum Środy popielcowej wyklucza wszelkie inne Oficja, nawet I-ej kl., choć samo jest rytu prostego, przyjmuje komemoracye, ale bez 9-ej lekcji. Kolor we Mszy św. i Oficjum fioletowy. Z przywileju w Popielec nie może być Mszy św. żałobnych, chyba jedna wobec ciała, chyba że jeden jest kapłan przy kościele, wtedy będzie tylko Msza popielcowa, chociaż można ją aplikować według dowolnej intencji. Przed Mszą św. odbywa się poświęcenie popiołu, przygotowanego z palm roku zeszłego w niedzielę palmową poświęcanych. Poświęcenie ma się odbywać ze śpiewem (nie po cichu), choć bez towarzyszenia organów, przy sześciu zapalonych świecach na ołtarzu. Następnie kapłan posypuje swoją głowę i głowy wiernych przy słowach: *Memento homo...* (Pamiętaj człowiecze, że proch jesteś i w proch się obrócisz); gdy jest inny kapłan, ten posypie głowę celebransowi, a potem ten jemu. Po obrzędzie posypywania głów następuje procesja przy śpiewie litanii do W. W. Świętych i Msza św., podczas której jak i przez cały czas W. Postu in Off. *de Tempore*, nie grają organy, choć u nas zwyczaj jest inny. Nie wolno zostawiać popiołu ze środy do niedzieli, by nim posypywać głowy nieobecnych na popielcowem nabożeństwie. Popiół, zbývający po posypyaniu głów, ma być zasypany do piskiny. (Por. *Mis. Rom.*, Fer. IV Cinerum; *Rit. Sacr.*, Proces. in die Ciner.).

X. M. S.

Popielewicz Donat, bazylianin, superior świętopański, żył w XVIII w. Napisał: *Tragedya nieukojonych pełna żalów okrutnych boleści Jezusowych* w siedmiu niegdy kazaniach w Staropigulskiej ogłoszona. Lwów 1761. (Por. Pelezar, *Zarys dziejów kazn.* t. II, s. 304.)

Popiołek Józef ks., profesor filozofii matematyki w akad. krakowskiej i jej historyograf, był w r. 1745 kanonikiem

kolegiaty św. Anny; prowadził długotrwały proces w Rzymie z Wojciechem Grzymałą o probostwo św. Floryana. † w r. 1773. Napisał: *Quaestiones philosophicae* 1730; *Observationes mathematicae*. Cracoviae 1732; *Historia rerum domi et gestarum ex an. 1746 ad an. 1770 inclusive*. (Por. S. Orgelbr., *Enc. powsz.* 1902 t. XII s. 201).

Popławski Aleksander ks., kandydat św. teologii, kapłan archidiecezyi warszawskiej, współczesny, ur. w r. 1835 w Warszawie, kształcił się w gimnazjum realnem w Warszawie i w seminarium u św. Krzyża, wyższe wykształcenie duchowne otrzymał w akademii duchownej, którą ukończył w r. 1861. Bawił czas jakiś za granicą w celach naukowych, był też profesorem seminarium nauczycielskiego w Radzyminie; obecnie pracuje jako wikaryusz przy kle św. Krzyża w Warszawie. Napisał: *Św. Joanna de Chantal*; *Żyrot św. Ładysława z Gielniowa*; *Św. Kunegunda i siostry jej D. Helena cz. Jolanta i B. Małgorzata*. Kraków 1881, 8-o. (Por. ks. Pleszczyński, *Dzieje akad. duch. w Warszawie*. 1907, s. 238).

Popławski Antoni ks. pijar, mówca i polityk, ur. w r. 1739 w Krakowie. Wstąpił do Pijarów, uczył w szkołach niższych w Warszawie; wysłany na studia wyższe za granicę, kształcił się w Rzymie i w Paryżu, a powróciwszy do ojczyzny był profesorem wymowy, prawa publicznego, natury i narodów. W r. 1778 r. został członkiem komisji do układania podręczników i tu radą swą i wiedzą wiele pomógł do udoskonalenia metody wykładu nauk. W r. 1780 sekularyzował się i został rektorem i profesorem seminarium akademickiego w Krakowie. † w r. 1786 strawił pracę umysłową w 47 r. życia. Zostawił: *O rozporządzeniu i wydoskonaleniu edukacyi obywatelskiej*. Warsz. 1775, 8-o; *Mowa w rocznicę ustanowienia towarzystwa element.* w Warszawie. 1780, 4-o; *Mowa przy otworzeniu seminarjum nauczycielsk.* Kraków 1785, 8-o; *Zbiór niektórych materyj politycznych*. Warszawa 1774, 8-o; *Nauka moralna dla szkół narodowych*. Kraków 1785, 8-o. Podręcznik ten zalecony przez komisję edukacyjną w r.

1778 przeznaczony był na kl. I, II i III; często przedrukowywany. (Por. Bielski, *Vita et scripta quorundam e Congr. Sch. Piar.* Varsaviae 1812, s. 149 i nt.; Chodynicki, *Dykegonarz ucz. polak.* t. II, s. 330 i nt.).

X. J. N.

Popławski Jan ks., kanonik honorowy, proboszcz parafii Niegowiec; ułożył: *Ode felicibus auspiciis Ill. ac Rever. D. D. Josephi Aloisii Pukalski* ep. Tarnoviensis etc. Bochnia 1852, 4-o; *Carmen elegiacum* honoribus Ill. ac Rev. D. D. Francisci Xaveri Equitis de Wierchlejski... Ep. rit. lat. Premislensis... dum Onomasticon suum... feliciter recoleret. Sanociae 1858. 4-o; *Ode sapphica*, quam Excelentissimo Rmo Albino de Sas Dunajewski, epo Cracoviensi... dum die 17 Junii 1886, clerus quatuor decanatum... canonicum homagium praestaret etc. Cracoviae 1886, 8-o; *Carmen sapphicum Suae Sanctitati per cohortem peregrinantem Romam* tesseram... ex parte nationis Poloniae humillime oblatum etc. Ibidem 1888, 8-o; *Ode sapphica*. quam die 2 decem. 1888, dum Sua Sma Majestas Caesar Franciscus Josephus... quadragintanarium annum suae ascensionis in thronum celebraret. Ibidem 1888. 8-o. (Por. Estreicher, *Bibliogr. pol. XIX stul.* Kraków 1911, t. III, 419).

Popławski Mikołaj h. Trzaska archiep. nominat lwowski, gorliwy kapłan i pisarz religijny, ur. w Popławach na Podlasiu, po ukończeniu nauk w akademii krakowskiej poświęcił się stanowi duchownemu, został kanonikiem poznańskim, dziekanem warszawskim, w r. 1685 bpem inflanckim; w r. 1709 mianowany arcbpem lwowskim, † jako nominat w r. 1711. Napisał *Palma na gruncie* albo kazanie przy dorocznej pamiętce sublewacyi kł. b. Jana z Dukli. Lwów 1672; *Tabulatio Andreae Załuski* Ep. Plocensis. 1693; *Stół duchowny* albo medytacye i nauki duchowne. Kraków 1702; Warszawa 1724, 3 t., wyd. 3-cie. Podczas obrad po śmierci Jana III P. wygłosił gorące kazanie. (Por. S. Orgelbr., *Enc. powsz.* t. XII s. 202; Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* t. II, s. 203).

Popow Aleksander historyk, członek komisji archeologicznej † w r. 1877.

Napisał m. i. *Ekaterina II i Jezuity.* 1869; *Snoszenja Rossii s Rimom.* 1845—50.

Popowcy ob. Bezpopowcy.

Popów-Młyn alias monaster Mogilański, tak nazywany od wsi Mogilno na Wołyniu w powiecie włodzimierskim; miejscowość ta nosiła też nazwę Popówki. Słynny wojewoda kijowski, Adam Kisiel dla matki swej, nieznanego rodu, Eufrozyny zbudował ten monaster, w którym ona była pierwszą przełożoną. Wojewoda zapisał temu monasterowi w 1646 roku ową wieś Popówkę i pewną sumę pieniężną za hipotekowaną na wsi Iwaniczu. Matka wojewody umarła przed rokiem 1653, a wkrótce potem i sam wojewoda, nie zostawiając potomstwa. Monaster ten stał się unickim według mniemania jednych w 1670 roku, a drudzy podają dopiero rok 1698. Metropolita Wołodkowicz miał ten monaster skasować około 1778 roku (a może nawet to nastąpiło w 1761 roku) i zakonnice przeniósł do Włodzimierza. Świątynia klasztorna była pod wezwaniem Zwiastowania N. M. P. (Por. Teodorowicz, *Gorod Władimir Wołyńskiej gubernii*, Poczajów 1893; Petrow, *Wotyn. Eparch.* Wiedom. 1867, p. 95).

J. M. G.

Poppo bp. krakowski, właśc. rodem z Włoch, nauczył się po przybyciu do Polski języka polskiego, w 1014 r. został obrany przez kapitułę biskupem. Umarł 1027 roku. Zdaniem X. M. Bułińskiego Poppon był biskupem krakowskim już w 1000 r. (Por. ks. M. Bułiński, *Historja Kościoła Powszechn.* Warszawa, 1862, t. III, str. 85).

Popolonia ob. Massa Maritima.

Poquet Aleksander Euzebjusz ks., historyk i archeolog klny, ur. w Chalandry (Aisne) w 1808 r., był kanonikiem dycezyi w Soissons i dyrektorem instytutu głuchoniemych w Saint-Médard—les—Soissons; korespondent komitetu histor. sztuki i inspektor zabytków historycznych, ogłosił drukiem wiele rozpraw i monografij z zakresu historii swej prowincyi, jak: *Notice hist. et archéol. sur le bourg et l'abbaye de Chéry-sur-Marne.* Chéry 1844, 8-o; *Notice sur l'abbaye royale de N. D. de Soissons,*

1846, 4-o; *Les Gloires archéologiques de l'Aisne*. 1853, fol.; *Jules César et son entrée dans la Gaule Belgique*. 1865. 8-o; *Monographie de l'abbaye de Longpont*. 1870, 8-o; *Vie de Saint Rigobert*, arch. de Reims. 1876, 8-o; *Les Miniatures des mirales de la S. Vierge*... Reims 1890, 18-o i inne. (Por. Vapereau, *Diction. univ. des Contemp.* 1893, 4-o, s. 1268.)

Poradowski Hipolit od św. Jana, pijar ur. 1661 w archidyec. gnieźnieńskiej, wstąpiwszy do P.jarów zasłynął jako kaznodzieja, był doradcą prowincyała, przez lat 6 rektorem w Wieluniu, profesorem humaniorów. † we wsi Raczyn w r. 1705, ze zmartwienia na widok spustoszeń jakie poczynili Szwedzi w domu wieluńskim, w wieku lat 44. Napisał: *Poëma heroicum* pro die natali Alexandri Principis regii, Joannis III. Poloniae regis filii. Varsaviae 1689, fol. (Por. Bielski, *Vita et scripta* quorundam e congr. Sch. Piarum Vars. 1812, s. 20).

Porcyunkula (portiuncula) cząsteczka, tak nazywał sam św. Franciszek Seraficki mały kościółek, jaki otrzymał od Benedyktynów pod Assyzem we Włoszech, gdzie też założył podwaliny swojego zakonu. Odrestaurowany kościółek, poświęcony czci N. M. P. Anielskiej, zasłynął na całą okolicę, a potem i na cały świat z racyi nadania mu odpustu, zwanego również Porcyunkula, czyli odpustu zupełnego, jak można uzyskać toties quoties od pierwszych niesporów d. 1-go sierpnia do zachodu słońca 2-go sierpnia, wypełniwszy warunki, jakie papież nakazał, mianowicie spowiedź, Komunia św., nawiedzenie kościoła i modlitwa w intencji Ojca św.; kto ma pobożny zwyczaj spowiadania się co tydzień lub przynajmniej co dwa tygodnie, może uzyskać ten odpust, byleby był w stanie łaski i wypełnił inne, wyżej wymienione warunki. Odpust ten można pozyskać we wszystkich kościołach, należących do Zakonów Franciszkańskich, oraz w innych, jeżeli takowe posiadają ten przywilej od Stolicy Apostolskiej, a także można ofiarować go za dusze w czyśćcu cierpiące. Odpust powyższy został nadany przez samego Chrystusa Pana na prośbę św. Franciszka za przyczyną N. M. Panny w kościółku Porcyunkuli, a

pż Honoryusz II w imieniu Chr. P. i na Jego rozkaz odpust ten ogłosił. W tym samym kościółku w obecności zebranego ludu w imieniu papieża wyznaczeni przez niego biskupi ludowi go oznajmili, iż ma po wieczne czasy trwać, choć temu wielu kardynałów się sprzeciwiało, twierdząc, że takich odpustów nie posiada ani Grób Chrystusowy, ani Stolica Piotrowa. Lecz pomimo to papież twał przy swoim i odpust został ogłoszony. (Por. Arndt, *Odpusty*, str. 367, Kraków 1890; ks. A. Nowowiejski, *Porcyunkula*, *Enc. Kośc.* t. 20, str. 442).

X. M. S.

Porcyusz Festus ob. Festus Porcyusz.

Pordage db. Leade.

Porębski — 1) Jan ks. kompozytor i dyrygent kolegium Rorantystów od r. 1694 do 1739. Napisał *Scena vitae D. Matthiae Apostoli* inter festum ejus diei solennitatem Epigrammate producta etc. Cracoviae, fol., jest to żywot św. Macieja gładkim łacińskim wierszem opisany. — 2) Piotr ks. kantor krakowski, proboszcz oświęcimski, † w r. 1564. (Por. Surzyński, *Muzyka figuralna w kłach polsk. od XV w.*; Wiszniewski, *Hist. liter. pols.* t. VIII, s. 173).

Poręczenie ob. Cautio.

Porfiryusz św. bp. Gazy w Palestynie około r. 395—420. Wykorzenił tam resztki pogaństwa, zniszczył bałwana Marna i jego świątynię. Por. *Martyrologium Roman.* 26 februarii).

Poróbstwo ob. Nieczystość.

Porpora Agnellus ks., kanonik neapolitański, napisał: *Theologia moralis*. Neapoli 1855, 4 t. in 4-o.

a Porrecta Capponi Serafin ob. Capponi Serafin.

Porrée Marcin ob. Marcin Porretański.

Porretanus Gilbert ob. Gilbert Porretański.

Porrus Jan błogosławiony ur. 1420—1440 r. w okolicach Medyolanu. Był zakonnikiem w zgromadzeniu Serwitów. Odznaczał się wielką świątobliwością życia. Umarł 24 października 1506 r.

Zgromadzenie Serwitów czci go jako Świętego pod datą 24 października. (Por. Bolland., *Acta SS.*, Oct. X, 883; Stacker, *Heiligen-Lezikon*, III, 350).

Port Augusta bpstwo w Australii (diocesis Portus Augustanensis) sufragania arcbpstwa Adelaidy, odłączona od niej w r. 1887. Mieszkańców liczy 45 tys., w tej liczbie 11,953 katolików; podzielone na 9 okręgów; ma 12 kapłanów, 44 zakonnic. 34 kłó i kaplic, 13 szkół z 801 dziećmi. (Por. Werner, *Orbis terr. cath.* 1890, s. 251; Battandier, *Annuaire pontif.* 1913, s. 305).

Port Hiszpański (archidioec. Portus Hispaniae) arcbpstwo na wyspie Trinidad, w Antylach, erygowane w r. 1850. Powstało z wikaryatu apłskiego Trinidad erygowanego w r. 1835, z którego później utworzono wikaryaty Jamaica i Guajana Brytańska. Mieszkańców jest 320 tysięcy, w tej liczbie 155 tysięcy katolików; kapłanów 70, prawie wszyscy Dominikanie; 47 parafii, 9 zgromadzeń zakonnych. (Por. Werner, *Orbis terrarum cath.* 1890, s. 224; Battandier, *Annuaire pontific.* 1913, s. 305 i nast.).

Port Ludwika (dioec. Portus Ludovici) bpstwo bezpośrednio zależne od Stolicy Apłskiej, na wyspie Maurycego w Afryce insularnej, erygow. w r. 1847. Zajmuje powierzchnię 1,914 klm kwadr. Mieszkańców jest 380 tysięcy, katolików 119 tysięcy, 52 kapłanów, 27 kłó, 40 kaplic. (Por. Werner, *Orbis terr. cath.* 1890, s. 209; Battandier, *Ann. pont.* 1913, s. 306).

Port de la Paix (diocesis Portus Pacis) zaprojektowane w r. 1861 bpstwo na Haiti, zależne od Port-au-Prince; dotąd erekcya nie przysłała do skutku. Katolików jest 60 tysięcy, 10 kapłanów, 7 kłó i kaplic.

Port-au-Prince, arcbpstwo na Haiti (archid. Portus Principis) erygowane w r. 1861, katolików 670 tysięcy, obsługiwanych przez 55 kapłanów świeckich, 42 zakonnych, 67 Braci nauki chijańskiej, 192 Sióstr, 140 kłó i kaplic.

Port Royal, klasztor żeński pod Parryżem w Chevreuse; słynna ostoja Jansenizmu (ob.). Powstanie jego odnoszą do XIII w. Już w r. 1209 mieszkaly tam zakonnice pod kierunkiem Cystersów z Vaux du Cernay. Honorusz III

1224 r. obdarzył klasztor licznymi przywilejami. Wielkie znaczenie pozyskał P. R. w XVII w. przez łączność z wpływową, bogatą rodziną Arnauld, której córka Marya Aniela w r. 1602 została opatką. Pod wpływem kazań postnych pewnego kapucyna 1609 r. przedsięwzięła surową reformę klasztoru w duchu ścisłej klauzury i ubóstwa. Od tej chwili rozpoczął się liczny napływ aspirantek do P. R., tak że mury klasztoru pomieścić ich nie mogły, skutkiem czego Marya Aniela zakupiła w Paryżu duży dom i tam przeniosła się 14 kwiet. 1626 z 70 zakonnicami. Odtąd zaczęto odróżniać P. R. w Paryżu i P. R. des Champs. Opatka z dożywotniej stała się co 3 lata wybieralna. Ustanowiono w r. 1633 kaplicę nieustannej adoracyi Najśw. Sakr. której kierunek objął St. Cyran opat Cystersów a zarazem i kierownictwo samych zakonnic. Przejęty nienawiścią ku Jezuitom, pragnął za pośrednictwem bigoteryjnie usposobionych zakonnic przeprowadzić zamierzoną reformę Kł. Za jego wpływem zaczęły i mężczyźni napływać do dawnego klasztoru P. R., aby tam wieść żywot surowy pokutniczo-pustelniczy. W r. 1653 liczono tam 25 mężczyzn i 4 kapłanów. Oprócz różnych praktyk religijnych zajmowali się oni rozpowszechnieniem idei jansenistowskich. Tam to powstały słynne *Lettres d'un provincial* Pascala (ob.). Kiedy z rozkazu arcbpa 1648, zakonnice zmuszone były zamieszkać w dawnym P. R., pustelnicy zamieszkali budynki sąsiednie. Celem zaznaczenia opozycji pko Jezuitom zarówno zakonnice jak i pustelnicy poczęły zakładać szkoły, zakłady wychowawcze dla dziewcząt i chłopców, gdzie uczono metodą wprost przeciwną. Gdy w r. 1653 po potępieniu przez Stolicę Apłską zdań Janseniusza zakonnice z P. R. nie poddały się, pustelnicy musieli tę miejscowość opuścić i szkoły zostały zamknięte. Wreszcie w r. 1665 P. R. des Champs został obłożony interdyktem. Za łagodnego Klemensa IX 1669 r. stosunki się zmieniły i zakonnice zwolnione z pod interdyktu tryumfowały, przywracając dawne porządki, oraz przygarniając napowrót pustelników. Gdy jednak intrygi jansenistowskie nie ustawały Klemens XI wydał w 1706 r. znaną bullę „Vineam Domini“, która zadala ostatni cios jansenizmowi.

Gdy i teraz zakonnice nie poddały się pż 1708 r. zniósł klasztor P. R. des Champs, który rozkazem królewskim z d. 22 stycz. 1710 r. został zburzony, zakonnice zaś rozeszane po innych klasztorach. Cały majątek przeniesiono na dom P. R. w Paryżu, który jako opactwo przetrwał spokojnie do rewolucyi. (Por. *Necrologium portus regis*. Paris 1723; *Hist. gen. de P. R.* Amsterdam 1855/57; Saint-Beuve, *P. R.* 4 ed. Paris 1878; Ricard, *Les premiers Jansenistes et P. R.* Paris 1883; art. Jansenizm).

(Ch.).

Port Victoria bpstwo w Australii środkowej ob. Victoria.

Portais ks. kanonik tytularny w Angers, † w r. 1903; napisał m. i *La Doctrine catholique exposée d'une manière simple etc.* Paris 1887. 2 t. 8-o; 1901, 16-o, wyd. 2-ie; *La Servante de Dieu*. Marie de Sainte—Euphrasie Pelletier, 8-o; *Vie de Mlle de Melun...* fondatrice de l'Hôtel-Dieu et des Hospitalières de Beaugé. Paris 1898, 8-o.

Portalegre archbpstwo w Brazylii ob. Porto-Allegre.

Portalegre bpstwo w Portugalii (dioc. Portalegrensis) sufrag. Lizbony, erygowane w r. 1550, katolików liczy 211,656, protestantów 16; 148 parafij, 286 kapłanów, 447 klów i kaplic (Por. Werner, *Orbis terrarum catholicus*. Frib. Brig. 1890, s. 51; Battandier, *Annuaire pont.* 1913, s. 305).

Portalie Eugenjusz T. J. urodzony w Mende w r. 1852, uczony i gruntowny teolog, uczył swoich zakonników teologii, był też profesorem tego przedmiotu w uniwersytecie katolickim w Tuluzie, † dn. 20 kwiet. 1909 r. W dziełach swoich zwalczał szczególnie protestantyzm we Francyi: *La Crise du Protestantisme français*; *Les Fêtes de Nantes*; *L'Action protestante en France* w „Etude.” 1896—1900. Wcześniej bo już w 1904 r. zwalczał modernizm w rozprawach: *Le Dogme et l'Histoire*; *L'Explication morale des dogmes* et l'Evolutionnisme religieux w „Bulletin de litter. eccl.” 1904. Napisał też: *L'Hypnotisme au moyen âge* d'Avicenne à Midletown w „Etudes”

1893; *Augustin*; *Augustinisme* w „Dictionnaire” Vacant'a i Mangenot'a. (Por. Hurter, *Nomencl. lit. theol.* 1913, t. V, k. 1888 i ust.).

Portanova January kardł, arcbp w Reggio w Kalabrii, ur. w r. 1845 w Neapolu, studia odbył u Jezuitów w kolegium oraz w seminaryum dycezyalnem, wyświęc. na kapłana w r. 1869, był profesorem nauk matematycznych i fizyki oraz filozofii w seminaryum, w parę lat później prof. teologii w semin. w Neapolu. Podczas trzęsienia ziemi—które nawiedziło Ischię i zniszczyło Casamiciele, ks. P. ujawnił tyle poświęcenia i miłości bliźniego względem dotkniętych klęską mieszkańców, że to zwróciło nań uwagę Leona XIII pż, który mianował gorliwego kapłana bpem tyt. Rosea w r. 1883 i uczynił go koadytorem podeszłego w wieku bpa Ischii. Gdy w 2 lata ten ostatni †, P. zajął jego stolicę w r. 1885. W r. 1888 mianowany arcbpem Reggio—Calabria. a w następ. r. kreowany kardłem z tyt. św. Klemensa. Wiele miał kłopotu kardł P. z reorganizacją seminaryum dycezyalnego, do którego przesiąknęły idee modernistyczne, wprzód zanim tak nazywać się zaczęły; zmuszony był nawet zamknąć je i na nowo od fundamentów zacząć dzieło naprawy. Trzęsienie ziemi, które nawiedziło w r. 1906 Kalabrię dało znów P. okazję do ujawnienia podobnej działalności pasterskiej jak niegdyś w Casamicieli. Zadawnione cierpienia i zmartwienia powodowane ciągłemi napaściami na niego nieprzyjaciół Kła podkopały do reszty zdrowie nieustraszonego bojownika za prawdę Chrystusową. Powalony na łożo boleści 21 kwiet. 1908 r., jeszcze w dniu 25 t. m. zapragnął odprawić mszę św., lecz podczas ubierania się reżony paraliżem serca poszedł do Chrystusa po nagrodę wiekuistą. Śmierć jego okryła żałobą całą Kalabrię. P. napisał dwa cenne dzieła: *Errori e delirii del Darwinismo*. Neapoli 1772; *Corso di filosofia speculativa*. (Por. Battandier, *Ann. pont. cath.* 1909, s. 696; Hurter, *Nomencl. lit. th.* 1913, t. V, k. 1880).

X. J. N.

Portatyl (altare portatile, gestatorium czyli ołtarz przenośny), jest to płyta ka-

mienna, czworoboczna, zawierająca w odpowiednio zrobionem wgłębieniu relikwie SS. męczenników, zamknięte również kamienną zakładką, przez bpa konsekrowana. Niekiedy kładzie się taki P-l w ołtarzu na stałe murowanym. P-l ma mieć takie rozmiary, aby się na nim pomieścił kielich z hostyą. Jeżeli gdzie wypadnie odprawiać Mszę św. poza kościołem, np. w domu chorej osoby lub na wojnie w polu, natenczas trzeba mieć ze sobą portatyl, bo inaczej Mszy św. odprawiać nie wolno. Materyałem portatyli jest kamień doborowy, najczęściej marmur, lecz nigdy sztuczny kamień; ma on być takiej grubości, żeby można było w nim zrobić wgłębienie do pomieszczenia relikwii, a tych ma być przynajmniej dwie, męczenników i de ossibus koniecznie, do nich może bp dołączyć relikwie wyznawców, a następnie płytka kamienna ma zamykać otwór, umocowana do całości kamienia cementem albo gipsem, poświęconym przez bpa. Zasklepienia otworów dokonywa bp, lecz gdy wypadnie więcej portatyli konsekrować, natenczas bp może tylko pierwszy zasklepić, a reszty dopełnić asystujący bpowi kapłani (Św. Kongr. Ob. 10 maja 1892 r., *Bellunen. et Feltren.*). Relikwie do sepulchrum portatylu wkłada się w odpowiednich woreczkach jedwabnych czerwonych. P-lu z jednymi tylko relikwiami konsekrować nie wolno, jak również bez relikwii. P-l traci konsekrację, jeżeli pęknie na dwoje, choćby się nawet nierozpadł (Św. Kongr. Ob. 31 sier. 1863. s. *Hippolithi*), jeżeli płytka, zamykająca sepulchrum pęknie (Św. Kongr. Ob. 23 czerw. 1879, *Polycast*), jeżeli się otworzy sepulchrum; lecz nie traci, jeżeli się tylko złuże (Św. Kongr. Ob. 25 wrześ. 1875; 3 wrześ. 1879, *Lucana.*) (Por. Leonhard Reyser, *Dissertatio hist. eccl. de altaribus portatilis*. Ratisbonae 1595; Jenae 1695; Gattico, *De usu altaris portatilis*. Romae 1770; Schmidt, *Disertatio hist. eccles. de altaribus portatilibus*. Jenae 1695).

X. M. S.

Porter Franciszek zakonnik franciszkanin ściślejszej obserwy, ur. w hrabstwie Meath w Irlandyi, był prowincyalem na Irlandyę, przez dłuższy czas profesorem teologii w Rzymie w klaszto-

rze św. Izydora i gwardyanem tże oraz teologiem wielu kardynałów. † w Rzymie w r. 1702. Napisał *Securis evangelica ad haeresis radices posita etc.* Romae 1674 czy 1675; *Palinodia religionis praetensae reformatae*. Ibidm 1679; *Systema decretorum dogmaticorum*, ab initio nascentis Ecciae, per summos pontifices etc.. Item recursus et appellationes hactenus ad Sedem apostolicam habitae etc. Avignon. 1693 lub 1698, fol.; dzieło to w pierwszym wydaniu dostało się na indeks, później jednak autor je poprawił i pierwotny tytuł nieco zmienił; *Opusculum contra vulgares quasdam prophetias*. S. Malachiae archiepiscopo Armachano attributas etc. Romae 1698, 8-o; *Interpretatio numeri 666; De Amphibologia*, i in. (Por. Joan a S. Ant., *Bibl. univ. Francisc.* t. I, 426 i nast.; Feller, *Biogr. univers.*; Glaire, *Dictionnaire des Sciences*. t. II, s. 1829).

X. J. N.

Portico Wincenty arcbp Raguzy i nuncyusz pski do Polski za Piusa V pza w 1569 r. Zdawał pżowi sprawę z sejmu lubelskiego. † w r. 1590 w Lucce. Rykaczewski w swem dziele *Relacye nuncyuszów apostolskich*. t. I, pomieścił jeden z jego listów.

Portio canonica nazwa kanoniczna dla oznaczenia 1-o części, której bp ma prawo domagać się ze spadku po duchownym (ob. Podatki); 2-o części przynależnej proboszczowi za pogrzeb (ob. Jura stolae); 3-o udziału jaki mają członkowie kapituły w dystrybucyi codziennej.

Portio congrua ob. Congrua portio.

Portio praestimonialis ob. Praestimonialia.

Portland bpstwo ob. Stany Zjednoczone.

Porto albo Oporto bpstwo (dioecesis Portugallensis) sufragania Bragi, już w r. 572 miało bpa; w XI w. stolica bpia przeniesiona do Santa Maria, lecz już w 1113 r. powróciła do Porto; od 1716 r. do 1741 wakowała. P. posiada katedrę, liczne kły i klasztory. Na 650 tys. katolików jest tylko 500 protestantów; w

462 parafiach i w 480 kłach pracuje 1,120 kapłanów. (Por. Werner, *Orbis terrarum cath.* 1890, s. 50; Battandier, *Annuaire pontif.* 1913, s. 306).

Porto et Santa - Rufina bpstwo podmiejskie (dioec. Portuensis et Sanctae Rufinae). Stolica bpa w Porto erygow. w III w. przez św. Hipolita, została zjednoczona w r. 1138 ze stolicą Silva - Candida, założoną w 501 r. Tytuł *Silva Candida* zastąpiony dzisiejszą nazwą ŚŚ. Rufiny i Sekundy. Bp król z Porto jest zwykle dziekanem św. Kolegium. Ludność dyec. bardzo zmieniająca się, z powodu trapiącej mieszkańców malarii, zmuszającej ich do opuszczania podczas lata tej niezdrowej miejscowości. Katolików liczy 4,652, w 19 parafiach obsługiwanych przez 26 kapłanów w 30 kłach i kaplicach. (Por. Werner, *Orbis terr. cath.* 1890, s. 9; Battandier, *Annuaire pont. cath.* 1899, s. 306).

Porto-Alegre arbpstwo (archidioecesis Portalegrensis in Brasilia) w stanie Rio-Grande w Brazylii połudn. Erygowane jako diecezya pod wezwaniem św. Piotra Rio Grande do Sul w 1848 r. Pius X podniósł diecezyę do godności metropolii w r. 1910 naznaczając na siedzibę arbp'a m. Porto - Alegre stolicę stanu. P.-Al. posiada wspaniałą katedrę N. M. P. *Madre de Deus*. Archidiecezya obejmuje przestrzeń 50,067 kłm. kw. Na 675 tysięcy mieszkańców jest 580 tys. katolików, 90 tys. protestantów i 5 tys. metodystów i innych sekt. Parafij jest 85 obsługiwanych przez 95 kapłanów świeckich, 150 zakonnych, 100 Braci i ok. 400 zakonnic; 2 kolegia, 2 szkoły normalne, szkoła rolnicza i przeszło 300 kolegiów i szkół parafialnych. Wszystkie szpitale obsługiwane są przez Siostry zakonne. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1913, s. 306).

X. J. N.

Portogruaro ob. Concordia.

Porto - Rico albo **Puerto - Rico** bpstwo (dioecesis Portoricensis) na wyspach Wielko - Antylskich, z rezydencją bpa w St. Juan - de - Porto - Rico; bpstwo to bezpośrednio podlega Stolicy Apłskiej; erygowane w r. 1511, początkowo zależało od Santiago de Cuba, następnie od r. 1903 od Stolicy Apłskiej;

obejmuje wyspę Porto - Rico, Vicquez i Culebza, przestrzeń 4,000 mil. kwadr. Katolików liczy ok. miliona, obsługiwanych przez 74 kapłanów świeckich; 47 zakonnych w 89 kościołach, 21 kaplicach i oratoryach; jest 7 zgromadzeń zakonnych męskich i 5 żeńskich, 3,647 dzieci uczących się w szkołach katolic. Ostatnia wojna hiszpańsko-amerykańska poczyniła wiele szkód Kłowi na tej wyspie; dobra kłne zostały w znacznej części zabrane już to przez rząd Porto-Rico, już przez wojska amerykańskie. Wskutek reklamacy Stolicy Św. szkody te zostały wynagrodzone zapłaceniem 310 milionów dolarów. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1912, s. 255; 1913, s. 306).

Porto - Viejo albo **Puerto - Viejo** bpstwo (dioec. Portus Veteris) w Ekwadorze, sufragania arbpstwa Quito, erygowane w r. 1871, zajmuje 34,189 kilom. kwadr. Katolików liczy 78 tysięcy, 2 kapłanów świeckich i 1 zakonnik, 1 zgromadz. zakonne żeńskie.

Portsmouth bpstwo (dioecesis Portus-muthensis) w Anglii, sufragania metropolii Westminsteru z rezydencją w Portsmouth, erygowana w r. 1882 z podziału diecezyi Southwark. Patronami diecezyi jest Niepokalane Poczęcie N. M. P. i św. Edmund Kanterburyjski. Na milion mieszkańców jest 35,500 katolików obsługiwanych przez 86 kapłanów świeckich, 182 zakonnych w 87 kłach i kaplicach publicz. i 57 kapł. zgromadzeń zakonnych.

Portugalia (Luzytania) królestwo (od 1910 r. republika). Dzieje Chrystjanizmu w P. rozwijają się równolegle i jednocześnie z Hiszpanią, z którą P. była złączona aż do Alfonsa VI (1072—1109), król. Kastylii, który zdobyte ziemie na Saracenach oddał w lenno żonatemu z jego córką Tesą, Henrykowi Burgundzkiemu. Ponieważ Henryk mógł sam oprzeć się Maurom, przeto starał się uwolnić z zależności od Kastylii, co jednak udało się dopiero jego synowi Alfonsowi I Henryquez (1112—1185), który pobawiwszy Maurów pod Qurique (1139) przyjął tytuł królewski. W 1147 przy pomocy Krzyżowców zdobył on Lizbonę i uczynił ją swoją stolicą. Posuwając się coraz więcej na południe rozszerzał swoje

posiadłości, a po zdobyciu Algarve (1251) dosięgnął granic, które dotąd P. posiada. Kraj w ten sposób zaokrąglony oddał pod opiekę Stól. Apskiej, zobowiązując się przysięgą wobec Innocentego II płacić pżwi 4 uncye złota rocznie. Jakkolwiek Kastylija sprzeciwiała się tytułowi króla przyjętemu przez Alfonsa, i z tego powodu prowadziła z nim wojnę, pż Aleksander III uznał go 1179 i przyjął pod swoją opiekę. Już syn Alfonsa Sancho I (1185 — 1211), a także jego wnuk Alfons II (1211—1223) wyłamali się od zobowiązań względem pża, a ponieważ nadto wiedli spór z bpami Coimbrzy i Porto zostali obciążeni ekskomuniką. Sancho II (1223—1244) na sejmie w Coimbrze, uczynił na rzecz kleru pewne ustępstwa, lecz wskutek zatargu z bpem Porto, a nadto przez życie rozpustne i rządy okrutne tak pko sobie oburzył stany, że przez Innocentego IV został detronizowany i musiał z kraju uciekać. Następca jego i brat Alfons III (1244 — 1279) przez odtrącenie żony Matyldy i zawarcie powtórnego małżeństwa ściągnął na siebie ekskomunikę, a na kraj interdykt. Nadto naruszał prawa kłne, co wywołało także ostre starcia z pżami Klemensem IV, Grzegorzem X i Janem XXI. Przed śmiercią jednak ukorzył się. Syn jego Dionizy „mądry“ (1279—1325) doprowadził kraj do stanu kwitającego. Za radą małż. swojej Elżbiety zawarł 1288 r. konkordat z Kuryą Rzymską, założył uniwersytet w Lizbonie (przeniesiony r. 1307 do Coimbrzy), jednakże przez ustawę amortyzacyjną ograniczył prawo posiadania kleru. Niemniej troszczył się o powstawanie klasztorów, budowę kłów oraz rozwój życia duchowego. Założył on 1317 r. zakon „Militiae Jesu Christi“, który wielkie usługi oddał P-i. Pod koniec życia musiał wystąpić pko rodzonemu synowi Alfonsowi IV, który podniósł rokosz pko niemu. Św. Elżbieta pogodziła ojca z synem.

Z Janem I (1383—1433) wstępuje na tron p-ski dom pseudo burgundzki. Jan sam podczas schizmy zachodniej stał po stronie prawowitych pży Urbana VI i Bonifacego IX, to też pozyskał dla Lizbony tytuł metropolii, przez co pod względem kłnym stał się niezależnym od Kastylii. Za jego rządów rozpoczynają się zamorskie zdobycze P-i, a przez

zdobycie Ceuty znaczne powiększenie posiadłości. Podczas panowania Jana II (1481—95) i Emanuela I (1495—1521) przypadają najznakomitsze odkrycia zamorskie P-czyków w Afryce i Azji, co pociągnęło za sobą ostry zatarg z Hiszpanią, który załagodził pż Aleksander VI 1493 r. stanowiąc linię demarkacyjną. Pomimo licznych przywilejów nadawanych przez stolicę Apiską królom P-skim Jan II wprowadził placetum regium dla wszystkich orędzi pskich, którego to prawa rzekł się jego następca w konkordacie z 1516 r. po zrzeczeniu się $\frac{1}{3}$ dziesięciny kłnej na rzecz korony. Jan III (1521 — 1554) ustanowił 1536 r. inkwizycję, 1541 sprowadził Jezuity, a w r. 1544 zyskał wyniesienie Evoras do godności metropolii (obok Bragi i Lizbony). Za niego otrzymały też wyspy Azorskie bpstwo w Angra. 60-letnie połączenie z Hiszpanią stało się złowrogim dla P-i. Nadużycia ze strony urzędników, paraliżowanie zamorskich przedsięwzięć zubożyły kraj, który doprowadzony do rozpaczry zrzucił wreszcie jarzmo hiszpańskie, a na tronie osiadł potomek dawnego rodu królewskiego Jan IV Braganza (1640—1656). Pociągnęło to jednak za sobą fatalne skutki pod względem kłnym. Ponieważ bowiem pż z uwagi na Hiszpanię wahał się uznać niepodległość P. a zarazem zatwierdzić mianowanych przez króla bpów, przeto cały prawie episkopat P-i wymarł. Dopiero po zawarciu pokoju z Hiszpanią 1668 r. przyznała St. Apl. królowi prawo prezentacyi i zatwierdziła przedstawionych bpów. Za Pedra II (1667—1705) P. wpadła w zupełną zależność od Anglii, utraciła swoje wschodnio-indyjskie posiadłości i zaledwie utrzymała się pży Brazylii. Jan V (1705—50) pozyskał od pża Benedykta XIV 1714 r. podniesienie Lizbony do godn. patriarchy, rozszerzenie prawa patronatu i tytuł „rex fidelissimus“. Słaby i rozwięzły Józef Emanuel I (1750—77) zostawił rządy w rękach awanturczego karyerowicza margr. de Pombal, który jako kreatura masonów, rozpoczął przesładowanie Kła, a zwłaszcza ze wściekłą zajadłością zwracał się pko Jezuitom. Walka ta podkopała i dobrobyt kraju i stworzyła stosunki opłakane.

Za rządów królowej Maryi (1777—92) poprawiły się nieco stosunki kłne, ale

już syn jej Jan VI (1792—1826) objąwszy regencję dawał powody Piusowi VII do gorzkich skarg. Zakusy Napoleona w następstwie których 1807 r. rodzina królewska schroniła się do Brazylii (ob.) i tam założyła osobne cesarstwo, pchnęły P. w objęcia Anglii, a gdy Pedro I. brazylijski opanował tron przyjaźnego Kłowi Miguela 1836 r. rozpoczęły się prześladowania Kła sroższe niż za czasów Pombala. Jezuici zostali wypędzeni, klasztory męskie, kolegia i różne instytucje katolickie zamknięto, a majątki skonfiskowano, sprzyjających Miguelowi bpów i pralatów destytuowano, a miejsca ich obsadzono podejrzaną moralności osobnikami, wreszcie król protonuncyusz otrzymał rozkaz opuszczenia kraju. Chcąc dokuczyć wiernemu Kłowi duchowieństwu odjęto mu pensję przeznaczoną w zamian za zagarnięte majątki, a utrzymanie złożono na barki wiernych. Po śmierci Pedra 1834 r. rządy masońskie dalej prowadziły jego politykę. Wprawdzie w r. w r. 1857 zawarto konkordat, ale ten nie wszedł nigdy w wykonanie. Doszło do tego, że większa część bpów i kapłanów poddała się masońskiemu wpływowi, skutkiem czego Grzegorz XVI i Pius IX zmuszeni byli wystąpić z surowymi napomnieniami i zagrozić karami klnemi (por. *Acta Pii IX*, ser. I, vol. III, p. 463 i nst.). Poprawa stosunków nastąpiła dopiero za Leona XIII, który bullą „Gravissimum“ z 30 cew. 1881 r. uporządkował na nowo stosunki kłne, zarządził cirkumskrypcję, a po części i redukcję dyecezyj. Ojcowską gorliwość względem P-i rozwinął też Pius X, zwłaszcza w kierunku wychowania dobrego kłeru. Wszakże pomyślniejsze warunki nie trwały długo. Już w r. 1901 liberalne rządy ministerium Hintze Ribeira ujawniły wrogie względem Kła usposobienie. Wydano ograniczające przepisy dla kongregacyj, a nowe prawo wyborcze było wysoce niekorzystne dla katolików, otwierając na oścież drzwi dla żywiołów radykalnych. Oplakane następstwa nie dały na siebie czekać; 1 lut. 1907 r. zamordowano króla Karlosa i następcę tronu, a młodocianego króla Manuela II już w październiku 1910 r. wypędzono z kraju; obalone królestwo ogłoszono republiką, której sądy odznaczają się szeregiem krzyczących zarządzeń pko Ko-

ściółowi i duchowieństwu zarówno świeckiemu jak i zakonnemu.

Według statystyki z 1900 r. P. wraz z koloniami liczy 5,423,132 mieszk. przeważnie katolików (4,491 protest. i 481 żydów) i 12 dyecezyj w 3 prowincyach kłnych: Braga, Evora, Lizbona, a mianowicie: Braga z sufr. Bragança-Miranda, Coimbra, Lamego, Porto, Vizeu, Evora z sufr. Beja, Farol Alagave, Lizbona z sufr. Guarda, Portalegre.

Arcebp Lizbony ma tytuł patriarchy i podlegają mu oprócz 2-ch dyecezyj w kraju Guarda i Portalegre, także Angola i Kongo w Afryce wschodniej, Angra na wysp. Azorskich, Funchal na Maderze, Sao Thiago do Cabo Verde na Cap-verden i Sao Thome w Guineia do hierarchii w Indyach (por. art. Goa). Arcybiskup Bragi ma tytuł prymasa P. Bpów mianował król i należeli do izby panów. Klasztory męskie od r. 1834 są wzbronione, w niektórych jednak dyecezyach do ostatnich czasów działali sporadycznie Franciszkanie, Lazaryści (por. Alted Milon, *La congreg. de la Mission de St. Vincent de Paul en P. Paris 1906*), Jezuici, Dominikanie i Ojcowie od św. Ducha. Obecnie rządy republikańskie rozpoczęły pko nim wrogie prześladowania i pod pozorem sprzyjania monarchii niszczą klasztory i więżą zakonników. Zakony żeńskie zajmują się wychowaniem młodzieży i pielegnowaniem chorych, i są w liczbie wystarczającej potrzebom. (Por. *Scriptores leges, consuetudines, Diplomata et chartae, Inquisitiones w „Portug. monumenta hist.“ 1856; H. Schaefer, Gesch. v. P. (5 t. do r. 1910); 1836—54; J. Leite de Vasconcellos, Religioes da Lusitania. t I, r. II, Lizb. 1808—1905; H. E. Mezzacapo, Storia dei Portogesi. Neapoli 1908; Mac. Swiney de Muschglass, Port. et s. Siège. 3 t. Paris 1898—1904; Buchberger, K. H. L. k. 1599 i nst.).*

(Ch.).

Portugalska literatura. Początki literat. port. można nazwać poezją trubadurów, której przedstawicielami był król Dinis, jego syn Alfons IV i inni. Ogółem tego rodzaju poezya obejmuje ok. 300 nazwisk, których utwory zachowały się w *Cancioneiros*, a których ukazało się kilka zbiorów. Drugi peryod litera-

tury P. rozpoczyna się z XIV w., w którym pojawiają się już tematy ludowe, jak epiczny fragment Alfonsa Girallesa, o bitwie z Maurami nad rzeką Salado, i pieśni erotyczne Pedra I i w. i. Do tej epoki i rodzaju należą poematy Bernardina Ribeiry, *Menina e Moça* bukoliczna pieśń pasterska. Złota epoka rozpoczyna się z r. 1495, w której jaśnieją Christofao Falcão i Francisco Sa de Miranda (1495—1558). Ten ostatni oprócz pieśni pisał też i dramaty, w których naśladował Terencyusza, oraz satyry na wzór Horacego. Pełne natchnienia są jego canzonny na cześć Matki Boskiej. W tymże czasie powstały Antoniego Ferreiry (1528—69) *S. Colomba*, tragedia *Inez de Castro*. Miał też Port. swego Homera w osobie Luis de Camoensa (ur. 1525 w Lizbonie). Żywot jego upłynął wśród walki, cierpień i przeciwności, nie stłumił jednak geniuszu, który potężnym blaskiem świeci dotąd nad niwą litery pskiej. Mnich Fray Josepe Indio, który był przy jego śmierci (10 czerw. 1580) pisze o nim: „Nie smutniejszego nad widok geniusza umierającego w nędzy. Widziałem go kładącego w jednym ze szpitali Lizbony; nie posiadał koldry dla okrycia a przecież walczył mężnie w Indyach wschod. i odbył przeszło 5,500 mil morzem.“ Arcydziełem Camoensa jest *Os Lusíadas* poemat, którego bohaterem są przodkowie Portugalczyków, a tematem żegluga naokoło Afryki i odkrycie drogi do Indyj wschod.; kończy się przepowiednią odkryć dokonanych po Vasco di Gaminie. Jest to wspaniały epos morski, który pod wieloma względami przypomina Wirgiliusza, ale w idei różni się od niego zupełnie. Oprócz tego napisał dramaty, a także sonety, elegie, idylle, kanzony i sestiny m. in. perłę prawdziwą *Babel i Sijon*. Wiek XVII był epoką twórców sonetów, z których wymienić należy: Manuel de Faria Suza (1590—1649), Tomasz de Naranha, Antonio Barboza (1613—1663), Fernao Correa de la Cerda bp Porto, dominikanka Volanta de Ceo (1601—1693) i in. Żyd brazylijski Jose de Silva, stworzył pewien rodzaj oper komicznych, dla których był wielbiony niby Molière portugalski, Francesco Manoel da Nasciment (1734 — 1819) był przedstawicielem surowego klasycyzmu, Nową epokę twór-

czości poetyckiej otworzył Joan Bautista Almailda Garret (1799 — 1850) wzorując się na Byronie, Scocie i Lamartinie. Tętno w nim żywe, nuta patryotyczna („Donna Branca“, „Życie Camoensa“, „Lira Munina“ i in.). Religijne poezje w duchu liberalnym tworzył Alexandro Herculano de Carvalho e Araujo z Lizbony (1810—1877): „A voz de propheta“, „Aharpa do crente“, „O Monasticon“ (romans) i in. Za przykładem Garreta poszli: Francisco Gomes de Amorim (ur. 1827), José Mendes Leal da Silva (ur. 1820 r.) i in. Jako pisarzy romantycznych wymienić należy Josego Alencar (ur. w Brazylii 1830 r.), Joaquinio Manoel de Macedo (ur. 1820), Jose Peon y Conteras (ur. 1843 i in). Przedstawicielami nowoczesnego realizmu są: Eça di Queiroz, satyryk Guerra Junqueiro i pisarz wiejski Julio Diniz. Cenił się też współcześni pisarze brazylijscy José i Antonio Gonçalves (ur. 1823 r.), (Por. Karpeles, *Allg. Literaturgesch.* 2 t. Berlin 1891; Scherr, *Allg. Gesch. d. Liter.* 7 Aufl. Stuttg. 1887; Starck, *Uebersetzung d. Dichtungen Camoens*. Paderb. 1880—1883, 5 tom; W. W. t. X, k. 221 i nst.).

(Ch).

Porubsky Józef ks., kanonista węgierski, ur. w r. 1812 w Preszowie, uczył się w Preszowie, Debreczynie, Koszycach i Jagrze, filozofię i teologię studiował w Jagrze, w 1853 r. wysw. na kapłana, od r. 1839 był prefektem studentów filozoficznych, od 1841 teologii w seminaryum w Jagrze, od 1853 profesorem historii i prawa kanonicznego. Napisał: *De independentia potestatis ecclesiasticae* ab imperio civili. Jager 1841; *Jus ecclesiasticum Catholicorum*. Pestini 1853, 2 t.; 1858—59, wyd. 2-re, i inne. (Por. S. Orgelbranda, *Encykl. Powsz.* t. XII, s. 223).

Porwanie (raptus) ob. **M a ł e Ń s t w o**.

Porządek naturalny i nadnaturalny w filozofii i teologii.

I. Pojęcie porządku ustala filozofia, zwłaszcza jej część ontologia (Por. np. ks. F. Gabryl, *Metafizyka ogólna*, Kraków 1903, str. 515—523). Ogólnie zowią porządkiem (ordo) zachowanie jedności w wielości. Że zaś jedność taka

wtedy powstaje, gdy zgodnie działają przyczyny, dążące do ustalenia harmonii, stąd porządkiem zowią zharmonizowane działania przyczyn: sprawczej, celowej i formalnej, oraz wzornej.

Dla ściślejszego określenia „porządku” dodajemy, że filozofowie rozróżniają: porządek całości (ordo ad totum) i porządek celowy (ordo finalis).

Porządek całości jest wtedy, gdy wiele różnorodnych rzeczy zostało nłożonych właściwie, t. j. na swoich miejscach, a przez to sprowadzonych do jednego planu, czy układu. W tym też rozumieniu pisał o porządku św. Augustyn (*De Civitate Dei*. I. XIX, c. 13): „Parium dispariumque rerum sua cuique loca distribuens dispositio”.

Porządek celowy istnieje tam, gdzie środki lub czynniki działające są dobrze dostosowane do osiągnięcia celu.

O ile porządek całości jest pojęciem porządku więcej statycznym, o tyle pojęcie porządku celowego jest dynamiczne i, biorąc rzecz metafizycznie, widzimy, że to ostatnie pojęcie tłumaczy powstanie P. całości, który jest niejako skutkiem działania przyczyn podług P. celowego.

II. Różne rodzaje porządku omawia ontologia (Por. np. Gabryl, dz. cyt., str. 517—518).

Przedewszystkiem wysuwa podział na 1-o P. logiczny (o. logicus), P. metafizyczny czyli ontologiczny (o. metaphysicus v. ontologicus) i P. moralny (o. moralis).

P. logiczny ujmuje harmonijnie, czyli konsekwentnie następstwo naszych myśli, a raczej sądów, odnośnie do poznawanej rzeczywistości. Omawia ten P. logika (ob. art. Filozofia).

P. metafizyczny czyli bytowania dotyczy układu harmonijnego rzeczy, poza naszym umysłem będących. O istnieniu takiego porządku i czynnikach jego powstania mówi metafizyka (ob. art. Metafizyka).

P. moralny dotyczy naszych czynów wolnych, którymi dążymy do celu ostatecznego. Filozoficznie ujmuje ten P. etyka (ob. art. Etyka, Moralność).

2-o. P. moralny w teologii rozróż-

wiamy jako A) P. naturalny (o. naturalis) i B) P. nadnaturalny.

A) P. naturalny we wszystkich składnikach swoich nie wykracza ponad naturę. A zatem jeśli w pojęciu P-u zawiera się a) osoba działająca (agens); b) cel (finis), do którego działający dąży; c) środki (media), których używa do osiągnięcia celu; i d) normę, zakaz (lex), który jest wskaźnikiem do tego, jak należy dostosować środki do osiągnięcia celu, to pojęcie P. naturalnego da się ustalić w sposób następujący: jest to dostosowanie należyte środków przyrodzonych do osiągnięcia celu przyrodzonego.

O Porządku takim mówi etyka naturalna (ob. art. Moralność) i wykazuje, że w porządku etycznym naturalnym.

a) czynnikiem działającym jest natura ludzka wraz z jej władzami i siłami właściwymi, czyli naturalnymi; b) celem działania jest posiadanie Boga, o ile rozum naturalny do tego sam z siebie dąży, drogą rozumowania (modo discursivo, non per visionem beatificam); c) środkami do osiągnięcia tego celu będą władze naturalne, które zwykle działanie Boże (concursus Dei) doprowadza do celu; wreszcie d) normą działania pozostanie rozumna natura człowieka, jako istotna norma moralności (ob. art. Moralność).

B) Pojęcie P. nadprzyrodzonego jest jednym z zasadniczych kwestyj teologicznych.

a) Etymologicznie nadprzyrodzone (supernaturale) oznacza to, co zostało dodane, dołożone, dopełnione do tego, co zwiemy „naturalnem”.

„Naturalnem” (naturale) zwiemy to, co należy do istoty (secundum essentiam), do sił właściwych (secundum vires) i do słusznych wymagań istoty stworzonej (secundum exigentias creaturae), co zwie teologia „przynależnością natury” (debitum naturae”, jako też to, co słusznie należy się działającemu, który dąży do celu podług swych sił przyrodzonych (secundum meritum), co w teologii nazywają „przynależnością osoby” (debitum personae).

Stąd za „nadprzyrodzone” należy uznać to, co pod żadnym względem nie stanowi przynależności (supernaturale indebitum), co przewyższa naturę istoty

rozumnej, albowiem jest wyższem ponad przynależność natury i osoby. A zatem „nadprzyrodzone” przewyższa istotę stworzenia (*supra essentiam*), czyli nie jest potrzebne do tego, aby rzecz jakaś mogła być ukonstytuowana w swej istocie, nadto przewyższa siły właściwe stworzenia (*supra vires*), t. j. nie należy do zakresu władz i możliwości działania jestestwa stworzonego; przewyższa również wymagania (*supra exigentias*) stworzenia t. j. „nadprzyrodzone” nie należy się pod żadnym względem stworzeniu, które bez tego, co jest nadprzyrodzonością może istnieć, ma możliwość działania i w rzeczywistości działa celowo, pozostając jestestwem porządku przyrodzonego.

b) Rozróżniają teologowie „nadprzyrodzone” (co do istoty, czyli *absolute* i „*supernaturale quoad substantiam, v. simpliciter, v. absolute*) i „nadprzyrodzone” co do sposobu, czyli *względne* (*supernaturale quoad modum, v. secundum quid, v. relativum*).

Pierwsze pod każdym względem udoskonała jestestwo naturalne, uwalnia więc je od niedoskonałości i owszem wynosi do wyższego porządku bytowania (*accessu suo perficit naturale, perficiendo elevat, elevando ad altiorum ordinem evehit*“).

Drugie doskonali jestestwa naturalne, lecz nie wynosi ich do wyższego porządku.

Nadprzyrodzoność absolutną stanowi łaska Boża (ob. art. Łaska), widzenie błogosławionych (ob. art. Niebo) i zjednoczenie hypostatyczne w Chrystusie.

Nadprzyrodzoność co do sposobu, co teologia zowie też „*pozanaturalnością*” (*praeternaturale*) stanowią dary, udzielone pierwszym naszym rodzicom co do duszy: wolność od błędu (wiedza), wolność od pożałdliwości, — co do ciała; wolność od chorób i śmierci (nieśmiertelność ciała) (ob. art. Stany człowieka).

Wobec tego w P-u nadnaturalnym występują składniki: czynnikiem działającym jest natura ludzka wyniesiona do wyższego działania przez łaskę poświęcającą, cnoty wlane i dary Ducha św.; — celem jest poznanie Boga w sposób doskonały, intuicyjny — „*twarzą w twarz*”; — środkami działanie władz naszych naturalnych wraz

z łaską posiłkującą, czyli pod działaniem nadprzyrodzonym; — wreszcie normą działania oprócz racjonalnych wskazań naszej natury prawo Boże nadane (*lex positiva*), otrzymane drogą Objawienia Bożego.

c) Błędne pojęcia „nadprzyrodzoności” spotykamy:

U Racyonalistów, którzy „nadprzyrodzonością” zowią byt nieskończony, przyrodzonością byt skończony, gdy tymczasem na drodze naturalnego poznania ustalamy, że jest Bóg — Byt nieskończony (ob. art. Bóg). Zresztą Racyonalisci zarzucają, że pojęcie nadprzyrodzoności burzy pojęcie natury, w czym spotykamy zasadnicze nieporozumienie, albowiem zaznaczyliśmy, że nawet etymologicznie „*supernaturale*” jest „*super*” nie „*contra*” — „*naturam*”, a zresztą określiśmy „nadprzyrodzoność” jako to, co naturę udoskonala i wynosi, a więc przyjmuje naturę, jako podłoże dla wyższego porządku nadprzyrodzonego.

Dalej spotykamy błąd u Materyalistów i Pozytywistów, którzy świat zewnętrzny, podpadający pod zmysły zowią naturą, świat zaś duchowy zaliczają do dziedziny nadprzyrodzonej transcendentalnej, co zowią pogardliwie dziedziną fantastyczną. Krytyka poznania ustala co innego. Wykazuje, że do dziedziny rzeczywistej naturalnej należy oprócz materii, świat duchowy (dusza) — co jest pewnikiem rozumowym, aczkolwiek pośrednio oczywistym (ob. art. Dusza. Poznanie).

Błąd Lutra polega na tem, że łaskę Bożą zaliczał do natury człowieka (*ad essentiam*); Bajus nauczał, że stan nadprzyrodzony należy się naturze ludzkiej (*debitum naturae*); Janseniusz widział w nadprzyrodzoności t. zw. przynależność osoby (*debitum personae*).

Moderniści (ob. art. Modernizm) i zwolennicy immanencji w teologii wpadają w podobne błędy, dopuszczają się pomieszania porządku przyrodzonego i nadprzyrodzonego i uważają „nadprzyrodzoność” za postulat naturalny obecnego stanu naszej natury, której Bóg nakreślił cel nadprzyrodzony.

III. Bibliografia. Z dzieł łacińskich Ripalda, *De Ente supernaturali*, l. I, disp. I; (wyd. Paris 1871, t. I); Tournely, *De gratia*, q. 2; Du Plessis d'Argentré, *De supernaturalitate etc.*, Paris 1707; Schrader, *De*

triplici ordine naturali, supernaturali et praeternaturali, Vindobonae 1864; Zigliara, *Propaedeutica ad S. Theol.* Romae 1890, ed. III, lib. I; *De ordinis supernaturalis natura et existentia*; Palmieri, *De ordine supernaturali*, Prati 1910, 2 ed. Nadto w traktatach i kompendiach teol. Perrone, Mazzela, Schiffini, Hurter, Egger i in. w trakt. *De Deo Creante i Elevante* lub w trakt. *De Gratia*, z nowszych Tanquerey, *Synopsis Theol. Dogm. specialis*, Romae 1911, vol. I, ed. XIII, p. 520—525.

Z dzieł francuskich; Abbé de Broglie, *Conférences sur la vie surnaturelle*, Paris 1889; J. Bellamy, *La vie surnaturelle*, Paris 1891, p. 6—19; A. Mercier, *Le Surnaturel* art. w *Revue Theomiste*, 1902, p. 125...; J. V. Bainvel, *Nature et Surnaturel*, Paris 1903; 3 ed., 1905; Ligeard, *La théologie scolastique et la transcendance du surnaturel*, Paris 1909; L. Labauche, *Leçons de Theologie Dogmatique*, t. II, *L'homme*, Paris 1911, éd. 3, p. 7—18).

Z dzieł niemieckich cytujemy: Kleutgen, *Theologie der Vorzeit*, t. II, p. 6...; Scheeben, *Natur und Gnade*, Mainz 1862; Schüzler, *Natur u. Ueberratur*, Mainz 1865; Kirschkamp, *Gnade und Glorie in ihrem inneren Zusammenhang*, Würzburg 1878; Kranich, *Ueber die Empfänglichkeit der menschlichen Natur für die Güter der übernatürlichen Ordnung nach der Lehre des heil. Augustin und des h. Thomas v. Aquin*, Mainz 1884; Rademacher, *Die übernatürliche Lebensordnung nach der paulinischen johanneischen Theologie*, Freib. 1003; Tegoż, *Gnade und Natur*, 1908; A. M. Weiss, *Natur und Ueberratur*, 4 Aufl. 1907; Buchberger, *Kirch. Handl.* München 1912, t. II, k. 1084 — 1085; nadto w całokształtach teol. Scheeben, t. II, p. 240...; Heinrich, t. V, p. 368..., Dohle, t. II, 3 Aufl., p. 450...; z nowszych d. Th. Specht, *Lehrbuch der Dogmatik*, Regensburg 1912, 2 Aufl., I B., p. 256—260.

Po polsku: w *Encykl. ks. M. Nowodworskiego*; Warszawa 1883; t. XV, art. *Naturalny i nadnaturalny porządek*, str. 597—600; *Dogmatyka katolicka*, cz. szczegółowa. Tarnów 1900, 2 wyd., str. 152—154; w podręcz-

nikach szkolnych dla dogm. szczeg. Jougana, Srieniatyckiego, Jeza—wykład elementarny; ks. S. Adamski, art. *Życie nadprzyrodzone duszy ludzkiej* w *Przeglądzie Powszech.* 1913, t. 118, zeszyt czerwcowy,

X. C. S.

Porzecki nazwisko dwóch Jezuitów: 1) Jan ur. na Litwie w r. 1687, wstąpił do nowicyatu w 1703, był przez 3 lata profesorem humaniorów, 5 lat filozofii, 6 lat teologii, 4 lata prawa kanonicznego, następnie przez 4 lata był kaznodzieją, rektorem w Witebsku, Krożach i Pińsku, socyuszem prowincyała i prowincyałem. Żył jeszcze w r. 1760. Napisał m. i. *Signum ad placitum Deo...* 1716; *Panegyricus in inaugurationem* in Praefectum Sodalitatis Marianae Dom. Thadaei Wankowicz. Vilnae 1717. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 1047).

2) Tomasz również litwin, ur. w r. 1609, przyjęty do nowicyatu w 1626, uczył retoryki, teologii i filozofii. Gdy był rektorem w Pułtuskowi wybuchła w tem mieście zaraza; powodowany miłością bliźniego P. poświęcił się pielęgnowaniu chorych i zaraziwszy się † d. 9 lip. 1657 r. Napisał *Florilegium* in quo heroica et lyrica poësi celebrantur decora Familiae Chodkiewicz et Pac. Vilnae 1636, fol.; *Spes altera Russiae* seu panegyres Raphaelis Korsak Archiep. Metr. totius Russiae. Ibidm 1637, wierszem i prozą; *Elogia Jagiellonum*, Poloniae, Hungariae et Bohemiae Regum. Ibidm 1639; *Elogia austriacorum Imperatorum* carmine. Ibidm 1639, fol. Nadto zostawił w rękopisie przygot. do druku dzieło *Summa Annalium ecclesiasticorum* incipiendo, quo desitit P. Skarga in suo compendio annalium Baronii, po polsku i po łacinie. (Por. Sommervogel, l. c. k. 1047—48; Brown, *Biblioteka pis. ass. pols.* 1862, s. 327).

X. J. N.

Posadowski Karol, żył w XVIII w., wydał *Sancti Damasi Ecclesiae Romanae Pontificis, De Christi Servatoris Cognomentis* Carmen, luculentissimo commentario illustratum. Varsaviae 1736, 8-o. (Por. Janocki, *Polonia litterata*. Vratislaviae 1750, 8-o, s. 58).

Posądzenie ob. Sława dobra.

Pościciel Jan ob. Jan Pościciel.

Posel w zwykłym znaczeniu zowie się przedstawiciel państwa akredytowany przy drugiem państwie już to jako rzecznik jego interesów, już to jako pośrednik przy załatwianiu różnych spraw. Nominacya posła następuje po wzajemnem porozumieniu rządów interesowanych. Pełnomocnictwa P-a zawisły od praw i wywczasów w poszczególnych państwach interesowanych. Osoba posła i jego otoczenie są nietykalne, mieszkanie zaś cieszy się prawem eksterytoryalności. Odwołanie posła następuje już to z woli państwa, którego jest pełnomocnikiem, już też na żądanie państwa, przy którym został uppełnomocniony. Posel większych mocarstw nosi tytuł ambasadora; P. papieski Legata (ob.) lub nuncjusza (ob.). P. jest w bezpośredniej zależności od ministerium spraw zagranicznych.

P-em lub deputowanym zowie się także w państwach konstytucyjnych wybrany do izb reprezentacyjnych (sejm, parlament, senat, izba panów, rada państwa i t. p.) przez głosowanie wyborców spośród narodu jego przedstawiciel. Sposób wyborów przepisują poszczególne konstytucye. Według decyzyi Leona XIII kapłani mogą być P-mi nie inaczej, jak za wiedzą i zgodą bpa, wyjąwszy Włoch, gdzie katolicy z woli Stolicy Apłskiej nie biorą udziału w wyborach. Osoba P-a również jest nietykalną i sądownie dochodzoną być może, wyjąwszy sprawy cywilnej i tylko za zgodą izby.

Posłuszeństwo według nauki św. Tomasza (2, 2, 9, 104, a. 2 ad 3) jest to cnota składająca wolę jednego do spełniania woli drugich, mających prawo rozkazywania, choćby ta wola nie została wyraźnie wypowiedziana, ale łatwoby się tego można domysleć z zachowania rozkazującego. Prawo rozkazywania mają zwierzchnicy względem podwładnych. np. król względem poddanych, pż względem wszystkich wiernych, pasterz parafii względem swych parafian, dowódca wojsk względem podkomendnych mu żołnierzy, panowie względem sług. Spełniający wolę rozkazującego spełniają cnotę posłuszeństwa. Nauka ta opiera się

na Piśmie św. (Rom. 13, 1; 1 Petr. 2, 13; Deut. 21, 8; Eph. 6, 5; Luc. 10, 16). Toż Pismo św. powiada, że więcej należy słuchać Boga niż ludzi (Act. Ap. 5, 19), stąd i posłuszeństwo może być tylko w rzeczy godziwej. Wola jest to dobro najwyższe, którego jednak można się wyrzec dla Boga (S. Tom. 2, 2, q. 186, a. 5, ad 5). Człowiek nigdy nie większego nie uczyni nad wyrzeczenie się własnej woli dla Boga, poddając wolę swoją cudzej (Philip. 2, 10). Lepsze jest P-o niż ofiary, powiada Pismo św. (1 Reg. 15, 22). Życie nasze jest bojowaniem (Job. 7, 1), a zwycięzcą z niego wychodzi posłuszny. Trzy są stopnie posłuszeństwa: 1-o jeżeli się spełnia polecenie w czasie i w sposób oznaczony; 2-o jeżeli się coś spełnia tak, by przez to wolę przełożonego wypełnić; 3-o jeżeli spełniając polecenie robi się także ofiarę ze swej własnej woli. Gdy powatpiwamy, czy rozkaz przełożonego jest zgodny z przykazaniem Boskiem, natenczas należy pamiętać, że „in dubio obsequendum est superiori“, a za czyn ten nie odpowiadamy. Pobudką do posłuszeństwa jest posłuszeństwo samego Pana Jezusa.

Posłuszeństwo kanoniczne (obedientia canonica) polega na poddaniu woli rozkazom zwierzchników klnych. Do tego rodzaju P-a zobowiązuje się pod przysięgą kapłan względem bpa podczas święcen, bp względem pza podczas konsekracyi (*Pontyf. Rom.* I, 65), prałaci i opaci wyjęci (exempti) podczas benedykcji, arbp metropolit. podczas przyjęcia paliusza, krdłowie podczas kreacyi. (Por. Ś. Tomasz I. c.; Patiss, *D. Gehorsam*, Regensb. 1861: Cathrein, *Filozofia moralności* wyd. „Bibl. dz. chrześc. t. II; Claeys Bouert, *De canon. cler. saecul. obedientia*. Lovanium 1904).

Posoniensis albo **Posnaniensis** Jan, paulin, żył ok. 1488 r. Napisał: *Commentarii in Cantic. IV. Tota pulchra es...; De conceptione Beatae Virginis*, omnis genitalis maculae expertae. Sermo I., część tego kazania znajduje się w Laurentii Chrysogoni, *Mundus Marianus*, diss. 20, n. 43). (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols. t. V*, s. 33).

Possewin Antoni, T. J. ur. 1533 r. w Mantui, wstąpił 1659 r. do zak. Jeżuitów i zaraz w następnym roku roz-

począł pracą apłską w Sabaudyi, walcząc przeciwko szerzącym się błędom hugonockim, a następnie we Francyi, gdzie 1561 wyśw. został na kapłana i pracował żarliwie w Awinionie i Lyonie, jako rektor kolegium, poczem 1573 został sekretarzem generała zakonu i te obowiązki pełnił do r. 1577. Grzegorz XIII w końcu 1577 wysłał go do Szwecyi dla pojednania króla Jana III z Kłem. Pomimo świetnych nadziei misya ta wobec chwiejnego króla i wrogiej postawy stanów pozostała bez rezultatu. Z działalności swojej zdał sprawę w jednej z ksiąg swojej *Biblioteki* p. t. *Responsiones ad nobilissimi et regii viri septentrionalis interrogationes, qui salutis aeternae comparandae ratione ac de vera Ecclesia cupiebat institui*. W tym czasie Iwan IV Groźny, car moskiewski, zagrożony powrotem oręża Stefana Batorego wysłał do Rzymu Szewrygina z obietnicą przyłączenia się do wyprawy pko Turkom i z pewnymi widokami Unii z Kłem. Grzegorz XIII biorąc na seryo obietnicę Iwana wysłał do Moskwy P-a z misją skłonienia Batorego do zawarcia pokoju i nawiązania rokowań z carem. Niektórzy historycy polscy czynią z tego powodu zarzut pżowi, iż interwencją swoją wstrzymał zwycięski pochód wojsk polskich i przeszkodził zapanowaniu nad Moskwą. Zarzut ten zgoda nieuzasadniony, gdy jak m. i. stwierdza Szujski (*Dzieje Polski*, Krak. 1894, t. III, str. 82 i nast.) nie interwencya pża wpłynęła na pokój w „Kiewowej horce” d. 15 stycz. 1582 r., ale ustąpienie hufców litewskich i polskich z pod Pskowa, tak iż został tylko Zamoycki z samymi zacieźnymi a także, bądź co bądź, zdobywcą dosyć obfita Infant, Połocka i Wielizy. Niemniej Iwan w pole wywiódł Grzegorza XIII. P-n aczkolwiek mile przyjmowany w Moskwie odjechał z niczem, pozyskawszy bardzo nieznaczne koncesye dla katolików pod berłem cara. (Por. D. A. Tolstoj, *Rymskij katolicyzm w Rosii*, S.-Peterb. 1876, t. I, str. 29 i nast.; P. Pierling, *Papes et les Tsars* (1547—1597) Paris 1890, str. 193). P. został od 4 grud. 1582 r. w Warszawie, gdzie nawiązał bardzo bliskie i serdeczne stosunki z Batorem, który w wielu sprawach osobistych i ogólnych zasięgał jego rady. P. żywo interesowa-

wał się sprawą Unii i w znacznej mierze zabiegom jego zawdzięcza się przygotowanie Unii Brzeskiej. Wpływał też na zakładanie seminaryjów i szkół i na ogłoszenie pism pko błędom akatoliciskim. Na sejmie warszawskim 1583 r. wyjednał ważne prawa dla katolików. Skutkiem niechęci ku niemu nuncjusza został 1585 r. z Warszawy odwołany. Teraz z dawnym zapalem poświęcił się już to pracy piśmienniczej w Brunsberdze, już misyjnej w Czechach, na Węgrzech, przyczem wpływał na zakładanie seminaryjów w Warmii, Morawach, Siedmiogrodzie. W 1587 r. zawitał znowu na krótki czas do Krakowa lecz już w czerwcu t. r. udał się do Padwy. Nie mały wpływ wywarł P. na pojednanie się z Kłem Henryka IV franc. Odtąd P. opuścił Rzym i osiadł w Ferrano, gdzie † 26 lut. 1611 r. Z pośród prac literackich P-a przedewszystkiem wymienić należy jego *Biblioteka selecta de ratione studiorum*, Roma 1643. Zawiera on w 18-tu księgach wykład teologii, oraz nauk pomocniczych. Dzieło to cieszyło się wielkiem powodzeniem i świadczy wymownie o rozległości wiedzy autora. Z pobytu swego w Moskwie zostawił pewnego rodzaju dyaryusz: *Moscovia*, Wilno 1586. Z ascetycznych prac wyróżnia się *Trattato del sacrificio del altare*, Lyon 1573; *Il soldato cristiano*, Romae 1596; wreszcie *Apparatus sacer ad Script. V. et N. Test.* 3 t. Venet. 1603—06. Jako ważne źródło do historyi współczesnej służą jego liczne listy, z których wiele jest u Grattiana Borge w *De scriptis... ad Aloysium fratrem*, Florent 1645—46. (Por. Theiner, *Schweden u. s. Stellung z. h. Stuhl*, 1839; Pierling, *Possewini Missio Moscovitica*, Paris 1882; Tze, *Un nonce de Pape en Moscovie*, tze. 1884; Tenze, *Bathory et Possevino*, tamże 1886; H. Braadet, *Le Saint-Siège et la Suède*, Paris 1897; Sommervogel, l. c.).

(Ch.).

Possewin albo Possevino Jan Chrzciel Bernard, teolog bpa Ferrary. archiprezbyter kła kolegiac. i paraf. w Porto, włosk, krewny Antoniego Possewina, żył w XVI w. Napisał: *Discorsi della vita e di azioni di Carlo Borromeo*, cardinale. Roma 1591, 8-o; *Dichiarazione*

zioni delle lezioni di tutti li matutini dell'anno del Brev. romano. Ferrara 1592, 8-o, 2 t.; *Inni sacri tradotti*. Perouz. 1594, 4-o; *Vite de' Santi di Todi* nelle quali si scoprono l'antichità etc. Ibidm 1597, 4-o; *De officio Curati ad praxim etc.* Poznań 1611, 8-o. (Por. Glaire, *Dictionnaire*. t. II, s. 1833; Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. IX, s. 184).

Possidyusz albo **Possydoniusz** św. bp. Wychowany przez św. Augustyna przy katedr. w Hipponie i doskonale wykształcony w Piśmie św., wyświęcony został na bpa Kalamy w Numidyi. Jako bp odznaczył się wybitnie w walce z poganami i heretykami a szczególnie z Donatystami i Pelagianami. W r. 404 wezwał nawet bpa Donatystów Kryspina na publiczną dysputę, która zwycięsko dla niego wypadła. Stąd wycierpieć musiał wiele prześladowań, nieraz groziła mu niechybna śmierć z ręki Donatystów. Wierny naśladowca św. Augustyna, nakreślił w najdrobniejszych szczegółach życie tego geniusza ziemi afrykańskiej. Synod bpów afrykańskich odbyty w Kartaginie w r. 404 wysłał P-a wraz z 3 innymi bpami do ces. Honorjusza celem zniesienia prawa sprzyjającego Donatystom a zarazem z prośbą o pozwolenie odbycia rozprawy religijnej z Donatystami. Gdy w r. 430 Kalama wpadła w ręce Wandalów, udał się P. do Hippony, gdzie był świadkiem śmierci św. Augustyna, swego drogiego przyjaciela, za którego duszę odprawił ofiarę Mszy św. Późniejsze wiadomości dotyczące życia sługi bożego nie są tak pewne. Według żywota pomieszczonego w *Officia propria Sanctorum*. P. bronił wiary przeciw Genzerykowi, król. Wandalów i przez niego skazany na wygnanie. Przybywszy do Włoch połud. tamże życia dokonał. W r. 810 relikwie jego przeniesione zostały do Miranduli w prowincyi Emilii (Aemilia) i złożone w kle św. Jerzego, który obecnie nosi tytuł św. Possydoniusza. Mieszkańcy Miranduli obchodzą jego święto patronalne d. 17 maja. (Por. Bolland, *Acta Sanctorum Mai*; *Officia propria sanctorum* a Canonis Regularibus SS. Salvatoris Lateranensibus recitanda. Torna-ci Nerviorum 1893; WW.).

Ks. Aug. Błachut.

Possinus albo **Poussines** Piotr T. J. ur. w r. 1609 w Laure (Aude), wstąpił do zakonu w 1624, uczył humaniorów i przez lat 6 retoryki w Tuluzie i Montpellier. Wezwany w r. 1654 do Rzymu przez generała zakonu, kontynuował historię Tow. Jezusowego zaczęta przez o. Sacchini, następnie przez lat 19 wykladał Pismo św. i hebrajski język w Collegium Romanum. Wrócił do Tuluzy w r. 1682 i tu † w 1686. Napisał: *Vincentia victus* sive confutatio libri... Petri de Vincentia Ord. Praed... de veritate Concept. Beatiss. V. M. Montalbani 1650; *Annae Comnenae Porphyrogenitae Caesarissae Alexias etc.* Parisiis 1651; fol.; *Orationes*. Tolosae 1664, 12-o; S. P. Franc. Xaverii, *Epistolarum libri IV*. Antverpiae 1657, 16-o; S. P. Nili *Epistolae etc.* Parisiis 1657, 4-o; *Historia Soc. Jesu pars quinta etc.* Romae 1661, fol.; *Georgii Pachymeris Michael Palaeologus etc.* Ibidm. 1666, fol.; *Catena Graecorum Patrum* in Evang. secundum Marcum etc. Romae 1673, fol.; *Variorum Carminum libri 3. etc.* Ibidm 1674, 8-o; *De vita et morte P. Ignatii Azzevedii et Soc. ejus etc.* Ibidm 1679 4-o; *Thesaurus asceticus*. Tolosae 1683, 4-o; *Apocalypsis enarratio* Ibidm 1685, 4-o; nadto wiele innych pism Ojców Kł., Pisarzy starożytnych, żywotów ŚŚ., listów i t. d. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* t. VI, k. 1123—1134).

X. J. N.

Post w szerszem znaczeniu jest wstrzymaniem się od wszelkich przyjemności zmysłowych z pobudek moralnych, w ściślejszem zaś znaczeniu jest umartwieniem przyrodzonej chuci do jada i napoju z pobudek moralnych.

P. można rozważać jako cnotę należącą do cnoty wstrzemięźliwości, jako przykazanie, i w niniejszym artykule rozważamy post pod tym drugim względem t. j. jako przykazanie.

P. jest to przykazanie kościelne ograniczające użycie w pewne dni pokarmów i co do jakości i co do ilości takowych.

P. dzieli się na post naturalny czyli zupełny t. j. zupełne wstrzymanie się od wszelkiego pokarmu i napoju czyli zachowanie się całkowicie na czczo, taki

post przepisany jest przed przyjęciem Komunii św., za wyjątkiem niebezpiecznie chorych, co przyjmują Komunię św. jako Wiyatyk lub też osób złożonych ciężką chorobą, którym dekret z 7 grudnia 1906 r. dozwala przyjąć Komunię św. raz na miesiąc nie na czczo, — i na post kościelny czyli P. właściwy. P. właściwy dzieli się P. ścisły, czyli właściwie post polegający na jakości i ilości pokarmu t. j. na jednym posiłku bez mięsa i nabiału, i na wstrzemięźliwości polegającej tylko na jakości, t. j. na wstrzymaniu się tylko od potraw mięsnych.

Racye postu. Post wypływa z prawa natury. Pan Bóg dając zakaz pożywania owocu z drzewa wiadomości dobrego i złego, dał prawo wstrzemięźliwości. Adam przekraczając to prawo stał się przyczyną P-u dla wszystkich ludzi, jak to Tertulian (*de jejun.* n. 3) wyjaśnia. Po upadku Adama dusza nasza stała się osłabiona, chora, a jako z prawa natury człowiek chory na ciele winien używać środków odpowiednich do przywrócenie zdrowia, tak i z prawa natury człowiek obowiązany używać odpowiednich środków do przywrócenia zdrowia duszy; środkami temi są uczynki pokutne, wśród których jest i P., jak św. Tomasz (*Qu.* 147 art. III) tłumaczy: „P. pożyteczny jest i dla zgładzenia i dla przeszkodzenia winy i do podniesienia umysłu do rzeczy duchownych. Każdy zaś z przyrodzonej pobudki tyle użyć winien P. ile widzi potrzebnym dla otrzymania powyższych korzyści, przeto na ogół P. podpada pod prawo natury“. To też post był i u pogan zachowany już to dla uczczenia, już to dla prześlągania bogów. P. był zachowywany i przez Żydów, jak tego mamy dowody w całym Starym Testamencie; przeto i Kościół prawo P. ustanowić musiał, tem bardziej że przykazania moralne St. T. nie są przez Chrystusa zniesione lecz udoskonalone.

P. jest z prawa Boskiego. Chrystus Pan, chociaż nie potrzebował, pościł przez dni czterdzieści, aby nam dać przykład i włożyć na nas obowiązek P. Chrystus częstokroć mówi o P., już to upominając, aby poszcząć nie byli smutni jako obłudnicy (Mat. VI, 17), już to że gdy obłubieniec będzie odjęty od uczniów, wówczas będą pościłi (Mat. IX, 15), już

to że szatan może być wyrzucony przez modlitwę i post (Mat. XVII, 20), a tem wykazuje potrzebę P., jak to Kościół wyznaje w modlitwie mszalnej na środę po II niedzieli P.: „Wejrzyj łaskawie Panie, na lud twój i tych którym każesz się powstrzymać od pokarmów mięsnych, racz zwolnić od szkodliwych błędów“ a św. Augustyn (*epist.* 36) mówi. „Ja, rozważając w umyśle swoim, widzę w ewangelii i w pismach apostołskich, słowem w całym nowym testamencie, że post jest nakazany, w które jednak dni mamy pościć nie znajduję określonem“. Właśnie określenie czasu i sposobu poszczenia jest z prawa kościelnego.

W dni P-u zabronionem jest używanie mięsa i nabiału, chyba ktoś dla ważnych przyczyn otrzymuje zwolnienie, nadto może przyjąć jeden posiłek w ciągu dnia do syta z pokarmów postnych, — zwykle na obiad; — rano wolno spożyć śniadanie składające się z trochę herbaty, kawy czy czekolady lekko osłodzonej z kawałkiem pieczywa; — wieczorem — kolację składającą się z jakiejś $\frac{1}{3}$ obiadu z potraw według przyjętego zwyczaju. Przyjmowanie w ciągu dnia napoju jako to: wina, piwa, herbaty i t. p. nie łamie P. Kto przekracza prawo P. w większej rzeczy np. bez żadnej przyczyny ważnej teologicznej, spożywa mięso lub nabiał, a tembardziej jeżeli to czyni dla lekceważenia lub pogardy prawa, grzeszy śmiertelnie, jeżeli to przekroczenie jest w małej rzeczy to popełnia grzech powszedni.

Dni postu z prawa ogólnego: wielki P. prócz niedziel, Suche dni, wigilie Bożego Narodzenia, Wszystkich Świętych, świętych Piotra i Pawła, Wniebowzięcie N. M. P., Zielonych Świątek, pewne dni Adwentu, wigilie do pewnych świąt ze zwyczaju lub ślubu obchodzone, wigilie do świąt Patronów lub Tytułu kościoła w tych miejscach gdzie są uroczyscie obchodzone, jeżeli święta te w dawnej karności miały wigilie z P.; wigilia do święceń na kapłanów obowiązująca bpa święcącego i święcących się; wigilia konsekracyi kościoła, obowiązująca opa konsekratora i proszących o konsekrację (parafian).

Dni wstrzemięźliwości: niedziele Wielkiego P., dni krzyżowe, piątki i soboty, wyjąwszy świąt Bożego Narodzenia, Nowego Roku, Trzech Króli,

św. Piotra i Pawła, Wniebowzięcia N. M. P., Wszystkich Świętych i Niepokalanego Poczęcia, jako też uroczystości Patronów, solennie z licznym udziałem wiernych obchodzonych, jeżeli one w te dni przypadają, na mocy postanowienia pza Piusa X. „*Supremi disciplinae Ecclesiasticae*“ o świątach z d. 2 lipca 1911 r.

Do ścisłego P. są obowiązani wszyscy, którzy ukończyli lat 21 wieku. Kościół jednak wchodzi w położenie swych wiernych i dla ważnych przyczyn zwalnia ich od takowego. Przyczyny są następujące: 1) dyspens a udzielona przez papieża, bpa lub kapłana. mającego na to władzę; spowiednicy nie posiadają władzy dyspensowania, ale penitentom radzącym się winni wytłumaczyć, czy penitenta w danym wypadku post obowiązuje lub nie; 2) niemożebność fizyczna lub moralna: a) chorzy, dla których post ścisły byłby szkodliwym, również rekonwalescenci i słabi, b) niewiasty brzienne i karmiące, c) ubodzy, którzy nie mają naraz tyle, ileby im wystarczyło na pożywienie, d) młodzież obojga płci przed ukończeniem 21 lat, e) starcy 60 letni, a nawet nie mający tyle lat ale słabi, którzy dla podtrzymania sił potrzebują częściej przyjmować posiłek, f) pracujący ciężko, g) odbywający podróż męczącą z potrzeby; 3) miłość bliźniego: kaznodzieje, spowiednicy profesorowie, uczący się po latach 21; usługujący chorym—wogóle ci, którzy bez częstego przyjmowania posiłku nie mogliby wykonywać należycie swoich obowiązków.

Ci wszyscy wolni są od ścisłego P., lecz obowiązani są do zachowania wstrzemięźliwości od mięsa i respective nabitia.

Prawo zaś wstrzemięźliwości obowiązuje wszystkich wiernych od lat przyjsia do rozumu, na co wogóle teologowie naznaczają rok siódmy. Od tego prawa uwalnia: 1) dyspens a udzielona dla słusznych przyczyn; 2) niemożebność fizyczna i moralna: a) ubodzy, którzy jedzą tylko to, co użebraża, b) chorzy szczególnie na żołądek, niewiasty w stanie krzemienności i karmiące i wogóle osoby którym lekarz przepisuje jedzenie mięsa, jako konieczne, bezwarunkowo potrzebne, c) żołnierze, słudzy i pracownicy, którym są da-

wane pokarmy zabraniane, a którzy bez szkody miejsca zajmowanego opuścić nie mogą, jednak starać się winni o otrzymanie pokarmów postnych lub zmianę miejsca, d) podróżni którzy w drodze, pomimo żądania postnych pokarmów—nie innego otrzymać nie mogą jak tylko mięsne. W wątpliwościach należy udać się do spowiednika lub proboszcza dla otrzymania wyjaśnienia.

Zwolnieni od postu i wstrzemięźliwości w dni ścisłego P. nie mogą z użyciem potraw mięsnych łączyć jednocześnie potraw rybnych—mogą używać mięsa raz na dzień, chyba że powtórne użycie jest koniecznym, przytem mają niemożność poszczenia wynagrodzić ewiczeniami pobożnymi lub jałmużną.

Nadto w dni postne i wstrzemięźliwości zabronione są wszelkiego rodzaju zabawy, jako niezgodne z duchem P. i umartwienia.

Prawo postu jest prawem terytorialnym, przeto każdy może korzystać z dyspens jakie są dane na miejscowość, w której przebywa;—jak również winien zachować posty obowiązujące w danej miejscowości, choćby u siebie takowych nie było.

Karność postu w Kościele. W pierwszych wiekach Kościół szególnego prawa o postach nie wydał, wszelako w pewne dni z tradycyi apostołskiej zachowywano, które jednak pisarze kościelni nazywają prawnymi postami jako W. P., suche dni, środy i piątki, (Kalikst, *in epist. 1-a ad Bened. ep.*; Tertulian, *lib de jej.*; Wiktoryn M., *de fabrica mundi*; Orygenes). Co do sposobu postu trzymano się praktyki żydowskiej, to jest pokarmu przez cały dzień nie przyjmowano aż dopiero wieczorem, głowę posypywano popiołem, chodzono bosą, bez wszelkich ozdób, owszem przywdziewano włosienicę. U pisarzy pierwszych wieków spotykamy wzmiankę o różnych postach: Hermes mówi o pełnym poście, Tertulian mówi o półpoście i stacyach, Hieronim rozróżnia zwyczajny post od ścisłego. W ogóle odróżnić należy trzy rodzaje postu: 1) nietylko wstrzymywano się od niektórych pokarmów i rozrywek lecz poprzestawano na jednym posiłku przyjmowanym dopiero wieczorem, ku czci pozostawiania Chrystusa Pana w grobie; taki post obowiązywał w Wielkim P.; ztąd nazwa łacińska coena, jak

świadczy hymn Prudencjusza o Fruktuozie, który nie chciał przyjąć napoju gdyż była dopiero godzina trzecia. Po-dówczas wogóle ludzie rolnictwem zajęci na wieczór dopiero jedli, a w ciągu dnia przyjmowali napój z kawałkiem chleba lub innego, pokarmu, co po łacinie prandium zwano; 2) brano posiłek około godziny naszej trzeciej ku uczczeniu godziny śmierci Chrystusa (Tertul. *lib. de jej.* c. X); taki post był we wszystkie inne dni postu; 3) post nadzwyczajny (superpositio), gdy przez dwa lub trzy dni żadnego pokarmu nie przyjmowano; taki post zachowywano w Wielkim tygodniu.

Co do jakości pokarmów, to w ścisły P. nawet gotowanego nie jedzono. Konst. Apost. (lib. V c. 18) mówi, iż przez sześć dni Wielkiego tygodnia jedzono tylko chleb, jarzyny i wodę, wstrzymywano się od wina i mięsa. Św. Epifaniusz (*Exposit. fidei*), mówi że wstrzymywano się od mięsa czworonożnych, a jedzono mięso ptactwa, stawiając takowe na równi z rybami, iż jednego dnia z rybami było stworzone.

Dni postu jako dni pokutne uważano, przeto spędzano je na modlitwie, na uczestniczeniu w nabożeństwach, rozmaitych umartwieniach i dawaniu jałmużny.

Od VI-go wieku spotykamy jaśniejsze dowody przykazania P-u. Sobór Nicejski I mówi o Wielkim P. jako znanem przykazaniu, w czasie którego w niedzielę na pamiątkę zmartwychwstania Chrystusa i w sobotę na pamiątkę stworzenia świata nie było postu, i w te dni używano mięso, ale że ztąd wynikały nadużycia. Grzegorz W. (Ferraris, *Bibl.* p. w. Quadragesima n. 9) zabronił w niedzielę W. P. używać mięsa, nie czyniąc jej dniem ścisłego postu, soboty zaś W. P. na Zachodzie wliczono do dni ścisłego P. Wprowadzono P. w pierwsze trzy dni stycznia (Conc. Turonense II c. 18) dla powstrzymania chrześcijan od zabaw pogańskich w te dni urządzanych, który to P. Zacharyasz papież 743 do całego Kościoła rozciągnął. Również wprowadzono P. pierwszego listopada, który wszelako, gdy pap. Bonifacy IV (607—614) Panteon poświęcił ku czci N. M. P. i Świętych męczenników i ustanowił uroczystość Wszystkich Świętych, ustał. Poszczono w dzień Młodzianków po za niedzielą. W Adwencie post rozpoczynano

od św. Marcina na wzór czterdziestnicy, lecz P. ten powoli wychodził z użycia, w VI wieku poszczono już tylko w poniedziałki, środy i piątki (Conc. Matiesconense 581), przez ostatnie zaś dni siedm, przed Bożem Narodzeniem P. ści sły zachowywano. W V w. najpierw we Francji bp Mamert wprowadził P. litaniowy czyli krzyżowe dni, który w całym zachodnim Kościele się przyjął.

W dni W. P. nie jedzono i nie pito nawet wody, bo wino było zupełnie zabronione do wieczora, w inne dni P. do godziny trzeciej; prócz tego uczęszczano na nabożeństwa, wstrzymywano się od wszelkich rozrywek, pożycia małżeńskiego, od kąpieli, nie wolno było urządzić w dni postu widowisk, sądów i t. p. aby nikogo nie odciągać od P., służbę zwalniano do kościoła, skracano sen, przydawano rozmaitego rodzaju umartwienia; a że Kościół z państwem był w jednoci, przeto przykazanie P. było poparte surowymi prawami państwowymi z wymierzeniem surowych kar na przekraczających, jako to: wygnania, konfiskaty dóbr, kontrybucyi i t. p. P. obowiązywał wszystkich, nawet dzieci, jedynie niemożebność fizyczna od P. uwalniała.

Z biegiem czasu przy rozszerzaniu się Kościoła w rozmaitych krajach, narody nowonawrócone zawsze coś ze swego wносиły i karność postu powoli zwalniała. W VI w. pozwolono używać trochę wina i kąpieli w dni postne (s. Isid. *Hisp. Etymolog.* l. 6 r. 18), ale wyraźnie już istnieje prawo zabraniające w dni P. używać mięsa wszelakiego i nabiału, (Grzeg. w Liście do ś. Augustyna apostoła Anglii; sobór Toletański VII, 653; sobór Trullański na Wschodzie) W VII w. na Zachodzie wychodzi z użycia suszenie t. j. żywienie się niegotowanymi pokarmami, wchodzi w użycie post w sobotę zamiast w środę. W VIII W. P., który dytychezas liczył się od Siedmiestnicy, rozpoczynano od środy popielcowej, a Urban II na soborze Benedyktynie 1091 zamienił w prawo. Dawny zwyczaj pozostał w klasztorach W XI w. Kościół znosi nabożeństwa nocne przy uroczystościach i czuwania przenosi takowe na dzień poprzedzający wprowadzając post w wigilię świąt. Wprowadzono święto Now. Roku, a P. ustał. W piątki i soboty na całym Za-

chodzi, w wielu krajach i w środy każdego tygodnia zachowywano P., raczej wstrzemięźliwość. Określono wiek obowiązujący do P. ścisłego, mianowicie skończonych lat 18. Na Wschodzie P. z całą dawnością surowością zachowywano, W. P. od poniedziałku po Sześćdziesiątnicy rozpoczynano, gdyż w soboty nie poszczono; w każdym tygodniu środa i piątek były dniami P.

W XIII w. wskutek walk państwa z Kościołem, przebywania ustawicznego w obozach widzieć się daje rozluźnienie obyczajów, za czem idzie i rozluźnienie P. W Wielkim P. posiłek wszyscy przyjmują nie wieczorem pó niesporach lecz po nonie, to jest około trzeciej godziny naszej; napój o każdej porze dnia bez ograniczenia; wiek do ścisłego Postu obowiązujący ustalono na lat 21 skończonych. Od postu zwalniała ciężka praca konieczna, długa męcząca podróż. (S. Thom. Aq. 147 art. VI, VI, VII i VIII). Pozostały zabronionemi biesiady, rozrywki, wesela; ustało uczęszczanie na nabożeństwa. Post w Adwencie wychodzi z użycia, a w XIV wieku z takowego pozostaje tylko wigilia do Bożego Narodzenia (Bened. *Inst.* XI).

W XIV w. wszedł zwyczaj przyjmowania posiłku we wszystkie P. w południe (Durandus in. 4 dist. 15 art. 39. 9; Bellarm. lib. 2 de *bonis oper.* c. 27). Z dawnej karności pozostała praktyka w Kościele, że nieszpory w dni W. P. są odprawiane przed południem, właśnie przed posiłkiem, który ma nazwę dawną *coena*. Wprowadzono posiłek lekki wieczorem, najpierw przyjęty przez zakonników reguły św. Benedykta, a potem rozpowszechniony we całym Kościele; posiłek ten składał się z trochę wina i kawałka chleba. Ponieważ pożywano go przy czytaniu *Collationes* św. Kasyana, przeto został nazwany *collatio*—kolacja (Durandus, *Ration. div. off.* l. 6, c. 7). Klemens VI papież w 1344 polecił głosić krucyatę przeciw Turkom i wszystkim co złożyli na ten cel ofiarę, udzielił pozwolenia na używanie w dni postne nabrań, odtąd więc rozluźniono karność P. co do używania nabrań; a wreszcie Eugeniusz IV w 1440 r. wyjaśnił, że każda ciężka praca nawet niekonieczna jak artystów, bogatych rolników i t. p. uwalnia od P. (Martene t. III; Billuart, *De temperantia*, diss. II art. XI).

W XVI w. Protestantyzm, który P. odrzucił, wpłynął też wiele na upadek karności P. i wśród wiernych, a biskupi, sobory prowincjonalne surowe kary stanowią na przekraczających to przykazanie. (Conc. Senonense 1528 dec. 7) Sobór Trydencki nie nowego do karności postu nie wprowadził ani nie zmienił, tylko biskupom zalecił czuwanie, aby wierni wypełniali, co kanony postanowiły (sess. 25 de reform.). Ustalona praktyka poszczenia pozwala na jeden posiłek do syta w południe i lekką kolację wieczorem (Bellarmin). W dni postne zabronione jest pożywanie mięsa i nabiału (Martene III; Prop. 32 przez Aleks. VII pza potępiona); dyspensę można było uzyskać na mocy zaświadczenia doktora i spowiednika. Z rozmaitych praktyk i ćwiczeń religijnych dawnej karności postnej pozostał tylko i utrzymał się zakaz odprawiania godów weselnych.

W XVII w. wśród teologów powstały dyskusje na temat jakości i ilości pokarmów na kolację w dni P.; przepisu stałego Kościół nie wydał, kierowano się praktyką danego kraju. Powstał zwyczaj przyjmowania lekkiego posiłku rano, składającego się z napoju i kawałka chleba, który w XVIII w. w zupełności się ustalił (Billuart, *de temperantia* diss. II, art. V; Lambert. *Inst.* XV).

Dzisiejsza karność podana wyżej.

W Kościele wschodnim dotychczas dawna surowość karności postnej istnieje.

Zakonnicy zachowują ustawiczną wstrzemięźliwość, mięsa nigdy nie używają. Wszyscy wierni, prócz W. P. (Czterdziestnicy), który rozpoczyna się od poniedziałku po Sześćdziesiątnicy i przez pierwszy tydzień zasadza się na wstrzemięźliwość, a od poniedziałku po Pięćdziesiątnicy na ścisłym P. nawet bez nabiału i bez użycia niektórych ryb jako to niemających łuski, prócz sobót, które są dniami wstrzemięźliwości, zachowują P. Adwentowy od św. Filipa 15 listopada do Bożego Narodzenia bez nabiału; P. przed św. Piotrem i Pawłem począwszy od I niedzieli po Zielonych Świątkach; P. przed Wniebowzięciem N. M. P. od 1 sierpnia do uroczystości; nadto środy i piątki w ciągu roku również bez nabiału, wyjąwszy czas od Bożego Narodzenia do Trzech Króli i tydzień Zielonych Świątek; P. 22 sierpnia; P. przed

Podwyższeniem Św. Krzyża od 1 do 14 września. Do p. są obowiązani wszyscy nie wyłączając dzieci, starców i chorych; żadna dyspensja nie jest znana.

Na Zachodzie w wielu krajach wskutek rozmaitych dyspens, a przedewszystkiem Bulli Cruciata, rozmaita istnieje karność co do P.

W Hiszpanii, kto daje odpowiednio przyjętą jałmużnę, wolny jest od P. i wstrzemięźliwości prócz dni 15, mianowicie: środy popielcowej, sześciu piątków W. P., czterech dni ostatnich wielkiego tygodnia i czterech lub pięciu wigilij. We Francji obowiązują 74 dni: 52 piątki, 7 śród w W. P., 3 środy i 4 soboty suchych dni, 4 dni ostatnie W. T. i 4 lub 5 wigilij; przytem w wielu dycezyach dozwolona okrasa dla wszystkich w dni postu i wstrzemięźliwości, w innych tylko dla biednych. W Niemczech w rozmaitych dycezyach rozmaita karność, ale wogóle każdy kto spożywa w restauracyi, wolny jest od P. i wstrzemięźliwości, stąd wypływa, że restauratorzy mają wyraźne pozwolenie podawania wszystkim mięsnych potraw; również są uważani za dyspensowanych i od wstrzemięźliwości ci, którzy muszą jeść u niekatolików, a w Osnabrücku są dyspensowani, co jedzą jako zaproszeni u niekatolików, wszelako prawo nie mieszania przy tymże stole mięsnych potraw z rybnymi w W. P. obowiązują. W Paderbornie w małżeństwach mieszanym strona katolicka jest dyspensowana, skoro sprawia trudność prowadzenia podwójnego stołu, a w Hildesheimie jeżeli zachowanie przez stronę katolicką wstrzemięźliwości jest źródłem nieporozumień domowych. W nadreńskich prowincjach i w Westfalii obowiązują: piątki, środa popielcowa, wigilia Bożego Narodzenia i Zielonych Świątek i trzy dni ostatnie W. tygodnia. W Hanowerze (Hildesheim) użycie tłuszczu dozwolone i w środę popielcową.

Karność P. w Polsce. Ojcowie nasi w X wieku otrzymali światło wiary i od początku swego nawrócenia wiernie zachowywali przepisy Boskie i kościelne; karność P. była nawet u nas ostrzejsza niż u innych narodów Kościoła Zachodniego, ze względu na pogranicze z Kościołem Wschodnim.

Od początku Chrześcijaństwa w naszym kraju obchodzony był W. P. od

niedzieli Siedmdziesiąt. (Lambert, *Inst.* XIV n. 6). Rozpoczynanie W. P. od Siedmdziesiątnicy niektórzy wywodzą od czasów św. Wojciecha. Starożytna legenda opowiada, że gdy ów święty szedł do Gniezna i pytał o drogę, nie wskazywali mu jej mieszkańcy dwóch wiosek, dopiero w trzeciej to uczyniono; za co święty wiosce tej pobłogosławił. Sąsiedzi dowiedziawszy się o tem, prosili świętego o chrzest i pokutę. Święty ich ochrzcił i, na usilną ich prośbę, kazał im pościć nie przez siedm niedziel lecz przez dziewięć (Miodzianowski, *Kazania*, t. I, str. 88). Inni zaś (Jan Kronikarz patrz Naruszewicz, *Hist.* t. IV str. 205 w dopiskach; Ostrowski, *Dzieje i Prawa Kośc. Pols.* t. I) podają, że był to warunek przez Papieża przepisany przy uwolnieniu Kazimierza od ślubów zakonnych i dyakonatu, lecz stwierdzono, że Kazimierz nie był ani mnichem ani dyakonem (Naruszewicz, *Hist.* t. IV, str. 193), przeto powyższa przyczyna upada i pozostaje to co mówi Lamperini, późniejszy papież Benedykt XIV (*Inst.* XIV n. 6), że Polacy z gorliwości W. P. przedłużali, bo prawo w Kościele powszechnym około połowy VIII wieku ustało (Martene, t. III, lib. IV, cap. 18).

Prócz W. P. były jeszcze duże czterdziestnice (Naruszewicz, t. IV),—pierwsza przed Bożem Narodzeniem pospolicie zwana P. św. Marcina, ponieważ P. ten rozpoczynano od św. Marcina i ztąd powstał dawny zwyczaj uczciwania w dzień tego Świętego na gęsi pieczonej; druga przed św. Janem Chrzcicielem. Nadto do postu obowiązywały dni kwartalne, które w Polsce z całą surowością obchodzono; używano tylko suchych pokarmów, co wykazuje sama nazwa tego P. „Suche dni“. Dalej wigilie do świąt Apostołów, prócz do św. Jana, Filipa i Jakóba, do Wszystkich Świętych, Zielonych Świątek, Wniebowzięcia N. M. P. i św. Wawrzyńca. W środy, piątki i soboty, chociaż z prawa powszechnego Kościoła była tylko wstrzemięźliwość, a nawet i tę w środę nie wszędzie zachowywano, u nas jednak był post ścisły, co się stosowało i do dni krzyżowych jako też i do dnia św. Marka.

We wszystkie te dni P., gdyż wstrzemięźliwości prawie nie znano, Polacy wstrzymywali się od pokarmów mięs-

nych i nabiału, używali tylko oleju, a w Wielkim tygodniu suszyli. Wyjątek stanowił czas Wiekanczy, w P-y bowiem w tym czasie przypadające, dozwolonem było użycia nabiału (Buliński, *Hist. Kość. w Polsce*, t. I; Synod Warmiński z r. 1497.

Do zachowywania P. obowiązani byli wszyscy, którzy ukończyli lat 18; posiłek przyjmowano raz na dzień wieczorem. Z P. łączono wstrzymanie się od wszelkiego rodzaju zabaw i rozrywek; w ubiorach nawet zachowywano prostotę, nikt bowiem nie ujrzał ludzi możnych i znakomitych w odzieży drogiej i wystawnej, natomiast dni postne spędzano na modlitwie i pobożnych uczynkach. Aby zaś w państwie bałwochwalstwo zupełnie wyrugować, P. nie tylko Kościół lecz i władza świecka wzięła w swą opiekę. Gwałcący prawo p. karani byli przez duchowieństwo wyklęciem (ekskomuniką), przez świecką zaś władzę, jako publiczni gorszyciele, byli pociągani do sądowej odpowiedzialności. Prawo cywilne na przekraczających przykazanie P. nadzwyczaj surowe kary nakładało. Dytmars w swej Kronice pod r. 1018 pisze: „w tego, Bolesława, królestwie wiele jest zwyczajów rozmaitych i chociaż są okrutne, jednakże chwalebne. A ktokolwiek jest znalezion, że po Siedmdziesiątnicy jadł mięso, po wybicu zębów surowo jest karany“ (*Chron. lib. 9 tit. de Henr. II imper.*).

P-y te tak surowe, prócz niektórych zaburzeń za Kazimierza I i Bolesława II na tle przywrócenia pogaństwa, przodkowie nasi ściśle zachowywali nie tylko w domu lecz i w obozie. Wprawdzie była ku temu wielka sposobność; albowiem w tym czasie stan wody w rzekach nierównie był wyższy, okazuje to splawność prawie wszystkich rzek ówczesnych. Rzeki zaś posiadały obfitość ryb. Po długich deszczach całe okolice stawały pod wodami, lecz rolnik zatopione żniwo wynagradzał sobie połowem ryb na łanie. „Rybołówstwo—mówi Szajnoch—było codziennym trybem życia. Częste a długie posty, jako też wodne bezleśne okolice zawdzięczały mu jedyne swe pożywienie. Liczne ładowne wozy z rybami rozchodziły się każdodziennie z nad wybrzeży wielkiego jeziora, dostarczającego całej okolicy obfitego zbytko-

wnego pokarmu“. (Szajnoch, *Jadwiga i Jagiełło*, t. I, str. 8—10; Narbutt, *Dzieje* I, 83). W XII i XIII wieku surowość P. zaczęła się rozluźniać najpierw w stanie rycerskim, a za tym i w innych. Podówczas były częste wyprawy wojenne, które wymagały pożywienia, co by się dało przez czas dłuższy przechować, do tego służyło mięso dziczyzny, które, wskutek wielości lasów było pod dostatkiem. Zwykle przed wyprawą wojenną urządzano łowy, mięso solono i w beczkach przygotowywano dla wojska. Ta potrzeba obracała się potem w zwyczaj zachowywany w domach prywatnych, szczególnie gdy z biegiem czasu i zniesieniem się wód w rzekach, powstał brak ryb.

Duchowieństwo przeciw temu rozluźnieniu ostro występowało, stąd świeckie sądy napelniały się sprawami postnymi, a duchowne klątwami, rzucanymi na gwałcących P. Ostrość praw starożytnych jątrzyła bardziej umysł srogimi egzekucjami. Na ten czas więc dla zaradzenia złemu, a uchronienia wielu od zraty duszy, niektóre P-y zniesiono. Wyszły z użycia 1) P. św. Marcina czyli adwentowy i pozostała tylko wigilia do Bożego Narodzenia. Polacy w tem poszli za praktyką Kościoła powszechnego, w którym P. adwentowy ustał; 2) P. przed św. Janem, z którego pozostała tylko wigilia do św. Jana Chrzciciela. Wielki P. już nie od Siedmdziesiątnicy, lecz od środy popielcowej rozpoczynano. Do zwolnienia W. P. prócz powyższych przyczyn dał powód napływ Niemców, którzy P. Wielki od Popielca rozpoczynali i ten zwyczaj, osiedliwszy się w Polsce, zachowali. Wielu, patrząc na Niemców, poszło za ich przykładem,—biskupi zaś obstawali za dawną regułą i usiłowali przybyszów zmusić do zachowywania miejscowego prawa. Ztąd powstał zamęt, mnożyły się kary kościelne, następował coraz większy upadek dyscypliny i dusz, o czem świadczy Boguś (kart: 63; Naruszewicz, t. VII str. 103). Wreszcie spór cały przedstawiono legatowi Innocentego IV papieża, Jakó bowi archidysyjonowi laodycejskiemu, na synodzie Włocławskim r. 1248 odbytym, który, rozważywszy sprawę, orzekł, aby odstąpić do wstrzymania się lub nie wstrzymania się od jedzenia mięsnych

potraw w dniach od Siedmdziesiątnicy do Popielca nikt nie był zmuszany (Fabisz, *Wiadomość o synodach*; Moroni, *Dizionario s. v.* Digiuno; Naruszewicz, t. VII; Morawski, t. IV; Lambertini, *Inst.* XIV, n. 6). Łatwość zezwolenia na tę zmianę karności przypisują wielkiej ofierze duchowieństwa Polskiego dla Stolicy Apostolskiej, mianowicie oddano $\frac{1}{5}$ dochodów przez 3 lata, na pomoc papieżowi przeciw Fryderykowi II. Dla wiernych posty powyższe ustaly, wszelako pozostały dla zakonników; Filip bowiem legat papieski na Węgry i Polskę w r. 1279 nakazuje, aby wszyscy zakonnicy wstrzymywali się od mięsa od dnia Czerwonych Koronatów t. j. 8 listopada do Narodzenia i od Siedmdziesiątnicy do Paschy, tylko słabym może opat pozwolić, aby dwa razy posiłek przyjmowali (Syn. Budensisc. 67 u Hubego, *Antiquissimae constitutiones synodales Provinciae Gnesnensis*).

W XIII w. następują wyjaśnienia niektórych punktów P., mianowicie, że każdy po skończeniu lat 21, jest obowiązany do ścisłego P., że napój nie łamie P., że posiłek do syta można przyjmować około godziny trzeciej naszej. Pomimo tego u nas są jeszcze długie i ostre P. (Szajnocha, *Szkice* t. I). Monarchowie nadają przywileje handlującym postn. produktami, aby wiernym tanioczą takowych dopomódz do wypelnienia przykazania; tak np. Władysław 1306 r. zwalnia kupców przywożących do Krakowa ryby i śledzie od dotychczasowego przymusu okupywania się pewną częścią towaru (Szajnocha, *Szkice* t. I).

W XIV w. w powszechnym Kościele wprowadzono zwyczaj jedzenia w dni postne w południe, przyczem powstało użycie kolacyi, i tę praktykę zastosowano i u nas w kraju. Tu jednak zaznaczyć wypada różnicę między kolacją a wieczerzą, o której nieraz znajduje się wzmianka w synodach; kolację stanowił lekki posiłek, składający się z kawałka chleba i nieco napoju, — wieczerza zaś był to posiłek obfitszy, wynoszący około jednej trzeciej obiadu, przewyższający zatem kolację tak co do ilości jako i co do jakości potraw. Otóż u nas wchodzi zwyczaj spożywania wieczerzy w niektóre dni Wielkiego Postu o czem mówi Wujek, *Postilla mniejsza* —

Niedziela I-sza Postu): „acz i tych nie ganimy, którzy według starego zwyczaju Polaków katolików którzy przed temi kacerstwami żyli na świecie, poszczą trzy albo cztery dni do tygodnia, a w inne dwakroć albo więcej pożywają przed się postnych potraw“.

Wolniej w tym czasie surowość co do soboty; z dawnego ścisłego pozostaje tylko wstrzemięźliwość, tak samo w dni krzyżowe i św. Marka. Od środy spotykają się partykularne dyspensy, aż wreszcie w r. 1505 na prośby Aleksandra Jagiellończyka, a za przyczyną Erazma Ciołka, biskupa płockiego, papież Juliusz II, udziela pozwolenia całemu narodowi polskiemu na używanie w tym dniu potraw mięsnych (u Theinera, str. 319). Wielką była gorliwość narodu w wierze, a ztąd i wielka stałość w zachowywaniu P., to też mimo zezwolenia papieskiego z dyspensy nie korzystano (Hosius, cap. 91 pag. 384), a gdy król Zygmunt August po pułgrzebie ojca swego Zygmunta I-go 1548 roku sprawił w środę przyjęcie z potraw mięsnych, wszyscy panowie i cały naród oburzyli się i zgorszyli się z tego postępowania króla i nie chcieli słuchać tłumaczenia króla, że to uczynił ze względu na zagranicznych gości (Buliński, *Historja Kościoła Polskiego*). Młodzianowski zaś w kazaniu III-iem na IX-tą niedzielę Postu, mówi, że to miało miejsce za życia Zygmunta I-go przy uroczystościach weselnych syna jego).

W XIV i XV wieku w Kościele powszechnym do dawnych pięciu świąt Najświętszej Maryi Panny dodano nowe święto Ofiarowania, Narodzenia, Opieki, święto Zaślubin, Siedmiu Boleści, Matki Boskiej Snieżnej, rozpowszesniono uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny; te święta i u nas przyjęto i zaprowadzono wigilie z postem przed niektórymi uroczystościami i obchodzono takowe z całą surowością, jak to świadczy przysłówie: „kto kocha Maryę, nie pyta o wigilię“.

Wiek XVI stał się widownią zaburzeń religijnych; powstały sekty protestanckie, które między innemi powstawały wprost przeciw postom. Polska broniła się wprawdzie od nowinek sekciarskich,

jednak wielu dyssydentów osiadło w kraju, wielu Polaków przystało do nich, a pozostali katolicy obcując z kacerzami rozluźnili dawną karność P. Przedewszystkiem dotyczy to klas zamożniejszych, jak widać z Młodzianowskiego: „au nas taka poczyzna był niekarności w postach, że się zda, iż do ludzi tylko prostych i wieśniaków należą“. Biskupi z duchowieństwem karzą nadużycia i wytrwale walczą o zachowanie dawnej karności, jak o tem świadczą liczne kanony synodalne o postach.

Dni P. ścisłego są: Wielki P., suche dni, wigilie Bożego Narodzenia, Zesłania Ducha Św., Wniebowzięcia N. M. P., Św. Jana Chrzciciela, Wszystkich Świętych, św. Wawrzyńca, wszystkich Apostołów prócz św. Jana ewangelisty i śś. Filipa i Jakóba, nadto ze starożytnego zwyczaju wigilie Poczęcia, Narodzenia, Zwiastow. i Oczyszczenia N. M. P. (*Pastoralis Maciejoviana; Pastoralis Rudniana*; Synod. Petricow. an 1628 celebrata ab Urb. VIII confirmata, cap. 9); Piątki również należały do dni P. (ist Benedykta Maciejowskiego). Wstrzemięźliwość obowiązywała w dni krzyżowe i św. Marka, w soboty całego roku, niedziele W. P.

W dni ścisłego P. z reguły powszechnego Kościoła, posiłek do syta przyjmowano raz na dzień i wieczorem kolację. U nas zachodzi różnica w tem, iż w W. P. w niektóre dni wolno było pożywać wieczernę t. j. drugi posiłek, mianowicie: we wtorki, czwartki i soboty, wyjąwszy dni kwartalnych i wigilii św. Macieja, gdy w te dni przypada (Synod wileński za Benedykta Woyny). Niektórzy zakonnicy, wątpiąc o godności tej wieczerny, zapytywali o tem generała swego, który kolegium wileńskiemu odpisał: „co się dotyczy P. we wtorki i czwartki W. P. trzymać się zwyczaju dawnego“. Otóż wieczerną we wtorki i czwartki W. P. została wprowadzona powszechnym zwyczajem, na sobotę zaś Zygmunt za sprawą Andrzeja Opalińskiego, biskupa poznańskiego otrzymał indult od Pawła V papieża w r. 1605 (Młodzianowski, *Kaz. III na niedz. IVP*—trzęcie modicum; Fabisz, *Wiadomość o synodach*). Na tomiast piątki należały do dni P., o czem wyraźnie mówi synod chełmiński 1694: „zwyczaj jest w Królestwie Polskiem

jeść we wtorki i czwartki W. P. wieczernę, a za to w piątki nie wstrzemięźliwość lecz P. ma być zachowywany.“

We wszystkie dni ścisłego P., zabronionem było użycie nie tylko mięsa, lecz i nabiału, i prawo to r. zciągało się i na przybyśców (Syn. poznański 1689).

Do ścisłego P. obowiązani byli wszyscy od 21 lat do 60 (*Rupniewsciana*), poza tymi latami do wstrzemięźliwości. Oprócz ujęcia pokarmów w dni postne polecona była wstrzemięźliwość małżeńska, dobre uczynki, jałmużny, uczęszczanie na nabożeństwa (Syn. przemyski r. 1641).

Prócz niektórych nadużyć, jakie były przez biskupów karzone, P. na ogół w całej ścisłości był zachowywany do tego stopnia, że wykraczający przeciw temu prawu uważani byli za odstępców od wiary (Synod poznański 1689).

Wpływ zepsutego Zachodu w wieku XVIII i u nas bez śladu oziębłości w wierze nie pozostał, chociaż biskupi i duchowieństwo na straży wciąż stoją (Syn. łucki r. 1726). Od drugiej połowy XVIII w. w piątki ustaje P., pozostaje tylko wstrzemięźliwość od mięsa i nabiału. Biskupi starają się odpowiednimi przepisami nawet okazywać przełamania P. usuwać, a więc w dni P. zabroniona była sprzedaż publiczna mięsa i pokarmów przez Kościół zabronionych; tylko chorzy mogli takowych dostać i to jedynie za pozwoleniem władzy dycezyjalnej; ci, co otrzymali dyspensę, obowiązani byli na uboczu osobno takowe spożywać; zabronionem było udawać się w celu wyłamania się od prawa do miejsc gdzie P. nie obowiązywał. Prawdziwie chorzy mogli otrzymać dyspensę z zachowaniem reguł Benedykta XIV, mianowicie. 1) winni mieć świadecwo spowiednika i lekarza o potrzebie dyspensy; 2) raz na dzień w południe lub wieczorem spożywać mięso lub nabiał, gdyż dla kogo wystarczało użycie nabiału, otrzymywał dyspensę tylko na nabiał; 3) wykonywać dobre uczynki. Prócz upominania do praktykowania umartwień i pobożności w dni postne od środy popielcowej do Wielkanocy, w czasie Adwentu i w dni postne zabronione były tańce, weselość, biesiady, muzyki i jakiegokolwiek swobodniejsze zebrania, pod surowemi karami i na urządzających i na uczestniczących (Syn. chełmiński 1645).

Prócz małych wyjątków na ogół P-y w całej surowości były zachowane, jak o tem świadczy Kitowicz (*Opis obyczajów*, t. III str. 98 § o stołach i bankietach pańskich za czasów Saskich). „Postne obiady tymże szły porządkiem co i mięsne, a że wtenczas Polacy ściśle zachowywali P., nie obaczył u żadnego pana na stole maślanej potrawy, ale wszystkie z oliwą lub olejem, który wybijano z siemienia lnianego, konopnego, z maku i migdałów“.

Pod koniec XVIII w. dyscyplina moralności w ogóle, a postu w szczególności zwolniła. Przerwał się do nas z Francji, którą Polska we wszystkim naśladowała, duch niewiary,—zwolnił wpływ duchowieństwa, które samo nawet było nieraz przyczyną zgorzelenia. W tym czasie wolniej karność co do nabrała. Nieraz już dawniej biskupi prosili Stolicę Apostolską o zwolnienie od nabrała w dni P., a to z powodu braku oliwy, jak również z niedostatku ryb, przynajmniej w niektórych stronach kraju, lub też drożyzny takowych; jednak papież na to nie zezwalał. Teraz znów Michał Poniatowski, biskup płocki, wystąpił do Rzymu z tem samem żądaniem, popieranym przez Tomasza Antici, oratora Stanisława Poniatowskiego, przy stolicy apostolskiej. Na prośby biskupa Rzym odpowiedział, iż ponieważ wiele względów nie dopuszcza udzielenia ogólnej dyspensy na nabrała, potrzebie tej biskupi zadosyć uczynią, jeżeli, korzystając z władzy sobie udzielonej dyspensowania od P., będą obficie dyspensy na nabrała wiernym udzielali, co też biskupi uczynili, a ztąd powstał zwyczaj używania nabrała we wszystkie dni P. prócz Wielkiego, a nawet w niektórych miejscach i w czasie takowego. Pod koniec tego wieku wiele świąt dotychczas w Polsce uroczystości obchodzonych, a głównie Apostołów, Pius VI zniósł na prośby Stanisława Augusta (breve „*Paternae charitatis*“ 1775). Papież, znosząc świąta, zniósł i wigilie do tych uroczystości, ale natomiast naznaczył P. ściśle w środy i piątki adwentowe i jeżeli Patronem parafii lub tytułem kościoła jest jeden ze Świętych, których uroczystość poprzedzała wigilia, to i obecnie przed uroczystością tego Świętego ma być w danej parafii wigilia z postem zatrzymana. Po podziale Polski każda część powoli przy-

swoila sobie zwyczaj danego kraju poszczenia. Przez długi czas był spór o piątki, jedni zaliczali je do P., drudzy na dni wstrzemięźliwości, ale bez nabrała,—i w jednych okolicach nie używano nabrała, w innych używano; w 1879 r. Kongr. Inkw. na pytanie czy wierni diecezyi Krakowskiej mogą w piątki używać nabrała przy każdym posiłku, odpowiedziała twierdząco; wreszcie wszędzie przyjął się zwyczaj używania nabrała w piątki nawet przez pobożniejszych i duchowieństwo (Nota do tytułu XLI, r. III *Decretales Regni Poloniae*; Krukowski, *Pastoralna*).

U nas we wszystkie dni P. z prawa nie wolno było używać prócz mięsa nabrała, za wyjątkiem okresu Wielkanocnego (Pohl, *Theol. Mor.* t. I str. 311). Co do użycia nabrała w dni P. w różnych diecezyach była różna praktyka (Putiański, *Theol. Mor.* t. I); w prowincyi mohylowskiej obowiązywała karność bez nabrała, w prowincyi warszawskiej, w jednych jak w warszawskiej nie obowiązywała; użycie nabrała było dozwolone na mocy niepamiętnego zwyczaju prócz trzech dni ostatnich Wielkiego Tygodnia (List pasterski Administratora ks. Pawła Rzewuskiego z r. 1865); podobnie w płockiej diecezyi; w innych diecezyach na mocy dyspensy Stolicy Apostolskiej, uzyskiwanych przez biskupów; obecnie we wszystkich diecezyach na mocy dekretu z d. 5 kwietnia 1909 r. (*Acta S. Sedis*, vol. I, n. 11 a. an. 1909) dozwolone jest użycie nabrała we wszystkie dni świąt P. z wyjątkiem wielkiego piątku.

Co do soboty, to w r. 1889 udzielona została przez Stolicę Apostolską biskupom prowincyi Warszawskiej władza dyspensowania wiernych swoich, według uznania in foro externo, a wreszcie na mocy powyższego dekretu z d. 5 kw. 1909, wolno wszystkim wiernym używać potraw mięsnych we wszystkie soboty, o ile nie wypada w nie obowiązek poszczenia z innego tytułu.

Obecnie zatem karność P. jest następująca: We wszystkie dni P. wolno używać nabrała za wyjątkiem Wielkiego P., który bez nabrała obchodzić należy.

Dni P. są następujące: Środy, piątki i soboty w W. P. jako też wielki czwartek, (w inne dni powszednie Wielkiego P. można raz na dzień jeść mięso, a

inne posiłki okraszane tłuszczem), środy i piątki adwentowe, wigilie Bożego Narodzenia, Wszystkich Świętych, śś. Piotra i Pawła, Wniebowzięcia N. M. P. i Zielonych Świątek i ze zwyczajów wigilie do Narodzenia N. M. P., Oczyszczenia, Zwiastowania i Niepokalanego Poczęcia; w te jednak zwyczajowe wigilie jakoteż w piątki całego roku właściwie jest wstrzemięźliwość; przyletem wigilie do świąt Patronów obchodzonych uroczystości, których święta w dawnej karności P. wigilie posiadały. Nadto na mocy dekretu o świątach d. 2 lipca 1911 r. na wzór dotychczas Bożego Narodzenia jeżeli święta przyjęte w całym Kościele przypadają w dni P-u czy wstrzemięźliwości, wierni są wolni od takowych i mogą pożywać potraw mięsnych mianowicie w Nowy Rok, Trzech Króli, Wniebowzięcia N. M. P., Niepokalane Poczęcie, śś. Piotra i Pawła i Wszystkich Świętych oraz Patronów uroczystości z udziałem licznych zgromadzenia wiernych; co do innych świąt u nas zachowanych na mocy postanowienia Pap. Piusa X z d. 3 maja 1912 r. biskupi mogą wszystkich wiernych dyspensować.

Bibliografia. Tertulian, *Liber de Jejunii*; Martene, *De Antiquis Ecclesiae ritibus*; Bintherim, *Die vorzüglichsten Denkwürdigkeiten*; Martigny, *Dictionnaire des Antiquités chrétiennes*; Fleury, *Les moeurs des Israelites et celles des Chrétiens*; Encyklopedye: Glaire et Walsch, Wetzer u. Welte, Nowodworski, Ferraris; Fagundez, *De Praeceptis Ecclesiae*; Buliński, *Historia Kościoła Polskiego*, Przegląd Katolicki z lat 1865, 1879; 1880, 1892).

X. Feliks Puchalski.

Post u Hebrajczyków oznacza zupełne wstrzymanie się od przyjmowania pokarmów połączone z dłuższą modlitwą, z pozabawieniem się wszelkich przyjemności, a zadawaniem sobie rozmaitych umartwień.

Posty (hebr. tsmoth) były powszechne czyli publiczne i prywatne.—Publiczne znowu dzieliły się na zwyczajne i nadzwyczajne.

Prawo Mojżeszowe przepisuje jeden tylko publiczny P. doroczny, mianowicie Dzień pojednania (Sądny dzień).

Później jednak na wieczną pamiątkę wielkich nieszczęść narodowych ustanowiono następujące jeszcze P-y:

1) Dnia 9 miesiąca 4 t. j. Tammuz (ob. art. Kalendarz u Hebrajczyków) — na pamiątkę wtargnięcia Babilończyków poraz pierwszy do Jerozolimy (Jer. 39, 2; 52, 6 nast.).

2) Dnia 10 miesiąca 5, t. j. Ab—na pamiątkę zburzenia Świątyni przez Nabuchodonozora (Jer. 52, 12 nast.).

3) Dnia 3 miesiąca 7, t. j. Tiszri — z powodu zamordowania Godoliasza (4 Reg. 25; 25; Jer. 41, 1 nast.).

4) Dnia 10 miesiąca 10, t. j. Tebeth — na pamiątkę rozpoczęcia oblężenia Jerozolimy (4 Reg. 25, 1; Jer. 39, 1).

5) Dnia 13 miesiąca 12, t. j. Adar — post Estery, na pamiątkę jej postu.

Nadzwyczajne P-y publiczne z powodu klęsk wyznaczała władza duchowna, a w ostatnich czasach Sanhendryn (ob.).

W nieszczęściach i potrzebach osobistych lub z pobożności — podejmowano P-y prywatne.

Należy tutaj wziąć pod uwagę prawodawstwo Mojżeszowe i dawniejsze o pokarmach zakaźnych (ob.), co także może być najzupełniej uważane za post, choć nieściśle, ale ustawiczny. (Por. Fr. Bittner, *De Graecorum et Romanorum deque Hebraeorum et Christianorum sacris jejunii*, Posnae 1846; M. Trochon, *Géographie et archéologie Bibliques* (La S. Bible, Introd. gén.), Paris 1901, str. 632—633; Fr. X. Kortleitner, *Archeologiae Biblicae summarium*, Oeniponte 1906, str. 159—60; Vigouroux, *Dictionn. de la Bible*, t. II, kol. 1528—32, Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. II, str. 642—4; Ks. dr St. Trzeciak, *Literatura i religia u Żydów za czasów Chrystusa Pana*. Warszawa - Lwów 1911, cz. II, str. 226—231).

X. A. L.

Post Wielki, albo 40-dniowy obchodził Kł przed uroczystością Zmartwychwstania Pańskiego, a obchodził go od niepiętnych czasów; nie zawsze jednak obchodzono go jednakowo co do przeciągu czasu i samego sposobu. Inny był zwyczaj Zachodu, a inny Wschodu.

P. na Zachodzie rozpoczyna się Pościelcem (ob.) i liczy 6 Niedzieli wielko-

postnych. Cztery pierwsze niedziele w języku klnym noszą nazwę Niedziel *Quadragesimae*, 1, 2, 3 i 4 po których następują: Niedziela Męki Pańskiej — *Dominica Passionis* (ob.) i Niedziela Palmowa, *Dom. Palmarum* (ob.), która rozpoczyna Wielki tydzień. P. W. kończy się w Wielką Sobotę (ob.).

W znaczeniu liturgicznym. Post. wielki stanowi okres roku klnego posiadający rozległe przywileje, obecnie przez bullę „*Divino Afflatu*“ z d. 1 listop. 1911 r. ponownie zatwierdzone i pomnożone. Niedziele P. W. należą do Niedziel uprzywilejowanych i ich Oficyna ustępują tylko Oficynom I kl.; wyjątek stanowi Niedziela i *Quadragesimae*; Męki Pańskiej i Palmowa, które nie ustępują nawet Oficynom I klasy, same posiadając godność Niedziel I klasy, na podobieństwo I Niedzieli Adwentu, I po Zmartwychwstaniu Pańskim, czyli Przewodniej i Niedzieli Trójcy Przenajśw. *Ferye* W. Postu nie przyjmują Oficynów rytu postnego i nie można w nie odprawiać Mszy śś. żałobnych ani wotywnych. Wyjątek stanowi pierwszy wolny dzień w tygodniu, w którym rubryka pozwala na Mszę św. żałobną czytaną lub śpiewaną. W inne zaś dni tygodnia, chociażby to były *ferie* lub święta rytu polowicznego (sdx), żałobnych Mszy śś. odprawiać nie wolno, chyba że na mocy przywileju Stolicy Apłskiej. Toż samo stosuje się do *Aniwersarzy* czytanych. Wolno jednak czytane Msze w czasie W. P. odprawiać o święcie przypadającym lub o *feryi* i wtedy, gdy Msza bywa odprawiana za zmarłych, a rubryka na czarny kolor nie pozwala, wolno dodać oracyę za zmarłych, ze znajdujących się we Mszale po Mszach żałobnych. W Wielkim tygodniu Mszy żałobny odprawiać nie wolno, chyba przy ciele i to tylko w poniedziałek, wtorek, środę W. W czasie W. P. ustają wszelkie oktawy świąt uroczystych, tak że gdzie obchodzi się jakieś święto z oktawa, np tytuł kła lub Patrona, to z nadejściem Popielca oktawa kończy się na komemoracyi w *Nieszporach* wtorkowych przed Popielcem, lub jeżeli święto przypada w sam wtorek ostatkowy, wcale w tym roku oktawy niema, choć ryt właściwy zatrzymuje. Święta tego rodzaju, przypadające w Poście, uważane bywają za niemające oktaf.

Na Litwie z przywileju zatrzymuje oktafę nawet w P-e uroczystość ś. Kazimierza Królewicza, jako głównego Patrona Litwy. Rubryki w W. P-e zabraniają używania przy asyście dalmatyk, z wyjątkiem 4-ej niedzieli P-u, a w to miejsce używa się plikat (ob.), jak równie ustaje muzyka organów, z wyjątkiem teje niedzieli 4-ej, o ile Msza jest odprawiana o niedzieli lub o *feryi* W. P-u; nie tyczy się to świąt w tym czasie przypadających, choć u nas zwyczaj jest wprost przeciwny, mianowicie dla braku śpiewaków i dla przedawnienia, tak że powyższa rubryka bywa zachowywana tylko w kłach katedralnych i tam, gdzie jest odpowiedni chór, a obejmuje ta rubryka nie tylko Mszę, ale i *Nieszpory*, t. j. całe *Officium* dnia, chyba że *Nieszpory* wypadłyby nie o niedzieli, lecz o święcie, mającemu ryt wyższy, np 1 lub 2 kl.; wtedy organy będą czynne. W tym okresie czasu nie powinno się znajdować w kłach żadnych szczególniejszych ozdób, jak np kwiatów, chorągwi, proporców, a na procesyach, choćby nawet z Najśw. Sakramentem, bywa noszony tylko krzyż; wyjątek stanowi uroczystość Zwiastowania N. M. P., gdzie można od powyższej rubryki odstąpić. W sobotę przed niedzielą Męki Pańskiej należy wszystkie krzyże w kłach pozasłaniać fioletowemi zasłonami gładkimi, bez żadnych ozdób, tem bardziej bez haftowanych na nich krzyżów, ołtarze zaś, a właściwie obrazy ołtarzowe powinny być podobnemi zasłonami okryte już na Popielec. Zasłona krzyża na wielkim ołtarzu, a właściwie na ołtarzu, przy którym mają się odbywać Wielkotygodniowe ceremonie, ma być w Wielki Czwartek białą a w Wielki Piątek czarną; po ceremoniach zaś wielkopiątkowych wszystkie krzyże w kłach mają być odsłonięte.

X. M. S.

Postanowienie poprawy w ogólnem zrozumieniu jest aktem woli dotyczącym przysługujących czynów. Wola jest tu czynna nie w chwili gdy wchodzi w wykonanie przez czyn odpowiedni, ale już w momencie powzięcia P-a. Ponieważ wewnętrzny akt woli wyłącznie zawisł od człowieka, a wykonanie, raczej spełnienie zależy od różnych okoliczności zewnętrznych, przeto pierwszy stanowi

o postanowieniu p. W ściślejszem znaczeniu przez P. p. rozumiemy połączony z żalem akt woli więcej nie grzeszyć i jako taki jest on jednym z warunków pokuty. Żal i P. p. stanowią więc dwie strony zwrócowej przeciwko grzechowi woli, z tą różnicą że pierwszy dotyczy przeszłości, drugi przyszłości. Ponieważ i jeden i drugi ma swoje źródło w odrazie do grzechu, przeto oba muszą być powszechne t. j. odnosić się do wszystkich grzechów. Skoro odraza do grzechu dotyczy nie tylko samych grzechów, ale i opuszczeń spoczywających na nas obowiązków, więc P. i nabiera charakteru pozytywnego t. j. zawiera w sobie wolę czynienia dobrze. W ogóle tylko ta odraza do grzechu jest szczerą, której motywem bezpośrednio lub pośrednio jest miłość Boga, nie ma zatem innego sposobu pokonania złego jak przez dobre. Wyrazy przyrzeczenia poprawy, nie są jeszcze aktem woli. Tu więc otwiera się pole do złudzenia, skutkiem którego jedno bierze się za drugie. Nie znaczy to jednak, aby człowiek o szczerości swego P. p. miał pewność dopiero, gdy takowe spełniło się w czynie, ale stwierdza je szereg usiłowań podjętych aby zapobiedz osłabieniu lub unicestwieniu pierwotnego aktu woli np. przez unikanie okoliczności wiodących do grzechu, zwalczanie pokus i t. p. czyni zaradcze. To też niektórzy moralisci, jak Concina idą za daleko, gdy twierdzą, że powrót do grzechu jest zawsze dowodem iż P. p. nie było ważną i szczerą, że przeto w takim razie Pokuta nie jest ważną; a z tego wywodzą zasadę, że recydywistom należy odmawiać rozgrzeszenia. Dopóki jesteśmy in statu viatorum wola nasza nie przestaje być chwilową między złem a dobrem. Niemniej spowiednik przez szereg badań okoliczności przekonać się winien, czy powrót do grzechu wypływał z przyrodzonej słabości i chwiejności woli, czy też z nieszczerego P-a p. P-e poprawy może się też implicite zawierać w żalu, gdyż jeżeli ten wypływa z obrzydzenia do grzechu nie tylko umysłu ale i woli, to tem samem obejmuje zarówno przeszłość jak i przyszłość. Zachodzi pytanie czy, takie implicite w żalu zawarte postanowienie wystarcza do ważności Pokuty. Wprawdzie sobór Trydencki wymaga, aby miało miejsce „detestatio de peccato co-

misso cum proposito non peccandi de cetero“, to jednakże przyznaje żalowi (attritio) moc przysposobienia grzesznika do odpuszczenia grzechów „si voluntatem peccandi excludat“. Z tego powodu pożądanem jest aby P. poprawy explicite wypływało z żalu. (Por. art. Spowiedź, Pokuta, Attritio i Contritio).

(Ch.).

Postawka Leon ks. współczesny, ur. 10 kwiet. 1839 r. z ojca Stanisława i matki Emilii z hr. Dunin-Wasowiczów w Gabułowie z em. kieleckiej. Cudowne ocalenie od niechybnej śmierci, było przyczyną, że matka przeznaczyła go do stanu duchownego, do czego w młodym wieku bardzo się przygotowywał. Lata młodzieńcze spędził w domu rodzinnym. Mając lat 18 wstąpił do seminarium kieleckiego, po którego ukończeniu został wyswięcony 1862 r. na kapłana przez arcyb. warszaw. ks. Felińskiego. Mianowany był wkrótce wikaryuszem w Miechowie, ale wypadki 1863 r. nie pozwoliły mu długo tam przebywać. Musiał uciekać z kraju. W 1863 r. przybył do Rzymu i tam oddał się studyum teologii i prawa, po których ukończeniu otrzymał stopień dra teologii i licencyata prawa kanonicznego. Pod koniec 1865 udał się do Francji i został przyjęty do diecezji Orlleańskiej, skąd przeniósł się wkrótce do Paryża i tu spełniał obowiązki wikaryusza. W 1870 r. podczas wojny francusko - niemieckiej był kapelanem przy armii francuskiej, a później niósł pomoc duchową podczas oblężenia Paryża i komuny. Był wówczas nieustraszoną. Kilkakrotnie był narażony na utratę życia, ale Opatrzność czuwała nad wygnaniem. W 1903 r. został mianowany dyrektorem misji polskiej w Paryżu i jako dyrektor otoczył opieką serdeczną wszystkich rodaków przebywających w Paryżu. W 1912 obchodził uroczystości 50 lecie kapłaństwa; liczne hołdy, składane ze wszystkich stron kraju były dowodem uznania jego wielkiej i zbożnej pracy kapłańskiej i obywatelskiej. Ponieważ Misja polska dotychczas wynajmowała kł dla siebie, co było połączone z wielu trudnościami, postanowił P-a w 1913 r. wybudować nowy kł dla Polaków, do czego już energicznie przystąpił. Oprócz pracy paster-

skiej, P-a napisał *Pamiętniki obejmujące okres od 1863 do 1903 r.*, Paryż 1908, 2 t., w których barwnym piórem nakreślił dzieje osobiste i ogólne. Wiele w nich jest faktów bardzo ciekawych z życia kolonii polskiej w Paryżu i stosunków polsko - francuskich.

X. J. A.

Postcommunio jest to modlitwa, następująca po komunii kapłana, względnie i wiernych, poprzedzona wersem, zw. „communio“. Jest ona dziękczynieniem i uwielbieniem niejako Pana w Świętych Jego. Jeżeli we M-zy św. są jakie komemoracje, to one bywają i w postcommunio. W dniu W. Postu po postcommunio jest jeszcze dodatkowa oracya, zw. „super populum“, albo „humiliate“, od słów: „Humiliate capita vestra Deo—pochylenie głowy wasze przed Bogiem“. (Por. *Rub. Mis. Rom.*).

Postękański Maryan z zakonu Braci Mniejszych ściślejszej obserwy, definitor prowincji polskiej, żył w końcu XVI i w pocz. XVII w., napisał *Viarum Redemptionis nostrae propriis Passionis D. N. Jesu Christi stationibus... distinctarum etc. Cracoviae 1620; 8-o*; Toż po polsku: *Drogi odkupienia naszego* z modlitwami y psalmami, Kraków 1611 12-o; *Siedem Koronek Błogosławionej Panny* to iest Siedm Medytacyi przed ołtarzami na Kalwaryi Zebrzydowskiej. Tże 1613, 12-o; 1623, 12-o). (Por. Jocher, *Obraz bibliogr. - hist. lit. t. III, n. 6795 6797*).

Postel Henryk ks. T. J., ur. w Binche (Hainaut) w r. 1707, przyjęty do nowicyatu w Tournai w 1728 r., był profesorem retoryki w Lille, filozofii i teologii w Douai, gdzie † w 1786 r. Napisał: *Philosophia naturalis*. Duaci 1749, fol.; *Philosophia universa*. Tże 1749, fol.; *Theologia in universam Summam Doctoris Angelici*. Tże 1758, 4-o; *L'Incredule conduit à religion catholique*, etc Tournai 1769, 12-o; *La Vérité de la religion catholique*, démontrée contre toutes les Sectes. Tże 1772, 8-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 1908).

Postel Marya Magdalena błog., ur. w r. 1756 w Harfleur, otrzymała wychowanie u Benedyktynek. Mając zale-

dwie 9 lat, na gorące jej prośby przyjęła pierwszą Komunię św. i już wtedy zobowiązała się ślubem służyć bliźniemu, w czem stała się podobną do św. Jana Chrzciciela de la Salle. Podczas rewolucyi francuskiej taką miała opinię świętości, że władze duchowne powierzyły jej straż nad naczyniami kłnemi, a nawet nad Najśw. Eucharystyą, którą zanosila kapłanom, albo w braku kapłanów udzielała Jej niebezpiecznie chorym za pomocą srebrnych szczypczyków. Z tego powodu nazywano Błogosławioną dziewicą - kapłanem. W 1802 r. otworzyła szkołę w Cherburgu, która wkrótce stała się wzorową; do pomocy zgromadziła sobie towarzyszek i w d. 8 wrześ. 1807 r. założyła Instytut Sióstr szkolnych od Miłosierdzia za pozwoleniem bpa z Coutance. Były to pierwsze początki tego pożytecznego zgromadzenia. W r 1811 założyła dom w Octeville-la-Venelle, a w 7 miesięcy potem w Tamerville, który stał się macierzystym dla zgromadzenia. Mimo 62 lat, aby stać się użyteczniejszą, poddała się Bł. egzaminowi na nauczycielkę. W r. 1832 przeniosła swe zakłady naukowe do opactwa Saint-Sauveur-le-Vicomte, a w 1838, po rocznym nowicyacie pierwsze Siostry szkół chijańskich od Miłosierdzia złożyły swe śluby. W r. 1842 Grzegorz XVI udzielił zgromadzeniu odpustów nadanych Braciom szkół chijańskich. Bł. otrzymała od Boga dar przepowiadania rzeczy przyszłych, czytania w sercach ludzkich i cudów. Będąc w ekstazie otoczona była wielką światłością. † d. 23 lipca 1846 r. Sprawę P. wniesiono do Kongr. rytów d. 27 lip. 1897 r., breve o heroicności cnót wydał Leon XIII pż dn. 31 maja 1903 r., aprobatę cudów 21 maja 1907 r; beatyfikowaną została d. 17 maja 1908 r. (Por. Battandier, *Annuaire pont. cath.* 1898, s. 299 i nast. 1909, s. 649).

X. J. N.

Postel Wiktor Karol August ks., protonotaryusz apłski, wikaryusz gener. w Algierze, ur. w r. 1823 w dyec. Séz, † w 1885 w Nicei. Napisał przeszło 100 tomów dzieł ascetycznych lub treści pouczającej, m. i. *L'Écangile du pécheur*. 1858, 2 t.; *De l'influence du culte de la tr. S. Vierge sur les destinées de la femme*. 1860, 18-o; *L'Egli-*

se catholique insigne bienfaitrice des malades. 1859; Toż... des pauvres. 1849; *L'Eglise catholique et l'esclavage*. 1861; *Histoire de l'Eglise* Lille 1888, wyd. 5-e, popul. dla ludu; *Histoire de sainte Angèle Mérici* et de tout l'ordre des Ursulines. 1878, 2 t.; *Rome dans sa vie intellectuelle*, dans sa vie charitable, dans ses institutions populaires. Paris 1867; *Manuale pastorum*. Tze 1878, i in. (Por. Blanc, *Dict. de la Pensée*. t. I, s. 797; Hurter, *Nomencl. lit.* 1913, t. V, s. 1540).

Postel Wilh lm orientalista, filozof i marzyciel, ur. w Dolerie w r. 1510, słabego zdrowia i ubogi stał się jednym z najuczeńszych ludzi swego czasu; z powodu jednak śmiałości swych opinii i niespokojnego ducha naraził się na wiele przygód i przykrości. Franciszek I mianował go profesorem kolegium francuskiego w r. 1539. Wydalony od Jezuitów za swe marzyielskie poglądy, został oskarżony o herezję w Wenecyi, lecz po rozpoznaniu sprawy uniewinniony i uznany za obłąkanego. Zwiedził następnie Konstpol i Jerozolimę i w r. 1562 powrócił do Paryża, odwołał swe błędy, napisał kilka dzieł i † świątobliwie w jednym z klasztorów w r. 1581. M. i. dziełami napisał: *De orbis terrae concordia libri quatuor*. Basileae 1544; *De originibus s. hebr. linguae et gentis antiquitate*. Paris 1538; *Grammatica arabica*. Tze 1538; *Clavis absconditorum a constitutione mundi*. Amstel. 1546; *De ultimo iudicio*. Tze 1546; *Candelabri typici* in Movsis tabernaculo etc. Venetiis 1548; *Eversio falsorum Aristotelis dogmatum*. Tze 1552; *Liber de causis naturae*. Tze 1553; *De linguae phoenicis s. hebraicae excellentia*. Vindob. 1554; i inne. (Per. Itig, *De G. Postello*. Lipsiae 1704; Desbillons, *Nouv. eclaireissements sur la vie et les ouvrages de* Guill. P. 1773; Blanc, *Dictionnaire de la Pensée*. t. I, s. 1297; Tenze, *Dictionn. de Philosophie*. 1906, k. 978; Schäffer, *Handlex. der kath. Theol.* t. III, s. 716).

X. J. N.

a Posteriori ob. A priori.

Postius y Sala Jan ur. 18 lipca 1876 w Berga w Katalonii, wstąpił do zgrom.

Misyonarzy Synów Niep. Serca Maryi (ob.), gdzie złożył śluby 1892. Studya odbywał w Rzymie, uwieńczone doktoratem; obecnie mieszka w Madrycie. P. był bardzo czynnym w zorganizowaniu sekcji hiszpańskiej na kongresach międzynarodowych: Maryańskiego w Saragossie i Eucharystycznego w Madrycie; Wydał: *Tercer Congreso Mariano Internacional celebrado en Einsiedeln; seccion hispano-americano*, Madr 1907; *Actos del III Congreso Mariano internacional en Zaragoza*, Madrid 1909; *Actos del XXII Congreso Eucharistico internacional*, Madrid 1912, 2 t. Wydawnictwa te odznaczają się starannie i dokładnie zebrany materiałem do historii tych zebrań. P. jest jednym z wiceprezesów komitetu kongresów międzynarod. Maryańskich.

Postliminii jus ob. Devolutionis jus.

Postna zasłona (cortina, velum quadragesimale) ob. Kortyna — Cortina.

Postulatio ob. Elekcya kanoniczna.

Postulator w procesie beatyfikacyjnym ob. Beatyfikacya.

Postylla—od łac. wyr. „post illa“ rozumie się „verba“; tak się nazywał nigdyś wykład perykopy ewangelicznej. Jest to rodzaj homilii w sposób jasny, zrozumiały tłumaczacy ustępy z Pisma św. W w. XV wielką sławę zyskało dzieło Mikołaja de Lyra, *Postillae perpetuae in Biblia*. Romae 1471, 5 t. W Polsce znane są Postylle ks. Jakóba Wujka, *Postylla katolicka* t. j. Kazania na ewangelie niedzielne i odświętne przez cały rok, Kraków 1575, 3 części; *Postylla mniejsza* i t. d., Poznań 1579 i 1580, 2 części.

Poświęcenie ob. Sakramentalia.

Poświęcenie kościoła ob. Kościół i poświęcenie.

Poszakowski Jan T. J. ur. na Litwie w Stradowicach, w województwie trockim w r. 1684, wstąpił do zakonu w 1700, był profesorem gramatyki, humaniorów, 3 lata filozofii, był prefektem studyów w Nieświeżu, przez lat 13 teologiem

nadwornym księcia Radziwiłła i wychowawcą jego syna Hieronima, nadto profesorem teologii i historii kłnej w Wilnie, przez lat 4 rektorem w Słucku i tyleż lat w Nieświeżu, gdzie † 3 czerw. 1757 r. Był to jeden z najuczestniejszych Jezuitów swego czasu. Zaczął wydawać pierwszy w Polsce *Kalendarze polityczne* od r. 1737 do 1741 i w 1746, w których pomieszczał wiele cennych rozpraw z zakresu historii polskiej i powszechnej. Wielką pomocą w poszukiwaniach historycznych była dla P. możność korzystania z bogatej biblioteki Radziwiłłowskiej. Z licznych dzieł P. najważniejsze są: *Nauka PP. Dyssydentów* z nauką starodawnego Kłaznieszona i t. d. Wilno 1733, 4-o; *Głospastersza Jezusa* wzywającego owieczki do owczarni swojej. Albo nauka katolicka preliminarza... rozeznania prawdziwej religii Chrześcijańskiej od nieprawdziwej i t. d. Wilno 1736. T. I. 4-o; T. II. *Rozdział światła od ciemności i t. d.* Tze 1737, 4-o; *Firmament prawdy* trzema gwiazdami rozumy dyssydentów oświecający i t. d. Wilno 1737, 4-o; *Lilia między cierniami*, prawda między błędami i t. d. Tze 1738, 4-o; *Prawda z orłem y strzałą* nad kacerskimi błędami gorująca i t. d. Tze 1740, 4-o; *Konjessya* albo Wyznanie Wiary Jednostaynym Konsensem y Zgodą wszystkich soborów Kalwińskich ułożone, a przez W. X. Janę... roztrząszone itd. Tze 1742; *Kolenda papieska*. Tze 1744; *Historja luterska i t. d.* Wilno 1745, 4-o; *Koleśa Cesarska* na R. 1746 i t. d. Tze 1746, 12 o; *Kontrowersye* przeciwko Kalwinom. Tze 1746, 8-o, 5 t.; *Historja Kalwińska*... we Francji... Warszawa 1747 — 49, 3 t., 4-o; *Historja o Początku odszczepieństwa* kościoła Anglikańskiego i t. d. Tze 1748, *Zohar*, co znaczy splendor, jasność, światłość i t. d. Tze 1749, 4-o; *Katechizm Rzymski*... Wilno 1826; *Kraków* 1842.; *Kazania na Niedziele całego roku y Świąta* i t. d. Wilno 1752, 4-o, 2 t.; *Antidotum contra Antidotum* albo zbawinna przestroga itd. *Absurda jansenistica etc.* Varaviae 1755, 12-o; *Niegodziwość jansenicka i t. d.* Kalisz 1783, tłum. z łacini; *Droga do Nieba*... Wilno 1756, 8-o, i w in. Nadto zostawił w rękopisie: *De viciis illustribus; Refutatio libelli*: Vera

Religio... Gilberti Barneti; *Grammatica* Emm. Alvari; *Żywot S. Izydora oracza* (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 1099—1109; Brown, *Bibliothèque Assyst. Polskiej*. 18-o, 2, 8-o, s. 327—381; Janocki, *Polonia Literata*, Vratislaviae 1750, 8-o, s. 59—61).

X. J. N.

Pot krwawy Jezusa w Ogrójcu opisuje św. Łukas (XXII, 43, 44) w ustępie, należącym do miejsc tak zw. deuterokanonicznych Ksiąg Nowego Test. (Por. art. Łukas. Ewangelia. Nienaruszalność).

Potamiena św. dziewica i męczenniczka w Aleksandryi, córka św. Marcelego męczennika; mimo niskiego stanu, uczęszczała na wykłady Orygenesza, który uderzony jej urodą zapalał ku niej miłością. P. nie zgodziła się jednak na życie występne, za co Orygenes oskarżył ją przed rządcą Akwila, że jest chijanką, wyznaczając przytem temu urzędnikowi wysoką sumę, gdyby mu się udało skłonić P. do uległości jego żądzy cielesnej. Akwila użył wszelkich sposobów, by zmusić P-e do grzechu, lecz na próżno; w końcu uciekł się do tortur, które również nie złamały stałości bohaterki chijańskiej. Wtedy oszalały w okrucieństwie urzędnik kazał napęłnić kadez wrzącą wodą i zagroził P-e, że ją wrzucić każe do tej srogiej kąpieli. Dziewica błagała tylko okrutnika, by jej nie kazał się ośmęzać, że gotowa nawet wycierpieć powolne zanurzenie się w ukropie, byle tylko w ubraniu. Okrutnik zgodził się na to, i św. Męczennicę zanurzano powoli, poczawszy od nóg aż do szyi, we wrzącej wodzie. Podczas tej męki P. skołała. Stało się to za prześladowania Sewera. W 3 dni po śmierci ukazała się P. żołnierzowi Bazyliśdowski, który podczas męczeństwa bronił jej od zniewag pospółstwa, i włożywszy mu koronę na głowę, zapowiedziała, że za jej przyczyną otrzyma łaskę nawrócenia i zbawienia. Jakoż tego samego dnia Bazyliśdes został chijaninem i poniósł nazajutrz męczeństwo za Chrytusa. Święto 28 czerw. (Por. Pétiñ, *Dictionnaire hagiographique*. t. II, k. 804 i nst.).

X. J. N.

Potensa Bonawentura de ob. Bonawentura de Potensa.

Potenza ob. Marsico nuovo.

Potestas vindicativa ob. Władza kościelna.

Pothier Józef dom, benedyktyn francuski, opat klasztoru Saint-Wandrille, współczesny, jeden z najczynniejszych działaczy w sprawie odnowienia śpiewu klnego. Napisał: *Les Mélodies grégoriennes* d'après la tradition. Tournai 1891, 8-o; *La Tradition dans les notation du plain-chant*. Solesmes 1883, 8-o; *Chant Grégorien*. Cantus Mariales quos e fontibus antiquis eruit etc. Paris, 16-o; *Notice explicative sur l'exécution du chant grégorien*. 16-o; *Methodo avec exercices pour l'exécution du chant grégorien*. Paris, i inne.

Pothinus św. ob. Potyn św.

Potho albo **Pothon** benedyktyn z XII w., zostawił: *L'état de la maison de Dieu* w 5 księgach; *Traité de la grande maison de la Sagesse*. Dzieła te zamieszczono w „Bibliothèque de Pères“.

Potit Jan Nepomucen od św. Józefa, pijar, ur. w Waraui, uczył się w rodzinnem mieście i w Rzeszowie. Dotknięty kalectwem ślepoty przyjęty jednak został do zgromadzenia Pijarów dla wysokich zalet umysłu i serca; celował zwłaszcza w znajomości filozofii, nauk matematycznych i języków niemieckiego i francuskiego, których udzielał innym przez lat 19 w szkołach; w seminaryum zaś uczył języków obcych; od czasu do czasu pracował też i na ambonie. Wskutek wypadków politycznych przeniósł się do Galicji i we Lwowie w dalszym ciągu pełnił obowiązki profesora w akademii. † w r. 1795, w 68 r. życia. Napisał: *Gramatykę* dla użytku młodzieży polskiej, 1769, 8-o (Por. Bielski, *Vita et scripta quorundam e Congr. Cler. Reg. Sch. Sarracenarum* 1812, 12 o, s. 161).

Potkański Florentyn od św. Sebastjana pijar, ur. w Sieradzkim r. 1711, po ukończeniu nauk był profesorem w różnych szkołach, następnie kaznodzieją katedralnym wileńskim. Wysłany za granicę dla uzupełnienia studyów powrócił do kraju i został prefektem „Collegium Nobilium“ w Warszawie, gdzie dał się poznać jako dbały o postępy w naukach młodzieży pedagog. Mianowa-

ny rektorem w Łowiczu, później w Radomiu pełnił te obowiązki roztropnie i z miłością. W r. 1760 został powołany na Polskę, potem znów rektorem w Radomiu; dobrocią swą wielu serca wyszukał, zabudowania szkolne wznosił i na dalsze prowadzenie budowy kła środką zdobył. † w Radomiu w r. 1769. Ogłosił drukiem: *Kazania na niektóre święta*. Warszawa 1744, 4-o; *Oratio de magnis Zalusciorum in rem Polonam litterariam meritis*, napis. na-przód po franc. i umiesz. w „Nouv. Bibl. Germanique“. T. I, p. 1, n. IX, p. 172–181; *Poezye łacińskie i polskie*. Warszawa 1747, 8-o; *Medytacye* tłum. z franc. Warsz. 1768, 8-o. (Por. Bielski, *Vita et scripta... Sch. Piar. Profess.* Vars. 1812, s. 83 i nst.; Janocki, *Polonia lit.* I, s. 61).

X. J. N.

Potkański Karol, historyk polski, ur. w r. 1862 w Prędocinku w Królestwie Polskiem, nauki średnie i wyższe pobierał w Krakowie, był jednym z zdolniejszych uczniów Józefa Szujkiego. W r. 1887 i 1890 odbywał podróże naukowe do Lipska i Paryża, gdzie był dyrektorem Biblioteki polskiej oraz stacyi naukowej. Następnie był docentem historii polskiej w uniwers. krakowskim, w r. 1901 objął katedrę historii powsz. jako prof. nadzw., w r. 1907—historii Austrii; w r. 1902 został członkiem akad. umiejtn. w Krakowie. † w 1907 r. Z dzieł obchodzących blżej historię kła polskiego są ważniejsze: *Napis grobowy Bolesława Wielkiego*. Kraków 1896, 8-o; *Mełoda w socyologii*. Tł. 1891, 8-o; *Granice bpstwa Krakowskiego*. Tł. 1900, 8-o; *Opactwo na Łęczyckim grodzie*. Tł. 1901, 8-o; *Kolegiata w Opatowie*. Tł. 1900, 8-o; *Konstantyn i Metodyusz*. Tł. 1905, 8-o, i inne. (Por. S. Orgelbr., *Enc. Powsz.* 1912, t. XVIII, s. 424 i nst.; *Katalog wydawn. Akad. umiejtn. w Krakowie*. 1910, s. 66).

X. J. N.

Potken Jan ks. proboszcz w Kolonii. Żył pod koniec XV i w początkach XVI w. Wstawił się jako wydawca w druku pierwszej księgi etyopskiej, Psalterza z księgą Pieśni nad Pieśniami w r. 1513. Do tego wydania dodał krót-

ką gramatykę języka etyopskiego, który mylnie nazwał chaldejskim. (Por. W. W. X, 244).

Potocki Jakób Dominik, dominikanin, ur. ok. r. 1608, w 13 roku życia przyjął habit dominikański we Lwowie, filozofii i teologii słuchał tż, następnie wysłany za granicę we Włoszech otrzymał lektorat teologii i powróciwszy do kraju zamieszkał w Krakowie, w r. 1636 został prowincyałem na Rusi. Na życzenie Władysława IV króla mianowany bpem chełmskim. † w r. 1639 nie doczekawszy konsekracyi w 31 r. życia. Pochowany w kle Bożego Ciała we Lwowie. (Por. Potocki Paulus, *Opera*, p. 304; Barącz, *Rys dziejów zakon. kaznodz.* Lwów 1861, t. II, s. 61 i nst.).

Potocki Teodor, syn Pawła wojew. brackławskiego i Eleonory ze Soltyków, ur. w Moskwie 13 lut. 1664, gdzie jego ojciec wówczas jako jeniec mieszkał, ale w 4 lata później powrócił do Polski. Teodor wychowany w Warszawie przez Jezuitów, w 1683 r. otrzymał od Mik. Oborskiego (ob.) święcenia mnijsze, a wkrótce potem wyjechał w podróż po Europie, zakończoną studjami teolog. w Rzymie w Collegium Romanum. Wyświęcony na subdyakona w katedrze krakow. 1687, zostaje proboszczem przemyskim, kanonikiem krak., kustoszem sandomiers. i plebanem w Myślenicach i w Rybitwach (dyec. krak.), w Rydyńcu i w Oleszczycach (dyec. przemyskiej), oraz sekret. królew. Wyświęcony w przemysku 1688 r. na kapłana, zostaje kapelanem król., a w 1688 i 1689 jest deputatem kapit. krak. na trybunał kar. Po zgonie Jana III popierał zrazu kandydaturę Jakóba Sobieskiego, a gdy ta upadła, elektora saskiego. W 1697 zostaje bpem chełmińskim mianowany; prekonizacya nastąpiła 11 kwiet. 1699, wyświęcony 31 maja u Teatynów w Warszawie przez nuncyusza Dawię. Już jako bp dostał jeszcze kanonie warmińską, ale 2 lata tylo w niej rezydował, później August II, którego był P. był stronnikiem, mianował go 1706 r. proboszczem gener. Miechowitów. Jednak po zawarciu pokoju altranszadzkiego przeszedł na stronę Leszczyńskiego, ile że mu chodziło o bpstwo krak., ale Stolica Apłska nominacyę Leszczyńskiego ignorowała. Po bitwie pod Połtawą wra-

ca na stronę Augusta II, który mu r. 1710 dał opactwo jędrzejowskie. W następnym r. zostaje wybrany bpem warmińskim i od tej chwili zaszła w nim zmiana na lep-ze: oddaje się zarządowi dycezyi i księ-twa warmińskiego celem zgótowania jego mieszkańcom lepszego bytu po długich niepokojach wojennych, a choć po śmierci Kazim. Łubień-kiego król mu ofiarował bpstwo krak., oświadczył, że nie chce się rozstać z dycezą warmińską. Jakoż dalej w niej zbawiennie pracuje: probstwo w Krośnie i 2 wsie bpie: Kroźno i Thalbach przeznacza na utrzymanie kapłanów świeckich, aby wspólnie na śmierć w zaciszu wiejskim gotować się chcieli. W Braniewie (Brunszerdze) wystawił i uposażył obszerny dom dla konwertytów 1722 r. W rok później zostaje prymasem żegnany z żalem przez dyec. warmińską, która go dla jego gorliwości, dobroci i hojności pasterskiej i wielkopańskiej miłowała 4 kły wybudował, 6 wyrestaurował i przyozdobił; 13 ubogich u swego stołu codzień żywił, zwany powszechnie ojcem ubogich, wdów i sierot. Aczkolwiek od chwili zostania prymasem gorliwie zajął się sprawami dycezyi i uregulowaniem gosp. ośdarstwa w dobrach arbpich, sprawy publiczne nie pozwoliły mu wcześniej na ingres, aż dopiero 19 maja 1726 r. go odprawił, darowując katedrze przy tej okazji popiersia naturalnej wielkości śś. Wojciecha i Stanisława. W następnym roku dokonał wizyty kanonicznej katedry, kapituły, seminarium i wydał 1 wrześ. dekreta reformacyjne, zostawiwszy hojne swej szczodropliwości ofiary. Również cum consensu capituli wydał ważne postanowienie regulujące stosunki materyalne arbpstwa czasu osierocenia. Podupadł starożytną kolegiatę łęczycką zreformował 1730 r. W 2 lata później przybywa znowu do Gniezna, ogląda budowę wieży i kaplicę imienia swego świeżo wystawioną. Po zgonie Augusta II popierał gorliwie elekcyę Leszczyńskiego i wybór jego ogłosił 12 wrześ. 1733 r., a kiedy tenże ratując przed najściem wojska rosyjskiego swą osobę, uszedł do Gdańska i nastąpił wybór Augusta III, P. w obszernym manifestie starał się dowieść jego nieprawność i sprawców rozdwojenia przed narodem oskarżał. W Gdańsku, dokąd poprzędno za królem Stanisławem się udał, zo-

stał wydany 1 lipca w niewolę rosyjską i odesłany pod eskortą do Tczewa, skąd przewieziono go do Elbląga. Tu nie pozwolono mu nawet bywać w kle, wobec tego począł ustępować i z ubliżeniem sobie napisał do cesarzowej Anny swej krewnej przez Sołtykówów z prośbą o uwolnienie. Zamiast odpowiedzi, otrzymał wiadomość w Toruniu, że go mają wywieźć do Pułtusza, stąd na Litwę a może i dalej. Stary i chory na kamień i podagrę postanowił zaprzętać dalszego oporu, oświadczył uległość Augustowi III, pocem na wstawienie się tegoż do Anny Iwanownej niezwłocznie został uwolniony w czerwcu 1735 r. † 13 list. 1738 w Warszawie, pochowany w kaplicy swego imienia przy katedrze gnieźnieńskiej, gdzie też ma pomnik.

Odnaczał się nabożeństwem do Ukrzyżowanego Zbawiciela, którego ołtarz w kolegiacie łowickiej ozdobił i do Niepokal. Poczęcia N. M. P. Hojny na ubogich, czasu głodu żywił ich codziennie 800 w Łowiczu, 200 w Skierniewicach, wspomagał również szczydrze kły. Zamek łowicki i pałac w Warszawie wspaniale zrestaurował. Z kapitułą gnieźnieńską był w najlepszych stosunkach, starał się do niej wprowadzić ludzi godnych i od Klemensa XII wyrobił breve pozwalające noszenia jej dystyngtoryum. Z mieniem duchownem obchodził się ostrożnie i skrupulatnie. Miłość ojczyzny maciła jednak duma rodowa, brak bystrego politycznego rozumu; chciał kierować sprężynami najsztudniejszej dyplomacji, ale mu się to nie udało. Mimo to niemało dobrego zrobił dobrą radą, nawoływaniem do reform, pracą na sejmach, w senacie, w komisyjach z ofiarą zdrowia i mienia. Bartoszewicz, w *Wizerunkach arcybiskupów gnieźn.* i Malinowski w *Żywotach arcbpów gnieźn.* przedstawili niekorzystnie P.; żywot jego krytyczny podaje Korytkowski w dziele *Arbpi gnieźn.* t. IV; por. także Łętowski, *Katalog kanoników krak.* Są w druku jego pisma: *Epistola pastoralis Th. P. Archiep. gnesn.* Warszawa 1722; *Kopie listów Teod. Potockiego do Lipskiego bpa krak.* Krak. 1735. (Por. *Bibliog. E.-st.-rcher.* t. X). Tu należy dodać, że P. ochrzczony był w Moskwie przez pa-

tryarchę Nikona, wychowanym był zawsze jednak w religii katolickiej.

M. B.

Potocki Wacław, znakomity poeta polski XVII w., ur. ok. r. 1622, w 1683 r. wyznaczony został przez sejm komisarzem do spraw śląskich, nadto był podczaszym krakowskim, † osamotniony ok. r. 1696. Niezwykły talent poetycki skłonił go do pisania poematów większych rozmiarów treści świeckiej a nawet lekkiej. W starszym wieku tworzył poematy religijne. Do tych należy: *Nowy zaciąg pod chorągiew Chrystusową*, cz. historia męki i śmierci Jezusa. Warszawa 1698, 4-o; Kraków 1745, 4-o, jest to najlepszy utwór P-o, prawdziwie „totus aureus“ zdaniem Załukiego. Poemat przedstawiający opisy męki Chrystusowej objaśniony ascetycznymi uwagami z Ojców Kł. (Por. Zału-ki, *Bibliot. poetów polskich*; Chrocyński, *Dykcjonarz uczonych Polaków*. T. II, s. 333—36; S. Orgelbr., *Enc. Powsz.* t. XII, s. 243 i nast.).

Potoczki Jan Antoni ur. 1754 w Basfalow w Siedmiogrodzie z ojca ormiani-
na. W 1785 otrzymał we Lwowie doktorat teol. a wyświęcony przez arbp. Jakóba Tumanowicza wykładał w seminar. lwowskim teologię pa-terską; w r. 1787 mianowany prof. uniwers. lwow., w 1793 był tegoż rektorem. Przeszedłszy na obrządek łac. został proboszczem w Żydaczowie, później dziekanem stryjskim, kanonikiem honor. lwowskim i proboszczem w Stanisławowie. Niespodzianie w r. 1825 zostaje bpem przemyskim, konsekrowany w katedrze lwowskiej przez arbp. Ankwicza. Choć w wieku podeszłym, ochoczy się zabrał do pracy pasterskiej przypominając często duchowieństwu jego obowiązki. Z okazji jubileuszu wielkiego, gdy tłumy wier-nych do katedry przybywały, bp nie-strudzenie bierzmował. Jego staraniem i groszem odżył na nowo instytut ubogich przemyskich. † 16 maja 1832 r. Pochowany w kle katedralnym. Mimo wieku i wytężonej pracy pasterskiej P. nieustannie zajmował się nauką; znał języki obce, polskim jednak mówił słabo. Wydał po łacinie: *Ab. Fleurii, Dissert. II in Hist. Eccles. sex prio-*

rum saeculorum; *Positiones ex prima Theol. dogm. parte*. Leopoli 1785; *Positiones ex universa Theol. dogm. et polemica*. Ibidm 1786. (Por. Sarna ks., *Dzieje dyec. przemyskiej*. Przemysł 1902, 8-o, s. 552—526).

Potop (hebr. mabbul, Sept. κατακλυσμός, Wulg. diluvium.) (Gen. VI—VIII).

1) Moralne przyczyny potopu.

Moralnym powodem potopu były grzechy *Setydów*, którzy weszli w związki małżeńskie z *Kainitami*.

Potomkowie Kaina przybrali imię: synów Adamowych, Bene-ha-Adam, Adamici (Wulg. imię własne Adam przetłumaczyła, filiae hominum, „córki ludzkie“ Gen. VI, 2); potomków Seta nazywano Bene-ha-Elohim, synowie Elohima, Elohimici (Gen. IV, 26) (por. Ks. Musil, loco cit. str. 131).

Adamici i Elohimici przebywali w urodzajnej równinie na północ od zatoki Perskiej, a na wschód od ziemi Ed n, zatem w Mezopotamii. Tam mieszkał Noe przed potopem, razem z potomstwem. Religijność wśród Elohimitów gasła: „wszystka myśl serca była napięta ku ziemu po wszystkiek czas“. (Gen. VI, 5). Byli ciemieńcami, tyranami *nefilim*; o ich okrucieństwie, o ich sile rozchodziły się wieści daleko: „ci są mocarze dawnych czasów, o których tyle opowiadają“.

Winowajcy Elohimici ściągnęli na siebie karę. Bóg zapobiegł szerzeniu się zarazy, spuszczaąc na nich potop, który z woli Bożej był środkiem, zabezpieczającym i odwarzającym nową ludzkość, któraby pos adala prawdziwą wiarę i dobre obyczaje.

U w a g a. *Filii Dei*, rozumiano o aniołach upadłych. Józef Flawiusz pierwszy to mniemanie wygłosił (*Antiq.* I, 3, 1), za nim poszli O cowie i pisarze pierwszych wieków: Klemens Aleksandryjki, Tertulian, Cypryan, Euzebiusz... (por. Zschokke, *Historia Sacra*, 1903, str. 41).

2) Przygotowania.

Jeden tylko Noe pozostał sprawiedliwym i znalazł łaskę wraz z rodziną (II Petr. II, 5), otrzymał rozkaz zbudowania arki, a ludziom dano jeszcze 120 lat czasu do poprawy.

Arka, po hebr. *tebah*. (od staroegip. *tba*, przekładają: skrzynia, łódź, koszyk, w którym Mojżesz spuszczano do wody, również w hebr. tym samym wyrazem jest określony, (*Ex II, 3*), po babilońsku: *ellippu*. Miała ona kształt skrzyni (nie okręgu) o czterech ścianach, długość wynosiła 300 łokci, t. j. 157,05 m.

szerokość 50 „ „ 26,25 m.

wysokość 30 „ „ 15,75 m.

(łokieć Noeg), prawdopodobnie był taki sam, jak i dzisiejszy, por. Deut. III, 11).

Skrzynię tę zrobiono z drzewa *gofier* zapewne cyprysowego, ściany powleczone klejem, a właściwie smołą ziemną tak zewnątrz, jak wewnątrz. Opatrzono ją pochyłym dachem, w którym pozostawiono odpowiednie otwory na okna, zamknięte szczelnie przed deszczem. Ściany nie posiadały otworów, jedno tylko drzewo wiodło do wnętrza z boku arki, a zamknięto je tak szczelnie, że Pis. św. przypisuje zamknięcie owo Bogu. Arka nie będąc okrętem, nie posiadała ani żagli, ani masztów, ani steru (babilońskie podanie wspomina o sterze). Światło do wnętrza nie dochodziło wcale, inni sądzą przeciwnie, że okno na dachu urządzone („okno w korabiu uczynisz“, Gen. VI, 16), dawało światło, będąc założone przedmiotem jakimś przezroczystym. Wnętrze miało: gmachy, Wulg. *coenacula*, mieszkanca, izdebki, hebr. *ginnim*, gniazda; klatki dla zwierząt i paszy. Klatki te zajmowały trzy piętra. Obejmowało to wszystko 65,000 metrów kubicznych, w który pomieścić się miały zwierzęta lądowe, ptaki, a w części i płazy (yjawszy wodnych), po siedem par, lub co najmniej po siedem sztuk ze zwierząt czystych, a po dwie pary, czy po dwie sztuki z nieczystych. (Gen. VI, 18—21; VII, 1—3, 7—9, 13—16).

Powstaje pytanie, czy mogły się pomieścić w arce pomimo jej wielkich rozmiarów wszystkie zwierzęta, oraz zaoby paszy, potrzebne nie tylko na czas potopu, ale też i na pierwsze tygodnie, czy miesiąc po potopie.

O d p o w i a d a m y, że liczby zwierząt, które miały być wzięte, wyłączyć należy oprócz gatunków zwierząt wodnych, gatunki zwierząt, wygasłych już przed potopem, oraz gatunki zwierząt, których zarodki woda zniszczyć nie mogła. Nadto wiele gatunków zwierząt należy do tej samej rodziny i z jednego gatunku

pochoǳiły; wreszcie, jak to wykażemy niżej, P. prawdopodobnie nie był powszechny, lecz cząstkowy, zatem nie bezwzględnie wszystkie gatunki zwierząt miały wejść do arki, ale tylko ówczesnie człowiekowi znane i potrzebne.

(Że miejsca było dosyć ob. Zschokke, *Historia Sacra*, 1903 p. 42; Veith, *Scriptura* S. I, p. 30; Vigouroux, *Manuel Bibl.*, 7 edit, I, 560).

Noe zbudował arkę przy pomocy synów swych, oraz najemników, czego tekst św. nie wyklucza, w pomina zaś tylko Noego, jako głównego budowniczego; również nie sąǳimy, aby sam Salomon zbudował świątynię, której wystawienie Pismo Św. mu przypisuje.

3) Opis potopu w Biblii.

Księga Genezy zawiera opis P. w trzech rozdziałach: VI-ym, VII-ym i VIII. Według krytyków współczesnych Autor korzystał przeważnie z dwóch źródeł: elohistycznego Kodeksu Kapłańskiego, oraz z jehowistycznego. Poznać to można ze stylu odmiennego i z powtarzań. Tradycja elohistyczna różni się od opisu Jehowisty prawidłowością formy, oraz ścisłością matematyczną szczegółów; opowiadanie elohistyczne jest całkowite, jehowistyczne zaś w uwykwach dostało się do tekstu biblijnego—jest ono na ogół więcej stare i więcej poetyczne.

Pierwsza część rozdziału VI-go zachowała według racjonalistów bez zmiany starożytny myt pogański, wpakowany tu, gdyby „błędny kamień“ (Welhausen, *Prolegomena*, p. 334), o gigantach, olbrzymach i o małżeństwie aniołów z córkami ludzkiemi. Jest to ustęp jehowistyczny, od 9-go zaś wiersza do 22-go w rozdz. VI-ym mamy ustęp elohistyczny etc.

Nie można jednak pokładnie wskazać gdzie kończy się jedno źródło, a zaczyna drugie. Źródła te zgadzały się ze sobą, co do istoty samego opowiadania, ale różniły się głównie w datach i liczbach.

Jehowista używa antropomorfizmów: „zamknął go Pan z nadworza“ (VI, 16); „zawonął Pan wonność wdzięczności“ (VIII, 21).

Tę samą rzecz inaczej każdy z nich wyraża, np. Elohistą cytuje słowa Boga do Noego: „wnijdziesz do korabia ty i synowie twoi, żona twoja i żony synów twoich z tobą“ (VII, 1s; osiem osób; I

Petr. III, 20). Jehowista zaś: „wnijdź ty i wszystek dom twój“ beteka (VII, 1). Innemi słowy mówią o tych samych przedmiotach, np. Elohistą dla określenia czasu używa przyimka „b“ i „min“, Jehowista zaś „l“. Różnicę widać w liczbach i datach: np. Elohistą ze wszech zwierząt po dwojgu: samca i samicę. (VI, 19). Jehowista: ze wszystkich zwierząt czystych weźmiesz siedmioro i siedmioro samca i samicę, a zwierząt nieczystych po dwojgu i dwojgu samca i samicę. (VII, 2); Elohistą ma daty szczegółowe, Jehowista tylko ogólne.

Elohistą przypisuje P. temu, że „przerwały się wszystkie źródła przepaści wielkiej“ (VII, 11), t. j. wszystkie wodozbiory wielkiego morza, gdyż na dawnym Wschodzie przedstawiano sobie, iż pod ziemią i dookoła niej jest wielkie morze i że nad sklepieniem nieba także jest morze, zatem sens jest, że nagły przypływ morza i oberwanie chmur spowodowały zalew (Musil l. c. str. 181).

Jehowista przyczynę P. widzi w deszczu wielkim, który padał czterdzieści dni i czterdzieści nocy (VII, 12).

Jedno drugiego nie wyłącza, lecz uzupełnia. Przypuszczając należy, że Pan Bóg spuścił P. w porze deszczowej, która rozpoczyna się z końcem września. Powstał silny orkan, pędzący wody oceanu Indyjskiego do zatoki Perskiej i zalał całe wybrzeże Babilonii, którą nadto mogło nawiedzić wielkie trzęsienia ziemi. Okolice ta musiały przechodzić wielkie katastrofy żywiołowe, widać to choćby z tego, że Eufrat i Tygrys, które według ogólnego mniemania przyrodników niegdyś osobno wpadały do morza, obecnie mają wspólne wyjście, co musiało być w związku z gwałtownemi zmianami formacji powierzchni ziemi.

Nawał wód morkich, pędzonych cyklonem, zatałamował odpływ Eufratu i Tygrysu, co się przyczyniło do powiększenia zalewu i P. A z góry lał niezmiernie ulewny desz i wody wznosiły się coraz wyżej i unosiły arkę w kierunku prawdopodobnie północno-wschodnim (Ks. Mu-il. l. c. str. 1s1).

Potop rozpoczyna się 17-go dnia 2-go miesiąca, co odpowiada mniej więcej naszemu 2-go listopada, 600-go r. żywota Noego. P. trwał 40 dni i 40 nocy, potem zaś „zawarte są źródła i przepaści (abyssus) i upusty niebieskie, według

Elohisty, a zahamowane są dądcze z nieba" (Gen. VIII, 2), według Jehowisty

Po 150 dniach arka się zatrzymała; natrafiła więc na miejsce, którego woda nie pokrywała na 15 łokci (bo na tyle arka zapurzać się mogła, mając 30 łokci wysokości). Stało się to według hebrajskiego tekstu 17 dnia 7 miesiąca (około 2-go kwietnia), lecz grecki przekład ma wraz z Wulgatą 27 dnia, 7 miesiąca (12 kwietnia).

Arka zatrzymała się na „hare ha ararat“, co znaczy dosłownie „na wzgórzach wzgórz“. Mieszkańcy równin mezopotamskich nazywali góry, wznoszące się na północ od Babilonii, słowami: Wzgórza, Góry;—po babilońsku: Urtu. Urata, Ararat w przeciwieństwie do dolin i równin. Z czasem nazwa ogólna stała się nazwą własną owych krajów, a wreszcie najpotężniejszego państwa w tych górskich krajach, t. j. Armenii. Tam też po połowie pierwszego stulecia przed Chrystusem szukano „hare ha Ararat“. Grecki przekład ma jeszcze „góry ararackie“. Berossus pisze: „góry Kordyjskie w Armenii“. Św. Hieronim: „super montes Armeniae“—na górach Armenii.

Babiloński opis P. wskazuje na góry ziemi Ni-sir, tuż nad doliną rzeki Eufratu, trochę na północny wschód od zatoki Perskiej (por. ks. Musil. I. c. p. 184).

Dr. Riehm (*Potop*, przełożył ks. Zalewski, str. 54) oblicza według czasu opadania wód, że wysokość gór, wspomnianych w opisie biblijnym, nie mogła być większa nad 10 metrów. Były to zatem pagórki, wzgórze krainy Ararat, pewnie to samo, co babilońskie Ararto, wedle Schradera w dolinie Araxes, wedle innych nad brzegiem niziny Mezopotamskiej.

Dnia 1, miesiąca 10 ukazały się szczyty gór. W 40 dni Noe wypuszcza z arki kruką, który nie wraca;—a potem gołębicę, która powraca, po siedmiu dniach wypuszczona przynosi gałązkę oliwną (Drzewo oliwne nie rośnie na wysokich miejscach i potrzebuje sporo czasu, zanim wypuści listki, że więc gołębicę tak szybko po P. przyniosła gałązkę oliwną z wypuszczonymi listkami ks. Musil widzi trudności, I. c. p. 169). Po siedmiu dniach znowu nie wraca. Wypuszczanie ptaków było ogólnie w

zwyczaju na okrętach, ponieważ nie posiadano kompasu, ani kart morskich.

Cyfry podane ogólnie nie zgadzają się z następną dokładną liczbą, że ziemia była sucha dopiero 1 dnia 1 miesiąca, czyli po 90 dniach, po ukazaniu się szczytów gór.

Noe wyszedł z arki dnia 27 miesiąca 2 (około 12 listopada), zatem przebył w arce rok cały i 10 dni; prawdopodobnie był to rok słoneczny, mający 360 dni (każdy miesiąc po 30 dni) według innych rok o 365 dniach (por. Delitzsch, *Com. Gen.* 1872, p. 219).

Otrzymuje Noe obietnicę, że potopu więcej nie będzie (Gen. IX, 11), odpowiada to warunkom meteorologicznym, które wykluczają możliwość P.

Na znak tej obietnicy ukazuje się tęcza (IX, 13: „luk mój położę na obłokach“). Jedni sądzą że tęcza była od stworzenia świata, lecz po potopie otrzymała szczególne, ściśle określone znaczenie. To dziwna, że żadna z babilońskich recenzji o P., nie wspomina nie o tęczy. Inni sądzą, że oddawna znane zjawisko nie mogłoby zostać znakiem tak ważnego nowego przymierza i przypuszczają, że dawniejszy stan atmosfery nie był tego rodzaju, aby tęcza mogła powstać (Riehm, *Potop*, tłum. Ks. J. Zalewski, str. 59).

Nadto Noe otrzymuje wyraźne pozwolenie spożywania mięsa (Gen. IX, 2), w rozdziale I (29) Genezy mowa tylko o roślinach, danych ludziom na pokarm, według rozdziału II (16) owoce drzew mają być pożywieniem człowieka. Sądzą więc niektórzy, że pozwolenie na jedzenie mięsa dane było dopiero po potopie, że dotąd człowiek był jaroszem, odtąd spożywał mięso.

Odpowiadamy: w rozdz. I spożywanie mięsa nie zostało wzbronione ludziom, bo w tym razie panowanie nad ptactwem i rybami, dane im przez Boga, nie miałoby żadnego znaczenia. Nadto przy wprowadzaniu zwierząt do arki miano na uwadze zwierzęta czyste i nieczyste, co przy ogólnym zakazie spożywania mięsa nie posiadałoby dostatecznej podstawy. Zatem w rozdz. IX (2) jest powtórzenie tylko prawa, już danego poprzednio ludziom, nie zaś nadanie drugiego prawa;—miejsce to więc równoległe objaśnia ustęp poprzedni (I, 29,

30) i dopełnia tego, co tam przez Autora było opuszczone. Na początku zatem już ludzie otrzymali pozwolenie na jedzenie mięsa, co potwierdza także błogosławieństwo Boże dane zwierzętom, aby rosły i mnożyły się (I, 22).

Wreszcie Pan Bóg Noemu powiada (VIII, 22), że „*si w i żniwo, zimno i gorąco, lato i zima, noc i dzień nie mają już ustać*”. Słowa te tłumacza, że przerwane wskutek P. następstwo pór roku znowu przywrócone zostało.

Inni zaś sądzą, że przed P. nie było jeszcze pór roku, siew i żniwo przypadały na jeden czas, dzień i noc nie tworzyły jeszcze tej różnicy, jaka jest dzisiaj, była tylko odmiana jasności i ciemności. Ówczesna bowiem warstwa obłoków przepuszczała światłoienne, nie w tej jednak mierze, co po P., a księżycowe łagodne światło wcale nie przenikało. Tak powinno się rozumieć zdanie Plutarcha o Arkadach, którzy mówili o sobie, że mieszkali w Peloponesie wtedy, gdy księżycą jeszcze nie było. t. j. gdy go jeszcze n'e widziano; wyrażenie zatem „przed księżycem” równoznaczne jest z wyrażeniem „przed tęczą” wedle Autora Genezy (Riehm, *Potop*, str. 57-61).

4). Potop w świetle tradycji.

Tradycja o P. jest bardzo rozpoznawczona. André (Podanie o P. etnograficzne studyum, Brunszwik, 1891) zestawil 85 dłuższych i krótszych podań wedle geograficznego porządku bez względu na to, do której rasy odnośne narody należą.

Autor z góry był przekonany, że wszelkie podania opierają się tylko na lokalnych wydarzeniach.

Gdy dodamy do tego opisu kilka nowych, otrzymamy dla grupy Azji przedniej: babilońskie podanie z epepey Gilgiasza, najwięcej zbliżone do opisu Księgi Genezy; z głębi Azji dziesięć: między niemi indyjskie, perskie, wyjęte z dawnej literatury tych narodów.

W Europie mamy cztery podania: greckie w mycie o Denkalionie, dalej w Edzie, obok dwóch nowych: litewskiego i rosyjskiego Wogulów.

Z Afryki pochodzi pięć podań, a mianowicie z czasów starożytnych egipskie, reszta z czasów obecnych.

Północna Ameryka zachowała 19 opowiadań, zaczawszy od Eskimów, aż do szczepów indyjskich w Stanach Zje-

dnoczonych; środkowa cztery, południowa 14.

Australia z wyspami Archipelagu 9-u podaniami kończy szereg.

Zestawiawszy je ze sobą, spostrzegamy, że w 17-u przypadkach deszcz sprowadził zalewy, pozatem cyklon, lub powódź; dalej dziesięć różnych dat co do trwania P., od dni 5-u, aż do 52-6ch lat.

Co do sposobu wyratowania się od śmierci u narodów w krajach środkowych podanie w 22-6ch wypadkach mówi o wysokich górach kraju, do których woda nie dosięgała i na których ludzie się uratowali; u narodów zaś żeglarskich środkiem ratunku był okręt, lub rodzaj promu; trafia się to w 36-u wypadkach.

Woda znika prawie zawsze przez odpływ, a w 5-u tylko wypadkach wiatr osusza ziemię.

Tęcza w czterech tradycjach jest zakończeniem P.

W pięciu wypadkach zwierzęta służą do zbadania stanu wody: gołębie, kruki, sępy, szczury, ptaki nurkowe—stosownie do kraju.

Widzimy więc z tego, że grup wspólnych, albo podobnych do siebie podań nie posiadamy żadnych między pierwszymi opisami. Odnosimy wrażenie, jakby naród w ciągu wieków dalej rozwijał swe podanie o P., wiele zapominał z dawniejszych opowiadań, wiele zmienił w miarę wpływów bądź to klimatu, bądź to otaczających go przyrody.

Zaznaczyć należy, że nie znajdujemy żadnych podań o P. u niesemickich szczepów Afryki, mianowicie u negrów i kafów (Riehm, *Potop*, str. 7—10).

Podanie babilońskie najwięcej zbliża się do opisu biblijnego. Właściwego wprawdzie podanie babilońskiego o P. nie odnaleziono, natomiast mamy sporo urywków poetyckich z opisu P. Najważniejszym, bo dotąd najobszarniejszym, jest poetyczny opis P. w XI-ej pieśni epepey bohaterkiej o przygodach Gilgamesza Nimroda.

Noc nazywa się w opisie babilońskim Utnapisztim, jedno i drugie imię oznacza: pokój, zbawienie duszy—życia. Utnapisztim jest dziesiątym królem podobnie jak Noe jest dziesiątym patriarchą ełohimickim przed P. Po P. Utnapisztim zamieszkał na „wyspie szczęśliwych” tu odwiedza go jeden z jego potomków,

mieniem Gilgamesz i wypytuje się go jakim sposobem dostał się między bogi.

Za grzechy ludzkie Bel postanawia zgubić ludzi P, Ea „pan miłościwy“ we śnie ostrzega Utnapisztima i każe mu zbudować arkę. „Takiej łodzi jeszcze nie widział“, mówi ten bogu—zabiera się do roboty, buduje korab 120 łokci wysoki, 140 łokci miała pochyłość dachu, 6 pięter było, a 7 część stanowił ster, oraz inne narzędzia. W korabiu ułożył srebro, złoto, bydło i służbę, sam zamknął bramę.

P. trwał $1+6=7$ dni, co jednak oznacza tylko ogólną niedokładną cyfrę jego długości. Potem zaś jak w Biblii:

„zawarły się wodozbiory morskie“
„zamknięte są upusty niebieskie“.

Arka zatrzymała się, jak wspomnieliśmy wyżej, na górach Nisir nad doliną Eufratu. Utnapisztim wypuszcza naprzód gołębicę, potem jaskółkę; obie dwie wróciły, bo nie miały gdzie spocząć, wypuścił kruka i ten nie wrócił.

Zatem jest podobieństwo uderzające między opisem babilońskim, a biblijnym, co tłumaczymy tem, że czerpano ze wspólnego źródła.

Nie godzimy się jednak, że Izraelici zapożyczili od Babilończyków swe opowiadanie o P.

Sprzeciwia się temu bowiem wzniosłe pojęcie o Bogu, które panuje w całym opowiadaniu biblijnym, a którego nie masz w opisie babilońskim. Tu Ea uczy Utnapisztima, jak ma okłamać własnych współobywateli, aby uspić ich uwagę i ukryć przed nimi zbliżającą się klęskę, w Biblii Noe swym sąsiadom zapowiada P. i zachęca do poprawy.

Bogów P. zaskoczył nieoczekiwanie, „Przelekli się, puciekali...“ kurczyli się bogowie, jak psy pod murem“. Po P. „Bogowie zgromadzili się, jak rój much nad ofiarą“. Jakże to niskie pojęcie o bóstwie!

„Takiego zaś i tak konsekwentnie przeprowadzonego pojęcia o jednym Bogu (jak jest w Biblii) nie znajdujemy w całej literaturze Wschodu dawnego. Ażby tak wzniosłe pojęcie miało powstać w głowie jakiegoś „niewierzącego uczonego“ żyda, jak chce nowsza krytyka, w to wierzyć trudno“ (Ks. Musil, *Od stworzenia do potopu*, 174—189; ks. Zaborski, *Źródła historyczne Wschodu*, 1888, str. 209—217; Vigouroux, *La*

Bible et les découvertes modernes, 1889, II, p. 247—287).

5) Względna powszechność potopu biblijnego.

Księga Genezy o P. mówi, że wody „wszystko napelnily na wierzchu ziemi“ (VII, 18), okryły wszystkie góry wysokie ponad wszystkim niebem (r. 19) „izgladzzone jest wszelkie ciało, które się ruszało na ziemi... wszyscy ludzie. I wszystko, w czym jest duch żywota na ziemi, pomarło. I wygładził Bóg wszystkie stworzenie, które było na ziemi, od człowieka, aż do bydłęcia: i został sam Noe, i ci, którzy z nim byli w korabiu (21—23).

Opis ten naprowadza na uzasadnioną myśl, że P. był powszechny.

Powszechność ta mogła być *bezwzględna*, lub *względna* (*universalitas divulii absoluta v. relativa*).

Bezwzględnie powszechny P. byłby wtedy, gdyby cała kula ziemiska, jak jest rozległa, wraz ze wszystkimi górami i szczytami pogrążyła się w otchłani wodnej, oraz gdyby wygineli wszyscy ludzie co do jednego, z wyjątkiem ośmiu osób w arce pozostających. Względnie zaś powszechnym P. nazywał by się wtedy, gdyby ziemia w pewnych tylko oznaczonych granicach była cała zalana, t. j. te wszystkie kraje, które Pisarz św. w owym czasie znał, oraz oile zginęliby wszyscy ludzie, których dzieje Autor św. opowiada. To pewna że tekst św. (Gen. VI—IX) można wyklądać w sensie powszechności bezwzględnej, ale pytanie się rodzi, czy tak wyklądać jest się obowiązującym? Czy też można go wyjaśnić w formie powszechności względnej odnośnie do kuli ziemskiej, jak również i do rodzaju ludzkiego.

A. Potop biblijny można ograniczyć do pewnych tylko krajów.

1-o. Biblja temu się nie sprzeciwia.

a). Wyrażenia: adamat, erc zarówno znaczą terra ziemia, jak i regjo, kraj. Podstawmy to ostatnie znaczenie, a mieć będziemy opis P. względnie powszechnego.

Temu wyjaśnieniu nie sprzeciwia się, że przy opisie stworzenia na początku Genezy „adamat“ ma znaczenie kuli ziemskiej, gdyż w kosmogonii z konieczności wyrazy przybierają pojęcie szerokie, z tego jednak nie wypływa, aby je posiadały w całej kiedze, bo już w rozdziale IV-ym i VI-ym dwa te wyrazy

doskonale wytłumaczyć można w znaczeniu kraju poszczególnego.

b) Wyrażenia oznaczające pojęcia powszechne, często w Piśmie Św. posiadają znaczenie powszechności względnej nie zaś bezwzględnej. Zatem nie masz żadnych prze-zkód, aby i w opisie P. nadawano im to ograniczone pojęcie.

Przykłady powszechności względnej w Piśmie Św.: w rozdz. XII (6) czytamy o Abrahamie i Locie: „I nie mogli się zmieścić w ziemi“, co rozumieć należy o kraju przez nich zamieszkiwanym; (Gen. XLI, 54, 57) „cała ziemia“ głód cierpiała i do Egiptu po zboże posyłała, należy rozumieć, nie cała bezwzględnie, ale kraje znane Egipcjom i z nim sąsiadujące; (Deut. II, 25); Bóg mówi do Mojżesza: „dzisiaj pocnę puszczać strach i bojaźń twoją na ludy, które mieszkają pode wszystkim niebem“, jest tu to samo wyrażenie co Gen. XII (19), a należy je rozumieć w sensie ograniczonym, widoczne to bowiem samo przez się, jak również z Deut. XI (25), „strach wasz... puści Bóg... na każdą ziemię, którą deptać będziecie“. Podobnie w sensie względnym brać należy wyrażenia w III Reg. X, 23; Matth. XII, 42; Act. II, 5.

c) Dowodzą tego właściwości samego opowiadania. Mieszkanie rzeczy głównych z drugorzędnymi (np. o wypuszczeniu ptaków) świadczy o bezpośrednim udziale opowiadającego w wydarzeniu, o którym mówi; tego również dowodzi żywy i mało „niczy opis wzbierających wód. Zatem wiadomości o potopie pochodziły od świadka bezpośredniego. Jeżeli zaś taki świadek opowiada o tem co się odbywało wtedy na całej ziemi, we wszystkich górach, pod wszystkim niebem, ze wszystkim ciałem, to należy rozumieć, że myśli i mówi o tych rzeczach, które mu znane były.

Słuszną tu czyni uwagę Pianciani S. J. (*Civita cattolica*, Ser. 5, vol. IV, p. 32, 1862), „gdyby ktoś przed odkryciem Ameryki mówił o wszystkich zwierzętach lub przed wynalezieniem telekopu o wszystkich gwiazdach, to wiedzielibyśmy napewno, że nie myśli o zwierzętach, które tylko w Ameryce się znajdują, ani o tych gwiazdach, których gołym okiem nie zobaczy. Wyrazy wykladać należy według myśli autora“.

Zatem w ustach Noego „wszelka ziemia“, znaczyło tyle co u Rzymian „orbis

terrarum“, obszar ziemi wówczas powszechnie znany (Vigouroux, *Manuel*, I, 460 ssq.).

d) Potwierdza to wreszcie sam cel potopu. Zesłał go Bóg, aby ukarać ludzi występnych (Gen. VII, 5). Adamici i Elohimici sprzeciwili się P. Bogu i mieli być wszyscy wygładzeni w ten sposób, że cały kraj, który oni zamieszkiwali miał stanąć pod wodą. O innych stronach świata i o innych krajach Biblia nie nie mówi.

Jednego Noego z rodziną zamierzył Bóg uratować od zagłady. W tym celu kazał mu zbudować arkę, czyli rodzaj skrzyni pływającej o nieznanym kształtach, aby ludzie zaciekawieni dopytywali się o przyczynę i cel tej roboty. Noe zaś wtedy zapowiadał im karę grożącą; a widok budowanej arki dodawał powagi jego słowom.

Do arki miał wziąć „wszystkie“ swe zwierzęta i „wszystko“ ptactwo którego potrzebował do wyżywienia, oraz do pomocy w pracy, przy uprawie roli po wyjściu z arki.

Opis, podany w Piśmie Św. pozwala na to, by potopu nie brano w znaczeniu bezwzględnie powszechnem.

2o. Zdanie Ojców Kościoła.

W epoce Ojców Kościoła nie wiedziano, że ziemia ma kształt kuli, ani jak wielka jest jej powierzchnia. Moutais, (*Deluge* p 471), Lirjamus oblicza gatunki zwierząt na 150 tylko, Bonfrerius utrzymuje, że nie masz góry na świecie wyższej ponad 4000 stóp ponad poziom morza. Nic dziwnego, że Ojcowie wyobrażali sobie potop jako ogólny, tem więcej, że w tekście łacińskim i greckim Biblii wyraz określający nie oznaczał „ziemię“ i „kraj“ jednocześnie, lecz ziemię tylko.

Jednakże już i w owych czasach niektórzy przypuszczali, że pewne miejscowości były wyjęte z potopu. D, nich zaliczali raj (*paradisus*), czy znajdował się na górze jakiejś, czy nie; dalej miejsce w którym według Septuaginty Matuzal (*Matuszeloch*) przeżył potop. (por. Augustinus, *De gratia Christi*, II, 27). Augustyn wspomina, że do miejsc takich zaliczano i Olimp (*De civitate Dei*, XV, 27).

W wieku XVII Vossius protestant w dziele: *De vera aetate mundi* (Hagae C. 1659) utrzymywał, że potop wszyst-

kich pochłonał ludzi, ziemię zaś ogarnął niekoniecznie cała, lecz tę tylko jej część, w której ludzie zamieszkiwali. Przeciwnie mu wstąpił z największą zapamiętałością Horn protestant. Uczony zaś Ma-billon jako koasultor Kongregacyi Indeksu, 29 stycz. 1686 r., wypowiedział się za tem, że zdanie Vossiusa o potopie nie zasługuje na żadne ze strony Kongregacyi potępienie (Hummelauer, *Commentarius in Genesim* p. 229-235).

3-o. Wiedza współczesna przemawia przeciw rzeczywistej powszechności potopu.

a) Gdyby olbrzymie masy wody o głębokości co najmniej 900 metrów zalewały całą ziemię przez 130 dni, to wody podmyłyby i wypłukały pokłady powierzchni ziemi ułożone pochyło, któreby zwały się jedne na drugie i zmieszały ze sobą w zamkniętych dolinach, lub na szerokich równinach, gdzieby musiały być osiąść, przy opadaniu wód.

Tymczasem pokłady ziemi są prawidłowo ułożone na wszystkich pochyłościach i nienaruszone, liczne zamknięte doliny nie mają żadnych namulisk, a wiele obszernych równin nie ma żadnej nanoszonej ziemi.

Geologia nie wie zatem nic o śladach potopu ogólnego na całej ziemi.

b) Jeżeli woda pokryła całą powierzchnię ziemi i wszystkie nawet najwyższe góry, to sięgała do wysokości 9000 metrów, a do tego trzeba było najmniej czterech miliardów i sześciu milionów sześciennych metrów wody.

Ta woda przyszła by dwiema drogami: z ulewnych deszczów i z nawałnicy morskiej (Gen. VII).

Tymczasem deszcz najgwałtowniejszy nawet, trwający bez przerwy 40 dni i 40 nocy nie sprowadziłby wody nawet na 800 metrów, nie mówiąc o tem, żeby wtedy naruszyła się równowaga w całej przyrodzie, bo zawsze musi tyle wody wyparować, ile jej spadnie z deszczem na ziemię. Ale przypuśćmy, że tyle wody wyparowało z morza, które jest dwa razy większe niż ląd, to wtenczas by zwierciadło morza opadło o 300 metrów, a obszary morskie wynurzyły się, czego nie można przypuścić.

c) Inne trudności dotyczą utrzymania się na ziemi mimo potopu życia zwierzęcego i roślinnego.

„Wszelkie zwierzęta“ miały się schro-

nić do arki, a przecież rozmaite zwierzęta wymagają rozmaitego klimatu, a zmianę jego przyplacają życiem.

Ryby jedne żyją tylko w wodzie słodkiej, inne tylko w słonej, wymarłyby, gdyby wszystkie pozostały w wodach potopu zmieszanych w jedno, lub gdyby były wzięte do arki.

Noe miał zaopatrzyć arkę w żywność dla siebie i dla zwierząt na cały rok i to w odpowiednią dla każdego gatunku zwierząt, ptaków, płazów; gdzie to wszystko umieścić w arce? czy Noe z rodziną mógł nakarmić codziennie do 50,000 sztuk; czy zdołał utrzymać czystość w arce, która musiała być ciągle zamknięta.

Pismo Św. nie mówi, że Noe zabrał do arki nasiona wszystkich roślin i drzew, a jednak jeżeli potop pokrywał przez 3 kwartały całą ziemię do wysokości 9,000 metrów, to musiało w tym czasie zginąć wszelkie drzewo i zgnić wszelkie nasienie.

Noemu jeszcze do arki gołębia przynosi świeżą gałązkę oliwną. Oliwka jednak lubi miejsca niżej położone i nie znosi wilgoci. Noe, gdy tylko opuścił arkę, zaczął uprawiać rolę, siać zboże i sadzić winne latarośle, etc. (Musil, loco cit. 144—154).

„Przyznaję, pisze Distel (*Potop i podania o potopie w starożytności*, Berlin, 1871, ob. Riehm, *Potop* str. 21), iż udowodnić nie możemy istnienia potopu równocześnie na całej ziemi, potopu, który w jednym roku niszczy ludzi i zwierzęta. Trudności fizyczne i geologiczne są bowiem za wielkie. Równocześnie na całej ziemi trwający opad atmosferyczny jest zupełnie nie możliwy w dzisiejszych stosunkach, które przecież istniały już w owych czasach. Nagle i silne depresje temperatury, któreby wytwarzały wodną parę, są niemożliwe, ponieważ to się sprzeciwia wszelkim prawom fizyki“.

Riehm jednakże (loco cit. p. 33) uważa to za możliwe w czasach, gdy inne jeszcze były stosunki na ziemi. Przypuszcza, że człowiek istniał w okresie trzeciorzędowym i że potop biblijny powstał na skraju między poprzednim stanem a obecnym. Powstała wtedy powódź ogólna na całej ziemi, która niszczyła koryta rzek, zmieniła powierzchnię krajów. Odtąd inaczej ukształtowały się stosunki na ziemi, gdzie dotąd panowała

jasność i ciemność, tam był dzień i noc. Zamiast równego ciepła, wytwarzanego prz. z ziemię samą, nastąpiły ciepłe dni i zimne nocy, pory roku i regularny zasiew i żniwo.

Inni objaśniają to tak, że punkt ciężkości ziemi przeszedł na drugą stronę, przezco musiał powstać wielki zalew.

B) Pochłonięcie ludzi w potopie biblijnym ograniczyć można do ludności pewnych tylko krajów.

Są rozmaite pod tym względem zdania, jedni bowiem sądzą, że potop zalał wszystkie części kuli ziemskiej, gdzie ludzie wtedy zamieszkiwali, że zatem poginęli wtedy wszyscy ludzie wyjąwszy Noego i jego rodzinę.

Inni zaś mniemają, że potop zatopił tylko tych ludzi, których ma na myśli autor Genezy.

a) Zdanie pierwsze napotyka obecnie na bardzo wiele trudności z dziedziny historii, etnografii i językoznawstwa.

1) Oł Adama pochodzą wszystkie rasy ludzkie, od Noego zaś Pismo św. wywodzi ludy, należące tylko do rasy kaukaskiej (ob. X rozdział Genezy). Jednakże Biblia wspomina o szczepach, które zamieszkiwały Palestynę, zanim do niej przyszedli Chananejczycy, potomkowie Kanaana, syna Chama. Wykopaliska świadczą, że np. w Egipcie przed Chamitami; w Medyi i w Indyach przed Jafetytami a w Chaldee przed Semitami mieszkali już narody kulturalne, a Biblia nic nie mówi o ich pochodzeniu.

2) Na pomnikach egipskich najdawniejszych, sięgających 5000 lat przed Chrystusem, znajdują się rysunki, wyobrażające negrów takich samych, jak są dzisiaj, zatem już wtedy rasa czarna była ukształtowana i odmienna od kaukaskiej. Na wytworzenie się tak różnej oł kaukaskiej rasy nie starczyło by czasu od potopu do chwili, gdy powstawały najstarsze pomniki egipskie. To samo rzecz można i o innych rasach.

3) Języki powstawały drogą powolnych przemian: z jednozgłoskowej mowy pierwotnej (lingua monosyllaba) rozwinięły się języki aglutynujące, przyczepkowe (linguae agglutinativae), a z tych dopiero na końcu odmieniające (l. flectentes). Jednakże języki ludów, wywodzących się od Noego, są wszystkie fleksyjne, odmieniające, mianowicie rodziny języków: indoeuropejskich, semickich,

chamickich. Znowu więc powiemy, że czas, od potopu zaczawszy, nie wystarczyłby do wytworzenia się tych języków.

b) Zdanie drugie. Te więc trudności sprawiły, że wielu uczonych potop tłumaczy w ten sposób, iż wody zalały wtedy tylko tę wszystką ziemię i tylko tych wszystkich ludzi, o których Pismo św. mówi.

1-o. Tekst Genezy nie sprzeciwia się wcale takiemu wyjaśnieniu. Już tem samem że wyrażenia „adamat“ „erec“ bierzemy w znaczeniu ograniczonym, nie całej kuli ziemskiej, ale tylko jej części, z konieczności też ogólne pojęcia, jak „wszelkie ciało“ „wszelkie stworzenie“ nabierają znaczenia cząstkowego.

To już nie na całą kuli ziemskiej, lecz tylko w tych stronach i krajach poginęły wszystkie stworzenia, gdzie dosięgły wody potopu. Zatem słusznie to ograniczone pojęcie przystosowujemy i do wyrażen: „wszyscy ludzie“ i wyjaśniamy że zginęli wszyscy ludzie, ale tylko w tych krajach, które pochłonięły wody potopu. Popiera nasze zdanie i sposób opowiadania w Biblii. Pochodzi ono od naocznego świadka, który mówi o tem tak, jak to widział i słyszał. Widział jak wody zalewały ludzi; wyszedłszy z arki nie spostrzegł nikogo, zatem sądził, że wszyscy ludzie co do jednego poginęli. Podobnie wyraża się córka Lota po zburzeniu Sodomy i Gomory: „żaden człowiek nie został na świecie“. (Gen. XIX. 31).

Noe mówi o tych, których znał lub o nich słyszał. A wszystkich sobie współczesnych ludzi znać nie mógł, bo wykopaliska wykazują, że w tym czasie, w którym się tworzyły ostatnie pokłady ziemi, mieszkali już ludzie na całym świecie. Trudno przypuścić, aby w okresie od Adama do potopu ludzie tak mało się rozmnożyli, aby na mieszkanie wystarczał im jeden kraj i że ich Noe mógł znać wszystkich.

Kontekst nadto wskazuje, że Pismo św. nie mówi o licznych innych narodach, pochodzących od Adama, lecz tylko o potomkach Kaina w rozdz. IV, oraz o potomkach Seta w rozdz. V.

Zatem pierwsze dwa wiersze w rozdz. VI, które brzmią: „A gdy się ludzie poczęli rozmnażać na ziemi zrodzili córki. Widząc synowie Boży córki ludzkie, iż

były piękne“ etc należy przełożyć: „A gdy się Adamici (po hebr. ha Adam) poczęli rozmnażać na ziemi i mieli córki, widząc Elohimici córki Adamitów”. etc.

Celem potopu było zniszczenie zepsutych i psujących się Elohimitów i Adamitów. Przez 120 lat Noe nawoływał ich słowem i budową arki do pokuty, mieli więc sposobność upamiętania się, i własna ich zatwardziałość spowodowała zgubę.

2-o. Teksty Pisma św., które zdają się sprzeciwiać temu wyjaśnieniu. Pomijam tu ustępy ze St. Testamentu poetyckie, późniejsze jak Sap. X, 4; Sap. XIV, 10; Eccli XLIV, 17, a przecho-
dzę do Nowego Testamentu:

1) W Ewangelii św. Mateusza rozdz. XXIV, 37, porównane jest nagle przyjście Syna Człowieczego z nagłym nadejściem potopu... „jako we dni przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż dawali... aż przyszedł potop i zabrał wszystkich, tak będzie i przyjście Syna Człowieczego“. Wyraz „wszystkich“ należy tu wytłumaczyć w tym sensie, jakśmy ustalili i wykazali przy odpowiednich wyrażeniach w Genzie; podstawa zestawienia nie wspiera się wcale na wyrażeniu: zabrał wszystkich, gdyż i Syn Człowieczy nie przyjdzie na zgubę wszystkich, bo Ewangelia mówi: że „jeden będzie wzięt, a drugi zostawion“, ale porównanie polega na tem, iż jedno i drugie wydarzenie spadnie na ludzi nieoczekiwanie.

W listach św. Piotra odnajdujemy następujące ustępy: a) w I liście rozdz. III (20 - 21) św. Piotr pisze o duszach, będących w otchłaniach: „którzy niekiedy niewierni byli, którzy czekali cierpliwości Bożej za dni Noego, gdy korab budowano, w którym nadto mało, to jest ośm dusz zachowane były przez wodę, który i was teraz podobnego kształtu zbawia chrzest“.

Św. Piotr nie twierdzi w tym ustępie, że ośm osób wogóle uniknęło potopu; ale że w arce ośm osób, tj. Noe z rodziną uniknęli śmierci.

Całą trudność nasuwają słowa następane: „w arce, ośmiem dusz zachowane były przez wodę, który i was teraz podobnego kształtu zbawia chrzest (per aquam, quod et vos nunc similibus formae salvos facit baptismus)“. Łaciński przekład jest niejasny, z greckiego dopiero widać, że

quod; 8 zaimek rodzaju nijak., odnosi się do wyrazu poprzedzającego ὕδατος (woda), do tego zaimka dodano przymiotnik ἀντίστοιχον, oraz przydawkę βάπτισμα, sens zatem jest taki: „quae aqua etiam vos in antitipo salvat, tanquam baptis-mus“; w korabiu ośm dusz zachowane były przez wodę, która to woda i was zbawia w antytypie, jako chrzest.

Na podstawie tego tekstu przeciwnicy tak rozumieją: jak Chrzest jest środkiem koniecznym do usprawiedliwienia dla wszystkich ludzi, tak i zbawienie, które było typem Chrztu, musiało być również jedynym środkiem zbawienia rodu ludzkiego podczas potopu (Brucher).

Odpowiadamy: Apostoł w tekście o powszechności nie mówi; wody zestawia ze sobą nie jako niszczące i gubiące, lecz jako zbawiające. Wybawionych zaś przez wody potopu w rzeczy samej było tylko ośm osób, które się w arce znalazły.

Ale, podejmują dalej przeciwnicy, gdy Apostoł utrzymuje, że mało z potopu było uratowanych to z tego wniosek wypada, że wszyscy pozostali poginęli.

Chętnie ten wniosek przyjmujemy, o ile się tyczy ludzi, którzy w granicach potopu się znaleźli.

I w tym sensie rozumieć możemy ustęp w Katechizmie Soboru Trydenckiego (p. I, c 10, n 20): In his autem (figuris) illustrem significationem habet arca Noe, quae... ecclesiam ipsam significat, quam Deus sic constituit, ut quicumque per baptismum illam ingrederentur, ab omni mortis aeternae periculo tuti esse possent, qui vero extra illam essent, quemadmodum eis evenit, qui in arcam recepti non sunt, suis sceleribus obruerentur“.

Dla innych bowiem wody ani zbawienia, ani zguby nie przyniosły. (Corluy, Motaïs).

Pamiętajmy, że Piotr Św. wody potopu przedstawia jako typ. Typy zaś zapowiadały antytyp niekiedy nie w ten sposób, w jaki typ istnieje w rzeczywistości, lecz tak jak go opisuje Biblia. Jeżeli Duch Św. Melchizedecha, którego Geneza przedstawia, jako nie posiadającego rodziców, ani lat, podaje za typ wiecznego kapłaństwa Chrystusa, to dlaczego nie mógłby przedstawić potopu, jako powszechny bezwzględnie (gdy Geneza granic jego nie podaje), aby był typem powszechnego zbawienia, które ludz-

kość w Chrzcie św. otrzymuje (Humme-lauer., *Comm. in Gen.* p. 243).

b) W Liście II, 4—9: „Albowiem jeśli Bóg aniołom, gdy zgrzeszyli nie przepuścił... i pierworodnemu światu nie przepuścił; ale Noego samo ósmego opowiadacza sprawiedliwości zachował, przywiódłszy potop na świat niepobożnych; i miasta Sodomczyków i Gomorejczyków w popiół obróciwszy, wywróceniem potępił... umie Pan pobożnych z pokuszenia wyrwać; a niesprawiedliwych na dzień sądny, aby męczeni byli zachować”.

Obróńcy względnej i ograniczonej powszechności potopu powiadają, że Piotr mówi tu o „świecie”, który Noe znał i któremu dawał przestrogi słowem i przykładem, zatem o świecie zamieszkanym przez bezbożnych ziomków Noego.

Podobnie tłumaczą sobie następujące słowa Piotra św. w tym samym liście w rozdz. III., 5 sq.

c) Bo tego chcący nie wiedzą, iż niebiosy były pierwsi i ziemia z wody i przez wodę stanęła słowem Bożem, przez które świat, który na on czas zatopiony wodą zginął. Lecz niebiosy, które teraz są i ziemia temże słowem odłożone są, zachowane ogniovi na dzień sądu i zgi-nienia niepobożnych ludzi.”

„Świat” w wierszu 6-tym jest tem samem, co „niebiosy i ziemia” w wierszu 7-ym, w wierszu więc 5 i 7 mowa o wypadkach, mających znaczenie powszechne, bo o stworzeniu i sądzie, zatem także znaczenie powszechne musi też mieć wiersz 6-ty wtrącony o potopie.

Odpowiadamy, że, jak z kontekstu wypływa, autor św. mówi w tym wierszu głównie o początku i końcu nieba i ziemi, o potopie zaś mówi tylko okolicznościowo i mimochodem.

Nadto, gdyby wyraz „świat, który na on czas” (t. j. ów świat pierwotny) powinno się rozumieć ściśle i dosłownie, to według tekstu greckiego, który tu ma *κόσμος*, należałoby pod tym wyrazem rozumieć i niebo i ziemię i jako równoznaczne brać wyrazy: *ὁ κόσμος* (świat), *οὐρανὸς* (niebo), oraz *ἡ γῆ* (ziemia), czego także wymaga paralelizm, a przecież nikt twierdzić nie będzie, że apostoł chciał powiedzieć, iż także niebiosy zginęły w potopie.

3-o. Teksty Pisma Św. które

zdają się przemawiać za tym wyjaśnieniem.

1) Cynejczyczy, (Cinaei) w hebr. tekście ha keni (Gen. XV, 19; Num. XXIV, 21; Jud. IV, 11; I Reg. XXX, 20 etc.), nazwę nosili, którą wywodzą od Kaina, co wykazują Jud. IV, 11: „Haber autem Cainita recesserat a Cain” (Num, XXIV, 22). Od Kaina więc szczep cały wziął nazwę, a ponieważ mowa o nim po potopie, z tego więc zdaje się wypływać, że nie wszyscy Kainici zginęli.

Jest to jednakże tylko domysł, bo nie wiadomo, czy ów Kain był Kainem, bratem Abla, mogli bowiem być dwaj ludzie, noszący to samo imię, i dwa szczepy odmienne podobną nazwą oznaczone.

2) Klasycznym miejscem w tym zagadnieniu jest ustęp w księdze Liczb XXIV, 17: „Wszędzie gwiazda z Jakóba i powstanie laska z Izraela, i pobije księżęta Moab, spustoszywszy wszystkie syny Seta;” a nieco niżej w 21—22: „Ujrzał też Cynejczyka (Kainite) i wzięwszy przypowieść rzekł: Mocneć wprawdzie jest mieszkanie twoje, ale choćbyś położył na skale gniazdo twe, a byłbyś wybrany z narodu Cynowego” (spustoszo-nym będzie Kain, inni: „pośmiewiskiem się staną Kainici)... Assur cię bowiem pojma”. Imiona Set i Kain w tem miejscu budzą zdziwienie, o ile wyraz Set jest tu imieniem własnem, nie zaś pospolitem, jak chcą niektórzy, co wyraz Set tłumaczy przez wywrot, a więc mają: wszystkie syny wywrotu. Gdyby więc skądinąd było wiadomo, że w potopie nie wszyscy ludzie zginęli, to ustęp rzeczony w księdze liczb doskonale by to zdanie popierał. Lecz ustęp ten sam z siebie do-tatecznie nie rozstrzyga sprawy. Tem mniej tożsamość imion Cynejczyków z Kainem może być dowodem, że ta mowa o potomkach Kaina, brata Ablowego.

4-o. Ojcowie Kościoła i teologowie na ogół utrzymywali, że potop był powszechny i co do rozmiarów na kuli ziemskiej, i co do ludzi. Znalazło się jednakże niewielu takich, którzy pewne miejscowości na ziemi uważali za wyjęte z pod fal potopu, a jeszcze mniej było takich, którzy mniemali, że jacyś ludzie uratowali się po za arką.

I tak Ojcowie Kościoła sądzili, opierając się na chronologii Septuaginty, że Matuzal (Matuzalach) żył lat 14 po po-

topie. Zagadnienie to św. Hieronim (*ad Gen.* V, 25) nazywa: (quaestionem) „famosam et omnium ecclesiarum disputatione ventilatam”; Augustyn (*De Civit. Dei.* XIV, 13): „famosissimam”; a gdzieś indziej pisze (*De Gratia.* II, 25): quaestionem, „ubi potuerit Mathusala vivere, qui in arca non fuit” esse de numero earum, quae „ignorari salva christiana fide quaeant”.

Św. Hieronim (*Comm. in Pent. ad Num.* XXIV, 21) wyraźnie twierdzi że byli ludzie, którzy się wyratowali z potopu poza arką: „Est quidam ex nostris qui dicit tunc temporis Moabitas et Ammonitas sese vocare semen sanctum a Seth per sanctos patres oriundos, ceteros vero vocari Cainitas, a Caino videlicet ortos, inter quos erant ipsi Cinaei; neque displicet annotatio”.

Z tego przekonywamy się, że Ojcowie i Pisarze Kościoła, ucząc o powszechności potopu, godzili się na pewne wyjątki co do ludzi.

Ks Musil pisze: „w końcu przypominamy, że Kościół św. wykładu o potopie w znaczeniu nie dosłownie pojętem nie potępił i że między obrońcami jego znajdują się nie tylko wierzący ludzie świeccy, lecz także kapłani, biskupi i kardynałowie. (l. c. str. 163).

6. Czas potopu.

1-o. W Biblii jeżeli się zliczy lata poszczególnych rodowodów, to się otrzyma od stworzenia Adama do potopu:

według Biblii hebrajskiej . . .	lat 1656.
„ „ samaryt. . .	„ 1307.
„ „ greckiej . . .	„ 2242.
„ „ Józefa Flawiusza . . .	„ 2256.
„ „ „ . . .	„ 2656.

Już wyżej (ob. art. Chronologia) wspomniano, co sądzić należy o podobnych obliczeniach, uczynionych na podstawie Biblii.

2-o. Nauka. Niemożliwie zupełnie oznaczyć choćby w przybliżeniu czasu, w którym był potop.

Riehm (*Potop*, studjum etnograficzne i przyrodnicze, str. 64—73) utożsamia potop biblijny z epoką stworzenia się warstw ziemi, uważając go za powszechny na całej ziemi; zbiera on obliczenia następujące:

1) Geologia. Na mocy zestawień jakie porobił znany badacz epoki lodowej prof. Dr. Hamm Meyer w Lipsku, początek epoki diluwialnej sięga wedle

skromnego obliczenia 30,000 lat przed czasem teraźniejszym. Że zaś najslawniejsi fizycy sądzą, iż okres czasu, gdzie żyjące istoty istnieć mogły na ziemi, ścięśnić należy do jednej czwartej tego, jakiego się geolodzy domagają, przeto otrzymamy około 8,000 lat przed obecną chwilą, jako czas najwyższy, w którym potop mógł nastąpić.

2) Historia. Najstarsze cmentarzyska z pierwotnych czasów historyi Egipcyan, chamitów wskazują, że około 5,000 lat przed Chrystusem, t. j. 7,000 lat przed czasem teraźniejszym, istniała już wysoka kultura wraz z literaturą i rzeźbiarstwem. A w Babilonii na 7,000 do 8,000 lat znajdujemy astronomię, sztukę pisania i poezję.

3) Filologia. Według przypuszczeń Trombelliego pierwotny język indoeuropejski mógł powstać ok. 3—4,000 lat przed Chrystusem, semicki na 8,000 lat, chamiczko-semickie pierwiastki mają być dwa razy dawniejsze.

Oto są przypuszczalnie najwcześniejsze daty potopu, jakie nam wskazuje wiedza ludzka.

7. Błogosławieństwo dane Semowi przez Noego (*Gen.* IX, 26, 27).

Noe rzuca przekleństwo na Chama, syna swego, za niecnny jego postępek, przeklina go w osobie Kanaana, pierworodnego jego syna, a błogosławi Semowi i Jafetowi. Błogosławieństwa Semowi udziela w formie życzącej: „Błogosławiony Pan Bóg Semów (Jehowa Elohim Sema), niech Chanaan (Hanaan) niewolnikiem jego będzie!” Jehowa, Bóg objawienia, łaski i zbawienia, nazwany tu Elohim Sema. Po raz pierwszy Pismo św. nazywa Jehowę Elohimem człowiekiem. Później Sam On nazwie się Elohimem Abrahama, Izaaka i Jakóba (*Gen.* XXVIII, 13; *Exod.* III, 6). Nazwa ta wyraża stosunek szczególny Boga z patriarchami; jest On Bogiem ich rodziny; zawarł wieczne przymierze z nimi i zachował dla nich, oraz dla ich potomstwa szczególne błogosławieństwa. Te zaś błogosławieństwa są wpływem błogosławieństw, danych Semowi. Z jego bowiem rodu wydzie zbawienie i odkupienie ludzkości grzesznej.

Pierwsza obietnica dana w raju, ogólnie głosiła, że potomstwo (nasienie) przyjdzie; teraz Noe oczami duszy wi-

dzi że w potomstwie Sema zjawi się nasienie, które zetrze głowę węży.

Błogosławieństwo Sema spada częściowo na Jafetytów. Dlatego Noe mówi dalej: „Niech rozszerzy Bóg Jafeta, i niech mieszka w namiotach Semowych! Kanaan niech będzie niewolnikiem jego!”

Kanaanici mają być poddani Semitom i Jafetytom. Najprzód panowali Semici, potem Jafetyci Persowie zawładnęli światem semickim; po nich przyszli Jafetyci Grecy, w końcu Rzymianie.

Od Semitów Jafetyci wzięli główne podstawy swej cywilizacji, oraz prawdziwą religię.

Bibliografia oprócz wyżej cytowanych dzieł, nadmienić się godzi: Peyrère, *Systema Hieologicum ex Praeadamitarum hypothesi* 1655; Aug. Malbert, *Memoire sur l'origine...* w *Journal de Trévoux* 1733, p. 1940 — 1972; F. Klee, *Le deluge* 1753; C. Schoebel, *De l'universalité du delug* 1856; d'Omalius, d'Halloy, *Discours*, 1866; Robert, *La non universalité du déluge*, 1887; kardynał Meignan, *De l'Eden à Moïse* 1895, p. 234—238; Aug. Sues, *Die Sündfluth w Antlitz der Erde*, 1883.

X. A. S.

Pötsch Józef Antoni ks., pedagog i katecheta współczesny, redaktor czasopisma „Zeitschrift für christ. Erziehungswiss.” w So-senheim, ur. w r. 1863 w Thalheim. Pisał wiele dzieł dla młodzieży. Z pedagogicznych pism ważniejsze są: *Strömungen auf der Gebiete der Pädagogik*. 1891; *Religion oder Literatur als Zentr m des Volksschulunterern* 1892; *Das Wichtigste für Eltern u. Erzieher zur Pflege der Keuschheit*. 1894; *Das undogmat. Christentum u. die unabhäng. Morallehre*. 1895; *Durch eigene Kraft*. 1901, i inne. Nadto od r. 1903 do 1907 redagował czasopismo „Schulfreundes”. (Por. Keiters *Katholischer Literatur - Kalender*. 1910, s. 332).

Potter John arbp kanterburyjski, ur. w r. 1674 lub 1672 w Wakefield w hr. York, studyował z upodobaniem język grecki, w r. 1688 przybył do Oxfordu, następnie w r. 1694 do Lincoln, zdobył stopnie akademickie i zasłynął ze swoich wydań greckich autorów, w r. 1704 zo-

stał kapelanem arbp kanterburyjskiego i w 1706 r. królowej Anny, następnie został profesorem greckiego a w r. 1708 — teologii w Oxfordzie; w 1715 mianowany bpem Oxfordu z zatrzymaniem katedry profesorskiej, w 1737 został bpem Kanterbury i † w r. 1747 w Lambeth. P. odznaczył się swemi filologicznemi i archeologicznemi poszki kwaniami i zdobył wysoką znajomość tych gałęzi wiedzy. Z dzieł P-a cenniejsze są: *Variantes Lectiones et notae ad Plutarchi librum de audiendis poetis; Toż... ad Basilii Magni orationem ad juvenes, quomodo cum fructu legere possint. Graecorum libros*. Oxfordii 1693; *Archaeologia Graeca*. Tamże 1698—99, 2 t., po ang.; toż po łacinie i po niemiecku Halle 1775—78, 3 t.; wyd. *Clementis Alexandr. Opera omnia*. Oxford 1715, 2 t.; *The theological Works.. containing Sermons, Charges a Discourse etc. Tze 1753, 3 t.*, dzieło pośmiertne i inne. (Por. Schäfler, *Handl. der kath. Theol.* t. III, s. 718).

X. J. N.

Potter Ludwik, belgijski polityk, sprawca rewolucyi w 1830 r. Ur. 1786 r. † 22 lipca 1859 r. Napisał kilka dzieł, prawie wszystkie w duchu wroгим Kłowi. *Histoire du christianisme*, Pa is 1836—37, 8 t.; *Esprit de l'Eglise*, P ris 1821, 2 t.; *Scipion de Ricci, évêque de Pistoria*. Bruxelles 1825, 3 t.; *Souvenir*. Brux. 1839, 2 t. (Por. Juste, *Potter*, Brux. 1874; Herder, *Konversations Lexikon*. VII, s. 63).

Potthast August, współczesny, wydał *Bibliotheca historica medii aevi*. Berolini 1896, 2 t., in 8-o.

Pottier — 1) ks., ur. w r. 1800, zmarł w 1880, profesor teologii moralnej w seminarium bpiem w Liège, następnie ekonomii społecznej w Kolegium Leona pza w Rzymie, jeden z inicjatorów ekonomii społecznej chijańskiej i działacz na polu demokracji chijańskiej. Pisał wiele w tej materji, m. i. *De jure et justitia dissertationes*. Liège 1900, 8-o i inne. Jeszcze przed ogłoszeniem encykliki „Rerum novarum” przedstawił na kongresie w Liège dzieło *Etude sur le Salaire*. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Pensée*. t. II, k. 797; Tenże, *Diet. de Philosophie*. 1906, k. 976).

2) Henryk T. J., ur. w r. 1819 w St. Martin de Connée, wstąpił do nowicyatu w 1844. Pracował na polu duszpasterstwa, założył „L'oeuvre des Bons Livres” w Nantes, gdzie † 1890 r. Całe swe życie pracował piórem, wydając, przerabiając lub streszczając dzieła ascetyczne dawnych i nowszych mistrzów życia duchowego; wydawał je najczęściej bez dat i anonimowo, stąd klasyfikacya ich przedstawia dużo trudności. Sommervogel, wylicza 76 tytułów różnych dzieł wydanych przez Pottiera; są to dzieła całe lub streszczenia Nouet'a, Patrignani'ego, o Toma-za od Jezusa, Ludwika z Grenady, Rodrigueza, Argentan'a i innych. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI. k. 1112—1116).

X. J. N.

Potwarz ob. Sława dobra.

Potyn św. męczennik, bplyoński. Żył od 87 r. do 177 r. Poniósł śmierć męczeńską za Marka Aureliusza; jednocześnie z nim umęczeni byli: Sanktus dyakon, Vetius, Epagatus, Maturus, Pontius, Biblis, Attalus, Aleksander, Blandyna i wiele innych, których czci Kł pod nazwą Męczenników Lyońskich. Szczegóły tego męczeństwa podane w *Epistola Ecclesiae Lugdunensis* ad Ecclesias Asiae. (Por. Eusebius, *Histor. Eccles.* V, 1). Kł obchodzi ich pamiątkę 2 czerw. (Por. *Martyrologium Roman.* 2 iunii).

Pouget Antoni benedyktyn od r. 1673 członek Kongr. Maurynów, współpracownik w ich wydawnictwach naukowych. ur. 1650 r. w Bellarguo, (dyec. Béziers) współpracował z Montfouconem nad tłumaczeniem *Analecta graeca*, z Marti-nay'em nad wydaniem dzieł św. Hieronima. Uprawiał przy tem matematykę i język hebrajski. † 14 paździer. 1709 r. w opactwie Sorèze.

Pouget Franciszek Aimé oratoryjanin o zabarwieniu jansenistowskim. Ur. w 1666 r. a 1696 został oratoryjaninem i wkrótce profesorem teologii moralnej. Był przeciwnikiem bulli „Unigenitus”. Pozostało po nim kilka dzieł, z których najgłówniejsze katechizm p. t. *In-structions générales en forme de catechisme...* Paris 1702; *Lettre à M. de Colbert* sur la signature du formu-

laire; *Lettre à M. le de cardinal de Noailles* sur la bulle Unigenitus. (Por. De Feller, *Diction. histor.* s. v.; *Biographie Univers.* XXXIV, 219).

Poujoulat, nazwisko dwóch braci pisarzy francuskich: 1) Jan Chrzyciel ur. w r. 1809, † w 1864, m. i. napisał *Histoire des papes* depuis s. Pierre. Paris 1862, 8-o, 2 t., kompilacya bez żadnej wartości naukowej. — 2) Jan Franciszek, ur. w r. 1826 w Bou-ches-du-Rhône, zaprzyjaźnił się z Michaud'em autorem dzieła „Hi-toire des Croisades” i dwukrotnie odbył z nim podróż na Wschód. † w r. 1880. Ogłosił drukiem m. i. *Histoire de Jérusalem*. Paris 1641—42, 2 t.; 1865, wyd. 5-e; *Histoire de s. Augustin*, sa vie, ses oeuvres etc. Tze 1844, 8-o, 3 t.; *Histoire de la Révolution*. 1866, wyd. 4-e; *Les Folies de ce temps* en matière de religion. 1876; *Les Droits du Pape*. 1860, i inne. Nadto wydawał z Michaudem „La Correspondance d'O-rient.” Paris 1833—1835, t. 7, in 8-o. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius theol.* 1913, t. V, p. 2-a, k. 1285—86; Daniel, *Manuel des Sciences*. 1903, 8-o, str. 535; Blanc, *Dictionnaire de la Pensée*. Lyon 1899, t. I, s. 797).

Poulain—1) Augustyn, uczony jezuita współczesny, autor wielu prac w zakresie mistyki chijańskiej; napisał: *Des Graces d'Oraison*. Paris 1906, 8-o, wyd. 5-e; *L'Oraison de simplicité*. Tze 1906, 18-o; *Traité de géométrie élémentaire*, Lille 1-86, 8-o; *Coup d'oeil sur l'histoire des mathématiques*. Paris 1890, 8 i inne.—2) L. ks., współczesny, napisał: *A la Suite du Maître*. Paris, 12-o; *Vers l'Eternité*. Tze, 12-o; wyd. 10-e; *Au jour le jour*. Tze, 12-o; *Sainte Clotilde*. Tze, 12-o, i inne.

Poulin ks., współczesny proboszcz jednej z najludniejszych parafij paryskiej, piszący pod pseudonimem „le Parisien” autor cennych popularnych konferencyj apologetycznych o najważniejszych prawdach wiary św. mawianych wspólnie z ks. Loutil (ob.) w kle św. Rocha i wydanych nakładem firmy „Bonne Presse” w Paryżu. Nadto ks. P. napisał piękne nowelki p. t. *Gens qui pleurent et Gens qui rient*.

Poulpiquet A. de, dominikanin współczesny, napisał: *La Notion du Catholicité*. Paris 12 o, w cyklu „Science et Religion“ n. 570; *Le Dogme source d'unité et de Sainteté* dans l'Eglise. Paris, 12-o, z tegoż cyklu, n. 639—40; *L'Objet intégral; de l'Apologétique*. Paris 1912, 12-o.

Pourbaix Emil Józef ks., ur. w 1845 r., był profesorem liturgii i prawa kanonicznego w seminaryum bpiem w Tournai oraz rektorem jego, następnie wikaryuszem generalnym i od r. 1893 bpem sufraganiem. † dn. 8 czerw. 1894. Napisał: *S. Liturgiae compendium*. Tournai 1897.

Pourrat P. ks., współczesny, profesor seminaryum bpiego w Lyonie, napisał: *Essai historique sur le village de Millery et la baronnie de Montagny*. Lyon 1899, 6-o; *L'antique école de Leidrade*. Tze 1899, 8-o; *La Théologie sacramentaire*. Etude de théologie positive. Paris, 12-o; wyd. 3-ie; wyszło w polskiem tłumaczeniu ks. Jana Piotrowskiego, p. t. *Studjum pozytywne - teologiczne o sakramentach*. Warszawa 1912, 8-o.

Pouse-Alegre bpstwo w Minas-Geraes w Brazylii, sufragania arcybpa Mariana; po- stało w r. 1900 z podziału dyce. Mariana i Saint.-Paul; obejmuje część prowincyi Minas Geraes zw. Sul de Minas; zajmuje obszar 49 tys. kilom. kwadr. Kł katedralny jest pod wezwaniem Dobrego Jezusa. Katolików liczy 900 tys., protest. 5 tys.; 100 parafij obsługiwanych przez 116 kapł. świec. i 5 zakonnych.

Pouzzuoli bpstwo (diocesis Puteolansensis) we Włoszech środkowych, sufragania metropolii Neapol. Bpstwo zostało założone przez św. Celsa w 60 r.; ma listę bpów od XII w. Katolików liczy 60 tys., 10 parafij, 94 kapłanów świeckich i 3 zakonnych, 60 seminarzystów, 94 kłw i kaplic. (Por. Battandier, *Annuaire pont. cath.* 1913, s. 307).

Powała Piotr bp kamiński czy kamieniecki z zakonu Dominikanów, d^r teologii, sławny swego czasu kaznodzieja, przebywał najczęściej w Rzymie, gdzie za Mikołaja IV pza był spowiednikiem pskim; ok. 1292 został bpem kamienieckim, przez lat 6 rządził dyecezą; udał się

w sprawach dyecezyalnych do Rzymu, lecz w drodze do ojczyzny, w Genui † w r. 1298, pochowany tamże w klasztorze dominikańskim. (Por. Fontana, *Theatr. Domin.* p. 151; Bzowski, *Propago s. Hyac.* p. 50; Okolski, *Russia florida*, p. 59; Chodykiewicz, *De rebus gestis*, p. 268).

Powinność małżeńska ob. Debitum conjugale.

Powinowactwo duchowne ob. Małżeństwo.

Powodowski z Powodowa Hieronim h. Łódzia, syn Wawrzyńca i Urszuli Kamińskiej h. Nałęcz, ur. w Gnieźnie 1543 r., studiował teol. i prawo kan. w Rzymie i Padwie, a wróciwszy drem teol. wyswięcony na kapłana, oddał się gorliwie obowiązkom swego stanu. Kaznodzieja wymowny zwrócił uwagę na Stan. Karnkowskiego, wówczas bpa kujawskiego, który go na swój dwór powołał i względami zaszczycał. P. już był wówczas kanon. poznań. i notaryuszem kancelaryi król. Walczy z dyssydentami na ambonie i układa *Katechizm Kł powszechnego* (Poznań 1577), do czego w 2 lata przydawszy dowody z Pisma św. wydaje całe dzieło p. t. *Skarbnica Bibliey św.* odznaczające się gruntownością nauki i czystością języka. Z powodu jubileuszu 1577 r. wydał dzieło: *Brevis et methodica instructio audiendarum confessionum*, które miało 3 wydania. W tym samym roku delegowany przez kapitułę poznańską zasiadał na synodzie prowinc. Piotrkowskim, gdzie otrzymał polecenie, by razem z Janem Dymitrem Solikowskim zawiózł król. Stefanowi od arbpą gnieźn. i bpów kujaw. i płockiego. uchwaloną przez synod kontrybucję na wojnę pko zbuntowanym Gdańszczanom! W rok później znowu był przez kapitułę delegowany na sejm warszawski, gdzie ustanowiono trybunał koronny, a pierwszym nań d-legatem z kapituły poznańskiej był P. wybrany. Bawiąc na trybunale w Lublinie, korzystał ze sposobności, by zbijać błędy heretyckie i na ten czas przypada wydanie jego dziełka: *Wędzidła na sprosne błędy a bluźnierstwa Nowych Aryanów*, 1582, dedykowane Stef. Batoremu. 27 grud. 1581 miał na prośbę Jezuitów poznańsk. dysputę publiczną z Janem Kro-

towicyuszem ministrem zboru aryańskieho w Śmiglu, którą ks. Sebastian z Szamotuł, kaznodzieja kościński spisał i wydał w Poznaniu. Prymas Karnkowski wprowadza go 1583 r. do kapituły gnieźn., a poprzednio zaś już został archidyakonem kaliskim i sekretarzem król. i zaraz tego roku kapituła gnieźn. deleguje go na synod dyec. w Łowiczu. W 1583 r. Stefan Batory ofiarował archiprezbiterat Maryacki w Krakowie P.-u. Znalazł w tem mieście obszerne pole do pilnej pracy nad zwalczaniem błędów i zuchwałstwa dysydentów, z czego, jak świadczy Wargocki, dzielnie się wywiązał. W 1588 zostaje kanon. kat. krak., a 1592 jest obrany prezydentem trybunału koronnego. Z polecenia króla Radziwiłła ułożył i poprawił agendę klną, którą synod piotrkowski zatwierdziwszy uznał za obowiązującą we wszystkich kłach w Polsce. Kilkakrotnie z polecenia i w imieniu bpa krak. wizytował kły w dyec. P. należy do najlepszych kaznodziei swego czasu; mówca przeważnie polemiczny, odznacza się gruntownością dowodów i niepospolitą erudycją teolog. oraz czystością języka; jemu to Zygmunt III zlecił powiedzieć mowę na pogrzebie Stefana Batorego, którą P. ogłosił drukiem w Krakowie 1588 r. Inne kazania drukiem ogłoszone są: *Christologie seu sermones de Christo*, Kraków 1602—1610, 4 t.; *Kazania niektóre o szczerem Słowie Bożem a o prawdziwym wyrozumieniu jego y o używaniu Wieczerzy Pańskiej pod jedną Osobą*, Poznań 1578; *Conciones aliquot piae et eruditae de puro Dei Verbo*, Poznań 1778; *Pochodnia Kł Boży prawdziwy pokazująca*, Poznań 1594; nadto wiele kazań, jak świadczy Starowolski, zostały w rękopismach. W 1592 r. odbył w Śmiglu drugą dysputę z Chryzostosem Osterodem, ministrem tamecznym socyniańskim, którą w tymże roku w Poznaniu drukował, a kiedy to dysputę Os erod również ogłosił, P. dał odpowiedź: *Weryfikacya. Disputacye wórry Szmigielskiej*, Poznań 1594. Jednym z najważniejszych jego dzieł jest: *Liturgia albo opisanie Mszy s. y Obrzędów iey*, Kraków 1604, dedykowane Zygmuntowi III. Wydał nadto jeszcze: *Speculum clericorum*; *Żywot Tomasza Zielńskiego*, Poznań 1592;

prócz tego Starowolski (in *Cent. Script. Pol.* f. 38) wylicza i inne. Był to mąż głębokiej nauki, cnót rzadkich, przywiązany do Kł, pełen wytrwałości i energii, pracowity i odważny, przyjaciel Dymitra Solikowskiego i światobliwego Tomasza Oborskiego (ob.). Hojny na kły, mieszkając w Poznaniu utrzymywał swym kosztem 4 młodzieńców na naukach w tamecznym kolegium Jezuitów. † 23 czerw. 1613 w Krakowie, pochowany w kł Maryackim, gdzie mu Tomasz Oborski pomnik położył (Por. Korytkowski, *Prataci i kanonicy gnieźn.* t. 3; Łętowski, *Katalog prątów i kanonik. krakowskich*).

M. B.

Powołanie w ścisłem znaczeniu jest to postanowienie przedwieczne woli Bożej, wyznaczające każdemu człowiekowi własny jego stan i zawód na ziemi. Jeżeli każdego z nas otacza P. Bóg opieka swoją, że bez woli Jego i wlos z głowy naszej nie spadnie i kroki nasze są policzone (Job. 30, 2), to tem bardziej i los nasz od P. Boga mamy obmyślony i stan niejako postanowiony. Przekonanie o tej prawdzie tak głęboko zakorzeniło się w świadomości ludów chijańskich, iż pospolicie każdy zawód nazywają P-iem. Co do stanu zakonnego a przynajmniej do jednego z nieodzownych warunków jego — czystości, wyraźnie, powiada Zbawiciel: „Nie wszyscy pojmują słowa tego, ale którym jest dano“ (Mat. 19, 11). Co do kapłaństwa jeszcze jasniej powiedział: „Kto nie wchodzi przez drzwi, ten złodziejem jest i zbójcą“ (Jan 10, 1). „Żaden sobie czci nie bierze, jeno który wezwany jest jako Aaron... nie sam siebie wstawił, ale który do niego rzekł: tyś jest kapłanem na wieki“ (Hebr. 2, 4, 5). Apostołów P. Jezus „wybrał, których chciał“ (Mar. 3, 13). Wyrok ten, jednych wybierający, drugich pomiatający jest dla nas tajemnicą. Wprawdzie władza kapłańska dana jest w sakramencie kapłaństwa, ale do godnego spełniania tej władzy trzeba łaski, a kogo Bóg do kapłaństwa powołuje, temu tej łaski użyzca i wolę swoją w sposób zrozumiały oznajmia. Kł postanawia znaki, po których się poznaje brak powołania (irregularitates) i do urzędu kapłańskiego tych tylko dopuszcza, o których się przekona, że są powołani od

Boga. Za dni naszych ks. Lahitton w dziele *La Vocation sacerdotale*. Paris 1913, 8-o, wyraził opinię, że głównym znakiem powołania nie jest wewnętrzne poczucie czy pociąg jakiś do służby Bożej, ale wybranie danego kandydata przez odnośną władzę duchowną do stanu duchownego i decyzya oraz zgoda właściwych przełożonych na przyjęcie rzez niego święceń. Opinii tej Kł nie potępił, owszem dzieło ks. Lahitton spotkało się z uznaniem w sferach duchownych.

Powondra Tomasz Józef ur. w r. 1786 na Morawach, uczył się u Pijarów, w r. 1801 wstąpił do ich zgromadzenia lecz później wystąpił, studia teologiczne odbył w arbpim seminaryum w Wiedniu, w 1810 r. wyświęcony na kapłana, w 1812 został profesorem teologii moralnej i pastoralnej w liceum w Lincu, w 1814 — pastoralnej w Ołomuńcu, dyrektorem filozoficznego studyum i filozoficznego fakultetu w Wiedniu, gdzie † w r. 1832. Napisał: *Systema theologiae pastoralis*. Vindob. 1818 — 19; nadto: *Blick auf die literar. Bildung der Piaristen-Novizen zu Leinick etc.*; *Prak. Bemerkungen über die vorschriftsmässige Führung des Gestions - Protokolls etc.*, inne (Por. Schäfler. *Handlex. der kath. Theol.* t. III, s. 719).

Powściągliwość ob. Czystość; Czystość w Pismie św.; Dziewictwo.

Powściągliwość albo Wstrzemięźliwość albo enota kardynalna ob. Enota.

Powszedni grzech ob. Grzech.

Pozdrowienie anielskie ob. Ave Maria.

Poznanie prawdy stanowi zasadniczy problemat filozoficzny.

I. Teorya poznania ujmuje zasadniczo i krytycznie problemat poznania prawdy. Stoi ona na straży naszych badań i wskazuje drogę do uniknięcia dowolności w filozofowaniu. Zowie się też krytyką, kryterologią, noetyką (od grec. νοητικὴ zn. sposobu rozumowania), epistemologią (od ἡ ἐπιστήμη zn. umiejętność) — jakby nauką nauki; logika materialna mówi

bowiem o przedmiocie logiki formalnej o prawdzie i jej poznaniu.

II. Zasadnicze zagadnienia teoryi P. stanowią: A) pojęcie tego, co to jest P-e; B) co to jest prawda; C) co pewność; D) co jest sprawdzianem prawdy.

A) P-e pojmujemy, poddając fakt poznawania analizie.

Naogół mówimy, że poznać jakiś przedmiot znaczy — przyswoić go sobie przez władzę odpowiednią.

Rozróżniamy poznanie zmysłowe (cognitio sensitiva) i rozumowe (intellektualne) — (cognitio intellectiva).

P-e zmysłowe polega na przyswojeniu sobie przedmiotu przez władzę zmysłową. Występują tu następujące zjawiska: 1-o czucie t.j. wrażenie, odebrane od przedmiotu np. kształt, kolor; 2-o postrzeżenie to jest zbiór (synteza) wrażeń np. kolor + kształt + smak; 3-o wyobrażenie, czyli zmysłowe ujęcie przedmiotu (obraz konkretny). Poznanie to spotykamy u zwierząt.

P-e rozumowe jest właściwem naszym poznanem i polega na umysłowym przedstawieniu przedmiotu, czyli na wytworzeniu obrazu pojęciowego (pojęcia).

Rzeczy i zjawiska świata z zewnątrznego rozum poznaje, tworząc pojęcia z wyobrażeń, których dostarcza poznanie zmysłowe (doświadczenie zewnętrzne).

O stanach wewnętrznych, istnieniu naszego „ja“ (jaźni), duszy i t. p. rozum dowiadyuje się, czerpiąc przedmiot ze świadomości (doświadczenia wewnętrznego).

Przy poznawaniu przedmiot (rzeczywistość) nie odbija się przez jakąś intuicyę w rozumie, lecz poznanie, w ścisłem znaczeniu tego słowa, jest to tworzenie sądów w odnośniedo przedmiotu poznawanego. Spotykamy to przy t.zw. P-u bezpośrednim (cognitio immediata) i pośrednim (cognitio mediata).

P-e bezpośrednie jest wtedy, kiedy przedmiot poznawany przedstawia się bezpośrednio władzy poznawczej np. widzę rzecz i poznaję, że jest to stół, tworzę bowiem sąd: „to“ — ta rzecz jest tem, co nazywam stołem; „to — jest — stół“ — gramatycznie zowie to zestawienie zdaniem; w logice — sądem; mam

w umyśle pewnik bezpośrednio oczywisty „całość większa niż część“, poznałem go, zestawiając w sądzie pojęcia „całości“ i „części“ i orzekłem o stosunku między nimi.

Poznanie pośrednie, jest wtedy, gdy z przyczyny wnioskujemy o skutki i przeciwnie. Odbywa się ono drogą zestawienia sądów czyli przez rozumowanie (dowodzenie) np. z padającego gradu (przyczyna) poznajemy klęskę na polach (skutek). Poznanie to idzie drogą rozumowania: Pada grad (sąd). Grad sprowadza klęskę (sąd). Będzie klęska (wniosek - sąd).

Widzimy, że zawsze elementarnym aktem P-a jest sąd.

Rozróżniamy też poznanie zupełne (*cognitio perfecta*) i niezupełne (*cognitio imperfecta*). P-e zupełne przedmiotu będzie wtedy, kiedy odpowiadamy sobie na wszystkie pytania, nasuwające się z racji poznawanego przedmiotu; P-e niezupełne—kiedy tylko na niektóre pytania możemy sobie odpowiedzieć.

Istotę rzeczy (*essentia rerum*) na ogół dostatecznie poznajemy, aczkolwiek nie możemy jej ująć przez zmysły; nie możemy sobie wyobrazić; lecz poznajemy ją, aczkolwiek niezupnie, lecz dostatecznie, ustawicznie posługując się tą znajomością w odróżnianiu rzeczy i t. p.

B) Wyrazów prawda, prawdziwy, używamy na oznaczenie czynności np. prawdziwe dowodzenie; na oznaczenie rzeczywistości np. prawdą jest, że kamień—ciężki; na oznaczenie mowy, świadectwa—przyjaciół prawdziwy.

Na ogół tedy „prawdziwy“ jest stan, rzecz i t. p. wtedy, gdy jest takim, jakim być powinien. A zatem poznanie prawdy, czyli prawdziwe jest wtedy, jeżeli jest zgodne z rzeczywistym stanem przedmiotu poznawanego i t. p. Stąd określamy prawdą (w znaczeniu logicznym = P-e prawdziwe) jest to „zgodność treści P-a umysłu z przedmiotowym stanem rzeczy“ (*adaequatio rei cum intellectu*).

Stąd mówią, że najogólniejszym i najważniejszym przedmiotem P-a pod względem logicznym jest prawda.

C) Względem poznawanej prawdy umysł może być w różnych stanach:

1-o niewiadomości (*ignorantia*) gdy umysł nie posiada żadnego P-a prawdy;

2-o wątplenia (*dubium*), gdy pozostaje w zawieszeniu między twierdzeniem a przeczeniem, nie mogąc obracać decyzji z braku powodów z tej lub tam strony;

3-o mniemania (*opinio*) — umysł przechyla się na stronę jednego ze zdań sprzecznych, ale z obawą co do jego prawdziwości;

4-o błędu (*error*) t. j. uznania fałszu za prawdę;

5-o pewności (*certitudo*) kiedy umysł niewzruszenie coś za prawdę uznaje bez wszelkiej obawy zbłądzenia; albowiem poznając przedmiot (wypowiadając sąd), umysł obejmuje rację, dla czego tak sądzi i widzi jednocześnie, że inaczej sądzić nie może, gdyż inaczej rzeczywistość mieć się nie może. To też stan pewności jest stanem ukoczenia i wewnętrznego zadowolenia.

Stan pewności nie wymaga P-a zupełnego, wystarczy gdy umysł pod pewnym względem jasno widzi, że inaczej być nie może, czyli P-e niezupełne może być najpewniej prawdziwe.

D) Sprawdżiany (*criteria*) P-a prawdy są to probiez, które nam wskazują, czy nasze P-e naprawdę jest prawdziwe czy też fałszywe. Albowiem P-e prawdziwe wtedy posiadamy, kiedy mamy pewność, że utworzony sąd przez władzę poznawczą odnośnie do poznawanego przedmiotu, odpowiada rzeczywistości. Abyśmy zaś mogli posiadać pewność, że nasz sąd o rzeczy odpowiada jej istotnie, umysł musi ujrzeć rację, które go zniewalały, że tak, a nie inaczej sądzi. Stąd te racje, które są podstawą pewności, są zarazem najogólniejszym i najżywszym sprawdzianem prawdy (prawdziwego poznania).

a) Podstawą naszej pewności jest jasność, z którą przedmiot przedstawia się umysłowi, tak iż umysł z całą stanowczością widzi, że rzecz nietylko tak się ma jak ją umysł widzi, ale inaczej nawet mieć się nie może. Jasność przedmiotu nazywamy oczywistością (*evidentia*). Stąd twierdzimy, że podstawą naszej pewności; racją najogólniejszą —

jest oczywistość przedmiotu (p przedmiotowa) (evidentia obiectiva).

Że zaś wtedy, gdy oczywistość cechuje przedmiot P, nazywamy na pewno prawdziwym, przeto oczywistość przedmiotu nazywamy najwyższym i ostatecznym sprawdzianem prawdy (prawdziwego poznania). „Z poznaniem... umysłem ma się rzecz podobnie, jak ze zwykłym widzeniem jakiegoś przedmiotu...; jak oko wtenczas dopiero widzi jakiś przedmiot, gdy przedmiot sam jest należycie oświecony i promienie od przedmiotu odbite dokładny jego obraz wytworzą na siatkówce oka, tak i umysł wtedy dopiero może o sobie powiedzieć, iż prawdziwie rzecz jakąś poznał, gdy pod wpływem jasności i wyrazistości, z jaką mu się przedmiot poznany przedstawia, widzi, że rzecz faktycznie tylko tak a tak się ma, a nie inaczej, owszem że nawet inaczej mieć się nie może“ (Słowa ks. dra Gabryła, *Noetyka*, dz. cyt. niżej, str. 278—279).

Zresztą pratyka życia wskazuje, że jeżeli jedne sądy odrzucamy jako na pewno błędne, inne zaś jako prawdziwe przyjmujemy, to powodujemy się oczywistością, stąd pospolicie mówimy tak jest, bo widzę to; widzę jak na dłoni; widzę, że inaczej być nie może i t. p. A zatem na pewno prawdziwy są jest ten, w którym związek pojęć jest oczywisty. Podług tej zasady możemy określić w jakich sądach posiadamy pewność bezwzględną i względną (warunkową).

Zauważyć należy, że jak na ogół różniamy P-e pośrednie i bezpośrednie, tak też i sądy nasze o rzeczywistości mogą być: bezpośrednio i pośrednio oczywiste (iudicia immediate et mediate evidentia).

Pośrednio oczywiste są te sądy, których prawdziwość ukazuje się przez samo zestawienie pojęć (podmiotu i orzeczenia) np. „całość większa niż część“.

Pośrednio oczywiste sądy posiadają prawdziwość skutkiem dowodzenia np. teorematy geometryczne i t. p. Sądy te są oczywiste dlatego, że je wyprowadzamy z pewników bezpośrednio oczywistych; lub chcąc stwierdzić ich prawdziwość, sprowadzamy do pewników bezpośrednio oczywistych np. w geome-

tryi teorematy sprowadzamy do aksjomatów i t. p.

b) Zastowanie sprawdzianu prawdy do punktów wyjścia naszego P-a.

Rozróżniamy pewność doskonałą (certitudo absoluta) i mniej doskonałą (relativa).

Pewność doskonała (t. zw. rozumowa, bezwzględna, metafizyczna) — (certitudo metaphysica), w której podstawa (oczywistość) wyłącza bezwzględnie inne przypuszczenia, uprzednio do faktów, warunków i t. p.

Pewność mniej doskonała (względna, jakby warunkowa) przypuszcza spełnienie warunku, wtedy tylko istnieje, gdy warunek zostanie spełniony. Jest to albo pewność fizyczna (certitudo physica), kiedy przeciwnie przypuszczenie wyłączamy, jako fizycznie niemożliwe; albo pewność moralna (certitudo moralis)—przeciwnie przypuszczenie jest moralnie niemożliwe. Jest to pewność warunkowa (certitudo conditionata), albowim pewność fizyczną posiadamy, wiedząc, że prawa przyrody nie zostały zawieszone i są potrzebne warunki wypełnione, byśmy uniknęli iluzji zmysłów i t. p. Pewność moralna zależy od wiedzy i dobrej woli świadka.

Do pewności bezwzględnej (metafizycznej) należą t. zw. pierwsze zasady: fakty pewności i ściśle z nimi połączone zasadnicze prawa myślenia.

Są to pewniki, o których człowiek, choćby chciał, na seryo wątpić nie może. Słusznie upominał Jan Śniadecki: „człowiek ślepnie, wytrzeszczając oczy na słońce; tak umysł, szukając dowodów na to, co się dowieść nie może i nie powinno, pogrąża się w ciemność“.

Fakty pewności są dwa:

1-o. Stwierdzenie i a ż ni: „ja“ istnieje. Kartezjusza (R. Descartes, 1596 — 1650): „Cogito ergo sum“. Gdybym wątpił czy przeczył, że „ja“ istnieje, tylko bym stwierdził, że jest „ktoś“, kto wątpi, przeczy, — jest bezwzględnie moje „ja“. Albowiem pisał św. Augustyn (*De civitate Dei*, I. II, c. 28), „Jeśli się myślę (w tem twierdzeniu)—jestem; gdyż ten, kto nie istnieje, mylić się nie może; więc przez to

jestem, że myślę się" (mylić się mogę i wątpić).

2-o. Fakt i zasada oczywistości: „mogę poznać prawdę“. Gdybym temu przeczył to i wtedy stwierdzałbym, że jest to prawda, „że nie mogą poznać prawdy“.

Zasadnicze prawa myślenia są cztery:

1-o. Zasada tożsamości (principium identitatis): „Jeżeli mogę poznać prawdę, więc gdy zdobędę sobie to P-e prawdziwe, zawsze ono zostanie prawem“. Zasada ta od czasów Leibniza wyraża się: $A=A$. Co w logice jest prawem: „z jednym i tym samym przedmiotem należy łączyć zawsze tę samą myśl“, chociaż okoliczności się zmieniają, np. nielogicznie myśli, kto raz stołem nazywa przedmiot znany pod tą nazwą, drugi raz oknoby nazwał stołem i t. p.

2-o. Zasada sprzeczności wyłączonej, czyli niesprzeczności (principium contradictionis): „Wszelka sprzeczność w myśleniu wyłącza możliwość P-a prawdy“. Jeżeli $A=A$, nie może = nie A. W logice jest to prawo: „nie można przypisywać jakiegś rzeczy własności sprzecznej z nią samą (contradictio in adjecto) np. koło kwadratowe; lub dwa przymioty pomiędzy sobą sprzeczne jednocześnie przypisywać np. śnieg zarazem jest biały i niebiały“.

Uwaga. Figura retoryczna—paradoks nie powinna sprzeciwiać się tym zasadom.

3-o. Zasada wyłączonego środka (principium exclusi medii), między dwoma sprzecznymi zdaniami: „Jeżeli o jednej i tej samej rzeczy pod tym samym względem jeden sąd coś twierdzi; inny tego samego przeczy — jeden z nich zawiera nieprawdę“. $A=A$ albo B, albo = nie B. W logice prawo: „pytania stawiać należy tak, iżby twierdzenie lub przeczenie odnosiło się do przedmiotu“. Słusznie Kant pisał, że jest to dowodem roztropności, gdy kto wie, o co się rozumnie pytać należy. Stąd nielogiczne pytania są te, które nie odnoszą się do przedmiotu np. czy kreda jest skromna czy nieskromna. W zdaniach tych ani twierdzenie, ani przeczenie nie ma sensu (principium rationis sufficientis).

4-o. Zasada racji dostatecznej w logice: „Jeżeli z oczywistością stwierdzamy konieczność prawdy (że tak jest napewno, inaczej być nie może)—widzimy rację tego, czyli jej zrozumiałość“. Dla czego $A=B$, lub nie B. Jest to zasada bezpośrednio oczywista, gdyby ktoś chciał ją odrzucić; tem samem ją stwierdza, gdyż musi mieć rację, dlaczego tej zasady (o racji dostatecznej) nie przyjmuje. Zresztą gdyby ta zasada nie była prawdziwą, wówczas nonsensa należałoby uważać na równi ze zdaniami genialnych filozofów.

Zasada racji dostatecznej jest nietylko prawem myślenia, lecz i pewnikiem metafizycznym (principium essendi) t.j. oczywistą zasadą w porządku bytowania. Zasada ta brzmi: „Wszystko, co istnieje musi mieć dostateczną rację swego bytu“. Racja ta spoczywa albo w samej rzeczy istniejącej (np. Bóg), albo też poza nią (rzeczy stworzone).

Zasada przyczynowości (principium causalitatis) jest zasadą racji dostatecznej, zastosowaną do porządku bytowania rzeczy stworzonych.—Brzmi „wszelka zmiana (w rzeczach stworzonych) jest przyczynowo zależna“. Jest to zasada tak pewna, iż filozofowie Sigt wart, Wundt i in. nazywają tę zasadę postulatem, bezpośrednio wynikającym z istoty naszego myślenia, a zatem nie ulegającą wątpliwości. Lecz prawo przyczynowości jest też doświadczalnem.

Stwierdza je doświadczenie matematyczne. W matematyce nie wolno zgadywać, lecz należy wyprowadzać wnioski. Wnioski wyprowadzamy dzięki następstwu pewników, które wiążemy słowem: „ponieważ...“ Już ten sposób mówienia przekonywa, że w matematyce ciągle stwierdzamy przyczynowe wynikanie jednych prawd z drugich.

Doświadczenie przyrodnicze (czyli doświadczenie par excellence) polega na tem, że poznajemy: a) zjawisko, od którego inne zależy; b) samą zależność; c) zjawisko, które od innego zależy. Chociaż często wykrycie konsekwencji zjawisk jest trudne, to jednak wszystkie nauki przyrodnicze w ten sposób czynią doświadczenie, aby wykryć związek między zjawiskami, a zatem postępują przyczynowo.

Doświadczenie logiczne. W rozumowaniu wniosek od nas nie zależy, musi być konsekwentnie (przyczynowo) wyprowadzony z przesłanek. Myślenie nieprzyczynowe (twierdzenie bez lub wbrew racji) nazywamy nielogicznym.

Doświadczenie moralne wtedy prowadzimy, gdy w osądzeniu czynów człowieka lub wypadków dziejowych nakreślamy zależność jednych czynów lub wypadków od drugih. Jest to postępowanie przyczynowe.

Z tych racji słusznie musimy nazwać prawo przyczynowości — powszechnem, doświadczalnem. (Por. ks. dr. S. Kobylecki, *Przyczynowość—powszechnie prawo doświadczalne*. Rozprawa konkursowa. *Przegląd filozoficzny* 1906 r., t. IX).

Pewność bezwzględna posiadaćmy też co do bezpośrednich sądów świadomości. Sądy świadomości tworzymy z materiału dostarczonego przez świadomość.

Świadomość (conscientia) oznacza głównie zdolność postrzegania wewnętrznego; mocą tej zdolności mamy wiadomość o sobie i o swoich aktach psychicznych. Rozróżniamy: świadomość samorzutną (pierwotną, niewyraźną) — bezpośrednie poznanie tego, co się w nas dzieje i świadomość refleksyjną (namysłową, późniejszą, wyraźną) — jakoby świadomość świadomości — poznanie tego, co się w nas dzieje przez akty zwrotne (sądy wyraźne) nad zjawiskami psychicznymi.

Sądy bezpośrednie (bezpośrednio oczywiste) świadomości mamy:

1-o o obecnych stanach (faktach) psychicznych np. boli mnie, mam smutek; lecz przedmiot tych zjawisk np. umiejscowienie bólu zależy od innych zjawisk, nie jest tak samo oczywisty;

2-o o pewnych różnicach i podobieństwach między faktami psychicznymi np. smutek — radość; ból większy i mniejszy i t. p.;

3-o o jednolitości jaźni własnej (naszego „ja”); pomimo zmian stanów psychicznych, zostaje zawsze moje „ja”, np. „ja” się przedtem cieszyłem, teraz „ja” się smucę i t. p.

Uwaga. Bezwzględną pewnością cieszą się też sądy pośrednio oczywiste naszej świadomości, które ura-

biamy, idąc drogą rozumowania (zestawienia sądów) od sądów bezpośrednio oczywistych. Na tej drodze poznajemy naturę i właściwości naszego „ja”, czyli duszy naszej: jej substancjalność, pojedynczość, duchowość, wolność i nieśmiertelność (ob. art. Dusza).

Pewność bezwzględną posiadamy też co do niektórych sądów t. zw. postrzeżeńiowych. Sądy postrzeżeńiowe są te, które rozum urabia z materiału dostarczonego przez zmysły (doświadczenia zewnętrznego). Ponieważ poznanie nasze odbywa się przez urabianie sądów, stąd i przy sądach postrzeżeńiowych właściwą władzą poznawczą jest rozum.

Sądy postrzeżeńiowe mogą dotyczyć 1-o istnienia t. j. stwierdzać, że coś istnieje poza nami w dziedzinie fizycznej; 2-o własności rzeczy t. j. stwierdzać, że coś istnieje w ten lub inny sposób poza nami co do czasu (sądy postrzeżeńiowe opowiadające) — co do przestrzeni (sądy postrzeżeńiowe opisujące).

Sądy postrzeżeńiowe istnienia są bezpośrednio oczywiste t. j. posiadamy bezwzględny pewnik o tem, że coś istnieje poza naszą jaźnią. Albowiem w świadomości naszej z łatwością rozróżniamy nasze akty psychiczne dotyczące przedmiotu i sam przedmiot np. widzę książkę, dotykam jej; akty się zmieniają (widzę, obracam, dotykam), przedmiot jest ten sam — jest coś poza aktami, czyli rzeczywiście istnieje.

Twierdząc, że coś istnieje, posiadam pewność bezwzględną; lecz takiej pewności nie posiadam, orzekając, że istnieje w ten lub inny sposób. Albowiem sądy postrzeżeńiowe opisujące i opowiadające nie są bezwzględnie pewne, lecz co do nich możemy posiadać tylko pewność fizyczną (warunkową).

Pewność fizyczna jest tylko hypotetyczna (warunkowa), albowiem opiera się na świadectwie zmysłów. Aby zaś świadectwo zmysłów było pewne, muszą być zachowane następujące warunki: 1-o organ spostrzegawczy powinien być normalny i zdrowy. Sprawdzić można porównując poczynione spostrzeżenia z postrzeże-

niami innych zmysłów, lub z wrażeniami dawniej o rzymywaniami. 2-o Zmysł świadczyć powinien o własnym przedmiocie. 3-o Organ zmysłu musi być przystosowany do spostrzeżenia przedmiotu np. w ocenie ciężkości ręka nie nawykła do dźwigania ciężarów, lecz musi być t. zw. „ręka lekka“. 4-o Środowisko nie powinno zmieniać się przy czynionych spostrzeżeniach np. kij w wodzie i w powietrzu. 5-o Zwrócenie uwagi na otrzymywane wrażenia. (Por. ks. dr. Gabryel, *Noetyka*, dz. cyt., str. 116—126).

Widzimy, że zmysły dostarczają materiału rozumowi, który powinien uwzględnić wszystkie warunki, aby uniknąć błędów i zdobyć sobie pewność fizyczną co do sądów postrzeżeniowych opisujących i opowiadających.

Możliwe błędy tutaj są: iluzja t. j. wyobrażanie sobie rzeczy inaczej, aniżeli jest w rzeczywistości i halucynacja t. j. wyobrażanie sobie rzeczy nieistniejącej. Sprawdzianem praktycznym jest użycie innych zmysłów, instynktowne np. dotknięcie tego, co ludzi oko i t. p. Zasada jest, że „wszystkie zmysły nas nie łudzą“. Zresztą o możliwych złudzeniach zmysłów rozprawiają nauki specjalne. (Por. popularną broszurkę M. Heilperna, *W jakim stopniu polegać mamy na zmysłach naszych?* Warszawa. 1908).

Pewność fizyczną posiadamy też co do praw natury (fizycznych). Prawo w tem znaczeniu—jest to prawidłowo, według którego odbywają się zjawiska fizyczne. Do pojęcia prawa fizycznego człowiek dochodzi od postrzeżeń zmysłowych o zjawiskach fizycznych. Rozum, stwierdzając, że zjawisko tak się ma, zarazem poznaje konieczność związku przyczynowego pomiędzy zjawiskami, czyli t. zw. konieczność fizyczną np. promień pada na gładką powierzchnię pod kątem X^0 i odbija się pod takimże kątem X^0 . Trzymamy się tu zasady, że „jednakowe przyczyny spowodują jednakowe skutki, jeśli działają w jednakowych warunkach“.

Mówiąc o konieczności praw fizycznych, musimy pamiętać, że jest to konieczność warunkowa, albowiem zależy od wielu różnych

czynników np. ogień pali, jeśli jest przedmiot zetknięty z nim i t. p. Przytem zmienność ustawiczna we wszechświecie fizycznym wykazuje, że prawa mogły istnieć i nie istnieć, — nie mają racji bytu w sobie. A zatem zależą one od przyczyny sprawczej bezwzględnie koniecznej—Boga. Panuje nad prawami fizycznymi Istota Najwyższa, podtrzymuje ich istnienie, doprowadza do celu i może się wdać w bieg praw, wywołując skutki poszczególnie, niezwykle, — cuda. (Por. ks. dr. K. Wais, *Kosmologia ogólna, czyli filozofia przyrody*, Warszawa 1917, str. 174—182).

Pewność moralna wyłącza zdanie przeciwne, jako moralnie niemożliwe. (Nazwa „moralna“ ob. art. Moralność). Bo też pewność ta opiera się na prawie obyczajowem (moralnem), czyli na stałym sposobie działania ludzi, będących w tych samych okolicznościach. A mianowicie, pewność ta opiera się na świadectwie ludzi. Jest to pewność warunkowa; o tyle istnieje, o ile świadectwo ludzi zasługuje na uznanie. A zatem w pewności moralnej niema bezwzględnej oczywistości, to też wola nasza musi się skłonić, abyśmy przyjęli świadectwo innych. Uznawanie zaś czegoś dla świadectwa innych — na ogół—nazywamy wiarą. Stąd twierdzimy, że wiara nasza opiera się zawsze na pewności moralnej.

Pewnością moralną posługujemy się niemal ustawicznie w życiu

1-o. Jednostka w swym rozwoju fizycznym, intelektualnym moralnym np. w wychowaniu słucha rodziców dla ich powagi i t. d.

2-o. Społeczeństwo np. w wyrokach sprawiedliwości.

3-o. Nauki, zwłaszcza historia, geografia, opierają się na świadectwie ludzkim, a ono daje tylko pewność moralną.

Pewność moralna, aczkolwiek jest warunkowa, jest pewnością istotną:

Jeżeli coś przyjmujemy dla powagi świadectwa, wówczas od świadków wymagamy 2-ech warunków: wiedzy scientia (znajomości rzeczy odpowiedniej) i prawdomówności (veracitas).

Wiedzę świadka sprawdzamy krytycznie: czy mógł rzecz poznać;

czy świadczy o fakcie, czy o naturze faktu; jakie miał (czy ma) kwalifikacje do poznania faktu i t. p.

Prawdomówność świadka sprawdzamy, badając, czy: a) chciał kłamać; b) czy mógł skłamać. Dowody czerpiemy z charakteru osoby świadczącej; z natury np. publiczności faktu i t. p.

Poddając krytyce, powagę świadectwa, powinniśmy być wolni 1-o od pośpiechu i uprzedzeń; 2-o od namietności; 3-o powodować się li tylko miłością prawdy, a zatem przyjąć świadectwo pewne, chociażby trzeba było zmienić dawne poglądy i t. p.

Zasady tej krytyki rozwija tak zw. krytyka historyczna t. j. badanie wartości świadectw pośrednich, więc pomników, rękopisów i t. p. dokumentów.

III. Błędne stanowisko w teorii poznania zajmują:

A) Sceptycy (ob. art. Sceptycyzm) wraz z nowszą szkołą sceptyczną zwaną agnostycyzmem (ob. art. Agnostycyzm).

B) Zwolennicy pragmatyzmu, który jest najnowszą formą sceptycyzmu. Nazwę pragmatyzmu wprowadził angielski pisarz Pierce (1902 r.). Od greckiego *πράγμα* zn. czyn, wzięta nazwa ma oznaczać, że nowa filozofia chce być filozofią czynu, czyli praktyczną. Pierce ze znanym pisarzem filozoficznym Williamem James'em wobec prądów agnostycznych, odrzucających wszelkie kryteria prawdy, usiłują wprowadzić jako kryterium korzyść praktyczną. Nie chodzi o to, pisać, co jest prawdą samo w sobie, lecz o to „jakie różnice praktyczne wynikają z prawdy lub fałszu jednej z dwóch możliwości“. A zatem pojęcie prawdy jest ruchome, zmienne i to tylko uznajemy za prawdę, co doprowadza do wyniku dla nas dobrego i korzystnego.

Słusznie zwrócono uwagę na to, że „pragmatyzm odwraca przyjęty stosunek między prawdą a dobrem. Nie dlatego —(sądzi)—rzecz lub poznanie jest zems dobrem, że jest prawdziwym, lecz na odwrót dlatego i o tyle jest prawdziwym, o ile jest dobrem, dla nas korzystnym“.

To też nazwaliśmy pragmatyzm—agnostycyzmem o nowej nazwie. Albowiem

widzimy, że rzetelnego sprawdzianu prawdy kierunek ten nie uznaje.

Zresztą teoria pragmatyzmu usiłuje się ustalić i czując brak podstawy, zwraca się do praw myślenia i t. p., a zatem musi wejść na drogę teorii poznania, nakreślona przez nas na początku wykładów. (Por. Fr. Klimke, *Nowa filozofia w Przeglądzie Powsz.* 1908, t. C, str. 1—26; dr. W. J. Gzybowski, *Pragmatyzm dzisiejszy* (Próba charakterystyki). Warszawa 1912 i tam podaną literaturę obfitą w różnych językach, str. 147—156).

C) Idealizm błędzi zasadniczo, gdy przyznaje istnienie tylko bytu w naszej myśli.

Mówiąc o sądach postrzeżeniowych, wykazaliśmy, że sądy te co do istnienia rzeczy są bezwzględnie pewne, sądy zaś postrzeżeniowe opisujące i opowiadające posiadają pewność fizyczną. Te racje wykazują, iż oprócz bytu (porządku idealnego t. j. wytworów naszej myśli, poznajemy porządek (byt) realny, który istnieje poza naszą władzą poznawczą. (ob. art. Idealizm). Te same błędy odnawia Immanentyzm (ob.), uważany też za pewną formę agnostycyzmu. (Ob. F. Klimke, *Agnostycyzm*, art w *Przegl. Powsz.* 1908, t. 97, str. 243..).

D) Materyalizm podaje wadliwą teorię poznania, gdy oprócz materii nie chce przyjąć istnienia świata duchowego. Krytyczna teoria poznania wykazała, że nasza władza poznawcza rzeczywiście stwierdza, opierając się już to na materyale, dostarczonemu przez zmysły (doświadczenie zewnętrzne); już to na materyale dostarczonemu przez świadomość (doświadczenie wewnętrzne).

Doświadczenie zewnętrzne poucza nas o istnieniu świata (bytu) materialnego.

Świadomość (doświadczenie wewnętrzne) prowadzi nas do poznania świata duchowego (bytu niematerialnego). Punktem wyjścia w tem poznaniu jest nasza jaźń, nasze „ja“, jest ono rzeczywistością, co do której istnienia posiadamy pewność bezwzględną, jako bezpośrednio oczywistą. Przez rozumowanie dochodzimy do poznania natury naszego „ja“, nasze „ja“ jest podmiotem stanów psychicznych (substancją); jest substancją niezłożoną; niematerialną i t. d. W ten sposób jako

pewnik wyrozumowany (pośrednio oczywiście) poznajemy istnienie i naturę naszej duszy, czyli bytu niematerialnego (ob. art. *Dusza*, *Monizm*).

E) Wreszcie błędne założenie teoryopoznawcze przyjmują ci moniści, którzy poza bytem skończonym (*ens finitum*) nie uznają istnienia Bytu nieskończonego (*ens infinitum*).

Byt nieskończony jest ten, który nie ma granic. Nie chodzi tu o granice co do rozciągłości jak w matematyce, bo taki sposób bytowania byłby nieograniczony (*indefinitum*), lecz mówimy o nieskończoności metafizycznej, czyli byt nieskończony jest ten, który posiada wszelkie doskonałości bez ograniczenia (byt najdoskonalszy). Byt zaś skończony jest w doskonałościach ograniczony.

Do poznania bytu nieskończonego (Boga) dochodzimy tą samą drogą, co do poznania świata duchowego: przez zestawianie sądów, przyczem drogą twierdzenia (*via affirmationis*) poznajemy istnienie pierwszej przyczyny wszechrzeczy; drogą przeczenia (*via negationis*) — wyłączamy wszelkie niedoskonałości z pojęcia Pierwszej przyczyny; drogą stopniowania (*via eminentiae* v. *excellentiae*) przypisujemy tej Istocie wszelkie doskonałości w stopniu najwyższym, czyli poznajemy Byt nieskończony (nieskończenie doskonały) — Boga! (Por. ks. dr F. Gabryl, *Metafizyka ogólna*, Kraków 1903, str. 250—264). (ob. art. Bóg).

IV. Bibliografia. Teoryę poznania omawiają całokształty łac. filozofii scholastycz: *Liberatore*. M. de Maria, Römer, Sanseverino, Zigliara, Vallet'a, Donat, zwłaszcza w cyklu *Philosophia Lacensis*, T. Pech S. J.; *Institutiones Logicales*, Frib.-Br. 1888 — 1890, II, vol. I; w cyklu *Cursus philosophicus*, C. Frick S. J., *Logica*, Frib. - Brigg. 1908, ed 4; Reinstandler, *Elementa phil. schol.*, Frib. - Brigg. 1911, ed. 5 et 6, v. I; B. Jeanniére S. J., *Criteriologia vel Critica cognitio nis certae*, Paris 1912 i in.

Z niemieckich dzieł wspominamy te, które oświetlają problematy teoryopoznawcze w duchu filozof. neoscholast. Oprócz dawnych dzieł Stöckla, Gutberlet, *Logik und Erkenntnistheorie*, Münster 1882; 3 Aufl. 1898; Hagemann, *Elemente der philosophie*,

B. I. *Logik und Noetik*, bearb. von dr. A. Dyroff, Frib. Breisg. 1909, 8 Aufl.; Lehmen S. J., *Lehrbuch der Philosophie*, B. I. *Logik Kritik...*, Frib. Breisg. 1909, 3 Aufl.; P. Vogt, *Leitfaden der philosophischen Propädeutik*, I. T. *Logik*, Frib. Breisg. 1911 i inni. Nadto dr A. Schmidt, *Erkenntnislehre*, Frib. 1890, 2 t.; C. Braig, *Von Erkennen*. Frib. im Br. 1897.

Z francuskich dzieł o naszym kierunku wyliczamy: A. V. Weddigen, *Les bases de l'objectivité de la connaissance*, Bruxelles 1889; Farges'a w cyklu *Etudes philosoph. pour vulgariser les théories d'Aristote et S. Thomas...* zwłaszcza t. V, *L'Objectivité de la perception des sens externes...* Paris 1898, ed. 4; ed. 5; Blanc w *Traité de philosophie scholastique*, Paris 1893, 2 éd., v. I; Pellaupe, *Théorie des concepts*. Paris 1895; Mercier, *Critériologie générale*, Louvain 1899, tłum. polskie w cyklu *Biblioteka neo-scholastyczna*, *Kryteryologia*, czyli *traktat o pewności*, Warszawa 1901; wykład szkolny w *Traité élémentaire de philosophie*, Louvain 1906, t. I (wyd. Institut supérieur de philosophie); zbliża się do neo-scholast. w swych studyach G. Fonsegrive, *Essais sur la connaissance*, Paris 1909; cykl prac *Le problème de la connaissance* dało czasopismo *Revue de Philosophie*, Paris 1908: P. Geny, *Sur la position du problème de la connaissance*. 1908, Nov. 1908, p. 449—460; Domet de Vorges, *Comment avons nous l'idée d'objet?* Tamże, p. 461—488; Fonsegrive, *Certitude et vérité*, Tze, Octobre 1908, p. 367—373; Nov. p. 480—514 i inne art. w zeszytach następ.; art. P. Géný, *La nouvelle critériologie* w *Etudes*, Paris 1911, t. 126, p. 145—175; de Sinéty S. J., *La connaissance sensible des qualités secondaires* w *Revue des questions scientifiques*, 1911, t. XXX, p. 517—573 i liczne inne artykuły i broszury.

O polskiej literaturze dotyczącej poznania zebrał materiał obszerny profesor dr H. Struve w dz. *Historia Logiki jako Teorii Poznania*, Warszawa, Warszawa 1911, 2 wyd. w dwóch nasób pomnożone. Niestety, Struve pro-

testant ze swego konfesyjnego stanowiska omawia filozofię katolicką i neoscholastyczną.

Na stanowisku filozofii neoscholastycznej stoją wyraźnie, oprócz przekładu dzieła Merciera, cyt. wy. ej. Fr. Kautny, T. J., *Propedeutyka filozoficzna, oparta na prawdziwych zasadach*, 1871—*Logika*, str. 13—172; ks. M. Morawski, *Filozofia i jej zadanie*. Kraków 1877, wyd. 3, 1890; ks. dr. A. Pechnik, *Logika elementarna*, 1897; ks. J. Nuckowski T. J., *Zasadniczy punkt wyjścia w badaniu filozoficz-
nym*, art. w *Przegl. Powsz.* Kraków 1899, t. 62, str. 373., i t. d., to samo w osobnej odbitce, Kraków 1899; tegoż *Początki logiki ogólnej dla szkół*, Kraków 1904; Tegoż, *Kilka uwag o naszym podręczniku logiki*. Tamże 1904; ks. dr. Gabryl, *Noetyka*, Kraków 1900; ks. dr. S. Kobylecki T. J., art. *Próba wstępu do krytyki poznania* w *Przegl. Powsz.*, 1909, t. 101, str. 348 — 369; t. 102, str. 255 — 266; t. 103, str. 33—47; ks. J. Michalak, art. *Zasada sprzeczności i jej polski przeciwnik*, w *Przegl. Powsz.* 1912, t. 115, str. 21—38.

Do naszych poglądów zbliżają się Struve, *Logiko elementarna*, Warszawa 1907; dr Biegański, *Traktat o poznaniu i prawdzie*, Warszawa 1910; Tegoż, *Teorya Logiki*, Warsz. 1912; Wydawnictwo: *Wposzukiwaniu prawdy (Wstęp do teoryi poznania)* Kraków 1911, zawiera: Szesc wykładów, wygłoszonych w auli uniwersyt. w jesieni 1909 r., mianowicie dra T. Garbowskiego, *Poznanie jako czynnik biologiczny*, str. 3—40; ks. dr Gabryl, *Dogmatyzm w poznaniu*, str. 43—60; dr W. Gielecki, *Skeptycyzm*, str. 63—94; dr S. Garfein-Garski, *Krytycyzm*, str. 97—119; dr J. Wassenberg, *Pragmatyzm*, str. 123—139 i dr M. Straszewski, *Wartość poznania*, str. 153—169.

Wreszcie posiadamy dziełka pożyteczne dla poznania zasad kryteriologii, lecz podające błędy co do okreslenia religii i wiary, jak J. Lewkowicz, *Podstawowe zagadnienia teoretycznej i praktycznej filozofii* (Teorya poznania), Warszawa 1909, T. I-y. Zagadnienia teoretyczne i prof. A. Messera, *Wstęp do teoryi poznania*, tłum. z

miec. przez W. Zn., Warszawa 1912, wyd. w cyklu *Biblioteka Estetyczna. Serya nauk pomocniczych*, Tom I.

X. Cz. Sokołowski.

Poznańczyk — 1) Bonawentura prowincyał Bernardynów w pierwszej połowie XVII w. przełożył z włoskiego historię 3 zakonów franciszkańskich p. t. *Kronika trzech zakonów postanowionych od św. Ojca patryarchy Franciszka*. Kraków 1610.—2) Piotr współ. poprzedniemu franciszk. napisał *Commentaria in librum I. et II sententiarum I. Scoti*. Moguntiae 1612; *Divisiones totius Theologiae speculativae et moralis* lib. 6. Venet 1623; *Conciones sacrae in Dominicis*. Venet 1828; *Splendores hierarchiae politicae et eccl.* Crac. 1652. Starowolski w *De Poloniae illustr. scriptor.* nazywa go vir doctus, argutus et judiciosus."

z Poznania Benedykt ks. kronikarz polski, dziekan kła św. Ducha we Wrocławiu, żył w końcu XV i początkach XVI w., napisał kronikę: *Chronicon Polonicum, Prutenicum, Silesiacum et Hussiticum*, rękop. znajdujący się w bibliot. uniw. we Wrocławiu. Napisał też żywot Piotra Dunina, tże (Por. Wyszniowski, *Hist. lit. pols.* t. I. str. 47; t. IV, str. 3; S. Ogelbr., *Enc. powsz.* t. XII, str. 258.)

z Poznania Piotr dominikanin żyjący ok. r. 1576, układał na Śląsku pieśni kłne. (Por. Surzyński, *Muzyka figur. w kłach polsk.*)

z Poznania Piotr urodzony na początku XVI. w. na przedmieściu św. Wojciecha w Poznaniu z rodziców ubogich, był uczniem szkoły Lubrańskich w Poznaniu; później studyował filozofię, teologię i medycynę w Akademii krak. — Uczył zrazu w wydziale filozof. w Krakowie, poczem 1540 wyjechał na dwuletnie studia medycyny do Włoch. — Wróciwszy był prof. wydziału lekarskiego w Krakowie i lekarzem Zygmunta I. i Zygmunta Augusta, którzy go wielce cenili dla bi-głości i wierności. Był kantorem kat. przemyskim, kan. wileńskim i sandomierskim, od 1562 krakowsk., od 1568 proboszczem kolegiaty ś. Floryana w Krakowie. Dorobiwszy się znacznego mienia, obrócił je na uczynki mi-

łosierdzia. 38900 złp zapisał na ubogich uczniów akademii krak., kilka tysięcy zł. zapisał na lekarza, coby ubogich bezpłatnie leczył i na leki dla tychże, nadio kupił dom w Krakowie, gdzieby ów lekarz mieszkał. Również i o ubogich w rodzinnem Poznaniu nie zapomniał — we wrześniu 1579; ma pomnik w katedrze krak. (Por. Łętowski, *Katalog kanoników krak.*, gdzie przytacza autorytety, co o Piotrze z P. pisali.)

Poznańska Akademja. ob. Akademja.

Poznańskie biskupstwo, najstarsze w Polsce założone za Mieczysława I 968 r. przez ces. niem. Ottona I (ob.) na mocy upoważnienia ppa Jana XIII (Dytmar, *Chronicon*, lib. II, c. 18; Pertz, *Documenta Germaniae*, VIII, str. 622). Granice pierwotne bpstwa P-go obejmowały całą ówczesnie Mieczysławowi I podległą Polskę. W miarę jak za Bolesława Chrobrego powstawały inne bpstwa, zmniejszały się granice P-go. Aż do końca XIII w. bpstwo P. dzieliło się na dwa archidjakonaty pomorski i czerski. Gdy ten podział okazał się niedostatecznym bp Andrzej Szymonowicz podzielił 1298 r. Wielkopolskę na 3 archidjakonaty: poznański, szremski, pszczerwski, czerski zaś od przeniesienia archidjakonatu z Czerska do Warszawy, do kła św. Jana 1406 r., otrzymał nazwę warszawskiego. Podział na dekanaty nastąpił później, nie dalej jednak jak w końcu XV w., gdyż Liber beneficiorum z r. 1510, przechowywany w archiwum kapituły katedr. pozn. już go zawiera. W r. 1793 z archidjakonatu warszaw. erygowana została dycezya warszawska. Ostatnio granice dyce. pozn. określiła bulla Piusa VII 1821 r. „De salute animarum“ i takimi pozostają one aż dotąd. Składają się na nią dekanaty: poznański, borecki, bukowski, czarnkowski, grodzki, jutrosiński, kempiniński, kościanki, kostrzyński, koźmiński, krobki, lesznowski, lwówecki, miłosławski, nowomiejski, obornicki, ostrowski, ostrzeszowski, pszczerwski, rogoziński, śmigieński, śremski, śródki, wałecki, wschowski, zbaszyński. Klów parafialnych w r. 1913 było 352, filialnych 108, kaplic 86, altaryj 35, kapł. 562, zakonice 368, wiernych 975,354.

Do końca XIII w. były do zarządu dycezyą 2 konsystorze podzielone na 4 archidjakonaty, z których poznański był generalnym; po 1821 r. pozostał tylko jeden poznański. Już w XII w., a może nawet w XI zorganizowana była na wzór innych zachodnich kapituł katedralna, jako senat bpi. Liczba prałatów i kanoników w różnych czasach zmieniała się. Największa była w XVI i XVII w. bo zasiadało w niej 10 prałatów i 34 kanoników. Bpi liczbę tę później redukowali, ostatnia zaś bulla „Da saluta animarum“ ograniczyła się do 2 prałatów, 8 kanoników rzeczywistych i 4 honorowych. Na mocy tejże bulli kapituła wespół z kapitułą gnieźnieńską wybiera sede vacante 6 kandydatów na arbp., z których rząd pruski skreśla personas minus gratas, pozostawiając dwóch, z których kapituła, tym samym trybem co poprzednio, wybiera jednego i przedstawia Stolicy Apostolskiej do prekonizacji. Prałatów i kanoników, zaś w dyce. pozn. jak i w gnieźnień. w miesiącach nieparzystych mianuje rząd w parzystych miesiąc. arbp. Oprócz kapituły katedr. miała dyce. pozn. kolegiaty: a) Warszawską św. Jana w r. 1402 przez Ścibora kapelana plockiego. założoną; b) Śródka przez bpa Stanisława Ciolka 1428; c) Św. Maryi Magdaleny w Poznaniu przez bpa Andrzeja z Boina 1450 r. istniejąca dotąd przy kle pojezuickim św. Stanisława; d) P. Maryi in summo w Poznaniu, wzniesiona w r. 1805, kł piękny w stylu gotyckim na przeciwn. katedry; e) Św. Mikołaja w Poznaniu założ. przez bpa Andrzeja z Boina 1477, na Zagórzu. Dziś nie ma śladu po niej; f) W. W. Świętych w Poznaniu, zburzona przez Szwedów; g) w Szamotułach fund. bpa Andrzeja z Boina, przestała istnieć; h) w Czarnkowie przy kle parafialnym fund. bpa Nowodworskiego 1634 r. przestała istnieć w pierwszej połowie zeszł. wieku. W samym Poznaniu istnieją następujące kły: kł archikatedralny pod wez. Apostołów Piotra i Pawła, fundowany 967 r.; kł parafialny Św. Wojciecha fund. 1240, kł po Dominikański Św. Dominika fund. 1244 r.; kł parafialny Św. Marcina fund. przed r. 1240, kł po Franciszkań-

ski Św. Antoniego fund. ok. 1700; kł po Bernardyński Św. Franciszka Seraf. fund. 1470; kł M. B. Bolesnej zbudow. ze składek publicz. 1901 r.; kł paraf. Św. Jana Jerozolimskiego fund. ok. 1150 r.; kł paraf. Serca Jezusowego zbud. w 1899, parafia założona 1894; kł paraf. Najśw. Ciała Chrystus. fund. 1470, parafia er-g. 1899.

Seminaryum duchowne w Poznaniu (ob. Seminaria duchowne w Polsce).

Synod diecezjalny odbyty w 1738 r. przez bpa Stanisława Hozjusza wymienia następujące zakony i kongregacje w dyec. pozn.: Benedyktynów w Lubniu i Benedyktyniek zwanych Chelmiankami w Poznaniu; Cystersów w Bledzewie, Premencie, Obrze, Paradyżu; Dominikanów w Poznaniu, Środzie, Kościanie i Wronkach; Dominikanek 2 w Poznaniu; 2 Karmelitów bosych i trzewiczkowych w Poznaniu; Bernardynów w Poznaniu, Kościanie, Koźminie, Grodzisku, Sierakowie; Franciszkanów w Poznaniu i Pyzdrach; Klarysek w Szremie; Reformatorów w Poznaniu, Szamotułach, Rawiczu, Osiecznie, Woźnikach i Górcie; Jezuitów w Poznaniu, Wałczu, Międzyrzeczu, Wschowie; Oratoryanów w Gostyniu, Poznaniu i Biechowie; ks. ks. Misyjonarzy i Szarytek w Warszawie. Po ostatecznem zajęciu w. ks. Poznańskiego przez Prusy po r. 1815 rząd powołał wszystkie klasztory zniósł, z wyjątkiem kongr. Oratoryanów. Dopiero po r. 1850 zaczęły powołać powstawać nowe klasztory, a mianowicie: Jezuitów w Szremie, Reformatorów w Poznaniu, Osiecznie, Wronkach i Gorzuchach; ks. ks. Misyjonarzy w Poznaniu, Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a P. 3 domy w Poznaniu, a także w Środzie, Kurniku, Kościanie, Gostyniu i Walsztynie; Urszulanek w Poznaniu, Sercanek w Poznaniu, Karmelitanek bosych w Poznaniu, Rawiczu, Lesznie, Wschowie. Wszystkie klasztory i kongregacje zniesiono podczas osławionego kulturkampfu 1872—73 r. Po ustaniu kulturkampfu klasztory męskie nie powstały, natomiast odżyły kongregacje żeńskie, zwłaszcza zajmujące się pielegnowaniem chorych, a miano-

wie Siostry Miłosierdzia w Poznaniu w 5 szpitalach, Głównie, Gostyniu, Kurniku, Kościanie, Pomiecu, Środzie i Walsztynie; Elżbietanki w Poznaniu w 3 instytucjach, Grodzisku, Jarocznie, Koźminie, Krobiu, Lesznie, Nietrzanowie, Obrze, Osiecznie, Ostrowie, Rawiczu, Sierakowie, Śmie, Święcichowie, Tucznie, Wałczu, Wschowie; Siostry św. Karola Borromeusza w Kępnie, Międzyrzeczu, Rokitnie; Służki Niepokal. Pocz. N. M Panny w Borkach, Jankowie, Krzywiniu, Lubarzu, Pile, Szamotułach, Turowie, Wronkach i Zaniemyślu; Siostry Dobrego Pasterza w Poznaniu i Winiarach,

Na stolicy arbpiej P-ej zesiadało 88 pasterzy. Porządek ich i lata pasterzowania według Długosza aż do końca XVI w. nie jest ścisły i dlatego podajemy go poprawiony według katalogu archidiecezjalnego: 1) Jordan 968 † 982 (ob.). 2) Unger 932 † 1012. Długoszowi nieznan, protestował pko erekeji arbpstwa gnieźn., pozostał nadal sufr. metrop. magdeburskiej. 3) Tymoteusz rzymianin 1012 † 1026 r. Od niego bpi pozn. podlegają aż do r. 1821 metrop. gnieźn. 4) Paulin 1021—1035, także rzymianin kanonik bazyliki watyk. 5) Benedykt I 1037 † 1048 (ob.). 6) Marcelli 1048 † 1065 rzymianin, chwalony przez Długosza, jako mąż uczony. 7) Teodor II 1035 † 1087, zw. przez Polaków Cedus, młosierny. 8) Dyonizy 1088 † 1106, rzymianin. 9) Wawrzyniec 1106 † 1127, pierwszy polak, gorliwie występował pko pozostałościom pogańskim. 10) Marcin Doliwa 1128 † 1142 (ob. Doliwici). 11) Bogufał 1140 † 1150 (ob.). 12) Piano v. Peannus 1150 † 1151 v. 1153, przysłany przez Stolicę Apską, wloch, wskutek niezgody duchowieństwa co do wyboru następcy Marcina. 13) Szczepan I 1151 v. 1152 † 1156 r. polak wybr. przez kapitułę, życia wzorowego, utwierdził Cystersów w Łeknie. 14) Radwan 1156 † 1170, nie wielkiej nauki ale cnotliwy. 15) Bernard 1170 † 1175, był cnotliwym i sprawiedliwym zarówno jako opat trzemeszyński, jak i bp. Przy wyborze jego pierwszy raz użyto skrutynium. 16) Świętosław 1176, uważany przez niektórych za tę samą

osabę z Bernardem. 17) Gerward 1176—1177. 18) Cherubin 1177 † 1181. 19) Benedykt II 1181 † 1192, pominięty przez Długosza, dotował szpital Kawalerów Maltańskich w Poznaniu. 20) Mrokota 1192 † 1196. 21) Filip 1196 † 1201. 22) Arnold 1201 † 1210 (ob.). 23) Paweł I h. Grzymała 1211 † 1240. 24) Bogufał II 1240—1253 (ob.). 25) Piotr I 1253 † 1254. 26) Bogufał III 1254 † 1264 (ob.). 27) Mikołaj I 1267 † 1278, kapelan p̄za Klemensa IV. Trzyletnie opustoszenie stolicy bpiej tem się tłumaczy, że wybranego po śmierci Bogusława Pietrzyka arbpagnieżn, Janusz nie zatwierdził, samowolnie zaś konsekrowanego przez siebie Falentę kapituła pozn. nie przyjęła, a wybrała swego archidyakona Jana, który rezygnował na ręce p̄za. 28) Jan I Wyskowiec 1278 † 1285 h. Łódzia. 29) Jan II Herbut zw. Gerbisz 1285 † 1297. Długosz przypisuje mu winę, że dyec. poznań. straciła 1296 r. władzę nad kłami starostwa Santockiego położ. m. rzekami Odrą, Iną, Drwą, Wartą, Notecią. Wszakże już Bolesław Kaliski 1260, wydając córkę swoją za marg. Brandenburskiego dał mu starostwo Santockie jako wiano, które następnie przyłączono w r. 1296 do dyec. kamieńskiej. 30) Andrzej I Szymonowicz 1297 † 1316, konsekr. w Poznaniu. Rzucił on ekskomunikę na Wład. Łokietka wraz z arbpem gnieźn. Jakóbem Świnką namascił Wacława czeskiego królem polskim. 31) Domarat v. Domanka 1316 † 1323. 32) Jan III Doliwa 1324 † 1335 (ob.). 33) Jan IV z Kempy 1335 † 1346. 34) Andrzej II 1347 przeniesiony w r. następnym na b̄stwo Szweryńskie w metrop. Bremeńskiej. 35) Wojciech zw. Pałuka 1348 † 1355. 36) Jan V Doliwa 1356 † 1374 (ob. Doliwici). 37) Mikołaj II z Kórnika 1375 † 1382 zatwierdzony pomimo nie dosyć prawnego wyboru przez p̄za Grzegorza XI w Awinionie. Był życia gorszącego. 38) Mikołaj III 1382 nie przyjęty przez króla Ludwika zrezygnował. 39) Jan VI Kropidło 1382 † 1384 (ob. Jan in kilku arbpów gnieźn. Jan II). 40) Dobrogost Wydrzyko 1384, na wniosek Władysł. Jagiełły przez p̄za Bonifacego IX 1394 przenie-

siony na arbpstwo gnieźnieńskie (ob. Dobrogost). 41) Mikołaj Kunrowski 1395 (ob.) w r. 1399 przeniesiony na stolicę włocławską. 42) Wojciech Jastrzębiec 1399 (ob.) † 1412, przeniesiony z woli króla i antip̄za Jana XXIII na stol. krakowską, następnie gnieźnieńską. 43) Piotr II Wysz Radoliński 1412 † 1414 (ob.). 44) Andrzej III Laskary Gostowski 1414 † 1426 (ob.). 45) Mirosław Kieleczan 1426 mianow. przez p̄za Marcina V, lecz przez króla nie akceptowany, † w Rzymie. 46) Stanisław Ciołek 1428 † 1437 (ob.). 47) Andrzej IV z Bnina 1439 † 1479. 48) Uriel Górk 1479 † 1498) surowo przestregał karności zakonnej, skutkiem czego rzucił interdikt na opornych Bernardynów, Karmelitów u Bożego Ciała, Kawalerów Maltańskich u św. Jana w Poznaniu. 49) Jan VII Lubrański 1499 † 1520 (ob.). 50) Piotr III Tomicki (ob.). 1520 przeniesiony r. 1525 na stol. krakowską. 51) Jan VIII Latałski 1525 † 1536 (ob.). 52) Jan IX Książę Litewski 1536 † 1538 (ob.). 53) Stanisław II Oleśnicki 1538 † 1539 (ob.). 54) Sebastian Branicki 1539 † 1544 (ob.). 55) Paweł II Wolski 1544 † 1546 wdowiec, starosta gostyński wprost ze świeckiego został bpem. Krótkie rzady swoje przechorował. 46) Benedykt II Izbienieński 1546 † 1553 (ob.). 57) Andrzej V Czarnkowski 1553 † 1562 (ob.). 58) Adam I Konarski 1562 † 1574 (ob.). Wskutek interregnum osierocenie stolicy bpiej trwało 3 lata, poczem z b̄stwa przemyskiego przeniesiony został. 59) Łukasz Kościelecki 1577 † 1594 (ob.). 60) Jan X Tarnowski 1598 przeniesiony 1600 r. na stol. włocławską (ob.). 61) Wawrzyniec II Gościński 1601 † 1607 (ob.). 62) Andrzej II Opaliński 1607 † 1613, zapoczątkował w Polsce post w wigilię Niepokal. Począ. N. M. P. 63) Jan XI Wężyk 1624 (ob.) w r. 1627 przeniesiony na stol. gnieźn. 64) Maciej Łubieński 1627 (ob.) w r. 1631 przeniesiony na stol. włocławską. 65) Adam II Nowodworski 1631 † 1634. 66) Henryk Firlej 1635 † t. r. (ob.). 67) Andrzej VII Szoldrski 1636 †

1650 (ob.). 68) Floryan Kazimierz książę Czartoryski 1650, przeniesiony 1655 na stol. wrocławską (ob.). 69) Wojciech III Tholibowski 1655 † 1663 szczodry i bogobojny, był przyjacielem jezuity Mikołaja Łęczyckiego (ob.) i Kacpra Drużbickiego (ob.). 70) Stefan Wierzbowski 1664 † 1687 (ob.). 71) Stanisław III Witwicki 1688 † 1698 (ob.). 72) Mikołaj Święcicki 1699 † 1707, należał w czasie bekrólewia do stronnictwa szwedzkiego i ogłosił Stanisława Leszczyńskiego królem polskim. 73) Bartłmiej Tarło 1710 † 1715 (ob.). 74) Krzysztof Szembek 1716 † 1720 (ob.). 75) Piotr Tarło 1721 † 1722, był przedtem sufr. pozn. 76) Jan XII Tarło 1723—1732. 77) Stanisław IV Hozysz 1733—1738 (ob.). 78) Teodor II książę Czartoryski 1739 † 1768 (ob.). 79) Andrzej VIII Młodzianowski 1868 † 1780 (ob.). 80) Antoni Okęcki 1780 † 1793 (ob.). 81) Ignacy hr. Raczyński 1794, w r. 1807 przeniesiony na stol. gnieźn. (ob.). 82) Tymoteusz Gorzeński 1809 † 1825 (ob.). Za jego rządów na mocy bulli „De salute animarum“, połączona została dycezya pozn. z archidyece. gnieźn. pod nazwą gnieźn.-pozn. 83) Teofil Wolicki 1828 † 1829 (ob.). 84) Marcin Dunin 1831 † 1842 (ob.). 85) Leon Przyłuski 1845 † 1865 (ob.). 86) Mieczysław Halka h. Ledochowski król 1866, rezygnował 1886 r. (ob.). 87) Juliusz Dinder 1886 † 1890. 88) Floryan II Oksza Stablewski 1891 † 1906.

W Poznaniu odbyły się liczne synody (ob. art. Synody w Polsce).

Bpstwo poznańskie od najdawniejszych czasów należało do najlepiej uposażonych w Polsce. Składały się na to liczne dobra ziemskie, nieruchomości, a także fabryki i przedsięwzięcia. Przez liczne fundacye dochody bpów polskich się uszczupliły jednak jeszcze w połowie XVIII w. za bpa Młodzianowskiego, czyste dochód obliczono na 20 000 dukatów węgierskich. Po bulli „De salute animarum“ rząd pruski, który przedtem dobra arbpie skonfiskował zobowiązał się wypłacać arbpowi gnieźn.-pozn. 12,000 talarów na utrzymanie konsy-

storza i jego urzędników. Arbp jako następca prymasa ma prawo purpury z wyjątkiem kapelusza i piuski. (Por. Długosz, *Vitae episc. Posnanensium* wyd. Tretera w Brunsberdze 1604; *Monum Poloniae histor.* wyd. Ant. Bielewskiego, Lwów 1872; Fr. Rzepecki S. J. *Vitae praesulum Poloniae*. Poznań 1762; J. Łukaszewicz, *Obraz m. Poznania*. Poznań 1838, Tegoż... *Opis histor. kościołów w dawnej dyec. pozn.* Poznań 1858; Meyer, *Gesch. d. Prov. Posen*. Posen 1891; E. K. t. XX, str. 563 i nast.). (Ch.).

Pozzuoli ob. Pouzzuoli.

Pozytywizm według określenia jego twórcy Augusta Ludwika Comte'a, jest to rozwój sensualizmu i empiryzmu, według którego przedmiotem wiedzy może być tylko to, co daje się stwierdzić zmysłami; wszystko inne transcendentne, zmysłami niestwierdzone, jest niepewne, wątpliwe, a właściwie nie istniejące. Trzy są kardynalne punkty P-u: 1) Metoda pozytywna, t. j. metoda zmysłowej obserwacji i doświadczenia jest jedyną w nauce i filozofii, 2) Wszelka nadzmysłowość, a więc Bóg, dusza, życie przyszłe, wiara etc. są to urojenia, mistyczne majaczenia pozbawione realnej podstawy. 3) Wreszcie wszelkie ideały podnoszące i jednoczące ludzi zastępuje idea ludzkości. „Comte podzielił dotychczasową historję ludzkości na trzy okresy: teologiczny, metafizyczny i pozytywny. W pierwszym tłumaczyła sobie ludzkość prawa dostępnego dla niej świata za pomocą ruchu istot nadprzyrodzonych; w drugim wzięła do pomocy spekulacyę filozoficzną; w trzecim dopiero spostrzegła, że ani teologia, ani rwąca się ciągle przędza idei oderwanych nie doprowadzą jej do p. żadanego celu, do upragnionej świadomości; więc ograniczywszy badanie do objaśnienia wszechświata z przyczyn wewnątrz niego spoczywających, dała za wygraną intuicji i powierzyła się jedynie obserwacji i doświadczeniu. W tym okresie trzecim szukać będziemy faktów, odrzucimy zaś wszystko, co nie da się potwierdzić przez bezpośrednie postrzeganie, przez analizę, a w dalszym ciągu przez eksperyment“ (Por. T. Jeske Chołński, *Pozytywizm*, Warszawa 1908 r. wyd. *Bibl. dz. chrześc.*). Filozofia pozytywna nie zajmuje się badaniem istoty

rzeczy, ani pierwszych i ostatnich ich przyczyn, zna tylko prawa a nie przyczyny. Z natury rzeczy odrzuca metodę dedukcyjną, a uznaje jedynie indukcyjną. Wszystkie ogólne pojęcia i sądy uznane w nominalistycznym znaczeniu jako uogólnione doświadczenia zmysłów, również jak i ontologiczne, etyczne, logiczne i estetyczne zasady, są według niej abstrakcyami, instynktywnymi i dziedzicznymi wyobrażeniami, bez realnej konieczności, ani pewności. Pojęcia rzeczy samych w sobie w metafizycznym znaczeniu są wynikiem uczucia, wiary, intuicji bez obiektywnej pewności, lub co gorzej są z natury swojej w sprzeczności ze zmysłami a więc i niemożliwe. Fizyka nie potrzebuje metafizyki, budować ją należy na podstawie indywidualnego altruistycznego lub socyologicznego endemonizmu. Wobec tego P. występuje właściwie do walki, przeciwko wszystkim roszcującym sobie prawo do rzeczywistości systemom metafizycznym, nie wyłączając materjalizmu, panteizmu, deizmu, teizmu, a nawet przeciwko niektórym formom sensualizmu i empiryzmu, o ile z dziedziny wiedzy nie wykluczył wszelkiego pierwiastka metafizyki.

To są w głównych zarysach zasady P-u poczęte przez A. Comte'a a rozwinięte przez jego epigonów. Sam Comte ur. się 19 stycz. 1798 r. w Montpellier. gdzie też oddany został do liceum. Odnaczał się on szczególnie zdolnościami w matematyce, to też zdał jeden z pierwszych egzaminów do politechniki. Comte zawiązał bliskie stosunki z prof. liceum Encontre'em, protestantem, późn. profesorem dogmatyki i dziekanem fakultetu w Montauban, który wywarł wpływ na jego poglądy filozoficzne i religijne, a zwłaszcza zniweczył podstawy katolickiego wychowania, jakie otrzymał w domu rodzicielskim. Wstąpiwszy do politechniki 1814 Comte rozmiłował się w pracach encyklopedystów i na nich budował swoje zasady społeczne. W młodości objawiła się wnetwielka pewność siebie, zarozumiałość i opór; doszło do tego że wywoławszy bunt w politechnice był przez policję oddawiony do rodziców. Po pewnym czasie powrócił do Paryża, gdzie utrzymywał się z lekcji matematyki a zarazem zawiązał stosunki z Saint Simonem (ob.), w którego „Catechisme des indu-

striels“ napisał 1822 rozprawę p. t. *Système de politique positive*, która była początkiem jego filozofii pozytywistycznej. Wnet zaczął wykłady filozoficzne, które licznych miały słuchaczy, lecz już po 4-tym odczycie zostały przerwane, skutkiem pomieszania zmysłów, któremu uległ i z którego wyleczył się dopiero 1828 i niebawem rozpoczął znowu wykłady filozofii, z których powstało jego 6-cio tomowe dzieło *Cours de philosophie positive* obejmujące matematykę, astronomię, fizykę, chemię, fizjologię, fizykę socjalną, czyli socjologię. W r. 1848 zakłada towarzystwo pozytywistów, w którym wygłasza odczyty m. in. w lipcu t. r. *Discours sur l'ensemble du positivisme*, które miały być wstępem do religii ludzkości, polegającej, według jego własnego określenia, na „organizacji bez Boga i króla, przez kult systematyczny ludzkości“. Zasady te rozszerzył w dziele *Système de politique positive*, 3 t., wyd. r. 1851 - 54. Na niespokojne i przerzucające się wśród krańcowości życia Comte'a nie mało wpłynął jego pierwotny stosunek, a następnie małżeństwo z Karoliną Massin, z którą jednak się rozłączył i uległ wpływowi lepszemu dożgonnej przyjaciółki Klotyldy do Veaux. Jej to dedykował swoje poprzednie dzieło, a także *Catechisme positiviste ou Sommaire exposition de la religion universelle*. 1852 r. Zasady te wyłożył także w liście do cesarza Mikołaja. W r. 1855 wydał broszurę p. t. *Appel aux conservateurs*. Rozgłos jaki sobie zdubował Comte wśród wielbicieli, coraz więcej utwierdzał go w wierze we wszechdziejowe posłannictwo; uważał się za w. kapłana ludzkości. Dawna też choroba nie pozostawała bez wpływu na jego stan duchowy i fizyczny. Gnębiło go też oplakane położenie materialne zniewalające go do szukania zasiłków. Umysł jego począł się zaciemniać; on budowniczy nowego świata bez Boga, ułgł kultowi przyjaciółki swojej wśm. Klotyldy de Veaux, do której formalne odprawiał nabożeństwo po jej śmierci. Powoli zaczął odstręczać się od ludzi, wpadał w swego rodzaju mistycyzm, czytając już to Naśladowanie Chrystusa, już Pieśni Dantę, snując przytem oryginalne pomysły swego kultu i religii. Probował wreszcie skreślić program nowego ustroju mistyczno-społecznego w rozpoczętym dziele,

Synthèse subjective ou system universel des conceptions propres à l'état normal de l'humanité. Ukazał się zaledwo I-szy tom tego dzieła w 1856 r., w następnym już r. wyczerpany na siłach i strawiony rakiem żołądka † 9 września.

Jak to widać z poprzedzającego rysu, Comte bynajmniej całkowitego systemu filozoficznego nie stworzył. Rzucał on snop rozwichrzonych myśli, sprzecznych między sobą, często wzajemnie się wykluczających, ale bądź co bądź wprowadzających anarchię do pojęć filozoficznych przez wygórowaną rolę przyznawaną empiryi z jednej strony; z drugiej samowolne i granie zgola niedowiedzionemi tezami. Te jednak sprzeczności i niedomówienia otworzyły przed jego epigonami szerokie pole do wysnuwania, dalszych wniosków z nauki mistrza, często wielce odbiegających od jego zasadniczych myśli. Im też przypada właściwie w udziale ujęcie P. w pewien system filozoficzny, który przenikał w ciągu XIX w. umysły na różnych terenach wiedzy. Littré, P. Laff te, C. de Blignières we Francyi, J. Stuart Mill, Herbert Spencer, A. Bain, G. Lewes w Anglii, Pasquale Villari, R. Ardigò, Gabbelli i in. we Włoszech; Laas, M. Avenarius, W. Wundt, W. Oswald, E. Mach i in. w Niemczech, zaliczają się do najwybitniejszych przedstawicieli szkoły pozytywistycznej (por. osobne artykuły). U nas po nieszczęśliwym ruchu w r. 1863, jako antyteza panującego dotąd romantyzmu politycznego, wkroczył ze swemi realnemi hasłami pozytywizm, zapowiadając śmiało odrodzenie myśli polskiej. Pierwszym jego wielce hałaśliwym bojownikiem na łamach „Przeglądu Tygodniowego” stał się pr. y końcu 1870 r. Aleksander Świętochowski, który raczej dzięki błyskotliwości i bezwzględności pióra, niż gruntownej nauce ogłoszony został wódzem pozytywistów. Obok niego stanęło grono b. wychowanców szkoły głównej: J. Ochorowicz, Bolesław Limanowski, Piotr Chmielowski, Józef Kotarbiński, Aleksander Głowacki i in. Zawrzała zacięta walka między młodymi a starymi, w której polały się strumienie żłoci i błota, bez wielkiej korzyści dla nauki, której dopiero zaczęto składać należną daninę, gdy namiętności przwiechły a hasła konkretnej pracy przedarły się po

przez hałaśliwe zapasy walczących. Dzieje te skreślił wyczerpująco w swojej pracy Teodor Jeske Choński p. t. *Pozytywizm w nauce i literaturze*, Warszawa 1908 r. wyd. „Bibl. dz. chrześc.”.

Pomimo przeistoczeń, jakim uległ P. w biegu czasu dzięki usiłowaniam wżej wspomnianych uczniów Comte'a nie zdołał on stanąć na twardym gruncie filozoficznym, ani zawiadnąć współczesnym procesem myślenia już dla tego samego, że przeczył podstawowym zasadom bytu i myślenia i skutkiem tego nie był w stanie wydzignąć się z więzów zmysłowego świata do nadzmysłowej wiedzy, a nawet należycie uzasadnić siły i rozciągłości myślowego empiryzmu. (Por. K. Maryan Morawski, *Filozofia i jej zadanie*, Kraków 1881; Dr. T. Skrochowski, *Niepozytywny pozytywizm*, 1884 r.; Gruber A., *Comte d. Beurrunder d. P. Sein Leben u. Lehre*, Freib. 1889; Tenze, *D. P. vom Tode A. Comtes*, Freib. 1891; F. Ravaisson, *La philosophie en France au XIX s.* Paris 1885; Al. Schmid, *Erkenntnislehre*, 1890; G. D herme, *A. Comte et son oeuvre*, Paris 1909; E. K. t. XXI, str. 1 i nast.; Ks. Fr. Krupiński, *O Pozytywizmie* w „Bibl. warsz.” lip. 1868; Ks. Pawlicki, *Studia nad P-em*, Warsz. 1886; H. Struve, *Filozofia pozyt.* w „Bibl. Warsz.” 1874; Smolikowski, *Religia pozyt.* w „Bibl. warsz.” 1875 r; Limanowski, *Socjologia Comte'a*, 6 t. Warsz. 1877.

(Ch.)

Pożądliwość (concupiscentia) ob. Actus i Namiętność.

Pożyczka ob. Commodatum.

Pradał ks., współczesny pedagog katolicki, redaguje od r. 1882 miesięcznik „Annale de la première Communion et de la persévérance” w Paryżu.

Prades Jan Marcin pisarz teologiczny francuski, ur. w r. 1720 w Castelsarrasin, znany z tezy broniącej w Sorbonie w r. 1750 dla otrzymania doktoratu teologii; teza ta wywołała głośny skandal. P. wyrażał w niej wątpliwość co do duchowości duszy, co do Bóstwa Chr. Pana i do in. punktów wiary. Parlament, arcbp paryski, Sorbona i Benedykt XIV jednomyślnie potępił tezę P-a. P. uciekł wte-

dy do Holandyi, skąd wezwany został przez Fryderyka II do Berlina. Tam r. 1752 ogłosił „Apologię” swej tezy przepełnioną wycieczkami pko jej cenzorom. Wypadłszy z łask cesarskich, P. opamiętał się i pojednał się Kłm w r. 1754. Został później archidyakonem kapituły w Głogowie (Glogau). † w r. 1782. P. napisał: *Abrégé de l'Hist. eccl. de Fleury*. Berlin 1767, 2 t. 8-o; *Apologie*. 1752, 8-o. Należąc do związku Encyklopedystów pisał też do ich Dykeyonarz, (*Por. Journ. hist. et litt.* 1791, 1 oct.; Feller, *Biogr*; *La Nouv. Biogr. génér.*; Glaire, *Dictionnaire*).

Pradler ks., współczesny; napisał *Enseignement des Saints*, de la Bible et des Pères, disposés en bouquets spirituels. Bruges 1889, 8-o; *La Vie des Saints*. Tłz 1889, 8-o; *Les Fêtes chrétiennes*. Lille 1892, 8-o; *Les grands fondateurs d'ordres S. Dominique*. Tours 1897, 12-o; *La Vierge Marie mère de Dieu et chef-d'oeuvre de Dieu*. Tłz 1900, 8-o, 2 t.

Prado (Del) dominikanin współczesny, napisał m. i. *De Gratia et libero arbitrio*, 3 t. 8-o; *De veritate Fundamentali Philosophiae Christianae*. 8-o, i inne.

Prado Hieronim T. J., egzegeta. Żył w XVI w. Umarł 1595 r. Napisał *In Ezechiele explanationes et apparatus urbis de templi hierosolymitani commentariis et imaginibus illustratus*, Romae 1596, 3 tom. Dzieło to dokończono po śmierci autora przez Villalpandosa. (*Por. H. Hurter, Nomenclator literarius*, t. I, 164).

Prado Jan Martinez del ob. Martinez. 2.

Pradt Dominik Antoni Jerzy de Riom Dufour, dr. teologii, biskup Poitiers (Piktawieński), od 1805 r. arcybiskup Mechliński, od 1809 zawołany polityk, człowiek charakteru zmiennego. Żył od 1759 r. do 1837 r. 18 marca. Napisał: *Les quatre concordats*. Paris 1818, t. III: *Suite de quatre concordats*. 1820. Dzieła te niewielkiej wartości, a drugie nawet pełne błędów (*Por. Hurter, Nomenclator literarius*, t. III, p. 891).

Praeconium paschale ob. Exultet.

oraz art. Sobota Wielka i Paschał.

Praejudicium ob. Przesądzenie.

Praestimonia zw. się ciężące na pewnych in tytucyach obowiązki wypłacania stypendyów dla uczących się teologii, lub po otrzymaniu święceń na dalsze studia kapłana w wyższej znanej uczelni. Instytucje, jak kapituły, opactwa uniwersytety na których ciążyły P. przyznawały je najgodniejszym kandydatom o ile w zapisach nie były one przeznaczone członkom pewnych rodzin. P. były też udzielane kandydatom do pewnych prebend, jako tymczasowy środek utrzymania, dopóki prebendy nie otrzymają. Była to pewna remuneracja za wykonywane czynności. P. nie mają zgola charakteru beneficjów. (*Por. Ferraris, Prompta bibliot.*)

Praesumptio (domniemanie), jest to termin w prawie kanonicznym oznaczający istnienie poważnych przyczyn za przypuszczeniem rzecz wistowości nie dającego się dowieść faktu, lub prawdziwości twierdzenia: „praesumptio est rationabilis conjectura (vel probatio) rei dubiae collecta ex argumentis et indicibus, quae per rerum circumstantias frequenter eveniunt” (*Ferraris, Biblioteca*). P. zarówno w prawie cywilnem jak i kanonicznem stanowi w pewnych warunkach siłę dowodową. P. dzieli się na Pr. juris i Pr. juris et de jure. W pierwszej jest dopuszczalny dowód obalający nieprawdziwość opartych na niej wniosków np. „Pater est quem nuptiae demonstrant”, „praeumitur bonus nisi qui probatur malus”, druga uchodzi za nietykalną i mogłaby być tylko przez expressa confessio rei, lub przez notorietas facti obalona. Ze względu na siłę dowodową płynącą z P-ii mogą być praesumptiones vehementes, probabiles i leves vel temerariae. Pko pierwszym nie może powstać poważna wątpliwość i stanowią one pełny dowód, na mocy którego może być wydany wyrok w sprawach niezbyt trudnych. W sprawach kryminalnych, gdzie chodzi o życie winnego i cywilnych szczególnie doniosłości, wyrok według najpoważniejszych kanonistów (*Eng-l, Pirrhing, Reiffenstuel* i inni) na zasadzie P. vehementis wyrok może być wydany tylko wtedy, je-

żeli służące jej za podstawę wskazówki, są jasne jak słońce i wykluczające wątpliwości np. „si marito per annum absente interim ejusdem uxor praegnans inventatur“. Pr. probabilis posiada tylko połowiczną siłę dowodową, która wszakże na mocy przysięgi dodatkowej lub też ex publica fama może nabrać mocy pełnego dowodu. Wreszcie Pr. levls v. temeraria opiera się na wątych i niedostatecznych wskazówkach i poszlakach, które zarówno w złem jak i dobrem znaczeniu mogą być tłumaczone i dla tego nie posiada zgoła siły dowodowej. Dowód z Pr. często nazywany bywa sztucznym, nie dla tego, aby otrzymywano goszczynną drogą, lecz że prawda płynie z niego nie bezpośrednio (naturaliter), ale na mocy wyprowadzonych wniosków. (Por. Ferraris, *Prompta Bilbl.* w. „Praesumtio“; Jacobus Menochius, *De presumptionibus, conjecturis, signis et indicis comment. in 6 distincta libros.* Colon. Agr. 1597 i 1615; Marianus de Luca S. J., *Praelect. Juris canonici*, liber de iudiciis eccl., str. 22 i nst. Romae 1898; C. Lombardi, *Juris canon. privati institutiones*, vol. III, str. 257 i nst. Romae 1901).

(Ch.).

Praetorius—1) Abdias (właśc. Gottschalk Schulz) teolog luterski, ur. 24 marca 1524 r. w Salzwedel; studiując w Wittenberdze, przyłączył się do Melanchtona i został 1553 r. rektorem wyższej szkoły w Magdeburgu, a w 1557 r. prof. hebrajskiego na uniwers. w Frankfurtu, gdzie zaplątał się w spór z Musculusem, dowodząc konieczności dobrych uczynków. W tym czasie napisał także *De poenitentia*; *De justificatione*; *De novae obedientiae et bonorum operum necessitate*. Pomimo protekcji kurf. Joachima II Brandenb. musiał stanowisko swoje opuścić i osiadł w Wittenberdze, jako dziekan fakultetu filozoficznego, gdzie † 9 stycz. 1573 r. (Por. Döllinger, *Reformation*, II, Regensb. 1849).

2) Mateusz, konwertyta ur. w Memlu ok. 1640 r., jako pastor protest. w Niebudzinie, został 1684 katolikiem. Jeszcze jako protestant pragnąc pogodzić współwyznawców swoich z Kłmem katolickim napisał *Tuba Pacis ad universos dissidentes in Occidente*.

Ecclesias, wyd. Köln. 1685, które wywołało wrzawę w obozie Lutra, a dla niektórych błędów dostało się na indeks. Jako sekretarz i biograf Jana Sobieskiego napisał *Orbis Gothicus*, Oliva 1688 i *Mars Gothicus*, Tamże 1691. P. został proboszczem w Brodnicy 1688, a następnie w Wehrowie na Kaszubach, gdzie † 1707. Praca jego *Hist. Prutenica od. Preussische Schaubühne* znajduje się w rękopiśmie w Bibliotece berlińskiej. (Por. Räss, *Konvertiten seit d. Reform.* VIII, Freib. 1868, str. 342 i nst.).

3) Michał kompozytor i pisarz muzyczny ur. 15 lut. 1571 r. w Kreuzbergu (Turyngia), stworzył wiele motetów, muzykę do Psalmów, Magnificat, oraz pieśni religijne *Musae Sioninae*; przejął się on szkołą włoską, † 15 lut. 1621 r. w Wolfenbütel, jako kapelmistrz nadworny.

4) Stefan, luterski pisarz religijny ur. 1565 r. w Salzwedel, uwikłał się w różne spory z powodu nauk Lutra lub wniosków z nich wyprowadzonych. Dowodził m. i., że każdy ochrzczony i wierzący jest już zbawiony i nie potrzebuje szukać środków zbawienia; wszelkie prawo jest zbyteczne i szkodliwe; wiary przez grzech się nie traci i t. p. Pisma jego wydał Jan Arndt p. t. *Geistliche Schatzkammer d. Gläubigen*, P. † 1603 r. w Salzwedel. (Por. Casack, *Zur Gesch. d. evangel. ascetischen Literatur*. Bazel 1875).

(Ch.)

Praeventio. 1. Potestas praeventiva.

Władza wypływająca z istoty Prymatu pza. Pz jako najwyższy rządca może uprzedzić bpa i opróżnione beneficium nadać tej lub owej osobie. Praeventio stało się źródłem ekspektatyw, a w następstwie rezerwatów papieskich. Od czasu jednak soboru Trynckiego ekspektatywy nie mają żadnego znaczenia, gdyż są usunięte, z wyjątkiem koadyutori biskupiej. (Por. Ses. 24 de ref.; Schenk, t. II, § 440 seq. ob. Provisio beneficiorum; Ekspektatywy; Rezerwaty).

Praeventio, uprzedzenie może mieć jeszcze miejsce w procesie sądowym. Polega na tem, że sędzia zacząwszy jakąś sprawę, tem samem uprzedza innego sę-

dziego, który również jest kompetentny do sądzenia tejże sprawy z innego tytułu.

Uprzedzenie, *praeventio* ma szczególnie miejsce w tak zwanych sprawach stycznych, powiązanych wspólnym związkiem ze sobą, *causae connexae*. (Por. Reiffenstuel, h. t. n. 150).

Praeventio ma miejsce także i w sprawach nie mających ze sobą związku ale tylko w trojakim wypadku:

1-o w sprawach tak zwanej mieszanej kompetencji, mieszanego forum, *mixti fori*;

2-o jeżeli podsądny zmieni miejsce zamieszkania;

3-o jeżeli sprawa jest powierzona kilku sędziom *in solidum*. (Por. *Proces*, w Reiffenstuel s. v. 171; Ferraris, *Bibl.* t. VI, p. 388 seq; Wernz, t. 2 cz. 2, n. 333; Aichner, wyd. 1911, n. 106; Lega, *de iudiciis*, t. I, n. 346, seq. wyd. 1905).

X. K. N.

Praga arbpstwo w 973 r. założ. z odłączenia od bpstwa Regensburg, jako sufrag. Moguncyi, obejmowało pierwotnie olbrzymią przestrzeń od Lasu czeskiego aż po Stryj i Bug, od gór Matra aż po Wrocław. Przez utworzenie ok. r. 1000 bpstwa krakowskiego i wrocławskiego ograniczone zostało do samych Czech i Moraw, a po ustanowieniu diecezji Olomunieckiej do samych Czech. Klemens VI, skutkiem starań Karola IV, bullą „*Pro parte charissimi*” z 30 kwiet. 1344 podniósł P-ę do godności metropolii. Przez odłączenie Łytomyśla, jako sufr. arbpstwo P. nie wiele na rozległość straciło i w XIV w. liczyło 10 archidyakonatów i 57 dekanatów. Przed 30 letnią wojną liczyło 2 i pół miliona wiernych, po niej tylko 800,000. Przez utworzenie dyec. Łutomierzyce 1655 zostały odłączone od arbpstwa P. 130 parafie, bpstwa Königsgrätz zaś w 1664 r. 102 parafie. Wreszcie po erygowaniu dyec. Budziszyńskiej 1785 r. otrzymało arbpstwo P. dzisiejsze granice.

Pierwszymi biskupami Pragi byli Benedyktyni, a wśród nich św. Wojciech (ob.) i wymieniony w martyrologium jako święty bp Sewerus. Za 7-o bpa Gerharda (1068 — 69), brata ks. Czeskiego, została kapituła P-a według reguły Chrodeganga, przez dziekana Ko-

smasa z Pragi zreformowana, a zarazem założona kapituła kolegiacka na Wyszeградzie. Bp Jan I (1135 — 39) fundował z własnych środków opactwo Premonstratensów w Strachowie. Bp Otton I (1140 — 48) przeprowadził reformę zarządzoną przez Grzegorza VII i założył klasztor Cystersów w Sedletz, Nepomuk i Plass. Daniel I zaś (1148 — 67) opactwo Premonstratensów w Selaŭ, a także sprowadził do P. Joanitów. Za Henryka Brzetysława, bratanka króla Władysława (1182 — 97) powstały opactwa w Tepl i Osseg. Naszej w Regensburgu uznany on został jako książę rzeszy, któremu cesarz 1193 r. nadał tytuł księcia czeskiego. Począwszy od r. 1212 prawo inwestytury bpów pragsk. przeszło z cesarza na króla Czech, „Złota bulla” zaś w 1213 r. zapewniła kapitule czeskiej prawo wyboru bpa. Andrzej v. Guttenstern (1215 — 24) zajął się gorliwie odrodzeniem rozluźnionej karności wśród kleru, zwłaszcza co do przestrzegania celibatu. Jednocześnie nalegał na króla Przemysława Ottokara I, o uszanowanie przynależnych Kłowi praw. Skutkiem tego wynikł zatarg, tak że bp był zmuszony schronić się do Rzymu, i stamtąd rzucił interdykt na Czechy. Andrzej † w Rzymie w świątynie świętości. Za Jana II (1226 — 36) rozpowszechnili się w Czechach Dominikanie i Franciszkanie, a także Templariusze i Krzyżacy. Ci ostatni poparli szczególnie przez Agnieszkę, siostrę ks. Wacława. Mikołaj z Riesenbarga (1241 — 58) ponieważ ociągał się z ogłoszeniem rzuconego na Czechy interdyktu, sam popadł w cenzury. Musiał on przeprowadzić walkę z nadciągającymi z Niemiec Flagellantami. Z następnych bpów Jana III z Dražyc, Tobiasza z Bechin, Jana IV z Dražyc rozwinęło się w Czechach życie zakonne.

Szereg arbpów otwiera Ernest z Pardubic (1343 — 64), który 21 list. 1344 r. otrzymał paliusz arbp. Arbp ten życiem nieskałanem i gorliwością pasterską zdobył sobie sławę świętości. Położył on w obecności króla i dworu kamień węgielny pod nową katedrę. Brał też udział w założeniu r. 1348 uniwersytetu Paskiego, którego każdorazowy arbp miał być protektorem i kancierzem. Była to pod wieloma względami złota epoka w dziejach Kła czeskiego. Arbp

Očko z Wlaszyna (1364—79) otrzymał tytuł Legatus natus dla dyec pragskiej, oraz sąsiednich Miszni, Bambergu i Regensburga. Odtąd bpi tych trzech dycecezyj byli wzywani na synody pragskie, które teraz odbywały się 2 razy rocznie. (Por. o synodzie z r. 1349 prace Dudika. Brno 1872; o in. synodach *Concilia prag.* Höflera w *Abh. d. königl. böhm. Gesellsch. d. Wissensch.* 1863). Za Jana VI z Jensteinn (1379—96) rozpoczynają się ciężkie czasy dla Kłw w Czechach. Biskup ten wiódł za młodu, a nawet jako bp Miszni żywot wielce światowy; gdy został arbpem prag. zmienił zgoda swoje postępowanie i rozpoczął życie głęboko bogomyślne, oddane całkowicie pasterskiemu posłannictwu. Ks. Wacław początkowo Kłowi oddany, zaczyna powoli odwracać się, znieważać arbp'a, uciskać kłer i gwałcić prawa kłne. Za niego ma miejsce męczeństwo ś Jana Nepomucena (ob.). W r. 1313 arbp zmuszony schronić się do Rzymu, gdzie umarł jako tytularny patriarcha Aleksandryi, na stolicy pragskiej zaś zasiadł jego siostrzeniec Wolfram ze Skworecu (1396—1402) (por. *Vita Joannis de Jenczenstein* a Dobrow-ky, Praga 1793; A Frind, *Kirchengesch. Böhmens*, III, Prag 1872, str. 16). Arbp Jenstein jest czczony jako wyznawca. W trop za temi starciami idą coraz dalsze walki, które w Husie (ob.) w wojnach husyckich doprowadzają stosunki kłne do niebywałego rozstroju. Dosyć powiedzieć, że w r. 1596 ostalo się w Czechach z 2,025 parafij, tylko 1,366, a tych zaledwie $\frac{1}{3}$ katolickich. Po odstępstwie arbp'a Konrada z Bechty do Utr. kwistów (21 maja 1421 r.) w ciągu lat 140 stolica arbpia pozostaje nieobsadzona, a kapituła słusznie zdobywa sobie tytuł „semper fidele“, gdyż przez wybranych z łona swego administratorów niekiedy z poza granic kraju, ratuje byt Kłw, aż do chwili, gdy zaczyna świtać jutrzienka lepszych czasów.

Zwrot ku lepszemu rozpoczyna się z powołaniem do Czech Jezuitów przez Ferdynanda I 1556 r., a na stolicę arbp'ią wiedeńskiego bpa Antoniego Brus z Müglcy (1561—80). W tej smutnej epoce dobra arbp'a były rozszarpane, a jakkolwiek Ferdynand I pozyskawszy prawo nominacji arbp'a, zobowiązał się i do zapewnienia mu utrzymania. Środki

te były niewystarczające i zarówno arbp Brus, jak i 6 jego następców główne dochody swoje czerpali z tytułu w. mistrzów krzyżackich. Dzięki Jezuitom, których przybyło 12 z Piotrem Kanizyuszem (ob.) na czele, dzieło odrodzenia kłnego zaczęło się pomyślnie rozwijać, dzięki czemu arbp Zbyszko II Berko z Duby (1592—1606) mógł w 1605 r. ogłosić na synodzie uchwały soboru Trydenckiego. Za niego przybyli do Pragi 1599 r. Kapucyni. Po decydującej bitwie pod Białą Górą 1620 r. ene giczny i niezmordowany Jan III Lobelius (1612—22), który był zarazem pierwszym prymasem Czech, rozwinął szeroką działalność kłną. Występował śmiało pko zamachom protestanckim, a jednocześnie odzyskiwał zagarięte Kłowi dobra. Następca jego Wojciech hr. Harrach (1623—667) król podjął szeroką reformę i organizację stosunków kłnych. Pozyskał od cesarza patent reformacyjny, na mocy którego protestantyzm w Czechach został zabroniony. Niekatolicy winni w ciągu 6-iu miesięcy złożyć wyznanie wiary lub kraj opuścić. Skutkiem tego, ok. 36 000 rodzin wywędrowało z Czech. Protestantyzm uczuł się złamany w Czechach, dopiero za Józefa II podniósł głowę. Jednocześnie rozkwitło życie zakonne i zapełniły się istniejące, a raczej nie zniszczone klasztory, a także powstały liczne nowe. Czasy Józefa II, jak w całej Austrii, tak i w Czechach dały się srode we znaki stosunkom kłnym. Następnie arbp'i pragscy przeważnie pochodzący ze starych rodów hrabiowskich i książęcych zabiegali wedle sił o utrzymanie status quo kłnego. Wśród nich wyróżnił się szczególnie Fryderyk książę Schwarzenberg król (1850—85), którego działość zbawienna dotąd obfite rodzi owoce. Na synodzie prowinc. odbytym w P-e 9—24 wrześ. 1860 r. wydane zostały dla kłeru ważne postanowienia, które wielce przyczyniły się do utrwalenia karności i rozwinięcia gorliwości kapłańskiej. Odbyły też dwa synody dycecezyalne w 1863 i 1873

Archidyecezya pragska liczyła w 1909 r. 2,228,275 wiernych w 587 parafiach, 756 kapłanów świeckich i liczne duchowieństwo zakonne, oraz klasztory żeńskie. Oprócz kapituły archikatedralnej istnieją kapituły kolegiackie śś. Piotra i Pawła na Wyszegradzie, śś. Kosmy i

Damiana w Bolesławiu i WW. Świętych w Pradze.

Uniwersytet założony został przez Karola IV, potwierdz. bullą Klemensa VI z 26 stycz. 1347 r., jako pierwsze studium generalne w Niemczech. Tenże ces. pozyskał zgodę stanów českich 1348, którą bullą złotą z 7 kwiet. 1348 r. pż. zatwierdził, przyczem zalecono wzorowanie się na uczelniach w Paryżu i Bolonii. Teologię wykładano w katedrze i w klasztorach. Studenci mieszkali w kolegiach, z których najstarsze było Carolinum i WW. Świętych na Starem mieście założone 1366 r. Arbp Ernest z Pardubic celem materialnego poparcia opodatkował kler na rzecz uniwersytetu. Ponieważ pod wpływem Husa król Wacław 18 stycz. 1409 przyznał Czechom 3 głosy, innym zaś narodowościom tylko 1, rozpoczęła się emigracja tych ostatnich do Lipska. Jednocześnie uniwersytet stał się siedliskiem utrakwizmu, a kiedy sobór Konstancyeński ogłosił suspensę nad uniwersytetem, jego wartość naukowa zupełnie zmalała. W r. 1556 Jezuici utworzyli filozoficzno-teologiczną akademię w klasztorze Dominikańskim św. Klemensa (Clementinum), którą 1562 r. zatwierdził Ferdynand I (Ferdinandum). Za Ferdynanda III 1654 r. połączono dawny uniwersytet z Ferdinandeum, a tylko fakultety teologiczny i filozoficzny pozostawiono Jezuitom. Za czasów Józefa II uniwersytet został nie tylko ześwieczony ale i zniemczony. W miarę rozbudzenia się samopoczucia narodowego Czechów, w ciągu XIX w. coraz głośniejsze były żądania własnego uniwersytetu. W 1882 r. uczyniono pierwszy wyłom, zakładając czeski fakultet filozoficzny i prawny a w r. 1883 i medyczny, wreszcie w r. 1893 oddzielono i teologiczny, tak że obecnie istnieją 2 uniwersytety z zachowaniem jednakowego tytułu Carolino-Ferdinandum. Tytuł kanclerza dla arcpa prąckiego na mocy prawa z d. 27 kwiet. 1873 r. zachował się tylko względem fakultetu teologicznego. (Por. Tomek, *Gesch. v. Prag*, 12 t. Prag. 185—1901; (po czesku); Tenże, *Gesch. d. p-ger Unwers.* 1849; *D. Karl. - Ferdinonds - Unwers. in P.* 1849—1898. Prag. 1898),

(Ch.).

Praga (czeska) miasto. Pierwsze wiadomości o P. odnoszą się do Wyszehradu niegdyś siedziby władców českich na wzgórzu nad prawym brzegiem Włtawy.— Według podania dopiero ks. Libusza miała przenieść tę siedzibę na Hradczan, po przeciwnej stronie Włtawy się wznoszący. Zamek na tem wzgórzu założony dał powód do powstania osady u jego stóp po obu stronach rzeki, która już w X w. prowadziła ożywiony handel i w której zaraz liczniejsze powstawały kły. Pamiętniemi w dziejach P-i są rzady Karola IV, który tu założył Uniwersytet 1347, słowiański klasztor Benedyktynów Emaus, i wiele innych kłów i klasztorów, oraz wspaniały, silny most na Włtawie, którego każdy filar wieńczy posagi Świętych; z tego to mostu został ś. Jan Nepomucen (ob.) stracony do rzeki. Wojny husyckie w pierwszej połowie XV w. przyczyniły się do zniszczenia miasta, które odczył do piero za rządów Jerzego Podębrada. Okropny pożar 1541 zniszczył katedrę, zamek królewski, część miasta. Do podniesienia się P-i posłużyło panowanie ces. Rudolfa II, który tu stałe przebywał i gromadził koło siebie artystów i uczonych. Wojna 30-letnia, pożary wielkie w 2 połowie XVII w. oraz zaraza w 1680 i 1713, a ostatecznie rz tygodniowe oblężenie 1757 przez Prusaków strasznie podkopało dobrobyt miasta. Podniosło się ono dopiero za rządów Józefa II, aczkolwiek straciło równocześnie wiele kłów i klasztorów, mających i pod względem architektonicznym znaczenie. Najwspanialszą w całych Czechach budową klną jest katedra ś. Wita, wznosząca się wśród zamku króla, na Hradczanach. Pierwszy kł. zbudował tu ś. Wacław 928 i umieścił tu ramię ś. Wita otrzymane od Henryka I. Spitygniew II rozpoczął 1060 budowę na tem miejscu nowego, romańskiego kła, który 1142 czasu oblężenia Pragi został spalony. Odbudowano go niebawem, ale 1344 ustąpił miejsca dzisiejszemu, którego budowa jednak dopiero obecnie zmierza ku końcowi. Prowadził ją zrazu Maciej z Arras, potem Piotr Arler i tegoż syn Jan; późniejsza praca napotykała przeszkody we wojnach (w 1757 r. wpadło do kła 22000 bomb). Od 1859 idzie rażno robotą odnowienia i dokonczenia katedry, wzniesionej w stylu gotyckim; pracowali nad tem architekci: Józef Kranner i

Józef Mocher. Naprzeciw bocznego wejścia, oparty o ścianę prezbiterium wznosi się grobowiec ś. Jana Nep., wykonany ze srebra ważącego 37 centnarów w stylu rococo. W kaplicy pod wieżą, której ściany wyłożono półdrogimi kamieniami (chalcedon, agat, karyol, jaspis, ametyst) spoczywają relikwie ś. Wacława, a drzwi zdobi żelazny pierścień, za który się chwycił św. Męczen. czasu śmierci. Nad tą kaplicą jest akarbiec koronny czeski, mieszczący w sobie szcztaki przeszło 100 Świętych, zebrane przez Karola IV. Kaplicę Nostitzów zdobi śliczna polichromia Sweetrsa przedstawiająca sceny z życia ś. Anny, a w ołtarzu jest stary grecki relikwiarz z XII w. W kaplicy cesarskiej przechowują głowę ś. Ludmiły, kości zaś jej spoczywają w pobliskim romańskim kle ś. Jerzego z XII w. W posrodku głównej nawy wznosi się wspaniałe mauzoleum królewskie, fundacyi Rudolfa II, który tu wraz z wieloma królami czeskimi spoczywa; dzieło to Al-ksandra Collina z Norymbergi. Skarbiec katedralny zawiera mnóstwo cennych zabytków, jako to: rękopis ewangelii z XI w., fragment ew. ś. Marka z V w., przywieziony przez Karola IV z Akwilei; Mszały, z których jeden z 1370, mnóstwo relikwiarzy, infuł, aparatów, oraz złoty relikwiarz, sadzany brylantami z nienaruszonym językiem ś. Jana Nepom. Bogatym bardzo jest także skarbiec przy kle N. M. P. Loretańskiej na Hradczynie; przepiękne są w niem monstrancye, z których jedną z daru hr. Ludmiły Kolovrat zdobi 6580 dyamentów Pamiątką dawnej świętości Wyszehrodu jest kolegiata śś. Piotra i Pawła. Pierwszy kl. wystawiono tu ok. 1070, obecny wzniesiono po wojnach hussyckich, jest w nim obraz N. M. P. z XIII w. Na cmentarzu przyglęgłym spoczywają zasłużeńi Ciesi, między innymi Eugeniusz Tupy, poeta czeski pod pseudonimem Bolesława Jablon-ky'ego, który był proboszczem u ś. Salvatora na Zwierzyncu pod Krawbowem. P. ma 2 opactwa: jedno Norbertanów na Strahowie z r. 1140, gdzie od 1626 spoczywają przywiezione z Magdeburga relikwie ś. Norberta; klasztor ma cenną, bogato urządzoną bibliotekę, zbiór

numizmatów i obrazów znanych mistrzów. Drugie opactwo, to Benedyktynów, zw. *Emmaus*, założone 1347 za zezwoleniem Klemensa VI dla służby Bożej w języku słowiańskim, od r. 1880 należy do Kongregacyi beuroń-kiej, której zakonnicy kl. ten gustownie odnowili i pokryli polichromią w stylu swej szkoły. Wspaniałe, z całą dokładnością odprawiana tu liturgia ściaga codzien liczne grono pobożnych. Starożytne malowidła ścienne w krużganku klasztornym zasługują na uwagę. Z innych klów, których w Pdze jest znaczna ilość, wymienić trzeba: ś. Franciszka przy moście Karolowym, jeden z najpiękniejszych, w stylu włoskiego odrodzenia; przy nim mieszka W. Mistrz Kanoników Krzyżaków z czerwoną gwiazdą (ob.). Dalej kl. N. M. P. Tyński z XIV w. na Rynku Starego Miasta, bogaty w pamiatki sztuki i historyczne; od 1419 do 1621 zajmowali go Utrakwiści. W kle ś. Maria de Victoria, niegdyś Karmelitów Bosych, obecnie zakonu Maltańskiego, jest cudowna figura Dzieciątka Jezus pragskiego W ostatnich dziesiątkach XIX w. wzniesiono; romański kl. śś. Cyryla i Metodiego na Karlinie, kl. ś. Gabryela na Smichowie przy klasztorze Benedyktynek, pokryty polichromią w stylu szkoły beurońskiej, oraz kl. ś. Wacława na Smichowie i gotycki ś. Ludmiły na Królewskich Winnogórah. Z bibliotek, prócz strachowskiej są: uniwersytecka, kapituły ś. Wita (bogate w rękopisy i inkunabuły); Benedyktyńska i po innych klasztorach, także w wielu pałacach szlachty czeskiej, n. p. u Nostitzów na Malej Stranie jest rękopis Kopernika *de corporum coelestium revolutionibus*; w bibliotece Muzeum Królestwa czeskiego wisi obraz Matki Bożej Bolesnej, który jako dzieło sztuki na pierwszy rzut oka nie przedstawia nic nadzwyczajnego, a jednak jest unicum w swym rodzaju, gdyż nie jest ani rysowany, jedno ułożony z liter mikroskopiijnych, tworzących większą część Pisma ś. Autorem tej pracy był J. B. Reber w początkach XVII w. Ważnem jest archiwum tegoż muzeum, którego najstarszy dokument sięga 1115. Ludność P-i wynosi 223641, z tego katolików 199755; nie zalicza się tu jednak ludność Smichowa, Karlina, Królewskich Winnogór i Żyszkowa, które to gminy choć z P-ą faktyczną całość

tworzą, dotychczas jeszcze do miasta P- nie należą.

M. B.

Pragmatyczna sankcya ob. Sankcya progmatyczna.

Pragmatyzm ob. art. Poznanie prawdy.

Praktyki pobożne ob. Ćwiczenia duchowne.

Pralaci ob. Prelatury i Szambelanowie papiescy.

Pralacki zakon ob. Bazylianie.

Pranajtis Justyn ks. urodz. 27 lipca 1861 r. we wsi Ponienupie (Aljo-ziai) parafii Gryszakubdzkiej pow. Władysławowskiego gub. Suwalskiej. Nauki elementarne pobierał w Łukszach a następnie w Gryszakubdzie. Kształcił się w maryampolskim gimnazjum. W r. 1878 wstąpił do seminarium duchownego w Sejnach. Tu zwrócił na się uwagę przełożonych zamiłowaniem do pracy naukowej i na uzupełnienie studiów wysłany został w 1883 r. do akademii duchownej w Petersburgu. W r. 1886 został wyswięcony na kapłana przez bpa sufragana Józefa Hollaka w kle Gryszakubzkim. W akademii głównie pracował nad językiem hebrajskim i zasłynął jako świetny hebraista. Gdy ukończył studia w Akademii, ofiarowano mu tam katedrę języka hebrajskiego. Był nadto profesorem liturgiki i śpiewu klnego. Jednocześnie po kilkakroć piastował godność prefekta akademii. Na tem szczególniej stanowisku zjednał sobie ogólną sympatję wśród akademików. W r. 1895 został administracyjnie wywieziony na wygnanie do Tweru. Po powrocie z wygnania znów objął wykład języka hebrajskiego.

Obok pracy profesorskiej położył znaczne zasługi na polu filantropijnem jako opiekun sierot, założył nawet własną ochronkę na Bazyłowce.

W r. 1902 opuścił akademię duchowną i objął stanowisko proboszcza w Taszkencie a razem i całego Turkiestanu. W świecie naukowym znany jest jako autor dzieła *Christianus in Talmude Judaeorum*, Petropoli 1892; nadto *De itinere, quod in Sibiriam a.*

1900 fecit J. B. Pr. w roczniku Akad. Duch. za r. 1900—1901. Petersburg.

X. R. J.

Prandota z Białaczowa h. Odrowąż. Rok jego urodzenia ani imiona rodziców nie znane na pewno; wiadomo jednak, że był krewnym Iwona bpa krak. i ś. Jacka. Był kanonikiem sandomierskim, a po zgonie Wysława z Kościelca obrany bpem krak., został w dzień ś. Urbana 1242 wyswięcony przez Pelkę arcbpa gnieźnieńskiego. Od samego początku stał wiernie po stronie Bolesława Wstydliwego w jego sporze z Konradem mazowieckim, a po wyrzuceniu z Krakowa tegoż załogi, przyjął Bolesława uroczystość w Krakowie. Gdy zaś Konrad mszcząc się złupił bpowi klucze: kielecki, tarzeniecki i hunowski, P. obłożył go kłatwą, którą arbp. Pelka na synodzie łęczyckim 1245 potwierdził. Przestrzegał również P. legata pskiego Opizona, acz napróżno, by nie koronował Daniela halickiego, słusznie go posadzając, iż nie dopełni przyrzeczeń. Gorliwy w zarządzie diecezji, klasztor Cystersów w Szczyrzycy wzbogacił odstąpieniem niektórych dzieł bpa, a Kanoników ś. Ducha de Saxia (ob.) przeniósł z Prądnika do Krakowa, oddawszy im kl. ś. Krzyża i wystawiwszy obszerny szpital. Na prośbę P. Aleksander IV d. 4 Marca 1256 przyznał bpom krak. pierwsze miejsce i głos po metropolicie przed innymi bpami, choćby wcześniej wyswięconymi, a ze względu na część należną ś. Stanisławowi. P. brał udział w synodach prowincjonalnych: łęczyckim r. 1245, wrocławskim 1248 i łęczyckim w 1256 i 7, gdzie mu zlecono, by wraz z Wolmirem bpem kujawskim upomniął Bolesława Łyszego ks. kaliskiego o wypuszczenie Tomasza bpa wrocławskiego wraz z innymi kapłanami z więzienia. W r. 1250 P. wyprawił poselstwo do Rzymu z prośbą o kanonizację Stanisława ze Szczepanowa, a po jej dokonaniu w 1253, w następnym roku d. 8 maja w obecności bpów, książąt i licznej rzeszy wiernych podniósł szczątki ś. Męczennika i ku czci publicznej je wystawił. Skutki tego aktu miały i polityczne znaczenie; uspokojenie kłótniowych książąt z rodu Piastów, król zaś czeski Przemysław prosząc P. o przysłanie mu relikwii ś. Stanisława domaga się równocześnie jego pośrednictwa

w zawarciu przyżni z książętami polskimi, a w szczególności z Bolesławem. Po napadzie Tatarów 1260 r. P. okazał się szczególnie hojnym dla dotkniętych tą klęską, a sektę Biczowników, jaka się wówczas pojawiła, przepędził. Pocieszony widzeniem ś. Jacka, zapadł pod koniec życia w długą niemoc, a wysłuchawszy w d. 20 wrześ. 1266. Mszy św. kat. i przyjąwszy Sakramenta śś. w tymże dniu życie zakończył. Pochowany w kaplicy śś. Piotra i Pawła w katedrze, miał napis na grobie przytoczony przez Paprockiego. Kiedy wskutek odnowienia tej kaplicy r. 1454 grób otwarto, woń miła napelniła kl. To było powodem, że kard. Oleśnicki z kapitułą polecił Maciejowi z Milejowa notaryuszowi apłskiemu spisywanie łask za pośrednictwem P-y otrzymanych. Rękopis zawierający fakta od 1454 do 1465 jest w archiwum kapituły katedr. krak. Kości P-y z grobu, w którym pierwotnie spoczywały, wyjął 1639 archidyakon Erazm Kretkowski i umieścił je w ścianie kaplicy; w 1667 schowano tę trumienkę nad wejściem do kaplicy, jak to odpowiedni napis oznacza. Wskutek mylnego zrozumienia dekretu Urbana VIII de non cultu cześć męża zmarłego in odore sanctitatis została, niestety, zaniechaną. Czy P. było imieniem chrześtnem, czy też świątobliwym bp miał jeszcze nadto imię Jana, jest kwestyą sporną. (Par. Gładyszewicz, *Lycwot bł. P. z Białaczowa*, Kraków 1845; Bartoszewicz w Encykl. Orgelbranda art. *Białaczowski*; *Encykl. Nowodworskiego*; Łętowski, *Katalog bpów krak.*).

M. B.

Praszałowicz Kamil T. J., ur. w r. 1817 w Sanoku w Galicji, w r. 1834 wstąpił do Jezuitów, uczył humaniorów i filozofii, był przez 25 lat kaznodzieją i misyonarzem, superyorem rezydencyi w Sreminie i Lwowie oraz rektorem w Krakowie, gdzie † w r. 1883. Napisał *Dla wszystkich ludzi dobrej wiary*, zwyczajne zarzuty przeciwko Encyklice O. ca św. Grodzisko 1865, 12 o, z franc. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque* t. VI, k. 1169).

Prat — nazwisko dwóch uczonych jezuitów francuskich:—1) **Ferdynand** egzegeta francuski, współczesny, ur. w

r. 1857 w Rodez, wyświęc. na kapł. w 1887, po odbyciu studyów biblijnych i języków wschodnich w Bejrucie, Rzymie. Liwerpoolu, Londynie i Paryżu od r. 1884—1892 został profesorem egzegezy i języków wschodnich i pełnił te obowiązki od r. 1892 do 1902. W latach 1887, 1899 i 1908—09 odbywał podróże naukowe po Syrii, Palestynie, Egipcie, Malej Azji i Grecji. W r. 1903 został konsultorem komisji biblijnej w Rzymie. Napisał *Origène: Le théologien et l'exégète*. Paris 1907, 12-a, *Théologie de St. Paul*. Tze 1908-12, 8 o, 2 t.; *La Bible et l'Histoire*, w cyklu „Science et Religion“ n. 286; *Le Code du Sinaï*, sa genèse et son évolution. Tze n. 295, i inne. Był też współpracownikiem „*Dictionnaire de la Bible*“ wyd. przez Letouzey'a w Paryżu.—2) **Jan Marya** ur. w r. 1809, † w 1891. Był bibliotekarzem w kolegium w Lyonie. Jest autorem licznych dzieł hist. rzymano-hagiograficznych, m. i. *Histoire de s. Irénée*. Lyon 1843, 8-o; *Histoire de l'éclecticisme alexandrin* considéré dans sa lutte avec le Christianisme. Tze 1843, 8-o; *Essai historique sur la destruction des ordres religieux en France au XVIII s.* Tze 1845, 8-o; *Histoire de s. Jean de Matha et de S. Félix de Valois* etc. Tze 1846; *Histoire du Concile de Trente*. Tze 1854, t. 3; *Histoire du P. Ribadeneyra*. Paris 1862, *Le B. Pierre Le Fèvre* prém. comp. de S. Ignace. Tze 1873; *Maldonat et l'Université de Paris en XVI siècle*. Paris 1856; *Le P. Claude Le Jay*. Lyon 1874; *Recherches historiques et critiques sur la Comp de Jésus en France* (1564—1626). Tze 1876—79, St. in 8-o i inne. (Por. Blanc, *Répert. bibl.* 1902, 8-o, s. 317; Herder, *Konvers. Lexikon*. Ergänzbd. 1910, k. 1145; Hurter, *Nomencl. liter. theol.* t. V, k. 1657—58; Sommervogel, *Bibliothèque* t. VI, k. 1169—1172).

X. J. N

Prato ob. Pistoja bpstwo.

Prats de Mollo Exupère ob. Exupère de Prats

Prawda ob. art. Poznanie prawdy.

Prawdopodobność — jest to cnota polegająca na tem, że wyrażane nazewnątrz

myśli są takimi, jakimi są w rzeczywistości, i za jakie je uważamy; Tak pojęta prawdomówność jest przyrodzoną naszym obowiązkiem, gdyż zawsze i wszędzie postępować powinniśmy podług naszego pierwowzoru—Boga, który jest samą prawdą; jest nieodzowną cnotą towarzysko-społeczną, żadne bowiem społeczeństwo utrzymałoby się nie mogło, gdyby ludzie jedni drugim nie wierzyli. Dlatego też i św. Paweł nakazuje: „złożywszy kłamstwo, mówcie każdy prawdę z bliznim swoim“ Eph. IV, 25. Już starożytni filozofowie wysoce cenili prawdomówność, uważając ją za obowiązek. Opierali to swe zapatrywanie tylko na podstawie wyrachowania pożytku ludzkiego. Stąd też wypływało, że mędrcy pogańscy uważali kłamstwo, w pewnych okolicznościach za dopuszczalne, a nawet chwalebne. (Por. Plutarchus, *De stoicorum repugn.*) Nauka chrześcijańska nie aprobuje żadnego kłamstwa, „Mowa jest ustanowiona nie dlatego, żeby się ludzie wzajemnie oszukiwali, ale żeby za pomocą słów mogli myśli swe okazywać bliznim“ (S. August, *Ench.*, c. XXII). Powinniśmy jednak pamiętać że co innego jest prawdomówność, a co innego jest cześć i niepotrzebne gadulstwo. Wprawdzie naogół ludzie cenią prawdomówność, uważają ją za cechę charakterów prawych, szlachetnych, ale w wielu rzeczach jej nie lubią. Stąd też i w użyciu mowy naszej powinniśmy zawsze się kierować zasadą: „bądźcie prości jako gołębie i roztropni jako wężowicze“ Mat. X. 16. (Por. A. Lehmkuhl, *Theologia Moralis*, ed. 8-a, Friburgi Br., 1886, t. I, p. 451; P. Scavini, *Theologia Moralis Univerſa*, od 6-a, Paris, t. III, p. 156—157).

X. R. J.

Prawdowski ob. Heczko Jerzy.

Prawdźic Franciszek bp wrocławski, † w r. 1198. Zostało po nim pismo wydane z okazji przybycia legata pskiego do Polski, przysłanego od Celestyna pza w celu ukrocenia nadużyć duchowieństwa w sprawie celibatu: *De Clericorum et laicorum matrimonii*, w którym przemawia pko celibatowi kapłanów. (Por. Wisniewski, *Hist. lit. pols.* Kraków 1840, 8-o, t. II, s. 280).

Prawdźiwi duchowni Chrześcijanie sekta ob. Mołokanie.

Prawe i nieprawe dzieci ob. Dzieci prawe i nieprawe; Legitymacya dziecka.

Prawo. I. Pojęcie prawa. a) Podstawą idei prawa w najobszerniejszym znaczeniu jest fakt niezmienności, jednostajności, jednorodności i typowości, występujący realnie na jaw w zmiennych, niestałych, różnorodnych i jednostkowych objawach bytu. W idei tej, jak wogóle we wszelkim przedmiocie wiedzy, musimy rozróżnić stronę podmiotową i przedmiotową. Ze stanowiska podmiotowego, umysłowej czynności poznania, nauki, przez prawo rozumiemy określenie niezmiennego, stałego, jednostajnego i typowego czynnika w danym szeregu objawów, zjawisk. W tem znaczeniu prawo, jako określenie zaznaczonej strony zjawisk, istnieje tylko w umyśle, wykonywującym tę czynność logiczną, i zależnem jest od uzdolnienia, rozwoju i wykształcenia umysłu, oraz od materiału empirycznego, wziętego za podstawę do takiego określenia. Stąd pochodzi, że to, co nazywamy prawami w znaczeniu naukowem podlega najrozliczniejszym zmianom, zależnie od ścisłości i środków pomocniczych w badaniu zjawisk, więc wogóle od postępu nauk. Ale zmiany te dotyczą nie rzeczywistych praw świata, lecz tylko naszego podmiotowego poglądu na te prawa, ich określenia przez umysł, przez naukę. Ze stanowiska bowiem przedmiotowego, pojęcie prawa oznacza samo ową niezmienną, stałą, jednostajną i typową, którą w objawach świata jako fakt napotykalmy która jest głównym przedmiotem wszelkich badań naukowych.

Zapatrując się na prawo z tego najogólniejszego stanowiska, powiedzieć możemy, że nawet istoty bezrozumne, a nawet nieżywotne, przedstawiające się z pierwszego zmysłowego wejrzenia jako byt fizyczny, materyalny, pozbawiony logicznej prawidłowości, mają też swoje prawa, według których ich działanie jest pobudzane i regulowane. W tem znaczeniu mówimy np. o P. powszechnego ciążenia, o prawach fizyki, mechaniki, optyki i t. d. Ta strona bytu, która jest poprostu swobodnie przez Boga wybranym planem rządu, wiekuiſtą Jego wolą tworzenia świata i prowadzenia go do ostatecznego celu określonymi z góry

szlakami, przedstawia się nam jako konieczna, bezwzględna, stanowi wiekuiście prawo Boże (*lex Dei imperans*). Dzięki temu posiadamy trwałą podstawę do poznania świata; w przeciwnym bowiem razie świat sam zacząłby się chwiać przed naszymi oczami. To, co wczoraj uznaliśmy za prawdziwe, dzięki najściślejszym badaniom, mogłoby dziś uchodzić za wątpliwe, niepewne z powodu możliwych zmian w świecie rzeczywistym. Straciłbyśmy zatem wszelką ciągłość w naszych poglądach na świat, wszelką za-adę do sprawdzenia ich prawdy; więc poznanie nauka nie byłaby wtedy możliwa.

Ta stałość zaś i typowość w następstwie zjawisk, będąca podstawą naszego pojęcia praw przyrody, nie ma w sobie nie wspólnego z ideą konieczności, jako za-ady t. zw. determinizmu, lecz godzi się najzupełniej z ideą wolności, jeżeli tej ostatniej nie pomieszczy z chaotyczną samowolą, lecz pojmiemy jako wyraz samodzielnej działalności Przedwiecznego Rozumu, który ze wszelkich możliwych światów oraz sposobów, za pośrednictwem których one do objawienia doskonałości Bożej przyczyniać się były zdolne postanowił jeden do bytu powołać i doprowadzić do odpowiednich celów ostatecznych. Co więcej, jeżeli w świecie uderza nas fakt stałości i typowości w przebiegu zjawisk i na tej zasadzie mówimy o istnieniu w nim pewnych praw; to fakt ten sam przez się dowodzi istnienia w świecie samodzielnego Rozumu, świadomego doniosłości swej treści i działającego niezmiennie według tej własnej swej treści. Stąd słusznie mówi Św. Tomasz: „Wiekuiście prawo Boże jest nie czem innym, jak Bożą mądrością, o ile ona wszystkimi dążeniami i działaniami powoduje“ (*Sum. Theol.* 1, 2, 9, 93, a. 1). A znów gdzieindziej: „Idea wekuiста P. Bożego, o tyle jest prawem wiekuistem, o ile jest zastosowana do kierownictwa rozpoznania przedtem przez Boga rzeczami“ (l. c. 9, 91, a. 1 ad 1).

b) W ściślejszem znaczeniu mówimy o prawach li tylko w zastosowaniu do swobodnych działań istot rozumnych.

Odpowiednio do różnych stanów swej natury stworzenia rozmaitym sposobem uczestniczą w P. wiekuistem. Jestestwa nieorganiczne poruszane są przez siły

mechaniczne, fizyczne i chemiczne. Mają one najmniejszy samoistny udział w sprawie urzeczywistnienia wszechświatowego porządku. Wyższego rodzaju udział biorą w niem rośliny, jako obdarzone działającym z wewnątrz pierwiastkiem życiowym powodującym samodzielny, wewnętrzny, odpowiedni do pewnego określonego planu rozwój jestestwa roślinnego. W wyższym jeszcze rodzaju pełni P. wiekuiście świat zwierzęcy, który posiadając zmysłową władzę poznania, zdolny jest odróżniać to, co użyteczne, od tego co szkodliwe, i odnajdywać pierwsze w odległych nawet zjawiskach. Ponad inne jednak jestestwa w pełnieniu P. wiekuiściego wznoszą się nieskończenie istoty rozumne.

P. którym podlegają istoty rozumne przedstawiają się nam faktycznie w dwóch zasadniczych formach, a mianowicie jako P. zewnętrzne i wewnętrzne, fizyczne i moralne. Pierwsze, jako od nas niezależne, z zewnątrz na nas oddziaływające, mają dla nas charakter konieczności. Od nich żadną miarą odstąpić nie możemy, jesteśmy im bezwzględnie poddani.

Zupełnie odmienny charakter posiadają P. wewnętrzne, będące P. ducha, P. moralnemi. P. te nie narzucają się nam z fizyczną koniecznością, lecz przyjmują charakter wymagalników, norm, od których wprawdzie odstąpić możemy i od których faktycznie często odступujemy, do których jednakże zastosować się musimy, jeśli chcemy osiągnąć pewne cele naszego normalnego rozwoju. Możemy przeciwdziałać P. moralnemu, ale czynić tego nie powinniśmy, jestto nam wzbronione. To przyrodzone P. moralne, które św. Tomasz określa jako „udzielone nam od Stwórcy przez pośrednictwo natury poznanie, które nam umożliwia stosowanie się w naszym działaniu do odpowiadającego naturze naszej porządku“, (*Sum. Theol.* 1, 2, 9, 91, a. 2) zaszczone jest człowiekowi wraz z jego stworzeniem, stanowi jak gdyby wrodzone uzdolnienie, pozwalające mu różnić dobro od zła, jest niejako koniecznym dziedzictwem całej natury ludzkiej i stąd obowiązuje zawsze i wszędzie (ob. art. Moralność; Etyka).

Gdyby w tem powszechnem i wiekuistem P. moralnem, wszystkie potrzeby człowieka w sposób wyczerpujący zostały uwzględnione, nie byłoby żadnej za-

sady uznawać konieczności prawa pozytywnego. Jednakże w rzeczywistości tak nie jest. Nie mówiąc już bowiem o prawach porządku nadprzyrodzonego, stanowiących zupełnie odrębną dziedzinę, które tylko w drodze Objawienia umysłowi ludzkiemu odsłonięte być mogły (ob. art. Objawienie Boże, Tajemnica Wiary, Religia) nawet w P. porządku przyrodzonego tylko najogólniejsze zasady moralne są tak bezpośrednio widoczne, że niejako same przez się z zupełną pewnością stają przed wzrokiem duchowym i żadnemu człowiekowi obce być nie mogą, jak np. że trzeba czynić dobro, a unikać zła; że nie godzi się robić innym, czego sami doznawać nie chcemy; że obowiązkiem jest oddać każdemu, co mu się należy, czcąc Boga, rodziców szanować, umiarkowanie w życiu zachować i t. d. Inne natomiast przepisy P. naturalnego nie narzucają się nam z bezpośrednią oczywistością, lecz tylko za pomocą wnioskowania wysnuć się dają z owych najogólniejszych zasad moralnych. Tak n. p. z ogólnej zasady stosowania względem innych tej samej miary, jaką stosujemy względem siebie samych, wyprowadzamy wniosek, że nie należy zabijać, cudzołożyć, łamać zobowiązań, dopuszczać się kradzieży i t. d. Im dalej w tych konkretnych wnioskach posuwać się będziemy, tem mniej jasne, tem bardziej wątpliwe okażą się przepisy P. naturalnego i różnorodność jego zastosowania. Stąd potrzeba, nie bezwzględna wprawdzie lecz moralna, (Con. Vaticanum ses. III cap. 2) jakiegoś autorytetu, który odległe i ostateczne wnioski ustala tak, iżby wszyscy członkowie społeczeństwa, nawet w teoretycznych roztrząsaniach niewyszkoleni, do nich postępowanie swe zastosować mogli. Tem też tłumaczy się okoliczność, że już w zaraniu ludzkości spotykamy się z P. pozytywnymi, jak n. p. z P. orzekającym jedność i nierozdzielność małżeństwa, zawartem w Księdze Rodzaju (II, 23—24).

Zależnie od tego, czy P. pozytywne pochodzą wprost od Boga, czy też od jakiej ludzkiej powagi, odróżniamy P. pozytywne boskie lub ludzkie. Różne przepisy P. Mojżeszowego (ob. art. Mojżeszowe prawo) były to pozytywne prawa boskie, różne przepisy i ustawy państwowe są to pozytywne prawa ludz-

kie. P. obowiązujące w Kle, są po części boskie, po części ludzkie. Wiele rzeczy w ustroju Kła sam Syn Boży prawomocnie na zawsze postanowił: to są pozytywne prawa boskie Kła. Wszelkie inne urządzenia, które wydają Zwierzchnicy moją swą przynależności do hierarchii, rządzącej Kłem, tworzą pozytywne prawo kościelne ludzkie (ob. art. Hierarchia, Kościół, Kanoniczne prawo). Tu należą P., dotyczące postów, świąt i t. p.

II. Stosunek prawa ludzkiego do prawa boskiego przyrodzonego i pozytywnego.

Działanie i skutek wszelkiego P. wyraża się w obowiązku. P., które nikogo nie zobowiązuje, nie da się zgola pomyśleć. Ponieważ jednak człowiek jest jestestwem wolnym i rozumnym i nie może być jak zwierzę przez ślepe instynkty i popędy powodowany, więc w dwojaki sposób może być zniewolony do oznaczonego działania; albo przez nacisk zewnętrzny, albo przez chęć osiągnięcia jakiegoś dobra, którego zdobyć nie zdoła, jeśli w pewien oznaczony sposób nie postąpi. Obowiązek prawny nie może wszakże polegać na zewnętrznym nacisku, wiąże on bowiem naszą wolę, ta zaś zewnętrzny nacisk nie podlega. Nie znaczy to bynajmniej, iżby obowiązki, nakładane przez ludzkie ustawy prawne, siłą wymuszone być nie mogły. Wynika to z samego ich celu, który zmierza do zabezpieczenia ładu społecznego, dającego każdemu możliwość spełnienia zamierzonych przez Stwórcę zadań. Cel ten zaś musi być tu na ziemi osiągnięty, co wobec nieustannej kolizji interesów jednostek, byłoby zgola niemożliwym, gdyby ustawy prawne nie mogły być przymusowo przeprowadzone.

Jednakże chociaż P. tak ściśle wiąże się z pojęciem przymusu, faktyczna i stała możliwość przymusu do istoty prawa nie należy. Inaczej trzeba by uznać, iż prawo polega wyłącznie na przemocy fizycznej, że więc traci ono swą siłę z chwilą, gdy mu przeciwstawić większą siłę fizyczną, czego znów ostatecznym wynikiem byłaby konkluzja, że ten ma za sobą P., kto ma większą siłę fizyczną, że zatem najsilniejszy nigdy prawa naruszyć nie może.

Należy tedy zgodzić się na to, że obowiązek wynikać może tylko z drugiego

rodzaju przymusu, przymusu warunkowego, który swe źródło ma w świadomości.

Jakiż jest tedy cel, jakie dobro, do osiągnięcia którego przestrzeganie nakazów prawnych jest konieczne? Gły chodzi o P. pochodzące bezpośrednio od Boga, cel ten jasno się zarysowuje. Obowiązek polega tu na łączności porządku moralnego z Bogiem. Wiemy i uznajemy, że tego porządku naruszyć nie możemy bez wypowiedzenia posłuszeństwa Bogu. Uznajemy konieczność czynienia dobra, a unikania zła, rozumiejąc, że Bóg nasze dobro najwyższe pierwszego od nas żąda, a drugiego zabrania, poczytuje za ujmc swą i obrazę.

Kwestya jednak staje się bardziej skomplikowana, gdy spróbujemy odpowiedzieć na pytanie, skąd się obowiązująca biorą P. wydane powagą ludzką. Sami przez się bowiem ludzie są sobie równi. Oczywiście nie chodzi tu o bezpośrednie i najbliższe źródło zobowiązania, gdyż to zawiera się w woli prawodawcy, lecz o źródło oddalone ostatecznie. Jeżeli pytamy: dla czego mam słuchać jakiegos P., to odpowiedź najbliższa brzmi: ponieważ przez właściwą władzę zostało ono wydane. Jeżeli pytan dalej: dlaczego obowiązany jestem woli jej ulegać, to muszę odpowiedzieć sobie: ponieważ prawo przyrodzone wymaga od nas posłuszeństwa prawowitym nakazom zwierchności. Wynika z tego, że wszelkie P. ludzkie opiera się na P. przyrodzonym, tak że to ostatnie jest nieodzowną podstawą i ostatecznym źródłem tkwiącego w niem zobowiązania, z czego znów dalszy wniosek, że do słusznosci P. ludzkich nie wystarcza ich forma legalna, lecz koniecznem jest prócz tego, iżby one w niczem nie sprzeciwiały się przyrodzonemu prawu moralnemu. Rzecz więc można że porządek prawny stanowi część składową powszechnego porządku moralnego, którego urzeczywistnienia Stwórcą tu na ziemi od całego rodzaju ludzkiego się domaga, a zatem że P. pozytywne o tyle tylko zobowiązywać mogą, o ile nie stoją w sprzeczności z przyrodzonym prawem moralnem.

III. Błędne teorye prawa. W nauce P., podobnie jak i w dziedzinie etyki, istnieje wiele błędnych systematów.

Stanowisko najbardziej zbliżone do

nauki katolickiej zajmuje Grocynusz (ob. art. Grotius). Błąd jego polega na tem, że w P. naturalnem źródło zobowiązania widzi nie w woli Boga, jako twórcy natury i prawodawcy ludzkości, lecz upatruje je raczej w zradzającej popęd do życia uspołecznionego rozumnej naturze ludzkiej, jako ostatecznej normie postępowania (*De iure belli ac pacis, Prolegom.* II).

Puffendorf, znów opierając się na filozofii Kartezjusza (ob. art. Kartezjusz), który twierdzi, iż: „nullam rationem veri et boni esse posse antecedenter, sed tantum consequenter ad divinae voluntatis determinationem”, wartość etyczną wszelkich czynów ludzkich wyprawdza z aktu wolnej woli Bożej (*De iure naturae et gentium* I. I c. 2 § 6), przez co staje się rzecznikiem pozytywizmu etycznego.

Wspólną cechą Grocynusza i Puffendorfa stanowi to, iż obydwaj stoją na stanowisku ścisłego, istotowego związku pomiędzy porządkiem moralnym i prawnym. Owóż Thomasius pierwszy nie tylko zrywa tę łączność, ale posuwa się do zupełnego przeciwstawienia moralności prawu naturalnemu. Zdaniem jego „P. naturalne jest li tylko i poprostu prawem”. W połowie XVIII w. Wolf pod wpływem Leibniza (ob. art. Leibnitz) twierdzenia Thomasiusa przyobleka w systematyczną formę, torując w ten sposób drogę racjonalistycznym poglądom na prawo, które w stuleciu następnym znalazły gorące wyznawce w Kancie (ob. art. Kant). W dziele *Metaphysische Anfangsgründe der Rechtslehre* Kant wszystkie zasady P. naturalnego uśiłuje sprowadzić do jednego, bezwzględnego apriorystycznego źródła—rozumu i uważa, iż dają się one sformułować w ogólnej zasadzie: Czyn tak, iżby twa wolność godziła się z wolnością wszystkich wogóle i każdego w szczególności. A zatem w pojęciu Kanta P. jest nie czem innem jak ograniczeniem woli jednostek. Porządek prawny stanowi zupełnie samodzielną, odrębną od moralności dziedzinę: Ustawy moralne uwzględniają sprawy wewnętrzne człowieka, sprawy sumienia, ustawy zaś P. dotyczą zewnętrznego ładu w społeczeństwie, ale w sumieniu nie obowiązują, nie wchodzą w skład porządku moralnego, nie mają swego ostatecznego źródła

w przyrodzonym P. moralnem, lecz wynikającą z woli prawodawczej władzy państwowej. Niezależnie od panteistycznych dodatków osobistych, w nauce o P. na gruncie zasadniczej idei Kanta stoi Schelling (*System des transcendentalen Idealismus*), Fichte (ob. art. Fichte) i Hegel (ob. art. Hegel). Jak słusznie zaznacza Korkunow (*Obszczaj teoria prava*) Kantowski pogląd na prawo ma podstawą historyczną i teoretyczną: z jednej strony jest głosem protestu przeciw wszechwładzy nowoczesnego państwa i jego tendencji do wdzierania się w dziedzinę sumień; z drugiej poczytywany być może za reakcję przeciwko zasadom bezwzględego indywidualizmu, jaki cechował filozofię XVIII w. Rysem charakterystycznym, wspólnym wszystkim systematom, o których była mowa dotąd, i dającym możność sprowadzenia ich do jednej zasadniczej grupy systematów spekulatywnych, jest ich zabarwienie metafizyczne, transcendentalne.

Inną, zgoła odrębną, grupę stanowią teorie pozytywistyczne. Pozytywizm P. odrzuca istnienie jakichkolwiek nakazów przyrodzonych; co najwyżej godzi się na to, iż w naturze ludzkiej tkwi wrodzony instynkt do tworzenia praw. Podobnie więc jak pozytywizm etyczny cały etyczny porządek świata poczytuje za wynik swobodnych postanowień boskich i ludzkich, pozytywizm prawny wszelkie P. uważa za bezpośredni twór ludzkiego rozumu, głosząc zasadę, iż jedno jest tylko P., P. pozytywne.

Kolebką tego kierunku była Anglia. Pod wpływem empiryzmu Bacona (ob. art. Bacon) i Locke'a (ob. art. Locke) powstaje tam w początkach XVII w. szkoła P., zwana analityczną z powodu, iż swe twierdzenia usiłuje uzasadnić za pomocą anali y faktów, zaczerpniętych prawie wyłącznie z dziejów ojczyстых, odpowiednio oświeconych. Głównym jej przedstawicielem jest Thomas Hobbes (ob. art. Hobbes) w dziele *Elementa philosophica de cive* zwalcza twierdzenie Grocyusza o wrodzonym człowiekowi dążeniu do życia społecznego, stawia natomiast zasadę, iż cechą podstawową natury ludzkiej jest strach, skąd wynika pierwsze, zasadnicze P. „pax est quaerenda”. Ludzie pierwotni, okrutniejsi od wilków, żyjący w stanie ciągłej wojny, powodu-

jącej nieustanne straty i przykrości, musieli wreszcie zaprzagnąć pokoju. Ażeby go osiąść, zawarli pomiędzy sobą rodzaj ogólnej umowy, na mocy której obowiązek utrzymywania ładu w społeczeństwie przekazali państwu. W ten sposób powstało P. i moralność. A zatem pochodzenie zarówno P. jak i moralności Hobbes wywodzi z czysto utylitarnych pobudek. Bentham (ob. art. Bentham), wstępuje w jego ślady z tą wszakże różnicą, iż za podstawę społeczeństwa, za sprężynę wszystkich czynów ludzkich poczytuje nie strach, jak Hobbes, lecz interes, korzyść, wyrachowanie (*Fragment sur le gouvernement*). Opierając się na tych zasadach, Austin w swych *Lectures on Jurisprudence or the Philosophy of positive Law* rozwija teorię P. nawskroś realistyczną. Pochodzenie P. przypisuje zwyczajom ludu (common law), co mu zresztą nie przeszkadza uważać władzę państwową za jedyne źródło P. Zdawałoby się, iż te dwa twierdzenia nie tylko zawierają sprzeczność, ale że wprost jedno wyklucza drugie. Tymczasem autor daje sobie radę z antilogią, uciekając się do słynnej maksymy: „pozwolenie panującego jest prawem”, czyli inaczej, że skoro panujący zwyczajowi nie zabrania, przez to samo jak gdyby wydawał rozkaz, iż należy do niego się stosować, a zatem ogłasza go za P.

Angielska szkoła analityczna była jak gdyby odległym i poniekąd odoobnionym zwiastunem nowoczesnego pozytywizmu naukowego w polityce i P., powstałego o wiele później pod wpływem Darwina, Comta, Spencera i Marxa. Jego pionierami w Niemczech byli Ahrens, Krause i Röler, twórcy t. z. organicznej teorii P.

W przeciwstawieniu do Kanta i jego epigonów, zapatrujących się na P. jako na czynnik, ograniczający wolę jednostek szkoła organiczna uważa je za czynnik, mający na celu ograniczenie interesów (korzyści) jednostek. Otóż te interesy nie zawsze bywają osobiste: zazwyczaj są one kolektywne, czyli wspólne ogółowi społeczeństwa, lub poszczególnym jego uzgrupowaniom. Wychodząc tedy z założenia, iż prawo jest ograniczeniem korzyści, szkoła organiczna w ostatecznych swych wnioskach dochodzi do teorii socyalnej i do zapatrywania na spo-

leczeństwo nie jako na agregat wolnych i niezależnych indywiduów, lecz jako na zbiorowy organizm, czy nadorganizm (stąd nazwa szkoły). Zdawać by się mogło, że takie pojęcie o P. i społeczeństwie powinno doprowadzić do poglądu na P., jako na logiczny produkt rozwoju i ewolucji organizmu społecznego. Ponieważ jednak szkoła organiczna występuje na widownię pod hasłem reakcji przeciwko metafizycznemu idealizmowi Kanta, swe poszukiwania za ostatnim źródłem P. skierowuje w inną stronę i upatruje je w brutalnej, materialnej władzy państwa. Wydając nakazy i narzucając je poddanym, państwo tworzy P.

Taka idea P. sprowadzająca je do aktu samowoli, wywołała gorący protest ze strony t. zw. historycznej szkoły, za założyciela której uchodzi Savigny, (*Von Beruf unserer Zeit für Gesetzgebung und Rechtswissenschaft; System des heutigen Römischen Rechts*), a za najgorliwszych wznawców Hug (Lehrbuch des Naturrechts als eine Philosophie des positiven Rechts) i Puchta (*Encyclopedie als Einleitung zu Institutionen; Institutionen; Gewohnheitsrecht*). Zdaniem szkoły historycznej niepodobna zgodzić się z poglądem, iżby P. miało być dziełem przyroku lub woli ludzkiej. W historii ludów objawia się ono w postaci konkretnej, kazuistycznej. Ilekroć bowiem wyłania się jakiś problem prawny, spotykamy się z gotowymi już zasadami prawnymi, które doń mniej więcej dopasować się dadzą. Dowodzi to, iż P. jest raczej bezwzględnym wytworem ducha ludu (Volkgeist), że swe źródło ma w potrzebach życiowych ludu. Ten związek P. z życiem ludu stanowi jak gdyby „element polityczny” P.; stosunek zaś P. do wiedzy prawniczej jest jego „elementem technicznym”. Państwo nie poprzedza P., lecz z niego powstaje. P. pierwotne jest obyczajowym; zadaniem więc władzy państwowej nie jest tworzenie P. lecz raczej formułowanie go i utrwalenie odpowiednio do stopnia rozwoju danego ludu. We wszystkich tych twierdzeniach nie sposób nie dostrzedz jakobińskich wpływów Wielkiej Rewolucji. Jestto jak gdyby zastosowanie jej zasad w stosunku do P.: tępić tradycje dawne, by tworzyć nowe, zgodne z postulatami rozu-

mu, ujmując je w systematyczne, odpowiadające duchowi czasu kodeksy,

Rewolucja francuska nie pozostała też bez pośredniego przynajmniej wpływu, na powstanie szkoły P. ekonomiczną zwanej. Z punktu historycznego tłumaczy się to faktem, iż ruch rewolucyjny, wysunąwszy hasło równouprawnienia proletariatu, zdołał urzeczywistnić swój program tylko pod względem politycznym, wprowadzając równość stanów, P. wyborcze dla ludu i udział jego w rządach. Natomiast warunki ekonomiczne po Rewolucji pozostały te same, jakimi były przedtem: moneta, wynagrodzenie za pracę, kapitał, zachowały dawne swe znaczenie. Co więcej rozwój wielkiego przemysłu zaostriży jeszcze bardziej kwestię ekonomiczno-socjalną i wysunął je na czoło zagadnień doby obecnej. Wychodząc z tych założeń i opierając się na pracach Ricarda i Smitha, Karol Marx w swym słynnym „standart book” pod tytułem „Kapitał” stawia tezę, iż początkowe skupienie kapitału jest dziełem przemocy i wyzysku i potęguje się ciągle tym samym sposobem. Aby zaś udowodnić swe twierdzenie, stwarza głośną dziś na świat cały teorię „nadwartości” (Mehrerwerth), za pomocą której usiłuje wykazać, w jaki sposób robotnik, otrzymując należną mu zapłatę, jest okradany przez kapitalistę. (ob. art. Marx). Hic Rhodus, hic salta! Wszystkie zjawiska historyczne i polityczne mają substrat ekonomiczny. Stan materialny społeczeństwa jest podstawą wszystkich fenomenów, wszystkich wynalazków, wszelkich przejawów ludzkiej działalności. Kluczem do historii, religii, sztuki, i P., jest zawsze i wszędzie ekonomia socjalna. Tłumaczenie wszelkich zjawisk społecznych i moralnych za pomocą czynników fizycznych dało tej doktrynie i metodzie badawczej miano historycznego materializmu.

Współczesny socjolog włoski Achilles Loria w dziele *Basi economiche della Costituzione sociale* zasadę ekonomiczną zastosował do P. Na P. zapatruje się on jako na regulatora ekonomicznego, i wysuwa stąd wniosek, że rola prawodawcy powinna się ograniczać do wydawania kategorycznych nakazów, zmierzających do zapewnienia różnym producentom możliwości korzystania z o-

woców swej pracy. Twierdzenie: gdzie niema własności, tam niema niesprawiedliwości, dla Loria jest, jak to już ogłosił Locke, takim samym pewnikiem jak teoremy Euclidesa. Dlatego też stwierdziliśmy, że idea własności pociąga za sobą ideę P. do pewnej rzeczy, że dalej idea, którą zwykliśmy nazywać „niesprawiedliwością“, jest równoznaczną z ideą, którą określamy mianem „pogwałcenia prawa“, Loria dochodzi do wniosku, że druga nie może istnieć, gdy nie istnieje pierwsza. Tak więc wszelka sankcja prawna opiera się na przyczynie ekonomicznej. Przyczyna ekonomiczna dzisiejszego P. jest ustrój kapitalistyczny, więc też zadaniem prawa w teraźniejszej fazie społecznego rozwoju jest zapewnienie ochrony ustrojowi kapitalistycznemu.

IV. Podział prawa pozytywnego. Na P. zapatrywać się można ze stanowiska przedmiotowego i podmiotowego. W znaczeniu przedmiotowym P. oznacza zbiór ustaw prawnych, które nakazują oddać każdemu, co mu się należy. Z tego wynika, iż każdy ma możliwość dochodzenia na innych przyługających sobie należności, i ta właśnie możliwość stanowi P. jego podmiotowe. W P. podmiotowym rozróżniamy: posiadacza, przedmiot, tytuł i termin P. Posiadaczem jest osoba, której P. przysługuje; przedmiotem, rzecz lub należność, na którą P. się rozciąga, tytułem—zasada, na której ciąży odpowiadające P-u zobowiązanie.

P. przedmiotowe dzieli się: a) na publiczne i prywatne. Pierwsze określa stosunek jednostek do zbiorowości społecznej i ich względem niej obowiązki. Celem jego bezpośrednim jest zatem dobro ogółu. Drugie normuje stosunki wzajemne jednostek, zmierza więc przede wszystkim do zapewnienia dobra prywatnego.

P. publiczne dzieli się na kościelne i państwowe. To ostatnie znów na wewnętrzne i międzynarodowe (ściślej mówiąc międzypaństwowe).

Odróżniają też P. pisane i niepisane, czyli obyczajowe t. j. takie, które bierze początek nie z woli prawodawcy, lecz ze zwyczajów ludowych.

Prawa podmiotowe, podobnie jak i przedmiotowe, mogą być publiczne lub prywatne. Wśród prywatnych rozróżnia: P. osobiste, rodzinne, majątkowe.

IV Literatura (prócz dzieł, cytowanych w tekście): Meyer, *Institutiones iuris naturalis*; Cathrein, *Filosofia moralna*; Castelein, *Philosophie morale*; Droit naturel; *Institutiones philosophiae moralis et et socialis*; De Pascal, *Philosophie morale et sociale*; Ferretti, *Institutiones philosophiae moralis*; Gutberlet, *Ethik und Naturrecht*; Taparelli, *Saggio di diritto naturale*; De l'origine du pouvoir; *Essai theoretique du droit naturel*; Pothier, *De iure et iustitia*; Maculewicz, *De iustitia et iure*; Gardair, *Les lois*; Farges, *La liberté et le devoir*; Cavagnis, *Il diritto divino et il diritto umano nella società*; *Institutiones iuris publici eccles*; Bouix, *Tractatus de principiis iuris canon*; Duball t, *Traité des principes du droit canonique*.

Z autorów polskich: Daisenberg, *Dzieje filozofii prawa i państwa*; Roszkowski, *Rzut oka na system prawa w związku z historią filozofii*; Niemirycz, *Filozofia historii prawa*; Kasperek, *Pogląd na życie i pisma Grocyusza*; Załeski, *O filozofii krytycznej Kanta w zastosowaniu do nauki prawa*; Krzymuski, *Teorya karna Kanta*; *Teorya państwowa Ahrensa*; Kozłowski, *Podstawy socjologii i stanowisko w niej Spencera* (Ateneum 1851); Roszkowski, *Stanowisko szkoły historycznej w nauczaniu prawa*; *Pogląd na naukę Savigny*; Lipnicki, *Optymizm a teorye państwowe* (Bibl. Warsz. 1888); Lutosławski, *Rzecz o państwie nowożytnym wobec teoryi Arystotelesa*; Trepka, *Rzecz o socyalizmie*; Romanowski, *Wstęp do ekonomii społecznej chrześcijańskiej*; Kasznica, *O stosunku państwowości do innych nauk*; Oczapowski, *Władza i układ państwa*; Roszkowski, *O istocie i zadaniu filozofii prawa*; Czerkawski, *O teraźniejszych poglądach na budowę społeczeństwa*; Kasperek, *Zadanie filozofii prawa i jej stanowisko w dziedzinie nauk prawnych*; Krzymuski, *O zadaniu filozofii prawa i metodzie jej wykładu*; Zegarliński ks, *O niezmienności prawa naturalnego*; Kazimierz Strzyżewski, *Scholastyka o niezmienności prawa przyrodzonego w „Miesięczniku klinym“ za r. 1912*; Morawski

Maryan ks., *Podstawy etyki i prawa*.

X J. G.

Prawo dyecezyalne ob. Dioecesa-
na lex.

Prawo kanoniczne ob. Kanoniczne
prawo.

Prawo karne ob. Dyscyplina
kościelna.

Prawo Mojżeszowe ob. Mojżeszowe
prawo.

Prawo patronatu ob. Patronat.

Prawo patronatu w Polsce ob. Pa-
tronat w Polsce.

Prawo publiczne Kościoła ob. Jus
circa sacra.

Prawo reformy ob. Jus circa sa-
cra.

Prawo regaliów ob. Spór o regalia.

Prawodawstwo małżeńskie ob. Mał-
żeństwo.

Praxeasz heretyk ob. Antytryni-
tarze.

Praxedas św. dziewica rzymska, siostra
św. Pudencyanny (ob.), córka senatora
rzymskiego Pudensa św., którego ochrzcił
św. Piotr i u którego zamieszkał pod-
czas swego pobytu w Rzymie. P-a cały
swój znaczny majątek obracała na uczyn-
ki miłosierne i jałmużny dla ubogich.
Życiem pobożnem budowała Rzym ca-
ły; pomagała męczennikom i pocieszała
ich. Po życiu pełnem zasług † w poło-
wie II w. Był w Rzymie zbudowany na
jej cześć starożytny kl z tyt. św. Praxe-
dy, który później stał się tytułem kar-
dynalskim. Odnowiony w VIII w. przez
pza Adryana I i w IX w. przez Pascha-
lisa I pza; w w. XVI odnowił go św.
Karol Boromeusz, który był kardem z
tytułem tej Świętej. Święto 21 lip. (Por.
Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* II, k.
807).

Pray Jerzy T. J. uczony historyk
węgierski i badacz starożytności, ur. w
r. 1723 w Ersek-Ujvar na Węgrzech,
wstąpił do Jezuitów w r. 1740, począ-
tkowo nauczał literatury, filozofii i teo-
logii w różnych kolegiach, następnie był
profesorem poezji w Theresianum w Wie-

dnio. W r. 1773 mianowany konserwa-
torem biblioteki królewskiej w Budzie i
historyografem Węgier. Uczony i ściśle
chronolog, sumienny i wytrwały badacz
przeszłości, przeżył wszystkie archiwa i
biblioteki węgierskie w celu zebrania ma-
teryału historycznego do swych licznych
dzieł. Cieszył się uznaniem i opieką Ma-
ryi-Teresy, księcia Kaunitz'a, Leopolda;
Franciszek II obdarzył go bogatym opa-
ctwem Tormova. † w r. 1801 w Peszcie.
Akademia miejscowa uroczystie wzięła
udział w jego pogrzebie. Napisał *Anna-
les veteres Hunnorum*. Avatorum et
Hungarorum ab an. CCX ad annum
Christi CMXCVII etc. Vindobonae 1761,
fol.; *Annales Regum Hungariae* ab a.
Chr. CMXCVII ad an. MDLXIV dedu-
cti etc. Vindobonae 1764—1770. fol. 5
części; *Vita S. Elisabethae Viduae*.
Tyraviae 1770, 4 o; *Dissertatio Hist-
critica de Sacra Dextra Divi Step-
hani*. Vindobonae 1771, 4-o; *Specimen
Hierarchiae Hungaricae*. Posonii et
Cassoviae 1776—79. 4-o, 2 części; *Index
variorum librorum* Biblioth. Univers.
Budensis. Budae 1780, 8-o, 2 t.; *Epi-
stolae Procerum Regni Hungariae*.
Posonii 1806, 8-o, 5 vol.; *Commentarii
historici de B-sniae, Serviae ac Bul-
gariae etc...* cum regno Hungariae ne-
xu. Budae 1837, 8-o, i w. in. druk i
w rękop. pozostałych prac. (Por. Som-
mervogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 1182—
1192; Hormayr, *Oesterreichischer Plu-
tarch*. Wien 1887—8, t. XI; Stang, *Hi-
storiogr. eccles.* Frib. 1897, s. 194
inst.).

X. J. N.

Prażmowski Adam, Michał, 78-my
biskup Płocki, herbu Betina. Ur. 1764
r. z Franciszka, kasztelana Zakrocym-
skiego, nauki pobierał w kolegjum Pi-
jarów na Żoliborzu, w seminarjum Ś.
Krzyża w Warszawie, a kończył je w Rzy-
mie. Za czasów księstwa Warsz. był
członkiem izby edukacyjnej, proboszczem
kat. płockiej i warszawskiej; za królestwa
został referendarzem stanu. 1817 r. (w Ru-
bryceli podano że w 1820) mianowany
bpem pł., konsekrowany w katedrze pło-
ckiej.. Pierwszy podał myśl założenia
w Płocku Towarzystwa naukowego, któ-
re trwało do 1829 r. Był także najczyn-
niejszym członkiem Warsz. Tow. Przy-
jaciół Nauk. Człowiek uczony, biegły

w językach starożytnych, słynny z wymowy, pamięć miał wielką i wiadomości obszerne. Był kawalerem orderu Orła Biał. i Ś. Stanisława, oraz senatorem Królestwa. † w Warszawie 1836 r.

Oprócz licznych kazań drukowanych osobno, tudzież rozpraw historycznych, umieszczanych w Pamiętniku Warszawskim, wydał 1811 r. *Wiadomość o najdawniejszych dziejopisach polskich*; dzieło to tłumaczył na język polski Kinde i wydrukował w Warszawie 1822 roku.

Z polecenia Towarzystwa pracował nad historją panowania Augusta II i III królów polskich i zajmował się tłumaczeniem na język polski historii Herodota. W katedrze plockiej wystąpił pomnik (12 września 1825) ze składek obywatelskich—królom Bol. Krzyw. i Wł. Hermanowi.

Prażmowski Andrzej (według Wiszniewskiego—Adam), apostata i kalwinista z XVI w., był ok. r. 1548 proboszczem przy kle św. Jana w Poznaniu; uwikłany w błędy kalwinistowskie rozszerzał tę herezję; wydany z probostwa udał się do Radziejowa i tu pod opieką Rafała Leszczyńskiego główną siedzibę kalwinizmu w Polsce założył. † tamże w r. 1592. Z dzieł jego przeważnie znanych tylko z tytułów wyliczają: *De ministerio sacro Martini Bucerii* (po polsku) 1564; *Admonitio de dissensionibus Ecclesie*; *Rozmowa Jezuitów Poznańskich...* O Małżeństwie y bezżenstwie Kapłańskim. Przytym też *Questia barzo potrzebna* o tym jeśli Kościelna zwierzchność obładzić się może. B. m. 1581, 8-o; *O Kościele Bożym y o znakach jego*, zwiaszcza o Zwierzchności Kościelnej i t. d. Królewiec 1585, 4-o; *De divi Petri et Romani Pontif. successoris ejus Quaestiones Catholicae* quadraginta Tze 1582; *Ad Calumnias... Andr. Pliscii. Responso* (tytuł łaciński, ale dzieło po polsku wymierzone pko ks. Andrzejowi Pliszce, który napisał pko P-u); *Katechizm Heideiberski* (Por. Wiszniewski, *Historja literat. pols.* t. IX, str. 45 i nst.; 175; S. Orgelbr. *Enc. powsz.* t. XII, str. 299; Joher, *Obraz bibl. hist. liter.* t. II, n. 3373 i 3374; str. 547 i nst.)

X. J. N.

Prażmowski Franciszek, bp łucki, brat archbp Mikołaja, po odbyciu studiów w Brunsberdze u Jezuitów, w Wiedniu i w Rzymie został tże wyświęcony na kapł.; wróciwszy do kraju został scholastykiem plockim i kanonikiem krakowskim, następnie administratorem opactwa w Sieciechowie, sekretarzem koronnym w r. 1668. Po załatwieniu pomysłnie misji dyplomatycznej w Ratysbonie z polecenia Jana Kazimierza, został nagrodzony bpstwem kijowskim, a w r. 1691 przeniesiony na bpstwo łuckie † w r. 1701 w Janowie. (Por. S. Orgelbranda, *Enc. Powsz.* t. XII, str. 300).

Prażmowski z Prażmowa Mikołaj Jan h. Doliwa, syn Jędrzeja sędziego ziemskiego, później kasztelana warsz. i Jadwigi z Koźuchowskich ur. 1617. Nauki odbywał w Sandomierzu i Kaliszu u Jezuitów, w Krakowie uczył się prawa, potem był na dworze prymasa Lipskiego i niedługo na królewskim, gdyż dla dalszej nauki wyjechał do Rzymu, gdzie się poznał z ówczesnym kard. Janem Kazimierzem Wazą. Z nim wraca do kraju, a będąc od 1644 kan. plockim, zostaje kan. krak., a 1652 proboszczem krak. Jest regentem kancelarii podkanclerzego Hieronima Radziejowskiego, później zostaje proboszczem kolegiaty ś. Michała na Zamku w Krakowie, podkanclerzym, ale tym był niedługo, gdyż został wkrótce kanclerzem W. kor., bpem łuckim i opatem sieciechowskim, ale konsekrowany był dopiero 1664 wskutek upomnienia nuncjusza Pignatellogo. Wymowny, stronnik Maryi Ludwiki w popieraniu Kondeusza na tron polski, znienawidzony był u szlachty. W r. 1666 zostaje prymasem, a już w rok później szlachta na sejmie domagała się odebranie mu prymasostwa i obrzucała go najrozmaitszymi wyrzutami, których echo jest w *Pamiętnikach* Paska. Wyborowi Michała Korybuta na króla był przeciwnym, z czego mu się zarzutu nie czyni, ale szlachtę drażniło w elce występowanie przeciw królowi, którego abdykację nawet projektował. Jakoż konfederacya w Golebiu 1672 wydała nań niebывały wyrok: złożenie z prymasostwa, osadzenie w klasztorze aż do dalszego Stolicy ś. postanowienia, konfiskaty dóbr dziedzicznych, na rzecz rzpl.,

sekwestracyi dóbr arbpich. P. bawiący w Łowiczu oświadczył senatorom, że nikogo bez sądu karać nie wolno, że ze swej rezydencji się nie ruszy i przeciw temu wyrokowi protestuje. I nuncyusz pko temu zaprotestował, ile że bp. tylko przez pżą może być sądzonym, ale mu szlachta zuchwała odrzekła, że senator za zdradę ojczyzny nie w Rzymie sądzony być winien. Klemens X wezwał P-o do stawienia się w Rzymie, ale prymas czy dla niedogodnej pory, czy dla niebezpieczeństwa napadu, czy z innych powodów nie ruszał się z Łowicza rozsyłając swój *Wywód niewinności*. Sejm na początku 1673 uchwalił na wniosek Jędrzeja Trzebieckiego (ob.) bpa krak. wysłać delegatów do Łowicza z zaproszeniem malkontentów na wspólną radę. Po długich nader pertraktacyach 27 lut. przybył P. z marszałkiem w. kor. Sobieskim do Ujazdowa, gdzie ugodę zawarto 20 marca. P. jednak wskutek tych przejść już 28 lut. zachorował śmiertelnie i † pobożnie 15 kwiet. 1673 w obecności króla, poiednawszy się z nim poprzednio. Pochowany w Łowiczu, gdzie mu rodzina pomnik położyła. P. jako bp pochłonięty był sprawami politycznymi, tak że w Gnieźnie był raz dwa dni; ograniczał się na posyłaniu listów do kapituły z żadaniami i upomnieniami; wprawdzie w 1667 przeniósł szczątki bł. Bogumiła do kolegiaty uniejowskiej; za jego pomocą sprowadzeni zostali do Polski Pijarzy; sam badał i stwierdzał cuda przy obrazie w Studziannej dokonane, i konsekrował kl kolegiaty łowickiej, ale wiele więcej dowodów jego gorliwości pasterskiej biografowie nie zapisują, całego bowiem pochłaniała działalność polityczna, która mimo czystości zamiarów (o czem w testamentie zapewniam), była nieraz szkodliwą (Por. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy* t. IV; *Enc. Nowodworskiego*).

M. B.

Pré, Du Maurycy ob. Du Pré.

Preadamici wrzekomi ludzie żyjący przym i jednocześnie (koadamici) z biblijnym Adamem, których potomkowie urodzili się bez grzechu pierworodnego i z tego powodu z dzieła Odkupienia korzystać nie potrzebowali. Na podstawie biblijnej błęd ten wyznawał 1655 r. La Peyrère, w nowszych czasach, opierając

się na naukach przyrodniczych prof. Winchel w dziele: *Praeadamites* (Chicago 1890 r.) Przypuszczenie wymarłych przed Adamem P-ów wyprowadzone z teorii restytucyjnej nie sprzeciwia się wprawdzie dogmatowi o grzechu pierworodnym i Odkupieniu (por. Reusch, *Biblia i natura*, Bonn 1876 w tłumacz. Nowodworskiego). Dopóki jednak człowiek z epoki trzeciorzędnej z całą pewnością nie zostanie odnaleziony, hipoteza ta nie ma racji bytu. Pochodzące z tej epoki eolii nie zawierają szczątków ludzkich; odnaleziony przez Dubois na Jawie *Pithecantropus erectus*, okazał się zdeklarowaną małpą. Dotąd antropologia przedhistoryczna uznaje jako pierwszego i naistarszego człowieka dyluwialnego z epoki lodowej, którego można sobie wytłumaczyć bez hipotezy o P-ach (J. Ranke, *D. Mensch* 1900 r. w 1900; Schanz w *Bibl. Studien* I 1896, por. też art. Jedność rodzaju ludzkiego, Potop).

Prebenda (praebenda) oznacza część przypadającą z rozdziału dochodów kanonikowi kapituły katedralnej lub kolegiackiej. Nazwa ta powstała po rozwiązaniu życia wspólnego kanoników w X i XI w. kiedy oznaczała część podawaną (praebare) każdemu codziennie pożywienia. Obecnie P. jest synonimem z *Beneficium* (ob.)

Preces, prośby, wersety, odmawiane w Oficjum brewiarzowem, których treścią jest błaganie P. Boga o różne potrzeby. Początek P. dał Kl grecki i zaczętną się one od greckiego wezwania: „Kyrie eleison“. P. rozróżniamy niedzielne i codzienne, czyli feryalne i obecnie odmawiane bywają, gdy przypadnie ryt semiduplex lub simplex, z pewnymi jednak wyjątkami. Niedzielne preces odmawia się w Prymie i Komplecie niedzielnej lub w Oficjum semiduplex, jeżeli nie wypada komemorować jakieś oktawy lub w niedzielę duplisis simplicati lub również oktawy, oraz w ferye w ciągu roku. Pr. codzienne odmawia się w ferye większe i wigilie z wyjątkiem wigilii Bożego Narodzenia, Trzech Króli, Wniebowstąpienia i Zielonych Świątek, w suche dni, z wyjątkiem przypadających w oktawie Zielonych Świątek. (Por. Tit. VII Nov. Rubr. juata „Divino afflatus“; Hugo a S. Victore, *In Spec. c. 3; Mi-*

crolog, c. 50; S. Izidor Sewilski, *De Offic.* I, c. 6).

X. M. S.

Prechtł Józef od św. Teresy, Trynitarz, „*pictor egregius*”. Ur. się on w Wiedniu dnia 13 lut. 1734 r. i przybywszy do Polski z pewnym Trynitarzem-Polakiem, bawiącym czas jakiś w stolicy austriackiej, wstąpił do zakonu trynitarzkiego w Beresteczku dnia 4 marca 1754 (może trochę pierwej), a po ukończeniu nowicyatu, wykonał tam ślubby zakonne.

Ze sztuką malarzą, już się poprzednio zapoznał, ale się w niej wydoskonalił w Zakonie i oddał się jej zupełnie. Malował al fresco dużo obrazów Świętych, jedno i drugie z wielkiem powodzeniem. Malował kl. trynitarzki w Kamieńcu Podolskim i tżę katedrę, w Brailowie i Beresteczku, kł. tżę swego zakonu; nadto w Hołobach, na Wołyniu, kl. parafialny; są tżę jego obrazy w katedrze łuckiej i kamienieckiej, a także w rozmaitych innych świątyniach trynitarzskich: antokolskiej, w Wilnie, w Stanisławowie, Tomaszowie, Krotoszynie etc. Stanisław-August, znawca sztuk pięknych, umyślnie zboczył do Brailowa, aby obaczyć braciszka-malarza i jego prace, które się mu miały bardzo podobać. Pomimo zamieszkania w malarstwie nie zaniedbywał Prechtł obowiązków zakonnika i odznaczał się wielką pobożnością; pod koniec życia wzrok utracił i żył już tylko modlitwą. Dnia 17, v. s., czerw. 1799 roku w klasztorze trynitarzkim w Brailowie Bogu ducha oddał. (Por. *Wspomnienie o Trynitarzach* na Wołyniu, Podolu i Ukrainie przez Wołyniaka, Kraków, 1909).

J. M. G.

Prechtł Maksymilian ur. 1757 r. w Palatynacie, † w Villseck 1832 r. Był benedyktynem, od r. 1800 opatem w Michaelfeld. Pozostało po nim wiele pism: *Positiones iuris eccl. universi.* A. n. berg, 1787; *Succincta series theologiae theoreticae* 1791; *Historia monasterii Michaelfeldensis*; *Wie sind die oberpf. Abteien im J. 1669 abermal an die geistlichen Ordensstände gekommen*, 1802; *Friedenwarte an die katholische und protestantische Kirche*, Salzburg, 1810; *Seitenstücke zur Wei-*

sheit Dr. Martin Luthers, 1817; *Antwort auf des Sendschreiben Dr. Martin Luthers*, 1817; *Kritischer Rückblick auf Hrn. Chr. Baberts kritische Beleuchtung*, 1818. (Por. Hurter, *Nomenclator Literarius* t. III; Weigl, *Abt Prechtł*, Sulzbach, 1833; Lindner, *Die Schriftsteller des Benedictinerordens im Königl. Bayern. Regensburg*, 1880, t. I, p. 269; W. W., X, s. 311).

Precipiano Humbert, Wilhelm arbp Mechlino ur. 1626 r. w Beaçon, gdzie tżę uczył się teologii i prawa kanonicznego. W r. 1683 król hiszpański Karol II mianował go bpem w Brügge, a w r. 1690 arbpem Mechlino. P. walczył wytrwale z Jansenistami, którzy zmuszeni opuścić Francję chronili się do Niderlandów; m. i. opanowali oni uniwersytet w Lowanium, wobec czego zalecił wszystkim bpom, aby od każdego przyjmującego święcenia kapł. lub obejmującego beneficjum wymagali przysięgi na formularz Aleksandra VII (ob. Jansenizm) z dodatkiem uznajacych *veritatem facti*. Ten dodatek dał powód do oskarżenia P. a przez Jansenistów w Rzymie, jakoby zmienił formularz Aleksandra VII. Wnet jednak przekonał się pż Innocenty XII o ich podstępnie i pochwalił zarządzenie P.-a. W r. 1695 wydał P. dekret potępiający t. 3 pism Jansenistów, a gdy Quesnel (ob) nie przestawał dalej szerzyć swoich błędów P. wytoczył mu proces 1703 r., a w następstwie jego rzucił nań ekskomunikę i zabronił wstępu do swej dycezyi. Wydane przez P.-a *Causa Quesnelliana* (Brno 1705) zawierające całkowity proces, oraz dokumenta przyczyniło się wiele do uświadomienia opinii całego świata o knowaniach Jansenistów. P. † w Brukselli (7 czerw. 1711 r. (Por. de Pamm, *Nota et absoluta collectio synod Archiep. Mechl.* I, Mechl 1838; Schill, *D. Constit. Unigenitus*. Freib 1876).

Predestynacja ob. **Przeznaczenie**.

Predestynacyanie ob. **Adrumetanie**.

Preegzystencja czyli **przedsistnienie** — istnienie duszy ludzkiej przed powstaniem ciała. Tak uczy doktryna pokrewna z metempsychozą. Zadaniem zwo-

lenników tej teoryi dusze ludzkie istnieją oddawna stworzone, a teraz skoro połączy się taka dusza z ciałem powstaje człowiek. Doktryna ta powstała na Wschodzie w głębokiej starożytności, najprawdopodobniej naprzód u Indów, skąd przeszła do Egiptu a następnie Pitagorasem poszedł Platon. Plotyn neoplatonczyk uczy, że dusze opuściły niebo i połączyły się samowolnie z ciałami z miłości do materji. Według niektórych Kartezjan stworzył Bóg wszystkie dusze na początku. Zdaniem Leibniza Stwórca zamknął dusze ludzkie w niewidzialnych ciałkach organicznych i umieścił je w Adamie, a Adam za pomocą nasienia przelał owe dusze swym potomkom. Gdy przez akt płodzenia ciałka zaczynają się rozwijać w organizmach ludzkich, budzą się i dochodzą do świadomości drżące do tego czasu dusze. Z nowszych psychologów oświadczają się za preegzystencją Imm. Fichte i Lindemann, z polaków Towiański (por. Semenenko, *Biesiady Filozoficzne*, w *Przegl. Poznań*, 1860, str. 190, posz. II i III), Cieszkowski i W. Lutosławski. (Por. *Przegląd filoz.*, 1899, zes. III, s. 91 autoreferat o *Seelenmacht*). Ogół jednak filozofów odrzuca przedistnienie dusz i ze wszechmiar słusznie. Dusza jest z natury formą substancyjalną i połączenie z ciałem substancyjalne. Ten pewnik obala hipotezę preegzystencji. Gdyby bowiem dusza istniała przed połączeniem się z ciałem, wówczas stanowiłaby substancję zupełną i z natury swej obojętną byłaby na to, czy się z ciałem połączy lub nie połączy. Przeciwnko preegzystencji świadczy i ten argument, że gdyby dusza istniała przed ciałem, pamiętałaby tę czynności, które spełniała przed połączeniem. a tymczasem nie takiego nie pamięta. Z tych też powodów preegzystencyanizm jako sprzeciwiający się Objawieniu i nauce Kościoła został potępiony na Soborze Konstantynopolitańskim II w 553 r., kiedy orzeczono: „Si quis fabulosam animarum praexistentiam et quae ex illa consequitur monstruosam restitutionem asseruerit, anathema sit“. (Por. Ks. Dr. Kaz. Wais, *Psychologia*, Warszawa, 1903, t. IV, str. 87 i 96).

X. R. J.

Prefacya jest to hymn pochwalny

Panu, zachęcający wiernych do połączenia się z aniołami, archaniołami... w wysławianiu Pana nad Pany w owem prześławianiu „Święty, Święty, Święty Pan Bóg Zastępów!“

Prefacya jest prawdziwym wstępem do Kanonu po ofiarowaniu i zmienia się podług świąt lub okresów roku kościelnego. Wszwstkich prefacyj mamy jedenaste: o Narodzeniu, o Zjawieniu Pańskim, Wielkopostna, o Krzyżu św. lub Męce Pańskiej, o Zmartwychwstaniu, Wniebowstąpieniu Pań., Zesłaniu Ducha Świętego, o Trójcy Przenajśw., o Matce Boskiej, o Apostołach i ogólina. (Por. *Rubr. Gen. Mis. de Praefatione*, oraz art. następny).

Prefacye ku czci Matki Bożej. Prefacya (illatio, contestatio, immolatio) należy do najuroczystszych, najpodnioslejszych i najwięcej zachwycających pieśni Kł; jest ona prawdziwą poezią, wychodzącą z tchnienia Ducha św. (Por. Nicolaus Gehr, *Das heilige Messopfer* Freiburg in Breisgau. 1897, (str. 515). Początku zaprowadzenia Prefacyi w obrzędach Najśw. Ofiary należy szukać w czasach Apostolskich. Wynika to ze świadectwa Apost. 66., a szczególaiej z dawniejszych liturgii, z których ani jedna nie znachodzi się bez prefacyi. Jak Kł wschodni od początku ma tylko jedną i jedyną prefacyę, tak na Zachodzie pomnożyła się liczba prefacyi już wcześniej, w takim stopniu, że przed Grzegorzem W. każdy prawie formularz mszalny miał swoją osobną prefacyę. *Sacramentarium Leon.* zawiera 267, prefacyi. *Sacram. Gelasian.* tylko 56. Prawdopodobnem jest, że sam Grzegorz W. pż zredukował tę wielką ilość prefacyi do 10-ciu. Za czasów Urbana II (1088—1099) przybyła prefacya do Matki Bożej. Miała być ona pierwszy raz odśpiewana podczas synodu w Piacenzie (1094) przez pż Urbana podczas pontyfikalnej celebry. Za jej autora uważają jedni św. Brunona, założyciela zakonu Kartuzów (por. *Acta SS. Octobris T. III; Suma aurea. III. 922.* i P. Tapert, *Der heil. Bruno in seinem Leben und Werken*, s. 163—166), inni zaś, jak Kardynał Bona (lib. 2 *Rerum Liturgicarum*. Romae 16.1. cap. 10. num. 3) twierdzą, że ją ułożył sam pż Urban II., celem uproszenia opieki Maryi o po-

myślny wynik pierwszej wyprawy krzyżowej. Prawdopodobnie jednak należw przyjąć, że pochodzi ona od pza Urbana II, który jednak mógł użyć pomocy św. Brunona. Przepiękna legenda wiąże się z początkiem tej prefacyi. Gdy Pz Urban II. w starodawnej świątyni, poświęconej Matce Bożej (Sancta Maria de Campania) odprawiał Mszę św. pontyfikalną, gdy już zaczynał Prefacyę, z natchnienia bożego wśród zdumienia ludu począł śpiewać te słowa: „*Et Te in veneratione beatæ Mariæ semper Virginis* (We Mszałe Dominikańskim po słowach „beatæ Mariæ semper Virginis“, są wtrącone dwa inne „*exultantibus animis*“) *collaudare, benedicere et praedicare. Quæ et Unigenitum tuum sancti Spiritus obumbratione concepit: et Virginitatis gloria permansit, lumen æternum mundo effudit, Jesum Christum Dominum nostrum. Per quem etc.* Prefacya ta następnie rozszerzyła się po całym Kle opiewając niewysłowione przywileje łaski i chwały, jakimi ozdobioną została dziewicza Matka Boga Maryja ponad innemi stworzeniami. Należy jednak przyjąć, że pz Urban II ułożył Prefacyę o Matce Najśw. w tej formie, w jakiej ona do dziś dnia we mszale rzymskim się znajduje, ile że przed pzem Urbanem znane już były prefacye o Matce Bożej. Świadczy o tem najpierw *Liber Sacramentorum S. Gregorii* (Migne P. lat. LXXVIII), który był obowiązkowym Mszałem dla Rzymu. Czytamy w nim ad VIII. Calend. Aprilis celebratur Annuntiatio Angelica ad B. Mariam et in praeafatione post verba haec: per Christum Dominum nostrum. ista inseruntur: „*Quem pro salute hominum nasciturum Gabriel Archangelus nuntiavit, Virgo Maria Spiritus cooperatione sancti concepit: ut quod Angelica nuntiavit sublimitas, Virginea crederet puritas, ineffabilis perficeret Deitas. Illius itaque optamus te opitulante cernere faciem sine confusione, cuius Incarnationis gaudeamus solemnitate.*“ (*Acta Sanctorum Martii III.* str. 536). W tymże *Liber Sacramentorum* znajduje się inna prefacya na uroczystość Zwiastowania pro Dominica tertia ante Natale Domini; „*Aeterne Deus, qui tuo inenarrabili munere praestitisti, ut natura humana ad similitudinem Tui condita, dissimilis per peccatum et mortem effecta,*

nequaquam in aeterna damnatione periret; set unde peccatum et mortem contraxerat, inde vitam tuæ pietatis immensitas repararet, ee antiquae virginis facinus nova et intemerata Virgo Maria paret. Quæ ab Angelo salvata, a Spiritu sancto obumbrata, illum gignere meruit, qui cuncta nasci suo nutu concessit. Quæ mirabatur et corporis inregritatem et conceptus foecunditatem, gaudebatque suum paritura parentem Iesum Christum Dominum nostrum (por. *Acta Sanctorum Martii III*). Sakramentarz ten został następnie przyjęty w Galii na prośbę cesarza Karola Wielkiego. Przedtem używano w Gallii częścią Sakramentarza Gelazyjańskiego, częścią posł giwano się staro-gallikańską Liturgią. (Por. „*Theologische-praktische Quartalschrift*“, Linz. 1907, str. 258, *Das römische Missale*). Na szczególniejszą uwagę zasługuje prefacya na uroczystość Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny, obchodzona dnia 18 stycz. w Coutans do r. 676, a nawet jeszcze w IX-yim wieku we wielu miejscowościach Gallii. Starodawna ta prefacya jest dowodem bardzo ważnym czci Matki Bożej, dla ego zasługuje, by ją w całości w polskiem tłumaczeniu przytoczyć. „Zaprawdę słuszną i sprawiedliwą jest rzecza Wszechmocny Boże, abysmy Ci powinna dzięki składali w tym świątecznym czasie, w tym przed innymi uroczystym dniu, w którym (wierzący) Izrael z Egiptu wyruszył i w którym dzień dziewicza Bogarodzicielka z tego świata przeszła do Chrystusa. Ta, która nie doznała zmayı przez zarazę ani zniszczenia w grobie. Wolna od zmayı, chwalebna przez swego Syna, upewniona przez przyjęcie, wywyższona przez otrzymanie raju, nie zaznała żadnej szkody przy Poczęciu (Swego Syna), miała powód do dziekczynienia z powodu Swego owocu nie była podległa boleści w porodzeniu, ani dolegliwości śmierci. Życie jej powstało nie z pożądliwości. Jej ciało nie zostało rozłożone siłą natury. Jest pięknem mieszkaniem z którego godny Oolubieniec wyąpił, światło pogan, nadzieja wierzących. Pogromicielka szatana, zawstydenie żydów, naczynie życia, przybytek wspaniałości, niebieska świątynia. Zasługi tej Dziewczki najlepiej wychwalone zostaną, skoro się je porówna z uczynkami starej Ewy. Ona przyniosła światu życie, tam-

ta prawo śmierci zrodziła. Tamta zepsuła nas przez swój grzech, Ta ocaliła przez Swe Macierzyństwo. Tamta przez jabłko drzewa ugodziła nas w korzeniu, z Tej jako z różeczki (virga), wytrysnął kwiat, który nas przez swój zapach przywraca do dawnego stanu, uleczając przez swój owoc. Tamta przekleństwo w boleściach zrodziła, Ta umocniła błogosławieństwo dla zbawienia. Niwierność tamtej przyzwoliła wężowi, oszukała męża, zepsuła dziecię; posłuszeństwo Tej przebłagało Ojca, wysłużyło Syna odkupiło potomstwo. Tamta podaje gorzyc z soku jabłka, Ta ustawiczną słodycz spływającą kroplami z czoła Syna. Tamta przez gorzki smak dzieci odrzuciła, Ta przyjemną potrawą najsmaczniejszego chleba swe dzieci żywiła, żadne z nich nie umiera, chyba że samolubnie odrzuca pokarm tego chleba. Lecz już odwróćmy się od starego narzekania, a zwróćmy się do nowych radości.. Do Ciebie tedy zwracamy się błogosławiona Dziewico, Niepokalana Matko, Pani, która żadnego męża nie znasz, któraś jest czcigodna i niepokalana przez Syna, błogosławiona, gdyż przez Cię niespodziewana radość nas spotkała. Jak bowiem winszujemy sobie z powodu Twego narodzenia, jak się cieszymy z powodu Twego macierzyństwa, tak radujemy się przy Twem odejściu. Byłoby za mało, gdyby Chrystus uświęcił Cię tylko przy Twem wyjściu na ten świat, i gdyby takiej Matki nie ozdobił także przy Jej odejściu. Przystojnie przyjęta została przez Tego którego przy poczęciu przez wiarę pobożnie przyjęłaś. Tak tedy Ciebie, którą ziemskie rzeczy nie obciążały, skały nie zamknęły i nie zatrzymały. Zaiste Twoja dusza została ozdobiona rozmaita pięknoscia. Apostołowie oddają Jej świętą służbę, Aniołowie śpiewem Ją chwala, Chrystus przyjmuje Ją w swe objęcia, obłoki stają się dla Niej rydwanem, raj Ją przyjmuje chwałą pierwszy stopień pomiędzy chórami dziewic—przez Chrystusa naszego Pana, któremu Aniołowie i Archaniołowie bez przestanku powtarzają mówiąc: Sanctus, Sanctus, Sanctus, etc... (Por. Stephan Beissel S. J., *Geschichte der Verehrung Marias in Deutschland während des Mittelalters*, Freiburg in Br. 1909, str. 17).

Ks. A. Blachut.

Prefekt cz. kapłan wykładający naukę religii w szkołach (ob. Katecheta).

Prefekt ob. Kurya Rzymska.

Prefektura apostolska. nazwa terytorium misyjnego pod władzą duch. prefekta apłskiego. Skoro przedsięwzięcie misyjne, prowadzone początkowo przez przełożonego misyi, poniekąd ustaliło się często nawet w samym początku, zwyczajna misya otrzymuje nazwę P. ap., w dalszym ciągu wikaryatu apłstolskiego. Prefektur takich liczy bież. za zwyczaj nie przekracza 40. Prefekta mianuje Propaganda, z pośród kapłanów świeckich, najczęściej przełożonego misyi i posiada on władzę quasi bpia, zwłaszcza pro foro interno. Istnieją też prefekci w charakterze pomocników bpich jak 2 w szwajcarskiem bpstwie Chur, (Retia, i Misolce-Calanca), lub w Syrii i Azji mniejszej; zależą oni od danego bpa w którego dyec. leży prefektura. Oryginalny charakter miał gwardyan Franciszkanów, stróżów Grobu św., temu bowiem po wyborze Propaganda nadawała tytuł „Praefectus Missionum a Custodia Terrae sanctae”. Pius IX wskrzeszając 1848 patriarchat Jerozolimski skasował ten tytuł.

Prekonizacya ob. Biskup.

Preiss Franciszek Erazm, kanonik kolegiaty kieleckiej. Urodz. w Warmii pod Gdanskim. Wstąpił do Jezuitów, lecz gdy nastąpiła w r. 1773 kasata zakonu, oddał się obowiązkowi duszpasterskim, naprzód jako wikaryusz w Kielcach, następnie wicekustosz i kanonik kolegiaty kieleckiej. W 1775 r. został proboszczem w Zagdańsku. † 1805 r. Odznaczał się światobliwością życia i cieszył się wielką popularnością wśród ludu. Napisał dużo dzieł; z nich ważniejsze: *Veritas christianae apostolicae romanae catholicae fidei vere divina*, Sandomiriae 1783, 2 t.; *Kazania na niedziele i święta całego roku*, Warszawa 1809, 3 t. Oprócz tego napisał: *Media*, quibus novellus spiritualis manucente spirituali patre probitatem, timorem Dei ac spiritus profectum in seminarii tyrocinio acquirere et acquirere post in sacerdotio augere ac conservare possit, Sandomiriae 1765; *Jasne dowody* między niezliczonymi w Chrześcijaństwie sektami, prawdziwy powsze-

chny Chrystusowy Kościół pokazujące, Sandomierz 1766; *Examen ordinandum* Approbandorum ac Instituendum, Poznań 1776, Kraków 1780. (Por. *Akta kapituły kieleckiej*; H. Hurter, *Nomenclator literarius*, t. III str. 285; Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 1194.) X. R. J.

Preiss Hieronim, reformat, był kaznodzieją katedralnym włocławskim, napisał *Kazania na niedziele i święta uroczyste*, Warszawa 1809.

Preissinger Ludwik, urodz. 1810 r. w Neumarkt. W-tąpił do klasztoru Benedyktynów w Augsburgu. Został tam profesorem matematyki i dyrektorem obserwatorium astronomicznego. Jednocześnie gorliwie spełniał w miarę czasu obowiązki duszpasterskie. † 1872 r.

Prekluzyjny termin ob. Terminy.

Prelatura w znaczeniu prawnokłnem zwie się wyższa godność kłna, która o sobie nią obdarzonej daje pewne pierwszeństwo przed innymi. Prałaci w ścisłym zn. dzielą się na wyższych (maiores) są nimi bpi i niższych (minores v. inferiores) posiadający pewną jurysdykcję in foro externo; wszyscy inni prałaci są honorowymi (honorarii). Szczególnie liczni są Pr. Kuryi rzymskiej wymienieni w przeciwieństwie do krdłów. Rzeczywistymi P-tami rzymskimi są rezydujący w Rzymie tytularni patryarchowie, arcbpi bpi, 5 P. di fiocchetti (Vicekamerleng, auditor generalny, skarbnik Kamery apostołskiej, wiceregens krdła wikaryusza i maggiordomo pałacu apłskiego) sekretarze Kongr. krdłskich, komisarz i assesor św Inkwizycji, regens kancelaryi apłskiej i Penitencyaryi, promotor fidei, 7 rzeczywistych protonotaryuszów, 9 audytorów Roty, posiadający prawo głosu referendarze dei Signaturae iustitiae i Clerici Camerae apostol. Warunki wymagane do rzeczywistej P-y wymienia bulla Aleksandra VII „Inter ceteras“ z d. 13 czerw. 1659 r.; jeżeli one są zachowane P. zwie się P. iustitiae, w przeciwnym razie P. gratiae. Jako uczelnia dla P-ów służy założona przez Klemensa XI 1706 r. „Accademia pontificia dei nobili eccl.“ Wszyscy inni P-ci rzymscy są honorowymi, a mianowicie a) z pewnym połączonym z P-rą

urzędem, jak pscy asystenci tronu (do tych należą mianowani patryarchiowie arcbpi i bpi), pski w. jałmużnik, sekretarz listów pski do książąt, oraz listów łacińskich, substytut sekretarza stanu, subdataryusz, abbreviatorzy de parco majori, pscy ceremoniarze, 4 tajni rzeczywiści szambelanowie i kapelani pscy; b) P-ci przy Kuryi bez obowiązków: protonotarii ad instar participantium i supernumerarii (protonotaryusze tytularni należą do prałatów extra urbem), nadliczbowi referendarze signaturae iustitiae, pscy prałaci domowi (antistes urbanus) nadliczbowi tajni szambelanowie honorowi in abito paonazzo i szambelanowie honorowi extra urbem, honorowi ceremoniarze extra urbem nadliczbowi ceremoniarze tajni kapelani honorowi Jego Świątobliwości. Wszystkim P-om rzymskim przysługuje tytuł Monsignore i odpowiedni ubiór, przywileje P-ów rzymskich ostatecznie wyłuszczył Pius X w motu proprio z dn. 21 lut. 1905 r. „Inter multiplices“. P-ci po za miastem są dzisiaj mianowani tylko na wnioszek lub za zgodą ordynaryusza danej dycezyi.

Oprócz rzymskich istnieją P-y po za miastem przysługujące opatom, generałom zakonów, z wyjątkiem zebrzących, oraz częściej członków kapituł katedralnych i kolegiach z tytułem zazwyczaj: dziekana lub prepozyta, archidyakona, ku-tosza, penitencyaryusza. Te ostatnie P-y bywają już fundacyi dawnej, już to kołacyi bpiej. Według praw w państwie rosyjskim obowiązujących P-tów przedstawia odnośny bp, zatwierdza od r. 1911 minister spraw wewnętrznych, dawniej monarcha. (Por. Ferraris *Bibl. prompta*; *Gerarchia cattolica*; Warsz. *Jus Decretalium* t. II nr. 638, 815/9; Hilling, *Röm. Kurie* 1907; Buchberger *K. H. L.* t. II 1566/4)

(Cn.)

Prelatura nullius (sc. dioec.) tytuł P. n. przysługuje opatowi lub proboszczowi kolegiaty posiadającemu jurysdykcję quasi bpią nad pewnem od dyec. oddzielnem i niezależnem terytoryum; takimi są: opaci Montecassino, St. Moritz, Einsiedeln, Martinsberg ua Węgrzech i in. (Por. Trid. sessio XXIII r. 10, *de Ref.*; ob. też art. Nullius terytorya.

Premonstratensi ob. Norbertanie.

Prepozyt (praepositus) 1) w zwykłym znaczeniu zwie się prałat zajmujący w kapitule katedr. lub metrop. najwyższą po bpie lub metropolicie godność; najczęściej jest nim archidyacon. 2) P-em zwie się także proboszcza kolegiaty, będący zarazem jej przewodnikiem. 3) Tytuł P-a przysługuje również przełożonym niektórych klasztorów pełniących te obowiązki w zastępstwie głównego zwierzchnika (opaci, prałaci, rektory). 4) zwano też P-ami świeckich, którym od XIV w. powierzono nadzór nad stroną materialną kła lub parafii, pod okiem proboszcza lub dziekana. W Król. polskim obowiązek ten ciąży na Dozorach klnych (ob.) 5) Protestanci w niektórych krajach tytuł P-a uznawali za równoznaczny z superintendentem.

Presburg (Posonium) król. miasto, stolica komitatu t. n. Po zdobyciu Budy przez Turków 1541 r., arcbp Grana przeniósł stolicę swoją do Tyrnawy, kapitułę zaś do P., gdzie też wybudował pałac arcbpi. Po wypędzeniu Turków 1683 r., stosunki takie i nadal się utrzymały, dopiero arcbp Aleksander Rud Rudnay (1819—31) przeniósł na powrót stolicę wraz z kapitułą do Granu, a P. został kolegiatą, ze wspaniałą katedrą w stylu gotyckim pod wezw. św. Marcina, w której dopełniana bywa koronacja królów węgierskich. Za miastem leży pagórek zw. królewskim, na który król po ukoronowaniu wjeżdża konno i mieczem czyni cięcia na cztery strony świata.

Presbyteri cardinati lub **cardinales** ob. Kurya Rzymska.

Presiowski Idzi ur. 1 wrześ. 1803 r. w Mokrsku, pod Wieluniem, wstąpił do Pijarów w Łukowie 1823 r., którzy wysłali go na uniwers. warszawski, który skończył 1827 r. ze stopniem magistra nauk i sztuk pięknych, poczem uczył języków starożytnych w szkołach pijarskich; ostatnio w Żoliborzu. W r. 1845 został proboszczem w Chotowie gdzie † 28 marca 1853 r. Był to kapłan wzorowy i głęboko uczony. Prac pozostawił wiele, ponieważ jednak nie wszystkie opatrywał swoim nazwiskiem, więc też i nie wszystkie są wiadome. Z tych ostatnich wypadła przytoczyć następujące: *Gramatyka łacińska*, Warszawa 1862

(4 wyd.); *Początki geografii starożytnej* tże 1832, wyd. 4 1862; *Krótki rys geografii etc.*, tże 1829, 4 wyd. 1841; *Wypisy greckie*, tże 1832; *Gram. języka łac. etc.*, tże 1839; *Krótką wiadomość o sejmach i sejmikach przedsejmowych w Polsce*, tże 1829, przedruk w *Bibl. polskiej* Turowskiego 1761 i in.)

Pressensé — 1) Edmund, pastor protestancki, polityk i filozof, ur. w r. 1824 w Paryżu, studyował teologię w Lozannie, Halli i Berlinie. Powróciwszy do Paryża objął stanowisko pastora w kaplicy Taitbout i wkrótce zasłynął jako kaznodzieja; walczył o niezależność kła ewangelickiego z rządem; polemizował też z Kłem katolickim, † w r. 1891. Z dzieł jego wymieniamy: *Histoire des trois premiers siècles de l'Eglise chrét.* 1857—77, 4 t., 8-o; *L'Ecole critique et Jésus Christ.* 1863, 8-o; *Les Origines.* 1883, 8-o, i inne. Założył dwa czasopisma: „*Revue chrétienne*” „*Bulletin théologique*”.

2) Franciszek, syn poprzedniego ur. w Paryżu r. 1853, socjalista, polityk i dyplomata, był też współpracownikiem dziennika „*Temps*”. Opracował: *L'Irlande et l'Angleterre.* Paris 1889, 8-o i godną uwagi książkę *Le Cardinal Manning.* Tże 1896, 16-o. (Por. Vapereau, *Dictionnaire univ. des contemporains*, 1893, 4-o, str. 1278; Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902, 8-o, s. 318.

X. J. N.

Preszowska dyeceza r. g. Preszów, alias E, eries, miasto na Węgrzech, od którego ta dyeceza nazwę swoją przyjęła, a powstała ona w 1816 r. kiedy z dyecezy munkackiej wykrojono osobny ordynariat. Pż Pius VII uznał ją kanonicznie 22 wrześ. 1818 r. i poddał pod władzę prymasa węgierskiego w Granie. Z początku składała się ona ze 194 parafii, tworzących 17 dekanatów, ze stolicą bpią w Preszowie. Obecnie (1911 r.) tam ludności unickiej 183,946 (katolików rzymskich na tym obszarze mieszka prawie milion, a innowierców i żydów 580,000), świątyń unickich 324; w kapitule 6 kanoników gremialnych i 5 honorowych. Klasztorów w tej dyecezy tylko 2 Bazyljanów, (a żeńskich niema wcale); w Bukowej Horce (Bukócz), w

komitacie saroskim i w Krasnymbrodzie, w zemplińskim; jeden i drugi bardzo nieliczny; ten i ów datują swoje istnienie od połowy, mniej więcej XVIII stulecia.

Pierwszym bpem był Grzegorz Tarkowicz (Tárkovicz) od r. 1818 do 1841, w którym †, mając lat 97. Jego następcą został Józef Gaganiec (Gaganetz) i rządził gorliwie dycezyą od r. 1843 do 1875, radca tajny rzezwywisty i komandor orderu Franciszka Józefa, prałat dom. Jego Świątobl. Pza i hrabia rzymski. W r. 1858 z polecenia pskiego wizytował on klasztory bazylikańskie w Galicyi.

Po nim nastąpił Mikołaj Tóth, prekonizowany na wiosnę 1876 r., bardzo czynny pasterz, gorliwie wizytujący swoje dycezye i dbający o jej potrzeby.

Odnaczał się on też wiedzą teologiczną gruntowną, miał stopień doktora teologii i jakiś czas był profesorem teologii w uniwersytecie Peszteńskim. — Od r. 1883 rządził bpstwem (i dotąd). Jan Valyi, urodz. w 1837 r., a kapłan od r. 1865, idąc śladami swoich poprzedników. (Por. *Annuaire Pontifical catholique* 1911, Paris, Maison de la Bonne presse; Pelesz, *Geschichte der Union*, II t., Wiedeń 1880; *Istoria prjasszewskiej eparchii* Aleksandra Druchowicza, perewod z łacińskiej rukopisi K. Kustodjewa, Petersburg, 1817.)

J. M. G.

Pretextat św. bp Rouen i męczennik, wyniesiony na tę stolicę w r. 549, był na koncyljum w Paryżu w 557 r. i na koncyljum w Tours. Brunehilda wdowa po królu Siegebercie została przewieziona z rozkazu Chilperyka do Rouen. Syn Chilperyka Meroweusz zapalał miłością ku ciotce swej Brunehildzie, która zgodziła się oddać mu rękę. P. bojąc się zgorszenia małżeństwo to pobłogosławił. Chilperyk rozgniewany za ten czyn postanowił zemścić się na bpie. Oskarżył więc go na synodzie w Paryżu w r. 577 o pobłogosławienie małżeństwa wbrew przepisom kanonicznym oraz o zdradę i spisek przeciwko sobie. Z groźną bpów jeden tylko św. Grzegorz z Tours bronił niewinności P-a, reszta milczała z obawy narażenia się królowi. Chilperyk intrygą, podstępem wymógł obłudnie pozorne przyznanie się do wi-

ny P-a, co do głównych zarzutów, z czego skorzystawszy, mimo opozycji św. Grzegorza z Tours, wpłynął decydująco na bpów, tak że ci skazali P-a na pokutę kanoniczną i na wygnanie. Po śmierci Chilperyka P. wrócił na swą stolicę bpią, lecz knowania Predegondy wdowy po królu nie dały pokoju św. pasterzowi. Negodna kobieta postanowiła raz na zawsze pozbyć się zniechęconego przez siebie bpa i nasiłała na niego skrytobójcę, który zaszytyletował Św. w katedrze podczas gdy ten wraz z klerem śpiewał Matutinum. † d. 25 lut. 588 r. Święto obchodzi się 24 lut. (Por. Pétin, *Diet. hagiogr.* t. II, k. 808 — 810.)

X. J. N.

Preuss Edward konwertyta, ur. w r. 1834 w Królewcu, gorliwy protestant, nie mógł pogodzić się z zapatrywaniem swych kolegów w Berlinie, udał się do Ameryki i tu w r. 1872 przyjął wiarę katolicką, której gorąco bronił. † w r. 1904. Wydawał w r. 1878—1902 pismo pod wezw. św. Ludwika. Napisał cenną rozprawę *Zum Lobe der unbefleckten Empfängniss der allers. Jungfrau*.

Prezbyter ob. Kapłan.

Prezbyter Jan ob. Jan Apostoł.

Prezbyter Jan tytuł królewski ob. Jan Prezbyter.

Prezbyterat — od wyrazu greckiego πρεσβύτερος, starszy, poważniejszy wiekiem lub stanowiskiem, oznacza najwyższy stopień święceń kapłańskich, czyli innemi słowy prezbyterat znaczy to samo, co kapłaństwo. Nazwa ta ma swą podstawę stąd, że w początkach Chrześcijaństwa ludzie poważni i w dojrzałym już wieku do kapłaństwa podnoszeni byli. W pierwotnym Kle nazywano też prezbyteratem zgromadzenie kapłanów w mieście bpiem dla rady bpówi w ważniejszych sprawach dycezyi. Dziś to nazywamy kapitułą katedralną. (Ob. Kapituła, Kapłaństwo.)

Prezbyteria ob. Synody protestanckie.

Prezbyteryanie, tak się nazywają zwolennicy sekty anglikańskiej, która wbrew zasadom kościoła urzędowego anglikańskiego nie uznaje powagi urzędu biskupiego, odrzuca go i trzyma się w ob-

rzędach i urządzeniu religijnem kalwińskiej formy. Nazywano ich także „non-konformistami“ (ob.), dlatego że nie uznawali „Uniformitat act.“ Elżbiety, i purytanami, dlatego że dążyli do oczyszczenia kościoła anglikańskiego od wszelkich religijnych „należności katolickich“; gromadzili się na modły we własnych domach, odrzucali odzież kapłańską, pośty, śpiewy modlitewne, użycie krzyża i kumów przy chrzcie, dzwony, organy, ołtarze, przyklękanie przy komunii, bierzmowanie przez biskupów i hierarchię kościelną, a to dlatego że w pierwotnym kościele tego nie było. Gminom nadali przewodników pod nazwą starszych (presbyteroi), z którymi radę tworzą świeccy; ogół cały miał rozstrząsać swe sprawy na synodach. Do tej organizacji kła prezbyteryjskiego w znacznej mierze przyczynili się duchowni: Colman, Button, Halingham, Benson, White, Rowland i Hawkins. Kł anglikański episkopalny przez jakiś czas sprzeciwiał się ruchowi prezbyteryjskiemu, prześladował go, to jednak nie przeszkodziło, że już w 1572 r. prezbyter Field w Wadsworth pod Londynem założył pierwszy kł purytański. Całkowitą wolność uzyskali ostatecznie dopiero za Wilhelma III w 1689 r. Tymczasem, w łonie prezbyteryjanów samych powstało nowe stronnictwo ultra-purytańskie pod nazwą „niepodległych“. — Independents; według nich każdemu protestantowi miała być zapewniona zupełna wolność pod względem kultu i doktryny. Wodzami tego stronnictwa byli Fairfax i Cromwell. (ob.). Jeszcze dalej w swem purytaniezmie szli browniści z swym założycielem Brownem na czele. (ob. art. Brown.) (Por. Hopkins, *The Puritans*, 1860 — 1861 r., t. 3; Skeats, *History of the free churches of England*, ed. 2, Lond. 1869; Józef krdł Hergenröther, *Historia Powszechna Kościoła katolickiego*, Warszawa, t. XI, str. 202, 210; XII, 51; XIV, 156; W. Stephen, *Scottish Church*, 2 t., Edinb. 1894, 1896.)

X. R. J.

Prezbyteryum — 1) był to niegdyś jakby senat duchowny, składający się z kapłanów i dyakonów, służący bpowi pomocą i radą w rządzeniu dyecezyi. Chociaż bpi mają władzę rządzenia dyecezyi, to jednak według ducha wolności w Kłe w

wykonywaniu rządów, zasięgają rady podwładnego sobie duchowieństwa. Prezbyteryum zapewne początek bierze od synedryum żydowskiego. Oł początku Kła widzimy, jak nawet pże zasięgają rady duchowieństwa, gdy idzie o załatwienie ważnej sprawy; pż Syrycusz, zamierzając potępić błędy Jowiniana, zasięga zdania kapłanów i dyakonów: „Facto ergo presbyterio constitit christianae legi esse contraria. Omnium nostrum, tam presbyterorum, quam diaconorum, unam scitote fuisse sententiam“. Niekiedy w średnich wiekach już bpi na czas oddaleni się ze swoich dyecezyj, mianowali zastępców, oficyałów. Instytucja prezbyterów starożytnego Kła przekształciła się z czasem w kapitułę katedralną, jako senat bpa, tak je bowiem nazywa Sobór Trydencki (ses. XXIV). Obecnie biskup w ważniejszych sprawach zasięga rady kapituły. Pż ma w rządzeniu Kłem senat, czyli kolegium krdłów i oni po śmierci pża wybierają następcę. Kanonicy kapituł sede vacante rządzą dyecezyą przez wikaryusza kapitułnego, czyli administratora dyecezyi, oni też mają prawo wskazywania kandydata na opróżnioną katedrę, co jednak zwyczajnie miejscowe lub konkordaty bliżej określają.

2) Prezbyteryum część kła, wyłączona dla użytku tylko prezbyterów, czyli kapłanów. P. zazwyczaj oddzielane bywa od reszty kła balustradą; tam znajduje się wielki ołtarz, jako główny punkt kła. P. kłów katedralnych zazwyczaj noszą nazwę chórów. Według ducha kła za kratki przed wielki ołtarz, czyli do P. nie powinien nikt wchodzić oprócz kleru i służby kłnej, nawet tam nie powinna się znajdować uprzywilejowana ławka kolatorska.

X. M. S.

Prezencya ob. Distributiones.

Prezenta ob. Patronat.

Prezentacya ob. Patron.

Prezentki. Nazwa popularna, jaką nosi zgromadzenie zakonne żeńskie, zajmujące się wychowaniem dziewcząt, założone w Krakowie i istnieje wyłącznie tamże przy kle śś. Janów: Chrzciela i Ewangelisty. Założycielką jego była Zofia z Maciejowskich Czeska, córka Mateu-

sza z Maciejowie Maciejowskiego h. Janina, zważego Brodawka, który żył w województwie krakowsk., i Katarzyny z Lubowieckich, a małżonka Jana Czeskiego h. Jastrzębiec. Urodz. w Krakowie 1584., młodo owdowiawszy nie mając dzieci, przeznaczyła swe mienie na wychowanie dziewcząt, zwłaszcza ubogich i sierot. Postanowiła więc założyć instytut wychowawczy dla panien trzech kategorii: 1) stanu tak szlacheckiego jak i miejskiego, których rodzice umarli albo dla jakiegoś słusznego przyczyny nie mogą przystojnie wyżywić; 2) dla takich za których utrzymanie rodzice płacić będą; 3) dla przychodnich, które tam tylko czytać, pisać, szyć i innych robót uczyć się będą. Żeby zaś zapewnić ciągłość wychowania wyraziła życzenie, by dom ten miał zawsze dostateczną liczbę mistrzyń, któreby ślubem, albo przysięgą albo obietnicą zobowiązały się mieszkać w tym domu aż do śmierci, a nawzajem dom na opatrywać ich potrzeby. Za radą X. Piotra Kamockiego T. J. przeznaczyła na ten cel dwie swoje kamieniczki w Krakowie przy ul. Szpitalnej (obecnie dom l. 18 zwany po dziś dzień „klasztorkiem“). Dar ten uczyniła wobec rajców kazimierskich d. 11. paźdz. 1621 a 26 kwiet. 1622 przeniosła do ksiąg radzieckich krakowskich. Urządziwszy odpowiednio wspomniany dom zamieszkała w nim 20 czerw. 1626 z kilku powierniczkami i wychowanicami, z których pierwszą była Katarzyna Makowska. 27 lut. 1627 poświęcił ks. Erazm Kretkowski kan. krak. kaplicę w tym domu ku czci Ofiarowania N. P. M. i odprawił w niej Mszę św. a pierwszymi spowiednikami byli kapłani T. J.: Piotr Kamocki i Szymon Peroniusz. Instytut ten potwierdził bp krakowski Marcin Szyszkowski 31 maja 1627, a w 4 lata potem Honorat Visconti arcbp larysseński i nuncyusz papieski przejeżdżając przez Kraków zwiedził go osobiście (1631) zbudowany pracą w niem na chwałę Boga. To też d. 24 maja 1633 r. wydał w Warszawie dokument, potwierdzający na nowo ten zakład, a Piotr Gembicki bp krak. 1644 mianował prowizorem i obrońcą tego domu każdorazowego arcbp prezbitera kła N. P. Maryi. Również i władza świecka była życzliwą dla dzieła Zofii Czeskiej. Królowa Konstancja 26 czerw. 1630 wystosowała z Warszawy

pismo zapewniające, iż Zgromadzenie z Zakonem bierze pod swą opiekę, toż samo uczynił Władysław IV w Grodnie 30 czerw. 1633 uwalniając nadto od wszelkich podatków, Jan Kazimierz dn. 11 maja 1662, Marya Ludwika, Eleonora i August II również przychylnie się oświadczają na rzecz tej instytucji. Tymczasem Fundatorka zakończyła życie 1 kwiet. 1650, pochowana w kle Maryackim a niebawem potem przybyła ze Lwowa krewna jej Katarzyna Albicówna, Karmelitanka trzewickowa w raz z 2 siostrami zakonnymi, ażeby spełniając życzenie Zofii Czeskiej w jej myśl kierować zgromadzeniem. W praktyce jednak nie okazało się to trafne, gdyż Karmelitanki są zakonem kontemplacyjnym; zaczęli Jan Małachowski bp krak. sprowadził do Krakowa z Warszawy Wizytki i osadził je w „klasztorku“ przy ul. Szpitalnej. Były tu one od 1681 do 1692; ustąpiły jednak przenosząc się na Bpie, gdyż na Szpitalnej było im za ciasno, a nadto nawiedzały je często choroby. Przełożenstwo zakładu objęła Eufrozyna Dembińska i za jej staraniem przeniesiono głowę Fundarki i jej męża i umieszczono w „klasztorku“ (obecnie w klasztorze św. Jana, p. niżej) w oszklonej szkatulce. Po jej śmierci († 1695) Instytutowi zaczął grozić upadek, czemu zapobiegł dekret Stanisława ze Słupowa Szembeka, wówczas bpa dyonizejskiego, sufragana, kan., wikaryusza in spiritualibus i oficyała gener. krak., wydany w Krakowie w środę 14 maja 1698 a będący podstawą kanoniczną zgromadzenia P-ek w tej formie, w jakiej ono dotąd po dziś dzień istnieje. Jest to kongregacya zakonna, do której należące osoby po dwuletnim nowicyacie składają 4 śluby proste dożywotnie: czystości, ubóstwa, posłuszeństwa i uczenia panienek. Protektorem, obrońcą i prowizorem tego domu jest każdorazowy archiprezbiter kła N. M. P. Zakonnice rządzą się mają ustawami domu podobnego, założonego w Rzymie przy kle ś. Eufemii, a uzyskanymi dla nich za staraniem bpa Piotra Gembickiego, za zezwoleniem pza Aleksandra VII. Do pierwszych obłóczyn zgłosiły się 3 kandydatki: Eufrozyna Anna Jedlecka starszka 80-letnia, Eufemia Nidecka 25 lat licząca i Anna Zacwilichowska w 18 r. życia; aktu zaś obłóczyn dokonał ks.

Adam Stykowski, obojga prawa dr. i prof., kantor kolegiaty tarnowskiej, kanclerz kolegiaty WW ŚŚ. w Krakowie, proboszcz u św. Jakóba na Kazimierzu i notaryusz Konsyst. gen. krak.; zaprowadzono też w klasztorze ścisłą klauzurę. Początki XVIII w. nie były dla Zgromadzenia pomyślne szwedzka kontrybucja i morowe powietrze w 1706 i 1707 dały mu się we znaki. Niedługo jednak potem kilku dobrodziei przyczyniło się znacznie do polepszenia bytu materialnego klasztoru, jak: Dembiński, (15000 zlp), ks. Czeladziński, a zwłaszcza Jan Grabiński, co za radą sufragana krak. Michała Szebeka darował zgromadzeniu 40000 zlp., a następnie zrzekł się na rzecz zgromadzenia prawa prezenty na beneficjum przy kle św. Jana. August II d. 5 stycz. 1715 dał zakonnikom przywilej na kupienie dwóch kamienic pustych przy kle św. Jana, zwanych Płazowska i Belzowska albo Groszykowska i zbudowanie tam domu. Budowa wznosiła się jednak powoli, tak, że dopiero w sobotę, d. 6 grud. 1726 zakonnice przemiesiłyne zostały na nową, obecną siedzibę w t. z. „klasztoru“ przy ul. Szpitalnej, która to kamienica po dziś dzień do nich należy. Zakonnice wówczas było 7; d. 20 lip. 1729 r. bp krak. Szaniawski oddał Zgromadzeniu na wieczyste czasy kl s. Jana, do którego 1748 przybyła fundacya Józefa Stadnickiego, miecznika czernichowskiego na Msze św. w sobotę każdą z wystawieniem Sanctissimi i odśpiewaniem podczas niej godziniek o Niepokal. Poczęciu, a ka-ztelanowa oświecimska darowała relikwiarz z drzewem Krzyża św. W 1790 ks. Walen y Pruski h. Prawdzic, kan. kat. krak. uczynił fundacyę na kształcenie ubogich dziewcząt w szkole zgromadzenia. Ustawy Zgromadzenia ogłoszone są drukiem w Krakowie u Franciszka Cezarego bez podania roku (E-streicher podaje r. 169*) p. t.: *Ustawy Domu Pantieskiego Na Szpitalnej Ulicy Przez Szlachetną Matronę Jozię Czeską Pod Tytułem Ofiarowania Najsłodszej Panny Maryey*. Jak wspomniano wyżej, wprowadzono je z Rzymu, a historia ich następująca (por. *Acta Sanctorum* Bollandystów d. 16 wrz.ś., oraz: *Descrizione de Roma moderna*, t. II. str. 644 Rzym 1708): W Rzymie przy kle św.

Eufemii opodal od kolumny Trajana za staraniem kardynałów: Cezara Baroniusza i Fryderyka Borromeusza powstało konserwatorium (pensjonat) zw. Zitellesperse, na sto z górą panien dla wychowania ich pod opieką kilku nauczycielek dojrzałego wieku w naukach i cnotach a protektorat nad tym instytutem powierzono królowi Kamerlingowi i kilku deputowanym ze stanu kapłańskiego. Bp Szaniawski we wspomnianym wyż przywileju mówi, że na prośbę bpa Gembickiego z dołączeniem prośby Katarzyny Albiczowej Aleksander VII communicationem Instituti Domus od ecclesiam s. Euphemiae in Alma Urbe hujusmodi Virginum Coetui (Prezentkom) indulsit. Ustawy te przełożone na język polski ogłoszono pierwsi raz drukiem (por. *Estr. Bibl.*) w 1660, a Andrzej Trzebiecki bp krak. d. 13 stycz. 1660 w Kielcach wydał dekret, w którym czytamy: „iż te wszystkie ustawy, które w tej Xlaźce, na pomnożenie chwały Pańskiej y naukę Panienkom, pomienionym podług Reguły S. Euphemiey (sic!) są opisane, approbuujemy; y powagą naszą rozkazujemy, aby we wśvstkim zupełnie zachowane były“. Tu nazwano owe ustawy „regułą św. Eufemii“. stało się to zapewne dla skrócenia, zamiast: „reguła domu przy kle św. Eufemii“, ale niewłaściwie, gdyż powstało mniemanie, jakoby ta reguła pochodziła od św. Eufemii. Ustawy te dzielią się na 3 części: „W Pierwszej, iest o Cnotach, Obyczajach, Zabawach, y inżych przymiotach powśpechnych, które mają bydy w Osóbach zgromadzenia tego, aby tym łączniej do zámierzzonego sobie końca przyść mogły. W Drugiej, opisuia się Ustawy pewnych y osobnych Officiali, które mają rządu y ćwiczenia Panienek doglądać. W trzeciej, sporządzone są zábawy wśvstkie dla Pánienek, które będą w tym Domu na ćwiczenie“. Na czele zgromadzenia jest przełożona, zw. Starsza albo Matka, ubierana pierwotnie dożywnie, co jednak król Lipski bp krak. zmienił na wybór na 3 lata, Musi mieć lat ok. 40, a w Zgromadzeniu być lat najmniej 8. Zastępuje ją wikarya obrana na lat 3, mająca mieć lat najmniej 30, a w zgromadzeniu być najmniej 8; nie może być powinowatą ani Starszej ani Szafarki. Do porady ma Starsza 2 lub 3 dyskretki, wybrane również na lat 3; wszystkie

te wybory są dokonywane pod przewodnictwem Archiprezbitera Maryackiego i Spowiednika. Przełożona mianuje z pośród Sióstr na 3 lata: Furtyankę, Szarfarkę, Szatnę i Infirmary. Kapituły zakonne są co niedziela; zakonnice noszą habit czarny z takimże szkaplerzem, na głowie welon biały z takimże czerokim kołnierzem; opasane są sznurkiem białym o 7 węzłkach na pamiątkę siedmiorakiego przelania Krwi przez Zbawiciela. Odmawiają na oratorium codzień wspólnie po łacinie officium parvum de Beatu, a w pierwszą Niedzielę miesiąca officium za zmarłe Siostry i dobrodziejów. Codzień rano mają półgodzinną medytację, a wieczór przez kwadrans rachunek sumienia, poczem De profundis i niektóre inne modlitwy ustawą przepisane. W środy i soboty mają pościć; od lat kilku mają dyspensy na środy. Raz na tydzień odmawiają wspólnie trzecią część Różańca na intencje wskazane ustawami. Szereg przełożonych od zaprowadzenia od czasu, kiedy składać poczęto 4 śluby zakonne, t. j. od 1698 jest następujący: 1) Anna Eufrozyna Jedlecka (1698—1702); 2) Anna Eufemia Nidecka (1702—1706); 3) Anna Józefa Zaciwilchowska (1706—1741) † 1762; 4) Kunegunda Anna Łupieńska (1741—1772); 5) Bogumiła Rozalia Janicka (1772 † 7 wrześ. 1778); 6) Franciszka Salomea Rajbambówna od 16 wrześ. 1778—1781; 7) Franciszka Magdalena Prastellanka (1781—1808) jedna z przełożonych najbardziej zasłużonych, używająca wielkiego poważania; odwiedził ją Kościuszko 24 mar. 1794; 8) Zuzanna Józefa Ślaska (1808 † 12 mar. 1809); 9) Jadwiga Tekla Rzepecka od 20 kwiet. 1809 do 1818; 10) Rozalia Anna Rossowska (1818—1834); 11) Barbara Alojza Kłopotowska (1818 † 30 sierp. 1847); 12) Petronela Gabryela Gutkowska od 23 list. 1847 † 24 list. 1860; 13) Kornelia Józefa Waligórska (1860 † 21 lut. 1898) najdłużej rządziła klasztorem z wielką roztropnością i mocą ducha; 14) Teresa Stanisława Nowakowska (1898 † 19 wrześ. 1909); 15) Zofia Aniela Szeligiewiczówna od 1909. Zakonnice zmarło w Zgromadzeniu 62 a obecnie jest ich 11. W dokumentach urzędowych są znane: „Congregatio Virginum Praesentationis B. M. V”. Dla szkoły utrzymywanej przez Zgromadzenie nastąpiła od XIX w.

nowa epoka, gdyż w 1807 rząd austriacki postanowił przekształcić ją na szkołę normalną dla dziewcząt z miasta, na co się klasztor zgodził pod warunkiem, że rząd da pomoc materyalną. Przełożona ówczesna Magdalena Prastellanka chcąc nauczycielki-zakonnice obznajmić ze sposobem nauczania w szkołach normalnych, uprosiła 3 Bożogrobców od ś. Barbary, XX Głasa, Jarzęckiego i Orzegowskiego, by czasu ferij dawali im w tym celu wskazówki. Popisy półroczne zaraz w pierwszym roku istnienia tej szkoły dowiodły, że zakonnice wywiązały się ze swego zadania. Zarazem za staraniem hr. Trautmannsdorfa gubernatora Galicji otrzymała szkoła subwencję rządową. Z czasem szkoła ta stała się pierwszorzędną publiczną w Krakowie; uczenie miewała rocznie do 400. W tej to szkole powstał pierwszy kurs pedagogiczny żeński, przysposabiający nauczycielki; uczyli w nim nauczyciele świeccy, a w r. 1871 przemienił się w samoistne seminarjum nauczycielskie żeńskie. Z pomnożeniem w Krakowie szkół żeńskich liczba uczenia się zmniejszyła; obecnie jest ich ok. 180, z tego 16 pensyonarek. Szkoła ta jest szkołą wydziałową o 8 klasach, a przedmioty w niej udzielane są następujące: 1) nauka religii, historii św. i kłnej i obrządów; 2) język polski; 3) język niemiecki; 4) język francuski; 5) matematyka; 6) hist. powszechna; 7) hist. polska; 8) hist. naturalna; 9) zarys dziejów sztuki; 10) fizyka i początki chemii; 11) zarys literatury powszechnej; 12) kaligrafia; 13) rysunki i początki malarstwa; 14) roboty ręczne i krawiecczyzna; 15) śpiew i muzyka. Art. niniejszy oparty na dokumentach z archiwum klasztorowego. (Por. Ks. Wincenty Miś, *Zgromadzenie zakonne P. P. P-ek u św. Jana w Krakowie*, Bytom 1902; Wielewicki, *Historicus diarius domus professaie cracoviensis S. J.* t. IV.)

M. B.

Prezzolino G., współczesny, filozof włoski, modernista, jeden z założycieli oślawionej publikacji „Leonardo“, autor dzieła *L'arte di persuadere*. Firenze 1907; *Il cattolicesimo rosso*. Napoli 1908, 8-o, analizuje na swój sposób modernizm i wyprowadza z niego wnioski wrogie dla katolicyzmu.

Prierias (właśc. Mazzolini) Sylwester, dominikanin, magister pałacu apłskiego i inkwizytor. Ur. 1456 r. w Prierio, † 1523 r. w Rzymie. Występował pko Lutrowi, przypominał mu, że Kł już dawno rozstrzygnął przez pza kwestyę odpustu. Z licznych jego pism najpopularniejsze: *Aurea rosa*; *Summa summarum*, miało to dzieło 40 wydań. (Por. Michalski, *Dissertatio de Pr.*, 1892; Herder, *Konversations-Lexikon*, VII, s. 129).

Priesniki odłam sekty rosyjskiej M o t o k a n ó w; zwolennicy unikają wszelkiego kwasu w pokarmach stosując się do słów Chrystusa: „Strzeżcie się kwasu Faryzeuszów“; przytem powstrzymują się od używania przysmaków żydowskich, dla odróżnienia się od Żydowinów. (Por. Debiński, *Raskoł i Sekty Prawosł. Cer. Ros.* Warszawa 1910, s. 89).

Priestley Józef głośny przyrodnik i teolog socyniański. Ur. 1733 r. w Fieldhead pod Leeds. Przez znaczną część swego życia sprawował urząd kaznodziei w różnych gminach. Za swe sympatyje do rewolucyi francuskiej musiał opuścić kraj ojczysty i przeniósł się do Ameryki. Zamieszkał w Nortumberland i tam † w 1804 r. Zdobył sobie zaszczytne stanowisko w nauce przez swe fizykalne i chemiczne odkrycia i rozprawy. Napisał ok. 145 dzieł. Jako teolog był wyraznym zwolennikiem nauki socyniańskiej. Widać to z jego dzieł: *History of the corruptions of Christianity*. London 1782. 2 vol.; *History of early opinions concerning Jesus Christ*. London 1786; *A comparison of the institutes of Moses with those of the Hindoos und and other ancient nations*, Northumberland 1799; *General History of the christian - Church*, Northumberland 1802—1803, 4 vol.; *Socrates and Jesus compared*, 1803. (Por. *Nouvelle Biogr. gen.* XLI, 27 ss.; W. W., X; 400—401).

X. R. J.

Prima ob. Brewiarz.

Primae noctis Jus. ob. Jus primae noctis.

Primae preces ob. Ekspektatywa.

Primaldi Antoni ob. Antoni Primaldi.

Primasius biskup Adrumeteński, autor *Komentarza na listy św. Pawła* i na *Apokalipsę* (Lyon 1543, 8-o; Bazylea 1544). Zebrał też kollekyę najstarszych komentatorów Pisma św. Zyl ok. 550 r. W r. 551 uczestniczył na koncylium zwołanem przez pza Wigiliusza w Konstplu pko Teodorowi bpowi Cezarei. Był też w Knstplu podczas odbywającego w r. 553 soboru powszechnego, ale mimo zaproszeń na posiedzenia nie przybył. Potem zaniechał obrony „Tria Capitula“ i został prymasem Bizancyum, przez zwolenników „Trzech rozdziałów“ został ze stolicy złożony. (Por. Cassiodor, *De Div. Lect.* c. 9; Trithemius et Belarmin, *De Script. eccl.*; Glaire, *Dictionn.* t. II, s. 1855).

Primianiści. W końcu IV w. wynikły wśród Donatystów (ob.) spory, które więcej niż edykty cesarskie przyczyniły się do zupełnego rozkładu sekty. Po śmierci Parmeniana bpem donatystowskim Kartaginy 392 r. został Primian, który reprezentował kierunek złągodzony tak dalece, iż grzeszników notorycznych przyjmował do sekty. Kiedy pko niemu wystąpili rygorysty z Maksymianem na czele, ekskomunikował ich. Wobec tego rygorysty na synodzie 393 r. złożyli Prymiana z urzędu, a biskupem Kartaginy obrali Maksymiana. Inaczej jednak usposobiona była większość Donatystów; ci zwołali wielki synod do Bagaj, na którym oświadczyli się za Primianem, a na Maksymiana i jego stronników rzucili kłatwę. Odtąd P-i występują jako rzeczywisci Donatyści, a na synodzie zwołanym przez ces. Honorjusza do Kartaginy 411 r. Primian bronił ich sprawy wraz z 279 bpami pko 286 bpom. katolickim. Dalsze ich losy patrz art. Donatyści.

Primicerius ob. Kurya Rzymska.

Primicerius lectorum ob. Lektor.

Prince Albert bpstwo (dioec. Principis Alberti) w Kanadzie sufragania metropolii Saint-Boniface, erygowana w r. 1891 jako wikaryat apłski Saskatchewan, w r. 1907 podniesiony do godności bpstwa. Obejmuje część okręgu Sas-

katchewan i kraj sąsiedni na północ. Bpstwo pozostaje pod opieką Oblatów N. M. P. Niepokalanej. Katolików liczy 46 tys. obsługiwanych przez 26 kapłanów świeckich, 32 zakonnych i 2 braci konwersów, w 35 kłach, 35 misjach z kłami i 25 kaplicach czasowych. Ma 3 zgromadzenia męskie i 7 żeńskich; 1140 uczące się dziatwy w 42 szkołach katolickich; nadto 4 szkoły dla Indian z 175 dziećmi.

Prinzivalli— 1) Aloizy ks. zebrał i wydał w 1862 r. *Resolutiones seu decreta authentica S. Congreg. Indulgentiarum*. Romae 1862; zbiór ten uzupełniony dekretami od 1868 do 1882 r. staraniem o. Schneidera T. J. z rozkazu pza Leona XIII wyszedł w Ratysbonie 1883, 4.o.—2) Wirginiusz ks. autor dzieła, *Missioni cattoliche al di là dei mari e Propaganda Fide*, 8-o.

Prisco Józef krdł, ur. w Boscotrecase w 1836, arbp neapolitański, był profesorem filozofii w seminaryum i kanonikiem metropolit., w 1896 r. kreowany krdłem dyakonem z tyt. św. Cezarego in Palatio, w 1898 r. został krdłem przebyterem z powodu elekcji na arbpą Neapolu, z wyborem nowego tytułu św. Syxtusa. Krd P. ogłosił po włosku szereg dzieł, w których wykłada i broni filozofię scholastyczną odpierając na jej podstawach błędy współczesne.

Priscylla ob. Montaniści.

Priscylla św. małżonka św. Akwili trudniącego się sporządzaniem namiotów. Gdy z rozkazu cesarza Klaudyusza Żydzi zostali wypędzeni z Rzymu, P. z mężem przeniosła się do Koryntu. Św. Paweł trudniący się tem samem rzemiosłem podczas swego pobytu w Koryncie zamieszkał u nich. Później znów powrócili do Rzymu, jak widać z listu św. Pawła do Rzymian, w którym apostoł pozdrowia oboje małżonków; toż samo znajdujemy w drugim liście do Tymoteusza, który wtedy był w Efezie, co dowodzi, że pobożni małżonkowie znów się przenieśli do tego miasta. Św. P. wraz ze swym mężem cześć odbiera w kle św. Priski, wybudowanym w tym miejscu, gdzie znajdował się dom św. Akwili podczas jego pobytu w Rzymie; w kle tym znajduje się znaczna część

ich relikwii. Święto 8 lipca. (Por. Pé-tin, *Diet. haglogr.* t. II, k. 815).

Priska św. panna i męczenniczka w Rzymie, miała zaledwie lat 13, gdy została uwieziona jako chijanka. Cesarz Klaudyusz II, któremu była przedstawiona widząc jej młodość pragnął uwolnić P-ę od kar jakim podlegała za wyznawanie Chrystusa i usilnie namawiał ją, by złożyła ofiarę bogom. Mężna dziewczeczka stanowczo się temu oparła. Rozgniewany cesarz kazał ją siec różgami a potem zanurzyć w kocioł wrzącej oliwy, gdy to jednak nie jej nie zaszkodziło, kazał poszarpać jej ciało żelaznymi grzebieniami. Cudownie uzdrowiona w więzieniu śpiewała hymny dziękczynne Panu. Po użyciu innych jeszcze tortur P. została w końcu ścięta d. 18 stycz. 270 r. Relikwie Św. przechowyują się w starożytnym kle pod jej wezwaniem, który jest też tytułem krdł-kim. Święto 18 stycz. (Por. Pé-tin, *Diet. haglogr.* t. II, k. 816 i nst.).

Privatio beneficij jest to pozbawienie za karę beneficjum, przez co wszakże ukarany nie traci prawo objęcia innego beneficjum. Przez ten ostatni warunek różni się P. b. od depozycji, chociaż ostatniemi czasy często jedna za drugą bywa brana. P. b. w przeciwieństwie do przeniesienia (*translatio*) nie może nastąpić inaczej, jak wskutek przeprowadzonego procesu. P. b. może nastąpić nie tylko z powodu ciężkich przestępstw, ale i w następstwie zaniedbania obowiązków stanu, rezydencji, niemoralnego życia, zgorszenia i t. p. (Por. art. *Depozycja*).

Privilegium Canonis ob. Przywileje kleru.

Privilegium Cleri ob. Przywileje kleru.

Privilegium competentiae ob. Przywileje kleru.

Privilegium fori ob. Przywileje kleru.

Privilegium immunitatis ob. Przywileje kleru.

Proba Faltonia ob. Faltonia Proba.

Probabilizm ob. *Moralne systemy*.

Proboszcz. I. Nazwę proboszcz autorowie nasi biorą z niemiec. Probst, czeskie Probst, gwarowe Probos mające być skróceniem łac. Praepositus (Kryńskiego, *Słownik*, t. IV; *Hist. prowod. słow.* IV, 375).

II. Parochus łac. wyraz grecki (incola inhabitator) po polsku proboszcz, paroch, pleban, duszpasterz, rektor. nazwa dana kapłanowi stałe wśród ludu przebywającemu dla posług jego duchownych.

Rzymianie mianem parochus sive copiarus—nazywali przełożonego gospody, który posłom i urzędnikom królewskim za pewną opłatą uiszczaną przez państwo, w drodze dostarczał pożywienia i wszelkie potrzeby zaspakajał. Później przeniesiono to do potrzeb duchowych. Słowo jednak parochus w prawie kanonicznem pochodzi od słowa „paroecia“ oznaczające terytorium, które dziś zowiemy dyecezyą.

III. P. Parochus w prawie kanonicznem, jest to kapłan przez bpa prawnie mianowany, pełniący w pewnem określonym miejscu pod okiem bpa, na mocy swego urzędu obowiązki duszpasterskie przez nauczanie słowa bożego i sprawowanie sakramentów śś.

IV. Co do historyi powstania i rozwinięcia się parafii śmiało można orzec, że do X w. nazwa „parochus“ ściśle była dawana bpom, a terytorium ich zw. „paroeciae“. Na soborze Laterańskim IV r. 1215, can. 3. „parafią“ jeszcze dyecezya jest nazywana. (Por. Marius Lupus, *Paroecis ante annum 1000*. diss. 2, c. 5, pag. 173, edit. Bergomi).

Pierwotnie więc były tylko parafie po miastach, gdzie zwykle rezydował bp. W mieście więc był tylko jeden kl, w którym bp był jako przełożony, odbywał nabożeństwa; nieliczni wierni zbierali się do tego kła, a kapłani jacy byli przy bpie spełniali tylko przez tegoż zlecone czynności. Kiedy z czasem liczba wiernych wzrosła tak, że kl nie mógł ich pomieścić, a bp wykonać czynności pasterskich, natenczas powstawały tak w miastach jak i po wsiach inne

kły t. zw. „tituli“, przeznaczone dla pewnej, określonej miejscowością liczby wiernych.

Do tych kłów bp posyłał kapłanów, którzy w jego imieniu i z jego polecenia odbywali nabożeństwa, udzielali sakramentów, i wogóle spełniali wszystkie te czynności, do jakich ich bp upoważnił—stad axioma: „presbyteri sine episcopi sententia nihil agere pertinent; episcopo Domini populus commissus est“ (Tomass., *V. et N. Ecc. discipl.* p. 1, l. 2, c. 21, n. 4).

Z czasem w miejscach zbyt oddalonych od miasta zaczęto budować kły, które jako „tituli minores“ we wszystkim były zależne od kłów katedralnych „tituli majores“ a przy nich osiedlali się kapłani, którzy pełnili w imieniu bpa wszystkie posługi duchowne.

Radykalną zmianę zaprowadza dopiero sobór Trydencki, (Sess. XIV, c. q. de ref.) określiwszy, że słusznie bywa różnica pomiędzy parafią a parafią, dyecezyą i dyecezyą i że słusznie każda ma swego właściwego pasterza; Sess. XXIV, c. 13 de ref. wyraźnie nakazuje, ażeby tak w miastach jak i na prowincyi, parafie miały ściśle oznaczone granice i swoich stałych rządców. Dekret ten jednakże nie wszędzie wszedł w życie, a w wielu miejscach po rewolucyi we Francyi i w innych państwach nowy rodzaj proboszczów zaprowadzono t. zw. „deservants“ — „amovibiles“, na żądanie bpa.

V. Podział. P-ów albo parafie podzielić można:

1-o. Proboszczowie honorowi, nominalni, habitualni; habituales, są to ci, którym nie przysługuje prawo duszpasterstwa, lecz tylko pewne prawa honorowe i udział w dochodach probostwa.

2-o. Czynni, drugorzędni, actuales, secundarii; pełniący obowiązki duszpasterstwa.

3-o. Stali, nieusuwalni na żądanie biskupa.

4-o. Deservitores, usługujący do czasu odwołania przez biskupa.

5-o. Niezależni—zależni w pełnieniu obowiązków tylko od biskupa.

6-o. Zależni—którzy przez inkorporacyę, wcielenie z inną jakąś instytucyą klną są złączeni i od niej są zależni w pełnieniu czynności duchownych i admi-

nistrowaniu majątkiem (ob. art. Inkorporacja).

7-o. Lokalni—jeżeli posiadają pewne określone terytorium.

8-o. Przeciwnie—personalni, jeżeli nawet w kilku miejscach posiadają pewną liczbę osób, np. pewne rodziny. pewien ryt grecki czy łaciński. (*S. C. C.* 18 jul. 1857; *S. C. Ep. et Reg.* 6 mai 1870).

9-o. Wyjęci z pod prawa bpa i niewyjęci. Nad pierwszymi biskup jest jako delegat Stolicy św.; nad ostatnimi jako ordynariusz.

10-o. Świeccy i zakonni.

11-o. Pojedynczy i kolegielni zbiorowi „in solidum“ t. zw. proboszczowie tytularni.

VI. Trzy rodzaje tworzenia parafii wyliczają kanoniści.

1. Institutio, ustanowienie, założenie przez: a) erectio obranie terytorium w miejscu, gdzie dotąd nie było parafii np. na misjach; b) divisio, podział już istniejących; c) unio, połączenie dwóch lub kilku parafii.

2. Innovatio, odmienienie, przemiana już istniejących: a) translatio, przeniesienie i przokształcenie; b) podział; c) połączenie.

3. Suppressio, zniesienie ażeby tem łatwiej nowe utworzyć.

Łatwo zrozumieć, że pż może wszędzie erygować nowe parafie; nie czyni tego jednak osobiscie ale w poszczególnych dyccezjach jest rzeczą biskupów tanquam Delegatorum Sedis Apostolicae, erygowanie, łączenie i znoszenie parafii, byleby tylko zachowane były prawem przepisane formalności pod groźbą nieważności, np. zbadanie samej sprawy, wezwanie zainteresowanych, zgoda kapituły i t. p. (*S. C. C.* 25 jan. 1877 an; 9 apr. 1892, de divisione ob nimiam multitudinem plebis). O nadaniu probostw. por. *Provisio beneficiorum* Konkurs parafialny.

VII. Prawa i obowiązki proboszcza. Władza proboszcza na parafii nie jest władzą rządzenia na zewnątrz, ale władzą prowadzenia ograniczającą się li tylko ściśle do sumienia. Jest to władza wypływająca z samego nrzędu proboszczowskiego, władza jakoby ojcowska, bywa ona i sędziowska ale tylko na forum pokuty—nadto władza administrowania dobrami należącymi

do probostwa (por. Wilmers, *de Esia Christi*, p. 341, 286, 4 sq.).

Władza P-cza więcej jest skierowana do osób, aniżeli do terytorium i dlatego względem swego parafianina gdziekolwiek go znajdzie, wszędzie ma prawo. (Por. Pignatelli, *S. C. C.* die 17 junii 1905); pewną zmianę wprowadza dekret „Ne temere“.

W szczególności proboszcz ma wyłączne prawo sprawowania klnych czynności w obrębie swojej parafii: bez jego wiedzy i wyraźnego pozwolenia żaden inny kapłan nie może ani mszy odprawić, ani kazać, ani jakiejś innej spełniać czynności klniej (C. 6. Dist. 71; Trid. s. 24, c. 4, de Ref.).

Czynności ściśle i wyłącznie parafialne są według orzeczenia *S. C. Ep. et Reg.* die 5 septemb. 1879 są następujące: 1) Wolno używać stuly na procesjach żałobnych. 2) Świecenie domów w Wielką Sobotę. 3) Dziesięciny. 4) Administrowanie Komunii św. Wielkonocej i echorym. 5) Przechowywanie kluczyka od tabernakulum i innych rzeczy należnych do sprawowania Sakram. śś. 6) Błogosławieństwo nowożeńców, umarłych pierwiej nim z domu ich wyniosą. 7) Głoszenie zapowiedzi, ekskomunik i odpustów. Nadto według rytuału rzymskiego tit. 2, c. 2, n. 12 proboszcz jest zwykłym ministrem Chrztu św.

Czynności nie ściśle parafialne są następujące: święcenie gromnic, popiołu i palm; święcenie wody chrzcielnej; święcenie ognia, nasion, ziół, jaj, owoców i t. p.; błogosławieństwo kobiety po przyjściu na świat dziecięcia; czynności wielkotygodniowe; Msze uroczyste, czy za żywych, czy za umarłych; 40 godzinne nabożeństwa; benedykcyje ludu i procesye wewnątrz kła.

P-cz ma prawo wymagać dla siebie należyte utrzymanie (Trid. 2, 4, c. 13 de Ref.) czy to z majątku do probostwa należącego, czy jako pensye rządową (*S. C. Ep. et Reg.* 16 mart. 1889) czy też z ofiar wiernych, stosownie do miejscowego zwyczaju. Leon XIII, Const: „Romanos pontifices“ 8 maj 1881.

VIII. Obowiązki P-cza.

1-o. Wyznanie wiary winien złożyć według motu proprio „Sacrorum antistitum“ i to przed objęciem probostwa. (Por. *Acta Ap. Sedis*, 1911, str. 134.

2-o. Obowiązany mieszkać w parafii (por. *Residentia*, w Trid. s. XXIII, c. 1; Bouix, I. c., p. 518; Wernz, I. c., t. II, n. 43 et. sequ.

3-o. Ważnym obowiązkiem pasterskim proboszcza jest wykład zasad wiary i moralności; nauczanie i katechizacya dziatwy. Enc. Piusa X „Acerbo nimis“, 15 april. 1905; Motu proprio „Sacrorum antistitum“ Pii X (ob.art. Kaznodziejstwo).

4-o. Chorych powinien nawiedzać i według możności wspierać (Rit. rom.). P-cz jest naturalnym opiekunem biednych, wdów i sierot.

5-o. Odprawiać w niedziele i święta Mszę św. za parafian, (S. C. C. 14 dec. 1872).

6-o. Sakramenta i inne posługi duchowne, słusznie proszącym udzielać.

7-o. Ma prawo wizytować szkoły, o ile prawo świeckie nie sprzeciwia się temu. (Leon XIII, Const. „Romanos pontifices“).

8-o. Uczestniczy na synodzie dycezyalnym i konferencyach dekanalnych. (Bened. XIV, de Synodo, I, III, c. 5).

9-o. Prowadzi i dozór ma nad księgami i archiwum parafialnem. (Rit. Rom.).

10-o. Rządzi majątkiem parafialnym; opiekuje się stowarzyszeniami i bractwami parafialnemi (Leon XIII, Encyklika „Rerum novarum“ 15 mai 1891 r.).

Utrata probostwa ob.art. Privatio beneficiorum i Proces.

Literatura. Oprócz wyżej cytowanych: Barbarosa, *De officio et potestate Parochi*; Engel, *Manuale parochorum*; De Mellis S., *Praelectio de parochiarum origine, divisione, parochorum minorum gradu, institutione et officiis*; Böhmer J. H., *Tractatus de jure parochiali*; Masogoni J., *Thes. parochorum... in quo agitur de origine, dignitate ac variis titulis parochorum*; Kolb, *Jus et obligatio parochorum*; Ferraris, *Bibliotheca v. Parochus*; Van Espen, *Tractatus de jure parochorum etc.*; Politi, *Jus parochiale*; Bouix, *Tractatus de Parcho*; Hinschius, *K. R.*, I, 261—277; Sauer, *Pfarramilche Geschäftsverwaltung*; Rufini, *La rappresentazione giuridica delle parrocchie*; Wernz, *Jus Decretalium*, II, 1026 seq.; Ojetti, *Synopsis*, III, 2891 seq.; Wysocki S., *De*

Parcho quest. sel.; Bazzanella G., *Manuale d'ufficio del elero curato*, i inni.

X. K. N.

Probst Ferdynand, teolog katolicki, ur. w r. 1816 w Ehingen w ks. Württembergiem, po odbyciu studyów filozoficznych i teologicznych w Tybindze wyśw. na kapłana w r. 1840, w 1841 został repetentem w Tybindze, w 1851 honorowym drem teologii, w 1864 profesorem pastoralnej w katol. fakult. we Wrocławiu i w 1866 egzaminatorem prosynodalnym. W r. 1889 mianowany rektorem uniwers., przyjęty do kapituły i obdarzony godnością prałata papieskiego. † w r. 1899 w 84 życia. Napisał mnóstwo dzieł z zakresu historii liturgiki i pastoralnej, m. i. *Katholische Glaubenslehre*. Mainz 1845; *Kathol. Moraltheologie*. Tübing. 1848—50, 2 t.; *Die Verwaltung der hochhl. Eucharistie*. Tze 1853; *Brevier u. Breviergebet*. Tze 1854; *Esequien*. Tze 1856; *Kirchl. Benedictionen u. ihre Verwaltung*. Tze 1857; *Die Liturgie der drei ersten Jahrh.* Tze 1870; *Lehre u. Gebet. in den drei ersten christ. Jahrh.* Tze 1871; *Sacramente u. Sacramentalien in den drei ersten Jahrh.* Tze 1872; *Verwaltung der hohenpriest. Amtes*. Breslau. 1883; *Theorie der Seelsorge*. Tze 1883; *Katechese u. Predigt vom Anfang des 4 bis zum Ende des 6 Jahrh.* Tze 1884; *Lehre vom liturg. Gebete*. Breslau 1885; 1892; *Gesch. d. kath. Katechese*. Tze 1886; *Die ältesten röm. Sacramentalien u. Ordines*. Münster 1892; *Liturgie des 4 Jahrh. u. deren Reform*. Tze 1893; *Die abendländische Messe vom 5—8 Jahrh.* Tze 1896; *Kath. Pastoraltheologie*. Münster 1898, i inne. Dzieła te pełne są erudycyi, jakkolwiek dziś już nieco przestarzałe. (Per. Schäffler, *Handlex. der kath. Theol.* t. III, s. 771; Hurter, *Nomencl. liter. theol.* t. V, k. 2066 i nst.).

X. J. N.

Procent z prawa prowincjonalnego jako pewna odsetna zapłata od pożyczonych pieniędzy, w Polsce znacznie wcześniej został uprawniony niż w innych krajach ościennych. Już Bolesław Pobożny, książę kaliski pozwolił żydom

1264 r. dawać pieniądze na procent bez ograniczenia stopy procentowej. Kazimierz W. określił, że w krótkoterminowych pożyczkach można brać od grzywny (48 groszy), pół grosza procentu na tydzień. W sprawie procentów następnie zostały wydane ustawy przez Władysława Jagiełłę (1420 r.), Kazimierza Jagielloń. (1454), Zyg. Augusta (1569), i Stefana Batorego (1578). Ten ostatni pozwolił pobierać procenty od pożyczek wszystkim, z wyjątkiem osób duchownych i instytucji. To ograniczenie zniosła konstytucja z 1635 r. Michał Korybut ustanowił w 1670 r. stopę procentową dla każdego stanu.

Prawo kłne z dawien dawna nie pozwalało na pobieranie procentów od kapitału pożyczonego. Natomiast tolerowało, a później wyraźnie aprobowало annuaty i wyderkafy czyli nabywanie za pieniądze czynszu wieczystego. I tu stopa procentowa była różna, inna od pożyczek krótkoterminowych, inna od pożyczek znaczniejszych i na czas

dłuższy. Konstytucja sejmowa z 1635 r. ustanowiła dla kapitałów osób duchownych 7 proc., a dla świeckich pozostawiła dawną normę 8—10 proc. Konstytucja z r. 1775 podała stopę prawną 5 proc., a w razie uchybienia terminu wypłaty 7 proc., dla duchownych zaś $3\frac{1}{2}$ proc., a w zwłoce wypłaty 5 proc. Na Litwie świeccy mogli pobierać 7 proc., a duchowni 6 proc. Prawo państwowe obecnie obowiązujące z r. 1885 oznacza stopę procentową na 6 proc. Pobieranie wyższego ponad 6 proc. aż do 12 jest tolerowane. Więcej ponad 12 proc. rocznie uważane jest za lichwę (ob) i karane według prawa z 1889 r. pozbawieniem praw i zesłaniem do oddalonych gubernij. (Por. F. Nowodwor-ski, *Nowe prawo o lichwie*. Warszawa 1895; J. Biederlack, *Dahrlehenszins*. Wien 1898; Z. Gloger, *Encyklopedia Starop. Illustr.* Warsz. 1903, IV, 118).

X. R. J.

SPIS AUTORÓW.

Oprócz wymienionych w poprzednich tomach Encyklopedyi podręcznej przyjęli nadto udział w t. XXI—XXII do XXXI — XXXII włącznie następujący Autorowie.

<i>X. J. A.</i> Ks. Józef Archutowski, mag. teol.	<i>X. A. O. K.</i> Ks. Antoni Około - Kułak.
† Ks. Antoni Brykczyński, kand. teol.	<i>J. P.</i> Józef Pietrzak.
<i>X. K. D.</i> Ks. Karol Dembiński, mag. teol.	<i>X. W. P.</i> Ks. Władysław Plewka-Plewczyński.
<i>X. D. D.</i> Ks. Ad. Duda - Dziewierz, dr. teologii.	<i>K. P.</i> Kazimierz Proczek.
<i>X. A. F.</i> Ks. Aleksander Fajęcki, mag. teol.	<i>X. T. R.</i> Ks. Tadeusz Radkowski.
<i>X. K. N.</i> Ks. Karol Niemira, dr. prawa kanonicznego.	<i>X. J. R.</i> Ks. Julian Roczkowski.
<i>X. P. N.</i> Ks. Piotr Nowakowski, dr. teol.	<i>X. J. S.</i> Ks. Justyn Staugajtis.
	<i>X. M. S.</i> Ks. Maryan Stefanowski.
	<i>X. K. T.</i> Ks. Kazimierz Tomczak, kand. teol.







